PISMO ŚWIĘTE

STARY I NOWY TESTAMENT

Pilnie i wiernie przetłumaczone w 1632 roku
z języka greckiego i hebrajskiego na język polski,
z uwspółcześnioną gramatyką i uaktualnionym słownictwem

WFN

Fundacja Wrota Nadziei

Toruń 2017

ISBN: 978-83-928953-4-3 standardowa czcionka w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-5-0 powiększona czcionka w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-6-7 szerokie marginesy w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-7-4 standardowa czcionka w oprawie skórzanej
ISBN: 978-83-928953-8-1 powiększona czcionka w oprawie skórzanej
ISBN: 978-83-928953-9-8 szerokie marginesy w oprawie skórzanej

Wydawca:

Fundacja Wrota Nadziei
ul. Armii Ludowej 71b lok. 26
87-100 Toruń

www.wrotanadziei.org

Z dedykacją od

w dniu

z okazji

Cztery rzeczy, które Bóg chce Ci powiedzieć

1. Potrzebujesz zbawienia

Jak jest napisane: Nie ma sprawiedliwego, ani jednego. Rz 3,10
Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga. Rz 3,23
Jest postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd. Hbr 9,27
Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego. 1Kor 6,9-10
Ale bojaźliwi, niewierzący, obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy będą mieli udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką. To jest druga śmierć. Obj 21,8
Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zboczył na swą drogę. Iz 53,6

2. Nie możesz sam siebie zbawić

Kto bowiem przestrzega całego prawa, a przekroczy jedno przykazanie, staje się winnym wszystkich. Jk 2,10
Dlatego z uczynków prawa nie będzie usprawiedliwione żadne ciało w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie grzechu. Rz 3,20
Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie jest z was, jest to dar Boga. Nie z uczynków, aby nikt się nie chlubił. Ef 2,8-9
I nie ma w nikim innym zbawienia. Nie ma bowiem pod niebem żadnego innego imienia danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. Dz 4,12
My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona. Iz 64,6

3. Bóg przygotował już dla Ciebie zbawienie

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. J 3,16
Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga. 1P 3,18
Chrystus odkupił nas z przekleństwa prawa, stając się za nas przekleństwem (bo jest napisane: Przeklęty każdy, kto wisi na drzewie). Ga 3,13
Zapłatą bowiem za grzech jest śmierć, ale darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Rz 6,23

4. Pan Jezus ma moc, aby Cię zbawić i strzec

Dlatego też całkowicie może zbawić tych, którzy przez niego przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi. Hbr 7,25
Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz. J 6,37
Lecz wszystkim tym, którzy go przyjęli, dał moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w jego imię. J 1,12

Wobec tego...

1. Odwróć się od grzechu

Jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie. Łk 13,3
Bóg wprawdzie pomijał czasy tej nieświadomości, teraz jednak nakazuje wszędzie wszystkim ludziom pokutować. Dz 17,31
Szukajcie PANA, póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki jest blisko. Niech bezbożny opuści swoją drogę, a człowiek nieprawy swoje myśli i niech wróci do PANA, a ten się zlituje; niech wróci do naszego Boga, gdyż jest hojny w przebaczeniu. Iz 55,6-7

2. Uwierz w Jezusa

Jeśli ustami wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił go z martwych, będziesz zbawiony. Rz 10,9
A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony? A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom. Dz 16,30-31

3. Wyznaj Bogu swoje grzechy

Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus. ITm 2,5
Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości. 1J 1,9
Moje dzieci, piszę wam to, abyście nie grzeszyli. Jeśli jednak ktoś zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. 1J 2,1

4. Poproś Boga o zbawienie

Każdy bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony. Rz 10,13
I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa. A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju. Łk 23,42-43
A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu. Łk 18,13

Czy jesteś gotowy przyjąć dar Boga?

Jeśli tak, to zwróć się do Boga w modlitwie. Możesz modlić się własnymi słowami lub też niżej podanymi słowami, jeśli są one rzeczywiście twoim wyznaniem.

„Panie Jezu, wiem, że jestem grzesznikiem i że potrzebuję Twojego przebaczenia. Wiem też, że Ty umarłeś za mnie na krzyżu. Odwracam się teraz od moich grzechów i błagam Cię o przebaczenie. Ufam Ci jako mojemu Zbawicielowi i pragnę odtąd podążać za Tobą jako za moim Panem. Dziękuję Ci za Twoją łaskę i zbawienie. Amen!”

Wykaz skrótów

1J.......I List Jana
1Kor...I List do Koryntian
1Krl ...I Księga Królewska
1Krn ..I Księga Kronik
1P ......I List Piotra
1Sm ...I Księga Samuela
1Tes...I List do Tesaloniczan
1Tm ...I List do Tymoteusza
2J.......II List Jana
2Kor...II List do Koryntian
2Krl ...II Księga Królewska
2Krn ..II Księga Kronik
2P ......II List Piotra
2Sm ...II Księga Samuela
2Tes...II List do Tesaloniczan
2Tm ...II List do Tymoteusza
3J.......III List Jana
Ab......Księga Abdiasza
Ag......Księga Aggeusza
Am.....Księga Amosa
Dn......Księga Daniela
Dz......Dzieje Apostolskie
Ef.......List do Efezjan
Est.....Księga Estery
Ez ......Księga Ezechiela
Ezd ....Księga Ezdrasza
Flm....List do Filemona
Flp.....List do Filipian
Ga......List do Galacjan
Ha......Księga Habakuka
Hbr ....List do Hebrajczyków
Hi.......Księga Hioba
Iz ....Księga Izajasza
J.........Ewangelia Jana
Jud ....List Judy
Jk.......List Jakuba
Jl........Księga Joela
Jon.....Księga Jonasza
Joz.....Księga Jozuego
Jr ....Księga Jeremiasza
Kaz ....Księga Kaznodziei
Kol.....List do Kolosan
Kpł.....Księga Kapłańska
Lb ......Księga Liczb
Lm .....Lamentacje
Łk ......Ewangelia Łukasza
Mi ......Księga Micheasza
Mk .....Ewangelia Marka
Ml ......Księga Malachiasza
Mt......Ewangelia Mateusza
Na......Księga Nahuma
Ne......Księga Nehemiasza
Obj.....Objawienie Jana
Oz ......Księga Ozeasza
Pnp....Pieśń nad Pieśniami
Prz.....Księga Przysłów
Ps.......Księga Psalmów
Pwt....Księga Powtórzonego Prawa
Rdz ....Księga Rodzaju
Rt.......Księga Rut
Rz ......List do Rzymian
So ......Księga Sofoniasza
Szd.....Księga Sędziów
Tt.......List do Tytusa
Wj ......Księga Wyjścia
Za ......Księga Zachariasza

Pomoc w czasie potrzeby

Droga zbawienia -------------------------------	Rz 3,10-12; 3,23; 6,23; 5,8; 10,9-13; J 3,16; 3,36; 5,24; 6,37; 14,6.
Pocieszenie w smutku -----------------------	Ps 30,5; 56,8; Kaz 7,2; Iz 51,11; Mt 5,4; 2Kor 1,3-5; 1Tes 4,13; 1P 5,7; Obj 21,4.
Pocieszenie w samotności -----------------	Ps 23; Ps 27,10; Iz 43,1-2; J 14,16; Hbr 13,5.
Ulga w cierpieniu ------------------------------	Hi 1,21; Ps 34,1; 56,8; Iz 43,1-2; Mt 5,11; Rz 8,18; 2Kor 4,17-18; Hbr 12,3-13.
Mądrość na czas podejmowania decyzji	Ps 37,4-5; Prz 3,5-7; 21,30; 23,4; 28,26; Mt 6,33; Rz 14,12; 1Kor 10,31; Jk 1,5-6.
Ochrona w niebezpieczeństwie ---------	Ps 23,4; 27,1-3; 91,1; 121,1-8; Prz 21,31; Mt 8,26; Rz 8,35; 2Tes 3,1-2; 2Tm 4,18.
Odwaga w czasie lęku -----------------------	Joz 1,8; Ps 27,1; Iz 12,2; 43,1-2; Mt 8,26; 2Tm 1,7.
Pokój podczas prób --------------------------	Ps 23; Iz 26,3-4; Mk 4,37-39; J 14,27; Flp 4,6-7; Jk 1,2-4; 1P 1,6-7.
Odpoczynek w czasie znużenia-----------	Ps 23; Iz 48,17-18; Jr 6,16; Mt 11,28; J 6,37; 7,37.
Wiara w czasie zwątpienia -----------------	Rdz 18,14; Iz 40,27-31; Rz 8,28-39; 10,17; Hbr 11,1-40.
Siła w słabości ----------------------------------	Ne 8,10; Ps 27,13-14; 28,7-8; 2Kor 4,16; 12,9; Hbr 4,16.
Zwycięstwo nad pokusami -----------------	Ps 1; 101,3; 119,11; Prz 2,1-5; 16,6; Mt 4,3-10; 26,41; 1Kor 10,13; Hbr 4,14-16; 12,2-4.
Radość w czasie przygnębienia ----------	Ne 8,10; Ps 31,7; Ps 34,1-2; Mi 7,8; Mt 5,11-12; Flp 4,4; Jk 1,2.
Nadzieja w czasie rozpaczy ----------------	Pwt 4,29; Ps 61; Iz 55,6-7; Rz 8,35-37; 2Kor 1,8-10; 4,8-9; Hbr 12,1-2.

Stary Testament

Nowy Testament

Księga Rodzaju

ROZDZIAŁ 1

NA początku Bóg stworzył[b] nie-
bo i ziemię[c].
2 A ziemia była bezkształtna i pu-
sta[d] i ciemność *była* nad głębią,
a Duch Boży[e] unosił się nad wo-
dami.
3 I Bóg powiedział: Niech stanie
się światłość[h]. I stała się światłość.
4 Bóg widział, że światłość *była*
dobra. I oddzielił Bóg światłość od
ciemności.
5 I nazwał Bóg światłość dniem[i],
a ciemność nazwał nocą. I nastał
wieczór i poranek, dzień pierwszy[j].
6 Potem Bóg powiedział: Niech
stanie się firmament[k] pośrodku
wód i niech oddzieli wody od wód.
7 I uczynił Bóg firmament, i od-
dzielił wody, które *są* pod firma-
mentem, od wód, które są nad fir-
mamentem. I tak się stało.
8 I Bóg nazwał firmament niebem.
I nastał wieczór i poranek, dzień
drugi.
9 Potem Bóg powiedział: Niech się
zbiorą w jednym miejscu wody, *któ-
re są* pod niebem, i niech się uka-
że sucha *powierzchnia*[l]. I tak się
stało.
10 I Bóg nazwał suchą *powierzch-
nię* ziemią[n], a zbiorowisko wód –
morzami. I Bóg widział, że *to było*
dobre.
11 Potem Bóg powiedział: Niech
ziemia zrodzi trawę, rośliny wy-
dające nasiona i drzewo urodzaj-
ne[p] przynoszące owoc według swe-
go rodzaju, którego nasienie będzie
w nim na ziemi. I tak się stało.
12 I ziemia wydała trawę, rośliny
wydające nasienie według swego
rodzaju i drzewo przynoszące owoc,
w którym było nasienie według swe-
go rodzaju[a]. I Bóg widział, że to było
dobre.
13 I nastał wieczór i poranek,
dzień trzeci.
14 Potem Bóg powiedział: Niech
się staną światła[f] na firmamencie
nieba, by oddzielały dzień od nocy,
i niech stanowią znaki[g], pory *roku*,
dni i lata.
15 I niech będą światłami na fir-
mamencie nieba, aby świeciły nad
ziemią. I tak się stało.
16 I Bóg uczynił dwa wielkie świa-
tła: światło większe, aby rządziło
dniem, i światło mniejsze, aby rzą-
dziło nocą, oraz gwiazdy.
17 I Bóg umieścił je na firmamen-
cie nieba, aby świeciły nad ziemią;
18 I żeby rządziły dniem i nocą,
i oddzielały światłość od ciemności.
I Bóg widział, że to było dobre.
19 I nastał wieczór i poranek,
dzień czwarty.
20 Potem Bóg powiedział: Niech
wody hojnie wydadzą żywe istoty,
a ptactwo niech lata nad ziemią,
pod firmamentem nieba.
21 I Bóg stworzył wielkie wielory-
by i wszelkie pływające istoty ży-
we[m], które hojnie wydały wody, we-
dług ich rodzaju oraz wszelkie ptac-
two skrzydlate według jego rodzaju.
I Bóg widział, że *to było* dobre.
22 Bóg błogosławił je, mówiąc:
Bądźcie płodne i rozmnażajcie
się[o], i wypełniajcie wody morskie,
a ptactwo niech się rozmnaża na
ziemi.
23 I nastał wieczór i poranek,
dzień piąty.
24 Bóg powiedział też: Niech zie-
mia wyda istoty żywe według swego

a Iz 55,10; 61,11; Mk 4,28.
b Ps 96,5; Ml 2,10; Mk 13,19; J 1,1-3; Ef 3,9; Kol 1,16-17; Hbr 11,3.
c Ne 9,6; Ps 33,6; 102,25; Iz 42,5; Jr 32,17; Dz 14,15; 17,24.
d Hi 26,7; Iz 45,18; Jr 4,23.
e Ps 104,30.
f Ps 136,5-9.
g Ps 104,19; Łk 21,11.25.
h Hi 38,19; Ps 33,9; Iz 45,7; 2Kor 4,6.
i J 9,4; 11,9; 2Kor 11,25.
j Kpł 23,32.
k Hi 26,7-13; 37,18; Ps 19,1; 104,2.
l Ps 95,5.
m 1Tm 4,4.
n Pwt 10,14; Hi 26,7; Ps 24,1; 47,7; 102,25.
o Rdz 9,1; 35,11.
p Ps 104,14; Mt 6,30; Hbr 6,7.

rodzaju[a]: bydło, zwierzęta pełzające i zwierzęta ziemi według swego rodzaju. I tak się stało.

25 I Bóg uczynił zwierzęta ziemi według swego rodzaju i bydło według swego rodzaju, i wszelkie zwierzęta, które pełzają po ziemi według swego rodzaju. I Bóg widział, że *to było* dobre.

26 Potem Bóg powiedział: Uczyńmy[d] człowieka na nasz[e] obraz[f] według naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi i ptactwem niebieskim, nad bydłem i całą ziemią oraz nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi, które pełzają po ziemi.

27 Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga[i] go stworzył; stworzył ich mężczyzną i kobietą[j].

28 I Bóg błogosławił im. Potem Bóg powiedział do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, napełniajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkimi zwierzętami, które poruszają się po ziemi.

29 I Bóg powiedział: Oto dałem wam wszelkie rośliny wydające z siebie nasienie, które są na powierzchni całej ziemi, i wszelkie drzewo mające owoc drzewa, wydające *z siebie* nasienie – będą one dla was pokarmem[p].

30 I wszelkim zwierzętom ziemi, i wszelkiemu ptactwu niebieskiemu, i wszystkiemu, co pełza po ziemi i *ma* w sobie życie, pokarmem *będą* wszelkie rośliny zielone. I tak się stało.

31 I Bóg widział wszystko, co uczynił, a *było* to bardzo dobre. I nastał wieczór i poranek, dzień szósty[q].

ROZDZIAŁ 2

TAK ukończone zostały niebiosa i ziemia oraz wszystkie ich zastępy.

2 W siódmym dniu Bóg ukończył swe dzieło, które uczynił; i odpoczął siódmego dnia[b] od wszelkiego swego dzieła, które stworzył.

3 I Bóg błogosławił siódmy dzień[c], i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego swego dzieła, które Bóg stworzył i uczynił.

4 Takie *są* dzieje stworzenia niebios i ziemi w dniu, w którym PAN Bóg uczynił ziemię[g] i niebiosa;

5 Wszelkie krzewy polne, zanim były na ziemi, i wszelkie rośliny polne, nim wzeszły. Bo PAN Bóg *jeszcze* nie spuścił deszczu[h] na ziemię i nie było człowieka, który by uprawiał ziemię.

6 Ale z ziemi wychodziła para, która nawilżała całą powierzchnię ziemi.

7 Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi[k] i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia[l]. I człowiek stał się żywą duszą.

8 PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował[m].

9 I wywiódł PAN Bóg z ziemi wszelkie drzewa miłe dla oka i których *owoce* były dobre do jedzenia oraz drzewo życia[n] pośrodku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła[o].

10 A z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne *rzeki*.

11 Nazwa pierwszej – Piszon; to ta, która okrąża całą ziemię Chawila, gdzie *znajduje się* złoto.

12 A złoto tej ziemi *jest* wyborne. Tam też jest bdellium i kamień onyksowy.

13 Nazwa drugiej rzeki – Gichon; ta okrąża całą ziemię Kusz[1].

14 Nazwa zaś trzeciej rzeki – Chiddekel; płynie ona na wschód ku Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat.

15 PAN Bóg wziął więc człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

a Rdz 7,14.
b Wj 20,11; 31,17; Hbr 4,4.
c Kpł 23,3; Pwt 5,12-14; Mk 2,27.
d Ml 1,10; J 1,1.3; Kol 1,15-16.
e Rdz 3,22; 11,7; J 5,17; Rz 1,3; Kol 2,9; 1J 5,7.
f Rdz 5,1; 9,6; 1Kor 11,7; Kol 1,15.
g Hbr 1,10.
h Jr 14,22; Mt 5,45.
i Rdz 9,6; Kol 1,15; 2Kor 4,4.
j Mt 19,4; Mk 10,6; 1Kor 11,8-9.
k Hi 33,6.
l Hi 27,3; Dz 17,25; 1Kor 15,45.
m Iz 45,18; Jr 33,2.
n Prz 3,18; 11,30; 13,12; 15,4; Obj 2,7; 22,2.14.
o Pwt 1,39; Hbr 5,14.
p Ps 115,16; 1Tm 4,4.
1 Etiopia
q Wj 20,11.

16 I rozkazał PAN Bóg człowieko-
wi: Możesz jeść do woli z każdego
drzewa ogrodu[a];
17 Ale z drzewa poznania do-
bra i zła jeść nie będziesz, bo tego
dnia, kiedy zjesz z niego, na pewno
umrzesz[c].
18 PAN Bóg powiedział też: Niedo-
brze, by człowiek był sam; uczynię
mu odpowiednią dla niego pomoc[d].
19 I ukształtował PAN Bóg z ziemi
wszelkie zwierzęta polne i wszelkie
ptactwo niebieskie, i przyprowa-
dził *je* do Adama, aby zobaczyć, jak
je nazwie; a jak Adam nazwał każ-
dą istotę żywą, *taka* była jej nazwa.
20 I Adam nadał nazwy wszelkie-
mu bydłu i ptactwu niebieskiemu,
i wszelkim zwierzętom polnym. Dla
Adama jednak nie znalazła się po-
moc odpowiednia dla niego.
21 Wtedy PAN Bóg zesłał głęboki
sen na Adama; a gdy zasnął, wyjął
jedno z jego żeber i zapełnił ciałem
miejsce po nim.
22 I z tego żebra, które PAN Bóg
wyjął z Adama, utworzył kobietę
i przyprowadził ją do Adama.
23 I Adam powiedział: To *teraz jest*
kość z moich kości i ciało z moje-
go ciała; dlatego będzie nazwana
kobietą[1], bo z mężczyzny[2] została
wzięta.
24 Dlatego opuści mężczyzna swo-
jego ojca i swoją matkę i połączy się
ze swoją żoną, i będą jednym cia-
łem[k].
25 I oboje, Adam i jego żona, byli
nadzy, a nie wstydzili się.

ROZDZIAŁ 3

A WĄŻ[n] był bardziej przebiegły
niż wszystkie zwierzęta polne,
które PAN Bóg uczynił. Powiedział
on do kobiety[p]: Czy Bóg rzeczywiście
powiedział: Nie wolno wam jeść ze
wszystkich drzew *tego* ogrodu?
2 I kobieta odpowiedziała wężo-
wi: Możemy jeść owoce z drzew *tego*
ogrodu;
3 Ale o owocu drzewa, które jest
pośrodku ogrodu, Bóg powiedział[b]:
Nie będziecie z niego jeść ani go do-
tykać, abyście nie umarli.
4 I wąż powiedział do kobiety: Na
pewno nie umrzecie;
5 Ale Bóg wie, że tego dnia, gdy
z niego zjecie, otworzą się wasze
oczy i będziecie jak bogowie znają-
cy dobro i zło.
6 A gdy kobieta spostrzegła[e], że
owoc drzewa *był* dobry do jedzenia
i miły dla oka, a drzewo godne po-
żądania dla *zdobycia* wiedzy, wzię-
ła z niego owoc i zjadła; dała też
swemu mężowi, który był z nią; i on
zjadł[f].
7 I otworzyły się im obojgu oczy[g]
i poznali, że są nadzy. Spletli więc
liście figowe i zrobili sobie prze-
paski.
8 *Wtedy* usłyszeli głos PANA Boga[h]
chodzącego po ogrodzie w powie-
wie dziennym. I Adam, i jego żona
ukryli się przed obliczem PANA
Boga wśród drzew ogrodu.
9 I PAN Bóg zawołał na Adama,
i zapytał go: Gdzie jesteś[i]?
10 On odpowiedział: Usłyszałem
twój głos w ogrodzie i zląkłem się,
gdyż jestem nagi, i ukryłem się[j].
11 *Bóg* zapytał: Kto ci powiedział,
że *jesteś* nagi? Czy zjadłeś z drzewa,
z którego zakazałem ci jeść?
12 Adam odpowiedział: Kobieta,
którą mi dałeś[l], *aby była* ze mną,
ona dała mi z tego drzewa i zja-
dłem.
13 PAN Bóg zapytał kobietę: Co
zrobiłaś[m]? I odpowiedziała kobieta:
Wąż mnie zwiódł[o] i zjadłam.
14 Wtedy PAN Bóg powiedział do
węża: Ponieważ to uczyniłeś, bę-
dziesz przeklęty[q] wśród wszelkie-
go bydła i wśród wszelkich zwie-
rząt polnych. Na brzuchu będziesz

a 1Tm 4,4.
b Rdz 2,16-17.
c Ez 18,4; Rz 1,32; 5,12-14; 7,11-13; 1Kor 15,22; Ef 2,1-6; Kol 2,13; 1Tm 5,6.
d Prz 18,22; Kaz 4,10-12; 1Kor 11,7-12; 1Tm 2,11-13; 1P 3,7.
e Rdz 6,2; Joz 7,21; Mt 5,28; 1J 2,16.
f Hi 31,9; 1Tm 2,14.
g Rz 7,8-9.
h Wj 15,26; Pwt 13,18; Ps 29,3-9; Iz 6,8; Dz 7,31.
i 1Krl 19,9; Hi 38,4.
1 BG mężatką
2 BG męża
j Hi 31,33.
k Ml 2,14-16; Mt 19,4-6; Mk 10,6-9; 1Kor 6,16-17; 7,1-4; Ef 5,28-31; Hbr 13,4.
l Łk 10,29; 14,18; Rz 1,20; Jk 1,13-15.
m Rdz 4,10; 1Sm 13,11.
n Iz 27,1; 2Kor 11,3; Obj 12,9; 20,2.
o 2Kor 11,3; 1Tm 2,14.
p Mt 4,1-11.
q Mt 25,41; Ga 3,10-13; 2P 2,14.

się czołgać i proch będziesz jeść po
wszystkie dni swego życia.
15 I wprowadzę nieprzyjaźń mię-
dzy tobą a kobietą, między twoim
potomstwem[a] a jej potomstwem[b].
Ono zrani ci głowę, a ty zranisz mu
piętę.
16 A do kobiety powiedział: Wiel-
ce pomnożę twoje cierpienia i two-
je poczęcia, w bólu będziesz rodzić
dzieci[e]. Twoje pragnienie będzie ku
twemu mężowi[f], a on będzie nad
tobą panować[g].
17 Do Adama zaś powiedział: Po-
nieważ usłuchałeś głosu swojej
żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci
przykazałem, mówiąc: Nie będziesz
z niego jadł – przeklęta *będzie* zie-
mia[i] z twego powodu, w trudzie bę-
dziesz z niej spożywać po wszystkie
dni twego życia.
18 *Ona* będzie ci rodzić ciernie
i oset i będziesz spożywał rośliny
polne.
19 W pocie czoła będziesz spoży-
wał chleb, aż wrócisz do ziemi, gdyż
z niej zostałeś wzięty. Bo jesteś pro-
chem i w proch się obrócisz[k].
20 I Adam nadał swojej żonie imię
Ewa, bo ona była matką wszystkich
żyjących[l].
21 I PAN Bóg sporządził dla Adama
i jego żony odzienie ze skór i przy-
odział ich[n].
22 Wtedy PAN Bóg powiedział: Oto
człowiek stał się jak jeden z nas[o],
znający dobro i zło. *Wygnajmy go*
więc, aby nie wyciągnął swej ręki
i nie wziął z drzewa życia[p], by jeść
i żyć na wieki.
23 PAN Bóg wydalił go więc z ogro-
du Eden, aby uprawiał ziemię,
z której został wzięty.
24 *Tak* wygnał człowieka i posta-
wił na wschód od ogrodu Eden che-
rubinów[q] i płomienisty miecz obra-
cający się we wszystkie strony, aby
strzegły drogi *do* drzewa życia.

a J 8,44; 1J 3,8-10.
b Ps 132,11; Iz 7,14; Rz 16,20; Ga 3,16; 4,4; 1J 3,9.
c 1J 3,12; Jud 1,11.
d Mt 23,25; Hbr 11,4; 12,24.
e J 16,21.
f 1Kor 7,4.
g 1Kor 11,3; Ef 5,22-24; Kol 3,18; Tt 2,5; 1P 3,1-6.
h Hbr 11,4.
i Iz 24,5; Rz 8,20-22.
j Rz 2,7-10.
k Rdz 18,27; Hi 19,26; 21,26; 34,15; Kaz 3,20; 12,7.
l Ga 4,26.
m Mt 23,35; Łk 11,51; 1J 3,12; Jud 1,11.
n Iz 61,10; 2Kor 5,2-3.21; Obj 19,8.
o Rdz 11,7; Kol 2,9; 1J 5,7.
p Rdz 2,9; Obj 22,2.14.
q Wj 25,19-22; Ps 80,1; 99,1; Iz 37,16; Ez 10,1-20; Hbr 9,5.
1 BG Większa jest nieprawość moja, niżby ją mi odpuścić miano

ROZDZIAŁ 4

POTEM Adam obcował ze swoją
żoną Ewą, a ta poczęła i urodzi-
ła Kaina[c]. I powiedziała: Otrzyma-
łam mężczyznę od PANA.
2 I urodziła jeszcze jego brata
Abla[d]. Abel był pasterzem owiec,
a Kain był rolnikiem.
3 Z biegiem czasu zdarzyło się, że
Kain przyniósł PANU ofiarę z plo-
nów ziemi.
4 Także Abel przyniósł z pierwo-
rodnych swej trzody i z ich tłuszczu.
A PAN wejrzał na Abla i jego ofiarę[h].
5 Lecz na Kaina i jego ofiarę nie
wejrzał. Kain rozgniewał się bardzo
i spochmurniała jego twarz.
6 Wtedy PAN zapytał Kaina: Dla-
czego się rozgniewałeś? Czemu spo-
chmurniała twoja twarz?
7 Jeśli będziesz dobrze czynił, czy
nie zostaniesz wywyższony[j]? A jeśli
nie będziesz dobrze czynił, grzech
leży u drzwi; a do ciebie *będzie* jego
pragnienie, a ty będziesz nad nim
panować.
8 I Kain rozmawiał ze swoim bra-
tem Ablem. A gdy byli na polu, Kain
powstał przeciwko swemu bratu
Ablowi i zabił go[m].
9 Wtedy PAN zapytał Kaina: Gdzie
jest twój brat Abel? On odpowie-
dział: Nie wiem. Czy ja jestem stró-
żem mego brata?
10 *Bóg* zapytał: Cóż uczyniłeś?
Głos krwi twego brata woła do mnie
z ziemi.
11 Teraz więc przeklęty będziesz
na ziemi, która otworzyła swe usta,
aby przyjąć krew twego brata *prze-
laną* przez twoją rękę.
12 Gdy będziesz uprawiał ziemię,
nie da ci już swego plonu. Tułaczem
i zbiegiem będziesz na ziemi.
13 Wtedy Kain powiedział do
PANA: Zbyt ciężka jest moja kara,
bym mógł ją znieść[1].

14 Oto wyganiasz mnie dziś z powierzchni ziemi, a przed twoją twarzą będę ukryty. Będę tułaczem i zbiegiem na ziemi, a stanie się *tak*, *że* ktokolwiek mnie spotka, zabije mnie.

15 PAN mu odpowiedział: Zaprawdę, ktokolwiek zabije Kaina, poniesie siedmiokrotną zemstę. I nałożył PAN na Kaina piętno[d], aby nie zabił go nikt, kto by go spotkał.

16 Wtedy odszedł Kain sprzed oblicza PANA i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu.

17 I Kain obcował ze swoją żoną[f], a ona poczęła i urodziła Henocha. Zbudował też miasto i nazwał je imieniem swego syna – Henoch.

18 Henochowi urodził się Irad, a Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Matuszaela, a Matuszael spłodził Lameka.

19 I Lamek pojął sobie dwie żony. Imię jednej *było* Ada, a drugiej – Silla.

20 Ada urodziła Jabala, który był ojcem mieszkających w namiotach i pasterzy.

21 Jego brat *miał* na imię Jubal, a był on ojcem wszystkich grających na harfie i na flecie.

22 Silla urodziła Tubalkaina, *który był* rzemieślnikiem wszelkiej roboty od miedzi i żelaza. Siostrą Tubalkaina była Noema.

23 I Lamek powiedział swym żonom, Adzie i Silli: Słuchajcie mego głosu, żony Lameka, posłuchajcie moich słów; zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca za siniec.

24 Jeśli Kain ma być pomszczony siedem razy, to Lamek siedemdziesiąt siedem razy.

25 I Adam znów obcował ze swoją żoną, a ona urodziła syna i nadała mu imię Set, *mówiąc*: Dał mi Bóg inne potomstwo za Abla, którego zabił Kain.

a 1Krl 18,24; Ps 116,17; Dz 2,21; Rz 10,13.
b Łk 3,38; Rz 5,14; 1Kor 15,21-22; 1Kor 15,45-47.
c Rdz 1,26-27; 1Kor 11,7; Kol 3,10.
d Obj 14,9.
e Mt 19,4; Mk 10,6.
f Rdz 5,4.
g Rdz 4,25.
h Hi 20,23; Ps 89,48; Rz 5,12-14; 1Kor 15,21-22; Hbr 9,27.

26 Setowi też urodził się syn i nadał mu imię Enosz. Wtedy zaczęto wzywać imienia PANA[a].

ROZDZIAŁ 5

TO jest księga rodu Adama[b]. W dniu, w którym Bóg stworzył człowieka, uczynił go na podobieństwo Boga[c].

2 Stworzył ich mężczyzną i kobietą[e]; błogosławił ich i nadał im imię Adam w dniu, w którym zostali stworzeni.

3 Adam żył sto trzydzieści lat i spłodził *syna* na swoje podobieństwo, na swój obraz, i nadał mu imię Set[g].

4 A dni Adama po spłodzeniu Seta było osiemset lat i spłodził synów i córki.

5 A *tak* wszystkich dni, które żył Adam, było dziewięćset trzydzieści lat i umarł[h].

6 Set żył sto pięć lat i spłodził Enosza.

7 Po spłodzeniu Enosza Set żył osiemset siedem lat i spłodził synów i córki.

8 Wszystkich dni Seta było dziewięćset dwanaście lat i umarł.

9 Enosz żył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana.

10 Po spłodzeniu Kenana Enosz żył osiemset piętnaście lat i spłodził synów i córki.

11 Wszystkich dni Enosza było dziewięćset pięć lat i umarł.

12 Kenan żył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalaleela.

13 Po spłodzeniu Mahalaleela Kenan żył osiemset czterdzieści lat i spłodził synów i córki.

14 Wszystkich dni Kenana było dziewięćset dziesięć lat i umarł.

15 Mahalaleel żył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jareda.

16 Po spłodzeniu Jareda Mahalaleel żył osiemset trzydzieści lat i spłodził synów i córki.

17 Wszystkich dni Mahalaleela
było osiemset dziewięćdziesiąt pięć
lat i umarł.
18 Jared żył sto sześćdziesiąt dwa
lata i spłodził Henocha.
19 Po spłodzeniu Henocha Jared
żył osiemset lat i spłodził synów
i córki.
20 Wszystkich dni Jareda było
dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata
i umarł.
21 Henoch żył sześćdziesiąt pięć
lat i spłodził Matuzalema.
22 Po spłodzeniu Matuzalema Henoch chodził z Bogiem trzysta lat
i spłodził synów i córki.
23 Wszystkich dni Henocha było
trzysta sześćdziesiąt pięć lat.
24 Henoch chodził z Bogiem[g],
a potem *już* go nie było, bo Bóg go
zabrał[h].
25 Matuzalem żył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził Lameka.
26 Po spłodzeniu Lameka Matuzalem żył siedemset osiemdziesiąt
dwa lata i spłodził synów i córki.
27 Wszystkich dni Matuzalema
było dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat i umarł.
28 Lamek żył sto osiemdziesiąt
dwa lata i spłodził syna.
29 I nadał mu imię Noe[o], mówiąc:
Ten nas pocieszy w naszej pracy
i w trudzie naszych rąk, z powodu
ziemi, którą PAN przeklął.
30 Po spłodzeniu Noego Lamek żył
pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat
i spłodził synów i córki.
31 Wszystkich dni Lameka było
siedemset siedemdziesiąt siedem
lat i umarł.
32 A gdy Noe miał pięćset lat, spłodził Sema, Chama i Jafeta.

ROZDZIAŁ 6

GDY ludzie zaczęli się mnożyć
na ziemi[r] i rodziły im się córki;
2 Synowie Boży[s], widząc, że córki
ludzkie były piękne, brali sobie za
żony wszystkie, które sobie upodobali.
3 I powiedział PAN: Mój duch nie
będzie na zawsze się spierał z człowiekiem[a], bo jest on ciałem. Będzie
więc jego dni sto dwadzieścia lat.
4 A w tych dniach byli na ziemi olbrzymi[b]; nawet i potem, gdy synowie Boży zbliżali się do córek ludzkich, a one rodziły im *synów.* To
są mocarze, którzy od dawna *byli*
sławnymi mężczyznami[c].
5 A gdy PAN widział[d], że wielka
jest niegodziwość[e] ludzi na ziemi
i wszystkie zamysły *i* myśli ich serca były tylko złe po wszystkie dni;
6 Żałował PAN[f], że uczynił człowieka na ziemi, i ubolewał nad tym całym sercem.
7 I PAN powiedział: Zgładzę z powierzchni ziemi człowieka, którego stworzyłem[i], zarówno człowieka, jak i bydło, zwierzęta pełzające
i ptactwo niebieskie, bo żałuję[j], że
ich uczyniłem.
8 Ale Noe znalazł łaskę w oczach
PANA[k].
9 To są dzieje rodu Noego: Noe był
człowiekiem sprawiedliwym[l] i doskonałym[m] w swoich czasach. I Noe
chodził z Bogiem[n].
10 A Noe spłodził trzech synów:
Sema, Chama i Jafeta.
11 Ale ziemia zepsuła się w oczach
Boga i napełniła się nieprawością.
12 Wtedy Bóg wejrzał[p] na ziemię,
a oto była zepsuta, bo wszelkie ciało wypaczyło swoją drogę na ziemi.
13 I Bóg powiedział do Noego:
Nadszedł koniec[q] wszelkiego ciała przed moim obliczem, bo ziemia
przez nie jest pełna nieprawości;
wytracę je więc wraz z ziemią.
14 Zbuduj sobie arkę z drewna gofer, zrobisz w arce przegrody i oblejesz ją wewnątrz i na zewnątrz
smołą.
15 A zbudujesz ją w ten *sposób*:
Długość arki *będzie* na trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci – jej szero-

a Ne 9,30; Prz 1,24-33; Iz 63,10; Dz 7,51; Ga 5,17.
b Lb 13,33; Pwt 2,20; 1Sm 17,4.
c Lb 16,2.
d Rdz 13,13; Ps 14,1-4; 53,2.
e Hi 15,16; Prz 6,18; Jr 17,9; Mt 5,19; Rz 1,28-31; 3,10-13.
f Wj 32,14; 1Sm 15,11; Ps 106,45; Jr 18,8-10; Jon 3,10.
g Rdz 6,9; 17,1; Am 3,3; Rz 8,1; 2Kor 5,7; 1J 1,7.
h Łk 23,43; Hbr 11,5-6.
i Pwt 4,32; Prz 16,4; Iz 41,20; 45,21.
j 1Sm 15,11.
k Rdz 19,19; Wj 33,12-17; Prz 3,4; Łk 1,30; Rz 11,6.
l Hi 1,1; Mt 1,19; Mk 6,20; Łk 2,25; 23,50; Dz 10,22.
m Rdz 17,1; Ps 37,37; Mt 5,48; 2Tm 3,17; Jk 1,4.
n Rdz 5,24.
o Ez 14,14.20; Łk 3,36.
p Ps 14,2-3; Prz 15,3.
q Jr 51,13; 1P 4,7.
r Rdz 1,28.
s Hi 1,6; 38,7; Ps 82,6-7; J 1,12; 1J 3,1-2.

kość, a trzydzieści łokci – jej wyso-
kość.
16 Zrobisz okno w arce, a zakoń-
czysz je na łokieć od góry. Drzwi[a]
umieścisz z boku arki, zrobisz
w niej dolne, drugie i trzecie piętro.
17 A ja, oto ja sprowadzę potop
wód na ziemię, aby wytracić wszel-
kie ciało, w którym jest tchnienie
życia pod niebem. Wszystko, co jest
na ziemi, zginie[c].
18 Ale z tobą zawrę moje przymie-
rze[d]; i wejdziesz do arki, ty i twoi sy-
nowie, i twoja żona, i żony twoich
synów z tobą.
19 I ze wszystkich zwierząt wszel-
kiego ciała po *jednej* parze wpro-
wadzisz do arki, aby uchowały się
z tobą żywe, będą to samiec i sa-
mica.
20 Z ptactwa według jego rodzaju
i z bydła według jego rodzaju,
i z wszelkich ziemskich zwierząt
pełzających według ich rodzaju,
po parze z każdego *rodzaju* wejdą
z tobą, aby żywe zostały.
21 A ty weźmiesz ze sobą wszelki
pokarm, który się nadaje do jedze-
nia, i zabierzesz do siebie, i będzie
tobie i im na pokarm.
22 I Noe tak uczynił. Zrobił wszyst-
ko tak, jak mu Bóg rozkazał[f].

ROZDZIAŁ 7

POTEM PAN powiedział do No-
ego: Wejdź ty wraz z całym two-
im domem do arki, gdyż widziałem
cię, że jesteś sprawiedliwy[g] przede
mną w tym pokoleniu.
2 Z każdego zwierzęcia czyste-
go weź sobie po siedem par, samca
i samicę jego; ale ze zwierząt nie-
czystych – po *jednej* parze, samca
i samicę jego.
3 Także z ptactwa niebieskiego po
siedem par, samca i samicę, aby za-
chować przy życiu ich potomstwo
na całej powierzchni ziemi.

a J 10,1-9.
b Rdz 6,22; Wj 40,16; J 8,29.
c Hbr 9,27.
d Rdz 9,9-11; 17,4-7; Rz 11,27; Hbr 13,20.
e Mt 24,38; Łk 17,26-27; 1Tes 5,3; 2P 2,5; 2P 3,6.
f Rdz 17,23; Wj 40,16; J 2,5; 15,14; Hbr 11,7-8.
g Hi 1,1; Mt 10,41; 1Tm 1,9; Jk 5,16; 2P 2,8.
h Pwt 33,27. Ps 91,1-10.

4 Pozostaje bowiem jeszcze sie-
dem dni, a *potem* spuszczę deszcz
na ziemię, na czterdzieści dni
i czterdzieści nocy, i zgładzę z po-
wierzchni ziemi wszelkie stworze-
nie, które uczyniłem.
5 Noe uczynił więc wszystko, co
mu PAN rozkazał[b].
6 Noe miał sześćset lat, gdy przy-
szedł potop wód na ziemię.
7 I wszedł Noe, a z nim jego syno-
wie, jego żona i żony jego synów do
arki ze względu na wody potopu.
8 Ze zwierząt czystych i nieczy-
stych i z ptactwa, i ze wszystkiego,
co pełza po ziemi;
9 Po parze weszło do Noego do
arki, samiec i samica, jak Bóg roz-
kazał Noemu.
10 A po siedmiu dniach wody poto-
pu spadły na ziemię.
11 W sześćsetnym roku życia No-
ego, w drugim miesiącu, siedem-
nastego dnia *tego* miesiąca, w tym
właśnie dniu[e], przerwały się wszyst-
kie źródła wielkiej głębi i otworzyły
się okna nieba.
12 I deszcz padał na ziemię czter-
dzieści dni i czterdzieści nocy.
13 W tym właśnie dniu weszli do
arki Noe oraz jego synowie – Sem,
Cham i Jafet, a z nimi żona Noego
i trzy żony jego synów.
14 Oni i wszelkie zwierzęta we-
dług swego rodzaju, wszelkie by-
dło według swego rodzaju, wszelkie
zwierzęta pełzające, które pełza-
ją po ziemi według swego rodzaju,
wszelkie ptaki według swego rodza-
ju *i* wszelkie stworzenia skrzydlate.
15 I tak weszły do Noego do arki,
po parze z każdego ciała, w którym
było tchnienie życia.
16 A te, które weszły, samiec i sa-
mica z każdego ciała weszły, jak mu
Bóg rozkazał. I zamknął PAN za nim
drzwi[h].
17 A potop trwał na ziemi czter-
dzieści dni i wody wezbrały, i pod-

niosły arkę, i unosiła się nad ziemią.

18 Wody wzmogły się i wezbrały bardzo nad ziemią, i pływała arka po wodach.

19 I wody bardzo się wzmogły nad ziemią, i zakryły wszystkie wysokie góry, które *były* pod całym niebem.

20 Wody wezbrały na piętnaście łokci wzwyż i góry zostały zakryte.

21 Zginęło więc wszelkie ciało poruszające się na ziemi: ptactwo, bydło, zwierzęta i wszelkie zwierzęta pełzające, które pełzają po ziemi, i wszyscy ludzie.

22 Wszystko, co *miało* w nozdrzach tchnienie życia[c], wszystko, co żyło na suchym lądzie, zginęło.

23 Tak zostało zgładzone wszelkie stworzenie, które *było* na powierzchni ziemi, od człowieka aż do bydła, zwierząt pełzających i ptactwa niebieskiego. Wszystko to zostało zgładzone z ziemi. Pozostał tylko Noe i ci, którzy z nim byli w arce.

24 A wody wezbrały nad ziemią sto pięćdziesiąt dni.

ROZDZIAŁ 8

BÓG pamiętał[e] jednak o Noem i wszystkich zwierzętach, i wszelkim bydle, które *było* z nim w arce, i sprowadził Bóg wiatr na ziemię, a wody zaczęły opadać.

2 I źródła głębi i okna nieba zamknęły się, i deszcz z nieba został zatrzymany.

3 Wody stopniowo ustępowały z powierzchni ziemi, a po upływie stu pięćdziesięciu dni wody opadły.

4 I arka osiadła na górach Ararat w siódmym miesiącu, siedemnastego dnia *tego* miesiąca.

5 A wody opadały nadal aż do dziesiątego miesiąca. I w dziesiątym miesiącu, pierwszego dnia, ukazały się szczyty gór.

a Kpł 11,13-15; 1Krl 17,4-6; Hi 38,41; Ps 147,9.
b Pnp 2,14; Mt 10,16; Mk 1,10.
c Rdz 2,7.
d Ne 8,15; Za 4,12-14; Rz 11,17.24.
e Rdz 19,29; Wj 2,24.
f Wj 6,2.
g Rdz 1,28; 6,19; Hi 12,10; Ps 145,16.

6 Po upływie czterdziestu dni Noe otworzył okno arki, które zrobił.

7 I wypuścił kruka[a], który wylatywał i wracał, aż wyschły wody na ziemi.

8 Potem wypuścił gołębicę[b], aby zobaczyć, czy wody opadły z powierzchni ziemi.

9 A gdy gołębica nie znalazła dla siebie miejsca spoczynku, wróciła do niego do arki, bo wody *były* jeszcze na całej powierzchni ziemi. Wyciągnął więc swoją rękę, pochwycił ją i wziął do siebie do arki.

10 A gdy odczekał jeszcze drugie siedem dni, ponownie wypuścił gołębicę z arki.

11 I gołębica wróciła do niego pod wieczór, a oto w dziobie zerwany liść oliwny[d]. Tak Noe poznał, że wody opadły z powierzchni ziemi.

12 Odczekał jeszcze drugie siedem dni i wypuścił gołębicę, ale już do niego nie wróciła.

13 W sześćset pierwszym roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego *dnia*, wyschły wody na ziemi. Wtedy Noe zdjął przykrycie arki i zobaczył, że powierzchnia ziemi była sucha.

14 A w drugim miesiącu, dwudziestego siódmego dnia *tego* miesiąca, wyschła ziemia.

15 I Bóg powiedział[f] do Noego:

16 Wyjdź z arki, ty i z tobą twoja żona, twoi synowie i żony twoich synów.

17 Wyprowadź ze sobą wszystkie zwierzęta[g], które *są* z tobą, z wszelkiego ciała, ptactwa, bydła i wszelkich zwierząt pełzających, które pełzają po ziemi, i niech się rozrodzą na ziemi, niech będą płodne i niech się rozmnażają na ziemi.

18 Wyszedł więc Noe i z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów.

19 Wyszły także z arki wszelkie bydlęta, wszelkie zwierzęta pełzające, wszelkie ptactwo oraz wszyst-

ko, co pełza po ziemi, według swo-
ich rodzajów.
20 Potem Noe zbudował ołtarz
dla PANA[b] i wziął z każdego czyste-
go zwierzęcia i z każdego czystego
ptactwa, i złożył całopalenia na tym
ołtarzu.
21 I PAN poczuł miłą woń[d], i PAN
powiedział w swoim sercu: Nie będę
więcej przeklinał ziemi z powodu
człowieka, bo myśl serca człowieka
jest zła od jego młodości[e]. Nie wy-
tracę więcej wszystkiego, co żyje,
jak *teraz* uczyniłem[f].
22 Póki ziemia będzie trwać, nie
ustaną siew i żniwo, zimno i gorą-
co, lato i zima, dzień i noc.

ROZDZIAŁ 9

I BÓG błogosławił Noego i jego
synów, i powiedział im: Bądźcie
płodni i rozmnażajcie się[g], i napeł-
niajcie ziemię.
2 A strach i lęk przed wami będzie
nad wszelkim zwierzęciem ziemi,
nad wszelkim ptactwem nieba, nad
wszystkim, co się porusza na ziemi,
i nad wszelkimi rybami morza; od-
dane są w wasze ręce.
3 Wszystko, co się porusza *i* żyje,
będzie dla was pokarmem[i], podob-
nie jak rośliny zielone, daję wam to
wszystko.
4 Lecz nie będziecie jeść mięsa
z jego życiem, to jest z jego krwią[j].
5 A ja będę żądał waszej krwi,
to jest waszego życia; od każde-
go zwierzęcia będę jej żądał, jak
i od ręki człowieka; od ręki każde-
go brata jego będę żądał życia czło-
wieka.
6 Kto przeleje krew człowieka,
przez człowieka będzie przelana
jego krew[k], bo na obraz Boga czło-
wiek został stworzony[l].
7 Wy zaś bądźcie płodni i rozmna-
żajcie się; rozradzajcie się na ziemi
i rozmnażajcie się na niej.

a Rdz 46,2; Wj 6,2; 20,1; Pwt 1,6.
b Rdz 12,7-8; 26,28; Wj 20,24.
c Pwt 5,2-3; Hbr 8,13.
d Kpł 1,9.13.17; 2Kor 2,15; Ef 5,2; Flp 4,18.
e Rdz 6,5; Ps 58,3; Jr 17,9; Mt 15,19.
f Rdz 9,15; Iz 54,9-10.
g Rdz 1,22.28; 24,60.
h Łk 1,72.
i Rdz 1,29-30; Dz 10,12-15; Rz 14,3.14.17; 1Kor 10,23-31; 1Tm 4,3-15.
j Kpł 17,10-14; 19,26; Dz 15,20.29; 1Tm 4,4.
k Wj 21,12-14; Kpł 24,17; Rz 13,4.10.
l Rdz 1,26-27; Jk 3,9.

8 Potem Bóg powiedział[a] do Noego
i do jego synów z nim:
9 A ja, oto ja ustanawiam moje
przymierze[c] z wami i z waszym po-
tomstwem po was;
10 I z wszelką żywą istotą, która
jest z wami, z ptactwem, bydłem
oraz z wszelkim zwierzęciem ziemi,
które jest z wami, od wszystkich,
które wyszły z arki, *aż* do każdego
zwierzęcia ziemi.
11 Ustanowię moje przymierze
z wami. Nie będzie już więcej zgła-
dzone wszelkie ciało wodami poto-
pu ani nie będzie już więcej potopu,
który miałby zniszczyć ziemię.
12 I Bóg powiedział: To *jest* znak
przymierza, które ja ustanawiam
między mną a wami i między wszel-
ką żywą istotą, która jest z wami, na
wieczne pokolenia.
13 Kładę na obłoku mój łuk, który
będzie *na* znak przymierza między
mną a ziemią.
14 I stanie się, gdy wzbudzę obłok
nad ziemią, że ukaże się łuk na ob-
łoku;
15 I wspomnę na moje przymierze[h],
które *jest* między mną a wami oraz
wszelką żywą istotą cielesną. Nie
będzie już więcej wód potopu, który
miałby zniszczyć wszelkie ciało.
16 Będzie więc *ten* łuk na obłoku
i spojrzę na niego, aby przypomnieć
sobie wieczne przymierze między
Bogiem a wszelką żywą istotą ciele-
sną, która *jest* na ziemi.
17 I Bóg powiedział do Noego: To
jest znak przymierza, które ustano-
wiłem między mną a wszelkim cia-
łem, które *jest* na ziemi.
18 A synami Noego, którzy wy-
szli z arki, byli: Sem, Cham i Jafet.
Cham jest ojcem Kanaana.
19 To *są* trzej synowie Noego,
przez których napełniła się ludem
cała ziemia.
20 Wtedy Noe zaczął uprawiać zie-
mię i zasadził winnicę.

21 Potem pił wino i upił się[a]; i leżał
odkryty w swoim namiocie.
22 A Cham, ojciec Kanaana, zo-
baczył nagość swego ojca i opowie-
dział o tym dwom swoim braciom
na dworze.
23 Wtedy Sem i Jafet wzięli szatę,
założyli ją sobie na ramiona, weszli
tyłem i zakryli nagość swego ojca;
a ich twarze *były* odwrócone, tak że
nie widzieli nagości swego ojca.
24 A gdy Noe obudził się po winie,
dowiedział się, co mu zrobił jego
młodszy syn;
25 I powiedział: *Niech będzie* prze-
klęty Kanaan, będzie sługą sług
swoich braci.
26 Potem dodał: *Niech będzie* bło-
gosławiony PAN Bóg Sema, a niech
Kanaan będzie jego sługą.
27 Niech Bóg rozprzestrzeni Jafe-
ta i niech mieszka *on* w namiotach
Sema, a niech będzie Kanaan jego
sługą.
28 I Noe żył po potopie trzysta
pięćdziesiąt lat.
29 I wszystkich dni Noego było
dziewięćset pięćdziesiąt lat i umarł.

ROZDZIAŁ 10

OTO dzieje rodu synów Noego:
Sema, Chama i Jafeta, którym
po potopie urodzili się synowie.
2 Synowie Jafeta: Gomer, Magog,
Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Ti-
ras.
3 Synowie Gomera: Aszkenaz, Ri-
fat i Togarma.
4 Synowie Jawana: Elisza, Tar-
szisz, Kittim i Dodanim.
5 Od nich rozdzielone zostały wy-
spy narodów po swych ziemiach;
każdy według swojego języka i we-
dług swoich rodów, w swoich naro-
dach[e].
6 A synowie Chama: Kusz, Misra-
im, Put i Kanaan.

a Prz 20,1; 23,31-32; Ef 5,18.
b Rdz 11,9.
c Jon 1,2; Na 1,1; Mt 12,41.
d Rdz 13,10; 14,2; 19,24; Pwt 29,23; Jr 49,18; Mt 10,15; 2P 2,6; Jud 1,7.
e Dz 17,26.

7 Synowie zaś Kusza: Seba, Chawi-
la, Sabta, Rama i Sabteka. Synowie
Ramy: Szeba i Dedan.
8 Kusz spłodził Nimroda, który za-
czął być mocarzem na ziemi.
9 Ten był mocarnym myśliwym
przed PANEM. Dlatego mówi się:
Tak jak Nimrod, mocarny myśliwy
przed PANEM.
10 Początkiem jego królestwa były
Babel[b], Erek, Akkad i Kalne w zie-
mi Szinear.
11 Z tej ziemi wyszedł Assur i zbu-
dował Niniwę[c] i miasto Rechobot,
i Kalach.
12 Także wielkie miasto Resan po-
między Niniwą i Kalach.
13 Misraim zaś spłodził Ludima,
Ananima, Lahabima i Naftuchima;
14 Oraz Patrusyma, Kasluchima
(z których pochodzą Filistyni) i Ka-
ftoryma.
15 Kanaan zaś spłodził Sydona,
swego pierworodnego, i Cheta;
16 I Jebusytów, Amorytów, i Girga-
szytów;
17 I Chiwwitów, Arkitów, i Sinitów;
18 I Arwadytów, Semarytów, i Cha-
matytów. A potem rozproszyły się
rody Kananejczyków.
19 A granica Kananejczyków bie-
gła od Sydonu w kierunku Gera-
ry aż do Gazy, w kierunku Sodomy
i Gomory[d], Adamy i Seboima aż do
Leszy.
20 To *są* synowie Chama według
ich rodów i języków, w ich ziemiach
i narodach.
21 A Semowi, ojcu wszystkich sy-
nów Ebera, starszemu bratu Jafeta,
urodzili się synowie.
22 *Synowie* Sema: Elam, Assur, Ar-
pachszad, Lud i Aram.
23 Synowie Arama: Us, Chul, Ge-
ter i Masz.
24 Arpachszad zaś spłodził Szela-
cha, a Szelach spłodził Ebera.
25 Eberowi urodzili się dwaj syno-
wie: imię jednego – Peleg, gdyż za

jego dni ziemia została rozdzielona;
a imię jego brata – Joktan.
26 Joktan spłodził Almodada, Sze-
lefa, Chasarmaweta i Jeracha;
27 Hadorama, Uzala i Diklę;
28 Obala, Abimaela i Szeba;
29 Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszy-
scy *byli* synami Joktana.
30 A obszar ich zamieszkania cią-
gnął się od Meszy w kierunku Sefar,
wschodniej góry.
31 To *są* synowie Sema według ich
rodów i języków, w ich ziemiach
i narodach.
32 To *są* rody synów Noego we-
dług ich pokoleń i w ich narodach.
Od nich *wywodzą się* narody, któ-
re rozprzestrzeniły się[b] na ziemi po
potopie.

ROZDZIAŁ 11

NA całej ziemi był jeden język
i jedna mowa.
2 A gdy wędrowali od wschodu,
znaleźli równinę w ziemi Szinear
i tam mieszkali.
3 I mówili jeden do drugiego:
Chodźcie, zróbmy cegły i wypalmy
je w ogniu; i mieli cegłę zamiast ka-
mienia, a smołę zamiast zaprawy.
4 Potem powiedzieli: Chodź-
cie, zbudujmy sobie miasto i wie-
żę, której szczyt *sięgałby* do nieba,
i uczyńmy sobie imię[c], abyśmy się
nie rozproszyli po powierzchni ca-
łej ziemi.
5 A PAN zstąpił, aby zobaczyć[d]
miasto i wieżę, które synowie ludz-
cy budowali.
6 I PAN powiedział: Oto lud jest
jeden[e] i wszyscy mają jeden język,
a *jest* to dopiero początek ich dzie-
ła. Teraz nic nie powstrzyma ich
od wykonania tego, co zamierzają
uczynić[f].
7 Zstąpmy więc i pomieszajmy tam
ich język, aby jeden nie zrozumiał[g]
języka drugiego.

a Rdz 10,10.
b Dz 17,26
c 2Sm 7,23; Prz 10,7; 22,1; J 5,44; Obj 3,1.
d Rdz 18,1; Ps 11,4; 33,13-14; Hbr 4,13.
e Rdz 3,22.
f Ps 2,1-4; Łk 1,51.
g Pwt 28,49; Ps 55,9; Jr 5,15.

8 I tak PAN rozproszył ich stamtąd
po całej powierzchni ziemi; i prze-
stali budować miasto.
9 Dlatego nazwano je Babel[a], bo
tam PAN pomieszał język całej zie-
mi. I stamtąd PAN rozproszył ich po
całej powierzchni ziemi.
10 To *są* dzieje rodu Sema: Gdy
Sem miał sto lat, spłodził Arpach-
szada, dwa lata po potopie.
11 Po spłodzeniu Arpachszada
Sem żył pięćset lat i spłodził synów
i córki.
12 Arpachszad żył trzydzieści pięć
lat i spłodził Szelacha.
13 Po spłodzeniu Szelacha Ar-
pachszad żył czterysta trzy lata
i spłodził synów i córki.
14 Szelach żył trzydzieści lat
i spłodził Ebera.
15 Po spłodzeniu Ebera Szelach
żył czterysta trzy lata i spłodził sy-
nów i córki.
16 Eber żył trzydzieści cztery lata
i spłodził Pelega.
17 Po spłodzeniu Pelega Eber żył
czterysta trzydzieści lat i spłodził
synów i córki.
18 Peleg żył trzydzieści lat i spło-
dził Reu.
19 Po spłodzeniu Reu Peleg żył
dwieście dziewięć lat i spłodził sy-
nów i córki.
20 Reu żył trzydzieści dwa lata
i spłodził Seruga.
21 Po spłodzeniu Seruga Reu żył
dwieście siedem lat i spłodził sy-
nów i córki.
22 Serug żył trzydzieści lat i spło-
dził Nachora.
23 Po spłodzeniu Nachora Serug
żył dwieście lat i spłodził synów
i córki.
24 Nachor żył dwadzieścia dzie-
więć lat i spłodził Teracha.
25 Po spłodzeniu Teracha Nachor
żył sto dziewiętnaście lat i spłodził
synów i córki.

26 Terach żył siedemdziesiąt lat
i spłodził Abrama, Nachora i Ha-
rana.
27 A to są rody Teracha: Terach
spłodził Abrama[a], Nachora i Hara-
na. Haran zaś spłodził Lota.
28 I Haran umarł za życia swego
ojca Teracha w ziemi swego urodze-
nia, w Ur chaldejskim.
29 I Abram, i Nachor pojęli sobie
żony: imię żony Abrama *było* Sa-
raj, a imię żony Nachora – Milka[c].
Była ona córką Harana, ojca Milki
i Jeski.
30 A Saraj była niepłodna, nie mia-
ła dzieci[e].
31 I Terach wziął swego syna Abra-
ma i swego wnuka Lota, syna Hara-
na, i swoją synową Saraj, żonę swe-
go syna Abrama; i wyruszyli razem
z Ur chaldejskiego[g], aby udać się do
ziemi Kanaan. Gdy przybyli do Cha-
ranu, zamieszkali tam.
32 I dni Teracha było dwieście pięć
lat, i umarł w Charanie.

ROZDZIAŁ 12

I PAN powiedział do Abrama[h]:
Wyjdź z twojej ziemi i od twojej
rodziny, i z domu twego ojca do zie-
mi, którą ci pokażę.
2 A uczynię z ciebie wielki naród[j],
będę ci błogosławił i rozsławię two-
je imię, i będziesz błogosławień-
stwem[k].
3 I będę błogosławił tym, którzy to-
bie będą błogosławić[l]; a tych, któ-
rzy przeklinają ciebie, będę prze-
klinać. W tobie będą błogosławione
wszystkie narody ziemi[m].
4 Wyszedł więc Abram, jak mu PAN
rozkazał, poszedł z nim też Lot.
Abram miał siedemdziesiąt pięć
lat, gdy wyszedł z Charanu.
5 I Abram wziął swoją żonę Saraj,
Lota, syna brata swego, i cały doby-
tek, który zgromadzili, i dusze, któ-
re nabyli w Charanie, i wyszli, aby
udać się do ziemi Kanaan; i przyby-
li do ziemi Kanaan.
6 Abram przeszedł tę ziemię aż do
miejsca Sychem, do równiny More.
Na tej ziemi *byli* wówczas Kananej-
czycy.
7 I PAN ukazał[b] się Abramowi, i po-
wiedział: Twemu potomstwu dam tę
ziemię. I *Abram* zbudował tam oł-
tarz dla PANA, który mu się ukazał.
8 A stamtąd przeniósł się do góry
na wschód od Betel[d] i tam rozbił
swój namiot *między* Betel od za-
chodu i Aj od wschodu. Tam rów-
nież zbudował ołtarz dla PANA
i wzywał imienia PANA[f].
9 Potem Abram wyruszył, idąc ku
południu.
10 A nastał głód na *tej* ziemi.
Abram zstąpił więc do Egiptu, aby
tam gościć; ciężki bowiem był głód
na ziemi.
11 A gdy zbliżał się do Egiptu, po-
wiedział do swej żony Saraj: Oto
wiem, że jesteś piękną kobietą.
12 Gdy Egipcjanie cię zobaczą, po-
wiedzą: To jego żona; i zabiją mnie,
a ciebie zostawią przy życiu.
13 Mów, proszę, *że* jesteś moją sio-
strą[i], aby mi się dobrze wiodło ze
względu na ciebie i abym dzięki to-
bie pozostał przy życiu.
14 Gdy Abram wszedł do Egiptu,
Egipcjanie zobaczyli, że ta kobieta
jest bardzo piękna.
15 Ujrzeli ją też dostojnicy faraona
i chwalili ją przed nim. I zabrano tę
kobietę do domu faraona.
16 Ten dobrze traktował Abra-
ma ze względu na nią. *Abram* miał
więc owce, woły, osły, służących
i służące, oślice i wielbłądy.
17 PAN jednak dotknął faraona
i jego dom wielkimi plagami[n] z po-
wodu Saraj, żony Abrama.
18 Faraon wezwał więc Abrama
i powiedział: Coś ty mi zrobił? Cze-
mu mi nie powiedziałeś, że ona jest
twoją żoną?

a Joz 24,2; 1Krn 1,26-27.
b Rdz 17,1; 18,1; 26,1.24; Wj 3,2; Sdz 6,12; Mt 1,20; Łk 1,11.
c Rdz 24,15.
d Rdz 25,19; 35,15.
e Rdz 15,2; 16,1.
f Rdz 4,26; 13,4; 16,13; Ps 116,4; Rz 10,13.
g Ne 9,7.
h Rdz 15,7; Iz 51,2; Joz 24,2-3; Dz 7,2-6; Hbr 11,8.
i Rdz 20,2.5.12.
j Rdz 18,18; 22,17-18.
k Rdz 28,4; Ga 3,14.
l Rdz 27,29.
m Dz 3,25; Rz 4,11.
n 1Krn 16,21; Ps 105,14-15.

19 Dlaczego mówiłeś: Ona jest moją siostrą, tak że mogłem ją wziąć sobie za żonę? A teraz – oto twoja żona, weź *ją* i idź.

20 I faraon rozkazał o nim swoim ludziom, i odprawili go wraz z żoną i wszystkim, co *było* jego.

ROZDZIAŁ 13

TAK więc Abram wyszedł z Egiptu, on i jego żona, i wszystko, co miał, i Lot z nim, *i udali się* ku południu.

2 A Abram był bardzo bogaty w bydło, srebro i złoto.

3 I szedł, robiąc postoje, od południa aż do Betel, do tego miejsca, gdzie poprzednio był jego namiot, między Betel a Aj;

4 Do miejsca, gdzie poprzednio zbudował ołtarz[d]. Tam wezwał Abram imienia PANA.

5 Lot, który szedł z Abramem, również miał owce, woły i namioty.

6 A ziemia ta nie *mogła* ich pomieścić, żeby mieszkali razem, bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem[f].

7 I wynikła sprzeczka między pasterzami stad Abrama a pasterzami stad Lota. Kananejczycy i Peryzzyci mieszkali wówczas na tej ziemi.

8 Abram powiedział więc do Lota: Proszę, niech nie będzie sporu między mną a tobą, także między moimi pasterzami a twoimi pasterzami, bo jesteśmy braćmi[g].

9 Czyż cała ziemia nie stoi przed tobą? Odłącz się, proszę, ode mnie. Jeśli *pójdziesz* w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli *ty pójdziesz* w prawo, ja pójdę w lewo.

10 Wtedy Lot podniósł swe oczy i zobaczył[h], że cała równina nad Jordanem *była* dobrze nawodniona – zanim PAN zniszczył Sodomę i Gomorę[i] – jak ogród PANA, jak ziemia Egiptu, aż do Zoar.

a Rdz 18,20; Ez 16,46-50; Rz 1,27; 2P 2,6-10; Jud 1,7.
b Hbr 4,13.
c Rdz 12,7; Pwt 34,4; 2Krn 20,7; Dz 7,5.
d Rdz 12,7-8.
e Rz 4,16-18; Hbr 11,12; Obj 7,9.
f Rdz 36,6-7; Łk 12,7-8; 1Tm 6,9.
1 BG Goim
g Ps 133,1; Mt 5,9; Dz 7,26; Rz 12,10.
h 1J 2,15-17.
i Rdz 19,28-29.

11 Lot wybrał więc sobie całą tę równinę nad Jordanem i udał się na wschód. I rozłączyli się bracia jeden od drugiego.

12 Abram mieszkał w ziemi Kanaan, a Lot mieszkał w miastach tej równiny i rozbił swój namiot aż do Sodomy.

13 Ale mężczyźni Sodomy *byli* źli i wielkimi grzesznikami[a] przed PANEM[b].

14 I PAN powiedział do Abrama, gdy Lot już odłączył się od niego: Podnieś teraz swe oczy i spójrz z miejsca, na którym *teraz* jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód.

15 Bo całą ziemię, którą widzisz, dam tobie i twemu potomstwu na wieki[c].

16 I rozmnożę twoje potomstwo jak proch ziemi, *tak że* jeśli ktoś będzie mógł zliczyć proch ziemi, to również twoje potomstwo będzie policzone[e].

17 Wstań i przejdź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo dam ci ją.

18 Abram zwinął więc namiot, przyszedł i mieszkał na równinach Mamre, które *są* w Hebronie, i tam zbudował ołtarz dla PANA.

ROZDZIAŁ 14

ZA dni Amrafela, króla Szinearu, Arioka, króla Ellasaru, Kedorlaomera, króla Elamu i Tidala, króla narodów[1];

2 Prowadzili wojnę z Berą, królem Sodomy, z Birszą, królem Gomory, z Szinabem, królem Admy, z Szemeberem, królem Seboim, i z królem miasta Beli, czyli Soaru.

3 Wszyscy oni połączyli się w dolinie Siddim, gdzie *dziś jest* Morze Słone.

4 Dwanaście lat służyli Kedorlaomerowi, a w trzynastym roku zbuntowali się.

5 I tak w roku czternastym nadciągnął Kedorlaomer z królami, którzy z nim *byli*, i pobił Rafaitów w Asztarot-Karnaim, Zuzytów w Ham, Emitów w Szawe-Kiriataim;

6 I Chorytów na ich górze Seir aż do równiny Paran, która *jest* przy pustyni.

7 Potem zawrócili i przybyli do En-Miszpat, czyli Kadesz, i wybili całą krainę Amalekitów, a także Amorytów mieszkających w Chasason-Tamar.

8 Wtedy wyruszyli król Sodomy oraz król Gomory, król Admy, król Seboim i król Beli, czyli Soaru, i ustawili się do bitwy z nimi w dolinie Siddim.

9 Z Kedorlaomerem, królem Elamu, Tidalem, królem narodów[1], Amrafelem, królem Szinearu i Ariokiem, królem Ellasaru – czterech królów przeciw pięciu.

10 A dolina Siddim *była* pełna dołów ze smołą. Gdy uciekali królowie Sodomy i Gomory, wpadli tam, a pozostali uciekli na górę.

11 A *tamci* zabrali wszelkie mienie Sodomy i Gomory oraz całą ich żywność i odeszli.

12 Zabrali też Lota, bratanka Abrama[e], wraz z jego mieniem i odeszli. Mieszkał on bowiem w Sodomie.

13 I przyszedł jeden zbieg, i oznajmił *to* Abramowi Hebrajczykowi[g], który mieszkał na równinach Mamrego Amoryty, brata Eszkola i Anera. Oni bowiem byli sprzymierzeni z Abramem.

14 Gdy Abram usłyszał, że jego brat został pojmany, wyprawił swoich trzystu osiemnastu wyszkolonych sług, urodzonych w jego domu, i ścigał *ich* aż do Dan.

15 W nocy podzielili się, on i jego słudzy, *napadli* na nich i pobili ich. Potem ścigali ich aż do Choby, która *leży* po lewej stronie Damaszku.

a Ps 76,2; 110,4; Hbr 5,6.10; 6,20; 7,1-2.
b Ps 47,2; 83,18; Mk 5,7; Dz 7,48.
c Ps 72,18; Ef 1,3.
d Rdz 28,22; Kpł 27,30-32; Ml 3,8-10; Hbr 7,4-9.
1 BG Goim
e Rdz 11,27; 12,5.
g Rdz 39,14; Wj 2,6; Jon 1,9; 2Kor 11,22.
h Pwt 5,5; 1Sm 3,7.
i Iz 52,12.

16 Odzyskał całe mienie i odbił swego brata Lota wraz z jego mieniem, a także kobiety i ludzi.

17 Gdy wracał po pobiciu Kedorlaomera i królów, którzy z nim *byli*, król Sodomy wyszedł mu na spotkanie w dolinie Szawe, czyli w dolinie królewskiej.

18 A Melchisedek, król Salemu[a], wyniósł chleb i wino. *Był* on kapłanem Boga Najwyższego[b].

19 I błogosławił mu, mówiąc: *Niech będzie* błogosławiony Abram *przez* Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi.

20 I *niech będzie* błogosławiony Bóg Najwyższy[c], który wydał twoich wrogów w twoje ręce. I *Abram* dał mu dziesięcinę[d] ze wszystkiego.

21 A król Sodomy powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a mienie weź dla siebie.

22 Lecz Abram odpowiedział królowi Sodomy: Podniosłem swą rękę do PANA Boga Najwyższego, właściciela nieba i ziemi;

23 Że nie wezmę najmniejszej nitki ani rzemyka od obuwia, ani niczego, co należy do ciebie, abyś nie powiedział: Ja wzbogaciłem Abrama.

24 Tylko to, co moi słudzy zjedli, oraz przydział mężczyzn, którzy poszli ze mną: Anera, Eszkola i Mamrego; niech oni wezmą swój przydział.

ROZDZIAŁ 15

PO tych wydarzeniach słowo PANA[h] doszło do Abrama w widzeniu: Nie bój się, Abramie. Ja jestem twoją tarczą i twoją niezmiernie obfitą nagrodą[i].

2 I Abram powiedział: Panie BOŻE, co mi dasz, skoro ja jestem bezdzietny, a szafarzem mego domu *jest* ten Damasceńczyk Eliezer?

3 Abram dodał: Oto nie dałeś mi potomka, a sługa *urodzony* w moim domu będzie moim dziedzicem.

4 A oto *dotarło* do niego słowo PANA: Nie on będzie twoim dziedzicem, lecz ten, który wyjdzie z twego wnętrza, będzie twoim dziedzicem.

5 Potem wyprowadził go na dwór i powiedział: Spójrz teraz na niebo i policz gwiazdy, jeśli będziesz mógł je policzyć[b]; i powiedział mu: Takie będzie twoje potomstwo[c].

6 I uwierzył PANU, i poczytano mu *to* za sprawiedliwość[d].

7 Potem powiedział do niego: Ja jestem PANEM[e], który cię wyprowadził z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie.

8 *Abram* zapytał: Panie BOŻE, po czym poznam, że ją odziedziczę?

9 I odpowiedział mu: Weź dla mnie trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę i trzyletniego barana, a także synogarlicę i pisklę gołębia.

10 Wziął więc to wszystko i rozciął na połowy; a jedną część położył naprzeciwko drugiej, ale ptaków nie rozcinał.

11 Kiedy zleciało się ptactwo do tej padliny, Abram je odganiał.

12 *Gdy* słońce zachodziło, głęboki sen[g] ogarnął Abrama i oto groza wielkiej ciemności zapadła na niego.

13 I *PAN* powiedział do Abrama: Wiedz o tym dobrze, że twoje potomstwo będzie przybyszem w cudzej ziemi i wezmą je w niewolę, i będzie uciskane *przez* czterysta lat[h].

14 A ja osądzę ten naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą *stamtąd* z wielkim dobytkiem.

15 Ale ty odejdziesz w pokoju do twoich ojców i będziesz pochowany w dobrej starości.

16 A w czwartym pokoleniu wrócą tutaj, bo jeszcze nie dopełniła się nieprawość Amorytów.

17 Gdy słońce zaszło i nastała ciemność, oto *ukazał się* dymiący piec i ognista pochodnia, która przechodziła między tymi połowami *zwierząt*.

18 W tym właśnie dniu PAN zawarł przymierze[a] z Abramem, mówiąc: Twemu potomstwu dam tę ziemię, od rzeki Egiptu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat;

19 Kenitów, Kenizytów i Kadmonitów;

20 Chetytów, Peryzzytów i Refaitów;

21 Amorytów, Kananejczyków, Girgaszytów i Jebusytów.

a Rdz 9,9; 17,2; Hbr 10,16.
b Pwt 1,10; 1Krn 27,23.
c Rz 4,18.
d Rz 4,3.22; Ga 3,6; Jk 2,23.
e Wj 6,2; Iz 42,8; 43,3.11.15; 45,4; Ml 3,6.
f Rdz 30,4.
g Hi 4,13; Dn 4,8-9.
h Wj 12,40-41; Dz 7,6; Ga 3,17.
i Rdz 22,11; Wj 3,2; Lb 22,22; Sdz 2,1; Mt 1,20; 28,2; Dz 5,19; 7,30; 12,23.

ROZDZIAŁ 16

SARAJ, żona Abrama, nie urodziła mu *dzieci*. Miała zaś służącą Egipcjankę, która miała na imię Hagar.

2 I powiedziała Saraj do Abrama: Oto PAN nie pozwolił mi urodzić. Wejdź, proszę, do mojej służącej, może z niej będę miała dzieci. I Abram usłuchał głosu Saraj.

3 Wzięła więc Saraj, żona Abrama, swoją służącą Hagar, Egipcjankę, i dała ją swemu mężowi Abramowi za żonę[f] po dziesięciu latach zamieszkania Abrama w ziemi Kanaan.

4 Obcował więc z Hagar, a ona poczęła. A gdy spostrzegła, że poczęła, ze wzgardą patrzyła na swoją panią.

5 I Saraj powiedziała do Abrama: Jesteś winien mojej krzywdy. Dałam moją służącą w twe ramiona. *Ona* jednak, widząc, że poczęła, patrzyła na mnie ze wzgardą. Niech PAN rozsądzi między mną a tobą.

6 Abram powiedział do Saraj: Oto twoja służąca jest w twoim ręku, zrób z nią, co uważasz za słuszne. I gdy Saraj dręczyła ją, uciekła od niej.

7 I Anioł PANA[i] znalazł ją u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do Szur.

8 I zapytał: Hagar, służąco Saraj, skąd przyszłaś i dokąd idziesz? *Ona*

odpowiedziała: Uciekam od swojej pani Saraj.

9 Anioł PANA powiedział jej: Wróć do swojej pani i poddaj się pod jej władzę.

10 Powiedział jej też Anioł PANA: Rozmnożę twoje potomstwo tak bardzo, że z powodu jego mnogości nie będzie go *można* policzyć.

11 Potem Anioł PANA powiedział jej: Oto poczęłaś i urodzisz syna, a nadasz mu imię Izmael, bo PAN usłyszał twoje cierpienie.

12 Będzie on dzikim człowiekiem: jego ręka *będzie* przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko jemu; i będzie mieszkać w obecności wszystkich swoich braci.

13 I nazwała PANA, który mówił do niej: Ty jesteś Bogiem, który mnie widzi. Powiedziała bowiem: Czyż tu nie spoglądałem[c] na tego, który widzi mnie?

14 Dlatego nazwała *tę* studnię studnią Żyjącego, który widzi mnie. Jest ona między Kadesz i Bered.

15 Potem Hagar urodziła Abramowi syna. I nadał Abram swemu synowi, którego urodziła Hagar, imię Izmael.

16 A Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła mu Izmaela.

ROZDZIAŁ 17

GDY Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, PAN ukazał[g] się Abramowi i powiedział do niego: Ja *jestem* Bogiem Wszechmogącym[h]. Chodź przed moim obliczem i bądź doskonały.

2 A zawrę moje przymierze[i] między mną a tobą i rozmnożę cię bardzo obficie.

3 Wtedy Abram upadł na twarz[j], a Bóg powiedział do niego:

4 Oto ja *ustanawiam* moje przymierze z tobą i będziesz ojcem wielu narodów[k].

5 Nie będziesz już się nazywał Abram, ale twoje imię będzie Abraham, bo ustanowiłem cię ojcem wielu narodów.

6 Uczynię cię niezmiernie płodnym i od ciebie wywiodę narody, i od ciebie będą pochodzić królowie.

7 I utwierdzę moje przymierze między mną a tobą oraz twoim potomstwem po tobie przez wszystkie pokolenia jako wieczne przymierze[a], abym był ci Bogiem i twemu potomstwu po tobie.

8 Dam tobie i twemu potomstwu po tobie ziemię, w której teraz przebywasz, całą ziemię Kanaan, jako własność na wieki[b], i będę ich Bogiem.

9 Potem Bóg powiedział Abrahamowi: Ty zaś zachowuj moje przymierze, ty i twoje potomstwo po tobie przez wszystkie pokolenia.

10 *A* takie *jest* moje przymierze, które będziecie zachowywać, między mną a wami i między twoim potomstwem po tobie: Każdy mężczyzna wśród was ma być obrzezany[d].

11 Obrzezacie więc ciało waszego napletka; *to* będzie znakiem[e] przymierza między mną a wami.

12 Każdy syn wśród was w ósmym dniu *życia* będzie obrzezany[f], każdy mężczyzna przez wszystkie pokolenia, tak narodzony w domu, *jak* i nabyty za pieniądze od jakiegokolwiek cudzoziemca, który nie pochodzi z twego potomstwa.

13 Urodzony w twoim domu i nabyty za twoje pieniądze musi być obrzezany. A moje przymierze będzie na waszym ciele jako wieczne przymierze.

14 A nieobrzezany mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, *bo* złamała moje przymierze.

15 Potem Bóg powiedział do Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz już nazywał imieniem Saraj, ale jej imię będzie Sara.

a Rdz 9,16; 1Krn 16,17; Ps 105,10; Hbr 13,10.
b Rdz 28,4.
c Rdz 32,30; Wj 33,18-23; 34,5-7; J 1,18.
d Wj 12,48; Pwt 10,16; 30,6; Dz 7,8; Rz 2,28-29; 1Kor 7,19; Kol 2,11-12.
e Rz 4,11.
f Kpł 12,3; Łk 1,59; 2,21.
g Rdz 12,7; 18,1; Kpł 9,23; 1Sm 3,21.
h Wj 6,3; Hi 8,3; Obj 1,8; 4,8; 11,17; 19,15.
i Rdz 15,18; Ps 105,8-11; Ga 3,17-18.
j Joz 5,14; Mt 26,39; Łk 5,12.
k Rz 4,17-18.

16 I będę jej błogosławił, i dam ci z niej syna. Będę jej błogosławił i będzie *matką* narodów[a], i od niej będą pochodzić królowie narodów.

17 Wtedy Abraham upadł na twarz i roześmiał się, i mówił w swoim sercu: Czy stuletniemu człowiekowi urodzi się *syn*? I czy Sara w wieku dziewięćdziesięciu lat urodzi?

18 I Abraham powiedział do Boga: Oby *tylko* Izmael żył przed twoim obliczem!

19 A Bóg powiedział: Naprawdę, twoja żona Sara urodzi ci syna i nadasz mu imię Izaak. I utwierdzę moje przymierze z nim jako wieczne przymierze *i* z jego potomstwem po nim.

20 Co do Izmaela też cię wysłuchałem. Oto błogosławiłem mu i uczynię go płodnym, i rozmnożę go bardzo obficie. Spłodzi on dwunastu książąt i uczynię go wielkim narodem[d].

21 Ale moje przymierze utwierdzę z Izaakiem, którego Sara urodzi ci za rok o tej porze.

22 Gdy skończył z nim rozmowę, Bóg wzniósł się nad Abrahama.

23 Wtedy Abraham wziął swego syna Izmaela, wszystkich urodzonych w swym domu oraz wszystkich nabytych za pieniądze, wszystkich mężczyzn wśród domowników Abrahama, i obrzezał ciała ich napletków tego samego dnia, jak Bóg mu mówił.

24 Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano ciało jego napletka.

25 A jego syn Izmael miał trzynaście lat, gdy obrzezano ciało jego napletka.

26 Tego samego dnia obrzezano Abrahama i jego syna Izmaela.

27 I wszyscy mężczyźni jego domu, urodzeni w domu i nabyci za pieniądze od cudzoziemców, zostali obrzezani z nim.

a Rdz 3,20; Rdz 24,60; Ga 4,26.
b Hbr 11,9-10.
c ww. 13-22.
d Rdz 16,10-12; 25,12-16.
e Rz 9,8-9; Ga 4,28-29.

ROZDZIAŁ 18

POTEM PAN ukazał mu się na równinie Mamre, a on siedział u wejścia do *swego* namiotu[b] w najgorętszej porze dnia.

2 I podniósł swe oczy, i zobaczył, że naprzeciwko siebie stanęli trzej mężczyźni[c]. Gdy ich ujrzał, pobiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i skłonił się do ziemi.

3 I powiedział: Mój Panie, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, nie omijaj, proszę, swego sługi.

4 Pozwól, by przyniesiono trochę wody, abyście mogli obmyć sobie nogi, potem odpoczniecie pod drzewem.

5 I przyniosę kęs chleba, abyście posilili swoje serca. Potem odejdziecie, po to bowiem przyszliście do *mnie*, swego sługi. A oni powiedzieli: Uczyń tak, jak powiedziałeś.

6 Abraham pospieszył do namiotu, do Sary, i powiedział: Przygotuj szybko trzy miarki najlepszej mąki i zrób podpłomyki.

7 Abraham zaś poszedł do stada, wziął młode i wyborne cielę i dał je słudze, który szybko je przyrządził.

8 Wziął też masło, mleko i cielę, które przyrządził, i postawił przed nimi. A gdy oni jedli, on stał przy nich pod drzewem.

9 I zapytali go: Gdzie *jest* twoja żona Sara? A on odpowiedział: *Jest* w namiocie.

10 Wtedy powiedział *PAN*: Na pewno wrócę do ciebie *za rok* o tej porze, a oto twoja żona Sara *będzie miała* syna[e]. A Sara przysłuchiwała się u wejścia do namiotu, które było za nim.

11 Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. I przestało już u Sary bywać według zwyczaju kobiet.

12 Sara roześmiała się więc w sobie, mówiąc: Teraz, gdy się zesta-

rzałam i mój pan jest starcem, mam
doznawać rozkoszy?
13 Wtedy PAN powiedział do Abra-
hama: Dlaczego Sara roześmiała
się, mówiąc: Czy naprawdę urodzę,
gdy się zestarzałam?
14 Czy jakakolwiek rzecz jest za
trudna dla PANA[a]? W przyszłym
roku o tej porze wrócę do ciebie,
a Sara będzie miała syna.
15 I Sara zaparła się, mówiąc: Nie
śmiałam się – bo się bała. A on po-
wiedział: Przeciwnie, śmiałaś się.
16 Potem ci mężczyźni wstali
stamtąd i skierowali wzrok ku So-
domie. Abraham zaś szedł z nimi,
aby ich odprowadzić.
17 Wtedy PAN powiedział: Czy
mam zataić przed Abrahamem, co
zamierzam uczynić[e]?
18 Przecież Abraham na pewno
rozmnoży się w lud wielki i możny,
a w nim będą błogosławione wszyst-
kie narody ziemi.
19 Znam go bowiem *i wiem*[f], że bę-
dzie nakazywał swoim synom i swe-
mu domowi po sobie, aby strzegli
drogi PANA oraz czynili sprawiedli-
wość i sąd[g]; aby PAN sprowadził na
Abrahama to, co mu powiedział.
20 Potem PAN[h] powiedział: Po-
nieważ okrzyk Sodomy i Gomory
jest wielki i ich grzech jest bardzo
ciężki[i];
21 Zstąpię teraz i zobaczę, czy po-
stępują według tego okrzyku, któ-
ry doszedł do mnie. A jeśli nie, do-
wiem się.
22 Wtedy ci mężczyźni odwróci-
li wzrok i poszli stamtąd do Sodo-
my, ale Abraham jeszcze stał przed
PANEM[j].
23 I Abraham zbliżył się, i powie-
dział: Czy wytracisz sprawiedliwego
razem z niegodziwym?
24 Jeśli będzie pięćdziesięciu
sprawiedliwych w tym mieście,
czy je wytracisz i nie oszczędzisz
tego miejsca ze względu na pięć-

a Lb 11,23; 1Sm 14,6; Hi 42,2; Ps 95,3; Jr 32,17; Mt 3,9; 19,26; Mk 10,27; Łk 1,37; Ef 3,20.
b Ps 98,9; J 5,22; Hbr 12,23.
c Pwt 32,4; Hi 8,3; Ml 3,18.
d Rdz 2,7; Hi 42,6; Ps 8,4; Iz 6,5.
e Ps 25,14; Am 3,7; J 15,15.
f 2Sm 7,20; J 10,14; 21,17; 2Tm 2,19.
g Pwt 6,6-7; 32,46; Joz 24,15; 1Tm 3,4-5.
h w. 1.
i Rdz 13,13.
j Ps 106,23; Jr 15,1; Ez 22,30; 1Tm 2,1.
k w. 1.

dziesięciu sprawiedliwych, którzy
w nim *są*?
25 Niech to będzie dalekie od cie-
bie, byś miał uczynić coś takiego
i zabić sprawiedliwego z niegodzi-
wym, żeby sprawiedliwy był jak nie-
godziwy. Niech to będzie dalekie od
ciebie! Czy Sędzia[b] całej ziemi nie
postąpi sprawiedliwie[c]?
26 Wtedy PAN odpowiedział: Jeśli
znajdę w Sodomie pięćdziesięciu
sprawiedliwych w samym mieście,
oszczędzę całe miejsce ze względu
na nich.
27 A Abraham odpowiedział: Oto
ośmielam się teraz mówić do moje-
go Pana, choć jestem prochem i po-
piołem[d].
28 Gdyby do tych pięćdziesię-
ciu sprawiedliwych zabrakło pię-
ciu, czy z powodu braku tych pięciu
zniszczysz całe miasto? I odrzekł:
Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czter-
dziestu pięciu.
29 Odezwał się ponownie do niego
i powiedział: A gdyby znalazło się
tam czterdziestu? I odpowiedział:
Nie uczynię *tego* ze względu na tych
czterdziestu.
30 I *Abraham* powiedział: Niech
się nie gniewa mój Pan, że zapy-
tam: A gdyby znalazło się tam trzy-
dziestu? Odpowiedział: Nie uczynię
tego, jeśli znajdę tam trzydziestu.
31 Rzekł *jeszcze*: Oto ośmielam się
teraz mówić do mego Pana: *A* gdyby
znalazło się tam dwudziestu? Odpo-
wiedział: Nie zniszczę *go* ze wzglę-
du na tych dwudziestu.
32 Powiedział: Niech się nie gnie-
wa mój Pan, że jeszcze tylko raz
przemówię: A gdyby znalazło się
tam dziesięciu? Odpowiedział: Nie
zniszczę *go* ze względu na tych
dziesięciu.
33 Gdy PAN[k] skończył rozmowę
z Abrahamem, odszedł. Abraham
zaś wrócił do siebie.

ROZDZIAŁ 19

I DWAJ aniołowie[a] przyszli wie-
czorem do Sodomy, a Lot siedział
w bramie[b] Sodomy. *Gdy* Lot *ich* zo-
baczył, wstał i wyszedł im naprze-
ciw, i skłonił się twarzą do ziemi[c].
2 I powiedział: Oto proszę, moi pa-
nowie, wstąpcie teraz do domu swe-
go sługi, przenocujcie i umyjcie so-
bie nogi. Potem rano wstaniecie
i pójdziecie w swoją drogę. Oni od-
powiedzieli: Nie, przenocujemy na
ulicy.
3 Gdy bardzo na nich nalegał, zbo-
czyli do niego i weszli do jego domu.
Wtedy wyprawił im ucztę i napiekł
przaśnego *chleba*[g], i jedli.
4 Lecz zanim się położyli, męż-
czyźni z miasta, mężczyźni z Sodo-
my, młodzi i starzy, mieszkańcy ze
wszystkich stron, otoczyli dom.
5 I wołali do Lota, i zapytali go:
Gdzie *są* ci mężczyźni, którzy przy-
szli do ciebie w nocy? Wyprowadź
ich do nas, abyśmy z nimi obcowali[h].
6 Wtedy Lot wyszedł do nich do
wejścia i zamknął za sobą drzwi.
7 I powiedział: Moi bracia, proszę
was, nie czyńcie *tak* niegodziwie[j].
8 Mam dwie córki, które jeszcze
nie obcowały z mężczyzną[k]. Po-
zwólcie, że wyprowadzę je do was,
a czyńcie z nimi, co się wam podo-
ba. Tylko tym mężczyznom nic nie
czyńcie, bo dlatego weszli pod cień
mego dachu.
9 A *oni* odpowiedzieli: Odsuń się!
I dodali: *Ten* przyszedł tu jako przy-
bysz, a nas chce sądzić? Z tobą po-
stąpimy gorzej niż z nimi. I napie-
rali gwałtownie na tego mężczyznę,
na Lota, i przybliżyli się, aby wywa-
żyć drzwi.
10 Ale ci mężczyźni[n] wysunęli
ręce, wciągnęli Lota do siebie, do
domu, i zamknęli drzwi.
11 Mężczyzn zaś, którzy byli
u drzwi domu, od najmniejszego
aż do największego, porazili ślepo-

a Rdz 18,1.22; Hbr 13,2.
b Pwt 21,19.
c Rdz 48,12; 1Sm 25,41; 1Krl 1,31; 2Krn 20,18.
d Jk 5,4.
e 1Krn 21,15-16; Iz 37,36; Mt 13,46-49; Dz 12,23.
f 2Krn 36,16; Prz 29,1; Łk 17,28-30; Dz 17,32; 1Tes 5,3.
g Wj 12,8.
h Kpł 18,22; 20,13; Sdz 19,22; Rz 1,23-27; 1Kor 6,9; 1Tm 1,10; Jud 1,7.
i Lm 3,22; Rz 9,15-18; 2P 2,7-9.
j Pwt 9,18; Sdz 19,23; 2Sm 24,17; Ps 18,21.
k Lb 31,35.
l Dz 10,14.
m Rdz 6,8; Wj 33,12-17.
n w. 1; Rdz 18,1.22.

tą, *tak* że na próżno usiłowali zna-
leźć drzwi.
12 Potem ci mężczyźni powiedzie-
li do Lota: Jeśli masz tu kogoś jesz-
cze, zięcia, synów i córki lub kogo-
kolwiek innego w mieście, wypro-
wadź ich z *tego* miejsca.
13 Zniszczymy bowiem to miejsce,
ponieważ ich okrzyk[d] wzmógł się
przed PANEM i PAN posłał nas, aby-
śmy je zniszczyli[e].
14 Lot wyszedł więc i powiedział
do swoich zięciów, którzy mieli po-
ślubić jego córki: Wstańcie, wyjdź-
cie z tego miejsca, bo PAN zniszczy
to miasto. Ale jego zięciom wydawa-
ło się, że żartuje[f].
15 A gdy już zaczynało świtać,
aniołowie ponaglali Lota, mówiąc:
Wstań, weź swoją żonę i swoje dwie
córki, które tu są, abyś nie zginął
z powodu nieprawości *tego* miasta.
16 A gdy się ociągał, ci mężczyźni
chwycili jego rękę, rękę jego żony
i ręce jego dwóch córek – PAN bo-
wiem ulitował się nad nim[i] – i wy-
prowadzili go, i pozostawili go poza
miastem.
17 I gdy wyprowadzili ich stamtąd,
on powiedział: Uciekaj, abyś ocalił
swoje życie. Nie oglądaj się wstecz
ani nie zatrzymuj się nigdzie na tej
równinie. Uciekaj na górę, abyś nie
zginął.
18 A Lot powiedział do nich: O nie,
Panie[l]!
19 Oto twój sługa znalazł łaskę[m]
w twoich oczach i pomnożyłeś swo-
je miłosierdzie, które mi wyświad-
czyłeś, ratując mi życie; ale ja nie
mogę uciec na tę górę, bo może do-
sięgnie mnie jakieś nieszczęście
i zginę.
20 Oto *jest tu* w pobliżu miasto, do
którego mógłbym uciec, i jest małe.
Proszę, pozwól mi tam uciec (czyż
nie jest ono małe?), a moja dusza
będzie żyć.

21 Odpowiedział mu: Oto wysłuchałem cię w tej sprawie. Nie zniszczę tego miasta, o którym mówiłeś.

22 Spiesz się i uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, dopóki tam nie dojdziesz. Dlatego dano temu miastu nazwę Soar.

23 Słońce wzeszło nad ziemią, gdy Lot wszedł do Soaru.

24 Wtedy PAN spuścił deszcz siarki i ognia od PANA z nieba[a] na Sodomę i Gomorę.

25 I zniszczył te miasta, całą tę równinę i wszystkich mieszkańców tych miast, a także roślinność tej ziemi.

26 Lecz żona Lota, idąc za nim, obejrzała się wstecz i stała się słupem soli[b].

27 Abraham zaś wstał rano i udał się na to miejsce, gdzie stał przed PANEM.

28 Gdy spojrzał w stronę Sodomy i Gomory, i całej ziemi tej równiny, zobaczył, że dym unosił się nad tą ziemią jak dym z pieca[c].

29 A gdy Bóg zniszczył miasta tej równiny, pamiętał Bóg o Abrahamie i wybawił Lota z samego środka zagłady, kiedy zniszczył te miasta, w których Lot mieszkał.

30 Potem Lot wyszedł z Soaru i mieszkał na górze ze swoimi dwiema córkami, bo bał się mieszkać w Soarze. Zamieszkał więc w jaskini, on i jego dwie córki.

31 I starsza powiedziała do młodszej: Nasz ojciec *jest* stary, a nie ma na ziemi mężczyzny, który by obcował z nami według zwyczaju całej ziemi.

32 Chodź, upójmy naszego ojca winem[h] i położymy się z nim[i], abyśmy zachowały potomstwo naszego ojca[j].

33 Upoiły więc swego ojca winem tej nocy. I starsza weszła i spała ze swym ojcem, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.

a Ps 11,6; Mt 11,23-24; Łk 17,28-29; 2P 2,6; Jud 1,7.

b Łk 17,31-32; Hbr 10,38.

c Obj 14,10-11.

d Rdz 12,11-13.

e Rdz 31,24; Lb 12,6; Hi 33,14-15; Mt 2,12.

f Ps 105,14.

g Rdz 18,23.

h Rdz 9,21; Prz 23,31-33; Ha 2,15-16.

i Kpł 18,6-7.

j Mk 12,19.

k Prz 6,29; 1Kor 7,1.

34 Nazajutrz starsza powiedziała do młodszej: Oto zeszłej nocy spałam ze swym ojcem, upójmy go winem także tej nocy, wtedy wejdź ty i połóż się z nim, a tak zachowamy potomstwo naszego ojca.

35 Upoiły więc swego ojca winem także i tej nocy. Wtedy młodsza poszła i spała z nim, ale on nie spostrzegł ani kiedy się położyła, ani kiedy wstała.

36 Tak obie córki Lota poczęły ze swego ojca.

37 Gdy starsza urodziła syna, nadała mu imię Moab. On *jest* ojcem dzisiejszych Moabitów.

38 Młodsza również urodziła syna i nadała mu imię Ben-Ammi. *On* jest ojcem synów dzisiejszych Ammonitów.

ROZDZIAŁ 20

POTEM Abraham wyruszył stamtąd do ziemi południowej i zamieszkał między Kadesz a Szur, i był przybyszem w Gerarze.

2 Tam Abraham powiedział o swej żonie Sarze: Ona jest moją siostrą[d]. Dlatego Abimelek, król Geraru, posłał po Sarę i wziął ją.

3 Lecz Bóg przyszedł do Abimeleka we śnie[e] w nocy i powiedział mu: Umrzesz z powodu tej kobiety, którą wziąłeś[f], bo ona ma męża.

4 Ale Abimelek jeszcze nie zbliżył się do niej i powiedział: Panie, czy zabijesz też lud sprawiedliwy[g]?

5 Czy on sam nie mówił mi: Ona jest moją siostrą? I czy ona również nie mówiła: On jest moim bratem? Uczyniłem to w prostocie mego serca i z czystymi rękami.

6 Wtedy Bóg powiedział mu we śnie: Wiem, że uczyniłeś to w prostocie swego serca. Dlatego powstrzymałem cię, abyś nie zgrzeszył przeciwko mnie, i nie dopuściłem, abyś jej dotknął[k].

7 Teraz więc zwróć żonę mężowi, bo on jest prorokiem[a] i będzie się modlił za ciebie, a będziesz żył. Jeśli jej nie zwrócisz, wiedz, że na pewno umrzesz, ty i wszystko, co jest twoje.

8 Abimelek wstał zatem wcześnie rano, zwołał wszystkie swoje sługi i do ich uszu opowiedział wszystko. Gdy ci mężczyźni to usłyszeli, bardzo się przestraszyli.

9 Potem Abimelek wezwał Abrahama i powiedział mu: Co nam uczyniłeś? W czym zgrzeszyłem przeciwko tobie, że sprowadziłeś na mnie i na moje królestwo tak wielki grzech[c]? Postąpiłeś ze mną tak, jak nie należy postępować.

10 Abimelek zapytał *jeszcze* Abrahama: Co widziałeś, że tak postąpiłeś?

11 Abraham odpowiedział: Bo myślałem – na pewno nie ma w tym miejscu bojaźni Bożej i zabiją mnie z powodu mojej żony.

12 Zresztą ona naprawdę *jest* moją siostrą, córką mego ojca, choć nie córką mojej matki. I została moją żoną.

13 Gdy więc Bóg wyprawił mnie na wędrówkę z domu mego ojca, powiedziałem do niej: Oto przysługa, jaką mi wyświadczysz – w każdym miejscu, do którego przyjdziemy, mów o mnie: *To* jest mój brat.

14 Wtedy Abimelek wziął owce i woły oraz służących i służące i dał Abrahamowi, i zwrócił mu jego żonę Sarę.

15 I Abimelek powiedział: Oto moja ziemia jest przed tobą. Zamieszkaj, gdzie ci się podoba.

16 A do Sary powiedział: Dałem twemu bratu tysiąc srebrników. Oto on *jest* zasłoną twoich oczu u wszystkich, którzy *są* z tobą, i u wszystkich innych. O tym *Sara* została pouczona.

17 Wtedy Abraham modlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimeleka, a także jego żonę i jego służące, i one rodziły.

18 PAN bowiem zamknął wszystkie łona[b] domu Abimeleka z powodu Sary, żony Abrahama.

ROZDZIAŁ 21

A PAN nawiedził Sarę, jak powiedział, i uczynił PAN Sarze, jak zapowiedział.

2 Sara poczęła bowiem i urodziła Abrahamowi syna w jego starości w tym czasie, który przepowiedział mu Bóg.

3 Abraham nadał swemu synowi, który mu się urodził, którego mu urodziła Sara, imię Izaak.

4 I Abraham obrzezał swego syna Izaaka, gdy ten miał osiem dni[d], jak Bóg mu rozkazał.

5 A Abraham miał sto lat, gdy mu się urodził jego syn Izaak.

6 Wtedy Sara powiedziała: Bóg dał mi powód do śmiechu; ktokolwiek *o tym* usłyszy, będzie się śmiał ze mną.

7 I dodała: Kto by powiedział Abrahamowi, że Sara będzie karmiła piersią dzieci? Gdyż urodziłam mu syna w jego starości.

8 Dziecko rosło i zostało odstawione od piersi. I Abraham wyprawił wielką ucztę w dniu odstawienia Izaaka.

9 Gdy Sara zobaczyła syna Egipcjanki Hagar, którego ta urodziła Abrahamowi, szydzącego[e];

10 Powiedziała do Abrahama: Wyrzuć tę niewolnicę i jej syna[f], bo syn tej niewolnicy nie będzie dziedziczyć z moim synem Izaakiem.

11 Słowa te wydały się Abrahamowi bardzo przykre ze względu na jego syna.

12 Wtedy Bóg powiedział do Abrahama: Niech ci nie będzie przykro z powodu chłopca i twojej niewolnicy. Posłuchaj wszystkiego, co Sara

a Wj 7,1; 1Krn 16,22.
b Rdz 12,17; 1Sm 1,6.
c Wj 32,21; Joz 7,25; 1Sm 26,18-19.
d Rdz 17,10-12; Kpł 12,3.
e Ga 4,28-29.
f Ga 4,30.

mówi do ciebie, bo w Izaaku będzie
nazwane twoje potomstwo[a].
13 Syna zaś *tej* niewolnicy również
uczynię narodem[b], bo jest on twoim
potomstwem.
14 Abraham wstał więc wcześnie
rano, wziął chleb i bukłak wody
i dał Hagar, wkładając jej to na ra-
mię, oraz *wziął* dziecko i odprawił
ją. Ona zaś odeszła i błąkała się po
pustyni Beer-Szeby.
15 A gdy skończyła się woda w bu-
kłaku, porzuciła dziecko pod jed-
nym z krzewów.
16 Potem odeszła i usiadła na-
przeciw niego w odległości strza-
łu z łuku. Mówiła bowiem: Nie będę
patrzyła na śmierć dziecka. Usiadła
więc naprzeciw niego i zaczęła gło-
śno płakać.
17 I Bóg usłyszał głos chłopca,
i Anioł Boga[c] zawołał na Hagar
z nieba: Co ci jest, Hagar? Nie bój
się, bo Bóg usłyszał głos chłopca
tam, gdzie jest.
18 Wstań, podnieś chłopca i weź go
za rękę, bo uczynię go wielkim na-
rodem.
19 Wtedy Bóg otworzył jej oczy
i zobaczyła studnię z wodą. Poszła
więc, napełniła bukłak wodą i dała
chłopcu pić.
20 I Bóg był z chłopcem. Urósł
i mieszkał na pustyni, i stał się łucz-
nikiem.
21 A mieszkał na pustyni Paran.
I jego matka wzięła dla niego żonę
z ziemi Egiptu.
22 W tym czasie Abimelek wraz
z dowódcą swego wojska Pikolem
powiedział do Abrahama: Bóg jest
z tobą[h] we wszystkim, co czynisz.
23 Teraz *więc* przysięgnij mi tu
na Boga, że nie postąpisz zdradli-
wie wobec mnie ani mego syna, ani
mego wnuka. *Ale* według miłosier-
dzia, które ci okazałem, postąpisz
ze mną i z ziemią, w której jesteś
przybyszem.

a Rdz 17,19-21; Rz 9,7-8; Hbr 11,18.
b Rdz 17,20; 25,12-18.
c Rdz 16,7; Wj 3,2.
d Rdz 12,8.
e Iz 40,28.
f Wj 16,4; Pwt 8,2; 13,3; Hbr 11,17; Jk 1,12-14; 1P 1,7.
g Wj 3,4; Iz 6,8.
h Joz 3,7; Iz 8,10.
i J 3,16; Rz 8,32; Hbr 11,17; 1J 4,9.

24 Abraham odpowiedział: Przy-
sięgam.
25 I Abraham poskarżył się Abime-
lekowi z powodu studni z wodą, któ-
rą mu przemocą zabrali słudzy Abi-
meleka.
26 Abimelek powiedział: Nie wiem,
kto to uczynił. Ani nie powiedziałeś
mi o tym, ani nie słyszałem o tym aż
dopiero dziś.
27 Abraham wziął więc owce i woły
i dał je Abimelekowi, i obaj zawar-
li przymierze.
28 I Abraham wydzielił z trzody
siedmioro jagniąt.
29 Abimelek zapytał Abrahama:
Po co te siedmioro jagniąt, które
postawiłeś osobno?
30 A *on* odpowiedział: Te siedem
owiec weźmiesz z moich rąk, aby
były świadectwem, że wykopałem
tę studnię.
31 Dlatego nazwano to miejsce Be-
er-Szeba, bo tam obaj sobie przy-
sięgli.
32 Tak zawarli przymierze w Beer-
Szebie. Potem Abimelek i Pikol, do-
wódca jego wojska, wstali i wrócili
do ziemi Filistynów.
33 *Abraham* zaś zasadził drzewa
w Beer-Szebie i wzywał tam imie-
nia PANA[d], Boga wiecznego[e].
34 I Abraham gościł w ziemi Fili-
stynów przez wiele dni.

ROZDZIAŁ 22

PO tych wydarzeniach Bóg wy-
stawił Abrahama na próbę[f] i po-
wiedział do niego: Abrahamie! A on
odpowiedział: Oto jestem[g].
2 I *Bóg* powiedział: Weź teraz swe-
go syna, twego jedynego[i], którego
miłujesz, Izaaka, idź do ziemi Mo-
ria i tam złóż go na ofiarę całopalną
na jednej górze, o której ci powiem.
3 Abraham wstał więc wcześnie
rano, osiodłał swego osła i wziął ze
sobą dwóch służących i swego syna

Izaaka, narąbał drew na ofiarę całopalną, wstał i poszedł na miejsce, o którym mu Bóg powiedział.

4 A trzeciego dnia[a] Abraham podniósł swe oczy i zobaczył z daleka to miejsce.

5 Wtedy Abraham powiedział do swoich służących: Zostańcie tu z osłem, a ja i chłopiec pójdziemy tam, oddamy cześć *Bogu*[d] i wrócimy[e] do was.

6 Wziął więc Abraham drwa na ofiarę całopalną i włożył je na swego syna Izaaka, *a sam* wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem.

7 I Izaak powiedział do swego ojca Abrahama: Mój ojcze! A *on* odpowiedział: Oto jestem, mój synu. I *Izaak* zapytał: Oto ogień i drwa, a gdzie jest baranek na ofiarę całopalną?

8 Abraham odpowiedział: Bóg sobie upatrzy baranka[g] na ofiarę całopalną, mój synu. I szli obaj razem.

9 A gdy przyszli na miejsce, o którym mu Bóg powiedział, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa, związał swego syna Izaaka[h] i położył go na ołtarzu na drwach.

10 Potem Abraham wyciągnął rękę i wziął nóż, aby zabić swego syna.

11 Lecz Anioł PANA zawołał[i] do niego z nieba: Abrahamie, Abrahamie! A *on* odpowiedział: Oto jestem.

12 *Anioł* powiedział: Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyń, bo teraz wiem, że boisz się Boga[j] i nie odmówiłeś mi swego jedynego syna.

13 A Abraham podniósł swe oczy i spojrzał, a oto za nim baran zaplątał się rogami w zaroślach. Abraham poszedł więc i wziął barana, i złożył go na ofiarę całopalną zamiast swego syna[k].

14 I Abraham nadał temu miejscu nazwę: PAN upatrzy. Dlatego po dziś dzień mówią: Na górze PANA będzie upatrzony.

a Wj 19,11; Mt 17,23.
b Iz 45,23; Łk 1,73; Hbr 6,13-14.
c Rdz 12,2.
d J 12,20; Dz 8,27; Obj 11,1.
e Hbr 11,19.
f Rdz 18,18; 26,4; Dz 3,25; Ga 3,8.16.28-29; Ef 1,3.
g J 1,29.36; 1P 1,19-20; Obj 5,6-7; 13,8.
h J 10,17-18; Ef 5,2; Flp 2,5-8.
i Wj 3,4.
j Hi 28,28; Ps 111,10; 147,11.
k 1Kor 10,13.

15 Wtedy Anioł PANA ponownie zawołał z nieba na Abrahama:

16 Przysiągłem na siebie samego[b], mówi PAN: Ponieważ to uczyniłeś i nie odmówiłeś mi swego syna, twego jedynego;

17 Błogosławiąc, będę ci błogosławić[c], a rozmnażając, rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza; a twoje potomstwo odziedziczy bramy swoich nieprzyjaciół.

18 I w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi[f], dlatego że posłuchałeś mojego głosu.

19 Abraham wrócił więc do swoich służących i wstali, i wspólnie udali się do Beer-Szeby. Abraham bowiem mieszkał w Beer-Szebie.

20 Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto Milka również urodziła dzieci twemu bratu Nachorowi;

21 Usa, jego pierworodnego, Buza, jego brata, i Kemuela, ojca Arama;

22 I Keseda, Chazo, Pildasza, Jidlafa i Betuela.

23 Betuel zaś spłodził Rebekę. Tych ośmiu urodziła Milka Nachorowi, bratu Abrahama.

24 A jego nałożnica, której imię było Reuma, urodziła też Tebacha, Gachama, Tachasza i Maakę.

ROZDZIAŁ 23

A SARA dożyła stu dwudziestu siedmiu lat. *Tyle było* lat życia Sary.

2 Sara umarła w mieście Kiriat-Arba, czyli w Hebronie, w ziemi Kanaan. I Abraham przyszedł, aby odbyć żałobę po Sarze i opłakiwać ją.

3 Potem Abraham wstał od swej zmarłej i powiedział do synów Cheta:

4 Jestem wśród was przybyszem i przychodniem. Dajcie mi na własność grób między wami, abym po-

grzebał moją zmarłą sprzed moje-
go oblicza.
5 Synowie Cheta odpowiedzieli
Abrahamowi:
6 Słuchaj nas, mój panie: *Jesteś*
księciem Boga wśród nas. Pocho-
waj swoją zmarłą w naszych najlep-
szych grobach. Nikt z nas nie odmó-
wi ci swego grobu, abyś pochował
swoją zmarłą.
7 Wtedy Abraham wstał, pokłonił[b]
się ludowi tej ziemi, czyli synom
Cheta;
8 I powiedział do nich: Jeśli zga-
dzacie się, abym pochował moją
zmarłą sprzed mojego oblicza, po-
słuchajcie mnie i wstawcie się za
mną do Efrona, syna Sochara;
9 Aby mi ustąpił swą jaskinię Mak-
pela, która znajduje się na końcu
jego pola. Niech mi ją odda za odpo-
wiednią cenę jako grób na własność
wśród was.
10 A Efron siedział wśród synów
Cheta. Odpowiedział więc Efron
Chetyta Abrahamowi w obecności
synów Cheta i wszystkich, którzy
wchodzili w bramę jego miasta:
11 Nie, panie mój, posłuchaj mnie.
Daję ci to pole i jaskinię, która na
nim *jest*. Daję ją tobie w obecności
synów mego ludu. Pochowaj swoją
zmarłą.
12 Wtedy Abraham pokłonił się
przed ludem tej ziemi;
13 I powiedział do Efrona w obec-
ności ludu tej ziemi: Raczej jeśli *się*
da, proszę, posłuchaj mnie. Dam ci
pieniądze za pole, weź *je* ode mnie,
a pochowam tam moją zmarłą.
14 Efron odpowiedział Abraha-
mowi:
15 Mój panie, posłuchaj mnie. Ta
ziemia jest warta czterysta syklów
srebra, ale cóż to jest między mną
a tobą? Pochowaj swoją zmarłą.
16 I Abraham wysłuchał Efrona.
Odważył więc Abraham Efronowi
srebro, które ten wymienił w obec-
ności synów Cheta: czterysta sy-
klów srebra, jakie były w obiegu
u kupców.
17 Tak więc pole Efrona[a], które
jest w Makpelu naprzeciw Mamre,
pole i jaskinia, która na nim *jest*,
i wszystkie drzewa, które *były* na
polu i wkoło na wszystkich jego gra-
nicach, przeszły;
18 Na własność Abrahama w obec-
ności synów Cheta i wszystkich, któ-
rzy wchodzili w bramę tego miasta.
19 Potem Abraham pochował swo-
ją żonę Sarę w jaskini pola w Mak-
pelu naprzeciwko Mamre, czyli He-
bronie[c], w ziemi Kanaan.
20 I zostały oddane Abrahamowi
pole i jaskinia, która *była* na nim,
jako grób na własność, przez synów
Cheta.

ROZDZIAŁ 24

ABRAHAM był stary, w pode-
szłym wieku, a PAN błogosławił
mu we wszystkim[d].
2 I Abraham powiedział do swego
starszego sługi w swym domu, któ-
ry zarządzał wszystkim, co miał: Po-
łóż, proszę, swą rękę pod moje bio-
dro;
3 I przysięgnij mi na PANA, Boga
nieba i Boga ziemi, że nie weźmiesz
dla mego syna żony z córek Kana-
nejczyków, wśród których miesz-
kam;
4 Ale pójdziesz do mojej ziemi i do
mojej rodziny i *stamtąd* weźmiesz
żonę dla mego syna Izaaka.
5 Sługa mu odpowiedział: A jeśli
kobieta nie zechce pójść ze mną do
tej ziemi, czy wtedy mam zaprowa-
dzić twego syna do ziemi, z której
wyszedłeś?
6 Abraham mu odpowiedział:
Strzeż się, abyś tam nie zaprowa-
dził mego syna.
7 PAN Bóg nieba[e], który mnie wziął
z domu mego ojca i z ziemi mojej ro-
dziny[f] i który mówił ze mną, i przy-

a Rdz 25,9; 49,30-32; 50,13; Dz 7,16.
b Rdz 18,2; 19,1.
c Rdz 13,18; 35,27.
d Iz 51,2.
e Ezd 1,2; Ne 1,5; Ps 136,26; Dn 2,44; Jon 1,9; Obj 11,13.
f Rdz 12,1.

siągł mi: Twemu potomstwu dam tę ziemię; on pośle przed tobą swego anioła[a] i weźmiesz stamtąd żonę dla mego syna.

8 A jeśli ta kobieta nie zechce pójść z tobą, będziesz zwolniony z mojej przysięgi. Tylko nie prowadź tam mego syna.

9 Wtedy sługa podłożył rękę pod biodro swego pana Abrahama i przysiągł mu to.

10 Potem ów sługa wziął dziesięć wielbłądów z wielbłądów swego pana i poszedł – bo *miał* w swych rękach wszystkie dobra swego pana. Wstał i udał się do Aram-Naharaim[b], do miasta Nachora.

11 I dał wielbłądom odpocząć przy studni poza miastem w wieczornej porze, *w tym* czasie, kiedy kobiety zwykły wychodzić czerpać wodę.

12 I powiedział: PANIE, Boże mego pana Abrahama, daj mi, proszę, pomyślne spotkanie i okaż łaskę mojemu panu Abrahamowi.

13 Oto stoję przy studni, a córki mieszkańców tego miasta wyjdą czerpać wodę;

14 Niech dziewczyna, której powiem: Przechyl, proszę, twój dzban, abym mógł się napić, a ona odpowie: Pij i napoję także twoje wielbłądy – *będzie tą*, którą przeznaczyłeś dla twego sługi Izaaka; a po tym poznam[d], że okazałeś łaskę mojemu panu.

15 I zanim przestał mówić, oto wyszła Rebeka, która się urodziła Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, z dzbanem na ramieniu.

16 Była ona bardzo piękną dziewczyną, dziewicą, z którą nie obcował żaden mężczyzna[e]. Zeszła do studni, napełniła swój dzban i wracała.

17 Wtedy ów sługa wybiegł do niej i powiedział: Proszę, pozwól mi się napić trochę wody z twego dzbana.

a Wj 23,20-23; Dn 3,28; 6,22; Dz 12,11; Obj 1,1; 22,6.

b Pwt 23,4

c Rdz 22,5; Wj 4,31; 34,8; 1Krn 29,20; Ps 95,6; J 9,28; Obj 5,14.

d Sdz 6,17.37; 2Krl 20,8-11.

e Lb 31,17-18.

18 A *ona* odpowiedziała: Pij, panie mój. I szybko pochyliła swój dzban na swoją rękę, i dała mu pić.

19 A gdy dała mu się napić, powiedziała: Naczerpię *wody* także dla twoich wielbłądów, aby napiły się do woli.

20 Wylała prędko *wodę* ze swego dzbana w koryto i pobiegła znowu do studni czerpać *wodę*, i naczerpała dla wszystkich jego wielbłądów.

21 A ów mężczyzna zdumiewał się nią, zastanawiając się w milczeniu, czy PAN poszczęścił jego podróży, czy nie.

22 Gdy więc wielbłądy się napiły, ów mężczyzna wyjął *i dał* na jej ręce złoty kolczyk ważący pół sykla i dwie bransolety ważące dziesięć syklów złota.

23 I zapytał: Czyją jesteś córką? Powiedz mi, proszę. Czy jest w domu twego ojca miejsce *dla* nas na nocleg?

24 A ona mu odpowiedziała: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi.

25 Po czym dodała: Jest u nas dosyć słomy i paszy oraz miejsce na nocleg.

26 I ów mężczyzna uklęknął i oddał pokłon PANU[c];

27 I powiedział: Błogosławiony PAN, Bóg mego pana Abrahama, który nie oddalił swego miłosierdzia i swojej prawdy od mego pana, *bo* gdy byłem w drodze, PAN przyprowadził mnie do domu braci mego pana.

28 I dziewczyna pobiegła, i w domu swej matki oznajmiła, co się stało.

29 A Rebeka miała brata imieniem Laban. I Laban wybiegł do tego człowieka, do studni.

30 Gdy zobaczył kolczyk i bransolety na rękach swej siostry i usłyszał słowa swej siostry Rebeki: Tak mówił do mnie ten człowiek, pod-

szedł do tego człowieka, a oto on stał przy wielbłądach u studni.

31 I powiedział *do niego*: Wejdź, błogosławiony przez PANA[a]. Czemu stoisz na dworze? Przygotowałem już dom i miejsce dla wielbłądów.

32 Wszedł więc ów człowiek do domu. I *Laban* rozsiodłał wielbłądy, i dał słomy i paszy wielbłądom, i wody do umycia jego nóg oraz nóg tych mężczyzn, którzy z nim byli.

33 I położył przed nim jedzenie, aby jadł, ale on powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię swojej sprawy. Laban powiedział: Mów.

34 I powiedział: Jestem sługą Abrahama.

35 PAN pobłogosławił bardzo mego pana i stał się on zamożny. Dał mu bowiem owce i woły, srebra i złota, służących i służące, wielbłądy i osły[c].

36 A Sara, żona mego pana, urodziła memu panu w jego starości syna, któremu dał wszystko, co ma.

37 I mój pan kazał mi przysiąc, mówiąc: Nie weźmiesz dla mego syna żony z córek Kananejczyków, w których ziemi mieszkam;

38 Ale pójdziesz do domu mego ojca i do moich krewnych i *stamtąd* weźmiesz żonę dla mojego syna.

39 I zapytałem mego pana: A jeśli ta kobieta nie zechce pójść ze mną?

40 Odpowiedział mi: PAN, przed którym chodzę, pośle swego anioła z tobą i poszczęści twojej drodze; i weźmiesz dla mego syna żonę spośród moich krewnych i z domu mego ojca.

41 Będziesz jednak zwolniony z mojej przysięgi, jeśli przyjdziesz do moich krewnych, a oni ci jej nie dadzą. Wtedy będziesz wolny od mojej przysięgi.

42 Przyszedłem więc dziś do studni i powiedziałem: PANIE, Boże mego pana Abrahama, jeśli teraz chcesz poszczęścić mojej podróży, którą odbywam;

43 Oto stoję przy studni wody. Niech panna, która wyjdzie czerpać wodę, a której powiem: Daj mi, proszę, napić się trochę wody z twego dzbana;

44 A ona odpowie mi: I ty pij, naczerpię też dla twoich wielbłądów – *niech* ona *będzie* żoną, którą przeznaczył PAN dla syna mego pana.

45 Zanim przestałem mówić w swym sercu[b], oto przyszła Rebeka, niosąc swój dzban na ramieniu, i zeszła do studni, i czerpała. Powiedziałem do niej: Proszę, daj mi pić.

46 A ona szybko zdjęła swój dzban i powiedziała: Pij, a twoje wielbłądy też napoję. Piłem więc, a *ona* napoiła też wielbłądy.

47 I zapytałem ją: Czyją jesteś córką? Odpowiedziała: *Jestem* córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej twarz i bransolety na jej ręce.

48 Potem uklęknąłem i oddałem pokłon PANU, i błogosławiłem PANA[d], Boga mego pana Abrahama, który mnie prowadził właściwą drogą, abym wziął córkę brata mego pana dla jego syna.

49 Teraz więc, jeśli chcecie postąpić życzliwie i właściwie wobec mojego pana, powiedzcie mi. A jeśli nie, to też mi powiedzcie, żebym zwrócił się w prawo lub w lewo.

50 Wtedy Laban i Betuel odpowiedzieli: Ta sprawa pochodzi od PANA[e]. My nie możemy ci powiedzieć ani dobrze, ani źle.

51 Oto przed tobą Rebeka, weź *ją* i idź, niech będzie żoną syna twego pana, jak powiedział PAN.

52 Gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, *uklęknął* na ziemi i oddał pokłon PANU.

53 Następnie ów sługa wyjął srebrne i złote klejnoty, i szaty i oddał je

a Sdz 17,2; Rt 3,10; Ps 115,15.
b 1Sm 1,13.
c Prz 10,22; 22,4.
d 1Krn 29,10; Ne 8,6.
e Ps 118,23; Dz 11,17.

Rebece. Dał też kosztowności jej
bratu i matce.
54 Potem jedli i pili, on i mężczyź-
ni, którzy z nim byli, i zostali tam
na noc. A gdy wstali rano, on po-
wiedział: Odprawcie mnie do mego
pana.
55 Jej brat i matka powiedzieli:
Niech dziewczyna zostanie z nami
chociaż dziesięć dni, a potem
pójdzie.
56 A *on* powiedział do nich: Nie
zatrzymujcie mnie, skoro PAN po-
szczęścił mojej drodze; odprawcie
mnie, abym jechał do mego pana.
57 Odpowiedzieli: Zawołajmy
dziewczynę i spytajmy, co na to
powie.
58 Zawołali więc Rebekę i zapytali
ją: Czy chcesz jechać z tym człowie-
kiem? A ona odpowiedziała: Pojadę.
59 Wtedy wyprawili swoją siostrę
Rebekę, jej mamkę, sługę Abraha-
ma i jego ludzi.
60 I błogosławili Rebece, mówiąc
jej: Jesteś naszą siostrą, rozmnóż
się w tysiąc tysięcy, a twoje potom-
stwo niech posiądzie bramy swych
nieprzyjaciół.
61 Potem Rebeka ze swymi służą-
cymi wstała i wsiadła na wielbłądy,
i jechały za tym mężczyzną. Sługa
ów wziął Rebekę i odjechał.
62 A Izaak właśnie wracał od stud-
ni Lachaj-Roj[1], bo mieszkał w ziemi
południowej.
63 I wyszedł Izaak na pole pod
wieczór, aby rozmyślać. Gdy pod-
niósł swe oczy, zobaczył zbliżające
się wielbłądy.
64 Rebeka też podniosła swe oczy
i zobaczyła Izaaka, i zsiadła z wiel-
błąda;
65 Bo zapytała sługę: Kim jest ten
mężczyzna, który idzie do nas przez
pole? I sługa odpowiedział: To jest
mój pan. A ona wzięła zasłonę i na-
kryła się.
66 I opowiedział ów sługa Izaakowi
o wszystkim, co zrobił.
67 A Izaak wprowadził ją do na-
miotu swojej matki Sary i wziął Re-
bekę za żonę, i kochał ją. I Izaak po-
cieszył się po *śmierci* swojej matki.

ROZDZIAŁ 25

POTEM Abraham pojął *drugą*
żonę, której było na imię Ketu-
ra[a].
2 Ona urodziła mu Zimrana, Jok-
szana, Medana, Midiana, Jiszbaka
i Szuacha.
3 Jokszan spłodził Szebę i Deda-
na. A synami Dedana byli Aszszu-
rim, Letuszim i Leummim.
4 Synami Midiana byli: Efa, Efer,
Henoch, Abida i Eldaa. Wszyscy oni
byli synami Ketury.
5 I Abraham dał Izaakowi wszyst-
ko, co miał[b].
6 A synom nałożnic, które miał,
Abraham dał upominki i jeszcze za
swojego życia wyprawił ich z dala
od swego syna Izaaka ku wschodo-
wi, do ziemi wschodniej.
7 Oto liczba lat życia, których do-
żył Abraham: sto siedemdziesiąt
pięć lat.
8 Abraham oddał ducha[c] i umarł
w dobrej starości, podeszły w la-
tach i syty *życia*; i został przyłączo-
ny do swego ludu.
9 I jego synowie, Izaak i Izmael,
pochowali go w jaskini Makpela, na
polu Efrona, syna Sochara Chetyty,
które *było* naprzeciwko Mamre;
10 Na polu, które Abraham kupił
od synów Cheta. Tam zostali pocho-
wani Abraham i Sara, jego żona.
11 A po śmierci Abrahama Bóg
błogosławił jego synowi Izaakowi,
a Izaak mieszkał przy studni La-
chaj-Roj[2].
12 To są dzieje rodu Izmaela, syna
Abrahama, którego urodziła Abra-
hamowi Hagar, Egipcjanka, służą-
ca Sary.
13 I to są imiona synów Izmaela
według ich rodów: Nebajot, pierwo-

a 1Krn 1,32-33.
b Rdz 21,10; 24,36; Mt 11,27; J 3,35.
c Rdz 35,29; Mk 15,37; Łk 23,46; Dz 5,5; 12,23.
1 *tego, który żyje i widzi mnie;* Rdz 16,14; 25,11.
2 *tego, który żyje i widzi mnie*

rodny Izmaela, po nim Kedar, Abdeel i Mibsam;

14 Miszma, Duma i Massa;

15 Chadar, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma.

16 To są synowie Izmaela, a to ich imiona według ich miasteczek i zamków; dwunastu książąt w ich narodach.

17 A lat życia Izmaela było sto trzydzieści siedem. Oddał ducha i umarł, i został przyłączony do swego ludu.

18 I mieszkali od Chawila aż do Szur, który leży naprzeciwko Egiptu, na drodze do Asyrii. I umarł w obecności wszystkich swych braci.

19 To zaś są dzieje rodu Izaaka, syna Abrahama: Abraham spłodził Izaaka.

20 Izaak miał czterdzieści lat, gdy pojął za żonę Rebekę, córkę Betuela Syryjczyka, z Paddan-Aram, siostrę Labana, Syryjczyka.

21 A Izaak modlił się do PANA za swoją żonę[d], gdyż była niepłodna. I PAN go wysłuchał, i jego żona Rebeka poczęła.

22 A *gdy* dzieci walczyły ze sobą w jej łonie, powiedziała: Jeśli tak *się zdarza*, dlaczego *poczęłam*? Poszła więc, aby zapytać PANA.

23 I PAN jej odpowiedział: Dwa narody są w twoim łonie i dwa ludy wyjdą z twego wnętrza. Jeden lud będzie mocniejszy niż drugi i starszy będzie służył młodszemu[g].

24 A gdy nadszedł czas porodu, okazało się, że w jej łonie *były* bliźnięta.

25 I wyszedł pierwszy *syn* czerwony *i* cały pokryty owłosieniem jak szatą[i]; i nadali mu imię Ezaw.

26 A potem wyszedł jego brat, trzymając swą ręką za piętę[j] Ezawa, i nadano mu imię Jakub. Izaak miał sześćdziesiąt lat, gdy oni mu się urodzili.

27 A *gdy* dzieci urosły, Ezaw został człowiekiem biegłym w myślistwie[k] i człowiekiem pola. Jakub zaś był człowiekiem spokojnym, mieszkającym w namiotach.

28 I Izaak kochał Ezawa, bo jadał z jego łowu, Rebeka zaś kochała Jakuba.

29 I Jakub ugotował *sobie* potrawę, a *w tym czasie* przyszedł Ezaw z pola spracowany.

30 Ezaw powiedział więc do Jakuba: Daj mi jeść, proszę cię, z tej czerwonej *potrawy*, bo jestem spracowany. Dlatego nadano mu imię Edom[a].

31 Jakub powiedział: Sprzedaj mi dziś twoje pierworództwo[b].

32 A Ezaw odpowiedział: Oto jestem bliski śmierci, na cóż mi pierworództwo[c]?

33 Jakub powiedział: Przysięgnij mi dziś. Przysiągł mu więc i sprzedał Jakubowi swoje pierworództwo.

34 Jakub dał więc Ezawowi chleba i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstał i poszedł. W ten sposób Ezaw pogardził *swoim* pierworództwem[e].

ROZDZIAŁ 26

POTEM nastał głód na ziemi, po tym pierwszym głodzie[f], który był za dni Abrahama. Izaak udał się więc do Abimeleka, króla Filistynów, do Geraru.

2 Wtedy PAN ukazał mu[h] się i powiedział: Nie idź do Egiptu, *ale* mieszkaj w ziemi, którą ci wskażę.

3 Bądź przybyszem w tej ziemi, a ja będę z tobą i będę ci błogosławił. Tobie bowiem i twemu potomstwu dam te wszystkie krainy i dotrzymam przysięgi, którą złożyłem twemu ojcu Abrahamowi.

4 I rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy na niebie, i dam twemu potomstwu wszystkie te krainy. A będą błogosławione w twoim potomstwie wszystkie narody ziemi[l];

a Rdz 36,1.
b Rdz 43,33; 1Krn 5,1-2; Kol 1,15.18.
c Hi 21,15; Ml 3,14.
d 1Sm 1,11.27; Łk 1,13.
e Hbr 12,16-17.
f Rdz 12,10.
g Rz 9,10-13.
h Rdz 12,7; Wj 3,2; Pwt 31,15; 2Krn 7,12.
i Rdz 27,11.
j Oz 12,3.
k Rdz 10,9.
l Rdz 15,5; Dz 3,25; Ga 3,8.16.

5 Dlatego że Abraham posłuchał mego głosu i strzegł mego nakazu, moich przykazań, moich ustaw i moich praw[a].

6 Izaak zamieszkał więc w Gerarze.

7 A gdy mężczyźni tego miejsca pytali o jego żonę, odpowiedział: To moja siostra[b]. Bał się bowiem mówić: To moja żona, by mężczyźni tego miejsca nie zabili go z powodu Rebeki, bo była bardzo piękna.

8 Gdy mieszkał tam już dłuższy czas, król Filistynów Abimelek wyjrzał przez okno i zobaczył, że Izaak pieścił swą żonę Rebekę.

9 Abimelek wezwał więc Izaaka i powiedział: To jest na pewno twoja żona. Dlaczego mówiłeś: To moja siostra? Izaak mu odpowiedział: Bo mówiłem *sobie*: Abym nie umarł z jej powodu.

10 Abimelek powiedział: Coś ty nam zrobił[c]? Mało brakowało, a ktoś z ludu spałby z twoją żoną i tak sprowadziłbyś na nas grzech.

11 Rozkazał więc Abimelek całemu ludowi: Kto by dotknął[f] tego człowieka albo jego żony, na pewno umrze.

12 Wówczas Izaak posiał w tej ziemi i zebrał w tym roku stokrotny plon, bo PAN mu błogosławił[i].

13 I wzbogacił się ów człowiek, i rozwijał się coraz bardziej[j], aż stał się bardzo zamożny.

14 Miał trzody owiec i stada wołów oraz wiele sług, tak że Filistyni mu zazdrościli[k].

15 I wszystkie studnie, które wykopali słudzy jego ojca, za dni jego ojca Abrahama, Filistyni zasypali i napełnili je ziemią.

16 I Abimelek powiedział do Izaaka: Odejdź od nas, bo jesteś dużo zamożniejszy od nas.

17 Izaak odszedł więc stamtąd i rozbił namioty w dolinie Gerar, i tam zamieszkał.

a Rdz 18,19; 22,16; Hbr 11,8; Jk 2,21.
b Rdz 12,13; 20,2.
c Rdz 12,18; 20,9.
d Rdz 12,7; Wj 3,2; Mt 1,20.
e Rdz 31,13; Wj 3,16; Mt 22,32.
f Ps 105,15; Prz 6,29; Za 2,8.
g Rdz 8,20; 13,8; Wj 17,15.
h Rdz 12,8; Rz 10,13.
i Ps 67,5-6.
j Rdz 24,35.
k Prz 27,4; Kaz 4,4.
l Rdz 21,22; Joz 3,7; 2Krn 1,1; Rz 8,31.

18 Potem Izaak na nowo odkopał studnie, które wykopali za dni jego ojca Abrahama, a które Filistyni zasypali po śmierci Abrahama, i nadał im *te same* nazwy, jakie nadał im jego ojciec.

19 Wtedy słudzy Izaaka kopali w tej dolinie i znaleźli tam studnię ze źródlaną wodą.

20 Lecz pasterze z Geraru kłócili się z pasterzami Izaaka, mówiąc: To nasza woda. Nazwał więc tę studnię Esek, bo spierali się z nim.

21 Gdy wykopali drugą studnię, również kłócili się o nią. Dlatego nazwał ją Sitna.

22 Potem przeniósł się stamtąd i wykopał kolejną studnię, o którą już nie było sporu. Nazwał ją więc Rechobot i mówił: Oto teraz PAN dał nam miejsce, abyśmy się rozmnażali na ziemi.

23 I wyruszył stamtąd do Beer-Szeby.

24 Tej nocy ukazał mu się PAN[d] i powiedział: Ja *jestem* Bogiem twego ojca Abrahama[e]. Nie bój się, bo jestem z tobą. Będę ci błogosławił i rozmnożę twoje potomstwo ze względu na mego sługę Abrahama.

25 Zbudował więc tam ołtarz[g] i wzywał imienia PANA[h], i rozbił tam swój namiot. Tam też słudzy Izaaka wykopali studnię.

26 Wtedy przybyli do niego z Geraru Abimelek i Achuzat, jeden z jego przyjaciół, oraz dowódca jego wojska Pikol.

27 Izaak zapytał ich: Po co przybyliście do mnie, skoro mnie nienawidzicie i wypędziliście mnie od siebie?

28 A oni odpowiedzieli: Zobaczyliśmy naprawdę, że PAN jest z tobą[l], więc powiedzieliśmy: Niech będzie teraz przysięga między nami, między nami a tobą, i ustanowimy przymierze z tobą;

29 Abyś nam nie czynił nic złego, jak i my też nie dotknęliśmy ciebie

i tylko dobrze ci czyniliśmy, i pozwoliliśmy ci odejść w pokoju; *a* ty teraz jesteś błogosławiony przez PANA[a].
30 Wtedy wyprawił im ucztę; jedli więc i pili.
31 Nazajutrz wstali wcześnie rano i złożyli sobie wzajemnie przysięgę. Potem Izaak pożegnał się z nimi i odeszli od niego w pokoju.
32 Tego samego dnia słudzy Izaaka przyszli i opowiedzieli mu o studni, którą wykopali: Znaleźliśmy wodę.
33 I nazwał ją Szibea. Dlatego to miasto nazywa się Beer-Szeba[b] aż do dzisiaj.
34 Gdy Ezaw miał czterdzieści lat, pojął sobie za żonę Judytę, córkę Beeriego Chetyty, i Bosmat, córkę Elona Chetyty.
35 Były one przyczyną utrapień Izaaka i Rebeki[c].

a Ps 115,15; Iz 65,23.
b Rdz 21,31.
c Rdz 27,46.

ROZDZIAŁ 27

AGDY Izaak się zestarzał i jego oczy osłabły, tak że nie mógł widzieć, wezwał swego starszego syna Ezawa i powiedział do niego: Synu mój! A on odpowiedział: Oto jestem.
2 *Izaak* powiedział: Oto zestarzałem się już i nie znam dnia swojej śmierci[d].
3 Teraz więc weź, proszę, swoją broń, kołczan i łuk, wyjdź na pole i upoluj mi zwierzynę.
4 I przygotuj mi smaczną potrawę, jaką lubię, i przynieś mi ją, a będę jadł, aby moja dusza błogosławiła ci, zanim umrę.
5 A Rebeka słyszała, gdy Izaak mówił do swego syna Ezawa. I Ezaw wyszedł na pole, aby upolować zwierzynę i *ją* przynieść.
6 I Rebeka powiedziała do swego syna Jakuba: Słyszałam, jak twój ojciec mówił do twego brata Ezawa:
7 Przynieś mi zwierzynę i przygotuj mi smaczną potrawę, abym jadł

d Hbr 9,27; Jk 4,14.

i błogosławił ci przed PANEM, zanim umrę.
8 Teraz więc, mój synu, posłuchaj mego głosu w tym, co ci każę.
9 Idź do trzody i przynieś mi stamtąd dwoje dobrych koźląt, a przygotuję z nich dla twego ojca smaczną potrawę, jaką lubi.
10 I zaniesiesz twemu ojcu, i będzie jadł, aby ci błogosławił, zanim umrze.
11 Wtedy Jakub powiedział do swej matki Rebeki: Przecież mój brat Ezaw jest człowiekiem owłosionym, a ja jestem człowiekiem gładkim;
12 Jeśli mój ojciec mnie dotknie, okażę się w jego oczach oszustem, ściągnę na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo.
13 Jego matka odpowiedziała mu: Mój synu, *niech* na mnie *spadnie* twoje przekleństwo. Tylko posłuchaj mego głosu, idź i przynieś mi je.
14 Poszedł więc, wziął i przyniósł *je* swej matce, a ona przygotowała smaczną potrawę, jaką lubił jego ojciec.
15 Potem Rebeka wzięła szaty swego starszego syna Ezawa, najcenniejsze, jakie *miała* u siebie w domu, i ubrała w nie swego młodszego syna Jakuba.
16 A skórkami koźląt owinęła mu ręce i gładką szyję.
17 I dała chleb i smaczną potrawę, którą przygotowała, w ręce swego syna Jakuba.
18 A *on* poszedł do swego ojca i powiedział: Mój ojcze! A on odpowiedział: Oto jestem. Kto ty *jesteś*, mój synu?
19 Jakub odpowiedział swemu ojcu: Ja *jestem* Ezaw, twój pierworodny. Zrobiłem, jak mi kazałeś. Podnieś się, proszę, siądź i jedz z mojej zwierzyny, aby mi błogosławiła twoja dusza.
20 Izaak zapytał swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś, mój synu?

A on odpowiedział: To PAN, twój Bóg, sprawił, że mi się udało.

21 Potem Izaak powiedział do Jakuba: Zbliż się, proszę, abym cię dotknął, mój synu, czy ty jesteś moim synem Ezawem, czy nie.

22 Jakub podszedł więc do swego ojca Izaaka, który dotknął go i powiedział: Głos jest głosem Jakuba, ale ręce są rękami Ezawa.

23 I nie rozpoznał go, bo jego ręce były owłosione jak ręce jego brata Ezawa. I błogosławił mu.

24 I zapytał: Czy ty jesteś moim synem Ezawem? A *on* odpowiedział: Jestem.

25 Potem powiedział: Podaj mi, żebym jadł ze zwierzyny mego syna, aby błogosławiła ci moja dusza. Wtedy podał mu i jadł. Przyniósł mu też wina, a on pił.

26 Jego ojciec Izaak powiedział mu: Podejdź teraz i pocałuj mnie, mój synu.

27 Podszedł więc i pocałował go. *Gdy* poczuł zapach jego szat, błogosławił mu, mówiąc: Oto zapach mego syna jak zapach pola, które PAN błogosławił[c].

28 Niech Bóg da ci z rosy nieba i żyzność ziemi oraz obfitość zboża i wina.

29 Niech ludzie ci służą i niech ci się kłaniają narody[d]. Bądź panem twoich braci i niech ci się kłaniają synowie twojej matki. Niech będzie przeklęty, kto cię przeklina, a niech będzie błogosławiony, kto cię błogosławi[f].

30 Gdy Izaak skończył błogosławić Jakuba i ledwie Jakub odszedł sprzed oblicza swego ojca Izaaka, jego brat Ezaw wszedł z łowów.

31 On także przygotował smaczną potrawę, przyniósł ją swemu ojcu i powiedział mu: Podnieś się, mój ojcze, i jedz ze zwierzyny twego syna, aby błogosławiła mi twoja dusza.

32 Jego ojciec Izaak zapytał go: Kim jesteś? A on odpowiedział: *Jestem* twoim synem, twoim pierworodnym, Ezawem.

33 Wtedy Izaak bardzo się przeraził i zapytał: Któż *to*? A gdzie jest ten, co ułowił zwierzynę i przyniósł mi, a ja jadłem ze wszystkiego, zanim ty przyszedłeś, i błogosławiłem mu? Będzie więc błogosławionym.

34 A gdy Ezaw usłyszał słowa swego ojca, podniósł donośny krzyk[a] pełen goryczy i powiedział swemu ojcu: Błogosław też *i* mi, mój ojcze.

35 A on mu powiedział: Twój brat podstępnie przyszedł i wziął twoje błogosławieństwo.

36 Ezaw powiedział: Czy nie słusznie nadano mu imię Jakub[b]? Podszedł mnie bowiem już dwukrotnie: wziął moje pierworództwo, a teraz zabrał moje błogosławieństwo. I zapytał: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa?

37 Izaak odpowiedział Ezawowi: Ustanowiłem go panem nad tobą i wszystkich jego braci dałem mu za sługi, i zapewniłem mu zboże i wino. Cóż więc mogę dla ciebie zrobić, mój synu?

38 I Ezaw powiedział do swego ojca: Czy masz *tylko* jedno błogosławieństwo, mój ojcze? Błogosław także *i* mnie, mój ojcze. I Ezaw podniósł głos i zapłakał[e].

39 I jego ojciec Izaak odpowiedział mu: Twoje mieszkanie będzie z żyznej ziemi i z rosy nieba z góry.

40 A będziesz żył z twego miecza i będziesz służył twemu bratu. Ale gdy stanie się, że będziesz panował, zrzucisz jego jarzmo z twojej szyi.

41 Dlatego Ezaw nienawidził[g] Jakuba z powodu błogosławieństwa, którym mu błogosławił jego ojciec. I Ezaw mówił w swym sercu: Zbliżają się dni żałoby po moim ojcu, wtedy zabiję mego brata Jakuba.

42 I doniesiono Rebece o słowach jej starszego syna Ezawa. Kazała

a Hbr 12,17.
b Rdz 25,26.
c Hbr 6,7.
d Rdz 22,17-18; 49,8-10; Ps 2,6-8.
e Iz 65,14; Hbr 12,17.
f Rdz 12,3.
g Rdz 4,5-8; 37,4.8; Am 1,11; 1J 3,15.

więc przywołać swego młodszego
syna Jakuba i powiedziała do nie-
go: Oto twój brat Ezaw pociesza się
tym, że cię zabije.
43 Teraz więc, mój synu, posłu-
chaj mego głosu, wstań i uciekaj do
mego brata Labana, do Charanu;
44 Pozostań u niego przez pewien
czas, aż ucichnie gniew twego brata;
45 Aż ustąpi zapalczywość twego
brata na ciebie i zapomni o tym, co
mu zrobiłeś. Wtedy każę cię stam-
tąd sprowadzić. Czemu mam być
pozbawiona was obu w jednym
dniu?
46 I Rebeka powiedziała do Iza-
aka: Obrzydło mi życie z powodu có-
rek Cheta[c]. Jeśli Jakub *też* weźmie
sobie żonę z córek Cheta, jakie są
na tej ziemi, po co mi życie?

ROZDZIAŁ 28

WTEDY Izaak wezwał Jakuba
i błogosławił mu, i rozkazał:
Nie bierz sobie żony z córek Kana-
anu[e].
2 *Ale* wstań i idź do krainy Paddan-
Aram, do domu Betuela, ojca two-
jej matki, i weź sobie stamtąd żonę
z córek Labana, brata twojej matki.
3 A Bóg Wszechmogący[h] niech ci
błogosławi i niech cię uczyni płod-
nym i rozmnoży, abyś stał się licz-
nym ludem;
4 I niech ci da błogosławieństwo
Abrahama[l], tobie i twemu potom-
stwu z tobą, abyś odziedziczył zie-
mię, na której jesteś przybyszem,
którą Bóg dał Abrahamowi.
5 I tak Izaak wysłał Jakuba, który
udał się do krainy Paddan-Aram, do
Labana, syna Betuela, Syryjczyka,
brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa.
6 A Ezaw widział, że Izaak błogo-
sławił Jakubowi i posłał go do kra-
iny Paddan-Aram, aby stamtąd
wziął sobie żonę, *i że* błogosławiąc
mu, przykazał: Nie weźmiesz żony
z córek Kanaanu;

a Rdz 26,3.
b Rdz 37,5; Lb 12,6.
c Rdz 26,35.
d Rdz 15,7; Wj 6,2; Ez 13,9.
e Rdz 24,3; Wj 34,15-16; 1Kor 6,14-16.
f Rdz 13,16; 32,12.
g Rdz 13,14.
h Rdz 17,1; 35,11; 43,14; Wj 6,3.
i Rdz 12,3; 22,18; Dz 3,25; Ga 3,8.16.
j Hbr 13,5.
k Ps 121,5-8.
l Ga 3,14.
m Wj 3,3-6; Mt 17,6; Obj 1,17.
n Sdz 20,18; 1Krn 6,48; Ezd 1,4; Ps 42,4; Kaz 5,1; Mt 12,4; 1Tm 3,15; Hbr 10,21; 1P 4,17.
o J 10,9; 14,6.

7 I że Jakub był posłuszny swemu
ojcu oraz swojej matce, i poszedł do
krainy Paddan-Aram;
8 Widział też Ezaw, że córki Kana-
anu nie podobają się jego ojcu Iza-
akowi;
9 Wtedy Ezaw poszedł do Izmaela
i oprócz żon, które już miał, wziął
za żonę Machalat, córkę Izmaela,
syna Abrahama, siostrę Nebajota[a].
10 A Jakub wyszedł z Beer-Szeby
i udał się do Charanu.
11 Przyszedł na pewne miejsce
i tam nocował, bo słońce już zaszło.
Wziął *jeden* z kamieni z tego miej-
sca, podłożył go sobie pod głowę
i zasnął na tym miejscu.
12 I śniło mu się[b], że na ziemi sta-
ła drabina, a jej szczyt sięgał nie-
ba. A oto aniołowie Boży wstępowa-
li i zstępowali po niej.
13 A PAN stał nad nią i powiedział:
Ja jestem PAN[d], Bóg twego ojca
Abrahama i Bóg Izaaka. Ziemię, na
której leżysz, dam tobie i twemu po-
tomstwu.
14 A twoje potomstwo będzie jak
proch ziemi[f] i rozprzestrzenisz się
na zachód i na wschód, na północ
i na południe[g]. A w tobie i w two-
im potomstwie będą błogosławione
wszystkie narody ziemi[i].
15 Oto ja *jestem* z tobą[j] i będę cię
strzegł[k], gdziekolwiek pójdziesz,
i przyprowadzę cię z powrotem do
tej ziemi. Bo nie opuszczę cię, aż
spełnię to, co ci obiecałem.
16 Gdy Jakub zbudził się ze snu,
powiedział: Naprawdę PAN jest na
tym miejscu, a ja *o tym* nie wiedzia-
łem.
17 I przestraszył się, i powiedział:
O, jakie straszne to miejsce[m]! To nie
może być nic *innego* jak dom Boży[n]
i brama nieba[o].
18 I Jakub wstał wcześnie rano,
wziął kamień, który podłożył sobie
pod głowę i postawił go na znak,
i nalał oliwy na jego wierzch.

19 I nadał temu miejscu nazwę Be-
tel[a], lecz przedtem miasto nazywa-
ło się Luz.
20 Wtedy Jakub złożył ślub[b], mó-
wiąc: Jeśli Bóg będzie ze mną i bę-
dzie mnie strzegł na tej drodze, któ-
rą idę, *jeśli* da mi chleb do jedzenia
i odzież do ubrania;
21 I *jeśli* wrócę w pokoju do domu
mego ojca, to PAN[c] będzie moim Bo-
giem[d].
22 A ten kamień, który postawiłem
na znak, będzie domem Bożym. I ze
wszystkiego, co mi dasz, będę ci na
pewno oddawał dziesięcinę[e].

ROZDZIAŁ 29

WTEDY Jakub wyruszył w dro-
gę i poszedł do ziemi ludów
Wschodu.
2 I spojrzał, a oto w polu studnia
i trzy stada owiec leżących przy
niej. Z tej studni pojono bowiem
stada, a wielki kamień *przykrywał*
wierzch tej studni.
3 A gdy schodziły się wszystkie sta-
da, odsuwano kamień z wierzchu
studni i pojono owce. Potem znów
zasuwano kamień na wierzch stud-
ni na jego miejsce.
4 Jakub zapytał ich: Moi bracia,
skąd jesteście? I odpowiedzieli: Je-
steśmy z Charanu.
5 Zapytał ich: Czy znacie Laba-
na, syna Nachora? Odpowiedzieli:
Znamy.
6 Potem zapytał: Czy dobrze się
miewa? A oni odpowiedzieli: Do-
brze. Oto właśnie jego córka Rache-
la nadchodzi ze stadem.
7 Wtedy powiedział: Oto jeszcze
jest jasny dzień i nie czas zganiać
stada. Napójcie owce i idźcie, popa-
ście je.
8 Oni odpowiedzieli: Nie możemy,
dopóki nie zbiorą się wszystkie sta-
da i nie odsuną kamienia z wierz-
chu studni. Wtedy napoimy stada.

a Rdz 12,8; Oz 12,4-5.
b Rdz 31,13; Ps 61,5.8.
c 1Sm 15,8.
d Wj 15,2; J 20,28.
e Rdz 14,20; Kpł 27,30; Łk 18,12; Hbr 7,5-9.
f Rdz 2,23; Sdz 9,2; 2Sm 5,1; Ef 5,30.
g Oz 12,12.
h 2Kor 5,14; Ef 5,2.

9 A gdy jeszcze tak z nimi rozma-
wiał, nadeszła Rachela z owcami
swego ojca, bo *je* pasła.
10 I gdy Jakub ujrzał Rachelę,
córkę Labana, brata swej matki,
z owcami Labana, brata swej matki,
podszedł, odsunął kamień z wierz-
chu studni i napoił owce Labana,
brata swojej matki.
11 Potem Jakub pocałował Rache-
lę i głośno zapłakał.
12 I Jakub powiedział Racheli, że
jest bratem jej ojca i że jest synem
Rebeki. Ona pobiegła więc i oznaj-
miła to swemu ojcu.
13 A gdy Laban usłyszał wieść o Ja-
kubie, synu swojej siostry, wybiegł
mu naprzeciw, objął go, ucałował
i zaprowadził do swego domu. A *on*
opowiedział Labanowi o wszystkim.
14 Wtedy Laban powiedział mu:
Ty naprawdę *jesteś* z moich kości
i z mojego ciała[f]. I *Jakub* mieszkał
u niego przez cały miesiąc.
15 Potem Laban powiedział do Ja-
kuba: Czyż dlatego, że jesteś moim
bratem, będziesz mi służyć za dar-
mo? Powiedz mi, jaka *ma być* two-
ja zapłata.
16 A Laban miał dwie córki: star-
sza miała na imię Lea, młodsza zaś
Rachela.
17 Lea miała czułe oczy, Rachela
zaś była piękna i miła dla oka.
18 Jakub kochał Rachelę i powie-
dział: Będę ci służył siedem lat za
twoją młodszą córkę Rachelę[g].
19 Laban odpowiedział: Lepiej mi
ją dać tobie niż innemu mężczyź-
nie. Zamieszkaj ze mną.
20 I Jakub służył za Rachelę sie-
dem lat, które wydawały mu się jak
kilka dni, bo ją kochał[h].
21 Potem Jakub powiedział do La-
bana: Daj mi moją żonę, bo wypełni-
ły się moje dni, abym z nią obcował.
22 Wtedy Laban zebrał wszystkich
mężczyzn tego miejsca i wyprawił
ucztę.

23 A gdy nastał wieczór, wziął swo-
ją córkę Leę i wprowadził ją do *Ja-
kuba*, a on obcował z nią.
24 Laban dał też swoją służącą Zil-
pę swej córce Lei za służącą.
25 Rano okazało się, że to była Lea.
Powiedział więc do Labana: Cóż mi
zrobiłeś? Czy nie za Rachelę ci słu-
żyłem? Dlaczego mnie oszukałeś?
26 Laban odpowiedział: Nie ma
u nas zwyczaju, aby młodszą wyda-
wać za mąż przed starszą.
27 Dopełnij jej tydzień, a dam ci
i tę za służbę, którą mi odsłużysz
drugie siedem lat.
28 I Jakub tak zrobił, i dopełnił jej
tydzień. Potem *Laban* dał mu swoją
córkę Rachelę za żonę.
29 Laban dał też swoją służącą Bil-
hę swej córce Racheli za służącą.
30 Wtedy *Jakub* obcował też z Ra-
chelą i kochał Rachelę bardziej niż
Leę[d], *i* służył mu jeszcze drugie sie-
dem lat.
31 A gdy PAN widział, że Lea była
znienawidzona, otworzył jej łono.
Rachela zaś *była* bezpłodna[e].
32 Lea poczęła więc i urodziła
syna, i nadała mu imię Ruben. Po-
wiedziała bowiem: PAN naprawdę
wejrzał na moje utrapienie. Dla-
tego teraz mój mąż będzie mnie
kochać.
33 Gdy znów poczęła i urodziła
syna, powiedziała: PAN usłyszał, że
byłam znienawidzona. Dlatego dał
mi także tego *syna*. I nadała mu
imię Symeon.
34 Potem znów poczęła i urodzi-
ła syna, i powiedziała: Tym razem
mój mąż przywiąże się do mnie, bo
urodziłam mu trzech synów. Dlate-
go nadała mu imię Lewi[g].
35 Gdy jeszcze raz poczęła i uro-
dziła syna, powiedziała: Teraz już
będę chwalić PANA. Dlatego nada-
ła mu imię Juda. I przestała ro-
dzić.

a 1Sm 1,4-8; Ps 106,16; Prz 27,4.
b Rdz 16,2; Ps 113,9.
c Rdz 50,23; Hi 3,13.
d Pwt 21,15.
e Wj 3,7; Sdz 13,2-3; 1Sm 1,5; Ps 127,3.
f Prz 31,28; Łk 1,28.48; 11,27.
g Lb 18,2-4.

ROZDZIAŁ 30

GDY Rachela widziała, że nie ro-
dzi dzieci Jakubowi, zazdrości-
ła[a] swej siostrze i powiedziała do Ja-
kuba: Daj mi dzieci, bo inaczej umrę.
2 Jakub rozgniewał się na Rache-
lę i powiedział: Czy ja jestem Bo-
giem, który odmówił ci owocu twe-
go łona[b]?
3 A *ona* odpowiedziała: Oto moja
służąca Bilha. Obcuj z nią i urodzi
na moich kolanach[c], i będę miała
z niej dzieci.
4 Dała mu więc swoją służącą Bil-
hę za żonę, a Jakub z nią obcował.
5 Bilha poczęła i urodziła Jakubo-
wi syna.
6 I Rachela powiedziała: Bóg mnie
osądził i usłyszał mój głos, i dał mi
syna. Dlatego nadała mu imię Dan.
7 Potem Bilha, służąca Racheli,
znowu poczęła i urodziła Jakubowi
drugiego syna.
8 Wtedy Rachela powiedziała:
Dzielnie walczyłam z moją siostrą
i zwyciężyłam. I nadała mu imię
Neftali.
9 A gdy Lea widziała, że przesta-
ła rodzić, wzięła swoją służącą Zil-
pę i dała ją Jakubowi za żonę.
10 I Zilpa, służąca Lei, urodziła Ja-
kubowi syna.
11 Wtedy Lea powiedziała: Przy-
szedł oddział. I nadała mu imię Gad.
12 Potem Zilpa, służąca Lei, uro-
dziła Jakubowi drugiego syna.
13 I Lea powiedziała: To na moje
szczęście, bo kobiety będą mnie na-
zywać szczęśliwą[f]. I nadała mu imię
Aszer.
14 A w czasie żniwa pszeniczne-
go Ruben wyszedł i znalazł na polu
mandragory, i przyniósł je do swo-
jej matki Lei. Wtedy Rachela po-
wiedziała do Lei: Daj mi, proszę,
z mandragor twego syna.
15 A ona jej odpowiedziała: Mało ci,
że zabrałaś mi mojego męża, to teraz
chcesz też zabrać mandragory mego

syna? Wtedy Rachela powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za mandragory twego syna.
16 A gdy Jakub wracał wieczorem z pola, Lea wyszła mu naprzeciw i powiedziała: Masz do mnie przyjść, bo nabyłam cię za mandragory mego syna. I spał z nią tej nocy.
17 A Bóg wysłuchał[a] Leę i poczęła, i urodziła Jakubowi piątego syna.
18 I Lea powiedziała: Bóg *mi* oddał moją zapłatę za to, że dałam moją służącą swemu mężowi. I nadała mu imię Issachar.
19 Potem Lea znowu poczęła i urodziła Jakubowi szóstego syna.
20 I Lea mówiła: Bóg obdarzył mnie wspaniałym darem. Teraz mój mąż będzie ze mną mieszkał, bo urodziłam mu sześciu synów. I nadała mu imię Zebulon.
21 Potem urodziła córkę i nadała jej imię Dina.
22 Bóg wspomniał też na Rachelę i wysłuchał ją Bóg, i otworzył jej łono.
23 Poczęła więc i urodziła syna, i powiedziała: Bóg zabrał moją hańbę[c].
24 Nadała mu imię Józef i powiedziała: Niech PAN da mi drugiego syna.
25 Gdy Rachela urodziła Józefa, Jakub powiedział do Labana: Puść mnie, abym wrócił do mego miejsca i do mojej ziemi.
26 Daj mi moje żony i moje dzieci, za które ci służyłem, abym mógł iść. Wiesz przecież, jak ci służyłem.
27 I Laban powiedział do niego: Proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach[d], *zostań ze mną*. Doznałem *bowiem* tego, że PAN mi błogosławił ze względu na ciebie[e].
28 Mówił dalej: Wyznacz swoją zapłatę, a dam ci ją.
29 Wtedy *Jakub* mu odpowiedział: Ty wiesz, jak ci służyłem i jaki stał się przy mnie twój dobytek.

a Sdz 13,9.
b 1Sm 22,21-23; Ps 37,6.
c Iz 4,1; Łk 1,25.
d Rdz 18,3; 39,3.
e Rdz 3,17; 18,29-32; 1Sm 12,22; Ps 23,3; 25,7; J 13,37; 2J 1,2.

30 Miałeś bowiem niewiele przed moim przyjściem, a bardzo się to pomnożyło i PAN błogosławił ci, odkąd tu jestem. Kiedy jednak mam się starać o swój dom?
31 I *Laban* zapytał: Cóż mam ci dać? Jakub odpowiedział: Nic mi nie dasz. Ale jeśli zrobisz to, *co ci powiem*, wtedy wrócę i będę pasł twoje stado, i strzegł go.
32 Obejdę dziś wszystkie twoje stada i odłączę z nich każde bydło pstre i nakrapiane i każde bydło ciemne wśród owiec, a nakrapiane i pstre wśród kóz. To będzie moja zapłata.
33 Potem moja sprawiedliwość[b] da świadectwo o mnie, gdy przyjdzie czas, abyś mi zapłacił. Wszystko, co nie będzie pstre i nakrapiane wśród kóz, a ciemne wśród owiec, niech będzie mi *poczytane* za kradzież.
34 Laban powiedział: Niech się stanie według twego słowa.
35 W tym dniu odłączył kozły prążkowane i nakrapiane i wszystkie kozy pstre i nakrapiane, i wszystkie, które miały jakąś białą plamkę, także i czarne wśród owiec, i oddał *je* w ręce swych synów.
36 I *Laban* odłączył się od Jakuba na odległość trzech dni drogi. A Jakub pasł resztę stada Labana.
37 Wtedy Jakub nabrał zielonych prętów topolowych, laskowych i kasztanowych i *miejscami* poobdzierał je z kory do białego, obnażając białość, która *była* na prętach.
38 Gdy stada przychodziły pić, przed stadami nakładł do rynien i koryt z wodą tych prętów, które poobdzierał z kory, aby parzyły się stada, przychodząc pić.
39 I stada parzyły się przy tych prętach i rodziły jagnięta prążkowane, pstre i nakrapiane.
40 I Jakub odłączył jagnięta, a owce stawiał przodem do *jagniąt* prążkowanych i do wszystkich ciemnych w stadzie Labana, a swo-

je stada stawiał osobno i nie łączył
ich ze stadem Labana.
41 A gdy silniejsze zwierzęta się
parzyły, Jakub kładł pręty w koryta,
przed oczy zwierząt, aby parzyły się
przed prętami.
42 Lecz gdy przychodziły słabsze
zwierzęta, nie kładł *ich*. I słabsze
były Labana, a silniejsze Jakuba.
43 I tak wzbogacił się bardzo ten
człowiek, i miał wiele stad, a także
służące i służących oraz wielbłądy
i osły[c].

ROZDZIAŁ 31

POTEM *Jakub* usłyszał, jak sy-
nowie Labana mówili: Jakub za-
brał wszystko, co należało do na-
szego ojca, i z tego, co było naszego
ojca, zdobył całe to bogactwo.
2 Jakub widział też oblicze Laba-
na, że nie było w stosunku do niego
takie jak wcześniej.
3 Wtedy PAN powiedział do Jaku-
ba[e]: Wróć do ziemi swoich ojców
i do swojej rodziny, a będę z tobą[f].
4 Jakub kazał więc przywołać Ra-
chelę i Leę na pole do swojego
stada.
5 I powiedział im: Widzę oblicze
waszego ojca, że nie jest w stosun-
ku do mnie takie jak wcześniej, ale
Bóg mego ojca był ze mną.
6 Wy też same wiecie, że ze wszyst-
kich moich sił służyłem waszemu
ojcu;
7 Ale wasz ojciec oszukał mnie
i dziesięć razy zmieniał moją za-
płatę. Bóg jednak nie pozwolił mu
skrzywdzić mnie[h].
8 Jeśli powiedział: Pstre będą two-
ją zapłatą, to wszystkie stada ro-
dziły pstre; a gdy mówił: Prążkowa-
ne będą twoją zapłatą, to wszystkie
stada rodziły prążkowane.
9 W ten sposób Bóg odebrał doby-
tek waszemu ojcu i dał *go* mnie.

a Rdz 21,17; Wj 14,19; Sdz 6,20.
b Rdz 22,7; Wj 3,4; 1Sm 3,4; Iz 6,8.
c Rdz 26,13.
d Wj 3,9.
e Rdz 7,1; 13,14; 16,10; Wj 4,2.
f Rdz 28,15.
g J 2,5.
h Hi 1,10; Ps 105,14.

10 Gdy bowiem był czas parzenia
się stad, podniosłem swe oczy i wi-
działem we śnie, że samce łączyły
się z bydłami prążkowanymi, pstry-
mi i biało nakrapianymi.
11 Wtedy Anioł Boga[a] powiedział
mi we śnie: Jakubie! A ja odpowie-
działem: Oto jestem[b].
12 Potem powiedział: Podnieś te-
raz swe oczy i zobacz wszystkie
samce łączące się z owcami prążko-
wanymi, pstrymi i biało nakrapia-
nymi. Widziałem[d] bowiem wszyst-
ko, co Laban ci uczynił.
13 Ja jestem Bogiem z Betel, gdzie
namaściłeś kamień i gdzie złożyłeś
mi ślub. Teraz więc wstań, wyjdź
z tej ziemi i wróć do ziemi twojej
rodziny.
14 I Rachela, i Lea odpowiedziały
mu: Czy mamy jeszcze *jakąś* cząst-
kę i dziedzictwo w domu naszego
ojca?
15 Czy nie jesteśmy uważane u nie-
go za obce? Sprzedał nas bowiem
i jeszcze przejadł nasz majątek.
16 Bo całe bogactwo, które Bóg
odebrał naszemu ojcu, jest nasze
i naszych synów. Dlatego teraz zrób
wszystko, co ci Bóg rozkazał[g].
17 Jakub wstał więc i wsadził
swych synów i swe żony na wiel-
błądy.
18 I zabrał całe swoje stado i cały
swój majątek, który zdobył, swój do-
bytek, który nabył w Paddan-Aram,
aby wrócić do swego ojca Izaaka, do
ziemi Kanaan.
19 Gdy Laban odszedł strzyc swoje
owce, Rachela ukradła posążki na-
leżące do jej ojca.
20 I Jakub wykradł się potajemnie
od Labana Syryjczyka, nie oznaj-
miając mu, że ucieka.
21 Uciekł więc ze wszystkim, co
miał. Wstał i przeprawił się przez
rzekę, i udał się *ku* górze Gilead.
22 A trzeciego dnia doniesiono La-
banowi, że Jakub uciekł.

23 Wziął więc ze sobą swoich bra-
ci, gonił go przez siedem dni i do-
ścignął go na górze Gilead.
24 Lecz Bóg przyszedł do Labana
Syryjczyka tej nocy we śnie[b] i po-
wiedział mu: Strzeż się, abyś nie
mówił do Jakuba ani dobrze, ani
źle[c].
25 Laban dogonił Jakuba, gdy Ja-
kub rozbił swój namiot na górze.
Laban ze swoimi braćmi też rozbił
namiot na górze Gilead.
26 Wtedy Laban powiedział do Ja-
kuba: Coś ty zrobił, że się wykra-
dłeś potajemnie ode mnie i upro-
wadziłeś moje córki jak pojmane
mieczem?
27 Dlaczego potajemnie uciekłeś
i wykradłeś się ode mnie, i nic mi
nie powiedziałeś, abym mógł wy-
prawić cię z radością, z pieśniami,
z bębnem i harfą?
28 I nie pozwoliłeś mi ucałować
moich synów i moich córek? Na-
prawdę głupio postąpiłeś.
29 Jest to w mocy mojej ręki, aby
zrobić wam coś złego, ale Bóg wa-
szego ojca powiedział mi zeszłej
nocy: Strzeż się, abyś nie mówił do
Jakuba ani dobrze, ani źle[f].
30 A teraz, gdy chciałeś odejść, bo
bardzo tęskniłeś za domem twe-
go ojca, dlaczego ukradłeś moje
bożki[g]?
31 I Jakub odpowiedział Labano-
wi: Bałem się, bo myślałem, że siłą
odbierzesz mi twoje córki.
32 Lecz ten, u kogo znajdziesz
twoje bożki, niech umrze. Sprawdź
w obecności naszych braci, czy coś
twojego jest u mnie, i weź sobie. Ja-
kub nie wiedział bowiem, że Rache-
la je ukradła.
33 Laban wszedł więc do namiotu
Jakuba i do namiotu Lei, a także do
namiotu obu służących, ale *nic* nie
znalazł. Gdy wyszedł z namiotu Lei,
wszedł do namiotu Racheli.
34 A Rachela wzięła posążki, wło-
żyła je pod siodło wielbłądzie i usia-
dła na nich. Laban przeszukał cały
namiot, ale *nic* nie znalazł.
35 Powiedziała do swego ojca:
Niech się mój pan[a] nie gniewa,
że nie mogę wstać przed tobą, bo
mam kobiecą przypadłość. I szu-
kał, ale nie znalazł posążków.
36 Wtedy Jakub rozgniewał[d] się
i zganił Labana. I Jakub powiedział
do Labana: Jakie jest moje prze-
stępstwo i jaki mój grzech, że goni-
łeś mnie w gniewie?
37 Oto przeszukałeś wszystkie
moje rzeczy. Co znalazłeś z rzeczy
należących do twego domu? Połóż
to tutaj przed moimi i twoimi brać-
mi i niech rozsądzą między nami
dwoma.
38 Dwadzieścia lat mieszkałem
z tobą. Twoje owce i twoje kozy nie
roniły, a baranów z twego stada nie
jadłem.
39 Rozszarpanego *przez zwierzę*
nie przynosiłem do ciebie, wyna-
gradzałem ci szkodę[e]; z mojej ręki
domagałeś się tego, co było ukra-
dzione we dnie i co było ukradzio-
ne w nocy.
40 Bywało, *że* we dnie męczył mnie
upał, a mróz w nocy, tak że sen od-
chodził od moich oczu.
41 Dwadzieścia lat ci służyłem
w twoim domu: czternaście lat za
twoje dwie córki, a sześć lat za two-
je bydło. A po dziesięć razy zmie-
niałeś moją zapłatę.
42 Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg
Abrahama i bojaźń Izaaka, nie był
ze mną, pewnie byś mnie teraz od-
prawił z niczym[h]. *Ale* Bóg wejrzał
na moje utrapienie i na pracę mo-
ich rąk[i] i przestrzegł cię zeszłej
nocy.
43 Wtedy Laban odpowiedział Ja-
kubowi: Córki te są moimi córkami
i dzieci te są moimi dziećmi, i doby-
tek *ten* to mój dobytek, i wszystko,
co widzisz, jest moje. Ale cóż mogę
dziś uczynić tym moim córkom albo
dzieciom, które urodziły?

a 1P 3,6; Kpł 19,32.
b Rdz 20,3; 1Krl 3,5; Dn 2,45.
c Rdz 24,50; Lb 24,13; Ps 105,14-15.
d Lb 16,15.
e Wj 22,10-13.
f J 19,10-11; Dz 5,38-39.
g Sdz 18,24; Iz 37,19.
h Ps 124,1-3.
i Wj 3,7; Ps 31,7.

44 Chodź więc, zawrzyjmy przymierze, ja i ty, i niech to będzie świadectwem między mną a tobą.

45 I Jakub wziął kamień, i postawił go jako pomnik.

46 Potem Jakub powiedział do swoich braci: Nazbierajcie kamieni. Wzięli więc kamienie i zrobili stos, i jedli tam na tym stosie.

47 I Laban nazwał go Jegar Sahaduta, a Jakub go nazwał Galed.

48 Bo Laban mówił: Ten stos *niech będzie* dziś świadkiem[b] między mną a tobą. Dlatego *Jakub* nazwał go Galed;

49 I Myspa, bo *Laban* powiedział: Niech PAN czuwa nade mną i nad tobą, gdy się oddalimy od siebie.

50 Jeśli będziesz krzywdził moje córki i jeśli pojmiesz inne żony oprócz moich córek, *to choć* nie ma tu z nami nikogo, patrz: Bóg *jest* świadkiem[d] między mną a tobą.

51 I Laban mówił dalej do Jakuba: Oto ten stos *kamieni* i oto ten pomnik, który postawiłem między mną a tobą.

52 Ten stos jest świadkiem i ten pomnik *jest* świadkiem *tego*, że ja do ciebie nie pójdę dalej za ten stos i ty też nie pójdziesz do mnie za ten stos i pomnik w złym *zamiarze*.

53 Bóg Abrahama i Bóg Nachora, Bóg ich ojca, niech rozsądzi między nami. Jakub przysiągł więc przez bojaźń swego ojca Izaaka.

54 Potem Jakub złożył na wzgórzu ofiarę i wezwał swych braci do jedzenia chleba. Jedli więc chleb i nocowali na *tym* wzgórzu.

55 Nazajutrz wcześnie rano Laban wstał, ucałował swoich synów i swoje córki i błogosławił im. A Laban odszedł i wrócił na swoje miejsce.

ROZDZIAŁ 32

JAKUB też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie Boga[h].

2 Gdy Jakub ich ujrzał, powiedział: To obóz Boga[a]. I nadał temu miejscu nazwę Machanaim.

3 Potem Jakub wysłał przed sobą posłańców do swego brata Ezawa, do ziemi Seir, do krainy Edomu.

4 I rozkazał im: Tak powiecie do mego pana Ezawa: To mówi twój sługa Jakub: Byłem gościem u Labana i przebywałem z nim aż do tego czasu.

5 Mam woły, osły i owce, służących i służące, a posyłam oznajmić to memu panu, żebym znalazł łaskę w twoich oczach[c].

6 Posłańcy wrócili do Jakuba i mówili: Przyszliśmy do twego brata Ezawa, a on też idzie naprzeciwko ciebie, a z nim czterystu mężów.

7 Jakub bardzo się przestraszył i ogarnęła go trwoga. Podzielił więc lud, który z nim *był*, oraz owce, woły i wielbłądy na dwa obozy.

8 I powiedział: Jeśli Ezaw przyjdzie do jednego obozu i uderzy na niego, to drugi obóz ocaleje.

9 Potem Jakub powiedział: Boże mego ojca Abrahama i Boże mego ojca Izaaka, PANIE, który do mnie powiedziałeś: Wróć do twojej ziemi i do twojej rodziny, a będę ci wyświadczał dobro.

10 Nie jestem godzien[e] wszelkiego miłosierdzia[f] i całej wierności, które okazałeś swemu słudze. Bo tylko o lasce przeszedłem ten Jordan, a teraz mam dwa obozy.

11 Wyrwij mnie, proszę, z ręki mego brata, z ręki Ezawa, bo się go boję, że przyjdzie i zabije mnie *i* matki z dziećmi.

12 Ty bowiem powiedziałeś: Na pewno będę ci wyświadczał dobro i rozmnożę twoje potomstwo jak piasek morski, który nie może być zliczony z powodu jego mnóstwa[g].

13 I przenocował tam tej nocy, i wziął z tego, co miał pod ręką, dar dla swego brata Ezawa;

a Joz 5,14; 1Krl 22,19; 2Krl 6,13-17; Ps 103,21; 148,2; Łk 2,13.
b Joz 24,27.
c Rdz 19,19; 32,5; Lb 32,5.
d Sdz 11,10; 1Sm 12,5; Jr 42,5; Ml 2,14; 1Tes 2,5.
e Mt 3,11; 8,8.
f Ps 31,16; 51,1; Dn 9,8-9.
g Rdz 28,13-14; Wj 32,13.
h Mt 22,30; Łk 15,10; J 1,51; Hbr 1,6.

14 Dwieście kóz i dwadzieścia kozłów, dwieście owiec i dwadzieścia baranów;

15 Trzydzieści karmiących wielbłądzic z młodymi, czterdzieści krów i dziesięć wołów, dwadzieścia oślic i dziesięcioro ośląt.

16 I oddał *je* w ręce swoich sług, każde stado oddzielnie, i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną i zachowajcie odstęp między stadami.

17 I rozkazał pierwszemu: Gdy spotka cię mój brat Ezaw, a spyta cię: Czyj jesteś? I dokąd idziesz? A czyje to *stado* przed tobą?

18 Wtedy odpowiesz: To jest dar od twego sługi Jakuba, posłany memu panu Ezawowi. A oto on sam *idzie* za nami.

19 Tak też rozkazał drugiemu i trzeciemu, i wszystkim idącym za tymi stadami: Tymi słowy mówcie do Ezawa, gdy go spotkacie.

20 Powiecie *mu* też: Oto twój sługa Jakub *idzie* za nami. Myślał bowiem: Przebłagam go darem, który idzie przede mną, a potem zobaczę jego oblicze. Może mnie przyjmie łaskawie.

21 I poszedł przed nim ten dar, a sam przenocował tej nocy ze *swoim* obozem.

22 Wstał tej nocy, wziął obie swe żony i dwie swoje służebnice oraz jedenastu swoich synów i przeszedł przez bród Jabboku.

23 I wziął ich, przeprawił przez tę rzekę i przeprowadził *wszystko*, co miał.

24 Jakub zaś został sam. I walczył z nim *pewien* mężczyzna[f] aż do wzejścia zorzy.

25 A widząc, że nie może go pokonać[h], dotknął go w staw biodrowy i wytrącił biodro Jakubowi ze stawu, gdy się z nim mocował.

26 I powiedział: Puść mnie[i], bo już wzeszła zorza. Odpowiedział: Nie puszczę cię, aż mi pobłogosławisz[j].

a Rdz 17,5.15; 35,10; Obj 2,17.
b Pwt 29,29; Sdz 13,16-18; Prz 30,4.
c Rdz 14,19.
d Wj 24,10-11; 33,19-23; Pwt 34,10; Sdz 6,22-23; 13,21-22; Iz 6,5; J 1,18; Kol 1,15; Hbr 11,27.
e Prz 6,3.
f Joz 5,13-15; Iz 6,1-8; Jr 1,4-9; Dn 10,1-12; Dz 9,1-6.
g Hbr 2,13.
h Oz 12,3-4.
i Wj 32,10; Pwt 9,14.
j Iz 45,11; Łk 18,1-7.

27 Wtedy mu powiedział: Jakie jest twoje imię? I odpowiedział: Jakub.

28 I powiedział: Twoim imieniem nie będzie już Jakub, ale Izrael[a], bo mężnie zmagałeś się z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś.

29 I Jakub spytał: Powiedz mi, proszę, twoje imię. A on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię[b]? I tam mu błogosławił[c].

30 Jakub nadał więc temu miejscu nazwę Penuel, *mówiąc*: Widziałem bowiem Boga twarzą w twarz[d], a moja dusza została zachowana.

31 I kiedy minął *miejsce* Penuel, wzeszło słońce, a on utykał z powodu swojego biodra.

32 Dlatego do dziś synowie Izraela nie jadają ścięgna, które jest w stawie biodrowym, gdyż dotknął Jakuba w staw biodrowy, w ścięgno, które się skurczyło.

ROZDZIAŁ 33

POTEM Jakub podniósł oczy i zobaczył, że Ezaw nadchodzi, a z nim czterystu mężczyzn. Podzielił więc dzieci między Leę, Rachelę a dwie służące.

2 I postawił na przodzie służące i ich dzieci, za nimi Leę i jej dzieci, a na końcu Rachelę z Józefem.

3 Sam zaś wyszedł przed nich i pokłonił się siedem razy[e] aż do ziemi, zanim doszedł do swego brata.

4 Ale Ezaw wybiegł mu naprzeciw, objął go, rzucił mu się na szyję i całował go. I płakali.

5 Potem podniósł oczy, zobaczył żony i dzieci i zapytał: *A* kim *są* ci przy tobie? I odpowiedział: *To są* dzieci, które Bóg w swej łaskawości dał twemu słudze[g].

6 Wtedy przybliżyły się służące ze swoimi dziećmi i pokłoniły się.

7 Przybliżyła się też Lea ze swoimi dziećmi i pokłoniły się. Potem przybliżyli się Józef i Rachela i pokłonili się.

8 I *Ezaw* zapytał: Co znaczy cały ten obóz, z którym się spotkałem? *Jakub* odpowiedział: Abym znalazł łaskę w oczach mego pana.
9 Wtedy Ezaw powiedział: Ja mam dosyć, mój bracie, zatrzymaj to, co twoje.
10 I Jakub powiedział: Nie, proszę, jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, przyjmij dar z mojej ręki, bo gdy zobaczyłem twoje oblicze, to jakbym widział oblicze Boga, i ty łaskawie mnie przyjąłeś.
11 Przyjmij, proszę, mój dar, który ci przyniosłem, bo Bóg hojnie mi błogosławił, a mam dość wszystkiego. I tak nalegał na niego, że to przyjął.
12 *Ezaw* powiedział: Ruszajmy w drogę i chodźmy, a ja pójdę przed tobą.
13 I *Jakub* mu odpowiedział: Mój pan wie, że mam ze sobą dzieci wątłe, a owce i krowy karmią młode. Jeśli popędzi się je przez cały dzień, zginie całe stado.
14 Niech mój pan, proszę, idzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli, jak nadąży stado, które jest przede mną, i jak nadążą dzieci, aż przyjdę do mego pana do Seiru.
15 Wtedy Ezaw powiedział: Zostawię więc przy tobie *część* ludzi, którzy są ze mną. A on odpowiedział: A na cóż to? Obym znalazł łaskę w oczach mego pana.
16 I tego dnia Ezaw wrócił swą drogą do Seiru.
17 A Jakub wyruszył do Sukkot i zbudował sobie dom, i zrobił szałasy dla swoich stad. Dlatego nazwał to miejsce Sukkot.
18 I Jakub przyszedł szczęśliwie do miasta Sychem, które było w ziemi Kanaan, gdy wrócił z Paddan-Aram, i rozbił obóz przed miastem.
19 I za sto monet kupił od synów Hemora, ojca Sychema[d], część pola, na którym rozbił swój namiot.

a Rdz 8,20; 12,7; 35,7.
b Rdz 39,7; 2Sm 11,2; Mt 5,28.
c Pwt 22,29; Sdz 19,24; Ez 22,10-11.
d J 4,5; Dz 7,16.

20 Tam też postawił ołtarz[a] i nazwał go: Mocny Bóg Izraela.

ROZDZIAŁ 34

I DINA, córka Lei, którą urodziła Jakubowi, wyszła, aby zobaczyć córki tej ziemi.
2 A gdy zobaczył[b] ją Sychem, syn Chamora Chiwwity, książę tej ziemi, porwał ją, spał z nią i ją zhańbił[c].
3 I przylgnęła jego dusza do Diny, córki Jakuba, a zakochał się w dziewczynie i czule do niej mówił.
4 Potem Sychem powiedział do swego ojca Chamora: Weź mi tę dziewczynę za żonę.
5 A Jakub usłyszał, że jego córka Dina została zhańbiona, a jego synowie byli przy jego stadach na polu. Jakub więc milczał aż do ich przyjścia.
6 Wtedy Chamor, ojciec Sychema, wyszedł do Jakuba, aby z nim porozmawiać.
7 A *gdy* synowie Jakuba przyszli z pola *i to* usłyszeli, ubolewali nad tym i bardzo się rozgniewali, że dopuścił się haniebnego czynu w Izraelu, śpiąc z córką Jakuba, czego nie wolno robić.
8 I Chamor powiedział do nich: Mój syn Sychem przylgnął duszą do waszej córki. Dajcie mu ją, proszę, za żonę.
9 Spowinowaćcie się z nami. Dajcie nam wasze córki i bierzcie sobie nasze córki.
10 I będziecie z nami mieszkać, a ziemia będzie przed wami. Mieszkajcie i handlujcie w niej, i osadzajcie się w niej.
11 I Sychem mówił też do jej ojca i braci: Niech znajdę łaskę w waszych oczach, a co mi powiecie, to dam.
12 Zażądajcie ode mnie jak największego wiana i darów, a dam,

jak mi powiecie; tylko dajcie mi tę dziewczynę za żonę.
13 Wtedy synowie Jakuba odpowiedzieli Sychemowi i jego ojcu Chamorowi, mówiąc podstępnie, bo zhańbił ich siostrę Dinę.
14 I powiedzieli im: Nie możemy dać naszej siostry nieobrzezanemu mężczyźnie, gdyż *byłaby to* dla nas hańba.
15 Zgodzimy się z wami tylko w ten sposób, jeśli zechcecie być do nas podobni i każdy z waszych mężczyzn będzie obrzezany.
16 Wtedy damy wam nasze córki, a wasze córki weźmiemy sobie. Zamieszkamy z wami i staniemy się jednym ludem.
17 Ale jeśli nas nie usłuchacie i nie dacie się obrzezać, weźmiemy naszą córkę i odejdziemy.
18 I słowa ich spodobały się Chamorowi i jego synowi Sychemowi.
19 Młodzieniec nie odkładał więc tego, bo zakochał się w córce Jakuba. A był on ze wszystkich najbardziej szanowany w domu swego ojca.
20 Gdy Chamor i jego syn Sychem przyszli do bramy swego miasta, powiedzieli do mężczyzn swego miasta:
21 Ci mężczyźni spokojnie z nami żyją. Niech więc mieszkają w tej ziemi i handlują w niej, bo oto *nasza* ziemia jest dość przestronna dla nich. Będziemy brać sobie ich córki za żony, a nasze córki będziemy im dawać.
22 Zgodzą się ci mężczyźni mieszkać z nami, byśmy byli jednym ludem[c], ale pod warunkiem, że każdy mężczyzna u nas będzie obrzezany, tak jak i oni *są* obrzezani.
23 Czyż ich stada i dobytek oraz wszelkie ich bydło nie będą nasze? *Na to* tylko im pozwólmy, a zamieszkają z nami.
24 I usłuchali Chamora i jego syna Sychema wszyscy wychodzący z bramy swego miasta. I został obrzezany każdy mężczyzna, który wychodził z bramy swego miasta.
25 A trzeciego dnia, gdy *najbardziej* cierpieli, dwaj synowie Jakuba, Symeon i Lewi, bracia Diny, wzięli swoje miecze i śmiało weszli do miasta, i pomordowali wszystkich mężczyzn.
26 Zabili ostrzem miecza także Chamora oraz jego syna Sychema i zabrali Dinę z domu Sychema, i odeszli.
27 Synowie Jakuba wpadli do pomordowanych i złupili miasto *za to*, że zhańbili ich siostrę.
28 Zabrali ich owce, woły i osły oraz to, co było w mieście i na polu.
29 Cały ich majątek, wszystkie ich dzieci i żony wzięli do niewoli i zrabowali wszystko, co było w domach.
30 Wtedy Jakub powiedział do Symeona i Lewiego: Zaniepokoiliście mnie[a], czyniąc mnie obrzydliwym u mieszkańców tej ziemi, u Kananejczyków i Peryzzytów. Ja mam niewielką liczbę ludzi, a oni zbiorą się przeciwko mnie i uderzą na mnie. I *tak* zginę ja i mój dom.
31 A *oni* odpowiedzieli: Czyż miał traktować naszą siostrę jak nierządnicę?

ROZDZIAŁ 35

POTEM Bóg powiedział do Jakuba: Wstań, wstąp do Betel[b] i tam zamieszkaj. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed swoim bratem Ezawem.
2 Wtedy Jakub powiedział do swych domowników i do wszystkich, którzy z nim *byli*: Usuńcie obcych bogów[d], którzy są wśród was, oczyśćcie się i zmieńcie swoje szaty.
3 Wstańmy i pójdźmy do Betel; tam zbuduję ołtarz Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mego utrapienia

a Rdz 49,5-7; Joz 7,25; 1Krl 18,18.
b Rdz 13,3; 28,19; 31,13.
c 2Kor 6,14-18.
d Joz 24,14-15; Sdz 10,16; 1Sm 7,3.

i był ze mną w drodze, którą cho-
dziłem.
4 Oddali więc Jakubowi wszyst-
kich obcych bogów, których mie-
li, i kolczyki, które *mieli* w uszach,
i Jakub zakopał je pod tym dębem,
który *był* niedaleko Sychem.
5 Potem wyruszyli *w drogę*.
A strach Boży[b] padł na okoliczne
miasta i nie ścigali synów Jakuba.
6 Jakub przyszedł więc do Luz,
które jest w ziemi Kanaan, czyli do
Betel, on i cały lud, który z nim był.
7 I zbudował tam ołtarz, a nazwał
to miejsce El-Betel[c], bo tam ukazał
mu się Bóg, gdy uciekał przed swo-
im bratem.
8 Wtedy umarła Debora, mamka
Rebeki, i została pogrzebana przy
Betel pod dębem. I nazwano go Al-
lon-Bachut.
9 I Bóg znowu ukazał się Jakubo-
wi[f], gdy ten wracał z Paddan-Aram,
i błogosławił mu.
10 I powiedział mu Bóg: Twoje
imię *jest* Jakub. Nie będziesz już
jednak zwany Jakubem, ale twoim
imieniem będzie Izrael. I nadał mu
imię Izrael[g].
11 I Bóg mu powiedział: Ja *jestem*
Bóg[h] Wszechmogący[i]. Bądź płodny
i rozmnażaj się. Z ciebie powstanie
naród i wiele narodów, a z twoich
bioder wyjdą królowie.
12 Ziemię, którą dałem Abrahamo-
wi i Izaakowi, dam tobie i twemu
potomstwu po tobie dam tę ziemię[j].
13 I Bóg odszedł od niego z miej-
sca, na którym z nim rozmawiał.
14 Potem Jakub postawił pomnik
na *tym* miejscu, gdzie *Bóg* z nim
rozmawiał, pomnik kamienny, i wy-
lał na nim ofiarę z płynów, i polał
go oliwą.
15 I Jakub nadał temu miejscu,
gdzie Bóg z nim rozmawiał, nazwę
Betel.
16 Potem wyruszyli z Betel i gdy
mieli kawałek drogi do Efraty, Ra-
chela zaczęła rodzić, a poród mia-
ła ciężki.
17 Gdy rodziła w wielkich bólach,
położna powiedziała do niej: Nie bój
się, bo i tego syna będziesz miała.
18 Kiedy uchodziła z niej dusza[a],
bo *tam* umarła, nadała mu imię Be-
noni; ale jego ojciec nazwał go Be-
niamin.
19 *Tak* to umarła Rachela i zosta-
ła pogrzebana na drodze do Efraty,
czyli Betlejem.
20 I Jakub postawił pomnik na jej
grobie. To *jest* pomnik grobu Ra-
cheli[d] aż do dziś.
21 Potem Izrael wyruszył *stamtąd*
i rozbił swój namiot za wieżą Eder.
22 A gdy Izrael mieszkał w tej kra-
inie, Ruben poszedł i spał z Bilhą,
nałożnicą swego ojca[e], i Izrael usły-
szał *o tym*. A synów Jakuba było
dwunastu.
23 Synowie Lei: Ruben, pierworod-
ny Jakuba, potem Symeon, Lewi,
Juda, Issachar i Zebulon.
24 Synowie Racheli: Józef i Benia-
min.
25 A synowie Bilhy, służącej Ra-
cheli: Dan i Neftali.
26 Synowie Zilpy, służącej Lei: Gad
i Aszer. To *są* synowie Jakuba, któ-
rzy mu się urodzili w Paddan-Aram.
27 I Jakub przyszedł do swego ojca
Izaaka, do Mamre, do miasta Arba,
czyli Hebronu, gdzie przebywali
Abraham i Izaak.
28 A dni Izaaka było sto osiemdzie-
siąt lat.
29 I Izaak oddał ducha, i umarł[k],
i został przyłączony do swego ludu,
stary i syty dni; a pogrzebali go jego
synowie, Ezaw i Jakub.

ROZDZIAŁ 36

TO są dzieje rodu Ezawa, czyli
Edomu[l].
2 Ezaw pojął swoje żony z córek
Kanaanu: Adę, córkę Elona Chety-

a Rdz 25,8; Mk 15,37; Łk 23,46; Dz 5,5; 12,23.
b Wj 15,15-16; Pwt 11,25; 2Kor 5,11.
c Rdz 28,19; Wj 17,15; Sdz 6,24.
d 1Sm 10,2.
e Rdz 49; Kpł 18,1; 2Sm 16,21-22.
f Rdz 12,7; 18,1; 26,2; Wj 3,2; Mt 1,20.
g 1Krl 18,31; 2Krl 17,34.
h Rdz 46,3; Ps 50,7; Iz 43,12; 46,9; Oz 11,9.
i Rdz 17,1; Wj 6,3; Obj 4,8; 21,13.
j Rdz 12,7; 26,3.
k Rdz 25,8; 49,33; J 19,30.
l Rdz 25,30.

ty, Oholibamę, córkę Any, córki Sibeona Chiwwity;
3 I Basmat, córkę Izmaela, siostrę Nebajota.
4 I Ada urodziła Ezawowi Elifaza, a Basmat urodziła Rehuela.
5 Oholibama urodziła Jeusza, Jalama i Koracha. To *są* synowie Ezawa, którzy mu się urodzili w ziemi Kanaan.
6 I Ezaw wziął swoje żony, synów, córki i wszystkich domowników, swoje stada, wszystkie bydła i całe swoje mienie, które zdobył w ziemi Kanaan, i odszedł od swego brata Jakuba do *innej* ziemi;
7 Bo ich majątek był tak wielki, że nie mogli mieszkać razem, i ziemia, na której przebywali, nie mogła ich utrzymać z powodu *mnóstwa* ich stad.
8 I Ezaw zamieszkał na górze Seir. Ezaw to Edom.
9 A to są dzieje rodu Ezawa, ojca Edomitów, na górze Seir.
10 I to są imiona synów Ezawa: Elifaz, syn Ady, żony Ezawa, Rehuel, syn Basmat, żony Ezawa.
11 Synami zaś Elifaza byli: Teman, Omar, Sefo, Gatam i Kenaz.
12 A Timna była nałożnicą Elifaza, syna Ezawa, i urodziła Elifazowi Amaleka. To *są* synowie Ady, żony Ezawa.
13 To *są* synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza. Byli oni synami Basmat, żony Ezawa.
14 A ci byli synami żony Ezawa Oholibamy, córki Any, córki Sibeona. Urodziła ona Ezawowi Jeusza, Jalama i Koracha.
15 To *są* książęta spośród synów Ezawa, synowie Elifaza, pierworodnego Ezawa: książę Teman, książę Omar, książę Sefo, książę Kenaz.
16 Książę Korach, książę Gatam, książę Amalek. Ci książęta *pochodzą* z Elifaza, w ziemi Edom, to *są* synowie Ady.
17 To *są* synowie Rehuela, syna Ezawa: książę Nachat, książę Zerach, książę Szamma, książę Mizza. Ci książęta *pochodzą* z Rehuela, w ziemi Edom. Oni *są* synami Basmat, żony Ezawa.
18 A to *są* synowie Oholibamy, żony Ezawa: książę Jeusz, książę Jalam, książę Korach. Ci książęta *pochodzą* z Oholibamy, córki Any, żony Ezawa.
19 To *są* synowie Ezawa, czyli Edom, i to *są* ich książęta.
20 A to *są* synowie Seira, Choryty, mieszkańcy tej ziemi: Lotan, Szobal, Sibeon i Ana;
21 Diszon, Eser i Diszan. To *są* książęta Chorytów, synowie Seira w ziemi Edom.
22 Synami Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą Lotana była Tamna.
23 Synowie zaś Szobala: Alwan, Manachat, Ebal, Szefo i Onam.
24 Synami Sibeona *są* Ajja i Ana. To ten Ana, który znalazł muły na pustyni, gdy pasł osły swego ojca Sibeona.
25 A to *są* dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any.
26 I synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Jitran i Keran.
27 To są synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Akan.
28 I synowie Diszana: Us i Aran.
29 To są książęta Chorytów: książę Lotan, książę Szobal, książę Sibeon, książę Ana.
30 Książę Diszon, książę Eser, książę Diszan. *Są* to książęta Chorytów, według ich księstw, w ziemi Seir.
31 To *są* królowie, którzy panowali w ziemi Edom, zanim panował król nad synami Izraela.
32 W Edomie panował Bela, syn Beora, a nazwa jego miasta – Dinhaba.
33 I Bela umarł, a w jego miejsce panował Jobab, syn Zeracha z Bosry.
34 Jobab umarł, a w jego miejsce panował Chuszam z ziemi Temanitów.

35 Chuszam umarł, a w jego miejsce panował Hadad, syn Bedada, który pokonał Midianitów na polu Moab, a nazwa jego miasta – Awit.

36 Hadad umarł, a w jego miejsce panował Samla z Masreki.

37 Samla umarł, a w jego miejsce panował Saul z Rechobot nad Rzeką.

38 Saul umarł, a w jego miejsce panował Baalchanan, syn Akbora.

39 Baalchanan, syn Akbora, umarł, a w jego miejsce panował Hadar, a nazwa jego miasta – Pahu, a imię jego żony *to* Mehetabel, *była to* córka Matredy, córki Mezahaba.

40 To *są* imiona książąt Ezawa, według ich rodów i miejscowości i według ich imion: książę Timna, książę Alwa, książę Jetet.

41 Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon.

42 Książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar.

43 Książę Magdiel, książę Iram. To *są* książęta Edomu według miejsca ich zamieszkania w ziemi ich posiadłości. To *jest* Ezaw, ojciec Edomitów.

ROZDZIAŁ 37

JAKUB mieszkał w ziemi, gdzie jego ojciec był przybyszem[g], w ziemi Kanaan.

2 To są dzieje rodu Jakuba[j]: Gdy Józef miał siedemnaście lat, pasł stada ze swoimi braćmi; młodzieniec był z synami Bilhy i z synami Zilpy, żony swego ojca. I Józef donosił ojcu o ich złej sławie.

3 A Izrael kochał Józefa[l] najbardziej ze wszystkich swoich synów, *bo* urodził mu się w starości. I zrobił mu szatę wielobarwną.

4 Gdy jego bracia widzieli, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich jego braci, znienawidzili go i nie potrafili przyjaźnie z nim rozmawiać[o].

5 Pewnego razu Józefowi przyśnił się sen[a], a *gdy* opowiedział go swoim braciom, tym bardziej go znienawidzili.

6 Bo powiedział im: Posłuchajcie, proszę, snu, który mi się przyśnił.

7 Wiązaliśmy snopy na polu, a oto mój snop podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi.

8 I odpowiedzieli mu jego bracia: Czyżbyś miał królować nad nami[b]? Czyż miałbyś nami rządzić? I jeszcze bardziej go znienawidzili z powodu snów i słów jego[c].

9 Śnił mu się jeszcze drugi sen i opowiedział go swoim braciom: Znowu śnił mi się sen, a oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd pokłoniły mi się[d].

10 Gdy opowiedział *to* swemu ojcu i swoim braciom, jego ojciec zgromił go i powiedział mu: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czy ja i twoja matka przyjdziemy z twoimi braćmi, aby ci się kłaniać aż do ziemi?

11 I jego bracia zazdrościli mu[e], ale jego ojciec rozważał tę sprawę[f].

12 Potem jego bracia odeszli, aby paść trzody swego ojca w Sychem.

13 I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie pasą *trzody* w Sychem? Chodź, a poślę cię do nich[h]. A on odpowiedział: Oto jestem[i].

14 Wtedy powiedział mu: Idź teraz i dowiedz się, jak się mają twoi bracia[k] i co się dzieje z trzodami, i daj mi znać. Wysłał go więc z doliny Hebronu, a on przyszedł do Sychem.

15 I spotkał go *pewien* człowiek, gdy błąkał się po polu. I człowiek ten zapytał go: Czego szukasz[m]?

16 A on odpowiedział: Szukam moich braci[n]. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody.

17 Człowiek ten odpowiedział: Odeszli stąd, bo słyszałem, jak mówili: Pójdźmy do Dotan. I Józef po-

a Lb 12,6.
b Łk 19,14; 20,17.
c J 17,14.
d Rz 14,11; Flp 2,10.
e Mt 27,18; Mk 15,10; Dz 7,9; 13,45.
f Łk 2,19.51.
g Rdz 17,8; 23,4; Hbr 11,9-16.
h Łk 20,13; J 3,17; Rz 8,3.
i Rdz 22,1; 1Sm 3,4; Iz 6,8.
j Rdz 2,4; 5,1; 6,9.
k 1Sm 17,17-18.
l Mt 3,17; J 3,35; 5,20.
m J 1,38; 18,4; 20,15.
n Mt 15,24; 18,11; Łk 19,10.
o J 7,5; 15,18-19.25.

szedł za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan.

18 Gdy ujrzeli go z daleka, zanim do nich przyszedł, naradzali się, aby go zabić[a].

19 I mówili jeden do drugiego: Oto idzie mistrz od snów.

20 Teraz więc chodźcie, zabijmy go i wrzućmy do jakiejś studni, i powiemy: Pożarł go zły zwierz[b]. I zobaczymy, co będzie z jego snów[c].

21 Ruben, gdy to usłyszał, chciał go wybawić z ich rąk i powiedział: Nie zabijajmy go[d].

22 Ruben powiedział też do nich: Nie wylewajcie krwi, *ale* wrzućcie go do tej studni, która *jest* na pustyni, i nie podnoście na niego ręki. *A mówił to*, aby go wybawić z ich rąk i przywrócić go swemu ojcu.

23 Gdy Józef przyszedł do swoich braci, obdarli go z jego szaty[f], z szaty wielobarwnej, którą *miał* na sobie.

24 Następnie chwycili go i wrzucili do studni, która *była* pusta, bez wody.

25 Potem usiedli, aby jeść chleb, a gdy podnieśli swoje oczy, zobaczyli grupę Izmaelitów idących z Gileadu. Ich wielbłądy niosły wonne korzenie, kadzidło i mirrę, a szły, aby to zanieść do Egiptu.

26 Wtedy Juda powiedział do swoich braci: Jaki pożytek będzie z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew?

27 Chodźcie, sprzedajmy go Izmaelitom[i], a nie podnośmy na niego naszej ręki, bo to jest nasz brat i nasze ciało. I bracia go usłuchali.

28 A gdy przechodzili Midianici, kupcy, wyciągnęli Józefa ze studni i sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia srebrników[j], a oni zaprowadzili Józefa do Egiptu.

29 Gdy Ruben wrócił do tej studni, Józefa już w studni nie było. I rozdarł swoje szaty.

a Ps 37,32; Mt 21,38; 27,1; Mk 14,1; J 11,53.
b Mt 28,13.
c Mt 27,42; Mk 15,31-32.
d Dz 5,38-40.
e 1Krl 2,6; 2Sm 12,23; Hi 21,13.
f Mt 27,28.
g Rdz 6,2.
h Rdz 29,23; 30,4; Rt 4,13; 2Sm 12,24.
i Mt 26,15.
j Mt 27,9; Dz 7,9.

30 Potem wrócił do swoich braci i powiedział: Nie ma chłopca, a ja dokąd pójdę?

31 Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi.

32 I posłali tę wielobarwną szatę, aby ją zaniesiono do jego ojca, i powiedzieli: Znaleźliśmy to. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie.

33 A *on* rozpoznał ją i powiedział: To *jest* szata mego syna, pożarł go zły zwierz. Józef na pewno został rozszarpany.

34 Wtedy Jakub rozdarł swoje szaty, włożył wór na biodra i opłakiwał swego syna przez wiele dni.

35 I zeszli się wszyscy jego synowie i wszystkie jego córki, aby go pocieszyć, lecz nie dał się pocieszyć, ale mówił: Naprawdę zstąpię za moim synem do grobu[e]. I opłakiwał go jego ojciec.

36 A Midianici sprzedali Józefa do Egiptu Potifarowi, dworzaninowi faraona, dowódcy straży.

ROZDZIAŁ 38

W TYM czasie Juda odszedł od swoich braci i wstąpił do *pewnego* mieszkańca Adullam, który miał na imię Chira.

2 I Juda zobaczył tam córkę Kananejczyka, który miał na imię Szua; pojął ją[g] i obcował z nią[h].

3 A *ona* poczęła i urodziła syna, i nadał mu imię Er.

4 I znów poczęła i urodziła syna, i nadała mu imię Onan.

5 Potem znowu urodziła syna i nadała mu imię Szela. A *Juda* był w Kezib, gdy mu go urodziła.

6 I Juda wziął dla swojego pierworodnego syna Era żonę imieniem Tamar.

7 A Er, pierworodny Judy, był zły w oczach PANA, więc PAN go zabił.

8 Wtedy Juda powiedział do Onana: Obcuj z żoną twego brata i ożeń

się z nią, i wzbudź twemu bratu potomstwo[a].

9 Lecz Onan wiedział, że to potomstwo nie miało być jego; gdy obcował z żoną swego brata, wyrzucał swoje *nasienie* na ziemię, aby nie wzbudzić potomstwa swemu bratu.

10 I nie podobało się PANU[b] to, co *Onan* robił, dlatego i jego PAN zabił[c].

11 Wtedy Juda powiedział do swojej synowej Tamar: Mieszkaj w domu twego ojca jako wdowa, aż dorośnie mój syn Szela. Powiedział bowiem: Oby on też nie umarł jak jego bracia. I Tamar odeszła, i mieszkała w domu swego ojca.

12 Po długim czasie umarła córka Szuy, żona Judy. Gdy Juda już pocieszył się, poszedł wraz ze swoim przyjacielem Chirą Adullamitą do Timny, do tych, co strzygli jego owce.

13 I powiedziano o tym Tamarze: Oto twój teść idzie do Timny, aby strzyc swoje owce.

14 Zdjęła więc z siebie wdowie szaty, okryła się welonem i tak zasłonięta usiadła na rozstaju drogi, która prowadziła do Timny. Widziała bowiem, że Szela dorósł, a ona nie została mu dana za żonę.

15 A gdy Juda zobaczył ją, pomyślał, że to nierządnica, bo zakryła swoją twarz.

16 Zszedł więc do niej z drogi i powiedział: Proszę, pozwól mi obcować z tobą. Nie wiedział bowiem, że to była jego synowa. I powiedziała: Co mi dasz, abyś mógł ze mną obcować[f]?

17 I odpowiedział: Poślę ci koźlątko ze stada. A ona rzekła: Dasz mi zastaw, dopóki nie przyślesz?

18 I powiedział: Cóż mam ci dać w zastaw? A ona odpowiedziała: Twój pierścień, twój sznur[1] i twoją laskę, którą masz w ręce. Dał jej więc i obcował z nią; a ona poczęła z niego.

a Pwt 25,5-10; Rt 4,5-11; Mt 22,23-27.

b Lb 11,1; 2Sm 11,27; Prz 24,18.

c Wj 13,15; 1Krn 2,3.

d Sdz 19,2; Jr 3,1; Oz 3,3.

e 1Sm 24,17; Ha 1,13.

f Pwt 23,18; Ez 16,33.

1 BG chustkę twoję; Wj 28,28; Sdz 16,9; Ez 40,3.

19 Potem wstała, odeszła, zdjęła z siebie welon i włożyła wdowie szaty.

20 A Juda posłał koźlątko przez swego przyjaciela Adullamitę, aby odebrał zastaw z ręki tej kobiety, ale ten jej nie znalazł.

21 I pytał ludzi w tym miejscu: Gdzie jest ta nierządnica, która *była* na rozstaju tej drogi? Oni odpowiedzieli: Nie było tu *żadnej* nierządnicy.

22 Wrócił więc do Judy i powiedział: Nie znalazłem jej. I ludzie w tym miejscu powiedzieli: Nie było tu *żadnej* nierządnicy.

23 Wtedy Juda powiedział: Niech sobie zatrzyma ten *zastaw*, abyśmy nie stali się pośmiewiskiem. Oto posyłałem to koźlątko, a ty jej nie znalazłeś.

24 Po upływie około trzech miesięcy powiedziano Judzie: Twoja synowa Tamar stała się nierządnicą[d] i oto jest brzemienna z nierządu. Wtedy Juda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona.

25 A gdy została wyprowadzona, posłała do swego teścia *wiadomość*: Jestem brzemienna z mężczyzny, do którego należą te rzeczy. Powiedziała przy tym: Rozpoznaj, proszę, czyj to pierścień, sznur i laska.

26 Wtedy Juda rozpoznał *je* i powiedział: Ona jest sprawiedliwsza ode mnie[e], ponieważ nie dałem jej memu synowi Szeli. I więcej z nią nie obcował.

27 Gdy nadszedł czas jej porodu, okazało się, że w jej łonie *są* bliźnięta.

28 A gdy rodziła, *jedno dziecko* wytknęło rękę, a położna ujęła ją i zawiązała na ręce czerwoną nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy.

29 Gdy *on* cofnął swoją rękę, oto wyszedł jego brat i powiedziała: Jak się przedarłeś? Na tobie *niech bę-*

dzie rozerwanie. I nadała mu imię
Peres.
30 A potem wyszedł jego brat, na
którego ręce była czerwona nić.
I nadała mu imię Zerach.

ROZDZIAŁ 39

A JÓZEF został zaprowadzony
do Egiptu[b]. I Potifar, dworza-
nin faraona, dowódca straży, Egip-
cjanin, kupił go[d] od Izmaelitów,
którzy go tam zaprowadzili.
2 PAN był z Józefem, tak że stał się
człowiekiem, któremu się dobrze
powodziło[e], i mieszkał w domu swe-
go pana Egipcjanina.
3 Jego pan widział, że PAN jest
z nim[f] i że PAN szczęści mu we
wszystkim, co on czyni.
4 I Józef znalazł łaskę w jego
oczach[h], i służył mu. Uczynił go za-
rządcą swego domu i wszystko, co
miał, oddał w jego ręce.
5 A od tego czasu, gdy uczynił go
zarządcą swego domu i wszystkie-
go, co miał, PAN błogosławił domo-
wi Egipcjanina ze względu na Józe-
fa[i]. I błogosławieństwo PANA było
nad wszystkim, co miał w domu i na
polu.
6 Dlatego oddał wszystko, co miał,
w ręce Józefa i o niczym u siebie
nie wiedział, tylko o chlebie, któ-
ry spożywał[j]. A Józef był przystojny
i miły dla oka[k].
7 Po tych wydarzeniach żona jego
pana zwróciła swe oczy[l] na Józefa
i powiedziała: Połóż się ze mną[m].
8 Ale odmówił[n] i powiedział do
żony swego pana: Mój pan nie wie
tak dobrze jak ja, co *jest* w jego
domu, bo wszystko, co miał, oddał
w moje ręce.
9 I nie ma w tym domu nikogo
większego ode mnie, i nie zabronił
mi niczego oprócz ciebie, bo ty je-
steś jego żoną. Jak więc mógłbym
popełnić tak wielkie zło[q] i zgrze-
szyć przeciwko Bogu[r]?

a Prz 5,8; 1Kor 6,18; 1Tes 5,22.
b Mt 2,13-15; Dz 7,19.
c 1Kor 6,18; 2Tm 2,22; 1P 2,11.
d Ps 105,17.
e Pwt 29,9; Joz 1,7-8; 1Kor 16,2.
f Rdz 21,22; 1Sm 18,14.
g Ps 35,11; Mt 5,11; 26,59.
h Rdz 6,8; 19,19.
i Rdz 18,29-32; 26,24; Wj 18,8; 1Sm 12,22; Łk 9,24; Ef 4,32.
j Prz 31,11.
k Rdz 29,17.
l Mt 5,28; 2P 2,14; 1J 2,16.
m Mt 4,1.
n Prz 1,10; 6,23-25; 7,5.24-27.
o 1P 2,20; 3,14-16.
p Ps 105,18-19.
q Wj 20,14; Kpł 20,10; Prz 6,32; Hbr 13,4.
r Lb 32,23; 2Sm 12,13; Ps 51,4.

10 I chociaż namawiała Józefa
dzień w dzień, on nie zgadzał się
z nią położyć *ani* z nią być[a].
11 Pewnego dnia, gdy wszedł do
domu, aby wykonać swoje obowiąz-
ki, a nie było tam nikogo z domow-
ników;
12 Uchwyciła go za szatę i powie-
działa: Połóż się ze mną. Ale on zo-
stawił swoją szatę w jej ręku, uciekł
i wyszedł na zewnątrz[c].
13 A gdy ona zobaczyła, że zosta-
wił szatę w jej ręku i uciekł na ze-
wnątrz;
14 Zawołała swoich domowni-
ków i powiedziała do nich: Patrz-
cie, *pan* sprowadził do nas Hebraj-
czyka, aby nas zelżył. Przyszedł *bo-
wiem* do mnie, aby się ze mną poło-
żyć, ale krzyknęłam donośnym gło-
sem[g].
15 A gdy usłyszał, że podnoszę swój
głos i wołam, zostawił szatę u mnie,
uciekł i wyszedł na zewnątrz.
16 I zatrzymała u siebie jego sza-
tę, aż przyszedł do domu jego pan;
17 I powiedziała do niego te słowa:
Przyszedł do mnie sługa, ten He-
brajczyk, którego przyprowadziłeś
do nas, aby mnie zelżyć.
18 A gdy podniosłam swój głos
i zawołałam, zostawił szatę u mnie
i uciekł na zewnątrz.
19 Gdy jego pan usłyszał słowa
swojej żony, które do niego powie-
działa: Tak mi uczynił twój sługa,
rozgniewał się bardzo.
20 Potem pan Józefa wziął go i od-
dał do więzienia, tam gdzie sadzano
więźniów królewskich[o]. I przebywał
tam w więzieniu[p].
21 A PAN był z Józefem, oka-
zał mu miłosierdzie i dał mu łaskę
w oczach przełożonego więzienia.
22 Przełożony więzienia oddał
więc pod władzę Józefa wszystkich
więźniów, którzy byli w więzieniu;
a wszystkim, co tam się działo, on
zarządzał.

23 A przełożony więzienia nie doglądał tego, co mu powierzył, bo PAN był z nim, i co on czynił, to PAN szczęścił[a].

ROZDZIAŁ 40

PO tych wydarzeniach podczaszy króla Egiptu i *jego* piekarz dopuścili się wykroczenia przeciwko swojemu panu, królowi Egiptu.

2 Faraon więc rozgniewał się na obu swoich dworzan, na przełożonego podczaszych i na przełożonego piekarzy.

3 I oddał ich do więzienia w domu dowódcy straży, na miejsce, gdzie Józef był więźniem.

4 A dowódca straży oddał ich *pod nadzór* Józefa, który im służył. I przebywali jakiś czas w więzieniu.

5 Pewnej nocy obydwaj – podczaszy i piekarz króla Egiptu, którzy byli więźniami w więzieniu – mieli sen, każdy inny, według swego tłumaczenia.

6 A Józef przyszedł do nich rano i spostrzegł, że są smutni.

7 I zapytał dworzan faraona, którzy *byli* z nim w więzieniu, w domu jego pana: Czemu macie dziś tak smutne twarze?

8 I odpowiedzieli mu: Śnił się nam sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył. Józef powiedział do nich: Czy nie do Boga *należą* wytłumaczenia[j]? Opowiedzcie mi, proszę.

9 Wtedy przełożony podczaszych opowiedział swój sen Józefowi: Śniło mi się, że przede mną była winorośl;

10 I na winorośli *były* trzy gałązki. A ona jakby wypuszczała pąki i wychodził jej kwiat, i jej grona wydały dojrzałe winogrona.

11 A kubek faraona był w mojej ręce. Wziąłem więc winogrona i wyciskałem je do kubka faraona, i podawałem kubek w ręce faraona.

12 Wtedy Józef powiedział mu: Takie *jest* wytłumaczenie[b] tego snu: Trzy gałązki to trzy dni.

13 Po trzech dniach[c] faraon wywyższy twą głowę[d] i przywróci cię na twój urząd, i będziesz podawał kubek faraona w jego rękę jak dawniej, gdy byłeś jego podczaszym.

14 Tylko wspomnij na mnie[e], gdy się będziesz miał dobrze, i wyświadcz mi, proszę, tę przysługę i wspomnij o mnie[f] faraonowi, i uwolnij mnie z tego domu;

15 Bo siłą uprowadzono mnie z ziemi hebrajskiej[g], a do tego nic *złego* tu nie zrobiłem, żeby mnie wrzucono do tego więzienia.

16 A przełożony piekarzy, widząc, że dobrze wytłumaczył *sen*, powiedział do Józefa: Ja też *miałem* sen, a oto trzy białe kosze na mojej głowie;

17 A w najwyższym koszu były wszelkie rodzaje pieczywa dla faraona, a ptaki[h] jadły je z kosza, *który był* na mojej głowie.

18 Wtedy Józef odpowiedział: Takie jest wytłumaczenie *snu*: Trzy kosze to trzy dni.

19 Po trzech dniach faraon zetnie ci głowę i powiesi cię na drzewie, a ptaki będą jadły twoje ciało[i].

20 A trzeciego dnia, w dniu urodzin faraona, urządził on ucztę dla wszystkich swoich sług i w ich obecności kazał sprowadzić przełożonego podczaszych i przełożonego piekarzy.

21 I przywrócił przełożonego podczaszych na jego urząd, aby podawał kubek do rąk faraona[k].

22 A przełożonego piekarzy powiesił, jak im Józef wytłumaczył.

23 Jednak przełożony podczaszych nie pamiętał o Józefie, ale zapomniał o nim[l].

a Ps 1,3.
b Dn 2,26; Sdz 7,15; Kaz 8,1; 1Kor 14,26.
c Mt 16,21; Mk 8,31; Łk 13,32; 24,7.
d 2Krl 25,27; Jr 52,31.
e Łk 22,19; 1Kor 11,24-25.
f Łk 23,42.
g Rdz 14,13; Wj 10,3; 2Kor 11,22; Flp 3,5.
h Mt 13,4.32.
i Obj 19,17-21.
j Pwt 29,29.
k Ne 2,1.
l Ps 31,12; 105,19.

ROZDZIAŁ 41

PO upływie dwóch lat śniło się
faraonowi, że stał nad rzeką.
2 A oto z rzeki wychodziło siedem
pięknych i tłustych krów, które się
pasły na łące.
3 Oto też za nimi wychodziło z rze-
ki siedem innych krów, brzyd-
kich i chudych, które stanęły obok
pierwszych krów nad brzegiem
rzeki.
4 I te brzydkie i chude krowy po-
żarły siedem pięknych i tłustych
krów. Wtedy faraon się obudził.
5 A gdy usnął, śnił po raz drugi.
A oto siedem pełnych i cudnych
kłosów wyrastało z jednego źdźbła.
6 Oto też siedem kłosów cienkich
i wysuszonych od wiatru wschod-
niego wyrastało za nimi.
7 I te cienkie kłosy pożarły siedem
pięknych i pełnych kłosów. Wtedy
faraon się obudził, a *był* to sen.
8 A gdy nastał ranek, był zanie-
pokojony w duchu[d] i kazał wezwać
wszystkich wróżbitów i mędrców
Egiptu[e]. I opowiedział im faraon
swoje sny, ale nie było nikogo, kto
by potrafił je faraonowi wytłuma-
czyć.
9 Wtedy przełożony podczaszych
powiedział do faraona: Przypomi-
nam *sobie* dziś moje grzechy.
10 Faraon rozgniewał się na swoje
sługi i oddał mnie pod straż w domu
dowódcy straży, mnie i przełożone-
go piekarzy.
11 Tam jednej nocy śnił się nam
sen, mnie i jemu; każdemu śnił się
sen według jego wytłumaczenia.
12 A był tam z nami młodzieniec,
Hebrajczyk, sługa dowódcy stra-
ży, któremu opowiedzieliśmy nasze
sny, a on wytłumaczył je nam, każ-
demu według jego snu.
13 I stało się tak, jak nam wytłu-
maczył: Mnie *faraon* przywrócił na
moje miejsce, a tamtego powiesił.

a Wj 10,16; Ps 105,20; Dn 2,25.
b Dn 5,16.
c Lb 12,6; 2Krl 6,27; Dn 2,20-23; Dz 3,12; 14,14-15.
d Dn 2,1-3; 4,5; 5,6.
e Wj 7,11; 8,19; Dn 2,27-28.
f Wj 9,14; Iz 43,22-23; Dn 2,28-29; Am 3,7; Obj 4,1.

14 Faraon kazał więc wezwać Jó-
zefa[a] i prędko go wyprowadzono
z więzienia. Ostrzygł się, zmienił
szaty i przyszedł do faraona.
15 I faraon powiedział do Józefa:
Śnił mi się sen, a nie ma nikogo, kto
potrafi mi go wytłumaczyć. Ale sły-
szałem[b], jak mówiono o tobie, że
gdy usłyszysz sen, umiesz go wytłu-
maczyć.
16 Józef odpowiedział faraono-
wi: To nie ja, ale Bóg[c] da faraonowi
szczęśliwą odpowiedź.
17 Faraon powiedział więc do Jó-
zefa: Oto w moim śnie stałem na
brzegu rzeki.
18 A z rzeki wychodziło siedem tłu-
stych i pięknych krów i pasły się na
łące.
19 Za nimi zaś wychodziło siedem
innych krów, nędznych, szpetnych
i chudych; w całej ziemi Egiptu nie
widziałem tak brzydkich.
20 I chude i szpetne krowy pożar-
ły siedem pierwszych tłustych krów.
21 A choć je zjadły, nie było wi-
dać, że zjadły, *ale* były szpetne jak
i przedtem. I obudziłem się.
22 Potem widziałem we śnie, jak
oto siedem kłosów, pełnych i dorod-
nych, wyrastało z jednego źdźbła.
23 A za nimi wyrastało siedem kło-
sów suchych, cienkich i wyschnię-
tych od wschodniego wiatru.
24 I te cienkie kłosy pożarły tych
siedem dorodnych kłosów. I opo-
wiedziałem *to* wróżbitom, ale nie
było nikogo, kto by potrafił mi to
wytłumaczyć.
25 Wtedy Józef powiedział do fara-
ona: Sen faraona jest jeden – Bóg
oznajmił faraonowi, co uczyni[f].
26 Siedem pięknych krów to sie-
dem lat, a siedem dorodnych kło-
sów to *też* siedem lat. Jest to jeden
sen.
27 Siedem zaś chudych i szpetnych
krów, które wychodziły za nimi, to
siedem lat; a siedem pustych kło-

sów i wyschniętych od wschodniego wiatru to będzie siedem lat głodu.

28 *A* oto, co powiedziałem faraonowi: Bóg ukazał faraonowi, co uczyni.

29 Nadchodzi siedem lat wielkiej obfitości w całej ziemi Egiptu.

30 A po nich nastąpi siedem lat głodu i cała obfitość ziemi Egiptu pójdzie w zapomnienie, i głód wytrawi ziemię;

31 Tak że obfitość ziemi nie będzie znana z powodu przyszłego głodu, bo będzie bardzo ciężki.

32 A skoro sen śnił się faraonowi dwukrotnie, *oznacza* to, że ta rzecz jest postanowiona przez Boga i Bóg śpieszy ją wykonać.

33 Teraz więc niech faraon znajdzie roztropnego i mądrego człowieka i postawi go nad ziemią Egiptu[c].

34 Niech faraon tak postąpi i ustanowi urzędników nad ziemią, i zbierze piątą część *plonów* ziemi Egiptu przez *te* siedem lat obfitości.

35 Niech zbierają wszelką żywność w tych nadchodzących dobrych latach i zgromadzą zboża do dyspozycji faraona, i niech przechowują żywność w miastach.

36 Żywność ta będzie zapasem dla ziemi na te siedem lat głodu, które będą w ziemi Egiptu, aby ziemia nie niszczała od głodu.

37 I podobało się to faraonowi i wszystkim jego sługom.

38 Faraon zapytał więc swoje sługi: Czy znajdziemy człowieka mu podobnego[e], w którym jest Duch Boży[f]?

39 Potem faraon powiedział do Józefa: Skoro Bóg oznajmił ci to wszystko, nie ma żadnego tak rozumnego i mądrego jak ty.

40 Ty będziesz nad moim domem, a cały mój lud będzie postępować według rozkazu twoich ust[g]. Tylko tronem będę większy od ciebie.

a Est 6,8-9; Dz 7,10.
b J 5,19.
c Wj 18,19-22; Dn 4,27; Dz 6,3.
d Łk 3,23.
e Lb 27,18; Dn 5,11.
f Rdz 1,2; Wj 31,3; Hi 33,14; Rz 8,14; 1Kor 3,16; 1J 4,2.
g Ps 105,21; Prz 22,29.

41 Faraon powiedział jeszcze do Józefa: Oto ustanowiłem cię nad całą ziemią Egiptu.

42 Zdjął więc faraon pierścień z ręki i włożył go na rękę Józefa, oblekł go też w szatę bisiorową, a na szyję włożył mu złoty łańcuch.

43 I kazał go wozić na swoim drugim rydwanie, i wołano przed nim: Na kolana! I ustanowił go *rządcą* całej ziemi Egiptu[a].

44 Potem faraon powiedział do Józefa: Ja jestem faraonem, a bez twego pozwolenia nikt na całej ziemi Egiptu nie podniesie ani ręki, ani nogi[b].

45 I faraon nadał Józefowi imię Safnat Paneach, i dał mu za żonę Asenat, córkę Poti-Fery, kapłana z On. I Józef wyjechał na *całą* ziemię Egiptu.

46 Józef miał trzydzieści lat[d], gdy stanął przed faraonem, królem Egiptu. Potem Józef odszedł od faraona i objechał całą ziemię Egiptu.

47 A przez tych siedem urodzajnych lat ziemia rodziła obficie.

48 I *Józef* zgromadził całą żywność tych siedmiu lat, która była w ziemi Egiptu, i składał żywność w miastach. Składał w miastach urodzajne plony z otaczających je pól.

49 Józef więc nagromadził zboża tak wiele jak piasku morskiego, aż przestano je liczyć, bo *było* go bez liku.

50 A zanim nastały lata głodu, Józefowi urodzili się dwaj synowie, których mu urodziła Asenat, córka Poti-Fery, kapłana z On.

51 Józef nadał pierworodnemu imię Manasses, gdyż *mówił*: Bóg dał mi zapomnieć o całej mojej udręce i o całym domu mego ojca.

52 A drugiemu nadał imię Efraim, *gdyż* mówił: Bóg rozmnożył mnie w ziemi mego utrapienia.

53 I skończyło się siedem lat obfitości, która była w ziemi Egiptu.

54 I nadeszło siedem lat głodu, tak jak Józef przepowiedział. I głód był we wszystkich krainach, ale w całej ziemi Egiptu był chleb.

55 Gdy *jednak* na całej ziemi Egiptu był głód, lud wołał do faraona o chleb. I faraon powiedział wszystkim Egipcjanom: Idźcie do Józefa, a co wam powie, zróbcie.

56 I na całej ziemi był głód. Józef otworzył więc wszystkie spichlerze, w których *było zboże*, i sprzedawał Egipcjanom, bo głód wzmógł się w ziemi Egiptu.

57 I ze wszystkich krajów przyjeżdżano do Egiptu, by kupować *żywność* od Józefa, bo wzmógł się głód na całej ziemi.

ROZDZIAŁ 42

GDY Jakub dowiedział się, że w Egipcie jest zboże, powiedział do swoich synów: Czemu się patrzycie jeden na drugiego[c]?

2 I mówił *im*: Oto słyszałem, że w Egipcie jest zboże[d]. Jedźcie tam i kupcie *je* nam stamtąd, abyśmy żyli, a nie pomarli[e].

3 Dziesięciu braci Józefa wyruszyło więc do Egiptu, aby kupić zboże.

4 Ale Jakub nie posłał Beniamina, brata Józefa, z jego braćmi, bo powiedział: By nie spotkało go jakieś nieszczęście.

5 Synowie Izraela przybyli więc wraz z innymi, aby kupić *zboże*, gdyż był głód w ziemi Kanaan[g].

6 A Józef był rządcą tej ziemi i to on sprzedawał *zboża* całej ludności tej ziemi. A gdy przyszli bracia Józefa, pokłonili mu się twarzą do ziemi[h].

7 Gdy Józef ujrzał swych braci, poznał ich, lecz udawał przed nimi obcego i rozmawiał z nimi surowo. Zapytał ich: Skąd przyszliście? Odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, aby nakupić żywności.

a J 2,25; 10,27; 21,17.
b Łk 24,16; J 20,14; 21,4.
c Joz 7,10; Mt 20,6.
d Dz 7,12.
e Iz 38,1.
f Kpł 25,43; Ne 5,15; Łk 18,2.
g Rdz 12,10; Dz 7,11.
h Rdz 37,7-9.

8 Józef rozpoznał[a] swoich braci, ale oni go nie poznali[b].

9 I Józef przypomniał sobie sny, które mu się śniły o nich, i powiedział im: Jesteście szpiegami i przyszliście, aby wypatrzyć nieobronne miejsca tej ziemi.

10 A *oni* mu odpowiedzieli: Nie, mój panie. Twoi słudzy przyszli, aby nakupić żywności.

11 Wszyscy jesteśmy synami jednego człowieka. *Jesteśmy* uczciwi. Twoi słudzy nie są szpiegami.

12 A *on* powiedział do nich: Nie, ale przyszliście wypatrzyć nieobronne miejsca tej ziemi.

13 Powiedzieli: *Było* nas, twoich sług, dwunastu braci, synów jednego człowieka w ziemi Kanaan. Najmłodszy *jest* z naszym ojcem *w domu*, a jednego już nie ma.

14 Józef rzekł im: *Jest* tak, jak wam powiedziałem – jesteście szpiegami.

15 Zostaniecie co do tego wybadani: Na życie faraona, nie wyjdziecie stąd, dopóki nie przyjdzie tu wasz młodszy brat.

16 Wyślijcie jednego z was, aby przyprowadził waszego brata, a wy zostaniecie w więzieniu, aż wasze słowa się potwierdzą, czy mówicie prawdę. A jeśli nie, na życie faraona, jesteście szpiegami.

17 I oddał ich pod straż na trzy dni.

18 A trzeciego dnia Józef powiedział do nich: Zróbcie tak, a będziecie żyć, *bo* ja się boję Boga[f].

19 Jeśli jesteście uczciwi, niech jeden z waszych braci pozostanie związany tu w więzieniu; a wy jedźcie i odnieście zboże, aby się pozbyć głodu z waszych domów.

20 I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, a wasze słowa sprawdzą się i nie umrzecie. I tak zrobili.

21 Mówili jeden do drugiego: Naprawdę zgrzeszyliśmy przeciwko

naszemu bratu, bo widząc strapienie jego duszy, gdy nas błagał, nie wysłuchaliśmy go. Dlatego przyszło na nas to utrapienie.

22 Wtedy Ruben odpowiedział im: Czyż nie mówiłem wam: Nie grzeszcie przeciw chłopcu? A nie usłuchaliście. Oto teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew.

23 Lecz oni nie wiedzieli, że Józef rozumie, bo rozmawiał z nimi przez tłumacza.

24 Wtedy odwrócił się od nich i zapłakał[a]. Potem obrócił się do nich i rozmawiał z nimi. Wziął spośród nich Symeona i związał go na ich oczach.

25 Potem Józef rozkazał, aby napełniono ich wory zbożem i każdemu z nich wrzucono do jego wora pieniądze, i *żeby* dano im żywność na drogę. I tak zrobiono.

26 Wtedy oni włożyli zboża na swoje osły i odjechali stamtąd.

27 I gdy *jeden z nich* rozwiązał swój wór, aby w gospodzie dać karmę swemu osłu, zobaczył swoje pieniądze; były bowiem na wierzchu jego wora.

28 I powiedział do swoich braci: Zwrócono mi pieniądze, oto są w moim worze. Wtedy zamarło im serce i przerazili się, mówiąc jeden do drugiego: Cóż to nam Bóg uczynił?

29 Potem przyszli do swego ojca Jakuba, do ziemi Kanaan, i opowiedzieli mu wszystko, co im się przydarzyło:

30 Ten człowiek, pan tej ziemi, rozmawiał z nami surowo i wziął nas za szpiegów ziemi;

31 Powiedzieliśmy mu: Jesteśmy uczciwi, nie jesteśmy szpiegami;

32 Było nas dwunastu braci, synów naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy *jest* teraz z naszym ojcem w ziemi Kanaan.

33 I ten człowiek, pan tej ziemi, powiedział do nas: Po tym poznam, że jesteście uczciwi; zostawcie jednego z waszych braci u mnie, weźcie zboże, aby pozbyć się głodu z waszych domów, i idźcie;

34 Potem przyprowadźcie waszego najmłodszego brata do mnie, abym poznał, że nie jesteście szpiegami, ale *ludźmi* uczciwymi. Wtedy oddam wam waszego brata, a w tej ziemi będziecie mogli handlować.

35 A gdy opróżniali swoje wory, każdy *znalazł* w swoim worze węzeł pieniędzy. Gdy wraz ze swoim ojcem zobaczyli węzły z pieniędzmi, przerazili się.

36 Wtedy ich ojciec Jakub powiedział im: Osierociliście mnie. Nie ma Józefa i Symeona, a weźmiecie Beniamina; całe *zło* się na mnie zwaliło.

37 Ruben powiedział do swego ojca: Zabij moich dwóch synów, jeśli go z powrotem nie przyprowadzę. Oddaj go pod moją opiekę, a ja ci go zwrócę.

38 Ale on powiedział: Mój syn nie pójdzie z wami, gdyż jego brat umarł i tylko on jeden został. Jeśli przydarzy mu się nieszczęście na drodze, którą pójdziecie, w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu.

ROZDZIAŁ 43

A CIĘŻKI głód *panował* w tej ziemi.

2 I gdy zużyli zboże, które przynieśli z Egiptu, ich ojciec powiedział do nich: Idźcie znowu *i* kupcie nam trochę żywności.

3 Juda powiedział do niego: Ten człowiek uroczyście nam oświadczył: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata.

4 Jeśli *więc* poślesz naszego brata z nami, pojedziemy i nakupimy ci żywności;

a Łk 19,41; J 11,35.

5 Ale jeśli nie poślesz, nie pojedziemy, bo ten człowiek mówił do nas: Nie zobaczycie mojej twarzy, jeśli nie będzie z wami waszego brata.

6 Izrael zapytał: Dlaczego sprawiliście mi ból, mówiąc temu człowiekowi, że macie jeszcze brata?

7 Odpowiedzieli: Ten człowiek dokładnie się wypytał o nas i naszą rodzinę: Żyje jeszcze wasz ojciec? Macie *jeszcze jakiegoś* brata? I odpowiedzieliśmy mu na jego pytania. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Przyprowadźcie mi tu waszego brata?

8 I Juda powiedział do swego ojca Izraela: Poślij chłopca ze mną. Powstaniemy i pojedziemy, abyśmy żyli, a nie pomarli *z głodu*, tak my, jak i ty, i nasze dzieci.

9 Ja biorę odpowiedzialność za niego, ode mnie się go domagaj. Jeśli nie przyprowadzę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, na zawsze będę ponosił *za to* winę.

10 Gdybyśmy bowiem nie zwlekali, wrócilibyśmy już dwa razy.

11 Wtedy Izrael, ich ojciec, powiedział do nich: Jeśli tak *musi być*, zróbcie w ten sposób: weźcie z najlepszych owoców ziemi w wasze naczynia i zanieście je temu człowiekowi w darze – trochę balsamu, trochę miodu, wonności, mirry, orzechów i migdałów.

12 Weźcie też ze sobą podwójną sumę pieniędzy, a pieniądze wrzucone na wierzch waszych worów zabierzcie ze sobą, bo może to była pomyłka.

13 Weźcie także waszego brata, wstańcie i jedźcie znowu do tego człowieka;

14 A niech Bóg Wszechmogący[c] da wam miłosierdzie przed tym człowiekiem, aby wam wypuścił waszego drugiego brata i Beniamina. A jeśli mam stracić swoje dzieci, to je stracę.

a J 21,12.

b Sdz 6,3; 1Sm 25,6; Łk 24,36; J 20,19.

c Rdz 17,1; 28,3; Wj 6,3; Hi 8,3-5; Obj 1,8.

15 Mężczyźni wzięli więc ten dar, zabrali ze sobą podwójną sumę pieniędzy oraz Beniamina, wstali i pojechali do Egiptu, i stanęli przed Józefem.

16 A gdy Józef zobaczył z nimi Beniamina, powiedział do zarządcy jego domu: Wprowadź tych ludzi do domu, zabij *bydlę* i przyrządź, bo ci ludzie w południe będą jedli ze mną[a].

17 Człowiek ten zrobił, jak mu Józef rozkazał, i wprowadził tych ludzi do domu Józefa.

18 Gdy zostali wprowadzeni do domu Józefa, bali się i mówili: Wprowadzono nas tu z powodu tych pieniędzy, które za pierwszym razem włożono do naszych worów, aby rzucić na nas *oszczerstwo*, napaść na nas i wziąć w niewolę nas i nasze osły.

19 Podeszli do zarządcy domu Józefa i rozmawiali z nim w drzwiach domu.

20 I powiedzieli: *Pozwól*, panie. Przyjechaliśmy za pierwszym razem kupić żywności.

21 A gdy przyjechaliśmy do gospody i rozwiązaliśmy nasze wory, pieniądze każdego *były* na wierzchu jego wora, nasze pieniądze w pełnej wadze. Przywieźliśmy je więc ze sobą.

22 Przywieźliśmy też inne pieniądze ze sobą, aby nakupić żywności. Nie wiemy, kto włożył nasze pieniądze do naszych worów.

23 A *on* powiedział: Pokój wam[b], nie bójcie się. Bóg wasz, Bóg waszego ojca, dał wam skarb do waszych worów. Wasze pieniądze doszły do mnie. I wyprowadził do nich Symeona.

24 Człowiek ten wprowadził tych ludzi do domu Józefa, dał im wody, aby umyli sobie nogi; dał też karmę ich osłom.

25 Potem przygotowali dar, zanim Józef przyszedł w południe. Słyszeli bowiem, że tam mieli jeść chleb.

26 A gdy Józef wszedł do domu, przynieśli mu dar, który *mieli* ze sobą w tym domu, i pokłonili mu się aż do ziemi[a].

27 I dowiadywał się, jak się im powodzi, i zapytał: Czy wasz ojciec jest zdrowy, ten starzec, o którym mi opowiadaliście? Czy jeszcze żyje?

28 A oni odpowiedzieli: Twój sługa, nasz ojciec, jest zdrowy, jeszcze żyje. I uklękli, i pokłonili mu się[b].

29 Wtedy podniósł swe oczy i zobaczył swego brata Beniamina, syna swej matki, i zapytał: Czy to *jest* wasz najmłodszy brat, o którym mi opowiadaliście? I powiedział mu: Niech Bóg będzie ci miłosierny[d], miły synu.

30 I nagle Józef *wyszedł*, bo wzruszył się do głębi swym bratem, i szukał *miejsca*, gdzie mógłby zapłakać. Wszedł więc do komnaty i tam płakał.

31 Potem umył swoją twarz, wyszedł i gdy się opanował, powiedział: Kładźcie chleb[e].

32 Położono jemu osobno, im osobno i osobno Egipcjanom, którzy z nim jedli. Egipcjanie bowiem nie mogą jeść chleba z Hebrajczykami, gdyż to budzi odrazę u Egipcjan.

33 I usiedli przed nim, pierworodny według swego pierworództwa, a młodszy według swej młodości. I dziwili się ci mężczyźni, *patrząc* jeden na drugiego.

34 Potem brał potrawy sprzed siebie i kazał im zanieść. A porcja Beniamina była pięciokrotnie większa od porcji ich wszystkich. Pili i podpili sobie z nim.

ROZDZIAŁ 44

WTEDY *Józef* rozkazał zarządcy swego domu: Napełnij wory tych ludzi zbożem, ile tylko mogą unieść, a pieniądze każdego włóż na wierzch jego wora.

a Rdz 37,7-10; Rz 14,11; Flp 2,10-11.
b Rdz 37,7; Wj 18,7.
c 1Sm 24,17; Ps 35,12; Prz 17,13; J 10,32.
d Lb 6,25; Ml 1,9.
e J 20,9.13.
f Rdz 37,7-9; 50,18; Flp 2,10-11.

2 Mój kielich też, kielich srebrny, włóż na wierzch wora najmłodszego razem z pieniędzmi za zboże. I zrobił według słów Józefa, jak mu rozkazał.

3 O świcie wyprawiono tych ludzi razem z ich osłami.

4 Gdy wyszli z miasta i byli niedaleko, Józef powiedział do zarządcy swego domu: Wstań, goń tych ludzi, a gdy ich dogonisz, powiedz do nich: Czemu oddaliście złem za dobro[c]?

5 Czy to nie jest *kielich*, z którego pija mój pan i z którego wróży? Źle postąpiliście, dopuszczając się tego.

6 *Ten* dogonił ich więc i powiedział do nich te słowa.

7 Ale *oni* mu odpowiedzieli: Dlaczego mój pan mówi takie słowa? Nie daj Boże, aby twoi słudzy mieli tak postąpić.

8 Przecież pieniądze, które znaleźliśmy na wierzchu naszych worów, przynieśliśmy do ciebie z powrotem z ziemi Kanaan. Jakże mielibyśmy kraść z domu twego pana srebro lub złoto?

9 U którego z twoich sług to się znajdzie, niech umrze, a my będziemy niewolnikami mego pana.

10 *On* powiedział: Niech będzie tak, jak mówicie. Przy którym znajdzie się kielich, ten będzie niewolnikiem, a wy będziecie niewinni.

11 Wtedy każdy szybko zdjął swój wór na ziemię i rozwiązał go.

12 I szukał, zaczynając od starszego, a kończąc na najmłodszym. I znalazł kielich w worze Beniamina.

13 Wtedy rozdarli swoje szaty, każdy załadował swego osła i wrócili do miasta.

14 Przyszedł więc Juda i jego bracia do domu Józefa, który tam jeszcze był. I upadli przed nim na ziemię[f].

15 I Józef zapytał ich: Co zrobiliście[a]? Czy nie wiedzieliście, że *taki* człowiek jak ja potrafi wróżyć?

16 Wtedy Juda odpowiedział: Cóż możemy odpowiedzieć memu panu[b]? Co możemy mówić i jak mamy się usprawiedliwić? Bóg znalazł nieprawość u twoich sług[c]. Oto jesteśmy niewolnikami mego pana, zarówno my, jak i ten, u którego znalazł się kielich.

17 A on odpowiedział: Nie daj Boże, abym miał tak uczynić. Człowiek, w którego ręku znaleziono kielich, będzie moim niewolnikiem. Wy zaś jedźcie w pokoju do waszego ojca.

18 Wtedy Juda podszedł do niego i powiedział: Mój panie! *Pozwól* twemu słudze mówić słowo do uszu mego pana, a niech nie zapala się twój gniew na twego sługę, gdyż ty jesteś jak sam faraon[g].

19 Mój pan pytał swoich sług: Czy macie ojca albo brata?

20 Wtedy odpowiedzieliśmy memu panu: Mamy ojca, starca, i chłopca małego *spłodzonego* w jego starości. Jego brat umarł i tylko on został *po* swej matce, i jego ojciec go kocha[h].

21 Potem mówiłeś *do nas*, swoich sług: Przyprowadźcie go do mnie, abym mógł go zobaczyć własnymi oczyma.

22 I mówiliśmy do mego pana: Chłopiec nie będzie mógł opuścić swego ojca, bo gdyby opuścił swego ojca, ten by umarł.

23 Wtedy powiedziałeś do swoich sług: Jeśli nie przyjdzie z wami wasz najmłodszy brat, więcej nie zobaczycie mojej twarzy.

24 Gdy więc przyszliśmy do twego sługi, mego ojca, powtórzyliśmy mu te słowa mego pana.

25 Wtedy nasz ojciec powiedział: Jedźcie znowu i kupcie nam trochę żywności.

a Rdz 3,13; 4,10.
b Dz 2,37.
c Lb 32,23; Mt 7,2.
d Rdz 4,19.
e Rdz 37,33.
f 1Sm 18,1; 25,29.
g J 14,7-9; 12,45; Hbr 1,3.
h J 3,35; 5,20.

26 I powiedzieliśmy: Nie możemy *tam* iść. Lecz jeśli *będzie* z nami nasz najmłodszy brat, wtedy pojedziemy. Bo nie będziemy mogli zobaczyć twarzy tego człowieka, jeśli nie będzie z nami naszego najmłodszego brata.

27 I twój sługa, mój ojciec, powiedział do nas: Wy wiecie, że moja żona urodziła mi dwóch *synów*[d].

28 Jeden wyszedł ode mnie i powiedziałem: Na pewno został rozszarpany *przez zwierzę*[e] i nie widziałem go do dziś.

29 A jeśli zabierzecie mi też tego i spotka go nieszczęście, wtedy w żalu doprowadzicie mnie, osiwiałego, do grobu.

30 Dlatego jeśli przyjdę do twego sługi, mojego ojca, a nie będzie z nami chłopca, z którym jest bardzo związany[f];

31 Stanie się tak, że jak tylko zobaczy, że chłopca nie ma, umrze. A twoi słudzy doprowadzą twego sługę, naszego ojca, osiwiałego, z żalu do grobu.

32 Bo twój sługa wziął na siebie odpowiedzialność przed ojcem i mówił: Jeśli go nie przyprowadzę, będę po wszystkie dni winien grzechu przeciw mojemu ojcu.

33 Teraz więc, proszę, niech twój sługa zostanie niewolnikiem mego pana zamiast tego chłopca, a niech chłopak idzie ze swymi braćmi.

34 Bo jak ja mam wrócić do mego ojca, gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Nie chciałbym patrzeć na rozpacz, która by dotknęła mego ojca.

ROZDZIAŁ 45

WTEDY Józef nie mógł się dalej powstrzymać przed wszystkimi, którzy stali przed nim, i zawołał: Wyprowadźcie wszystkich ode mnie. I nikt przy nim nie zo-

stał, gdy Józef dał się poznać swo-
im braciom[a].
2 I wybuchnął tak głośnym pła-
czem, że słyszeli to Egipcjanie, sły-
szał też dom faraona.
3 I Józef powiedział do swoich bra-
ci: Ja *jestem* Józef[c]. Czy mój ojciec
jeszcze żyje? A *jego* bracia nie mo-
gli mu odpowiedzieć, bo zatrwożyli
się wobec niego[d].
4 Wtedy Józef powiedział do swo-
ich braci: Zbliżcie się, proszę, do
mnie. A gdy zbliżyli się, powiedział:
Ja *jestem* Józef, wasz brat, którego
sprzedaliście do Egiptu[e].
5 Jednak teraz nie smućcie się
ani się nie bójcie, że sprzedali-
ście mnie tutaj. Bóg bowiem posłał[f]
mnie przed wami dla zachowania
waszego życia[g].
6 Bo już dwa lata *trwa* głód na zie-
mi, a jeszcze pięć lat *zostaje*, w któ-
rych nie będzie ani orki, ani żniwa.
7 Bóg posłał mnie więc przed
wami, aby zachować wam potom-
ność na ziemi i żeby ocalić wam ży-
cie dzięki wielkiemu wybawieniu[h].
8 Tak więc nie wy mnie tu posła-
liście, ale Bóg[i], który mnie ustano-
wił ojcem dla faraona i panem całe-
go jego domu oraz władcą nad całą
ziemią Egiptu.
9 Idźcie więc szybko do mego ojca
i powiedzcie do niego: Tak mówi
twój syn Józef: Bóg uczynił mnie
panem całego Egiptu, przyjedź do
mnie, nie zwlekaj.
10 Będziesz mieszkał w ziemi Go-
szen[k] i będziesz blisko mnie, ty,
twoi synowie i synowie twoich sy-
nów, twoje owce i woły, i wszystko,
co masz.
11 Będę cię tam żywił, bo *będzie*
jeszcze pięć lat głodu, byś nie zgi-
nął z niedostatku ty, twój dom
i wszystko, co masz.
12 A oto wasze oczy i oczy mego
brata Beniamina widzą, że moje
usta do was mówią.

a Łk 24,36-53; Dz 10,41.
b J 17,24; 1P 1,10-12; Obj 21,23.
c Mt 14,27; Łk 24,31; Dz 9,5.
d Za 12,10; Mk 6,50; Łk 24,37-38; Obj 1,7.
e Rdz 37,28; Dz 4,10.
f J 3,16; 10,36; 1J 4,14.
g Ps 105,16-17; Łk 23,34; Dz 2,23-28; 7,9-15.
h Rdz 50,20;
i J 19,11; Rz 8,28; 9,16.
j Mt 6,25; Łk 17,31.
k Wj 9,26.
l Rz 3,12; Hbr 12,13.

13 Opowiedzcie też memu ojcu
o całej mojej chwale[b] w Egip-
cie i o wszystkim, co widzieliście;
spieszcie się więc i przyprowadźcie
tu mego ojca.
14 Potem rzucił się na szyję swemu
bratu Beniaminowi i zapłakał. Be-
niamin też płakał na jego szyi.
15 I pocałował wszystkich swoich
braci, i płakał nad nimi. Potem jego
bracia rozmawiali z nim.
16 I rozgłoszono tę wieść w domu
faraona: Przyjechali bracia Józefa.
I podobało się to faraonowi i jego
sługom.
17 Wtedy faraon powiedział do Jó-
zefa: Powiedz swoim braciom: Zrób-
cie tak: Załadujcie swoje zwierzęta
i idźcie, wróćcie do ziemi Kanaan.
18 Zabierzcie waszego ojca i wa-
szych domowników i przyjedźcie
do mnie. A dam wam dobre miejsce
w ziemi Egiptu i będziecie się żywić
tym, co najlepsze z tej ziemi.
19 I rozkaż im: Tak zróbcie: Weź-
cie sobie z ziemi Egiptu wozy dla
waszych dzieci i dla waszych żon,
weźcie też waszego ojca i przyjedź-
cie tutaj.
20 Nie żałujcie waszych sprzętów[j],
gdyż dobro całej ziemi Egiptu bę-
dzie wasze.
21 Tak zrobili więc synowie Izra-
ela. Józef dał im wozy zgodnie
z rozkazem faraona, dał im też żyw-
ności na drogę.
22 Dał każdemu z nich szaty na
zmianę, a Beniaminowi dał trzysta
srebrników i pięć szat na zmianę.
23 Posłał też swemu ojcu takie rze-
czy: dziesięć osłów niosących naj-
lepsze płody Egiptu i dziesięć oślic
niosących zboże, chleb i żywność
na drogę dla jego ojca.
24 Wyprawił więc swoich bra-
ci i gdy odjeżdżali, powiedział do
nich: Nie kłóćcie się po drodze[l].
25 Wyjechali z Egiptu i przyjecha-
li do ziemi Kanaan, do swego ojca
Jakuba.

26 I oznajmili mu: Józef jeszcze
żyje i jest władcą nad całą ziemią
Egiptu. I zasłabło jego serce, bo im
nie wierzył[a].
27 Lecz *oni* powtórzyli mu wszyst-
kie słowa Józefa, które im powie-
dział. A kiedy zobaczył wozy, które
Józef posłał, aby go *na nich* przy-
wieziono, ożył duch ich ojca Ja-
kuba.
28 I Izrael powiedział: To mi wy-
starczy. Mój syn Józef jeszcze żyje.
Pójdę i zobaczę go[b], zanim umrę.

ROZDZIAŁ 46

TAK więc Izrael wyruszył *w dro-
gę* ze wszystkim, co miał; a gdy
przybył do Beer-Szeby[c], złożył ofia-
ry[d] Bogu swego ojca Izaaka[e].
2 Wtedy Bóg powiedział do Izraela
w nocnym widzeniu[f]: Jakubie, Jaku-
bie! A on odpowiedział: Oto jestem.
3 I powiedział: Ja *jestem* Bogiem[g],
Bogiem twego ojca. Nie bój się zejść
do Egiptu[h], bo tam cię rozmnożę
w wielki naród.
4 Pójdę z tobą do Egiptu i wypro-
wadzę cię stamtąd *z powrotem*[i],
a Józef położy swoją rękę na two-
je oczy.
5 I Jakub wyruszył z Beer-Szeby.
I synowie Izraela wzięli swego ojca
Jakuba, swoje dzieci i swe żony na
wozy, które faraon posłał, aby go
przywieziono.
6 Zebrali też swe stada i swój doby-
tek, który zdobyli w ziemi Kanaan,
i przyjechali do Egiptu, Jakub i całe
jego potomstwo razem z nim;
7 Swych synów i synów swoich sy-
nów, swoje córki i córki swoich sy-
nów oraz całe swoje potomstwo
prowadził ze sobą do Egiptu.
8 A to *są* imiona synów Izraela,
którzy weszli do Egiptu – Jakub
i jego synowie: pierworodny Jaku-
ba, Ruben.
9 Synowie Rubena: Henoch, Pallu,
Chesron i Karmi.
10 Synowie Symeona: Jemuel, Ja-
min, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul,
syn *kobiety* Kananejki.
11 Synowie Lewiego: Gerszon, Ke-
hat i Merari.
12 Synowie Judy: Er, Onan, Sze-
la, Peres i Zerach. Lecz Er i Onan
umarli w ziemi Kanaan. A synami
Peresa byli: Chesron i Chamul.
13 Synowie Issachara: Tola, Puw-
wa, Job i Szimron.
14 Synowie Zebulona: Sered, Elon
i Jachleel.
15 A to są synowie Lei, których –
jak i córkę Dinę, urodziła Jakubowi
w Paddan-Aram. Wszystkich dusz
jego synów i córek było trzydzieści
trzy.
16 Synowie Gada: Sifion, Chaggi,
Szuni, Esbon, Eri, Arodi i Areli.
17 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa,
Jiszwi, Beria i siostra ich Serach.
A synowie Berii: Cheber i Malkiel.
18 To *są* synowie Zilpy, którą La-
ban dał swej córce Lei, których ona
urodziła Jakubowi – szesnaście
dusz.
19 Synowie Racheli, żony Jakuba:
Józef i Beniamin.
20 Józefowi zaś urodzili się w zie-
mi Egiptu Manasses i Efraim, któ-
rych urodziła Asenat, córka Poti-
Fery, kapłana z On.
21 Synowie Beniamina: Bela, Be-
ker, Aszbel, Gera, Naaman, Echi,
Rosz, Muppim, Chuppim i Ard.
22 To *są* synowie Racheli, którzy
się urodzili Jakubowi. Wszystkich
dusz – czternaście.
23 Synowie Dana: Chuszim.
24 Synowie Neftalego: Jachseel,
Guni, Jeser i Szillem.
25 To *są* synowie Bilhy, którą La-
ban dała swej córce Racheli, i któ-
rych urodziła Jakubowi. Wszystkich
dusz – siedem.
26 Wszystkich, którzy przyszli z Ja-
kubem do Egiptu, pochodzących
z jego lędźwi, oprócz żon synów Ja-

a Mk 16,11; Łk 24,11.34.41.
b Łk 2,28-30; J 16,22.
c Rdz 21,31.
d Rdz 4,4; 31,54; Ps 40,6; 51,16.
e Rdz 24,3; 26,24; 28,13; Rz 3,29.
f Rdz 15,1; Dn 1,17; Jl 2,28; 2Kor 12,1.
g Rdz 28,13; 35,11; Ps 46,10; Iz 46,9.
h Pwt 26,5.
i Rdz 15,15-16; 50,13.25; Wj 3,8.

kuba, wszystkich dusz było sześćdziesiąt sześć[a].

27 A synów Józefa, którzy mu się urodzili w Egipcie, były dwie dusze. *I tak* wszystkich dusz z domu Jakuba, które weszły do Egiptu, *było* siedemdziesiąt.

28 I *Jakub* posłał przed sobą Judę do Józefa, aby go uprzedził, zanim przybędzie do Goszen. I przybyli do ziemi Goszen.

29 I Józef zaprzągł swój wóz, i wyjechał naprzeciw swemu ojcu Izraelowi do Goszen. A gdy go zobaczył, rzucił mu się na szyję i długo płakał na jego szyi.

30 Wtedy Izrael powiedział do Józefa: Mogę już umrzeć, skoro ujrzałem twoją twarz, że jeszcze żyjesz[b].

31 Józef powiedział do swoich braci i do domu swego ojca: Pójdę zawiadomić faraona i powiem mu: Moi bracia i dom mego ojca, którzy byli w ziemi Kanaan, przyjechali do mnie;

32 A *ci* mężczyźni *są* pasterzami, bo zajmowali się hodowlą bydła. Przyprowadzili więc swoje owce i woły, i wszystko, co mieli.

33 A gdy wezwie was faraon i zapyta: Czym się zajmujecie?

34 Odpowiecie: Twoi słudzy od swego dzieciństwa aż do dziś są pasterzami, my i nasi ojcowie. *W ten sposób* będziecie mogli mieszkać w ziemi Goszen, bo Egipcjanie brzydzą się każdym pasterzem[f].

ROZDZIAŁ 47

JÓZEF więc przyszedł i powiedział faraonowi: Mój ojciec i moi bracia ze swymi owcami, wołami i ze wszystkim, co mają, przybyli z ziemi Kanaan; oto są w ziemi Goszen.

2 A spośród swych braci wziął pięciu mężczyzn i przedstawił ich faraonowi.

3 I faraon zapytał jego braci: Czym się zajmujecie? A *oni* odpowiedzieli faraonowi: Twoi słudzy *są* pasterzami, my i nasi ojcowie.

4 Powiedzieli jeszcze do faraona: Przyszliśmy, aby przebywać w tej ziemi, bo nie ma paszy dla stad, które *mają* twoi słudzy, gdyż ciężki głód *panuje* w ziemi Kanaan. Teraz prosimy, pozwól, aby twoi słudzy mieszkali w ziemi Goszen.

5 Wtedy faraon powiedział do Józefa: Twój ojciec i twoi bracia przybyli do ciebie.

6 Ziemia Egiptu jest przed tobą. W najlepszym *miejscu* tej ziemi osadź twego ojca i twoich braci, niech mieszkają w ziemi Goszen. A jeśli wiesz, że są wśród nich dzielni ludzie[c], uczyń ich przełożonymi nad moimi stadami.

7 I Józef przyprowadził swego ojca Jakuba, i postawił go przed faraonem. A Jakub błogosławił faraona.

8 Faraon zapytał Jakuba: Ile lat życia sobie liczysz?

9 Jakub odpowiedział faraonowi: Liczba lat mego pielgrzymowania to sto trzydzieści. Krótkie i złe były lata mego życia i nie osiągnąłem wieku moich ojców podczas ich pielgrzymowania[d].

10 Potem Jakub pobłogosławił faraona[e] i odszedł sprzed jego oblicza.

11 Wtedy Józef osiedlił swego ojca i swoich braci i dał im posiadłość w ziemi Egiptu, w najlepszym *miejscu* tej krainy, w ziemi Ramses, jak rozkazał faraon.

12 I Józef żywił chlebem swego ojca i swoich braci, i cały dom swego ojca, aż do najmniejszego.

13 A w całej ziemi nie *było* chleba, bo panował bardzo ciężki głód i była utrapiona przez głód ziemia Egiptu i ziemia Kanaan.

14 Józef zebrał więc wszystkie pieniądze, które znajdowały się w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, za żywność, którą kupowano. I Józef

a Wj 1,5.
b Łk 2,29-30.
c 1Tm 3,1.
d Rdz 5,5; 11,11; 25,7.
e Rdz 14,18-19; 38,1; Pwt 33,1.
f J 10,14-15; Hbr 13,20.

wniósł te pieniądze do skarbu faraona.

15 A gdy zabrakło pieniędzy w ziemi Egiptu i w ziemi Kanaan, wszyscy Egipcjanie przyszli do Józefa i powiedzieli: Daj nam chleba. Dlaczego mamy umierać na twoich oczach? Gdyż nam już zabrakło pieniędzy.

16 Józef na to odpowiedział: Dajcie wasze bydła, a dam wam *żywność* za wasze bydła, skoro zabrakło *wam* pieniędzy.

17 Przyprowadzili więc swoje bydła do Józefa; i Józef dał im chleb za konie, za trzody owiec, za stada wołów i za osły. W tym roku zaopatrywał ich w żywność w zamian za wszelkie ich bydło.

18 A gdy minął ten rok, przyszli do niego w następnym roku i powiedzieli: Nie ukryjemy przed naszym panem, że już skończyły się nam pieniądze, a stada bydła *należą* do naszego pana. Nie zostaje *nam* nic przed naszym panem jak tylko nasze ciała i nasze pole.

19 Dlaczego mamy umierać na twoich oczach, zarówno my, jak i nasza ziemia? Kupuj za chleb nas i nasze pole, a my i nasza ziemia będziemy w niewoli u faraona. Daj *nam* tylko ziarno, abyśmy żyli, a nie pomarli, i by ziemia nie opustoszała.

20 I tak kupił Józef *całą* ziemię Egiptu dla faraona[e], bo każdy Egipcjanin sprzedał swoje pole, gdyż wzmógł się wśród nich głód. I cała ziemia stała się *własnością* faraona.

21 I przeniósł lud do miast, od jednego krańca Egiptu do drugiego.

22 Nie kupił tylko ziemi kapłanów, bo kapłani mieli *żywność* przydzieloną im przez faraona i żywili się swoją żywnością, którą dał im faraon. Dlatego nie sprzedali swej ziemi.

23 Potem Józef powiedział do ludu: Oto teraz kupiłem was i waszą ziemię dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie nim pola.

24 A piątą część[a] *waszych* plonów oddacie faraonowi, cztery zaś części będą wasze – na obsianie pól i na żywność dla tych, którzy są w waszych domach, i na żywność *dla* waszych dzieci.

25 Wtedy odpowiedzieli: Uratowałeś nam życie! Obyśmy znaleźli łaskę w oczach swego pana, a będziemy niewolnikami faraona[b].

26 I Józef ustanowił to jako prawo aż do dziś w ziemi Egiptu, aby faraonowi *oddawano* piątą część *plonów*. Tylko ziemia samych kapłanów nie stała się *własnością* faraona.

27 Izrael mieszkał w ziemi Egiptu, w ziemi Goszen. Nabywali w niej posiadłości na własność, byli płodni i bardzo się rozmnożyli[c].

28 I Jakub żył w ziemi Egiptu siedemnaście lat. A w sumie Jakub przeżył sto czterdzieści siedem lat.

29 I zbliżył się czas śmierci Izraela[d]. Wezwał więc swego syna Józefa i powiedział do niego: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż, proszę, twoją rękę pod moje biodro, a wyświadcz mi tę łaskę i wierność: Proszę, nie chowaj mnie w Egipcie;

30 Ale *gdy* zasnę z moimi ojcami, wywieziesz mnie z Egiptu i pochowasz mnie w ich grobie[f]. A on powiedział: Uczynię według twego słowa.

31 A *Jakub* powiedział: Przysięgnij mi. I przysiągł mu. Potem Izrael pokłonił się na wezgłowie łoża.

ROZDZIAŁ 48

GDY to się stało, dano znać Józefowi: Oto twój ojciec zachorował. Wziął więc ze sobą swoich dwóch synów, Manassesa i Efraima.

a Rdz 41,34; Kpł 27,32.
b Ef 2,10.
c Wj 1,7-12; Ps 105,24; Dz 7,17; Hbr 11,12.
d Hi 14,14; Hbr 9,27.
e 1Kor 6,20; 7,23; 2P 2,1.
f Rdz 50,5.13.

2 I powiedziano Jakubowi: Oto twój syn Józef idzie do ciebie. A Izrael zebrał siłę i usiadł na łożu.
3 Wtedy Jakub powiedział do Józefa: Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz, w ziemi Kanaan, i błogosławił mi.
4 I powiedział do mnie: Oto ja uczynię cię płodnym i rozmnożę cię, i wywiodę z ciebie wielki lud. I dam tę ziemię twemu potomstwu po tobie w wieczne dziedzictwo[b].
5 Dlatego teraz twoi dwaj synowie, Efraim i Manasses, którzy urodzili ci się w ziemi Egiptu, zanim przyszedłem tu do ciebie do Egiptu, są moimi. Będą moi jak Ruben i Symeon.
6 Ale twoje dzieci, które spłodzisz po nich, będą twoje; będą zwane w swych posiadłościach imieniem swoich braci.
7 A gdy wracałem z Paddan, umarła mi Rachela w ziemi Kanaan, w drodze, gdy byłem jeszcze w niewielkiej odległości od Efraty, i pogrzebałem ją tam przy drodze do Efraty, czyli Betlejem.
8 A gdy Izrael zobaczył synów Józefa, zapytał: Czyi oni są?
9 Józef odpowiedział swemu ojcu: To są moi synowie, których Bóg dał mi tutaj. A *on* powiedział: Proszę, przyprowadź ich do mnie, abym im błogosławił.
10 A oczy Izraela były tak słabe ze starości, że nie mógł widzieć. I przyprowadził ich do niego, a *Jakub* ich pocałował i uścisnął.
11 Potem Izrael powiedział do Józefa: Nie spodziewałem się, że będę jeszcze oglądał twoją twarz, a oto Bóg dał mi widzieć nawet twoje potomstwo.
12 Wtedy Józef odsunął ich od jego kolan i pokłonił się twarzą aż do ziemi.
13 Potem Józef wziął obydwu i *postawił* Efraima po swojej prawej ręce, czyli po lewej stronie Izraela; a Manassesa po swojej lewej ręce, czyli po prawej stronie Izraela, i przyprowadził ich do niego.
14 Izrael wyciągnął swoją prawą rękę, położył ją na głowę Efraima, który był młodszy, a swoją lewą rękę na głowę Manassesa, umyślnie pokładając swoje ręce, choć pierworodny był Manasses.
15 I błogosławił Józefowi[a], mówiąc: Bóg, przed którego obliczem chodzili moi ojcowie, Abraham i Izaak, Bóg, który mnie żywił od mej młodości aż do dziś;
16 Anioł[c], który wybawił mnie ze wszelkiego zła[d], niech błogosławi tym chłopcom i niech będą nazywani *od* mego imienia i od imienia moich ojców, Abrahama i Izaaka, i[1] niech się rozmnożą na ziemi.
17 A gdy Józef zobaczył, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima, nie podobało mu się to. Wziął więc rękę swego ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Manassesa.
18 I Józef powiedział do swego ojca: Nie tak, mój ojcze. Ten bowiem *jest* pierworodny, połóż swoją prawą rękę na jego głowę.
19 Ale jego ojciec wzbraniał się i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Ten też stanie się ludem i on też urośnie, ale jego młodszy brat go przewyższy, a z jego potomstwa wyjdzie mnóstwo narodów.
20 Błogosławił im więc tego dnia[e], mówiąc: Przez ciebie Izrael będzie błogosławił, mówiąc: Niech Bóg cię uczyni jak Efraim i jak Manasses. Tak wyróżnił Efraima przed Manassesem.
21 Potem Izrael powiedział do Józefa: Oto ja umieram, ale Bóg będzie z wami i przywróci was do ziemi waszych ojców[f].
22 Oto daję ci jedną część więcej niż twoim braciom, którą nabyłem moim mieczem i moim łukiem z ręki Amorytów.

a Pwt 33,1.
b Rdz 17,8.
c Rdz 31,11.
d Iz 59,20.
1 BG a jako ryby
e Hbr 11,21.
f Rdz 26,3; 50,24.

ROZDZIAŁ 49

POTEM Jakub wezwał swoich synów i powiedział: Zbierzcie się, a oznajmię wam, co was spotka w *waszych* ostatnich dniach[a].

a Dn 10,14; Dz 2,17; 1Tm 4,1; 2Tm 3,1; Hbr 1,2.

2 Zbierzcie się i słuchajcie, synowie Jakuba, a słuchajcie waszego ojca Izraela.

3 Rubenie, mój pierworodny, ty jesteś moją mocą i początkiem mojej siły, pierwszy dostojeństwem i pierwszy męstwem.

4 Niestabilny jak woda, nie będziesz przodować, bo wstąpiłeś do łoża twego ojca[b]; wstępując do mojego posłania, zbezcześciłeś je.

b Rdz 35,22.

5 Symeon i Lewi, bracia, ich miecze to narzędzia przemocy[c].

c Rdz 34,25.

6 Niech moja dusza nie wchodzi w ich radę, niech moja sława nie jednoczy się z ich zgromadzeniem, bo w swej zapalczywości zabili człowieka, a w samowoli wywrócili mur.

7 Przeklęta ich zapalczywość, bo uparta, i ich gniew, bo zatwardziały. Rozdzielę ich w Jakubie, a rozproszę ich w Izraelu.

8 Judo[d], to ciebie będą chwalić twoi bracia, twoja ręka będzie na karku twoich nieprzyjaciół, synowie twego ojca będą ci się kłaniać.

d Rdz 29,35; 33,7; Hbr 7,14; Obj 5,5.

9 Judo, szczenię lwie, wróciłeś od łupu, mój synu. Skłonił się i położył się jak lew i jak lwica. Któż go obudzi?

10 Nie będzie odjęte berło od Judy ani prawodawca spomiędzy jego nóg, aż przyjdzie Szylo i jemu będą posłuszne narody.

11 Przywiąże do winorośli swoje oślę, a do wybornej winorośli – oślątko swojej oślicy. Wypierze w winie swoją szatę, a we krwi winogron – swoje odzienie.

12 Jego oczy czerwone od wina, a zęby białe od mleka.

13 Zebulon *będzie* mieszkać na morskim brzegu, przy porcie okrętów, a jego granice *będą* aż do Sydonu.

14 Issachar *jak* osioł kościsty leżący między dwoma brzemionami.

15 Zobaczył, że spoczynek jest dobry i ziemię, że *jest* urocza, nachylił swe ramię, by dźwigać, i stał się sługą składającym daninę.

16 Dan będzie sądzić swój lud jako jedno z pokoleń Izraela.

17 Dan będzie wężem na drodze, żmiją na ścieżce kąsającą końskie pięty, tak że jeździec spadnie do tyłu.

18 Oczekuję twego zbawienia, PANIE!

19 Gad będzie zwyciężony przez wojsko, ale on na koniec zwycięży.

20 Od Aszera *będzie* tłusty chleb, a on dostarczy przysmaków królewskich.

21 Neftali *jak* wypuszczona łania, mówiący piękne słowa.

22 Józef, latorośl płodna, latorośl płodna przy źródle, a *jej* szczepy rozchodzą się po murze.

23 Choć napoili go goryczą i strzelali do niego, i nienawidzili go strzelcy;

24 Jednak jego łuk został potężny i wzmocniły się ramiona jego rąk dzięki rękom mocnego *Boga*[e] Jakuba, stamtąd pasterz i opoka Izraela.

e Pwt 7,21; Ps 50,1; Iz 9,6; Jr 32,18; Ha 1,12.

25 Od Boga twego ojca, który *będzie* cię wspomagał, i od Wszechmogącego[f], który ci pobłogosławi błogosławieństwami nieba z wysoka *i* błogosławieństwami głębin leżących na dole, *i* błogosławieństwami piersi i łona.

f Rdz 17,1; Obj 1,18.

26 Błogosławieństwa twego ojca będą mocniejsze niż błogosławieństwa moich przodków aż do granic pagórków wiecznych. Będą nad głową Józefa i nad wierzchem głowy odłączonego od swych braci.

27 Beniamin *jak* drapieżny wilk, rano będzie jeść zdobycz, a wieczorem będzie dzielił łupy.

28 Oto wszystkich dwanaście pokoleń Izraela i to, co im powiedział ich ojciec, gdy im błogosławił. Każdemu według jego błogosławieństwa błogosławił.

29 Potem im nakazał: Ja będę przyłączony do mojego ludu. Pogrzebcie mnie z moimi ojcami w jaskini, która jest na polu Efrona Chetyty;

30 W jaskini, która *jest* na polu Makpela naprzeciwko Mamre w ziemi Kanaan. Kupił ją wraz z polem Abraham od Efrona Chetyty jako grób na własność.

31 Tam pogrzebano Abrahama i jego żonę Sarę, tam pogrzebano Izaaka i jego żonę Rebekę. Tam też pogrzebałem Leę.

32 Pole to i jaskinię na nim kupiono od synów Cheta.

33 A gdy Jakub przestał mówić do swoich synów, złożył swoje nogi na łoże i umarł[a], i został przyłączony do swego ludu.

a Rdz 25,8; 35,29; Mt 15,37.

ROZDZIAŁ 50

WTEDY Józef przypadł do twarzy swego ojca i płakał nad nim, i całował go[b].

b Rdz 46,4.

2 Potem Józef rozkazał swoim sługom, lekarzom, aby zabalsamowali jego ojca. I lekarze zabalsamowali Izraela.

3 I minęło czterdzieści dni[d], bo tyle trwa balsamowanie. Egipcjanie opłakiwali go przez siedemdziesiąt dni.

c Rdz 23,16-18; 25,9; 49,29.
d Lb 20,29; Pwt 34,8.

4 Po upływie dni żałoby Józef powiedział do domowników faraona: Jeśli znalazłem teraz łaskę w waszych oczach, powiedzcie, proszę, do uszu faraona:

5 Mój ojciec zobowiązał mnie przysięgą i powiedział: Oto ja umieram. Pogrzebiesz mnie w moim grobie, który sobie wykopałem w ziemi Kanaan[e]. Teraz, proszę, pozwól mi pojechać i pogrzebać mego ojca, a potem wrócę.

e Rdz 47,29-31.

6 Faraon powiedział: Jedź i pogrzeb twego ojca, jak cię zobowiązał przysięgą.

7 Józef pojechał więc, aby pogrzebać swego ojca. Jechali też z nim wszyscy słudzy faraona, *także* starsi jego domu i wszyscy starsi ziemi Egiptu;

8 I cały dom Józefa, jego bracia i dom jego ojca. Tylko swoje dzieci, swoje owce i swoje woły zostawili w ziemi Goszen.

9 Wyruszyły też z nimi wozy i wyruszyli jeźdźcy. A orszak był bardzo wielki.

10 I przyjechali aż do klepiska Atad, które jest za Jordanem, i tam opłakiwali *go* wielkim i bardzo głębokim lamentem. *Józef* przez siedem dni obchodził żałobę po swym ojcu.

11 A gdy obywatele ziemi Kanaan zobaczyli tę żałobę na klepisku Atad, mówili: To ciężka żałoba Egipcjan. Dlatego nazwano to *miejsce* Ebel-Misraim; leży ono za Jordanem.

12 Jego synowie uczynili więc z nim tak, jak im rozkazał.

13 Jego synowie zawieźli go do ziemi Kanaan i pogrzebali go w jaskini na polu Makpela naprzeciwko Mamre, którą kupił Abraham wraz z polem od Efrona Chetyty jako grób na własność[c].

14 Po pogrzebie swego ojca Józef wrócił do Egiptu wraz ze swymi braćmi i ze wszystkimi, którzy pojechali z nim na pogrzeb jego ojca.

15 A bracia Józefa, widząc, że ich ojciec umarł, mówili: Może Józef będzie nas nienawidził i odpłaci nam sowicie za to wszystko zło, które mu uczyniliśmy.

16 Kazali więc powiedzieć do Józefa: Twój ojciec, zanim umarł, nakazał:

17 Tak powiedzcie Józefowi: Proszę, wybacz teraz przestępstwo twoich braci i ich grzech, że wyrządzili ci zło. Proszę, wybacz teraz występek sługom Boga twego ojca. I Józef płakał, gdy to mówili do niego.
18 I jego bracia podeszli, i upadli przed nim, mówiąc: Oto jesteśmy twoimi sługami.
19 Józef powiedział do nich: Nie bójcie się[b]. Czyż ja jestem na miejscu Boga?
20 Obmyśliliście zło przeciwko mnie, *ale* Bóg obrócił to w dobro[d], żeby sprawić to, co się dziś dzieje, aby zachować tak wielki lud.
21 Teraz więc nie bójcie się. Ja będę żywić was i wasze dzieci. I *tak* ich pocieszał, i serdecznie z nimi rozmawiał.

1 BG porodzili się
a Rdz 30,3; 2Sm 21,8; Hi 3,12; Iz 66,12.
b Łk 12,32.
c Rdz 17,8; 26,3; 35,12; Wj 33,1; Pwt 1,8.
d Ps 105,17; Rz 8,28.
e Hbr 11,22.

22 I Józef mieszkał w Egipcie, on sam i dom jego ojca. A Józef żył sto dziesięć lat.
23 Józef oglądał synów Efraima aż do trzeciego pokolenia. Także synowie Makira, syna Manassesa, wychowali się[1] na kolanach Józefa[a].
24 Potem Józef powiedział do swoich braci: Ja umrę, ale Bóg na pewno was nawiedzi i wyprowadzi z tej ziemi do ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi[c].
25 Józef zobowiązał więc przysięgą synów Izraela[e] i powiedział: Bóg na pewno was nawiedzi, a wtedy zabierzcie stąd moje kości.
26 I Józef umarł, mając sto dziesięć lat. Zabalsamowano go i złożono do trumny w Egipcie.

Księga Wyjścia

ROZDZIAŁ 1

OTO imiona synów Izraela[a], którzy przybyli z Jakubem do Egiptu; każdy przybył ze swoją rodziną:

2 Ruben, Symeon, Lewi i Juda;

3 Issachar, Zebulon i Beniamin;

4 Dan, Neftali, Gad i Aszer.

5 A wszystkich dusz, które wyszły z bioder Jakuba, było siedemdziesiąt[d]. Józef zaś *już* był w Egipcie.

6 Potem umarli Józef, wszyscy jego bracia i całe to pokolenie[e].

7 A synowie Izraela byli płodni, rozrodzili się, rozmnożyli i bardzo umacniali, a ziemia była ich pełna[f].

8 Wówczas nastał nad Egiptem nowy król, który nie znał Józefa[g].

9 I powiedział do swego ludu: Oto lud synów Izraela stał się liczniejszy i potężniejszy od nas.

10 Postąpmy więc z nimi mądrze, by się nie rozmnożyli, bo gdyby przyszła wojna, mogliby przyłączyć się do naszych wrogów i walczyć przeciwko nam, i opuścić ziemię.

11 Ustanowiono więc nad nimi nadzorców, aby ich gnębili ciężarami[i]. I *lud Izraela* zbudował dla faraona miasta na składy: Pitom i Ramzes[j].

12 Ale im bardziej ich gnębili, tym bardziej się rozmnażali i rośli, tak że zatrwożyli się z powodu synów Izraela.

13 I Egipcjanie zmuszali synów Izraela do ciężkiej pracy.

14 I uprzykrzali *im* życie uciążliwą pracą przy glinie i przy cegłach, i przy każdej robocie na polu. Do wszelkiej pracy zmuszali ich bez litości.

a Rdz 46,8; Obj 21,12.
b Mt 21,38; Obj 12,4.
c Rdz 42,18; Prz 16,6; 24,11-12; Mt 10,28; Dz 5,29.
d Rdz 46,26-27; Pwt 10,22.
e Rdz 50,26; Dz 7,15.
f Wj 12,37; Ps 105,24; Dz 7,17.
g Dz 7,18.
h Mt 25,40; Hbr 6,10.
i Wj 3,7; Lb 20,15; Pwt 26,6.
j Rdz 47,11.

15 I król Egiptu rozkazał hebrajskim położnym, z których jedna miała na imię Szifra, a druga Pua;

16 Powiedział: Gdy będziecie przy porodach hebrajskich *kobiet* i zobaczycie, że urodził się syn, zabijcie go[b], a jeśli córka, niech zostanie przy życiu.

17 Lecz położne bały się Boga[c] i nie robiły tak, jak im rozkazał król Egiptu, ale pozostawiały chłopców przy życiu.

18 Wtedy król Egiptu wezwał położne i powiedział do nich: Dlaczego tak postąpiłyście, że pozostawiłyście chłopców przy życiu?

19 Położne odpowiedziały faraonowi: Hebrajskie kobiety nie *są* takie jak egipskie *kobiety*. Są bowiem żywotne, rodzą wcześniej, zanim przyjdzie do nich położna.

20 I Bóg dobrze czynił tym położnym[h], a lud się mnożył i bardzo się wzmocnił.

21 A ponieważ położne bały się Boga, zbudował im domy.

22 Wtedy faraon rozkazał całemu swemu ludowi: Każdego syna, który się urodzi, wrzućcie do rzeki, a każdą córkę pozostawcie przy życiu.

ROZDZIAŁ 2

PEWIEN mężczyzna z rodu Lewiego pojął *za żonę* córkę z *rodu* Lewiego.

2 Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a gdy zobaczyła, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące.

3 Ale *gdy* nie mogła go dłużej ukrywać, wzięła koszyk z sitowia, wysmarowała żywicą i smołą, włożyła do niego dziecko i umieściła między trzcinami na brzegu rzeki.

4 A jego siostra stała daleko, aby
wiedzieć, co się z nim stanie.
5 Wtedy zeszła do rzeki córka fa-
raona, aby się wykąpać, a jej służą-
ce przechadzały się po brzegu rze-
ki. Gdy zobaczyła koszyk w trzcinie,
posłała swą służącą, aby go wzięła.
6 Kiedy *go* otworzyła, zobaczyła
dziecko, a chłopiec płakał. Ulitowa-
ła się nad nim i powiedziała: To jed-
no z hebrajskich dzieci.
7 Wówczas jego siostra zapytała
córkę faraona: Czy mam pójść i za-
wołać ci mamkę spośród hebraj-
skich kobiet, aby ci wykarmiła to
dziecko?
8 Córka faraona odpowiedziała jej:
Idź. Dziewczynka poszła więc i za-
wołała matkę *tego* dziecka.
9 Do niej powiedziała córka fara-
ona: Weź to dziecko i wykarm mi je,
a ja dam *ci* należną zapłatę. Kobie-
ta wzięła więc dziecko i wykarmi-
ła je.
10 A *gdy* dziecko podrosło, przy-
prowadziła je do córki faraona i sta-
ło się jej synem. I nadała mu imię
Mojżesz, bo mówiła: Wyciągnęłam
go z wody.
11 Kiedy Mojżesz dorósł, wyszedł
do swych braci i widział ich ciężary.
Zobaczył też Egipcjanina, który bił
Hebrajczyka, jednego z jego braci.
12 Rozejrzał się na wszystkie stro-
ny, a gdy zobaczył, że nikogo nie
ma, zabił Egipcjanina i ukrył go
w piasku.
13 A gdy wyszedł następnego dnia,
oto kłócili się dwaj Hebrajczycy.
Wtedy zapytał tego, który wyrzą-
dzał krzywdę: Dlaczego bijesz swe-
go bliźniego?
14 Ten *mu* odpowiedział: Któż
cię ustanowił przełożonym i sędzią
nad nami? Czy zamierzasz mnie za-
bić, jak zabiłeś Egipcjanina? Wtedy
Mojżesz zląkł się i powiedział: Na
pewno sprawa wyszła na jaw.
15 Gdy faraon usłyszał o sprawie,
usiłował zabić Mojżesza. Lecz Moj-
żesz uciekł przed faraonem i za-
mieszkał w ziemi Midian. I zatrzy-
mał się tam przy pewnej studni.
16 A kapłan Midianitów miał sie-
dem córek. Przyszły one, naczerpa-
ły *wody* i napełniły koryta, aby na-
poić stado swego ojca;
17 Ale nadeszli pasterze i odgania-
li je. Wtedy Mojżesz wstał, obronił
je i napoił ich bydło.
18 Gdy wróciły do swego ojca Reu-
ela, ten zapytał: Dlaczego dziś przy-
szłyście tak szybko?
19 One odpowiedziały: Jakiś Egip-
cjanin wybawił nas z rąk pasterzy,
naczerpał nam też *wody* i napoił
stado.
20 Wtedy zapytał swoje córki:
A gdzie on jest? Dlaczego zostawiły-
ście tego człowieka? Zawołajcie go,
aby zjadł chleb.
21 Mojżesz zgodził się zamieszkać
u tego człowieka, a ten dał Mojże-
szowi swoją córkę Seforę.
22 Ta urodziła *mu* syna, któremu
nadał imię Gerszom, bo mówił: By-
łem przybyszem w obcej ziemi.
23 Po dłuższym czasie umarł król
Egiptu, a synowie Izraela wzdycha-
li i wołali z powodu niewoli. Ich wo-
łanie z powodu niewoli dotarło do
Boga.
24 Bóg usłyszał ich jęk i wspomniał
Bóg na swoje przymierze z Abraha-
mem, Izaakiem i Jakubem.
25 I spojrzał Bóg na synów Izraela,
i miał Bóg *na nich* wzgląd[1].

ROZDZIAŁ 3

MOJŻESZ pasał stado[a] swego
teścia Jetra[b], kapłana Midia-
nitów. Zaprowadził stado na drugą
stronę pustyni i przyszedł do góry
Bożej, do Horebu.
2 I Anioł PANA[c] ukazał mu się
w płomieniu ognia, ze środka krze-
wu[d]. Spojrzał, a oto krzew płonął
ogniem, lecz nie spłonął.

1 BG poznał

a Ps 78,70; Am 7,14.
b Wj 2,16-18; Lb 10,29.
c Rdz 16,7; 21,17; Wj 14,19; Lb 22,22; Ps 34,7.
d Mk 12,26; Dz 7,35.

3 Wtedy Mojżesz powiedział: Po-
dejdę i zobaczę to wielkie zjawisko,
dlaczego ten krzew się nie spala.
4 A gdy PAN widział, że podcho-
dził, aby to zobaczyć, zawołał do
niego Bóg ze środka tego krzewu:
Mojżeszu, Mojżeszu! A on odpowie-
dział: Oto jestem[c].
5 Wtedy powiedział: Nie zbli-
żaj się tu. Zdejmij buty z nóg, bo
miejsce, na którym stoisz, jest zie-
mią świętą[d].
6 I dodał: Ja jestem Bogiem twe-
go ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem
Izaaka i Bogiem Jakuba[g]. I Mojżesz
zakrył twarz, bo bał się patrzeć na
Boga[h].
7 PAN powiedział: Przyjrzałem się
utrapieniom mojego ludu, który jest
w Egipcie, i słyszałem ich krzyk[i]
z powodu nadzorców, gdyż znam
jego cierpienia.
8 Dlatego zstąpiłem[j], aby wyba-
wić go z ręki Egipcjan i wyprowa-
dzić z tej ziemi do ziemi dobrej
i przestronnej, do ziemi opływają-
cej mlekiem i miodem, na miejsce
Kananejczyków, Chetytów, Amory-
tów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebu-
sytów.
9 Teraz oto dotarł do mnie krzyk
synów Izraela. Widziałem też ucisk,
jakim dręczą ich Egipcjanie.
10 Dlatego teraz idź, poślę[l] cię do
faraona, abyś wyprowadził mój lud,
synów Izraela, z Egiptu.
11 Mojżesz powiedział do Boga:
Kimże ja jestem[n], abym miał iść do
faraona i wyprowadzić synów Izra-
ela z Egiptu?
12 Bóg odpowiedział: Oto ja będę
z tobą[p], a to będzie znakiem dla cie-
bie, że ja cię posłałem: gdy wypro-
wadzisz ten lud z Egiptu, będziecie
służyć Bogu na tej górze.
13 Mojżesz powiedział do Boga:
Kiedy pójdę do synów Izraela i po-
wiem im: Bóg waszych ojców posłał
mnie do was, a oni zapytają mnie,
jakie jest jego imię[a], cóż im odpo-
wiem?
14 Wtedy Bóg odrzekł do Mojżesza:
JESTEM, KTÓRY JESTEM[b]. I dodał:
Tak powiesz synom Izraela: JESTEM
posłał mnie do was.
15 I mówił jeszcze Bóg do Mojże-
sza: Tak powiesz synom Izraela:
PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abra-
hama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, po-
słał mnie do was. To jest moje imię
na wieki[e] i takim ma pozostać w pa-
mięci[f] po wszystkie pokolenia.
16 Idź, zgromadź starszych Izraela
i mów do nich: Ukazał mi się PAN,
Bóg waszych ojców, Bóg Abraha-
ma, Izaaka i Jakuba, i powiedział:
Nawiedziłem was i *widziałem*, co
wam uczyniono w Egipcie.
17 I postanowiłem: Wyprowadzę
was z utrapienia Egiptu do ziemi
Kananejczyków, Chetytów, Amory-
tów, Peryzzytów, Chiwwitów i Je-
busytów, do ziemi opływającej mle-
kiem i miodem.
18 Wtedy usłuchają twego głosu.
I pójdziesz ty i starsi Izraela do kró-
la Egiptu i powiecie do niego: PAN,
Bóg Hebrajczyków[k], spotkał się
z nami. Dlatego teraz pozwól nam
pójść, proszę, w trzy dni drogi na
pustynię, aby złożyć ofiarę PANU,
naszemu Bogu.
19 Wiem, że król Egiptu nie pozwo-
li[m] wam odejść, chyba że przez po-
tężną rękę.
20 Wyciągnę więc rękę i uderzę
Egipt wszystkimi moimi cudami,
które będę czynił pośród niego[o].
A potem was wypuści.
21 Sprawię, że ten lud znajdzie
przychylność w oczach Egipcjan.
I stanie się tak, gdy będziecie wy-
chodzić, *że* nie wyjdziecie z pusty-
mi rękami[q].
22 Ale każda kobieta pożyczy od
swojej sąsiadki i od tej, która u niej
przebywa, srebrne i złote przedmio-
ty oraz szaty[r]. Włożycie je na wa-

a Rdz 32,29; Sdz 13,17; Prz 30,4.
b Wj 6,3; Ps 68,4; Iz 44,6; J 8,58; Obj 1,8.
c Rdz 22,11; 31,11; 1Sm 3,4; Iz 6,8.
d Joz 5,15; Dz 7,33.
e Ps 145,1-2; Iz 9,6; 63,12.
f Oz 12,5.
g Wj 4,5; Mt 22,32.
h Sdz 13,22; Iz 6,5; Dz 7,32.
i Ps 106,44.
j Rdz 11,5; 18,21; J 3,13; 6,38.
k Rdz 14,13; 40,15; Jon 1,9; Dz 6,1; 2Kor 11,22.
l Ps 105,26; Mi 6,4.
m Wj 5,2; 7,4.
n 2Sm 7,18; 2Kor 3,5.
o Pwt 4,34; 6,22; Ne 9,10; Dz 7,36.
p Rdz 26,3; Pwt 31,23; Joz 1,5.
q Wj 11,3; 12,36.
r Wj 12,35-36; Ps 105,37.

szych synów i na wasze córki i złupicie Egipt.

ROZDZIAŁ 4

POTEM Mojżesz odpowiedział: Lecz oni mi nie uwierzą i nie usłuchają mego głosu, bo powiedzą: PAN ci się nie ukazał.

2 PAN zapytał go: Co masz w swojej ręce? Odpowiedział: Laskę[e].

3 I rozkazał: Rzuć ją na ziemię. Rzucił ją więc na ziemię i zamieniła się w węża[f]; i Mojżesz przed nim uciekał.

4 Następnie PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon. Wyciągnął więc rękę i chwycił go, i ten zamienił się w laskę w jego ręce.

5 *Uczyń tak*, aby uwierzyli[g], że ukazał ci się PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.

6 PAN powiedział mu jeszcze: Włóż teraz rękę w zanadrze. Włożył więc rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, była pokryta trądem jak śniegiem[i].

7 I powiedział: Włóż ponownie rękę w zanadrze. I włożył znowu rękę w zanadrze, *a gdy* ją wyjął, stała się znowu jak reszta jego ciała.

8 Jeśli więc ci nie uwierzą i nie usłuchają głosu pierwszego znaku, to uwierzą głosowi drugiego znaku[j].

9 A jeśli nie uwierzą obu tym znakom i nie usłuchają twego głosu, to weźmiesz wody z rzeki i wylejesz *ją* na ziemię. Wtedy ta woda, którą weźmiesz z rzeki, zamieni się na ziemi w krew[l].

10 Mojżesz powiedział do PANA: Proszę, Panie, nie jestem wymowny – ani przedtem, ani odkąd przemówiłeś do twego sługi, bo mam powolną mowę i ociężały język[n].

11 PAN mu odpowiedział: Któż uczynił usta człowieka? Albo kto czyni niemego lub głuchego, widzącego lub ślepego[a]? Czyż nie ja, PAN[b]?

12 Teraz więc idź, a ja będę przy twoich ustach i pouczę cię, co masz mówić[c].

13 *Mojżesz* powiedział: Proszę, Panie, poślij tego, kogo masz posłać.

14 Wtedy zapalił się gniew PANA na Mojżesza[d] i powiedział: Czyż Aaron, Lewita, nie jest twoim bratem? Wiem, że on potrafi dobrze mówić. Oto on wyjdzie ci na spotkanie, a gdy cię zobaczy, uraduje się w swoim sercu.

15 Ty będziesz mówił do niego i włożysz słowa w jego usta. A ja będę przy twoich ustach i przy jego ustach i pouczę was, co macie czynić.

16 On będzie mówił za ciebie do ludu. On będzie dla ciebie jakby ustami, a ty dla niego będziesz jakby Bogiem[h].

17 I weź w rękę tę laskę, którą będziesz czynił znaki.

18 Odszedł więc Mojżesz i wrócił do swego teścia Jetra, i powiedział do niego: Pozwól mi wrócić do moich braci, którzy *są* w Egipcie, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją. Jetro odpowiedział Mojżeszowi: Idź w pokoju.

19 PAN rzekł do Mojżesza *w ziemi* Midian: Idź, wróć do Egiptu, bo pomarli wszyscy, którzy czyhali na twoje życie[k].

20 Mojżesz więc wziął swoją żonę i swoich synów, wsadził ich na osła i wyruszył do ziemi Egiptu. Wziął też Mojżesz laskę Boga do ręki.

21 PAN powiedział do Mojżesza: Gdy pójdziesz i wrócisz do Egiptu, dopilnuj, *abyś* wszystkich cudów, które dałem ci do ręki, dokonał przed faraonem. A ja zatwardzę jego serce[m], tak że nie wypuści ludu.

22 I powiesz do faraona: Tak mówi PAN: Izrael *jest* moim synem, moim pierworodnym[o].

a Ps 94,9; Prz 20,12.
b Iz 45,21.
c Ps 25,4-5; Iz 50,4; Mt 10,19-20; J 14,26.
d 2Sm 6,7; 1Krl 11,9.
e Wj 4,17; Mi 7,14.
f Wj 7,10.
g Wj 4,31; 2Krn 20,20; J 11,42.
h Wj 7,1.
i Lb 12,10; 2Krl 5,27.
j Wj 4,30; J 20,30; Dz 4,30; 1Kor 1,22; 2Kor 12,12; Hbr 2,4.
k Wj 2,5.23; Mt 2,20.
l Wj 7,19-25.
m Wj 8,15.32; 9,34; 10,1; Prz 28,14.
n Jr 1,6.
o Wj 19,5-6; Jr 31,9; Oz 11,1.

23 Mówię ci: Wypuść mego syna, aby mi służył. *Jeśli* będziesz się wzbraniał wypuścić go, zabiję twojego syna, twego pierworodnego.

24 A w czasie drogi, w gospodzie, PAN zastąpił drogę *Mojżeszowi* i chciał go zabić.

25 Wtedy Sefora wzięła *ostry* kamień, odcięła napletek swego syna i rzuciła do jego stóp, i powiedziała: Naprawdę jesteś dla mnie oblubieńcem krwi.

26 I *PAN* odstąpił od niego. Wtedy nazwała go oblubieńcem krwi z powodu obrzezania.

27 A do Aarona PAN powiedział: Wyjdź naprzeciw Mojżeszowi na pustynię. Wyszedł więc i spotkał go na górze Boga, i pocałował go.

28 Wtedy Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa PANA, który go posłał, i wszystkie znaki, które nakazał mu *uczynić*.

29 Mojżesz i Aaron poszli więc i zebrali wszystkich starszych synów Izraela.

30 I Aaron powiedział wszystkie słowa, które PAN mówił do Mojżesza, a *Mojżesz* czynił znaki na oczach ludu.

31 I lud uwierzył[e]. I gdy usłyszeli, że PAN nawiedził synów Izraela[f] i że wejrzał na ich utrapienie, pochylili się i oddali pokłon[g].

ROZDZIAŁ 5

POTEM Mojżesz i Aaron przyszli do faraona i powiedzieli[h]: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wypuść mój lud, aby dla mnie obchodził święto na pustyni.

2 Faraon odparł: Któż to *jest* PAN, abym miał słuchać jego głosu i wypuścić Izraela? Nie znam PANA[i], a Izraela też nie wypuszczę.

3 I odpowiedzieli: Bóg Hebrajczyków[j] ukazał się nam. Pozwól nam iść trzy dni drogą na pustynię i złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu, by nie nawiedził nas zarazą albo mieczem[a].

4 Król Egiptu zapytał ich: Dlaczego wy, Mojżeszu i Aaronie, odrywacie lud od pracy? Idźcie do waszych robót[b].

5 I faraon dodał: Oto lud tej ziemi jest teraz liczny[c], a wy go odrywacie od robót.

6 Rozkazał więc faraon tego dnia nadzorcom ludu i jego przełożonym:

7 Już więcej nie będziecie dawać ludowi słomy do wyrobu cegły, jak dotychczas. Niech sami idą i zbierają sobie słomę.

8 Wyznaczcie im *tę samą* liczbę cegieł, jaką wyrabiali poprzednio, nic nie zmniejszajcie. Próżnują bowiem i dlatego wołają: Pozwól nam pójść i złożyć ofiarę naszemu Bogu.

9 Niech praca tych ludzi będzie cięższa, aby byli nią zajęci, a nie ufali kłamliwym słowom[d].

10 Wtedy wyszli nadzorcy ludu i jego przełożeni i powiedzieli do ludu: Tak mówi faraon: Nie będę wam dawał słomy.

11 Sami idźcie, zbierajcie sobie słomę, gdzie ją możecie znaleźć. Mimo to nic nie będzie odjęte z waszej pracy.

12 Lud rozproszył się więc po całej ziemi Egiptu, aby zbierać ścierń zamiast słomy.

13 A nadzorcy przynaglali, mówiąc: Wykonujcie wasze roboty, codzienną pracę jak wtedy, gdy wam *dawano* słomę.

14 I bito przełożonych spośród synów Izraela, których nadzorcy faraona postawili nad nimi, i pytano ich: Dlaczego ani wczoraj, ani dzisiaj nie wykonaliście tej ilości cegieł jak poprzednio?

15 Przełożeni spośród synów Izraela przyszli więc do faraona i wołali: Czemu postępujesz tak ze swoimi sługami?

a Pwt 28,21.
b Wj 1,11.
c Wj 1,7.
d Ml 3,14.
e Ps 106,12.
f Łk 1,68.
g Wj 12,27.
h Ps 119,46.
i 1Sm 2,12; J 16,3.
j Wj 3,18.

16 Nie dają twoim sługom słomy, a mówią: Róbcie cegłę. I oto biją twe sługi, a to wina twojego ludu.

17 On odpowiedział: Próżnujecie, próżnujecie i dlatego mówicie: Pozwól nam pójść i złożyć ofiarę PANU.

18 Teraz więc idźcie i pracujcie. Słomy wam nie dadzą, ale macie dostarczać taką samą ilość cegieł.

19 A przełożeni spośród synów Izraela zobaczyli, że są w złym położeniu, *ponieważ* mówiono: Nie zmniejszacie nic z dziennego wyrobu cegieł.

20 Gdy wychodzili od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy na nich czekali.

21 I powiedzieli do nich: Niech PAN wejrzy na was i osądzi, bo sprawiliście, że staliśmy się wstrętni[d] w oczach faraona i w oczach jego sług, i daliście im do ręki miecz, aby nas zabili.

22 Wtedy Mojżesz wrócił do PANA i powiedział: Panie, dlaczego wyrządziłeś to zło twojemu ludowi? Dlaczego mnie *tu* posłałeś?

23 Odkąd bowiem poszedłem do faraona, aby mówić w twoim imieniu, gorzej się obchodzi z tym ludem; a ty nie wybawiłeś swego ludu.

ROZDZIAŁ 6

WTEDY PAN powiedział do Mojżesza: Teraz zobaczysz, co uczynię faraonowi. Mocną ręką bowiem wypuści ich i mocną ręką wypędzi ich ze swojej ziemi[h].

2 Nadto Bóg mówił do Mojżesza: Ja jestem PANEM[i].

3 Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi *pod tym imieniem*: Bóg Wszechmogący, ale z mojego imienia JEHOWA[j] nie byłem przez nich poznany.

4 Ustanowiłem też z nimi moje przymierze[l], aby dać im ziemię Kanaan, ziemię ich pielgrzymowania, w której przebywali jako obcy.

a Wj 2,24; Ps 105,8; Łk 1,72.
b Pwt 7,8; 15,15; 1Krn 17,21; Ne 1,10.
c Wj 19,5-6; Pwt 4,20; 2Sm 7,23; 1P 2,9-10.
d Kaz 10,1; 2Kor 2,15-16.
e Wj 5,21; 14,12.
f Iz 6,5; Jr 1,6.
g Rdz 49,3; Lb 26,5.
h Wj 3,20; 14,13; Pwt 4,34; Ps 89,13; Iz 63,12; Ez 20,33.
i Wj 6,6-8; 20,2; Iz 42,8; 43,11; Jr 9,24.
j Rdz 17,1; Wj 3,14; Ps 68,4; 83,18; Iz 42,8; J 8,58.
k Rdz 46,11; Lb 3,17.
l Rdz 15,18; 17,7; Iz 55,3.

5 Usłyszałem także jęk synów Izraela, których Egipcjanie trzymają w niewoli, i wspomniałem[a] na moje przymierze.

6 Dlatego powiedz synom Izraela: Ja jestem PAN, wyprowadzę was spod ciężarów Egipcjan, wyrwę was z ich niewoli i wybawię was wyciągniętym ramieniem i przez wielkie sądy[b].

7 Wezmę was sobie za lud[c] i będę wam Bogiem. Poznacie, że ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadza spod ciężarów Egipcjan.

8 I wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi; i dam ją wam w dziedzictwo. Ja *jestem* PAN.

9 I Mojżesz mówił tak do synów Izraela, ale nie usłuchali go z powodu udręki ducha i ciężkiej niewoli[e].

10 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza:

11 Idź, powiedz faraonowi, królowi Egiptu, żeby wypuścił synów Izraela ze swej ziemi.

12 Mojżesz zaś odpowiedział przed PANEM: Oto synowie Izraela nie posłuchali mnie, jakże więc posłucha mnie faraon? Jestem przecież nieobrzezanych warg[f].

13 Wtedy PAN przemówił do Mojżesza i Aarona i dał im rozkaz dla synów Izraela i dla faraona, króla Egiptu, aby wyprowadzili synów Izraela z ziemi Egiptu.

14 Oto naczelnicy domów ich ojców: synowie Rubena, pierworodnego Izraela[g]: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena.

15 Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. To są rodziny Symeona.

16 Oto imiona synów Lewiego[k] według ich pokoleń: Gerszon, Kehat i Merari. A lat życia Lewiego *było* sto trzydzieści siedem.

17 Synowie Gerszona: Libni i Szimei, według ich rodzin.

18 Synowie Kehata[a]: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel. A lat życia Kehata *było* sto trzydzieści trzy.

19 Synowie Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według ich pokoleń.

20 I Amram pojął za żonę Jokebed[d], swoją ciotkę, która urodziła mu Aarona i Mojżesza. A lat życia Amrama *było* sto trzydzieści siedem.

21 Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zikri.

22 Synowie Uzziela: Miszael, Elsafan i Sitri.

23 I Aaron pojął za żonę Eliszebę, córkę Aminadaba, siostrę Nachszona. Ona mu urodziła Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara[h].

24 A synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Korachitów.

25 I Eleazar, syn Aarona, pojął za żonę jedną z córek Putiela. Ona mu urodziła Pinchasa[i]. Oto *są* naczelnicy ojców Lewitów według ich rodzin.

26 To *są* ci właśnie Aaron i Mojżesz, do których mówił PAN: Wyprowadźcie synów Izraela z ziemi Egiptu według ich zastępów[k].

27 To oni mówili do faraona, króla Egiptu, aby wyprowadzić synów Izraela z Egiptu. *To jest* właśnie Mojżesz i Aaron.

28 A w tym dniu, kiedy PAN mówił do Mojżesza w ziemi Egiptu;

29 PAN powiedział do niego: Ja jestem PAN. Mów do faraona, króla Egiptu, wszystko, co do ciebie mówię.

30 Mojżesz zaś odpowiedział przed PANEM: Oto jestem nieobrzezanych warg, jakże posłucha mnie faraon?

ROZDZIAŁ 7

I PAN powiedział do Mojżesza: Oto ustanowiłem cię bogiem[p] dla faraona, a twój brat Aaron będzie twoim prorokiem[b].

2 Ty powiesz wszystko, co ci rozkażę[c]. A twój brat Aaron będzie mówił do faraona, aby wypuścił synów Izraela ze swojej ziemi.

3 A ja zatwardzę serce faraona i pomnożę moje znaki i cuda w ziemi Egiptu[e].

4 Faraon was nie posłucha, lecz *ja* położę moją rękę na Egipcie i wyprowadzę moje zastępy, mój lud, synów Izraela, z ziemi Egiptu przez wielkie sądy[f].

5 A Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN[g], gdy wyciągnę rękę na Egipt i wyprowadzę synów Izraela spośród nich.

6 Mojżesz i Aaron uczynili więc, jak im PAN przykazał; tak właśnie uczynili.

7 Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, a Aaron osiemdziesiąt trzy lata, gdy mówili do faraona.

8 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

9 Gdy faraon powie wam: Uczyńcie *jakiś* cud[j], wtedy powiesz do Aarona: Weź swą laskę i rzuć ją przed faraonem, a zamieni się w węża.

10 Mojżesz i Aaron przyszli do faraona i uczynili tak, jak PAN rozkazał. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem i jego sługami, a ona zamieniła się w węża.

11 Wtedy faraon wezwał mędrców i czarowników[l]. I ci egipscy czarownicy uczynili to samo swoimi czarami[m].

12 Każdy z nich rzucił swoją laskę, a zamieniły się w węże. Lecz laska Aarona pożarła ich laski.

13 Serce faraona stało się jednak zatwardziałe i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział.

14 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Serce faraona jest zatwardziałe[n], wzbrania się wypuścić lud.

15 Idź do faraona[o] rankiem, kiedy wyjdzie nad wodę. Staniesz na-

a 1Krn 6,2.
b Wj 4,14-16; Lb 12,6; Pwt 18,15; Mk 11,32; Tt 1,12.
c Wj 6,29; Jr 1,7; Dz 20,27.
d Lb 26,59.
e Wj 4,21; 11,9; Ps 78,43-51; Jr 32,20.
f Wj 6,6; Ez 30,19; Obj 15,4.
g Wj 14,4.18; Ps 9,16; Ez 25,17.
h Kpł 10,1; Lb 3,2-4; 1Krn 24,2.
i Lb 25,11; Sdz 20,28; Ps 106,30-31.
j Mt 12,39; J 6,30.
k Lb 33,1.
l 2Tm 3,8.
m Pwt 13,1-3; Mt 24,24; 2Tes 2,9; Obj 19,20.
n Za 7,12.
o Ez 29,3.
p Rdz 3,5; Wj 22,28; Ps 82,1.6.

przeciwko niego nad brzegiem rze-
ki i weźmiesz do ręki laskę, która
się zamieniła w węża;
16 I powiesz mu: PAN, Bóg Hebraj-
czyków[a], posłał mnie do ciebie, mó-
wiąc: Wypuść mój lud, aby mi słu-
żył na pustyni, a oto dotąd nie po-
słuchałeś.
17 *Dlatego* tak mówi PAN: Po tym
poznasz, że ja *jestem* PAN. Oto ude-
rzę laską, która *jest* w mojej ręce,
w wody, które *są* w rzece, a one za-
mienią się w krew.
18 Ryby, które są w rzece, pozdy-
chają i rzeka będzie cuchnąć. Egip-
cjanie się zmęczą *poszukiwaniem*
wody z rzeki do picia.
19 PAN mówił dalej do Mojżesza:
Powiedz Aaronowi: Weź swoją laskę
i wyciągnij rękę nad wody Egiptu,
nad ich rzeki, nad ich strugi, nad
ich jeziora i nad wszelkie zbiorowi-
ska wód, a one zamienią się w krew.
Krew będzie na całej ziemi Egiptu,
tak w *naczyniach* drewnianych, jak
i w kamiennych.
20 Mojżesz i Aaron uczynili tak, jak
PAN rozkazał. *Aaron* podniósł laskę
i uderzył wody rzeki na oczach fa-
raona i jego sług. I wszystkie wody
rzeki zamieniły się w krew[c].
21 Ryby, które były w rzece, pozdy-
chały[d] i rzeka zaczęła cuchnąć, tak
że Egipcjanie nie mogli pić z niej
wody. A krew była w całej ziemi
Egiptu.
22 Lecz egipscy czarownicy uczy-
nili to samo swoimi czarami. Pozo-
stało więc zatwardziałe serce fara-
ona i nie posłuchał ich, jak PAN za-
powiedział.
23 Faraon odwrócił się i poszedł
do swego domu, i tego również nie
wziął sobie do serca[f].
24 I wszyscy Egipcjanie kopali wo-
kół rzeki *w poszukiwaniu* wody do
picia, bo nie mogli pić wody z rzeki.
25 I upłynęło siedem dni od chwili,
gdy PAN uderzył rzekę.

a Wj 3,18; 2Kor 11,22; Flp 3,5.
b Ps 78,45; 105,30; Obj 16,13.
c Ps 78,44; 105,29; Obj 8,8.
d Obj 8,9.
e Ps 83,18; 86,8; Iz 46,9.
f Pwt 32,46.

ROZDZIAŁ 8

POTEM PAN powiedział do Moj-
żesza: Idź do faraona i powiedz
mu: Tak mówi PAN: Wypuść mój lud,
aby mi służył.
2 A jeśli będziesz się wzbraniał
wypuścić go, oto dotknę żabami
wszystkich twoich granic.
3 Rzeka zaroi się od żab, które wy-
pełzną i wedrą się do twego domu,
do twej sypialni, na twoje łoże, do
domu twoich sług, między twój lud,
do twoich pieców i w twoje dzieże.
4 Żaby wpełzną zarówno na ciebie,
jak i na twój lud i na wszystkie two-
je sługi.
5 PAN dalej mówił do Mojżesza:
Powiedz Aaronowi: Wyciągnij rękę
ze swą laską nad rzeki, nad strugi
i nad jeziora i sprowadź żaby na zie-
mię Egiptu.
6 Aaron wyciągnął więc rękę nad
wody Egiptu, a żaby wypełzły i po-
kryły ziemię Egiptu[b].
7 Lecz czarownicy uczynili to samo
swoimi czarami i sprowadzili żaby
na ziemię Egiptu.
8 Potem faraon wezwał Mojżesza
i Aarona i powiedział: Módlcie się
do PANA, aby oddalił żaby ode mnie
i od mojego ludu, a wypuszczę lud,
aby złożył ofiarę PANU.
9 Mojżesz odpowiedział faraono-
wi: Dam ci ten zaszczyt. *Powiedz*,
kiedy mam się modlić za ciebie, za
twoje sługi i za twój lud, aby wygi-
nęły żaby u ciebie i w twoich do-
mach, *a* zostały tylko te w rzece.
10 A *on* powiedział: Jutro. Wte-
dy *Mojżesz* odpowiedział: *Stanie
się* według twego słowa, abyś wie-
dział, że nie ma nikogo[e] jak PAN,
nasz Bóg.
11 Żaby odejdą od ciebie, z twoich
domów, od twoich sług i twego ludu,
zostaną tylko w rzece.
12 Wtedy Mojżesz i Aaron wyszli od
faraona. I Mojżesz zawołał do PANA

z powodu żab, które zesłał na faraona.

13 I PAN uczynił według słowa Mojżesza, że żaby wyginęły z domów, ze wsi i z pól.

14 Zbierano je na stosy i ziemia zaczęła cuchnąć.

15 Gdy faraon zauważył, że nadeszło wytchnienie, zatwardził swoje serce[a] i nie posłuchał ich[b], jak PAN zapowiedział.

16 I PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz Aaronowi: Wyciągnij swoją laskę i uderz pył ziemi, aby zamienił się we wszy na całej ziemi Egiptu.

17 I tak uczynili. Aaron wyciągnął rękę ze swoją laską i uderzył pył ziemi, który zamienił się we wszy na ludziach i na bydle. Wszelki pył ziemi zamienił się we wszy na całej ziemi Egiptu.

18 Czarownicy czynili to samo swoimi czarami, aby sprowadzić wszy, ale nie mogli. I wszy były na ludziach i na bydle.

19 Wtedy czarownicy powiedzieli do faraona: *To* jest palec Boży[d]. Ale serce faraona pozostało zatwardziałe i nie posłuchał ich, jak PAN zapowiedział.

20 I PAN powiedział do Mojżesza: Wstań rano i stań przed faraonem, kiedy wyjdzie nad wodę, i powiedz mu: Tak mówi PAN: Wypuść mój lud, aby mi służył;

21 Bo jeśli nie wypuścisz mego ludu, ześlę rozmaite muchy[f] na ciebie, na twe sługi, na twój lud i na twoje domy. I domy Egipcjan, a także ziemia, na której *są*, będą pełne rozmaitych much.

22 W owym dniu oddzielę ziemię Goszen, w której mieszka mój lud, aby tam nie było rozmaitych much. I poznasz, że ja jestem PAN pośrodku ziemi.

23 Oddzielę *znakiem* odkupienia mój lud od twojego ludu. Jutro ten znak nastąpi.

a Hbr 3,8.15; Obj 16,9.
b Iz 26,10.
c Wj 9,28; Dz 8,24.
d Wj 31,18; Łk 11,20.
e Jk 5,16.
f Ps 78,45; 105,31.
g Rz 2,5.
h Wj 3,18.

24 I PAN tak uczynił. Rozmaite uciążliwe muchy naszły dom faraona, domy jego sług i całą ziemię Egiptu. *I* ziemia została zniszczona przez rozmaite muchy.

25 Faraon wezwał wówczas Mojżesza i Aarona i powiedział: Idźcie, złóżcie na tej ziemi ofiarę waszemu Bogu.

26 Mojżesz odpowiedział: Nie godzi się tak czynić; bo to, co złożylibyśmy w ofierze PANU, naszemu Bogu, byłoby zgorszeniem dla Egipcjan. A gdybyśmy na oczach Egipcjan złożyli w ofierze to, co jest zgorszeniem, czyż nie ukamienowaliby nas?

27 Pójdziemy w trzy dni drogi na pustynię i złożymy ofiarę PANU, naszemu Bogu, jak nam rozkaże.

28 Faraon odpowiedział: Wypuszczę was, abyście mogli złożyć ofiarę PANU, waszemu Bogu, na pustyni, tylko nie oddalajcie się zbytnio. Wstawcie się też za mną[c].

29 Mojżesz powiedział: Wychodzę od ciebie i wstawię się za tobą u PANA, aby rozmaite muchy odeszły jutro od faraona, od jego sług i od jego ludu. Tylko niech faraon już więcej nie oszukuje, nie chcąc wypuścić ludu, by złożył ofiarę PANU.

30 Mojżesz wyszedł więc od faraona i wstawił się u PANA[e].

31 I PAN uczynił według słowa Mojżesza, i oddalił rozmaite muchy od faraona, od jego sług i od jego ludu. Nie została ani jedna.

32 Jednak faraon i tym razem zatwardził swe serce i nie wypuścił ludu[g].

ROZDZIAŁ 9

POTEM PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona i powiedz mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków[h]: Wypuść mój lud, aby mi służył;

2 Bo jeśli będziesz się wzbraniał go
wypuścić i nadal będziesz go zatrzy-
mywał;
3 Oto ręka PANA[b] będzie na twoje
stada, które *są* na polu, na koniach,
na osłach, na wielbłądach, na wo-
łach i na owcach. *Będzie* bardzo
ciężka zaraza.
4 PAN rozdzieli stada Izraela i sta-
da Egiptu, aby nie zdechło nic ze
wszystkiego, co należy do synów
Izraela.
5 I PAN wyznaczył czas, mówiąc:
Jutro PAN to uczyni na *tej* ziemi.
6 Nazajutrz PAN tak uczynił. Po-
zdychały wszystkie stada Egiptu,
lecz ze stad synów Izraela nie zde-
chło ani jedno.
7 Faraon posłał więc *na zwiady*,
a oto z bydła Izraela nie zdechło ani
jedno. Ale serce faraona pozostało
zatwardziałe[g] i nie wypuścił ludu.
8 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza i Aarona: Weźcie pełne gar-
ści popiołu z pieca i niech Mojżesz
rozrzuci go ku niebu na oczach fa-
raona.
9 Zamieni się w pył na całej zie-
mi Egiptu, który spowoduje wrzody
pęczniejące ropą[i] na ludziach i na
zwierzętach na całej ziemi Egiptu.
10 Wzięli więc popiół z pieca i sta-
nęli przed faraonem, a Mojżesz roz-
rzucił popiół ku niebu i powsta-
ły wrzody pęczniejące ropą na lu-
dziach i na zwierzętach.
11 Czarownicy zaś nie mogli sta-
nąć[k] przed Mojżeszem z powodu
wrzodów, bo wrzody były na nich
i na wszystkich Egipcjanach.
12 I PAN zatwardził serce fara-
ona[m], i *ten* nie posłuchał ich, jak
PAN zapowiedział Mojżeszowi.
13 PAN powiedział do Mojżesza:
Wstań rano, stań przed faraonem
i powiedz mu: Tak mówi PAN, Bóg
Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby
mi służył;
14 Tym razem bowiem ześlę
wszystkie moje plagi na twoje ser-

a Kpł 26,21; 1Krl 8,38.
b Wj 7,4; 1Sm 5,6-7; Dz 13,11.
c Prz 2,22.
d Prz 16,4; Rz 9,17.
e Jr 16,21; Iz 63,12.
f Ps 83,15.
g Wj 8,32; Prz 29,1; Rz 9,18.
h Prz 13,18.
i Pwt 28,27; Hi 2,7.
j Ps 28,5; Iz 5,12.
k Wj 8,18; Iz 47,12-14.
l Ps 18,13; 78,47-48; 105,32-33; Iz 30,30; Obj 8,7.
m Wj 4,21; Ps 81,11-12.
n Mt 24,21.

ce[a], na twoje sługi i na twój lud,
abyś wiedział, że nie ma równego
mi na całej ziemi.
15 Bo teraz wyciągnę rękę i uderzę
ciebie i twój lud zarazą, i będziesz
wytracony z ziemi[c].
16 Lecz dlatego cię postawiłem[d],
aby okazać na tobie moją moc
i żeby rozgłaszano moje imię[e] na
całej ziemi.
17 A ty jeszcze się wynosisz *i sta-
jesz* przeciw memu ludowi, nie
chcąc go wypuścić?
18 Jutro o tej porze spuszczę bar-
dzo ciężki grad, jakiego nie było
w Egipcie od dnia jego założenia aż
do tego czasu[f].
19 Poślij więc teraz i zgromadź
swoje bydło i wszystko, co masz
na polu; *bo* każdy człowiek i każde
zwierzę, które znajdzie się na polu,
a nie zostanie zegnane do domu,
zginie, gdy na nich spadnie grad.
20 Kto więc ze sług faraona uląkł
się słowa PANA[h], kazał uciekać
swym sługom wraz z bydłem do
domu;
21 Ale kto nie wziął do serca słowa
PANA[j], ten zostawił swe sługi i by-
dło na polu.
22 PAN powiedział do Mojżesza:
Wyciągnij rękę ku niebu, by spadł
grad na całej ziemi Egiptu, na lu-
dzi, na bydło i na wszelkie rośliny
polne w ziemi Egiptu.
23 I Mojżesz wyciągnął swą la-
skę ku niebu, a PAN zesłał grzmo-
ty i grad i na ziemię zstąpił ogień[l].
PAN spuścił grad na ziemię Egiptu.
24 I był grad i ogień zmieszany
z bardzo ciężkim gradem, jakiego
nie było w całej ziemi Egiptu, od-
kąd stał się narodem[n].
25 Grad poraził na całej ziemi
Egiptu cokolwiek było na polu, od
człowieka aż do zwierzęcia. Poraził
też wszelkie rośliny polne i połamał
wszystkie drzewa na polu;

26 Tylko w ziemi Goszen, gdzie mieszkali synowie Izraela, nie było gradu.

27 Faraon kazał więc wezwać Mojżesza i Aarona i powiedział do nich: Tym razem zgrzeszyłem[b]. PAN jest sprawiedliwy[c], a ja i mój lud jesteśmy niegodziwi[d].

28 Wstawcie się u PANA[e], aby ustały Boże grzmoty i grad, bo *już* dość. Wypuszczę was i nie będziecie *tu* dłużej mieszkać.

29 Mojżesz powiedział do niego: Gdy wyjdę z miasta, wyciągnę ręce do PANA[f], a grzmoty ustaną i nie będzie więcej gradu, abyś wiedział, że ziemia należy do PANA[g].

30 Ale wiem, że ty i twoi słudzy jeszcze nie boicie się PANA Boga[h].

31 Len i jęczmień zostały zbite, bo jęczmień miał już kłosy, a len zakwitł.

32 Pszenica jednak i żyto nie zostały zbite, bo były późniejsze.

33 Mojżesz wyszedł więc od faraona za miasto i wyciągnął ręce do PANA. Ustały wtedy grzmoty i grad, a deszcz nie padał na ziemię.

34 Kiedy faraon zobaczył, że deszcz, grad i grzmoty ustały, jeszcze bardziej zgrzeszył i zatwardził serce, on i jego słudzy[j].

35 I serce faraona pozostało zatwardziałe i nie wypuścił synów Izraela, jak PAN zapowiedział przez Mojżesza.

ROZDZIAŁ 10

POTEM PAN powiedział do Mojżesza: Idź do faraona, bo zatwardziłem jego serce i serca jego sług, abym czynił te moje znaki[k] wśród nich;

2 I abyś opowiadał do uszu swoich synów i wnuków, co uczyniłem w Egipcie i o moich znakach, których wśród nich dokonałem[l], abyście wiedzieli[m], że ja jestem PAN[n].

a Wj 3,18; 2Kor 11,22.
b Wj 10,16; 1Sm 15,24; Mt 27,4.
c 2Krn 12,6; Ps 145,17; Dn 9,14.
d Prz 29,12.
e Wj 10,17; Dz 8,24.
f 1Krl 8,22; Ezd 9,5; Hi 11,13.
g Pwt 10,14; Ps 24,1; 1Kor 10,26.
h Iz 26,10.
i Jl 2,2.
j Wj 8,15; Rz 2,4-5.
k Wj 4,21; 7,3; Pwt 6,22; Mk 16,20; Hbr 2,4.
l Wj 13,8-14; 6,20-23.
m Wj 14,4; Mt 9,6.
n Pwt 6,4; Oz 13,4; 1Kor 8,6; Ef 4,5.

3 Mojżesz i Aaron poszli więc do faraona i mówili mu: Tak mówi PAN, Bóg Hebrajczyków[a]: Jak długo będziesz się wzbraniał uniżyć przede mną? Wypuść mój lud, aby mi służył.

4 Bo jeśli będziesz się wzbraniał wypuścić mój lud, oto sprowadzę jutro szarańczę w twoje granice.

5 Ona przykryje powierzchnię ziemi tak, że nie będzie jej widać, i pożre resztki, jakie wam zostały po gradzie, i strawi każde drzewo rosnące na polu.

6 Napełni twoje domy, domy wszystkich twoich sług i domy wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli twoi ojcowie ani ojcowie twoich ojców od początku swego pobytu na ziemi aż do tego dnia[i]. Potem odwrócił się i wyszedł od faraona.

7 Wtedy słudzy faraona powiedzieli do niego: Jak długo ten *człowiek* będzie dla nas sidłem? Wypuść tych ludzi, aby służyli PANU, swemu Bogu. Czy jeszcze nie wiesz, że Egipt został zniszczony?

8 Wezwano więc ponownie Mojżesza z Aaronem do faraona, a on powiedział do nich: Idźcie, służcie PANU, waszemu Bogu. Którzy to mają iść?

9 Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z naszymi dziećmi i starcami, z naszymi synami i córkami, z naszymi trzodami i bydłem, bo musimy *obchodzić* święto dla PANA.

10 Powiedział im: Niech PAN tak będzie z wami, jak ja wypuszczę was i wasze dzieci. Patrzcie, bo *coś* złego macie przed sobą.

11 Nie tak! Idźcie *sami* mężczyźni i służcie PANU, tego właśnie chcieliście. I wypędzono ich sprzed oblicza faraona.

12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę nad ziemię Egiptu po szarańczę, aby spadła na ziemię Egiptu i pożarła wszelkie ro-

śliny ziemi, wszystko to, co pozostało po gradzie.

13 I Mojżesz wyciągnął swoją laskę nad ziemię Egiptu, a PAN sprowadził na ziemię wschodni wiatr na cały ten dzień i całą noc. Gdy nadszedł ranek, wschodni wiatr przyniósł szarańczę.

14 Szarańcza pojawiła się na całej ziemi Egiptu[b] i obsiadła wszystkie granice Egiptu. Była ona tak uciążliwa, że podobnej szarańczy nigdy przedtem nie było i po niej takiej nie będzie.

15 Pokryła powierzchnię całej ziemi, tak że ziemia pociemniała. Pożarła całą roślinność ziemi i wszelkie owoce drzew, które zostały po gradzie. Nie pozostało nic zielonego na drzewach ani z roślinności polnej w całej ziemi Egiptu.

16 Dlatego faraon czym prędzej wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: Zgrzeszyłem *przeciwko* PANU, waszemu Bogu, i *przeciwko* wam[c].

17 Teraz więc wybaczcie, proszę, mój grzech jeszcze ten raz i wstawcie się u PANA, waszego Boga, aby tylko oddalił ode mnie tę śmierć.

18 I *Mojżesz* wyszedł od faraona i wstawił się u PANA[d].

19 A PAN odwrócił bardzo silny wiatr zachodni, który porwał szarańczę i wrzucił ją do Morza Czerwonego. Nie została ani jedna szarańcza we wszystkich granicach Egiptu.

20 PAN jednak zatwardził serce faraona[e] i ten nie wypuścił synów Izraela.

21 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wyciągnij rękę ku niebu, a nastanie na ziemi Egiptu taka ciemność[h], że będzie można jej dotknąć.

22 I Mojżesz wyciągnął rękę ku niebu, i nastała gęsta ciemność w całej ziemi Egiptu, która trwała trzy dni.

23 Jeden nie widział drugiego i nikt przez *te* trzy dni nie podniósł się ze swego miejsca. Lecz w domach wszystkich synów Izraela było światło[a].

24 A faraon wezwał Mojżesza i powiedział: Idźcie, służcie PANU. Tylko niech wasze trzody i bydła zostaną i niech idą z wami wasze dzieci.

25 I Mojżesz odpowiedział: Dasz nam także ofiary i całopalenia, które złożymy w ofierze PANU, naszemu Bogu.

26 Pójdzie więc też z nami nasz dobytek, nie zostanie *nawet* kopyto. Z niego bowiem weźmiemy, aby służyć PANU, naszemu Bogu, gdyż nie wiemy, czym mamy służyć PANU, dopóki tam nie przyjdziemy.

27 Lecz PAN zatwardził serce faraona i ten nie chciał ich wypuścić.

28 Faraon powiedział do *Mojżesza*: Idź ode mnie i strzeż się, abyś więcej nie widział mego oblicza. Tego dnia bowiem, w którym zobaczysz moje oblicze, umrzesz.

29 Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałeś. Nie zobaczę więcej twego oblicza.

ROZDZIAŁ 11

I PAN powiedział do Mojżesza: Sprowadzę jeszcze jedną plagę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. A gdy was wypuści, całkowicie was stąd wypędzi.

2 Powiedz teraz do uszu ludu, aby każdy mężczyzna pożyczył od swego sąsiada i każda kobieta od swej sąsiadki srebrne i złote przedmioty[f].

3 A PAN dał ludowi łaskę w oczach Egipcjan[g]. Mojżesz także był bardzo wielkim mężem w ziemi Egiptu w oczach sług faraona i w oczach ludu.

4 Wtedy Mojżesz powiedział: Tak mówi PAN: O północy[i] przejdę przez Egipt.

5 I umrze wszystko, co pierworodne[j] w ziemi Egiptu, od pierworodnego *syna* faraona, który miał za-

a Iz 60,1-2; 65,13-14; Kol 1,13; 1P 2,9.
b Ps 78,46; 105,34-35; Obj 9,5-7.
c Wj 9,27; Lb 21,7; 1Sm 15,24.
d Wj 8,30; Mt 5,44.
e Wj 4,21; J 12,39-40; Rz 9,18; 2Tes 2,11-12.
f Wj 3,22; Ps 105,37.
g Wj 3,21; Wj 12,36.
h Ps 105,28; Iz 8,21-22; Mt 27,45; Jud 1,13; Obj 16,10.
i Wj 12,29; Mt 25,6.
j Wj 4,23; 12,12; Ps 78,51; 105,36; 135,8; Hbr 11,28.

siadać na jego tronie, aż do pierworodnego niewolnicy, która *jest* przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła.

6 I będzie wielki krzyk w całej ziemi Egiptu, jakiego nigdy przedtem nie było i jakiego potem nie będzie.

7 Ale na nikogo z synów Izraela pies nie ruszy swym językiem, ani na człowieka, ani na bydlę, abyście wiedzieli, że PAN uczynił różnicę między Egipcjanami a Izraelem[d].

8 I przyjdą do mnie wszyscy twoi słudzy, i będą mi się kłaniać[e], mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który jest pod twoim przywództwem. Potem wyjdę. I wyszedł od faraona z wielkim gniewem.

9 PAN powiedział do Mojżesza: Faraon nie posłucha was, aby mnożyły się moje cuda w ziemi Egiptu[i].

10 Mojżesz i Aaron czynili więc te wszystkie cuda przed faraonem. Lecz PAN zatwardził serce faraona i ten nie wypuścił synów Izraela ze swojej ziemi.

ROZDZIAŁ 12

PAN powiedział jeszcze do Mojżesza i Aarona w ziemi Egiptu:

2 Ten miesiąc *będzie* dla was początkiem miesięcy, będzie dla was pierwszym miesiącem roku[m].

3 Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela: Dziesiątego *dnia* tego miesiąca każdy weźmie sobie baranka[o] dla rodziny, jednego baranka dla domu.

4 A jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść baranka, niech dobierze go razem z sąsiadem, który jest najbliższy jej domu, według liczby dusz, naliczywszy *tyle osób*, ile mogłoby zjeść baranka.

5 Wasz baranek ma być bez skazy[r], jednoroczny samiec. Weźmiecie go spośród owiec albo kóz.

6 Będziecie go strzegli aż do czternastego dnia tego miesiąca, a *wtedy* całe zgromadzenie Izraela zabije go pod wieczór.

7 Potem wezmą z jego krwi i pokropią oba węgary i nadproże domu[a], w którym będą go spożywać.

8 I będą jeść tej nocy mięso pieczone przy ogniu[b] i przaśny chleb[c]; będą je jeść *z* gorzkimi *ziołami*.

9 Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz *tylko* upieczone przy ogniu, z jego głową, nogami i wnętrznościami.

10 Nie zostawicie z niego *niczego* do rana; a jeśliby coś z niego zostało do rana, spalicie to w ogniu.

11 Tak oto będziecie go spożywać: Wasze biodra będą przepasane[f], obuwie na waszych nogach[g] i laska w waszym ręku. Będziecie go jeść pośpiesznie. To Pascha PANA[h].

12 Gdyż tej nocy przejdę przez ziemię Egiptu i zabiję wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, od człowieka aż do zwierzęcia[j], a nad wszystkimi bogami Egiptu dokonam sądu, ja, PAN[k].

13 A ta krew[l] będzie dla was znakiem na domach, w których będziecie. Gdy bowiem ujrzę krew, ominę was i nie dotknie was plaga zniszczenia, gdy będę zabijał w ziemi Egiptu.

14 Ten dzień będzie dla was pamiątką[n] i będziecie go obchodzić jako święto dla PANA po wszystkie pokolenia. Będziecie go obchodzić jako ustawę wieczną.

15 Przez siedem dni będziecie jeść przaśny chleb[p]. Już w pierwszym dniu usuniecie zakwas z waszych domów, bo ktokolwiek będzie jadł coś kwaszonego, od pierwszego dnia aż do siódmego, ta dusza zostanie wykluczona z Izraela.

16 W tym pierwszym dniu będzie święte zgromadzenie[q], także siódmego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie. W tych dniach nie będziecie wykonywać żadnej pracy. Będzie wam tylko wolno przygoto-

a Wj 12,22-23; Hbr 11,28; 1P 1,2.
b Mt 26,26; J 6,52-57.
c Pwt 16,3; Mt 16,12; 1Kor 5,6-8; Ga 5,8.
d Kpł 10,10; Ez 22,26; Ml 3,18; 2Kor 6,17.
e Ps 95,6.
f Łk 12,35; 1P 1,13.
g Ef 6,15; Rz 10,15.
h Kpł 23,5; Lb 28,16; Pwt 16,2-6; 1Kor 5,7.
i Wj 3,19; 7,3; Rz 9,17.
j Lb 33,4; Iz 19,11; So 2,11.
k Wj 6,2; Iz 43,11-15; 45,5; 1Kor 8,6; Ef 5,4.
l Ef 1,7; Kol 1,14; Hbr 9,12; 1J 1,7.
m Wj 23,15; Kpł 23,5; Lb 28,16; Pwt 16,1; Est 3,7.
n Wj 3,15; 13,9; 17,14; 1Kor 11,24-25.
o J 1,29; 1Kor 5,7; Obj 5,6-13.
p Wj 13,6-10; 34,18; Kpł 23,5-8; Lb 28,17; Pwt 16,3-8; Dz 12,3.
q Kpł 1,3; 22,20; Pwt 17,1; Hbr 9,14; 1P 1,18-19.
r Pwt 28,18.25.

wać to, czego każdy potrzebuje do jedzenia.

17 I będziecie obchodzić Święto Przaśników, bo w tym właśnie dniu wyprowadziłem wasze zastępy z ziemi Egiptu. Dlatego będziecie obchodzić ten dzień po wszystkie pokolenia jako ustawę wieczną.

18 W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia tego miesiąca do wieczora dnia dwudziestego pierwszego tego miesiąca, będziecie jeść przaśny chleb.

19 Przez siedem dni nie znajdzie się żaden zakwas w waszych domach. Ktokolwiek bowiem będzie jadł coś kwaszonego, ta dusza zostanie wykluczona ze zgromadzenia Izraela, zarówno przybysz, jak i urodzony w tej ziemi.

20 Nie będziecie jeść nic kwaszonego; we wszystkich waszych domach będziecie jeść przaśne chleby.

21 Wtedy Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i powiedział im: Wybierzcie i weźcie sobie baranka dla swych rodzin i zabijcie go jako paschę[d].

22 Weźmiecie też wiązkę hizopu i zanurzycie we krwi, która jest w misie, i pokropicie nadproże i oba węgary tą krwią, która jest w misie. Niech nikt z was nie wychodzi za drzwi swego domu aż do rana.

23 PAN bowiem przejdzie, aby zabijać Egipcjan, a gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu węgarach, PAN ominie drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do waszych domów, aby *was* zabić.

24 Będziecie przestrzegać tego jako ustawy dla ciebie i twoich synów aż na wieki.

25 Kiedy wejdziecie do ziemi, którą da wam PAN, jak to obiecał, będziecie przestrzegać tego obrzędu.

26 A gdy wasi synowie zapytają was: Co oznacza ten wasz obrzęd[g]?

a Wj 4,31; 34,8; Rdz 24,26; Ne 8,6.

b Hi 34,20; 1Tes 5,2-3.

c Ps 78,51; 105,36; 135,8; Hbr 11,28.

d Mt 26,17-18; Mk 14,12-16; Łk 22,7-13.

e Wj 3,21-22; 11,2-3; Rdz 15,14; Ps 105,37.

f Lb 11,4; Za 8,23.

g Wj 13,8-9; Pwt 6,7; 11,19; Joz 4,6-7; Ps 78,3-6; Ef 6,4.

27 Wtedy odpowiecie: To ofiara paschy PANA, który ominął domy synów Izraela w Egipcie, gdy zabijał Egipcjan, a nasze domy ocalił. Potem lud schylił się i oddał pokłon[a].

28 I synowie Izraela odeszli, i uczynili, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak właśnie zrobili.

29 A o północy[b] PAN zabił wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, od pierworodnego *syna* faraona, zasiadającego na jego tronie, aż do pierworodnego więźnia, który był w więzieniu, oraz wszystko, co pierworodne z bydła[c].

30 Wstał tej nocy faraon, a z nim wszyscy jego słudzy oraz wszyscy Egipcjanie; i podniósł się w Egipcie wielki krzyk, bo nie było domu, w którym nie byłoby umarłego.

31 *Faraon* wezwał Mojżesza i Aarona w nocy i powiedział: Wstańcie, wyjdźcie spośród mego ludu, wy i synowie Izraela. Idźcie i służcie PANU, jak mówiliście.

32 Zabierzcie też swoje trzody i bydła, jak żądaliście, i idźcie. Mnie też błogosławcie.

33 I Egipcjanie przynaglali lud, aby ich jak najszybciej wyprawić z ziemi, bo mówili: Wszyscy pomrzemy.

34 Wziął więc lud swoje ciasto, zanim się zakwasiło, i dzieże owinięte w swoje szaty i *kładli je* na swoje ramiona.

35 Synowie Izraela postąpili według nakazu Mojżesza i pożyczyli od Egipcjan srebrne i złote przedmioty oraz szaty[e].

36 A PAN dał ludowi łaskę w oczach Egipcjan, tak że im pożyczyli. I złupili Egipcjan.

37 Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramzes do Sukkot, około sześciuset tysięcy pieszych mężczyzn, nie licząc dzieci.

38 Ale szło z nimi też mnóstwo obcego ludu[f] oraz owce i bydło, bardzo liczny dobytek.

39 I popiekli przaśne placki z ciasta, które wynieśli z Egiptu, bo nie było zakwaszone. Ponieważ zostali wygnani z Egiptu, nie mogli zwlekać i nie przygotowali sobie też żadnej żywności.

40 A *czas* przebywania synów Izraela, którzy mieszkali w Egipcie, *wynosił* czterysta trzydzieści lat[b].

41 I stało się tak, że po upływie czterystu trzydziestu lat, tego samego dnia, wszystkie zastępy PANA wyszły z ziemi Egiptu.

42 Ta noc ma być obchodzona dla PANA, dlatego że wyprowadził ich z ziemi Egiptu. Ta noc ma być więc obchodzona dla PANA przez wszystkich synów Izraela po wszystkie ich pokolenia.

43 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Taka jest ustawa Paschy: Żaden obcy nie będzie z niej spożywał[d].

44 Każdy jednak wasz sługa nabyty za pieniądze będzie mógł z niej spożywać, jeśli tylko go obrzezacie.

45 Cudzoziemiec i najemnik nie będą z niej spożywać.

46 W jednym domu będzie spożywany *baranek*. Nie wyniesiesz z domu *nic* z jego mięsa i nie złamiecie jego kości.

47 Całe zgromadzenie Izraela *tak* z nim postąpi.

48 A jeśli jakiś cudzoziemiec będzie twoim gościem i będzie chciał obchodzić Paschę dla PANA, niech *najpierw* zostanie obrzezany każdy mężczyzna jego *domu*, a potem niech przystąpi i obchodzi ją. Wtedy będzie jak urodzony w tej ziemi. A ktokolwiek nie jest obrzezany, nie będzie z niej spożywał.

49 Jedno prawo będzie dla urodzonego w ziemi i dla cudzoziemca, który jest gościem wśród was[j].

50 Wszyscy synowie Izraela uczynili więc, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i Aaronowi, tak właśnie uczynili.

51 Tego samego dnia PAN wyprowadził synów Izraela z ziemi Egiptu według ich zastępów.

ROZDZIAŁ 13

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Poświęć mi wszystko, co pierworodne[a]. Wszystko, co otwiera łono u synów Izraela, tak wśród ludzi, jak i wśród bydła. To należy do mnie.

3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Pamiętajcie ten dzień[c], w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli. PAN bowiem potężną ręką wyprowadził was stamtąd. Nie będziecie jeść nic kwaszonego.

4 Dziś wychodzicie, w miesiącu Abib.

5 A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiwwitów i Jebusytów, którą przysiągł dać waszym ojcom, ziemię opływającą mlekiem i miodem[e], wtedy będziesz obchodził ten obrzęd w tym samym miesiącu[f].

6 Przez siedem dni będziesz jeść przaśny chleb, a siódmego dnia *będzie* święto dla PANA[g].

7 Będziesz jadł przaśny chleb przez siedem dni i nie może znaleźć się u ciebie nic kwaszonego ani żaden zakwas nie może być widziany we wszystkich twoich granicach.

8 W tym dniu opowiesz swemu synowi[h]: *Obchodzę to* ze względu na to, co PAN dla mnie uczynił, gdy wychodziłem z Egiptu.

9 To będzie jako znak na twojej ręce i jako pamiątka przed twoimi oczyma[i], aby prawo PANA było na twoich ustach. PAN bowiem potężną ręką wyprowadził cię z Egiptu.

10 Będziesz przestrzegał tej ustawy w wyznaczonym czasie, z roku na rok.

11 A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kanaan, jak przysiągł tobie i twoim ojcom, i da ją tobie;

a Lb 3,13; 8,17; Mt 1,25; Kol 1,15-18; Hbr 12,23.
b Rdz 15,13; Dz 7,6; Ga 3,16-17.
c Wj 12,42; Pwt 15,15; Ps 105,5; 1Kor 11,24.
d Kpł 22,10; Lb 9,14; 1Kor 11,27.29; Ef 2,12.
e Wj 3,8; Pwt 7,1.
f Wj 12,25-26.
g Wj 12,14; 34,18.
h Pwt 4,9-10; Ps 44,1; 78,4-8; Ef 6,4.
i Lb 15,39; Pwt 6,8; 11,18.
j Kpł 24,22; Lb 9,14; 15,16; Ga 3,28.

12 Wtedy przeznaczysz dla PANA wszystko, co otwiera łono, i każdy płód otwierający łono z twojego bydła, *każdy* samiec *będzie* dla PANA[a].

13 Każde zaś pierworodne oślę wykupisz barankiem[b], a jeśli nie wykupisz, złamiesz mu kark. Wykupisz też każdego pierworodnego człowieka wśród twoich synów.

14 A gdy w przyszłości twój syn cię zapyta[c]: Cóż to jest? Wtedy odpowiesz mu: PAN wyprowadził nas potężną ręką z Egiptu, z domu niewoli.

15 Gdy bowiem faraon stał się twardy i wzbraniał się nas wypuścić, wtedy PAN zabił wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu, od pierworodnego z ludzi aż do pierworodnego z bydła. Dlatego składam w ofierze PANU wszystkie samce otwierające łono, ale każdego pierworodnego z moich synów wykupuję.

16 *To* będzie jako znak na twojej ręce i jako przepaska ozdobna między twoimi oczyma[g], że PAN potężną ręką wyprowadził nas z Egiptu.

17 A stało się tak, że gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził go drogą przez ziemię Filistynów, chociaż była bliższa. Bóg bowiem powiedział: Żeby lud na widok wojny nie żałował i nie wrócił do Egiptu.

18 Ale Bóg prowadził lud okrężną drogą przez pustynię nad Morzem Czerwonym[i]. I synowie Izraela wyszli z ziemi Egiptu w bojowym szyku.

19 Mojżesz wziął też ze sobą kości Józefa, gdyż ten zobowiązał synów Izraela przysięgą, mówiąc: Na pewno Bóg was nawiedzi. Zabierzcie więc stąd ze sobą moje kości[l].

20 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni[m].

21 A PAN szedł przed nimi za dnia w słupie obłoku, by prowadzić ich drogą, a nocą w słupie ognia[n], by im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą.

22 Nie oddalał od ludu ani słupa obłoku za dnia, ani słupa ognia nocą.

ROZDZIAŁ 14

PAN powiedział do Mojżesza:

2 Powiedz synom Izraela, aby zawrócili i rozbili obóz przed Pi-Hachirot[d], pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie obóz naprzeciw niego nad morzem.

3 Faraon bowiem powie o synach Izraela: Pobłądzili w ziemi, pustynia ich zamknęła.

4 I zatwardzę serce faraona, tak że będzie ich ścigać[e]. I będę wysławiony dzięki faraonowi i dzięki całemu jego wojsku, a Egipcjanie poznają, że ja jestem PAN[f]. I tak uczynili.

5 Gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud ucieka, odmieniło się serce faraona i jego sług przeciw ludowi i powiedzieli: Co zrobiliśmy, że zwolniliśmy Izraela od służenia nam?

6 Zaprzągł więc swój rydwan i wziął ze sobą swoich ludzi.

7 Wziął też sześćset wyborowych rydwanów i wszystkie rydwany Egiptu oraz przełożonych nad każdym z nich[h].

8 I PAN zatwardził serce faraona, króla Egiptu, który ścigał synów Izraela, synowie Izraela wyszli jednak pod potężną ręką[j].

9 I Egipcjanie ścigali ich[k]: wszystkie konie i rydwany faraona, jego jeźdźcy i wojska, i dogonili ich w obozie nad morzem, niedaleko Pi-Hachirot, naprzeciw Baal-Sefon.

10 A gdy faraon zbliżył się, synowie Izraela podnieśli swe oczy i *spostrzegli*, że oto Egipcjanie ciągną za nimi, i bardzo się przerazili. Wtedy synowie Izraela wołali do PANA[o].

a Wj 34,19; Kpł 27,26; Lb 18,15.
b Wj 34,20; Obj 14,4.
c Wj 12,26; Pwt 6,20-24; Joz 4,6.
d Lb 33,7.
e Wj 4,21; 7,3.
f Wj 6,2-8; 20,2; Jr 9,24.
g Pwt 6,8-9; Mt 23,5.
h Ps 20,7.
i Wj 10,19; Lb 21,14; Sdz 11,16.
j Lb 33,3; Pwt 26,8; Dz 13,17.
k Wj 15,9; Joz 24,6.
l Rdz 50,24-25; Joz 24,32.
m Lb 33,5-6.
n Wj 14,19; Pwt 1,33; Ps 78,14; 105,39; 1Kor 10,1-2.
o Ps 107,6; Mt 8,25.

11 I mówili do Mojżesza: Czy dla-
tego, że nie *było* grobów w Egip-
cie, wyprowadziłeś nas, abyśmy po-
marli na pustyni? Dlaczego nam
to uczyniłeś, że nas wyprowadziłeś
z Egiptu[a]?
12 Czyż nie mówiliśmy ci tego
w Egipcie: Zostaw nas w spokoju,
abyśmy służyli Egipcjanom? Bo le-
piej nam było służyć Egipcjanom,
niż umierać na pustyni[c].
13 Mojżesz odpowiedział ludowi:
Nie bójcie się[d], stójcie i patrzcie na
wybawienie PANA[e], które wam dziś
okaże. Egipcjan bowiem, których
teraz widzicie, nie zobaczycie ni-
gdy więcej.
14 PAN będzie za was walczył, a wy
będziecie milczeć[g].
15 I PAN powiedział do Mojżesza:
Dlaczego wołasz do mnie? Powiedz
synom Izraela, aby ruszyli[i];
16 Ty zaś podnieś swą laskę, wy-
ciągnij rękę nad morze i rozdziel je.
A synowie Izraela niech idą środ-
kiem morza po suchej *ziemi*.
17 A oto ja, ja zatwardzę serca
Egipcjan, że wejdą za nimi. I będę
wysławiony dzięki faraonowi i ca-
łemu jego wojsku, jego rydwanom
i jeźdźcom.
18 I Egipcjanie poznają, że ja je-
stem PAN[l], gdy będę wysławiony
dzięki faraonowi, jego rydwanom
i jeźdźcom.
19 Wówczas Anioł Boga[m], który
szedł przed obozem Izraela, prze-
szedł na jego tyły. Słup obłoku rów-
nież odszedł sprzed niego i stanął
za nim.
20 Wszedł więc między obóz Egip-
cjan i obóz Izraela. Ten był *dla
Egipcjan* obłokiem ciemności, ale
Izraelitom oświetlał noc. W ten
sposób jedni do drugich nie zbliżyli
się przez całą noc.
21 Wtedy Mojżesz wyciągnął rękę
nad morze, a PAN rozpędził morze
silnym wiatrem wschodnim[o], który
wiał przez całą noc, i osuszył morze,
a wody się rozstąpiły.
22 I synowie Izraela szli środkiem
morza po suchej *ziemi*. Wody były
dla nich murem, po ich prawej i le-
wej stronie[b].
23 Egipcjanie zaś ścigali ich i we-
szli za nimi, wszystkie konie fara-
ona, jego rydwany i jeźdźcy, w sam
środek morza.
24 O straży porannej PAN spojrzał
na obóz Egipcjan ze słupa ognia
i obłoku i pomieszał wojsko Egip-
cjan.
25 I odrywał koła ich rydwanów,
tak że z trudem je wlekli[f]. Egipcja-
nie powiedzieli więc: Uciekajmy
przed Izraelem, gdyż PAN walczy za
niego[h] przeciw Egipcjanom.
26 PAN powiedział do Mojżesza:
Wyciągnij rękę nad morze, aby
wody wróciły na Egipcjan, na ich
rydwany i na ich jeźdźców.
27 Mojżesz wyciągnął więc rękę
nad morze, a ono o poranku powró-
ciło do swojej mocy[j], Egipcjanie zaś
uciekali mu naprzeciw. Tak PAN po-
grążył Egipcjan w środku morza.
28 Wtedy wody wróciły i okryły ry-
dwany i jeźdźców, i całe wojsko fa-
raona, które weszło za nimi w mo-
rze[k]. Nie pozostał ani jeden z nich.
29 Lecz synowie Izraela szli po su-
chej ziemi środkiem morza, a wody
były dla nich murem, po ich prawej
i lewej stronie.
30 Tak PAN w tym dniu wybawił
Izraela z ręki Egipcjan. I Izraeli-
ci widzieli martwych Egipcjan na
brzegu morza.
31 Izrael widział to wielkie dzie-
ło, którego PAN dokonał nad Egip-
cjanami. I lud się bał PANA, i uwie-
rzył PANU oraz Mojżeszowi, jego
słudze[n].

ROZDZIAŁ 15

WÓWCZAS Mojżesz i syno-
wie Izraela zaśpiewali PANU

a Wj 15,24; 16,2; Lb 11,1; Ps 106,7-8.
b Ps 66,6; 1Kor 10,1; Hbr 11,29.
c Wj 5,21.
d Lb 14,9; 2Krl 6,16; Ps 27,1.
e 2Krn 20,17; Lm 3,26.
f Ps 76,6; Jr 51,21.
g w. 25; Pwt 1,30; 3,22; 20,4.
h Pwt 3,22; 1Sm 4,7-8.
i Joz 7,10.
j Joz 4,18.
k Ps 78,53; 106,9-11; 136,15; Hbr 11,29.
l Wj 7,5.17.
m Wj 13,21; 23,20-21; Rdz 31,11; Iz 63,9; Ga 4,14.
n Wj 4,11; Ps 106,12; J 2,11.
o Wj 15,8; Ne 9,11; Ps 66,6; 106,9; 136,13.

tę pieśń[a]: Będę śpiewał PANU, bo bardzo się wywyższył. Konia i jego jeźdźca wrzucił w morze.

2 PAN moją mocą i moją chwałą, bo stał się dla mnie zbawieniem[c]. To mój Bóg, dlatego zbuduję mu przybytek, *to* Bóg mego ojca, dlatego będę go wywyższał.

3 PAN jest wojownikiem[d], PAN to jego imię[e].

4 Rydwany faraona i jego wojsko wrzucił w morze, a jego wyborni wodzowie zostali potopieni w Morzu Czerwonym.

5 Okryły ich głębiny, poszli w głębię jak kamień.

6 Twoja prawica[g], PANIE, jest uwielbiona w mocy. Twoja prawica, PANIE, starła nieprzyjaciela.

7 A w wielkości twego majestatu[i] powaliłeś swoich przeciwników. Zesłałeś swój gniew, który pożarł ich jak słomę.

8 Pod tchnieniem twoich nozdrzy zebrały się wody, cieknące wody stanęły jak wał i głębiny osiadły pośrodku morza.

9 Nieprzyjaciel mówił: Będę ścigał, dogonię, będę dzielił łupy; nasyci się nimi moja dusza, dobędę swój miecz, zgładzi ich moja ręka.

10 Powiałeś swoim wiatrem[l], okryło ich morze. Zatonęli jak ołów w potężnych wodach.

11 Któż jest podobny do ciebie wśród bogów, PANIE[o]? Któż *jest* jak ty, wspaniały w świętości, straszliwy w chwale, czyniący cuda?

12 Wyciągnąłeś swoją prawicę, pochłonęła ich ziemia.

13 Wiedziesz[p] w swoim miłosierdziu[q] ten lud, który odkupiłeś[r]. Prowadzisz w swej potędze do swego świętego przybytku.

14 Usłyszą *o tym* narody i zadrżą. Smutek przejmie obywateli Filistei.

15 Wtedy zlękną się książęta Edomu, mocarzy Moabu ogarnie strach; struchleją wszyscy obywatele Kananu.

16 Padnie na nich strach i lęk[b]; z powodu potęgi twego ramienia zamilkną jak kamień, aż przejdzie twój lud, PANIE, aż przejdzie lud, który *sobie* nabyłeś.

17 Wprowadzisz go i zasadzisz na górze twego dziedzictwa, *na* miejscu, PANIE, *które* uczyniłeś swoim mieszkaniem, w świątyni, Panie, którą umocniły twoje ręce.

18 PAN będzie królował na wieki wieków[f].

19 Weszły bowiem konie faraona z jego rydwanami i z jego jeźdźcami w morze, a PAN skierował na nich wody morskie; synowie Izraela zaś szli po suchej *ziemi* środkiem morza.

20 Wtedy prorokini[h] Miriam, siostra Aarona, wzięła bęben w rękę, a wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w pląsach[j].

21 I Miriam powiedziała[k] do nich: Śpiewajcie PANU, bo jest bardzo wywyższony; konia i jego jeźdźca wrzucił do morza.

22 Potem Mojżesz poprowadził Izraela znad Morza Czerwonego i wyszli na pustynię Szur. Szli trzy dni przez pustynię i nie znaleźli wody.

23 A gdy przybyli do Mary[m], nie mogli pić z wód Mary, bo były gorzkie. Dlatego nazwano to *miejsce* Mara.

24 Wtedy lud szemrał[n] przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić?

25 I *Mojżesz* wołał do PANA, a PAN wskazał mu drzewo, które on wrzucił do wody, a woda stała się słodka. Tam ustanowił dla nich ustawę i prawo i tam ich wystawił na próbę[s];

26 I powiedział: Jeśli będziesz pilnie słuchał głosu PANA, twego Boga, i będziesz robił to, co prawe w jego oczach, i nakłonisz uszy ku jego przykazaniom, i będziesz prze-

a Sdz 5,1; 2Sm 22,1; Ps 106,12; Obj 15,3.
b Pwt 2,25; 11,25.
c Ps 27,1; 62,2; 118,14; Iz 12,2.
d Iz 42,13.
e Wj 34,14; Ps 111,9; Iz 47,4; 48,2; 57,15; Jr 16,21; 23,6; 33,2; Am 4,13.
f Pwt 4,3; Ps 146,10; Dn 7,27; Mt 6,13; Obj 11,15-17.
g Ps 17,7; 48,10.
h Sdz 4,4; 2Krl 22,14; Jl 2,28; Łk 2,36; Dz 2,17; 21,9; 1Kor 11,5; 14,3.
i Ps 68,34.
j 1Sm 18,6; Ps 68,25; 149,3; 150,4.
k 1Sm 18,7.
l Wj 14,21; Rdz 8,1; Ps 147,18; Mt 8,27.
m Lb 33,8; Rt 1,20.
n Wj 14,11; 16,2; 17,3; 1Kor 10,10; Flp 2,14.
o Pwt 3,24; 1Sm 22,1; 1Krl 8,23; Ps 86,8; 89,6; Iz 40,18.
p Ps 80,1; Iz 63,12-13.
q Ef 2,4.
r Pwt 9,26; Ps 77,15; Obj 5,9.
s Ps 81,7; Prz 17,3; 1P 1,6-7.

strzegał wszystkich jego ustaw, to nie ześlę na ciebie żadnej choroby, jaką zesłałem na Egipt[a], gdyż ja jestem PAN, który cię uzdrawia.

27 I przybyli do Elim, gdzie było dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm; tam rozbili obóz nad wodami.

ROZDZIAŁ 16

POTEM wyruszyli z Elim i całe zgromadzenie synów Izraela przybyło na pustynię Sin, która *leży* między Elim a Synajem, piętnastego dnia drugiego miesiąca po ich wyjściu z ziemi Egiptu.

2 I całe zgromadzenie synów Izraela szemrało[d] przeciw Mojżeszowi i Aaronowi na pustyni.

3 Synowie Izraela mówili do nich: Obyśmy[f] pomarli z ręki PANA w ziemi Egiptu, gdy siadaliśmy nad garncami mięsa, gdy najadaliśmy się chleba do syta! Bo wyprowadziliście nas na tę pustynię, by całą tę rzeszę zamorzyć głodem.

4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Oto spuszczę wam jak deszcz chleb z nieba[h]. Lud będzie wychodził i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej, abym mógł go wystawić na próbę, czy będzie postępował zgodnie z moim prawem, czy nie.

5 A szóstego dnia przyrządzą *to*, co przyniosą, a będzie tego dwa razy tyle, co zbierają codziennie.

6 Mojżesz i Aaron mówili do wszystkich synów Izraela: Wieczorem poznacie, że PAN wyprowadził was z ziemi Egiptu;

7 A rano ujrzycie chwałę PANA[i], usłyszał bowiem wasze szemrania przeciw PANU. A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam?

8 Mojżesz mówił dalej: PAN da wam wieczorem mięso do jedzenia, a rano chleb do syta. PAN bowiem usłyszał wasze szemrania, które podnosicie przeciw niemu. A my, czym jesteśmy? Wasze szemrania nie *są* przeciwko nam, ale przeciwko PANU[b].

9 Mojżesz powiedział do Aarona: Powiedz całemu zgromadzeniu synów Izraela: Zbliżcie się przed oblicze PANA, gdyż usłyszał wasze szemranie.

10 Gdy Aaron mówił do całego zgromadzenia synów Izraela, spojrzeli w stronę pustyni, a oto chwała PANA ukazała się w obłoku[c].

11 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

12 Usłyszałem szemranie synów Izraela. Powiedz do nich: Pod wieczór będziecie jeść mięso, a rano będziecie nasyceni chlebem. I poznacie, że ja jestem PAN, wasz Bóg[e].

13 Wieczorem stało się tak, że zleciały się przepiórki i pokryły obóz[g], a rano dokoła obozu leżała rosa;

14 A gdy warstwa rosy się uniosła, ukazało się na *powierzchni* pustyni *coś* bardzo małego, okrągłego, drobnego jak szron na ziemi.

15 Gdy synowie Izraela to zobaczyli, mówili jeden do drugiego: To manna[1], gdyż nie wiedzieli, co to było. I Mojżesz powiedział do nich: To *jest* chleb, który PAN dał wam do jedzenia.

16 Oto co PAN rozkazał: Niech każdy zbiera z niego tyle, ile trzeba do jedzenia, omer na osobę, *według* liczby osób. Niech każdy zbiera dla tych, którzy są w jego namiocie.

17 I synowie Izraela tak uczynili, i zbierali jedni więcej, drudzy mniej.

18 A gdy *to* mierzyli omerem, to *ten*, kto nazbierał więcej, nie miał nadmiaru, *temu* zaś, kto nazbierał mało, nie zabrakło. Każdy zbierał według tego, co mógł zjeść.

19 Mojżesz mówił też do nich: Niech nikt nie pozostawia z tego nic do rana.

a Kpł 26,3-5; Pwt 7,12-15; 28,1-15.
b Lb 14,27; 1Sm 8,7; Mk 10,40; 1Kor 10,10.
c Wj 24,16; 1Krl 8,11; Mt 17,5.
d Ps 106,25; 1Kor 10,10.
e Wj 6,7; Kpł 11,44; Pwt 29,6; Ez 20,5; Jr 2,27.
f Lb 20,3-5.
g Lb 11,31-33; Ps 78,27.
h Ps 78,24-25; 105,40; J 6,31-32; 1Kor 10,3.
1 BG Man hu; Pwt 8,3; J 6,31-32; Obj 2,17.
i Wj 24,16-17; Kpł 9,6; Lb 14,21; 2Krn 5,14; Ps 104,31; Iz 40,5; Ha 2,14; Łk 2,9; 2Kor 3,18.

20 Jednak nie usłuchali Mojżesza i zostawili niektórzy z tego aż do rana, i zamieniło się w robaki, i cuchnęło. I Mojżesz rozgniewał się na nich.

21 Zbierali to więc każdego ranka, każdy według tego, co mógł zjeść. A gdy słońce zaczynało grzać, topniało.

22 A gdy nastał szósty dzień, zbierali dwa razy więcej chleba, po dwa omery na każdego. I wszyscy przełożeni zgromadzenia przyszli i powiedzieli o tym Mojżeszowi.

23 On zaś powiedział im: Oto co PAN mówił: Jutro *będzie* odpoczynek, święty szabat dla PANA[d]. Upieczcie, co macie upiec, ugotujcie, co macie ugotować, a co zostanie, zostawcie sobie i zachowajcie do jutra.

24 Zostawili więc to do rana, jak Mojżesz rozkazał, i nie cuchnęło ani nie było w tym robaków.

25 I Mojżesz powiedział: Jedzcie to dziś, bo dziś jest szabat dla PANA[f]. Dziś nie znajdziecie tego na polu.

26 Przez sześć dni będziecie to zbierać, a w siódmym dniu jest szabat, w nim tego nie będzie.

27 A siódmego dnia *niektórzy* z ludu wyszli, aby zbierać, ale nic nie znaleźli.

28 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Jak długo będziecie się wzbraniać przed przestrzeganiem moich przykazań i moich praw[i]?

29 Patrzcie, PAN dał wam szabat[j], dlatego w szóstym dniu daje wam chleb na dwa dni. Niech każdy zostanie na swoim miejscu, niech nikt nie wychodzi ze swego miejsca w siódmym dniu.

30 Odpoczywał więc lud siódmego dnia[l].

31 I dom Izraela nadał temu *pokarmowi* nazwę manna. Była jak nasienie kolendry, biała, o smaku placków z miodem.

a Hbr 9,4.
b Wj 25,16; 27,21; 1Krl 8,9.
c Pwt 8,2; Ne 9,21.
d Wj 20,8-11; 31,13-17; Mk 2,27.
e Wj 16,1; Lb 33,12.
f Ne 9,14.
g Wj 14,11-12; 15,24; Lb 20,3-5.
h Pwt 6,16; Ps 78,18.41.56; 106,14; Mt 4,7; Dz 5,9; 1Kor 10,9; Hbr 3,9; Jk 1,12-14.
i Wj 10,3; Lb 14,11; Ps 78,10; Mk 9,19.
j Wj 31,13; Ne 9,14; Ez 20,12; Mk 9,27-28; Kol 2,16.
k Lb 11,11.
l Kpł 23,3; Pwt 5,12-14; Hbr 4,9.

32 Mojżesz powiedział: Tak rozkazał PAN: Napełnij nim omer na przechowanie dla waszych *przyszłych* pokoleń, aby widziały ten chleb, którym was karmiłem na pustyni, gdy wyprowadziłem was z ziemi Egiptu.

33 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Weź naczynie, wsyp do niego pełen omer manny i postaw je przed PANEM na przechowanie dla waszych *przyszłych* pokoleń[a].

34 Jak PAN przykazał Mojżeszowi, tak Aaron postawił je przed Świadectwem[b] na przechowanie.

35 A synowie Izraela jedli mannę przez czterdzieści lat[c], aż przybyli do ziemi zamieszkałej. Jedli mannę, aż przybyli do granic ziemi Kanaan.

36 A omer to dziesiąta część efy.

ROZDZIAŁ 17

CAŁE zgromadzenie synów Izraela wyruszyło z pustyni Sin[e], robiąc postoje, według rozkazu PANA, i rozbili obóz w Refidim, gdzie nie było wody, aby lud mógł się napić.

2 Dlatego lud spierał się z Mojżeszem[g], mówiąc: Dajcie nam wody, abyśmy się napili. Mojżesz odpowiedział im: Dlaczego kłócicie się ze mną? Czemu wystawiacie PANA na próbę[h]?

3 Lud zaś pragnął tam wody i szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: Po co wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby uśmiercić nas, nasze dzieci i nasze bydło pragnieniem?

4 Wtedy Mojżesz zawołał do PANA: Cóż mam uczynić z tym ludem? Jeszcze trochę, a mnie ukamienują[k].

5 I PAN powiedział do Mojżesza: Idź przed ludem i weź ze sobą *niektórych* ze starszych Izraela. Weź także w rękę swoją laskę, którą uderzyłeś w rzekę, i idź.

6 Oto stanę przed tobą tam, na skale na Horebie, i uderzysz w ska-

łę, a wypłynie z niej woda, którą lud
będzie pił[a]. I Mojżesz uczynił tak na
oczach starszych Izraela.
7 I nadał temu miejscu nazwę Mas-
sa i Meriba[b] z powodu kłótni synów
Izraela i dlatego, że wystawili na
próbę PANA, mówiąc: Czy PAN jest
wśród nas, czy nie?
8 Tymczasem Amalek[c] nadciągnął,
aby walczyć z Izraelem w Refidim.
9 I Mojżesz powiedział do Jozu-
ego: Wybierz nam mężczyzn, wy-
rusz i stocz bitwę z Amalekiem. Ja
zaś jutro stanę na szczycie wzgórza
z laską Boga w ręku.
10 Jozue uczynił więc, jak mu Moj-
żesz rozkazał, i stoczył bitwę z Ama-
lekiem. A Mojżesz, Aaron i Chur we-
szli na szczyt wzgórza.
11 Gdy Mojżesz podnosił rękę,
przeważał Izrael, a gdy opuszczał
rękę, przeważał Amalek[d].
12 Ale ręce Mojżesza *były* ociężа-
łe. Wzięli więc kamień i podłożyli
pod niego, i usiadł na nim. A Aaron
i Chur podpierali jego ręce, jeden
z jednej, drugi z drugiej strony.
I jego ręce były stale podniesione
aż do zachodu słońca[f].
13 Jozue rozgromił więc Amaleka
i jego lud ostrzem miecza.
14 Wtedy PAN powiedział do Moj-
żesza: Zapisz to na pamiątkę w księ-
dze[g] i powtórz do uszu Jozuego, że
wymażę zupełnie pamięć o Amale-
ku pod niebem[i].
15 Potem Mojżesz zbudował ołtarz
i nadał mu nazwę: PAN moją chorą-
gwią[k];
16 Bo powiedział: Ręka tronu
PANA i wojna PANA będzie przeciw-
ko Amalekowi z pokolenia na poko-
lenie.

ROZDZIAŁ 18

A GDY teść Mojżesza Jetro,
kapłan Midianitów, usłyszał
o wszystkim, co Bóg uczynił dla
Mojżesza i swego ludu Izraela, że
PAN wyprowadził Izraela z Egiptu;
2 Wtedy Jetro, teść Mojżesza,
wziął żonę Mojżesza Seforę, którą
ten wcześniej odesłał;
3 Oraz jej dwóch synów, z których
jednemu było na imię Gerszom, bo
Mojżesz powiedział: Jestem przyby-
szem w cudzej ziemi;
4 Drugi zaś miał na imię Eliezer,
bo *mówił*: Bóg mego ojca był moją
pomocą i wybawił mnie od miecza
faraona.
5 Jetro, teść Mojżesza, przybył
wraz z jego synami i żoną do Moj-
żesza na pustynię, gdzie obozował
przy górze Boga.
6 I kazał powiedzieć Mojżeszo-
wi: Ja, twój teść Jetro, idę do cie-
bie wraz z twoją żoną i z oboma jej
synami.
7 Mojżesz wyszedł więc swemu
teściowi naprzeciw, pokłonił się
i ucałował go[e]. Potem wypytywali
się wzajemnie o powodzenie i we-
szli do namiotu.
8 Mojżesz opowiedział swemu te-
ściowi wszystko, co PAN uczynił fa-
raonowi i Egipcjanom ze względu
na Izraela, o całym trudzie, który
ich spotkał w drodze, i *jak* PAN ich
wybawił.
9 Jetro cieszył się ze wszelkiego
dobra, które PAN uczynił Izraelowi,
że wybawił go z ręki Egipcjan[h].
10 I Jetro powiedział: Niech bę-
dzie błogosławiony PAN[j], który was
wybawił z ręki Egipcjan i z ręki fa-
raona i który wybawił lud z niewo-
li egipskiej.
11 Teraz wiem, że PAN jest więk-
szy od wszystkich bogów[l], bo gdy
oni zuchwale powstawali przeciwko
niemu, *to od tego poginęli*.
12 Potem Jetro, teść Mojżesza,
wziął całopalenie i ofiary dla Boga.
Przyszedł też Aaron i wszyscy star-
si Izraela, aby jeść chleb z teściem
Mojżesza przed Bogiem.

a Pwt 8,15; Ps 78,15-16.20; 105,41; 114,8; Iz 48,21; 1Kor 10,4; J 4,14; Obj 22,17.
b Ps 81,7.
c Rdz 36,12; Lb 24,10; Pwt 25,17.
d Ps 56,9; 1Tm 2,8; Jk 5,16.
e 2Sm 1,2; 1Krl 1,16.
f Iz 35,3; Hbr 12,12.
g Wj 34,27; Pwt 31,9; 1Sm 10,25; Hi 19,23; Jr 30,2; Obj 1,11.
h Iz 44,23.
i Pwt 25,17-19; 1Sm 15,2-3.
j Rdz 14,20; Ps 41,13; Ef 1,3.
k Rdz 22,14; 33,20.
l Wj 15,11; 20,3; 1Krn 16,25; Ps 95,3; 97,9; 135,4.

13 Nazajutrz Mojżesz usiadł, aby sądzić lud. I lud stał przed Mojżeszem od rana aż do wieczora.

14 Gdy teść Mojżesza zobaczył wszystko, co on czynił dla ludu, powiedział: Cóż to jest, co ty czynisz dla ludu? Dlaczego ty siedzisz sam, a cały lud stoi przed tobą od rana aż do wieczora?

15 Wtedy Mojżesz odpowiedział swemu teściowi: Bo lud przychodzi do mnie, aby się radzić Boga.

16 Gdy mają *jakąś* sprawę, przychodzą do mnie, a ja rozsądzam między nimi i oznajmiam ustawy Boga i jego prawa[b].

17 Teść Mojżesza powiedział do niego: Niedobra to rzecz, którą czynisz.

18 Zamęczycie się i ty, i ten lud, który *jest* z tobą, bo ta sprawa jest zbyt ciężka dla ciebie. Sam jej nie podołasz[d].

19 *Dlatego* posłuchaj teraz mego głosu, poradzę ci, a Bóg będzie z tobą. Wstawiaj się za ludem przed Bogiem i zanoś sprawy Bogu;

20 Nauczaj go też ustaw i praw, wskazuj im drogę, którą mają chodzić, i czyny, które mają spełniać[e].

21 Upatrz też sobie wśród całego ludu mężczyzn dzielnych i bojących się Boga, mężczyzn prawdomównych, którzy nienawidzą[f] chciwości, i ustanów ich przełożonymi nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką.

22 Niech oni sądzą lud w każdym czasie. A gdy będzie ważniejsza sprawa, zaniosą ją do ciebie, ale każdą mniej ważną sprawę sami będą sądzić. W ten sposób ulżysz sobie, gdy poniosą *ciężar* z tobą.

23 Jeśli tak uczynisz, a Bóg tak ci nakaże, wytrwasz i cały ten lud będzie wracać na swoje miejsce w pokoju.

24 Mojżesz usłuchał więc rady swego teścia i uczynił wszystko, jak mu powiedział.

25 I Mojżesz wybrał z całego Izraela dzielnych mężczyzn, i ustanowił ich przełożonymi nad ludem, nad tysiącem, nad setką, nad pięćdziesiątką i nad dziesiątką;

26 I sądzili lud w każdym czasie. Trudne sprawy zanosili do Mojżesza, a każdą drobniejszą sprawę sami sądzili[a].

27 Potem Mojżesz odprawił swego teścia, który odszedł do swej ziemi.

ROZDZIAŁ 19

W TRZECIM miesiącu od wyjścia synów Izraela z ziemi Egiptu, w tym samym dniu, przyszli na pustynię Synaj.

2 Bo wyruszyli z Refidim i po przybyciu na pustynię Synaj[c] rozbili obóz na pustyni; tam Izrael obozował naprzeciw góry.

3 A Mojżesz wstąpił do Boga i PAN zawołał do niego z góry: Tak powiesz domowi Jakuba i oznajmisz synom Izraela:

4 Widzieliście, co uczyniłem Egipcjanom i jak niosłem was na skrzydłach orłów, i przyprowadziłem was do siebie.

5 Dlatego teraz, jeśli posłuchacie mego głosu i będziecie przestrzegać mojego przymierza, będziecie moją szczególną własnością[g] ponad wszystkie narody, bo do mnie należy cała ziemia.

6 A wy będziecie mi królestwem kapłanów i narodem świętym[h]. To są słowa, które będziesz mówić do synów Izraela.

7 Wtedy Mojżesz przyszedł i zwołał starszych ludu, i wyłożył im wszystkie te słowa, które mu PAN nakazał.

8 Cały lud odpowiedział wspólnie: Uczynimy wszystko, co PAN powiedział[i]. I Mojżesz zaniósł słowa ludu do PANA.

9 PAN powiedział do Mojżesza: Oto przyjdę do ciebie w gęstym obłoku[j], aby lud słyszał, gdy będę z tobą

a Pwt 17,8.
b Pwt 17,9-12.
c Lb 33,16.
d Lb 11,14-17; Pwt 1,9-12.
e Pwt 4,1; 5,1; 6,1.
f Jud 1,23.
g Ps 135,4; Tt 2,14; 1P 2,9.
h Iz 61,1; 1P 2,5.9; Obj 1,6; 5,10.
i Wj 24,3; Pwt 5,27; Joz 24,24; Ne 10,29.
j Wj 20,21; 24,16; Mt 17,5.

rozmawiał, i uwierzył ci na zawsze.
A Mojżesz przekazał PANU słowa
ludu.
10 PAN zaś mówił do Mojżesza: Idź
do ludu i uświęć[a] ich dziś i jutro,
i niech wypiorą swoje szaty.
11 Niech będą gotowi na trzeci
dzień[b]. Trzeciego dnia bowiem PAN
zstąpi na oczach całego ludu na
górę Synaj.
12 I wyznaczysz ludowi granice do-
koła, mówiąc: Strzeżcie się, abyście
nie wstępowali na górę ani nie do-
tykali jej podnóża. Każdy, kto do-
tknie góry, poniesie śmierć[c].
13 Nie dotknie go ręka, ale uka-
mienują *go* albo przeszyją strza-
łami; czy to zwierzę, czy człowiek,
nie będzie żyć. Gdy przeciągle będą
trąbić, niech podejdą do góry.
14 Mojżesz zstąpił więc z góry do
ludu i uświęcił lud, a oni uprali swo-
je szaty.
15 I mówił do ludu: Bądźcie goto-
wi na trzeci dzień, nie zbliżajcie się
do żon.
16 Trzeciego dnia o poranku poja-
wiły się grzmoty i błyskawice, i gę-
sty obłok nad górą, i bardzo potężny
głos trąby, tak że cały lud, który był
w obozie, zadrżał.
17 I Mojżesz wyprowadził lud
z obozu na spotkanie z Bogiem,
i stanęli u stóp góry.
18 A góra Synaj cała dymiła, gdyż
PAN zstąpił na nią w ogniu. Dym
unosił się z niej jak dym z pieca
i cała góra bardzo się trzęsła.
19 A gdy głos trąby się przeciągał
i coraz bardziej się rozlegał, Moj-
żesz mówił, a Bóg odpowiadał mu
głosem.
20 I PAN zstąpił na górę Synaj, na
szczyt góry. Wtedy PAN wezwał Moj-
żesza na szczyt góry i Mojżesz *tam*
wstąpił.
21 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza: Zejdź, przestrzeż lud, by nie
przekroczył granicy, aby zobaczyć
PANA, i aby wielu z nich nie zginęło.
22 Nawet kapłani, którzy zbliżają
się do PANA, niech się uświęcą, by
ich PAN nie wytracił.
23 I Mojżesz powiedział do PANA:
Lud nie może wejść na górę Synaj,
ponieważ ty nas przestrzegłeś, mó-
wiąc: Wyznacz granice wokół góry
i uświęć ją.
24 PAN powiedział do niego: Idź,
zejdź, a *potem* wstąpisz ty i Aaron
z tobą. Lecz kapłani i lud niech nie
przekraczają *granicy*, by wstąpić
do PANA, aby ich nie wytracił.
25 Mojżesz zszedł więc do ludu
i powiedział im to.

ROZDZIAŁ 20

I BÓG mówił[d] te wszystkie słowa[e]:
2 Ja *jestem* PAN, twój Bóg[f], któ-
ry cię wyprowadził z ziemi Egiptu,
z domu niewoli.
3 Nie będziesz miał innych bogów
przede mną[g].
4 Nie będziesz czynił sobie żadne-
go rzeźbionego posągu ani żadnej
podobizny *czegokolwiek*[h], co jest
w górze na niebie, co jest nisko na
ziemi ani co jest w wodach pod zie-
mią.
5 Nie będziesz oddawał im pokło-
nu[i] ani nie będziesz im służył, bo ja
jestem PAN, twój Bóg, Bóg zazdro-
sny[j], nawiedzający nieprawość oj-
ców na synach do trzeciego i czwar-
tego *pokolenia* tych, którzy mnie
nienawidzą[k];
6 A okazujący miłosierdzie tysiąc-
om tych, którzy mnie miłują i strze-
gą moich przykazań.
7 Nie będziesz brał imienia PANA,
twego Boga, nadaremnie[l], gdyż PAN
nie zostawi bez kary tego, który bie-
rze jego imię nadaremnie.
8 Pamiętaj o dniu szabatu, aby go
święcić.
9 Sześć dni będziesz pracować
i wykonywać wszystkie swoje prace;
10 Ale siódmy dzień *jest* szaba-
tem[m] PANA, twego Boga. W tym

a Kpł 11,44-45; Joz 3,5; 1Kor 6,11.
b Rdz 1,13; 22,4; Oz 6,2; Mt 17,23; J 2,1; Dz 10,40; 1Kor 15,4.
c Wj 31,15; Lb 35,21; Rz 6,23.
d Rdz 8,15; 35,15; 46,2; Pwt 1,6.
e Pwt 4,33-36; 5,22.
f Pwt 5,6; Ps 81,10; Iz 43,3; Oz 13,4.
g Wj 15,11; Pwt 5,7; 6,14; Ps 81,9; Iz 43,10; 46,9; 1Kor 8,4; 1J 5,20.
h Wj 34,17; Kpł 26,1; Pwt 4,15-19; 5,8; Ps 115,4-8; Iz 42,8; Rz 1,23; Obj 9,20.
i Wj 23,24; Mt 4,10.
j Wj 34,14; Pwt 4,14-15; Ps 78,58; Na 1,2; 1Kor 10,22.
k Rz 1,30.
l Kpł 19,12; Pwt 5,11.
m Wj 31,13; 34,21; Pwt 5,14-15; Mk 2,27-28.

dniu nie będziesz wykonywał żadnej pracy – ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twoje bydło, ani twój gość, który jest w obrębie twoich bram.

11 PAN bowiem przez sześć dni stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co jest w nich[a], a siódmego dnia odpoczął. Dlatego PAN błogosławił dzień szabatu i uświęcił go.

12 Czcij swego ojca i swoją matkę[b], aby twoje dni były długie na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da tobie.

13 Nie będziesz zabijał[c].

14 Nie będziesz cudzołożył[d].

15 Nie będziesz kradł[e].

16 Nie będziesz fałszywie świadczył przeciw twemu bliźniemu[g].

17 Nie będziesz pożądał[h] domu twego bliźniego ani nie będziesz pożądał żony twego bliźniego, ani jego sługi, ani jego służącej, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego.

18 Wtedy cały lud widział gromy i błyskawice i *słyszał* głos trąby, i *dostrzegał* dymiącą górę. Gdy lud to widział, cofnął się i stanął z daleka.

19 I mówił do Mojżesza: Ty mów do nas, a będziemy słuchać, ale niech Bóg do nas nie mówi, byśmy nie pomarli.

20 Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Bóg bowiem przyszedł, aby was wystawić na próbę[j] i żeby jego bojaźń była przed waszym obliczem, byście nie grzeszyli.

21 Stał więc lud z daleka, a Mojżesz zbliżył się do gęstego mroku, w którym był Bóg.

22 I PAN powiedział do Mojżesza: Tak powiesz synom Izraela: Widzieliście, że mówiłem do was z nieba[l].

23 Nie będziecie czynić przy mnie bogów ze srebra ani bogów ze złota nie będziecie sobie czynić[m].

a Rdz 2,2-3; Dz 4,24.
b Pwt 5,16; Mt 15,4-6; Ef 6,1-2.
c Pwt 5,17; Rz 13,9; Mt 5,21-22; Jk 2,13; 1J 3,14-15.
d Kpł 19,20; 20,10; Pwt 5,18; Mt 5,27-28; Mk 10,11-12; Rz 7,2-3; Hbr 13,4.
e Pwt 5,19; Rz 13,9; Ef 4,28.
f Wj 24,3; Kpł 18,5; Pwt 5,1; 11,32; Rz 11,33.
g Pwt 5,20.
h Pwt 5,21; Łk 12,15; 1Kor 6,10; Kol 3,5; 1Tm 6,6-10; Hbr 13,5.
i Pwt 15,12-14.
j Pwt 13,3.
k Pwt 15,16-17.
l Pwt 4,36; Hbr 12,25-26.
m Pwt 6,14; Ps 115,4; Dn 5,23.

24 Uczynisz mi ołtarz z ziemi i będziesz składać na nim twoje całopalenia i *twoje ofiary* pojednawcze, twoje owce i twoje bydło. Na każdym miejscu, gdzie upamiętnię swoje imię, przyjdę do ciebie i będę ci błogosławił.

25 A jeśli uczynisz mi ołtarz kamienny, nie buduj go z ciosanego *kamienia*. Jeśli bowiem przyłożysz do niego żelazne narzędzie, zbezcześcisz go.

26 Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza, aby twoja nagość nie była przy nim odkryta.

ROZDZIAŁ 21

A OTO prawa[f], które im przedstawisz.

2 Jeśli kupisz niewolnika – Hebrajczyka, sześć lat będzie *ci* służyć[i], a w siódmym roku wyjdzie na wolność bez wykupu.

3 Jeśli sam przyszedł, sam odejdzie; a jeśli miał żonę, jego żona odejdzie z nim.

4 Jeśli jego pan dał mu żonę, a ona urodziła mu synów lub córki, to jego żona i dzieci będą należały do jego pana, a on odejdzie sam.

5 A jeśli niewolnik powie: Kocham mojego pana, moją żonę i moich synów, nie wyjdę na wolność;

6 Wtedy jego pan zaprowadzi go do sędziów i przyprowadzi go do drzwi albo do ich słupka; i jego pan szydłem przekłuje mu ucho, i będzie jego niewolnikiem na zawsze[k].

7 Jeśli zaś kto sprzeda swoją córkę, aby była niewolnicą, nie odejdzie ona, jak odchodzą niewolnicy.

8 Jeśli się nie spodoba swemu panu, który zamierzał ją poślubić, niech pozwoli, aby została odkupiona. Nie ma prawa sprzedać jej obcemu ludowi, ponieważ zrobiłby jej krzywdę.

9 A jeśli przeznaczył ją dla swego syna, to postąpi z nią według prawa córek.

10 Jeśli weźmie sobie za żonę jeszcze inną, nie umniejszy jej pożywienia, jej ubrania ani prawa małżeńskiego.

11 A jeśli nie zapewni jej tych trzech rzeczy, wtedy wyjdzie ona darmo bez okupu.

12 Kto uderzy człowieka tak, że ten umrze, poniesie śmierć[c];

13 A jeśli nie czyhał na niego, ale Bóg podał go w jego rękę, wyznaczę miejsce, do którego będzie mógł uciec[d].

14 Ale jeśli ktoś czyha na swego bliźniego i podstępnie go zabija, to nawet od mojego ołtarza go weźmiesz, aby umarł[f].

15 Kto uderzy swego ojca albo swoją matkę, poniesie śmierć[g].

16 Kto uprowadzi człowieka i sprzeda go lub zostanie on znaleziony w jego ręku, poniesie śmierć[h].

17 Kto złorzeczy swemu ojcu lub swojej matce, poniesie śmierć[i].

18 A jeśli mężczyźni się pokłócą i jeden uderzy drugiego kamieniem lub pięścią, tak że ten nie umrze, ale musi położyć się w łóżku;

19 To jeśli wstanie i będzie mógł chodzić po ulicy o lasce, ten, który uderzył, będzie niewinny; wypłaci mu tylko odszkodowanie i będzie łożyć na jego leczenie.

20 Jeśli zaś ktoś uderzy kijem swego niewolnika lub swoją niewolnicę tak, że umrą pod jego ręką, musi ponieść karę;

21 Jeśli jednak *niewolnik* zostaje *przy życiu* dzień lub dwa, nie będzie karany; bo niewolnik to jego pieniądze.

22 Jeśli mężczyźni się pokłócą i uderzą kobietę brzemienną, tak że wyjdzie z niej płód, jednak bez żadnej szkody, to musi ponieść karę, jaką nałoży na niego mąż tej kobiety, a da według *uznania* sędziów.

a Lb 35,31.
b Kpł 24,20; Pwt 19,21; Mt 5,38-40.
c Rdz 9,6; Kpł 24,17; Lb 35,16-31; Pwt 19,11-13.
d Lb 35,11; Pwt 4,41-43.
e Rdz 9,5.
f Pwt 17,12; 19,11-13.
g Pwt 21,18-21; 1Tm 1,9.
h Pwt 24,7; 1Tm 1,10.
i Prz 30,11; Mt 15,4.

23 Jeśli jednak dojdzie do szkody, wtedy dasz życie za życie[a];

24 Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę[b];

25 Oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec.

26 Jeśli ktoś uderzy w oko swego niewolnika lub w oko swojej niewolnicy, tak że je wybije, za jego oko wypuści go na wolność.

27 Jeśli też *ktoś* wybije ząb swemu niewolnikowi lub ząb swojej niewolnicy, za jego ząb wypuści go na wolność.

28 Jeśli czyjś wół ubodzie na śmierć mężczyznę lub kobietę, ten wół musi zostać ukamienowany[e], a jego mięsa nie wolno jeść. Właściciel wołu zaś będzie niewinny.

29 Jeśli jednak wół bódł przedtem i ostrzegano o tym jego właściciela, ten zaś nie pilnował go, i *wół* zabił mężczyznę lub kobietę, wół będzie ukamienowany i jego właściciel poniesie śmierć.

30 Jeśli nałożono mu karę pieniężną, wtedy da za swoją duszę okup, jaki na niego nałożą.

31 Choćby ubódł syna lub córkę, postąpią z nim według tego samego prawa.

32 Jeśli wół ubodzie niewolnika lub niewolnicę, da ich panu trzydzieści syklów srebra, a wół będzie ukamienowany.

33 Jeśli ktoś zostawi studnię odkrytą lub jeśli ktoś wykopie studnię i nie nakryje jej, a wpadnie w nią wół lub osioł;

34 Właściciel tej studni musi wyrównać stratę *i* wynagrodzi ich właścicielowi, a zdechłe *zwierzę* będzie należeć do niego.

35 Także jeśli czyjś wół ubodzie na śmierć wołu jego sąsiada, wtedy sprzedadzą żywego wołu i podzielą się zapłatą za niego; podzielą się też tym zdechłym.

36 Ale jeśli było wiadomo, że ten wół bódł przedtem, a jego właści-

ciel nie pilnował go, musi oddać
wołu za wołu, a zdechłe *zwierzę* bę-
dzie należeć do niego.

ROZDZIAŁ 22

JEŚLI ktoś ukradnie wołu lub
owcę i zabije je albo sprzeda,
odda pięć wołów za *jednego* wołu
i cztery owce za *jedną* owcę[a].
2 Jeśli złodziej zostanie przyłapa-
ny przy włamaniu i tak pobity, że
umrze, ten, *kto zabił*, nie będzie wi-
nien *przelanej* krwi.
3 Jeśli to *zrobi* po wschodzie słoń-
ca, będzie winien krwi, gdyż *zło-
dziej* powinien wypłacić odszko-
dowanie. Jeśli nic nie ma, będzie
sprzedany za swoją kradzież.
4 Jeśli zostaną znalezione w jego
ręku skradzione dobra jeszcze
żywe, czy to wół, czy osioł, czy owca,
zwróci podwójnie.
5 Gdyby ktoś wypasł pole lub win-
nicę, bo puścił swoje bydło, aby się
pasło na cudzym polu, wypłaci od-
szkodowanie z najlepszych *plonów*
swego pola i z najlepszych *plonów*
swej winnicy.
6 Jeśli wybuchnie ogień, a trafi
na ciernie i spali stóg lub zboże na
pniu, lub samo pole, ten, co wznie-
cił ogień, musi wypłacić odszkodo-
wanie.
7 Jeśli ktoś da swemu bliźniemu
pieniądze lub przedmioty do prze-
chowania i zostanie to ukradzione
z domu tego człowieka, to jeśli zło-
dziej zostanie znaleziony, zwróci
podwójnie.
8 Jeśli złodziej nie zostanie zna-
leziony, pan tego domu stawi się
przed sędziami, by *okazało się*, czy
nie wyciągnął ręki po własność swe-
go bliźniego.
9 W każdej spornej sprawie o wołu,
osła, owcę, szatę czy jakąkolwiek
zgubę, gdyby ktoś powiedział, że to
jest *jego*, sprawa obydwu ma trafić
do sędziów; kogo sędziowie uznają
winnym, ten wynagrodzi podwójnie
swemu bliźniemu.
10 Jeśli ktoś odda swemu bliźnie-
mu na przechowanie osła, wołu,
owcę lub inne zwierzę, a ono zdech-
nie, zostanie okaleczone lub upro-
wadzone i nikt tego nie zobaczy;
11 Wówczas przysięga przed PA-
NEM rozstrzygnie między obydwo-
ma, że nie wyciągnął ręki po wła-
sność swego bliźniego. Właściciel
przyjmie tę *przysięgę*, a *drugi* nie
wypłaci odszkodowania.
12 Jeśli jednak to zostało mu skra-
dzione, wypłaci właścicielowi od-
szkodowanie[b].
13 Jeśli zostało rozszarpane, to
przyniesie *je jako* dowód, a za roz-
szarpane nie zapłaci.
14 Jeśli ktoś pożyczy *zwierzę* od
swego bliźniego, a *ono* zostanie
okaleczone lub zdechnie podczas
nieobecności jego właściciela, musi
wypłacić odszkodowanie.
15 Jeśli jego właściciel był przy
nim, nie zapłaci; a jeśli było wyna-
jęte, zapłaci tylko za wynajem.
16 Jeśli ktoś uwiedzie dziewicę,
która nie jest poślubiona, i położy
się z nią, musi jej dać posag *i* weź-
mie ją sobie za żonę[c].
17 Jeśli jej ojciec żadną miarą nie
zgodzi się dać mu jej, odważy pie-
niądze według *zwyczaju* panień-
skiego posagu.
18 Nie zostawisz czarownicy przy
życiu[d].
19 Każdy, kto spółkuje ze zwierzę-
ciem, poniesie śmierć[e].
20 Kto składa ofiary bogom, poza
samym PANEM, zostanie stracony[f].
21 Nie zrobisz krzywdy przybyszo-
wi ani nie będziesz go uciskać, gdyż
i wy byliście przybyszami w ziemi
Egiptu[g].
22 Nie będziecie dręczyć żadnej
wdowy ani sieroty[h].
23 Jeśli będziesz je dręczył, a one
będą wołać do mnie, na pewno wy-
słucham ich wołania.

a Prz 6,30-31; Łk 19,8.
b Rdz 31,39.
c Pwt 22,28-29.
d Kpł 20,27; Pwt 18,10-11; Ga 5,20; Obj 22,15.
e Kpł 18,23; 20,15; Pwt 27,21.
f Lb 25,2; Pwt 13,1-15.
g Rdz 23,9; Pwt 10,19; Ml 3,5.
h Pwt 24,17-19; Iz 1,17; Jk 1,27.

24 Wtedy rozpali się mój gniew i pobiję was mieczem, i wasze żony będą wdowami, a wasi synowie sierotami.

25 Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mego ludu, który mieszka wśród was, nie postąpisz wobec niego jak lichwiarz, nie będziesz go obciążać lichwą.

26 Jeśli weźmiesz w zastaw szatę twego bliźniego, oddasz mu ją przed zachodem słońca;

27 Bo to ubranie jest jedynym okryciem jego ciała, w tym też śpi. Jeśli będzie do mnie wołał, wysłucham go, bo jestem litościwy.

28 Nie będziesz złorzeczyć sędziom[a], a przełożonego twego ludu nie będziesz przeklinać.

29 Nie będziesz zwlekał *ze złożeniem* pierwocin twego *zboża* i płynnych zbiorów. Oddasz mi pierworodnego z twoich synów.

30 To samo zrobisz z twoimi wołami i owcami. Siedem dni *pierworodny* będzie ze swoją matką, a ósmego dnia oddasz mi go.

31 Będziecie dla mnie świętym ludem[c] i nie będziecie jeść mięsa rozszarpanego na polu; wyrzucicie je psom.

ROZDZIAŁ 23

NIE będziesz rozgłaszał fałszywych wieści[d]. Nie wchodź w spółkę z bezbożnym, by być fałszywym świadkiem.

2 Nie idź za większością, aby wyrządzić zło, i nie zeznawaj w sprawie, ulegając *zdaniu* większości, by naginać *sąd*.

3 I nie okazuj przychylności ubogiemu w jego sprawie.

4 Jeśli napotkasz błądzącego wołu swego wroga lub jego osła, musisz odprowadzić go do niego[g].

5 Jeśli zobaczysz, że osioł tego, który cię nienawidzi, leży pod swoim ciężarem, nie odmówisz mu pomocy. Owszem, masz mu z nim pomóc.

6 Nie naginaj sądu twego ubogiego w jego sprawie.

7 Trzymaj się z dala od nieuczciwej sprawy. Nie zabijaj niewinnego i sprawiedliwego, bo nie usprawiedliwię bezbożnego.

8 Nie będziesz też brać darów, ponieważ dar zaślepia mądrych i wypacza słowa sprawiedliwych.

9 Nie uciskaj również przybysza, bo sami wiecie, jak się czuje przybysz, gdyż byliście przybyszami w ziemi Egiptu.

10 Przez sześć lat będziesz obsiewał swoją ziemię i zbierał jej plony;

11 A w siódmym *roku* zostawisz ją odłogiem, żeby odpoczęła, aby jedli ubodzy twego ludu, a co zostanie po nich, zjedzą zwierzęta polne. Tak też postąpisz ze swoją winnicą i swoim sadem oliwnym.

12 Przez sześć dni będziesz wykonywać swoją pracę, ale siódmego dnia odpoczniesz[b], aby odpoczął twój wół i twój osioł i *żeby* odetchnął syn twojej niewolnicy i przybysz.

13 A we wszystkim, co wam powiedziałem, bądźcie ostrożni. Nie wspominajcie też imienia obcych bogów, niech nie będzie słyszane z twoich ust.

14 Trzy razy w roku będziesz obchodzić dla mnie święto[e].

15 Będziesz obchodzić Święto Przaśników[f]. Siedem dni będziesz jeść przaśniki, jak ci nakazałem, w miesiącu Abib, bo w nim wyszedłeś z Egiptu. Nie pokażecie się przede mną z pustymi rękami.

16 I Święto Żniw, pierwocin twojej pracy, tego, co posiałeś na polu. I także Święto Zbiorów pod koniec roku, gdy zbierzesz z pola *owoce* swojej pracy.

17 Trzy razy w roku wszyscy twoi mężczyźni mają się pokazać przed Panem BOGIEM.

a Ps 82,1-6; Dz 23,5.
b Wj 20,8-11; 31,16; Pwt 5,13-15.
c Wj 19,5-6; Kpł 11,45; 19,2; 1P 1,15-16.
d Wj 20,16; Pwt 5,20; 19,17-21.
e Pwt 16,16.
f Wj 12,14-21; Kpł 23,5-8; Mt 26,17; Łk 22,1.
g Hi 31,29-30; Prz 24,17-18; Mt 5,44.

18 Nie będziesz ofiarował krwi mojej ofiary z chlebem kwaszonym, a tłuszcz mojej ofiary nie zostanie przez noc aż do poranka.

19 Przyniesiesz do domu PANA, twego Boga, pierwociny z pierwszych plonów swojej ziemi[a]. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.

20 Oto posyłam Anioła[b] przed tobą, aby cię strzegł w drodze i doprowadził do miejsca, które przygotowałem.

21 Zważaj na niego i słuchaj jego głosu[d]; nie pobudzaj go do gniewu, bo nie przebaczy waszych przestępstw, gdyż moje imię jest w nim.

22 Bo jeśli będziesz pilnie słuchać jego głosu i uczynisz wszystko, co powiem, będę wrogiem twoich wrogów i będę dręczyć tych, którzy cię dręczyli.

23 Mój Anioł[e] bowiem pójdzie przed tobą i wprowadzi cię do Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Kananejczyków, Chiwwitów i Jebusytów, i wytracę ich.

24 Nie będziesz oddawał pokłonu ich bogom ani nie będziesz im służył[h], ani nie postępuj według ich czynów, ale do gruntu zburz ich i doszczętnie pokrusz ich posągi.

25 Będziecie służyć PANU[j], waszemu Bogu, a on będzie błogosławić twój chleb i twoją wodę; i oddalę od ciebie chorobę.

26 Nie będzie w twojej ziemi roniącej ani niepłodnej. Dopełnię liczbę twoich dni.

27 Poślę mój strach[l] przed tobą i strwożę wszelki lud, przeciw któremu pójdziesz, i sprawię, że wszyscy twoi wrogowie uciekną przed tobą.

28 Poślę też przed tobą szerszenie, które wypędzą Chiwwitów, Kananejczyków i Chetytów sprzed twego oblicza.

29 Nie wypędzę ich sprzed twojego oblicza w jednym roku, by ziemia nie zmieniła się w pustynię i nie namnożył się przeciwko tobie dziki zwierz.

30 Pomału będę ich wypędzał sprzed twego oblicza, aż się rozmnożysz i posiądziesz ziemię.

31 A ustanowię twoje granice od Morza Czerwonego aż do Morza Filistynów, od pustyni aż do rzeki. Oddam bowiem w wasze ręce mieszkańców tej ziemi, a ty wypędzisz ich sprzed twego oblicza.

32 Nie zawrzesz przymierza z nimi ani z ich bogami[c].

33 Nie wolno im mieszkać w twojej ziemi, by cię nie doprowadzili do grzechu przeciwko mnie. Jeśli bowiem będziesz służył ich bogom, będzie to dla ciebie sidłem.

ROZDZIAŁ 24

I POWIEDZIAŁ do Mojżesza: Wstąpcie do PANA ty i Aaron, Nadab i Abihu[f] oraz siedemdziesięciu ze starszych[g] Izraela i oddajcie pokłon z daleka.

2 Tylko sam Mojżesz zbliży się do PANA. Oni zaś nie zbliżą się ani lud nie wstąpi z nim.

3 Mojżesz przyszedł więc i opowiedział ludowi wszystkie słowa PANA[i] i wszystkie prawa. I cały lud odpowiedział jednym głosem: Wypełnimy wszystkie słowa, które PAN powiedział.

4 Wtedy Mojżesz spisał wszystkie słowa PANA[k]. A kiedy rano wstał, zbudował ołtarz u stóp góry i *ustawił* dwanaście słupów, według *liczby* dwunastu pokoleń Izraela.

5 I posłał młodzieńców z synów Izraela, i ci ofiarowali całopalenia, i złożyli PANU cielce *jako* ofiary pojednawcze.

6 Potem Mojżesz wziął połowę krwi i wlał do czaszy, a drugą połową pokropił ołtarz[m].

7 Następnie wziął księgę przymierza[n] i czytał ludowi[o], a oni powie-

a Wj 22,29; Kpł 23,10; 1Kor 15,20; Obj 14,4.
b Wj 33,2; Lb 20,16; Sdz 6,22.
c Wj 34,12; Pwt 7,2; 2Kor 6,15.
d Pwt 13,4; 30,20; 1Sm 12,14.
e Wj 32,34; Obj 22,16.
f Wj 6,23; Kpł 10,1.
g Lb 11,25.
h Wj 20,5; 34,14; Kpł 26,1; Mt 4,9-10.
i Wj 4,28; Lb 11,24; Joz 24,27; 1Sm 8,10; Jr 36,4; Am 8,11; Dz 20,35.
j Pwt 10,12; Joz 24,14-15.
k Pwt 31,9; Joz 24,26; 2Tm 3,16.
l Jr 32,40; Ml 1,6.
m Hbr 9,18-20.
n 2Krl 23,2.
o Pwt 31,11-13; Dz 13,15; Kol 4,16; 1Tes 5,27.

dzieli: Wypełnimy wszystko, co PAN
mówił, i będziemy posłuszni.
8 Mojżesz wziął też krew i pokro-
pił lud, mówiąc: Oto krew przymie-
rza[a], które PAN zawarł z wami, we-
dług wszystkich tych słów.
9 I wstąpili Mojżesz, Aaron, Nadab
i Abihu oraz siedemdziesięciu ze
starszych Izraela;
10 I widzieli Boga Izraela[b], *a* pod
jego nogami *było* jakby dzieło z sza-
firowego kamienia jak niebo, gdy
jest jasne.
11 A na przywódców synów Izraela
PAN nie wyciągnął swej ręki, choć
widzieli Boga, jedli i pili.
12 Wtedy PAN powiedział do Moj-
żesza: Wstąp do mnie na górę i bądź
tam, a dam ci kamienne tablice[d],
prawo i przykazania, które napisa-
łem, abyś ich nauczał.
13 Mojżesz wstał więc wraz z Jozu-
em, swoim sługą; i Mojżesz wstąpił
na górę Boga.
14 A do starszych powiedział: Zo-
stańcie tu, aż wrócimy do was.
A oto Aaron i Chur *będą* z wami.
Kto by miał *jakąś* sprawę, niech
idzie do nich.
15 Wtedy Mojżesz wstąpił na górę,
a obłok zakrył górę.
16 I chwała PANA spoczęła na gó-
rze Synaj, a obłok okrywał ją przez
sześć dni. W siódmym dniu *PAN* za-
wołał na Mojżesza spośród obłoku.
17 A wygląd chwały PANA[f] w oczach
synów Izraela był jak ogień pożera-
jący na szczycie góry.
18 I Mojżesz wszedł w środek obło-
ku, i wstąpił na górę. A był Mojżesz
na górze czterdzieści dni i czter-
dzieści nocy.

ROZDZIAŁ 25

I PAN powiedział do Mojżesza:
2 Powiedz synom Izraela, aby
przynieśli mi dar. Od każdego czło-
wieka, który daje dobrowolnie[i]

a Hbr 10,29.
b Rdz 32,30; Wj 3,6.20-22; Sdz 13,21-22; 1Krl 22,19; Iz 6,1; Ez 1,28; J 1,18; 14,9; 1Tm 6,16; 1J 4,12.
c Hbr 8,5; 9,9.
d Wj 31,18; 34,1; Pwt 4,13; 5,22; 1Krl 8,9; 2Kor 3,3.
e Wj 37,1; Pwt 10,1; Hbr 9,4; Obj 11,19.
f Wj 16,7; 40,34; Kpł 9,6; Ps 104,31; Iz 40,5; Ha 2,14; Łk 2,9; 2Kor 3,18.
g Wj 16,34; Pwt 10,5; 31,26; 1Krl 8,9; Hbr 9,4.
h Wj 26,34; 1Krn 28,4; Rz 3,2; Hbr 4,16; 1J 2,2.
i Wj 35,5; Sdz 5,2; 1Kor 8,12; 9,7.17; 1P 5,2.

ze swego serca, zbierzcie dar dla
mnie.
3 A to są dary, które zbierzecie od
nich: złoto, srebro i miedź;
4 Błękitna *tkanina*, purpura, kar-
mazyn, bisior i sierść kozia;
5 Skóry baranie farbowane na
czerwono, skóry borsucze i drewno
akacjowe;
6 Oliwa do oświetlenia, wonno-
ści na olejek do namaszczania i na
wonne kadzidło;
7 Kamienie onyksowe i kamienie
do osadzenia efodu i pektorału.
8 I zbudują mi świątynię, abym
mieszkał pośród nich.
9 Według wszystkiego, co ci uka-
żę, według *wzoru*[c] przybytku i wzo-
ru wszystkich jego naczyń, tak uczy-
nicie.
10 Uczynią też arkę[e] z drewna aka-
cjowego. Jej długość *będzie* na dwa
i pół łokcia, jej szerokość – na pół-
tora łokcia, a jej wysokość – na pół-
tora łokcia.
11 I pokryjesz ją szczerym złotem,
wewnątrz i na zewnątrz pokryjesz
ją, a na niej dokoła uczynisz złotą
listwę.
12 Odlejesz też do niej cztery złote
pierścienie, które przymocujesz do
czterech jej narożników: dwa pier-
ścienie do jednego jej boku i dwa
pierścienie do drugiego jej boku.
13 Uczynisz drążki z drewna aka-
cjowego i pokryjesz je złotem.
14 I włożysz drążki w pierścienie
na bokach arki, aby na nich noszo-
no arkę.
15 Drążki te pozostaną w pierście-
niach arki; nie będą z niej wyjmo-
wane.
16 W arkę włożysz świadectwo[g],
które ci dam.
17 Uczynisz też przebłagalnię[h] ze
szczerego złota. Jej długość będzie
na dwa i pół łokcia, a jej szerokość
– na półtora łokcia.

18 I uczynisz dwa złote cherubiny: wykujesz je ze złota na obu końcach przebłagalni.

19 Jednego cherubina uczynisz na jednym końcu, a drugiego cherubina na drugim końcu. Z samej przebłagalni uczynicie cherubiny na obu jej końcach.

20 A cherubiny[b] będą mieć skrzydła rozpostarte ku górze, zakrywając swymi skrzydłami przebłagalnię. Ich twarze zaś *będą zwrócone* ku sobie, twarze cherubinów będą *zwrócone* ku przebłagalni.

21 I położysz przebłagalnię na wierzchu arki, a w arkę włożysz świadectwo, które ci dam.

22 Tam będę się z tobą spotykać i sponad przebłagalni[c], spomiędzy dwóch cherubinów, którzy są nad arką świadectwa, będę z tobą rozmawiać o wszystkim, co ci rozkażę dla synów Izraela.

23 Uczynisz też stół z drewna akacjowego. Jego długość będzie na dwa łokcie, jego szerokość – na *jeden* łokieć, a jego wysokość – na półtora łokcia.

24 I pokryjesz go szczerym złotem, i uczynisz dokoła niego złotą listwę.

25 Uczynisz też dokoła niego obramowanie szerokie na cztery palce i złotą listwę dokoła obramowania.

26 Uczynisz też do niego cztery złote pierścienie i przymocujesz je na czterech narożnikach, które *są* przy jego czterech nogach.

27 Przy tym obramowaniu będą pierścienie, przez które przewloką drążki do noszenia stołu.

28 A te drążki uczynisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem, i będzie na nich noszony stół.

29 Uczynisz też jego misy, czasze, przykrycia i kubki do nalewania; wykonasz je ze szczerego złota.

30 I na *ten* stół nieustannie będziesz kłaść przede mną chleby pokładne[f].

a Wj 35,14; 40,24-25; Hbr 9,2; Obj 1,12.
b Rdz 3,24; Lb 7,89; 1Sm 4,4; 1Krl 8,7; Ps 80,1; Iz 37,16; Hbr 9,5.
c Wj 30,6; Kpł 16,2; Lb 7,89.
d Dz 7,44; Hbr 8,5.
e Ps 15,1; Dz 7,44-46; 2Kor 5,1-4; Hbr 9,1-11; 2P 1,13-14; Obj 21,3.
f Kpł 24,5-6; Lb 4,7; J 6,33-58.

31 Uczynisz też świecznik[a] ze szczerego złota. Ów świecznik będzie wykuty: jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i kwiaty będą z tej samej *bryły*.

32 Z jego boków będzie wychodzić sześć ramion: trzy ramiona świecznika z jednego boku i trzy ramiona świecznika z drugiego boku.

33 Trzy kielichy na kształt migdału na jednym ramieniu, *wraz z* gałką i kwiatem; i trzy kielichy na kształt migdału na drugim ramieniu, *wraz z* gałką i kwiatem. Tak *będzie* na wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze świecznika.

34 Ale na trzonie świecznika *będą* cztery kielichy na kształt migdału, z gałkami i kwiatami.

35 I *będzie* gałka pod dwoma jego ramionami, także gałka pod *następnymi* dwoma ramionami i gałka pod *innymi* dwoma ramionami: *tak będzie* pod sześcioma ramionami wychodzącymi ze świecznika.

36 Z niego samego będą *wychodzić* gałki i ramiona, wszystko to w całości *będzie* wykute ze szczerego złota.

37 Uczynisz też do niego siedem lamp i zapalisz je, aby świeciły w przeciwległą stronę.

38 Także jego szczypce i naczynia na popiół *mają być* ze szczerego złota.

39 Uczynisz go i wszystkie naczynia z talentu szczerego złota.

40 Uważaj, abyś uczynił *wszystko* według wzoru[d] tego, co ci ukazano na górze.

ROZDZIAŁ 26

UCZYNISZ też przybytek[e] z dziesięciu zasłon ze skręconego bisioru, z błękitnej *tkaniny* oraz z purpury i karmazynu, *na których* wyhaftujesz cherubiny.

2 Długość jednej zasłony *ma wynosić* dwadzieścia osiem łokci,

a szerokość jednej zasłony – cztery
łokcie. Wszystkie zasłony będą mia-
ły jednakowe wymiary.
3 Pięć zasłon będzie spiętych jed-
na z drugą; także *drugie* pięć za-
słon będzie spiętych jedna z drugą.
4 I uczynisz błękitne pętle na brze-
gu jednej zasłony, gdzie skraje mają
się spinać. Uczynisz je też na brze-
gu drugiej zasłony, gdzie skraje
mają się spinać.
5 Pięćdziesiąt pętli uczynisz na
jednej zasłonie i pięćdziesiąt pętli
uczynisz na brzegu drugiej zasło-
ny, w miejscu, gdzie ma być spięta
z drugą. Pętle będą jedna naprze-
ciw drugiej.
6 Uczynisz też pięćdziesiąt złotych
haczyków i złączysz jedną zasłonę
z drugą *tymi* haczykami. I tak przy-
bytek będzie stanowił jedną *całość*.
7 Uczynisz też zasłony z koziej
sierści[a] do przykrycia przybytku
z wierzchu. Uczynisz jedenaście ta-
kich zasłon.
8 Długość jednej zasłony *ma wy-
nosić* trzydzieści łokci, a szero-
kość jednej zasłony – cztery łokcie.
Wszystkie jedenaście zasłon *będzie
mieć* jednakowe wymiary.
9 I zepniesz pięć zasłon osobno,
a sześć zasłon osobno. Szóstą zasło-
nę złożysz we dwoje na przodzie na-
miotu.
10 Uczynisz też pięćdziesiąt pętli
na brzegu jednej zasłony, na końcu,
gdzie ma być spięta, i pięćdziesiąt
pętli z brzegu *drugiej* zasłony do
spinania drugiego *brzegu*.
11 Uczynisz też pięćdziesiąt mie-
dzianych haczyków i włożysz haczy-
ki w pętle, i zepniesz namiot, aby
stanowił jedną *całość*.
12 A część, która zbywa z zasłon
namiotu, *to jest* pozostała połowa
zasłony, będzie zwisać z tyłu przy-
bytku.
13 A łokieć z jednej i łokieć z dru-
giej strony, który zbywa z długości
zasłon namiotu, będzie wisiał po
obu stronach przybytku, po jednej
i drugiej, żeby go okrywać.
14 Uczynisz też przykrycie na na-
miot ze skór baranich farbowanych
na czerwono i przykrycie ze skór
borsuczych na wierzch.
15 Uczynisz też do przybytku pro-
sto stojące deski z drewna akacjo-
wego.
16 Długość jednej deski *ma wyno-
sić* dziesięć łokci, a szerokość jed-
nej deski – półtora łokcia.
17 Jedna deska *będzie miała* dwa
czopy, ułożone jeden naprzeciw
drugiego. Tak uczynisz przy wszyst-
kich deskach przybytku.
18 Uczynisz więc deski do przybyt-
ku: dwadzieścia desek na stronę po-
łudniową, ku południu.
19 Uczynisz też czterdzieści srebr-
nych podstawek pod *tych* dwadzie-
ścia desek; dwie podstawki pod jed-
ną deskę do dwóch jej czopów, tak-
że do drugiej deski dwie podstawki
do dwóch jej czopów.
20 Na drugim boku przybytku od
strony północnej uczynisz dwadzie-
ścia desek.
21 A do nich czterdzieści srebr-
nych podstawek: dwie podstawki
pod jedną deskę i dwie podstawki
pod drugą deskę.
22 A na zachodnią stronę przybyt-
ku uczynisz sześć desek.
23 Uczynisz dwie deski jako naroż-
niki przybytku po obydwu stronach.
24 Będą one złączone od spodu,
będą także złączone u góry do jed-
nego pierścienia. Tak będzie przy
tych obu, będą dla dwóch naroż-
ników.
25 I tak będzie osiem desek, a ich
srebrnych podstawek szesnaście,
dwie podstawki pod jedną deską
i dwie podstawki pod drugą deską.
26 Uczynisz też drążki z drewna
akacjowego: *będzie ich* pięć do de-
sek jednej strony przybytku;
27 Pięć także drążków do desek
drugiej strony przybytku, a także

a Wj 35,26; 36,14.

pięć drążków do desek zachodniej
strony przybytku.
28 Środkowy drążek w połowie wysokości desek będzie przechodzić od jednego końca do drugiego.
29 Deski pokryjesz złotem i uczynisz do nich złote pierścienie, przez które mają przechodzić drążki. Drążki też pokryjesz złotem.
30 Wystawisz więc przybytek według wzoru[a], który ci ukazano na górze.
31 Uczynisz też zasłonę[b] z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i skręconego bisioru; na niej wyhaftujesz cherubiny.
32 I zawiesisz ją na czterech słupach *z drewna* akacjowego pokrytych złotem – ich haki też będą złote – *stojących* na czterech srebrnych podstawkach.
33 A zasłonę zawiesisz na haczykach i wniesiesz za zasłonę arkę świadectwa, a *ta* zasłona będzie oddzielać wam Miejsce Święte od Najświętszego[c].
34 Położysz też przebłagalnię na arce świadectwa w Miejscu Najświętszym.
35 A przed zasłoną postawisz stół, a naprzeciw stołu, po południowej stronie przybytku – świecznik, a stół postawisz po stronie północnej.
36 Uczynisz też do wejścia namiotu zasłonę z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i skręconego bisioru, haftowaną.
37 A do *tej* zasłony uczynisz pięć słupów *z drewna* akacjowego, które pokryjesz złotem, i ich haki będą złote. I ulejesz do nich pięć miedzianych podstawek.

ROZDZIAŁ 27

UCZYNISZ też ołtarz[d] z drewna akacjowego, długi na pięć łokci i szeroki na pięć łokci. Ołtarz będzie kwadratowy i wysoki na trzy łokcie.
2 I uczynisz rogi na jego czterech narożnikach; jego rogi będą z tego samego. I pokryjesz go miedzią.
3 Uczynisz też do niego kociołki do zsypywania popiołu oraz szufle, miednice, widełki i łopaty *na rozżarzone węgle*. Wszystkie naczynia do niego uczynisz z miedzi.
4 Uczynisz też do niego miedzianą kratę na kształt sieci, a na tej kracie, na czterech jej narożnikach, uczynisz cztery miedziane pierścienie.
5 I umieścisz ją u dołu pod obramowaniem ołtarza, tak aby krata sięgała do połowy ołtarza.
6 Uczynisz też drążki do ołtarza, drążki z drewna akacjowego, i pokryjesz je miedzią.
7 Drążki te będą włożone w pierścienie i będą one na obydwu stronach ołtarza, aby można go było nosić.
8 Uczynisz go z desek, aby był pusty *wewnątrz*. Niech go uczynią tak, jak ci pokazano na górze.
9 Uczynisz też dziedziniec przybytku. Na południu po prawej stronie zasłony dziedzińca będą ze skręconego bisioru o długości stu łokci na jedną stronę.
10 Do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek. Haczyki na słupach i ich klamry *będą ze* srebra.
11 Podobnie wzdłuż strony północnej będą zasłony o długości stu *łokci*, do tego dwadzieścia słupów i dwadzieścia miedzianych podstawek. Haczyki na słupach i ich klamry *będą ze* srebra.
12 A *na* szerokości dziedzińca od strony zachodniej *będą* zasłony na pięćdziesiąt łokci, a do tego dziesięć słupów i dziesięć podstawek.
13 Szerokość dziedzińca z przodu, po stronie wschodniej, *będzie wynosić* pięćdziesiąt łokci.

a Wj 25,9; Dz 7,44; Hbr 8,5; 9,23.
b Kpł 16,2; Mt 27,51; Ef 2,14; Hbr 9,3-8; 10,20.
c Wj 28,35; Kpł 6,16; 1Krl 8,6; Ps 24,3; Hbr 9,12.25.
d Wj 20,24; 38,1; Hbr 13,10.

14 Po jednej stronie *wejścia* będą
zasłony na piętnaście łokci, a do
tego trzy słupy i trzy podstawki.
15 Po drugiej stronie będą zasłony
na piętnaście *łokci*, a do tego trzy
słupy i trzy podstawki.
16 A do wejścia dziedzińca[b] bę-
dzie zasłona na dwadzieścia łok-
ci z błękitnej *tkaniny*, z purpury
i karmazynu oraz skręconego bisio-
ru, haftowana. Do tego cztery słupy
i cztery podstawki.
17 Wszystkie słupy dokoła dzie-
dzińca będą miały srebrne klamry.
Ich haczyki będą ze srebra, a ich
podstawki – z miedzi.
18 Długość dziedzińca *będzie wy-
nosić* sto łokci, a szerokość – pięć-
dziesiąt, wszędzie jednakowa, a wy-
sokość – pięć łokci, *zasłony będą*
ze skręconego bisioru, jej podstaw-
ki zaś z miedzi.
19 Wszystkie naczynia przybytku
do wszelkiej służby w nim i wszyst-
kie jego kołki, i wszystkie kołki
dziedzińca będą z miedzi.
20 Rozkażesz synom Izraela, aby
przynieśli do ciebie czystą, wytło-
czoną oliwę do oświetlenia[c], aby
lampy zawsze się paliły.
21 W Namiocie Zgromadzenia[d]
przed zasłoną, za którą jest arka
świadectwa, Aaron i jego synowie
będą je stawiać przed PANEM od
wieczora aż do poranka. *Będzie* to
wieczna ustawa wśród ich potom-
ków dla synów Izraela.

ROZDZIAŁ 28

PRZYWOŁAJ do siebie twego
brata Aarona[f] i wraz z nim jego
synów, spośród synów Izraela, aby
sprawowali dla mnie urząd kapłań-
ski: Aarona, Nadaba i Abihu, Ele-
azara i Itamara, synów Aarona.
2 Uczynisz święte szaty dla twego
brata Aarona, na cześć i na ozdobę.
3 Porozmawiasz też ze wszystkimi
zdolnymi *rzemieślnikami*, których
napełniłem duchem mądrości[a], aby
wykonali szaty dla Aarona na jego
poświęcenie, aby mi sprawował
urząd kapłański.
4 Oto szaty, które wykonają: pek-
torał, efod, ornat, tunika haftowa-
na, mitra i pas. I uczynią te święte
szaty dla twego brata Aarona i jego
synów, aby mi sprawowali urząd ka-
płański.
5 I wezmą złoto, błękitną *tkaninę*,
purpurę, karmazyn i bisior.
6 I uczynią efod ze złota, błękit-
nej *tkaniny*, purpury, karmazynu
i skręconego bisioru, haftowany.
7 Będzie on miał dwa naramien-
niki zszyte na dwóch końcach i tak
będą razem połączone.
8 A pas, którym będzie przepasany
efod, *zostanie* podobnie uczyniony
ze złota, błękitnej *tkaniny*, purpu-
ry, karmazynu i skręconego bisioru.
9 I weźmiesz dwa kamienie onyk-
su i wyryjesz na nich imiona synów
Izraela;
10 Sześć ich imion na jednym ka-
mieniu i sześć pozostałych imion
na drugim kamieniu, według *kolej-
ności* ich narodzenia.
11 Tak jak rytownik, który wyku-
wa pieczęć, wyryjesz na obu kamie-
niach imiona synów Izraela i osa-
dzisz je w złotych oprawach.
12 I umieścisz te dwa kamienie
na naramiennikach efodu jako ka-
mienie pamiątkowe *dla* synów Izra-
ela. I Aaron będzie nosić ich imiona
przed PANEM na obu swych ramio-
nach na pamiątkę[e].
13 Uczynisz też złote oprawy;
14 A także dwa łańcuszki ze szcze-
rego złota. Upleciesz je i przymocu-
jesz te plecione łańcuszki do opraw.
15 Uczynisz też pektorał wyroko-
wania, wyhaftowany, podobnie jak
efod. Uczynisz go ze złota, błękit-
nej *tkaniny*, purpury, karmazynu
i skręconego bisioru.

a Pwt 34,9; Iz 11,2; Ef 1,17.
b Lb 4,26.
c Kpł 24,2.
d Wj 29,42-44.
e Wj 12,14; 13,9; 17,14; Mk 14,9; Dz 10,4; 1Kor 11,24.
f Wj 4,14; 30,30; Ps 105,26; 106,16; Hbr 5,4.

16 Będzie kwadratowy, złożony we dwoje, na piędź długości i na piędź szerokości.

17 I uczynisz w nim oprawy dla kamieni, cztery rzędy kamieni, *w tym* porządku: karneol, topaz i szmaragd w pierwszym rzędzie;

18 W drugim zaś rzędzie: karbunkuł, szafir i diament;

19 W trzecim rzędzie: hiacynt, agat i ametyst;

20 W czwartym rzędzie: beryl, onyks i jaspis. Będą *one* osadzone w złotych oprawach.

21 A tych kamieni z imionami synów Izraela *będzie* dwanaście, według ich imion. Będą ryte jak na pieczęci, każdy z własnym imieniem, według dwunastu pokoleń[b].

22 Uczynisz do pektorału łańcuszki plecione ze szczerego złota.

23 Do pektorału uczynisz też dwa złote pierścienie i przymocujesz te dwa pierścienie do obu jego rogów.

24 I przewleczesz dwa złote łańcuszki przez oba pierścienie na rogach pektorału.

25 Drugie zaś końce obu łańcuszków przymocujesz do dwóch opraw i przytwierdzisz z przodu do naramienników efodu.

26 Uczynisz też dwa złote pierścienie, które przymocujesz do dwóch rogów pektorału na wewnętrznym brzegu, który jest od strony efodu.

27 Do tego uczynisz *kolejne* dwa złote pierścienie, które przymocujesz do dwóch stron efodu u dołu, naprzeciwko jego połączenia, powyżej pasa efodu.

28 Te pierścienie zwiążą pektorał z pierścieniami efodu sznurem z błękitnej *tkaniny*, aby był nad pasem efodu, żeby pektorał nie odstawał od efodu.

29 I Aaron będzie nosił imiona synów Izraela na pektorale wyrokowania, na swych piersiach, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego, na wieczną pamiątkę przed PANEM.

a Kpł 8,8; Lb 27,21; 1Sm 28,6; Ne 7,65.

b Łk 22,30; Jk 1,1; Obj 7,4-8; Obj 21,12.

c Kpł 16,2; Hbr 9,12.

d Wj 29,30; Za 14,20; Hbr 12,14; 1P 1,15-16; 2,9.

e Kpł 10,17; Lb 18,1; Iz 53,6.11; J 1,29; 2Kor 5,21; Hbr 9,28; 1P 2,24.

30 Włożysz też do pektorału wyrokowania Urim i Tummim[a], które będą na sercu Aarona, gdy będzie wchodził przed PANA. I Aaron nieustannie będzie nosił na sercu przed PANEM sąd synów Izraela.

31 Uczynisz też ornat pod efod, cały z błękitnej *tkaniny*.

32 A na wierzchu w środku będzie miał otwór. Dokoła otworu będzie pleciona obwódka na wzór pancerza, aby się nie rozdzierał.

33 Uczynisz też u jego dołu jabłka granatu z błękitnej *tkaniny*, purpury i karmazynu dokoła brzegu, a między nimi dokoła złote dzwonki;

34 Złoty dzwonek i jabłko granatu i *znowu* złoty dzwonek i jabłko granatu, dokoła dolnego brzegu ornatu.

35 I Aaron będzie to miał na sobie podczas służby, aby słychać było jego dźwięk, gdy będzie wchodził do Miejsca Świętego przed PANA i gdy będzie wychodzić, żeby nie umarł[c].

36 Uczynisz też blaszkę ze szczerego złota, a na niej wyryjesz jak na pieczęci: Świętość PANU[d].

37 Przymocujesz ją do sznura z błękitnej *tkaniny* i będzie na mitrze, będzie na przodzie mitry.

38 I będzie na czole Aarona, aby nosił Aaron nieprawość[e] poświęconych rzeczy, które synowie Izraela poświęcać będą przy wszystkich świętych darach. Będzie nieustannie na jego czole, aby im zjednał łaskę u PANA.

39 Utkasz tunikę z bisioru, mitrę także uczynisz z bisioru, wyhaftujesz też pas.

40 Również dla synów Aarona wykonasz szaty, też pasy i mitry uczynisz im na cześć i na ozdobę.

41 I ubierzesz w nie twego brata Aarona i wraz z nim jego synów. Namaścisz ich, poświęcisz i uświęcisz, aby mi sprawowali urząd kapłański.

42 Wykonasz im też lniane spodnie dla zakrycia nagości ciała. Będą od bioder aż po uda.

43 A będą one na Aaronie i na jego synach, gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia lub gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyć w Miejscu Świętym, aby nie ściągnęli na siebie winy i nie pomarli. *Będzie* to wieczna ustawa dla niego i jego potomstwa po nim.

ROZDZIAŁ 29

OTO co masz uczynić, aby poświęcić[b] ich do sprawowania mi urzędu kapłańskiego: Weź jednego młodego cielca i dwa barany bez skazy;

2 I przaśne chleby, przaśne placki zaprawione oliwą i przaśne podpłomyki posmarowane oliwą. Uczynisz je z wybornej mąki pszennej.

3 Włożysz je do jednego kosza i przyniesiesz je w tym koszu z cielcem i z dwoma baranami.

4 Aaronowi i jego synom każesz zbliżyć się do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i obmyjesz ich wodą[d].

5 Potem weźmiesz szaty[e] i ubierzesz Aarona w tunikę, w ornat *pod* efod, w efod i pektorał i opaszesz go pasem efodu;

6 I włożysz mu na głowę mitrę, a na mitrę wstawisz świętą koronę.

7 Następnie weźmiesz olejek do namaszczenia i wylejesz na jego głowę, i namaścisz go.

8 Potem każesz się przybliżyć jego synom i ubierzesz ich w szaty;

9 I przepaszesz ich pasem, Aarona i jego synów, i włożysz na nich mitry, i będzie do nich należało kapłaństwo[f] na mocy wiecznej ustawy. Poświęcisz też Aarona i jego synów.

10 Przyprowadzisz też cielca przed Namiot Zgromadzenia i Aaron oraz jego synowie włożą swoje ręce na głowę cielca.

a Kpł 4,11-12.
b J 17,17; 1Kor 6,11; Ef 5,26; 1Tm 4,5; Hbr 13,12; 1P 3,15.
c Ef 5,2; Flp 4,18.
d Ef 5,26; Tt 3,5; Hbr 10,22.
e Ef 4,24; 6,11-13; Kol 3,10.
f Łk 1,8-9.

11 I zabijesz cielca przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

12 Potem weźmiesz krew cielca i pomażesz swym palcem rogi ołtarza, a resztkę krwi wylejesz u podnóża ołtarza.

13 Weźmiesz też cały tłuszcz okrywający wnętrzności, płat wątroby i obie nerki z tłuszczem na nich i spalisz to na ołtarzu.

14 A mięso cielca, jego skórę i jego odchody spalisz w ogniu za obozem[a], bo to jest ofiara za grzech.

15 Weźmiesz także jednego barana, na którego głowę Aaron i jego synowie włożą swoje ręce.

16 Następnie zabijesz tego barana i weźmiesz jego krew, i pokropisz dokoła wierzch ołtarza.

17 Barana porąbiesz na części, opłuczesz jego trzewia i nogi i położysz je na jego częściach i na jego głowie.

18 I spalisz całego tego barana na ołtarzu. *Jest* to całopalenie dla PANA, miła woń[c], ofiara spalona dla PANA.

19 Potem weźmiesz drugiego barana, a Aaron i jego synowie włożą swoje ręce na głowę barana.

20 Wtedy zabijesz tego barana, weźmiesz nieco z jego krwi i posmarujesz koniec ucha Aarona, końce prawych uszu jego synów i wielkie palce ich prawych rąk, także wielkie palce ich prawych stóp, i pokropisz tą krwią ołtarz dokoła.

21 Weźmiesz też nieco z krwi, która jest na ołtarzu, także z olejku do namaszczenia, i pokropisz Aarona, jego szaty oraz jego synów i szaty jego synów wraz z nim. Tak zostanie poświęcony on i jego szaty, a wraz z nim jego synowie i szaty jego synów.

22 Potem weźmiesz z barana łój, ogon, tłuszcz okrywający wnętrzności, płat wątroby, obie nerki, łój,

który *jest* na nich, i prawą łopatkę, bo to jest baran poświęcenia;
23 I jeden bochen chleba, jeden placek chlebowy na oliwie i jeden podpłomyk z kosza przaśników, który *jest* przed PANEM.
24 To wszystko położysz na ręce Aarona i na ręce jego synów i będziesz tym kołysać jako ofiarą kołysania[a] przed PANEM.
25 Potem weźmiesz to z ich rąk i spalisz na ołtarzu jako całopalenie, na miłą woń przed PANEM. Jest to ofiara spalona dla PANA.
26 Weźmiesz też pierś barana poświęcenia Aarona i będziesz ją kołysać jako ofiarą kołysania przed PANEM. A *to* będzie twój dział.
27 Poświęcisz też pierś kołysania i łopatkę wzniesienia, którą kołysano i którą wznoszono, z barana poświęcenia dla Aarona i dla jego synów.
28 A będzie to dla Aarona i jego synów od synów Izraela na mocy wiecznej ustawy, gdyż jest to ofiara wzniesienia. *Ofiara* wzniesienia będzie *wzięta* od synów Izraela z ich ofiar pojednawczych. To będzie ich ofiara wzniesienia dla PANA.
29 A święte szaty Aarona będą należeć po nim do jego synów, aby byli w nich namaszczeni i poświęceni.
30 Siedem dni będzie w nich chodził kapłan, jego syn, *który zajmie* jego miejsce, gdy będzie wchodził do Namiotu Zgromadzenia, aby służyć w Miejscu Świętym.
31 Weźmiesz też barana poświęcenia i ugotujesz jego mięso w miejscu świętym.
32 Aaron i jego synowie będą jeść mięso tego barana i chleb, który jest w koszu, przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
33 Będą jeść to, czym dokonano przebłagania, gdy ich poświęcono i uświęcono. Obcy zaś nie będzie z tego jadł, bo jest to rzecz święta[e].
34 A jeśli zostałoby coś z mięsa poświęcenia lub z chleba aż do poranka, spalisz resztki w ogniu. Nie wolno tego jeść, bo jest to rzecz święta.
35 Tak więc postąpisz z Aaronem i jego synami według wszystkiego, co ci przykazałem. Przez siedem dni będziesz ich poświęcać.
36 *Każdego* dnia złożysz cielca na ofiarę za grzech dla przebłagania. Oczyścisz ołtarz, dokonując na nim przebłagania, i namaścisz go, aby go poświęcić.
37 Siedem dni będziesz dokonywał przebłagania za ołtarz i poświęcisz go, i będzie to ołtarz najświętszy. Ktokolwiek dotknie się ołtarza, musi być poświęcony[b].
38 Oto co masz składać na ołtarzu: dwa roczne baranki, codziennie i ustawicznie.
39 Jednego baranka złożysz w ofierze rano, a drugiego baranka złożysz w ofierze wieczorem;
40 I wraz z pierwszym barankiem dziesiątą część efy mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu wytłoczonej oliwy, a na ofiarę z płynów czwartą część hinu wina.
41 A drugiego baranka złożysz w ofierze wieczorem według *obrzędu* porannej ofiary i według ofiary z płynów, jako miłą woń i spaloną ofiarę dla PANA.
42 To *będzie* nieustanne całopalenie przez wszystkie pokolenia u wejścia do Namiotu Zgromadzenia przed PANEM, gdzie będę się z wami spotykać, aby tam z tobą rozmawiać[c].
43 Tam też będę się spotykać z synami Izraela i *to* miejsce zostanie poświęcone moją chwałą[d].
44 Bo poświęcę Namiot Zgromadzenia i ołtarz, poświęcę też Aarona i jego synów, aby mi sprawowali urząd kapłański.
45 I będę mieszkał pośród synów Izraela, i będę ich Bogiem[f].

a Kpł 7,30; 14,12; Lb 6,20.
b Mt 23,17-19.
c Wj 30,6.36; Lb 17,4.
d Wj 40,34; 2Krn 7,1; Iz 6,3; 2Kor 3,18; 4,6; Obj 21,22-23.
e Lb 22,10; J 6,53-55; 1Kor 11,24-25.
f Kpł 26,12; Ps 68,18; 2Kor 6,16; Obj 21,3.

46 I poznają, że ja jestem PAN, ich Bóg, który wyprowadził ich z ziemi Egiptu, aby mieszkać pośród nich, ja, PAN, ich Bóg[a].

ROZDZIAŁ 30

UCZYNISZ też ołtarz do spalania kadzidła[b]. Uczynisz go z drewna akacjowego.

2 Na łokieć długi i na łokieć szeroki, będzie kwadratowy, na dwa łokcie wysoki. Jego rogi *będą* z tego samego.

3 Pokryjesz go szczerym złotem, jego wierzch i ściany wokoło oraz rogi. Uczynisz też dokoła niego złotą listwę.

4 Pod listwą, na dwóch jego narożnikach, po obu jego stronach, uczynisz też dwa złote pierścienie, a przez nie przewleczesz drążki, aby był na nich noszony.

5 Drążki te uczynisz z drewna akacjowego i pokryjesz je złotem.

6 Następnie postawisz go przed zasłoną, za którą jest arka świadectwa, przed przebłagalnią[e], która jest nad świadectwem, gdzie będę się z tobą spotykać.

7 I każdego poranka Aaron będzie spalał na nim wonne kadzidło. Gdy będzie przygotowywał lampy, będzie je spalał.

8 Także wieczorem, gdy Aaron rozpali lampy, będzie spalał kadzidło, będzie *to* ustawiczne kadzenie przed PANEM przez wszystkie wasze pokolenia[g].

9 Nie składajcie na nim obcego kadzidła ani całopalenia[i], ani ofiary pokarmowej, nie będziecie też na nim składać ofiary z płynów.

10 Tylko raz do roku[j] Aaron dokona na jego rogach przebłagania krwią z ofiary na przebłaganie grzechu. Raz do roku odprawi przebłaganie na nim przez wszystkie wasze pokolenia. Będzie to najświętsza rzecz dla PANA.

a Ez 28,26.
b Wj 37,25; Obj 8,3.
c Wj 38,26; Kpł 27,25.
d Kpł 17,11.
e Lb 7,89; Rz 3,25; 1J 2,2; 4,10.
f Wj 38,8; 40,7.
g Łk 1,9; Dz 6,4; 1Tes 5,17.
h J 13,12.
i Kpł 10,1; Lb 3,4; 26,61.
j Kpł 16,34; Hbr 9,7.22-25; 10,10-14.

11 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

12 Gdy przeliczysz synów Izraela podlegających spisowi, każdy da PANU okup za swą duszę podczas spisu, aby nie dotknęła ich plaga, gdy będą zliczeni.

13 To będzie dawać każdy, kto podlega spisowi: pół sykla według sykla świątynnego[c] – sykl to dwadzieścia ger. Pół sykla wyniesie więc ofiara dla PANA.

14 Każdy podległy spisowi, od dwudziestego roku życia wzwyż, odda PANU ofiarę.

15 Bogaty nie da więcej, a ubogi nie da mniej niż pół sykla, gdy będą dawać PANU ofiarę na przebłaganie za swoje dusze[d].

16 A weźmiesz pieniądze przebłagania od synów Izraela i dasz je na służbę Namiotu Zgromadzenia. Będzie to dla synów Izraela pamiątką przed PANEM, na przebłaganie za wasze dusze.

17 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

18 Uczynisz też miedzianą kadź do obmywania[f] i do niej miedzianą podstawę i postawisz ją między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem, i nalejesz do niej wody.

19 Aaron i jego synowie będą w niej obmywać swoje ręce i nogi.

20 Gdy będą wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, obmyją się wodą, aby nie pomarli. Podobnie gdy będą przystępować do ołtarza, aby służyć i spalać ofiarę ogniową dla PANA;

21 Obmyją swoje ręce i nogi[h], aby nie pomarli. Będzie to dla nich wieczną ustawą, dla niego i jego potomstwa, przez wszystkie ich pokolenia.

22 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:

23 Weź sobie też najlepsze wonności: pięćset *syklów* najczystszej mirry, połowę tego, czyli dwieście pięćdziesiąt *syklów*, wonnego cy-

namonu i dwieście pięćdziesiąt *sy-*
klów ziela tataraku;
24 Pięćset *syklów* kasji we-
dług sykla świątynnego i hin oliwy
z oliwek.
25 Uczynisz z tego święty olejek[a]
do namaszczenia, wyborną maść,
dzieło zielarza. Będzie *to* święty
olejek do namaszczenia.
26 Namaścisz nim Namiot Zgroma-
dzenia i arkę świadectwa;
27 I stół wraz ze wszystkimi jego
naczyniami, świecznik i jego przy-
bory oraz ołtarz kadzenia;
28 Ołtarz *do* całopalenia ze wszyst-
kimi jego naczyniami i kadź z jej
podstawą.
29 I poświęcisz je, aby stały się
najświętsze. Ktokolwiek się ich do-
tknie, musi być poświęcony.
30 Namaścisz też Aarona i jego sy-
nów i poświęcisz ich, aby mi spra-
wowali urząd kapłański.
31 Synom Izraela powiesz: To bę-
dzie dla mnie świętym olejkiem na-
maszczenia przez wszystkie wasze
pokolenia;
32 Nie wolno go wylewać na cia-
ło człowieka i nie wolno sporządzić
innego o podobnym składzie, *bo*
jest święty i dla was będzie święty.
33 Ktokolwiek sporządzi podobny
i namaści nim *kogoś* obcego, będzie
wykluczony ze swego ludu.
34 I PAN powiedział do Mojżesza:
Weź sobie wonności: balsam, ony-
chę, wonne galbanum i czyste kadzi-
dło, wszystko o takiej samej wadze;
35 I uczynisz z tego wonne kadzi-
dło, dzieło zielarza, dobrze miesza-
ne, czyste i święte.
36 *Część* z niego zetrzesz *na pro-*
szek i będziesz go kłaść przed świa-
dectwem w Namiocie Zgromadze-
nia, gdzie będę się z tobą spotykać.
Będzie to najświętsze.
37 Kadzideł, które sporządzicie
według tego składu, nie sporządzi-
cie dla siebie. Będzie to święte dla
PANA.

a Wj 37,29; Lb 35,25; Ps 89,20.
b Wj 35,30; 36,1.
c Wj 35,31; Iz 11,12; Ef 1,17.
d Wj 16,23; 20,8; Kpł 19,30; 26,2; Ez 20,12; Mk 2,28; Kol 2,16.

38 Ktokolwiek by uczynił coś po-
dobnego, aby rozkoszować się jego
wonią, będzie wykluczony ze swe-
go ludu.

ROZDZIAŁ 31

POTEM PAN powiedział do Moj-
żesza:
2 Oto powołałem po imieniu Besa-
lela[b], syna Uriego, syna Chura, z po-
kolenia Judy;
3 I napełniłem go Duchem Bo-
żym, mądrością[c], rozumem, wiedzą
i *znajomością* we wszelkim rze-
miośle;
4 Aby umiejętnie obmyślał projek-
ty, do wyrobu ze złota, srebra i mie-
dzi;
5 Do obrabiania kamieni do opra-
wy i do ciosania drewna, aby wyko-
nał wszelkie rodzaje dzieła.
6 Oto dałem mu Oholiaba, syna
Achisamaka, z pokolenia Dana.
Wlałem też mądrość w serce każ-
dego uzdolnionego, aby uczynili
wszystko, co ci przykazałem:
7 Namiot Zgromadzenia, arkę
świadectwa, przebłagalnię, która
ma być nad nią, i wszystkie sprzę-
ty namiotu;
8 Stół i naczynia do niego, szcze-
rozłoty świecznik ze wszystkimi na-
czyniami do niego i ołtarz kadzenia;
9 Ołtarz całopalenia ze wszystki-
mi naczyniami do niego i kadź wraz
z jej podstawą;
10 Szaty do służby, święte szaty dla
Aarona, kapłana, i szaty dla jego sy-
nów do sprawowania kapłaństwa;
11 Olejek namaszczenia i wonne
kadzidło do Miejsca Świętego. Wy-
konają według wszystkiego, co ci
przykazałem.
12 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza:
13 Powiedz też synom Izraela: Ko-
niecznie macie przestrzegać moich
szabatów[d], bo to jest znak między
mną a wami przez wszystkie wasze

pokolenia, abyście wiedzieli, że ja
jestem PAN, który was uświęca.
14 Przestrzegajcie więc szabatu,
gdyż jest on dla was święty. Kto by
go naruszył, poniesie śmierć. Każdy
bowiem, kto wykonuje pracę w tym
dniu, zostanie wytracony spośród
swego ludu.
15 Przez sześć dni będzie się wy-
konywać pracę, ale siódmy dzień
jest szabatem odpoczynku, świętym
dla PANA. Ktokolwiek wykona pra-
cę w dniu szabatu, poniesie śmierć.
16 Dlatego synowie Izraela będą
przestrzegać szabatu, zachowując
szabat przez wszystkie pokolenia
jako wieczną ustawę[e].
17 *Jest* on wiecznym znakiem
między mną a synami Izraela[f], bo
w sześć dni PAN uczynił niebo i zie-
mię, a siódmego dnia przestał i od-
począł.
18 A gdy dokończył rozmowę z Moj-
żeszem na górze Synaj, *PAN* dał mu
dwie tablice świadectwa, tablice
kamienne napisane palcem Boga[h].

ROZDZIAŁ 32

AGDY lud widział, że Mojżesz
opóźnia swoje zejście z góry,
zebrał się przed Aaronem i mówił
do niego: Wstań, zrób nam bogów[i],
którzy by szli przed nami, bo nie
wiemy, co się stało z Mojżeszem,
tym mężem, który nas wyprowadził
z ziemi Egiptu.
2 Wtedy Aaron im powiedział:
Zdejmijcie złote kolczyki, które są
w uszach waszych żon, waszych sy-
nów i córek, i przynieście do mnie.
3 I cały lud pozdejmował złote kol-
czyki, które *były* w ich uszach, i za-
nieśli *je* do Aarona.
4 Gdy on przyjął je z ich rąk,
ukształtował je rylcem i uczynił
z nich odlanego cielca[m]. I powie-
dzieli: Oto są twoi bogowie, Izra-
elu, którzy cię wyprowadzili z zie-
mi Egiptu.
5 Widząc to, Aaron zbudował przed
nim ołtarz[a] i zawołał: Jutro *będzie*
święto PANA.
6 A nazajutrz wstali wcześnie rano,
ofiarowali całopalenia i przynieśli
ofiary pojednawcze. I lud usiadł,
aby jeść i pić, i wstał, aby się bawić.
7 Wtedy PAN powiedział do Moj-
żesza: Idź, zejdź na dół[b], bo zepsuł[c]
się twój lud, który wyprowadziłeś
z ziemi Egiptu.
8 Szybko zboczyli z drogi, którą im
przykazałem. Zrobili sobie odlane-
go cielca, oddali mu pokłon[d] i zło-
żyli mu ofiary, mówiąc: Oto *są* twoi
bogowie, Izraelu, którzy cię wypro-
wadzili z ziemi Egiptu.
9 PAN mówił dalej do Mojżesza:
Widziałem ten lud, a oto *jest* on lu-
dem twardego karku.
10 Teraz więc zostaw mnie[g], aby
się rozpalił mój gniew na nich
i abym ich zgładził, a z ciebie uczy-
nię wielki naród.
11 I Mojżesz modlił się do PANA,
swego Boga, i powiedział: Dlacze-
go, PANIE, rozpala się twój gniew
przeciwko twemu ludowi, który wy-
prowadziłeś z ziemi Egiptu wielką
mocą i potężną ręką?
12 Dlaczego Egipcjanie mieliby
mówić: Wyprowadził ich ku złemu,
aby ich pozabijać w górach i aby
zgładzić ich z powierzchni ziemi[j]?
Odwróć się od zapalczywości twoje-
go gniewu i żałuj nieszczęścia, *ja-
kie chcesz zesłać* na twój lud.
13 Wspomnij[k] na Abrahama, Iza-
aka i Izraela, twoje sługi, którym
przysiągłeś na samego siebie i mó-
wiłeś do nich: Rozmnożę wasze
potomstwo jak gwiazdy na niebie
i całą tę ziemię, o której mówiłem,
dam waszemu potomstwu i odzie-
dziczą *ją* na wieki.
14 I PAN żałował nieszczęścia[l],
które miał zesłać na swój lud.
15 Mojżesz odwrócił się więc
i zszedł z góry, mając w ręku dwie
tablice świadectwa, tablice zapisa-

a 1Sm 14,35; Oz 8,11.
b Pwt 9,12.
c Rdz 6,11-12; Sdz 2,19; Oz 9,9.
d Sdz 2,17; Obj 9,20.
e Rdz 17,11; Jr 50,5.
f Ez 20,20; 1Kor 1,22.
g Rdz 18,32-33; 32,26-28; Lb 14,20; Pwt 9,14.19; Jr 15,1.
h Wj 8,19; 31,18; Pwt 9,10; Łk 11,20.
i Pwt 4,15-18; Ps 96,5; 115,1-8; 135,5; Dz 7,40; 17,29.
j Lb 14,13-16; Pwt 9,28.
k Pwt 9,27.
l Lb 23,19; 1Sm 15,29; 2Sm 24,16; Ps 106,45; Jr 18,8; 26,13; Jl 2,13; Jon 4,2.
m Wj 20,23; Pwt 9,16; Ps 106,19-21; Iz 44,9-10; Dz 7,41.

ne po obu stronach[a]. *Były* zapisane i na jednej, i na drugiej stronie.

16 Tablice te były dziełem Boga, a pismo też było pismem Boga wyrytym na tablicach[b].

17 Gdy Jozue usłyszał głos wołającego ludu, powiedział do Mojżesza: Odgłosy bitwy w obozie.

18 On odpowiedział: Nie jest to głos zwyciężających ani głos pokonanych. Słyszę raczej głos śpiewających.

19 Gdy się przybliżył do obozu, zobaczył cielca i tańce. Mojżesz wówczas rozgniewał się bardzo, rzucił z rąk tablice i stłukł je pod górą[d].

20 Wziął też cielca, którego zrobili, spalił go w ogniu, skruszył na proch, wysypał na wodę i kazał *ją* pić synom Izraela.

21 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Cóż ci ten lud zrobił, że sprowadziłeś na niego tak wielki grzech?

22 Aaron odpowiedział: Niech się nie rozpala gniew mego pana. Ty znasz *ten* lud *i wiesz*, jak jest *skłonny* do zła.

23 Mówili mi bowiem: Zrób nam bogów, którzy by szli przed nami, gdyż nie wiemy, co się stało z Mojżeszem, tym mężem, który nas wyprowadził z ziemi Egiptu.

24 I odpowiedziałem im: Kto ma złoto, niech je zdejmie z siebie. Dali mi je i wrzuciłem je w ogień, i tak powstał ten cielec.

25 Gdy Mojżesz widział obnażony lud, bo Aaron uczynił go nagim ku jego hańbie wobec jego wrogów;

26 Wtedy Mojżesz stanął w bramie obozu i powiedział: Kto jest za PANEM, niech *przystąpi* do mnie[h]. I zebrali się przy nim wszyscy synowie Lewiego.

27 I powiedział do nich: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Niech każdy przypasze swój miecz do swojego boku. Przejdźcie przez obóz tam i z powrotem, od jednej bramy do drugiej, i zabijajcie każdy swego brata i każdy swego przyjaciela, i każdy swego bliźniego.

28 I synowie Lewiego postąpili według słowa Mojżesza. Tego dnia poległo z ludu około trzech tysięcy mężczyzn.

29 Bo Mojżesz powiedział: Poświęćcie dziś PANU swoje ręce, każdy na swego syna i na swego brata, aby dał wam dziś błogosławieństwo.

30 Nazajutrz zaś Mojżesz powiedział do ludu: Popełniliście wielki grzech[c]. Wstąpię teraz do PANA, może go przebłagam za wasz grzech.

31 Mojżesz więc wrócił do PANA i powiedział: Proszę, ten lud popełnił wielki grzech, bo zrobił sobie bogów ze złota.

32 Teraz jednak przebacz ich grzech, a jeśli nie, wymaż mnie, proszę, z twojej księgi[e], którą napisałeś.

33 PAN powiedział do Mojżesza: Tego wymażę z mojej księgi[f], kto zgrzeszył przeciwko mnie.

34 Idź teraz, prowadź ten lud, gdzie ci rozkazałem. Oto mój Anioł[g] pójdzie przed tobą. Ale w dniu mego nawiedzenia ich też nawiedzę za ich grzech.

35 PAN ukarał więc lud za to, że zrobił cielca, którego sporządził Aaron.

ROZDZIAŁ 33

POTEM PAN mówił do Mojżesza: Idź, wyrusz stąd, ty i lud, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu, do ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, mówiąc: Dam ją twemu potomstwu.

2 Poślę przed tobą Anioła[i] i wyrzucę Kananejczyka, Amorytę, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę;

3 Do ziemi opływającej mlekiem i miodem[j]. Lecz *sam* nie pój-

a Wj 31,18; Pwt 9,10; 2Kor 3,3.
b Wj 34,1-4; Pwt 9,9-15; 10,1; Hbr 8,10.
c 1Sm 12,20; 1Krl 17,21.
d Pwt 9,16-17.
e Ps 56,8; Ps 139,16.
f Ps 69,28; Ez 18,4; Ps 109,13; Obj 13,8; 20,12.
g Wj 23,23; Obj 22,16.
h Joz 24,15; 1Krl 18,21; Mt 12,30.
i Wj 23,20; 34,11; Joz 24,11.
j Wj 3,8; Jr 32,22; Ez 20,6.15.

dę z tobą, bo *jesteś* ludem twardego karku, bym cię w drodze nie wytracił.

4 Gdy lud usłyszał te złe wieści, zasmucił się i nikt nie włożył na siebie swoich ozdób.

5 PAN bowiem powiedział do Mojżesza: Powiedz synom Izraela: Jesteście ludem twardego karku. Przyjdę niespodziewanie pośród ciebie i wytracę cię. Teraz więc zdejmij z siebie swoje ozdoby, abym wiedział, co mam ci uczynić.

6 I synowie Izraela zdjęli swoje ozdoby przy górze Horeb.

7 A Mojżesz wziął namiot i rozbił *go* poza obozem, z dala od obozu, i nazwał go Namiotem Zgromadzenia[a]. Każdy, kto chciał się poradzić PANA, wychodził do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem.

8 A gdy Mojżesz wychodził do namiotu, cały lud powstawał i każdy stał u wejścia do swego namiotu, i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu.

9 Gdy Mojżesz wchodził do namiotu, słup obłoku zstępował i stawał u wejścia do namiotu, i *PAN* rozmawiał z Mojżeszem.

10 A cały lud widział słup obłoku stojący u wejścia do namiotu. Wtedy cały lud powstawał i oddawał pokłon[d], każdy u wejścia do swego namiotu.

11 I PAN rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem[e]. Potem *Mojżesz* wracał do obozu, a jego sługa Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie opuszczał namiotu.

12 I Mojżesz powiedział do PANA: Oto mówisz mi: Prowadź ten lud, a nie oznajmiłeś mi, kogo poślesz ze mną. Ponadto powiedziałeś: Znam cię po imieniu, znalazłeś też łaskę[f] w moich oczach.

13 Teraz więc, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał i żebym znalazł łaskę w twoich oczach. Zważ także, że ten naród jest twoim ludem.

14 I PAN odpowiedział: Moje oblicze pójdzie przed tobą i dam ci odpoczynek.

15 *Mojżesz* powiedział do niego: Jeśli twoje oblicze nie pójdzie *z nami*, nie wyprowadzaj nas stąd.

16 Po czym bowiem będzie można poznać, że ja i twój lud znaleźliśmy łaskę w twoich oczach? Czy nie *po tym*, że pójdziesz z nami? W ten sposób ja i twój lud będziemy wyróżnieni spośród wszystkich ludów, które są na ziemi.

17 I PAN powiedział do Mojżesza: Uczynię także to, o czym mówiłeś, bo znalazłeś łaskę w moich oczach i znam cię po imieniu.

18 *Mojżesz* powiedział też: Ukaż mi, proszę, twoją chwałę.

19 A *on* odpowiedział: Sprawię, że cała moja dobroć przejdzie przed twoją twarzą, i wypowiem imię PANA przed tobą. Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, i zlituję się, nad kim się zlituję[b].

20 I dodał: Nie będziesz mógł widzieć mego oblicza, bo nie może człowiek ujrzeć mnie i pozostać przy życiu[c].

21 PAN mówił dalej: Oto miejsce przy mnie, staniesz na skale.

22 A gdy będzie przechodzić moja chwała, postawię cię w rozpadlinie skalnej i zakryję cię swoją dłonią, aż przejdę.

23 Potem odejmę dłoń i ujrzysz mnie od tyłu, ale moje oblicze nie będzie widziane.

ROZDZIAŁ 34

I PAN powiedział do Mojżesza: Wyciosaj sobie dwie kamienne tablice[g], podobne do pierwszych, a napiszę na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które stłukłeś.

a Wj 27,21; Lb 2,17; 3,38.
b Rz 9,18.
c Wj 24,10; 32,30; Sdz 6,22; 13,22; Iz 6,5; J 1,18; 1Tm 6,16.
d Wj 4,31.
e Rdz 32,30; Lb 12,8; Pwt 5,4; 34,10.
f Rdz 6,8; 19,18; Rt 2,10; Jr 31,2; Ef 2,8-9.
g Wj 31,18; 32,16-19; Pwt 10,1.

2 A bądź gotów *jutro* rano i wstąp rankiem na górę Synaj; staniesz przede mną na szczycie tej góry.

3 Ale niech nikt nie wchodzi z tobą, niech nikt też nie będzie widziany na całej górze; również owce i woły niech się nie pasą naprzeciwko tej góry.

4 Mojżesz wyciosał więc dwie kamienne tablice[c] podobne do pierwszych, a gdy wstał rano, wstąpił na górę Synaj, jak PAN mu rozkazał, i wziął w ręce dwie kamienne tablice.

5 I PAN zstąpił w obłoku, stanął tam z nim, i wypowiedział imię PANA[d].

6 Wtedy przechodził PAN przed nim[e] i wołał: PAN, PAN, Bóg miłosierny i litościwy, nieskory do gniewu, a bogaty w miłosierdzie i prawdę[f];

7 Zachowujący miłosierdzie nad tysiącami[g], przebaczający nieprawość, przestępstwo i grzech, lecz nieusprawiedliwiający winnego, nawiedzający nieprawość ojców na synach i na synach ich synów do trzeciego i czwartego pokolenia.

8 Mojżesz więc spiesznie pochylił się do ziemi i oddał pokłon[j];

9 I powiedział: Jeśli znalazłem teraz łaskę w twoich oczach, Panie, niech Pan idzie, proszę, pośród nas, bo ten lud jest twardego karku. Wybacz nasze nieprawości i nasz grzech, a weź nas za dziedzictwo.

10 Odpowiedział: Oto ustanowię przymierze[l]. Przed całym twoim ludem będę czynił cuda, jakie nie były dokonane na całej ziemi i w żadnym narodzie. I cały lud, wśród którego przebywasz, zobaczy dzieło PANA, gdyż straszne będzie to, co uczynię z tobą.

11 Przestrzegaj tego, co dziś ci rozkazuję: Oto wypędzę sprzed twojego oblicza Amorytę, Kananejczyka, Chetytę, Peryzzytę, Chiwwitę i Jebusytę.

12 Strzeż się, abyś nie zawarł przymierza z obywatelami tej ziemi[a], do której wejdziesz, żeby to nie było sidłem[b] pośród ciebie.

13 Dlatego zburzycie ich ołtarze, połamiecie ich bożki i wyrąbiecie ich *święte* gaje.

14 Nie będziesz oddawał pokłonu innemu bogu, bo PAN, którego imię *jest* Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym;

15 Abyś nie zawierał przymierza z mieszkańcami tej ziemi, abyś – gdy oni popełniają nierząd ze swymi bogami i składają ofiary swym bogom – nie został zawołany, by jeść z ich ofiar;

16 I nie brał spośród ich córek *żony* dla swych synów, a *wtedy* cudzołożyłyby ich córki ze swymi bogami i doprowadziłyby twoich synów do nierządu ze swymi bogami.

17 Nie będziesz czynił sobie odlewanych bożków[h].

18 Będziesz zachowywał Święto Przaśników[i]. Przez siedem dni będziesz jeść przaśniki, jak ci rozkazałem, w miesiącu Abib, gdyż w miesiącu Abib wyszedłeś z Egiptu.

19 Wszystko, co otwiera łono, jest moje, a także każdy pierworodny samiec z twego dobytku, zarówno spośród owiec, jak i wołów[k];

20 Ale pierworodne oślę odkupisz owcą, a jeśli go nie odkupisz, złamiesz mu kark. Odkupisz każdego pierworodnego z twych synów i nie pokażą się przede mną z pustymi *rękami*.

21 Sześć dni będziesz pracować, a siódmego dnia odpoczniesz[m]; odpoczniesz w czasie orania i w czasie żniwa.

22 Będziesz obchodził też Święto Tygodni[n], pierwociny żniwa pszenicy, i Święto Zbiorów na koniec roku.

23 Trzy razy do roku wszyscy twoi mężczyźni pokażą się przed obliczem Pana BOGA, Boga Izraela.

a Wj 23,32; Pwt 7,2.
b Ps 106,36.
c Pwt 4,13; 5,22; 9,10-11; 1Krl 8,9.
d Wj 33,19.
e 1Krl 19,11.
f Lb 14,18; Ps 86,5; 103,8; Rz 2,4.
g Wj 20,6; Pwt 5,10; Ps 86,15.
h Wj 20,3-6; 32,8; Kpł 19,4; Iz 46,4; Dz 17,29.
i Wj 12,15-20; 13,4-15; Łk 22,1.
j Wj 4,31; Rdz 24,26; 1Krn 29,20; Ne 8,6.
k Wj 13,2; Lb 18,15; Łk 2,23.
l Pwt 29,12; Hbr 8,6.
m Wj 20,9-11; Pwt 5,12-15.
n Pwt 16,10.16; 2Krn 8,13.

24 Bo wypędzę przed tobą narody i rozszerzę twoje granice; nikt nie będzie pożądał twojej ziemi, gdy trzy razy do roku pójdziesz, aby pokazać się przed obliczem PANA, twego Boga.

25 Nie będziesz składał krwi mojej ofiary razem z zakwasem i nic z ofiary obchodu święta Paschy nie zostanie do rana.

26 Przyniesiesz do domu PANA, twego Boga, pierwociny plonów twej ziemi. Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki.

27 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Zapisz sobie te słowa[b], bo według tych słów ustanowiłem przymierze z tobą i Izraelem.

28 I był tam z PANEM czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jadł chleba i nie pił wody[d]. I *PAN* napisał[e] na tablicach słowa przymierza, dziesięć przykazań.

29 I gdy Mojżesz zstępował z góry Synaj – a *miał* Mojżesz w ręku dwie tablice świadectwa, gdy zstępował z góry – Mojżesz nie wiedział, że skóra jego twarzy lśniła[g], gdy PAN z nim rozmawiał.

30 Aaron i wszyscy synowie Izraela zobaczyli Mojżesza, a oto skóra jego twarzy lśniła, i bali się zbliżyć do niego.

31 Ale Mojżesz zawołał ich i Aaron oraz wszyscy przywódcy zgromadzenia Izraela wrócili do niego. I Mojżesz rozmawiał z nimi.

32 Potem podeszli też wszyscy synowie Izraela, a on przykazał im wszystko, o czym PAN z nim rozmawiał na górze Synaj.

33 A póki Mojżesz z nimi rozmawiał, miał na swojej twarzy zasłonę[h];

34 Ale gdy Mojżesz wchodził przed oblicze PANA, aby z nim rozmawiać, zdejmował zasłonę, póki nie wyszedł. Gdy zaś wyszedł, mówił do synów Izraela, co mu nakazano.

35 I synowie Izraela patrzyli na twarz Mojżesza, a skóra twarzy Mojżesza lśniła. I Mojżesz znowu kładł zasłonę na swoją twarz, póki nie wszedł, aby z nim rozmawiać.

ROZDZIAŁ 35

POTEM Mojżesz zebrał całe zgromadzenie synów Izraela i mówił do nich: Oto są słowa, które PAN rozkazał, abyście je wypełnili.

2 Przez sześć dni będzie wykonywana praca, ale siódmy dzień będzie dla was świętem, szabatem odpoczynku dla PANA[a]. Kto w nim wykona pracę, poniesie śmierć[c].

3 Nie rozniecicie ognia w żadnym z waszych mieszkań w dzień szabatu.

4 Mojżesz powiedział też do całego zgromadzenia synów Izraela: Oto słowo, które PAN przykazał:

5 Złóżcie PANU dar od siebie: każdy, kto jest ochotnego serca[f], niech przyniesie PANU dar: złoto, srebro i miedź;

6 Błękitną *tkaninę*, purpurę, karmazyn, bisior i kozią sierść;

7 I skóry baranie farbowane na czerwono i skóry borsucze, i drewno akacjowe;

8 Oliwę do oświetlenia, wonności na olejek do namaszczania i na wonne kadzidło;

9 Kamienie onyksu i kamienie do osadzenia efodu i pektorału.

10 A wszyscy spośród was, którzy są uzdolnieni, przyjdą i będą robić wszystko, co PAN rozkazał:

11 Przybytek, jego namiot i przykrycie, haczyki do niego i deski, drążki do niego, słupy i podstawki;

12 Arkę i drążki do niej, przebłagalnię i zasłonę *do* osłonięcia;

13 Stół i drążki do niego, wszystkie jego naczynia i chleby pokładne;

14 Świecznik do oświetlenia i jego przybory, lampy do niego i oliwę do świecenia.

a Wj 20,9-10; 23,12; 31,14-16; Pwt 5,12-15.
b Wj 17,14; 24,4; Pwt 31,9.
c Lb 15,32-36.
d Wj 24,18; Pwt 9,9; Mt 4,2.
e Wj 34,1; Pwt 10,4.
f 2Kor 8,11-12; 9,7.
g Mt 17,2; Łk 9,29; Dz 6,15; 2Kor 3,7-18.
h 2Kor 3,13.

15 Także ołtarz kadzenia z drążkami do niego, olejek do namaszczania, wonne kadzidło i zasłonę do wejścia do przybytku;
16 Ołtarz całopalenia, miedzianą kratę do niego, drążki i wszystkie naczynia do niego, kadź i jej podstawę;
17 Zasłony do dziedzińca, słupy i podstawki do nich, zasłonę do wejścia na dziedziniec.
18 Kołki do przybytku i kołki do dziedzińca z ich sznurami.
19 Szaty służebne do usługiwania w Miejscu Świętym, święte szaty kapłana Aarona i szaty dla jego synów, do sprawowania urzędu kapłańskiego.
20 Wtedy całe zgromadzenie synów Izraela odeszło od Mojżesza.
21 I przyszedł każdy, kogo serce pobudziło, i każdy, w którym duch był ochoczy[b]; *i* przynieśli PANU dar do wykonania Namiotu Zgromadzenia, na wszelką służbę w nim i na święte szaty.
22 Przychodzili więc mężczyźni i kobiety, każdy, kto był ochotnego serca, *i* przynosili bransoletki, kolczyki, pierścienie, naszyjniki *i* wszelkie złote przedmioty i każdy przynosił PANU ofiarę ze złota.
23 Każdy też, kto miał błękitną *tkaninę*, purpurę, karmazyn, bisior, kozią sierść, skóry baranie farbowane na czerwono i skóry borsucze, przynosił *je*.
24 Każdy, kto ofiarował dar ze srebra i miedzi, przynosił na ofiarę dla PANA; każdy też, kto miał drewno akacjowe, do wszelkiej pracy tej służby, przynosił *je*.
25 I wszystkie uzdolnione kobiety przędły swymi rękami i przynosiły to, co naprzędły: z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i bisioru.
26 A wszystkie kobiety, których serca były obdarzone zdolnością, przędły kozią sierść.

a Iz 11,3.

b 1Krn 28,9; 29,3-18.

c Ezd 7,10.27; Ne 2,12; Jk 1,17.

d Wj 31,2; 35,30.

27 Przełożeni zaś przynosili kamienie onyksu i kamienie do osadzenia efodu i pektorału;
28 Także wonności i oliwę do świecenia i na olejek do namaszczania, i na wonne kadzidła.
29 Wszyscy synowie Izraela przynosili PANU dobrowolną ofiarę, każdy mężczyzna i każda kobieta, w których było serce ochocze do składania ofiar na każde dzieło, które PAN przez Mojżesza rozkazał wykonać.
30 Potem Mojżesz powiedział do synów Izraela: Oto PAN powołał po imieniu Besalela, syna Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy;
31 I napełnił go Duchem Bożym, mądrością, rozumem i umiejętnością we wszelkim rzemiośle[a];
32 Aby umiejętnie wymyślał wzory, aby wyrabiał ze złota, srebra i miedzi;
33 Do obrabiania kamieni do oprawy, do ciosania drewna, aby wykonał wszelkie rodzaje dzieła.
34 Włożył mu w serce[c] też *zdolność*, aby mógł uczyć *innych*, on, i Oholiab, syn Achisamaka, z pokolenia Dana.
35 Napełnił ich mądrością serca, aby wykonywali wszelkie rzemiosło rytownicze, obmyślania projektów, hafciarskie z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i bisioru i tkackie, aby obmyślali i zręcznie wykonywali każdą pracę.

ROZDZIAŁ 36

1 TAK więc wykonali Besalel i Oholiab[d], i wszyscy uzdolnieni mężczyźni, którym Bóg dał mądrość i rozum, aby umieli wykonać każdą pracę do służby w świątyni, według wszystkiego, co PAN rozkazał.
2 I Mojżesz wezwał Besalela i Oholiaba, i każdego uzdolnionego mężczyznę, któremu PAN włożył w serce mądrość, którego serce pobudzi-

ło, aby przystąpić do wykonywania
tej pracy.
3 I wzięli od Mojżesza wszystkie
dary, które synowie Izraela przynie-
śli na dzieło służby w świątyni, aby
ją wykonać. Oni zaś nadal przynosi-
li mu dobrowolne dary każdego po-
ranka.
4 Przyszli więc wszyscy uzdolnie-
ni, którzy wykonywali wszelką pra-
cę przy świątyni, każdy od swojej
pracy, którą wykonywał;
5 I powiedzieli do Mojżesza: Lud
przynosi dużo więcej niż potrzeba
do wykonania tej służby[a], którą PAN
rozkazał uczynić.
6 Mojżesz rozkazał więc, aby ogło-
szono w obozie: Niech już *ani* męż-
czyzna, ani kobieta nie przynosi
więcej ofiar na budowę świątyni.
I powstrzymano lud od ich przyno-
szenia.
7 Bo to, co mieli, wystarczyło do
wykonania wszelkiej pracy, a nawet
zbywało.
8 I wszyscy uzdolnieni rzemieślni-
cy wykonali pracę przybytku: dzie-
sięć zasłon ze skręconego bisioru,
błękitnej *tkaniny*, purpury i kar-
mazynu. Zrobili je z haftowanymi
cherubinami.
9 Długość jednej zasłony *była* na
dwadzieścia osiem łokci, a jej sze-
rokość – na cztery łokcie. Wszystkie
zasłony miały jednakowe wymiary.
10 I spięli pięć zasłon jedną z dru-
gą, także drugie pięć zasłon spięli
jedną z drugą.
11 Porobili też pętle z błękitnej
tkaniny na brzegu jednej zasłony,
na końcu, gdzie mają się spinać.
Zrobili je także na brzegu drugiej
zasłony, na końcu, gdzie mają się
spinać.
12 Pięćdziesiąt pętli zrobili na jed-
nej zasłonie i pięćdziesiąt pętli zro-
bili na brzegu zasłony, w miejscu,
gdzie ma być spięta z drugą. Pętle
były jedna naprzeciw drugiej.

a 2Kor 8,1-3.

b Wj 26,14.

13 Zrobili też pięćdziesiąt złotych
haczyków i spięli jedną zasłonę
z drugą *tymi* haczykami. I *tak* przy-
bytek stanowił jedną całość.
14 Wykonali też zasłony z koziej
sierści na namiot *do przykrycia*
przybytku z wierzchu, zrobili jede-
naście zasłon.
15 Długość jednej zasłony *była* na
trzydzieści łokci, a jej szerokość –
na cztery łokcie. Jedenaście zasłon
miało jednakowe wymiary.
16 I spięli pięć zasłon osobno,
a sześć zasłon osobno.
17 Zrobili też pięćdziesiąt pętli na
brzegu *jednej* zasłony, na końcu,
gdzie ma być spięta, i pięćdziesiąt
pętli zrobili na brzegu drugiej za-
słony do spięcia.
18 Zrobili też pięćdziesiąt mie-
dzianych haczyków do spięcia na-
miotu, aby stanowił jedną całość.
19 Zrobili ponadto przykrycie na
namiot ze skór baranich czerwono
farbowanych i przykrycie ze skór
borsuczych na wierzch[b].
20 Zrobili też prosto stojące deski
do przybytku z drewna akacjowego.
21 Długość jednej deski wynosiła
dziesięć łokci, a jej szerokość – pół-
tora łokcia.
22 Jedna deska *miała* dwa czopy
ułożone jeden naprzeciw drugiego.
Tak zrobili przy wszystkich deskach
przybytku.
23 Zrobili też deski do przybytku,
dwadzieścia desek na stronę po-
łudniową, ku południowemu wia-
trowi.
24 I zrobili ze srebra czterdzieści
podstawek pod dwadzieścia desek:
dwie podstawki pod jedną deskę do
dwóch jej czopów, także dwie pod-
stawki pod drugą deskę do dwóch
jej czopów.
25 Także na drugim boku przybyt-
ku od strony północnej zrobili dwa-
dzieścia desek;
26 I do nich czterdzieści srebr-
nych podstawek: dwie podstawki

pod jedną deskę i dwie podstawki pod drugą deskę.

27 Ale po zachodniej stronie przybytku zrobili sześć desek.

28 Dwie deski zrobili na narożniki przybytku po obydwu stronach;

29 A były złączone od spodu, były też złączone u góry do jednego pierścienia. Tak zrobili po obu stronach na dwóch narożnikach.

30 Było więc osiem desek i do nich szesnaście srebrnych podstawek, po dwie podstawki pod każdą deską.

31 Zrobili też drążki z drewna akacjowego; pięć do desek jednej strony przybytku;

32 A także pięć drążków do desek drugiej strony przybytku, również pięć drążków do desek zachodniej strony przybytku.

33 I zrobili też środkowy drążek, aby przechodził przez środek desek od końca do końca.

34 A deski pokryli złotem i zrobili do nich pierścienie ze złota jako uchwyty dla drążków, i drążki pokryli złotem.

35 Zrobili też zasłonę z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i skręconego bisioru. Zrobili ją z misternie wyhaftowanymi cherubinami.

36 A do niej zrobili cztery słupy *z drewna* akacjowego i pokryli je złotem, haki do nich też były ze złota, i odlali do nich cztery srebrne podstawki.

37 Zrobili też zasłonę do wejścia do namiotu z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i skręconego bisioru, haftowaną;

38 A do niej pięć słupów z haczykami i pokryli złotem ich głowice i klamry, a pięć podstawek do nich *było* z miedzi.

ROZDZIAŁ 37

I BESALEL zrobił arkę[c] z drewna akacjowego, *a* jej długość *była* na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora łokcia, także jej wysokość to półtora łokcia.

2 I pokrył ją szczerym złotem wewnątrz i na zewnątrz i zrobił wokół niej złotą listwę.

3 Odlał też do niej cztery złote pierścienie do czterech jej narożników: dwa pierścienie po jednej jej stronie, a dwa pierścienie po drugiej jej stronie.

4 Zrobił również drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem.

5 I włożył drążki w pierścienie po obu stronach arki, aby arka była na nich noszona.

6 Zrobił też przebłagalnię[a] ze szczerego złota: jej długość *była* na dwa i pół łokcia, a jej szerokość – na półtora łokcia.

7 Zrobił dwa cherubiny wykute ze złota na obu końcach przebłagalni.

8 Jednego cherubina na jednym końcu, a drugiego cherubina na drugim końcu. Zrobił cherubiny z przebłagalni wystające na obu jej końcach.

9 A cherubiny miały rozpostarte skrzydła, z wierzchu zakrywały swymi skrzydłami przebłagalnię, a ich twarze były zwrócone ku sobie, twarze cherubinów były zwrócone ku przebłagalni.

10 Zrobił też stół z drewna akacjowego[b], jego długość *była* na dwa łokcie, jego szerokość – na *jeden* łokieć, a wysokość – na półtora łokcia.

11 I pokrył go szczerym złotem, i zrobił wokół niego złotą listwę.

12 Zrobił wokół niego też listwę o szerokości dłoni; zrobił również złote obramowanie wokoło tej listwy.

13 I odlał do niego cztery złote pierścienie, i przyprawił je do czterech narożników u jego czterech nóg.

14 Naprzeciwko tej listwy były pierścienie, przez które przewleczono drążki do noszenia stołu.

a Wj 25,17; Kpł 16,13; 1Krn 28,11; Rz 3,25; Hbr 9,5; 1J 2,2.

b Wj 25,23; 35,13; 40,4.22.

c Wj 25,10; 40,20-21; Lb 10,33.

15 Porobił drążki z drewna akacjowego do noszenia stołu i powlókł je złotem.

16 Zrobił też ze szczerego złota naczynia do stołu, misy do niego, czasze, przykrycia i kubki do nalewania.

17 Zrobił także świecznik ze szczerego złota[a]. Wykuł *ze złota ten* świecznik. Jego podstawa, ramiona, kielichy, gałki i kwiaty były z tej samej *bryły*.

18 Sześć ramion wychodziło z obu boków: trzy ramiona z jednego boku świecznika i trzy ramiona z drugiego boku świecznika.

19 Trzy kielichy na kształt migdała na jednym ramieniu, *także* gałka i kwiat; i trzy kielichy na kształt migdała na drugim ramieniu, *także* gałka i kwiat. Tak *było* na wszystkich sześciu ramionach wychodzących ze świecznika.

20 Ale na samym świeczniku *były* cztery kielichy na kształt migdała, jego gałki i jego kwiaty.

21 I była gałka pod dwoma jego ramionami, także gałka *pod następnymi* dwoma jego ramionami, i znów gałka pod dwoma *innymi* jego ramionami. *Tak było* pod sześcioma ramionami wychodzącymi z niego.

22 Ich gałki i ramiona były z tej samej *bryły*. Wszystko to w całości było wykute ze szczerego złota.

23 Zrobił też do niego siedem lamp oraz szczypce i naczynia na popiół ze szczerego złota.

24 Zrobił go i wszystkie naczynia do niego z talentu szczerego złota.

25 Zrobił także ołtarz do kadzenia z drewna akacjowego[d], na łokieć długi i na łokieć szeroki, kwadratowy, na dwa łokcie wysoki, a z niego wychodziły rogi.

26 I pokrył go szczerym złotem – jego wierzch, jego ściany wokoło i jego rogi. Zrobił też dokoła niego złotą listwę.

a Wj 35,31; 40,24.
b Wj 30,25; Ps 89,20.
c Wj 27,1.
d Wj 30,1; 40,5.26-27; Ps 141,2.
e Wj 27,9.

27 Zrobił dwa złote pierścienie do niego, pod jego listwą, na dwóch jego narożnikach, po obu bokach, przez które przewleczono drążki, aby był na nich noszony.

28 Zrobił także drążki z drewna akacjowego i pokrył je złotem.

29 Sporządził też olejek do świętego namaszczenia i wonne kadzidło[b], tak jak się robi wonności.

ROZDZIAŁ 38

ZROBIŁ również ołtarz do całopalenia z drewna akacjowego[c], na pięć łokci długi i na pięć łokci szeroki, kwadratowy, na trzy łokcie wysoki.

2 I zrobił rogi na jego czterech narożnikach, rogi wychodziły z niego. I pokrył go miedzią.

3 Zrobił też wszystkie naczynia do ołtarza, kociołki, szufle, miednice, widełki i łopaty *na rozżarzone węgle*. Wszystkie naczynia do niego zrobił z miedzi.

4 Zrobił także do ołtarza miedzianą kratę na kształt sieci pod obramowaniem, od spodu aż do połowy wysokości.

5 I odlał cztery pierścienie na czterech rogach miedzianej kraty jako uchwyty na drążki.

6 Porobił również drążki z drewna akacjowego i pokrył je miedzią.

7 I włożył drążki w te pierścienie po obu bokach ołtarza, aby był na nich noszony; zrobił go z desek, *wewnątrz był* pusty.

8 Zrobił też kadź z miedzi i do niej miedzianą podstawę ze zwierciadeł *kobiet*, które gromadnie przychodziły przed wejście do Namiotu Zgromadzenia.

9 Zrobił także dziedziniec[e]: na południu po prawej stronie zasłony dziedzińca *były* ze skręconego bisioru, na sto łokci;

10 Do nich dwadzieścia słupów, a do nich dwadzieścia miedzianych

podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra.
11 Także po stronie północnej *zasłony* na sto łokci; do nich dwadzieścia słupów i do nich dwadzieścia miedzianych podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra.
12 A od zachodniej strony *były* zasłony na pięćdziesiąt łokci; do nich dziesięć słupów i do nich dziesięć podstawek; haki na słupach i ich klamry ze srebra.
13 A z przodu po stronie wschodniej były *zasłony* na pięćdziesiąt łokci.
14 Zasłony na piętnaście łokci *były* po *jednej* stronie, do nich trzy słupy i trzy podstawki.
15 I po drugiej stronie bramy dziedzińca, z jednej i z drugiej strony, piętnaście łokci zasłon, do nich trzy słupy i trzy podstawki.
16 Wszystkie zasłony dziedzińca wokoło *były* ze skręconego bisioru;
17 A podstawki słupów z miedzi, haki na słupach i klamry ze srebra, także pokrycia ich głowic ze srebra; wszystkie słupy dziedzińca były oklamrowane srebrem.
18 Zasłona do bramy dziedzińca *była* haftowana, z błękitnej *tkaniny*, purpury, karmazynu i skręconego bisioru; długa na dwadzieścia łokci, wysoka na pięć łokci jak inne zasłony dziedzińca.
19 A do nich cztery słupy i cztery miedziane podstawki; haki do nich *były* ze srebra, pokrycia ich głowic i klamry też były ze srebra.
20 Wszystkie kołki przybytku i dziedzińca wokoło *były* z miedzi.
21 Oto obliczenie rzeczy do przybytku, *do* Przybytku Świadectwa[a], które zostały obliczone na rozkaz Mojżesza przez Itamara, syna kapłana Aarona, do służby Lewitów.
22 A Besalel, syn Uriego, syna Chura, z pokolenia Judy, zrobił wszystko, co PAN rozkazał Mojżeszowi;

a Wj 27,21; Lb 1,50.

b Wj 31,10.

23 A z nim Oholiab, syn Achisamaka, z pokolenia Dana, rytownik, wybitny rzemieślnik i haftujący na błękitnej *tkaninie*, na purpurze, na karmazynie i na bisiorze.
24 Całego złota zużytego na wykonanie wszelkich robót świątyni – złota z darów – *było* dwadzieścia dziewięć talentów i siedemset trzydzieści syklów według sykla świątynnego.
25 Srebra zaś od przeliczonych spośród zgromadzenia było sto talentów i tysiąc siedemset siedemdziesiąt pięć syklów według sykla świątynnego.
26 Od każdej głowy pół sykla według sykla świątynnego, od wszystkich, którzy zostali policzeni, od dwudziestu lat i wyżej, a *ludzi tych* było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu.
27 A było sto talentów srebra do odlewania podstawek świątyni i podstawek zasłony; sto podstawek ze stu talentów; talent na podstawkę.
28 A z tysiąca siedmiuset siedemdziesięciu pięciu *syklów* zrobił haki na słupy i pokrył ich głowice, i oklamrował je.
29 Miedzi zaś złożonej w ofierze *było* siedemdziesiąt talentów i dwa tysiące czterysta syklów.
30 I odlał z niej podstawki do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i miedziany ołtarz, i do niego miedzianą kratę oraz wszystkie naczynia *do* ołtarza.
31 I podstawki do dziedzińca wokoło, podstawki do bramy dziedzińca, wszystkie kołki przybytku oraz kołki dziedzińca wokoło.

ROZDZIAŁ 39

TAKŻE z błękitnej *tkaniny*, purpury i karmazynu zrobili szaty do służby[b], do posługiwania w świątyni. Zrobili też święte

szaty dla Aarona, jak PAN rozkazał
Mojżeszowi.
2 I zrobili efod[a] ze złota, błękit-
nej *tkaniny*, purpury, karmazynu
i skręconego bisioru.
3 Naklepali też złote blaszki i na-
cięli z nich nici do przetykania ha-
ftem błękitnej *tkaniny*, purpury,
karmazynu i bisioru.
4 Zrobili do niego naramienniki,
aby się jeden z drugim mógł złą-
czyć. Łączyły się na dwóch koń-
cach.
5 Także pas do efodu, który był na
nim, z tego samego był i tak samo
zrobiony: ze złota, błękitnej *tkani-
ny*, purpury, karmazynu i skręcone-
go bisioru, jak PAN rozkazał Mojże-
szowi.
6 Do tego obrobili kamienie onyk-
su osadzone w złotych oprawkach,
wyryte tak jak pieczęci bywają ryte,
z imionami synów Izraela.
7 I umieścili je na naramienni-
kach efodu, *aby były* kamieniami
pamiątkowymi dla synów Izraela[b],
jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
8 Zrobili też haftowany pektorał
podobnie jak efod: ze złota, błękit-
nej *tkaniny*, purpury, karmazynu
i skręconego bisioru.
9 Był kwadratowy; zrobili podwój-
ny pektorał, na piędź długości i na
piędź szerokości, złożony we dwoje.
10 I osadzili w nim cztery rzędy
kamieni w *tym* porządku: karne-
ol, topaz i szmaragd w pierwszym
rzędzie.
11 A w drugim rzędzie: karbunkuł,
szafir i diament.
12 A w trzecim rzędzie: hiacynt,
agat i ametyst.
13 A w czwartym rzędzie: beryl,
onyks i jaspis, wszystkie osadzone
w złotych oprawach.
14 A tych kamieni z imionami sy-
nów Izraela było dwanaście, według
ich imion, *które* ryte *były* jak na
pieczęci; każdy według swego imie-
nia, według dwunastu pokoleń[d].

a Wj 28,6-7; Kpł 8,7.
b Wj 28,12; Joz 4,7.
c Wj 28,33-34.
d Obj 21,12.

15 Zrobili też do pektorału łań-
cuszki plecione ze szczerego złota.
16 Zrobili także dwie złote opraw-
ki i dwa złote pierścienie i przycze-
pili te dwa pierścienie do obu ro-
gów pektorału.
17 I włożyli te dwa złote łańcusz-
ki w oba pierścienie u rogów pek-
torału.
18 Drugie zaś końce obu łańcusz-
ków przymocowali do tych dwóch
oprawek i przyprawili z przodu do
naramienników efodu.
19 Zrobili również dwa złote pier-
ścienie, które przymocowali do
dwóch rogów pektorału na jego we-
wnętrznym brzegu, który był od
strony efodu.
20 Zrobili jeszcze dwa złote pier-
ścienie, które przyprawili na dwie
strony efodu, u dołu, naprzeciwko
jego spojenia, ponad pasem efodu.
21 I przywiązali pektorał jego pier-
ścieniami do pierścieni efodu sznu-
rem błękitnym, aby był nad pasem
efodu, żeby pektorał nie odstawał
od efodu, jak PAN rozkazał Mojże-
szowi.
22 Zrobili także tkany płaszcz pod
efod, cały z błękitnej *tkaniny*;
23 A pośrodku płaszcza otwór, jak
otwór w pancerzu, i obwódkę doko-
ła brzegu, aby się nie rozdzierał.
24 Także u dołu tego płaszcza zro-
bili jabłka granatu z błękitnej *tka-
niny*, purpury, karmazynu i skręco-
nego *bisioru*.
25 Zrobili też dzwonki[c] ze szcze-
rego złota i pozawieszali te dzwon-
ki między te jabłka granatu u dołu
dokoła płaszcza, pośród jabłek gra-
natu;
26 Dzwonek, a potem jabłko grana-
tu i znów dzwonek, i jabłko granatu,
u dołu dokoła płaszcza do usługiwa-
nia, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
27 Zrobili też dla Aarona i jego sy-
nów szaty tkane z bisioru.

28 Mitrę także z bisioru i ozdobne
mitry z bisioru, i spodnie ze skręco-
nego bisioru.
29 Pas także ze skręconego bi-
sioru, błękitnej *tkaniny*, purpury
i karmazynu, haftowany, jak PAN
rozkazał Mojżeszowi.
30 Zrobili też blaszkę do świętej
korony ze szczerego złota i wyryli
na niej napis jak na pieczęci: Świę-
tość PANU[a].
31 A przymocowali do niej sznur
z błękitnej *tkaniny*, aby była przy-
wiązana na przodzie mitry, jak PAN
rozkazał Mojżeszowi.
32 I tak skończyły się wszystkie
prace około przybytku, *czyli* Na-
miotu Zgromadzenia[b]. I synowie
Izraela zrobili wszystko, jak PAN
rozkazał Mojżeszowi; tak zrobili.
33 I przynieśli ten przybytek do
Mojżesza, namiot i wszystkie naczy-
nia do niego, jego haki, deski, drąż-
ki, słupy i podstawki;
34 Przykrycie ze skór baranich far-
bowanych na czerwono, przykry-
cie ze skór borsuczych i zasłonę do
osłonięcia;
35 Arkę świadectwa i drążki do
niej, i przebłagalnię;
36 Stół, wszystkie naczynia do nie-
go i chleb pokładny;
37 Szczerozłoty świecznik, lampy
do niego – lampy ustawione w po-
rządku – i wszystkie naczynia do
niego, i oliwę do świecenia;
38 Także złoty ołtarz, olejek do na-
maszczania, wonne kadzidło i za-
słonę do wejścia do namiotu;
39 Miedziany ołtarz i do niego mie-
dzianą kratę, drążki i wszystkie na-
czynia do niego, kadź i podstawę do
niej.
40 Zasłony do dziedzińca, słupy
i podstawki do niego, zasłonę do
bramy dziedzińca, sznury i kołki
do niej i wszelkie naczynia do służ-
by w przybytku, *czyli* do Namiotu
Zgromadzenia;

a Wj 28,36; Za 14,20.
b Wj 40,2.6.29.
c Wj 12,2; Lb 7,1.
d Lb 4,5; 7,89; Obj 11,19.

41 Szaty do służby w posługiwa-
niu w świątyni, święte szaty dla ka-
płana Aarona i szaty jego synów do
sprawowania urzędu kapłańskiego.
42 Według wszystkiego, co PAN
rozkazał Mojżeszowi, tak synowie
Izraela wykonali całą tę pracę.
43 I Mojżesz obejrzał tę całą robo-
tę, a zrobili ją, jak PAN rozkazał; tak
właśnie zrobili. I Mojżesz im błogo-
sławił.

ROZDZIAŁ 40

POTEM PAN powiedział do Moj-
żesza:
2 W pierwszym *dniu*, pierwszego
miesiąca, wystawisz przybytek, *czy-
li* Namiot Zgromadzenia[c].
3 I postawisz tam arkę świadec-
twa[d], i zakryjesz ją zasłoną.
4 Wstawisz stół i ustawisz na
nim to, co należy; wniesiesz także
świecznik i zapalisz jego lampy.
5 Postawisz też złoty ołtarz do ka-
dzenia przed arką świadectwa i za-
wiesisz zasłonę przy wejściu do
przybytku.
6 Postawisz także ołtarz całopale-
nia przed wejściem do przybytku,
do Namiotu Zgromadzenia.
7 Postawisz też kadź między Na-
miotem Zgromadzenia a ołtarzem
i nalejesz do niej wody.
8 Wystawisz również i dziedziniec
wokoło i zawiesisz zasłonę w bra-
mie dziedzińca.
9 Potem weźmiesz olejek do na-
maszczania i namaścisz przybytek
i wszystko, co w nim jest, i poświę-
cisz go ze wszystkimi jego naczynia-
mi, a będzie święty.
10 Namaścisz też ołtarz całopale-
nia i wszystkie jego naczynia i po-
święcisz ołtarz, a stanie się naj-
świętszym ołtarzem.
11 I namaścisz kadź i jej podstawę,
i poświęcisz ją.
12 Potem każesz podejść Aaronowi
i jego synom przed wejście do Na-

miotu Zgromadzenia i umyjesz ich wodą.

13 Obleczesz Aarona w święte szaty i namaścisz go, i poświęcisz go, aby mi sprawował urząd kapłański.

14 Także jego synom każesz podejść i obleczesz ich w szaty;

15 I namaścisz ich, jak namaściłeś ich ojca, aby mi sprawowali urząd kapłański. A ich namaszczenie będzie dla nich wiecznym kapłaństwem po wszystkie ich pokolenia.

16 Mojżesz uczynił więc wszystko, jak mu PAN rozkazał; tak uczynił.

17 I tak pierwszego miesiąca, drugiego roku, pierwszego dnia miesiąca, został wzniesiony przybytek.

18 I Mojżesz wystawił przybytek, podstawił jego podstawki, postawił deski, włożył drążki i postawił jego słupy.

19 Rozciągnął też namiot nad przybytkiem i z wierzchu nałożył przykrycie namiotu nad nim, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

20 Potem wziął świadectwo i włożył je do arki, i włożył drążki u arki, i umieścił przebłagalnię z wierzchu na arce.

21 I wniósł arkę do przybytku, i zawiesił zasłonę zakrywającą, i zasłonił arkę świadectwa, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

22 Postawił też stół w Namiocie Zgromadzenia po północnej stronie przybytku przed zasłoną.

23 I poukładał na nim chleby przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

24 Postawił też świecznik w Namiocie Zgromadzenia naprzeciwko stołu, po południowej stronie przybytku.

25 Zapalił też lampy przed PANEM, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

26 Ustawił i złoty ołtarz w Namiocie Zgromadzenia przed zasłoną;

27 I zapalił na nim wonne kadzidło, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

28 Potem zawiesił zasłonę u wejścia do przybytku.

29 Postawił też ołtarz całopalenia u wejścia do przybytku, *czyli* do Namiotu Zgromadzenia, i złożył na nim całopalenie i ofiarę pokarmową, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

30 Potem umieścił kadź między Namiotem Zgromadzenia a ołtarzem i nalał do niej wody do obmywania.

31 I Mojżesz, Aaron i jego synowie obmyli w niej swoje ręce i nogi.

32 Gdy wchodzili do Namiotu Zgromadzenia i gdy zbliżali się do ołtarza, obmywali się, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

33 Na koniec wystawił dziedziniec dokoła przybytku i ołtarza oraz zawiesił zasłonę w bramie dziedzińca. I tak Mojżesz zakończył tę pracę[a].

34 Wtedy obłok okrył[b] Namiot Zgromadzenia, a chwała PANA[c] napełniła przybytek.

35 I Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, bo spoczywał nad nim obłok, a chwała PANA napełniła przybytek.

36 A gdy obłok wznosił się znad przybytku, synowie Izraela wyruszali w swoje wędrówki[d].

37 A jeśli obłok nie wznosił się, nie wyruszali aż do dnia, kiedy się unosił.

38 A obłok PANA był nad przybytkiem w ciągu dnia, w nocy zaś ogień był nad nim na oczach całego domu Izraela, w czasie całej ich wędrówki.

a J 17,4; 2Tm 4,7; Hbr 3,2-5.
b 1Krl 8,10-11.
c Wj 16,7; 24,16; Lb 14,21; Rz 3,23; 2Kor 3,18.
d Wj 13,21; Lb 10,11-12 Lb 10,33-36; Ps 78,14.

Księga Kapłańska

ROZDZIAŁ 1

I PAN zawołał do Mojżesza[a], i powiedział do niego z Namiotu Zgromadzenia:

a Rdz 22,11; Wj 19,3.

2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli ktoś z was zechce złożyć PANU ofiarę, niech złoży ją z bydła, ze stada albo z trzody.

3 Jeśli jego ofiara całopalna[b] *będzie* ze stada, niech złoży samca bez skazy. Niech go złoży dobrowolnie[c] przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

b Kpł 6,9-13.

c Kol 2,18.

4 I położy swą rękę na głowie ofiary całopalnej, a zostanie przyjęta jako przebłaganie[d] za niego.

d Wj 29,33; Rz 5,11; 1J 2,2.

5 Potem zabije tego cielca przed PANEM. A kapłani, synowie Aarona, ofiarują krew i pokropią tą krwią z wierzchu dokoła ołtarz, który *jest* przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia.

6 I obedrze ofiarę całopalną ze skóry, i pokroi ją na części.

7 Wtedy synowie kapłana Aarona położą ogień na ołtarzu i ułożą drwa na ogniu.

8 Potem kapłani, synowie Aarona, porządnie ułożą te części oraz głowę i tłuszcz na drwach leżących na ogniu na ołtarzu.

9 A jego wnętrzności i nogi obmyje wodą. I kapłan spali to wszystko na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń[f] dla PANA.

f 2Kor 2,15; Ef 5,2; Flp 4,18.

10 A jeśli jego ofiara na całopalenie będzie z trzody, owiec lub kóz, niech weźmie samca bez skazy;

11 I zabije go obok ołtarza po północnej stronie przed PANEM. A kapłani, synowie Aarona, pokropią jego krwią z wierzchu ołtarz dokoła.

12 Potem pokroi go na części wraz z jego głową i tłuszczem. A kapłan ułoży je porządnie na drwach leżących na ogniu na ołtarzu.

13 Wnętrzności zaś i nogi obmyje wodą. I kapłan weźmie to wszystko, i spali na ołtarzu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

14 A jeśli jego ofiara na całopalenie dla PANA będzie z ptactwa, niech weźmie swoją ofiarę z synogarlic albo z młodych gołębi.

15 Kapłan przyniesie go do ołtarza, ukręci mu głowę i spali na ołtarzu, a jego krew wyciśnie na ścianę ołtarza.

16 I usunie wole wraz z jego pierzem i wyrzuci je na popielisko, obok ołtarza po wschodniej stronie;

17 I naderwie jego skrzydła, *ale ich* nie oderwie. I kapłan spali to na ołtarzu, na drwach leżących na ogniu. To jest całopalenie, ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

ROZDZIAŁ 2

GDY ktoś zechce złożyć PANU ofiarę pokarmową[e], niech jego ofiara będzie z mąki pszennej. Niech poleje ją oliwą i położy na niej kadzidła.

e Kpł 6,14.

2 I przyniesie ją do synów Aarona, kapłanów, a *kapłan* weźmie stamtąd pełną garść tej mąki pszennej wraz z oliwą i całym kadzidłem i spali to na ołtarzu jako pamiątkę. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

3 To zaś, co zostanie z tej ofiary pokarmowej, będzie dla Aarona i jego synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla PANA.

4 A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową upieczoną w piecu, *niech* to *będą* przaśne placki z mąki pszennej zmieszane z oliwą albo przaśne podpłomyki skropione oliwą.

5 Jeśli zaś będziesz składał ofiarę pokarmową smażoną na patelni, niech będzie *ona* z mąki pszennej niezakwaszonej, zmieszanej z oliwą.

6 Połamiesz ją na kawałki i polejesz oliwą. To *jest* ofiara pokarmowa.

7 A jeśli będziesz składał ofiarę pokarmową gotowaną w rondlu, niech ona będzie z mąki pszennej z oliwą.

8 I przyniesiesz PANU ofiarę pokarmową tak przyrządzoną. Oddasz ją kapłanowi, a on odniesie ją do ołtarza.

9 I kapłan weźmie z tej ofiary pokarmowej część na pamiątkę[c] i spali na ołtarzu. To jest ofiara ogniowa, miła woń dla PANA.

10 To zaś, co pozostanie z ofiary pokarmowej, *będzie należeć* do Aarona i jego synów. Jest to najświętsza część z ofiar ogniowych dla PANA.

11 Żadna ofiara pokarmowa, jaką będziecie składać PANU, nie będzie przygotowywana z zakwasem, bo żadnego zakwasu ani żadnego miodu nie będziecie spalać na ofiarę ogniową dla PANA.

12 Możecie je składać PANU jako ofiarę pierwocin, ale nie będziecie ich kłaść na ołtarzu na miłą woń.

13 Każdą z ofiar pokarmowych posolisz[e] i nie pozbawisz soli przymierza twego Boga swej ofiary pokarmowej. Przy każdej twojej ofierze złożysz sól.

14 A jeśli będziesz składał PANU ofiarę pokarmową z pierwocin, to złożysz świeże kłosy prażone na ogniu, zboże wykruszone ze świeżych kłosów jako ofiarę pokarmową z twoich pierwszych plonów;

15 Nalejesz na nią oliwy i położysz na nią kadzidła. To jest ofiara pokarmowa.

16 Wtedy kapłan spali na pamiątkę trochę jej wykruszonego zboża i oliwy wraz z całym jej kadzidłem. To jest ofiara ogniowa dla PANA.

ROZDZIAŁ 3

A JEŚLI ktoś będzie chciał złożyć ofiarę pojednawczą[a], a byłaby ze stada – czy to samca, czy samicę – niech złoży ją bez skazy przed PANEM.

2 I położy rękę[b] na głowie swojej ofiary, i zabije ją przed wejściem do Namiotu Zgromadzenia. I synowie Aarona, kapłani, pokropią krwią z wierzchu dokoła ołtarz.

3 Potem z ofiary pojednawczej złoży PANU ofiarę ogniową: tłuszcz okrywający wnętrzności i cały tłuszcz, który jest na nich;

4 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie oddzieli wraz z nerkami.

5 I synowie Aarona spalą to na ołtarzu[d] razem z ofiarą całopalną, która jest na drwach leżących na ogniu. To jest ofiara ogniowa na miłą woń dla PANA.

6 Jeśli zaś jego ofiara na ofiarę pojednawczą dla PANA będzie z trzody, czy to samiec, czy samica, niech złoży ją bez skazy.

7 Jeśli składa owcę na swoją ofiarę, niech złoży ją przed PANEM.

8 I położy rękę na głowie swojej ofiary, i zabije ją przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona pokropią jej krwią z wierzchu dokoła ołtarz.

9 I z ofiary pojednawczej złoży PANU ofiarę ogniową: jej tłuszcz, cały ogon, który odetnie przy samej kości ogonowej, tłuszcz okrywający wnętrzności oraz cały tłuszcz na wnętrznościach;

a Kpł 7,11-21; 1Krn 21,26; Prz 7,14; Rz 5,1; Kol 1,20.
b Kpł 1,4; 16,21; Iz 53,6.
c Wj 3,15; 12,14; Ps 135,13; Oz 12,5; Mk 14,9; Dz 10,4.
d 2Krn 35,14.
e Mt 5,13.

10 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami.

11 I kapłan spali to na ołtarzu. To *jest* pokarm[a] ofiary ogniowej dla PANA.

12 Jeśli zaś jego ofiara będzie kozą, niech złoży ją przed PANEM.

13 Położy rękę na jej głowie i zabije ją przed Namiotem Zgromadzenia. I synowie Aarona pokropią jej krwią ołtarz dokoła.

14 I złoży z niej PANU swoją ofiarę na ofiarę ogniową: tłuszcz okrywający wnętrzności i cały tłuszcz na wnętrznościach;

15 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami.

16 I kapłan spali to na ołtarzu. To *jest* pokarm ofiary ogniowej na miłą woń. Wszelki *bowiem* tłuszcz należy do PANA.

17 To jest wieczna ustawa[b] dla waszych pokoleń, we wszystkich waszych mieszkaniach: Nie będziecie jeść żadnego tłuszczu ani żadnej krwi.

ROZDZIAŁ 4

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdyby ktoś zgrzeszył[d] nieświadomie przeciw *któremuś* z przykazań PANA i *zrobił coś*, czego nie wolno robić, i przekroczyłby jedno z nich:

3 Jeśli to namaszczony kapłan zgrzeszył jak ktoś z ludu, niech złoży PANU za swój grzech[f], którego się dopuścił, młodego cielca bez skazy jako ofiarę za grzech.

4 I przyprowadzi tego cielca przed wejście do Namiotu Zgromadzenia przed PANA, położy rękę na głowie tego cielca i zabije go przed PANEM.

5 I namaszczony kapłan weźmie nieco krwi tego cielca, i wniesie ją do Namiotu Zgromadzenia.

6 Potem kapłan umoczy swój palec we krwi i siedem razy pokropi tą krwią przed PANEM, przed zasłoną Miejsca Świętego.

7 I kapłan pomaże tą krwią rogi ołtarza wonnego kadzidła, który jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę zaś krwi tego cielca wyleje u podstawy ołtarza całopalenia, który jest przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.

8 A cały tłuszcz wyjmie z cielca na ofiarę za grzech: tłuszcz okrywający wnętrzności i cały tłuszcz, który jest na wnętrznościach;

9 Obie nerki z tłuszczem, który *jest* na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami;

10 Tak jak wyjmuje się go z cielca ofiary pojednawczej. I kapłan spali to na ołtarzu całopalenia.

11 Skórę zaś tego cielca i całe jego mięso wraz z głową i nogami, jego wnętrzności i odchody;

12 A więc całego cielca, wyniesie poza obóz[c] na miejsce czyste, gdzie wysypuje się popiół, i spali go na drwach, na ogniu. Będzie spalony tam, gdzie wysypują popiół.

13 Gdyby całe zgromadzenie Izraela zgrzeszyło nieświadomie[e], a sprawa była ukryta przed oczami zgromadzenia, i uczynili coś przeciw któremuś z przykazań PANA, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinili;

14 Kiedy grzech, którego się dopuścili, wyjdzie na jaw, wtedy zgromadzenie złoży młodego cielca jako ofiarę za grzech i przyprowadzi go przed Namiot Zgromadzenia;

15 A starsi zgromadzenia włożą ręce na głowę cielca przed PANEM. I zabiją tego cielca przed PANEM.

a Lb 28,2.

b Kpł 6,18; 7,36; 16,34; Lb 19,21.

c Kpł 13,46; Wj 29,14; Lb 19,3; Hbr 13,11.

d Kpł 5,1.15; Mi 6,7.

e Lb 15,24; 1Tm 1,13; Hbr 10,26.

f Hbr 5,3; 7,27-28.

16 Wtedy namaszczony kapłan wniesie nieco krwi cielca do Namiotu Zgromadzenia.
17 I kapłan umoczy swój palec w tej krwi, i pokropi nią siedem razy przed PANEM, przed zasłoną.
18 Potem pomaże tą krwią rogi ołtarza, który jest przed PANEM w Namiocie Zgromadzenia; resztę zaś krwi wyleje u podstawy ołtarza całopalenia, który jest przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
19 Cały tłuszcz wyjmie z niego i spali na ołtarzu.
20 I postąpi z tym cielcem tak samo jak postąpił z cielcem złożonym za grzech; tak właśnie z nim postąpi. W ten sposób kapłan dokona za nich przebłagania i będzie im przebaczone.
21 Potem wyniesie tego cielca poza obóz i spali go, tak jak spalił pierwszego cielca. To jest ofiara za grzech zgromadzenia.
22 Gdyby przełożony ludu zgrzeszył nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA, swego Boga, czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinił;
23 Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który popełnił, to przyprowadzi na ofiarę kozła z kóz, samca bez skazy;
24 Położy rękę na głowie tego kozła i zabije go na tym miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne przed PANEM. To *jest* ofiara za grzech.
25 I kapłan weźmie na palec nieco krwi ofiary za grzech, i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a *resztę* krwi wyleje u podstawy ołtarza całopalenia.
26 Cały zaś jego tłuszcz spali na ołtarzu, tak jak tłuszcz ofiary pojednawczej. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania za jego grzech i będzie mu przebaczony[b].
27 Gdyby ktoś spośród ludu zgrzeszył nieświadomie i przekroczył jedno z przykazań PANA, czyniąc coś, czego nie wolno czynić, i w ten sposób zawinił;
28 Lub gdyby uświadomił sobie swój grzech, który popełnił, to przyprowadzi na ofiarę kozę z kóz, samicę bez skazy, za swój grzech, którego się dopuścił.
29 Potem położy rękę na głowie tej ofiary za grzech i zabije ją na miejscu ofiar całopalnych.
30 Kapłan zaś weźmie na palec nieco jej krwi i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza.
31 Cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z ofiary pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu na miłą woń dla PANA. Tak kapłan dokona przebłagania za niego i będzie mu przebaczone.
32 A jeśli przyprowadzi owcę na ofiarę za grzech, niech przyprowadzi samicę bez skazy.
33 I położy rękę na głowie tej ofiary za grzech, i zabije ją jako ofiarę za grzech na tym miejscu, gdzie się zabija ofiary całopalne.
34 Potem kapłan weźmie na palec nieco krwi ofiary za grzech i pomaże rogi ołtarza całopalenia, a resztę krwi wyleje u podstawy ołtarza.
35 I cały jej tłuszcz oddzieli – tak jak oddziela się tłuszcz z owcy ofiary pojednawczej – i kapłan spali to na ołtarzu, na ofiarach całopalnych dla PANA. W ten sposób kapłan dokona za niego przebłagania za jego grzech[a], którego się dopuścił, i będzie mu przebaczony.

ROZDZIAŁ 5

GDYBY ktoś zgrzeszył przez to, że usłyszał przekleństwo i był *tego* świadkiem lub widział czy dowiedział się o tym, a tego nie oznajmił, będzie obciążony nieprawością;
2 Albo jeśli ktoś dotknął czegoś nieczystego, czy to padliny nieczy-

a Hbr 9,14; 1P 1,18; 1J 2,2.

b Mt 12,32; Łk 12,10.

stego zwierzęcia, czy padliny nie-
czystego bydlęcia, czy padliny nie-
czystego zwierzęcia pełzającego,
a nie jest tego świadomy, i tak bę-
dzie nieczysty i winny;
3 Lub jeśli ktoś dotknął jakiejkol-
wiek nieczystości ludzkiej, przez
którą stanie się nieczysty, a nie jest
tego świadomy, a potem się o tym
dowie, będzie winny;
4 Albo jeśli ktoś przysiągł[b], mówiąc
wargami, że źle lub dobrze uczyni
w czymkolwiek, co ów człowiek po-
wie w przysiędze, a nie jest tego
świadomy, lecz *potem* sobie uświa-
domi, będzie winny w jednej z tych
rzeczy.
5 Jeśli więc jest winny jednej z tych
rzeczy, ma wyznać swój grzech[c];
6 I przyprowadzi PANU ofiarę za
przewinienie z powodu swego grze-
chu, który popełnił: samicę z trzo-
dy, owcę albo kozę na ofiarę za
grzech, a kapłan dokona za niego
przebłagania[d] za jego grzech.
7 A jeśli nie stać go na owcę[e],
niech przyniesie PANU jako ofiarę
za swoje przewinienie, które popeł-
nił, dwie synogarlice lub dwa mło-
de gołębie: jednego na ofiarę za
grzech, a drugiego na całopalenie;
8 I przyniesie je do kapłana, a *on*
najpierw złoży *to*, co ma być na
ofiarę za grzech, i ukręci jego głowę
przy szyi, ale jej nie oddzieli.
9 I pokropi krwią tej ofiary za
grzech ścianę ołtarza, a resztę krwi
wyciśnie u podstawy ołtarza. To *jest*
ofiara za grzech.
10 Drugiego zaś złoży jako całopa-
lenie według przepisu[f]. W ten spo-
sób kapłan dokona za niego prze-
błagania za jego grzech, który po-
pełnił, i będzie mu przebaczony[g].
11 A jeśli nie stać go na dwie sy-
nogarlice lub dwa młode gołębie,
niech ten, który zgrzeszył, przynie-
sie na swoją ofiarę dziesiątą część
efy mąki pszennej na ofiarę za swój
grzech. Nie naleje jednak na nią oli-
wy ani nie położy na nią kadzidła,
gdyż jest to ofiara za grzech.
12 Przyniesie ją do kapłana, a ka-
płan nabierze z niej pełną garść
jako pamiątkę i spali ją na ołtarzu
na ofiarach całopalnych dla PANA.
To *jest* ofiara za grzech[a].
13 I kapłan dokona za niego prze-
błagania za jego grzech, który po-
pełnił w jednej z tych spraw, i bę-
dzie mu przebaczony. *Reszta* zaś
będzie dla kapłana, jak przy ofierze
pokarmowej.
14 PAN powiedział jeszcze do Moj-
żesza:
15 Jeśli ktoś popełni przewinienie
i zgrzeszy nieświadomie *przy* rze-
czach poświęconych PANU, to przy-
prowadzi PANU jako ofiarę za swo-
je przewinienie barana bez ska-
zy z trzody oraz twoje oszacowanie
w syklach srebra według sykla świą-
tynnego na ofiarę za przewinienie.
16 I odda kapłanowi za to, czym
przewinił przy rzeczach poświęco-
nych, i dołoży do tego jedną piątą.
I kapłan dokona za niego przebła-
gania baranem, będącym ofiarą za
przewinienie, a będzie mu przeba-
czone.
17 Jeśli ktoś zgrzeszy i przekroczy
nieświadomie którekolwiek z przy-
kazań PANA, czyniąc to, czego nie
wolno, stanie się winny i będzie ob-
ciążony nieprawością.
18 Przyprowadzi do kapłana bara-
na z trzody bez skazy według two-
jego oszacowania na ofiarę za prze-
winienie. A kapłan dokona za nie-
go przebłagania za jego uchybienie,
którego nieświadomie się dopuścił,
i będzie mu przebaczone.
19 Jest to ofiara za przewinienie,
gdyż w istocie zawinił przeciwko
PANU.

a Wj 29,14; Ps 40,6.
b Kaz 5,4.
c Kpł 16,21; Lb 5,7; Joz 7,19; Ps 32,5; Prz 28,13; Jr 3,13; Rz 10,9-10; 1J 1,9.
d Wj 29,32-36; 30,10; 1J 2,2.
e Kpł 12,8; 14,21.
f Kpł 1,14-17
g Lb 15,28; Jk 5,15.

ROZDZIAŁ 6

POTEM PAN powiedział do
Mojżesza:

2 Jeśli ktoś zgrzeszy i popełni przewinienie przeciwko PANU przez to, że zaprze się wobec bliźniego rzeczy powierzonej lub oddanej do przechowania, lub zrabowanej, albo *przez to*, *że* oszukał bliźniego;

3 Albo jeśli znalazł rzecz zgubioną i zaprzeczał temu lub przysięgał fałszywie w jakiejkolwiek z tych spraw, które człowiek czyni, i przez to grzeszy;

4 Skoro więc tak zgrzeszył i stał się winnym, zwróci to, co zrabował lub zdobył przez oszustwo, lub to, co mu powierzono, lub rzecz zgubioną, którą znalazł;

5 Albo to, o czymkolwiek fałszywie przysięgał. Zwróci całą należność i dołoży *do niej* jedną piątą, i odda temu, do kogo to należało, w dniu swojej ofiary za przewinienie.

6 A do kapłana przyprowadzi PANU ofiarę za swoje przewinienie: barana z trzody bez skazy według twego oszacowania na ofiarę za przewinienie.

7 I kapłan dokona za niego przebłagania przed PANEM, i będzie mu przebaczone, cokolwiek uczynił, przez co stał się winny.

8 I PAN powiedział do Mojżesza:

9 Rozkaż Aaronowi i jego synom: Takie *jest* prawo całopalenia[c]: Jest to całopalenie, bo będzie palone na ołtarzu przez całą noc aż do rana; a ogień na ołtarzu nieustannie będzie płonął.

10 I kapłan włoży swoją lnianą szatę i na swoje ciało lniane spodnie oraz zbierze popiół z całopalenia, które ogień strawił na ołtarzu, i wysypie go obok ołtarza.

11 Potem zdejmie swe szaty i ubierze się w inne, i wyniesie popiół za obóz, na czyste miejsce.

12 A ogień[d] na ołtarzu będzie płonął *nieustannie*, nie będzie gaszony. Kapłan rozpali na nim drwa każdego ranka i położy na nim ofiarę całopalną, i spali na nim tłuszcz ofiar pojednawczych.

13 Ogień będzie płonął na ołtarzu nieustannie, nie będzie gaszony.

14 Takie jest prawo ofiary pokarmowej: Synowie Aarona będą ją składać przed PANEM, przed ołtarzem.

15 *Kapłan* weźmie garść mąki z ofiary pokarmowej wraz z oliwą i całym kadzidłem, które będzie na ofierze pokarmowej, i spali to na ołtarzu jako pamiątkę na miłą woń dla PANA.

16 A to, co z niej zostanie, będą jeść Aaron i jego synowie. Będzie *to* spożywane bez zakwasu[a] na miejscu świętym, spożyją to na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia[b].

17 Nie będą tego piec na zakwasie. Dałem to im bowiem jako ich dział z moich ofiar ogniowych; jest to rzecz najświętsza, tak jak ofiara za grzech i ofiara za przewinienie.

18 Każdy mężczyzna spośród synów Aarona będzie to spożywać. Jest to ustawa wieczna dla waszych pokoleń, dotycząca ofiar ogniowych PANA. Każdy, kto ich dotknie, będzie poświęcony.

19 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

20 Taka jest ofiara Aarona i jego synów, którą będą składać PANU w dniu swego namaszczenia: dziesiąta część efy mąki pszennej jako nieustanna ofiara pokarmowa, połowa jej rano, a połowa wieczorem.

21 Będzie ona przyrządzona na patelni z oliwą. Przyniesiesz ją smażoną i będziesz składać w kawałkach jako ofiarę pokarmową na miłą woń dla PANA.

22 Kapłan namaszczony na jego miejsce spośród jego synów będzie ją składać. Jest to ustawa wieczna[e] dla PANA, cała będzie spalona.

23 I każda kapłańska ofiara pokarmowa będzie spalona w całości. Nie może być spożywana.

a 1Kor 5,8.
b 1Kor 9,13-15.
c Kpł 7,37.
d Kpł 1,7-8; Hbr 10,27.
e Wj 27,21; 30,21; Lb 18,11; 19,10.

24 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

25 Powiedz Aaronowi i jego synom: Takie jest prawo ofiary za grzech: Na miejscu, gdzie będzie zabijana ofiara całopalna, zostanie zabita przed PANEM ofiara za grzech. Jest to rzecz najświętsza.

26 Kapłan, który będzie ją składał za grzech, będzie ją jeść. Będzie spożywana na miejscu świętym, na dziedzińcu Namiotu Zgromadzenia.

27 Każdy, kto dotknie jej mięsa, będzie poświęcony[b]. A jeśli szata będzie opryskana jej krwią, wypierzesz na miejscu świętym to, co zostało opryskane.

b Wj 29,37; 30,29; Ag 2,12; Mt 9,21.

28 A naczynie gliniane, w którym ją gotowano, zostanie stłuczone. A jeśli była gotowana w naczyniu miedzianym, zostanie wyszorowane i wypłukane wodą.

29 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie ją jeść. Jest to rzecz najświętsza.

30 A żadna ofiara za grzech, której krew wnosi się do Namiotu Zgromadzenia dla oczyszczenia w świątyni, nie będzie jedzona, lecz zostanie spalona w ogniu.

ROZDZIAŁ 7

TAKIE jest prawo ofiary za przewinienie: jest to rzecz najświętsza.

2 Na miejscu, gdzie zabijają ofiarę całopalną, zabiją ofiarę za przewinienie, a pokropią jej krwią z wierzchu dokoła ołtarz.

3 I *kapłan* złoży w ofierze cały jej tłuszcz, ogon i tłuszcz pokrywający wnętrzności;

4 Obie nerki z tłuszczem, który jest na nich i na lędźwiach, i płat tłuszczu na wątrobie, który oddzieli wraz z nerkami.

5 I kapłan spali to na ołtarzu jako ofiarę ogniową dla PANA. To jest ofiara za przewinienie.

6 Każdy mężczyzna spośród kapłanów będzie z niej jeść, będzie spożywana na miejscu świętym. Jest to rzecz najświętsza[a].

a Wj 30,10; Jud 1,20.

7 Zarówno do ofiary za grzech, jak i do ofiary za przewinienie odnosi się jednakowe prawo: będą one *należeć* do tego kapłana, który dokonuje przebłagania.

8 Do kapłana, który składa czyjąś ofiarę całopalną, będzie *należeć* skóra tej ofiary, którą złożył.

9 Także każda ofiara pokarmowa upieczona w piecu i wszystko, co przyrządzone w rondlu albo na patelni, będzie *należeć* do kapłana, który je składa.

10 Lecz każda ofiara pokarmowa zmieszana z oliwą albo sucha będzie należeć do wszystkich synów Aarona, do każdego w równej części.

11 A takie jest prawo ofiary pojednawczej[c], którą będzie się składać PANU.

c Kpł 3,1; Lb 7,17; Ez 45,15.

12 Jeśli *ktoś* składa ją jako ofiarę dziękczynną, złoży z ofiarą dziękczynną przaśne placki zmieszane z oliwą, przaśne podpłomyki pomazane oliwą i placki z mąki pszennej zmieszane z oliwą i smażone.

13 Oprócz tych placków złoży jako ofiarę chleb zakwaszony wraz z ofiarą dziękczynną[d] ze swoich ofiar pojednawczych.

d Ps 107,22; 116,17; Am 4,5; Jon 2,9; 1Tm 4,4; 1Tes 5,18.

14 I z niego będzie składał PANU po jednym *chlebie* z każdej ofiary jako ofiarę wzniesienia. Będzie to *należeć* do kapłana, który kropi krwią *ofiar* pojednawczych.

15 Mięso z dziękczynnej ofiary pojednawczej należy spożyć w dniu składania jego ofiary; nic z niego nie zostawią do rana.

16 A jeśli jego ofiara jest darem ślubowanym lub dobrowolnym, należy ją spożyć w dniu jej złożenia;

a to, co z niej zostanie, spożyją nazajutrz.

17 Lecz jeśli coś z mięsa tej ofiary zostanie do trzeciego dnia, będzie spalone w ogniu.

18 A jeśli ktoś zje mięso tej ofiary pojednawczej trzeciego dnia, nie zostanie przyjęta ani nie zostanie policzona temu, który ją złożył. Będzie to obrzydliwością[a], a kto ją spożyje, będzie obciążony nieprawością.

19 Mięso, które dotknie czegoś nieczystego, nie będzie spożywane, ale zostanie spalone w ogniu. Inne mięso zaś może jeść każdy, kto jest czysty.

20 A ktokolwiek spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która należy do PANA, będąc nieczysty, to taki człowiek zostanie wykluczony ze swego ludu.

21 A kto dotknie czegoś nieczystego: nieczystości ludzkiej *lub* nieczystego zwierzęcia lub jakiejkolwiek nieczystej obrzydliwości, a spożyje mięso z ofiary pojednawczej, która należy do PANA, to taki człowiek zostanie wykluczony ze swego ludu.

22 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:

23 Powiedz synom Izraela: Nie będziecie jedli żadnego tłuszczu wołu, owcy ani kozy;

24 Tłuszcz *zwierzęcia* padłego lub tłuszcz rozszarpanego może być używany do wszelkich celów, ale spożywać go nie wolno.

25 Ktokolwiek bowiem spożyje tłuszcz zwierzęcia złożonego PANU jako ofiarę ogniową, ten zostanie wykluczony ze swego ludu.

26 Żadnej krwi[f] nie będziecie jeść we wszystkich waszych mieszkaniach – ani z ptaków, ani ze zwierząt.

27 Każdy człowiek, który spożyje jakąkolwiek krew, zostanie wykluczony ze swego ludu.

a Kpł 11,10.41; 19,7; Łk 16,15.
b Kpł 8,27; 9,21; Wj 29,24.27.
c Lb 18,8.
d Kpł 8,12.30; Wj 40,13.15.
e Kpł 6,9.14.25.
f Kpł 17,10; Rdz 9,4; 1Sm 14,33; Dz 15,20.29.

28 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:

29 Powiedz synom Izraela: Kto będzie składał PANU ofiarę pojednawczą, niech przyniesie PANU swoją ofiarę ze swoich ofiar pojednawczych.

30 Własnoręcznie przyniesie PANU ofiarę ogniową; przyniesie tłuszcz wraz z mostkiem, aby kołysać nim jako ofiarą kołysaną[b] przed PANEM.

31 Potem kapłan spali tłuszcz na ołtarzu, a mostek będzie należał do Aarona i jego synów.

32 A prawą łopatkę oddacie kapłanowi jako ofiarę wzniesienia z waszych ofiar pojednawczych.

33 Kto spośród synów Aarona będzie składał krew ofiar pojednawczych i tłuszcz, weźmie jako swoją część prawą łopatkę.

34 Gdyż mostek kołysania i łopatkę wzniesienia wziąłem od synów Izraela z ich ofiar pojednawczych i dałem je kapłanowi Aaronowi oraz jego synom od synów Izraela na mocy wiecznej ustawy.

35 To jest część z ofiar ogniowych PANA *z powodu* namaszczenia Aarona[c] i jego synów od dnia, kiedy przyprowadził ich, aby pełnili służbę kapłańską dla PANA;

36 O którym PAN rozkazał, aby im dawano od synów Izraela w dniu, w którym ich namaścił[d], na mocy wiecznej ustawy dla ich pokoleń.

37 Takie jest prawo całopalenia[e], ofiary pokarmowej, ofiary za grzech, ofiary za przewinienie, ofiary poświęcenia i ofiary pojednawczej;

38 Które PAN nadał Mojżeszowi na górze Synaj w dniu, kiedy nakazał synom Izraela, aby składali swoje ofiary PANU na pustyni Synaj.

ROZDZIAŁ 8

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:

2 Weź Aarona i z nim jego synów[a], *ich* szaty, oliwę do namaszczenia, cielca na ofiarę za grzech, dwa barany i kosz przaśnych *chlebów*;
3 I zgromadź cały lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
4 I Mojżesz zrobił tak, jak mu PAN rozkazał; i zgromadził się cały lud przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
5 Wtedy Mojżesz powiedział do zgromadzenia: Oto co PAN rozkazał uczynić.
6 I kazał Mojżesz zbliżyć się Aaronowi i jego synom, i obmył ich wodą[c];
7 Potem włożył tunikę na niego i przepasał go pasem, ubrał go w płaszcz, nałożył na niego efod i przepasał go pasem efodu, i przymocował go nim.
8 Włożył też na niego pektorał i do pektorału włożył Urim i Tummim[d].
9 Włożył także na jego głowę mitrę, a na mitrze z przodu umieścił złotą blaszkę, świętą koronę, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
10 Mojżesz wziął też oliwę do namaszczenia i namaścił przybytek oraz wszystkie rzeczy, które w nim były, i poświęcił je.
11 Potem pokropił nią ołtarz siedem razy i namaścił ołtarz wraz ze wszystkimi jego przyborami, również kadź i jej podstawę, aby je poświęcić.
12 Wylał także oliwę do namaszczenia na głowę Aarona i namaścił go, aby go poświęcić.
13 Potem Mojżesz kazał zbliżyć się synom Aarona, włożył na nich tuniki, przepasał ich pasami i włożył im *na głowy* mitry, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
14 Przyprowadził też cielca na ofiarę za grzech, a Aaron i jego synowie włożyli ręce na głowę cielca ofiary za grzech.

a Wj 27,21; 29,4; Lb 4,27; 1Krn 6,49.
b Dn 9,24; 2Kor 5,18-19; Hbr 2,17.
c Ef 5,25-27; J 13,3-10.
d Wj 28,30; Lb 27,21; Pwt 33,8; 1Sm 28,6; Ezd 2,63; Ne 7,65.
e Kpł 14,14.

15 Następnie Mojżesz zabił go, wziął jego krew i pomazał palcem rogi ołtarza dokoła, i oczyścił ołtarz. *Resztę* zaś krwi wylał u podstawy ołtarza i poświęcił go dla dokonywania na nim przebłagania[b].
16 Potem wziął cały tłuszcz pokrywający wnętrzności, płat tłuszczu na wątrobie i obie nerki razem z ich tłuszczem i spalił to Mojżesz na ołtarzu.
17 A cielca, jego skórę, mięso i odchody spalił w ogniu poza obozem, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
18 Potem przyprowadził barana na całopalenie. I Aaron, i jego synowie włożyli ręce na głowę tego barana.
19 Mojżesz zabił go i pokropił jego krwią ołtarz dokoła.
20 Potem podzielił barana na części i spalił Mojżesz głowę, części i tłuszcz.
21 Wnętrzności zaś i nogi opłukał wodą; i Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu. Jest to całopalenie na miłą woń, ofiara ogniowa dla PANA, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
22 Potem kazał przyprowadzić drugiego barana, barana poświęcenia. I Aaron, i jego synowie włożyli ręce na głowę *tego* barana.
23 I Mojżesz zabił go, wziął nieco z jego krwi i pomazał nią koniec prawego ucha Aarona, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi[e].
24 Kazał też zbliżyć się synom Aarona i pomazał Mojżesz tą krwią koniec ich prawego ucha, kciuki ich prawej ręki i wielkie palce ich prawej nogi. I Mojżesz pokropił krwią dokoła ołtarza.
25 Potem wziął tłuszcz, ogon, cały tłuszcz pokrywający wnętrzności, płat tłuszczu na wątrobie oraz obie nerki z ich tłuszczem i prawą łopatkę.
26 Także z kosza przaśnych chlebów, który był przed PANEM, wziął

jeden przaśny placek, jeden placek
chleba z oliwą oraz jeden podpło-
myk i położył je na kawałki tłuszczu
i na prawej łopatce.
27 I dał to wszystko do rąk Aarona
i do rąk jego synów i kołysał to jako
ofiarę kołysaną przed PANEM.
28 Następnie Mojżesz wziął to z ich
rąk i spalił na ołtarzu na ofierze ca-
łopalnej. To *była* ofiara poświęce-
nia na miłą woń, ofiara ogniowa dla
PANA.
29 Mojżesz wziął też mostek i ko-
łysał go jako ofiarę kołysaną przed
PANEM. Była to bowiem część Moj-
żesza z barana poświęcenia, jak mu
PAN rozkazał.
30 Wziął też Mojżesz trochę oliwy
do namaszczenia i nieco krwi z oł-
tarza, i pokropił nimi Aarona i jego
szaty, a także jego synów i ich sza-
ty. Tak poświęcił Aarona i jego sza-
ty, jego synów i ich szaty.
31 I Mojżesz powiedział do Aaro-
na i jego synów: Ugotujcie to mię-
so przy wejściu do Namiotu Zgro-
madzenia i tam je spożywajcie wraz
z chlebem, który jest w koszu po-
święcenia, jak przykazałem: Aaron
i jego synowie będą to spożywać.
32 A to, co pozostanie z mięsa
i chleba, spalicie w ogniu.
33 Nie odchodźcie od wejścia do
Namiotu Zgromadzenia przez sie-
dem dni, aż do dnia, kiedy wypeł-
ni się czas waszego poświęcenia.
Przez siedem dni bowiem będziecie
poświęcani.
34 Tak jak dziś uczyniono, *tak* PAN
nakazał czynić, aby dokonać za was
przebłagania[c].
35 Dlatego przy wejściu do Namio-
tu Zgromadzenia będziecie przeby-
wać dzień i noc przez siedem dni
i będziecie pełnili straż PANA, aby-
ście nie pomarli. Tak mi bowiem
rozkazano.
36 I Aaron oraz jego synowie uczy-
nili to wszystko, co *im* PAN rozkazał
przez Mojżesza.

a Wj 16,7; 24,16; Lb 14,10.21; Ps 104,31; 138,5; Iz 40,5; 60,1; Łk 2,9; 2Kor 3,18.

b Hbr 9,22-28.

c Kpł 16,30; 23,28; Lb 28,22.

ROZDZIAŁ 9

A ÓSMEGO dnia Mojżesz we-
zwał Aarona, jego synów i star-
szych Izraela.
2 I powiedział do Aarona: Weź so-
bie młodego cielca na ofiarę za
grzech i barana na całopalenie, *oba*
bez skazy, i złóż je w ofierze przed
PANEM.
3 A do synów Izraela powiesz: Weź-
cie kozła z kóz na ofiarę za grzech
oraz cielca i barana, jednoroczne
i bez skazy, na całopalenie;
4 Także wołu i barana na ofiary po-
jednawcze, by złożyć je przed PA-
NEM, i ofiarę pokarmową zmiesza-
ną z oliwą; bo dziś PAN wam się
ukaże.
5 I przyprowadzili to, co Mojżesz
rozkazał, przed Namiot Zgromadze-
nia. A cały lud zbliżył się i stanął
przed PANEM.
6 Wtedy Mojżesz powiedział: Oto
co PAN nakazał wam uczynić; a uka-
że się wam chwała PANA[a].
7 Do Aarona zaś Mojżesz powie-
dział: Zbliż się do ołtarza i złóż swo-
ją ofiarę za grzech i swoje całopale-
nie, i dokonaj przebłagania za sie-
bie i lud. Złóż też ofiarę ludu i doko-
naj za niego przebłagania, jak PAN
rozkazał.
8 Aaron zbliżył się więc do ołtarza
i zabił cielca na ofiarę za grzech za
siebie.
9 I synowie Aarona podali mu
krew[b], a on umoczył swój palec we
krwi i pomazał *nią* rogi ołtarza,
a *resztę* krwi wylał u podstawy oł-
tarza;
10 Ale tłuszcz, nerki i płat tłuszczu
na wątrobie z ofiary za grzech spa-
lił na ołtarzu, jak PAN rozkazał Moj-
żeszowi;
11 Mięso zaś i skórę spalił w ogniu
poza obozem.
12 Zabił też ofiarę całopalną, a sy-
nowie Aarona podali mu krew, któ-
rą pokropił ołtarz dokoła.

13 Przynieśli mu też ofiarę całopalną *podzieloną* na części wraz z głową, a *on* spalił to na ołtarzu;

14 Obmył też wnętrzności oraz nogi i spalił je z ofiarą całopalną na ołtarzu.

15 Potem przyprowadził ofiarę ludu. Wziął kozła przeznaczonego na ofiarę za grzech za lud, zabił go i złożył na ofiarę za grzech[b], tak jak poprzednio.

16 Przyprowadził też ofiarę całopalną i uczynił z nią według przepisu.

17 Przyprowadził też ofiarę pokarmową. Wziął z niej pełną garść i spalił na ołtarzu, oprócz ofiary całopalnej porannej.

18 Zabił też wołu i barana jako ofiarę pojednawczą za lud. I synowie Aarona podali mu krew, którą pokropił ołtarz dokoła.

19 *Podali* mu także tłuszcz z wołu i barana, ogon, tłuszcz pokrywający *wnętrzności* oraz nerki i płat tłuszczu na wątrobie.

20 Włożyli też tłuszcz na mostkach, a *on* spalił tłuszcz na ołtarzu;

21 Mostki zaś i prawą łopatkę Aaron kołysał na ofiarę kołysaną przed PANEM, jak Mojżesz nakazał.

22 Potem Aaron podniósł ręce w stronę ludu i pobłogosławił go, a po złożeniu ofiary za grzech, ofiary całopalnej i ofiary pojednawczej zszedł na dół.

23 Wtedy Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Zgromadzenia, potem wyszli i pobłogosławili lud. I chwała PANA ukazała się całemu ludowi[h].

24 I wyszedł ogień sprzed PANA, i strawił na ołtarzu ofiarę całopalną oraz tłuszcz. A gdy cały lud to ujrzał, krzyknął z radości i upadł na twarz.

ROZDZIAŁ 10

A NADAB i Abihu[j], synowie Aarona, wzięli każdy swoją kadzielnicę, włożyli do nich ogień, nałożyli na nie kadzidła i ofiarowali przed PANEM obcy ogień, którego im nie nakazał.

2 Wtedy wyszedł ogień[a] sprzed PANA i pochłonął ich, i pomarli przed PANEM.

3 Wówczas Mojżesz powiedział do Aarona: Oto co PAN powiedział: W tych, którzy zbliżają się do mnie, będę uświęcony[c] i będę uwielbiony[d] przed całym ludem. I Aaron zamilkł.

4 Mojżesz wezwał Miszaela i Elsafana, synów Uzziela, stryja Aarona, i powiedział do nich: Zbliżcie się i wynieście waszych braci sprzed świątyni poza obóz.

5 Podeszli więc i wynieśli ich w ich tunikach poza obóz, jak Mojżesz nakazał.

6 Potem Mojżesz powiedział do Aarona i jego synów, Eleazara i Itamara: Nie obnażajcie swoich głów ani nie rozdzierajcie swoich szat, abyście nie pomarli i aby *Bóg* nie rozgniewał[e] się na całe zgromadzenie. Lecz wasi bracia, cały dom Izraela, niech opłakują ten pożar, który PAN rozpalił.

7 Nie odchodźcie od wejścia do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli, ponieważ oliwa namaszczenia PANA jest na was[f]. I postąpili według słowa Mojżesza.

8 Następnie PAN powiedział do Aarona:

9 Nie pij wina ani mocnego napoju[g], ani ty, ani twoi synowie z tobą, gdy będziecie wchodzić do Namiotu Zgromadzenia, abyście nie pomarli. To będzie ustawa wieczna dla wszystkich waszych pokoleń;

10 Abyście mogli rozróżniać między tym, co święte, a tym, co pospolite, między tym, co nieczyste, a tym, co czyste[i];

11 I abyście nauczali synów Izraela wszystkich ustaw, które PAN nakazał im przez Mojżesza.

a Kpł 9,24; Lb 16,35; 2Krl 1,10.
b Iz 53,10; Hbr 2,17; 5,3.
c Lb 20,13; Ez 28,25; 39,27.
d Iz 44,23; 49,3; Ag 1,8; 1P 4,11.
e Lb 16,46; Joz 7,1; 22,18; 2Sm 24,1.15.
f Kpł 21,12.
g Lb 6,3; Prz 31,4-5; Iz 28,7; Ez 44,21; Ef 5,18; 1Tm 3,3.
h Lb 14,10; 16,19.42.
i Ez 22,26; 44,23; Tt 1,15; 1P 1,14-16.
j Wj 6,23; 24,1; Lb 3,4; 1Krn 24,1.

12 I Mojżesz powiedział do Aarona oraz jego pozostałych synów, Eleazara i Itamara: Weźcie ofiarę pokarmową, która pozostała z ofiar ogniowych PANA, i jedzcie ją bez zakwasu przy ołtarzu. Jest to bowiem rzecz najświętsza.

13 Będziecie ją spożywać w miejscu świętym[a], bo jest to część należna tobie i twoim synom z ofiar ogniowych PANA. Tak mi bowiem rozkazano.

a Lb 18,10.

14 Także mostek kołysania i łopatkę wzniesienia będziecie spożywać w miejscu czystym, ty, twoi synowie i twoje córki z tobą. To bowiem należy się tobie, a także twoim synom, dane *wam* z ofiar pojednawczych synów Izraela.

15 Przyniosą łopatkę wzniesienia i mostek kołysania wraz z tłuszczem z ofiar ogniowych, aby kołysać je przed PANEM; a będzie *to* dla ciebie i twoich synów z tobą na mocy ustawy wiecznej, tak jak PAN rozkazał.

16 Potem Mojżesz pilnie szukał kozła na ofiarę za grzech, ale okazało się, że został on *już* spalony. I rozgniewał się na synów Aarona, Eleazara i Itamara, którzy mu pozostali, i mówił:

17 Dlaczego nie zjedliście ofiary za grzech w miejscu świętym? Przecież jest ona rzeczą najświętszą, którą dano wam, abyście nosili nieprawość *całego* ludu, abyście dokonali za niego przebłagania przed PANEM.

18 Oto jej krwi nie wniesiono do wnętrza miejsca świętego. Powinniście byli ją jeść na miejscu świętym[c], jak nakazałem.

c Kpł 6,26.30.

19 Wtedy Aaron odpowiedział Mojżeszowi: Oto dziś złożyli swoją ofiarę za grzech i swoją ofiarę całopalną przed PANEM, a taka rzecz mnie spotkała. Gdybym dziś spożył ofiarę za grzech, czy to by się spodobało[d] PANU?

d Iz 1,11.15; Jr 6,20; 14,12; Oz 9,4; Ml 1,10.13.

20 Gdy Mojżesz to usłyszał, uznał to za słuszne.

ROZDZIAŁ 11

POTEM PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy:

2 Powiedzcie synom Izraela: Oto są zwierzęta, które będziecie mogli jeść spośród wszystkich zwierząt, które są na ziemi;

3 Wszystkie zwierzęta, które mają rozdzielone kopyta i racice oraz przeżuwają – je możecie jeść.

4 Jednak spośród tych, które przeżuwają albo mają *tylko* rozdzielone kopyta, nie będziecie jedli: wielbłąda, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty.

5 Także królika, który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty.

6 Również zająca[b], który choć przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta – będzie dla was nieczysty.

b Pwt 14,7.

7 Świni, która choć ma rozdzielone kopyto i racice, ale nie przeżuwa – będzie dla was nieczysta.

8 Nie będziecie jeść ich mięsa ani dotykać ich padliny – będą dla was nieczyste.

9 To będziecie jeść spośród wszystkiego, co żyje w wodach: wszystko, co w wodach – w morzach i rzekach – ma płetwy i łuski. To będziecie jeść.

10 Wszystko zaś, co nie ma płetw ani łusek w morzach i rzekach spośród wszystkiego, co się porusza w wodach, i spośród wszystkich stworzeń wodnych, będzie dla was obrzydliwością.

11 Będą dla was obrzydliwością; nie będziecie jedli ich mięsa, a ich padliną będziecie się brzydzić.

12 Wszystko w wodach, co nie ma płetw ani łusek, będzie dla was obrzydliwością.

13 Tymi zaś będziecie się brzydzić z ptactwa *i* jeść *ich* nie będziecie, *bo* są obrzydliwością: orzeł, orłosęp i rybołów;
14 Sęp i kania według ich rodzaju;
15 Wszelki kruk według jego rodzaju;
16 Struś, sowa, mewa i jastrząb według ich rodzaju;
17 Puszczyk, kormoran i puchacz;
18 Łabędź, pelikan i ścierwnik;
19 Bocian, czapla według jej rodzaju, dudek i nietoperz.
20 Wszelkie skrzydlate owady chodzące na czterech odnóżach będą dla was obrzydliwością.
21 Jednak spośród wszystkich skrzydlatych owadów[a], które mają cztery odnóża, możecie jeść te, które mają z tyłu przedłużone odnóża do skakania po ziemi.
22 Te z nich możecie jeść: szarańcza według jej rodzaju, szarańcza pustynna według jej rodzaju, skoczek według jego rodzaju i konik polny według jego rodzaju.
23 Wszelkie zaś inne skrzydlate pełzające istoty mające cztery odnóża będą dla was obrzydliwością.
24 Przez nie staniecie się nieczyści. Każdy, kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora;
25 A ktokolwiek będzie nosił ich padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora.
26 *Padlina* wszystkich zwierząt, które mają rozdzielone kopyto, ale nie mają racicy i nie przeżuwają, będzie dla was nieczysta. Każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty.
27 A wszystko, co chodzi na łapach spośród wszystkich zwierząt chodzących na czterech nogach, będzie dla was nieczyste. Kto dotknie ich padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.
28 A kto będzie nosił ich padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Są one dla was nieczyste.

a Pwt 14,19.

29 Także spośród zwierząt, które pełzają po ziemi, będą dla was nieczyste: łasica, mysz i żółw według ich rodzaju;
30 Jeż, jaszczurka, tchórz, ślimak i kret.
31 Te będą dla was nieczyste spośród wszystkich pełzających zwierząt. Kto ich dotknie, gdy są martwe, będzie nieczysty aż do wieczora.
32 A każda rzecz, na którą upadnie coś zdechłego z nich, będzie nieczysta, zarówno drewniane naczynie, jak i szata, a także skóra, worek lub jakikolwiek inny przedmiot, którym wykonuje się pracę; należy *je* włożyć do wody i będzie nieczyste aż do wieczora. Potem będzie czyste.
33 Wszelkie zaś gliniane naczynie, do którego wpadnie którekolwiek z nich, wraz ze wszystkim, co znajduje się w nim, będzie nieczyste, a *naczynie* rozbijecie.
34 Każdy pokarm, który się spożywa, do którego dostanie się woda *z tego naczynia*, będzie nieczysty. I wszelki napój, który by się piło z *takiego* naczynia, będzie nieczysty.
35 Wszystko, na co upadnie cokolwiek z ich padlin, będzie nieczyste, czy to piec, czy palenisko; mają być zniszczone. Są *bowiem* nieczyste i będą dla was nieczyste.
36 Lecz źródło i studnie, zbiorniki wody, będą czyste. Cokolwiek jednak dotknie ich padliny, będzie nieczyste.
37 A jeśli coś z ich padliny upadnie na jakiekolwiek ziarno przeznaczone do siewu, to pozostanie czyste.
38 Jeśli jednak coś z ich padliny upadnie na ziarno zmoczone wodą, będzie ono dla was nieczyste.
39 Jeśli zdechnie zwierzę, które możecie jeść, to ten, kto dotknie jego padliny, będzie nieczysty aż do wieczora.

40 A kto by jadł jego padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora. Ten, kto by wynosił tę padlinę, upierze swoje szaty i będzie nieczysty aż do wieczora.

41 Także wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi są obrzydliwością; nie będziecie ich jeść.

42 Niczego, co pełza na brzuchu, i niczego, co chodzi na czterech lub więcej odnóżach spośród wszystkich zwierząt pełzających po ziemi, nie będziecie jeść, bo są obrzydliwością.

43 Nie plugawcie siebie samych przez wszelkie te zwierzęta pełzające po ziemi i nie zanieczyszczajcie się nimi, byście nie stali się nieczyści;

44 Gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg[b]. Uświęcajcie[c] się więc i bądźcie świętymi[d], bo ja jestem święty[e]. I nie zanieczyszczajcie się żadnym zwierzęciem pełzającym po ziemi.

45 Gdyż ja *jestem* PAN, który was wyprowadził z ziemi Egiptu[f], aby *być* waszym Bogiem. Bądźcie więc świętymi, bo ja jestem święty[i].

46 To jest prawo *dotyczące* zwierząt, ptactwa i wszelkich żywych istot poruszających się w wodach, a także wszelkich istot pełzających po ziemi;

47 Dla rozróżnienia między nieczystym a czystym, między zwierzętami, które można jeść, a których jeść nie wolno.

ROZDZIAŁ 12

I PAN przemówił do Mojżesza:

2 Powiedz synom Izraela: Jeśli kobieta pocznie i urodzi chłopca, będzie nieczysta przez siedem dni; jak w dniach jej odłączenia z powodu swej miesięcznej słabości, będzie nieczysta.

3 A ósmego dnia zostanie obrzezany[k] jego napletek.

4 Potem *ona* pozostanie przez trzydzieści trzy dni we krwi swego oczyszczenia; nie dotknie żadnej świętej rzeczy ani nie wejdzie do świątyni, aż wypełnią się dni jej oczyszczenia.

5 A jeśli urodzi dziewczynkę, będzie nieczysta przez dwa tygodnie, jak podczas jej odłączenia. Potem pozostanie przez sześćdziesiąt sześć dni we krwi *swego* oczyszczenia.

6 A gdy wypełnią się dni *jej* oczyszczenia po synu lub po córce, przyniesie do kapłana przed wejście do Namiotu Zgromadzenia rocznego baranka[a] na całopalenie i młodego gołębia lub synogarlicę na ofiarę za grzech;

7 Ten złoży to w ofierze przed PANEM i dokona za nią przebłagania; i tak będzie oczyszczona od upływu swojej krwi. Takie jest prawo dla tej, która urodziła chłopca lub dziewczynkę.

8 A jeśli nie może *przynieść* baranka[g], to przyniesie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie[h]: jednego na całopalenie, a drugiego na ofiarę za grzech. I kapłan dokona za nią przebłagania i będzie czysta.

ROZDZIAŁ 13

PAN powiedział dalej do Mojżesza i Aarona:

2 Gdyby człowiek miał na skórze swego ciała nabrzmienie, wysypkę lub białą plamę i będzie to wyglądało na skórze jego ciała jak plaga trądu[j], zostanie przyprowadzony do kapłana Aarona lub do któregoś z jego synów, kapłanów.

3 Wtedy kapłan obejrzy chore miejsce na skórze jego ciała. Jeśli włos w tym miejscu zbielał i to miejsce zdaje się być bardziej wklęsłe niż *pozostała* skóra ciała, to jest to plaga trądu. Gdy kapłan go obejrzy, uzna go za nieczystego.

a J 1,29; 1P 1,18-19.
b Wj 6,7; 16,12; 20,2; Kpł 19,3-4; Jl 2,27.
c Kpł 20,7; Joz 3,5; 1Sm 16,5; 2Krn 35,6.
d Ef 1,4; 5,27; 1P 1,15-16.
e 1P 1,16.
f Wj 6,7; 20,2.
g Kpł 5,7.
h Łk 2,22-24.
i 1Tes 4,7; 1P 1,15-16.
j Kpł 14,32.54; Pwt 24,8; 2Krl 5,3-7; Mt 8,3; Łk 5,13.
k Rdz 17,11-12; Pwt 30,6; Łk 2,21; J 7,22; Rz 4,12; Ga 5,3; Flp 3,5; Kol 3,11.

4 A jeśli plama na skórze jego ciała jest biała i z wyglądu nie jest głębsza niż skóra, i włosy na niej nie zbielały, wtedy kapłan odosobni chorego na siedem dni.
5 Potem kapłan obejrzy go siódmego dnia. Jeśli wydaje mu się, że chore miejsce zatrzymało się i nie rozszerzyło na skórze, wtedy kapłan odosobni go na kolejne siedem dni.
6 I kapłan ponownie obejrzy go siódmego dnia. Jeśli chore miejsce przyciemniało i nie rozszerzyło się na skórze, wtedy kapłan uzna go za czystego. Jest to wysypka. Wypierze on swoje szaty i będzie czysty[a].
7 Jeśli jednak wysypka mocno się rozszerzyła na skórze po obejrzeniu przez kapłana w celu oczyszczenia, pokaże się znowu kapłanowi.
8 Jeśli kapłan zobaczy, że wysypka rozszerzyła się na skórze, uzna go za nieczystego. Jest to trąd.
9 Gdy plaga trądu pojawi się na człowieku, zostanie przyprowadzony do kapłana;
10 I kapłan obejrzy go. A jeśli jest na skórze białe nabrzmienie, przez które włosy zbielały, i na tym nabrzmieniu *jest* żywe mięso;
11 Jest to zastarzały trąd na skórze jego ciała; i kapłan uzna go za nieczystego, a nie odosobni go, gdyż jest nieczysty.
12 A jeśli trąd rozszerza się na skórze i pokryje całą skórę zarażonego od głowy aż do stóp, gdziekolwiek kapłan spojrzy;
13 Wtedy kapłan obejrzy; a jeśli trąd pokrył całe jego ciało, uzna zarażonego za czystego. Cały zbielał, *więc* jest czysty.
14 Jednak w dniu, gdy ukaże się na nim żywe mięso, będzie nieczysty.
15 I kapłan obejrzy żywe mięso i uzna go za nieczystego. Żywe mięso bowiem jest nieczyste. Jest to trąd.

a Ps 19,12; J 13,8-10.

16 Jeśli jednak żywe mięso ustąpi i stanie się białe, wtedy przyjdzie do kapłana.
17 I kapłan obejrzy go. Jeśli chore miejsce zbielało, kapłan uzna zarażonego za czystego. Jest on czysty.
18 Jeśli zaś na skórze pojawił się wrzód, a potem się zagoił;
19 A na miejscu tego wrzodu pojawi się białe nabrzmienie lub białoczerwonawa plama, wtedy zostanie pokazana kapłanowi.
20 I kapłan obejrzy ją, a jeśli z wyglądu jest głębsza niż skóra i włosy na niej zbielały, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu, która rozwinęła się na wrzodzie.
21 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że nie ma na niej białych włosów i że nie jest głębsza niż skóra, ale pociemniała, wtedy kapłan odosobni go na siedem dni.
22 A jeśli rozszerza się mocno na skórze, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga *trądu*.
23 Jeśli jednak ta biała plama pozostanie na swoim miejscu i nie rozszerzy się, jest to zapalenie wrzodu; i kapłan uzna go za czystego.
24 Jeśli ktoś ma na skórze oparzelinę i na żywym *mięsie* pojawi się plama białoczerwonawa lub biała;
25 To kapłan obejrzy ją. Jeśli włos na plamie zbielał i z wyglądu jest ona głębsza niż skóra, jest to trąd, który rozwinął się na oparzelinie. Kapłan uzna go więc za nieczystego. Jest to plaga trądu.
26 A jeśli kapłan zobaczy, że na tej plamie nie ma białych włosów ani nie jest ona głębsza niż skóra, ale pociemniała, to kapłan odosobni go na siedem dni.
27 W siódmym dniu kapłan go obejrzy. Jeśli mocno rozszerzyła się na skórze, kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu.
28 A jeśli ta plama pozostanie na swoim miejscu, a nie rozszerzyła się na skórze, ale pociemniała, jest to

nabrzmienie po oparzeniu; i kapłan uzna go za czystego. Jest to zapalenie po oparzeniu.

29 Jeśli na głowie lub brodzie mężczyzny albo kobiety pojawi się chore miejsce[a];

30 To kapłan obejrzy to miejsce. Jeśli z wyglądu jest głębsze niż skóra i włos na niej jest żółty i cienki, wtedy kapłan uzna takiego za nieczystego. Jest to łuszczyca, trąd na głowie lub na brodzie.

31 Jeśli jednak kapłan obejrzy miejsce tego liszaju, a z wyglądu nie jest ono głębsze niż skóra i nie ma na nim czarnych włosów, to kapłan odosobni *dotkniętego* plagą liszaju na siedem dni[b].

32 W siódmym dniu kapłan obejrzy to miejsce. Jeśli liszaj nie rozszerzył się i nie ma na nim żółtych włosów, i liszaj z wyglądu nie jest głębszy niż skóra;

33 To ten *człowiek* będzie ogolony, ale liszaju nie będzie golić; i kapłan odosobni dotkniętego liszajem na kolejne siedem dni.

34 Siódmego dnia kapłan obejrzy ten liszaj. Jeśli liszaj nie rozszerzył się na skórze i z wyglądu nie jest głębszy niż skóra, kapłan uzna go za czystego, a *on* wypierze swoje ubranie i będzie czysty.

35 A jeśli liszaj mocno się rozszerzył[g] na skórze po jego oczyszczeniu;

36 To kapłan obejrzy go. Jeśli liszaj rozszerza się na skórze, kapłan nie będzie już szukał żółtego włosa, jest on nieczysty.

37 Jeśli jednak wydaje mu się, że liszaj pozostał bez zmiany i wyrosły na nim czarne włosy, to liszaj został wyleczony, jest on czysty i kapłan uzna go za czystego.

38 Jeśli u mężczyzny lub kobiety ukażą się na skórze ciała białe plamy;

39 To kapłan je obejrzy. Jeśli te białe plamy na skórze ich ciała są przyciemnione, jest to wyrzut, który się rozwinął na skórze; jest on czysty.

40 Także mężczyzna, któremu włosy wypadły z głowy, jest łysy, ale czysty.

41 A jeśli wypadły mu włosy z przodu głowy, to ma łyse czoło, ale jest czysty.

42 Jeśli jednak na łysinie albo na łysym czole pojawi się białoczerwonawa rana, jest to trąd, który się rozwinął na jego łysinie albo na łysym czole.

43 I kapłan go obejrzy. Jeśli nabrzmienie rany jest białoczerwonawe na jego łysinie albo na łysym czole, jak wygląda trąd na skórze ciała;

44 To *taki* człowiek jest trędowaty, jest on nieczysty. I kapłan uzna go za całkowicie nieczystego, *bo* na jego głowie[c] jest jego trąd.

45 Trędowaty zaś, który ma na sobie tę plagę, będzie miał rozdarte szaty[d], jego głowa będzie odkryta[e], zakryje sobie usta i będzie wołał: Nieczysty! Nieczysty[f]!

46 Przez wszystkie dni, póki jest na nim plaga, będzie skalany, *bo* jest nieczysty. Będzie mieszkał sam; jego mieszkanie będzie poza obozem.

47 Jeśli też na szacie będzie plaga trądu, na szacie wełnianej lub lnianej;

48 Czy to na osnowie, czy na wątku z lnu lub wełny, czy też na skórze, czy na jakimkolwiek wyrobie skórzanym;

49 A będzie to plaga zielonkawa albo czerwonawa na szacie lub na skórze, na osnowie lub na wątku, lub na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym, jest to plaga trądu i będzie pokazana kapłanowi.

50 Kapłan obejrzy tę plagę i odosobni zarażoną rzecz na siedem dni.

a 1Krl 8,38; 2Krn 6,29; Iz 1,5.
b ww. 4.6.
c Iz 1,5.
d Rdz 37,29; 2Sm 13,19; Ezd 9,3; Hi 1,20; Jr 36,24; Jl 2,13.
e Kpł 10,6; 21,10.
f Hi 42,6; Ps 51,3.5; Iz 6,5.
g ww. 7.27.

51 W siódmym dniu obejrzy tę plagę. Jeśli plaga rozszerzyła się na szacie czy na osnowie albo wątku, na skórze lub na jakimś przedmiocie wykonanym ze skóry, jest to plaga trądu złośliwego, przedmiot jest nieczysty.

52 Spali więc tę szatę czy osnowę albo wątek, czy to z wełny, czy z lnu, czy z jakiegokolwiek przedmiotu skórzanego, na którym jest plaga. Jest to bowiem trąd złośliwy, będzie spalony w ogniu.

53 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że ta plaga nie rozszerzyła się na szacie ani na osnowie, ani na wątku, ani na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym;

54 To kapłan rozkaże, aby wyprano to, na czym jest plaga, i odosobni to na kolejne siedem dni.

55 I kapłan obejrzy plagę po wypraniu. Jeśli ta plaga nie zmieniła swojej barwy, choćby plaga nie rozszerzyła się, to jest to *rzecz* nieczysta, spalisz ją w ogniu; rzecz jest przeżarta bądź z wierzchniej, bądź ze spodniej strony.

56 Jeśli jednak kapłan zobaczy, że po wypraniu plaga pociemniała, oderwie ją z szaty lub ze skóry czy z osnowy, czy z wątku.

57 A jeśli nadal będzie widoczna na szacie czy na osnowie lub na wątku, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to szerzący się trąd. Spalisz w ogniu to, na czym jest ta plaga.

58 Szatę zaś lub osnowę czy wątek albo każdy przedmiot skórzany, z którego po wypraniu odeszłaby plaga, wypierzesz powtórnie i będzie to czyste.

59 To jest prawo dotyczące plagi trądu na szacie wełnianej lub lnianej czy na osnowie, czy wątku albo na jakimkolwiek przedmiocie skórzanym, aby uznać je za czyste lub nieczyste.

ROZDZIAŁ 14

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:

2 Takie będzie prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: będzie przyprowadzony do kapłana.

3 A kapłan wyjdzie poza obóz. Jeśli kapłan zobaczy, że plaga trądu została uleczona na trędowatym;

4 To kapłan każe, by wziąć dla oczyszczającego się dwa żywe i czyste ptaki, drewno cedrowe[a], karmazyn i hizop.

5 I kapłan każe zabić jednego ptaka nad naczyniem glinianym, nad wodą źródlaną.

6 *Następnie* weźmie żywego ptaka, drewno cedrowe, karmazyn i hizop i umoczy to *wszystko* z żywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad źródlaną wodą.

7 I pokropi siedem razy oczyszczającego się od trądu, i uzna go za czystego, a żywego ptaka wypuści na *otwarte* pole.

8 Ten, który się poddaje oczyszczeniu, upierze swoje szaty, ogoli wszystkie swoje włosy, umyje się wodą i będzie czysty. Potem wejdzie do obozu i będzie mieszkał przez siedem dni poza swoim namiotem.

9 A siódmego dnia ogoli wszystkie swoje włosy, głowę, brodę i brwi nad swoimi oczami i ogoli wszystkie inne włosy. Potem wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, i będzie czysty.

10 Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy i jedną owcę jednoroczną bez skazy, trzy dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową i jeden log oliwy.

11 A kapłan dokonujący oczyszczenia postawi człowieka, który ma być oczyszczony, oraz to *wszystko* przed PANEM, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.

a Lb 19,6; Hbr 9,19.

12 Potem kapłan weźmie jednego baranka[a] i złoży go w ofierze za przewinienie *wraz z* logiem oliwy, i będzie to kołysał na ofiarę kołysania przed PANEM.

a Kpł 5,18; 6,6.

13 Potem zabije *tego* baranka na miejscu, gdzie się zabija ofiarę za grzech i ofiarę całopalną, na miejscu świętym. Zarówno bowiem ofiara za grzech, *jak* i ofiara za przewinienie należą do kapłana. Jest to rzecz najświętsza[b].

b Kpł 6,17; 10,17; 24,9; Wj 30,10.

14 Następnie kapłan weźmie nieco krwi z ofiary za przewinienie i pomaże *nią* koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi.

15 Kapłan weźmie też nieco z logu oliwy i wyleje na swoją lewą dłoń;

16 I umoczy swój prawy palec w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i tym palcem pokropi oliwą siedem razy[c] przed PANEM.

c Kpł 4,6.

17 A z reszty oliwy, która jest na jego dłoni, kapłan pomaże koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi nad miejscem pomazanym krwią ofiary za przewinienie.

18 A resztę oliwy, która jest na dłoni kapłana, wyleje na głowę oczyszczającego się. Tak kapłan dokona za niego przebłagania przed PANEM.

19 Kapłan złoży także ofiarę za grzech i dokona przebłagania za oczyszczającego się ze swojej nieczystości, po czym zabije ofiarę całopalną.

20 I kapłan złoży na ołtarzu ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową. Tak kapłan dokona za niego przebłagania i będzie *on* czysty.

21 Jeśli jednak jest on tak ubogi, że nie stać go na to, wtedy weźmie jednego baranka na ofiarę za przewinienie, na kołysanie, by dokonano za niego przebłagania, i jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą na ofiarę pokarmową oraz log oliwy;

22 I dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, na co go stać; jeden będzie na ofiarę za grzech, a drugi na ofiarę całopalną;

23 I przyniesie je ósmego dnia dla swego oczyszczenia do kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia przed PANA.

24 Kapłan weźmie baranka na ofiarę za przewinienie oraz log oliwy i kapłan będzie to kołysał *na ofiarę* kołysania przed PANEM.

25 Potem zabije baranka na ofiarę za przewinienie i kapłan weźmie nieco krwi ofiary za przewinienie, i pomaże koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi.

26 Kapłan naleje także oliwy na swoją lewą dłoń.

27 I oliwą, która jest na jego lewej dłoni, kapłan będzie kropić siedem razy swoim prawym palcem przed PANEM.

28 Kapłan też pomaże tą oliwą, która jest na jego dłoni, koniuszek prawego ucha oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi nad miejscem pomazanym krwią ofiary za przewinienie.

29 A resztą oliwy, która jest na dłoni kapłana, pomaże głowę oczyszczającego się, aby dokonać za niego przebłagania[d] przed PANEM.

d Wj 29,36; 1J 2,2.

30 Potem złoży jedną synogarlicę albo jednego młodego gołębia, na co go było stać.

31 Z tego, na co go stać, jedno będzie na ofiarę za grzech, a drugie na ofiarę całopalną razem z ofiarą pokarmową. I tak kapłan dokona przebłagania za oczyszczającego się przed PANEM.

32 To jest prawo dotyczące tego, na którym będzie plaga trądu,

a którego nie stać *na ofiarę* za swoje oczyszczenie.

33 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

34 Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan, którą daję wam w posiadanie[a], a ja dopuszczę plagę trądu na jakimś domu z waszej posiadłości;

35 To właściciel domu przyjdzie i powie kapłanowi: Zdaje mi się, jakby plaga *trądu* jest w moim domu.

36 Wówczas kapłan każe opróżnić dom, zanim sam wejdzie, aby obejrzeć tę plagę, żeby się nie zanieczyściło to wszystko, co jest w domu. Potem kapłan wejdzie, aby obejrzeć ten dom.

37 I obejrzy tę plagę. Jeśli zobaczy na ścianach domu, że plaga występuje jak dołki zielonkawe lub czerwonawe, które wydają się być głębsze niż ściana;

38 Wtedy kapłan wyjdzie przed drzwi tego domu i zamknie ten dom na siedem dni.

39 Siódmego dnia kapłan wróci i obejrzy. Jeśli plaga rozszerzyła się na ścianach tego domu;

40 Kapłan każe wyrwać te kamienie, na których jest plaga, i wyrzucić je poza miasto na miejsce nieczyste;

41 A dom każe oskrobać wewnątrz dokoła; i wysypią proch, który oskrobali, poza miasto na miejsce nieczyste;

42 Potem wezmą inne kamienie i wstawią je na miejsce tamtych kamieni; wezmą też inny tynk i otynkują dom.

43 A jeśli ta plaga się odnowi i rozszerzy się w domu po wyrzuceniu kamienia, po oskrobaniu domu i po *jego* otynkowaniu;

44 Wtedy wejdzie kapłan i obejrzy. Jeśli zobaczy, że plaga się rozszerzyła w domu, jest to złośliwy trąd w *tym* domu[b]. Jest on nieczysty.

45 Potem zburzy ten dom[c], jego kamienie, jego drewno i cały tynk tego domu, i wyniesie poza miasto na miejsce nieczyste.

46 A kto by wszedł do tego domu podczas jego zamknięcia, będzie nieczysty aż do wieczora.

47 Kto by spał w tym domu, wypierze swoje szaty, a kto by jadł w tym domu, wypierze swoje szaty.

48 Lecz jeśli kapłan wejdzie i zobaczy, że plaga nie szerzy się w domu po jego tynkowaniu, to kapłan uzna, że ten dom jest czysty, gdyż plaga została uleczona.

49 A weźmie na oczyszczenie tego domu dwa ptaki, drewno cedrowe, karmazyn i hizop;

50 I zabije jednego ptaka nad glinianym naczyniem, nad wodą źródlaną;

51 Potem weźmie drewno cedrowe, hizop, karmazyn oraz żywego ptaka i umoczy to *wszystko* we krwi zabitego ptaka i w źródlanej wodzie i pokropi ten dom siedem razy.

52 I tak oczyści ten dom krwią tego ptaka, źródlaną wodą, żywym ptakiem, drewnem cedrowym, hizopem i karmazynem.

53 Żywego zaś ptaka wypuści poza miasto na *otwarte* pole. Tak dokona przebłagania za ten dom i będzie *on* czysty.

54 Takie jest prawo dotyczące każdej plagi trądu i liszaju:

55 Trądu na ubraniu i w domu;

56 Nabrzmienia, wysypki i białej plamy;

57 Aby pouczać, kiedy coś jest nieczyste, a kiedy czyste. To jest prawo *dotyczące* trądu.

ROZDZIAŁ 15

POTEM PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

2 Przemówcie do synów Izraela i powiedzcie im: Jeśli mężczyzna ma wyciek ze swego ciała[d], to jest on nieczysty.

a Rdz 12,7; 13,17; 17,8; Pwt 32,49.
b Kpł 13,51; Za 5,4.
c 1Krl 9,6-9; 2Krl 10,27; 18,4; Jr 52,13.
d Kpł 22,4; Lb 5,2; 2Sm 3,29.

3 A na tym będzie polegała nieczystość jego wycieku: Jeśli jego ciało wypuszcza wyciek albo jeśli jego ciało zatrzymuje wyciek, to jest jego nieczystość.

4 Każde posłanie, na którym będzie leżał chory na wyciek, będzie nieczyste, i wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste.

5 Kto dotknie jego posłania, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

6 A kto usiądzie na tym, na czym siedział chory na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

7 A kto dotknie ciała mężczyzny chorego na wyciek, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

8 A jeśli chory na wyciek plunie na człowieka czystego, ten wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

9 Każde też siodło, na którym będzie siedział chory na wyciek, będzie nieczyste.

10 Kto dotknie jakiejkolwiek rzeczy, która była pod nim, będzie nieczysty aż do wieczora. A kto przenosi cokolwiek z tego, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

11 Każdy też, kogo dotknie chory na wyciek, który nie umył swoich rąk w wodzie, wypierze swoje szaty i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.

12 A naczynie gliniane[a], którego dotknie chory na wyciek, będzie stłuczone, a każde drewniane naczynie będzie umyte wodą.

13 A gdy chory na wyciek zostanie oczyszczony od swego wycieku, odliczy sobie siedem dni na swoje oczyszczenie[c], wypierze swe szaty i obmyje swoje ciało źródlaną wodą, i będzie czysty.

14 Ósmego dnia weźmie sobie dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, przyjdzie przed PANA do wejścia do Namiotu Zgromadzenia i odda je kapłanowi.

15 A kapłan złoży je w ofierze: jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną. Tak dokona kapłan przebłagania za niego przed PANEM z powodu jego wycieku.

16 Jeśli mężczyźnie wypłynie nasienie obcowania, obmyje w wodzie całe swe ciało i będzie nieczysty aż do wieczora.

17 Każda też szata i każda skóra, na których będzie nasienie obcowania, będą wyprane wodą i będą nieczyste aż do wieczora.

18 Dotyczy to także kobiety, z którą obcuje mężczyzna mający wypływ nasienia obcowania: *oboje* umyją się w wodzie i będą nieczyści aż do wieczora.

19 A jeśli kobieta ma upływ, a jest to upływ krwi z jej ciała, to przez siedem dni będzie w swojej nieczystości. Każdy, kto jej dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora.

20 Wszystko, na czym się położy w trakcie swojej nieczystości, będzie nieczyste. Wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste.

21 Każdy, kto dotknie jej posłania, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora.

22 Każdy, kto dotknie tego, na czym siedziała, wypierze swoje szaty i umyje się wodą, i będzie nieczysty aż do wieczora.

23 Jeśli coś było na jej posłaniu albo na czymkolwiek siedziała, a ktoś tego dotknie, będzie nieczysty aż do wieczora.

24 A jeśli mężczyzna położy się z nią, a jej nieczystość[b] będzie na nim, to będzie on nieczysty przez siedem dni i każde posłanie, na którym się położy, będzie nieczyste.

a Kpł 6,28; 11,33.
b Kpł 15,33; 20,18; Ez 18,6.
c Kpł 14,8; Lb 19,11-12.

25 Jeśli kobieta będzie miała upływ krwi przez wiele dni[b] poza czasem swej nieczystości albo jeśli upływ krwi będzie trwał dłużej niż czas jej odłączenia, *wtedy* będzie nieczysta przez wszystkie dni upływu jej nieczystości jak w czasie jej odłączenia.
26 Każde posłanie, na którym się położy przez wszystkie dni swojego upływu, będzie dla niej jak posłanie jej odłączenia. I wszystko, na czym usiądzie, będzie nieczyste tak jak nieczystość jej odłączenia.
27 Ktokolwiek dotknie tych rzeczy, będzie nieczysty, i wypierze swoje szaty, i umyje się w wodzie, i będzie nieczysty aż do wieczora.
28 A gdy będzie oczyszczona ze swego upływu, odliczy sobie siedem dni, a potem będzie czysta.
29 A dnia ósmego weźmie sobie dwie synogarlice lub dwa młode gołębie i przyniesie je kapłanowi przed wejście do Namiotu Zgromadzenia.
30 A kapłan złoży jednego na ofiarę za grzech i drugiego na ofiarę całopalną: tak dokona kapłan przebłagania[e] za nią przed PANEM z powodu upływu jej nieczystości.
31 Tak będziecie odłączać synów Izraela od ich nieczystości, aby nie pomarli w swojej nieczystości, gdy zanieczyszczają mój przybytek, który jest wśród nich.
32 Takie jest prawo dotyczące tego, który ma wyciek i z którego wypływa nasienie spółkowania, przez co staje się nieczysty;
33 Oraz *kobiety* w czasie jej nieczystości i osoby, która ma wyciek, tak mężczyzny, jak i niewiasty, i mężczyzny, który się położy z kobietą nieczystą.

ROZDZIAŁ 16

POTEM PAN mówił do Mojżesza po śmierci dwóch synów Aarona, którzy umarli[a], gdy złożyli ofiarę przed PANEM.
2 I PAN powiedział do Mojżesza: Powiedz swojemu bratu Aaronowi, żeby nie wchodził w każdym czasie[c] do Miejsca Świętego poza zasłonę przed przebłagalnią, która jest na arce, aby nie umarł. W obłoku bowiem będę się ukazywać nad przebłagalnią.
3 Oto w taki sposób Aaron będzie wchodzić do Świętego Miejsca: z młodym cielcem na ofiarę za grzech i z baranem na całopalenie.
4 Ubierze się w świętą lnianą tunikę, na ciele będzie miał lniane spodnie, opasze się lnianym pasem i włoży *na głowę* lnianą mitrę. To są święte szaty; obmyje więc swoje ciało w wodzie i założy je.
5 A od zgromadzenia synów Izraela weźmie dwa kozły na ofiarę za grzech i jednego baranka na całopalenie.
6 I Aaron złoży swego cielca na ofiarę za grzech za siebie samego[d], i dokona przebłagania za siebie i swój dom.
7 Weźmie też dwa kozły i postawi je przed PANEM u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
8 I Aaron rzuci losy o dwa kozły[f], jeden los dla PANA, a drugi los dla kozła ofiarnego[1].
9 I przyprowadzi Aaron *tego* kozła, na którego padł los dla PANA, i złoży go w ofierze za grzech.
10 Ale kozła, na którego padł los dla kozła ofiarnego[1], postawi żywego przed PANEM, aby nim dokonać przebłagania i wypuścić go na pustynię jako kozioł ofiarny[1].
11 I przyprowadzi Aaron cielca na ofiarę za grzech za siebie samego, i dokona przebłagania za siebie i swój dom, i zabije cielca na ofiarę za grzech za siebie samego.
12 Następnie weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołta-

a Kpł 10,1-2.
b Mt 9,20; Mk 5,25; 7,20; Łk 8,43.
c Wj 30,10; Hbr 4,16; 9,7-8; 10,19.
d w.11.17.24.
e Wj 29,33; 1J 2,2.
f Prz 16,33
1 BG Azazela

rza przed PANEM oraz dwie pełne garści wonnego utłuczonego kadzidła i wniesie poza zasłonę.

13 I nasypie kadzidło na ogień przed PANEM, aby obłok kadzidła okrył przebłagalnię, która jest nad arką, aby nie umarł.

14 Potem weźmie z krwi tego cielca i pokropi swym palcem nad przebłagalnią ku wschodowi. Przed przebłagalnią będzie kropić tą krwią siedem razy swym palcem.

15 Następnie zabije kozła na ofiarę za grzech za lud i wniesie jego krew poza zasłonę, i uczyni z jego krwią, jak uczynił z krwią cielca: pokropi nią nad przebłagalnią i przed przebłagalnią.

16 Tak dokona przebłagania nad Miejscem Świętym za nieczystości synów Izraela, za ich przestępstwa i za wszystkie ich grzechy. Tak też uczyni z Namiotem Zgromadzenia, który jest wśród nich, pośrodku ich nieczystości.

17 A żaden człowiek nie może przebywać w Namiocie Zgromadzenia, gdy on będzie wchodzić do Miejsca Świętego, by dokonać przebłagania, aż wyjdzie i dokona przebłagania sam za siebie, swój dom i za całe zgromadzenie Izraela.

18 Potem wyjdzie do ołtarza, który jest przed PANEM, i dokona za niego przebłagania: weźmie nieco krwi cielca i krwi kozła i pomaże rogi ołtarza dokoła.

19 Pokropi go z wierzchu tą krwią swym palcem siedem razy, oczyści go i poświęci go od nieczystości synów Izraela.

20 A gdy dokona przebłagania za Miejsce Święte, Namiot Zgromadzenia i ołtarz, przyprowadzi żywego kozła.

21 I Aaron położy obie ręce na głowie żywego kozła[d], wyznawać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów Izraela i wszystkie ich przestępstwa ze wszystkimi ich grzechami[a] i złoży je na głowę tego kozła, i wypuści *go* przez wyznaczonego człowieka na pustynię.

22 Tak poniesie ten kozioł na sobie wszystkie ich nieprawości[b] do ziemi pustej. I wypuści tego kozła na pustynię.

23 Potem Aaron wejdzie do Namiotu Zgromadzenia, zdejmie z siebie lniane szaty, które włożył, gdy wszedł do Miejsca Świętego, i zostawi je tam.

24 Obmyje też swoje ciało w wodzie na Miejscu Świętym i włoży swoje szaty, wyjdzie i złoży swoje całopalenie i całopalenie ludu i dokona przebłagania za siebie i za lud.

25 A tłuszcz ofiary za grzech spali na ołtarzu.

26 A ten, który wypuścił kozła jako kozła ofiarnego[1], wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, potem wejdzie do obozu.

27 Cielca zaś ofiary za grzech i kozła ofiary za grzech, których krew została wniesiona do Miejsca Świętego dla przebłagania, wyniosą poza obóz i spalą w ogniu ich skóry, ich mięso i ich gnój.

28 A ten, który je spali, wypierze swoje szaty i obmyje swoje ciało w wodzie, potem wejdzie do obozu.

29 To będzie dla was wieczną ustawą: W dziesiątym *dniu tego* siódmego miesiąca będziecie trapić swoje dusze[c] i nie będziecie wykonywać żadnej pracy, zarówno rodowity mieszkaniec, jak i przybysz, który gości wśród was;

30 Bo w tym dniu kapłan dokona za was przebłagania, aby was oczyścić od wszystkich waszych grzechów, abyście byli oczyszczeni przed PANEM.

31 Będzie to dla was szabatem odpoczynku i będziecie trapić wasze dusze ustawą wieczną.

32 A dokona przebłagania kapłan, który jest namaszczony i poświę-

a Kpł 26,40; Dn 9,20.
b Iz 53,11-12; J 1,29; Ga 3,13.
1 BG Azazela
c Kpł 23,27.
d Kpł 1,4; Wj 29,10.

cony do pełnienia służby na miejsce swego ojca, a włoży lniane szaty, szaty święte;

33 I dokona przebłagania za Miejsce Najświętsze i Namiot Zgromadzenia, i za ołtarz, dokona też przebłagania za kapłanów i cały lud zgromadzenia.

34 I będzie to dla was wieczną ustawą[b], aby raz w roku dokonywać za synów Izraela przebłagania za wszystkie ich grzechy. I uczynił Mojżesz tak, jak mu PAN rozkazał.

ROZDZIAŁ 17

WTEDY PAN powiedział do Mojżesza:

2 Mów do Aarona i do jego synów, i do wszystkich synów Izraela i powiedz im: Oto co PAN nakazał:

3 Ktokolwiek z domu Izraela zabije wołu, owcę albo kozę w obozie lub zabije *je* poza obozem;

4 A nie przyprowadzi tego przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, aby złożyć w ofierze PANU przed przybytkiem PANA, to będzie on winien krwi, bo przelał krew. Ten człowiek zostanie wykluczony spośród swego ludu.

5 Ma tak być, aby synowie Izraela przyprowadzili swoje ofiary[d], które *dotychczas* zabijali na polu, by przyprowadzili je do PANA przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, do kapłana, i złożyli je jako ofiary pojednawcze PANU.

6 Kapłan pokropi krwią ołtarz PANA u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, a tłuszcz spali jako miłą woń dla PANA.

7 I nie będą już więcej składać swoich ofiar demonom, z którymi uprawiali nierząd. To będzie dla nich wieczna ustawa przez wszystkie ich pokolenia.

8 Powiedz im jeszcze: Jeśli ktokolwiek z domu Izraela albo z przybyszów mieszkających wśród was będzie składał całopalenie *lub inną* ofiarę;

9 A nie przyprowadzi jej przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, aby ją złożyć PANU, to człowiek ten będzie wykluczony ze swego ludu[a].

10 A gdyby ktokolwiek z domu Izraela lub z przybyszów, którzy goszczą wśród was, spożywał jakąkolwiek krew[c], to zwrócę swoje oblicze przeciw człowiekowi, który spożywa krew, i wykluczę go spośród jego ludu.

11 Życie *wszelkiego* ciała bowiem jest we krwi. Ja dałem ją wam na ołtarz dla dokonywania przebłagania za wasze dusze, gdyż to krew dokonuje przebłagania za duszę.

12 Dlatego powiedziałem synom Izraela: Żadna dusza wśród was nie będzie spożywała krwi ani żaden przybysz, który gości wśród was, nie będzie spożywał krwi.

13 I ktokolwiek z synów Izraela lub z przybyszów, którzy goszczą wśród was, upoluje jakieś zwierzę lub ptaka, które wolno jeść, to wypuści jego krew i przykryje ją piaskiem.

14 Gdyż to *jest* życie wszelkiego ciała, krew *stanowi* jego życie. Dlatego powiedziałem synom Izraela: Krwi wszelkiego ciała spożywać nie będziecie, bo życiem wszelkiego ciała *jest* jego krew. Ktokolwiek ją spożywa, zostanie wytracony.

15 Każda dusza, która spożywa zwierzę padłe lub rozszarpane, czy to rodowity mieszkaniec, czy przybysz, wypierze swoje szaty i obmyje się w wodzie, i będzie nieczysta aż do wieczora. Potem będzie czysta.

16 Ale jeśli nie wypierze *swoich szat* ani nie obmyje swego ciała, obciąży się nieprawością.

ROZDZIAŁ 18

PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:

a Rdz 17,14; Wj 12,15.
b Kpł 23,31; Wj 30,10; Hbr 10,14.
c Dz 15,19-21.
d Ps 87,2; Ml 1,11; Hbr 13,10.

2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Ja jestem PAN, wasz Bóg[a].

3 Nie czyńcie według zwyczajów ziemi Egiptu, w której mieszkaliście, ani według zwyczajów ziemi Kanaan, do której was prowadzę, też nie czyńcie, a według ich ustaw nie postępujcie.

4 Wypełniajcie moje prawa i przestrzegajcie moich ustaw, abyście postępowali według nich. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

5 Przestrzegajcie więc moich ustaw i moich praw, bo jeśli człowiek je wypełnia, będzie przez nie żył[b]. Ja jestem PAN.

6 Nikt z was nie będzie zbliżał się do swojego krewnego, by odsłonić jego nagość. Ja jestem PAN.

7 Nie będziesz odsłaniał nagości swego ojca lub matki; ona jest twoją matką, nie odkryjesz jej nagości.

8 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego ojca; to jest nagość twego ojca.

9 Nie będziesz odsłaniał nagości córki twego ojca lub córki twojej matki, czy urodziła się w domu, czy poza domem – nie odkryjesz ich nagości.

10 Nie będziesz odsłaniał nagości córki twego syna lub nagości córki twojej córki, bo są one twoją nagością.

11 Nie będziesz odsłaniał nagości córki żony twego ojca, która się narodziła z twego ojca, bo ona jest twoją siostrą, nie odkryjesz jej nagości.

12 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twego ojca, bo jest ona bliską krewną twego ojca.

13 Nie będziesz odsłaniał nagości siostry twojej matki, bo ona jest bliską krewną twojej matki.

14 Nie będziesz odsłaniał nagości brata twego ojca, nie zbliżysz się do jego żony; ona jest twoją ciocią.

a Wj 6,7; Kpł 11,44; Jl 2,27.

b Ez 20,11.13; Rz 10,5; Ga 3,12.

c Kpł 20,18; Ez 18,6.

d Kpł 20,10; Wj 20,14; Pwt 5,18; Prz 6,25-33; Mt 5,27-28.

e Lb 35,33; Ps 106,38; Iz 24,5.

15 Nie będziesz odsłaniał nagości twojej synowej; ona jest żoną twego syna, nie odkryjesz jej nagości.

16 Nie będziesz odsłaniał nagości żony twego brata, bo to jest nagość twego brata.

17 Nie będziesz odsłaniał nagości kobiety i jej córki; nie weźmiesz córki jej syna ani córki jej córki, aby odkryć jej nagość, bo są one jej bliskimi krewnymi. Jest to niegodziwość.

18 Nie weźmiesz siostry twej żony, abyś jej nie trapił, odsłaniając jej nagość za jej życia.

19 Nie zbliżaj się do kobiety, aby odsłaniać jej nagość w czasie jej odłączenia z powodu nieczystości[c].

20 Nie będziesz obcował z żoną twego bliźniego[d], bo stałbyś się nią nieczysty.

21 Nie pozwalaj żadnemu z twoich potomków przejść przez ogień dla Molocha, abyś nie bezcześcił imienia twego Boga. Ja jestem PAN.

22 Nie będziesz obcował z mężczyzną jak z kobietą. Jest *to* obrzydliwość.

23 Nie będziesz też obcował z żadnym zwierzęciem, bo stałbyś się tym nieczysty. Kobieta nie będzie stawać przed zwierzęciem w celu obcowania z nim. Jest to zboczenie.

24 Nie kalajcie się tym wszystkim, gdyż tym wszystkim kalały się narody, które wypędzam przed wami.

25 Także i ziemia stała się skalana. Nawiedziłem więc jej nieprawość w niej i ziemia zwymiotowała swoich mieszkańców[e].

26 Przestrzegajcie więc moich ustaw i moich praw i nie dopuszczajcie się żadnych z tych obrzydliwości, ani rodowity mieszkaniec, ani przybysz, który gości wśród was;

27 (Wszystkich bowiem tych obrzydliwości dopuszczali się ludzie tej ziemi, którzy *byli* przed wami, i ziemia stała się skalana);

28 Aby was ziemia nie zwymioto-
wała, gdy ją zanieczyścicie, jak zwy-
miotowała narody, które były przed
wami.
29 Bo ktokolwiek dopuści się ja-
kiejś z tych wszystkich obrzydliwo-
ści, wszyscy, którzy tak czynią, zo-
staną wykluczeni spośród swego
ludu.
30 Przestrzegajcie więc mo-
ich ustaw, aby nie czynić żadnego
z obrzydliwych zwyczajów, które
były czynione przed wami, abyście
nie skalali się nimi. Ja jestem PAN,
wasz Bóg.

ROZDZIAŁ 19

POTEM PAN powiedział do Moj-
żesza:
2 Przemów do całego zgromadze-
nia synów Izraela i powiedz im:
Bądźcie święci, bo ja, PAN, wasz
Bóg, *jestem* święty[c].
3 Niech każdy z was boi się swojej
matki i swojego ojca[d] i niech prze-
strzega moich szabatów[e]. Ja jestem
PAN, wasz Bóg.
4 Nie będziecie się zwracać do boż-
ków[f] i nie czyńcie sobie odlewanych
bogów. Ja jestem PAN, wasz Bóg.
5 A gdy będziecie składać PANU
ofiarę pojednawczą, składajcie ją
dobrowolnie.
6 Będziecie *ją* spożywali w dniu,
w którym ją złożycie w ofierze, i na-
zajutrz. A co pozostanie do trzecie-
go dnia, będzie spalone w ogniu.
7 A jeśli spożyjecie ją trzeciego
dnia, będzie obrzydliwa i nie zosta-
nie przyjęta.
8 Ktokolwiek ją spożyje, obciąży
się nieprawością, bo zbezcześcił
świętość PANA. Ta dusza będzie wy-
kluczona spośród swego ludu.
9 Gdy będziecie żąć zboża waszej
ziemi, nie będziesz żął swego pola
do samego skraju ani nie będziesz
zbierał pokłosia po swoim żniwie.

a Kpł 6,2; Wj 20,15-17; Pwt 5,19; Ef 4,25-28; Kol 3,9.
b Wj 20,7; Pwt 5,11; Jr 7,9; Mt 5,33-34.
c Kpł 11,44-45; 20,7.26; Mt 5,48; 2Kor 7,1; 1P 1,15-16.
d Wj 20,12.
e Kpł 26,2; Wj 16,29; 20,8; 31,13-17.
f Kpł 26,1; Wj 20,3-5; 1Kor 10,14; 1J 5,21.
g Rz 12,17-19; 13,4.
h Mt 5,43-44; 19,19; 22,39-40; Mk 12,31; Rz 13,9; Ga 5,14; Jk 2,8.
i Rdz 1,25; 8,19.

10 Także gron swej winnicy nie
będziesz obierał całkowicie i nie
zbieraj z winnicy winogron, *któ-
re upadły*; zostawisz je dla ubogie-
go i przybysza. Ja jestem PAN, wasz
Bóg.
11 Nie będziecie kraść, nie będzie-
cie oszukiwać i nie będziecie okła-
mywać jeden drugiego[a].
12 Nie będziecie przysięgać fał-
szywie na moje imię i nie będziecie
bezcześcić imienia swego Boga[b]. Ja
jestem PAN.
13 Nie będziesz uciskać swego
bliźniego i nie będziesz go wyzyski-
wać. Zapłata najemnika nie zosta-
nie u ciebie aż do rana.
14 Nie będziesz złorzeczył głuche-
mu, a przed ślepym nie będziesz
stawiał przeszkody, ale będziesz się
bał swego Boga. Ja jestem PAN.
15 Nie będziesz postępował nie-
słusznie w sądzie. Nie będziesz
miał względu na osobę ubogie-
go i nie wyróżniaj osoby bogatego.
Sprawiedliwie będziesz sądził swe-
go bliźniego.
16 Nie będziesz szerzył oszczerstw
wśród swego ludu. Nie będziesz na-
stawał na krew swego bliźniego. Ja
jestem PAN.
17 Nie będziesz w swoim sercu
nienawidził swego brata. Będziesz
upominał swego bliźniego i nie
zniesiesz u niego grzechu.
18 Nie będziesz się mścił[g] i nie bę-
dziesz chować urazy do synów swe-
go ludu, lecz będziesz miłował swe-
go bliźniego jak samego siebie[h]. Ja
jestem PAN.
19 Będziesz przestrzegać moich
ustaw. Nie będziesz parzył swego
bydła *z bydłem* innego rodzaju[i]. Nie
będziesz obsiewał swego pola dwo-
ma rodzajami ziarna. Także nie bę-
dziesz wkładał na siebie szaty utka-
nej z *dwóch* różnych *przędzy*, jak
z wełny i lnu.
20 Jeśli mężczyzna obcuje z kobie-
tą, która jest niewolnicą, poślubio-

ną mężowi, lecz jeszcze niewyku-
pioną ani nieobdarzoną wolnością,
oboje będą karani, ale nie zostaną
zabici, ponieważ nie była wolna.
21 I przyprowadzi PANU ofiarę za
swoje przewinienie przed wejście
do Namiotu Zgromadzenia, *to jest*
barana za przewinienie.
22 Wówczas kapłan dokona przed
PANEM przebłagania za niego przez
barana za przewinienie za jego
grzech, którego się dopuścił. I bę-
dzie mu odpuszczony jego grzech,
który popełnił.
23 A gdy wejdziecie do ziemi i za-
sadzicie wszelkie drzewa dające
owoc, wtedy będziecie uważać ich
owoce za nieobrzezane. Przez trzy
lata będziecie je mieć za nieobrze-
zane, nie będziecie ich jeść.
24 Lecz w czwartym roku wszyst-
kie ich owoce będą poświęcone
jako ofiara na chwałę PANA.
25 A w piątym roku będziecie jeść
ich owoc, aby mnożył się wam jego
urodzaj. Ja jestem PAN, wasz Bóg.
26 Nie będziecie jeść niczego
z krwią. Nie będziecie uprawiać
wróżbiarstwa ani czarów[d].
27 Nie będziecie obcinać włosów
dokoła waszej głowy ani nie będzie-
cie przycinać końców swojej brody.
28 Nie będziecie robić żadnych na-
cięć na swoim ciele za umarłych ani
czynić *żadnego* piętna na sobie. Ja
jestem PAN.
29 Nie będziesz hańbił swojej cór-
ki, nakłaniając ją do nierządu, aby
ziemia nie uległa nierządowi i nie
napełniła się rozpustą.
30 Będziecie przestrzegać moich
szabatów i moją świątynię będzie-
cie czcić[f]. Ja jestem PAN.
31 Nie będziecie się zwracać
do czarowników ani szukać rady
u wróżbitów, abyście się przez nich
nie skalali[h]. Ja jestem PAN, wasz
Bóg.

a Prz 11,1.
b Wj 20,2.
c Kpł 18,4-5; Pwt 4,5-6.
d Pwt 18,11-13; 2Krl 21,6.
e Kpł 18,21; 1Krl 11,17; Jr 32,35.
f Wj 20,12.
g Pwt 17,2-5.
h Kpł 20,6; Wj 22,18; Pwt 18,10-14.

32 Przed siwizną wstaniesz
i uczcisz osobę starca, i bój się swe-
go Boga. Ja jestem PAN.
33 Jeśli przybysz będzie mieszkał
z tobą w waszej ziemi, nie czyńcie
mu krzywdy;
34 Przybysz, który gości u was, bę-
dzie jak jeden urodzony wśród was.
Będziesz go miłować jak samego
siebie, bo i wy byliście przybysza-
mi w ziemi Egiptu. Ja jestem PAN,
wasz Bóg.
35 Nie czyńcie nieprawości w są-
dzie, w miarach, w wagach i w ob-
jętości.
36 Wagi sprawiedliwe, odważni-
ki sprawiedliwe[a], efę sprawiedli-
wą i kwartę sprawiedliwą będziecie
mieć. Ja jestem PAN, wasz Bóg, któ-
ry wyprowadził was z ziemi Egiptu[b].
37 Będziecie więc przestrzegać
wszystkich moich ustaw i wszyst-
kich moich praw i będziecie je wy-
pełniać[c]. Ja jestem PAN.

ROZDZIAŁ 20

POTEM PAN powiedział do Moj-
żesza:
2 Powiedz synom Izraela: Ktokol-
wiek z synów Izraela albo z przyby-
szów mieszkających w Izraelu złoży
Molochowi[e] w ofierze *kogoś* ze swe-
go potomstwa, poniesie śmierć. Lud
tej ziemi go ukamienuje.
3 I ja zwrócę moje oblicze przeciw-
ko temu człowiekowi i wyłączę go
spośród jego ludu, dlatego że złożył
ofiarę Molochowi ze swego potom-
stwa, by zanieczyścić moją świąty-
nię i zbezcześcić moje święte imię.
4 A jeśli lud tej ziemi zasłoni swe
oczy przed takim człowiekiem, któ-
ry złożył Molochowi ofiarę ze swego
potomstwa, i nie zabije go[g];
5 To zwrócę swoje oblicze przeciw
temu człowiekowi i przeciw jego do-
mowi i wyłączę go oraz wszystkich,
którzy cudzołożyli za jego przykła-

dem, by uprawiać nierząd z Molo-
chem, spośród ich ludu.
6 Przeciwko człowiekowi, który
zwróci się do czarowników i wróż-
bitów, by cudzołożyć za ich przykła-
dem, zwrócę swoje oblicze i wyłą-
czę go spośród jego ludu.
7 Uświęcajcie się więc i bądźcie
święci[a], bo ja jestem PAN, wasz Bóg.
8 Będziecie przestrzegać moich
ustaw i wypełniać je. Ja jestem
PAN, który was uświęca[b].
9 Ktokolwiek *bowiem* złorzeczy
swemu ojcu albo swej matce, ponie-
sie śmierć[c]. Złorzeczył swemu ojcu
i swej matce, *więc* jego krew *spad-
nie* na niego.
10 Mężczyzna, który dopuści się
cudzołóstwa z czyjąś żoną, ponie-
waż cudzołożył z żoną swego bliź-
niego, poniesie śmierć, zarówno cu-
dzołożnik, jak i cudzołożnica[d].
11 Mężczyzna, który położy się
z żoną swego ojca, odsłonił nagość
swego ojca: oboje poniosą śmierć,
ich krew *spadnie* na nich.
12 Jeśli mężczyzna położy się
ze swoją synową, oboje poniosą
śmierć. Dopuścili się zboczenia, ich
krew *spadnie* na nich.
13 Także jeśli mężczyzna obcuje
z mężczyzną tak jak z kobietą, to
obaj popełnili obrzydliwość[e]. Po-
niosą śmierć, ich krew spadnie na
nich.
14 Jeśli mężczyzna pojmie za żonę
kobietę i jej matkę, to jest to nie-
godziwość. W ogniu spalą i jego,
i je, aby nie było tej niegodziwości
wśród was.
15 Także mężczyzna, jeśli się poło-
ży ze zwierzęciem, poniesie śmierć.
Zwierzę też zabijecie.
16 Jeśli kobieta zbliża się do jakie-
goś zwierzęcia, aby się z nim poło-
żyć, zabijesz kobietę i zwierzę. Po-
niosą śmierć, ich krew będzie na
nich.
17 Jeśli mężczyzna pojmie swoją
siostrę, córkę swego ojca albo cór-
kę swej matki i zobaczy jej nagość,
i ona zobaczy jego nagość, to jest to
hańba. Będą wytraceni na oczach
swego ludu. Odsłonił nagość swej
siostry, obciążył się swoją niepra-
wością.
18 A jeśli mężczyzna położy się
z kobietą w czasie jej słabości i od-
kryje jej nagość, i obnaży jej źró-
dło, a ona też odsłoni źródło swojej
krwi, to oboje zostaną wykluczeni
spośród swego ludu.
19 Nie będziesz odsłaniał nagości
siostry swej matki ani siostry swe-
go ojca, bo *kto* obnaża swoją krew-
ną, obciąża się swoją nieprawością.
20 Jeśli mężczyzna kładzie się
z żoną swego stryja, odsłania na-
gość swego stryja. Obciążą się swo-
im grzechem, umrą bez dzieci.
21 Także jeśli mężczyzna pojmie
żonę swego brata, to jest to nieczy-
stość. Odsłania nagość swego brata,
będą bezdzietni.
22 Przestrzegajcie więc wszyst-
kich moich ustaw i wszystkich mo-
ich praw i wypełniajcie je, aby was
nie wyrzuciła ziemia, do której was
wprowadzę, abyście w niej miesz-
kali.
23 A nie postępujcie według oby-
czajów tego narodu, który wypę-
dzam przed wami. To wszystko bo-
wiem czynili i obrzydziłem ich so-
bie.
24 Wam zaś powiedziałem: Wy po-
siądziecie ich ziemię i dam ją wam
jako posiadłość – ziemię opływa-
jącą mlekiem i miodem. Ja jestem
PAN, wasz Bóg, który oddzielił was
od *innych* narodów[f].
25 Będziecie więc rozróżniać mię-
dzy zwierzęciem czystym a nieczy-
stym i między ptakiem nieczystym
a czystym. Nie kalajcie waszych
dusz przez zwierzęta i ptactwo,
i wszystko, co pełza po ziemi, co od-
dzieliłem od was jako nieczyste.
26 I będziecie dla mnie święci[g], bo
ja, PAN, jestem święty[h] i oddzieli-

a Kpł 11,44; 19,2; Ef 1,4; 1Tes 4,7; 1P 1,15-16.
b Wj 31,13; Pwt 14,2; Ez 37,28.
c Wj 21,17; Prz 20,20.
d Pwt 22,22; Ez 23,45-47; J 8,4-5.
e Kpł 18,22; Rdz 19,5; Pwt 23,7; Rz 1,26-27; 1Kor 6,9-10; 1Tm 1,10; Jud 1,7.
f Pwt 14,2; J 15,19; 2Kor 6,17; 1P 2,9.
g Kpł 19,2; 1P 1,15-16.
h Ps 99,5-6.

łem was od *innych* narodów, abyście byli moimi[a].
27 Mężczyzna lub kobieta, w których będzie duch czarownika albo wróżbity, poniosą śmierć: będą ukamienowani, ich krew *spadnie* na nich.

ROZDZIAŁ 21

PAN powiedział też do Mojżesza: Mów do kapłanów, synów Aarona i powiedz im: Niech nikt z was nie zanieczyści się z powodu umarłych spośród swego ludu;
2 Z wyjątkiem najbliższych krewnych, czyli swej matki, swego ojca, swego syna, swej córki i swego brata;
3 A także swej siostry dziewicy, bliskiej mu, która nie miała męża; z jej powodu może się zanieczyścić.
4 Jako przełożony wśród swego ludu nie zanieczyści się, tak żeby był skalany.
5 Nie będą sobie czynili łysiny na swej głowie ani nie będą golić skrajów swej brody, ani nie będą nacinać swego ciała.
6 Będą święci dla swego Boga[c] i nie będą bezcześcili imienia swego Boga, składają bowiem ofiary PANA spalane w ogniu oraz chleb swego Boga. Będą więc święci.
7 Nie pojmą sobie za żonę nierządnicy lub naruszonej *w panieństwie*; nie będą także pojmować kobiety oddalonej przez jej męża, gdyż każdy *z nich* jest święty dla swego Boga.
8 Miej go więc za świętego, bo on składa w ofierze chleb twego Boga; dlatego będzie święty dla ciebie, bo ja, PAN, który was poświęca, jestem święty.
9 Jeśli córka kapłana zbezcześci się przez nierząd, zbezcześci swego ojca. Będzie spalona w ogniu.
10 Najwyższy kapłan wśród swoich braci, na którego głowę została wylana oliwa namaszczenia i który został poświęcony, aby wkładać *na siebie święte* szaty, nie będzie odsłaniał swej głowy i nie rozedrze swoich szat;
11 I nie zbliży się do żadnego zmarłego[b], *nawet* nie zanieczyści się z powodu swego ojca lub z powodu swej matki.
12 Nie wyjdzie ze świątyni i nie zbezcześci świątyni swego Boga, gdyż korona oliwy namaszczenia swego Boga *jest* na nim: Ja jestem PAN.
13 I weźmie sobie dziewicę za żonę.
14 Nie weźmie sobie ani wdowy, ani oddalonej, ani zhańbionej, ani nierządnicy, lecz weźmie sobie za żonę dziewicę ze swego ludu.
15 I nie zbezcześci swego potomstwa wśród swego ludu, bo ja jestem PAN, który go uświęca.
16 Przemówił dalej PAN do Mojżesza, mówiąc:
17 Powiedz Aaronowi tymi słowy: Ktokolwiek z twego potomstwa w ich pokoleniach miał jakąś wadę, niech nie zbliża się, aby składać w ofierze chleb swego Boga.
18 Żaden mężczyzna, który ma jakąś wadę, nie zbliży się: ani niewidomy, ani chromy, ani mający płaski nos, ani nieproporcjonalnie zbudowany;
19 Ani ten, który ma złamaną nogę lub rękę;
20 Ani garbaty, ani z bielmem na oku, ani chory na świerzb, ani pokryty liszajami, ani eunuch:
21 Żaden mężczyzna z potomków kapłana Aarona, który ma jakąś wadę, nie zbliży się, by składać ofiary PANA spalane w ogniu. Ma wadę, więc nie zbliży się, aby składać w ofierze chleb swego Boga.
22 Może *jednak* spożywać chleb swego Boga, zarówno święty, jak i najświętszy.

a Tt 2,14.
b Lb 19,14.
c Kpł 10,3; Ez 28,26.

23 Lecz nie może wchodzić poza zasłonę ani zbliżać się do ołtarza, bo ma wadę, żeby nie zbezcześcił mojej świątyni. Ja bowiem jestem PAN, który ją poświęca.

24 I Mojżesz powiedział to Aaronowi, jego synom i wszystkim synom Izraela.

ROZDZIAŁ 22

I POWIEDZIAŁ PAN do Mojżesza:

2 Powiedz Aaronowi i jego synom, aby powstrzymywali się od świętych rzeczy synów Izraela[b] i nie zbezcześcili mojego świętego imienia *w tym*, co mi poświęcają. Ja *jestem* PAN.

3 Powiedz im: Ktokolwiek z waszego potomstwa w waszych pokoleniach zbliży się do świętych *rzeczy*, które synowie Izraela poświęcają PANU, będąc nieczystym, ten będzie wytracony sprzed mego oblicza. Ja *jestem* PAN.

4 Ktokolwiek z potomstwa Aarona będzie trędowaty albo będzie cierpiał na wyciek, nie będzie spożywał z rzeczy poświęconych, dopóki nie stanie się czysty[c]. A kto dotknie jakiejś nieczystości[d] z powodu zmarłego lub tego, z którego wypływa nasienie;

5 Lub kto dotknie czegoś, co pełza po ziemi, przez co stanie się nieczysty, lub człowieka, który uczyni go nieczystym z powodu jakiejkolwiek jego nieczystości;

6 Ten, kto dotknie czegoś takiego, będzie nieczysty aż do wieczora i nie będzie jadł z rzeczy poświęconych, aż obmyje swoje ciało w wodzie.

7 Po zachodzie słońca będzie czysty i potem będzie jeść z rzeczy poświęconych, bo to jest jego pokarm[e].

8 Nie będzie jadł padliny ani *mięsa* rozszarpanego *przez zwierzę*, aby się tym nie zanieczyścić. Ja jestem PAN.

9 Będą więc przestrzegać mojego nakazu, aby nie obciążyli się grzechem[a] i nie umarli za to, że go zbezcześcili. Ja jestem PAN, który ich poświęca.

10 Żaden obcy nie będzie jadł z rzeczy świętych: ani gość kapłana, ani jego najemnik nie będzie jadł z rzeczy świętych.

11 A jeśli kapłan kupi człowieka za swoje pieniądze, to ten może je jeść, również urodzony w jego domu; oni mogą jeść z jego pokarmów.

12 A jeśli córka kapłana wyjdzie za mąż za obcego, to nie będzie ona jeść z ofiar rzeczy świętych.

13 Jeśli zaś córka kapłana zostanie wdową albo *zostanie* oddalona *przez męża* i nie ma dzieci, a wróci do domu swego ojca jak w swojej młodości, to będzie mogła jeść chleb swego ojca, lecz żaden obcy nie będzie z niego jadł.

14 A jeśli ktoś przez nieuwagę zje z rzeczy świętych, to doda do tego jedną piątą i odda kapłanowi wraz z rzeczą świętą.

15 Nie będą bezcześcić rzeczy świętych, które synowie Izraela ofiarują PANU;

16 I *tak* obciążać ich nieprawością za występek, gdy będą jedli ich święte rzeczy, gdyż ja, PAN, ich uświęcam.

17 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

18 Przemów do Aarona, jego synów i wszystkich synów Izraela i powiedz im: Ktokolwiek z domu Izraela lub spośród przybyszów w Izraelu złoży swoją ofiarę zgodnie ze wszystkimi swoimi ślubami lub wszystkimi dobrowolnymi darami, które złoży PANU na ofiarę całopalenia;

19 To *złoży* ze swojej woli samca bez skazy, z bydła, owiec lub kóz.

a Wj 28,43.
b Lb 6,3.
c Kpł 14,13.
d Lb 19,11.
e Kpł 21,22; Lb 8,11.13.

20 Nie będziecie ofiarować nicze-
go, co ma wadę, bo nie zostanie
przyjęte od was.
21 Jeśli ktoś składa PANU ofiarę
pojednawczą, wypełniając ślub lub
jako dobrowolny dar z bydła albo
z trzody, musi to być bez wady, aby
zostało przyjęte. Nie będzie na nim
żadnej zmazy.
22 Nie będziecie ofiarowywać
PANU *zwierzęcia* ślepego, kulawe-
go, okaleczonego, owrzodzonego,
chorego na świerzb, pokrytego lisza-
jami. Nie będziecie też składać go
PANU na ołtarz jako ofiary spalanej.
23 Wołu albo jagnię niekształt-
ne lub niewyrośnięte możesz zło-
żyć jako ofiarę dobrowolną, ale jako
ofiara ślubowana nie będą przyjęte.
24 Nie będziecie ofiarowywać
PANU *nic* zgniecionego, posiniaczo-
nego, rozerwanego lub skaleczone-
go. Nie będziecie tego czynić w wa-
szej ziemi.
25 Nie będziecie też ofiarowywać
na chleb waszego Boga z ręki cu-
dzoziemca takich *zwierząt*, bo jest
w nich skaza, mają wadę. Nie zosta-
ną przyjęte od was.
26 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza:
27 Gdy się urodzi wół, owca lub
koza, to będzie przez siedem dni
przy swej matce, a od ósmego dnia
i dalej będzie przyjęte jako ofiara
spalona dla PANA.
28 Nie zabijajcie w tym samym
dniu krowy lub owcy wraz z jej
małym.
29 A gdy będziecie składali PANU
ofiarę dziękczynną, będziecie ją
składać z własnej woli.
30 Tego samego dnia zostanie spo-
żyta; nie zostawicie z niej nic do
rana. Ja jestem PAN.
31 Dlatego będziecie przestrzegać
moich przykazań i wypełniać je[c]. Ja
jestem PAN.
32 I nie będziecie bezcześcić mo-
jego świętego imienia, bo będę
uświęcony pośród synów Izraela. Ja
jestem PAN, który was uświęca;
33 Który was wyprowadził z ziemi
Egiptu, aby być waszym Bogiem. Ja
jestem PAN.

ROZDZIAŁ 23

I PAN powiedział do Mojżesza:
2 Przemów do synów Izraela
i powiedz im: Uroczyste święta PA-
NA[a], które będziecie ogłaszać jako
święte zgromadzenia. One są moimi
uroczystymi świętami.
3 Przez sześć dni będziecie wyko-
nywać pracę, ale siódmy dzień bę-
dzie szabatem odpoczynku, świę-
tym zgromadzeniem, nie będzie-
cie wykonywać *wtedy* żadnej pracy.
Jest to szabat PANA we wszystkich
waszych domach.
4 Oto uroczyste święta PANA, świę-
te zgromadzenia, które będziecie
ogłaszać w ich oznaczonych porach:
5 W pierwszym miesiącu, czterna-
stego dnia *tego miesiąca*, o zmierz-
chu, jest Pascha PANA[b].
6 A piętnastego dnia tego miesią-
ca *będzie* Święto Przaśników dla
PANA. Przez siedem dni będziecie
jeść przaśne chleby.
7 Pierwszego dnia będziecie mieć
święte zgromadzenie. Nie będziecie
wykonywać żadnej uciążliwej pracy.
8 Lecz będziecie składali PANU
ofiarę spalaną przez siedem dni.
Siódmego dnia będzie święte zgro-
madzenie. Nie będziecie wykony-
wać żadnej ciężkiej pracy.
9 I PAN powiedział do Mojżesza:
10 Przemów do synów Izraela i po-
wiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi,
którą wam daję, i będziecie zbie-
rać plony, wtedy przyniesiecie do
kapłana snop z pierwocin waszego
plonu.
11 I on będzie kołysał tym snopem
przed PANEM, aby był przyjęty za
was. Nazajutrz po sabacie kapłan
będzie nim kołysał.

a 2Krn 2,4; Ezd 3,5.
b Wj 12,11; Lb 28,16; Pwt 16,1; J 6,4; 1Kor 5,7.
c Kpł 19,37; Lb 15,40; Pwt 4,40.

12 W dniu kołysania tym snopem złożycie w ofierze rocznego baranka bez skazy jako całopalenie dla PANA;

13 Wraz z nim na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z oliwą jako ofiarę spalaną PANU na miłą woń, a do tego także ofiarę z płynów, jedną czwartą hinu wina.

14 Nie będziecie jeść chleba ani prażonego ziarna, ani świeżych kłosów aż do dnia, w którym przyniesiecie ofiarę waszemu Bogu. Będzie to wieczna ustawa przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych mieszkaniach.

15 I odliczycie sobie od pierwszego dnia po szabacie, od dnia, w którym przynieśliście snop kołysania, siedem pełnych tygodni.

16 Aż do pierwszego dnia po siódmym szabacie odliczycie pięćdziesiąt dni i wtedy złożycie PANU nową ofiarę pokarmową.

17 Przyniesiecie z waszych domów dwa chleby na *ofiarę* kołysania. Będą one z dwóch dziesiątych efy mąki pszennej, upieczone na zakwasie; *to* będą pierwociny dla PANA.

18 Razem z tym chlebem złożycie w ofierze siedem rocznych baranków bez skazy, jednego młodego cielca i dwa barany. Będą one na ofiarę całopalenia dla PANA wraz z ich ofiarą pokarmową i ofiarami z płynów. Będzie to ofiara spalana na miłą woń dla PANA.

19 Złożycie też jednego kozła na ofiarę za grzech[b] i dwa roczne baranki na ofiarę pojednawczą.

20 I kapłan będzie je kołysał razem z chlebem pierwocin na ofiarę kołysania przed PANEM wraz z dwoma barankami. One będą poświęcone PANU, *przeznaczone* dla kapłana.

21 I ogłosicie w tym dniu święto; będzie to dla was święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy. *To będzie* wieczysta ustawa we wszystkich waszych domach, przez wszystkie wasze pokolenia.

22 A gdy będziecie zbierać plony waszej ziemi, nie będziesz wycinać doszczętnie skraju twego pola i nie będziesz zbierać pokłosia twoich plonów. Zostawisz je dla ubogiego i przybysza. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

23 PAN dalej mówił do Mojżesza:

24 Przemów do synów Izraela i powiedz im: W siódmym miesiącu, pierwszego *dnia* tego miesiąca, będziecie mieli szabat, upamiętnienie przez trąbienie[a], święte zgromadzenie.

25 Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy, lecz złożycie PANU ofiarę spalaną.

26 PAN powiedział jeszcze do Mojżesza:

27 Lecz dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będzie Dzień Przebłagania. Będzie to dla was święte zgromadzenie; będziecie trapić swoje dusze i składać PANU ofiarę spalaną.

28 W tym dniu nie będziecie wykonywać żadnej pracy, gdyż jest to Dzień Przebłagania, żeby dokonano dla was przebłagania przed PANEM, waszym Bogiem.

29 Każdy bowiem człowiek, który nie będzie trapił swojej duszy tego dnia, zostanie wykluczony ze swego ludu.

30 Także każdego, kto będzie wykonywał jakąkolwiek pracę w tym dniu, zgładzę spośród jego ludu.

31 Nie będziecie wykonywać żadnej pracy; będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych domach.

32 Będzie to dla was szabat odpoczynku i będziecie trapić swoje dusze. Dziewiątego dnia tego miesiąca, wieczorem, od wieczora aż do

a Lb 10,10.

b 2Kor 5,21.

wieczora, będziecie obchodzić wasz szabat.

33 PAN dalej mówił do Mojżesza:

34 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Piętnastego dnia tego siódmego miesiąca będzie Święto Namiotów przez siedem dni dla PANA.

35 Pierwszego dnia będzie święte zgromadzenie. Nie będziecie wykonywać żadnej uciążliwej pracy.

36 Przez siedem dni będziecie składać PANU ofiarę spalaną. Ósmego dnia będziecie mieć święte zgromadzenie i będziecie składać PANU ofiarę spalaną. Jest to święto, żadnej uciążliwej pracy nie będziecie wykonywać.

37 To są święta PANA, które ogłosicie jako święte zgromadzenia, abyście składali PANU ofiarę spalaną, całopalenie, ofiarę pokarmową, ofiarę *pojednawczą* i ofiary z płynów, każdą w swój dzień;

38 Oprócz szabatów PANA, oprócz waszych darów, oprócz wszystkich waszych ślubów i wszystkich waszych dobrowolnych ofiar, które będziecie składać PANU.

39 Piętnastego dnia siódmego miesiąca, gdy zbierzecie plony ziemi, będziecie obchodzili święto dla PANA przez siedem dni; w pierwszym dniu będzie odpoczynek, także w ósmym dniu będzie odpoczynek.

40 Pierwszego dnia weźmiecie sobie owoce z najlepszych drzew, gałązki palmowe, gałązki gęstych drzew i wierzbiny znad potoku i będziecie się weselić przed PANEM, waszym Bogiem, przez siedem dni.

41 Będziecie obchodzić to święto dla PANA przez siedem dni, co rok. Będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia. W siódmym miesiącu będziecie je obchodzić.

42 Przez siedem dni będziecie mieszkać w szałasach[e]. Wszyscy urodzeni Izraelici będą mieszkać w szałasach;

43 Aby wasze pokolenia wiedziały, że kazałem synom Izraela mieszkać w szałasach, gdy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu[a]. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

44 I ogłosił Mojżesz synom Izraela te święta PANA.

ROZDZIAŁ 24

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Rozkaż synom Izraela, aby przynieśli ci czystą, wyciśniętą oliwę z oliwek, na oświetlenie, aby lampy ciągle się paliły[b].

3 Aaron sporządzi je na zewnątrz zasłony Świadectwa, w Namiocie Zgromadzenia, *aby się paliły* od wieczora aż do poranka przed PANEM nieustannie. Będzie to wieczysta ustawa przez wszystkie wasze pokolenia.

4 Będzie ustawiał lampy na czystym świeczniku[c] przed PANEM nieustannie.

5 Weźmiesz też mąki pszennej i upieczesz z niej dwanaście placków[d], każdy placek będzie z dwóch dziesiątych efy.

6 Potem ułożysz je w dwóch rzędach, po sześć w *każdym* rzędzie, na czystym stole przed PANEM.

7 Na *każdy* rząd położysz czystego kadzidła, aby było pamiątką na chlebie, ofiarą spaloną dla PANA.

8 W każdy dzień szabatu *kapłan* będzie je nieustannie układać przed PANEM, biorąc je od synów Izraela jako wieczne przymierze.

9 I będą *należały* do Aarona i jego synów: będą je jeść w miejscu świętym, gdyż jest to dla nich najświętsza rzecz ze spalanych ofiar PANA jako wieczysta ustawa.

10 W tym czasie syn Izraelitki, którego ojcem był Egipcjanin, wyszedł między synów Izraela. I pokłócił się

a Wj 13,14.
b Wj 27,20.
c Wj 31,8; Za 4,2.11.
d Wj 25,30.
e Ne 8,14-17; Jr 35,10; 2Kor 5,1.

w obozie syn *tej* Izraelitki z pewnym Izraelitą.

11 I syn Izraelitki bluźnił imieniu PANA i przeklinał. Przyprowadzono go więc do Mojżesza[a]. A jego matce było na imię Szelomit, *była* córką Dibriego, z pokolenia Dana.

12 I osadzili go pod strażą, żeby im oznajmiono, co PAN rozkaże uczynić.

13 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza:

14 Wyprowadź bluźniercę poza obóz i niech wszyscy, którzy to słyszeli, położą swoje ręce na jego głowie i niech ukamienuje go całe zgromadzenie[e].

15 A synom Izraela powiedz tak: Ktokolwiek przeklnie swego Boga, obciąży się swym grzechem.

16 Ten również, kto zbluźnił imieniu PANA, poniesie śmierć: Ukamienuje go całe zgromadzenie. Zarówno przybysz, jak i rodowity mieszkaniec, jeśli zbluźni imieniu PANA, poniesie śmierć.

17 Każdy, kto zabije jakiegokolwiek człowieka, poniesie śmierć[g].

18 A kto zabije zwierzę, zwróci inne: zwierzę za zwierzę.

19 Kto też ranił swego bliźniego, niech mu uczynią tak, jak on uczynił.

20 Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb; jak ranił człowieka, tak niech mu oddadzą[h].

21 Kto zabije zwierzę, zwróci inne; lecz kto zabije człowieka, poniesie śmierć.

22 Będziecie mieli jedno prawo zarówno dla przybysza, jak i dla rodowitego mieszkańca, gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg.

23 I Mojżesz przemówił do synów Izraela, a wyprowadzili bluźniercę poza obóz i ukamienowali go. I synowie Izraela uczynili tak, jak PAN przykazał Mojżeszowi.

a Wj 18,26.
b Rdz 32,32; Wj 1,1; Obj 21,12.
c Wj 16,23.25.
d Hbr 4,9.
e Pwt 13,9.
f 2Krl 19,29; Iz 37,30.
g Rdz 9,5-6; Wj 21,12-14; Lb 35,31; Pwt 19,11-12.
h Wj 21,23-25; Pwt 19,21; Mt 5,38.
i Kpł 27,17.

ROZDZIAŁ 25

POTEM PAN powiedział do Mojżesza na górze Synaj:

2 Przemów do synów Izraela[b] i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, którą wam daję, wtedy ziemia będzie obchodzić szabat dla PANA[c].

3 Przez sześć lat będziesz obsiewał swoje pole i przez sześć lat będziesz obcinał swoją winnicę, i zbierał z niej plony;

4 Lecz w siódmym roku ziemia będzie mieć szabat odpoczynku[d], szabat dla PANA. Nie będziesz obsiewał swego pola ani obcinał swojej winnicy.

5 Nie będziesz żął tego, co samo wyrośnie po twoich żniwach[f], ani nie będziesz zbierał winogron twojej zaniechanej winnicy. To będzie rok odpoczynku dla ziemi.

6 I szabat ziemi będzie dla was pokarmem: dla ciebie, dla twego sługi, dla twojej służącej, dla twego najemnika i dla przybysza, który mieszka u ciebie.

7 Także dla twego bydła i zwierząt, które są w twojej ziemi; cały jej plon będzie służyć za pokarm.

8 Policzysz też sobie siedem lat szabatowych, *to jest* siedem razy po siedem lat; okres siedmiu szabatowych lat będzie wynosił czterdzieści dziewięć lat.

9 Wtedy *w* dziesiątym *dniu* siódmego miesiąca każesz zatrąbić w trąbę o donośnym dźwięku; w Dniu Przebłagania zatrąbicie po całej waszej ziemi.

10 Poświęcicie pięćdziesiąty rok i ogłosicie wolność w ziemi wszystkim jej mieszkańcom. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Każdy z was wróci do swojej posiadłości i do swojej rodziny.

11 Rok pięćdziesiąty będzie dla was rokiem jubileuszowym[i]. Nie będziecie siać ani żąć tego, co samo

wyrosło, ani zbierać winogron z winnic zaniechanych.

12 Jest to bowiem rok jubileuszowy, będzie dla was święty. Będziecie jeść to, co na polu urośnie.

13 W tym roku jubileuszowym każdy z was wróci do swojej posiadłości.

14 Jeśli sprzedasz coś swemu bliźniemu albo kupisz coś od niego, niech jeden nie oszukuje drugiego.

15 Według liczby lat po roku jubileuszowym kupisz od swego bliźniego i według liczby lat plonów on sprzeda tobie.

16 Im więcej będzie lat, tym wyższa będzie cena, a im mniej będzie lat, tym niższa będzie cena, ponieważ on sprzedaje ci ilość rocznych plonów.

17 Nie będziecie oszukiwać jeden drugiego, lecz będziesz się bał swego Boga, gdyż ja jestem PAN, wasz Bóg[c].

18 Wykonujcie moje ustawy i przestrzegajcie moich praw, i wypełniajcie je[d], a będziecie mieszkać w tej ziemi bezpiecznie[e].

19 Ziemia wyda swój plon i będziecie jedli do syta, i będziecie bezpiecznie w niej mieszkać.

20 A jeśli powiecie: Cóż będziemy jeść w siódmym roku, jeśli nie będziemy siać ani zbierać naszych plonów?

21 Wtedy rozkażę, żeby moje błogosławieństwo[f] *przyszło* na was w szóstym roku i wyda plon na trzy lata.

22 I będziecie siać w ósmym roku, ale będziecie jeść ze starego plonu aż do dziewiątego roku; dopóki nie nadejdą jego plony, będziecie jeść stare.

23 Ziemia nie będzie sprzedawana na zawsze, gdyż ziemia należy do mnie[g], a wy jesteście u mnie gośćmi i przybyszami[h].

a Rt 2,20; 3,2.12; 4,4.
b Lb 5,8; Hi 19,25; Jr 32,7-8.
c Kpł 11,44; Wj 6,7; 16,12; Ez 20,20; Jl 2,27.
d Kpł 19,37; Pwt 28,1.
e Ez 36,24-28.
f Pwt 28,8.
g 2Krn 7,20.
h Ps 39,12; Hbr 11,13.16.

24 A w całej ziemi waszej posiadłości ustanowicie dla ziemi prawo wykupu.

25 Jeśli twój brat zubożeje, a sprzeda *coś* ze swojej własności i przyjdzie najbliższy krewny[a], mający prawo wykupu[b], to niech wykupi, co jego brat sprzedał.

26 A jeśli ktoś nie ma nikogo, kto może to wykupić, lecz sam będzie mógł i znajdzie środki na wykup;

27 To odliczy lat od swojej sprzedaży, zwróci resztę temu, komu sprzedał, i wróci do swojej posiadłości.

28 Lecz jeśli nie ma środków, aby zwrócić, to pozostanie to, co sprzedał, w ręku tego, który to kupił aż do roku jubileuszowego. W roku jubileuszowym zwolni mu to, a ten wróci do swojej posiadłości.

29 Jeśli ktoś sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym murami, będzie miał prawo wykupu do końca roku sprzedaży; będzie miał prawo wykupu przez cały rok.

30 A jeśli zostanie wykupiony do końca roku, wtedy ten dom w mieście otoczonym murami zostanie własnością na zawsze tego, który go kupił, oraz jego potomków. Nie będzie zwolniony w roku jubileuszowym.

31 Ale domy we wsiach, które nie są otoczone murami, będą traktowane na równi z polami ziemi. Będą podlegały prawu wykupu i w roku jubileuszowym zostaną zwolnione.

32 Co do miast Lewitów i domów w miastach ich posiadłości, to Lewitom zawsze przysługuje prawo wykupu.

33 A jeśli ktoś kupuje od Lewitów, to kupiony dom lub miejska posiadłość zostaną zwolnione w roku jubileuszowym, gdyż domy miast Lewitów są ich posiadłością pośród synów Izraela.

34 Ale pole wokół ich miast nie będzie sprzedawane, gdyż jest ich wieczystą posiadłością.

35 Jeśli twój brat zubożeje i jego ręka osłabnie przy tobie, wspomożesz go, aby mógł żyć przy tobie jako gość lub przybysz.
36 Nie bierz od niego lichwy ani odsetek, lecz bój się swego Boga[a], aby twój brat mógł się żywić przy tobie.
37 Nie dasz mu swoich pieniędzy na lichwę ani nie pożyczysz mu swojej żywności dla zysku.
38 Ja jestem PAN, wasz Bóg, który was wyprowadził z ziemi Egiptu, aby dać wam ziemię Kanaan i być waszym Bogiem[c].
39 Jeśli też zubożeje twój brat przy tobie i zaprzeda się tobie, nie będziesz go obarczał niewolniczą pracą;
40 Będzie u ciebie jako najemnik i jako przybysz; aż do roku jubileuszowego będzie ci służyć.
41 Potem odejdzie od ciebie, on i jego dzieci z nim, i wróci do swojej rodziny i do posiadłości swoich przodków.
42 Oni bowiem są moimi sługami[d], których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Nie będą sprzedawani jako niewolnicy.
43 Nie będziesz srogo panował nad nimi, ale będziesz się bał swego Boga.
44 Twój niewolnik i twoja niewolnica, których będziesz miał, *będą* z tych narodów, które są wokoło was; od nich będziecie kupować niewolnika i niewolnicę.
45 Także spośród synów przybyszów mieszkających wśród was będziecie kupować i z potomstwa tych, którzy są z wami, urodzonych w waszej ziemi. Oni będą waszą własnością.
46 Będziecie ich przekazywać waszym dzieciom w dziedzictwie, na dziedziczną własność; będą wam służyć na zawsze. Lecz nad waszymi braćmi, synami Izraela, nikt z was nie będzie srogo panował.
47 A jeśli gość lub przybysz wzbogaci się przy tobie, a twój brat zubożeje przy nim i sprzeda się gościowi lub przybyszowi przy tobie lub potomstwu rodziny przybysza;
48 To po sprzedaniu może zostać wykupiony; ktokolwiek z jego braci może go wykupić[b];
49 Albo jego stryj, albo syn jego stryja może go wykupić, albo ktokolwiek z jego bliskich krewnych z jego rodziny może go wykupić, albo jeśli go stać, sam siebie wykupi.
50 I rozliczy się ze swoim nabywcą od roku swego sprzedania aż do roku jubileuszowego; a pieniądze, za które się sprzedał, zostaną obliczone według liczby lat; postąpi z nim jak z najemnikiem.
51 Jeśli zostało jeszcze wiele lat, to według ich liczby zwróci swój wykup z pieniędzy, za które został kupiony.
52 A jeśli do roku jubileuszowego zostało niewiele lat, to rozliczy się z nim i według ich liczby tych lat zwróci swój wykup.
53 Będzie u niego jako najemnik, rok po roku; nie będzie nad nim srogo panował na twoich oczach.
54 A jeśli nie zostanie wykupiony tymi sposobami, wtedy wyjdzie wolny w roku jubileuszowym, on razem ze swoimi dziećmi;
55 Bo synowie Izraela są moimi sługami. Są moimi sługami, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

ROZDZIAŁ 26

NIE czyńcie sobie bożków[e] ani rzeźbionego posągu[f] ani nie stawiajcie stel, ani kamiennych rzeźb w waszej ziemi, by im oddawać pokłon[g], bo ja jestem PAN, wasz Bóg[h].
2 Będziecie zachowywać moje szabaty[i] i czcić[j] moją świątynię. Ja jestem PAN.

a Kpł 19,14.
b Ga 4,4-5.
c Kpł 11,45; 22,33; Lb 15,41.
d w. 55; Rz 6,22; 1Kor 7,21-23.
e Kpł 19,4; Pwt 29,17; Ps 96,5; 115,4; 135,15; Obj 9,20.
f Wj 20,4; Pwt 4,16; Jr 51,17; Ha 2,18.
g Wj 20,5; 23,24; Pwt 5,9.
h Wj 6,7; 16,12; Lb 15,41; Sdz 6,10; Jl 2,27.
i Wj 20,8; 31,14; Pwt 5,12.
j Wj 20,12.

3 Jeśli będziecie postępować we-
dług moich ustaw i przestrzegać
moich przykazań, i wykonywać je[a];
4 To ześlę wam deszcze we właści-
wym czasie i ziemia wyda swój plon,
i drzewa polne wydadzą swój owoc;
5 Młocka będzie trwać do winobra-
nia, a winobranie do siewu; będzie-
cie jeść swój chleb do syta i miesz-
kać bezpiecznie w swojej ziemi.
6 Udzielę ziemi pokoju, położy-
cie się[c] i nikt was nie będzie stra-
szył. Usunę z ziemi groźne zwierzę
i miecz nie przejdzie przez waszą
ziemię.
7 Będziecie ścigać waszych wro-
gów i upadną przed wami od
miecza.
8 Pięciu z was będzie ścigać stu,
a stu z was będzie ścigać dziesięć
tysięcy[d]. I wasi wrogowie padną
przed wami od miecza.
9 Zwrócę się bowiem ku wam[e] i roz-
plenię was, rozmnożę was i utwier-
dzę moje przymierze z wami.
10 I będziecie jedli *zboże* z po-
przednich zbiorów, potem wynie-
siecie stare, gdy nastaną nowe.
11 Umieszczę też mój przybytek
wśród was i moja dusza[g] nie obrzy-
dzi was sobie.
12 I będę przechadzał się wśród
was, i będę waszym Bogiem, a wy
będziecie moim ludem.
13 Ja jestem PAN, wasz Bóg, któ-
ry wyprowadził was z ziemi Egip-
tu, abyście już nie byli ich niewol-
nikami; i połamałem więzy wasze-
go jarzma, abyście chodzili wypro-
stowani.
14 Jeśli jednak nie posłuchacie
mnie i nie wykonacie wszystkich
tych przykazań;
15 I jeśli wzgardzicie moimi usta-
wami, i wasza dusza będzie się
brzydzić moimi sądami, tak że nie
wykonacie wszystkich moich przy-
kazań i złamiecie moje przymierze;
16 To i ja z wami tak postąpię: Do-
tknę was przerażeniem, wycieńcze-
niem i gorączką, które wyniszczą
wam oczy i napełnią wasze dusze
boleścią. Na próżno będziecie siać
wasze ziarno, bo zjedzą je wasi wro-
gowie;
17 I zwrócę moje oblicze przeciw-
ko wam, i zostaniecie pobici przez
waszych wrogów[b]. Ci, którzy was
nienawidzą, będą panować nad
wami i będziecie uciekali, choć nikt
was nie będzie ścigać.
18 A jeśli mimo to nie posłuchacie
mnie, będę karał was siedem razy
więcej za wasze grzechy;
19 Złamię pychę waszej potęgi
i niebo nad wami uczynię jak z że-
laza, a waszą ziemię jak z miedzi;
20 I wasza praca będzie szła na
próżno, bo wasza ziemia nie wyda
swego plonu, a drzewa ziemi nie
wydadzą swego owocu.
21 A jeśli będziecie postępować na
przekór mnie i nie zechcecie mnie
słuchać, to przydam wam siedem
razy więcej plag za wasze grzechy.
22 Ześlę też na was dzikie zwierzę-
ta[f], które was osierocą, wyniszczą
wasze bydło i zmniejszą waszą licz-
bę, tak że opustoszeją wasze drogi.
23 A jeśli przez to nie poprawicie
się, ale będziecie postępować na
przekór mnie;
24 To i ja postąpię na przekór wam
i będę was karał siedmiokrotnie za
wasze grzechy;
25 I sprowadzę na was miecz, któ-
ry pomści *złamane* przymierze; *gdy*
zbierzecie się w swych miastach,
wtedy ześlę zarazę[h] pomiędzy was
i będziecie wydani w ręce wroga.
26 A gdy złamię podporę waszego
chleba, dziesięć kobiet będzie piec
wasz chleb w jednym piecu i będą
wam wydzielać wasz chleb na wagę;
będziecie jeść, lecz się nie nasy-
cicie.
27 A jeśli mimo to nie posłuchacie
mnie, ale będziecie postępować na
przekór mnie;

a Kpł 18,4-5; Pwt 11,13-16; 28,1.
b 1Sm 4,10; 31,1.
c Ps 4,8.
d Pwt 32,30; Sdz 7,7.12; 1Sm 14,14.
e Wj 2,25; 2Krl 13,23.
f 2Krl 17,25; Ez 14,21.
g J 12,27; Dz 2,27.
h Lb 16,49; 2Sm 24,15.

28 To ja też postąpię na przekór wam z gniewem[a]; też będę was karać siedmiokrotnie za wasze grzechy.

29 I będziecie jeść ciało waszych synów[c] i ciało waszych córek.

30 Zniszczę wasze wyżyny[d], zburzę wasze posągi i rzucę wasze szczątki na szczątki waszych bożków, a moja dusza będzie się wami brzydzić.

31 I zamienię wasze miasta w ruiny, i zburzę wasze świątynie, i więcej nie przyjmę waszych wdzięcznych wonności.

32 I spustoszę ziemię tak, że zdumieją się nad nią wasi wrogowie, którzy w niej mieszkają.

33 A was rozproszę między narodami[h] i dobędę miecz za wami; wasza ziemia będzie spustoszona i wasze miasta zburzone.

34 Wtedy ziemia ucieszy się swoimi szabatami przez wszystkie dni swojego spustoszenia, a wy będziecie w ziemi waszych wrogów. Wtedy ziemia odpocznie i ucieszy się swoimi szabatami.

35 Przez wszystkie dni swojego spustoszenia będzie odpoczywać, gdyż nie odpoczywała w czasie waszych szabatów, kiedy w niej mieszkaliście.

36 A tym, którzy z was pozostaną, ześlę do ich serc lękliwość w ziemiach ich wrogów, tak że będzie ich ścigać szelest opadającego liścia i będą uciekać *jak* przed mieczem, i będą padać, chociaż nikt nie będzie ich ścigać.

37 I padną jeden na drugiego jakby od miecza, choć nikt ich nie będzie ścigać. Nie będziecie mogli się ostać przed waszymi wrogami.

38 Zginiecie wśród narodów i pożre was ziemia waszych wrogów.

39 A ci z was, którzy zostaną, zgniją z powodu swojej nieprawości w ziemi swoich wrogów; także z powodu nieprawości swoich ojców zgniją wraz z nimi.

a Ez 5,13; Na 1,6.
b 1Krl 8,33; Ne 9,2; 1J 1,9.
c 2Krl 6,28-29.
d 2Krl 23,8.20.
e 2Krn 12,6-7.12; 1P 5,5-6.
f Ps 39,9; 51,3-4; Dn 9,7.
g Pwt 4,31; Ps 106,45.
h Pwt 4,27; 28,64; Ps 44,11.
i Wj 29,46; Ez 28,26; Za 10,6.

40 Ale jeśli wyznają swoją nieprawość[b] i nieprawość swoich ojców oraz przewinienie, którymi wystąpili przeciwko mnie, oraz to, że postępowali na przekór mnie;

41 I że ja postępowałem na przekór im, i wprowadziłem ich do ziemi ich wrogów; jeśli wtedy ukorzą się ich nieobrzezane serca[e] i będą znosić *karę za* swoje nieprawości[f];

42 Wtedy wspomnę na moje przymierze[g] z Jakubem i na moje przymierze z Izaakiem, wspomnę też na moje przymierze z Abrahamem, wspomnę i na tę ziemię.

43 A ziemia będzie przez nich opuszczona i ucieszy się swoimi szabatami, gdy będzie spustoszona z ich powodu. Będą cierpliwie nosić *karę za* swoją nieprawość, ponieważ wzgardzili moimi sądami i ich dusza obrzydziła sobie moje ustawy.

44 Lecz mimo tego wszystkiego, gdy będą w ziemi swoich wrogów, nie odrzucę ich ani nie obrzydzę ich sobie tak, by ich wytępić i złamać moje przymierze z nimi, gdyż ja jestem PAN, ich Bóg[i].

45 Ale dla nich wspomnę na przymierze ich przodków, których wyprowadziłem z ziemi Egiptu na oczach pogan, aby być ich Bogiem. Ja jestem PAN.

46 To są ustawy, sądy i prawa, które ustanowił PAN między sobą a synami Izraela na górze Synaj za pośrednictwem Mojżesza.

ROZDZIAŁ 27

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:

2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli ktoś złoży PANU szczególny ślub, *da okup* według twojego oszacowania.

3 A *takie* będzie twoje oszacowanie: Za mężczyznę w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu lat bę-

dzie wynosiło pięćdziesiąt syklów srebra według sykla świątynnego.
4 A jeśli to jest kobieta, twoje oszacowanie będzie wynosiło trzydzieści syklów;
5 A jeśli to będzie ktoś w wieku od pięciu do dwudziestu lat, wtedy twoje oszacowanie za osobę płci męskiej będzie wynosiło dwadzieścia syklów, a za osobę płci żeńskiej – dziesięć syklów.
6 A jeśli to jest dziecko w wieku od *jednego* miesiąca do pięciu lat, wtedy twoje oszacowanie za chłopca będzie wynosiło pięć syklów srebra, a za dziewczynkę twoje oszacowanie będzie wynosiło trzy sykle srebra.
7 A jeśli to jest ktoś w wieku od sześćdziesięciu lat wzwyż, jeśli to jest mężczyzna, wtedy twoje szacowanie będzie wynosiło piętnaście syklów, a za kobietę – dziesięć syklów.
8 Lecz jeśli jest tak ubogi, że nie może zapłacić twego oszacowania, wtedy postawią go przed kapłanem i kapłan go oszacuje. Według możności tego, który ślubował, oszacuje go kapłan.
9 Jeśli to, co będzie PANU składane w ofierze, jest ze zwierząt, to wszystko z tego, które będzie oddane PANU, będzie święte;
10 Nie zamieni go ani nie zastąpi go czym innym, ani lepszego gorszym, ani gorszego lepszym. Jeśli jednak nawet zastąpi zwierzę innym zwierzęciem, to ono i to, czym *zostało* zastąpione, będzie święte.
11 A jeśli to będzie nieczyste zwierzę, którego nie składa się PANU w ofierze, wtedy stawi to zwierzę przed kapłanem;
12 I kapłan je oszacuje, według tego, czy *jest* dobre, czy marne. Jak ty, kapłanie, je oszacujesz, tak będzie.
13 A jeśli zechce je wykupić, to doda jedną piątą do twojego oszacowania.
14 Jeśli ktoś poświęci swój dom, żeby był święty dla PANA, wtedy kapłan oszacuje go według tego, czy jest dobry, czy marny. Jak kapłan go oszacuje, tak zostanie.
15 A jeśli ten, który poświęcił, zechce wykupić swój dom, to doda jedną piątą wartości twego oszacowania i *dom* będzie jego.
16 Jeśli ktoś poświęci PANU część pola swojej posiadłości, wtedy twoje oszacowanie będzie według ilości wysianego ziarna; chomer jęczmienia odpowiada pięćdziesięciu syklom srebra.
17 Jeśli poświęcił swoje pole do roku jubileuszowego, to zostanie według twego oszacowania.
18 Ale jeśli poświęcił swoje pole po roku jubileuszowym, wtedy kapłan obliczy mu pieniądze według lat, które zostają do roku jubileuszowego, i zostanie to odjęte od twego szacowania.
19 A jeśli ten, który poświęcił pole, zechce je wykupić, to doda jedną piątą wartości twego oszacowania i *pole* będzie jego.
20 Ale jeśli nie wykupi pola, lecz będzie ono sprzedane komuś innemu, nie może być już wykupione.
21 I to pole, gdy stanie się wolne w roku jubileuszowym, będzie święte dla PANA[a] jako pole poświęcone; stanie się posiadłością kapłana.
22 A jeśli ktoś poświęca PANU kupione pole, które nie należy do pól jego posiadłości;
23 Wówczas kapłan obliczy mu wysokość oszacowania aż do roku jubileuszowego i on tego samego dnia odda *sumę* twego szacowania jako rzecz świętą PANU.
24 A w roku jubileuszowym pole wróci do tego, od którego zostało kupione, do którego posiadłość tej ziemi należy.

a Kpł 27,14; Wj 30,10; Lb 6,8; Ez 28,14.

25 A każde twoje oszacowanie będzie według sykla świątynnego. Jeden sykl będzie wynosił dwadzieścia ger.
26 Jednak pierworodnego ze zwierząt, które jako pierworodne należą do PANA, nikt nie poświęci, czy to wołu, czy owcy; należy do PANA.
27 A jeśli będzie ze zwierząt nieczystych, to wykupi je według twego oszacowania i doda do tego jedną piątą; a jeśli nie zostanie wykupione, niech zostanie sprzedane według twego oszacowania.
28 Natomiast każda rzecz poświęcona, którą kto poświęca PANU ze wszystkiego, co ma – czy to z ludzi, czy ze zwierząt, czy z pola swojej posiadłości – nie będzie sprzedawana ani wykupiona, bo wszelka rzecz poświęcona jest najświętsza dla PANA.
29 To, co poświęcone, które będzie poświęcone przez człowieka, nie będzie odkupione, *ale* poniesie śmierć.
30 Wszelka dziesięcina[a] ziemi – czy to z nasienia ziemi, czy z owocu drzewa – należy do PANA. Jest ona poświęcona PANU.
31 Ale jeśli ktoś zechce wykupić *część* swoich dziesięcin, doda do nich jedną piątą.
32 Także wszelka dziesięcina z bydła i z trzody, ze wszystkiego, co przechodzi pod laską *pasterską*, każde dziesiąte będzie poświęcone PANU.
33 *Nikt* nie będzie przebierał między dobrym a marnym ani nie będzie go zamieniać; a jeśli je nawet zamieni, to ono i to, na co *zostało* zamienione, będzie święte. Nie można tego wykupić.
34 To są przykazania, które PAN rozkazał Mojżeszowi dla synów Izraela na górze Synaj[b].

a Rdz 14,20; 28,22; Lb 18,21-24; Pwt 14,22; Ml 3,8-10; Mt 23,23; Łk 18,12; 1Kor 8,1; Hbr 7,5-8.

b Kpł 26,46; Pwt 4,45; J 1,17.

Księga Liczb

ROZDZIAŁ 1

PAN przemówił do Mojżesza na pustyni Synaj, w Namiocie Zgromadzenia[a], pierwszego *dnia* drugiego miesiąca, w drugim roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu, tymi słowy:

2 Policzcie[b] całe zgromadzenie synów Izraela według ich rodzin i według domów ich ojców, licząc imiona wszystkich mężczyzn, głowa po głowie;

3 Od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich w Izraelu zdolnych do walki. Ty i Aaron policzycie ich według ich oddziałów.

4 I będzie z wami jeden mężczyzna z każdego pokolenia, głowa domu swoich ojców.

5 A oto imiona mężczyzn, którzy będą z wami: z *pokolenia* Rubena[c] – Elizur, syn Szedeura;

6 Z Symeona[d] – Szelumiel, syn Suriszaddaja;

7 Z Judy[e] – Nachszon, syn Amminadaba;

8 Z Issachara[f] – Netaneel, syn Suara;

9 Z Zebulona[g] – Eliab, syn Chelona;

10 Z synów Józefa[h]: z Efraima[i] – Eliszama, syn Ammihuda, z Manassesa[j] – Gamliel, syn Pedahsura;

11 Z Beniamina[k] – Abidan, syn Gideoniego;

12 Z Dana[l] – Achiezer, syn Ammiszaddaja;

13 Z Aszera[m] – Pagiel, syn Okrana;

14 Z Gada[n] – Eliasaf, syn Deuela;

15 Z Neftalego[o] – Achira, syn Enana.

16 Ci powołani, *sławni*[p] spośród zgromadzenia, byli naczelnikami pokoleń swych ojców, wodzami tysięcy w Izraelu.

17 Mojżesz i Aaron przyjęli więc tych mężczyzn, którzy zostali imiennie wyznaczeni.

18 I zebrali całe zgromadzenie w pierwszym dniu drugiego miesiąca, a każdy podawał swoje pochodzenie według swych rodzin, według domów swych ojców i według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, głowa po głowie.

19 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak policzył ich na pustyni Synaj.

20 Synów Rubena, pierworodnego Izraela, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, głowa po głowie, wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;

21 Naliczono z pokolenia Rubena czterdzieści sześć tysięcy pięciuset.

22 Synów Symeona, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, naliczonych według liczby imion, głowa po głowie, wszystkich mężczyzn od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;

23 Naliczono z pokolenia Symeona pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu.

24 Synów Gada, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;

25 Naliczono z pokolenia Gada czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu.

26 Synów Judy, ich potomków według ich rodzin, według domów ich

a Wj 27,21; Kpł 1,1; 2Krn 5,5.
b Lb 26,2.63; Wj 30,12; 2Sm 24,1-3.
c Rdz 29,32; 49,3; Ez 48,31; Obj 7,5.
d Rdz 29,33; 49,5; Ez 48,33; Obj 7,7.
e Rdz 29,35; 49,8; Ez 48,31; Obj 7,5.
f Rdz 30,18; 49,14; Ez 48,33; Obj 7,7.
g Rdz 30,20; 49,13; Ez 48,33; Obj 7,8.
h Rdz 30,24; 49,22.26; Ez 48,32; Obj 7,8.
i Rdz 41,52; 48,12-20.
j Rdz 41,51; 48,13-20; Obj 7,6.
k Rdz 35,18; 49,27; Ez 48,32; Obj 7,8.
l Rdz 30,6; 49,17; Ez 48,32.
m Rdz 30,13; 49,20; Ez 48,34; Obj 7,6.
n Rdz 30,11; 49,19; Ez 48,34; Obj 7,5.
o Rdz 30,8; 49,21; Ez 48,34; Obj 7,6.
p Lb 7,2; 1Krn 27,16-22.

ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
27 Naliczono z pokolenia Judy siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset.
28 Synów Issachara, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
29 Naliczono z pokolenia Issachara pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu.
30 Synów Zebulona, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
31 Naliczono z pokolenia Zebulona pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu.
32 Synów Józefa, z synów Efraima, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
33 Naliczono z pokolenia Efraima czterdzieści tysięcy pięciuset.
34 Synów Manassesa, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
35 Naliczono z pokolenia Manassesa trzydzieści dwa tysiące dwustu.
36 Synów Beniamina, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
37 Naliczono z pokolenia Beniamina trzydzieści pięć tysięcy czterystu.
38 Synów Dana, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
39 Naliczono z pokolenia Dana sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset.
40 Synów Aszera, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
41 Naliczono z pokolenia Aszera czterdzieści jeden tysięcy pięciuset.
42 Synów Neftalego, ich potomków według ich rodzin, według domów ich ojców, według liczby imion, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki;
43 Naliczono z pokolenia Neftalego pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu.
44 To są ci, których policzyli Mojżesz, Aaron i książęta Izraela, dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego domu swych ojców.
45 I było wszystkich policzonych synów Izraela, według domów ich ojców, od dwudziestu lat wzwyż, wszystkich zdolnych do walki w Izraelu;
46 Wszystkich policzonych było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu[a].
47 Lecz Lewici nie zostali policzeni[b] z nimi według pokolenia swych ojców.
48 PAN rozkazał bowiem Mojżeszowi:
49 Tylko pokolenia Lewiego nie spisuj i nie licz go razem z synami Izraela;
50 Lecz ustanowisz Lewitów nad Przybytkiem Świadectwa i nad wszystkimi jego naczyniami, i nad wszystkim, co do niego należy. Oni będą nosić przybytek i wszystkie jego sprzęty; oni też będą go obsługiwać i rozbijać obóz dokoła przybytku.
51 A gdy przybytek będzie miał wyruszyć, Lewici go rozbiorą; także gdy przybytek ma być wznoszo-

a Lb 2,32; Wj 12,37; 38,26; Pwt 10,22; Hbr 11,12.
b Lb 2,33; 1Krn 6,1-48; 21,6.

ny, Lewici ustawią go; a obcy, który się do niego zbliży, poniesie śmierć.
52 I synowie Izraela będą rozbijać namioty, każdy w swoim obozie i każdy pod swoim sztandarem, według swych zastępów.
53 Lecz Lewici rozbiją obóz wokół Przybytku Świadectwa, aby gniew nie spadł na zgromadzenie synów Izraela. Lewici będą pełnić straż przy Przybytku Świadectwa.
54 I synowie Izraela uczynili zgodnie ze wszystkim, co PAN rozkazał Mojżeszowi, tak właśnie uczynili.

ROZDZIAŁ 2

POTEM PAN przemówił do Mojżesza i Aarona:
2 Każdy z synów Izraela rozbije obóz przy swoim sztandarze[a], pod znakami domów swych ojców. Będą rozbijać obóz w pewnej odległości[b] od Namiotu Zgromadzenia, wokół *niego*.
3 Od strony wschodniej rozbiją obóz ludzie pod sztandarem obozu Judy, według swych oddziałów, a wodzem nad synami Judy *będzie* Nachszon, syn Amminadaba;
4 A jego policzony zastęp *wynosił* siedemdziesiąt cztery tysiące sześciuset *ludzi*.
5 Obok niego rozbije obóz pokolenie Issachara, a wodzem synów Issachara *będzie* Netaneel, syn Suara;
6 A jego policzony zastęp *wynosił* pięćdziesiąt cztery tysiące czterystu *ludzi*.
7 *Obok nich* – pokolenie Zebulona, a wodzem synów Zebulona *będzie* Eliab, syn Chelona;
8 A jego policzony zastęp *wynosił* pięćdziesiąt siedem tysięcy czterystu *ludzi*.
9 Wszystkich policzonych w obozie Judy, według ich zastępów, *było* sto osiemdziesiąt sześć tysięcy czterystu. Oni wyruszą pierwsi.

a Lb 1,52.
b Joz 3,4.
c Lb 10,17.21.

10 Od strony południowej będzie sztandar obozu Rubena, według swych zastępów, a wodzem synów Rubena *będzie* Elisur, syn Szedeura;
11 A jego policzony zastęp *wynosił* czterdzieści sześć tysięcy pięciuset *ludzi*.
12 Obok niego rozbije obóz pokolenie Symeona, a wodzem synów Symeona *będzie* Szelumiel, syn Suriszaddaja;
13 A jego policzony zastęp *wynosił* pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzystu *ludzi*.
14 Następnie pokolenie Gada, a wodzem synów Gada *będzie* Eliasaf, syn Reuela;
15 A jego policzony zastęp *wynosił* czterdzieści pięć tysięcy sześciuset pięćdziesięciu *ludzi*.
16 Wszystkich policzonych w obozie Rubena, według ich zastępów, *było* sto pięćdziesiąt jeden tysięcy czterystu pięćdziesięciu. Oni wyruszą w drugiej kolejności.
17 Następnie wyruszy Namiot Zgromadzenia z obozem Lewitów pośrodku obozu[c]. Jak będą obozować, tak będą wyruszać, każdy na swoim miejscu, pod swoim sztandarem.
18 Od strony zachodniej *będzie* sztandar obozu Efraima, według swych zastępów, a wodzem synów Efraima *będzie* Eliszama, syn Ammihuda;
19 A jego policzony zastęp *wynosił* czterdzieści tysięcy pięciuset *ludzi*.
20 Obok niego pokolenie Manassesa, a wodzem synów Manassesa *będzie* Gamliel, syn Pedahsura.
21 A jego policzony zastęp *wynosił* trzydzieści dwa tysiące dwustu *ludzi*.
22 Następnie pokolenie Beniamina, a wodzem synów Beniamina *będzie* Abidan, syn Gideoniego;

23 A jego policzony zastęp *wynosił* trzydzieści pięć tysięcy czterystu *ludzi*.

24 Wszystkich policzonych w obozie Efraima *było* sto osiem tysięcy stu według swoich zastępów. *Oni* wyruszą w trzeciej kolejności.

25 Od strony północnej *będzie* sztandar obozu Dana, według swych zastępów, a wodzem synów Dana *będzie* Achiezer, syn Ammiszadaja;

26 A jego policzony zastęp *wynosił* sześćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset *ludzi*.

27 Obok niego rozbije obóz pokolenie Aszera, a wodzem synów Aszera *będzie* Pagiel, syn Okrana;

28 A jego policzony zastęp *wynosił* czterdzieści jeden tysięcy pięciuset *ludzi*.

29 Następnie pokolenie Neftalego, a wodzem synów Neftalego *będzie* Achira, syn Enana;

30 A jego policzony zastęp *wynosił* pięćdziesiąt trzy tysiące czterystu *ludzi*.

31 Wszystkich policzonych w obozie Dana *było* sto pięćdziesiąt siedem tysięcy sześciuset. Oni wyruszą ostatni pod swoimi sztandarami.

32 To są policzeni spośród synów Izraela według domów ich ojców. Wszystkich policzonych w obozach, według ich zastępów, było sześćset trzy tysiące pięciuset pięćdziesięciu[g].

33 Lewitów zaś nie liczono wśród synów Izraela, jak PAN rozkazał Mojżeszowi[h].

34 I synowie Izraela uczynili zgodnie ze wszystkim, co PAN rozkazał Mojżeszowi: tak rozbijali obozy przy swych sztandarach i tak wyruszali, każdy według swych rodzin *i* według domów swych ojców[j].

ROZDZIAŁ 3

TO są dzieje rodu[a] Aarona[b] i Mojżesza[c] w dniu, w którym PAN rozmawiał z Mojżeszem na górze Synaj.

2 A to *są* imiona synów Aarona: pierworodny Nadab, potem Abihu, Eleazar i Itamar.

3 To *są* imiona synów Aarona, namaszczonych kapłanów, których poświęcił, aby pełnili urząd kapłański.

4 Lecz Nadab i Abihu[d] umarli przed PANEM, gdy ofiarowali inny ogień przed PANEM na pustyni Synaj, i odeszli bez potomków. Eleazar i Itamar pełnili więc urząd kapłański przed obliczem swego ojca Aarona.

5 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza:

6 Każ się zbliżyć pokoleniu Lewiego i postaw ich przed kapłanem Aaronem, aby mu służyli[e];

7 I pełnili straż, która go obowiązuje oraz straż całego zgromadzenia, przed Namiotem Zgromadzenia, wykonując służbę przybytku.

8 Będą strzec wszystkich sprzętów Namiotu Zgromadzenia i pełnić straż synów Izraela, wykonując służbę przybytku.

9 Oddasz więc Lewitów Aaronowi i jego synom[f]; będą mu całkowicie oddani spośród synów Izraela.

10 Aarona zaś i jego synów ustanowisz, aby pełnili swoje kapłaństwo. A obcy, który się zbliży, poniesie śmierć.

11 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

12 Oto wziąłem Lewitów spośród synów Izraela na miejsce wszystkich pierworodnych, którzy otwierają łono wśród synów Izraela, i dlatego Lewici będą należeć do mnie.

13 Do mnie bowiem należy wszystko, co pierworodne[i]. W dniu, kiedy zabiłem wszystko, co pierworodne

a Rdz 2,4; 10,1; Mt 1,1.
b Wj 4,14.
c Wj 6,20.26; 1Krn 6,3; 23,13.
d Lb 26,61; Kpł 10,1-2; 1Krn 24,2.
e Lb 8,6; 18,2; Wj 32,26-28; Pwt 33,8-10; Ml 2,4.
f Lb 8,19; 18,6-7; Ef 4,11.
g Lb 1,46; 11,21; Wj 12,37; 38,26.
h Lb 1,47-48.
i Lb 8,16-17; 18,15; Wj 13,2.12; 34,19; Łk 2,23.
j Lb 24,2.5-6.

w ziemi Egiptu, poświęciłem sobie wszystko, co pierworodne w Izraelu, od człowieka aż do zwierzęcia. Będą należeć do mnie; ja jestem PAN.

14 PAN powiedział też do Mojżesza na pustyni Synaj:

15 Policz synów Lewiego według domów ich ojców i według ich rodzin. Policzysz każdego mężczyznę w wieku od jednego miesiąca wzwyż.

16 I Mojżesz policzył ich według słowa PANA[a], jak mu rozkazano.

17 Oto imiona synów Lewiego: Gerszon, Kehat i Merari.

18 A imiona synów Gerszona według ich domów: Libni i Szimei.

19 A synowie Kehata według swych domów: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel.

20 Synowie zaś Merariego według swych domów: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego według domów ich ojców.

21 Od Gerszona *pochodzi* rodzina Libnitów i rodzina Szimeitów. To są rodziny Gerszonitów.

22 Liczba wszystkich policzonych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż *wynosiła* u nich siedem tysięcy pięciuset.

23 Rodziny Gerszonitów rozbiją obóz za przybytkiem od strony zachodniej.

24 A wodzem domu ojca Gerszonitów *będzie* Eliasaf, syn Laela.

25 A pod strażą synów Gerszona[c] w Namiocie Zgromadzenia *będzie* przybytek i namiot, jego przykrycie i zasłona u wejścia do Namiotu Zgromadzenia;

26 I zasłony dziedzińca, zasłona u wejścia na dziedziniec, który otacza przybytek i ołtarz wokoło, oraz jego sznury potrzebne do wszelkich prac.

27 Od Kehata zaś *pochodzą* rodziny: Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów. To są rodziny Kehatytów.

28 Liczba wszystkich mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż *wynosiła* osiem tysięcy sześciuset pełniących straż w świątyni.

29 Rodziny synów Kehata rozbiją obóz po południowej stronie przybytku;

30 A wodzem domu ojca rodziny Kehatytów *będzie* Elisafan, syn Uzziela.

31 Pod ich strażą będzie arka, stół, świecznik, ołtarze i sprzęty świątyni, którymi będą usługiwać, oraz zasłona wraz z całą jej obsługą.

32 Naczelnym wodzem Lewitów *będzie* Eleazar[b], syn kapłana Aarona, on będzie miał nadzór nad tymi, którzy pełnią straż w świątyni.

33 Od Merariego *pochodzą* zaś rodziny Machlitów i Muszytów. To są rodziny Merarytów.

34 A liczba wszystkich policzonych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż *wynosiła* u nich sześć tysięcy dwustu.

35 Wodzem zaś domu ojca rodzin Merariego *był* Suriel, syn Abichaila. *Oni* rozbiją obóz po stronie północnej przybytku.

36 A pod nadzorem i strażą synów Merariego będą deski przybytku, jego drążki, słupy i podstawki oraz wszystkie jego sprzęty wraz z całą jego obsługą;

37 Także słupy wokoło dziedzińca, ich podstawki, kołki i ich sznury.

38 A przed przybytkiem od strony wschodniej, przed Namiotem Zgromadzenia, rozbiją obóz Mojżesz, Aaron i jego synowie, pełniący straż w świątyni za synów Izraela; a obcy, który się zbliży, poniesie śmierć.

39 Wszystkich Lewitów policzonych przez Mojżesza i Aarona na rozkaz PANA[d] według ich rodzin, wszystkich mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż *było* dwadzieścia dwa tysiące.

a Pwt 34,5; Joz 19,50; Jr 32,8; Jon 3,3.
b Wj 6,23.
c Lb 4,24-26.
d Lb 26,62.

40 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Policz wszystkich pierworodnych mężczyzn spośród synów Izraela w wieku od jednego miesiąca wzwyż i sporządź spis ich imion.

41 I weźmiesz dla mnie Lewitów – ja jestem PAN[a] – w zamian za wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, a także bydła Lewitów zamiast wszystkiego, co pierworodne, wśród bydła synów Izraela.

42 Mojżesz policzył więc wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, tak jak PAN mu rozkazał.

43 A liczba wszystkich pierworodnych mężczyzn w wieku od jednego miesiąca wzwyż, według liczby imion, wynosiła dwadzieścia dwa tysiące dwieście siedemdziesiąt trzy.

44 I PAN powiedział do Mojżesza:

45 Weź Lewitów na miejsce wszystkich pierworodnych spośród synów Izraela, a także bydło Lewitów na miejsce ich bydła; i Lewici będą należeć do mnie. Ja jestem PAN[e].

46 A jako wykup za tych dwustu siedemdziesięciu trzech pierworodnych spośród synów Izraela, którzy przewyższają *liczbę* Lewitów;

47 Weźmiesz po pięć syklów na głowę według sykla świątynnego: sykl po dwadzieścia ger.

48 I oddasz te pieniądze Aaronowi i jego synom jako wykup za tych, którzy przewyższają ich liczbę.

49 Mojżesz wziął więc pieniądze wykupu od tych, którzy przewyższali *liczbę* wykupionych przez Lewitów.

50 Od pierworodnych synów Izraela wziął tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć *syklów* według sykla świątynnego.

51 I Mojżesz oddał te pieniądze wykupu Aaronowi i jego synom według słowa PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

a Rdz 15,7; Wj 6,2-8; Ps 81,10; Iz 43,11.15; Ml 3,6.
b Wj 26,33; Mt 27,51; Hbr 9,3; 10,20.
c Wj 25,13-15; 1Krl 8,7-8.
d Wj 25,23.30; Kpł 24,5-8.
e Lb 3,41.
f Wj 25,31-39; Ps 119,105; Obj 1,20; 2,1.
g Wj 30,1-7; 40,26-27.
h Wj 25,9; 1Krn 9,29.

ROZDZIAŁ 4

I PAN przemówił do Mojżesza i Aarona tymi słowy:

2 Policz synów Kehata spośród synów Lewiego według ich rodzin i według domów ich ojców;

3 Od trzydziestego roku życia wzwyż aż do pięćdziesiątego roku życia; wszystkich, którzy są zdolni do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia.

4 Służbą synów Kehata w Namiocie Zgromadzenia *będzie troska* o rzeczy najświętsze.

5 Gdy obóz będzie ruszał, przyjdzie Aaron ze swymi synami i zdejmą zasłonę[b] okrywającą, którą okryją arkę świadectwa.

6 A położą na niej przykrycie ze skór borsuczych i na tym rozciągną nakrycie z błękitnej *tkaniny*, i założą jej drążki[c].

7 Stół *chlebów* pokładnych[d] również przykryją tkaniną z błękitu i położą na nim misy, czasze, przystawki i kubki do nalewania; a będzie na nim nieustanny chleb.

8 I rozciągną na tym tkaninę karmazynową i przykryją to przykryciem ze skór borsuczych, i założą jego drążki.

9 Wezmą też tkaninę z błękitu, którą okryją świecznik[f] do świecenia i jego lampy, szczypce, naczynia na popiół oraz wszystkie jego naczynia na oliwę, których się przy nim używa;

10 I owiną go wraz ze wszystkimi jego naczyniami przykryciem ze skór borsuczych i umieszczą na drążkach.

11 Rozciągną nad złotym ołtarzem[g] tkaninę z błękitu i przykryją go przykryciem ze skór borsuczych, i założą jego drążki.

12 Wezmą też wszystkie sprzęty do służby[h], którymi służą w świątyni, owiną je tkaniną z błękitu, przykry-

ją je okryciem ze skór borsuczych i umieszczą na drążkach.

13 Następnie oczyszczą ołtarz z popiołu i rozciągną na nim purpurową tkaninę;

14 I położą na nim wszystkie jego sprzęty używane do służby przy nim: kadzielnice, widełki, łopatki i kropielnice, wszystkie naczynia ołtarza, i rozciągną na nim przykrycie ze skór borsuczych, i założą jego drążki.

15 Kiedy Aaron i jego synowie skończą przykrywanie świątyni wraz ze wszystkimi jej naczyniami, gdy obóz będzie miał wyruszyć, wtedy przyjdą synowie Kehata[c], aby *je* nieść. Lecz nie będą dotykać świętych przedmiotów, aby nie umarli. To jest służba synów Kehata przy Namiocie Zgromadzenia.

16 A Eleazar[d], syn kapłana Aarona, *będzie troszczył się* o oliwę do oświetlenia[e], wonne kadzidło, stałą ofiarę pokarmową i oliwę do namaszczania oraz będzie doglądał przybytku i wszystkiego, co w nim jest, i w miejscu świętym i przy jego naczyniach.

17 Potem PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

18 Nie pozwólcie, by pokolenie rodzin Kehatytów zostało wycięte spośród Lewitów.

19 Ale to im uczynicie, aby żyli i nie pomarli, gdy będą się zbliżać do rzeczy najświętszych: Aaron i jego synowie przyjdą i wyznaczą każdemu z nich, co ma czynić i co ma nieść.

20 Lecz niech nie wchodzą się przyglądać, kiedy rzeczy święte będą przykrywane, by nie pomarli.

21 PAN dalej mówił do Mojżesza:

22 Policz synów Gerszona według domów ich ojców i według ich rodzin;

23 Policz tych, którzy są w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu; wszystkich, którzy są zdolni do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia.

24 A to będzie zadanie rodzin Gerszonitów[a], do służby i do noszenia.

25 Będą nosić zasłony przybytku[b], Namiot Zgromadzenia, jego przykrycie i przykrycie borsucze, które jest na wierzchu, oraz zasłonę u wejścia do Namiotu Zgromadzenia;

26 Zasłony dziedzińca i zasłonę u bramy wejściowej na dziedziniec, który otacza przybytek i ołtarz wokoło, ich sznury i wszystkie przybory do pracy przy nich oraz wszystko, co jest do tego zrobione; tak będą służyć.

27 Wszelka służba synów Gerszonitów związana ze wszystkimi ich ciężarami oraz z całą ich służbą ma odbywać się zgodnie z rozkazem Aarona i jego synów; i powierzycie im troskę o wszystkie ich ciężary.

28 To będzie zadanie rodzin synów Gerszonitów w Namiocie Zgromadzenia, a nadzór nad nimi będzie miał Itamar, syn kapłana Aarona.

29 A synów Merariego[f] policzysz według ich rodzin i według domów ich ojców;

30 Policzysz tych, którzy są w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, wszystkich zdolnych do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia.

31 A to będzie ich zadanie przy służbie w Namiocie Zgromadzenia: *będą nosić* deski przybytku, jego drążki, słupy i podstawki;

32 Słupy otaczające dziedziniec, ich podstawki, kołki i sznury wraz ze wszystkimi ich przyborami oraz wszystko, co należy do ich służby. A z przedmiotów, które są im powierzone do noszenia, zrobicie wykaz według nazw.

33 To będzie zadanie rodzin synów Merariego według całej ich służby

a Lb 3,25-26.
b Wj 26,14.
c Lb 3,30-31; 7,9.
d Lb 3,32.
e Wj 25,6; Kpł 24,2.
f Lb 3,36-37.

przy Namiocie Zgromadzenia pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona.

34 Mojżesz, Aaron i naczelnicy zgromadzenia policzyli synów Kehata według ich rodzin i według domów ich ojców;

35 Tych będących w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, którzy byli zdolni do tej pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia.

36 A policzonych według ich rodzin było dwa tysiące siedmiuset pięćdziesięciu.

37 Byli to ci policzeni z rodzin Kehatytów, wszyscy, którzy mieli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym przez Mojżesza.

38 A policzonych synów Gerszona według ich rodzin i według domów ich ojców;

39 Tych, którzy byli w wieku od trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych do pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia;

40 Policzonych według ich rodzin i domów ich ojców było dwa tysiące sześciuset trzydziestu.

41 Byli to ci policzeni z rodzin synów Gerszona, wszyscy, którzy mieli pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA.

42 A policzonych z rodzin synów Merariego według ich rodzin i domów ich ojców;

43 Tych, którzy byli w wieku trzydziestu lat wzwyż aż do lat pięćdziesięciu, zdolnych do pracy, aby mogli pełnić służbę przy Namiocie Zgromadzenia;

44 A policzonych według ich rodzin *było* trzy tysiące dwustu.

45 A to są policzeni z rodzin synów Merariego, których policzyli Mojżesz i Aaron zgodnie z rozkazem PANA przekazanym przez Mojżesza.

46 Wszystkich Lewitów policzonych, których policzyli Mojżesz, Aaron i naczelnicy Izraela według ich rodzin i domów ich ojców;

47 W wieku trzydziestu lat wzwyż[a] aż do lat pięćdziesięciu; wszystkich policzonych, którzy przychodzili pełnić zadanie służby[b] i *noszenia* ciężarów w Namiocie Zgromadzenia;

48 Było osiem tysięcy pięciuset osiemdziesięciu.

49 Zgodnie z rozkazem PANA zostali policzeni przez Mojżesza, każdy z osobna według jego służby i według jego ciężaru. Policzono tych, których PAN rozkazał liczyć Mojżeszowi.

ROZDZIAŁ 5

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Rozkaż synom Izraela, aby usunęli z obozu każdego trędowatego[c], każdego cierpiącego na wyciek i każdego, który zanieczyścił się przy umarłym.

3 Usuniecie zarówno mężczyznę, jak i kobietę; usuniecie ich poza obóz[d], aby nie zanieczyścili obozu tych, wśród których mieszkam.

4 I synowie Izraela tak uczynili, i usunęli ich poza obóz. Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, tak uczynili synowie Izraela.

5 I powiedział PAN do Mojżesza:

6 Powiedz synom Izraela: Jeśli mężczyzna lub kobieta popełnią jakikolwiek grzech ludzki, popełniając występek przeciwko PANU, a ta osoba byłaby winna;

7 Wtedy wyzna swój grzech[e], którego się dopuściła, i zwróci w całości to, czym zawiniła, dodając do tego jedną piątą, i odda temu, wobec kogo zgrzeszyła.

8 A jeśli człowiek ten nie ma krewnego, któremu można by zwrócić odszkodowanie, niech będzie ono

a 1Krn 23,3.27.
b Rz 12,6-8; 1Kor 12,4-31.
c 2Krl 7,3.
d 1Kor 5,9-13; 2Kor 6,17; 2Tes 3,6.
e Kpł 5,5; 26,40; Hi 33,27-28; Ps 32,5; 1J 1,9.

oddane PANU i *niech przypadnie* kapłanowi z wyjątkiem barana przebłagania, którym dokona za niego przebłagania.
9 Każda też ofiara ze wszystkich poświęconych rzeczy synów Izraela, które przyniosą do kapłana, będzie należeć do niego.
10 Poświęcone rzeczy każdego *człowieka* będą należeć do niego; cokolwiek ktoś odda kapłanowi, będzie należeć do niego.
11 Potem PAN powiedział do Mojżesza:
12 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Jeśli czyjaś żona zbłądzi i dopuści się grzechu przeciwko niemu;
13 A inny mężczyzna obcuje z nią, lecz będzie to ukryte przed oczami jej męża i tajne, i stanie się ona nieczysta, a nie będzie żadnego świadka przeciwko niej ani nie zostanie ona przyłapana;
14 Gdyby dopadł go duch zazdrości[c] i podejrzewałby swoją żonę, która stała się nieczysta, albo gdyby dopadł go duch zazdrości i podejrzewałby ją, choć nie stała się nieczysta;
15 Wówczas ten mąż przyprowadzi swoją żonę do kapłana i przyniesie ofiarę za nią – jedną dziesiątą efy mąki jęczmiennej. Nie wyleje na nią oliwy ani nie nałoży na nią kadzidła, gdyż jest *to* ofiara podejrzenia, ofiara pamięci, przypominająca grzech.
16 A kapłan każe się jej zbliżyć i stawi ją przed PANEM.
17 I kapłan wleje wodę poświęconą do glinianego naczynia, weźmie też trochę prochu, który jest na podłodze przybytku, i doda do wody.
18 Potem kapłan postawi kobietę przed PANEM, odkryje jej głowę i położy na jej rękach ofiarę pamięci, czyli ofiarę podejrzenia. Kapłan zaś będzie miał w ręku wodę gorzką, niosącą przekleństwa.

a Joz 6,26; 1Sm 14,24.
b Iz 65,15.
c Prz 6,34; Pnp 8,6; 1Kor 10,22.
d Wj 17,14; 2Krn 34,24; Jr 51,60.
e Kpł 8,27.
f Kpł 2,2.9.

19 I kapłan zaprzysięgnie ją, i powie do kobiety: Jeśli nie położył się z tobą *inny* mężczyzna i jeśli nie dopuściłaś się grzechu nieczystości wobec swego męża, to bądź nietknięta przez tę wodę gorzką niosącą przekleństwa;
20 Jeśli jednak byłaś niewierna swemu mężowi i stałaś się nieczysta, ponieważ oprócz twego męża obcował z tobą inny mężczyzna;
21 Wtedy kapłan zaprzysięgnie tę kobietę przysięgą przekleństwa[a] i powie do niej: Niech PAN uczyni cię przekleństwem i klątwą wśród twego ludu[b], gdy PAN sprawi, że twoje biodro zwiotczeje i twoje łono spuchnie.
22 Niech ta woda niosąca przekleństwo przeniknie twoje wnętrzności, aby spuchło twoje łono i zwiotczało twoje biodro. I odpowie kobieta: Amen, amen.
23 Potem kapłan napisze te przekleństwa w księdze[d] i zmyje je tą gorzką wodą;
24 I da wypić kobiecie gorzką wodę niosącą przekleństwo; i woda przekleństwa przeniknie ją, i zamieni się w gorycz.
25 Potem kapłan weźmie z rąk tej kobiety ofiarę podejrzenia i będzie ją kołysał[e] przed PANEM, i złoży ją na ołtarzu.
26 Kapłan weźmie też pełną garść ofiary jako pamiątkę[f] i spali to na ołtarzu, potem da kobiecie wypić tę wodę.
27 A gdy da jej wypić tę wodę, stanie się tak, że jeśli stała się nieczysta i sprzeniewierzyła się swemu mężowi, to woda przekleństwa przeniknie ją i zamieni się w gorycz, i spuchnie jej łono, i zwiotczeje jej biodro, i kobieta stanie się przekleństwem wśród swego ludu.
28 Jeśli jednak kobieta ta nie stała się nieczysta, ale jest czysta, to będzie bez winy i będzie rodzić dzieci.

29 Takie jest prawo dotyczące podejrzenia, gdy żona będzie niewierna swemu mężowi i stanie się nieczysta;

30 Albo gdy dopadnie męża duch zazdrości i będzie podejrzewał swoją żonę, i stawi ją przed PANEM, a kapłan postąpi z nią według tego prawa;

31 Wówczas mąż nie będzie winny grzechu, a kobieta obciąży się nieprawością.

ROZDZIAŁ 6

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Przemów do synów Izraela i powiedz do nich: Gdy mężczyzna albo kobieta złoży szczególny ślub nazirejczyka[b], aby się poświęcić[c] PANU;

b Sdz 13,5.7; 16,17.
c Wj 33,16; Kpł 20,26; 2Kor 6,16.

3 Niech powstrzyma się od wina i mocnego napoju; nie będzie pił octu z wina i octu z mocnego napoju; nie będzie pił żadnego soku z winogron i nie będzie jeść winogron, ani świeżych, ani suszonych.

4 Przez wszystkie dni swego oddzielenia nie będzie jeść niczego, co pochodzi z winorośli, od ziarenka aż do łupiny.

5 Przez wszystkie dni ślubu swego oddzielenia brzytwa nie dotknie jego głowy. Dopóki nie wypełni się czas, na który poświęcił się PANU, będzie święty i zapuści włosy na swojej głowie.

6 Nie zbliży się do umarłego przez cały okres swego oddzielenia dla PANA.

7 Nie zanieczyści się przy ojcu, matce, bracie czy siostrze, którzy umarli, gdyż ma na głowie poświęcenie dla swego Boga.

8 Przez wszystkie dni swego oddzielenia będzie świętym dla PANA.

9 I gdyby ktoś nagle przy nim umarł i zanieczyścił jego poświęconą głowę, to ogoli swoją głowę w dniu swego oczyszczenia; ogoli ją siódmego dnia.

10 A ósmego dnia przyniesie dwie synogarlice[a] lub dwa młode gołębie do kapłana, przed wejście do Namiotu Zgromadzenia;

a Kpł 5,7.

11 I kapłan złoży jednego *na ofiarę* za grzech, a drugiego na ofiarę całopalenia, i dokona za niego przebłagania za to, że zgrzeszył przy umarłym, i tego samego dnia poświęci jego głowę.

12 Potem poświęci PANU dni swego oddzielenia i przyniesie rocznego baranka za przewinienie. Minione dni jednak przepadną, gdyż jego oddzielenie zostało zanieczyszczone.

13 A takie *jest* prawo nazirejczyka: Gdy wypełnią się dni jego oddzielenia, przyprowadzi się go przed wejście do Namiotu Zgromadzenia;

14 I złoży PANU w ofierze jednego rocznego baranka bez skazy na ofiarę całopalenia, jedną roczną owcę bez skazy na ofiarę za grzech i jednego barana bez skazy na ofiarę pojednawczą;

15 Do tego kosz przaśnych chlebów z mąki pszennej, placki zmieszane z oliwą oraz przaśne podpłomyki pomazane oliwą z ich ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów.

16 I kapłan przyniesie *to* przed PANA i złoży jego ofiarę za grzech oraz jego całopalenie.

17 Barana zaś złoży PANU na ofiarę pojednawczą wraz z koszem przaśnych chlebów. Kapłan złoży też jego ofiarę pokarmową oraz jego ofiarę z płynów.

18 I nazirejczyk ogoli swoją poświęconą głowę u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i weźmie włosy ze swojej poświęconej głowy, i położy je na ogień, który jest pod ofiarą pojednawczą.

19 Następnie kapłan weźmie ugotowaną łopatkę barana[d], jeden przaśny placek z kosza i jeden prza-

d 1Sm 2,15.

śny podpłomyk i złoży to w ręce nazirejczyka, gdy ten ogoli swoje poświęcone *włosy*;

20 I kapłan będzie to kołysał jako ofiarę kołysania przed PANEM; jest to święta rzecz i należy do kapłana wraz z mostkiem kołysania i łopatką wzniesienia. Potem nazirejczyk będzie mógł pić wino.

21 Takie *jest* prawo *dotyczące* nazirejczyka, który składa ślub, jak i jego ofiary dla PANA za jego oddzielenie, oprócz tego, na co go stać. Zgodnie ze swoim ślubem, który złożył, tak uczyni według prawa swego oddzielenia.

22 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

23 Powiedz Aaronowi i jego synom: Tak będziecie błogosławić synów Izraela, mówiąc do nich:

24 Niech ci błogosławi PAN[a] i niech cię strzeże;

25 Niech PAN rozjaśni nad tobą swoje oblicze[b] i niech ci będzie łaskawy;

26 Niech PAN zwróci ku tobie swoje oblicze[c] i niech da ci pokój.

27 I będą wzywać mojego imienia[d] nad synami Izraela, a ja im będę błogosławił.

ROZDZIAŁ 7

W DNIU, w którym Mojżesz zakończył wznoszenie przybytku, namaścił go i poświęcił[e] wraz ze wszystkimi jego sprzętami, a także ołtarz ze wszystkimi jego naczyniami, namaścił je i poświęcił.

2 Naczelnicy[g] Izraela, głowy domów swoich ojców, którzy byli naczelnikami z *każdego* pokolenia i przełożonymi nad tymi, którzy zostali spisani, złożyli ofiary.

3 Przynieśli swoje ofiary przed PANA: sześć krytych wozów, dwanaście wołów, po jednym wozie na dwóch naczelników i po jednym wole na każdego, i przyprowadzili to przed przybytek.

4 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza:

5 Weź to od nich na potrzebę służby w Namiocie Zgromadzenia i oddaj to Lewitom, każdemu według potrzeby jego służby.

6 Mojżesz wziął więc te wozy i woły i oddał je Lewitom.

7 Dwa wozy i cztery woły dał synom Gerszona według potrzeby ich służby.

8 Cztery zaś wozy i osiem wołów dał synom Merariego według potrzeby ich służby, pod nadzorem Itamara, syna kapłana Aarona.

9 Ale synom Kehata nie dał nic, bo ich służba w świątyni polegała na noszeniu na ramionach.

10 Naczelnicy ofiarowali swoje dary przed ołtarzem na jego poświęcenie, w tym dniu, w którym został namaszczony.

11 I PAN powiedział do Mojżesza: Niech złożą swoje ofiary, inny naczelnik każdego dnia, na poświęcenie ołtarza.

12 Pierwszego dnia swoją ofiarę złożył Nachszon, syn Amminadaba, z pokolenia Judy.

13 A jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu syklów, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;

14 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła[f];

15 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;

16 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech[h];

17 A na ofiarę pojednawczą[i] – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Nachszona, syna Amminadaba.

a Rt 2,4; Ps 134,3; Jr 31,23.
b Ps 31,16; 67,1; 119,135; Dn 9,17.
c Ps 89,15; Dz 2,28.
d Wj 3,14-15; 6,3; 34,5-7.
e Kpł 8,10-11.
f Wj 30,34-36.
g Lb 1,4.
h Kpł 4,23-25.
i Kpł 3,1.

18 Drugiego dnia ofiarę złożył Netaneel, syn Suara, naczelnik *z pokolenia* Issachara.
19 Złożył on w ofierze jedną srebrną misę wagi stu trzydziestu syklów, jedną srebrną czaszę wagi siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
20 Jedną czarę z dziesięciu *syklów* złota pełną kadzidła;
21 Jednego młodego cielca, jednego barana i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
22 Jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech;
23 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Netaneela, syna Suara.
24 Trzeciego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Zebulona Eliab, syn Chelona.
25 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
26 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
27 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
28 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
29 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Eliaba, syna Chelona.
30 Czwartego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Rubena Elizur[a], syn Szedeura.
31 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
32 Jedna czara z dziesięciu syklów złota pełna kadzidła;
33 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
34 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
35 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Elizura, syna Szedeura.
36 Piątego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Symeona Szelumiel, syn Suriszaddaja.
37 Jego ofiarę stanowiły: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
38 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
39 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
40 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
41 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Szelumiela, syna Suriszaddaja.
42 Szóstego dnia *ofiarę złożył* naczelny synów Gada Eliasaf, syn Deuela.
43 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
44 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
45 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;

a Lb 1,5.

46 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
47 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Eliasafa, syna Deuela.
48 Siódmego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Efraima Eliszama, syn Ammihuda.
49 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
50 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
51 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
52 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
53 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Eliszamy, syna Ammihuda.
54 Ósmego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Manassesa Gamliel[a], syn Pedahsura.
55 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
56 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
57 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
58 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
59 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To była ofiara Gamliela, syna Pedahsura.

a Lb 1,10.

60 Dziewiątego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Beniamina Abidan, syn Gideoniego.
61 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
62 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
63 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
64 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
65 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Abidana, syna Gideoniego.
66 Dziesiątego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Dana Achiezer, syn Ammiszaddaja.
67 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi* siedemdziesięciu syklów według sykla świątynnego, obydwie pełne mąki pszennej zmieszanej z oliwą, na ofiarę pokarmową;
68 Jedna czara z dziesięciu *syklów* złota pełna kadzidła;
69 Jeden młody cielec, jeden baran i jedno roczne jagnię na ofiarę całopalną;
70 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za grzech;
71 A na ofiarę pojednawczą – dwa woły, pięć baranów, pięć kozłów i pięć jednorocznych jagniąt. To *była* ofiara Achiezera, syna Ammiszadaja.
72 Jedenastego dnia *ofiarę złożył* naczelnik synów Aszera Pagiel, syn Okrana.
73 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna srebrna misa wagi stu trzydziestu *syklów*, jedna srebrna czasza *wagi*

siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne
mąki pszennej zmieszanej z oliwą,
na ofiarę pokarmową;
74 Jedna czara z dziesięciu *syklów*
złota pełna kadzidła;
75 Jeden młody cielec, jeden ba-
ran i jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną;
76 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za
grzech;
77 A na ofiarę pojednawczą – dwa
woły, pięć baranów, pięć kozłów
i pięć jednorocznych jagniąt. To
była ofiara Pagiela, syna Okrana.
78 Dwunastego dnia *ofiarę złożył*
naczelnik synów Neftalego Achira[a],
syn Enana.
79 Jego ofiarę *stanowiły*: jedna
srebrna misa wagi stu trzydziestu
syklów, jedna srebrna czasza *wagi*
siedemdziesięciu syklów według
sykla świątynnego, obydwie pełne
mąki pszennej zmieszanej z oliwą,
na ofiarę pokarmową;
80 Jedna czara z dziesięciu *syklów*
złota pełna kadzidła;
81 Jeden młody cielec, jeden ba-
ran i jedno roczne jagnię na ofiarę
całopalną;
82 Jeden kozioł z kóz na ofiarę za
grzech;
83 A na ofiarę pojednawczą – dwa
woły, pięć baranów, pięć kozłów
i pięć jednorocznych jagniąt. To
była ofiara Achiry, syna Enana.
84 To było poświęcenie ołtarza[f],
w tym dniu, w którym został na-
maszczony przez naczelników Izra-
ela: dwanaście srebrnych mis, dwa-
naście srebrnych czasz, dwanaście
złotych czar;
85 Każda srebrna misa *ważyła* sto
trzydzieści *syklów*, każda czasza –
siedemdziesiąt *syklów*. Całego sre-
bra w tych naczyniach było dwa ty-
siące czterysta syklów według sykla
świątynnego;
86 Złotych czar było dwanaście,
pełnych kadzidła; każda *ważyła*
dziesięć syklów według sykla świą-
tynnego. Całego złota w tych cza-
rach *było* sto dwadzieścia *syklów*.
87 Wszystkich zwierząt na ofiarę
całopalną było: dwanaście cielców,
dwanaście baranów, dwanaście jed-
norocznych jagniąt wraz z ich ofia-
rą pokarmową i dwanaście kozłów
z kóz na ofiarę za grzech.
88 A wszystkich zwierząt na ofia-
rę pojednawczą *było*: dwadzieścia
cztery woły, sześćdziesiąt baranów,
sześćdziesiąt kozłów i sześćdziesiąt
jednorocznych jagniąt. To było po-
święcenie ołtarza po jego namasz-
czeniu.
89 A gdy Mojżesz wchodził do Na-
miotu Zgromadzenia[b], aby rozma-
wiać z *Bogiem*[c], wtedy słyszał głos
mówiącego do niego z przebłagal-
ni, która była nad arką świadec-
twa, spomiędzy dwóch cherubinów.
I przemawiał do niego.

ROZDZIAŁ 8

I PAN przemówił do Mojżesza
tymi słowy:
2 Powiedz Aaronowi: Gdy zapa-
lisz lampy[d], siedem lamp ma rzucać
światło na przednią stronę świecz-
nika.
3 I Aaron tak uczynił. Z przedniej
strony świecznika zapalił lampy,
tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
4 Świecznik[e] był wykuty ze złota, od
trzonu aż po kwiaty był kuty. Zgod-
nie ze wzorem[g], który PAN pokazał
Mojżeszowi, tak zrobił świecznik.
5 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza:
6 Weź Lewitów spośród synów Izra-
ela i oczyść ich[h].
7 I tak postąpisz z nimi, aby ich
oczyścić: Pokrop ich wodą oczysz-
czenia[i], a oni niech ogolą całe swo-
je ciało i wypiorą swoje szaty, wtedy
będą czyści.
8 Następnie niech wezmą młode-
go cielca wraz z jego ofiarą pokar-

a Lb 1,15.
b Wj 33,9-11.
c Lb 12,8; Wj 25,22.
d Wj 25,37; 40,25.
e Wj 25,31.
f 2Krn 7,9.
g Wj 25,40; Hbr 8,5; 9,23.
h 2Kor 7,1; Jk 4,8.
i Lb 19,9.17; Ps 51,7; Hbr 9,13-14.

mową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą, drugiego zaś młodego cielca weźmiesz na ofiarę za grzech.

9 I przyprowadzisz Lewitów przed Namiot Zgromadzenia, i zbierzesz całe zgromadzenie synów Izraela;

10 I przyprowadzisz Lewitów przed PANA, a synowie Izraela położą na nich swoje ręce[a].

11 Wtedy Aaron przedstawi Lewitów przed PANEM jako ofiarę od synów Izraela, aby pełnili służbę dla PANA.

12 Lewici zaś położą swoje ręce na głowy cielców. Ty złożysz jednego na ofiarę za grzech, a drugiego na ofiarę całopalną dla PANA, aby dokonać przebłagania za Lewitów.

13 Następnie postawisz Lewitów przed Aaronem i przed jego synami i przedstawisz ich jako ofiarę dla PANA.

14 W ten sposób oddzielisz Lewitów spośród synów Izraela i Lewici będą należeć do mnie[b].

15 Potem Lewici wejdą, aby służyć w Namiocie Zgromadzenia, gdy ich oczyścisz i przedstawisz jako ofiarę.

16 Oni bowiem są mi oddani spośród synów Izraela; w miejsce każdego, kto otwiera łono, w miejsce wszystkich pierworodnych synów Izraela wziąłem ich sobie.

17 Gdyż do mnie należy wszystko, co pierworodne wśród synów Izraela, zarówno z ludzi, jak i ze zwierząt. Poświęciłem ich sobie w dniu, w którym zabiłem wszystko, co pierworodne w ziemi Egiptu.

18 Wziąłem Lewitów w zamian za wszystkich pierworodnych wśród synów Izraela.

19 I dałem Lewitów jako dar Aaronowi i jego synom spośród synów Izraela[d], aby pełnili służbę synów Izraela w Namiocie Zgromadzenia i dokonywali przebłagania za nich, aby nie spadła na synów Izraela żadna kara, gdy będą zbliżać się do świątyni.

20 Wtedy Mojżesz i Aaron oraz całe zgromadzenie synów Izraela postąpili z Lewitami tak, jak PAN rozkazał Mojżeszowi o Lewitach; tak postąpili z nimi synowie Izraela.

21 Lewici oczyścili się i wyprali swoje szaty, a Aaron przedstawił ich jako ofiarę przed PANEM i dokonał przebłagania za nich, aby ich oczyścić.

22 Potem Lewici weszli, aby pełnić swoją służbę w Namiocie Zgromadzenia przed Aaronem i przed jego synami. Jak PAN rozkazał Mojżeszowi odnośnie do Lewitów, tak z nimi postąpili.

23 I PAN powiedział do Mojżesza:

24 Oto co *dotyczy* Lewitów: Od dwudziestego piątego roku życia wzwyż przystąpią, by pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia.

25 A od pięćdziesiątego roku *życia* przestaną pełnić służbę i więcej nie będą służyć.

26 Będą jednak usługiwać swym braciom w Namiocie Zgromadzenia w pełnieniu straży, lecz samej służby nie będą pełnić. Tak postąpisz z Lewitami w sprawie ich służby.

ROZDZIAŁ 9

I PRZEMÓWIŁ PAN do Mojżesza na pustyni Synaj, w pierwszym miesiącu drugiego roku po ich wyjściu z ziemi Egiptu, tymi słowy:

2 Niech synowie Izraela obchodzą Paschę[c] w wyznaczonym czasie.

3 Będziecie ją obchodzić w wyznaczonym czasie, czternastego dnia tego miesiąca pod wieczór; macie ją obchodzić według wszystkich jej obrzędów i wszystkich jej ceremonii.

4 Mojżesz nakazał więc synom Izraela, aby obchodzili Paschę.

5 I obchodzili Paschę w pierwszym miesiącu, czternastego dnia[e], pod wieczór, na pustyni Synaj. Zgodnie ze wszystkim, co PAN nakazał Moj-

a Kpł 1,4; Dz 6,6; 13,2-3; 1Tm 4,14; 5,22.

b Lb 3,45; 18,6.

c Wj 12,2-20; Kpł 23,5; Lb 28,16; Pwt 16,1-2; Ezd 6,19; Łk 22,7; 1Kor 5,7-8.

d Lb 3,6-9; 18,2.

e 2Krn 30,15; 35,1; Joz 5,10.

żeszowi, tak synowie Izraela uczynili.
6 Byli jednak pewni ludzie, którzy zanieczyścili się przy zwłokach ludzkich, i nie mogli obchodzić Paschy tego dnia. Przyszli więc w tym dniu do Mojżesza i Aarona;
7 I powiedzieli do niego: Zanieczyściliśmy się przy zwłokach ludzkich. Czemu nie będzie nam wolno złożyć PANU ofiar w wyznaczonym czasie wspólnie z synami Izraela?
8 Mojżesz odpowiedział im: Stójcie, a ja posłucham, co PAN rozkaże o was.
9 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza:
10 Powiedz synom Izraela tak: Jeśli kto z was lub z waszych potomków zanieczyści się przy zmarłym albo też będzie w dalekiej podróży, *mimo to* będzie obchodził Paschę dla PANA.
11 Będą ją obchodzić w drugim miesiącu, czternastego dnia, pod wieczór, i będą ją jeść z przaśnymi chlebami i z gorzkimi ziołami.
12 Nie pozostawią z niej nic do rana ani nie połamią jej kości[b]. Zgodnie ze wszystkimi przepisami Paschy będą ją obchodzić.
13 Lecz człowiek, który jest czysty, a nie znajduje się w drodze, i nie będzie obchodził Paschy, to ta dusza będzie wykluczona ze swego ludu, bo ofiary PANA nie złożyła w wyznaczonym czasie. Ten człowiek obciąża się grzechem.
14 A jeśli przybysz[c], który mieszka pośród was, będzie obchodził Paschę[d] dla PANA, to ma ją obchodzić według ustawy i zwyczajów Paschy. Będzie jedna ustawa dla was, zarówno dla przybysza, jak i dla rodowitego mieszkańca ziemi.
15 W dniu, w którym wystawiono przybytek, obłok okrył przybytek[e], czyli Namiot Świadectwa, a wieczorem był nad przybytkiem i przypominał z wyglądu ogień, aż do rana.

a Lb 10,11.33-34; Wj 40,36-38.
b Wj 12,46; J 19,36.
c Iz 56,6-7.
d 2Krn 35,16; Mt 26,18.
e Wj 33,9-10; 40,34; Iz 4,5.

16 Tak było stale: obłok okrywał go *w dzień*, a w nocy jakby ogień.
17 A gdy obłok unosił się znad namiotu[a], wtedy synowie Izraela wyruszali, a gdziekolwiek obłok zatrzymał się, tam synowie Izraela rozbijali obóz.
18 Na rozkaz PANA synowie Izraela wyruszali i na rozkaz PANA rozbijali obóz. Przez wszystkie dni, w których obłok pozostawał nad przybytkiem, stali obozem.
19 A kiedy obłok pozostawał nad przybytkiem przez wiele dni, wtedy synowie Izraela przestrzegali rozkazu PANA i nie wyruszali.
20 Lecz gdy obłok pozostawał nad przybytkiem przez kilka dni, na rozkaz PANA stawali obozem i na rozkaz PANA wyruszali.
21 A gdy obłok pozostawał od wieczora do rana i unosił się rano, wówczas wyruszali. Czy obłok unosił się za dnia, czy w nocy, oni wyruszali.
22 A jeśli obłok trwał i pozostawał nad przybytkiem przez dwa dni albo przez miesiąc bądź też przez rok, synowie Izraela stali obozem i nie wyruszali, lecz gdy się unosił, wyruszali.
23 Na rozkaz PANA stawali obozem i na rozkaz PANA wyruszali. Przestrzegali nakazu PANA, tak jak PAN rozkazał przez Mojżesza.

ROZDZIAŁ 10

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:
2 Zrób sobie dwie srebrne trąby. Wykonasz je robotą kutą, a będą ci służyć do zwoływania ludu i do nawoływania w drogę obozów.
3 A gdy w nie zadmą, wtedy cały lud zgromadzi się do ciebie, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia.
4 A jeśli zadmą *tylko* w jedną *trąbę*, zejdą się do ciebie wodzowie, naczelnicy tysięcy Izraela.

5 Gdy zatrąbicie[a], wydając urwany *dźwięk*, wtedy wyruszą obozy rozłożone po stronie wschodniej.

a Iz 58,1; Jl 2,1.

6 A gdy drugi raz zatrąbicie, wydając urwany głos, wyruszą obozy rozłożone po stronie południowej. Będą trąbić, wydając urwany dźwięk, kiedy mają wyruszyć.

7 Ale gdy będziecie zwoływać lud, zatrąbicie bez wydawania urywanego dźwięku.

8 A synowie Aarona, kapłani, zadmą w trąby[b]. Będzie to wieczysta ustawa dla was przez wszystkie wasze pokolenia.

b Lb 31,6; Joz 6,4-16; 1Krn 15,24; 2Krn 13,12.

9 A gdy w waszej ziemi wyruszycie na wojnę przeciw wrogowi, który was gnębi, zadmiecie w trąby urwanym dźwiękiem; a przypomnicie się PANU, waszemu Bogu, i zostaniecie wybawieni od waszych wrogów.

10 Także w dniu waszej radości, w wasze uroczyste święta oraz podczas waszych nowiów zadmiecie w trąby przy waszych ofiarach całopalnych i przy waszych ofiarach pojednawczych; będą one dla was pamiątką przed waszym Bogiem. Ja jestem PAN, wasz Bóg.

11 I w drugim roku, drugiego miesiąca, dwudziestego dnia tego miesiąca uniósł się obłok znad Przybytku Świadectwa.

12 I synowie Izraela wyruszyli z pustyni Synaj, a obłok zatrzymał się na pustyni Paran.

13 I po raz pierwszy wyruszyli tak, jak PAN rozkazał przez Mojżesza.

14 Pierwsza ruszyła chorągiew obozu synów Judy według swoich zastępów, a na czele jego wojska *był* Nachszon, syn Amminadaba.

15 Na czele wojska pokolenia synów Issachara *był* Netaneel, syn Suara.

16 Na czele wojska pokolenia synów Zebulona *był* Eliab, syn Chelona.

17 Potem złożono przybytek i wyruszyli synowie Gerszona i synowie Merariego, niosąc przybytek.

18 Następnie ruszyła chorągiew obozu Rubena według swoich zastępów, a na czele jego wojska *był* Elizur, syn Szedeura.

19 Na czele wojska pokolenia synów Symeona *był* Szelumiel, syn Suriszaddaja.

20 Na czele wojska pokolenia synów Gada *był* Eliasaf, syn Duela.

21 Następnie wyruszyli Kehatyci, niosąc świątynię. Zanim przyszli, *inni* ustawiali przybytek.

22 Potem ruszyła chorągiew obozu synów Efraima według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Eliszama, syn Ammihuda.

23 Na czele wojsk pokolenia synów Manassesa *był* Gamliel, syn Pedahsura.

24 Na czele wojska pokolenia synów Beniamina *był* Abidan, syn Gideoniego.

25 Następnie ruszyła chorągiew obozu synów Dana, tworząc tylną straż wszystkich obozów, według swoich zastępów, a na czele jego wojska był Achiezer, syn Ammiszaddaja.

26 Na czele wojska pokolenia synów Aszera *był* Pagiel, syn Okrana.

27 Na czele wojska pokolenia synów Neftalego *był* Achira, syn Enana.

28 Taki był *porządek* marszu synów Izraela według ich zastępów i tak ruszali.

29 Potem Mojżesz powiedział do Chobaba, syna Reuela[c] Midianity, swego teścia: Wyruszamy do miejsca, o którym PAN powiedział: Dam je wam. Chodź z nami, a wyświadczymy ci dobro, ponieważ PAN obiecał *wiele* dobrego Izraelowi.

c Wj 2,18; 3,1; 18,1.27.

30 Ten mu odpowiedział: Nie pójdę, lecz wrócę do mojej ziemi i do mojej rodziny.

31 Mojżesz powiedział: Proszę, nie opuszczaj nas, bo ty wiesz, gdzie na pustyni możemy rozbić obóz, i możesz być naszym przewodnikiem.
32 Jeśli pójdziesz z nami, wyświadczymy ci to dobro, które PAN nam uczyni.
33 I wyruszyli od góry PANA w drogę na trzy dni, a arka przymierza PANA szła przed nimi podczas tych trzech dni drogi, aby upatrzyć dla nich *miejsce* odpoczynku.
34 A obłok PANA był nad nimi za dnia, gdy wyruszali z obozu.
35 A gdy arka miała ruszyć, wtedy Mojżesz mówił: Powstań, PANIE, a niech rozproszą się twoi wrogowie i niech uciekają przed tobą ci, którzy cię nienawidzą.
36 Gdy zaś się zatrzymywała, wtedy mówił: Wróć, PANIE, do niezliczonych tysięcy Izraela.

ROZDZIAŁ 11

A LUD zaczął się skarżyć[b], co się PANU nie podobało[c]. Gdy więc PAN to usłyszał, bardzo się rozgniewał. I ogień PANA[d] zapalił się przeciwko niemu i pochłonął krańce obozu.
2 Wtedy wołał lud na Mojżesza, a Mojżesz pomodlił[f] się do PANA i ogień zgasł.
3 I nazwał to miejsce Tabera, bo ogień PANA zapalił się przeciwko nim.
4 A pospólstwo[h], które było wśród nich, ogarnęło pragnienie. Synowie Izraela też płakali na nowo i mówili: Któż nas nakarmi mięsem?
5 Wspominamy ryby, które jedliśmy w Egipcie za darmo, ogórki, melony, pory, cebulę i czosnek.
6 A teraz nasza dusza wyschła, bo nic innego *przed* oczami *nie mamy* oprócz tej manny.
7 A manna była jak nasienie kolendry, a jej kolor jak kolor bdellium.

a Wj 4,14; Lb 12,9; 25,3; Pwt 6,15.
b Lm 3,39; Jud 1,16.
c Rdz 38,10; 2Sm 11,27; 1Krn 21,7; Prz 24,18.
d 1Krl 18,38.
e Wj 18,18; Pwt 1,12.
f Lb 21,7; Jr 37,3; Dz 8,24.
g 1Krl 19,4; Hi 3,20-22; 6,8-10; Jon 4,3.8-9; Flp 1,20-24.
h Wj 12,38; Ne 13,3; 1Kor 15,33.
i Rdz 46,27; Wj 24,1; Ez 8,11; Łk 10,1.

8 Ludzie wychodzili i zbierali ją, i mełli w żarnach albo tłukli w moździerzach, potem gotowali w kotłach i robili z niej placki. Jej smak był jak smak świeżej oliwy.
9 Gdy bowiem nocą opadała rosa na obóz, spadała też na niego manna.
10 Wtedy Mojżesz usłyszał, że lud płacze w swoich rodzinach, każdy przy wejściu do swojego namiotu. Wówczas mocno zapłonął gniew PANA[a], a i Mojżeszowi to się nie podobało.
11 I Mojżesz powiedział do PANA: Dlaczego tak źle się obchodzisz ze swoim sługą? Dlaczego nie znalazłem łaski w twoich oczach, że włożyłeś na mnie ciężar całego tego ludu?
12 Czy ja począłem cały ten lud? Czy ja go zrodziłem, że mówisz do mnie: Nieś go na swoim łonie jak opiekun nosi niemowlę do ziemi, którą przysiągłeś ich ojcom?
13 Skąd wezmę mięso, aby dać całemu temu ludowi? Płaczą bowiem przede mną i mówią: Daj nam mięsa, abyśmy mogli jeść.
14 Nie mogę sam znosić całego tego ludu, gdyż jest dla mnie zbyt ciężki[e].
15 A jeśli tak ze mną postępujesz, to raczej zabij mnie[g], proszę, jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, abym nie patrzył na swoją niedolę.
16 I PAN powiedział do Mojżesza: Zbierz mi siedemdziesięciu[i] mężczyzn spośród starszych Izraela, o których wiesz, że są starszymi ludu oraz jego przełożonymi, przyprowadź ich do Namiotu Zgromadzenia i niech tam staną wraz z tobą.
17 A ja zstąpię i będę tam z tobą rozmawiał. Potem wezmę z ducha, który jest na tobie, i złożę na nich. Będą nosić razem z tobą brzemię ludu, abyś nie musiał go nosić ty sam.

18 A do ludu powiesz: Poświęćcie
się na jutro, a będziecie jeść mięso.
Płakaliście bowiem, a to dotarło do
uszu PANA: Któż nas nakarmi mię-
sem? Bo było nam lepiej w Egipcie!
PAN da wam więc mięso i będzie-
cie jeść.
19 Będziecie je jeść nie przez je-
den dzień ani *nie* przez dwa dni,
ani przez pięć, ani przez dziesięć
dni, ani przez dwadzieścia dni;
20 Lecz przez cały miesiąc, aż wam
wyjdzie przez nozdrza i zupełnie
wam obrzydnie. Wzgardziliście bo-
wiem PANEM, który jest wśród was,
i płakaliście przed nim, mówiąc: Po
co wyszliśmy z Egiptu?
21 Mojżesz powiedział: Sześćset
tysięcy pieszych liczy ten lud, po-
śród którego mieszkam, a ty powie-
działeś: Dam im mięsa i będą jeść
przez cały miesiąc.
22 Czy można zabić *tyle* owiec
i wołów, aby im wystarczyło? Czy
można dla nich zebrać wszystkie
ryby morskie, aby mieli dosyć?
23 PAN powiedział do Mojżesza:
Czy ręka PANA jest zbyt krótka[a]?
Teraz zobaczysz, czy moje słowo się
wypełni, czy też nie.
24 Mojżesz wyszedł więc i opowie-
dział ludowi słowa PANA[b]. Następ-
nie zebrał siedemdziesięciu męż-
czyzn spośród starszych ludu i po-
stawił ich wokół namiotu.
25 Wtedy PAN zstąpił w obłoku
i przemówił do niego. Potem wziął
z ducha, który był na nim, i dał go
siedemdziesięciu starszym. A gdy
spoczął na nich duch, prorokowali
i nie przestali.
26 Lecz dwaj mężczyźni pozostali
w obozie: jeden miał na imię Eldad,
a drugi – Medad. Na nich też spo-
czął duch, bo oni byli wśród spisa-
nych, choć nie przybyli do namiotu.
Prorokowali *jednak* w obozie.
27 Wtedy młodzieniec przybiegł
i powiedział do Mojżesza: Eldad
i Medad prorokują w obozie.

a Rdz 18,14; Ps 78,41; Iz 50,2; 59,1; Mt 19,26; Łk 1,37.
b Wj 4,28; Wj 24,4; Joz 24,27; 1Sm 8,10; Ps 12,6; Dz 20,35.
c Wj 15,20; Lb 20,1; Pwt 24,9.
d Lb 26,59; 1Krn 6,3.
e Mt 10,36; J 7,5.
f Ps 147,6; Mt 5,5; 11,29; Jk 3,13.

28 A Jozue, syn Nuna, sługa Mojże-
sza i jeden z jego młodzieńców, po-
wiedział: Mojżeszu, panie mój, za-
broń im.
29 Mojżesz odpowiedział: Czy je-
steś zazdrosny o mnie? Oby cały lud
PANA zamienił się w proroków, aby
PAN złożył na nim swego ducha!
30 Wtedy Mojżesz wrócił do obozu
wraz ze starszymi Izraela.
31 I zerwał się wiatr od PANA, który
porwał od morza przepiórki i zrzu-
cił je na obóz, na jeden dzień dro-
gi z jednej strony i na jeden dzień
drogi z drugiej strony, wokół obozu,
wysoko na dwa łokcie nad ziemią.
32 Lud stał przez cały dzień, przez
całą noc i przez cały następny dzień
i zbierał przepiórki. Ten, kto zebrał
najmniej, *miał* dziesięć chomerów.
I rozłożyli je sobie wokół obozu.
33 Lecz gdy mięso było między
ich zębami, jeszcze nieprzeżute,
gniew PANA zapłonął przeciw ludo-
wi i uderzył go wielką plagą.
34 I nazwano to miejsce Kibrot-
Hattaawa, bo tam pochowano lud,
który zapragnął *mięsa*.
35 A z Kibrot-Hattaawy lud wyru-
szył do Chaserot; i mieszkał w Cha-
serot.

ROZDZIAŁ 12

WTEDY Miriam[c] i Aaron[d] mó-
wili *źle* przeciwko Mojżeszo-
wi[e] z powodu etiopskiej kobiety,
którą pojął. Pojął bowiem za żonę
Etiopkę;
2 I mówili: Czy PAN przemawiał
tylko przez Mojżesza? Czy nie prze-
mawiał też przez nas? A PAN to
usłyszał.
3 A Mojżesz był człowiekiem bar-
dzo pokornym[f], najbardziej ze
wszystkich ludzi, którzy *żyli* na
ziemi.
4 I nagle PAN powiedział do Moj-
żesza, Aarona i Miriam: Wyjdźcie

we troje do Namiotu Zgromadzenia.
I wyszli we troje.
5 Wtedy PAN zstąpił w słupie ob-
łoku, stanął u wejścia do namio-
tu i wezwał Aarona i Miriam; a oni
przyszli oboje.
6 I powiedział *do nich*: Słuchaj-
cie teraz moich słów: Jeśli będzie
wśród was prorok[b], ja, PAN, objawię
mu się w widzeniu[c], będę mówił do
niego we śnie[d].
7 Lecz nie tak jest z moim sługą
Mojżeszem, który *jest* wierny[e] w ca-
łym moim domu.
8 Z ust do ust mówię do niego[f], jaw-
nie, a nie w zagadkach; on ogląda
postać PANA. Dlaczego nie baliście
się mówić *źle* przeciwko[g] memu słu-
dze Mojżeszowi[h]?
9 I zapłonął gniew PANA przeciwko
nim, i odszedł.
10 Obłok także odstąpił znad na-
miotu i oto Miriam stała się trędo-
wata, *biała* jak śnieg[i]. Gdy Aaron
spojrzał na Miriam, oto była trędo-
wata.
11 Wtedy Aaron powiedział do Moj-
żesza: Ach, mój panie! Proszę, nie
poczytaj nam tego grzechu, że głu-
pio postąpiliśmy i zgrzeszyliśmy[j].
12 Niech ona nie będzie jak mar-
twy *płód*, którego ciało jest już
na wpół rozłożone, gdy wychodzi
z łona swojej matki.
13 Wtedy Mojżesz zawołał do PANA:
Boże, proszę, uzdrów ją teraz.
14 I PAN odpowiedział Mojżeszowi:
Gdyby jej ojciec plunął jej w twarz[k],
czyż nie musiałaby się wstydzić
przez siedem dni? Niech przez sie-
dem dni będzie wyłączona z obozu,
a potem zostanie przyjęta.
15 I Miriam została wyłączona
z obozu na siedem dni. Lud jednak
nie wyruszył, póki Miriam nie zosta-
ła przyjęta.
16 Potem lud wyruszył z Chaserot
i rozbił obóz na pustyni Paran.

a Pwt 1,22-25.
b Rdz 20,7; Wj 7,1; Ps 105,15; Ef 4,11; 1Kor 14,3.
c Rdz 15,1; Ps 89,19; Dz 10,11.
d Rdz 31,10-11; 1Krl 3,5; Jr 23,28; Dn 7,1; Mt 1,20.
e 1Kor 4,2; 1Tm 3,1-7; Hbr 3,4-6.
f Wj 33,11; Pwt 34,10; 1Tm 6,16.
g Ps 105,15.
h 2Krl 21,8.
i Pwt 24,9; Kpł 13,2-46; 2Krl 5,27; 2Krn 26,19.
j Lb 14,40; 21,7; Pwt 1,41; Sdz 10,10; 1Sm 7,6; Dn 9,15; Rz 3,23; 1J 1,7-10.
k Pwt 25,9; Hi 30,10; Iz 50,6; Mt 26,67.
l Lb 14,30; 26,65; Wj 17,9; Pwt 1,38; 3,21.28; 31,14.23; Joz 1,10; Hbr 4,8.

ROZDZIAŁ 13

I PAN powiedział do Mojżesza:
2 Wyślij mężczyzn[a], aby wyszpie-
gowali ziemię Kanaan, którą daję
synom Izraela. Z każdego pokolenia
ich ojców wyślecie po jednym męż-
czyźnie; tych, którzy są wśród nich
wodzami.
3 Wysłał ich więc Mojżesz z pusty-
ni Paran, zgodnie z rozkazem PANA.
Wszyscy ci mężczyźni byli naczelni-
kami wśród synów Izraela.
4 A oto są ich imiona: z pokolenia
Rubena – Szamua, syn Zakkura.
5 Z pokolenia Symeona – Szafat,
syn Choriego.
6 Z pokolenia Judy – Kaleb, syn Je-
funnego.
7 Z pokolenia Issachara – Jigal,
syn Józefa.
8 Z pokolenia Efraima – Ozeasz,
syn Nuna.
9 Z pokolenia Beniamina – Palti,
syn Rafua.
10 Z pokolenia Zebulona – Gad-
diel, syn Sodiego.
11 Z pokolenia Józefa, to jest z po-
tomstwa Manassesa – Gaddi, syn
Susiego.
12 Z pokolenia Dana – Ammiel,
syn Gemalliego.
13 Z pokolenia Aszera – Setur, syn
Mikaela.
14 Z pokolenia Neftalego – Nachbi,
syn Wafsiego.
15 Z pokolenia Gada – Geuel, syn
Makiego.
16 To są imiona mężczyzn, których
Mojżesz wysłał, aby wyszpiegowali
ziemię. A Ozeaszowi, synowi Nuna,
nadał imię Jozue[l].
17 A gdy Mojżesz wysłał ich, aby
wyszpiegowali ziemię Kanaan, po-
wiedział do nich: Idźcie w tę stro-
nę, na południe, i wejdźcie na górę;
18 I obejrzyjcie ziemię, jaka ona
jest, oraz lud, który w niej mieszka,
czy jest silny, czy słaby, czy jest ich
mało, czy wielu.

19 I jaka *jest* ziemia, w której mieszkają: czy jest dobra, czy zła. I jakie są miasta, w których mieszkają: czy to są obozowiska, czy warownie.

20 I jaka jest ziemia: czy urodzajna, czy jałowa; czy są na niej drzewa, czy nie. Bądźcie odważni i przynieście nam z owocu tamtej ziemi. A był to czas dojrzewania winogron.

21 Poszli więc i wyszpiegowali ziemię, od pustyni Syn aż do Rechob, którędy wchodzi się do Chamat.

22 A kierując się na południe, dotarli do Hebronu, gdzie byli Achiman, Szeszaj i Talmaj, synowie Anaka; a Hebron zbudowano siedem lat przed Soan w Egipcie.

23 Potem przybyli do potoku Eszkol[c] i ucięli tam gałąź z jedną kiścią winogron, i nieśli ją we dwóch na drążku; *wzięli* też jabłka granatu i figi.

24 I nazwano to miejsce potokiem Eszkol od winogrona, które synowie Izraela tam ucięli.

25 I po czterdziestu dniach wrócili z wyszpiegowania ziemi.

26 A kiedy wrócili, przyszli do Mojżesza, Aarona i całego zgromadzenia synów Izraela na pustynię Paran, do Kadesz[e]; zdali sprawę im oraz całemu zgromadzeniu, pokazali im też owoce tej ziemi.

27 I opowiedzieli mu: Przyszliśmy do ziemi, do której nas wysłałeś. Ona rzeczywiście opływa mlekiem i miodem[f], a to są jej owoce;

28 Tylko że lud, który mieszka w tej ziemi, jest silny, a miasta są obwarowane i bardzo wielkie[g]; widzieliśmy tam również synów Anaka[h].

29 Amalekici mieszkają w południowej części ziemi, a Chetyci, Jebusyci, Amoryci mieszkają w górach; Kananejczycy zaś mieszkają nad morzem i nad brzegiem Jordanu.

30 Wtedy Kaleb[j] uspokajał lud szemrzący przeciw Mojżeszowi i mówił: Pójdźmy i posiądźmy ziemię, bo zdołamy ją podbić[a].

31 Lecz mężczyźni, którzy z nim poszli, powiedzieli: Nie możemy wyruszyć przeciw tamtemu ludowi, bo jest silniejszy od nas.

32 I rozpuścili wśród synów Izraela złą wieść o ziemi, którą wyszpiegowali, mówiąc: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją zbadać, jest ziemią, która pożera swoich mieszkańców, a wszyscy ludzie, których w niej widzieliśmy, to ludzie wysokiego wzrostu.

33 Tam też widzieliśmy olbrzymów, synów Anaka, pochodzących od olbrzymów[b]. *Przy nich* wydaliśmy się sobie jak szarańcza, takimi też byliśmy w ich oczach.

ROZDZIAŁ 14

WTEDY całe zgromadzenie podniosło donośny lament i lud płakał tej nocy.

2 I wszyscy synowie Izraela szemrali przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi[d]; i całe zgromadzenie mówiło do nich: Obyśmy pomarli w ziemi Egiptu albo na tej pustyni!

3 Po co PAN prowadzi nas do tej ziemi? Abyśmy padli od miecza? Aby nasze żony i dzieci stały się łupem? Czy nie lepiej nam wrócić do Egiptu?

4 I mówili między sobą: Ustanówmy sobie wodza i wróćmy do Egiptu.

5 Wtedy Mojżesz i Aaron upadli na twarz przed całym zgromadzeniem synów Izraela.

6 A Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, *którzy* byli wśród tych, co wyszpiegowali ziemię, rozdarli swoje szaty[i];

7 I powiedzieli do całego zgromadzenia synów Izraela: Ziemia, przez którą przeszliśmy, aby ją wyszpiegować, jest ziemią bardzo dobrą.

8 Jeśli PAN upodoba nas sobie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da ją

a Ps 60,12; 118,10-11; Rz 8,31.37; Flp 4,13; Hbr 11,33.
b Rdz 6,4; Pwt 2,11; 3,11; 1Sm 17,4-7; 2Sm 21,18-22.
c Lb 32,9; Pwt 1,24-25.
d Lb 16,41; Wj 15,24; 16,2; 17,3; Pwt 1,27; 1Kor 10,10; Flp 2,14.
e Lb 20,1.16; 32,8; 33,36; Pwt 1,19; Joz 14,6.
f Wj 3,8; 33,3.
g Pwt 1,28; 9,1-2.
h Pwt 2,10-11; 9,2; Joz 11,21-22.
i Rdz 44,13; Dz 14,14.
j Lb 14,24; 26,65; Pwt 1,36; Joz 14,6.

nam – tę ziemię, która opływa mle-
kiem i miodem.
9 Tylko nie buntujcie[a] się przeciw-
ko PANU ani nie bójcie się ludu tej
ziemi, bo będą naszym chlebem; ich
obrona odwróciła się od nich, a PAN
jest z nami[d]. Nie bójcie się ich.
10 I całe zgromadzenie mówiło,
aby ich ukamienować; ale chwa-
ła PANA[f] ukazała się wszystkim sy-
nom Izraela nad Namiotem Zgro-
madzenia.
11 I PAN powiedział do Mojżesza:
Jak długo[h] ten lud będzie mnie
drażnić[i]? Jak długo nie będzie mi
wierzyć pomimo tych wszystkich
znaków, które wśród nich uczy-
niłem?
12 Uderzę ich zarazą i wydziedzi-
czę, a ciebie uczynię narodem więk-
szym i silniejszym niż oni[l].
13 Lecz Mojżesz powiedział do
PANA: Usłyszą *o tym* Egipcjanie,
spośród których wyprowadziłeś ten
lud swoją mocą[m];
14 I opowiedzą o tym obywate-
lom tej ziemi. *Gdyż* słyszeli, że ty,
PANIE, jesteś pośród tego ludu, że
ty, PANIE, bywasz widziany twarzą
w twarz[n], że twój obłok stoi nad
nimi i że kroczysz przed nimi w słu-
pie obłoku za dnia, a w słupie ognia
w nocy.
15 Gdybyś więc zabił ten lud jak
jednego człowieka, to narody, któ-
re słyszały o twojej sławie, mówiły-
by tak:
16 Ponieważ PAN nie mógł wpro-
wadzić tego ludu do ziemi, którą im
przysiągł, to zabił ich na pustyni.
17 Teraz więc proszę, niech się
okaże wielka moc mojego PANA, jak
powiedziałeś:
18 PAN nierychły do gniewu i *pe-
łen* wielkiego miłosierdzia, prze-
baczający nieprawość i przestęp-
stwo[o], który nie uniewinnia winne-
go, lecz nawiedza nieprawość ojców
na synach do trzeciego i czwartego
pokolenia.

a Pwt 9,7.23-24; Iz 63,10; Dn 9,5.
b Ne 13,22.
c Łk 1,38; 2,29.
d Rdz 48,21; Wj 33,16; Pwt 20,1-4; Joz 1,5; 2Krn 13,12; Ps 47,7.
e Ps 72,19; Iz 66,18-19; Ha 2,14; Mt 6,10.
f Wj 16,7; 24,16; Łk 2,9; 2Kor 3,18.
g Wj 17,2; Ps 95,9-11; 106,14; Ml 3,15; Mt 4,7; 1Kor 10,9; Hbr 10,9; Jk 1,12-15.
h Wj 10,3; 16,28; Prz 1,22.
i Pwt 9,7-8.22-23; Ps 95,8; Hbr 3,8.
j Lb 32,11; Pwt 1,35-45; Ps 95,11; Hbr 3,17-18; 4,3.
k Lb 13,30; 26,65; Pwt 1,36; Joz 14,6.
l Wj 32,10.
m Wj 32,12; Pwt 9,26-28; 32,27; Ps 106,23.
n Pwt 5,4; 34,10; J 1,18; 14,9.
o Wj 34,6-7; Ps 103,8; 145,8; Mi 7,18.

19 Przebacz, proszę, nieprawość
twego ludu według wielkości twe-
go miłosierdzia[b], tak jak przebacza-
łeś temu ludowi od Egiptu aż dotąd.
20 Wtedy PAN powiedział: Przeba-
czyłem według twego słowa[c].
21 Ale jak żyję i *jak* cała ziemia
jest napełniona chwałą PANA[e];
22 Tak wszyscy, którzy widzie-
li moją chwałę i moje znaki, któ-
re czyniłem w Egipcie i na pusty-
ni, a wystawiali mnie na próbę[g]
już dziesięciokrotnie i nie słuchali
mego głosu;
23 Nie zobaczą tej ziemi, któ-
rą przysiągłem ich ojcom, a żaden
z tych, którzy mnie rozdrażnili, nie
zobaczy jej[j].
24 Ale mojego sługę Kaleba[k] za to,
że był w nim inny duch i trwał cał-
kowicie przy mnie, wprowadzę do
ziemi, do której wszedł, a jego po-
tomstwo ją odziedziczy.
25 A ponieważ Amalekici i Kana-
nejczycy mieszkają w dolinie, *to* ju-
tro zawróćcie i wyruszcie na pusty-
nię, w kierunku Morza Czerwonego.
26 Ponadto PAN powiedział do
Mojżesza i Aarona:
27 Jak długo mam znosić ten zły
lud, który szemrze przeciwko mnie?
Słyszałem szemrania synów Izraela,
jakie mówią przeciwko mnie.
28 Powiedz im: Jak żyję, mówi
PAN, uczynię wam, jak mówiliście
do moich uszu.
29 Na tej pustyni legną wasze tru-
py i wszyscy spisani wśród was,
w pełnej liczbie, od dwudziestu lat
wzwyż, którzy szemraliście prze-
ciwko mnie;
30 Nie wejdziecie do tej ziemi, któ-
rą przysiągłem dać wam na miesz-
kanie, z wyjątkiem Kaleba, syna Je-
funnego, i Jozuego, syna Nuna;
31 A wasze dzieci, o których mówi-
liście, że staną się łupem, te wpro-
wadzę i one zobaczą ziemię, którą
wy wzgardziliście.

32 Wasze trupy zaś legną na tej pustyni;

33 A wasi synowie będą się tułali po tej pustyni przez czterdzieści lat i poniosą *karę* za wasze cudzołóstwa, aż wasze trupy zniszczeją na pustyni.

34 Według liczby dni, w ciągu których wyszpiegowaliście ziemię, *to znaczy* czterdzieści dni, dzień za rok, będziecie ponosić *karę* za wasze nieprawości przez czterdzieści lat i poznacie *pomstę* za odstąpienie ode mnie.

35 Ja, PAN, powiedziałem, że tak postąpię[b] z całym tym niegodziwym zgromadzeniem, które się zmówiło przeciwko mnie; na tej pustyni zginą i tu pomrą.

36 Wtedy mężczyźni, których Mojżesz wysłał na wyszpiegowanie ziemi, a po powrocie pobudzili całe zgromadzenie do szemrania przeciwko niemu, rozpuszczając złą wieść o tej ziemi;

37 Ci mężczyźni, którzy rozpowiadali złą wieść o ziemi, pomarli przed PANEM wskutek plagi.

38 Lecz Jozue, syn Nuna, i Kaleb, syn Jefunnego, pozostali żywi spośród tych mężczyzn, którzy poszli wyszpiegować ziemię.

39 I Mojżesz powtórzył te słowa wszystkim synom Izraela, i lud bardzo płakał.

40 Wstali więc wcześnie rano, wstąpili na szczyt góry i powiedzieli: Oto jesteśmy, pójdziemy na to miejsce, o którym PAN nam powiedział, bo zgrzeszyliśmy.

41 Lecz Mojżesz powiedział im: Dlaczego przekraczacie słowo PANA[c]? To się wam nie uda.

42 Nie wyruszajcie, ponieważ nie ma PANA wśród was, abyście nie zostali pobici przez waszych wrogów.

43 Gdyż Amalekici i Kananejczycy są *tam* przed wami i polegniecie od miecza. Ponieważ odwróciliście się od PANA, to PAN nie będzie z wami.

a Lb 15,30; Pwt 1,43; 17,3; Ps 19,13; 2P 2,10.

b Lb 23,19.

c 2Krn 24,20; Mt 15,3; Rz 2,27.

44 Oni jednak uparli się[a], by wejść na szczyt góry. Lecz arka przymierza PANA i Mojżesz nie oddalili się z obozu.

45 Wtedy Amalekici i Kananejczycy mieszkający na tej górze zstąpili, pobili ich i ścigali aż do Chormy.

ROZDZIAŁ 15

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przyjdziecie do ziemi waszego mieszkania, którą wam daję;

3 I będziecie chcieli złożyć PANU ofiarę spalaną na całopalenie, ofiarę bądź poślubioną, bądź dobrowolną lub też w wasze uroczyste święta, aby złożyć PANU miłą woń z wołów albo z owiec;

4 To niech składający PANU ofiarę złoży na ofiarę pokarmową dziesiątą część efy mąki pszennej zmieszanej z czwartą częścią hinu oliwy.

5 A czwartą część hinu wina na ofiarę z płynów przygotujesz przy całopaleniu lub innej ofierze na każde jagnię.

6 Przy baranie zaś złożysz na ofiarę pokarmową dwie dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z trzecią częścią hinu oliwy.

7 A na ofiarę z płynów złożysz jedną trzecią hinu wina jako miłą woń dla PANA.

8 Gdy zaś będziesz składał cielca na ofiarę całopalną lub na ofiarę wypełnienia ślubu albo na ofiarę pojednawczą dla PANA;

9 Wtedy wraz z cielcem złożysz na ofiarę pokarmową trzy dziesiąte efy mąki pszennej zmieszanej z połową hinu oliwy.

10 Na ofiarę pokarmową złożysz też połowę hinu wina, na ofiarę spalaną *jako* miłą woń dla PANA.

11 Tak należy postąpić przy każdym wole, przy każdym baranie, jagnięciu lub koźlęciu.

12 Według liczby, którą składacie, tak uczynicie z każdą ich sztuką według ich liczby.
13 Każdy rodowity mieszkaniec postąpi w ten sposób, gdy będzie składał ofiarę spalaną jako miłą woń dla PANA.
14 A jeśli obcy gości u was lub mieszka z wami od pokoleń i będzie chciał złożyć ofiarę spalaną jako miłą woń dla PANA, uczyni to tak, jak *wy* czynicie.
15 Będzie jedna ustawa dla was i dla przybysza[a], który mieszka *wśród was*; będzie to ustawa wieczysta przez wszystkie wasze pokolenia. Przybysz będzie przed PANEM tak jak wy.
16 Będzie jedno prawo i jeden sąd dla was i przybysza, który mieszka wśród was.
17 I PAN powiedział do Mojżesza:
18 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi, do której was wprowadzę;
19 A będziecie jeść chleb tej ziemi, to złożycie PANU ofiarę wzniesienia.
20 Złożycie jako ofiarę wzniesienia placek z pierwocin waszych ciast; złożycie go tak jak ofiarę wzniesienia z klepiska.
21 Będziecie składać PANU ofiarę wzniesienia z pierwocin waszych ciast przez wszystkie wasze pokolenia.
22 A gdybyście zbłądzili i nie wypełnili wszystkich tych przykazań, które PAN nadał przez Mojżesza;
23 Tego wszystkiego, co PAN wam rozkazał przez Mojżesza, od tego dnia, w którym PAN to nakazał, i potem przez wszystkie wasze pokolenia;
24 Jeśli popełniono ten błąd nieświadomie przez zgromadzenia, to całe zgromadzenie złoży jednego młodego cielca na całopalenie, na miłą woń dla PANA, wraz z jego ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów według zwyczaju, oraz jednego kozła ze stada na ofiarę za grzech.
25 I kapłan dokona przebłagania za całe zgromadzenie synów Izraela, i będzie im przebaczone, gdyż stało się *to* nieświadomie. A oni przyniosą PANU swoją ofiarę na ofiarę spalaną i swoją ofiarę za grzech przed PANEM za swój błąd.
26 I będzie przebaczone całemu zgromadzeniu synów Izraela i przybyszowi, który mieszka pośród nich, ponieważ cały lud popełnił to nieświadomie.
27 A jeśli tylko jedna osoba zgrzeszy nieświadomie, wtedy przyniesie roczną kozę na ofiarę za grzech;
28 I kapłan dokona przebłagania za człowieka, który zbłądził, grzesząc wobec PANA nieświadomie; dokona za niego przebłagania i będzie mu przebaczone.
29 Będzie jedno prawo dla tego, który grzeszy nieświadomie, zarówno dla rodowitego mieszkańca wśród synów Izraela, jak i dla przybysza, który mieszka pośród nich.
30 Lecz człowiek, który bezczelnie zgrzeszy świadomie[b], zarówno rodowity mieszkaniec, jak i przybysz, znieważa PANA; człowiek ten zostanie wykluczony spośród swego ludu.
31 Wzgardził bowiem słowem PANA[c] i złamał jego przykazanie; taki człowiek musi zostać wykluczony; na nim *ciąży* jego nieprawość.
32 A gdy synowie Izraela byli na pustyni, spotkali człowieka zbierającego drwa w dzień szabatu[d].
33 I ci, którzy go spotkali zbierającego drwa, przyprowadzili go do Mojżesza i Aarona, i do całego zgromadzenia.
34 I osadzili go pod strażą, bo jeszcze im nie oznajmiono, jak należy z takim postąpić.
35 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Ten człowiek musi ponieść śmierć[e]; niech całe zgromadzenie go ukamienuje poza obozem.

a Lb 9,14; Wj 12,49; Ga 3,28.
b Pwt 1,43; 17,12; Ps 19,13; Hbr 10,26.29; 2P 2,10.
c Prz 13,13; Iz 30,12; 1Tes 4,8.
d Wj 16,23.27-28; Wj 20,8-10; 35,2-3.
e Wj 31,15.

36 Całe zgromadzenie wyprowa-
dziło go poza obóz i ukamienowa-
ło, i umarł, jak PAN rozkazał Moj-
żeszowi.
37 I PAN powiedział do Mojżesza:
38 Przemów do synów Izraela i po-
wiedz im, aby robili sobie frędzle na
skrajach swoich szat[b] przez wszyst-
kie pokolenia, a do frędzli niech
przyprawią sznurek z błękitnej *tka-
niny*.
39 I będziecie mieć te frędzle, że-
byście na nie spoglądali i przypo-
minali sobie wszystkie przykazania
PANA, aby je wypełnić, a nie podą-
żali za własnym sercem i własnymi
oczami, za którymi idąc, cudzołoży-
libyście;
40 Abyście pamiętali i wypełniali
wszystkie moje przykazania, i byli
święci dla waszego Boga.
41 Ja *jestem* PAN, wasz Bóg, któ-
ry was wyprowadził z ziemi Egiptu,
aby być waszym Bogiem. Ja *jestem*
PAN, wasz Bóg[d].

ROZDZIAŁ 16

WTEDY Korach[f], syn Ishara,
syna Kehata, syna Lewiego,
oraz Datan i Abiram, synowie Elia-
ba, i On, syn Peleta, synowie Rube-
na[g], wzięli ludzi;
2 I powstali przeciw Mojżeszo-
wi, a *wraz z nimi* dwustu pięć-
dziesięciu mężczyzn spośród sy-
nów Izraela, naczelników zgroma-
dzenia powołanych do rady, ludzi
poważanych[h].
3 Zebrali się oni przeciw Mojże-
szowi i Aaronowi[i] i powiedzieli do
nich: *Bierzecie* zbyt dużo na sie-
bie! Przecież całe to zgromadzenie,
wszyscy oni są święci i wśród nich
jest PAN. Dlaczego więc wynosicie
się ponad zgromadzenie PANA?
4 Gdy Mojżesz to usłyszał, upadł na
twarz;
5 I powiedział do Koracha i do ca-
łej jego gromady: Jutro rano PAN
pokaże, *kto jest* jego, kto jest świę-
ty[a] i może zbliżyć się do niego. Kogo
bowiem wybrał, temu pozwoli zbli-
żyć się do siebie.
6 Tak *więc* uczynicie: Weźcie sobie
kadzielnice, ty, Korach i cała two-
ja gromada.
7 I włóżcie w nie ogień, i jutro
umieśćcie w nich kadzidło przed
PANEM; a ten człowiek, którego
PAN wybierze, *będzie* święty. *Bie-
rzecie* zbyt dużo na siebie, synowie
Lewiego.
8 I powiedział Mojżesz do Kora-
cha: Słuchajcie, proszę, synowie
Lewiego;
9 Czy wam to mało, że Bóg Izra-
ela oddzielił was od zgromadzenia
Izraela, aby zbliżyć was do siebie,
abyście pełnili służbę w przybytku
PANA i abyście stali przed zgroma-
dzeniem, i mu służyli[c]?
10 I ciebie, a wraz z tobą wszyst-
kich twoich braci, synów Lewiego,
zbliżył do siebie, a wy jeszcze zabie-
gacie o kapłaństwo[e]?
11 Dlatego ty i cała twoja gromada
zbuntowaliście się przeciw PANU,
bo kim jest Aaron, że szemracie
przeciw niemu?
12 Wtedy Mojżesz kazał przywołać
Datana i Abirama, synów Eliaba,
lecz oni odpowiedzieli: Nie przyj-
dziemy.
13 Nie dość, że nas wyprowadziłeś
z ziemi opływającej mlekiem i mio-
dem, aby nas uśmiercić na tej pu-
styni, to jeszcze chcesz obwołać się
naszym władcą?
14 Ponadto nie wprowadziłeś
nas do ziemi opływającej mlekiem
i miodem ani nie dałeś nam w dzie-
dzictwo pól i winnic. Czy chcesz
tym mężczyznom wyłupić oczy? Nie
przyjdziemy.
15 Wtedy Mojżesz bardzo się roz-
gniewał i powiedział do PANA: Nie
zważaj na ich ofiarę. Nie wziąłem
od nich żadnego osła ani też niko-
go z nich nie skrzywdziłem.

a 2Tm 2,19.
b Pwt 22,12; Mt 23,5.
c Lb 3,41-45; 8,14; Pwt 10,8.
d Wj 6,7; 16,12; Kpł 11,44; Jl 2,27; 3,17.
e Prz 13,10; Mt 20,21-22; Hbr 5,4; 3J 1,9.
f Wj 6,21; Jud 1,11.
g Pwt 11,6.
h Lb 26,9; Rdz 6,4.
i Ps 106,16.

16 Potem Mojżesz powiedział do Koracha: Ty i cała twoja gromada stawcie się jutro przed PANEM; ty, oni i Aaron:

17 Każdy z was niech weźmie swoją kadzielnicę i nałoży w nią kadzidła, i niech każdy przyniesie przed PANA swoją kadzielnicę, *razem* dwieście pięćdziesiąt kadzielnic, również ty i Aaron; każdy *przyniesie* swoją kadzielnicę.

18 Każdy więc wziął swoją kadzielnicę, włożył w nią ogień, nałożył na niego kadzidła i stanęli u wejścia do Namiotu Zgromadzenia *wraz z* Mojżeszem i Aaronem.

19 A Korach zebrał przeciwko nim całe zgromadzenie u wejścia do Namiotu Zgromadzenia i wtedy chwała PANA ukazała się całemu ludowi[d].

20 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

21 Odłączcie się od tego zgromadzenia, abym *mógł* je w jednej chwili zniszczyć[f].

22 Lecz oni upadli na twarz i powiedzieli: O Boże, Boże duchów wszelkiego ciała! Czy jeśli zgrzeszy jeden człowiek, będziesz się gniewał na całe zgromadzenie?

23 PAN powiedział do Mojżesza:

24 Przemów do zgromadzenia i powiedz im: Oddalcie się od namiotu Koracha, Datana i Abirama.

25 Mojżesz wstał więc i podszedł do Datana i Abirama, a za nim poszli starsi Izraela.

26 I powiedział do zgromadzenia: Oddalcie się, proszę, od namiotów tych bezbożnych ludzi i nie dotykajcie niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy.

27 I oddalili się od namiotów Koracha, Datana i Abirama z każdej strony. Datan zaś i Abiram wyszli i stali u wejścia do swoich namiotów razem ze swoimi żonami, synami i małymi dziećmi.

a J 5,30; 6,38.
b Ps 55,15.
c Iz 5,14.
d Kpł 9,23.
e Lb 16,30; Ps 55,15.
f Rdz 19,15-17; Dz 2,40; 2Kor 6,17; Ef 5,6.
g Kpł 27,28.
h 1Kor 10,11; 2P 2,6.

28 Wtedy Mojżesz powiedział: Po tym poznacie, że PAN mnie posłał, abym dokonał wszystkich tych dzieł, i że nic z własnej woli *nie* czynię[a].

29 Jeśli ci ludzie umrą taką śmiercią jak wszyscy ludzie albo zostaną ukarani tak jak inni, to nie PAN mnie posłał.

30 Ale jeśli PAN uczyni coś nowego i ziemia otworzy swoją paszczę, i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do piekła[b], wtedy poznacie, że ci mężczyźni rozdrażnili PANA.

31 Gdy tylko skończył wypowiadać wszystkie te słowa, ziemia rozstąpiła się pod nimi.

32 A ziemia otworzyła swoją paszczę[c], i pochłonęła ich oraz ich domy i wszystkich ludzi, którzy byli przy Korachu, i cały *ich* dobytek.

33 I zstąpili oni razem ze wszystkim, co mieli, żywcem do piekła[e], i ziemia ich okryła; tak zginęli spośród zgromadzenia.

34 Wszyscy zaś Izraelici, którzy *stali* wokół nich, uciekli na ich krzyk, bo mówili: By i nas ziemia nie pochłonęła.

35 Wyszedł też ogień od PANA i pochłonął tych dwustu pięćdziesięciu mężczyzn, którzy ofiarowali kadzidło.

36 I PAN powiedział do Mojżesza:

37 Powiedz do Eleazara, syna kapłana Aarona, niech pozbiera kadzielnice z tego pogorzeliska, a ogień niech rozrzuci dalej. Są bowiem poświęcone[g].

38 A kadzielnice tych, którzy zgrzeszyli przeciwko własnym duszom, rozbijcie na blachy na pokrycie ołtarza. Ofiarowali je bowiem przed PANEM, są więc poświęcone. Dlatego będą znakiem dla synów Izraela[h].

39 Pozbierał więc kapłan Eleazar miedziane kadzielnice, w których ofiarowali ci, którzy spłonęli, i roz-

bito je na blachy na pokrycie ołtarza;
40 Na pamiątkę dla synów Izraela, aby żaden obcy, który nie jest z potomstwa Aarona, nie zbliżał się do składania kadzidła przed PANEM i żeby go nie spotkało to, co spotkało Koracha i jego gromady, jak PAN mu powiedział przez Mojżesza.
41 A nazajutrz całe zgromadzenie synów Izraela szemrało przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi: Wy spowodowaliście śmierć ludu PANA.
42 I gdy zgromadzenie zbierało się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi, spojrzeli w stronę Namiotu Zgromadzenia, a oto okrył go obłok i ukazała się chwała PANA.
43 Wtedy Mojżesz z Aaronem przyszli przed Namiot Zgromadzenia.
44 I PAN powiedział do Mojżesza:
45 Wyjdźcie spośród tego zgromadzenia, a zniszczę je w mgnieniu oka; i upadli na twarz.
46 Potem Mojżesz powiedział do Aarona: Weź kadzielnicę[c], włóż w nią ogień z ołtarza, nałóż też kadzidła i pójdź szybko do zgromadzenia, i zrób przebłaganie za nich, bo już wyszedł gniew od PANA i już zaczęła się plaga[d].
47 Aaron wziął więc *kadzielnicę*, jak mu rozkazał Mojżesz, i pobiegł w środek zgromadzenia, a oto *już* zaczęła się plaga wśród ludzi; nałożył kadzidła i dokonał przebłagania za lud.
48 I Aaron stał między umarłymi i żywymi i plaga została powstrzymana[e].
49 Tych, co umarli od tej plagi, było czternaście tysięcy siedemset, oprócz tych, którzy umarli w związku ze sprawą Koracha.
50 Potem Aaron wrócił do Mojżesza przed wejście do Namiotu Zgromadzenia, a plaga została zatrzymana.

ROZDZIAŁ 17

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:
2 Mów do synów Izraela i weź od każdego z nich po lasce według domów ich ojców, od wszystkich ich naczelników według domów ich ojców dwanaście lasek, *a* imię każdego napisz na jego lasce.
3 A imię Aarona napiszesz na lasce Lewiego, gdyż jedna laska będzie *dla każdego* naczelnika z domu ich ojców.
4 I położysz je w Namiocie Zgromadzenia przed Świadectwem, gdzie się z wami spotykam[a].
5 I stanie się tak, że laska tego, kogo wybiorę, zakwitnie[b]; i uśmierzę przed sobą szemrania synów Izraela, jakie kierują przeciwko wam.
6 Gdy Mojżesz przekazał to synom Izraela, wszyscy ich naczelnicy oddali mu swoje laski, po jednej lasce od każdego naczelnika z domu swego ojca, razem dwanaście lasek. Wśród ich lasek była też laska Aarona.
7 Potem Mojżesz złożył te laski przed PANEM w Namiocie Świadectwa.
8 Nazajutrz, gdy Mojżesz przyszedł do Namiotu Świadectwa, oto laska Aarona, z domu Lewiego, zakwitła, wypuściła pączki, wydała kwiat i dojrzałe migdały.
9 Wtedy Mojżesz wyniósł wszystkie laski sprzed PANA do wszystkich synów Izraela; a gdy *je* ujrzeli, każdy z nich wziął swoją laskę.
10 I PAN powiedział do Mojżesza: Połóż laskę Aarona z powrotem przed Świadectwem[f], aby była zachowana na znak dla buntowników, a położysz kres ich szemraniu przeciwko mnie, aby nie pomarli.
11 I Mojżesz *tak* uczynił; jak PAN mu rozkazał, tak uczynił.

a Wj 25,22; 29,42-43; 30,6.36.
b Lb 17,8; Iz 11,1.
c Ps 141,2.
d Ps 106,29.
e 2Sm 24,16-17; Ez 22,30; 2Tm 2,5-6; 1J 2,1-2.
f Lb 16,38; Hbr 9,4.

12 I synowie Izraela powiedzieli do Mojżesza: Oto umieramy, giniemy, wszyscy giniemy;
13 Każdy, kto zbliża się do przybytku PANA, umrze. Czy mamy doszczętnie zginąć?

ROZDZIAŁ 18

POTEM PAN powiedział do Aarona: Ty, twoi synowie i dom twego ojca z tobą, odpowiecie za nieprawość świątyni. Ty i twoi synowie z tobą również odpowiecie za nieprawość waszego kapłaństwa.
2 A twoim braciom z pokolenia Lewiego, z rodu twego ojca, pozwól do siebie przychodzić, aby dołączyli do ciebie i usługiwali tobie; ty zaś i twoi synowie z tobą *będziecie pełnić służbę* przed Namiotem Świadectwa.
3 Oni będą przestrzegać twego nakazu i pełnić straż nad całym namiotem. Nie mogą jednak zbliżać się do sprzętów świątyni i do ołtarza, żeby nie pomarli ani oni, ani wy.
4 Przyłączą się do ciebie i będą pełnić straż przy Namiocie Zgromadzenia, przy każdej służbie namiotu. Lecz żaden obcy niech się do was nie zbliża[b].
5 Wy będziecie pełnić straż w świątyni i straż przy ołtarzu, aby już nie spadł gniew na synów Izraela.
6 Oto wziąłem waszych braci Lewitów spośród synów Izraela. Oni są wam oddani jako dar dla PANA, aby pełnili służbę w Namiocie Zgromadzenia.
7 Ty zaś i twoi synowie z tobą będziecie strzec waszego kapłaństwa przy każdej służbie ołtarza i poza zasłoną, i będziecie służyć. Dałem *wam* urząd waszego kapłaństwa jako dar; obcy, który się zbliży, poniesie śmierć.
8 PAN mówił dalej do Aarona: Oto dałem tobie pod straż moje ofiary wzniesione ze wszystkich poświęconych rzeczy synów Izraela. Z powodu namaszczenia dałem je tobie i twoim synom prawem wieczystym.
9 To będzie należeć do ciebie z rzeczy najświętszych, które nie zostaną spalone: każda ich ofiara, każda ich ofiara pokarmowa, każda ich ofiara za grzech i każda ich ofiara za przewinienie, które będą mi składać, będą to rzeczy najświętsze dla ciebie i twoich synów.
10 W miejscu najświętszym będziesz to jeść[a]; wszyscy mężczyźni będą z tego jedli. Będzie to dla ciebie rzeczą świętą.
11 To też *będzie* dla ciebie: ofiara wzniesienia ich darów ze wszystkimi ofiarami kołysania synów Izraela. Daję je tobie, twoim synom i twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Każdy czysty w twoim domu będzie je spożywać.
12 Wszystko, co najlepsze z oliwy, i wszystko, co najlepsze z wina, oraz zboże, ich pierwociny, które ofiarują PANU, dałem tobie.
13 Pierwociny ze wszystkich rzeczy znajdujących się w ich ziemi, które przyniosą PANU, będą twoje. Każdy czysty w twoim domu będzie je spożywać.
14 Wszystko, *co* jest poświęcone w Izraelu, będzie twoje[c].
15 Wszystko, co otwiera łono wszelkiego ciała, które przynoszą PANU, zarówno z ludzi, jak i z bydła, będzie twoje; lecz pierworodnego z ludzi wykupisz[d], także pierworodne z nieczystych zwierząt wykupisz.
16 A wykup tego, który ma jeden miesiąc, dasz według twego oszacowania pięć syklów srebra według sykla świątynnego, który *wynosi* dwadzieścia ger.
17 Ale pierworodnego z krowy, pierworodnego z owcy lub pierworodnego z kozy nie wykupisz; są one święte. Ich krew wylejesz na ołtarz,

a Wj 29,32; Kpł 6,16.26; 7,6.
b Lb 1,51; 3,10; 1Sm 6,19.
c Kpł 27,28; Ez 44,29.
d Wj 13,2-13; 34,20; Łk 2,22-24.

a ich tłuszcz zapalisz jako ofiarę spaloną, jako miłą woń dla PANA.

18 Ale ich mięso będzie twoje, podobnie jak mostek wzniesienia[a] i prawa łopatka są twoje.

19 Wszystkie ofiary wzniesienia z poświęconych rzeczy, które będą przynosić PANU synowie Izraela, daję tobie, twoim synom i twoim córkom z tobą prawem wieczystym. Jest to wieczyste przymierze soli[b] przed PANEM, dla ciebie i twojego potomstwa wraz z tobą.

20 Potem PAN powiedział do Aarona: Nie będziesz miał dziedzictwa[c] w ich ziemi i nie będziesz miał żadnego działu wśród nich. Ja jestem twoim działem i twoim dziedzictwem pośród synów Izraela.

21 Oto zaś synom Lewiego dałem jako dziedzictwo wszystkie dziesięciny[d] w Izraelu za ich służbę, którą pełnią w Namiocie Zgromadzenia.

22 A niech synowie Izraela nie zbliżają się już do Namiotu Zgromadzenia, aby nie obciążyli się grzechem i nie umarli;

23 Ale sami Lewici będą pełnić służbę w Namiocie Zgromadzenia i sami poniosą *karę za* swoją nieprawość. *Będzie* to ustawa wieczysta przez wszystkie wasze pokolenia, że Lewici nie będą mieli dziedzictwa pośród synów Izraela.

24 Dałem bowiem Lewitom w dziedzictwo dziesięciny synów Izraela, które przynoszą PANU jako ofiarę wzniesienia. Dlatego powiedziałem o nich: Nie będą mieli dziedzictwa pośród synów Izraela.

25 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

26 Przemów do Lewitów i powiedz im: Gdy przyjmujecie od synów Izraela dziesięciny, które dałem wam od nich jako wasze dziedzictwo, wtedy złożycie PANU *jako* ofiarę wzniesienia dziesiątą część z dziesięciny.

27 A wasza ofiara wzniesienia będzie wam poczytana za zboże z klepiska i za obfitość z tłoczni winnej.

28 W ten sposób też i wy macie składać PANU ofiarę wzniesienia ze wszystkich waszych dziesięcin, które przyjmujecie od synów Izraela; kapłanowi Aaronowi oddacie z nich ofiarę wzniesienia należną PANU.

29 Ze wszystkich waszych darów będziecie składać PANU wszelką ofiarę wzniesienia; ze wszystkiego, co najlepsze, ofiarujcie jego poświęconą część.

30 Powiesz im też: Gdy będziecie oddawać z tego, co najlepsze, wtedy będzie to poczytane Lewitom jako plon z klepiska i jako plon z tłoczni winnej.

31 I będziecie to jeść na każdym miejscu, wy i wasi domownicy, ponieważ to jest wasza zapłata[e] za waszą służbę w Namiocie Zgromadzenia;

32 I nie obciążycie się grzechem za to, gdy będziecie składać, co najlepsze z tego, i nie splugawicie rzeczy poświęconych synów Izraela, i nie umrzecie.

ROZDZIAŁ 19

I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona:

2 To jest ustawa prawa, którą nadał PAN: Powiedz synom Izraela, aby przyprowadzili do ciebie czerwoną jałówkę, zdrową i bez skazy, na której jeszcze nie było jarzma.

3 Oddacie ją kapłanowi Eleazarowi, który ją wyprowadzi poza obóz[f], i zostanie przed nim zabita.

4 A kapłan Eleazar weźmie nieco z jej krwi na swój palec[g] i pokropi nią siedem razy na wprost przed Namiotem Zgromadzenia.

5 Potem każe spalić jałówkę na swoich oczach: spali jej skórę, mięso, krew wraz z jej odchodami.

a Wj 29,26-28; Kpł 7,31-34.
b Kpł 2,13; 2Krn 13,5; Mk 9,49-50; Kol 4,6.
c Pwt 10,8-9; 12,12; 14,27-29; Joz 13,14; 14,3; 18,7.
d Kpł 27,30-32; Ne 10,37; 12,44; Ml 3,8-10; Hbr 7,5-9.
e 1Kor 9,10-14; Ga 6,6; 1Tm 5,17-18.
f Kpł 4,12; 16,27; Hbr 13,11-13.
g Kpł 4,6; 16,14-15.

6 I kapłan weźmie drewno cedrowe, hizop[a] i karmazyn i wrzuci to do ognia, w którym płonie jałówka.

7 Wtedy kapłan wypierze swoje szaty i umyje swoje ciało wodą; potem wejdzie do obozu i będzie nieczysty do wieczora.

8 Również ten, który ją będzie palić, wypierze swoje szaty w wodzie i umyje swoje ciało wodą, i będzie nieczysty do wieczora.

9 Człowiek czysty zbierze popiół tej jałówki[b] i złoży go poza obozem na miejscu czystym; będzie on przechowywany dla zgromadzenia synów Izraela do wody oczyszczenia; jest to ofiara za grzech.

10 Ten, który zbierał popiół jałówki, wypierze swoje szaty i będzie nieczysty do wieczora. Będzie to ustawa wieczysta dla synów Izraela i dla przybysza mieszkającego wśród was.

11 Kto dotknie jakiegokolwiek ludzkiego trupa, będzie nieczysty przez siedem dni.

12 Taki oczyści się tą *wodą* w trzecim i siódmym dniu i będzie czysty. Jeśli jednak nie oczyści się w trzecim i siódmym dniu, będzie nieczysty.

13 Kto dotknie zwłok człowieka zmarłego, a nie oczyści się, ten zanieczyści przybytek PANA; ta dusza będzie wykluczona z Izraela. Człowiek ten nie został bowiem pokropiony wodą oczyszczenia; będzie nieczysty, a jego nieczystość pozostanie na nim.

14 Taka *jest* ustawa, gdy człowiek umrze w namiocie: ktokolwiek wejdzie do tego namiotu i cokolwiek *znajduje się* w tym namiocie będzie nieczyste przez siedem dni.

15 Każde naczynie odkryte, które nie ma przymocowanej pokrywy, będzie nieczyste.

16 Kto dotknie na polu zabitego mieczem lub umarłego, lub kości ludzkich, lub grobu będzie nieczysty przez siedem dni.

17 Wezmą dla *tego* nieczystego nieco popiołu *jałówki* spalonej za grzech i na to wleją do naczynia źródlanej wody.

18 Człowiek czysty weźmie hizop, zmoczy go w tej wodzie i pokropi namiot oraz wszystkie naczynia i wszystkich ludzi, którzy tam byli, także tego, który dotknął kości lub zabitego, lub zmarłego, lub grobu.

19 *Człowiek* czysty pokropi nieczystego w trzecim i siódmym dniu, a gdy go oczyści w siódmym dniu, wypierze on swoje szaty i umyje się wodą, i wieczorem będzie czysty.

20 A człowiek, który stał się nieczysty, a nie oczyścił się, zostanie wykluczony spośród zgromadzenia, gdyż ta dusza zbezcześciła świątynię PANA. Człowiek ten nie został pokropiony wodą oczyszczenia i jest nieczysty.

21 Będzie to dla nich ustawą wieczystą: kto skrapia wodą oczyszczenia, wypierze swoje szaty, a kto dotknie tej wody oczyszczenia, będzie nieczysty do wieczora.

22 Czegokolwiek dotknie nieczysty, będzie nieczyste[c]; również człowiek, który *tego* dotknie, będzie nieczysty do wieczora.

ROZDZIAŁ 20

I PRZYSZŁO całe zgromadzenie synów Izraela na pustynię Syn w pierwszym miesiącu. I lud zamieszkał w Kadesz. Tam umarła Miriam[d] i tam została pogrzebana.

2 A gdy zabrakło wody dla ludu, zebrali się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi[e].

3 Lud spierał[f] się z Mojżeszem, mówiąc: Obyśmy umarli, gdy nasi bracia umarli przed PANEM.

4 Dlaczego przyprowadziliście to zgromadzenie PANA na tę pustynię,

a Wj 12,33; Kpł 14,4.
b Hbr 9,13.
c Ag 2,13; Mt 15,19-20.
d Wj 15,20; Lb 12,1; 26,59; Pwt 24,9; Mi 6,4.
e Lb 16,3.19.42.
f Lb 14,2; Wj 16,2.

abyśmy tu pomarli wraz z naszym bydłem?

5 Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, aby nas wprowadzić na to złe miejsce; na miejsce, w którym nie ma ani zboża, ani fig, ani winogron, ani jabłek granatu, nie ma nawet wody do picia?

6 Wtedy Mojżesz i Aaron przeszli sprzed ludu przed wejście do Namiotu Zgromadzenia i upadli na twarze. A chwała PANA ukazała się im.

7 I PAN powiedział do Mojżesza:

8 Weź laskę[b], zgromadźcie *cały* lud, ty i twój brat Aaron, i przemówcie[c] na ich oczach do tej skały, a ona wyda z siebie wodę[d]; wydobędziesz dla nich wodę ze skały i dasz pić całemu zgromadzeniu oraz ich zwierzętom.

9 Wziął więc Mojżesz laskę sprzed oblicza PANA, tak jak mu rozkazał.

10 I Mojżesz z Aaronem zgromadzili *cały* lud przed skałą, i *Mojżesz* mówił do nich: Słuchajcie teraz, buntownicy! Czy z tej skały mamy wyprowadzić dla was wodę?

11 Następnie Mojżesz podniósł rękę i uderzył swoją laską dwa razy w skałę. Wtedy wypłynęła obficie woda i napiło się zgromadzenie oraz jego bydło.

12 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: Ponieważ nie uwierzyliście mi, by mnie poświęcić na oczach synów Izraela, dlatego nie wprowadzicie tego zgromadzenia do ziemi, którą im daję.

13 To są wody Meriba[g], gdzie synowie Izraela spierali się z PANEM i został poświęcony w nich.

14 Potem Mojżesz wysłał z Kadesz posłańców do króla Edomu, *mówiąc*: Tak mówi twój brat Izrael: Ty znasz całą udrękę, która nas spotkała;

15 Jak nasi ojcowie zstąpili do Egiptu i mieszkaliśmy w Egipcie wiele lat; i Egipcjanie dręczyli nas i naszych ojców;

16 I wołaliśmy do PANA, a wysłuchał naszego głosu i posłał Anioła[a], i wyprowadził nas z Egiptu. *Teraz* jesteśmy w Kadesz, w mieście przy twojej granicy.

17 Pozwól nam, proszę, przejść przez twoją ziemię; nie pójdziemy przez pola ani przez winnice i nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą królewską, nie zboczymy ani w prawo, ani w lewo, dopóki nie przejdziemy twoich granic.

18 Edom odpowiedział mu: Nie przejdziesz przez moją ziemię, bo inaczej wyjdę przeciwko tobie z mieczem.

19 I synowie Izraela powiedzieli mu: Pójdziemy główną drogą, a jeśli będziemy pili twoją wodę, my i nasze zwierzęta, zapłacimy za to. Niczego innego *nie żądamy*; tylko przejdziemy pieszo.

20 A on odpowiedział: Nie przejdziesz. I Edom wyruszył naprzeciwko nim z licznym ludem i mocną ręką.

21 Tak Edom[e] nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoje granice. Izrael więc odstąpił od niego.

22 I synowie Izraela, całe zgromadzenie, wyruszyli z Kadesz i przyszli do góry Hor.

23 I PAN powiedział do Mojżesza i Aarona na górze Hor, na granicy ziemi Edomu:

24 Aaron zostanie przyłączony do swego ludu[f]; nie wejdzie bowiem do ziemi, którą dałem synom Izraela, ponieważ sprzeciwiliście się mojemu słowu przy wodach Meriba.

25 Weź Aarona i jego syna Eleazara i przyprowadź ich na górę Hor;

26 I zdejmij z Aarona jego szaty, a ubierz w nie jego syna Eleazara. Aaron zaś zostanie przyłączony *do swego ludu* i tam umrze.

27 I Mojżesz uczynił tak, jak PAN rozkazał; i wstąpili na górę Hor na oczach całego zgromadzenia.

a 2Krn 32,21; Dn 3,28; 6,22; Łk 1,19; Dz 12,11.
b Wj 4,20.
c Wj 7,20; 17,5; Iz 48,21.
d Ne 9,15; Ps 78,15-16; 105,41; 1Kor 10,4.
e Rdz 25,30; Ps 137,7; Ez 25,12; Ab 1,8-15.
f Pwt 32,50.
g Wj 17,7; Pwt 32,51.

28 Mojżesz zdjął z Aarona jego szaty i ubrał w nie jego syna Eleazara. Aaron umarł[b] tam na wierzchu góry, a Mojżesz i Eleazar zeszli z góry.

29 Gdy całe zgromadzenie zobaczyło, że Aaron nie żyje, opłakiwał Aarona cały dom Izraela przez trzydzieści dni.

ROZDZIAŁ 21

AGDY król Aradu, Kananejczyk, który mieszkał na południu, usłyszał, że Izrael nadciąga drogą, którą *przeszli* szpiedzy, stoczył walkę z Izraelem i wziął jeńców.

2 Wtedy Izrael złożył PANU ślub[c], mówiąc: Jeśli wydasz ten lud w moje ręce, całkowicie zniszczę ich miasta.

3 I PAN wysłuchał głosu Izraela, i wydał mu Kananejczyków. Całkowicie zniszczyli ich oraz ich miasta, a nadano temu miejscu nazwę Chorma.

4 Potem wyruszyli od góry Hor w kierunku Morza Czerwonego, aby obejść ziemię Edom. I lud bardzo się zniechęcił[e] w drodze.

5 Lud zaczął więc mówić przeciw Bogu[g] i Mojżeszowi: Dlaczego wyprowadziliście nas z Egiptu, abyśmy pomarli na tej pustyni? Bo nie ma chleba ani wody, a nasza dusza obrzydziła sobie ten cienki chleb.

6 Zesłał więc PAN na lud węże jadowite[h], które go kąsały; i pomarło wiele osób z Izraela.

7 I lud przyszedł do Mojżesza, i powiedział: Zgrzeszyliśmy przez to, że mówiliśmy przeciw PANU i przeciw tobie. Módl się do PANA, aby oddalił od nas te węże. I Mojżesz modlił się za lud.

8 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: Wykonaj jadowitego węża i umieść go na drzewcu. I stanie się tak, że każdy ukąszony, kiedy spojrzy na niego, będzie żył[i].

9 Mojżesz wykonał więc węża miedzianego[a] i umieścił go na drzewcu; gdy wąż kogoś ukąsił, a ten spojrzał na węża miedzianego, pozostawał przy życiu.

10 I wyruszyli synowie Izraela, i rozbili obóz w Obot.

11 A z Obot wyruszyli i rozbili obóz w Ijje-Haabarim na pustyni, która leży naprzeciw Moabu ku wschodowi słońca.

12 Stamtąd wyruszyli i rozbili obóz nad potokiem Zered.

13 Stamtąd wyruszyli i rozbili obóz po drugiej stronie *rzeki* Arnon, która wypływa na pustyni od granicy Amorytów; Arnon stanowi bowiem granicę Moabu między Moabitami a Amorytami.

14 Dlatego jest powiedziane w księdze[d] wojen PANA: Jak uczynił w Morzu Czerwonym i w potokach Arnonu;

15 U ujścia tych potoków, które ciągnie się ku osadzie Ar i przylega do granicy Moabu.

16 Stamtąd udali się do Beer; to jest ta studnia, o której PAN powiedział do Mojżesza: Zgromadź lud, a dam mu wody.

17 Wtedy Izrael śpiewał tę pieśń[f]: Wzbierz studnio! Śpiewajcie o niej.

18 To studnia, którą wykopali naczelnicy; wykopali ją dostojnicy ludu wraz z prawodawcą swoimi laskami. A z tej pustyni *poszli* do Mattany;

19 A z Mattany do Nahalielu, a z Nahalielu do Bamot;

20 A z Bamot do kotliny, która *jest* w ziemi Moabu, i do szczytu Pizga wznoszącego się nad Jeszimonem.

21 I Izrael wysłał posłańców do Sichona, króla Amorytów, mówiąc:

22 Pozwól nam przejść przez twoją ziemię; nie pójdziemy ani przez pola, ani przez winnice; nie będziemy pić wód ze studni. Pójdziemy drogą królewską, dopóki nie przejdziemy twoich granic.

a 2Krl 18,4.
b Lb 33,38.
c Rdz 28,20; Sdz 11,30.
d Rdz 5,1; Wj 24,7; 2Sm 1,18; 1Krl 11,41; 14,19; Obj 20,12.
e Pwt 1,21; Iz 42,4; Kol 3,21.
f Wj 15,1; Sdz 5,1; Ps 105,2; Iz 12,5; Jk 5,13.
g Ps 78,19.
h Pwt 8,15; 1Kor 10,9.
i J 3,14-15.

23 Sichon jednak nie pozwolił Izraelowi przejść przez swoją granicę; Sichon zebrał cały swój lud i wyszedł przeciw Izraelowi na pustynię, a gdy przyszedł do Jahazy, stoczył bitwę z Izraelem.

24 I Izrael pobił go ostrzem miecza, i wziął w posiadanie jego ziemię od Arnonu do Jabboku, aż do *ziemi* synów Ammona, gdyż granica Ammonitów była silna.

25 Wtedy Izrael zdobył wszystkie te miasta i zamieszkał we wszystkich miastach Amorytów, w Cheszbonie i we wszystkich przylegających do niego wsiach.

26 Cheszbon był miastem Sichona, króla Amorytów, który walczył z królem Moabu i zabrał mu z rąk całą jego ziemię aż po Arnon.

27 Dlatego mówią w przypowieści: Wejdźcie do Cheszbonu i niech się odbuduje, i umocni miasto Sichona.

28 Ponieważ ogień wyszedł z Cheszbonu, płomień z miasta Sichona; i pochłonął Ar moabskie oraz wzgórza Arnonu.

29 Biada tobie, Moabie! Zginąłeś, ludu Kemosza! Wydał swoich synów na tułaczkę i swoje córki w niewolę Sichonowi, królowi Amorytów.

30 Strzelaliśmy do nich, zginął Cheszbon aż po Dibon; a zburzyliśmy *je* aż do Nofach, które *idzie* aż do Medeby.

31 Tak to Izrael zamieszkał w ziemi Amorytów.

32 Wtedy Mojżesz wysłał *wywiadowców* do Jazer na wyszpiegowanie, a oni zdobyli jego wsie i wypędzili Amorytów, którzy tam *byli*.

33 Potem zawrócili i poszli w kierunku Baszanu[c]; tam Og, król Baszanu, wyszedł przeciwko nim, on i cały jego lud, do walki w Edre.

34 Wtedy PAN powiedział do Mojżesza[d]: Nie bój się go, gdyż wydałem go w twoje ręce wraz z całym jego ludem i ziemią i uczynisz z nim tak, jak uczyniłeś z Sichonem, królem Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie.

35 I pobili go i jego synów oraz cały jego lud, tak że nikogo z niego nie pozostawili przy życiu, i wzięli w posiadanie jego ziemię.

a Joz 24,9; Sdz 11,25; Mi 6,5; Obj 2,14.

b Lb 31,8; Pwt 23,4; Joz 13,22; 24,9; Ne 13,2; Mi 6,5; Jud 1,11; Obj 2,14.

c Pwt 3,1; 29,7.

d Pwt 3,2.

ROZDZIAŁ 22

POTEM synowie Izraela wyruszyli i rozbili obóz na równinach Moabu, z tej strony Jordanu *naprzeciw* Jerycha.

2 A Balak[a], syn Sippora, widział wszystko, co Izrael uczynił Amorytom.

3 Wtedy Moab bardzo się zląkł tego ludu, bo był liczny; i zatrwożył się Moab z powodu synów Izraela.

4 Powiedział więc Moab do starszych Midianu: Teraz *to* mnóstwo pożre wszystko wokół nas, jak wół pożera trawę na polu. A w tym czasie królem Moabu był Balak, syn Sippora.

5 I wysłał posłańców do Balaama[b], syna Beora, do Petor, które leży nad rzeką ziemi synów jego ludu, aby go wezwać tymi słowy: Oto z Egiptu wyszedł lud, który okrył powierzchnię ziemi i stanął naprzeciwko mnie.

6 Dlatego teraz przyjdź, proszę, i przeklnij mi ten lud, bo jest silniejszy ode mnie. Może zdołam go pobić i wypędzić z ziemi, bo wiem, *że* komu błogosławisz, *będzie* błogosławiony, a kogo przeklinasz, będzie przeklęty.

7 Wtedy starsi Moabu i starsi Midianu wybrali się w drogę, mając w swych rękach zapłatę za wróżbę. Przyszli do Balaama i przekazali mu słowa Balaka.

8 On zaś powiedział do nich: Pozostańcie tu na noc, a dam wam odpowiedź, jaką mi oznajmi PAN. I zostali książęta Moabu u Balaama.

9 I przyszedł Bóg do Balaama, i powiedział: Cóż to za ludzie *są* u ciebie?

10 Balaam odpowiedział Bogu: Ba-
lak, syn Sippora, król Moabu, wysłał
ich do mnie, *mówiąc*:
11 Oto z Egiptu wyszedł lud, który
okrył powierzchnię ziemi. Przyjdź
więc teraz, przeklnij mi go; może
zdołam go pokonać i wypędzić.
12 Bóg powiedział do Balaama: Nie
idź z nimi i nie przeklnij tego ludu,
bo jest on błogosławiony.
13 Gdy Balaam wstał rano, powie-
dział do książąt Balaka: Wracajcie
do waszej ziemi, bo PAN nie pozwa-
la mi iść z wami.
14 Wstali więc książęta Moabu,
przyszli do Balaka i powiedzieli:
Balaam nie chciał iść z nami.
15 Wtedy Balak ponownie wysłał
książąt – liczniejszych i dostojniej-
szych od pierwszych.
16 Przybyli oni do Balaama i po-
wiedzieli mu: Tak mówi Balak, syn
Sippora: Nie zwlekaj z przyjściem
do mnie;
17 Ja bowiem wielce cię uczczę[c]
i uczynię wszystko, co mi powiesz,
tylko przyjdź, proszę, i przeklnij mi
ten lud.
18 Balaam odpowiedział sługom
Balaka: Choćby Balak dał mi swój
dom pełen srebra i złota, nie mógł-
bym przekroczyć słowa PANA, mego
Boga, i uczynić *przeciwko niemu*
czegoś małego czy wielkiego.
19 Lecz zostańcie tu i wy, proszę,
na noc, a dowiem się, co PAN jesz-
cze będzie do mnie mówił.
20 I przyszedł Bóg do Balaama
w nocy, i powiedział do niego: Je-
śli ci mężczyźni przyjdą, aby cię we-
zwać, wstań i idź z nimi; uczynisz
jednak, co ci rozkażę.
21 Wstał więc Balaam rano, osio-
dłał swoją oślicę i pojechał z ksią-
żętami Moabu.
22 I zapłonął gniew Boga, że on po-
szedł; i stanął Anioł PANA[a] na dro-
dze jako przeciwnik. On zaś jechał
na swojej oślicy i z nim dwaj jego
słudzy.

a Rdz 16,7; 22,11; Wj 3,2; Sdz 6,12; 13,3; Łk 2,9; Dz 5,19; 12,23.

b 2P 2,16.

c Lb 24,11.

d Lb 24,4; Rdz 21,19; 2Krl 6,17; Łk 24,16-17.31.

23 A *gdy* oślica zobaczyła Anio-
ła PANA stojącego na drodze z ob-
nażonym mieczem w ręku, zboczyła
z drogi i poszła w pole. Balaam zaś
bił oślicę, aby ją zawrócić na drogę.
24 Wtedy Anioł PANA stanął na
ścieżce między winnicami, a płot
był z jednej i z drugiej strony.
25 A gdy oślica zobaczyła Anio-
ła PANA, przyparła do muru i przy-
gniotła do niego nogę Balaama;
a on znowu ją bił.
26 Potem Anioł PANA poszedł dalej
i stanął w ciasnym miejscu, gdzie
nie można go było wyminąć ani
z prawej, ani z lewej *strony*;
27 A gdy oślica zobaczyła Anioła
PANA, padła pod Balaamem. Wtedy
Balaam bardzo się rozgniewał i bił
oślicę kijem.
28 Wtedy PAN otworzył usta tej
oślicy[b], a ona powiedziała do Bala-
ama: Cóż ci uczyniłam, że już trzy
razy mnie zbiłeś?
29 Balaam odpowiedział oślicy:
Ponieważ drwisz ze mnie. Gdybym
miał miecz w ręku, teraz bym cię
zabił.
30 Oślica powiedziała do Balaama:
Czy nie jestem twoją oślicą, na któ-
rej jeździsz, odkąd mnie dostałeś aż
do dziś? Czy miałam zwyczaj tak to-
bie czynić? A on odpowiedział: Nie.
31 Wówczas PAN otworzył oczy[d] Ba-
laama i zobaczył Anioła PANA stoją-
cego na drodze z obnażonym mie-
czem w ręku; i pochylił się, i upadł
na twarz.
32 A Anioł PANA powiedział do
niego: Dlaczego zbiłeś swoją oślicę
trzy razy? Oto wyszedłem, by się to-
bie sprzeciwić, bo twoja droga jest
przewrotna przede mną;
33 A oślica widziała mnie i ustę-
powała przede mną trzy razy; gdy-
by nie ustąpiła przede mną, już bym
cię teraz zabił, a ją pozostawił przy
życiu.
34 Balaam powiedział więc do
Anioła PANA: Zgrzeszyłem, bo nie

wiedziałem, że stanąłeś naprzeciw-
ko mnie na drodze; dlatego teraz,
jeśli to ci się nie podoba, zawrócę.
35 Lecz Anioł PANA powiedział do
Balaama: Jedź z *tymi* ludźmi, ale
będziesz mówił tylko to, co tobie
powiem. I poszedł Balaam z książę-
tami Balaka.
36 A *gdy* Balak usłyszał, że Balaam
nadchodzi, wyszedł mu naprzeciw,
do pewnego miasta Moabu, które
leżało na granicy Arnonu, na koń-
cu granicy.
37 I Balak powiedział do Balaama:
Czyż nie posłałem do ciebie pilnie,
aby cię wezwać? Dlaczego nie przy-
szedłeś do mnie? Czyż nie potrafię
cię uczcić?
38 Balaam odpowiedział Balakowi:
Oto przybyłem do ciebie. Czy mogę
cokolwiek powiedzieć? Będę mówił
słowo, które Bóg włoży w moje usta[b].
39 Poszedł więc Balaam z Bala-
kiem i przyszli do Kiriat-Chusot.
40 Balak złożył w ofierze woły
i owce i posłał do Balaama oraz do
książąt, którzy z nim *byli*.
41 A nazajutrz Balak zabrał Bala-
ama i zaprowadził go na wyżyny Ba-
ala, skąd mógł widzieć kraniec *obo-
zu* ludu.

ROZDZIAŁ 23

I BALAAM powiedział do Bala-
ka: Zbuduj mi tu siedem ołtarzy
i przygotuj mi tu siedem cielców
i siedem baranów.
2 Uczynił więc Balak tak, jak po-
wiedział Balaam; potem Balak i Ba-
laam ofiarowali po *jednym* cielcu
i *jednym* baranie na *każdym* oł-
tarzu.
3 Wtedy Balaam powiedział do Ba-
laka: Pozostań przy swoim całopa-
leniu, a ja pójdę; może PAN spotka
się ze mną[e], a cokolwiek mi objawi,
powiem ci. I poszedł na wzgórze.
4 I Bóg spotkał się z Balaamem;
i *Balaam* powiedział do niego: Po-
stawiłem siedem ołtarzy i ofiarowa-
łem po *jednym* cielcu i *jednym* ba-
ranie na *każdym* ołtarzu.
5 Wówczas PAN włożył słowa[a]
w usta Balaama i powiedział: Wróć
do Balaka i tak *mu* powiedz.
6 I wrócił do niego, a oto stał przy
swoim całopaleniu, on i wszyscy
książęta Moabu.
7 I rozpoczął swą przypowieść, mó-
wiąc: Balak, król Moabu, sprowa-
dził mnie z Aramu, z gór wschodnich
tymi słowy: Przyjdź, przeklnij mi Ja-
kuba, przyjdź, złorzecz Izraelowi.
8 Jakże mam przeklinać tego, kogo
Bóg nie przeklął? I jak mam złorze-
czyć temu, komu PAN nie złorze-
czył?
9 Gdyż widzę go ze szczytu skał,
spoglądam na niego z pagórków;
oto *ten* lud będzie mieszkać osob-
no, do innych narodów nie będzie
zaliczony.
10 Któż policzy proch Jakuba[c],
któż policzy *choćby* czwartą część
Izraela? Niech umrę śmiercią spra-
wiedliwych[d] i niech mój koniec bę-
dzie taki jak ich.
11 Wtedy Balak powiedział do Ba-
laama: Cóż mi uczyniłeś? Sprowa-
dziłem cię, abyś przeklął moich
wrogów, a oto ty *im* wielce błogo-
sławiłeś.
12 A on odpowiedział: Czy nie mam
pilnować tego, by mówić to, co PAN
włożył w moje usta?
13 I Balak powiedział do niego:
Chodź, proszę, ze mną na inne miej-
sce, z którego będziesz mógł ich wi-
dzieć; zobaczysz tylko ich skraj,
wszystkich nie zobaczysz. Przeklnij
mi ich stamtąd.
14 I zaprowadził go na pole So-
fim, na szczyt góry Pizga; tam zbu-
dował siedem ołtarzy i ofiarował po
jednym cielcu i *jednym* baranie na
każdym ołtarzu.
15 I powiedział do Balaka: Pozo-
stań tu przy swoim całopaleniu, a ja
pójdę tam na spotkanie *PANA*.

a Iz 51,16; 59,21; Jr 1,9; Łk 12,12.
b Lb 23,26; 24,13; 1Krl 22,14; 2Krn 18,13.
c Rdz 13,16; 22,17; 28,14.
d Ps 116,15; Prz 14,32.
e Rdz 18,24-32; Wj 32,30; Rz 5,7; 2Tm 2,25.

16 I PAN wyszedł na spotkanie
z Balaamem, włożył słowa w jego
usta i powiedział: Wróć do Balaka
i tak *mu* powiedz.
17 Przyszedł więc do niego, a oto
on stał przy swoim całopaleniu,
a z nim książęta Moabu. I Balak za-
pytał go: Cóż ci PAN powiedział?
18 I rozpoczął swą przypowieść
tymi słowy: Wstań, Balaku, i słu-
chaj; nakłoń swego ucha, synu Sip-
pora.
19 Bóg nie jest człowiekiem, aby
miał kłamać[a], ani synem człowie-
czym, żeby miał żałować[b]. Czy on
powie *coś*, a *tego* nie uczyni? Czy
wypowie, a nie spełni?
20 Oto otrzymałem *rozkaz*, żeby
błogosławić; on błogosławił, a *ja*
tego nie mogę odwrócić.
21 Nie dostrzegł nieprawości w Ja-
kubie ani nie widział przestęp-
stwa w Izraelu[g]. PAN, jego Bóg, jest
z nim, a okrzyk króla – przy nim.
22 Bóg wyprowadził ich z Egiptu,
jego moc jest jak u jednorożca[i].
23 Nie ma bowiem zaklęcia prze-
ciw Jakubowi ani wróżby przeciw
Izraelowi. Już od tego czasu bę-
dzie się mówić o Jakubie i o Izra-
elu: Czego dokonał Bóg[j]!
24 Oto lud powstanie jak silny lew,
jak młody lew się podnosi; nie po-
łoży się, aż pożre zdobycz i wypije
krew zabitych.
25 Wtedy Balak powiedział do Ba-
laama: Ani ich nie przeklinaj wię-
cej, ani im też nie błogosław.
26 I Balaam odpowiedział Balako-
wi: Czy nie powiedziałem ci, że co-
kolwiek powie PAN, to uczynię?
27 Balak powiedział do Balaama:
Chodź, proszę, zaprowadzę cię na
inne miejsce, może się spodoba
Bogu, żebyś ich stamtąd przeklął.
28 Wtedy Balak *wziął* Balaama na
szczyt Peor, który wznosi się nad
pustynią.
29 I Balaam powiedział do Balaka:
Zbuduj mi siedem ołtarzy i przygo-
tuj mi tu siedem cielców i siedem
baranów.
30 Balak uczynił więc tak, jak *mu*
rozkazał Balaam, i ofiarował po *jed-
nym* cielcu i *jednym* baranie *na
każdym* ołtarzu.

ROZDZIAŁ 24

GDY Balaam zauważył, że PAN
upodobał sobie błogosławić
Izraela, nie poszedł jak przedtem
szukać wróżby, lecz zwrócił swoją
twarz ku pustyni.
2 I Balaam podniósł swoje oczy,
i zobaczył Izraela obozującego we-
dług swoich pokoleń[c]. Wtedy Duch
Boży[d] spoczął na nim[e].
3 I rozpoczął swoją przypowieść
tymi słowy[f]: Wypowiedź Balaama,
syna Beora, wypowiedź człowieka,
który ma otwarte oczy;
4 Wypowiedź tego, który słyszał
słowa Boga, który miał widzenie
Wszechmocnego, a padając[h], miał
otwarte oczy:
5 Jak piękne są twoje namioty, Ja-
kubie, twoje przybytki, Izraelu!
6 Rozciągnęły się jak doliny, jak
ogrody przy rzece, jak aloesy, które
PAN zasadził, jak cedry nad wodami.
7 Popłynie woda z jego wia-
dra[k], jego nasienie *będzie* w wie-
lu wodach, jego król przewyż-
szy Agaga[l] i jego królestwo będzie
wyniesione[m].
8 Bóg wyprowadził go z Egiptu, jego
moc jest jak u jednorożca; pożre
wrogie sobie narody[n], pokruszy ich
kości i przeszyje *je* swymi strzałami.
9 Położył się, leży jak lew, jak silny
lew: któż go obudzi? Błogosławiony
ten, kto cię błogosławi[o], a przeklęty
ten, kto cię przeklina.
10 Wtedy zapłonął gniew Balaka
na Balaama i klasnął w dłonie. I Ba-
lak powiedział do Balaama: Wezwa-
łem cię, abyś przeklinał moich wro-
gów, a oto już trzy razy ich błogo-
sławiłeś.

a Tt 1,2; Hbr 6,18.
b 1Sm 15,29.
c Lb 2,2.
d Rdz 1,2; 41,38; Hi 33,4; Mt 3,16; Rz 8,14; 1Kor 3,16; Ef 4,30; 1J 4,2.
e Lb 11,25; 1Sm 19,20.23; 2Krn 15,1.
f Lb 23,7.
g Ps 103,12; Iz 1,18; 38,17; Jr 50,20.
h 1Sm 19,24; Ez 1,28; Dn 8,18; 10,15-16; 2Kor 12,2-4; Obj 1,10.17.
i Pwt 33,17; Hi 39,9-10; Ps 22,21; 92,10; Iz 34,7.
j Ps 68,28; Ez 20,44; Dn 4,2; Dz 15,12; 2Kor 5,5.
k Jr 51,13; Obj 17,1.15.
l 1Sm 15,9.
m 2Sm 5,12; 1Krn 14,2.
n Lb 14,9; 23,24.
o Rdz 12,3; 27,29; Ps 122,6.

11 Uciekaj więc teraz do siebie. Po-
wiedziałem, że wielce cię uczczę[a],
lecz oto PAN pozbawił cię *tej* czci.
12 I Balaam powiedział do Bala-
ka: Czy i twoim posłom, których do
mnie wysłałeś, nie powiedziałem:
13 Choćby Balak dał mi swój dom
pełen srebra i złota, nie będę mógł
przekroczyć słowa PANA, bym sam
z siebie uczynił coś dobrego lub złe-
go; co PAN mi powie, to będę mówił.
14 Teraz idę do mego ludu, ale
chodź i oznajmię ci, co ten lud uczy-
ni twemu ludowi w przyszłości[d].
15 I rozpoczął swoją przypowieść
tymi słowy: Wypowiedź Balaama,
syna Beora, wypowiedź człowieka,
który ma otwarte oczy;
16 Wypowiedź tego, który sły-
szał słowa Boga, który ma wiedzę
o Najwyższym, który miał widzenie
Wszechmocnego, a padając, miał
otwarte oczy:
17 Ujrzę go, ale nie teraz; zoba-
czę go, ale nie z bliska; gwiazda
wzejdzie z Jakuba, berło[h] powsta-
nie z Izraela i pobije książąt Moabu
oraz wytraci wszystkich synów Seta.
18 Edom stanie się posiadłością,
Seir też stanie się posiadłością
swoich wrogów, a Izrael będzie so-
bie poczynał mężnie[i].
19 Z Jakuba powstanie władca
i wyniszczy resztki miasta.
20 A gdy spojrzał na Amaleka, roz-
począł swą przypowieść tymi słowy:
Amalek *był* pierwszym z narodów,
lecz jego końcem będzie wieczna
zguba.
21 Potem spojrzał na Kenitów i roz-
począł swą przypowieść tymi sło-
wy: Twoje mieszkanie jest mocne,
a swoje gniazdo założyłeś na skale;
22 A jednak Kenita będzie spusto-
szony, aż Aszszur weźmie cię w nie-
wolę.
23 Znowu rozpoczął swą przypo-
wieść tymi słowy: Ach! Któż żyw zo-
stanie, gdy Bóg to uczyni?
24 *Przypłyną* bowiem okręty od
wybrzeża Kittim i pognębią Asz-
szur, pognębią też Eber; lecz i oni
sami zginą na zawsze.
25 Potem Balaam wstał i odszedł,
i wrócił do siebie[b]. Balak także po-
szedł swoją drogą.

ROZDZIAŁ 25

POTEM Izrael zamieszkał
w Szittim i lud zaczął uprawiać
nierząd[c] z córkami Moabu.
2 One zapraszały lud do ofiar swo-
ich bogów[e]. A lud jadł i oddawał po-
kłon ich bogom[f].
3 I Izrael przyłączył się do Baal-
Peora[g], i PAN bardzo rozgniewał się
na Izraela.
4 Wtedy PAN powiedział do Mojże-
sza: Zbierz wszystkich naczelników
ludu i powieś ich przed PANEM na
słońcu, aby zapalczywość gniewu
PANA odwróciła się od Izraela.
5 Mojżesz powiedział więc do sę-
dziów Izraela: Niech każdy z was
zabije swoich ludzi, którzy przyłą-
czyli się do Baal-Peora.
6 A oto jeden z synów Izraela przy-
szedł i przyprowadził do swoich
braci Midianitkę na oczach Mojże-
sza i na oczach całego zgromadze-
nia synów Izraela, którzy płakali
przed wejściem do Namiotu Zgro-
madzenia.
7 Gdy zobaczył to Pinchas[j], syn
Eleazara, syna Aarona, kapłana,
wstał spośród zgromadzenia i wziął
do ręki oszczep.
8 I poszedł za *tym* Izraelitą do na-
miotu, przebił oboje, tego Izraelitę
oraz kobietę przez jej podbrzusze.
I plaga wśród synów Izraela została
powstrzymana[k].
9 A tych, którzy umarli od tej pla-
gi, było dwadzieścia cztery tysiące[l].
10 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza:
11 Pinchas, syn Eleazara, syna
Aarona, kapłana, odwrócił mój

a Lb 22,17.37.
b Lb 31,8.
c Lb 31,16; 1Kor 10,8.
d Pwt 4,30; Dn 10,14; Oz 3,5.
e Wj 34,15-16; 1Kor 10,28; Obj 2,14.
f Wj 20,5; Joz 23,16; 1Krl 19,18.
g Pwt 4,3; Ps 106,28; Oz 9,10.
h Rdz 49,10; Ps 45,6; Hbr 1,8.
i Ps 60,12.
j Wj 6,25; Joz 22,30.
k Ps 106,30.
l 1Kor 10,8.

gniew od synów Izraela, gdyż okazał wśród nich gorliwość ze względu na mnie, tak że nie wytraciłem synów Izraela w mojej zazdrości[a].
12 Dlatego powiedz mu: Oto zawieram z nim moje przymierze pokoju[b];
13 Będzie to dla niego i dla jego potomstwa po nim przymierze wiecznego kapłaństwa, ponieważ okazał gorliwość o swego Boga i dokonał przebłagania za synów Izraela.
14 A imię *tego* Izraelity, który został zabity wraz z Midianitką, było Zimri; *był to* syn Salu, naczelnika domu swego ojca, *z pokolenia* Symeona.
15 Imię zabitej Midianitki *było* Kozbi, *była to* córka Sura, naczelnika w swoim narodzie i w domu swego ojca w Midianie.
16 I PAN powiedział do Mojżesza:
17 Odnoście się wrogo do Midianitów i pobijcie ich;
18 Ponieważ oni odnosili się wrogo do was przez swoje podstępy, a podeszli was przez Baal-Peora i przez ich siostrę Kozbi, córkę księcia Midianu, która została zabita w dniu plagi z powodu Peora.

ROZDZIAŁ 26

A PO tej pladze PAN powiedział do Mojżesza i Eleazara, syna Aarona, kapłana:
2 Policzcie całe zgromadzenie synów Izraela, od dwudziestego roku życia wzwyż, według domów ich ojców, wszystkich zdolnych do walki w Izraelu.
3 Przemówił więc Mojżesz i kapłan Eleazar do nich na równinach Moabu, nad Jordanem, *naprzeciw* Jerycha:
4 *Policzcie lud*, od dwudziestego roku życia wzwyż, jak PAN rozkazał Mojżeszowi i synom Izraela[g], którzy wyszli z ziemi Egiptu.
5 Ruben[h], pierworodny Izraela: synowie Rubena to Henoch, *od którego* pochodzi rodzina Henochitów; Pallu, *od którego pochodzi* rodzina Palluitów;
6 Chesron, *od którego pochodzi* rodzina Chesronitów, i Karmi, *od którego pochodzi* rodzina Karmitów.
7 To są rodziny Rubenitów; a było ich policzonych czterdzieści trzy tysiące siedmiuset trzydziestu.
8 A synowie Pallu to Eliab.
9 Synowie zaś Eliaba to Nemuel, Datan i Abiram. To ten Datan i Abiram[c], osławieni wśród zgromadzenia, którzy zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi z gromadą Koracha, gdy zbuntowali się przeciwko PANU.
10 I ziemia otworzyła swoją paszczę, i pochłonęła ich razem z Korachem[d], podczas gdy cała gromada zginęła; ogień pochłonął dwustu pięćdziesięciu mężczyzn. Stali się oni znakiem[e];
11 Lecz synowie Koracha nie umarli[f].
12 Synowie Symeona według swych rodzin to: Nemuel, od *którego pochodzi* rodzina Nemuelitów, Jamin, od *którego* rodzina Jaminitów, Jachin, od *którego* rodzina Jachinitów;
13 Zerach, od *którego* rodzina Zerachitów, Szaul, od *którego* rodzina Szaulitów.
14 To są rodziny Symeonitów; a *było ich* dwadzieścia dwa tysiące dwustu.
15 Synowie Gada według swych rodzin to: Sefon, od *którego pochodzi* rodzina Sefonitów, Chaggi, od *którego* rodzina Chaggitów, Szuni, od *którego* rodzina Szunitów;
16 Ozni, od *którego* rodzina Oznitów, Er, od *którego* rodzina Erytów;
17 Arod, od *którego* rodzina Arodytów, Ariel, od *którego* rodzina Arielitów.
18 To są rodziny synów Gada według ich spisu, czterdzieści tysięcy pięciuset.

a Wj 20,5; 34,14; Pwt 32,16.21; 1Krl 14,22.
b Ml 2,4-5; 3,1.
c Lb 16,1; Ps 106,16.
d Lb 16,32-35; Jud 1,7.
e 1Kor 10,6; 2P 2,6.
f Wj 6,24; 1Krn 6,22.
g Lb 1,1.
h Rdz 29,32; 1Krn 5,1.

19 Synowie Judy[a] to Er i Onan. Er i Onan umarli w ziemi Kanaan.

a Rdz 38,1-5; 46,12.

20 Synowie Judy według swych rodzin to: Szela, od *którego* pochodzi rodzina Szelitów, Peres, od *którego* rodzina Peresytów, Zerach, od *którego* rodzina Zerachitów;

21 Synowie Peresa to: Chesron, od *którego* rodzina Chesronitów, Chamul, od *którego* rodzina Chamulitów.

22 To są rodziny Judy według ich spisu, siedemdziesiąt sześć tysięcy pięciuset.

23 Synowie Issachara[b] według swych rodzin to: Tola, od *którego pochodzi* rodzina Tolaitów, Puwwa, od *którego* rodzina Puwwitów;

b Rdz 46,13; 1Krn 7,1.

24 Jaszub, od *którego* rodzina Jaszubitów, Szimrona, od *którego* rodzina Szimronitów.

c Rdz 46,21; 1Krn 7,6.

25 To są rodziny Issachara według ich spisu, sześćdziesiąt cztery tysiące trzystu.

26 Synowie Zebulona[d] według swych rodzin to: Sered, od *którego pochodzi* rodzina Seredytów, Elon, od *którego* rodzina Elonitów, Jachleel, od którego rodzina Jachleelitów.

d Rdz 30,20; 46,14.

27 A to są rodziny Zebulonitów według ich spisu, sześćdziesiąt tysięcy pięciuset.

28 Synowie Józefa[e] według swych rodzin to Manasses i Efraim.

e Rdz 46,20.

29 Synowie Manassesa to: Makir, od *którego pochodzi* rodzina Makirytów; a Makir spłodził Gileada, od Gileada *pochodzi* rodzina Gileadczyków;

f Rdz 46,23.

30 To są synowie Gileada: Jezer, od *którego* rodzina Jezerytów, Chelek, od *którego* rodzina Chelekitów;

31 Asriel, od *którego* rodzina Asrielitów, Szechem, od *którego* rodzina Szechemitów;

g Rdz 46,17; 1Krn 7,30.

32 Szemida, od *którego* rodzina Szemidaitów, oraz Chefer, od *którego* rodzina Cheferytów.

33 A Selofchad, syn Chefera, nie miał synów, lecz tylko córki, a imiona córek Selofchada to: Machla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa.

34 To są rodziny Manassesa według ich spisu, pięćdziesiąt dwa tysiące siedmiuset.

35 To są synowie Efraima według swych rodzin: Szutelach, od *którego pochodzi* rodzina Szutelachitów, Becher, od *którego* rodzina Becherytów, Tachan, od *którego* rodzina Tachanitów;

36 A to są synowie Szutelacha: Eran, od *którego* rodzina Eranitów.

37 To są rodziny synów Efraima według ich spisu: trzydzieści dwa tysiące pięciuset. To są synowie Józefa według swych rodzin.

38 A synowie Beniamina[c] według swych rodzin to: Bela, od *którego pochodzi* rodzina Belaitów, Aszbel, od *którego* rodzina Aszbelitów, Achiram, od *którego* rodzina Achiramitów;

39 Szufam, od *którego* rodzina Szufamitów, Chufam, od *którego* rodzina Chufamitów.

40 Synowie Beli to Ard i Naaman, od Arda rodzina Ardytów, a od Naamana rodzina Naamitów.

41 To są synowie Beniamina według swych rodzin. Ich liczba *wynosi* czterdzieści pięć tysięcy sześciuset.

42 To są synowie Dana[f] według swych rodzin: Szucham, od *którego pochodzi* rodzina Szuchamitów. To są rodziny Dana według swych rodzin.

43 Wszystkich rodzin Szuchamitów według ich spisu *było* sześćdziesiąt cztery tysiące czterystu.

44 Synowie Aszera[g] według swych rodzin *to*: Jimna, od *którego pochodzi* rodzina Jimnaitów, Jiszwi, od *którego* rodzina Jiszwitów, Beria, od *którego* rodzina Beriaitów;

45 Synowie Berii to: Cheber, od *któ-
rego* rodzina Cheberytów, Malkiel,
od *którego* rodzina Malkielitów.
46 A córce Aszera *było* na imię
Sarach.
47 To są rodziny synów Aszera we-
dług ich spisu: pięćdziesiąt trzy ty-
siące czterystu.
48 Synowie Neftalego[b] według
swych rodzin to: Jachseel, od *które-
go pochodzi* rodzina Jachseelitów,
Guni, od *którego* rodzina Gunitów;
49 Jeser, od *którego* rodzina Jese-
rytów, Szillem, od *którego* rodzina
Szillemitów.
50 To są rodziny Neftalego według
ich rodzin. Ich liczba *wynosi* czter-
dzieści pięć tysięcy czterystu.
51 To jest liczba synów Izraela[c]:
sześćset jeden tysięcy siedemset
trzydziestu.
52 I PAN powiedział do Mojżesza:
53 Pomiędzy nich zostanie podzie-
lona ziemia jako dziedzictwo we-
dług liczby imion[e].
54 Liczniejszemu dasz większe
dziedzictwo, a mniej licznemu dasz
mniejsze dziedzictwo. Każdemu bę-
dzie dane jego dziedzictwo według
liczby policzonych.
55 Ziemia jednak będzie rozdzielo-
na przez losowanie; otrzymają dzie-
dzictwo według imion pokoleń swo-
ich ojców.
56 Zgodnie z losem *będzie* rozdzie-
lone dziedzictwo pomiędzy liczne
i nieliczne.
57 Oto policzeni z Lewitów według
swych rodzin: Gerszon, od *którego
pochodzi* rodzina Gerszonitów, Ke-
hat, od *którego* rodzina Kehatytów,
Merari, od *którego* rodzina Mera-
ritów.
58 To są rodziny Lewiego: rodzina
Libnitów, rodzina Chebronitów, ro-
dzina Machlitów, rodzina Muszitów,
rodzina Korachitów; a Kehat spło-
dził Amrama.
59 A żonie Amrama było na imię
Jochebed, *była to* córka Lewiego,
która mu się urodziła w Egipcie;
to ona urodziła Amramowi Aarona
i Mojżesza oraz ich siostrę Miriam.
60 Aaronowi urodzili się Nadab
i Abihu, Eleazar i Itamar.
61 Ale Nadab i Abihu umarli[a], gdy
ofiarowali inny ogień przed PANEM.
62 A ich liczba wynosiła dwadzie-
ścia trzy tysiące, wszystkich męż-
czyzn od miesiąca wzwyż; nie zo-
stali jednak policzeni wśród synów
Izraela, gdyż nie dano im dziedzic-
twa pośród synów Izraela.
63 To są ci policzeni przez Mojże-
sza i kapłana Eleazara; oni policzy-
li synów Izraela na równinach Mo-
abu, nad Jordanem, *naprzeciw* Je-
rycha.
64 Lecz wśród nich nie było nikogo
z *tych* policzonych przez Mojżesza
i kapłana Aarona, gdy policzyli sy-
nów Izraela na pustyni Synaj;
65 PAN bowiem powiedział o nich:
Z pewnością umrą na pustyni[d]. I nie
pozostał żaden z nich oprócz Kale-
ba, syna Jefunnego, i Jozuego, syna
Nuna[f].

ROZDZIAŁ 27

WTEDY przyszły córki Selof-
chada[g], syna Chefera, syna Gi-
leada, syna Makira, syna Manasse-
sa, z rodu Manassesa, syna Józefa;
a to są imiona jego córek: Machla,
Noa[h], Chogla, Milka i Tirsa.
2 I stanęły przed Mojżeszem, przed
kapłanem Eleazarem, przed na-
czelnikami i całym zgromadzeniem
u wejścia do Namiotu Zgromadze-
nia i powiedziały:
3 Nasz ojciec umarł na pustyni,
ale nie należał do zgrai tych, którzy
zbuntowali się przeciw PANU w gro-
madzie Koracha. Umarł za własny
grzech, a nie miał synów.
4 Dlaczego imię naszego ojca mia-
łoby zniknąć z jego rodziny przez
to, że nie miał syna? Dajcie nam po-
siadłość pośród braci naszego ojca[i].

a Lb 3,4; Kpł 10,1; 1Krn 24,1-2.
b Rdz 46,24; 1Krn 7,13.
c Lb 1,46.
d Lb 14,28-29; 1Kor 10,5-6; Hbr 3,17-18.
e Joz 11,23; 14,1.
f Lb 14,30.
g Lb 26,33; 36,6; 1Krn 7,15.
h Lb 26,33; 36,11; Joz 17,3.
i Joz 17,3-4.

5 Mojżesz przedstawił więc ich sprawę[a] PANU.

6 I PAN powiedział do Mojżesza:

7 Córki Selofchada słusznie mówią: Daj im koniecznie dziedziczną posiadłość pośród braci ich ojca, a przenieś na nie dziedzictwo ich ojca.

8 I przemów do synów Izraela tak: Jeśli ktoś umrze, a nie miał syna, wtedy przeniesiecie jego dziedzictwo na jego córkę.

9 A jeśli nie miał córki, to dacie jego dziedzictwo jego braciom.

10 A jeśli nie miał braci, to dacie jego dziedzictwo braciom jego ojca.

11 A jeśli jego ojciec nie miał braci, to dacie jego dziedzictwo najbliższemu krewnemu z jego rodziny, aby je odziedziczył. I będzie to dla synów Izraela ustawą prawną, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

12 Potem PAN powiedział do Mojżesza: Wstąp na tę górę Abarim[e] i spójrz na ziemię, którą dałem synom Izraela.

13 A gdy ją zobaczysz, zostaniesz i ty przyłączony do swego ludu, jak został przyłączony twój brat Aaron[f].

14 Dlatego że sprzeciwiliście[g] się mojemu rozkazowi na pustyni Syn, podczas buntu zgromadzenia, i nie uświęciliście mnie na ich oczach u tych wód. *To są* wody Meriba w Kadesz, na pustyni Syn.

15 Wtedy Mojżesz powiedział do PANA:

16 Niech PAN, Bóg duchów wszelkiego ciała[h], ustanowi męża nad zgromadzeniem[i];

17 Który będzie wychodził przed nim i który będzie wchodził przed nim, który będzie je wyprowadzał i który będzie je przyprowadzał, aby zgromadzenie PANA nie było jak owce, które nie mają pasterza[k].

18 PAN powiedział do Mojżesza: Weź do siebie Jozuego, syna Nuna, męża, w którym jest *mój* Duch[l], i połóż na nim swoją rękę;

a Wj 18,15-19; 1Krl 8,45; Prz 22,23; 23,11.
b Wj 28,30; Kpł 8,8; Pwt 33,8; 1Sm 28,6.
c Joz 8,14; 1Sm 22,10-15.
d Pwt 3,28; 31,7-18; Dz 6,6; 13,3; 1Tm 4,14; 5,22; Hbr 6,2.
e Lb 33,47-48; Pwt 32,49; 34,1-4.
f Lb 20,24-28; Pwt 10,6; 32,50.
g Lb 20,8-13.24; Pwt 1,37; 32,51-52; Ps 106,32-33.
h Lb 16,22; Hbr 12,9.
i Pwt 31,14; Jr 3,15; Dz 20,28; 1P 5,2-4.
j Wj 29,42; Ps 50,8.
k 2Krl 22,17; Za 10,2; Mt 9,36; Mk 6,34.
l Rdz 41,38; Sdz 3,10; 11,29; J 3,34; Dz 6,3.

19 I postaw go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem, i na ich oczach daj mu polecenie;

20 I przenieś na niego część swojej godności, aby *go* słuchało całe zgromadzenie synów Izraela.

21 Będzie on stawał przed kapłanem Eleazarem, aby ten za niego radził się przed PANEM za pośrednictwem sądu Urim[b]. Na jego rozkaz będą wychodzić i na jego rozkaz będą wchodzić[c] – on, a z nim wszyscy synowie Izraela, całe zgromadzenie.

22 I Mojżesz uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. Wziął Jozuego i postawił go przed kapłanem Eleazarem i przed całym zgromadzeniem.

23 Następnie położył na niego swoje ręce i dał mu polecenie[d], tak jak PAN nakazał przez Mojżesza.

ROZDZIAŁ 28

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Rozkaż synom Izraela i powiedz im: Przestrzegajcie składania mi w wyznaczonym czasie mojej ofiary, mojego pokarmu dla moich spalanych ofiar na miłą woń dla mnie.

3 I powiedz im: To jest ofiara spalana, którą będziecie składać PANU: dwa roczne baranki bez skazy codziennie, na nieustanne całopalenie;

4 Jednego baranka będziesz składać rankiem, a drugiego wieczorem.

5 Do tego na ofiarę pokarmową jedną dziesiątą efy mąki pszennej zmieszanej z jedną czwartą hinu wytłoczonej oliwy.

6 *To jest* nieustanne całopalenie[j], które ustalono na górze Synaj jako miłą woń, ofiarę spalaną dla PANA.

7 A jej ofiarą z płynów *będzie* jedna czwarta hinu na jednego baranka; ofiarę z płynów, z mocnego na-

poju, wylejesz w miejscu świętym
dla PANA.
8 Drugiego baranka będziesz skła-
dał wieczorem; złożysz go podob-
nie jak poranną ofiarę pokarmową
i ofiarę z płynów – jako ofiarę spa-
laną na miłą woń dla PANA.
9 Lecz w dniu szabatu *złożysz* dwa
roczne baranki bez skazy i dwie
dziesiąte efy mąki pszennej zmie-
szanej z oliwą na ofiarę z pokar-
mów wraz z jej ofiarą z płynów.
10 *To jest* całopalenie sobotnie
w każdy szabat, oprócz nieustan-
nego całopalenia i jego ofiary
z płynów.
11 A na początku *każdego* waszego
miesiąca będziecie składać PANU
całopalenie: dwa młode cielce, jed-
nego barana, siedem rocznych ba-
ranków bez skazy;
12 I trzy dziesiąte efy mąki pszen-
nej zmieszanej z oliwą na ofiarę po-
karmową na każdego cielca oraz
dwie dziesiąte efy mąki pszennej
zmieszanej z oliwą na ofiarę pokar-
mową na każdego barana;
13 I jedną dziesiątą efy mąki
pszennej zmieszanej z oliwą na
ofiarę pokarmową na każdego ba-
ranka jako całopalenie na miłą
woń, ofiarę spalaną dla PANA.
14 Ich ofiarami z płynów będą: pół
hinu wina na każdego cielca, jed-
na trzecia hinu na każdego bara-
na i jedna czwarta hinu na każdego
baranka; to jest całopalenie na no-
wiu księżyca przez wszystkie mie-
siące roku.
15 Także jednego kozła ze sta-
da jako ofiarę za grzech będzie-
cie składać PANU oprócz nieustan-
nego całopalenia oraz jego ofiary
z płynów.
16 A pierwszego miesiąca[c], czter-
nastego dnia, *jest* Pascha[d] PANA.
17 A piętnastego dnia tego mie-
siąca *jest* uroczyste święto: przez
siedem dni będziecie jeść przaśne
chleby.

a Wj 12,16; Kpł 23,7-8.
b Wj 12,16; 13,6; Kpł 23,7-8.
c Wj 12,2; Kpł 23,5.
d Lb 9,2; Wj 12,6-18; Kpł 23,5; Pwt 16,1; Ez 45,21.

18 Pierwszego dnia będzie święte
zgromadzenie[a], nie będziecie wyko-
nywać żadnej ciężkiej pracy.
19 Lecz złożycie PANU ofiarę spala-
ną na całopalenie: dwa młode ciel-
ce, jednego barana i siedem rocz-
nych baranków. Mają być bez skazy.
20 A ich ofiara pokarmowa *będzie*
z mąki pszennej zmieszanej z oliwą:
będziecie składać trzy dziesiąte *efy*
na każdego cielca, a dwie dziesiąte
na każdego barana;
21 Po jednej dziesiątej efy złożysz
na każdego baranka z tych siedmiu
baranków;
22 I jednego kozła na ofiarę za
grzech, na dokonanie przebłagania
za was.
23 Będziecie to wszystko składać
oprócz porannego całopalenia, któ-
re jest nieustannym całopaleniem.
24 Tak każdego dnia przez te sie-
dem dni będziecie składać pokarm
ofiary spalanej na miłą woń dla
PANA. Będziecie to składać oprócz
nieustannego całopalenia i jego
ofiary z płynów.
25 A siódmego dnia będziecie mie-
li święte zgromadzenie[b]; nie bę-
dziecie wykonywać żadnej ciężkiej
pracy.
26 A w dniu pierwocin, gdy będzie-
cie składać PANU nową ofiarę po-
karmową, gdy się wypełnią wasze
tygodnie, będziecie mieli święte
zgromadzenie; nie będziecie wyko-
nywać żadnej ciężkiej pracy.
27 I złożycie PANU całopalenie na
miłą woń: dwa młode cielce, jed-
nego barana, siedem rocznych ba-
ranków.
28 A na ich ofiarę pokarmową
z mąki pszennej zmieszanej z oliwą:
trzy dziesiąte *efy* na każdego cielca,
dwie dziesiąte na każdego barana;
29 Po jednej dziesiątej na każdego
baranka z tych siedmiu baranków;
30 I jednego kozła z kóz na doko-
nanie przebłagania za was.

31 Będziecie to wszystko składać oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej, które mają być bez skazy, wraz z ich ofiarami z płynów.

ROZDZIAŁ 29

PIERWSZEGO *dnia* siódmego miesiąca będziecie mieli święte zgromadzenie; nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Będzie to dla was dzień wesołego trąbienia[c].

2 I złożycie jako całopalenie, na miłą woń dla PANA, jednego młodego cielca, jednego barana oraz siedem rocznych baranków bez skazy;

3 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą *będzie*: trzy dziesiąte *efy* na cielca, dwie dziesiąte części na barana;

4 I jedna dziesiąta na każdego baranka z *tych* siedmiu baranków;

5 Oraz jednego kozła z kóz jako ofiarę za grzech, by dokonać za was przebłagania;

6 Oprócz comiesięcznego całopalenia i jego ofiary pokarmowej, *oprócz* nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich ofiar z płynów, zgodnie z ich przepisem, na miłą woń; *będzie to* ofiara spalana dla PANA.

7 Dziesiątego dnia tego siódmego miesiąca będziecie mieć święte zgromadzenie i będziecie trapić swoje dusze[d]. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.

8 I złożycie PANU całopalenie, na miłą woń, jednego młodego cielca, jednego barana i siedem rocznych baranków. Mają być bez skazy.

9 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą *będzie*: trzy dziesiąte *efy* na cielca, dwie dziesiąte na barana;

10 I jedna dziesiąta na każdego baranka z tych siedmiu baranków;

a Kpł 16,3.
b Kpł 23,34; Pwt 16,13; Ez 45,25.
c Kpł 23,24.
d Ps 35,13; Iz 58,5.

11 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech[a] oprócz ofiary za grzech na przebłaganie i oprócz nieustannego całopalenia i jego ofiary pokarmowej oraz ich ofiar z płynów.

12 A piętnastego dnia *tego* siódmego miesiąca będziecie mieć święte zgromadzenie[b]. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy, lecz będziecie obchodzić święto dla PANA przez siedem dni.

13 I złożycie całopalenie jako ofiarę spalaną, na miłą woń dla PANA, trzynaście młodych cielców, dwa barany i czternaście rocznych baranków. Mają być bez skazy.

14 A ich ofiarą pokarmową z mąki pszennej zmieszanej z oliwą *będzie*: trzy dziesiąte efy na każdego cielca z tych trzynastu cielców i dwie dziesiąte na każdego barana z tych dwóch baranów;

15 I jedna dziesiąta na każdego baranka z tych czternastu baranków;

16 Oraz jednego kozła z kóz *na ofiarę* za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.

17 A drugiego dnia *złożycie* dwanaście młodych cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;

18 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według ich przepisów;

19 Oraz jednego kozła z kóz na ofiarę za grzech, oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i ich ofiar z płynów.

20 A trzeciego dnia *złożycie* jedenaście cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;

21 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego ba-

ranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
22 Oraz jednego kozła *na ofiarę* za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.
23 A czwartego dnia *złożycie* dziesięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;
24 Ich ofiarę pokarmową i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
25 Oraz jednego kozła z kóz *na ofiarę* za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.
26 A piątego dnia złożycie dziewięć cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;
27 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
28 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.
29 A szóstego dnia *złożycie* osiem cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;
30 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
31 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiar z płynów.
32 A siódmego dnia *złożycie* siedem cielców, dwa barany, czternaście rocznych baranków bez skazy;
33 I ich ofiarę pokarmową, i ich ofiary z płynów do każdego cielca, do każdego barana i do każdego baranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
34 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.
35 A ósmego dnia będziecie mieli uroczyste święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy.
36 Złożycie całopalenie jako ofiarę spalaną, na miłą woń dla PANA, jednego cielca, jednego barana, siedem rocznych baranków bez skazy;
37 Ich ofiarę pokarmową i ich ofiary z płynów do cielca, do barana i do każdego baranka, według ich liczby i według *ich* przepisów;
38 Oraz jednego kozła na ofiarę za grzech oprócz nieustannego całopalenia, jego ofiary pokarmowej i jego ofiary z płynów.
39 To *wszystko* będziecie składać PANU podczas waszych uroczystych świąt[a] oprócz waszych ślubów[b] i dobrowolnych ofiar na wasze całopalenia, na wasze ofiary pokarmowe, na wasze ofiary z płynów i na wasze ofiary pojednawcze.
40 I Mojżesz powiedział synom Izraela wszystko, co PAN mu rozkazał.

a Kpł 23,2; 1Krn 23,31; 2Krn 31,3; Ezd 3,5; Ne 10,33; Iz 1,14.
b Kpł 7,11.16.

ROZDZIAŁ 30

POTEM Mojżesz powiedział do naczelników pokoleń[c] pośród synów Izraela: Oto co PAN rozkazał.
2 Jeśli mężczyzna złoży PANU ślub[d] lub przysięgę[e] i zwiąże swoją duszę zobowiązaniem, to nie złamie swego słowa; wypełni wszystko według tego, co wyszło z jego ust.
3 Jeśli kobieta złoży PANU ślub i zwiąże się zobowiązaniem w domu swego ojca, w swojej młodości;
4 A jej ojciec usłyszy ślub i zobowiązanie, którym związała swoją duszę, a jej ojciec będzie milczał o tym, wtedy wszystkie jej śluby będą ważne i każde zobowiązanie, którym związała swą duszę, będzie ważne.

c Lb 1,4.16.
d Lb 27,2; Pwt 23,21; Sdz 11,30.35; Kaz 5,4.
e Kpł 5,4; Mt 14,9; Dz 23,14.

5 Lecz jeśli jej ojciec sprzeciwi się jej w dniu, kiedy usłyszy o wszystkich jej ślubach i zobowiązaniach, którymi związała swoją duszę, wtedy nie będą ważne; PAN przebaczy jej, gdyż jej ojciec sprzeciwił się temu.

6 Ale jeśli mając męża, złożyła ślub lub wypowiedziała swymi ustami coś, czym związała swoją duszę;

7 A jej mąż to usłyszał i milczał o tym w dniu, gdy to usłyszał, to jej śluby będą ważne i jej zobowiązania, którymi związała swoją duszę, będą ważne.

8 Lecz jeśli w dniu, gdy jej mąż usłyszał o tym, sprzeciwił się temu[c], to unieważnia jej ślub, który złożyła, i to, co wypowiedziała swymi ustami, czym związała swoją duszę; a PAN jej przebaczy.

9 Ale każdy ślub wdowy i rozwiedzionej, którym związały swoją duszę, będzie ważny.

10 Lecz jeśli w domu swego męża złożyła ślub lub związała swoją duszę zobowiązaniem przysięgi;

11 A jej mąż usłyszał to i milczał o tym, i nie sprzeciwił się temu, wtedy wszystkie jej śluby będą ważne i każdy obowiązek, którym zobowiązała swoją duszę, będzie ważny.

12 Ale jeśli jej mąż sprzeciwił się temu w dniu, kiedy to usłyszał, to wszelki ślub i zobowiązanie, jakie padły z jej ust, będą nieważne; jej mąż je unieważnił; a PAN jej przebaczy.

13 Wszelki ślub i wszelką przysięgę zobowiązania na trapienie duszy może jej mąż potwierdzić lub może unieważnić.

14 A jeśli jej mąż będzie milczał dzień po dniu, to potwierdza wszystkie jej śluby i wszystkie jej zobowiązania, które ją wiążą. Potwierdza je, ponieważ milczał o tym w dniu, kiedy *je* usłyszał;

15 Lecz jeśli je usłyszał i dopiero później unieważni, to poniesie jej nieprawość.

16 To są ustawy, które PAN przykazał Mojżeszowi, między mężem a jego żoną, między ojcem a jego córką w jej młodości, *póki jest* w domu swego ojca.

ROZDZIAŁ 31

I PAN powiedział do Mojżesza:

2 Pomścij krzywdy synów Izraela na Midianitach[a]. Potem zostaniesz przyłączony do swego ludu[b].

3 Mojżesz powiedział więc do ludu: Przygotujcie spośród siebie mężczyzn do bitwy, aby wyruszyli przeciw Midianitom i dokonali na nich zemsty PANA.

4 Wyślecie na wojnę po tysiącu z każdego pokolenia, ze wszystkich pokoleń Izraela.

5 I wyznaczono z tysięcy Izraela po tysiącu *z każdego* pokolenia, dwanaście tysięcy gotowych do walki.

6 I Mojżesz wysłał ich na wojnę po tysiącu *z każdego* pokolenia; *posłał też* z nimi Pinchasa, syna kapłana Eleazara, na wojnę, a w jego ręku *były* święte sprzęty i trąby sygnałowe.

7 Wtedy walczyli z Midianitami, jak PAN rozkazał Mojżeszowi, i pozabijali wszystkich mężczyzn.

8 Oprócz innych zabitych, zabili też królów Midianu: Ewiego, Rekema, Sura, Chura i Rebę – pięciu królów Midianu. Zabili też mieczem Balaama, syna Beora.

9 Synowie Izraela wzięli do niewoli kobiety Midianu i ich dzieci; zabrali też całe ich bydło i trzody, i cały ich majątek;

10 Spalili też ogniem wszystkie ich miasta, w których mieszkali, oraz wszystkie ich zamki;

11 I zabrali cały łup oraz całą zdobycz zarówno z ludzi, jak i ze zwierząt[d];

a Lb 25,17.
b Lb 27,13.
c Rdz 3,16; Ef 5,22-24.
d Pwt 20,14.

12 I przyprowadzili więźniów, zdobycz i łup do Mojżesza, do kapłana Eleazara i do zgromadzenia synów Izraela, do obozu na równinach Moabu, które są nad Jordanem, *naprzeciw* Jerycha.
13 A Mojżesz, kapłan Eleazar i wszyscy naczelnicy zgromadzenia wyszli im naprzeciw poza obóz.
14 I Mojżesz bardzo się rozgniewał na dowódców wojska, tysiączników i setników, którzy wrócili z walki.
15 I mówił do nich Mojżesz: Czy zostawiliście przy życiu wszystkie kobiety[a]?
16 Oto one za radą Balaama spowodowały, że synowie Izraela dopuścili się przewinienia przeciwko PANU w związku z Peorem[c], a to sprowadziło plagę na zgromadzenie PANA.
17 Zabijcie więc teraz wszystkich chłopców spośród dzieci, zabijcie też każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną;
18 Lecz wszystkie dziewczyny, które nie obcowały z mężczyzną, zostawcie przy życiu dla siebie.
19 A wy sami zostańcie przez siedem dni poza obozem. Każdy, kto zabił człowieka, i każdy, kto dotknął zabitego, niech się oczyści trzeciego i siódmego dnia, wy i wasi jeńcy.
20 Oczyśćcie również każdą szatę, wszelkie przedmioty skórzane i wszystko, co wykonano z koziej sierści, a także wszelkie drewniane przedmioty.
21 Potem kapłan Eleazar powiedział do wojowników, którzy wyruszyli na wojnę: Taka jest ustawa prawa, którą PAN nadał Mojżeszowi:
22 Tylko złoto, srebro, miedź, żelazo, cynę i ołów;
23 Wszystko, co może znieść ogień, przeprowadzicie przez ogień i będzie czyste; jednak *najpierw* będzie oczyszczone wodą oczyszczenia. Wszystko zaś, co nie może znieść ognia, oczyścicie wodą.
24 Siódmego dnia wypierzecie też swoje szaty i będziecie czyści, a potem wejdziecie do obozu.
25 Następnie PAN powiedział do Mojżesza:
26 Razem z kapłanem Eleazarem i głowami spośród ojców zgromadzenia policz całą zdobycz uprowadzoną w ludziach i zwierzętach;
27 I podziel zdobycz na dwie części: pomiędzy tych, którzy wyruszyli na wojnę, i pomiędzy całe zgromadzenie[b].
28 Od wojowników, którzy wyruszyli na wojnę, pobierz też daninę dla PANA, po jednym na pięćset, *tak* z ludzi, *jak* i wołów, osłów i owiec;
29 Weź to z ich połowy i oddaj kapłanowi Eleazarowi na ofiarę wzniesienia dla PANA.
30 A z połowy synów Izraela weź po jednym z pięćdziesięciu z ludzi, wołów, osłów, owiec, *słowem* ze wszystkich zwierząt, i oddaj to Lewitom, którzy pełnią straż przy przybytku PANA.
31 I Mojżesz, i kapłan Eleazar uczynili tak, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.
32 A zdobycz z pozostałego łupu, który zdobyli wojownicy, wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć tysięcy owiec;
33 Siedemdziesiąt dwa tysiące wołów;
34 Sześćdziesiąt jeden tysięcy osłów;
35 I trzydzieści dwa tysiące kobiet, które nie obcowały z mężczyzną.
36 Połowa przypadająca w udziale tym, którzy wyruszyli na wojnę, wynosiła trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec.
37 Danina dla PANA z tych owiec wynosiła sześćset siedemdziesiąt pięć sztuk.

a Pwt 20,14; Joz 6,21; 1Sm 15,3.
b Joz 22,8; 1Sm 30,26.
c Lb 25,1-3.

38 Wołów *było* trzydzieści sześć tysięcy, a z tego danina dla PANA – siedemdziesiąt dwie;

39 Osłów *było* trzydzieści tysięcy pięćset, a z tego danina dla PANA – sześćdziesiąt jeden.

40 Ludzi *było* szesnaście tysięcy, a z tego danina dla PANA – trzydzieści dwie osoby.

41 I Mojżesz oddał kapłanowi Eleazarowi daninę na ofiarę wzniesienia dla PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi[c].

42 A z połowy należącej do synów Izraela, którą Mojżesz oddzielił od tych, którzy wyruszyli na wojnę;

43 (Połowa *należąca* do zgromadzenia wynosiła trzysta trzydzieści siedem tysięcy pięćset owiec;

44 Trzydzieści sześć tysięcy wołów;

45 Trzydzieści tysięcy pięćset osłów;

46 I szesnaście tysięcy osób).

47 Z tej połowy *należącej* do synów Izraela Mojżesz wziął po jednym na pięćdziesiąt z ludzi i zwierząt, i dał to Lewitom pełniącym straż przy przybytku PANA, tak jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

48 Wtedy przyszli do Mojżesza dowódcy wojska, tysiącznicy i setnicy.

49 I powiedzieli do niego: My, twoi słudzy, policzyliśmy wojowników, którzy *byli* pod naszym dowództwem, i nie brakuje z nas ani jednego.

50 Dlatego przynieśliśmy na ofiarę dla PANA *to*, co każdy zdobył: złote przedmioty, łańcuszki, bransolety, pierścienie, kolczyki i naszyjniki, by dokonać przebłagania za nasze dusze przed PANEM.

51 Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli więc od nich to złoto, wszystkie wykonane przedmioty.

52 A całego złota tej ofiary, którą oddali PANU, od tysiączników i setników, było szesnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt syklów.

a Pwt 20,14.
b Wj 30,16.
c Lb 18,8.19.
d Lb 21,32; Joz 13,25; 2Sm 24,5.
e Rdz 19,19; 33,10; 2Sm 14,22.
f Lb 13,24; Pwt 1,24.28.

53 Wojownicy bowiem zatrzymali łup, każdy dla siebie[a].

54 Mojżesz i kapłan Eleazar przyjęli to złoto od tysiączników i setników i zanieśli do Namiotu Zgromadzenia jako pamiątkę[b] synów Izraela przed PANEM.

ROZDZIAŁ 32

A SYNOWIE Rubena i synowie Gada mieli bardzo liczne stada. Gdy zobaczyli ziemię Jazer[d] i ziemię Gilead, że jest to miejsce *odpowiednie* dla bydła;

2 Przyszli *ci* synowie Gada i synowie Rubena i powiedzieli do Mojżesza, kapłana Eleazara oraz do naczelników zgromadzenia:

3 Atarot, Dibon, Jazer, Nimra, Cheszbon, Eleale, Sebam, Nebo i Beon;

4 Ziemia, którą PAN podbił przed zgromadzeniem Izraela, jest ziemią *odpowiednią* dla bydła, a twoi słudzy mają *liczne* bydło.

5 Mówili dalej: Jeśli znaleźliśmy łaskę w twoich oczach[e], niech ta ziemia będzie dana twoim sługom w posiadanie, a nie przeprowadzaj nas za Jordan.

6 Wtedy Mojżesz odpowiedział synom Gada i synom Rubena: Czy wasi bracia pójdą na wojnę, a wy tu będziecie siedzieć?

7 Dlaczego zniechęcacie serca synów Izraela, aby nie przeprawili się do ziemi, którą dał im PAN?

8 Tak właśnie postępowali wasi ojcowie, gdy ich posłałem z Kadesz-Barnea, aby wyszpiegowali tę ziemię.

9 Kiedy dotarli aż do doliny Eszkol[f] i zobaczyli ziemię, zniechęcili serca synów Izraela, aby nie weszli do ziemi, którą PAN im dał;

10 Dlatego w tym dniu zapłonął gniew PANA i przysiągł:

11 Na pewno nikt z tych ludzi, którzy wyszli z Egiptu, od dwudziestego roku życia wzwyż, nie ujrzy tej

ziemi, którą przysiągłem Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, ponieważ nie szli za mną w pełni;

12 Oprócz Kaleba, syna Jefunnego, Kenizyty, i Jozuego, syna Nuna, ponieważ oni w pełni szli za PANEM[a].

13 I zapłonął gniew PANA na Izraela, i sprawił, że tułali się po pustyni przez czterdzieści lat[b], aż wyginęło całe pokolenie, które czyniło źle w oczach PANA.

14 A oto powstaliście w miejsce waszych ojców jako plemię grzesznych ludzi, aby jeszcze bardziej wzmóc zapalczywość gniewu PANA przeciw Izraelowi.

15 Jeśli bowiem odwrócicie się od kroczenia za nim[c], wtedy on znowu pozostawi ich na tej pustyni, a w ten sposób zgubicie cały ten lud.

16 Wtedy zbliżyli się do niego i powiedzieli: Tu zbudujemy zagrody dla naszego bydła i miasta dla naszych dzieci;

17 My zaś sami zbrojnie i ochoczo *pójdziemy* przed synami Izraela[d], aż zaprowadzimy ich na ich miejsce, a nasze dzieci będą mieszkały w miastach obwarowanych ze względu na mieszkańców tej ziemi.

18 Nie wrócimy do swoich domów, dopóki każdy spośród synów Izraela nie otrzyma swojego dziedzictwa[e];

19 Nie weźmiemy dziedzictwa razem z nimi po tamtej stronie Jordanu[f] i dalej, ponieważ nasze dziedzictwo przypadło nam po tej stronie Jordanu, po stronie wschodniej.

20 Mojżesz powiedział im: Jeśli uczynicie to, co powiedzieliście, i uzbrojeni pójdziecie przed PANEM na wojnę[g];

21 I każdy z was zbrojnie przejdzie Jordan przed PANEM, aż wypędzi swoich wrogów przed sobą;

22 I ziemia zostanie podbita przed PANEM, a potem wrócicie, to będziecie niewinni przed PANEM i przed Izraelem; a ta ziemia będzie waszą posiadłością przed PANEM.

a Lb 14,24; Pwt 1,36; Joz 14,8-9.

b Hbr 3,17.

c Pwt 30,17; Joz 22,16-18; 2Krn 7,19; 15,2.

d Joz 4,12-13.

e Joz 22,3-4.

f Joz 12,1; 13,8.

g Pwt 3,18; Joz 1,14; 4,12-13.

23 Lecz jeśli nie uczynicie tego, oto zgrzeszycie przeciw PANU, a wiedzcie, że wasz grzech was znajdzie.

24 Budujcie więc miasta dla waszych dzieci i zagrody dla waszych owiec; uczyńcie to, co wyszło z waszych ust.

25 Wtedy synowie Gada i synowie Rubena powiedzieli do Mojżesza: Twoi słudzy uczynią tak, jak nasz pan rozkazuje.

26 Nasze dzieci, nasze żony, nasze trzody i całe nasze bydło pozostaną tu, w miastach Gileadu;

27 Twoi słudzy natomiast, wszyscy uzbrojeni na wojnę, pójdą przed PANEM, jak mówi nasz pan.

28 I Mojżesz wydał rozkaz o nich kapłanowi Eleazarowi, Jozuemu, synowi Nuna, i naczelnikom spośród ojców pokoleń synów Izraela;

29 Mojżesz powiedział im: Jeśli synowie Gada i synowie Rubena przejdą z wami za Jordan, wszyscy uzbrojeni do wojny przed PANEM, a ziemia zostanie podbita przed wami, wtedy dacie im ziemię Gilead w posiadanie;

30 Lecz jeśli uzbrojeni nie przejdą z wami, wtedy otrzymają dziedzictwo pośród was w ziemi Kanaan.

31 Synowie Gada i synowie Rubena odpowiedzieli: Uczynimy to, co PAN powiedział do twoich sług;

32 Pójdziemy uzbrojeni przed PANEM do ziemi Kanaan, a posiadłość naszego dziedzictwa zostanie po tej stronie Jordanu.

33 Mojżesz dał wtedy synom Gada, synom Rubena i połowie pokolenia Manassesa, syna Józefa, królestwo Sichona, króla Amorytów, i królestwo Oga, króla Baszanu, ziemię z jej miastami i granicami, a także miasta tej ziemi dokoła.

34 I synowie Gada odbudowali Dibon, Atarot i Aroer;

35 Atrot, Szofan, Jazer i Jogboha;

36 Bet-Nimra, Bet-Haran, miasta warowne i zagrody dla stad.

37 Synowie Rubena zaś odbudowali Cheszbon, Eleale i Kiriataim;

38 Nebo, Baal-Meon, ich nazwy zmieniono, także Sybma; a miasta, które zbudowali, nazwali od swoich imion.

39 Synowie Makira, syna Manassesa, poszli do Gileadu, zdobyli go i wypędzili Amorytów, którzy tam mieszkali.

40 I Mojżesz dał Gilead Makirowi, synowi Manassesa, a ten w nim zamieszkał.

41 Potem Jair, syn Manassesa, poszedł i zdobył ich wsie, które nazwał Chawot-Jair.

42 Także i Nobe poszedł i zdobył Kenat z jego wioskami, które nazwał Nobe, od swojego imienia.

ROZDZIAŁ 33

OTO miejsca postojów synów Izraela, którzy wyszli z ziemi Egiptu ze swymi zastępami pod wodzą Mojżesza i Aarona.

2 Na rozkaz PANA Mojżesz spisał[c] ich wymarsze według etapów. A oto ich wymarsze według etapów:

3 Wyruszyli z Ramses[d] w pierwszym miesiącu, piętnastego dnia tego pierwszego miesiąca; nazajutrz po święcie Paschy synowie Izraela wyszli pod potężną ręką[e] na oczach wszystkich Egipcjan;

4 Podczas gdy Egipcjanie grzebali wszystkich pierworodnych, których PAN zabił wśród nich. Także i nad ich bogami PAN dokonał sądu[f].

5 Wyruszyli więc synowie Izraela z Ramses i rozbili obóz w Sukkot.

6 Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, które leży na skraju pustyni.

7 Wyruszyli z Etam i wrócili do Pi-Hachirot[g], które leży naprzeciw Baal-Sefon, i rozbili obóz przed Migdol.

8 Wyruszyli z Pi-Hachirot, przeszli przez środek morza na pustyni i po trzech dniach drogi po pustyni Etam rozbili obóz w Mara.

9 Wyruszyli z Mara i przyszli do Elim[a]. A w Elim *było* dwanaście źródeł wody i siedemdziesiąt palm i tam rozbili obóz.

10 Wyruszyli z Elim i rozbili obóz nad Morzem Czerwonym.

11 Wyruszyli znad Morza Czerwonego i rozbili obóz na pustyni Sin.

12 Wyruszyli z pustyni Sin i rozbili obóz w Dofka.

13 Wyruszyli z Dofka i rozbili obóz w Alusz.

14 Wyruszyli z Alusz i rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia[b].

15 Wyruszyli z Refidim i rozbili obóz na pustyni Synaj.

16 Wyruszyli z pustyni Synaj i rozbili obóz w Kibrot-Hattaawa.

17 Wyruszyli z Kibrot-Hattaawa i rozbili obóz w Chaserot.

18 Wyruszyli z Chaserot i rozbili obóz w Ritma.

19 Wyruszyli z Ritma i rozbili obóz w Rimmon-Peres.

20 Wyruszyli z Rimmon-Peres i rozbili obóz w Libnie.

21 Wyruszyli z Libny i rozbili obóz w Rissa.

22 Wyruszyli z Rissa i rozbili obóz w Kehelata.

23 Wyruszyli z Kehelata i rozbili obóz na górze Szefer.

24 Wyruszyli z góry Szefer i rozbili obóz w Charada.

25 Wyruszyli z Charada i rozbili obóz w Makhelot.

26 Wyruszyli z Makhelot i rozbili obóz w Tachat.

27 Wyruszyli z Tachat i rozbili obóz w Terach.

28 Wyruszyli z Terach i rozbili obóz w Mitka.

29 Wyruszyli z Mitka i rozbili obóz w Chaszmona.

30 Wyruszyli z Chaszmona i rozbili obóz w Moserot.

a Wj 15,27.
b Wj 17,1; 19,2.
c Wj 24,4; Pwt 31,9; Mk 12,19; Łk 20,28.
d Rdz 47,11; Wj 12,37.
e Wj 14,8.
f Wj 12,12; 18,11; Iz 19,1.
g Wj 14,2.9.

31 Wyruszyli z Moserot i rozbili obóz w Bene-Jaakan.
32 Wyruszyli z Bene-Jaakan i rozbili obóz w Chor-Haggidgad.
33 Wyruszyli z Chor-Haggidgad i rozbili obóz w Jotbata.
34 Wyruszyli z Jotbata i rozbili obóz w Abrona.
35 Wyruszyli z Abrona i rozbili obóz w Esjon-Geber.
36 Wyruszyli z Esjon-Geber i rozbili obóz na pustyni Syn, to *jest* w Kadesz.
37 Wyruszyli z Kadesz i rozbili obóz na górze Hor, na granicy ziemi Edomu.
38 Wtedy wstąpił kapłan Aaron na górę Hor na rozkaz PANA i tam umarł[b] w czterdziestym roku po wyjściu synów Izraela z ziemi Egiptu, w pierwszym *dniu* piątego miesiąca.
39 Aaron miał sto dwadzieścia trzy lata, kiedy umarł na górze Hor.
40 A król Aradu, Kananejczyk, który mieszkał na południu w ziemi Kanaan, usłyszał, że nadciągają synowie Izraela.
41 Wyruszyli z góry Hor i rozbili obóz w Salmona.
42 Wyruszyli z Salmona i rozbili obóz w Punon.
43 Wyruszyli z Punon i rozbili obóz w Obot.
44 Wyruszyli z Obot i rozbili obóz w Ijje-Abarim, na granicy Moabu.
45 Wyruszyli z Ijjim i rozbili obóz w Dibon-Gad.
46 Wyruszyli z Dibon-Gad i rozbili obóz w Almon-Diblataim.
47 Wyruszyli z Almon-Diblataim i rozbili obóz na górach Abarim, naprzeciwko Nebo.
48 Wyruszyli z gór Abarim i rozbili obóz na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha.
49 I rozłożyli się nad Jordanem, od Bet-Jeszimot aż do Abel-Szittim, na równinach Moabu.

a Pwt 7,1; 9,1; Joz 3,17.
b Lb 20,28; Pwt 10,6; 32,50.
c Wj 23,33; Joz 23,13; Sdz 2,3; Ps 106,34-36; Ez 28,24.
d Rdz 17,8; Pwt 1,7-8; Ps 78,55; 105,11; Ez 47,14.
e Rdz 14,3.

50 I PAN przemówił do Mojżesza na równinach Moabu, nad Jordanem, naprzeciw Jerycha, tymi słowy:
51 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przeprawicie się przez Jordan do ziemi Kanaan[a];
52 Wtedy wypędzicie przed sobą wszystkich mieszkańców tej ziemi i zniszczycie wszystkie ich obrazy i wszystkie ich odlane posągi i spustoszycie wszystkie ich wyżyny.
53 A wypędziwszy mieszkańców ziemi, zamieszkacie w niej, gdyż dałem wam tę ziemię w posiadanie.
54 I rozdzielicie tę ziemię przez losowanie jako dziedzictwo, według waszych rodzin. Liczniejszemu dacie większe dziedzictwo, a mniej licznemu dacie mniejsze dziedzictwo. Gdzie komu los przypadnie, to będzie jego; otrzymacie dziedzictwo według pokolenia waszych ojców.
55 Jeśli jednak nie wypędzicie przed sobą mieszkańców tej ziemi, wtedy ci, których z nich pozostawicie, będą jak ciernie w waszych oczach i jak kolce dla waszych boków i będą was gnębić w tej ziemi, w której będziecie mieszkać[c].
56 Wtedy uczynię wam to, co zamierzałem uczynić im.

ROZDZIAŁ 34

POTEM PAN powiedział do Mojżesza:
2 Rozkaż synom Izraela i powiedz im: Gdy wejdziecie do ziemi Kanaan[d], to jest ziemia, która wam przypadnie jako dziedzictwo, ziemia Kanaan w swoich granicach;
3 Wasza południowa granica będzie od pustyni Syn wzdłuż granic Edomu, a granica południowa pobiegnie od brzegu Morza Słonego[e], od wschodu.
4 Granica ta skręci od południa ku Maale-Akrabbim i pobiegnie aż do Syn, i dojdzie od południa do Kadesz-Barnea. Stamtąd pobiegnie

do Chasar-Addar i przejdzie aż do
Asmon.
5 A ta granica skręci od Asmon aż
do rzeki Egiptu[a], a skończy się przy
morzu.
6 Jako zachodnią granicę będzie-
cie mieli Morze Wielkie – ono bę-
dzie waszą zachodnią granicą.
7 A to będzie wasza północna gra-
nica: od Morza Wielkiego wymierzy-
cie sobie do góry Hor.
8 Potem od góry Hor wymierzycie
granicę aż do wejścia do Hemat;
a krańce tej granicy sięgną do Se-
dada.
9 Następnie granica ta pobiegnie
aż do Zifronu, a skończy się w Cha-
sar-Enan. To będzie wasza północ-
na granica.
10 A wschodnią granicę wymierzy-
cie od Chasar-Enan do Szefam.
11 Granica ta pobiegnie od Szefam
aż do Ribla, od wschodu Ain; i ta gra-
nica zejdzie w dół, i dosięgnie brze-
gu morza Kinneret od wschodu.
12 Następnie ta granica zejdzie ku
Jordanowi, a zakończy się przy Mo-
rzu Słonym. To będzie wasza ziemia
ze swymi granicami wokoło.
13 Wtedy Mojżesz rozkazał synom
Izraela: To jest ziemia, którą odzie-
dziczycie przez losowanie, którą
PAN rozkazał dać dziewięciu i pół
pokoleniu.
14 Bo pokolenie synów Rubena
według domów swych ojców i po-
kolenie synów Gada według domów
swych ojców już otrzymały swoje
dziedzictwo i połowa pokolenia Ma-
nassesa już otrzymała swoje dzie-
dzictwo.
15 Te dwa i pół pokolenia otrzy-
mały swoje dziedzictwo po tej stro-
nie Jordanu, naprzeciw Jerycha, na
wschodzie.
16 I PAN powiedział do Mojżesza:
17 Oto imiona mężczyzn, którzy
rozdzielą wam ziemię: kapłan Ele-
azar i Jozue, syn Nuna.

a Rdz 15,18; Joz 15,4.47; 1Krl 8,65; Iz 27,12.

b Joz 14,3-4; 21,2; Ez 45,1; 48,8.

18 Weźmiecie też po jednym na-
czelniku z każdego pokolenia do
rozdzielenia ziemi w dziedzictwo.
19 A oto imiona tych mężczyzn:
z pokolenia Judy – Kaleb, syn Je-
funnego.
20 Z pokolenia synów Symeona –
Samuel, syn Ammihuda.
21 Z pokolenia Beniamina – Eliad,
syn Kislona.
22 Z pokolenia synów Dana –
naczelnik Bukki, syn Jogliego.
23 Z synów Józefa, z pokolenia sy-
nów Manassesa – naczelnik Chan-
niel, syn Efoda;
24 A z pokolenia synów Efraima –
naczelnik Kemuel, syn Sziftana.
25 Z pokolenia Zebulona – naczel-
nik Elisafan, syn Parnacha.
26 Z pokolenia synów Issachara –
naczelnik Paltiel, syn Azzana.
27 Z pokolenia synów Aszera – na-
czelnik Achihud, syn Szelomiego.
28 A z pokolenia synów Neftalego –
naczelnik Pedahel, syn Ammihuda.
29 To są ci, którym PAN rozkazał
rozdzielić dziedzictwo synom Izra-
ela w ziemi Kanaan.

ROZDZIAŁ 35

I PAN powiedział do Mojżesza na
równinach Moabu, nad Jorda-
nem, *naprzeciw* Jerycha:
2 Rozkaż synom Izraela, aby dali
Lewitom ze swej dziedzicznej[b] po-
siadłości miasta na zamieszkanie,
dacie Lewitom też pastwiska doko-
ła ich miast.
3 Będą mieli miasta na mieszka-
nie, a ich pastwiska będą dla ich
bydła, dla ich dobytku i dla wszyst-
kich ich zwierząt.
4 Pastwiska miast, które dacie Le-
witom, będą rozciągać się na tysiąc
łokci wokół murów miasta.
5 Odmierzycie również poza mia-
stem dwa tysiące łokci po stronie
wschodniej, po stronie południo-
wej też dwa tysiące łokci, także po

stronie zachodniej dwa tysiące łokci i po stronie północnej dwa tysiące łokci, a miasto będzie w środku. To będą pastwiska ich miast.

6 A spośród tych miast, które dacie Lewitom, sześć będzie miastami schronienia[a], które przekażecie, aby mógł tam uciec zabójca. Oprócz nich dacie im czterdzieści dwa miasta.

7 Wszystkich miast, które dacie Lewitom, będzie czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami.

8 A miasta, które im dacie, *będą pochodziły* z posiadłości synów Izraela; od liczniejszego dacie więcej, a od mniej licznego dacie mniej; każdy da Lewitom ze swoich miast stosownie do otrzymanego dziedzictwa.

9 Potem PAN powiedział do Mojżesza:

10 Przemów do synów Izraela i powiedz im: Gdy przejdziecie przez Jordan do ziemi Kanaan;

11 Wyznaczcie sobie miasta, które będą dla was miastami schronienia, aby mógł tam uciec zabójca, który zabił kogoś nieumyślnie.

12 Te miasta będą dla was miastami schronienia przed mścicielem, aby zabójca nie poniósł śmierci, zanim nie stanie przed zgromadzeniem na sąd.

13 A z miast, które oddacie, sześć będzie dla was miastami schronienia.

14 Trzy miasta dacie z tej strony Jordanu[c], a trzy miasta dacie w ziemi Kanaan; będą one miastami schronienia.

15 Tych sześć miast będzie schronieniem dla synów Izraela, dla obcego i dla przybysza, który mieszka wśród was, aby mógł tam uciec każdy, kto by zabił człowieka nieumyślnie.

16 Jeśli jednak uderzy go przedmiotem żelaznym, tak że ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć[e].

17 Jeśli uderzy go kamieniem, który ma w ręce i którym można zabić, a ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć.

18 Albo jeśli uderzy go ręcznym przedmiotem drewnianym, którym można zabić, a ten umrze, jest mordercą. Morderca poniesie śmierć.

19 Mściciel krwi sam zabije tego mordercę. Gdziekolwiek go spotka, sam go zabije.

20 Jeśli z nienawiści popchnie go albo rzuci w niego czymś z zasadzki, a ten umrze;

21 Albo jeśli z wrogości uderzy go ręką, a ten umrze, to ten, który uderzył, poniesie śmierć, bo jest mordercą. Mściciel krwi zabije mordercę, gdziekolwiek go spotka.

22 Lecz jeśli niespodziewanie i bez wrogości go popchnie albo rzuci w niego czymkolwiek bez zasadzki[b];

23 Albo jeśli nie widząc, upuści na niego jakiś kamień, którym można zabić, a ten umrze, chociaż nie był jego wrogiem ani nie szukał jego krzywdy;

24 Wtedy zgromadzenie rozsądzi pomiędzy tym, który zabił, a między mścicielem krwi według tych praw.

25 I zgromadzenie wybawi zabójcę z rąk mściciela krwi; zgromadzenie też przekaże go miastu schronienia, do którego uciekł. Tam będzie mieszkał aż do śmierci najwyższego kapłana, namaszczonego olejem świętym[d].

26 Lecz jeśli zabójca wyjdzie poza granice swojego miasta schronienia, do którego uciekł;

27 I mściciel trafi tam na niego poza granicą jego miasta schronienia, i zabije zabójcę, to nie będzie winien krwi.

28 *Ten* bowiem ma mieszkać w swoim mieście schronienia aż do śmierci najwyższego kapłana. Lecz po śmierci najwyższego kapłana za-

a Pwt 4,41-42; Joz 20,2-8; Ps 9,9.
b Wj 21,13; Pwt 19,5.
c Pwt 4,41-42; Joz 20,8.
d Wj 29,7; Kpł 4,3; 21,10.
e Wj 21,12.14; Kpł 24,17; Pwt 19,11-12.

bójca może wrócić do ziemi swojej
posiadłości.
29 To będzie dla was ustawa prawna przez wszystkie wasze pokolenia, we wszystkich waszych domach.
30 Ktokolwiek zabije człowieka,
to na podstawie zeznania świadków zostanie zabity zabójca[b]. Lecz
jeden świadek nie może świadczyć
przeciwko komuś, by *skazać* go na
śmierć.
31 Nie weźmiecie też okupu za
życie zabójcy, który zasługuje na
śmierć. Musi ponieść śmierć.
32 Nie weźmiecie też okupu od
tego, który uciekł do swojego miasta schronienia, aby mógł wrócić
i zamieszkać w swojej ziemi, zanim
umrze kapłan;
33 Abyście nie bezcześcili ziemi,
w której będziecie, gdyż krew bezcześci ziemię; a ziemia nie może
być inaczej oczyszczona od przelanej w niej krwi jak tylko krwią tego,
który ją przelał.
34 Nie zanieczyszczajcie więc ziemi, w której mieszkacie, w której
przebywam też ja. Ja bowiem *jestem* PAN, który przebywa wśród synów Izraela[e].

ROZDZIAŁ 36

WTEDY przystąpili naczelnicy
spośród ojców synów Gileada,
syna Makira, syna Manassesa, z domów Józefa, i mówili przed Mojżeszem i przed książętami, naczelnikami ojców synów Izraela:
2 PAN nakazał memu panu rozdzielić ziemię w dziedzictwo synom Izraela przez losowanie; mojemu panu rozkazano też przez PANA
dać dziedzictwo naszego brata Selofchada jego córkom.
3 Jeśli więc któryś z synów *innego*
pokolenia synów Izraela pojmie je
za żony, to ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa naszych
ojców i przyłączone do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć; w ten sposób nasze dziedzictwo się zmniejszy.
4 A gdy nadejdzie rok jubileuszowy[a] dla synów Izraela, wtedy ich
dziedzictwo zostanie przyłączone
do dziedzictwa pokolenia, do którego będą należeć; i tak ich dziedzictwo zostanie odjęte od dziedzictwa
pokolenia naszych ojców.
5 Wtedy Mojżesz rozkazał synom
Izraela zgodnie ze słowem PANA:
Słusznie mówi pokolenie synów Józefa.
6 Oto co PAN rozkazał w sprawie
córek Selofchada: Niech wychodzą za mąż, za kogo chcą, ale mogą
wyjść tylko za kogoś z domu pokolenia swoich ojców;
7 Aby dziedzictwo synów Izraela
nie było przenoszone z *jednego* pokolenia na *drugie* pokolenie. Każdy bowiem z synów Izraela ma pozostać przy dziedzictwie pokolenia
swoich ojców[c].
8 I każda córka[d], która posiada
dziedzictwo w jakimś pokoleniu synów Izraela, wyjdzie za mąż za kogoś z domu pokolenia swego ojca,
aby synowie Izraela dziedziczyli,
każdy dziedzictwo swoich ojców.
9 Dziedzictwo bowiem nie będzie
przenoszone z *jednego* pokolenia
na drugie pokolenie, lecz każde
z pokoleń synów Izraela ma pozostać przy swoim dziedzictwie.
10 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi,
tak uczyniły córki Selofchada.
11 Bo Machla, Tirsa, Chogla, Milka i Noa, córki Selofchada, wyszły
za mąż za synów swoich stryjów.
12 Wyszły za mąż w rodzinach synów Manassesa, syna Józefa; w ten
sposób ich dziedzictwo pozostało
przy pokoleniu domu ich ojca.
13 To są przykazania i prawa, które PAN nakazał synom Izraela przez
Mojżesza na równinach Moabu[f],
nad Jordanem, *naprzeciw* Jerycha.

a Kpł 25,10.
b Rdz 9,6; Pwt 17,6-7; 19,15.
c 1Krl 21,3.
d 1Krn 23,22.
e Wj 29,45-46; 1Krl 6,13; Ps 132,14.
f Lb 26,3; 33,50.

Księga Powtórzonego Prawa

ROZDZIAŁ 1

OTO słowa, które Mojżesz wypo-
wiedział do całego Izraela po
tej stronie Jordanu[a] na pustyni, na
równinie, naprzeciw Morza Czer-
wonego, pomiędzy Faran, Tofel, La-
ban, Chaserot a Dizahab.
2 A jedenaście dni drogi jest od
Horebu *przez* górę Seir do Kadesz-
Barnea.
3 W czterdziestym roku, jedena-
stego miesiąca, pierwszego dnia
tego miesiąca, Mojżesz powiedział
synom Izraela to wszystko, co PAN
mu dla nich rozkazał.
4 Gdy pobił Sichona[b], króla Amory-
tów, który mieszkał w Cheszbonie,
i Oga, króla Baszanu, który miesz-
kał w Asztarot w Edrei;
5 Po tej stronie Jordanu, w ziemi
Moabu, Mojżesz zaczął objaśniać to
prawo:
6 PAN, nasz Bóg, przemówił do nas
na Horebie[c]: Dość długo przebywa-
cie na tej górze.
7 Zawróćcie i wyruszcie, a idźcie
w stronę góry Amorytów oraz do
wszystkich miejsc leżących w jej po-
bliżu, na równinie, w górach i w do-
linie, na południu i na wybrzeżu mo-
rza, do ziemi Kanaan i do Libanu,
aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat.
8 Oto położyłem przed wami tę zie-
mię. Wejdźcie *do niej* i weźcie w po-
siadanie tę ziemię, którą PAN przy-
siągł dać waszym ojcom: Abraha-
mowi, Izaakowi i Jakubowi oraz ich
potomstwu po nich[e].
9 I powiedziałem wam w tamtym
czasie: Nie mogę *już* sam was nosić[f].
10 PAN, wasz Bóg, rozmnożył was,
a oto jesteście dziś tak liczni jak
gwiazdy na niebie[g].
11 Niech PAN, Bóg waszych oj-
ców, rozmnoży was jeszcze tysiąc-
kroć i błogosławi wam, tak jak wam
obiecał.
12 Jak mogę sam znosić troskę
o was, wasz ciężar i wasze spory?
13 Wybierzcie spośród siebie męż-
czyzn mądrych, rozumnych i do-
świadczonych w waszych pokole-
niach, a ja ustanowię ich waszymi
przywódcami.
14 Wtedy odpowiedzieliście mi:
Dobra to rzecz, którą nakazałeś
uczynić.
15 I wybrałem naczelników z wa-
szych pokoleń, mężczyzn mądrych
i doświadczonych, i ustanowiłem
ich waszymi zwierzchnikami: prze-
łożonymi nad tysiącami, nad set-
kami, nad pięćdziesięcioma i nad
dziesięcioma oraz urzędnikami dla
waszych pokoleń.
16 I rozkazałem waszym sędziom
w tym czasie: Wysłuchujcie *spraw*
między waszymi braćmi i sądź-
cie sprawiedliwie pomiędzy *każ-
dym* mężczyzną a jego bratem czy
obcym.
17 Nie miejcie względu na oso-
by w sądzie[d]; wysłuchujcie zarów-
no małego, jak i wielkiego. Nie bój-
cie się nikogo, ponieważ jest to sąd
Boga. Jeśli sprawa będzie dla was
zbyt trudna, przedstawcie ją mnie
i ja jej wysłucham.
18 I przykazałem wam w tamtym
czasie wszystko, co macie czynić.
19 Potem wyruszyliśmy z Horebu
i przeszliśmy przez całą tę wielką
i straszną pustynię, którą widzieli-
ście po drodze do góry Amorytów,
jak nakazał nam PAN, nasz Bóg,
i przyszliśmy aż do Kadesz-Barnea[h].

a Joz 9,1-10; 22,4-7.
b Lb 21,21-24.
c Pwt 5,2; Wj 3,1; Ml 4,4.
d Pwt 16,19; Kpł 19,15; 1Sm 16,7; Prz 24,23; Jk 2,1.
e Rdz 12,7; 15,18; 17,7-8; 26,4; 28,13.
f Wj 18,18; Lb 11,11-17.
g Pwt 28,62; Rdz 15,5.
h Lb 13,26.

20 I powiedziałem do was: Przyszliście do góry Amorytów, którą daje nam PAN, nasz Bóg.
21 Oto PAN, twój Bóg, położył przed tobą tę ziemię. Idź i weź ją w posiadanie, jak ci powiedział PAN, Bóg twoich ojców; nie bój się i nie lękaj się.
22 I przyszliście do mnie wszyscy, i tak powiedzieliście: Wyślijmy mężczyzn przed sobą, aby wyszpiegowali nam tę ziemię i zdali nam sprawę o drodze, którą mamy iść, i o miastach, do których mamy wejść.
23 To mi się spodobało, więc wybrałem spośród was dwunastu mężczyzn, po jednym z każdego pokolenia[d].
24 Oni zaś wyruszyli i weszli na górę, potem dotarli do doliny Eszkol i przebadali ziemię.
25 Zabrali też ze sobą owoc tej ziemi i przynieśli do nas, i zdając nam o tym sprawę, powiedzieli: Ziemia, którą daje nam PAN, nasz Bóg, jest dobra.
26 Lecz nie chcieliście iść[g] i buntowaliście się przeciw nakazowi PANA, swojego Boga.
27 I szemraliście w swoich namiotach, mówiąc: Z nienawiści do nas PAN wyprowadził nas z ziemi Egiptu, aby nas wydać w ręce Amorytów na naszą zgubę.
28 Dokąd pójdziemy? Nasi bracia napełnili nasze serca strachem, gdy mówili: Ten lud jest wyższy i roślejszy od nas[h], miasta *są* wielkie i obwarowane aż do nieba, a ponadto widzieliśmy tam synów Anakitów.
29 Wtedy mówiłem do was: Nie lękajcie się ani nie bójcie się ich.
30 PAN, wasz Bóg, który idzie przed wami, będzie walczyć za was, tak jak wam uczynił w Egipcie na waszych oczach;
31 I na pustyni, gdzie widziałeś, jak PAN, twój Bóg, nosił cię tak, jak ojciec nosi swego syna, przez całą drogę, którą szliście, aż przybyliście na to miejsce.
32 Lecz mimo to nie uwierzyliście[a] PANU, swojemu Bogu;
33 Który szedł przed wami w drodze, wypatrując dla was miejsca do rozbicia obozu, nocą w ogniu, aby wskazać wam drogę, którą macie iść, we dnie zaś w obłoku.
34 A PAN usłyszał głos waszych słów i bardzo się rozgniewał, i przysiągł tymi słowy:
35 Żaden człowiek z tego złego pokolenia nie zobaczy tej dobrej ziemi, którą przysiągłem dać waszym ojcom[b];
36 Oprócz Kaleba[c], syna Jefunnego; on ją zobaczy i jemu dam ziemię, którą stąpał, a także jego synom, gdyż chodził całkowicie za PANEM.
37 Także na mnie rozgniewał się PAN z waszego powodu, mówiąc: Ty również tam nie wejdziesz[e].
38 Jozue[f], syn Nuna, który ci służy, on tam wejdzie. Umacniaj go, gdyż on ją poda w dziedzictwo Izraelowi.
39 Także wasze dzieci, o których mówiliście, że staną się łupem, i wasi synowie, którzy w tym dniu nie odróżniali dobra od zła, oni tam wejdą i im ją oddam, a oni ją wezmą w posiadanie;
40 A wy zawróćcie i idźcie na pustynię drogą ku Morzu Czerwonemu.
41 Wtedy odpowiedzieliście mi: Zgrzeszyliśmy przeciwko PANU, pójdziemy i będziemy walczyć zgodnie z tym wszystkim, co nakazał nam PAN, nasz Bóg. I każdy z was przypasał sobie broń wojenną i chcieliście wejść na górę.
42 I PAN powiedział do mnie: Powiedz im: Nie wstępujcie ani nie walczcie, gdyż nie ma mnie wśród was, abyście nie byli pobici przez swoich wrogów.
43 Powiedziałem wam o tym, lecz nie słuchaliście, ale zbuntowaliście

a 2Krn 20,20; Ps 78,22; 106,24; Hbr 3,7-19; 4,1-2; Jk 1,5.
b Lb 14,22-23; Ps 95,11.
c Lb 14,24; Joz 14,9-10.
d Lb 13,2-3.
e Pwt 3,26; 4,21; 34,4; Lb 20,12; 27,14; Ps 106,32-33.
f Lb 14,30.
g Lb 14,1-4; Ps 106,24-25.
h Pwt 9,1-2; Lb 13,28-33.

się przeciw nakazowi PANA i uparli-
ście się[a], i weszliście na górę.
44 Wtedy Amoryci, którzy miesz-
kali na tej górze, wystąpili przeciw-
ko wam i ścigali was, jak to czynią
pszczoły, i pobili was w Seirze aż do
Chorma.
45 Potem wróciliście i płakaliście
przed PANEM; lecz PAN nie wysłu-
chał waszego głosu[d] i nie nakłonił
ku wam swego ucha.
46 I mieszkaliście w Kadesz przez
wiele dni, według *liczby* dni, ile
tam mieszkaliście.

ROZDZIAŁ 2

POTEM zawróciliśmy i wyruszy-
liśmy na pustynię[f], drogą w kie-
runku Morza Czerwonego, tak jak
mi PAN powiedział, i przez wiele
dni krążyliśmy dokoła góry Seir.
2 I PAN powiedział do mnie:
3 Dosyć krążyliście dokoła tej góry.
Skierujcie się na północ;
4 I rozkaż ludowi: Będziecie prze-
chodzić przez granicę waszych bra-
ci, synów Ezawa, którzy mieszkają
w Seirze. Oni będą się was bać, lecz
wy strzeżcie się bardzo.
5 Nie prowokujcie ich, gdyż nie
dam wam ich ziemi nawet na szero-
kość stopy, bo Ezawowi dałem w po-
siadanie górę Seir[j].
6 Żywność będziecie kupowali od
nich za pieniądze, abyście mieli co
jeść; także wodę od nich będziecie
kupować za pieniądze, abyście mie-
li co pić.
7 Gdyż PAN, twój Bóg, błogosła-
wił[k] cię w każdym dziele twoich rąk
i znał[l] twoją drogę na tej wielkiej
pustyni. Już przez czterdzieści lat
PAN, twój Bóg, był z tobą, a niczego
ci nie brakowało.
8 Ominęliśmy więc naszych bra-
ci, synów Ezawa, mieszkających
w Seirze, drogą równinną od Elat
i od Esjon-Geber, po czym skręcili-
śmy i udaliśmy się w stronę pusty-
ni Moabu.
9 I PAN powiedział do mnie: Nie
napadaj na Moabitów ani nie roz-
niecaj z nimi wojny, bo nie dam ci
ich ziemi w posiadanie; Ar bowiem
dałem w posiadanie synom Lota[b].
10 Poprzednio mieszkali w niej
Emici, lud potężny, liczny i wysoki
jak Anakici[c];
11 Uważano ich też za olbrzymów[e]
jak Anakitów, lecz Moabici nazywa-
ją ich Emitami.
12 Przedtem w Seirze mieszkali
również Choryci, ale synowie Eza-
wa wypędzili ich i wyniszczyli przed
sobą, po czym zamieszkali na ich
miejscu, jak uczynił Izrael w ziemi
swego posiadania, którą dał im PAN.
13 Wstańcie więc i przeprawcie
się przez potok Zered. I przeprawi-
liśmy się przez potok Zered[g].
14 A czas, który upłynął od nasze-
go wyjścia z Kadesz-Barnea[h] aż do
przeprawienia się przez potok Ze-
red, wynosił trzydzieści osiem lat,
aż wyginęło z obozu całe pokolenie
wojowników, tak jak im to PAN po-
przysiągł.
15 Ręka PANA[i] bowiem zaciążyła
nad nimi, aby wyniszczyć ich z obo-
zu, aż wyginęli.
16 A gdy wszyscy wojownicy spo-
śród ludu wyginęli i umarli;
17 PAN przemówił do mnie:
18 Dziś przejdziesz przez Ar, gra-
nicę Moabu;
19 I zbliżysz się do synów Ammo-
na; nie napadaj na nich i nie roz-
niecaj z nimi wojny, bo nie dam ci
w posiadanie ziemi synów Ammona,
dałem ją bowiem w posiadanie sy-
nom Lota.
20 (Także i tę ziemię uważano za
ziemię olbrzymów. Olbrzymi miesz-
kali w niej wcześniej, a Ammonici
nazywają ich Zamzummitami[m];
21 Lud potężny, liczny i wysoki jak
Anakici; lecz PAN wygubił ich przed

a Ps 19,13; 2P 2,10.
b Rdz 19,36-37; Ps 83,8.
c Pwt 9,2; Lb 13,22.33.
d Prz 1,28; Za 7,11-13; Hbr 12,17.
e Pwt 3,11; Rdz 6,4; 1Krn 20,4-6.
f Pwt 1,40; Lb 14,25.
g Lb 21,12.
h Lb 13,26.
i Wj 9,3; Joz 4,24; Sdz 2,15; 1Sm 5,6.
j Rdz 36,8; Joz 24,4.
k Rdz 12,2.
l Ps 1,6; 37,18; 44,21; 68,5; Mt 6,8; 2P 2,9.
m Rdz 14,5.

nimi, a *Ammonici* ich wypędzili
i zamieszkali na ich miejscu;
22 Podobnie jak uczynił synom
Ezawa mieszkającym w Seirze,
przed którymi wytracił Chorytów;
i wypędzili ich, i zamieszkali na ich
miejscu aż do dziś.
23 Także Awwitów, którzy mieszka-
li w Chazerim aż do Gazy, wytraci-
li Kaftoryci, którzy wyszli z Kaftor,
i zamieszkali na ich miejscu).
24 Wstańcie więc, wyruszcie
i przeprawcie się przez rzekę Ar-
non. Oto daję w twoje ręce Sicho-
na, króla Cheszbonu, Amorytę, oraz
jego ziemię. Zacznij ją zajmować
i rozpocznij z nim wojnę.
25 Od dziś zacznę wzbudzać
strach[b] i lęk przed tobą wśród na-
rodów, które są pod całym niebem;
kiedy usłyszą wieść o tobie, będą
drżeć i będą się ciebie lękać.
26 Wysłałem więc posłańców z pu-
styni Kedemot do Sichona, króla
Cheszbonu, ze słowami pokoju:
27 Pozwól mi przejść przez twoją
ziemię. Pójdę tylko drogą, nie zbo-
czę ani na prawo, ani na lewo.
28 Sprzedasz mi za pieniądze żyw-
ność, abym mógł się pożywić; wody
także za pieniądze mi dasz, abym
pił. Tylko przejdę pieszo;
29 Jak mi to uczynili synowie Eza-
wa, którzy mieszkają w Seirze, i Mo-
abici, którzy mieszkają w Ar, aż się
przeprawię przez Jordan, do ziemi,
którą daje nam PAN, nasz Bóg.
30 Lecz Sichon, król Cheszbonu,
nie pozwolił nam przejść przez swo-
ją *ziemię*, gdyż PAN, twój Bóg, za-
twardził jego ducha[e] i uczynił jego
serce uparte, aby go wydać w twoje
ręce, jak to dzisiaj widzisz.
31 Wtedy PAN powiedział do mnie:
Oto zacząłem już wydawać ci Sicho-
na i jego ziemię. Zacznij ją zajmo-
wać, abyś odziedziczył jego ziemię.
32 Wtedy Sichon wyruszył przeciw-
ko nam, on i cały jego lud, aby zmie-
rzyć się z nami w bitwie w Jahaz;

a Pwt 3,12; 4,48; Joz 13,9.
b Pwt 11,25; Wj 15,16; Joz 2,10-11.
c Pwt 29,7; Lb 21,33.
d Pwt 1,4.
e Wj 4,21; Joz 11,20; Rz 9,17-22.

33 Lecz PAN, nasz Bóg, wydał go
nam i pobiliśmy go, jego synów
i cały jego lud.
34 I zdobyliśmy w tym czasie
wszystkie jego miasta, i zniszczy-
liśmy doszczętnie we wszystkich
miastach mężczyzn, kobiety i dzie-
ci; nie pozostawiliśmy *spośród nich*
nikogo.
35 Tylko bydło zagarnęliśmy dla
siebie i łupy z miast, które zdoby-
liśmy.
36 Od Aroeru[a], leżącego nad brze-
giem rzeki Arnon, i od miasta poło-
żonego w dolinie aż do Gileadu nie
było miasta nie do zdobycia; wszyst-
kie wydał nam PAN, nasz Bóg.
37 Tylko do ziemi synów Ammona
nie zbliżyłeś się, do żadnego miej-
sca na brzegu rzeki Jabbok ani do
miast w górach, ani do żadnych
miejsc, których PAN, nasz Bóg, nam
zabronił.

ROZDZIAŁ 3

POTEM zawróciliśmy i poszli-
śmy drogą w kierunku Baszanu.
I wyszedł nam naprzeciw Og, król
Baszanu[c] – on i cały jego lud – by
stoczyć z nami bitwę w Edrei[d].
2 Wtedy PAN powiedział do mnie:
Nie bój się go, gdyż wydałem go
w twoje ręce wraz z całym jego lu-
dem i ziemią; uczynisz mu, jak uczy-
niłeś Sichonowi, królowi Amorytów,
który mieszkał w Cheszbonie.
3 PAN, nasz Bóg, wydał więc w na-
sze ręce również Oga, króla Basza-
nu, i cały jego lud. Pobiliśmy go tak,
że nikt po nim nie pozostał.
4 Zdobyliśmy w tym czasie wszyst-
kie jego miasta; nie było miasta,
którego im nie zabraliśmy: sześć-
dziesiąt miast, całą krainę Argob,
królestwo Oga w Baszanie.
5 Wszystkie te miasta *były* obwa-
rowane wysokimi murami, brama-
mi i ryglami, a oprócz tego *było* bar-

dzo wiele nieobwarowanych miasteczek.

6 I spustoszyliśmy je, jak uczyniliśmy Sichonowi, królowi Cheszbonu, zniszczyliśmy we wszystkich miastach mężczyzn, kobiety i dzieci.

7 Lecz całe bydło i łupy z miast zgarnęliśmy dla siebie.

8 W tym czasie wzięliśmy również z ręki dwóch królów Amorytów ziemię, która leży po tej stronie Jordanu, od rzeki Arnon aż do góry Hermon[b];

9 (Sydończycy nazywają Hermon Sirionem, a Amoryci – Sanirem).

10 Wszystkie miasta na równinie i cały Gilead oraz cały Baszan aż do Salka i Edrei, miasta królestwa Oga w Baszanie.

11 Gdyż tylko sam Og, król Baszanu, pozostał z olbrzymów; a jego łoże, łoże żelazne, czy nie *znajduje się* w Rabbie synów Ammona? Długie na dziewięć łokci, a szerokie na cztery łokcie, według łokcia męskiego.

12 A ziemię[f], którą wzięliśmy w posiadanie w tym czasie od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon, i połowę góry Gilead oraz jej miasta dałem Rubenitom i Gadytom.

13 A resztę Gileadu[h] i cały Baszan, królestwa Oga, dałem połowie pokolenia Manassesa: całą krainę Argob i cały Baszan nazwano ziemią olbrzymów.

14 Jair, syn Manassesa, posiadł całą krainę Argob aż do granicy Geszurytów i Machaty i nazwał ją od swego imienia Baszan-Chawot-Jair; *nazywa się tak* aż do dziś.

15 Makirowi zaś dałem Gilead.

16 A Rubenitom i Gadytom dałem *krainę* od Gileadu aż do rzeki Arnon, ze środkiem rzeki jako granicą, aż do rzeki Jabbok, *która jest* granicą synów Ammona;

17 Do tego równinę i Jordan z granicą od Kinneret aż do Morza Równinnego, czyli Morza Słonego, pod górą Pizga na wschodzie.

18 W tym czasie rozkazałem wam: PAN, wasz Bóg, dał wam tę ziemię w posiadanie. Pójdziecie uzbrojeni[a] przed waszymi braćmi, synami Izraela, wszyscy wojownicy.

19 Tylko wasze żony i dzieci oraz wasze bydło (gdyż wiem, że macie wiele stad) zostaną w waszych miastach, które wam dałem.

20 Aż PAN da odpoczynek waszym braciom, jak również wam, i *aż* oni posiądą ziemię, którą PAN, wasz Bóg, dał im za Jordanem. Wtedy każdy wróci do swojej posiadłości, którą wam dałem.

21 W tym czasie przykazałem[c] też Jozuemu: Twoje oczy widziały wszystko, co PAN, wasz Bóg, uczynił tym dwom królom. Tak samo uczyni PAN wszystkim królestwom, do których pójdziesz.

22 Nie bójcie się ich[d], ponieważ sam PAN, wasz Bóg, walczy za was[e].

23 I prosiłem PANA w tym czasie:

24 Panie BOŻE, ty zacząłeś okazywać twemu słudze swoją wielkość i swoją potężną rękę[g]; któryż bóg na niebie albo na ziemi potrafi czynić takie potężne dzieła jak ty?

25 Pozwól mi, proszę, przejść i zobaczyć tę dobrą ziemię, która jest za Jordanem, tę dobrą górę i Liban.

26 Lecz PAN rozgniewał się na mnie[i] z waszego powodu i nie wysłuchał mnie. I PAN powiedział do mnie: Dosyć, nie mów już do mnie w tej sprawie.

27 Wejdź na szczyt *góry* Pizga i podnieś oczy na zachód, na północ, na południe i na wschód, i przypatrz się *temu* własnymi oczami, gdyż nie przejdziesz tego Jordanu;

28 Ale rozkaż Jozuemu, zachęć go i wzmocnij[j], gdyż on pójdzie przed tym ludem i on da mu w dziedzictwo ziemię, którą zobaczysz.

29 Mieszkaliśmy więc w dolinie naprzeciw Bet-Peor.

a Lb 32,30.
b Pwt 4,48; 1Krn 5,23; Ps 89,12.
c Lb 27,18.
d Iz 43,1.
e Pwt 20,4; Wj 14,14; Joz 10,42; 2Krn 20,17.29.
f Lb 32,31; Joz 12,6; 13,8-12.
g Pwt 11,2; Ne 9,32; Ps145,3.6.
h Joz 13,29-30.
i Pwt 1,37; 31,2; Lb 20,12; 27,14; Ps 106,32-33.
j Pwt 1,38; 31,23; Lb 27,18.

ROZDZIAŁ 4

TERAZ więc, o Izraelu, słuchaj nakazów[a] i praw, których uczę was wypełniać, abyście żyli i weszli, i posiedli ziemię, którą daje wam PAN, Bóg waszych ojców.

2 Nie dodawajcie do słowa[b], które ja wam nakazuję, ani z niego nie ujmujcie, abyście przestrzegali przykazań[d] PANA, waszego Boga, które ja wam nakazuję.

3 Wasze oczy widziały, co PAN uczynił z powodu Baal-Peora[f], jak każdego człowieka, który poszedł za Baal-Peorem, PAN, twój Bóg, wytracił spośród was.

4 A wy, którzy przylgnęliście do PANA, swojego Boga, żyjecie wszyscy aż do dziś.

5 Spójrzcie, nauczyłem was nakazów i praw, jak mi nakazał PAN, mój Bóg, abyście tak czynili w tej ziemi, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie.

6 Przestrzegajcie *ich* więc i wypełniajcie je; to bowiem *jest* wasza mądrość[j] i wasz rozum w oczach narodów, które usłyszą o wszystkich tych nakazach i powiedzą: Zaprawdę, ten wielki naród[k] jest mądrym i rozumnym ludem.

7 Który bowiem naród jest tak wielki, by mieć bogów tak bliskich jak PAN, nasz Bóg[m], we wszystkim, ilekroć go wzywamy[n]?

8 Albo który naród *jest tak* wielki, by mieć nakazy i prawa *tak* sprawiedliwe jak całe to prawo, które dziś wam przedkładam?

9 Tylko miej się na baczności[o] i strzeż swej duszy pilnie, abyś nie zapomniał o tych rzeczach, które twoje oczy widziały, i aby nie odstępowały *one* od twego serca po wszystkie dni twego życia. Ale ucz ich swoich synów i synów swoich synów[q].

10 *Nie zapominaj* o dniu, w którym stałeś przed PANEM, swoim Bogiem, na Horebie, gdy PAN powiedział do mnie: Zgromadź mi lud, abym im przekazał swoje słowa, aby nauczyli się mnie bać przez wszystkie dni swego życia na ziemi i żeby uczyli *tego* swoich synów.

11 Wtedy zbliżyliście się i stanęliście pod górą, a góra płonęła ogniem aż po samo niebo, *okryta* ciemnością, obłokiem i mrokiem[c].

12 I PAN przemówił do was spośród ognia[e]. Usłyszeliście dźwięk słów, lecz nie widzieliście żadnej postaci[g], tylko głos *usłyszeliście*.

13 Wówczas oznajmił wam swoje przymierze, które nakazał wam wypełniać, dziesięć przykazań[h], które napisał na dwóch kamiennych tablicach.

14 W tym czasie PAN rozkazał mi nauczać was nakazów i praw, abyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, aby ją wziąć w posiadanie.

15 Strzeżcie więc pilnie swoich dusz, gdyż nie widzieliście żadnej postaci[i] w dniu, w którym PAN przemówił do was na Horebie spośród ognia;

16 Abyście się nie zepsuli i nie czynili sobie rzeźbionego posągu, podobizny wszelkiej postaci w kształcie mężczyzny lub kobiety[l];

17 W kształcie jakiegokolwiek zwierzęcia, które jest na ziemi, w kształcie wszelkiego ptaka skrzydlatego, który lata w powietrzu;

18 W kształcie czegokolwiek, co pełza po ziemi, w kształcie wszelkiej ryby, która jest w wodach pod ziemią.

19 I abyś – gdy podniesiesz swoje oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, cały zastęp niebios – nie dał się zwieść, by oddać im pokłon[p] i im służyć, ponieważ PAN, twój Bóg, przydzielił je wszystkim ludom pod całym niebem.

20 Lecz PAN was wziął i wyprowadził z pieca do topienia żelaza, z Egiptu[r], abyście byli jego ludem,

a Pwt 5,1; 6,1; Kpł 19,37; 20,8; 22,31; Ez 20,11; Rz 10,5.
b Pwt 12,32; Prz 30,6; Obj 22,18-19.
c Wj 19,16-18.
d Pwt 6,17; 8,6; Ps 119,115; Mt 19,17.
e Pwt 5,4; Wj 20,22; 1Krl 19,12-13.
f Lb 25,1-4; Joz 22,17; Ps 106,28-29.
g ww.15-16; Lb 12,8.
h Wj 34,28; Pwt 10,4.
i Iz 40,18; J 1,18; Hbr 1,3.
j Hi 13,5.
k Rdz 12,2; 17,20.
l Wj 20,4-5; Rz 1,22-24.
m Wj 8,27; 1Krn 16,14; Iz 26,13; Mk 12,29; Obj 19,1.
n Ps 46,1; 145,18; Iz 55,6.
o 1Tm 4,16.
p Pwt 17,3; Jr 8,2; Ez 8,16; Dz 7,42; Rz 1,25.
q Pwt 6,7; Ef 6,4.
r 1Krl 8,51; Jr 11,4.

jego dziedzictwem, jak dziś *jeste-*
ście.
21 I PAN rozgniewał się na mnie
z waszego powodu, i przysiągł, że
nie przejdę Jordanu i nie wejdę do
tej dobrej ziemi[a], którą PAN, twój
Bóg, daje tobie w dziedzictwo.
22 Ja bowiem umrę w tej ziemi, nie
przejdę Jordanu. Wy zaś przejdzie-
cie i posiądziecie tę dobrą ziemię.
23 Strzeżcie się, abyście nie zapo-
mnieli o przymierzu PANA, swojego
Boga, które z wami zawarł, i nie czy-
nili sobie żadnego rzeźbionego po-
sągu lub podobizny czegokolwiek,
czego ci zakazał PAN, twój Bóg.
24 Bo PAN, twój Bóg, jest ogniem
trawiącym, Bogiem zazdrosnym[c].
25 Gdy urodzisz synów i wnuki
i zestarzejecie się w tej ziemi, je-
śli popsujecie się i uczynicie *so-*
bie rzeźbiony posąg lub podobiznę
czegokolwiek, i dopuścicie się zła
w oczach PANA, swojego Boga, po-
budzając go do gniewu;
26 To biorę dziś na świadków prze-
ciwko wam niebo i ziemię[d], że pręd-
ko wyginiecie doszczętnie z ziemi,
do której przejdziecie przez Jor-
dan, aby ją posiąść; nie przedłuży-
cie w niej swych dni, bo zostaniecie
całkowicie wytępieni.
27 PAN rozproszy was między na-
rodami[g] i mało z was zostanie po-
śród narodów, do których PAN was
zaprowadzi.
28 Tam będziecie służyli bogom,
dziełom ludzkich rąk, drewnu i ka-
mieniowi, które nie widzą ani nie
słyszą, nie jedzą ani nie wąchają[h].
29 Jeśli jednak stamtąd będziesz
szukać PANA, swego Boga, wtedy
znajdziesz *go*, jeśli będziesz go szu-
kał całym swym sercem i całą swą
duszą.
30 Gdy znajdziesz się w ucisku
i spotka cię to wszystko w ostatnich
dniach[j], jeśli wtedy zawrócisz do
PANA, swego Boga, i będziesz słu-
chał jego głosu;

a Pwt 1,27; 3,26; Lb 20,12; Ps 106,32-33.
b Rdz 1,1.27; 5,1; Ml 2,10; Mk 13,19.
c Pwt 5,9; Wj 20,5; 34,14; Na 1,6.
d Pwt 30,18; Iz 1,2; Mi 1,2.
e 1Krl 8,60; Iz 45,5-6.14; 45,18; 46,9; 47,8.
f Wj 19,9.19; 20,18-22; 24,16; Hbr 12,19.
g Pwt 28,62; Kpł 26,33; Ne 1,8.
h Ps 115,4-5; 135,15-16; Iz 44,9; 46,7.
i Joz 2,11; 2Krn 20,6; Dn 2,28; Mt 22,30.
j Pwt 31,29; Rdz 49,1; Jr 23,20; Dn 10,14; Oz 3,5; 2Tm 3,1.

31 Ponieważ PAN, twój Bóg, jest
miłosiernym Bogiem, nie opuści cię
ani cię nie zniszczy, ani nie zapo-
mni o przymierzu z twoimi ojcami,
które im poprzysiągł.
32 Zapytaj się bowiem dawnych
czasów, które były przed tobą od
dnia, kiedy Bóg stworzył[b] człowieka
na ziemi, i od jednego krańca nie-
ba aż do drugiego, czy stała się kie-
dykolwiek rzecz podobna do tej tak
wielkiej albo czy słyszano kiedykol-
wiek o czymś takim?
33 Czy słyszał *kiedykolwiek jakiś*
naród głos Boga mówiącego spo-
śród ognia, tak jak ty słyszałeś, i po-
został żywy?
34 Albo czy Bóg spróbował przyjść
i wziąć sobie naród spośród *inne-*
go narodu przez doświadczenia,
przez znaki, przez cuda i przez woj-
ny, potężną ręką i wyciągniętym ra-
mieniem, wśród wielkich i strachli-
wych *dzieł* jak to wszystko, co na
twoich oczach PAN, wasz Bóg, uczy-
nił dla was w Egipcie?
35 Tobie to ukazano, abyś wiedział,
że PAN jest Bogiem i nie ma innego
oprócz niego[e].
36 Dał ci słyszeć swój głos z nieba[f],
aby cię pouczyć, a na ziemi ukazał
ci swój wielki ogień i usłyszałeś jego
słowa spośród ognia.
37 A ponieważ umiłował twoich oj-
ców, wybrał ich potomstwo po nich
i wyprowadził cię z Egiptu przed
sobą swoją wielką mocą;
38 Aby wypędzić przed tobą narody
większe i potężniejsze od ciebie, by
cię wprowadzić i dać ci ich ziemię
w dziedzictwo, jak to *jest* dzisiaj.
39 Poznaj więc dziś i weź to sobie
do swego serca, że PAN jest Bogiem
wysoko na niebie[i] i nisko na ziemi.
Nie ma innego.
40 Przestrzegaj więc jego nakazów
i przykazań, które dziś tobie nakła-
dam, aby się dobrze powodziło to-
bie i twoim synom po tobie; abyś też
przedłużył swe dni na ziemi, któ-

rą PAN, twój Bóg, daje tobie przez
wszystkie dni.
41 Wtedy Mojżesz wydzielił trzy
miasta[c] po tej stronie Jordanu na
wschodzie;
42 Aby mógł tam uciec zabójca[d],
który zabił swego bliźniego nie-
umyślnie i wcześniej nie nienawi-
dził go, aby uciekł *on* do jednego
z tych miast i pozostał żywy:
43 Beser[e] na pustyni, w ziemi rów-
ninnej Rubenitów, Ramot w Gile-
adzie Gadytów i Golan w Baszanie
Manassytów.
44 Oto prawo, które Mojżesz przed-
łożył synom Izraela.
45 To są świadectwa, nakazy i pra-
wa, które Mojżesz ogłosił synom
Izraela, kiedy wyszli z Egiptu;
46 Po tej stronie Jordanu, w doli-
nie naprzeciw Bet-Peor, w ziemi Si-
chona, króla Amorytów, mieszka-
jącego w Cheszbonie, którego Moj-
żesz i synowie Izraela pobili po wyj-
ściu z Egiptu;
47 I posiedli jego ziemię i ziemię
Oga, króla Baszanu – dwóch królów
Amorytów, którzy *byli* po tej stronie
Jordanu na wschodzie;
48 Od Aroeru, leżącego nad brze-
giem rzeki Arnon, aż do góry Sirion,
czyli Hermon;
49 I całą równinę po tej stronie
Jordanu na wschodzie aż do Morza
Pustego, pod zdrojami Pizga.

ROZDZIAŁ 5

I MOJŻESZ zwołał całego Izra-
ela, i powiedział do nich: Słu-
chaj, Izraelu, nakazów i praw, które
dziś mówię do twoich uszu; naucz-
cie się ich i przestrzegajcie, i wy-
pełniajcie je[m].
2 PAN, nasz Bóg, zawarł z nami
przymierze[n] na Horebie.
3 PAN zawarł to przymierze nie
z naszymi ojcami[o], ale z nami, którzy
tu wszyscy dziś jesteśmy przy życiu.
4 Twarzą w twarz[a] rozmawiał
z wami PAN na górze spośród ognia;
5 Ja stałem w tym czasie pomiędzy
PANEM a wami[b], aby oznajmić wam
słowo PANA, gdyż baliście się ognia
i nie wstąpiliście na górę. A on po-
wiedział:
6 Ja jestem PAN, twój Bóg, któ-
ry cię wyprowadził z ziemi Egiptu,
z domu niewoli.
7 Nie będziesz miał innych bogów
przede mną[f].
8 Nie czyń sobie rzeźbionego posą-
gu[g] ani żadnej podobizny *czegokol-
wiek*, co jest w górze na niebie, co
jest nisko na ziemi ani tego, co jest
w wodach pod ziemią;
9 Nie będziesz oddawał im po-
kłonu[h] ani nie będziesz im służył,
gdyż ja jestem PAN, twój Bóg, Bóg
zazdrosny[i], nawiedzający niepra-
wość ojców na synach do trzeciego
i czwartego *pokolenia* tych, którzy
mnie nienawidzą;
10 A okazujący miłosierdzie ty-
siącom tych, którzy mnie miłują
i strzegą moich przykazań[j].
11 Nie będziesz brał imienia PANA,
twego Boga, nadaremnie[k], gdyż PAN
nie zostawi bez kary tego, który bie-
rze jego imię nadaremnie.
12 Przestrzegaj dnia szabatu, abyś
go święcił[l], tak jak ci nakazał PAN,
twój Bóg.
13 Przez sześć dni będziesz pra-
cował i wykonywał wszelką swoją
pracę;
14 Lecz siódmy dzień jest szabatem
PANA, twego Boga. Nie będziesz wy-
konywał żadnej pracy w *tym dniu*
ani ty, ani twój syn, ani twoja córka,
ani twój sługa, ani twoja służąca,
ani twój wół, ani twój osioł, ani żad-
ne twoje bydło, ani twój gość, który
jest w twych bramach; aby odpoczął
twój sługa i twoja służąca – jak i ty.
15 I pamiętaj, że byłeś niewolni-
kiem w ziemi Egiptu i że PAN, twój
Bóg, wyprowadził cię stamtąd po-

a Pwt 34,10; Rdz 32,30; 33,11; Lb 14,14; Sdz 6,22; Ez 20,35.
b Wj 20,21; Ps 106,23; Ga 3,19.
c Lb 35,6.14.
d Pwt 19,4.
e Joz 20,8.
f Wj 20,3; Mt 4,10.
g Wj 20,4.
h Wj 20,5.
i Wj 34,14; Joz 24,19.
j Jr 32,18; Dn 9,4.
k Wj 20,1; Kpł 19,12.
l Wj 20,8-11; Iz 56,6.
m Pwt 4,1; Mt 23,3.
n Wj 19,5; Ga 3,19.
o Hbr 8,9.

tężną ręką i wyciągniętym ramieniem. Dlatego PAN, twój Bóg, nakazał ci obchodzić dzień szabatu.

16 Czcij swego ojca i swoją matkę[b], tak jak nakazał ci PAN, twój Bóg, aby przedłużone były twoje dni i żeby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą PAN, twój Bóg, da tobie.

17 Nie będziesz zabijał[c].

18 Nie będziesz cudzołożył[e].

19 Nie będziesz kradł[f].

20 Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw twemu bliźniemu[g].

21 Nie będziesz pragnął żony swego bliźniego ani nie będziesz pożądał domu swego bliźniego, ani jego pola, ani jego sługi czy służącej, ani jego wołu czy osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twego bliźniego[h].

22 Te słowa wypowiedział PAN do całego waszego zgromadzenia na górze spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem. I nic nie dodał. Potem napisał[i] je na dwóch tablicach kamiennych i dał mi je.

23 A gdy usłyszeliście głos spośród ciemności, a góra płonęła ogniem, zbliżyliście się do mnie, wszyscy naczelnicy waszych pokoleń oraz starsi;

24 I powiedzieliście: Oto PAN, nasz Bóg, ukazał nam swoją chwałę i wielkość i słyszeliśmy jego głos spośród ognia. Dziś widzieliśmy, że Bóg przemawia do człowieka, a *ten* pozostaje przy życiu[k].

25 Dlaczego więc teraz mamy umrzeć? Bo ten wielki ogień nas pochłonie. Jeśli nadal będziemy słyszeć głos PANA, naszego Boga, pomrzemy.

26 Któż bowiem spośród wszelkiego ciała słyszał głos Boga żywego mówiącego spośród ognia, tak jak my, a pozostał przy życiu?

27 Zbliż się ty i wysłuchaj wszystkiego, co będzie mówił PAN, nasz Bóg. Ty zaś powiesz nam wszystko, co powie do ciebie PAN, nasz Bóg, a my posłuchamy i wykonamy to[a].

28 I PAN wysłuchał głosu waszych słów, kiedy mówiliście do mnie, i powiedział PAN do mnie: Słyszałem głos słów tego ludu, które wypowiedzieli do ciebie. Wszystko, co powiedzieli, jest słuszne.

29 Oby ich serce[d] było takie, by się mnie bali i przestrzegali wszystkich moich przykazań przez wszystkie dni, aby dobrze się powodziło im i ich synom na wieki.

30 Idź i powiedz im: Wróćcie do swoich namiotów.

31 A ty zostań tu przy mnie, a powiem ci wszystkie przykazania, nakazy i prawa, których będziesz ich nauczał, aby je wypełniali w ziemi, którą daję im w posiadanie.

32 Dopilnujcie wypełniania tego tak, jak wam nakazał PAN, wasz Bóg. Nie zbaczajcie ani w prawo, ani w lewo.

33 Będziecie chodzić wszelką drogą, którą wam nakazał[j] PAN, wasz Bóg, abyście żyli, aby dobrze się wam powodziło i żebyście przedłużyli *swoje* dni na ziemi, którą posiądziecie.

ROZDZIAŁ 6

A OTO przykazania, nakazy i prawa, których PAN, wasz Bóg, nakazał was nauczyć, żebyście je wypełniali w ziemi, do której idziecie, by ją posiąść;

2 Ażebyś bał się PANA, swego Boga, tak byś przestrzegał wszystkich jego nakazów i przykazań, które tobie nakazuję, tobie, twojemu synowi i synowi twego syna, po wszystkie dni twego życia, i aby twoje dni się przedłużyły.

3 Słuchaj więc, Izraelu, i pilnuj wypełniania tego, aby dobrze ci się powodziło i żebyście się bardzo rozmnożyli, tak jak obiecał ci PAN, Bóg

a Wj 20,19; Hbr 12,19.
b Wj 20,12; Ef 6,1-3.
c Wj 20,13; Mt 5,21.
d Pwt 32,29; Ps 81,13; Iz 48,18; Mt 23,37; Łk 19,42.
e Wj 20,14; Mt 5,27-28; Jk 2,10-11.
f Wj 20,15; Ef 4,28.
g Wj 20,16; 23,11.
h Wj 20,17; Łk 12,15; 1Tm 6,10; Hbr 13,5.
i Pwt 4,13; Wj 24,12; 31,18.
j Pwt 10,12; Jr 7,23; Łk 1,6.
k Pwt 4,33; Sdz 13,22.

twoich ojców, w ziemi opływającej
mlekiem i miodem.
4 Słuchaj, Izraelu! PAN, nasz Bóg,
PAN *jest* jeden[a].
5 Będziesz miłował PANA[b], swego
Boga, całym swym sercem, całą swą
duszą i z całej swej siły;
6 A te słowa, które ja dziś nakazuję
tobie, będą w twoim sercu;
7 I będziesz je często przypominał
swoim synom i rozmawiał o nich,
przebywając w swoim domu, idąc
drogą, kładąc się i wstając.
8 Przywiążesz je jako znak do swo-
ich rąk i będą jako przepaski mię-
dzy twymi oczami[e].
9 Wypiszesz je też na odrzwiach
swego domu i na swoich bramach.
10 A gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi
cię do ziemi, którą poprzysiągł two-
im ojcom: Abrahamowi, Izaakowi
i Jakubowi, że da tobie miasta wiel-
kie i dobre, których nie budowałeś;
11 I wypełnione dobrami domy,
których nie napełniałeś, i wyku-
te studnie, których nie wykuwałeś,
winnice i ogrody oliwne, których
nie sadziłeś; gdy więc będziesz jadł
do syta;
12 Strzeż się, abyś nie zapomniał
PANA, który cię wyprowadził z zie-
mi Egiptu, z domu niewoli.
13 Będziesz się bał PANA, swe-
go Boga, i *będziesz* mu służyć[j], i na
jego imię przysięgać.
14 Nie pójdziecie za obcymi boga-
mi, za bogami narodów, które są do-
koła was;
15 (PAN bowiem, twój Bóg, znaj-
dujący się pośród ciebie, jest Bo-
giem zazdrosnym[k]), by nie rozpalił
się gniew PANA, twego Boga, prze-
ciw tobie i aby nie wytępił cię z po-
wierzchni ziemi.
16 Nie będziecie wystawiać na pró-
bę PANA[m], swojego Boga, tak jak go
wystawialiście na próbę w Massa.
17 Będziecie pilnie przestrzegać
przykazań PANA, swojego Boga,
jego świadectw i nakazów, które ci
nakazał.
18 A czyń to, co jest prawe i dobre
w oczach PANA, aby ci się dobrze
powodziło, abyś wszedł i posiadł tę
dobrą ziemię, którą PAN przysiągł
twoim ojcom;
19 Aby wypędzić przed tobą
wszystkich twoich wrogów[c], jak to
PAN powiedział.
20 A gdy twój syn zapyta cię kie-
dyś: Co to za świadectwa, nakazy
i prawa, które wam nakazał PAN,
nasz Bóg[d]?
21 Wtedy powiesz swemu syno-
wi: Byliśmy niewolnikami faraona
w Egipcie[f] i PAN wyprowadził nas
z Egiptu potężną ręką.
22 I na naszych oczach PAN czynił
w Egipcie znaki i cuda, wielkie i do-
tkliwe, nad faraonem i nad całym
jego domem.
23 Lecz wyprowadził nas stamtąd,
aby nas wprowadzić i dać nam tę
ziemię, którą przysiągł naszym oj-
com.
24 I PAN nakazał nam wypełniać
wszystkie te nakazy i bać się PANA[g],
naszego Boga, żeby nam się dobrze[h]
powodziło po wszystkie dni, aby nas
zachować przy życiu, tak jak dziś.
25 I będzie to nasza sprawiedli-
wość, gdy będziemy przestrzegać[i]
wszystkich tych przykazań i wypeł-
niać je przed PANEM, naszym Bo-
giem, tak jak nam nakazał.

ROZDZIAŁ 7

GDY PAN, twój Bóg, wprowadzi
cię do ziemi, do której wcho-
dzisz, by ją posiąść, i *gdy* wypędzi
przed tobą wiele narodów: Chety-
tów[l], Girgaszytów, Amorytów, Kana-
nejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów
i Jebusytów – siedem narodów licz-
niejszych i potężniejszych niż ty[n];
2 *Gdy* więc PAN, twój Bóg, wyda
je tobie, wytępisz je, doszczętnie
je wyniszczysz, nie zawrzesz z nimi

a Za 14,9; Mk 12,29; 1Kor 8,6; Ef 4,5.
b Pwt 11,1; 30,6; Joz 22,5; Ps 31,23; Mt 22,37; Mk 12,30; Łk 10,27.
c Lb 33,52-53.
d Wj 12,26; 13,14; Joz 4,6.
e Pwt 11,18; Wj 13,9.
f Wj 3,19; 13,3.
g Jr 5,24.
h Pwt 10,13; Hi 35,7-8; Jr 32,39.
i Pwt 24,13; Kpł 18,5; Rz 10,3-6.
j Mt 4,10; Łk 4,8.
k Pwt 4,24; Wj 20,5; 34,14.
l Rdz 15,20.
m Wj 17,2; Ps 95,8-9; Mt 4,7; Łk 4,12; 1Kor 10,9; Hbr 3,8-9.
n Pwt 4,38.

przymierza i nie zlitujesz się nad
nimi;
3 Nie będziesz z nimi zawierał
małżeństw[b]: swej córki nie dasz ich
synowi i ich córki nie weźmiesz dla
swego syna;
4 Gdyż odwiodłaby twego syna od
kroczenia za mną, by służyli in-
nym bogom. Wtedy rozpaliłby się
gniew PANA na was i prędko by was
wytępił.
5 Lecz tak z nimi postąpicie: Zbu-
rzycie ich ołtarze, pokruszycie ich
pomniki, wytniecie ich gaje i spa-
licie ogniem ich rzeźbione posągi[d].
6 Ty bowiem jesteś świętym
ludem[e] dla PANA, swego Boga: PAN,
twój Bóg, wybrał cię, abyś był dla
niego szczególnym ludem[f] spośród
wszystkich narodów, które są na
ziemi.
7 PAN umiłował was i wybrał was
nie dlatego, że byliście liczniejsi od
innych narodów, gdyż byliście naj-
mniej liczni ze wszystkich narodów;
8 Lecz ponieważ PAN was umiło-
wał[g] i chciał dochować przysięgi,
którą złożył waszym ojcom, PAN wy-
prowadził was potężną ręką i wyku-
pił was z domu niewoli, z ręki fara-
ona, króla Egiptu.
9 Uznaj więc, że PAN, twój Bóg,
jest Bogiem[h], Bogiem wiernym[i],
który zachowuje przymierze i mi-
łosierdzie do tysiącznego pokole-
nia względem tych, którzy go miłują
i przestrzegają jego przykazań;
10 A odpłaca w twarz tym, którzy
go nienawidzą, aby ich zniszczyć.
Nie zwleka *z karą* dla tego, który go
nienawidzi; odpłaci mu w twarz.
11 Przestrzegaj więc przykazań,
nakazów i praw, które ja dziś naka-
zuję ci wypełnić.
12 Jeśli będziecie słuchać tych
praw, przestrzegać ich i wypełniać
je, wtedy PAN, twój Bóg, dochowa ci
przymierza i miłosierdzia, które po-
przysiągł twoim ojcom.

a J 14,21; J 16,27.
b Joz 23,12; 1Krl 11,2; Ezd 9,2.
c Pwt 28,27; Wj 9,14; 15,26.
d Pwt 12,2-3; Wj 23,24.
e Wj 19,5-6; Jr 2,3; 1P 2,9.
f Pwt 14,2; 26,18; Wj 19,5; Ps 135,4; Tt 2,14.
g Pwt 4,37; 9,4; 1Sm 12,22; Jr 31,3; Ef 2,4.
h Pwt 4,35.39; Joz 2,11; Ps 100,3; 2Tes 2,4.
i 1Kor 1,9; 10,13; 1J 1,9.
j Ps 50,1; 132,2; Iz 9,6; 10,2; Jr 32,18.

13 I będzie cię miłował[a], błogo-
sławił ci i rozmnoży cię. I pobłogo-
sławi owoc twego łona i owoc two-
jej ziemi: twoje zboże, twoje wino
i twoją oliwę, przyrost twoich krów
i trzody twoich owiec na ziemi, któ-
rą poprzysiągł twoim ojcom dać to-
bie.
14 Będziesz błogosławiony ponad
wszystkie narody. Nie będzie nie-
płodnego i niepłodnej ani wśród
ciebie, ani wśród twego bydła.
15 PAN oddali też od ciebie każ-
dą chorobę i nie ześle na ciebie
żadnych dotkliwych chorób[c] Egip-
tu, które poznałeś, lecz ześle je na
wszystkich, którzy cię nienawidzą.
16 I wytępisz wszystkie narody,
które PAN, twój Bóg, tobie wyda;
nie zlituje się nad nimi twoje oko.
I nie będziesz służył ich bogom, bo
byłoby to dla ciebie sidłem.
17 Jeśli powiesz w swym sercu: Te
narody są liczniejsze ode mnie, jak-
że będę mógł je wypędzić?
18 Nie bój się ich, ale dobrze pa-
miętaj to, co PAN, twój Bóg, uczynił
faraonowi i całemu Egiptowi;
19 Te wielkie doświadczenia, które
twoje oczy widziały, te znaki, cuda,
potężną rękę i wyciągnięte ramię,
którymi PAN, twój Bóg, cię wypro-
wadził. Tak uczyni PAN, twój Bóg,
wszystkim narodom, których się
boisz.
20 Ponadto PAN, twój Bóg, ześle na
nich szerszenie, aż wyginą ci, któ-
rzy pozostali, i ci, którzy ukryli się
przed tobą.
21 Nie drżyj przed nimi, gdyż PAN,
twój Bóg, *jest* pośród ciebie, Bóg[j]
wielki i straszliwy.
22 I PAN, twój Bóg, wypędzi przed
tobą te narody z wolna i po trosze:
Nie będziesz mógł wytępić ich szyb-
ko, aby nie rozmnożyły się przeciw
tobie zwierzęta polne.

23 Lecz PAN, twój Bóg, wyda je
tobie i porazi je wielką klęską, aż
będą wyniszczone.
24 I wyda ich królów w twoje ręce
i zgładzisz ich imię spod nieba. Nikt
nie ostoi się przed tobą, aż ich wy-
tępisz.
25 Rzeźbione posągi ich bogów
spalisz w ogniu. Nie będziesz pożą-
dał srebra ani złota, *które jest* na
nich, ani nie będziesz brał go dla
siebie, byś nie został przez nie usi-
dlony[a], ponieważ to budzi odrazę
u PANA, twego Boga.
26 Nie wnoś *takiej* obrzydliwości
do swego domu, abyś się nie stał
przekleństwem tak jak i ona. Bę-
dziesz się nią bardzo brzydził i czuł
do niej ogromny wstręt, gdyż to jest
przekleństwo.

ROZDZIAŁ 8

WSZYSTKICH przykazań, któ-
re ci dziś nakazuję, będziecie
przestrzegać i wypełniać *je*, abyście
żyli, rozmnażali się, weszli i posie-
dli ziemię, którą PAN przysiągł wa-
szym ojcom.
2 Pamiętaj całą drogę, którą pro-
wadził cię PAN, twój Bóg, przez te
czterdzieści lat po pustyni[c], by cię
ukorzyć i doświadczać, aby poznać,
co jest w twoim sercu, czy będziesz
przestrzegał jego przykazań, czy nie.
3 Upokorzył cię, dawał ci odczuć
głód i karmił cię manną, której nie
znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, aby
cię nauczyć, że nie samym chlebem
człowiek żyje[d], ale że człowiek żyje
każdym słowem[e], które wychodzi
z ust PANA.
4 Twoja odzież nie zniszczyła się
na tobie[f] i twoja noga nie opuchła
przez te czterdzieści lat.
5 Rozważ więc w swym sercu, że
jak człowiek karze swego syna, *tak*
PAN, twój Bóg, karze ciebie[g].

a Sdz 8,27; So 1,3.
b Pwt 28,47; 32,15; Prz 30,9; Oz 13,5-6.
c Pwt 2,7; 29,5; Ps 136,16; Am 2,10.
d Mt 4,4; Łk 4,4.
e Prz 30,5; Mt 4,4; 2Kor 13,1.
f Pwt 29,5; Ne 9,21.
g 2Sm 7,14; Ps 89,32; Prz 3,12; 1Kor 11,32; Hbr 12,5-6.

6 Dlatego przestrzegaj przykazań
PANA, swego Boga, abyś chodził
jego drogami i bał się go.
7 PAN, twój Bóg, prowadzi cię bo-
wiem do ziemi dobrej, *do* ziemi po-
toków wód, źródeł i głębin, wytry-
skających w dolinach i górach;
8 *Do* ziemi pszenicy i jęczmienia,
winorośli, figowców i drzew grana-
tu; *do* ziemi oliwy i miodu;
9 *Do* ziemi, w której będziesz jeść
chleb, nie odczuwając niedostatku;
w której niczego ci nie zabraknie;
do ziemi, której kamienie są żela-
zem, a z jej gór będziesz wydobywać
miedź.
10 Gdy będziesz jadł do syta, bę-
dziesz błogosławił PANA, swego
Boga, za dobrą ziemię, którą ci dał.
11 Strzeż się, byś nie zapomniał
PANA, swego Boga, i nie zaniedbał
jego przykazań, jego praw i jego na-
kazów, które ci dziś nakazuję;
12 Aby – gdy najesz się do syta[b],
pobudujesz piękne domy i zamiesz-
kasz w nich;
13 I kiedy twoje bydło i owce roz-
mnożą się, przybędzie ci srebra
i złota oraz wszystko, co będziesz
miał, powiększy się;
14 Twoje serce nie uniosło się
i abyś nie zapomniał PANA, swego
Boga, który cię wyprowadził z ziemi
Egiptu, z domu niewoli;
15 Który cię przeprowadził przez
tę wielką i straszną pustynię, *gdzie
były* węże jadowite i skorpiony,
przez suchą *ziemię*, bez wody, i wy-
dobył ci wodę z krzemiennej skały;
16 Który cię karmił na pustyni
manną, której nie znali twoi ojco-
wie, aby cię ukorzyć i doświadczać,
by w przyszłości wyświadczyć ci do-
bro;
17 Abyś nie mówił w swym sercu:
Moja moc i siła mojej ręki zdobyły
mi to bogactwo;
18 Ale pamiętaj PANA, swego
Boga, gdyż to on daje ci siłę do zdo-
bywania bogactwa, aby potwierdzić

swoje przymierze, które poprzy-
siągł twoim ojcom, jak się to dziś
okazuje.
19 Ale jeśli całkiem zapomnisz
PANA, swego Boga, i pójdziesz za
innymi bogami, będziesz im służył
i oddawał pokłon, to oświadczam
wam dziś, że na pewno zginiecie.
20 Jak narody, które PAN niszczy
przed wami, tak zginiecie, ponie-
waż nie słuchaliście głosu PANA,
waszego Boga.

ROZDZIAŁ 9

SŁUCHAJ, Izraelu! Dziś przej-
dziesz przez Jordan, aby wejść
i zawładnąć narodami większymi
i potężniejszymi od ciebie, miasta-
mi wielkimi i obwarowanymi aż po
samo niebo;
2 Ludem wielkim i wysokim, sy-
nami Anakitów[d], których znasz
i o których słyszałeś, *kiedy mówio-
no*: Któż się może ostać wobec sy-
nów Anaka?
3 Wiedz zatem dzisiaj, że PAN, twój
Bóg, przeprawia się przed tobą; *jak*
ogień trawiący, zniszczy ich i po-
niży przed tobą, abyś ich wypędził
i wytracił szybko, jak ci to obiecał
PAN.
4 A gdy PAN, twój Bóg, wypędzi ich
przed tobą, nie mów w swym sercu[g]:
Dzięki mojej sprawiedliwości PAN
mnie wprowadził, abym posiadł tę
ziemię. Lecz z powodu niegodzi-
wości tych narodów PAN wygnał je
przed tobą.
5 Nie dzięki swojej sprawiedliwo-
ści ani prawości swego serca wcho-
dzisz, aby posiąść ich ziemię, lecz
z powodu niegodziwości tych na-
rodów PAN, twój Bóg, wypędza je
przed tobą, i aby dopełnić słowo,
które PAN poprzysiągł twoim oj-
com: Abrahamowi, Izaakowi i Jaku-
bowi.
6 Wiedz zatem, że nie dzięki two-
jej sprawiedliwości[j] PAN, twój Bóg,
daje ci tę dobrą ziemię w posiada-
nie, gdyż jesteś ludem twardego
karku[a].
7 Pamiętaj, a nie zapominaj, jak
pobudzałeś do gniewu PANA, swe-
go Boga, na pustyni. Od tego dnia,
w którym wyszedłeś z ziemi Egip-
tu, aż do waszego przyjścia na to
miejsce buntowaliście się przeciw-
ko PANU.
8 Także przy Horebie pobudzili-
ście PANA do gniewu i rozgniewał
się PAN na was tak, że chciał was
wytępić.
9 Gdy wstąpiłem na górę, aby
otrzymać kamienne tablice, ta-
blice przymierza[b], które PAN za-
warł z wami, przebywałem na górze
przez czterdzieści dni i czterdzie-
ści nocy, nie jedząc chleba i nie pi-
jąc wody[c].
10 Wtedy PAN dał mi dwie kamien-
ne tablice[e] zapisane palcem Boga[f],
na których były wszystkie te słowa,
które PAN powiedział wam na gó-
rze spośród ognia, w dniu waszego
zgromadzenia.
11 A kiedy minęło czterdzieści dni
i czterdzieści nocy, PAN dał mi dwie
tablice kamienne, tablice przy-
mierza.
12 I PAN powiedział do mnie:
Wstań, zejdź stąd szybko, gdyż ze-
psuł się twój lud, który wyprowadzi-
łeś z Egiptu. Szybko zboczyli z dro-
gi, którą im nakazałem, i uczynili
sobie odlany posąg.
13 PAN powiedział też do mnie: Wi-
działem ten lud, a jest to lud twar-
dego karku.
14 Zostaw mnie[h], a ich wytę-
pię i wytracę ich imię spod nieba[i],
a z ciebie uczynię naród potężniej-
szy i większy od nich.
15 Wtedy zawróciłem i zszedłem
z góry. Góra płonęła ogniem, a dwie
tablice przymierza były w obu mo-
ich rękach.
16 A gdy spojrzałem, oto zgrze-
szyliście przeciw PANU, waszemu

a Pwt 10,16; Ez 32,9; Ps 78,8; Dz 7,51.
b Wj 24,12; 31,18.
c Wj 24,18; 34,28; 1Krl 19,8; Mt 4,2.
d Pwt 2,10-11; Joz 14,12.
e Wj 31,18.
f Wj 8,19; 31,18; Łk 11,20.
g Pwt 8,17; Ez 36,22.32; Rz 11,6.20; 1Kor 4,4.7.
h Wj 32,10.
i Lb 14,11-12.
j Ez 20,44.

Bogu, bo uczyniliście sobie lanego cielca. Szybko zboczyliście z drogi, którą PAN wam nakazał.

17 Wtedy wziąłem te dwie tablice, wyrzuciłem je z rąk i stłukłem je na waszych oczach.

18 Potem upadłem przed PANEM jak za pierwszym razem, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy nie jadłem chleba i nie piłem wody z powodu wszystkich waszych grzechów, które popełniliście, czyniąc zło w oczach PANA, pobudzając go do gniewu.

19 Bałem się bowiem tej zapalczywości i gniewu, którymi PAN zapłonął przeciwko wam, by was wytępić. Lecz i tym razem PAN mnie wysłuchał[a].

20 Również na Aarona PAN bardzo się rozgniewał i chciał go zgładzić. W tym czasie modliłem się też za Aarona.

21 A wasz grzech, to jest cielca, którego uczyniliście, wziąłem i spaliłem w ogniu, potłukłem go i pokruszyłem, aż się stał miałki jak proch. I wrzuciłem jego proch do potoku wypływającego z góry.

22 Potem w Tabera, w Massa i w Kibrot-Hattaawa pobudziliście PANA do gniewu.

23 A gdy PAN wysłał was z Kadesz-Barnea, mówiąc: Idźcie i weźcie w posiadanie ziemię, którą wam dałem, zbuntowaliście się przeciw nakazowi PANA, waszego Boga, nie uwierzyliście mu i nie usłuchaliście jego głosu;

24 Buntowaliście się przeciw PANU od dnia, kiedy was poznałem[e].

25 Dlatego upadłem przed PANEM i leżałem przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, bo PAN już powiedział, że was wytępi.

26 I modliłem się do PANA tymi słowy: Panie BOŻE, nie gub swego ludu i swego dziedzictwa, które odkupiłeś swoją wielkością, które wyprowadziłeś z Egiptu potężną ręką.

a Ps 106,23.
b Wj 24,12; 31,18; 1Krl 8,9; 2Kor 3,3.
c Pwt 4,13; Wj 34,1.28.
d Pwt 9,10; Wj 34,28.
e Pwt 31,27; Dz 7,51.
f Lb 20,28; Joz 24,33.

27 Wspomnij na swoje sługi: Abrahama, Izaaka i Jakuba; nie patrz na zatwardziałość tego ludu, na jego niegodziwość i grzech;

28 Aby nie mówiono w tej ziemi, z której nas wyprowadziłeś: Ponieważ PAN nie mógł wprowadzić ich do ziemi, którą im obiecał, i ponieważ ich znienawidził, wyprowadził ich, aby ich zgładzić na pustyni.

29 Oni są twoim ludem i twoim dziedzictwem, które wyprowadziłeś swą wielką mocą i wyciągniętym ramieniem.

ROZDZIAŁ 10

W TYM czasie PAN powiedział do mnie: Wyciosaj sobie dwie tablice kamienne[b] podobne do pierwszych[c] i wstąp do mnie na górę; uczyń też drewnianą arkę.

2 A napiszę na tych tablicach słowa, które były na pierwszych tablicach, które rozbiłeś; potem włożysz je do arki.

3 Uczyniłem więc arkę z drewna akacjowego i wyciosałem dwie tablice kamienne podobne do pierwszych, i wstąpiłem na górę, trzymając w rękach dwie tablice.

4 I PAN napisał na tych tablicach[d] takie pismo jak poprzednio, dziesięć przykazań, które PAN wypowiedział do was na górze spośród ognia w dniu zgromadzenia. I dał mi je PAN.

5 Potem zawróciłem i zszedłem z góry, i włożyłem tablice do arki, którą uczyniłem, i tam się znajdują, tak jak PAN mi rozkazał.

6 Wtedy synowie Izraela wyruszyli od Beerot należącego do synów Jaakana do Mosery. Tam umarł Aaron[f] i tam został pogrzebany. A jego syn Eleazar sprawował urząd kapłański w jego miejsce.

7 Stamtąd wyruszyli do Gudgody, a z Gudgody do Jotbata, do ziemi potoków wód.

8 W tym czasie PAN oddzielił pokolenie Lewiego do noszenia arki przymierza PANA, do stawania przed PANEM, by mu służyć i błogosławić w jego imię aż do dziś.

9 Dlatego *pokolenie* Lewiego nie ma działu ani dziedzictwa wśród swoich braci; PAN jest jego dziedzictwem, jak mu powiedział PAN, twój Bóg.

10 A ja pozostałem na górze, jak poprzednio, czterdzieści dni i czterdzieści nocy; także tym razem PAN mnie wysłuchał i nie chciał cię wytępić PAN.

11 Potem PAN powiedział do mnie: Wstań, wyrusz przed tym ludem, żeby weszli i posiedli ziemię, którą poprzysiągłem dać ich ojcom.

12 Teraz więc, Izraelu, czego żąda od ciebie[c] PAN, twój Bóg? Tylko tego, abyś się bał PANA, swego Boga, abyś chodził wszystkimi jego drogami i abyś go miłował, i służył PANU, swemu Bogu, z całego swego serca i całą swoją duszą;

13 Abyś przestrzegał przykazań PANA i jego nakazów, które ja ci dziś nakazuję dla twojego dobra.

14 Oto do PANA, twego Boga, należą niebiosa, niebiosa niebios[e], ziemia i wszystko, co *jest* na niej.

15 Jednak PAN upodobał sobie twoich ojców i umiłował ich, i wybrał ich potomstwo po nich, *czyli* was, ze wszystkich narodów, jak *to jest* dzisiaj.

16 Obrzeżcie więc nieobrzezanie swojego serca[g] i nie zatwardzajcie już swojego karku.

17 Gdyż PAN, wasz Bóg, jest Bogiem bogów[h] i PANEM panów[i], Bogiem wielkim, potężnym i straszliwym, który nie ma względu na osoby i nie przyjmuje darów.

18 On wymierza sprawiedliwość sierocie i wdowie i miłuje przybysza, dając mu chleb i odzież.

a Rdz 46,27; Wj 1,5; Dz 7,14.
b Pwt 6,5; 19,9; Mt 22,37.
c Mi 6,8.
d Ps 78,12-13; 105,27-45; Jr 32,21.
e 1Krl 8,27; 2Krn 6,18; Ps 115,16.
f Lb 16,1; 26,9; Ps 106,17.
g Pwt 30,6; Jr 4,4; Rz 2,28-29; Kol 2,11.
h Joz 22,22; Ps 136,2; Dn 2,47.
i Obj 17,14; 19,16.

19 Miłujcie więc *i wy* przybysza, bo sami byliście przybyszami w ziemi Egiptu.

20 Będziesz się bał PANA, swego Boga, jemu będziesz służył, do niego będziesz lgnąć i na jego imię będziesz przysięgał.

21 On jest twoją chwałą i twoim Bogiem, który uczynił dla ciebie wielkie i straszliwe rzeczy, które widziały twoje oczy.

22 W liczbie siedemdziesięciu dusz[a] zeszli twoi ojcowie do Egiptu, a teraz PAN, twój Bóg, uczynił cię *tak* licznym jak gwiazdy niebieskie.

ROZDZIAŁ 11

MIŁUJ więc PANA[b], swego Boga, i przestrzegaj jego nakazu, jego ustaw, jego praw i jego przykazań przez wszystkie dni.

2 A poznajcie dziś (bo nie *mówię* do waszych synów, którzy nie znali i nie widzieli karania PANA, waszego Boga) jego wielkość, jego potężną rękę i jego wyciągnięte ramię;

3 Jego cuda[d] i jego dzieła, których dokonał w Egipcie na faraonie, królu Egiptu, i na całej jego ziemi;

4 I co uczynił wojskom Egiptu, ich koniom i ich rydwanom: sprawił, że wody Morza Czerwonego zalały je, gdy was gonili, i wytracił ich PAN aż do dziś;

5 Także i to, co uczynił dla was na pustyni, aż do waszego przybycia na to miejsce;

6 I to, co uczynił Datanowi i Abiramowi[f], synom Eliaba, syna Rubena, gdy ziemia otworzyła swe usta i pochłonęła ich spośród całego Izraela razem z ich rodzinami, namiotami i całym ich dobytkiem.

7 A wasze oczy widziały wszystkie te wielkie dzieła PANA, których dokonał.

8 Przestrzegajcie więc każdego przykazania, które wam dziś nakazuję, abyście się umocnili, weszli

i posiedli ziemię, do której wchodzicie, aby ją wziąć w posiadanie;

9 I żebyście przedłużyli swoje dni na ziemi, którą PAN poprzysiągł dać waszym ojcom i ich potomstwu, ziemię opływającą mlekiem i miodem.

10 Ziemia bowiem, do której wchodzisz, aby ją posiąść, nie jest jak ziemia Egiptu, z której wyszliście, którą zasiewałeś swoim ziarnem i nawadniałeś *przy pomocy* swoich nóg, jak ogród jarzyn.

11 Lecz ziemia, do której wchodzicie, aby ją posiąść, *jest* ziemią gór i dolin, która pije wodę deszczu z nieba;

12 Jest to ziemia, o którą PAN, twój Bóg, się troszczy, i na której oczy PANA, twego Boga, stale *spoczywają*[a], od początku roku do jego końca.

13 A jeśli będziecie pilnie słuchać moich przykazań, które wam dziś nakazuję – żebyście miłowali PANA, swojego Boga, i służyli mu z całego swego serca i całą swoją duszą;

14 Wtedy dam waszej ziemi w odpowiednim czasie deszcz wczesny i późny i będziesz zbierał swoje zboża, swoje wino i swoją oliwę.

15 Dam też trawę na twoich polach dla twojego bydła, a będziesz jadł do syta.

16 Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się zwieść, abyście nie odstąpili i nie służyli innym bogom, i nie oddawali im pokłonu;

17 Bo wówczas zapali się gniew PANA przeciwko wam i zamknie *on* niebo, aby nie było deszczu i aby ziemia nie wydała swego plonu, i szybko wyginiecie z tej dobrej ziemi, którą PAN wam daje.

18 Weźcie więc te moje słowa do swego serca i do swej duszy[d] i przywiążcie je do swojej ręki jako znak, i niech będą *jak* przepaski między waszymi oczami.

19 I nauczcie ich swoje dzieci, rozmawiając o nich, gdy siedzisz w domu i gdy będziesz w drodze, gdy się kładziesz i gdy wstajesz.

20 Wypiszesz je też na odrzwiach swego domu i na swoich bramach;

21 Aby się pomnożyły wasze dni i dni waszych dzieci w ziemi, którą PAN poprzysiągł dać waszym ojcom, dopóki niebo *będzie trwać* nad ziemią.

22 Bo jeśli będziecie pilnie przestrzegać wszystkich przykazań, które ja wam nakazuję wypełniać, żebyście miłowali PANA, swojego Boga, i chodzili wszystkimi jego drogami, lgnąc do niego;

23 Wtedy PAN wypędzi przed wami wszystkie te narody i zawładniecie narodami większymi i potężniejszymi od was.

24 Każde miejsce, po którym stąpać będzie stopa waszej nogi, będzie wasze: od pustyni i Libanu, od rzeki Eufrat aż do morza zachodniego będzie wasza granica.

25 Nikt nie ostoi się przed wami. PAN, wasz Bóg, wzbudzi strach i lęk przed wami po całej ziemi, którą będziecie deptać, jak wam powiedział.

26 Oto dziś kładę przed wami błogosławieństwo i przekleństwo[b].

27 Błogosławieństwo, jeśli[c] będziecie posłuszni przykazaniom PANA, swojego Boga, które dziś wam nakazuję.

28 A przekleństwo, jeśli nie będziecie posłuszni przykazaniom PANA, swojego Boga, i zboczycie z drogi, którą wam dziś nakazuję, aby pójść za innymi bogami, których nie poznaliście.

29 Gdy PAN, twój Bóg, wprowadzi cię do ziemi, do której wchodzisz, aby ją posiąść, umieścisz *to* błogosławieństwo na górze Gerizim, a przekleństwo na górze Ebal.

30 Czy nie znajdują się *one* za Jordanem, po drodze w kierunku zachodu słońca, w ziemi Kananejczyków, którzy mieszkają na stepie,

a 1Krl 9,3; Ps 33,18; 34,15; Jr 24,6.

b Pwt 30,1.15.

c Pwt 28,1; Kpł 26,3; Iz 1,19.

d Pwt 4,29; 6,5; Prz 2,10; Dz 4,32.

naprzeciwko Gilgal, przy równinie More?
31 Wy bowiem przejdziecie przez Jordan, aby wejść i posiąść ziemię, którą daje wam PAN, wasz Bóg, i posiądziecie ją i w niej zamieszkacie.
32 Dopilnujcie, abyście wypełniali wszystkie nakazy i prawa, które dziś wam przedkładam.

ROZDZIAŁ 12

TO są nakazy i prawa, których wypełnienia dopilnujcie w ziemi, którą daje ci PAN, Bóg waszych ojców, żebyś ją dziedzicznie otrzymał po wszystkie dni swojego życia na ziemi.
2 Doszczętnie zniszczycie wszystkie miejsca, w których narody, którymi wy zawładniecie, służyli swoim bogom na wysokich górach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem.
3 Zburzycie ich ołtarze, potłuczecie ich pomniki i spalicie w ogniu ich gaje; porąbiecie też wyrzeźbione posągi ich bogów i wytracicie ich imiona[b] z tego miejsca.
4 Nie postępujcie tak z PANEM, swoim Bogiem;
5 Lecz do miejsca, które PAN, wasz Bóg, wybierze ze wszystkich waszych pokoleń, aby tam umieścić swoje imię i zamieszkać[c], właśnie tam będziecie uczęszczać i tam będziecie przychodzić.
6 Tam będziecie przynosić swoje całopalenia[d], ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia, swoje ofiary ślubowane i dobrowolne oraz pierworodne ze swojego bydła i owiec.
7 I tam będziecie jeść przed PANEM, swoim Bogiem, i będziecie się radować ze wszystkiego, co osiągnęły wasze ręce, wy i wasze rodziny, w czym pobłogosławi cię PAN, twój Bóg.
8 Nie będziecie postępować zgodnie z tym wszystkim, co my tu dziś czynimy: każdy, co jest dobre w jego oczach[a];
9 Jeszcze nie przyszliście bowiem do odpoczynku i do dziedzictwa, które PAN, twój Bóg, daje tobie.
10 Ale gdy przejdziecie przez Jordan, będziecie mieszkać w ziemi, którą PAN, wasz Bóg, daje wam w dziedzictwo, gdy tam da wam odpoczynek od wszystkich waszych wrogów wokoło i zamieszkacie bezpiecznie;
11 Wtedy na miejsce, które PAN, wasz Bóg, wybierze sobie, by w nim przebywało jego imię, przyniesiecie wszystko, co wam nakazuję: wasze całopalenia, ofiary, dziesięciny i ofiary wzniesienia, oraz wszystkie najlepsze ofiary ślubowane, które będziecie ślubować PANU.
12 I będziecie się radować przed PANEM, swoim Bogiem, wy, wasi synowie, wasze córki, wasi słudzy, wasze służące oraz Lewita, który jest w waszych bramach, ponieważ nie ma działu ani dziedzictwa z wami.
13 Strzeż się, abyś nie składał swoich całopaleń na każdym miejscu, które zobaczysz;
14 Lecz tylko na miejscu, które wybierze PAN w jednym z twoich pokoleń, tam będziesz składał swoje całopalenia i tam będziesz czynił wszystko, co ci nakazuję.
15 Jeśli jednak twoja dusza zapragnie, możesz zabić i jeść mięso według błogosławieństwa PANA, swego Boga, które da tobie we wszystkich twoich bramach. Może je jeść nieczysty i czysty, podobnie jak sarnę albo jelenia[e].
16 Tylko krwi nie będziecie spożywać[f]; wylejecie ją na ziemię jak wodę.
17 Nie będziesz mógł w swoich bramach spożywać dziesięciny ze swego zboża, wina i oliwy, pierworodnych ze swego bydła i swoich owiec ani żadnej ze swoich ofiar ślubowanych, które ślubowałeś, ze swo-

a Lb 15,39; Sdz 17,6; 21,25; Prz 21,2.
b Ps 16,4; Oz 2,17; Za 13,2.
c Pwt 26,2; 1Krl 8,29; J 4,20-22.
d Kpł 7,3-4.
e Pwt 15,22; 1Tm 4,4-5.
f Pwt 15,23; Kpł 7,26-27; 17,10-13; Dz 15,29.

ich dobrowolnych ofiar lub z ofiary wzniesienia.

18 Lecz będziesz je spożywał przed PANEM, swoim Bogiem, na miejscu, które wybierze PAN, twój Bóg, *spożyjesz* ty, twój syn, twoja córka, twój sługa, twoja służąca oraz Lewita, który jest w twoich bramach. I będziesz się radował przed PANEM, swoim Bogiem, ze wszystkiego, co osiągną twoje ręce.

19 Strzeż się, abyś nie opuszczał Lewity przez wszystkie twoje dni na ziemi.

20 Gdy PAN, twój Bóg, poszerzy twoją granicę, tak jak ci zapowiedział, a powiesz: Będę jadł mięso, ponieważ twoja dusza pragnie jeść mięso, to możesz go spożyć tyle, ile tylko zapragnie twoja dusza.

21 A jeśli daleko od ciebie będzie miejsce, które PAN, twój Bóg, wybierze, aby tam przebywało jego imię, wtedy zabijesz ze swego bydła i ze swoich owiec, które da ci PAN, tak jak ci nakazałem, i będziesz jadł w swoich bramach cokolwiek twoja dusza zapragnie.

22 Jak się je sarnę lub jelenia, tak będziesz je spożywać. Zarówno nieczysty, jak i czysty może je spożywać.

23 Tylko wystrzegaj się, byś nie spożywał krwi[g], bo krew jest życiem, i nie będziesz spożywał życia razem z mięsem.

24 Nie będziesz jej spożywał, wylej ją na ziemię jak wodę.

25 Nie będziesz jej spożywał, aby się dobrze powodziło tobie i twoim synom po tobie, gdy uczynisz to, co jest dobre w oczach PANA.

26 Tylko twoje rzeczy święte, które będziesz miał, i twoje ofiary ślubowane weźmiesz i przyniesiesz na miejsce, które wybierze PAN;

27 I złożysz swoje całopalenia, mięso i krew na ołtarzu PANA, swego Boga. Lecz krew twoich ofiar będzie wylana na ołtarzu PANA, twego Boga, mięso zaś spożyjesz.

28 Przestrzegaj i słuchaj wszystkich tych słów, które ci nakazuję, aby dobrze się powodziło tobie i twoim synom po tobie aż na wieki, gdy będziesz czynić to, co dobre i prawe w oczach PANA, twojego Boga.

29 Gdy PAN, twój Bóg, wytępi przed tobą narody[a], do których idziesz, by nimi zawładnąć, i opanujesz je, i zamieszkasz w ich ziemi;

30 Strzeż się, byś się nie dał usidlić, *idąc* za nimi, gdy będą wytępione przed tobą; nie pytaj się też o ich bogów, mówiąc: W jaki sposób te narody służyły swoim bogom? Tak samo i ja uczynię[b].

31 Nie uczynisz tak PANU, swemu Bogu, gdyż wszystko, czym brzydzi się PAN i czego nienawidzi, czynili swoim bogom; nawet swoich synów i swoje córki palili w ogniu dla swoich bogów.

32 Cokolwiek wam nakazuję, pilnie wypełniajcie. Nic do tego nie dodasz ani od tego nie ujmiesz[c].

ROZDZIAŁ 13

JEŚLI powstanie pośród was prorok[d] albo ktoś, kto ma sny[e], i ukaże ci znak lub cud[f];

2 I stanie się ten znak albo cud, o którym ci oznajmił[h], *i* powie: Pójdźmy za innymi bogami, których ty nie znasz, i służmy im;

3 Nie usłuchasz słów tego proroka ani tego, który ma sny, gdyż PAN, wasz Bóg, doświadcza[i] was, aby poznać, czy miłujecie PANA, swego Boga, z całego swego serca i całą swoją duszą[j].

4 Za PANEM, swoim Bogiem, będziecie chodzić, jego będziecie się bać, przestrzegać jego przykazań i słuchać jego głosu, będziecie mu służyć i do niego lgnąć.

a Pwt 19,1; Wj 23,23; Ps 78,55.
b Ps 106,34-38; Jr 10,2; Ez 20,32.
c Pwt 4,2; Prz 30,6; Obj 22,18-19.
d 1Krl 13,18; Iz 9,15; Ez 13,2; Mt 7,15; 24,11.
e Rdz 37,19; Za 10,2.
f Mt 24,24; 2Tes 2,9; 1J 4,1; Obj 13,13-14.
g Rdz 9,4; Kpł 7,14.
h Pwt 18,22; Wj 7,22; Mt 7,22; 2Kor 11,12-15.
i Pwt 8,2; Ps 66,10; 1Kor 11,19.
j Iz 8,20; Dz 17,11; Ef 4,14; 1J 4,1.

5 A ten prorok albo ten, który ma sny, poniesie śmierć[a], gdyż namówił do odstępstwa od PANA, waszego Boga (który wyprowadził was z ziemi Egiptu i odkupił was z domu niewoli), by sprowadzić cię z drogi, którą PAN, twój Bóg, nakazał ci iść. W ten sposób wykorzenisz to zło spośród siebie.

6 Jeśli twój brat, syn twojej matki, albo twój syn bądź twoja córka albo żona *spoczywająca* na twym łonie, albo twój przyjaciel, który jest dla ciebie jak twoja dusza, będą cię namawiać, mówiąc potajemnie: Pójdźmy i służmy innym bogom, których nie poznałeś ani ty, ani twoi ojcowie;

7 Któremuś z bogów tych narodów, które są dokoła was, tych blisko ciebie lub daleko od ciebie, od jednego końca ziemi aż do jej drugiego końca;

8 Nie ulegniesz mu ani go nie usłuchasz[b]; twoje oko nie zlituje się nad nim, nie zmiłujesz się nad nim ani nie ukryjesz go;

9 Ale koniecznie go zabijesz; najpierw twoja ręka będzie nad nim, by go zabić, a potem ręka całego ludu.

10 I ukamienujesz go na śmierć, ponieważ chciał odwieść cię od PANA, twego Boga, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, z domu niewoli;

11 A cały Izrael usłyszy *o tym* i będzie się bał, i już nie popełni takiego zła pośród was.

12 A jeśli usłyszysz, że w jednym z twoich miast, które PAN, twój Bóg, daje ci na mieszkanie, ktoś powie:

13 Wyszli *pewni* ludzie Beliala[1] spośród ciebie i uwodzą mieszkańców miasta, mówiąc: Pójdźmy i służmy innym bogom, których nie poznaliście;

14 Wtedy przeprowadzisz dochodzenie, zbadasz i pilnie wypytasz. Jeśli okaże się prawdą i rzeczą pewną, że popełniono taką obrzydliwość pośród was;

15 Koniecznie wytracisz mieszkańców tego miasta ostrzem miecza, zniszczysz je doszczętnie i wszystko, co w nim *jest*, również jego bydło, ostrzem miecza.

16 A cały jego łup zbierzesz na środku placu i doszczętnie spalisz w ogniu miasto razem z całym łupem dla PANA, swego Boga. I będzie zwaliskiem wiecznym, nigdy nie zostanie odbudowane.

17 I nie zostanie w twoich rękach nic z tych rzeczy przeklętych, aby PAN odwrócił gniew swojej zapalczywości i okazał ci miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, i rozmnożył cię, jak poprzysiągł twoim ojcom;

18 Gdy będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga, zachowując wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję, byś czynił to, co prawe w oczach PANA[c], twojego Boga.

a Pwt 18,20; 1Krl 18,40; Jr 14,15.
b Prz 1,10; Ga 1,8-9.
c Wj 15,26; 2Krl 10,30.
1 *niegodziwi*

ROZDZIAŁ 14

JESTEŚCIE dziećmi PANA, swojego Boga. Nie będziecie się kaleczyć ani robić łysiny między swymi oczyma po umarłym;

2 Jesteś bowiem ludem świętym dla PANA, swego Boga, i PAN wybrał cię, abyś był dla niego szczególnym ludem spośród wszystkich narodów, które są na ziemi.

3 Nie będziesz jeść nic obrzydliwego.

4 Oto zwierzęta, które możecie jeść: wół, owca i koza;

5 Jeleń, sarna, daniel, koziorożec, antylopa, dziki wół i kozica.

6 I każde zwierzę, które ma rozdzielone kopyto, podzielone na pół racice i które spośród zwierząt przeżuwa, te będziecie jeść.

7 Lecz z tych, które przeżuwają lub które mają rozdzielone kopyta, nie będziecie jeść wielbłąda, zająca

i królika. One bowiem przeżuwają, ale nie mają rozdzielonych kopyt; będą dla was nieczyste.

8 Także świni, bo choć ma kopyto rozdzielone, nie przeżuwa; będzie dla was nieczysta. Ich mięsa nie będziecie jeść i ich padliny nie będziecie dotykać.

9 To będziecie jeść ze wszystkiego, co jest w wodzie: wszystko, co ma płetwy i łuski, będziecie jeść.

10 Lecz wszystkiego, co nie ma płetw i łusek, nie będziecie jeść; będzie *to* dla was nieczyste.

11 Wszelkie czyste ptactwo będziecie jeść.

12 Lecz oto te, których jeść nie będziecie: orzeł, orłosęp i rybołów;

13 Sokół, kania i sęp według jego rodzaju;

14 I kruk według jego rodzaju;

15 Struś, sowa, mewa i jastrząb według jego rodzaju;

16 Puszczyk, puchacz i łabędź;

17 Pelikan, ścierwnik i kormoran;

18 Bocian i czapla według ich rodzaju, dudek i nietoperz.

19 Wszelkie owady skrzydlate będą dla was nieczyste, nie będziecie ich jeść.

20 Możecie jeść każdego ptaka czystego.

21 Nie będziecie jeść żadnej padliny. Dasz to do spożycia przybyszowi, który jest w twoich bramach, albo sprzedasz cudzoziemcowi, gdyż jesteś ludem świętym dla PANA, swego Boga. Nie będziesz gotować koźlęcia w mleku jego matki.

22 Ochoczo będziesz dawać dziesięciny z całego zbioru swego nasienia, które co roku wydaje pole.

23 A będziesz spożywać przed PANEM, swoim Bogiem, w miejscu, które wybierze na mieszkanie dla swego imienia, dziesięcinę ze swego zboża, wina i oliwy oraz z pierworodnych swoich wołów i trzód, byś uczył się bać PANA, swego Boga, po wszystkie dni.

24 A jeśli daleka będzie twoja droga i nie będziesz mógł tego tam zanieść, jeśli odległe jest od ciebie to miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia, gdy PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławić;

25 Wtedy spieniężysz to, pieniądze zawiniesz w swoich rękach i pójdziesz na miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg.

26 I za te pieniądze kupisz wszystko, czego zapragnie twoja dusza: woły, owce, wino czy mocny napój lub wszystko, czego zechce twoja dusza. I będziesz tam jadł przed PANEM, swoim Bogiem, i będziesz się cieszył, ty i twój dom;

27 Oraz Lewita, który mieszka w twoich bramach; nie opuścisz go, gdyż nie ma działu ani dziedzictwa z tobą.

28 Po upływie trzech lat[a] odłożysz wszystkie dziesięciny ze zbiorów tego samego roku i złożysz ją w swoich bramach.

29 Wtedy przyjdzie Lewita, który nie ma działu ani dziedzictwa z tobą, oraz przybysz, sierota i wdowa, którzy są w twoich bramach, i będą jeść do syta, aby PAN, twój Bóg, błogosławił cię w każdej pracy twoich rąk, której się podejmiesz.

ROZDZIAŁ 15

PO upływie *każdego* siódmego roku ustanowisz darowanie *długów*[b].

2 A to jest sposób darowania: każdy wierzyciel daruje pożyczkę, jakiej udzielił swemu bliźniemu; nie będzie domagał się *zwrotu* od swego bliźniego lub od swego brata, ponieważ obwołano darowanie *długów* dla PANA.

3 Od obcego możesz domagać się *zwrotu*, lecz co będziesz miał u swego brata, twoja ręka daruje;

a Am 4,4.

b Pwt 31,10; Wj 21,2; 23,10-11; Kpł 25,2-4; Łk 4,18-19.

4 Do czasu, gdy nie będzie pośród was ubogich, ponieważ PAN będzie cię hojnie błogosławił w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie.
5 Jeśli tylko będziesz uważnie słuchał głosu PANA, swego Boga, byś pilnował wypełniania wszystkich przykazań, które dziś ci nakazuję;
6 Gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławić, tak jak ci obiecał; będziesz pożyczał wielu narodom, a sam *od nikogo* nie będziesz pożyczał; będziesz panował nad wieloma narodami, a *one* nad tobą nie zapanują.
7 Jeśli będzie u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w którymkolwiek z twoich miast w ziemi, którą ci daje PAN, twój Bóg, nie zatwardzaj swego serca ani nie zamykaj swej ręki przed swoim ubogim bratem;
8 Ale hojnie otworzysz mu swoją rękę i chętnie pożyczysz mu tyle, ile będzie potrzebował, czego mu będzie brakowało[b].
9 Strzeż się, by nie powstała w twoim sercu niegodziwa myśl, byś nie mówił: Zbliża się rok siódmy, rok darowania *długów* – i abyś nie patrzył surowo na swego ubogiego brata i *nic* mu nie dał; wtedy *on* wołałby do PANA przeciwko tobie i obciążyłbyś się grzechem;
10 Chętnie mu dasz i twoje serce nie będzie ubolewało, gdy mu dajesz, gdyż PAN, twój Bóg, będzie cię za to błogosławił w każdym twoim dziele i w każdym twoim przedsięwzięciu.
11 Ubogich bowiem nie zabraknie w *waszej* ziemi[c]. Dlatego nakazuję ci: Otworzysz hojnie swoją rękę swemu bratu, nędznemu i ubogiemu w twej ziemi.
12 Jeśli zaprzeda ci się twój brat[d], Hebrajczyk lub Hebrajka, a będzie ci służyć przez sześć lat, to w siódmym roku wypuścisz go od siebie na wolność.
13 A gdy wypuścisz go od siebie na wolność, nie wypuścisz go z pustymi rękami.
14 Hojnie go obdarujesz ze swego bydła, klepiska i tłoczni. Dasz mu *z tego*, w czym pobłogosławił cię PAN, twój Bóg.
15 I będziesz pamiętać[a], że sam byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu i że, PAN, twój Bóg, wykupił cię. Dlatego ja nakazuję ci to dziś.
16 Ale jeśli on ci powie: Nie odejdę od ciebie – bo miłuje ciebie i twój dom i ponieważ jest mu u ciebie dobrze;
17 Wtedy weźmiesz szydło i przekłujesz mu ucho, *przykładając je* o drzwi, i będzie twoim sługą na wieki. Tak samo postąpisz ze swoją służącą.
18 Niech nie będzie ci przykro, że wypuścisz go od siebie na wolność, gdyż służąc ci przez sześć lat, wysłużył podwójną zapłatę najemnika. A PAN, twój Bóg, będzie cię błogosławił we wszystkim, co uczynisz.
19 Każdego pierworodnego samca ze swego bydła albo z owiec poświęcisz PANU, swemu Bogu. Nie będziesz używał do pracy pierworodnego z cielców ani nie będziesz strzygł pierworodnego ze swoich owiec.
20 Będziesz je spożywał każdego roku przed PANEM, swoim Bogiem, ty i twój dom, w miejscu, które wybierze PAN;
21 A gdyby miało jakąś wadę, *było* kulawe, ślepe *lub miało* jakąkolwiek inną wadę, nie złożysz go na ofiarę PANU, swemu Bogu.
22 Zjesz je w swoich bramach. Zarówno nieczysty, jak i czysty może je jeść, tak jak sarnę i jelenia;
23 Tylko jego krwi nie będziesz spożywał; wylejesz ją na ziemię jak wodę.

a 2P 1,9.
b 1J 3,17.
c Mt 26,1; Mk 14,7; J 12,8.
d Wj 21,2; Kpł 25,39; Jr 34,14.

ROZDZIAŁ 16

PRZESTRZEGAJ miesiąca
Abib[a] i obchodź Paschę[b] dla
PANA, swego Boga, ponieważ w mie-
siącu Abib PAN, twój Bóg, wyprowa-
dził cię w nocy z Egiptu.
2 Złożysz PANU, swemu Bogu,
ofiarę paschalną z owiec i wołów
w miejscu, które PAN wybierze na
mieszkanie dla swego imienia.
3 Nie będziesz jadł wraz z nią chle-
ba kwaszonego; przez siedem dni
będziesz jadł z nią przaśniki, chleb
utrapienia – gdyż w pośpiechu wy-
szedłeś z ziemi Egiptu – abyś pa-
miętał dzień swego wyjścia z zie-
mi Egiptu po wszystkie dni swego
życia.
4 Nie zobaczy się u ciebie kwasu
we wszystkich twoich granicach
przez siedem dni. Z mięsa, które
złożyłeś pierwszego dnia wieczo-
rem, nie zostawisz nic przez noc do
rana.
5 Nie będziesz mógł składać *ofiary*
paschalnej w żadnej twojej miejsco-
wości, którą daje ci PAN, twój Bóg;
6 Lecz w miejscu, które PAN, twój
Bóg, wybierze na mieszkanie dla
swego imienia, tam będziesz skła-
dał *ofiarę* paschalną wieczorem
o zachodzie słońca, w porze swego
wyjścia z Egiptu.
7 Upieczesz ją i spożyjesz w miej-
scu, które PAN, twój Bóg, wybierze.
Potem rano zawrócisz i pójdziesz
do swoich namiotów.
8 Przez sześć dni będziesz jadł
przaśniki, a siódmego dnia *będzie*
uroczyste święto dla PANA, twego
Boga. Nie będziesz *wtedy* wykony-
wał żadnej pracy.
9 Odliczysz sobie siedem tygodni.
Zaczniesz liczyć te siedem tygodni
od zapuszczenia sierpa w zboże.
10 Potem będziesz obchodził Świę-
to Tygodni[f] dla PANA, swego Boga,
z dobrowolną ofiarą twojej ręki,
którą dasz stosownie do tego, jak
cię błogosławił PAN, twój Bóg.
11 A w miejscu, które PAN, twój
Bóg, wybierze na mieszkanie dla
swego imienia, będziesz się rado-
wał przed PANEM, swoim Bogiem,
ty, twój syn i twoja córka, twój sługa
i twoja służąca, Lewita, który jest
w twoich bramach, przybysz, siero-
ta i wdowa, którzy będą wśród was.
12 I będziesz pamiętał, że byłeś
niewolnikiem w Egipcie. Dlatego
pilnuj wypełnienia tych nakazów.
13 Będziesz obchodził Święto Na-
miotów[c] przez siedem dni, gdy zbie-
rzesz *plony* ze swojego klepiska
i tłoczni.
14 I będziesz się radował podczas
tego święta, ty, twój syn i twoja cór-
ka, twój sługa i twoja służąca, Le-
wita, który jest w twoich bramach,
przybysz, sierota i wdowa, którzy
będą w *obrębie* twoich bram.
15 Przez siedem dni będziesz ob-
chodził uroczyste święto[d] dla PANA,
swego Boga, w miejscu, które PAN
wybierze, gdyż PAN, twój Bóg, bę-
dzie cię błogosławił we wszystkich
twoich zbiorach i w każdej pra-
cy twoich rąk; i będziesz pełny ra-
dości.
16 Trzy razy w roku wszyscy twoi
mężczyźni pokażą się przed PANEM,
twoim Bogiem, w miejscu, które on
wybierze: na Święto Przaśników, na
Święto Tygodni i na Święto Namio-
tów. A nikt nie pokaże się przed PA-
NEM z pustymi rękami.
17 Każdy *przyjdzie* z darem ze
swojej ręki[e] według błogosławień-
stwa PANA, twojego Boga, które on
ci daje.
18 Ustanowisz sobie sędziów
i urzędników we wszystkich swo-
ich miastach, które PAN, twój Bóg,
daje ci dla wszystkich waszych po-
koleń, aby sądzili lud sprawiedli-
wym sądem.
19 Nie będziesz naginał sądu, nie
będziesz miał względu na osobę

a Wj 12,2; 34,18; Kpł 23,5.
b Wj 12,11; Lb 9,2; Ez 45,21; Mt 26,2; Łk 22,1; J 6,4; 1Kor 5,7.
c Wj 23,16; Kpł 23,34; Lb 29,12.
d Kpł 23,39-40.
e Mk 12,41-44; 2Kor 8,12; 9,6-7.
f Wj 34,22; 2Krn 8,13.

i nie będziesz brał daru, gdyż dar
zaślepia oczy mądrych i wypacza
słowa sprawiedliwych.
20 Podążaj całkowicie za sprawie-
dliwością, abyś żył i posiadł ziemię,
którą daje ci PAN, twój Bóg.
21 Nie posadzisz sobie gaju z żad-
nego drzewa dokoła ołtarza PANA,
swego Boga, jaki sobie zbudujesz.
22 Nie postawisz sobie posągu,
gdyż PAN, twój Bóg, nienawidzi
tego[b].

ROZDZIAŁ 17

NIE złożysz PANU, swemu Bogu,
ofiary z cielca lub owcy, które
mają skazę lub jakąkolwiek wadę,
gdyż to budzi odrazę w PANU, twym
Bogu.
2 Jeśli znajdzie się pośród was
w jakimkolwiek z twoich miast, któ-
re daje ci PAN, twój Bóg, mężczy-
zna czy kobieta, którzy dopuszczą
się zła w oczach PANA, twego Boga,
przekraczając jego przymierze;
3 I idąc, będą służyć innym bogom
i oddawać pokłon im lub słońcu,
księżycowi albo całemu zastępowi
niebios, czego nie nakazałem;
4 I zostanie ci o tym doniesio-
ne, a ty wysłuchasz tego, zbadasz
to dokładnie i okaże się *to* prawdą
i rzeczą pewną, że popełniono taką
obrzydliwość w Izraelu;
5 Wtedy wyprowadzisz do swoich
bram tego mężczyznę lub tę ko-
bietę, którzy dopuścili się tego zła,
i tego mężczyznę lub tę kobietę
ukamienujesz, aż umrą[e].
6 Na podstawie zeznania dwóch
lub trzech świadków[f] ma być zabity
skazany na śmierć; nie wolno ska-
zać go na śmierć na podstawie ze-
znania jednego świadka.
7 Ręka świadków będzie na nim,
aby go zabić, a potem ręce całe-
go ludu. Tak usuniesz zło spośród
siebie.

a Pwt 19,17; Ez 44,24; Dz 8,31.
b Jr 44,4; Za 8,17; Obj 2,6.15.
c Lb 15,30; Ezd 10,8; Oz 4,4.
d 1Sm 8,5.
e Pwt 13,10; 21,21; Kpł 24,14; Joz 7,25.
f Pwt 19,15; Lb 35,30; J 8,17-18; 2Kor 13,1; 1Tm 5,19; Hbr 10,28.
g 1Krl 11,1-4.

8 Jeśli sprawa sądowa dotycząca
przelania krwi, roszczeń, zranień
oraz sporów w twoich bramach bę-
dzie dla ciebie za trudna, wtedy
wstaniesz i pójdziesz do miejsca,
które PAN, twój Bóg, wybierze.
9 I przyjdziesz do kapłanów Le-
witów, i do sędziego, który w tym
czasie będzie *urzędował*, i pora-
dzisz się ich, a oni oznajmią ci orze-
czenie[a].
10 I postąpisz zgodnie z orzecze-
niem, które ci przekażą na tym
miejscu, które PAN wybrał, i pilnie
wykonasz wszystko tak, jak cię po-
uczą.
11 Postąpisz zgodnie z poucze-
niem prawa, którego ci udzielą,
i zgodnie z rozstrzygnięciem, które
ci przekażą. Nie odstąpisz od orze-
czenia, które ci oznajmią ani na
prawo, ani na lewo.
12 A człowiek, który postąpi zu-
chwale[c] i nie posłucha kapłana peł-
niącego tam służbę przed PANEM,
twoim Bogiem, lub sędziego, po-
niesie śmierć. Tak usuniesz to zło
z Izraela.
13 A cały lud usłyszy *o tym* i będzie
się bał, i nie postąpi już zuchwale.
14 Gdy wejdziesz do ziemi, któ-
rą daje ci PAN, twój Bóg, gdy posią-
dziesz ją i zamieszkasz w niej, i po-
wiesz sobie: Ustanowię nad sobą
króla[d] tak jak wszystkie okoliczne
narody;
15 Tego tylko ustanowisz królem
nad sobą, którego PAN, twój Bóg,
wybierze. Spośród swoich bra-
ci ustanowisz nad sobą króla; nie
możesz ustanowić nad sobą cudzo-
ziemca, który nie jest twoim bra-
tem.
16 Tylko niech nie pomnaża sobie
koni ani nie prowadzi ludu do Egip-
tu, aby nabyć wiele koni, ponieważ
PAN wam powiedział: Nie wracajcie
tą drogą nigdy więcej.
17 Nie będzie też pomnażał sobie
żon[g], aby jego serce się nie odwróci-

ło; niech nie nabywa zbyt wiele srebra i złota.
18 A gdy już zasiądzie na swym
królewskim tronie, napisze sobie
w księdze odpis[a] tego prawa od kapłanów Lewitów.
19 I będzie go miał przy sobie, i będzie go czytał po wszystkie dni swego życia, aby się nauczył bać PANA, swego Boga, by przestrzegał wszystkich słów tego prawa oraz tych ustaw i *aby* je wykonywał;
20 Aby jego serce nie wynosiło się ponad jego braci i żeby nie odstąpił od tego przykazania ani na prawo, ani na lewo, aby żył długo w swoim królestwie, on i jego synowie, pośród Izraela.

a Joz 8,32; 2Krl 11,12.

ROZDZIAŁ 18

KAPŁANI lewiccy oraz całe pokolenie Lewiego nie będą mieli działu ani dziedzictwa z Izraelem. Będą spożywać ofiary ogniowe PANA i jego dziedzictwo.
2 Nie będą mieli dziedzictwa pośród swoich braci. PAN jest ich dziedzictwem, tak jak im powiedział.
3 A taka będzie należność kapłanów od ludu, od tych, którzy składają ofiarę, czy to wołu, czy owcę: oddadzą kapłanowi łopatkę, obie szczęki i żołądek.
4 Oddasz mu pierwociny swego zboża, wina i oliwy oraz pierwociny wełny ze swoich owiec.
5 Jego bowiem wybrał PAN, twój Bóg, ze wszystkich twoich pokoleń, aby stawał i służył w imię PANA, on i jego synowie, po wszystkie dni.
6 A jeśli przyjdzie Lewita z jednego z twoich miast z całego Izraela, gdzie przebywa, a przyjdzie z całym pragnieniem swej duszy do miejsca, które PAN wybierze;
7 Wtedy będzie służyć w imię PANA, swego Boga, tak jak wszyscy jego bracia Lewici, którzy tam stoją przed PANEM.
8 Będą jeść równą część oprócz tego, co mają ze sprzedaży ojcowizny.
9 Gdy wejdziesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, ci daje, nie ucz się postępować według obrzydliwości tych narodów.
10 Niech nie znajdzie się pośród was nikt, kto by przeprowadzał swego syna lub córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wróżbiarz, ani jasnowidz, ani czarownik;
11 Ani zaklinacz, ani nikt, kto by wywoływał duchy, ani czarnoksiężnik, ani nekromanta.
12 Każdy bowiem, kto czyni takie rzeczy, budzi odrazę w PANU. Z powodu tych obrzydliwości PAN, twój Bóg, wypędza przed tobą te *narody*.
13 Będziesz doskonały[b] przed PANEM, swoim Bogiem.
14 Gdyż te narody, które opanujesz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, lecz tobie nie pozwala na to PAN, twój Bóg.
15 PAN, twój Bóg, wzbudzi ci proroka[c] podobnego do mnie spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego będziecie słuchać;
16 Zgodnie z tym wszystkim, o co prosiłeś PANA, swego Boga, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech już nie słucham głosu PANA, swego Boga, i niech już nie patrzę na ten wielki ogień, abym nie umarł.
17 Wtedy PAN powiedział do mnie: Słusznie powiedzieli.
18 Wzbudzę im proroka podobnego do ciebie spośród ich braci i włożę moje słowa w jego usta, a on powie im wszystko, co mu rozkażę.
19 I jeśli ktoś nie będzie posłuszny moim słowom, które będzie on mówić w moim imieniu, zażądam od niego *zdania sprawy*[d].
20 Natomiast prorok, który odważy się mówić słowo w moim imie-

b Rdz 6,9; 17,1; Hi 1,1.8; Ps 37,37; Mt 5,48; Flp 3,12.15.

c J 1,45; 8,28; 12,49-50; 14,10; 17,8; Dz 3,22-23; 7,37.

d Dz 3,23.

niu, którego mu nie nakazałem mówić, albo będzie mówił w imieniu obcych bogów, taki prorok poniesie śmierć[a].
21 A jeśli powiesz w swym sercu: Jak rozpoznamy to słowo, którego PAN nie wypowiedział[b]?
22 Gdy prorok będzie coś mówił w imieniu PANA, a to się nie spełni ani nie nastąpi, to jest to słowo, którego PAN nie wypowiedział, lecz prorok mówił to z zuchwalstwa[c]. Nie bój się go.

a Pwt 13,1-5; Jr 14,14-15; Za 13,3.
b 1J 4,2-3; Obj 2,2.
c Jr 28,9.

ROZDZIAŁ 19

GDY PAN, twój Bóg, wytępi narody, których ziemię ci daje PAN, twój Bóg, a posiądziesz ją i zamieszkasz w ich miastach i w ich domach;
2 Wydzielisz sobie trzy miasta[d] pośród twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie;
3 Przygotujesz sobie drogę i podzielisz na trzy części obszar twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie, aby mógł tam uciekać każdy zabójca.
4 A to będzie prawo zabójcy[e], który będzie mógł tam uciec, aby pozostać przy życiu: Kto zabije swego bliźniego nieumyślnie, a wcześniej nie nienawidził go;
5 Na przykład gdyby ktoś szedł ze swym bliźnim do lasu ścinać drzewa, uchwycił ręką siekierę, by ściąć drzewo, a siekiera odpadła z toporzyska i trafiła jego bliźniego tak, że umarłby, ucieknie on do jednego z tych miast, aby pozostał przy życiu;
6 Aby mściciel krwi[g], gdy jego serce się rozpali, nie ścigał zabójcy i nie dogonił go na dalekiej drodze, i nie zabił go, ponieważ nie zasłużył on na śmierć, gdyż wcześniej go nie nienawidził.
7 Dlatego nakazuję ci: Wydzielisz sobie trzy miasta;
8 A gdy PAN, twój Bóg, rozszerzy twoje granice, jak poprzysiągł twoim ojcom, i da ci całą ziemię, którą obiecał dać twoim ojcom;
9 Jeśli będziesz przestrzegał i wypełniał wszystkie te przykazania, które ja ci dziś nakazuję, abyś miłował PANA, swego Boga, i chodził jego drogami po wszystkie dni, wtedy dodasz sobie jeszcze trzy miasta do tamtych trzech miast;
10 Aby nie była wylana krew niewinna pośrodku twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, aby krew na tobie nie ciążyła.
11 Ale jeśli ktoś nienawidzi swego bliźniego i będzie na niego czyhał, powstanie przeciw niemu i śmiertelnie go uderzy, a ten umrze, a potem ucieknie do jednego z tych miast;
12 Wtedy starsi tego miasta poślą *po niego* i sprowadzą go stamtąd, i wydadzą go w ręce mściciela krwi, aby poniósł śmierć.
13 Twoje oko nie zlituje się nad nim, lecz usuniesz niewinną krew z Izraela, aby ci się dobrze powodziło.
14 Nie przesuniesz granicy swego bliźniego założonej przez przodków w twoim dziedzictwie, które posiądziesz w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie.
15 Jeden świadek nie może powstać przeciwko człowiekowi w jakiejkolwiek nieprawości lub w jakimkolwiek grzechu ze wszystkich grzechów, jakie ktoś popełni. Na podstawie zeznania dwóch lub trzech świadków oparte będzie *każde* słowo[f].
16 Jeśli fałszywy świadek powstanie przeciwko komuś, by oskarżać go o przestępstwo;
17 Wtedy obaj mężczyźni, którzy mają spór, staną przed PANEM i przed kapłanami, i sędziami, którzy będą *sprawować* w tym czasie *urząd*;

d Wj 21,13; Lb 35,10-15; Joz 20,2.
e Pwt 4,42; Lb 35,15.
f Pwt 17,6; Lb 35,30; Mt 18,16; J 8,17; 2Kor 13,1; 1Tm 5,19; Hbr 10,28.
g w. 12; Joz 20,3.5.9.

18 I sędziowie dokładnie zbadają *sprawę*. Jeśli się okaże, że ten świadek jest fałszywym świadkiem, że złożył fałszywe zeznanie przeciwko swemu bratu;
19 Uczynicie mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bratu[b]. I usuniesz zło spośród siebie.
20 A pozostali usłyszą o tym, zlękną się i nie dopuszczą już takiego złego czynu pośród ciebie.
21 Twoje oko się nie zlituje: życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę[d].

ROZDZIAŁ 20

GDY wyruszysz na wojnę przeciw swoim wrogom i zobaczysz konie, rydwany i lud liczniejszy od ciebie, nie bój się ich, gdyż *jest* z tobą[e] PAN, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu.
2 A gdy będziecie się zbliżać do walki, kapłan wystąpi i przemówi do ludu;
3 I powie do niego: Słuchaj, Izraelu! Dziś staczacie bitwę ze swymi wrogami. Niech wasze serce nie słabnie, nie bójcie się, nie trwóżcie ani nie lękajcie się ich;
4 Gdyż PAN, wasz Bóg, idzie z wami, aby za was walczyć z waszymi wrogami i was wybawić[g].
5 Dowódcy również przemówią do ludu i powiedzą: Jeśli jest ktoś, kto zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poświęcił, niech idzie i wraca do swego domu, aby nie zginął w bitwie i aby ktoś inny go nie poświęcił.
6 Albo jeśli jest ktoś, kto zasadził winnicę i jeszcze nie spożywał z niej owocu, niech idzie i wraca do swego domu, by nie zginął w bitwie i aby ktoś inny z niej nie spożywał.
7 Albo jeśli jest ktoś, kto poślubił żonę, a jeszcze jej nie pojął, niech idzie i wraca do swego domu, by nie zginął w bitwie i aby inny jej nie pojął.
8 Dowódcy jeszcze przemówią do ludu i powiedzą: Jeśli ktoś jest bojaźliwy i lękliwego serca, niech idzie i wraca do swego domu[a], aby serce jego braci nie było słabe jak jego serce *jest słabe*.
9 A gdy dowódcy przestaną mówić do ludu, wtedy wyznaczą dowódców wojsk na czele ludu.
10 Gdy podejdziesz do *jakiegoś* miasta, aby je zdobyć, zaoferujesz mu pokój[c].
11 A jeśli odpowie ci z pokojem i otworzy ci *bramy*, wtedy cały lud znajdujący się w nim stanie się twoim hołdownikiem i będzie ci służył.
12 Jeśli jednak nie zawrze z tobą pokoju, lecz wznieci przeciw tobie wojnę, oblegniesz je.
13 A gdy PAN, twój Bóg, wyda je w twoje ręce, zabijesz w nim każdego mężczyznę ostrzem miecza[f].
14 Tylko kobiety, dzieci, bydło oraz wszystko, co będzie w mieście, cały łup z niego, weźmiesz sobie jako zdobycz; i będziesz jadł z łupu swoich wrogów, których daje ci PAN, twój Bóg.
15 Tak postąpisz ze wszystkim miastami bardzo oddalonymi od ciebie, które nie należą do miast tych narodów.
16 Ale z miast tych narodów, które PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, żadnej duszy nie zostawisz przy życiu.
17 Lecz doszczętnie je wytępisz: Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, jak ci nakazał PAN, twój Bóg;
18 Aby nie uczyli was czynić według wszystkich swoich obrzydliwości, jakie czynili swym bogom, i abyście nie zgrzeszyli[h] przeciw PANU, swojemu Bogu.
19 Gdy przez wiele dni będziesz oblegał jakieś miasto, walcząc przeciwko niemu, aby je zdobyć, nie

a Joz 7,3.
b Prz 19,5.9; Jr 14,15.
c 2Sm 20,18-20; Łk 10,5-6.
d Wj 21,23-25; Kpł 24,17-21; Mt 5,38-39.
e Rdz 21,22; Joz 1,9; 1Sm 10,7.
f Lb 31,7.
g Pwt 1,30; 3,22; Joz 23,10.
h Wj 23,33.

niszcz jego drzew, wycinając je siekierą. Będziesz bowiem z nich jeść, więc nie wycinaj ich (bo drzewa polne są dla *życia* człowieka), aby ich użyć do oblężenia.
20 Tylko te drzewa, o których wiesz, że nie rodzą owoców, zniszczysz i wytniesz; i zbudujesz narzędzia przeciwko temu miastu, które z tobą walczy, aż je opanujesz.

ROZDZIAŁ 21

JEŚLI w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w posiadanie, zostanie znaleziony zabity człowiek leżący na polu, a nie wiadomo, kto go zabił;
2 Wtedy twoi starsi i sędziowie wyjdą i zmierzą odległość do miast *leżących* dokoła zabitego.
3 A starsi tego miasta, które leży najbliżej zabitego, wezmą jałówkę, której jeszcze nie użyto do pracy i która jeszcze nie ciągnęła w jarzmie;
4 I zaprowadzą starsi tego miasta jałówkę do kamienistej doliny, gdzie nigdy nie uprawiano ani nie zasiewano, i tam utną kark jałówki w tej dolinie.
5 Potem przyjdą kapłani, synowie Lewiego, gdyż ich wybrał PAN, twój Bóg, aby mu służyli i aby błogosławili w imię PANA, a według ich uznania ma być rozstrzygnięty każdy spór i każde zranienie;
6 I wszyscy starsi tego miasta, które leży najbliżej zabitego, umyją swoje ręce nad jałówką, którą ścięto w dolinie;
7 I oświadczą: Nasze ręce nie wylały tej krwi i nasze oczy *tego* nie widziały.
8 PANIE, przyjmij przebłaganie za twój lud Izraela[b], który odkupiłeś, a nie poczytaj twemu ludowi Izraela niewinnej krwi. I będą oczyszczeni od tej krwi.
9 W ten sposób usuniesz niewinną krew spośród siebie, gdy uczynisz to, co jest prawe w oczach PANA.
10 Gdy też wyruszysz na wojnę przeciwko swoim wrogom i PAN, twój Bóg, wyda ich w twoje ręce, i weźmiesz z nich jeńców;
11 I zobaczysz wśród jeńców piękną kobietę, którą sobie upodobasz, i chciałbyś pojąć ją za żonę;
12 Wtedy przyprowadzisz ją do swego domu, a ona ogoli swoją głowę i obetnie sobie paznokcie;
13 I złoży z siebie szatę, w której została pojmana, zostanie w twoim domu i będzie opłakiwać swego ojca i matkę przez cały miesiąc. Potem będziesz z nią obcował i będziesz jej mężem, a ona będzie twoją żoną.
14 A jeśli nie będzie ci się podobać, wtedy pozwolisz jej odejść, dokąd zechce; żadną miarą nie sprzedasz jej za pieniądze i nie będziesz nią kupczyć, gdyż ją poniżyłeś.
15 Gdyby mężczyzna miał dwie żony, jedną kochaną, a drugą znienawidzoną[a], i one urodzą mu synów – kochana i znienawidzona – a pierworodny będzie synem znienawidzonej;
16 To gdy będzie przydzielał dobra swoim synom w dziedzictwo, nie będzie mógł ustanowić pierworodnym syna kochanej przed pierworodnym synem znienawidzonej;
17 Ale za pierworodnego uzna syna znienawidzonej, dając mu podwójną część wszystkiego, co ma, gdyż on *jest* początkiem jego siły, jemu przysługuje prawo pierworództwa.
18 Jeśli ktoś ma syna upartego i krnąbrnego, który nie słucha ani głosu swojego ojca, ani głosu swojej matki, a choć go karcą, nie słucha ich;
19 Wtedy jego ojciec i matka wezmą go i przyprowadzą do starszych swego miasta i do bramy jego miejscowości;

a Rdz 29,18-33; 1Sm 1,4-5.

b Pwt 26,15; 2Sm 7,24; Jr 32,21; Łk 2,32.

20 I powiedzą do starszych miasta: Ten nasz syn jest uparty i krnąbrny, nie słucha naszego głosu, *jest* żarłokiem i pijakiem[b];

21 Wtedy wszyscy mężczyźni tego miasta ukamienują go na śmierć; w ten sposób usuniesz zło spośród siebie, a cały Izrael usłyszy o tym i będzie się bać.

22 A jeśli ktoś popełni grzech zasługujący na śmierć i poniesie śmierć, a powiesisz go na drzewie;

23 Jego trup nie pozostanie na drzewie przez noc, lecz musisz go pochować tego samego dnia[d], bo ten, kto wisi, *jest* przeklęty przez Boga[f]. Nie będziesz plugawił twojej ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo.

ROZDZIAŁ 22

JEŚLI zobaczysz zabłąkanego wołu albo owcę swego brata[g], nie omijaj ich, *lecz* koniecznie odprowadź je do swego brata.

2 A jeśli twój brat nie jest blisko ciebie albo nie znasz go, to zaprowadź je do swego domu i będą u ciebie, aż twój brat będzie ich poszukiwał i *wtedy* mu je zwrócisz.

3 Tak samo postąpisz z jego osłem, tak samo postąpisz z jego szatą i tak samo postąpisz z każdą zgubioną rzeczą swego brata, która mu zginęła, a ty *ją* znalazłeś. Nie omijaj jej.

4 Jeśli zobaczysz, że osioł albo wół twego brata upadł na drodze[h], nie omijaj ich, lecz niezwłocznie pomóż mu je podnieść.

5 Kobieta nie będzie nosiła ubrania mężczyzny ani mężczyzna nie włoży na siebie ubrania kobiety, gdyż ci, którzy tak czynią, budzą odrazę u PANA, twego Boga.

6 Jeśli przed sobą na drodze napotkasz ptasie gniazdo na jakimkolwiek drzewie lub na ziemi, z pisklętami lub jajkami, a matka wysiaduje pisklęta lub jajka, nie zabierzesz matki z młodymi[a];

7 Lecz wypuścisz matkę na wolność, a młode weźmiesz sobie, aby ci się dobrze powodziło i abyś przedłużył *swoje* dni.

8 Gdy zbudujesz nowy dom, wtedy uczynisz na swoim dachu ogrodzenie, byś nie sprowadził krwi na swój dom, gdyby ktoś z niego spadł.

9 Nie zasiewaj w swojej winnicy różnych rodzajów ziarna, abyś nie splugawił plonu posianego ziarna i zbioru winnicy[c].

10 Nie będziesz orał wołem razem z osłem[e].

11 Nie będziesz nosił szaty utkanej z wełny razem z lnem.

12 Sporządzisz sobie frędzle na czterech rogach swego płaszcza, którym będziesz się okrywał.

13 Jeśli mężczyzna pojmie żonę, będzie z nią obcował, a potem ją znienawidzi;

14 I sprawi, że będą o niej mówić *źle*, i zniesławi jej imię, mówiąc: Pojąłem tę żonę, lecz gdy obcowałem z nią, nie stwierdziłem u niej dziewictwa;

15 Wtedy ojciec i matka dziewczyny wezmą i zaniosą dowody dziewictwa tej dziewczyny do starszych miasta, do bramy;

16 I ojciec tej dziewczyny powie do starszych: Dałem swoją córkę temu mężczyźnie za żonę, a on jej nienawidzi;

17 A oto sam daje powód, aby mówiono o niej *źle*, mówiąc: Nie stwierdziłem u twej córki dziewictwa; lecz oto są dowody dziewictwa mojej córki. Wtedy rozłożą prześcieradło przed starszymi miasta.

18 Wtedy starsi miasta wezmą tego mężczyznę i ukarzą go.

19 I nałożą na niego grzywnę wynoszącą sto syklów srebra, które oddadzą ojcu tej dziewczyny, ponieważ zniesławił dziewicę Izraela. Po-

a Kpł 22,28.
b Prz 23,21.
c Kpł 19,19.
d Joz 8,29; J 19,31.
e 2Kor 6,14-16.
f Ga 3,13.
g Wj 23,4.
h Wj 23,5.

zostanie jego żoną i nie będzie mógł
jej oddalić po wszystkie swoje dni[a].
20 Lecz jeśli oskarżenie będzie
słuszne, a nie znajdą się *dowody*
dziewictwa tej dziewczyny;
21 Wtedy wyprowadzą tę dziew-
czynę do drzwi domu jej ojca i męż-
czyźni tego miasta ukamienują ją
na śmierć, gdyż popełniła hanieb-
ny[c] czyn w Izraelu, uprawiając nie-
rząd w domu swego ojca. Tak usu-
niesz zło spośród siebie.
22 Jeśli znajdzie się mężczyznę le-
żącego z zamężną kobietą, wtedy
oboje umrą, mężczyzna, który leżał
z kobietą, i ta kobieta. Tak usuniesz
zło z Izraela.
23 Jeśli dziewczynę, która jest
dziewicą zaślubioną mężowi, napo-
tka jakiś mężczyzna w mieście i bę-
dzie z nią obcował;
24 Wtedy wyprowadzisz oboje do
bramy miasta i ukamienujecie ich
na śmierć; dziewczynę za to, że
będąc w mieście, nie krzyczała,
a mężczyznę za to, że zhańbił żonę
swego bliźniego. Tak usuniesz zło
spośród siebie.
25 Lecz jeśli mężczyzna napotka
zaślubioną dziewczynę w polu, po-
rwie ją i zgwałci, wtedy poniesie
śmierć tylko mężczyzna, który z nią
obcował.
26 Ale dziewczynie nic nie uczy-
nisz; dziewczyna nie zasługuje
na śmierć, gdyż jest podobnie jak
w przypadku, gdy ktoś powstaje
przeciwko swemu bliźniemu i mor-
duje go.
27 Napotkał ją bowiem w polu,
a gdy zaślubiona dziewczyna krzy-
czała, nie było nikogo, kto by ją ura-
tował.
28 Jeśli mężczyzna napotka dziew-
czynę, która jest dziewicą i nieza-
ślubiona, pochwyci ją i będzie z nią
obcował, i zostaną przyłapani;
29 Wtedy mężczyzna, który z nią
obcował, da ojcu dziewczyny pięć-
dziesiąt syklów srebra i będzie
ona jego żoną; a ponieważ ją zhań-
bił, nie będzie mógł jej oddalić po
wszystkie swoje dni.
30 Nie pojmie mężczyzna żony
swego ojca i nie odkryje brzegu sza-
ty swego ojca[b].

ROZDZIAŁ 23

TEN, kto ma zgniecione jądra
lub odcięty członek, nie wejdzie
do zgromadzenia PANA.
2 Żaden bękart[d] nie wejdzie do
zgromadzenia PANA; nawet jego
dziesiąte pokolenie nie wejdzie do
zgromadzenia PANA.
3 Nie wejdzie też Ammonita ani
Moabita do zgromadzenia PANA[e];
nawet *ich* dziesiąte pokolenie nie
wejdzie do zgromadzenia PANA aż
na wieki;
4 Dlatego że nie wyszli do was
z chlebem i wodą w czasie, gdy wy-
szliście z Egiptu[f] *i byliście* w dro-
dze, i ponieważ najęli za opłatę
przeciw tobie Balaama[g], syna Be-
ora, z Petor w Mezopotamii[h], aby
cię przeklinał.
5 PAN, twój Bóg, nie chciał jednak
wysłuchać Balaama[i], lecz zamie-
nił ci PAN, twój Bóg, przekleństwo
w błogosławieństwo, gdyż umiłował
cię PAN, twój Bóg.
6 Nie zabiegaj o ich pokój ani do-
bro po wszystkie swoje dni na
wieki[j].
7 Nie będziesz się brzydził Edomi-
tą, gdyż jest on twoim bratem[k]. Nie
będziesz się brzydził Egipcjaninem,
gdyż byłeś przybyszem w jego ziemi.
8 Dzieci, które urodzą się im
w trzecim pokoleniu, wejdą do
zgromadzenia PANA.
9 Gdy wyruszysz z wojskiem prze-
ciwko swoim wrogom, wystrzegaj
się wszelkiej niegodziwości.
10 Jeśli będzie pośród was czło-
wiek nieczysty z powodu nocnego
zdarzenia, to wyjdzie za obóz i nie
wróci do niego.

a Mt 19,8-9.
b Pwt 27,20; Kpł 18,8; 1Kor 5,1.
c Rdz 34,7; Sdz 20,6.10; 2Sm 13,12-13.
d Iz 57,3; J 8,41; Hbr 12,8.
e Ne 13,1-3.
f Pwt 2,28-29.
g Lb 22,5-6.
h Rdz 24,10.
i Lb 22,5; 23,1; 24,1; Joz 13,22; Mi 6,5; 2P 2,15; Jud 1,11; Obj 2,14.
j Ezd 9,12.
k Rdz 25,24-26; Ab 1,12.

11 A pod wieczór umyje się wodą, a gdy zajdzie słońce, wejdzie do obozu.

12 Będziesz też miał miejsce za obozem, gdzie będziesz wychodził;

13 I wśród swoich przyborów będziesz miał łopatkę; a gdy wyjdziesz na zewnątrz za potrzebą, wykopiesz nią dołek, potem odwrócisz się i przykryjesz swoje nieczystości.

14 PAN, twój Bóg, przechadza się bowiem pośród twego obozu[b], aby cię wybawić i wydać ci twoich wrogów; niech więc twój obóz będzie święty, aby nie widział u ciebie żadnej nieprzyzwoitości i nie odwrócił się od ciebie.

15 Nie wydasz panu sługi, który uciekł do ciebie[d] od swego pana.

16 Będzie z tobą mieszkał pośród ciebie w miejscu, które sobie wybierze w jednym z twoich miast, gdzie mu się podoba. Nie będziesz go gnębił.

17 Nie będzie żadnej nierządnicy wśród córek Izraela ani nie będzie sodomity[f] wśród synów Izraela.

18 Nie przyniesiesz do domu PANA, swego Boga, zapłaty nierządnicy ani zarobku psa jako ofiary ślubowanej, gdyż obie rzeczy budzą odrazę u PANA, twego Boga.

19 Nie będziesz brał odsetek od brata za pożyczone pieniądze, żywność ani cokolwiek, co się pożycza na procent.

20 Obcemu możesz pożyczać na procent, lecz swemu bratu nie pożyczysz na procent, aby PAN, twój Bóg, błogosławił cię w każdym dziele twoich rąk w ziemi, do której wchodzisz, by ją posiąść.

21 Jeśli złożysz PANU, swemu Bogu, jakiś ślub, nie zwlekaj z jego spełnieniem, gdyż PAN, twój Bóg, z pewnością będzie się tego domagał od ciebie, a na tobie będzie *ciążył* grzech.

a Lb 30,2; Ps 66,13-14.
b Kpł 26,12; 2Kor 6,16.
c Mt 12,1; Mk 2,23; Łk 6,1.
d 1Sm 30,15.
e w. 3; Iz 50,1; Jr 3,8; Ml 2,16; Mt 5,31-32; 19,7-9; Mk 10,4-12; Łk 16,18; Rz 7,1-4; 1Kor 7,11-12.
f 1Krl 14,24; 15,12; 22,46; 2Krl 23,7.

22 Lecz jeśli nie będziesz ślubował, grzech nie będzie na tobie *ciążył*.

23 *To*, co wyjdzie z twoich ust, wypełnisz i uczynisz[a], gdyż dobrowolnie ślubowałeś PANU, swemu Bogu, co powiedziałeś swoimi ustami.

24 Gdy wejdziesz do winnicy swego bliźniego, możesz jeść do syta tyle winogron, ile chcesz, lecz do swego naczynia nie wkładaj.

25 Gdy wejdziesz w zboże swego bliźniego, możesz zrywać kłosy swoją ręką[c], lecz sierpa nie zapuszczaj w zboże swego bliźniego.

ROZDZIAŁ 24

JEŚLI mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, a potem zdarzy się, że nie znajdzie ona upodobania w jego oczach, gdyż znalazł u niej coś nieprzyzwoitego, wtedy wypisze jej list rozwodowy[e], wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu.

2 A gdy ona opuści jego dom, może wyjść za mąż za innego.

3 A jeśli drugi mąż ją znienawidzi, wypisze jej list rozwodowy, wręczy go jej i odprawi ją ze swego domu, albo jeśli umrze ten drugi mąż, który pojął ją za żonę;

4 To ten pierwszy mąż, który ją odprawił, nie będzie mógł powtórnie pojąć jej za żonę, gdyż jest ona splugawiona; to bowiem jest obrzydliwością przed PANEM. Nie dopuszczaj do popełnienia takiego grzechu w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo.

5 Mężczyzna, który niedawno się ożenił, nie pójdzie na wojnę ani nie będzie obciążony żadnym obowiązkiem pracy. Będzie wolny w swym domu przez jeden rok i będzie cieszyć się swoją żoną, którą pojął.

6 Nikt nie weźmie w zastaw kamienia młyńskiego górnego ani dolne-

go, gdyż to brałby *jakby* jego życie w zastaw.

7 Jeśli znajdzie się człowiek, który porwał kogoś ze swych braci[a], z synów Izraela, i handluje nim lub go sprzedał, to ten złodziej poniesie śmierć; tak usuniesz zło spośród siebie.

8 Uważaj na plagę trądu[c], aby pilnie przestrzegać i czynić wszystko, czego was uczą kapłani Lewici. Dopilnujcie wypełnienia tego, co im nakazałem.

9 Pamiętaj o tym[d], co PAN, twój Bóg, uczynił Miriam[e] w drodze, gdy wyszliście z Egiptu.

10 Gdy coś pożyczysz swemu bliźniemu, nie wchodź do jego domu, aby wziąć od niego zastaw.

11 Będziesz stał na dworze, a człowiek, któremu pożyczyłeś, wyniesie do ciebie zastaw przed dom.

12 A jeśli ten człowiek jest ubogi, nie położysz się spać z jego zastawem.

13 Koniecznie zwrócisz mu zastaw o zachodzie słońca, żeby mógł spać w swojej odzieży i błogosławić cię. To zostanie ci poczytane za sprawiedliwość przed PANEM, twoim Bogiem.

14 Nie wyrządzisz krzywdy ubogiemu i nędznemu najemnikowi spośród swoich braci lub obcych, którzy są w twojej ziemi, w obrębie twoich bram.

15 Tego samego dnia dasz mu jego zapłatę, przed zachodem słońca. Jest bowiem ubogi i z tego się żywi; by nie wołał do PANA przeciwko tobie, a to obciążyło cię grzechem.

16 Ojcowie nie poniosą śmierci za dzieci ani dzieci nie poniosą śmierci za ojców. Każdy za swój grzech poniesie śmierć[i].

17 Nie naginaj sądu obcego ani sieroty i nie bierz w zastaw odzieży wdowy;

18 Ale pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w Egipcie i że PAN, twój Bóg, wybawił cię stamtąd. Dlatego nakazuję ci, abyś to czynił.

19 Gdy będziesz żął zboże na swoim polu i zapomnisz snopka na polu, to nie wracaj, aby go wziąć. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy, aby ci błogosławił[b] PAN, twój Bóg, w każdym dziele twoich rąk.

20 Gdy będziesz otrząsał swoje drzewo oliwne, nie przeglądaj drugi raz gałązek. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy.

21 Gdy będziesz zbierał winogrona ze swojej winnicy, nie zbieraj pozostałych gron. Będzie to dla obcego, sieroty i wdowy.

22 I pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi Egiptu. Dlatego nakazuję ci, abyś to czynił.

ROZDZIAŁ 25

JEŚLI powstanie spór między mężczyznami i staną oni przed sądem, by ich sądzono, wtedy usprawiedliwią sprawiedliwego i potępią niegodziwego.

2 A jeśli niegodziwy zasłuży na karę chłosty, to sędzia każe go położyć i w jego obecności bić w liczbie odpowiadającej jego niegodziwości.

3 Może mu wymierzyć czterdzieści razów[f], ale nie więcej, gdyż przez większą liczbę razów twój brat zostałby wzgardzony w twoich oczach.

4 Nie zawiążesz pyska młócącemu wołowi[g].

5 Jeśli bracia mieszkają razem, a jeden z nich umrze, nie pozostawiając dziecka, żona zmarłego nie wyjdzie za mąż za obcego, lecz brat jej męża wejdzie do niej, pojmie ją sobie za żonę i wypełni wobec niej obowiązek powinowactwa[h].

6 A pierworodny *syn*, którego ona urodzi, przejmie imię zmarłego brata, aby jego imię nie zginęło z Izraela.

7 A jeśli ten mężczyzna nie zechce pojąć swojej bratowej, to jego bra-

a Wj 21,16.
b Pwt 15,10; Ps 41,1; Prz 19,17.
c Kpł 13,2; 14,2.
d Łk 17,32; 1Kor 10,6.11.
e Wj 15,20; Lb 12,1; 1Krn 6,3; Mi 6,4.
f 2Kor 11,24-25.
g Prz 12,10; 1Kor 9,9-10; 1Tm 5,17-18.
h Rdz 38,8-9; Rt 1,12-13; 3,9; 4,5; Mt 22,24; Mk 12,19.
i 2Krl 14,5-6; Jr 31,29-30; Ez 18,20.

towa pójdzie do bramy[a], do starszych, i powie: Brat mego męża nie chce wzbudzić swemu bratu imienia w Izraelu i nie chce wypełnić wobec mnie obowiązku powinowactwa.

8 Wtedy starsi miasta przywołają go i przemówią do niego. Jeśli będzie stał przy swoim i powie: Nie chcę jej pojąć *za żonę*;

9 Wówczas jego bratowa podejdzie do niego na oczach starszych, zdejmie mu z nogi jego but, plunie mu w twarz i powie: Tak postępuje się z mężczyzną, który nie chce odbudować domu swego brata.

10 I nazwą go w Izraelu: Dom tego, któremu zdjęto but.

11 Jeśli dwaj mężczyźni będą się kłócić ze sobą i żona jednego z nich zbliża się, aby wyrwać swego męża z ręki tego, który go bije, i wyciągnie ona rękę, i uchwyci go za wstydliwe części;

12 To odetniesz jej rękę, nie zlituje się *nad nią* twoje oko.

13 Nie będziesz miał w swym worku dwojakich odważników, większego i mniejszego.

14 Nie będziesz miał w swoim domu dwojakiej efy, większej i mniejszej.

15 Będziesz miał wagę dokładną i sprawiedliwą[b], będziesz *też* miał efę dokładną i sprawiedliwą, aby się przedłużyły twoje dni na ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg.

16 Gdyż każdy, kto postępuje niesprawiedliwie[e], budzi odrazę u PANA, twego Boga.

17 Pamiętaj, co ci uczynił Amalek w drodze, kiedy wyszliście z Egiptu[g];

18 Jak spotkał cię w drodze i napadł na twoje tyły, na wszystkich słabych *idących* za tobą, gdy byłeś zmęczony i znużony, i nie bał się Boga.

19 Gdy więc PAN, twój Bóg, da ci odpoczynek od wszystkich twych wrogów dokoła w ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedziczne posiadanie, to wymażesz spod nieba pamięć o Amaleku. Nie zapominaj *o tym*.

ROZDZIAŁ 26

GDY wejdziesz do ziemi, którą PAN, twój Bóg, daje ci w dziedzictwo, gdy posiądziesz ją i zamieszkasz w niej;

2 Wtedy weźmiesz pierwociny ze wszystkich owoców ziemi, które złożysz w ofierze ze swojej ziemi danej ci przez PANA, twojego Boga, i włożysz je do kosza, i udasz się na miejsce, które wybierze PAN, twój Bóg, na mieszkanie dla swego imienia.

3 I przyjdziesz do kapłana, który w tym czasie będzie pełnić służbę, i powiesz do niego: Wyznaję dziś PANU, twemu Bogu, że wszedłem do ziemi, którą PAN poprzysiągł naszym ojcom, że nam ją da.

4 Wtedy kapłan weźmie kosz z twojej ręki i postawi go przed ołtarzem PANA, twego Boga.

5 I odezwiesz się, i powiesz przed PANEM, swoim Bogiem: Mój ojciec *był* Syryjczykiem bliskim śmierci, zstąpił do Egiptu, gdzie przebywał w nielicznej garstce[c] i stał się tam wielkim narodem, potężnym i licznym.

6 Lecz Egipcjanie źle nas traktowali[d], dręczyli nas i nakładali na nas ciężką pracę.

7 Wtedy wołaliśmy do PANA, Boga naszych ojców, i PAN wysłuchał naszego głosu[f], i wejrzał na nasze utrapienie, naszą pracę i nasz ucisk;

8 I wywiódł nas PAN z Egiptu potężną ręką[h] i wyciągniętym ramieniem wśród wielkiej grozy, znaków i cudów;

a Rt 4,1-2.
b Prz 11,1; 16,11.
c Pwt 10,22; Rdz 46,27.
d Wj 1,14-22.
e 1Tes 4,6.
f Wj 2,23-25.
g Wj 17,8-14.
h Pwt 5,15; Wj 12,42.51; 13,3.14.16.

9 I przyprowadził nas na to miej-
sce, i dał nam tę ziemię, ziemię
opływającą mlekiem i miodem.
10 Teraz oto przyniosłem pierwo-
ciny z owoców ziemi, którą mi da-
łeś, PANIE. I położysz je przed PA-
NEM, swoim Bogiem, i oddasz po-
kłon przed PANEM, swoim Bogiem;
11 I będziesz się radował ze wszyst-
kich dóbr[b], które PAN, twój Bóg, dał
tobie i twemu domowi, ty, Lewita
i przybysz, który jest pośród ciebie.
12 A gdy zakończysz składanie
wszystkich dziesięcin swoich zbio-
rów w trzecim roku, roku dziesię-
cin, gdy oddasz je Lewicie, przyby-
szowi, sierocie oraz wdowie, aby na-
jedli się do syta w twoich bramach;
13 Wtedy powiesz przed PANEM,
swoim Bogiem: Wziąłem z domu
to, co jest poświęcone, i dałem też
z tego Lewicie, przybyszowi, siero-
cie oraz wdowie zgodnie ze wszyst-
kimi twoimi przykazaniami, któ-
re mi nakazałeś. Nie przekroczy-
łem twoich przykazań ani nie zapo-
mniałem ich.
14 Nie jadłem z tego w czasie ża-
łoby, niczego z tego nie odjąłem
do użytku pospolitego, ani też nic
z tego nie dałem dla zmarłych.
Usłuchałem głosu PANA, mojego
Boga, uczyniłem wszystko, co mi
nakazałeś.
15 Spójrz ze swego świętego przy-
bytku z nieba[f], i błogosław swe-
mu ludowi Izraela oraz ziemi, któ-
rą nam dałeś, tak jak poprzysią-
głeś naszym ojcom, ziemi mlekiem
i miodem płynącej.
16 Dziś PAN, twój Bóg, nakazuje ci
wypełnić te ustawy i prawa. Prze-
strzegaj ich więc i wypełniaj je z ca-
łego swego serca i całą swoją duszą.
17 Dziś oświadczyłeś, że PAN jest
twoim Bogiem, że będziesz cho-
dził jego drogami, przestrzegał jego
ustaw, przykazań i praw oraz że bę-
dziesz słuchał jego głosu.
18 PAN zaś oświadczył dziś, że bę-
dziesz jego szczególnym ludem, jak
ci obiecał, i że masz przestrzegać
wszystkich jego przykazań;
19 Że wywyższy cię ponad wszyst-
kie narody, które uczynił, w chwa-
le, w sławie i we czci, i że masz być
ludem świętym[a] dla PANA, swego
Boga, tak jak powiedział.

ROZDZIAŁ 27

WTEDY Mojżesz i starsi Izra-
ela nakazali ludowi: Przestrze-
gajcie wszystkich przykazań, które
wam dziś nakazuję.
2 A w dniu, w którym przeprawi-
cie się przez Jordan do ziemi, którą
daje ci PAN, twój Bóg, ustawisz so-
bie wielkie kamienie i pobielisz je
wapnem.
3 I wypiszesz na nich wszystkie
słowa tego prawa, gdy tylko prze-
prawisz się, abyś wszedł do ziemi[c],
którą daje ci PAN, twój Bóg, do zie-
mi mlekiem i miodem płynącej, jak
ci obiecał PAN, Bóg twoich ojców.
4 Gdy więc przeprawicie się przez
Jordan, ustawicie te kamienie,
o których wam dziś nakazuję, na
górze Ebal[d], i pobielisz je wapnem.
5 Tam też zbudujesz ołtarz PANU,
swemu Bogu, ołtarz z kamieni. Nie
będziesz ich ciosał narzędziem
z żelaza[e].
6 Z kamieni nieciosanych zbudu-
jesz ołtarz PANU, swemu Bogu, i na
nim będziesz składał całopalenia
PANU, swemu Bogu.
7 Złożysz też ofiary pojednawcze
i będziesz tam jadł, i radował się
przed PANEM, swoim Bogiem;
8 I na tych kamieniach bardzo wy-
raźnie wypiszesz[g] wszystkie słowa
tego prawa.
9 Potem Mojżesz i kapłani Lewici
powiedzieli do całego Izraela: Milcz
i słuchaj, Izraelu. Dziś stałeś się lu-
dem[h] PANA, swego Boga.

a 1P 2,9.
b Pwt 12,7; 16,11.
c Joz 4,1.
d Pwt 11,29; Joz 8,30.
e Wj 24,4; Joz 8,31.
f Ps 102,19-20; Iz 57,16; Za 2,13.
g Pwt 17,18; Wj 17,14; Lb 5,23; Ha 2,2.
h J 1,12-13; J 3,1-8; Ga 3,26.

10 Będziesz więc słuchał głosu PANA, swego Boga, i będziesz wypełniał jego przykazania i ustawy, które dziś ci nakazuję.

11 W tym samym dniu Mojżesz nakazał ludowi:

12 Oto ci, którzy staną, by błogosławić lud na górze Gerizim[b], gdy przeprawicie się przez Jordan: Symeon, Lewi, Juda, Issachar, Józef i Beniamin.

13 Oto zaś ci staną na górze Ebal, by przeklinać: Ruben, Gad, Aszer, Zebulon, Dan i Neftali.

14 I odezwą się Lewici, i przemówią donośnym głosem do wszystkich mężczyzn Izraela[d]:

15 Przeklęty człowiek, który wykona wyrzeźbiony lub odlewany posąg[g] – obrzydliwość dla PANA, dzieło rąk rzemieślnika, i postawi w ukrytym miejscu. A cały lud odpowie: Amen[h].

16 Przeklęty, kto lekceważy swego ojca i swoją matkę. A cały lud powie: Amen.

17 Przeklęty, kto przesuwa granicę swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.

18 Przeklęty, kto sprowadza ślepego z drogi, aby błądził. A cały lud powie: Amen.

19 Przeklęty, kto nagina sądu przybysza, sieroty i wdowy. A cały lud powie: Amen.

20 Przeklęty, kto obcuje z żoną swego ojca, bo odkrywa brzeg płaszcza swego ojca. A cały lud powie: Amen.

21 Przeklęty, kto obcuje z jakimkolwiek zwierzęciem. A cały lud powie: Amen.

22 Przeklęty, kto obcuje ze swoją siostrą, córką swego ojca lub córką swojej matki. A cały lud powie: Amen.

23 Przeklęty, kto obcuje ze swoją teściową. A cały lud powie: Amen.

a Rz 3,19-20; 10,5; Ga 3,10.
b Pwt 11,29; Joz 8,33.
c Wj 15,26; Kpł 26,3; Iz 55,2.
d Pwt 33,10; Joz 8,33; Dn 9,11.
e Pwt 26,19.
f w. 15; Za 1,6.
g Wj 20,4.23; 34,17; Kpł 19,4; 26,1.
h 1J 5,21.
i Pwt 7,6; 14,2; 26,18-19; Tt 2,14; 1P 2,9-11.

24 Przeklęty, kto zabija potajemnie swego bliźniego. A cały lud powie: Amen.

25 Przeklęty, kto przyjmuje dary, by zabić niewinnego człowieka. A cały lud powie: Amen.

26 Przeklęty, kto nie trwa w wypełnianiu słów tego prawa[a]. A cały lud powie: Amen.

ROZDZIAŁ 28

JEŚLI będziesz pilnie słuchał głosu PANA[c], swego Boga, by przestrzegać i wypełniać wszystkie jego przykazania, które ci dziś nakazuję, to PAN, twój Bóg, wywyższy cię ponad wszystkie narody ziemi[e].

2 I spłyną na ciebie te wszystkie błogosławieństwa, i dosięgną cię[f], jeśli będziesz słuchał głosu PANA, swego Boga:

3 Błogosławiony będziesz w mieście i błogosławiony będziesz na polu.

4 Błogosławiony będzie owoc twego łona, owoc twojej ziemi, owoc twego bydła, przyrost twego stada oraz trzody twoich owiec.

5 Błogosławiony będzie twój kosz i twoja dzieża.

6 Błogosławiony będziesz, gdy będziesz wchodził, i błogosławiony, gdy będziesz wychodził.

7 PAN sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciwko tobie, zostaną pobici przed tobą. Jedną drogą wyruszą przeciwko tobie, a siedmioma drogami będą przed tobą uciekać.

8 PAN przykaże, aby było z tobą błogosławieństwo w twoich spichlerzach i we wszystkim, do czego wyciągniesz swoją rękę; i będzie ci błogosławił w ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg.

9 PAN ustanowi cię dla siebie świętym ludem[i], tak jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz przestrzegać przy-

kazań PANA, swego Boga, i chodził
jego drogami.
10 I wszystkie narody ziemi zoba-
czą, że jesteś nazywany imieniem
PANA[a], i będą się ciebie lękać.
11 PAN obdarzy cię obfitością do-
bra, owocu twego łona, owocu twe-
go bydła, owocu twego pola, w zie-
mi, którą PAN poprzysiągł twoim oj-
com, że ją tobie da.
12 PAN otworzy dla ciebie swój
bogaty skarbiec, niebo, aby dawać
deszcz twojej ziemi w odpowiednim
czasie i błogosławić wszelką pracę
twoich rąk. Będziesz pożyczał wielu
narodom, a sam *od nikogo* nie bę-
dziesz pożyczał.
13 I PAN umieści cię na czele,
a nie na końcu[c]; i będziesz tylko na
górze, a nie będziesz na dole, jeśli
będziesz słuchał przykazań PANA,
swego Boga, które ci dziś nakazuję,
abyś *ich* przestrzegał i *je* wypełniał.
14 I nie odstąpisz od żadnego sło-
wa, które ja wam dziś nakazuję, ani
na prawo, ani na lewo, by iść za in-
nymi bogami i im służyć.
15 Lecz jeśli nie będziesz słuchał
głosu PANA, swego Boga, by prze-
strzegać wszystkich jego przyka-
zań i ustaw, które ci dziś nakazuję,
i wypełniać je, to spadną na ciebie
wszystkie te przekleństwa i cię do-
sięgną[d]:
16 Przeklęty będziesz w mieście,
przeklęty będziesz na polu.
17 Przeklęty będzie twój kosz
i twoja dzieża.
18 Przeklęty będzie owoc twe-
go łona, owoc twojej ziemi, przy-
rost twego bydła oraz trzody two-
ich owiec.
19 Przeklęty będziesz, kiedy bę-
dziesz wchodził, i przeklęty, kiedy
będziesz wychodził.
20 PAN ześle na ciebie przekleń-
stwo, trwogę[e] i karę[f] we wszystkim,
do czego wyciągniesz swoją rękę
i co czynić będziesz, aż zostaniesz
zniszczony i szybko zginiesz z po-
wodu niegodziwości swoich czynów,
przez które mnie opuściłeś.
21 PAN sprawi, że przylgnie do cie-
bie zaraza, aż cię wyniszczy z ziemi,
do której idziesz, by ją posiąść.
22 PAN uderzy cię suchotami, fe-
brą, zapaleniem, silną gorączką,
mieczem, suszą i pleśnią, które
będą cię prześladować, aż zginiesz.
23 Niebo nad twoją głową stanie
się miedzią, a ziemia pod tobą – że-
lazem[b].
24 PAN ześle na twą ziemię jak
deszcz proch i pył, *które* na ciebie
spadną z nieba, aż cię zniszczy.
25 PAN sprawi, że zostaniesz pobi-
ty przed swymi wrogami. Jedną dro-
gą wyruszysz przeciwko nim, lecz
siedmioma drogami będziesz ucie-
kał przed nimi, i będziesz wysiedlo-
ny do wszystkich królestw ziemi.
26 A twój trup będzie pokar-
mem dla wszelkiego ptactwa nieba
i zwierząt ziemi i nikt *ich* nie od-
pędzi.
27 PAN dotknie cię wrzodem egip-
skim, hemoroidami, świerzbem i li-
szajem, z których nie zdołasz się
wyleczyć.
28 PAN dotknie cię obłędem, śle-
potą i przerażeniem serca.
29 W południe będziesz chodził
po omacku, jak ślepy w ciemności,
i nie powiedzie ci się na twoich dro-
gach. Będziesz uciskany i łupiony
po wszystkie dni, a nikt cię nie wy-
bawi.
30 Poślubisz *sobie* żonę, lecz inny
mężczyzna będzie z nią obcować.
Zbudujesz dom, lecz w nim nie za-
mieszkasz. Zasadzisz winnicę, lecz
z niej nie skorzystasz.
31 Twój wół zostanie zabity na
twoich oczach, ale nie będziesz go
jadł. Twój osioł zostanie ci zabrany
sprzed twego oblicza, ale nie zwró-
cą ci go. Twoje owce zostaną odda-
ne twoim wrogom, ale nikt cię nie
uratuje.

a Pwt 9,18-19; Lb 6,27; 2Krn 7,14; Iz 63,19; Mt 18,20; Kol 3,17.
b Kpł 26,19; Ps 66,18; Prz 1,28.
c Iz 9,14-15.
d Kpł 26,14-16; Dn 9,11-13; Ml 2,2.
e 1Sm 14,20; Za 14,13.
f Iz 30,17; 51,20; 66,15.

32 Twoi synowie i twoje córki zostaną wydani innemu narodowi, a twoje oczy, wypatrując *ich*, zasłabną z tęsknoty za nimi przez cały dzień, a twoja ręka będzie bezsilna.

33 Owoc twojej ziemi i całą twoją pracę pożre naród, którego ty nie znasz, i będziesz tylko uciskany i dręczony po wszystkie dni.

34 I oszalejesz na widok tego, co zobaczą twoje oczy.

35 PAN dotknie cię złośliwym wrzodem na kolanach i na goleniach, którego nie będzie można wyleczyć, od stopy aż po czubek głowy.

36 PAN zaprowadzi ciebie i twojego króla, którego ustanowisz nad sobą, do narodu[b], którego nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie. Tam będziesz służył innym bogom, drewnu i kamieniowi.

37 I będziesz dziwowiskiem, tematem przysłowia i pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów, do których PAN cię zaprowadzi.

38 Dużo ziarna wyniesiesz na pole, lecz mało zbierzesz, gdyż pożre je szarańcza.

39 Winnicę zasadzisz i uprawisz, ale nie będziesz pił wina ani zbierał *winogron*, gdyż pożre je robactwo.

40 Będziesz miał drzewa oliwne we wszystkich swoich granicach, lecz nie namaścisz się oliwą, bo twoje oliwki opadną.

41 Spłodzisz synów i córki, ale nie będą twoje, bo pójdą w niewolę.

42 Wszystkie twoje drzewa i owoc twojej ziemi pożre szarańcza.

43 Cudzoziemiec, który jest pośród ciebie, wzniesie się wielce nad tobą, a ty schylisz się bardzo nisko.

44 On będzie tobie pożyczał, a ty jemu nie będziesz pożyczał. On będzie na czele, a ty będziesz na końcu.

45 I spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa, i będą cię ścigały, i dosięgną cię, aż cię zniszczą, ponieważ nie słuchałeś głosu PANA, swego Boga, by przestrzegać jego przykazań i ustaw, które ci nakazał.

46 A *te plagi* będą na tobie i na twym potomstwie jako znak i cud na wieki[a].

47 Dlatego, że nie służyłeś PANU, swemu Bogu, w radości i z weselem serca, gdy miałeś obfitość wszystkiego.

48 I będziesz służył swoim wrogom, których PAN ześle na ciebie, w głodzie, w pragnieniu, w nagości i w niedostatku wszystkiego. I włoży żelazne jarzmo na twoją szyję, aż cię wyniszczy.

49 PAN sprowadzi na ciebie naród z daleka, z krańców ziemi, *który* przyleci jak orzeł[c]; naród, którego języka nie zrozumiesz.

50 Naród o srogim obliczu, który nie będzie miał względu na starego ani się nad dzieckiem nie zlituje;

51 I pożre owoc twego bydła i owoc twojej ziemi, aż cię zniszczy. I nie zostawi ci ani zboża, ani moszczu, ani oliwy, *ani* przyrostu twych wołów, ani trzód twych owiec, aż cię wyniszczy.

52 I oblegnie cię we wszystkich twoich bramach, aż w całej twojej ziemi upadną twoje wysokie i obronne mury, w których pokładałeś ufność. Oblegnie cię we wszystkich twoich bramach, na całej twojej ziemi, którą daje ci PAN, twój Bóg.

53 Będziesz jadł płód swego łona, ciało swoich synów i córek[d], których dał ci PAN, twój Bóg, w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg cię przytłoczy.

54 Mężczyzna delikatny pośród was i w rozkoszy wychowany będzie spoglądał złym okiem na swego brata, na swą własną żonę i na resztę swych dzieci, które pozostały.

55 I nie da żadnemu z nich z ciała swych dzieci, które będzie jadł, dlatego że nic innego mu nie zosta-

a Iz 8,18; Ez 14,8.
b 1Krl 9,7-8; Jr 24,9; 25,9; Za 8,13.
c Jr 48,40; 49,22; Lm 4,19; Ez 17,3; Oz 8,1.
d 1Krl 6,28-29; Jr 19,9; Lm 4,10.

ło w oblężeniu i ucisku, jakimi twój wróg cię uciśnie we wszystkich twoich bramach.

56 *Kobieta* delikatna pośród was i w rozkoszy wychowana, która nie chciała postawić swojej nogi na ziemi z powodu delikatności i rozkoszy, będzie spoglądała złym okiem na męża swego łona, na swego syna i na swoją córkę;

57 I na swe łożysko, które wychodzi z niej przy porodzie, i na swoje dzieci, które urodzi. Potajemnie będzie je bowiem jeść z braku wszystkiego w czasie oblężenia i ucisku, jakimi twój wróg przytłoczy cię w twoich bramach.

58 Jeśli nie będziesz pilnował wypełnienia wszystkich słów tego prawa, które są napisane w tej księdze, żebyś się bał tego chwalebnego i strasznego imienia[b]: PAN, twój Bóg;

59 PAN ześle na ciebie i na twoje potomstwo niezwykłe plagi, plagi wielkie i niekończące się, także ciężkie i długotrwałe choroby.

60 I sprowadzi na ciebie wszystkie choroby egipskie, których się lękałeś, i przylgną *one* do ciebie.

61 Także wszelką chorobę i wszelką plagę, która nie jest napisana w księdze tego prawa, PAN sprowadzi na ciebie, aż cię wytępi.

62 I pozostanie was niewielu, którzy przedtem byliście tak liczni jak gwiazdy niebieskie, bo nie posłuchałeś głosu PANA, swego Boga.

63 I będzie tak, że jak PAN radował się wami, czyniąc wam dobrze i rozmnażając was, tak PAN będzie się wami radował, niszcząc was i gładząc was; i będziecie wykorzenieni z ziemi, do której idziecie, aby ją posiąść.

64 I PAN rozproszy cię wśród wszystkich narodów[d], od jednego krańca ziemi aż do drugiego; tam będziesz służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie – *nawet* drewnu i kamieniowi.

65 A wśród tych narodów[a] nie zaznasz wytchnienia ani stopa twojej nogi nie odpocznie. A PAN da ci tam lękliwe serce, wyczerpane oczy i smutek duszy.

66 I twoje życie będzie przed tobą *jakby* w zawieszeniu, będziesz się lękał w nocy i we dnie i nie będziesz pewien swego życia.

67 Rano powiesz: Oby już był wieczór, a wieczorem powiesz: Oby już był ranek; z powodu strachu w twoim sercu, który będziesz odczuwać, i z powodu tego, co zobaczą twoje oczy.

68 I PAN zawróci cię do Egiptu na okrętach drogą, o której ci powiedziałem, że już jej nie zobaczysz. Tam będziecie się sprzedawać swoim wrogom jako niewolnicy i niewolnice, ale *nikt* was nie kupi.

ROZDZIAŁ 29

TO są słowa przymierza, które PAN nakazał Mojżeszowi zawrzeć z synami Izraela w ziemi Moabu, oprócz przymierza, które zawarł z nimi na Horebie.

2 I Mojżesz zwołał cały Izrael, i przemówił do nich: Widzieliście wszystko, co PAN uczynił na waszych oczach w ziemi Egiptu faraonowi, wszystkim jego sługom i całej jego ziemi:

3 Te wielkie próby, które widziały twoje oczy, znaki i wielkie cuda.

4 Ale PAN nie dał wam serca do zrozumienia ani oczu do patrzenia, ani uszu do słuchania[c] aż do dziś.

5 I prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni. Wasze szaty nie zniszczyły się na was i wasze obuwie na waszych nogach się nie zużyło.

a Am 9,4.9-10.
b Wj 6,3; 1Krn 29,13; Ps 72,19; Iz 63,14.
c Ez 36,26; Mt 13,11; 2Kor 3,15; Ef 4,18.
d Pwt 4,27; Kpł 26,33; Jr 16,13.

6 Nie jedliście chleba, nie piliście wina i mocnego napoju, abyście poznali, że ja jestem PAN, wasz Bóg.

7 A gdy przyszliście na to miejsce, Sichon, król Cheszbonu, i Og, król Baszanu, wyruszyli przeciwko nam do walki, i pobiliśmy ich.

8 I wzięliśmy ich ziemię, i daliśmy ją jako dziedzictwo Rubenitom, Gadytom i połowie pokolenia Manassesa.

9 Przestrzegajcie więc słów tego przymierza i wypełniajcie je, aby się wam szczęśliwie powodziło[b] we wszystkim, co będziecie czynić.

10 Stoicie dziś wszyscy przed PANEM, swoim Bogiem: naczelnicy waszych pokoleń, wasi starsi, wasi przełożeni, wszyscy mężczyźni Izraela;

11 Wasze dzieci, wasze żony i przybysz, który *mieszka* w twoim obozie; od tego, który rąbie drwa, po tego, który czerpie wodę;

12 Aby wejść w przymierze z PANEM, swoim Bogiem, i w jego przysięgę, którą PAN, twój Bóg, zawiera dziś z tobą;

13 Aby cię dziś ustanowić dla siebie ludem i żeby on sam był dla ciebie Bogiem, tak jak ci powiedział i tak jak poprzysiągł twoim ojcom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

14 Nie tylko z wami zawieram to przymierze i tę przysięgę[d];

15 Lecz z każdym, kto dziś stoi tu z nami przed PANEM, naszym Bogiem, i z każdym, kogo tu dziś z nami nie ma.

16 Wy bowiem wiecie, jak mieszkaliśmy w ziemi Egiptu i jak przechodziliśmy wśród narodów, które minęliśmy;

17 I widzieliście ich obrzydliwości i posągi z drewna i kamienia, ze srebra i złota, które są u nich.

18 Niech nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani pokolenia, których serce odwróciłoby się dziś od PANA, naszego Boga, by iść i służyć bogom tych narodów i żeby nie było wśród was korzenia wydającego żółć i piołun[a];

19 Który gdy usłyszy słowa tego przekleństwa, pobłogosławi sobie w sercu, mówiąc: Będę miał pokój, chociaż będę postępował według zdania mego serca, dodając pijaństwo do pragnienia.

20 PAN nie zechce mu przebaczyć, lecz zapali się gniew PANA i jego zazdrość przeciwko temu człowiekowi, spadną na niego wszystkie przekleństwa, które są zapisane w tej księdze, i PAN wymaże jego imię spod nieba[c].

21 I PAN go oddzieli ku złemu ze wszystkich pokoleń Izraela według wszystkich przekleństw przymierza zapisanych w księdze tego Prawa.

22 A wasze przyszłe pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z dalekiej ziemi, powiedzą, gdy zobaczą plagi tej ziemi i choroby, którymi PAN ją dotknął;

23 Bo siarka i sól wypalą całą tę ziemię, że nie będzie obsiewana ani też nie będzie wydawać owocu i nie urośnie na niej żadna trawa jak w przypadku zniszczenia Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które PAN zniszczył w swoim gniewie i zapalczywości;

24 A zapytają wszystkie narody: Dlaczego PAN tak postąpił z tą ziemią? Cóż to za żar tej wielkiej zapalczywości?

25 I odpowiedzą: Ponieważ porzucili przymierze PANA, Boga swych ojców, które zawarł z nimi, gdy ich wyprowadził z ziemi Egiptu.

26 Poszli bowiem służyć innym bogom i oddali im pokłon – bogom, których nie znali i których im nie przydzielił.

27 Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw tej ziemi, aby sprowadzić na nią wszelkie przekleństwa zapisane w tej księdze.

a Dz 8,23; Hbr 12,15.
b Joz 1,7; 1Krl 2,3; Łk 11,28.
c Pwt 9,14; Wj 32,33; Ps 51,1; Obj 3,5.
d Jr 31,31-33; Hbr 8,7-8.

28 I PAN wykorzenił ich z ich zie-
mi w gniewie i zapalczywości oraz
w wielkim oburzeniu i wyrzucił ich
do obcej ziemi, jak to dziś *widzicie*.
29 Rzeczy tajemne *należą* do
PANA, naszego Boga, a objawione[a]
– do nas i naszych synów na wieki,
abyśmy wypełniali wszystkie słowa
tego prawa.

ROZDZIAŁ 30

AGDY spadnie na ciebie to
wszystko, błogosławieństwo
i przekleństwo, które przedłożyłem
przed tobą, a wspomnisz je sobie
w swym sercu pośród wszystkich
narodów, do których PAN, twój Bóg,
cię wypędzi;
2 I zawrócisz do PANA, swego
Boga, i będziesz słuchał jego gło-
su we wszystkim, co ci dziś nakazu-
ję, ty i twoi synowie, z całego swego
serca i całą swoją duszą;
3 Wtedy PAN, twój Bóg, wyprowa-
dzi cię z twego więzienia i zlitu-
je się nad tobą, i przywróci, i zgro-
madzi cię ze wszystkich narodów[e],
wśród których PAN, twój Bóg, cię
rozproszył.
4 Choćby twoi wygnani byli na
krańcu nieba, stamtąd zgromadzi
cię PAN, twój Bóg, i stamtąd cię za-
bierze;
5 I PAN, twój Bóg, przyprowadzi
cię do ziemi, którą odziedziczyli
twoi ojcowie, i posiądziesz ją, i bę-
dzie ci wyświadczać dobro oraz
rozmnoży cię bardziej niż twoich
przodków.
6 PAN, twój Bóg, obrzeza twoje ser-
ce[g] i serce twego potomstwa, abyś
miłował PANA, swego Boga, z całe-
go swego serca i całą swoją duszą,
abyś żył.
7 I włoży PAN, twój Bóg, wszyst-
kie te przekleństwa na twoich wro-
gów i na tych, którzy cię nienawi-
dzą i którzy cię prześladowali.

a Ps 25,14; Am 3,7.
b Jr 32,41.
c Pwt 28,58; 2Krl 23,3; Jr 25,13; J 20,30; Obj 22,18.
d Prz 30,4; J 3,13; Rz 10,6-7.
e Ps 106,45-47; Iz 56,8.
f Rz 10,8-10.
g Pwt 10,16; Jr 4,4; Rz 2,28-29; Kol 2,11.

8 A ty zawrócisz i będziesz słuchał
głosu PANA i wypełniał wszystkie
jego przykazania, które ci dziś na-
kazuję.
9 I PAN, twój Bóg, poszczęści tobie
w każdej sprawie twych rąk, w owo-
cu twego łona, w owocu twego bydła
i w owocu twej ziemi, ku dobremu.
PAN bowiem znowu będzie się cie-
szył tobą[b], czyniąc ci dobro, jak się
cieszył twoimi ojcami;
10 Jeśli będziesz słuchał głosu
PANA, swego Boga, by przestrzegać
jego przykazań i ustaw zapisanych
w księdze tego Prawa[c], i jeśli zawró-
cisz do PANA, swego Boga, z całego
swego serca i całą swoją duszą.
11 To przykazanie bowiem, które
ci dziś nakazuję, nie jest zakryte
przed tobą ani nie *jest* zbyt dalekie;
12 Nie jest w niebie, byś miał mó-
wić: Któż dla nas wstąpi do nie-
ba[d] i przyniesie je nam, i opowie je
nam, abyśmy je wypełniali?
13 Nie jest też ono za morzem, byś
miał mówić: Któż dla nas popłynie
za morze i przyniesie je nam, i opo-
wie je nam, abyśmy je wypełniali.
14 Lecz to słowo *jest* bardzo blisko
ciebie[f], w twoich ustach i w twoim
sercu, abyś je wypełniał.
15 Oto dziś położyłem przed tobą
życie i dobro oraz śmierć i zło;
16 Gdyż dziś ci nakazuję, abyś mi-
łował PANA, swego Boga, i chodził
jego drogami, i przestrzegał jego
przykazań, ustaw i praw, abyś żył
i rozmnożył się, i PAN, twój Bóg, bę-
dzie ci błogosławił w ziemi, do któ-
rej idziesz, aby ją posiąść.
17 Jeśli zaś twoje serce odwróci
się i nie posłuchasz, ale dasz się od-
wieść, będziesz oddawał pokłon in-
nym bogom i im służył;
18 Oznajmiam wam dziś, że na
pewno zginiecie i nie przedłuży-
cie swych dni na ziemi, do której
się przeprawiasz przez Jordan, aby
tam wejść i posiąść ją.

19 Biorę dziś na świadków prze-
ciwko wam niebo i ziemię, że po-
łożyłem przed tobą życie i śmierć,
błogosławieństwo i przekleństwo.
Wybierz więc życie, abyś żył, ty
i twoje potomstwo;
20 I miłował PANA, swego Boga,
słuchał jego głosu i do niego lgnął.
On bowiem *jest* twoim życiem[c]
i przedłużeniem twoich dni, abyś
mieszkał w ziemi, którą PAN po-
przysiągł dać twoim ojcom: Abraha-
mowi, Izaakowi i Jakubowi.

ROZDZIAŁ 31

POTEM Mojżesz poszedł i powiedział te słowa całemu Izraelowi.
2 Powiedział do nich: Mam dziś sto
dwadzieścia lat, nie mogę już wy-
chodzić i wchodzić. A PAN powie-
dział mi też: Nie przejdziesz przez
Jordan[d].
3 Sam PAN, twój Bóg, przejdzie
przed tobą i on wytępi te naro-
dy przed tobą, a ty je posiądziesz.
A Jozue przejdzie przed tobą, jak
PAN powiedział.
4 I PAN uczyni im tak, jak uczynił
Sichonowi i Ogowi, królom Amory-
tów, i ich ziemi, gdy ich zniszczył.
5 PAN wyda ich wam, a wy uczyni-
cie im zgodnie ze wszystkimi przy-
kazaniami, które wam nakazałem.
6 Wzmocnijcie się i bądźcie mężni[e], nie bójcie się ani się nie lękaj-
cie ich, gdyż PAN, twój Bóg, on sam
pójdzie z tobą, nie porzuci cię ani
cię nie opuści.
7 Następnie Mojżesz przywołał Jo-
zuego i powiedział do niego przed
całym Izraelem: Wzmocnij się
i bądź mężny, bo ty wejdziesz z tym
ludem do ziemi, którą PAN poprzy-
siągł dać ich ojcom, a ty im ją dasz
w dziedzictwo.
8 A sam PAN pójdzie przed tobą,
on będzie z tobą, nie porzuci cię
ani cię nie opuści[a]. Nie bój się ani
się nie lękaj.
9 Wtedy Mojżesz zapisał to prawo[b]
i oddał je kapłanom, synom Lewie-
go, którzy nosili arkę przymierza
PANA, i wszystkim starszym Izraela.
10 Mojżesz nakazał im też: Po
upływie *każdego* siódmego roku,
w wyznaczonej porze roku darowa-
nia *długów*, w Święto Namiotów;
11 Gdy cały Izrael przybędzie, aby
się stawić przed PANEM, twoim Bo-
giem, na miejscu, które wybierze,
odczytasz to prawo do uszu całego
Izraela.
12 Zgromadzisz lud: mężczyzn,
kobiety, dzieci i obcych, którzy są
w *obrębie* twoich bram, aby słuchali
i uczyli się, aby się bali PANA, swo-
jego Boga, i pilnowali wypełnienia
wszystkich słów tego prawa.
13 Ich synowie, którzy *jeszcze* nie
znają, niech też słuchają i uczą się
bać PANA, waszego Boga, po wszyst-
kie dni waszego życia na ziemi, do
której przeprawiacie się przez Jor-
dan, aby ją posiąść.
14 Potem PAN powiedział do Moj-
żesza: Oto zbliżają się dni twojej
śmierci. Przywołaj Jozuego i staw-
cie się w Namiocie Zgromadzenia,
a ja mu wydam polecenie. Poszedł
więc Mojżesz i Jozue i stawili się
w Namiocie Zgromadzenia.
15 I PAN ukazał się w namiocie
w słupie obłoku. A słup obłoku sta-
nął nad wejściem do namiotu.
16 I PAN powiedział do Mojże-
sza: Oto zaśniesz ze swoimi ojcami,
a ten lud powstanie i będzie upra-
wiał nierząd, idąc za bogami cudzo-
ziemców tej ziemi, do której wcho-
dzi, *by* wśród nich *zamieszkać*,
i opuści mnie, i złamie moje przy-
mierze, które z nim zawarłem.
17 W tym dniu zapłonie mój gniew
przeciwko nim, opuszczę ich i skry-
ję swe oblicze przed nimi, a oni
będą pożarci i spotka ich wiele nie-

a Joz 1,5.9; 1Krn 28,20.
b Wj 24,4; Lb 33,2; Mt 12,19; Łk 20,28.
c Prz 4,14; J 1,4; 1J 5,20.
d Pwt 3,26-27; 4,21; 32,52; Lb 20,12; 27,13-14.
e Joz 1,7; 10,25; 1Krn 22,13.

szczęść i utrapień i powiedzą w tym
dniu: Czy nie dlatego, że naszego
Boga nie ma pośród nas, spotkały
nas te nieszczęścia?
18 Lecz ja zupełnie zakryję swe ob-
licze[a] w tym dniu z powodu całego
zła, które czynili, zwracając się ku
innym bogom.
19 Teraz więc zapiszcie sobie tę
pieśń i naucz jej synów Izraela.
Włóż ją w ich usta, aby ta pieśń była
dla mnie świadectwem przeciwko
synom Izraela.
20 Gdy bowiem wprowadzę ich do
ziemi, którą poprzysiągłem ich oj-
com, *do ziemi* mlekiem i miodem
płynącej, i będą jeść do syta, i utyją,
wtedy zwrócą się ku innym bogom
i będą im służyć, a mnie rozdrażnią
i złamią moje przymierze;
21 I kiedy spotka ich wiele nie-
szczęść i utrapień, ta pieśń będzie
świadkiem przeciwko nim, gdyż nie
zostanie zapomniana w ustach ich
potomstwa. Znam bowiem ich za-
mysł i to, co *jeszcze* dziś będą czy-
nić, zanim wprowadzę ich do ziemi,
którą *im* poprzysiągłem.
22 I Mojżesz napisał tę pieśń tego
dnia, i nauczył jej synów Izraela.
23 Potem nakazał Jozuemu, syno-
wi Nuna: Wzmocnij się i bądź męż-
ny, bo ty wprowadzisz synów Izraela
do ziemi, którą im poprzysiągłem,
a ja będę z tobą.
24 I kiedy Mojżesz skończył zapi-
sywać słowa tego prawa w księdze[f];
25 Nakazał Mojżesz Lewitom, któ-
rzy nosili arkę przymierza PANA:
26 Weźcie księgę tego Prawa i po-
łóżcie ją obok arki przymierza[g]
PANA, waszego Boga, aby tam była
świadkiem przeciwko tobie.
27 Znam bowiem twój upór i twój
twardy kark. Oto dziś, dopóki jesz-
cze żyję z wami, buntujecie się
przeciwko PANU, a cóż dopiero po
mojej śmierci?
28 Zgromadźcie u mnie wszystkich
starszych waszych pokoleń i wa-
szych dowódców, żebym mówił do
ich uszu te słowa i wezwał na świad-
ków przeciwko nim niebo i ziemię.
29 Wiem bowiem, że po mojej
śmierci zepsujecie się całkowicie
i zboczycie z drogi, którą wam na-
kazałem. I spotka was nieszczę-
ście w ostateczne dni, gdyż będzie-
cie czynić to, co złe w oczach PANA,
drażniąc go dziełem swoich rąk.
30 I Mojżesz przemówił do uszu ca-
łego zgromadzenia Izraela słowami
tej pieśni[b] aż do końca.

ROZDZIAŁ 32

SŁUCHAJCIE, niebiosa, a będę
mówić; niech i ziemia słucha
słów moich ust.
2 Moja nauka[c] będzie kropić jak
deszcz, moja mowa będzie ściekać
jak rosa, jak drobny deszcz na zioła,
jak krople na trawę.
3 Będę bowiem głosił imię PANA.
Uznajcie wielkość naszego Boga.
4 On jest Skałą[d], a jego dzieło *jest*
doskonałe, bo wszystkie jego drogi
są sprawiedliwe. Jest Bogiem praw-
dziwym[e] i bez nieprawości, spra-
wiedliwym i prawym.
5 Zepsuli się, ich skaza nie *jest*
skazą jego dzieci; pokolenie złe
i przewrotne.
6 Tak to odpłacasz PANU, ludu głu-
pi i niemądry? Czy nie jest on two-
im ojcem, który cię nabył dla sie-
bie? Czy nie on cię uczynił i utwier-
dził?
7 Wspomnij dni dawne, rozważ
lata wielu pokoleń. Zapytaj swe-
go ojca, a oznajmi ci; swoich star-
szych, a powiedzą ci.
8 Gdy Najwyższy rozdzielał dzie-
dzictwa narodom, a oddzielał sy-
nów Adama, wyznaczył granice na-
rodom według liczby synów Izra-
ela[h].
9 Działem PANA *jest* bowiem jego
lud, Jakub jest jego wydzielonym
dziedzictwem.

a Pwt 32,20; Ez 39,29.
b Obj 15,3.
c J 7,16; 2Tm 3,10.
d 1Sm 2,2; 22,2; Ps 18,2; Mt 16,16-18; 1Kor 10,4.
e Ps 31,5; Iz 65,16.
f Pwt 17,19; 27,3; 29,29.
g 2Krl 22,8.
h Rdz 11,9; Ps 115,16; Dz 17,26.

10 Znalazł go na pustynnej ziemi
i na wielkim, strasznym pustkowiu.
Obwodził go, uczył, strzegł jak źre-
nicy swego oka.
11 Jak orzeł pobudza swoje młode,
trzepocze *skrzydłami* nad swymi
orlętami, rozpościera swoje skrzy-
dła, bierze je i nosi je na skrzy-
dłach;
12 Tak PAN sam prowadził go i nie
było z nim żadnego obcego boga.
13 Wzniósł go po wysokich miej-
scach ziemi, aby żywił się plonami
pól, i pozwolił mu ssać miód ze ska-
ły i oliwę ze skalnego krzemienia;
14 Masło od krów i mleko od owiec
wraz z tłuszczem jagniąt, barany
odchowane w Baszanie, kozły ra-
zem z tłuszczem ziaren pszenicy,
a piłeś z wybornej krwi winogron.
15 Lecz Jeszurun utył i wierzgał –
otyłeś, obrosłeś w tłuszcz, zgrubia-
łeś; opuściłeś Boga, który cię uczy-
nił, i lekceważyłeś Skałę swego zba-
wienia.
16 Pobudzili go do zazdrości[b] ob-
cymi *bogami*, rozdrażnili go obrzy-
dliwościami.
17 Składali ofiary demonom[c], a nie
Bogu; nowym bogom, których nie
znali, świeżo przybyłym, których się
nie bali wasi ojcowie.
18 O Skale, która cię spłodziła[e],
zapomniałeś, i zapomniałeś Boga,
swego Stwórcę[f].
19 Gdy PAN to zobaczył, wzgardził
nimi z powodu rozdrażnienia swo-
ich synów i córek.
20 I powiedział: Zakryję przed
nimi swoje oblicze, zobaczę, jaki
będzie ich koniec. Są bowiem po-
koleniem przewrotnym, synami,
w których nie ma wiary[g].
21 Oni mnie pobudzili do zazdrości
tym, *co* nie jest Bogiem; rozdrażni-
li mnie swymi marnościami. Ja też
pobudzę ich do zazdrości tymi, *któ-
rzy* nie są ludem, rozdrażnię ich
przez głupi naród[i].

a Łk 19,41-42.
b Pwt 5,9; 1Krl 14,22; Na 1,2; 1Kor 10,22.
c Kpł 17,7; Ps 106,37-38; 1Kor 10,20; Obj 9,20.
d 1Sm 4,8; Jr 40,3.
e Iz 17,10.
f Iz 43,1; 44,24.
g Mk 9,19; Łk 18,8; 2Tes 3,2; Hbr 11,6.
h Ps 94,1; Na 1,2; Rz 12,19; Hbr 10,30.
i Rz 10,19; 11,11.
j Ps 7,8; 50,4; 135,14; 1P 4,17.

22 Zapłonął bowiem ogień mojego
gniewu i spłonie aż do głębin pie-
kła, i pożre ziemię i jej plony, i wy-
pali posady gór.
23 Zgromadzę na nich nieszczę-
ścia, zużyję na nich moje strzały.
24 *Będą* wyczerpani z głodu i stra-
wieni gorączką i gorzką zarazą. Wy-
ślę na nich też zęby bestii, z jadem
gadów ziemskich.
25 Na zewnątrz osieroci ich miecz,
a w domach – strach, tak młodzień-
ca, jak i dziewicę, niemowlę i sędzi-
wego.
26 Powiedziałem: Rozproszę ich
po kątach, wymażę pamięć o nich
wśród ludzi;
27 Gdybym się nie obawiał py-
chy wroga, by ich wrogowie nie po-
wstali i nie powiedzieli: Nasza wiel-
ka ręka, a nie PAN, uczyniła to
wszystko.
28 Ten naród bowiem jest pozba-
wiony rady i nie ma rozumu.
29 Oby byli mądrzy[a], zrozumieliby
to i zważaliby na swój koniec.
30 Jakże mógłby jeden gonić tysiąc
i dwóch zmusić do ucieczki dziesięć
tysięcy, gdyby ich Skała nie zaprze-
dała ich i PAN ich nie wydał?
31 Bo ich skała nie jest jak nasza
Skała, nasi wrogowie *sami* są sę-
dziami[d].
32 Ich winorośl bowiem pochodzi
z winorośli Sodomy i z pól Gomory,
ich grona to grona trujące, ich ki-
ście są gorzkie.
33 Ich wino jest jadem smoków,
okrutną trucizną żmij.
34 Czy to nie jest u mnie ukryte,
zapieczętowane w moich skarb-
cach?
35 Do mnie należy zemsta i odpła-
ta[h]; ich noga poślizgnie się w *wy-
znaczonym* czasie. Bliski bowiem
jest dzień ich klęski, a ich przy-
szłość spieszy się do nich.
36 PAN bowiem będzie sądzić swój
lud[j], zlituje się nad swymi sługami,

gdy zobaczy, że ich siła ustała i że nie ma ani niewolnika, ani wolnego.

37 I powie: Gdzie są ich bogowie? *Ta* skała, w której pokładali ufność?

38 Ci, co jadali tłuszcz ich ofiar i pili wino ich ofiar z płynów? Niech wstaną i wam pomogą, niech będą waszym schronieniem.

39 Spójrzcie teraz, że to ja, tylko ja jestem, a nie ma innych bogów oprócz mnie[a]. Ja zabijam i ożywiam, ja ranię i ja leczę, i nikt nie wyrwie z mojej ręki.

40 Podnoszę bowiem swą rękę ku niebu i mówię: Ja żyję na wieki.

41 Jeśli zaostrzę swój błyszczący miecz i moja ręka chwyci sąd, dokonam zemsty na swoich wrogach i odpłacę tym, którzy mnie nienawidzą.

42 Krwią upoję moje strzały, mój miecz naje się mięsa, krwią zabitych i pojmanych, jak tylko zacznę mścić się nad wrogami.

43 Weselcie się, narody, z jego ludem, gdyż on pomści krew swoich sług i odpłaci zemstą swoim wrogom, a będzie łaskawy dla swej ziemi i swego ludu.

44 Przyszedł więc Mojżesz i powiedział wszystkie słowa tej pieśni do uszu tego ludu, on i Ozeasz[c], syn Nuna.

45 A *gdy* Mojżesz skończył mówić wszystkie te słowa do całego Izraela;

46 Powiedział do nich: Weźcie sobie do serca wszystkie te słowa[d], które wam dzisiaj oświadczam, byście przykazywali je waszym dzieciom, by pilnowały wypełnienia wszystkich słów tego prawa;

47 Nie jest to bowiem dla was słowem pustym, gdyż jest waszym życiem. I dzięki niemu przedłużycie swoje dni na ziemi, do której się przeprawiacie przez Jordan, aby ją posiąść.

48 I tego samego dnia PAN powiedział do Mojżesza:

a Iz 41,4; 43,11; 44,6.8; 45,5-6.21; Oz 13,4; Mk 12,32.

b Joz 14,6; 1Sm 9,6; 1Krl 12,22; Ne 12,36; 1Tm 6,11; 2Tm 3,17.

c Lb 13,8.16.

d Ez 40,4.

49 Wstąp na tę górę Abarim, na górę Nebo, która jest w ziemi Moabu naprzeciw Jerycha, i spójrz na ziemię Kanaan, którą daję synom Izraela w posiadanie.

50 I umrzesz na tej górze, na którą wstąpisz, i zostaniesz przyłączony do swego ludu, tak jak umarł twój brat Aaron na górze Hor i został przyłączony do swego ludu;

51 Za to, że wystąpiliście przeciwko mnie pośród synów Izraela przy wodach Meriba w Kadesz, na pustyni Syn, i nie poświęciliście mnie pośród synów Izraela.

52 Przed sobą zobaczysz ziemię, lecz nie wejdziesz do tej ziemi, którą daję synom Izraela.

ROZDZIAŁ 33

A TO jest błogosławieństwo, którym Mojżesz, mąż Boży[b], pobłogosławił synów Izraela przed swoją śmiercią.

2 Powiedział: PAN przyszedł z Synaju i z Seiru wzeszedł dla nich, zajaśniał z góry Paran i przyszedł z dziesięcioma tysiącami świętych; z jego prawicy *wyszło* dla nich ogniste prawo.

3 Doprawdy, on umiłował lud; wszyscy jego święci są w twych rękach i oni usiedli u twoich stóp; przyjmują twoje słowa.

4 Mojżesz dał nam prawo, dziedzictwo zgromadzenia Jakuba.

5 I był królem w Jeszurunie, gdy się zebrali naczelnicy ludu wraz z pokoleniami Izraela.

6 Niech żyje Ruben i niech nie umiera; niech jego mężczyzn będzie dużo.

7 Potem też dał *błogosławieństwo* dla Judy i powiedział: Wysłuchaj, PANIE, głosu Judy, i przyprowadź go do jego ludu. Niech starczy mu *sił* jego rąk, a *ty* bądź mu pomocą przeciw jego wrogom.

8 A o Lewim powiedział: *Niech* twoje Tummim i Urim[a] *będą* przy twoim świętym, którego doświadczyłeś w Massa, z którym spierałeś się u wód Meriba;

a Wj 28,30; Kpł 8,8.

9 Który powiedział swemu ojcu i matce: Nie widziałem go; nie znał też swych braci ani nie znał swych synów. Oni bowiem przestrzegają twoich słów i zachowują twoje przymierze.

10 Będą uczyć Jakuba twoich sądów, a Izraela twego prawa. Będą kłaść kadzidło przed tobą i całopalenia na twoim ołtarzu.

11 Błogosław, PANIE, jego siłę, i przyjmij dzieło jego rąk; skrusz biodra jego wrogów i tych, którzy go nienawidzą, aby już nie powstali.

12 *A* o Beniaminie powiedział: Umiłowany przez PANA będzie mieszkał przy nim bezpiecznie; *PAN* będzie go bronił każdego dnia, a on będzie przebywał między jego ramionami.

13 O Józefie powiedział: Niech jego ziemia będzie błogosławiona przez PANA, z najlepszych rzeczy niebios, z rosy i z otchłani rozłożonej pod ziemią.

14 I z najcenniejszych plonów słońca, z najcenniejszych plonów księżyca;

15 I z najlepszych skarbów gór starożytnych, z najlepszych darów odwiecznych pagórków;

16 I z najcenniejszych *owoców* ziemi i jej obfitości oraz z przychylności tego, który przebywał w krzaku. Niech to *błogosławieństwo* spłynie na głowę Józefa i na czubek głowy tego, który został oddzielony od swoich braci.

17 Jego chwała jest *jak* pierworodny wół, a jego rogi jak rogi jednorożca. Nimi będzie bódł wszystkie narody aż po krańce ziemi; a są to dziesiątki tysięcy Efraima i tysiące Manassesa.

18 A o Zebulonie powiedział: Wesel się, Zebulonie, gdy wyruszasz, a *ty*, Issacharze, w swoich namiotach.

19 Zwołują ludy na górę, tam będą składać ofiary sprawiedliwości. Będą bowiem ssać z obfitości morza i ze skarbów ukrytych w piasku.

20 A o Gadzie powiedział: Błogosławiony ten, kto rozprzestrzeni Gada. Będzie mieszkać jak lew, a urwie ramię i głowę.

21 Upatrzył sobie najlepszą *część*, gdyż tam został mu wyznaczony dział przez prawodawcę; przyszedł z naczelnikami ludu i wykonał sprawiedliwość PANA i jego sądy z Izraelem.

22 A o Danie powiedział: Dan *to* szczenię lwie, wyskoczy z Baszanu.

23 A o Neftalim powiedział: Neftali, nasycony przychylnością i pełen błogosławieństwa PANA, posiądź zachód i południe.

24 A o Aszerze powiedział: Aszer będzie błogosławiony dziećmi, niech się podoba swoim braciom i niech kąpie swoje nogi w oliwie.

25 Twoje obuwie będzie z żelaza i miedzi; a ile twoich dni, *taka będzie* twoja siła.

26 Nikt nie jest jak Bóg[b] Jeszuruna, który jeździ po niebie, by tobie pomóc, i po obłokach w swym majestacie.

b Wj 15,11; Ps 86,8.

27 Twoim schronieniem jest wieczny Bóg[c], a pod tobą *są* wieczne ramiona. On wypędzi przed tobą wroga i powie: Wyniszcz *go*.

c Ps 90,2; Iz 9,6; 1Tm 1,17; Hbr 9,14.

28 Wtedy Izrael będzie mieszkać bezpiecznie sam[d]. Źródło Jakuba – w ziemi zboża i wina, a niebiosa spuszczą rosę.

d Jr 23,6; 33,16.

29 Błogosławiony jesteś, Izraelu! Któż do ciebie podobny, ludu zbawiony przez PANA, który jest tarczą twego ratunku i mieczem twego dostojeństwa! Twoi wrogowie poddadzą się tobie obłudnie, a ty zdepczesz ich wyniosłość.

ROZDZIAŁ 34

POTEM Mojżesz wstąpił z rów-
nin Moabu na górę Nebo[a], na
szczyt Pizga, który jest naprzeciw
Jerycha. I PAN pokazał mu całą zie-
mię, od Gileadu aż po Dan;
2 I całą ziemię Neftalego, ziemię
Efraima i Manassesa oraz całą zie-
mię Judy aż po Morze Zachodnie;
3 I *stronę* południową, i równinę
doliny Jerycha, miasta palm aż po
Soar.
4 Wtedy PAN mu powiedział: To
jest ziemia, którą poprzysiągłem
Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi,
mówiąc: Dam ją twemu potomstwu.
Pozwoliłem ci ją zobaczyć na wła-
sne oczy, ale do niej nie wejdziesz[e].
5 Tam właśnie umarł Mojżesz, słu-
ga PANA, w ziemi Moabu, według
słowa PANA.
6 I pogrzebał go w dolinie, w ziemi
Moabu, naprzeciw Bet-Peor, a nikt
nie zna jego grobu aż po dziś dzień[f].

a Pwt 32,49; Lb 27,12.
b Wj 28,3; Iz 11,2; Ef 1,17.
c Wj 33,11; Lb 12,6-8.
d Pwt 4,34; 7,19; Ps 78,43-57; Ps 105,27; Mk 16,20.
e Pwt 3,26-27; 32,52; Lb 20,12.
f Jud 1,9.

7 Mojżesz miał sto dwadzieścia lat,
gdy umarł. Jego wzrok nie był przy-
ćmiony i jego siła go nie opuściła.
8 I synowie Izraela opłakiwali Moj-
żesza na równinach Moabu przez
trzydzieści dni. Potem skończyły
się dni płaczu i żałoby po Mojżeszu.
9 A Jozue, syn Nuna, był pełen du-
cha mądrości[b], bo Mojżesz włożył
na niego swoje ręce. I synowie Izra-
ela byli mu posłuszni i czynili tak,
jak PAN nakazał Mojżeszowi.
10 I nie powstał już prorok w Izra-
elu równy Mojżeszowi, którego PAN
znał twarzą w twarz[c];
11 We wszystkich znakach i cu-
dach[d], dla których PAN posłał go, by
je czynił w ziemi Egiptu *wobec* fa-
raona, wszystkich jego sług i całej
jego ziemi;
12 I we wszystkich *sprawach* po-
tężnej ręki, i w całej wielkiej grozie,
którą Mojżesz wywołał na oczach
całego Izraela.

Księga Jozuego

ROZDZIAŁ 1

PO śmierci Mojżesza[a], sługi PANA[b], powiedział PAN do Jozuego[c], syna Nuna, sługi Mojżesza:

2 Mojżesz, mój sługa[d], umarł; teraz więc wstań, przepraw się przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą daję im, synom Izraela.

3 Każde miejsce, po którym będzie stąpać wasza noga[e], dałem wam, jak obiecałem Mojżeszowi.

4 Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, cała ziemia Chetytów, aż do Morza Wielkiego na zachodzie, będzie wasza granica.

5 Nikt nie ostoi się przed tobą po wszystkie dni twego życia[g]; jak byłem z Mojżeszem, *tak* będę z tobą. Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę[h].

6 Wzmocnij się i bądź mężny[i]. Ty bowiem dasz temu ludowi w dziedzictwo ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom.

7 Tylko wzmocnij się i bądź bardzo mężny, abyś pilnował wypełniania wszystkiego według prawa, które nakazał ci Mojżesz, mój sługa. Nie odstępuj od niego ani na prawo, ani na lewo, aby ci się wiodło, dokądkolwiek pójdziesz[j].

8 Niech ta księga Prawa[k] nie oddala się od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, abyś pilnował wypełnienia wszystkiego, co w niej jest napisane. Wtedy bowiem poszczęści się twojej drodze i będzie ci się wiodło.

9 Czyż ci nie nakazałem? Wzmocnij się i bądź mężny[l]. Nie lękaj się i nie przerażaj, gdyż PAN, twój Bóg, jest z tobą, dokądkolwiek pójdziesz.

10 Wtedy Jozue rozkazał przełożonym ludu:

11 Przejdźcie przez obóz i rozkażcie ludowi: Przygotujcie sobie żywność, bo za trzy dni przejdziecie przez ten Jordan, aby wejść i posiąść ziemię, którą PAN, wasz Bóg, daje wam w posiadanie.

12 A do Rubenitów, Gadytów i połowy pokolenia Manassesa Jozue powiedział:

13 Przypomnijcie sobie słowo, które nakazał wam Mojżesz, sługa PANA: PAN, wasz Bóg, zapewnił wam odpoczynek[f] i dał wam tę ziemię;

14 Niech wasze żony, dzieci i bydło zostaną w ziemi, którą Mojżesz dał wam po tej stronie Jordanu; wy zaś, wszyscy dzielni wojownicy, pójdziecie uzbrojeni przed waszymi braćmi i będziecie im pomagać;

15 Aż PAN da odpoczynek waszym braciom, jak i wam, i oni posiądą ziemię, którą daje im PAN, wasz Bóg. Potem wrócicie do ziemi swojej posiadłości, którą dał wam Mojżesz, sługa PANA, po tej stronie Jordanu na wschodzie, i posiądziecie ją.

16 I odpowiedzieli Jozuemu: Wszystko, co nam nakazałeś, uczynimy i gdziekolwiek nas poślesz, pójdziemy.

17 Jak byliśmy posłuszni Mojżeszowi we wszystkim, tak będziemy posłuszni i tobie. Niech tylko PAN, twój Bóg, będzie z tobą, jak był z Mojżeszem.

18 Ktokolwiek sprzeciwi się twemu rozkazowi i nie będzie posłuszny twoim słowom we wszystkim, co mu rozkażesz, niech umrze[m]. Tylko wzmocnij się i bądź mężny.

a Pwt 33,1; 34,5; Jud 1,9.
b Rz 1,1; Tt 1,1; Jk 1,1.
c Joz 24,28-31; Wj 17,9-14; 24,13; Lb 11,28.
d Hbr 3,5.
e Joz 14,9; Pwt 11,24.
f Joz 22,4; 2Krn 14,6; Hbr 4,8.
g Pwt 7,24.
h Pwt 31,6; Mt 28,20; Hbr 13,5.
i 1Krl 2,2; 2Krn 32,7.
j Joz 11,15; Pwt 31,7.
k Joz 24,26; Pwt 31,26; 2Krl 22,8; Ga 3,10.
l 1Kor 6,13; Ef 6,10; 2Tm 2,1.
m Pwt 17,12; Łk 19,27; Hbr 10,28-29.

ROZDZIAŁ 2

POTEM Jozue, syn Nuna[b], wy-
słał potajemnie z Szittim dwóch
szpiegów, mówiąc: Idźcie, obejrzyj-
cie ziemię i Jerycho. Poszli więc
i weszli do domu *pewnej* nierząd-
nicy, która miała na imię Rachab,
i tam odpoczęli.
2 I doniesiono królowi Jerycha[c]:
Oto *jacyś* mężczyźni spośród synów
Izraela przyszli tu tej nocy, aby wy-
badać tę ziemię.
3 Król Jerycha posłał więc do Ra-
chab[d], rozkazując: Wyprowadź męż-
czyzn, którzy przyszli do ciebie
i weszli do twego domu, bo przyszli
wybadać całą tę ziemię.
4 Kobieta jednak wzięła tych
dwóch mężczyzn, ukryła ich i po-
wiedziała: To prawda, że przyszli do
mnie mężczyźni, ale nie wiedzia-
łam, skąd oni są.
5 A gdy miano zamykać bramę
o zmierzchu, mężczyźni ci wyszli
i nie wiem, dokąd poszli. Ścigajcie
ich prędko, to ich dogonicie.
6 Ona zaś zaprowadziła ich na
dach i przykryła wiązkami lnu, któ-
re rozłożyła na dachu.
7 *Wysłani* mężczyźni ścigali ich
w kierunku Jordanu aż do bro-
dów; i jak tylko ścigający wyszli, za-
mknięto bramę.
8 A zanim usnęli, ona wyszła do
nich na dach;
9 I powiedziała do tych mężczyzn:
Wiem, że PAN dał wam tę ziemię[f],
bo strach przed wami padł na nas
i wszyscy obywatele tej ziemi tru-
chleją przed wami[g].
10 Słyszeliśmy bowiem, jak PAN
wysuszył przed wami wody Morza
Czerwonego[h], gdy wychodziliście
z Egiptu, i co uczyniliście dwom
królom amorejskim, którzy byli po
tamtej stronie Jordanu, Sichonowi
i Ogowi, których pobiliście.
11 Gdy *o tym* usłyszeliśmy, nasze
serca struchlały i nie było już od-
wagi w nikim z waszego powodu; bo
PAN, wasz Bóg, jest Bogiem wysoko
na niebie i nisko na ziemi[a].
12 Dlatego teraz, proszę, przysię-
gnijcie mi na PANA, że jak ja okaza-
łam wam miłosierdzie, tak i wy oka-
żecie miłosierdzie domowi mego
ojca, i dajcie mi pewny znak;
13 Że zachowacie przy życiu mego
ojca i moją matkę, moich braci
i moje siostry, i wszystko, co do nich
należy, i ocalicie nas od śmierci.
14 Odpowiedzieli jej mężczyźni:
Ręczymy za was naszym życiem, je-
śli nie wydacie tej naszej sprawy,
i gdy PAN odda nam tę ziemię, oka-
żemy ci miłosierdzie i wierność.
15 Potem spuściła ich na sznu-
rze z okna[e], bo jej dom przylegał do
muru i ona mieszkała w murze.
16 I powiedziała im: Idźcie w góry,
by nie spotkali was ścigający; ukryj-
cie się tam przez trzy dni, aż po-
wrócą ścigający, a potem pójdziecie
swoją drogą.
17 Mężczyźni powiedzieli jej: Bę-
dziemy wolni od tej przysięgi, któ-
rą kazałaś nam złożyć;
18 Gdy wejdziemy do ziemi, przy-
wiążesz do okna czerwony sznur,
po którym nas spuściłaś, i zbierzesz
u siebie, w domu swego ojca, swo-
ją matkę, swoich braci i cały dom
swego ojca.
19 Ktokolwiek bowiem wyjdzie
poza drzwi twego domu, jego krew
spadnie mu na głowę, a my *będzie-
my* bez winy. Lecz krew każdego,
kto będzie z tobą w domu, *spadnie*
na naszą głowę, jeśli czyjaś ręka go
dotknie.
20 Jeśli jednak wydasz naszą spra-
wę, będziemy wolni od przysięgi,
którą kazałaś nam złożyć.
21 I odpowiedziała: Jak powiedzie-
liście, niech tak będzie. Wtedy wy-
puściła ich i poszli. I przywiązała
czerwony sznur do okna.
22 Odeszli więc i przyszli na górę,
i pozostali tam przez trzy dni, aż po-

a Pwt 4,39; 1Krl 8,60; Ps 83,18.
b Wj 33,11; Lb 11,28; 13,8; Ne 8,17.
c Łk 10,30; Hbr 11,30.
d Hbr 11,31; Jk 2,25.
e 1Sm 19,12; Dz 9,25; 2Kor 11,33.
f Rdz 13,14-17; Pwt 1,8.
g Pwt 11,25.
h Wj 14,21.

wrócili ścigający. A ścigający szuka-
li ich po wszystkich drogach, ale
nie znaleźli.
23 I zawrócili ci dwaj mężczyźni,
zeszli z góry, przeprawili się *przez
rzekę*, przyszli do Jozuego, syna
Nuna, i opowiedzieli mu wszystko,
co się z nimi działo;
24 I mówili do Jozuego: PAN od-
dał w nasze ręce całą tę ziemię, bo
wszyscy obywatele tej ziemi stru-
chleli przed nami.

ROZDZIAŁ 3

JOZUE wstał wcześnie rano i on
oraz wszyscy synowie Izraela wy-
ruszyli z Szittim, i przyszli nad Jor-
dan; i tam przenocowali, zanim się
przeprawili *przez rzekę*.
2 A po upływie trzech dni przełoże-
ni przeszli przez obóz;
3 I rozkazali ludowi: Gdy ujrzycie
arkę przymierza PANA[c], swojego
Boga, i niosących ją kapłanów Le-
witów, wy także wyruszycie ze swe-
go miejsca i pójdziecie za nią.
4 Pomiędzy wami a nią niech bę-
dzie jednak odległość około dwóch
tysięcy łokci. Nie zbliżajcie się do
niej, abyście poznali drogę, którą
macie iść, gdyż nie szliście tą dro-
gą nigdy dotąd.
5 Wtedy Jozue powiedział do ludu:
Poświęćcie się[d], gdyż jutro PAN do-
kona cudów pośród was.
6 Do kapłanów zaś Jozue powie-
dział: Weźcie arkę przymierza i idź-
cie przed ludem. Wzięli więc arkę
przymierza i szli przed ludem.
7 I PAN powiedział do Jozuego:
Dziś zacznę cię wywyższać[f] na
oczach całego Izraela, aby poznali,
że jak byłem z Mojżeszem, *tak* będę
i z tobą[g].
8 Rozkaż kapłanom niosącym arkę
przymierza: Gdy dojdziecie do brze-
gu wód Jordanu, zatrzymajcie się
w Jordanie.

a Joz 24,27; 1Sm 15,1; Ps 12,6; Jr 36,4; Dz 20,35.
b Wj 6,7; Ez 6,7; Jl 2,27; J 14,20.
c Lb 10,33; Pwt 10,8; 31,26; 1Sm 4,3; Jr 3,16.
d Wj 19,10-15; Kpł 20,7; Hi 1,5; Jl 2,16.
e Wj 14,22; 2Krl 2,8; Hbr 11,29.
f 1Krn 29,25; Hi 7,17; Flp 1,20; 2,9-11.
g Joz 1,5.17.

9 Wtedy Jozue powiedział do sy-
nów Izraela: Zbliżcie się i słuchaj-
cie słów PANA[a], swojego Boga.
10 I Jozue dodał: Po tym pozna-
cie[b], że Bóg żywy jest wśród was
i że na pewno wypędzi przed wami
Kananejczyków, Chetytów, Chiwwi-
tów, Peryzzytów, Girgaszytów, Amo-
rytów i Jebusytów.
11 Oto arka przymierza PANA całej
ziemi przejdzie przed wami przez
Jordan.
12 Teraz więc wybierzcie sobie
dwunastu mężczyzn z pokoleń Izra-
ela, po jednym z każdego pokolenia;
13 A gdy stopy kapłanów niosących
arkę PANA, Pana całej ziemi, staną
w wodzie Jordanu, wtedy wody Jor-
danu się rozdzielą i wody płynące
z góry staną jak jeden wał.
14 Gdy więc lud wyruszył ze swo-
ich namiotów, aby przeprawić się
przez Jordan, a kapłani niosący
arkę przymierza *szli* przed ludem;
15 I kiedy niosący arkę przyszli
nad Jordan, a nogi kapłanów, któ-
rzy nieśli arkę, zanurzyły się w wo-
dzie przy brzegu (Jordan bowiem
wzbiera i wylewa na wszystkie swo-
je brzegi przez cały czas żniwa);
16 Wtedy wody płynące z góry za-
trzymały się i stanęły jak jeden wał
bardzo daleko od miasta Adam *le-
żącego* w pobliżu Sartan. A te, które
płynęły w dół do Morza Pustyni, czy-
li do Morza Słonego, odpłynęły zu-
pełnie. I tak lud przeprawił się na-
przeciw Jerycha.
17 A kapłani niosący arkę przy-
mierza PANA stali pewnie na suchej
ziemi pośrodku Jordanu, a wszy-
scy Izraelici szli po suchej ziemi[e],
aż cały lud przeprawił się przez
Jordan.

ROZDZIAŁ 4

A GDY cały lud zakończył prze-
prawę przez Jordan, PAN po-
wiedział do Jozuego:

2 Wybierzcie sobie z ludu dwunastu mężczyzn[a], po jednym z każdego pokolenia.

3 I rozkażcie im: Weźcie sobie stąd, ze środka Jordanu, z tego miejsca, gdzie nogi kapłanów stały pewnie, dwanaście kamieni, zabierzcie je ze sobą i połóżcie w miejscu, gdzie tej nocy będziecie nocować.

4 Jozue wezwał więc dwunastu mężczyzn, których wybrał spośród synów Izraela, po jednym z każdego pokolenia.

5 I Jozue powiedział do nich: Pójdźcie przed arką PANA, swojego Boga, na środek Jordanu i niech każdy weźmie po jednym kamieniu na swe ramię, według liczby pokoleń synów Izraela;

6 Aby to było znakiem[b] wśród was, gdy potem wasi synowie zapytają: Co *znaczą* dla was te kamienie[c]?

7 Wtedy powiecie im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed arką przymierza PANA; gdy przechodziła przez Jordan, rozdzieliły się wody Jordanu; i te kamienie będą pamiątką[d] dla synów Izraela na wieki.

8 I synowie Izraela uczynili tak, jak rozkazał Jozue. Wzięli dwanaście kamieni ze środka Jordanu, jak powiedział PAN do Jozuego, według liczby pokoleń synów Izraela, zanieśli je ze sobą na miejsce noclegu i tam je złożyli.

9 Jozue też postawił dwanaście kamieni na środku Jordanu, w miejscu, gdzie stały nogi kapłanów niosących arkę przymierza. Pozostają tam aż do dziś.

10 Kapłani zaś niosący arkę stali na środku Jordanu, aż wypełniło się to wszystko, co PAN rozkazał Jozuemu powiedzieć ludowi zgodnie ze wszystkim, co Mojżesz nakazał Jozuemu. Lud natomiast spieszył się i przeszedł.

11 Gdy cały lud przeszedł, przeszli też i arka PANA, i kapłani przed ludem.

a Pwt 1,23; Mt 10,1.
b Wj 31,17; Pwt 13,1; Mt 12,39; Mk 16,4; 1Kor 1,22; 14,22.
c Pwt 27,2.
d Wj 12,14; 28,12; Mt 26,13; 1Kor 11,24.
e Wj 9,16; 1Sm 17,46.

12 Synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa również przeszli uzbrojeni przed synami Izraela, jak im Mojżesz nakazał.

13 Około czterdziestu tysięcy uzbrojonych wojowników przeszło przed PANEM do walki na równinach Jerycha.

14 W tym dniu PAN wywyższył Jozuego na oczach całego Izraela i bali się go, jak bali się Mojżesza przez wszystkie dni jego życia.

15 Potem PAN powiedział do Jozuego:

16 Rozkaż kapłanom niosącym arkę świadectwa, aby wyszli z Jordanu.

17 Rozkazał więc Jozue kapłanom: Wyjdźcie z Jordanu.

18 A gdy kapłani niosący arkę przymierza PANA wyszli ze środka Jordanu i stopy ich stanęły na suchej ziemi, wody Jordanu wróciły na swoje miejsce i płynęły jak przedtem, wypełnione po brzegi.

19 Lud wyszedł z Jordanu dziesiątego *dnia* pierwszego miesiąca i rozbił obóz w Gilgal, po wschodniej stronie Jerycha.

20 A te dwanaście kamieni, które wyniesiono z Jordanu, Jozue ustawił w Gilgal.

21 I powiedział do synów Izraela: Gdy w przyszłości wasi synowie zapytają swoich ojców: Co *znaczą* te kamienie?

22 Wtedy powiecie swoim synom: Izrael przeszedł przez Jordan po suchej ziemi;

23 PAN Bóg bowiem osuszył wody Jordanu przed wami, aż się przeprawiliście – tak jak PAN, wasz Bóg, uczynił z Morzem Czerwonym, które wysuszył przed nami, aż przeszliśmy;

24 Aby wszystkie narody ziemi poznały, że ręka PANA jest potężna, i żebyście bali się PANA, swojego Boga, po wszystkie dni[e].

ROZDZIAŁ 5

A GDY wszyscy królowie amo-
ryccy, którzy *mieszkali* po za-
chodniej stronie Jordanu, i wszyscy
królowie Kanaanu, którzy *miesz-
kali* nad morzem, usłyszeli, że PAN
wysuszył wody Jordanu przed syna-
mi Izraela, aż się przeprawili, stru-
chlało ich serce i stracili całą odwa-
gę wobec synów Izraela.
2 W tym czasie PAN powiedział do
Jozuego: Zrób sobie ostre noże i po-
nownie obrzezaj[b] synów Izraela.
3 Jozue zrobił więc sobie ostre
noże i obrzezał[d] synów Izraela na
pagórku napletków.
4 A oto powód, dla którego Jozue
ich obrzezał: Cały lud, który wy-
szedł z Egiptu, płci męskiej, wszy-
scy wojownicy, pomarli na pustyni,
w drodze po wyjściu z Egiptu.
5 Cały lud, który wyszedł, był ob-
rzezany. Lecz cały lud, który urodził
się na pustyni, w drodze po wyjściu
z Egiptu, nie był obrzezany.
6 Czterdzieści lat bowiem synowie
Izraela chodzili po pustyni[h], aż wy-
marł cały naród wojowników, któ-
rzy wyszli z Egiptu, gdyż nie słucha-
li głosu PANA. Przysiągł im PAN, że
nie pozwoli im zobaczyć ziemi, któ-
rą PAN pod przysięgą obiecał ich oj-
com, że nam ją da, ziemię opływają-
cą mlekiem i miodem[i].
7 Ich synów, których wzbudził na
ich miejsce, Jozue obrzezał. Byli
bowiem nieobrzezani, gdyż ich nie
obrzezano w drodze.
8 A gdy już cały lud został obrze-
zany, pozostał on na swoim miejscu
w obozie aż do wyzdrowienia.
9 Potem PAN powiedział do Jozu-
ego: Dzisiaj zdjąłem z was hańbę
Egiptu. Dlatego to miejsce nazywa
się Gilgal aż do dziś.
10 Wtedy synowie Izraela rozbi-
li obóz w Gilgal i obchodzili świę-
to Paschy[k] czternastego dnia tego
miesiąca, wieczorem, na równinach
Jerycha.
11 Nazajutrz po święcie Paschy je-
dli z plonów tej ziemi, chleby prza-
śne i prażone ziarno, tego samego
dnia.
12 I następnego dnia po tym, jak
zaczęli jeść zboża tej ziemi, ustała
manna[a]; i synowie Izraela już wię-
cej manny nie mieli, ale jedli tego-
roczne plony ziemi Kanaan.
13 A gdy Jozue był w pobliżu Jery-
cha, podniósł oczy i spojrzał, a oto
mąż[c] stał naprzeciw niego z wydo-
bytym mieczem w ręku. Jozue pod-
szedł do niego i zapytał: Czy ty je-
steś po naszej stronie, czy po stro-
nie naszych wrogów?
14 A on odpowiedział: Nie, gdyż
jako wódz wojska[e] PANA teraz przy-
szedłem. Wtedy Jozue upadł twarzą
do ziemi, oddał pokłon[f] i zapytał: Co
mój Pan rozkaże swemu słudze?
15 I wódz wojska PANA powiedział
do Jozuego: Zdejmij obuwie ze swo-
ich nóg, bo miejsce, na którym sto-
isz, jest święte[g]. I Jozue tak uczynił.

ROZDZIAŁ 6

A JERYCHO było szczelnie
zamknięte z powodu synów
Izraela. Nikt z niego nie wychodził
i nikt do niego nie wchodził.
2 Wtedy PAN powiedział do Jozu-
ego: Oto dałem w twoje ręce Jery-
cho, jego króla i *jego* dzielnych wo-
jowników[j].
3 I wy, wszyscy wojownicy, będzie-
cie obchodzić miasto, okrążając je
raz. Uczynicie tak przez sześć dni.
4 A siedmiu kapłanów będzie nio-
sło przed arką siedem trąb *z rogów*
baranich. Siódmego zaś dnia obej-
dziecie miasto siedem razy, a ka-
płani będą dąć w trąby.
5 A gdy przeciągle będą *trąbić*
w baranie rogi i usłyszycie głos trą-
by, cały lud wzniesie wielki okrzyk,

a Wj 16,35.
b Rdz 17,10-14; Pwt 10,16; 30,6; Rz 2,29; 4,11; Kol 2,11.
c Rdz 18,2; 32,24-30; Lb 22,23; Sdz 13,8-11; 1Krn 21,16; Dn 10,5.
d Jr 9,25-25; 1Kor 7,19; Ga 5,6; 6,15; Flp 3,3.
e Ps 103,21; 148,2.
f Dz 10,25-26; Obj 22,8-9.
g Wj 3,5; Dz 7,32-33.
h Lb 14,32-34; Pwt 2,7; 8,4; Ps 95,10.
i Wj 3,17; Ez 20,6.15; Jl 3,18.
j Joz 1,14; 10,7; 2Krl 24,14; 1Krn 5,24.
k Lb 9,5; 2Krn 35,17; Ezd 6,19; Hbr 11,28.

a mury miasta runą i lud wejdzie *do*
miasta, każdy wprost przed siebie.
6 Wtedy Jozue, syn Nuna, wezwał
kapłanów i powiedział im: Weźcie
arkę przymierza i niech siedmiu
kapłanów niesie siedem trąb z ba-
ranich *rogów* przed arką PANA[b].
7 Potem powiedział do ludu: Idźcie
i obejdźcie miasto, a uzbrojeni wo-
jownicy niech idą przed arką PANA.
8 A gdy Jozue powiedział *to* ludo-
wi, siedmiu kapłanów niosących
siedem trąb *z* baranich *rogów* wy-
ruszyło przed arką PANA i dęli
w trąby. A arka przymierza PANA
szła za nimi.
9 Uzbrojeni wojownicy zaś szli
przed kapłanami, którzy dęli w trą-
by, a pozostałe oddziały szły za arką.
Gdy szli, dęto w trąby.
10 A Jozue nakazał ludowi: Nie
krzyczcie, niech nie będzie sły-
chać waszego głosu ani niech żad-
ne słowo nie wyjdzie z waszych ust
aż do dnia, w którym wam powiem:
Wznieście okrzyk! Wtedy wydacie
okrzyk.
11 Tak więc arka PANA okrążyła
miasto raz, po czym wrócili do obo-
zu i przenocowali w nim.
12 Jozue wstał wcześnie rano,
a kapłani wzięli arkę PANA.
13 A siedmiu kapłanów niosących
siedem trąb z *rogów* baranich szło
nieprzerwanie przed arką PANA,
dmąc w trąby. Uzbrojeni wojowni-
cy szli przed nimi, a pozostałe od-
działy szły za arką PANA. Gdy szli,
dęto w trąby.
14 Na drugi dzień okrążyli miasto
raz i wrócili do obozu. Tak czynili
przez sześć dni.
15 Lecz dnia siódmego wstali rano
o świcie i okrążyli miasto w ten sam
sposób siedem razy. Tylko tego dnia
okrążyli miasto siedem razy.
16 A za siódmym razem, gdy kapła-
ni zadęli w trąby, Jozue powiedział
do ludu: Wznieście *teraz* okrzyk[d],
bo PAN wydaje wam miasto.

a Joz 2,1; Ps 87,4; Hbr 11,31; Jk 2,25.
b Joz 3,13; 1Sm 4,6; 2Krn 8,11.
c Pwt 7,26; 2Kor 6,17; Ef 5,11.
d Joz 6,5; Wj 32,18; 1Sm 4,5; Ezd 3,11; Ps 5,11; 47,1; 132,16; 1Tes 4,16.

17 I miasto będzie przeklęte dla
PANA, ono samo i wszystko, co się
w nim znajduje. Tylko nierządnica
Rachab[a] zostanie przy życiu, ona
i wszyscy, którzy są z nią w domu,
gdyż ukryła posłańców, których wy-
słaliśmy.
18 Wy jednak strzeżcie się tego, co
przeklęte[c], abyście sami nie stali
się przekleństwem, gdy weźmiecie
z obłożonego przekleństwem, i by-
ście nie ściągnęli przekleństwa na
obóz Izraela, i nie sprowadzili na
niego nieszczęścia.
19 Wszelkie srebro i złoto oraz
przedmioty miedziane i żelazne
będą poświęcone PANU. Zostaną
złożone do skarbca PANA.
20 Wtedy lud wydał okrzyk, gdy za-
dęto w trąby. A kiedy lud usłyszał
dźwięk trąb i wydał potężny okrzyk,
runęły mury, a lud wszedł do mia-
sta, każdy prosto przed siebie,
i zdobyli miasto;
21 I zniszczyli ostrzem miecza
wszystko, co było w mieście: męż-
czyzn i kobiety, dzieci i starców,
woły, owce i osły.
22 Lecz dwóm mężczyznom, którzy
wybadali tę ziemię, Jozue powie-
dział: Wejdźcie do domu nierząd-
nicy i wyprowadźcie stamtąd tę ko-
bietę oraz wszystko, co do niej nale-
ży, tak jak jej przysięgliście.
23 Weszli więc młodzieńcy, zwia-
dowcy, i wyprowadzili Rachab,
jej ojca, jej matkę i jej braci oraz
wszystko, co do niej *należało*. Wy-
prowadzili całą jej rodzinę i zosta-
wili ich poza obozem Izraela.
24 A miasto i wszystko, co w nim
było, spalili ogniem. Tylko srebro
i złoto oraz przedmioty miedziane
i żelazne złożyli do skarbca domu
PANA.
25 Jozue zostawił przy życiu nie-
rządnicę Rachab, dom jej ojca
i wszystko, co do niej należało;
mieszka ona w Izraelu aż do dziś,
ponieważ ukryła posłańców, któ-

rych Jozue wysłał na wybadanie Je-
rycha.
26 W tym czasie Jozue złożył przy-
sięgę: Niech będzie przeklęty przed
PANEM człowiek, który powstanie
i odbuduje to miasto, Jerycho. Na
swoim pierworodnym założy jego
fundament, a na swoim najmłod-
szym postawi jego bramy.
27 I PAN był z Jozuem[b], które-
go sława rozchodziła się po całej
ziemi.

ROZDZIAŁ 7

LECZ synowie Izraela dopuści-
li się przestępstwa[f] na tym, co
przeklęte. Akan bowiem, syn Kar-
miego, syna Zabdiego, syna Zera-
cha, z pokolenia Judy, wziął z tego,
co przeklęte. I zapłonął gniew PA-
NA[h] przeciw synom Izraela.
2 Tymczasem Jozue posłał *kil-
ku* mężczyzn z Jerycha do Aj, któ-
re leży blisko Bet-Awen, na wschód
od Betel, i powiedział do nich: Idź-
cie i zbadajcie *tę* ziemię. Mężczyźni
poszli więc i zbadali Aj.
3 Potem wrócili do Jozuego i po-
wiedzieli mu: Niech nie wyru-
sza cały lud. Niech wyruszy około
dwóch lub trzech tysięcy mężczyzn
i niech zburzą Aj. Nie trudź całego
ludu, bo tamtych jest niewielu.
4 Wyruszyło więc z ludu około
trzech tysięcy mężczyzn. Uciekli
jednak przed ludźmi z Aj.
5 Ludzie z Aj zabili około trzydzie-
stu sześciu z nich. Ścigali ich bo-
wiem od bramy aż do Szebarim i za-
bili ich, gdy ci *schodzili* z góry. Dla-
tego serce ludu omdlało i stało się
jak woda.
6 Wtedy Jozue rozdarł swoje sza-
ty, upadł twarzą na ziemię[j] przed
arką PANA *i leżał tak* aż do wieczo-
ra, on i starsi Izraela, i sypali proch
na swoje głowy.
7 Potem Jozue powiedział[k]: Ach,
Panie BOŻE, czemu przeprowadzi-
łeś ten lud za Jordan? Czy po to,
aby nas wydać w ręce Amorytów na
zniszczenie? Obyśmy raczej pozo-
stali za Jordanem!
8 O Panie, cóż powiem[a], gdy Izrael
uciekł przed swymi wrogami?
9 Usłyszą *o tym* bowiem Kananej-
czycy i wszyscy mieszkańcy tej zie-
mi i otoczą nas zewsząd, i wymażą
nasze imię z ziemi. I cóż uczynisz
dla swego wielkiego imienia[c]?
10 Wtedy PAN powiedział do Jozu-
ego: Wstań! Dlaczego tak leżysz na
swej twarzy[d]?
11 Izrael zgrzeszył[e], złamali także
moje przymierze, które im nakaza-
łem[g]. Wzięli bowiem z tego, co prze-
klęte, ukradli, skłamali i schowali
to wśród swoich rzeczy.
12 Dlatego synowie Izraela nie mo-
gli się ostać przed swymi wrogami,
ale uciekli przed nimi, bo stali się
przekleństwem. Nie będę więcej
z wami, jeśli nie wytępicie spośród
was tego, co przeklęte.
13 Wstań, poświęć[i] lud i powiedz:
Poświęćcie się na jutro, bo tak
mówi PAN, Bóg Izraela: Pośród cie-
bie, Izraelu, *jest to*, co przeklęte.
Nie staniecie przed swymi wroga-
mi, dopóki nie usuniecie spośród
siebie tego, co obłożone jest prze-
kleństwem.
14 Wystąpicie więc jutro rano we-
dług waszych pokoleń. Wówczas po-
kolenie, które PAN wskaże, wystąpi
według rodzin; a rodzina, którą PAN
wskaże, wystąpi według domów;
a z domu, który PAN wskaże, wystą-
pią poszczególni mężczyźni.
15 A ten, u kogo zostanie znalezio-
ne to, co przeklęte, będzie spalony
ogniem, on i wszystko, co do niego
należy, bo złamał przymierze PANA
i dopuścił się haniebnego czynu
w Izraelu.
16 Jozue wstał więc wcześnie rano
i kazał wystąpić Izraelowi według
ich pokoleń; i zostało wskazane po-
kolenie Judy.

a Ezd 9,10.
b Joz 1,5.
c Wj 32,12; Lb 14,13.
d 1Sm 16,1; 1Krl 19,9.
e Sdz 2,20; 1Krl 8,33; 2Krl 18,12; Oz 10,9.
f Joz 22,16; Ezd 9,6; Dn 9,7.
g Joz 6,17-18.
h Wj 4,14; Pwt 6,15; Lb 11,10; So 2,2.
i Joz 3,5; Wj 19,10; J 17,17; 1Kor 6,11; Hbr 13,12; 1P 3,15.
j 2Sm 13,31; Ezd 9,5; Hi 1,20.
k Wj 5,22; 14,11; 17,3; Lb 21,5.

17 I kazał wystąpić rodzinom Judy, i została wskazana rodzina Zerachitów. Potem kazał wystąpić wszystkim osobom z rodziny Zerachitów i został wskazany *dom* Zabdiego.
18 Następnie kazał wystąpić wszystkim osobom z jego domu i został wskazany[c] Akan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zeracha, z pokolenia Judy.
19 I Jozue powiedział do Akana: Synu mój, oddaj, proszę, chwałę PANU, Bogu Izraela, i złóż mu wyznanie[d]. Powiedz mi, co uczyniłeś, a nie ukrywaj *tego* przede mną.
20 Wtedy Akan odpowiedział Jozuemu: Rzeczywiście, to ja zgrzeszyłem przeciw PANU[f], Bogu Izraela. Oto co uczyniłem:
21 Gdy zobaczyłem wśród łupów piękny płaszcz babiloński, dwieście sykli srebra i pręt złota ważący pięćdziesiąt sykli, pożądałem[g] ich i wziąłem je. Oto są one zakopane w ziemi, w środku mego namiotu, a srebro pod nimi.
22 Jozue wysłał więc posłańców, którzy pobiegli do namiotu, a oto te *rzeczy* były ukryte w jego namiocie, a srebro pod nimi.
23 I zabrali je z namiotu, przynieśli do Jozuego oraz do wszystkich synów Izraela i położyli je przed PANEM.
24 Wtedy Jozue i cały Izrael z nim wzięli Akana, syna Zeracha, srebro, płaszcz i pręt złota, jego synów i córki, jego woły, osły, owce, namiot oraz wszystko, co miał, i zaprowadzili ich do doliny Akor.
25 I Jozue powiedział: Dlaczego sprowadziłeś na nas nieszczęście? PAN dzisiaj sprowadzi nieszczęście na ciebie. I cały lud Izraela ukamienował go, a po ukamienowaniu ich spalili ogniem.
26 Potem wznieśli nad nim wielki stos kamieni, *który trwa* aż do dziś. I PAN odwrócił się od zapalczywości swego gniewu. Dlatego to miejsce nazywa się doliną Akor[a] aż do dziś.

a Is 65,10; Oz 2,15.
b Joz 1,9; Pwt 31,8.
c Lb 32,23; Dz 5,1-10.
d Lb 5,6-7; 2Krn 30,22; Ps 32,5; Prz 28,13; Jr 3,12-13; Rz 10,10; 1J 1,8-9; 1J 2,1-2.
e Pwt 20,14.
f Rdz 42,21; Wj 10,16; 1Sm 15,24; Ps 38,18.
g Rdz 3,6; Wj 20,17; 2Sm 11,2; Hi 31,1; Pr 28,22; 1Tm 6,9-10; 1J 2,15-16.

ROZDZIAŁ 8

POTEM PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ani się nie lękaj[b]. Weź ze sobą wszystkich wojowników, powstań i wyrusz do Aj. Patrz, daję w twoje ręce króla Aj, jego lud i jego ziemię.
2 I postąpisz z Aj i jego królem tak, jak postąpiłeś z Jerychem i jego królem. Tym razem weźmiecie sobie jego łupy i bydło[e]. Zastaw zasadzkę na miasto od jego tyłu.
3 Powstali więc Jozue i wszyscy wojownicy, by wyruszyć przeciwko Aj. Jozue wybrał trzydzieści tysięcy bardzo dzielnych mężczyzn i wysłał ich nocą.
4 I rozkazał im: Uważajcie, przygotujcie zasadzkę za miastem. Nie oddalajcie się od miasta zbyt daleko i bądźcie wszyscy w pogotowiu.
5 Ja zaś i cały lud, który *jest* ze mną, podejdziemy pod miasto; a gdy oni wyjdą nam naprzeciw, jak za pierwszym razem, uciekniemy przed nimi.
6 A oni pójdą za nami, aż ich odciągniemy od miasta, bo powiedzą: Uciekają przed nami, tak jak za pierwszym razem, gdyż będziemy uciekać przed nimi.
7 Wtedy wyjdziecie z zasadzki i opanujecie miasto. PAN bowiem, wasz Bóg, odda je w wasze ręce.
8 A gdy zdobędziecie miasto, podpalicie je. Postąpicie zgodnie ze słowem PANA. Patrzcie, ja to wam rozkazuję.
9 Jozue więc ich wysłał, a oni poszli przygotować zasadzkę; i zostali między Betel a Aj, na zachód od Aj. Jozue zaś spędził tę noc wśród ludu.
10 Następnego dnia Jozue wstał wcześnie rano, obliczył lud i po-

szedł przed nim wraz ze starszymi
Izraela przeciwko Aj.
11 Wszyscy wojownicy, którzy
z nim byli, wyruszyli, przybyli pod
miasto i rozbili obóz po północnej
stronie Aj, tak że między nimi a Aj
była dolina.
12 Następnie wziął około pięciu ty-
sięcy mężczyzn, których umieścił
w zasadzce między Betel a Aj, po
zachodniej stronie miasta.
13 I ustawiono lud, całe wojsko po
północnej stronie miasta, a tych,
którzy przygotowali zasadzkę – po
zachodniej stronie. Jozue zaś wyru-
szył tej nocy na środek doliny.
14 Gdy spostrzegł to król Aj, lu-
dzie z miasta pośpieszyli się, wsta-
li wcześnie rano i wyruszyli do wal-
ki z Izraelem – on i cały jego lud –
w wyznaczonym czasie przed równi-
ną. Nie wiedział jednak, że za mia-
stem została przygotowana na nich
zasadzka.
15 Wtedy Jozue i cały Izrael uda-
wali pokonanych przez nich i ucie-
kali drogą *wiodącą* ku pustyni.
16 I zwołano cały lud, który był
w mieście, aby ich ścigać. Ścigali
więc Jozuego i zostali odciągnięci
od miasta.
17 W Aj i Betel nie pozostał nikt,
kto by nie wyruszył za Izraelem;
i pozostawili miasto otwarte, i ści-
gali Izraelitów.
18 Wtedy PAN powiedział do Jozu-
ego: Podnieś oszczep[b], który masz
w ręce, w kierunku Aj, gdyż dam
je w twoje ręce. I Jozue podniósł
oszczep, który *miał* w ręce, w kie-
runku miasta.
19 A gdy tylko podniósł rękę, lu-
dzie, którzy byli w zasadzce, po-
wstali szybko ze swego miejsca, po-
biegli i weszli do miasta, zajęli je
i szybko podpalili.
20 A gdy ludzie z Aj obejrzeli się,
zobaczyli, że dym wznosi się z mia-
sta ku niebu, a nie mieli siły ucie-
kać ani w jedną, ani w drugą stronę.
Tymczasem lud, który uciekał na
pustynię, zwrócił się przeciw ściga-
jącym.
21 Jozue bowiem i cały *lud* Izraela
zobaczyli, że ludzie z zasadzki za-
jęli miasto i że z miasta unosi się
dym, zawrócili *więc* i *zaczęli* zabi-
jać ludzi z Aj.
22 A *drudzy* wyszli im naprzeciw
z miasta i zostali oni otoczeni przez
Izraelitów, jedni z jednej, a drudzy
z drugiej strony. I zabili ich tak, że
nikt z nich nie pozostał przy życiu
ani nie uciekł[a].
23 Króla Aj jednak pojmali żywcem
i przyprowadzili do Jozuego.
24 Gdy więc Izraelici wybili wszyst-
kich mieszkańców Aj na polu, na
pustyni, gdzie ich ścigali, i gdy
wszyscy oni polegli od miecza, aż
zostali zgładzeni, wszyscy Izraelici
zawrócili do Aj i pobili je ostrzem
miecza.
25 Wszystkich poległych tego dnia,
mężczyzn i kobiet, było dwanaście
tysięcy, *byli to* wszyscy mieszkańcy
Aj.
26 A Jozue nie opuścił ręki, którą
wyciągnął z oszczepem, aż zgładził
wszystkich mieszkańców Aj.
27 Tylko bydło i łupy tego miasta
Izraelici podzielili między siebie
według słowa PANA, które przeka-
zał on Jozuemu.
28 Wtedy Jozue spalił Aj i uczynił
je wieczną mogiłą i pustynią aż do
dziś.
29 A króla Aj powiesił na drzewie[c]
aż do wieczora. A gdy słońce za-
szło, Jozue kazał zdjąć jego zwłoki
z drzewa i porzucić je *przy samej*
bramie miasta, i wznieść nad nim
wielki stos kamieni, *który trwa* aż
do dziś.
30 Wtedy Jozue zbudował ołtarz[d]
dla PANA, Boga Izraela, na górze
Ebal;
31 Jak nakazał synom Izraela Moj-
żesz, sługa PANA, *i* jak jest napi-
sane w księdze Prawa Mojżesza[e]:

a Pwt 7,2.
b Wj 14,16; 17,11; Ps 44,3.
c Pwt 21,22-23.
d Pwt 27,4-6.
e Wj 20,24-25.

ołtarz z całych kamieni, których nie tknęło *żadne* żelazo. I na nim złożyli PANU całopalenia i ofiary pojednawcze.

32 Tam też napisał na kamieniach odpis Prawa Mojżesza[b], który napisał w obecności synów Izraela.

33 A cały Izrael oraz jego starsi, przełożeni i sędziowie stali po obu stronach arki przed kapłanami lewitami, którzy nosili arkę przymierza PANA, zarówno przybysz, jak i rodowity, połowa ich naprzeciw góry Gerizim, a połowa naprzeciw góry Ebal jak przedtem nakazał Mojżesz, sługa PANA, aby błogosławić lud Izraela.

34 Potem czytał wszystkie słowa prawa[d], błogosławieństwa i przekleństwa według wszystkiego, co zostało napisane w księdze Prawa.

35 Nie było ani jednego słowa ze wszystkiego[e], co Mojżesz nakazał, którego Jozue nie odczytał przed całym zgromadzeniem Izraela, przed kobietami, dziećmi i przybyszami, którzy mieszkali wśród nich.

ROZDZIAŁ 9

A GDY usłyszeli o tym wszyscy królowie, którzy byli po tej stronie Jordanu w górach, na równinach i nad całym brzegiem Morza Wielkiego aż po Liban: Chetyci, Amoryci, Kananejczycy, Peryzzyci, Chiwwici i Jebusyci:

2 Zebrali się razem, aby jednomyślnie walczyć przeciw Jozuemu i Izraelowi.

3 Lecz mieszkańcy Gibeonu[f], gdy usłyszeli o tym, co Jozue uczynił z Jerychem i Aj;

4 Użyli podstępu i wyruszyli, udając posłów, i wzięli stare wory na swoje osły i stare, popękane i połatane bukłaki na wino[h];

5 I stare, i połatane obuwie na nogi, stare szaty na siebie, a cały chleb, który ze sobą zabrali w drogę, był suchy i spleśniały.

6 Wtedy przybyli do Jozuego, do obozu w Gilgal[a], i powiedzieli do niego i do mężczyzn Izraela: Przyszliśmy z dalekiego kraju. Zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami.

7 Lecz mężczyźni Izraela odpowiedzieli Chiwwitom: A może mieszkacie wśród nas, jakże więc możemy zawrzeć z wami przymierze?

8 A oni powiedzieli Jozuemu: Jesteśmy twoimi sługami. I Jozue zapytał ich: Kim jesteście i skąd przybywacie?

9 Odpowiedzieli mu: Twoi słudzy przybyli z bardzo dalekiego kraju ze względu na imię PANA[c], twego Boga. Usłyszeliśmy bowiem o jego sławie oraz o wszystkim, co uczynił w Egipcie;

10 I o wszystkim, co uczynił dwom królom amoryckim, którzy byli za Jordanem, Sichonowi, królowi Cheszbonu, i Ogowi, królowi Baszanu, który *był* w Asztarot.

11 I nasi starsi i wszyscy mieszkańcy naszego kraju nakazali nam: Weźcie ze sobą żywność na drogę, wyjdźcie im naprzeciw i powiedzcie im: Jesteśmy waszymi sługami, zawrzyjcie więc teraz przymierze z nami.

12 Ten nasz chleb był jeszcze ciepły, gdy wzięliśmy go z naszych domów w dniu, kiedy wyruszyliśmy do was; a teraz jest suchy i spleśniały.

13 I te bukłaki na wino, które napełniliśmy, były nowe, a oto popękały. Także nasze szaty i obuwie zniszczyły się z powodu bardzo długiej podróży.

14 A mężczyźni *Izraela* wzięli z ich żywności, lecz nie radzili się PANA[g].

15 Wtedy Jozue zawarł z nimi pokój i ustanowił z nimi przymierze, że zachowa ich przy życiu. Także naczelnicy zgromadzenia im przysięgli.

a Joz 5,10.
b Pwt 27,2-3.8.
c 2Krn 6,32-33; Ps 83,18; Iz 55,5.
d Pwt 31,11.
e Jr 26,2; Dz 20,27.
f Joz 10,2.
g Lb 27,21; Sdz 20,18; Ezd 8,21; Pr 3,5-6; Iz 30,1-2; Jk 1,5.
h 1Krl 20,31-32; Łk 16,8.

16 Lecz po trzech dniach, po zawarciu z nimi przymierza, usłyszeli, że są oni sąsiadami i że mieszkają wśród nich.

17 Wtedy synowie Izraela wyruszyli i po trzech dniach dotarli do ich miast. Miastami ich były: Gibeon, Kefira, Beerot i Kiriat-Jearim.

18 I nie wytracili ich synowie Izraela, gdyż naczelnicy zgromadzenia przysięgli[a] im na PANA, Boga Izraela. I całe zgromadzenie szemrało przeciw naczelnikom.

19 I wszyscy naczelnicy powiedzieli do całego zgromadzenia: Przysięgliśmy im na PANA, Boga Izraela, dlatego teraz nie możemy ich tknąć.

20 Tak więc postąpimy z nimi: zachowamy ich przy życiu, żeby nie spadł na nas gniew z powodu przysięgi, którą im złożyliśmy.

21 Ponadto naczelnicy powiedzieli im: Niech pozostaną przy życiu, ale niech rąbią drewno i noszą wodę dla całego zgromadzenia – zgodnie z tym, co obiecali naczelnicy.

22 Potem Jozue wezwał ich i zapytał: Dlaczego nas oszukaliście, mówiąc: Jesteśmy z bardzo daleka, skoro mieszkacie wśród nas?

23 Teraz więc jesteście przeklęci i nie przestaniecie być niewolnikami rąbiącymi drewno i noszącymi wodę dla domu mego Boga.

24 Oni odpowiedzieli Jozuemu: Oznajmiono dokładnie twoim sługom, że PAN, twój Bóg, rozkazał swemu słudze Mojżeszowi dać wam całą ziemię i zgładzić przed wami wszystkich mieszkańców tej ziemi. Dlatego bardzo się baliśmy o nasze życie z waszego powodu i dlatego tak postąpiliśmy[c].

25 A teraz oto jesteśmy w twoich rękach. Uczyń z nami to, co uważasz za dobre i słuszne[d].

26 I postąpił tak z nimi, i wybawił ich z rąk synów Izraela, żeby ich nie zabili.

a 2Sm 21,7; Ps 15,4; Kaz 5,2.6.

b Wj 15,14-16; Pwt 11,25; Hbr 10,27.

c Lb 33,51-56; Pwt 7,1-2; Hi 2,4; Mt 10,28.

d Sdz 10,15; 2Sm 24,14; Jr 26,14.

e Ps 27,1-2; Rz 8,31.

27 I w tym dniu Jozue nakazał im narąbać drewna i nosić wodę dla zgromadzenia oraz dla ołtarza PANA w miejscu, które miał wybrać. I jest tak aż do dziś.

ROZDZIAŁ 10

A GDY Adonisedek, król Jerozolimy, usłyszał, że Jozue zdobył Aj i zburzył je – bo jak uczynił z Jerychem i jego królem, tak uczynił z Aj i jego królem – i że mieszkańcy Gibeonu zawarli pokój z Izraelem i mieszkają wśród nich;

2 Bardzo się przestraszył[b], ponieważ Gibeon był wielkim miastem, jak jedno z miast królewskich, i ponieważ *był* większy niż Aj, a wszyscy jego mężczyźni byli waleczni.

3 Adonisedek, król Jerozolimy, posłał więc wezwanie do Hohama, króla Hebronu, do Pirama, króla Jarmutu, do Jafii, króla Lakisz, i do Debira, króla Eglonu:

4 Przyjdźcie do mnie i pomóżcie mi, abyśmy zwalczyli Gibeonitów, ponieważ zawarli pokój z Jozuem i synami Izraela.

5 Zebrało się więc i wyruszyło pięciu królów amoryckich: król Jerozolimy, król Hebronu, król Jarmutu, król Lakisz, król Eglonu, oni sami i całe ich wojska, rozbili obóz naprzeciwko Gibeonu i uderzyli na niego.

6 Wtedy mieszkańcy Gibeonu posłali prośbę do Jozuego i do obozu w Gilgal: Nie cofaj swej ręki od swych sług. Przybądź do nas szybko, wybaw nas i pomóż nam, gdyż zebrali się przeciwko nam wszyscy królowie amoryccy, którzy mieszkają w górach.

7 Wyruszył więc Jozue z Gilgal, on i wszyscy wojownicy z nim, i wszyscy dzielni wojownicy.

8 I PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ich[e], gdyż oddałem ich

w twoje ręce i żaden z nich nie ostoi się przed tobą.

9 Jozue uderzył więc na nich znienacka – całą noc ciągnął z Gilgal.

10 I PAN rozgromił ich[a] przed Izraelem, który zadał im wielką klęskę w Gibeonie, i ścigał ich drogą wznoszącą się do Bet-Choron, i bił ich aż do Azeki i Makkedy.

11 A gdy uciekali przed Izraelem i zbiegali do Bet-Choron, PAN zrzucał na nich z nieba wielkie kamienie aż do Azeki, i umarli. Więcej ich zginęło od kamieni gradowych niż tych, których synowie Izraela zabili mieczem.

12 Tego dnia, kiedy PAN oddał Amorytów w ręce synów Izraela, Jozue powiedział do PANA na oczach Izraela: Słońce, zatrzymaj się[c] nad Gibeonem, a ty, księżycu, w dolinie Ajjalonu!

13 I zatrzymało się słońce, i księżyc stanął, aż zemścił się lud na swych wrogach. Czy nie jest to napisane w księdze Jaszara[1]? Zatrzymało się więc słońce pośrodku nieba i nie śpieszyło się zachodzić niemal *przez* cały dzień.

14 I nie było podobnego dnia, w którym PAN wysłuchał głosu człowieka, ani przedtem, ani potem[e]. PAN bowiem walczył za Izraela.

15 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do obozu w Gilgal.

16 A tych pięciu królów uciekło i skryło się w jaskini w Makkedzie.

17 I doniesiono o tym Jozuemu: Znaleziono pięciu królów, którzy się ukryli w jaskini w Makkedzie.

18 I Jozue powiedział: Zatoczcie wielkie kamienie do wejścia jaskini i postawcie przy niej ludzi, aby ich strzegli.

19 Wy zaś nie zatrzymujcie się, ścigajcie waszych wrogów i uderzcie na nich od tyłu. Nie pozwólcie im uciec do swoich miast. PAN bowiem, wasz Bóg, oddał ich w wasze ręce.

a Sdz 4,15.
b Wj 11,7.
c Hi 9,7; Iz 38,8; Am 8,9; Ha 3,11.
1 BG sprawiedliwego; 2Sm 1,18.
d Ps 110,1; Iz 26,5-6; Ml 4,3; Rz 16,20; Hbr 2,8.
e 2Krl 20,10-11; Iz 38,8.
f Joz 1,9; Pwt 31,6.8; 2Tm 4,17-18.
g Lb 25,4; Pwt 21,22-23; Ga 3,13.

20 A gdy Jozue i synowie Izraela zadali im wielką klęskę, wytracając ich doszczętnie, wtedy ci, którzy pozostali przy życiu, uciekli do warownych miast.

21 Wtedy cały lud wrócił bezpiecznie do obozu, do Jozuego w Makkedzie. Nikt nie odważył się nawet ust otworzyć przeciw synom Izraela[b].

22 Potem Jozue powiedział: Otwórzcie wejście do jaskini i wyprowadźcie do mnie tych pięciu królów z jaskini.

23 I uczynili tak, i wyprowadzili do niego tych pięciu królów z jaskini: króla Jerozolimy, króla Hebronu, króla Jarmutu, króla Lakisz i króla Eglonu.

24 A gdy wyprowadzili tych królów do Jozuego, Jozue zwołał wszystkich mężczyzn Izraela i powiedział do dowódców wojowników, którzy mu towarzyszyli: Zbliżcie się i postawcie swoje nogi na karkach tych królów. Zbliżyli się więc i postawili swoje nogi na ich karkach[d].

25 Wtedy Jozue powiedział do nich: Nie bójcie się ani nie lękajcie, wzmocnijcie się i bądźcie mężni. Tak bowiem uczyni PAN wszystkim waszym wrogom, z którymi będziecie walczyć[f].

26 Potem Jozue uderzył ich, zabił i powiesił na pięciu drzewach[g]. I wisieli na drzewach aż do wieczora.

27 A gdy zaszło słońce, Jozue rozkazał, aby zdjęto ich z drzew i wrzucono do jaskini, w której się ukrywali, a wejście *do* jaskini zawalono wielkimi kamieniami, *które są tam* aż do dziś.

28 Tego samego dnia Jozue zdobył Makkedę i pobił ją ostrzem miecza; zabił też jej króla oraz wszelką duszę, która tam była. Nikogo nie pozostawił przy życiu i uczynił z królem Makkedy tak, jak uczynił z królem Jerycha.

29 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Makkedy do Libny i walczył przeciw Libnie.

30 A PAN także i ją oraz jej króla oddał w ręce Izraela, i pobił ją ostrzem miecza, i wszelką duszę, która w niej była. Nikogo w niej nie pozostawił przy życiu i uczynił z jej królem tak, jak uczynił z królem Jerycha.

31 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Libny do Lakisz, obległ je i walczył przeciw niemu.

32 I PAN oddał Lakisz w ręce Izraela, i zdobył je na drugi dzień, i pobili je ostrzem miecza, a także wszelką duszę, która w nim była, tak samo jak uczynił w Libnie.

33 Wtedy Horam, król Gezer, przybył na ratunek Lakisz, ale Jozue pobił go i jego lud, tak że nikogo w nim nie pozostawił przy życiu.

34 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Lakisz do Eglonu; oblegli go i walczyli przeciwko niemu;

35 I zdobyli go tego samego dnia, i pobili go ostrzem miecza. Wszelką duszę, która w nim była, zabił tego samego dnia, tak samo jak uczynił w Lakisz.

36 Potem Jozue wraz z całym Izraelem wyruszył z Eglonu do Hebronu i walczyli przeciwko niemu;

37 I zdobyli go, i pobili ostrzem miecza wraz z jego królem, wszystkie jego miasta, a także wszelką duszę, która w nim była. Nikogo nie pozostawił przy życiu, tak samo jak uczynił w Eglonie. Wytracił go oraz wszelką duszę, która w nim *była*.

38 Stamtąd Jozue wraz z całym Izraelem wrócił do Debiru i walczył przeciwko niemu.

39 I zdobył go, jego króla i wszystkie jego miasta; pobili go ostrzem miecza i wytracili wszystkie dusze, które w nim były. Nikogo nie pozostawił przy życiu; jak uczynił z Hebronem, tak uczynił z Debirem i jego królem, i jak *przedtem* uczynił z Libną i jej królem.

40 W ten sposób Jozue pobił całą ziemię górną i południową, i polną, i podgórną oraz wszystkich ich królów. Nikogo nie pozostawił przy życiu, ale wytracił wszystkie dusze, tak jak mu rozkazał PAN, Bóg Izraela.

41 I Jozue pobił ich od Kadesz-Barnea aż do Gazy oraz całą ziemię Goszen aż do Gibeonu.

42 A wszystkich tych królów oraz ich ziemie Jozue zdobył za jednym razem, gdyż PAN, Bóg Izraela, walczył za Izraela.

43 Potem Jozue wrócił wraz z całym Izraelem do obozu w Gilgal.

ROZDZIAŁ 11

AGDY usłyszał o tym Jabin, król Chasoru, posłał wiadomość do Jobaba, króla Madonu, do króla Szimronu, do króla Akszafu;

2 I do królów, którzy byli na północy, w górach i na polach, na południe od Kinneret, na równinach i w krainach Dor na zachodzie;

3 Do Kananejczyków na wschodzie i na zachodzie, do Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów w górach i Chiwwitów pod *górą* Hermon, w ziemi Mispa.

4 I wyruszyli oni wraz z całym swym wojskiem, lud liczny jak piasek na brzegu morskim, mający bardzo wiele koni i rydwanów[a].

5 A gdy wszyscy ci królowie zgromadzili się, przybyli i razem rozbili obóz nad wodami Meromu, aby walczyć przeciwko Izraelowi.

6 I PAN powiedział do Jozuego: Nie bój się ich, bo jutro o tej porze wydam ich wszystkich pobitych Izraelowi[b]. Ich koniom podetniesz ścięgna, a ich rydwany spalisz ogniem.

7 Wtedy Jozue i cały waleczny lud z nim wyruszyli niespodziewanie

a Sdz 7,12; 1Sm 13,5.

b Ps 20,7-8; 27,1.

przeciwko nim nad wody Meromu i napadli na nich.

8 I PAN wydał ich w ręce Izraela, który pobił ich i ścigał aż do Sydonu Wielkiego i aż do Misreft-Maim, i aż do doliny Mispa na wschodzie. Pobili ich tak, że nikogo nie pozostawili przy życiu.

9 I Jozue uczynił im tak, jak mu PAN rozkazał: ich koniom podciął ścięgna, a ich rydwany spalił ogniem.

10 W tym czasie Jozue zawrócił i zdobył Chasor, a jego króla zabił mieczem. Chasor bowiem był przedtem głową wszystkich tych królestw.

11 Każdą duszę, która w nim była, pobili ostrzem miecza, wytracając *ją*. Nikt nie pozostał przy życiu, a Chasor spalił ogniem.

12 Jozue *zdobył* też wszystkie miasta tych królów i pojmał wszystkich królów, pobił ich ostrzem miecza i wytracił, tak jak nakazał Mojżesz[c], sługa PANA.

13 Izrael nie spalił jednak żadnego z miast warownych, oprócz samego Chasoru, *który* spalił Jozue.

14 Cały łup tych miast oraz bydło synowie Izraela zabrali dla siebie; tylko wszystkich ludzi pobili ostrzem miecza, aż ich zgładzili, nie zostawiając nikogo przy życiu.

15 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi, swemu słudze, tak Mojżesz nakazał Jozuemu i tak Jozue uczynił; nie zaniedbał niczego z tego wszystkiego, co PAN rozkazał Mojżeszowi.

16 Tak Jozue zdobył całą ziemię: góry i całą ziemię na południu, całą ziemię Goszen, równiny, pola i górę Izrael z jej równiną;

17 Od góry Halak, która wznosi się ku Seirowi, aż do Baal-Gad w dolinie Libanu pod górą Hermon. A wszystkich królów pojmał, pobił i pozabijał.

18 Przez długi czas Jozue prowadził wojnę z tymi wszystkimi królami.

19 Nie było miasta, które by zawarło pokój z synami Izraela, oprócz Chiwwitów, *którzy* mieszkali w Gibeonie; wszystkie *inne* zdobyli podczas wojny.

20 Od PANA bowiem wyszło, by zatwardzić ich serca[a], aby wyruszali na bitwę z Izraelem i żeby ich wyniszczył bez miłosierdzia, aż do wytracenia, jak PAN rozkazał Mojżeszowi.

21 W tym czasie Jozue wyruszył i wytracił Anakitów[b] z gór, z Hebronu, z Debiru, z Anabu, ze wszystkich gór Judy i ze wszystkich gór Izraela. Jozue zniszczył ich razem z ich miastami.

22 Nikt z Anakitów nie został w ziemi synów Izraela; zostali tylko w Gazie, w Gat i w Azdodzie.

23 Zdobył więc Jozue całą ziemię, tak jak PAN powiedział do Mojżesza, i oddał ją Jozue jako dziedzictwo Izraelowi *zgodnie z* ich przydziałami według pokoleń[d]. I ziemia zaznała pokoju od wojny.

ROZDZIAŁ 12

A OTO królowie ziemi, których pobili synowie Izraela i posiedli ich ziemię za Jordanem na wschodzie, od rzeki Arnon aż do góry Hermon, i całą równinę na wschodzie:

2 Sichon, król Amorytów, który mieszkał w Cheszbonie, a panował od Aroeru, *leżącego* nad brzegiem rzeki Arnon, i od połowy tej rzeki oraz połowy Gileadu aż do rzeki Jabbok, granicy synów Ammona;

3 A od równin aż do morza Kinneret na wschodzie, i aż do Morza Równiny, czyli Morza Słonego, na wschód, w kierunku Bet-Jeszimot, i od południa pod górę Pisga.

a Wj 4,21; 9,16; Pwt 2,30; Iz 6,9-10; Rz 9,18-23.
b Lb 13,22-23; Pwt 2,21; 9,2.
c Joz 8,31.
d Wj 23,27-31; Lb 34,2-13; Pwt 11,23-25.

4 I obszar Oga, króla Baszanu, który pozostał z Refaitów[1] i mieszkał w Asztarot i w Edrei;

5 Panował on na górze Hermon, i w Salce oraz w całym Baszanie aż do granic Geszurytów i Maakatytów i nad połową Gileadu, granicą Sichona, króla Cheszbonu.

6 Pobił ich Mojżesz, sługa PANA, wraz z synami Izraela. I Mojżesz, sługa PANA, dał tę ziemię w posiadanie Rubenitom i Gadytom, i połowie pokolenia Manassesa.

7 A oto królowie ziemi, których pobili Jozue i synowie Izraela po zachodniej stronie Jordanu, od Baal-Gad w dolinie Libanu aż do góry Chalak, która wznosi się ku Seirowi, a których obszar Jozue dał pokoleniom Izraela w posiadanie według ich przydziałów;

8 Na górach, na równinach, na polach, na nizinach, na pustyni i na południowej ziemi; *ziemie* Chetytów, Amorytów, Kananejczyków, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów.

9 Król Jerycha[b] – jeden; król Aj, które *jest* obok Betel – jeden.

10 Król Jerozolimy[c] – jeden; król Hebronu – jeden.

11 Król Jarmutu – jeden; król Lakisz – jeden.

12 Król Eglonu – jeden; król Gezer – jeden.

13 Król Debir – jeden; król Gederu – jeden.

14 Król Chormy – jeden; król Aradu – jeden.

15 Król Libny – jeden; król Adullam – jeden.

16 Król Makkedy – jeden; król Betel – jeden.

17 Król Tappuach – jeden; król Cheferu – jeden.

18 Król Afek – jeden; król Laszaronu – jeden.

19 Król Madonu – jeden; król Chasoru – jeden.

20 Król Szimron-Meronu – jeden; król Achszafu – jeden.

21 Król Tanaku – jeden; król Megiddo – jeden.

22 Król Kedeszu – jeden; król Jokneamu z Karmelu – jeden.

23 Król Doru z krainy Dor – jeden; król narodów[2] z Gilgal – jeden.

24 Król Tirsy – jeden. Wszystkich królów było trzydziestu jeden.

ROZDZIAŁ 13

I GDY Jozue zestarzał się i był w podeszłym wieku[a], PAN powiedział do niego: Zestarzałeś się i posunąłeś się w latach, a pozostało jeszcze dużo ziemi do zdobycia.

2 Oto ziemia, która pozostała: wszystkie okręgi Filistynów i Geszurytów;

3 Od Szichoru, który jest naprzeciw Egiptu, aż do granicy Akaronu na północy – *jest to ziemia* przynależąca do Kananejczyków, pięciu książąt filistyńskich: z Gazy, Aszdodu, Aszkelonu, Gat i Ekronu, oraz Awwici;

4 Od południa: cała ziemia Kananejczyków oraz Meara, która należy do Sydończyków, aż do Afek *i* aż do granicy Amorytów;

5 I ziemia Gibilitów i cały Liban na wschodzie, od Baal-Gad pod górę Hermon, aż do wejścia do Chamat.

6 Wszystkich mieszkańców gór od Libanu aż do Misrefot-Maim *i* wszystkich Sydończyków wypędzę przed synami Izraela. Tylko podziel ją losem między Izraelitów jako dziedzictwo, tak jak ci rozkazałem.

7 Rozdziel więc teraz tę ziemię jako dziedzictwo[d] dziewięciu pokoleniom i połowie pokolenia Manassesa;

8 Gdyż z drugą *połową* Rubenici i Gadyci otrzymali już swoje dziedzictwo, które dał im Mojżesz[e] za Jordanem na wschodzie, jak przydzielał im Mojżesz, sługa PANA;

9 Od Aroeru, leżącego nad brzegiem rzeki Arnon, i od miasta, któ-

1 *Olbrzymi;* Pwt 3,11.
2 BG Gojim
a Joz 14,10; 23,1-2; 24,29.
b Joz 2,2; 6,2; 10,30.
c Joz 10,23.
d Lb 26,53-56; 33,54.
e Lb 32,33.

re jest w środku rzeki, wraz z całą
równiną Medeby aż do Dibonu;
10 I wszystkie miasta Sichona, kró-
la Amorytów, który królował w Che-
szbonie, aż do granicy synów Am-
mona;
11 Także Gilead[a] i obszar Geszu-
rytów i Maakatytów, całą górę Her-
mon i cały Baszan aż do Salka;
12 Całe królestwo Oga w Baszanie,
który królował w Asztarot i w Edrei;
był on ostatnim z Refaitów[1], któ-
rych Mojżesz pobił i wypędził.
13 Lecz synowie Izraela nie wypę-
dzili Geszurytów i Maakatytów, dla-
tego Geszuryci i Maakatyci miesz-
kają pośród Izraelitów do dziś.
14 Tylko pokoleniu Lewiego nie
dał dziedzictwa[b]; ofiary spalane dla
PANA, Boga Izraela, są jego dzie-
dzictwem, jak mu *Bóg* powiedział.
15 Mojżesz dał więc pokoleniu sy-
nów Rubena *dziedzictwo* według
ich rodzin.
16 Ich granica była od Aroeru, le-
żącego nad brzegiem rzeki Arnon,
i od miasta, które jest w środku rze-
ki, wraz z całą równiną ku Medebie;
17 Cheszbon i wszystkie przyległe
do niego miasta, które były na rów-
ninie: Dibon, Bamot-Baal i Bet-Ba-
al-Meon;
18 Jahaza, Kedemot i Mefaat;
19 Kiriataim, Sibma i Seret-
Haszszachar na górze w dolinie;
20 Bet-Peor, Aszdod-Pisga[c] i Bet-
Jeszimot.
21 I wszystkie miasta na równinie
oraz całe królestwo Sichona, króla
Amorytów, który królował w Che-
szbonie, a którego Mojżesz zabił[d]
tak jak książąt Midianu: Ewi, Re-
kem, Sur, Chur, Reba, książęta Si-
chona zamieszkali w *tej* ziemi.
22 I wróżbitę Balaama, syna Be-
ora, wraz z innymi zabitymi syno-
wie Izraela zabili mieczem.
23 Granicą synów Rubena był Jor-
dan ze *swymi* granicami. Oto dzie-
dzictwo synów Rubena według ich

a Joz 12,5.

1 *Olbrzymi;* Rdz 6,4; 14,5; Lb 13,33; Pwt 2,11.20; 3,11; 2Sm 21,10; Iz 17,5.

b Joz 14,3-4; Lb 18,20-24; Pwt 10,9; 18,2.

c Joz 12,3; Pwt 3,17.

d Lb 31,8.

e Joz 18,7; Pwt 10,9; 18,1-2.

rodzin, miast i przyległych do nich
wsi.
24 Mojżesz dał też *dziedzictwo* po-
koleniu Gada, synom Gada według
ich rodzin.
25 A ich granice obejmowały Ja-
zer i wszystkie miasta Gileadu oraz
połowę ziemi synów Ammona aż do
Aroeru *leżącego* naprzeciw Rabby;
26 I od Cheszbonu aż do Ramat-
Mispa i Betonim oraz od Machana-
im aż do granicy Debiru.
27 W dolinie zaś: Bet-Haram, Bet-
Nimra, Sukkot i Safon, resztę kró-
lestwa Sichona, króla Cheszbonu,
Jordan i *jego* pogranicze aż do koń-
ca morza Kinneret po wschodniej
stronie Jordanu.
28 Oto dziedzictwo synów Gada
według ich rodzin, miast i przyle-
głych do nich wsi.
29 Mojżesz dał też *posiadłość* po-
łowie pokolenia Manassesa; przy-
padła ona połowie pokolenia synów
Manassesa według ich rodzin.
30 Ich granica była od Machana-
im, obejmowała cały Baszan *i* całe
królestwo Oga, króla Baszanu oraz
wszystkie wsie Jaira, które są w Ba-
szanie, sześćdziesiąt miast.
31 Połowę Gileadu, Asztarot i Er-
dei, miasta królestwa Oga w Basza-
nie, *dał* synom Makira, syna Manas-
sesa, a ściśle – połowie synów Maki-
ra według ich rodzin.
32 Oto *posiadłości*, które Moj-
żesz podzielił na polach Moabu za
Jordanem, *naprzeciw* Jerycha na
wschodzie.
33 Lecz pokoleniu Lewiego Moj-
żesz nie dał dziedzictwa, gdyż PAN,
Bóg Izraela, sam *jest* ich dziedzic-
twem, jak im to powiedział[e].

ROZDZIAŁ 14

A OTO co synowie Izraela odzie-
dziczyli w ziemi Kanaan, co
przydzielili im jako dziedzictwo
kapłan Eleazar i Jozue, syn Nuna,

oraz naczelnicy wśród ojców pokoleń synów Izraela.
2 Ich dziedzictwa *dokonano* za
pomocą losów[a], jak PAN rozkazał
przez Mojżesza, dla dziewięciu i pół
pokolenia.
3 Gdyż Mojżesz dał dziedzictwo
dwom pokoleniom i połowie pokolenia za Jordanem, ale Lewitom nie
dał dziedzictwa wśród nich.
4 Synowie Józefa stanowili bowiem dwa pokolenia: Manassesa
i Efraima[c]. Lewitom więc nie dano
udziału w ziemi oprócz miast do zamieszkania z przyległymi do nich
pastwiskami dla ich stad i dobytku.
5 Jak PAN rozkazał Mojżeszowi,
tak postąpili synowie Izraela i podzielili ziemię.
6 Wtedy synowie Judy przyszli do
Jozuego w Gilgal i powiedział do
niego Kaleb[e], syn Jefunnego, Kenizzyta: Ty wiesz, co PAN powiedział
Mojżeszowi, mężowi Boga, o mnie
i o tobie w Kadesz-Barnea.
7 Miałem czterdzieści lat, gdy Mojżesz, sługa PANA, posłał mnie z Kadesz-Barnea na wybadanie ziemi
i przyniosłem mu wiadomość zgodnie z tym, co miałem w sercu.
8 Lecz moi bracia, którzy chodzili ze mną, zatrwożyli[f] serce ludu.
Ja *zaś* poszedłem całkowicie za PANEM, swoim Bogiem.
9 W tym dniu Mojżesz przysiągł:
Zaprawdę, ziemia, którą deptała twoja noga[g], stanie się dziedzictwem twoim i twoich synów na wieki, ponieważ całkowicie poszedłeś
za PANEM[h], moim Bogiem.
10 A teraz oto PAN zachował mnie
przy życiu, jak powiedział; już minęło czterdzieści pięć lat od tego
czasu[i], kiedy PAN powiedział to do
Mojżesza, gdy Izraelici wędrowali
po pustyni. I oto mam dziś osiemdziesiąt pięć lat;
11 A jeszcze dziś jestem tak silny, jak byłem w tym dniu, gdy Mojżesz mnie wysłał. Jaka wtedy *była*
moja siła, taka jest teraz moja siła
do wojny, by wyruszać i wracać.
12 Teraz więc daj mi tę górę, o której PAN powiedział w owym dniu.
Sam bowiem słyszałeś tego dnia, że
tam są Anakici, a miasta *są* wielkie i warowne. Jeśli PAN będzie
ze mną, wypędzę ich, jak *mi* PAN
obiecał.
13 I Jozue błogosławił[b] mu, i dał
Kalebowi, synowi Jefunnego, Hebron w dziedzictwo.
14 Dlatego Hebron stał się dziedzictwem Kaleba, syna Jefunnego
Kenizzyty, aż do dziś, bo całkowicie
poszedł za PANEM, Bogiem Izraela.
15 A Hebron zwano wcześniej Kiriat-Arba[d]. *Arba* był wielkim człowiekiem wśród Anakitów. A ziemia
zaznała pokoju od wojny.

a Lb 26,55-56; 33,54; 34,13; Ps 16,5-6; Prz 18,18.
b Rdz 47,7; Hbr 11,20.
c Rdz 48,5; 1Krn 5,1-2.
d Rdz 23,2.
e Lb 14,24.30; 32,12; Pwt 1,36.
f Joz 2,11; 5,1; 2Sm 17,10; Ps 22,14; 119,28; Na 2,10.
g Joz 1,3; Lb 14,22-24.
h Lb 32,12; Pwt 1,36.
i Lb 14,33-34.

ROZDZIAŁ 15

TAKI był los pokolenia synów
Judy według ich rodzin: aż do
granic Edomu przy pustkowiu Cin
na południu sięgał kraniec granicy
południowej.
2 A ich granica południowa biegła
od krańca Morza Słonego, od zatoki
zwróconej ku południowi.
3 I biegła od południa, ku Maale-Akrabbim, i ciągnęła się aż do Cin;
a wznosząc się na południu do Kadesz-Barnea, przebiegała do Chesronu, i wznosiła się do Addary,
i skręcała do Karka.
4 Stamtąd przechodziła do Asmon
i dochodziła do rzeki Egiptu, a kończyła się przy morzu. Taka będzie
wasza granica na południu.
5 Granicą zaś od wschodu *było*
Morze Słone aż do końca Jordanu,
a granica północna była od zatoki
morskiej przy ujściu Jordanu.
6 Granica ciągnęła się do Bet-Chogla i biegła od północy aż do Bet-Araba; *stamtąd* granica wznosiła
się do kamienia Bohana, syna Rubena.

7 Następnie granica wznosiła się do Debiru od doliny Akor i zwracała się ku północy do Gilgal leżącego naprzeciw wzniesienia Adummim, *położonego* na południe od rzeki. Dalej granica ciągnęła się do wód En-Szemesz i kończyła się przy En-Rogiel.

8 Dalej granica wznosiła się doliną syna Hinnom[b] do stoku Jebusyty od południa, *czyli* do Jerozolimy. Stamtąd wznosiła się na szczyt góry położonej naprzeciw doliny Hinnom na zachodzie i na krańcu doliny Refaimitów[1] na północy.

9 Potem granica skręcała od szczytu góry aż do źródła wody Neftoach i biegła aż do miast góry Efron; dalej ciągnęła się do Baala[c], czyli Kiriat-Jearim.

10 Następnie granica skręcała od Baala na zachodzie do góry Seir i przechodziła do zbocza góry Jearim od północy, czyli Kesalon, potem schodziła do Bet-Szemesz i przechodziła do Timny.

11 Później granica wychodziła do zbocza Ekronu na północy i skręcała do Szikronu, i przebiegała przez górę Baala; stamtąd wychodziła do Jabneel i kończyła się przy morzu.

12 A granicą zachodnią było Morze Wielkie[d] i jego wybrzeże. Oto granica synów Judy dokoła według ich rodzin.

13 Kalebowi zaś, synowi Jefunnego, dał *Jozue* dział pośród synów Judy, jak PAN nakazał Jozuemu, miasto Arba[e], ojca Anaka, czyli Hebron.

14 I Kaleb wypędził stamtąd trzech synów Anaka: Szeszaja i Achimana, i Talmaja, potomków Anaka.

15 Stamtąd wyruszył przeciwko mieszkańcom Debiru, które dawniej nazywało się Kiriat-Sefer.

16 I Kaleb powiedział: Kto pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je, temu dam swoją córkę Aksę za żonę.

a Rdz 24,64; 1Sm 25,23.

b 2Krl 23,10; Jr 7,31-32; 19,2.

1 *Olbrzymi*

c 2Sm 6,2; 1Krn 13,6.

d Joz 1,4; Lb 34,6.

e Joz 14,15.

17 I zdobył je Otniel, syn Kenaza, brata Kaleba; i dał mu swoją córkę Aksę za żonę.

18 A gdy ona przyszła do niego, namawiała go, aby prosił jej ojca o pole. Kiedy zsiadła z osła[a], Kaleb zapytał ją: Czego sobie życzysz?

19 A *ona* odpowiedziała: Daj mi błogosławieństwo; skoro dałeś mi ziemię południową, daj mi też źródła wód. I dał jej źródła górne i źródła dolne.

20 Oto dziedzictwo pokolenia synów Judy według ich rodzin.

21 Miastami granicznymi pokolenia synów Judy w stronę granicy Edomu na południu były: Kabseel, Eder, Jagur;

22 Kina, Dimona, Adada;

23 Kedesz, Chasor, Jetnan;

24 Zif, Telam, Bealot;

25 Chasor-Chadatta i Keriot-Chesron, czyli Chasor;

26 Amam, Szema, Molada;

27 Hasar-Gadda, Cheszmon, Bet-Pelet;

28 Chasar-Szual, Beer-Szeba, Biziota;

29 Baala, Ijjim, Esem;

30 Eltolad, Kesil, Chorma;

31 Siklag, Madmana, Sansanna;

32 Lebaot, Szilchim, Ain i Rimmon. Wszystkich miast było dwadzieścia dziewięć z przyległymi do nich wioskami.

33 Na nizinie: Esztaol, Sorea, Aszna;

34 Zanoach, En-Gannim, Tappuach, Enam;

35 Jarmut, Adullam, Soko, Azeka;

36 Szaaraim, Aditaim, Gedera i Gederotaim: czternaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.

37 Senan, Chadasza, Migdal-Gad;

38 Dilan, Mispe, Jokteel;

39 Lakisz, Boskat, Eglon;

40 Kabon, Lachmas, Kitlisz;

41 Gederot, Bet-Dagon, Naama i Makkeda: szesnaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
42 Libna, Eter, Aszan;
43 Jeftach, Aszna, Nesib;
44 Keila, Akzib i Maresza: dziewięć miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
45 Ekron i przyległe do niego miasteczka i wioski;
46 Od Ekronu aż do morza wszystkie *miasta*, które leżą w pobliżu Aszdodu, i przyległe do nich wioski;
47 Aszdod i przyległe do niego miasteczka i wioski, Gaza i przyległe do niej miasteczka i wioski, aż do rzeki Egiptu i Morza Wielkiego, które jest granicą.
48 A w górach: Szamir, Jattir, Soko;
49 Danna, Kiriat-Sanna, czyli Debir;
50 Anab, Esztemo, Anim;
51 Goszen, Cholon i Gilo: jedenaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
52 Arab, Duma, Eszan;
53 Janum, Bet-Tappuach, Afeka;
54 Chumta, Kiriat-Arba, czyli Hebron, Sijor: dziewięć miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
55 Maon, Karmel, Zif, Jutta;
56 Jizreel, Jokdeam, Zanoach;
57 Kain, Gibea i Timna: dziesięć miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
58 Chalchul, Bet-Sur, Gedor;
59 I Maarat, Bet-Anot i Eltekon: sześć miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
60 Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim i Rabba: dwa miasta wraz z przyległymi do nich wioskami.
61 A na pustyni: Bet-Araba, Middin, Sekaka;
62 Nibszan, miasto Soli i En-Gedi: sześć miast wraz z przyległymi do nich wioskami.
63 Lecz Jebusytów, mieszkańców Jerozolimy[b], synowie Judy nie mogli wypędzić; dlatego Jebusyci mieszkają z synami Judy w Jerozolimie aż do dziś.

ROZDZIAŁ 16

A LOS synów Józefa przypadł od Jordanu przy Jerychu do wód Jerycha na wschodzie, do pustyni, która rozciąga się od Jerycha przez górę Betel;
2 Od Betel biegnie do Luz[a] i dalej do granic Archy, do Atarot.
3 Potem ciągnie się ku zachodowi do granicy Jaflety, aż do granicy dolnego Bet-Choron i aż do Gezer, i kończy się przy morzu.
4 Tak więc synowie Józefa, Manasses i Efraim, wzięli dziedzictwo.
5 A granica synów Efraima według ich rodzin – granica ich dziedzictwa na wschodzie – była *od* Atarot-Addar aż do górnego Bet-Choron.
6 I ta granica biegła w kierunku morza do Mikmetat na północy, potem skręcała na wschód do Taanat-Szilo i przechodziła obok jej wschodniej strony aż do Janocha;
7 I ciągnęła się od Janocha do Atarot i Naarat, i dochodziła do Jerycha, a kończyła się przy Jordanie.
8 Od Tappuach granica biegła na zachód do potoku Kana, a kończyła się przy morzu. Takie było dziedzictwo pokolenia synów Efraima według ich rodzin.
9 Synowie Efraima *mieli* też wydzielone miasta pośrodku dziedzictwa synów Manassesa – wszystkie te miasta wraz z przyległymi do nich wioskami.
10 I nie wygnali Kananejczyków, mieszkających w Gezer. I mieszkają Kananejczycy pośród Efraimitów aż do dziś, i stali się sługami składającymi daninę.

ROZDZIAŁ 17

LOS przypadł też pokoleniu Manassesa, bo był on pierworod-

a Rdz 28,19; Sdz 1,22-23.
b Sdz 1,8.21; 2Sm 5,6-9.

nym Józefa. *Przypadł* Makirowi,
pierworodnemu Manassesa, ojcu
Gileada, a ponieważ był wojowni-
kiem, otrzymał Gilead i Baszan.
2 *Dział* otrzymali też inni synowie
Manassesa według ich rodzin: syno-
wie Abiezera, synowie Cheleka, sy-
nowie Asriela, synowie Sychema,
synowie Chefera i synowie Szemidy.
Ci byli synami Manassesa, syna Jó-
zefa – mężczyźni według ich rodzin.
3 Lecz Selofchad, syn Chefera,
syna Gileada, syna Makira, syna
Manassesa, nie miał synów, tylko
córki. Oto imiona jego córek: Ma-
chla, Noa, Chogla, Milka i Tirsa[b].
4 Przyszły one przed kapłana Ele-
azara, przed Jozuego, syna Nuna,
oraz przed naczelników i powie-
działy: PAN rozkazał Mojżeszowi,
aby dał nam dziedzictwo pośród na-
szych braci; i *Jozue* dał im zgodnie
z rozkazem PANA dziedzictwo po-
śród braci ich ojca.
5 I przypadło Manassesowi dzie-
sięć działów oprócz ziemi Gilead
i Baszan, które były za Jordanem.
6 Córki Manassesa otrzymały bo-
wiem dziedzictwo pośród jego sy-
nów, a ziemia Gilead przypadła po-
zostałym synom Manassesa.
7 I granica Manassesa ciągnęła się
od Aszera do Michmetat, które leży
naprzeciw Szechem, a dalej biegła
na prawo do mieszkańców w En-
Tappuach.
8 Ziemia Tappuach należała do
Manassesa, ale Tappuach na gra-
nicy Manassesa należało do synów
Efraima.
9 Granica ta biegła do potoku
Kana, na południe od tego potoku.
Te miasta Efraimitów *leżą* wśród
miast Manassesa, ale granica Ma-
nassesa biegła od północy tego po-
toku, a kończyła się przy morzu.
10 Na południu *był dział* Efraima,
a na północy Manassesa, a jego gra-
nicą było morze. Z Aszerem grani-
czy na północy, a z Issacharem na
wschodzie.
11 I Manasses *posiadał* w dzia-
łach Issachara i Aszera Bet-Sze-
an i przyległe do niego miasteczka,
Jibleam i przyległe do niego mia-
steczka, mieszkańców Dor i przy-
ległe do niego miasteczka, miesz-
kańców Endor i przyległe do nie-
go miasteczka, mieszkańców Tana-
ku i przyległe do niego miasteczka
oraz mieszkańców Megiddo[a] i przy-
ległe do niego miasteczka – trzy
okręgi.
12 Lecz synowie Manassesa nie
mogli wypędzić z tych miast *ich
mieszkańców*, dlatego Kananejczy-
cy dalej mieszkali w tej ziemi.
13 A gdy synowie Izraela wzmocni-
li się, kazali Kananejczykom płacić
daninę, ale nie wypędzili ich całko-
wicie.
14 Wtedy synowie Józefa powie-
dzieli do Jozuego: Dlaczego dałeś
nam w dziedzictwo jeden los i je-
den dział? Jesteśmy przecież ludem
wielkim i PAN dotychczas nam bło-
gosławił.
15 I Jozue odpowiedział im: Jeśli
jesteście ludem wielkim, idźcie do
lasu i wykarczujcie tam sobie miej-
sce w ziemi Peryzzytów i Refaitów[c],
skoro za ciasno jest wam na górze
Efraim.
16 Synowie Józefa odpowiedzie-
li: Góra nam nie wystarczy, a wszy-
scy Kananejczycy, którzy mieszkają
w dolinach, mają żelazne rydwany[d],
zarówno ci, którzy mieszkają w Bet-
Szean i w przyległych do niego mia-
steczkach, jak i ci, *którzy mieszka-
ją* w dolinie Jizreel.
17 Wtedy Jozue powiedział do
domu Józefa, do Efraima i Manas-
sesa: Jesteś ludem wielkim i twoja
moc jest wielka, nie będziesz miał
tylko jednego losu;
18 Lecz otrzymasz górę; a że tam
jest las, to go wykarczujesz i bę-
dziesz miał jego granice. Wypędzisz

a Joz 12,1; Sdz 5,19; 2Krn 35,22.

b Lb 26,33; 27,1; 36,2-11.

c Rdz 15,20; Pwt 2,11; Joz 13,12; 18,16.

d Sdz 1,19; 4,3.13.

bowiem Kananejczyków, choć mają żelazne rydwany *i* są potężni.

ROZDZIAŁ 18

WTEDY całe zgromadzenie synów Izraela zebrało się w Szilo[a] i wznieśli tam Namiot Zgromadzenia, gdyż ziemia została przez nich opanowana.

a Joz 21,2; Sdz 18,31; 1Sm 1,13; 4,3; Jr 7,12-14; 26,6.

2 A pozostało wśród synów Izraela siedem pokoleń, którym nie przydzielono ich dziedzictwa.

3 Wtedy Jozue powiedział do synów Izraela: Jak długo będziecie zwlekać z tym[b], aby wejść i posiąść ziemię, którą dał wam PAN, Bóg waszych ojców?

b Sdz 18,19; Kaz 9,10; So 3,16; Mt 20,6.

4 Wybierzcie spośród siebie po trzech mężczyzn *z każdego* pokolenia, których poślę, aby obeszli ziemię i opisali ją według ich dziedzictwa, a potem powrócą do mnie.

5 I podzielą ją na siedem części: Juda pozostanie w swych granicach na południu, a dom Józefa pozostanie w swych granicach na północy.

6 Sporządźcie więc opis ziemi, *dzieląc ją* na siedem części, i przynieście *go* tu do mnie, a ja rzucę dla was losy tu przed PANEM, naszym Bogiem.

7 Lewici bowiem nie mają działu pośród was, gdyż ich dziedzictwem jest kapłaństwo PANA[d]; a Gad, Ruben i połowa pokolenia Manassesa otrzymali swe dziedzictwa po wschodniej stronie Jordanu, które dał im Mojżesz, sługa PANA.

d Joz13,14; Pwt 10,9; 18,1-2.

8 Wtedy ci mężczyźni wstali i poszli, a Jozue nakazał tym, którzy szli, aby opisali ziemię: Idźcie i obejdźcie ziemię[e], i opiszcie ją, a potem wróćcie do mnie, a ja rzucę dla was losy przed PANEM tu, w Szilo.

e Rdz 13,17.

9 Odeszli więc ci mężczyźni i obchodzili ziemię, i opisali ją w księdze według miast, *dzieląc* na siedem części; potem wrócili do Jozuego, do obozu w Szilo.

10 I Jozue rzucił dla nich losy w Szilo przed PANEM, i tam podzielił Jozue ziemię synom Izraela według ich przydziałów.

11 I padł los dla pokolenia synów Beniamina według ich rodzin, a granica ich losu wypadła między synami Judy a synami Józefa.

12 Ich granica po stronie północnej zaczynała się od Jordanu, biegła na północne zbocze Jerycha, ciągnęła się przez góry na zachód i kończyła się przy pustyni Bet-Awen.

13 A stamtąd granica biegła do Luz, od strony południowej Luz, czyli Betel[c], a schodziła do Atarot-Addar pod górę, która leży na południe od dolnego Bet-Choron.

c Joz 16,2; Rdz 28,19.

14 Potem granica skręcała obok morza na południe od góry położonej naprzeciw Bet-Choron na południu, i kończyła się w Kiriat-Baal, czyli Kiriat-Jearim, mieście synów Judy. To jest strona zachodnia.

15 Strona zaś południowa *zaczynała się* od końca Kiriat-Jearim; następnie granica biegła na zachód i dochodziła do źródła wód Neftoach.

16 I granica ta ciągnęła się do końca góry położonej naprzeciw doliny syna Hinnom, leżącej w dolinie Refaim na północy, i schodziła do doliny Hinnom po stronie Jebus na południe, i stamtąd biegła do źródła Rogiel.

17 Potem skręcała na północ i dochodziła do En-Szemesz, i dalej do Gelilot, które jest naprzeciw wzniesienia Adummim, stamtąd schodziła do kamienia Bohana, syna Rubena.

18 Następnie przebiegała ku zboczu, które było naprzeciw Araby na północ, i ciągnęła się do Araby.

19 Stamtąd granica biegła do zbocza Bet-Chogla na północy, a koń-

czyła się przy zatoce północnej Morza Słonego, na południu od ujścia Jordanu. To *była* granica południowa.

20 Jordan zaś stanowi granicę od strony wschodniej. To było dziedzictwo synów Beniamina według otaczających jego granic, według ich rodzin.

21 A miastami pokolenia synów Beniamina według ich rodzin były: Jerycho, Bet-Chogla i dolina Kesis;

22 Bet-Araba, Semaraim, Betel;

23 Awwim, Para, Ofra;

24 Kefar-Ammonaj, Ofni i Geba: dwanaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.

25 Gibeon, Rama, Beerot;

26 Mispa, Kefira, Mosa;

27 Rekem, Jerpeel, Tarala;

28 Sela, Elef, Jebus, czyli Jerozolima[b], Gibeat i Kiriat: czternaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami. To było dziedzictwo synów Beniamina według ich rodzin.

b Joz 10,1; 15,8; Sdz 1,8; 19,10.

ROZDZIAŁ 19

POTEM padł drugi los dla Symeona, dla pokolenia synów Symeona według ich rodzin, a ich dziedzictwo znajdowało się pośród dziedzictwa synów Judy.

2 A otrzymali oni w dziedzictwie: Beer-Szeba[c], Szeba[d], Molada;

c Rdz 21,31; 1Krn 4,28.
d Joz 15,26.

3 Chasar-Szual, Bala, Esem;

4 Eltolad, Betul, Chorma;

5 Siklag, Bet-Markabot, Chasar-Susa;

6 Bet-Lebaot i Szaruchen: trzynaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami[e].

e Joz 15,32.

7 Ain, Rimmon, Eter, Aszan: cztery miasta wraz z przyległymi do nich wioskami.

8 Oraz wszystkie wioski, które były dokoła tych miast, aż do Baalat-Beer, Ramat południowy[f]. To było dziedzictwo pokolenia synów Symeona według ich rodzin.

f 1Sm 30,27.

9 Dziedzictwo synów Symeona zostało wzięte z działu synów Judy, ponieważ dział synów Judy był dla nich zbyt wielki. Synowie Symeona otrzymali więc dziedzictwo pośród ich dziedzictwa.

10 Potem padł trzeci los dla synów Zebulona według ich rodzin, a granica ich dziedzictwa sięgała aż do Sarid.

11 A ich granica wznosiła się w kierunku morza do Marala, dochodziła do Dabbeszet i ciągnęła się aż do potoku, który jest naprzeciw Jokneam.

12 I zwracała się od Sarid na wschód do granicy Kislot-Tabor[a], a *stamtąd* biegła do Daberat i wznosiła się *do* Jafia;

a Sdz 4,6.12; Ps 89,12.

13 Stamtąd biegła na wschód do Gat-Chefer, do Et-Kasin, dochodziła do Rimmon i skręcała do Nea.

14 Następnie granica otaczała od północy do Channaton i kończyła się w dolinie Jiftach-El.

15 *Obejmowała* również Kattat, Nahalal, Szimron, Idala i Betlejem: dwanaście miast wraz z przyległymi do nich wioskami.

16 Oto dziedzictwo synów Zebulona według ich rodzin, te miasta i przyległe do nich wioski.

17 Czwarty los przypadł Issacharowi, *czyli* synom Issachara według ich rodzin.

18 A ich granica obejmowała: Jizreel, Kesulot, Szunem;

19 Chafaraim, Szijon, Anacharat;

20 Rabbit, Kiszjon, Ebes;

21 Remet, En-Gannim, En-Chadda i Bet-Passes.

22 A *ich* granica dochodziła do Taboru, Szachasima i Bet-Szemesz, a kończyła się przy Jordanie: szesnaście miast i przyległe do nich wioski.

23 Oto dziedzictwo pokolenia synów Issachara według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski.

24 Potem padł piąty los dla pokolenia synów Aszera według ich rodzin.
25 I ich granica obejmowała: Chelkat, Chali, Beten, Akszaf;
26 Alammelek, Amad i Miszal, a dochodziła do Karmelu na zachodzie i do Szichor-Libnat.
27 Stamtąd skręcała na wschód do Bet-Dagon i biegła aż do Zebulona i do doliny Jiftach-El na północ od Bet-Emek i Neiel i wychodziła do Kabulu po lewej stronie;
28 I *do* Ebronu, Rechobu, Chammonu i Kany aż do Wielkiego Sydonu.
29 Potem granica skręcała do Rama aż do warownego miasta Tyr; stamtąd skręcała do Chosa i kończyła się przy morzu, od wybrzeża do Akzibu.
30 *Obejmowała* również Umma, Afek i Rechob: dwadzieścia dwa miasta oraz przyległe do nich wioski.
31 Oto dziedzictwo pokolenia synów Aszera według ich rodzin, te miasta i przyległe do nich wioski.
32 *Potem* dla synów Neftalego padł szósty los, dla synów Neftalego według ich rodzin.
33 Ich granica biegła od Chelef, od Helon do Saanannim, Adami, czyli Nekeb, oraz Jabneel aż do Lakum i kończyła się *przy* Jordanie.
34 Następnie ta granica skręcała na zachód *do* Aznot-Tabor, a stamtąd biegła do Chukkok i ciągnęła się na południe do Zebulona, na zachodzie dochodziła do Aszera, a do Judy nad Jordanem na wschodzie.
35 A miastami warownymi *są*: Siddim, Ser, Chammat, Rakkat, Kinneret;
36 Adama, Rama, Chasor;
37 Kedesz, Edrei, En-Chasor;
38 Jereon, Migdal-El, Chorem, Bet-Anat i Bet-Szemesz: dziewiętnaście miast oraz przyległe do nich wioski.

a Joz 22,9; Lb 3,16; 36,5; 1Krl 12,24; 2Krn 35,6; Jon 3,3.

39 Oto dziedzictwo pokolenia synów Neftalego według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski.
40 *Potem* padł siódmy los dla pokolenia synów Dana według ich rodzin.
41 A granica ich dziedzictwa obejmowała: Sorea, Esztaol, Ir-Szemesz;
42 Szaalabin, Ajjalon, Jitla;
43 Elon, Timna, Ekron;
44 Elteke, Gibbeton, Baalat;
45 Jehud, Bene-Berak, Gat-Rimmon;
46 Me-Jarkon i Rakkon z granicą naprzeciw Jafy.
47 Lecz obszar synów Dana był zbyt mały. Synowie Dana wyruszyli więc do walki z Leszem, zdobyli je, pobili je ostrzem miecza, wzięli je w dziedzictwo i mieszkali w nim. I nazwali Leszem Dan, od imienia swego ojca.
48 Oto dziedzictwo pokolenia synów Dana według ich rodzin, te miasta oraz przyległe do nich wioski.
49 A gdy dokończyli dzielenie ziemi według jej granic, synowie Izraela dali spośród siebie dziedzictwo Jozuemu, synowi Nuna.
50 Zgodnie z rozkazem PANA[a] dali mu miasto, o które poprosił, Timnat-Serach na górze Efraim, gdzie zbudował miasto i mieszkał w nim.
51 Oto dziedzictwa, które losem podzielili w posiadanie kapłan Eleazar, Jozue, syn Nuna, i naczelnicy ojców pokoleń synów Izraela w Szilo przed PANEM, u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, i dokończyli podział ziemi.

ROZDZIAŁ 20

POTEM PAN powiedział do Jozuego:
2 Powiedz synom Izraela: Wyznaczcie sobie miasta schronie-

nia[a], o których mówiłem wam przez
Mojżesza;
3 Aby tam uciekał zabójca, który
by zabił człowieka niechcący i mi-
mowolnie. Będą dla was schronie-
niem przed mścicielem krwi[b].
4 Gdy *ktoś* ucieknie do jednego
z tych miast i stanie przy wejściu do
bramy miejskiej[d], opowie do uszu
starszych tego miasta swoją spra-
wę, a oni przyjmą go do miasta do
siebie i dadzą mu miejsce, i będzie
z nimi mieszkał.
5 A gdy będzie go ścigał mściciel
krwi, to nie wydadzą zabójcy w jego
ręce[e], gdyż nieumyślnie zabił swego
bliźniego i nie czuł do niego przed-
tem nienawiści.
6 I będzie mieszkał w tym mieście,
dopóki nie stanie przed zgromadze-
niem na sąd i aż do śmierci najwyż-
szego kapłana, który będzie w tym
czasie. Wtedy zabójca wróci i przyj-
dzie do swego miasta i do swego
domu, do miasta, z którego uciekł.
7 I wyznaczyli Kedesz w Galilei na
górze Neftalego, Sychem na górze
Efraim oraz Kiriat-Arba, *czyli* He-
bron, na górze Judy.
8 Z drugiej zaś strony Jordanu, na
wschód od Jerycha, wyznaczyli Be-
ser na pustyni, na równinie, z poko-
lenia Rubena, Ramot w Gileadzie
z pokolenia Gada oraz Golan w Ba-
szanie z pokolenia Manassesa.
9 Oto miasta ucieczki dla wszyst-
kich synów Izraela i cudzoziem-
ców, którzy mieszkają pośród nich,
aby mógł tam uciec każdy, kto zabił
kogoś przez nieuwagę i nie poniósł
śmierci z ręki mściciela krwi, za-
nim stanie przed zgromadzeniem.

ROZDZIAŁ 21

WTEDY naczelnicy wśród oj-
ców Lewitów przyszli do ka-
płana Eleazara[g], do Jozuego, syna
Nuna, i do naczelników wśród oj-
ców pokoleń synów Izraela.

a Wj 21,13-14; Lb 35,6.11-24; Pwt 4,41-43.
b Pwt 19,12.
c Lb 25,2; Mt 10,10; 1Kor 9,14; Ga 6,6; 1Tm 5,17-18.
d Rt 4,1; Prz 31,23.
e Lb 35,12.25.
f Joz 15,13-14; Rdz 35,27; 1Krn 6,55.
g Joz 14,1; 17,4.
h Joz 14,14.

2 I powiedzieli do nich w Szi-
lo, w ziemi Kanaan: PAN rozkazał
przez Mojżesza, abyście nam dali
miasta do mieszkania wraz z ich pa-
stwiskami dla naszego bydła.
3 Synowie Izraela dali więc Lewi-
tom ze swego dziedzictwa zgodnie
ze słowem PANA[c] te miasta oraz ich
pastwiska.
4 Padł los dla rodzin Kehatytów:
synowie kapłana Aarona spośród
Lewitów otrzymali losem trzyna-
ście miast od pokolenia Judy, od
pokolenia Symeona i od pokolenia
Beniamina.
5 A pozostali synowie Kehata
otrzymali losem dziesięć miast od
rodzin pokolenia Efraima, od poko-
lenia Dana i od połowy pokolenia
Manassesa.
6 A synowie Gerszona *otrzyma-
li* losem trzynaście miast od rodzin
pokolenia Issachara, od pokolenia
Aszera, od pokolenia Neftalego i od
połowy pokolenia Manassesa w Ba-
szanie.
7 *Także* synowie Merariego według
swoich rodzin *otrzymali* dwana-
ście miast od pokolenia Rubena, od
pokolenia Gada i od pokolenia Ze-
bulona.
8 Synowie Izraela dali więc Lewi-
tom przez losowanie te miasta i ich
pastwiska, jak rozkazał PAN przez
Mojżesza.
9 Dali z pokolenia synów Judy
i z pokolenia synów Symeona nastę-
pujące miasta wymienione z nazwy.
10 I otrzymali je synowie Aarona,
z rodzin Kehatytów, spośród synów
Lewiego, gdyż dla nich padł pierw-
szy los.
11 I dano im miasto Arba, ojca
Anaka, czyli Hebron[f], w górach Judy
i leżące wokół niego pastwiska;
12 Ale pole tego miasta i przyległe
do niego wioski dano w posiadanie
Kalebowi[h], synowi Jefunnego.
13 Synom kapłana Aarona dano
miasto schronienia dla zabójcy: He-

bron i jego pastwiska, a także Libnę
i jej pastwiska;
14 Jattir i jego pastwiska, Esztemoa i jego pastwiska;
15 Cholon i jego pastwiska, Debir i jego pastwiska;
16 Ain i jego pastwiska, Juttę i jej pastwiska oraz Bet-Szemesz i jego pastwiska: dziewięć miast od tych dwóch pokoleń.
17 A od pokolenia Beniamina: Gibeon i jego pastwiska, Gebę i jej pastwiska;
18 Anatot i jego pastwiska, Almon i jego pastwiska: cztery miasta.
19 Wszystkich miast synów Aarona, kapłanów, było trzynaście wraz z ich pastwiskami.
20 Ale rodzinom synów Kehata, Lewitom, którzy pozostali z synów Kehata, *dano* przez losowanie miasta od pokolenia Efraima.
21 A dano im miasto schronienia dla zabójcy: Sychem i jego pastwiska na górze Efraim, a także Gezer i jego pastwiska;
22 Kibsaim i jego pastwiska oraz Bet-Choron i jego pastwiska: cztery miasta.
23 Także od pokolenia Dana: Elteko i jego pastwiska, Gibbaton i jego pastwiska;
24 Ajjalon i jego pastwiska, Gat-Rimmon i jego pastwiska: cztery miasta.
25 A od połowy pokolenia Manassesa: Tanak i jego pastwiska oraz Gat-Rimmon i jego pastwiska: dwa miasta.
26 Wszystkich miast wraz z ich pastwiskami dla pozostałych rodzin synów Kehata *było* dziesięć.
27 Synom Gerszona, z rodzin Lewiego, dano od połowy pokolenia Manassesa miasta schronienia dla zabójcy: Golan w Baszanie i jego pastwiska oraz Beeszterę i jej pastwiska: dwa miasta.
28 Od pokolenia Issachara Kiszjon i jego pastwiska, Dobrat i jego pastwiska;
29 Jarmut i jego pastwiska oraz En-Gannim i jego pastwiska: cztery miasta.
30 A od pokolenia Aszera Miszeal i jego pastwiska, Abdon i jego pastwiska;
31 Chelkat i jego pastwiska oraz Rechob i jego pastwiska: cztery miasta.
32 A od pokolenia Neftalego *dano* miasto schronienia dla zabójcy: Kedesz w Galilei[a] i jego pastwiska, Chammot-Dor i jego pastwiska oraz Kartan i jego pastwiska: trzy miasta.

a Joz 20,7.

33 Wszystkich miast dla Gerszonitów według ich rodzin *było* trzynaście wraz z ich pastwiskami.
34 Potem rodzinom synów Merariego, pozostałym Lewitom, *dano* od pokolenia Zebulona: Jokneam i jego pastwiska, Kartę i jej pastwiska;
35 Dimnę i jej pastwiska, Nahalal i jego pastwiska: cztery miasta.
36 A od pokolenia Rubena Beser i jego pastwiska, Jahaza i jej pastwiska;
37 Kedemot i jego pastwiska, Mefaat i jego pastwiska: cztery miasta.
38 Od pokolenia Gada *dano* miasta schronienia dla zabójcy: Ramot w Gileadzie i jego pastwiska, Machanaim i jego pastwiska;
39 Cheszbon i jego pastwiska, Jazer i jego pastwiska: razem cztery miasta.
40 Wszystkich miast przydzielonych losem dla synów Merariego według ich rodzin, którzy jeszcze pozostali z rodzin Lewitów, było dwanaście.
41 Wszystkich miast Lewitów pośród dziedzictwa synów Izraela było czterdzieści osiem wraz z ich pastwiskami[b].

b Lb 35,2-8.

42 A każde z tych miast miało dokoła siebie pastwiska; tak *było* z każdym z tych miast.

43 Dał więc PAN Izraelowi całą ziemię, którą przysiągł dać ich ojcom[a]; i posiedli ją, i mieszkali w niej.

44 Dał im PAN także odpoczynek ze wszystkich stron, tak jak przysiągł ich ojcom. Nie ostał się przed nimi nikt spośród wszystkich ich wrogów, wszystkich ich wrogów wydał PAN w ich ręce.

45 Nie zawiodło *żadne* słowo ze wszystkich dobrych słów, które PAN obiecał domowi Izraela; wszystko się wypełniło.

ROZDZIAŁ 22

WTEDY Jozue przywołał Rubenitów, Gadytów oraz połowę pokolenia Manassesa;

2 I powiedział do nich: Strzegliście wszystkiego, co wam nakazał Mojżesz, sługa PANA, i byliście posłuszni memu głosowi we wszystkim, co wam nakazałem.

3 Nie opuściliście swoich braci przez *ten* długi czas aż do dziś, ale strzegliście pilnie rozkazu PANA, waszego Boga.

4 A teraz PAN, wasz Bóg, dał odpoczynek waszym braciom, jak im obiecał. Zawróćcie więc teraz i idźcie do waszych namiotów i do ziemi waszej własności, którą dał wam Mojżesz, sługa PANA, po drugiej stronie Jordanu.

5 Tylko uważajcie pilnie[b], by zachować przykazanie i prawo, które nakazał wam Mojżesz, sługa PANA – abyście miłowali PANA[c], swojego Boga, kroczyli wszystkimi jego drogami, zachowywali jego przykazania, lgnęli do niego i służyli mu z całego swego serca[d] i z całej swej duszy.

6 Potem Jozue błogosławił im i odesłał ich, a oni odeszli do swoich namiotów.

a Rdz 12,7; 13,15.
b Wj 15,26; Pwt 4,1-9; 6,6-9; Ps 119,4-6; 2P 2,5-10.
c Wj 20,6; Pwt 6,5; 10,12-13; 11,1; Mt 22,37; J 14,15; 1J 5,2-3.
d Pwt 11,13; Joz 22,5.

7 Mojżesz bowiem dał *jednej* połowie pokolenia Manassesa *posiadłość* w Baszanie, *ale drugiej* jego połowie Jozue dał *dział* z ich braćmi po zachodniej stronie Jordanu. A gdy Jozue odesłał ich do ich namiotów, błogosławił im.

8 I powiedział do nich: Wracajcie z wielkimi bogactwami do waszych namiotów, z bardzo licznymi stadami, ze srebrem, złotem, miedzią i żelazem oraz z wielką liczbą szat. Podzielcie się ze swymi braćmi łupem po waszych wrogach.

9 Wtedy synowie Rubena i synowie Gada oraz połowa pokolenia Manassesa zawrócili i opuścili synów Izraela w Szilo, które leży w ziemi Kanaan, aby pójść do ziemi Gilead, do ziemi swojej własności, którą dziedzicznie otrzymali zgodnie ze słowem PANA za pośrednictwem Mojżesza.

10 I gdy przybyli w okolice Jordanu *położone* w ziemi Kanaan synowie Rubena i synowie Gada oraz połowa pokolenia Manassesa, zbudowali tam ołtarz nad Jordanem, ołtarz wielki i okazały.

11 I synowie Izraela usłyszeli, że mówiono: Oto synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa zbudowali ołtarz naprzeciw ziemi Kanaan w okolicy Jordanu, gdzie przeszli synowie Izraela.

12 Gdy więc synowie Izraela o tym usłyszeli, zebrało się całe zgromadzenie synów Izraela w Szilo, aby wyruszyć przeciw nim na wojnę.

13 I synowie Izraela wysłali do synów Rubena, synów Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, Pinchasa, syna kapłana Eleazara;

14 A z nim dziesięciu naczelników, po jednym z każdego rodu ze wszystkich pokoleń Izraela; każdy naczelnik był głową rodu swoich ojców wśród tysięcy Izraela.

15 *Ci* przyszli do synów Rubena, synów Gada i połowy pokolenia Manassesa, do ziemi Gilead, i powiedzieli do nich:

16 Tak mówi całe zgromadzenie PANA: Cóż to za przestępstwo, którego się dopuściliście wobec Boga Izraela, że odwróciliście się dziś od PANA, budując sobie ołtarz, aby zbuntować się dziś przeciw PANU[b]?

17 Czy mało nam nieprawości popełnionej w Peor[c], z której nie jesteśmy oczyszczeni po dziś dzień, a za którą na zgromadzenie PANA spadła plaga;

18 Że wy dziś odwróciliście się, *żeby nie pójść* za PANEM? A ponieważ buntujecie się dziś przeciw PANU, jutro on rozgniewa się na całe zgromadzenie Izraela.

19 A jeśli ziemia waszej posiadłości jest nieczysta, przeprowadźcie się do ziemi dziedzictwa PANA, w której znajduje się przybytek PANA, i weźcie sobie posiadłości pośród nas; tylko nie buntujcie się przeciw PANU ani nie buntujcie się przeciwko nam, budując sobie ołtarz poza ołtarzem PANA[e], naszego Boga.

20 Czy to nie Akan, syn Zeracha, dopuścił się przestępstwa przy rzeczach przeklętych i czy gniew nie spadł na całe zgromadzenie Izraela? I nie tylko on umarł za swoją nieprawość[g].

21 Wtedy synowie Rubena, synowie Gada i połowa pokolenia Manassesa odpowiedzieli naczelnikom nad tysiącami Izraela:

22 PAN, Bóg bogów[h], PAN, Bóg bogów[i], on wie, i Izrael też się dowie: Jeśli stało się to przez bunt albo przestępstwo przeciw PANU – niech nas dziś nie oszczędzi;

23 Jeśli zbudowaliśmy sobie ołtarz, aby się odwrócić od PANA i aby składać na nim całopalenia i ofiary pokarmowe lub pojednawcze, to niech PAN to rozezna;

a Joz 4,6; Wj 13,14; Pwt 6,20.
b Joz 1,18; Oz 7,14.
c Lb 25,3-18; Pwt 4,3-4; Ps 106,28-29; 1Kor 10,8-11.
d Joz 22,34; 24,27; Rdz 31,48.52.
e Ne 10,24.
f Joz 24,16; Rdz 44,7; 1Sm 12,23.
g Joz 7,1; 1Kor 10,6.
h Wj 18,11; Pwt 10,17; Ps 82,1; 95,3; 136,2; Dn 2,47.
i Rdz 2,7; Wj 3,15-18; 4,5; Ne 1,5; Ps 72,18; Obj 21,22; 22,5-6.
j Joz 3,10; Kpł 26,11-12; 2Krn 15,2; Ps 68,17; Za 8,23; Mt 18,20.

24 Czy nie zrobiliśmy tak *raczej* z obawy przed tym, że w przyszłości wasi synowie powiedzą naszym synom[a]: Cóż wy macie wspólnego z PANEM, Bogiem Izraela?

25 Oto PAN ustanowił Jordan granicą między nami a wami, synowie Rubena i synowie Gada; nie macie działu w PANU. W ten sposób wasi synowie odwrócą naszych synów od bojaźni PANA.

26 Dlatego powiedzieliśmy: Uczyńmy tak i zbudujmy sobie ołtarz, nie do całopaleń ani do *innych* ofiar;

27 Lecz aby był świadkiem[d] między nami a wami i między naszymi pokoleniami po nas i abyśmy służyli PANU przed jego obliczem w naszych całopaleniach, ofiarach pokarmowych i ofiarach pojednawczych, aby w przyszłości wasi synowie nie powiedzieli naszym synom: Nie macie udziału w PANU.

28 Powiedzieliśmy więc: Gdy w przyszłości tak powiedzą nam albo naszemu potomstwu, wtedy odpowiemy: Patrzcie na podobieństwo ołtarza PANA, który wznieśli nasi ojcowie, nie dla całopaleń ani dla *innych* ofiar, ale żeby był świadkiem między nami a wami.

29 Nie daj Boże, żebyśmy mieli buntować się przeciw PANU[f] i odwrócić się dziś od PANA, budując ołtarz do całopaleń, ofiar pokarmowych i *innych* ofiar poza ołtarzem PANA, naszego Boga, który znajduje się przed jego przybytkiem.

30 A gdy kapłan Pinchas, naczelnicy zgromadzenia i przełożeni nad tysiącami Izraela, którzy z nim byli, usłyszeli słowa, które mówili synowie Rubena, synowie Gada i synowie Manassesa, uznali *je* za słuszne.

31 I Pinchas, syn kapłana Eleazara, powiedział do synów Rubena, synów Gada i synów Manassesa: Dzisiaj przekonaliśmy się, że PAN jest pośród nas[j], bo nie dopuściliście się tego przestępstwa przeciw PANU

i wyzwoliliście synów Izraela z ręki
PANA.
32 Wtedy Pinchas, syn kapłana
Eleazara, oraz naczelnicy powróci-
li od synów Rubena i od synów Gada
z ziemi Gilead do ziemi Kanaan, do
synów Izraela, i zdali im sprawę.
33 I spodobało się to synom Izra-
ela; synowie Izraela błogosławili
Boga[f] i nie mówili *więcej* o wyrusze-
niu przeciw nim na wojnę, by znisz-
czyć ziemię, w której mieszkali sy-
nowie Rubena i synowie Gada.
34 Synowie Rubena i Gada nazwa-
li ten ołtarz Ed, *mówiąc*: Świad-
kiem[g] będzie między nami, że PAN
jest Bogiem.

ROZDZIAŁ 23

A PO długim czasie, gdy PAN
dał Izraelowi odpoczynek[k] od
wszystkich ich okolicznych wrogów,
a Jozue był już stary i w podeszłym
wieku[l];
2 Jozue przywołał całego Izraela,
jego starszych, jego naczelników,
jego sędziów i jego przełożonych
i powiedział do nich: Jestem już
stary i w podeszłym wieku.
3 A wy widzieliście wszystko[m], co
PAN, wasz Bóg, uczynił wszystkim
tym narodom ze względu na was,
gdyż PAN, wasz Bóg, sam walczył za
was.
4 Spójrzcie, podzieliłem wam lo-
sem narody, które pozostały, jako
dziedzictwo dla waszych pokoleń,
i wszystkie narody, które wytraci-
łem, od Jordanu aż do Morza Wiel-
kiego na zachodzie.
5 A PAN, wasz Bóg, sam je wypę-
dzi przed wami[o] i wygna je sprzed
waszych oczu, i posiądziecie dzie-
dzicznie ich ziemię, jak wam to po-
wiedział PAN, wasz Bóg.
6 Umacniajcie się bardzo[q], by
strzec i wypełniać wszystko, co jest
napisane w księdze Prawa Mojże-
sza, nie odstępując od niego na pra-
wo *ani* na lewo[a].
7 Nie mieszajcie się z tymi naro-
dami[b], które pozostały pośród was,
ani nie wspominajcie imion ich bo-
gów[c], ani *na nich* nie przysięgajcie,
ani im nie służcie, ani nie oddawaj-
cie im pokłonu[d];
8 Ale lgnijcie do PANA[e], swojego
Boga, tak jak czyniliście aż do dziś.
9 PAN bowiem wypędził przed
wami narody wielkie i potężne
i nikt nie mógł ostać się przed wami
aż do dziś.
10 Jeden z was będzie ścigał ty-
siąc[h], gdyż PAN, wasz Bóg, sam wal-
czy za was[i], jak wam obiecał.
11 Strzeżcie się więc pilnie, byście
miłowali PANA, waszego Boga[j].
12 Jeśli bowiem odwrócicie się
i przylgniecie do pozostałych na-
rodów, do tych, które pozostały
pośród was, i spowinowacicie się
z nimi, i pomieszacie się z nimi,
a one z wami;
13 To wiedzcie na pewno, że PAN,
wasz Bóg, nie będzie więcej wyga-
niał tych narodów przed wami, ale
będą dla was sidłem i pułapką, bi-
czem na wasze boki i cierniem dla
waszych oczu, aż wyginiecie z tej
przewybornej ziemi, którą dał wam
PAN, wasz Bóg.
14 A oto idę dziś drogą całej zie-
mi[n]; poznajcie więc z całego swoje-
go serca i całą swoją duszą, że nie
zawiodło żadne słowo ze wszystkich
dobrych słów, które mówił o was
PAN, wasz Bóg; wszystkie wam się
wypełniły, a nie zawiodło żadne
słowo.
15 Dlatego tak jak wam się wypeł-
niło każde dobre słowo, które obie-
cał wam PAN, wasz Bóg, tak PAN
sprowadzi na was każde złe słowo,
aż was wytraci z tej przewybornej
ziemi[p], którą wam dał PAN, wasz
Bóg.
16 Jeśli złamiecie przymierze
PANA, swojego Boga, które wam

a Pwt 5,32; 12,32; 17,20; Prz 4,27.
b 1Kor 15,33; 2Kor 6,14-17.
c Ps 16,4; Oz 2,17.
d Wj 20,5; 23,25; Kpł 16,1; Pwt 5,9.
e Joz 22,5; Pwt 4,4; 10,20; Dz 11,23.
f Łk 2,28; 1Tm 1,11.
g Joz 24,17.
h Kpł 26,8; Pwt 32,30.
i Wj 14,14.
j Pwt 4,9; 6,5.
k Joz 11,23; Ps 46,9; Hbr 4,5-11.
l Joz 13,1; Rdz 25,8; Pwt 31,2.
m Pwt 4,9; Ps 44,1-3; Ml 1,5.
n 1Krl 2,2; Hi 30,23; Hbr 9,27.
o Wj 33,2; 34,11; Lb 33,52-53; Pwt 11,23.
p Kpł 26,14-46; Pwt 28,15-68; Ef 6,8-9.
q Joz 1,7.

przykazał, i pójdziecie służyć ob-
cym bogom, i będziecie oddawać im
pokłon, wtedy gniew PANA rozpali
się przeciw wam[b] i zginiecie pręd-
ko z tej przewybornej ziemi, którą
wam dał.

ROZDZIAŁ 24

POTEM Jozue zebrał wszyst-
kie pokolenia Izraela w Sychem
i zwołał starszych Izraela, jego na-
czelników, jego sędziów i jego prze-
łożonych, a ci stawili się przed Bo-
giem[c].
2 I Jozue powiedział do całego
ludu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela:
Po drugiej stronie rzeki mieszkali
od dawnych czasów wasi ojcowie,
Terach, ojciec Abrahama i Nacho-
ra, i służyli obcym bogom[d].
3 Wtedy zabrałem waszego ojca
Abrahama z drugiej strony rzeki[e]
i prowadziłem go przez całą ziemię
Kanaan, i rozmnożyłem jego potom-
stwo, dając mu Izaaka.
4 Dałem też Izaakowi Jakuba
i Ezawa, a Ezawowi dałem górę
Seir, aby ją posiadł, ale Jakub i jego
synowie zeszli do Egiptu.
5 I posłałem Mojżesza i Aarona,
i ukarałem Egipt plagami, które
uczyniłem pośród niego. Potem wy-
prowadziłem was.
6 I wyprowadziłem waszych ojców
z Egiptu, i przybyliście nad morze,
a Egipcjanie ścigali waszych ojców
na rydwanach i koniach aż do Mo-
rza Czerwonego.
7 Wtedy wołali do PANA, a on uczy-
nił ciemność między wami a Egip-
cjanami i sprowadził na nich mo-
rze, które ich okryło. Wasze oczy
widziały, co uczyniłem w Egipcie.
I przebywaliście na pustyni przez
długi czas.
8 Potem przyprowadziłem was do
ziemi Amorytów mieszkających za
Jordanem, którzy walczyli prze-
ciwko wam; ale oddałem ich w wa-
sze ręce i posiedliście ich ziemię,
a zgładziłem ich przed wami.
9 Powstał też Balak[a], syn Sippo-
ra, król Moabu, aby walczyć prze-
ciw Izraelowi. Posłał też i wezwał
Balaama, syna Beora, aby was prze-
klinał.
10 I nie chciałem słuchać Bala-
ama; dlatego raczej błogosławił
wam. I tak wybawiłem was z jego
rąk.
11 Przeprawiliście się potem przez
Jordan i przyszliście do Jerycha.
I walczyli przeciwko wam ludzie
z Jerycha, *a także* Amoryci, Peryz-
zyci, Kananejczycy, Chetyci, Girga-
szyci, Chiwwici i Jebusyci, ale od-
dałem ich w wasze ręce.
12 I wysłałem przed wami szersze-
nie, które wypędziły przed wami
dwóch królów amoryckich – nie
twoim mieczem ani twoim łukiem.
13 I dałem wam ziemię, na której
nie trudziliście się, i miasta, któ-
rych nie budowaliście, a w których
mieszkacie; spożywacie z winnic
i sadów oliwnych, których nie sa-
dziliście.
14 Teraz więc bójcie się PANA[f]
i służcie mu[g] w szczerości i praw-
dzie[h]. Usuńcie bogów[i], którym słu-
żyli wasi ojcowie za rzeką i w Egip-
cie, a służcie PANU.
15 A jeśli wam się zdaje, że źle jest
służyć PANU, wybierzcie sobie dziś,
komu będziecie służyć: czy bogom,
którym służyli wasi ojcowie po dru-
giej stronie rzeki[j], czy bogom Amo-
rytów, w których ziemi mieszkacie.
Lecz ja i mój dom będziemy służy-
li PANU[k].
16 I lud odpowiedział: Nie daj
Boże, byśmy mieli opuścić PANA,
a służyć cudzym bogom.
17 PAN bowiem, nasz Bóg[l], to
on wyprowadził nas i naszych oj-
ców z ziemi Egiptu, z domu niewo-
li, i uczynił na naszych oczach te
wielkie znaki, i strzegł nas przez
całą drogę, którą szliśmy, i wśród

a Lb 22,5-21; Pwt 23,4-5; Jud 1,25.
b 2Krl 24,20.
c 1Sm 10,19; Dz 10,33.
d Rdz 11,26.31; 12,1.
e Rdz 12,1; Ne 9,7-8; Dz 7,2-3.
f Pwt 6,13; Ps 111,10.
g Ps 2,11; Hbr 12,28-29.
h J 4,23-24; 1Kor 5,8; 2Kor 2,17; Ef 6,24; 1J 3,18.
i Rdz 35,2.
j Ez 20,39.
k Rdz 18,19; Ps 101,2; 1Tm 3,4-5.
l Mk 12,29.

wszystkich ludów, między którymi
przechodziliśmy;
18 I PAN wypędził przed nami
wszystkie ludy i Amorytów miesz-
kających na tej ziemi. Tak więc bę-
dziemy służyli PANU, bo on *jest* na-
szym Bogiem[b].
19 Wtedy Jozue powiedział do
ludu: Nie możecie służyć PANU,
gdyż on jest Bogiem świętym, Bo-
giem zazdrosnym[d], nie przebaczy
waszych przestępstw ani waszych
grzechów.
20 Jeśli opuścicie PANA[e], a będzie-
cie służyli cudzym bogom, odwróci
się *od was*, ześle na was nieszczę-
ście i zniszczy was, choć przedtem
dobrze wam czynił.
21 I lud odpowiedział Jozuemu:
Nie tak, ale PANU będziemy służyć.
22 Wtedy Jozue powiedział do
ludu: Sami jesteście świadkami
przeciwko sobie, że wybraliście so-
bie PANA, aby mu służyć[g]. A oni po-
wiedzieli: Jesteśmy świadkami[h].
23 *I powiedział*: Teraz więc usuń-
cie cudzych bogów[i], którzy są po-
śród was, i zwróćcie wasze serca ku
PANU, Bogu Izraela.
24 I lud odpowiedział Jozuemu:
PANU, naszemu Bogu, będziemy słu-
żyć i jego głosu będziemy słuchać.
25 Tak zawarł Jozue w tym dniu
przymierze z ludem i nadał mu
w Sychem prawo i nakaz.

a Wj 24,4; Pwt 31,24-26; Lb 33,2; 1Sm 10,25.
b Ps 116,16.
c Joz 22,27-28; Rdz 31,44-52; Pwt 4,26.
d Wj 20,5; 34,14.
e 1Krn 28,9; Ezd 8,22; Iz 65,11-12.
f Rdz 50,22; Pwt 34,5; Sdz 2,8; Obj 14,13.
g Pwt 26,17; Hi 15,6; Ps 119,173; Łk 10,42.
h Iz 43,10; 44,8.
i Sdz 10,15-16; 1Sm 7,3; 1Kor 10,20-21; 2Kor 6,15-17.
j Rdz 50,25; Wj 13,19; Hbr 11,22.
k Rdz 33,19.

26 I Jozue spisał te słowa w księ-
dze Prawa Bożego[a], wziął też wiel-
ki kamień i postawił go pod dębem,
który był przy świątyni PANA.
27 Wtedy Jozue powiedział do ca-
łego ludu: Oto ten kamień będzie
dla nas świadkiem[c], gdyż słyszał
wszystkie słowa PANA, które powie-
dział do nas, i będzie świadkiem
przeciwko wam, byście się nie wy-
parli swojego Boga.
28 Potem Jozue odesłał lud, każde-
go do swego dziedzictwa.
29 Po tych wydarzeniach umarł Jo-
zue[f], syn Nuna, sługa PANA, mając
sto dziesięć lat.
30 I pogrzebali go na obszarze jego
dziedzictwa w Timnat-Serach, któ-
re znajduje się na górze Efraim, na
północ od góry Gaasz.
31 Izrael służył PANU przez wszyst-
kie dni Jozuego i przez wszystkie
dni starszych, którzy przeżyli Jozu-
ego, a którzy znali wszystkie dzieła
PANA, jakie czynił dla Izraela.
32 A kości Józefa, które synowie
Izraela przenieśli z Egiptu[j], pogrze-
bali w Sychem[k], na części pola, któ-
re Jakub kupił od synów Chamora,
ojca Sychema, za sto monet. I stało
się ono dziedzictwem synów Józefa.
33 Umarł również Eleazar, syn
Aarona, i pogrzebali go na pagór-
ku Pinchasa, jego syna, który został
mu dany na górze Efraim.

Księga Sędziów

ROZDZIAŁ 1

PO śmierci Jozuego[a] synowie
Izraela pytali PANA: Któż z nas
wyruszy pierwszy przeciwko Kana-
nejczykom, aby walczyć z nimi?
2 I PAN powiedział: Wyruszy Juda[c].
Oto dałem ziemię w jego ręce.
3 Juda powiedział do swego bra-
ta Symeona: Chodź ze mną do mego
losu, a będziemy walczyć z Kana-
nejczykami. Potem ja pójdę z tobą
do twego losu. I Symeon poszedł
z nim.
4 Wyruszył więc Juda, a PAN wydał
Kananejczyków i Peryzzytów w ich
ręce i zabili w Bezek dziesięć tysię-
cy mężczyzn.
5 W Bezek znaleźli Adoni-Bezeka
i walczyli z nim, i zabili Kananej-
czyków i Peryzzytów.
6 I Adoni-Bezek uciekł, oni zaś ści-
gali go; a gdy go pojmali, ucięli mu
kciuki u rąk i *paluchy* u nóg.
7 Wtedy Adoni-Bezek powiedział:
Siedemdziesięciu królów z obcię-
tymi kciukami u rąk i *paluchami*
u nóg zbierało *okruchy* pod moim
stołem. Jak ja uczyniłem, tak mi
Bóg odpłacił[e]. I przyprowadzili go
do Jerozolimy, i tam umarł.
8 Przedtem bowiem synowie Judy
walczyli przeciwko Jerozolimie,
zdobyli ją i pobili ostrzem miecza,
a miasto spalili ogniem.
9 Potem synowie Judy wyruszy-
li, aby walczyć z Kananejczykami
mieszkającymi w górach, na połu-
dniu i na nizinie.
10 Następnie Juda wyruszył prze-
ciwko Kananejczykom, którzy
mieszkali w Hebronie (a Hebron
przedtem nazywał się Kiriat-Arba),
i pobił Szeszaja, Achimana i Tal-
maja.
11 Stamtąd wyruszył przeciw-
ko mieszkańcom Debiru, a Debir
przedtem nazywał się Kiriat-Sefer.
12 I Kaleb[b] powiedział: Temu, kto
pobije Kiriat-Sefer i zdobędzie je,
dam swoją córkę Aksę za żonę.
13 Zdobył je Otniel, syn Kenaza,
młodszego brata Kaleba. I dał mu
swoją córkę Aksę za żonę.
14 A gdy ona przyszła do niego,
namawiała go, aby prosił jej ojca
o pole; i zsiadła z osła, a Kaleb za-
pytał ją: Czego sobie życzysz?
15 A ona odpowiedziała: Daj mi
błogosławieństwo. Skoro dałeś mi
ziemię południową, daj mi też źró-
dła wód. I Kaleb dał jej źródła gór-
ne i źródła dolne.
16 Synowie Kenity, teścia Mojże-
sza, wyruszyli z miasta palm[d] razem
z synami Judy na pustynię Judy le-
żącą na południu od Arad. Gdy tam
przybyli, zamieszkali z ludem.
17 Potem Juda wyruszył ze swym
bratem Symeonem i zabili Kana-
nejczyków mieszkających w Se-
fat, i zburzyli je, i nazwali to mia-
sto Chorma.
18 Juda zdobył też Gazę wraz z jej
granicami, Aszkelon wraz z jego
granicami i Ekron wraz z jego gra-
nicami.
19 I PAN był z Judą[f], który posiadł
górę, lecz nie mógł wypędzić miesz-
kańców doliny, bo ci mieli żelazne
rydwany.
20 Kalebowi zaś dano Hebron[g], jak
powiedział Mojżesz. Stamtąd wy-
gnał *on* trzech synów Anaka.
21 Ale synowie Beniamina nie wy-
gnali Jebusytów mieszkających

a Joz 24,29-30.
b Lb 13,6; 34,19; Pwt 1,36; Joz 15,16-17.
c Rdz 49,8-9; Obj 5,5.
d Pwt 34,3.
e 1Sm 25,21.
f Rdz 39,2; Joz 1,9; 2Sm 5,10.
g Joz 14,9-14.

w Jerozolimie; dlatego Jebusy-
ci mieszkają z synami Beniamina
w Jerozolimie aż do dziś.
22 Wyruszył też dom Józefa prze-
ciwko Betel, a PAN był z nim.
23 I dom Józefa wyszpiegował Be-
tel – a miasto *to* przedtem nazywa-
ło się Luz[a].
24 A gdy szpiedzy zobaczyli czło-
wieka wychodzącego z miasta, po-
wiedzieli do niego: Prosimy, pokaż
nam wejście do miasta, a okażemy
ci miłosierdzie[b].
25 I pokazał im wejście do miasta,
a oni pobili miasto ostrzem miecza,
lecz tego człowieka wraz z całą jego
rodziną puścili wolno.
26 I tak człowiek ten udał się do
ziemi Chetytów[c], zbudował miasto
i nadał mu nazwę Luz. To jest jego
nazwa aż do dziś.
27 Manasses nie wypędził też
mieszkańców Bet-Szean i jego mia-
steczek ani *mieszkańców* Tanaku
i jego miasteczek, ani mieszkańców
Dor i jego miasteczek, ani miesz-
kańców Jibleam i jego miasteczek,
ani mieszkańców Megiddo i jego
miasteczek. Kananejczycy nadal
mieszkali więc w tej ziemi.
28 A gdy Izrael się wzmocnił, kazał
Kananejczykom płacić daninę i nie
wygnał ich.
29 Także i Efraim nie wypędził Ka-
nanejczyków mieszkających w Ge-
zer, dlatego Kananejczycy mieszka-
li wśród nich w Gezer.
30 Zebulon *również* nie wypędził
mieszkańców Kitron ani mieszkań-
ców Nahalol, dlatego Kananejczy-
cy mieszkali wśród nich i płacili *im*
daninę.
31 Aszer także nie wypędził miesz-
kańców Akko ani mieszkańców Sy-
donu, Achlab, Akzibu, Chelba, Afik
i Rechob.
32 I Aszer mieszkał pośród Kana-
nejczyków mieszkających w tej zie-
mi, gdyż ich nie wypędził.

a Rdz 28,19; 48,3.
b Joz 2,12; 1Sm 30,15.
c 2Krl 7,6.
d Rdz 16,7; 22,11; Wj 3,2; Lb 22,22; Joz 6,12; 2Sm 24,16; Ps 34,7; Iz 37,36; Za 1,11; Mt 1,24; Dz 8,26; 12,23.
e Rdz 17,7; Wj 23,20; Ps 89,34.
f Ps 106,34.
g Lb 33,55; Joz 23,13; 2Kor 12,7.
h Joz 24,31; Flp 2,12.

33 Neftali *też* nie wypędził miesz-
kańców Bet-Szemesz ani mieszkań-
ców Bet-Anat i mieszkał wśród Ka-
nanejczyków mieszkających w tej
ziemi. Jednakże mieszkańcy Bet-
Szemesz i Bet-Anat płacili *mu* da-
ninę.
34 Amoryci zaś wyparli synów
Dana w góry, tak że nie pozwalali
im schodzić do doliny.
35 Amoryci utrzymali się i miesz-
kali na górze Cheres, w Ajjalonie
i w Szaalbin, lecz wzmocniła się
ręka domu Józefa i zaczęli mu pła-
cić daninę.
36 A granica Amorytów *biegła* od
wzniesienia do Akrabbim, od skały
i wyżej.

ROZDZIAŁ 2

I WSTĄPIŁ Anioł PANA[d] z Gilgal
do Bokim, i powiedział: Wypro-
wadziłem was z Egiptu i przyprowa-
dziłem was do ziemi, którą przysią-
głem waszym ojcom, i powiedzia-
łem: Nigdy nie naruszę swego przy-
mierza z wami[e];
2 Wy jednak nie zawierajcie przy-
mierza z mieszkańcami tej ziemi,
a ich ołtarze zburzcie. Lecz nie słu-
chaliście mojego głosu[f]. Dlaczego
tak postąpiliście?
3 Dlatego też powiedziałem: Nie
wypędzę ich przed wami, lecz będą
wam *jak ciernie* na boki[g], a ich bo-
gowie będą dla was sidłem.
4 Gdy Anioł PANA wypowiedział te
słowa do wszystkich synów Izraela,
lud podniósł głos i zapłakał.
5 Nadali temu miejscu nazwę Bo-
kim i tam złożyli PANU ofiarę.
6 Gdy Jozue rozesłał lud, synowie
Izraela rozeszli się, każdy do swe-
go dziedzictwa, aby posiąść ziemię.
7 Lud służył PANU przez wszystkie
dni Jozuego i przez wszystkie dni
starszych, którzy przeżyli Jozuego
i widzieli wszystkie wielkie dzieła
PANA[h], jakie uczynił dla Izraela.

8 A Jozue, syn Nuna, sługa PANA,
umarł w wieku stu dziesięciu lat[a];
9 I pogrzebali go na obszarze jego
dziedzictwa w Timnat-Cheres, na
górze Efraim, na północ od góry
Gaasz.
10 Także całe to pokolenie zostało
przyłączone do swoich ojców. I po-
wstało po nim inne pokolenie, które
nie znało PANA[c] ani też dzieł, któ-
rych dokonał dla Izraela;
11 I synowie Izraela czynili to, co
złe w oczach PANA, i służyli Ba-
alom[d];
12 I opuścili PANA, Boga swoich
ojców, który wyprowadził ich z zie-
mi Egiptu, i poszli za cudzymi bo-
gami, za bogami okolicznych naro-
dów, i oddawali im pokłon, i tak po-
budzili PANA do gniewu.
13 Opuścili PANA, a służyli Baalo-
wi i Asztartom[e].
14 Wtedy zapłonął gniew PANA
przeciw Izraelowi, wydał ich w ręce
grabieżców, którzy ich grabili,
i sprzedał ich w ręce ich okolicz-
nych wrogów, tak że nie mogli się
dalej ostać przed swymi wrogami.
15 A gdziekolwiek wyruszyli, ręka
PANA była przeciwko nim ku nie-
szczęściu, jak PAN powiedział i jak
PAN im przysiągł; i byli bardzo uci-
skani.
16 Potem PAN wzbudził sędziów[f],
którzy ich wyzwalali z rąk gra-
bieżców;
17 Lecz także swoich sędziów nie
słuchali, ale uprawiali nierząd z ob-
cymi bogami i oddawali im pokłon.
Szybko zboczyli z drogi, którą kro-
czyli ich ojcowie, słuchający przy-
kazań PANA; ci tak nie postępowali.
18 A gdy PAN wzbudzał im sę-
dziów, to PAN był z każdym sędzią
i wybawiał ich z rąk ich wrogów
przez wszystkie dni sędziego. PAN
bowiem litował się nad ich jękiem
z powodu tych, którzy ich uciskali
i trapili.

a Joz 24,29-30.
b Oz 7,2.
c 1Sm 2,12.
d Sdz 10,10; 1Sm 7,4; 2Krn 28,2; Jr 2,23; 9,14; Oz 11,2.
e Sdz 10,6; 1Sm 3,10; 1Krl 11,33.
f Sdz 3,9-10; 1Sm 12,11; Dz 13,20.
g Wj 15,25.

19 Jednak po śmierci sędziego od-
wracali się i psuli się bardziej niż
ich ojcowie, chodząc za cudzymi
bogami i służąc im oraz oddając im
pokłon; nie odstępowali od swoich
czynów[b] ani od swej upartej drogi.
20 Zapłonął więc gniew PANA prze-
ciw Izraelowi i powiedział: Ponie-
waż ten naród złamał moje przy-
mierze, które zawarłem z jego ojca-
mi, i nie usłuchał mojego głosu;
21 Ja też odtąd nie wypędzę przed
nim żadnego z narodów, które pozo-
stawił Jozue, kiedy umarł;
22 Aby przez nie doświadczyć Izra-
ela, czy będą strzec drogi PANA, aby
po niej kroczyć, jak strzegli *jej* ich
ojcowie, czy też nie.
23 PAN więc pozostawił te narody,
nie wypędzając ich szybko, ani ich
nie wydał w ręce Jozuego.

ROZDZIAŁ 3

A OTO narody, które PAN pozo-
stawił, aby przez nie doświad-
czyć Izraela, czyli tych wszystkich,
którzy nie zaznali żadnych wojen
o Kanaan;
2 Aby pokolenia synów Izraela *ich*
doświadczyły, aby nauczyły się sztu-
ki wojennej, te, które jej przedtem
nie zaznały:
3 Pięciu książąt filistyńskich oraz
wszyscy Kananejczycy, Sydończy-
cy i Chiwwici mieszkający na górze
Libanu, od góry Baal-Hermon aż do
wejścia do Chamat.
4 Oni pozostali, aby przez nich
doświadczyć[g] Izraela; by poznać,
czy będą posłuszni przykazaniom
PANA, które dał ich ojcom przez
Mojżesza.
5 Tak więc synowie Izraela miesz-
kali pośród Kananejczyków, Chety-
tów, Amorytów, Peryzzytów, Chiw-
witów i Jebusytów.
6 I brali sobie ich córki za żony,
a swe córki dawali ich synom i słu-
żyli ich bogom.

7 I synowie Izraela czynili to, co złe w oczach PANA: zapomnieli o PANU, swym Bogu, i służyli Baalom i gajom[a].

8 Wtedy zapłonął gniew PANA przeciw Izraelowi i wydał ich w ręce Kuszan-Riszataima, króla Mezopotamii. I synowie Izraela służyli Kuszan-Risztaimowi przez osiem lat.

9 A gdy synowie Izraela wołali do PANA, PAN wzbudził synom Izraela wybawcę[b], który ich wybawił – Otniela, syna Keneza, młodszego brata Kaleba.

10 Zstąpił na niego Duch PANA[c] i sądził Izraela; a *gdy* wyruszył na wojnę, PAN wydał w jego ręce Kuszan-Riszataima, króla Mezopotamii, i jego ręka wzmocniła się nad Kuszan-Riszataimem.

11 I ziemia zaznała pokoju przez czterdzieści lat, aż umarł Otniel, syn Keneza.

12 Potem synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. I PAN wzmocnił przeciw Izraelowi Eglona, króla Moabu, bo czynili to, co złe w oczach PANA.

13 Ten zgromadził przy sobie synów Ammona i Amaleka, wyruszył i pobił Izraela, i zajął miasto palm.

14 Tak więc synowie Izraela służyli Eglonowi, królowi Moabu, przez osiemnaście lat.

15 A gdy synowie Izraela wołali do PANA, PAN wzbudził im wybawcę – Ehuda, syna Gery, Beniaminitę, człowieka leworęcznego. I synowie Izraela posłali przez niego dar Eglonowi, królowi Moabu.

16 I Ehud sporządził sobie miecz o dwóch ostrzach, długości jednego łokcia, i przypasał go sobie pod szatą do prawego biodra.

17 I przyniósł dar Eglonowi, królowi Moabu. Eglon zaś był człowiekiem bardzo otyłym.

18 A gdy oddał dar, odprawił ludzi, którzy dar przynieśli;

a Wj 34,13; Pwt 16,21.
b 2Sm 22,2; Ps 18,2; Dz 7,35; Rz 11,26.
c Sdz 6,34; 1Sm 10,6.
d 1Sm 24,3.

19 A sam wrócił z kamiennych gór, które były w Gilgal, i powiedział: Mam do ciebie tajną sprawę, o królu. A ten odpowiedział: Cisza! I wyszli od niego wszyscy, którzy przed nim stali.

20 Wtedy Ehud podszedł do niego. On zaś siedział w letniej komnacie, którą miał tylko dla siebie. I Ehud powiedział: Mam dla ciebie słowo od Boga. A *ten* powstał z tronu.

21 Wtedy Ehud wyciągnął lewą rękę, dobył miecz ze swego prawego biodra i wbił go w jego brzuch.

22 A rękojeść weszła razem z ostrzem i tłuszcz zamknął się za ostrzem tak, że nie mógł wyjąć miecza z jego brzucha; i wyszły z niego nieczystości.

23 Potem Ehud wyszedł przez przedsionek, zamknął za sobą drzwi komnaty i zasunął rygle.

24 A gdy wyszedł, przyszli słudzy i kiedy zobaczyli, że drzwi komnaty były zamknięte, powiedzieli: Z pewnością król odpoczywa[d] w letniej komnacie.

25 I czekali długo, aż poczuli się zawstydzeni. Widząc, że on nie otwiera drzwi komnaty, wzięli klucz i otworzyli; a oto ich pan leżał na ziemi martwy.

26 Lecz Ehud uciekł, kiedy oni zwlekali *z wejściem*, minął kamienne góry i uciekł aż do Seiru.

27 A gdy przyszedł, zadął w trąbę na górze Efraim; i synowie Izraela zeszli z nim z góry, a on na ich czele.

28 I powiedział do nich: Pójdźcie za mną. PAN bowiem wydał waszych wrogów, Moabitów, w wasze ręce. Poszli więc za nim, zajęli brody Jordanu do Moabu i nie pozwalali nikomu przejść.

29 W tym czasie zabili około dziesięciu tysięcy mężczyzn spośród Moabitów, samych krzepkich i walecznych, i nikt nie uszedł *z życiem*.

30 W tym dniu Moab został poni-
żony pod ręką Izraela; i ziemia żyła
w pokoju przez osiemdziesiąt lat.
31 A po nim był Szamgar, syn Ana-
ta. Zabił on sześciuset mężczyzn
spośród Filistynów ościeniem na
woły. On także wybawił Izraela.

ROZDZIAŁ 4

A PO śmierci Ehuda synowie
Izraela znowu czynili to, co złe
w oczach PANA.
2 I PAN wydał ich w ręce Jabi-
na[a], króla Kanaanu, który królował
w Chasor. Dowódcą jego wojska był
Sisera, który mieszkał w pogańskim
Charoszet.
3 I synowie Izraela wołali do PANA.
Miał tamten bowiem dziewięćset
żelaznych rydwanów i mocno uci-
skał synów Izraela przez dwadzie-
ścia lat.
4 W tym czasie sądziła Izraela pro-
rokini[b] Debora[c], żona Lappidota.
5 I mieszkała pod palmą Debo-
ry[d], między Rama a Betel, na górze
Efraim, a synowie Izraela przycho-
dzili do niej na sąd.
6 Posłała ona i wezwała Baraka,
syna Abinoama, z Kedesz-Nefta-
li, i powiedziała do niego: Czy PAN,
Bóg Izraela nie rozkazał: Idź, udaj
się na górę Tabor i weź ze sobą dzie-
sięć tysięcy mężczyzn z synów Ne-
ftalego i z synów Zebulona?
7 I przyprowadzę do ciebie, do rze-
ki Kiszon, Siserę[f], dowódcę wojska
Jabina, jego rydwany i jego liczne
oddziały, i wydam go w twoje ręce.
8 Barak zaś powiedział do niej: Je-
śli pójdziesz ze mną, pójdę, lecz je-
śli nie pójdziesz ze mną, nie pójdę.
9 Ona odpowiedziała: Na pew-
no pójdę z tobą. Nie tobie jednak
przypadnie chwała z tej wyprawy,
na którą wyruszysz. PAN bowiem
wyda Siserę w ręce kobiety. I Debo-
ra wstała, i udała się z Barakiem do
Kedesz.

a 1Sm 12,9; Ps 83,9.
b Wj 15,20; 2Krl 22,14; Ne 6,14; Iz 8,3; Łk 2,36; Obj 2,20.
c Sdz 5,1-12.
d Rdz 35,8.
e Sdz 5,6.24.
f Wj 14,4.

10 Wtedy Barak wezwał Zebulona
i Neftalego do Kedesz i wyruszył,
a za nim dziesięć tysięcy mężczyzn.
Szła z nim także Debora.
11 A Cheber Kenita odłączył się od
Kenitów, od synów Chobaba, teścia
Mojżesza, i rozbił swój namiot aż do
równin w Saananim, które jest przy
Kedesz.
12 I doniesiono Siserze, że Barak,
syn Abinoama, wyruszył na górę
Tabor.
13 Sisera zebrał więc wszystkie
swoje rydwany, *to jest* dziewięć-
set żelaznych rydwanów, oraz cały
lud, który z nim był, od pogańskiego
Charoszet aż do rzeki Kiszon.
14 Wtedy Debora powiedziała do
Baraka: Wstań, bo to jest dzień,
w którym PAN wyda Siserę w two-
je ręce. Czyż PAN nie idzie przed
tobą? Barak zszedł więc z góry Ta-
bor, a dziesięć tysięcy mężczyzn *ze-
szło* za nim.
15 I PAN rozgromił Siserę, wszyst-
kie wozy oraz całe jego wojsko
ostrzem miecza przed Barakiem,
tak że Sisera zeskoczył z rydwanu
i uciekał pieszo.
16 Lecz Barak ścigał rydwany
i wojsko aż do pogańskiego Charo-
szet. I poległo od ostrza miecza całe
wojsko Sisery; nie pozostał ani je-
den *z jego wojowników*.
17 A Sisera uciekł pieszo do na-
miotu Jael[e], żony Chebera Kenity,
ponieważ panował pokój między Ja-
binem, królem Chasoru, a domem
Chebera Kenity.
18 A Jael wyszła naprzeciw Sise-
rze i powiedziała do niego: Wejdź,
mój panie, wejdź do mnie, nie bój
się. Wszedł więc do niej do namio-
tu, a *ona* przykryła go kocem.
19 Wtedy powiedział do niej: Daj
mi, proszę, napić się trochę wody,
bo jestem spragniony. A ona otwo-
rzyła bukłak z mlekiem, dała mu się
napić i przykryła go.

20 I powiedział do niej: Stój przy wejściu do namiotu, a jeśli ktoś przyjdzie i zapyta cię: Czy jest tu ktoś? – odpowiesz: Nie ma.

21 Potem Jael, żona Chebera, wzięła kołek od namiotu, chwyciła do ręki młot, podeszła do niego po cichu i wbiła kołek w jego skroń, tak że ten utkwił w ziemi, bo on *twardo* spał, gdyż był zmęczony. I w ten sposób umarł.

22 Tymczasem Barak ścigał Siserę i Jael wyszła mu naprzeciw, i powiedziała do niego: Chodź, a pokażę ci człowieka, którego szukasz. I wstąpił do niej, a oto Sisera leżał martwy z kołkiem w skroni.

23 Tak Bóg tego dnia poniżył przed synami Izraela Jabina, króla Kanaanu.

24 I ręka synów Izraela coraz bardziej nacierała na Jabina, króla Kanaanu, i uciskała go, aż zgładzili Jabina, króla Kanaanu.

ROZDZIAŁ 5

TEGO dnia Debora i Barak, syn Abinoama, śpiewali[d]:

2 Błogosławcie PANA za zemstę dokonaną w Izraelu, za to, że lud dobrowolnie się ofiarował.

3 Słuchajcie, królowie, nadstawcie uszu, książęta: Ja PANU, ja będę śpiewać, będę śpiewać PANU, Bogu Izraela.

4 PANIE, gdy wyszedłeś z Seiru, gdy przechodziłeś przez pole Edom, ziemia drżała, niebiosa kropiły, a obłoki kropiły wodą.

5 Góry topniały przed PANEM jak *góra* Synaj – przed PANEM, Bogiem Izraela.

6 Za dni Szamgara[e], syna Anata, za dni Jael wyludniły się drogi, a ci, którzy wyruszyli w drogę, chodzili krętymi ścieżkami.

7 Opustoszały wsie w Izraelu, opustoszały, aż powstałam *ja*, Debora, aż powstałam jako matka w Izraelu.

8 Gdy *Izrael* wybrał sobie nowych bogów, wtedy w bramach nastała wojna; tarczy *jednak* ani włóczni nie było widać wśród czterdziestu tysięcy w Izraelu.

9 Moje serce *skłania się* ku wodzom Izraela, tym, którzy dobrowolnie się ofiarowali. Błogosławcie PANA[a].

10 Wy, którzy jeździcie na białych oślicach i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, opowiadajcie;

11 Że *ucichł* trzask strzelców w miejscach, gdzie czerpie się wodę; tam niech opowiadają o sprawiedliwości PANA[b], sprawiedliwości w jego wsiach w Izraelu. Wtedy lud PANA zstąpi do bram.

12 Przebudź się, przebudź[c], Deboro; przebudź się, przebudź i zaśpiewaj pieśń! Powstań, Baraku, i prowadź do niewoli swych jeńców, synu Abinoama.

13 Wtedy ci, którzy pozostali, panowali nad możnymi z ludu. PAN dopomógł mi panować nad mocarzami.

14 Z Efraima *wyszedł* ich korzeń przeciw Amalekowi, za tobą Beniamin wśród twego ludu; z Makir wyszli przywódcy, a z Zebulona pisarze.

15 Także książęta Issachara *byli* z Deborą; Issachara też, jak i Baraka pieszo posłano do doliny. *Lecz* w oddziałach Rubena *toczyły się* wielkie rozważania serca.

16 Czemu siedziałeś między oborami, słuchając wrzasku stad? W oddziałach Rubena *toczyły się* wielkie rozważania serca.

17 Gilead mieszkał za Jordanem, a dlaczego Dan przebywał na okrętach? Aszer pozostał na brzegu morskim i mieszkał w swoich zatokach.

18 Zebulon *to* lud, który narażał swe życie, podobnie jak Neftali – na wzniesieniach pól.

a Ps 103,21; 134,1.
b 1Sm 12,7; Ps 145,7; Mi 6,5.
c Iz 51,17; 52,1; 1Kor 15,34; Ef 5,14.
d Wj 15,1; Ps 18,1; Obj 15,3.
e Sdz 3,31.

19 Przybyli królowie i walczyli,
walczyli wówczas królowie Kana-
anu w Tanak, nad wodami Megiddo;
nie odnieśli *jednak* korzyści w sre-
brze.
20 Z nieba walczyły[a]; gwiazdy ze
swoich miejsc walczyły z Siserą.
21 Rzeka Kiszon ich porwała, pra-
dawna rzeka, rzeka Kiszon. Pode-
ptałaś, o duszo moja, mocarzy.
22 Wtedy się roztrzaskały kopyta
końskie od rozpędu mocarzy.
23 Przeklinajcie Meroz, powie-
dział Anioł PANA, przeklinajcie sro-
dze jego obywateli, bo nie przyszli
na pomoc PANU, na pomoc PANU
przeciwko mocarzom.
24 Błogosławiona między kobieta-
mi[c] Jael, żona Chebera Kenity; bę-
dzie błogosławiona nad kobietami
mieszkającymi w namiocie.
25 Prosił o wodę, *a ona* dała mle-
ka, a w okazałym naczyniu przynio-
sła masło.
26 Swą lewą ręką sięgnęła po ko-
łek, a prawą – po młot kowal-
ski; uderzyła Siserę, przebiła jego
głowę, przeszyła i przekłuła jego
skronie.
27 Zwinął się u jej nóg, padł, leżał;
zwinął się u jej nóg, padł; gdzie się
zwinął, tam padł zabity.
28 Matka Sisery wyglądała przez
okno i wołała przez kratę: Dlaczego
jego rydwan opóźnia się z przyby-
ciem? Dlaczego zwlekają koła jego
zaprzęgów?
29 Najmądrzejsze z jej kobiet od-
powiedziały, jak i ona sama sobie
odpowiadała:
30 Czyż nie trafili na łup i *nie* dzie-
lą go? Każdy mężczyzna dostanie
pannę albo dwie; różnobarwne łupy
oddają Siserze, różnobarwne łupy
haftowane, różnobarwne łupy ha-
ftowane z obu stron, na szyję bio-
rących łupy.
31 Tak niech zginą[e] wszyscy twoi
wrogowie, PANIE. A ci, którzy cie-
bie miłują, niech będą jak słońce,
gdy wschodzi w swojej mocy. I zie-
mia żyła w pokoju przez czterdzie-
ści lat.

ROZDZIAŁ 6

POTEM synowie Izraela czynili
to, co złe w oczach PANA. Wydał
ich więc PAN w ręce Midianitów[b] na
siedem lat.
2 A ręka Midianitów wzmocniła się
nad Izraelem, *tak że* synowie Izra-
ela kopali sobie przed Midianita-
mi kryjówki w górach, jaskinie i wa-
rownie.
3 Bywało, że gdy Izrael coś zasiał,
przychodzili Midianici, Amalekici
i ludzie ze wschodu i najeżdżali go;
4 I rozbijali obóz naprzeciwko nie-
go, i niszczyli plony ziemi aż po gra-
nice Gazy. Nie pozostawiali nic na
pożywienie Izraelitom – ani owiec,
ani wołów, ani osłów.
5 Przybywali bowiem ze swymi sta-
dami i namiotami, a przychodzi-
li jak szarańcza tak licznie, że nie
można było zliczyć ich ani ich wiel-
błądów. Tak wkraczali do ziemi, aby
ją spustoszyć.
6 Dlatego Izrael bardzo zubo-
żał z powodu Midianitów i synowie
Izraela wołali do PANA[d].
7 A gdy synowie Izraela wołali do
PANA z powodu Midianitów;
8 PAN posłał do synów Izraela pro-
roka, który powiedział do nich: Tak
mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wypro-
wadziłem was z ziemi Egiptu i wy-
wiodłem was z domu niewoli.
9 I wyrwałem was z rąk Egipcjan
oraz z rąk wszystkich, którzy was
trapili. Wypędziłem ich przed wami
i dałem wam ich ziemię;
10 I powiedziałem wam: Ja jestem
PAN, wasz Bóg, nie bójcie się bogów
Amorytów, w których ziemi miesz-
kacie; lecz nie posłuchaliście mego
głosu.
11 Wtedy przyszedł Anioł PANA[f]
i stanął pod dębem, który stał

a 2Krl 6,17; Jud 1,13; Obj 6,13.
b Rdz 25,2.
c Łk 1,28.42; 11,28.
d Ps 50,15; Oz 5,15.
e Ps 92,9.
f Sdz 2,1; Mt 2,19; Łk 1,11; Dz 7,30.

w Ofra, należącym do Joasza, Abiezerita. A jego syn Gedeon młócił zboże w tłoczni, aby *je* ukryć przed Midianitami.

12 Wówczas ukazał mu się Anioł PANA i powiedział do niego: PAN z tobą[a], dzielny wojowniku[b].

13 Gedeon mu odpowiedział: Mój Panie, proszę, jeśli PAN jest z nami, dlaczego przyszło na nas to wszystko? Gdzie są teraz wszystkie jego cuda, o których opowiadali nam nasi ojcowie, mówiąc: Czy PAN nie wyprowadził nas z Egiptu? A teraz PAN nas opuścił i wydał w ręce Midianitów.

14 Wtedy PAN spojrzał na niego i powiedział: Idź w tej swojej mocy, a wybawisz Izraela z rąk Midianitów. Czyż nie ja cię posłałem?

15 *On* zaś powiedział do niego: Mój Panie, proszę, czym wybawię Izraela? Oto moja rodzina jest biedna w Manassesa, a ja *jestem* najmniejszy w domu swego ojca.

16 I PAN powiedział do niego: Ponieważ *ja* będę z tobą, pobijesz Midianitów jak jednego męża.

17 A *on* mu odpowiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, daj mi znak[d], że to ty rozmawiasz ze mną.

18 Nie odchodź stąd, proszę, aż wrócę do ciebie i przyniosę ci swoją ofiarę i położę ją przed tobą. I odpowiedział: Poczekam, aż wrócisz.

19 Gedeon poszedł więc i przyrządził koźlę oraz przaśne chleby z jednej efy mąki. Mięso włożył do kosza, a polewkę mięsną wlał do garnka i przyniósł to do niego pod dąb, i ofiarował.

20 I Anioł Boga[e] powiedział do niego: Weź mięso i przaśne chleby i połóż na tej skale, a polewkę wylej. I tak uczynił.

21 Wtedy Anioł PANA wyciągnął koniec laski, którą miał w ręce, i dotknął mięsa oraz przaśników; i wydobył się ogień ze skały i strawił mięso i przaśne chleby. Potem Anioł PANA zniknął sprzed jego oczu.

22 A gdy Gedeon zrozumiał, że to był Anioł PANA, powiedział: Ach, Panie BOŻE! Widziałem bowiem Anioła PANA twarzą w twarz.

23 I PAN mu powiedział: Pokój z tobą[c]. Nie bój się, nie umrzesz.

24 Dlatego więc Gedeon zbudował tam ołtarz dla PANA i nazwał go: PAN jest pokojem. Do dziś znajduje się *on* w Ofra Abiezerytów.

25 Tej nocy PAN mu powiedział: Weź młodego cielca, który *należy do* twego ojca, *oraz* drugiego cielca siedmioletniego i zburz ołtarz Baala należący do twego ojca, i zetnij gaj, który jest przy nim;

26 A zbuduj ołtarz dla PANA, swego Boga, na szczycie tej skały, na równym miejscu; weź tego drugiego cielca i złóż z niego całopalenie na drwach z gaju, który zetniesz.

27 Wziął więc Gedeon dziesięciu mężczyzn spośród swoich sług i uczynił tak, jak PAN mu rozkazał. A ponieważ bał się domu swego ojca i mieszkańców miasta, nie uczynił tego za dnia, lecz uczynił to w nocy.

28 A gdy mieszkańcy miasta wstali wczesnym rankiem, zobaczyli zburzony ołtarz Baala i ścięty gaj, który był obok niego, i tego drugiego cielca złożonego na całopalenie na zbudowanym ołtarzu.

29 I mówili jeden do drugiego: Któż to uczynił? A gdy się o to pytali i dowiadywali, powiedzieli: Uczynił to Gedeon, syn Joasza.

30 Wtedy mieszkańcy miasta powiedzieli do Joasza: Wyprowadź swego syna, niech umrze, gdyż zburzył ołtarz Baala i ściął gaj, który był przy nim.

31 A Joasz odpowiedział wszystkim, którzy stali dokoła niego: Czy chcecie stawać w obronie Baala? Czy chcecie go wybawić? Kto chciałby go bronić, niech umrze

a 2Sm 7,3; Łk 1,28.
b Sdz 11,1; 1Krl 11,28; 2Krn 17,17.
c Rdz 43,23; J 14,27; 20,19.
d Rdz 15,8; Wj 4,1-9; 33,13; 2Krl 20,8-11; Ps 86,17; Iz 7,11.
e Rdz 21,17; 31,11; Wj 14,19; Dz 27,23.

tego ranka. Jeśli jest bogiem, niech
sam się spiera o to, że zburzono
jego ołtarz.
32 I nazwano go tego dnia Jerub-
baal, mówiąc: Niech Baal się spie-
ra z nim, bo zburzył on jego ołtarz.
33 Wtedy wszyscy Midianici i Ama-
lekici oraz ludzie ze wschodu ze-
brali się razem, przeprawili się
przez Jordan i rozbili obóz w doli-
nie Jizreel.
34 Lecz Duch PANA ogarnął Gede-
ona[c], a on zadął w trąbę i zwołał do
siebie dom Abiezera.
35 I wyprawił posłańców do całego
pokolenia Manassesa, które zebra-
ło się przy nim. Wysłał też posłań-
ców do Aszera, do Zebulona i Nefta-
lego; i wyruszyli im na spotkanie.
36 Wtedy Gedeon powiedział do
Boga: Jeśli moją ręką wybawisz
Izraela, jak powiedziałeś;
37 To ja położę runo wełny na kle-
pisku. Jeśli rosa spadnie tylko na
runo, a cała ziemia *będzie* sucha,
wtedy będę wiedział, że moją ręką
wybawisz Izraela, jak powiedziałeś.
38 I tak się stało. Gdy wstał naza-
jutrz, ścisnął runo i wycisnął rosę
z runa – pełną czaszę wody.
39 Gedeon powiedział jeszcze do
Boga: Niech nie zapłonie twój gniew
przeciwko mnie, że przemówię jesz-
cze raz. Pozwól, proszę, że powtó-
rzę doświadczenie z runem: niech
będzie suche tylko *samo* runo, a na
całej ziemi niech będzie rosa.
40 I Bóg tak uczynił tej nocy: samo
runo było suche, a na całej ziemi
była rosa.

ROZDZIAŁ 7

WSTAŁ więc Jerubbaal, czyli
Gedeon[d], wcześnie rano, wraz
z całym ludem, który był z nim,
i rozbili obóz przy źródle Charod.
A obóz Midianitów był na północ
od nich, u stóp wzgórza More, w do-
linie.
2 I PAN powiedział do Gedeona:
Lud, który przebywa z tobą, jest
zbyt liczny, abym wydał Midianitów
w jego ręce, gdyż Izrael mógłby się
chełpić przede mną[a], mówiąc: Moja
ręka mnie wybawiła.
3 Wołaj więc teraz do uszu ludu:
Kto jest lękliwy i bojaźliwy, niech
zawróci[b], a rano niech idzie precz
ku górze Gilead. Wtedy z ludu za-
wróciły dwadzieścia dwa tysiące,
a dziesięć tysięcy pozostało.
4 I PAN powiedział do Gedeona:
Lud jest jeszcze zbyt liczny. Zapro-
wadź go do wody, a tam go doświad-
czę. Ten, o którym ci powiem: Ten
pójdzie z tobą, on pójdzie z tobą,
a ten, o którym ci powiem: Ten nie
pójdzie z tobą, on nie pójdzie.
5 Zaprowadził więc lud nad wodę,
a PAN powiedział do Gedeona: Każ-
dego, kto będzie chłeptał wodę
swym językiem, jak chłepce pies,
postawisz osobno; także każdy, któ-
ry uklęknie na kolana, aby pić, *sta-
nie osobno*.
6 A liczba tych, którzy chłepta-
li *wodę* z ręki podnoszonej do ust,
wynosiła trzystu mężczyzn; cała zaś
reszta ludu klękała na kolana, aby
pić wodę.
7 Wtedy PAN powiedział do Gede-
ona: Przez tych trzystu mężczyzn,
którzy chłeptali wodę, wybawię was
i wydam Midianitów w twoje ręce,
a reszta ludu niech wraca – każdy
do siebie.
8 Ten lud wziął więc ze sobą żyw-
ność oraz swe trąby. A pozostałych
mężczyzn Izraela odesłał, każdego
do swego namiotu, i zatrzymał tyl-
ko trzystu mężczyzn; a obóz Midia-
nitów był poniżej, w dolinie.
9 Tej nocy PAN powiedział do nie-
go: Wstań, zejdź do obozu, bo wyda-
łem go w twoje ręce;
10 A jeśli boisz się iść, zejdź do
obozu z Purą, swoim sługą.
11 I usłyszysz, co będą mówić,
a potem twoje ręce wzmocnią się,

a Pwt 8,17; 1Sm 14,6; Iz 10,13; Rz 11,18; 1Kor 1,29; 2Kor 4,7; Jk 4,6.
b Pwt 20,8.
c Sdz 15,14; 1Sm 10,6; 2Krn 24,20.
d Sdz 6,32.

aby wyruszyć na obóz. Zeszli więc
on i Pura, jego sługa, aż do krańca
przedniej straży obozu.
12 A Midianici, Amalekici oraz
cały lud ze wschodu leżeli w dolinie, liczni jak szarańcza, a ich wielbłądów było bez liku, jak niezliczony jest piasek na morskim brzegu.
13 Gdy Gedeon tam przyszedł, pewien człowiek opowiadał swemu towarzyszowi sen: Oto miałem sen. Bochen chleba jęczmiennego wtoczył się do obozu Midianitów, dotarł aż do namiotu i uderzył w niego, aż upadł, i wywrócił go dołem do góry, i zapadł się namiot.
14 Jego towarzysz odpowiedział: To *nic innego* jak tylko miecz Gedeona, syna Joasza, męża Izraela; Bóg wydał w jego ręce Midianitów i cały obóz.
15 Gdy Gedeon usłyszał opowiadanie o tym śnie i jego wytłumaczenie, podziękował *Bogu*, a gdy wrócił do obozu Izraela, powiedział: Wstańcie, gdyż PAN dał w wasze ręce obóz Midianitów.
16 Wtedy podzielił tych trzystu mężczyzn na trzy oddziały i dał w ręce każdemu z nich trąby oraz puste dzbany, a w dzbanach – pochodnie.
17 I powiedział do nich: Patrzcie na mnie i czyńcie to samo, co *ja*. Oto pójdę do krańca obozu, a co ja będę czynić, to i wy czyńcie.
18 Gdy zadmę w trąbę, ja i wszyscy, którzy są ze mną, wtedy wy też zadmiecie w trąby wokół całego obozu i będziecie mówili: *Miecz* PANA[e] i Gedeona.
19 Przyszedł więc Gedeon wraz ze stu mężami, którzy z nim byli, do krańca obozu, właśnie wtedy, gdy zaczęła się środkowa straż. I zadęli w trąby, i potłukli dzbany, które mieli w rękach.
20 Zadęły w trąby więc te trzy oddziały i potłukły dzbany; trzymając w lewej ręce pochodnie, a w prawej ręce trąby, aby zadąć, wołały: Miecz PANA i Gedeona.
21 I stanęli, każdy na swoim miejscu[a], dokoła obozu, a wszyscy w obozie powstali, krzyczeli i uciekali.
22 Gdy więc tych trzystu *mężczyzn* zadęło w trąby, PAN obrócił miecz jednego przeciw drugiemu w całym obozie. I tak wojsko uciekło aż do Bet-Szitta w Serera, aż do granicy Abel-Mechola, w stronę Tabbat.
23 Wtedy zebrali się mężczyźni Izraela z Neftalego, z Aszera i całego *pokolenia* Manassesa i ścigali Midianitów.
24 Potem Gedeon rozesłał posłańców po całym pogórzu Efraim, mówiąc: Zejdźcie na spotkanie Midianitom, a zajmijcie przed nimi wody aż do Bet-Bara i Jordanu. Zebrali się więc wszyscy mężczyźni z Efraima i zajęli wody aż do Bet-Bara[b] i Jordanu.
25 Pojmali przy tym dwóch książąt Midianu, Oreba i Zeeba[c]; Oreba zabili na skale Oreba, a Zeeba zabili przy tłoczni Zeeba. Ścigali dalej Midianitów, a głowy Oreba i Zeeba przynieśli do Gedeona za Jordan.

ROZDZIAŁ 8

I MĘŻCZYŹNI z Efraima[d] powiedzieli do niego: Dlaczego tak z nami postąpiłeś, że nie wezwałeś nas, gdy wyruszyłeś do walki z Midianitami? I mocno się z nim spierali.
2 A *on* powiedział: Cóż takiego uczyniłem w porównaniu z wami? Czyż nie lepszy jest ostatni zbiór winogron Efraima niż pierwszy zbiór Abiezera?
3 Bóg wydał w wasze ręce książąt Midianu – Oreba i Zeeba. Cóż mogłem takiego uczynić w porównaniu z wami? Gdy to powiedział, ich duch uspokoił się wobec niego.
4 A gdy Gedeon przybył do Jordanu, przeprawił się przez niego wraz

a Wj 14,13-14; 2Krn 20,17.
b J 1,28.
c Ps 83,11-12.
d Sdz 12,1; 2Sm 19,41.
e 1Krn 21,12; Iz 34,6; Jr 12,12; Ef 6,17.

z trzystoma mężczyznami, którzy z nim byli, znużonymi i w pościgu.
5 I powiedział do mieszkańców Sukkot: Dajcie, proszę, po bochenku chleba ludowi, który idzie za mną, bo jest znużony, a ja ścigam Zebacha i Salmunnę, królów Midianu.
6 Lecz książęta Sukkot odpowiedzieli mu: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, żebyśmy mieli dać twemu wojsku chleba[a]?
7 Gedeon odpowiedział: Kiedy PAN wyda Zebacha i Salmunnę w moje ręce, wtedy wymłócę wasze ciała cierniem pustyni i ostami.
8 Potem wyruszył stamtąd do Penuel i mówił do nich podobnie, ale ludzie z Penuel odpowiedzieli mu *tak samo* jak odpowiedzieli mieszkańcy Sukkot.
9 Powiedział więc też mężczyznom z Penuel: Gdy wrócę w pokoju, zburzę tę wieżę.
10 A Zebach i Salmunna byli w Karkor, a z nimi ich wojsko w liczbie około piętnastu tysięcy, wszyscy, którzy pozostali z całego wojska ludzi ze wschodu; a poległo sto dwadzieścia tysięcy mężczyzn dobywających miecz.
11 Wtedy Gedeon ciągnął drogą tych, którzy mieszkali w namiotach, na wschód od Nobach i Jogbeha, i uderzył na obóz, który czuł się bezpieczny.
12 A gdy Zebach i Salmunna uciekli, ścigał ich i pojmał obu królów Midianu, Zebecha i Salmunnę, całe zaś wojsko rozgromił.
13 Potem Gedeon, syn Joasza, wrócił z bitwy, zanim wzeszło słońce;
14 I schwytał młodzieńca spośród mieszkańców Sukkot, i wypytał go, a ten spisał mu książąt Sukkot i jego starszych, siedemdziesięciu siedmiu mężczyzn.
15 Wtedy przyszedł do mężów Sukkot i powiedział: Oto Zebach i Salmunna, z powodu których mi urągaliście, mówiąc: Czy dłonie Zebacha i Salmunny są już w twoich rękach, abyśmy mieli dać chleba twoim znużonym mężczyznom?
16 Wziął więc starszych tego miasta oraz ciernie z pustyni i osty i wysmagał nimi mężczyzn Sukkot.
17 Zburzył także wieżę Penuel i zabił mężczyzn tego miasta.
18 Potem powiedział do Zebacha i Salmunny: Co to byli za mężczyźni, których zabiliście w Tabor[b]? A oni odpowiedzieli: Byli tacy jak ty; każdy z nich z wyglądu jak syn króla.
19 I powiedział: *To byli* moi bracia, synowie mojej matki. Jak żyje PAN, gdybyście zachowali ich przy życiu, nie zabiłbym was.
20 Potem powiedział do Jetera, swego pierworodnego: Wstań i zabij ich. Lecz młodzieniec nie dobył swego miecza, ponieważ bał się, gdyż był jeszcze chłopcem.
21 Wtedy Zebach i Salmunna powiedzieli: Ty wstań i rzuć się na nas, jaki bowiem mężczyzna, taka jego siła. Wstał więc Gedeon, zabił Zebacha i Salmunnę i zabrał klejnoty, które były na szyjach ich wielbłądów.
22 I powiedzieli Izraelici do Gedeona: Panuj nad nami, ty i twój syn, i syn twego syna. Wybawiłeś nas bowiem z rąk Midianitów.
23 Lecz Gedeon odpowiedział im: Nie ja będę panował nad wami ani nie mój syn będzie panował nad wami. PAN będzie panował nad wami[c].
24 Gedeon powiedział jeszcze do nich: Będę was prosił o jedną rzecz, aby każdy z was dał mi kolczyki ze swego łupu. Mieli bowiem złote kolczyki, bo byli Izmaelitami[d].
25 I powiedzieli: Chętnie damy. Rozpostarli szatę i każdy rzucał na nią kolczyki ze swoich łupów.

a 1Sm 25,10-11; 1Krl 20,11.
b Ps 89,12.
c 1Sm 8,7; 10,19; Iz 33,22.
d Rdz 25,12.

26 I waga *tych* złotych kolczyków, o które poprosił, wyniosła tysiąc siedemset sykli złota, nie licząc klejnotów i wisiorków, i szkarłatnych szat, które nosili królowie Midianu, i nie licząc łańcuchów, które były na szyjach ich wielbłądów.

27 A Gedeon zrobił z tego efod i umieścił go w swoim mieście, w Ofra[a]. Tam cały Izrael, chodząc za nim, uprawiał nierząd, a stało się to sidłem dla Gedeona i jego domu.

a Sdz 6,24.

28 Tak Midianici zostali poniżeni przed synami Izraela i nie podnieśli już swoich głów. A ziemia żyła w pokoju przez czterdzieści lat za dni Gedeona.

29 Wrócił więc Jerubbaal, syn Joasza, i mieszkał w swoim domu.

30 A Gedeon miał siedemdziesięciu synów, którzy wyszli z jego bioder. Miał bowiem wiele żon[c].

c Rdz 46,26; Pwt 17,17; Mt 19,5-8.

31 Również jego nałożnica, która była w Sychem, urodziła mu syna i nadała mu imię Abimelek.

32 Potem Gedeon, syn Joasza, umarł w szczęśliwej starości i został pogrzebany w grobie swego ojca Joasza, w Ofra Abiezerytów.

33 A gdy Gedeon umarł, synowie Izraela odwrócili się i uprawiali nierząd, idąc za Baalami, i ustanowili sobie Baal-Berita swoim bogiem.

34 I synowie Izraela nie pamiętali o PANU, swym Bogu, który ich wyrwał z rąk wszystkich okolicznych wrogów;

35 I nie okazali miłosierdzia domowi Jerubbaala, Gedeona, za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadczył on Izraelowi.

ROZDZIAŁ 9

WTEDY Abimelek, syn Jerubbaala, poszedł do Sychem[e], do braci swej matki, i mówił do nich oraz do całej rodziny domu ojca swej matki:

e Sdz 8,31.

2 Powiedzcie do uszu wszystkich przełożonych Sychem: Co jest dla was lepsze: aby panowało nad wami siedemdziesięciu ludzi, wszyscy synowie Jerubbaala, czy żeby panował nad wami jeden człowiek? Pamiętajcie, że jestem z waszej kości i waszego ciała.

3 Wtedy bracia jego matki opowiadali o nim wszystkie te słowa do uszu wszystkich przełożonych Sychem, a ich serce skłoniło się ku Abimelekowi, bo powiedzieli: To jest nasz brat.

4 I dali mu siedemdziesiąt srebrników z domu Baal-Berita[b], a Abimelek najął za nie ludzi, lekkomyślnych próżniaków, którzy poszli za nim.

b Sdz 8,33.

5 Potem przyszedł do domu swojego ojca w Ofra i na jednym kamieniu zabił swoich braci, synów Jerubbaala, siedemdziesięciu ludzi. Został tylko Jotam, najmłodszy syn Jerubbaala, ponieważ się ukrył.

6 Wtedy zebrali się wszyscy mężczyźni Sychem i cały dom Millo, poszli i obwołali Abimeleka królem na równinie, gdzie stał słup w Sychem.

7 Gdy doniesiono o tym Jotamowi, poszedł, stanął na szczycie góry Gerizim[d], podniósł głos i zawołał do nich: Posłuchajcie mnie, panowie Sychem, a was *też* Bóg usłyszy.

d Joz 8,33.

8 Zebrały się drzewa, aby namaścić nad sobą króla. I powiedziały do oliwki: Króluj nad nami.

9 Lecz oliwka odpowiedziała: Czy mam porzucić swój tłuszcz, przez który czci się Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami?

10 Potem drzewa powiedziały do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami.

11 Lecz drzewo figowe odpowiedziało im: Czy mam porzucić swoją słodycz i wyborny owoc i pójść, aby być postawione nad drzewami?

12 Następnie drzewa powiedziały do winorośli: Chodź ty i króluj nad nami.

13 Lecz winorośl odpowiedziała im: Czy mam porzucić swój moszcz, który cieszy Boga i ludzi, i pójść, aby być postawiona nad drzewami?

14 I wszystkie drzewa powiedziały do ostu: Chodź ty i króluj nad nami.

15 A oset odpowiedział drzewom: Jeśli naprawdę chcecie namaścić mnie na króla nad sobą, chodźcie i chrońcie się w moim cieniu[a]. A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z ostu i spali cedry libańskie.

a Iz 30,2-3.

16 Teraz więc, jeśli postąpiliście uczciwie i szczerze, ustanawiając sobie Abimeleka królem, i jeśli dobrze obeszliście się z Jerubbaalem i jego domem i odpłaciliście mu za dobrodziejstwa jego ręki;

17 Mój ojciec[b] walczył bowiem za was i narażał swe życie na niebezpieczeństwo, aby was wyrwać z ręki Midianitów;

b Sdz 7,1.

18 Wy zaś powstaliście dziś przeciw domowi mego ojca[c] i zabiliście na jednym kamieniu jego synów, siedemdziesięciu ludzi, a syna jego służącej, Abimeleka, ustanowiliście królem nad ludźmi Sychem, dlatego że jest waszym bratem.

c Sdz 8,35.

19 Jeśli więc uczciwie i szczerze obeszliście się dziś z Jerubbaalem i z jego domem, cieszcie się z Abimeleka, a on niech się też cieszy z was.

d 2Sm 15,4; Ps 10,3.

20 Lecz jeśli nie, niech wyjdzie ogień z Abimeleka i pożre mężczyzn Sychem i dom Millo; niech też wyjdzie ogień od mężczyzn Sychem i z domu Millo i pożre Abimeleka.

21 Wtedy Jotam umknął, uciekł i przybył do Beer, gdzie mieszkał z obawy przed swym bratem Abimelekiem.

22 A gdy Abimelek panował nad Izraelem przez trzy lata;

23 Bóg posłał złego ducha[e] między Abimeleka a mężczyzn Sychem; i mężczyźni Sychem zbuntowali się przeciw Abimelekowi;

e 1Sm 16,14-16; 18,10; 1Krl 22,22; Dz 19,15.

24 Aby została pomszczona krzywda dokonana na siedemdziesięciu synach Jerubbaala, aby ich krew spadła na ich brata Abimeleka, który ich zabił, i na mężczyzn Sychem, którzy pomogli mu zabić swoich braci.

25 I mężczyźni Sychem zasadzili się na niego na szczycie gór i napadali na każdego, kto przechodził tamtą drogą. I doniesiono o tym Abimelekowi.

26 Przyszedł też Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi braćmi, i przybył do Sychem, a mężczyźni Sychem zaufali mu.

27 Potem wyszli na pola, zbierali *plony* swoich winnic, tłoczyli *winogrona* i urządzili zabawę. Następnie weszli do domu swoich bogów, jedli, pili i złorzeczyli Abimelekowi.

28 Wtedy Gaal, syn Obeda, powiedział: Kim jest Abimelek i czym jest Sychem, żebyśmy mu służyli? Czy to nie jest syn Jerubbaala, a Zebul nie jest jego urzędnikiem? Służcie *raczej* mężczyznom Chamora, ojca Sychema. Dlaczego mielibyśmy służyć jemu?

29 Oby kto dał ten lud w moje ręce[d], abym usunął Abimeleka! I powiedział Abimelekowi: Zbierz sobie wojsko i wyjdź.

30 A gdy Zebul, przełożony tego miasta, usłyszał słowa Gaala, syna Obeda, zapłonął gniewem.

31 I potajemnie wyprawił posłańców do Abimeleka, mówiąc: Oto Gaal, syn Obeda, wraz ze swoimi braćmi przyszedł do Sychem i oto podburzają miasto przeciwko tobie.

32 Wstańcie więc nocą, ty i lud, który jest z tobą, i uczyńcie zasadzkę w polu.

33 A rano, gdy słońce wzejdzie, wstaniesz i uderzysz na miasto. A gdy on i lud, który *jest* z nim, wyj-

dą przeciwko tobie, uczynisz z nim
według swego uznania.
34 Wstał więc w nocy Abimelek
wraz z całym ludem, który z nim
był, i zasadzili się na Sychem
w czterech oddziałach.
35 A Gaal, syn Obeda, wyszedł
i stanął w samej bramie miasta;
wtedy Abimelek wraz z ludem, któ-
ry z nim był, wyszedł z zasadzki.
36 A gdy Gaal zobaczył lud, powie-
dział do Zebula: Oto lud schodzi
ze szczytu gór. Zebul odpowiedział
mu: Widzisz cień gór i bierzesz go
za ludzi.
37 I Gaal powiedział powtórnie:
Oto lud schodzi z góry, a jeden od-
dział idzie drogą przez równinę Me-
onenim.
38 Wtedy Zebul powiedział do nie-
go: Gdzież teraz są twoje usta, któ-
re mówiły: Kim jest Abimelek, aby-
śmy mu mieli służyć? Czyż to nie
ten lud, którym wzgardziłeś? Wyjdź
teraz i walcz z nim.
39 Wyszedł więc Gaal na czele
mężczyzn Sychem i walczył z Abi-
melekiem.
40 I Abimelek ścigał go, gdy przed
nim uciekał, a poległo wielu ran-
nych aż do samej bramy.
41 Potem Abimelek został w Arum.
A Zebul wygnał Gaala z jego brać-
mi tak, że nie mogli mieszkać w Sy-
chem.
42 Nazajutrz lud wyszedł w pole
i doniesiono o tym Abimelekowi.
43 Wziął więc lud, podzielił go na
trzy oddziały i zasadził się w polu;
a gdy zobaczył, że lud wychodzi
z miasta, uderzył na niego i pobił
go.
44 Abimelek i oddziały, które
z nim były, wyruszyli i stanęli u sa-
mej bramy miasta, inne dwa oddzia-
ły zaś uderzyły na wszystkich, któ-
rzy *byli* na polu, i pobiły ich.
45 I Abimelek nacierał na miasto
przez cały ten dzień, i zdobył je;
a lud, który w nim *był*, zabił, mia-
sto zaś zburzył[a] i rozsiał na nim sól.
46 A kiedy usłyszeli o tym wszy-
scy mężczyźni, którzy byli w wieży
Sychem, weszli do twierdzy domu
boga Berit.
47 I doniesiono Abimelekowi, że
zgromadzili się tam wszyscy męż-
czyźni z wieży Sychem.
48 Wtedy Abimelek wszedł na górę
Salmon, on i cały lud, który z nim
był; zabrał ze sobą siekierę, uciął
gałąź z drzewa, wziął ją, włożył na
swoje ramiona i powiedział do ludu,
który z nim był: Co widzicie, że
uczyniłem, szybko czyńcie to samo.
49 Każdy więc z całego ludu uciął
swoją gałąź i poszedł za Abimele-
kiem; potem kładli je dokoła twier-
dzy i spalili nimi twierdzę ogniem.
I zginęli tam wszyscy ludzie z wie-
ży Sychem, około tysiąca mężczyzn
i kobiet.
50 Potem Abimelek poszedł do Te-
bes, rozbił obóz naprzeciwko Tebes
i zdobył je.
51 Lecz w środku miasta była po-
tężna wieża, do której uciekli wszy-
scy mężczyźni, kobiety i wszyscy
naczelnicy miasta. Zamknęli ją za
sobą i weszli na dach wieży.
52 Wtedy Abimelek podszedł aż do
samej wieży i nacierał na nią. Kiedy
stanął u samych drzwi wieży, chciał
ją spalić ogniem.
53 A pewna kobieta zrzuciła kawa-
łek kamienia młyńskiego na głowę
Abimeleka i rozbiła mu czaszkę[b].
54 On natychmiast zawołał mło-
dzieńca, który nosił jego broń, i po-
wiedział mu: Dobądź swój miecz
i zabij mnie, by nie mówiono
o mnie: Kobieta go zabiła. Przebił
go więc jego giermek, tak że umarł.
55 A gdy mężczyźni Izraela zoba-
czyli, że Abimelek umarł, rozeszli
się, każdy do swego miejsca.
56 Tak Bóg odpłacił[c] Abimelekowi
za zło, które wyrządził swemu ojcu,

a 2Krl 3,25.
b 2Sm 11,21.
c Ga 6,7.

zabijając siedemdziesięciu swych braci.
57 I całe zło mężczyzn Sychem Bóg obrócił na ich głowy. Tak przyszło na nich przekleństwo Jotama, syna Jerubbaala.

ROZDZIAŁ 10

PO Abimeleku powstał, aby bronić Izraela, Tola, syn Puy, syna Doda, mężczyzna z *pokolenia* Issachara. Mieszkał on w Szamir, na górze Efraim.
2 Sądził on Izraela przez dwadzieścia trzy lata, po czym umarł i został pogrzebany w Szamir.
3 A po nim powstał Jair Gileadczyk, który sądził Izraela przez dwadzieścia dwa lata.
4 Miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na trzydziestu oślętach, a mieli trzydzieści miast zwanych do dziś Chawot-Jair, a *są one* w ziemi Gilead.
5 Umarł Jair i został pogrzebany w Kamon.
6 A synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA, służąc Baalom i Asztartom, bogom Syrii, bogom Sydonu, bogom Moabu, bogom synów Ammona i bogom filistyńskim, a opuścili PANA i nie służyli mu.
7 Dlatego gniew PANA zapłonął przeciw Izraelowi i wydał ich w ręce Filistynów oraz w ręce synów Ammona.
8 Oni trapili i uciskali synów Izraela od tego roku przez osiemnaście lat – wszystkich synów Izraela, którzy byli za Jordanem w ziemi Amorytów, która jest w Gileadzie.
9 Synowie Ammona przeprawili się też za Jordan, aby walczyć z Judą i Beniaminem, a także z domem Efraima, i Izrael był bardzo uciskany.
10 Wtedy synowie Izraela wołali do PANA: Zgrzeszyliśmy przeciw tobie, bo opuściliśmy naszego Boga[a], a służyliśmy Baalom.
11 I PAN powiedział do synów Izraela: Czy *nie wybawiłem* was od Egipcjan, od Amorytów, od synów Ammona i od Filistynów?
12 I od Sydończyków, Amalekitów i Mahanitów, którzy was gnębili? Gdy wołaliście do mnie, czy nie wybawiłem was z ich rąk?
13 Lecz wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom. Dlatego już was więcej nie wybawię.
14 Idźcie i wołajcie do bogów, których sobie wybraliście. Niech oni was wybawią w czasie waszego ucisku[b].
15 Synowie Izraela odpowiedzieli PANU: Zgrzeszyliśmy. Uczyń z nami, co wydaje się dobre w twoich oczach, tylko wybaw nas, prosimy, dzisiaj.
16 Wyrzucili więc obcych bogów spośród siebie i służyli PANU, a *P*AN wzruszył się niedolą Izraela.
17 Tymczasem synowie Ammona zebrali się i rozbili obóz w Gileadzie. Także synowie Izraela zebrali się i rozbili obóz w Mispie.
18 Wtedy lud i przełożeni Gileadu mówili między sobą: Kto pierwszy podejmie walkę z synami Ammona, ten stanie na czele wszystkich mieszkańców Gileadu.

ROZDZIAŁ 11

A JEFTE[c] Gileadczyk był dzielnym wojownikiem, a był synem nierządnicy. Jeftego spłodził Gilead.
2 *Ale* również żona Gileada urodziła mu synów; gdy więc synowie tej żony dorośli, wygnali Jeftego, mówiąc mu: Nie będziesz brał dziedzictwa w domu naszego ojca, gdyż jesteś synem obcej kobiety[d].
3 Jefte uciekł więc przed swoimi braćmi i zamieszkał w ziemi Tob. Przyłączyli się do niego ludzie próżni i wyruszali z nim.

a 1Sm 12,10.
b Prz 1,25-27; Iz 10,3; Jr 2,28.
c Hbr 11,32.
d Rdz 21,10; Pwt 23,2.

4 Po pewnym czasie synowie Ammona walczyli z Izraelem.
5 A gdy Ammonici zaczęli walczyć z Izraelem, starsi z Gileadu poszli sprowadzić Jeftego z ziemi Tob.
6 I powiedzieli mu: Chodź i bądź naszym dowódcą, a będziemy walczyć przeciwko synom Ammona.
7 Lecz Jefte odpowiedział starszym Gileadu: Czy wy nie znienawidziliście mnie i nie wygnaliście mnie z domu mego ojca? Dlaczego przyszliście do mnie teraz, gdy *znajdujecie się* w ucisku?
8 Wtedy starsi Gileadu powiedzieli do Jeftego: Dlatego teraz zwracamy się do ciebie, abyś poszedł z nami i walczył przeciwko synom Ammona, i był naszym wodzem nad wszystkimi mieszkańcami Gileadu.
9 I Jefte odpowiedział starszym z Gileadu: Jeśli sprowadzicie mnie, abym walczył przeciwko synom Ammona, a PAN mi ich wyda, czy będę waszym wodzem?
10 I starsi Gileadu odpowiedzieli Jeftemu: PAN będzie świadkiem[b] między nami, jeśli nie postąpimy według twego słowa.
11 Wtedy Jefte poszedł ze starszymi Gileadu i lud ustanowił go nad sobą dowódcą i wodzem. I Jefte powtórzył wszystkie te słowa przed PANEM w Mispie.
12 Potem Jefte wyprawił posłańców do króla synów Ammona, mówiąc: Co zaszło między mną a tobą, że wyruszyłeś przeciwko mnie, aby walczyć w mojej ziemi[c]?
13 Król synów Ammona odpowiedział posłańcom Jeftego: Ponieważ Izrael po wyjściu z Egiptu zajął moją ziemię od Arnonu aż do Jabbok i aż do Jordanu. Dlatego teraz zwróć mi ją pokojowo.
14 Jefte po raz drugi wyprawił posłańców do króla synów Ammona.
15 I powiedział mu: Tak mówi Jefte: Izrael nie zajął ziemi Moabu ani ziemi synów Ammona.

a Lb 21,21; Pwt 2,26.

b Rdz 31,50; Jr 29,23; 42,5; Rz 1,9; 2Kor 11,31.

c Pwt 20,10.

16 Lecz gdy Izrael wychodził z Egiptu przez pustynię aż do Morza Czerwonego i przyszedł do Kadesz;
17 Wtedy Izrael wyprawił posłów do króla Edomu, *mówiąc*: Pozwól mi, proszę, przejść przez twoją ziemię. Lecz król Edomu nie pozwolił. Posłał także do króla Moabu, i *on* nie pozwolił. Izrael więc pozostał w Kadesz.
18 A gdy szedł przez pustynię, obszedł ziemię Edomu i ziemię Moabu i przyszedł od wschodniej strony ziemi Moabu, i rozbił obóz za Arnonem, lecz nie wszedł w granice Moabu, bo Arnon *jest* granicą Moabu.
19 Dlatego Izrael wyprawił posłańców do Sichona[a], króla Amorytów, króla w Cheszbonie, i Izrael powiedział mu: Pozwól nam, proszę, przejść przez twoją ziemię aż do mego miejsca.
20 Lecz Sichon nie dowierzał Izraelowi, że chce przejść przez jego granicę; przeciwnie, Sichon zebrał cały swój lud i rozbił obóz w Jahaza, i stoczył bitwę z Izraelem.
21 PAN, Bóg Izraela, wydał zaś Sichona i cały jego lud w ręce Izraela, który ich pobił. Izrael wziął więc w posiadanie całą ziemię Amorytów, którzy w niej mieszkali.
22 Tak wziął w posiadanie wszystkie granice Amorytów: od Arnon aż do Jabbok i od pustyni aż do Jordanu.
23 Teraz więc PAN, Bóg Izraela, wypędził Amorytów przed swym ludem Izraelem, a ty chcesz ją posiąść?
24 Czyż nie weźmiesz w posiadanie tego, co daje ci posiąść Kemosz, twój bóg? Tak i my posiądziemy ziemię tego, kogo PAN, nasz Bóg, wygnał przed nami.
25 A teraz – czy jesteś lepszy od Balaka, syna Sippora, króla Moabu? Czy on się kiedyś spierał z Izraelem? Czy kiedyś z nim walczył?

26 Oto przez trzysta lat Izrael mieszkał w Cheszbonie i w przyległych do niego wioskach, także w Aroerze i w przyległych do niego wioskach oraz we wszystkich miastach, które są przy granicy Arnonu. Dlaczego nie próbowaliście ich odzyskać przez ten czas?

27 Nie ja zawiniłem tobie, ale ty wyrządzasz mi zło, że walczysz ze mną. Niech PAN, który jest Sędzią[a], rozsądzi dziś między synami Izraela a synami Ammona.

28 Lecz król synów Ammona nie posłuchał słów Jeftego, które mu przekazał.

29 Wtedy Duch PANA zstąpił na Jeftego, który przeszedł przez Gilead i Manassesa, przeszedł też przez Mispę w Gileadzie, a z Mispy w Gileadzie ciągnął przeciw synom Ammona.

30 Tam Jefte złożył PANU ślub[b], mówiąc: Jeśli naprawdę wydasz synów Ammona w moje ręce;

31 Wtedy to, co wyjdzie z drzwi mego domu naprzeciw mnie, gdy wrócę w pokoju od synów Ammona, będzie należało do PANA[c] albo ofiaruję to na całopalenie.

32 Wyruszył więc Jefte przeciwko synom Ammona, by walczyć z nimi, a PAN wydał ich w jego ręce.

33 I zadał im wielką klęskę od Aroeru aż do wejścia do Menit – w dwudziestu miastach – i aż do równiny winnic. Tak synowie Ammona zostali poniżeni przed synami Izraela.

34 A gdy Jefte wracał do Mispy, do swego domu, oto jego córka wyszła mu naprzeciw, z bębnami i muzyką. A była ona jedynaczką, *bo* nie miał żadnego syna ani innej córki.

35 I gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i powiedział: Ach, moja córko, bardzo mnie zasmuciłaś! I jesteś z tych, którzy mnie zasmucają, bo złożyłem ślub PANU i nie mogę tego cofnąć[d].

a Rdz 18,25; 1Sm 2,10; Ps 50,6; 75,7; J 5,22.

b Rdz 28,20; Lb 30,2; 1Sm 1,11.

c Kpł 27,2-3; 27,28-29.

d Lb 30,2.

36 Ona mu odpowiedziała: Ojcze mój, jeśli złożyłeś ślub PANU, uczyń ze mną tak, jak wypowiedziały twoje usta; PAN bowiem dał ci pomstę na twoich wrogach, na synach Ammona.

37 Powiedziała też do swego ojca: Tylko uczyń dla mnie to jedno: wypuść mnie na dwa miesiące, bym mogła pójść i chodzić po górach, i opłakiwać moje dziewictwo, ja i moje towarzyszki.

38 A *on* powiedział: Idź. I wypuścił ją na dwa miesiące. Poszła więc wraz ze swoimi towarzyszkami i opłakiwała swoje dziewictwo w górach.

39 A gdy minęły dwa miesiące, wróciła do swego ojca i wypełnił on na niej swój ślub, który złożył, a ona nie obcowała z mężczyzną. I weszło to w zwyczaj w Izraelu;

40 *Że* każdego roku schodziły się córki Izraela, aby przez cztery dni w roku rozmawiać z córką Jeftego Gileadczyka.

ROZDZIAŁ 12

POTEM zebrali się mężczyźni Efraimici i wyruszyli na północ, po czym powiedzieli do Jeftego: Dlaczego poszedłeś walczyć przeciwko synom Ammona, a nas nie wezwałeś, abyśmy poszli z tobą? Spalimy ogniem twój dom nad tobą.

2 I Jefte powiedział im: Ja i mój lud mieliśmy niemały spór z synami Ammona; i wzywałem was, lecz nie wybawiliście mnie z ich rąk.

3 A widząc, że nie chcieliście mnie wybawić, naraziłem swoje życie i wyruszyłem na synów Ammona, a PAN wydał ich w moje ręce. Dlaczego więc przyszliście dziś do mnie, by walczyć ze mną?

4 Zebrał więc Jefte wszystkich mężczyzn z Gileadu i walczył z Efraimem. I mężczyźni z Gileadu pobili Efraima, gdyż ci mówili: Wy, Gile-

adczycy, *którzy mieszkacie* między
Efraimitami a Manassesytami, jesteście zbiegami z Efraima.
5 I Gileadczycy odebrali brody Jordanu Efraimowi. A gdy uciekający Efraimita mówił: Pozwólcie mi przejść, wtedy mężczyźni Gileadu pytali: Czy jesteś Efraimitą? A jeśli odpowiadał: Nie;
6 Wtedy mówili do niego: Wymów teraz: szibbolet, a ten mówił: sibbolet, bo inaczej nie mógł wymówić. Wtedy chwytali go i zabijali przy brodach Jordanu. I poległo w tym czasie z Efraima czterdzieści dwa tysiące.
7 A Jefte Gileadczyk sądził Izraela przez sześć lat. Potem umarł Jefte Gileadczyk i został pogrzebany w *jednym* z miast Gileadu.
8 Po nim sądził Izraela Ibsan z Betlejem.
9 A miał trzydziestu synów i trzydzieści córek, które powydawał z domu *za mąż*, a spoza domu sprowadził trzydzieści żon dla swoich synów. I sądził Izraela przez siedem lat.
10 Potem Ibsan umarł i został pogrzebany w Betlejem.
11 A po nim sądził Izraela Elon Zebulonita. Sądził on Izraela przez dziesięć lat.
12 Potem Elon Zebulonita umarł i został pogrzebany w Ajjalonie, w ziemi Zebulona.
13 A po nim sądził Izraela Abdon, syn Hillela, Piratończyk.
14 Miał on czterdziestu synów i trzydziestu wnuków, którzy jeździli na siedemdziesięciu oślętach. Sądził on Izraela przez osiem lat.
15 Potem umarł Abdon, syn Hillela, Piratończyk, i został pogrzebany w Piratonie, w ziemi Efraima, na górze Amalekitów.

ROZDZIAŁ 13

POTEM synowie Izraela znowu czynili to, co złe w oczach PANA. I wydał ich PAN w ręce Filistynów na czterdzieści lat.
2 A był pewien mężczyzna z Sorea, z pokolenia Dana, imieniem Manoach, a jego żona była niepłodna i nie rodziła.
3 I Anioł PANA[a] ukazał się tej kobiecie, i powiedział do niej: Oto jesteś niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i urodzisz syna.
4 Dlatego teraz strzeż się, nie pij wina ani mocnego napoju i nie jedz nic nieczystego;
5 Bo oto poczniesz i urodzisz syna, a brzytwa nie dotknie jego głowy, bo to dziecko będzie nazirejczykiem[b] dla Boga *już* od łona. I zacznie on wybawiać Izraela z rąk Filistynów.
6 Wtedy kobieta przyszła i powiedziała swemu mężowi: Przyszedł do mnie mąż Boży[c], którego oblicze było jak oblicze Anioła Boga, bardzo straszne. Nie pytałam go, skąd jest, nie oznajmił mi też swego imienia.
7 Powiedział mi tylko: Oto poczniesz i urodzisz syna. Teraz więc nie pij wina ani mocnego napoju i nie jedz niczego nieczystego, gdyż dziecko będzie nazirejczykiem dla Boga *już* od łona aż do dnia swojej śmierci.
8 Wtedy Manoach modlił się do PANA, mówiąc: Proszę, Panie mój, niech mąż Boży, którego posłałeś, przyjdzie znowu do nas i nauczy nas, co mamy czynić z dzieckiem, które się urodzi.
9 I Bóg wysłuchał głosu Manoacha. Przyszedł znowu Anioł Boga[d] do tej kobiety, gdy siedziała na polu, lecz nie było przy niej jej męża Manoacha.
10 Kobieta pobiegła więc szybko i opowiedziała swemu mężowi: Oto ukazał mi się ten mąż, który przyszedł do mnie tamtego dnia.
11 A Manoach wstał i poszedł za swoją żoną. Gdy przyszedł do tego męża, powiedział mu: Czy je-

a Sdz 2,1; 6,11; Rdz 16,7; Łk 1,11.28.
b Sdz 16,17.
c Pwt 33,1; Joz 14,6; 1Sm 2,27; 9,6; 1Krl 12,22; 2Krn 11,2; Jr 35,4; 1Tm 6,11; 2Tm 3,17.
d Rdz 21,17; 31,11; 1Sm 29,9; Dz 27,23; Ga 4,14.

steś tym mężem, który rozmawiał
z *moją* żoną? A on odpowiedział:
Jestem.
12 Manoach powiedział: Niech się
teraz spełni twoje słowo. Lecz jak
mamy postępować z dzieckiem i co
mamy dla niego zrobić?
13 I Anioł PANA[a] odpowiedział Ma-
noachowi: Niech *twoja* żona wy-
strzega się wszystkiego, co jej po-
wiedziałem.
14 Niech nie je niczego, co po-
chodzi z winorośli; także niech nie
pije wina ani mocnego napoju, ani
niech nie je żadnej rzeczy nieczy-
stej. Niech przestrzega wszystkie-
go, co jej przykazałem.
15 Wtedy Manoach powiedział do
Anioła PANA: Pozwól, proszę, że cię
zatrzymamy i przygotujemy dla cie-
bie koźlątko.
16 Lecz Anioł PANA odpowiedział
Manoachowi: Choćbyś mnie zatrzy-
mał, nie będę jadł twego chleba.
Ale jeśli chcesz złożyć całopalenie,
złóż je PANU. Manoach nie wiedział
bowiem, że to był Anioł PANA.
17 I Manoach powiedział do Anio-
ła PANA: Jakie jest twoje imię[c], *aby-
śmy* cię uczcili, gdy spełni się two-
je słowo?
18 Anioł PANA odpowiedział: Dla-
czego pytasz o moje imię, które jest
tajemnicze?
19 Wziął więc Manoach koźlę oraz
ofiarę pokarmową i złożył to na ska-
le PANU. A uczynił on cud, a Mano-
ach i jego żona patrzyli *na to*.
20 A gdy płomień wznosił się z oł-
tarza ku niebu, wtedy Anioł PANA
wstąpił w płomień ołtarza, a Mano-
ach i jego żona, widząc to, upadli na
twarze na ziemię.
21 I Anioł PANA już więcej nie uka-
zał się Manoachowi ani jego żonie.
Wtedy Manoach poznał, że to był
Anioł PANA.
22 Potem Manoach powiedział do
swojej żony: Na pewno umrzemy, bo
widzieliśmy Boga[d].

a w. 9; Rdz 16,7; Wj 3,2; Lb 22,22; Mt 2,19; 28,2; Lk 1,11; 2,9; Dz 5,19; 7,30.
b Sdz 3,10; 6,34; 11,29; 1Sm 10,6; Mi 3,8; Łk 4,18; Dz 5,9; 8,39; 2Kor 3,17-18.
c Rdz 32,27; Mk 5,9; Lk 8,30.
d Rdz 32,30; Wj 33,20; Pwt 4,38; 5,26; Iz 6,5; J 1,18; 5,37.

23 Jego żona zaś odpowiedzia-
ła mu: Gdyby PAN chciał nas za-
bić, nie przyjąłby z naszych rąk ca-
łopalenia i ofiary pokarmowej ani
nie ukazałby nam tego wszystkie-
go, ani nie objawiłby nam teraz ta-
kich rzeczy.
24 Kobieta urodziła więc syna
i nadała mu imię Samson. I dziecko
rosło, a PAN mu błogosławił.
25 I Duch PANA[b] zaczął go pobu-
dzać w obozie Dan, między Sorea
a Esztaol.

ROZDZIAŁ 14

SAMSON poszedł do Timny i zo-
baczył tam kobietę z córek Fili-
stynów.
2 A gdy wrócił, oznajmił swe-
mu ojcu i swej matce: Widziałem
w Timnie kobietę z córek Filisty-
nów. Weźcie mi ją więc za żonę.
3 Jego ojciec i matka powiedzieli
mu: Czy nie ma kobiety wśród có-
rek twych braci ani w całym moim
ludzie, że chcesz iść i wziąć sobie
żonę spośród nieobrzezanych Fili-
stynów? Samson odpowiedział swe-
mu ojcu: Weźcie mi tę, bo spodoba-
ła się moim oczom.
4 A jego ojciec i matka nie wiedzie-
li, że to wyszło od PANA, bo on szu-
kał sposobności przeciwko Filisty-
nom. W tym czasie bowiem Filistyni
panowali nad Izraelem.
5 Samson poszedł więc ze swo-
im ojcem i *swoją* matką do Timny
i przyszli do winnic Timny. A oto
młody, ryczący lew wybiegł mu na-
przeciw.
6 Wtedy Duch PANA zawładnął nim
i rozdarł on lwa, jakby rozdarł koź-
lę, choć nie miał nic w ręku. Jednak
swojemu ojcu i *swojej* matce nie po-
wiedział o tym, co uczynił.
7 Potem przyszedł i rozmawiał z tą
kobietą, a ona podobała się Samso-
nowi.

8 A kiedy po kilku dniach wrócił, aby ją pojąć *za żonę*, zboczył *z drogi*, aby obejrzeć padlinę lwa. A oto rój pszczół i miód *były* w padlinie lwa.

9 Wziął go do rąk, szedł drogą i jadł[a], a gdy przyszedł do swego ojca i *swej* matki, dał im i jedli. Nie powiedział im jednak, że miodu nabrał z padliny lwa.

a 1Sm 14,25-30.

10 Potem jego ojciec poszedł do tej kobiety i Samson wyprawił tam wesele. Tak bowiem zwykli czynić młodzieńcy.

11 A gdy *Filistyni* ujrzeli go, wzięli trzydziestu towarzyszy, aby przy nim byli.

12 I Samson powiedział do nich: Zadam wam zagadkę. Jeśli ją rozwiążecie w ciągu siedmiu dni wesela i wyjaśnicie mi ją, dam wam trzydzieści prześcieradeł i trzydzieści szat zamiennych.

13 A jeśli mi *jej* nie rozwiążecie, wtedy to wy dacie mi trzydzieści prześcieradeł i trzydzieści szat zamiennych. Odpowiedzieli mu: Zadaj swoją zagadkę, a my jej posłuchamy.

14 I powiedział do nich: Z pożerającego wyszedł pokarm, a z mocnego wyszła słodycz. I przez trzy dni nie mogli rozwiązać tej zagadki.

15 I powiedzieli siódmego dnia do żony Samsona: Namów swego męża[b], aby nam zdradził zagadkę, inaczej spalimy ogniem ciebie i dom twego ojca[c]. Czy po to nas wezwaliście, aby nas ograbić? Czy nie po to?

b Sdz 16,5; Rdz 3,1-6; Mi 7,5.
c Sdz 15,6.

16 Płakała więc żona Samsona przed nim, mówiąc: Tak naprawdę nienawidzisz mnie i nie kochasz mnie. Zadałeś synom mego ludu zagadkę i nie chcesz mi jej wyjaśnić. I powiedział jej: Oto nie wyjaśniłem jej swojemu ojcu i *swojej* matce, a tobie miałbym ją wyjaśnić?

17 I płakała przed nim przez siedem dni, póki trwało wesele. A siódmego dnia wyjaśnił jej, bo mu się naprzykrzała. A ona powiedziała zagadkę synom swego ludu.

18 A siódmego dnia przed zachodem słońca mężczyźni tego miasta powiedzieli do niego: Cóż słodszego nad miód, a co mocniejszego nad lwa? On im odpowiedział: Gdybyście nie orali moją jałowicą, nie odgadlibyście mojej zagadki.

19 Potem zstąpił na niego Duch PANA i poszedł do Aszkelonu, zabił trzydziestu mężczyzn spośród nich, zdjął z nich łupy i dał *szaty* zamienne tym, którzy rozwiązali zagadkę. I rozpalił się jego gniew, i poszedł do domu swojego ojca.

20 Żona Samsona zaś została oddana jego towarzyszowi, który był jego przyjacielem.

ROZDZIAŁ 15

PO *kilku* dniach, w czasie żniw pszenicy, Samson odwiedził swoją żonę. Przyniósł jej koźlątko i mówił: Wejdę do swojej żony, do jej pokoju. Lecz jej ojciec nie pozwolił mu wejść.

2 Jej ojciec powiedział: Myślałem, że ją znienawidziłeś, dałem ją więc twemu towarzyszowi. Czy jej młodsza siostra nie jest piękniejsza od niej? Weź ją sobie zamiast niej.

3 I Samson odpowiedział im: Już teraz będę bez winy wobec Filistynów, choć uczynię im coś złego.

4 Poszedł więc Samson i nałapał trzysta lisów, wziął pochodnie, przywiązał ogon do ogona, a pośrodku między dwoma ogonami uwiązał po jednej pochodni.

5 Potem podpalił pochodnie i wypuścił *je* na zboża Filistynów, i spalił tak stogi, jak i stojące zboża oraz winnice z oliwkami.

6 Wtedy Filistyni powiedzieli: Któż to uczynił? I odpowiedziano: Samson, zięć Timnity, ponieważ ten odebrał mu żonę i dał ją jego towa-

rzyszowi. Poszli więc Filistyni i spalili ją i jej ojca.
7 Samson powiedział im: Chociaż tak uczyniliście, jeszcze się zemszczę na was, a potem ustąpię.
8 I zadał im wielką klęskę, bijąc od bioder aż do goleni, po czym odszedł i zamieszkał na wierzchołku skały Etam.
9 Wtedy Filistyni wyruszyli, rozbili obóz w Judzie i rozciągnęli się *aż* do Lechi.
10 Mężczyźni Judy wówczas powiedzieli: Dlaczego wyruszyliście przeciwko nam? I odpowiedzieli: Przyszliśmy, aby związać Samsona i uczynić mu tak, jak *on* nam uczynił.
11 Wyruszyło więc trzy tysiące mężczyzn z Judy na szczyt skały Etam i powiedzieli do Samsona: Czy nie wiesz, że Filistyni panują nad nami? I co nam uczyniłeś? I odpowiedział im: Jak oni mi uczynili, tak ja im uczyniłem.
12 I powiedzieli mu: Przyszliśmy, aby cię związać i wydać w ręce Filistynów. Samson odpowiedział im: Przysięgnijcie mi, że sami się na mnie nie targniecie.
13 A oni mu odpowiedzieli: Nie, tylko zwiążemy cię i wydamy w ich ręce, lecz cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i sprowadzili go ze skały.
14 Gdy przybył do Lechi, Filistyni z krzykiem wyszli mu na spotkanie. Wtedy Duch PANA zawładnął nim i powrozy, które były na jego ramionach, stały się jak lniane nici spalone ogniem i rozerwały się więzy na jego rękach.
15 Następnie znalazł świeżą oślą szczękę, wyciągnął po nią rękę, wziął ją i zabił nią tysiąc mężczyzn.
16 Potem Samson powiedział: Szczęką oślą, stos na stosach, szczęką oślą zabiłem tysiąc mężczyzn.
17 A gdy przestał mówić, wyrzucił szczękę z ręki i nazwał to miejsce Ramat-Lechi.

a Prz 27,22
b Rdz 21,19; Wj 17,6; Iz 41,17-18.
c 1Krl 11,1.

18 Wtedy odczuł wielkie pragnienie i zawołał do PANA: Ty dałeś przez rękę swego sługi to wielkie wybawienie, a teraz mam umrzeć z pragnienia albo wpaść w ręce nieobrzezanych?
19 A Bóg rozszczepił *wgłębienie* skalne[a], które było w Lechi, i wyszły z niego wody[b]. Napił się i ożył jego duch, i odzyskał siły. Dlatego nadał temu miejscu nazwę: En-Hakkore, a jest *ono* w Lechi aż do dziś.
20 I sądził Izraela za dni Filistynów przez dwadzieścia lat.

ROZDZIAŁ 16

POTEM Samson poszedł do Gazy i gdy zobaczył tam nierządnicę, obcował z nią.
2 I powiadomiono mieszkańców Gazy: Przybył tu Samson. Otoczyli go więc i czyhali na niego przez całą noc w bramie miasta. Zachowywali się cicho przez całą noc, mówiąc: Gdy zacznie świtać, zabijemy go.
3 Ale Samson spał do północy, a o północy wstał, chwycił wrota bramy miejskiej z dwoma słupami i wyrwał je z zasuwą, potem włożył na swoje ramiona i zaniósł je na szczyt góry, która była naprzeciw Hebronu.
4 Potem w dolinie Sorek zakochał się w kobiecie[c], która miała na imię Dalila.
5 I przyszli do niej książęta Filistynów i powiedzieli jej: Oszukaj go i dowiedz się, w czym *tkwi* jego wielka siła i jak moglibyśmy go pokonać, by go związać i gnębić, a każdy z nas da ci tysiąc sto srebrników.
6 Powiedziała więc Dalila do Samsona: Powiedz mi, proszę, w czym tkwi twoja wielka siła i czym można by cię związać, by cię gnębić?
7 Samson jej odpowiedział: Gdyby mnie związano siedmioma świeżymi witkami, które jeszcze nie wy-

schły, wtedy osłabnę i będę jak każdy inny człowiek.
8 I książęta Filistynów przynieśli jej siedem świeżych witek, które jeszcze nie wyschły, i związała go nimi.
9 Tymczasem czyhający na niego siedzieli u niej w komorze. Wtedy powiedziała mu: Filistyni nad tobą, Samsonie! Lecz *on* zerwał witki, jakby ktoś zerwał zgrzebną nić, gdy dotknie jej ogień. Nie poznano więc, *w czym tkwiła* jego siła.
10 Potem Dalila powiedziała do Samsona: Oszukałeś mnie i skłamałeś mi. Teraz powiedz mi, proszę, czym można by cię związać?
11 A on jej odpowiedział: Gdyby mnie związano nowymi powrozami, których *jeszcze* nie używano, wtedy osłabnę i będę jak każdy inny człowiek.
12 Dalila wzięła więc nowe powrozy i związała go nimi, i powiedziała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! A czyhający na niego siedzieli w komorze, lecz *on* porwał je ze swych ramion jak nici.
13 Wtedy Dalila powiedziała do Samsona: Aż dotąd szydziłeś ze mnie i okłamywałeś mnie. Powiedz mi, czym można by cię związać? I powiedział jej: Jeśli spleciesz siedem pasm z mojej głowy w osnowę przędzy.
14 Ona wtedy przybiła *je* kołkiem i powiedziała do niego: Filistyni nad tobą, Samsonie! Lecz *on* obudził się ze snu i wyrwał kołek z osnową i z wałkiem.
15 Znowu powiedziała do niego: Jak możesz mówić: Kocham cię, skoro twoje serce nie jest ze mną[b]. Już trzykrotnie mnie oszukałeś i nie powiedziałeś mi, w czym tkwi twoja wielka siła.
16 A gdy mu się tak naprzykrzała słowami każdego dnia[c] i naciskała na niego tak, że jego dusza zmęczyła się na śmierć;

a Oz 7,9; Lb 14,42.

b Sdz 14,16; Prz 5,3-14.

c Rdz 39,10.

17 Wtedy otworzył przed nią całe swoje serce i powiedział jej: Brzytwa nigdy nie dotknęła mojej głowy, bo jestem nazirejczykiem dla Boga *już* z łona mojej matki. Jeśli zostanę ogolony, odejdzie ode mnie moja siła, osłabnę i będę jak każdy inny człowiek.
18 A gdy Dalila spostrzegła, że otworzył przed nią całe swoje serce, wezwała książąt Filistynów, mówiąc: Przyjdźcie raz *jeszcze*, gdyż otworzył przede mną całe swoje serce. Przyszli więc do niej książęta Filistynów, niosąc srebro w rękach.
19 Wtedy uśpiła go na swoich kolanach, przywołała *pewnego* człowieka i kazała zgolić siedem pasm jego głowy; potem zaczęła go gnębić, a jego siła odeszła od niego.
20 I powiedziała: Filistyni nad tobą, Samsonie! A gdy się obudził ze snu, powiedział: Wyjdę jak poprzednio i otrząsnę się. Lecz nie wiedział[a], że PAN odstąpił od niego.
21 Wtedy Filistyni pojmali go, wyłupili mu oczy i zaprowadzili do Gazy, a tam związali go dwoma spiżowymi łańcuchami i musiał mleć w domu więźniów.
22 Potem włosy na jego głowie zaczęły odrastać po ogoleniu.
23 A książęta Filistynów zebrali się, aby złożyć swemu bogu Dagonowi wielką ofiarę i radować się. Mówili bowiem: Nasz bóg wydał w nasze ręce Samsona, naszego wroga.
24 Kiedy ludzie widzieli go, chwalili swego boga, bo mówili: Nasz bóg wydał w nasze ręce naszego wroga, tego, który pustoszył naszą ziemię i który wielu z naszych pozabijał.
25 A gdy ich serca się rozweseliły, powiedzieli: Zawołajcie Samsona, aby nas zabawiał. Przywołano więc Samsona z domu więźniów, aby ich zabawiał. I postawili go między dwiema kolumnami.
26 Wtedy Samson powiedział do chłopca, który go trzymał za rękę:

Poprowadź mnie, abym mógł dotknąć kolumn, na których stoi dom, abym się o nie oparł.

27 A dom był pełen mężczyzn i kobiet, *byli* tam wszyscy książęta Filistynów, na dachu zaś *było* około trzech tysięcy mężczyzn i kobiet, którzy się przyglądali, gdy Samson *ich* zabawiał.

28 Wówczas Samson wezwał PANA[a] i powiedział: Panie BOŻE, wspomnij na mnie, proszę, i wzmocnij mnie tylko ten jeden raz, Boże, abym mógł się zemścić już na Filistynach za dwoje moich oczu.

a Ps 50,15; 91,15; 116,4.

29 Ujął więc Samson obie środkowe kolumny, na których stał dom i o które się wsparł, jedną swoją prawą ręką, a drugą swoją lewą ręką.

30 Potem Samson powiedział: Niech umrę z Filistynami. A gdy się o nie mocno oparł, dom upadł na książąt i na cały lud, który w nim był. A martwych, których zabił przy swojej śmierci, było więcej niż tych, których zabił za swego życia.

31 I przyszli jego bracia i cały dom jego ojca, wzięli go, wrócili i pogrzebali go między Sorea a Esztaol, w grobie Manoacha, jego ojca. A sądził on Izraela przez dwadzieścia lat.

ROZDZIAŁ 17

A BYŁ pewien człowiek z góry Efraim imieniem Micheasz.

2 Powiedział on do swojej matki: Te tysiąc sto srebrników, które ci ukradziono, z powodu których przeklinałaś i o których mówiłaś do moich uszu, otóż *to* srebro jest u mnie, ja je wziąłem. I jego matka powiedziała: Błogosławiony jesteś, mój synu, *przez* PANA.

3 I zwrócił swej matce owe tysiąc sto srebrników, po czym matka powiedziała: Poświęciłam to srebro PANU ze swojej ręki *dla ciebie*, mój synu, aby uczyniono *z niego* posąg ryty oraz posąg odlany, dlatego teraz oddaję ci je.

4 Lecz on zwrócił to srebro swojej matce. Wtedy jego matka wzięła dwieście srebrników, dała je złotnikowi, a on uczynił z nich posąg ryty oraz posąg odlany, które stały *potem* w domu Micheasza.

5 A Micheasz miał u siebie kaplicę bogów, sporządził też efod i terafim i poświęcił jednego ze swych synów, aby był jego kapłanem.

6 W tych dniach nie było króla w Izraelu, każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach[b].

b Prz 12,15; 14,12; 16,2.

7 Był pewien młodzieniec z Betlejem judzkiego, z pokolenia Judy. Był on Lewitą i tam przebywał.

8 Ten człowiek wyruszył z miasta Betlejem judzkiego, aby zamieszkać, gdzie mu się trafi. Wędrując tak, przyszedł na górę Efraim aż do domu Micheasza.

9 Micheasz powiedział do niego: Skąd przychodzisz? I odpowiedział mu: Jestem Lewitą z Betlejem judzkiego, a idę, aby zamieszkać, gdzie mi się trafi.

10 I Micheasz powiedział mu: Zostań u mnie i bądź mi za ojca[c] i za kapłana, a dam ci dziesięć srebrników rocznie, drugą szatę i wyżywienie. I Lewita poszedł *za nim*.

c Mt 23,1-9.

11 I spodobało się Lewicie mieszkać z tym człowiekiem; a ten młodzieniec stał się dla niego jakby jednym z jego synów.

12 Micheasz poświęcił Lewitę i młodzieniec ten został jego kapłanem, i mieszkał w domu Micheasza.

13 Wtedy Micheasz powiedział: Teraz wiem, że PAN będzie mnie błogosławił, gdyż mam Lewitę za kapłana.

ROZDZIAŁ 18

W TYCH dniach nie było króla w Izraelu, toteż w tych dniach

pokolenie Dana szukało sobie dzie-
dzictwa do zamieszkania. Aż do
tego dnia bowiem nie przypadło im
dziedzictwo pośród pokoleń Izra-
ela.
2 Synowie Dana wyprawili więc ze
swoich granic pięciu mężczyzn ze
swego pokolenia, walecznych męż-
czyzn z Sorea i Esztaol, aby wy-
szpiegowali ziemię i zbadali ją. Po-
wiedzieli do nich: Idźcie, zbadajcie
ziemię. Ci przybyli *na* górę Efraim,
aż do domu Micheasza, i tam prze-
nocowali.
3 Gdy byli blisko domu Micheasza,
poznali głos młodzieńca Lewity.
Wstąpili więc tam i zapytali go: Kto
cię tu przyprowadził? I co tu robisz?
I jaką masz tu sprawę?
4 A on im odpowiedział: Tak a tak
postąpił ze mną Micheasz, najął
mnie i jestem jego kapłanem.
5 I powiedzieli do niego: Prosimy,
poradź się Boga[a], abyśmy się dowie-
dzieli, czy poszczęści się nam nasza
droga, którą idziemy.
6 I kapłan im odpowiedział: Idźcie
w pokoju. PAN bowiem czuwa nad
waszą drogą, którą idziecie[b].
7 Poszło więc tych pięciu męż-
czyzn i przybyli do Lajisz. I zoba-
czyli, że lud, który w nim był, miesz-
kał beztrosko, według zwyczaju Sy-
dończyków, spokojnie i bezpiecz-
nie, i że nie było władcy, który by
ich trapił w tej ziemi. Ponadto byli
daleko od Sydończyków i nie mieli
z nikim *żadnych* interesów.
8 Gdy więc wrócili do swych braci
do Sorea i Esztaol, ich bracia zapy-
tali ich: Co *powiecie*?
9 Odpowiedzieli: Wstańcie i wyru-
szajmy przeciwko nim. Widzieliśmy
bowiem ziemię, a jest ona bardzo
dobra. A wy stoicie? Nie ociągajcie
się z wyruszeniem i wejściem do tej
ziemi, aby ją posiąść.
10 Gdy wejdziecie, przyjdziecie do
ludu bezpiecznego, do ziemi prze-
stronnej. Bóg bowiem dał ją w wa-

a Oz 4,12.
b 1Krl 22,6.

sze ręce; to miejsce, gdzie nie bra-
kuje niczego z tego wszystkiego, co
jest na ziemi.
11 I wyruszyło stamtąd z pokolenia
Dana, z Sorea i Esztaol, sześciuset
mężczyzn uzbrojonych do walki.
12 Będąc w drodze, rozbili obóz
przy Kiriat-Jearim w Judzie. Dlate-
go to miejsce nazywa się Machane-
Dan aż do dziś. *A znajduje się* za
Kiriat-Jearim.
13 A kiedy wyruszyli stamtąd na
górę Efraim, przybyli aż do domu
Micheasza;
14 I odezwało się tych pięciu męż-
czyzn, którzy szli, aby wyszpiego-
wać ziemię Lajisz, i powiedzieli do
swych braci: Czy wiecie, że w tych
domach znajduje się efod i terafim,
a także posąg ryty oraz posąg odla-
ny? Rozważcie więc teraz, co macie
czynić.
15 Skierowali się więc tam i przy-
szli do domu młodzieńca Lewity, do
domu Micheasza, i pozdrowili go.
16 Lecz sześciuset mężczyzn
uzbrojonych do walki, którzy byli
z synów Dana, stało u wejścia do
bramy.
17 I tych pięciu mężczyzn, któ-
rzy poszli, aby wyszpiegować zie-
mię, zabrało ryty posąg, efod, te-
rafim i odlany posąg. A kapłan stał
u wejścia do bramy wraz z sześciu-
set mężczyznami uzbrojonymi do
walki.
18 A gdy ci, którzy weszli do domu
Micheasza, wzięli ryty posąg, efod,
terafim i odlany posąg, kapłan po-
wiedział do nich: Co robicie?
19 Oni odpowiedzieli mu: Milcz!
Połóż rękę na usta i chodź z nami,
i bądź dla nas ojcem i kapła-
nem. Czyż lepiej ci być kapłanem
w domu jednego człowieka, czy być
kapłanem całego pokolenia i rodu
w Izraelu?
20 I uradowało się serce kapłana.
Wziął więc efod, terafim i ryty po-
sąg i przyłączył się do tego ludu.

21 A oni zawrócili i poszli, a przed sobą puścili dzieci i bydło oraz *to, co* kosztowniejsze.

22 A gdy byli już daleko od domu Micheasza, wtedy mężczyźni, którzy *mieszkali* w domach blisko domu Micheasza, zebrali się i zaczęli ścigać synów Dana.

23 I wołali za synami Dana. Ci zaś odwrócili się i powiedzieli do Micheasza: Co ci jest, że zebrałeś tych ludzi?

24 I odpowiedział: Zabraliście moich bogów, które uczyniłem, oraz kapłana i poszliście sobie. Co mi więc pozostaje? Jak jeszcze możecie mówić: Co ci jest?

25 Na to synowie Dana odpowiedzieli: Niech nie słyszymy za sobą twego głosu, by się nie rzucili na was rozgniewani ludzie, a straciłbyś swe życie i życie swego domu.

26 Poszli więc synowie Dana swoją drogą, a Micheasz, widząc, że byli silniejsi od niego, zawrócił i poszedł do swego domu.

27 Oni zaś zabrali to, co wykonał Micheasz, oraz kapłana, którego miał, i przybyli do Lajisz, do ludu spokojnego i bezpiecznego. I pobili go ostrzem miecza, a miasto spalili ogniem.

28 A nie było nikogo, kto by ich ratował, gdyż byli daleko od Sydonu i nie mieli z nikim *żadnych* interesów. A *miasto* to *leżało* w dolinie, która jest w Bet-Rechob. Oni odbudowali miasto i zamieszkali w nim.

29 I nazwali to miasto Dan od imienia swego ojca Dana[b], który urodził się Izraelowi. A przedtem miasto to nosiło nazwę Lajisz.

30 I synowie Dana ustawili sobie ryty posąg. A Jonatan, syn Gerszona, syna Manassesa, on i jego synowie byli kapłanami dla pokolenia Dana aż do czasu uprowadzenia do niewoli *mieszkańców* tej ziemi.

31 Postawili sobie ten ryty posąg, który uczynił Micheasz, po wszystkie dni, póki dom Boży był w Szilo.

ROZDZIAŁ 19

W TYCH dniach, kiedy nie było króla w Izraelu, *pewien* Lewita, mieszkający przy zboczu góry Efraim, wziął sobie nałożnicę z Betlejem judzkiego.

2 A jego nałożnica dopuściła się nierządu przeciwko niemu, potem odeszła od niego do domu swego ojca, do Betlejem judzkiego; i była tam u niego przez cztery miesiące.

3 Wstał więc jej mąż i poszedł za nią, aby przebłagać ją i sprowadzić z powrotem. Miał ze sobą swego sługę i parę osłów. Wtedy *ona* wprowadziła go do domu swego ojca, a gdy ojciec tej dziewczyny zobaczył go, uradował się z jego przyjścia.

4 I zatrzymał go jego teść, ojciec *tej* dziewczyny, i zamieszkał u niego przez trzy dni. Jedli, pili i nocowali tam.

5 A czwartego dnia, gdy obudzili się wcześnie rano, wstał on, aby odejść. Ale ojciec tej dziewczyny powiedział do swego zięcia: Posil swoje serce odrobiną chleba[a], a potem pójdziecie.

6 Usiedli więc i jedli obaj razem, i napili się. Potem ojciec tej dziewczyny powiedział do *jej* męża: Zostań, proszę, i przenocuj tu, i niech twoje serce się raduje.

7 A gdy ten mężczyzna wstał, aby wyruszyć w drogę, jego teść nalegał na niego, znowu więc przenocował tam.

8 Piątego dnia wstał wcześnie rano, aby iść; lecz ojciec tej dziewczyny powiedział: Posil, proszę, swoje serce. I zwlekali aż do schyłku dnia, i jedli obaj razem.

9 Kiedy ten mężczyzna wstał, aby wyruszyć w drogę wraz ze swoją nałożnicą i swoim sługą, jego teść, oj-

a Ps 104,15.

b Rdz 14,14; Joz 19,47; 1Krl 12,29-30; 15,20.

ciec tej dziewczyny, powiedział: Oto
dzień już chyli się ku wieczorowi,
przenocujcie tu, proszę. Oto dzień
się kończy, przenocujcie tu i niech
twoje serce się raduje. Jutro rano
wyprawicie się w drogę i pójdziesz
do swego domu.
10 Lecz mężczyzna ten nie chciał
zostać na noc, ale wstał i odszedł,
i przyszedł do miejsca naprzeciw
Jebus, czyli do Jerozolimy[a]. Miał ze
sobą dwa juczne osły i swoją nałoż-
nicę.
11 A gdy byli blisko Jebus, a dzień
chylił się ku końcowi, wtedy sługa
powiedział do swego pana: Chodź,
proszę, wstąpmy do tego miasta Je-
busytów i przenocujmy w nim.
12 Jego pan mu odpowiedział: Nie
wstępujmy do miasta cudzoziem-
ców, którzy nie *należą* do synów
Izraela, ale idźmy aż do Gibea.
13 Powiedział jeszcze do swego
sługi: Chodźmy i zbliżmy się do jed-
nego z tych miejsc, aby przenoco-
wać w Gibea lub w Rama.
14 Przeszli więc i poszli dalej,
a słońce zaszło im przy Gibea, któ-
re należy do *pokolenia* Beniamina.
15 I udali się tam, aby wejść i prze-
nocować w Gibea. A *gdy* wszedł,
usiadł na ulicy w mieście, gdyż nie
było nikogo, kto by ich przyjął do
domu i przenocował.
16 A oto pewien starzec szedł wie-
czorem ze swej pracy na polu; ten
człowiek *pochodził* z góry Efraim
i był przybyszem w Gibea. Ludzie
zaś tego miejsca byli Beniamina-
tami.
17 Gdy podniósł swe oczy, zobaczył
tego podróżnego na ulicy miasta.
I zapytał go starzec: Dokąd idziesz
i skąd przybyłeś?
18 On odpowiedział mu: Idziemy
z Betlejem judzkiego aż na zbocze
góry Efraim, skąd pochodzę. Posze-
dłem do Betlejem judzkiego, a *te-
raz* idę do domu PANA[d], ale nie
ma nikogo, kto by mnie przyjął do
domu.
19 Mamy słomę i siano dla naszych
osłów, także chleb i wino *mam* dla
siebie i dla twojej służącej, i dla słu-
gi, który jest z twoimi sługami. Nie
brak nam niczego.
20 Wtedy starzec mu powiedział:
Pokój z tobą. Każdy twój brak bę-
dzie moją sprawą; tylko nie nocuj
na ulicy.
21 Wprowadził go więc do swego
domu i dał osłom obrok; a gdy umy-
li swe nogi, jedli i pili.
22 A gdy rozweselili swoje serca,
oto mężczyźni tego miasta, synowie
Beliala[b], otoczyli dom i kołatali do
drzwi, i mówili do gospodarza tego
domu, do starca: Wyprowadź czło-
wieka, który wszedł do twego domu,
abyśmy z nim obcowali[c].
23 A ten człowiek, gospodarz
domu, wyszedł do nich i powiedział
im: Nie, moi bracia, nie czyńcie,
proszę, tej niegodziwości, gdyż ten
człowiek wszedł do mego domu, nie
czyńcie tej sprośności.
24 Oto *jest tu* moja córka, dziewi-
ca, oraz jego nałożnica; wyprowa-
dzę je zaraz, żebyście je znieważali
i uczynili z nimi, co wydaje się wam
słuszne. Tylko temu człowiekowi
nie czyńcie tej niegodziwości.
25 Lecz ci mężczyźni nie chcieli
słuchać jego głosu. Wziął więc ten
człowiek swoją nałożnicę i wypro-
wadził ją do nich na dwór; obcowa-
li z nią i gwałcili ją przez całą noc
aż do rana. Potem ją puścili, gdy
wschodziła zorza.
26 A o świcie ta kobieta przyszła
i upadła przy drzwiach domu tego
człowieka, gdzie przebywał jej pan;
leżała tam, aż się rozwidniło.
27 Potem jej pan wstał rano, otwo-
rzył drzwi domu i wyszedł, aby wy-
ruszać w drogę. A oto kobieta, jego
nałożnica, *leżała* u drzwi domu
z rękami na progu.

a Sdz 1,8; Joz 15,8.63; 18,28; 2Sm 5,6.
b Pwt 13,13; 1Sm 1,16; 2,12; 10,27; 2Sm 16,7; 20,1; 2Kor 6,15.
c Rdz 19,4-5; Rz 1,27; 1Kor 6,9; Jud 1,7.
d Joz 18,1; 1Sm 1,3.7.

28 I powiedział do niej: Wstań, pójdźmy. Lecz ona nic nie odpowiedziała. Wziął ją więc ten człowiek na osła i poszedł do swego miejsca.

29 A gdy przyszedł do swego domu, wziął nóż, chwycił swoją nałożnicę, rozciął ją wraz z kośćmi na dwanaście części i rozesłał ją po wszystkich granicach Izraela.

30 A każdy, kto to widział, mówił: Nigdy nie wydarzyło się nic takiego ani nie widziano niczego takiego od dnia wyjścia synów Izraela z Egiptu aż do tego dnia. Zastanówcie się nad tym, naradźcie się i mówcie o tym.

ROZDZIAŁ 20

WTEDY wyszli wszyscy synowie Izraela i zebrało się całe zgromadzenie jednomyślnie od Dan aż do Beer-Szeby i do ziemi Gilead do PANA w Mispie.

2 I przywódcy całego ludu, wszystkich pokoleń Izraela, stanęli w zgromadzeniu ludu Bożego: czterysta tysięcy pieszych dobywających miecz.

3 I synowie Beniamina usłyszeli, że synowie Izraela zebrali się w Mispie. Wtedy synowie Izraela powiedzieli: Powiedzcie, jak doszło do tej niegodziwości?

4 I ten Lewita, mąż zabitej kobiety, odpowiedział: Przybyłem wraz z moją nałożnicą do Gibea, która należy do Beniamina, aby tam przenocować.

5 I mężczyźni z Gibea powstali przeciwko mnie i w nocy otoczyli dom, zamierzając mnie zabić, a moją nałożnicę tak gwałcili, aż umarła.

6 Wziąłem więc swoją nałożnicę, rozciąłem ją na części i rozesłałem ją do wszystkich krain dziedzictwa Izraela. Dopuszczono się bowiem w Izraelu haniebnego[c] i sprośnego czynu.

7 Oto wy wszyscy jesteście synami Izraela, rozważcie to między sobą i radźcie o tym.

8 I powstał cały lud jednomyślnie, mówiąc: Nikt z nas nie pójdzie do swego namiotu ani nie odejdzie do swego domu.

9 Ale teraz tak uczynimy miastu Gibea: Wyruszymy przeciwko niemu według losu.

10 Z każdego pokolenia Izraela weźmiemy po dziesięciu mężczyzn ze stu, stu z tysiąca i tysiąc z dziesięciu tysięcy, żeby dostarczali żywność dla ludu, który wyruszy do Gibea Beniamina, by pomścić wszelką sprośność, której się dopuszczono w Izraelu.

11 Zebrał się więc cały lud Izraela przeciwko miastu, zżyty ze sobą jak jeden mąż.

12 Potem pokolenia Izraela wysłały mężczyzn do wszystkich domów synów Beniamina, mówiąc: Co to za niegodziwość popełniono wśród was?

13 Wydajcie więc teraz tych mężczyzn, synów Beliala[a], którzy są w Gibea, abyśmy ich pozabijali i usunęli zło z Izraela. Lecz synowie Beniamina nie chcieli słuchać głosu swoich braci, synów Izraela.

14 Co więcej, zebrali się synowie Beniamina z *innych* miast w Gibea, aby walczyć z synami Izraela.

15 I tego dnia naliczono synów Beniamina z *ich* miast dwadzieścia sześć tysięcy mężczyzn dobywających miecz, oprócz mieszkańców Gibea, których naliczono siedmiuset doborowych mężczyzn.

16 Wśród całego ludu było siedmiuset doborowych mężczyzn, leworęcznych[b], a każdy z nich *potrafił* ciskać z procy kamieniem do włosa i nie chybiał.

17 Izraelitów zaś naliczono, oprócz *synów* Beniamina, czterysta tysięcy mężczyzn dobywających miecz, wszyscy byli wojownikami.

a Pwt 13,13; 1Sm 10,27; 1Krl 21,13; 2Krn 13,7.

b Sdz 3,15; 1Krn 12,2.

c Rdz 34,7; Joz 7,15; 2Sm 13,12-13.

18 Wtedy synowie Izraela powstali, poszli do domu Bożego i radzili się Boga, mówiąc: Któż z nas ma wyruszyć pierwszy do walki z synami Beniamina? I PAN odpowiedział: Juda *wyruszy* pierwszy.
19 Powstali więc synowie Izraela rano i rozbili obóz naprzeciw Gibea.
20 Potem synowie Izraela wyruszyli do walki z synami Beniamina i ustawili się w szyku bojowym do walki przeciw Gibea.
21 Lecz synowie Beniamina wyszli z Gibea i zabili tego dnia dwadzieścia dwa tysiące mężczyzn z Izraela.
22 Potem mężczyźni z ludu Izraela pokrzepili się i znowu ustawili się w szyku bojowym do walki na tym miejscu, gdzie ustawili się pierwszego dnia.
23 *Najpierw* jednak synowie Izraela poszli i płakali przed PANEM aż do wieczora, i pytali PANA: Czy mamy jeszcze iść i walczyć z synami Beniamina, naszego brata? I PAN odpowiedział: Idźcie przeciwko nim.
24 I wyruszyli synowie Izraela przeciwko synom Beniamina drugiego dnia.
25 Lecz synowie Beniamina wyszli przeciwko nim z Gibea drugiego dnia i znowu zabili osiemnaście tysięcy mężczyzn z synów Izraela, wszystkich mężczyzn dobywających miecz.
26 Wtedy wszyscy synowie Izraela i cały lud udali się i przyszli do domu Bożego, i płacząc, trwali tam przed PANEM i pościli w tym dniu aż do wieczora, i składali całopalenia i ofiary pojednawcze przed PANEM.
27 I synowie Izraela pytali PANA (tam bowiem w tych dniach była arka przymierza Boga;
28 A Pinchas[a], syn Eleazara, syna Aarona, sprawował przy niej służbę w tych dniach): Czy mamy jeszcze wyruszać do walki z synami Beniamina, naszego brata, czy też tego zaniechać? I PAN odpowiedział: Wyruszcie, gdyż jutro wydam ich w wasze ręce.
29 Wtedy Izrael przygotował zasadzki zewsząd dokoła Gibea.
30 I trzeciego dnia synowie Izraela wyruszyli przeciwko synom Beniamina i ustawili się w szyku bojowym przeciwko Gibea jak za pierwszym i drugim razem.
31 Synowie Beniamina także wyszli przeciwko ludowi i zostali odciągnięci od miasta. Zaczęli bić lud i zabijać jak za pierwszym i drugim razem na drogach, z których jedna prowadziła do Betel, a druga do Gibea na polu, a *zabili* około trzydziestu mężczyzn z Izraela.
32 I synowie Beniamina powiedzieli: Są pobici przez nas jak i poprzednio. Lecz synowie Izraela mówili: Uciekajmy i odciągnijmy ich od miasta aż na drogi.
33 Powstali więc wszyscy mężczyźni Izraela ze swego miejsca i ustawili się w szyku bojowym w Baal-Tamar; tymczasem ci z Izraela, którzy przygotowali zasadzkę, wyszli ze swych miejsc, z łąk Gibea.
34 A tak wyszło naprzeciw Gibea dziesięć tysięcy doborowych mężczyzn z całego Izraela; była to bitwa zacięta, a tamci nie wiedzieli, że ma ich spotkać nieszczęście.
35 I PAN pobił Beniamina przed Izraelem i w tym dniu synowie Izraela zabili dwadzieścia pięć tysięcy stu mężczyzn z Beniamina, wszystkich dobywających miecz.
36 Wtedy synowie Beniamina widzieli, że są pobici; mężczyźni Izraela ustępowali bowiem miejsca przed Beniaminem, licząc na zasadzki, które przygotowali naprzeciw Gibea.
37 A ci, którzy uczestniczyli w zasadzce, pospieszyli się i uderzyli na

a Lb 25,7; Joz 22,32; 24,33.

Gibea, a następnie pobili ostrzem miecza wszystkich, którzy byli w mieście.

38 A mężczyźni Izraela mieli umówiony znak z tymi, którzy ukryli się w zasadzce, że ci wypuszczą z miasta wielki dym.

39 Gdy więc mężczyźni Izraela cofnęli się przed bitwą, synowie Beniamina zaczęli bić i zabili około trzydziestu mężczyzn z Izraela. Mówili bowiem: Na pewno są pobici przed nami, jak i w pierwszej bitwie.

40 Ale gdy płomień i dym jak słup zaczęły wznosić się z miasta, wtedy synowie Beniamina obejrzeli się, a oto ogień z miasta wznosił się aż ku niebu.

41 A kiedy mężczyźni Izraela zawrócili, mężowie Beniamina przerazili się, widząc, że spadło na nich nieszczęście.

42 I uciekali przed mężczyznami Izraela drogą na pustynię, a wojsko doganiało ich i ci, którzy wybiegli z miast, zabijali ich pośród siebie.

43 Otoczyli więc Beniamina i gonili ich bez przerwy, a pokonali ich naprzeciw Gibea na wschodzie.

44 Poległo wtedy z Beniamina osiemnaście tysięcy mężczyzn, wszyscy byli wojownikami.

45 Z tych zaś, którzy zawrócili i uciekali na pustynię, na skałę Rimmon[b], wyłapali po drogach i zabili pięć tysięcy mężczyzn. Gonili ich aż do Gidom, gdzie zabili dwa tysiące mężczyzn spośród nich.

46 A tak wszystkich poległych z Beniamina tego dnia było dwadzieścia pięć tysięcy mężczyzn dobywających miecz, wszyscy *byli* wojownikami.

47 Tylko sześciuset mężczyzn zawróciło i uciekło na pustynię, na skałę Rimmon, i zostali na skale Rimmon przez cztery miesiące.

48 Potem mężczyźni Izraela wrócili do synów Beniamina i wybili ich ostrzem miecza w mieście, zarówno ludzi, jak i bydło oraz wszystko, co znaleźli. Spalili ogniem także wszystkie miasta, które pozostały.

ROZDZIAŁ 21

MĘŻCZYŹNI Izraela przysięgli[a] też w Mispie: Żaden z nas nie da swojej córki Beniaminowi za żonę.

2 Udał się więc lud do domu Bożego, gdzie trwał aż do wieczora przed Bogiem, podnosząc lament i gorzko płacząc.

3 I powiedzieli: O PANIE, Boże Izraela, dlaczego to się stało w Izraelu, że ubyło dzisiaj z Izraela jedno pokolenie?

4 A nazajutrz lud wstał wcześnie rano i zbudował tam ołtarz, i złożył całopalenia oraz ofiary pojednawcze.

5 Potem synowie Izraela powiedzieli: Kto spośród wszystkich pokoleń Izraela nie przyszedł do zgromadzenia do PANA? Złożyli bowiem uroczystą przysięgę przeciw temu, który by nie przyszedł do PANA do Mispy, mówiąc: Poniesie śmierć.

6 I synom Izraela było żal Beniamina, swego brata, i mówili: Dziś zostało odcięte jedno pokolenie od Izraela.

7 Co uczynimy dla tych, którzy pozostali, aby mieli żony, skoro przysięgliśmy na PANA, że im nie damy naszych córek za żony?

8 Powiedzieli więc: Czy jest ktoś wśród pokoleń Izraela, kto nie przyszedł do Mispy do PANA? A oto nie przyszedł do obozu zgromadzenia nikt z Jabesz-Gilead.

9 *Gdy* bowiem przeliczono lud, nie było tam nikogo z mieszkańców Jabesz-Gilead.

10 Wtedy zgromadzenie wysłało tam dwanaście tysięcy walecznych mężczyzn, nakazując im: Idźcie i zabijcie mieszkańców Jabesz-

a Sdz 20,1.

b Joz 15,32; 1Krn 6,77; Za 14,10.

Gilead ostrzem miecza wraz z kobietami i dziećmi.

11 A tak macie postąpić: Każdego mężczyznę i każdą kobietę, która obcowała z mężczyzną, zabijecie[a].

12 I znaleźli wśród mieszkańców Jabesz-Gilead czterysta młodych dziewic, które nie obcowały z mężczyzną, i przyprowadzili je do obozu w Szilo, które *było* w ziemi Kanaan.

13 Potem całe zgromadzenie posłało do synów Beniamina, którzy *byli* na skale Rimmon, aby oznajmiać im pokój.

14 Wrócił więc Beniamin w tym czasie i dano im żony, które zachowali przy życiu spośród kobiet z Jabesz-Gilead, lecz nie starczyło *ich* dla nich.

15 A ludowi było żal Beniamina, ponieważ PAN uczynił wyłom wśród pokoleń Izraela.

16 Wtedy starsi zgromadzenia powiedzieli: A co uczynimy dla pozostałych, *aby mieli* żony, skoro zostały zgładzone kobiety z Beniamina?

17 Ponadto powiedzieli: *Musi być* dziedzictwo dla pozostałych z Beniamina, aby nie zaginęło pokolenie z Izraela.

18 My jednak nie możemy im dać żon z naszych córek, gdyż synowie Izraela przysięgli: Przeklęty ten, kto da żonę Beniaminowi.

19 Potem powiedzieli: Oto co roku *odbywa się* uroczyste święto PANA w Szilo, które *leży* na północ od Betel, na wschód od drogi wiodącej od Betel do Sychem, a na południe od Lebony.

20 Nakazali więc synom Beniamina: Idźcie i przygotujcie zasadzkę w winnicach;

21 I wypatrujcie, gdy córki Szilo wyjdą gromadnie do tańca, wtedy wyjdźcie z winnic i niech każdy z was porwie sobie żonę spośród córek Szilo, a potem idźcie do ziemi Beniamina.

22 A gdy przyjdą ich ojcowie albo bracia, by skarżyć się przed nami, powiemy im: Zmiłujcie się nad nimi ze względu na nas, ponieważ nie wzięliśmy dla każdego z nich żony na wojnie, a wy też im ich nie daliście, gdyż bylibyście wtedy winni.

23 Wtedy synowie Beniamina uczynili tak i wzięli sobie żony spośród tańczących, które porwali, odpowiednio do swojej liczby. Potem odeszli i wrócili do swego dziedzictwa, odbudowali miasta i zamieszkali w nich.

24 W tym czasie synowie Izraela rozeszli się stamtąd, każdy do swego pokolenia i do swego domu, a każdy poszedł stamtąd do swego dziedzictwa.

25 W tych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach[b].

a Lb 31,17-18.

b Sdz 17,6; Prz 3,5; 14,12.

Księga Rut

ROZDZIAŁ 1

ZDARZYŁO się, że w czasach, kiedy rządzili sędziowie[a], nastał głód[b] na ziemi. I *pewien* człowiek z Betlejem judzkiego wyruszył wraz ze swoją żoną i dwoma synami, aby zamieszkać w ziemi Moabu.

2 Ten człowiek *miał* na imię Elimelech, jego żona – Noemi, a jego dwaj synowie – Machlon i Kilion. *Byli oni* Efratejczykami z Betlejem judzkiego. Przybyli do ziemi Moabu i tam zamieszkali.

3 Potem umarł Elimelech, mąż Noemi, a ona pozostała sama z dwoma synami.

4 Ci pojęli sobie za żony Moabitki: jedna miała na imię Orfa, a druga – Rut[c]. I mieszkali tam około dziesięciu lat.

5 Potem obaj, Machlon i Kilion, również umarli; i tak kobieta ta pozostała sama bez swoich dwóch synów i bez męża.

6 Wtedy powstała wraz ze swoimi synowymi, aby wrócić z ziemi Moabu, gdyż usłyszała w ziemi Moabu, że PAN nawiedził[e] swój lud i dał mu chleb.

7 Wyszła więc z miejsca, w którym była, a wraz z nią jej dwie synowe i udały się w drogę powrotną do ziemi Judy.

8 I powiedziała Noemi do swych dwóch synowych: Idźcie, niech każda z was powróci do domu swojej matki. Niech PAN okaże wam miłosierdzie, tak jak okazałyście *je* zmarłym i mnie.

9 Niech PAN sprawi, aby każda z was znalazła pokój w domu swego męża. I pocałowała je, a one podniosły głosy i zapłakały.

a Pwt 25,1; Sdz 2,16; Dz 13,20.
b Rdz 12,10.
c Mt 1,5.
d Sdz 11,24; Joz 24,15.
e Wj 3,16; Za 10,3; Łk 1,68.
f 1Sm 3,17.

10 I mówiły do niej: Wrócimy raczej z tobą do twego ludu.

11 Lecz Noemi odpowiedziała: Zawróćcie, moje córki. Czemu chcecie iść ze mną? Czy mam jeszcze w swoim łonie synów, którzy zostaliby waszymi mężami?

12 Zawróćcie, moje córki, idźcie, bo jestem zbyt stara, aby wyjść za mąż. A nawet gdybym powiedziała: mam jeszcze nadzieję, to choćbym tej nocy wyszła za mąż i również urodziła synów;

13 Czy czekałybyście na nich, aż dorosną? Czy ze względu na nich pozostałybyście bez męża? Nie, moje córki. Odczuwam bowiem wielką gorycz ze względu na was, gdyż ręka PANA obróciła się przeciwko mnie.

14 A *one* znowu podniosły głosy i zaczęły płakać. I Orfa pocałowała swoją teściową, ale Rut pozostała przy niej.

15 Wtedy *Noemi* powiedziała do niej: Oto twoja szwagierka wróciła do swego ludu i do swoich bogów[d]. Wróć *także* ty za swoją szwagierką.

16 Rut jednak odpowiedziała: Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie. Gdziekolwiek bowiem pójdziesz i ja pójdę, a gdziekolwiek zamieszkasz i ja zamieszkam. Twój lud będzie moim ludem, a twój Bóg będzie moim Bogiem.

17 Gdzie ty umrzesz, *tam i* ja umrę, i tam będę pogrzebana. Niech mi to PAN uczyni i niech do tego dorzuci, jeśli coś innego niż śmierć oddzieli mnie od ciebie[f].

18 A gdy *Noemi* widziała, że uparła się, aby z nią iść, przestała jej odradzać.

19 I szły obie razem, aż przyszły do Betlejem. A gdy przybyły do Betlejem, całe miasto ogarnęło poruszenie z ich powodu i mówiono: Czy to jest Noemi?

20 Lecz ona powiedziała do nich: Nie nazywajcie mnie Noemi, lecz nazywajcie mnie Mara, ponieważ Wszechmogący napełnił mnie wielką goryczą.

21 Wyszłam *stąd* pełna, a PAN sprowadził mnie pustą. Czemu nazywacie mnie Noemi, skoro PAN wystąpił przeciwko mnie i Wszechmogący sprowadził na mnie nieszczęście?

22 Wróciła więc Noemi, a z nią Rut Moabitka, jej synowa, która wróciła z krainy Moabu. A przyszły do Betlejem na początku żniw jęczmienia.

ROZDZIAŁ 2

A NOEMI miała krewnego[b] ze strony męża, człowieka bardzo zamożnego z domu Elimelecha. Miał on na imię Boaz[c].

2 I Rut Moabitka powiedziała do Noemi: Pozwól mi pójść na pole zbierać kłosy[e] za tym, w którego oczach znajdę łaskę. A ona odpowiedziała: Idź, moja córko.

3 Poszła więc, a gdy przybyła, zbierała na polu za żniwiarzami. I zdarzyło się przypadkiem, że trafiła na część pola Boaza, który był z rodziny Elimelecha.

4 A oto Boaz przybył z Betlejem i powiedział do żniwiarzy: PAN z wami[i]. A oni mu odpowiedzieli: Niech ci PAN błogosławi.

5 Wtedy Boaz zapytał swego sługę postawionego nad żniwiarzami: Czyja to dziewczyna?

6 I sługa postawiony nad żniwiarzami odpowiedział mu: To jest ta młoda Moabitka, która przyszła z Noemi z ziemi Moabu[j].

7 Powiedziała: Pozwól mi, proszę, zbierać i gromadzić *kłosy* między snopami za żniwiarzami. Przyszła więc i pozostała od rana aż dotąd, a w domu krótko odpoczywała.

8 Wtedy Boaz powiedział do Rut: Słuchaj mnie, moja córko! Nie chodź zbierać *kłosów* na inne pole i nie odchodź stąd, ale pozostań tu z moimi służącymi.

9 Spójrz na pole, na którym będą żąć, i chodź za nimi, ponieważ nakazałem swoim sługom, żeby cię nie tykali. A jeśli będziesz spragniona, idź do naczyń i napij się z tego, co czerpią moi słudzy.

10 Wtedy upadła na twarz i pokłoniła się aż do ziemi[a], i powiedziała do niego: Dlaczego znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, choć jestem cudzoziemką?

11 Boaz odpowiedział jej: Dokładnie opowiedziano mi o wszystkim, co uczyniłaś dla swojej teściowej po śmierci swego męża, i to, jak opuściłaś swego ojca i swą matkę oraz ziemię, w której się urodziłaś, i przyszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś[d].

12 Niech PAN wynagrodzi twój uczynek i niech będzie pełna twoja zapłata[f] od PANA, Boga Izraela, pod którego skrzydła przyszłaś się schronić[g].

13 A ona odpowiedziała: Znalazłam łaskę w twoich oczach[h], mój panie. Pocieszyłeś mnie bowiem i mówiłeś do serca swej służącej, chociaż nie jestem równa żadnej z twoich służących.

14 I Boaz jej powiedział: Gdy będzie czas posiłku, przychodź tu i jedz chleb, i maczaj swój kawałek w occie. I usiadła przy żniwiarzach, on zaś podał jej prażone ziarno, które jadła aż do syta, i jeszcze jej zostało.

15 A gdy wstała, aby zbierać kłosy, Boaz nakazał swoim sługom: Po-

a Joz 5,14; 1Sm 25,23; 2Sm 9,6; 14,4.
b Rt 2,20; Kpł 18,6; 20,19; 21,2; 25,49; Lb 27,11; Mk 6,4; J 18,26.
c 1Krn 2,11-12; Mt 1,5; Łk 3,32.
d Hbr 11,24-26.
e Rdz 41,5; Hi 24,24; Iz 17,5.
f 2J 1,8.
g Ps 36,7; 57,1; 61,4; 91,4.
h 1Sm 25,8; 2Sm 15,25; Prz 3,4.
i Ps 129,8; 2Tes 3,16.
j Rt 1,1; Lb 21,30.

zwólcie jej zbierać nawet między snopami i nie zawstydzajcie jej.

16 Co więcej, umyślnie upuszczajcie dla niej kłosy i zostawiajcie je, aby mogła je zbierać, i nie gańcie jej.

17 Tak zbierała na tym polu aż do wieczora, potem wymłóciła to, co zebrała. Było tego około efy jęczmienia.

18 Następnie wzięła to i poszła do miasta, i jej teściowa zobaczyła to, co nazbierała. Wyjęła też i dała jej *to*, co pozostało jej z posiłku.

19 I teściowa zapytała ją: Gdzie zbierałaś dziś kłosy i gdzie pracowałaś? Niech będzie błogosławiony ten, który zwrócił na ciebie uwagę. I opowiedziała swej teściowej, u kogo pracowała: Człowiek, u którego dziś pracowałam, ma na imię Boaz.

20 Potem Noemi odezwała się do swojej synowej: Niech będzie błogosławiony przez PANA[c], który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych i umarłych. Ponadto Noemi powiedziała: Ten człowiek jest naszym krewnym[d], jednym spośród blisko z nami spokrewnionych[f].

21 Wtedy Rut Moabitka powiedziała: *Ten człowiek* powiedział jeszcze do mnie: Pozostań z moimi sługami, póki nie skończą całego mojego żniwa.

22 Noemi powiedziała do Rut, swej synowej: To dobrze, moja córko, że będziesz chodziła z jego służącymi, aby cię nie spotkali na innym polu.

23 Pozostała więc ze służącymi Boaza i zbierała kłosy, dopóki nie skończyły się żniwa jęczmienia i pszenicy, a mieszkała ze swoją teściową.

ROZDZIAŁ 3

POTEM Noemi, jej teściowa, powiedziała do niej: Moja córko, czy nie powinnam ci szukać odpoczynku, abyś się dobrze miała?

2 I czyż Boaz nie jest naszym krewnym, z którego służącymi byłaś? Oto dziś w nocy będzie on przewiewał jęczmień na klepisku.

3 Umyj się więc i namaść, nałóż na siebie swoje szaty[a] i zejdź na klepisko, lecz nie daj się poznać temu człowiekowi, dopóki nie skończy jeść i pić.

4 A gdy położy się spać, upatrz miejsce, na którym się położy, podejdź, odkryj jego nogi i połóż się, a on ci powie, co masz czynić.

5 I *Rut* powiedziała do niej: Uczynię wszystko, co mi każesz[b].

6 Zeszła więc na klepisko i uczyniła to, co jej nakazała teściowa.

7 A *gdy* Boaz najadł się i napił, i jego serce się rozweseliło, poszedł położyć się przy stosie zboża. Wtedy ona przyszła po cichu, odkryła jego nogi i położyła się.

8 O północy mężczyzna zląkł się, obrócił, a oto kobieta leżała u jego stóp.

9 I powiedział: Kto ty jesteś? Odpowiedziała: Jestem Rut, twoja służąca. Rozciągnij swój płaszcz nad swoją służącą[e], bo jesteś ze mną blisko spokrewniony.

10 A on odpowiedział: Błogosławiona jesteś przez PANA, moja córko. Większą miłość okazałaś teraz niż na początku, gdyż nie poszłaś za młodzieńcami, czy to ubogimi, czy bogatymi.

11 Teraz więc, moja córko, nie bój się. Uczynię wszystko, co powiedziałaś, gdyż całe miasto mego ludu wie, że jesteś cnotliwą kobietą[g].

12 A chociaż to prawda, że jestem z tobą blisko spokrewniony[h], to jednak bliżej jest z tobą spokrewniony inny ode mnie.

13 Zostań tu przez noc, a rankiem, jeśli zechce cię on wykupić, dobrze, niech wykupi. Lecz jeśli nie zechce cię wykupić, ja cię wykupię, jak żyje PAN! Śpij tu aż do rana.

14 Spała więc u jego stóp aż do rana. Wstała jednak w porze, gdy człowiek nie jest w stanie rozpo-

a Kaz 9,8; 1Tm 2,9-10.
b J 2,5.
c 2Sm 2,5.
d Kpł 18,6; 2Sm 19,42.
e Ez 16,8.
f Rt 3,9; 4,14; Kpł 25,25-26; Lb 5,8; 1Krl 16,11.
g Prz 12,4; 31,10.
h Rt 2,20; 1Tm 2,9-10.

znać drugiego. Mówił bowiem Boaz: Niech nikt się nie dowie, że kobieta przyszła na klepisko[a].

15 I dodał: Daj okrycie, które masz na sobie, i trzymaj je. A *gdy* trzymała je, odmierzył jej sześć *miar* jęczmienia i włożył to na nią. Potem poszła do miasta.

16 A gdy przyszła do teściowej, ta zapytała ją: Kto ty jesteś, moja córko? I opowiedziała jej wszystko, co ten człowiek uczynił dla niej.

17 I dodała: *Oto* dał mi sześć *miar* jęczmienia. Powiedział bowiem do mnie: Nie możesz wrócić z pustymi rękami do swojej teściowej.

18 Wtedy Noemi powiedziała: Bądź spokojna, moja córko, aż się dowiesz, jak potoczą się rzeczy, gdyż ten człowiek nie spocznie, dopóki nie zakończy dzisiaj tej sprawy[c].

ROZDZIAŁ 4

POTEM Boaz udał się do bramy i tam usiadł. A oto przechodził spokrewniony[d], o którym mówił Boaz. I powiedział do niego: Człowieku! Podejdź i usiądź tutaj. Tamten więc przyszedł i usiadł.

2 Wtedy *Boaz* wziął dziesięciu starszych[e] tego miasta i mówił do nich: Usiądźcie tutaj. I usiedli.

3 I przemówił do tamtego spokrewnionego: Noemi, która wróciła z ziemi Moabu, sprzedaje kawałek ziemi, która *należała* do naszego brata Elimelecha.

4 I pomyślałem sobie, że należy cię o tym powiadomić tymi słowy: Kup[i] *go* w obecności siedzących tutaj i starszych mego ludu. Jeśli chcesz go wykupić, wykup. Lecz jeśli nie chcesz go wykupić, powiedz mi, abym wiedział. Nikt bowiem nie ma *prawa* wykupu przed tobą, ja zaś jestem po tobie. Wtedy on odpowiedział: Ja wykupię.

5 Boaz jeszcze dodał: W dniu, kiedy wykupisz pole z rąk Noemi, kupisz je *również* od Rut Moabitki, żony zmarłego, aby wzbudzić imię zmarłego na jego dziedzictwie.

6 Spokrewniony odpowiedział: Nie mogę *go* wykupić, żebym czasem nie poniósł szkody na własnym dziedzictwie. Ty wykup dla siebie moje prawo wykupu, gdyż *ja* nie mogę go wykupić.

7 A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zamiany dla zatwierdzenia każdej sprawy: człowiek zdejmował swój but i dawał *go* swojemu bliźniemu. Było to poświadczeniem w Izraelu[b].

8 Wtedy ów spokrewniony powiedział do Boaza: Wykup je sobie. I zdjął swój but.

9 Potem Boaz przemówił do starszych i całego ludu: Dziś jesteście świadkami, że nabyłem z ręki Noemi wszystko, co *należało* do Elimelecha, oraz wszystko, co *należało* do Kiliona i Machlona.

10 Także Rut Moabitkę, żonę Machlona, nabyłem sobie za żonę, aby wzbudzić imię zmarłego na jego dziedzictwie, aby nie zginęło imię zmarłego wśród jego braci ani z bramy jego miejsca. Wy *jesteście* dziś *tego* świadkami.

11 I cały lud, który *był* w bramie miasta, oraz starsi powiedzieli: *Jesteśmy* świadkami. Niech PAN sprawi, aby kobieta, która wchodzi do twojego domu, *była* jak Rachel[f] i jak Lea[g], które zbudowały dom Izraela[h]. Postępuj godnie w Efrata i zdobądź *sobie* imię w Betlejem.

12 Niech twój dom – przez potomstwo, które PAN da ci z tej młodej kobiety – będzie jak dom Faresa, którego Tamar[j] urodziła Judzie.

13 Boaz wziął więc sobie Rut i stała się jego żoną. A gdy z nią obcował[k], PAN sprawił[l], że poczęła i urodziła syna.

14 Wtedy kobiety powiedziały do Noemi: Błogosławiony PAN, który nie zostawił cię dziś bez spokrew-

a Rz 14,16; 1Tes 5,22; 1P 2,12.
b Pwt 25,7-10.
c J 17,4; 2Tm 4,7.
d Rt 3,12.
e Wj 18,21-22; 1Krl 21,8; Prz 31,23.
f Rdz 30,22-23.
g Rdz 29,32.
h Rdz 24,60.
i Kpł 25,25; Jr 32,7-9.
j Rdz 38,11-30; Mt 1,3.
k Rdz 29,23; 2Sm 12,24.
l Rdz 20,17-18; 25,21; 30,22; Ps 113,9; 127,3.

nionego, aby jego imię było znane
w Izraelu.
15 On będzie pociechą dla twojej
duszy i żywicielem w twojej staro-
ści. Urodziła go bowiem twoja syno-
wa, która cię miłuje i która jest dla
ciebie lepsza niż siedmiu synów.
16 Wzięła więc Noemi dziecko, po-
łożyła je na swym łonie i była dla
niego piastunką.
17 I sąsiadki nadały mu imię. Mó-
wiły bowiem: Narodził się syn No-
emi. I nadały mu imię Obed[a]. On to
jest ojcem Jessego, ojca Dawida.
18 A oto potomkowie Peresa: Pe-
res spłodził Chesrona;
19 A Chesron spłodził Rama,
a Ram spłodził Amminadaba;
20 A Amminadab spłodził Nachszo-
na, a Nachszon spłodził Salmona;
21 A Salmon spłodził Boaza, a Boaz
spłodził Obeda;
22 A Obed spłodził Jessego, a Jes-
se spłodził Dawida.

a Mt 1,5; Łk 3,32.

Pierwsza Księga Samuela

ROZDZIAŁ 1

BYŁ pewien człowiek z Ramataim-Sofim, z góry Efraim, imieniem Elkana, syn Jerochama, syna Elihu, syna Tochu, syna Sufa Efratejczyka.

2 Miał on dwie żony, jednej było na imię Anna, a drugiej – Peninna. Peninna miała dzieci, Anna zaś była bezdzietna.

3 Człowiek ten co roku udawał się ze swego miasta, aby oddać cześć i złożyć ofiarę[d] PANU zastępów w Szilo. Tam byli dwaj synowie Helego, Chofni i Pinchas, kapłani PANA.

4 A gdy nadszedł dzień, w którym Elkana składał ofiarę, dał swojej żonie Peninnie oraz wszystkim jej synom i córkom części *z ofiary*;

5 Ale Annie dał jedną wyborną część, gdyż miłował Annę, choć PAN zamknął jej łono[e].

6 Jej przeciwniczka zaś bardzo jej dokuczała[f], aby tylko ją rozgniewać z tego powodu, że PAN zamknął jej łono.

7 I tak *Elkana* czynił każdego roku, a ilekroć *Anna* przychodziła do domu PANA, w ten sposób *Peninna* jej dokuczała. Ta zaś płakała i nie jadła.

8 Wtedy Elkana, jej mąż, powiedział do niej: Anno, czemu płaczesz[i]? Dlaczego nie jesz? Czemu tak smuci się twoje serce? Czy ja nie jestem dla ciebie lepszy niż dziesięciu synów[k]?

9 I gdy najedli się, i napili w Szilo, Anna wstała. A kapłan Heli siedział na krześle przy odrzwiach świątyni PANA.

10 A ona, z goryczą w duszy[a], modliła się do PANA[b] i strasznie płakała.

11 I złożyła ślub[c], mówiąc: PANIE zastępów, jeśli wejrzysz na utrapienie swojej służącej i wspomnisz na mnie, i nie zapomnisz swojej służącej, ale dasz swej służącej męskiego potomka, wtedy oddam go PANU na wszystkie dni jego życia, a brzytwa nie dotknie jego głowy.

12 A gdy długo modliła się przed PANEM, Heli przypatrywał się jej ustom.

13 Lecz Anna mówiła w swym sercu i tylko jej wargi się poruszały, ale jej głosu nie było słychać. Heli sądził więc, że jest pijana.

14 I Heli powiedział do niej: Jak długo będziesz pijana? Wytrzeźwiej od swego wina.

15 Anna zaś odpowiedziała: Nie, mój panie. Jestem kobietą utrapionego ducha. Nie piłam ani wina, ani mocnego napoju, lecz wylałam swoją duszę przed PANEM.

16 Nie uważaj swojej służącej za kobietę Beliala[1], gdyż z nadmiaru troski i smutku aż dotąd mówiłam.

17 Wtedy Heli odpowiedział: Idź w pokoju[g], a niech Bóg Izraela spełni twoją prośbę[h], którą zaniosłaś do niego.

18 I powiedziała: Niech twoja służąca znajdzie łaskę w twoich oczach[j]. I ta kobieta poszła swoją drogą, i jadła, a jej twarz już nie była *smutna*.

19 Nazajutrz wstali wcześnie rano, pokłonili się przed PANEM, wrócili się i przybyli do swego domu w Rama. I Elkana obcował z Anną,

a Hi 7,11; 10,1; Iz 54,6.
b Rdz 20,17; Lb 11,2; 2Krl 6,18; Dn 9,4; Jon 2,1; Dz 10,2.
c Rdz 28,20; Lb 21,2; Kaz 5,4.
d Wj 23,14; Łk 2,41.
e Rdz 20,18; 30,2.
f Rdz 16,4; Kpł 18,18.
1 *niegodziwą*; 1Sm 2,12; 10,27; Pwt 13,13; Sdz 19,22; 2Kor 6,15.
g Mk 5,34; Łk 7,50.
h Ps 20,3-5.
i J 20,13.
j Rdz 32,5; Rt 2,13.
k Rt 4,15; Iz 54,11.

swoją żoną, a PAN wspomniał[a] na
nią.
20 I gdy się wypełniły dni potem,
jak Anna poczęła, urodziła syna
i nadała mu imię Samuel, gdyż *mó-
wiła*: Uprosiłam go u PANA.
21 Potem ten człowiek, Elkana,
wraz z całym swoim domem udał
się, aby złożyć PANU doroczną ofia-
rę oraz *wypełnić* swój ślub.
22 Lecz Anna nie poszła, bo mó-
wiła swemu mężowi: *Nie pójdę*, aż
dziecko będzie odstawione od pier-
si, potem je zaprowadzę, żeby uka-
zało się przed PANEM i zostało tam
na zawsze.
23 Jej mąż Elkana odpowiedział:
Czyń to, co ci *się wydaje* słuszne;
pozostań, aż go odstawisz. Niech
tylko PAN utwierdzi swoje słowo.
Kobieta pozostała więc i karmiła
piersią swego syna, aż do odstawie-
nia go od piersi.
24 A gdy go odstawiła, wzięła go
ze sobą wraz z trzema cielcami,
z jedną efą mąki i bukłakiem wina
i przyprowadziła go do domu PANA[k]
w Szilo; a dziecko *było* małe.
25 I zabili cielca, i przyprowadzili
dziecko do Heliego.
26 A ona powiedziała: Proszę, mój
panie! Jak żyje twoja dusza, mój pa-
nie, to ja *jestem* tą kobietą, która
stała tu przy tobie, modląc się do
PANA.
27 Prosiłam o to dziecko i PAN
spełnił moją prośbę[m], którą zanio-
słam do niego.
28 Dlatego też oddaję je PANU. Na
wszystkie dni jego życia zostaje od-
dane PANU. I oddał tam pokłon
PANU[n].

ROZDZIAŁ 2

WTEDY Anna modliła[o] się i po-
wiedziała: Moje serce raduje
się w PANU[p], mój róg jest wywyższo-
ny w PANU. Moje usta szeroko otwo-
rzyły się przeciwko moim wrogom,
gdyż raduję się z twego zbawienia[b].
2 Nikt nie jest tak święty jak PAN[c].
Nie ma bowiem nikogo oprócz cie-
bie[d] i nikt nie jest taką skałą[e] jak
nasz Bóg.
3 Nie mówcie już pysznych słów
i niech z waszych ust nie wychodzą
słowa wyniosłe. PAN bowiem *jest*
Bogiem wiedzy[f], on waży czyny.
4 Łuki mocarzy *zostały* złamane,
a słabi są przepasani mocą.
5 Syci najmują się za chleb, a głod-
ni przestali *głodować*. Nawet nie-
płodna urodziła siedmioro, a wielo-
dzietna więdnie.
6 PAN zabija i ożywia[g], wprowadza
do grobu i wyprowadza[h].
7 PAN czyni ubogim i bogatym, po-
niża i wywyższa[i].
8 Podnosi z prochu ubogiego,
a z gnoju podnosi żebraka, by posa-
dzić ich z książętami i pozwolić im
odziedziczyć tron chwały. Do PANA
bowiem należą filary ziemi, na nich
osadził świat[j].
9 Strzeże stóp swych świętych,
a bezbożni zamilkną w ciemności,
bo nie swoją siłą zwycięży człowiek.
10 PAN pokruszy swoich przeciw-
ników i zagrzmi przeciwko nim
z nieba. PAN będzie sądził[l] krańce
ziemi, udzieli siły swemu królowi
i wywyższy róg swego pomazańca.
11 Potem Elkana wrócił do Rama,
do swego domu, a dziecko służyło
PANU przy kapłanie Helim.
12 Lecz synowie Heliego byli syna-
mi Beliala[1] i nie znali PANA.
13 Był bowiem taki zwyczaj kapła-
nów wobec ludu: kiedy ktoś składał
ofiarę, sługa kapłana przychodził,
gdy mięso się gotowało, z trójzębny-
mi widelcami w ręce.
14 I wkładał je do garnka, kotła,
rondla lub misy i to, co wyjął wideł-
kami, kapłan zabierał dla siebie.
Tak czynili w Szilo wszystkim Izra-
elitom, którzy tam przychodzili.

a Rdz 8,1; 30,22; Ps 136,23; Łk 23,42.
b Ps 13,5; 20,5.
c Wj 15,11; Iz 6,3; Obj 15,4.
d Iz 40,18; 43,13; 45,5-6; 46,9; Jr 10,6.
e Pwt 32,31; 2Sm 22,32; Ps 18,31; 1Kor 10,4; 1P 2,8.
f Pwt 32,4; Iz 30,18; Dn 2,47; Łk 20,38.
g Pwt 32,39; Ps 68,20.
h J 5,25-29; 2Kor 1,9-10.
i Pwt 8,17-18; Hi 1,21; Ps 75,7.
j Hi 38,4-6; Ps 102,25; Hbr 1,3.
k Wj 23,19; Ps 23,6; 122,1; J 2,16.
l Ps 7,8; 9,8; 96,13; Rz 2,16; 2Tm 4,1; Hbr 10,30.
m Ps 66,19; 116,1; 1J 5,15.
1 *niegodziwymi*; 1Sm 1,16; 1Krl 21,10; 2Kor 6,15.
n Rdz 24,26.52; Mt 2,11; 14,33; J 9,38; Dz 10,25-26; Obj 5,14.
o Rdz 20,17; Lb 11,2; 2Krl 6,17; Iz 37,15; Dz 16,25.
p Ps 33,1; Ha 3,18; Flp 4,4.

15 Ponadto, zanim jeszcze spalono tłuszcz, przychodził sługa kapłana i mówił do człowieka składającego ofiary: Daj mięso na pieczeń dla kapłana, bo nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe.

16 A jeśli taki człowiek mu odpowiedział: Niech najpierw spalą tłuszcz, a potem weź sobie, czego pragnie twoja dusza, wtedy on mówił: Nic z tego! Daj teraz! A jeśli nie dasz, zabiorę siłą.

17 Tak więc grzech tych sług był bardzo wielki[c] przed PANEM, gdyż ludzie lekceważyli ofiary PANA.

18 Samuel zaś służył przed PANEM jako chłopiec, przepasany lnianym efodem.

19 A jego matka robiła mu mały płaszcz i przynosiła mu *go* co roku, gdy chodziła z mężem składać doroczną ofiarę.

20 I Heli błogosławił Elkanie i jego żonie, mówiąc: Niech PAN da ci potomstwo z tej kobiety za uproszonego, którego oddała PANU. I wracali do swojego domu.

21 I PAN nawiedził Annę, a ona poczęła i urodziła trzech synów i dwie córki. A chłopiec Samuel dorastał przed PANEM.

22 Heli zaś bardzo się zestarzał i usłyszał o wszystkim, co jego synowie czynili wobec całego Izraela, oraz o tym, że obcowali z kobietami, które się zbierały przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.

23 I powiedział do nich: Dlaczego czynicie takie rzeczy? Słyszę o waszych złych czynach od całego ludu.

24 Nie, moi synowie, gdyż niedobra to wieść, którą słyszę. Doprowadzacie lud PANA do przestępstwa[e].

25 Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, będzie go sądzić sędzia[f], ale jeśli człowiek zgrzeszy przeciw PANU[g], któż się za nim wstawi? Oni jednak nie posłuchali głosu swego ojca, bo PAN chciał ich zabić.

a Pwt 33,1; 1Tm 6,11.
b Wj 28,1.
c Rdz 6,5; 13,13.
d Ml 1,6; J 5,23.
e 2P 2,18; Obj 2,20.
f Pwt 17,8-12; 25,1-3; 1Kor 6,4-5.
g Rdz 39,9; Pwt 20,18; Ps 119,11; Jr 51,5; 1Kor 8,12.
h Hbr 2,17; 7,26-28.

26 A chłopiec Samuel rósł i podobał się zarówno PANU, jak i ludziom.

27 Potem przyszedł mąż Boży[a] do Heliego i powiedział mu: Tak mówi PAN: Czy nie objawiłem się wyraźnie domowi twego ojca, gdy byli w Egipcie w domu faraona?

28 I wybrałem go[b] sobie spośród wszystkich pokoleń Izraela na kapłana, aby składał ofiary na moim ołtarzu, palił kadzidło i nosił efod przede mną. Dałem też domowi twego ojca wszystkie ofiary ogniowe od synów Izraela.

29 Dlaczego podeptaliście moją ofiarę krwawą i pokarmową, które rozkazałem *składać* w przybytku? Dlaczego *bardziej* uczciłeś swoich synów ode mnie, abyście utuczyli się z pierwocin wszystkich ofiar pokarmowych Izraela, mojego ludu?

30 Dlatego PAN, Bóg Izraela, mówi: Wprawdzie powiedziałem: Twój dom i dom twego ojca będzie chodzić przede mną na wieki, ale teraz PAN mówi: Nie będzie tak! Tych bowiem, którzy mnie czczą, ja będę czcić[d], a ci, którzy mną gardzą, będą wzgardzeni.

31 Oto nadchodzą dni, gdy odetnę twe ramię i ramię domu twego ojca, aby już nie było starca w twoim domu;

32 I zobaczysz przeciwnika w przybytku, wśród całego szczęścia, którego Bóg udzieli Izraelowi, i nie będzie starca w twoim domu po wszystkie dni.

33 Lecz nie wytracę od swego ołtarza każdego człowieka spośród ciebie, aby trapić twe oczy i ścisnąć boleścią twoją duszę. Cały przyrost twego domu umrze w sile wieku.

34 A to będzie znakiem, który przyjdzie na twoich dwóch synów, Chofniego i Pinchasa: obydwaj umrą tego samego dnia.

35 I wzbudzę sobie kapłana wiernego[h], *który* będzie postępował we-

dług mego serca i mojej myśli. Zbu-
duję mu trwały dom, a on będzie
chodził przed moim pomazańcem
po wszystkie dni.
36 I stanie się tak, że ktokolwiek
pozostanie w twoim domu, ten
przyjdzie i pokłoni mu się za srebr-
ną monetę i za kawałek chleba, mó-
wiąc: Dopuść mnie, proszę, do jed-
nego z *urzędów* kapłańskich, abym
mógł jeść kawałek chleba.

ROZDZIAŁ 3

A CHŁOPIEC Samuel służył
PANU przed Helim. W tych
dniach słowo PANA[c] było drogocen-
ne i nie było jawnego widzenia[d].
2 Pewnego dnia, gdy Heli leżał na
swoim miejscu, a jego oczy już za-
częły słabnąć i nie mógł widzieć;
3 A lampa Boża[f] jeszcze nie zgasła
w świątyni PANA, gdzie była arka
Boga, i Samuel też się położył;
4 PAN zawołał Samuela, a on odpo-
wiedział: Oto jestem[g].
5 I przybiegł do Heliego, i powie-
dział: Oto jestem, gdyż mnie woła-
łeś. A on odparł: Nie wołałem, wróć
i połóż się. Poszedł więc i położył
się.
6 PAN ponownie zawołał Samuela[h].
I Samuel wstał, poszedł do Heliego
i powiedział: Oto jestem, gdyż mnie
wołałeś. On *mu* odpowiedział: Nie
wołałem, mój synu; wróć i połóż się.
7 A Samuel jeszcze nie znał PANA[i]
i słowo PANA nie zostało mu jeszcze
objawione.
8 I PAN zawołał Samuela po raz
trzeci. Wstał więc, poszedł do He-
liego i powiedział: Oto jestem, gdyż
mnie wołałeś. Wtedy Heli zrozu-
miał, że PAN wołał chłopca.
9 I Heli powiedział do Samuela:
Idź, połóż się, a jeśli cię zawoła, po-
wiedz: Mów, PANIE, bo twój sługa
słucha. Samuel poszedł więc i poło-
żył się na swoim miejscu.
10 Potem PAN przyszedł, stanął
i zawołał tak jak poprzednio: Samu-
elu, Samuelu! I Samuel odpowie-
dział: Mów, bo twój sługa słucha.
11 Wtedy PAN powiedział do Samu-
ela: Oto uczynię *taką* rzecz w Izra-
elu, że każdemu, kto o niej usłyszy,
zadzwoni w obu uszach.
12 W tym dniu dokonam na Helim
wszystkiego, co mówiłem przeciw-
ko jego domowi[a], od początku do
końca.
13 I dałem mu poznać, że osądzę
jego dom na wieki za nieprawość,
o której wiedział. Jego synowie bo-
wiem postępowali nikczemnie[b],
a on ich nie poskromił.
14 Dlatego przysiągłem domowi
Heliego, że nieprawość domu He-
liego nigdy nie będzie oczyszczona[e]
żadną ofiarą *krwawą* ani ofiarą po-
karmową.
15 I Samuel do rana leżał, po czym
otworzył drzwi domu PANA. Samu-
el jednak bał się oznajmić Heliemu
o widzeniu.
16 Wtedy Heli zawołał Samuela:
Samuelu, synu mój. Ten odpowie-
dział: Oto jestem.
17 I zapytał: Cóż to za słowa, któ-
re PAN ci powiedział? Nie ukrywaj
tego, proszę, przede mną. Niech
Bóg tak ci uczyni i tamto dorzuci,
jeśli ukryjesz przede mną cokol-
wiek z tego, co ci powiedział.
18 Samuel opowiedział mu więc
wszystko i nie ukrył *nic* przed nim.
A *on* odparł: To PAN. Niech czyni to,
co dobre w jego oczach.
19 I Samuel rósł, a PAN był z nim
i nie pozwolił upaść na ziemię *żad-
nemu* z jego słów[j].
20 A cały Izrael od Dan aż do Be-
er-Szeby poznał, że Samuel stał się
wiernym prorokiem PANA.
21 PAN zaś ukazywał się znowu
w Szilo. PAN bowiem objawił się Sa-
muelowi w Szilo przez słowo PANA.

a 1Sm 2,29-36.
b 1Sm 2,12.23.
c Rdz 15,1; Lb 22,18; Pwt 5,5; Ps 18,30; 33,6; 105,19; Dz 13,48-49; 1Tes 1,8; 4,15; 2Tes 3,1; 1P 1,25.
d Dz 2,17; 2Kor 12,1.
e Lb 15,30; Iz 22,14; Hbr 10,4.26.31.
f Wj 27,20-21.
g Rdz 22,1; Wj 3,4; Iz 6,8.
h Jon 3,1; J 21,16-17.
i Sdz 2,10; 1Kor 1,21; Ga 4,8.
j 1Sm 9,6; 1Krl 8,56.

ROZDZIAŁ 4

I SŁOWO Samuela[a] dotarło do ca-
łego Izraela. W tym czasie Izrael
wyruszył przeciwko Filistynom do
walki i rozbili obóz koło Ebenezer.
Filistyni zaś rozbili obóz w Afek.
2 Wtedy Filistyni ustawili się
w szyku bojowym przeciwko Izra-
elowi. Gdy walka rozgorzała, Izrael
został pobity przez Filistynów, któ-
rzy zabili na polu bitwy około czte-
rech tysięcy ludzi.
3 I kiedy lud wrócił do obozu, star-
si Izraela powiedzieli: Dlaczego
PAN pobił nas dziś przed Filistyna-
mi[b]? Sprowadźmy do siebie z Szilo
arkę przymierza PANA, by weszła
między nas i wybawiła nas z rąk na-
szych wrogów.
4 Posłał więc lud do Szilo, by spro-
wadzić stamtąd arkę przymierza
PANA zastępów, który zasiada mię-
dzy cherubinami[c]. Byli tam też
z arką przymierza Boga dwaj syno-
wie Helego, Chofni i Pinchas.
5 A gdy arka przymierza PANA
przybyła do obozu, cały Izrael zawo-
łał wielkim głosem, że aż ziemia za-
drżała.
6 Kiedy Filistyni usłyszeli ten
okrzyk, pytali: Cóż to za wielki
okrzyk w obozie Hebrajczyków?
I dowiedzieli się, że arka PANA
przybyła do obozu.
7 I Filistyni zlękli się, gdyż mówio-
no: Bóg przybył do ich obozu. I mó-
wili: Biada nam, bo czegoś takiego
nigdy przedtem nie było.
8 Biada nam! Któż nas wybawi
z rąk tych potężnych bogów? To są
ci bogowie, którzy porazili Egipt
wszelką plagą na pustyni[d].
9 Umacniajcie się i bądźcie mężni[e], o Filistyni, abyście nie służyli
Hebrajczykom, tak jak *oni* wam słu-
żyli. Bądźcie więc mężni i walczcie!
10 Wtedy Filistyni walczyli, a Izra-
el został pokonany i każdy uciekał
do swego namiotu. Była to wielka
klęska, gdyż poległo trzydzieści ty-
sięcy z piechoty Izraela.
11 I arka Boga została zabrana,
a dwaj synowie Heliego, Chofni
i Pinchas, polegli.
12 A pewien Beniaminita uciekł
z bitwy i przyszedł do Szilo tego sa-
mego dnia w podartej szacie i z pro-
chem na swojej głowie.
13 Kiedy przyszedł, oto Heli sie-
dział na krześle przy drodze i wy-
czekiwał, bo jego serce drżało
o arkę Boga. Gdy ten człowiek przy-
szedł do miasta i opowiedział o tym,
całe miasto podniosło krzyk.
14 I kiedy Heli usłyszał ten krzyk,
powiedział: Cóż to za zgiełk? A ten
człowiek śpiesznie przyszedł i oznaj-
mił o tym Heliemu.
15 A Heli miał już dziewięćdziesiąt
osiem lat i jego oczy tak zasłabły, że
nie mógł *nic* widzieć.
16 Człowiek ten powiedział do He-
liego: Przychodzę z bitwy, bo dziś
z niej uciekłem. On zaś zapytał: Cóż
tam się stało, mój synu?
17 Posłaniec odpowiedział: Izra-
el uciekł przed Filistynami i lud
poniósł wielką klęskę. Zginęli tak-
że twoi dwaj synowie, Chofni i Pin-
chas, a arka Boga została zabrana.
18 A gdy wspomniał o arce Boga,
Heli spadł z krzesła na wznak obok
bramy, złamał sobie kark i umarł.
Był bowiem człowiekiem starym
i ociężałym, a sądził Izraela przez
czterdzieści lat.
19 Jego synowa, żona Pincha-
sa, była brzemienna i bliska poro-
du, a gdy usłyszała wieści o zabra-
niu arki Bożej i o śmierci jej teścia
i męża, skuliła się i urodziła. Dosię-
gły ją bowiem bóle *porodowe*.
20 Gdy umierała, *kobiety*, które
były przy niej, powiedziały: Nie bój
się, bo urodziłaś syna. Lecz ona nic
nie odpowiedziała ani nie zwróciła
na to uwagi.

a Wj 12,35; Kaz 8,4; 1Tes 2,13.
b Pwt 29,4.
c Wj 25,18-22; Lb 7,89.
d Wj 7,5; 9,14; Ps 78,43-51.
e 1Kor 6,13.

21 I nazwała dziecko Ikabod, mówiąc: Odeszła chwała od Izraela – z powodu zabrania arki Boga i z powodu jej teścia i męża.

22 Dlatego powiedziała: Odeszła chwała od Izraela, gdyż arka Boga została zabrana.

ROZDZIAŁ 5

A FILISTYNI wzięli arkę Boga i zanieśli ją z Ebenezer do Aszdodu.

2 Następnie Filistyni wzięli arkę Boga i wprowadzili do świątyni Dagona, i postawili obok Dagona.

3 A gdy nazajutrz rano Aszdodyci wstali, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA[a]. Podnieśli więc Dagona i postawili go na swoim miejscu.

4 Gdy *zaś* wstali kolejnego dnia rano, oto Dagon leżał twarzą do ziemi przed arką PANA. Głowa Dagona i obie dłonie jego rąk *leżały* odcięte na progu, z Dagona pozostał tylko *tułów*.

5 Dlatego kapłani Dagona i wszyscy, którzy wchodzą do świątyni Dagona, nie stąpają na progu Dagona w Aszdodzie aż do dziś.

6 Lecz ręka PANA[b] zaciążyła nad mieszkańcami Aszdodu i niszczyła ich. Ukarał ich wrzodami – zarówno Aszdod, jak i jego okolice.

7 Gdy więc mieszkańcy Aszdodu zauważyli, co się działo, powiedzieli: Arka Boga Izraela nie może z nami zostać, gdyż jego ręka jest surowa wobec nas i wobec Dagona, naszego boga.

8 Zwołali więc i zebrali u siebie wszystkich książąt filistyńskich i powiedzieli: Co mamy zrobić z arką Boga Izraela? I odpowiedzieli: Niech arka Boga Izraela zostanie przeniesiona do Gat. I przeniesiono *tam* arkę Boga Izraela.

9 A gdy ją przenieśli, ręka PANA powstała przeciwko miastu[e] i dotknęła je wielkim uciskiem. Pokarała mieszkańców miasta, od najmniejszego do największego, i pojawiły się u nich wrzody w ukrytych *miejscach*.

10 Wysłali więc arkę Boga do Ekronu. A gdy arka Boga przybyła do Ekronu, Ekronici zawołali: Przynieśli do nas arkę Boga Izraela, aby zgładzić nas i nasz lud.

11 Dlatego zwołali i zgromadzili wszystkich książąt filistyńskich, i powiedzieli: Odeślijcie arkę Boga Izraela, niech powróci na swoje miejsce, aby nie zabiła nas i naszego ludu. W całym mieście panował bowiem śmiertelny strach i bardzo zaciążyła tam ręka Boga.

12 A mieszkańcy, którzy nie umarli, byli dotknięci wrzodami. I krzyk miasta wznosił się ku niebu.

ROZDZIAŁ 6

I ARKA PANA przebywała w ziemi Filistynów przez siedem miesięcy.

2 Wtedy Filistyni zwołali kapłanów i wróżbitów i zapytali: Co mamy zrobić z arką PANA? Powiedzcie nam, jak mamy ją odesłać na swoje miejsce?

3 Ci odpowiedzieli: Jeśli odsyłacie arkę Boga Izraela, nie odsyłajcie jej z niczym[c], lecz koniecznie oddajcie mu ofiarę za grzech[d]: wtedy będziecie uzdrowieni i dowiecie się, czemu jego ręka nie odstąpiła od was.

4 I powiedzieli: Jaką ofiarę za grzech mamy mu złożyć? Odpowiedzieli: Według liczby książąt filistyńskich pięć wrzodów złotych i pięć myszy złotych. Ta sama bowiem plaga dotknęła was wszystkich i waszych książąt.

5 I sporządzicie podobizny waszych wrzodów i podobizny waszych myszy, które niszczą ziemię, i oddacie chwałę Bogu Izraela. Może odej-

a Wj 12,2; Ps 97,7; Mk 3,11; Flp 2,10.
b 1Sm 5,7.11; Wj 9,3; Dz 13,11.
c Pwt 16,16.
d Kpł 5,6; 5,15-16.
e 1Sm 7,13; 12,15; Pwt 2,15.

mie swoją rękę od was, waszych bogów i waszej ziemi.
6 Dlaczego zatwardzacie swoje serca tak, jak Egipcjanie i faraon zatwardzali swoje serca? Czy *nie dopiero* wtedy, gdy czynił wśród nich cudowne rzeczy, wypuścili ich, aby wyszli?
7 Teraz więc przygotujcie nowy wóz[a], weźcie dwie mleczne krowy, na które nie nałożono jarzma, i zaprzęgnijcie te krowy do wozu, a ich cielęta odprowadźcie od nich do domu.
8 Weźcie też arkę PANA i włóżcie ją na wóz; a złote przedmioty, które oddajecie jako ofiarę za grzech, włóżcie do skrzynki obok niej. Po czym puśćcie go i niech jedzie.
9 Wtedy patrzcie – jeśli pojedzie drogą własnej granicy do Bet-Szemesz, *to P*AN wyrządził nam to wielkie zło. Lecz jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że to nie jego ręka nas dotknęła, *ale* to, co nas spotkało, było przypadkiem.
10 I ci ludzie tak uczynili: wzięli dwie mleczne krowy i zaprzęgli je do wozu, a ich cielęta zamknęli w domu.
11 Potem włożyli arkę PANA na wóz oraz skrzynkę ze złotymi myszami i z podobiznami swoich wrzodów.
12 I krowy poszły prostą drogą ku Bet-Szemesz. Szły jednym gościńcem, a idąc, ryczały i nie zbaczały ani w prawo, ani w lewo. A książęta filistyńscy szli za nimi aż do granicy Bet-Szemesz.
13 W tym czasie mieszkańcy Bet-Szemesz żęli pszenicę w dolinie, a gdy podnieśli swe oczy, zobaczyli arkę i uradowali się na jej widok.
14 Wóz zaś dotarł na pole Jozuego z Bet-Szemesz i tam się zatrzymał, tam też był wielki kamień. Wtedy porąbali drewno *z tego* wozu i złożyli PANU krowy na ofiarę całopalną.

a 2Sm 6,3; 1Krn 13,7.
b Wj 19,21; Lb 4,15; 1Krn 13,9-10.
c Ps 24,3; 130,3; Ml 3,2.
d Kpł 20,7; Joz 24,19; 1P 1,15-16; Obj 4,8.

15 Lewici zdjęli arkę PANA oraz skrzynkę obok niej, w której *były* złote przedmioty, i postawili to na tym wielkim kamieniu. Ludzie zaś z Bet-Szemesz w tym dniu złożyli PANU całopalenia i ofiary.
16 Gdy pięciu książąt filistyńskich zobaczyło to *wszystko*, tego samego dnia powrócili do Ekronu.
17 A oto złote wrzody, które Filistyni oddali PANU jako ofiarę za grzech: za Aszdod – jeden, za Gazę – jeden, za Aszkelon – jeden, za Gat – jeden i za Ekron – jeden.
18 Dodatkowo złote myszy według liczby wszystkich miast filistyńskich *należących* do pięciu książąt, *zarówno* warownych miast, jak i wiosek bez muru, i aż do *tego* wielkiego kamienia, na którym postawili arkę PANA. *Znajduje się* aż do dziś na polu Jozuego z Bet-Szemesz.
19 Lecz PAN wytracił spośród ludzi z Bet-Szemesz, ponieważ zaglądali[b] do arki PANA, zabił z ludu pięćdziesiąt tysięcy siedemdziesiąt osób. I lud *ich* opłakiwał, ponieważ PAN zadał ludowi wielką klęskę.
20 Ludzie z Bet-Szemesz mówili: Któż zdoła ostać się przed tym świętym PANEM[c] Bogiem[d]? I do kogo on pójdzie od nas?
21 Wyprawili więc posłańców do mieszkańców Kiriat-Jearim z wiadomością: Filistyni zwrócili arkę PANA. Przyjdźcie i zabierzcie ją do siebie.

ROZDZIAŁ 7

PRZYSZLI więc ludzie z Kiriat-Jearim, zabrali arkę PANA i wnieśli ją do domu Abinadaba na wzgórzu. Eleazara zaś, jego syna, poświęcili, aby strzegł arki PANA.
2 A od dnia przybycia arki do Kiriat-Jearim upłynęło dużo czasu, to jest dwadzieścia lat, a cały dom Izraela płakał za PANEM.

3 I Samuel powiedział do całego
domu Izraela: Jeśli z całego swego
serca nawrócicie się do PANA[a], wyrzućcie
spośród siebie obcych bogów[b]
oraz Asztarty i przygotujcie
swoje serce PANU, i służcie tylko
jemu. Wtedy wybawi was z ręki Filistynów.
4 Synowie Izraela usunęli więc Baalów
i Asztarty i służyli tylko PANU[c].
5 Wtedy Samuel powiedział: Zgromadźcie
całego Izraela w Mispie,
a ja będę modlił się za wami[d] do
PANA.
6 Zgromadzili się więc w Mispie
i czerpali wodę, którą wylewali
przed PANEM. Pościli tam tego dnia
i mówili: Zgrzeszyliśmy przeciw
PANU. A Samuel sądził synów Izraela
w Mispie.
7 A *gdy* Filistyni usłyszeli, że synowie
Izraela zgromadzili się w Mispie,
wyruszyli książęta filistyńscy
przeciw Izraelowi. Kiedy usłyszeli
o tym synowie Izraela, zlękli się Filistynów.
8 I synowie Izraela powiedzieli do
Samuela: Nie przestawaj wołać za
nami do PANA, naszego Boga, aby
nas wybawił z ręki Filistynów.
9 Samuel wziął więc jedno jagnię
ssące i złożył je PANU w ofierze całopalnej.
I Samuel wołał do PANA za
Izraelem, a PAN go wysłuchał[h].
10 A kiedy Samuel składał całopalenie,
Filistyni nadciągnęli, aby
walczyć z Izraelem. Lecz w tym
dniu PAN zagrzmiał wielkim grzmotem[j]
nad Filistynami i rozproszył
ich tak, że zostali pobici przed Izraelem.
11 A Izraelici wyruszyli z Mispy,
gonili Filistynów i bili ich aż pod
Bet-Kar.
12 Wtedy Samuel wziął kamień,
ustawił go między Mispą a Szen
i nazwał go Ebenezer, mówiąc: Aż
dotąd pomagał nam PAN.
13 Tak zostali upokorzeni Filistyni
i już nie przekraczali granic Izraela,
a ręka PANA była przeciwko Filistynom
po wszystkie dni Samuela.
14 Izraelowi zostały przywrócone
miasta, które Filistyni zabrali
Izraelowi, od Ekronu aż do Gat,
a ich granice wyzwolił Izrael z ręki
Filistynów. I pokój panował między
Izraelem a Amorytami.
15 A Samuel sądził Izraela po
wszystkie dni swego życia.
16 Co roku chodził też i obchodził
Betel, Gilgal i Mispę i sądził Izraela
we wszystkich tych miejscach.
17 Potem wracał do Rama, ponieważ
tam był jego dom. Tam sądził
Izraela i tam też zbudował ołtarz
PANU.

ROZDZIAŁ 8

A GDY Samuel zestarzał się, ustanowił
swoich synów sędziami
nad Izraelem[e].
2 Jego pierworodny syn miał na
imię Joel, a drugi *syn* – Abija[f]; *byli
oni* sędziami w Beer-Szebie.
3 Jednak jego synowie nie chodzili
jego drogami, lecz skłaniali się ku
zyskowi, brali łapówki[g] i wypaczali
sąd.
4 Zebrali się więc wszyscy starsi
Izraela i przyszli do Samuela, do
Rama;
5 I powiedzieli mu: Oto zestarzałeś
się, a twoi synowie nie chodzą
twoimi drogami. Ustanów nam więc
króla[i], aby nas sądził, jak to *jest*
u wszystkich narodów.
6 Lecz Samuelowi nie podobało się
to[k], że mówili: Daj nam króla, aby
nas sądził. I modlił się Samuel do
PANA.
7 Wtedy PAN powiedział do Samuela:
Posłuchaj głosu tego ludu we
wszystkim, co ci powiedzą, gdyż nie
tobą wzgardzili, ale mną wzgardzili[l],
abym nie królował nad nimi.
8 A zgodnie ze wszystkim, co uczynili
od *tego* dnia, kiedy wyprowadziłem
ich z Egiptu, aż do dziś, gdy

a Pwt 30,2-10; Jl 2,13.
b Rdz 35,2; Joz 24,14; Sdz 10,16; Ef 4,31.
c Mt 4,10; 17,8; Jud 1,25; Obj 15,4.
d 1Sm 12,23; Hi 42,8; Kol 1,9.
e Pwt 16,18-19; Sdz 8,22-23; 2Krn 19,5-6.
f 1Krn 6,28.
g 1Sm 12,3-4; Prz 29,4; 1Tm 3,3; 6,10; Tt 1,7; 1P 5,2.
h 1Krl 17,22; Ps 34,6; 99,6.
i Pwt 17,14-15; Oz 13,10-11; Dz 13,21.
j 1Sm 12,17; Wj 9,23-24; Ps 18,11-14.
k 1Sm 12,17.
l Wj 16,8; Mt 10,24-25; J 15,20-21.

mnie opuścili i służyli obcym bogom, tak też czynią z tobą.
9 Teraz więc posłuchaj ich głosu, ale stanowczo ostrzeż ich i oznajmij *im* prawo króla, który będzie nad nimi panować.
10 I Samuel powiedział wszystkie słowa PANA do ludu, który go prosił o króla;
11 I mówił: Takie będzie prawo króla, który będzie panował nad wami: Będzie brał waszych synów, by ich osadzić w swych rydwanach, ustanowić ich jeźdźcami, a *inni* będą biegać przed jego rydwanem;
12 I ustanowi ich sobie dowódcami nad tysiącami i nad pięćdziesiątkami; *wyznaczy ich*, aby uprawiali jego rolę i zbierali jego plony, i robili sprzęt wojenny oraz sprzęt do jego rydwanów.
13 Wasze córki również zabierze, aby przyrządzały wonności oraz aby były kucharkami i piekarkami.
14 Zabierze też wasze pola, winnice i sady oliwne, te najlepsze, i da swoim sługom.
15 Z waszych zasiewów i winnic będzie pobierał dziesięcinę i odda ją swoim urzędnikom i sługom.
16 Weźmie również wasze sługi i służące oraz waszych najlepszych młodzieńców, a także wasze osły, i zatrudni w swojej pracy.
17 Pobierze dziesięcinę z waszych trzód, a wy będziecie jego sługami.
18 I będziecie wołać tego dnia z powodu waszego króla, którego sobie wybraliście, a PAN nie wysłucha was w tym dniu[c].
19 Lud jednak nie chciał posłuchać głosu Samuela i mówił: Nie tak, ale niech będzie król nad nami[d];
20 Abyśmy też byli jak wszystkie narody – aby nasz król sądził nas, aby nam przewodził i prowadził nasze wojny.
21 A Samuel wysłuchał wszystkich słów ludu i powtórzył je do uszu PANA.
22 I PAN powiedział do Samuela: Posłuchaj ich głosu i ustanów nad nimi króla. Samuel powiedział więc do mężczyzn Izraela: Idźcie każdy do swego miasta.

ROZDZIAŁ 9

BYŁ pewien człowiek z *pokolenia* Beniamina, któremu na imię było Kisz – syn Abiela, syna Cerora, syna Bekorata, syna Afiacha, Beniaminita, dzielny mąż[a].
2 Miał on syna imieniem Saul, urodziwego młodzieńca. Nie *było* nikogo spośród synów Izraela przystojniejszego niż on. Wzrostem o głowę przewyższał cały lud[b].
3 A zaginęły oślice Kisza, ojca Saula. Wtedy Kisz powiedział do swego syna Saula: Weź teraz ze sobą jednego ze sług i wstań, idź, poszukaj oślic.
4 Przeszedł więc przez górę Efraim i przez ziemię Szalisza, lecz *ich* nie znaleźli. Przeszli także przez ziemię Szaalim, ale *ich* nie *znaleźli*. Przeszli też przez ziemię Beniamina i *ich* nie znaleźli.
5 Kiedy przyszli do ziemi Suf, Saul powiedział do swego sługi, który z nim był: Chodź, wracajmy, by czasem mój ojciec nie zaniechał *troski* o oślice i nie martwił się o nas.
6 Ten mu odpowiedział: Oto teraz w tym mieście *jest* mąż Boży, człowiek szanowany; wszystko, co mówi, spełnia się. Pójdźmy więc tam, może wskaże nam drogę, którą mamy iść.
7 Wtedy Saul odpowiedział swemu słudze: Jeśli pójdziemy, cóż przyniesiemy temu człowiekowi? Chleb bowiem wyczerpał się już w naszych torbach i nie mamy podarunku, który moglibyśmy przynieść mężowi Bożemu[e]. Cóż mamy?
8 Sługa znowu odpowiedział Saulowi: Oto mam przy sobie ćwierć srebrnego sykla. Dam to mężowi

a Sdz 6,12; Rt 2,1; Hi 22,8; Ps 33,16; Iz 3,2.
b 1Sm 10,23.
c Iz 1,15; Ml 3,4.
d Ps 81,11; Jr 44,15; Ez 33,31.
e 1Krl 14,3; 2Krl 8,8.

Bożemu, aby oznajmił nam naszą drogę.

9 Dawniej w Izraelu, kiedy ktoś szedł poradzić się Boga, tak mówił: Chodźcie, pójdziemy do widzącego. Dzisiejszego proroka bowiem dawniej nazywano widzącym[a].

10 Wtedy Saul powiedział do swego sługi: Słuszne *jest* twoje słowo, chodź, pójdziemy. I udali się do miasta, w którym był mąż Boży.

11 A gdy wchodzili na górę do miasta, spotkali dziewczęta, które wyszły naczerpać wody. I zapytali je: Czy jest tu widzący?

12 One odpowiedziały im: Tak, oto jest przed tobą. Pośpiesz się, dziś bowiem przyszedł do miasta, gdyż dziś lud *składa* ofiary na wyżynie[b].

13 Gdy wejdziecie do miasta, znajdziecie go, zanim pójdzie na wyżynę na posiłek. Lud bowiem nie będzie jadł, dopóki *on* nie przyjdzie, gdyż on błogosławi ofiarę. Dopiero potem jedzą zaproszeni. Idźcie więc, bo właśnie teraz go spotkacie.

14 Ruszyli więc do miasta. A gdy wchodzili do miasta, oto Samuel wychodził im naprzeciw, udając się na wyżynę.

15 A PAN wyjawił Samuelowi na dzień przed przybyciem Saula, mówiąc mu:

16 Jutro w tym czasie wyślę do ciebie człowieka z ziemi Beniamina. Jego namaścisz na wodza[c] nad moim ludem Izraelem; a on wybawi mój lud z rąk Filistynów. Wejrzałem bowiem na swój lud, gdyż jego lament dotarł do mnie.

17 A gdy Samuel zobaczył Saula, PAN mu powiedział: Oto człowiek, o którym ci powiedziałem. Właśnie on będzie panował nad moim ludem.

18 Wtedy Saul zbliżył się do Samuela w bramie i powiedział: Proszę, powiedz mi, gdzie jest dom widzącego?

a 2Sm 15,27; 24,11; 1Krn 29,29; Iz 29,10; 30,10; Am 7,12.

b 1Krl 3,2.

c 1Sm 10,1.

19 Samuel odpowiedział Saulowi: Ja jestem widzący. Idź przede mną na wyżynę. Dziś będziecie jeść ze mną, a jutro rano odprawię cię i powiem ci wszystko, co jest w twoim sercu.

20 A co do oślic, które ci zaginęły trzy dni temu, nie martw się, bo już się znalazły. I na kogo jest zwrócone wszelkie pragnienie Izraela? Czy nie na ciebie i na cały dom twego ojca?

21 Saul odpowiedział: Czyż nie jestem Beniaminitą – z najmniejszego pokolenia Izraela? I czyż moja rodzina nie jest najmniejsza ze wszystkich rodzin pokolenia Beniamina? Dlaczego więc mówisz do mnie takie słowa?

22 I Samuel zabrał Saula i jego sługę, zaprowadził ich do sali i dał im pierwsze miejsce wśród zaproszonych, a było ich około trzydziestu ludzi.

23 Wtedy Samuel powiedział do kucharza: Podaj tę część, którą ci dałem i o której ci mówiłem: Zatrzymaj ją u siebie;

24 Kucharz przyniósł łopatkę i to, co było na niej, i położył przed Saulem, a *Samuel* powiedział: Oto co zostało, połóż to przed sobą i jedz, bo *kiedy* powiedziałem: Wezwałem lud – zostało *to* zachowane dla ciebie na tę chwilę. I Saul jadł razem z Samuelem tego dnia.

25 A gdy zeszli z wyżyny do miasta, Samuel rozmawiał z Saulem na dachu.

26 Potem wstali wcześnie rano. I gdy zaczęło świtać, Samuel zawołał Saula na dach, mówiąc: Wstań, a wyprawię cię. Saul wstał więc i obaj wyszli z domu, on i Samuel.

27 A gdy schodzili ku granicy miasta, Samuel odezwał się do Saula: Powiedz słudze, aby poszedł przed nami. I gdy ten poszedł, *dodał*: Ty zaś zatrzymaj się na chwilę, abym ci oznajmił słowo Boże.

ROZDZIAŁ 10

WTEDY Samuel wziął flakonik
oliwy i wylał ją na jego głowę[a],
pocałował go i powiedział: Czyż PAN
nie namaścił cię na wodza nad swo-
im dziedzictwem?
2 Gdy dziś odejdziesz ode mnie,
spotkasz dwóch mężczyzn przy gro-
bie Racheli[b], na granicy Beniamina
w Celcach, którzy ci powiedzą: Zna-
lazły się oślice, których poszedłeś
szukać, a twój ojciec zaniechał tro-
ski o oślice i martwi się o was, mó-
wiąc: Cóż mam uczynić dla swego
syna?
3 A gdy odejdziesz stamtąd dalej
i przyjdziesz aż na pole Tabor, spo-
tkają cię tam trzej mężczyźni idą-
cy do Boga, do Betel. Jeden będzie
niósł troje koźląt, drugi będzie niósł
trzy bochenki chleba, a trzeci bę-
dzie niósł bukłak wina.
4 I pozdrowią cię w pokoju, i da-
dzą ci dwa chleby, które weźmiesz
z ich rąk.
5 Potem przyjdziesz na pagórek
Boży[d], gdzie jest załoga filistyńska.
A gdy tam będziesz wchodził do
miasta, spotkasz się z gromadą pro-
roków schodzących z wyżyny. Przed
nimi będą: cytra, bęben, flet i har-
fa, a oni będą prorokować.
6 Wtedy zstąpi na ciebie Duch
PANA[e] i będziesz prorokował wraz
z nimi, i przemienisz się w innego
człowieka.
7 A gdy te znaki[f] spełnią się na to-
bie, czyń wszystko, co zdoła *zrobić*
twoja ręka, gdyż Bóg *jest* z tobą.
8 Potem pójdziesz przede mną do
Gilgal, a ja przyjdę do ciebie, aby
złożyć całopalenia i ofiary pojed-
nawcze. Przez siedem dni będziesz
czekał, aż przyjdę do ciebie i poka-
żę to, co masz czynić.
9 I kiedy odwrócił się, aby odejść
od Samuela, Bóg przemienił mu
serce na inne i w tym dniu spełni-
ły się wszystkie te znaki.

a 2Sm 16,13; 2Krn 9,3.
b Rdz 35,19-20.
c 1Sm 19,24.
d Ps 68,15.
e Rdz 1,2; 2Sm 15,27; Rz 8,14; 1Kor 12,3; 1J 4,2.
f Wj 4,8; Mk 16,17-20; Łk 2,12; J 2,18-20; Rz 4,11; 1Kor 1,22; 14,22; Obj 15,1.
g 1Sm 8,7-8; 12,12.

10 I gdy przybyli na pagórek, spo-
tkała go gromada proroków i spo-
czął na nim Duch Boży, i proroko-
wał pośród nich.
11 A kiedy wszyscy, którzy go wcze-
śniej znali, zobaczyli, że prorokuje
razem z prorokami, mówili jeden
do drugiego: Cóż się stało synowi
Kisza? Czy również Saul *jest* wśród
proroków[c]?
12 *Pewien* człowiek spośród nich
zapytał: A kto jest ich ojcem? Dlate-
go powstało przysłowie: Czyż i Saul
jest wśród proroków?
13 A kiedy przestał prorokować,
przyszedł na wyżynę.
14 Potem stryj Saula powiedział
do niego i do jego sługi: Gdzie by-
liście? I odpowiedział: Szukaliśmy
oślic. A widząc, że ich nie ma, po-
szliśmy do Samuela.
15 I stryj Saula powiedział: Po-
wiedz mi, proszę, co wam powie-
dział Samuel.
16 Saul odpowiedział swemu stry-
jowi: Zapewnił nas, że oślice się
znalazły. Lecz nie powiedział mu
o sprawie królestwa, o którym Sa-
muel mówił.
17 Potem Samuel zwołał lud do
PANA do Mispy.
18 I przemówił do synów Izraela:
Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja wy-
prowadziłem Izraela z Egiptu i wy-
bawiłem was z rąk Egipcjan oraz
z rąk wszystkich królestw, które
was uciskały;
19 Lecz wy dziś odrzuciliście wa-
szego Boga[g], który was wybawił od
wszystkich nieszczęść i ucisków,
i powiedzieliście mu: Ustanów kró-
la nad nami. Teraz więc ustawcie
się przed PANEM według waszych
pokoleń i według waszych tysięcy.
20 A gdy Samuel kazał zbliżyć się
wszystkim pokoleniom Izraela, *los*
padł na pokolenie Beniamina.
21 Potem kazał zbliżyć się pokole-
niu Beniamina według jego rodzin
i *los* padł na dom Matriego i trafił

na Saula, syna Kisza. I szukali go,
lecz go nie znaleźli.
22 Pytali więc PANA znowu: Czy
przyjdzie jeszcze ten człowiek? PAN
odpowiedział: Oto ukrył się wśród
tobołów.
23 Pobiegli i przyprowadzili go
stamtąd. Gdy stanął pośród ludu,
wzrostem przewyższał o głowę cały
lud.
24 I Samuel powiedział do całe-
go ludu: Widzicie, kogo wybrał so-
bie PAN – że wśród całego ludu nie
ma mu równego? A cały lud krzyk-
nął: Niech żyje król[b]!
25 Wtedy Samuel ogłosił ludowi
prawo królewskie, spisał je w księ-
dze[d] i złożył przed PANEM. Potem
Samuel odesłał cały lud, każdego do
swego domu.
26 Również i Saul poszedł do swe-
go domu do Gibea. A szli za nim wo-
jownicy, których serca Bóg dotknął[e].
27 Lecz synowie Beliala[f] powie-
dzieli: Ten ma nas wybawić? Wzgar-
dzili nim i nie przynieśli mu żad-
nych darów. On zaś milczał.

ROZDZIAŁ 11

WTEDY nadciągnął Nachasz
Ammonita[g] i rozbił obóz prze-
ciwko Jabesz-Gilead. I wszyscy
mieszkańcy Jabesz powiedzieli do
Nachasza: Zawrzyj z nami przymie-
rze[h], a będziemy ci służyć.
2 Odpowiedział im Nachasz Am-
monita: Zawrę z wami *przymierze*,
pod warunkiem że każdemu z was
wyłupię prawe oko i będzie to hań-
ba dla całego Izraela.
3 Starsi z Jabesz odpowiedzieli
mu: Daj nam siedem dni na rozesła-
nie posłańców po wszystkich grani-
cach Izraela. A jeśli nie będzie ni-
kogo, kto by nas uratował, wtedy
wyjdziemy do ciebie.
4 Przyszli więc posłańcy do Gibea,
miasta Saula, i powtórzyli te słowa
do uszu ludu. Cały lud zaś podniósł
donośny lament i płakał.
5 A oto Saul wracał za wołami
z pola i pytał się: Co *się stało* lu-
dowi, że płacze? I opowiedzieli
mu wszystkie słowa mieszkańców
Jabesz.
6 Gdy Saul usłyszał te słowa, zstą-
pił na niego Duch Boży[a] i *Saul* za-
pałał wielkim gniewem.
7 I wziął parę wołów, rozrąbał je na
części i rozesłał je przez posłańców
po wszystkich granicach Izraela,
mówiąc: Tak się stanie z wołami
każdego, kto nie wyruszy za Saulem
i Samuelem. I padł strach PANA na
lud[c], i wyruszyli jak jeden mąż.
8 Potem dokonał ich przeglądu
w Bezek – było trzysta tysięcy sy-
nów Izraela, a mężczyzn Judy trzy-
dzieści tysięcy.
9 I powiedzieli posłańcom, którzy
przyszli: Tak powiedzcie mieszkań-
com Jabesz-Gilead: Jutro, gdy przy-
grzeje słońce, zostaniecie wybawie-
ni. Posłańcy wrócili więc i oznaj-
mili to mieszkańcom Jabesz, a oni
ucieszyli się.
10 Wtedy mieszkańcy Jabesz po-
wiedzieli: Jutro wyjdziemy do was
i uczynicie z nami wszystko, co się
wam podoba.
11 Nazajutrz Saul podzielił lud
na trzy oddziały. One wtargnęły do
środka obozu podczas straży poran-
nej i biły Ammonitów aż do dzien-
nej spiekoty. Ci, którzy pozostali,
rozpierzchli się tak, że dwóch ra-
zem nie zostało.
12 Wtedy lud powiedział do Samu-
ela: Kto to mówił: Czy Saul będzie
królować nad nami? Wydajcie *tych*
ludzi, abyśmy ich zabili.
13 I Saul odpowiedział: Nikt nie
zostanie zabity w tym dniu, gdyż
dzisiaj PAN dokonał wybawienia
w Izraelu[i].
14 Potem Samuel odezwał się do
ludu: Chodźcie, pójdziemy do Gil-
gal i tam odnowimy królestwo.

a 1Sm 10,10; 16,13.
b Pwt 17,15; 1Krl 1,25.39; 2Krl 11,12.
c Rdz 35,5; 2Krn 17,10.
d Wj 17,14; Lb 5,23; Pwt 17,18; 31,24; Hi 19,23; Iz 30,8; Jr 30,2; 45,1; Obj 1,11.
e Hi 19,21.
f Pwt 13,13; Sdz 20,13; 1Krl 21,13; 2Krn 13,7.
g 1Sm 12,12.
h Iz 36,16.
i 1Sm 14,45; Wj 19,5; 2Sm 19,22.

15 Cały lud wyruszył więc do Gilgal i tam ustanowili Saula królem przed PANEM w Gilgal. Tam też składali ofiary pojednawcze przed PANEM i bardzo się radowali, Saul i wszyscy Izraelici.

ROZDZIAŁ 12

WTEDY Samuel przemówił do całego Izraela: Posłuchałem waszego głosu we wszystkim, o czym mi mówiliście, i ustanowiłem nad wami króla.

2 A teraz król chodzi przed wami. Ja zaś zestarzałem się i osiwiałem. Oto moi synowie są z wami, a ja chodziłem przed wami od mojej młodości aż do dziś.

3 Oto jestem tu. Świadczcie[k] przeciwko mnie przed PANEM i przed jego pomazańcem: Czy komu zabrałem wołu? Czy komu zabrałem osła? Czy kogoś oszukałem? Czy kogoś uciskałem? Czy z czyjejś ręki przyjąłem podarunek, aby na coś przymknąć oczy? *Jeśli tak*, oddam wam wszystko[n].

4 I odpowiedzieli: Nie oszukałeś nas ani nie uciskałeś nas, ani nie wziąłeś żadnej rzeczy z niczyjej ręki.

5 Wtedy powiedział do nich: PAN jest świadkiem przeciwko wam, świadkiem jest też dzisiaj pomazaniec, że nic nie znaleźliście w mojej ręce. A *oni* odpowiedzieli: *On jest* świadkiem.

6 Samuel przemówił dalej do ludu: To PAN, który ustanowił Mojżesza i Aarona[q] i który wyprowadził waszych ojców z ziemi Egiptu.

7 Dlatego teraz stańcie, abym spierał się[s] z wami przed PANEM o wszystkie sprawiedliwe dzieła PANA, które czynił wam i waszym ojcom.

8 Gdy Jakub przybył do Egiptu, a wasi ojcowie wołali do PANA, posłał PAN Mojżesza i Aarona, którzy wyprowadzili waszych ojców z Egiptu[a] i posadzili ich na tym miejscu.

9 A *gdy* zapomnieli PANA[b], swego Boga, wydał ich w ręce Sisery[c], dowódcy wojska Chasoru, w ręce Filistynów[d] i w ręce króla Moabu[e], a oni walczyli z nimi.

10 Lecz *gdy* wołali do PANA, mówiąc: Zgrzeszyliśmy[f], bo opuściliśmy PANA i służyliśmy Baalom i Asztartom[g]. Teraz jednak wybaw nas z rąk naszych wrogów, a będziemy tobie służyli;

11 Wtedy PAN posłał Jerubbaala[h], Bedana, Jeftego[i] i Samuela[j] i wyrwał was z rąk waszych wrogów, którzy was otaczali, i mieszkaliście bezpiecznie.

12 A gdy widzieliście, że Nachasz, król synów Ammona[l], nadciągnął przeciwko wam, powiedzieliście do mnie: Nie tak, lecz król będzie panował nad nami. Choć PAN, wasz Bóg, był waszym królem[m].

13 Teraz więc oto jest król, którego sobie wybraliście, którego żądaliście. Oto PAN ustanowił nad wami króla.

14 Jeśli będziecie się bali PANA, jemu służyli[o], słuchali jego głosu i nie sprzeciwiali się słowu PANA, wtedy i wy, i król, który panuje nad wami, będziecie *szczęśliwie chodzić* za PANEM, swoim Bogiem.

15 Lecz jeśli nie będziecie słuchać głosu PANA, a sprzeciwicie się słowu PANA, to ręka PANA będzie przeciwko wam[p], *tak jak* była przeciwko waszym ojcom.

16 Teraz stójcie więc i zobaczcie tę wielką rzecz[r], którą PAN uczyni na waszych oczach.

17 Czy nie dziś są żniwa pszeniczne? Będę wzywał PANA, a on ześle grzmoty i deszcz, abyście poznali i zobaczyli, jak wielka jest wasza niegodziwość, której się dopuściliście w oczach PANA, żądając dla siebie króla.

a Wj 3,10.
b Sdz 3,7.
c Sdz 4,2.
d Sdz 10,7.
e Sdz 3,12.
f Sdz 10,10.
g Sdz 2,13.
h Sdz 6,14.32.
i Sdz 11,1.
j 1Sm 7,13.
k 1Tes 2,10.
l 1Sm 11,1-2.
m Ps 74,12; Iz 33,22; 1Tm 1,17.
n Pwt 16,19; Łk 19,8.
o Joz 24,14.20.
p Kpł 26,14-30; Pwt 28,15.
q Ps 75,7.
r Wj 14,13.31.
s Iz 1,18; Mi 6,2-3.

18 Samuel wołał więc do PANA, a PAN zesłał grzmoty i deszcz tego samego dnia[a]. I cały lud bardzo bał się PANA i Samuela[b].

19 Wtedy cały lud powiedział do Samuela: Módl się za swoimi sługami do PANA[c], swego Boga, abyśmy nie pomarli. Dodaliśmy bowiem do wszystkich naszych grzechów to zło, że prosiliśmy dla siebie o króla.

20 Samuel odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Wprawdzie uczyniliście całe to zło. Nie odstępujcie jednak od PANA, lecz służcie PANU z całego swego serca[d];

21 A nie zbaczajcie *z tej drogi*, by iść za marnościami, które w niczym wam nie pomogą ani was nie wybawią, gdyż są marnością.

22 PAN bowiem nie opuści swego ludu przez wzgląd na swoje wielkie imię[f], gdyż spodobało się PANU uczynić was swoim ludem.

23 A jeśli chodzi o mnie, nie daj Boże, bym miał grzeszyć przeciw PANU, przestając się modlić za was[g]. Przeciwnie, będę was uczył dobrej i prostej drogi.

24 Tylko bójcie się PANA i służcie mu w prawdzie[h] z całego swego serca. Spójrzcie, jak wielkie *rzeczy* wam uczynił.

25 Lecz jeśli będziecie trwać w niegodziwości, to zarówno wy, jak i wasz król zginiecie.

ROZDZIAŁ 13

SAUL królował *już* rok, a gdy królował dwa lata nad Izraelem;

2 Wybrał sobie trzy tysiące *ludzi* z Izraela. Dwa tysiące było przy Saulu w Mikmas i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gibea Beniamina. Resztę ludu rozesłał, każdego do swego namiotu.

3 Wtedy Jonatan pobił załogę Filistynów, która *była* w Geba, o czym usłyszeli Filistyni. Saul zadął więc w trąbę po całej ziemi i powiedział: Niech usłyszą *o tym* Hebrajczycy.

4 I cały Izrael usłyszał, że mówiono: Saul pobił załogę Filistynów i z tego powodu Izrael stał się obmierzły dla Filistynów. I zwołano lud, *by wyruszył* za Saulem do Gilgal.

5 Filistyni też zgromadzili się do walki z Izraelem: trzydzieści tysięcy rydwanów i sześć tysięcy jeźdźców, a ludu tak dużo jak piasku nad brzegiem morza. I nadciągnęli, i rozbili obóz w Mikmas, na wschód od Bet-Awen.

6 A gdy Izraelici widzieli, że są w niebezpieczeństwie – gdyż lud był strapiony – ukryli się w jaskiniach, zaroślach, skałach, twierdzach i jamach[e].

7 *Niektórzy* Hebrajczycy przeprawili się za Jordan, do ziemi Gad i Gilead. Lecz Saul jeszcze został w Gilgal, a cały lud szedł za nim strwożony.

8 I czekał przez siedem dni zgodnie z czasem wyznaczonym przez Samuela. Kiedy jednak Samuel nie przyszedł do Gilgal, cały lud odszedł od niego.

9 Wtedy Saul powiedział: Przynieście mi całopalenie i ofiary pojednawcze. I złożył całopalenie.

10 Gdy skończył składać całopalenie, oto przyszedł Samuel, a Saul wyszedł mu naprzeciw, aby go przywitać.

11 I Samuel zapytał: Co uczyniłeś[i]? Saul odpowiedział: Ponieważ widziałem, że lud rozchodzi się ode mnie, że ty nie przyszedłeś w oznaczonym czasie, a Filistyni zgromadzili się w Mikmas;

12 Wtedy powiedziałem: Oto Filistyni zstąpią na mnie do Gilgal, a ja jeszcze nie zjednałem sobie PANA. Przezwyciężyłem się więc i złożyłem całopalenie.

13 Samuel powiedział do Saula: Głupio postąpiłeś[j]. Nie zachowa-

a Wj 9,23; Obj 11,5-6.
b Wj 14,31; Ezd 10,9.
c Rdz 20,7; Hi 42,8; Dz 8,24; Jk 5,15; 1J 5,16.
d Pwt 11,13; 13,3; Joz 22,5; Prz 3,5; Jr 29,13; Jl 2,12; Dz 8,37.
e 1Sm 14,11; Sdz 6,2.
f Joz 7,9; 2Krn 6,32; Jr 44,26; Ez 36,23; Ef 1,21; Flp 2,9.
g Dz 12,5; Rz 1,9; 2Tm 2,13.
h Joz 24,14.
i Rdz 3,13; 4,10; Joz 7,19; 2Krl 5,25.
j 2Krn 16,9.

łeś przykazania PANA, swego Boga, które ci nadał. PAN bowiem teraz utwierdziłby twoje królestwo nad Izraelem aż na wieki.
14 Lecz teraz twoje królestwo się nie ostoi. PAN wyszukał sobie człowieka[a] według swego serca[b] i PAN ustanowił go wodzem nad swoim ludem, gdyż nie zachowałeś tego, co ci PAN rozkazał.
15 Wtedy Samuel wstał i wyruszył z Gilgal do Gibea Beniamina. I Saul policzył lud, który znajdował się przy nim: *było ich wszystkich* około sześciuset mężczyzn.
16 Saul więc i jego syn Jonatan oraz lud, który znajdował się przy nich, zostali w Gibea Beniamina. Filistyni zaś rozbili obóz w Mikmas.
17 I łupieżcy wyszli z obozu Filistynów w trzech oddziałach: jeden oddział skierował się w stronę Ofry, do ziemi Szaul.
18 Drugi oddział skierował się w stronę Bet-Choron. Trzeci zaś oddział udał się w stronę granicy przylegającej do doliny Seboim – ku pustyni.
19 Lecz w całej ziemi Izraela nie było żadnego kowala[e], bo Filistyni mówili: Niech Hebrajczycy nie robią mieczów ani włóczni.
20 Cały Izrael schodził więc do Filistynów, by każdy naostrzył sobie swój lemiesz, redlicę, siekierę i motykę.
21 Mieli bowiem tylko pilnik do ścierania lemieszy, motyk, wideł, siekier i ościeni.
22 Tak więc się stało, że w dniu bitwy nie można było znaleźć miecza ani włóczni w ręku całego ludu, *który był* z Saulem i Jonatanem. Znajdowały się tylko u Saula i jego syna Jonatana.
23 A załoga Filistynów wyruszyła na przełęcz Mikmas.

a Ez 22,30.
b Dz 13,22.
c 1Sm 22,9-20.
d 1Sm 2,28.
e 2Krl 24,14; Iz 54,16.
f Sdz 7,4-7; 2Krn 14,11; Rz 8,31.
g Rdz 24,14; Sdz 6,37-40.

ROZDZIAŁ 14

PEWNEGO dnia Jonatan, syn Saula, powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi Filistynów, która jest po tamtej stronie. Lecz swemu ojcu nic *o tym* nie powiedział.
2 Saul zaś pozostał na krańcu Gibea pod drzewem granatu, które było w Migron. A lud, który *był* z nim, *liczył* około sześciuset mężczyzn.
3 A Achiasz, syn Achituba[c], brata Ikaboda, syna Pinchasa, syna Helego, kapłana PANA w Szilo, nosił *wtedy* efod[d]. Lud zaś nie wiedział, że Jonatan odszedł.
4 Między przełęczami, gdzie Jonatan chciał przejść do załogi Filistynów, *była* ostra skała po jednej stronie i ostra skała po drugiej stronie; jedną z nich nazywano Boses, a drugą – Senne.
5 Jedna skała była zwrócona na północ, naprzeciw Mikmas, a druga – na południe, naprzeciw Gibea.
6 I Jonatan powiedział do swego giermka: Chodź, pójdziemy do załogi tych nieobrzezanych, może PAN zadziała dla nas, gdyż PANU nietrudno wybawić przez wielu czy przez niewielu[f].
7 Jego giermek odpowiedział mu: Czyń wszystko, co jest w twoim sercu. Idź, oto ja jestem z tobą według twojej woli.
8 Wtedy Jonatan powiedział: Pójdziemy do tych ludzi i pokażemy się im.
9 Jeśli powiedzą nam: Czekajcie, aż przyjdziemy do was, to zatrzymamy się na swym miejscu i nie pójdziemy do nich;
10 Lecz jeśli powiedzą: Chodźcie do nas, to pójdziemy, gdyż PAN wydał ich w nasze ręce. To będzie dla nas znakiem[g].
11 Pokazali się więc obaj straży filistyńskiej. I Filistyni powiedzieli:

Oto Hebrajczycy[a] wychodzą z nor,
w których się ukryli[b].
12 I ludzie ze straży odezwali się
do Jonatana i giermka: Podejdźcie
do nas, a pokażemy wam coś. Jona-
tan powiedział do swego giermka:
Chodź za mną, gdyż PAN wydał ich
w ręce Izraela.
13 Jonatan wspinał się na swych
rękach i nogach, a jego giermek
szedł za nim. I padali przed Jonata-
nem, a jego giermek, *idący* za nim,
dobijał *ich*[c].
14 To była pierwsza klęska, jaką
zadali Jonatan i jego giermek. Za-
bili około dwudziestu ludzi, na
przestrzeni około morgi pola.
15 I padł strach na obóz w polu i na
cały lud. Przeraziły się także załoga
oraz łupieżcy, a ziemia zatrzęsła się,
wywołując wielką trwogę[e].
16 I strażnicy Saula w Gibea Be-
niamina zobaczyli, że tłum się roz-
pierzchł i biegł w bezładzie.
17 Wtedy Saul powiedział do ludu,
który przy nim *był*: Dokonajcie
przeglądu i zobaczcie, kto od nas
odszedł. A gdy dokonali przeglądu,
okazało się, że nie *było* Jonatana
i jego giermka.
18 Saul powiedział do Achiasza:
Przynieś arkę Boga, gdyż arka Boga
była w tym czasie u synów Izraela.
19 Kiedy Saul jeszcze mówił do ka-
płana, zamieszanie w obozie fili-
styńskim trwało i coraz bardziej się
wzmagało. Saul powiedział więc do
kapłana: Cofnij rękę.
20 Potem Saul i cały lud, który
z nim był, zebrali się i przyszli na
miejsce bitwy, a miecz każdego był
zwrócony przeciwko drugiemu i po-
rażka *była* bardzo wielka.
21 A Hebrajczycy, którzy byli
przedtem z Filistynami i którzy ze-
wsząd z nimi wyruszyli do obozu,
również *przeszli* na stronę Izraeli-
tów, którzy byli z Saulem i Jona-
tanem.

a Rdz 14,13; 40,15; 2Kor 11,22; Flp 3,5.
b 1Sm 13,6.
c Kpł 26,7-8; Joz 23,10.
d Lb 13,27; Mt 3,4.
e 2Krl 7,6-7.
f 1Sm 30,12.
g Rdz 9,4; Kpł 7,26-27; 17,10-14; Ez 33,25; Dz 15,19-20.29.

22 Wszyscy też Izraelici, którzy
ukryli się na górze Efraim, gdy usły-
szeli, że Filistyni uciekają, wyruszyli
za nimi w pościg w tej bitwie.
23 I PAN wybawił Izraela w tym
dniu, bitwa zaś przeniosła się aż do
Bet-Awen.
24 A Izraelici byli strudzeni w tym
dniu. Saul bowiem zaprzysiągł lud,
mówiąc: Przeklęty człowiek, któ-
ry jadłby *jakikolwiek* posiłek przed
wieczorem, dopóki nie zemszczę
się na swoich wrogach. Dlatego
nikt z ludu nie skosztował *żadne-
go* posiłku.
25 Wtedy cały *lud* tej ziemi przy-
szedł do lasu, gdzie był miód na
ziemi[d].
26 A gdy lud wszedł do lasu, ujrzał
spływający miód. Nikt jednak nie
podniósł ręki do ust, bo lud bał się
tej przysięgi.
27 Lecz Jonatan nie słyszał, jak
jego ojciec zaprzysięgał lud. Ścią-
gnął więc koniec laski, którą miał
w ręku, namoczył go w plastrze
miodu i podniósł rękę do ust, a jego
oczy rozbłysły[f].
28 Wtedy ktoś z ludu odezwał się:
Twój ojciec zaprzysiągł lud, mó-
wiąc: Przeklęty człowiek, który
jadłby dzisiaj posiłek. A lud był wy-
czerpany.
29 Jonatan odpowiedział: Mój oj-
ciec sprowadza nieszczęście na zie-
mię. Patrzcie, proszę, jak rozbłysły
moje oczy, dlatego że skosztowałem
trochę tego miodu.
30 Co dopiero, gdyby lud najadł się
dziś z łupu swoich wrogów, który
zdobył! Czy klęska wśród Filistynów
nie byłaby większa?
31 W tym dniu pobili Filistynów od
Mikmas *aż* do Ajjalon, a lud był bar-
dzo wyczerpany.
32 Wtedy lud rzucił się na łup, brał
owce, woły i cielęta i zarzynał je na
ziemi, i jadł *je* razem z krwią[g].
33 I doniesiono *o tym* Saulowi: Oto
lud grzeszy przeciw PANU, jedząc

razem z krwią. A on powiedział: Zgrzeszyliście. Przytoczcie do mnie teraz wielki kamień.

34 Potem Saul powiedział: Rozproszcie się między ludem i powiedzcie mu: Niech każdy przyprowadzi do mnie swego wołu i swoją owcę, zabijajcie je tu i jedzcie, a nie grzeszcie przeciwko PANU, jedząc razem z krwią. Każdy więc z ludu przyprowadził tej nocy własnoręcznie swego wołu i tam go zabijał.

35 Saul zbudował też ołtarz dla PANA. Był to pierwszy ołtarz, który zbudował dla PANA.

36 Następnie Saul powiedział: Puśćmy się w pogoń za Filistynami nocą, łupmy ich aż do świtu, a nie zostawmy ani jednego z nich. Odpowiedzieli mu: Czyń wszystko, co ci się wydaje słuszne. Kapłan zaś powiedział: Przystąpmy tu do Boga.

37 Saul zapytał więc Boga: Czy mam puścić się w pogoń za Filistynami? Czy wydasz ich w ręce Izraela? Lecz nie odpowiedział mu tego dnia.

38 Wtedy Saul powiedział: Zbliżcie się wszyscy przywódcy ludu, zbadajcie i zobaczcie, na czym polega ten dzisiejszy grzech.

39 Bo jak żyje PAN, który wybawia Izraela, choćby *to* był *grzech* mego syna Jonatana, poniesie śmierć. I *nikt* z całego ludu mu nie odpowiedział.

40 Potem rzekł do całego Izraela: Wy będziecie po jednej stronie, a ja i mój syn Jonatan będziemy po drugiej stronie. I lud odpowiedział Saulowi: Czyń, co uważasz za słuszne.

41 Saul powiedział więc do PANA, Boga Izraela: Okaż prawdę[d]. I *los* padł na Jonatana i Saula, a lud *z tego* uszedł.

42 Potem Saul powiedział: Rzućcie los między mną a moim synem Jonatanem. I *los* padł na Jonatana.

43 Wtedy Saul powiedział do Jonatana: Powiedz mi, co uczyniłeś? Jonatan odpowiedział mu: Skosztowałem tylko trochę miodu końcem laski, którą miałem w ręku. Oto mam umrzeć.

44 Saul odpowiedział: Niech mi to Bóg uczyni, a do tego dorzuci. Musisz umrzeć[a], Jonatanie.

45 Lud jednak powiedział do Saula: Czy ma umrzeć Jonatan, który uczynił to wielkie wybawienie w Izraelu? Nie daj Boże! Jak żyje PAN, ani jeden włos z jego głowy nie spadnie na ziemię, gdyż *z pomocą* Bożą uczynił to dzisiaj. I tak lud wybawił Jonatana, i nie umarł.

46 Wtedy Saul zaniechał pościgu za Filistynami, Filistyni zaś powrócili do swego miejsca.

47 A Saul objął królestwo nad Izraelem i walczył ze wszystkimi swymi wrogami dokoła: z Moabem, synami Ammona, Edomem, królami Soby i Filistynami. I gdziekolwiek się zwrócił, zwyciężał.

48 Zebrał również wojsko, pobił Amalekitów[b] i wyrwał Izraela z rąk tych, którzy go pustoszyli.

49 Synami Saula byli: Jonatan, Jiszwi i Malkiszua. Imiona jego dwóch córek: imię pierworodnej – Merab, a młodszej – Mikal;

50 Żona Saula miała na imię Achinoam, *była* córką Achimaasa. Wódz jego wojska miał na imię Abner, *był* synem Nera, stryja Saula.

51 Kisz był ojcem Saula, a Ner, ojciec Abnera, był synem Abiela.

52 Przez całe życie Saula trwała zacięta wojna z Filistynami. A gdy Saul zobaczył jakiegoś silnego i dzielnego mężczyznę, zabierał go do siebie[c].

ROZDZIAŁ 15

POTEM Samuel powiedział do Saula[e]: PAN zesłał mnie, abym cię namaścił na króla nad jego ludem, nad Izraelem. Teraz więc posłuchaj głosu[f] słów PANA.

a 1Sm 14,39.
b Wj 17,14.
c 1Sm 8,11.
d Prz 16,33; Dz 1,24-26; Joz 7,16-18; Jon 1,7.
e 1Sm 9,16.
f Pwt 1,34; 4,12; 1Kor 14,19; Hbr 12,19.

2 Tak mówi PAN zastępów: Wspo-
mniałem *na to*, co Amalek[a] uczynił
Izraelowi, jak się na niego zasadził
na drodze, gdy wychodził z Egiptu.
3 Teraz idź, pobij Amaleka
i zniszcz wszystko[c], co ma. Nie li-
tuj się nad nimi, lecz zabijaj i męż-
czyzn, i kobiety, dzieci i niemowlę-
ta, woły i owce, wielbłądy i osły.
4 Saul zebrał więc lud i policzył go
w Telaim: *było* dwieście tysięcy pie-
szych i dziesięć tysięcy mężczyzn
z Judy.
5 Potem Saul przybył do miasta
Amaleka i urządził zasadzkę w do-
linie.
6 I Saul powiedział do Kenitów[d]:
Idźcie, odstąpcie od Amalekitów
i wyjdźcie spośród *nich*, abym was
nie wytracił wraz z nimi. Okaza-
liście bowiem życzliwość wszyst-
kim synom Izraela, gdy wychodzili
z Egiptu. I tak Kenici odstąpili od
Amalekitów.
7 Wtedy Saul pobił Amalekitów od
Chawila aż do wejścia do Szur, leżą-
cego naprzeciw Egiptu.
8 Pochwycił żywcem Agaga, kró-
la Amalekitów, a cały lud zgładził
ostrzem miecza.
9 Lecz Saul i lud oszczędzili Aga-
ga i to, co najlepsze z owiec, wo-
łów, tłustych zwierząt, baranów,
oraz wszystko, co było dobre i nie
chcieli tego zniszczyć. Zniszczy-
li zaś wszystko, co było nikczemne
i nędzne.
10 Wtedy doszło do Samuela sło-
wo PANA:
11 Żałuję[g], że ustanowiłem Sau-
la królem. Odwrócił się bowiem
ode mnie i nie wypełnił mego sło-
wa. I Samuel bardzo się rozgniewał,
i wołał do PANA przez całą noc[i].
12 A gdy Samuel wstał wcześnie
rano, by spotkać się z Saulem, do-
niesiono Samuelowi: Saul przybył
do Karmelu i tam właśnie postawił
sobie pomnik, po czym zawrócił, po-
szedł i przybył do Gilgal.
13 A gdy Samuel przyszedł do Sau-
la, Saul mu powiedział: Błogosła-
wiony jesteś przez PANA. Wypełni-
łem słowo PANA[b].
14 Lecz Samuel powiedział: A co to
za beczenie owiec w moich uszach
i co to za ryk wołów, który słyszę?
15 Saul odpowiedział: Przyprowa-
dzili je od Amalekitów. Lud bowiem
oszczędził to, co najlepsze z owiec
i wołów, aby je ofiarować PANU,
twemu Bogu. To zaś, co pozostało,
wytępiliśmy.
16 Wtedy Samuel powiedział do
Saula: Stój, a powiem ci, co PAN
mówił do mnie tej nocy. Odpowie-
dział mu: Powiedz.
17 Samuel rzekł: Czyż to nie wtedy,
gdy byłeś mały w swoich oczach[e],
stałeś się głową pokoleń Izraela
i PAN namaścił cię na króla nad
Izraelem?
18 Potem PAN posłał cię w dro-
gę i powiedział: Idź, wytrać tych
grzeszników, Amalekitów, i walcz
z nimi, aż ich wytępisz.
19 Dlaczego więc nie posłuchałeś
głosu PANA, lecz rzuciłeś się na łup
i uczyniłeś to zło w oczach PANA[f]?
20 Wtedy Saul odpowiedział Samu-
elowi: Przecież posłuchałem głosu
PANA. Poszedłem drogą, którą mnie
posłał PAN, i przyprowadziłem Aga-
ga, króla Amalekitów, a Amaleki-
tów wytraciłem.
21 Lud natomiast wziął z łupu
owce i woły, najlepsze z tego, co
miało być zniszczone, aby je ofia-
rować PANU, twemu Bogu, w Gilgal.
22 Samuel odpowiedział: Czy PAN
ma takie *samo* upodobanie w cało-
paleniach i ofiarach[h] jak w posłu-
szeństwie głosowi PANA? Oto posłu-
szeństwo jest lepsze niż ofiara, *le-
piej jest* słuchać, niż *ofiarowywać*
tłuszcz baranów.
23 Bunt bowiem *jest jak* grzech
czarów, a upór jest jak nieprawość
i bałwochwalstwo[j]. Ponieważ od-

a Wj 17,8-14; Pwt 25,17-19.
b Prz 28,13; Łk 18,11; Jk 1,22-23; 2,10.
c Lb 24,20.
d Sdz 1,16; 1Krn 2,55.
e 1Sm 9,21; Mt 18,4.
f 2Krn 33,2; 36,12.
g 1Sm 15,29.35; Rdz 6,6; Lb 23,19; 2Sm 24,16; Jon 3,10.
h Ps 51,16-17; Prz 21,3; Iz 1,11-17; Jr 7,22-23; Oz 6,6; Am 5,21-24; Mi 6,6-8; Mt 12,7; 23,23.
i Łk 6,12.
j Kol 3,5.

rzuciłeś słowo PANA[a], on także odrzucił cię jako króla.

24 Wtedy Saul powiedział do Samuela: Zgrzeszyłem[c], ponieważ przekroczyłem rozkaz PANA i twoje słowa, gdyż bałem się ludu[d] i posłuchałem jego głosu.

25 Teraz jednak przebacz *mi*, proszę, mój grzech[f] i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU.

26 Lecz Samuel odpowiedział Saulowi: Nie zawrócę z tobą, ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, a PAN odrzucił ciebie, abyś nie był *już* królem nad Izraelem.

27 A *gdy* Samuel odwrócił się, aby odejść, *Saul* chwycił skraj jego płaszcza i *ten* rozdarł się.

28 Wtedy Samuel powiedział mu: PAN oddarł ci dziś królestwo Izraela i dał je twemu bliźniemu, lepszemu od ciebie[h].

29 Ponadto Mocarz Izraela nie kłamie[i] i nie będzie żałować, gdyż nie jest człowiekiem, aby miał żałować.

30 A on odpowiedział: Zgrzeszyłem. Teraz jednak uszanuj mnie, proszę, wobec starszych mego ludu i wobec Izraela i zawróć ze mną, abym oddał pokłon PANU, twemu Bogu.

31 Zawrócił więc Samuel i szedł za Saulem, a Saul oddał pokłon PANU.

32 Potem Samuel rzekł: Przyprowadźcie do mnie Agaga, króla Amalekitów. Agag podszedł do niego odważnie i powiedział: Na pewno ustąpiła gorycz śmierci.

33 Lecz Samuel powiedział: Jak twój miecz pozbawiał kobiety ich dzieci, tak wśród kobiet twoja matka będzie pozbawiona dzieci[k]. I Samuel posiekał Agaga na kawałki przed PANEM w Gilgal.

34 Potem Samuel udał się do Rama, a Saul poszedł do swego domu w Gibea Saulowym.

35 I Samuel nie zobaczył już Saula aż do dnia swojej śmierci. Bolał jednak Samuel nad Saulem, a PAN żałował[b], że uczynił Saula królem nad Izraelem.

a Jr 8,9.
b Rdz 6,6.
c Wj 9,27; Lb 22,34; 2Sm 12,13; Mt 27,4.
d Prz 29,25; Iz 51,12-13; Łk 23,20; Ga 1,10; Obj 21,8.
e Jr 7,16; 11,14; 15,1.
f Wj 10,17; Dz 8,20-24.
g Rt 4,22; Łk 3,32; Dz 13,22; Rz 15,12.
h 1Sm 28,17-18.
i Ez 24,14; Tt 1,2; Hbr 6,18.
j 1Krl 2,13; 17,18; Łk 5,8.
k Rdz 6,6; Mt 7,2; Jk 2,13; Obj 16,6; 18,6.
l Ps 147,10-11; Prz 31,30; Iz 55,8-9; Łk 16,15; 2Kor 10,17; 1P 2,4.

ROZDZIAŁ 16

WTEDY PAN powiedział do Samuela: Jak długo będziesz bolał nad Saulem[e], skoro odrzuciłem go, aby nie królował nad Izraelem? Napełnij swój róg oliwą i idź, posyłam cię do Jessego[g] Betlejemity. Tam bowiem upatrzyłem sobie króla wśród jego synów.

2 Samuel powiedział: Jak mam pójść? Saul bowiem o tym usłyszy i zabije mnie. PAN odpowiedział: Weź ze sobą jałowicę ze stada i powiedz: Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę.

3 I wezwij Jessego na ofiarę, a ja ci oznajmię, co masz czynić. A namaścisz mi *tego*, którego ci wskażę.

4 Samuel uczynił więc tak, jak mu powiedział PAN, i przybył do Betlejem. Wtedy starsi miasta z drżeniem wyszli mu naprzeciw i zapytali: Czy przychodzisz w pokoju[j]?

5 Odpowiedział: W pokoju. Przyszedłem, aby złożyć PANU ofiarę. Poświęćcie się i przyjdźcie ze mną na *składanie* ofiary. Poświęcił też Jessego i jego synów i zaprosił ich na *składanie* ofiary.

6 A gdy przyszli, ujrzał Eliaba i powiedział: Na pewno *stoi* przed PANEM jego pomazaniec.

7 Lecz PAN powiedział do Samuela: Nie patrz na jego urodę ani na jego wysoki wzrost, gdyż go odrzuciłem. PAN bowiem *nie patrzy* na to, na co patrzy człowiek, bo człowiek patrzy *na to*, *co jest* przed oczami, ale PAN patrzy na serce[l].

8 Jesse zawołał wtedy Abinadaba i kazał mu przejść przed Samuelem. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał.

9 Potem Jesse kazał przejść Szammie. A on powiedział: Tego też PAN nie wybrał.

10 W ten sposób Jesse kazał
przejść siedmiu swoim synom przed
Samuelem. I Samuel powiedział do
Jessego: PAN nie wybrał tych.
11 Potem Samuel zapytał Jessego:
Czy to już wszyscy *twoi* synowie?
Odpowiedział: Został jeszcze naj-
młodszy, który pasie owce[a]. Wtedy
Samuel powiedział do Jessego: Po-
ślij po niego i przyprowadź go, gdyż
nie usiądziemy, dopóki on tu nie
przyjdzie.
12 Posłał więc *po niego* i przypro-
wadził go. Był on rudy[b] i miał pięk-
ne oczy oraz ładny wygląd[c]. I PAN
powiedział: Wstań, namaść go, bo
to jest on.
13 Samuel wziął więc róg z oli-
wą i namaścił go pośród jego bra-
ci. I od tego dnia Duch PANA zstę-
pował na Dawida. Samuel zaś wstał
i poszedł do Rama.
14 Lecz Duch PANA opuścił Sau-
la i zaczął go trapić zły duch od
PANA[d].
15 Wtedy słudzy Saula powiedzie-
li do niego: Oto teraz trapi cię zły
duch od Boga.
16 Niech nasz pan rozkaże swoim
sługom, którzy są przed tobą, by po-
szukali człowieka, który umie grać
na harfie. A gdy będzie na tobie ten
zły duch od Boga, człowiek ten za-
gra swą ręką i ulży ci.
17 Saul odpowiedział swoim słu-
gom: Proszę, upatrzcie mi czło-
wieka, który umiałby dobrze grać,
i przyprowadźcie *go* do mnie.
18 Jeden ze sług odpowiedział: Oto
widziałem syna Jessego Betlejemi-
ty, który umie grać. Jest to dziel-
ny wojownik, człowiek waleczny,
roztropny i przystojny, a PAN jest
z nim.
19 Saul wysłał więc posłańców do
Jessego i powiedział: Poślij do mnie
swego syna Dawida, który jest przy
trzodzie.
20 Wtedy Jesse wziął osła, chleb,
bukłak wina oraz jedno koźlę i po-
słał *to wszystko* Saulowi przez swe-
go syna Dawida.
21 I Dawid przybył do Saula, i sta-
nął przed nim. *Ten* ukochał go bar-
dzo i *Dawid* został jego giermkiem.
22 Potem Saul posłał do Jessego,
mówiąc: Proszę, niech Dawid stoi
przede mną, bo znalazł łaskę w mo-
ich oczach.
23 A gdy *zły* duch od Boga zstę-
pował na Saula, Dawid brał harfę
i grał swą ręką *melodię*. Wtedy Saul
doznawał ulgi i czuł się lepiej, a zły
duch odchodził od niego.

a 2Sm 7,8; Ps 78,70-71.
b 1Sm 17,42; Pnp 5,10; Lm 4,7.
c Dz 7,20.
d 1Sm 18,10.
e 2Sm 21,19; 1Krn 20,5.

ROZDZIAŁ 17

WTEDY Filistyni zebrali swoje
wojska do walki i zgromadzi-
li się w Soko, które należy do Judy,
rozbili obóz między Soko a Azeką,
w Efes-Dammim.
2 Saul zaś i Izraelici zebrali się
i rozbili obóz w dolinie Ela, i usta-
wili się w szyku bojowym przeciw
Filistynom.
3 Filistyni stali na górze po jednej
stronie, Izraelici zaś stali na górze
po drugiej stronie, a między nimi
była dolina.
4 Wtedy z obozu Filistynów wy-
szedł pewien wojownik z Gat[e] imie-
niem Goliat, wysoki na sześć łokci
i jedną piędź.
5 Na głowie *miał* spiżowy hełm
i był ubrany w łuskowy pancerz;
waga pancerza *wynosiła* pięć tysię-
cy syklów miedzi.
6 Miał również spiżowe nagolenice
na nogach i spiżową tarczę między
ramionami.
7 Drzewce jego włóczni były jak
wał tkacki, grot jego włóczni *ważył*
sześćset syklów żelaza, a przed nim
szedł człowiek niosący *jego* tarczę.
8 Stanął on i zawołał do wojsk Izra-
ela: Po co ustawiacie się w szyku
bojowym? Czy ja nie jestem Filisty-
nem, a wy sługami Saula? Wybierz-

cie spośród siebie człowieka i niech zejdzie do mnie.

9 Jeśli zdoła ze mną walczyć i zabije mnie, będziemy waszymi niewolnikami. Lecz jeśli ja go pokonam i go zabiję, wy będziecie naszymi niewolnikami i będziecie nam służyć.

10 Filistyn dodał: Rzucam dziś wyzwanie wojskom Izraela. Dajcie mi człowieka, a będziemy ze sobą walczyć.

11 Gdy Saul i cały Izrael usłyszeli słowa Filistyna, zlękli się i bardzo zatrwożyli.

12 Dawid *był* synem tego Efratejczyka z Betlejem judzkiego, imieniem Jesse[a], który miał ośmiu synów[b]. Za czasów Saula był on stary i podeszły w latach.

13 Trzej starsi synowie Jessego wyruszyli i udali się za Saulem na wojnę. Imiona jego trzech synów, którzy poszli na wojnę, *to*: Eliab, pierworodny, drugi po nim – Abinadab i trzeci – Szamma.

14 A Dawid był najmłodszy, a trzej najstarsi poszli za Saulem.

15 Dawid zaś odchodził od Saula i wracał, aby paść trzodę swego ojca w Betlejem.

16 A Filistyn występował rano i wieczorem i stawał tak przez czterdzieści dni.

17 I Jesse powiedział do swego syna Dawida: Weź teraz dla swych braci tę efę prażonego ziarna i tych dziesięć chlebów i biegnij do obozu, do swoich braci.

18 Zanieś też tych dziesięć serów dowódcy oddziału, dowiedz się, jak się mają twoi bracia[e], i weź ich zastaw.

19 A Saul wraz z nimi i wszystkimi synami Izraela byli w dolinie Ela, walcząc z Filistynami.

20 Wstał więc Dawid wcześnie rano, powierzył trzodę stróżowi, zabrał to wszystko i wyruszył, tak jak mu Jesse nakazał. Gdy przybył do obozu, wojsko wyruszało do bitwy i wydało okrzyk wojenny.

21 Izraelici i Filistyni ustawili się *już* bowiem w szyku bojowym, szyk przeciwko szykowi.

22 Wtedy Dawid zostawił toboły pod opieką stróża taboru i pobiegł na pole bitwy. Gdy przybył, przywitał się ze swoimi braćmi.

23 Gdy z nimi rozmawiał, oto wojownik imieniem Goliat, Filistyn z Gat, wystąpił z szeregów filistyńskich i zaczął wypowiadać te same słowa. I Dawid to usłyszał.

24 A wszyscy Izraelici na widok tego człowieka uciekali przed nim i bardzo się bali.

25 I Izraelici mówili: Czy widzicie tego człowieka, który występuje? Występuje, by rzucać wyzwanie Izraelowi. Lecz tego, kto go zabije, król wzbogaci wielkim bogactwem i da mu swoją córkę, a dom jego ojca uczyni wolnym w Izraelu.

26 Wtedy Dawid zapytał ludzi stojących przy nim: Co dadzą temu, kto zabije tego Filistyna i odejmie hańbę z Izraela? Bo kim jest ten nieobrzezany Filistyn, że rzuca wyzwanie wojskom Boga żywego[c]?

27 I lud odpowiedział mu te same słowa: To dadzą temu, kto go zabije.

28 A jego starszy brat, Eliab, usłyszał, że rozmawia z tymi ludźmi. I Eliab zapłonął gniewem[d] na Dawida, i powiedział: Po co tu przyszedłeś i komu zostawiłeś tych parę owiec na pustyni? Znam twoją pychę i przewrotność twego serca, bo przyszedłeś, aby przypatrywać się bitwie.

29 Wtedy Dawid powiedział: Cóż teraz uczyniłem? Czy nie mam *tu* sprawy?

30 I odwrócił się od niego do kogoś innego, i pytał się jak przedtem. A lud odpowiedział mu tak jak poprzednio.

31 I usłyszano słowa, które wypowiedział Dawid, i powtórzono je

a 1Sm 17,58; Rt 4,22; Łk 3,32.
b 1Sm 16,10-11.
c Pwt 5,26; Jr 10,10; 1Tes 1,9; 1J 5,20.
d Rdz 37,4.8.
e Rdz 37,14; 1Tes 3,5-6.

Saulowi. *Saul* wezwał go więc do siebie.

32 Wtedy Dawid powiedział do Saula: Niech niczyje serce nie upada[c] z jego powodu. Twój sługa pójdzie i będzie walczył z tym Filistynem.

33 Lecz Saul odpowiedział Dawidowi: Ty nie możesz iść przeciwko temu Filistynowi, by z nim walczyć. Jesteś bowiem chłopcem, a on jest wojownikiem od swojej młodości.

34 Dawid odpowiedział Saulowi: Twój sługa pasł trzodę swego ojca, a gdy przychodził lew lub niedźwiedź i porywał barana z trzody;

35 Wtedy goniłem go, uderzałem na niego i wyrywałem mu *go* z paszczy. I *kiedy* rzucał się na mnie, chwytałem go za gardło, biłem i zabijałem go.

36 Twój sługa zabił i lwa, i niedźwiedzia. Ten nieobrzezany Filistyn będzie jak jeden z nich, gdyż rzucił wyzwanie wojskom Boga żywego.

37 Ponadto Dawid powiedział: PAN, który wyrwał mnie z łapy lwa i niedźwiedzia, wyrwie mnie również z rąk tego Filistyna[i]. Wtedy Saul powiedział do Dawida: Idź i niech PAN będzie z tobą[j].

38 I Saul ubrał Dawida w swoją zbroję, włożył mu na głowę spiżowy hełm i ubrał go w pancerz.

39 Dawid przypasał też jego miecz do swojej zbroi i próbował chodzić, bo nigdy *wcześniej* tego nie nosił. Wtedy Dawid powiedział do Saula: Nie mogę w tym chodzić, bo nie przywykłem do tego. I Dawid zdjął to z siebie.

40 Potem wziął do ręki swój kij i wybrał sobie pięć gładkich kamieni z potoku, i włożył je do torby pasterskiej, którą miał przy sobie, i z procą w ręku przybliżył się do Filistyna.

41 Filistyn również ruszył i zbliżał się do Dawida, a jego giermek szedł przed nim.

a Ne 4,2-4.
b 1Sm 16,12.
c Pwt 20,2-3.
d 1Sm 24,14; 2Sm 3,8; 2Krl 8,13; Mk 7,27-28.
e 1Krl 20,10-11.
f 2Sm 22,33-35; Ps 20,7; 124,8; Prz 18,10; Kol 3,17.
g Joz 4,24; 1Krl 8,43; 18,36; 2Krl 19,19; Ps 46,10; Iz 52,10.
h Ps 33,16-17; 44,6-7; Oz 1,7; Za 4,6.
i 1Sm 7,12; Ps 77,11.
j 1Sm 20,13; 1Krn 22,11.
k Sdz 3,31; 15,15.
l Hbr 11,34.

42 A gdy Filistyn spojrzał i zobaczył Dawida, wzgardził nim[a], dlatego że był młodzieńcem – rudym[b] i przystojnym.

43 I Filistyn powiedział do Dawida: Czyż jestem psem[d], że przychodzisz do mnie z kijem? I przeklinał Filistyn Dawida przez swoich bogów.

44 Filistyn powiedział jeszcze do Dawida: Chodź do mnie, a dam twoje ciało ptakom powietrznym i zwierzętom polnym[e].

45 Wtedy Dawid odpowiedział Filistynowi: Ty przychodzisz do mnie z mieczem, włócznią i tarczą, a ja przychodzę do ciebie w imię[f] PANA zastępów, Boga wojsk Izraela, któremu rzuciłeś wyzwanie.

46 Dziś PAN wyda cię w moje ręce, a ja cię zabiję i odetnę ci głowę, a dam dzisiaj trupy wojsk Filistynów ptakom powietrznym i dzikim zwierzętom. I cała ziemia pozna[g], że jest Bóg w Izraelu;

47 I całe to zgromadzenie pozna, że nie mieczem ani włócznią wybawia PAN[h], gdyż walka należy do PANA i on wyda was w nasze ręce.

48 A gdy Filistyn wstał, ruszył i zbliżał się do Dawida, Dawid również pośpiesznie pobiegł na pole walki naprzeciw Filistyna.

49 I Dawid sięgnął ręką do torby, wyjął z niej kamień, cisnął *go* z procy i ugodził Filistyna w czoło tak, że kamień utkwił mu w czole. I *ten* upadł twarzą na ziemię.

50 Tak Dawid zwyciężył Filistyna procą i kamieniem[k]. Uderzył Filistyna i zabił go, choć Dawid nie miał w ręku miecza.

51 Dawid podbiegł, stanął nad Filistynem, wziął jego miecz, dobył go z pochwy, zabił go i odciął mu nim głowę. A kiedy Filistyni zobaczyli, że ich bohater umarł, uciekli[l].

52 Wtedy powstali Izraelici i Judejczycy, wydali okrzyk i ścigali Filistynów aż do wejścia do doliny i aż do bram Ekronu. I ranni Filistyni

padali na drodze od Szaaraim aż do Gat i Ekronu.

53 Potem synowie Izraela wrócili z pościgu za Filistynami i złupili ich obóz.

54 A Dawid wziął głowę tego Filistyna i przyniósł ją do Jerozolimy, a jego zbroję włożył do swego namiotu.

55 Gdy Saul zobaczył, że Dawid wyrusza naprzeciw Filistyna, zapytał Abnera, dowódcę wojska: Czyim synem jest ten młodzieniec, Abnerze? Abner odpowiedział: Jak żyje twoja dusza, królu, nie wiem.

56 Wtedy król powiedział: Dowiedz się, czyim synem jest ten młodzieniec[d].

57 Kiedy Dawid wracał po zabiciu Filistynów, Abner wziął go i przyprowadził przed Saula, a głowa Filistyna była jeszcze w jego ręku.

58 I Saul zapytał go: Czyim synem jesteś, młodzieńcze? Dawid odpowiedział: *Jestem* synem twego sługi Jessego Betlejemity.

ROZDZIAŁ 18

KIEDY przestał rozmawiać z Saulem, dusza Jonatana związała się z duszą Dawida i Jonatan umiłował[h] go jak własną duszę.

2 I Saul wziął go tego dnia, i nie pozwolił mu wrócić do domu swego ojca.

3 A Jonatan zawarł z Dawidem przymierze, bo miłował[i] go jak własną duszę.

4 Jonatan zdjął płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, podobnie jak swoje szaty – aż do miecza, łuku i pasa.

5 I Dawid wyruszał, dokądkolwiek Saul go posyłał, i postępował roztropnie. Saul ustanowił go więc nad wojownikami, a on zyskał przychylność w oczach całego ludu, a także w oczach sług Saula.

6 A gdy wracali, a Dawid *też* wracał po zabiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast Izraela wyszły na spotkanie królowi Saulowi ze śpiewem, pląsami i radością – z bębnami i gęślami.

7 Kobiety śpiewały[a] na przemian, grały i mówiły: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoich dziesiątki tysięcy[b].

8 I Saul bardzo się rozgniewał, gdyż nie podobały mu się te słowa. Powiedział: Przyznali Dawidowi dziesiątki tysięcy, a mnie przyznali *tylko* tysiące. Czego mu brak? Tylko królestwa[c].

9 Od tego dnia Saul nieprzychylnie patrzył na Dawida.

10 Następnego dnia zły duch od Boga[e] zstąpił na Saula i on prorokował pośrodku domu, a Dawid grał swą ręką *melodię* – jak przedtem. Saul zaś trzymał w ręku włócznię[f].

11 I Saul rzucił włócznię, bo myślał: Przybiję Dawida do ściany. Lecz Dawid dwukrotnie się przed nim uchylił.

12 I Saul *zaczął* bać się Dawida, ponieważ PAN był z nim[g], a od Saula odstąpił.

13 Saul oddalił go więc od siebie i uczynił go dowódcą nad tysiącem, a on wyruszał i powracał przed ludem.

14 We wszystkich swoich drogach Dawid postępował roztropnie, gdyż PAN *był* z nim.

15 Gdy Saul widział, że tak bardzo roztropnie postępuje, bał się go.

16 Lecz cały Izrael i Juda kochali Dawida, bo on wyruszał i powracał przed nimi[j].

17 I Saul powiedział do Dawida: Oto moja najstarsza córka Merab[k]. Dam ci ją za żonę, tylko bądź dla mnie dzielnym mężem i prowadź wojny PANA[l]. Saul bowiem mówił sobie *tak*: Niech moja ręka go nie dosięgnie, ale niech go dosięgnie ręka Filistynów[m].

a Wj 15,21.
b 1Sm 21,11; 29,5.
c 1Sm 15,28.
d 1Sm 16,21.
e 1Sm 16,14-15.
f 1Sm 19,9-10.
g Rdz 39,3.23; 1Sm 3,19; Łk 1,66.
h 2Sm 1,26; Prz 18,24; J 13,34; 15,17; Rz 13,8; 1J 4,7.11-12.
i J 20,2; 21,20.
j Lb 27,17; 2Sm 5,2; 1Krl 3,7.
k 1Sm 14,49; 17,25.
l 1Sm 25,28.
m 2Sm 12,9.

18 Wtedy Dawid powiedział do
Saula: Kim jestem i czym jest moje
życie *lub* rodzina mojego ojca
w Izraelu, żebym miał zostać zię-
ciem króla?
19 Gdy jednak przyszedł czas od-
dania Dawidowi córki Saula, Me-
rab, oddano ją za żonę Adrielowi[a]
z Mecholi.
20 Ale Mikal, córka Saula, poko-
chała Dawida. Gdy więc doniesiono
o tym Saulowi, spodobało mu się *to*.
21 I Saul powiedział: Dam mu ją,
aby była dla niego sidłem i aby ręka
Filistynów była na nim. Powiedział
więc Saul do Dawida: Zostaniesz
dzisiaj moim zięciem z moją drugą
córką.
22 Wtedy Saul nakazał swoim słu-
gom: Powiedzcie do Dawida w ta-
jemnicy: Oto król ma w tobie upodo-
banie i wszyscy jego słudzy kocha-
ją cię. Zostań więc teraz zięciem
króla.
23 Słudzy Saula powtórzyli te sło-
wa do uszu Dawida, a Dawid odpo-
wiedział: Czy wam się wydaje, że to
błaha rzecz być zięciem króla? Je-
stem przecież człowiekiem ubogim
i mało znaczącym.
24 Wtedy słudzy Saula oznajmili
mu: Tak powiedział Dawid.
25 Saul odpowiedział: Tak po-
wiedzcie Dawidowi: Król nie chce
innego wiana[c] jak tylko sto naplet-
ków filistyńskich, aby się pomścić
na swoich wrogach. Saul planował
bowiem, że Dawid wpadnie w ręce
Filistynów.
26 Gdy jego słudzy powtórzyli te
słowa Dawidowi, spodobało się to
Dawidowi, że ma zostać zięciem
króla. A te dni jeszcze się nie wy-
pełniły.
27 Wstał więc Dawid i poszedł, on
i jego ludzie, i zabił spośród Filisty-
nów dwustu mężczyzn. Potem Da-
wid przyniósł ich napletki[h] i oddał
je w pełnej liczbie królowi, aby zo-
stać zięciem króla. I Saul dał mu
swą córkę Mikal za żonę.
28 A gdy Saul zobaczył i przekonał
się, że PAN jest z Dawidem i że jego
córka Mikal go kocha;
29 Tym bardziej Saul obawiał się
Dawida. I Saul stał się wrogiem Da-
wida na zawsze.
30 A książęta Filistynów robili wy-
pady. A przy każdym ich wypadzie
Dawid postępował roztropniej niż
wszyscy słudzy Saula, tak że jego
imię stało się bardzo sławne.

ROZDZIAŁ 19

WTEDY Saul mówił do swego
syna Jonatana i do wszystkich
swoich sług, aby zabili Dawida.
2 Lecz Jonatan, syn Saula, bardzo
miłował Dawida[b]. I Jonatan doniósł
Dawidowi, mówiąc: Mój ojciec Saul
chce cię zabić. Teraz więc strzeż się
do rana i siedź w ukryciu.
3 A ja wyjdę i stanę przy swoim
ojcu na polu, tam gdzie ty będziesz.
Będę rozmawiał o tobie ze swoim
ojcem, a cokolwiek zobaczę, powia-
domię cię o tym.
4 Jonatan mówił więc dobrze o Da-
widzie ze swym ojcem Saulem i po-
wiedział mu: Niech król nie grze-
szy przeciwko swemu słudze Dawi-
dowi, gdyż on nie zgrzeszył przeciw
tobie, a jego czyny *są* raczej dla cie-
bie bardzo pożyteczne[d]:
5 On przecież narażał swoje ży-
cie[e] i zabił Filistyna[f], i PAN doko-
nał wielkiego wybawienia[g] dla całe-
go Izraela. Sam *to* widziałeś i ura-
dowałeś się. Dlaczego więc miałbyś
grzeszyć przeciw niewinnej krwi
i bez powodu zabić Dawida?
6 I Saul posłuchał słów Jonatana,
i przysiągł: Jak żyje PAN, nie zosta-
nie zabity.
7 Jonatan zawołał więc Dawida
i powtórzył mu wszystkie te słowa.
Potem Jonatan przyprowadził Da-

a 2Sm 21,8.
b 1Sm 18,1-3.
c Rdz 29,18; 34,12.
d 1Sm 20,32; 22,14.
e Sdz 12,3.
f 1Sm 17,49-50.
g 1Krn 11,14.
h 2Sm 3,14.

wida do Saula i przebywał z nim,
tak jak poprzednio.
8 Gdy znowu wybuchła wojna, Dawid wyruszył przeciw Filistynom i walczył z *nimi*, i zadał im wielką klęskę tak, że uciekli przed nim.
9 A zły duch od PANA[a] opanował Saula, kiedy siedział w swym domu, trzymając włócznię w ręku, Dawid zaś grał *swą* ręką *melodię*.
10 I Saul chciał przybić Dawida włócznią do ściany, lecz ten wymknął się Saulowi i włócznia utkwiła w ścianie, a Dawid wybiegł i uciekł tej nocy.
11 Potem Saul wysłał posłańców do domu Dawida, aby go pilnowali i rano zabili. Lecz Mikal, jego żona, powiedziała o tym Dawidowi: Jeśli nie ujdziesz z życiem tej nocy, jutro zostaniesz zabity.
12 Mikal spuściła więc Dawida przez okno[c], a on odszedł, uciekł i ocalał.
13 A Mikal wzięła bożka i położyła na łożu, a poduszkę z koziej *sierści* umieściła pod jego głową i przykryła szatą.
14 Gdy Saul wysłał posłańców, aby porwali Dawida, powiedziała: Jest chory.
15 Saul znowu wysłał posłańców, aby zobaczyli Dawida, nakazując: Przynieście go do mnie na łożu, abym go zabił.
16 A gdy posłańcy przyszli, oto na łożu był bożek, a poduszka z koziej skóry była pod jego głową.
17 I Saul powiedział do Mikal: Dlaczego mnie tak oszukałaś i wypuściłaś mego wroga, aby uszedł? Mikal odpowiedziała Saulowi: On mi powiedział: Puść mnie, dlaczego miałbym cię zabić?
18 Dawid uciekł więc i ocalał, następnie przybył do Samuela, do Rama, i opowiedział mu wszystko, co Saul mu uczynił. Potem wraz z Samuelem poszli do Najot i tam zamieszkali.

a 1Sm 16,14; 19,9; Sdz 9,23; Dz 19,15.
b 1Sm 10,5-6; Lb 11,25-26.
c Joz 2,15; Dz 9,24-25; 2Kor 11,32-33.
d 2Sm 6,20; 10,10-12.
e Rdz 6,8; Wj 33,17.
f Sdz 8,18; 1Krl 22,14; Jr 38,16.

19 I doniesiono Saulowi: Oto Dawid jest w Najot, w Rama.
20 Wtedy Saul wysłał posłańców, aby pojmali Dawida. Gdy zobaczyli gromadę prorokujących proroków oraz Samuela stojącego na ich czele, Duch Boży zstąpił na posłańców i oni także zaczęli prorokować[b].
21 Kiedy doniesiono o tym Saulowi, wysłał innych posłańców, lecz i oni prorokowali. Saul wysłał i trzecich posłańców, lecz także i ci prorokowali.
22 Potem on sam poszedł do Rama i gdy przyszedł do wielkiej studni, która *jest* w Seku, zapytał: Gdzie jest Samuel i Dawid? Odpowiedziano mu: Oto *są* w Najot, w Rama.
23 I szedł stamtąd do Najot w Rama, lecz na niego też zstąpił Duch Boży, tak że idąc, prorokował, aż przyszedł do Najot w Rama.
24 I zdjął z siebie szaty i także prorokował przed Samuelem, leżąc nagi przez cały dzień i całą noc. Stąd powiedzenie: Czyż i Saul między prorokami[d]?

ROZDZIAŁ 20

TYMCZASEM Dawid uciekł z Najot w Rama, przyszedł do Jonatana i mówił przed nim: Cóż uczyniłem? Jaka jest moja nieprawość? Jaki jest mój grzech wobec twego ojca, że czyha na moje życie?
2 Odpowiedział mu: Nie daj Boże! Nie umrzesz. Oto mój ojciec nie czyni niczego wielkiego ani małego, zanim mnie o tym nie powiadomi. Czyż mój ojciec miałby to przede mną ukrywać? Nie uczyni tego.
3 Lecz Dawid przysiągł: Na pewno twój ojciec wie, że znalazłem łaskę w twoich oczach[e] i myśli: Niech o tym nie wie Jonatan, żeby się nie martwił. Zaprawdę jednak, jak żyje PAN[f] i jak żyje twoja dusza, tylko jeden krok dzieli mnie od śmierci.

4 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Czegokolwiek twoja dusza pragnie, uczynię to dla ciebie.

5 Wtedy Dawid powiedział do Jonatana: Oto jutro *jest* nów księżyca, a ja zwykle zasiadam z królem przy stole. Pozwól mi odejść i ukryć się w polu[c] aż do wieczora trzeciego *dnia*.

6 Jeśli twój ojciec będzie o mnie wypytywał, odpowiesz: Dawid bardzo mnie prosił, aby mógł pobiec do swego miasta, Betlejem, gdyż tam cała rodzina *składa* doroczną ofiarę.

7 Jeśli odpowie: Dobrze – *będzie* to oznaczać pokój dla twego sługi. Lecz jeśli się rozgniewa, wiedz, że postanowił coś złego[e].

8 Okaż więc miłosierdzie swemu słudze, gdyż doprowadziłeś swego sługę do przymierza[f] PANA z tobą. Jeśli jednak jest we mnie jakaś nieprawość, to ty mnie zabij. Po co masz mnie prowadzić do swego ojca?

9 Jonatan odpowiedział: Nie daj Boże! Gdybym rzeczywiście wiedział, że mój ojciec postanowił coś złego względem ciebie, czyżbym cię o tym nie powiadomił?

10 I Dawid powiedział do Jonatana: Któż mnie powiadomi, jeśli twój ojciec da ci surową odpowiedź?

11 Jonatan odpowiedział Dawidowi: Chodź, wyjdźmy na pole. I obaj wyszli na pole.

12 Wtedy Jonatan powiedział do Dawida: *Niech* PAN, Bóg Izraela – gdy jutro o tej porze *lub* pojutrze wybadam swego ojca, i jeśli to będzie coś dobrego o Dawidzie, a nie poślę do ciebie ani nie powiadomię cię o tym;

13 To niech PAN odpłaci Jonatanowi i do tego dorzuci. Lecz jeśli mój ojciec będzie chciał wyrządzić ci zło, to powiadomię cię *o tym* i odprawię cię, abyś mógł odejść w pokoju. A niech PAN będzie z tobą, jak był z moim ojcem[a].

14 I jeśli będę żył, okaż mi miłosierdzie PANA, ale choćbym i umarł;

15 Nie odbieraj swego miłosierdzia memu domowi na wieki[b], nawet gdy PAN wytraci wszystkich wrogów Dawida z powierzchni ziemi.

16 Jonatan zawarł więc przymierze z domem Dawida, *mówiąc*: Niech PAN szuka *tego* z ręki wrogów Dawida.

17 Jonatan ponownie przysiągł Dawidowi, gdyż go miłował. Miłował go bowiem, *jak* miłował własną duszę[d].

18 Wtedy Jonatan powiedział do niego: Jutro *jest* nów. Zauważą, że ciebie nie ma, ponieważ twoje miejsce będzie puste.

19 Po trzech dniach w ukryciu udasz się szybko na miejsce, gdzie ukrywałeś się, gdy *omawialiśmy* sprawę, i zatrzymasz się przy kamieniu Ezel.

20 A ja wypuszczę trzy strzały obok niego, jak gdyby do celu.

21 A potem poślę chłopca, *mówiąc mu*: Idź, znajdź strzały. Jeśli powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* za tobą, bliżej, przynieś je – wtedy przyjdź, gdyż będzie *to oznaczać* dla ciebie pokój i *nie stanie ci się* nic złego, jak żyje PAN.

22 Jeśli zaś powiem chłopcu: Oto strzały *znajdują się* przed tobą, tam dalej – to idź, bo PAN cię wypuścił.

23 A co do sprawy, o której rozmawialiśmy, PAN *będzie świadkiem* między mną a tobą na wieki[g].

24 Dawid ukrył się więc w polu. A gdy nastał nów, król zasiadł do stołu, aby się posilić.

25 A gdy król zasiadł na swoim miejscu jak zazwyczaj, na miejscu przy ścianie, Jonatan powstał. Abner siedział obok Saula, miejsce zaś Dawida było puste.

26 Saul jednak nie powiedział nic tego dnia, bo myślał: Coś mu się

a 1Sm 10,7; 11,6; 2Sm 7,15.
b 1Sm 24,21; 2Sm 9,1-7.
c 1Sm 19,2.
d 1Sm 18,1.3; 2Sm 1,26; Prz 18,24; 1J 4,7; 2J 1,5.
e 1Sm 25,17.
f 1Sm 18,3; 23,18.
g 1Sm 20,14-15; Rdz 16,5; 31,50.

przydarzyło i jest nieczysty[a], a nie
oczyścił się.
27 A gdy następnego dnia, drugie-
go po nowiu, miejsce Dawida po-
zostało puste, Saul zapytał swego
syna Jonatana: Dlaczego syn Jes-
sego nie przyszedł na posiłek ani
wczoraj, ani dziś?
28 Jonatan odpowiedział Saulo-
wi: Dawid usilnie mnie prosił, aby
mógł pójść do Betlejem;
29 Mówił: Pozwól mi pójść, pro-
szę, bo nasza rodzina składa ofiarę
w mieście i mój brat wezwał mnie
tam. Teraz więc, jeśli znalazłem ła-
skę w twoich oczach, pozwól mi iść
i zobaczyć swoich braci. Dlatego nie
przyszedł do stołu królewskiego.
30 Wtedy Saul zapłonął gniewem
na Jonatana i powiedział mu: Synu
przewrotnej i upornej *kobiety*, czyż
nie wiem, że wybrałeś sobie syna
Jessego na własną hańbę i na hań-
bę nagości swojej matki?
31 Jak długo bowiem syn Jessego
będzie żył na ziemi, nie ostoisz się
ty ani twoje królestwo. Teraz więc
poślij *po niego* i przyprowadź go do
mnie, bo musi umrzeć.
32 Wtedy Jonatan odpowiedział
swemu ojcu Saulowi: Dlaczego ma
umrzeć? Cóż uczynił?
33 I Saul rzucił w niego włócznię,
aby go przebić. Przez to Jonatan
wiedział, że jego ojciec postanowił
zabić Dawida.
34 Jonatan wstał więc od stołu
w wielkim gniewie i nie jadł już po-
siłku w drugim dniu po nowiu. Mar-
twił się bowiem o Dawida, bo jego
ojciec tak go zelżył.
35 Rankiem Jonatan wyszedł
w pole o czasie umówionym z Dawi-
dem, a był z nim mały chłopiec.
36 I powiedział do swego chłop-
ca: Biegnij i poszukaj strzał, któ-
re wypuszczę. Gdy chłopiec biegł,
on wypuścił strzałę, *by padła* dalej,
przed nim.
37 A gdy chłopiec dotarł na miej-
sce, *gdzie była* strzała, którą Jona-
tan wypuścił, zawołał Jonatan za
chłopcem i powiedział: Czyż strza-
ła nie jest dalej od ciebie?
38 I Jonatan wołał za chłopcem:
Szybko, pośpiesz się, nie stój! Chło-
piec Jonatana zebrał strzały i przy-
szedł do swego pana.
39 Lecz chłopiec nic nie wiedział,
tylko Jonatan i Dawid znali sprawę.
40 I Jonatan oddał swój oręż swe-
mu chłopcu, i powiedział mu: Idź,
odnieś to do miasta.
41 A gdy chłopiec odszedł, Da-
wid wstał *z miejsca*, od strony po-
łudniowej, upadł twarzą na ziemię
i ukłonił się trzy razy[b]. Potem poca-
łowali się wzajemnie i razem płaka-
li, a Dawid obficiej.
42 I Jonatan powiedział do Dawi-
da: Idź w pokoju. Obaj bowiem po-
przysięgliśmy sobie w imię PANA,
mówiąc: Niech PAN będzie mię-
dzy mną a tobą i między moim po-
tomstwem a twoim potomstwem na
wieki. Wstał więc i odszedł, a Jona-
tan wszedł do miasta.

ROZDZIAŁ 21

POTEM Dawid przyszedł do
Nob, do kapłana Achimeleka[c].
Achimelek wyszedł przestraszony
naprzeciw Dawida i zapytał go: Dla-
czego jesteś sam i nie ma z tobą ni-
kogo?
2 Dawid odpowiedział kapłanowi
Achimelekowi: Król zlecił mi *pew-
ną* sprawę, nakazując: Niech nikt
nie wie o tej sprawie, z którą cię wy-
syłam i którą ci zleciłem. Z tego po-
wodu umówiłem się ze swoimi słu-
gami w pewnym miejscu.
3 Teraz więc, co masz pod ręką?
Daj mi do ręki pięć chlebów lub co-
kolwiek się znajdzie.
4 Kapłan odpowiedział Dawidowi:
Nie mam pod ręką zwykłego chle-
ba, tylko chleb poświęcony[d]. *Dam*

a Kpł 15,5.
b Rdz 43,28; 2Sm 9,6.
c 1Krn 24,6.31.
d Wj 25,30; Kpł 24,5-9.

ci go, ale pod warunkiem, że słudzy wstrzymali się od kobiet.

5 Dawid odpowiedział kapłanowi: Na pewno kobiety były oddalone od nas przez trzy dni, odkąd wyruszyłem. Naczynia[a] młodzieńców są więc święte. A *chleb* jest w pewien sposób zwykły, chociaż został dziś poświęcony w naczyniu.

6 Kapłan dał mu więc poświęcony *chleb*, gdyż nie było tam innego chleba oprócz chleba pokładnego[b], który zabrano sprzed oblicza PANA, aby w dniu jego usunięcia położyć świeży chleb.

7 W tym dniu był tam pewien człowiek spośród sług Saula, zatrzymany przed PANEM. Miał na imię Doeg[d], *był to* Edomita, przełożony nad pasterzami Saula.

8 I Dawid zapytał Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką włóczni albo miecza? Bo nie wziąłem ze sobą ani swego miecza, ani żadnej swojej broni, gdyż sprawa króla była pilna.

9 Kapłan odpowiedział: Miecz Goliata, Filistyna, którego zabiłeś[f] w dolinie Ela, jest zawinięty w szatę za efodem. Jeśli chcesz go sobie wziąć, weź. Nie ma tu bowiem innego oprócz tego. Dawid odpowiedział: Nie ma od niego lepszego. Daj mi go.

10 Dawid wstał więc i uciekł tego dnia przed Saulem, i przybył do Akisza, króla Gat.

11 A słudzy Akisza mówili do niego: Czy to nie jest Dawid, król ziemi? Czy nie o nim śpiewano wśród pląsów: Saul pobił swoje tysiące, a Dawid swoich dziesiątki tysięcy[g]?

12 I Dawid wziął sobie te słowa do serca, i bardzo się bał Akisza, króla Gat.

13 Zmienił więc przed nimi swoje zachowanie i udawał szalonego w ich rękach, bazgrał na wrotach bramy i pozwalał, aby ślina spływała mu po brodzie.

a 1Tes 4,3-4; 2Tm 2,21; 1P 3,7.
b Wj 25,30; 1Krn 23,29; Mt 12,3-4; Hbr 9,2.
c 2Sm 23,13-14; Mi 1,15; Hbr 11,38.
d 1Sm 22,9; Ps 52,1.
e Sdz 11,3; Mt 11,28.
f 1Sm 17,50-53.
g 1Sm 18,7-8.
h 1Sm 16,18; 1Krn 10,14; Ps 72,20; Dz 13,22.

14 Wtedy Akisz powiedział do swoich sług: Oto widzicie człowieka szalonego. Dlaczego przyprowadziliście go do mnie?

15 Czy brakuje mi szaleńców, że przyprowadziliście tego, aby szalał przede mną? Czy on ma wejść do mego domu?

ROZDZIAŁ 22

POTEM Dawid odszedł stamtąd i uciekł do jaskini Adullam[c]. Kiedy jego bracia i cała rodzina jego ojca usłyszeli o tym, przyszli tam do niego.

2 I zebrali się wokół niego wszyscy, którzy byli uciśnieni, wszyscy, którzy byli zadłużeni, oraz wszyscy, którzy byli rozgoryczeni[e], a on stał się ich przywódcą. I było przy nim około czterystu mężczyzn.

3 Stamtąd Dawid poszedł do Mispy w Moabie i powiedział do króla Moabu: Pozwól, proszę, by mój ojciec i moja matka przyszli i *mieszkali* z wami, aż się dowiem, co Bóg ze mną uczyni.

4 Przyprowadził ich więc przed króla Moabu i mieszkali u niego przez wszystkie dni, kiedy Dawid przebywał w warowni.

5 Potem prorok Gad powiedział do Dawida: Nie pozostawaj w warowni. Wyrusz i wróć do ziemi judzkiej. Dawid wyruszył więc i przybył do lasu Cheret.

6 W czasie gdy Saul usłyszał, że pojawił się Dawid oraz ludzie, którzy z nim byli, Saul przebywał w Gibea pod drzewem w Rama, z włócznią w ręku, a wszyscy jego słudzy stali przy nim.

7 Saul powiedział więc do swych sług, którzy stali przy nim: Słuchajcie, Beniaminici: Czy syn Jessego[h] da wam wszystkim pola i winnice i czy wszystkich was ustanowi tysiącznikami i setnikami?

8 Czy dlatego sprzysięgliście się wszyscy przeciwko mnie i nie ma nikogo, kto by mi wyjawił, że mój syn zawarł przymierze z synem Jessego, i nie ma nikogo wśród was, kto by mi współczuł i powiadomił mnie, że mój syn podburzył mego sługę przeciwko mnie, aby czyhał na mnie, jak to *jest* dzisiaj?

9 Wtedy Doeg Edomita, przełożony sług Saula, odpowiedział: Widziałem syna Jessego, gdy przyszedł do Nob, do Achimeleka, syna Achituba.

10 Ten radził się PANA[b] w jego sprawie i dał mu żywność, dał mu też miecz Goliata Filistyna[c].

11 Wtedy król posłał, by wezwać kapłana Achimeleka, syna Achituba, i cały dom jego ojca, czyli kapłanów, którzy *byli* w Nob. I wszyscy oni przyszli do króla.

12 Saul powiedział: Słuchaj teraz, synu Achituba. A ten odpowiedział: Oto jestem, mój panie.

13 Saul zapytał go: Dlaczego sprzysięgliście się przeciwko mnie, ty i syn Jessego, że dałeś mu chleb i miecz i radziłeś się Boga w jego sprawie, by powstał przeciwko mnie, czyhając na mnie, jak to *jest* dzisiaj?

14 Achimelek odpowiedział królowi: I któż spośród wszystkich twoich sług jest tak wierny jak Dawid, zięć króla, który wyrusza na twój rozkaz i jest szanowany w twoim domu?

15 Czyż dopiero dziś zacząłem radzić się Boga w jego sprawie? Dalekie to ode mnie! Niech król nie obciąża swego sługi ani całego domu mego ojca o nic takiego. Twój sługa bowiem nie miał o tym wszystkim najmniejszego pojęcia[g].

16 Król powiedział: Musisz umrzeć, Achimeleku, ty i cały dom twego ojca[h].

17 Potem król nakazał sługom, którzy stali przy nim: Odwróćcie się i zabijcie kapłanów PANA, gdyż ich ręka także *jest* z Dawidem, a chociaż wiedzieli, że on uciekł, nie powiadomili mnie. Lecz słudzy króla nie chcieli podnieść ręki[a] na kapłanów PANA i rzucić się *na nich*.

18 Wtedy król powiedział do Doega: Odwróć się i rzuć na kapłanów. I Doeg Edomita odwrócił się i rzucił na kapłanów, i zabił w tym dniu osiemdziesięciu pięciu mężczyzn noszących lniany efod.

19 Również Nob, miasto kapłanów, wybił ostrzem miecza: mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce – *wszystko to* ostrzem miecza.

20 Uszedł tylko jeden syn Achimeleka, syna Achituba, imieniem Abiatar[d], uciekł on do Dawida.

21 Abiatar zawiadomił Dawida, że Saul zabił kapłanów PANA.

22 I Dawid powiedział do Abiatara: Wiedziałem już tego dnia, gdy był tam Doeg Edomita, że z pewnością doniesie o tym Saulowi. To ja spowodowałem *śmierć* wszystkich osób domu twego ojca[e].

23 Zostań ze mną, nie bój się. Kto bowiem czyha na moje życie, czyha też na twoje życie[f]. Lecz u mnie będziesz bezpieczny.

ROZDZIAŁ 23

WTEDY doniesiono Dawidowi: Oto Filistyni zdobywają Keilę i plądrują klepiska.

2 I Dawid radził się PANA: Czy mam iść i uderzyć na tych Filistynów? PAN odpowiedział Dawidowi: Idź i pobij Filistynów, i wybawisz Keilę.

3 Ludzie Dawida powiedzieli mu: Oto boimy się tu, w ziemi judzkiej, a cóż dopiero, jeśli pójdziemy do Keili przeciw wojskom Filistynów.

4 Dawid ponownie radził się PANA. A PAN odpowiedział mu: Wstań, idź

a Wj 1,17.
b Lb 27,21.
c 1Sm 21,9.
d 1Sm 23,6; 1Krl 2,26-27.
e Ps 44,22.
f Mt 24,9; J 15,20.
g Rdz 20,5-6; 2Sm 15,11; 2Kor 1,12; 1P 3,16.
h Pwt 24,16.

do Keili, gdyż wydam Filistynów w twoje ręce.

5 Dawid wyruszył więc ze swoimi ludźmi do Keili, walczył z Filistynami, uprowadził ich stada i zadał im wielką klęskę. Tak Dawid wybawił mieszkańców Keili.

6 A gdy Abiatar, syn Achimeleka, uciekł do Dawida do Keili, przyniósł w swej ręce efod.

7 Potem doniesiono Saulowi, że Dawid przybył do Keili. I Saul powiedział: Bóg wydał go w moje ręce, gdyż sam się zamknął, wchodząc do miasta mającego bramy i rygle.

8 Saul zwołał więc cały lud na wojnę, by wyruszyć do Keili i oblegać Dawida oraz jego ludzi.

9 A gdy Dawid dowiedział się, że Saul potajemnie knuje zło przeciw niemu, powiedział do kapłana Abiatara: Przynieś tu efod[e].

10 I Dawid przemówił: PANIE, Boże Izraela, twój sługa usłyszał dokładnie, że Saul chce przyjść do Keili, aby zburzyć miasto z mego powodu.

11 Czy starsi Keili wydadzą mnie w jego ręce? Czy przyjdzie też Saul, jak twój sługa usłyszał? PANIE, Boże Izraela, proszę, powiedz twemu słudze. PAN odpowiedział: Przyjdzie.

12 Wtedy Dawid zapytał: Czy starsi Keili wydadzą mnie i moich ludzi w ręce Saula? PAN odpowiedział: Wydadzą.

13 Dawid wstał więc wraz ze swoimi ludźmi, których było około sześciuset, wyszli z Keili i udali się, gdzie mogli. A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł z Keili, zaniechał wyprawy.

14 Dawid zaś przebywał na pustyni w miejscach obronnych i pozostał na górze w pustyni Zif. A Saul szukał go przez wszystkie te dni, lecz Bóg nie wydał go w jego ręce[i].

15 A gdy Dawid zobaczył, że Saul wyruszył, aby czyhać na jego życie, został w lesie na pustyni Zif.

16 Wtedy Jonatan, syn Saula, wstał i udał się do Dawida do lasu, i wzmocnił jego rękę w Bogu[a].

17 I powiedział do niego: Nie bój się[b], bo nie znajdzie cię ręka Saula, mego ojca. Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Wie o tym także Saul, mój ojciec[c].

18 I obaj zawarli przymierze[d] przed PANEM, po czym Dawid pozostał w lesie, a Jonatan wrócił do domu swego ojca.

19 Wtedy mieszkańcy Zif przyszli do Saula do Gibea i powiedzieli: Czyż Dawid nie ukrywa się u nas w miejscach obronnych w lesie, na wzgórzu Chakila, które *leży* po prawej stronie Jeszimona?

20 Teraz więc, królu, według pragnienia swojej duszy, by zejść, zejdź czym prędzej, a my postaramy się wydać go w ręce króla.

21 Saul odpowiedział: Błogosławieni jesteście przez PANA[f], że zlitowaliście się nade mną.

22 Idźcie, proszę, i przygotujcie się pilnie; dowiedzcie się, kto go tam widział, i wypatrzcie miejsce, w którym przebywa. Mówiono bowiem, że postępuje bardzo przebiegle.

23 Wypatrzcie więc wszystkie jego kryjówki, w których się ukrywa, i wywiadujcie się o nie. Potem wróćcie do mnie z pewną wiadomością, a pójdę z wami. Jeśli będzie w ziemi, wtedy będę go szukał[g] wśród wszystkich tysięcy w Judzie.

24 Wstali więc i poszli do Zif przed Saulem. Dawid zaś i jego ludzie byli na pustyni Maon[h], na równinie po południowej stronie Jeszimona.

25 Saul wraz z jego ludźmi również poszli, aby go szukać. Gdy doniesiono o tym Dawidowi, ten zstąpił do skały i mieszkał na pustyni Maon. Kiedy Saul o tym usłyszał, ścigał Dawida na pustyni Maon.

a Łk 22,43; Ef 6,10; 2Tm 2,1.
b Iz 27,1; Iz 41,10; 54,17; Hbr 13,6.
c 1Sm 24,20.
d 2Sm 21,7.
e Lb 27,21.
f Sdz 17,2; Iz 66,5; Mi 3,11.
g 1Krl 18,10.
h 1Sm 25,2.
i 2Tm 3,11.

26 I Saul szedł po jednej stronie
góry, a Dawid i jego ludzie *szli* po
drugiej stronie góry. I Dawid spie-
szył się, aby ujść przed Saulem,
gdyż Saul i jego ludzie już otaczali
Dawida i jego ludzi, aby ich pojmać.
27 Tymczasem posłaniec[a] przy-
był do Saula, mówiąc: Pośpiesz się
i chodź, bo Filistyni wtargnęli do
ziemi.
28 Saul zawrócił więc od pościgu
za Dawidem i wyruszył przeciw Fi-
listynom. Dlatego nazwano to miej-
sce Sela-Hammalekot.
29 Dawid zaś wyruszył stamtąd
i przebywał w miejscach obronnych
w En-Gedi[c].

ROZDZIAŁ 24

AGDY Saul wrócił z pościgu za
Filistynami, doniesiono mu:
Oto Dawid przebywa na pustyni En-
Gedi.
2 Saul wziął więc trzy tysiące do-
borowych mężczyzn spośród całego
Izraela i wyruszył na poszukiwanie
Dawida i jego ludzi po skałach dzi-
kich kóz.
3 I przybył do owczych zagród przy
drodze, gdzie była jaskinia. Wszedł
do niej Saul, by zakryć sobie nogi[e].
Dawid zaś i jego ludzie siedzieli
w głębi jaskini.
4 Ludzie Dawida powiedzieli do
niego: Oto dzień, o którym PAN ci
powiedział: Oto wydam twego wro-
ga w twoje ręce, abyś z nim uczynił
to, co wyda ci się słuszne[h]. Dawid
wstał więc i po cichu odciął skraj
płaszcza Saula.
5 Potem jednak serce Dawida za-
drżało[j] z tego powodu, że odciął
skraj płaszcza Saula.
6 I zwrócił się do swoich ludzi: Nie
daj Boże, żebym miał to uczynić
memu panu, pomazańcowi PANA,
bym miał wyciągnąć swoją rękę na
niego, ponieważ jest pomazańcem
PANA.
7 Tymi słowami Dawid powstrzy-
mał swych ludzi i nie pozwolił im
powstać przeciw Saulowi. Saul zaś
wyszedł z jaskini i poszedł swoją
drogą.
8 Potem Dawid również wstał, wy-
szedł z jaskini i zawołał za Saulem:
Mój panie, królu! Kiedy Saul obej-
rzał się za siebie, Dawid schylił się
twarzą ku ziemi i pokłonił się[b].
9 Następnie Dawid powiedział do
Saula: Dlaczego słuchasz opowieści
ludzi, którzy mówią: Oto Dawid pra-
gnie twojej zguby?
10 Oto dziś twoje oczy widzą, że
PAN wydał cię w jaskini w moje
ręce. I namawiano *mnie*, bym cię
zabił, lecz oszczędziłem cię i po-
wiedziałem: Nie wyciągnę swojej
ręki na mego pana, bo jest poma-
zańcem PANA[d].
11 Zobacz, mój ojcze, zobacz skraj
swego płaszcza w mojej ręce. Odci-
nając ci bowiem skraj twego płasz-
cza, nie zabiłem cię. Wiedz i zo-
bacz, że nie ma w mojej ręce złości
ani nieprawości, ani też nie zgrze-
szyłem przeciwko tobie. A ty czy-
hasz na moje życie, by *mi* je ode-
brać.
12 Niech PAN rozsądzi między mną
a tobą[f] i niech PAN za mnie zemści
się na tobie. Lecz nie podniosę swo-
jej ręki na ciebie[g].
13 Jak mówi starodawne przysło-
wie: Od niegodziwych pochodzi nie-
godziwość, ale nie podniosę swojej
ręki na ciebie.
14 Za kim wyruszył król Izraela?
Kogo gonisz? Zdechłego psa[i]? Jed-
ną pchłę?
15 Niech PAN będzie sędzią i niech
rozsądzi między mną a tobą, niech
zobaczy i ujmie się w mojej sprawie,
i niech mnie wyzwoli z twojej ręki.
16 I kiedy Dawid przestał mówić te
słowa do Saula, Saul zawołał: Czy to
jest twój głos, synu mój, Dawidzie?
I Saul podniósł swój głos, i zapłakał.

a 2Krl 19,9.
b 1Sm 20,41; 25,23; Rdz 17,3; Dz 10,25-26; Obj 19,10.
c 2Krn 20,2.
d 1Sm 26,11; 2Sm 1,14-16; 19,21; Ps 105,15; Dz 23,4.
e Sdz 3,24.
f Rdz 16,5; Sdz 11,27.
g 1Sm 26,10.23.
h 1Sm 26,8-11; 2Sm 4,8.
i 1Sm 17,43; 2Sm 9,8; Mk 7,27-28.
j 2Sm 24,10; 1J 3,20-21.

17 Potem powiedział do Dawida: Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, bo oddałeś mi dobrem, a ja tobie oddałem złem[a].

18 Dziś pokazałeś, że świadczysz mi dobro. Choć bowiem PAN wydał mnie w twoje ręce, nie zabiłeś mnie.

19 Gdy ktoś spotka swego wroga, to czy wypuści go na dobrą drogę? Niech PAN odpłaci ci dobrem za to, co mi dziś uczyniłeś.

20 A teraz oto wiem, że z pewnością będziesz królem i że królestwo Izraela ostoi się w twojej ręce.

21 Przysięgnij mi więc na PANA, że nie wytępisz mojego potomstwa po mnie i nie wytracisz mojego imienia z domu mego ojca[b].

22 I Dawid przysiągł Saulowi. Potem Saul wrócił do swego domu, a Dawid i jego ludzie udali się do miejsca obronnego.

ROZDZIAŁ 25

TYMCZASEM Samuel umarł. I zebrali się wszyscy Izraelici[c], opłakiwali go i pogrzebali go w jego domu w Rama. Wtedy Dawid wstał i udał się na pustynię Paran.

2 A *był pewien* człowiek w Maon, który miał posiadłość w Karmelu. Był to człowiek zamożny: miał bowiem trzy tysiące owiec i tysiąc kóz. Wtedy właśnie strzygł swoje owce w Karmelu.

3 Człowiek ten *miał* na imię Nabal[e], a jego żona nazywała się Abigail. Była to kobieta roztropna i piękna[g], ale jej mąż był nieokrzesany i występny, *pochodził* z *rodu* Kaleba.

4 Gdy Dawid dowiedział się na pustyni, że Nabal strzyże swoje owce;

5 Posłał dziesięciu sług i powiedział im: Idźcie do Karmelu i udajcie się do Nabala, i pozdrówcie go w moim imieniu;

a Mt 5,44; Rz 12,17.20-21; 1Tes 5,15; 1P 3,9.
b 2Sm 21,6-8.
c 1Sm 28,3; Lb 20,29; Pwt 34,8.
d Sdz 8,6.
e 1Sm 25,25; 2Sm 2,2.
f 1Sm 30,24.
g Prz 14,1; Prz 31,30.

6 I tak powiecie do tego, który żyje *spokojnie*: Pokój niech będzie tobie, pokój twemu domowi i pokój wszystkiemu, co posiadasz!

7 Właśnie słyszałem, że u ciebie strzygą *owce*. Gdy twoi pasterze przebywali z nami, nie wyrządziliśmy im żadnej krzywdy i nic im nie zginęło przez cały czas ich pobytu w Karmelu.

8 Zapytaj swoich sług, a powiedzą ci. Niech więc *my*, *twoi* słudzy, znajdziemy łaskę w twoich oczach, gdyż przybyliśmy w dobrym dniu. Daj, proszę, swoim sługom i twemu synowi Dawidowi cokolwiek znajdzie twoja ręka.

9 Przyszli więc słudzy Dawida i powtórzyli Nabalowi wszystkie te słowa w imieniu Dawida, i czekali.

10 Nabal odpowiedział sługom Dawida: Któż to jest Dawid? Któż to jest syn Jessego? Wielu sług ucieka dziś od swoich panów.

11 Czyż mam wziąć swój chleb, swoją wodę i mięso swego *bydła*, które zabiłem dla strzygących moje owce, i dać ludziom, o których nie wiem, skąd są[d]?

12 Słudzy Dawida zawrócili i udali się w drogę, a gdy przybyli, powiedzieli mu wszystkie te słowa.

13 Wtedy Dawid powiedział swym ludziom: Niech każdy przypasze swój miecz. Każdy więc przypasał swój miecz, Dawid również przypasał swój miecz. I wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi, a dwustu zostało przy taborze[f].

14 Tymczasem jeden ze sług doniósł *o tym* Abigail, żonie Nabala: Oto Dawid przysłał posłańców z pustyni, aby błogosławić naszemu panu, lecz on ich zwymyślał.

15 Ale ludzie ci byli dla nas bardzo dobrzy i nie wyrządzili nam żadnej krzywdy ani nic nam nie zginęło przez cały czas, gdy przebywaliśmy z nimi w polu.

16 Byli dla nas murem zarówno w nocy, jak i w dzień, przez cały czas, kiedy byliśmy z nimi, pasąc trzodę.

17 Teraz zatem wiedz o tym i rozważ to, co masz czynić, gdyż postanowiono nieszczęście wobec naszego pana i całego jego domu. On bowiem jest synem Beliala[a], tak że nie można z nim rozmawiać.

18 Wtedy Abigail pośpieszyła się, wzięła dwieście chlebów, dwa bukłaki wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażonego ziarna, sto pęczków rodzynków oraz dwieście placków figowych i załadowała to na osły.

19 Potem powiedziała swoim sługom: Idźcie przede mną, a ja podążę za wami. Lecz swemu mężowi Nabalowi nie powiedziała o tym.

20 I gdy jechała na ośle, i zjeżdżała pod osłoną góry, oto Dawid i jego ludzie zjeżdżali naprzeciwko niej i spotkała ich.

21 Tymczasem Dawid powiedział: Naprawdę, niepotrzebnie strzegłem na pustyni wszystkiego, co należało do tego człowieka, tak że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma, bo on odpłaca mi złem za dobre.

22 Niech to uczyni Bóg wrogom Dawida i niech do tego dorzuci, jeśli do rana pozostawię ze wszystkich, co do niego należą, aż do najmniejszego szczenięcia[1].

23 Kiedy Abigail zobaczyła Dawida, pośpiesznie zsiadła z osła i upadła przed Dawidem na twarz, i pokłoniła się aż do ziemi;

24 Potem upadła mu do nóg i powiedziała: Niech na mnie spadnie nieprawość, mój panie. Pozwól, proszę, by twoja służąca przemówiła do ciebie i posłuchaj słów swojej służącej.

25 Niech mój pan, proszę, nie obraża się na tego syna Beliala[d], Nabala, gdyż jest on jak jego imię. Na imię *ma* Nabal i jest w nim głupota. Ja zaś, twoja służąca, nie widziałam sług mego pana, które przysłałeś.

26 Teraz więc, mój panie, jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, skoro PAN powstrzymał cię od *rozlewu* krwi i od dokonania zemsty twoją własną ręką, to niech teraz będą jak Nabal twoi wrogowie i ci, którzy pragną krzywdy mego pana.

27 Teraz więc to błogosławieństwo, które twoja służąca przyniosła swemu panu, niech będzie oddane sługom, którzy chodzą za moim panem.

28 Przebacz, proszę, występek swojej służącej, gdyż PAN z pewnością uczyni memu panu trwały dom[b], ponieważ mój pan prowadzi walki PANA, a nie znaleziono zła w tobie przez wszystkie twoje dni.

29 Lecz pewien człowiek powstał, by cię prześladować i czyhać na twoje życie, ale dusza mego pana będzie zachowana w wiązance życia u PANA[c], twego Boga. Dusze zaś twych wrogów wyrzuci on jak z procy.

30 A gdy PAN uczyni memu panu wszystko dobre, co wypowiedział o tobie, i ustanowi cię władcą nad Izraelem;

31 Wtedy nie będzie to dla ciebie strapieniem ani wyrzutem sumienia mego pana, że przelałeś niewinną krew bądź dokonałeś zemsty. Gdy więc PAN dobrze uczyni memu panu, wspomnij na swoją służącą.

32 I Dawid powiedział do Abigail: Błogosławiony niech będzie PAN, Bóg Izraela, który wysłał cię dziś na spotkanie ze mną.

33 Błogosławiony twój rozsądek, błogosławiona bądź i ty, która powstrzymałaś mnie dzisiaj od rozlewu krwi i od dokonania zemsty moją własną ręką.

34 Zaprawdę bowiem, jak żyje PAN, Bóg Izraela, który powstrzymał mnie od wyrządzenia ci krzywdy, gdybyś się nie pośpieszyła i nie

a 1Sm 2,12; Pwt 13,13; Sdz 19,22; 2Kor 6,15.

b 2Sm 7,16.27; 1Krn 17,10; Ps 89,29.

c Ps 66,9; Ml 3,17.

1 Hebr kto oddaje mocz na mur, 1Krl 14,10; 16,11; 2Krl 9,8.

d 2Krn 16,7; 20,1.

zajechała mi drogi, to Nabalowi nie pozostałby do świtu nikt, aż do najmniejszego szczenięcia[a].

35 Dawid przyjął więc z jej ręki to, co mu przyniosła, i powiedział do niej: Idź w pokoju do swego domu. Oto wysłuchałem twego głosu i przyjąłem cię łaskawie.

36 A gdy Abigail wróciła do Nabala, oto wyprawiał ucztę w swoim domu niczym ucztę królewską. A serce Nabala było w nim wesołe, gdyż był bardzo pijany, toteż nie powiedziała mu żadnego słowa aż do świtu.

37 Lecz rano, gdy Nabal wytrzeźwiał od wina, jego żona opowiedziała mu o wszystkim, a jego serce w nim zamarło i stał się on *jak* kamień.

38 A gdy minęło mniej więcej dziesięć dni, PAN poraził[b] Nabala, tak że umarł.

39 Gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, powiedział: Błogosławiony PAN, który pomścił mnie na Nabalu za wyrządzoną mi zniewagę, swego sługę powstrzymał od zła, a niegodziwość Nabala zwrócił PAN na jego głowę. Potem Dawid posłał po Abigail i rozmówił się z *nią*, chcąc ją pojąć za żonę.

40 Słudzy Dawida przybyli więc do Abigail do Karmelu i powiedzieli do niej: Dawid przysłał nas do ciebie, by pojąć cię za żonę.

41 Ona wstała, pokłoniła się twarzą do ziemi i powiedziała: Oto niech twoja służąca będzie sługą do obmywania stóp sługom mego pana.

42 Wtedy Abigail wstała pośpiesznie i wsiadła na osła z pięcioma swymi dziewczętami, które z nią chodziły. I tak pojechała za posłańcami Dawida, i została jego żoną.

43 Dawid wziął też Achinoam z Jizreel[e] i obie zostały jego żonami.

44 Tymczasem Saul oddał swoją córkę Mikal, żonę Dawida, Paltiemu, synowi Lajisza z Gallim.

a w. 22
b Wj 12,29; 2Krl 15,5; 19,35; Dz 12,23.
c 1Sm 14,50.
d 1Sm 24,6; 2Sm 1,14-16; Ps 105,15.
e 1Sm 27,3.

ROZDZIAŁ 26

ZIFEJCZYCY przyszli do Saula, do Gibea, i powiedzieli: Czy Dawid nie ukrywa się na wzgórzu Hakila, naprzeciwko Jeszimonu?

2 Saul wyruszył więc i udał się na pustynię Zif, a razem z nim trzy tysiące doborowych mężczyzn spośród Izraela, aby szukać Dawida na pustyni Zif.

3 Saul rozbił obóz na wzgórzu Hakila, które *leży* naprzeciwko Jeszimonu, przy drodze. Dawid zaś przebywał na pustyni i dowiedział się, że Saul przybył za nim na pustynię.

4 Dawid wysłał więc zwiadowców i przekonał się, że Saul rzeczywiście przybył.

5 Wtedy Dawid wstał i przybył na miejsce, gdzie Saul rozbił obóz. I Dawid spostrzegł miejsce, gdzie leżeli Saul i Abner[c], syn Nera, dowódca jego wojska. Saul bowiem spał w środku obozu, a ludzie leżeli wokół niego.

6 I Dawid odezwał się do Achimeleka Chetyty i do Abiszaja, syna Serui, brata Joaba: Kto pójdzie ze mną do Saula do obozu? Abiszaj odpowiedział: Ja pójdę z tobą.

7 Przyszli więc Dawid i Abiszaj w nocy do tych ludzi. I oto Saul, leżąc, spał w środku obozu, a jego włócznia była wbita w ziemię przy jego głowie. Abner zaś i ludzie leżeli dokoła niego.

8 Wtedy Abiszaj powiedział do Dawida: Dziś Bóg wydał twego wroga w twoje ręce. Pozwól mi więc teraz go przybić włócznią do ziemi jeden raz, drugiego nie będzie trzeba.

9 Ale Dawid odpowiedział Abiszajowi: Nie zabijaj go, bo któż może wyciągnąć rękę na pomazańca[d] PANA i pozostać niewinny?

10 Dawid dodał: Jak żyje PAN, sam PAN go zabije albo nadejdzie jego dzień i umrze, albo wyruszy na wojnę i zginie.

11 Nie daj Boże, abym miał wyciągnąć swoją rękę na pomazańca PANA[a]. Tylko weź, proszę, włócznię, która jest przy jego głowie, oraz dzban na wodę i odejdźmy.
12 Dawid wziął więc włócznię i dzban na wodę, które leżały przy głowie Saula, i odeszli. Nikt tego nie widział ani nie zauważył, ani się nie obudził, bo wszyscy spali. Spadł na nich bowiem twardy sen od PANA[c].
13 Potem Dawid przeszedł na drugą stronę i stanął na szczycie góry daleko *od obozu*, tak że odległość między nimi była wielka.
14 Wtedy Dawid zawołał do ludzi i do Abnera, syna Nera: Czy nie odezwiesz się, Abnerze? Abner odpowiedział: Któż ty jesteś, który wołasz do króla?
15 Dawid odpowiedział Abnerowi: Czy ty nie jesteś dzielnym mężczyzną? A któż w Izraelu jest jak ty? Dlaczego więc nie strzegłeś króla, swego pana? Przyszedł bowiem jeden z ludu, aby zabić króla, twego pana.
16 Nie jest dobre to, co uczyniłeś. Jak żyje PAN, zasługujecie na śmierć, bo nie strzegliście swojego pana, pomazańca PANA. A teraz patrz, gdzie jest włócznia króla i dzban na wodę, które były przy jego głowie.
17 Wtedy Saul rozpoznał głos Dawida i zawołał: Czy to twój głos, mój synu, Dawidzie[e]? Dawid odpowiedział: *To* mój głos, mój panie, królu.
18 I dodał: Dlaczego mój pan ściga swego sługę? Cóż bowiem uczyniłem? A jakież zło *znajduje się* w moich rękach?
19 Teraz więc, proszę, niech mój pan, król, posłucha słów swego sługi. Jeśli PAN pobudził cię przeciwko mnie[f], niech przyjmie ofiary. Lecz jeśli synowie ludzcy, to niech będą przeklęci przed PANEM, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie mieszkał w dziedzictwie PANA, mówiąc: Idź, służ obcym bogom.
20 A teraz niech moja krew nie zostanie wylana na ziemię przed obliczem PANA. Wyszedł bowiem król Izraela, aby szukać jednej pchły[b], jak *wtedy*, *gdy* poluje się na kuropatwę w górach.
21 Wtedy Saul powiedział: Zgrzeszyłem. Wróć, mój synu, Dawidzie, bo nie uczynię ci już nic złego, ponieważ dziś moja dusza była cenna w twoich oczach. Oto głupio postąpiłem i wielce zbłądziłem.
22 Dawid odpowiedział: Oto włócznia króla. Niech przyjdzie jeden ze sług i ją odbierze.
23 I niech PAN wynagrodzi każdemu za jego sprawiedliwość i wierność[d]. PAN bowiem wydał cię dziś w moje ręce, ale nie chciałem wyciągnąć swojej ręki na pomazańca PANA.
24 Oto jak poważane było dziś twoje życie w moich oczach, tak niech będzie poważane moje życie w oczach PANA i niech mnie PAN wybawi z wszelkiego ucisku.
25 Wtedy Saul powiedział do Dawida: Bądź błogosławiony ty, mój synu, Dawidzie. Wielu dzieł dokonasz i będziesz zwyciężał. Potem Dawid poszedł swoją drogą, a Saul wrócił na swoje miejsce.

ROZDZIAŁ 27

DAWID jednak powiedział sobie w sercu: Któregoś dnia zginę z ręki Saula. Nie ma dla mnie nic lepszego, niż bym uszedł szybko do ziemi Filistynów. Wtedy Saul będzie zrozpaczony szukaniem mnie po wszystkich granicach Izraela. I tak ujdę z jego rąk.
2 Powstał więc Dawid i wraz z sześciuset ludźmi, którzy byli z nim, poszedł do Akisza, syna Maoka, króla Gat.

a 1Sm 24,6.7.
b 1Sm 24,14.
c Rdz 2,21; 15,12; Iz 29,10.
d Ps 7,8-9; 18,20.
e 1Sm 24,16.
f 2Sm 16,11.

3 I Dawid mieszkał u Akisza w Gat, on i jego ludzie, każdy ze swoją rodziną: Dawid i jego dwie żony, Achinoam Jizreelitka i Abigail, *dawna* żona Nabala, Karmelitka.

4 A gdy doniesiono Saulowi, że Dawid uciekł do Gat, przestał go szukać.

5 I Dawid powiedział do Akisza: Jeśli teraz znalazłem łaskę w twoich oczach[a], niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkał. Dlaczego bowiem twój sługa miałby mieszkać w mieście królewskim wraz z tobą?

6 Akisz dał mu więc w tym dniu Siklag[d]. Dlatego Siklag należy do królów Judy aż do dziś.

7 A okres, który Dawid przebywał w krainie Filistynów, wynosił rok i cztery miesiące.

8 Dawid i jego ludzie wyprawiali się i najeżdżali Geszurytów, Girzytów[e] i Amalekitów. Ci bowiem od dawna mieszkali w tej ziemi leżącej przy wejściu do Szur aż do ziemi Egiptu.

9 I Dawid pustoszył tę ziemię, i nie pozostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety. Zabierał zaś owce, woły, osły i wielbłądy, a także szaty, zawracał i przybywał do Akisza.

10 A gdy Akisz pytał: Gdzie byliście dzisiaj na wyprawie? Dawid odpowiadał: Na południu Judy, na południe od Jerachmeelitów i na południe od Kenitów.

11 Dawid nie zostawiał przy życiu ani mężczyzny, ani kobiety, aby ich nie przyprowadzić do Gat. Mówił: Aby nie skarżyli na nas i nie mówili: Tak uczynił Dawid i taki był jego zwyczaj przez wszystkie dni, kiedy mieszkał w ziemi Filistynów.

12 Akisz zaś wierzył Dawidowi i mówił: Został znienawidzony przez swój lud, Izrael. Pozostanie więc moim sługą na zawsze.

a Rdz 6,8; 19,19; 2Sm 14,22.
b 1Sm 25,1.
c Wj 22,18; Kpł 19,31; 20,6.27; Pwt 28,10-11; Dz 16,16-19.
d Joz 19,5; 1Sm 30,1.
e Sdz 1,29.
f Prz 1,27-28; J 9,31; Jk 4,3.
g Wj 28,30; Kpł 8,8; Lb 27,21; Pwt 33,8.
h 1Krn 10,13; Iz 8,19.

ROZDZIAŁ 28

W TYM czasie Filistyni zgromadzili swe wojska na wojnę, aby walczyć z Izraelem. Wtedy Akisz powiedział do Dawida: Na pewno wiesz, że razem ze mną wyruszysz na wojnę, ty i twoi ludzie.

2 Dawid odpowiedział Akiszowi: Sam się przekonasz, co uczyni twój sługa. Akisz powiedział do Dawida: Ustanowię więc ciebie stróżem swojej głowy na zawsze.

3 A Samuel już umarł[b] i opłakiwał go cały Izrael, i pogrzebali go w jego mieście, Rama. Saul zaś usunął czarowników i wróżbitów[c] z ziemi.

4 Wtedy Filistyni zebrali się, nadciągnęli i rozbili obóz w Szunem. Saul również zgromadził cały Izrael i rozbił obóz w Gilboa.

5 A gdy Saul zobaczył obóz Filistynów, zląkł się i jego serce mocno zadrżało.

6 I Saul radził się PANA, lecz PAN mu nie odpowiedział[f] ani przez sny, ani przez Urim[g], ani przez proroków.

7 Saul zwrócił się więc do swoich sług: Poszukajcie mi kobiety czarownicy, a pójdę do niej i poradzę się jej[h]. Jego słudzy odpowiedzieli mu: Oto jest w Endor kobieta czarownica.

8 Wtedy Saul przebrał się, wkładając inne szaty, poszedł wraz z dwoma mężczyznami i przyszli do tej kobiety w nocy. I powiedział: Proszę cię, powróż mi przez ducha wieszczego, a wywołaj mi tego, kogo ci wymienię.

9 Lecz kobieta odpowiedziała mu: Ty wiesz, co uczynił Saul – że zgładził czarowników i wróżbitów z ziemi. Czemu zastawiasz sidła na moje życie, by wydać mnie na śmierć?

10 Saul przysiągł jej na PANA: Jak żyje PAN, nie spadnie na ciebie żadna kara z tego powodu.

11 Wtedy kobieta zapytała: Kogo mam ci wywołać? A on odpowiedział: Wywołaj mi Samuela.

12 A gdy kobieta zobaczyła Samuela, krzyknęła głośno i powiedziała do Saula: Czemu mnie oszukałeś? Przecież ty jesteś Saul!

13 Król powiedział do niej: Nie bój się. Cóż widziałaś? Kobieta odpowiedziała Saulowi: Widziałam bogów[a] wstępujących z ziemi.

14 Pytał dalej: Jak wyglądał? Odpowiedziała: Wstępuje stary mężczyzna, a jest on ubrany w płaszcz. I Saul poznał, że to Samuel, schylił się twarzą do ziemi i pokłonił.

15 Samuel zaś powiedział do Saula: Dlaczego nie dajesz mi spokoju i wywołujesz mnie? Saul odpowiedział: Jestem w wielkim ucisku, gdyż Filistyni walczą ze mną, a Bóg odstąpił ode mnie i już nie odpowiada mi ani przez proroków, ani przez sny. Dlatego cię przyzwałem, abyś mi oznajmił, co mam czynić.

16 Samuel powiedział: Czemu więc mnie pytasz, skoro PAN odstąpił od ciebie i stał się twoim wrogiem?

17 I PAN uczynił mu, jak zapowiedział przeze mnie[b]: PAN wyrwał królestwo z twoich rąk i dał je twemu bliźniemu – Dawidowi.

18 Ponieważ nie byłeś posłuszny głosowi PANA[d] ani nie wykonałeś jego srogiego gniewu nad Amalekiem, PAN tak ci dzisiaj uczynił.

19 Ponadto PAN wyda Izraela wraz z tobą w ręce Filistynów, a jutro ty i twoi synowie *będziecie* ze mną. PAN wyda również wojsko Izraela w ręce Filistynów.

20 Saul natychmiast upadł jak długi na ziemię, bo bardzo się zląkł słów Samuela[e]. Nie było w nim też siły, gdyż nic nie jadł przez cały dzień i całą noc.

21 Potem kobieta podeszła do Saula, a widząc, że bardzo się zląkł, powiedziała mu: Oto twoja służąca posłuchała twego głosu, naraziłam swoje życie i posłuchałam twoich słów, które mówiłeś do mnie.

22 Teraz więc posłuchaj i ty, proszę, głosu swojej służącej. Położę przed tobą kawałek chleba, abyś zjadł i posilił się, zanim wyruszysz w drogę.

23 Lecz on wzbraniał się i mówił: Nie będę jadł. Jego słudzy zaś wraz z kobietą przymusili go. I posłuchał ich głosu, wstał z ziemi i usiadł na łóżku.

24 A ta kobieta miała w domu tuczne cielę. Pośpieszyła więc i zabiła je, potem wzięła mąkę, rozczyniła ją i upiekła z niej przaśniki.

25 Następnie przyniosła to przed Saula i przed jego sługi, a gdy zjedli, powstali i poszli tej samej nocy.

ROZDZIAŁ 29

WTEDY Filistyni zebrali wszystkie swoje wojska w Afek. Izraelici zaś rozbili obóz przy źródle, które jest w Jizreel.

2 A książęta filistyńscy ciągnęli setkami i tysiącami, a Dawid i jego ludzie ciągnęli na końcu z Akiszem.

3 Książęta filistyńscy zapytali: Po co tutaj ci Hebrajczycy[c]? Akisz odpowiedział książętom filistyńskim: Czyż to nie jest Dawid, sługa Saula, króla Izraela, który był przy mnie przez te dni, nawet przez te lata, a nie znalazłem w nim żadnej winy od tego dnia, kiedy zbiegł do mnie, aż po dziś dzień?

4 Lecz książęta filistyńscy rozgniewali się i powiedzieli mu: Odpraw tego człowieka i niech wróci do swego miejsca, które mu wyznaczyłeś. Niech nie idzie z nami do bitwy, aby w czasie walki nie stał się naszym przeciwnikiem. Czym bowiem mógłby odzyskać łaskę u swego pana jak nie głowami tych mężczyzn?

a Wj 22,28; Ps 82,6-7; J 10,34-35.
b 1Sm 15,28.
c Rdz 14,13; Wj 2,11; Pwt 15,12; Jr 34,14; Dz 6,1; Flp 3,5.
d 1Sm 13,9-13; 15,9-26; 1Krn 10,13.
e Jr 23,9.

5 Czyż to nie jest ten Dawid, o którym śpiewano wśród tańców: Pobił Saul swoje tysiące, lecz Dawid swoich dziesiątki tysięcy[a]?

6 Wtedy Akisz wezwał Dawida i powiedział mu: Jak żyje PAN, jesteś prawy, a twoje wychodzenie ze mną z obozu i wchodzenie *do niego* było dobre w moich oczach. Nie znalazłem bowiem w tobie nic złego[b] od dnia, kiedy przybyłeś do mnie, aż do dziś. Nie podobasz się jednak książętom.

7 Teraz więc zawróć i idź w pokoju, byś nie czynił niczego, co byłoby złe w oczach książąt filistyńskich.

8 Dawid powiedział do Akisza: Cóż uczyniłem? Co znalazłeś u swego sługi od dnia, w którym byłem przy tobie, aż do dziś, że nie mogę wyruszyć do walki z wrogami swego pana, króla?

9 Akisz odpowiedział Dawidowi: Wiem, że jesteś dobry w moich oczach, jak anioł Boga[f], ale książęta filistyńscy powiedzieli: Niech nie wyrusza z nami do bitwy.

10 Dlatego wstań wcześnie rano wraz ze sługami swego pana, którzy przyszli z tobą. Wstańcie skoro świt i odejdźcie.

11 Dawid wraz ze swoimi ludźmi wstał więc wcześnie rano, aby odejść i powrócić do ziemi Filistynów. Filistyni zaś nadciągnęli do Jizreel.

ROZDZIAŁ 30

A GDY trzeciego dnia Dawid i jego ludzie przybyli do Siklag, Amalekici najechali już na południe i na Siklag, zburzyli Siklag i spalili go ogniem;

2 I zabrali do niewoli kobiety, które w nim były. Nikogo nie zabili, od najmniejszego aż do wielkiego, ale uprowadzili *ich* i odeszli swoją drogą.

a 1Sm 18,6-7; 21,11.
b Łk 23,4; 1P 2,12; 3,16.
c 1Sm 25,42-43; 27,3.
d Hi 13,15; Ps 18,6; Iz 25,4; Jr 16,19; Ha 3,17.
e 1Sm 23,2.9.
f 2Sm 14,17; 19,27; Ga 4,14.
g 1Sm 14,27; Sdz 15,19.

3 A gdy Dawid i jego ludzie przyszli do miasta, było ono spalone ogniem, a ich żony, synów i córki zabrano do niewoli.

4 Wtedy Dawid i lud, który z nim był, podnieśli swój głos i płakali, aż im zabrakło sił do płaczu.

5 Zabrano do niewoli także obie żony Dawida: Achinoam Jizreelitkę i Abigail, *dawną* żonę Nabala z Karmelu[c].

6 I Dawid znalazł się w wielkim utrapieniu, bo lud chciał go ukamienować. Dusza całego ludu bowiem była rozgoryczona z powodu swoich synów i córek. Dawid zaś wzmocnił się w PANU, swym Bogu[d].

7 Wtedy Dawid powiedział do kapłana Abiatara, syna Achimeleka: Przynieś mi, proszę, efod. I Abiatar przyniósł efod[e] Dawidowi.

8 I Dawid radził się PANA, pytając: Czy mam ścigać to wojsko? Czy je dogonię? PAN odpowiedział mu: Ścigaj, bo na pewno dogonisz i na pewno odbierzesz *łup*.

9 Dawid wyruszył więc, on i sześciuset ludzi, których miał ze sobą, i dotarli do potoku Besor. Tam niektórzy pozostali.

10 Dawid zaś ścigał ich wraz z czterystu ludźmi. Dwustu ludzi bowiem pozostało, gdyż byli zbyt zmęczeni, żeby przejść przez potok Besor.

11 A w polu natknęli się na Egipcjanina i przyprowadzili go do Dawida. Dali mu chleba i jadł, dali mu też wody i pił;

12 Dali mu także kawałek placka figowego i dwa pęczki rodzynków. Kiedy to zjadł, ożył w nim jego duch[g], gdyż przez trzy dni i trzy noce nie jadł chleba ani nie pił wody.

13 Wtedy Dawid zapytał go: Do kogo należysz? Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem młodym Egipcjaninem, sługą Amalekity. Mój pan porzucił mnie, bo zachorowałem trzy dni temu.

14 Najechaliśmy na południe od Keretytów[a], obszar Judy i na południe od Kaleba i podpaliliśmy Siklag ogniem.

15 Dawid zapytał go: Czy mógłbyś mnie zaprowadzić do tej zgrai? Odpowiedział: Przysięgnij mi na Boga, że mnie nie zabijesz ani mnie nie wydasz w ręce mego pana, a zaprowadzę cię do tej zgrai.

16 I zaprowadził go, a oto byli rozproszeni po całej ziemi, jedli, pili i świętowali z powodu całego tego wielkiego łupu, który zabrali z ziemi Filistynów i z ziemi Judy.

17 I Dawid bił ich od zmierzchu aż do wieczora dnia następnego. Żaden z nich nie ocalał oprócz czterystu młodzieńców, którzy wsiedli na wielbłądy i uciekli.

18 Tak Dawid odzyskał wszystko, co zabrali Amalekici. Dawid uratował także swoje dwie żony.

19 Nie zabrakło im nikogo, od najmniejszego do największego, ani synów, ani córek, ani łupu, ani niczego, co im zabrali. Dawid odzyskał wszystko.

20 Potem Dawid zabrał wszystkie trzody i stada, które pędzono przed jego dobytkiem, i mówiono: To jest łup Dawida.

21 I Dawid przybył do tych dwustu ludzi, którzy byli tak zmęczeni, że nie mogli iść za Dawidem, i którym kazał zostać przy potoku Besor. Wyszli oni naprzeciw Dawida i naprzeciw ludzi, którzy z nim byli. A gdy Dawid zbliżył się do tych ludzi, pozdrowił ich.

22 Lecz wszyscy źli ludzie i synowie Beliala, którzy poszli z Dawidem, powiedzieli: Ponieważ ci nie poszli z nami, nie damy im nic z łupu, który odzyskaliśmy, oddamy tylko każdemu jego żonę i dzieci. Niech ich wezmą i odejdą.

23 Wtedy Dawid powiedział: Moi bracia, nie uczynicie tak z tym, co PAN nam dał. On nas strzegł i wydał w nasze ręce zgraję, która na nas napadła.

24 I któż was posłucha w tej sprawie? Bo jaki jest udział tego, który wyruszył na bitwę, taki też będzie udział tego, który został przy taborze; jednakowo się podzielą[b].

25 I tak zostało od tego dnia na przyszłość: ustalono to jako prawo i zwyczaj w Izraelu aż do dziś.

26 A gdy Dawid przybył do Siklag, posłał część łupu starszym Judy, swym przyjaciołom, ze słowami: Oto błogosławieństwo dla was z łupu wrogów PANA;

27 Tym, którzy byli w Betel, i tym w Ramat na południu, i tym w Jattir;

28 I tym w Aroerze, i tym w Sifmot, i tym w Esztemoa;

29 I tym w Rachal, i tym w miastach Jerachmeelitów, i tym w miastach Kenitów;

30 I tym w Chorma, i tym w Choraszan, i tym w Atach;

31 I tym w Hebronie, i tym we wszystkich miejscach, gdzie pomieszkiwał Dawid wraz ze swymi ludźmi.

ROZDZIAŁ 31

TYMCZASEM Filistyni walczyli z Izraelem[c], a Izraelici uciekli przed Filistynami i polegli na górze Gilboa.

2 Wtedy Filistyni ścigali Saula i jego synów[d] i zabili Jonatana, Abinadaba i Malkiszuę, synów Saula.

3 A gdy rozgorzała bitwa przeciwko Saulowi, łucznicy trafili na niego i został przez nich ciężko zraniony.

4 I Saul powiedział do swego giermka[e]: Dobądź swój miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie przebili mnie, i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie chciał, ponieważ bar-

a 2Sm 8,18; 1Krl 1,38.
b Lb 31,27; Joz 22,8; Ps 68,12.
c 1Krn 10,1.
d 1Sm 14,49; 1Krn 8,33.
e Sdz 9,54.

dzo się bał. Saul wziął więc miecz
i sam rzucił się na niego.
5 A gdy jego giermek zobaczył, że
Saul umarł, rzucił się i on na swój
miecz i umarł razem z nim.
6 Tego dnia umarli więc razem
Saul, jego trzej synowie, jego gier-
mek oraz wszyscy jego ludzie.
7 A gdy Izraelici, którzy mieszka-
li po tamtej stronie doliny i któ-
rzy mieszkali za Jordanem, zoba-
czyli, że Izraelici uciekali i że Saul
i jego synowie umarli, opuścili mia-
sta i uciekli. Przyszli więc Filistyni
i mieszkali w nich.
8 Kiedy nazajutrz Filistyni przy-
szli, aby złupić zabitych, znaleźli
Saula i jego trzech synów leżących
na górze Gilboa.
9 Odcięli mu głowę, zdarli z nie-
go zbroję i posłali po całej ziemi
filistyńskiej, aby obwieścić *o tym*
w świątyni swoich bożków i wśród
ludu.
10 Jego zbroję położyli w świąty-
ni Asztarty[a], a jego ciało przybili do
muru Bet-Szean.
11 Kiedy mieszkańcy Jabesz-
Gilead usłyszeli o tym, co Filistyni
uczynili Saulowi;
12 Powstali wszyscy dzielni męż-
czyźni i szli przez całą noc, i zdję-
li ciało Saula oraz ciała jego synów
z muru Bet-Szean, po czym wrócili
do Jabesz i tam je spalili.
13 Wzięli potem ich kości i po-
grzebali *je* pod drzewem w Jabesz[b].
I pościli przez siedem dni.

a Sdz 2,13; 2Sm 21,12.

b 2Sm 2,4-5; 2Sm 21,12-14.

Druga Księga Samuela

ROZDZIAŁ 1

PO śmierci Saula[a], gdy Dawid po rozgromieniu Amalekitów[b] wrócił i zatrzymał się w Siklag przez dwa dni;

2 Trzeciego dnia pewien człowiek przybył z obozu Saula z podartymi szatami i z prochem na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, padł na ziemię i pokłonił *mu* się.

3 Dawid zapytał go: Skąd przybywasz? Odpowiedział mu: Uciekłem z obozu Izraela.

4 Dawid znowu zapytał: Co się stało? Proszę, powiedz mi. Odpowiedział: Lud uciekł z pola bitwy, a wielu ludzi padło i poległo, także Saul i jego syn Jonatan polegli[d].

5 Wtedy Dawid zapytał młodzieńca, który mu to powiedział: Skąd wiesz, że Saul i jego syn Jonatan umarli?

6 Młodzieniec, który mu to oznajmił, odpowiedział: Przypadkiem znalazłem się na górze Gilboa, a oto Saul opierał się na swojej włóczni, a rydwany i jeźdźcy doganiali go.

7 Kiedy obejrzał się i zobaczył mnie, zawołał na mnie. Odpowiedziałem: Oto jestem.

8 I zapytał mnie: Kim jesteś? Odpowiedziałem mu: Jestem Amalekitą[g].

9 Wtedy powiedział mi: Stań, proszę, nade mną i zabij mnie, bo ogarnęła mnie udręka, a moje życie *jest* jeszcze we mnie.

10 Stanąłem więc nad nim i zabiłem go[i], bo wiedziałem, że nie przeżyje po swoim upadku. Potem wziąłem koronę, która *była* na jego głowie, oraz naramiennik, który *miał* na ramieniu, i przyniosłem je tutaj do swojego pana.

11 Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je, *tak uczynili* również wszyscy ludzie, którzy z nim byli.

12 Lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora po Saulu i jego synu Jonatanie, po ludzie PANA i po domu Izraela, że padli od miecza.

13 I Dawid zapytał młodzieńca, który mu *to* powiedział: Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem synem przybysza, Amalekity.

14 Dawid znowu zapytał go: Jakże nie bałeś się wyciągnąć swej ręki, aby zabić pomazańca PANA[c]?

15 Następnie Dawid zawołał jednego ze sług i rozkazał: Podejdź i zabij go. Ten uderzył go *tak*, że umarł.

16 Dawid powiedział do niego: Twoja krew na twoją głowę[e], bo twoje usta świadczyły przeciw tobie, gdy mówiły: Zabiłem pomazańca PANA.

17 Wtedy Dawid podniósł lament nad Saulem i jego synem Jonatanem;

18 Polecił także, aby synów Judy uczono *strzelać* z łuku. Oto co napisane jest w księdze Jaszara[f]:

19 Piękno Izraela poległo na twoich wzgórzach. Jakże padli mocarze!

20 Nie opowiadajcie o tym w Gat ani nie rozgłaszajcie *tego* po ulicach w Aszkelonie, aby się nie cieszyły córki Filistynów, by się nie radowały[h] córki nieobrzezanych.

21 O góry Gilboa! Niech nie *pada* na was ani rosa, ani deszcz i niech tam nie *będzie* pól żyznych. Tam bowiem została skalana tarcza mocarzy, tarcza Saula, *jakby* nie była namaszczona oliwą.

a 1Sm 31,5-6; 1Krn 10,5-6; 10,13.
b 1Sm 30,17-26.
c 1Sm 24,6.9; 31,4; Ps 105,15.
d 1Sm 31,6; 1Krn 10,1-6.
e Rdz 9,5; 1Krl 2,32-37; Mt 27,25; Dz 20,26.
f Joz 10,13.
g Rdz 14,7; Wj 17,8-16; Lb 24,20; Pwt 25,17-19.
h Sdz 16,23-24.
i 1Sm 31,4-5.

22 Od krwi zabitych, od tłuszczu mocarzy nie cofał się łuk Jonatana, a miecz Saula nie wracał daremnie.

23 Saul i Jonatan, ukochani i mili za życia, a w śmierci nie byli rozdzieleni, szybsi od orłów, silniejsi od lwów.

24 Córki Izraela, płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał w piękny szkarłat i który włożył złote klejnoty na wasze szaty.

25 Jakże padli mocarze[b] pośród bitwy! Jonatanie, na twych wzgórzach zostałeś zabity.

26 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Byłeś mi bardzo miły. Twoja miłość była dla mnie cenniejsza niż miłość kobiety.

27 Jakże padli mocarze i przepadły narzędzia wojny!

ROZDZIAŁ 2

PO tym wydarzeniu Dawid zapytał PANA[c]: Czy mam iść do któregoś z miast Judy? PAN mu odpowiedział: Idź. I Dawid zapytał: Dokąd mam pójść? Odpowiedział: Do Hebronu.

2 Dawid wyruszył więc tam razem ze swoimi dwiema żonami: Achinoam Jizreelitką i Abigail, *dawną* żoną Nabala[e] z Karmelu[f].

3 Dawid zabrał także ludzi[g], którzy z nim byli, każdego z jego rodziną. I zamieszkali w miastach Hebronu.

4 Wtedy przyszli mężczyźni Judy i namaścili tam Dawida na króla nad domem Judy. Wówczas też doniesiono Dawidowi, że to mieszkańcy Jabesz-Gilead pogrzebali Saula.

5 Dawid wyprawił więc posłańców do mieszkańców Jabesz-Gilead[h] z takim przesłaniem: Błogosławieni jesteście przez PANA, ponieważ okazaliście tę łaskę swemu panu Saulowi i pogrzebaliście go.

6 Niech teraz PAN okaże wam łaskę i prawdę, a ja też odwdzięczę się wam za to dzieło dobroci, którego dokonaliście.

7 Teraz więc niech wasze ręce się umocnią i bądźcie dzielni, bo choć umarł wasz pan Saul, to mnie dom Judy namaścił na króla nad sobą.

8 Lecz Abner[a], syn Nera, dowódca wojsk Saula, wziął Iszboszeta, syna Saula, i przyprowadził go do Machanaim;

9 I ustanowił go królem nad Gileadem, Aszerem, Jizreelem, Efraimem, Beniaminem i całym Izraelem.

10 Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat, kiedy zaczął królować nad Izraelem, a panował dwa lata. Tylko dom Judy poszedł za Dawidem.

11 A okres, w którym Dawid był królem w Hebronie nad domem Judy, wynosił siedem lat i sześć miesięcy.

12 Potem Abner, syn Nera, i słudzy Iszboszeta, syna Saula, wyruszyli z Machanaim do Gibeonu.

13 Także Joab, syn Serui, wraz ze sługami Dawida wyruszyli i spotkali się przy stawie gibeońskim[d]. Jedni zatrzymali się po jednej stronie stawu, a drudzy po drugiej stronie stawu.

14 Wtedy Abner zawołał do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy i niech się bawią przed nami. I Joab odpowiedział: Niech wstaną.

15 Wstali więc i wystąpiła liczba dwunastu Beniaminitów ze strony Iszboszeta, syna Saula, i dwunastu spośród sług Dawida.

16 Każdy pochwycił swego przeciwnika za głowę i *utopił* swój miecz w jego boku, tak że padli razem. Dlatego miejsce to nazwano Helkatassurym, leży ono w Gibeonie.

17 W tym dniu rozgorzała bardzo zacięta walka. Abner i wojownicy Izraela zostali pokonani przez sługi Dawida.

a 1Sm 14,50-51; 1Krl 2,5.32.
b w. 19.
c 1Sm 23,2; 23,4; 30,8; Ps 25,4.
d Jr 41,12.
e 1Sm 25,3-39.
f 1Sm 25,42-43; 30,5.
g 1Sm 27,2-3; 1Krn 12,1.
h 1Sm 31,11-12.

18 Byli tam również trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel *był* szybkonogi jak dzika sarna.

19 I Asahel ruszył w pogoń za Abnerem, i nie zbaczał ani w prawo, ani w lewo w tym pościgu za Abnerem.

20 A kiedy Abner obejrzał się za siebie, zapytał: Czy to ty jesteś, Asahelu? A on mu odpowiedział: To ja.

21 Wtedy Abner powiedział mu: Skręć w prawo albo w lewo i schwytaj sobie jednego z młodzieńców, i zabierz sobie jego zbroję. Lecz Asahel nie chciał od niego odstąpić.

22 Abner ponownie więc powiedział do Asahela: Odstąp ode mnie. Czemu miałbym cię powalić na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść swoją twarz na Joaba, twego brata[a]?

23 Gdy jednak nie chciał odstąpić, Abner uderzył go końcem włóczni pod piąte *żebro*, tak że włócznia wyszła z drugiej strony. Padł tam i umarł na miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do tego miejsca, gdzie Asahel padł i umarł, przystawali.

24 Lecz Joab i Abiszaj rzucili się w pogoń za Abnerem. I gdy zachodziło słońce, dotarli do wzgórza Amma, które leży naprzeciw Giach, przy drodze na pustynię Gibeon.

25 Wtedy synowie Beniamina zebrali się wokół Abnera, utworzyli jeden oddział i stanęli na szczycie pewnego wzgórza.

26 I Abner zawołał do Joaba: Czy miecz będzie pożerał na zawsze? Czy nie wiesz, że koniec będzie gorzki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi, aby zawrócił od ścigania swych braci?

27 Joab odpowiedział: Jak żyje Bóg, gdybyś się nie odezwał, to dopiero rano lud odstąpiłby, każdy od ścigania swego brata.

a 2Sm 3,27.
b 2Sm 9,1.
c 1Sm 20,16; 1krl 12,19.
d 1Krn 3,1-4.
e 2Sm 13,1; 15,1.
f 2Sm 21,8-11.

28 Joab zadął więc w trąbę i cały lud zatrzymał się, i nie ścigał dalej Izraela ani nie wznowiono walki.

29 A Abner i jego ludzie szli całą noc przez step, przeprawili się przez Jordan i przeszli przez cały Bitron, aż dotarli do Machanaim.

30 Joab zaś, gdy zawrócił z pościgu za Abnerem, zebrał cały lud, a ze sług Dawida zabrakło dziewiętnastu mężczyzn oraz Asahela.

31 Słudzy Dawida natomiast tak pobili ludzi z Beniamina i spośród Abnera, że zmarło trzystu sześćdziesięciu mężczyzn.

32 Następnie zabrali Asahela i pogrzebali go w grobie jego ojca, w Betlejem. Potem Joab i jego ludzie szli całą noc i o świcie *dotarli* do Hebronu.

ROZDZIAŁ 3

A WOJNA między domem Saula[b] a domem Dawida[c] trwała długo. Dawid jednak stawał się mocniejszy, a dom Saula stawał się coraz słabszy.

2 I Dawidowi w Hebronie urodzili się synowie[d]. Jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jizreelitki;

3 Drugim był Kilab z Abigail, *dawnej* żony Nabala z Karmelu, trzecim – Absalom[e], syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur;

4 Czwartym *był* Adoniasz, syn Chaggity, piątym – Szefatiasz, syn Abitali;

5 I szóstym *był* Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie.

6 I dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner wzmacniał się w domu Saula.

7 A Saul miał nałożnicę, której na imię *było* Rispa[f], córkę Aji. *Iszboszet* zapytał Abnera: Czemu wszedłeś do nałożnicy mego ojca?

8 Wtedy Abner bardzo się rozgniewał z powodu słów Iszboszeta i po-

wiedział: Czy jestem głową[a] psa? Dziś okazałem przeciw Judzie miłosierdzie domowi Saula, twego ojca, jego braciom i przyjaciołom, i nie wydałem cię w ręce Dawida, a ty dziś obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety.

9 Niech Bóg to uczyni Abnerowi i do tego dorzuci, jeśli nie dokonam tego, co PAN przysiągł Dawidowi[c];

10 Aby przenieść królestwo z domu Saula i umocnić tron Dawida nad Izraelem i nad Judą, od Dan aż do Beer-Szeby.

11 I nie mógł odpowiedzieć Abnerowi ani słowa, bo się go bał.

12 Wtedy Abner wyprawił posłańców do Dawida, aby powiedzieli w jego imieniu: Czyja *jest* ziemia? I żeby mówili: Zawrzyj ze mną przymierze, a oto moja ręka będzie z tobą, by sprowadzić do ciebie cały Izrael.

13 Odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze. Ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojej twarzy, dopóki nie przyprowadzisz do mnie Mikal[d], córki Saula, gdy przyjdziesz mnie zobaczyć.

14 I Dawid wyprawił posłańców do Iszboszeta[e], syna Saula, żądając: Oddaj mi moją żonę Mikal, którą poślubiłem sobie za sto napletków filistyńskich[f].

15 Iszboszet posłał więc *po nią* i zabrał ją od męża, Paltiela, syna Lajisza.

16 Jej mąż szedł z nią i płakał, idąc za nią aż do Bachurim[g]. Wtedy Abner powiedział do niego: Idź, wracaj. I wrócił.

17 Potem Abner prowadził rozmowy ze starszymi Izraela: Już dawno chcieliście, aby Dawid był królem nad wami.

18 Teraz więc uczyńcie *to*. PAN bowiem powiedział o Dawidzie tak: Przez rękę swojego sługi Dawida wybawię swój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki wszystkich jego wrogów.

19 Abner powiedział to samo do uszu Beniaminitów[b]. Potem Abner poszedł, aby zawiadomić Dawida w Hebronie o wszystkim, co wydało się słuszne Izraelowi i całemu domowi Beniamina.

20 A gdy Abner przybył wraz z dwudziestoma mężczyznami do Dawida do Hebronu, Dawid wyprawił ucztę dla Abnera i dla mężczyzn, którzy z nim byli.

21 Wtedy Abner powiedział do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić przy królu, moim panu, cały Izrael, żeby zawarli z tobą przymierze i żebyś królował nad wszystkim, czego pragnie twoja dusza. Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł w pokoju.

22 A oto słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy, przynosząc ze sobą obfity łup. Abnera zaś już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w pokoju.

23 Kiedy przybył Joab wraz z całym wojskiem, które z nim było, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, lecz on go odprawił, i tamten odszedł w pokoju.

24 Joab przyszedł więc do króla i zapytał: Cóż uczyniłeś? Oto przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, aby mógł odejść?

25 Znasz Abnera, syna Nera, *wiesz*, że przyszedł cię zdradzić i poznać twoje wyjścia i wejścia, i dowiedzieć się o wszystkim, co czynisz[h].

26 Wtedy Joab wyszedł od Dawida i wyprawił posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Sira. Dawid zaś o tym nie wiedział.

27 A gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać po cichu, i tam przebił go pod piątym żebrem, tak że umarł, za krew swego brata Asahela[i].

a 1Sm 24,14.
b 1Krn 12,29; Ps 68,27.
c 1Sm 15,28.
d 1Sm 18,20.
e 2Sm 2,10.
f 1Sm 18,25.27.
g 2Sm 19,16; 1Krl 2,8.
h 1Sm 29,6.
i 1Krl 2,5.

28 Kiedy Dawid usłyszał o tym później, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy niewinni przed PANEM na wieki za krew Abnera, syna Nera.

29 Niech ona spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca i niech nie braknie w domu Joaba[c] człowieka cierpiącego na wyciek ani trędowatego, ani chodzącego o lasce, ani upadającego od miecza, ani niemającego chleba.

30 Tak to Joab i jego brat Abiszaj zabili Abnera za to, że on zabił ich brata Asahela w bitwie pod Gibeonem.

31 Potem Dawid nakazał Joabowi i całemu ludowi, który z nim był: Porozdzierajcie wasze szaty[d], nałóżcie wory i opłakujcie Abnera. A król Dawid szedł za marami.

32 Gdy pogrzebali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud.

33 Król lamentował z powodu Abnera i powiedział: Czyż *tak* miał umrzeć Abner, jak umiera nikczemnik?

34 Twoje ręce nie były związane, a twoje nogi nie były skute w kajdany. Padłeś jak ten, który pada przed bezbożnymi. Wtedy cały lud jeszcze mocniej płakał nad nim.

35 Gdy cały lud przyszedł, by *skłonić* Dawida do zjedzenia posiłku jeszcze za dnia, Dawid przysiągł: Niech mi Bóg to uczyni i do tego dorzuci, jeśli przed zachodem słońca[h] skosztuję chleba lub czegoś innego.

36 Kiedy cały lud to zobaczył, uznał to za słuszne, podobnie jak wszystko, co czynił król.

37 Tego dnia cały lud przekonał się, że nie od króla wyszło, żeby zabić Abnera, syna Nera.

38 I król powiedział do swoich sług: Czyż nie wiecie, że dziś poległ w Izraelu wielki dowódca?

a Ps 7,16; 28,4; 2Tm 4,14.
b 1Krl 2,32-33.
c Joz 18,25.
d 2Sm 1,11; Rdz 37,29; 2Krl 19,1.
e Ne 11,33.
f 1Sm 29,1.11.
g 2Sm 9,6; 21,8.
h Sdz 20,26.

39 A ja dziś jestem słaby, choć zostałem namaszczony na króla. Ci zaś ludzie, synowie Serui, są dla mnie zbyt uciążliwi. Niech PAN odpłaci czyniącemu zło według jego niegodziwości[a].

ROZDZIAŁ 4

GDY syn Saula *Iszboszet* usłyszał, że Abner poległ w Hebronie, opadły mu ręce i cały Izrael był przerażony.

2 Syn Saula miał też dwóch ludzi, dowódców oddziałów: jeden miał na imię Baana, a drugi – Rekab. *Byli oni* synami Rimmona Beerotczyka, z synów Beniamina. Beerot[c] był bowiem także zaliczany do Beniamina;

3 Bo Beerotczycy uciekli do Gittaim[e] i byli tam przybyszami, i *są nimi* aż do dziś.

4 A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na *obie* nogi. Gdy miał on *bowiem* pięć lat, a nadeszła wieść z Jizreel[f] *o śmierci* Saula i Jonatana, jego piastunka pochwyciła go i uciekła. Ale w pośpiechu tej ucieczki upadł i został kaleką. Miał na imię Mefiboszet[g].

5 Synowie Rimmona Beerotczyka, Rekab i Baana, wyruszyli więc i przyszli do domu Iszboszeta w najgorętszej porze dnia, w południe, gdy spał on w łożu.

6 Weszli oni do jego domu pod pretekstem zakupu pszenicy i tam przebili go pod piątym żebrem. Potem Rekab i jego brat Baana uciekli.

7 Gdy bowiem weszli do domu, on spał na swoim łożu w sypialni. Wtedy przebili go, uśmiercili i ucięli mu głowę. Potem zabrali ją i szli drogą pustynną przez całą noc.

8 I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do Hebronu, i powiedzieli do króla: Oto głowa Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który

czyhał na twoją duszę. PAN dzisiaj dokonał za mojego pana, króla, zemsty na Saulu i jego potomstwie.

9 Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i jego bratu Baanie, synom Rimmona Beerotczyka: Jak żyje PAN, który wybawił[b] moją duszę z wszelkiego ucisku;

10 Jeśli tego, który mi powiedział[c]: Oto umarł Saul, sądząc, że przynosi dobrą nowinę, pojmałem i zabiłem w Siklag, chociaż *myślał*, że wynagrodzę go za *jego* wieści;

11 Tym bardziej, gdy niegodziwi ludzie zabili sprawiedliwego człowieka w jego domu, na własnym łożu. Czy teraz nie powinienem zażądać jego krwi[e] z waszych rąk i zgładzić was z ziemi?

12 Dawid rozkazał więc sługom, a oni zabili ich, obcięli im ręce i nogi i powiesili ich nad stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

ROZDZIAŁ 5

WTEDY wszystkie pokolenia Izraela zeszły się u Dawida w Hebronie i powiedziały: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem.

2 Już dawniej, gdy Saul był królem nad nami, ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela. I PAN powiedział do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad Izraelem.

3 Wszyscy starsi Izraela przyszli więc do króla do Hebronu[g] i król Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed PANEM, a oni namaścili Dawida na króla nad Izraelem.

4 Dawid miał trzydzieści lat[i], gdy zaczął królować, a królował czterdzieści lat.

5 W Hebronie królował nad Judą siedem lat i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś królował trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą.

6 I król oraz jego ludzie poszli do Jerozolimy[a] przeciw Jebusytom zamieszkującym w tej ziemi, a oni powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz tutaj, dopóki nie wyniesiesz ślepych i chromych. Myśleli *bowiem*: Dawid tu nie wejdzie.

7 Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest miasto Dawida[d].

8 Dawid powiedział w tym dniu: Ktokolwiek pokona Jebusytów, wchodząc przez kanał, i *zabije* ślepych i chromych, których nienawidzi dusza Dawida, *ustanowię go dowódcą*. Dlatego mówiono: Ślepi i chromi nie wejdą do tego domu.

9 I tak zamieszkał Dawid w tej twierdzy, i nazwał ją miastem Dawida. Dawid obudował je też wokoło, od Millo i wnętrza.

10 I Dawid stale wzrastał w potędze, a PAN Bóg zastępów był z nim.

11 Wtedy Hiram[f], król Tyru, wysłał posłańców do Dawida z drzewem cedrowym, cieślami i murarzami i zbudowali dom dla Dawida.

12 I Dawid poznał, że PAN utwierdził go jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego królestwo ze względu na swój lud Izraela.

13 A po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze więcej nałożnic i żon z Jerozolimy. I urodziło się Dawidowi więcej synów i córek.

14 Oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan i Salomon;

15 Jibchar, Eliszua, Nefeg i Jafia;

16 Eliszama, Eliada i Elifelet.

17 A gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wszyscy Filistyni wyruszyli, aby szukać Dawida[h]. Kiedy Dawid o tym usłyszał, zstąpił do twierdzy[j].

18 Wtedy Filistyni przybyli i rozciągnęli się w dolinie Refaim.

19 I Dawid radził się PANA: Czy mam ruszyć na Filistynów? Czy wydasz ich w moje ręce? PAN od-

a Joz 15,63.
b Rdz 48,16; 1Krl 1,29; Ps 31,5; 2Tm 4,17-18.
c 2Sm 1,2-16.
d Łk 2,4.11.
e Rdz 9,5-6; Wj 21,12.
f 1Krn 14,1; 2Krn 2,3.
g 1Krn 11,3.
h 1Krn 14,8-9.
i Łk 3,23.
j 1Krn 11,16.

powiedział Dawidowi: Idź, gdyż
z całą pewnością wydam Filistynów
w twoje ręce.
20 Dawid przybył więc do Baal-Pe-
rasim i tam ich pobił, i powiedział:
PAN rozerwał moich wrogów przede
mną jak rwąca woda. Dlatego na-
zwał to miejsce Baal-Perasim.
21 I porzucili tam swoje bożki,
a Dawid i jego ludzie spalili je.
22 I Filistyni znowu nadciągnęli,
i rozciągnęli się w dolinie Refaim.
23 Gdy Dawid radził się PANA, *PAN*
odpowiedział: Nie ruszaj *na nich*,
lecz obejdź ich z tyłu i uderz na
nich od strony drzew morwowych.
24 A gdy usłyszysz odgłos kro-
ków *dochodzących* od wierzchoł-
ków drzew morwowych, wtedy wy-
ruszysz, gdyż wtedy PAN wyjdzie
przed tobą, aby pokonać wojska Fi-
listynów.
25 I Dawid uczynił tak, jak mu PAN
rozkazał, i pobił Filistynów od Geba
aż do wejścia do Gezer[d].

ROZDZIAŁ 6

I DAWID ponownie zebrał
wszystkich doborowych *męż-
czyzn* z Izraela, trzydzieści tysięcy.
2 Potem Dawid wraz z całym lu-
dem, który z nim był, powstał i wy-
ruszył z Baali[e] judzkiej, aby prze-
nieść stamtąd arkę Boga, która nosi
imię PANA zastępów zasiadającego
między cherubinami.
3 I umieścili arkę Boga[g] na nowym
wozie, i wywieźli ją z domu Abina-
daba położonego w Gibea. A Uzza
i Achio, synowie Abinadaba, prowa-
dzili ten nowy wóz.
4 I wyprowadzili go z domu Abi-
nadaba położonego w Gibea wraz
z arką Boga. A Achio szedł przed
arką.
5 Dawid zaś i cały Izrael gra-
li przed PANEM na wszelkich *in-
strumentach* z drewna jodłowego:
na harfach, cytrach, bębnach, pisz-
czałkach i cymbałach.
6 A *gdy* przybyli do klepiska Na-
chona[a], Uzza wyciągnął *rękę* do
arki Boga[b] i pochwycił ją, gdyż woły
ją szarpnęły.
7 I zapłonął gniew PANA przeciwko
Uzzie, i Bóg zabił go za uchybienie[c].
I umarł tam przy arce Boga.
8 I Dawid był wielce niezadowolo-
ny, że PAN tak srogo poraził Uzzę,
i nazwał to miejsce Peres-Uzza,
i tak jest do dziś.
9 Dawid zląkł się PANA tego dnia
i powiedział: Jakże ma przyjść do
mnie arka PANA?
10 Dlatego Dawid nie chciał spro-
wadzić arki PANA do siebie, do swe-
go miasta, lecz wprowadził ją do
domu Obed-Edoma, Gittyty.
11 I arka PANA pozostała w domu
Obed-Edoma, Gittyty, przez trzy
miesiące. A PAN błogosławił Obed-
Edomowi i całemu jego domowi.
12 A doniesiono królowi Dawido-
wi: PAN błogosławi domowi Obed-
Edoma i wszystkiemu, co posiada,
ze względu na arkę Boga. Dawid
poszedł więc i sprowadził z wielką
radością arkę Boga z domu Obed-
Edoma do miasta Dawida.
13 A gdy ci, którzy nieśli arkę
PANA, zrobili sześć kroków, składał
w ofierze woły i tuczne *zwierzęta*.
14 I Dawid tańczył[f] przed PANEM
z całych sił; był przepasany lnianym
efodem.
15 Tak Dawid i cały dom Izraela
sprowadzili arkę PANA z okrzykami
i przy dźwiękach trąby.
16 A gdy arka PANA weszła do
miasta Dawida, Mikal, córka Sau-
la, wyglądała przez okno i zobaczy-
ła króla Dawida, jak skakał i tań-
czył przed PANEM, i wzgardziła nim
w swoim sercu.
17 Sprowadzili więc arkę PANA[h]
i ustawili ją na swoim miejscu
w środku namiotu, który rozpiął dla
niej Dawid. I Dawid złożył przed

a 1Krn 13,9.
b Lb 4,15-20.
c 1Krn 15,2.13.
d 1Krn 14,16; Joz 16,10.
e Joz 15,9.
f Wj 15,20; Sdz 21,21; Ps 149,3; 150,4; Łk 15,25.
g 1Sm 3,3; 2Sm 7,2; 15,25.29; 1Krn 13,6; 2Krn 1,4.
h 1Krn 16,1.

PANEM całopalenia i ofiary pojed-
nawcze.
18 A gdy Dawid skończył składać
całopalenia i ofiary pojednawcze,
błogosławił ludowi w imię PANA za-
stępów.
19 I rozdał wśród całego ludu i ca-
łego zgromadzenia Izraela, zarówno
mężczyznom, jak i kobietom, każ-
demu po jednym bochenku chleba,
po jednym kawałku mięsa i po jed-
nym bukłaku *wina*. Potem cały lud
odszedł, każdy do swojego domu.
20 Potem Dawid wrócił, aby po-
błogosławić swój dom. I Mikal, cór-
ka Saula, wyszła naprzeciw Dawido-
wi, i powiedziała: O jakże wspaniały
był dziś król Izraela, który się obna-
żył dziś na oczach służących swych
sług, tak jak się obnaża jakiś niepo-
ważny *człowiek*!
21 Wtedy Dawid powiedział do Mi-
kal: *Grałem* przed PANEM, który
wybrał raczej mnie niż twego oj-
ca[b] i niż cały jego dom, aby ustano-
wić mnie wodzem nad ludem PANA,
nad Izraelem. Będę więc grał przed
PANEM.
22 I poniżę się jeszcze bardziej niż
dotąd, i będę jeszcze bardziej god-
ny pogardy w swoich oczach, lecz
u służących, o których mi mówiłaś,
będę poważany.
23 Mikal, córka Saula, nie miała
więc dzieci aż do dnia swej śmierci.

ROZDZIAŁ 7

GDY król zamieszkał w swoim
domu, a PAN dał mu odpoczy-
nek od wszystkich jego wrogów wo-
koło;
2 Król powiedział do proroka Na-
tana: Zobacz, proszę, ja mieszkam
w domu cedrowym, a arka Boga
mieszka za zasłoną.
3 Wtedy Natan odpowiedział kró-
lowi: Idź i uczyń wszystko, co jest
w twoim sercu[d], gdyż PAN jest
z tobą[e].

a 1Sm 16,12; Ps 78,70.
b 1Sm 13,14.
c 1Krn 17,8; Ne 11,14; Jr 5,5.
d 1Sm 16,7; 1Krl 8,18; 1Krn 22,7; 28,2; Ps 20,4; Ps 37,4;
e 1Sm 10,7.
f 1Krn 17,13; Hbr 1,5.

4 Lecz tej samej nocy doszło do Na-
tana słowo PANA:
5 Idź i powiedz mojemu słudze
Dawidowi: Tak mówi PAN: Czy ty
zbudujesz mi dom, abym w nim
mieszkał?
6 Nie mieszkałem bowiem w żad-
nym domu od dnia, w którym wypro-
wadziłem synów Izraela z Egiptu,
aż do dziś, lecz wędrowałem w na-
miocie i w przybytku.
7 I wszędzie, gdzie wędrowałem ze
wszystkimi synami Izraela, czy po-
wiedziałem do któregoś z sędziów
Izraela, którym nakazałem paść
mój lud Izraela: Dlaczego nie budu-
jecie mi domu cedrowego?
8 Teraz więc tak powiesz mojemu
słudze Dawidowi: Tak mówi PAN za-
stępów: Wziąłem ciebie z owczar-
ni[a], gdzie chodziłeś za owcami, abyś
był wodzem nad moim ludem, nad
Izraelem.
9 I byłem z tobą wszędzie, do-
kądkolwiek chodziłeś, wytraciłem
przed tobą wszystkich twoich wro-
gów i uczyniłem twoje imię wielkim
jak imię wielkich ludzi[c], którzy są
na ziemi.
10 Ustanowię miejsce dla mojego
ludu Izraela i zasadzę go *tam*, by
mógł mieszkać na swoim miejscu,
i nie poruszy się więcej ani już nie
będą go uciskać synowie nieprawo-
ści jak dawniej;
11 Od czasu, kiedy ustanowiłem
sędziów nad moim ludem Izraelem
i dałem ci odpoczynek od wszyst-
kich twoich wrogów. Tobie też PAN
oznajmia, że zbuduje ci dom.
12 Gdy się dopełnią twoje dni i za-
śniesz ze swoimi ojcami, wzbudzę
po tobie twojego potomka, który
wyjdzie z twego wnętrza, i umocnię
jego królestwo.
13 On zbuduje dom dla mojego
imienia, a *ja* utwierdzę tron jego
królestwa na wieki.
14 Ja będę mu ojcem, a on będzie
mi synem[f]. Jeśli zgrzeszy, skarcę go

rózgą ludzką i razami synów ludzkich.

15 Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego[a], tak jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem przed tobą.

16 I twój dom, i twoje królestwo będą utwierdzone na wieki przed tobą, a twój tron będzie trwał na wieki[c].

17 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem mówił Natan do Dawida.

18 Wtedy wszedł król Dawid, usiadł przed PANEM i przemówił: Kimże ja *jestem*, Panie BOŻE, i czymże jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż dotąd[d]?

19 Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach, Panie BOŻE, gdyż złożyłeś również obietnicę o domu twojego sługi na daleką przyszłość. Czy taki jest zwyczaj u ludzi, Panie BOŻE?

20 I cóż więcej może powiedzieć ci Dawid? Ty bowiem znasz swojego sługę[e], Panie BOŻE.

21 Ze względu na twoje słowo i zgodnie z twoim sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy, dając poznać je twemu słudze.

22 Dlatego jesteś[f] wielki, PANIE Boże. Nie ma bowiem nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie[i], zgodnie z tym, co usłyszeliśmy na własne uszy.

23 I czyż jest taki naród na ziemi jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył, aby wykupić *go* sobie jako lud, by uczynić *wielkim* swoje imię i dokonać dla nich wielkich i straszliwych rzeczy w twojej ziemi, przed twoim ludem, który wykupiłeś sobie z Egiptu, spośród narodów i ich bogów?

24 Ustanowiłeś sobie bowiem swój lud, Izraela, aby był dla ciebie ludem na wieki. A ty, PANIE, stałeś się jego Bogiem.

a Ps 89,28; Iz 55,3; Dz 13,34.
b 1Krn 17,24; J 12,28.
c 1Krn 17,14; Ps 45,6.
d Rdz 32,10; Wj 3,11; 1Krn 17,16; Ps 8,4; Ef 3,8.
e J 21,17; Hbr 4,13.
f 1Krn 16,25; Ps 48,1; 86,10.
g Lb 24,17.
h 2Sm 12,31.
i Pwt 4,35; 32,39; 1Sm 2,2; Iz 45,5.18.22; Jr 10,6-7.
j 1Krn 18,4.

25 Teraz więc, PANIE Boże, utwierdź na wieki słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i czyń, jak powiedziałeś;

26 Aby twoje imię było wielbione na wieki[b], aby mówiono: PAN zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą.

27 Ty bowiem, PANIE zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa ośmielił się skierować do ciebie tę modlitwę.

28 A teraz, Panie BOŻE, ty jesteś tym Bogiem, a twoje słowa są prawdą, obiecałeś swemu słudze tę dobroć.

29 Teraz więc racz pobłogosławić dom swego sługi, aby przed tobą trwał na wieki. Ty bowiem, Panie BOŻE, to powiedziałeś i dzięki twojemu błogosławieństwu dom twego sługi będzie błogosławiony na wieki.

ROZDZIAŁ 8

PO tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i ujarzmił ich. Dawid zabrał też z rąk Filistynów Meteg-Amma.

2 Pobił także Moabitów[g], których zmierzył sznurem i ułożył na ziemi[h]. Wymierzył ich dwa sznury do zabicia, a jeden cały sznur do zachowania przy życiu. I Moabici zostali sługami Dawida płacącymi daninę.

3 Dawid pobił również Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyruszał, aby przywrócić swoją granicę nad rzeką Eufrat.

4 I Dawid zabrał mu tysiąc rydwanów[j], siedmiuset jeźdźców i dwadzieścia tysięcy piechoty. I Dawid popodcinał ścięgna wszystkim *koniom* zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów.

5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród Syryjczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi.

6 Potem Dawid umieścił załogi w Syrii, w Damaszku, a Syryjczycy zostali sługami Dawida płacącymi daninę. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał.

7 Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jerozolimy.

8 I z Betachu i z Berotaj, miast Hadadezera, król Dawid zabrał bardzo dużo brązu.

9 Gdy Toi, król Chamat, usłyszał, że Dawid pokonał całe wojsko Hadadezera;

10 Wysłał swego syna Jorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby powinszował mu tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go. Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Toi. I *Joram* przyniósł ze sobą przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu.

11 Również i te król Dawid poświęcił PANU[c] wraz ze srebrem i złotem, które poświęcił, *zabranym* od wszystkich narodów, które podbił;

12 Od Syrii, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów, od Amaleka i z łupów Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.

13 I tak Dawid uczynił *sławnym swoje* imię, gdy wrócił po pokonaniu Syryjczyków w Dolinie Soli *w liczbie* osiemnastu tysięcy mężczyzn.

14 Umieścił w Edomie załogi, na całej *ziemi* Edomu rozmieścił je. I wszyscy Edomczycy stali się sługami Dawida. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał.

15 I Dawid królował nad całym Izraelem, i sprawował sąd nad całym swym ludem, i *wymierzał* mu sprawiedliwość.

16 Joab, syn Serui, *był postawiony* nad wojskiem, a Jehoszafat[a], syn Achiluda, *był* kronikarzem.

17 Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatara, *byli* kapłanami, a Serajasz – pisarzem.

18 Benajasz, syn Jehojady, był *postawiony* nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli książętami.

ROZDZIAŁ 9

WTEDY Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie ze względu na Jonatana[b]?

2 A z domu Saula *był* sługa imieniem Siba. Został on wezwany do Dawida i król zapytał go: Czy ty jesteś Siba? Odpowiedział: *To ja*, twój sługa.

3 Król pytał dalej: Czy nie ma jeszcze kogoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie Boże? Siba odpowiedział królowi: *Jest* jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi.

4 Król zapytał go: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Oto jest w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar.

5 Król Dawid posłał więc, by go sprowadzić z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar.

6 A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida, upadł na twarz i pokłonił *mu* się[d]. I Dawid powiedział: Mefiboszecie! Ten odpowiedział: Oto twój sługa.

7 Dawid powiedział do niego: Nie bój się, bo z całą pewnością okażę ci miłosierdzie ze względu na twego ojca Jonatana i przywrócę ci wszystkie ziemie twego ojca Saula, a ty zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole.

8 Wtedy ukłonił się i powiedział: Czym *jest* twój sługa, że zwracasz się do zdechłego psa[e], jakim jestem?

a 1Krl 4,3.
b 1Sm 18; 2Sm 1,25-26.
c 1Krl 7,51; 1Krn 18,11.
d Rdz 18,2; 33,3; 1Sm 20,41; 1Sm 25,23.
e 2Sm 3,8; 16,9; 1Sm 24,14; Mt 15,26-27.

9 Następnie król wezwał Sibę, sługę Saula, i powiedział mu: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, dałem synowi twego pana.
10 Będziesz więc uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie i twoi słudzy. Będziesz zbierał *plony*, aby syn twego pana mógł jeść chleb. Mefiboszet natomiast, syn twego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole. A Siba miał piętnastu synów i dwudziestu sług.
11 Siba odpowiedział królowi: Wszystko, co mój pan, król, rozkazał swemu słudze, to twój sługa uczyni. A Mefiboszet – dodał król – będzie jadał przy moim stole jak jeden z synów króla.
12 Mefiboszet miał też małego syna imieniem Mika[b]. A wszyscy, którzy mieszkali w domu Siby, *byli* sługami Mefiboszeta.
13 Tak Mefiboszet mieszkał w Jerozolimie, gdyż zawsze jadał przy stole króla. A był chromy na obie nogi.

ROZDZIAŁ 10

PO tych wydarzeniach umarł król synów Ammona, a jego syn Chanun królował w jego miejsce.
2 Wtedy Dawid powiedział: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza[c], tak jak jego ojciec okazał mi życzliwość. I Dawid wysłał swe sługi, by pocieszyć go po *stracie* jego ojca. Słudzy Dawida przyszli więc do ziemi synów Ammona.
3 Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do swego pana Chanuna: Czy myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej Dawid posyła swoje sługi do ciebie, aby przypatrzyli się miastu i przeszpiegowali je, by potem je zburzyć?
4 Chanun wziął więc sługi Dawida, zgolił im brody do połowy, poobcinał ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich.
5 A gdy doniesiono o tym Dawidowi, wysłał im na spotkanie *posłów*, ponieważ ci mężczyźni byli bardzo znieważeni. I król powiedział im: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie[a].
6 Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, posłali i wynajęli sobie dwadzieścia tysięcy piechoty Syryjczyków z Bet-Rekob i Syryjczyków z Soby, od króla Maaki tysiąc mężczyzn, a *z* Isztobu dwanaście tysięcy mężczyzn.
7 Kiedy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników.
8 Wtedy synowie Ammona wyszli i ustawili się w szyku bojowym przed wejściem do bramy. Syryjczycy zaś z Soby i z Rechob oraz ci z Isztobu i Maaki *stanęli* osobno w polu.
9 Gdy Joab zobaczył wojska wystawione przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał *ludzi* spośród wszystkich wyborowych *mężczyzn* w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom.
10 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abiszaja, aby ich ustawił w szyku bojowym przeciwko synom Ammona.
11 I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdziesz mi z pomocą, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi od ciebie, ja przyjdę tobie z pomocą.
12 Bądź odważny i walczmy mężnie[d] za swój lud i za miasta naszego Boga, a niech PAN uczyni to, co jest dobre w jego oczach.
13 Joab wraz z ludem, który był z nim, wyruszył więc do bitwy z Syryjczykami. A *oni* uciekli przed nim.
14 Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, uciekli i *oni*

a 1Krn 19,5.
b 1Krn 8,34.
c 1Krn 19,2-6.
d Pwt 31,6; Joz 1,6-7; 1Krn 19,13; 1Kor 16,13.

przed Abiszajem i weszli do miasta.
Wtedy Joab zawrócił od synów Am-
mona i przybył do Jerozolimy.
15 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że
są pobici przez Izraela, zebrali się
razem.
16 I Hadadezer posłał po Syryjczy-
ków, którzy byli za rzeką, i spro-
wadził *ich*. Przybyli oni do Helam,
a Szobak[a], dowódca wojska Hada- *a* 1Krn 19,16.
dezera, prowadził ich.
17 Gdy doniesiono o tym Dawido-
wi, zebrał cały Izrael, przeprawił
się przez Jordan i przybył do He-
lam. A Syryjczycy ustawili się w szy-
ku bojowym przeciw Dawidowi
i stoczyli z nim bitwę.
18 Lecz Syryjczycy uciekli przed
Izraelem i spośród Syryjczyków Da-
wid zabił *ludzi z* siedmiuset rydwa-
nów oraz czterdzieści tysięcy jeźdź-
ców. Zranił też Szobaka, dowódcę
ich wojska, który tam zmarł.
19 Kiedy wszyscy królowie, pod-
dani Hadadezera, zobaczyli, że są
pobici przez Izraela, zawarli pokój
z Izraelem i służyli im. I Syryjczycy
bali się odtąd iść na pomoc synom
Ammona.

ROZDZIAŁ 11

NA początku roku, w czasie, kie-
dy królowie zwykli wyjeżdżać
na wojnę[b], Dawid wysłał Joaba *b* 1Krn 20,1.
wraz ze swoimi sługami oraz cały
Izrael. Spustoszyli oni synów Am-
mona i oblegli Rabbę. Dawid zaś zo-
stał w Jerozolimie.
2 Pewnego dnia pod wieczór Da-
wid wstał z łoża i przechadzał się
po dachu domu królewskiego. I zo-
baczył z dachu kąpiącą się kobietę,
a kobieta była bardzo piękna.
3 I Dawid posłał, i zapytał o *tę* ko-
bietę. I powiedziano mu: Czy to nie
Batszeba[c], córka Eliama, żona Uria- *c* 1Krn 3,5.
sza Chetyty?
4 Dawid wysłał więc *po nią* po-
słańców i wziął ją. A gdy przyszła
do niego, położył się z nią, gdyż była
oczyszczona od swojej nieczystości.
Potem wróciła do swego domu.
5 Kobieta ta poczęła, więc posła-
ła, by zawiadomić Dawida: Jestem
brzemienna.
6 Wtedy Dawid posłał do Joaba
rozkaz: Przyślij do mnie Uriasza
Chetytę. Joab wysłał więc Uriasza
do Dawida.
7 A *gdy* Uriasz przybył do niego,
Dawid pytał *go* o to, jak się wie-
dzie Joabowi, jak się wiedzie ludo-
wi i jak przebiega wojna.
8 Następnie Dawid powiedział do
Uriasza: Idź do swego domu i umyj
sobie nogi. I Uriasz wyszedł z domu
króla, a za nim niesiono potrawy od
króla.
9 Lecz Uriasz spał przy bramie
domu króla razem ze wszystkimi
sługami swego pana, a do swojego
domu nie poszedł.
10 I doniesiono Dawidowi: Uriasz
nie poszedł do swego domu. Dawid
zapytał Uriasza: Czy nie przybyłeś
z podróży? Czemu więc nie posze-
dłeś do swego domu?
11 Uriasz odpowiedział Dawido-
wi: Arka, Izrael i Juda przebywają
w namiotach, mój pan Joab i słudzy
mojego pana obozują w otwartym
polu, a ja miałbym wejść do swoje-
go domu, aby jeść, pić i spać ze swo-
ją żoną? Jak żyjesz i jak żyje twoja
dusza, nie uczynię tego.
12 Wtedy Dawid powiedział do
Uriasza: Zostań tu jeszcze dziś,
a jutro cię odprawię. I Uriasz zo-
stał w Jerozolimie przez ten i kolej-
ny dzień.
13 Potem Dawid wezwał go, aby
jadł i pił w jego obecności, i upoił
go. Lecz wieczorem wyszedł i spał
na swoim łożu ze sługami swego
pana, a do swego domu nie poszedł.

14 Następnego ranka Dawid napisał więc list[a] do Joaba i wysłał go przez rękę Uriasza.

a 1Krl 21,8.

15 A w liście napisał tak: Postawcie Uriasza na czele najbardziej zaciętej bitwy, a potem odstąpcie od niego, aby został trafiony i zginął.

16 I kiedy Joab obejrzał miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że byli tam dzielni ludzie.

17 A gdy ludzie z miasta wypadli, stoczyli bitwę z Joabem i padło z ludu *kilka* sług Dawida, poległ także Uriasz Chetyta.

18 Wtedy Joab wysłał *posłańca* i zawiadomił Dawida o wszystkim, co działo się podczas bitwy.

19 A posłańcowi rozkazał: Gdy skończysz opowiadać królowi o tym, co się wydarzyło na bitwie;

20 I jeśli król się rozgniewa, i zapyta: Czemu podeszliście tak *blisko* do miasta, by walczyć? Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru?

21 Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbeszeta[d]? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kawałek kamienia młyńskiego, tak że umarł w Tebes[e]? Czemu podeszliście do muru? Wtedy powiesz: Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta.

d Sdz 6,32; 7,1.
e Sdz 9,53.

22 Poszedł więc posłaniec, a gdy przybył, opowiedział Dawidowi wszystko, z czym wysłał go Joab.

23 Posłaniec mówił do Dawida: Tamci ludzie nas przemogli i wyszli przeciw nam na pole, a my ścigaliśmy ich aż do samej bramy.

24 Wtedy łucznicy strzelali z muru do twoich sług i zginęło kilku ze sług króla. Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta.

25 Wtedy Dawid powiedział do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie zamartwiaj się tą sprawą, bo miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmocnij natarcie na miasto i zburz je, ty sam dodawaj mu otuchy.

26 A gdy żona Uriasza usłyszała, że jej mąż Uriasz umarł, zaczęła opłakiwać swego męża.

27 Kiedy żałoba przeminęła, Dawid posłał *po nią* i sprowadził ją do swego domu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Lecz to, co zrobił Dawid, nie podobało się PANU[b].

b 1Krn 21,7; Hbr 13,4.

ROZDZIAŁ 12

WTEDY PAN posłał Natana[c] do Dawida. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden bogaty, a drugi ubogi.

c 2Sm 7,2; 1Krl 1,8; 1Krn 17,15.

2 Bogaty miał bardzo dużo owiec i wołów.

3 A ubogi nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą kupił i żywił. Wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała na jego łonie i była mu jak córka.

4 I przyszedł gość do tego bogatego, a jemu było żal wziąć ze swoich owiec albo ze swoich wołów, aby przyrządzić *ucztę* dla gościa, który do niego przyszedł. Wziął więc owieczkę tego ubogiego i przyrządził ją dla człowieka, który do niego przyszedł.

5 Wtedy Dawid mocno zapłonął gniewem na tego człowieka i powiedział do Natana: Jak żyje PAN, człowiek, który to uczynił, zasługuje na śmierć;

6 Za owcę wynagrodzi poczwórnie, dlatego że tak uczynił i nie miał litości.

7 Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem[f]. Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja cię namaściłem, abyś był królem nad Izraelem, i ja cię wybawiłem z rąk Saula;

f 1Krl 18,18.

8 Dałem ci dom twego pana i żony twego pana na twe łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby tego

było za mało, dałbym ci jeszcze
więcej.
9 Dlaczego wzgardziłeś słowem
PANA, czyniąc to zło w jego oczach?
Zabiłeś mieczem Uriasza Chetytę,
a jego żonę wziąłeś sobie za żonę,
jego zaś zabiłeś mieczem synów
Ammona.
10 Teraz więc miecz nigdy nie od-
stąpi od twojego domu, ponieważ
wzgardziłeś mną i wziąłeś żonę
Uriasza Chetytę, by była twoją żoną.
11 Tak mówi PAN: Oto wzbudzę
przeciwko tobie nieszczęście z twe-
go własnego domu, wezmę twoje
żony sprzed twoich oczu i dam je
twemu bliźniemu, a on położy się
z twoimi żonami wobec tego słońca.
12 I chociaż ty uczyniłeś to pota-
jemnie, ja jednak uczynię to przed
całym Izraelem i przed słońcem[a].
13 Wtedy Dawid powiedział do Na-
tana: Zgrzeszyłem przeciw PANU[b].
Natan zaś odpowiedział Dawidowi:
PAN też przebaczył ci twój grzech,
nie umrzesz.
14 Ponieważ jednak przez ten czyn
dałeś wrogom PANA powód, by bluź-
nili[d], syn, który ci się urodził, na
pewno umrze.
15 Potem Natan wrócił do swego
domu. A PAN poraził dziecko, któ-
re żona Uriasza urodziła Dawidowi,
i ciężko zachorowało.
16 Wtedy Dawid wstawił się u Boga
za dzieckiem. I Dawid pościł, a gdy
wrócił *do siebie*, leżał całą noc na
ziemi.
17 I starsi jego domu przyszli do
niego, aby go podnieść z ziemi. On
jednak nie chciał i nie jadł z nimi
chleba.
18 A siódmego dnia dziecko umar-
ło. I słudzy Dawida bali się powie-
dzieć mu, że dziecko umarło. Mówi-
li bowiem: Oto póki dziecko *jeszcze*
żyło, mówiliśmy do niego, a on nie
słuchał naszego głosu. Jak powie-
my, że dziecko umarło, dopiero bę-
dzie się trapił.

a Kaz 12,14; Łk 12,2; Ga 6,7-8; 1Tm 5,20.
b Ps 51,1-4.
c Iz 38,1-5; Jl 2,14; Am 5,15; Jk 4,9-10.
d Ne 5,9; Ez 36,23; Rz 2,24.
e Mt 3,17; 17,5.

19 Gdy jednak Dawid zobaczył, że
jego słudzy szepcą *między sobą*,
zrozumiał, że dziecko umarło. Da-
wid więc zapytał swoich sług: Czy
dziecko umarło? Odpowiedzieli:
Umarło.
20 Wtedy Dawid wstał z ziemi,
umył się i namaścił, zmienił swoje
szaty i wszedł do domu PANA, aby
oddać *mu* pokłon. Potem wrócił do
swego domu i kazał przynieść po-
siłek, i położyli przed nim chleb,
i jadł.
21 Jego słudzy zapytali go: Co zna-
czy to, co uczyniłeś? Póki dziec-
ko jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś,
a gdy dziecko umarło, wstałeś i ja-
dłeś chleb.
22 Odpowiedział: Póki dziecko
jeszcze żyło, pościłem i płakałem.
Mówiłem bowiem: Któż wie, może
PAN zmiłuje się nade mną[c] i dziec-
ko będzie żyło.
23 Lecz teraz, gdy już umarło, dla-
czego miałbym pościć? Czy mogę je
przywrócić *do życia*? Ja pójdę do
niego, ale ono do mnie nie wróci.
24 I Dawid pocieszał swoją żonę
Batszebę. Wszedł do niej i położył
się z nią. Potem urodziła syna, a on
nadał mu imię Salomon. A PAN go
umiłował.
25 Posłał więc przez Natana pro-
roka i nadał mu imię Jedidija[e] ze
względu na PANA.
26 Potem Joab walczył przeciw
Rabbie synów Ammona i zdobył
miasto królewskie.
27 I Joab wysłał posłańców do Da-
wida, i powiedział: Walczyłem prze-
ciw Rabbie i zdobyłem miasto wód.
28 Teraz więc zbierz resztę ludu,
oblegaj miasto i zdobądź je, abym
to nie ja zdobył miasto i aby nie
przypisano zwycięstwa memu imie-
niu.
29 Dawid zebrał więc cały lud,
udał się do Rabby, walczył przeciw-
ko niej i zdobył ją.

30 Zdjął też koronę z głowy jej króla, która ważyła talent złota i *była* ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo wielki łup.

31 Wyprowadził mieszkańców miasta i podał ich pod piły, żelazne brony i żelazne siekiery i zmusił ich do przejścia przez piec do wypalania cegieł. Tak uczynił ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jerozolimy.

ROZDZIAŁ 13

PÓŹNIEJ stało się tak: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę imieniem Tamar[a]. I zakochał się w niej Amnon, syn Dawida.

2 I dręczył się Amnon tak, że zachorował z powodu swojej siostry Tamar. Była bowiem dziewicą i Amnonowi zdawało się rzeczą trudną, aby uczynić jej cokolwiek.

3 Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimy, brata Dawida. A Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym.

4 Ten go zapytał: Dlaczego ty, synu królewski, tak mizerniejesz z dnia na dzień? Dlaczego mi nic nie mówisz? Amnon odpowiedział: Zakochałem się w Tamar, siostrze mojego brata Absaloma.

5 Jonadab powiedział mu: Połóż się do łóżka i udawaj chorego. Gdy twój ojciec przyjdzie, aby cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, proszę, aby przyszła moja siostra Tamar i dała mi jeść, aby przygotowała posiłek na moich oczach, bym to widział i jadł z jej ręki.

6 Amnon położył się więc i udawał chorego. A gdy król przyszedł go odwiedzić, Amnon powiedział do króla: Pozwól, proszę, aby moja siostra Tamar przyszła i przygotowała na moich oczach dwa placki, abym jadł z jej ręki.

7 Wtedy Dawid posłał Tamar do domu, mówiąc: Idź teraz do domu twego brata Amnona i przygotuj mu posiłek.

8 Tamar przyszła więc do domu swego brata Amnona, a on leżał. Wzięła mąkę i zagniotła *ciasto*, po czym uczyniła placki na jego oczach i upiekła je.

9 Potem wzięła patelnię i wyłożyła *je* przed nim, lecz nie chciał jeść. I Amnon rozkazał: Niech wszyscy wyjdą ode mnie. Wszyscy wyszli więc od niego.

10 Wtedy Amnon powiedział do Tamar: Przynieś jedzenie do sypialni, abym jadł z twojej ręki. Tamar wzięła więc placki, które przyrządziła, i przyniosła je swemu bratu Amnonowi do sypialni.

11 A gdy podawała mu *je* do jedzenia, pochwycił ją i powiedział do niej: Chodź, połóż się ze mną, moja siostro.

12 Ona mu odpowiedziała: Nie, mój bracie, nie hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Izraelu[b]. Nie popełniaj tego haniebnego czynu.

13 Dokąd bowiem się udam ze swoją hańbą? A ty staniesz się jak jeden z *ludzi* nikczemnych w Izraelu. Proszę, porozmawiaj raczej z królem, bo on ci mnie nie odmówi.

14 Lecz on nie chciał posłuchać jej głosu, ale przemógł ją i zhańbił, i położył się z nią.

15 Potem Amnon znienawidził ją tak bardzo, że nienawiść, którą ją znienawidził, była większa niż miłość, jaką ją miłował. I Amnon powiedział jej: Wstań, idź stąd!

16 Odpowiedziała: Z jakiego powodu? Wyrzucając mnie, czynisz *mi* większą krzywdę niż ta, którą już wyrządziłeś. Ale nie chciał jej posłuchać.

17 Wtedy zawołał swego sługę, który mu usługiwał, i rozkazał: Wypro-

a 1Krn 3,9.

b Kpł 18,9.11; 20,17.

wadź tę *kobietę* ode mnie i zaryglуj
za nią drzwi.
18 A miała na sobie kolorową suk-
nię, gdyż w takie szaty ubierały się
córki króla, które były dziewicami.
Wtedy jego sługa wyprowadził ją
i zaryglował za nią drzwi.
19 I Tamar posypała swą głowę po-
piołem, rozdarła kolorową suknię,
którą *nosiła*, położyła rękę na gło-
wie i odeszła, głośno płacząc[a].
20 Wtedy jej brat Absalom zapytał
ją: Czy twój brat Amnon był z tobą?
Ale milcz, moja siostro. To twój
brat. Nie bierz tego do serca. Ta-
mar mieszkała więc w osamotnie-
niu w domu swego brata Absaloma.
21 Gdy król Dawid usłyszał o tym
wszystkim, bardzo się rozgniewał.
22 Absalom zaś nie rozmawiał
z Amnonem ani źle, ani dobrze. Ab-
salom bowiem nienawidził Amnona
za to, że zhańbił jego siostrę Tamar.
23 Po upływie dwóch lat, gdy strzy-
żono *owce* Absaloma w Baal-Cha-
sor, które znajduje się w pobliżu
Efraim, Absalom zaprosił wszyst-
kich synów króla.
24 Absalom przyszedł do króla
i powiedział: Oto teraz strzygą *owce*
twemu słudze. Proszę, niech król
i jego słudzy pójdą z twoim sługą.
25 Lecz król powiedział do Absa-
loma: Nie, mój synu. Teraz nie pój-
dziemy wszyscy, aby nie być dla cie-
bie ciężarem. A chociaż nalegał na
niego, on nie chciał iść, ale go bło-
gosławił.
26 Wtedy Absalom powiedział: Je-
śli nie, proszę, niech pójdzie z nami
mój brat Amnon. Król zapytał go:
Po cóż miałby iść z tobą?
27 A gdy Absalom nalegał na nie-
go, posłał z nim Amnona i wszyst-
kich synów króla.
28 Absalom zaś nakazał swoim słu-
gom: Zauważcie, kiedy serce Amno-
na podochoci się winem, a gdy po-
wiem wam: Zabijcie Amnona, za-
bijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem
nakazuję to wam. Bądźcie odważni
i sprawcie się dzielnie.
29 I słudzy Absaloma uczynili
z Amnonem tak, jak im nakazał Ab-
salom. Wtedy wszyscy synowie kró-
la wstali, każdy z nich dosiadł swe-
go muła, i uciekli.
30 A gdy jeszcze byli w drodze, do-
tarła do Dawida wieść: Absalom po-
zabijał wszystkich synów króla i nie
pozostał z nich ani jeden.
31 Wtedy król wstał i rozdarł swo-
je szaty, i położył się na ziemi. Wszy-
scy jego słudzy stali dokoła niego
w rozdartych szatach.
32 Wtedy odezwał się Jonadab,
syn Szimy, brata Dawida: Niech mój
pan nie myśli, *że* zabito wszystkich
młodzieńców, synów króla, bo tylko
Amnon został zabity. Takie bowiem
było postanowienie w umyśle Absa-
loma od tego dnia, w którym zhań-
bił jego siostrę Tamar.
33 Teraz więc niech mój pan, król,
nie dopuszcza tego do serca, my-
śląc, że zginęli wszyscy synowie
króla, gdyż tylko Amnon zginął.
34 Absalom zaś uciekł. A gdy mło-
dzieniec pełniący straż podniósł
oczy i spojrzał, oto za nim mnóstwo
ludzi przychodziło drogą ze zbocza
góry.
35 I Jonadab powiedział do króla:
Oto synowie króla nadchodzą. Sta-
ło się tak, jak twój sługa powiedział.
36 A gdy przestał mówić, oto przy-
byli synowie króla, podnieśli głos
i płakali. Król i wszyscy jego słudzy
również gorzko płakali.
37 Absalom zaś uciekł i poszedł
do Talmaja, syna Ammihuda, króla
Geszur. A *Dawid* opłakiwał swego
syna przez wszystkie te dni.
38 Absalom uciekł więc i przyszedł
do Geszur, gdzie przebywał przez
trzy lata.
39 Potem król Dawid zapragnął zo-
baczyć Absaloma. Był już bowiem
pocieszony po śmierci Amnona.

a 2Sm 1,2; Joz 7,6; Hi 42,6.

ROZDZIAŁ 14

A JOAB, syn Serui, spostrzegł, że serce króla skłaniało się ku Absalomowi.

2 Posłał więc Joab do Tekoa[b] i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę[c], do której powiedział: Proszę, udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się w szaty żałobne i nie namaszczaj się olejkiem, ale bądź jak kobieta, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego.

3 Potem idź do króla i mów do niego w ten sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić.

4 A gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla, upadła twarzą do ziemi i oddała *mu* pokłon. Powiedziała: Ratuj, królu!

5 I król ją zapytał: Co ci jest? Ona zaś odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż umarł;

6 Twoja służąca miała dwóch synów, którzy pokłócili się ze sobą na polu. A gdy nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden uderzył drugiego i zabił go.

7 A oto cała rodzina powstała przeciw twojej służącej i powiedziała: Wydaj tego, który zabił swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego brata, którego zamordował, a także zgładzimy dziedzica. W ten sposób zgaszą mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawić po moim mężu ani imienia, ani potomka na ziemi.

8 Wtedy król powiedział do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej *sprawie*.

9 I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie, królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca. A król i jego tron niech będzie bez winy.

10 Król powiedział: Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, a już więcej cię nie dotknie.

a Lb 35,19.
b 2Krn 11,6.
c 2Sm 20,16; Prz 14,1.
d Pwt 10,17; Mt 22,16; Dz 10,34; Rz 2,11.

11 Wtedy ona powiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na PANA, swego Boga, i nie pozwól mścicielom krwi[a] sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje PAN, nie spadnie nawet jeden włos twego syna na ziemię.

12 Kobieta powiedziała: Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów.

13 Wtedy kobieta powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny, ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca.

14 Wszyscy bowiem umieramy i *jesteśmy* jak woda rozlana na ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał *mu* życia[d], ale obmyśla sposób *na to*, by wygnaniec nie pozostawał na wygnaniu.

15 Przyszłam więc teraz, by mówić o tym mojemu panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył. Dlatego twoja służąca powiedziała: Przemówię teraz do króla, może król spełni prośbę swojej służącej.

16 Król bowiem wysłucha swojej służącej i wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić mnie i mojego syna z Bożego dziedzictwa.

17 Twoja służąca też powiedziała: Teraz słowo mojego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozsądzając między dobrem a złem. Niech PAN, twój Bóg, będzie z tobą.

18 Wtedy król odezwał się do kobiety: Proszę, nie ukrywaj przede mną tego, o co zapytam. Kobieta odpowiedziała: Niech mówi mój pan, król.

19 Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak żyje twoja dusza, mój panie, królu, nic nie odbiega ani w prawo, ani w lewo

od tego wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie twój sługa Joab mi to rozkazał i on to włożył w usta twojej służącej wszystkie te słowa.

20 Twój sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością anioła Boga, tak że wie wszystko, co się dzieje na ziemi.

21 Król więc powiedział do Joaba: Oto teraz uczyń tę rzecz. Idź i sprowadź młodzieńca Absaloma.

22 I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił się i błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś twój sługa poznał, że znalazłem łaskę w twoich oczach, mój panie, królu, ponieważ król spełnił prośbę swego sługi.

23 Wtedy Joab wstał i wyruszył do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy.

24 Król jednak powiedział: Niech wróci do swego domu, ale mojej twarzy nie zobaczy. Absalom wrócił więc do swego domu, ale twarzy króla nie zobaczył.

25 A w całym Izraelu nie było mężczyzny tak osławionego z powodu urody jak Absalom: od stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na nim skazy.

26 A gdy strzygł swoją głowę – a strzygł ją co roku, bo *włosy* mu ciążyły i dlatego ją strzygł – włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według wagi królewskiej.

27 I Absalomowi urodzili się trzej synowie i jedna córka, która miała na imię Tamar[b]. Była to kobieta o pięknym wyglądzie.

28 I Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, a twarzy króla nie zobaczył.

29 Absalom posłał więc po Joaba, aby ten go posłał do króla, lecz on nie chciał przyjść do niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał przyjść.

30 Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzcie, pole Joaba jest obok mojego i ma tam jęczmień. Idźcie i podpalcie je. I słudzy Absaloma podpalili to pole.

31 Potem Joab wstał, przyszedł do Absaloma do *jego* domu i zapytał go: Czemu twoi słudzy podpalili moje pole?

32 Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do króla, abyś zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było tam jeszcze *zostać*. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije.

33 Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił mu to. Gdy wezwał Absaloma, ten przyszedł do króla i pokłonił się twarzą do ziemi przed królem. A król ucałował Absaloma.

ROZDZIAŁ 15

POTEM Absalom sprawił sobie rydwany i konie, a także pięćdziesięciu mężczyzn, którzy przed nim[a] biegali.

2 Absalom wstawał wcześnie rano i stawał przy drodze do bramy. A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd, Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś? Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela.

3 Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał.

4 Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią[c] w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość.

5 A gdy ktoś się zbliżał i pokłonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował.

a 1Krl 1,5.
b 2Sm 18,18.
c Sdz 9,29.

6 Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela.

7 Po upływie czterdziestu lat Absalom powiedział do króla: Proszę, pozwól mi iść i wypełnić w Hebronie ślub[a], który złożyłem PANU.

8 Twój sługa bowiem złożył ślub, kiedy przebywał w Geszur w Syrii, mówiąc: Jeśli PAN naprawdę przywróci mnie do Jerozolimy, wtedy będę służyć PANU.

9 I król odpowiedział mu: Idź w pokoju. Wstał więc i udał się do Hebronu.

10 Lecz Absalom rozesłał szpiegów do wszystkich pokoleń Izraela, aby mówili: Gdy tylko usłyszycie dźwięk trąby, powiedzcie: Absalom króluje w Hebronie.

11 Z Absalomem wyruszyło dwustu zaproszonych mężczyzn z Jerozolimy, którzy szli w swojej prostocie, nie wiedząc o niczym.

12 Gdy Absalom składał ofiary, wezwał *on* także Achitofela, Gilonitę, doradcę Dawida, z jego miasta Gilo. I spisek się wzmagał, bo coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma.

13 Potem do Dawida przyszedł posłaniec, mówiąc: Serca ludzi Izraela zwróciły się do Absaloma.

14 Wtedy Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, którzy byli z nim w Jerozolimie: Wstańcie i uciekajmy, bo inaczej nie ujdziemy przed Absalomem. Spieszcie się z wymarszem, żeby czasem nie dopadł nas znienacka, nie sprowadził na nas nieszczęścia i nie wytępił miasta ostrzem miecza.

15 Słudzy króla powiedzieli do niego: Wszystko, co postanowi nasz pan, król, oto twoi słudzy uczynią.

16 Król wyszedł więc pieszo, a z nim cały jego dom. Król zostawił jednak dziesięć kobiet[f], nałożnic, aby pilnowały domu.

17 A gdy król wyszedł pieszo wraz z całym ludem, zatrzymali się w pewnym odległym miejscu.

18 Wszyscy jego słudzy szli przy nim, a wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy przyszli za nim z Gat, przeszli przed królem.

19 Wtedy król zapytał Ittaja Gittytę[b]: Czemu i ty idziesz z nami? Wróć do siebie i pozostań przy królu. Jesteś bowiem cudzoziemcem, a nawet wygnańcem.

20 Dopiero wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbym cię zabrać, abyś się tułał z nami? Skoro sam nie wiem, dokąd idę[c], ty wróć i odprowadź swoich braci. *Niech będą* z tobą miłosierdzie i prawda.

21 Ale Ittaj odpowiedział królowi: Jak żyje PAN i jak żyje mój pan, król, gdziekolwiek będzie mój pan, król, czy to na śmierć, czy na życie, tam też będzie twój sługa.

22 I Dawid powiedział do Ittaja: Idź więc i przejdź. Przeszedł więc Ittaj Gittyta i wszyscy jego mężczyźni, i wszystkie dzieci, które z nim *były*.

23 I cała ziemia głośno płakała, cały lud zaś przeszedł. Potem sam król przeszedł przez potok Cedron i w ten sposób cały lud przeszedł, i *skierował się* na drogę ku pustyni.

24 A oto *był* z nim i Sadok, i wszyscy Lewici niosący arkę[d] przymierza Boga. Postawili arkę Boga, a Abiatar wstąpił, aż cały lud wyszedł z miasta.

25 Potem król powiedział do Sadoka: Odnieś arkę Boga do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach PANA, to przywróci mnie i pokaże mi ją oraz jej przybytek.

26 Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania[e] – oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego oczach[g].

a 1Sm 16,2.
b 2Sm 18,2.
c 1Sm 23,13.
d Lb 4,15.
e Lb 14,8.
f 2Sm 12,11; 16,21.
g Sdz 10,15; 1Sm 3,18; Hi 1,21.

27 Król powiedział jeszcze do kapłana Sadoka: Czy nie jesteś widzącym[a]? Wróć do miasta w pokoju wraz ze swoimi dwoma synami – Achimaasem, twoim synem, i Jonatanem, synem Abiatara.
28 Oto będę czekał na równinach pustyni, dopóki nie nadejdzie od was słowo dające mi znać.
29 Sadok i Abiatar odnieśli więc arkę Boga do Jerozolimy i tam pozostali.
30 Dawid zaś wstępował na Górę Oliwną, wstępował i płakał, a głowę miał zakrytą i szedł boso. Cały lud, który był z nim, każdy z nakrytą głową, wstępował i płakał.
31 Wtedy doniesiono Dawidowi: Achitofel[c] *jest* wśród spiskowców z Absalomem. Dawid powiedział: O PANIE, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofela[e].
32 Kiedy Dawid dotarł na szczyt *góry*, gdzie oddał pokłon Bogu, oto wyszedł mu na spotkanie Chuszaj Arkita[g] w rozdartej szacie i z prochem na głowie.
33 Dawid powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem;
34 Lecz jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Królu, będę twoim sługą. Jak byłem dotąd sługą twego ojca, tak teraz będę twoim sługą – wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela.
35 Czyż nie ma tam z tobą kapłanów Sadoka i Abiatara[h]? Cokolwiek więc usłyszysz z domu króla, doniesiesz *o tym* kapłanom Sadokowi i Abiatarowi.
36 Oto są tam też z nimi ich dwaj synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abiatara. Przez nich przyślecie do mnie każde słowo, które usłyszycie.
37 Przybył więc Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta, a Absalom także wjechał do Jerozolimy.

a 1Sm 9,9.
b 2Sm 15,30.32.
c w. 12; 1Krn 27,33-34.
d 2Sm 19,25-27.
e 2Sm 16,23; 17,14.23.
f Rdz 19,19; Wj 33,13; Lb 32,5; 1Sm 1,18.
g Joz 16,2.
h 2Sm 17,15-16.
i 2Sm 1,16; 3,28; 4,8-12.
j 2Sm 9,8.

ROZDZIAŁ 16

AGDY Dawid zszedł trochę ze szczytu góry[b], oto Siba, sługa Mefiboszeta, zaszedł mu drogę z parą osiodłanych osłów, na których było dwieście chlebów, sto pęczków rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina.
2 Wtedy król zapytał Sibę: Po co to? Siba odpowiedział: Osły są dla rodziny króla, by na nich jeździła, chleb i owoc na posiłek dla sług, a wino jest do picia dla znużonych na pustyni.
3 Zapytał król: A gdzie jest syn twego pana? Siba odpowiedział królowi: Został w Jerozolimie. Powiedział bowiem: Dziś dom Izraela przywróci mi królestwo mojego ojca[d].
4 Wtedy król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Mefiboszeta. Siba pokłonił się i odpowiedział: Obym znalazł łaskę w twoich oczach[f], mój panie, królu.
5 Kiedy król Dawid przybył do Bachurim, oto wyszedł stamtąd człowiek z rodziny domu Saula imieniem Szimei, syn Gery. Ten wyszedł, a gdy szedł, przeklinał.
6 I rzucał kamieniami w Dawida i wszystkie sługi króla Dawida, chociaż cały lud i wszyscy wojownicy *szli* po jego prawej i lewej stronie.
7 I tak mówił Szimei, przeklinając: Wyjdź, wyjdź, krwawy człowieku, człowieku Beliala.
8 PAN sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał PAN królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem[i].
9 Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies[j] przeklina mojego pana, króla? Pozwól, że pójdę i utnę mu głowę.
10 Ale król odpowiedział: Co ja *mam* z wami, synowie Serui? Niech

przeklina, gdyż PAN mu kazał: Prze-
klinaj Dawida. Któż więc może po-
wiedzieć: Czemu tak czynisz?
11 Dawid powiedział jeszcze do
Abiszaja i do wszystkich swoich
sług: Oto mój syn, który wyszedł
z mego wnętrza, nastaje na moje
życie. Cóż dopiero ten Beniamini-
ta? Zostawcie go, niech przeklina,
bo PAN mu *tak* rozkazał.
12 Może PAN wejrzy na moje utra-
pienie i odpłaci mi dobrem za jego
dzisiejsze przekleństwo[b].
13 Dawid i jego ludzie szli więc
drogą, Szimei zaś szedł zboczem
góry obok niego, a idąc, przeklinał,
rzucał kamieniami w niego i miotał
prochem.
14 I tak król i cały lud, który był
z nim, przybyli znużeni i odpoczę-
li tam.
15 Lecz Absalom i cały lud, męż-
czyźni Izraela, przyszli do Jerozoli-
my, a Achitofel *był* z nim.
16 A gdy Chuszaj Arkita[d], przyja-
ciel Dawida, przyszedł do Absalo-
ma, Chuszaj powiedział do Absalo-
ma: Niech żyje król, niech żyje król!
17 Wtedy Absalom zapytał Chusza-
ja: Taka to jest twoja miłość do twe-
go przyjaciela? Czemu nie posze-
dłeś ze swoim przyjacielem?
18 Chuszaj odpowiedział Absalo-
mowi: Nie! Lecz kogo wybierze PAN,
ten lud i wszyscy mężczyźni Izraela,
do tego będę należał i z nim pozo-
stanę.
19 Po drugie: Komu będę służył?
Czy nie jego synowi? Jak służyłem
twemu ojcu, tak będę i tobie.
20 Wtedy Absalom powiedział
do Achitofela[e]: Radźcie, co mam
czynić.
21 Achitofel odpowiedział Absa-
lomowi: Wejdź do nałożnic swego
ojca, które zostawił, aby strzegły
domu. A gdy cały Izrael usłyszy, że
zostałeś znienawidzony przez swe-
go ojca, wtedy wzmocnią się ręce
wszystkich, którzy *są* z tobą[f].

a 2Sm 12,11-12.
b Hbr 12,10-12; 1P 4,12-19.
c 2Sm 16,14; Pwt 25,18.
d 2Sm 15,37.
e 2Sm 15,12.31.
f 2Sm 2,7.

22 Rozbili więc dla Absaloma na-
miot na dachu. I Absalom wszedł do
nałożnic[a] swego ojca na oczach ca-
łego Izraela.
23 A rada Achitofela, której udzie-
lał w tym czasie, była niczym rada
od Boga. Taka była wszelka rada
Achitofela, zarówno u Dawida, jak
i u Absaloma.

ROZDZIAŁ 17

POTEM Achitofel powiedział do
Absaloma: Pozwól, że wybiorę
dwanaście tysięcy mężczyzn i wyru-
szę tej nocy w pościg za Dawidem;
2 I napadnę na niego, póki jest
znużony i ręce ma słabe[c], i przera-
żę go. Ucieknie cały lud, który jest
z nim, a ja zabiję samego króla.
3 I przyprowadzę cały lud do cie-
bie, *gdyż* życie człowieka, na które
nastajesz, jest jakby powrócili wszy-
scy do ciebie. Wtedy cały lud będzie
miał pokój.
4 Spodobało się to Absalomowi
i wszystkim starszym Izraela.
5 Absalom powiedział jednak: Za-
wołajcie szybko również Chuszaja
Arkitę i posłuchajmy także, co on
powie.
6 A gdy Chuszaj przyszedł do Ab-
saloma, Absalom powiedział do nie-
go: Tak powiedział Achitofel – czy
mamy postąpić według jego rady?
Jeśli nie, powiedz.
7 Wtedy Chuszaj odpowiedział Ab-
salomowi: Rada, którą tym razem
dał Achitofel, nie jest dobra.
8 Chuszaj dodał: Znasz swego ojca
i jego ludzi. Są dzielnymi wojow-
nikami rozjuszonymi w sercu jak
niedźwiedzica na polu, której za-
brano młode. Ponadto twój ojciec
jest wojownikiem i nie będzie noco-
wał z ludem.
9 A teraz zapewne ukrywa się w ja-
kiejś jaskini albo w jakimś innym
miejscu. I jeśli ktoś z twoich padnie
na początku, to wtedy każdy, kto

o tym usłyszy, powie: Klęska spadła
na lud, który *szedł* za Absalomem.
10 Wtedy nawet najdzielniejszy,
którego serce jest jak serce lwa,
struchleje[b]. Cały Izrael bowiem wie,
że twój ojciec jest dzielny, a *wszy-
scy*, którzy są z nim, są mężni.
11 Dlatego radzę, aby zgromadzić
przy sobie cały Izrael, od Dan aż do
Beer-Szeby, tak licznie, jak *liczny
jest* piasek nad morzem[c], i abyś ty
osobiście wyruszył na bitwę.
12 A tak napadniemy na niego
w którymś miejscu, gdzie się znaj-
duje, i spadniemy na niego, jak rosa
spada na ziemię. I nie pozostanie
ani on, ani żaden z tych wszystkich
mężczyzn, którzy są z nim.
13 A jeśli schronił się *w którymś*
mieście, wtedy cały Izrael przynie-
sie do tego miasta powrozy, a ścią-
gniemy je aż do potoku, tak że nie
zostanie tam ani jeden kamyk.
14 Wtedy Absalom i wszyscy męż-
czyźni Izraela powiedzieli: Lepsza
jest rada Chuszaja Arkity niż rada
Achitofela. PAN bowiem postanowił
zniweczyć dobrą radę Achitofela[d],
aby PAN sprowadził nieszczęście na
Absaloma.
15 I Chuszaj opowiedział kapła-
nom Sadokowi i Abiatarowi: Tak
a tak radził Achitofel Absalomowi
i starszym Izraela, lecz ja tak a tak
radziłem.
16 Teraz więc szybko poślijcie i do-
nieście Dawidowi: Nie zatrzymuj się
tej nocy w równinach pustyni, lecz
bezzwłocznie przepraw się, aby król
nie został pochłonięty wraz z całym
ludem, który jest z nim.
17 A Jonatan i Achimaas[e] stali
przy Enrogel[f]. I przyszła dziewczy-
na, i przekazała im *wieści*, a oni po-
szli i donieśli o tym królowi Dawi-
dowi. Nie mogli się bowiem pokazy-
wać, wchodząc do miasta.
18 Zobaczył ich jednak *pewien*
chłopiec i doniósł Absalomowi.
Lecz oni obaj szybko poszli i weszli

a 2Sm 16,5.
b Joz 2,11.
c Joz 11,4; 1Krl 20,10.
d 2Sm 15,31.
e 2Sm 15,27.
f Joz 15,7.

do domu *pewnego* człowieka w Ba-
churim[a], który miał studnię na swo-
im podwórzu, i weszli do niej.
19 Potem kobieta wzięła płachtę,
rozciągnęła ją z wierzchu na studni
i rozsypała na niej ziarno. I niczego
nie zauważono.
20 Kiedy przyszli słudzy Absaloma
do domu tej kobiety, zapytali: Gdzie
są Achimaas i Jonatan? Kobieta od-
powiedziała im: Przeszli przez rze-
kę. A gdy szukali ich i nie znaleźli,
powrócili do Jerozolimy.
21 Po ich odejściu tamci wyszli
ze studni i poszli powiadomić kró-
la Dawida. Powiedzieli do niego:
Wstańcie i przeprawcie się szybko
przez wodę. Achitofel bowiem tak
a tak radził przeciwko wam.
22 Dawid wstał więc wraz z całym
ludem, który z nim był, i przeprawi-
li się przez Jordan. Do brzasku nie
brakowało ani jednego *człowieka*,
który by się nie przeprawił przez
Jordan.
23 Kiedy Achitofel zobaczył, że
nie postąpiono zgodnie z jego radą,
osiodłał osła, wstał i wrócił do swe-
go domu, do swego miasta. Potem
wydał zarządzenia odnośnie do
swego domu, powiesił się i umarł,
a został pogrzebany w grobie swe-
go ojca.
24 A Dawid już przybył do Macha-
naim, gdy Absalom przeprawił się
przez Jordan, on i wszyscy mężczyź-
ni Izraela z nim.
25 I Absalom ustanowił Amasę
dowódcą wojska w miejsce Joaba.
Amasa był synem mężczyzny imie-
niem Jitra, Izraelity, który obcował
z Abigail, córką Nachasza, siostrą
Serui, matki Joaba.
26 A Izrael i Absalom rozbili obóz
w ziemi Gilead.
27 I kiedy Dawid przybył do Ma-
chanaim, Szobi, syn Nachasza
z Rabby synów Ammona, i Makir,
syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzil-
laj, Gileadczyk z Rogelim;

28 Przynieśli posłania, misy, naczynia gliniane, pszenicę, jęczmień, mąkę, ziarno prażone, bób, soczewicę, prażony groch;

29 Miód, masło, owce i sery krowie. Przynieśli Dawidowi i ludowi, który był z nim, na pożywienie. Mówili bowiem: Lud jest głodny, znużony i spragniony na pustyni.

ROZDZIAŁ 18

WTEDY Dawid policzył lud, który z nim *był*, i ustanowił nad nim dowódców nad tysiącami i dowódców nad setkami.

2 Potem Dawid posłał trzecią część ludu pod ręką Joaba, trzecią część pod ręką Abiszaja, syna Serui, brata Joaba, i trzecią część pod ręką Ittaja Gittyty. I król powiedział do ludu: Ja również wyruszę z wami.

3 Ale lud odpowiedział: Nie wyruszysz[b]. Jeśli bowiem my uciekniemy, oni nie zwrócą na nas uwagi, i choćby połowa z nas poległa, też nie zwrócą na nas uwagi. Ty zaś jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Teraz więc będzie lepiej, abyś mógł przyjść nam z pomocą z miasta.

4 Odpowiedział im król: Uczynię to, co wydaje się wam słuszne. Król stanął więc przy bramie, a cały lud wychodził setkami i tysiącami.

5 I król nakazał Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Łagodnie *traktujcie* mi młodzieńca, Absaloma. A cały lud słyszał, jak król wydał wszystkim dowódcom rozkaz o Absalomie.

6 Lud wyruszył więc w pole przeciw Izraelowi i doszło do bitwy w lesie Efraima.

7 Lud Izraela został tam pobity przez sługi Dawida i stała się wielka klęska tego dnia: *poległo* dwadzieścia tysięcy *osób*.

8 Bitwa bowiem rozproszyła się na całą okolicę, a las pochłonął tego dnia więcej ludzi, niż pożarł miecz.

9 I Absalom natknął się na sługi Dawida. Absalom jechał na mule, a muł wbiegł pod gęste gałęzie wielkiego dębu. Wtedy jego głowa zaczepiła się o dąb i zawisł między niebem a ziemią. Lecz muł, który był pod nim, poszedł *dalej*.

10 Zobaczył to pewien człowiek i powiadomił Joaba: Oto widziałem Absaloma wiszącego na dębie.

11 Wtedy Joab powiedział do człowieka, który go o tym powiadomił: Jeśli widziałeś, to czemu go tam nie zabiłeś i *nie zrzuciłeś* na ziemię? Dałbym ci dziesięć srebrników i jeden pas.

12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym otrzymał na ręce tysiąc srebrników, nie podniósłbym ręki na syna króla. Słyszeliśmy[a] bowiem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Zachowajcie wszyscy młodzieńca, Absaloma.

13 Chyba że chciałbym postąpić zdradliwie przeciw własnej duszy, gdyż żadna sprawa nie jest tajona przed królem[c]. Nawet ty sam byłbyś przeciwko mnie.

14 Wtedy Joab odpowiedział: Nie będę z tobą tracić czasu. Wziął więc do ręki trzy strzały i wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze *wisiał* żywy na dębie.

15 Potem dziesięciu młodzieńców, giermków Joaba, otoczyło Absaloma – bili go i zabili.

16 Wtedy Joab zadął w trąbę i lud wrócił z pogoni za Izraelem, bo Joab zatrzymał lud.

17 Wzięli zaś Absaloma, wrzucili go do głębokiego dołu *w tym* lesie i wznieśli nad nim wielki stos kamieni. I cały Izrael uciekł, każdy do swego namiotu.

18 A Absalom za swego życia postawił sobie pomnik w dolinie królewskiej, bo mówił: Nie mam syna, który by upamiętnił moje imię[d]. Nazwał więc ten pomnik swoim imie-

a w. 5.
b 2Sm 21,17.
c 2Sm 14,19.
d 2Sm 14,27.

niem i zwie się on Miejscem Absaloma aż do dziś.
19 Wtedy Achimaas, syn Sadoka, powiedział: Pozwól mi iść i zanieść królowi dobrą nowinę, że PAN wybawił go z ręki jego wrogów.
20 Lecz Joab mu odpowiedział: Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej nowiny, lecz zaniesiesz ją w innym dniu. Dziś natomiast nie zaniesiesz dobrej nowiny, gdyż zginął syn króla.
21 Potem Joab odezwał się do Kuszego: Idź i opowiedz królowi, co widziałeś. Kusz pokłonił się Joabowi i pobiegł.
22 Achimaas, syn Sadoka, ponownie powiedział do Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól, proszę, bym pobiegł za Kuszem. Joab zapytał: Dlaczego miałbyś biec, mój synu, skoro nie masz żadnej dobrej wieści do zwiastowania?
23 *Odpowiedział*: Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Joab mu powiedział: Biegnij. Achimaas pobiegł więc prostszą drogą i wyprzedził Kuszego.
24 A Dawid siedział między dwiema bramami[b]. I strażnik[c] wszedł na dach bramy przy murze, a gdy podniósł oczy, zobaczył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie.
25 Wtedy strażnik zawołał i powiadomił o tym króla. Król powiedział: Jeśli jest sam, to w jego ustach jest dobra nowina. *A gdy* ten szedł spiesznie i zbliżał się;
26 Strażnik zobaczył drugiego biegnącego mężczyznę. I strażnik zawołał do odźwiernego: Oto biegnie samotnie *drugi* mężczyzna. Król powiedział: Ten również przynosi dobrą nowinę.
27 Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że bieg pierwszego przypomina bieg Achimaasa, syna Sadoka. Król odpowiedział: To dobry człowiek, przychodzi z dobrą nowiną.

a 1Krl 10,9; 2Krn 9,8.
b 1Sm 4,13.
c 2Krl 9,17.
d 2Sm 12,10.

28 Achimaas zawołał do króla: Pokój! I pokłonił się królowi twarzą do ziemi, i powiedział: Niech będzie błogosławiony PAN[a], twój Bóg, który wydał tych ludzi, którzy podnieśli ręce przeciw memu panu, królowi.
29 Król zapytał: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab wysyłał sługę króla i mnie, twego sługę, ale nie wiem, co *to było*.
30 Potem król powiedział: Odejdź na bok i stań tam. On więc odstąpił i stanął.
31 Wtedy przybył Kusz i powiedział: Mam dobrą nowinę, mój panie, królu! PAN cię wybawił dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie.
32 Król zapytał Kuszego: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Odpowiedział Kusz: Oby wrogowie mego pana, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw tobie na nieszczęście, byli jak *ten* młodzieniec!
33 Wtedy król zasmucił się, wstąpił do komnaty nad bramą i zapłakał. A idąc, tak mówił: Mój synu, Absalomie! Mój synu, mój synu, Absalomie[d]! Obym ja umarł zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu!

ROZDZIAŁ 19

I ZAWIADOMIONO Joaba: Oto król płacze i lamentuje z powodu Absaloma.
2 Tak więc zwycięstwo tego dnia zamieniło się w żałobę dla całego ludu. Lud bowiem usłyszał w tym dniu, jak mówiono: Król ubolewa nad swoim synem.
3 I lud wkradał się tego dnia, gdy wchodzili do miasta, tak jak wkrada się lud, który jest okryty hańbą i ucieka z bitwy.
4 A król zasłonił swoją twarz i wołał donośnym głosem: Mój synu, Ab-

salomie, Absalomie, mój synu, mój
synu!
5 Wtedy Joab wszedł do króla do
domu i powiedział: Okryłeś dziś
wstydem twarze wszystkich swoich
sług, którzy dzisiaj ocalili twoje ży-
cie, życie twoich synów i córek oraz
życie twoich żon i nałożnic.
6 Miłujesz tych, którzy cię niena-
widzą, a nienawidzisz tych, którzy
cię miłują. Pokazałeś bowiem dziś,
że dowódcy i słudzy są dla ciebie
niczym. Gdyż dzisiaj poznałem, że
gdyby Absalom przeżył, a my wszy-
scy dziś polieglibyśmy, to by ci się
bardzo spodobało.
7 Teraz wstań więc, wyjdź i prze-
mów łagodnie do swoich sług. Przy-
sięgam bowiem na PANA, że jeśli
nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie
przy tobie tej nocy, a będzie to gor-
sze niż całe zło, jakie spotkało cię
od twej młodości aż dotąd.
8 Wtedy król wstał i zasiadł w bra-
mie[b]. Zawiadomiono cały lud: Oto
król zasiadł w bramie. I cały lud
stawił się przed królem. Izraeli-
ci zaś uciekli, każdy do swego na-
miotu.
9 I cały lud, we wszystkich pokole-
niach, rozprawiał *ze sobą*: Król wy-
rwał nas z rąk naszych wrogów i on
nas wyrwał z rąk Filistynów, a teraz
uciekł z ziemi przed Absalomem[d].
10 Lecz Absalom, którego nama-
ściliśmy nad sobą, zginął w bitwie.
Czemu więc teraz nic nie mówicie
o sprowadzeniu króla z powrotem?
11 Posłał więc król Dawid do ka-
płanów Sadoka i Abiatara taką wia-
domość: Powiedzcie starszym Judy:
Dlaczego macie być ostatni przy
sprowadzeniu króla z powrotem
do jego domu? Słowa całego Izra-
ela doszły bowiem do króla, do jego
domu.
12 Jesteście moimi braćmi, moją
kością i moim ciałem[f]. Dlaczego
więc macie być ostatnimi przy spro-
wadzeniu króla?

a 2Sm 17,25; 2Krn 2,16-17; 12,18.
b Rdz 19,1; Dn 2,49.
c 2Sm 16,5.
d 2Sm 15,14.
e Ps 66,3; 81,15.
f 2Sm 5,1.
g Wj 22,28; 1Krl 21,10.
h 2Sm 16,10.

13 *A* do Amasy[a] powiedzcie: Czy
nie jesteś moją kością i moim cia-
łem? Niech Bóg mi to uczyni i tam-
to dorzuci, jeśli nie będziesz dowód-
cą wojska przede mną po wszystkie
dni na miejsce Joaba.
14 W ten sposób ujął serce wszyst-
kich ludzi Judy jakby jednego czło-
wieka, dlatego posłali do króla wia-
domość: Wracaj razem ze wszystki-
mi swoimi sługami.
15 Król wrócił więc i przybył nad
Jordan. A lud Judy wyruszył do Gil-
gal, aby wyjść królowi na spotkanie
i przeprowadzić króla przez Jordan.
16 Pospieszył się także Szimei,
syn Gery, Beniaminita z Bachurim,
i wyruszył z ludem Judy na spotka-
nie króla Dawida.
17 A było z nim tysiąc mężczyzn
z Beniamina oraz Siba, sługa domu
Saula, wraz ze swoimi piętnasto-
ma synami i dwudziestoma sługa-
mi. I przeprawili się przez Jordan
do króla.
18 Przepłynęła też tratwa, aby
przewieziono dom króla i aby mo-
gła służyć do czegokolwiek, co wy-
daje mu się słuszne. A Szimei[c], syn
Gery, upadł przed królem, gdy się
przeprawił przez Jordan.
19 I powiedział do króla: Niech
mój pan nie poczyta mi nieprawości
i niech nie wspomina na to, co lek-
komyślnie uczynił twój sługa tego
dnia, gdy mój pan, król, wychodził
z Jerozolimy, i nie bierze sobie tego
do serca[e].
20 Twój sługa wie bowiem, że
zgrzeszył. A oto dziś przyszedłem
pierwszy z całego domu Józefa, aby
wyjść na spotkanie mojego pana,
króla.
21 Wtedy odezwał się Abiszaj, syn
Serui, i zapytał: Czy Szimei nie po-
winien zostać zabity za to, że prze-
klął pomazańca PANA[g]?
22 Ale Dawid odpowiedział: Co ja
mam z wami, synowie Serui[h], że

dziś jesteście dla mnie przeciwnikami? Czy dziś ktoś powinien ponieść śmierć w Izraelu[a]? Czyż nie wiem, że ja dzisiaj *zostałem* królem nad Izraelem?
23 I król powiedział do Szimejego: Nie umrzesz. I król mu to przysiągł.
24 Także Mefiboszet, syn Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Nie mył on nóg ani nie strzygł brody, ani nie prał swoich szat od dnia odejścia króla aż do dnia, w którym wrócił w pokoju.
25 I kiedy przybył na spotkanie króla w Jerozolimie, zapytał go król: Dlaczego nie poszedłeś ze mną, Mefiboszecie?
26 A *on* mu odpowiedział: Mój panie, królu, mój sługa mnie oszukał. Twój sługa bowiem powiedział: Osiodłam sobie osła, żeby na nim pojechać z królem, gdyż twój sługa jest kulawy.
27 On zaś oczernił[b] twego sługę przed moim panem, królem. Lecz mój pan, król, jest jak anioł Boga. Uczyń więc, co jest dobre w twoich oczach[d].
28 Wszyscy bowiem z domu mego ojca byliśmy godni śmierci przed moim panem, królem. A *jednak* ty posadziłeś twego sługę między tymi, którzy jadają u twego stołu. Jakie mam więc prawo skarżenia się jeszcze przed królem?
29 Wtedy król powiedział mu: Po co jeszcze mówisz o swoich sprawach? Już powiedziałem: Ty i Siba podzielcie się polem.
30 A Mefiboszet powiedział do króla: Niech nawet weźmie wszystko, skoro mój pan, król, wrócił w pokoju do swego domu.
31 Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go odprowadzić za Jordan.
32 A Barzillaj był bardzo stary, miał osiemdziesiąt lat. On to zaopatrywał króla, dopóki przebywał w Machanaim, bo był bardzo bogatym człowiekiem.
33 Król powiedział do Barzillaja: Chodź ze mną, a będę cię utrzymywał u siebie w Jerozolimie.
34 Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ile lat życia mi pozostało, żebym miał iść z królem do Jerozolimy?
35 Mam dzisiaj osiemdziesiąt lat. Czy mogę rozróżnić między dobrem a złem? Czy twój sługa poczuje smak tego, co je albo pije? Czy mogę jeszcze słuchać głosu śpiewaków i śpiewaczek? Po co więc twój sługa miałby być jeszcze ciężarem dla swego pana, króla?
36 Twój sługa pójdzie jeszcze trochę za Jordan z królem. Czemu król miałby mi dawać taką nagrodę?
37 Pozwól, proszę, twemu słudze powrócić, abym umarł w swoim mieście, przy grobie swego ojca i swej matki. Lecz oto twój sługa Kimham[c], niech on pójdzie z moim panem, królem. Uczyń mu to, co jest dobre w twoich oczach.
38 Król odpowiedział: Niech idzie ze mną Kimham, a ja mu uczynię to, co będzie dobre w twoich oczach. A czegokolwiek będziesz sobie życzył ode mnie, to uczynię.
39 I cały lud przeprawił się przez Jordan. Gdy król przeprawił się, pocałował król Barzillaja i błogosławił mu. Ten zaś wrócił do swego miejsca.
40 Potem król udał się do Gilgal, poszedł też z nim Kimham. Cały lud Judy towarzyszył królowi, a także połowa ludu Izraela.
41 A oto wszyscy ludzie Izraela przyszli do króla i zapytali go: Czemu nasi bracia, ludzie z Judy, wykradli cię i przeprowadzili króla i jego dom przez Jordan wraz ze wszystkimi ludźmi Dawida?
42 I wszyscy ludzie Judy odpowiedzieli ludziom Izraela: Ponieważ król jest z nami spokrewniony.

a 1Sm 26,8-9.
b 2Sm 16,3; Ps 101,5; Jr 9,4.
c Jr 41,17.
d 2Sm 14,17; 1Sm 29,9.

A dlaczego gniewacie się z tego powodu? Czy król *za to* dawał nam jeść albo czy obdarował nas *jakimś* darem?

43 Wtedy ludzie Izraela odpowiedzieli ludziom Judy: Mamy w królu dziesięć części, toteż mamy większe prawo do Dawida niż wy. Dlaczego nas lekceważyliście? Czy nie my pierwsi mówiliśmy o sprowadzeniu z powrotem swego króla? Ale słowa ludzi Judy były surowsze niż słowa ludzi Izraela.

ROZDZIAŁ 20

I ZNALAZŁ się tam przypadkiem człowiek Beliala imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Ten zadął w trąbę i powiedział: Nie mamy działu w Dawidzie ani nie mamy dziedzictwa w synu Jessego[b]. Każdy do swojego namiotu, o Izraelu!

2 Odstąpili więc od Dawida wszyscy ludzie Izraela *i poszli* za Szebą, synem Bikriego. Ale ludzie Judy, od Jordanu aż do Jerozolimy, trzymali się swego króla.

3 I Dawid przyszedł do swego domu w Jerozolimie. Wtedy król wziął dziesięć kobiet, nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu[c], umieścił je w strzeżonym domu i utrzymywał, ale nie obcował z nimi[d]. Pozostały one zamknięte aż do dnia swej śmierci, jakby we wdowieństwie[e].

4 Potem król powiedział do Amasy: Zbierz mi mężczyzn Judy w ciągu trzech dni, ty także się staw.

5 Poszedł więc Amasa[f], by zebrać lud Judy. Lecz przekroczył termin, który mu wyznaczył.

6 I Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bikriego, uczyni nam gorzej niż Absalom. Weź *więc* sługi twego pana i ścigaj go, by nie znalazł sobie obronnych miast i nie wymknął się nam.

a 1Krl 2,5.
b 1Krl 12,16.
c 2Sm 15,16.
d 2Sm 16,21-22.
e Rdz 38,19; Iz 47,9; Iz 54,4.
f 2Sm 19,13.

7 Wtedy wyszli z nim ludzie Joaba oraz Keretyci, Peletyci i wszyscy dzielni wojownicy. Wyruszyli z Jerozolimy w pościg za Szebą, synem Bikriego.

8 A gdy byli przy wielkim kamieniu, który *jest* w Gibeonie, Amasa wyszedł im naprzeciw. A Joab miał na sobie przepasaną szatę, a na niej pas z mieczem w pochwie przypasany do bioder. Gdy on się zbliżał, *miecz* wypadł mu.

9 I Joab zapytał Amasę: Czy masz się dobrze, mój bracie? I Joab ujął Amasę prawą ręką za brodę, jakby miał go pocałować.

10 Lecz Amasa nie zwrócił uwagi na miecz, który *był* w ręce Joaba. Ten uderzył go nim pod piąte żebro i wylał jego wnętrzności na ziemię bez *zadawania* drugiego ciosu[a], i *Amasa* umarł. A Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego.

11 Wtedy stanął przy nim jeden ze sług Joaba i powiedział: Ktokolwiek sprzyja Joabowi i ktokolwiek *jest* za Dawidem, niech idzie za Joabem.

12 Tymczasem Amasa tarzał się we krwi na środku drogi. A gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud zatrzymuje się, usunął Amasę z drogi na pole i zarzucił na niego szatę. Zauważył bowiem, że każdy, kto obok niego przechodzi, zatrzymuje się.

13 A gdy usunięto go z drogi, wszyscy szli za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bikriego.

14 Ten przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraela aż do Abel i Bet-Maaka, a wszyscy Berici zebrali się i poszli za nim.

15 A kiedy tam nadciągnęli, oblegli go w Abel Bet-Maaka i usypali wał przeciw miastu, tak że stali przed murem, i cały lud, który był z Joabem, uderzał, by zburzyć mur.

16 Wtedy *pewna* mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słu-

chajcie! Powiedzcie, proszę, do Joaba: Zbliż się tutaj, a porozmawiam z tobą.
17 Gdy zbliżył się do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? Odpowiedział: Jestem. Wtedy powiedziała: Słuchaj słów twojej służącej. Odpowiedział: Słucham.
18 Ona mówiła dalej: W dawnych czasach mówiono: Koniecznie należy radzić się w Abelu – i tak sprawa się zakończyła.
19 Ja jestem *jednym* ze spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty chcesz zniszczyć miasto i matkę w Izraelu. Dlaczego chcesz zburzyć dziedzictwo PANA?
20 Joab odpowiedział jej: Nie daj, nie daj Boże, abym miał zburzyć albo zniszczyć.
21 Nie tak ma się sprawa. Tylko pewien człowiek z góry Efraim imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Oto jego głowa zostanie ci rzucona przez mur.
22 Kobieta poszła więc do całego ludu w swojej mądrości. Ścięto głowę Szebie, synowi Bikriego, i rzucono ją do Joaba. Ten zaś zadął w trąbę i *wszyscy* rozeszli się spod miasta, każdy do swojego namiotu. A Joab wrócił do króla do Jerozolimy.
23 I Joab był dowódcą całego wojska Izraela[e]. A Benajasz, syn Jehojady, *dowódcą* Keretytów i Peletytów[f].
24 Adoram był poborcą daniny, a Jehoszafat, syn Ahiluda, kronikarzem.
25 Szewa – pisarzem, a Sadok i Abiatar *byli* kapłanami.
26 Również Ira Jairyta był naczelnym dostojnikiem u Dawida.

ROZDZIAŁ 21

IZA czasów Dawida panował głód przez trzy lata, rok po roku[i]. Dawid szukał więc oblicza PANA, a PAN odpowiedział: To z powodu Saula i jego krwawego domu, ponieważ wymordował Gibeonitów[a].
2 Wtedy król wezwał Gibeonitów i przemówił do nich. A Gibeonici[b] nie wywodzili się z synów Izraela, ale z resztki Amorytów. I chociaż synowie Izraela przysięgli im, Saul jednak usiłował wytępić ich w swej gorliwości względem synów Izraela i Judy.
3 Dawid zapytał więc Gibeonitów: Cóż mam dla was uczynić? A czym was ułagodzić, abyście błogosławili dziedzictwo PANA?
4 I odpowiedzieli mu Gibeonici: Nie chodzi nam o srebro ani o złoto od Saula i jego domu, ani o to, żeby zabito kogoś w Izraelu. A *on* odpowiedział: Cokolwiek powiecie, to dla was uczynię.
5 Oni powiedzieli do króla: *Co do* mężczyzny, który nas wygubił i zmierzał do tego, aby nas wytępić, żeby nikt z nas nie pozostał we wszystkich granicach Izraela;
6 Wydajcie nam siedmiu z jego synów, a my powiesimy ich przed PANEM w Gibea[c] Saula, *który był* wybrańcem PANA. Król odpowiedział: Wydam *ich*.
7 Lecz król oszczędził Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysięgi PANA, która *była* między nimi, między Dawidem a Jonatanem, synem Saula[d].
8 Ale król wziął dwóch synów Rispy[g], córki Aji, których urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów *siostry* Mikal[h], córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi;
9 I wydał ich w ręce Gibeonitów, a oni powiesili ich na górze przed PANEM. Razem umarło ich siedmiu, zostali zabici w pierwsze dni żniw, na początku żniw jęczmienia.
10 Wtedy Rispa, córka Aji, wzięła wór i rozciągnęła go na skale,

a 2Sm 2,12-24.
b Joz 9,3-21; 11,19.
c 1Sm 10,26; 11,4.
d 1Sm 20,15.
e 2Sm 8,16-18; 1Krn 18,15.
f 2Sm 8,18; 1Krn 18,17.
g 2Sm 3,7; 1Sm 18,19.
h 2Sm 6,23.
i 1Krl 17,1.

na początku żniw, aż do czasu, gdy
spadł na nich deszcz z nieba, i nie
pozwalała, aby ptactwo powietrz-
ne zbliżało się do nich za dnia, ani
zwierzęta polne – nocą.
11 Potem doniesiono Dawidowi
o tym, co uczyniła Rispa, córka Aji,
nałożnica Saula.
12 Dawid poszedł więc i wziął ko-
ści Saula i kości Jonatana, jego
syna, od starszych Jabesz-Gilead,
którzy ukradli je z placu Bet-Szan,
gdzie ich zawiesili Filistyni w dniu
zabicia Saula przez Filistynów
w Gilboa.
13 Wziął więc stamtąd kości Saula
i kości Jonatana, jego syna; zebrano
też kości powieszonych;
14 I pogrzebali kości Saula i Jo-
natana, jego syna, w ziemi Benia-
mina w Sela, w grobie Kisza, jego
ojca. Uczynili wszystko, co król na-
kazał. Potem Bóg dał się ubłagać co
do ziemi[f].
15 Później znowu doszło do woj-
ny między Filistynami a Izraelem.
I Dawid wyruszył wraz ze swymi słu-
gami i walczyli z Filistynami, a Da-
wid był znużony.
16 Wtedy Iszbibenob, który wywo-
dził się z synów pewnego olbrzyma[j],
a którego włócznia ważyła trzysta
syklów brązu i który miał przepasa-
ny nowy *miecz*, postanowił, że zabi-
je Dawida.
17 Lecz Abiszaj, syn Serui, przy-
szedł mu z pomocą, uderzył Filisty-
na i zabił go. Wtedy ludzie Dawi-
da przysięgli mu: Nie będziesz już
wyruszał z nami do bitwy[l], abyś nie
zgasił pochodni Izraela[m].
18 Potem znowu była bitwa z Fi-
listynami w Gob. Wtedy Sibbekaj
Chuszatyta zabił Safa, który pocho-
dził z synów tego olbrzyma.
19 Była też jeszcze inna wojna
z Filistynami w Gob, podczas której
Elchanan, syn Jaara Oregima z Be-
tlejem, zabił *brata* Goliata Gittyty[p],

a 1Krn 20,8.
b Ps 18,1.
c Pwt 32,4; 1Sm 2,2; Ps 18,2; Mt 16,18.
d Ps 18,2; 31,3; Jr 16,19.
e Ps 18,2; 40,17; 144,2.
f 2Sm 24,25.
g Ps 28,1; 31,3; 42,9; 62,2.
h Łk 1,47.
i Rz 10,13; 2Tm 2,22.
j Rdz 6,4; Lb 13,32-33; Pwt 1,28.
k Ps 18,5; 116,3; Jon 2,2; Dz 2,24.
l 2Sm 18,3.
m 1Krl 11,36.
o Wj 15,7;8; 19,18; 24,17; Hi 4,9; 41,20-21; Ps 18,8; 97,3; Hbr 12,29.
p 1Krn 20,5.

którego drzewce włóczni były jak
wał tkacki.
20 Ponadto toczyła się jeszcze woj-
na w Gat, gdzie był człowiek *wyso-
kiego* wzrostu, mający po sześć pal-
ców u rąk i po sześć palców u nóg,
razem dwadzieścia cztery. On także
był synem tego olbrzyma.
21 Gdy urągał on Izraelowi, zabił
go Jonatan, syn Szimei, brata Da-
wida.
22 Ci czterej byli synami *tego* ol-
brzyma z Gat, a polegli z ręki Dawi-
da i z ręki jego sług[a].

ROZDZIAŁ 22

DAWID wypowiedział PANU sło-
wa tej pieśni[b] w dniu, gdy PAN
go wybawił z rąk wszystkich jego
wrogów i z ręki Saula;
2 Powiedział: PAN jest moją skałą[c],
moją twierdzą[d] i moim wybawi-
cielem[e].
3 Bóg moją opoką[g], której będę
ufał, moją tarczą i rogiem moje-
go zbawienia, moją wieżą i moją
ucieczką, moim zbawicielem[h]; wy-
bawiasz mnie od przemocy.
4 Wzywałem PANA[i], *który jest* god-
ny chwały, a będę wybawiony od
moich wrogów.
5 Ogarnęły mnie bowiem boleści
śmierci i zatrwożyły mnie potoki
bezbożnych.
6 Boleści piekła mnie oplotły[k], po-
chwyciły mnie sidła śmierci.
7 W moim utrapieniu wzywałem
PANA i wołałem do mojego Boga.
Ze swojej świątyni usłyszał mój głos,
a moje wołanie *dotarło* do jego uszu.
8 Wtedy ziemia poruszyła się i za-
drżała, a posady nieba zatrzęsły się
i zachwiały od jego gniewu.
9 Z jego nozdrzy unosił się dym,
z jego ust *buchnął* ogień trawiący[o],
węgle zapaliły się od niego.
10 Nachylił niebiosa i zstąpił,
a ciemność *była* pod jego stopami.

11 Dosiadł cherubina i latał, i ukazał się na skrzydłach wiatru.
12 Z ciemności uczynił wokół siebie namiot, z ciemnych wód i z gęstych obłoków nieba.
13 Od jego blasku rozpaliły się węgle ogniste.
14 Zagrzmiał PAN z nieba, Najwyższy wydał swój głos[a].
15 Wypuścił strzały i rozproszył ich; błyskawicę – i ich rozgromił[c].
16 I ukazały się głębiny morza, i odsłoniły się fundamenty świata od upomnienia PANA, od podmuchu tchnienia jego nozdrzy.
17 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął z wielkich wód[e].
18 Ocalił mnie od mojego potężnego wroga i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi.
19 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą.
20 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne, wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał.
21 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości[g], oddał mi według czystości moich rąk.
22 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mojego Boga.
23 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i od jego praw się nie odwróciłem.
24 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości.
25 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed jego oczyma.
26 *Ty* z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie[i].
27 Wobec czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie.

a Hi 37,4-5; 40,9; Ps 29,3-9.
b Ps 12,6; 119,140; Prz 30,5.
c Ps 18,14.
d 1Sm 2,2; Iz 44,6.8; 45,5-6.21; Jr 10,6-7.
e Ps 18,16.
f Ps 18,35.
g 1Sm 26,23; Ps 7,8; 18,20.
h 1Sm 28,6; Prz 1,28; Ez 20,3; Mi 3,4; Łk 13,25-26.
i Mt 5,7; Jk 2,13.

28 Lecz wybawiasz lud strapiony, a twoje oczy *są* na wyniosłych, by ich poniżać.
29 Ty bowiem jesteś moją pochodnią, o PANIE; PAN rozjaśni moje ciemności.
30 Bo z tobą przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur.
31 Droga Boga jest doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane[b]. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają.
32 Bo któż *jest* Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga[d]?
33 Bóg *jest* moją siłą i mocą, on czyni doskonałą moją drogę.
34 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach.
35 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy łuk swymi ramionami.
36 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim[f].
37 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały.
38 Ścigałem moich wrogów i wytraciłem ich, nie zawróciłem, aż ich nie wyniszczyłem.
39 I wyniszczyłem ich, i powaliłem, tak że nie mogli powstać, upadli pod moje stopy.
40 Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś pod moje stopy moich przeciwników.
41 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą.
42 Patrzyli, lecz nie było nikogo, kto by ich wybawił; *spoglądali* na PANA, lecz ich nie wysłuchał[h].
43 Starłem ich jak proch ziemi, zdeptałem ich jak błoto na ulicach, rozrzuciłem ich.
44 Ty wyzwoliłeś mnie od kłótni ludzkich, zachowałeś mnie, abym

był głową narodów. Będzie mi służył lud, *którego* nie znałem.

45 Cudzoziemcy będą udawać uległość. Jak tylko usłyszą, będą mi posłuszni.

46 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w swoich warowniach.

47 PAN żyje, niech będzie błogosławiona moja skała, niech będzie wywyższony Bóg, skała mojego zbawienia.

48 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi narody;

49 Wyprowadza mnie spośród moich wrogów. Ty wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników, ocaliłeś mnie od gwałtownika.

50 Dlatego będę cię, PANIE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twojemu imieniu.

51 *On jest* wieżą zbawienia dla swego króla i na wieki okazuje miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

ROZDZIAŁ 23

OTO ostatnie słowa Dawida. Dawid, syn Jessego, mężczyzna, który został wywyższony[c], pomazaniec Boga Jakuba i miły psalmista[e] Izraela, powiedział:

2 Duch PANA mówił przeze mnie[f], a jego słowo *jest* na moim języku.

3 Bóg Izraela[g] przemówił, Skała[h] Izraela mówiła do mnie: Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej.

4 *Będzie* jak światło poranka, gdy słońce wschodzi, jak poranek bez chmur *i jak* od jego blasku po deszczu wyrasta ruń z ziemi.

5 I choć mój dom nie *jest* taki przed Bogiem, to jednak zawarł ze mną wieczne przymierze, utwierdzone we wszystkim i pewne. A *to* jest całe moje zbawienie i całe *moje* pragnienie, chociaż *on* jeszcze nie daje temu wzrostu.

6 Lecz wszyscy *synowie* Beliala[a] będą jak ciernie wyrzucone, których się ręką nie bierze.

7 Ten zaś, kto chce ich dotknąć, musi uzbroić się w żelazo i drzewce włóczni. Zostaną doszczętnie spaleni ogniem na miejscu.

8 Oto są imiona dzielnych wojowników, których miał Dawid: Tachmonita, który zajął główne miejsce wśród trzech *dowódców*, to właśnie Adino Esnita. To on wywijał *swoją włócznią* przeciw ośmiuset i pokonał ich za jednym razem.

9 Po nim był Eleazar, syn Dody, Achochita[b], jeden z trzech dzielnych wojowników, którzy byli z Dawidem, kiedy urągali Filistynom, którzy zebrali się do bitwy, a Izraelici wycofali się;

10 To on powstał i bił się z Filistynami, aż mu ręka omdlała i przywarła do miecza. Tego dnia PAN sprawił wielkie zwycięstwo. Lud zaś zawrócił tylko po to, żeby zabrać łupy.

11 A po nim *był* Szamma, syn Agego, Hararyta. Gdy bowiem Filistyni zebrali się w oddział, gdzie była działka pola pełnego soczewicy, a lud uciekł przed Filistynami[d];

12 Wtedy on stanął w środku tej działki, obronił ją i pobił Filistynów. A PAN sprawił wielkie zwycięstwo.

13 Ci trzej spośród trzydziestu[i] dowódców zeszli się i przyszli do Dawida w czasie żniw do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim.

14 A Dawid w tym czasie *przebywał* w miejscu obronnym, a załoga filistyńska *była* wtedy w Betlejem.

15 Wówczas Dawid poczuł pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie!

16 Wtedy ci trzej waleczni wojownicy przebili się przez obóz Filistynów i zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która była przy bra-

a Pwt 13,13; 1Sm 2,12.
b 1Krn 11,12-14; 27,14.
c 1Sm 2,10; 2Sm 7,8-9; Ps 78,70.
d 1Krn 11,13.
e 1Krn 16,7; Am 6,5; Łk 20,42.
f Mt 22,43; Mk 12,36; Dz 2,25; 2P 1,21.
g Wj 5,1; 24,10; Lb 16,9; Ml 2,16; Łk 1,68.
h 2Sm 22,2.32.
i 1Krn 11,15.

mie. Zabrali ją i przynieśli do Da-
wida. On jednak nie chciał jej pić,
lecz wylał ją dla PANA;
17 I powiedział: Niech PAN mnie
strzeże *od tego*, abym miał to uczy-
nić. Czyż to nie krew mężczyzn, któ-
rzy poszli z narażeniem życia? I nie
chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej
waleczni wojownicy.
18 Abiszaj, brat Joaba, syn Se-
rui, był na czele trzech. On to pod-
niósł swoją włócznię przeciw trzy-
stu i pobił ich, i był sławny wśród
tych trzech.
19 Z tych trzech był najsławniejszy
i stał się ich dowódcą. Nie dorównał
jednak *tamtym* trzem.
20 Benajasz, syn Jehojady, syn
dzielnego męża z Kabseel, któ-
ry dokonał wielu czynów, to on za-
bił dwóch wojowników z Moabu. On
też w śnieżnym dniu zszedł do jamy
i zabił lwa.
21 Zabił również Egipcjanina[b],
człowieka *godnego* podziwu. Egip-
cjanin ten *miał* w ręku włócznię.
On zaś poszedł do niego z kijem,
wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina
i zabił go jego własną włócznią.
22 Tego dokonał Benajasz, syn Je-
hojady, *był* najsławniejszy wśród
tych trzech dzielnych wojowników.
23 Był sławniejszy niż trzydziestu,
nie dorównał jednak owym trzem.
I Dawid postawił go nad swoją stra-
żą przyboczną.
24 Asahel[d], brat Joaba, *był* wśród
trzydziestu. *A są nimi*: Elchanan,
syn Dodo z Betlejem;
25 Szamma Charodczyk, Elika
Charodczyk;
26 Cheles Peletyta, Ira, syn Ikke-
sza, Tekoitczyk;
27 Abiezer Anatotczyk, Mebunaj
Chuszatyta;
28 Salmon Achochita, Maharaj Ne-
tofatyta;
29 Cheleb, syn Baany, Netofatyta,
Itaj, syn Ribaja, z Gibea synów Be-
niamina;

a 2Sm 11,3; 12,9; 1Krl 15,5; 1Krn 11,41; Mt 1,6.
b 1Krn 11,23.
c 1Krn 21,1; 27,23-24.
d 2Sm 2,18; 1Krn 27,7.

30 Benajasz Piratończyk, Hiddaj
z potoków Gaasz;
31 Abi-Albon Arbatczyk, Azmawet
Barchumitczyk;
32 Eliachba Szaalbończyk, Jona-
tan, z synów Jaszena;
33 Szamma Hararyta, Achiam, syn
Szarara, Hararyta;
34 Elifelet, syn Achasbaja, syna
Maachatyty, Eliam, syn Achitofela
Gilonity;
35 Chesraj Karmelita, Paaraj Ar-
bitczyk;
36 Jigal, syn Natana z Soby, Bani
Gadytczyk;
37 Selek Ammonita, Nacharaj Be-
erotczyk, giermek Joaba, syna Serui;
38 Ira Jitryta, Gareb Jitryta;
39 Uriasz[a] Chetyta. Razem wszyst-
kich trzydziestu siedmiu.

ROZDZIAŁ 24

WTEDY znowu zapłonął gniew
PANA przeciw Izraelowi, gdy
szatan pobudził Dawida przeciw-
ko nim, mówiąc: Idź, policz Izraela
i Judę[c].
2 Król powiedział do Joaba, dowód-
cy wojska, który był z nim: Przebie-
gnij teraz wszystkie pokolenia Izra-
ela od Dan aż do Beer-Szeby i po-
liczcie lud, abym poznał jego liczbę.
3 Lecz Joab odpowiedział królowi:
Niech PAN, twój Bóg, doda do ludu
sto razy tyle, ile ich jest, i niech oczy
mojego pana, króla, to zobaczą. Lecz
czemu mój pan, król, żąda tego?
4 Słowo króla jednak przemogło
Joaba i dowódców wojska. Joab
i dowódcy wojska wyszli więc od
króla, aby policzyć lud Izraela.
5 Przeprawili się przez Jordan
i rozbili obóz przy Aroerze, po
prawej stronie miasta, które *leży*
w środku rzeki Gad i przy Jazer.
6 Następnie przybyli do Gileadu
i do ziemi Dolnej Hadsy, a stamtąd
przybyli do Dan-Jaan, potem skrę-
cili do Sydonu.

7 Później przyszli do twierdzy Tyru
i do wszystkich miast Chiwwitów
i Kananejczyków, skąd udali się na
południe Judy aż do Beer-Szeby.
8 A gdy obeszli całą ziemię, przy-
byli do Jerozolimy po upływie dzie-
więciu miesięcy i dwudziestu dni.
9 I Joab podał królowi liczbę spi-
sanej ludności. A w Izraelu było
osiemset tysięcy dzielnych wojow-
ników dobywających miecz, męż-
czyzn Judy było zaś pięćset tysięcy.
10 A serce Dawida zadrżało[c] po
tym, jak obliczył lud. I Dawid po-
wiedział do PANA: Bardzo zgrzeszy-
łem[d], że *to* uczyniłem. Lecz teraz,
PANIE, proszę, zgładź nieprawość
swego sługi, gdyż bardzo głupio po-
stąpiłem.
11 A gdy Dawid wstał rano, oto sło-
wo PANA doszło do proroka Gada,
widzącego Dawida:
12 Idź i powiedz Dawidowi: Tak
mówi PAN: Trzy rzeczy daję ci do
wyboru, wybierz jedną z nich, abym
ci ją uczynił.
13 Przyszedł więc Gad[f] do Dawi-
da, oznajmił mu i powiedział: Czy
ma nastać siedem lat głodu w two-
jej ziemi, czy chcesz uciekać przez
trzy miesiące przed swoimi wro-
gami, którzy będą cię ścigać, czy
też w twojej ziemi ma być przez
trzy dni zaraza? Zastanów się te-
raz i rozważ, co mam odpowiedzieć
temu, który mnie posłał.
14 Dawid odpowiedział Gadowi:
Jestem w udręce. Wpadnijmy *ra-
czej* w rękę PANA, gdyż wielkie jest
jego miłosierdzie[h]. Niech nie wpad-
nę w rękę człowieka.
15 PAN zesłał więc na Izraela za-
razę od rana do ustalonego cza-
su. Umarło z ludu od Dan do Beer-
Szeby siedemdziesiąt tysięcy męż-
czyzn.
16 A gdy Anioł[j] wyciągnął rękę nad
Jerozolimą, aby ją zniszczyć, wte-
dy PAN użalił się nad tym nieszczę-
ściem[a] i powiedział do Anioła, któ-
ry niszczył lud: Dosyć, powstrzymaj
rękę. A Anioł PANA był przy klepi-
sku Arawny Jebusyty.
17 I gdy Dawid ujrzał Anioła karzą-
cego lud, powiedział do PANA[b]: Oto
ja zgrzeszyłem, ja źle postąpiłem.
Lecz te owce cóż uczyniły? Proszę,
niech twoja ręka obróci się na mnie
i na dom mojego ojca.
18 Tego dnia przyszedł Gad do Da-
wida i powiedział mu: Idź, zbuduj
PANU ołtarz na klepisku Arawny Je-
busyty.
19 Dawid poszedł więc zgodnie ze
słowem Gada, jak to PAN rozkazał.
20 Kiedy Arawna[e] spojrzał, zoba-
czył króla i jego sługi zbliżających
się do niego. I Arawna wyszedł, i po-
kłonił się królowi twarzą do ziemi.
21 Wtedy Arawna zapytał: Dlacze-
go mój pan, król, przyszedł do swego
sługi? Dawid odpowiedział: Aby ku-
pić od ciebie to klepisko i *na nim*
zbudować PANU ołtarz, żeby plaga
została powstrzymana wśród ludu.
22 Arawna powiedział do Dawida:
Niech mój pan, król, weźmie i złoży
to, co uzna za słuszne. Oto woły na
całopalenie, a sprzęty młocarskie
i jarzma wołów na drwa.
23 *To* wszystko *jako* król dawał
Arawna królowi. I Arawna powie-
dział do króla: Niech PAN, twój Bóg,
ma w tobie upodobanie.
24 Lecz król powiedział do Araw-
ny: Nie, ale koniecznie kupię *to* od
ciebie za pieniądze[g]. Nie będę skła-
dać PANU, swojemu Bogu, całopa-
leń, które nic nie kosztują. Kupił
więc Dawid to klepisko i woły za
pięćdziesiąt sykli srebra[i].
25 I Dawid zbudował tam PANU oł-
tarz, i złożył całopalenia i ofiary po-
jednawcze. I PAN dał się ubłagać co
do ziemi i plaga w Izraelu została
powstrzymana.

a Wj 32,12.
b 1Krn 21,16-17.
c 1Sm 24,5; J 8,9; 1J 3,20-21.
d 2Sm 12,13; 1Krn 21,8.
e 1Krn 21,20-21.
f 1Sm 22,5.
g Rdz 23,13; 1Krn 21,24.
h Wj 34,6-7; 1Krn 21,13; Ps 51,1; 86,5.
i 1Krn 21,25.
j Wj 12,23; 2Krl 19,35; 1Krn 21,15-16; 2Krn 32,21; Ps 35,6; Dz 12,23.

Pierwsza Księga Królewska

ROZDZIAŁ 1

GDY król Dawid zestarzał się i posunął w latach[b], to choć okrywano go szatami, nie mógł się rozgrzać.

2 Jego słudzy powiedzieli mu więc: Niech poszukają dla naszego pana, króla, młodej dziewicy[c], która stawałaby przed królem i pielęgnowała go. Niech kładzie się na twoim łonie, żeby nasz pan, król, mógł się rozgrzać[d].

3 Szukali więc pięknej dziewczyny po wszystkich obszarach Izraela i znaleźli Abiszag Szunamitkę[e], i przyprowadzili ją do króla.

4 Dziewczyna ta *była* bardzo piękna; pielęgnowała króla i służyła mu, ale król z nią nie obcował.

5 Lecz Adoniasz, syn Chaggity[f], wywyższał się, mówiąc: Ja zostanę królem. Zaopatrzył się w rydwany i jeźdźców oraz pięćdziesięciu mężczyzn, którzy biegali przed nim.

6 Jego ojciec nigdy go nie upominał, mówiąc: Czemu to uczyniłeś? Był on też bardzo przystojny, *jego matka* urodziła go po Absalomie[g].

7 Porozumiał się z Joabem, synem Serui, i z kapłanem Abiatarem[h], a oni przystali z Adoniaszem i pomogli *mu*.

8 Lecz kapłan Sadok, Benajasz, syn Jehojady, prorok Natan, Szimei, Rei oraz dzielni wojownicy Dawida nie sprzyjali Adoniaszowi.

9 Potem Adoniasz zabił owce, woły i tuczne bydło przy kamieniu Zochelet, blisko źródła Rogel, i zaprosił wszystkich swych braci, synów króla, oraz wszystkich mężczyzn Judy, sługi króla.

a Joz 1,14; 2Sm 10,7; 1Krn 11,10.
b 1Krn 23,1; Joz 23,2; Łk 1,7.
c Est 2,2.
d Kaz 4,11.
e 1Krl 2,20; Joz 19,28; 2Krl 4,25.
f 2Sm 3,4; 2Krn 3,2.
g 2Sm 3,3.
h 2Sm 15,29; 20,25.

10 Lecz nie zaprosił proroka Natana, Benajasza i dzielnych wojowników[a] oraz swego brata Salomona.

11 Wtedy Natan zapytał Batszebę, matkę Salomona: Czy nie słyszałaś, że Adoniasz, syn Chaggity, króluje, a nasz pan, Dawid, *o tym* nie wie?

12 Chodź więc teraz, proszę, dam ci radę, abyś ocaliła swoje życie i życie swego syna, Salomona.

13 Idź i wejdź do króla Dawida, i powiedz mu: Czyż ty, mój panie, królu, nie przysiągłeś swojej służącej: Twój syn Salomon będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie? Dlaczego więc króluje Adoniasz?

14 A oto gdy ty będziesz tam jeszcze rozmawiała z królem, ja wejdę za tobą i potwierdzę twoje słowa.

15 Batszeba weszła więc do króla do komnaty. Król już się bardzo zestarzał, a Abiszag Szunamitka usługiwała królowi.

16 Wtedy Batszeba uklękła i oddała pokłon królowi, a król zapytał: Czego chcesz?

17 A *ona* mu odpowiedziała: Mój panie, ty przysiągłeś swojej służącej na PANA, swego Boga: Twój syn, Salomon, będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie.

18 A oto teraz Adoniasz króluje, a ty, mój panie, królu, *o tym* nie wiesz.

19 Zabił bowiem woły, tuczne bydło i bardzo dużo owiec i zaprosił wszystkich synów króla, kapłana Abiatara oraz dowódcę wojska, Joaba, ale twego sługi Salomona nie zaprosił.

20 Lecz ty, mój panie, królu, *wiesz*, że oczy całego Izraela są zwrócone

na ciebie[a], abyś im oznajmił, kto zasiądzie na tronie mego pana, króla, po nim.

21 W przeciwnym razie, gdy mój pan, król, zaśnie ze swymi ojcami[b], ja i mój syn Salomon będziemy uważani za przestępców.

22 A gdy jeszcze rozmawiała z królem, przyszedł prorok Natan.

23 I oznajmiono królowi: Oto prorok Natan. I gdy wszedł przed oblicze króla, pokłonił się królowi twarzą do ziemi.

24 Potem Natan powiedział: Mój panie, królu, czy ty powiedziałeś: Adoniasz będzie królował po mnie i on zasiądzie na moim tronie?

25 Dziś bowiem zstąpił i zabił woły, tuczne bydło oraz bardzo dużo owiec, i zaprosił wszystkich synów króla, dowódców wojsk oraz kapłana Abiatara, a oto oni jedzą z nim i piją, i mówią: Niech żyje król Adoniasz!

26 Lecz mnie, twego sługi, i kapłana Sadoka, i Benajasza, syna Jehojady, oraz twego sługi Salomona nie zaprosił.

27 Czy wyszło to od mego pana, króla, a nie oznajmiłeś swemu słudze, kto zasiądzie po nim na tronie mego pana, króla?

28 Król Dawid odpowiedział: Zawołajcie mi Batszebę. Ta weszła przed oblicze króla i stanęła przed nim.

29 Wtedy król przysiągł: Jak żyje PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego ucisku[f];

30 Jak przysiągłem ci na PANA, Boga Izraela: Twój syn Salomon będzie królować po mnie i on zasiądzie na moim tronie zamiast mnie, tak dziś uczynię.

31 Batszeba schyliła się twarzą ku ziemi i pokłoniła się królowi[g], i powiedziała: Niech żyje mój pan, król Dawid, na wieki[h]!

32 Potem król Dawid rozkazał: Zawołajcie mi kapłana Sadoka, proroka Natana i Benajasza, syna Jehojady. I *tamci* weszli przed oblicze króla.

33 A król powiedział im: Weźcie ze sobą sługi waszego pana, wsadźcie mego syna Salomona na moją mulicę i sprowadźcie go do Gichonu.

34 A tam niech kapłan Sadok i prorok Natan namaszczą go na króla[c] nad Izraelem. Następnie zadmijcie w trąbę i powiedzcie: Niech żyje król Salomon!

35 Potem pójdziecie za nim, a on przyjdzie i zasiądzie na moim tronie, i będzie królował na moje miejsce. Jego bowiem ustanowiłem wodzem nad Izraelem i nad Judą.

36 Benajasz, syn Jehojady, odpowiedział królowi: Amen. Niech to stwierdzi PAN, Bóg mego pana, króla.

37 Jak PAN był z moim panem, królem, tak niech będzie z Salomonem i niech wywyższy jego tron nad tron mego pana, króla Dawida.

38 Poszli więc kapłan Sadok, prorok Natan i Benajasz[d], syn Jehojady, oraz Keretyci i Peletyci i wsadzili Salomona na mulicę króla Dawida, i zaprowadzili go do Gichonu.

39 Wtedy kapłan Sadok wziął róg olejku z namiotu i namaścił Salomona. Potem zadęto w trąbę, a cały lud powiedział: Niech żyje król Salomon[e]!

40 I cały lud szedł za nim. Lud także grał na fletach i tak bardzo się radował, że ziemia drżała od jego głosu.

41 I usłyszeli to Adoniasz oraz wszyscy zaproszeni, którzy z nim byli, a właśnie skończyli ucztę. A gdy Joab usłyszał głos trąby, zapytał: Cóż to za krzyk poruszonego miasta?

42 A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Jonatan, syn kapłana Abiatara. Adoniasz powiedział mu: Wejdź, jesteś bowiem dzielnym człowiekiem i przynosisz dobrą nowinę[i].

a Ps 123,2.
b 1Krl 2,10; Łk 8,52; J 11,11.
c 1Sm 10,1; 2Krn 29,22.
d 2Sm 8,18.
e 1Sm 10,24.
f 2Sm 4,9; 1Krl 2,24.
g 2Sm 9,6; Est 3,2; Mt 21,37; Ef 5,33; Hbr 12,9.
h Ne 2,3; Dn 2,4.
i 2Sm 18,27.

43 Wtedy Jonatan odpowiedział
Adoniaszowi: Nasz pan, król Dawid,
ustanowił królem Salomona.
44 Król bowiem posłał z nim ka-
płana Sadoka i proroka Natana oraz
Benajasza, syna Jehojady, do tego
Keretytów i Peletytów, którzy wsa-
dzili go na mulicę króla;
45 Następnie kapłan Sadok i pro-
rok Natan namaścili go na króla
w Gichonie. I wyruszyli stamtąd,
tak się radując, że miasto zadrżało.
Stąd ten krzyk, który usłyszeliście.
46 A Salomon zasiadł już na tronie
królestwa[e].
47 Ponadto przyszli słudzy kró-
la, aby błogosławić naszemu panu,
królowi Dawidowi, mówiąc: Niech
Bóg sławniejszym uczyni imię Sa-
lomona niż twoje imię i niech wy-
wyższy jego tron ponad twój tron.
A król skłonił się na *swym* łożu.
48 Również sam król powiedział:
Błogosławiony *niech będzie* PAN,
Bóg Izraela, który dał dziś zasiada-
jącego na moim tronie[j], a moje oczy
to widzą.
49 Wtedy zlękli się wszyscy zapro-
szeni, którzy byli z Adoniaszem,
i wstali, i poszli każdy swoją drogą.
50 Adoniasz także, bojąc się Salo-
mona, wstał, poszedł i uchwycił się
rogów ołtarza.
51 I doniesiono o tym Salomonowi:
Oto Adoniasz boi się króla Salomo-
na i uchwycił się rogów ołtarza, mó-
wiąc: Niech mi dziś przysięgnie król
Salomon, że nie zabije swego sługi
mieczem.
52 Wtedy Salomon odpowiedział:
Jeśli okaże się godziwym człowie-
kiem, nie spadnie mu nawet włos
na ziemię, ale jeśli znajdzie się
w nim zło, poniesie śmierć.
53 Król Salomon posłał więc, aby
go sprowadzono od ołtarza. Kiedy
przyszedł, pokłonił się królowi Sa-
lomonowi. A powiedział mu Salo-
mon: Idź do swego domu.

a Rdz 47,29; Pwt 31,14.
b Joz 23,14.
c 2Sm 10,12; Kaz 12,13; 1Kor 16,13; 1Tm 4,12.
d Pwt 29,9; Joz 1,7; 1Krn 22,12-13.
e 1Krn 29,23.
f 2Krl 20,3.
g 2Sm 7,12-13.
h 2Sm 3,39; 18,5.12-14.
i 2Sm 3,27.
j 1Krl 3,6; Ps 132,11-12.
k 2Sm 19,31-38.
l 2Sm 16,5.
m 2Sm 19,16-18.
n Wj 20,7; Hi 9,28.

ROZDZIAŁ 2

A GDY zbliżał się czas śmierci[a]
Dawida, rozkazał Salomonowi,
swemu synowi:
2 Idę drogą całej ziemi[b]. *Ty* umac-
niaj się i okaż się mężczyzną[c];
3 Zachowuj nakaz PANA, swego
Boga, abyś chodził jego drogami
i przestrzegał jego ustaw, jego przy-
kazań, jego praw i jego świadectw,
jak jest napisane w Prawie Mojże-
sza, aby ci się wiodło[d] we wszyst-
kim, co będziesz czynił, i wszędzie,
dokądkolwiek się zwrócisz;
4 Aby PAN spełnił swoje słowo, któ-
re zapowiedział o mnie: Jeśli twoi
synowie będą strzec swej drogi, po-
stępując przede mną w prawdzie[f],
z całego swego serca i z całej swej
duszy, to wtedy nie zabraknie *ci*
mężczyzny na tronie Izraela[g].
5 Ty wiesz także, co uczynił mi Jo-
ab[h], syn Serui, co uczynił dwom do-
wódcom wojska Izraela, Abnero-
wi[i], synowi Nera, i Amasie, syno-
wi Jetery, których zabił i przelał
krew w czasie pokoju jak na wojnie,
i zbroczył tą krwią wojny swój pas
na biodrach i swoje obuwie na no-
gach.
6 Uczynisz więc według swojej mą-
drości, jednak nie dopuść, aby w sę-
dziwym wieku zstąpił w pokoju do
grobu.
7 Lecz synom Barzillaja[k] Gilead-
czyka okaż łaskę i niech należą do
tych, którzy jadają przy twoim sto-
le. Oni bowiem przyszli do mnie,
kiedy uciekałem przed twoim bra-
tem Absalomem.
8 Oto jest też u ciebie Szimei[l], syn
Gery, Beniaminita z Bachurim, któ-
ry złorzeczył mi ostro w tym dniu,
kiedy szedłem do Machanaim. Lecz
wyszedł mi na spotkanie nad Jor-
danem[m] i przysiągłem mu na PANA:
Nie zabiję cię mieczem.
9 Teraz jednak nie daruj mu *tego*[n].
Jesteś bowiem człowiekiem mą-

drym i będziesz wiedział, co masz mu uczynić, by posłać go w sędziwym wieku *zbroczonego* krwią do grobu.

10 Potem Dawid zasnął ze swymi ojcami[a] i został pogrzebany w mieście Dawida.

11 A czas panowania Dawida nad Izraelem *wynosił* czterdzieści lat. W Hebronie królował siedem lat, a w Jerozolimie królował trzydzieści trzy lata.

12 Zasiadł więc Salomon na tronie Dawida, swego ojca, i jego królestwo zostało mocno utwierdzone.

13 Potem przyszedł Adoniasz, syn Chaggity, do Batszeby, matki Salomona. *Ta* go zapytała: Czy twoje przyjście oznacza pokój? A *on* odpowiedział: Pokój.

14 Następnie dodał: Mam do ciebie sprawę. Odpowiedziała: Mów.

15 Wtedy powiedział: Ty wiesz, że do mnie należało królestwo i że cały Izrael patrzył na mnie i chciał, abym królował. Królestwo jednak uległo zmianie i dostało się memu bratu, bo przypadło mu ono od PANA[d].

16 Teraz mam więc do ciebie jedną prośbę, nie odmawiaj mi tego. Odpowiedziała: Mów.

17 Wtedy powiedział: Powiedz, proszę, do Salomona, króla – bo wiem, że tobie nie odmówi – aby dał mi Abiszag[g] Szunamitkę za żonę.

18 Batszeba odpowiedziała: Dobrze, przemówię za tobą do króla.

19 Poszła więc Batszeba do króla Salomona, aby przemówić do niego za Adoniaszem. I król wstał na jej spotkanie, pokłonił się jej i usiadł na swym tronie. Kazał też postawić krzesło swojej matce, a ona usiadła po jego prawicy.

20 I powiedziała: Mam do ciebie jedną małą prośbę, nie odmawiaj mi. Król odpowiedział jej: Proś, moja matko, bo ci nie odmówię.

21 Wtedy powiedziała: Niech Abiszag Szunamitka będzie dana za żonę twemu bratu, Adoniaszowi.

22 Król Salomon odpowiedział swojej matce: A dlaczego prosisz o Abiszag Szunamitkę dla Adoniasza? Poproś także dla niego o królestwo. Jest bowiem moim starszym bratem i ma za sobą kapłana Abiatara i Joaba, syna Serui[b].

23 I król Salomon przysiągł na PANA: Niech Bóg mi to uczyni i tamto dorzuci, jeśli Adoniasz nie wypowiedział tych słów przeciwko własnemu życiu.

24 A teraz, jak żyje PAN, który mnie ustanowił i posadził na tronie Dawida, mego ojca, i który zbudował mi dom, jak obiecał[c], Adoniasz dziś zostanie zabity.

25 Wtedy król Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, i ten zadał mu cios, tak że umarł.

26 A do kapłana Abiatara król powiedział: Idź do Anatot, do swojej posiadłości, gdyż zasłużyłeś na śmierć. Dziś jednak nie zabiję cię, ponieważ nosiłeś arkę PANA przed Dawidem, moim ojcem, i ponieważ wycierpiałeś wszystko, co mój ojciec wycierpiał[e].

27 I Salomon usunął Abiatara, by nie był kapłanem PANA, aby spełniło się słowo PANA, które wypowiedział o domu Helego w Szilo[f].

28 Gdy wieść o tym doszła do Joaba – Joab bowiem dołączył do Adoniasza, chociaż do Absaloma nie dołączył – Joab uciekł do namiotu PANA i uchwycił się rogów ołtarza[h].

29 I doniesiono królowi Salomonowi o tym, że Joab uciekł do namiotu PANA i jest przy ołtarzu. Wtedy Salomon posłał Benajasza, syna Jehojady, mówiąc: Idź, zabij go.

30 Benajasz przyszedł więc do namiotu PANA i powiedział do niego: Tak mówi król: Wyjdź. Ten odpowiedział: Nie wyjdę, ale tu umrę. Benajasz przekazał odpowiedź królo-

a 1Krn 29,28.
b 1Krl 1,7.
c 2Sm 7,11-13.
d 1Krn 22,9-10; 28,5-7; Dn 2,21.
e 1Sm 23,6; 2Sm 15,24.
f 1Sm 2,30-36.
g 1Krl 1,2-4.
h 1Krl 1,50.

wi: Tak mówił Joab i tak mi odpowiedział.

31 I król mu polecił: Uczyń, jak powiedział. Zabij go i pogrzeb go, a oczyścisz mnie i dom mego ojca z niewinnej krwi[a], którą przelał Joab.

a Lb 35,33; Pwt 19,12-13; 21,8-9.

32 A PAN sprowadzi jego krew na jego własną głowę, ponieważ zadał cios dwom mężczyznom sprawiedliwszym i lepszym niż on sam i zabił ich mieczem bez wiedzy mego ojca Dawida – Abnera, syna Nera, dowódcę wojska Izraela, i Amasę, syna Jetery, dowódcę wojska Judy.

33 Ich krew spadnie na głowę Joaba i na głowę jego potomstwa na wieki[b]. Dla Dawida zaś i jego potomstwa, jego domu i jego tronu niech będzie pokój od PANA na wieki.

b 2Sm 3,29.

34 Benajasz, syn Jehojady, poszedł więc, rzucił się na niego i zabił go. I został pogrzebany w swoim domu na pustyni.

35 Król na jego miejsce postawił na czele wojska Benajasza, syna Jehojady, a kapłana Sadoka król postawił na miejsce Abiatara.

36 Potem król posłał po Szimejego[c] i przyzwał go, i powiedział mu: Zbuduj sobie dom w Jerozolimie i zamieszkaj tam, i nigdy stamtąd nie wychodź.

c 2Sm 16,5.

37 Tego dnia bowiem, w którym wyjdziesz i przekroczysz potok Cedron, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz. Twoja krew spadnie na twoją głowę.

38 Wtedy Szimei powiedział do króla: Dobre jest to słowo. Jak mój pan, król, powiedział, tak twój sługa uczyni. I mieszkał Szimei w Jerozolimie przez wiele dni.

39 I zdarzyło się po trzech latach, że dwaj słudzy Szimejego uciekli do Akisza, syna Maaki, króla Gat. I dano znać Szimejemu: Oto twoi słudzy *są* w Gat.

40 Szimei wstał więc, osiodłał swego osła i wyruszył do Gat, do Akisza, aby szukać swoich sług. Potem Szimei wrócił i przyprowadził swe sługi z Gat.

41 I doniesiono Salomonowi, że Szimei poszedł z Jerozolimy do Gat i powrócił.

42 Wtedy król posłał po Szimejego i wezwał go, i powiedział mu: Czy nie przysiągłem na PANA i nie oświadczyłem ci, mówiąc: Tego dnia, w którym wyjdziesz, wiedz dobrze, że na pewno umrzesz? I odpowiedziałeś mi: Dobre to słowo, *które* słyszałem.

43 Dlaczego więc nie przestrzegałeś przysięgi PANA i nakazu, który ci dałem?

44 Następnie król powiedział do Szimejego: Znasz całe zło, którego jest świadome twoje serce, a które wyrządziłeś memu ojcu Dawidowi. PAN sprowadzi więc twoje zło na twoją głowę.

45 A król Salomon będzie błogosławiony i tron Dawida zostanie utwierdzony przed PANEM na wieki.

46 Tak więc król wydał rozkaz Benajaszowi, synowi Jehojady; i ten wyszedł, zadał mu cios i zabił go. I tak królestwo zostało utwierdzone w ręce Salomona.

ROZDZIAŁ 3

I SALOMON spowinowacił się z faraonem, królem Egiptu. Pojął bowiem *za żonę* córkę faraona[d] i przyprowadził ją do miasta Dawida[e], zanim skończył budować swój dom i dom PANA oraz mur dokoła Jerozolimy.

d 1Krl 7,8; 9,21.

e 2Sm 5,7.

2 Lud jednak składał ofiary na wyżynach, dlatego że do tego czasu nie został *jeszcze* zbudowany dom dla imienia PANA.

3 I Salomon miłował PANA[f], postępując zgodnie z przykazaniami Dawida, swego ojca, tylko że składał ofiary i spalał kadzidło na wyżynach.

f Pwt 6,5; 10,12.

4 Król udał się więc do Gibeonu, aby tam złożyć ofiary, bo *tam* była wielka wyżyna. Na tym ołtarzu Salomon złożył tysiąc ofiar całopalnych.

5 W Gibeonie PAN ukazał się Salomonowi w nocy we śnie[b]. Bóg powiedział: Proś o to, co mam ci dać.

6 Salomon odpowiedział[c]: Ty okazałeś swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielkie miłosierdzie, gdyż postępował przed tobą w prawdzie[e], sprawiedliwości i prawości serca przy tobie. I zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, który zasiadł na jego tronie, jak *to się dzieje* dziś.

7 Teraz więc, o PANIE, mój Boże, ty ustanowiłeś swego sługę królem w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem małym dzieckiem[f] i nie wiem, jak wyruszać ani jak wracać.

8 Twój sługa jest wśród twego ludu, który wybrałeś[g], ludu wielkiego, którego z powodu wielkiej liczby nie można zliczyć ani spisać[h].

9 Daj więc swemu słudze serce rozumne, aby mógł sądzić twój lud i rozróżniać między dobrem a złem[i]. Któż bowiem może sądzić ten twój tak wielki lud?

10 I spodobało się to PANU, że Salomon o to poprosił.

11 Wtedy Bóg powiedział do niego: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani nie poprosiłeś dla siebie o bogactwo, ani też nie poprosiłeś o wytracenie swoich wrogów, ale poprosiłeś dla siebie o rozum dla rozróżnienia w *sprawach* sądowych;

12 Oto uczyniłem według twoich słów: Dałem ci serce mądre i rozumne[j], tak że podobnego tobie nie było przed tobą ani po tobie nie powstanie nikt jak ty.

13 Dam ci także to, o co nie prosiłeś, a więc bogactwo i sławę, tak że wśród królów nie będzie nikogo równego tobie po wszystkie twoje dni.

a 1Krl 15,5.
b 1Krl 9,2; 2Krn 1,7.
c 2Krn 1,8.
d Lb 10,33; Hbr 9,4.
e 1Krl 2,4; 9,4.
f 1Krn 29,1.
g Pwt 7,6-8.
h Rdz 13,16; 15,5.
i Pwt 1,39; 2Sm 14,17; 19,35; Hbr 5,14.
j 1Krl 4,29-31; 5,12; 10,24; Kaz 1,16; Mt 12,42; Kol 2,3.

14 A jeśli będziesz chodził moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i przykazań, jak postępował Dawid[a], twój ojciec, wtedy przedłużę twoje dni.

15 A gdy Salomon obudził się, *zrozumiał*, *że* to był sen. Wrócił więc do Jerozolimy, stanął przed arką przymierza PANA[d] i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze oraz wyprawił ucztę wszystkim swoim sługom.

16 Wtedy przyszły do króla dwie kobiety, nierządnice, i stanęły przed nim.

17 Jedna z kobiet powiedziała: Proszę cię, mój panie, ja i ta kobieta mieszkamy w jednym domu. Ja urodziłam przy niej w tym domu.

18 A trzeciego dnia po moim porodzie urodziła również ta kobieta. I byłyśmy razem, nie było z nami nikogo innego w domu; tylko my dwie *byłyśmy* w tym domu.

19 W nocy umarł syn tej kobiety, ponieważ przygniotła go.

20 Wstała więc o północy, wzięła mego syna od mego boku, gdy twoja służąca spała, i położyła go na swym łonie, a swego zmarłego syna położyła na moim łonie.

21 Kiedy wstałam rano, aby nakarmić swego syna piersią, oto był martwy. Lecz gdy przyjrzałam się rano, zobaczyłam, że to nie był mój syn, którego urodziłam.

22 Wtedy druga kobieta odezwała się: Nie! Moim synem *jest* ten żywy, a twoim synem *jest* ten umarły. Lecz tamta powiedziała: Nie! Twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy. I tak się spierały przed królem.

23 Wtedy król powiedział: Ta mówi: Ten żywy jest moim synem, a twoim synem ten umarły, a tamta mówi: Nie tak – twoim synem jest ten umarły, a moim synem jest ten żywy.

24 Król powiedział więc: Przynieście mi miecz. I przyniesiono miecz przed króla.

25 Wtedy król powiedział: Rozetnijcie żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej.

26 Lecz kobieta, do której należał żywy syn, zdjęta litością nad swoim synem, powiedziała do króla: Proszę, mój panie, dajcie jej to żywe dziecko, tylko nie zabijajcie go! Lecz druga powiedziała: Niech nie będzie ani moje, ani twoje, rozetnijcie *je*.

27 Wtedy król odpowiedział: Dajcie jej żywe dziecko, a nie zabijajcie go. Ona jest jego matką.

28 A kiedy cały lud Izraela usłyszał o tym wyroku, który wydał król, bał się króla[b]. Widzieli bowiem, że jest w nim mądrość Boża do sprawowania sądu.

ROZDZIAŁ 4

TAK więc król Salomon był królem nad całym Izraelem.

2 A oto jego dostojnicy: Azariasz, syn Sadoka, kapłan.

3 Elichoref i Achiasz, synowie Sziszy, pisarze; Jehoszafat[c], syn Achiluda, kronikarz.

4 Benajasz[d], syn Jehojady, dowódca wojska; Sadok i Abiatar, kapłani.

5 Azariasz, syn Natana, przełożony namiestników, Zabud, syn Natana, naczelny dostojnik, przyjaciel króla[g].

6 Achiszar, przełożony dworu, i Adoniram[h], syn Abdy, odpowiedzialny za daninę.

7 Salomon miał też dwunastu namiestników nad całym Izraelem, którzy zaopatrywali króla i cały jego dwór w żywność. Każdy z nich przez jeden miesiąc w roku miał dostarczać żywność.

8 A oto ich imiona: syn Chura – na górze Efraim;

9 Syn Dekara – w Makas, Szaalbim – w Bet-Szemesz i Elon-Bet-Chanan;

10 Syn Cheseda – w Arubot, do niego *należało* Soko i cała ziemia Chefer;

11 Syn Abinadaba – nad całym obszarem Dor; jego żoną była Tafat, córka Salomona.

12 Baana, syn Achiluda, *do którego należały* Tanak i Megiddo oraz całe Bet-Szean, które leży przy Sartan pod Jizreelem, od Bet-Szean aż do Abel-Mechola, aż poza Jokmeam.

13 Syn Geber – w Ramot-Gilead, do niego należały wsie Jaira[a], syna Manassesa, które *leżą* w Gileadzie. Do niego też należała kraina Argob, która *jest* w Baszanie – sześćdziesiąt wielkich miast mających mury i brązowe rygle.

14 Achinadab, syn Iddo – w Machanaim.

15 Achimaas – w Neftalim; on też pojął za żonę Basemat, córkę Salomona.

16 Baana, syn Chuszaia – w Aszer i Alot.

17 Jehoszafat, syn Paruacha – w Issacharze.

18 Szimei, syn Eli – w Beniaminie.

19 Geber, syn Uriego – w ziemi Gilead, ziemi Sichona[e], króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu. Był on jedynym namiestnikiem tej ziemi.

20 A Juda i Izrael *byli* tak liczni jak piasek nad morzem[f]. Jedli, pili i radowali się.

21 A Salomon panował nad wszystkimi królestwami od rzeki aż do ziemi Filistynów[i], aż do granicy Egiptu. Płaciły one daninę i służyły Salomonowi po wszystkie dni jego życia.

22 Wyżywienie dla Salomona na jeden dzień wynosiło trzydzieści kor najlepszej mąki i sześćdziesiąt kor zwykłej mąki.

23 Dziesięć tucznych wołów, dwadzieścia wołów z pastwiska, sto

a Lb 32,41.
b Joz 4,14; 1Sm 12,18; Prz 24,21.
c 2Sm 8,16; 20,24.
d 1Krl 2,35.
e Pwt 3,8.
f 1Krl 3,8; Rdz 22,17.
g 2Sm 8,18; 15,37; 16,16; 1Krn 27,33.
h 1Krl 5,14.
i 2Krn 9,26; Ps 72,8.

owiec, nie licząc jeleni, saren, da-
nieli i tucznego drobiu.
24 Panował bowiem nad całym ob-
szarem z tej strony rzeki, od Tifsach
aż do Gazy, nad wszystkimi królami
z tej strony rzeki. I miał pokój ze
wszystkich stron dokoła[b].
25 Juda i Izrael mieszkali bez-
piecznie, każdy pod swoją winoro-
ślą[c] i pod swoim drzewem figowym,
od Dan aż do Beer-Szeby, po wszyst-
kie dni Salomona.
26 Salomon miał też czterdzieści
tysięcy koni[f] w stajniach do swo-
ich rydwanów[g] i dwanaście tysięcy
jeźdźców.
27 Namiestnicy, każdy w swoim
miesiącu, zaopatrywali w żywność
króla Salomona i wszystkich, którzy
przychodzili do stołu króla Salomo-
na, tak że niczego nie brakowało.
28 Także jęczmień i słomę dla koni
i mułów sprowadzali na to miejsce,
gdzie *one* przebywały, każdy według
swojego obowiązku.
29 A Bóg dał Salomonowi mądrość
i bardzo wielkie zrozumienie oraz
przestronność serca jak piasek,
który jest na brzegu morskim.
30 I mądrość Salomona była więk-
sza od mądrości wszystkich naro-
dów wschodnich i od wszelkiej mą-
drości Egiptu[h].
31 Był mądrzejszy niż wszyscy lu-
dzie[i], niż Etan Ezrachita, Heman,
Kalkol i Darda, synowie Machola.
Był sławny wśród wszystkich oko-
licznych narodów.
32 Wypowiedział trzy tysiące przy-
słów[k], a jego pieśni było tysiąc pięć[l].
33 Wypowiadał się też o drzewach,
poczynając od cedru na Libanie aż
do hizopu, który wyrasta z muru.
Mówił też o zwierzętach, ptakach,
płazach i rybach.
34 Przychodzili więc *ludzie* ze
wszystkich narodów, aby słuchać
mądrości Salomona, od wszystkich
królów ziemi, którzy słyszeli o jego
mądrości.

a 2Krn 2,3.
b 1Krn 22,9.
c Ml 4,4; Za 3,10.
d 1Krl 3,2; 1Krn 22,7.
e 1Krn 22,8; 28,3.
f Pwt 17,16.
g 1Krl 10,26; 2Krn 1,14; 9,25.
h Dz 7,22.
i 1Krl 3,12.
j 1Krl 10,9; 2Krn 2,11-12.
k Prz 1,1; Kaz 12,9.
l Pnp 1,1.

ROZDZIAŁ 5

HIRAM, król Tyru[a], wysłał swoje
sługi do Salomona, bo usłyszał,
że namaszczono go na króla w miej-
sce jego ojca. Hiram bowiem kochał
Dawida przez wszystkie dni.
2 Salomon *też* posłał do Hirama
taką wiadomość:
3 Ty wiesz, że mój ojciec Dawid nie
mógł budować domu dla imienia
PANA[d], swego Boga, z powodu wo-
jen[e], które go otaczały, dopóki PAN
nie poddał jego *wrogów* pod stopy
jego nóg.
4 Lecz teraz PAN, mój Bóg, dał mi
zewsząd odpoczynek, nie ma żadne-
go przeciwnika ani złego wydarze-
nia.
5 Oto postanowiłem zbudować
dom dla imienia PANA, swego Boga,
zgodnie z tym, co PAN powiedział
memu ojcu Dawidowi: Twój syn,
którego posadzę po tobie na twoim
tronie, on zbuduje dom dla mojego
imienia.
6 Teraz więc rozkaż, aby ścięto dla
mnie cedry z Libanu, a moi słudzy
będą z twoimi sługami. Dam ci za-
płatę dla twoich sług, jaką wyzna-
czysz. Ty wiesz bowiem, że wśród
nas nie ma nikogo, kto by umiał rą-
bać drzewo *tak* jak Sydończycy.
7 Gdy Hiram usłyszał słowa Salo-
mona, bardzo się ucieszył i powie-
dział: Błogosławiony *niech będzie*
dzisiaj PAN, który dał Dawidowi mą-
drego syna, *aby był* nad tym wiel-
kim ludem[j].
8 Wtedy Hiram posłał do Salomo-
na wiadomość: Wysłuchałem tego,
co mi przesłałeś. Uczynię wszystko
zgodnie z twoim życzeniem co do
drewna cedrowego i drewna cypry-
sowego.
9 Moi słudzy sprowadzą *je* z Liba-
nu nad morze, a ja każę je złożyć na
tratwy *i przeprawić* przez morze aż
do miejsca, które mi wskażesz. Tam
je rozładują, a ty je zabierzesz. Ty

też spełnisz moje życzenie i dostarczysz żywność dla mojego dworu.

10 Hiram dostarczał więc Salomonowi drewno cedrowe i drewno cyprysowe, tyle ile *Salomon* chciał.

11 Salomon z kolei dostarczał Hiramowi dwadzieścia tysięcy kor pszenicy na żywność dla jego dworu i dwadzieścia kor[a] czystej oliwy. Tyle Salomon dostarczał Hiramowi każdego roku.

12 A PAN dał Salomonowi mądrość, tak jak mu obiecał[b]. I panował pokój między Hiramem a Salomonem, zawarli też ze sobą przymierze.

13 Potem król Salomon kazał wybrać robotników z całego Izraela, a było tych robotników trzydzieści tysięcy mężczyzn.

14 Co miesiąc wysyłał ich do Libanu po dziesięć tysięcy na zmianę: miesiąc przebywali w Libanie, a dwa miesiące w domu. Przełożonym tych robotników był Adoniram.

15 Salomon miał też siedemdziesiąt tysięcy ludzi do dźwigania ciężarów oraz osiemdziesiąt tysięcy robotników w kamieniołomach w górach;

16 Oprócz naczelnych urzędników Salomona, którzy nadzorowali pracę, *miał też* trzy tysiące trzystu przełożonych nad ludźmi wykonującymi pracę.

17 Król rozkazał również, aby przywieziono kamienie wielkie, kamienie drogie i kamienie ciosane na założenie fundamentów domu.

18 Ciosali *je* więc budowniczowie Salomona i Hirama oraz Gibilici. I tak przygotowali drewno i kamienie na budowę domu.

ROZDZIAŁ 6

W ROKU czterysta osiemdziesiątym po wyjściu synów Izraela z ziemi Egiptu, w czwartym roku panowania Salomona nad Izraelem, w miesiącu Ziw, to jest drugim miesiącu, *Salomon* rozpoczął budować dom PANA.

2 A ten dom, który król Salomon budował dla PANA, miał sześćdziesiąt łokci długości, dwadzieścia *łokci* szerokości i trzydzieści łokci wysokości.

3 Przedsionek domu przed świątynią miał dwadzieścia łokci długości, stosownie do szerokości domu, i dziesięć łokci szerokości przed domem.

4 I zrobił okna w domu, od *wewnątrz* przestronne, a od *zewnątrz* wąskie.

5 Przy murze domu zbudował skrzydła dokoła, przy murach domu dokoła świątyni i Miejsca Najświętszego. Porobił też dokoła pomieszczenia.

6 Dolna część skrzydła miała pięć łokci szerokości, środkowa – sześć łokci, a trzecia – siedem łokci. Uczynił bowiem uskoki dokoła domu na zewnątrz, aby belki nie wchodziły do murów domu.

7 Podczas prac nad domem budowano *go* z wyrobionego kamienia, który przywożono. W czasie budowy nie było więc słychać w domu ani młota, ani siekiery, ani żadnego innego narzędzia z żelaza[c].

8 Drzwi do średniej części były po prawej stronie domu; po krętych schodach wchodziło się do środkowej *części*, a ze środkowej – do trzeciej.

9 Tak więc zbudował dom i ukończył go, i pokrył sklepienie domu belkami i deskami cedrowymi.

10 Zbudował też przybudówkę przy całym domu wysoką na pięć łokci – była ona połączona z domem belkami cedrowymi.

11 Potem słowo PANA[d] doszło do Salomona:

12 Odnośnie do domu, który budujesz – jeśli będziesz postępował według moich ustaw i wykonywał moje

a 2Krn 2,10; Ez 45,14
b 1Krl 3,12; 2Krn 1,12; Jk 1,5.
c Pwt 27,5-6; Prz 24,27.
d Rdz 15,1; 2Sm 7,4; 1Krl 13,20; Jr 1,2; Jon 1,1; Za 7,8.

sądy, i zachowywał wszystkie moje
przykazania, postępując według
nich[a], wtedy spełnię moje słowo
wobec ciebie, które wypowiedzia-
łem do Dawida, twego ojca[b].
13 I zamieszkam wśród synów
Izraela[c], i nie opuszczę swego ludu
Izraela.
14 Tak Salomon zbudował dom
i wykończył go.
15 Mury domu obłożył wewnątrz
deskami cedrowymi, od podłogi
domu aż do sufitu. Wyłożył je drew-
nem wewnątrz, a podłogę domu po-
krył deskami cyprysowymi.
16 Zbudował też *przegrodę* z de-
sek cedrowych *długą* na dwadzie-
ścia łokci, od jednej strony do dru-
giej strony domu, od podłogi aż do
sufitu. W ten sposób zbudował we-
wnętrzny przybytek, aby był Miej-
scem Najświętszym.
17 Sam dom, czyli świątynia przed
Miejscem Najświętszym, miał czter-
dzieści łokci długości.
18 A na deskach cedrowych we-
wnątrz domu wyrzeźbiono pąki
i rozkwitłe kwiaty. Wszystko *było*
z cedru, tak że kamienia nie było
widać.
19 A Miejsce Najświętsze we-
wnątrz domu urządził tak, by tam
umieścić arkę przymierza PANA.
20 To Miejsce Najświętsze, *umiesz-
czone* w przedniej części domu,
miało dwadzieścia łokci długości,
dwadzieścia łokci szerokości i dwa-
dzieścia łokci wysokości. I pokrył
je szczerym złotem, ołtarz cedrowy
także pokrył *złotem*.
21 I w ten sposób Salomon wyło-
żył wnętrze domu szczerym zło-
tem, i przed *przegrodą*, którą rów-
nież pokrył złotem, rozciągnął złote
łańcuchy przed Miejscem Najświęt-
szym.
22 Cały dom pokrył złotem; tak go
wykończył. Cały ołtarz, który *znaj-
dował się* przed Miejscem Naj-
świętszym, także pokrył złotem.

a 1Krl 2,4; 9,4.
b 2Sm 7,13; 1Krn 22,10.
c Wj 25,8; Kpł 26,11; 2Kor 6,16; Obj 21,3.
d Rdz 3,24; Wj 25,18; Ps 18,10; 80,1; 99,1; Ez 28,14; Hbr 9,5.
e Wj 25,20; 37,9; 2Krn 3,11.

23 W Miejscu Najświętszym uczy-
nił też dwa cherubiny z drzewa
oliwnego wysokie na dziesięć łokci.
24 Pięć łokci miało jedno skrzydło
cherubina i pięć łokci miało drugie
skrzydło cherubina: dziesięć łokci
było od końca jednego skrzydła aż
do końca drugiego skrzydła.
25 Dziesięć łokci miał też drugi
cherubin: oba cherubiny *miały* ten
sam rozmiar i kształt.
26 Wysokość jednego cherubina
wynosiła dziesięć łokci, tak samo
wysokość drugiego cherubina.
27 I postawił cherubiny[d] w głę-
bi wnętrza domu, i skrzydła che-
rubinów[e] rozpościerały się tak, że
skrzydło jednego dotykało *jednej*
ściany, a skrzydło drugiego che-
rubina dotykało drugiej ściany;
ich skrzydła dotykały się w środku
domu.
28 I pokrył cherubiny złotem.
29 Nadto wszystkie ściany dokoła
domu wewnątrz i na zewnątrz ozdo-
bił wyrytymi cherubinami, palmami
i rozkwitłymi kwiatami.
30 Podłogę domu wyłożył złotem
wewnątrz i na zewnątrz.
31 U wejścia do Miejsca Najświęt-
szego wykonał drzwi z drzewa oliw-
nego. Nadproża i węgary zajmowały
piątą część *muru*.
32 Podwójne drzwi *wykonane* były
z drzewa oliwnego; wyrzeźbił na
nich cherubiny, palmy i rozkwitłe
kwiaty i pokrył je złotem. Cherubi-
ny i palmy też wyłożył złotem.
33 W ten sam sposób uczynił
odrzwia z drzewa oliwnego u wej-
ścia do świątyni – zajmowały *one*
jedną czwartą część *muru*.
34 A podwójne drzwi *wykonane
były* z drewna cyprysowego. Dwie
obracające się deski tworzyły jedno
skrzydło i dwie obracające się deski
– drugie.
35 *Na nich* wyrył cherubiny, palmy
i rozkwitłe kwiaty i pokrył złotem
dokładnie nałożonym na rzeźby.

36 Obudował też dziedziniec trzema warstwami ociosanych kamieni i *jedną* warstwą belek cedrowych.

37 W czwartym roku, w miesiącu Ziw, położono fundamenty domu PANA;

38 A w jedenastym roku, w miesiącu Bul, to jest ósmym miesiącu, dom został wykończony we wszystkich szczegółach i ze wszystkimi jego wymogami. A budował go przez siedem lat.

ROZDZIAŁ 7

SWÓJ dom natomiast Salomon budował trzynaście lat i cały swój dom wykończył.

2 Zbudował też dom lasu Libanu, długi na sto łokci, szeroki na pięćdziesiąt łokci i wysoki na trzydzieści łokci. Na czterech rzędach kolumn cedrowych *wspierały się* belki cedrowe.

3 Był on pokryty dachem cedrowym, zbudowanym na belkach, które wznosiły się na czterdziestu pięciu kolumnach, po piętnaście w każdym rzędzie.

4 Były też trzy rzędy okien, *jedno* okno naprzeciwko drugiego w trzech szeregach.

5 Wszystkie drzwi i odrzwia były prostokątne, *również* okna. Okna były naprzeciw siebie w trzech rzędach.

6 Zbudował też przedsionek kolumnowy, długi na pięćdziesiąt łokci i szeroki na trzydzieści łokci. A przed nim znajdował się przedsionek, przed nim były także kolumny i belki.

7 Ponadto zbudował przedsionek tronowy[d], w którym sądził, przedsionek sądowy. Był on pokryty cedrem od podłogi aż do sufitu.

8 A w swoim domu, w którym mieszkał, *znajdował się* drugi dziedziniec za przedsionkiem i był tak samo wykonany. Salomon zbudował także dom podobny do tego przedsionka dla córki faraona[a], którą poślubił.

9 To wszystko *wykonane* było z kosztownych kamieni wyciosanych na miarę i ciętych piłą, wewnątrz i na zewnątrz, od podłogi aż do sufitu, od dworu aż do wielkiego dziedzińca.

10 A fundament *wykonany* był z kosztownych kamieni, kamieni wielkich, z kamieni na dziesięć łokci i z kamieni na osiem łokci.

11 A nad tym były kamienie kosztowne wyciosane na miarę, z deskami cedrowymi.

12 Wielki dziedziniec miał dokoła trzy rzędy ociosanych kamieni i jeden rząd belek cedrowych, tak samo jak wewnętrzny dziedziniec domu PANA i przedsionek tego domu[b].

13 Król Salomon posłał po Hirama i sprowadził go z Tyru.

14 Był on synem wdowy z pokolenia Neftalego, a jego ojciec był obywatelem Tyru. Był brązownikiem, pełnym mądrości, zrozumienia i umiejętności wykonania wszelkich wyrobów z brązu[c]. Przybył do króla Salomona i wykonał wszystkie zlecone przez niego prace.

15 Odlał dwie kolumny z brązu – jedna kolumna *miała* osiemnaście łokci wysokości, a jej obwód wynosił dwanaście łokci. *Taka* sama *była* druga kolumna.

16 Potem wykonał dwie głowice, aby je umieścić na wierzchu kolumn, odlane *były* z brązu. Jedna i druga głowica *miały* pięć łokci wysokości.

17 Wykonał też siatki na kształt krat i plecionki na kształt łańcuchów do głowic, które były na wierzchołkach kolumn – siedem dla jednej głowicy i siedem dla drugiej.

18 Po wykonaniu kolumn *sporządził* dwa rzędy jabłek granatu dokoła na jednej siatce, aby pokrywały

a 1Krl 3,1; 2Krn 8,11.

b J 10,23; Dz 3,11; 5,11.

c Wj 31,3; 35,31; 36,1.

d 1Krl 10,18-19; Ps 122,5; Prz 20,8.

głowice na wierzchołkach kolumn.
Tak samo zrobił na drugiej głowicy.
19 Głowice, które *znajdowały się*
na wierzchołkach kolumn w przedsionku, *były* w kształcie lilii wielkości czterech łokci.
20 Głowice na obu kolumnach, zarówno w górnej części, jak i przy środkowej części pod siatką, miały jabłka granatu. Było ich dwieście, umieszczone w dwóch rzędach dokoła, na *jednej* i na drugiej głowicy.
21 Potem postawił te kolumny
w przedsionku świątyni. Postawił *jedną* kolumnę po prawej stronie i nazwał ją Jakin. Postawił *drugą* kolumnę po lewej stronie i nazwał ją Boaz.
22 A na wierzchołkach tych ko-
lumn wykonana *była ozdoba* na kształt lilii. Tak została wykończona praca nad kolumnami.
23 Wykonał też odlewane morze[a]
na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było ono idealnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości i trzydzieści łokci obwodu.
24 A pod jego brzegiem znajdowały
się pąki, wszędzie dokoła, po dziesięć na łokieć, a otaczały morze dokoła. Odlano dwa rzędy tych pąków.
25 *Morze* stało na dwunastu wo-
łach. Trzy były zwrócone na północ, trzy – na zachód, trzy – na południe i trzy – na wschód. Morze *stało* na nich z wierzchu, a wszystkie ich zady były zwrócone do środka.
26 Jego grubość była na *szerokość*
dłoni, a jego brzeg wykonany był jak brzeg kielicha, *na kształt* kwiatu lilii. Mieściło w sobie dwa tysiące bat.
27 Uczynił też dziesięć podstaw
z brązu, każda podstawa miała cztery łokcie długości, cztery łokcie szerokości i trzy łokcie wysokości.
28 Podstawy wykonano w ten spo-
sób: *miały* listwy dokoła i te listwy *umieszczone były* między szczeblami.
29 A na tych listwach, *znajdujących się* między szczeblami, były lwy, woły i cherubiny, a na szczeblach *umieszczona była* podstawa z wierzchu, a pod tymi lwami i wołami – elementy plecione.
30 Każda podstawa *miała* czte-
ry koła z brązu oraz płyty z brązu. Na czterech rogach znajdowały się *podpory*, które *były* odlane pod kadzią, obok każdego z plecionych elementów.
31 Otwór podstawy od wewnątrz
głowicy i wzwyż miał łokieć, był on okrągły jak kształt podstawy – na półtora łokcia. Na otworze *umieszczone* były płaskorzeźby i listwy czworokątne, nie okrągłe.
32 Pod listwami *znajdowały się*
cztery koła, a osie kół były przymocowane do podstawy, a każde koło *miało* półtora łokcia wysokości.
33 A wykonano te koła, jak *wy-
konuje się* koło rydwanu. Ich osie, dzwony, szprychy i piasty były wszystkie odlewane.
34 Na czterech rogach każdej pod-
stawy znajdowały się cztery podpory, które razem z podstawą stanowiły całość.
35 Na wierzchu podstawy *umiesz-
czona* była obręcz wysoka na pół łokcia. A na wierzchu podstawy były *jej* szczeble i listwy, *które tworzyły* z nią całość.
36 Na płaszczyznach tych szcze-
belków i na listwach wyrył cherubiny, lwy i palmy, stosownie do miejsca dla każdego, oraz inne elementy dokoła.
37 W ten sam sposób uczynił dzie-
sięć podstaw: wszystkie miały ten sam odlew, ten sam wymiar i ten sam kształt.
38 Potem wykonał dziesięć ka-
dzi z brązu[b]. Jedna kadź mieściła czterdzieści bat i każda z nich miała cztery łokcie. Na każdej z dziesięciu podstaw stała jedna kadź.

a Wj 30,18; 2Krl 25,13; 2Krn 4,2; Jr 52,17.
b 2Krn 4,6.

39 I umieścił pięć podstaw po pra-
wej stronie domu i pięć po lewej
stronie domu. Umieścił też morze
po prawej stronie domu na połu-
dniowym wschodzie.
40 Hiram wykonał też kociołki, ło-
patki i miednice. Hiram zakończył
więc wykonywanie całej pracy, któ-
rą uczynił dla króla Salomona do
domu PANA.
41 *Wykonał* mianowicie dwie ko-
lumny, *dwie* okrągłe głowice, któ-
re były na szczycie dwóch ko-
lumn, dwie siatki do pokrycia tych
dwóch okrągłych głowic na szczycie
kolumn;
42 Czterysta jabłek granatu do
tych dwóch siatek, po dwa rzędy ja-
błek granatu na każdą siatkę, które
okrywały dwie okrągłe głowice na
szczycie kolumn;
43 Dziesięć podstaw i dziesięć ka-
dzi na podstawach;
44 Jedno morze i pod nim dwana-
ście wołów;
45 Oraz garnki, łopatki i miedni-
ce. Wszystkie naczynia, które Hi-
ram uczynił dla króla Salomona do
domu PANA, *były* z polerowanego
brązu.
46 Król odlewał je na równinie nad
Jordanem w gliniastej ziemi, mię-
dzy Sukkot a Sartan.
47 Ale Salomon nie *ważył* wszyst-
kich tych naczyń, gdyż było ich
mnóstwo, i nie obliczono wagi
brązu.
48 Salomon uczynił też wszystkie
przedmioty do domu PANA: złoty oł-
tarz[d], złoty stół, na którym leżały
chleby pokładne[e];
49 Świeczniki ze szczerego zło-
ta – pięć po prawej stronie i pięć
po lewej stronie przed Najświęt-
szym Miejscem – oraz kwiaty, lam-
py i szczypce ze złota;
50 Misy i nożyce, miednice, czasze,
kadzielnice ze szczerego złota i *zło-
te* zawiasy do drzwi wewnętrznego
domu, *czyli* Miejsca Najświętszego,
także do drzwi domu świątyni.
51 Tak więc ukończono wszelką
pracę, którą wykonał król Salomon
dla domu PANA. I Salomon wniósł
tam rzeczy, które poświęcił jego oj-
ciec Dawid – srebro, złoto i naczy-
nia – *i* włożył je do skarbców domu
PANA.

ROZDZIAŁ 8

POTEM Salomon zebrał star-
szych Izraela i wszystkich na-
czelników pokoleń, przywódców ro-
dów synów Izraela, u siebie w Jero-
zolimie[a], aby przenieść arkę przy-
mierza PANA z miasta Dawida, któ-
rym jest Syjon.
2 Zebrali się więc u króla Salomo-
na wszyscy mężczyźni Izraela na
święto w miesiącu Etanim, to *jest*
siódmym miesiącu.
3 A gdy przybyli wszyscy starsi
Izraela, kapłani wzięli arkę.
4 I przenieśli arkę PANA[b], Namiot
Zgromadzenia[c] i wszystkie święte
naczynia, które *były* w Namiocie.
Przenieśli je kapłani i Lewici.
5 Król Salomon i całe zgromadze-
nie Izraela zebrane u niego przed
arką złożyli wraz z nim w ofierze
owce i woły, których nie można było
liczyć ani spisać z powodu wielkiej
liczby.
6 Następnie kapłani wnieśli arkę
przymierza PANA na jej miejsce
do wnętrza domu, do Miejsca Naj-
świętszego, pod skrzydła cheru-
binów.
7 Cherubiny bowiem miały rozpo-
starte skrzydła nad miejscem arki
i okrywały od góry arkę i jej drążki.
8 I powyciągali drążki, tak że ich
końce było widać z Miejsca Święte-
go przed Miejscem Najświętszym,
ale nie były widoczne na zewnątrz.
I są tam aż do dziś.
9 W arce nie było nic oprócz dwóch
kamiennych tablic, które Mojżesz

a 2Krn 5,2.
b Joz 3,13; 2Sm 6,13-17; 2Krn 8,11.
c Wj 27,21; Kpł 1,1; 2Krn 5,5.
d Wj 37,25-26.
e Wj 25,30.

włożył do niej na Horebie, gdy PAN
zawarł przymierze z synami Izraela
po ich wyjściu z Egiptu.
10 A gdy kapłani wyszli z Miej-
sca Świętego[a], obłok napełnił dom
PANA[b];
11 Tak że kapłani nie mogli pozo-
stać i pełnić służby z powodu tego
obłoku, bo chwała PANA napełniła
dom PANA.
12 Wtedy przemówił Salomon: PAN
powiedział, że będzie mieszkać
w mroku.
13 Już zbudowałem ci dom na
mieszkanie – miejsce, w którym bę-
dziesz przebywać na wieki.
14 Potem król obrócił swą twarz
i błogosławił całemu zgromadzeniu
Izraela, a całe zgromadzenie Izra-
ela stało.
15 I przemówił: Błogosławiony
niech będzie PAN, Bóg Izraela, któ-
ry swymi ustami mówił do mego
ojca Dawida i swą ręką wypełnił to,
co obiecał:
16 Od dnia, w którym wyprowadzi-
łem swój lud Izraela z Egiptu, nie
wybrałem żadnego miasta spośród
wszystkich pokoleń Izraela do zbu-
dowania domu, by moje imię tam
przebywało. Lecz wybrałem Dawi-
da, aby był *postawiony* nad moim
ludem Izraela.
17 Dawid, mój ojciec, postanowił
w *swoim* sercu[d], że zbuduje dom
dla imienia PANA, Boga Izraela.
18 Lecz PAN powiedział do mego
ojca Dawida: Ponieważ postano-
wiłeś w swoim sercu, by zbudo-
wać dom dla mojego imienia, do-
brze uczyniłeś, że tak postanowiłeś
w sercu.
19 Nie ty jednak będziesz budował
ten dom, ale twój syn, który wyjdzie
z twoich bioder, on zbuduje dom dla
mego imienia.
20 PAN wypełnił swoje słowo, które
powiedział. A *ja* powstałem w miej-
sce Dawida, swego ojca, i usiadłem
na tronie Izraela, jak PAN zapowie-

a Hbr 9,2
b Ez 10,3.
c Wj 15,11; 1Sm 2,2; 2Sm 7,22; Ps 86,8; 113,5; Iz 40,18.25.
d 1Krl 8,18.
e 2Krn 6,17; Mk 16,20.
f 2Krn 2,6; 6,18; Iz 66,1; Dz 7,48-49; 17,24.
g Pwt 12,11.

dział, i zbudowałem dom dla imie-
nia PANA, Boga Izraela.
21 I przeznaczyłem tam miejsce
dla arki, w której znajduje się przy-
mierze PANA, które zawarł z na-
szymi ojcami, gdy wyprowadził ich
z ziemi Egiptu.
22 Następnie Salomon stanął
przed ołtarzem PANA wobec całego
zgromadzenia Izraela i wyciągnął
swoje ręce ku niebu;
23 I powiedział: PANIE, Boże Izra-
ela, nie ma Boga w górze na niebie
ani w dole na ziemi podobnego to-
bie[c], który przestrzegałby przymie-
rza i miłosierdzia wobec swoich
sług, którzy postępują przed tobą
całym swoim sercem.
24 Dotrzymałeś swojemu słudze
Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu
obiecałeś. Swoimi ustami *to* powie-
działeś i swoją ręką *to* wypełniłeś,
jak to jest dziś.
25 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela,
dotrzymaj swemu słudze Dawidowi,
memu ojcu, obietnicy, którą mu da-
łeś, kiedy mówiłeś: Nie zabraknie ci
przede mną potomka, który zasia-
dałby na tronie Izraela, jeśli tylko
twoi synowie będą strzec swej dro-
gi, postępując przede mną tak, jak
ty postępowałeś przede mną.
26 A teraz, Boże Izraela, proszę,
niech będzie potwierdzone two-
je słowo[e], które wypowiedziałeś do
swego sługi Dawida, mego ojca.
27 Czyż naprawdę jednak Bóg za-
mieszka na ziemi[f]? Oto niebio-
sa i niebiosa niebios nie mogą cię
ogarnąć, a cóż dopiero ten dom,
który zbudowałem?
28 Zważ na modlitwę swego sługi
i na jego prośbę, PANIE, mój Boże,
wysłuchaj wołania i modlitwy, któ-
re twój sługa zanosi dziś do ciebie;
29 Aby twoje oczy były otwarte nad
tym domem w nocy i we dnie, nad
tym miejscem, o którym powiedzia-
łeś: Tam będzie moje imię[g]; abyś

wysłuchał modlitwy, którą w tym
miejscu zanosi twój sługa.
30 Wysłuchaj prośby swego sługi
i swego ludu Izraela, gdy będą się
modlić w tym miejscu. Wysłuchaj
z miejsca swojego zamieszkania
– z nieba, a gdy wysłuchasz, przebacz.
31 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciw swemu
bliźniemu, a ten zobowiąże go
do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie
przed twój ołtarz w tym domu;
32 Ty wysłuchaj w niebie, racz
działać i osądź swoje sługi, potępiaj
niegodziwego, sprowadzając mu na
głowę jego czyny, a usprawiedliwiaj
sprawiedliwego, oddając mu według
jego sprawiedliwości.
33 Gdy twój lud Izraela zostanie
pobity przez wroga za to, że zgrzeszył
przeciw tobie, a nawróci się do
ciebie, wyzna twoje imię i będzie
się modlić, i błagać cię w tym domu;
34 Ty wysłuchaj w niebie i przebacz
grzech swemu ludowi Izraela,
i przyprowadź ich znów do ziemi,
którą dałeś ich ojcom.
35 Kiedy niebo będzie zamknięte
i nie będzie deszczu z powodu
tego, że zgrzeszyli przeciwko tobie,
ale będą się modlić w tym miejscu
i wyznawać twoje imię, i odwrócą
się od swoich grzechów, bo ich upokorzyłeś;
36 Ty wysłuchaj z nieba i przebacz
grzech swoich sług i swego ludu
Izraela, naucz ich dobrej drogi[b], po
której mają kroczyć, i spuść deszcz
na swoją ziemię, którą dałeś swojemu
ludowi w dziedzictwo.
37 Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli
będzie zaraza, susza, rdza, szarańcza
lub robactwo, jeśli jego wróg
będzie go uciskał w ziemi jego zamieszkania,
jeśli będzie jakakolwiek
plaga *lub* choroba;
38 Wszelkiej modlitwy i wszelkiego
błagania, jakie zaniesie jakikolwiek
człowiek *lub* cały twój lud
Izraela, kto tylko uzna plagę swego
serca i wyciągnie swoje ręce ku
temu domowi;
39 Wtedy ty wysłuchaj w niebie,
w miejscu swego zamieszkania,
i przebacz, racz działać i oddaj każdemu
według wszystkich jego dróg,
bo ty znasz jego serce – gdyż jedynie
ty znasz serca wszystkich synów
ludzkich[a];
40 Aby się ciebie bali po wszystkie
dni, które będą żyć na ziemi, którą
dałeś naszym ojcom.
41 Również i cudzoziemca, który
nie jest z twego ludu Izraela, a jednak
przybędzie z dalekiej ziemi
przez wzgląd na twoje imię;
42 (Usłyszą bowiem o twoim wielkim
imieniu, twojej mocnej ręce
i twoim wyciągniętym ramieniu),
gdy przyjdzie i będzie się modlić ku
temu domowi;
43 Ty wysłuchaj w niebie, w miejscu
swego zamieszkania, i uczyń
wszystko, o co ten cudzoziemiec
będzie do ciebie wołać, aby wszystkie
narody ziemi poznały twoje
imię i bały się ciebie tak, jak twój
lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje
imię jest wzywane nad tym domem,
który zbudowałem.
44 Jeśli twój lud wyruszy na wojnę
przeciwko swemu wrogowi drogą,
którą go poślesz, i będzie się modlić
do PANA, zwracając się ku miastu,
które wybrałeś, i ku domowi, który
zbudowałem dla twego imienia;
45 To wysłuchaj w niebie ich modlitwy
i błagania i broń ich sprawy.
46 Jeśli zgrzeszą przeciw tobie –
bo nie ma człowieka, który by nie
zgrzeszył – i rozgniewasz się na
nich, i podasz ich wrogowi, który
uprowadzi ich w niewolę, do ziemi
nieprzyjaciół, dalekiej czy bliskiej;
47 Lecz jeśli wezmą to do serca
w tej ziemi, do której zostali uprowadzeni
w niewolę, i odwrócą się,
i będą cię błagać w ziemi tych, którzy
ich pojmali, mówiąc: Zgrzeszyli-

a 1Sm 16,7; 28,9; Jr 7,10; J 2,25; 21,17; Dz 1,24; Hbr 4,13.

b 1Sm 12,23.

śmy i postąpiliśmy przewrotnie, po-
pełniliśmy niegodziwość;
48 I zawrócą do ciebie całym swym
sercem i całą swą duszą, w ziemi
swoich wrogów, którzy ich pojmali,
i będą się modlić do ciebie zwróce-
ni ku swojej ziemi, którą dałeś ich
ojcom, ku miastu, które wybrałeś,
i ku domowi, który zbudowałem dla
twego imienia;
49 Wtedy wysłuchaj w niebie,
w miejscu swego zamieszkania, ich
modlitwy i ich prośby i broń ich
sprawy;
50 Przebacz swemu ludowi, który
zgrzeszył przeciw tobie, i wszystkie
ich występki, które popełnili prze-
ciw tobie, a skłoń do miłosierdzia
tych, którzy ich pojmali, aby zmiło-
wali się nad nimi.
51 Są bowiem twoim ludem i two-
im dziedzictwem, które wyprowa-
dziłeś z Egiptu, z wnętrza pieca do
wytopu żelaza[b].
52 Niech twoje oczy będą otwarte
na prośbę twego sługi i na prośbę
twego ludu Izraela, abyś ich wysłu-
chał we wszystkim, o co będą wołać
do ciebie.
53 Ty bowiem oddzieliłeś je so-
bie od wszystkich narodów ziemi
na dziedzictwo, jak to powiedzia-
łeś przez swego sługę Mojżesza,
gdy wyprowadziłeś naszych ojców
z Egiptu, o Panie BOŻE!
54 Gdy Salomon skończył zano-
sić do PANA wszystkie te modli-
twy i prośby, powstał sprzed ołtarza
PANA, *gdzie* klęczał, i ręce wyciągał
ku niebu[c];
55 Stanął i błogosławił całe zgro-
madzenie Izraela, mówiąc dono-
śnym głosem:
56 Błogosławiony *niech będzie*
PAN, który dał odpoczynek swe-
mu ludowi Izraela, zgodnie z tym
wszystkim, co powiedział. Nie uchy-
bił jednemu słowu ze wszystkich
swoich dobrych obietnic, które wy-

a Pwt 4,35; Joz 4,24; 2Krl 19,19; Iz 44,6; Jl 2,27.
b Pwt 4,20; Jr 11,4.
c 2Krn 6,12-13; Ps 95,6; Dz 20,36.

powiedział przez swego sługę Moj-
żesza.
57 Niech PAN, nasz Bóg, będzie
z nami, jak był z naszymi ojcami.
Niech nas nie opuści ani nas nie
porzuci;
58 Niech skłoni ku sobie nasze ser-
ca, abyśmy kroczyli wszystkimi jego
drogami i strzegli jego przykazań,
nakazów i praw, które rozkazał na-
szym ojcom.
59 A niech te moje słowa, którymi
wyraziłem swoje błaganie przed PA-
NEM, będą bliskie PANU, naszemu
Bogu we dnie i w nocy, aby bronił
sprawy swego sługi i sprawy swego
ludu Izraela, według potrzeby każ-
dego dnia;
60 Żeby wszystkie narody ziemi po-
znały, że PAN jest Bogiem, a inne-
go nie ma[a].
61 Niech więc wasze serce będzie
doskonałe wobec PANA, naszego
Boga, abyście postępowali według
jego nakazów i przestrzegali jego
przykazań tak jak dzisiaj.
62 Potem król, a z nim cały Izrael,
złożyli ofiary przed PANEM.
63 Salomon złożył jako ofiarę po-
jednawczą, którą ofiarował PANU,
dwadzieścia dwa tysiące wołów
i sto dwadzieścia tysięcy owiec. Tak
król i wszyscy synowie Izraela po-
święcili dom PANU.
64 W tym samym dniu król poświę-
cił środkową część dziedzińca, któ-
ra była przed domem PANA. Tam
bowiem złożył całopalenia, ofiary
z pokarmów i tłuszcz ofiar pojed-
nawczych, ponieważ ołtarz z brązu,
który znajdował się przed PANEM,
był zbyt mały, aby pomieścić cało-
palenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz
ofiar pojednawczych.
65 W tym czasie Salomon, a wraz
z nim cały Izrael, wielkie zgroma-
dzenie od wejścia do Chamat aż
do rzeki Egiptu, obchodzili świę-
to przed PANEM, naszym Bogiem,

przez siedem dni i przez siedem
dni, *razem* czternaście dni.
66 A w ósmym dniu odprawił lud.
Błogosławili króla i rozeszli się do
swoich namiotów radośni i ciesząc
się w *swoich* sercach z powodu ca-
łego dobra, które PAN wyświadczył
Dawidowi, swemu słudze, oraz Izra-
elowi, swemu ludowi.

ROZDZIAŁ 9

KIEDY Salomon ukończył budo-
wę domu PANA[b] i domu królew-
skiego[c] oraz wszystkiego, czego pra-
gnął i co chciał wykonać[d];
2 PAN ukazał się Salomonowi po
raz drugi, podobnie jak mu się uka-
zał w Gibeonie[e].
3 PAN przemówił do niego: Wy-
słuchałem twojej modlitwy i proś-
by[f], które zanosiłeś przede mną.
Poświęciłem ten dom, który zbu-
dowałeś, aby tam przebywało moje
imię na wieki[g]. Tam będą moje oczy
i serce po wszystkie dni[h].
4 A jeśli będziesz postępował wo-
bec mnie[i] tak, jak postępował twój
ojciec Dawid, w doskonałości serca
i prawości, i będziesz czynił wszyst-
ko, co ci nakazałem, i będziesz
przestrzegał moich nakazów i praw;
5 Wtedy utwierdzę tron twego kró-
lestwa nad Izraelem na wieki, jak
obiecałem Dawidowi, twemu ojcu,
mówiąc: Nie zabraknie ci potomka
na tronie Izraela.
6 Jeśli jednak wy lub wasi synowie
zupełnie odwrócicie się ode mnie
i nie będziecie strzec moich przy-
kazań *i* nakazów, które wam dałem,
ale pójdziecie służyć innym bogom,
i będziecie im oddawać pokłon;
7 Wtedy wytracę Izraela z ziemi,
którą mu dałem, a dom, który po-
święciłem swojemu imieniu, odrzu-
cę sprzed swojego oblicza[k]. Izra-
el zaś będzie *przedmiotem* przypo-
wieści i pośmiewiskiem u wszyst-
kich narodów.
8 A temu domowi, który był wynio-
sły, każdy przechodzący obok zdzi-
wi się i świśnie. I będą pytać: Dla-
czego PAN uczynił tak tej ziemi
i temu domowi[a]?
9 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ
opuścili PANA, swego Boga, któ-
ry wyprowadził ich ojców z ziemi
Egiptu, a uchwycili się innych bo-
gów, oddawali im pokłon i służyli
im. Dlatego PAN sprowadził na nich
całe to nieszczęście.
10 A po upływie dwudziestu lat,
w *czasie* których Salomon zbudo-
wał oba domy, dom PANA i dom kró-
lewski;
11 (*A* Hiram, król Tyru, dostar-
czał Salomonowi drzew cedrowych
i drzew cyprysowych, i złota, ile tyl-
ko chciał), król Salomon dał Hira-
mowi dwadzieścia miast w ziemi
galilejskiej.
12 Hiram wyruszył więc z Tyru, aby
obejrzeć miasta, które dał mu Salo-
mon, ale mu się nie spodobały.
13 I zapytał: Cóż to za miasta, któ-
re mi dałeś, mój bracie? I nazwał je
ziemią Kabul, i *nazywają się tak* aż
do dziś.
14 Hiram bowiem posłał królowi
sto dwadzieścia talentów złota.
15 A to *była* przyczyna poboru do
robót[j], który król Salomon rozka-
zał na budowę domu PANA, swojego
domu, Millo, muru Jerozolimy, Cha-
sor, Megiddo i Gezer.
16 Faraon *bowiem*, król Egiptu,
wyruszył i zdobył Gezer, i spalił je
ogniem, a Kananejczyków, którzy
mieszkali w tym mieście, wymordo-
wał, i dał je w posagu swojej córce,
żonie Salomona.
17 Salomon odbudował więc Gezer
i Bet-Choron dolne;
18 Baalat i Tadmor na pustyni
w tej ziemi;
19 I wszystkie miasta spichlerze,
które należały do Salomona, miasta

a Pwt 29,24-26; Jr 22,8-9.
b 2Krn 7,11.
c 1Krl 7,1.
d 2Krn 8,6.
e 1Krl 3,5.
f 2Krl 20,5; Ps 10,17.
g 1Krl 8,29.
h Pwt 12,11.
i Rdz 17,1.
j 1Krl 5,13.
k Pwt 4,26; 2Krl 17,23; 25,21.

dla rydwanów i miasta dla jeźdźców *oraz wszystko*, co Salomon pragnął wybudować w Jerozolimie, Libanie i całej ziemi swego panowania.
20 Wszystkie ludy, które ocalały spośród Amorytów, Chetytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, które nie były z synów Izraela;
21 *Mianowicie* potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, których synowie Izraela nie mogli wytracić, Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś.
22 Lecz spośród synów Izraela Salomon nikogo nie uczynił niewolnikiem, byli tylko żołnierzami, jego sługami, dostojnikami, oficerami oraz dowódcami jego rydwanów i jeźdźców.
23 Naczelnych przełożonych, którzy nadzorowali pracę dla Salomona, *było* pięciuset pięćdziesięciu. Oni to kierowali ludźmi, którzy wykonywali pracę.
24 Gdy tylko córka faraona przeprowadziła się z miasta Dawida[b] do swego domu, który jej zbudował *Salomon*, wtedy zbudował Millo[c].
25 Trzy razy w roku Salomon składał całopalenia i ofiary pojednawcze na ołtarzu, który zbudował dla PANA, a spalał kadzidło na *ołtarzu*, który był przed PANEM. Tak ukończył dom.
26 Król Salomon zbudował też okręty w Esjon-Geber koło Elat, nad brzegiem Morza Czerwonego, w ziemi Edomu.
27 I Hiram posłał na tych okrętach swoje sługi, żeglarzy obeznanych z morzem, razem ze sługami Salomona;
28 Przypłynęli oni do Ofiru[f] i wzięli stamtąd czterysta dwadzieścia talentów złota, i przywieźli *je* do króla Salomona.

ROZDZIAŁ 10

AGDY królowa Saby[h] usłyszała o sławie Salomona *i* o imieniu PANA, przybyła, aby go przez zagadki poddać próbie.
2 Przybyła do Jerozolimy z bardzo wielkim orszakiem, z wielbłądami niosącymi wonności, bardzo dużo złota i drogocenne kamienie. Gdy przyszła do Salomona, rozmawiała z nim o wszystkim, co leżało jej na sercu.
3 Salomon zaś odpowiedział na wszystkie jej pytania. Nie było nic nieznanego królowi, czego nie mógłby jej odpowiedzieć.
4 Gdy więc królowa Saby ujrzała całą mądrość Salomona i dom, który zbudował;
5 A także potrawy jego stołu, siadanie jego sług, stawanie jego służących, ich szaty, jego podczaszych oraz schody, po których wstępował do domu PANA, dech zamarł jej *w piersi*[a];
6 Wtedy przemówiła do króla: Prawdziwa była ta wieść, którą słyszałam w swojej ziemi o twoich dziełach i twojej mądrości.
7 Jednak nie wierzyłam tym słowom, aż przybyłam i zobaczyłam *to* na własne oczy. I oto nie powiedziano mi nawet połowy[d]. Twoja mądrość i *twój* dobrobyt są większe od sławy, o której słyszałam.
8 Błogosławieni twoi ludzie, błogosławieni twoi słudzy, którzy zawsze stoją przed tobą i słuchają twojej mądrości.
9 Niech będzie błogosławiony PAN[e], twój Bóg, który cię sobie upodobał, aby cię posadzić na tronie Izraela; a ponieważ PAN umiłował Izraela na wieki, ustanowił cię królem, abyś czynił sąd i sprawiedliwość.
10 Następnie dała królowi sto dwadzieścia talentów złota i bardzo wiele wonności oraz drogocennych kamieni[g]. Nigdy więcej nie przyniesiono tyle wonności, ile królowi Salomonowi dała królowa Saby.

a Joz 5,1; 2Krn 9,4.
b 1Krl 3,1; 2Krn 8,11.
c 2Sm 5,9; 1Krl 11,27; 2Krn 32,5.
d Iz 64,4; 1Kor 2,9; 1J 3,2.
e 1Krl 5,7.
f 1Krl 10,11.
g Ps 72,10.15.
h 2Krn 9,1; Mt 12,42; Łk 11,31.

11 Ponadto okręty Hirama, które przywoziły złoto z Ofiru, przywiozły także z Ofiru wielką ilość drewna sandałowego i drogocennych kamieni.
12 Z tego drzewa sandałowego król wykonał schody do domu PANA i do domu królewskiego oraz harfy i cytry dla śpiewaków. Nigdy nie sprowadzono takiego drzewa sandałowego i nie widziano aż do dziś.
13 Król Salomon zaś dał królowej Saby wszystko, czego zapragnęła *i* o co poprosiła, nie licząc *tego*, co jej dał ze swojej królewskiej hojności. Potem odjechała i wróciła do swojej ziemi razem ze swoimi sługami.
14 A waga złota, które wpływało do Salomona w ciągu jednego roku, wynosiła sześćset sześćdziesiąt sześć talentów złota;
15 Nie licząc tego, *co dostawał* od kupców i handlarzy wonności, i od wszystkich królów arabskich oraz namiestników ziemi.
16 Król Salomon wykonał więc dwieście tarcz z kutego złota. Na każdą tarczę wychodziło sześćset *syklów* złota.
17 *Wykonał* także trzysta puklerzy z kutego złota, używając po trzy miny złota na każdy puklerz. Król umieścił je w domu lasu Libanu.
18 Król również sporządził wielki tron z kości słoniowej i pokrył go czystym złotem.
19 Tron *miał* sześć stopni i okrągły szczyt z tyłu. Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały dwa lwy.
20 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym *innym* królestwie.
21 Wszystkie naczynia, których król Salomon używał do picia, były ze złota[e], a także wszystkie naczynia domu lasu Libanu *były* ze szczerego złota. Nie było nic ze srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona.
22 Królewska flota Tarszisz[a] *była* bowiem na morzu wraz z flotą Hirama. Raz na trzy lata przypływała flota Tarszisz, przywożąc złoto, srebro, kość słoniową, małpy i pawie.
23 Tak więc król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością[b].
24 I cała ziemia pragnęła zobaczyć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce.
25 Każdy przynosił mu swoje dary: srebrne i złote naczynia, szaty, zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie.
26 Salomon nagromadził rydwanów i jeźdźców[c], tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów oraz przy sobie w Jerozolimie.
27 Król sprawił, że srebro w Jerozolimie było jak kamienie, a cedry tak liczne jak sykomory na nizinie[d].
28 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu i nić lnianą. A kupcy królewscy brali nić lnianą za *ustaloną* cenę.
29 Rydwan wywożono i sprowadzono z Egiptu za sześćset srebrników, a konia – za sto pięćdziesiąt. W ten sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali *je* za ich pośrednictwem.

ROZDZIAŁ 11

KRÓL Salomon jednak oprócz córki faraona kochał wiele obcych kobiet: Moabitki, Ammonitki, Edomitki, Sydonitki i Chetytki;
2 Spośród tych narodów, o których PAN powiedział synom Izraela: Nie łączcie się z nimi i niech one nie łączą się z wami; z pewnością bowiem skłonią wasze serca ku swoim bogom[f]. Salomon przylgnął do nich miłością.

a Rdz 10,4; 2Krn 20,36.
b 1Krl 3,12-13; 4,30.
c 1Krl 4,26; 2Krn 1,14; 9,25.
d 2Krn 1,15-17; 9,27.
e 2Krn 9,20.
f Wj 23,32-33; 34,16; Pwt 7,3-4.

3 Miał więc siedemset żon[a], księż-
niczek, i trzysta nałożnic. A jego
żony odwiodły jego serce.
4 Gdy bowiem Salomon się zesta-
rzał, jego żony skłoniły jego serce ku
innym bogom. Jego serce nie było
więc doskonałe[b] wobec PANA, jego
Boga, jak serce Dawida, jego ojca.
5 Salomon bowiem poszedł za Asz-
tartą[c], boginią Sydończyków, i za
Milkomem[d], obrzydliwością Ammo-
nitów.
6 Salomon więc czynił to, co złe
w oczach PANA, i nie chodził cał-
kowicie za PANEM jak Dawid, jego
ojciec.
7 Wówczas Salomon zbudował wy-
żynę dla Kemosza, obrzydliwości
Moabu, na górze naprzeciwko Jero-
zolimy, oraz dla Molocha, obrzydli-
wości synów Ammona.
8 Podobnie uczynił dla wszystkich
swoich żon obcej narodowości, któ-
re spalały kadzidła i składały ofiary
swoim bogom.
9 PAN rozgniewał się więc na Salo-
mona[e] *za to*, że jego serce odwróci-
ło się od PANA, Boga Izraela, który
dwukrotnie mu się ukazał[f];
10 I zakazał mu chodzić za inny-
mi bogami. Lecz on nie przestrze-
gał tego, co PAN przykazał.
11 PAN powiedział więc do Salo-
mona: Ponieważ dopuściłeś się tego
i nie przestrzegałeś mojego przy-
mierza ani moich nakazów, które
ci przykazałem, na pewno wyrwę ci
królestwo i dam je twemu słudze.
12 Lecz nie uczynię tego za twego
życia ze względu na Dawida, twego
ojca, *ale* wyrwę je z ręki twego syna.
13 Nie wyrwę jednak całego króle-
stwa. Dam jedno pokolenie twemu
synowi ze względu na Dawida, mego
sługę, i ze względu na Jerozolimę,
którą wybrałem.
14 PAN wzbudził więc Salomono-
wi przeciwnika, Hadada Edomitę,
z rodu królewskiego w Edomie.

a Pwt 17,17; Sdz 8,30; 2Krn 7,4; 11,23.
b 1Krl 8,61.
c Joz 9,10; Sdz 2,13.
d 2Krl 23,13.
e Wj 4,14; Lb 12,9; Pwt 9,8; 2Sm 6,7.
f 1Krl 9,2.
g 1Krl 2,10.

15 Stało się bowiem tak, że kie-
dy Dawid był w Edomie, a Joab, do-
wódca wojska, wyruszył, aby po-
grzebać zabitych, gdyż zabił wszyst-
kich mężczyzn w Edomie;
16 (Bo Joab mieszkał tam przez
sześć miesięcy wraz z całym Izra-
elem, aż wytracił wszystkich męż-
czyzn w Edomie).
17 Hadad uciekł wraz z pewny-
mi Edomitami spośród sług swego
ojca, aby dostać się do Egiptu; Ha-
dad *był* wtedy małym chłopcem.
18 Wyruszyli więc z Midian i przy-
byli do Paran. Z Paran zabrali ze
sobą mężczyzn i przybyli do Egiptu,
do faraona, króla Egiptu. Ten dał
mu dom, zapewnił mu żywność i dał
mu ziemię.
19 Hadad znalazł wielką łaskę
w oczach faraona, tak że *ten* dał mu
za żonę siostrę swojej żony, siostrę
królowej Tachpenes.
20 Siostra Tachpenes urodziła mu
syna, Genubata, którego wychowała
Tachpenes w domu faraona. Genu-
bat przebywał więc w domu faraona
wśród jego synów.
21 A gdy Hadad usłyszał w Egip-
cie, że Dawid zasnął ze swoimi ojca-
mi[g] i że umarł Joab, dowódca woj-
ska, wtedy powiedział do faraona:
Pozwól mi wrócić do swojej ziemi.
22 Faraon zapytał go: Czego ci
u mnie brakuje, że chcesz wrócić
do swojej ziemi? Odpowiedział: Ni-
czego. Pozwól mi jednak wrócić.
23 Bóg wzbudził mu też przeciw-
nika *w osobie* Rezona, syna Eliady,
który uciekł od swego pana Hada-
dezera, króla Soby.
24 Zebrał on wokół siebie ludzi
i został przywódcą zgrai, gdy Da-
wid pobił mieszkańców *z Soby*. Po-
tem udali się do Damaszku, gdzie
mieszkali, a *potem* panowali nad
Damaszkiem.
25 Był on przeciwnikiem Izra-
ela przez wszystkie dni Salomona,
oprócz tego zła, jakie *wyrządził*

mu Hadad. Znienawidził Izraela,
gdy został królem Syrii.
26 Jeroboam, syn Nebata Efratej-
czyka z Seredy i sługa Salomona,
którego matka miała na imię Se-
rua *i była* wdową, również podniósł
rękę przeciw królowi.
27 A taka była przyczyna, dla któ-
rej podniósł rękę przeciwko kró-
lowi: Salomon zbudował Millo i za-
mknął wyłomy w mieście Dawida,
swego ojca.
28 A Jeroboam był dzielnym wo-
jownikiem. Gdy Salomon zauwa-
żył, że młodzieniec dobrze wykonu-
je swoją pracę, ustanowił go prze-
łożonym nad wszystkimi sprawami
domu Józefa.
29 I zdarzyło się w tym czasie,
gdy Jeroboam wyszedł z Jerozoli-
my, że spotkał go na drodze prorok
Achiasz[a] Szilonita, odziany w nowy
płaszcz. I ci dwaj byli sami na polu.
30 Wtedy Achiasz chwycił nowy
płaszcz, który miał na sobie, i roz-
darł go na dwanaście części.
31 I powiedział do Jeroboama: Weź
sobie dziesięć części. Tak bowiem
mówi PAN, Bóg Izraela: Oto wyrwę
królestwo z ręki Salomona, a tobie
dam dziesięć pokoleń.
32 Jemu zaś pozostanie jedno po-
kolenie ze względu na mego sługę
Dawida i ze względu na Jerozolimę,
miasto, które wybrałem spośród
wszystkich pokoleń Izraela;
33 Dlatego że opuścili mnie i odda-
li pokłon Asztarcie, bogini Sydoń-
czyków, Kemoszowi, bogu Moabi-
tów, i Milkomowi, bogu synów Am-
mona, a nie chodzili moimi droga-
mi, aby czynić to, co prawe w moich
oczach, i *przestrzegać* moich na-
kazów i praw, jak *to czynił* Dawid,
jego ojciec.
34 Nie odbiorę całego królestwa
z jego ręki, ale pozostawię go księ-
ciem po wszystkie dni jego życia ze
względu na Dawida, swego sługę,
którego wybrałem i który przestrze-
gał moich przykazań i nakazów.
35 Zabiorę natomiast królestwo
z ręki jego syna i dam je tobie –
dziesięć pokoleń.
36 A jego synowi dam jedno poko-
lenie, aby Dawid, mój sługa, miał
po wszystkie dni pochodnię przede
mną w Jerozolimie, w mieście, któ-
re sobie wybrałem, aby tam przeby-
wało moje imię.
37 Ciebie zaś wezmę i będziesz pa-
nował nad wszystkim, czego zapra-
gnie twoja dusza, i będziesz królem
nad Izraelem.
38 Jeśli więc będziesz słuchał
wszystkiego, co ci rozkażę, i bę-
dziesz kroczył moimi droga-
mi, i czynił to, co prawe w moich
oczach, i przestrzegał moich naka-
zów i przykazań, jak czynił mój słu-
ga Dawid, wtedy będę z tobą, zbu-
duję ci dom trwały[b], jak zbudowa-
łem Dawidowi, i powierzę ci Izra-
ela.
39 Dlatego upokorzę potomstwo
Dawida, jednak nie po wszystkie
dni.
40 Salomon usiłował więc zabić
Jeroboama, ale Jeroboam wstał
i uciekł do Egiptu, do Sziszaka, kró-
la Egiptu. I pozostał w Egipcie aż do
śmierci Salomona.
41 A pozostałe dzieje Salomona
oraz wszystko, co czynił, i jego mą-
drość, czy nie są zapisane w księ-
dze dziejów Salomona[c]?
42 A czas, w którym Salomon pano-
wał w Jerozolimie nad całym Izra-
elem, *obejmował* czterdzieści lat.
43 I Salomon zasnął ze swymi oj-
cami i został pogrzebany w mieście
Dawida, swego ojca. I jego syn Ro-
boam królował w jego miejsce[d].

ROZDZIAŁ 12

ROBOAM udał się do Sychem,
gdyż do Sychem przybył cały
Izrael, aby ustanowić go królem[e].

a 1Krl 14,2.
b 2Sm 7,11.27.
c 2Krn 9,29.
d 2Krn 9,31.
e 2Krn 10,1.

2 I gdy usłyszał *o tym* Jerobo-
am[a], syn Nebata, który był jeszcze
w Egipcie (bo uciekł przed królem
Salomonem i zamieszkał w Egip-
cie);
3 Posłano *po niego* i wezwano go.
Jeroboam oraz całe zgromadzenie
Izraela przybyli więc i przemówili
do Roboama:
4 Twój ojciec włożył na nas cięż-
kie jarzmo[b]. Teraz więc ty ulżyj
nam w srogiej służbie swego ojca
i w jego ciężkim jarzmie, które wło-
żył na nas, a będziemy ci służyć.
5 Odpowiedział im: Odejdźcie
i wróćcie do mnie po trzech dniach.
I lud odszedł.
6 Wtedy król Roboam radził się
starszych, którzy stawali przed Sa-
lomonem, jego ojcem, gdy jeszcze
żył, i zapytał: Jak doradzacie odpo-
wiedzieć temu ludowi?
7 Odpowiedzieli mu: Jeśli dziś sta-
niesz się sługą tego ludu i będziesz
mu służył, a dając odpowiedź, bę-
dziesz mówił do nich łagodne sło-
wa, to będą twoimi sługami przez
wszystkie dni[e].
8 Ale on odrzucił radę starszych,
którą mu dali, i radził się młodzień-
ców, którzy razem z nim wzrośli
i którzy stawali przed nim;
9 I zapytał ich: A co wy radzicie od-
powiedzieć temu ludowi, który po-
prosił mnie: Ulżyj *nam* w jarzmie,
które włożył na nas twój ojciec.
10 Wtedy młodzieńcy, którzy ra-
zem z nim wzrośli, odpowiedzie-
li mu: Tak odpowiesz temu ludowi,
który mówił do ciebie: Twój ojciec
włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty
ulżyj nam; tak im powiesz: Mój mały
palec jest grubszy niż biodra moje-
go ojca.
11 Teraz więc, chociaż mój ojciec
nałożył na was ciężkie jarzmo, ja
dołożę do waszego jarzma. Mój oj-
ciec karcił was biczami, ale ja będę
was karcił skorpionami.

a 1Krl 11,26.
b 1Sm 8,11-18; 1Krl 4,7.
c Sdz 14,4; 2Krn 10,15; 22,7; 25,16.
d 2Sm 20,1.
e 2Krn 10,6-7; Prz 15,1.

12 Przyszedł więc Jeroboam i cały
lud do Roboama trzeciego dnia, tak
jak król nakazał, mówiąc: Wróćcie
do mnie na trzeci dzień.
13 I król dał ludowi surową odpo-
wiedź, gdyż odrzucił radę starszych,
którą mu dali;
14 I przemówił do niego według
rady młodzieńców, mówiąc: Mój oj-
ciec obciążył was ciężkim jarzmem,
ale ja dołożę do waszego jarzma.
Mój ojciec karcił was biczami, ale
ja będę was karcił skorpionami.
15 Król nie usłuchał więc ludu.
Sprawa bowiem wyszła od PANA[c],
aby spełnił swoje słowo, które PAN
wypowiedział przez Achiasza Szilo-
nitę do Jeroboama, syna Nebata.
16 A gdy cały Izrael zobaczył, że
król go nie usłuchał, lud odpowie-
dział królowi: Jakiż dział mamy
w Dawidzie? Nie mamy dziedzic-
twa w synu Jessego[d]. Do swoich
namiotów, o Izraelu! A ty, Dawi-
dzie, troszcz się teraz o swój dom.
I rozszedł się Izrael do swoich na-
miotów.
17 Roboam zaś królował *tylko* nad
synami Izraela, którzy mieszkali
w miastach Judy.
18 Wtedy król Roboam posłał Ad-
orama, który był poborcą, ale cały
Izrael ukamienował go tak, że
umarł. Król Roboam wsiadł więc
w pośpiechu na rydwan i uciekł do
Jerozolimy.
19 W ten sposób Izrael zbunto-
wał się przeciwko domowi Dawida
i trwa to aż do dziś.
20 Gdy cały Izrael usłyszał o tym,
że Jeroboam wrócił, posłali *po
niego*, wezwali go do zgromadze-
nia i ustanowili go królem nad ca-
łym Izraelem. Przy domu Dawida
nie pozostał nikt oprócz pokolenia
Judy.
21 A gdy Roboam przybył do Jero-
zolimy, zebrał cały dom Judy i poko-
lenie Beniamina, *razem* sto osiem-
dziesiąt tysięcy doborowych wojow-

ników, aby walczyć z domem Izraela i przywrócić królestwo Roboamowi, synowi Salomona.

22 Lecz słowo Boże doszło do Szemajasza, męża Bożego[a]:

23 Powiedz Roboamowi, synowi Salomona, królowi Judy, całemu domowi Judy i Beniamina i reszcie ludu:

24 Tak mówi PAN: Nie wyruszajcie ani nie walczcie ze swoimi braćmi, synami Izraela. Niech każdy wróci do swego domu, bo ta rzecz wyszła ode mnie. I posłuchali rozkazu PANA, i wrócili zgodnie ze słowem PANA.

25 Potem Jeroboam zbudował Sychem na górze Efraim i zamieszkał w nim. Następnie wyszedł stamtąd i zbudował Penuel.

26 Wtedy Jeroboam powiedział sobie w sercu: Wkrótce królestwo powróci do domu Dawida;

27 Bo jeśli lud będzie chodził na składanie ofiary do domu PANA w Jerozolimie, to serce tego ludu zwróci się do swego pana, *do* Roboama, króla Judy. Zabiją mnie i powrócą do Roboama, króla Judy.

28 Król zasięgnął więc rady, po czym sporządził dwa złote cielce i powiedział ludowi: Dość już waszego chodzenia do Jerozolimy. Oto twoi bogowie, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egiptu.

29 I postawił jednego w Betel, a drugiego umieścił w Dan.

30 I stało się to *przyczyną* grzechu[e], bo lud chodził do jednego z nich, aż do Dan.

31 Pobudował też dom na wyżynach i ustanowił kapłanów spośród pospólstwa, którzy nie pochodzili od synów Lewiego.

32 Następnie Jeroboam ustanowił święto w ósmym miesiącu, piętnastego dnia *tego* miesiąca, na wzór święta, które *obchodzono* w Judzie, i składał ofiary na ołtarzu. Tak uczynił w Betel, składając ofiary cielcom, które sporządził. Ustanowił też w Betel kapłanów wyżyn, które pobudował.

33 Tak więc składał ofiary na ołtarzu, który sporządził w Betel, piętnastego dnia ósmego miesiąca, w tym miesiącu, który sobie wymyślił, i ustanowił święto dla synów Izraela. I przystąpił do ołtarza, aby spalić kadzidło.

ROZDZIAŁ 13

A GDY Jeroboam stał przy ołtarzu, aby spalić kadzidło, oto mąż Boży[b] przyszedł z Judy do Betel na słowo PANA.

2 I na słowo PANA zawołał przeciw ołtarzowi: Ołtarzu, ołtarzu, tak mówi PAN: Oto domowi Dawida urodzi się syn imieniem Jozjasz[c]. Ten złoży na tobie kapłanów wyżyn spalających na tobie kadzidła i na tobie spalą kości ludzkie.

3 I dał znak tego samego dnia, mówiąc: Taki jest znak[d], że PAN *to* powiedział: Oto ołtarz rozpadnie się i rozsypie się popiół, który *jest* na nim.

4 A gdy król Jeroboam usłyszał słowo męża Bożego, który zawołał przeciw ołtarzowi w Betel, wyciągnął rękę znad ołtarza, mówiąc: Schwytajcie go. I uschła jego ręka, którą wyciągnął przeciw niemu, i nie mógł jej cofnąć ku sobie.

5 Ołtarz zaś rozpadł się, a popiół rozsypał się z ołtarza zgodnie ze znakiem, który dał mąż Boży na słowo PANA.

6 Wtedy król zwrócił się do męża Bożego: Przebłagaj oblicze PANA[f], swego Boga, i módl się za mnie, aby moja ręka wróciła do mnie. Mąż Boży przebłagał PANA i ręka króla wróciła do niego, i była jak poprzednio.

7 Następnie król poprosił męża Bożego: Chodź ze mną do domu i posil się, a złożę ci dar[g].

a 2Krn 11,2.
b 2Krl 23,17.
c 2Krl 23,15-16.
d Iz 7,14; J 2,18; 1Kor 1,22.
e 1Krl 13,34; 2Krl 17,21.
f Lb 21,7; 1Sm 12,19.
g 1Sm 9,7; 2Krl 5,15.

8 Lecz mąż Boży odpowiedział królowi: Choćbyś mi dał połowę swego domu[a], nie pójdę z tobą ani nie będę jadł chleba, ani pił wody w tym miejscu.
9 Tak bowiem mi rozkazano na słowo PANA: Nie będziesz jadł chleba ani nie będziesz pił wody, ani nie wrócisz tą drogą, którą przyszedłeś.
10 Poszedł więc inną drogą i nie wrócił tą drogą, którą przyszedł do Betel.
11 A mieszkał w Betel pewien stary prorok. Przyszli do niego jego synowie i opowiedzieli mu o wszystkich czynach, których w tym dniu dokonał mąż Boży w Betel. Powtórzyli *też* swojemu ojcu słowa, które wypowiedział do króla.
12 Ich ojciec zapytał ich: Którą drogą poszedł? Jego synowie bowiem widzieli, którą drogą poszedł mąż Boży, który przyszedł z Judy.
13 I powiedział swoim synom: Osiodłajcie mi osła. Osiodłali mu więc osła i wsiadł na niego;
14 I podążył za mężem Bożym, a gdy znalazł go siedzącego pod dębem, zapytał go: Czy ty jesteś tym mężem Bożym, który przyszedł z Judy? Odpowiedział: Jestem.
15 Wtedy powiedział do niego: Chodź ze mną do domu, abyś się posilił chlebem.
16 Lecz odpowiedział mu: Nie mogę wrócić z tobą ani pójść z tobą. Nie będę jadł chleba ani pił wody z tobą w tym miejscu;
17 Powiedziano bowiem do mnie na słowo PANA: Nie będziesz tam jadł chleba ani pił wody, ani nie pójdziesz z powrotem tą drogą, którą szedłeś.
18 I odpowiedział mu: Ja również jestem prorokiem jak ty[c]. Anioł też powiedział do mnie na słowo PANA: Zaprowadź go ze sobą do swego domu, aby jadł chleb i pił wodę. *Lecz* okłamał go.

a Lb 22,18; 24,13.
b 1Krl 20,36.
c Mt 7,15; 24,24; Ga 1,8-9; 1J 4,1.

19 Zawrócił więc z nim i jadł chleb w jego domu oraz pił wodę.
20 A gdy siedzieli przy stole, doszło słowo PANA do proroka, który go zawrócił;
21 I zawołał na męża Bożego, który przyszedł z Judy: Tak mówi PAN: Ponieważ byłeś nieposłuszny słowu PANA i nie przestrzegałeś rozkazu, który dał ci PAN, twój Bóg;
22 Ale zawróciłeś i jadłeś chleb oraz piłeś wodę w miejscu, o którym *PAN* ci powiedział: Nie będziesz *tam* jadł chleba ani pił wody, twoje zwłoki nie będą pochowane w grobie twoich ojców.
23 A gdy najadł się chleba i napił, osiodłał osła dla proroka, którego zawrócił.
24 A gdy *ten* odjechał, spotkał go lew w drodze, który go zabił[b]. A jego zwłoki leżały porzucone na drodze i osioł stał obok nich, lew także stał przy zwłokach.
25 A oto pewni ludzie przechodzili i zobaczyli porzucone zwłoki na drodze oraz lwa stojącego przy nich. Przyszli więc i opowiedzieli *o tym* w mieście, w którym mieszkał stary prorok.
26 Kiedy usłyszał *o tym* prorok, który go zawrócił z drogi, powiedział: To jest mąż Boży, który był nieposłuszny słowu PANA. Dlatego PAN wydał go lwu, który go rozszarpał i zabił, zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział do niego.
27 Następnie powiedział do swoich synów: Osiodłajcie mi osła. I osiodłali.
28 Wtedy pojechał i znalazł jego zwłoki porzucone na drodze oraz osła i lwa stojących przy zwłokach. *Lecz* lew nie pożarł zwłok ani nie rozszarpał osła.
29 Wtedy prorok podniósł zwłoki męża Bożego, włożył je na osła i zabrał z powrotem. I stary prorok przybył do swego miasta, aby go opłakiwać i pogrzebać.

30 Złożył więc jego zwłoki w swo-
im grobie. I opłakiwali go, mówiąc:
Ach, mój bracie[a]!
31 A kiedy już go pogrzebali, po-
wiedział do swoich synów: Gdy
umrę, pogrzebcie mnie w tym gro-
bie, w którym został pogrzebany
mąż Boży. Złóżcie moje kości obok
jego kości.
32 Spełni się bowiem *to*, co zawo-
łał na słowo PANA[b] przeciw ołtarzo-
wi w Betel i przeciwko wszystkim
domom wyżyn, które *znajdują się*
w miastach Samarii.
33 *Jednak* po tych wydarzeniach
Jeroboam nie odwrócił się od swo-
jej złej drogi, ale znowu ustanawiał
kapłanów wyżyn z pospólstwa. Kto
tylko chciał, tego poświęcał i *ten*
stawał się kapłanem wyżyn.
34 Sprawa ta stała się *przyczyną*
grzechu dla domu Jeroboama, aby
został wykorzeniony i zgładzony
z powierzchni ziemi[f].

ROZDZIAŁ 14

W TYM czasie zachorował
Abiasz, syn Jeroboama.
2 I Jeroboam powiedział do swojej
żony: Wstań teraz, przebierz się, aby
nie poznano, że jesteś żoną Jerobo-
ama, i idź do Szilo. *Jest* tam prorok
Achiasz[g], który mi powiedział, że
będę królem nad tym ludem.
3 Weź ze sobą dziesięć chle-
bów, placki i dzban miodu i idź do
niego[h]. On ci oznajmi, co się stanie
z dzieckiem.
4 Żona Jeroboama tak uczyniła.
Wstała i poszła do Szilo, i przybyła
do domu Achiasza. Lecz Achiasz już
nie widział, gdyż jego oczy osłabły
z powodu jego starości.
5 A PAN powiedział do Achiasza:
Oto żona Jeroboama nadchodzi,
aby dowiedzieć się czegoś od ciebie
o swoim synu, gdyż jest chory. Po-
wiesz jej tak i tak, bo gdy wejdzie,
będzie udawała kogoś innego.

a Jr 22,18.
b 2Krl 23,16-17.
c 2Sm 12,7; 1Krl 16,2.
d 1Krl 11,30-31.
e 1Krl 12,28; 2Krn 11,15.
f 1Krl 14,10.
1 Hebr kto oddaje mocz na mur; 1Sm 25,22.
g 1Krl 11,29-31.
h 1Sm 9,7-8.
i 1Krl 15,29.

6 Gdy więc Achiasz usłyszał odgłos
jej kroków, gdy wchodziła przez
drzwi, powiedział: Wejdź, żono Je-
roboama. Dlaczego udajesz kogoś
innego? Zostałem posłany do ciebie
z przykrą nowiną.
7 Idź, powiedz Jeroboamowi: Tak
mówi PAN, Bóg Izraela: Mimo że wy-
wyższyłem cię spośród ludu i usta-
nowiłem cię księciem nad moim lu-
dem Izraelem[c];
8 Wyrwałem[d] domowi Dawida kró-
lestwo i dałem je tobie, ty jednak
nie byłeś jak mój sługa Dawid, który
przestrzegał moich przykazań i któ-
ry chodził za mną całym swym ser-
cem, czyniąc tylko to, co jest prawe
w moich oczach;
9 Lecz postępowałeś gorzej niż
wszyscy, którzy byli przed tobą. Ty
bowiem poszedłeś i uczyniłeś sobie
obcych bogów i odlane posągi[e], aby
mnie pobudzić do gniewu, mnie zaś
rzuciłeś za plecy.
10 Dlatego sprowadzę nieszczę-
ście na dom Jeroboama i wytępię
z Jeroboama każdego, aż do naj-
mniejszego szczenięcia[1], każdego
więźnia i opuszczonego w Izraelu,
i usunę ostatki domu Jeroboama,
jak usuwa się gnój, aż do końca.
11 Tego, kto *z domu* Jeroboama
umrze w mieście, zjedzą psy, a tego,
kto umrze na polu, zjedzą powietrz-
ne ptaki, ponieważ tak powiedział
PAN.
12 Ty zaś wstań i idź do swego
domu, *a* gdy wejdziesz do miasta,
dziecko umrze.
13 I cały Izrael będzie je opłaki-
wał, i pogrzebie je, bo jedynie ono
z domu Jeroboama zejdzie do gro-
bu, gdyż w nim znalazło się *coś* do-
brego względem PANA, Boga Izra-
ela, w domu Jeroboama.
14 PAN zaś ustanowi sobie króla
nad Izraelem, który wytępi dom Je-
roboama w tym samym dniu. A co
mówię, *wzbudzi*? I owszem, już
wzbudził[i].

15 I PAN uderzy Izraela *tak*, że *się zachwieje*, jak się chwieje trzcina w wodzie, i wykorzeni Izraela z tej dobrej ziemi, którą dał ich ojcom, i rozproszy ich za rzeką za to, że uczynili sobie gaje, pobudzając PANA do gniewu.
16 I tak porzuci on Izraela z powodu grzechów Jeroboama, który grzeszył i skłonił Izraela do grzechu.
17 Wtedy żona Jeroboama wstała, wyruszyła i przybyła do Tirsy. Gdy przekroczyła próg domu, dziecko umarło.
18 I pogrzebali je, i cały Izrael je opłakiwał zgodnie ze słowem PANA, które zapowiedział przez swego sługę, proroka Achiasza.
19 Pozostałe zaś dzieje Jeroboama, jak walczył i jak królował, są zapisane w kronikach o królach Izraela.
20 A czas, który królował Jeroboam, wynosił dwadzieścia dwa lata. Potem zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Nadab królował w jego miejsce.
21 Roboam zaś, syn Salomona, królował w Judzie. Roboam *miał* czterdzieści jeden lat, gdy zaczął królować, a królował siedemnaście lat w Jerozolimie, w mieście, które PAN wybrał spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby tam przebywało jego imię. Jego matka miała na imię Naama, *była* Ammonitką.
22 I Juda czynił to, co złe w oczach PANA, i swoimi grzechami, które popełniali, pobudzali go do zazdrości[d] bardziej niż to wszystko, co czynili ich ojcowie.
23 Pobudowali sobie bowiem wyżyny, posągi i gaje na każdym wysokim wzgórzu i pod każdym zielonym drzewem.
24 Byli też w tej ziemi sodomici[e]. Postępowali oni według wszystkich obrzydliwości pogan, których PAN wypędził sprzed synów Izraela.
25 A w piątym roku króla Roboama, przeciw Jerozolimie nadciągnął Sziszak, król Egiptu.
26 I zabrał skarby domu PANA oraz skarby domu królewskiego, zabrał wszystko. Zabrał też wszystkie złote tarcze, które wykonał Salomon.
27 Zamiast nich król Roboam wykonał spiżowe tarcze i powierzył je dowódcy straży przybocznej, która strzegła drzwi domu królewskiego.
28 Ilekroć król wchodził do domu PANA, straż je nosiła, a potem odnosiła do wartowni.
29 A pozostałe dzieje Roboama i wszystko, co czynił, czyż nie są zapisane w kronikach[a] królów Judy?
30 I trwała wojna między Roboamem a Jeroboamem po wszystkie dni.
31 Potem Roboam zasnął ze swoimi ojcami i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A jego matka miała na imię Naama, *była* Ammonitką. I jego syn Abijam królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 15

W OSIEMNASTYM roku króla Jeroboama, syna Nebata, Abijam[b] *zaczął* królować nad Judą.
2 Trzy lata królował w Jerozolimie, a jego matka miała na imię Maaka *i była* córką Abiszaloma.
3 Szedł on śladem wszystkich grzechów swego ojca, które popełnił przed nim. Jego serce nie było doskonałe[c] wobec PANA, swego Boga, jak serce Dawida, jego ojca.
4 Jednak ze względu na Dawida PAN, jego Bóg, dał mu pochodnię w Jerozolimie, wzbudzając po nim jego syna i umacniając Jerozolimę;
5 Ponieważ Dawid czynił to, co było prawe w oczach PANA, i nie odstąpił od niczego, co mu rozkazał, przez wszystkie dni swego życia, z wyjątkiem sprawy Uriasza Chetyty.

a 1Krl 14,19; 2Krn 12,15.
b 2Krn 13,1.
c 1Krl 8,1; 11,4; 2Krl 20,3; 1P 5,10.
d Pwt 32,16; Ps 78,58.
e 1Krl 15,12; 22,46; 2Krl 23,7; Rz 1,24-27; 1Kor 6,9.

6 I trwała wojna między Robo-
amem a Jeroboamem przez wszyst-
kie dni jego życia[a].
7 A pozostałe dzieje Abijama
i wszystko, co czynił, czyż nie są
zapisane w kronikach[b] o królach
Judy. I trwała wojna między Abija-
mem a Jeroboamem.
8 Potem Abijam zasnął ze swoimi
ojcami[c] i pogrzebano go w mieście
Dawida. I jego syn Asa królował
w jego miejsce.
9 W dwudziestym roku Jerobo-
ama, króla Izraela, Asa królował
nad Judą.
10 I królował czterdzieści jeden
lat w Jerozolimie. Jego matka mia-
ła na imię Maacha *i była* córką Abi-
szaloma.
11 Asa czynił to, co było prawe
w oczach PANA[f], jak Dawid, jego
ojciec.
12 Usunął z ziemi sodomitów[g]
i wszystkie bożki, które wykonali
jego ojcowie.
13 Również Maachę, swoją matkę,
odsunął od panowania za to, że spo-
rządziła bożka w gaju. Asa zniszczył
więc jej bożka i spalił *go* przy poto-
ku Cedron.
14 I chociaż wyżyny nie zosta-
ły zniszczone, jednak serce Asy
było doskonałe wobec PANA przez
wszystkie jego dni.
15 I wniósł do domu PANA rzeczy
poświęcone przez swego ojca i rze-
czy, które sam poświęcił: srebro,
złoto i naczynia.
16 I między Asą a Baszą, królem
Izraela, trwała wojna przez wszyst-
kie ich dni.
17 Basza, król Izraela, nadciągnął
przeciwko Judzie i rozbudował Ra-
ma[j], aby *nikomu* nie pozwolić wy-
chodzić[k] od Asy, króla Judy, i przy-
chodzić do niego.
18 Asa wziął więc całe srebro i zło-
to, które pozostało w skarbcach
domu PANA i w skarbcach domu
królewskiego, i dał je w ręce swo-
ich sług. Następnie król Asa posłał
ich do Ben-Hadada, syna Tabrimo-
na, syna Chezjona, króla Syrii, któ-
ry mieszkał w Damaszku, mówiąc:
19 Jest przymierze między mną
a tobą, między moim ojcem a two-
im ojcem. Oto posyłam ci dar: sre-
bro i złoto. Idź, zerwij swoje przy-
mierze z Baszą, królem Izraela, aby
odstąpił ode mnie.
20 I Ben-Hadad posłuchał kró-
la Asy, i posłał dowódców swoich
wojsk przeciwko miastom Izraela,
napadł na Ijon[d], Dan i Abel-Bet-Ma-
aka[e] oraz całe Kinerot wraz z całą
ziemią Neftalego.
21 Gdy Basza *o tym* usłyszał, prze-
stał rozbudowywać Rama i miesz-
kał w Tirsie.
22 Wtedy król Asa zwołał cały lud
Judy, bez wyjątku, a lud zabrał
z Rama kamienie i drewno, z któ-
rych Basza budował. I król Asa roz-
budował nimi Gibea Beniamina
oraz Mispę.
23 A pozostałe dzieje Asy, cała jego
potęga i wszystko, co czynił, oraz
miasta, które zbudował, czyż nie są
zapisane w kronikach królów Ju-
dy[h]? Jednak w okresie swojej staro-
ści zachorował na nogi.
24 I Asa zasnął ze swoimi ojcami,
i został pogrzebany z nimi w mie-
ście Dawida, swego ojca. A jego
syn Jehoszafat[i] królował w jego
miejsce.
25 W drugim roku Asy, króla Judy,
nad Izraelem zaczął królować
Nadab, syn Jeroboama i królował
nad Izraelem dwa lata.
26 I czynił to, co złe w oczach
PANA, idąc drogami swego ojca
i w jego grzechu, którym doprowa-
dził Izraela do grzechu.
27 I Basza, syn Achiasza, z domu
Issachara, uknuł spisek przeciw
niemu. Basza zabił go w Gibbeton,
który należał do Filistynów. Nadab
bowiem i cały Izrael oblegali Gib-
beton.

a 1Krl 14,30.
b 2Krn 13,2-20.
c 2Krn 14,1.
d 2Krl 15,29.
e 2Sm 20,14-15.
f 2Krn 14,2.
g 1Krl 14,24; 22,46; Rz 1,26-27.
h 1Krl 14,29; 22,25.
i Mt 1,8.
j Joz 18,25.
k 1Krl 12,27.

28 Basza zabił go w trzecim roku
Asy, króla Judy, i *sam* królował
w jego miejsce.
29 Kiedy zaczął królować, wymor-
dował cały dom Jeroboama i nie po-
zostawił żywej duszy *z rodu* Jerobo-
ama, dopóki nie wytracił go zgod-
nie ze słowem PANA, które wypo-
wiedział przez swego sługę Achia-
sza Szilonitę;
30 Z powodu grzechów Jeroboama,
które popełnił i do których skłonił
Izraela; z powodu rozdrażnienia[d],
którym pobudził do gniewu PANA,
Boga Izraela.
31 A pozostałe dzieje Nadaba
i wszystko, co czynił, czyż nie są za-
pisane w kronikach królów Izraela?
32 I między Asą a Baszą, królem
Izraela, trwała wojna po wszystkie
ich dni.
33 W trzecim roku Asy, króla Judy,
nad całym Izraelem zaczął królo-
wać w Tirsie Basza, syn Achiasza.
I królował przez dwadzieścia czte-
ry lata.
34 I czynił to, co złe w oczach
PANA, idąc drogami Jeroboama
i w jego grzechu, do którego skło-
nił Izraela.

ROZDZIAŁ 16

WTEDY słowo PANA doszło do
Jehu[g], syna Chananiego, prze-
ciw Baszy:
2 Ponieważ wywyższyłem cię z pro-
chu i ustanowiłem cię wodzem nad
swoim ludem[h] Izraelem, a ty po-
szedłeś drogą Jeroboama i skłoni-
łeś do grzechu mój lud, Izraela, aby
mnie pobudzić do gniewu jego grze-
chami;
3 Oto zgładzę potomstwo Baszy
i potomstwo jego domu i postąpię
z twoim domem jak z domem Jero-
boama[i], syna Nebata.
4 Tego, kto *z rodu* Baszy umrze
w mieście, zjedzą psy, a tego, kto
umrze na polu, zjedzą powietrzne
ptaki[a].
5 A pozostałe dzieje Baszy i to, co
czynił, i jego potęga, czyż nie są za-
pisane w kronikach królów Izra-
ela[b]?
6 Potem Basza zasnął ze swoimi
ojcami i został pogrzebany w Tir-
sie[c], a jego syn Ela królował w jego
miejsce.
7 Ponownie przez proroka Jehu,
syna Chananiego, doszło słowo
PANA przeciw Baszy i przeciw jego
domowi za całe zło, które czynił
w oczach PANA, pobudzając go do
gniewu czynami swoich rąk, stając
się podobnym do domu Jeroboama,
i za to, że go zabił[e].
8 W dwudziestym szóstym roku
Asy, króla Judy, nad Izraelem w Tir-
sie zaczął królować Ela, syn Baszy,
i *królował* dwa lata.
9 A jego sługa Zimri[f], dowódca po-
łowy rydwanów, uknuł spisek prze-
ciw niemu, gdy w Tirsie Ela odda-
wał się pijaństwu w domu Arsy, sza-
farza domu *królewskiego* w Tirsie.
10 Zimri wszedł tam, uderzył go
i zabił – w dwudziestym siódmym
roku Asy, króla Judy, i królował
w jego miejsce.
11 A gdy tylko zaczął królować i za-
siadł na swoim tronie, wymordował
cały dom Baszy. Nie pozostawił z
niego nikogo – ani z jego krewnych,
ani przyjaciół – aż do najmniejsze-
go szczenięcia[1].
12 W ten sposób Zimri wytracił
cały dom Baszy zgodnie ze słowem
PANA, które wypowiedział przeciw
Baszy przez proroka Jehu;
13 Z powodu wszystkich grzechów
Baszy i grzechów jego syna Eli, któ-
re popełnili i którymi doprowadzi-
li Izraela do grzechu, pobudzając
PANA, Boga Izraela, do gniewu swy-
mi marnościami.
14 A pozostałe dzieje Eli i wszyst-
ko, co czynił, czyż nie są zapisane
w kronikach królów Izraela[j]?

a 1Krl 14,11.
b 1Krn 16,1; 2Krl 15,36.
c 1Krl 14,17; 15,21.
d Lb 16,30; Pwt 9,8.22; Sdz 2,12.
e 1Krl 15,27-29; Oz 1,4.
f 2Krl 9,31.
g 2Krn 19,2; 20,34.
1 Hebr kto oddaje mocz na mur; 1Sm 25,22.34.
h 1Krl 14,7.
i 1Krl 14,10; 15,29.
j 2Krl 1,18.

15 W dwudziestym siódmym roku
Asy, króla Judy, Zimri królował sie-
dem dni w Tirsie. Lud oblegał wte-
dy Gibbeton, który należy do Fili-
stynów.
16 A gdy lud oblegający *miasto*
usłyszał wieść: Zimri uknuł spi-
sek i zabił króla, wtedy cały Izrael
w tym samym dniu w obozie usta-
nowił królem Omriego, który był do-
wódcą wojska Izraela.
17 Wtedy Omri wyruszył spod Gib-
beton wraz z całym Izraelem i ob-
legli Tirsę.
18 A gdy Zimri zobaczył, że miasto
zostało zdobyte, wszedł do pałacu
domu królewskiego i podpalił nad
sobą dom królewski, i umarł.
19 *Stało się tak* z powodu jego
grzechów, których się dopuścił, czy-
niąc to, co złe w oczach PANA, idąc
drogą Jeroboama[a] i w jego grzechu
– którego się dopuszczał i do które-
go skłonił Izraela.
20 A pozostałe dzieje Zimriego
i spisek, który uknuł, czyż nie są za-
pisane w kronikach królów Izraela?
21 Wtedy lud Izraela podzielił się
na dwie części: połowa ludu szła za
Tibnim, synem Ginata, aby go obwo-
łać królem, a połowa szła za Omrim.
22 Lecz lud, który był za Omrim,
przemógł lud, który był za Tibnim,
synem Ginata. I umarł Tibni, a kró-
lował Omri.
23 W trzydziestym pierwszym roku
Asy, króla Judy, nad Izraelem za-
czął królować Omri *i panował* dwa-
naście lat. W Tirsie królował sześć
lat.
24 I kupił wzgórze Samarii od Sze-
mera za dwa talenty srebra, i po-
budował na tym wzgórzu, a mia-
sto, które zbudował, nazwał Sama-
rią, od imienia właściciela wzgórza,
Szemera.
25 Lecz Omri czynił to, co złe
w oczach PANA, i dopuszczał się
gorszych rzeczy niż wszyscy, którzy
byli przed nim.

a 1Krl 12,28; 15,25.34.
b 1Krl 14,9; 21,25.
c Mt 11,14; Łk 1,17; Rz 11,2.

26 Chodził bowiem wszystkimi
drogami Jeroboama, syna Nebata,
i w jego grzechu, do którego przy-
wiódł Izraela, pobudzając PANA,
Boga Izraela, do gniewu swymi
marnościami.
27 A pozostałe dzieje Omriego,
których dokonał, i jego potęga, któ-
rą pokazywał, czyż nie są zapisane
w kronikach królów Izraela?
28 I Omri zasnął ze swoimi ojca-
mi, i został pogrzebany w Samarii.
A jego syn Achab królował w jego
miejsce.
29 W trzydziestym ósmym roku
Asy, króla Judy, nad Izraelem za-
czął królować Achab, syn Omriego.
Achab, syn Omriego, królował nad
Izraelem w Samarii dwadzieścia
dwa lata.
30 I Achab, syn Omriego, czynił to,
co złe w oczach PANA, bardziej niż
wszyscy, którzy byli przed nim[b].
31 A jakby nie wystarczyło mu po-
pełnianie grzechów Jeroboama,
syna Nebata, to jeszcze pojął za
żonę Jezabel, córkę Etbaala, króla
Sydończyków, i zaczął służyć Baalo-
wi i oddawać mu pokłon.
32 I wzniósł ołtarz dla Baala
w domu Baala, który zbudował
w Samarii.
33 Achab zasadził też gaj. Achab
czynił więcej, by pobudzać PANA,
Boga Izraela, do gniewu niż wszy-
scy królowie Izraela, którzy byli
przed nim.
34 Za jego czasów Chiel z Betel
odbudował Jerycho. Założył funda-
menty na Abiramie, swoim pierwo-
rodnym, a na Segubie, swoim naj-
młodszym *synu*, postawił jego bra-
my – według słowa PANA, które
wypowiedział przez Jozuego, syna
Nuna.

ROZDZIAŁ 17

WTEDY Eliasz Tiszbita[c], *jeden*
z mieszkańców Gileadu, po-

wiedział do Achaba: Jak żyje PAN,
Bóg Izraela, przed którym stoję, nie
będzie w tych latach ani rosy, ani
deszczu jak tylko na moje słowo[a].
2 I doszło do niego słowo PANA:
3 Odejdź stąd, skieruj się na
wschód i skryj się przy potoku Kerit, który jest przed Jordanem.
4 I będziesz pił z potoku, krukom
zaś rozkazałem, aby cię tam żywiły.
5 Poszedł więc i uczynił według
słowa PANA: Poszedł i zamieszkał
przy potoku Kerit, *leżącym* przed
Jordanem.
6 A kruki przynosiły mu chleb
i mięso rano oraz chleb i mięso wieczorem, wodę zaś pił z potoku.
7 Lecz po pewnym czasie potok
wysechł, gdyż nie było deszczu w tej
ziemi.
8 I doszło do niego słowo PANA:
9 Wstań, idź do Sarepty[c] sydońskiej i tam zamieszkaj. Oto rozkazałem tam pewnej kobiecie, wdowie,
aby cię żywiła.
10 Wstał więc i poszedł do Sarepty.
Kiedy przybył do bramy miasta, oto
kobieta, wdowa, zbierała drwa. Zawołał ją i powiedział: Przynieś mi,
proszę, trochę wody w naczyniu,
abym się napił.
11 A gdy szła, by przynieść *wody*,
zawołał ją i powiedział: Przynieś mi
też, proszę, kromkę chleba w swojej ręce.
12 I odpowiedziała: Jak żyje PAN,
twój Bóg, nie mam pieczonego chleba, *mam* tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Oto
zbieram trochę drew, potem przyjdę i przyrządzę to dla siebie i dla
mojego syna. A to zjemy, potem
umrzemy.
13 Wtedy Eliasz powiedział do
niej: Nie bój się. Idź, uczyń, jak powiedziałaś. Najpierw jednak zrób
z tego dla mnie mały podpłomyk
i przynieś mi *go*. Dla siebie zaś
i swego syna zrobisz potem.

a Jk 5,17.

b 1Krl 14,18; 15,29; 2Krn 10,15; Jr 37,2; Mk 12,36.

c Ob 1,20; Łk 4,26.

d Rdz 2,7; Rdz 35,18; Mt 10,28.

14 Tak bowiem powiedział PAN,
Bóg Izraela: Mąka w dzbanie nie
skończy się i oliwy w baryłce nie
braknie aż do dnia, w którym PAN
spuści deszcz na ziemię.
15 Poszła więc i uczyniła według
słowa Eliasza. Ona i on oraz jej dom
jedli przez *wiele* dni.
16 Nie skończyła się mąka w dzbanie ani nie zabrakło oliwy w baryłce
według słowa PANA, które wypowiedział przez Eliasza[b].
17 Po tych wydarzeniach zachorował syn tej kobiety, pani tego domu,
a jego choroba była tak ciężka, że
przestał oddychać.
18 Wtedy powiedziała do Eliasza:
Cóż ja mam z tobą, mężu Boży?
Przyszedłeś do mnie, aby przypomnieć mi mój grzech i uśmiercić
mego syna?
19 I odpowiedział jej: Daj mi swego
syna. I wziął go z jej łona, zaniósł na
górę do pokoju, w którym mieszkał,
i położył go na swoim łóżku.
20 I wołał do PANA, i powiedział:
PANIE, mój Boże, czy także na tę
wdowę, u której mieszkam, chcesz
sprowadzić nieszczęście, uśmiercając jej syna?
21 I rozciągnął się trzykrotnie nad
dzieckiem, i wołał do PANA, i powiedział: PANIE, mój Boże, proszę,
niech dusza tego dziecka wróci do
niego.
22 I PAN wysłuchał głosu Eliasza.
Dusza[d] dziecka wróciła do niego
i ożyło.
23 Wtedy Eliasz wziął dziecko,
zniósł je z pokoju do domu i oddał
je matce. I Eliasz powiedział: Patrz,
twój syn żyje.
24 I kobieta powiedziała do Eliasza: Teraz wiem, że jesteś mężem Bożym i słowo PANA w twoich
ustach jest prawdą.

ROZDZIAŁ 18

PO upływie wielu dni, w trzecim roku, doszło do Eliasza sło-

wo PANA[a]: Idź, pokaż się Achabowi,
a ja ześlę deszcz na ziemię.
2 Eliasz poszedł więc, aby pokazać
się Achabowi. A w Samarii panował
wielki głód.
3 Achab zawołał wówczas Abdia-
sza, który był zarządcą jego domu.
(A Abdiasz bardzo bał się PANA[b].
4 Gdy bowiem Jezabel mordowała
proroków PANA, Abdiasz wziął stu
proroków, ukrył ich po pięćdziesię-
ciu w jaskiniach i żywił ich chlebem
i wodą[c]).
5 I Achab powiedział do Abdiasza:
Przejdź przez ziemię do wszystkich
źródeł wód i do wszystkich poto-
ków. Może znajdziemy trawę, aby-
śmy zachowali przy życiu konie
i muły i nie utracili całego bydła.
6 I podzielili między siebie zie-
mię, którą mieli obejść. Achab po-
szedł jedną drogą, a Abdiasz po-
szedł drugą.
7 A gdy Abdiasz *był* w drodze,
Eliasz wyszedł mu naprzeciw. A on
go poznał, upadł na twarz i powie-
dział: Czy to ty, mój panie, Eliaszu[g]?
8 Odpowiedział mu: To ja jestem.
Idź i powiedz swemu panu: Oto *jest
tu* Eliasz.
9 On zaś powiedział: Czym zgrze-
szyłem, że wydajesz swego sługę
w ręce Achaba, aby mnie zabił?
10 Jak żyje PAN, twój Bóg, nie ma
narodu ani królestwa, gdzie mój
pan nie posłał *ludzi*, aby cię szukać.
A *gdy* powiedziano, że cię nie ma,
wtedy kazał przysięgać królestwom
i narodom, że cię nie znaleziono.
11 A ty teraz mówisz: Idź, powiedz
swemu panu: Oto Eliasz.
12 I stanie się tak, że gdy odejdę
od ciebie, Duch PANA zaniesie cię[j],
nie wiem dokąd. Gdy przyjdę powie-
dzieć Achabowi, a on cię nie znaj-
dzie, wtedy mnie zabije. A twój słu-
ga boi się PANA od swej młodości.
13 Czyż nie powiedziano memu
panu, co uczyniłem, gdy Jezabel
mordowała proroków PANA – jak
ukryłem stu mężczyzn spośród pro-
roków PANA, po pięćdziesięciu
mężczyzn w jaskiniach, i żywiłem
ich chlebem i wodą?
14 A teraz mówisz: Idź, powiedz
swemu panu: Oto Eliasz. On mnie
zabije.
15 Eliasz odpowiedział: Jak żyje
PAN zastępów, przed którego obli-
czem stoję, dziś mu się pokażę.
16 Abdiasz poszedł więc, aby spo-
tkać się z Achabem, i oznajmił mu
to. I Achab wyruszył na spotkanie
z Eliaszem.
17 Kiedy Achab zobaczył Eliasza,
zapytał go: Czy ty jesteś tym, który
dręczy Izrael[d]?
18 Odpowiedział: Nie ja dręczę
Izrael, ale ty i dom twego ojca –
gdyż porzuciliście przykazania PA-
NA[e], a ty poszedłeś za Baalami.
19 Teraz więc poślij *i* zgromadź
przy mnie cały Izrael na górze Kar-
mel[f] oraz czterystu pięćdziesięciu
proroków Baala, a także cztery-
stu proroków z gajów, którzy jada-
ją u stołu Jezabel.
20 Achab posłał więc po wszyst-
kich synów Izraela i zgromadził
proroków na górze Karmel.
21 Wtedy Eliasz zbliżył się do całe-
go ludu i powiedział: Jak długo bę-
dziecie się wahać między dwoma
zdaniami[h]? Jeśli PAN jest Bogiem,
idźcie za nim, a jeśli Baal, idźcie za
nim. A lud nie odpowiedział mu ani
słowa.
22 Wtedy Eliasz powiedział do
ludu: Tylko ja sam[i] pozostałem jako
prorok PANA; a proroków Baala jest
czterystu pięćdziesięciu.
23 Niech nam dadzą dwa cielce.
Niech wybiorą sobie jednego ciel-
ca, porąbią go na części i położą na
drwach, ale ognia niech nie podkła-
dają. Ja również przygotuję drugie-
go cielca i położę na drwach, ale
ognia nie podłożę.

a Rdz 15,1; 2Sm 7,4; Jr 1,4; Ez 1,3; Jon 1,1.
b 1Sm 12,18.
c w. 13.
d 1Krl 21,20.
e 1Sm 12,10; 1Krl 11,33; 2Krn 15,2.
f Joz 19,26.
g 2Krl 1,8.
h 2Krl 17,41; Mt 6,24; 1Kor 10,21-22; 2Kor 6,14-16.
i 1Krl 19,10.14.
j 2Krl 2,16; Ez 3,12.14.

24 Potem wzywajcie imienia swoich bogów, a ja wezwę imienia PANA. A ten Bóg, który odpowie ogniem[a], niech będzie Bogiem. Cały lud odpowiedział: Dobre jest to, co powiedziałeś.

25 Eliasz powiedział więc do proroków Baala: Wybierzcie sobie jednego cielca i przygotujcie go pierwsi, bo was jest więcej. Wzywajcie imienia swoich bogów, ale ognia nie podkładajcie.

26 Wzięli więc cielca, którego im dał, a gdy go przygotowali, wzywali imienia Baala, od poranka aż do południa, mówiąc: O Baalu, wysłuchaj nas! Ale nie było głosu ani odpowiedzi. I podskakiwali wokół ołtarza, który zrobili.

27 A gdy nastało południe, Eliasz naśmiewał[d] się z nich, mówiąc: Wołajcie głośniej, przecież to jest bóg, ale może tylko zamyślił się albo jest zajęty, albo też może jest w drodze, albo może śpi i musi się obudzić.

28 Wołali więc głośno i nacinali się według swego zwyczaju nożami i włóczniami, aż krew z nich tryskała.

29 I kiedy minęło południe, oni dalej prorokowali aż do *czasu* składania ofiary z pokarmów, ale nie było głosu ani odpowiedzi, ani znaku uwagi.

30 Wtedy Eliasz powiedział do całego ludu: Zbliżcie się do mnie. Cały lud zbliżył się więc do niego. On wtedy naprawił zburzony ołtarz PANA.

31 Potem Eliasz wziął dwanaście kamieni[e], według liczby pokoleń synów Jakuba, do którego doszło słowo PANA: Izrael będzie twoje imię.

32 I z tych kamieni zbudował ołtarz w imię PANA[f], i wykopał wokół ołtarza rów zdolny pomieścić dwie miary zboża.

33 Potem ułożył drwa, porąbał cielca na części i położył *go* na drwach. Następnie powiedział: Napełnijcie wodą cztery wiadra i wylejcie *ją* na ofiarę całopalną i na drwa.

34 I powiedział: Powtórzcie to. I powtórzyli. Potem powiedział: Zróbcie to trzeci raz. I zrobili to po raz trzeci.

35 I woda spłynęła dokoła ołtarza. I napełniono wodą także rów.

36 A gdy nadszedł czas składania ofiary z pokarmów, prorok Eliasz zbliżył się i powiedział: PANIE, Boże Abrahama, Izaaka i Izraela[b], niech dziś poznają, że ty jesteś Bogiem w Izraelu[c], a ja twoim sługą, i że na twoje słowo uczyniłem to wszystko.

37 Wysłuchaj mnie, PANIE, wysłuchaj mnie, aby ten lud poznał, że ty, PANIE, *jesteś* Bogiem i że ty z powrotem nawróciłeś jego serca.

38 Wtedy spadł ogień PANA i pochłonął ofiarę całopalną i drwa, i kamienie, i proch. A wodę, która była w rowie, wysuszył.

39 Kiedy cały lud to zobaczył, *wszyscy* upadli na twarz i mówili: PAN jest Bogiem! PAN jest Bogiem!

40 Wtedy Eliasz powiedział do nich: Chwytajcie proroków Baala, niech żaden z nich nie ujdzie. I schwytano ich. A Eliasz sprowadził ich do potoku Kiszon i tam ich zabił.

41 Potem Eliasz powiedział do Achaba: Idź, jedz i pij. Słychać bowiem szum ulewnego deszczu.

42 Achab poszedł więc jeść i pić. A Eliasz wstąpił na szczyt Karmelu. Następnie padł na ziemię i włożył twarz między kolana;

43 I powiedział do swego sługi: Idź teraz i popatrz w stronę morza. Ten poszedł, popatrzył i powiedział: Nie ma nic. Wtedy powiedział: *Idź i* wracaj siedem razy.

44 A za siódmym *razem* powiedział: Oto mała chmurka, jak dłoń człowieka, podnosi się z morza. Wtedy polecił mu: Idź, powiedz

a 1Krn 21,26.
b Wj 3,6; 1Krn 29,18; Dz 3,13.
c 2Krl 19,19; Ps 83,18; Iz 37,20; J 17,23.
d 1Krl 22,15-17; Iz 44,15-17; Prz 1,26.
e Joz 4,3.
f Pwt 18,5; Ps 124,8; Dz 8,16; Kol 3,17; Jk 5,10.

Achabowi: Zaprzęgaj *rydwan* i zjeż-
dżaj, aby cię deszcz nie zatrzymał.
45 Tymczasem niebo zaćmiło się
od chmur i wiatru i spadł ulewny
deszcz. Achab zaś wsiadł *do rydwa-
nu* i pojechał do Jizreel.
46 A ręka PANA była nad Eliaszem.
Przepasał swoje biodra i pobiegł
przed Achabem, aż przybył do Ji-
zreel.

ROZDZIAŁ 19

WTEDY Achab opowiedział Je-
zabel o wszystkim, co Eliasz
uczynił, oraz o tym, jak zabił mie-
czem wszystkich proroków.
2 Jezabel wysłała więc posłańca
do Eliasza ze słowami: Niech to mi
uczynią bogowie i tamto dorzucą,
jeśli jutro o tym czasie twojego ży-
cia nie uczynię takim jak życie jed-
nego z nich.
3 Kiedy to zrozumiał, wstał i od-
szedł, aby *ocalić* swoje życie. Przy-
był do Beer-Szeby, która należy do
Judy, i zostawił tam swego sługę.
4 A sam poszedł na pustynię na je-
den dzień drogi, a gdy tam doszedł,
usiadł pod jałowcem[e] i życzył sobie
śmierci, mówiąc: Dosyć już, PANIE.
Zabierz moją duszę, bo nie jestem
lepszy od swoich ojców.
5 Potem położył się i zasnął pod
tym jałowcem. A wtedy Anioł do-
tknął go[f] i powiedział mu: Wstań
i jedz[g].
6 A gdy spojrzał, oto przy jego gło-
wie leżał placek pieczony na wę-
gielkach i dzban wody. Jadł więc
i pił, i znowu się położył.
7 Anioł PANA wrócił ponownie, do-
tknął go i powiedział: Wstań i jedz,
bo masz przed sobą daleką drogę.
8 Wstał więc i jadł, i pił, i szedł
dzięki mocy tego pokarmu czter-
dzieści dni i czterdzieści nocy[j] aż
do Horebu, góry Boga.

a Rdz 3,9; 16,8.
b Rz 11,3.
c Ez 1,4; 37,9.
d Wj 3,6; Iz 6,2.
e Jon 4,6-7.
f Dz 12,7.
g Dz 10,13.
h 2Krl 8,12-13.
i 2Krl 9,1-3.
j Rdz 7,12; Wj 34,28; Mt 4,2.
k Łk 4,27.

9 Tam wszedł do jaskini, gdzie
przenocował. A oto słowo PANA do-
szło do niego: Co tu robisz, Elia-
szu[a]?
10 Odpowiedział: Byłem bardzo
gorliwy względem PANA, Boga za-
stępów. Synowie Izraela bowiem
porzucili twoje przymierze, zburzy-
li twoje ołtarze i pomordowali mie-
czem twoich proroków[b]. Ja sam tyl-
ko pozostałem i szukają mojej du-
szy, aby mi ją odebrać.
11 Wtedy on powiedział: Wyjdź,
stań na górze przed PANEM. A oto
PAN przechodził, a potężny i gwał-
towny wiatr[c] rozrywał góry i kruszył
skały przed PANEM, *ale* PAN nie
był w tym wietrze. Po wietrze było
trzęsienie ziemi, *ale* PAN nie był
i w tym trzęsieniu ziemi.
12 Po trzęsieniu ziemi był ogień,
ale PAN nie był w ogniu. A po tym
ogniu był cichy i delikatny głos.
13 Gdy Eliasz go usłyszał, zasło-
nił płaszczem swoją twarz[d], wyszedł
i stanął u wejścia do jaskini. A oto
głos przemówił do niego: Co tu ro-
bisz, Eliaszu?
14 A on odpowiedział: Byłem bar-
dzo gorliwy względem PANA, Boga
zastępów. Synowie Izraela bowiem
porzucili twoje przymierze, zburzy-
li twoje ołtarze i pomordowali mie-
czem twoich proroków. Ja sam tyl-
ko pozostałem i szukają mojej du-
szy, aby mi ją odebrać.
15 Ale PAN powiedział do niego:
Idź, wróć tą samą drogą na pusty-
nię Damaszku. A kiedy *tam* przy-
będziesz, namaścisz Chazaela[h] na
króla nad Syrią.
16 A Jehu[i], syna Nimsziego, nama-
ścisz na króla nad Izraelem. Elize-
usza zaś, syna Szafata, z Abel-Me-
chola, namaścisz na proroka po
tobie.
17 I stanie się tak, że ktokolwiek
uniknie miecza Chazaela, tego za-
bije Jehu, a ktokolwiek uniknie
miecza Jehu, *tego* zabije Elizeusz[k].

18 Jednak zachowałem sobie
w Izraelu siedem tysięcy[a], których
kolana nie zginały się przed Baalem
i których usta nie całowały go.

a Iz 1,9; Rz 11,4-5.

19 Odszedł więc stamtąd i znalazł
Elizeusza, syna Szafata, gdy orał.
Dwanaście zaprzęgów *wołów szło*
przed nim, a on *był* przy dwuna-
stym. Eliasz przeszedł obok niego
i wrzucił na niego swój płaszcz.
20 Wtedy opuścił woły, pobiegł za
Eliaszem i powiedział: Pozwól mi
ucałować swego ojca i swoją matkę,
a pójdę za tobą. Odpowiedział: Idź,
wróć. Cóż bowiem ci uczyniłem?
21 Odszedł więc od niego, wziął za-
przęg wołów i zabił je. A na sprzę-
cie tych wołów ugotował ich mię-
so i dał ludowi, a oni jedli. Potem
wstał i poszedł za Eliaszem, i słu-
żył mu.

ROZDZIAŁ 20

WTEDY Ben-Hadad[c], król Syrii,
zebrał całe swoje wojsko, a było
z nim trzydzieści dwóch królów, ko-
nie i rydwany. Wyruszył, obległ Sa-
marię i walczył przeciwko niej.

c 1Krl 15,18; 2Krl 6,24; Am 1,4.

2 I wyprawił posłańców do Acha-
ba, króla Izraela, do miasta, i po-
wiedział mu: Tak mówi Ben-Hadad:
3 Twoje srebro i złoto są moje; tak-
że twoje żony i twoi najpiękniejsi
synowie są moi.
4 Król Izraela odpowiedział: We-
dług twego słowa, królu, mój panie
– twój jestem ja i wszystko, co mam.
5 Potem posłańcy wrócili *do nie-*
go i powiedzieli: Tak powiedział
Ben-Hadad: Wprawdzie posłałem
do ciebie *ludzi*, aby ci powiedzieli:
Oddasz swoje srebro i złoto, swoje
żony i swoich synów oddasz mi.
6 Jednak jutro o tej porze poślę
swoje sługi do ciebie. Oni przeszu-
kują twój dom i domy twoich sług,
a wszystko, co jest cenne w twoich
oczach, wezmą w ręce i zabiorą.
7 Król Izraela zwołał więc wszyst-
kich starszych ziemi i powiedział
im: Rozważcie, proszę, i zobaczcie,
że ten *człowiek* szuka nieszczęścia.
Posłał bowiem do mnie po moje
żony i moich synów, po moje srebro
i złoto, a nie odmówiłem mu.
8 Wszyscy starsi i cały lud odpo-
wiedzieli: Nie słuchaj *go* i nie gódź
się.
9 Odpowiedział więc posłom Ben-
Hadada: Powiedzcie królowi, memu
panu: Wszystko, czego na począt-
ku żądałeś od swego sługi, uczynię.
Lecz tej rzeczy nie mogę uczynić.
Posłańcy odeszli i zanieśli mu od-
powiedź.
10 Ben-Hadad znowu posłał do
niego *sługi* i powiedział: Niech mi
to uczynią bogowie[b] i tamto dorzu-
cą, jeśli starczy prochu Samarii po
pełnej garści dla każdego spośród
całego ludu, który idzie za mną.

b 1Krl 19,2.

11 Król Izraela odpowiedział: Po-
wiedzcie *mu*: Niech się nie chlubi
ten, kto zapina *pas*, jak ten, kto go
odpina.
12 A gdy *Ben-Hadad* usłyszał to
słowo – a właśnie pił z królami
w namiotach – powiedział do swo-
ich sług: Ruszajcie. I ruszyli na
miasto.
13 A oto pewien prorok przyszedł
do Achaba, króla Izraela, i powie-
dział: Tak mówi PAN: Czy widzisz
cały ten wielki tłum? Oto wydam go
dziś w twoje ręce, abyś wiedział, że
ja jestem PANEM.
14 Wtedy Achab zapytał: Przez
kogo? Odpowiedział: Tak mówi PAN:
Przez sługi książąt prowincji. Zapy-
tał dalej: Kto rozpocznie bitwę? Od-
powiedział mu: Ty.
15 Dokonał więc przeglądu sług
książąt prowincji i *było* ich dwu-
stu trzydziestu dwóch. A po nich
policzył cały lud, wszystkich synów
Izraela, i było ich siedem tysięcy.
16 I wyruszyli w południe. A Ben-
Hadad oddawał się pijaństwu[d] w na-

d 1Krl 16,9.

miotach, a z nim trzydziestu dwóch
królów, którzy go wspierali.
17 Wyszli więc jako pierwsi słudzy
książąt prowincji. Gdy Ben-Hadad
posłał *sługę*, powiedziano mu: Lu-
dzie wyszli z Samarii.
18 Polecił: Jeśli wyszli *prosić* o po-
kój, pojmijcie ich żywych, również
jeśli wyszli walczyć, pojmijcie ich
żywych.
19 Wyszli więc z miasta słudzy
książąt prowincji oraz wojsko ra-
zem z nimi.
20 A każdy pokonał swego prze-
ciwnika, tak że Syryjczycy ucie-
kli, a Izrael ich ścigał. Ben-Hadad,
król Syrii, również uciekł na koniu
i z jeźdźcami.
21 Potem król Izraela wyruszył
i pobił konie i rydwany, a zadał Sy-
ryjczykom wielką klęskę.
22 Prorok znowu przyszedł do kró-
la Izraela i powiedział mu: Idź,
wzmocnij się, rozważ i zastanów
się, co masz czynić. Po roku bo-
wiem król Syrii nadciągnie prze-
ciwko tobie[b].
23 Wtedy słudzy króla Syrii po-
wiedzieli do niego: Ich bogowie są
bogami gór, dlatego nas pokonali.
Walczmy jednak z nimi na równinie
i na pewno ich pokonamy.
24 Tak więc uczyń: Usuń każdego
z królów z jego stanowiska, a na ich
miejsce ustanów dowódców.
25 Następnie odlicz sobie wojska
takiego jak *to* wojsko, które ci po-
legło, koni jak tamte konie i rydwa-
nów jak tamte rydwany. Wtedy sto-
czymy z nimi bitwę na równinie i na
pewno ich pokonamy. I posłuchał
ich głosu, i tak uczynił.
26 A gdy upłynął rok, Ben-Hadad
dokonał przeglądu Syryjczyków
i nadciągnął do Afek[c], aby walczyć
z Izraelem.
27 Również u synów Izraela doko-
nano przeglądu, a gdy się zebrali,
wyruszyli przeciwko nim. I synowie
Izraela rozbili obóz przed nimi jak
dwa małe stadka kóz. Syryjczycy zaś
napełnili ziemię.
28 Wtedy przyszedł mąż Boży i mó-
wił do króla Izraela: Tak mówi PAN:
Ponieważ Syryjczycy powiedzieli:
PAN jest Bogiem gór, a nie jest Bo-
giem równin, wydam cały ten wielki
tłum w twoje ręce, abyście wiedzie-
li, że ja jestem PANEM[a].
29 Obozowali jedni naprzeciw dru-
gich przez siedem dni. A siódmego
dnia stoczyli bitwę i synowie Izra-
ela pobili w jednym dniu sto tysięcy
pieszych spośród Syryjczyków.
30 Pozostali zaś uciekli do Afek, do
miasta, i runął mur na dwadzieścia
siedem tysięcy pozostałych męż-
czyzn. Ben-Hadad uciekł i wszedł
do miasta, gdzie *ukrył się* w we-
wnętrznej komnacie.
31 Wtedy jego słudzy powiedzie-
li mu: Oto słyszeliśmy, że króle-
wie domu Izraela są królami miło-
siernymi. Pozwól, proszę, że włoży-
my wory na nasze biodra, powrozy
na nasze głowy i wyjdziemy do kró-
la Izraela, może zostawi nas przy
życiu.
32 Opasali więc worami swoje bio-
dra, *włożyli* powrozy na swoje gło-
wy, przyszli do króla Izraela i po-
wiedzieli: Ben-Hadad, twój sługa,
mówi: Proszę, zachowaj moją du-
szę przy życiu. Zapytał: Czy jeszcze
żyje? To jest mój brat.
33 Ci ludzie wzięli to za dobry
znak i szybko podchwycili *to słowo*
od niego, i powiedzieli: Twój brat
Ben-Hadad. On zaś powiedział: Idź-
cie i przyprowadźcie go. Ben-Hadad
wyszedł więc do niego i kazał mu
wsiąść na rydwan.
34 *Ben-Hadad* powiedział do nie-
go: Miasta, które mój ojciec zabrał
twemu ojcu[d], zwrócę, a ty uczynisz
sobie ulice w Damaszku, jak uczynił
mój ojciec w Samarii. *I odpowie-
dział*: Puszczę cię wolno na podsta-
wie tego przymierza. Tak więc za-

a Wj 6,7; 16,12; 1J 5,13.
b 2Sm 11,1.
c Joz 13,4.
d 1Krl 15,20.

warł z nim przymierze i puścił go wolno.

35 Wtedy pewien mąż spośród synów proroków[a] powiedział do swego bliźniego na słowo PANA: Uderz mnie, proszę. Ale ten człowiek nie chciał go uderzyć.

36 I powiedział mu: Ponieważ nie posłuchałeś głosu PANA[b], oto gdy tylko odejdziesz ode mnie, zabije cię lew. A gdy odszedł od niego, spotkał go lew i zabił go.

37 Potem spotkał drugiego mężczyznę i powiedział mu: Uderz mnie, proszę. Człowiek ten tak go uderzył, że go zranił.

38 Prorok poszedł więc i czekał na króla na drodze, i zmienił swój wygląd dzięki zasłonie na twarzy.

39 A gdy król przejeżdżał, zawołał do króla: Twój sługa wszedł w sam środek bitwy, a oto podszedł pewien mężczyzna i przyprowadził do mnie człowieka, i powiedział: Pilnuj tego człowieka. Jeśli ci się wymknie, zapłacisz swoim życiem za jego życie albo zapłacisz talent srebra.

40 A gdy twój sługa zajął się tym i owym, on zniknął. Król Izraela powiedział do niego: Taki *jest* twój wyrok, ty sam rozstrzygnąłeś *tę* sprawę.

41 Wtedy on szybko zdjął zasłonę z twarzy i król Izraela rozpoznał, że jest on jednym z proroków.

42 I powiedział do niego: Tak mówi PAN: Ponieważ wypuściłeś ze swojej ręki człowieka przeznaczonego na śmierć, swoim życiem zapłacisz za jego życie i swoim ludem za jego lud.

43 Król Izraela odszedł więc do swego domu smutny i rozgniewany i przybył do Samarii.

ROZDZIAŁ 21

PO tych wydarzeniach miała miejsce taka sprawa: Nabot Jizreelita[f] miał winnicę, która znajdowała się w Jizreel obok pałacu Achaba, króla Samarii.

2 I Achab powiedział do Nabota: Daj mi swoją winnicę, abym zrobił sobie z niej ogród warzywny, gdyż *leży* ona blisko mojego domu. Dam ci za nią lepszą winnicę albo – jeśli wolisz – dam ci pieniędzy według wartości.

3 Nabot odpowiedział Achabowi: Nie daj, PANIE, abym ci dał dziedzictwo swoich ojców.

4 Achab przyszedł więc do swego domu smutny i zagniewany z powodu słów, które Nabot Jizreelita wypowiedział do niego: Nie dam ci dziedzictwa swoich ojców. I położył się na swoim łożu, odwrócił swoją twarz i nie jadł chleba.

5 Wtedy przyszła do niego Jezabel, jego żona, i zapytała go: Czemu twój duch jest tak smutny, że nie *chcesz* jeść chleba?

6 Odpowiedział jej: Bo rozmawiałem z Nabotem Jizreelitą i powiedziałem mu: Daj mi swoją winnicę za pieniądze albo – jeśli chcesz – dam ci za nią *inną* winnicę. Lecz *on* odpowiedział: Nie dam ci swojej winnicy.

7 Jego żona Jezabel powiedziała do niego: Czyż nie ty teraz sprawujesz *władzę* nad królestwem Izraela? Wstań, jedz chleb i bądź dobrej myśli. Ja dam ci winnicę Nabota Jizreelity.

8 Napisała więc listy w imieniu Achaba, opieczętowała *je* jego pieczęcią i wysłała te listy do starszych i do dostojników, którzy *byli* w jego mieście i mieszkali z Nabotem.

9 W listach tak napisała: Ogłoście post i posadźcie Nabota przed ludem.

10 I postawcie przed nim dwóch synów Beliala[c], aby zaświadczyli[d] przeciwko niemu, mówiąc: Złorzeczyłeś Bogu[e] i królowi. Potem wyprowadźcie go i ukamienujcie, aby umarł.

a 2Krl 2,3; 5,22.
b Jr 3,25; 44,23.
c Sdz 19,22; 1Sm 2,12; 23,6.
d Pwt 19,15; Mt 26,59-60.
e Mk 9,3; Dz 6,11.
f 2Krl 9,21; 9,25-26.

11 I mężczyźni tego miasta, miano-
wicie starsi i dostojnicy mieszkają-
cy w jego mieście, uczynili tak, jak
im poleciła Jezabel, zgodnie z tym,
co *było* napisane w listach, które do
nich wysłała.
12 Ogłosili post i posadzili Nabota
przed ludem.
13 Potem przyszło dwóch synów
Beliala i usiadło przed nim. Ci nie-
godziwi ludzie zaświadczyli prze-
ciwko niemu, *czyli* przeciw Nabo-
towi, przed ludem, mówiąc: Nabot
złorzeczył Bogu i królowi. I wypro-
wadzili go za miasto, i ukamienowa-
li go, i umarł.
14 I posłali do Jezabel wiado-
mość: Nabot został ukamienowany
i umarł.
15 A gdy Jezabel usłyszała, że Na-
bot został ukamienowany i umarł,
powiedziała do Achaba: Wstań, weź
w posiadanie winnicę Nabota Jizre-
elity, której nie chciał dać ci za pie-
niądze. Nabot bowiem nie żyje, ale
umarł.
16 Kiedy Achab usłyszał, że Na-
bot umarł, wstał i poszedł do win-
nicy Nabota Jizreelity, aby ją wziąć
w posiadanie.
17 Wtedy słowo PANA doszło[g] do
Eliasza Tiszbity[h]:
18 Wstań, zejdź naprzeciw Acha-
ba, króla Izraela, który przebywa
w Samarii. Oto *jest* w winnicy Na-
bota, do której zszedł, aby ją wziąć
w posiadanie.
19 I powiesz takie słowa: Tak mówi
PAN: Czy zabiłeś i wziąłeś w posia-
danie? Powiesz mu jeszcze: Tak
mówi PAN: Na miejscu, gdzie psy
lizały krew Nabota, psy będą lizać
twoją krew[j], właśnie twoją.
20 Achab powiedział do Eliasza:
Już mnie znalazłeś, mój wrogu[l]?
Odpowiedział: Znalazłem, gdyż
zaprzedałeś się, aby czynić zło
na oczach PANA[m].
21 Oto sprowadzę na ciebie zło
i usunę twoich potomków, i wytępię
z domu Achaba każdego, aż do naj-
mniejszego szczenięcia[1], każdego
więźnia i opuszczonego w Izraelu.
22 I postąpię z twoim domem jak
z domem Jeroboama[a], syna Nebata,
i z domem Baszy[b], syna Achiasza,
z powodu obrazy, którą pobudziłeś
mnie do gniewu i przywiodłeś Izra-
ela do grzechu.
23 Także o Jezabel PAN powie-
dział: Psy zjedzą Jezabel przy mu-
rze Jizreel[c].
24 Tego, kto z domu Achaba umrze
w mieście, zjedzą psy, a tego, kto
umrze na polu, zjedzą ptaki po-
wietrzne[d].
25 Nie było bowiem nikogo takie-
go jak Achab[e], kto by się zaprzedał,
aby czynić niegodziwość na oczach
PANA, do czego skłoniła go Jezabel,
jego żona.
26 Postępował bardzo obrzydliwie,
chodząc za bożkami całkowicie tak
samo, jak czynili Amoryci, których
PAN wygnał przed synami Izraela.
27 Kiedy Achab usłyszał te słowa,
rozdarł swoje szaty, włożył wór na
swoje ciało, pościł[f], spał w worze
i chodził pokornie.
28 Wtedy słowo PANA doszło do
Eliasza Tiszbity:
29 Czy widziałeś, jak Achab upoko-
rzył się przede mną? Ponieważ upo-
korzył się przede mną, nie sprowa-
dzę tego nieszczęścia za jego dni[i];
ale sprowadzę nieszczęście na jego
dom za dni jego syna.

ROZDZIAŁ 22

A PRZEZ trzy lata nie było woj-
ny między Syrią a Izraelem.
2 I w trzecim roku Jehoszafat[k], król
Judy, przyjechał do króla Izraela.
3 Wtedy król Izraela powiedział do
swoich sług: Czy wiecie, że Ramot-
Gilead[n] należy do nas? A my zwle-
kamy z odebraniem go z ręki kró-
la Syrii.

1 Hebr Kto oddaje mocz na mur; 1Krl 14,10.
a 1Krl 15,29.
b 1Krl 16,3.
c 2Krl 9,10; 9,30-37.
d 1Krl 14,11; 16,4.
e 1Krl 16,30-33.
f Rdz 37,34.
g 1Krl 18,1; Rdz 15,1; 2Sm 7,4.
h 1Krl 17,1; 2Krn 21,12; Ml 4,5.
i Ez 33,10-11; Mi 7,18; Rz 2,4; 1P 5,5; 2P 3,9.
j 1Krl 22,38; 2Krl 9,25-26.
k 1Krl 15,24.
l 1Krl 18,17.
m 1Krl 21,25; 2Krl 17,17.
n Pwt 4,43.

4 Zapytał więc Jehoszafata: Czy wyruszysz ze mną na wojnę do Ramot-Gilead? Jehoszafat odpowiedział królowi Izraela: Ja tak, jak i ty, mój lud tak, jak i twój lud[a], moje konie, jak i twoje konie.
5 Jehoszafat powiedział jeszcze królowi Izraela: Zapytaj dziś, proszę, o słowo PANA[c].
6 Król Izraela zebrał więc około czterystu proroków i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mam *tego* zaniechać? Odpowiedzieli mu: Wyrusz, bo PAN wyda *je* w ręce króla.
7 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tu jeszcze jakiegoś proroka PANA, abyśmy mogli go zapytać[d]?
8 Król Izraela odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden człowiek, przez którego moglibyśmy radzić się PANA, ale ja go nienawidzę, bo nie prorokuje mi nic dobrego, tylko to, co złe. Jest to Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat powiedział: Niech król tak nie mówi.
9 Wtedy król Izraela zawołał pewnego dworzanina i polecił mu: Przyprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli.
10 Tymczasem król Izraela i Jehoszafat, król Judy, siedzieli na swoich tronach ubrani w królewskie szaty na placu przed wejściem do bramy Samarii, a przed nimi prorokowali wszyscy prorocy.
11 A Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i powiedział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz bódł Syryjczyków, aż ich wytępisz.
12 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.
13 Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto teraz słowa proroków jednomyślnie przekazują królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów to, co dobre.
14 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę mówił to, co PAN mi powie[b].
15 A gdy przyszedł do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę do Ramot-Gilead, czy mamy *tego* zaniechać? Odpowiedział: Wyrusz, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.
16 I król powiedział do niego: Ileż razy mam cię zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego *jak tylko* prawdę w imieniu PANA?
17 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce niemające pasterza[e]. A PAN powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju.
18 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe?
19 *Tamten* powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie[f], a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy[g].
20 I PAN zapytał: Kto zwiedzie Achaba[h], aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ tam? I jeden mówił tak, a drugi inaczej.
21 Wtedy wystąpił duch i stanął przed PANEM, mówiąc: Ja go zwiodę. PAN go zapytał: Jak?
22 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. *PAN* mu powiedział: Zwiedziesz *go*, na pewno ci się uda. Idź i tak uczyń[i].
23 Teraz więc PAN włożył ducha kłamliwego w usta tych wszystkich twoich proroków[j], gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście.
24 Wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, podszedł do Micheasza i uderzył go w policzek[k], mówiąc: Którędy od-

a 2Krl 3,7.
b Lb 22,38; 24,13; 2Krn 18,12-13.
c Sdz 20,18; 2Krn 18,4.
d 2Krl 3,11.
e Lb 27,17; 2Krn 18,16; Jr 50,6; Mt 9,36.
f Iz 6,1; Ez 1,26-28; Dn 7,9-10,
g Hi 1,6; 2,1; Ps 103,20-21; Za 1,10.
h 2Krn 18,19.
i Sdz 9,23; Hi 12,16; Ps 109,17; 2Tes 2,10-12; Obj 17,17.
j Ez 14,9.
k 2Krn 18,23; Mk 14,68; Dz 23,2.

szedł ode mnie Duch PANA, aby mó-
wić z tobą?
25 Micheasz odpowiedział: Ty sam
to zobaczysz tego dnia, kiedy wej-
dziesz do najskrytszej komnaty, aby
się ukryć.
26 Król Izraela powiedział: Weź
Micheasza i zaprowadź go do Amo-
na, namiestnika miasta, i do Jo-
asza, syna króla.
27 I powiesz: Tak mówi król:
Wtrąćcie tego *człowieka* do więzie-
nia i żywcie go chlebem utrapienia
i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju.
28 Ale Micheasz odpowiedział: Je-
śli rzeczywiście wrócisz w poko-
ju, to PAN nie mówił przeze mnie[b].
I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie.
29 Tak więc król Izraela i Jehosza-
fat, król Judy, wyruszyli do Ramot-
Gilead.
30 I król Izraela powiedział do Je-
hoszafata: Przebiorę się i pójdę na
bitwę, ty zaś ubierz się w swoje sza-
ty. Następnie król Izraela przebrał
się i poszedł na bitwę.
31 A król Syrii rozkazał swoim
trzydziestu dwom dowódcom ry-
dwanów: Nie walczcie ani z małym,
ani z wielkim, tylko z samym kró-
lem Izraela.
32 A gdy dowódcy rydwanów zo-
baczyli Jehoszafata, powiedzieli:
Na pewno on jest królem Izraela.
I zwrócili się przeciwko niemu, aby
z nim walczyć, ale Jehoszafat wydał
okrzyk.
33 Kiedy dowódcy rydwanów zoba-
czyli, że on nie jest królem Izraela,
odstąpili od niego.
34 A pewien mężczyzna na śle-
po naciągnął łuk i ugodził króla
Izraela między spojenia pancerza.
A ten powiedział swojemu woźnicy:
Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy,
bo jestem ranny.
35 I bitwa wzmogła się tego dnia.
Król stał w rydwanie naprzeciw
Syryjczyków i wieczorem umarł,
a krew spływała z *jego* rany na dno
rydwanu.
36 O zachodzie słońca w obozie
wydano rozkaz: Każdy do swego
miasta i każdy do swojej ziemi.
37 Tak więc król umarł i przywie-
ziono go do Samarii, i pogrzebano
go w Samarii.
38 A gdy myto rydwan w sadzawce
Samarii, psy lizały jego krew, myto
także jego zbroję, według słowa
PANA, które zapowiedział[a].
39 A pozostałe sprawy Achaba
i wszystko, co uczynił, oraz dom
z kości słoniowej, który wzniósł,
a także wszystkie miasta, które zbu-
dował – czy nie są opisane w kroni-
kach królów Izraela[c]?
40 I Achab zasnął ze swymi ojca-
mi, a królował jego syn Achazjasz
w jego miejsce.
41 A Jehoszafat, syn Asy, zaczął
królować nad Judą w czwartym
roku Achaba, króla Izraela.
42 Jehoszafat miał trzydzieści pięć
lat, gdy zaczął królować, a dwadzie-
ścia pięć lat królował w Jerozo-
limie. Jego matka *miała* na imię
Azuba *i była* córką Szilchiego.
43 I szedł wszystkimi drogami Asy,
swego ojca, i nie zboczył z nich,
czyniąc to, co było dobre w oczach
PANA. Jednak wyżyn nie usunięto.
Lud bowiem jeszcze składał ofiary
i palił kadzidło na wyżynach.
44 Jehoszafat także zawarł pokój
z królem Izraela.
45 A pozostałe sprawy Jehoszafata
i jego potęga, którą pokazywał, i to,
jak walczył – czyż nie są zapisane
w kronikach królów Judy?
46 Usunął też z ziemi resztę sodo-
mitów[d], którzy pozostali za dni Asy,
jego ojca.
47 W tym czasie nie *było* króla
w Edomie. Królem był namiestnik.
48 Jehoszafat zbudował okręty
Tarszisz, aby płynęły do Ofiru po
złoto. Lecz nie dopłynęły, bo okręty
rozbiły się w Esjon-Geber.

a 1Krl 21,19.
b Lb 16,29; Pwt 18,20-22.
c 1Krl 14,19; 15,23.
d 1Krl 14,24; 15,12; Rdz 19,5; Pwt 23,1; Sdz 19,22; Rz 1,26-27; 1Kor 6,9; 1Tm 1,10; Jud 1,7.

49 Wtedy Achazjasz, syn Achaba,
powiedział do Jehoszafata: Niech
moi słudzy płyną na okrętach z two-
imi sługami. Ale Jehoszafat nie
chciał.
50 I Jehoszafat zasnął ze swymi
ojcami, i został pogrzebany wraz
z nimi w mieście Dawida, swego
ojca. W jego miejsce królował jego
syn Joram.
51 Achazjasz, syn Achaba, zaczął
królować nad Izraelem w Samarii
w siedemnastym roku Jehoszafata,
króla Judy, i królował nad Izraelem
dwa lata.
52 Czynił to, co złe w oczach PANA,
idąc drogą swego ojca, drogą swej
matki i drogą Jeroboama, syna Ne-
bata, który przywiódł Izraela do
grzechu.
53 Służył bowiem Baalowi, odda-
wał mu pokłon[a] i pobudzał do gnie-
wu PANA, Boga Izraela, według
wszystkiego, co czynił jego ojciec.

a 1Krl 16,3.

Druga Księga Królewska

ROZDZIAŁ 1

PO śmierci Achaba[a] Moab[b] zbun-
tował się przeciw Izraelowi.
2 A Achazjasz[c] wypadł przez kratę
swej górnej komnaty w Samarii i za-
chorował. Wyprawił więc posłań-
ców, mówiąc im: Idźcie i zapytajcie
Belzebuba[e], boga Ekronu[f], czy wy-
zdrowieję z tej choroby.
3 Lecz Anioł PANA powiedział do
Eliasza Tiszbity[g]: Wstań, wyjdź na-
przeciw posłańcom króla Sama-
rii i powiedz im: Czyż nie ma Boga
w Izraelu, że idziecie radzić się Bel-
zebuba, boga Ekronu?
4 Dlatego tak mówi PAN: Z łoża,
na które się położyłeś, już nie
wstaniesz, ale na pewno umrzesz.
I Eliasz odszedł.
5 A gdy posłańcy wrócili do niego,
zapytał ich: Czemu wróciliście?
6 Odpowiedzieli mu: *Pewien* czło-
wiek wyszedł nam naprzeciw i po-
wiedział do nas: Idźcie, wróćcie do
króla, który was posłał, i powiedz-
cie mu: Tak mówi PAN: Czyż nie ma
Boga w Izraelu, że posyłasz posłań-
ców, aby się radzić Belzebuba, boga
Ekronu? Z tego powodu z łoża, na
którym się położyłeś, nie wstaniesz,
ale na pewno umrzesz.
7 I zapytał ich: Jak wyglądał ten
człowiek, który wyszedł wam na-
przeciw i powiedział do was te
słowa?
8 Odpowiedzieli mu: Był to owło-
siony mężczyzna, przepasany skó-
rzanym pasem na biodrach[i]. I po-
wiedział: To Eliasz Tiszbita[j].
9 Posłał więc do niego pięćdzie-
siątnika wraz z jego pięćdziesięcio-
ma. Ten podszedł do niego, a oto
siedział na szczycie góry. Powie-
dział mu: Mężu Boży, król rozkazał,
abyś zszedł.
10 Eliasz zaś odpowiedział pięć-
dziesiątnikowi: Jeśli jestem mężem
Bożym, niech ogień spadnie z nie-
ba[d] i pochłonie ciebie oraz twoich
pięćdziesięciu. Wtedy spadł ogień
z nieba i pochłonął go oraz jego
pięćdziesięciu.
11 Znowu posłał do niego drugiego
pięćdziesiątnika wraz z jego pięć-
dziesięcioma. Ten powiedział do
niego: Mężu Boży, tak mówi król:
Zejdź natychmiast.
12 A Eliasz odpowiedział mu: Jeśli
jestem mężem Bożym, niech spad-
nie ogień z nieba i pochłonie ciebie
oraz twoich pięćdziesięciu. Wtedy
ogień Boży spadł z nieba i pochło-
nął go oraz jego pięćdziesięciu.
13 Wtedy znowu posłał trzeciego
pięćdziesiątnika wraz z jego pięć-
dziesięcioma. Poszedł więc trze-
ci pięćdziesiątnik, a gdy przybył,
upadł na kolana przed Eliaszem
i poprosił go pokornie: Mężu Boży[h],
proszę, niech moje życie i życie
twoich pięćdziesięciu sług będzie
cenne w twoich oczach.
14 Oto ogień spadł z nieba i po-
chłonął dwóch poprzednich pięć-
dziesiątników wraz z ich pięćdzie-
sięcioma. Teraz więc niech moje ży-
cie będzie cenne w twoich oczach.
15 Wtedy Anioł PANA powiedział do
Eliasza: Zejdź z nim, nie bój się go.
Wstał więc i zszedł z nim do króla.
16 I powiedział mu: Tak mówi PAN:
Ponieważ wysłałeś posłańców, aby
radzić się Belzebuba, boga Ekro-
nu, jakby nie było Boga w Izraelu,
którego można pytać o jego słowo,

a 2Krl 3,5.
b 2Sm 8,2.
c 1Krl 22,40.
d 1Krl 18,36-38; Łk 9,54.
e ww. 3.6.16; Mt 10,25; 12,24; Mk 3,22; Łk 11,15.
f 1Sm 5,10; 1Krl 11,33.
g 1Krl 17,1; 2Krl 9,36.
h Pwt 33,1; Sdz 13,6; 1Sm 2,27; 1Krl 12,22; Ne 12,36; 1Tm 6,11; 2Tm 3,17.
i Za 13,4; Mt 3,4; Mk 1,6.
j 1Krl 18,7.

z tego powodu z łoża, na którym się położyłeś, nie wstaniesz, ale na pewno umrzesz.

17 Umarł więc zgodnie ze słowem PANA[a], które wypowiedział Eliasz. A ponieważ nie miał syna, królował w jego miejsce Joram[b] – w drugim roku Jorama, syna Jehoszafata, króla Judy.

18 A pozostałe dzieje Achazjasza, które czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela[d]?

ROZDZIAŁ 2

I KIEDY PAN miał unieść[e] Eliasza wśród wichru do nieba, Eliasz[f] wyruszył z Elizeuszem z Gilgal[g].

2 I Eliasz powiedział do Elizeusza: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Betel. Elizeusz odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Przyszli więc do Betel.

3 Wtedy synowie proroków[j], którzy *byli* w Betel, wyszli do Elizeusza i zapytali go: Czy wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej głowy? Odpowiedział: Wiem, *lecz* milczcie.

4 A Eliasz ponownie powiedział mu: Elizeuszu, proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Jerycha. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Przyszli więc do Jerycha.

5 Wtedy synowie proroków, którzy byli w Jerychu, zapytali Elizeusza: Czy wiesz, że PAN dzisiaj zabierze twego pana znad twojej głowy? Odpowiedział: Tak, wiem, lecz milczcie.

6 Eliasz znowu powiedział mu: Proszę, zostań tu, bo PAN posyła mnie do Jordanu. Odpowiedział: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Szli więc dalej obydwaj.

a Lb 3,16; 36,5; Pwt 34,5; Joz 22,9; 2Krn 35,6; Jon 3,3.
b 2Krl 3,1; 8,16.
c Wj 14,21-22; Joz 3,16.
d 1Krl 14,19; Ne 12,23.
e Rdz 5,24; Dz 1,9.
f 1Krl 19,16.
g Joz 5,9.
h 2Krl 6,17; Ps 104,3-4; Hbr 1,14.
i 2Krl 2,10.
j 1Krl 20,35; 2Krl 2,5.
k 1Krl 18,12; Ez 8,3; Dz 8,39.

7 A pięćdziesięciu mężów spośród synów proroków poszło i stanęło naprzeciwko *nich* z daleka. Oni zaś obaj stanęli nad Jordanem.

8 Wtedy Eliasz wziął swój płaszcz, zwinął go i uderzył nim wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony, tak że przeszli obaj po suchej ziemi[c].

9 A gdy przeszli, Eliasz powiedział do Elizeusza: Proś *o to*, co mam dla ciebie uczynić, zanim będę od ciebie zabrany. Elizeusz odpowiedział: Proszę, niech spocznie na mnie podwójna część twojego ducha;

10 On zaś powiedział: Poprosiłeś o trudną rzecz. Jeśli mnie zobaczysz, gdy będę zabierany od ciebie, tak ci się stanie. Lecz jeśli nie, to się nie stanie.

11 Kiedy więc szli i rozmawiali, oto ognisty rydwan i ogniste konie oddzieliły ich obu[h]. I Eliasz wstąpił wśród wichru do nieba.

12 Elizeusz zaś zobaczył to i zawołał: Mój ojcze, mój ojcze[i]! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze. I nie zobaczył go już więcej. Chwycił swoje szaty i rozdarł je na dwie części.

13 Potem podniósł płaszcz Eliasza, który spadł z niego, zawrócił i stanął nad brzegiem Jordanu;

14 I wziął płaszcz Eliasza, który spadł z niego, uderzył nim wody i powiedział: Gdzie jest PAN, Bóg Eliasza? Również gdy on uderzył nim wody, rozdzieliły się na dwie strony. I Elizeusz przeszedł.

15 A gdy synowie proroków, którzy *byli* w Jerychu, zobaczyli go z naprzeciwka, powiedzieli: Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu. Wyszyli mu więc naprzeciw i pokłonili mu się aż do ziemi.

16 I powiedzieli do niego: Oto teraz wśród twoich sług jest pięćdziesięciu dzielnych mężczyzn. Proszę, niech idą i niech szukają twego pana; może Duch PANA uniósł go[k] i spuścił na jakąś górę albo w jakąś

dolinę. Lecz on powiedział: Nie posyłajcie.

17 A gdy tak nalegali, aż do uprzykrzenia[b], powiedział: Poślijcie. Posłali więc tych pięćdziesięciu mężczyzn, którzy szukali przez trzy dni, lecz nie znaleźli go.

18 A gdy wrócili do niego – bo przebywał w Jerychu – powiedział do nich: Czyż nie mówiłem wam: Nie idźcie?

19 Potem ludzie tego miasta powiedzieli do Elizeusza: Oto położenie tego miasta jest dobre – jak ty, mój panie, widzisz. Lecz woda jest niedobra i ziemia nieurodzajna.

20 Wtedy powiedział: Przynieście mi nowy dzbanek i włóżcie do niego soli. I przynieśli mu.

21 Wówczas poszedł do źródła wód, wrzucił do niego sól i powiedział: Tak mówi PAN: Uzdrowiłem te wody, już nie wyjdzie stąd ani śmierć, ani nieurodzaj.

22 Wody więc zostały uzdrowione *i są takie* aż do dziś, według słowa Elizeusza[e], które wypowiedział.

23 Potem wyruszył stamtąd do Betel. A gdy podążał drogą, małe dzieci wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc mu: Wstąp łysy, wstąp łysy!

24 On zaś odwrócił się, spojrzał na nie i przeklął je w imieniu PANA[f]. Wtedy dwie niedźwiedzice wyszły z lasu i rozszarpały czterdzieścioro dwoje dzieci spośród nich.

25 Stamtąd poszedł na górę Karmel[h], skąd wrócił do Samarii.

ROZDZIAŁ 3

JORAM[i], syn Achaba, zaczął królować nad Izraelem w Samarii w osiemnastym roku Jehoszafata, króla Judy, i królował dwanaście lat.

2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, choć nie tak jak jego ojciec i matka. Usunął bowiem posąg Baala[a], który sporządził jego ojciec.

3 Trwał jednak w grzechach Jeroboama[c], syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, *i* nie odstąpił od nich.

4 Mesza, król Moabu, był hodowcą owiec i dawał królowi Izraela sto tysięcy jagniąt oraz sto tysięcy baranów wraz z wełną.

5 Lecz kiedy Achab umarł, król Moabu zbuntował się przeciw królowi Izraela.

6 W tym samym dniu król Joram wyszedł z Samarii i dokonał przeglądu całego Izraela.

7 A gdy szedł, posłał do Jehoszafata, króla Judy, taką wiadomość: Król Moabu zbuntował się przeciwko mnie. Czy wyruszysz ze mną na wojnę przeciw Moabowi? Odpowiedział: Wyruszę. Ja tak, jak i ty[d], mój lud tak, jak i twój lud, moje konie tak, jak i twoje konie.

8 I zapytał: Którą drogą pójdziemy? Odpowiedział: Drogą przez pustynię Edomu.

9 Wyruszyli więc król Izraela, król Judy i król Edomu. A gdy krążyli drogą przez siedem dni, zabrakło wody dla wojska i dla bydła, które szło za nimi.

10 Wtedy król Izraela powiedział: Ach! Oto PAN zwołał tych trzech królów, aby oddać ich w ręce Moabu.

11 Lecz Jehoszafat[g] rzekł: Czy nie ma tu proroka PANA, abyśmy przez niego radzili się PANA? Jeden ze sług króla Izraela odpowiedział: Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza.

12 Jehoszafat powiedział: U niego jest słowo PANA. Poszli więc do niego – król Izraela, Jehoszafat i król Edomu[j].

13 Wtedy Elizeusz powiedział do króla Izraela: Co ja mam z tobą? Idź do proroków swojego ojca i do proroków swojej matki[k]. Król Izraela

a 2Krl 10,27; Rz 11,4.
b 2Krl 8,11.
c 1Krl 12,28-32.
d 1Krl 22,4.
e Wj 8,13; 2Krl 6,18; Est 1,21.
f Pwt 27,13-26; 28,15-26.
g 1Krl 22,7.
h 1Krl 18,19; 2Krl 4,25.
i 2Krl 1,17.
j 2Krl 2,15.
k Sdz 10,14.

odpowiedział: Nie, bo PAN zwołał
tych trzech królów, aby oddać ich
w ręce Moabu.
14 Elizeusz odpowiedział[a]: Jak
żyje PAN zastępów, przed które-
go obliczem stoję, gdybym nie miał
względu na Jehoszafata, króla Judy,
nie zważałbym na ciebie ani bym na
ciebie nie spojrzał.
15 Teraz jednak przyprowadźcie
mi harfiarza[b]. A gdy harfiarz grał,
spoczęła na nim ręka PANA[c].
16 I powiedział: Tak mówi PAN:
Wykopcie w tej dolinie dużo rowów.
17 Tak bowiem mówi PAN: Nie zo-
baczycie wiatru ani nie zobaczycie
deszczu, a jednak ta dolina napeł-
ni się wodą tak, że będziecie pić wy,
wasze trzody i wasze bydło.
18 Ale to jeszcze mało w oczach
PANA. Wyda także Moabitów w wa-
sze ręce.
19 Pobijecie wszystkie obwarowa-
ne miasta i wszystkie znaczne mia-
sta, zetniecie wszystkie dobre drze-
wa, zasypiecie wszystkie źródła wód
i spustoszycie każde dobre pole ka-
mieniami.
20 Rankiem, w porze składania
ofiary z pokarmów, oto przypłynęły
wody od strony Edomu i ziemia na-
pełniła się wodą.
21 Kiedy wszyscy Moabici usłysze-
li, że królowie wyruszyli, aby wal-
czyć z nimi, zwołali wszystkich
zdolnych do noszenia zbroi, od naj-
młodszych do najstarszych, i stanę-
li na granicy.
22 Wstali rano, a gdy słońce wze-
szło nad wodą, Moabici zobaczyli
z naprzeciwka wodę czerwoną jak
krew.
23 I powiedzieli: To krew! Z pew-
nością królowie pobili się i zabili
jeden drugiego. Teraz więc po łupy,
o Moabie!
24 A gdy przyszli do obozu Izraela,
Izraelici powstali i pobili Moabi-
tów, tak że ci uciekali przed nimi.

a 2Krl 5,16; 1Krl 17,1.
b 1Sm 10,5.
c Ez 1,3; 3,14.22; 8,1.
d 1Krl 19,6; 2Krl 2,2.

Oni zaś szli naprzód, bijąc Moabi-
tów.
25 Zburzyli miasta, na wszystkie
dobre pola każdy rzucił swój ka-
mień, aż je pokryli, zasypali wszyst-
kie źródła wód i pościnali wszyst-
kie dobre drzewa. Pozostały tylko
kamienne mury Kir-Chareszet, ale
procarze otoczyli je i zdobyli.
26 Kiedy król Moabu zobaczył, że
nie podoła walce, wziął ze sobą
siedmiuset mężczyzn dobywających
miecz, aby się przebić do króla Edo-
mu, ale nie zdołał.
27 Wziął więc swego pierworodne-
go syna, który miał królować w jego
miejsce, i złożył go jako całopalenie
na murze. Wtedy powstało wielkie
oburzenie przeciw Izraelowi. Oni
więc odstąpili od niego i wrócili do
swej ziemi.

ROZDZIAŁ 4

A PEWNA kobieta spośród
żon synów proroków wołała
do Elizeusza[d]: Twój sługa, mój mąż,
umarł. Ty wiesz, że twój sługa bał
się PANA. Lecz teraz przyszedł wie-
rzyciel, aby zabrać moich dwóch sy-
nów jako niewolników.
2 Elizeusz zapytał ją: Co mogę
uczynić dla ciebie? Powiedz mi,
co masz w domu? Odpowiedzia-
ła: Twoja służąca nie ma nic więcej
w domu prócz dzbana oliwy.
3 Powiedział: Idź, pożycz sobie na-
czynia z zewnątrz od wszystkich
swoich sąsiadów, naczynia puste –
niemało.
4 Potem wejdź *do domu*, zamknij
drzwi za sobą i za swymi synami
i nalewaj do wszystkich tych na-
czyń, a napełnione odstaw.
5 Odeszła więc od niego, zamknęła
drzwi za sobą i za swymi synami. Ci
przynosili jej *naczynia*, a ona nale-
wała.
6 Kiedy naczynia były pełne, po-
wiedziała do swego syna: Przynieś

mi jeszcze naczynie. Odpowiedział
jej: Nie ma już naczyń. I oliwa prze-
stała płynąć.
7 Potem przyszła i opowiedziała
o tym mężowi Bożemu. On powie-
dział jej: Idź, sprzedaj oliwę i spłać
dług. Z reszty zaś utrzymuj siebie
i swoich synów.
8 Zdarzyło się pewnego dnia,
że Elizeusz przechodził przez
Szunem[a], gdzie mieszkała zacna
kobieta, która zatrzymała go, aby
spożył posiłek. Ilekroć więc tamtę-
dy przechodził, wstępował do niej,
by spożyć posiłek.
9 Wtedy powiedziała do swego
męża: Oto teraz wiem, że ten czło-
wiek, który tędy ciągle przechodzi,
jest świętym mężem Bożym[b].
10 Zróbmy mały górny pokój
i wstawmy tam dla niego łóżko, stół,
krzesło i świecznik. I kiedy przyj-
dzie do nas, uda się tam.
11 Pewnego dnia, gdy tam przybył,
udał się do tego pokoju i tam się po-
łożył.
12 I powiedział do Gehaziego, swe-
go sługi: Zawołaj tę Szunamitkę. Za-
wołał ją i stanęła przed nim.
13 Wtedy mu rzekł: Powiedz jej:
Oto troszczysz się i starasz się
o wszystkie nasze potrzeby. Co
chcesz, abym dla ciebie uczynił?
Czy można przemówić za tobą do
króla lub dowódcy wojska? Odpo-
wiedziała: Ja mieszkam pośród
swojego ludu.
14 On zapytał: Co więc można dla
niej uczynić? Gehazi odpowiedział:
Oto nie ma syna, a jej mąż jest stary.
15 Polecił więc: Zawołaj ją. Zawo-
łał ją i stanęła w drzwiach.
16 I powiedział: O tej porze za rok[e]
będziesz piastowała syna. Odpowie-
działa: Nie, mój panie, mężu Boży,
nie oszukuj swojej służącej.
17 Ale kobieta poczęła i urodziła
syna po roku o tej porze, jak jej po-
wiedział Elizeusz.

a Joz 19,18.
b Pwt 33,1; Sdz 13,6; 1Sm 2,27; 2Tm 3,17.
c 2Krl 2,25.
d 1Sm 1,10.
e Rdz 18,10.14.
f 2Krl 9,1; 1Krl 18,46.

18 A gdy chłopiec podrósł, wyszedł
pewnego dnia do swego ojca, do
żniwiarzy.
19 I zawołał do swego ojca: Moja
głowa! Moja głowa! *On* zaś powie-
dział słudze: Zanieś go do jego
matki.
20 Wziął go więc i zaniósł do jego
matki. I siedział na jej kolanach aż
do południa, a *potem* umarł.
21 Wtedy ona poszła na górę i po-
łożyła go na łóżku męża Bożego, za-
mknęła drzwi i wyszła.
22 Potem zawołała swego męża
i powiedziała: Proszę cię, przy-
ślij mi jednego ze sług i jedną ośli-
cę. Pobiegnę aż do męża Bożego
i wrócę.
23 On zapytał: Po co chcesz jechać
do niego? Nie ma dziś ani nowiu,
ani szabatu. Ale *ona* rzekła: *Będzie*
dobrze.
24 Osiodłała więc oślicę i powie-
działa do swego sługi: Popędzaj
ją i jedź! Nie wstrzymuj jazdy dla
mnie, chyba że ci rozkażę.
25 Wyruszyła więc i przyjechała
do męża Bożego na górę Karmel[c].
A gdy mąż Boży zobaczył ją z dale-
ka, powiedział do Gehaziego, swego
sługi: Oto owa Szunamitka.
26 Wybiegnij, proszę, na jej spo-
tkanie i zapytaj ją: Czy masz się do-
brze? Czy dobrze się ma twój mąż?
Czy dobrze się ma twój syn? Odpo-
wiedziała: Dobrze.
27 A gdy przyszła do męża Bożego
na górę, objęła go za nogi. A Gehazi
zbliżył się, aby ją odepchnąć. Lecz
mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bo
jej dusza jest pogrążona w smutku[d],
a PAN zataił to przede mną i nie
oznajmił mi *tego*.
28 Wtedy odezwała się: Czy prosi-
łam swego pana o syna? Czy nie po-
wiedziałam: Nie oszukuj mnie?
29 Wtedy on powiedział do Geha-
ziego: Przepasz swoje biodra, weź
moją laskę do ręki i idź[f]. Jeśli spo-
tkasz kogoś, nie pozdrawiaj go, a je-

śli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. Połóż moją laskę na twarzy chłopca.

30 Lecz matka *tego* chłopca powiedziała: Jak żyje PAN i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię[c]. Wstał więc i poszedł za nią.

31 Gehazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na twarzy chłopca, lecz nie było ani głosu, ani słuchu. Wrócił więc naprzeciw niego i oznajmił mu: Chłopiec się nie obudził[e].

32 Wtedy Elizeusz wszedł do domu, a oto zmarły chłopiec leżał na jego łóżku.

33 Wszedł więc, zamknął drzwi za nimi obydwoma i modlił się do PANA[g].

34 Następnie wszedł *na łóżko*, położył się na chłopcu, przyłożył swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego oczu i swoje ręce do jego rąk. I rozciągnął się na nim, a ciało chłopca się rozgrzało.

35 Potem wyszedł od niego, przechadzał się po domu tam i z powrotem, po czym wstąpił *do pokoju* i położył się na nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy.

36 Wówczas zawołał Gehaziego i powiedział: Zawołaj Szunamitkę. Zawołał ją, a gdy przyszła do niego, powiedział: Zabierz swego syna.

37 Ona więc weszła, upadła u jego nóg i ukłoniła się aż do ziemi, potem zabrała swego syna[j] i wyszła.

38 Następnie Elizeusz wrócił do Gilgal[k], a w tej ziemi panował głód. Gdy synowie proroków siedzieli przed nim, powiedział do swego sługi: Wstaw wielki kocioł i ugotuj zupę dla synów proroków.

39 Jeden *z nich* więc wyszedł na pole, aby nazbierać ziół, znalazł dzikie pnącze i narwał z niego pełen płaszcz dzikich owoców. Potem przyszedł i wkroił je do kotła z zupą, bo ich nie znano.

40 Następnie nalano tym mężczyznom do jedzenia. A gdy jedli tę zupę, zawołali: Śmierć w kotle[a], mężu Boży! I nie mogli jeść.

41 On zaś powiedział: Przynieście więc mąki. Wrzucił ją do kotła[b] i powiedział: Nalej ludowi, aby jadł. I nie było już nic szkodliwego w kotle.

42 Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza[d] i przyniósł mężowi Bożemu chleb z pierwocin *zbóż*, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i pełne kłosy świeżego zboża. On powiedział: Daj ludowi, aby jadł.

43 Ale jego sługa zapytał: Jak mam to położyć przed stu mężczyznami[f]? Znowu powiedział: Daj ludowi, aby jadł. Tak bowiem mówi PAN: Będą jeść i jeszcze pozostanie.

44 Położył więc przed nimi, a ci jedli i jeszcze zostawili[h], według słowa PANA.

ROZDZIAŁ 5

NAAMAN, dowódca króla Syrii, był człowiekiem bardzo poważanym u swego pana i osobą czcigodną. Przez niego bowiem PAN dał wybawienie Syryjczykom. Był on także dzielnym wojownikiem, *ale* trędowatym[i].

2 Gdy pewnego razu Syryjczycy wyszli w gromadach, uprowadzili z ziemi Izraela małą dziewczynkę, a ona służyła żonie Naamana.

3 Powiedziała do swojej pani: O gdyby mój pan udał się do proroka[l], który jest w Samarii! Ten na pewno uzdrowiłby go z trądu.

4 *Naaman* poszedł więc i oznajmił to swemu panu: Tak a tak powiedziała dziewczynka, która jest z ziemi Izraela.

5 Na to król Syrii odpowiedział: Idź, jedź tam, a poślę list do króla Izraela. Wyruszył więc i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, sześć tysięcy *syklów* złota i dziesięć szat na zmianę[m].

a Wj 10,17.
b Wj 15,25; 2Krl 2,21.
c 2Krl 2,2.
d 1Sm 9,4.
e Mt 17,16.
f Łk 9,13; J 6,9.
g Lb 11,2; 1Sm 1,10; 8,6; Iz 37,15; Dn 9,4; Jon 4,2.
h Mt 14,20; 15,37; J 6,13.
i Łk 4,27; 2Krn 26,23; Mk 1,40.
j 1Krl 17,23.
k 2Krl 2,1.
l Lb 11,29; Dz 26,29.
m 1Sm 9,8.

6 I przyniósł list do króla Izraela o następującej treści: Kiedy ten list do ciebie dojdzie, wiedz, że posyłam do ciebie Naamana, swego sługę, abyś go uzdrowił z trądu.

7 A gdy król Izraela przeczytał list, rozdarł swoje szaty i powiedział: Czy ja jestem Bogiem[b], abym mógł uśmiercać i ożywiać, że ten posyła do mnie, abym uzdrowił człowieka z trądu? Zauważcie, proszę, i zobaczcie, że szuka on zaczepki ze mną.

8 Kiedy Elizeusz, mąż Boży, usłyszał, że król Izraela rozdarł swoje szaty, posłał do króla wiadomość: Czemu rozdarłeś swoje szaty? Niech on przyjdzie do mnie, a dowie się, że jest prorok w Izraelu.

9 Naaman przybył więc swymi końmi i swym rydwanem i stanął przed drzwiami domu Elizeusza.

10 Elizeusz zaś wysłał do niego posłańca z tymi słowami: Idź i umyj się siedem razy w Jordanie[d], a twoje ciało powróci do *zdrowia* i będziesz czysty.

11 Lecz Naaman rozgniewał się i odszedł, mówiąc: Oto myślałem sobie[e], że na pewno wyjdzie, stanie *przy mnie*, wezwie imienia PANA, swego Boga, poruszy swoją ręką nad miejscem *trądu* i uzdrowi trędowatego.

12 Czyż Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mógłbym się w nich obmyć i być czysty? Odwrócił się więc i odjechał w gniewie.

13 Lecz jego słudzy podeszli i powiedzieli do niego: Mój ojcze, gdyby ten prorok rozkazał ci *zrobić* coś wielkiego, czy byś tego nie uczynił? Tym bardziej gdy ci powiedział: Obmyj się, a będziesz czysty.

14 Poszedł więc i zanurzył się w Jordanie siedem razy, według słowa męża Bożego. I jego ciało stało się jak ciało małego dziecka[f], i został oczyszczony.

a Dn 2,47; 3,29; 6,26-27.
b Rdz 30,2; Pwt 32,29; 1Sm 2,6.
c 2Krl 3,14; 1Krl 17,1; 18,15.
d 2Krl 4,41.
e Rdz 20,11; Ps 73,16; 119,59.
f Hi 33,25.

15 Potem wrócił do męża Bożego wraz z całym swoim orszakiem, a gdy przybył, stanął przed nim i powiedział: Oto teraz poznałem, że nie ma Boga na całej ziemi poza Izraelem[a]. Przyjmij więc, proszę, dar od swego sługi.

16 Lecz on powiedział: Jak żyje PAN[c], przed którego obliczem stoję, nic nie wezmę. *Tamten* nalegał na niego, aby wziął, ale odmówił.

17 Wtedy Naaman powiedział: Proszę więc, niech dadzą twemu słudze tyle ziemi, ile udźwignie para mułów. Twój sługa bowiem nie będzie już składał ani całopalenia, ani *innych* ofiar obcym bogom, tylko PANU.

18 *Jednak* w tej sprawie niech PAN przebaczy twemu słudze: gdy mój pan wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam oddać pokłon, a opiera się na moim ramieniu, wtedy i ja kłaniam się w świątyni Rimmona. Gdy więc ja się kłaniam w świątyni Rimmona, niech PAN przebaczy twemu słudze w tej sprawie.

19 Odpowiedział mu: Idź w pokoju. A gdy odjechał od niego kawałek drogi;

20 Gehazi, sługa Elizeusza, męża Bożego, powiedział: Oto mój pan oszczędził tego Naamana, Syryjczyka, nie przyjmując z jego rąk tego, co przywiózł. Jak żyje PAN, pobiegnę za nim i wezmę coś od niego.

21 Gehazi więc pobiegł za Naamanem. Kiedy Naaman zobaczył, że biegnie za nim, zszedł z rydwanu i wyszedł mu naprzeciw, i zapytał: Czy *wszystko* jest dobrze?

22 Odpowiedział: Dobrze. Mój pan posłał mnie, abym ci powiedział: Oto dopiero teraz przyszli do mnie dwaj młodzieńcy z góry Efraim spośród synów proroków. Daj im, proszę, talent srebra i dwie szaty na zmianę.

23 Naaman odpowiedział: Racz wziąć dwa talenty. Nalegał na nie-

go i zawiązał dwa talenty srebra
w dwóch workach oraz dwie szaty
na zmianę, i włożył na dwóch jego
sług, którzy *je* nieśli przed nim.
24 A gdy przyszedł do twierdzy,
wziął *to* z ich rąk i złożył w domu.
Potem odprawił mężczyzn, a oni
odeszli.
25 Sam zaś wszedł i stanął przed
swoim panem. Elizeusz zapytał go:
Skąd *wracasz*, Gehazi? Odpowie-
dział: Twój sługa nigdzie nie cho-
dził.
26 Lecz powiedział mu: Czy moje
serce nie szło *z tobą*, kiedy tamten
człowiek odwrócił się na swym ry-
dwanie na twoje spotkanie? Czy
to był czas przyjmowania srebra,
przyjmowania szat, sadów oliw-
nych, winnic, owiec, wołów, sług
i służących[a]?
27 Dlatego też trąd Naamana przy-
lgnie do ciebie i do twojego potom-
stwa na wieki. I wyszedł od niego
trędowaty, *biały* jak śnieg[b].

ROZDZIAŁ 6

I SYNOWIE proroków[c] powie-
dzieli do Elizeusza: Oto miejsce,
w którym mieszkamy wraz z tobą,
jest zbyt ciasne dla nas.
2 Pozwól, że pójdziemy aż nad Jor-
dan, weźmiemy stamtąd każdy po
jednej belce i zbudujemy tam sobie
miejsce na mieszkanie. Odpowie-
dział: Idźcie.
3 Jeden z nich powiedział: Racz,
proszę, pójść ze swoimi sługami.
Odpowiedział: Pójdę.
4 I poszedł z nimi. Kiedy przybyli
nad Jordan, zaczęli ścinać drzewa.
5 I zdarzyło się, że jednemu z nich
przy ścinaniu drzewa *siekierą* żela-
zo wpadło do wody. Zawołał wtedy:
Ach, mój panie! Ta *była* pożyczona.
6 Mąż Boży zapytał: Gdzie wpadło?
I wskazał mu miejsce. A on uciął
drewno, wrzucił tam i żelazo wypły-
nęło.

a Rdz 14,23; Dz 20,33.35; 1Kor 9,12.
b Lb 12,10.
c 2Krl 4,38.
d Rdz 37,17.
e Łk 3,10-14; J 6,28; Dz 2,37.
f Wj 14,13.
g 2Krn 32,7; Ps 55,18; Rz 8,31; 1J 4,4.
h 2Krl 2,11; Ps 34,7; 68,17.

7 I powiedział: Weź *je* sobie. Wycią-
gnął więc rękę i wziął je.
8 Potem, gdy król Syrii prowadził
wojnę z Izraelem, naradzał się ze
swoimi sługami, mówiąc: W tym
a w tym miejscu będzie mój obóz.
9 Wtedy mąż Boży posłał do króla
Izraela wiadomość: Strzeż się prze-
chodzić przez to miejsce, bo tam
Syryjczycy zrobili zasadzkę.
10 Posłał więc król Izraela na to
miejsce, o którym mu powiedział
mąż Boży, ostrzegając go, i *król* ura-
tował się nie raz i nie dwa.
11 Serce króla Syrii zatrwożyło się
z tego powodu. Zwołał więc swo-
je sługi i zapytał ich: Czemu mi nie
powiecie, kto z nas *donosi* królowi
Izraela?
12 Jeden z jego sług odpowie-
dział: Nikt, mój panie, królu. To
prorok Elizeusz, który jest w Izra-
elu, oznajmia królowi Izraela sło-
wa, które wypowiadasz w swoim po-
koju sypialnym.
13 *On* odpowiedział: Idźcie i do-
wiedzcie się, gdzie on jest, abym
posłał *po niego* i pojmał go. I donie-
siono mu: Oto jest w Dotan[d].
14 Posłał więc tam konie i rydwa-
ny, i znaczny *oddział* wojska. Wyru-
szyli w nocy i oblegli miasto.
15 Kiedy sługa męża Bożego wstał
wcześnie rano i wyszedł, oto wojsko
otoczyło miasto razem z końmi i ry-
dwanami. Jego sługa powiedział do
niego: Ach, mój panie! Cóż mamy
czynić[e]?
16 Odpowiedział: Nie bój się[f], bo
więcej jest tych, którzy *są* z nami,
niż tych, którzy *są* z nimi[g].
17 Wtedy modlił się Elizeusz: PA-
NIE, otwórz, proszę, jego oczy, aby
widział. PAN otworzył oczy tego słu-
gi i ten zobaczył: oto góra była peł-
na koni i ognistych rydwanów[h] wo-
kół Elizeusza.
18 A gdy *Syryjczycy* zeszli do nie-
go, Elizeusz modlił się do PANA
i powiedział: Proszę, dotknij ten lud

ślepotą[a]. I *PAN* dotknął go ślepotą według słowa Elizeusza.

19 Wtedy Elizeusz powiedział do nich: To nie ta droga ani nie to miasto. Pójdźcie za mną, a zaprowadzę was do człowieka, którego szukacie. I zaprowadził ich do Samarii.

20 A gdy weszli do Samarii, Elizeusz powiedział: PANIE, otwórz im oczy, aby przejrzeli. PAN otworzył im oczy i zobaczyli, że *są* w środku Samarii.

21 Gdy król Izraela zobaczył ich, zapytał Elizeusza: Czy mam ich zabić, mój ojcze?

22 Odpowiedział: Nie zabijaj. Czy zabijasz tych, których pojmałeś swoim mieczem i swoim łukiem? Połóż przed nimi chleb i wodę, aby jedli i pili, i wrócili do swego pana.

23 Przygotował więc dla nich wielką ucztę. A gdy jedli i pili, odprawił ich i poszli do swego pana. Odtąd bandy Syryjczyków już nie wpadały do ziemi Izraela.

24 Potem Ben-Hadad, król Syrii, zebrał całe swoje wojsko, wyruszył i obległ Samarię.

25 I nastał wielki głód[f] w Samarii. Tak bowiem ją oblegali, że głowa osła *kosztowała* osiemdziesiąt srebrników, a ćwierć kaba gołębiego gnoju – pięć srebrników.

26 A gdy król Izraela przechodził po murze, *pewna* kobieta zawołała do niego: Ratuj mnie, mój panie, królu!

27 Odpowiedział: Jeśli PAN cię nie uratuje, jakże *ja* ciebie uratuję[h]? Czy z klepiska lub z tłoczni?

28 Następnie król zapytał ją: Co ci jest? Odpowiedziała: Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły dzisiaj, a jutro zjemy mojego syna.

29 Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go[k]. Potem powiedziałam jej na drugi dzień: Daj swojego syna, abyśmy go zjadły. Lecz ona ukryła swojego syna.

30 A gdy król usłyszał słowa tej kobiety, rozdarł swoje szaty[b]. I kiedy przechodził po murze, lud zobaczył, że pod spodem nosił wór na swoim ciele.

31 Wtedy *król* powiedział: Niech mi to uczyni Bóg i tamto dorzuci[c], jeśli głowa Elizeusza[d], syna Szafata, ostoi się na nim dzisiaj.

32 Elizeusz zaś siedział w swoim domu i starsi siedzieli razem z nim. I *król* wysłał przed sobą człowieka. Lecz zanim posłaniec przyszedł do niego, powiedział do starszych: Czy widzicie, że ten syn mordercy[e] posłał, aby mi ucięto głowę? Uważajcie, gdy ten posłaniec przyjdzie, zamknijcie drzwi i zatrzymajcie go przed drzwiami. Czy za nim nie słychać kroków mego pana?

33 A gdy jeszcze z nimi rozmawiał, oto posłaniec przybył do niego i powiedział: To nieszczęście jest od PANA. Czego mam jeszcze oczekiwać od PANA?

ROZDZIAŁ 7

WTEDY Elizeusz powiedział: Słuchajcie słowa PANA[g]. Tak mówi PAN: Jutro o tej porze w bramie Samarii jedna miara mąki pszennej będzie za jednego sykla i dwie miary jęczmienia *też* za sykla.

2 Wówczas książę, na którego ramieniu król się wspierał, odezwał się do męża Bożego: Choćby PAN zrobił okna w niebie, czy mogłoby tak się stać[i]? Odpowiedział mu: Oto zobaczysz to na własne oczy, ale jeść z tego nie będziesz.

3 A było czterech trędowatych mężczyzn u wejścia bramy[j]. Mówili oni jeden do drugiego: Po co tu siedzimy, aż umrzemy?

4 Jeśli powiemy: Wejdziemy do miasta, w mieście jest głód i tam umrzemy. A jeśli zostaniemy tu,

a Rdz 19,11; Wj 4,11; J 12,40; Dz 13,11.
b 1Krl 21,27.
c Rt 1,17; 1Krl 19,2.
d Mk 6,24-25.
e 1Krl 18,4.
f Łk 4,25.
g Jr 2,4; 17,20; Ez 13,2.
h Ps 60,11; 118,8; Jr 17,5.
i Lb 11,22-23; Ps 78,19-21.
j Kpł 13,46.
k Kpł 26,29; Pwt 28,53; 1Krl 3,26; Iz 49,15.

również umrzemy. Teraz więc
chodźcie i przejdźmy do obozu Sy-
ryjczyków. Jeśli pozostawią nas
przy życiu, będziemy żyć, a jeśli nas
zabiją, umrzemy.
5 Wstali więc o zmierzchu, aby
przejść do obozu Syryjczyków. A gdy
dotarli do krańca obozu Syryjczy-
ków, oto nikogo tam nie było.
6 PAN bowiem sprawił, że w obozie
Syryjczyków słychać[a] było turkot ry-
dwanów, tętent koni i gwar wielkie-
go wojska. Mówili jeden do drugie-
go: Oto król Izraela najął przeciw-
ko nam królów chetyckich i królów
Egiptu, aby na nas napadli.
7 Wstali więc i uciekli o zmierz-
chu, zostawiając swoje namioty,
swoje konie *i* osły – cały obóz tak,
jak był, i uciekli, aby ratować swo-
je życie.
8 A gdy trędowaci dotarli do krańca
obozu, weszli do jednego namiotu,
jedli, pili, wynieśli stamtąd srebro,
złoto i szaty, po czym poszli i ukry-
li to. Następnie wrócili, weszli do
drugiego namiotu, *również* wynieśli
stamtąd *łup*, odeszli i ukryli *go*.
9 Wtedy powiedzieli jeden do dru-
giego: Niedobrze czynimy[c]. Ten
dzień jest dniem dobrej nowiny,
a my milczymy. Jeśli będziemy cze-
kać aż do brzasku, spotka nas kara.
Chodźcie więc teraz, pójdźmy i opo-
wiadajmy o tym domowi króla.
10 Przyszli więc i zawołali na
strażnika bramy miejskiej. Powie-
dzieli im: Przyszliśmy do obozu Sy-
ryjczyków, a oto nikogo tam nie
było, nie słychać było głosu ludzkie-
go, widzieliśmy tylko uwiązane ko-
nie i osły oraz namioty, tak jak były.
11 Wtedy zawołał on innych straż-
ników, a ci opowiedzieli o tym we
wnętrzu domu króla.
12 Wówczas król wstał w nocy i po-
wiedział do swoich sług: Powiem
wam, co nam uczynili Syryjczycy:
wiedzą, że głodujemy. Wyszli więc
z obozu i ukryli się w polu, mówiąc:

a 2Krl 19,7; 2Sm 5,24; Hi 15,21.

b 2Krl 7,1.

c 2Krl 7,3; Flp 2,4.

Gdy wyjdą z miasta, pojmiemy ich
żywych i wejdziemy do miasta.
13 Jeden z jego sług odpowiedział:
Niech wezmą, proszę, pięć spośród
reszty koni, które zostały w mieście
– oto są one jak całe mnóstwo Izra-
ela, które zostało w nim, oto *są* one
jak całe mnóstwo Izraela, które już
zginęło – wyślemy *je* i zobaczymy.
14 Wzięli więc dwa konie zaprzę-
gowe, które król posłał do obozu
Syryjczyków, mówiąc: Idźcie i zo-
baczcie.
15 Szli za nimi aż do Jordanu.
A oto cała droga była pełna szat
i naczyń, które Syryjczycy porzucili
w pośpiechu. Wtedy posłańcy wró-
cili i oznajmili to królowi.
16 Wówczas lud wyszedł i złupił
obóz Syryjczyków. I jedna miara
mąki pszennej była za sykla i dwie
miary jęczmienia za sykla, według
słowa PANA[b].
17 A król ustanowił tego księcia,
na którego ramieniu się wspierał,
nadzorcą bramy. Lud jednak za-
deptał go w bramie na śmierć, jak
powiedział mąż Boży, który *o tym*
mówił, gdy król zszedł do niego.
18 I stało się tak, jak powiedział
królowi mąż Boży: Dwie miary jęcz-
mienia za sykla i jedna miara mąki
pszennej za sykla będą jutro o tej
porze w bramie Samarii.
19 Wtedy ten książę odpowiedział
mężowi Bożemu: Choćby PAN zrobił
okna w niebie, czy mogłoby tak się
stać? Odpowiedział: Oto zobaczysz
to na własne oczy, ale jeść z tego
nie będziesz.
20 I tak się z nim stało. Lud bo-
wiem zadeptał go w bramie i *ksią-
żę* umarł.

ROZDZIAŁ 8

POTEM Elizeusz odezwał się do
tej kobiety, której syna wskrze-
sił: Wstań i idź, ty i twój dom, za-
mieszkaj jako przybysz tam, gdzie-

kolwiek będziesz mogła zamieszkać. PAN bowiem wezwał głód[a], który nawiedzi ziemię na siedem lat.

2 Wstała więc kobieta i uczyniła według słowa męża Bożego. Wyruszyła wraz ze swoim domem i przebywała w ziemi Filistynów przez siedem lat.

3 Po upływie siedmiu lat kobieta wróciła z ziemi Filistynów. I udała się do króla, aby wołać o swój dom i swoje pole.

4 A w tym czasie król rozmawiał z Gehazim[d], sługą męża Bożego: Opowiedz mi, proszę, o wszystkich wielkich dziełach, których dokonał Elizeusz.

5 A gdy on opowiadał królowi, jak wskrzesił umarłego[f], oto kobieta, której syna wskrzesił, zawołała na króla o swój dom i swoje pole. Gehazi powiedział: Mój panie, królu, to jest ta kobieta i to jej syn, którego wskrzesił Elizeusz.

6 Wtedy król wypytał kobietę, a ona mu odpowiedziała. I król przydzielił jej pewnego urzędnika, mówiąc: Przywróć jej wszystko, co do niej należało, oraz wszystkie dochody z pola od dnia, w którym opuściła ziemię, aż do teraz.

7 Potem Elizeusz przyszedł do Damaszku, a Ben-Hadad[g], król Syrii, chorował. I oznajmiono mu: Mąż Boży przyszedł tutaj.

8 Wtedy król powiedział do Chazaela[h]: Weź w ręce dar, wyjdź naprzeciw męża Bożego i przez niego zapytaj PANA: Czy wyzdrowieję z tej choroby?

9 Chazael wyszedł więc naprzeciw niego i wziął ze sobą dar ze wszystkich dóbr Damaszku, załadowany na czterdziestu wielbłądach. Przyszedł i stanął przed nim, i powiedział: Twój syn Ben-Hadad, król Syrii, posłał mnie do ciebie z pytaniem: Czy wyzdrowieję z tej choroby?

a Ps 106,16; Ag 1,11.
b Łk 19,41.
c 2Krl 10,32; 12,17; 13,2.7; Am 1,3-4.
d 2Krl 5,24-27.
e 1Sm 17,43; 2Sm 9,8; Mt 7,6.
f 2Krl 4,35.
g 1Krl 15,18; 20,1.24.
h 1Krl 19,15; Am 1,4.
i 2Krl 19,34; 1Krl 15,4; Ps 132,10; Iz 37,35.
j 2Sm 7,13; 1Krl 11,36; 15,4; 2Krn 21,7.
k Rdz 27,40; 2Krl 3,27; 2Krn 21,8-10.

10 Elizeusz odpowiedział mu: Idź i powiedz mu: Na pewno wyzdrowiejesz. Lecz PAN objawił mi, że na pewno umrze.

11 Wtedy z twarzą zastygłą patrzył na niego, aż tamten się zawstydził. I mąż Boży zapłakał[b].

12 Chazael zapytał go: Czemu mój pan płacze? Odpowiedział: Bo wiem, jakie zło wyrządzisz synom Izraela[c]. Ich twierdze spalisz ogniem, ich młodzieńców pomordujesz mieczem, ich dzieci roztrzaskasz i ich brzemienne rozprujesz.

13 Wtedy Chazael powiedział: Co? Czy twój sługa jest psem[e], żeby miał czynić tak straszną rzecz? Elizeusz odpowiedział: PAN pokazał mi, że ty będziesz królem nad Syrią.

14 Potem odszedł od Elizeusza i przyszedł do swego pana, który zapytał go: Co ci powiedział Elizeusz? Odpowiedział: Powiedział mi, że na pewno wyzdrowiejesz.

15 A nazajutrz *Chazael* wziął kołdrę, zamoczył ją w wodzie i rozciągnął na jego twarzy, tak że umarł. Chazael zaś królował w jego miejsce.

16 W piątym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, gdy Jehoszafat *był jeszcze* królem Judy, zaczął królować Jehoram, syn Jehoszafata, król Judy.

17 Miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jerozolimie.

18 Lecz szedł drogami królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo miał za żonę córkę Achaba i czynił to, co złe w oczach PANA.

19 PAN jednak nie chciał wytracić Judy ze względu na Dawida[i], swego sługę, tak jak mu obiecał, że da pochodnię jemu oraz jego synom po wszystkie dni[j].

20 Za jego dni Edom[k] wyzwolił się spod ręki Judy i ustanowili nad sobą króla.

21 Wyruszył więc Joram do Seiru wraz ze wszystkimi rydwanami. Wstał on w nocy i pobił Edomitów, którzy go otoczyli, oraz dowódców rydwanów. Lud zaś uciekał do swoich namiotów.

22 Edom jednak wyzwolił się spod ręki Judy *i jest tak* aż do dziś. W tym czasie wyzwoliła się również Libna[c].

23 A pozostałe dzieje Jorama i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w kronikach królów Judy?

24 I Joram zasnął ze swoimi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. W jego miejsce królował jego syn Achazjasz.

25 W dwunastym roku Jorama, syna Achaba, króla Izraela, zaczął królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy.

26 Achazjasz miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Atalia *i była* córką Omriego[d], króla Izraela.

27 Szedł on drogą domu Achaba i czynił to, co złe w oczach PANA, jak dom Achaba. Był bowiem zięciem domu Achaba.

28 Wyruszył z Joramem, synem Achaba, na wojnę z Chazaelem, królem Syrii, do Ramot-Gilead, ale Syryjczycy zranili Jorama.

29 Król Joram wrócił więc, aby się leczyć w Jizreel z ran, które mu zadali Syryjczycy w Rama, gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii. I Achazjasz, syn Jorama, króla Judy, przybył odwiedzić Jorama, syna Achaba, w Jizreel, ponieważ był chory[i].

ROZDZIAŁ 9

A PROROK Elizeusz zawołał jednego z synów proroków i powiedział mu: Przepasz swoje biodra[k], weź do ręki ten dzban z oliwą i idź do Ramot-Gilead.

2 A gdy tam przybędziesz, zobaczysz tam Jehu[a], syna Jehoszafata, syna Nimsziego. Wejdź *tam*, spraw, by powstał spośród swych braci i wprowadź go do najskrytszej komnaty.

3 Następnie weź dzban oliwy[b], wylej na jego głowę i powiedz: Tak mówi PAN: Namaściłem cię na króla nad Izraelem. Potem otwórz drzwi i uciekaj, nie zwlekaj.

4 Poszedł więc ten młodzieniec – młody prorok – do Ramot-Gilead.

5 A gdy przybył, oto dowódcy wojska siedzieli. A on powiedział: Wodzu! Mam do ciebie słowo. Jehu zapytał: Do którego z nas wszystkich? I odpowiedział: Do ciebie, wodzu!

6 Wtedy wstał i wszedł do domu, a tamten wylał oliwę na jego głowę i powiedział mu: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Namaściłem cię na króla nad ludem PANA, nad Izraelem.

7 Wytracisz dom Achaba, swego pana, ja bowiem pomszczę krew swoich sług, proroków i krew wszystkich sług PANA z ręki Jezabel[e].

8 I tak zginie cały dom Achaba. Wytępię *z domu* Achaba każdego, aż do najmniejszego szczenięcia[1], każdego więźnia i opuszczonego w Izraelu.

9 I uczynię z domem Achaba jak z domem Jeroboama[f], syna Nebata, i jak z domem Baszy[g], syna Achiasza.

10 Psy zjedzą Jezabel na polu Jizreel i nie będzie nikogo, kto ją pogrzebie[h]. Potem otworzył drzwi i uciekł.

11 A gdy Jehu wyszedł do sług swego pana, jeden z nich zapytał go: Czy wszystko dobrze? Po co ten szaleniec przyszedł do ciebie[j]? Odpowiedział im: Wy znacie tego człowieka i jego słowa.

12 Oni powiedzieli: To nieprawda. Powiedz, proszę. A on powiedział:

a 2Krl 9,2; 1Krl 19,16.
b 1Krl 19,16.
c 2Krn 21,10.
d 1Krl 16,16.23.
e 1Krl 18,4; 1Krl 21,15.
1 Hebr kto oddaje mocz na mur; 1Krl 14,10; 21,21.
f 1Krl 14,10; 15,29; 21,22.
g 1Krl 16,3.11.
h 1Krl 21,23.
i 2Krl 9,16; 2Krl 22,7.
j Jr 29,26; J 10,20; Dz 26,24; 1Kor 4,10.
k 2Krl 4,29; Jr 1,17.

Tak a tak przemówił do mnie: Tak
mówi PAN: Namaściłem cię na kró-
la nad Izraelem.
13 Wtedy wszyscy pospiesznie
wzięli swoje szaty, podłożyli je pod
niego na najwyższym stopniu, za-
dęli w trąbę i zawołali: Jehu jest
królem!
14 Wtedy Jehu, syn Jehoszafata,
syna Nimsziego, uknuł spisek prze-
ciw Joramowi. (A w tym czasie Jo-
ram wraz z całym Izraelem strzegł
Ramot-Gilead przed Chazaelem,
królem Syrii.
15 Lecz król Joram wrócił, by le-
czyć się w Jizreel z ran, które mu
zadali Syryjczycy, gdy walczył
z Chazaelem, królem Syrii). Jehu
powiedział: Jeśli się na to zgadza-
cie, niech nikt nie wychodzi z mia-
sta, aby pójść i oznajmić to w Ji-
zreel.
16 Następnie Jehu wsiadł na ry-
dwan i pojechał do Jizreel, bo tam
leżał Joram. Także Achazjasz, król
Judy, przyjechał, aby odwiedzić Jo-
rama.
17 A gdy strażnik, który stał na
wieży w Jizreel, zobaczył nadjeż-
dżający oddział Jehu, powiedział:
Widzę oddział. Joram rzekł: Weź
jeźdźca i wyślij *go* naprzeciw *nich*,
niech zapyta: Czy jest pokój?
18 Jeździec więc wyruszył mu na-
przeciw i zapytał: Tak mówi król:
Czy jest pokój? Jehu odpowiedział:
Co tobie do pokoju? Zawróć i *jedź*
za mną. Strażnik oznajmił: Posła-
niec dotarł do nich, ale nie wraca.
19 Wysłał więc drugiego jeźdźca,
który przybył do nich i powiedział:
Tak mówi król: Czy jest pokój? Jehu
odpowiedział: Co tobie do pokoju?
Zawróć i jedź za mną.
20 Strażnik znowu oznajmił: Do-
tarł do nich, ale nie wraca. A jego
jazda jest jak jazda Jehu, syna Nim-
sziego, bo jedzie jak szalony.
21 Wtedy Joram powiedział: Za-
przęgaj. Zaprzężono więc jego ry-
dwan. I Joram, król Izraela[d], i Acha-
zjasz, król Judy, wyjechali, każdy na
swoim rydwanie. Wyjechali naprze-
ciw Jehu i spotkali go na polu Nabo-
ta Jizreelity.
22 A gdy Joram zobaczył Jehu, za-
pytał: Czy jest pokój, Jehu? Odpo-
wiedział: Co to za pokój, dopóki
trwają cudzołóstwa Jezabel, twojej
matki, i jej liczne czary.
23 Wtedy Joram zawrócił i uciekł,
mówiąc do Achazjasza: Zdrada,
Achazjaszu!
24 A Jehu wziął do rąk łuk i tra-
fił Jorama między ramiona tak, że
strzała przeszyła jego serce, a on
padł na swój rydwan.
25 Potem *Jehu* odezwał się do Bid-
kara, swego dowódcy: Weź go i po-
rzuć na polu Nabota Jizreelity. Pa-
miętasz bowiem: gdy ja i ty jechali-
śmy razem za Achabem, jego ojcem,
PAN wydał przeciwko niemu ten wy-
rok[a]:
26 Z pewnością widziałem wczoraj
krew Nabota i krew jego synów –
mówi PAN. I zemszczę się na tobie
na tym polu – mówi PAN. Teraz więc
weź go i porzuć na polu według sło-
wa PANA.
27 Gdy zobaczył to Achazjasz, król
Judy, zaczął uciekać drogą do domu
ogrodowego. Lecz Jehu ścigał go
i polecił: Tego także zabijcie na jego
rydwanie. I *zranili go* na wzniesie-
niu Gur, które jest przy Jibleam.
Uciekł do Megiddo i tam umarł[b].
28 Jego słudzy przewieźli go do Je-
rozolimy i pogrzebali w jego grobie
z jego ojcami w mieście Dawida.
29 W jedenastym roku Jorama,
syna Achaba, Achazjasz zaczął kró-
lować nad Judą.
30 Potem Jehu przybył do Jizreel.
Gdy Jezabel usłyszała o tym, poma-
lowała swoją twarz, upiększyła wło-
sy i wyglądała przez okno[c].
31 A gdy Jehu wjeżdżał przez bra-
mę, zapytała: Czy miał pokój Zimri,
który zabił swego pana?

a 1Krl 21,29.
b 2Krn 22,9.
c Ez 23,40.
d 2Krn 22,7.

32 On zaś podniósł twarz ku oknu
i zawołał: Kto *jest* ze mną? Kto?
Wtedy wyjrzeli ku niemu dwaj *albo*
trzej eunuchowie.
33 Powiedział im: Zrzućcie ją. Wtedy
zrzucili ją. Jej krew obryzgała
mur i konie, a on podeptał ją.
34 A gdy *tam* wszedł, najadł się
i napił, potem powiedział: Zajmijcie
się teraz tą przeklętą i pogrzebcie
ją. Jest bowiem córką króla[b].
35 Poszli, aby ją pogrzebać, lecz
nie znaleźli z niej nic poza czaszką,
stopami i dłońmi.
36 Wrócili więc i oznajmili mu to.
On zaś powiedział: *Wypełniło się*
słowo PANA, które wypowiedział
przez swego sługę Eliasza Tiszbitę:
Na polu Jizreel psy zjedzą ciało Jezabel[d].
37 A trup Jezabel będzie jak gnój[e]
leżący na powierzchni roli, na polu
Jizreel, tak że nikt nie powie: To
jest Jezabel.

ROZDZIAŁ 10

ACHAB zaś miał siedemdziesięciu synów w Samarii. I Jehu napisał list, i wysłał *go* do Samarii do
książąt Jizreel – do starszych i do
tych, którzy wychowywali *synów*
Achaba – ze słowami:
2 Jak tylko dotrze do was ten list,
a są przecież z wami synowie waszego pana, macie też rydwany, konie, miasto obronne i uzbrojenie;
3 Upatrzcie sobie najlepszego
i najodpowiedniejszego z synów
waszego pana, posadźcie na tronie
jego ojca i walczcie o dom waszego pana.
4 Lecz oni bardzo się przerazili
i powiedzieli: Oto dwaj królowie nie
ostali się przed nim, a jakże my się
ostoimy?
5 Wtedy ten, który był *postawiony* nad domem, i ten, który był nad
miastem, starsi oraz wychowawcy
synów króla wysłali do Jehu wiadomość: Jesteśmy twoimi sługami.
Uczynimy wszystko, co nam rozkażesz. Nie ustanowimy żadnego króla. Czyń, co uznasz za dobre w swoich oczach.
6 I napisał do nich drugi list ze słowami: Jeśli jesteście moi[a] i chcecie
słuchać mego głosu, weźcie głowy
synów waszego pana i przyjdźcie do
mnie jutro o tym czasie do Jizreel.
A synów królewskich było siedemdziesięciu mężczyzn, przebywających u znakomitych obywateli miasta, którzy ich wychowywali.
7 A gdy doszedł do nich list, wzięli synów królewskich, zabili wszystkich siedemdziesięciu, włożyli ich
głowy do koszy i posłali je do niego do Jizreel[c].
8 Posłaniec przyszedł i oznajmił
mu: Przyniesiono głowy synów królewskich. A *on* powiedział: Ułóżcie
je w dwa stosy u wejścia bramy – aż
do poranku.
9 Rano zaś wyszedł, stanął i przemówił do całego ludu: Jesteście
sprawiedliwi. Oto uknułem spisek
przeciw swemu panu[f] i zabiłem go,
ale kto zabił tych wszystkich?
10 Wiedzcie teraz, że nie upadnie
na ziemię *nic* ze słowa PANA[g], które
PAN wypowiedział przeciwko domowi Achaba. PAN bowiem uczynił to,
co wypowiedział przez swego sługę
Eliasza.
11 Jehu więc zabił wszystkich, którzy pozostali z domu Achaba w Jizreel, wszystkich jego możnych,
jego bliskich i jego kapłanów, tak
że nie zostawił spośród nich żadnego przy życiu.
12 Potem wstał, odszedł i wyruszył do Samarii. Po drodze, *gdy*
był w domu, gdzie pasterze strzygli owce;
13 Jehu spotkał braci Achazjasza,
króla Judy, i zapytał: Kim jesteście?
Odpowiedzieli: Jesteśmy braćmi
Achazjasza i idziemy pozdrowić synów króla i synów królowej.

a 2Krl 9,32; Mt 12,30.
b 1Krl 16,31.
c 1Krl 21,21.
d 1Krl 21,23.
e Ps 83,10.
f 2Krl 9,14.24.
g 1Sm 3,19; 1Krl 21,19; Mk 13,31.

14 Wtedy rozkazał: Pojmijcie ich żywcem. I pojmali ich żywcem, i zabili przy studni tego domu, gdzie strzyżono owce *w liczbie* czterdziestu dwóch mężczyzn. Nie oszczędził żadnego z nich.

15 Potem odjechał stamtąd i spotkał Jonadaba, syna Rechaba[a], idącego mu naprzeciw. Pozdrowił go i zapytał: Czy twoje serce jest tak szczere jak moje serce wobec twojego serca? Jonadab odpowiedział: Jest. A jeśli jest, to daj mi swoją rękę. Wtedy dał mu swą rękę i wziął go do siebie na rydwan.

16 Potem powiedział: Jedź ze mną i zobaczysz moją gorliwość dla PANA. I wiózł go na swoim rydwanie.

17 A gdy przyjechał do Samarii, zabił wszystkich, którzy pozostali *z domu* Achaba w Samarii, i wytracił ich według słowa PANA, które wypowiedział do Eliasza[c].

18 Potem Jehu zebrał cały lud i powiedział do niego: Achab mało służył Baalowi, Jehu będzie mu służył bardziej.

19 Teraz więc zwołajcie do mnie wszystkich proroków Baala[e], wszystkie jego sługi i wszystkich jego kapłanów, niech nikogo nie zabraknie. Złożę bowiem wielką ofiarę Baalowi. Ktokolwiek się nie stawi, nie pozostanie przy życiu. Lecz Jehu działał podstępnie, chcąc wytracić czcicieli Baala.

20 Jehu dalej rozkazał: Ogłoście święto dla Baala. I obwołano *je*.

21 Potem Jehu rozesłał posłańców po całym Izraelu. I zeszli się wszyscy czciciele Baala, tak że nie było *spośród nich* nikogo, kto by nie przyszedł. Weszli do domu Baala[i] i wypełnił się dom Baala od krańca aż do krańca.

22 Następnie powiedział przełożonemu szatni: Wyłóż szaty dla wszystkich czcicieli Baala. I wyłożył dla nich szaty.

23 Wtedy Jehu wraz z Jonadabem, synem Rechaba, wszedł do domu Baala i powiedział czcicielom Baala: Zbadajcie i upewnijcie się, że nie ma z wami nikogo z czcicieli PANA, ale tylko czciciele Baala.

24 Weszli więc, aby złożyć ofiary i całopalenia. Lecz Jehu postawił sobie na zewnątrz osiemdziesięciu mężczyzn, którym powiedział: Jeśli ujdzie ktokolwiek z tego ludu, który wydaję w wasze ręce, to wasze życie będzie *zapłatą* za jego życie[b].

25 A gdy dokończono składanie całopalenia, Jehu powiedział żołnierzom i dowódcom: Wejdźcie i zabijajcie ich, *aby* nikt nie uszedł. Zabili więc *ich* ostrzem miecza i żołnierze i dowódcy powyrzucali ich. Potem poszli do miasta domu Baala.

26 Wyrzucili posągi z domu Baala i spalili je.

27 Rozbili też posąg Baala, zburzyli dom Baala i uczynili z niego wychodek[d], *i jest tak* aż do dziś.

28 W ten sposób Jehu wytępił Baala z Izraela.

29 Nie odstąpił jednak od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który do grzechu przywiódł Izraela – od złotych cielców[f], które *były* w Betel i w Dan.

30 Wtedy PAN powiedział do Jehu: Ponieważ dobrze postąpiłeś, wykonując to, co słuszne w moich oczach, i uczyniłeś domowi Achaba według wszystkiego, co było w moim sercu, to twoi synowie aż do czwartego pokolenia będą zasiadać na tronie Izraela[g].

31 Lecz Jehu nie pilnował[h] *tego*, aby postępować z całego swego serca według prawa PANA, Boga Izraela. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który przywiódł Izraela do grzechu[j].

32 W tych dniach PAN zaczął umniejszać Izrael: Chazael pobił ich na całym obszarze Izraela;

a Jr 35,6-19.
b 1Krl 20,39.
c 1Krl 21,21.
d 2Krl 18,4; Kpł 26,30; Pwt 7,5.25; Esd 6,11; Dn 2,5; 3,29.
e 1Krl 18,19; 22,6.
f 1Krl 12,28-30.
g 2Krl 13,1.10; 14,23; 15,8.12.
h Pwt 4,15.23; 1Krl 2,4; Ps 39,1; 119,9.
i 1Krl 15,32.
j 1Krl 14,16.

33 Od Jordanu ku wschodowi, całą ziemię Gileadu, Gadytów, Rubenitów i Manassytów, od Aroeru, który leży nad rzeką Arnon – Gilead i Baszan.

34 A pozostałe dzieje Jehu i wszystko, co czynił, cała jego potęga, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

35 I Jehu zasnął ze swymi ojcami[a], i pogrzebano go w Samarii. A w jego miejsce królował jego syn Jehoachaz.

36 A czas, w którym Jehu królował nad Izraelem w Samarii, *wynosił* dwadzieścia osiem lat.

ROZDZIAŁ 11

KIEDY Atalia[c], matka Achazjasza[d], zobaczyła, że jej syn umarł, powstała i zgładziła całe potomstwo królewskie.

2 Ale Jehoszeba, córka króla Jorama, siostra Achazjasza, wzięła Joasza, syna Achazjasza, i wykradła go spośród synów króla, których zabito; i ukryła go przed Atalią wraz z jego mamką w pokoju sypialnym, i nie został zabity.

3 I przebywał z nią sześć lat ukryty w domu PANA. Tymczasem Atalia królowała nad ziemią.

4 A w siódmym roku Jehojada[h] posłał i wezwał setników, dowódców i gwardzistów, przyprowadził ich do siebie, do domu PANA, zawarł z nimi przymierze, kazał im złożyć przysięgę w domu PANA i pokazał im syna króla.

5 I rozkazał im: Oto co macie uczynić: trzecia część z was, którzy przychodzicie w szabat, niech pełni straż w domu królewskim;

6 Trzecia część zostanie w bramie Sur i trzecia część będzie w bramie za gwardzistami. Będziecie trzymali straż nad domem w razie ataku.

7 A dwie części spośród was – wszyscy, którzy wychodzą w szabat, niech trzymają straż w domu PANA przy królu.

8 A tak otoczycie króla wokół, każdy z bronią w ręku. Ktokolwiek zbliży się do szeregów, niech będzie zabity. A *wy* bądźcie przy królu, gdy będzie wychodzić i wchodzić.

9 Setnicy uczynili wszystko tak, jak rozkazał kapłan Jehojada. Każdy wziął swoich ludzi, którzy przychodzili w szabat, i tych, którzy odchodzili w szabat, i przyszli do kapłana Jehojady[b].

10 Wtedy kapłan dał setnikom włócznie i tarcze króla Dawida, które *były* w domu PANA.

11 A gwardziści stali, każdy z bronią w ręku, dokoła króla, od prawej strony świątyni aż do lewej strony świątyni, przy ołtarzu i świątyni.

12 Wtedy wyprowadził syna króla, włożył na niego koronę i *wręczył mu* Świadectwo. I ustanowiono go królem, i namaszczono go, a klaskając w dłonie, wołano: Niech żyje król[e]!

13 Kiedy Atalia usłyszała okrzyk gwardzistów i ludu, przyszła do ludu, do świątyni PANA[f].

14 A gdy spojrzała, oto król stał przy kolumnie[g] według zwyczaju, a wokół króla książęta i trębacze. Cały lud ziemi radował się i dął w trąby. Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty i wołała: Zdrada! Zdrada!

15 Lecz kapłan Jehojada wydał rozkaz setnikom i dowódcom wojska i powiedział do nich: Wyprowadźcie ją ze świątyni poza szeregi, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech będzie zabity mieczem. Kapłan bowiem powiedział: Niech nie będzie zabita w domu PANA.

16 Pochwycili więc ją, a gdy weszła na drogę, którą wjeżdżają konie do domu królewskiego, została tam zabita.

17 Wtedy Jehojada zawarł przymierze między PANEM a królem

a 2Sm 7,12; 1Krl 1,21.
b 2Krn 23,8.
c 2Krn 22,10.
d 2Krl 8,26.
e 1Sm 10,24; 2Sm 16,16.
f 2Krn 23,12.
g 2Krl 23,3; 2Krn 34,31.
h 2Krn 23,1.

i ludem[a], aby byli ludem PANA, oraz między królem a ludem[c].

18 I cały lud *tej* ziemi wszedł do domu Baala[d] i zburzył go. Rozbili doszczętnie jego ołtarze i posągi, a Mattana, kapłana Baala, zabili przed ołtarzami. Następnie kapłan ustanowił straż nad domem PANA.

19 Potem wziął setników, dowódców i gwardzistów oraz cały lud *tej* ziemi. I sprowadzili króla z domu PANA, i przyszli przez bramę gwardii do domu królewskiego. I zasiadł na tronie królów.

20 I cały lud tej ziemi radował się, a miasto się uspokoiło. Atalię zabili mieczem przy domu królewskim.

21 Jehoasz[f] miał siedem lat, gdy zaczął królować[g].

ROZDZIAŁ 12

W SIÓDMYM roku Jehu zaczął królować Jehoasz[h] i królował czterdzieści lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Sibia, *była* z Beer-Szeby.

2 Jehoasz czynił to, co słuszne w oczach PANA, przez wszystkie swoje dni, w których uczył go kapłan Jehojada.

3 Wyżyn jednak nie zniesiono i lud jeszcze składał ofiary, i palił kadzidło na tych wyżynach[i].

4 I Jehoasz powiedział do kapłanów: Wszystkie pieniądze z ofiar poświęconych, które przynoszone są do domu PANA, pieniądze tych, którzy są spisani, pieniądze każdego według jego oszacowania i wszystkie pieniądze, które ktokolwiek dobrowolnie wnosi do domu PANA;

5 Niech wezmą dla siebie kapłani, każdy od swego znajomego, i niech naprawią szkody domu *PANA*, gdziekolwiek taka szkoda się znajdzie.

6 Lecz jeszcze w dwudziestym trzecim roku króla Jehoasza kapłani nie naprawili szkód domu[o].

a 2Krn 23,16.
b 2Krn 24,6.
c 2Sm 5,3.
d 2Krl 10,26.
e 2Krn 24,8.
f 2Krl 11,2.
g 2Krn 24,1.
h 2Krn 24,1.
i 2Krl 14,4; 1Krl 15,14; 22,43.
j 2Krn 24,14.
k 2Krl 12,14.
l 2Krl 22,7.
m Kpł 5,15-18.
n Kpł 7,7; Lb 18,9.
o 2Krn 24,5.

7 Wtedy król Jehoasz[b] wezwał kapłana Jehojadę oraz *pozostałych* kapłanów i mówił do nich: Czemu nie naprawiacie szkód domu? Teraz więc nie bierzcie pieniędzy od swoich znajomych, ale oddajcie je na *naprawę* szkód domu.

8 I kapłani zgodzili się na to, aby nie brać pieniędzy od ludu, oraz *na to*, że nie będą naprawiali szkód domu.

9 Wtedy kapłan Jehojada wziął jedną skrzynię[e], zrobił otwór w jej wieku i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie, którędy wchodzono do domu PANA. Kapłani zaś, którzy strzegli progu, wrzucali tam wszystkie pieniądze, które wnoszono do domu PANA.

10 A gdy widzieli, że w skrzyni było dużo pieniędzy, przychodził pisarz króla i najwyższy kapłan, którzy liczyli i chowali pieniądze znajdujące się w domu PANA.

11 I odważone pieniądze dawali do rąk kierowników robót, przełożonych nad domem PANA. Ci zaś wydawali je na cieśli i budowniczych, którzy naprawiali dom PANA;

12 Na murarzy, na kamieniarzy, na kupno drewna i ciosanych kamieni do naprawy szkód w domu PANA i na wszelkie inne wydatki związane z naprawą tego domu.

13 Jednakże z pieniędzy, które przynoszono do domu PANA, nie sporządzono dla domu PANA srebrnych mis[j], nożyc, czasz, trąb ani żadnych złotych i srebrnych naczyń;

14 Lecz dawano je robotnikom, którzy naprawiali za nie dom PANA[k].

15 I nie rozliczano ludzi, którym dawano pieniądze do ręki na opłacenie robotników, ponieważ postępowali uczciwie[l].

16 Lecz pieniędzy z ofiar za występek[m] i pieniędzy z ofiar za grzech[n] nie wnoszono do domu PANA, *lecz* należały do kapłanów.

17 Wtedy Chazael[a], król Syrii, wyruszył, aby walczyć z Gat i zdobył je. Potem Chazael postanowił wyruszyć przeciw Jerozolimie[b].

18 Jehoasz, król Judy, wziął więc wszystkie rzeczy poświęcone[c], które poświęcili Jehoszafat, Joram i Achazjasz, jego ojcowie, królowie Judy, i to, co sam poświęcił, oraz całe złoto, które znalazło się w skarbcach domu PANA i domu króla, i posłał *to* do Chazaela, króla Syrii. I ten wycofał się z Jerozolimy.

19 A pozostałe dzieje Jehoasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane[f] w kronikach królów Judy?

20 Potem jego słudzy powstali i uknuli spisek *przeciwko niemu*, i zabili Joasza w domu na Millo[g], na *drodze* schodzącej do Silla;

21 Jozachar[h], syn Szimeata, i Jozabad, syn Szomera, byli właśnie tymi sługami, którzy zabili go. A pogrzebali go z jego ojcami w mieście Dawida, a jego syn Amazjasz królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 13

W DWUDZIESTYM trzecim roku Joasza, syna Achazjasza, króla Judy, Jehoachaz, syn Jehu, zaczął królować nad Izraelem w Samarii *i królował* siedemnaście lat.

2 A czynił to, co złe w oczach PANA[k], naśladując grzechy Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu, *i* nie odstąpił od nich.

3 I zapalił się gniew PANA przeciw Izraelowi[l], i wydał go w rękę Chazaela[m], króla Syrii, i w rękę Ben-Hadada, syna Chazaela, po wszystkie *ich* dni.

4 Ale gdy Jehoachaz błagał PANA[o], PAN go wysłuchał. Widział bowiem ucisk[p] Izraela dręczonego przez króla Syrii.

5 I PAN dał Izraelowi wybawcę[q], tak że wyszli spod ręki Syryjczyków, i synowie Izraela mieszkali w swoich namiotach jak dawniej.

6 Jednakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboama, który przywiódł Izraela do grzechu, ale chodzili w nich. A do tego jeszcze w Samarii został gaj[d].

7 I Jehoachazowi nie pozostało więcej wojska jak tylko pięćdziesięciu jeźdźców, dziesięć rydwanów i dziesięć tysięcy pieszych, gdyż król Syrii wytracił ich i starł w proch[e].

8 A pozostałe dzieje Jehoachaza i wszystko, co czynił, oraz jego potęga, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

9 I Jehoachaz zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go w Samarii, a jego syn Joasz królował w jego miejsce.

10 W trzydziestym siódmym roku Joasza, króla Judy, Jehoasz, syn Jehoachaza, zaczął królować nad Izraelem w Samarii *i królował* szesnaście lat;

11 I czynił to, co złe w oczach PANA, nie odstępując od żadnych grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu – ale chodząc w nich.

12 A pozostałe dzieje Joasza[i] i wszystko, co czynił, oraz jego potęga – *to*, jak walczył z Amazjaszem[j], królem Judy, czy nie są zapisane w kronikach królów Izraela?

13 I Joasz zasnął ze swymi ojcami, a Jeroboam zasiadł na jego tronie. I Joasz został pogrzebany w Samarii razem z królami Izraela.

14 A Elizeusz zapadł na ciężką chorobę, na którą *miał* umrzeć. Przyszedł do niego Joasz, król Izraela, i płakał nad nim, mówiąc: Mój ojcze, mój ojcze[n]! Rydwanie Izraela i jego jeźdźcze!

15 Wtedy Elizeusz powiedział mu: Weź łuk i strzały. Wziął więc łuk i strzały.

16 Potem powiedział do króla Izraela: Weź łuk w rękę. I wziął go

a 2Krl 8,12.
b 2Krn 24,23.
c 2Krl 18,15-16; 1Krl 15,18; 2Krn 16,2.
d Pwt 7,5; 1Krl 16,33.
e Am 1,3.
f 2Krl 8,23.
g 2Krl 14,5; 2Krn 24,25.
h 2Krn 24,26-27.
i 2Krl 14,25.
j 2Krl 14,9.
k 2Krl 14,24; 24,19; 2Krn 21,6; Jr 52,2.
l Sdz 2,14; 3,8; Iz 10,5.
m 2Krl 8,12.
n 2Krl 2,12; Mt 23,9.
o Ps 78,34.
p Wj 3,7; 2Krl 14,26.
q 2Krl 14,25.27; Ab 1,21.

w rękę. Elizeusz zaś położył swoje
ręce na ręce króla.
17 I powiedział: Otwórz okno na
wschód. A gdy *je* otworzył, Elizeusz
polecił: Strzelaj! I strzelił, a on po-
wiedział: Strzała wybawienia PANA
i strzała wybawienia od Syryjczy-
ków. Pobijesz bowiem Syryjczyków
w Afek[b] doszczętnie.
18 Następnie powiedział: Weź
strzały! I wziął. Wtedy rzekł do kró-
la Izraela: Uderz w ziemię! I ude-
rzył trzy razy, i zaprzestał.
19 Wtedy mąż Boży rozgniewał się
na niego i powiedział: Trzeba było
uderzyć pięć lub sześć razy. Wte-
dy byś pokonał Syrię doszczętnie.
Lecz teraz pokonasz Syrię tylko
trzy razy.
20 Potem Elizeusz umarł i pogrze-
bali go. A z nastaniem roku moab-
skie zgraje napadły na ziemię.
21 I zdarzyło się, że gdy grzebano
pewnego człowieka, zobaczyli *taką*
zgraję. Wrzucili więc tego człowie-
ka do grobu Elizeusza. A gdy ten
człowiek został tam wrzucony, do-
tknął kości Elizeusza, ożył i wstał
na nogi.
22 Chazael[i] zaś, król Syrii, uciskał
lud Izraela po wszystkie dni Jeho-
achaza.
23 PAN jednak zlitował się nad ni-
mi[j], był dla nich miłosierny i zwró-
cił się ku nim[k] ze względu na swo-
je przymierze[l] z Abrahamem, Iza-
akiem i Jakubem. Nie chciał ich
wytracić ani nie odrzucił ich sprzed
swego oblicza aż dotąd.
24 I Chazael, król Syrii, umarł,
a jego syn Ben-Hadad królował
w jego miejsce.
25 Jehoasz, syn Jehoachaza, zno-
wu odebrał z ręki Ben-Hadada, syna
Chazaela, te miasta, które podczas
wojny ten zabrał z ręki jego ojca Je-
hoachaza. Joasz[n] pokonał go trzy
razy[o] i odzyskał miasta Izraela.

a 2Krn 25,1.
b 1Krl 20,26.
c 2Krl 15,3; 18,3; 2Krn 24,2.
d 2Krn 25,2.
e 2Krn 12,3.
f 2krl 12,20.
g Pwt 24,16; Ez 18,4.20.
h 1Krn 18,12; 2Krn 25,11-12.
i 2Krl 8,12.
j 2Krl 14,27.
k Wj 2,24-25.
l Wj 32,13.
m Pwt 8,14; 2Krn 26,16; Prz 16,18.
n 2Krl 11,2.
o 2Krl 13,18-19.

ROZDZIAŁ 14

W DRUGIM roku Joasza, syna
Jehoachaza, króla Izraela, za-
czął królować Amazjasz[a], syn Jo-
asza, króla Judy.
2 Miał dwadzieścia pięć lat, kie-
dy zaczął królować, i królował dwa-
dzieścia dziewięć lat w Jerozoli-
mie. Jego matka *miała* na imię Je-
hoaddan, *była* z Jerozolimy.
3 Czynił on to, co słuszne w oczach
PANA[c], ale nie tak jak Dawid, jego
ojciec[d]. Czynił wszystko tak, jak
czynił Joasz, jego ojciec.
4 Wyżyn jednak nie zniesiono[e]
i lud jeszcze składał ofiary, i palił
kadzidło na tych wyżynach.
5 A gdy królestwo umocniło się
w jego ręku, zabił tych spośród swo-
ich sług, którzy zabili króla, jego
ojca[f].
6 Lecz synów morderców nie za-
bił zgodnie z tym, co jest napisane
w księdze Prawa Mojżesza[g], gdzie
PAN rozkazał: Ojcowie nie poniosą
śmierci za synów ani synowie nie
poniosą śmierci za ojców, ale każ-
dy poniesie śmierć za swój grzech.
7 On też pobił dziesięć tysięcy
Edomitów w Dolinie Soli[h] i zdobył
w walce Selę, i nadał jej nazwę Jok-
teel, *i tak nazywa się* aż do dziś.
8 Wtedy Amazjasz wysłał posłań-
ców do Jehoasza, syna Jehoacha-
za, syna Jehu, króla Izraela, ze
słowami: Chodź, spójrzmy sobie
w twarze.
9 Jehoasz zaś, król Izraela, wysłał
do Amazjasza, króla Judy, taką od-
powiedź: Oset w Libanie posłał do
cedru w Libanie prośbę: Daj swoją
córkę mojemu synowi za żonę. Lecz
dziki zwierz w Libanie przeszedł
i podeptał oset.
10 Rzeczywiście, pobiłeś Edomi-
tów i twoje serce uniosło się py-
chą[m]. Chwal się *tym* i siedź w domu.
Po co masz wdawać się w nieszczę-
ście, abyś upadł ty i Juda z tobą?

11 Lecz Amazjasz nie posłuchał. Wyruszył więc Jehoasz, król Izraela, i spojrzeli sobie w twarze, on i Amazjasz, król Judy, w Bet-Szemesz, które należy do Judy.

12 I Juda został pobity przez Izraela, i uciekł – każdy do swego namiotu.

13 A Jehoasz, król Izraela, pojmał Amazjasza, króla Judy, syna Jehoasza, syna Achazjasza, w Bet-Szemesz, przyszedł do Jerozolimy i zburzył mur Jerozolimy od Bramy Efraim aż do Bramy Narożnej, na czterysta łokci.

14 I zabrał całe złoto i srebro oraz wszystkie naczynia, które znajdowały się w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego, a także zakładników, po czym wrócił do Samarii.

15 A pozostałe dzieje Jehoasza, które czynił, i jego potęga, i *to*, jak walczył z Amazjaszem, królem Judy, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela?

16 I Jehoasz zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany w Samarii wraz z królami Izraela, a jego syn Jeroboam królował w jego miejsce.

17 Amazjasz zaś, syn Joasza, król Judy, żył piętnaście lat po śmierci Jehoasza, syna Jehoachaza, króla Izraela.

18 A pozostałe dzieje Amazjasza – czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

19 Potem uknuto przeciwko niemu spisek w Jerozolimie. Uciekł do Lakisz, lecz posłano za nim do Lakisz i tam go zabito.

20 Przywieziono go na koniach i został pogrzebany w Jerozolimie ze swymi ojcami, w mieście Dawida.

21 Cały lud Judy wziął Azariasza[h], który miał szesnaście lat, i ustanowili go królem po jego ojcu Amazjaszu.

22 On odbudował Elat i przywrócił je Judzie, po tym jak król zasnął ze swymi ojcami.

23 W piętnastym roku Amazjasza, syna Joasza, króla Judy, Jeroboam, syn Joasza, króla Izraela, *zaczął* królować w Samarii i *królował* czterdzieści jeden lat.

24 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Nie odstąpił od żadnego z grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu.

25 On przywrócił granice Izraela od wejścia do Chamat aż do Morza Stepowego[a], według słowa PANA, Boga Izraela, które wypowiedział przez swego sługę Jonasza[b], syna Amittaja, proroka z Gat-ha-Chefer[c].

26 PAN bowiem widział gorzkie utrapienie Izraela[d]. Nie było ani więźnia, ani opuszczonego, ani kogokolwiek, kto by pomógł Izraelowi.

27 A PAN nie powiedział, że miał wymazać[e] imię Izraela spod niebios[f]. Wybawił ich więc przez rękę Jeroboama, syna Joasza.

28 A pozostałe dzieje Jeroboama i wszystko, co czynił, oraz jego potęga, *to*, jak walczył i jak przywrócił Izraelowi Damaszek i Chamat judzkie – czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela?

29 I Jeroboam zasnął ze swymi ojcami, z królami Izraela, a Zachariasz[g], jego syn, królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 15

W DWUDZIESTYM siódmym roku Jeroboama, króla Izraela, Azariasz, syn Amazjasza, króla Judy, zaczął królować.

2 Miał szesnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował pięćdziesiąt dwa lata w Jerozolimie[i]. Jego matka miała na imię Jekolia, *była* z Jerozolimy.

a Pwt 3,17.
b Jon 1,1.
c Joz 19,13.
d 2Krl 13,4.
e Wj 32,32; Pwt 9,14; Pwt 29,20; Ps 69,28; Oz 1,4-6.
f 2Krl 13,23.
g 2Krl 15,8.
h 2Krn 26,1; Iz 1,1.
i 2Krn 26,3.

3 Czynił on to, co słuszne w oczach PANA, wszystko tak jak czynił Amazjasz, jego ojciec.

4 Wyżyn jednak nie zniesiono. Lud jeszcze składał ofiary i palił kadzidło na wyżynach.

5 I PAN dotknął króla[a] – i był trędowaty aż do *dnia* swojej śmierci, i mieszkał w odosobnionym domu. Jotam więc, syn króla, zarządzał domem i sądził lud ziemi.

6 A pozostałe dzieje Azariasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

7 I Azariasz zasnął ze swymi ojcami, i pogrzebano go wraz z nimi w mieście Dawida, a Jotam[b], jego syn, królował w jego miejsce.

8 W trzydziestym ósmym roku Azariasza, króla Judy, Zachariasz, syn Jeroboama, *zaczął* królować nad Izraelem w Samarii i *królował* sześć miesięcy.

9 I czynił to, co złe w oczach PANA, jak czynili jego ojcowie. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu.

10 Szallum, syn Jabesza, uknuł przeciwko niemu spisek i zranił go przed ludem, zabił go i królował w jego miejsce.

11 A pozostałe dzieje Zachariasza oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela.

12 Takie było słowo PANA, które wypowiedział do Jehu[c]: Twoi synowie do czwartego pokolenia będą zasiadać na tronie Izraela. I tak się stało.

13 Szallum, syn Jabesza, zaczął królować w trzydziestym dziewiątym roku Uzjasza, króla Judy, i królował jeden miesiąc w Samarii.

14 Bo Menachem, syn Gadiego, przyszedł z Tirsy i wszedł do Samarii, i pobił Szalluma, syna Jabesza w Samarii, zabił go i królował w jego miejsce.

a 2Krn 26,16-20.
b 2Krn 26,23; Iz 6,1.
c 2Krl 10,30.

15 A pozostałe dzieje Szalluma i jego spisek, który uknuł, oto są zapisane w księdze kronik królów Izraela.

16 Wtedy Menachem pobił Tifsach i wszystkich, którzy w nim byli, oraz wszystkie jego okolice, *począwszy* od Tirsy, gdyż nie otworzyli mu *bram* – dlatego je pobił, a wszystkie brzemienne mieszkanki rozpruwał.

17 W trzydziestym dziewiątym roku Azariasza, króla Judy, Menachem, syn Gadiego, *zaczął* królować nad Izraelem i *królował* dziesięć lat w Samarii.

18 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Przez wszystkie swoje dni nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywodził Izraela do grzechu.

19 A gdy Pul, król Asyrii, napadł na ziemię, Menachem dał Pulowi tysiąc talentów srebra, aby *ten* mu pomógł umocnić królestwo w swoim ręku.

20 I Menachem wymusił te pieniądze od Izraela, od wszystkich zamożnych – po pięćdziesiąt syklów srebra od każdego – aby je dać królowi Asyrii. Wycofał się więc król Asyrii i nie pozostał w tej ziemi.

21 A pozostałe dzieje Menachema i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Izraela?

22 I Menachem zasnął ze swymi ojcami, a Pekachiasz, jego syn, królował w jego miejsce.

23 W pięćdziesiątym roku Azariasza, króla Judy, Pekachiasz, syn Menachema, *zaczął* królować nad Izraelem w Samarii *i królował* dwa lata.

24 Czynił on to, co złe w oczach PANA. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nebata, który przywiódł Izraela do grzechu.

25 A Pekach, syn Remaliasza, jego dowódca, uknuł spisek przeciwko

niemu i zabił go w Samarii, w pała-
cu domu królewskiego, a wraz z nim
Argoba i Aria oraz pięćdziesięciu
ludzi spośród Gileadczyków. Zabił
go i królował po nim.
26 A pozostałe dzieje Pekachiasza
i wszystko, co czynił, oto są zapisa-
ne w księdze kronik królów Izraela.
27 W pięćdziesiątym drugim roku
Azariasza, króla Judy, Pekach[c], syn
Remaliasza, *zaczął* królować nad
Izraelem w Samarii *i królował* dwa-
dzieścia lat.
28 Czynił on to, co złe w oczach
PANA. Nie odstąpił od grzechów Je-
roboama, syna Nebata, który przy-
wiódł Izraela do grzechu.
29 Za dni Pekacha, króla Izra-
ela, nadciągnął Tiglat-Pileser[d],
król Asyrii, i zdobył Ijon, Abel-
Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Cha-
sor, Gilead i Galileę, i całą ziemię
Neftalego, a pojmanych uprowadził
do Asyrii.
30 Wtedy Ozeasz, syn Eli, uknuł
spisek przeciwko Pekachowi, sy-
nowi Remaliasza. Pobił go i zabił,
i *zaczął* królować w jego miejsce
w dwudziestym roku Jotama, syna
Uzjasza.
31 A pozostałe dzieje Pekacha
i wszystko, co czynił, oto są zapisa-
ne w księdze kronik królów Izraela.
32 W drugim roku Pekacha, syna
Remaliasza, króla Izraela, Jotam[i],
syn Uzjasza, króla Judy, *zaczął* kró-
lować.
33 Miał dwadzieścia pięć lat, kie-
dy zaczął królować, i królował szes-
naście lat w Jerozolimie. Jego mat-
ka miała na imię Jerusza *i była* cór-
ką Sadoka.
34 Czynił on to, co słuszne
w oczach PANA. Czynił wszystko
tak, jak czynił Uzjasz, jego ojciec.
35 Wyżyn jednak nie zniesiono.
Lud jeszcze składał ofiary i palił ka-
dzidło na wyżynach. On zbudował
Górną Bramę domu PANA.

a 2Krn 27,4-9.
b 2Krn 28,1; Mt 1,9.
c Iz 7,1.
d 2Krn 28,20-21.
e 2Krn 28,1.
f 2Krl 8,18; 2Krn 21,6.13.
g Pwt 12,2; 1Krl 14,23; Iz 57,5-7; Jr 17,2.
h 2Krl 15,37.
i 2Krn 27,1.
j 1Krn 5,26; 2Krn 28,20.

36 A pozostałe dzieje Jotama
i wszystko, co czynił, są zapisane
w księdze kronik królów Judy[a].
37 W tych dniach PAN zaczął po-
syłać przeciw Judzie Resina, króla
Syrii, i Pekacha, syna Remaliasza.
38 I Jotam zasnął ze swymi ojcami,
i został pogrzebany z nimi w mie-
ście Dawida, swego ojca. I Achaz[b],
jego syn, królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 16

W SIEDEMNASTYM roku Pe-
kacha, syna Remaliasza,
Achaz, syn Jotama, króla Judy, *za-
czął* królować.
2 Achaz miał dwadzieścia lat, kie-
dy zaczął królować, i królował szes-
naście lat w Jerozolimie, ale nie
czynił tego, co słuszne w oczach
PANA, swego Boga, jak Dawid, jego
ojciec[e];
3 Lecz chodził drogami królów
Izraela[f], a nawet swojego syna
przeprowadził przez ogień według
obrzydliwości pogan, których PAN
wypędził sprzed oblicza synów Izra-
ela.
4 Składał ofiary i palił kadzidło na
wyżynach, na pagórkach i pod każ-
dym zielonym drzewem[g].
5 Wtedy Resin, król Syrii, i Pe-
kach, syn Remaliasza, król Izraela[h],
wyruszyli na wojnę przeciw Jerozo-
limie i oblegli Achaza, ale nie mogli
go pokonać.
6 W tym samym czasie Resin, król
Syrii, przywrócił Syrii Elat i wypę-
dził Żydów z Elat, a Syryjczycy przy-
byli do Elat i mieszkają tam aż do
dziś.
7 Achaz więc wysłał posłańców do
Tiglat-Pilesera[j], króla Asyrii, ze sło-
wami: Jestem twoim sługą i twoim
synem. Przyjdź i wybaw mnie z ręki
króla Syrii i z ręki króla Izraela,
którzy powstali przeciw mnie.
8 Wtedy Achaz wziął srebro i złoto,
które znajdowały się w domu PANA

i w skarbcach domu królewskiego, i posłał *je jako* dar królowi Asyrii.

9 I król Asyrii wysłuchał go. Wyruszył bowiem król Asyrii przeciw Damaszkowi, zdobył go i uprowadził jego *mieszkańców* do Kir, a Resina zabił.

10 Potem król Achaz udał się do Damaszku na spotkanie z Tiglat-Pilserem, królem Asyrii. Gdy zobaczył w Damaszku ołtarz, król Achaz posłał do kapłana Uriasza wzór tego ołtarza i cały plan jego budowy[b].

11 I kapłan Uriasz zbudował ołtarz dokładnie według tego, co król Achaz przesłał z Damaszku. Tak to uczynił kapłan Uriasz, zanim król Achaz wrócił z Damaszku.

12 A gdy król wrócił z Damaszku, zobaczył ołtarz, zbliżył się do niego i złożył na nim ofiary.

13 Spalił swoje całopalenie i ofiarę z pokarmów, wylał swoją ofiarę z płynów i pokropił ołtarz krwią swoich ofiar pojednawczych.

14 Ołtarz zaś z brązu, który był przed PANEM, przeniósł z przedniej części domu, gdzie znajdował się między ołtarzem a domem PANA, i postawił go po północnej stronie ołtarza.

15 Król Achaz rozkazał też kapłanowi Uriaszowi: Na wielkim ołtarzu będziesz palił poranną ofiarę całopalną i wieczorną ofiarę z pokarmów, *a także* całopalną ofiarę króla i jego ofiarę z pokarmów oraz całopalną ofiarę całego ludu ziemi, ich ofiarę z pokarmów i ich ofiary z płynów. Będziesz też kropił na nim wszelką krwią całopalenia i wszelką krwią z ofiar *krwawych*, ale ołtarz z brązu będzie dla mnie do szukania rady.

16 I kapłan Uriasz uczynił wszystko zgodnie z tym, jak rozkazał król Achaz.

17 Król Achaz odciął też listwy podstawek i wyjął z nich kadzie[h]. Zdjął również morze sponad wołów z brązu, które pod nim były, a postawił je na posadzce kamiennej.

18 Zadaszenie na szabat, które zbudowano w domu, oraz zewnętrzne wejście królewskie usunął z domu PANA ze względu na króla Asyrii.

19 A pozostałe dzieje Achaza, które czynił, są zapisane w księdze kronik królów Judy[a].

20 I Achaz zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida. A Ezechiasz, jego syn[c], królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 17

W DWUNASTYM roku Achaza, króla Judy, Ozeasz[d], syn Eli, zaczął królować w Samarii nad Izraelem *i królował* dziewięć lat.

2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, jednak nie tak jak królowie Izraela, którzy byli przed nim.

3 Przeciw niemu wyruszył Salmanaser[e], król Asyrii, a Ozeasz został jego sługą i płacił mu daninę.

4 I król Asyrii wykrył spisek Ozeasza. Ten bowiem wyprawił posłańców do So, króla Egiptu, i nie posłał corocznej daniny królowi Asyrii. Król Asyrii więc pojmał go i zamknął w więzieniu.

5 Król Asyrii najechał całą ziemię, przybył do Samarii i oblegał ją przez trzy lata.

6 A w dziewiątym roku Ozeasza król Asyrii zdobył Samarię, uprowadził Izraela do Asyrii i osiedlił ich w Chalach i Chaborze, nad rzeką Gozan, oraz w miastach Medów.

7 A stało się tak, *dlatego* że synowie Izraela zgrzeszyli przeciw PANU[f], swemu Bogu, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu[g], spod ręki faraona, króla Egiptu, a bali się obcych bogów;

8 Postępując według ustaw pogan[i], których PAN wypędził sprzed obli-

a 2Krn 28,1.
b Pwt 12,30; 2Krn 28,23-25; Jr 10,2.
c 1Krn 3,13; 2Krn 28,27.
d 2Krl 15,30; 18,1; 1Krn 27,20.
e 2Krl 18,9.
f Pwt 31,29; 2Krn 36,14; Ps 106,35-41.
g Wj 20,2.
h 1Krl 7,23-30.
i 2Krl 16,3; 21,2.

cza synów Izraela, oraz *ustaw* królów Izraela, które stwarzali.

9 Synowie Izraela robili potajemnie[a] przeciwko PANU, swemu Bogu, to, co nie było słuszne, i pobudowali sobie wyżyny we wszystkich swoich miastach, od wieży strażników aż do miasta warownego.

10 Ustawiali sobie posągi i gaje na każdym wyniosłym pagórku i pod każdym zielonym drzewem;

11 I palili tam kadzidła na wszystkich wyżynach, tak jak narody, które PAN wypędził przed nimi, i popełniali niegodziwe czyny, pobudzając PANA do gniewu[b];

12 Służyli bożkom, o których PAN im powiedział: Nie czyńcie tego[d].

13 A PAN świadczył przeciw Izraelowi[e] i przeciw Judzie przez wszystkich proroków *i* wszystkich widzących, mówiąc: Odwróćcie się od swoich złych dróg i przestrzegajcie moich przykazań i moich nakazów według całego prawa, które nadałem waszym ojcom, a które przekazałem wam przez moje sługi, proroków.

14 Lecz nie słuchali, ale uczynili twardym swój kark, jak kark ich ojców, którzy nie wierzyli w PANA, swego Boga.

15 I wzgardzili jego nakazami i przymierzem, które zawarł z ich ojcami, oraz jego świadectwami, którymi świadczył przeciwko nim, i chodzili za marnościami, stali się próżni i naśladowali pogan, którzy ich otaczali, co do których PAN im rozkazał, aby nie czynili tak jak oni.

16 I opuścili wszystkie przykazania PANA, swego Boga, i wykonali sobie lane posągi – dwa cielce. Zrobili sobie też gaje, oddawali pokłon wszystkim zastępom niebieskim i służyli Baalowi.

17 Przeprowadzali swoich synów i swoje córki przez ogień, uprawiali wróżbiarstwo i czarnoksięstwo[g] i zaprzedali się, aby czynić to, co

a Pwt 13,6; 27,15; Ez 3,12.
b 2Krl 23,19.
c 1Krl 11,26; 2Krn 10,2; 13,1-8.
d Wj 20,3-5; Kpł 26,1; Pwt 4,19; 5,7-9.
e Pwt 8,19; Dz 10,43.
f 1Krl 20,36; Jr 5,6; Ez 14,15.21.
g 2Krl 21,6; Kpł 18,21; 2Krn 28,3; Ps 106,37.

złe w oczach PANA, pobudzając go do gniewu.

18 Dlatego PAN bardzo się rozgniewał na Izraela i odrzucił go sprzed swego oblicza. Nic nie pozostało oprócz samego pokolenia Judy.

19 Ale również i Juda nie przestrzegał przykazań PANA, swego Boga, lecz postępował według nakazów, które Izrael stworzył.

20 PAN więc odrzucił całe potomstwo Izraela, trapił ich i wydał w ręce grabieżców, aż *wreszcie* odrzucił ich sprzed swego oblicza.

21 Oderwał bowiem Izraela od domu Dawida, a oni ustanowili królem Jeroboama[c], syna Nebata. Jeroboam zaś odwiódł Izraela od naśladowania PANA i przywiódł go do popełnienia wielkiego grzechu.

22 I synowie Izraela chodzili we wszystkich grzechach Jeroboama, które czynił, a nie odstąpili od nich;

23 Aż PAN odrzucił Izraela sprzed swego oblicza, jak zapowiedział przez wszystkie swoje sługi, proroków. I tak Izrael został uprowadzony ze swojej ziemi do Asyrii, *i tak jest* aż do dziś.

24 Potem król Asyrii sprowadził *ludzi* z Babilonu, z Kuta, z Awwa i z Chamat, i z Sefarwaim i osiedlił ich w miastach Samarii zamiast synów Izraela. Oni zaś posiedli Samarię i mieszkali w jej miastach.

25 A gdy zaczęli tam mieszkać, nie bali się PANA. PAN więc zesłał na nich lwy, które ich zabijały[f].

26 I doniesiono o tym królowi Asyrii: Narody, które uprowadziłeś i osiedliłeś w miastach Samarii, nie znają zwyczajów Boga tej ziemi. Dlatego zesłał na nich lwy, a oto zabijają ich, ponieważ nie znają zwyczajów Boga tej ziemi.

27 Wtedy król Asyrii rozkazał: Zaprowadźcie tam jednego z kapłanów, których stamtąd uprowadziliście, aby poszedł i tam zamiesz-

kał, i nauczał ich zwyczajów Boga
tej ziemi.
28 Przybył więc jeden z kapłanów,
których uprowadzono z Samarii,
i zamieszkał w Betel, i nauczał ich,
jak mają się bać PANA[a].
29 Jednakże każdy naród czynił
sobie własnych bogów i stawiał ich
w domach wyżyn, które Samaryta-
nie pobudowali, każdy naród w swo-
ich miastach, w których mieszkał.
30 Babilończycy zrobili Sukkot-Be-
nota, a ludzie z Kuta zrobili Nerga-
la, a ludzie z Chamat zrobili Aszi-
mę.
31 Awwici zrobili Nibchaza i Tarta-
ka, a Sefarwaici palili swoje dzieci
w ogniu dla Adrameleka i Anamele-
ka, bogów Sefarwaim.
32 Tak więc bali się PANA i usta-
nowili spośród siebie kapłanów wy-
żyn, którzy składali dla nich *ofiary*
w domach wyżyn.
33 Bali się PANA i służyli swoim
bogom według zwyczajów tych na-
rodów[d], skąd zostali uprowadzeni.
34 Aż do tego dnia postępują we-
dług dawnych zwyczajów. Nie boją
się PANA i nie czynią według jego
ustaw, nakazów, prawa i przykaza-
nia, które PAN nakazał synom Jaku-
ba, któremu nadał imię Izrael.
35 PAN zawarł też z nimi przymie-
rze i rozkazał im: Nie bójcie się ob-
cych bogów, nie kłaniajcie się im,
nie służcie im ani nie składajcie im
ofiar;
36 Lecz PANA, który was wypro-
wadził z ziemi Egiptu wielką mocą
i wyciągniętym ramieniem, jego się
bójcie[i], jemu oddawajcie pokłon
i jemu składajcie ofiary.
37 Przestrzegajcie także ustaw,
nakazów, prawa i przykazań, które
wam napisał, i wypełniajcie je po
wszystkie dni, a nie bójcie się in-
nych bogów.
38 Nie zapominajcie o przymierzu,
które zawarłem z wami, i nie bójcie
się innych bogów.

a 1Krl 12,29-32; Iz 29,13; Mt 15,14.
b Joz 24,14-16; Mt 6,24.
c 2Krn 29,1.
d Oz 10,2; Mt 6,24; Łk 16,13.
e 2Krl 20,3; Wj 15,26; Pwt 6,18; 2Krn 29,2.
f Pwt 7,5; 12,2-3; 2Krn 19,3; 31,1.
g Lb 21,8-9; J 3,14-15.
h 1Sm 10,24; Hi 1,8; 2,3.
i Mt 10,28; Obj 15,4.
j Rdz 21,22; 39,2-3; 1Sm 18,14; 2Krn 15,2; Ps 46,11; Mt 28,20; Dz 7,9.

39 Ale PANA, waszego Boga, bójcie
się, a on was wybawi z ręki wszyst-
kich waszych wrogów.
40 Lecz oni nie usłuchali, ale po-
stępowali według dawnych zwycza-
jów.
41 Te narody więc bały się PANA
i służyły swoim rytym bożkom, za-
równo ich dzieci, jak i dzieci ich
dzieci. Jak czynili ich ojcowie, tak
i oni czynią aż do dziś[b].

ROZDZIAŁ 18

W TRZECIM roku Ozeasza,
syna Eli, króla Izraela, Eze-
chiasz, syn Achaza, króla Judy, *za-
czął* królować.
2 Miał on dwadzieścia pięć lat, kie-
dy zaczął królować, i królował dwa-
dzieścia dziewięć lat w Jerozoli-
mie. Jego matka *miała* na imię Abi
i była córką Zachariasza[c].
3 Czynił on to, co było słuszne
w oczach PANA, wszystko tak, jak
czynił Dawid, jego ojciec[e].
4 Zniósł wyżyny, rozbił posągi, po-
wycinał gaje[f] i potłukł węża mie-
dzianego, którego uczynił Mojżesz[g],
bo aż do tego czasu synowie Izraela
palili mu kadzidło, i nazwał go Ne-
hustan.
5 Zaufał PANU, Bogu Izraela. I spo-
śród wszystkich królów Judy nie
było nikogo podobnego do niego[h]
ani *z tych*, *którzy byli* po nim, ani
z tych, którzy byli przed nim.
6 Przylgnął bowiem do PANA i nie
odstępował od niego, ale przestrze-
gał jego przykazań, które PAN nadał
Mojżeszowi.
7 A PAN był z nim[j] i powodziło mu
się, gdziekolwiek wyruszał. Zbunto-
wał się przeciw królowi Asyrii i nie
służył mu.
8 To on pokonał Filistynów aż do
Gazy i jej granic, od wieży strażni-
ków aż do miasta warownego.
9 W czwartym roku króla Ezechia-
sza – był to siódmy rok Ozeasza,

syna Eli, króla Izraela – Salmanaser, król Asyrii, wyruszył przeciwko Samarii i obległ ją.

10 I zdobył ją pod koniec trzeciego roku. W szóstym roku Ezechiasza – był to dziewiąty rok Ozeasza, króla Izraela – Samaria została zdobyta.

11 Wtedy król Asyrii uprowadził Izraela do Asyrii i osiedlił ich w Chalach i Chaborze, przy rzece Gozanu, i w miastach Medów;

12 Ponieważ nie posłuchali głosu PANA, swego Boga, ale przekroczyli jego przymierze *oraz* to wszystko, co nakazał Mojżesz, sługa PANA. Nie słuchali tego i nie wypełniali.

13 W czternastym roku króla Ezechiasza Sennacheryb, król Asyrii, wyruszył przeciw wszystkim warownym miastom Judy i zdobył je.

14 Wtedy Ezechiasz, król Judy, posłał do króla Asyrii do Lakisz, mówiąc: Postąpiłem źle, odstąp ode mnie. Cokolwiek na mnie nałożysz, poniosę. Król Asyrii nałożył więc na Ezechiasza, króla Judy, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota.

15 I Ezechiasz dał mu całe srebro, które się znalazło w domu PANA i w skarbcach domu królewskiego[d].

16 W tym samym czasie Ezechiasz zerwał złoto z drzwi domu PANA oraz ze słupów, które obił *sam* Ezechiasz, król Judy, i dał je królowi Asyrii.

17 Jednakże król Asyrii posłał z Lakisz Tartana, Rabsarisa i Rabszaka z wielkim wojskiem do Jerozolimy, do króla Ezechiasza. Wyruszyli i przybyli do Jerozolimy. Gdy przybyli, przyszli i zatrzymali się przy kanale górnej sadzawki, która jest przy drodze pola folusznika.

18 A gdy wołali do króla, wyszli do nich Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kronikarz[f].

19 Wtedy Rabszak powiedział do nich: Powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król Asyrii: Co to za ufność, na której polegasz[a]?

20 Mówisz – ale to słowa daremne – mam dość rady i siły do wojny. Teraz więc w kim pokładasz ufność, że zbuntowałeś się przeciwko mnie?

21 Oto teraz opierasz się na tej nadłamanej lasce trzcinowej – na Egipcie[b] – która gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają.

22 A jeśli mi powiecie: Ufamy PANU, naszemu Bogu – czy on nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł[c] Ezechiasz i nakazał Judzie i Jerozolimie: Przed tym ołtarzem w Jerozolimie będziecie oddawać pokłon?

23 Dlatego teraz proszę, daj zastaw memu panu, królowi Asyrii, a dam ci dwa tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na nich jeźdźców.

24 Jakże więc stawisz opór jednemu dowódcy z najmniejszych sług mego pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie, że *otrzymasz* rydwany i jeźdźców?

25 Poza tym – czy bez *woli* PANA wyruszyłem przeciw temu miejscu, aby je zburzyć? PAN powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i spustosz ją.

26 Wtedy Eliakim, syn Chilkiasza, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka: Proszę, mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie mów z nami po hebrajsku[e] wobec ludu, który jest na murze.

27 Lecz Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych mężczyzn siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój mocz razem z wami?

28 Wstał więc Rabszak i zawołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii.

a 2Krn 32,10; Iz 10,8-14; 36,4.
b Iz 36,6.
c 2Krn 31,1; 32,12.
d 2Krn 16,2.
e Ne 13,24; Iz 36,11.13.
f 2Sm 8,16; 20,24; 1Krl 4,3; 2Krn 34,8.

29 Tak mówi król[a]: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo nie będzie mógł wyrwać was z mojej ręki[b].

30 I nie dajcie się przekonać Ezechiaszowi, by zaufać PANU, gdy mówi: Na pewno PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce króla Asyrii.

31 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem mówi król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie, a każdy będzie jeść ze swojej winorośli i ze swego drzewa figowego i każdy będzie pić wodę ze swojej studni;

32 Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic, do ziemi drzew oliwnych, oliwy i miodu. Będziecie żyć, a nie umierać. Nie słuchajcie Ezechiasza, bo was zwodzi, mówiąc: PAN nas wybawi.

33 Czy bogowie *innych* narodów mogli wybawić swoją ziemię z ręki króla Asyrii[f]?

34 Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim, Heny i Iwwy? Czy wyrwali Samarię z moich rąk[g]?

35 Którzy spośród wszystkich bogów tych ziem wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić Jerozolimę z mojej ręki[h]?

36 Lecz lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu.

37 Wtedy przyszli przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz[j] Szebna i kronikarz Joach, syn Asafa, do Ezechiasza, z rozdartymi szatami, i oznajmili mu słowa Rabszaka.

ROZDZIAŁ 19

AGDY król Ezechiasz to usłyszał[k], rozdarł swoje szaty, oblekł się w wór i wszedł do domu PANA.

2 I posłał Eliakima, przełożonego domu, pisarza Szebnę i starszych spośród kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza[c], syna Amosa.

3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić.

4 Może PAN[d], twój Bóg, usłyszy wszystkie słowa Rabszaka, którego przysłał król Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i pomści słowa, które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanieś więc modlitwę za resztkę, która pozostaje.

5 Tak to słudzy króla Ezechiasza przyszli do Izajasza.

6 A Izajasz im odpowiedział[e]: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, którymi mi bluźnili słudzy króla Asyrii.

7 Oto ześlę na niego ducha i usłyszy *pewną* wieść, wróci do swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi.

8 Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko Libnie. Usłyszał bowiem, że odstąpił od Lakisz.

9 Gdy usłyszał, że mówiono o Tirhace[i], królu Etiopii: Oto wyruszył na wojnę przeciwko tobie, ponownie wysłał posłańców do Ezechiasza, mówiąc:

10 Tak powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz, mówiąc: Jerozolima nie będzie wydana w ręce króla Asyrii.

11 Oto słyszałeś, co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom, niszcząc je. A ty miałbyś zostać wybawiony?

12 Czy bogowie narodów wybawili tych, których wygubili moi ojcowie: Gozan, Charan, Resef, i synów Edenu, którzy byli w Telassar?

a Ps 73,8-9.
b 2Krn 32,11; Dn 3,15-17; J 19,10-11.
c 2Krl 20,11; 2Krn 26,22; Iz 37,2.
d 2Sm 16,12.
e Iz 37,6.
f 2Krl 19,12; 2Krn 32,14-15; Iz 10,9-11.
g 2Krl 19,13.
h Dn 3,15.
i Iz 37,9.
j 2Sm 8,17; 20,25; 2Krl 12,10; 1Krn 24,6.
k Iz 37,1.

13 Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy?

14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał go, wszedł do domu PANA i rozwinął go przed PANEM.

15 I Ezechiasz modlił się przed PANEM[b], mówiąc: PANIE, Boże Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami[c], ty jedynie jesteś Bogiem[d] wszystkich królestw ziemi. Ty stworzyłeś niebo i ziemię[e].

16 Nakłoń ucha, PANIE, i wysłuchaj[f]. Otwórz swe oczy, PANIE, i spójrz. Słuchaj słów Sennacheryba, które przesłał, aby znieważać Boga żywego.

17 To prawda, PANIE, że królowie Asyrii spustoszyli narody i ich ziemie;

18 I powrzucali ich bogów do ognia. Nie byli bowiem bogami[h], ale dziełem rąk ludzkich, drewnem i kamieniem; dlatego ich zniszczyli.

19 Teraz więc, PANIE, nasz Boże, wybaw nas, proszę, z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że jedynie ty, PANIE, jesteś Bogiem[j].

20 Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał do Ezechiasza, mówiąc: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Wysłuchałem tego, o co mnie prosiłeś w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii.

21 Oto słowo, które PAN o nim mówił: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie. Córka Jerozolimy kiwała głową za tobą.

22 Kogo znieważyłeś i komu bluźniłeś? Przeciwko komu podniosłeś swój głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciw Świętemu Izraela.

23 Przez swoich posłańców znieważyłeś Pana i powiedziałeś: Z mnóstwem moich rydwanów wyszedłem na wysokie góry i zbocza Libanu. Wytnę jego wysokie cedry *i* jego wyborne cyprysy i przyjdę aż do najdalszych jego przybytków, do jego lasu i urodzajnego pola.

a Iz 37,26; Jr 33,2; Rz 9,20.
b 2Sm 7,18; 2Krn 14,11; Dn 9,3-4.
c Ps 80,1; Iz 37,16.
d Ps 77,14; Iz 37,16.
e Wj 20,11; 31,17; Ps 115,15; 146,6; Iz 37,16; Dz 14,15; Obj 14,7.
f Ps 31,2; 86,1; Prz 22,17.
g Hi 41,2; Ez 29,4; 38,4.
h 2Krn 13,9; Iz 37,19; Jr 2,11; 5,7; Dz 19,26; Ga 4,8.
i Wj 13,9; 1Sm 2,34; Iz 38,7.
j Ps 83,18.
k 1Krl 11,12-13.

24 Ja wykopałem *studnię* i piłem obce wody, stopami swoich nóg wysuszyłem wszystkie potoki oblężonych *miejsc*.

25 Czy nie słyszałeś, że ja dawno to uczyniłem i za dawnych dni to sprawiłem[a]? A teraz wypełniam, gdy *obracasz* warowne miasta *w* stosy gruzów.

26 Ich mieszkańcy stali się słabi, przestraszyli się i zawstydzili. Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń i trawa na dachach, jak *zboże*, które uschło, zanim dojrzało.

27 Znam twoje miejsce pobytu, twoje wyjście i twoje wejście, a także twoją wściekłość przeciwko mnie.

28 Ponieważ twoja wściekłość przeciwko mnie i twoje zamieszanie doszły do moich uszu, włożę swoje kółko w twoje nozdrza[g] i swoje wędzidło na twoje wargi i zawrócę cię tą drogą, którą przyszedłeś.

29 A to będzie znakiem dla ciebie[i]: Tego roku będziesz jadł *zboże* samorodne, w drugim roku także *zboże* samorodne, w trzecim roku zaś siejcie i zbierajcie żniwo, sadźcie winnice i jedzcie ich owoce.

30 Resztka ocalonych z domu Judy ponownie zapuści korzenie w głąb i wyda owoc w górze.

31 Z Jerozolimy bowiem wyjdzie resztka i ci, którzy ocaleli – z góry Syjon. Sprawi to gorliwość PANA zastępów.

32 Tak więc mówi PAN o królu Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy przeciw niemu z tarczą i nie usypie szańców przeciwko niemu.

33 Drogą, którą przyszedł, powróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi PAN.

34 Będę bowiem bronił tego miasta i ocalę je ze względu na siebie i ze względu na Dawida[k], swego sługę.

35 Tej samej nocy Anioł PANA wyszedł i zabił w obozie Asyryjczyków sto osiemdziesiąt pięć tysięcy *ludzi*. A gdy wstali wcześnie rano, oto wszędzie *było* pełno trupów.

36 Sennacheryb, król Asyrii, wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie.

37 A gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie – Adramelek i Sareser – zabili go mieczem. Potem uciekli do ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 20

W TYCH dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował[c]. Przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział mu: Tak mówi PAN: Rozporządź swym domem, bo umrzesz i nie będziesz żył.

2 Wtedy *Ezechiasz* odwrócił swoją twarz do ściany i modlił się do PANA:

3 O PANIE, proszę cię, wspomnij teraz, że postępowałem[e] wobec ciebie w prawdzie i z doskonałym sercem[f], czyniąc to, co dobre w twoich oczach. I płakał Ezechiasz rzewnie.

4 Ale zanim Izajasz wyszedł do środkowego dziedzińca, doszło do niego słowo PANA:

5 Wróć i powiedz Ezechiaszowi, wodzowi mego ludu: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy[g] *i* widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia wejdziesz do domu PANA.

6 Dodam też do twoich dni piętnaście lat i wybawię ciebie i to miasto z ręki króla Asyrii. I będę bronić tego miasta ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę.

7 Następnie Izajasz powiedział: Przynieście garstkę suchych fig[i]. Gdy wzięli *je* i położyli na wrzód, wyzdrowiał.

8 Ezechiasz zapytał Izajasza: Jaki *będzie* znak[a] *tego*, że PAN mnie uzdrowi i że na trzeci dzień pójdę do domu PANA?

9 Izajasz odpowiedział: To *będzie* znakiem od PANA, że uczyni PAN tę rzecz, którą obiecał: Czy cień ma się posunąć o dziesięć stopni, czy ma się cofnąć o dziesięć stopni?

10 Ezechiasz odpowiedział: Łatwo cieniowi posunąć się o dziesięć stopni. Nie – niech cień cofnie się o dziesięć stopni[b].

11 Wtedy prorok Izajasz zawołał do PANA. I on cofnął cień o dziesięć stopni, po których przesunął się na zegarze słonecznym Achaza[d].

12 W tym czasie Berodach-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem, że Ezechiasz chorował.

13 I Ezechiasz wysłuchał *posłańców*, i pokazał im cały skarbiec swoich kosztowności, srebro, złoto, wonności, drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a także wszystko, co się znajdowało w jego składach. Nie było nic, czego Ezechiasz by im nie pokazał w swoim domu i w całym swoim państwie.

14 Wtedy prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co powiedzieli ci mężczyźni i skąd przybyli do ciebie? Ezechiasz odpowiedział: Przybyli z dalekiej ziemi, z Babilonu.

15 Znowu zapytał: Co widzieli w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co jest w moim domu. Nie było nic, czego bym im nie pokazał w swoich skarbcach.

16 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Słuchaj słowa PANA[h].

17 Oto przyjdą dni, kiedy wszystko, co jest w twoim domu i co zgromadzili twoi ojcowie aż do tego dnia,

a Sdz 6,17-39; Iz 7,11; 38,22.
b Iz 49,6.
c 2Krn 32,24; Iz 38,1.
d Joz 10,12-13.
e Rdz 5,22; 17,1; Hi 1,8; Łk 1,6.
f Ne 5,19; 13,22; Ps 25,7; 119,49.
g Ps 65,2; Łk 1,13.
h 2Krn 18,18; Iz 1,10; 39,5; 66,5.
i Iz 28,21.

zostanie zabrane do Babilonu[a]. Nic
nie pozostanie, mówi PAN.
18 Z twoich synów, którzy będą pochodzić od ciebie i których spłodzisz, zabiorą *niektórych* i będą eunuchami w pałacu króla Babilonu[b].
19 Wtedy Ezechiasz powiedział do Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które wypowiedziałeś. I dodał: Czyż ono nie jest *dobre*, jeśli za moich dni będzie pokój i prawda?
20 A pozostałe dzieje Ezechiasza, cała jego potęga i *to*, jak zbudował sadzawkę i kanał, którymi sprowadził wodę do miasta[d], czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?
21 I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami, a jego syn Manasses królował w jego miejsce[e].

ROZDZIAŁ 21

MANASSES[g] miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować[h], i królował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Chefsiba.
2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, według obrzydliwości tych narodów[i], które PAN wypędził przed synami Izraela.
3 Odbudował bowiem wyżyny, które zburzył jego ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla Baala[k], posadził gaj, tak jak uczynił Achab, król Izraela, i oddawał pokłon całemu zastępowi nieba[l], i służył mu.
4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o którym PAN powiedział: W Jerozolimie umieszczę swoje imię[m].
5 Zbudował też ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu dziedzińcach domu PANA.
6 Przeprowadził swojego syna przez ogień[n], uprawiał wróżbiarstwo i czary, ustanowił czarowników i czarnoksiężników[o]. Bardzo wiele złego czynił w oczach PANA, pobudzając *go* do gniewu.
7 Postawił też rzeźbę gaju, którą wykonał, w domu, o którym PAN powiedział do Dawida i do jego syna Salomona: W tym domu i w Jerozolimie, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię na wieki[c];
8 A już więcej nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła ziemię, którą dałem ich ojcom, oby tylko pilnie przestrzegali wszystkiego, co im nakazałem, i całego prawa, które im nadał mój sługa Mojżesz.
9 Lecz oni nie słuchali. A Manasses zwiódł ich, aby czynili gorzej niż narody, które PAN wytracił przed synami Izraela.
10 Wtedy PAN przemówił przez swoje sługi, proroków[f], mówiąc:
11 Ponieważ Manasses, król Judy, dopuścił się tych obrzydliwości, czyniąc gorsze rzeczy niż wszystko, co czynili Amoryci, którzy byli przed nim, a przywiódł Judę do grzechu przez swoje bożki;
12 Dlatego tak mówi PAN, Bóg Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na Jerozolimę i na Judę, tak że każdemu, kto o tym usłyszy, zadzwoni w obu uszach[j].
13 Rozciągnę bowiem nad Jerozolimą sznur Samarii i pion domu Achaba. I wytrę Jerozolimę, tak jak wyciera się miskę, a po wytarciu odwraca się dnem do góry.
14 I porzucę resztę swojego dziedzictwa, i wydam je w ręce jego wrogów; staną się łupem i pastwą wszystkich swoich wrogów.
15 Ponieważ dopuszczali się tego, co złe w moich oczach, i drażnili mnie od dnia, kiedy ich ojcowie wyszli z Egiptu, aż do dziś.
16 Ponadto nawet krwi niewinnej Manasses przelał bardzo dużo, tak że napełnił *nią* Jerozolimę od krańca do krańca, nie licząc swojego grzechu, przez który przywiódł

a 2Krl 24,13; 25,13; Jr 27,21; 52,17.
b 2Krn 32,33.
c 2Krn 33,7.
d 2Krn 32,4.30; Ne 3,16.
e 2Krn 32,33.
f Ne 9,30; Mt 23,34-35.
g 1Krn 3,13; 2Krn 32,33.
h 2Krn 33,1.
i 2Krl 16,3; 2Krn 28,3; 33,2.
j Jr 19,3.
k Lb 22,41; Sdz 2,13; Rz 11,4.
l 2Krn 33,3.
m Pwt 12,5; 2Sm 7,13; 1Krl 8,29.
n Kpł 18,21; 20,2-3; 2Krn 28,3; 33,6.
o 2Krn 33,6.

do grzechu Judę, czyniąc to, co złe w oczach PANA.

17 A pozostałe dzieje Manassesa i wszystko, co czynił, i jego grzech, którego się dopuścił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

18 I Manasses zasnął ze swymi ojcami, i został pogrzebany w ogrodzie swego domu, w ogrodzie Uzzy. I Amon[c], jego syn, królował w jego miejsce.

19 Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował dwa lata w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Meszullemet *i była* córką Charusa z Jotba.

20 Czynił on to, co złe w oczach PANA, tak jak czynił jego ojciec Manasses.

21 Szedł wszystkimi drogami, którymi szedł jego ojciec, i służył bożkom, którym służył jego ojciec, i oddawał im pokłon;

22 Opuścił PANA, Boga swoich ojców, a nie szedł drogą PANA.

23 I słudzy Amona uknuli spisek przeciw niemu, i zabili króla w jego domu.

24 Wtedy lud tej ziemi zabił wszystkich, którzy uknuli spisek przeciw królowi Amonowi. I lud tej ziemi ustanowił w jego miejsce królem Jozjasza, jego syna.

25 A pozostałe dzieje Amona, które czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

26 I pogrzebano go w jego grobie, w ogrodzie Uzzy. A jego syn Jozjasz królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 22

JOZJASZ miał osiem lat, kiedy zaczął królować[i], i królował trzydzieści jeden lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jedida *i była* córką Adajasza z Boskat.

2 Czynił on to, co było słuszne w oczach PANA, i szedł wszystkimi drogami Dawida[a], swego ojca, a nie zbaczał ani na prawo, ani na lewo.

3 A w osiemnastym roku króla Jozjasza król posłał pisarza, Szafana, syna Azaliasza, syna Meszullama, do domu PANA, mówiąc:

4 Idź do najwyższego kapłana Chilkiasza[b]. Niech zbiera pieniądze, które przyniesiono do domu PANA, a które stróże progu zebrali od ludu;

5 I niech je dadzą do rąk kierownikom robót[d], przełożonym nad domem PANA. A ci niech przekażą je robotnikom pracującym w domu PANA, aby naprawiali szkody domu;

6 *To jest* cieślom, budowniczym i murarzom, oraz na zakup drewna i ciosanego kamienia na naprawę domu.

7 Jednak nie trzeba było rozliczać się *z nimi* z pieniędzy, które dali im do rąk, bo oni postępowali uczciwie[e].

8 Wtedy najwyższy kapłan Chilkiasz powiedział do pisarza, Szafana: Znalazłem księgę Prawa[f] w domu PANA. I Chilkiasz dał księgę Szafanowi, a ten ją czytał.

9 Następnie pisarz Szafan przyszedł do króla i zdał sprawę królowi, mówiąc: Twoi słudzy zebrali pieniądze, które znajdowały się w domu *PANA*, i dali je w ręce kierownikom robót, przełożonym nad domem PANA.

10 Pisarz Szafan oznajmił także królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I Szafan czytał[g] ją wobec króla.

11 A gdy król usłyszał słowa księgi Prawa, rozdarł swoje szaty[h].

12 Potem król rozkazał kapłanowi Chilkiaszowi, Achikamowi, synowi Szafana, Akborowi, synowi Micheasza, pisarzowi Szafanowi i swojemu słudze Asajaszowi:

13 Idźcie, radźcie się PANA co do mnie, co do ludu i co do całej Judy w związku ze słowami tej księgi,

a 2Krl 18,3; 2Krn 17,3.
b 1Krn 6,13; 2Krn 34,9.
c 2Krn 33,20.
d 2Krl 12,11-12.
e 2Krl 12,15.
f Pwt 29,21; Joz 1,8; 2Krn 17,9; Ne 8,1; Ga 3,10.
g Ne 8,1-7.
h 2Krn 34,19.
i 2Krn 34,1.

którą znaleziono. Wielki bowiem jest gniew PANA, którym zapłonął przeciwko nam, dlatego że nasi ojcowie nie posłuchali słów tej księgi, aby czynić zgodnie ze wszystkim, co jest dla nas napisane.

14 Tak więc kapłan Chilkiasz, Achikam, Akbor, Szafan i Asajasz poszli do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy, syna Charchasza, strażnika szat – mieszkała ona w Jerozolimie, po drugiej stronie *miasta* – i opowiedzieli jej *o tej sprawie*.

15 Ona zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedzcie mężczyźnie, który was posłał do mnie;

16 Tak mówi PAN: Oto sprowadzę nieszczęście na to miejsce i na jego mieszkańców, *zgodnie ze* wszystkimi słowami tej księgi[d], które czytał król Judy;

17 Za to, że mnie opuścili i palili kadzidło innym bogom, aby pobudzić mnie do gniewu wszystkimi dziełami swoich rąk. Dlatego zapłonie mój gniew przeciwko temu miejscu i nie zagaśnie.

18 A królowi Judy, który posłał was, aby radzić się PANA, tak powiedzcie: Tak mówi PAN, Bóg Izraela, co do słów, które słyszałeś;

19 Ponieważ twoje serce zmiękło i upokorzyłeś się przed PANEM[e], gdy usłyszałeś, co powiedziałem przeciw temu miejscu i przeciw jego mieszkańcom – że staną się spustoszeniem i klątwą – rozdarłeś swoje szaty i płakałeś przede mną, to i ja również *ciebie* wysłuchałem, mówi PAN.

20 Dlatego oto przyłączę cię do twoich ojców i będziesz złożony w swoim grobie w pokoju, aby twoje oczy nie oglądały całego nieszczęścia, które sprowadzę na to miejsce. A oni zanieśli tę odpowiedź królowi.

ROZDZIAŁ 23

WTEDY król posłał, aby zebrali się wokół niego wszyscy starsi Judy i Jerozolimy[a].

2 Następnie król udał się do domu PANA, a wraz z nim wszyscy mężczyźni Judy, wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, kapłani, prorocy oraz cały lud – od najmniejszych do największych. I czytał do ich uszu wszystkie słowa księgi przymierza[b], którą znaleziono w domu PANA.

3 Potem król stanął przy kolumnie i zawarł przymierze przed PANEM, że będą szli za PANEM i będą przestrzegać jego przykazań, świadectw i nakazów z całego serca i całą duszą i wypełniać słowa przymierza, które zostały napisane w tej księdze. I cały lud przystąpił do przymierza[c].

4 Wtedy król nakazał najwyższemu kapłanowi Chilkiaszowi, kapłanom drugiego rzędu i stróżom progu wynieść ze świątyni PANA wszystkie przedmioty wykonane dla Baala, do gaju i dla całego zastępu niebieskiego. I spalił je poza Jerozolimą na polu Cedronu, i zaniósł ich popiół do Betel.

5 Zwolnił też *z urzędu* bałwochwalczych kapłanów, których ustanowili królowie Judy, aby palili kadzidło na wyżynach w miastach Judy i w okolicach Jerozolimy, oraz tych, którzy palili kadzidło Baalowi, słońcu, księżycowi, planetom i całemu zastępowi niebieskiemu.

6 Wyniósł gaj z domu PANA poza Jerozolimę, do potoku Cedron, i spalił go przy potoku Cedron, starł go na proch i rozrzucił na grobach synów ludu[f].

7 Zburzył też domy Sodomitów[g], które znajdowały się przy domu PANA, gdzie kobiety tkały zasłony do gaju.

8 I zwołał wszystkich kapłanów z miast Judy, i splugawił wyżyny, na których kapłani palili kadzidło,

a 2Krn 34,29-30.
b 2Krn 34,30; Wj 24,7; Pwt 5,1.
c 2Krn 34,31.
d 2Krn 34,30; Jr 36,32.
e Ps 51,17; Iz 66,2; Jk 4,6-8.
f Wj 32,20; Pwt 9,21.
g 1Krl 14,24; 15,12; 22,46.

od Geba aż do Beer-Szeby, i zbu-
rzył wyżyny przy bramach *znajdu-
jących się* u wejścia bramy Jozu-
ego, namiestnika miasta, po lewej
stronie, gdy się wchodzi przez bra-
mę miejską.
9 Jednakże kapłani wyżyn nie
przystąpili do ołtarza PANA w Je-
rozolimie, ale mogli jeść przaśne
chleby wśród swoich braci.
10 Splugawił również Tofet[b], któ-
re było w dolinie syna Hinnom[c], aby
nikt więcej nie przeprowadził swe-
go syna ani córki przez ogień *ku
czci* Molocha[d].
11 Usunął też konie, które kró-
lowie Judy poświęcili słońcu u wej-
ścia do domu PANA, obok komna-
ty dworzanina Natanmeleka, któ-
ra była na przedmieściu, a rydwany
słońca spalił ogniem.
12 Król zburzył także ołtarze, któ-
re znajdowały się na dachu górnej
komnaty Achaza, zbudowane przez
królów Judy, oraz ołtarze, które
uczynił Manasses w obu dziedziń-
cach domu PANA. Usunął je stam-
tąd i wrzucił ich proch do potoku
Cedron.
13 Król splugawił wyżyny, któ-
re stały przed Jerozolimą po pra-
wej stronie Góry Zatracenia[1] i któ-
re zbudował Salomon, król Izraela,
dla Asztarty, obrzydliwości Sydoń-
czyków, dla Kemosza, obrzydliwo-
ści Moabitów, i dla Milkoma, obrzy-
dliwości synów Ammona.
14 I pokruszył posągi, powycinał
gaje, a ich miejsca napełnił kośćmi
ludzkimi[i].
15 Ponadto ołtarz, który był w Be-
tel, *i* wyżynę uczynioną przez Je-
roboama, syna Nebata, który przy-
wiódł Izraela do grzechu – także
ten ołtarz i wyżynę zburzył. Spalił
wyżynę, starł na proch i spalił gaj.
16 A gdy Jozjasz odwrócił się, zo-
baczył groby, które były tam na gó-
rze. Posłał i zabrał kości z tych gro-
bów, i spalił je na ołtarzu, pluga-
wiąc go zgodnie ze słowem PANA
wygłoszonym przez męża Bożego,
który wypowiedział te rzeczy[a].
17 I zapytał: Co to za napis, któ-
ry widzę? Ludzie z tego miasta od-
powiedzieli: To grób męża Bożego,
który przyszedł z Judy i zapowie-
dział rzeczy, które wykonałeś nad
ołtarzem w Betel.
18 Wtedy powiedział: Zostawcie
go, niech nikt nie rusza jego ko-
ści. Pozostawiono więc jego kości
wraz z kośćmi proroka, który przy-
był z Samarii.
19 Jozjasz usunął też wszystkie
świątynie na wyżynach, które były
w miastach Samarii zbudowanych
przez królów Izraela, aby drażnić
PANA. Postąpił z nimi tak samo, jak
uczynił w Betel.
20 Pozabijał także wszystkich ka-
płanów wyżyn, którzy tam *byli* przy
ołtarzach, i spalił na nich ludzkie
kości. Potem wrócił do Jerozolimy.
21 I król nakazał całemu ludo-
wi: Obchodźcie święto Paschy[e]
dla PANA, waszego Boga, tak jak
jest napisane w księdze tego przy-
mierza.
22 Takiej Paschy nie obchodzono
od czasów sędziów, którzy sądzili
Izraela, i przez wszystkie dni kró-
lów Izraela i królów Judy[f].
23 Dopiero w osiemnastym roku
króla Jozjasza obchodzono taką
Paschę dla PANA w Jerozolimie.
24 Jozjasz usunął również czarow-
ników[g], wróżbiarzy[h], posągi, bożki
i wszystkie obrzydliwości, które
widziano w ziemi Judy i w Jerozoli-
mie, aby wypełnić słowa prawa na-
pisane w księdze, którą znalazł ka-
płan Chilkiasz w domu PANA.
25 I nie było przed nim króla po-
dobnego do niego, który by wró-
cił do PANA z całego swego ser-
ca, całą swoją duszą i z całej swo-
jej siły, według całego Prawa Mojże-
sza, i po nim nie powstał nikt jemu
podobny[j].

a 1Krl 13,1-2.
b Iz 30,33; Jr 7,31.
c Joz 15,8; 2Krn 28,3; 33,6.
d Kpł 18,21; Jr 32,35.
e 2Krn 35,1; Wj 12,3-20.
1 BG góry Oliwnej
f 2Krn 35,18.
g Kpł 19,31; Pwt 18,11; 1Sm 28,9.
h Kpł 19,31; 20,6; 1Sm 28,3.
i Wj 23,24; Lb 33,52; Pwt 7,5; 2Krn 34,3.
j 2Krl 18,5; Pwt 4,29; 6,5; Jr 29,13.

26 PAN jednak nie odwrócił się od zapalczywości swego wielkiego gniewu, którym zapłonął przeciwko Judzie z powodu wszelkich zniewag, którymi rozdrażnił go Manasses.

27 PAN więc powiedział: Również Judę odrzucę sprzed swojego oblicza, jak odrzuciłem Izraela, i wzgardzę tym miastem, które wybrałem, Jerozolimą, i domem tym, o którym powiedziałem: Tam będzie moje imię[b].

28 A pozostałe dzieje Jozjasza i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

29 Za jego dni faraon Necho, król Egiptu, wyruszył przeciwko królowi Asyrii nad rzekę Eufrat. Król Jozjasz wyruszył przeciwko niemu, a gdy ten go zobaczył, zabił go w Megiddo[d].

30 I jego słudzy przewieźli go zmarłego z Megiddo, sprowadzili go do Jerozolimy i pogrzebali w jego grobie. Potem lud tej ziemi wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, namaścił go i ustanowił go królem w miejsce jego ojca.

31 Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Chamutal[f] *i była* córką Jeremiasza z Libny.

32 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynili jego ojcowie.

33 Faraon Necho uwięził go w Ribla w ziemi Chamat, aby nie królował w Jerozolimie, i nałożył na ziemię daninę w wysokości stu talentów srebra i jednego talentu złota.

34 Faraon Necho ustanowił królem Eliakima, syna Jozjasza, w miejsce jego ojca Jozjasza, i zmienił jego imię na Joakim, a Jehoachaza zabrał. Ten przyszedł do Egiptu i tam umarł.

a 2Krn 36,5.
b 1Krl 8,29.
c 2Krn 36,6; Jr 25,1; Dn 1,1.
d 2Krn 35,20-24
e 2Krl 9,7; 21,10; Ezd 9,11; Jr 7,25.
f 2Krl 24,18.
g 2Krn 36,6.

35 A Joakim dał faraonowi srebro i złoto, ale opodatkował ziemię, aby mógł oddać pieniądze według rozkazu faraona. Pobierał srebro i złoto od ludu ziemi, od każdego według oszacowania, aby je oddać faraonowi Necho.

36 Joakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować[a], i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Zebidda *i była* córką Pedajasza z Rumy.

37 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynili jego ojcowie.

ROZDZIAŁ 24

ZA jego dni wyruszył Nabuchodonozor[c], król Babilonu, i Joakim stał się jego sługą przez trzy lata. Potem zbuntował się przeciwko niemu.

2 A PAN posłał przeciwko niemu oddziały Chaldejczyków, oddziały Syryjczyków, oddziały Moabitów i oddziały synów Ammona. Posłał ich na Judę, aby go zniszczyć zgodnie ze słowem PANA, które wypowiedział przez swoje sługi, proroków[e].

3 Owszem, zgodnie z poleceniem PANA spotkało to Judę, aby odrzucić go sprzed jego oblicza za grzechy Manassesa, za to wszystko, co uczynił;

4 A także za krew niewinną, którą przelał, bo napełnił Jerozolimę krwią niewinną, czego PAN nie chciał przebaczyć.

5 A pozostałe dzieje Joakima i wszystko, co czynił, czy nie są zapisane w księdze kronik królów Judy?

6 I Joakim zasnął ze swymi ojcami, a jego syn Joachin królował w jego miejsce[g].

7 A król Egiptu już więcej nie wyruszał ze swojej ziemi, gdyż król Babilonu wziął *wszystko*, co należało

do króla Egiptu, od rzeki Egiptu aż do rzeki Eufrat.
8 Joachin miał osiemnaście lat, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jerozolimie. Jego matka *miała* na imię Nechuszta *i była* córką Elnatana z Jerozolimy.
9 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił jego ojciec.
10 W tym czasie słudzy Nabuchodonozora, króla Babilonu, wyruszyli przeciw Jerozolimie i przyszło do oblężenia miasta.
11 Potem sam Nabuchodonozor, król Babilonu, nadciągnął przeciw miastu, a jego słudzy je oblegali.
12 Wtedy Joachin, król Judy, wyszedł do króla Babilonu, on i jego matka, jego słudzy, jego książęta i jego dworzanie. I król Babilonu pojmał go w ósmym roku swego panowania.
13 I wyniósł stamtąd wszystkie skarby domu PANA i skarby domu królewskiego i pokruszył wszystkie przedmioty złote, które wykonał Salomon, król Izraela, dla świątyni PANA, tak jak zapowiedział PAN.
14 I przesiedlił całą Jerozolimę: wszystkich książąt, wszystkich dzielnych wojowników – dziesięć tysięcy jeńców, oraz wszystkich rzemieślników i kowali. Nie pozostał nikt oprócz ubogiego ludu tej ziemi.
15 Przeniósł też do Babilonu Joachina. A także matkę króla, żony króla, jego dworzan i dostojników tej ziemi zabrał do niewoli z Jerozolimy do Babilonu.
16 Także wszystkich dzielnych mężów *w liczbie* siedmiu tysięcy, tysiąc rzemieślników i kowali oraz wszystkich zdolnych do walki – tych zabrał król Babilonu do niewoli do Babilonu.
17 W jego miejsce król Babilonu ustanowił królem jego stryja Mattaniasza i zmienił mu imię na Sedekiasz.
18 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować[a], i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Jego matka *miała* na imię Chamutal *i była* córką Jeremiasza z Libny.
19 Czynił on to, co złe w oczach PANA, zupełnie tak, jak czynił Joakim.
20 Z powodu gniewu PANA przyszło to na Jerozolimę i Judę, aż odrzucił ich sprzed swego oblicza. A Sedekiasz zbuntował się przeciw królowi Babilonu.

ROZDZIAŁ 25

W DZIEWIĄTYM roku jego panowania, dziesiątego miesiąca, dziesiątego *dnia tego* miesiąca, Nabuchodonozor, król Babilonu, wraz z całym swoim wojskiem wyruszył przeciw Jerozolimie, rozbił obóz pod nią i zbudował przeciwko niej szańce dokoła.
2 I miasto było oblężone aż do jedenastego roku króla Sedekiasza.
3 A w dziewiątym dniu *czwartego* miesiąca wzmógł się głód w mieście i nie było chleba dla ludu *tej* ziemi.
4 Kiedy zrobiono wyłom *w murze* miasta, wszyscy wojownicy *uciekli* w nocy przez bramę między dwoma murami obok królewskiego ogrodu. Chaldejczycy zaś znajdowali się dokoła miasta, a *król* uszedł w stronę pustyni.
5 I wojsko Chaldejczyków ścigało króla, i dogoniło go na równinach Jerycha, a całe jego wojsko rozpierzchło się od niego.
6 Pojmali więc króla i przyprowadzili go do króla Babilonu, do Ribla, gdzie ten wydał na niego wyrok.
7 I synów Sedekiasza zabili na jego oczach, a Sedekiaszowi wyłupili oczy, zakuli go spiżowymi łańcuchami i uprowadzili do Babilonu[b].
8 W piątym miesiącu, siódmego *dnia* tego miesiąca – był to dzie-

a 2Krn 36,10.

b Jr 39,6-7; 52,10-11; Sdz 16,21; 2Krn 33,11.

więtnasty rok Nabuchodonozora, króla Babilonu – do Jerozolimy przybył Nebuzaradan, dowódca gwardii, sługa króla Babilonu;
9 I spalił dom PANA i dom króla; wszystkie domy Jerozolimy i wszystkie wielkie budowle spalił ogniem.
10 Całe wojsko Chaldejczyków, które było z dowódcą gwardii, zburzyło mury wokół Jerozolimy.
11 Resztę ludu, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę pospólstwa Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do niewoli.
12 Lecz dowódca gwardii pozostawił niektórych spośród ubogich tej ziemi, aby byli winogrodnikami i rolnikami.
13 Chaldejczycy rozbili kolumny z brązu, które były w domu PANA, podstawy i morze z brązu, które było w domu PANA, a brąz z nich przenieśli do Babilonu.
14 Zabrali też kotły, szufle, nożyce, miski oraz wszystkie naczynia z brązu, których używano do służby.
15 Dowódca gwardii zabrał kadzielnice, miednice i to, co było ze złota, jako złoto, i to, co było ze srebra, jako srebro;
16 Dwie kolumny, jedno morze, podstawy, które wykonał Salomon dla domu PANA, a nie było można *zmierzyć* wagi brązu tych wszystkich przedmiotów.
17 Osiemnaście łokci wysokości miała jedna kolumna, a głowica na niej była z brązu. Wysokość głowicy wynosiła trzy łokcie, a siatka i jabłka granatu naokoło głowicy – wszystko było z brązu. Tak samo było na siatce drugiej kolumny.
18 Dowódca gwardii zabrał też najwyższego kapłana Serajasza, drugiego kapłana Sofoniasza i trzech stróżów progu.
19 Z miasta zaś zabrał dworzanina, który był przełożonym nad wojownikami, pięciu spośród tych, którzy stawali przed królem, a znaleziono ich w mieście, naczelnego pisarza wojskowego dokonującego poboru ludu tej ziemi oraz sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu tej ziemi, których znaleziono w mieście.
20 Tych pojmał Nebuzaradan, dowódca gwardii, i zaprowadził do króla Babilonu do Ribla.
21 I król Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla, w ziemi Chamat. Tak został uprowadzony Juda ze swojej ziemi.
22 Nad ludem zaś, który jeszcze pozostał w ziemi Judy, a który Nabuchodonozor, król Babilonu, zostawił, ustanowił on Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana.
23 A gdy wszyscy dowódcy wojska usłyszeli, oni i ich ludzie, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza namiestnikiem, przyszli do Gedaliasza do Mispy. Byli to: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan, syn Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta Netofatyta, i Jaazaniasz, syn Maakatczyka, oni i ich ludzie[a].
24 Wtedy Gedaliasz przysiągł im i ich ludziom: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom. Mieszkajcie w ziemi i służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze.
25 Lecz w siódmym miesiącu przybył Izmael, syn Netaniasza, syna Eliszamy, z rodu królewskiego, a z nim dziesięciu ludzi, i pobili Gedaliasza, i umarł, a także Żydów i Chaldejczyków, którzy byli z nim w Mispie.
26 Wówczas cały lud, od najmniejszego do największego, oraz dowódcy wojsk powstali i poszli do Egiptu, bo się bali Chaldejczyków.
27 A w trzydziestym siódmym roku uprowadzenia Joachina, króla Judy, dwunastego miesiąca dwudziestego siódmego *dnia* tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w pierwszym roku jego panowa-

a Jr 40,7-12.

nia, ułaskawił Joachina, króla Judy,
i *wypuścił go* z więzienia[a].
28 Rozmawiał z nim łaskawie i wy-
stawił jego tron ponad tron innych
królów, którzy *byli* z nim w Babi-
lonie[b].

a Jr 52,31.

b Jr 27,6-11; Dn 2,37.

29 Zdjął też jego szaty więzienne
i jadł chleb zawsze w jego obecno-
ści przez wszystkie dni swego życia.
30 Codziennie otrzymywał od kró-
la stałe utrzymanie, przez wszyst-
kie dni swego życia.

Pierwsza Księga Kronik

ROZDZIAŁ 1

ADAM, Set[a], Enosz;
2 Kenan, Mahalaleel, Jered;
3 Henoch, Matuzalem, Lamech;
4 Noe[b], Sem, Cham i Jafet.
5 Synowie Jafeta[c]: Gomer, Magog[d], Madaj, Jawan, Tubal, Meszek i Tiras.
6 A synowie Gomera: Aszkenaz, Rifat i Togarma.
7 A synowie Jawana: Elisa i Tarszisz, Cytym i Dodanim.
8 Synowie Chama[f]: Kusz, Misraim, Put i Kanaan.
9 A synowie Kusza: Seba, Chaawila, Sabta, Rama i Sabteka. A synowie Ramy: Szeba i Dedan.
10 Kusz spłodził Nimroda[h], który zaczął być mocarzem na ziemi.
11 Misraim spłodził Ludima, Ananima, Lahabima i Naftuchima;
12 Oraz Patrusyma, Kasluchima, od których wywodzą się Filistyni, i Kaftoryma.
13 Kanaan[j] zaś spłodził Sidona, swego pierworodnego, i Cheta;
14 Jebusytę, Amorytę i Girgaszytę;
15 Chiwwitę, Arkitę i Sinitę;
16 Arwadytę, Semarytę i Chamatytę.
17 Synowie Sema[k]: Elam, Assur, Arpachszad, Lud, Aram, Us, Chul, Geter i Meszek.
18 Arpachszad spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera.
19 Eberowi zaś urodzili się dwaj synowie: jeden *miał* na imię Peleg, gdyż za jego czasów ziemia została rozdzielona, a imię brata jego – Joktan.
20 Joktan spłodził Almodada, Szelefa, Chasarmaweta i Jeracha;
21 Hadorama, Uzala i Diklę;
22 Ebala, Abimaela i Szeba;
23 Ofira, Chawila i Jobaba. Wszyscy ci byli synami Joktana.
24 Sem, Arpachszad, Szelach;
25 Eber, Peleg, Reu;
26 Serug, Nachor, Terach;
27 Abram[e], to jest Abraham.
28 Synowie Abrahama: Izaak i Izmael.
29 A oto *są* ich rody: pierworodny Izmaela – Nebajot, następnie Kedar, Abdeel i Mibsam;
30 Miszma, Duma, Massa, Hadad i Tema;
31 Jetur, Nafisz i Kedma. *Byli* oni synami Izmaela.
32 A *oto* synowie Ketury[g], nałożnicy Abrahama: urodziła ona Zimrana, Jokszana, Medana, Midiana, Jiszbaka i Szuacha. A synowie Jokszana: Szeba i Dedan.
33 Synowie Midiana: Efa, Efer, Henoch, Abida i Eldaa. Oni wszyscy *byli* synami Ketury.
34 *I* Abraham spłodził Izaaka[i]. Synowie Izaaka: Ezaw i Izrael.
35 A synowie Ezawa: Elifaz, Rehuel, Jeusz, Jalam i Korach.
36 Synowie Elifaza: Teman, Omar, Sefo, Gatam, Kenaz, Timna i Amalek.
37 Synowie Rehuela: Nachat, Zerach, Szamma i Mizza.
38 A synowie Seira: Lotan, Szobal, Sibeon, Ana, Diszon, Eser i Diszan.
39 A synowie Lotana: Chori, Homam; a siostrą Lotana *była* Timna.
40 Synowie Szobala: Alian, Manachat, Ebal, Szefo i Onam. A synowie Sibeona: Ajja i Ana.
41 Synowie Any: Diszon. Synowie Diszona: Chamran i Eszban, Jitran i Keran.

a Rdz 4,25-26; 5,3.8.
b Rdz 5,32; 9,26-27; 10,32; Ez 14,14; Hbr 11,7; 1P 3,20; 2P 2,5.
c Rdz 10,2.
d Rdz 10,2; Ez 38,2; Obj 20,8.
e Rdz 11,26-27; 12,1; 17,5; Ne 9,7.
f Rdz 8,22; 10,6; Ps 78,51; 105,23.
g Rdz 25,1-2.
h Rdz 10,8; Mi 5,6.
i Rdz 21,3; 25,25-26; 32,28; Rz 9,10-13.
j Rdz 9,25-26; 10,6; 12,5; Ps 105,11; Iz 19,18; So 2,5; Mt 15,22.
k Rdz 10,22; 11,10.

42 Synowie Esera: Bilhan, Zaawan i Jaakan. Synowie Diszana: Us i Aran.

43 To byli królowie, którzy panowali w ziemi Edomu, zanim zapanował król nad synami Izraela: Bela, syn Beora, a jego miasto nazywało się Dinhaba.

44 A gdy Bela umarł, królował w jego miejsce Jobab, syn Zeracha z Bosry.

45 A gdy Jobab umarł, królował w jego miejsce Chuszam z ziemi Temanitów.

46 A gdy Chuszam umarł, królował w jego miejsce Hadad, syn Bedada, który pobił Midianitów na polu Moabu. A jego miasto nazywało się Awit.

47 A gdy Hadad umarł, królował w jego miejsce Samla z Masreki.

48 A gdy Samla umarł, królował w jego miejsce Szaul z Rechobot nad Rzeką.

49 A gdy Szaul umarł, królował w jego miejsce Baalchanan, syn Akbora.

50 A gdy Baalchanan umarł, królował w jego miejsce Hadad. Jego miasto nazywało się Pai, a jego żona miała na imię Mehetabel, *była to* córka Matredy, córki Mezahaba.

51 I Hadad umarł. A książętami Edomu byli: książę Timna, książę Alia, książę Jetet;

52 Książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon;

53 Książę Kenaz, książę Teman, książę Mibsar;

54 Książę Magdiel, książę Iram. Oni *byli* książętami Edomu.

ROZDZIAŁ 2

OTO są synowie[e] Izraela[f]: Ruben, Symeon, Lewi i Juda, Issachar i Zebulon;

2 Dan, Józef, Beniamin, Neftali, Gad i Aszer.

3 Synowie Judy: Er, Onan i Szela. Ci trzej urodzili mu się z córki Szui, Kananejki. Ale Er, pierworodny Judy, był zły w oczach PANA, dlatego go zabił.

4 Tamar zaś, jego synowa, urodziła mu Peresa i Zeracha. Wszystkich synów Judy było pięciu.

5 Synowie Peresa: Chesron i Chamul.

6 Synowie Zeracha: Zimri, Etan, Heman, Kalkol i Dara, wszystkich ich *było* pięciu.

7 Synowie Karmiego: Achar, który sprowadził nieszczęście na Izraela, gdy zgrzeszył przy rzeczach przeklętych.

8 Synowie Etana: Azariasz.

9 Synowie Chesrona, którzy mu się urodzili: Jerachmeel, Ram i Kelubaj.

10 Ram zaś spłodził Amminadaba[a], a Amminadab spłodził Nachszona, księcia synów Judy.

11 A Nachszon spłodził Salmę, a Salma spłodził Boaza.

12 A Boaz spłodził Obeda, a Obed spłodził Jessego.

13 A Jesse spłodził swego pierworodnego Eliaba[b], *jako* drugiego – Abinadaba, trzeciego – Szimeę[c];

14 Czwartego – Netaneela, piątego – Raddaja;

15 Szóstego – Osema, siódmego – Dawida[d].

16 A ich siostry to Seruja i Abigail. Synowie Serui: Abiszaj, Joab i Asahel – ci trzej.

17 Abigail zaś urodziła Amasę, ojcem Amasy *był* Jeter, Izmaelita.

18 Kaleb, syn Chesrona, spłodził *dzieci* z Azubą, *swoją* żoną, i z Jeriotą. A jej synami byli: Jeszer, Szobab i Ardon.

19 A gdy Azuba umarła, Kaleb pojął sobie za żonę Efratę, która urodziła mu Chura.

20 A Chur spłodził Uriego, a Uri spłodził Besaleela.

a Rt 4,19-20; Mt 1,4.
b 1Sm 16,6.
c 1Sm 16,9.
d 1Sm 16,10-11; 17,12-14.
e Rdz 29,32-35; 30,5-24; 35,18-22; 46,8.
f Rdz 32,28; 49,2.

21 Potem Chesron obcował z córką
Makira, ojca Gileada, i wziął ją za
żonę, mając sześćdziesiąt lat, a ta
urodziła mu Seguba.
22 A Segub spłodził Jaira, który
miał dwadzieścia trzy miasta w zie-
mi Gilead.
23 Zabrał bowiem Geszurze i Ara-
mowi wsie Jaira oraz Kenat i przy-
ległe do niego miasteczka: razem
sześćdziesiąt miast. Wszystkie one
należały do synów Makira, ojca Gi-
leada.
24 Po śmierci Chesrona w Kaleb-
Efrata, żona Chesrona, Abija[b], uro-
dziła mu Aszura, ojca Tekoa.
25 Synami Jerachmeela, pierwo-
rodnego Chesrona, byli: pierwo-
rodny Ram, następnie Buna, Oren,
Ozem i Achiasz.
26 Jerachmeel miał także dru-
gą żonę imieniem Atara. *Była* ona
matką Onama.
27 Synami Rama, pierworodne-
go Jerachmeela, *byli*: Maas, Jamin
i Eker.
28 Synami Onama byli Szammaj
i Jada. Synami Szammaja: Nadab
i Abiszur.
29 Żona Abiszura miała na imię
Abihail i urodziła mu Achbana
i Molida.
30 Synowie Nadaba: Seled i Appa-
im. Lecz Seled umarł bez potom-
stwa.
31 Synowie Appaima: Jiszi. Sy-
nowie Jisziego: Szeszan, a córka
Szeszana: Achlaj.
32 Synowie Jady, brata Szammaja:
Jeter i Jonatan. A Jeter umarł bez
potomstwa.
33 Synowie Jonatana: Pelet i Zaza.
Byli oni synami Jerachmeela.
34 Lecz Szeszan nie miał synów,
tylko córki. Miał też Szeszan sługę
Egipcjanina imieniem Jarcha.
35 Dał więc Szeszan swemu słudze
Jarsze swoją córkę za żonę, a ona
urodziła mu Attaja.

a 1Krn 11,41.
b 1Krn 4,5.
c Joz 15,17.
d 1Krn 4,2.

36 Attaj spłodził Natana, a Natan
spłodził Zabada[a].
37 Zabad spłodził Eflala, a Eflal
spłodził Obeda.
38 Obed spłodził Jehu, a Jehu
spłodził Azariasza.
39 Azariasz spłodził Chelesa,
a Cheles spłodził Eleasę.
40 Eleasa spłodził Sismaja, a Si-
smaj spłodził Szalluma.
41 A Szallum spłodził Jekamiasza,
a Jekamiasz spłodził Eliszamę.
42 Synami Kaleba, brata Jerach-
meela, *byli*: jego pierworodny Me-
sza, który był ojcem Zifa, i synowie
Mareszy – ojcem Chebrona.
43 Synowie Chebrona: Korach,
Tappuach, Rekem i Szema.
44 Szema spłodził Rachama, syna
Jorkoama, a Rekem spłodził Szam-
maja.
45 Synem Szammaja *był* Maon,
a Maon *był* ojcem Bet-Sura.
46 Efa, nałożnica Kaleba, urodziła
Charana, Mosę i Gazeza, a Charan
spłodził Gazeza.
47 Synowie Jahdaja: Regem, Jo-
tam, Geszan, Pelet, Efa i Szaaf.
48 Maaka, *druga* nałożnica Kale-
ba, urodziła Szebera i Tyrchanę.
49 Urodziła również Szaafa, ojca
Madmanny, i Szewę, ojca Makbeny
i Gibea. A córką Kaleba *była* Aksa[c].
50 Ci byli synami Kaleba, syna
Chura, pierworodnego Efraty: Szo-
bal, ojciec Kiriat-Jearima;
51 Salma, ojciec Betlejema, i Cha-
ref, ojciec Bet-Gadera.
52 Szobal, ojciec Kiriat-Jearima,
miał synów: Haroego[d] i połowę Ma-
nachytów.
53 A rodziny Kiriat-Jearima *to*: Ji-
tryci, Putyci, Szumatyci i Mirzaici,
od których wywodzą się Soreatyci
i Esztaolici.
54 Synowie Salmy: Betlejem, Neto-
fatyci, Atrot, rodzina Joaba i poło-
wa Manachytów, Soreici;
55 Rodziny pisarzy mieszkających
w Jabes: Tyratyci, Szimeatyci i Su-

katyci. Ci są Kenitami, którzy wy-
wodzili się od Chamata, ojca domu
Rechaba.

ROZDZIAŁ 3

OTO synowie Dawida, którzy
urodzili mu się w Hebronie:
pierworodny Ammon[a] z Achinoam,
Jizreelitki[b], drugi Daniel[c] z Abiga-
il, Karmelitki;
2 Trzeci Absalom[d], syn Maaki, cór-
ki Talmaja, króla Geszuru, czwarty
Adoniasz, syn Chaggity;
3 Piąty Szefatiasz z Abitali, szósty
Jitream z jego żony Egli.
4 Tych sześciu urodziło mu się
w Hebronie, gdzie królował przez
siedem lat i sześć miesięcy[e]. A trzy-
dzieści trzy lata królował w Jerozo-
limie.
5 Ci zaś urodzili mu się w Jerozo-
limie: Szima, Szobab, Natan i Sa-
lomon – ci czterej z Batszui, córki
Ammiela.
6 I Ibchar, Eliszama, Elifelet;
7 Nogah, Nefeg, Jafia;
8 Eliszama, Eliada i Elifelet – dzie-
więciu.
9 Ci wszyscy byli synami Dawida,
nie licząc synów z nałożnic, a ich
siostrą była Tamar.
10 Synem Salomona *był* Roboam[g],
a jego synem Abia, jego synem Asa,
jego synem Jehoszafat;
11 Jego synem Joram[h], jego synem
Achazjasz, jego synem Joasz;
12 Jego synem Amazjasz, jego sy-
nem Azariasz, jego synem Jotam;
13 Jego synem Achaz, jego synem
Ezechiasz, jego synem Manasses;
14 Jego synem Amon, jego synem
Jozjasz;
15 A synami Jozjasza *byli*: pier-
worodny Jochanan, drugi Joakim,
trzeci Sedekiasz, czwarty Szallum.
16 Synowie Joakima: jego syn Je-
choniasz i jego syn Sedekiasz.
17 Synowie Jechoniasza: Assir,
jego syn Szealatiel;

a 2Sm 3,2.
b Joz 15,56.
c 2Sm 3,3.
d 2Sm 13,37.
e 2Sm 2,11.
f Rdz 38,29; 46,12.
g 1Krl 11,43.
h 2Krl 8,16.
i Rdz 34,19; Iz 43,4; Dz 17,11.

18 Malkiram, Pedajasz, Szeneas-
sar, Jekamiasz, Hoszama i Neda-
biasz.
19 Synowie Pedajasza: Zorobabel,
Szimei. Synowie Zorobabela: Me-
szullam i Chananiasz, a ich siostra
– Szelomit;
20 I Chaszuba, Ohel, Berechiasz,
Chasadiasz i Juszabchesed – pię-
ciu.
21 Synowie Chananiasza: Pela-
tiasz i Jesajasz. Synowie Refajasza,
synowie Arnana, synowie Obadia-
sza, synowie Szekaniasza.
22 Synowie Szekaniasza: Szema-
jasz; a synowie Szemajasza: Chat-
tusz, Jigal, Bariach, Neariasz i Sza-
fat – sześciu.
23 Synowie Neariasza: Elioenaj,
Ezechiasz i Azrikam – trzech.
24 Synowie Elioenaja: Hodawiasz,
Eliaszib, Pelajasz, Akkub, Jocha-
nan, Delajasz, Anani – siedmiu.

ROZDZIAŁ 4

SYNOWIE Judy: Peres[f], Che-
sron, Karmi, Chur i Szobal.
2 A Reajasz, syn Szobala, spłodził
Jachata, a Jachat spłodził Achuma-
ja i Lahada. To są rody Soreatytów.
3 A ci pochodzą od ojca Etama: Ji-
zreel, Jiszma i Jidbasz, a ich siostra
miała na imię Haselelponi.
4 Penuel *był* ojcem Gedora, a Ezer
– ojcem Chuszy. To są synowie Chu-
ra, pierworodnego Efraty, ojca Be-
tlejema.
5 A Aszur, ojciec Tekoa, miał dwie
żony: Chelę i Naarę.
6 I Naara urodziła mu Achuzama,
Chefera, Temniego i Achasztariego.
Ci *byli* synami Naary.
7 Synowie Cheli: Seret, Jesochar
i Etnan.
8 A Koz spłodził Anuba, Zobeba
i rody Acharchela, syna Haruma.
9 A Jabes był bardziej poważany[i]
niż jego bracia. Jego matka dała

mu na imię Jabes, mówiąc: Ponieważ urodziłam go w bólu.
10 I Jabes wzywał Boga[a] Izraela, mówiąc: Obyś mi naprawdę błogosławił i rozszerzył moje granice, oby twoja ręka była ze mną, obyś zachował *mnie* od zła, abym nie był utrapiony. I Bóg spełnił to, o co go prosił[b].
11 A Kelub, brat Szuchy, spłodził Mechira, który był ojcem Esztona.
12 A Eszton spłodził Betrafę, Paseacha i Techinnę, ojca Irnachasza. To *są* mężczyźni z Rechy.
13 Synowie Kenaza: Otniel i Serajasz, a synowie Otniela: Chatat *i Meonotaj*.
14 Meonotaj spłodził Ofrę. Serajasz zaś spłodził Joaba, ojca Charaszimów mieszkających w dolinie – byli bowiem rzemieślnikami.
15 Synowie Kaleba, syna Jefunnego: Iru, Ela i Naam. A synem Eli był Kenaz.
16 Synowie Jehalleleela: Zif, Zifa, Tiria i Asareel.
17 Synowie Ezry: Jeter, Mered, Efer i Jalon. *A żona Mereda* urodziła Miriama, Szammaja i Iszbacha, ojca Esztemoi.
18 Jego żona Jehudaja urodziła Jereda, ojca Gedora, Chebera, ojca Soko, i Jekutiela, ojca Zanoacha. To *są* synowie Bitii, córki faraona, którą pojął za żonę Mered.
19 Synowie jego żony Hodijji, siostry Nahama, ojca Keili: Garmity i Esztemoa, Maakatyta.
20 Synowie Szimona: Amnon, Rinna, Benchanan i Tilon. A synowie Jisziego: Zochet i Benzochet.
21 Synowie Szeli, syna Judy: Er, ojciec Leki, Laada, ojciec Mareszy i tych rodów, które wytwarzały bisior w domu Aszbea;
22 Jokim i mężczyźni Kozeby oraz Joasz i Saraf, którzy panowali w Moabie, a także Jaszubilechem. To *są* dawne wydarzenia.

a 1Krn 16,8; Rdz 12,8; Hi 12,4; Ps 55,16; Jr 33,3; Rz 10,13.

b Mt 7,7-11; Ef 3,20.

c Joz 19,8.

d 1Krn 7,9; 9,22; 2Krn 31,16.

23 Byli oni garncarzami i mieszkali w sadach i między płotami. Mieszkali tam przy królu i pracowali dla niego.
24 Synowie Symeona: Nemuel, Jamin, Jarib, Zerach i Saul.
25 Jego syn Szallum, jego syn Mibsam, jego syn Miszma.
26 A synowie Miszmy: jego syn Chamuel, jego syn Zakkur, jego syn Szimei.
27 Szimei miał szesnastu synów i sześć córek, lecz jego bracia nie mieli wielu synów i wszystkie ich rody nie były tak liczne jak *rody* synów Judy.
28 Mieszkali oni w Beer-Szebie, Molada i w Chasar-Szual;
29 W Bilha, Esem i Tolad;
30 W Betuel, Chorma i Siklag;
31 W Bet-Markabot, Chasar-Susim, Bet-Birei i Szaaraim. To były ich miasta aż do panowania Dawida.
32 A ich wioskami *były*: Etam, Ain, Rimmon, Token i Aszan, pięć miast;
33 Oraz wszystkie ich wioski *położone* dokoła tych miast aż do Baal[c]. To były ich miejsca zamieszkania i spisy ich rodów[d].
34 Meszobab, Jamlek i Josza, syn Amazjasza;
35 Joel i Jehu, syn Joszibiasza, syna Serajasza, syna Asiela;
36 I Elioenaj, Jaakoba, Jeszochajasz, Asajasz, Adiel, Jesimiel i Benajasz;
37 Ziza, syn Szifiego, syna Allona, syna Jedajasza, syna Szimriego, syna Semajasza.
38 Ci wymienieni imiennie byli naczelnikami w swoich rodach, a rodziny ich ojców bardzo się rozrosły.
39 I dotarli aż do wejścia do Gedor, aż na wschodnią stronę doliny, szukając pastwiska dla swych trzód.
40 I znaleźli obfite i dobre pastwiska oraz ziemię obszerną, spokojną i bezpieczną. Tam bowiem mieszkali przedtem Chamici.

41 Zapisani *tu* imiennie przyszli
za czasów Ezechiasza[a], króla Judy,
zniszczyli ich namioty[b] i przybytki,
które się tam znajdowały, doszczęt-
nie wygubili ich i osiedlili się na ich
miejscu. Tam bowiem były pastwi-
ska dla ich trzód.
42 *Niektórzy* z nich, pięciuset
mężczyzn spośród synów Symeona,
udali się na górę Seir, a ich przy-
wódcami byli: Pelatiasz, Neariasz,
Refajasz i Uzziel, synowie Jisziego.
43 I pobili resztę ocalałych Ama-
lekitów, i zamieszkali tam do dziś.

ROZDZIAŁ 5

SYNOWIE Rubena, pierworod-
nego Izraela. Był on pierworod-
nym[c], ale ponieważ zbezcześcił łoże
swego ojca[d], jego pierworództwo
zostało dane synom Józefa[e], syna
Izraela. Nie spisano więc rodowodu
według pierworództwa.
2 Juda[f] bowiem był najpotężniej-
szy wśród swoich braci i od niego
pochodził władca, lecz pierworódz-
two *należało* do Józefa[g].
3 Synami Rubena, pierworodnego
Izraela, *byli*: Henoch, Pallu, Che-
sron i Karmi.
4 Synowie Joela: jego syn Szema-
jasz, jego syn Gog, jego syn Szimei;
5 Jego syn Micheasz, jego syn Re-
ajasz, jego syn Baal;
6 Jego syn Beera, którego Tiglat-
Pileser, król Asyrii, wziął do niewo-
li. On był księciem Rubenitów.
7 Jego braćmi według swoich ro-
dzin, gdy spisywano rodowody ich
pokoleń, *byli* naczelnicy: Jejel, Za-
chariasz;
8 I Bela, syn Azaza, syna Szemy,
syna Joela, który zamieszkiwał
w Aroerze aż po Nebo i Baal-Meon.
9 A na wschodzie zamieszkiwał aż
do wejścia na pustkowie od rzeki
Eufrat. Ich stada bowiem pomnoży-
ły się w ziemi Gilead.

a 2Krl 16,20; Iz 1,1; 36,1; Jr 26,18.
b 2Krl 18,8.
c Rdz 29,32; 49,3.
d Rdz 35,22; 49,4.
e Rdz 48,15-22.
f Rdz 35,23; 49,8; Ps 60,7; Mi 5,2; Hbr 7,14; Obj 5,5.
g Rdz 49,26.
h Wj 17,11; Joz 10,14; 1Sm 7,12; Ps 146,5.

10 Za czasów Saula prowadzili woj-
nę z Hagrytami, którzy zostali przez
nich pokonani. Zamieszkali więc
w ich namiotach w całej wschod-
niej *części* Gileadu.
11 A synowie Gada mieszkali na-
przeciw nich w ziemi Baszanu, aż
do Salka.
12 Joel *był* zwierzchnikiem, po-
tem Szafam, następnie Janaj i Sza-
fat w Baszanie.
13 A ich braćmi według domów
swoich ojców *byli*: Mikael, Meszul-
lam, Szeba, Joraj, Jakan, Zija i Eber
– siedmiu.
14 Ci są synami Abichaila, syna
Churiego, syna Jaroacha, syna Gile-
ada, syna Mikaela, syna Jesziszaja,
syna Jachdo, syna Buza;
15 Achi, syn Abdiela, syna Gunie-
go – głowa domu ich ojców.
16 I mieszkali w Gileadzie, w Ba-
szanie, w jego miasteczkach i na
wszystkich pastwiskach Szaronu aż
po ich krańce.
17 Wszyscy oni spisani zostali we-
dług rodowodów za czasów Jotama,
króla Judy, i za czasów Jeroboama,
króla Izraela.
18 Synów Rubena i Gada oraz poło-
wy pokolenia Manassesa, dzielnych
wojowników zdolnych do nosze-
nia tarczy i miecza i do strzelania
z łuku i wyćwiczonych w boju, było
czterdzieści cztery tysiące siedmiu-
set sześćdziesięciu wyruszających
do bitwy.
19 Oni prowadzili wojnę z Hagryta-
mi, z Jeturem, z Nafiszem i Noda-
bem;
20 I otrzymali pomoc przeciwko
nim. Wydano więc w ich ręce Ha-
grytów wraz ze wszystkimi, którzy
z nimi byli. Podczas walki bowiem
wołali do Boga, a *on* ich wysłuchał,
bo pokładali w nim ufność[h].
21 I zabrali z ich stad: pięćdziesiąt
tysięcy wielbłądów, dwieście pięć-
dziesiąt tysięcy owiec, dwa tysiące
osłów, a ludzi – sto tysięcy.

22 Wielu bowiem poległo, gdyż
wojna ta *wyszła* od Boga. I mieszkali na ich miejscu aż do uprowadzenia do niewoli.
23 Ale synowie połowy pokolenia Manassesa mieszkali w tej ziemi i rozmnożyli się od Baszanu aż do Baal-Chermon i Seniru, i do góry Hermon.
24 A oto *są* naczelnicy domów ich ojców: Efer, Jiszi, Eliel, Azriel, Jeremiasz, Hodawiasz i Jachdiel, dzielni wojownicy, ludzie sławni, naczelnicy domu swoich ojców.
25 Lecz zgrzeszyli przeciw Bogu swoich ojców i cudzołożyli, idąc za bogami narodów *tej* ziemi, które Bóg zniszczył przed nimi.
26 Wtedy Bóg Izraela pobudził[b] ducha Pula, króla Asyrii, i ducha Tiglat-Pilesera, króla Asyrii, i uprowadził Rubenitów i Gadytów oraz połowę pokolenia Manassesa i zaprowadził ich do Chalach, do Chabor, do Hara i do rzeki Gozan; *są tam* aż do dziś.

ROZDZIAŁ 6

SYNOWIE Lewiego[c]: Gerszom, Kehat i Merari.
2 A synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel.
3 A dzieci Amrama: Aaron, Mojżesz i Miriam. Synowie Aarona: Nadab, Abihu, Eleazar i Itamar.
4 Eleazar spłodził Pinchasa[d], a Pinchas spłodził Abiszuę.
5 Abiszua spłodził Bukkiego, a Bukki spłodził Uzziego.
6 Uzzi spłodził Zerachiasza, a Zerachiasz spłodził Merajota.
7 Merajot spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba.
8 Achitub spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achimaasa.
9 Achimaas spłodził Azariasza, a Azariasz spłodził Jochanana.
10 Jochanan spłodził Azariasza[e]. On to sprawował urząd kapłański w świątyni, którą Salomon zbudował w Jerozolimie.
11 Azariasz spłodził Amariasza, a Amariasz spłodził Achituba.
12 Achitub spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Szalluma.
13 Szallum spłodził Chilkiasza, a Chilkiasz spłodził Azariasza.
14 Azariasz spłodził Serajasza, a Serajasz spłodził Jehocadaka.
15 A Jehocadak trafił *do niewoli*, gdy PAN uprowadził Judę i Jerozolimę przez Nabuchodonozora[a].
16 Synowie Lewiego: Gerszom, Kehat i Merari.
17 A to *są* imiona synów Gerszoma: Libni i Szimei.
18 A synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel.
19 Synowie Merariego: Machli i Muszi. A to są rody Lewitów według ich ojców.
20 Od Gerszoma: jego syn Libni, jego syn Jachat, jego syn Zimma;
21 Jego syn Joach, jego syn Iddo, jego syn Zerach, jego syn Jeatraj.
22 Synowie Kehata: jego syn Amminadab, jego syn Korach, jego syn Assir;
23 Jego syn Elkana, jego syn Ebiasaf, jego syn Assir;
24 Jego syn Tachat, jego syn Uriel, jego syn Uzjasz, jego syn Saul.
25 Synowie Elkany: Amasaj, Achimot i Elkana.
26 Synowie Elkany: jego syn Sofaj, jego syn Nachat;
27 Jego syn Eliab, jego syn Jerocham, jego syn Elkana.
28 Synowie Samuela: pierworodny Waszni i Abiasz.
29 Synowie Merariego: Machli, jego syn Libni, jego syn Szimei, jego syn Uzza;
30 Jego syn Szimea, jego syn Chaggiasz, jego syn Asajasz.
31 To są ci, których Dawid ustanowił do prowadzenia śpiewu w domu PANA[f], odkąd spoczęła *tam* arka.

a Jr 52,12-28.
b 2Sm 24,1; 2Krn 33,11; Iz 10,5.
c 1Krn 23,6; Rdz 46,11; Wj 6,16; Lb 3,17.
d 1Krn 9,20; Wj 6,25; Lb 25,6-13; 31,6.
e 2Krn 26,17-20.
f 1Krn 15,16.19; 25,1-6.

32 I posługiwali śpiewem przed
przybytkiem, *czyli* Namiotem Zgro-
madzenia, aż Salomon zbudował
dom PANA w Jerozolimie. Stawali
do swojej służby według swego po-
rządku.
33 A oto ci, którzy stawali wraz ze
swoimi synami: spośród synów Ke-
hata – śpiewak Heman, syn Joela,
syna Samuela;
34 Syna Elkany, syna Jerochama,
syna Eliela, syna Toacha;
35 Syna Sufa, syna Elkany, syna
Machata, syna Amasaja;
36 Syna Elkany, syna Joela, syna
Azariasza, syna Sofoniasza;
37 Syna Tachata, syna Assira, syna
Ebiasafa, syna Koracha;
38 Syna Ishara, syna Kehata, syna
Lewiego, syna Izraela.
39 Oraz jego brat Asaf, który sta-
wał po jego prawicy. Asaf, syn Bere-
chiasza, syna Szimei;
40 Syna Mikaela, syna Baasejasza,
syna Malkiasza;
41 Syna Etniego, syna Zeracha,
syna Adajasza;
42 Syna Etana, syna Zimmy, syna
Szimejego;
43 Syna Jachata, syna Gerszoma,
syna Lewiego.
44 A ich bracia, synowie Merarie-
go, *stawali* po lewej stronie: Etan,
syn Kisziego, syna Abdiego, syna
Malluka;
45 Syna Chaszabiasza, syna Ama-
ziasza, syna Chiłkiasza.
46 Syna Amsjego, syna Baniego,
syna Szamera;
47 Syna Mochliego, syna Musziego,
syna Merariego, syna Lewiego.
48 A ich bracia, Lewici, *byli*
ustanowieni do wszelkiej posługi
w przybytku domu Boga[d].
49 Aaron zaś i jego synowie palili
kadzidło na ołtarzu całopalenia i na
ołtarzu kadzenia, *byli odpowie-
dzialni* za wszelką posługę w Miej-
scu Najświętszym i za dokonywa-
nie przebłagania za Izraela według
wszystkiego, co nakazał Mojżesz,
sługa Boży.
50 A oto synowie Aarona: jego syn
Eleazar, jego syn Pinchas;
51 Jego syn Abiszua, jego syn Buk-
ki, jego syn Uzzi, jego syn Zera-
chiasz;
52 Jego syn Merajot, jego syn Ama-
riasz, jego syn Achitub;
53 Jego syn Sadok, jego syn Achi-
maas.
54 A to są ich mieszkania[a] według
ich wieży w ich obszarze, *to jest* sy-
nów Aarona, według rodu Kehaty-
tów. Był *to* bowiem ich los.
55 Oddano im Hebron w ziemi Judy
wraz z pastwiskami dokoła niego;
56 Lecz pola miasta i jego wsie
dano Kalebowi, synowi Jefunnego.
57 Synom Aarona zaś dano spo-
śród miast Judy *miasta* schronie-
nia: Hebron, Libnę z jego pastwi-
skami, Jattir i Esztemoę wraz z ich
pastwiskami;
58 I Chilen[b] z jego pastwiskami,
Debir z jego pastwiskami;
59 Aszan z jego pastwiskami i Bet-
Szemesz z jego pastwiskami.
60 A od pokolenia Beniamina:
Geba z jego pastwiskami, Alemet[c]
z jego pastwiskami i Anatot z jego
pastwiskami. Wszystkich ich miast
było trzynaście według ich rodzin.
61 A pozostałym synom Kehata,
spośród rodziny tego pokolenia,
przypadło losem dziesięć miast od
połowy pokolenia Manassesa.
62 A synom Gerszoma według ich
rodzin przypadło od pokolenia Issa-
chara, od pokolenia Aszera, od po-
kolenia Neftalego i od pokolenia
Manassesa w Baszanie – trzynaście
miast.
63 Synom Merariego według ich
rodzin przypadło losem od poko-
lenia Rubena, od pokolenia Gada
i od pokolenia Zebulona – dwana-
ście miast.
64 Synowie Izraela dali Lewitom
te miasta wraz z ich pastwiskami.

a Joz 21,1-45.
b Joz 21,15.
c Joz 21,13.
d Rdz 28,17; Sdz 18,31; Ps 42,4; 55,14; Mt 12,4; 1Tm 3,15; Hbr 10,21; 1P 4,17.

65 A dali przez los od pokolenia synów Judy, od pokolenia synów Symeona i od pokolenia synów Beniamina te miasta, którym nadali ich imiona.

66 A ci, którzy pochodzili z rodu synów Kehata, mieli miasta w granicach pokolenia Efraima.

67 Dano im z miast schronienia: Sychem z jego pastwiskami na górze Efraim i Gezer z jego pastwiskami;

68 Jokmeam[b] z jego pastwiskami, Bet-Choron z jego pastwiskami;

69 Ajjalon z jego pastwiskami i Gat-Rimmon z jego pastwiskami.

70 Od połowy pokolenia Manassesa: Aner z jego pastwiskami, Bileam z jego pastwiskami. *Dano to* rodzinie pozostałych synów Kehata.

71 Synom Gerszoma *dano* od połowy pokolenia Manassesa Golan w Baszanie z jego pastwiskami i Asztarot z jego pastwiskami;

72 Od pokolenia Issachara – Kedesz z jego pastwiskami, Daberat z jego pastwiskami;

73 Ramot z jego pastwiskami i Anem z jego pastwiskami.

74 Od pokolenia Aszera: Maszal z jego pastwiskami, Abdon z jego pastwiskami;

75 Chukok z jego pastwiskami i Rechob z jego pastwiskami.

76 Od pokolenia Neftalego: Kedesz w Galilei z jego pastwiskami, Chammon z jego pastwiskami i Kiriataim z jego pastwiskami.

77 Pozostałym synom Merariego *dano* od pokolenia Zebulona Rimmon z jego pastwiskami i Tabor z jego pastwiskami.

78 A po drugiej stronie Jordanu koło Jerycha, na wschód od Jordanu, *dano* od pokolenia Rubena: Beser na pustyni z jego pastwiskami, Jahazę z jej pastwiskami;

79 Kedemot z jego pastwiskami i Mefaat z jego pastwiskami.

80 Od pokolenia Gada: Ramot w Gileadzie z jego pastwiskami, Machanaim z jego pastwiskami;

81 Cheszbon z jego pastwiskami i Jazer z jego pastwiskami.

ROZDZIAŁ 7

SYNAMI Issachara *byli*: Tola[a], Pua, Jaszub, Szimron – czterej.

2 Synowie Tolego: Uzzi, Refajasz, Jeriel, Jachmaj, Jebsam i Szemuel – naczelnicy rodów Toli. *Byli oni* dzielnymi wojownikami w swoich czasach. Ich liczba za czasów Dawida *wynosiła* dwadzieścia dwa tysiące sześciuset[c].

3 Synowie Uzziego: Izrachiasz, a synowie Izrachiasza: Mikael, Obadiasz, Joel i Jeszijasz, pięciu – wszyscy naczelnicy.

4 A z nimi, według rodowodów, według domów ich ojców, były oddziały zbrojne do walki w liczbie trzydziestu sześciu tysięcy. Mieli bowiem wiele żon i synów.

5 Ich bracia według wszystkich rodów Issachara, dzielni wojownicy, liczyli osiemdziesiąt siedem tysięcy, wszyscy spisani *byli* według rodowodów.

6 *Synowie* Beniamina[d]: Bela, Beker i Jediael, trzej.

7 Synowie Beli: Eszbon, Uzzi, Uzziel, Jerimot i Iri, pięciu – naczelnicy domów ojców, dzielni wojownicy; spisani według rodowodu *liczyli* dwadzieścia dwa tysiące trzydziestu czterech.

8 Synowie Bekera: Zemira, Joasz, Eliezer, Elioenaj, Omri, Jerimot, Abiasz, Anatot i Alamet. Ci wszyscy byli synami Bekera.

9 A spisani według swoich rodowodów, naczelnicy domów swoich ojców, dzielni wojownicy, *liczyli* dwadzieścia tysięcy dwustu *mężczyzn*.

10 Synowie Jediaela: Bilhan, a synowie Bilhana: Jehusz, Beniamin,

a Rdz 46,13; Lb 26,23.

b Joz 21,22-35.

c 2Sm 24,1-2; 1Krn 27,1.

d Rdz 46,21; Lb 26,38.

Ehud, Kenaana, Zetan, Tarszisz i Achiszachar.

11 Ci wszyscy synowie Jediaela, naczelnicy rodów, dzielni wojownicy, *liczyli* siedemnaście tysięcy dwustu wyruszających na wojnę do bitwy;

12 Także Szuppim i Chuppim, synowie Ira, oraz Chuszim, synowie Achera.

13 Synowie Neftalego: Jachasjel, Guni, Jeser i Szallum, synowie Bilhy.

14 Synowie Manassesa[b]: Asriel, którego urodziła mu żona (a jego nałożnica Aramejka urodziła Makira[c], ojca Gileada;

15 A Makir wziął sobie za żonę siostrę Chuppima i Szuppima, która miała na imię Maaka); drugi syn miał na imię Selofchad. Selofchad zaś miał *tylko* córki.

16 Maaka, żona Makira, urodziła syna i nadała mu imię Peresz. Jego brat miał na imię Szeresz, a jego synami byli Ulam i Rekiem.

17 Synowie Ulama: Bedon. To są synowie Gileada, syna Makira, syna Manassesa.

18 Jego siostra Hammoleket urodziła Iszhoda, Abiezera i Machlę.

19 Synowie Szemidy: Achian, Szekem, Likchi i Aniam.

20 Synowie Efraima: Szutelach, jego syn Bered, jego syn Tachat, jego syn Elada, jego syn Tachat;

21 Jego syn Zabad, jego syn Szutelach, a także Eser i Elad, których zabili ludzie z Gat urodzeni w tej ziemi. Wtargnęli bowiem, aby zabrać ich stada.

22 Ich ojciec Efraim opłakiwał *ich* przez wiele dni, a jego bracia przyszli, aby go pocieszyć.

23 Potem obcował ze swoją żoną[d], a ona poczęła i urodziła syna, i nadał mu imię Beria, ponieważ stało się nieszczęście w jego domu.

24 Jego córką *była* Szeera, która zbudowała Bet-Choron dolne[a] i górne oraz Uzen-Szeera.

25 I jego syn Refach, i Reszef, a jego syn Telach, jego syn Tachan;

26 Jego syn Ladan, jego syn Ammihud, jego syn Eliszama;

27 Jego syn Nun, jego syn Jozue.

28 A ich posiadłości i miejsca zamieszkania to Betel i należące do niego miejscowości, na wschód – Naaran, a na zachód – Gezer i należące do niego miejscowości, a także Sychem i należące do niego miejscowości; aż do Gazy i należących do niej miejscowości.

29 I aż do granic synów Manassesa, które stanowiły Bet-Szean i należące do niego miejscowości, Tanak i należące do niego miejscowości, Megiddo i należące do niego miejscowości oraz Dor i należące do niego miejscowości. W nich mieszkali synowie Józefa, syna Izraela.

30 Synowie Aszera: Jimna, Jiszwa, Jiszwi, Beria i Sera, ich siostra.

31 Synowie Berii: Cheber i Malkiel, który *jest* ojcem Birzaita.

32 A Cheber spłodził Jafleta, Szomera, Chotama oraz ich siostrę Szuę.

33 Synowie Jafleta: Pasak, Bimhal i Aszwat. To *są* synowie Jafleta.

34 Synowie Szomera: Achi, Rohga, Jechubba i Aram.

35 Synowie jego brata Chelema: Sofach, Jimna, Szelesz i Amal.

36 Synowie Sofacha: Suach, Charnefer, Szual, Beri, Jimra;

37 Beser, Hod, Szamma, Szilsza, Jitran i Beera.

38 Synowie Jetera: Jefunne, Pispa i Ara.

39 Synowie Ulli: Arach, Channiel i Risja.

40 Ci wszyscy *to* synowie Aszera, naczelnicy rodów, wyborowi i dzielni wojownicy, pierwsi wśród książąt. Ich liczba spisana według ro-

a Joz 16,3.5; 1Krl 9,17; 2Krn 8,5.

b Rdz 50,23; Lb 26,29.

c 1Krn 2,21.

d Rdz 29,23; 30,4; 38,2; Sdz 16,1; Rt 4,13; 2Sm 12,24; Ez 23,44.

dowodu wynosiła dwadzieścia sześć tysięcy zdolnych do walki.

ROZDZIAŁ 8

BENIAMIN spłodził Belę[a], swego pierworodnego, Aszbela – drugiego, Achracha – trzeciego;

2 Nocha – czwartego, Rafa – piątego.

3 Synami Beli *byli*: Addar, Gera, Abihud;

4 Abiszua, Naaman, Achoach;

5 Gera, Szefufan[b] i Huram.

6 Oto synowie Ehuda – byli oni naczelnikami rodów mieszkających w Geba i zostali przesiedleni do Manachat[d];

7 Byli to: Naaman, Achiasz i Gera. On ich przesiedlił i potem spłodził Uzzę i Ahiuda.

8 A Sacharaim spłodził *dzieci* w krainie Moabu po odprawieniu swoich żon Chuszimy i Baary.

9 Spłodził więc ze swojej żony Chodeszy Jobaba, Sibię, Meszę, Malkoma;

10 Jeusa, Sakiasza i Mirmę. Ci *byli* jego synami, naczelnikami rodów.

11 Z Chuszimy spłodził Abituba i Elpaala.

12 Synowie Elpaala: Eber, Miszam i Szemed, który zbudował Ono i Lod oraz należące do niego miejscowości;

13 A także Beria i Szema, którzy *byli* naczelnikami rodów mieszkających w Ajjalonie. To oni wypędzili mieszkańców Gat.

14 A Achio, Szaszak, Jeremot;

15 Zebadiasz, Arad, Eder;

16 Mikael, Jiszpa i Jocha – *byli to* synowie Berii.

17 A Zebadiasz, Meszullam, Chiszki, Cheber;

18 Jiszmeraj, Jiszlia i Jobab – *byli* synami Elpaala.

19 A Jakim, Zikri, Zabdi;

20 Elioenaj, Silletaj, Eliel;

a Rdz 46,21; Lb 26,38.
b Lb 26,39; 1Krn 7,12.
c Joz 15,63; 18,28; Sdz 1,21; Ne 11,1.
d 1Krn 2,52.
e 1Sm 14,50-51; 2Sm 2,8; Dz 13,21.
f 2Sm 4,4; 9,6.

21 Adajasz, Berajasz, Szimrat – to synowie Szimejego.

22 A Jiszpan, Eber, Eliel;

23 Abdon, Zikri, Chanan;

24 Chananiasz, Elam i Antotiasz;

25 Jifdejasz i Penuel – to synowie Szaszaka.

26 A Szamszeraj, Szechariasz, Ataliasz;

27 Jaareszjasz, Eliasz i Zikri – to synowie Jerochama.

28 Ci *byli* naczelnikami rodów, przywódcami według swoich rodowodów, a zamieszkali w Jerozolimie[c].

29 W Gibeonie mieszkał ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka.

30 Jego pierworodnym synem *był* Abdon, a następni to: Sur, Kisz, Baal, Nadab;

31 Gedor, Achio i Zakir.

32 Miklot spłodził Szimeę. Oni także mieszkali ze swoimi braćmi w Jerozolimie, naprzeciw swoich braci.

33 Ner spłodził Kisza[e], a Kisz spłodził Saula, Saul zaś spłodził Jonatana, Malkiszuę, Abinadaba i Eszbaala.

34 Synem Jonatana *był* Meribbaal[f], Meribbaal zaś spłodził Micheasza.

35 Synowie Micheasza: Piton, Melek, Tarea i Achaz.

36 Achaz spłodził Jehoaddę, a Jehoadda spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri spłodził Mosę;

37 Mosa spłodził Bineę, jego synem był Rafa, jego synem był Eleasa, jego synem był Asel.

38 Asel miał sześciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Ci wszyscy byli synami Asela.

39 Synowie jego brata Eszeka: Ulam, jego pierworodny, Jeusz – drugi, Elifelet – trzeci;

40 Synowie Ulama byli dzielnymi wojownikami, sprawnymi łucznikami, a mieli wielu synów i wnuków,

razem – stu pięćdziesięciu. Ci wszyscy *pochodzili* z synów Beniamina.

ROZDZIAŁ 9

TAK wszyscy Izraelici byli spisani w rodowodach[b], a oto zostały one zapisane w księdze królów Izraela i Judy, *a* ci zostali uprowadzeni do Babilonu z powodu swego przestępstwa[c].
2 Pierwszymi mieszkańcami, którzy weszli do swych posiadłości w swoich miastach, byli Izraelici, kapłani, Lewici i Netinici[d].
3 W Jerozolimie mieszkali spośród synów Judy, Beniamina, Efraima i Manassesa[e]:
4 Utaj, syn Ammihuda, syna Omriego, syna Imriego, syna Baniego, z synów Peresa, syna Judy.
5 Z Szilonitów: pierworodny Asajasz i jego synowie.
6 Z synów Zeracha: Jeuel i ich braci, sześciuset dziewięćdziesięciu.
7 Z synów Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Hodawiasza, syna Hassenuy;
8 I Jibnejasz, syn Jerochama, Ela, syn Uzziego, syna Mikriego, i Meszullam, syn Szefatiasza, syna Reuela, syna Jibniasza.
9 Ich braci według rodowodów *było* dziewięćset pięćdziesięciu sześciu. Ci wszyscy *byli* naczelnikami rodów według domów swoich ojców.
10 Z kapłanów: Jedajasz, Jehojarib, Jakin;
11 I Azariasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba, przełożonego domu Bożego;
12 I Adajasz, syn Jerochama, syna Paszchura, syna Malkiasza, i Maasaj, syn Adiela, syna Jachzery, syna Meszullama, syna Meszillemita, syna Immera;
13 Ich braci, naczelników swoich rodów, *było* tysiąc siedmiuset sześćdziesięciu, ludzi zdolnych do pełnienia służby w domu Bożym[a].
14 A z Lewitów: Szemejasz, syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, z synów Merariego;
15 I Bakbakar, Cheresz, Galal, Mattaniasz, syn Micheasza, syna Zikriego, syna Asafa;
16 I Obadiasz, syn Szemajasza, syna Galala, syna Jedutuna, i Berechiasz, syn Asy, syna Elkany, który mieszkał we wsiach Netofatytów.
17 A odźwierni: Szallum, Akkub, Talmon, Achiman i ich bracia. Szallum *był ich* zwierzchnikiem;
18 *Który* aż dotąd *stawał* przy bramie królewskiej od wschodu. Ci byli odźwiernymi w obozach synów Lewiego.
19 Szallum, syn Korego, syna Ebiazafa, syna Koracha, i jego bracia z domu jego ojca, Korachici, pełnili służbę, *byli* stróżami progów namiotu, a ich ojcowie byli stróżami wejścia do obozu PANA.
20 Pinchas[f], syn Eleazara[g], był niegdyś zwierzchnikiem nad nimi, a PAN był z nim.
21 Zachariasz, syn Meszelemiasza, *był* odźwiernym przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia.
22 Wszystkich wybranych na odźwiernych przy bramach było dwustu dwunastu. Byli oni policzeni według ich rodowodu w swoich osiedlach, a ustanowił ich Dawid i Samuel, widzący[h].
23 Oni więc i ich synowie *czuwali* nad bramami domu PANA, w domu namiotu, jako stróże.
24 Odźwierni znajdowali się z czterech stron: od wschodu, od zachodu, od północy i od południa.
25 Ich bracia zaś, *mieszkający* w swoich osiedlach, przychodzili co siódmy dzień, w swoich porach[i], aby *być* z nimi.
26 Czterej bowiem naczelni odźwierni pełnili stałą służbę. *Byli*

a 1Krn 26,6; Ne 11,14.
b Ezd 2,59.62; Ne 7,5; Mt 1,1; Łk 3,28.
c 2Krn 33,11; Jr 39,9; 52,14.
d Ezd 2,70.
e Ne 11,1-4.
f Lb 25,11; 31,6.
g Lb 3,32.
h 1Sm 9,9.
i Łk 1,8.

to Lewici *odpowiedzialni* za komnaty i skarbiec domu Bożego;

27 I nocowali dokoła domu Bożego, gdyż do nich należała straż i obowiązek otwierania *go* każdego ranka.

28 *Niektórzy* z nich mieli pieczę nad naczyniami do służby, by je wnosić i wynosić w tej samej liczbie.

29 *Inni* spośród nich byli ustanowieni *do opieki* nad naczyniami i przyborami Miejsca Najświętszego – nad mąką pszenną, winem, oliwą, kadzidłem i wonnościami.

30 A niektórzy z synów kapłanów sporządzali olejki z wonności.

31 Mattitiasz, spośród Lewitów, pierworodny Szalluma Korachity, był przełożonym nad tym, co przygotowane w patelniach.

32 *Niektórzy* ich bracia spośród synów Kehata *byli* ustanowieni *do opieki* nad chlebami pokładnymi, aby *je* przygotowywać w każdy szabat.

33 Ci *byli* śpiewakami[e], naczelnikami rodów Lewitów, którzy mieszkają w komnatach; byli wolni od innych zajęć, gdyż we dnie i w nocy zajmowali się tą służbą.

34 Byli oni naczelnikami rodów Lewitów, naczelnikami według swoich rodowodów, a mieszkali w Jerozolimie.

35 W Gibeonie mieszkał Jejel, ojciec Gibeona, a jego żona miała na imię Maaka;

36 A jego synem pierworodnym był Abdon, a następni to: Sur, Kisz, Baal, Neer, Nadab;

37 I Gedor, Achio, Zachariasz, i Miklot.

38 A Miklot spłodził Szimmeama. Tamci również mieszkali ze swoimi braćmi w Jerozolimie naprzeciw swoich braci.

39 Neer spłodził Kisza, a Kisz spłodził Saula, a Saul spłodził Jonatana, Malkiszuę, Abinadaba i Eszbaala.

40 Synem Jonatana *był* Meribbaal, a Meribbaal spłodził Micheasza.

41 Synowie zaś Micheasza to: Piton, Melek, Tarea i *Achaz*.

42 Achaz spłodził Jarę, a Jara spłodził Alemeta, Azmaweta i Zimriego, a Zimri spłodził Mosę.

43 Mosa spłodził Bineę, a jego synem *był* Rafa, jego synem *był* Elasa, jego synem *był* Asel.

44 Asel miał sześciu synów, a oto ich imiona: Azrikam, Bokru, Izmael, Szeariasz, Obadiasz i Chanan. Ci *byli* synami Asela.

ROZDZIAŁ 10

GDY Filistyni walczyli z Izraelem[a], Izraelici uciekli przed nimi i padli zabici na górze Gilboa.

2 I Filistyni ścigali Saula i jego synów, i zabili Jonatana, Abinadaba[b] i Malkiszuę, synów Saula[c].

3 A gdy rozgorzała bitwa przeciw Saulowi, łucznicy trafili w niego i został przez nich ciężko zraniony[d].

4 Wtedy Saul powiedział do swego giermka: Dobądź swój miecz i przebij mnie nim, aby nie przyszli ci nieobrzezani i nie znęcali się nade mną. Ale jego giermek nie chciał *tego zrobić*, ponieważ bardzo się bał. Saul więc wziął miecz i sam rzucił się na niego[f].

5 A gdy jego giermek zobaczył, że Saul umarł, rzucił się i on na swój miecz i umarł.

6 Tak umarli Saul i jego trzej synowie, a cały jego dom zginął razem z nim.

7 A gdy wszyscy Izraelici, którzy *mieszkali* w dolinie, zobaczyli, że *Izraelici* uciekli oraz że Saul i jego synowie umarli, opuścili swoje miasta i uciekli. Przyszli więc Filistyni i mieszkali w nich.

8 Kiedy nazajutrz Filistyni przyszli, aby złupić zabitych, znaleźli Saula i jego synów poległych na górze Gilboa[g].

a 1Sm 31,1.
b 1Sm 14,49.
c 1Sm 31,2.
d 1Sm 31,3; 2Sm 1,4.
e 1Krn 6,31-32; 15,16; Ps 68,25.
f 1Sm 31,4-7.
g 1Sm 31,8.

9 Obdarli go więc *z szat*, wzięli jego głowę i zbroję i rozesłali po całej ziemi filistyńskiej, aby ogłosić radosną wieść swoim bożkom i swojemu ludowi.
10 Jego zbroję położyli w domu swoich bogów, a jego głowę[c] powiesili w świątyni Dagona[d].
11 Kiedy wszyscy mieszkańcy Jabesz-Gilead[f] usłyszeli o wszystkim, co Filistyni uczynili Saulowi;
12 Powstali wszyscy waleczni mężczyźni, wzięli ciało Saula oraz ciała jego synów, przynieśli *je* do Jabesz i pogrzebali ich kości pod dębem w Jabesz. Potem pościli przez siedem dni.
13 Tak umarł Saul z powodu swojego przestępstwa[i], które popełnił przeciwko PANU i przeciwko słowu PANA, którego nie przestrzegał, oraz za to, że szukał rady czarownika[j];
14 A nie radził się PANA. *PAN* zabił go[k] więc i przeniósł królestwo na Dawida, syna Jessego.

ROZDZIAŁ 11

WTEDY cały Izrael zebrał się przy Dawidzie w Hebronie[m], mówiąc: Oto jesteśmy twoją kością i twoim ciałem.
2 Już przedtem, gdy jeszcze Saul był królem, wyprowadzałeś i wprowadzałeś Izraela. I PAN, twój Bóg, powiedział ci: Ty będziesz pasł mój lud Izraela i ty będziesz wodzem nad moim ludem, Izraelem[n].
3 Przyszli więc wszyscy starsi Izraela do króla do Hebronu i Dawid zawarł z nimi przymierze w Hebronie przed PANEM. Namaścili Dawida na króla nad Izraelem zgodnie ze słowem PANA, *które wypowiedział* przez Samuela.
4 I Dawid wyruszył wraz z całym Izraelem do Jerozolimy, to jest Jebus; mieszkańcami tej ziemi byli Jebusyci.
5 Wtedy mieszkańcy Jebus powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz tutaj. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon[a], to *jest* miasto Dawida[b].
6 Potem Dawid powiedział: Kto pierwszy pokona Jebusytów, będzie wodzem i naczelnikiem. Wystąpił więc jako pierwszy Joab[e], syn Serui, i został wodzem.
7 I Dawid zamieszkał w twierdzy, dlatego nazwano ją miastem Dawida[g].
8 Rozbudował miasto wokoło, od Millo, a Joab odbudował resztę miasta.
9 A Dawid stawał się coraz potężniejszy, ponieważ PAN zastępów *był* z nim[h].
10 Oto naczelnicy spośród dzielnych wojowników, których miał Dawid i którzy dzielnie starali się z nim o jego królestwo wraz z całym Izraelem, aby uczynić go królem zgodnie ze słowem PANA o Izraelu.
11 A oto spis dzielnych wojowników, których miał Dawid[l]: Jaszobeam, syn Chakmoniego, naczelnik dowódców. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich za jednym razem.
12 Po nim Eleazar, syn Dodo, Achochita, jeden spośród trzech dzielnych.
13 Był on z Dawidem w Pas-Dammim, gdzie Filistyni zebrali się do walki. Było tam pole pełne jęczmienia, a lud uciekał przed Filistynami.
14 I stanęli na środku tego pola, obronili je i pobili Filistynów. Tak dokonał PAN wielkiego wybawienia.
15 A trzej spośród trzydziestu dowódców zeszli po skale do Dawida, do jaskini Adullam, podczas gdy wojsko Filistynów obozowało w dolinie Rafaim.
16 Dawid bowiem *przebywał* w tym czasie w miejscu obronnym, a załoga Filistynów *znajdowała się* wtedy w Betlejem.

a Ps 2,6; 132,13.
b 1Krl 2,10; 1Krl 8,1; Łk 2,4.11.
c 1Sm 31,10.
d 1Sm 5,2-7.
e 2Sm 2,13; 1Krn 27,34.
f Sdz 21,8-9; 1Sm 11,1; 2Sm 2,4-5.
g 2Sm 5,7.
h 2Sm 3,1; 5,10; Hi 17,9; Ps 46,7.
i 1Sm 15,23; Ez 18,4.20.
j Wj 22,18; Kpł 19,31; Pwt 18,10.
k Sdz 10,13; 1Sm 28,6.
l 2Sm 23,8.
m 2Sm 5,1.
n Lb 27,17; 1Sm 16,1-13; Iz 40,11; Jr 3,15.

17 Dawid poczuł wówczas pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie[a]!

18 Wtedy ci trzej przebili się przez wojsko Filistynów i zaczerpnęli wody ze studni w Betlejem, która jest przy bramie. Zabrali ją i przynieśli do Dawida. Dawid jednak nie chciał jej pić, ale wylał ją *na ofiarę* dla PANA.

19 I powiedział: Niech PAN mnie strzeże *od tego*, abym miał to uczynić[b]. Czy mam pić krew tych ludzi, którzy narażali swoje życie? Przynieśli bowiem *wodę* z narażeniem swego życia. I nie chciał jej pić. Tych *dzieł* dokonali ci trzej najdzielniejsi.

20 A Abiszaj, brat Joaba, stał na czele tych trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił *ich*, i miał sławę wśród tych trzech.

21 Wśród tych trzech był on sławniejszy od pozostałych dwóch i był ich dowódcą. Nie dorównał jednak *tamtym* trzem.

22 Benajasz, syn Jehojady, syn walecznego męża z Kabseela, który dokonał wielu czynów, zabił dwóch wojowników z Moabu. On też zszedł do jamy i zabił lwa w śnieżnym dniu.

23 Zabił również Egipcjanina, człowieka o wzroście pięciu łokci. Egipcjanin miał w ręku włócznię, *grubą* jak wał tkacki[d]. On zaś zszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią.

24 Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, i miał sławę wśród tych trzech dzielnych.

25 Wśród trzydziestu był on sławny, ale nie dorównał tamtym trzem. I Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej.

a 2Sm 23,15-16.
b 2Sm 23,17.
c 2Sm 11,6; 23,39.
d Pwt 3,11; 1Sm 17,4; 1Krn 20,5.

26 Dzielnymi wojownikami wojska *byli*: Asahel, brat Joaba, Elchanan, syn Dodo z Betlejem;

27 Szammot z Harodi, Cheles Pelonita;

28 Ira, syn Ikkesza, Tekoitczyk, Abiezer Anatotczyk;

29 Sibbekaj Chuszatyta, Ilaj Achochita;

30 Maharaj Netofatyta, Cheled, syn Baany, Netofatyta;

31 Itaj, syn Ribaja, z Gibea synów Beniamina, Benajasz Piratończyk;

32 Churaj z potoków Gaasz, Abiel Arbatczyk;

33 Azmawet Bacharumczyk, Eliachba Szaalbończyk;

34 Synowie Chaszema Gisończyka, Jonatan, syn Szagiego, Hararyta;

35 Achiam, syn Sakara, Hararyta, Elifal, syn Ura;

36 Chefer Mekeratyta, Achiasz Pelonita;

37 Chesro Karmelita, Naaraj, syn Ezbaja;

38 Joel, brat Natana, Mibchar, syn Hagriego;

39 Selek Ammonita, Nacharaj Berotczyk, giermek Joaba, syna Serui;

40 Ira Jitryta, Gareb Jitryta;

41 Uriasz Chetyta[c], Zabad, syn Achlaja;

42 Adina, syn Szizy, Rubenita, naczelnik Rubenitów, a wraz z nim trzydziestu;

43 Chanan, syn Maaki, Joszafat Mitnita;

44 Uziasz Aszteratczyk, Szama i Jejel, synowie Chotamy Aroerczyka;

45 Jediael, syn Szimriego, i jego brat Jocha, Tizyta;

46 Eliel Machawita, Jeribaj i Joszawiasz, synowie Elnaama, Jitma Moabita;

47 Eliel, Obed i Jaasiel Mezobata.

ROZDZIAŁ 12

OTO ci, którzy przyszli do Dawida w Siklag[a], gdy ukrywał się przed Saulem, synem Kisza. Należeli oni do dzielnych wojowników, którzy wspierali go w walce.

2 Byli uzbrojeni w łuki i *potrafili* prawą i lewą ręką *miotać* kamieniami[b] i strzelać z łuku, *a wywodzili się* z braci Saula, z Beniamina.

3 Naczelnikiem *był* Achiezer, potem Joasz, synowie Szemajasza Gibeatczyka, Jezjel i Pelet, synowie Azmaweta, Beraka i Jehu Anatotczyk;

4 I Jiszmaja Gibeonita, dzielny wojownik spośród trzydziestu i dowodzący trzydziestoma, Jeremiasz, Jachaziel, Jochanan i Jozabad Gederatyta;

5 Eluzaj, Jerimot, Bealiasz, Szemariasz i Szefatiasz Charufita;

6 Elkana, Jiszijasz, Azareel, Joezer i Jaszobam – Korachici;

7 Joela i Zebadiasz, synowie Jerochama z Gedoru.

8 Z *pokolenia* Gada[g] w warowni na pustyni do Dawida przyłączyli się dzielni wojownicy[h], żołnierze sprawni w boju, noszący tarczę i dzidę, ich twarze *były* jak twarze lwów, a *byli* zwinni jak sarny w górach;

9 Ezer pierwszy, Obadiasz drugi, Eliab trzeci;

10 Miszmanna czwarty, Jeremiasz piąty;

11 Attaj szósty, Eliel siódmy;

12 Jochanan ósmy, Elzabad dziewiąty;

13 Jeremiasz dziesiąty, Makbanaj jedenasty.

14 *Wywodzili się* oni z synów Gada, dowódcy wojska: najmniejszy był nad stu, a największy – nad tysiącem.

15 To są ci, którzy przeszli przez Jordan w pierwszym miesiącu, kiedy wylał na wszystkie brzegi[j], i zmusili do ucieczki wszystkich *mieszkańców* dolin na wschód i na zachód.

16 Do warowni do Dawida przyszli także *niektórzy* z synów Beniamina i Judy.

17 I Dawid wyszedł naprzeciw nich, i odpowiedział: Jeśli przyszliście do mnie w pokoju, aby mi pomóc, moje serce połączy się z wami. Lecz jeśli *przyszliście*, aby mnie wydać moim wrogom, choć moje ręce są wolne od nieprawości, niech wejrzy w to Bóg naszych ojców[c] i niech osądzi.

18 Wtedy Duch ogarnął[d] Amasaja[e], naczelnika dowódców, *i powiedział*: Jesteśmy twoi, Dawidzie, i *jesteśmy* z tobą, synu Jessego. Pokój, pokój tobie i pokój twoim pomocnikom! Gdyż tobie pomaga twój Bóg. Dawid więc przyjął ich i ustanowił dowódcami oddziałów.

19 *Z pokolenia* Manassesa[f] niektórzy przyłączyli się do Dawida, gdy wyruszył z Filistynami na wojnę przeciwko Saulowi. Lecz nie pomogli im, gdyż książęta Filistynów po naradzie odesłali go, mówiąc: Ten za cenę naszych głów wróci do swego pana Saula.

20 Gdy szedł do Siklag, przyłączyli się do niego z Manassesa: Adnach, Jozabad, Jediael, Mikael, Jozabad, Elihu i Silletaj, dowódcy nad tysiącami w *pokoleniu* Manassesa.

21 Oni to pomogli Dawidowi[i] przeciw bandzie, bo byli wszyscy dzielnymi wojownikami i dowódcami wojska.

22 W tym czasie dzień za dniem *ludzie* przybywali do Dawida, aby mu pomagać, aż *powstało* wielkie wojsko jak wojsko Boże.

23 A oto liczba oddziałów gotowych do boju, *które* przyszły do Dawida w Hebronie, aby przenieść na niego królestwo Saula zgodnie ze słowem PANA[k].

a 1Sm 27,6.
b Sdz 20,16.
c Rdz 31,42; Pwt 26,7.
d Sdz 6,34; 13,25.
e 2Sm 17,25.
f 1Sm 29,2.
g Pwt 3,12; 29,8; Joz 1,12; 2Krl 10,33.
h 1Sm 23,14.
i 1Sm 30,1-20.
j Joz 3,15; Jr 12,5.
k 1Sm 16,1-4.

24 Z synów Judy, noszących tarczę i włócznię, sześć tysięcy ośmiuset uzbrojonych do boju.

25 Z synów Symeona, dzielnych wojowników na wojnę, siedem tysięcy stu.

26 Z synów Lewiego cztery tysiące sześciuset.

27 *Także* Jehojada, przywódca *synów* Aarona, a z nim trzy tysiące siedmiuset.

28 I Sadok[c], młody, dzielny wojownik *wraz z* domem swego ojca – dwudziestu dwóch dowódców.

29 Z synów Beniamina, braci Saula, trzy tysiące. Dotąd bowiem większość z nich pozostawała w służbie domu Saula.

30 Z synów Efraima dwadzieścia tysięcy ośmiuset dzielnych wojowników, ludzi sławnych w domach swych ojców.

31 Z połowy pokolenia Manassesa osiemnaście tysięcy, którzy imiennie zostali wyznaczeni, aby przyjść i ustanowić Dawida królem.

32 Z synów Issachara, umiejących rozpoznać czasy, tak że wiedzieli, co Izrael ma czynić – dwustu naczelników, a wszyscy ich bracia stawali na ich rozkazy.

33 *Z pokolenia* Zebulona *tych*, którzy wychodzili na wojnę, wyćwiczonych w walce wszelką bronią wojenną – pięćdziesiąt tysięcy stających w szyku bojowym i niemających dwoistego serca.

34 Z *pokolenia* Neftalego – tysiąc dowódców, a z nimi trzydzieści siedem tysięcy *uzbrojonych* w tarcze i włócznie.

35 Z *pokolenia* Dana gotowych do boju było dwadzieścia osiem tysięcy sześciuset *mężczyzn*.

36 Z *pokolenia* Aszera tych, którzy wychodzili na wojnę, wyćwiczonych w walce – czterdzieści tysięcy.

37 Z drugiej strony Jordanu z *pokolenia* Rubena i Gada oraz z połowy pokolenia Manassesa w pełnym uzbrojeniu wojennym – sto dwadzieścia tysięcy *mężczyzn*.

38 Ci wszyscy wojownicy, którzy stawali w szyku bojowym, całym sercem[a] przyszli do Hebronu, aby ustanowić Dawida królem nad całym Izraelem. Również i cała reszta Izraela *była* jednomyślna[b] w tym, aby ustanowić Dawida królem.

39 I byli tam z Dawidem przez trzy dni, jedząc i pijąc, gdyż ich bracia przygotowali to dla nich.

40 Również ci, którzy byli w ich pobliżu, aż po Issachara i Zebulona, i Neftalego, przynosili żywność na osłach, na wielbłądach, na mułach i na wołach: potrawy, mąkę, figi, rodzynki, wino, oliwę oraz woły i owce w wielkiej ilości, bo zapanowała radość w Izraelu.

ROZDZIAŁ 13

A DAWID odbył naradę z tysiącznikami i setnikami oraz ze wszystkimi dowódcami.

2 Potem Dawid powiedział do całego zgromadzenia Izraela: *Jeśli* wam się to podoba i jeśli jest to od PANA, naszego Boga, roześlijmy wiadomość wszędzie do naszych braci, którzy pozostali we wszystkich krainach Izraela, a także do kapłanów i Lewitów – po miastach i ich pastwiskach – i niech się zgromadzą u nas;

3 Abyśmy sprowadzili do nas arkę naszego Boga[d]. Nie pytaliśmy bowiem o nią za czasów Saula.

4 I całe zgromadzenie powiedziało, aby tak czynić, bo ta rzecz podobała się całemu ludowi.

5 Dawid więc zebrał cały Izrael od egipskiego Szichoru aż do wejścia do Chamat, aby sprowadzić arkę Boga z Kiriat-Jearim.

6 Dawid wyruszył wraz z całym Izraelem do Baali[e], w Kiriat-Jearim[f], które *znajduje się* w Judzie, aby sprowadzić stamtąd arkę

a 2Krl 20,3; 1Krn 28,9; 2Krn 19,9; 25,2; Ps 101,2; Iz 38,3.
b Ez 11,19; Dz 4,32.
c 1Krn 6,8; 2Sm 8,17; 1Krl 1,8; 2,35; Ez 44,15.
d 1Sm 7,1-2; 14,18.36; 22,10.15.
e Joz 15,9.
f 1Sm 7,1.

PANA Boga zasiadającego nad che-
rubinami[a], gdzie wzywane jest jego
imię.
7 I wywieźli arkę Boga na nowym
wozie[b] z domu Abinadaba, a Uzza
i Achio prowadzili wóz.
8 Dawid zaś i cały Izrael grali przed
Bogiem ze wszystkich sił, śpiewając
przy dźwiękach harf, cytr, bębnów,
cymbałów i trąb[c].
9 A gdy przyszli na klepisko Kido-
na[d], Uzza wyciągnął rękę, aby przy-
trzymać arkę, bo woły się potknęły.
10 I zapłonął gniew PANA prze-
ciwko Uzzie i *PAN* go zabił, dlatego
że wyciągnął rękę do arki[f]. I umarł
tam przed Bogiem.
11 I Dawid był wielce niezadowo-
lony, że PAN tak srogo poraził Uzzę,
dlatego nazwał to miejsce Peres-
Uzza i tak *jest nazywane* do dziś.
12 I Dawid zląkł się Boga tego
dnia[g], i powiedział: Jak mam wpro-
wadzić do siebie arkę Boga?
13 Dlatego Dawid nie wprowadził
arki do siebie, do miasta Dawida,
lecz wprowadził ją do domu Obed-
Edoma[j] Gittyty.
14 I arka Boga pozostała z do-
mownikami Obed-Edoma w jego
domu przez trzy miesiące. A PAN
błogosławił domowi Obed-Edoma[k]
i wszystkiemu, co miał.

ROZDZIAŁ 14

POTEM Hiram[l], król Tyru, wy-
słał posłów do Dawida wraz
z drewnem cedrowym, murarzami
i cieślami, aby mu zbudowali dom.
2 I Dawid poznał, że PAN potwier-
dził jego królowanie nad Izraelem,
gdyż wywyższył jego królestwo ze
względu na swój lud Izraela.
3 Dawid pojął więcej żon[n] w Je-
rozolimie i spłodził więcej synów
i córek.
4 A oto imiona tych, którzy mu się
urodzili w Jerozolimie[o]: Szammua,
Szobab, Natan, Salomon;
5 Jibchar, Eliszua, Elpalet;
6 Noga, Nefeg, Jafia;
7 Eliszama, Beeliada i Elifelet.
8 Kiedy Filistyni usłyszeli, że Da-
wid został namaszczony na króla
nad całym Izraelem, wszyscy Fili-
styni wyruszyli, aby go szukać. Gdy
Dawid usłyszał o tym, wyszedł na-
przeciw nich.
9 Filistyni przybyli i rozciągnęli się
w dolinie Refaim.
10 I Dawid radził się Boga[e], mó-
wiąc: Czy mam wyruszyć przeciw
Filistynom i czy wydasz ich w moje
ręce? PAN mu odpowiedział: Wyru-
szaj, a wydam ich w twoje ręce.
11 A gdy przybyli do Baal-Perasim,
tam Dawid ich pobił. Wtedy Dawid
powiedział: Bóg rozerwał moich
wrogów przez moją rękę, jak roz-
rywają się wody. Dlatego nazwał to
miejsce Baal-Perasim.
12 I porzucili tam swoje bożki,
a Dawid rozkazał spalić je ogniem[h].
13 Lecz Filistyni znowu rozciągnę-
li się w dolinie[i].
14 Dawid więc ponownie radził się
Boga, a Bóg mu odpowiedział: Nie
ruszaj na nich, ale odwróć się od
nich, abyś natarł na nich od strony
drzew morwowych.
15 A gdy usłyszysz odgłos kroków
wśród wierzchołków drzew morwo-
wych, wtedy wyruszysz do bitwy,
gdyż Bóg wyruszył przed tobą, aby
pobić wojska Filistynów.
16 I Dawid uczynił tak, jak mu roz-
kazał Bóg, i pobili wojska Filisty-
nów od Gibeonu[m] aż do Gezer.
17 I w ten sposób rozsławiło się
imię Dawida na wszystkich zie-
miach, a PAN sprawił, że bały się go
wszystkie narody.

ROZDZIAŁ 15

A GDY *Dawid* zbudował sobie
domy w mieście Dawida, przy-
gotował miejsce dla arki Boga[p]
i rozbił jej namiot.

a Wj 25,22; Lb 7,89; 2Krl 19,15; Ps 80,1; 99,1; Iz 37,16.
b 1Krn 15,2; Lb 4,15; 1Sm 6,7; 2Sm 6,3.
c 2Sm 6,5.
d 2Sm 6,6.
e 1Krn 14,14.
f Lb 4,15.
g 2Sm 6,9.
h Wj 32,20; Pwt 7,5.25.
i 2Sm 5,22-25.
j 1Krn 15,18; 2Sm 6,10-11.
k 1Krn 26,4-5.
l 2Sm 5,11-12; 2Krn 2,3.
m 2Sm 5,25.
n Pwt 17,17; Mk 10,6.
o 1Krn 3,5.
p 1Krn 16,1; 17,1.

2 Wtedy Dawid powiedział: Nie
wolno nikomu nosić arki Boga
oprócz Lewitów[a]. Ich bowiem wy-
brał PAN, aby nosili arkę Boga i aby
służyli mu na wieki.
3 Dawid więc zebrał całego Izraela
w Jerozolimie, aby przenieść arkę
PANA na miejsce, które dla niej
przygotował.
4 Zgromadził też Dawid synów
Aarona i Lewitów:
5 Z synów Kehata: Uriela naczelni-
ka i jego braci – stu dwudziestu;
6 Z synów Merariego: Asajasza na-
czelnika i jego braci – dwustu dwu-
dziestu;
7 Z synów Gerszoma: Joela naczel-
nika i jego braci – stu trzydziestu;
8 Z synów Elisafana: Szemajasza
naczelnika i jego braci – dwustu;
9 Z synów Chebrona: Eliela naczel-
nika i jego braci – osiemdziesięciu;
10 Z synów Uzziela: Amminadaba
naczelnika i jego braci – stu dwu-
nastu.
11 Wtedy Dawid wezwał kapłanów
Sadoka[b] i Abiatara[c] oraz Lewitów:
Uriela, Asajasza, Joela, Szemaja-
sza, Eliela i Amminadaba;
12 I powiedział do nich: Jesteście
naczelnikami rodów lewickich. Po-
święćcie się wy i wasi bracia, aby-
ście mogli przenieść arkę PANA,
Boga Izraela, na miejsce, które dla
niej przygotowałem.
13 Ponieważ za pierwszym razem
tego nie uczyniliście, PAN, nasz
Bóg, zesłał na nas nieszczęście[e], bo
nie szukaliśmy go tak, jak należy[f].
14 Poświęcili się więc kapłani
i Lewici, aby przenieść arkę PANA,
Boga Izraela.
15 Synowie Lewitów nieśli arkę
Boga, jak rozkazał Mojżesz według
słowa PANA[g], na swoich ramionach
na drążkach, które przy niej były.
16 Potem Dawid rozkazał naczel-
nikom Lewitów, aby ustanowili swo-
ich braci śpiewakami przy instru-
mentach muzycznych: cytrach, har-
fach i cymbałach, aby rozbrzmiewał
donośny głos pełen radości.
17 Lewici ustanowili Hemana,
syna Joela, a z jego braci – Asafa,
syna Berechiasza, a z synów Mera-
riego, ich braci – Etana, syna Ku-
szajasza;
18 A z nimi braci ich drugiego
stopnia: Zachariasza, Bena, Jaazie-
la, Szemiramota, Jechiela, Unnie-
go, Eliaba, Benajasza, Maasejasza,
Mattitiasza, Elifela, Miknejasza,
Obed-Edoma i Jejela – odźwier-
nych.
19 A śpiewacy Heman, Asaf i Etan
grali głośno na cymbałach z brązu.
20 Zachariasz, Jaziel, Szemira-
mot, Jechiel, Unni, Elijab, Maase-
jasz i Benajasz *grali* na cytrach na
Alamot.
21 A Mattitiasz, Elifel, Miknejasz,
Obed-Edom, Jejel i Azaziasz *grali*
na harfach na Seminit i prowadzi-
li śpiew.
22 A Kenaniasz, naczelnik Lewi-
tów, odpowiadał za pieśni. Kierował
śpiewaniem, bo był uzdolniony.
23 Berekiasz i Elkana *byli* odźwier-
nymi przy arce.
24 A kapłani: Szebaniasz, Josza-
fat, Netaneel, Amasaj, Zachariasz,
Benajasz i Eliezer grali na trąbach
przed arką Boga, a Obed-Edom i Je-
chiasz *byli* odźwiernymi przy arce.
25 Tak więc Dawid, starsi Izraela
i tysiącznicy wyruszyli, aby z ra-
dością przenieść arkę przymierza
PANA z domu Obed-Edoma[d].
26 I kiedy Bóg wspomógł Lewitów
niosących arkę przymierza PANA,
złożyli w ofierze siedem wołów
i siedem baranów.
27 A Dawid *był* ubrany w szatę z bi-
sioru, podobnie jak wszyscy Lewici,
którzy nieśli arkę, śpiewacy i Ke-
naniasz, kierujący śpiewem. Dawid
miał także na sobie lniany efod[h].
28 I w ten sposób cały Izrael pro-
wadził arkę przymierza PANA wśród
radosnych okrzyków, przy dźwięku

a Lb 4,15.19.
b 1Krn 18,16.
c 1Sm 22,20; 30,7.
d 2Sm 6,12-15.
e 1Krn 13,7-10; 2Sm 6,7-8.
f Lb 4,15; 7,9; Pwt 31,9; 1Kor 14,40.
g Wj 25,12-15; 37,3-5; Lb 4,6.15; 7,9.
h 2Sm 6,14.

kornetu, trąb i cymbałów, grając na
cytrach i harfach.
29 I kiedy arka przymierza PANA
wchodziła do miasta Dawida, Mi-
kal[c], córka Saula, wyglądała przez
okno i zobaczyła króla Dawida tań-
czącego i grającego. I wzgardziła
nim w swoim sercu[f].

ROZDZIAŁ 16

AGDY przynieśli arkę Boga[h]
i umieścili ją pośrodku namio-
tu wzniesionego przez Dawida, zło-
żyli całopalenia i ofiary pojednaw-
cze przed Bogiem.
2 A gdy Dawid skończył składanie
całopaleń i ofiar pojednawczych,
błogosławił lud w imię PANA[k].
3 I rozdał wszystkim Izraelitom,
tak mężczyźnie, jak i kobiecie, po
bochenku chleba i po kawałku mię-
sa oraz po bukłaku *wina*.
4 Ustanowił też niektórych Lewi-
tów sługami przed arką PANA, aby
wspominali i chwalili *go*, i dzięko-
wali PANU, Bogu Izraela:
5 Asafa, naczelnika, a po nim Za-
chariasza, Jejela, Szemiramota, Je-
chiela, Mattitiasza, Eliaba, Benaja-
sza i Obed-Edoma: Jejela *do gry* na
instrumentach: cytrach i harfach,
a Asafa – na cymbałach;
6 A kapłanów Benajasza i Jacha-
ziela, aby *stali* nieustannie z trąba-
mi przed arką przymierza Boga.
7 Wtedy w tym dniu Dawid po-
stanowił po raz pierwszy, aby Asaf
i jego bracia chwalili PANA *tym
psalmem*[o]:
8 Wysławiajcie PANA[p], wzywajcie
jego imienia[r], opowiadajcie między
narodami sprawy jego.
9 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu
psalmy[t], rozmawiajcie o wszystkich
jego cudach.
10 Chlubcie się jego świętym imie-
niem[v], niech się raduje serce szuka-
jących PANA.

a Pwt 4,29; Mt 6,33; Dz 17,27.
b Ps 77,11.
c 1Sm 18,27.
d Rdz 17,7.
e Ps 135,4; 1P 2,9.
f 2Sm 6,21-23.
g Ps 105,7.
h 2Sm 6,17-20; 1Krl 8,6.
i Rdz 15,18; 17,2.
j Rdz 26,3; 28,13; 35,11-12.
k Pwt 21,5; 2Sm 6,18; Ps 129,8.
l Rdz 17,8; 35,12.
m Rdz 31,24; Wj 7,16.
n Ps 105,15.
o 2Sm 22,1; 23,1; 2Krn 29,30.
p Ps 105,1; Iz 12,4.
q Ps 89,7; 96,4.
r Ps 99,6; Rz 10,13.
s Kpł 19,4; Ps 115,4-8; Iz 44,9-20; Dz 19,26; 1Kor 8,4.
t Ps 95,1; 96,1; Mt 26,30; Ef 5,19; Kol 3,16; Jk 5,13.
u Rdz 1,1; Ps 96,5.
v Ps 105,3; 1Kor 1,30-31.

11 Szukajcie PANA[a] i jego mocy,
szukajcie zawsze jego oblicza.
12 Przypominajcie sobie dzieła[b],
które czynił, jego cuda i wyroki jego
ust.
13 Wy, potomkowie Izraela[d], jego
sługi; wy, synowie Jakuba[e], jego wy-
brańcy!
14 On *jest* PANEM, naszym Bo-
giem[g], jego sądy na całej ziemi.
15 Pamiętajcie zawsze o jego przy-
mierzu, o słowie, które nakazał po
tysiąc pokoleń;
16 *O przymierzu*, które zawarł
z Abrahamem[i], i o przysiędze złożo-
nej Izaakowi.
17 Ustanowił je jako prawo dla Ja-
kuba, jako wieczne przymierze[j] dla
Izraela;
18 Mówiąc: Tobie dam ziemię Ka-
naan jako dział waszego dzie-
dzictwa[l];
19 Kiedy było was niewielu, *byli-
ście* nieliczni i obcy w niej.
20 I wędrowali od narodu do naro-
du, z jednego królestwa do innego
ludu;
21 Nikomu nie pozwolił ich krzyw-
dzić, nawet karcił królów z ich po-
wodu[m], *mówiąc*;
22 Nie dotykajcie moich pomazań-
ców, a moim prorokom nie czyńcie
nic złego[n].
23 Śpiewaj PANU, cała ziemio, opo-
wiadajcie dzień po dniu o jego zba-
wieniu.
24 Głoście wśród narodów jego
chwałę, pośród wszystkich ludów –
jego cudowne dzieła;
25 Wielki bowiem *jest* PAN i godny
wszelkiej chwały[q], straszliwszy nad
wszystkich bogów;
26 Gdyż wszyscy bogowie naro-
dów *są* bożkami[s], a PAN uczynił nie-
biosa[u].
27 Chwała i cześć przed nim, moc
i radość w jego przybytku.
28 Oddajcie PANU, rodziny naro-
dów, oddajcie PANU chwałę i moc.

29 Oddajcie PANU chwałę jego imienia. Przynoście dary i przychodźcie przed jego oblicze. Oddajcie PANU pokłon[a] w ozdobie świętości.

30 Zadrżyj przed nim, cała ziemio. Świat będzie utwierdzony, aby się nie poruszył.

31 Niech się weselą niebiosa i niech się raduje ziemia, niech mówią wśród narodów: PAN króluje[c]!

32 Niech zaszumi morze i to, co je napełnia, niech radują się pola i wszystko, co *jest* na nich.

33 Wtedy radośnie wykrzykną leśne drzewa przed PANEM, bo idzie, aby sądzić ziemię.

34 Wysławiajcie PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki[e].

35 I mówcie: Zbaw nas, BOŻE naszego zbawienia, i zgromadź nas, i wybaw nas od pogan, abyśmy wielbili twoje święte imię i chlubili się twoją chwałą.

36 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, na wieki wieków. I cały lud powiedział: Amen[h] i chwalił PANA.

37 I *Dawid* zostawił tam przed arką przymierza PANA Asafa i jego braci, aby nieustannie pełnili służbę przed arką, według potrzeby każdego dnia;

38 Także Obed-Edoma i ich braci, sześćdziesięciu ośmiu; a Obed-Edoma, syna Jedutuna, i Chosę *uczynił* odźwiernymi.

39 Kapłana Sadoka i jego braci kapłanów *pozostawił* przed przybytkiem PANA na wyżynie w Gibeonie;

40 Aby składali PANU nieustannie, rano i wieczorem, całopalenia na ołtarzu całopaleń, zgodnie ze wszystkim, co jest napisane w Prawie PANA, które nadał on Izraelowi;

41 A z nimi *pozostawił* Hemana i Jedutuna oraz resztę wybranych, imiennie wyznaczonych, aby chwalili PANA, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

a 1Sm 15,25; Ps 29,2; 96,9; Mt 4,10; Łk 4,8.
b 2Sm 6,20.
c Ps 93,1; 96,10; 99,1.
d 2Sm 7,1-2.
e Ps 106,1; 107,1; 136,1.
f 1Krn 22,7; 28,2; 1Sm 16,7; Ps 20,4.
g 1Sm 10,7; 2Sm 7,3; Łk 1,28.
h Obj 5,14.
i 1Sm 16,11-12; 2Sm 7,8; Ps 78,70-71.
j 2Sm 7,9; 2Krn 6,32.

42 I u nich, u Hemana i Jedutuna, *pozostawił* trąby i cymbały dla grających na tych i na *innych* instrumentach muzycznych dla Boga. Synowie zaś Jedutuna *byli* odźwiernymi.

43 Potem cały lud się rozszedł, każdy do swego domu. Dawid też wrócił, aby błogosławić swojemu domowi[b].

ROZDZIAŁ 17

KIEDY Dawid zamieszkał w swoim domu, powiedział do proroka Natana: Oto mieszkam w domu cedrowym, a arka przymierza PANA pod zasłonami[d].

2 Natan powiedział do Dawida: Uczyń wszystko, co jest w twoim sercu[f], gdyż Bóg jest z tobą[g].

3 Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo Boże, mówiące:

4 Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN: Nie ty zbudujesz mi dom, w którym zamieszkam.

5 Nie mieszkałem bowiem w żadnym domu od dnia, w którym wyprowadziłem synów Izraela, aż do dziś, ale przechodziłem z namiotu do namiotu i z przybytku *do przybytku*.

6 Wszędzie, gdziekolwiek chodziłem z całym Izraelem, czy powiedziałem do któregoś z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój lud: Dlaczego nie zbudowaliście mi domu cedrowego?

7 Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawidowi: Tak mówi PAN zastępów: Ja wziąłem ciebie z owczarni[i] od chodzenia za trzodą, abyś był dowódcą nad moim ludem Izraelem.

8 I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich wrogów i uczyniłem twoje imię[j] jak imię wielkich *ludzi*, którzy są na ziemi.

9 Ustanowię miejsce dla swego ludu Izraela i zasadzę go *tam*[a], i będzie mieszkał na swoim miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie będą go gnębić synowie nieprawości jak dawniej;

10 Od czasu[c], kiedy ustanowiłem sędziów nad swoim ludem Izraela, i ujarzmię wszystkich twoich wrogów. Oznajmiam ci też, że PAN zbuduje ci dom.

11 Gdy się wypełnią twoje dni i będziesz musiał odejść do swoich ojców, wzbudzę po tobie twego potomka, który będzie spośród twoich synów, i utwierdzę jego królestwo.

12 On zbuduje mi dom i utwierdzę jego tron na wieki[d].

13 Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem. Nie cofnę od niego swojego miłosierdzia, jak je cofnąłem od *tego*, który był przed tobą[g].

14 Ustanowię go w moim domu i w moim królestwie na wieki, jego tron będzie utwierdzony na wieki.

15 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z całym tym widzeniem, tak mówił Natan do Dawida.

16 Przyszedł więc król Dawid, usiadł przed PANEM i powiedział: Kim ja jestem[h], PANIE Boże, i czym *jest* mój dom, że doprowadziłeś mnie dotąd[i]?

17 Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach, Boże, gdyż złożyłeś też obietnicę o domu swego sługi na daleką przyszłość i wejrzałeś na mnie jak na człowieka wysokiego stanu, PANIE Boże.

18 Co więcej *może* ci *powiedzieć* Dawid za taką chwałę *okazaną* twemu słudze? Ty bowiem znasz swego sługę.

19 PANIE, przez wzgląd na swego sługę i według swego serca uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, dając poznać te wszystkie wspaniałe sprawy.

20 PANIE, nie ma nikogo podobnego do ciebie i nie ma Boga oprócz ciebie według wszystkiego, co słyszeliśmy na własne uszy.

21 I czy jest taki naród na ziemi, jak twój lud Izrael[b], dla którego Bóg wyruszył, aby *go* sobie wykupić jako swój lud, a przez to uczynić swoje imię wielkim i straszliwym, wypędzając narody przed swoim ludem, który wykupiłeś z Egiptu?

22 Uczyniłeś bowiem twój lud Izraela swoim ludem na wieki i ty, PANIE, stałeś się jego Bogiem.

23 Teraz więc, PANIE, niech słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, będzie utwierdzone na wieki i uczyń, jak powiedziałeś.

24 Niech stanie się tak, aby twoje imię było uwielbione[e] na wieki, aby mówiono: PAN zastępów, Bóg Izraela[f], jest Bogiem nad Izraelem; niech dom Dawida, twego sługi, będzie utwierdzony przed tobą.

25 Ty bowiem, mój Boże, objawiłeś swemu słudze, że zbudujesz mu dom. Dlatego twój sługa ośmielił się modlić przed tobą.

26 A teraz, PANIE, ty jesteś Bogiem i obiecałeś takie dobro swemu słudze.

27 Racz więc błogosławić dom swego sługi, aby trwał na wieki przed tobą. *Co* bowiem ty, PANIE, błogosławisz, będzie błogosławione na wieki.

ROZDZIAŁ 18

PO tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów[j], ujarzmił ich i zabrał z ich rąk Gat i jego wioski.

2 Pobił też Moab i Moabici stali się sługami Dawida składającymi daninę[k].

3 Dawid pobił też Hadadezera, króla Soby w Chamat, gdy ten wyprawił się, aby rozciągnąć swoją władzę nad rzeką Eufrat[l].

4 Dawid zabrał mu wtedy tysiąc rydwanów, siedem tysięcy jeźdźców

a Pwt 30,1.9; Iz 11,11-13; Jr 16,14-16; 23,5-8; 24,5; Ez 37,21; Am 9,15.
b Pwt 4,6-7; Ps 147,20.
c 1Krl 2,1; Dz 13,36.
d Ps 89,4-37.
e 2Sm 7,26; Ps 138,2; Dz 19,17.
f Wj 5,1.
g 1Sm 15,23-28.
h Sdz 6,15; 1Sm 9,21.
i Rdz 32,10; 2Sm 7,18; Ps 144,3; Ef 3,8.
j 2Sm 8,1.
k Lb 24,17; 2Sm 8,2.
l 2Sm 8,3.

i dwadzieścia tysięcy pieszych. I podcinał Dawid *ścięgna* wszystkich *koniom* zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko *tyle*, *ile potrzeba* do stu rydwanów.

5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród nich dwadzieścia dwa tysiące ludzi[b].

b 2Sm 8,5.

6 Potem Dawid umieścił *załogi* w Syrii damasceńskiej, a Syryjczycy stali się sługami Dawida składającymi daninę. Tak PAN zachowywał Dawida, dokądkolwiek *ten* się udał.

7 Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jerozolimy.

8 Również z Tibchat[c] i Kun, miast Hadadezera, Dawid zabrał bardzo dużo brązu, z którego Salomon wykonał morze brązowe, słupy i naczynia brązowe.

c 2Sm 8,8.

9 A gdy usłyszał Tou, król Chamatu, że Dawid pobił całe wojsko Hadadezera, króla Soby;

10 Posłał swego syna Hadorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby mu powinszował tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go – Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Tou – i *Hadoram* przyniósł ze sobą wszelkiego rodzaju naczynia złote, srebrne i brązowe.

11 Również i je król Dawid poświęcił PANU wraz ze srebrem i złotem, które pobrał od wszystkich narodów: od Edomu, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów i od Amaleka.

12 I Abiszaj[e], syn Serui, pobił w Dolinie Soli osiemnaście tysięcy Edomitów.

e 1Krn 2,16; 2Sm 23,18.

13 I umieścił w Edomie załogi, a wszyscy Edomici stali się sługami Dawida. Tak PAN zachowywał Dawida, dokądkolwiek *ten* się udał.

14 Dawid więc królował nad całym Izraelem i sprawował sąd nad całym swym ludem, i *wymierzał* mu sprawiedliwość.

15 Joab[a], syn Serui, *był postawiony* nad wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, *był* kronikarzem.

a 1Krn 11,6; 2Sm 8,16.

16 Sadok, syn Achituba, i Abimelek, syn Abiatara, *byli* kapłanami, a Szawsza *był* pisarzem.

17 Benajasz, syn Jehojady, był *postawiony* nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida *byli* pierwszymi przy królu.

ROZDZIAŁ 19

POTEM umarł Nachasz, król synów Ammona, a jego syn królował w jego miejsce.

2 Wtedy Dawid powiedział: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, bo jego ojciec mnie okazał życzliwość. I Dawid wysłał posłańców, aby go pocieszyć po stracie jego ojca. Przyszli więc słudzy Dawida do ziemi synów Ammona, do Chanuna, aby go pocieszyć.

3 Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do Chanuna: Czy myślisz, że Dawid chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej przyszli jego słudzy do ciebie, aby przypatrzyć się tej ziemi, przeszpiegować ją i zburzyć?

4 Chanun wziął więc sługi Dawida, ogolił ich, obciął ich szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich[d].

d Ps 35,12; 109,5; Iz 15,2.

5 Wtedy *niektórzy* poszli i donieśli Dawidowi o tych ludziach. I wysłał *posłów* naprzeciw nich, ponieważ ci mężczyźni byli bardzo znieważeni. Król powiedział *im*: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie.

6 Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, Chanun i synowie Ammona posłali tysiąc talentów srebra, aby sobie wynająć *za te* pieniądze rydwany i jeźdź-

ców z Mezopotamii, z Syrii-Maaka
i z Soby.
7 I najęli sobie za te pieniądze
trzydzieści dwa tysiące rydwanów
oraz króla Maaki wraz z jego lu-
dem. Przybyli i rozbili obóz naprze-
ciw Medeby, a synowie Ammona ze-
brali się ze swoich miast i ustawili
się do bitwy.
8 *A* gdy Dawid usłyszał o tym, wy-
słał Joaba z całym zastępem dziel-
nych wojowników.
9 Ruszyli więc synowie Ammo-
na i ustawili się w szyku bojowym
przed bramą miejską. Królowie zaś,
którzy przybyli *na pomoc*, *stanęli*
osobno w polu.
10 Gdy Joab zobaczył, że woj-
sko szykuje walkę przeciwko nie-
mu z przodu i z tyłu, wybrał *męż-
czyzn* spośród wszystkich wyboro-
wych *wojowników* w Izraelu i usta-
wił ich w szyku bojowym przeciw
Syryjczykom.
11 A resztę ludzi oddał pod rękę
swego brata Abiszaja – oni ustawi-
li się w szyku bojowym przeciw sy-
nom Ammona.
12 I powiedział: Jeśli Syryjczycy
będą silniejsi ode mnie, przyjdziesz
mi na pomoc, a jeśli synowie Am-
mona będą silniejsi od ciebie, ja
przyjdę tobie na pomoc.
13 Bądź odważny i walczmy męż-
nie za nasz lud i za miasta naszego
Boga, a niech PAN uczyni to, co jest
dobre w jego oczach.
14 Joab więc wraz z ludem, który
był z nim, wyruszył do bitwy z Sy-
ryjczykami. A oni uciekli przed nim.
15 Gdy synowie Ammona zobaczy-
li, że Syryjczycy uciekli, również
i oni uciekli przed jego bratem Abi-
szajem i weszli do miasta. Wtedy
Joab wrócił do Jerozolimy.
16 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że
są pobici przez Izraela, wyprawi-
li posłańców i sprowadzili Syryjczy-
ków, którzy *byli* za rzeką. I Szofak,
dowódca wojska Hadadezera, pro-
wadził ich.
17 Gdy doniesiono o tym Dawido-
wi, ten zebrał cały Izrael, przepra-
wił się przez Jordan, przybył do
nich i ustawił wojsko przeciwko
nim w szyku bojowym. A gdy Dawid
ustawił wojsko w szyku bojowym
przeciwko Syryjczykom, oni walczy-
li z nim.
18 Lecz Syryjczycy uciekli przed
Izraelem i spośród nich Dawid za-
bił siedem tysięcy[a] *ludzi walczą-
cych na* rydwanach oraz czterdzie-
ści tysięcy pieszych. Zabił również
Szofaka, dowódcę wojska.
19 Kiedy słudzy Hadadezera zo-
baczyli, że zostali pokonani przez
Izraela, zawarli pokój z Dawidem
i zostali jego poddanymi. Potem Sy-
ryjczycy już nie chcieli udzielić po-
mocy synom Ammona.

ROZDZIAŁ 20

A NA początku roku, w czasie[b],
gdy królowie zwykli wyjeżdżać
na wojnę, Joab poprowadził potęż-
ne wojsko i spustoszył ziemię synów
Ammona, potem nadciągnął i ob-
legł Rabbę, Dawid tymczasem po-
został w Jerozolimie. I Joab zdobył
Rabbę, i zburzył ją.
2 Wtedy Dawid zdjął koronę jej
króla z jego głowy, a okazało się,
że waży ona talent złota, była też
ozdobiona drogocennymi kamie-
niami. I włożono ją na głowę Da-
wida. Wywiózł też z miasta bardzo
dużo łupów.
3 Lud, który *był* w nim, wyprowa-
dził i przeciął piłami, bronami żela-
znymi i siekierami. Tak uczynił Da-
wid ze wszystkimi miastami synów
Ammona. Potem Dawid wrócił wraz
z całym ludem do Jerozolimy.
4 Następnie doszło do wojny z Fi-
listynami w Gezer. Wtedy to Sibbe-
kaj Chuszatyta zabił Sippaja z rodu

a 2Sm 10,18.
b 2Sm 11,1.

olbrzyma i tak *Filistyni* zostali po-
konani[a].
5 I znowu była wojna z Filistyna-
mi, kiedy Elchanan, syn Jaira, za-
bił Lachmiego, brata Goliata Gitty-
ty, którego drzewce włóczni było jak
wał tkacki.
6 I była jeszcze wojna w Gat, gdzie
znajdował się człowiek wysokiego
wzrostu, który miał po sześć palców
u rąk i nóg, *razem* – dwadzieścia
cztery *palce*[c]. On również pochodził
z rodu tego olbrzyma.
7 A gdy wyzywał Izraela, zabił go
Jonatan, syn Szimei[e], brata Dawida.
8 Ci byli synami jednego olbrzyma
z Gat, a polegli z ręki Dawida i z rąk
jego sług.

ROZDZIAŁ 21

WTEDY szatan[f] powstał prze-
ciwko Izraelowi i pobudził Da-
wida, aby policzył Izraela[g].
2 Dawid więc powiedział do Joaba
i do przełożonych nad ludem: Idź-
cie, policzcie Izraela od Beer-Szeby
aż do Dan i donieście mi o ich licz-
bie, abym ją poznał[i].
3 Lecz Joab odpowiedział: Niech
PAN pomnoży swój lud sto razy tyle,
ile go jest. Lecz, mój panie, kró-
lu, czy nie są oni wszyscy sługami
mego pana? Czemu mój pan żąda
tego? Czemu miałoby to być przy-
czyną grzechu dla Izraela?
4 Słowo króla jednak przemogło
Joaba[l]. Wyszedł więc Joab, obszedł
całego Izraela i wrócił do Jerozo-
limy.
5 I podał Joab Dawidowi liczbę po-
liczonych. A było wszystkich w Izra-
elu milion sto tysięcy mężczyzn do-
bywających miecz, a z Judy – czte-
rysta siedemdziesiąt tysięcy męż-
czyzn dobywających miecz.
6 Lecz Lewitów i Beniaminitów
nie policzył razem z nimi, gdyż roz-
kaz króla budził odrazę w Joabie.

a 2Sm 21,18.
b 1Sm 9,9; 2Krl 17,13; 1Krn 29,29; 2Krn 16,7-10;
c 2Sm 21,20.
d 2Sm 24,12-14.
e 1Sm 16,9.
f Hi 1,6-12; Ps 109,6; Za 3,1-2; Mt 4,10; 2Kor 2,11; Obj 2,9; 12,9; 20,2.7.
g 2Sm 24,1.
h Wj 34,6; Ps 5,7; Hbr 10,31.
i 1Krn 27,23-24.
j 2Sm 24,16.
k Rdz 6,6; Wj 32,14; Lb 23,19; Pwt 32,36; Sdz 2,18; 1Sm 15,29; Ps 90,13; 135,14; Jr 26,19.
l 2Sm 24,3-8.
m Rdz 16,7; Wj 3,2; Lb 22,22; Ps 34,7; Iz 37,36; Za 3,1.

7 Nie podobała się też Bogu ta
rzecz, więc ukarał Izraela.
8 Wtedy Dawid powiedział do
Boga: Zgrzeszyłem bardzo, czyniąc
tę rzecz. Lecz teraz, proszę, zgładź
nieprawość swego sługi, gdyż bar-
dzo głupio postąpiłem.
9 I PAN powiedział do Gada, widzą-
cego[b] Dawida:
10 Idź i powiedz Dawidowi: Tak
mówi PAN: Trzy rzeczy ci przedsta-
wiam, wybierz sobie jedną z nich,
abym ci uczynił[d].
11 Przyszedł więc Gad do Dawida
i powiedział mu: Tak mówi PAN: Wy-
bierz sobie:
12 Albo trzy lata głodu, albo trzy
miesiące klęsk od twoich wrogów,
podczas których miecz twoich wro-
gów będzie cię ścigał, albo trzy dni
miecza PANA i zarazy w ziemi, kiedy
Anioł PANA będzie niszczył wszyst-
kie granice Izraela. Teraz więc roz-
waż, co mam odpowiedzieć temu,
który mnie posłał.
13 Dawid odpowiedział Gadowi:
Jestem w wielkiej rozterce. Niech
wpadnę raczej w ręce PANA, gdyż
wielkie jest jego miłosierdzie[h].
Niech nie wpadnę w ręce czło-
wieka.
14 Zesłał więc PAN zarazę na Izra-
ela. I poległo z Izraela siedemdzie-
siąt tysięcy mężczyzn.
15 Posłał też Bóg[j] Anioła do Jero-
zolimy, aby ją zniszczyć. A gdy ją
niszczył, wejrzał PAN i użalił się
nad tym nieszczęściem[k] i powie-
dział do Anioła, który niszczył: Do-
syć już, powstrzymaj rękę. A Anioł
PANA stał obok klepiska Ornana Je-
busyty.
16 Gdy Dawid podniósł oczy, ujrzał
Anioła PANA[m] stojącego między zie-
mią a niebem, a w jego ręce doby-
ty miecz wyciągnięty nad Jerozo-
limą. Wtedy Dawid i starsi, ubrani
w wory, upadli na twarze.
17 I Dawid powiedział do Boga:
Czy nie ja rozkazałem policzyć lud?

Ja jestem tym, który zgrzeszył i bardzo źle uczynił, ale te owce, co uczyniły? PANIE, mój Boże, błagam, niech się obróci twoja ręka przeciwko mnie, domowi mego ojca. Lecz niech się nie rozprzestrzenia ta plaga przeciwko twemu ludowi.

18 Wtedy Anioł PANA powiedział do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że ma iść i zbudować PANU ołtarz na klepisku Ornana Jebusyty.

19 Dawid więc poszedł według słowa Gada, który mówił w imieniu PANA.

20 Wtedy Ornan obrócił się i ujrzał Anioła, a jego czterej synowie, którzy *byli* z nim, ukryli się. A Ornan młócił pszenicę.

21 Gdy Dawid przyszedł do Ornana, ten spojrzał i zobaczył Dawida. Wyszedł więc z klepiska i pokłonił się Dawidowi twarzą do ziemi.

22 I Dawid powiedział do Ornana: Odstąp mi miejsce *tego* klepiska, abym zbudował na nim ołtarz PANU. Oddaj mi je za pełną cenę, aby plaga odstąpiła od ludu.

23 Ornan odpowiedział Dawidowi: Weź *je* sobie i niech mój pan, król, uczyni, co uważa za słuszne. Oto oddaję też woły na całopalenia, sprzęty młocarskie na drwa i pszenicę na ofiarę z pokarmów – *to* wszystko daję.

24 I król Dawid powiedział do Ornana: Nie, raczej kupię *wszystko* za pełną cenę. Nie wezmę bowiem dla PANA tego, co jest twoje, ani nie będę ofiarował całopaleń, które nic nie kosztują.

25 Dał więc Dawid Ornanowi za *to* miejsce sykle złota w wadze sześciuset.

26 I Dawid zbudował tam PANU ołtarz, złożył całopalenia i ofiary pojednawcze i wzywał PANA, a on mu odpowiedział z nieba, *spuszczając* ogień na ołtarz całopalenia[h].

27 I PAN rozkazał Aniołowi, by schował swój miecz do pochwy.

28 Wtedy Dawid, widząc, że PAN go wysłuchał na klepisku Ornana Jebusyty, składał tam ofiary.

29 Przybytek PANA bowiem, który Mojżesz zbudował na pustyni, oraz ołtarz całopalenia *były* w tym czasie na wyżynie w Gibeonie[a].

30 Lecz Dawid nie mógł iść do niego, aby radzić się Boga, gdyż bał się miecza Anioła PANA.

ROZDZIAŁ 22

WTEDY Dawid powiedział: To jest dom[b] PANA Boga[c] i to jest ołtarz całopalenia dla Izraela.

2 Dawid rozkazał zgromadzić cudzoziemców[d], którzy *byli* w ziemi Izraela, i ustanowił *spośród nich* kamieniarzy do obróbki kamieni ciosanych na budowę domu Bożego.

3 Dawid przygotował też bardzo dużo żelaza na gwoździe do drzwi w bramach i na spojenie oraz niezliczoną wagę brązu;

4 Także drzewa cedrowego niezliczoną ilość, bo Sydończycy i Tyryjczycy przywieźli Dawidowi bardzo wiele drewna cedrowego.

5 Dawid powiedział[e]: Salomon, mój syn, *jest* młody i niedoświadczony, a dom, który ma być zbudowany dla PANA, musi być niezmiernie okazały, aby był znany i sławny we wszystkich krajach. Teraz więc poczynię przygotowania za niego. I wiele przygotował Dawid przed swoją śmiercią.

6 Potem zawołał swego syna Salomona i nakazał mu zbudować dom dla PANA, Boga Izraela[f].

7 I Dawid powiedział do Salomona: Synu mój! Pragnąłem[g] zbudować dom dla imienia PANA, swego Boga.

8 Lecz doszło do mnie słowo PANA mówiące: Rozlałeś wiele krwi i prowadziłeś wielkie wojny. Nie będziesz budował domu dla mojego imienia, ponieważ rozlałeś wie-

a 1Krn 16,39; 1Krl 3,4; 2Krn 1,3.
b Rdz 28,12; Ps 52,8; Dn 1,2; 1Tm 3,15; Hbr 10,21; 1P 4,17.
c Pwt 12,5-7; 2Sm 24,18-25; 1Krn 21,18-28; 2Krn 3,1;
d 1Krl 9,20-21.
e 1Krn 29,1-2.
f Ezd 1,3.
g 1Krn 17,2; 1Krl 8,17-19; 2Krn 6,7-9.
h Sdz 6,21; 13,20; 1Krl 18,24.38.

le krwi na ziemię przed moim obliczem.
9 Oto urodzi ci się syn, który będzie człowiekiem pokoju, bo dam mu odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokoło[a]. Będzie miał na imię Salomon, ponieważ za jego dni dam Izraelowi pokój i odpoczynek.
10 On zbuduje dom dla mojego imienia[c] i on będzie mi synem, a ja *będę* mu ojcem i utwierdzę tron jego królestwa nad Izraelem na wieki.
11 Teraz więc, mój synu, niech PAN będzie z tobą i niech ci się powodzi, abyś zbudował dom dla PANA, swego Boga, jak zapowiedział o tobie.
12 Oby tylko PAN ci dał roztropność i rozwagę[f] i niech cię ustanowi nad Izraelem, abyś strzegł prawa PANA, swego Boga.
13 Wtedy będzie ci się powodziło, jeśli będziesz strzegł i wypełniał przykazania i prawa, które PAN dał Mojżeszowi dla Izraela. Bądź silny i mężny, nie bój się ani się lękaj.
14 A oto w moim trudzie przygotowałem na dom PANA sto tysięcy talentów złota i tysiąc tysięcy talentów srebra, brązu i żelaza zaś bez wagi, bo *tego* jest wiele. Przygotowałem również drewno i kamień, a *ty możesz* do tego dokładać.
15 Masz też u siebie wielu rzemieślników, kamieniarzy, murarzy, cieśli i wszelkich biegłych w każdym rzemiośle.
16 Złota, srebra, brązu i żelaza jest bez liku. Wstań więc i działaj[h], a PAN *niech* będzie z tobą.
17 Dawid też nakazał wszystkim książętom Izraela, aby pomagali jego synowi Salomonowi;
18 *Mówiąc*: Czy PAN, wasz Bóg, *nie jest* z wami? Czy nie dał wam odpoczynku wokoło? Dał bowiem w moją rękę mieszkańców *tej* ziemi, a ziemia została poddana PANU i jego ludowi.
19 Teraz więc oddajcie swoje serce i swoją duszę ku szukaniu PANA, waszego Boga. Wstańcie i budujcie świątynię PANA Boga, abyście *mogli tam* wnieść arkę przymierza PANA oraz święte naczynia Boga, do domu, który będzie zbudowany dla imienia PANA[b].

a 1Krl 4,25.
b 1Krl 8,1-10; 2Krn 5,2-14.
c 2Sm 7,13.
d 1Krl 1,33-34; 1Krn 28,4-5.
e Lb 4,1-3.
f 1Krl 3,9-12; 2Krn 1,10; Ps 72,1.
g Pwt 16,18.
h Ef 5,14.
i Wj 6,18-20.
j Wj 28,1; Hbr 5,4.

ROZDZIAŁ 23

GDY więc Dawid był już stary i syty dni, ustanowił swego syna Salomona królem nad Izraelem[d].
2 I zgromadził wszystkich książąt Izraela oraz kapłanów i Lewitów.
3 Lewitów policzono od trzydziestu lat wzwyż[e], a ich liczba według głów wynosiła trzydzieści osiem tysięcy.
4 Spośród nich dwadzieścia cztery tysiące ustanowiono na służbę w domu PANA, a urzędników i sędziów[g] było sześć tysięcy.
5 Ponadto – cztery tysiące odźwiernych i cztery tysiące chwalących PANA na instrumentach, które sporządziłem – *powiedział Dawid* – ku uwielbieniu *Boga*.
6 Dawid podzielił ich na zmiany według synów Lewiego: Gerszona, Kehata i Merariego.
7 Z Gerszona *byli* Ladan i Szimei.
8 Synowie Ladana: pierwszy Jechiel, potem Zetam i Joel – *ci* trzej.
9 Synowie Szimejego: Szelomit, Chaziel i Haran – *ci* trzej *byli* naczelnikami rodów Ladana.
10 A synowie Szimejego: Jachat, Zina, Jeusz i Beria. Ci czterej byli synami Szimejego.
11 Jachat był pierwszy, a Ziza drugi. Ale Jeusz i Beria nie mieli wielu synów i dlatego zostali policzeni jako jeden ród.
12 Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzziel – czterej.
13 Synowie Amrama[i]: Aaron i Mojżesz. Lecz Aaron został odłączony[j], aby poświęcić najświętsze rzeczy, on i jego synowie, aż na wieki – by spalać kadzidło przed PANEM, słu-

żyć mu i błogosławić w jego imieniu na wieki.

14 Ale synowie Mojżesza, męża Bożego[a], zostali zaliczeni do pokolenia Lewiego.

15 Synowie Mojżesza: Gerszon i Eliezer.

16 Synowie Gerszona: pierwszy Szebuel.

17 Synowie Eliezera: pierwszy Rechabiasz. Eliezer nie miał innych synów, ale synowie Rechabiasza bardzo się rozmnożyli.

18 Synowie Ishara: pierwszy Szelomit.

19 Synowie Chebrona: pierwszy Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci Jachaziel, a czwarty Jekameam.

20 Synowie Uzziela: pierwszy Mika i drugi Jeszijasz.

21 Synowie Merariego: Machli i Muszi. Synowie Machliego: Eleazar i Kisz.

22 I Eleazar umarł, nie mając synów, tylko córki[d]. Pojęli je *za żony* synowie Kisza, ich bracia.

23 Synowie Musziego: Machli, Eder i Jeremot – trzej.

24 To są synowie Lewiego według swych rodów, głów rodzin, policzeni według liczby imion, głowa po głowie, którzy pełnili służbę w domu PANA od lat dwudziestu wzwyż.

25 Dawid bowiem powiedział: PAN, Bóg Izraela, dał odpoczynek swemu ludowi i będzie mieszkał w Jerozolimie na wieki[f].

26 A Lewici już nie będą nosić przybytku ani wszelkich jego naczyń do jego obsługi.

27 Według ostatnich postanowień Dawida Lewici zostali policzeni od lat dwudziestu wzwyż;

28 Ich stanowisko bowiem polegało na posługiwaniu synom Aarona w służbie domu PANA: na dziedzińcach, w komnatach, przy oczyszczaniu wszelkich rzeczy poświęconych i przy pracy wokół służby domu Bożego;

a Pwt 33,1; Joz 14,6; 2Krn 30,16; Ezd 3,2.
b Ezd 3,10-11; Ps 30,12; 75,1; Ef 5,20; 1Tes 5,18.
c Kpł 10,1-6; Lb 26,60-61.
d Lb 36,6-8.
e Lb 3,1-4; 26,60-61.
f Ps 68,16; 132,13-14; Iz 8,18.

29 I przy chlebie pokładnym, przy mące na ofiarę z pokarmów, przy plackach niekwaszonych, przy tym, co pieczone, i tym, co smażone, i przy wszystkim, co ważone i mierzone.

30 Mieli stawać każdego poranka, by dziękować PANU[b] i wychwalać go, i tak samo wieczorem;

31 Ponadto, mieli składać PANU wszelkie całopalenia w każdy szabat, w czasie nowiu księżyca i w uroczyste święta, według liczby *wynikającej z* ustalonego porządku – ustawicznie przed PANEM.

32 I mieli pełnić straż przy Namiocie Zgromadzenia, straż przy świątyni i straż przy synach Aarona, swych braci, w służbie domu PANA.

ROZDZIAŁ 24

A *OTO* podział synów Aarona[c]. Synami Aarona *byli*: Nedab, Abihu, Eleazar i Itamar;

2 Ale Nadab[e] i Abihu umarli przed swoim ojcem i nie mieli synów, dlatego Eleazar i Itamar sprawowali urząd kapłański.

3 I Dawid podzielił ich, *to jest* Sadoka z synów Eleazara i Achimeleka z synów Itamara, według ich urzędu w ich służbie.

4 I okazało się, że spośród synów Eleazara było więcej naczelników niż spośród synów Itamara. Tak więc ich podzielono: spośród synów Eleazara *było* szesnastu naczelników według rodów, a spośród synów Itamara według rodów – ośmiu.

5 A zostali podzieleni przez losowanie, zarówno jedni, jak i drudzy, gdyż przełożeni świątyni i przełożeni domu Bożego byli spośród synów Eleazara, jak i spośród synów Itamara.

6 A Szemajasz, syn Netaneela, pisarz z *pokolenia* Lewiego, spisał ich wobec króla i książąt, kapłana Sadok, Achimeleka, syna Abia-

tara, oraz naczelników rodów ka-
płańskich i lewickich. Losowano *na*
przemian jeden dom z rodu Eleaza-
ra, drugi – z Itamara.
7 Pierwszy los padł na Jehojariba,
drugi na Jedajasza;
8 Trzeci na Charima, czwarty na
Seorima;
9 Piąty na Malkiasza, szósty na Mi-
jamina;
10 Siódmy na Hakkosa, ósmy na
Abiasza[a];
11 Dziewiąty na Jeszuę, dziesiąty
na Szekaniasza;
12 Jedenasty na Eliasziba, dwuna-
sty na Jakima;
13 Trzynasty na Chuppę, czterna-
sty na Jeszebaba;
14 Piętnasty na Bilgę, szesnasty na
Immera;
15 Siedemnasty na Chezira, osiem-
nasty na Happisesa;
16 Dziewiętnasty na Petachiasza,
dwudziesty na Ezechiela;
17 Dwudziesty pierwszy na Jachi-
na, dwudziesty drugi na Gamula;
18 Dwudziesty trzeci na Delajasza,
dwudziesty czwarty na Maazjasza.
19 Taka *była* kolejność w służbie,
aby wchodzili do domu PANA zgod-
nie z ustaleniem, jakie pochodziło
od ich ojca Aarona, jak mu rozkazał
PAN, Bóg Izraela.
20 A pozostali z synów Lewiego to:
z synów Amrama – Szubael[d]; z sy-
nów Szubaela – Jechdejasz.
21 Z Rechabiasza: z synów Recha-
biasza pierwszym *był* Jisziasz.
22 Z Ishara – Szelomit; z synów
Szelomita – Jachat.
23 A synowie Chebrona: pierwszy
Jeriasz, drugi Amariasz, trzeci Ja-
chaziel, czwarty Jekameam.
24 Synowie Uzziela: Mika; z synów
Miki – Szamir.
25 Brat Miki: Jisziasz; z synów Ji-
sziasza – Zachariasz.
26 Synowie Merariego: Machli
i Muszi; synowie Jaazjasza: Beno.

a Łk 1,5.
b 2Krn 20,14; Ezd 3,10; Ne 11,22.
c w. 11.
d 1Krn 23,16.

27 Synowie Merariego z Jaazjasza:
Beno, Szoham, Zakkur i Ibri.
28 Z Machliego: Eleazar, który nie
miał synów.
29 Z Kisza, synowie Kisza: Jerach-
meel.
30 A synowie Musziego: Machli,
Eder i Jerimot. Ci *byli* synami Le-
witów według ich rodów.
31 Oni również rzucali losy tak
samo jak ich bracia, synowie Aaro-
na, przed królem Dawidem, Sado-
kiem, Achimelekiem oraz naczel-
nikami rodów kapłańskich i lewic-
kich – naczelnicy rodów na równi
z młodszymi ich braćmi.

ROZDZIAŁ 25

DAWID wraz z dowódcami woj-
ska przydzielił do służby synów
Asafa[b], Hemana i Jedutuna, którzy
mieli prorokować przy harfach, cy-
trach i cymbałach. A oto liczba peł-
niących tę służbę:
2 Z synów Asafa – Zakkur, Józef,
Netaniasz i Asarela. Synowie Asafa
zależni od Asafa, który prorokował
pod kierownictwem króla.
3 Z Jedutuna – synowie Jedutuna:
Gedaliasz, Seri[c], Jeszajasz, Chasza-
biasz, Mattitiasz *i Szimei*, sześciu,
pod kierunkiem ich ojca Jedutuna,
który prorokował przy harfie, dzię-
kując PANU i wychwalając go.
4 Z Hemana – synowie Hemana:
Bukkiasz, Mattaniasz, Uzziel, Sze-
buel, Jerimot, Chananiasz, Chana-
ni, Eliata, Giddalti, Romamtiezer,
Joszbekasza, Malloti, Hotir i Ma-
chaziot.
5 Ci wszyscy *byli* synami Hemana,
widzącego królewskiego w słowach
Bożych, dla podnoszenia rogu.
I Bóg dał Hemanowi czternastu sy-
nów i trzy córki.
6 Ci wszyscy *byli* pod kierownic-
twem swego ojca, *przeznaczeni* do
śpiewu w domu PANA przy cymba-
łach, cytrach i harfach, do służby

w domu Bożym, tak jak król rozkazał Asafowi, Jedutunowi i Hemanowi.
7 A liczba ich wraz z ich braćmi wyćwiczonymi w pieśniach PANA, wszystkich uzdolnionych, wynosiła dwieście osiemdziesiąt osiem.
8 I rzucali losy co do swej służby, tak mały, jak i wielki, tak mistrz, jak i uczeń.
9 Pierwszy los padł na Asafa i na Józefa, drugi – na Gedaliasza wraz z jego braćmi i synami, razem *było ich* dwunastu.
10 Trzeci – na Zakkura, na jego synów i braci, razem dwunastu.
11 Czwarty – na Jisriego, na jego synów i braci, razem dwunastu.
12 Piąty – na Netaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
13 Szósty – na Bukkiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
14 Siódmy – na Jesarela, na jego synów i braci, razem dwunastu.
15 Ósmy – na Jeszajasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
16 Dziewiąty – na Mattaniasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
17 Dziesiąty – na Szimejego, na jego synów i braci, razem dwunastu.
18 Jedenasty – na Azarela, na jego synów i braci, razem dwunastu.
19 Dwunasty – na Chaszabiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
20 Trzynasty – na Szubaela, na jego synów i braci, razem dwunastu.
21 Czternasty – na Mattitiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
22 Piętnasty – na Jeremota, na jego synów i braci, razem dwunastu.
23 Szesnasty – na Chananiasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
24 Siedemnasty – na Joszbekasza, na jego synów i braci, razem dwunastu.
25 Osiemnasty – na Chananiego, na jego synów i braci, razem dwunastu.
26 Dziewiętnasty – na Mallotiego, na jego synów i braci, razem dwunastu.
27 Dwudziesty – na Eliatę, na jego synów i braci, razem dwunastu.
28 Dwudziesty pierwszy – na Hotira, na jego synów i braci, razem dwunastu.
29 Dwudziesty drugi – na Giddaltiego, na jego synów i braci, razem dwunastu.
30 Dwudziesty trzeci – na Machaziota, na jego synów i braci, razem dwunastu.
31 Dwudziesty czwarty – na Romamtiezera, na jego synów i braci, razem dwunastu.

ROZDZIAŁ 26

CO do zmiany odźwiernych[a]: z Korachitów był Meszelemiasz, syn Koracha, z synów Asafa.
2 A z synów Meszelemiasza: pierworodny Zachariasz, drugi Jediael, trzeci Zebadiasz, czwarty Jatniel;
3 Piąty Elam, szósty Jehochanan, siódmy Elioenaj.
4 A z synów Obed-Edoma: pierworodny Szemajasz, drugi Jehozabad, trzeci Joach, czwarty Sakar, piąty Netaneel;
5 Szósty Ammiel, siódmy Issachar, ósmy Peulletaj. Bóg bowiem mu błogosławił.
6 Również jego synowi Szemajaszowi urodzili się synowie, którzy rządzili swoim rodem. *Byli* bowiem bardzo dzielnymi ludźmi.
7 Synowie Szemajasza: Otni, Rafael, Obed, Elzabad i ich bracia, ludzie mocni – Elihu i Semakiasz.
8 Wszyscy ci byli z synów Obed-Edoma[b], oni, ich synowie i bracia,

a 1Krn 9,17.
b 2Sm 6,10-12.

mężczyźni bardzo mocni i zdolni do służby, razem sześćdziesięciu dwóch z Obed-Edoma.
9 I Meszelemiasz miał synów i braci, ludzi mocnych – osiemnastu.
10 Również Chosa, *który był* z synów Merariego, miał synów: Szimri zwierzchnik, bo chociaż nie był pierworodnym, jego ojciec ustanowił go zwierzchnikiem;
11 Drugi Chilkiasz, trzeci Tebaliasz, czwarty Zachariasz. Wszystkich synów i braci Chosy *było* trzynastu.
12 Spośród nich wyznaczono zmiany odźwiernych, spośród naczelników, którzy *pełnili* straż na przemian ze swoimi braćmi przy służbie w domu PANA.
13 I rzucali losy o każdą bramę, tak mały, jak i wielki, według swoich rodów.
14 Los dla Szelemiasza padł na stronę wschodnią. Potem rzucili los dla jego syna Zachariasza, mądrego doradcy, i jego los padł na stronę północną;
15 Dla Obed-Edoma – na południową, a jego synom *przypadła* składnica.
16 Dla Szuppima i Chosy – na stronę zachodnią wraz z bramą Szalleket, przy drodze wiodącej ku górze, straż naprzeciw straży.
17 Od wschodu *było* sześciu Lewitów, od północy czterech na dzień, od południa czterech na dzień i przy składnicy po dwóch.
18 Przy Parbar na zachodzie: czterech przy drodze, *a* dwóch przy Parbar.
19 Takie *są* zmiany odźwiernych spośród synów Koracha i spośród synów Merariego.
20 A z *pozostałych* Lewitów Achiasz *postawiony był* nad skarbcami domu Bożego i nad skarbcami rzeczy poświęconych.
21 Synowie Ladana, *którzy byli* z synów Gerszonity: z Ladana Gerszonity naczelnicy rodów, Jechiel.
22 Synowie Jechiela: Zetam i jego brat Joel; *oni byli postawieni* nad skarbcami domu PANA.
23 Spośród Amramitów, Isharytów, Chebronitów i Uzzielitów:
24 Szebuel, syn Gerszoma, syna Mojżesza, przełożony nad skarbcami.
25 A jego bracia, od strony Eliezera, to: jego syn Rechabiasz, jego syn Jeszajasz, jego syn Joram, jego syn Zikri i jego syn Szelomit.
26 Szelomit i jego bracia *byli postawieni* nad wszystkimi skarbcami rzeczy poświęconych, które poświęcił król Dawid, naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i dowódcy wojska.
27 *To*, *co* zdobyli z wojen i łupów, poświęcali na utrzymanie domu PANA.
28 I wszystko, co poświęcił Samuel, widzący, *a także* Saul, syn Kisza, Abner, syn Nera, i Joab, syn Serui, oraz wszystko, co zostało poświęcone, *było* pod opieką Szelomita i jego braci.
29 Spośród Isharytów: Kenaniasz i jego synowie *zajmowali się* sprawami zewnętrznymi Izraela jako urzędnicy i sędziowie.
30 Spośród Chebronitów: Chaszabiasz i jego bracia, ludzie dzielni, *było ich* tysiąc siedemset przełożonych nad Izraelem po zachodniej stronie Jordanu, odpowiadali za każdą sprawę PANA i służbę dla króla.
31 Spośród Chebronitów *pochodził* Jeriasz, naczelnik Chebronitów, według rodowodów jego ojców. W czterdziestym roku panowania Dawida szukano i znaleziono pośród nich bardzo dzielnych ludzi w Jazer w Gileadzie.
32 A jego braci, ludzi dzielnych, *było* dwa tysiące siedmiuset naczel-

ników rodów, których król Dawid ustanowił zwierzchnikami nad Rubenitami, nad Gadytami i nad połową pokolenia Manassesa, by byli odpowiedzialni za wszystkie sprawy Boże i sprawy króla.

ROZDZIAŁ 27

A OTO synowie Izraela według ich liczby: naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i urzędnicy, którzy służyli królowi we wszelkiej sprawie związanej z oddziałami przychodzącymi i odchodzącymi co miesiąc, przez wszystkie miesiące w roku. Każdy oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
2 Nad oddziałem w miesiącu pierwszym *stał* Jaszobeam, syn Zabdiela, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
3 On pochodził z synów Peresa, a *był* wodzem wszystkich dowódców wojska w miesiącu pierwszym.
4 Nad oddziałem w miesiącu drugim *stał* Dodaj, Achochita. *Po nim* dowódcą był Miklot, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
5 Trzecim dowódcą wojska, na miesiąc trzeci, *był* Benajasz, syn Jehojady, naczelnego kapłana, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
6 Ten to Benajasz *był* waleczny wśród trzydziestu i dowodził trzydziestoma, a jego syn Ammizabad należał do jego oddziału.
7 Czwartym dowódcą, na miesiąc czwarty, *był* Asahel, brat Joaba, a po nim jego syn Zebadiasz – jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
8 Piątym dowódcą, na piąty miesiąc, *był* Szamhut Jizrachita, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
9 Szóstym, na miesiąc szósty, *był* Ira, syn Ikkesza Tekoitczyka, a jego oddział *liczył* dwudziestu czterech.
10 Siódmym, na miesiąc siódmy, *był* Cheles Pelonita, z synów Efraima, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
11 Ósmym, na miesiąc ósmy, *był* Sibbekaj Chuszatyta, z Zerachitów, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
12 Dziewiątym, na miesiąc dziewiąty, *był* Abiezer Anatotczyk, z synów Beniamina, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
13 Dziesiątym, na miesiąc dziesiąty, *był* Maharaj Netofatyta, z Zerachitów, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
14 Jedenastym, na miesiąc jedenasty, *był* Benajasz Piratończyk, z synów Efraima, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
15 Dwunastym, na miesiąc dwunasty, *był* Cheldaj Netofatyta, z Otniela, a jego oddział *liczył* dwadzieścia cztery tysiące.
16 Ponadto nad pokoleniami Izraela *postawieni byli*: nad Rubenitami przełożonym *był* Eliezer, syn Zikriego; nad Symeonitami – Szefatiasz, syn Maaki;
17 Nad Lewitami – Chaszabiasz, syn Kemuela, nad Aaronitami – Sadok;
18 Nad Judą – Elihu, *jeden* z braci Dawida, nad Issacharytami – Omri, syn Mikaela;
19 Nad Zebulonitami – Jiszmajasz, syn Obadiasza, nad Neftalitami – Jerimot, syn Azriela;
20 Nad synami Efraima – Ozeasz, syn Azazjasza, nad połową pokolenia Manassesa – Joel, syn Pedajasza;
21 Nad *drugą* połową *pokolenia* Manassesa w Gileadzie – Iddo, syn Zachariasza, nad Beniaminatami – Jaasiel, syn Abnera.
22 Nad Danitami – Azareel, syn Jerochama. Ci *byli* książętami pokoleń Izraela.

23 Dawid nie włączył jednak do spisu *nikogo*, kto miał dwadzieścia lat lub mniej. PAN powiedział bowiem, że rozmnoży Izraela jak gwiazdy na niebie.

24 Joab, syn Serui, zaczął *ich* liczyć, ale nie dokończył, gdyż za to spadł gniew na Izraela. Nie włączono więc tej liczby do spisu w kronikach króla Dawida.

25 Nad skarbcami króla *postawiony był* Azmawet, syn Adiela; nad dochodami z pól, miast, wsi i zamków – Jonatan, syn Uzjasza;

26 Nad rolnikami, *którzy* uprawiali ziemię, *stał* Ezri, syn Keluba.

27 Nad winnicami – Szimei Ramatczyk; nad plonami winnic w piwnicach – Zabdi Szifmita.

28 Nad drzewami oliwnymi i sykomorami, które *rosły* na równinach, *postawiony był* Baalchanan Gederczyk, a nad składami oliwy – Joasz.

29 Nad bydłem pasącym się w Szaronie – Szitraj Szarończyk, nad bydłem zaś w dolinach – Szafat, syn Adlaja.

30 Nad wielbłądami – Obil Izmaelita, nad oślicami – Jechdejasz Meronotyta.

31 I nad owcami – Jaziz Hagryta. Ci wszyscy *byli* zarządcami dobytku króla Dawida.

32 Jonatan, stryj Dawida, *był* doradcą, człowiekiem mądrym i uczonym. Jechiel, syn Chakmoniego, *był* z synami króla.

33 Achitofel też *był* doradcą króla, a Chuszaj Arkita – przyjacielem króla.

34 Po Achitofelu *był* Jehojada, syn Benajasza, i Abiatar. Joab zaś *był* dowódcą wojska króla.

ROZDZIAŁ 28

POTEM Dawid zgromadził w Jerozolimie wszystkich książąt Izraela[j], książąt pokoleń i dowódców oddziałów[k], którzy służyli królowi, tysiączników, setników i zarządców całego dobytku i posiadłości króla i jego synów, a także urzędników, walecznych i wszystkich dzielnych wojowników[a].

2 Wtedy król Dawid powstał i przemówił: Słuchajcie mnie, moi bracia i ludu mój! Moim pragnieniem było zbudować dom odpoczynku[b] dla arki przymierza PANA i jako podnóżek naszego Boga[c] i poczyniłem *przygotowania* do budowy.

3 Lecz Bóg powiedział do mnie[d]: Nie zbudujesz domu dla mego imienia, ponieważ jesteś wojownikiem i rozlewałeś krew.

4 Wybrał mnie jednak PAN, Bóg Izraela, spośród całego domu mego ojca[e], abym był królem nad Izraelem na wieki. Judę bowiem wybrał na władcę[f], spośród rodu Judy – dom mego ojca, a spośród synów mego ojca, mnie sobie upodobał ustanowić królem nad całym Izraelem[g].

5 Spośród zaś wszystkich moich synów – wielu bowiem synów dał mi PAN – wybrał mego syna Salomona[h], aby zasiadł na tronie królestwa PANA nad Izraelem.

6 I powiedział do mnie[i]: Salomon, twój syn – to on zbuduje mój dom i moje dziedzińce. Jego bowiem wybrałem sobie za syna, a ja mu będę ojcem.

7 I utwierdzę jego królestwo na wieki, jeśli podobnie jak dzisiaj będzie trwał w wypełnianiu moich przykazań i praw.

8 Teraz więc na oczach całego Izraela, zgromadzenia PANA, i wobec naszego Boga *nakazuję wam*: Przestrzegajcie i szukajcie wszystkich przykazań PANA, waszego Boga, abyście mogli posiadać tę dobrą ziemię i zostawić ją jako dziedzictwo swoim dzieciom po was – na wieki.

9 A ty, Salomonie, mój synu, poznawaj Boga swego ojca i służ mu ser-

a 1Krn 11,10; 2Sm 23,8-39.
b 2Sm 7,2.
c Ps 99,5.
d 2Sm 7,5.13.
e 1Sm 16,7-13.
f Rdz 48,8-10; Ps 60,7.
g 1Sm 13,14; Dz 13,22.
h 1Krn 22,9.
i 1Krn 22,9-10; 2Sm 7,13-14; 2Krn 1,9.
j 1Krn 27,16.
k 1Krn 27,1.

cem doskonałym[a] i dobrowolnym umysłem. PAN bowiem przenika wszystkie serca i zna wszystkie zamysły *i* myśli. Jeśli będziesz go szukać, znajdziesz go, a jeśli go opuścisz, on odrzuci cię na wieki.

a 1Krl 8,61; 2Krl 20,3; Ps 101,2; Iz 38,3.

10 Miej się teraz na baczności, gdyż PAN cię wybrał, abyś zbudował dom na świątynię; bądź mocny i wykonaj *to*.

11 Wtedy Dawid przekazał swojemu synowi Salomonowi wzór przedsionka *świątyni*, jej domów, jej skarbców, jej komnat górnych, jej pomieszczeń wewnętrznych oraz domu dla przebłagalni.

12 Do tego wzór wszystkiego, co zaplanował: dziedzińców domu PANA, wszystkich komnat dokoła oraz wszystkich skarbców domu Bożego i skarbców rzeczy poświęconych.

13 Także *wskazówki* co do zmian kapłańskich i lewickich, wszelkiej pracy w służbie domu PANA i co do wszelkich naczyń służby w domu PANA.

14 *Dał* także odpowiednią wagę złota na wszystkie naczynia złote do każdej posługi; również odpowiednią wagę srebra na wszystkie naczynia srebrne, na wszystkie naczynia do wszelkich posług;

15 Mianowicie *odpowiednią* wagę na świeczniki złote i ich lampy złote według wagi *każdego* świecznika i jego lamp, i na świeczniki srebrne według wagi każdego świecznika i jego lamp, stosownie do użycia każdego świecznika.

16 Również *dał* odpowiednią wagę złota na stoły chlebów pokładnych[f], na każdy stół, oraz srebra – na stoły srebrne;

f Wj 25,30.

17 I szczere złoto na widełki, miednice i kubki, na czasze złote, *określoną* wagę na każdy z tych *przedmiotów* i na czasze srebrne – określoną wagę na każdą z nich;

18 Także na ołtarz kadzenia *dał określoną* wagę szczerego złota oraz złoto na wzór wozu cherubinów, którzy swoimi rozpostartymi skrzydłami okrywali arkę przymierza PANA.

19 To wszystko[b] – *powiedział Dawid* – przyszło do mnie na piśmie z ręki PANA, abym mógł zrozumieć, jak wykonać ten plan.

b Wj 25,40.

20 Dawid powiedział do swego syna Salomona: Bądź mocny i dzielny i wykonaj to[c]. Nie bój się ani się nie lękaj, bo PAN Bóg, mój Bóg, *będzie* z tobą, nie porzuci cię ani nie opuści[d], dopóki nie dokończysz wszelkiej pracy wokół służby domu PANA.

c 1Krn 22,13; Pwt 31,7-8; Joz 1,6-9.

d Joz 1,5; Hbr 13,5.

21 A oto zmiany kapłanów i Lewitów do każdej posługi w domu Bożym *będą* z tobą w każdej pracy; każdy ochotny i zdolny do wszelkiej posługi. Także książęta i cały lud *stawią się* na każdy twój rozkaz.

ROZDZIAŁ 29

POTEM król Dawid przemówił do całego zgromadzenia: Mój syn Salomon, jedyny, którego Bóg wybrał, jest jeszcze młody i niedoświadczony[e], a dzieło jest wielkie. Ten pałac bowiem nie *jest* dla człowieka, ale dla PANA Boga.

e 1Krn 22,5; 1Krl 3,7.

2 Według wszystkich swoich sił przygotowałem na dom swojego Boga złoto na *przedmioty* złote, srebro – na srebrne, brąz – na brązowe, żelazo – na żelazne, drewno – na drewniane, kamienie onyksowe i do osadzania, kamienia błyszczące i różnokolorowe, wszelkiego rodzaju drogie kamienie i marmur w obfitości.

3 Ponadto z miłości do domu swego Boga oddaję ze swojego skarbca na dom mego Boga złota i srebra – poza tym wszystkim, co *już* przygotowałem na święty dom;

4 *Mianowicie* trzy tysiące talen-
tów złota, złota z Ofiru, i siedem ty-
sięcy talentów najczystszego srebra
na pokrycie ścian budynków;
5 Złoto – na *przedmioty* złote,
a srebro – na srebrne i na wszelkie
ręczne prace rzemieślników. A kto
jeszcze chciałby dziś dobrowolnie
złożyć PANU dar?
6 Wtedy dobrowolne dary złożyli
naczelnicy rodów, książęta pokoleń
Izraela, tysiącznicy, setnicy oraz
przełożeni nad robotami króla.
7 I złożyli na służbę domu Boże-
go pięć tysięcy talentów złota, dzie-
sięć tysięcy darejków, dziesięć ty-
sięcy talentów srebra, osiemnaście
tysięcy talentów brązu oraz sto ty-
sięcy talentów żelaza.
8 Ci, którzy mieli drogie kamienie,
oddali *je* do skarbca domu PANA na
rękę Jechiela Gerszonity.
9 I radował się lud *z tego*, że tak
dobrowolnie złożono dary[c], gdyż
sercem doskonałym[d], chętnie ofia-
rowywano PANU. Także i król Dawid
wielce się radował.
10 Dawid więc błogosławił PANU
przed całym zgromadzeniem i po-
wiedział[f]: Błogosławiony jesteś, PA-
NIE, Boże Izraela, naszego ojca, na
wieki wieków.
11 Twoja, PANIE, jest wielkość[g],
moc, chwała, zwycięstwo i maje-
stat. Wszystko bowiem, co jest na
niebie i na ziemi, jest twoje. Do cie-
bie należy królestwo, a ty jako gło-
wa jesteś wyniesiony ponad wszyst-
ko.
12 I bogactwo, i sława pochodzą od
ciebie i ty panujesz nad wszystki-
mi; w twoich rękach *jest* moc i siła
i w twojej ręce *jest* to, aby wywyż-
szyć i umocnić wszystko.
13 Teraz więc, Boże nasz, dzięku-
jemy ci i wychwalamy chwalebne
imię twoje.
14 Lecz kim ja jestem i czym jest
mój lud, żebyśmy zdołali ofiarować
dobrowolnie te rzeczy? Od ciebie

a Ps 39,12; Hbr 11,13-14; 1P 2,11-12.
b Jr 31,9.
c Wj 25,2; 2Kor 8,12; 9,7.
d 1Krl 8,61.
e 1Krl 8,61.
f 2Krn 6,14; Rdz 15,2; Ha 3,1-16.
g 1Tm 1,17.
h 1Sm 10,1; 1Krl 1,32-35.

bowiem *pochodzi* wszystko i dali-
śmy tobie to, co z twojej ręki *otrzy-
maliśmy*.
15 Jesteśmy bowiem pielgrzyma-
mi[a] i przychodniami przed tobą, tak
jak wszyscy nasi ojcowie. Nasze dni
na ziemi są jak cień i nie ma czego
oczekiwać.
16 O PANIE, Boże nasz, cały ten do-
statek, który przygotowaliśmy dla
ciebie na budowę domu dla twojego
świętego imienia, pochodzi z twojej
ręki i twoje jest to wszystko.
17 Wiem ja, mój Boże, że badasz
serca i upodobałeś sobie prawość.
Dlatego w prawości swego serca[b]
dobrowolnie złożyłem w ofierze to
wszystko. Teraz z radością widzę, że
również twój lud, który znajduje się
tutaj, dobrowolnie składa ci ofiary.
18 PANIE, Boże Abrahama, Iza-
aka i Izraela, naszych ojców, zacho-
waj na wieki te zamiary i myśli ser-
ca swego ludu i skłoń jego serca ku
sobie.
19 Salomonowi, mojemu synowi,
daj serce doskonałe[e], aby strzegł
twoich przykazań, świadectw
i ustaw, aby wykonał to wszystko
i aby zbudował dom, do którego po-
czyniłem *przygotowania*.
20 Potem Dawid przemówił do ca-
łego zgromadzenia: Błogosławcie
teraz PANU, waszemu Bogu. I całe
zgromadzenie błogosławiło PANU,
Bogu swoich ojców – pochylili się
i oddali pokłon PANU i królowi.
21 Następnie złożyli PANU ofiary.
Nazajutrz złożyli PANU całopalenia:
tysiąc wołów, tysiąc baranów, tysiąc
jagniąt wraz z ofiarami z płynów
i mnóstwem innych ofiar, za całe-
go Izraela.
22 Jedli i pili przed PANEM tego
dnia z wielką radością. I po raz dru-
gi ustanowili królem Salomona[h],
syna Dawida, i namaszczali *go* dla
PANA na władcę, a Sadoka na ka-
płana.

23 Tak więc zasiadł Salomon na
tronie PANA jako król po swoim
ojcu Dawidzie i powodziło mu się,
a cały Izrael był mu posłuszny.
24 Również wszyscy książęta
i dzielni ludzie, a także wszyscy sy-
nowie króla Dawida poddali się kró-
lowi Salomonowi.
25 I PAN wielce wywyższył Salomo-
na przed całym Izraelem i dał mu
chwałę królewską, jakiej żaden król
przed nim nie miał w Izraelu.
26 Tak to Dawid, syn Jessego, kró-
lował nad całym Izraelem.
27 A czas jego panowania nad
Izraelem *wynosił* czterdzieści lat:
w Hebronie[a] królował siedem lat,
a w Jerozolimie królował trzydzie-
ści trzy lata.
28 I umarł w późnej starości[b], syty
dni, bogactw i sławy. A w jego miej-
sce królował Salomon, jego syn.
29 A dzieje króla Dawida, pierwsze
i ostatnie, oto zapisane są w księ-
dze Samuela widzącego, w księdze
proroka Natana i w księdze Gada
widzącego;
30 Wraz z całym jego panowaniem,
jego potęgą i wydarzeniami, które
dotyczyły jego, Izraela i wszystkich
królestw tej ziemi.

a 2Sm 5,5.
b 1Sm 27,1.

Druga Księga Kronik

ROZDZIAŁ 1

SALOMON[a], syn Dawida, umocnił się w swoim królestwie, a PAN, jego Bóg, był z nim i bardzo go wywyższył[b].

2 I Salomon przemówił do całego Izraela, do dowódców nad tysiącami[c], setników i sędziów oraz wszystkich przełożonych nad całym Izraelem, naczelników rodów.

3 Salomon więc poszedł, a z nim całe zgromadzenie, na wyżynę, która *była* w Gibeonie. Tam bowiem znajdował się Namiot Zgromadzenia Bożego[d], który sporządził Mojżesz, sługa PANA, na pustyni.

4 Ale arkę Boga[e] przeniósł Dawid z Kiriat-Jearim *na miejsce*, które dla niej przygotował, bo rozbił namiot dla niej w Jerozolimie.

5 A także ołtarz z brązu[f], który zrobił Besaleel, syn Uriego, syna Chura, znajdował się tam przed przybytkiem PANA. I tam udał się po radę Salomon oraz *całe* zgromadzenie.

6 I Salomon przystąpił przed PANEM do ołtarza z brązu, który *był* przed Namiotem Zgromadzenia, i złożył na nim tysiąc ofiar całopalnych[h].

7 Tej samej nocy Bóg ukazał się Salomonowi[i] i powiedział do niego: Proś, o co *chcesz*, a dam tobie.

8 Wtedy Salomon powiedział do Boga: Ty okazałeś mojemu ojcu Dawidowi wielkie miłosierdzie i ustanowiłeś mnie królem w jego miejsce.

9 A teraz, PANIE Boże, niech się spełni twoje słowo[j], *które powiedziałeś* do mego ojca Dawida, bo uczyniłeś mnie królem nad ludem, który jest tak liczny, jak proch ziemi.

10 Daj mi więc mądrość i wiedzę, abym wychodził i wchodził przed tym ludem; któż bowiem zdoła sądzić ten twój lud, *który jest* tak wielki?

11 Wtedy Bóg powiedział do Salomona: Ponieważ było to w twoim sercu, a nie prosiłeś o bogactwo, majętności i sławę ani o śmierć tych, którzy cię nienawidzą, ani też nie prosiłeś o długie życie, ale prosiłeś dla siebie o mądrość i wiedzę, abyś mógł sądzić mój lud, nad którym ustanowiłem cię królem;

12 Mądrość i umiejętność będzie ci dana, ponadto dam ci bogactwo, majętności i sławę, jakich nie miał żaden z królów, którzy byli przed tobą, ani nie będzie miał żaden z tych, którzy po tobie nastąpią.

13 Salomon wrócił z tej wyżyny, która *była* w Gibeonie, sprzed Namiotu Zgromadzenia, do Jerozolimy i królował nad Izraelem.

14 I Salomon zgromadził rydwany i jeźdźców[g], tak że miał tysiąc czterysta rydwanów i dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił w miastach rydwanów i przy sobie w Jerozolimie.

15 Król złożył w Jerozolimie złota i srebra, jak kamieni, a cedrów złożył jak sykomor, których na równinie rośnie bardzo dużo.

16 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu i nić lnianą, bo kupcy króla nabywali ją za określoną cenę.

17 I wychodzili, i przywozili z Egiptu rydwan za sześćset syklów srebra, a konia za sto pięćdziesiąt.

a 1Krl 2,46.
b 1Krn 29,25.
c 1Krn 27,1-34.
d 1Krn 16-40.
e 2Sm 6,2-17; 1Krn 15,25-28; 1Krn 16,1-2.
f Wj 27,1-2.
g 1Krl 10,14-29; 2Krn 9,25-28.
h 1Krl 3,4.
i 1Krl 3,5-15.
j 2Sm 7,8-16.

W ten sposób wszyscy królowie chetyccy i królowie Syrii dostawali *je* za ich pośrednictwem.

ROZDZIAŁ 2

WTEDY Salomon postanowił zbudować dom dla imienia PANA oraz pałac królewski dla siebie.

2 I odliczył Salomon siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn do noszenia ciężarów[b] i osiemdziesiąt tysięcy mężczyzn do ciosania na górze, a nad nimi – trzy tysiące sześciuset nadzorców.

3 Salomon posłał też do Hurama[c], króla Tyru, *wiadomość*: Jak postąpiłeś z moim ojcem Dawidem, gdy przysłałeś mu *drzewa* cedrowego, aby zbudował sobie dom na mieszkanie, *tak postąp ze mną*.

4 Oto chcę budować dom dla imienia PANA, swego Boga, aby mu go poświęcić[d] i aby palić przed nim wonne kadzidło, składać nieustannie chleb pokładny[e] oraz całopalenia poranne i wieczorne – w szabaty, w dni nowiu oraz w uroczyste święta PANA, naszego Boga. *To jest* wieczny *nakaz* w Izraelu.

5 A dom, który mam zbudować, *będzie* wielki, gdyż nasz Bóg jest większy od wszystkich bogów.

6 Któż jednak zdoła zbudować mu dom, skoro niebiosa i niebiosa niebios nie mogą go ogarnąć? A kim jestem ja, żebym miał mu dom zbudować? Chyba tylko do palenia przed nim kadzidła.

7 Dlatego więc przyślij mi teraz człowieka uzdolnionego w obróbce złota, srebra, brązu, żelaza, purpury, karmazynu i błękitu, i który umie rzeźbić wraz z innymi rzemieślnikami będącymi przy mnie w Judzie i Jerozolimie, wyznaczonymi przez mego ojca Dawida.

8 Przyślij mi też z Libanu drzewa cedrowego, cyprysowego i sandałowego, bo wiem, że twoi słudzy umieją rąbać drzewa w Libanie, a oto moi słudzy *będą* z twoimi sługami;

9 Aby przygotowali mi jak najwięcej drzewa. Dom bowiem, który chcę zbudować, ma być nad podziw wielki.

10 A oto twoim sługom, robotnikom, którzy mają wycinać drzewo, dam dwadzieścia tysięcy kor[a] wymłóconej pszenicy, dwadzieścia tysięcy kor jęczmienia, dwadzieścia tysięcy bat wina oraz dwadzieścia tysięcy bat oliwy.

11 Wtedy Huram, król Tyru, odpowiedział w piśmie, które wysłał do Salomona: Ponieważ PAN umiłował swój lud, ustanowił cię nad nim królem.

12 Huram mówił dalej: Błogosławiony *niech będzie* PAN, Bóg Izraela, który uczynił niebo i ziemię, który dał królowi Dawidowi syna mądrego, zdolnego, rozumnego i roztropnego, aby zbudował dom dla PANA oraz pałac królewski dla siebie.

13 Posyłam ci więc człowieka mądrego, zdolnego i roztropnego: Hurama-Abiego;

14 Syna kobiety spośród córek Dana, którego ojcem był mieszkaniec Tyru, a który umie pracować przy złocie, srebrze, brązie, żelazie, kamieniu, drewnie – z purpurą, błękitem, bisiorem i karmazynem, który *umie* wykonywać wszelkie rzeźby i obmyślać każdą powierzoną mu pracę, razem z twymi rzemieślnikami i rzemieślnikami mego pana Dawida, twojego ojca.

15 Teraz więc niech mój pan przyśle swoim sługom pszenicę, jęczmień, oliwę i wino, o których mówił.

16 A my nawycinamy drzew z Libanu, ile ci będzie potrzeba, i sprowadzimy je morzem na tratwach do Jafy, a ty je każesz sprowadzić do Jerozolimy.

a 1Krl 5,11; Ez 45,14.
b 1Krl 5,13-18.
c 1Krl 5,1.
d 2Krn 5,1; Rdz 2,3; Za 8,3.
e Wj 35,30.

17 Wtedy Salomon obliczył wszystkich cudzoziemców[a], którzy *byli* w ziemi Izraela po tym spisie, którego dokonał jego ojciec Dawid, i znalazło się ich sto pięćdziesiąt trzy tysiące sześciuset.

18 I przeznaczył z nich siedemdziesiąt tysięcy do dźwigania ciężarów, osiemdziesiąt tysięcy do ciosania w górach i trzy tysiące sześciuset nadzorców nad robotami ludu.

ROZDZIAŁ 3

WTEDY Salomon zaczął budować dom PANA w Jerozolimie na górze Moria[c], która została wskazana Dawidowi, jego ojcu, na miejscu, które Dawid przygotował na klepisku Ornana Jebusyty.

2 A zaczął *go* budować w drugim miesiącu, drugiego *dnia*, w czwartym roku swojego panowania.

3 Takie są wymiary[d], według których Salomon zbudował dom Boży: długość – sześćdziesiąt łokci, w łokciach według miary dawnej, szerokość – dwadzieścia łokci.

4 Przedsionek[g] zaś, który był przed domem i odpowiadał jego szerokości, miał dwadzieścia łokci długości i sto dwadzieścia *łokci* wysokości. Wewnątrz pokrył *go* szczerym złotem.

5 A *wnętrze* wielkiego domu[h] wyłożył drzewem cyprysowym i pokrył czystym złotem, a na wierzchu przyozdobił *je* palmami i łańcuchami.

6 Pokrył też dom drogocennymi kamieniami dla ozdoby, a złoto *było* złotem z Parwaim.

7 Ponadto złotem pokrył dom, belki, odrzwia, jego ściany i jego drzwi, a na ścianach wyrzeźbił cherubiny.

8 Zbudował też dom najświętszy, którego długość *odpowiadała* szerokość domu – dwadzieścia łokci, a jego szerokość – dwadzieścia łokci; i pokrył go czystym złotem *o wadze* sześciuset talentów.

a 1Krl 5,13-18.
b Wj 25,18-19.
c Rdz 22,2; 1Krn 21,18-24.
d 1Krn 28,11-13.
e Wj 26,31; Mt 27,51; Hbr 9,3.
f 1Krl 7,15-22.
g 1Krl 6,3.
h 1Krl 6,17.
i Wj 27,1-8.
j Wj 30,17-21; 1Krl 7,23.

9 Gwoździe ważyły pięćdziesiąt syklów złota. Górne sale także pokrył złotem.

10 Wykonał też w domu najświętszym dwa cherubiny misternie rzeźbione i pokrył je złotem[b].

11 A skrzydła cherubinów *były* długie na dwadzieścia łokci. Skrzydło jednego, na pięć łokci, sięgało ściany domu, a drugie skrzydło, także na pięć łokci, sięgało skrzydła drugiego cherubina.

12 Także skrzydło drugiego cherubina, na pięć łokci, sięgało ściany domu, a drugie skrzydło, na pięć łokci, sięgało skrzydła drugiego cherubina.

13 *W ten sposób* skrzydła tych cherubinów rozciągały się na dwadzieścia łokci. Stały one na swoich nogach, a ich twarze *były zwrócone* ku domowi.

14 Wykonał też zasłonę[e] z błękitu, purpury, karmazynu i bisioru oraz wyhaftował na niej cherubiny.

15 Uczynił też przed domem[f] dwie kolumny wysokie na trzydzieści pięć łokci, a głowice, które *były* na ich wierzchach miały po pięć łokci.

16 Zrobił też łańcuszki, *jak* w Miejscu Najświętszym, a umieścił *je* na wierzchołkach tych kolumn, wykonał też sto jabłek granatu, które zawiesił na tych łańcuszkach.

17 Wzniósł *te* kolumny przed świątynią, jedną po prawej, a drugą po lewej stronie; prawą nazwał Jakin, a lewą – Boaz.

ROZDZIAŁ 4

UCZYNIŁ też ołtarz z brązu[i] długi na dwadzieścia łokci, szeroki na dwadzieścia łokci, a na dziesięć łokci wysoki.

2 Wykonał również odlewane morze[j] na dziesięć łokci od brzegu do brzegu. Było ono dokładnie okrągłe, miało pięć łokci wysokości i trzydzieści łokci obwodu.

3 A pod nim dokoła znajdowały się podobizny wołów, których było po dziesięć na każdym łokciu, a otaczały morze dokoła. Były dwa rzędy tych wołów odlanych razem z morzem.

4 Stało ono na dwunastu wołach, z których trzy spoglądały na północ, trzy spoglądały na zachód, trzy spoglądały na południe, a trzy spoglądały na wschód. Morze *stało* na nich na wierzchu, a wszystkie ich zady były zwrócone do środka.

5 Jego grubość była na *szerokość* dłoni; a jego brzeg był wykonany jak brzeg kielicha, *w kształcie* kwiatu lilii. Mieściło w sobie trzy tysiące bat.

6 Wykonał również dziesięć kadzi do obmywania w nich wszystkiego, co należało do całopalenia, i postawił pięć po prawej i pięć po lewej stronie. Ale morze *służyło* do obmywania się w nim kapłanów[b].

7 Uczynił też dziesięć złotych świeczników[d] w kształcie, jaki miały mieć, i postawił *je* w świątyni, pięć po prawej i pięć po lewej stronie.

8 Uczynił też dziesięć stołów[f], które postawił w świątyni, pięć po prawej i pięć po lewej stronie. Wykonał też sto złotych czasz.

9 Zbudował również dziedziniec kapłanów i wielki dziedziniec oraz bramy do dziedzińca, a bramy pokrył brązem.

10 A morze postawił po prawej stronie na południowy wschód.

11 Huram uczynił kociołki, łopatki i miednice. Tak ukończył Huram pracę, którą miał wykonać dla króla Salomona, dla domu Bożego.

12 *Mianowicie*: dwie kolumny z okrągłymi głowicami na wierzchu tych dwóch kolumn oraz dwie siatki, które okrywały dwie okrągłe głowice na szczycie kolumn;

13 I czterysta jabłek granatu do tych dwóch siatek, po dwa rzędy jabłek granatu na każdej siatce, do pokrycia dwóch okrągłych głowic na wierzchach kolumn.

14 Porobił także podstawy oraz kadzie na tych podstawach;

15 Jedno morze i dwanaście wołów pod nim.

16 Do tego kociołki, łopatki, widełki i wszystkie naczynia do nich porobił Huram-Abi dla króla Salomona, do domu PANA z polerowanego brązu.

17 Na równinach Jordanu król odlewał je w gliniastej ziemi, między Sukkot i Seredatą.

18 Salomon sporządził więc wszystkie te naczynia[a] w tak wielkiej liczbie, że nie można było obliczyć wagi brązu.

19 Sporządził także Salomon wszystkie naczynia, które *należały* do domu Bożego: złoty ołtarz i stoły, na których *składano* chleby pokładne[c];

20 Także świeczniki i ich lampy ze szczerego złota, aby je rozpalano według zwyczaju przed Miejscem Najświętszym[e];

21 Ponadto kwiaty, lampy i szczypce ze złota, i to z wybornego złota;

22 *Do tego* nożyce, miednice, czasze i kadzielnice ze szczerego złota; bramy do domu, bramy wewnętrzne do Najświętszego Miejsca oraz drzwi domu, *czyli* świątyni, ze złota.

ROZDZIAŁ 5

A TAK ukończono wszelką pracę, którą wykonał Salomon dla domu PANA. I Salomon wniósł tam rzeczy, które poświęcił jego ojciec Dawid[g]: srebro, złoto i wszystkie naczynia włożył do skarbców domu Bożego.

2 Potem Salomon zebrał starszych z Izraela[h], wszystkich naczelników z każdego pokolenia, przywódców rodów synów Izraela, w Jerozoli-

a 1Krl 7,47.
b Wj 30,19-21.
c Wj 25,30.
d Wj 25,31-40.
e 2Sm 16,23; 1Krl 6,16; 2Krn 3,16; Ps 28,2; Dz 7,38; Rz 3,2; Hbr 5,12; 1P 4,11.
f Wj 25,23-30.
g 2Krn 29,5; Rdz 2,3; Za 8,3.
h 1Krl 8,1-11.

mie, aby przenieśli arkę przymierza PANA z miasta Dawida, którym jest Syjon.
3 Zebrali się więc u króla wszyscy mężczyźni Izraela na święto w siódmym miesiącu[a].
4 A gdy się zeszli wszyscy starsi z Izraela, Lewici wzięli arkę;
5 I przenieśli ją, Namiot Zgromadzenia i wszystkie naczynia święte, które *były* w namiocie. Przenieśli je kapłani *i* Lewici.
6 Potem król Salomon i całe zgromadzenie Izraela – zebrane u niego przed arką – złożyli w ofierze owce i woły, których nie można było zliczyć ani spisać z powodu wielkiej liczby.
7 Wtedy kapłani wnieśli arkę przymierza PANA do wnętrza domu na jej miejsce, do Miejsca Najświętszego, pod skrzydła cherubinów.
8 Cherubiny miały bowiem rozpostarte skrzydła nad miejscem *położenia* arki i okrywały od góry arkę i jej drążki.
9 I powyciągali drążki, tak że ich końce było widać z arki przed Miejscem Najświętszym, ale nie były widoczne na zewnątrz. I są tam aż do dziś.
10 W arce nie było nic oprócz dwóch tablic, które Mojżesz tam włożył na Horebie, gdy PAN zawarł *przymierze* z synami Izraela po ich wyjściu z Egiptu.
11 A gdy kapłani wyszli z miejsca świętego[f] (gdyż wszyscy kapłani, którzy byli obecni, poświęcili się, nie przestrzegając podziału na zmiany;
12 Stali też Lewici śpiewacy i wszyscy, którzy byli z Asafa, Hemana, Jedutuna wraz ze swoimi synami i braćmi, ubrani w szaty z bisioru, z cymbałami, lutniami i cytrami, stali na wschodniej stronie ołtarza, a z nimi stu dwudziestu kapłanów grających na trąbach);

a 1Krl 8,2.
b w. 11-13; Wj 40,34.
c 1Krl 8,12-21.
d Wj 19,9; 20,21.
e 1Krl 8,14-21.
f 1Krl 8,10.
g 2Krn 12,13; Pwt 12,5-7.
h 1Sm 16,7-13; 1Krn 28,4.
i 2Sm 7,2; 1Krn 17,1.

13 I kiedy tak zgodnie trąbili, i śpiewali, i wydawali jeden głos, chwaląc i sławiąc PANA; i gdy podnosili głos *przy wtórze* trąb, cymbałów i *innych* instrumentów muzycznych, chwaląc PANA, że jest dobry, że na wieki *trwa* jego miłosierdzie, wtedy dom, dom PANA, napełnił się obłokiem[b];
14 Tak że kapłani nie mogli tam ustać, aby pełnić służbę, z powodu tego obłoku, bo chwała PANA napełniła dom Boży.

ROZDZIAŁ 6

WTEDY przemówił Salomon[c]: PAN powiedział[d], że będzie mieszkać w mroku.
2 A ja zbudowałem dom na mieszkanie dla ciebie i miejsce twojego zamieszkania na wieki.
3 Potem król odwrócił się[e] i błogosławił całemu zgromadzeniu Izraela, a całe zgromadzenie Izraela stało.
4 I powiedział: Błogosławiony *niech będzie* PAN, Bóg Izraela, który swoimi rękami wypełnił to, co mówił swoimi ustami do mojego ojca Dawida:
5 Od dnia, w którym wyprowadziłem swój lud z ziemi Egiptu, nie wybrałem żadnego miasta spośród wszystkich pokoleń Izraela, aby zbudować *tam* dom, gdzie przebywałoby moje imię, ani nie wybrałem żadnego mężczyzny, który byłby władcą nad moim ludem Izraela.
6 Ale wybrałem Jerozolimę[g], aby tam przebywało moje imię; wybrałem też Dawida[h], aby był *postawiony* nad moim ludem Izraela.
7 Mój ojciec Dawid postanowił w swoim sercu, że zbuduje dom[i] dla imienia PANA, Boga Izraela.
8 Ale PAN powiedział do Dawida, mego ojca: Ponieważ postanowiłeś w swoim sercu, że zbudujesz dom

dla mojego imienia, dobrze uczyniłeś, że tak postanowiłeś w sercu;

9 Nie ty jednak będziesz budował ten dom, ale twój syn, który wyjdzie z twoich bioder, on zbuduje dom dla mojego imienia.

10 PAN więc wypełnił swoje słowo, które powiedział. Powstałem bowiem w miejsce Dawida, swojego ojca, i zasiadłem na tronie Izraela, tak jak PAN powiedział, i zbudowałem ten dom dla imienia PANA, Boga Izraela.

11 Tam też umieściłem arkę[b], w której jest przymierze PANA, jakie zawarł z synami Izraela.

12 Wtedy *Salomon* stanął przed ołtarzem PANA[c], przed całym zgromadzeniem Izraela, i wyciągnął swoje ręce.

13 Salomon bowiem uczynił podwyższenie z brązu, które postawił pośrodku dziedzińca, długie na pięć łokci, szerokie na pięć łokci i wysokie na trzy łokcie. I wstąpił na nie, uklęknął na swoich kolanach przed całym zgromadzeniem Izraela, wyciągnął ręce do nieba;

14 I powiedział[d]: PANIE, Boże Izraela, nie ma Boga[e] na niebie i na ziemi podobnego tobie, przestrzegającego przymierza i miłosierdzia wobec swoich sług, którzy postępują przed tobą całym swoim sercem.

15 Dotrzymałeś swojemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś; swoimi ustami to wypowiedziałeś i swoją ręką wypełniłeś, jak to jest dziś.

16 Teraz więc, PANIE, Boże Izraela, dotrzymaj swemu słudze Dawidowi, memu ojcu, tego, co mu obiecałeś, mówiąc[f]: Nie zabraknie ci przed moim obliczem potomka, który by zasiadał na tronie Izraela, jeśli tylko twoi synowie będą strzec swej drogi i postępować według mojego prawa, tak jak ty postępowałeś przede mną.

a 2Krn 2,6; Iz 66,1.
b 2Krn 5-10.
c 1Krl 8,22-61.
d 2Krn 14,11; Rdz 15,2; Ha 3,1-16.
e Wj 15,11; Pwt 4,39.
f 2Krn 7,18; 2Sm 7,12-16; 1Krl 2,4.
g Pwt 28,23-24; 1Krl 17,1; 18,45.

17 A teraz, PANIE, Boże Izraela, niech będzie potwierdzone twoje słowo, które wypowiedziałeś do swego sługi Dawida.

18 Czyż naprawdę jednak Bóg zamieszka z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa i niebiosa niebios[a] nie mogą cię ogarnąć; o ileż mniej ten dom, który zbudowałem?

19 Zważ więc na modlitwę swego sługi i na jego prośbę, PANIE, mój Boże, wysłuchaj wołania i modlitwy, które twój sługa zanosi przed tobą;

20 Aby twoje oczy były otwarte nad tym domem we dnie i w nocy, nad tym miejscem, o którym powiedziałeś, że będzie tu przebywać twoje imię; abyś wysłuchiwał modlitwy, którą twój sługa zanosi w tym miejscu.

21 Wysłuchaj więc prośby swego sługi i swego ludu Izraela, którą będą zanosić w tym miejscu. Wysłuchaj z miejsca swojego zamieszkania, z nieba, a gdy wysłuchasz, przebacz.

22 Jeśli ktoś zgrzeszy przeciwko swemu bliźniemu, a ten zobowiąże go do przysięgi, a ta przysięga przyjdzie przed twój ołtarz w tym domu;

23 Ty wysłuchaj z nieba, racz działać i osądź swoje sługi; potępiaj niegodziwego, sprowadzając mu na głowę jego czyny, a usprawiedliwiaj sprawiedliwego, oddając mu według jego sprawiedliwości.

24 Jeśli twój lud Izrael zostanie pobity przez wroga za to, że zgrzeszył przeciwko tobie, a nawróci się, wyzna twoje imię i będzie się modlić, i błagać cię w tym domu;

25 Ty wysłuchaj z nieba i przebacz grzech swemu ludowi Izraela, i przyprowadź go znów do ziemi, którą dałeś jemu oraz jego ojcom.

26 Kiedy niebo będzie zamknięte[g] i nie będzie deszczu z tego powodu, że zgrzeszyli przeciwko tobie, ale będą się modlić w tym miej-

scu, wyznają twoje imię i odwrócą
się od swojego grzechu, bo ich upo-
korzyłeś;
27 Ty wysłuchaj z nieba i prze-
bacz grzech swoich sług i swojego
ludu Izraela, gdy nauczysz ich do-
brej drogi, po której mają kroczyć,
i ześlij deszcz na swoją ziemię, któ-
rą dałeś swojemu ludowi w dzie-
dzictwo.
28 Jeśli będzie w ziemi głód, jeśli
nastanie zaraza, susza, rdza, sza-
rańcza lub robactwo; jeśli wróg bę-
dzie uciskał *lud* w ziemi jego za-
mieszkania, *jeśli będzie* jakakol-
wiek plaga lub choroba;
29 Wszelkiej modlitwy i wszelkie-
go błagania, jakie zaniesie który-
kolwiek człowiek lub cały lud Izra-
ela – kto tylko uzna swoją klęskę
i swój ból i podniesie swoje ręce
w tym domu;
30 Ty wysłuchaj z nieba, z miejsca
swojego zamieszkania, przebacz
i oddaj każdemu według wszystkich
jego dróg, ty, który znasz jego ser-
ce – gdyż jedynie ty znasz serca sy-
nów ludzkich[c];
31 Aby się ciebie bali i kroczyli
twoimi drogami po wszystkie dni[d],
które będą żyć na ziemi, którą da-
łeś naszym ojcom.
32 Również i cudzoziemca, któ-
ry nie jest z twojego ludu Izraela,
a jednak przyjdzie z dalekiej ziemi
przez wzgląd na twoje wielkie imię,
na potężną rękę i wyciągnięte ra-
mię, gdy przyjdzie i będzie się mo-
dlić w tym domu;
33 Ty wysłuchaj z nieba, z miej-
sca swojego zamieszkania, i uczyń
wszystko, o co ten cudzoziemiec
będzie do ciebie wołać, aby wszyst-
kie narody ziemi poznały twoje
imię i bały się ciebie tak jak twój
lud Izraela, i aby wiedziały, że twoje
imię jest wzywane nad tym domem,
który zbudowałem.
34 Jeśli twój lud wyruszy na wojnę
przeciwko swoim wrogom, drogą,

a Prz 20,9; Kaz 7,20; Rz 3,10-23; 5,12; Ga 3,10; Jk 3,2; 1J 1,8-10.
b Dn 6,10.
c 1Krn 28,9; Prz 21,2; 24,12.
d Ps 19,9.
e Ps 132,8-16.
f Iz 55,3.
g 1Krl 8,54.
h Kpł 9,24; Sdz 6,21; 1Krl 18,38; 1Krn 21,26.

którą go poślesz, i będzie się mo-
dlić, zwracając się ku temu miastu,
które wybrałeś, i ku domowi, który
zbudowałem dla twojego imienia;
35 Wysłuchaj z nieba ich modlitwy
i błagania i broń ich sprawy.
36 Jeśli zgrzeszą *przeciw* tobie –
bo nie ma człowieka[a], który by nie
zgrzeszył – i rozgniewasz się na
nich, i poddasz ich wrogowi, który
uprowadzi ich w niewolę do ziemi
dalekiej lub bliskiej;
37 Jeśli wezmą to do serca w tej
ziemi, do której zostali uprowadze-
ni w niewolę, i odwrócą się, i będą
się modlić w ziemi swojej niewoli,
mówiąc: Zgrzeszyliśmy, źle uczynili-
śmy i niegodziwie postępowaliśmy;
38 I jeśli zawrócą do ciebie z ca-
łego swego serca i całą swoją du-
szą w ziemi swojej niewoli, do któ-
rej *zostali* uprowadzeni, i będą się
modlić, zwróceni ku swojej ziemi,
którą dałeś ich ojcom, i ku miastu,
które wybrałeś[b], i ku domowi, któ-
ry zbudowałem dla twojego imienia;
39 Wysłuchaj z nieba, z miejsca
swojego zamieszkania, ich modli-
twy i ich błagania, broń ich spra-
wy i przebacz swemu ludowi, który
zgrzeszył przeciw tobie.
40 A teraz, o Boże, proszę, niech
twoje oczy będą otwarte i niech
twoje uszy będą uważne na modli-
twę *zaniesioną* w tym miejscu.
41 Powstań więc teraz[e], PANIE
Boże, i wejdź do miejsca swego od-
poczynku, ty i arka twojej mocy.
Niech twoi kapłani, PANIE Boże,
ubiorą się w zbawienie, a twoi świę-
ci niech się radują dobrem.
42 PANIE Boże, nie odwracaj obli-
cza od swojego pomazańca; pamię-
taj o miłosierdziu *wobec* Dawida[f],
swego sługi.

ROZDZIAŁ 7

AGDY Salomon skończył się mo-
dlić[g], spadł z nieba ogień[h] i po-

chłonął całopalenie oraz *pozosta-*
łe ofiary, a chwała PANA wypełniła
ten dom.
2 I kapłani nie mogli wejść do
domu PANA[a], bo chwała PANA na-
pełniła dom PANA.
3 Wszyscy synowie Izraela, widząc
spadający ogień i chwałę PANA nad
domem, upadli twarzą do ziemi,
na posadzkę, oddali pokłon PANU
i chwalili *go*, mówiąc: Bo *jest* do-
bry[d], bo na wieki *trwa* jego miło-
sierdzie.
4 Wtedy król i cały lud złożyli ofia-
ry przed PANEM.
5 Król Salomon złożył w ofierze
dwadzieścia dwa tysiące wołów
i sto dwadzieścia tysięcy owiec.
I tak król i cały lud poświęcili dom
Boży.
6 Kapłani zaś stali na swoich sta-
nowiskach, również Lewici z in-
strumentami muzycznymi PANA[g],
które wykonał król Dawid na chwa-
łę PANA – bo na wieki trwa jego
miłosierdzie – i oddał nimi chwa-
łę. Naprzeciw nich trąbili kapłani,
a cały lud Izraela stał.
7 Salomon poświęcił również środ-
dek dziedzińca[i], który znajdował
się przed domem PANA, bo tam zło-
żył w ofierze całopalenia i tłuszcz
ofiar pojednawczych, gdyż na ołta-
rzu z brązu, który Salomon wyko-
nał, nie mogły się pomieścić całopa-
lenia, ofiary z pokarmów i tłuszcz.
8 W tym czasie Salomon obchodził
święto przez siedem dni[j], a z nim
cały Izrael, bardzo wielkie zgroma-
dzenie, od wejścia do Chamat aż do
rzeki Egiptu.
9 Potem ósmego dnia obchodzili
uroczyste święto. Poświęcenie oł-
tarza trwało bowiem siedem dni
i uroczyste święto *obchodzili* przez
siedem dni.
10 A dwudziestego trzeciego dnia
siódmego miesiąca, *król* odesłał lud
do jego namiotów, radosny i cieszą-
cy się w sercu z powodu dobrodziej-
stwa, które PAN uczynił Dawidowi,
Salomonowi i Izraelowi, swojemu
ludowi.
11 I tak Salomon ukończył dom
PANA[b] i dom królewski i szczęśli-
wie wykonał wszystko, co zamie-
rzył w sercu uczynić w domu PANA
i w swoim domu.
12 Potem PAN ukazał się Salomo-
nowi w nocy[c] i powiedział do nie-
go: Wysłuchałem twojej modlitwy
i wybrałem sobie to miejsce na dom
ofiary[e].
13 Jeśli zamknę niebo, żeby nie
było deszczu[f], jeśli rozkażę szarań-
czy, aby pożarła ziemię, jeśli też ze-
ślę zarazę na swój lud;
14 I jeśli mój lud, który jest nazy-
wany moim imieniem, ukorzy się,
będzie modlić się i szukać moje-
go oblicza, i odwróci się od swo-
ich złych dróg, wtedy wysłucham
go z nieba, przebaczę mu grzech
i uzdrowię jego ziemię.
15 Teraz moje oczy będą otwarte,
a moje uszy uważne na modlitwę
zaniesioną w tym miejscu.
16 Teraz bowiem wybrałem i po-
święciłem ten dom[h], aby tu przeby-
wało moje imię na wieki. Tam będą
moje oczy i moje serce po wszyst-
kie dni.
17 Ty zaś, jeśli będziesz chodził
przede mną, tak jak chodził Dawid,
twój ojciec, i będziesz postępował
według wszystkiego, co ci nakaza-
łem, i przestrzegał moich nakazów
i praw;
18 Wtedy utwierdzę tron twojego
królestwa, tak jak przyrzekłem Da-
widowi, twojemu ojcu: Nie zabrak-
nie ci potomka panującego nad
Izraelem[k].
19 A jeśli odwrócicie się *ode mnie*
i opuścicie moje nakazy i przykaza-
nia, które wam podałem, a pójdzie-
cie służyć innym bogom i będziecie
im oddawać pokłon;
20 Wtedy wykorzenię ich ze swojej
ziemi[l], którą im dałem, a ten dom,

a 2Krn 5,14.
b 1Krl 9,1.
c 1Krl 9,2.
d Ps 136,1.
e Pwt 12,5.
f 2Krn 6,26.
g 1Krn 15,16.
h 1Krl 9,3.
i 1Krl 8,64.
j 1Krl 8,65.
k 2Krn 6,16.
l Pwt 28,63-68; 2Krl 25,1-7.

który poświęciłem swojemu imieniu, odrzucę sprzed swojego oblicza i uczynię z niego *przedmiot* przypowieści i pośmiewiskiem wśród wszystkich narodów.

21 A ten dom, który był wyniosły[a], będzie dla każdego przechodzącego obok przedmiotem zdziwienia, tak że powie: Czemu PAN tak uczynił tej ziemi i temu domowi?

22 Wtedy odpowiedzą: Ponieważ opuścili PANA, Boga swoich ojców, który ich wyprowadził z ziemi Egiptu, a uchwycili się innych bogów, oddawali im pokłon i służyli im. Dlatego sprowadził na nich całe to nieszczęście.

ROZDZIAŁ 8

A PO upływie dwudziestu lat[d], w których Salomon zbudował dom PANA i swój dom;

2 Odbudował też miasta, które Huram zwrócił Salomonowi, i oddał je na mieszkanie synom Izraela.

3 Potem Salomon wyruszył do Chamat Soby i zdobył je.

4 Odbudował też Tadmor na pustyni[g] oraz wszystkie miasta, *w których miał* składy, a które zbudował w Chamat.

5 Odbudował także Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne, miasta warowne, z murami, bramami i ryglami;

6 Również Baalat i wszystkie miasta, w których Salomon miał składy, wszystkie też miasta rydwanów i miasta jeźdźców i wszystko to, co mu się podobało wybudować w Jerozolimie, w Libanie i w całej ziemi swego panowania.

7 A wszystkie ludy, które ocalały spośród Chetytów[j], Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, które nie były z Izraela;

8 Lecz *stanowiły* potomstwo tych, którzy pozostali po nich w ziemi, a których synowie Izraela nie mogli wytracić – te Salomon obciążył pracą przymusową aż do dziś.

9 Ale z synów Izraela Salomon nie uczynił niewolników do swoich prac, byli tylko dzielnymi wojownikami, naczelnikami jego dowódców i przełożonymi nad jego rydwanami i jeźdźcami.

10 Ci byli naczelnikami spośród wodzów[b], których miał król Salomon; było ich dwustu pięćdziesięciu, którzy panowali nad ludem.

11 Lecz córkę faraona Salomon przeniósł z miasta Dawida do domu[c], który jej zbudował. Powiedział bowiem: Moja żona nie będzie mieszkała w domu Dawida, króla Izraela, bo jest święty przez to, że weszła do niego arka PANA.

12 Wtedy Salomon złożył PANU całopalenia na ołtarzu PANA, który zbudował przed przedsionkiem;

13 Zgodnie ze zwyczajem, składając każdego dnia według nakazu Mojżesza[e], w szabaty, w dni nowiu księżyca i w uroczyste święta, trzy razy w roku[f]: w Święto Przaśników, w Święto Tygodni i w Święto Namiotów.

14 I ustanowił według rozporządzenia Dawida, swojego ojca, zmiany kapłanów w ich służbie[h] oraz Lewitów w ich obowiązkach, aby chwalili *Boga* i służyli przy kapłanach według ustalonego porządku każdego dnia. Odźwiernych też ustanowił według ich zmian przy każdej bramie. Taki bowiem *był* rozkaz Dawida, męża Bożego.

15 I nie odstąpiono w żadnej sprawie od rozkazu króla dotyczącego kapłanów i Lewitów oraz skarbów.

16 I tak zostały przygotowane wszystkie dzieła Salomona od dnia, w którym położono fundamenty domu PANA, aż do jego ukończenia. W ten sposób został dokończony dom PANA.

a 2Krl 25,9.
b 1Krl 9,23.
c 1Krl 3,1.
d 1Krl 9,10-14.
e Lb 29,1-39.
f Kpł 23,1-43.
g 1Krl 9,18.
h 1Krn 24,1-31.
j Pwt 20,17; Joz 3,10; Sdz 1,27-35; 2,1-3.

17 Wtedy Salomon wyruszył do
Esjon-Geber[a] i do Elot[b] nad brze-
giem morza w ziemi Edomu.
18 I Huram za pośrednictwem swo-
ich sług[c], posłał mu okręty i żegla-
rzy obeznanych z morzem. Wraz ze
sługami Salomona popłynęli do Ofi-
ru, wzięli stamtąd czterysta pięć-
dziesiąt talentów złota i przywieźli
je do króla Salomona.

a 1Krl 9,26.
b 2Krl 14,22.
c 1Krl 9,27.

ROZDZIAŁ 9

AGDY królowa Saby[d] usłysza-
ła o sławie Salomona, przyby-
ła do Jerozolimy, aby przez zagadki
poddać go próbie. *Przybyła* z bar-
dzo wielkim orszakiem, z wielbłą-
dami niosącymi wonności, bardzo
dużo złota i drogocennych kamieni.
Gdy przyszła do Salomona, rozma-
wiała z nim o wszystkim, co leżało
jej na sercu.
2 Salomon zaś odpowiedział na
wszystkie jej pytania. Nie było nic
tajemnego dla Salomona, na co nie
mógłby jej odpowiedzieć.
3 Gdy więc królowa Saby ujrza-
ła mądrość Salomona i dom, który
zbudował;
4 A także potrawy jego stołu, sia-
danie jego sług, stawanie jego słu-
żących[f], ich szaty, jego podczaszych
i ich szaty oraz schody, po których
wstępował do domu PANA, dech za-
marł jej *w piersi*[g].
5 Wtedy przemówiła do króla:
Prawdziwa była ta wieść, którą sły-
szałam w mojej ziemi o twoich dzie-
łach i twojej mądrości.
6 Jednak nie wierzyłam ich sło-
wom, aż przybyłam i zobaczyłam
to wszystko na własne oczy. I oto
nie powiedziano mi nawet połowy
o twojej wielkiej mądrości. Prze-
szedłeś bowiem sławę, o której sły-
szałam.
7 Błogosławieni twoi ludzie i bło-
gosławieni twoi słudzy, którzy za-
wsze stoją przed tobą i słuchają
twojej mądrości.
8 Niech będzie błogosławiony PAN,
twój Bóg, który cię sobie upodobał,
aby cię posadzić na swoim tronie
jako króla *dla* PANA, twojego Boga.
A ponieważ twój Bóg umiłował Izra-
ela, aby go umocnić na wieki, dlate-
go ustanowił cię królem nad nimi,
abyś czynił sąd i sprawiedliwość.
9 I dała królowi sto dwadzieścia
talentów złota i bardzo wiele won-
ności oraz drogocennych kamie-
ni. Nigdy nie *przywieziono* takich
wonności, jakie królowa Saby dała
królowi Salomonowi.
10 Ponadto słudzy Hurama i słudzy
Salomona, którzy przywieźli złoto
z Ofiru, sprowadzili także drzewa
sandałowe[e] i drogocenne kamienie.
11 Z tego drzewa sandałowego król
wykonał schody do domu PANA i do
domu królewskiego oraz harfy i cy-
try dla śpiewaków. Nigdy przedtem
nie widziano takich rzeczy w ziemi
Judy.
12 Król Salomon dał królowej Saby
wszystko, czego zapragnęła i o co
poprosiła, nie licząc *daru za to*, co
przyniosła do króla. Potem odjecha-
ła i wróciła do swojej ziemi razem
ze swoimi sługami.
13 A waga złota, które wpływało
do Salomona w ciągu jednego roku,
wynosiła sześćset sześćdziesiąt
sześć talentów złota;
14 Nie licząc *tego*, co dostawał od
kupców i handlarzy. Także wszyscy
królowie arabscy i namiestnicy zie-
mi przywozili złoto i srebro Salomo-
nowi.
15 Wykonał więc król Salomon
dwieście tarczy z kutego złota. Na
każdą tarczę wychodziło sześćset
syklów kutego złota.
16 *Wykonał* także trzysta pukle-
rzy z kutego złota. Na każdy puklerz
wychodziło trzysta *syklów* złota.
I król umieścił je w domu lasu Li-
banu.

d 1Krl 10,1-13.
e 1Krl 10,11.
f 1Krl 10,4.
g 1Krl 10,5.

17 Król sporządził także wielki tron z kości słoniowej i pokrył go szczerym złotem.

18 Tron *miał* sześć stopni, a podnóżek był ze złota, przymocowany do tronu. Po obu stronach siedzenia były poręcze, a przy poręczach stały dwa lwy.

19 Dwanaście lwów stało na tych sześciu stopniach po obu stronach. Czegoś takiego nie uczyniono w żadnym *innym* królestwie.

20 Wszystkie też naczynia, z których pił król Salomon, były złote, i wszystkie sprzęty w domu lasu Libanu *były* ze szczerego złota. *Nie było* nic ze srebra, gdyż nie uważano go za cenne w czasach Salomona.

21 Królewskie okręty pływały bowiem do Tarszisz wraz ze sługami Hurama. Raz na trzy lata okręty wracały z Tarszisz, przywożąc złoto, srebro, kości słoniowe, małpy i pawie.

22 I tak król Salomon przewyższał wszystkich królów ziemi bogactwem i mądrością.

23 Wszyscy więc królowie ziemi pragnęli widzieć Salomona, aby słuchać jego mądrości, którą Bóg włożył w jego serce.

24 Każdy z nich przynosił mu swoje dary: naczynia srebrne i złote, szaty, zbroje, wonności, konie i muły, rokrocznie.

25 I Salomon miał cztery tysiące przegród dla koni i rydwanów oraz dwanaście tysięcy jeźdźców, których rozmieścił po miastach rydwanów i przy królu w Jerozolimie.

26 I panował nad wszystkimi królami od rzeki aż do ziemi Filistynów[k] i do granicy Egiptu.

27 Król sprawił, że srebro w Jerozolimie[l] było jak kamienie, a cedry tak liczne jak sykomory na nizinie.

28 Sprowadzono też dla Salomona konie z Egiptu[n] i ze wszystkich *innych* ziem.

29 A pozostałych dziejów Salomona, od pierwszych do ostatnich[a], czy nie zapisano w księdze proroka Natana, w proroctwie Achiasza Szilonity[b] i w widzeniach Jeddo widzącego przeciw Jeroboamowi, synowi Nebata?

30 I Salomon królował w Jerozolimie nad całym Izraelem czterdzieści lat[c].

31 Potem Salomon zasnął ze swoimi ojcami i pochowano go w mieście Dawida, jego ojca, a syn jego Roboam królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 10

ROBOAM udał się do Sychem[d], gdyż do Sychem przybył cały Izrael, aby ustanowić go królem.

2 A gdy usłyszał o tym Jeroboam[e], syn Nebata, który był w Egipcie, dokąd uciekł przed królem Salomonem[f], wrócił z Egiptu;

3 Wtedy posłano *po niego* i wezwano go. Przyszedł więc Jeroboam wraz z całym Izraelem i powiedzieli do Roboama:

4 Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo[g]. Teraz więc *ty* ulżyj *nam* w srogiej niewoli swego ojca i w ciężkim jarzmie, które włożył na nas, a będziemy ci służyć.

5 Odpowiedział im[h]: Wróćcie do mnie po trzech dniach. I lud odszedł.

6 Wtedy król Roboam radził się starszych[i], którzy stawali przed Salomonem, jego ojcem, gdy jeszcze żył, pytając: Jaką odpowiedź radzicie dać temu ludowi?

7 Odpowiedzieli mu[j]: Jeśli będziesz dla tego ludu dobry, okażesz im życzliwość i będziesz mówił do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie dni.

8 Ale *on* odrzucił radę starszych[m], którą mu dali, i radził się młodzieńców, którzy razem z nim wzrośli i stawali przed nim.

a 1Krl 11,41.
b 1Krl 11,29.
c 1Krl 11,42-43.
d 1Krl 12,1-15.
e 1Krl 11,26-40; 12,3-20; 14,7-20.
f 1Krl 11,40.
g 1Krl 12,4.
h 1Krl 12,5.
i 1Krl 12,6.
j 1Krl 12,7.
k Rdz 15,18.
l 1Krl 10,27.
m 1Krl 12,8-9.
n 1Krl 10,28.

9 I zapytał ich: A co wy radzicie od-
powiedzieć temu ludowi, który po-
prosił mnie: Ulżyj nam w jarzmie,
które włożył na nas twój ojciec?
10 Wtedy młodzieńcy, którzy ra-
zem z nim wzrośli, odpowiedzieli
mu[b]: Tak odpowiesz temu ludowi,
który powiedział tobie: Twój ojciec
włożył na nas ciężkie jarzmo, ale ty
nam ulżyj; tak im powiesz: Mój mały
palec jest grubszy niż biodra moje-
go ojca.
11 Teraz więc chociaż mój ojciec
nałożył na was ciężkie jarzmo, ja
dołożę do waszego jarzma. Mój oj-
ciec karcił was biczami, ale ja *będę*
was *karcił* skorpionami.
12 Przyszedł więc Jeroboam i cały
lud do Roboama trzeciego dnia[e],
tak jak król nakazał, mówiąc: Wróć-
cie do mnie na trzeci dzień.
13 I król odpowiedział im suro-
wo, bo odrzucił król Roboam radę
starców.
14 I przemówił do nich według
rady młodzieńców, mówiąc: Mój oj-
ciec obciążył was ciężkim jarzmem,
ale ja dołożę do niego. Mój ojciec
karcił was biczami, ale ja będę was
karcił skorpionami.
15 Król więc nie usłuchał ludu,
sprawa bowiem wyszła od Boga[f],
aby PAN spełnił swoje słowo, które
wypowiedział przez Achiasza Szilo-
nitę do Jeroboama, syna Nebata.
16 A gdy cały Izrael *zobaczył*, że
król ich nie usłuchał, lud odpo-
wiedział królowi: Jakiż dział mamy
w Dawidzie? Nie mamy dziedzic-
twa w synu Jessego. *Idźcie* każdy
do swoich namiotów, Izraelu! A ty,
Dawidzie, troszcz się teraz o swój
dom. I rozszedł się cały Izrael do
swoich namiotów.
17 *Tylko* nad synami Izraela, któ-
rzy mieszkali w miastach Judy, kró-
lował Roboam.
18 Wtedy król Roboam posłał do
synów Izraela Hadorama, który
był poborcą, a *oni* ukamienowa-
li go tak, że umarł. Król Roboam
wsiadł więc w pośpiechu na rydwan
i uciekł do Jerozolimy.
19 I w ten sposób Izrael zbuntował
się przeciwko domowi Dawida[a] aż
do dziś.

a 1Krl 12,19.
b 1Krl 12,10-11.
c 1Krl 12,21.
d 2Krn 12,15.
e 1Krl 12,12-14.
f Sdz 14,4; 2Krn 10,15; 11,4; 22,7; 25,20.

ROZDZIAŁ 11

KIEDY Roboam przybył do Je-
rozolimy[c], zebrał spośród domu
Judy i Beniamina sto osiemdziesiąt
tysięcy *mężczyzn* – wyborowych
wojowników – aby walczyć z Izra-
elem i przywrócić królestwo Robo-
amowi.
2 Lecz słowo PANA doszło do Sze-
majasza[d], męża Bożego:
3 Powiedz Roboamowi, synowi Sa-
lomona, królowi Judy, i całemu
Izraelowi w Judzie i Beniaminie:
4 Tak mówi PAN: Nie wyruszajcie
ani nie walczcie ze swoimi braćmi.
Niech każdy wróci do swego domu,
bo ta rzecz wyszła ode mnie. I po-
słuchali słowa PANA, i zawrócili
z drogi przeciw Jeroboamowi.
5 I Roboam zamieszkał w Jerozo-
limie, i odbudował miasta obronne
w Judzie.
6 Odbudował Betlejem, Etam i Te-
koa;
7 Bet-Sur, Soko i Adullam;
8 Gat, Mareszę i Zif;
9 Adoraim, Lakisz i Azekę;
10 Sorea, Ajjalon i Hebron, warow-
ne miasta w Judzie i Beniaminie.
11 A gdy wzmocnił te twierdze,
ustanowił w nich dowódców i *za-
opatrzył* w składy zboża, oliwy
i wina.
12 A w każdym mieście *złożył* tar-
cze i włócznie i bardzo je umocnił.
Tak należały do niego Juda i Benia-
min.
13 Kapłani też i Lewici, którzy *byli*
w całym Izraelu, zebrali się u nie-
go, *przybywszy* ze wszystkich swo-
ich granic.

14 Lewici bowiem opuścili swoje
pastwiska i posiadłości i przyszli do
Judy i do Jerozolimy, gdyż Jeroboam
i jego synowie odsunęli ich od peł-
nienia służby kapłańskiej dla PANA.
15 I ustanowił sobie kapłanów na
wyżynach[a] dla *kultu* demonów[b]
i cielców, które sporządził.
16 A za nimi przybywali do Jero-
zolimy ze wszystkich pokoleń Izra-
ela ci, którzy zwrócili swoje serca
ku szukaniu PANA, Boga Izraela,
aby składać ofiary PANU, Bogu swo-
ich ojców.
17 I tak przez trzy lata umocnili
królestwo Judy, i utwierdzili Robo-
ama, syna Salomona. Trzy lata bo-
wiem chodzili drogą Dawida i Salo-
mona.
18 Potem Roboam wziął sobie za
żonę Machalat, córkę Jerimota,
syna Dawida, *oraz* Abihail, córkę
Eliaba, syna Jessego;
19 Która mu urodziła synów: Je-
usza, Szemariasza i Zahama.
20 A po niej wziął za żonę Maakę[g],
córkę Absaloma[h], która urodziła mu
Abiasza, Attaja, Zizę i Szelomita.
21 Roboam ukochał Maakę, córkę
Absaloma, najbardziej ze wszystkich
swoich żon i nałożnic. Pojął bowiem
osiemnaście żon i sześćdziesiąt na-
łożnic i spłodził dwudziestu ośmiu
synów i sześćdziesiąt córek.
22 I Roboam ustanowił na czele
Abiasza[k], syna Maaki, aby był wo-
dzem wśród jego braci. *Zamierzał*
bowiem uczynić go królem.
23 A postępując roztropnie, roze-
słał wszystkich *pozostałych* swoich
synów po wszystkich krainach Judy
i Beniamina, po wszystkich mia-
stach warownych, i zaopatrzył ich
w zapasy żywności. I pragnął wie-
lu żon.

ROZDZIAŁ 12

AGDY Roboam utwierdził *swo-
je* królestwo i umocnił je, opu-

a 1Krl 12,31.
b Pwt 32,17; Iz 13,21; 1Kor 10,20-21; 1Tm 4,1; Obj 16,14.
c 2Krn 16,8.
d 2Krn 11,2.
e 2Krn 15,2.
f 2Krn 6,24.
g 2Krn 13,2.
h 1Krl 15,2.
i 2Krn 6,25.
j Iz 26,13.
k 2Krn 13,1.
l 1Krl 14,25-26; 2Krl 24,13.
m 2Sm 8,18.

ścił prawo PANA, a wraz z nim cały
Izrael.
2 I w piątym roku panowania Ro-
boama Sziszak, król Egiptu, nadcią-
gnął przeciw Jerozolimie, oni bo-
wiem zgrzeszyli przeciw PANU;
3 *Wyruszył* z tysiącem i dwustu ry-
dwanami i z sześćdziesięcioma ty-
siącami jeźdźców oraz niezliczo-
nym ludem, który nadciągnął z nim
z Egiptu: Libijczykami[c], Sukkijczy-
kami i Kuszytami.
4 I zdobył warowne miasta, które
były w Judzie, i dotarł aż do Jero-
zolimy.
5 Wtedy prorok Szemajasz[d] przy-
szedł do Roboama i do książąt Judy,
którzy zebrali się w Jerozolimie
z obawy przed Sziszakiem, i powie-
dział do nich: Tak mówi PAN: Wy
mnie opuściliście[e], dlatego i ja was
opuściłem i *poddałem* w ręce Szi-
szaka.
6 Wtedy książęta Izraela i król
ukorzyli się i powiedzieli[f]: Sprawie-
dliwy *jest* PAN.
7 A gdy PAN zobaczył[i], że się uko-
rzyli, słowo PANA doszło do Szema-
jasza: *Ponieważ* ukorzyli się, nie
wytracę ich, *lecz* nieco ich wyzwolę,
a mój gniew nie wyleje się na Jero-
zolimę przez ręce Sziszaka.
8 Staną się jednak jego sługami[j],
aby wiedzieli, co *znaczy* służyć
mnie, a co królestwom ziemskim.
9 Nadciągnął więc Sziszak, król
Egiptu, przeciw Jerozolimie i za-
brał skarby domu PANA oraz skar-
by domu królewskiego[l] – zabrał
wszystko. Wziął też złote tarcze,
które wykonał Salomon.
10 Zamiast nich król Roboam wy-
konał spiżowe tarcze i powierzył *je*
dowódcom straży przybocznej, któ-
rzy strzegli wejścia do domu kró-
lewskiego[m].
11 A gdy król wchodził do domu
PANA, straż przyboczna przycho-
dziła po nie, a potem odnosiła je do
wartowni.

12 A ponieważ *król* się ukorzył,
odwrócił się od niego gniew PANA
i *PAN* nie wytracił go całkowicie.
Również w Judzie działy się rzeczy
dobre.
13 Umocnił się więc król Robo-
am w Jerozolimie i królował. Ro-
boam miał czterdzieści jeden lat[c],
kiedy zaczął królować, i królował
siedemnaście lat w Jerozolimie,
w mieście, które PAN wybrał spo-
śród wszystkich pokoleń Izraela[e],
aby tam przebywało jego imię. Jego
matka *miała* na imię Naama *i była*
Ammonitką.
14 On zaś czynił to, co złe, bo nie
przygotował swojego serca[g], aby
szukać PANA.
15 Ale dzieje Roboama, od pierw-
szych do ostatnich, czy nie są zapi-
sane są w księdze proroka Szema-
jasza oraz widzącego Iddo w opisie
rodowodów? A *między* Roboamem
i Jeroboamem *toczyły się* wojny po
wszystkie *ich* dni[j].
16 Potem Roboam zasnął ze swo-
imi ojcami i został pogrzebany
w mieście Dawida, a jego syn Abiasz
królował w jego miejsce[k].

ROZDZIAŁ 13

W OSIEMNASTYM roku króla
Jeroboama *zaczął* królować
Abiasz[l] nad Judą.
2 Trzy lata królował w Jerozoli-
mie[m], a jego matka *miała* na imię
Maaka[n] *i była* córką Uriela z Gibea.
I trwała wojna między Abiaszem
a Jeroboamem.
3 Abiasz więc przyszykował wojsko
liczące czterysta tysięcy dzielnych
wojowników, wyborowych męż-
czyzn. Jeroboam także przyszyko-
wał przeciwko niemu osiemset ty-
sięcy wyborowych mężczyzn, dziel-
nych wojowników.
4 Wtedy Abiasz stanął na szczycie
góry Semaraim[p], *położonej* wśród
gór Efraim, i powiedział: Słuchajcie
mnie, Jeroboamie i cały Izraelu!
5 Czy nie *powinniście* wiedzieć,
że PAN, Bóg Izraela, dał Dawido-
wi panowanie nad Izraelem na wie-
ki[a] – jemu i jego synom – przymie-
rzem soli[b]?
6 Lecz powstał Jeroboam, syn Ne-
bata, sługa Salomona, syna Dawi-
da, i zbuntował się przeciw swoje-
mu panu[d].
7 I zebrali się u niego lekkomyśl-
ni mężczyźni, synowie Beliala[f],
i wzmocnili się przeciw Roboamo-
wi, synowi Salomona. A Roboam,
będąc młodzieńcem i lękliwego ser-
ca, nie mógł się im mężnie oprzeć.
8 A wy teraz zamierzacie prze-
ciwstawić się królestwu PANA, któ-
re jest w rękach synów Dawida; je-
steście wielkim tłumem i *macie* ze
sobą złote cielce, które Jeroboam
wykonał wam jako bogów[h].
9 Czy nie odrzuciliście kapłanów
PANA[i], synów Aarona, i Lewitów
i czy nie ustanowiliście sobie ka-
płanów jak *inne* narody ziemi? Kto-
kolwiek przychodzi z młodym ciel-
cem i siedmioma baranami, aby się
poświęcić, staje się kapłanem tych,
którzy nie *są* bogami.
10 Ale dla nas PAN jest naszym Bo-
giem i nie opuściliśmy go. Kapła-
ni, którzy służą PANU, *są* synami
Aarona, a Lewici pełnią swoje obo-
wiązki.
11 I każdego ranka i wieczora
składają PANU w ofierze całopale-
nia i wonności oraz układają chle-
by pokładne na czystym stole[o],
przygotowują także złoty świecz-
nik i jego lampy, aby płonęły co wie-
czór. W ten oto sposób przestrzega-
my rozkazu PANA, naszego Boga,
ale wy go opuściliście.
12 Oto więc z nami na czele jest
Bóg wraz ze swoimi kapłanami ma-
jącymi głośne trąby, aby grzmiały
przeciwko wam. Synowie Izraela,
nie walczcie z PANEM[q], Bogiem wa-

a 2Sm 7,8-16.
b Lb 18,19.
c 1Krl 14,21.
d 1Krl 11,26.
e 2Krn 6,6.
f Pwt 13,13; Sdz 19,22; 1Sm 1,16; 2Sm 16,7; 2Kor 6,15.
g 2Krn 27,6; 30,19; 1Sm 7,3; 1Krn 29,18.
h 1Krl 12,28; 14,9; Oz 8,4-6; Wj 32,1-4.
i 2Krn 11-15.
j 1Krl 14,30.
k 1Krl 14,31.
l 1Krl 15,1.
m 1Krl 15,2.
n 1Krl 15,2.
o Wj 25,30.
p Joz 18,22.
q Dz 5,39.

szych ojców, bo wam się nie powiedzie.

13 Tymczasem Jeroboam rozkazał uczynić zasadzkę i napaść ich od tyłu. I stali oni przed Judą, a zasadzka *była* na tyłach.

14 Gdy *synowie* Judy zobaczyli, że walka *toczy się* z przodu i z tyłu, wołali do PANA, a kapłani zadęli w trąby.

15 Mężczyźni Judy wydali też okrzyk. I kiedy wydali okrzyk, Bóg poraził Jeroboama i całego Izraela przed Abiaszem i Judą.

16 I synowie Izraela uciekali przed Judą, ale Bóg wydał ich w ich ręce.

17 I Abiasz i jego lud zadali im wielką klęskę, tak że spośród Izraela poległo pięćset tysięcy wyborowych mężczyzn.

18 W tym czasie więc synowie Izraela zostali upokorzeni, a umocnili się synowie Judy, ponieważ polegali na PANU, Bogu swoich ojców.

19 I Abiasz ścigał Jeroboama, i odebrał mu miasta: Betel, Jeszanę i Efron razem z należącymi do nich wioskami.

20 Jeroboam nie mógł powrócić już do sił za dni Abiasza i PAN poraził go tak, że umarł[c].

21 A Abiasz umocnił się i wziął sobie czternaście żon, i spłodził dwudziestu dwóch synów i szesnaście córek.

22 Ale pozostałe dzieje Abiasza, jego czyny i słowa są zapisane w księdze proroka Iddo[e].

ROZDZIAŁ 14

AGDY Abiasz zasnął ze swoimi ojcami, pogrzebano go w mieście Dawida. Wtedy jego syn Asa królował w jego miejsce. Za jego dni w ziemi panował pokój przez dziesięć lat.

2 Asa czynił to, co *było* dobre i prawe w oczach PANA, jego Boga.

3 Usunął bowiem ołtarze obcych bogów i wyżyny[a], pokruszył posągi i wyrąbał gaje[b].

4 Nakazał Judzie szukać PANA, Boga swoich ojców, i przestrzegać prawa i przykazań.

5 Zniósł też ze wszystkich miast Judy wyżyny i posągi, a królestwo za jego czasów zaznało pokoju.

6 Ponadto zbudował miasta warowne w Judzie, ponieważ w ziemi panował pokój i nie było wojny przeciwko niemu w tych latach. PAN bowiem dał mu odpoczynek.

7 I powiedział do Judy: Zbudujmy te miasta i otoczmy *je* murami, wieżami, bramami i ryglami, póki ziemia jest w naszej mocy. Szukaliśmy bowiem PANA, naszego Boga, szukaliśmy go i dał nam zewsząd odpoczynek. Budowali więc i powodziło się im.

8 I Asa miał wojsko z Judy – trzysta tysięcy noszących tarcze i włócznie, i z Beniamina – dwieście osiemdziesiąt tysięcy noszących puklerz i napinających łuk. Wszyscy oni *byli* bardzo dzielni.

9 Wtedy przeciwko nim nadciągnął Zerach Etiopczyk z wojskiem *liczącym* tysiąc tysięcy oraz trzystu rydwanami i dotarł aż do Mareszy.

10 Nadciągnął też i Asa przeciw niemu i stanęli w szyku bojowym w Dolinie Sefaty w Mareszy.

11 Wtedy Asa zawołał do PANA[d], swego Boga, i powiedział: PANIE, ty nie potrzebujesz wielu, aby uratować tego, który nie ma siły[f]. Ratuj nas, PANIE, nasz Boże, gdyż na tobie polegamy i w twoje imię idziemy przeciwko temu mnóstwu[g]. Ty jesteś PANEM, naszym Bogiem. Niech człowiek nie zyska przewagi nad tobą.

12 A PAN poraził Etiopczyków przed Asą i Judą tak, że Etiopczycy uciekli.

13 I Asa wraz z ludem, który był z nim, ścigał ich aż do Gerary. I po-

a 1Krl 3,2.
b Pwt 16,21; Sdz 3,7.
c 1Krl 14,20; Dz 12,23.
d 2Krn 20,6; Rdz 15,2; Ha 3,1-16.
e 2Krn 12,15.
f 1Sm 14,6.
g 1Sm 17,45.

legli Etiopczycy tak, że nikt się nie uratował, bo zostali starci przed PANEM i jego wojskiem. I nabrano bardzo dużo łupów.

14 Ponadto pobili wszystkie miasta dokoła Gerary, bo padł na nie strach PANA[a] i złupili wszystkie miasta. Była bowiem w nich wielka zdobycz.

15 Napadli także na namioty trzód, uprowadzając wiele owiec i wielbłądów i wrócili do Jerozolimy.

ROZDZIAŁ 15

WTEDY Duch Boży[d] zstąpił na Azariasza, syna Obeda.

2 I wyszedł on naprzeciw Asy, i powiedział mu: Słuchajcie mnie, Aso i całe *pokolenie* Judy i Beniamina. PAN *jest* z wami, dopóki jesteście z nim. Jeśli go szukać będziecie, znajdziecie go, ale jeśli go opuścicie, on opuści was.

3 Przez wiele dni Izrael był bez prawdziwego Boga[f], bez nauczającego kapłana i bez prawa.

4 Gdy jednak w swoim nieszczęściu nawrócili się do PANA, Boga Izraela, i szukali go, dawał się im odnaleźć.

5 W tamtych czasach nie było pokoju ani dla wychodzącego, ani dla wchodzącego, gdyż wielkie udręki spotkały wszystkich mieszkańców ziemi.

6 I naród występował przeciw narodowi, a miasto – przeciw miastu, ponieważ Bóg ich zatrważał wszelkim nieszczęściem.

7 Wy więc umacniajcie się i niech nie słabną wasze ręce, bo czeka *was* zapłata za waszą pracę.

8 A gdy Asa usłyszał te słowa i proroctwo proroka Obeda, umocnił się i usunął obrzydliwości z całej ziemi Judy i Beniamina, a także z miast, które zdobył na górze Efraim, i odnowił ołtarz PANA, który *stał* przed przedsionkiem PANA.

9 Potem zebrał cały *lud z* Judy i Beniamina oraz przybyszów, *którzy byli* z nimi z Efraima, Manassesa i Symeona. Bardzo wielu bowiem zbiegło z Izraela do niego, widząc, że z nim był PAN, jego Bóg.

10 Zgromadzili się więc w Jerozolimie w trzecim miesiącu, w piętnastym roku panowania Asy.

11 W tym dniu złożyli PANU ofiary z łupów, *które* przynieśli[b]: siedemset wołów i siedem tysięcy owiec.

12 I zobowiązali się przymierzem szukać PANA[c], Boga swoich ojców, z całego swego serca i całą swoją duszą;

13 I że ktokolwiek nie będzie szukał PANA, Boga Izraela, poniesie śmierć[e] – czy to mały, czy wielki, mężczyzna czy kobieta.

14 I przysięgli PANU donośnym głosem, wśród okrzyków oraz *dźwięków* trąb i kornetów.

15 A cały lud Judy radował się z tej przysięgi, ponieważ przysięgli z całego serca i z całą chęcią szukali go, a dał się im odnaleźć. I dał im PAN odpoczynek ze wszystkich stron.

16 Ponadto nawet *swoją* matkę Maakę król Asa[g] pozbawił godności królowej, ponieważ sporządziła posąg w gaju. I Asa ściął jej posąg[h], pokruszył go i spalił przy potoku Cedron.

17 A choć wyżyny nie zostały zniesione z Izraela, to jednak serce Asy było doskonałe przez wszystkie jego dni[i].

18 Sprowadził też do domu Bożego to, co poświęcił jego ojciec i co on *sam* poświęcił: srebro, złoto i naczynia.

19 I nie było wojny aż do trzydziestego piątego roku panowania Asy.

ROZDZIAŁ 16

W TRZYDZIESTYM szóstym roku panowania Asy nadciągnął przeciw Judzie Basza[j], król

a Pwt 11,25; Joz 2,9.
b 2Krn 14,13-15.
c 2Krn 23,16.
d 2Krn 20,14.
e Wj 22,20; Pwt 13,5-10.
f 1Krl 12,28-33; Jr 10,10; J 17,3; 1Tes 1,9; 1J 5,20.
g 1Krl 15,13.
h Pwt 16,21; Sdz 3,7.
i 1Krl 8,61.
j 1Krl 15,16-22.

Izraela, i zbudował Rama, aby *nikt*
nie mógł wychodzić od Asy[b], króla
Judy, i wchodzić do niego.
2 Wtedy Asa wziął srebro i złoto ze
skarbców domu PANA i domu kró-
lewskiego i posłał *je* do Ben-Ha-
dada, króla Syrii, który mieszkał
w Damaszku, mówiąc:
3 *Trwa* przymierze między mną
a tobą, j*ak było* między moim ojcem
a twoim ojcem. Oto posyłam ci sre-
bro i złoto. Idź i zerwij swoje przy-
mierze z Baszą, królem Izraela, aby
odstąpił ode mnie.
4 I Ben-Hadad posłuchał króla Asy,
i posłał dowódców swoich wojsk
przeciwko miastom Izraela. Ude-
rzyli na Ijjon, Dan i Abelmaim oraz
wszystkie miasta spichlerze Nefta-
lego.
5 Kiedy Basza o tym usłyszał, prze-
stał budować Rama i przerwał swo-
je roboty.
6 Wtedy król Asa wziął ze sobą cały
lud Judy i zabrali z Rama kamienie
i drewno, z którego budował Basza,
a zbudował z niego Geba i Mispę.
7 A w tym czasie widzący Chanani[f]
przyszedł do Asy, króla Judy, i po-
wiedział mu: Ponieważ polegałeś
na królu Syrii, a nie na PANU, swo-
im Bogu, wojsko króla Syrii uszło ci
z ręki[h].
8 Czyż Etiopczycy[i] i Libijczycy nie
mieli ogromnego wojska z mnó-
stwem rydwanów i jeźdźców? A jed-
nak, ponieważ polegałeś na PANU,
oddał ich w twoją rękę.
9 Oczy PANA przebiegają bowiem
całą ziemię[j], aby pokazywał on swo-
ją moc dla tych, których serce *jest*
doskonałe wobec niego. Głupio po-
stąpiłeś; z tego powodu odtąd bę-
dziesz miał wojny.
10 Wtedy Asa rozgniewał się na wi-
dzącego i wtrącił go do więzienia[n],
bo był tym wzburzony. W tym cza-
sie Asa uciskał także *niektórych*
z ludu.

a 1Krl 15,23.
b 2Krn 15,9.
c 2Krl 20,1-5.
d 2Krn 21,18-19.
e 1Krl 15,24.
f 2Krn 19,1-2; 1Krl 16,1.
g 2Krn 15,8.
h Jr 17,5.
i 2Krn 14,9.
j Hi 34,21-22; Prz 5,21; Jr 16,17; Za 4,10.
k 1Krl 10,25.
l 1Krl 3,2.
m Pwt 16,21; Sdz 3,7.
n Jr 32,2-3; Dn 6,16-17; Mt 14,3.

11 Ale pozostałe dzieje Asy[a], od
pierwszych do ostatnich, są zapisa-
ne w księdze królów Judy i Izraela.
12 I w trzydziestym dziewiątym
roku swojego panowania Asa roz-
chorował się na nogi, a choroba
była bardzo ciężka. Jednak w swo-
jej chorobie nie szukał PANA[c], lecz
lekarzy.
13 I tak Asa zasnął ze swoimi ojca-
mi, i umarł w czterdziestym pierw-
szym roku swojego panowania.
14 I pogrzebano go w jego grobie,
który sobie przygotował w mieście
Dawida. Położono go na łożu wypeł-
nionym wonnościami i rozmaitymi
maściami przygotowanymi według
sztuki aptekarskiej. I rozpalono mu
wielki ogień[d].

ROZDZIAŁ 17

POTEM w jego miejsce królował
Jehoszafat[e], jego syn, i umocnił
się przeciwko Izraelowi.
2 I umieścił wojska we wszystkich
warownych miastach Judy. Umie-
ścił też załogi w ziemi Judy i w mia-
stach Efraima, które zdobył Asa[g],
jego ojciec.
3 A PAN był z Jehoszafatem, ponie-
waż chodził on pierwszymi drogami
swego ojca Dawida i nie szukał Ba-
alów;
4 Lecz szukał Boga swego ojca
i postępował według jego przyka-
zań, a nie według czynów ludu Izra-
ela.
5 I PAN utwierdził królestwo
w jego rękach, a cały lud Judy skła-
dał dary Jehoszafatowi[k], tak że miał
wiele bogactwa i wielką sławę.
6 Umocniło się jego serce w dro-
gach PANA, tym bardziej więc zno-
sił wyżyny[l] i gaje[m] z ziemi Judy.
7 Potem w trzecim roku swojego
panowania posłał swoich książąt:
Ben-Chaila, Obadiasza, Zacharia-
sza, Netaneela i Micheasza, aby na-
uczali w miastach Judy.

8 *Posłał* z nimi także Lewitów:
Szemajasza, Netaniasza, Zebadia-
sza, Asahela, Szemiramota, Jeho-
natana, Adoniasza, Tobiasza i Toba-
doniasza – Lewitów, a z nimi Elisza-
mę i Jehorama, kapłanów.
9 Nauczali oni w Judzie, mając ze
sobą księgę Prawa PANA, i obcho-
dzili wszystkie miasta Judy, i na-
uczali lud.
10 A bojaźń PANA padła na wszyst-
kie królestwa ziemi *położone* doko-
ła Judy i nie śmiały walczyć prze-
ciwko Jehoszafatowi.
11 *Niektórzy* z Filistynów przy-
nosili Jehoszafatowi dary i daniny
w srebrze. Arabowie przyprowadzili
mu trzody: siedem tysięcy siedem-
set baranów i siedem tysięcy sie-
demset kozłów.
12 I Jehoszafat wzrastał coraz bar-
dziej w potęgę, i budował w Judzie
zamki oraz miasta spichlerze.
13 Podjął wiele prac w miastach
Judy. I miał wielu dzielnych i po-
tężnych wojowników w Jerozolimie.
14 A oto *jest* ich spis według ich ro-
dów: z Judy tysiącznikami byli: do-
wódca Adna, a z nim trzysta tysięcy
dzielnych wojowników.
15 Przy nim *stał* dowódca Jeho-
chanan, a z nim dwieście osiem-
dziesiąt tysięcy.
16 Przy nim – Amazjasz, syn Zi-
kriego, który dobrowolnie poświęcił
się PANU, a z nim dwieście tysięcy
dzielnych wojowników.
17 A z synów Beniamina: Eliada,
dzielny wojownik, a z nim dwie-
ście tysięcy mężczyzn uzbrojonych
w łuki i tarcze.
18 A przy nim – Jehozabad, a z nim
sto osiemdziesiąt tysięcy gotowych
do boju.
19 Oni służyli królowi, nie licząc
tych, których król rozmieścił w wa-
rownych miastach po całej ziemi
Judy.

a 2Krn 17,5.
b 2Krn 19,1-3; 1Krl 22,44.
c 1Krl 16,29; 22,40.
d 1Krl 22,2-40.
e 1Sm 23,2-9; 2Sm 2,1-2.

ROZDZIAŁ 18

I JEHOSZAFAT miał wiele bo-
gactwa i wielką sławę[a], i spo-
krewnił[b] się z Achabem[c].
2 Po *kilku* latach przybył do Acha-
ba do Samarii[d]. I Achab zabił dla
niego i dla ludu, który z nim *był*,
wiele owiec i wołów i namówił go,
aby wyruszył do Ramot-Gilead.
3 Achab, król Izraela, zapytał Je-
hoszafata, króla Judy: Czy wyru-
szysz ze mną do Ramot-Gilead?
A on mu odpowiedział: Ja tak, jak
i ty; mój lud, jak i twój lud, *będzie-
my* z tobą na wojnie.
4 Jehoszafat powiedział jeszcze do
króla Izraela: Zapytaj dziś, proszę,
o słowo PANA[e].
5 Zebrał więc król Izraela czte-
rystu proroków i zapytał ich: Czy
mamy wyruszyć na wojnę do Ra-
mot-Gilead, czy mam *tego* zanie-
chać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz,
bo Bóg wyda *je* w ręce króla.
6 Ale Jehoszafat zapytał: Czy nie
ma tu jeszcze *jakiegoś* proroka
PANA, abyśmy mogli go zapytać?
7 Król Izraela odpowiedział Jeho-
szafatowi: *Jest* jeszcze jeden czło-
wiek, przez którego moglibyśmy ra-
dzić się PANA, ale ja go nienawi-
dzę, bo nie prorokuje mi nic dobre-
go, tylko zawsze to, co złe. Jest to
Micheasz, syn Jimli. Jehoszafat po-
wiedział: Niech król tak nie mówi.
8 Wtedy król Izraela zawołał pew-
nego dworzanina i polecił *mu*:
Przyprowadź tu szybko Micheasza,
syna Jimli.
9 Tymczasem król Izraela i Jeho-
szafat, król Judy, siedzieli na swo-
ich tronach ubrani w *królewskie*
szaty na placu przed wejściem do
Samarii, u jej bramy, a przed nimi
prorokowali wszyscy prorocy.
10 A Sedekiasz, syn Kenaany, spo-
rządził sobie rogi żelazne i powie-
dział: Tak mówi PAN: Nimi będziesz
bódł Syryjczyków, aż ich wytępisz.

11 Tak samo prorokowali wszyscy prorocy, mówiąc: Wyrusz do Ramot-Gilead, a poszczęści ci się. PAN bowiem wyda je w ręce króla.

12 Wtedy posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, powiedział do niego: Oto słowa proroków jednomyślnie wypowiadają królowi to, co dobre. Niech twoje słowo, proszę, będzie jak słowo jednego z nich i mów *to, co* dobre.

13 Micheasz odpowiedział: Jak żyje PAN, będę mówił to, co Bóg mi rozkaże[b].

14 A gdy przyszedł do króla, król powiedział do niego: Micheaszu, czy mamy wyruszyć na wojnę przeciw Ramot-Gilead, czy tego zaniechać? Odpowiedział: Wyruszcie, a poszczęści się wam, i będą oddani w wasze ręce.

15 I król powiedział do niego: Ile razy mam cię zaprzysięgać, abyś mi nie mówił nic innego, *jak tylko* prawdę w imieniu PANA?

16 Powiedział więc: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach[d] jak owce niemające pasterza. A PAN powiedział: Oni nie mają pana. Niech każdy wraca do swego domu w pokoju.

17 Wtedy król Izraela powiedział do Jehoszafata: Czyż nie mówiłem ci, że nie będzie mi prorokować nic dobrego, tylko to, co złe?

18 Tamten powiedział: Słuchaj więc słowa PANA: Widziałem PANA siedzącego na swoim tronie, a wszystkie zastępy niebieskie stojące po jego prawicy i lewicy.

19 I PAN zapytał: Kto zwiedzie Achaba, króla Izraela, aby wyruszył do Ramot-Gilead i poległ *tam*? I jeden mówił tak, a drugi inaczej.

20 Wtedy wystąpił duch, stanął przed PANEM i powiedział: Ja go zwiodę. PAN zapytał go: Jak?

21 Odpowiedział: Wyjdę i będę duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. *PAN* powiedział: Zwiedziesz *go*, na pewno ci się uda: Idź i uczyń tak.

a Hi 12,16-17; Iz 19,12-14.
b Lb 22,18-35; 23,12.26; 24,13.
c 2Krn 16,10.
d Jr 23,1-8; 31,10.
e 1Krl 22,29-40.

22 Teraz więc oto PAN[a] włożył ducha kłamliwego w usta tych twoich proroków, gdyż PAN zapowiedział ci nieszczęście.

23 Podbiegł wtedy Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Którędy odszedł ode mnie Duch PANA, aby mówić z tobą?

24 Micheasz odpowiedział: Oto ty sam zobaczysz tego dnia, kiedy wejdziesz do najskrytszej komnaty, aby się ukryć.

25 Król Izraela powiedział: Weźcie Micheasza i zaprowadźcie go do Amona, namiestnika miasta, i do Joasza, syna królewskiego;

26 I powiecie: Tak mówi król: Wtrąćcie tego *człowieka do* więzienia[c] i żywcie go chlebem utrapienia i wodą ucisku, aż wrócę w pokoju.

27 Ale Micheasz odpowiedział: Jeśli rzeczywiście wrócisz w pokoju, *to* PAN nie mówił przeze mnie. I dodał: Słuchajcie wszyscy ludzie.

28 Tak więc król Izraela i Jehoszafat, król Judy, wyruszyli do Ramot-Gilead[e].

29 I król Izraela powiedział do Jehoszafata: Przebiorę się i pójdę na bitwę, ty zaś ubierz się w swoje szaty. Następnie król Izraela przebrał się i poszli na bitwę.

30 A król Syrii rozkazał swoim dowódcom rydwanów: Nie walczcie ani z małym, ani z wielkim, tylko z samym królem Izraela.

31 A gdy dowódcy rydwanów zobaczyli Jehoszafata, powiedzieli: To jest król Izraela. I otoczyli go, aby *z nim* walczyć. Ale Jehoszafat zawołał i PAN go wspomógł. I Bóg odwrócił ich od niego.

32 Kiedy dowódcy rydwanów zobaczyli bowiem, że nie był to król Izraela, odwrócili się od niego.

33 A *pewien* mężczyzna na ślepo naciągnął łuk i ugodził króla

Izraela między spojenia pancerza. A ten powiedział *swojemu* woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, bo jestem ranny.
34 I bitwa wzmogła się tego dnia, a król Izraela stał w rydwanie naprzeciw Syryjczykom aż do wieczora. I umarł[c], gdy zachodziło słońce.

ROZDZIAŁ 19

A JEHOSZAFAT, król Judy, wrócił do swojego domu w pokoju, do Jerozolimy.
2 I wyszedł mu naprzeciw widzący Jehu, syn Chananiego, i powiedział do króla Jehoszafata[e]: Czy powinieneś był pomagać bezbożnym i miłować tych, którzy nienawidzą PANA[f]? Przez to właśnie *wisi* nad tobą gniew PANA.
3 Znalazły się jednak dobre czyny w tobie, bo powycinałeś gaje[g] z ziemi i przygotowałeś swoje serce, aby szukać Boga.
4 Zamieszkał więc Jehoszafat w Jerozolimie. I znowu wyruszył na objazd do ludu, od Beer-Szeby aż do góry Efraim, i nawrócił ich do PANA, Boga swoich ojców.
5 I ustanowił sędziów w ziemi we wszystkich warownych miastach Judy, w każdym mieście.
6 I powiedział do sędziów: Uważajcie na to, co czynicie, bo sądzicie nie dla człowieka[h], ale dla PANA, który jest z wami podczas sprawowania sądu.
7 Niech więc będzie w was bojaźń PANA. Strzeżcie się i czyńcie *sprawiedliwość*. Nie ma bowiem nieprawości u PANA[i], Boga naszego, i nie ma względu na osoby ani przyjmowania darów.
8 Także i w Jerozolimie Jehoszafat ustanowił *niektórych* spośród Lewitów, kapłanów i naczelników rodów Izraela dla sądu PANA i do *rozstrzygania* sporów tych, którzy się udawali do Jerozolimy.

a Ps 19,9.
b 1Krl 8,61.
c 1Krl 22,37-38.
d 1Krn 26,30.
e Iz 7,1-9; 8,12.
f Ps 139,21.
g Pwt 16,21; Sdz 3,7.
h Kpł 19,15; Pwt 1,17; Ps 58,1; Iz 11,3-4.
i Pwt 32,4; Rz 9,14.
j 2Krn 30,18; Rdz 15,2; Ha 3,1-16.

9 I nakazał im: Czyńcie to w bojaźni PANA[a], wiernie i doskonałym sercem[b].
10 A przy wszystkich sporach, które wam przedłożą wasi bracia mieszkający w swoich miastach, czy dotyczą one przelania krwi, czy prawa, przykazania, ustaw czy sądów, napominajcie ich, aby nie grzeszyli przeciwko PANU, aby gniew nie spadł na was i na waszych braci. Tak czyńcie, a nie zgrzeszycie.
11 A oto najwyższy kapłan Amariasz *będzie* postawiony nad wami we wszystkich sprawach PANA[d], a Zebadiasz, syn Izmaela, książę w domu Judy – we wszystkich sprawach króla. Lewici będą również waszymi urzędnikami. Umacniajcie się i czyńcie *tak*, a PAN będzie z dobrym.

ROZDZIAŁ 20

POTEM na wojnę przeciwko Jehoszafatowi wyruszyli synowie Moabu i synowie Ammona, a wraz z nimi niektórzy *mieszkający* z Ammonitami.
2 Wtedy jacyś ludzie przyszli do Jehoszafata i powiedzieli do niego: Nadciąga przeciwko tobie wielki tłum zza morza, z Syrii, a oto są w Chaseson-Tamar, to *jest* w En-Gedi.
3 Jehoszafat więc uląkł się i postanowił szukać PANA, i zapowiedział post w całej Judzie.
4 Wówczas lud Judy zgromadził się, aby szukać PANA. Zeszli się także ze wszystkich miast Judy, aby szukać PANA.
5 Jehoszafat stanął pośrodku zgromadzenia Judy i Jerozolimy w domu PANA, przed nowym dziedzińcem.
6 I powiedział[j]: PANIE, Boże naszych ojców! Czy ty nie jesteś sam Bogiem na niebie? Czy nie ty panu-

jesz nad wszystkimi królestwami
narodów[a]? Czy nie w twoich rękach
jest moc i siła, tak że nie ma nikogo,
kto by mógł się ostać przed tobą?
7 Czy to nie ty, nasz Boże, wypę-
dziłeś mieszkańców tej ziemi przed
swoim ludem Izraelem i dałeś ją po-
tomstwu Abrahama[b], swojego przy-
jaciela, na wieki?
8 Zamieszkali w niej i zbudowali ci
w niej świątynię dla twojego imie-
nia, mówiąc:
9 Jeśli spadnie na nas nieszczę-
ście, miecz pomsty, zaraza albo
głód, a staniemy przed tym domem
i przed tobą, gdyż twoje imię prze-
bywa w tym domu, i zawołamy do
ciebie w naszym ucisku, wtedy wy-
słuchasz *nas* i wybawisz.
10 Oto teraz synowie Ammona
i Moabu oraz *lud* z góry Seir, przez
których nie dopuściłeś Izraelowi
przejść, gdy szedł z ziemi Egiptu,
tak że ominęli ich i nie wytracili;
11 Oto *jak* nam odpłacają! Przy-
szli, aby wyrzucić nas z twojego
dziedzictwa, które nam dałeś w po-
siadanie.
12 O nasz Boże, czy nie osądzisz
ich? Nie mamy bowiem żadnej
mocy przeciw tak wielkiemu mnó-
stwu, które przyszło na nas, i nie
wiemy, co mamy czynić, ale *zwra-
camy* nasze oczy ku tobie.
13 A cały lud Judy stał przed PA-
NEM z małymi dziećmi, żonami i sy-
nami.
14 Wówczas pośród zgromadzenia
Duch PANA[f] zstąpił na Jehaziela,
syna Zachariasza, syna Benajasza,
syna Jejela, syna Mattaniasza, Le-
witę z synów Asafa;
15 Który powiedział: Słuchajcie,
wszyscy z Judy i mieszkańcy Je-
rozolimy, i ty, królu Jehoszafacie.
Tak mówi do was PAN[h]: Nie bójcie
się ani nie lękajcie tego wielkiego
mnóstwa, bo nie wasza *jest* ta wal-
ka, ale Boża[i].
16 Jutro ruszajcie przeciwko nim.
Oto będą iść zboczem *góry* Sis
i znajdziecie ich na końcu potoku
przed pustynią Jeruel.
17 Nie wy będziecie się potykać
w tej *bitwie*. Stawcie się, stójcie
i oglądajcie wybawienie PANA nad
wami, o Judo i Jerozolimo. Nie bój-
cie się ani nie lękajcie. Jutro wyru-
szajcie przeciwko nim, a PAN *bę-
dzie* z wami.
18 I pokłonił się Jehoszafat twa-
rzą ku ziemi, a cały lud Judy oraz
mieszkańcy Jerozolimy padli przed
PANEM, oddając PANU pokłon.
19 A Lewici z synów Kehata i z sy-
nów Koracha wstali i chwalili PANA,
Boga Izraela, donośnym i wysokim
głosem.
20 Wstali potem wczesnym ran-
kiem i wyruszyli na pustynię Tekoa.
A gdy wyruszali, Jehoszafat stanął
i powiedział: Słuchajcie mnie, Judo
i mieszkańcy Jerozolimy. Wierz-
cie PANU, waszemu Bogu, a będzie-
cie bezpieczni, wierzcie jego proro-
kom, a poszczęści się wam.
21 Potem naradził się z ludem
i ustanowił śpiewaków dla PANA[c],
by *go* chwalili w ozdobie świętobli-
wości[d] i szli przed wojskiem, mó-
wiąc: Wysławiajcie PANA, bo na
wieki *trwa* jego miłosierdzie[e].
22 A w tym czasie, gdy oni zaczę-
li śpiewać i chwalić, PAN zastawił
zasadzkę na synów Ammona i Mo-
abu oraz na *mieszkańców* góry Seir,
którzy przyszli przeciw Judzie i zo-
stali pobici.
23 Powstali bowiem synowie Am-
mona i Moabu przeciwko mieszkań-
com góry Seir, aby ich pobić i wytra-
cić. A gdy skończyli z mieszkańcami
góry Seir, jeden pomagał drugiemu,
aż się wspólnie wytracili[g].
24 A kiedy *lud* Judy przybył do wie-
ży strażniczej, blisko pustyni, *spoj-
rzał* na to mnóstwo, a oto trupy le-
żały na ziemi, nikt nie ocalał.

a Dn 4,17-32.
b Rdz 13,14-17.
c 1Krn 16,29.
d Ps 29,2; 90,17; 96,9; 110,3.
e Ps 136,1-26.
f 2Krn 24,20.
g Sdz 7,22; 1Sm 14,20.
h Pwt 1,29-30.
i 1Sm 17,47; Za 14,3.

25 Przyszedł więc Jehoszafat i jego lud, aby zebrać ich łupy. Znaleźli przy nich, pośród zwłok, bardzo dużo bogactwa i kosztownych klejnotów, które zdarli *z trupów*, tak *wiele*, że nie mogli tego udźwignąć. Przez trzy dni zbierali te łupy, bo *było* ich tak dużo.

26 A w czwartym dniu zebrali się w Dolinie Beraka, bo tam błogosławili PANA. Dlatego nazwano to miejsce Doliną Beraka[b] i tak *nazywa się* aż do dziś.

27 Potem zawrócili wszyscy mężczyźni Judy i Jerozolimy, z Jehoszafatem na czele, aby wrócić do Jerozolimy z radością. PAN bowiem ich rozradował z powodu ich wrogów.

28 I wkroczyli do Jerozolimy z harfami, cytrami i trąbami – do domu PANA.

29 I strach Boży padł na wszystkie królestwa ziemi, gdy usłyszały, że PAN walczył przeciw wrogom ludu Izraela.

30 I tak królestwo Jehoszafata żyło w pokoju. Jego Bóg bowiem dał mu odpoczynek ze wszystkich stron[e].

31 I Jehoszafat królował nad Judą[f]. Miał trzydzieści pięć lat, kiedy zaczął królować, i dwadzieścia pięć lat królował w Jerozolimie. Jego matka *miała* na imię Azuba *i była* córką Szilchiego.

32 A kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie zboczył z niej, czyniąc to, co było prawe w oczach PANA.

33 Wyżyny jednak nie zostały zniesione[h], bo lud jeszcze nie przygotował swojego serca ku Bogu swoich ojców.

34 A pozostałe dzieje Jehoszafata, od pierwszych do ostatnich, są zapisane w księdze Jehu, syna Chananiego, o którym *jest* napisane w księdze królów Izraela.

35 Potem Jehoszafat, król Judy, sprzymierzył się z Achazjaszem[j], królem Izraela, który postępował niegodziwie[k].

a 2Kor 6,14-18.
b 1Krn 12,3.
c 1Krl 22,50.
d 2Krl 8,16.
e Hi 34,29.
f 1Krl 22,41.
g 2Krn 22,2.
h 1Krl 3,2.
i 2Sm 7,8-16.
j 1Krl 22,48-49.
k 1Krl 22,51-53.

36 A sprzymierzył się z nim[a] po to, aby zbudować okręty płynące do Tarszisz. Te okręty zbudowali w Esjon-Geber.

37 Dlatego Eliezer, syn Dodawahu z Mareszy, prorokował przeciwko Jehoszafatowi, mówiąc: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, PAN zniszczył twoje dzieło. I rozbiły się okręty tak, że nie mogły popłynąć do Tarszisz.

ROZDZIAŁ 21

POTEM Jehoszafat zasnął ze swoimi ojcami[c] i został pogrzebany z nimi w mieście Dawida, a jego syn Joram królował w jego miejsce[d].

2 Ten *miał* braci, synów Jehoszafata: Azariasza, Jechiela, Zachariasza, Azariasza, Mikaela i Szefatiasza. Ci wszyscy byli synami Jehoszafata, króla Izraela.

3 Ich ojciec dał im wiele darów w srebrze i złocie oraz kosztowności wraz z warownymi miastami w Judzie. Ale królestwo oddał Joramowi, ponieważ on był pierworodnym.

4 Kiedy Joram objął władzę w królestwie swojego ojca, umocnił się i pozabijał mieczem wszystkich swoich braci, a także *niektórych* z książąt Izraela.

5 Joram miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować[g], i królował osiem lat w Jerozolimie.

6 I chodził drogami królów Izraela, tak jak to czynił dom Achaba, bo córka Achaba była jego żoną. I czynił to, co złe w oczach PANA.

7 PAN jednak nie chciał wytracić domu Dawida ze względu na przymierze[i], które zawarł z Dawidem, i ponieważ obiecał dać pochodnię jemu oraz jego synom, po wszystkie dni.

8 Za jego dni Edomici wyzwolili się spod panowania Judy i ustanowili nad sobą króla.

9 Wyruszył więc Joram wraz ze swoimi dowódcami i wszystkimi swoimi rydwanami. I powstał w nocy, i uderzył na Edomitów, którzy otoczyli jego i dowódców jego rydwanów.

10 Edomici jednak wyzwolili się spod ręki Judy i *tak jest* aż do dziś. W tym czasie również Libna wyzwoliła się spod jego ręki, dlatego że *Joram* opuścił PANA, Boga swoich ojców.

11 Ponadto pobudował wyżyny w górach Judy i przywiódł mieszkańców Jerozolimy do cudzołóstwa, do tego też skłonił Judę.

12 Wtedy przyszło do niego pismo od proroka Eliasza[c] tej treści: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Ponieważ nie chodziłeś drogami swego ojca Jehoszafata i drogami Asy, króla Judy;

13 Ale chodziłeś drogą królów Izraela i przywiodłeś do cudzołóstwa Judę i mieszkańców Jerozolimy, tak jak cudzołożył dom Achaba[d], ponadto wymordowałeś swoich braci z domu swego ojca – lepszych od ciebie;

14 Oto PAN uderzy wielką plagą twój lud, twoich synów, twoje żony i cały twój majątek;

15 Na ciebie też *przyjdzie* ciężka choroba, choroba wnętrzności, aż z powodu choroby dzień za dniem będą wypływać twoje wnętrzności.

16 PAN pobudził również przeciw Joramowi ducha Filistynów[e] i Arabów, którzy mieszkali obok Etiopczyków;

17 Wtargnęli oni do Judy, spustoszyli ją i zabrali cały majątek, który znajdował się w domu króla, *uprowadzili* też jego synów i jego żony[g], tak że nie pozostał mu żaden syn oprócz Jehoachaza, najmłodszego z jego synów[h].

18 Po tym wszystkim PAN dotknął go nieuleczalną chorobą wnętrzności.

a 2Krn 16,14.
b 2Krn 21,17.
c 1Krl 17,1; 2Krl 2,12.
d 1Krl 16,31-34; 2Krl 9,22.
e 1Krl 11,14-23.
f 2Krl 8,29.
g 2Krn 24,7.
h 2Krn 22,1.6.
i 2Krl 9,22-24.

19 A gdy tak mijał dzień po dniu, upłynął okres dwóch lat i wypłynęły jego wnętrzności z powodu tej choroby, i umarł w ciężkich bólach. A lud nie palił mu żadnego ognia[a], jak to *uczynił* dla jego ojców.

20 Miał trzydzieści dwa lata, kiedy zaczął królować, i królował osiem lat w Jerozolimie, a odszedł tak, że nikt go nie żałował. I został pogrzebany w mieście Dawida, ale nie w grobach królewskich.

ROZDZIAŁ 22

POTEM mieszkańcy Jerozolimy ustanowili Achazjasza, jego najmłodszego syna[b], królem na jego miejscu, gdyż wszystkich starszych *jego braci* wymordowała zgraja, która razem z Arabami wtargnęła do obozu. Tak więc *zaczął* królować Achazjasz, syn Jorama, króla Judy.

2 Achazjasz *miał* czterdzieści dwa lata, kiedy *zaczął* królować, i królował jeden rok w Jerozolimie. Jego matka *miała* na imię Atalia *i była* córką Omriego.

3 On również kroczył drogami domu Achaba, bo jego matka radziła mu, aby postępował niegodziwie.

4 Czynił więc to, co złe w oczach PANA, tak jak dom Achaba. Oni bowiem na jego zgubę byli jego doradcami po śmierci ojca.

5 Chodził za ich radą i wyruszył z Joramem, synem Achaba, królem Izraela, na wojnę przeciw Chazaelowi, królowi Syrii, do Ramot-Gilead. Tam Syryjczycy zranili Jorama.

6 Wrócił więc, aby się leczyć w Jizreel z ran, które zadano mu w Rama, gdy walczył z Chazaelem, królem Syrii. Wtedy Azariasz[f], syn Jorama, króla Judy, przybył do Jizreel, aby odwiedzić Jorama, syna Achaba, bo był chory.

7 A to, że przybył do Jorama, było od Boga na zgubę Achazjasza[i]. Kiedy bowiem przybył, wyjechał z Jo-

ramem przeciw Jehu, synowi Nim-
sziego, którego PAN namaścił, aby
wytracić dom Achaba.
8 I kiedy Jehu dokonywał sądu nad
domem Achaba, znalazł *niektórych*
książąt Judy i synów braci Acha-
zjasza, którzy służyli Achazjaszowi,
i zabił ich.
9 Potem szukał Achazjasza[c] i poj-
mano go, gdy ukrywał się w Sama-
rii. Przyprowadzili go do Jehu i za-
bili. Potem pogrzebali go, bo mó-
wili: To jest syn Jehoszafata, który
szukał PANA całym swoim sercem[d].
I tak już nie było *nikogo* w domu
Achazjasza, kto by mógł przejąć
królestwo.
10 Kiedy Atalia, matka Achazja-
sza[f], zobaczyła, że jej syn umarł,
wstała i zgładziła całe potomstwo
królewskie z domu Judy.
11 Ale Jehoszaba[g], córka króla,
wzięła Joasza, syna Achazjasza, wy-
kradła go spośród synów króla, któ-
rych *potem* zabito, i ukryła go wraz
z jego mamką w pokoju sypialnym.
Tak to ukryła go Jehoszaba, córka
króla Jorama, żona kapłana Jehoja-
dy i siostra Achazjasza, przed Ata-
lią, aby ta go nie zabiła.
12 I przebywał z nimi ukry-
ty w domu Bożym przez sześć lat,
podczas gdy Atalia królowała nad
ziemią.

ROZDZIAŁ 23

W ROKU siódmym Jehojada[i]
umocnił się i zawarł przymie-
rze z setnikami: Azariaszem, synem
Jerochama, Izmaelem, synem Jo-
chanana, Azariaszem, synem Obe-
da, Maasejaszem, synem Adajasza,
i Elisafatem, synem Zikriego.
2 Obeszli oni ziemię Judy, zebrali
Lewitów ze wszystkich miast Judy
oraz naczelników rodów Izraela
i przybyli do Jerozolimy.
3 Całe to zgromadzenie zawarło
z królem przymierze w domu Bo-
żym. I powiedział im: Oto syn króla
będzie królował, tak jak PAN zapo-
wiedział o synach Dawida[a].
4 Oto co macie uczynić: Trzecia
część z was – kapłanów i Lewitów,
którzy przychodzicie w szabat[b] –
będzie odźwiernymi przy bramach.
5 Trzecia część *będzie* w domu
królewskim i trzecia część będzie
w bramie fundamentu. Cały zaś
lud *zostanie* w dziedzińcach domu
PANA.
6 Niech *nikt* nie wchodzi do domu
PANA prócz kapłanów i usługują-
cych Lewitów[e]. Oni mogą wcho-
dzić, gdyż są poświęceni. A cały lud
niech trzyma straż PANA.
7 Lewici otoczą króla ze wszyst-
kich stron, każdy z bronią w ręku.
Ktokolwiek wejdzie do domu, po-
niesie śmierć. Bądźcie przy królu,
gdy będzie wchodził i gdy będzie
wychodził.
8 I uczynili Lewici oraz cały lud
Judy według wszystkiego, co roz-
kazał kapłan Jehojada. Każdy wziął
swoich ludzi, którzy przychodzili
w szabat, i tych, którzy odchodzi-
li w szabat, bo kapłan Jehojada nie
zwolnił *tych* zmian[h].
9 I kapłan Jehojada rozdał set-
nikom włócznie, tarcze i pukle-
rze, które *należały do* króla Dawi-
da, a które *znajdowały się* w domu
Bożym.
10 Ustawił też cały lud, a każdy
miał broń w ręku, od prawej stro-
ny domu aż do lewej strony domu,
przy ołtarzu i domu, dokoła króla.
11 Wtedy wyprowadzili syna kró-
la, włożyli mu koronę, *wręczyli mu*
Świadectwo[j] i ustanowili go królem.
Jehojada i jego synowie namaścili
go i wołali: Niech żyje król!
12 Kiedy Atalia usłyszała krzyk
zbiegającego się ludu, który chwa-
lił króla, przyszła do ludu do domu
PANA.
13 A gdy spojrzała, oto król stał przy
kolumnie u wejścia, a wokół króla

a 2Sm 7,12; 1Krl 2,4; 9,5; 2Krn 6,16; 7,18; 21,1.
b 1Krn 9,25.
c 2Krl 9,27.
d 2Krn 17,4.
e 1Krn 23,28-29.
f 2Krl 11,1.
g 2Krl 11,2.
h 1Krn 24,25.
i 2Krl 11,4.
j Pwt 17,18; 2Krl 11,12.

książęta i trąby. Cały lud tej ziemi
radował się i dął w trąby, także śpie-
wacy z instrumentami muzycznymi
oraz ci, którzy kierowali śpiewem[a].
Wtedy Atalia rozdarła swoje szaty,
mówiąc: Zdrada! Zdrada!
14 Wówczas kapłan Jehojada roz-
kazał wystąpić setnikom dowodzą-
cym wojskiem i powiedział do nich:
Wyprowadźcie ją poza szeregi,
a ktokolwiek pójdzie za nią, niech
będzie zabity mieczem. Kapłan bo-
wiem powiedział: Nie zabijajcie jej
w domu PANA.
15 Pochwycili ją więc, a gdy przy-
szła do wejścia Bramy Końskiej przy
domu królewskim[c], tam ją zabili.
16 Wtedy Jehojada zawarł przy-
mierze między nim[d] a całym ludem
i królem, aby byli ludem PANA.
17 Potem cały lud wszedł do domu
Baala i zburzył go. Pokruszyli jego
ołtarze i posągi, a Mattana[g], kapła-
na Baala, zabili przed ołtarzami.
18 I Jehojada ustanowił przełożo-
nych nad domem PANA pod władzą
kapłanów[j] i Lewitów, których Dawid
podzielił w domu PANA, aby z rado-
ścią i pieśniami składali PANU ca-
łopalenia, jak jest napisane w Pra-
wie Mojżesza[l], według rozporządze-
nia Dawida.
19 Postawił też odźwiernych przy
bramach domu PANA[m], aby nie
wchodził nikt, kto byłby w jakikol-
wiek sposób nieczysty.
20 Potem wziął setników, dostoj-
ników i przełożonych ludu[n] oraz
cały lud ziemi i wyprowadzili króla
z domu PANA. Przeszli przez bramę
wyższą do domu królewskiego i po-
sadzili króla na tronie królestwa.
21 I radował się cały lud ziemi.
A miasto zaznało pokoju, gdy Atalię
zabito mieczem.

ROZDZIAŁ 24

JOASZ *miał* siedem lat, kie-
dy zaczął królować[p], i królował
czterdzieści lat w Jerozolimie. Jego
matka miała na imię Sibia, *była*
z Beer-Szeby.
2 I Joasz czynił *to*, *co* dobre
w oczach PANA, przez wszystkie dni
kapłana Jehojady.
3 A Jehojada dał mu dwie żony;
i spłodził synów i córki.
4 Potem w sercu Joasza powstał
zamiar, aby odnowić dom PANA.
5 Zebrał więc kapłanów i Lewi-
tów i powiedział do nich: Wyjdźcie
do miast Judy i zbierajcie od całe-
go Izraela pieniądze[b] na coroczną
naprawę domu waszego Boga. Po-
spieszcie się z tym. Lewici jednak
nie spieszyli się.
6 Wówczas król wezwał najwyższe-
go *kapłana* Jehojadę[e] i zapytał go:
Czemu nie pilnujesz Lewitów, aby
przynosili z Judy i Jerozolimy ofia-
rę na Namiot Świadectwa[f] *ustano-
wioną* przez Mojżesza, sługę PA-
NA[h], i zgromadzenie Izraela?
7 Bezbożna Atalia i jej synowie złu-
pili bowiem dom Boży[i], a wszystkie
rzeczy poświęcone z domu PANA
oddali Baalom.
8 Król więc rozkazał, aby wykona-
no skrzynię[k] i umieszczono ją przed
bramą domu PANA.
9 I ogłoszono w Judzie i Jerozoli-
mie, aby przynoszono PANU ofiarę
nałożoną na Izraela *przez* Mojże-
sza, sługę Bożego, na pustyni.
10 I radowali się wszyscy książęta
oraz cały lud. Przynosili *ją* i rzucali
do tej skrzyni, aż ją napełnili.
11 A kiedy Lewici przynosili skrzy-
nię do urzędu królewskiego i gdy
widzieli, że *było* już wiele pienię-
dzy[o], przychodził pisarz królewski
oraz pełnomocnik najwyższego ka-
płana i wypróżniali skrzynię, a po-
tem ją odnosili z powrotem na swo-
je miejsce. Tak czynili codziennie
i zebrali bardzo dużo pieniędzy.
12 Król i Jehojada dawali je kie-
rownikom robót domu PANA, a ci
najmowali kamieniarzy i cieśli do

a 1Krn 25,18.
b 2Krl 12,4.
c Ne 3,28.
d 2Krl 11,17.
e 2Krl 12,7.
f Lb 1,50; 17,7-8; 18,2; Dz 7,44.
g Pwt 13,9.
h Wj 30,11-16.
i 2Krn 21,17.
j 1Krn 23,6-31; 1Krn 24,1.
k 2Krl 12,9.
l Lb 28,2.
m 1Krn 26,1-32.
n 2Krl 11,19.
o 2Krl 12,10.
p 2Krl 11,21; 12,1.

naprawy domu PANA, a także kowali i brązowników – do umocnienia domu PANA.

13 Tak więc robotnicy pracowali i dzięki nim dzieło zostało wykonane. Doprowadzili dom Boży do właściwego stanu i umocnili go.

14 A gdy skończyli, przynieśli przed króla i Jehojadę resztę pieniędzy, za które sporządzono naczynia do domu PANA: naczynia do służby i składania ofiar, czasze oraz *inne* naczynia złote i srebrne. I nieustannie składali całopalenia w domu PANA przez wszystkie dni Jehojady.

15 Potem Jehojada zestarzał się i umarł, będąc syty dni. Miał sto trzydzieści lat, gdy umarł.

16 I pogrzebano go w mieście Dawida razem z królami, dlatego że czynił dobrze w Izraelu: i względem Boga, i względem jego domu.

17 Po śmierci Jehojady przyszli książęta Judy i pokłonili się królowi. Wtedy król ich usłuchał.

18 Opuścili dom PANA, Boga swoich ojców, i służyli gajom oraz posągom[a]. Spadł więc gniew na Judę i Jerozolimę z powodu tego występku.

19 I posyłał do nich proroków, żeby ich nawrócić do PANA. A *choć* świadczyli przeciwko nim, nie usłuchali ich.

20 Wówczas Duch Boży zstąpił na Zachariasza[b], syna kapłana Jehojady, który stanął przed ludem i powiedział im: Tak mówi Bóg: Czemu przekraczacie przykazania PANA? Nie powodzi się wam. Skoro wy opuściliście PANA, *on* też was opuścił.

21 Wtedy sprzysięgli się przeciwko niemu i ukamienowali go na rozkaz króla na dziedzińcu domu PANA.

22 I nie pamiętał król Joasz o dobrodziejstwie, jakie wyświadczył mu jego ojciec Jehojada, ale zabił jego syna. Kiedy ten umierał, powiedział: Niech PAN *to* zobaczy i zemści się.

23 A po upływie roku przeciwko niemu nadciągnęło wojsko Syrii. Przybyło do Judy i Jerozolimy i wyniszczyło z ludu wszystkich książąt, a wszystkie jego łupy posłano królowi Damaszku.

24 Przybyło bowiem wojsko Syrii z niewielką liczbą ludzi, a PAN wydał w ich ręce bardzo liczne wojsko, dlatego że opuścili PANA, Boga swoich ojców. I tak dokonano sądu nad Joaszem.

25 A gdy się od niego oddalili, zostawiając go w ciężkiej chorobie, jego słudzy sprzysięgli się przeciwko niemu, z powodu krwi synów kapłana Jehojady, i zabili go na jego łożu. *Tak więc* umarł i pogrzebano go w mieście Dawida, ale nie w grobach królewskich.

26 A oto są ci, którzy sprzysięgli się przeciw niemu: Zabad, syn Szimeata, Ammonitki, i Jehozabad, syn Szimrit, Moabitki.

27 O jego synach zaś, o wielkim ciężarze nałożonym na niego i o naprawie domu Bożego, jest zapisane w księdze królewskiej. I królował jego syn Amazjasz w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 25

AMAZJASZ miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował dwadzieścia dziewięć lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jehoaddan, *była* z Jerozolimy.

2 I czynił to, co dobre w oczach PANA, ale niedoskonałym sercem[c].

3 I kiedy jego królestwo było utwierdzone, zabił te spośród swoich sług, które zabiły króla, jego ojca.

4 Ich synów jednak nie zabił. *Postąpił* tak, jak jest napisane w prawie[d], w Księdze Mojżesza, gdzie PAN dał nakaz, mówiąc: Nie umrą ojcowie za synów ani synowie nie

a Pwt 16,21; Sdz 3,7.
b Ne 9,30.
c 1Krl 8,61.
d Pwt 24,16; 2Krl 14,5-6; Jr 31,29-30.

umrą za ojców, ale każdy umrze za
swój własny grzech.
5 Wtedy Amazjasz zgromadził lud
Judy i ustanowił nad nim dowód-
ców nad tysiącami i setników, we-
dług ich rodów, dla całej Judy i Be-
niamina. Następnie policzył tych,
którzy mieli dwadzieścia lat i wię-
cej, a było ich trzysta tysięcy wybo-
rowych mężczyzn gotowych do boju,
uzbrojonych w dzidę i tarczę.
6 Najął też z Izraela sto tysięcy
dzielnych wojowników za sto talen-
tów srebra.
7 Lecz przybył do niego mąż Boży
i powiedział: Królu, niech wojsko
Izraela nie wyrusza z tobą, bo PAN
nie jest z Izraelem, z nikim spośród
synów Efraima.
8 Ale jeśli *chcesz*, idź i umoc-
nij się do bitwy, a Bóg powali cię
przed wrogiem. Bóg bowiem ma
moc i wspomagać, i przywieść do
upadku.
9 Wtedy Amazjasz zapytał męża
Bożego: A co mam czynić ze stoma
talentami, które dałem wojsku Izra-
ela? Mąż Boży odpowiedział: PAN
może ci dać o wiele więcej niż to.
10 Oddzielił więc Amazjasz to woj-
sko, które przybyło do niego z Efra-
ima, aby wróciło do siebie. I roz-
gniewali się bardzo na Judę, i wró-
cili do siebie w wielkim gniewie.
11 Lecz Amazjasz umocnił się, wy-
prowadził swój lud i nadciągnął do
Doliny Soli, i pobił dziesięć tysięcy
synów Seiru.
12 A synowie Judy uprowadzili
dziesięć tysięcy żywych, przypro-
wadzili ich na szczyt skały i zrzuci-
li stamtąd, tak że się wszyscy poroz-
bijali.
13 Żołnierze wojska zaś, których
Amazjasz odesłał, aby nie ruszyli
z nim na wojnę, wtargnęli do miast
Judy, od Samarii aż do Bet-Choron.
Zabili w nich trzy tysiące *ludzi* i ze-
brali wielką zdobycz.

14 Kiedy Amazjasz wrócił po po-
rażce Edomitów, przyprowadził *ze
sobą* bogów synów Seiru i postawił
ich jako swoich bogów. Kłaniał się
przed nimi i palił im kadzidło.
15 PAN więc rozgniewał się bar-
dzo na Amazjasza i posłał do niego
proroka, który mu powiedział: Cze-
mu szukasz bogów *tego* ludu, którzy
nie potrafili wyrwać swojego ludu
z twojej ręki?
16 A gdy on do niego mówił, *król*
mu powiedział: Czy wybrano cię do-
radcą króla? Przestań. Po co mają
cię zabić? Prorok więc zaprzestał,
ale dodał: Wiem, Bóg zamierza cię
zniszczyć za to, że to uczyniłeś i nie
posłuchałeś mojej rady.
17 Wtedy Amazjasz, król Judy, na-
radził się i posłał *sługę* do Joasza,
syna Jehoachaza, syna Jehu, kró-
la Izraela, ze słowami: Przyjdź
i spójrzmy sobie w oczy.
18 A Joasz, król Izraela, posłał do
Amazjasza, króla Judy, odpowiedź:
Oset w Libanie[a] posłał do cedru
w Libanie prośbę: Daj swoją cór-
kę mojemu synowi za żonę. Wtedy
przechodził dziki zwierz z Libanu
i podeptał oset.

a Iz 5,1-7; Sdz 9,7-15; Za 11,7-14.

19 Myślisz: Oto pobiłem Edomitów
– dlatego uniosło się twoje serce,
by się chlubić. Siedź teraz w domu.
Po co masz się narażać na nieszczę-
ście, abyś upadł ty i Juda z tobą?
20 Ale Amazjasz nie posłuchał,
a *było* to od Boga, aby ich wydać
w ręce *wrogów* za to, że szukali bo-
gów Edomu.
21 Wyruszył więc Joasz, król Izra-
ela, i spojrzeli sobie w oczy, on
i Amazjasz, król Judy, w Bet-Sze-
mesz, które *należy do* Judy.
22 I Juda został rozgromiony przez
Izraela, i każdy uciekał do swojego
namiotu.
23 A Joasz, król Izraela, pojmał
w Bet-Szemesz Amazjasza, króla
Judy, syna Joasza, syna Jehoacha-
za, i przyprowadził go do Jerozoli-

my, gdzie zburzył mur Jerozolimy
od Bramy Efraima aż do Bramy Na-
rożnej – na czterysta łokci.
24 I *zabrał* całe złoto i srebro oraz
wszystkie naczynia, które znajdo-
wały się w domu Bożym u Obed-
Edoma i w skarbcach domu królew-
skiego, a także zakładników, i wró-
cił do Samarii.
25 Amazjasz, syn Joasza, król Judy,
żył jeszcze piętnaście lat po śmier-
ci Joasza, syna Jehoachaza, króla
Izraela.
26 A pozostałe dzieje Amazjasza,
od pierwszych do ostatnich, czy nie
są zapisane w księdze królów Judy
i Izraela?
27 A od czasu, kiedy Amazjasz od-
wrócił się od PANA, uknuli prze-
ciwko niemu spisek w Jerozolimie.
Uciekł więc do Lakisz, lecz wysła-
li za nim *pościg* do Lakisz i tam go
zabili.
28 Potem przywieźli go na koniach
i pogrzebali go z jego ojcami w mie-
ście Judy.

ROZDZIAŁ 26

WTEDY cały lud Judy wziął
Uzjasza[c], który miał szesnaście
lat, i ustanowił go królem w miejsce
jego ojca Amazjasza.
2 Ten odbudował Elat i przywrócił
go do Judy, kiedy król już zasnął ze
swoimi ojcami.
3 Uzjasz miał szesnaście lat, kie-
dy zaczął królować, i królował pięć-
dziesiąt dwa lata w Jerozolimie.
Jego matka miała na imię Jekolia,
była z Jerozolimy.
4 Czynił on to, co prawe w oczach
PANA, według wszystkiego, co czy-
nił jego ojciec Amazjasz.
5 I szukał Boga, dopóki żył Za-
chariasz[d], który miał rozeznanie
w widzeniach Bożych[e]. A przez te
wszystkie dni, kiedy szukał PANA,
Bóg darzył go powodzeniem.

a 2Krn 21,16.
b 2Krn 17,11; 2Sm 8,2.
c 2Krl 14,21-22; 15,1.
d 2Krn 24,2.
e Rdz 41,15; Dn 1,17.

6 Wyruszył do walki z Filistynami,
zburzył mury Gat, Jabne i Aszdodu,
a odbudował miasta w okolicy Asz-
dodu i *w ziemi* Filistynów.
7 Wspomagał go bowiem Bóg *prze-
ciw* Filistynom[a] i Arabom, którzy
mieszkali w Gur-Baal, i przeciw
Meunitom.
8 Ammonici dawali Uzjaszowi da-
niny[b], a *sława* jego imienia rozeszła
się aż do wejścia do Egiptu, bo wiel-
ce się umocnił.
9 I Uzjasz zbudował wieże w Jero-
zolimie nad Bramą Narożną, nad
Bramą Doliny i nad Narożnikiem
i umocnił je.
10 Zbudował też wieże na pusty-
ni i wykopał wiele studni, ponie-
waż miał bardzo dużo stad, zarów-
no w dolinach, jak i na równinach,
także rolników i uprawiających
winnice na górach i na Karmelu.
Był bowiem rozmiłowany w upra-
wie ziemi.
11 Uzjasz miał też wojsko *gotowe*
do bitwy, które wyruszało na woj-
nę w odliczonych oddziałach, we-
dług spisu dokonanego przez pisa-
rza Jejela i urzędnika Maasejasza,
pod nadzorem Chananiasza, *jedne-
go* z dowódców króla.
12 Całkowita liczba naczelników
rodów *postawionych* nad dzielny-
mi wojownikami wynosiła dwa ty-
siące sześciuset.
13 A pod ich rozkazami *stało* woj-
sko *złożone z* trzystu siedmiu tysię-
cy pięciuset wojowników gotowych
do wojny z wielką siłą, aby wes-
przeć króla przeciw wrogowi.
14 Uzjasz przygotował całemu woj-
sku tarcze, włócznie, hełmy, pance-
rze, łuki oraz kamienie do proc.
15 Sporządził w Jerozolimie ma-
chiny wojenne wymyślone przez
zdolnych ludzi, aby stały na wie-
żach i na narożnikach w celu ciska-
nia strzał i wielkich kamieni. Jego
sława rozeszła się daleko, ponieważ

doznawał cudownej pomocy, aż stał się potężny.

16 Ale kiedy się umocnił, uniosło się jego serce ku jego własnej zgubie. Zgrzeszył przeciw PANU[a], swemu Bogu, gdyż wszedł do świątyni PANA[b], aby palić kadzidło na ołtarzu kadzenia.

17 Wszedł za nim kapłan Azariasz[d], a z nim osiemdziesięciu kapłanów PANA, odważnych mężczyzn.

18 I sprzeciwili się królowi Uzjaszowi, i powiedzieli mu: Nie do ciebie, Uzjaszu, należy palenie kadzidła PANU[e], lecz do kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni[f], aby palić kadzidło. Wyjdź ze świątyni. Zgrzeszyłeś bowiem i nie *przynosi ci* to chwały od PANA Boga.

19 Wtedy Uzjasz rozgniewał się, mając w ręku kadzielnicę, by spalić kadzidło. A gdy pałał gniewem na kapłanów, pojawił się trąd na jego czole przed kapłanami w domu PANA, przy ołtarzu kadzenia.

20 Kiedy najwyższy kapłan Azariasz i wszyscy kapłani spojrzeli na niego, oto miał trąd na czole. Wypchnęli go więc stamtąd, a i on sam spieszył się z wyjściem, bo dotknął go PAN.

21 I tak król Uzjasz[g] był trędowaty aż do dnia swojej śmierci i jako trędowaty mieszkał w domu odosobnienia[h]. Został bowiem wyłączony z domu PANA. W tym czasie jego syn Jotam zarządzał domem królewskim i sądził lud ziemi.

22 A pozostałe dzieje Uzjasza, od pierwszych do ostatnich, opisał prorok Izajasz[j], syn Amosa.

23 Zasnął więc Uzjasz[k] ze swoimi ojcami i pogrzebali go z nimi na polu grobów królewskich, gdyż mówili: Trędowaty jest. A jego syn Jotam królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 27

JOTAM miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować[n], i królował szesnaście lat w Jerozolimie. Jego matka miała na imię Jerusza, *była* córką Sadoka.

2 Czynił on *to*, *co* prawe w oczach PANA, według wszystkiego, co czynił jego ojciec Uzjasz, tylko nie wchodził do świątyni PANA. Ale lud *był* nadal zepsuty[c].

3 On zbudował bramę górną domu PANA i wykonał wiele prac na murach Ofelu.

4 Ponadto pobudował miasta w górach Judy, a w lasach pobudował zamki i wieże.

5 Walczył również z królem Ammonitów i pokonał ich. Synowie Ammona dali mu tego roku sto talentów srebra i dziesięć tysięcy kor pszenicy oraz dziesięć tysięcy *kor* jęczmienia. Tyle samo dali mu synowie Ammona w drugim i trzecim roku.

6 A tak Jotam umocnił się, gdyż przygotował swoje drogi przed PANEM, swoim Bogiem.

7 A pozostałe dzieje Jotama, wszystkie jego wojny i jego drogi, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy.

8 Miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować, i królował szesnaście lat w Jerozolimie.

9 Potem Jotam zasnął ze swoimi ojcami[i] i pogrzebano go w mieście Dawida. A jego syn Achaz królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 28

ACHAZ miał dwadzieścia lat, kiedy zaczął królować[l], i królował szesnaście lat w Jerozolimie. Nie czynił jednak tego, co prawe w oczach PANA, jak jego ojciec Dawid.

2 Chodził raczej drogami królów Izraela i sporządził lane posągi dla Baalów[m].

3 Palił też kadzidło w dolinie syna Hinnom i spalił swoich synów

a Lb 16,8-10; 1Sm 13,9-14.
b 2Krl 16,12-13.
c 2Krl 15,35.
d 1Krn 6,10.
e Lb 16,40.
f Wj 30,7-8.
g 2Krl 15,5.
h Kpł 13,46; Lb 5,2.
i 2Krl 15,38.
j Iz 1,1.
k 2Krl 15,7; Iz 6,1.
l 2Krl 16,2.
m Wj 34,17; Kpł 19,4.
n 2Krl 15,33.

w ogniu[a], naśladując obrzydliwości
pogan, których PAN wygnał przed
synami Izraela.
4 Składał także ofiary i palił kadzidło na wyżynach, na wzgórzach i pod każdym zielonym drzewem.
5 Dlatego PAN, jego Bóg, wydał go w ręce króla Syrii. Pokonali go i uprowadzili z jego *ludu* wielu więźniów, i przyprowadzili ich do Damaszku. Został też wydany w ręce króla Izraela, który zadał mu wielką klęskę[b].
6 Pekach[c], syn Remaliasza, zabił bowiem w Judzie jednego dnia sto dwadzieścia tysięcy samych dzielnych wojowników, ponieważ opuścili PANA, Boga swoich ojców.
7 I Zikri, wojownik z Efraima, zabił Maasejasza, syna króla, Azrikama, przełożonego jego domu, oraz Elkanę, zastępcę króla.
8 Synowie Izraela wzięli też do niewoli spośród ich braci dwieście tysięcy kobiet, synów i córek[g], zabrali od nich bardzo dużo łupów i uprowadzili całą zdobycz do Samarii.
9 A był tam prorok PANA o imieniu Obed, który wyszedł naprzeciw wojska, kiedy wracało do Samarii, i powiedział im: Oto PAN, Bóg waszych ojców, rozgniewał się na Judę[i] i wydał ich w wasze ręce, a wy ich wymordowaliście z wściekłością, *która* dosięgła aż nieba[j].
10 A teraz chcecie jeszcze podbić lud z Judy i z Jerozolimy i uczynić z niego niewolników i niewolnice. Czy sami nie macie grzechów wobec PANA, waszego Boga?
11 Teraz więc posłuchajcie mnie i odeślijcie jeńców, których uprowadziliście spośród waszych braci, gdyż zapalczywość gniewu PANA[n] wisi nad wami.
12 Wtedy niektórzy z naczelników spośród synów Efraima: Azariasz, syn Jochanana, Berechiasz, syn Meszillemota, Ezechiasz, syn Szalluma, i Amasa, syn Chadlaja, wystąpili przeciwko tym, którzy wracali z wojny.
13 I powiedzieli do nich: Nie wprowadzajcie tutaj tych jeńców, gdyż będzie to grzechem wobec PANA, którym zamierzacie nas *obciążyć*, dołączając go do naszych występków. Wielki bowiem jest nasz grzech i zapalczywość gniewu *ciąży* nad Izraelem.
14 Wojsko więc pozostawiło jeńców i łupy przed książętami i całym zgromadzeniem.
15 A mężczyźni, którzy zostali wyznaczeni imiennie, wystąpili i zajęli się jeńcami: korzystając z łupów, przyodziali wszystkich nagich, ubrali ich, dali im obuwie, nakarmili ich i napoili[d], i namaścili, a słabych odprowadzili na osłach. Wtedy przyprowadzili ich do Jerycha, miasta palm[e], do ich braci. Potem wrócili do Samarii.
16 W tym czasie król Achaz[f] posłał do królów Asyrii *prośbę* o pomoc.
17 Znowu bowiem Edomici nadciągnęli, pobili Judę i uprowadzili jeńców.
18 Ponadto Filistyni[h] wtargnęli do miast na równinach i na południu Judy i zdobyli Bet-Szemesz, Ajjalon, Gederot, Soko i podległe im miejscowości oraz Timnę i Gimzo z podległymi im miejscowościami i tam zamieszkali.
19 PAN bowiem poniżył Judę z powodu Achaza, króla Izraela[k], gdyż obnażył on Judę i przewrotnie zgrzeszył wobec PANA[l].
20 I przybył do niego Tiglat-Pileser[m], król Asyrii, który go *raczej* ucisnął, niż wspomógł.
21 Bo choć Achaz wziął *skarby* z domu PANA, z domu królewskiego oraz od książąt i dał to królowi Asyrii, ten go nie wspomógł.
22 A w czasie największego ucisku król Achaz grzeszył jeszcze bardziej

a 2Krn 33,6.
b 2Krl 16,5-6.
c 2Krl 15,27; Iz 7,1-17.
d 2Krl 6,22.
e Pwt 34,3; Sdz 1,16.
f 2Krl 16,7.
g 2Krn 11,4.
h Ez 16,27.57.
i Ps 69,26; Iz 10,5; Ez 25,12.15; 26,2; Za 1,15.
j Ezd 9,6.
k 2Krn 21,2.
l Wj 32,25.
m 2Krl 15,29.
n Jk 2,13.

przeciwko PANU. Taki to był król
Achaz.
23 Składał bowiem ofiary bogom
z Damaszku[a], którzy go pokonali,
i mówił: Ponieważ bogowie królów
Syrii wspomagają ich, będę im skła-
dał ofiary, aby i mnie wspomagali[b].
Ale oni stali się przyczyną upadku
dla niego i całego Izraela.
24 Achaz zabrał naczynia z domu
Bożego[c] i pokruszył je. Zamknął też
bramy domu PANA i pobudował so-
bie ołtarze po wszystkich zaułkach
Jerozolimy.
25 W każdym mieście Judy usta-
nowił wyżyny, aby tam palono ka-
dzidło innym bogom, i pobudził do
gniewu PANA, Boga swoich ojców.
26 A pozostałe jego dzieje i wszyst-
kie jego drogi[f], od pierwszych do
ostatnich, są zapisane w księdze
królów Judy i Izraela.
27 I Achaz zasnął ze swoimi oj-
cami, i pogrzebali go w mieście
w Jerozolimie. Ale nie wprowadzi-
li do grobów królów Izraela. A Eze-
chiasz, jego syn, królował w jego
miejsce.

ROZDZIAŁ 29

EZECHIASZ miał dwadzieścia
pięć lat, kiedy zaczął króło-
wać[h], i królował dwadzieścia dzie-
więć lat w Jerozolimie. Jego matka
miała na imię Abijja, *była* córką Za-
chariasza.
2 A czynił to, co prawe w oczach
PANA, według wszystkiego, co czy-
nił jego ojciec Dawid.
3 On to w pierwszym roku swego
panowania, w pierwszym miesiącu,
otworzył bramy domu PANA i na-
prawił je.
4 Przyprowadził kapłanów i Le-
witów, zgromadził ich na ulicy
wschodniej;
5 I powiedział do nich: Słuchajcie
mnie, Lewici! Poświęćcie się teraz,
poświęćcie też i dom PANA, Boga
waszych ojców, i usuńcie plugastwo
ze świątyni.
6 Nasi ojcowie bowiem zgrzeszyli
i czynili to, co złe w oczach PANA,
naszego Boga. Opuścili go, odwróci-
li swoje oblicze od przybytku PANA
i odwrócili się *do niego* tyłem.
7 Zamknęli też bramy przedsion-
ka, pogasili lampy, nie palili kadzi-
dła ani nie składali Bogu Izraela
ofiar całopalnych w świątyni.
8 Dlatego gniew PANA *spadł* na Ju-
dę[d] i Jerozolimę i *PAN* wydał ich na
rozproszenie, na zdumienie i na po-
śmiewisko[e], jak sami widzicie swo-
imi oczami.
9 Oto bowiem z tego powodu nasi
ojcowie polegli od miecza, a na-
szych synów, *nasze* córki i żony
uprowadzono do niewoli.
10 Teraz więc postanowiłem za-
wrzeć przymierze z PANEM, Bogiem
Izraela, aby odwrócił od nas zapal-
czywość swojego gniewu.
11 Moi synowie, nie bądźcie już
niedbali[g], gdyż PAN wybrał was,
abyście stali przed nim i służyli mu,
abyście byli jego sługami i palili ka-
dzidło.
12 Powstali więc Lewici: Machat,
syn Amasaja, Joel, syn Azariasza,
z synów Kehata; a z synów Mera-
riego: Kisz, syn Abdiego, i Azariasz,
syn Jehallela; a z Gerszonitów: Jo-
ach, syn Zimmy, i Eden, syn Joacha;
13 Z synów Elisafana: Szimri i Je-
jel; z synów Asafa: Zachariasz i Mat-
taniasz;
14 Z synów Hemana: Jechiel i Szi-
mei; z synów Jedutuna: Szemajasz
i Uzziel.
15 I zgromadzili swoich braci, po-
święcili się i przyszli zgodnie z roz-
kazem króla *oraz* ze słowami PANA,
aby oczyścić dom PANA.
16 Wtedy kapłani weszli do wnę-
trza domu PANA, aby *go* oczyścić,
i wynieśli na dziedziniec domu
PANA wszelkie plugastwo, które
znaleźli w świątyni PANA. Następ-

a 2Krn 25,14.
b Jr 44,17-18.
c 2Krn 29,3.7.
d 2Krn 24,18.
e 1Krl 9,8; Jr 18,16; 19,8; 25,9.18; 29,18.
f 2Krl 16,19-20.
g 2P 1,12.
h 2Krl 18,1.

nie Lewici zabierali to i wynosili precz do potoku Cedron.

17 Zaczęli poświęcenie w pierwszym *dniu* pierwszego miesiąca, a ósmego dnia tego miesiąca weszli do przedsionka PANA. Poświęcali dom PANA przez osiem dni i dokończyli szesnastego dnia pierwszego miesiąca.

18 Potem poszli do króla Ezechiasza i powiedzieli: Oczyściliśmy cały dom PANA, ołtarz całopalenia i wszystkie jego przedmioty, stół pokładny[b] i wszystkie jego naczynia.

19 Wszystkie też naczynia, które król Achaz odrzucił podczas swojego panowania, kiedy zgrzeszył, przygotowaliśmy i poświęciliśmy, a oto są przed ołtarzem PANA.

20 Wstał więc król Ezechiasz o poranku, zgromadził naczelników miasta i poszedł do domu PANA.

21 I przyprowadzono *mu* siedem cielców, siedem baranów, siedem jagniąt i siedem kozłów na ofiarę za grzech, za królestwo, za świątynię i za Judę. I rozkazał kapłanom, synom Aarona, by złożyli *je* na ołtarzu PANA.

22 Zabito więc woły, a kapłani wzięli krew i pokropili ołtarz. Zabili też barany i pokropili ołtarz ich krwią. Zabili także jagnięta i pokropili ołtarz *ich* krwią.

23 Następnie przyprowadzili przed króla i zgromadzenie kozły na ofiarę za grzech, a oni włożyli na nie swoje ręce.

24 Potem kapłani je zabili i dokonali na ołtarzu oczyszczenia ich krwią na przebłaganie[e] za całego Izraela[f]. Król bowiem rozkazał złożyć całopalenie i ofiarę za grzech za całego Izraela.

25 Postawił też Lewitów[i] w domu PANA z cymbałami, cytrami i harfami, według rozkazu Dawida[k], Gada, widzącego króla[l], oraz proroka Natana, gdyż był to rozkaz PANA[n] przez jego proroków.

26 Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida, a kapłani z trąbami.

27 I Ezechiasz rozkazał złożyć całopalenie na ołtarzu. A gdy rozpoczęło się całopalenie, zaczęto też śpiewać PANU[a] przy dźwiękach trąb i instrumentów Dawida, króla Izraela.

28 Wtedy całe zgromadzenie oddało pokłon, śpiewacy śpiewali i trębacze trąbili. To wszystko *trwało* aż do końca całopalenia.

29 A gdy skończyło się całopalenie, król oraz wszyscy, którzy z nim byli[c], uklękli i oddali pokłon.

30 Wówczas król Ezechiasz i książęta rozkazali Lewitom, by wysławiali PANA słowami Dawida i Asafa widzącego. I wysławiali z wielką radością, kłaniali się i oddali pokłon.

31 Potem Ezechiasz powiedział: Teraz poświęciliście się PANU. Przystąpcie i przyprowadźcie ofiary pojednawcze i dziękczynne[d] do domu PANA. Zgromadzenie przyprowadziło więc ofiary pojednawcze i dziękczynne, a każdy, kto pragnął – ofiary na całopalenie.

32 Liczba ofiar na całopalenie, które przyprowadziło zgromadzenie, wynosiła siedemdziesiąt wołów, sto baranów i dwieście jagniąt – wszystko to na całopalenie dla PANA.

33 Jako dary poświęconych *było*: sześćset wołów i trzy tysiące owiec.

34 Lecz kapłanów było zbyt mało i nie zdołali obedrzeć ze skóry wszystkich ofiar całopalnych. Pomagali im więc ich bracia Lewici[g], dopóki nie dokończyli tej pracy i dopóki nie poświęcili się inni kapłani[h]. Lewici bowiem bardziej ochotnie poświęcili się niż kapłani[j].

35 Ponadto *było* też wiele ofiar całopalnych, z tłuszczem ofiar pojednawczych[m] i z ofiarami z płynów na każde całopalenie. Tak została ustawiona służba w domu PANA.

a 2Krn 23,18.
b Wj 25,30.
c 2Krn 20,18.
d Kpł 7,12.
e Dn 9,24.
f Wj 29,33.
g 2Krn 35,11.
h 2Krn 30,3.
i 1Krn 16,4; 25,6.
j Ps 7,10.
k 1Krn 23,5; 25,1.
l 2Sm 24,11.
m Kpł 3,16.
n 2Krn 30,12.

36 I Ezechiasz wraz z całym ludem
radował się z tego, co Bóg przygoto-
wał ludowi, gdyż ta rzecz stała się
nieoczekiwanie.

ROZDZIAŁ 30

POTEM Ezechiasz rozesłał *po-
słańców* do całego Izraela
i Judy, a do Efraima i Manassesa
napisał także listy, aby przybyli do
domu PANA w Jerozolimie i obcho-
dzili święto Paschy dla PANA, Boga
Izraela.
2 Król bowiem postanowił wraz
z książętami i całym zgromadze-
niem w Jerozolimie, aby obchodzić
święto Paschy w drugim miesiącu;
3 Gdyż nie mogli *go* obchodzić
w owym czasie[e], ponieważ liczba
poświęconych kapłanów nie była
wystarczająca[g], a i lud nie zgroma-
dził się jeszcze w Jerozolimie.
4 Sprawa ta podobała się królowi
i całemu zgromadzeniu.
5 Postanowili więc ogłosić w całym
Izraelu, od Beer-Szeby aż do Dan,
aby przybyto do Jerozolimy obcho-
dzić święto Paschy dla PANA, Boga
Izraela. Już dawno bowiem *go* nie
obchodzili, jak to było przepisane.
6 Ruszyli więc posłańcy z lista-
mi od króla i od jego książąt po ca-
łym Izraelu i Judzie, zgodnie z roz-
kazem króla, mówiąc: Synowie
Izraela! Powróćcie do PANA[j], Boga
Abrahama, Izaaka i Izraela, a on
powróci do ostatków, które spośród
was ocalały z rąk królów Asyrii[k].
7 I nie bądźcie jak wasi ojcowie[l]
i jak wasi bracia, którzy zgrzeszy-
li przeciwko PANU, Bogu swoich oj-
ców, który wydał ich na spustosze-
nie, jak to sami widzicie.
8 Teraz więc nie zatwardzajcie wa-
szego karku, jak wasi ojcowie. Pod-
dajcie się PANU, przyjdźcie do jego
świątyni, którą poświęcił na wie-
ki, i służcie PANU, waszemu Bogu,
a odstąpi od was zapalczywość jego
gniewu[a].
9 Jeśli bowiem powrócicie do
PANA, wasi bracia i synowie otrzy-
mają miłosierdzie u tych[b], którzy
uprowadzili ich w niewolę, tak że
powrócą do tej ziemi, bo PAN, wasz
Bóg, jest łaskawy i miłosierny[c] i nie
odwróci od was swojego oblicza, je-
śli powrócicie do niego.
10 A gdy posłańcy chodzili od mia-
sta do miasta przez ziemię Efraima
i Manassesa aż do Zebulona, na-
śmiewano się z nich i szydzono[d].
11 *Niektórzy* jednak z Aszera, Ma-
nassesa i Zebulona ukorzyli się
i przyszli do Jerozolimy.
12 W Judzie też działała ręka Boża,
dając im jedno serce, aby wypełnili
rozkaz króla i książąt, według sło-
wa PANA[f].
13 I zebrało się w Jerozolimie wie-
lu ludzi, aby obchodzić w drugim
miesiącu Święto Przaśników. *Było
to* niezmiernie wielkie zgroma-
dzenie.
14 Wtedy powstali i usunęli oł-
tarze, które były w Jerozolimie[h],
wszystkie też ołtarze, na których
palono kadzidło, usunęli i wrzucili
do potoku Cedron.
15 Potem zabili baranka paschal-
nego czternastego dnia, w drugim
miesiącu. A kapłani i Lewici, będąc
zawstydzeni[i], poświęcili się i przy-
prowadzili całopalenia do domu
PANA.
16 I stali na swoich miejscach we-
dług swego urzędu i według prawa
Mojżesza, męża Bożego. Kapłani
kropili krwią, *którą brali* z rąk Le-
witów.
17 Wielu bowiem *było* w zgroma-
dzeniu, którzy *jeszcze* się nie po-
święcili, dlatego Lewici ofiarowali
baranki paschalne za każdego nie-
czystego, aby go poświęcić PANU.
18 Bo wielka liczba tego ludu,
zwłaszcza wielu z Efraima, Manas-
sesa, Issachara i Zebulona, nie była

a 2Krn 29.10.
b Ps 106,46.
c Wj 34,6.
d 2Krn 36,16.
e Wj 12,6.18.
f 2Krn 29,25.
g 2Krn 29,34.
h 2Krn 28,24.
i 2Krn 29,34.
j Jr 4,1; Jl 2,13.
k 2Krl 15,19.29.
l Ez 20,18.

oczyszczona i jedli baranka pas-
chalnego[b] niezgodnie z przepisami.
Lecz Ezechiasz modlił się za nich,
mówiąc: Niech dobrotliwy PAN
przebaczy każdemu;
19 Kto przygotował swoje serce,
aby szukać Boga[c], PANA Boga swo-
ich ojców, choćby *nie był oczyszczo-
ny* według oczyszczenia świątyni.
20 I PAN wysłuchał Ezechiasza,
i uzdrowił lud.
21 Tak więc synowie Izraela, któ-
rzy byli w Jerozolimie, obchodzi-
li Święto Przaśników[e] przez sie-
dem dni z wielką radością. A Lewi-
ci i kapłani wysławiali PANA każde-
go dnia, *śpiewając* PANU przy gło-
śnych instrumentach.
22 Wtedy Ezechiasz przemówił ła-
skawie do wszystkich Lewitów, któ-
rzy wykazywali dobre rozeznanie
w sprawach PANA[h]. I jedli przez
siedem dni tego święta, składając
ofiary pojednawcze i wyznając *grze-
chy* PANU[i], Bogu swoich ojców.
23 Potem całe zgromadzenie po-
stanowiło obchodzić *święto* przez
drugie siedem dni[j]. Obchodzili więc
święto z radością przez kolejne sie-
dem dni.
24 Ezechiasz bowiem, król Judy,
dał zgromadzeniu[l] tysiąc cielców
i siedem tysięcy owiec, a książęta
dali zgromadzeniu tysiąc cielców
i dziesięć tysięcy owiec. I poświęci-
ło się bardzo wielu kapłanów.
25 Tak więc radowało się całe
zgromadzenie Judy, kapłani, Lewi-
ci oraz całe zgromadzenie, które
przybyło z Izraela, a także przyby-
sze, którzy przyszli z ziemi Izraela,
i ci, którzy mieszkali w Judzie.
26 I panowała wielka radość w Je-
rozolimie, gdyż od czasów Salomo-
na, syna Dawida, króla Izraela, nic
podobnego nie wydarzyło się w Je-
rozolimie.
27 Potem powstali kapłani i Le-
wici i błogosławili ludowi. A ich
głos został wysłuchany i ich modli-
twa dotarła do świętego przybytku[a]
PANA, do nieba.

ROZDZIAŁ 31

A GDY to wszystko się zakończy-
ło, cały lud Izraela, który tam
się znajdował, wyruszył do miast
Judy i potłukł posągi, wyciął gaje[d],
i zburzył do szczętu wyżyny oraz
ołtarze w całej Judzie i Beniami-
nie, w Efraimie i Manassesie. Po-
tem wszyscy synowie Izraela wróci-
li, każdy do swojej posiadłości *i* do
swego miasta.
2 I Ezechiasz ustanowił zmiany ka-
płanów i Lewitów według ich po-
działów, każdego według jego służ-
by[f], kapłanów i Lewitów do *skła-
dania* całopaleń i ofiar pojednaw-
czych[g], aby służyli i dziękowali
PANU, a także wysławiali go w bra-
mach *jego* obozu.
3 Przeznaczył także część z ma-
jątku królewskiego na całopalenia
poranne i wieczorne, na całopale-
nia w szabaty, nów księżyca i w uro-
czyste święta, jak to napisane jest
w Prawie PANA[k].
4 Rozkazał też ludowi mieszkają-
cemu w Jerozolimie, aby oddawał
należny dział kapłanom[m] i Lewi-
tom, aby mogli wytrwać w prawie
PANA.
5 A gdy ten rozkaz rozszedł się, sy-
nowie Izraela przynieśli pod dostat-
kiem pierwocin zboża[n], moszczu,
oliwy, miodu oraz wszelkich pło-
dów rolnych, przynieśli także obfite
dziesięciny ze wszystkiego.
6 Ponadto synowie Izraela i Judy,
którzy mieszkali w miastach Judy,
również przynieśli dziesięcinę z wo-
łów i owiec oraz dziesięcinę z rze-
czy świętych[o] poświęconych PANU,
ich Bogu, i składali to wszystko na
stosy.
7 W trzecim miesiącu rozpoczęli
układać te stosy, a w siódmym mie-
siącu zakończyli.

a Ps 68,5.
b Wj 12,43; Lb 9,10.
c 2Krn 19,3; Wj 12,15; 13,16.
d Sdz 3,7.
e 1Krl 8,65.
f 1Krn 23,6; 24,1.
g 1Krn 23,30-31.
h 2Krn 17,9; 35,3; Pwt 33,10.
i Ezd 10,11.
j 2Krn 35,17-18.
k Lb 28,1-31; 29,1-40.
l 2Krn 29,3-9.
m Lb 18,8; Ne 13,10.
n Wj 22,29; Ne 13,12.
o Kpł 27,30; Pwt 14,28.

8 Kiedy przyszedł Ezechiasz wraz z książętami i zobaczyli te stosy, błogosławili PANU i jego ludowi Izraelowi.

9 Wtedy Ezechiasz wypytywał kapłanów i Lewitów o te stosy.

10 Odpowiedział mu Azariasz, najwyższy kapłan z domu Sadoka: Kiedy zaczęto przynosić te ofiary do domu PANA, jedliśmy i nasyciliśmy się, a jeszcze wiele pozostało, gdyż PAN błogosławił swojemu ludowi, a pozostało tego wiele.

11 Rozkazał więc Ezechiasz, aby przygotowano spichlerze w domu PANA. I przygotowano je;

12 I złożono tam wiernie ofiary, dziesięciny i rzeczy poświęcone. Przełożonym nad nimi był Konaniasz[c], Lewita, a jego brat Szimei *był* drugi.

13 A Jechiel, Azariasz, Nachat, Asahel, Jerimot, Jozabad, Eliel, Ismakiasz, Machat i Benajasz *byli* nadzorcami pod kierunkiem Konaniasza i jego brata Szimejego, zgodnie z rozkazem króla Ezechiasza i Azariasza, przełożonego domu Bożego.

14 Kore, syn Jimny, Lewita, odźwierny *przy bramie* wschodniej, czuwał nad dobrowolnymi ofiarami dla Boga, rozdzielał ofiary PANA i rzeczy najświętsze.

15 Jego pomocnikami *byli*: Eden, Miniamin, Jeszua, Szemejasz, Amariasz i Szekaniasz, w miastach kapłanów[e], aby wiernie rozdawać *zaopatrzenie* swoim braciom według ich zmian[f], zarówno wielkiemu, jak i małemu;

16 A także mężczyznom z ich rodowodu w wieku od trzech lat wzwyż, każdemu wchodzącemu do domu PANA, dzienny dział za ich służbę, według ich obowiązków i zmian;

17 Zarówno tym, którzy spośród rodowodu kapłańskiego byli policzeni według ich rodów, jak i Lewitom od dwudziestego roku życia wzwyż, według ich obowiązków i zmian;

a Kpł 25,34-35; Lb 35,1-4.
b 2Krl 20,3.
c Ne 13,13.
d 2Krl 18,13.
e Joz 21,9.15.
f 1Krn 9,22.
g Iz 22,1-13.
h 2Krn 25,22-24.

18 Oraz wszystkim dzieciom, żonom, synom i córkom z ich rodu, *wśród* całego zgromadzenia. Oni bowiem, pełniąc swój urząd, poświęcali się w świętości.

19 Także i synom Aarona, kapłanom *mieszkającym* na polach pastwisk ich miast[a], we wszystkich miastach, tym mężczyznom, wyznaczonym imiennie, aby oddano należny dział wszystkim mężczyznom spośród kapłanów oraz wszystkim spisanym według rodowodów spośród Lewitów.

20 Tak Ezechiasz uczynił w całej Judzie i czynił *to*, *co* dobre i prawe[b], i prawdziwe przed PANEM, swoim Bogiem.

21 W każdej sprawie, którą rozpoczął w służbie domu Bożego, w prawie i przykazaniach, by szukać swojego Boga, czynił *wszystko* z całego serca, i szczęściło mu się.

ROZDZIAŁ 32

PO tych sprawach oraz ich ustanowieniu nadciągnął Sennacheryb[d], król Asyrii, wkroczył do Judy, rozbił obóz naprzeciwko warownych miast i zamierzał je zdobyć dla siebie.

2 Gdy Ezechiasz zobaczył, że nadciągnął Sennacheryb i że ma zamiar walczyć przeciw Jerozolimie;

3 Naradzał się ze swoimi książętami i wojownikami, aby zatkać źródła wód, które *były* za miastem, a oni pomogli mu.

4 Zebrał się więc wielki lud, który zatkał wszystkie źródła oraz potok płynący przez środek ziemi, mówiąc: Czemu nadciągający królowie Asyrii mieliby znaleźć tak wiele wody?

5 Pokrzepił[g] się i odbudował cały zburzony mur[h], wznosząc go aż do wież, do tego drugi zewnętrzny mur. Umocnił także Millo w mieście Da-

wida[a] i sporządził wiele włóczni oraz tarcz.

6 Ustanowił też dowódców wojska nad ludem, których zgromadził przy sobie na placu bramy miejskiej, i mówił do nich łagodnie:

7 Umacniajcie się i bądźcie mężni, nie bójcie się ani nie lękajcie widoku króla Asyrii ani widoku całego mnóstwa, które jest z nim. Więcej bowiem jest z nami aniżeli z nim[b].

8 Z nim jest ramię cielesne[c], lecz z nami jest PAN, nasz Bóg, aby nam pomóc, ratować *nas* i prowadzić nasze wojny. Lud więc zaufał słowom Ezechiasza, króla Judy.

9 Potem Sennacheryb, król Asyrii, podczas gdy zdobywał Lakisz wraz z całym swoim wojskiem, posłał swoje sługi do Jerozolimy, do Ezechiasza, króla Judy, oraz do wszystkich z Judy, którzy byli w Jerozolimie, aby oznajmić[g]:

10 Tak mówi Sennacheryb, król Asyrii: W czym pokładacie swoją ufność, że pozostajecie w oblężonej Jerozolimie?

11 Czy Ezechiasz nie zwodzi was, abyście wydali siebie na śmierć z głodu i pragnienia, mówiąc: PAN, nasz Bóg, wybawi nas z ręki króla Asyrii?

12 Czy to nie ten Ezechiasz zniósł jego wyżyny[j] i ołtarze[k], po czym rozkazał Judzie i Jerozolimie: Przed jednym tylko ołtarzem będziecie oddawać pokłon i na nim palić kadzidło?

13 Czy nie wiecie, co ja i moi ojcowie uczyniliśmy[m] wszystkim ludom *innych* ziem? Czyż bogowie narodów tych ziem mogli w jakiś sposób wyrwać ich ziemie z mojej ręki?

14 Kto spośród wszystkich bogów tych narodów, które moi ojcowie wytracili, mógł wybawić swój lud z mojej ręki, aby *też* wasz Bóg mógł wyrwać was z mojej ręki?

a 2Sm 5,9; 1Krl 9,15.24; 11,27; 2Krl 12,20; 1Krn 11,8; 2Krn 32,5.
b Rz 8,31.
c Jr 17,5.
d 2Krl 19,9.
e 2Krl 19,12.
f 2Krl 18,26-31.
g 2Krl 18,19.
h Iz 37,15-20.
i Iz 37,33-37; Za 14,3.
j 2Krl 18,22.
k 1Krl 3,2.
l 2Krl 19,37.
m 2Krl 18,29-35.
n 2Krn 17,5.

15 Teraz więc nie dajcie się zwodzić Ezechiaszowi i niech was nie łudzi w ten sposób ani mu nie wierzcie, gdyż żaden bóg spośród wszystkich narodów i królestw nie mógł wyrwać swego ludu z mojej ręki i z ręki moich ojców. Tym bardziej wasz Bóg nie wyrwie was z mojej ręki!

16 Jego słudzy jeszcze *więcej* mówili przeciw PANU Bogu i przeciwko jego słudze Ezechiaszowi.

17 Napisał też listy[d], aby znieważać PANA, Boga Izraela, mówiąc przeciwko niemu tymi słowami[e]: Jak bogowie narodów innych ziemi nie wyrwali swego ludu z mojej ręki, tak Bóg Ezechiasza nie wyrwie swego ludu z mojej ręki.

18 Potem wołali donośnym głosem w języku hebrajskim[f] do ludu Jerozolimy, który *był* na murze, aby go przestraszyć i przerazić, i *tak* zdobyć miasto.

19 A mówili o Bogu Jerozolimy jak o bogach narodów ziemi, którzy *są* dziełem rąk ludzkich.

20 Z tego powodu król Ezechiasz[h] i prorok Izajasz, syn Amosa, modlili się i wołali do nieba.

21 I PAN posłał Anioła[i], który wytracił wszystkich dzielnych wojowników, dowódców i naczelników w obozie króla Asyrii. Okryty wstydem, wrócił on do swojej ziemi. A gdy wszedł do domu swojego boga[l], ci, którzy wyszli z jego bioder, zabili go tam mieczem.

22 Tak więc PAN wybawił Ezechiasza i mieszkańców Jerozolimy z rąk Sennacheryba, króla Asyrii, i z rąk wszystkich innych *wrogów*, i zapewnił im pokój ze wszystkich stron.

23 Wtedy wielu przynosiło PANU ofiary[n] do Jerozolimy oraz kosztowne dary dla Ezechiasza, króla Judy. A od tego czasu był wielce poważany w oczach wszystkich narodów.

24 W tych dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował[a]. Modlił się do PANA, a on przemówił do niego i dał mu znak.

25 Ezechiasz jednak nie odwdzięczył się za dobrodziejstwa, *które zostały* mu wyświadczone, gdyż jego serce uniosło się pychą[c]. Dlatego powstał gniew przeciw niemu[d] i przeciw Judzie oraz Jerozolimie.

26 Ale Ezechiasz ukorzył się za wyniosłość swojego serca – on i mieszkańcy Jerozolimy – i nie spadł na nich gniew PANA za dni Ezechiasza.

27 Ezechiasz posiadał bardzo dużo bogactwa i wielką sławę. Uczynił sobie skarbce na srebro i złoto, drogie kamienie, wonności, tarcze oraz wszelkie kosztowne przedmioty.

28 *Miał* też spichlerze na zbiory zboża, wina i oliwy, obory dla wszelkiego gatunku bydła i zagrody dla trzód.

29 Pobudował sobie miasta i *miał* liczne stada owiec i wołów, gdyż Bóg dał mu wielki majątek.

30 To właśnie Ezechiasz zatkał źródło wód w górnym Gichonie[k] i przeprowadził je dołem po zachodniej stronie miasta Dawida. I powodziło się Ezechiaszowi we wszystkich jego działaniach.

31 Jednak z powodu posłów książąt Babilonu wysłanych do niego, aby dowiedzieć się o znaku, który się wydarzył w ziemi, opuścił go Bóg, aby wystawić go na próbę i poznać wszystko, *co było* w jego sercu.

32 Ale pozostałe dzieje Ezechiasza i jego życzliwość są zapisane w widzeniu proroka Izajasza[p], syna Amosa, i w księdze królów Judy i Izraela.

33 I Ezechiasz zasnął ze swoimi ojcami[q], i został pogrzebany w najlepszych grobach synów Dawida. A po śmierci cała Juda oraz mieszkańcy Jerozolimy złożyli mu hołd. I jego syn Manasses królował w jego miejsce.

a 2Krl 20,1; Iz 38,1-22.
b 2Krl 21,1.
c 2Krn 26,16; Ha 2,4.
d 2Krn 24,18.
e 2Krn 28,3; Pwt 18,9.
f Pwt 17,3.
g 2Krn 6,6; 7,16; Pwt 12,11; 1Krl 8,29; 9,3.
h 2Krn 4,9.
i 2Krn 28,3; Kpł 18,21; Pwt 18,10; 2Krl 23,10; Ez 23,37-39.
j Pwt 18,10-11.
k Iz 22,9-12.
l 2Krl 21,6.
m 2Krl 21,7.
n Ps 132,14.
o 2Sm 7,10.
p Iz 36,1; 39,1.
q 2Krl 20,21.

ROZDZIAŁ 33

MANASSES miał dwanaście lat, kiedy zaczął królować[b], i królował pięćdziesiąt pięć lat w Jerozolimie.

2 Czynił on to, co złe w oczach PANA, według obrzydliwości tych narodów[e], które PAN wypędził przed synami Izraela.

3 Odbudował bowiem wyżyny, które zburzył jego ojciec Ezechiasz, wznosił ołtarze dla Baalów, posadził gaje i oddawał pokłon całemu zastępowi nieba[f], i służył im.

4 Zbudował też ołtarze w domu PANA, o którym PAN powiedział: W Jerozolimie będzie moje imię[g] na wieki.

5 Ponadto zbudował ołtarze całemu zastępowi nieba w obydwu dziedzińcach domu PANA[h].

6 Przeprowadził swoich synów przez ogień w dolinie syna Hinnom[i]. Uprawiał wróżbiarstwo[j], czary i magię, ustanowił czarowników i czarnoksiężników[l]. Bardzo dużo złego czynił w oczach PANA, pobudzając go do gniewu.

7 Postawił też posąg rzeźbiony[m], który wykonał, w domu Bożym[n], o którym Bóg powiedział do Dawida i do jego syna Salomona: W tym domu i w Jerozolimie, które wybrałem spośród wszystkich pokoleń Izraela, umieszczę swoje imię na wieki;

8 A już nie dopuszczę, by noga Izraela opuściła ziemię[o], którą przeznaczyłem waszym ojcom, jeśli tylko pilnie będą przestrzegali wszystkiego, co im nakazałem, *według* całego prawa, nakazów i ustaw *przekazanych* przez Mojżesza.

9 Manasses zwiódł Judę i mieszkańców Jerozolimy tak, że postępowali gorzej niż narody, które PAN wytracił przed synami Izraela.

10 *Chociaż* bowiem PAN mówił do Manassesa i do jego ludu, oni nie słuchali.

11 Dlatego PAN sprowadził na nich dowódców wojska króla Asyrii[b], którzy pojmali Manassesa spośród cierni, zakuli go w łańcuchy i zaprowadzili do Babilonu.

12 Kiedy znalazł się w ucisku, modlił się do PANA, swego Boga, i bardzo się ukorzył przed Bogiem swoich ojców;

13 I modlił się do niego. A on dał się przebłagać[d], wysłuchał jego modlitwy i przywrócił go do Jerozolimy, do jego królestwa. Wtedy Manasses uznał, że PAN *jest* Bogiem.

14 Potem zbudował zewnętrzny mur miasta Dawida, na zachód w kierunku Gichonu, w dolinie[f], aż do wejścia do Bramy Rybnej, otoczył *nim* Ofel[g] i wzniósł go bardzo wysoko. Ustanowił też dowódców we wszystkich warownych miastach Judy.

15 Usunął również cudzych bogów i posąg z domu PANA oraz wszystkie ołtarze, które zbudował na górze domu PANA i w Jerozolimie, następnie wyrzucił poza miasto.

16 Odnowił ołtarz PANA i złożył na nim ofiary pojednawcze i dziękczynne[i], a nakazał Judzie służyć PANU, Bogu Izraela.

17 Lud jednak jeszcze składał ofiary na wyżynach[j], ale tylko PANU, swemu Bogu.

18 A pozostałe dzieje Manassesa, jego modlitwa do swojego Boga i słowa widzących[l], którzy przemawiali do niego w imię PANA, Boga Izraela, *są zapisane* w księdze królów Izraela.

19 Jego modlitwa, to, *jak* został wysłuchany, każdy jego grzech, *każde* przewinienie oraz miejsca, na których zbudował wyżyny i wystawił gaje i posągi, zanim się ukorzył, są zapisane w księgach widzących.

a 2Krl 21,18.
b Pwt 28,36.
c 2Krl 21,19.
d 1Krn 5,20; Edz 8,23.
e 2Krl 21,23-24.
f 1Krl 1,33.
g 2Krn 27,3.
h 2Krl 22,1.
i Kpł 7,12.
j 2Krn 32,12.
k 2Krn 15,2.
l 1Sm 9,9.
m 1Krl 13,2.
n 2Krn 33,17.22.
o 2Krl 23,6.

20 Potem Manasses zasnął ze swoimi ojcami[a] i pogrzebano go w jego domu, a jego syn Amon królował w jego miejsce.

21 Amon miał dwadzieścia dwa lata, kiedy zaczął królować[c], i królował dwa lata w Jerozolimie.

22 I czynił to, co złe w oczach PANA, tak jak czynił jego ojciec Manasses. Amon bowiem składał ofiary wszystkim posągom, które sporządził jego ojciec Manasses, i służył im.

23 A nie ukorzył się przed PANEM, tak jak ukorzył się jego ojciec Manasses. Przeciwnie, Amon grzeszył coraz bardziej.

24 I jego słudzy sprzysięgli się przeciwko niemu[e], i zabili go w jego domu.

25 Ale lud tej ziemi zabił wszystkich, którzy sprzysięgli się przeciw królowi Amonowi, a potem ustanowił jego syna Jozjasza królem w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 34

JOZJASZ miał osiem lat, kiedy zaczął królować[h], i królował trzydzieści jeden lat w Jerozolimie.

2 Czynił on to, co prawe w oczach PANA, chodząc drogami swego ojca Dawida, i nie zbaczał *z nich* ani na prawo, ani na lewo.

3 Bo w ósmym roku swojego królowania, gdy był jeszcze chłopcem, zaczął szukać Boga swego ojca Dawida[k], a w dwunastym roku zaczął oczyszczać Judę[m] i Jerozolimę z wyżyn[n], gajów, rzeźbionych i odlewanych posągów.

4 Na jego oczach zburzono ołtarze Baalów i ściął posągi słoneczne umieszczone wysoko nad nimi. Także gaje oraz rzeźbione i odlewane posągi pokruszył i starł, a ich *pył* rozsypał po grobach[o] tych, którzy im składali ofiary.

5 Kości kapłanów spalił na ich ołtarzach[b] i oczyścił Judę i Jerozolimę.

6 Podobnie czynił w miastach Manassesa, Efraima i Symeona, aż do Neftalego, wszędzie dokoła za pomocą kilofów.

7 A kiedy zburzył ołtarze[d] i gaje, starł posągi na proch i ściął wszystkie posągi słoneczne w całej ziemi Izraela, wtedy wrócił do Jerozolimy.

8 A w osiemnastym roku swego panowania[e], po oczyszczeniu ziemi i domu *PANA*, posłał Szafana, syna Azaliasza, Maasejasza, namiestnika miasta, oraz Joacha, syna Joachaza, kronikarza, aby naprawili dom PANA, jego Boga.

9 Kiedy przybyli do najwyższego kapłana Chilkiasza, oddali pieniądze przyniesione do domu Bożego – które Lewici, stróże bram, zebrali *od* synów Manassesa i Efraima, od całej reszty Izraela i od całej Judy i Beniamina – po czym wrócili do Jerozolimy.

10 I oddali *je* w ręce rzemieślników, którzy mieli nadzór nad pracami w domu PANA, a oni je wypłacili robotnikom, którzy pracowali w domu PANA, naprawiając i umacniając dom.

11 Wypłacili je cieślom i murarzom na zakup kamienia ciosanego i drzewa na wiązania i na podłogi domów, które zniszczyli królowie Judy.

12 Ci mężczyźni wykonywali tę pracę wiernie. Ich przełożonymi *byli*: Jachat i Obadiasz, Lewici, z synów Merariego, oraz Zachariasz i Meszullam, z synów Kehata, aby kierowali pracami, oraz każdy Lewita, który umiał grać na instrumentach muzycznych.

13 Postawieni byli też nad tymi, którzy nosili ciężary, i nadzorowali robotników przy każdej pracy, a spośród Lewitów[a] *byli* pisarze, dozorcy i odźwierni.

14 A gdy wynoszono pieniądze przyniesione do domu PANA, kapłan Chilkiasz znalazł księgę Prawa PANA[c], *przekazaną* przez Mojżesza.

15 Wtedy Chilkiasz powiedział do pisarza Szafana: Znalazłem księgę Prawa w domu PANA. I Chilkiasz dał księgę Szafanowi.

16 Szafan zaniósł księgę królowi i zdał mu sprawę, mówiąc: Twoi słudzy wykonują wszystko, co im poleciłeś;

17 Zebrali bowiem pieniądze, które znajdowały się w domu PANA, i oddali je do rąk nadzorców i robotników.

18 Ponadto pisarz Szafan powiedział królowi: Kapłan Chilkiasz dał mi księgę. I czytał ją Szafan przed królem[f].

19 A gdy król usłyszał słowa prawa[g], rozdarł swoje szaty.

20 Potem król rozkazał Chilkiaszowi, synowi Szafana, Achikamowi, synowi Micheasza, Abdonowi, a także pisarzowi Szafanowi oraz słudze króla Asajaszowi:

21 Idźcie, poradźcie się PANA co do mnie i co do reszty *ludu* w Izraelu i Judzie w związku ze słowami tej księgi, którą znaleziono. Wielki bowiem jest gniew PANA, który został wylany na nas za to, że nasi ojcowie nie strzegli słowa PANA, aby czynić wszystko, co jest napisane w tej księdze.

22 Tak więc poszedł Chilkiasz wraz z tymi, którzy byli przy królu, do prorokini Chuldy, żony Szalluma, syna Tikwy[h], syna Chasry, strażnika szat – mieszkała ona w Jerozolimie, po drugiej stronie *miasta*[i] – i opowiedzieli jej *o tej sprawie*.

23 Ona zaś powiedziała im: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Powiedzcie mężczyźnie, który was posłał do mnie:

a 1Krn 23,4-5.
b 1Krl 13,2.
c 2Krl 22,8.
d Pwt 9,21.
e 2Krl 22,3.
f Ne 8,1-18.
g Ne 8,9.
h 2Krl 22,14.
i 2Krl 22,14.

24 Tak mówi PAN: Oto sprowadzę
nieszczęście na to miejsce i na jego
mieszkańców, wszystkie przekleń-
stwa zapisane w tej księdze, którą
czytali przed królem Judy;
25 Za to, że mnie opuścili i pali-
li kadzidło innym bogom, aby po-
budzić mnie do gniewu wszystkimi
dziełami swoich rąk. Dlatego mój
gniew zostanie wylany na to miej-
sce i nie zagaśnie.
26 A królowi Judy, który was posłał
po radę do PANA, powiedzcie: Tak
mówi PAN, Bóg Izraela, o słowach,
które słyszałeś:
27 Ponieważ twoje serce zmię-
kło i ukorzyłeś się przed obliczem
Boga, gdy usłyszałeś jego słowa
przeciwko temu miejscu i przeciw-
ko jego mieszkańcom, a ukorzyłeś
się przede mną, rozdarłeś swoje
szaty i płakałeś przede mną, to rów-
nież i ja wysłuchałem *ciebie*, mówi
PAN;
28 Oto przyłączę cię do twoich oj-
ców i będziesz złożony w swoim
grobie w pokoju, aby twoje oczy nie
oglądały całego nieszczęścia, któ-
re sprowadzam na to miejsce i jego
mieszkańców. I zanieśli tę odpo-
wiedź królowi.
29 Wtedy król posłał po wszystkich
starszych Judy i Jerozolimy i zgro-
madził *ich*.
30 Następnie udał się do domu
PANA, a wraz z nim wszyscy męż-
czyźni Judy, mieszkańcy Jerozoli-
my, kapłani i Lewici oraz cały lud,
od największych do najmniejszych.
I czytał do ich uszu wszystkie słowa
księgi przymierza, którą znaleziono
w domu PANA.
31 Potem król stanął na swoim
miejscu[j] i zawarł przymierze przed
PANEM[l], że będą szli za PANEM
i będą przestrzegać jego przykazań,
świadectw, nakazów z całego serca,
całą swoją duszą i wypełniać słowa
tego przymierza, które zostały zapi-
sane w tej księdze.
32 Wtedy król nakazał przystąpić
do *przymierza* wszystkim, którzy
znajdowali się w Jerozolimie i Be-
niaminie. I mieszkańcy Jerozolimy
postąpili zgodnie z przymierzem
Boga, Boga swoich ojców.
33 Wówczas Jozjasz usunął wszyst-
kie obrzydliwości ze wszystkich
ziem synów Izraela[a] i zobowiązał
wszystkich, którzy się znajdowali
w Izraelu, aby służyli PANU, swemu
Bogu. Przez wszystkie jego dni nie
odstąpili od naśladowania PANA[b],
Boga swoich ojców.

ROZDZIAŁ 35

POTEM Jozjasz obchodził w Je-
rozolimie święto Paschy dla
PANA. I zabito baranka paschalne-
go czternastego *dnia* pierwszego
miesiąca[c].
2 Ustanowił też kapłanów na swo-
ich urzędach[d] i zachęcił ich do służ-
by w domu PANA[e].
3 I powiedział Lewitom, którzy na-
uczali całego Izraela[f] i byli poświę-
ceni PANU: Ustawcie świętą arkę
w domu, który zbudował syn Dawi-
da Salomon[g], król Izraela. Nie bę-
dziecie już jej dźwigać na swoich
ramionach. Teraz służcie PANU,
swojemu Bogu, i jego ludowi Izra-
ela;
4 Przygotujcie się według waszych
rodów i według waszych zmian[h], jak
napisał Dawid[i], król Izraela, i jak
napisał jego syn Salomon;
5 I stójcie w świątyni według po-
działu na rody waszych braci, któ-
rzy są z ludu, i według podziału na
rody Lewitów.
6 Wtedy zabijcie baranka paschal-
nego, poświęćcie[k] się i przygotujcie
waszych braci, by wszystko czynić
według słowa PANA *przekazanego*
przez Mojżesza.
7 Potem Jozjasz dał ludowi[m] ja-
gnięta i koźlęta z trzody, wszystkie
na ofiary święta Paschy dla wszyst-

a 1Krl 11,5.
b Jr 3,10.
c Wj 12,6.
d 2Krn 23,18.
e 2Krn 29,5-12.
f Pwt 33,9-10.
g 2Krn 5,7; Wj 40,20.
h 1Krn 9,10.
i 1Krn 23,26.
j 2Krl 11,14.
k Edz 6,20.
l 2Krn 6,13.
m 2Krn 30,24.

kich obecnych w liczbie trzydziestu
tysięcy, oraz trzy tysiące wołów. To
wszystko pochodziło z dóbr króla.
8 Jego książęta złożyli dobrowol-
ne dary ludowi, kapłanom i Lewi-
tom: Chilkiasz, Zachariasz, Jechiel,
przełożeni domu Bożego, dali ka-
płanom na ofiary święta Paschy
dwa tysiące sześćset *jagniąt* i trzy-
sta wołów.
9 Ponadto Konaniasz i jego bra-
cia Szemejasz i Netaneel oraz Cha-
szabiasz, Jejel i Jozabad, naczelni-
cy z Lewitów, dali *innym* Lewitom
na ofiary święta Paschy pięć tysięcy
jagniąt i pięćset wołów.
10 Wszystko więc zostało przygo-
towane do służby, kapłani stanę-
li na swoich miejscach[c], a Lewici
w swoich zmianach[d] według rozka-
zu króla.
11 I zabili baranki paschalne, ka-
płani kropili *ich* krwią[e], a Lewici
obdzierali *je* ze skóry.
12 Następnie oddzielili *część*
z nich na całopalenie, aby dać *je* lu-
dowi według podziału na rody jako
ofiarę dla PANA, tak jak jest napisa-
ne w księdze Mojżesza[g]. Podobnie
też *uczyniono* z wołami.
13 I piekli baranki paschalne na
ogniu według zwyczaju[h], inne zaś
ofiary święte gotowali w garnkach,
kotłach i rondlach, po czym rozda-
wali szybko całemu ludowi.
14 Potem też przygotowali *posi-
łek* dla siebie i kapłanów. Kapłani
bowiem, synowie Aarona, byli *zaję-
ci* składaniem całopaleń i tłuszczu
aż do nocy. Lewici więc przygotowa-
li *posiłek* dla siebie i dla kapłanów,
synów Aarona.
15 Śpiewacy, synowie Asafa, *sta-
li* na swoich stanowiskach we-
dług rozkazu Dawida[i], Asafa, He-
mana i Jedutuna, widzącego króla.
Odźwierni też *stali* przy każdej bra-
mie. Nie musieli opuszczać swojej
służby, ponieważ ich bracia Lewi-
ci przygotowywali dla nich *posiłki*.

a Wj 12,15; 1Kor 5,8.
b 2Krl 23,22-23.
c Hbr 9,6.
d 2Krn 5,12; 7,6; 8,14-15; 13,10; 29,25-34.
e Wj 12,22.
f 2Krl 23,29; Jr 46,1-12.
g Kpł 3,3.
h Wj 12,8-9.
i 1Krn 25,1-6.
j 2Krl 23,29-30.

16 Tak więc cała służba została
przygotowana w tym dniu, aby ob-
chodzić święto Paschy i składać ca-
łopalenia na ołtarzu PANA według
rozkazu króla Jozjasza.
17 Synowie Izraela, którzy tam się
znajdowali, obchodzili w tym cza-
sie święto Paschy, a Święto Przaśni-
ków[a] przez siedem dni.
18 Żadne święto Paschy podob-
ne do tego nie było obchodzone
w Izraelu[b] od czasów proroka Sa-
muela i żaden z królów Izraela nie
obchodził tak święta Paschy, jak
obchodzili *je* Jozjasz, kapłani, Le-
wici, cały lud Judy i Izraela, który
się tam znajdował, oraz mieszkań-
cy Jerozolimy.
19 Paschę tę obchodzono w osiem-
nastym roku panowania Jozjasza.
20 Po tym wszystkim, gdy Jo-
zjasz naprawił dom *Boży*[f], nadcią-
gnął Necho, król Egiptu, aby wal-
czyć przeciw Karkemisz nad *rzeką*
Eufrat, a Jozjasz wyruszył mu na-
przeciw.
21 Ale on posłał do niego swoich
posłańców ze słowami: Co ja mam
z tobą, królu Judy? Nie przeciw to-
bie *ciągnę* dzisiaj, lecz przeciwko
domowi, który ze mną walczy. I Bóg
nakazał mi, abym się pospieszył.
Przestań walczyć z Bogiem, który
jest ze mną, aby cię nie zniszczył.
22 Ale Jozjasz nie odwrócił się od
niego, lecz zmienił swoje szaty, aby
z nim walczyć, i nie posłuchał słów
Necho, *które pochodziły* z ust Boga.
Tak więc wyruszył, aby walczyć na
równinie Megiddo.
23 A łucznicy ugodzili króla Jozja-
sza i wtedy król powiedział do swo-
ich sług: Wyprowadźcie mnie, bo je-
stem ciężko ranny.
24 Jego słudzy więc wyciągnę-
li go z rydwanu[j] i wsadzili na inny
rydwan, który należał do niego:
zawieźli go do Jerozolimy i tam
umarł. Potem pogrzebali go w gro-

bach jego ojców, a cały lud Judy i Jerozolimy opłakiwał Jozjasza.

25 Jeremiasz też lamentował nad Jozjaszem[a], a wszyscy śpiewacy i śpiewaczki wspominają Jozjasza w swoich lamentacjach aż do dziś, i uczynili z tego zwyczaj w Izraelu. Oto są zapisane w lamentacjach.

26 A pozostałe dzieje Jozjasza, jego życzliwość według tego, co jest napisane w Prawie PANA;

27 I jego czyny pierwsze i ostatnie są zapisane w księdze królów Izraela i Judy.

ROZDZIAŁ 36

WTEDY lud ziemi wziął Jehoachaza, syna Jozjasza, i ustanowił go królem w miejsce jego ojca w Jerozolimie.

2 Jehoachaz miał dwadzieścia trzy lata, kiedy zaczął królować, i królował trzy miesiące w Jerozolimie.

3 Król Egiptu usunął go *z tronu* w Jerozolimie i nałożył na ziemię daninę *w wysokości* stu talentów srebra i jednego talentu złota.

4 Potem król Egiptu ustanowił Eliakima, jego brata, królem nad Judą i Jerozolimą i zmienił jego imię na Joakim. A jego brata Jehoachaza Necho pojmał i uprowadził do Egiptu.

5 Joakim miał dwadzieścia pięć lat, kiedy zaczął królować[c], i królował jedenaście lat w Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga.

6 Nadciągnął przeciw niemu Nabuchodonozor[d], król Babilonu, i związał go łańcuchami, aby go uprowadzić do Babilonu.

7 Nabuchodonozor zabrał też do Babilonu *część* naczyń z domu PANA i złożył je w swojej świątyni w Babilonie.

8 A pozostałe dzieje Joakima i obrzydliwości, które czynił, i cokolwiek się znajdowało w nim, są zapisane w księdze królów Izraela i Judy. A jego syn Joachin królował w jego miejsce.

9 Joachin miał osiem lat, kiedy zaczął królować[b], i królował trzy miesiące i dziesięć dni w Jerozolimie. Czynił on to, co złe w oczach PANA.

10 Na początku roku król Nabuchodonozor posłał *po niego* i kazał go przyprowadzić do Babilonu, razem z kosztownymi naczyniami domu PANA, a królem nad Judą i Jerozolimą ustanowił jego brata Sedekiasza.

11 Sedekiasz miał dwadzieścia jeden lat, kiedy zaczął królować, i królował jedenaście lat w Jerozolimie.

12 Czynił on to, co złe w oczach PANA, swego Boga, i nie ukorzył się przed prorokiem Jeremiaszem, *który mówił* z ust PANA.

13 Zbuntował się również przeciwko królowi Nabuchodonozorowi, który go zaprzysiągł na Boga. Uczynił twardym swój kark i zatwardził swoje serce, aby się nie nawrócić do PANA, Boga Izraela.

14 Również wszyscy przedniejsi kapłani oraz lud bardzo mnożyli nieprawości, naśladując wszystkie obrzydliwości pogan, i zbezcześcili dom PANA, który on poświęcił w Jerozolimie.

15 A PAN, Bóg ich ojców, posyłał do nich swoich posłańców, a posyłał, wstając rankiem, ponieważ litował się nad swoim ludem i nad miejscem swego przybytku.

16 Ale oni szydzili z posłańców Boga, lekceważyli sobie jego słowa i naśmiewali się z jego proroków, aż gniew PANA na jego lud wzmógł się tak, że nie było już żadnego ratunku.

17 Sprowadził więc na nich króla Chaldejczyków, który zabił mieczem ich młodzieńców w domu ich świątyni, a nie zlitował się nad młodzieńcem ani panną, ani starcem,

a Lm 4,20.
b 2Krl 24,8.
c 2Krl 23,36-37.
d 2Krl 24,1-6; Jr 25,1-9; Dn 1,1; Ha 1,6.

ani sędziwym. Wydał wszystkich
w jego ręce.
18 Wszystkie naczynia domu Bo-
żego, wielkie i małe, skarby domu
PANA i skarby królewskie, i jego
książąt, wszystko to wywiózł do Ba-
bilonu.
19 Potem spalili dom Boży i zbu-
rzyli mur Jerozolimy; wszystkie jej
pałace spalili ogniem i wszystkie jej
kosztowne naczynia zniszczyli.
20 A tych, którzy ocaleli od mie-
cza, *król* uprowadził do Babilonu[d],
tam byli niewolnikami jego i jego
synów aż do panowania króla Per-
sji;
21 Żeby wypełniło się słowo PANA
wypowiedziane przez usta Jere-
miasza[e], dopóki ziemia nie odpra-
wiła swoich szabatów[a]. Dopóki *bo-
wiem* ziemia leżała odłogiem, wy-
pełniła szabaty, aż się wypełniło
siedemdziesiąt lat.
22 A w pierwszym roku Cyrusa[b],
króla Persji – żeby wypełniło się
słowo PANA *wypowiedziane* przez
usta Jeremiasza – PAN wzbudził
ducha Cyrusa, króla Persji, aby na-
kazał ogłosić i rozpisać po całym
swoim królestwie, co następuje:
23 Tak mówi Cyrus, król Persji[c]:
Wszystkie królestwa ziemi dał mi
PAN, Bóg nieba, i on rozkazał mi,
abym mu zbudował dom w Jerozo-
limie, która jest w Judzie. Kto z ca-
łego jego ludu *jest* wśród was, niech
PAN, jego Bóg, będzie z nim, i ten
niech wyrusza w drogę.

a Kpł 26,34-43.
b Ezd 1,1; Iz 44,28; 45,1; Jr 25,12; Dn 9,2.
c Ezd 1,1-11; 2,1-70; 3,1-13.
d Pwt 28,36-37.
e Jr 25,9-12; 27,6-8; 29,10.

Księga Ezdrasza

ROZDZIAŁ 1

W PIERWSZYM roku Cyrusa,
króla Persji – aby wypełniło
się słowo PANA z ust Jeremiasza[b] –
PAN wzbudził ducha Cyrusa[c], króla
Persji, *tak* że ogłosił *ustnie* po ca-
łym swoim królestwie, a także na
piśmie, co następuje:
2 Tak mówi Cyrus, król Persji: PAN,
Bóg niebios, dał mi wszystkie kró-
lestwa ziemi[d]. On też rozkazał mi,
abym zbudował dla niego dom w Je-
rozolimie[e], która jest w Judzie.
3 Kto *więc* spośród was należy do
jego ludu[f], niech będzie z nim jego
Bóg; *ten* niech uda się do Jerozo-
limy w Judzie i niech buduje dom
PANA, Boga Izraela – on *jest* Bo-
giem[h] – który *jest* w Jerozolimie.
4 A każdego, kto został w jakimkol-
wiek miejscu, gdzie *teraz* przeby-
wa, niech ludzie tego miejsca wspo-
magają go srebrem, złotem, dobyt-
kiem i bydłem, a także dobrowolny-
mi ofiarami dla domu Bożego, który
jest w Jerozolimie.
5 Wtedy powstali przywódcy rodów
Judy i Beniamina, kapłani i Lewici,
wszyscy, których ducha Bóg pobu-
dził, aby poszli budować dom PANA,
będący w Jerozolimie.
6 Wszyscy, którzy *mieszkali* doko-
ła nich, wspomogli ich naczyniem
srebrnym, złotem, dobytkiem, by-
dłem i kosztownościami, poza tym
wszystkim, co dobrowolnie ofiaro-
wano.
7 Również król Cyrus wyniósł na-
czynia domu PANA[k], które Nabu-
chodonozor zabrał z Jerozolimy,
i złożył w domu swego boga.
8 Wyniósł je Cyrus, król Persji,
przez ręce skarbnika Mitredata,
który rozliczył się z nich z Szeszbas-
sarem[a], księciem Judy.
9 A oto ich liczba: trzydzieści czasz
złotych, tysiąc czasz srebrnych,
dwadzieścia dziewięć noży;
10 Trzydzieści złotych pucharów,
czterysta dziesięć pucharów mniej-
szej wartości i tysiąc innych naczyń.
11 Wszystkich naczyń złotych
i srebrnych – pięć tysięcy czterysta.
Wszystko to zabrał Szeszbassar, gdy
lud powrócił z niewoli, z Babilonu
do Jerozolimy.

ROZDZIAŁ 2

A OTO są ludzie prowincji[g], któ-
rzy wyszli z niewoli i wygnania,
uprowadzeni do Babilonu przez Na-
buchodonozora[i], króla Babilonu,
a powrócili oni do Jerozolimy i Judy
– każdy do swojego miasta.
2 Przybyli razem z Zorobabelem[j],
Jeszuą, Nehemiaszem, Serajaszem,
Reelajaszem, Mardocheuszem, Bil-
szanem, Misparem, Bigwajem, Re-
chumem i Baaną. A oto liczba męż-
czyzn ludu Izraela:
3 Synów Parosza – dwa tysiące stu
siedemdziesięciu dwóch;
4 Synów Szefatiasza – trzystu sie-
demdziesięciu dwóch;
5 Synów Aracha – siedmiuset sie-
demdziesięciu pięciu;
6 Synów Pachat-Moaba, synów Je-
szuy i Joaba – dwa tysiące ośmiuset
dwunastu;
7 Synów Elama – tysiąc dwustu
pięćdziesięciu czterech;
8 Synów Zattua – dziewięciuset
czterdziestu pięciu;
9 Synów Zakkaja – siedmiuset
sześćdziesięciu;

a Ezd 5,14.
b 2Krn 36,22-23; Iz 44,28; 45,1; Jr 25,12; 29,10; 33,7-13.
c Iz 45,1; Ezd 5,13-14.
d Dn 2,37.
e Iz 44,28; 45,1-13.
f Rdz 25,8; Pwt 32,9.
g Ne 7,6-69.
h Pwt 4,35; 7,9; Joz 2,11; Ps 100,3; Dn 6,26.
i 2Krl 24,14-16; 2Krn 36,19-21.
j Mt 1,12-13.
k Ezd 5,14; 6,5; Dn 1,2; 5,2-3.

10 Synów Baniego – sześciuset czterdziestu dwóch;
11 Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu trzech;
12 Synów Azgada – tysiąc dwustu dwudziestu dwóch;
13 Synów Adonikama – sześciuset sześćdziesięciu sześciu;
14 Synów Bigwaja – dwa tysiące pięćdziesięciu sześciu;
15 Synów Adina – czterystu pięćdziesięciu czterech;
16 Synów Atera, z *linii* Ezechiasza – dziewięćdziesięciu ośmiu;
17 Synów Besaja – trzystu dwudziestu trzech;
18 Synów Jory – stu dwunastu;
19 Synów Chaszuma – dwustu dwudziestu trzech;
20 Synów Gibbara – dziewięćdziesięciu pięciu;
21 Synów z Betlejem – stu dwudziestu trzech;
22 Mężczyzn z Netofy – pięćdziesięciu sześciu;
23 Mężczyzn z Anatot – stu dwudziestu ośmiu;
24 Synów z Azmawet – czterdziestu dwóch;
25 Synów z Kiriat-Jearim, Kefiry i Beerot – siedmiuset czterdziestu trzech;
26 Synów z Rama i Geba – sześciuset dwudziestu jeden;
27 Mężczyzn z Mikmas – stu dwudziestu dwóch;
28 Mężczyzn z Betela i Aj – dwustu dwudziestu trzech;
29 Synów Nebo – pięćdziesięciu dwóch;
30 Synów Magbisza – stu pięćdziesięciu sześciu;
31 Synów drugiego Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
32 Synów Charima – trzystu dwudziestu;
33 Synów z Loda, Chadida i Ono – siedmiuset dwudziestu pięciu;
34 Synów z Jerycha – trzystu czterdziestu pięciu;
35 Synów Senai – trzy tysiące sześciuset trzydziestu.
36 Kapłani: synów Jedajasza, z domu Jeszuy – dziewięciuset siedemdziesięciu trzech;
37 Synów Immera – tysiąc pięćdziesięciu dwóch;
38 Synów Paszchura – tysiąc dwustu czterdziestu siedmiu;
39 Synów Charima – tysiąc siedemnastu.
40 Lewici: synów Jeszuy i Kadmiela, synów Hodawiasza – siedemdziesięciu czterech.
41 Śpiewacy: synów Asafa – stu dwudziestu ośmiu.
42 Synowie odźwiernych: synów Szalluma, synów Atera, synów Talmona, synów Akkuba, synów Chatity, synów Szobaja, wszystkich *razem* – stu trzydziestu dziewięciu.
43 Netinici: synów Sichy, synów Chasufy, synów Tabbaota;
44 Synów Kerosa, synów Sijachy, synów Padona;
45 Synów Lebany, synów Hagaby, synów Akkuba;
46 Synów Chagaba, synów Szalmaja, synów Chanana;
47 Synów Giddela, synów Gachara, synów Reajasza;
48 Synów Resina, synów Nekody, synów Gazzama;
49 Synów Uzzy, synów Paseacha, synów Besaja;
50 Synów Asny, synów Mehunima, synów Nefusima;
51 Synów Bakbuka, synów Chakufy, synów Charchura;
52 Synów Basluta, synów Mechidy, synów Charszy;
53 Synów Barkosa, synów Sisery, synów Tamacha;
54 Synów Nesjacha, synów Chatify;
55 Synów sług Salomona, synów Sotaja, synów Sofereta, synów Perudy;
56 Synów Jaali, synów Darkona, synów Giddela;

57 Synów Szefatiasza, synów Chat-
tila, synów Pocheret-Hassebaima,
synów Amiego;
58 Wszystkich Netinitów oraz sy-
nów sług Salomona – trzystu dzie-
więćdziesięciu dwóch.
59 A oto ci, którzy wyruszyli z Tel-
Melach, Telcharsa, Keruba, Addan
i Immer, ale nie mogli wykazać *po-
chodzenia* domu swoich ojców ani
swego potomstwa – czy są z Izraela.
60 Synów Delajasza, synów To-
biasza, synów Nekody – sześciuset
pięćdziesięciu dwóch.
61 A synowie kapłanów: synowie
Chobajasza, synowie Kosa, synowie
Barzillaja, który pojął za żonę *jed-
ną* z córek Barzillaja Gileadczyka
i przybrał jego imię;
62 Ci szukali swego opisu w rodo-
wodach, ale *go* nie znaleźli. Zosta-
li więc jako nieczyści wykluczeni
z kapłaństwa.
63 I Tirszata zakazał im spożywać
z rzeczy najświętszych, dopóki nie
powstanie kapłan z Urim i z Tum-
mim.
64 Całe to zgromadzenie *liczy-
ło* czterdzieści dwa tysiące trzysta
sześćdziesiąt *osób*;
65 Nie licząc ich sług i służących,
których było siedem tysięcy trzysta
trzydzieści siedem, a między nimi
znajdowało się dwieście śpiewa-
ków i śpiewaczek.
66 Koni mieli siedemset trzydzie-
ści sześć, mułów – dwieście czter-
dzieści pięć;
67 Wielbłądów – czterysta trzy-
dzieści pięć, osłów – sześć tysięcy
siedemset dwadzieścia.
68 A *niektórzy* z naczelników ro-
dów[a], gdy przyszli do domu PANA,
który *był* w Jerozolimie, składali
dobrowolne *dary*, aby odbudować
dom Boży na jego miejscu.
69 Według swoich możliwości dali
do skarbca na odbudowę sześć-
dziesiąt jeden tysięcy drachm zło-
ta, pięć tysięcy min srebra i sto szat
kapłańskich.
70 A więc kapłani, Lewici i *część*
ludu oraz śpiewacy, odźwierni i Ne-
tinici zamieszkali w swoich mia-
stach, a cała *reszta* Izraela w swo-
ich miastach.

a Ne 7,70.

ROZDZIAŁ 3

A GDY nadszedł siódmy miesiąc,
a synowie Izraela znajdowali
się w miastach, zgromadził się lud
jak jeden mąż w Jerozolimie.
2 Wtedy powstał Jeszua, syn Jo-
cadaka, ze swymi braćmi kapłana-
mi, oraz Zorobabel, syn Szealtiela,
wraz ze swymi braćmi, i zbudowa-
li ołtarz Boga Izraela, aby na nim
składać całopalenia, jak jest napi-
sane w Prawie Mojżesza, męża Bo-
żego.
3 Potem postawili ołtarz na swo-
ich fundamentach i chociaż bali
się sąsiednich narodów, składali na
nim PANU całopalenia – rano i wie-
czorem.
4 Obchodzili też Święto Namio-
tów, jak jest napisane, i *składa-
li* codzienne całopalenia w liczbie
ustalonej według zwyczaju na każ-
dy dzień;
5 Potem składali całopalenie nie-
ustanne – zarówno w dni nowiu, jak
i każde święto poświęcone PANU –
oraz *dary* od każdego, kto składał
PANU dobrowolną ofiarę.
6 Od pierwszego dnia siódme-
go miesiąca zaczęli składać PANU
całopalenia, chociaż fundamenty
świątyni *jeszcze* nie zostały poło-
żone.
7 Dali też pieniądze kamieniarzom
i cieślom oraz żywność, napój i oli-
wę Sydończykom i Tyryjczykom, aby
przywozili drzewo cedrowe z Liba-
nu morzem do Jafy, zgodnie z ze-
zwoleniem Cyrusa, króla Persji.
8 A w drugim roku po ich przyby-
ciu do domu Bożego w Jerozolimie,

w drugim miesiącu, Zorobabel, syn Szealtiela, i Jeszua, syn Jocadaka, i pozostali ich bracia kapłani i Lewici oraz wszyscy, którzy powrócili z niewoli do Jerozolimy, zaczęli *odbudowę*, a ustanowili Lewitów od dwudziestu lat wzwyż[c], aby byli nadzorcami robót wokół domu PANA.

9 I Jeszua, jego synowie i bracia[e]: Kadmiel i jego synowie, synowie Judy, stanęli jak jeden mąż, aby kierować tymi, którzy pracowali przy *budowie* domu Bożego: synami Chenadada, ich synami i ich braćmi, Lewitami.

10 A gdy budowniczowie położyli fundamenty świątyni PANA, postawili kapłanów, ubranych w szaty[f] i z trąbami, oraz Lewitów, synów Asafa, z cymbałami, aby chwalić PANA zgodnie z postanowieniem Dawida, króla Izraela.

11 I śpiewali jedni po drugich[i], chwaląc PANA i dziękując mu *za to*, że jest dobry[j] – że jego miłosierdzie nad Izraelem *trwa* na wieki. Cały lud wznosił głośny okrzyk, gdy chwalił PANA za to, że zostały położone fundamenty domu PANA.

12 Lecz wielu kapłanów[k], Lewitów i naczelników rodów, którzy byli starcami i widzieli tamten pierwszy dom, głośno płakało, gdy na ich oczach zakładano fundamenty tego domu, wielu natomiast innych głośno krzyczało z radości;

13 Tak że lud nie mógł odróżnić głośnego krzyku radości od głośnego płaczu ludu. Lud bowiem wznosił tak wielki okrzyk, że było go słychać z daleka.

ROZDZIAŁ 4

A GDY wrogowie Judy i Beniamina usłyszeli, że lud, *który powrócił* z niewoli, budował świątynię PANU, Bogu Izraela;

2 Wówczas przybyli do Zorobabela i naczelników rodów i powiedzieli im: Będziemy budować z wami, gdyż szukamy waszego Boga[a] tak jak wy i składamy mu ofiary od czasów Asarchaddona, króla Asyrii, który nas tu przyprowadził[b].

3 Ale Zorobabel, Jeszua i pozostali naczelnicy rodów z Izraela odpowiedzieli im: Nie wolno wam razem z nami[d] budować domu naszemu Bogu, ale my sami będziemy budować PANU, Bogu Izraela, jak nam rozkazał Cyrus, król Persji.

4 Wtedy lud tej ziemi zaczął zniechęcać lud Judy i przeszkadzał im w budowie.

5 Ponadto przekupywał przeciwko nim radców, aby udaremnić ich zamiar po wszystkie dni Cyrusa, króla Persji, aż do panowania Dariusza[g], króla Persji.

6 Za panowania Aswerusa[h], na początku jego panowania, napisali skargę przeciwko obywatelom Judy i Jerozolimy;

7 A za czasów Artakserksesa Biszlam, Mitredat, Tabeel wraz z pozostałymi towarzyszami napisali do Artakserksesa, króla Persji. List *był* sporządzony pismem syryjskim i przetłumaczony na język syryjski.

8 Kanclerz Rechum i pisarz Szimszaj napisali do króla Artakserksesa list przeciwko Jerozolimie następującej treści:

9 Kanclerz Rechum, pisarz Szimszaj i pozostali ich towarzysze: Dynajczycy, Afarsadchajczycy, Tarpelajczycy, Afarsajczycy, Arkewijczycy, Babilończycy, Susanchici, Dehawici *i* Elamici;

10 I reszta narodów, które wielki i sławny Asnappar przyprowadził i osiedlił w miastach Samarii, oraz pozostali, którzy są za rzeką – otóż;

11 To *jest* odpis listu, który posłali do króla Artakserksesa – Twoi słudzy, ludzie mieszkający za rzeką – otóż:

12 Niech królowi będzie wiadomo, że Żydzi, którzy wyszli od cie-

a 2Krl 17,32.
b 2Krl 17,24.
c 1Krn 23,24-27.
d Ne 2,20.
e Ezd 2,2; 4,3; 5,2; Ne 7,7; 12,1.7.10.26; Ag 1,1; 2,2-4; Za 3,1-9; 6,11.
f 1Krn 6,31; 16,4; 25,1.
g Ezd 6,1.
h Est 1,1.
i Wj 15,21; 2Krn 7,3; Ne 12,24.
j Ps 136,1.
k Ag 2,3.

bie, przybyli do nas, do Jerozolimy, i odbudowują to buntownicze i niegodziwe miasto, już wznosili mury i położyli fundamenty.
13 Niech więc będzie królowi wiadomo, że jeśli to miasto zostanie odbudowane i *jego* mury będą wzniesione, wtedy podatku, danin ani cła oni nie będą płacić, a to przyniesie szkodę dochodom króla.
14 Teraz więc, ponieważ jesteśmy na utrzymaniu *twego* pałacu i nie przystoi nam patrzeć na zniewagę króla, posyłamy królowi tę wiadomość;
15 Aby poszukano w księdze kronik twoich ojców, a znajdziesz w niej i dowiesz się, że to miasto jest miastem buntowniczym i przynosi szkodę królom i prowincjom i że od dawien dawna wzniecano w nim bunty. Z tego powodu to miasto zostało zburzone.
16 Zawiadamiamy króla, że jeśli to miasto zostanie odbudowane i jego mury będą wzniesione, wtedy już nie będziesz miał udziału za rzeką.
17 *Wtedy* król wysłał taką odpowiedź: Kanclerzowi Rechumowi, pisarzowi Szimszajowi i pozostałym ich towarzyszom, którzy mieszkają w Samarii, a także i pozostałym za rzeką: Pokój! Otóż:
18 List, który do nas przysłaliście, został przede mną dokładnie odczytany.
19 Dlatego rozkazałem, aby poszukano. I znaleziono, że to miasto od dawna powstawało przeciwko królom, a bunt i rozruchy były w nim wzniecane;
20 Ponadto potężni królowie panowali[e] nad Jerozolimą i rządzili nad wszystkimi za rzeką[f], i płacono im podatek, daninę i cło.
21 Wydajcie więc wyrok, aby powstrzymać tych mężczyzn, żeby to miasto nie zostało odbudowane, dopóki *inny* rozkaz nie będzie przeze mnie wydany.
22 Pilnujcie, abyście nie zaniedbali tego. Dlaczego miałoby to wzrastać na szkodę królów?
23 Gdy więc odpis listu króla Artakserksesa został odczytany przed Rechumem, pisarzem Szimszajem i ich towarzyszami, udali się spiesznie do Żydów w Jerozolimie i siłą i mocą wstrzymali budowę.
24 W ten sposób ustała praca przy domu Bożym, który był w Jerozolimie. I została wstrzymana aż do drugiego roku panowania Dariusza, króla Persji.

ROZDZIAŁ 5

POTEM prorocy Aggeusz[a] i Zachariasz[b], syn Iddo, prorokowali Żydom w Judzie i w Jerozolimie w imię Boga Izraela, *mówiąc* do nich.
2 Wtedy powstali Zorobabel[c], syn Szealtiela, i Jeszua, syn Jocadaka, i zaczęli budować dom Boży w Jerozolimie; a z nimi prorocy Boga, którzy im pomagali.
3 W tym czasie przyszli do nich Tattenaj[d], namiestnik zarzecza, i Szetarboznaj oraz ich towarzysze i tak mówili do nich: Kto wam rozkazał budować ten dom i wznosić jego mury?
4 Odpowiedzieliśmy im, jakie są imiona tych mężczyzn, którzy pracują przy tej budowli.
5 Lecz oko ich Boga czuwało nad starszymi z Żydów, tak że nie mogli im przeszkadzać, dopóki sprawa ta nie dotarła do Dariusza – o niej donosili *mu* przez list.
6 *To jest* odpis listu, który do króla Dariusza posłali Tattenaj, namiestnik zarzecza, Szetarboznaj i jego towarzysze Afarsachajczycy[g], którzy byli za rzeką.
7 Posłali mu list, w którym było napisane tak: Królowi Dariuszowi wszelkiej pomyślności!

a Ag 1,1.
b Za 1,1.
c Ezd 3,2.
d Ezd 6,6.
e 1Krl 4,21; Ps 72,8.
f Rdz 15,18; Joz 1,4.
g Ezd 4,9.

8 Niech będzie królowi wiadomo,
że przybyliśmy do prowincji Judy,
do domu wielkiego Boga, który jest
odbudowywany z wielkich kamie-
ni, a *którego* ściany są wykłada-
ne drewnem. Ta praca posuwa się
szybko i szczęści się w ich rękach.
9 Pytaliśmy wtedy tych starszych,
mówiąc do nich: Kto wam rozka-
zał budować ten dom i wznosić te
mury?
10 Pytaliśmy także o ich imiona,
abyśmy mogli ci je oznajmić i zapi-
sać imiona mężczyzn, którzy stoją
na ich czele.
11 A tak nam odpowiedzieli: My
jesteśmy sługami Boga nieba i zie-
mi i odbudowujemy dom, który zo-
stał wzniesiony przed wieloma laty,
a który zbudował i wystawił wielki
król Izraela[c].
12 Lecz gdy nasi ojcowie pobudzi-
li do gniewu Boga nieba[d], on wydał
ich w ręce Nabuchodonozora[e], kró-
la Babilonu, Chaldejczyka, który
zburzył ten dom, a lud uprowadził
do niewoli w Babilonie.
13 Jednak w pierwszym roku Cyru-
sa[g], króla Babilonu, sam król Cyrus
wydał dekret, aby odbudować ten
dom Boży.
14 Ponadto złote i srebrne naczy-
nia domu Bożego, które Nabucho-
donozor zabrał ze świątyni w Jero-
zolimie i umieścił w świątyni w Ba-
bilonie, król Cyrus wyniósł ze świą-
tyni w Babilonie i zostały przeka-
zane niejakiemu Szeszbassarowi[j],
którego ustanowił namiestnikiem.
15 I powiedział mu: Weź te naczy-
nia, idź i złóż je w świątyni, któ-
ra jest w Jerozolimie, a niech dom
Boży zostanie odbudowany na swo-
im miejscu.
16 Wtedy ten Szeszbassar przy-
szedł i położył fundamenty domu
Bożego[k] w Jerozolimie, i od tego
czasu aż do dzisiaj buduje się go,
ale nie jest ukończony[l].

a Ezd 6,1-2.
b Ezd 5,17.
c 1Krl 6,1.
d 2Krn 36,16-17.
e 2Krl 24,2; 25,8-11.
f 1Krl 6,36.
g Ezd 1,1.
h Ezd 1,7-8; 5,14.
i Ezd 5,3.
j Ag 1,14; 2,2.21.
k Ezd 3,8-10.
l Ezd 6,15.

17 Jeśli więc król uzna to za do-
brą rzecz, niech poszukają w skarb-
cach królewskich w Babilonie[a], czy
rzeczywiście tak jest, że król Cyrus
rozkazał, aby odbudować ten dom
Boży w Jerozolimie, i niech król
powiadomi nas o swej woli w tej
sprawie.

ROZDZIAŁ 6

WTEDY król Dariusz rozka-
zał, aby szukano w archiwum[b],
gdzie przechowywano skarby w Ba-
bilonie.
2 I znaleziono w Achmecie, w pała-
cu w prowincji Medii, pewien zwój,
w którym tak było napisane:
3 W pierwszym roku króla Cyrusa,
król Cyrus wydał dekret w sprawie
domu Bożego w Jerozolimie: Dom
ten ma być odbudowany, to miejsce,
gdzie składano ofiary. Fundamenty
mają być położone. Jego wysokość –
sześćdziesiąt łokci i jego szerokość
– sześćdziesiąt łokci.
4 Trzy rzędy z kamienia wielkie-
go[f] i jeden rząd z nowego drewna.
Koszty ma pokryć dom królewski.
5 Ponadto złote i srebrne naczy-
nia[h] z domu Bożego, które zabrał
Nabuchodonozor ze świątyni w Je-
rozolimie i przeniósł do Babilonu,
mają być zwrócone i przeniesione
do świątyni w Jerozolimie na swoje
miejsce, i złożone w domu Bożym.
6 Teraz więc ty, Tattenaju, na-
miestniku zarzecza[i], Szetarbozna-
ju, *i* wy, Afarsachajczycy, ich to-
warzysze, którzy jesteście za rze-
ką, trzymajcie się z dala od tego
miejsca.
7 Zostawcie w spokoju prace nad
tym domem Bożym. Niech namiest-
nik Żydów i starsi żydowscy odbu-
dują ten dom Boży na swoim miej-
scu.
8 Wydaję też dekret o tym, co ma-
cie uczynić dla starszych spośród
Żydów na budowę tego domu Bo-

żego, mianowicie: koszty mają być bezzwłocznie wypłacone tym ludziom z dochodów króla, z danin *pobieranych* za rzeką, aby nie przestawali *budować*.

9 Także i to, co będzie potrzebne do całopaleń dla Boga niebios: cielce, barany i jagnięta oraz pszenica, sól, wino i oliwa, według rozkazu kapłanów w Jerozolimie, niech im będzie dawane każdego dnia bez zaniedbania;

10 Aby mogli składać wonne ofiary Bogu niebios[d] i aby modlili się za życie króla[e] i jego synów.

11 Ponadto wydaję taki dekret: Ktokolwiek zmieni ten rozkaz, to belka z jego domu ma być wyrwana i podniesiona, a on będzie na niej powieszony; jego dom zaś zostanie zamieniony w gnojowisko[g].

12 A Bóg, który uczynił tam mieszkanie dla swojego imienia[h], niech zniszczy każdego króla i *każdy* naród, który by się odważył zmienić *ten rozkaz* i zniszczyć ten dom Boży w Jerozolimie. Ja, Dariusz, wydałem ten dekret; niech będzie wykonany bezzwłocznie.

13 Wtedy Tattenaj, namiestnik zarzecza, Szetarboznaj i ich towarzysze niezwłocznie uczynili tak, jak król Dariusz rozkazał.

14 A starsi żydowscy budowali[k] i szczęściło im się według proroctwa Aggeusza, proroka, i Zachariasza, syna Iddo. Budowali i dokończyli *dom* zgodnie z rozkazem Boga Izraela oraz z rozkazem Cyrusa[n], Dariusza[o] oraz Artakserksesa[p], króla Persji.

15 I ten dom został zakończony w trzecim dniu miesiąca Adar, w szóstym roku panowania króla Dariusza.

16 Wówczas synowie Izraela, kapłani, Lewici oraz reszta ludu, który powrócił z niewoli, z radością obchodzili poświęcenie tego domu Bożego.

a 1Krn 24,1.
b 1Krn 23,6.
c Wj 12,6.
d Ezd 7,23; Jr 29,7.
e 1Tm 2,1-2.
f 2Krn 30,15.
g Dn 2,5; 3,29.
h 1Krl 9,3.
i Wj 12,15; 13,6; 2Krn 30,21; 35,17.
j Ezd 1,1; 2Krl 23,29; 2Krn 33,11.
k Ezd 5,1-2.
l Ne 2,1.
m 1Krn 6,14.
n Ezd 1,1; 5,13.
o Ezd 4,24; 6,12.
p Ezd 7,1.

17 I złożyli ofiary przy poświęcaniu tego domu Bożego: sto cielców, dwieście baranów, czterysta jagniąt, a jako ofiarę za grzech za całego Izraela – dwanaście kozłów, według liczby pokoleń Izraela.

18 Do służby Bożej w Jerozolimie ustanowili kapłanów – według ich oddziałów[a], i Lewitów – według ich zmian[b], jak jest napisane w księdze Mojżesza.

19 Ci, którzy powrócili z niewoli, obchodzili też Paschę w czternastym *dniu* pierwszego miesiąca[c].

20 Kapłani bowiem i Lewici oczyścili się jak jeden mąż, wszyscy byli oczyszczeni[f]. Zabili więc *baranka* paschalnego dla wszystkich, którzy przybyli z niewoli, dla swoich braci kapłanów i dla siebie samych.

21 I spożywali to synowie Izraela, którzy powrócili z niewoli, i każdy, kto odłączył się od nieczystości pogan tej ziemi i *przyłączył się* do nich, aby szukać PANA, Boga Izraela.

22 Przez siedem dni z radością obchodzili też Święto Przaśników[i], gdyż PAN napełnił ich radością i zwrócił ku nim serce króla Asyrii[j], aby wzmocnił ich ręce przy pracy *wokół* domu Bożego, Boga Izraela.

ROZDZIAŁ 7

PO tych wydarzeniach, za panowania Artakserksesa[l], króla Persji, Ezdrasz[m], syn Serajasza, syna Azariasza, syna Chilkiasza;

2 Syna Szalluma, syna Sadoka, syna Achituba;

3 Syna Amariasza, syna Azariasza, syna Merajota;

4 Syna Zerachiasza, syna Uzziego, syna Bukkiego;

5 Syna Abiszui, syna Pinchasa, syna Eleazara, syna Aarona, najwyższego kapłana;

6 Tenże Ezdrasz wyruszył z Babilonu, a był człowiekiem uczonym

w prawie Mojżesza, które dał PAN,
Bóg Izraela. A król spełnił wszyst-
kie jego prośby, gdyż ręka PANA,
jego Boga, była nad nim.
7 Wyruszyli też *niektórzy* z synów
Izraela oraz z kapłanów, Lewitów,
śpiewaków, odźwiernych i z Netini-
tów do Jerozolimy w siódmym roku
króla Artakserksesa.
8 *Ezdrasz* przybył do Jerozolimy
w piątym miesiącu – było to w siód-
mym roku króla.
9 Wyruszył z Babilonu w pierw-
szym *dniu* pierwszego miesiąca,
a do Jerozolimy przybył w pierw-
szym *dniu* piątego miesiąca, ponie-
waż była nad nim łaskawa ręka jego
Boga.
10 Ezdrasz bowiem przygoto-
wał swoje serce, aby szukać prawa
PANA i wykonywać je, a także by na-
uczać w Izraelu ustaw i sądów[b].
11 A oto odpis listu, który król Ar-
takserkses dał Ezdraszowi, kapła-
nowi i uczonemu, biegłemu w sło-
wach przykazań PANA i w jego usta-
wach w Izraelu:
12 Artakserkses, król królów[c], Ez-
draszowi, kapłanowi, uczonemu
w prawie Boga niebios, *mężowi* do-
skonałemu, otóż;
13 Wydaję dekret *o tym*, że każdy
z ludu Izraela, spośród jego kapła-
nów i Lewitów w moim państwie,
kto dobrowolnie pragnie udać się
do Jerozolimy, może iść z tobą.
14 Ty bowiem zostałeś wysła-
ny przez króla i jego siedmiu do-
radców[e], abyś według prawa swe-
go Boga, które masz w swoim ręku,
zbadał sprawy w Judei i Jerozo-
limie;
15 I abyś zaniósł srebro i złoto,
które król i jego doradcy dobrowol-
nie ofiarowali Bogu Izraela, które-
go przybytek *jest* w Jerozolimie;
16 Oraz całe srebro i złoto, które
otrzymasz w całej prowincji Babilo-
nu wraz z dobrowolnymi darami od
ludu i kapłanów, które dobrowolnie
ofiarują[a] na dom swego Boga w Je-
rozolimie;
17 Abyś za te pieniądze bezzwłocz-
nie kupił cielce, barany, jagnięta
wraz z przynależnymi do nich ofia-
rami z pokarmów i płynów i złożył
je na ołtarzu domu waszego Boga
w Jerozolimie;
18 Z pozostałym srebrem i złotem
uczyńcie zaś to, co ty i twoi bracia
uznacie za słuszne, tak czyńcie, we-
dług woli waszego Boga.
19 Naczynia też, które zostały ci
dane do służby w domu twojego
Boga, oddaj przed Bogiem w Jero-
zolimie;
20 Także i inne potrzeby do domu
twojego Boga, za które przyjdzie ci
zapłacić, opłać ze skarbca królew-
skiego.
21 A ja, król Artakserkses, wyda-
ję wszystkim podskarbim zarzecza
rozkaz o tym, że wszystko, czego-
kolwiek zażąda od was kapłan Ez-
drasz, uczony w prawie Boga nie-
bios, ma być bezzwłocznie wyko-
nane;
22 Aż do stu talentów srebra, stu
kor[d] pszenicy, stu bat wina, stu bat
oliwy, a soli bez ograniczenia.
23 Wszystko, co nakazuje Bóg nie-
bios, ma być wykonane starannie
dla domu Boga niebios, bo dlaczego
ma być wzbudzony jego gniew prze-
ciwko państwu króla i jego synów?
24 Zawiadamiamy was również,
że na żadnego z kapłanów, Lewi-
tów, śpiewaków, odźwiernych, Ne-
tinitów oraz *pozostałych* sług tego
domu Boga nie wolno nakładać po-
datku, danin ani cła.
25 A ty, Ezdraszu, według mądro-
ści swego Boga, która jest w tobie,
ustanów urzędników i sędziów[f],
którzy będą sądzić cały lud zarze-
cza, wszystkich, którzy znają prawo
twego Boga; a tych, którzy go nie
znają, macie uczyć[g].
26 Na każdego, kto nie wykona pra-
wa twego Boga i prawa króla, niech

a 1Krn 29,6.9.
b Pwt 33,10; Ne 8,1-8; Ml 2,7.
c Ez 26,7; Dn 2,37.
d Ez 45,14.
e Est 1,14.
f Wj 18,21-22; Pwt 16,18.
g 2Krn 17,7; Ml 2,7.

bezzwłocznie będzie wydany wyrok – albo śmierci, albo wygnania, albo przepadku mienia, albo więzienia.

27 *Ezdrasz powiedział*: Błogosławiony niech będzie PAN[a], Bóg naszych ojców, który włożył w serce króla *pragnienie*[b], aby ozdobić dom PANA, który *jest* w Jerozolimie;

28 A mnie okazał łaskę wobec króla i jego doradców oraz wszystkich możnych dostojników króla. A ja, będąc wzmocniony ręką PANA[c], swego Boga, *która była* nade mną, zgromadziłem naczelników z Izraela, aby wyruszyli ze mną.

a 1Krn 29,10.
b Ezd 6,22.
c Ezd 5,5; 8,18.

ROZDZIAŁ 8

A OTO naczelnicy rodów i rodowody tych, którzy wyruszyli ze mną z Babilonu za panowania króla Artakserksesa:

2 Z synów Pinchasa – Gerszom; z synów Itamara – Daniel; z synów Dawida – Chattusz[d];

3 Z synów Szekaniasza, z synów Parosza[e] – Zachariasz, a z nim spisanych według rodowodów było stu pięćdziesięciu mężczyzn;

4 Z synów Pachat-Moaba – Elioenaj, syn Zerachiasza, a z nim dwustu mężczyzn;

5 Z synów Szekaniasza – syn Jahaziela, a z nim trzystu mężczyzn;

6 Z synów Adina – Ebed, syn Jonatana, a z nim pięćdziesięciu mężczyzn;

7 Z synów Elama – Jeszajasz, syn Ataliasza, a z nim siedemdziesięciu mężczyzn;

8 Z synów Szefatiasza – Zebadiasz, syn Mikaela, a z nim osiemdziesięciu mężczyzn;

9 Z synów Joaba – Obadiasz, syn Jechiela, a z nim dwustu osiemnastu mężczyzn;

10 Z synów Szelomita – syn Josifiasza, a z nim stu sześćdziesięciu mężczyzn;

11 Z synów Bebaja – Zachariasz, syn Bebaja, a z nim dwudziestu ośmiu mężczyzn;

12 Z synów Azgada – Johanan, syn Hakkatana, a z nim stu dziesięciu mężczyzn;

13 Z synów Adonikama *wyruszyli* ostatni, a oto ich imiona: Elifelet, Jejel i Szemajasz, a z nimi sześćdziesięciu mężczyzn;

14 Z synów Bigwaja – Utaj i Zabbud, a z nimi siedemdziesięciu mężczyzn.

15 I zgromadziłem ich nad rzeką, która płynie do Achawy, i obozowaliśmy tam przez trzy dni. Potem dokonałem przeglądu ludu i kapłanów, a z synów Lewiego nie znalazłem tam *żadnego*.

16 Posłałem więc Eliezera, Ariela, Szemajasza, Elnatana, Jariba, Elnatana, Natana, Zachariasza i Meszullama, naczelników, a także Jojariba i Elnatana, *ludzi* rozumnych;

17 I dałem przez nich polecenie Iddo, przełożonemu w miejscowości Kasifia, i przekazałem im słowa, które mieli powiedzieć do niego i jego braci Netinitów w miejscowości Kasifia; poleciłem, aby nam przyprowadzili sługi dla domu naszego Boga.

18 I ponieważ łaskawa ręka naszego Boga była nad nami[f], przyprowadzili do nas, człowieka rozumnego[g] spośród synów Machliego, syna Lewiego, syna Izraela, oraz Szerebiasza wraz z jego synami i braćmi – razem osiemnaście *osób*;

19 I Chaszabiasza, a z nim Jeszajasz spośród synów Merariego wraz z jego braćmi i ich synów – razem dwadzieścia *osób*;

20 Ponadto spośród Netinitów, których Dawid i naczelnicy ustanowili do posługiwania Lewitom – dwieście dwadzieścia Netinitów. Ci wszyscy zostali imiennie wyznaczeni.

d 1Krn 3,22.
e Ezd 2,3.
f Ne 2,8.
g Ne 8,7; 9,4-5.

21 Wtedy tam, nad rzeką Achawa, ogłosiłem post[a], abyśmy ukorzyli się przed naszym Bogiem[b] i abyśmy uprosili u niego szczęśliwą drogę dla nas[c], naszych dzieci i całego naszego dobytku.

22 Wstydziłem się bowiem prosić króla o żołnierzy i jeźdźców, aby nas w drodze ratowali przed wrogami, ponieważ powiedzieliśmy królowi: Ręka naszego Boga *jest* nad wszystkimi[e], którzy go szukają, dla ich dobra[f], ale jego moc i gniew przeciwko wszystkim, którzy go opuszczają.

23 Pościliśmy więc i prosiliśmy o to naszego Boga. A on nas wysłuchał[g].

24 Wtedy spośród przedniejszych kapłanów wydzieliłem dwunastu: Szerebiasza, Chaszabiasza, a z nimi dziesięciu ich braci;

25 I odważyłem im srebro, złoto i naczynia, czyli ofiarę dla domu naszego Boga, którą złożyli: król, jego doradcy, jego dostojnicy oraz cały Izrael tam obecny.

26 Odważyłem im więc do rąk sześćset pięćdziesiąt talentów srebra, sto talentów naczyń srebrnych, sto talentów złota;

27 Dwadzieścia złotych pucharów, *ważących* po tysiąc darejków, i dwa naczynia z wybornego mosiądzu, tak piękne jak złoto.

28 Potem powiedziałem do nich: Wy jesteście poświęceni PANU, naczynia *także* są poświęcone, a to srebro i złoto *są* dobrowolnym darem dla PANA, Boga waszych ojców.

29 Pilnujcie i strzeżcie *ich*, dopóki nie odważycie *ich* przed przedniejszymi kapłanami, Lewitami i naczelnikami rodów Izraela w Jerozolimie, w komnatach domu PANA.

30 Wzięli więc kapłani i Lewici odważone srebro, złoto i naczynia, aby *je* zanieść do Jerozolimy, do domu naszego Boga.

31 Potem wyruszyliśmy znad rzeki Achawa dwunastego *dnia* pierwszego miesiąca, aby udać się do Jerozolimy. A ręka naszego Boga była nad nami i wyrwała nas z ręki wrogów i czyhających *na nas* w drodze.

32 I przybyliśmy do Jerozolimy[d], i zamieszkaliśmy tam przez trzy dni.

33 A czwartego dnia odważono srebro, złoto i naczynia w domu naszego Boga – do ręki Meremota, syna kapłana Uriasza, z którym był Eleazar, syn Pinchasa; z nimi też *byli* Jozabad, syn Jeszuy, i Noadiasz, syn Binnuja, Lewici;

34 Wszystko według liczby i wagi; i zapisano wagę tego wszystkiego w tym czasie.

35 Następnie ci, którzy zostali pojmani, a powrócili z niewoli, złożyli Bogu Izraela ofiarę całopalną[h]: dwanaście cielców za całego Izraela, dziewięćdziesiąt sześć baranów, siedemdziesiąt siedem jagniąt i dwanaście kozłów na ofiarę za grzech, wszystko jako całopalenie PANU.

36 I przekazano rozporządzenie króla jego satrapom i namiestnikom zarzecza, a ci wspomagali lud i dom Boży.

ROZDZIAŁ 9

A GDY zakończono to wszystko, przystąpili do mnie naczelnicy, mówiąc: Lud Izraela, kapłani i Lewici nie odłączyli się od narodów tych ziem[i]; postępują według obrzydliwości[j] Kananejczyków, Chetytów, Peryzzytów, Jebusytów, Ammonitów, Moabitów, Egipcjan i Amorytów.

2 Pobrali bowiem ich córki dla siebie[k] i swoich synów, tak że święte nasienie pomieszało się z ludami tych ziem[l], a w tym grzechu przodowali naczelnicy i przywódcy.

3 Gdy to usłyszałem, rozdarłem swoją szatę i swój płaszcz i rwałem

a 2Krn 20,3.
b Kpł 16,29; 23,29; Iz 58,3-5.
c Ps 5,8.
d Ne 2,11.
e Ezd 7,6.9.28.
f Ps 33,18-19; 34,15.22.
g 1Krn 5,20; 2Krn 33,13; Iz 19,22.
h Ezd 6,17.
i Ezd 6,21; Ne 9,2.
j Pwt 12,30-31.
k Wj 34,16; Pwt 7,3; Ne 13,23.
l Wj 19,6; 22,31; Pwt 7,6; 14,2.

włosy ze swojej głowy i brody i sie-
działem osłupiony.
4 I zgromadzili się wokoło mnie
wszyscy, którzy drżeli przed słowem
Boga Izraela[a] z powodu przestęp-
stwa tych, *którzy powrócili* z nie-
woli, a ja siedziałem osłupiony aż
do ofiary wieczornej[b].
5 Ale w czasie ofiary wieczornej
wstałem ze swego przygnębienia
i w rozdartej szacie i płaszczu upa-
dłem na kolana i wyciągnąłem swo-
je ręce do PANA, swojego Boga;
6 I powiedziałem: Mój Boże! Wsty-
dzę się i nie śmiem podnieść twarzy
do ciebie, mój Boże. Nasze niepra-
wości bowiem urosły ponad głowę,
a nasz grzech dosięgnął aż nieba.
7 Od dni naszych ojców aż do dziś
tkwimy w wielkim grzechu, a z po-
wodu naszych nieprawości my, nasi
królowie i nasi kapłani zostaliśmy
wydani w ręce królów tych ziem
pod miecz w niewolę, na łup i wstyd
na twarzy, jak to *jest* dzisiaj.
8 Ale teraz, jakby na krótką chwi-
lę, PAN, nasz Bóg, okazał *nam* ła-
skę, bo pozostawił nam resztkę oca-
lonych i dał nam mieszkanie w swo-
im miejscu świętym, aby nasz Bóg
oświecił nasze oczy i podarował
nam trochę wytchnienia od naszej
niewoli.
9 Chociaż bowiem *byliśmy* niewol-
nikami, nasz Bóg nie opuścił nas
w naszej niewoli, lecz okazał nam
łaskę wobec królów Persji, aby dać
nam wytchnienie, abyśmy wznieśli
dom naszego Boga i naprawili jego
spustoszenie, i aby dać nam mur
ochrony w Judzie i Jerozolimie.
10 Teraz więc, o nasz Boże, co po-
wiemy po tym wszystkim? Opuścili-
śmy bowiem twoje przykazania;
11 Które nadałeś przez swoje sługi,
proroków, mówiąc: Ziemia, do któ-
rej wchodzicie, by ją wziąć w posia-
danie, jest ziemią nieczystą, spla-
mioną nieczystością ludu tych ziem
przez jego obrzydliwości, który swo-
ją nieczystością napełnił ją od koń-
ca do końca.
12 Dlatego nie dawajcie swoich có-
rek ich synom ani nie bierzcie ich
córek dla swoich synów, ani nie szu-
kajcie nigdy pokoju z nimi ani ich
pomyślności, abyście się wzmocni-
li i spożywali dobra tej ziemi oraz
pozostawili ją w dziedzictwo swoim
synom na wieki.
13 A po tym wszystkim, co spa-
dło na nas za nasze złe czyny i nasz
wielki grzech, chociaż ty, nasz
Boże, wymierzyłeś nam *karę* mniej-
szą niż nasze nieprawości i dałeś
nam *takie* wybawienie;
14 Czy mamy znowu przekraczać
twoje przykazania i spowinowacać
się z tymi obrzydliwymi narodami?
Czy nie rozgniewasz się na nas[c] aż
do *naszego* wyniszczenia, tak że nie
zostaną spośród nas ani resztka,
ani ocaleni?
15 PANIE, Boże Izraela, ty jesteś
sprawiedliwy[d], bo pozostajemy oca-
leni, jak się to dziś *okazuje*. Oto sto-
imy przed tobą w naszym przewi-
nieniu, choć z tego powodu nie go-
dzi się stać przed tobą.

ROZDZIAŁ 10

A GDY Ezdrasz modlił się i wy-
znawał *grzechy* z płaczem, klę-
cząc przed domem Bożym[e], zebrał
się wokół niego bardzo wielki tłum
mężczyzn, kobiet i dzieci z Izraela,
a lud bardzo gorzko płakał.
2 Wtedy Szekaniasz, syn Jechiela
z synów Elama, powiedział do Ez-
drasza: My zgrzeszyliśmy przeciw-
ko naszemu Bogu[f], bo pojęliśmy
obce żony z ludu tej ziemi. Ale jest
jeszcze nadzieja dla Izraela w tej
sprawie.
3 Teraz więc zawrzyjmy przymie-
rze z naszym Bogiem[g] – odprawmy
wszystkie żony i *dzieci* z nich uro-
dzone, według rady PANA i tych,
którzy drżą przed przykazaniem na-

a Ezd 10,3.
b Wj 29,39.
c Pwt 9,8.
d Ne 9,33; Dn 9,14.
e 2Krn 20,9.
f Ne 13,27.
g 2Krn 34,31.

szego Boga. Niech to się stanie we-
dług prawa.
4 Wstań, bo do ciebie należy ta
sprawa, a my *będziemy* z tobą.
Wzmocnij się i działaj[a].
5 Wtedy Ezdrasz wstał i zaprzy-
siągł przedniejszych kapłanów, Le-
witów i całego Izraela, by postąpili
według tego słowa[b]. I przysięgli.
6 Potem Ezdrasz opuścił dom Boży
i udał się do komnaty Jochanana,
syna Eliasziba. Kiedy tam wszedł,
nie jadł chleba ani nie pił wody[c],
gdyż smucił się z powodu przestęp-
stwa tych, którzy powrócili z nie-
woli.
7 Następnie ogłoszono w Judzie
i Jerozolimie wszystkim, którzy po-
wrócili z niewoli, że mają zgroma-
dzić się w Jerozolimie.
8 A ktokolwiek nie przyjdzie w cią-
gu trzech dni, według postanowie-
nia naczelników i starszych, ten zo-
stanie pozbawiony całego mienia,
a sam będzie wykluczony ze zgro-
madzenia tych, którzy powrócili
z niewoli.
9 Zgromadzili się więc wszyscy
mężczyźni z Judy i Beniamina w Je-
rozolimie w ciągu trzech dni. Było
to w dwudziestym *dniu* dziewiąte-
go miesiąca. A cały lud siedział na
placu przed domem Bożym, drżąc
z powodu tej sprawy i z powodu
deszczu.
10 Wtedy Ezdrasz powstał i powie-
dział do nich: Wy zgrzeszyliście, bo
pojęliście obce żony, a przez to po-
mnożyliście grzech Izraela.
11 Teraz więc wyznajcie *grzech*
PANU, Bogu waszych ojców, i speł-
nijcie jego wolę. Odłączcie się od
ludu tej ziemi i od obcych żon.
12 A całe zgromadzenie odpowie-
działo donośnym głosem: Jak nam
powiedziałeś, tak uczynimy.
13 Ale lud jest liczny i pora desz-
czowa i nie możemy stać na dwo-
rze. Ponadto ta sprawa nie jest na
jeden dzień ani dwa, gdyż jest nas

a 1Krn 28,10.
b Ne 5,12.
c Pwt 9,18.
d 2Krl 10,15; 1Krn 29,24.
e Kpł 6,4-6.

wielu, którzy dopuściliśmy się tego
przestępstwa.
14 Prosimy więc, niech nasi przy-
wódcy będą postawieni przed ca-
łym zgromadzeniem i wszyscy, któ-
rzy w naszych miastach pojęli obce
żony, niech przyjdą o wyznaczo-
nej porze – z nimi starsi z każde-
go miasta oraz ich sędziowie, aby-
śmy w ten sposób odwrócili od nas
zapalczywość gniewu naszego Boga
z powodu tej sprawy.
15 Tylko Jonatan, syn Asahela,
i Jachzejasz, syn Tikwy, zajmowa-
li się tym. I Meszullam i Szabbetaj,
Lewici, pomagali im.
16 Tak więc postąpili ci, którzy po-
wrócili z niewoli. I kapłan Ezdrasz
wraz z naczelnikami poszczegól-
nych rodów, wszyscy zostali *odłą-
czeni* imiennie. I zasiedli w pierw-
szym dniu dziesiątego miesiąca,
aby zbadać tę sprawę.
17 I do pierwszego dnia pierwsze-
go miesiąca zakończyli sprawę ze
wszystkimi mężczyznami, którzy
pojęli obce żony.
18 Wśród synów kapłanów znaleź-
li się tacy, którzy pojęli obce żony:
spośród synów Jeszuy, syna Jocada-
ka i jego braci: Maasejasz, Eliezer,
Jarib i Gedaliasz.
19 Ci zaręczyli, że odprawią swoje
żony[d], a jako że byli winni[e] – *każdy
złoży* barana ze stada za swój wy-
stępek.
20 A z synów Immera: Chanani
i Zebadiasz;
21 A z synów Charima: Maasejasz,
Eliasz, Szemajasz, Jechiel i Uzjasz;
22 A z synów Paszchura: Elioenaj,
Maasejasz, Izmael, Netaneel, Joza-
bad i Elasa;
23 A z Lewitów: Jozabad, Szimei,
Kelajasz, to jest Kelita, Petachiasz,
Juda i Eliezer;
24 A ze śpiewaków: Eliaszib;
a z odźwiernych: Szallum, Telem
i Uri;

25 A z Izraela, z synów Parosza:
Ramiasz, Jezjasz, Malkiasz, Mia-
min, Eelazar, Malkijasz i Benajasz;
26 A z synów Elama: Mattaniasz,
Zachariasz, Jechiel, Abdi, Jeremot
i Eliasz;
27 A z synów Zattua: Elioenaj,
Eliaszib, Mattaniasz, Jeremot, Za-
bad i Aziza;
28 A z synów Bebaja: Jehochanan,
Chananiasz, Zabbaj i Atlaj;
29 A z synów Baniego: Meszullam,
Malluk, Adajasz, Jaszub, Szeal i Je-
remot;
30 A z synów Pachat-Moaba: Adna,
Kelal, Benajasz, Maasejasz, Matta-
niasz, Besaleel, Binnuj i Manasses;
31 A z synów Charima: Eliezer,
Jeszsziasz, Malkiasz, Szemajasz,
Szymon;
32 Beniamin, Maluk i Szemariasz;
33 Z synów Chaszuma: Mattenaj,
Mattatta, Zabad, Elifelet, Jeremaj,
Manasses i Szimei;
34 Z synów Baniego: Maadaj, Am-
ram, Uel;
35 Benajasz, Bedejasz, Cheluhu;
36 Waniasz, Meremot, Eliaszib;
37 Mattaniasz, Mattenaj, Jaasaj;
38 I Bani, Binnuj, Szimei;
39 I Szelemiasz, Natan, Adajasz;
40 Machnadbaj, Szaszaj, Szaraj;
41 Asarel, Szelemiasz, Szemariasz;
42 Szallum, Amariasz i Józef;
43 Z synów Nebo: Jejel, Mattitiasz,
Zabad, Zebina, Jaddaj, Joel i Bena-
jasz.
44 Ci wszyscy pojęli obce żony.
A były wśród nich żony, które uro-
dziły *im* dzieci.

Księga Nehemiasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWA Nehemiasza[a], syna Cha-
kaliasza. Oto w miesiącu Kislew,
dwudziestego roku, gdy przebywa-
łem w pałacu Suza;
2 Przyszedł Chanani, jeden z mo-
ich braci, a *wraz z nim niektórzy*
mężczyźni z Judy. Zapytałem ich
o ocalałych Żydów, którzy przeżyli
niewolę, i o Jerozolimę.
3 I odpowiedzieli mi: Ostatki spo-
śród tych, którzy w tamtej prowincji
przeżyli niewolę, są w wielkim utra-
pieniu i pohańbieniu; ponadto mur
Jerozolimy jest zburzony i jej bramy
zostały spalone ogniem.
4 A gdy usłyszałem te słowa, usia-
dłem, płakałem i smuciłem się
przez *kilka* dni, pościłem i modli-
łem się przed Bogiem niebios.
5 I powiedziałem: Ach PANIE, Boże
niebios, Boże wielki i straszny, któ-
ry zachowujesz przymierze i *oka-
zujesz* miłosierdzie tym, którzy cię
miłują i przestrzegają twoich przy-
kazań.
6 Niech twoje ucho będzie uważne,
a twoje oczy będą otwarte, aby wy-
słuchać modlitwy twego sługi, któ-
rą teraz zanoszę do ciebie dniem
i nocą za synów Izraela, twoje sługi,
i *w której* wyznaję grzechy synów
Izraela, które popełniliśmy prze-
ciwko tobie. Również ja i dom mego
ojca zgrzeszyliśmy.
7 Postąpiliśmy bardzo niegodzi-
wie wobec ciebie i nie przestrze-
galiśmy przykazań, ustaw ani praw,
które nakazałeś Mojżeszowi, swe-
mu słudze.
8 Wspomnij, proszę, na słowo, któ-
re przekazałeś Mojżeszowi, swe-
mu słudze, gdy powiedziałeś[f]: *Jeśli*
przekroczycie moje przykazania,
to rozproszę was między narodami;
9 Lecz jeśli nawrócicie się do mnie
i będziecie przestrzegać moich
przykazań i wypełniać je, to choćby
wasi wygnańcy byli na krańcu nie-
ba, zgromadzę ich stamtąd i przy-
prowadzę na miejsce, które wybra-
łem, aby tam przebywało moje imię.
10 Oni bowiem są twoimi sługa-
mi i twoim ludem, który odkupiłeś
swoją wielką mocą[b] i silną ręką.
11 Proszę, Panie, niech twoje ucho
będzie uważne na modlitwę twego
sługi i na modlitwę twoich sług, któ-
rzy pragną bać się twego imienia[c].
Spraw dziś, proszę, aby poszczęści-
ło się twemu słudze, i okaż mu ła-
skę na oczach tego człowieka. By-
łem bowiem podczaszym króla[d].

ROZDZIAŁ 2

I OTO zdarzyło się w miesiącu
Nisan, w dwudziestym roku kró-
la Artakserksesa[e], gdy *stało* przed
nim wino, że wziąłem *je* i podałem
królowi, a nigdy *przedtem* nie by-
łem taki smutny w jego obecności.
2 Król więc zapytał mnie: Czemu
tak smutno wyglądasz, skoro nie je-
steś chory? Nic innego to jak smu-
tek serca. I bardzo się przeraziłem.
3 I powiedziałem do króla: Niech
król żyje na wieki. Jakże nie mam
wyglądać smutno, gdy miasto, dom
grobów moich ojców, jest zburzone,
a jego bramy pochłonął ogień?
4 Król ponownie zapytał mnie:
O co chciałbyś prosić? Modliłem się
więc do Boga niebios.
5 Potem powiedziałem do króla:
Jeśli król uważa *to* za dobre i jeśli
twój sługa znalazł łaskę w twoich

a Ne 10,1.
b Wj 14,30.
c Ps 19,9.
d Ne 2,1.
e Ezd 4,6; 7,1.
f Pwt 28,63; 30,1-5.

oczach, *proszę*, abyś mnie posłał do
Judy, do miasta grobów moich oj-
ców, abym je odbudował.
6 Król – obok którego siedziała
królowa – zapytał mnie: Jak dłu-
go potrwa twoja podróż i kiedy po-
wrócisz? Gdy podałem mu termin[b],
spodobało się to królowi i posłał
mnie.
7 Potem powiedziałem królowi: Je-
śli król uważa to za dobre, niech mi
dadzą listy do namiestników zarze-
cza, aby mnie przeprowadzili, aż
przyjdę do Judy;
8 Także list do Asafa, dozorcy lasu
królewskiego, aby mi dał drewno na
belki do bram pałacu przy domu,
na mur miejski i na dom, do które-
go się wprowadzę. Król więc dał mi
listy, gdyż była nade mną łaskawa
ręka mego Boga[c].
9 A gdy przyszedłem do namiestni-
ków zarzecza, oddałem im listy kró-
la. A król wyprawił ze mną dowód-
ców wojskowych i jeźdźców.
10 Kiedy Sanballat Choronita i To-
biasz, sługa ammonicki, usłysze-
li o tym, bardzo im się nie spodo-
bało to, że przyszedł człowiek, któ-
ry będzie zabiegał o dobro synów
Izraela.
11 Gdy więc przyszedłem do Jero-
zolimy[e], spędziłem tam trzy dni.
12 Potem wstałem w nocy, ja i kil-
ku mężczyzn ze mną – a nikomu nie
wyjawiłem, co mój Bóg położył mi
na sercu, abym uczynił w Jerozoli-
mie, nie miałem też ze sobą żadne-
go zwierzęcia oprócz tego, na któ-
rym jechałem;
13 I wyjechałem nocą przez Bramę
nad Doliną[i] w kierunku Źródła Smo-
czego do Bramy Gnojnej, i oglądą-
łem mury jerozolimskie, które były
zburzone, a *których* bramy były
strawione ogniem.
14 Potem dotarłem do Bramy Źró-
dlanej[l] i do Stawu Królewskiego[m],
gdzie dla zwierzęcia, na którym je-
chałem, nie było już przejścia.

a 2Sm 15,23.
b Ne 5,14; 13,6.
c Ezd 5,5; 7,6.9.28.
d Ezd 4,4.
e Ezd 8,32.
f Ezd 4,3.
g Ne 13,4.7.28.
h J 5,2.
i 2Krn 26,9.
j Jr 31,38.
k So 1,10.
l Ne 3,15.
m Iz 7,3.

15 Jechałem więc nocą przez po-
tok[a] i oglądałem mur, po czym za-
wróciłem i przejechałem przez Bra-
mę nad Doliną, i tak powróciłem.
16 Ale przełożeni nie wiedzieli,
dokąd się udałem ani co uczyniłem.
Dotychczas bowiem nie oznajmiłem
tego ani Żydom, ani kapłanom, ani
dostojnikom, ani przełożonym, ani
żadnemu z budowniczych.
17 Wtedy powiedziałem do nich:
Widzicie, w jakiej niedoli się znaj-
dujemy, Jerozolima jest spustoszo-
na i jej bramy spalone są ogniem.
Chodźcie i odbudujmy mur Jerozo-
limy, abyśmy już nie byli zhańbieni.
18 A gdy opowiedziałem im *o tym*,
jak łaskawa ręka mego Boga była
nade mną, także o słowach, które
wypowiedział do mnie król, powie-
dzieli: Wstańmy i budujmy. I zachę-
cali się do tego dobrego dzieła[d].
19 Kiedy usłyszeli o tym Sanballat
Choronita i Tobiasz, sługa ammo-
nicki, oraz Geszem Arab, szydzili
z nas i wzgardzili nami, mówiąc: Co
to za rzecz, którą robicie? Czy bun-
tujecie się przeciw królowi?
20 Odpowiedziałem im: Bóg nie-
bios poszczęści nam; my więc, jego
słudzy, powstaniemy i odbudujemy.
Wy zaś nie macie ani działu[f], ani
prawa, ani pamiątki w Jerozolimie.

ROZDZIAŁ 3

POTEM powstał najwyższy ka-
płan Eliaszib[g] wraz ze swo-
imi braćmi kapłanami i odbudo-
wali Bramę Owczą[h]. Poświęcili ją
i wstawili jej wrota. Poświęcili ją aż
do wieży Mea i aż do wieży Chana-
neela[j].
2 Obok niego budowali mężczyź-
ni z Jerycha, a obok nich budował
Zakkur, syn Imriego.
3 A Bramę Rybną[k] budowali sy-
nowie Senaa, którzy założyli też
jej belki, wstawili jej wrota, zamki
i rygle.

4 Obok nich naprawiał Meremot, syn Uriasza, syna Kosa, a obok nich naprawiał Meszullam, syn Berechiasza, syna Meszezabeela. Obok nich naprawiał Sadok, syn Baany.

5 Obok nich naprawiali Tekoici, lecz ich dostojnicy nie ugięli swego karku do pracy dla swego Pana.

6 A Bramę Starą naprawiali Jojada, syn Paseacha, i Meszullam, syn Besodiasza. Założyli jej belki i wstawili jej wrota, zamki i rygle.

7 Obok nich naprawiali Melatiasz Gibeonita, Jadon Meronotyta oraz mężczyźni z Gibeonu i Mispy aż do tronu namiestnika z tej strony rzeki[b].

8 Obok nich naprawiał Uzziel, syn Charchajasza, *jeden* ze złotników, a obok niego naprawiał Chananiasz, syn aptekarza. Obwarowali Jerozolimę aż do Muru Szerokiego.

9 Obok nich naprawiał Refajasz, syn Chura, przełożony połowy okręgu Jerozolimy.

10 Obok nich naprawiał Jedajasz, syn Charumafa, naprzeciw swego domu. A obok niego naprawiał Chattusz, syn Chaszabnejasza.

11 Drugi odcinek i Wieżę Pieców zaś naprawiał Malkiasz, syn Charima, i Chaszub, syn Pachat-Moaba.

12 Obok niego naprawiał Szallum, syn Hallochesza, przełożony połowy okręgu Jerozolimy, on i jego córki.

13 Bramę nad Doliną naprawiali Chanun i mieszkańcy Zanoach. Odbudowali ją, wstawili jej wrota, zamki i rygle i *naprawili* tysiąc łokci muru aż do Bramy Gnojnej.

14 Lecz Bramę Gnojną naprawiał Malkiasz, syn Rekaba, przełożony okręgu Bet-Hakkerem. On ją odbudował i wstawił jej wrota, zamki i rygle;

15 Bramę Źródlaną naprawiał Szallun, syn Kol-Chozego, przełożony okręgu Mispa. On ją zbudował, pokrył *dachem* i wstawił jej wrota, zamki i rygle oraz wzniósł mur nad stawem Sziloach[a] przy ogrodzie królewskim aż do schodów prowadzących do miasta Dawida.

16 Za nim naprawiał Nehemiasz, syn Azbuka, przełożony połowy okręgu Bet-Sur, aż *do miejsca* naprzeciw grobów Dawida i aż do stawu sztucznego, i aż do domu mocarzy.

17 Za nim naprawiali Lewici: Rechum, syn Baniego, obok niego naprawiał Chaszabiasz, przełożony połowy okręgu Keila, za swój okręg.

18 Za nim naprawiali ich bracia: Bawaj, syn Chenadada, przełożony połowy okręgu Keila.

19 Obok niego naprawiał Ezer, syn Jeszuy, przełożony Mispy, następny odcinek naprzeciw wejścia do zbrojowni przy rogu.

20 Za nim naprawiał gorliwie Baruch, syn Zabbaja, dalszy odcinek od rogu aż do drzwi domu arcykapłana Eliasziba.

21 Za nim naprawiał Meremot, syn Uriasza, syn Kosa, następny odcinek od drzwi domu Eliasziba aż do końca jego domu.

22 Za nim naprawiali kapłani, którzy mieszkali na równinie.

23 Za nimi naprawiali Beniamin i Chaszub, naprzeciw swoich domów. Za nimi naprawiał Azariasz, syn Maasejasza, syna Ananiasza, obok swego domu.

24 Za nim naprawiał Binnuj, syn Chenadada, następny odcinek od domu Azariasza aż do zakrętu i do narożnika.

25 Palal, syn Uzaja, *naprawiał* naprzeciw rogu i wieży wystającej z domu królewskiego, która *była* przy więzieniu[c]. Za nim *naprawiał* Pedajasz, syn Parosza.

26 A Netinici, mieszkający na Ofelu, *naprawiali* aż naprzeciw Bramy Wodnej na wschodzie i do wieży wystającej.

a Iz 8,6; J 9,7.
b Ne 2,9.
c Jr 32,2; 37,21.

27 Za nimi naprawiali Tekoici dal-
szy odcinek, naprzeciw wielkiej
wieży wystającej aż do muru Ofel.
28 Znad Bramy Końskiej naprawia-
li kapłani, każdy naprzeciw swego
domu.
29 Za nimi naprawiał Sadok, syn
Immera, naprzeciw swego domu,
a za nim naprawiał Szemajasz, syn
Szekaniasza, stróż Bramy Wschod-
niej.
30 Za nim naprawiał Chananiasz,
syn Szelemiasza, i Chanun, szósty
syn Salafa, następny odcinek. Za
nim naprawiał Meszullam, syn Be-
rechiasza, naprzeciw swojej kom-
naty.
31 Za nim naprawiał Malkiasz,
syn złotnika, aż do domu Netinitów
i handlarzy, naprzeciw Bramy Sądo-
wej i aż do Sali Narożnej.
32 A pomiędzy Salą Narożną a Bra-
mą Owczą naprawiali złotnicy
i handlarze.

ROZDZIAŁ 4

A GDY Sanballat[a] usłyszał, że
odbudowujemy mur, rozgnie-
wał się i bardzo się oburzył, i zaczął
szydzić z Żydów.
2 I powiedział wobec swoich bra-
ci i wojska Samarii: Co ci niedołęż-
ni Żydzi wyprawiają? Czy im na to
pozwolimy? Czy będą składać ofia-
ry? Czy zdołają to skończyć w je-
den dzień? Czy wskrzeszą kamienie
z kupy gruzu, które spalono?
3 Ale Tobiasz Ammonita, który stał
obok niego, powiedział: Nawet je-
śli zbudują, przyjdzie lis i przewró-
ci ich kamienny mur.
4 Wysłuchaj, nasz Boże, bo jeste-
śmy wzgardzeni, i odwróć ich zhań-
bienie na ich głowę[b], i wydaj ich na
łup w ziemi niewoli.
5 Nie zakrywaj ich nieprawości,
a niech ich grzech nie będzie wy-
mazany przed tobą. Ciebie bowiem
pobudzili do gniewu na oczach bu-
dujących.
6 Lecz my nadal odbudowywaliśmy
ten mur i mur został spojony aż do
połowy, bo lud miał serce do pracy.
7 Gdy Sanballat i Tobiasz, Arabo-
wie, Ammonici i Aszdodyci usłysze-
li, że mury Jerozolimy są odbudowy-
wane, że wyłomy zaczęły się wypeł-
niać, bardzo się rozgniewali.
8 I wszyscy sprzysięgli się razem,
aby przyjść i walczyć przeciw Jero-
zolimie, i przeszkadzać w *robocie*.
9 My jednak modliliśmy się do na-
szego Boga i postawiliśmy przeciw-
ko nim straż we dnie i w nocy, bo-
jąc się ich.
10 I Judejczycy powiedzieli: Osła-
bła siła dźwigających, a gruzu *jesz-
cze* wiele. Nie będziemy mogli od-
budować muru.
11 Ponadto nasi wrogowie powie-
dzieli: Zanim się dowiedzą i spo-
strzegą, przyjdziemy między nich
i wymordujemy, i wstrzymamy tę
pracę.
12 A gdy Żydzi mieszkający obok
nich przyszli, powiedzieli nam dzie-
sięć razy: Ze wszystkich miejsc,
z których przyjdziecie do nas, *oni
przyjdą na was*.
13 Ustawiłem więc lud w niższych
miejscach za murem *i* na wysokich
miejscach; ustawiłem *ich* według
rodzin z ich mieczami, włóczniami
i łukami.
14 A gdy popatrzyłem, wstałem
i powiedziałem do dostojników,
przełożonych i pozostałych z ludu:
Nie bójcie się ich. Wspomnijcie na
PANA, wielkiego i budzącego grozę,
i walczcie za swoich braci, za swo-
ich synów i swoje córki, za swoje
żony i domy.
15 I kiedy nasi wrogowie usłyszeli,
że nam to oznajmiono, Bóg zniwe-
czył ich radę, a my wszyscy wrócili-
śmy do muru, każdy do swojej pracy.
16 Jednak od tego czasu połowa
moich sług pracowała, a druga po-

a Ne 2,10.19.
b Ps 69,4-7.

łowa trzymała włócznie, tarcze, łuki
i pancerze. Naczelnicy zaś *stali* za
całym domem Judy.
17 Ci, którzy odbudowywali mur,
i ci, którzy dźwigali ciężar, i ci, któ-
rzy go nakładali, każdy z nich jed-
ną ręką pracował, a w drugiej trzy-
mał broń.
18 A z tych, którzy budowali, każ-
dy miał swój miecz przypasany do
boku i *tak* budowali. A trębacz *stał*
obok mnie.
19 Powiedziałem bowiem do do-
stojników, przełożonych i pozosta-
łych z ludu: Praca jest wielka i roz-
legła, a my jesteśmy rozdzieleni na
murze, jeden z dala od drugiego.
20 W jakimkolwiek miejscu usły-
szycie dźwięk trąby, tam ruszajcie
do nas. Nasz Bóg będzie walczył za
nas.
21 Pracowaliśmy więc przy tym
dziele, a druga połowa trzymała
włócznie, od pojawienia się zorzy
aż do wzejścia gwiazd.
22 W tym czasie powiedziałem też
do ludu: Niech każdy nocuje ze swo-
im sługą w Jerozolimie, aby w nocy
słudzy trzymali straż, a w dzień
pracowali.
23 Tak więc ani ja, ani moi bracia,
ani moi słudzy, ani straż, która była
przy mnie, nie zdejmowaliśmy swo-
ich szat, *zrobiliśmy to* wyłącznie
przy obmywaniu.

ROZDZIAŁ 5

I PODNIÓSŁ się wielki krzyk
ludu i ich żon przeciwko swym
braciom Żydom[b].
2 Niektórzy bowiem mówili: Jest
nas wielu wraz z synami i córkami
i musimy nabyć zboża, abyśmy mo-
gli jeść i żyć.
3 Inni zaś mówili: Nasze pola, win-
nice i domy musimy dać pod zastaw,
aby nabyć zboża na czas głodu.
4 Jeszcze inni mówili: Pożyczy-
liśmy pieniądze, aby dać podatek
królowi, *zastawiając* nasze pola
i nasze winnice.
5 A przecież nasze ciało jest jak
ciało naszych braci, *a* nasi syno-
wie są jak ich synowie. A jednak
to my musimy oddać naszych sy-
nów i nasze córki w niewolę i *nie-
które* z naszych córek są już zaprze-
dane w niewolę, a my nie mamy siły
w naszych rękach, aby *je odkupić*,
gdyż nasze pola i winnice *należą* do
innych.
6 I rozgniewałem się bardzo, gdy
usłyszałem ich wołanie i te słowa.
7 Rozważyłem to w swoim ser-
cu, po czym skarciłem dostojników
i przełożonych, mówiąc do nich:
Każdy z was uprawia lichwę wobec
swoich braci. Zebrałem więc wiel-
kie zgromadzenie przeciwko nim;
8 I powiedziałem do nich: My we-
dług naszych możliwości odkupi-
liśmy swoich braci Żydów[a], którzy
zostali zaprzedani poganom, a wy
chcecie sprzedać swoich braci?
Chcielibyście ich nam sprzedać?
Oni zamilkli, nie znajdując odpo-
wiedzi.
9 Ponadto powiedziałem: Nie jest
dobre to, co czynicie. Czy nie po-
winniście kroczyć w bojaźni nasze-
go Boga, by uniknąć zhańbienia od
pogan, naszych wrogów?
10 Także ja i moi bracia oraz moi
słudzy pożyczyliśmy im pienią-
dze i zboże. Porzućmy, proszę, tę
lichwę.
11 Zwróćcie im, proszę, ich pole,
winnice, oliwniki i domy oraz setną
część pieniędzy, zboża, wina i oliwy,
którą od nich pobieracie.
12 Wtedy odpowiedzieli: Zwrócimy
i nie będziemy domagać się *niczego*
od nich. Uczynimy tak, jak ty powie-
działeś. Wezwałem więc kapłanów
i kazałem przysiąc *wierzycielom*,
że postąpią według tej obietnicy.
13 Potem wytrząsnąłem swoje za-
nadrze i powiedziałem: Tak niech
Bóg wytrząśnie każdego z jego

a Wj 14,30.
b Iz 5,7-8.

domu i z *owocu* jego pracy, kto nie
dotrzyma tej obietnicy. Niech tak
będzie wytrząśnięty i ogołocony.
I całe zgromadzenie powiedziało:
Amen. I chwalili PANA. I lud postą-
pił według tej obietnicy.
14 Również od dnia, w którym
ustanowiono mnie ich namiestni-
kiem w ziemi Judy, od dwudzie-
stego aż do trzydziestego drugie-
go roku króla Artakserksesa, przez
dwanaście lat, ja i moi bracia nie je-
dliśmy chleba przysługującego na-
miestnikowi.
15 Dawni namiestnicy, którzy byli
przede mną, obciążali lud, pobiera-
jąc od niego chleb i wino, a ponad-
to czterdzieści syklów srebra. Ich
słudzy również wykorzystywali lud.
Lecz ja tak nie postępowałem z bo-
jaźni Bożej[a].
16 Także pracowałem przy napra-
wie tego muru, a pola nie kupiłem.
Wszyscy też moi słudzy zgromadzili
się tam do pracy.
17 Ponadto przy moim stole *byli*
Żydzi i przełożeni w liczbie stu
pięćdziesięciu oraz ci, którzy przy-
chodzili do nas spośród okolicznych
pogan.
18 Przygotowywano więc dla mnie
każdego dnia jednego wołu, sześć
wybornych owiec oraz drób, a co
dziesięć dni rozmaite wino. Mimo
to nie domagałem się chleba przy-
sługującego namiestnikowi, gdyż
niewola ciążyła nad tym ludem.
19 Wspomnij na mnie, mój Boże, ku
memu dobru, ze względu na wszyst-
ko, co czyniłem dla tego ludu.

ROZDZIAŁ 6

AGDY Sanballat[c], Tobiasz, Ge-
szem Arab i pozostali nasi wro-
gowie usłyszeli, że zbudowałem
mur i że nie pozostał w nim żaden
wyłom, chociaż jeszcze w tym cza-
sie nie wstawiłem wrót do bram;
2 Wtedy Sanballat i Geszem wy-
słali do mnie *poselstwo* ze słowa-
mi: Przyjdź, spotkajmy się razem
w *jednej ze* wsi, na równinie Ono.
Lecz oni mieli zamiar uczynić mi
coś złego.
3 Wysłałem więc do nich posłań-
ców z taką odpowiedzią: Wykonuję
wielką pracę i nie mogę zejść. Cze-
mu miałaby stanąć ta praca, gdy-
bym jej zaniechał, by zejść do was?
4 Cztery razy przysłali do mnie *po-*
selstwo w tej sprawie, a ja odpowie-
działem im tak samo.
5 Potem Sanballat po raz piąty
przysłał do mnie w ten sam spo-
sób swego sługę z otwartym listem
w ręku;
6 A było w nim napisane: Wśród
pogan krąży pogłoska – jak powia-
da Gaszmu – że ty i Żydzi zamier-
zacie się zbuntować. Dlatego budu-
jesz mur, abyś był ich królem, we-
dług tych słów.
7 Krąży też pogłoska, że ustanowi-
łeś proroków, aby opowiadali o to-
bie w Jerozolimie, mówiąc: Jest
król w Judzie. Teraz te słowa dotrą
do króla. Przyjdź więc i naradzimy
się wspólnie.
8 Lecz ja wysłałem do niego taką
odpowiedź: Nie jest tak, jak powia-
dasz, ale sam sobie to wymyślasz.
9 Oni wszyscy bowiem straszyli
nas, mówiąc: Ich ręce osłabną[b] od
tej pracy i nie zostanie dokonana.
Teraz więc, *Boże*, wzmocnij moje
ręce.
10 A gdy wszedłem do domu Sze-
majasza, syna Delajasza, syna Me-
hetabeela, gdzie był zamknięty, po-
wiedział *mi*: Zejdźmy się w domu
Bożym, w świątyni, i zamknijmy
drzwi. Przyjdą bowiem, aby cię za-
bić. Tej nocy przyjdą, aby cię zabić.
11 A ja odpowiedziałem: Czy czło-
wiek taki jak ja miałby uciekać? Czy
ktoś taki jak ja wszedłby do świąty-
ni, aby się ratować? Nie wejdę.

a Ps 19,9; 2Kor 7,1; Ef 5,21.
b Ezd 4,4.
c Ne 2,10.19; 4,1.7.

12 I poznałem, że to nie Bóg go posłał, ale wypowiedział to proroctwo przeciwko mnie[a], bo Tobiasz i Sanballat przekupili go.
13 Został przekupiony, abym się uląkł i tak uczynił, i zgrzeszył, aby posłużyło *to* do zniesławienia *mnie*, by mnie zhańbić.
14 Mój Boże, pamiętaj o Tobiaszu i Sanballacie, według ich uczynków[b], także o prorokini Noadzie oraz pozostałych prorokach, którzy chcieli mnie straszyć.
15 A mur został ukończony dwudziestego piątego *dnia miesiąca* Elul, w ciągu pięćdziesięciu dwóch dni.
16 A gdy usłyszeli *o tym* wszyscy nasi wrogowie i gdy widzieli to wszyscy poganie, którzy byli wokół nas, bardzo się zniechęcili. Poznali bowiem, że to dzieło zostało wykonane przez naszego Boga.
17 W te dni dostojnicy z Judy wysyłali wiele listów do Tobiasza[d], a także listy od Tobiasza przychodziły do nich.
18 Wielu bowiem w Judzie *było* z nim związanych przysięgą, gdyż był on zięciem Szekaniasza, syna Aracha; a jego syn Jochanan pojął za żonę córkę Meszullama, syna Berechiasza.
19 Opowiadali także przede mną jego dobre czyny i moje słowa donosili jemu. Tobiasz zaś wysyłał listy, aby mnie zastraszyć.

ROZDZIAŁ 7

A GDY mur został odbudowany i wstawiłem wrota, gdy ustanowiono odźwiernych, śpiewaków i Lewitów;
2 Nad Jerozolimą postawiłem Chananiego, swojego brata, a Chananiasza *ustanowiłem* dowódcą pałacu. On bowiem był wiernym człowiekiem i bał się Boga bardziej niż wielu *innych*[e];

a 2Kor 11,26.
b Ne 13,29.
c Ezd 2,1-64.
d Ne 2,10.
e Wj 1,17; Hi 1,1; Ps 19,9; Dz 10,2.

3 I powiedziałem do nich: Niech nie otwierają bram Jerozolimy, aż słońce będzie dopiekać; a póki tam stoją, niech zamkną bramy i zaryglują je. Należy ustanowić straż spośród mieszkańców Jerozolimy, każdego na jego posterunku i każdego naprzeciwko własnego domu.
4 A miasto *było* przestronne i wielkie, ale ludu w jego murach było niewiele, a domy *jeszcze* nie zostały odbudowane.
5 I mój Bóg położył mi na sercu, abym zebrał dostojników, przełożonych i lud, aby zostali spisani według rodowodów. Wtedy znalazłem księgę rodowodów tych, którzy pierwsi powrócili[c], a znalazłem w niej taki zapis.
6 Oto ludzie tej prowincji, którzy przybyli z niewoli, dokąd zostali uprowadzeni, których uprowadził Nabuchodonozor, król Babilonu, a powrócili do Jerozolimy i do Judy, każdy do swego miasta.
7 Przyszli z Zorobabelem, z Jeszuą, Nehemiaszem, Azariaszem, Raamiaszem, Nachamanim, Mardocheuszem, Bilszanem, Misperetem, Bigwajem, Nechumem i Baaną. Oto liczba mężczyzn ludu Izraela:
8 Synów Parosza – dwa tysiące stu siedemdziesięciu dwóch;
9 Synów Szefatiasza – trzystu siedemdziesięciu dwóch;
10 Synów Aracha – sześciuset pięćdziesięciu dwóch;
11 Synów Pachat-Moaba, synów Jeszuy i Joaba – dwa tysiące ośmiuset osiemnastu;
12 Synów Elama – tysiąc dwustu pięćdziesięciu czterech;
13 Synów Zattua – ośmiuset czterdziestu pięciu;
14 Synów Zakkaja – siedmiuset sześćdziesięciu;
15 Synów Binnuja – sześciuset czterdziestu ośmiu;
16 Synów Bebaja – sześciuset dwudziestu ośmiu;

17 Synów Azgada – dwa tysiące
trzystu dwudziestu dwóch;
18 Synów Adonikama – sześciuset
sześćdziesięciu siedmiu;
19 Synów Bigwaja – dwa tysiące
sześćdziesięciu siedmiu;
20 Synów Adina – sześciuset pięć-
dziesięciu pięciu;
21 Synów Atera, z *linii* Ezechiasza
– dziewięćdziesięciu ośmiu;
22 Synów Chaszuma – trzystu dwu-
dziestu ośmiu;
23 Synów Besaja – trzystu dwu-
dziestu czterech;
24 Synów Charifa – stu dwunastu;
25 Synów z Gibeonu – dziewięć-
dziesięciu pięciu.
26 Mężczyźni z Betlejem i Netofy –
stu osiemdziesięciu ośmiu;
27 Mężczyźni z Anatot – stu dwu-
dziestu ośmiu;
28 Mężczyźni z Bet-Azmawet –
czterdziestu dwóch;
29 Mężczyźni z Kiriat-Jearim, Kefi-
ry i Beerot – siedmiuset czterdzie-
stu trzech;
30 Mężczyźni z Rama i Geba – sze-
ściuset dwudziestu jeden;
31 Mężczyźni z Mikmas – stu dwu-
dziestu dwóch;
32 Mężczyźni z Betel i Aj – stu
dwudziestu i trzech;
33 Mężczyźni z drugiego Nebo –
pięćdziesięciu dwóch;
34 Synów drugiego Elama – tysiąc
dwustu pięćdziesięciu czterech;
35 Synów Charima – trzystu dwu-
dziestu;
36 Synów Jerycha – trzystu czter-
dziestu pięciu;
37 Synów z Lod, Chadida i Ono –
siedmiuset dwudziestu jeden;
38 Synów Senai – trzy tysiące dzie-
więciuset trzydziestu.
39 Kapłani: synów Jedajasza,
z domu Jeszuy – dziewięciuset sie-
demdziesięciu trzech;
40 Synów Immera – tysiąc pięć-
dziesięciu dwóch;
41 Synów Paszchura – tysiąc dwu-
stu czterdziestu siedmiu;
42 Synów Charima – tysiąc sie-
demnastu.
43 Lewici: synów Jeszuy, Kadmie-
la, z synów Hodwy – siedemdziesię-
ciu czterech.
44 Śpiewacy: synów Asafa – stu
czterdziestu ośmiu.
45 Odźwiernych: synów Szalluma,
synów Atera, synów Talmona, sy-
nów Akkuba, synów Chatity, synów
Szobaja – stu trzydziestu ośmiu.
46 Netinici: synowie Sichy, syno-
wie Chaszufy, synowie Tabbaota;
47 Synowie Kerosa, synowie Sii, sy-
nowie Padona;
48 Synowie Lebana, synowie Cha-
gaby, synowie Szalmaja;
49 Synowie Chanana, synowie Gid-
dela, synowie Gachara;
50 Synowie Reajasza, synowie Re-
sina, synowie Nekody;
51 Synowie Gazzama, synowie
Uzzy, synowie Paseacha;
52 Synowie Besaja, synowie Meu-
nitów, synowie Nefisytów;
53 Synowie Bakbuka, synowie Cha-
kufy, synowie Charchura;
54 Synowie Baslita, synowie Me-
chidy, synowie Charszy;
55 Synowie Barkosa, synowie Sise-
ry, synowie Tamacha;
56 Synowie Nesjacha, synowie
Chatify;
57 Synowie sług Salomona: syno-
wie Sotaja, synowie Sofereta, syno-
wie Peridy;
58 Synowie Jaali, synowie Darko-
na, synowie Giddela;
59 Synowie Szefatiasza, syno-
wie Chattila, synowie Pocheret-
Hassebaima, synowie Amona.
60 Wszystkich Netinitów i synów
sług Salomona – trzystu dziewięć-
dziesięciu dwóch.
61 A oto ci, którzy przybyli z Tel-
Melach, Tel-Charsza, Kerub, Ad-
dan i Immer, ale nie mogli wykazać

domu swoich ojców i swego potomstwa – *tego*, czy pochodzą z Izraela.

62 Synów Delajasza, synów Tobiasza, synów Nekody – sześciuset czterdziestu dwóch.

63 A z kapłanów: synowie Chobajasza, synowie Kosa, synowie Barzillaja, który pojął za żonę jedną z córek Barzillaja Gileadczyka i przybrał ich imię.

64 Ci szukali swego spisu według rodowodu, ale nie znaleźli, toteż zostali wykluczeni z kapłaństwa.

65 Tirszata[b] zakazał im spożywać z pokarmów najświętszych, dopóki nie pojawi się kapłan z Urim i Tummim.

66 Całe to zgromadzenie *liczyło* czterdzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt *osób*;

67 Nie licząc ich sług i służących, których było siedem tysięcy trzysta trzydzieścioro siedmioro. A wśród nich *było* dwieście czterdzieścioro pięcioro śpiewaków i śpiewaczek.

68 Ich koni – siedemset trzydzieści sześć. Ich mułów – dwieście czterdzieści pięć.

69 Wielbłądów – czterysta trzydzieści pięć. Osłów – sześć tysięcy siedemset dwadzieścia.

70 A niektórzy z naczelników rodów dali na prace. Tirszata dał do skarbca tysiąc drachm złota, pięćdziesiąt czasz i pięćset trzydzieści szat kapłańskich.

71 Niektórzy też z przedniejszych rodów dali do skarbca na pracę dwadzieścia tysięcy drachm złota i dwa tysiące dwieście min srebra.

72 A to, co dała reszta ludu, *wynosiło* dwadzieścia tysięcy drachm złota, dwa tysiące min srebra i sześćdziesiąt siedem szat kapłańskich.

73 Tak więc kapłani, Lewici, odźwierni, śpiewacy, część ludu, Netinici i cały Izrael osiedlili się w swoich miastach. A *gdy* nastał siódmy miesiąc, synowie Izraela mieszkali w swoich miastach.

a Sdz 8,31; Joz 23,6; 1Krl 14,6; 2Krn 34,15-16;

b Ne 8,9.

c Pwt 33,10; Ml 2,7.

ROZDZIAŁ 8

WÓWCZAS zebrał się cały lud jak jeden mąż na placu, który *był* przed Bramą Wodną, i powiedział do Ezdrasza, uczonego w Piśmie, aby przyniósł księgę Prawa Mojżesza[a], które PAN nadał Izraelowi.

2 Wtedy Ezdrasz, kapłan, przyniósł Prawo przed zgromadzenie mężczyzn i kobiet oraz wszystkich, którzy mogli słuchać i rozumieć, *a działo się* to pierwszego dnia siódmego miesiąca.

3 I czytał je przed tym placem, który znajdował się przed Bramą Wodną, od rana aż do południa, przed mężczyznami i kobietami oraz tymi, którzy mogli zrozumieć; a uszy całego ludu były skupione na księdze Prawa.

4 Ezdrasz, uczony w Piśmie, stanął na drewnianym podwyższeniu, które przygotowano na ten cel, a obok niego, po prawej stronie, stali: Mattitiasz, Szema, Ananiasz, Uriasz, Chilkiasz i Maasejasz, a po lewej *stronie*: Pedajasz, Miszael, Malkiasz, Chaszum, Chaszbadana, Zachariasz *i* Meszullam.

5 Ezdrasz otworzył księgę na oczach całego ludu – gdyż stał wyżej niż on – a gdy ją otworzył, cały lud powstał.

6 I Ezdrasz błogosławił PANU, wielkiemu Bogu, a cały lud, podnosząc ręce, odpowiadał: Amen! Amen! Potem skłonili głowy i oddali pokłon PANU, padając twarzą ku ziemi.

7 Także Jeszua, Bani, Szerebiasz, Jamin, Akkub, Szabbetaj, Hodiasz, Maasejasz, Kelita, Azariasz, Jozabad, Chanan, Pelajasz i Lewici nauczali lud prawa[c]. A lud stał na swoim miejscu.

8 Czytali więc z księgi Prawa Bożego wyraźnie i wyjaśniali znaczenie tak, żeby zrozumiano to, co czytali.

9 Potem Nehemiasz, to *jest* Tirsza-
ta, i Ezdrasz, kapłan i uczony w Pi-
śmie, oraz Lewici, którzy nauczali
lud, powiedzieli do całego ludu: Ten
dzień jest poświęcony PANU, wasze-
mu Bogu. Nie smućcie się ani nie
płaczcie. Cały lud bowiem płakał,
słuchając słowa Prawa.
10 I powiedział im: Idźcie, jedz-
cie tłuste potrawy i pijcie słodki na-
pój, i poślijcie porcje tym, którzy
sobie *nic* nie przygotowali[a]. Dzień
ten jest bowiem święty dla nasze-
go PANA. Dlatego nie smućcie się,
gdyż radość PANA jest waszą siłą.
11 A Lewici uspokajali cały lud,
mówiąc: Uciszcie się, bo ten dzień
jest święty. Nie smućcie się.
12 Rozszedł się więc cały lud, aby
jeść i pić, aby rozsyłać porcje i ra-
dować się bardzo, gdyż zrozumiał
słowa, które mu ogłoszono.
13 Następnego dnia naczelnicy ro-
dów całego ludu, kapłani i Lewici
zebrali się wokół Ezdrasza, uczo-
nego w Piśmie, aby zrozumieć sło-
wa Prawa.
14 I znaleźli przepis w Prawie, któ-
re PAN nadał przez Mojżesza, aby
synowie Izraela mieszkali w szała-
sach podczas święta siódmego mie-
siąca[c];
15 I aby ogłoszono i obwołano we
wszystkich ich miastach i w Jero-
zolimie: Wejdźcie na górę i przynie-
ście gałęzie oliwne, gałęzie sosno-
we i gałęzie mirtowe, gałęzie pal-
mowe i gałęzie drzew gęstych, aby-
ście czynili szałasy, jak jest napi-
sane[d].
16 Lud więc wyszedł i przyniósł *je*,
i czynił sobie szałasy, każdy na swo-
im dachu, na swoich dziedzińcach,
na dziedzińcach domu Bożego, na
placu Bramy Wodnej i na placu Bra-
my Efraima.
17 Całe zgromadzenie, wszyscy,
którzy powrócili z niewoli, uczyni-
li szałasy i mieszkali w nich, gdyż
synowie Izraela nie czynili tego[f] od
dni Jozuego, syna Nuna, aż do tego
dnia. I panowała wielka radość.
18 I *Ezdrasz* czytał z księgi Prawa
Bożego każdego dnia, od pierwsze-
go dnia aż do ostatniego. Przez sie-
dem dni obchodzili święto, a dnia
ósmego *odbyło się* uroczyste zgro-
madzenie według zwyczaju.

ROZDZIAŁ 9

A W dwudziestym czwartym dniu
tego miesiąca zgromadzili się
synowie Izraela i pościli *odziani*
w wory oraz posypani prochem.
2 I potomstwo Izraela odłączyło
się od wszystkich cudzoziemców,
stanęli i wyznawali swoje grzechy
i nieprawości swoich ojców.
3 Stali na swoim miejscu i czy-
tali księgę Prawa PANA[b], swego
Boga, przez ćwierć dnia, a przez
drugą ćwierć dnia wyznawali *grze-
chy* i oddawali pokłon PANU, swe-
mu Bogu.
4 Potem na podwyższeniu dla Le-
witów stanęli: Jeszua, Bani, Kad-
miel, Szebaniasz, Bunni, Szere-
biasz, Bani i Kenani i wołali dono-
śnym głosem do PANA, swego Boga.
5 Następnie Lewici: Jeszua, Kad-
miel, Bani, Chaszabnejasz, Szere-
biasz, Hodiasz, Szebaniasz i Pe-
tachiasz powiedzieli: Powstań-
cie i błogosławcie PANU, waszemu
Bogu, na wieki wieków. I niech bę-
dzie błogosławione twoje chwaleb-
ne imię, wywyższone nad wszelkie
błogosławieństwo i wszelką chwałę.
6 Ty, ty jedynie jesteś PANEM. Ty
uczyniłeś niebiosa, niebiosa niebios
i całe ich wojsko, ziemię i wszystko,
co jest na niej, morza i wszystko, co
w nich jest, ty też utrzymujesz to
wszystko; a wojska niebios oddają
tobie pokłon.
7 Ty PANIE jesteś tym Bogiem, któ-
ry wybrał Abrama[e]. Wyprowadziłeś
go z Ur chaldejskiego i nadałeś mu
imię Abraham.

a Est 9,19-22; Obj 11,10.
b Ne 8,7-8.
c Kpł 23,34-42.
d Kpł 23,40.
e Rdz 11,31; 12,1-3; 17,5.
f Ezd 3,4; 2Krn 8,13.

8 A uznałeś, że jego serce jest wierne przed tobą[a] i zawarłeś z nim przymierze[b], że ziemię Kananejczyka, Chetyty, Amoryty, Peryzzyty, Jebusyty i Girgaszyty dasz jego potomstwu. I dotrzymałeś swojego słowa[d], bo jesteś sprawiedliwy.

9 Widziałeś utrapienie naszych ojców w Egipcie[e] i wysłuchałeś ich wołania nad Morzem Czerwonym.

10 Dokonałeś znaków i cudów na faraonie[g], na wszystkich jego sługach i na całym ludzie jego ziemi. Wiedziałeś bowiem, że zuchwale postępowali z nimi. I w ten sposób uczyniłeś *wielkim* swoje imię, jak to *jest* dzisiaj.

11 Rozdzieliłeś morze przed nimi[i], a oni przeszli przez środek morza po suchej ziemi; ścigających ich wrzuciłeś zaś w głębię jak kamień w wody wzburzone.

12 I słupem obłoku prowadziłeś ich we dnie[k], a słupem ognia w nocy, aby oświetlić im drogę, którą mieli iść.

13 Potem zstąpiłeś na górę Synaj[m] i mówiłeś do nich z nieba. Dałeś im sprawiedliwe sądy, słuszne prawa, dobre ustawy i przykazania.

14 Oznajmiłeś im swój święty szabat i nadałeś im przykazania, ustawy i prawa przez swego sługę Mojżesza.

15 Dałeś im też chleb z nieba[n], kiedy byli głodni, i wyprowadziłeś im wodę ze skały[o], kiedy byli spragnieni. Rozkazałeś im wejść do ziemi, którą przysiągłeś im dać[q] w posiadanie.

16 Ale oni i nasi ojcowie zuchwale sobie postąpili i uczynili twardym swój kark, i nie słuchali twoich przykazań.

17 Odmówili posłuszeństwa i nie pamiętali o twoich cudach, które dla nich czyniłeś, ale uczynili twardym swój kark i w swoim buncie ustanowili sobie wodza, aby wrócić do swojej niewoli. Lecz ty jesteś Bogiem przebaczenia – łaskawym i miłosiernym, nieskorym do gniewu i wielkiej dobroci – i nie opuściłeś ich.

18 Nawet gdy uczynili sobie lanego cielca[c] i powiedzieli: To jest twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, i dopuścili się wielkich bluźnierstw;

19 Ty jednak w swoim wielkim miłosierdziu nie opuściłeś ich na pustyni. Słup obłoku nie odstępował od nich we dnie[f], prowadząc ich na drodze, ani słup ognisty w nocy, oświetlając ich i drogę, którą mieli iść.

20 Ponadto dałeś *im* swego dobrego ducha, aby ich pouczał; swojej manny od ich ust[h] nie odjąłeś i dałeś im wodę, gdy byli spragnieni.

21 I tak przez czterdzieści lat żywiłeś ich na pustyni i niczego im nie brakowało; ich szaty nie starzały się[j], a ich nogi nie puchły.

22 Dałeś im królestwa i narody i rozmieściłeś ich po zakątkach, tak że posiedli ziemię Sichona[l], ziemię króla Heszbonu, i ziemię Oga, króla Baszanu.

23 Ich synów rozmnożyłeś jak gwiazdy na niebie i wprowadziłeś ich do ziemi, którą obiecałeś ich ojcom, *mówiąc*, że wejdą, aby ją posiąść.

24 Weszli więc synowie i posiedli tę ziemię[o], gdy poniżyłeś przed nimi mieszkańców tej ziemi, Kananejczyków, których wydałeś w ich ręce, oraz ich królów i narody tej ziemi, aby postąpili z nimi według swojej woli.

25 Zdobyli warowne miasta i tłustą ziemię i posiedli domy pełne wszelkich dóbr, wykopane studnie, winnice, oliwniki i drzewa owocowe w obfitości. Jedli do syta i utyli, i rozkoszowali się w twojej wielkiej dobroci.

26 Ale stali się oporni i zbuntowali się, rzucili twoje Prawo za siebie, zabili twoich proroków[r], którzy

a Rdz 22,1-3; Jk 2,21-23.
b Rdz 15,18.
c Wj 32,1-10.
d Joz 23,14.
e Wj 2,25; 3,7.
f Pwt 6,22; Jr 32,20; Dn 4,2; 6,27; Mt 24,24; Mk 13,22; J 4,48; Dz 5,12; 14,3; Rz 15,19; 2Kor 12,12; Hbr 2,14.
g Wj 13,20-22; 1Kor 10,1.
h Wj 16,14-16; J 6,30-63.
i Wj 14,20-28.
j Pwt 29,5.
k Wj 13,21.
l Pwt 29,7.
m Wj 19,24.
n Wj 16,14-17; J 6,31.
o Joz 1,15.
p Lb 20,8; 1Kor 10,4.
q Pwt 1,8.
r 1Krl 18,4; 19,10; Mt 23,37; Dz 7,52.

świadczyli przeciwko nim, aby ich nawrócić do ciebie, i dopuszczali się wielkich bluźnierstw.

27 Wydałeś ich więc w ręce ich wrogów, którzy ich uciskali. A gdy w czasie swego ucisku wołali do ciebie[a], ty z nieba wysłuchałeś ich i według swego wielkiego miłosierdzia dawałeś im wybawicieli, którzy ich wybawiali z rąk wrogów.

a Sdz 2,18.

28 Lecz gdy mieli spokój, znowu czynili zło przed tobą. Dlatego pozostawiłeś ich w ręce ich wrogów, aby panowali nad nimi. Lecz gdy *znowu* zawracali i wołali do ciebie, ty z nieba wysłuchiwałeś ich i wielokrotnie wybawiałeś ich według swojej litości.

29 I świadczyłeś przeciwko nim, aby ich nawrócić ku twojemu Prawu. Oni jednak zuchwale postępowali i nie słuchali twoich przykazań, i grzeszyli przeciwko twoim sądom, przez które – jeśli człowiek je zachowa, będzie żył[c]. Odwracali plecy, czynili twardym swój kark i nie chcieli słuchać.

c Kpł 18,5; Rz 10,5; Ga 3,12.

30 Przez wiele lat znosiłeś ich, świadcząc przeciwko nim przez swego Ducha za pośrednictwem swoich proroków, lecz nie chcieli słuchać. Wtedy wydałeś ich w ręce narodów tych ziem[e].

e 2Krl 17,13-18; 2Krn 36,11-20.

31 Ale ze względu na swoje wielkie miłosierdzie nie wyniszczyłeś i nie opuściłeś ich, gdyż jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym.

32 Teraz więc, nasz Boże, Boże wielki, potężny i wzbudzający grozę, dotrzymujący przymierza i miłosierdzia, niech nie wyda ci się małe całe utrapienie, które przyszło na nas, na naszych królów, na naszych książąt, na naszych kapłanów, na naszych proroków, na naszych ojców i na cały twój lud, od czasów królów Asyrii aż do dziś.

33 Aczkolwiek ty jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nam przyszło, bo postąpiłeś sprawiedliwie, a my postąpiliśmy niegodziwie.

34 Nasi królowie, nasi książęta, nasi kapłani i nasi ojcowie nie wypełnili twojego prawa ani nie przestrzegali twoich przykazań i świadectw, przez które świadczyłeś przeciwko nim.

35 Oni bowiem, *żyjąc* w swoim królestwie, pośród twojej wielkiej dobroci, którą im okazałeś, w ziemi przestronnej i tłustej, którą im dałeś, nie służyli tobie ani nie odwrócili się od swoich niegodziwych uczynków.

36 Oto jesteśmy dziś niewolnikami[b], w ziemi, którą dałeś naszym ojcom, aby jedli jej owoc i dobra, oto jesteśmy niewolnikami.

b Pwt 28,48; Ezd 9,9.

37 Ona *wydaje* obfite plony królom, których ustanowiłeś nad nami za nasze grzechy. Oni panują nad naszym ciałem i nad naszym bydłem według swojej woli, a my jesteśmy w wielkim ucisku.

38 W związku z tym wszystkim zawieramy mocne przymierze i zapisujemy *je*, a nasi książęta, Lewici *i* kapłani pieczętują je[d].

d Ne 10,1.

ROZDZIAŁ 10

A OTO *ci*, którzy pieczętowali: Nehemiasz, Tirszata[f], syn Chakaliasza, następnie Sedekiasz;

f Ne 7,65.

2 Serajasz, Azariasz, Jeremiasz;
3 Paszchur, Amariasz, Malkiasz;
4 Chattusz, Szebaniasz, Malluk;
5 Charim, Meremot, Obadiasz;
6 Daniel, Ginneton, Baruch;
7 Meszullam, Abiasz, Mijamin;
8 Maazjasz, Bilgaj i Szemajasz. To *byli* kapłani.
9 A Lewici: Jeszua, syn Azaniasza, Binnuj, *jeden* z synów Chenadada, Kadmiel;
10 I bracia ich: Szebaniasz, Hodiasz, Kelita, Pelajasz, Chanan;
11 Mika, Rechob, Chaszabiasz;
12 Zakkur, Szerebiasz, Szebaniasz;

13 Hodiasz, Bani i Beninu.
14 Naczelnicy ludu: Parosz, Pa-
chat-Moab, Elam, Zattu, Bani;
15 Bunni, Azgad, Bebaj;
16 Adoniasz, Bigwaj, Adin;
17 Ater, Ezechiasz, Azzur;
18 Hodiasz, Chaszum, Besaj;
19 Charif, Anatot, Nebaj;
20 Magpiasz, Meszullam, Chezir;
21 Meszezabeel, Sadok, Jaddua;
22 Pelatiasz, Chanan, Anajasz;
23 Ozeasz, Chananiasz, Chaszub;
24 Hallochesz, Pilcha, Szobek;
25 Rechum, Chaszabna, Maasejasz;
26 I Achiasz, Chanan, Anan;
27 Malluk, Charim i Baana.
28 A pozostali z ludu, kapłani, Le-
wici, odźwierni, śpiewacy, Netini-
ci[c] i wszyscy, którzy odłączyli się od
narodów tych ziem do prawa Boże-
go: ich żony, synowie i córki, każdy
umiejętny i rozumny;
29 Przyłączyli się do swoich braci
i do swoich dostojników, *zobowią-
zując* się pod klątwą i przysięgą, że
będą postępować według prawa Bo-
żego, które zostało nadane przez
Mojżesza, sługę Boga, że będą za-
chowywać i wypełniać wszystkie
przykazania PANA, naszego Pana,
oraz jego sądy i ustawy;
30 I że nie damy naszych córek na-
rodom tej ziemi ani ich córek nie
weźmiemy dla naszych synów.
31 A jeśli ludy tej ziemi będą przy-
nosiły na sprzedaż w dzień szaba-
tu *jakikolwiek* towar albo zboże,
nie będziemy brać od nich w szabat
ani w święto. Siódmego roku zanie-
chamy *uprawy ziemi* oraz żądania
wszelkiego długu.
32 Ustanowiliśmy sobie też zobo-
wiązanie, że *każdego* roku będzie-
my dawać jedną trzecią sykla na
służbę w domu naszego Boga;
33 Na chleb pokładny, na nieustan-
ną ofiarę z pokarmów[f], na nieustan-
ne całopalenia, w szabaty, w dni
nowiu, w święta uroczyste, na rze-
czy święte, na przebłagalne ofiary
za grzech dla Izraela i na wszelkie
prace w domu naszego Boga.
34 Rzuciliśmy też losy w sprawie
ofiary drewna: kapłani, Lewici i lud,
aby przynoszono je do domu nasze-
go Boga według rodów, rokrocz-
nie w oznaczonym czasie, aby było
spalane na ołtarzu PANA, naszego
Boga, jak jest napisane w Prawie.
35 *Będziemy* też rokrocznie przy-
nosić do domu PANA pierwociny na-
szej ziemi[a] i pierwociny wszelkiego
owocu każdego drzewa;
36 I pierworodnych naszych sy-
nów[b], pierworodne naszego bydła,
jak jest napisane w Prawie, i pier-
worodne naszych wołów i owiec –
będziemy przynosić do domu na-
szego Boga, do kapłanów służących
w domu naszego Boga.
37 Również pierwociny naszych
ciast i ofiar podniesionych, owoc
wszelkiego drzewa, moszczu i oliwy
– przyniesiemy *to* do kapłanów, do
komnat domu naszego Boga, a dzie-
sięcinę naszej ziemi do Lewitów[d], aby
ci Lewici otrzymali dziesięcinę z na-
szej pracy we wszystkich miastach.
38 Kapłan, syn Aarona, będzie
z Lewitami, gdy będą oni pobierać
dziesięcinę. A Lewici wniosą dzie-
sięcinę z dziesięciny do domu na-
szego Boga, do komnat skarbca.
39 *Do tych* bowiem komnat syno-
wie Izraela i Lewiego mają przy-
nosić ofiarę zboża, moszczu i oli-
wy *tam*, gdzie są naczynia świątyni,
kapłani pełniący służbę, odźwierni
i śpiewacy. Tak oto nie zaniedbamy
domu naszego Boga[e].

ROZDZIAŁ 11

PRZEŁOŻENI ludu zamiesz-
kali więc w Jerozolimie, a resz-
ta ludu rzucała losy, aby wyznaczyć
jednego z dziesięciu na zamieszka-
nie w Jerozolimie, w świętym mie-
ście[g], a dziewięciu pozostałych
w *innych* miastach.

a Wj 23,19; 34,26; Pwt 26,1-2.
b Wj 13,1-15; Kpł 27,26-27.
c Ne 3,26.
d Kpł 27,30; Ml 3,10.
e Hbr 10,25.
f Wj 25,30.
g Mt 4,5; 5,35.

2 I lud błogosławił wszystkim mężczyznom, którzy dobrowolnie postanowili zamieszkać w Jerozolimie.
3 Oto naczelnicy tej prowincji, którzy zamieszkali w Jerozolimie – ale w innych miastach Judy mieszkali Izraelici, kapłani, Lewici, Netinici[a] i synowie sług Salomona, każdy w swojej posiadłości, w swoim mieście:
4 I tak w Jerozolimie mieszkali *niektórzy* z synów Judy i Beniamina. Z synów Judy: Ataja, syn Uzjasza, syna Zachariasza, syna Amarasza, syna Szefatiasza, syna Mahalaleela z synów Peresa;
5 Także Maasejasz, syn Barucha, syna Kol-Chozego, syna Chasajasza, syna Chadajasza, syna Jojariba, syna Zachariasza, syna Szilonity.
6 Wszystkich synów Peresa mieszkających w Jerozolimie było czterystu sześćdziesięciu ośmiu dzielnych mężczyzn.
7 A to są synowie Beniamina: Sallu, syn Meszullama, syna Joeda, syna Pedajasza, syna Kolajasza, syna Maasejasza, syna Itiela, syna Jesajasza;
8 A po nim Gabbaj, Sallaj, *razem* dziewięciuset dwudziestu ośmiu.
9 I Joel, syn Zikriego, był ich przełożonym, a Juda, syn Senua, był *postawiony jako* drugi nad miastem.
10 Z kapłanów: Jedajasz, syn Jojariba, i Jachyn;
11 Serajasz, syn Chilkiasza, syna Meszullama, syna Sadoka, syna Merajota, syna Achituba – był on przełożonym domu Bożego.
12 I ich bracia, którzy pełnili służbę w domu – razem ośmiuset dwudziestu dwóch. Potem Adajasz, syn Jerochama, syna Pelaliasza, syna Amsiego, syna Zachariasza, syna Paszchura, syna Malkiasza.
13 I jego bracia, naczelnicy rodów – dwustu czterdziestu dwóch. I Amaszaj, syn Asareel, syna Achzaja, syna Meszillemota, syna Immera.
14 I ich bracia, dzielni wojownicy – stu dwudziestu ośmiu. Ich przełożonym był Zabdiel, syn Haggedolima.
15 A z Lewitów: Szemejasz, syn Chaszuba, syna Azrikama, syna Chaszabiasza, syna Bunniego.
16 Szabbetaj i Jozabad, z przełożonych Lewitów, *byli* odpowiedzialni za służbę na zewnątrz domu Bożego.
17 A Mattaniasz, syn Miki, syna Zabdiego, syna Asafa, kierował pieśń dziękczynną przy modlitwie. A Bakbukiasz był drugim spośród swoich braci, potem Abda, syn Szammuy, syna Galala, syna Jedutuna.
18 Wszystkich Lewitów w świętym mieście *było* dwustu osiemdziesięciu czterech.
19 Odźwierni: Akkub, Talmon i ich bracia, którzy trzymali straż przy bramach – razem stu siedemdziesięciu dwóch.
20 A pozostali z Izraela, z kapłanów i z Lewitów *mieszkali* we wszystkich miastach Judy, każdy w swoim dziedzictwie.
21 Ale Netinici mieszkali na Ofelu, a Sicha i Giszpa *stali* na czele Netinitów.
22 Przełożonym nad Lewitami w Jerozolimie *był* Uzzi, syn Baniego, syna Chaszabiasza, syna Mattaniasza, syna Miki. *Ci* z synów Asafa *byli* śpiewakami przy służbie w domu Bożym.
23 *Istniał* bowiem co do nich rozkaz króla, wyznaczający śpiewakom dzienną porcję na ich utrzymanie.
24 Petachiasz, syn Meszezabeela, z synów Zeracha, syna Judy, *był* przy boku króla w każdej sprawie dotyczącej ludu.
25 A co do wsi i ich pól, niektórzy z synów Judy mieszkali w Kiriat-Arba[b] i przynależnych do niego wsiach, w Dibonie i przynależnych

a Ne 3,26.
b Joz 14,15.

do niego wsiach oraz w Jekkabse-
el i przynależnych do niego wsiach;
26 W Jeszua, Moladzie i Bet-Pelet;
27 W Chasar-Szual i w Beer-Szebie
i przynależnych do niej wsiach;
28 W Siklag i w Mekona i przyna-
leżnych do niego wsiach;
29 W En-Rimmon, Sorea i Jarmut;
30 W Zanoach i w Adullam i przy-
należnych do nich wsiach, w Lakisz
i na przynależnych do niego polach
i w Azece i przynależnych do niej
wsiach. Mieszkali więc od Beer-
Szeby aż do doliny Hinnom.
31 Synowie Beniamina z Geba
mieszkali w Mikmas, Ajja i w Be-
tel i przynależnych do niego wsiach;
32 W Anatot, Nob i Anania;
33 W Chasor, Rama i Gittaim;
34 W Chadid, Seboim i Neballat;
35 W Lod i Ono, i w Dolinie Rze-
mieślników.
36 A spośród Lewitów *mieszka-
li niektórzy* w działach Judy i Be-
niamina.

ROZDZIAŁ 12

AOTO kapłani i Lewici[a], którzy
przybyli z Zorobabelem, synem
Szealtiela, i z Jeszuą: Serajasz, Je-
remiasz, Ezdrasz;
2 Amariasz, Malluk, Chattusz;
3 Szekaniasz, Rechum, Meremot;
4 Iddo, Ginneton, Abiasz;
5 Mijamin, Maadiasz, Bilga;
6 Szemajasz, Jojarib, Jedajasz;
7 Sallu, Amok, Chilkiasz, Jedajasz.
To *byli* przedniejsi z kapłanów i ze
swoich braci za dni Jeszuy.
8 A Lewici: Jeszua, Binnuj, Kad-
miel, Szerebiasz, Juda i Matta-
niasz, który wraz z braćmi kierował
śpiewem *pieśni dziękczynnych*.
9 A Bakbukiasz i Unni, ich bracia,
stali naprzeciw nich w *swoich* służ-
bach.
10 Jeszua spłodził Jojakima, a Jo-
jakim spłodził Eliasziba, a Eliaszib
spłodził Jojadę;

a Ezd 2,1-61.
b 1Krn 9,14-22.
c 2Krn 29,25; 35,15.

11 Jojada spłodził Jonatana, a Jo-
natan spłodził Jaddu꘍.
12 A za dni Jojakima naczelnika-
mi rodu byli *następujący* kapłani:
z Serajasza – Merajasz, z Jeremia-
sza – Chananiasz;
13 Z Ezdrasza – Meszullam, z Ama-
riasza – Jehochanan;
14 Z Malluki – Jonatan, z Szeba-
niasza – Józef;
15 Z Charima – Adna, z Merajota
– Chelkaj;
16 Z Iddo – Zachariasz, z Ginneto
– Meszullam;
17 Z Abiasza – Zikri, z Miniamina
i Moadiasza – Piltaj;
18 Z Bilgi – Szammua, z Szemaja-
sza – Jonatan;
19 A z Jojariba – Mattenaj, z Jeda-
jasza – Uzzi;
20 Z Sallaj – Kallaj, z Amoka –
Eber;
21 Z Chilkiasza – Chaszabiasz,
z Jedajasza – Netanaeel.
22 Za dni Eliasziba, Jojady, Jocha-
nana i Jadduy Lewici zostali spi-
sani jako naczelnicy rodów, a tak-
że kapłani, aż do panowania Dariu-
sza Persa.
23 Synowie Lewiego, naczelnicy
rodów, *zostali* spisani w księdze
kronik[b] aż do dni Jochanana, syna
Eliasziba.
24 Naczelnikami Lewitów *byli*:
Chaszabiasz, Szerebiasz, Jeszua,
syn Kadmiela, i ich bracia, któ-
rzy stali naprzeciw nich, straż przy
straży, aby chwalić i dziękować, we-
dług rozkazu Dawida[c], męża Bo-
żego.
25 Mattaniasz i Bakbukiasz, Oba-
diasz, Meszullam, Talmon i Akkub
jako odźwierni trzymali straż przy
składnicach u bram.
26 Ci *żyli* za dni Jojakima, syna
Jeszuy, syna Jocadaka, i za dni na-
miestnika Nehemiasza i Ezdrasza,
kapłana i uczonego w Piśmie.
27 I na poświęcanie muru Jerozo-
limy odszukano Lewitów ze wszyst-

kich ich miejsc, aby ich przyprowadzić do Jerozolimy, by mogli obchodzić poświęcenie z radością, dziękczynieniem, przy śpiewaniu, cymbałach, cytrach i harfach.

28 Zgromadzili się więc synowie śpiewaków, z równin wokół Jerozolimy i ze wsi Netofatytów;

29 Także z domu Gilgal, z pól Geba i z Azmawet. Śpiewacy bowiem zbudowali sobie wsie wokół Jerozolimy.

30 Wtedy kapłani i Lewici oczyścili się, po czym oczyścili też lud, bramy i mur.

31 Następnie kazałem przełożonym Judy wstąpić na mur i ustawiłem dwa wielkie zespoły dziękczynne, z których *jeden* szedł po murze na prawo, w kierunku Bramy Gnojnej.

32 Za nim szedł Hoszajasz i połowa przełożonych Judy;

33 Także Azariasz, Ezdrasz i Meszullam;

34 Juda, Beniamin, Szemajasz i Jeremiasz;

35 Potem *szli* niektórzy z synów kapłanów z trąbami, *mianowicie*: Zachariasz, syn Jonatana, syna Szemajasza, syna Mattaniasza, syna Michajasza, syna Zakkura, syna Asafa;

36 I jego bracia: Szemajasz, Azarel, Milalaj, Gilalaj, Maaj, Netaneel, Juda, Chanani z instrumentami muzycznymi Dawida[b], męża Bożego, a Ezdrasz, uczony w Piśmie, *szedł* przed nimi.

37 Następnie przy Bramie Źródlanej, która *była* naprzeciw nich, szli po schodach miasta Dawida[c], które prowadzą na mur, znad domu Dawida aż do Bramy Wodnej na wschodzie.

38 A drugi zespół dziękczynny, a ja za nim, szedł po murze w lewo z drugą połową *przełożonych*, od Wieży Pieców aż do Muru Szerokiego;

39 I znad Bramy Efraima, nad Bramą Starą, nad Bramą Rybną, obok

a 1Krn 25,1-7; 2Krn 29,30.
b 1Krn 23,5.
c 2Sm 5,7-9.
d Pwt 23,3-4.

Wieży Chananeela i Wieży Mea, aż do Bramy Owczej. I stanęli u Bramy Więziennej.

40 A tak stanęły oba zespoły dziękczynne w domu Bożym, a wraz z nimi ja i połowa przełożonych ze mną.

41 Także kapłani: Eliakim, Maasejasz, Miniamin, Michajasz, Elioenaj, Zachariasz, Chananiasz, z trąbami;

42 I Maasejasz, Szemajasz, Eleazar, Uzzi, Jehochanan, Malkiasz, Elam i Ezer. Śpiewacy głośno śpiewali, a Jizrachiasz był *ich* kierownikiem.

43 Tego dnia składali także wielkie ofiary i radowali się. Bóg bowiem dał im wielką radość. Również kobiety i dzieci radowały się, a radość Jerozolimy słychać było z daleka.

44 W tym czasie ustanowiono mężczyzn nad składnicami dla skarbów, ofiar, pierwocin i dziesięcin, aby w nich zgromadzono dla kapłanów i Lewitów udziały przyznane im przez Prawo z pól miejskich. Juda bowiem cieszył się z powodu kapłanów i Lewitów pełniących służbę;

45 I śpiewacy i odźwierni pełnili służbę dla swego Boga i służbę oczyszczenia, według rozkazu Dawida *i* jego syna Salomona.

46 Już bowiem dawno, za dni Dawida[a] i Asafa, *byli ustanowieni* przełożeni nad śpiewakami oraz *były ustalone* pieśni pochwalne i dziękczynienia dla Boga.

47 Cały Izrael więc za dni Zorobabela i za dni Nehemiasza dawał porcje śpiewakom i odźwiernym na codzienne utrzymanie. Oddawali Lewitom to, co poświęcili, Lewici zaś oddawali *to* synom Aarona.

ROZDZIAŁ 13

W TYM dniu odczytano wobec ludu *fragment* z księgi Mojżesza[d]. I znaleziono w niej zapis

o tym, że Ammonita ani Moabita nigdy nie wejdzie do zgromadzenia Bożego;

2 Ponieważ nie wyszli synom Izraela na spotkanie z chlebem i wodą, lecz wynajęli przeciwko nim Balaama[a], aby ich przeklął. Nasz Bóg jednak przemienił przekleństwo w błogosławieństwo.

3 A gdy usłyszeli to prawo, odłączyli od Izraela wszystkich mieszanego pochodzenia[b].

4 Jakiś czas przedtem kapłan Eliaszib, przełożony nad komnatą domu naszego Boga, spowinowacony z Tobiaszem;

5 Przygotował dla niego wielką komnatę, w której składano wcześniej ofiary z pokarmów, kadzidło, naczynia, dziesięciny zboża, moszczu i oliwy, przysługujące Lewitom, śpiewakom i odźwiernym, a także ofiary dla kapłanów.

6 Ale przy tym wszystkim nie było mnie w Jerozolimie, gdyż w trzydziestym drugim roku Artakserksesa[d], króla Babilonu, przyszedłem do króla, a po *pewnym* czasie wyprosiłem od króla zezwolenie *na powrót*;

7 A gdy przybyłem do Jerozolimy, dowiedziałem się o występku, którego dopuścił się Eliaszib na korzyść Tobiasza[e] – *o tym*, że przygotował dla niego komnatę w dziedzińcach domu Bożego.

8 A to bardzo mnie oburzyło. Wyrzuciłem więc wszystkie sprzęty domu Tobiasza z komnaty.

9 Kazałem wtedy oczyścić te komnaty i z powrotem wniosłem tam sprzęty domu Bożego, dary i kadzidło.

10 Dowiedziałem się także, że przydziały Lewitów nie dostarczono *im*[f], a Lewici i śpiewacy, którzy wykonywali pracę, rozbiegli się, każdy do swojego pola.

11 Zgromiłem więc przełożonych, mówiąc: Czemu dom Boży jest opuszczony? Potem zebrałem ich i postawiłem na ich stanowiskach.

12 A cały Juda przyniósł dziesięciny ze zboża, moszczu i oliwy do składnic.

13 I nad składnicami ustanowiłem dozorcami Szelemiasza, kapłana, Sadoka, uczonego w Piśmie, i Pedajasza, z Lewitów. Do pomocy *mieli* Chanana, syna Zakkura, syna Mattaniasza. Oni bowiem uchodzili za wiernych, a ich obowiązkiem było rozdzielanie *przydziałów* swoim braciom.

14 Wspomnij na mnie, mój Boże, za to i nie wymazuj moich dobrych uczynków, których dokonałem dla domu swojego Boga i dla jego służb.

15 W tych dniach widziałem w Judzie ludzi tłoczących prasy w szabat[c] i noszących snopy, które kładli na osły, także winogrona, figi i wszelkie ciężary, które przywozili do Jerozolimy w dzień szabatu. I zgromiłem ich *za to*, że w ten dzień sprzedają żywność.

16 Także Tyryjczycy, którzy tam mieszkali, przynosili ryby i wszelki towar, a sprzedawali w szabat synom Judy i w Jerozolimie.

17 Dlatego zgromiłem przełożonych w Judzie i powiedziałem do nich: Cóż to jest za nieprawość, której się dopuszczacie, bezczeszcząc dzień szabatu?

18 Czy nie tak postępowali wasi ojcowie, za co nasz Bóg sprowadził całe to nieszczęście na nas i na to miasto? A wy ściągacie jeszcze większy gniew na Izraela, bezczeszcząc szabat.

19 A gdy mrok okrył bramy Jerozolimy przed szabatem, rozkazałem zamknąć wrota. Nakazałem też, aby ich nie otwierać aż dopiero po szabacie. Postawiłem również *niektórych* z moich sług przy bramach, aby nie wnoszono żadnych ciężarów w dzień szabatu.

a Lb 22,5-34; 23,1-29; 24,1-25; Pwt 23,4; Joz 13,22; 24,10; 2P 2,15.
b Wj 12,38; 2Kor 6,14-18.
c Wj 20,10.
d Ne 5,14-16.
e Ne 2,10.
f Ml 3,7-10.

20 Tak więc handlarze i sprzedaw-
cy wszelkiego towaru nocowali raz
czy dwa razy poza Jerozolimą.
21 Świadczyłem przeciwko nim
i powiedziałem do nich: Dlaczego
nocujecie przy murze? Jeśli uczyni-
cie to jeszcze raz, podniosę rękę na
was. *I tak* od tego czasu nie przy-
chodzili już w szabat.
22 Następnie rozkazałem Lewitom,
aby się oczyścili[c] i przyszli czuwać
przy bramach, aby uświęcić dzień
szabatu. I pamiętaj mnie za to, mój
Boże, i zmiłuj się nade mną według
obfitości swojego miłosierdzia.
23 W tych dniach widziałem też
Żydów, którzy pojęli sobie żony asz-
dodskie, ammonickie i moabskie[f].
24 A połowa ich dzieci mówiła
w języku aszdodskim, nie umiejąc
mówić po hebrajsku, ale *każdy* we-
dług języka swego narodu.
25 Dlatego zgromiłem ich i prze-
kląłem, a niektórych z nich bi-
łem, wyrwałem ich włosy i zaprzy-
siągłem ich na Boga: Nie wydawaj-
cie swoich córek ich synom ani nie
bierzcie ich córek dla waszych sy-
nów ani dla siebie.
26 Czy nie przez to zgrzeszył Sa-
lomon[a], król Izraela? A przecież
wśród wielu narodów nie było kró-
la jak on, był umiłowany przez swe-
go Boga, a Bóg ustanowił go królem
nad całym Izraelem. A przecież na-
wet jego przywiodły do grzechu cu-
dzoziemskie kobiety[b].
27 Czyż i wam pozwolimy na to,
abyście dopuszczali się tego wiel-
kiego zła i grzeszyli przeciwko na-
szemu Bogu, pojmując za żony cu-
dzoziemki?
28 A *jeden* z synów Jojady[d], syna
arcykapłana Eliasziba, był zięciem
Choronity Sanballata[e]. Wygnałem
go więc od siebie.
29 Zapamiętaj im, mój Boże, że
splamili kapłaństwo i przymierze
z kapłanami i Lewitami[g].
30 I oczyściłem ich od wszelkiego
cudzoziemca, i ustaliłem obowiąz-
ki kapłanom i Lewitom, każdemu
w swojej służbie;
31 I *przepisy* dotyczące ofiary
drewna w ustalonym czasie, *a* tak-
że pierwocin. Wspomnij na mnie,
mój Boże, dla *mojego* dobra.

a 1Krl 11,1-2.
b 1Krl 11,4-8.
c Ne 12,30.
d Ne 12,10.
e Ne 4,1.7; 6,1-2.
f Wj 34,16; Pwt 7,3-4.
g Ml 2,4.11-12.

Księga Estery

ROZDZIAŁ 1

I STAŁO się za dni Aswerusa[a] – tego Aswerusa, który królował od Indii[c] aż do Etiopii nad stu dwudziestoma siedmioma prowincjami[d];
2 Że w tych dniach, gdy król Aswerus zasiadał na tronie[f] swego królestwa w pałacu Suza[g];
3 W trzecim roku swego panowania wyprawił u siebie ucztę dla wszystkich swoich książąt i sług[h]. Stawili się przed nim dowódcy Persów i Medów oraz dostojnicy i książęta prowincji.
4 I pokazywał bogactwa i chwałę swego królestwa oraz wspaniałość swego majestatu przez wiele dni, *mianowicie* przez sto osiemdziesiąt dni.
5 A po upływie tych dni król wyprawił ucztę dla wszystkich ludzi znajdujących się w pałacu Suza, od największego aż do najmniejszego, *przez* siedem dni na dziedzińcu, w ogrodzie pałacu króla.
6 *Wisiały w nim* białe, zielone i błękitne tkaniny przymocowane sznurami z bisioru i purpury do srebrnych pierścieni na słupach z marmuru. Złote i srebrne łoża *stały* na posadzce z kryształu i marmuru, z białego i czarnego marmuru.
7 A napój podawano w złotych naczyniach, każde z naczyń było zaś inne, a wina królewskiego było pod dostatkiem, jak przystało na króla.
8 Ale do picia, według polecenia, nikt nikogo nie przymuszał. Tak bowiem rozkazał król wszystkim zarządcom swego domu, aby czynili według woli każdego.
9 Królowa Waszti także wyprawiła ucztę dla kobiet w domu królewskim, który należał do króla Aswerusa.
10 A dnia siódmego, gdy serce króla rozweseliło się winem[b], rozkazał on Mechumanie, Bizzecie, Charbonie[e], Bigcie, Abagcie, Zetarowi i Karkasowi, siedmiu eunuchom, którzy służyli przy królu Aswerusie;
11 Aby przyprowadzili przed oblicze króla królową Waszti w koronie królewskiej, chcąc pokazać ludowi i książętom jej piękność. Była bowiem bardzo piękna.
12 Ale królowa Waszti odmówiła przyjścia na rozkaz króla, przekazany przez eunuchów. Król więc bardzo się rozgniewał, a gniew w nim zapłonął.
13 Wtedy król zapytał mędrców obeznanych z czasami[i] (gdyż taki był zwyczaj, aby *sprawy* królewskie przedkładać wszystkim znawcom prawa i sądu;
14 A jego najbliższymi byli: Karszena, Szetar, Admata, Tarszisz, Meres, Marsena i Memukan, siedmiu książąt perskich i medyjskich[j], którzy oglądali oblicze króla[k] i zajmowali pierwsze miejsce w królestwie);
15 Co według prawa *należy* czynić z królową Waszti za to, że nie wykonała rozkazu króla Aswerusa *przekazanego* przez eunuchów?
16 Wtedy Memukan odpowiedział przed królem i książętami: Królowa Waszti wystąpiła nie tylko przeciw samemu królowi, ale przeciw wszystkim książętom i wszystkim ludom, które *żyją* we wszystkich prowincjach króla Aswerusa.
17 Kiedy bowiem postępek królowej rozniesie się wśród wszystkich

a Ezd 4,6; Dn 9,1.
b 2Sm 13,28.
c Ezd 8,9.
d Dn 6,1.
e Est 7,9.
f 1Krl 1,45.
g Ne 1,1.
h Rdz 40,20.
i 1Krn 12,32.
j Ezd 7,14.
k 2Krl 25,19.

kobiet, wzgardzą one swoimi mężami w swoich oczach i powiedzą: Król Aswerus rozkazał przyprowadzić królową Waszti przed swoje oblicze, a ona nie przyszła.
18 Jeszcze dzisiaj księżniczki perskie i medyjskie, które słyszały o postępku królowej, będą mówiły to samo wszystkim książętom króla, a będzie wiele pogardy i gniewu.
19 *Dlatego więc*, jeśli król uzna to za słuszne, niech wyjdzie od króla wyrok i niech będzie wpisany do praw perskich i medyjskich, które są nieodwołalne: Że Waszti nie przyjdzie już przed oblicze króla Aswerusa, a jej godność królewską niech król da innej, lepszej od niej.
20 A gdy ten wyrok, wydany przez króla, będzie ogłoszony w całym jego królestwie – a jest ono wielkie – wtedy wszystkie żony okażą szacunek swoim mężom, od wielkiego aż do małego.
21 Ta rada podobała się królowi i książętom i król uczynił według rady Memukana.
22 I rozesłał listy do wszystkich prowincji królewskich[c], do każdej prowincji *napisany* jej własnym pismem, i do każdego ludu w jego języku, aby każdy mężczyzna był panem w swoim domu. A ogłoszono to w języku każdego narodu.

ROZDZIAŁ 2

PO tych wydarzeniach, gdy ustał gniew króla Aswerusa, wspomniał on na Waszti i na to, co uczyniła, oraz dekret, który został wydany przeciwko niej[d].
2 I dworzanie króla, którzy mu usługiwali, powiedzieli: Niech poszukują dla króla młodych dziewic o pięknej urodzie;
3 I niech król ustanowi urzędników we wszystkich prowincjach swego królestwa, aby zgromadzili wszystkie młode dziewice o pięknej urodzie w pałacu Suza, w domu kobiet, pod opieką Hegaja, eunucha królewskiego, stróża kobiet, i niech im dadzą *środki* do ich pielęgnacji.
4 A ta panienka, która spodoba się królowi, zostanie królową w miejsce Waszti. Spodobała się ta rada królowi i tak uczynił.
5 A w pałacu Suza był pewien Żyd imieniem Mardocheusz, syn Jaira, syna Szimejego, syna Kisza, z pokolenia Beniamina.
6 Został on uprowadzony z Jerozolimy wraz z innymi pojmanymi[a], których uprowadzono razem z Jechoniaszem, królem Judy[b], którego wziął do niewoli Nabuchodonozor, król Babilonu.
7 Był *on* opiekunem Hadassy, to jest Estery, córki swego stryja, nie miała ona bowiem ani ojca, ani matki. A *była to* panna piękna i urodziwa. Mardocheusz, po śmierci jej ojca i matki, przyjął ją za córkę.
8 A gdy ogłoszono rozkaz króla i jego dekret i gdy zgromadzono wiele panien w pałacu Suza pod opieką Hegaja, wzięto też i Esterę do domu króla pod opieką Hegaja, stróża kobiet.
9 I spodobała mu się dziewczyna, i znalazła łaskę w jego oczach, tak że od razu *kazał* dać jej środki pielęgnacyjne, należną jej część, oraz siedem dobranych dziewcząt z domu króla. Następnie przeniósł ją i jej dziewczęta do najlepszej części w domu kobiet.
10 *Ale* Estera nie oznajmiła swojego ludu ani pochodzenia, ponieważ Mardocheusz nakazał jej, by tego nie ujawniała.
11 A Mardocheusz każdego dnia przechadzał się przed dziedzińcem domu kobiet, aby się dowiedzieć o zdrowie Estery i co się z nią stanie.
12 A gdy nadchodziła kolej na każdą z tych panien, aby wejść do króla Aswerusa po upływie dwunastu

a 2Krl 24,14-15; 2Krn 36,10.20; Jr 24,1.
b 2Krl 24,6.
c Est 8,9.
d Est 1,19-20.

miesięcy zgodnie z prawem dla ko-
biet – był to bowiem okres ich pie-
lęgnacji: sześć miesięcy olejkiem
z mirry, a sześć miesięcy wonno-
ściami i *innymi* środkami pielę-
gnacji dla kobiet;
13 Wtedy panna udawała się do
króla, *a* czegokolwiek żądała, da-
wano jej, aby z tym szła z domu ko-
biet aż do domu królewskiego.
14 Wieczorem wychodziła, rano
zaś wracała do drugiego domu ko-
biet pod opiekę Szaaszgaza, eunu-
cha królewskiego, stróża nałożnic.
Nie przychodziła już więcej do kró-
la, chyba że spodobała się królowi
i wzywano ją po imieniu.
15 A gdy przyszła kolej na Esterę,
córkę Abichaila, stryja Mardoche-
usza, który ją przyjął za córkę – aby
udała się do króla, nie żądała nicze-
go prócz tego, co polecił Hegaj, eu-
nuch króla, stróż kobiet. I Estera
zyskała łaskę w oczach wszystkich,
którzy na nią patrzyli.
16 Zabrano więc Esterę do kró-
la Aswerusa, do jego domu królew-
skiego, w dziesiątym miesiącu, to
jest w miesiącu Tebet, w siódmym
roku jego panowania.
17 I król umiłował Esterę nad
wszystkie kobiety, i znalazła ona
łaskę i jego przychylność ponad
wszystkie panny, tak że włożył jej
na głowę koronę królewską i uczy-
nił ją królową w miejsce Waszti.
18 Potem król wyprawił wielką
ucztę[e] dla wszystkich swoich ksią-
żąt i sług, ucztę Estery, a prowincje
uwolnił od podatków i porozdawał
dary, jak przystało na króla.
19 Gdy ponownie zebrano dziewi-
ce, Mardocheusz siedział przy bra-
mie króla.
20 A Estera nie oznajmiła *jeszcze*
swego pochodzenia ani ludu, tak
jak jej rozkazał Mardocheusz. Este-
ra wykonała polecenie Mardoche-
usza, tak jak dawniej, gdy była jesz-
cze pod jego opieką.
21 W tych dniach, gdy Mardoche-
usz siedział przy bramie króla, dwaj
eunuchowie króla, Bigtan i Te-
resz, stróże progu, byli rozgniewani
i szukali sposobności, aby podnieść
rękę na króla Aswerusa.
22 Dowiedział się o tym Mardo-
cheusz i oznajmił *to* królowej Este-
rze[a], a Estera oznajmiła to królowi
w imieniu Mardocheusza.
23 A gdy tę sprawę zbadano, oka-
zała się prawdziwa. Powieszono
więc obydwu na szubienicy i zapi-
sano to w księgach kronik[b] przed
królem.

a Est 6,2.
b Est 6,1.

ROZDZIAŁ 3

PO tych wydarzeniach król
Aswerus uczynił wielkim Hama-
na, syna Hammedaty, Agagitę[c], wy-
wyższył go i umieścił jego tron[d] po-
nad wszystkimi książętami, którzy
byli przy nim.
2 A wszyscy słudzy króla, którzy
stali w bramie królewskiej, klęka-
li przed Hamanem i oddawali mu
pokłon. Tak bowiem rozkazał co do
niego król. Ale Mardocheusz nie
klękał przed nim ani nie oddawał
mu pokłonu.
3 Dlatego też słudzy króla, którzy
stali w bramie królewskiej, pyta-
li Mardocheusza: Czemu przekra-
czasz rozkaz króla?
4 A gdy tak do niego dzień po dniu
mówili, a on ich nie słuchał, donie-
śli *o tym* Hamanowi, aby się prze-
konać, czy Mardocheusz będzie ob-
stawał przy swoim. Powiedział im
bowiem, że jest Żydem.
5 A gdy Haman zobaczył, że Mar-
docheusz nie klęka ani nie odda-
je mu pokłonu, Haman napełnił się
gniewem.
6 Uważał to za rzecz zbyt łagod-
ną podnieść rękę na samego Mar-
docheusza, ponieważ doniesiono
mu, z jakiego ludu pochodzi Mar-
docheusz. Szukał więc Haman spo-

c Lb 24,7; 1Sm 15,8.
d 2Krl 25,28.
e Est 1,3.

sobności, aby wytracić wszystkich
Żydów[a], którzy byli w całym króle-
stwie Aswerusa, to jest lud Mardo-
cheusza.
7 *Tak więc* w pierwszym miesią-
cu, w miesiącu Nisan, w dwuna-
stym roku króla Aswerusa, rzucano
przed Hamanem Pur, czyli los, od
dnia do dnia i od miesiąca do mie-
siąca, *aż* do dwunastego *miesiąca*,
to jest miesiąca Adar.
8 Potem Haman powiedział do kró-
la Aswerusa: Jest pewien lud roz-
proszony i rozsypany pomiędzy lu-
dami we wszystkich prowincjach
twego królestwa. Jego prawa są
inne od *praw* wszystkich ludów,
a praw króla nie przestrzega. Dlate-
go więc nie jest korzystne dla króla
tak go pozostawić.
9 Jeśli król uzna to za słuszne,
niech zostanie zapisane, że *ten
lud* ma być wytracony. A *ja* odważę
dziesięć tysięcy talentów srebra do
rąk przełożonych nad tą pracą, aby
je wnieśli do skarbca królewskiego.
10 Wtedy król zdjął pierścień ze
swojej ręki[e] i dał go Hamanowi Aga-
gicie, synowi Hammedaty, wrogowi
Żydów.
11 Król powiedział do Hamana:
Przekazuję ci to srebro i ten lud,
abyś uczynił z nim, co ci się podoba.
12 Wezwano więc pisarzy króla
w pierwszym miesiącu, dnia trzy-
nastego tego miesiąca, i napisa-
no wszystko tak, jak Haman rozka-
zał, do satrapów królewskich, do
namiestników z każdej prowincji
i do dowódców każdego ludu z każ-
dej prowincji według jej pisma[f] i do
każdego narodu według jego języ-
ka. *Listy* napisano w imieniu kró-
la Aswerusa[g] i opieczętowano *je* sy-
gnetem króla.
13 Potem rozesłano je przez goń-
ców[h] do wszystkich prowincji kró-
lewskich, aby zgładzono, wymor-
dowano i wytracono wszystkich Ży-
dów, od młodego do starca, dzie-
ci i kobiety, w jeden dzień, miano-
wicie trzynastego *dnia* dwunastego
miesiąca, miesiąca Adar, a ich mie-
nie zagrabiono[b].
14 A odpis tego pisma *miał być*
podany we wszystkich prowincjach,
ogłoszony wszystkim ludom, aby
były gotowe na ten dzień.
15 Gońcy więc wyruszyli przyna-
glani rozkazem króla, a dekret ogło-
szono także w pałacu Suza. A król
i Haman zasiedli, aby pić, lecz mia-
sto Suza[c] było zatrwożone.

ROZDZIAŁ 4

KIEDY Mardocheusz dowiedział
się o wszystkim, co się stało,
rozdarł swoje szaty[d] i przyodział się
w wór, następnie *posypał się* popio-
łem, wyszedł na środek miasta i la-
mentował głośno i gorzko.
2 I doszedł aż do bramy królew-
skiej, gdyż nie wolno było wejść
w bramę królewską przyodzianemu
w wór.
3 W każdej prowincji, gdzie tylko
dotarł rozkaz króla i jego dekret,
nastała wielka żałoba wśród Ży-
dów, nastał też post, płacz i lament,
a wielu leżało w worze i w popiele.
4 Przyszły więc służące Estery
i jej eunuchowie i opowiedzieli jej
o tym. Wtedy królowa bardzo się
zasmuciła i posłała szaty, aby ubrać
Mardocheusza i zdjąć z niego wór.
Ale *on ich* nie przyjął.
5 Wtedy Estera zawołała Hataka,
jednego z eunuchów króla, którego
on dał jej do posługi, i rozkazała mu
pójść do Mardocheusza, aby się do-
wiedział, co to ma znaczyć i dlacze-
go tak się stało.
6 Wyszedł więc Hatak do Mardo-
cheusza na plac miejski, który był
przed bramą królewską;
7 I Mardocheusz opowiedział mu
wszystko, co mu się przydarzyło,
także o sumie srebra[i], którą Haman

a Ps 83,4.
b Est 8,11.
c Est 8,15.
d 2Sm 1,11.
e Est 8,2.8.
f Est 1,22; 8,9.
g Est 8,10; 1Krl 21,8.
h Est 8,10.
i Est 3,9.

obiecał odważyć do skarbca królew-
skiego za Żydów, aby zostali wytra-
ceni.
8 Ponadto dał mu odpis dekre-
tu o ich zagładzie, który ogłoszo-
no w Suzie, aby pokazał *go* Esterze,
powiadomił ją i rozkazał, aby po-
szła do króla, błagając go o swój lud
i wstawiając się za nim.
9 Przyszedł więc Hatak i przekazał
Esterze słowa Mardocheusza.
10 I Estera odpowiedziała Hata-
kowi i poleciła mu iść do Mardo-
cheusza:
11 Wszyscy słudzy króla oraz lud
z prowincji królewskich wiedzą, że
ktokolwiek – mężczyzna lub kobie-
ta – wejdzie do króla na dziedziniec
wewnętrzny[d], nie będąc wezwany,
podlega tylko jednemu prawu[e] – ma
zostać zabity, z wyjątkiem tego, nad
którym król wyciągnie złote berło[f],
ten zostanie przy życiu. Ale mnie
nie wezwano, aby wejść do króla,
już od trzydziestu dni.
12 I powiedziano Mardocheuszowi
słowa Estery.
13 Wtedy Mardocheusz polecił
przekazać Esterze taką odpowiedź:
Nie myśl sobie, że ty jedna spośród
wszystkich Żydów ocalejesz w domu
królewskim.
14 Jeśli bowiem ty całkowicie bę-
dziesz milczeć w tym czasie, uwol-
nienie i wybawienie dla Żydów
przyjdzie z innego miejsca, ale ty
i dom twego ojca zginiecie. A kto
wie, czy nie na tę właśnie chwilę
dostąpiłaś godności królestwa?
15 Estera poleciła, by odpowie-
dziano Mardocheuszowi:
16 Idź, zbierz wszystkich Żydów,
którzy się znajdują w Suzie, i pość-
cie za mnie, nie jedzcie ani nie pij-
cie przez trzy dni, nocą i dniem[h]. Ja
także i moje służące będziemy po-
ścić, a potem wejdę do króla, choć
to niezgodne z prawem. A jeśli zgi-
nę, to zginę.

a Est 4,16.
b Prz 21,1.
c Est 4,11; 8,4.
d Est 5,1.
e Dn 2,9.
f Est 5,2; 8,4.
g Est 9,12.
h Est 5,1.
i Est 3,5.

17 Poszedł więc Mardocheusz
i uczynił wszystko, co mu rozkaza-
ła Estera.

ROZDZIAŁ 5

TRZECIEGO dnia[a] Estera ubra-
ła się w szaty królowej, stanęła
na wewnętrznym dziedzińcu domu
króla, naprzeciw domu króla. A król
siedział na swoim królewskim tro-
nie w domu króla naprzeciw bramy
domu.
2 A gdy król zobaczył królową Es-
terę, stojącą na dziedzińcu, znala-
zła ona łaskę w jego oczach[b] i król
wyciągnął do Estery złote berło[c],
które *trzymał* w ręku. Estera więc
zbliżyła się i dotknęła końca berła.
3 Król zapytał ją: Co ci jest, kró-
lowo Estero? Jaka jest twoja proś-
ba? *Choćbyś prosiła o* połowę kró-
lestwa, będzie ci dane.
4 Estera odpowiedziała: Jeśli to
się królowi podoba, to niech przyj-
dzie król i Haman dzisiaj na ucztę,
którą dla niego przygotowałam.
5 Król powiedział: Zawołajcie szyb-
ko Hamana, aby spełnił prośbę Es-
tery. Przyszedł więc król i Haman
na ucztę, którą wyprawiła Estera.
6 Potem król zapytał Esterę, gdy
się napił wina: Jaka jest twoja proś-
ba[g], a będzie ci dane. Jakie jest
twoje życzenie? Choćbyś prosiła
o połowę królestwa, będzie ci dane.
7 Na to Estera odpowiedziała: *Oto*
moje życzenie i moja prośba:
8 Jeśli znalazłam łaskę w oczach
króla i jeśli królowi się podoba,
aby spełnić moją prośbę i wyko-
nać moje życzenie, to niech przyj-
dzie król i Haman na ucztę, którą
im przygotuję, a jutro uczynię we-
dług słowa króla.
9 I wyszedł Haman tego dnia weso-
ły i dobrej myśli. Ale gdy Haman zo-
baczył Mardocheusza w bramie kró-
lewskiej, że on ani nie powstał[i], ani

się nie poruszył przed nim, napełnił się gniewem na Mardocheusza.

10 Opanował się jednak Haman, a gdy przyszedł do domu, posłał po swoich przyjaciół i Zeresz, swoją żonę.

11 I opowiadał im Haman o wspaniałości jego bogactwa, o mnóstwie swoich synów[c] oraz o tym wszystkim, jak wielkim król go uczynił i jak go wywyższył ponad *innych* książąt i sługi króla[d].

12 Ponadto Haman powiedział: Nawet królowa Estera nikogo oprócz mnie nie zaprosiła na ucztę z królem, którą przygotowała, a jeszcze na jutro zostałem do niej zaproszony z królem.

13 Ale to wszystko jest dla mnie niczym, dopóki widzę Żyda Mardocheusza, siedzącego w bramie królewskiej.

14 Wtedy jego żona Zeresz oraz wszyscy jego przyjaciele powiedzieli mu: Niech postawią szubienicę wysoką na pięćdziesiąt łokci, a rano powiedz królowi[e], aby powieszono na niej Mardocheusza. Potem idź wesół z królem na ucztę. I spodobała się Hamanowi ta rada, i rozkazał postawić szubienicę[f].

ROZDZIAŁ 6

A TEJ nocy król nie mógł spać, kazał więc przynieść księgę pamiątkową kronik. I odczytano ją przed królem.

2 I tam znaleziono zapisek, że to Mardocheusz doniósł na Bigtana[g] i Teresza, dwóch eunuchów króla, stróżów progu, że usiłowali podnieść rękę na króla Aswerusa.

3 Wtedy król zapytał: Jaką cześć i jaki zaszczyt przyznano za to Mardocheuszowi? Odpowiedzieli słudzy króla, jego dworzanie: Niczego mu nie przyznano.

4 Król zapytał: Kto jest na dziedzińcu? A właśnie Haman przyszedł na zewnętrzny dziedziniec domu królewskiego[a], aby porozmawiać z królem, by powiesić Mardocheusza na szubienicy[b], którą dla niego przygotował.

5 Słudzy króla odpowiedzieli mu: Oto Haman stoi na dziedzińcu. Król powiedział: Niech wejdzie.

6 I Haman wszedł. A król zapytał go: Co uczynić temu mężczyźnie, którego król chce uczcić? A Haman myślał w swoim sercu: Kogo by król chciał uczcić bardziej niż mnie?

7 Odpowiedział Haman królowi: Dla mężczyzny, którego król chce uczcić;

8 Niech przyniosą szatę królewską, w którą się ubiera król, *niech przyprowadzą* konia, na którym jeździ król, i niech włożą mu koronę królewską na głowę;

9 Potem niech przekażą tę szatę i konia do rąk jednego z najznakomitszych książąt, niech ubiorą tego mężczyznę, którego król chce uczcić, niech go prowadzą na koniu po placu miejskim i niech wołają przed nim: Tak postąpi się z mężczyzną, którego król chce uczcić.

10 Wtedy król powiedział do Hamana: Spiesz się, weź szatę i konia, tak jak powiedziałeś, i uczyń tak z Żydem Mardocheuszem, który siedzi w bramie królewskiej. Nie pomiń niczego z tego wszystkiego, co powiedziałeś.

11 Haman wziął więc szatę i konia, ubrał Mardocheusza i prowadził go na koniu po placu miejskim, wołając przed nim: Tak postąpi się z mężczyzną, którego król chce uczcić.

12 Potem wrócił Mardocheusz do bramy królewskiej, Haman zaś pospieszył się do swego domu smutny[h], z nakrytą głową[i].

13 I Haman opowiedział swojej żonie Zeresz i wszystkim swoim przyjaciołom o wszystkim, co mu się przydarzyło. Jego mędrcy i jego

a Est 5,1.
b Est 5,14.
c Est 9,7-10.
d Est 3,1.
e Est 7,9.
f Est 7,10.
g Est 2,21.
h 2Krn 26,20.
i 2Sm 15,30; Jr 14,3-4.

żona Zeresz powiedzieli: Jeśli Mardocheusz, przed którym zacząłeś upadać, pochodzi z narodu żydowskiego, to nie przemożesz go, ale niezawodnie upadniesz przed nim.

14 A gdy oni jeszcze z nim rozmawiali, oto przyszli eunuchowie króla, aby spiesznie zaprowadzić Hamana na ucztę[b], którą przygotowała Estera.

ROZDZIAŁ 7

KRÓL i Haman przybyli więc na ucztę do królowej Estery.

2 I drugiego dnia, gdy się napił wina[d], król znowu zapytał Esterę: Jaka jest twoja prośba, królowo Estero, a będzie ci dane. Jakie jest twoje życzenie? Choćbyś *prosiła* nawet o połowę królestwa, tak się stanie.

3 Wtedy królowa Estera odpowiedziała: Jeśli znalazłam łaskę w twoich oczach, o królu, i jeśli królowi się spodoba, niech będzie mi darowane moje życie na moją prośbę i mój naród na moje życzenie.

4 Zostaliśmy bowiem sprzedani[g], ja i mój lud, aby nas zgładzić, wymordować i wytracić. Gdybyśmy zostali sprzedani jako niewolnicy i niewolnice, milczałabym, chociaż wróg nigdy by nie mógł wynagrodzić tej szkody *wyrządzonej* królowi.

5 Wtedy król Aswerus odpowiedział do królowej Estery: Któż to jest i gdzie jest ten, którego serce jest tak nadęte, aby ośmielił się tak uczynić?

6 Estera odpowiedziała: Tym przeciwnikiem i wrogiem jest niegodziwy Haman. I Haman zatrwożył się przed królem i królową.

7 Wówczas król wstał w gniewie, opuścił ucztę *i poszedł* do ogrodu pałacowego. Haman zaś stał, aby błagać królową Esterę o życie, gdyż widział, że król postanowił jego zgubę.

8 Potem król wrócił z ogrodu pałacowego do domu, gdzie się odbywała uczta, a Haman upadł na łoże, na którym siedziała Estera[a]. Wtedy król powiedział: Czy jeszcze chce gwałcić królową przy mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust króla, natychmiast zakryto twarz Hamana.

9 I Charbona, jeden z eunuchów, powiedział do króla: Oto szubienica[c] przygotowana przez Hamana dla Mardocheusza, który dbał o dobro króla, stoi przy domu Hamana, wysoka na pięćdziesiąt łokci. Król powiedział: Powieście go na niej.

10 I powieszono Hamana na tej szubienicy[e], którą przygotował dla Mardocheusza. I tak gniew króla się uspokoił.

ROZDZIAŁ 8

TEGO dnia król Aswerus dał królowej Esterze dom Hamana, wroga Żydów, a Mardocheusz przyszedł przed króla, gdyż Estera powiedziała *mu*, kim on jest dla niej[f].

2 Wtedy król zdjął swój pierścień[h], który zabrał Hamanowi, i dał go Mardocheuszowi. Estera zaś ustanowiła Mardocheusza nad domem Hamana.

3 Potem Estera jeszcze mówiła do króla, upadła mu do nóg i z płaczem prosiła go, aby odwrócił złość Hamana, Agagity, i jego zamiar, który powziął przeciwko Żydom.

4 Wtedy król wyciągnął ku Esterze złote berło[i], a Estera wstała i stanęła przed królem.

5 I powiedziała: Jeśli królowi się podoba, jeśli znalazłam łaskę w jego oczach, jeśli król uzna to za słuszne i jeśli ja jestem miła w jego oczach, niech zostanie napisane, aby wycofano listy obmyślone przez Hamana, syna Hammedaty, Agagity, które napisał, aby wytracić Ży-

a Est 1,6.
b Est 5,8.
c Est 5,14; Ps 7,16; Prz 11,5-6.
d Est 5,6.
e Ps 37,35-36; Dn 6,24.
f Est 2,7.
g Est 3,9; 4,7.
h Est 3,10.
i Est 4,11; 5,2.

dów, którzy *są* we wszystkich prowincjach królewskich.

6 Jakże bowiem mogłabym patrzeć na to nieszczęście[a], które spotka mój lud? Jak mogłabym patrzeć na zgubę mojej rodziny?

7 Wtedy król Aswerus powiedział do królowej Estery i do Żyda Mardocheusza: Oto dałem Esterze dom Hamana[b], a jego powieszono na szubienicy, ponieważ podniósł rękę na Żydów.

8 Napiszcie więc do Żydów to, co uznacie za słuszne, w imieniu króla i zapieczętujcie pierścieniem królewskim. To bowiem, co zostało napisane w imieniu króla i zapieczętowane pierścieniem królewskim, nie może być odwołane[d].

9 Zwołano więc pisarzy króla w tym czasie, trzeciego miesiąca, to jest miesiąca Siwan, dwudziestego trzeciego *dnia* tego *miesiąca*, i napisano wszystko, tak jak nakazał Mardocheusz, do Żydów, do satrapów, do namiestników i do przełożonych prowincji, które rozciągają się od Indii aż do Etiopii[g], do stu dwudziestu siedmiu prowincji, do każdej prowincji jej pismem[h] i do każdego ludu w jego języku, i do Żydów ich pismem i w ich języku.

10 A gdy napisał w imieniu króla Aswerusa[i] i zapieczętował pierścieniem królewskim, rozesłał listy przez gońców jeżdżących na koniach szybkich i na mułach młodych;

11 Że król dał wolność Żydom, którzy byli we wszystkich miastach, aby zgromadzili się i stanęli w obronie swego życia, aby też wytracili, zabili i wygubili wszystkich zbrojnych napadających na nich wśród ludu i prowincji, wraz z ich dziećmi i kobietami, a ich mienie *zabrali* jako łup[k];

12 *I to* w jednym dniu[l] we wszystkich prowincjach króla Aswerusa, *mianowicie* trzynastego dnia dwunastego miesiąca, to jest miesiąca Adar.

13 Odpis tego pisma, w którym wydano dekret dla każdej prowincji, ogłoszono wszystkim ludom, że Żydzi będą gotowi na ten dzień do pomsty nad swymi wrogami.

14 *Wtedy* wyruszyli gońcy, jeżdżący na szybkich koniach i na mułach, przynaglani rozkazem króla. Dekret ogłoszono także w pałacu Suza.

15 A Mardocheusz wyszedł od króla *ubrany* w niebieskie i białe szaty królewskie, z wielką koroną złotą i w płaszcz z bisioru i purpury. A miasto Suza weseliło i radowało się[c].

16 Dla Żydów nastały światło i wesele, radość i cześć[e].

17 A w każdej prowincji i w każdym mieście, dokądkolwiek rozkaz króla i jego dekret dotarły, Żydzi mieli wesele, radość, ucztę i doniosły dzień. Wielu zaś spośród ludu tych ziem zostało Żydami. Padł bowiem na nich strach przed Żydami[f].

a Est 7,4; Ne 2,3.
b Prz 13,22.
c Est 3,15; Prz 29,2.
d Est 1,19; Dn 6,8-15.
e Ps 97,11.
f Est 9,2; Rdz 35,5; Wj 15,16; Pwt 2,25; 11,25.
g Est 1,1.
h Est 1,22; 3,12.
i Est 3,12-13; 1Krl 21,8.
j Est 3,13.
k Est 9,10-16.
l Est 3,13; 9,1.

ROZDZIAŁ 9

A dwunastego *miesiąca*, czyli miesiąca Adar, trzynastego dnia tego miesiąca, gdy nadszedł czas wypełnienia rozkazu króla i jego dekretu[j], tego dnia, kiedy wrogowie Żydów spodziewali się, że będą panować nad nimi, stało się wprost przeciwnie, ponieważ Żydzi panowali nad tymi, którzy ich nienawidzili.

2 Żydzi bowiem zebrali się w swoich miastach we wszystkich prowincjach króla Aswerusa, aby podnieść rękę na tych, którzy pragnęli ich zguby. A nikt nie mógł im stawić oporu, gdyż strach przed nimi padł na wszystkie ludy.

3 I wszyscy przełożeni prowincji, satrapowie, namiestnicy i urzędnicy królewscy popierali Żydów, bo

padł na nich strach przed Mardocheuszem.

4 Mardocheusz był bowiem wielki w domu króla, a jego sława rozchodziła się po wszystkich prowincjach, gdyż Mardocheusz stawał się coraz większy.

5 Tak to Żydzi zabili wszystkich swoich wrogów mieczem, mordując i niszcząc, a czynili z tymi, co ich nienawidzili, według swego upodobania.

6 Nawet i w pałacu Suza Żydzi zabili i wytracili pięciuset mężczyzn;

7 I Parszandatę, Dalfona i Aspatę;

8 I Poratę, Adalię i Arydata;

9 I Parmasztę, Arisaja, Aridaja i Wajezatę;

10 Tych dziesięciu synów Hamana, syna Hammedaty, wroga Żydów, zabili, ale po łupy nie wyciągnęli swej ręki[c].

11 Tego samego dnia dotarła do króla wiadomość o liczbie zabitych w pałacu Suza.

12 I król powiedział do królowej Estery: W pałacu Suza Żydzi zabili i wytracili pięciuset mężczyzn oraz dziesięciu synów Hamana. *A* w pozostałych prowincjach królewskich, cóż uczynili? Jaką masz jeszcze prośbę[e], a będzie spełniona. Czego jeszcze sobie życzysz, a stanie ci się.

13 Estera odpowiedziała: Jeśli się królowi spodoba, niech wolno będzie jutro Żydom, którzy są w Suzie, uczynić według dekretu dzisiejszego[g] i niech powieszą dziesięciu synów Hamana na szubienicy.

14 I król rozkazał, aby tak uczyniono. Ogłoszono dekret w Suzie i powieszono dziesięciu synów Hamana.

15 A Żydzi, którzy *byli* w Suzie, zgromadzili się[h] także dnia czternastego miesiąca Adar i zabili w Suzie trzystu mężczyzn, lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki.

16 Pozostali zaś Żydzi, którzy byli w prowincjach królewskich, zebrali się w obronie swojego życia i mieli odpoczynek od swoich wrogów. Zabili siedemdziesiąt pięć tysięcy swoich wrogów, lecz po łupy nie wyciągnęli swojej ręki;

17 W dniu trzynastym miesiąca Adar, a odpoczywali czternastego *dnia* tego *miesiąca* i obchodzili go jako dzień uczty i wesela.

18 Ale Żydzi, którzy byli w Suzie, zebrali się dnia trzynastego i czternastego tego miesiąca, a piętnastego *dnia* odpoczęli i obchodzili go jako dzień uczty i wesela.

19 Dlatego Żydzi mieszkający we wsiach i w miasteczkach nieobwarowanych[a] obchodzą czternasty dzień miesiąca Adar jako dzień radości[b], uczty i jako doniosły dzień, w którym posyłają sobie dary żywnościowe[d].

20 A Mardocheusz spisał te wydarzenia i rozesłał listy do wszystkich Żydów, którzy *byli* we wszystkich prowincjach króla Aswerusa, bliskich i dalekich;

21 Zobowiązując ich, aby obchodzili czternasty dzień miesiąca Adar i piętnasty dzień tego samego *miesiąca*, rokrocznie;

22 Jako dni, w których Żydzi odpoczęli od swoich wrogów, i miesiąc, który obrócił się im ze smutku w radość[f], a z płaczu w dzień radości – aby obchodzili je jako dni uczty i wesela oraz posyłania sobie darów żywnościowych, a ubogim darów.

23 *Wszyscy* Żydzi przyjęli to, co sami zaczęli czynić, a co napisał im Mardocheusz;

24 Haman bowiem, syn Hammedaty, Agagity, wróg wszystkich Żydów, wymyślił plan przeciw Żydom, aby ich wytracić, i rzucił Pur, czyli los, aby ich wytracić i zniszczyć;

25 Ale gdy Estera przyszła przed króla, ten wydał dekret na piśmie, aby jego niegodziwy zamiar, który

a Pwt 3,5.
b Pwt 16,11-14.
c Est 8,11.
d Ne 8,1.
e Est 5,6; 7,2.
f Ps 30,11.
g Est 8,11.
h Est 8,11.

obmyślił przeciwko Żydom, obrócił się na głowę jego[a], i aby powiesić jego i jego synów na szubienicy.
26 Dlatego nazwali te dni Purim, od nazwy Pur. A z powodu wszystkich słów tego listu oraz na podstawie tego, co widzieli i co ich spotkało;
27 Żydzi postanowili i wzięli na siebie[c], na swoje potomstwo i na wszystkich, którzy się do nich przyłączyli, nieustający *obowiązek*, aby obchodzono te dwa dni stosownie do pisma i zgodnie z ustalonym czasem każdego roku;
28 I że te dni *będą* wspominane i obchodzone we wszystkich pokoleniach, w każdej rodzinie, w każdej prowincji i w każdym mieście; że te dni Purim nie zaginą wśród Żydów, a pamięć o nich nie ustanie u ich potomstwa.
29 Królowa Estera, córka Abichaila[e], i Żyd Mardocheusz napisali z całą powagą, aby potwierdzić ten drugi list dotyczący Purim[f].
30 Mardocheusz posłał ten list do wszystkich Żydów, do stu dwudziestu siedmiu prowincji królestwa Aswerusa, ze słowami pokoju i prawdy;
31 Aby ustanowić te dni Purim w ustalonym czasie, jak to Żyd Mardocheusz i królowa Estera ustanowili je i jak zobowiązali samych siebie i swoje potomstwo, na pamiątkę postu i ich lamentacji[b].
32 Nakaz Estery potwierdził ustawę dotyczącą tych *dni* Purim i zostało to zapisane *w* księdze.

ROZDZIAŁ 10

POTEM król Aswerus nałożył podatek na *swoją* ziemię i na wyspy morskie.
2 A wszystkie dzieła jego potęgi i mocy oraz opis wielkości Mardocheusza, którą wyróżnił go król[d], czy nie są zapisane w księgach kronik królów Medii i Persji?
3 Żyd Mardocheusz *był* bowiem drugi po królu Aswerusie, wielki w oczach Żydów i cieszący się uznaniem wśród wielu swoich braci, troszczył się o dobro swego ludu[g] i głosił pokój całemu swemu ludowi.

a Est 7,10; Ps 7,16.
b Est 4,3.16.
c Est 8,17; Iz 56,3-6; Za 2,11.
d Est 8,15; 9,4.
e Est 2,15.
f Est 8,10.
g Ne 2,10; Ps 122,8-9.

Księga Hioba

ROZDZIAŁ 1

BYŁ w ziemi Uz człowiek imieniem Hiob[a]; ten człowiek był doskonały[b] i prawy, i bojący się Boga[c], a stroniący od zła.

2 I urodziło mu się siedmiu synów i trzy córki.

3 A jego dobytek stanowiło siedem tysięcy owiec, trzy tysiące wielbłądów, pięćset jarzm wołów i pięćset oślic; *miał też* bardzo liczną służbę. Był on człowiekiem najmożniejszym wśród wszystkich ludzi Wschodu.

4 Jego synowie schodzili się i urządzali ucztę, każdy w *swoim* domu w ustalonym dniu. Posyłali po swoje trzy siostry i zapraszali je, aby jadły i piły wraz z nimi.

5 A gdy minęły dni uczty, Hiob posyłał i poświęcał ich. Potem wstawał wczesnym rankiem i składał całopalenia *stosownie do* ich liczby. Mówił bowiem Hiob: Może moi synowie zgrzeszyli i złorzeczyli Bogu w swoich sercach[e]. Tak Hiob czynił zawsze.

6 Zdarzyło się *pewnego* dnia, gdy synowie Boży przybyli, aby stanąć przed PANEM, że też szatan pojawił się wśród nich.

7 Wtedy PAN zapytał szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej.

8 PAN powiedział do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? *To* człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła.

9 A szatan odpowiedział PANU: Czy Hiob za darmo boi się Boga?

10 Czy nie ogrodziłeś zewsząd jego samego, jego domu i wszystkiego, co ma? Błogosławiłeś dziełom jego rąk, a jego dobytek rozmnożył się na ziemi.

11 Ale wyciągnij tylko swoją rękę i dotknij wszystkiego, co ma, a *na pewno* będzie ci w twarz złorzeczył.

12 Wtedy PAN powiedział do szatana: Oto wszystko, co ma, *jest* w twojej mocy, tylko na niego nie wyciągaj ręki. I szatan odszedł sprzed oblicza PANA.

13 Zdarzyło się *któregoś* dnia, gdy jego synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata[d];

14 Że do Hioba przybył posłaniec i powiedział: Woły orały, a oślice pasły się obok nich;

15 I napadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię *o tym* powiadomić.

16 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Ogień Boży spadł z nieba, spalił owce i sługi i pochłonął ich. Uszedłem tylko ja sam, aby cię *o tym* powiadomić.

17 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Chaldejczycy podzieleni na trzy oddziały napadli na wielbłądy, zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza. Uszedłem tylko ja sam, aby cię *o tym* powiadomić.

18 A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł inny i powiedział: Twoi synowie i córki jedli i pili wino w domu najstarszego brata;

19 A oto gwałtowny wiatr powiał od pustyni i uderzył w cztery węgły domu, tak że zawalił się na dzieci

a Ez 14,14; Jk 5,11.
b Hi 8,20; Rdz 6,9; Pwt 18,13; Ps 37,37; Ef 4,13; Flp 3,12.15; 2Tm 3,17; Jk 3,2; 1P 5,10.
c Wj 1,17; Ne 7,2; Ps 19,9; Dz 10,2.
d Kaz 9,12.
e 1Krl 21,10.13.

i pomarły. Uszedłem tylko ja sam, aby cię *o tym* powiadomić.

20 Wtedy Hiob wstał, rozdarł swój płaszcz, ogolił swoją głowę, potem upadł na ziemię i oddał pokłon;

21 I powiedział: Nagi wyszedłem z łona swojej matki i nagi tam powrócę. PAN dał, PAN też wziął, niech imię PANA będzie błogosławione.

22 W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył ani nie oskarżał Boga o nic niewłaściwego.

ROZDZIAŁ 2

I *ZNOWU pewnego* dnia, gdy synowie Boży[b] przybyli[c], aby stanąć przed PANEM[d], wśród nich przyszedł też szatan, aby stanąć przed PANEM.

2 Wtedy PAN powiedział do szatana: Skąd przychodzisz? Szatan odpowiedział PANU[e]: Krążyłem po ziemi i przechadzałem się po niej.

3 PAN zapytał szatana: Czy zauważyłeś mojego sługę Hioba – że nie ma nikogo mu równego na ziemi? *To* człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga[f] i stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości[g], choć ty mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go niszczył bez powodu.

4 Szatan odpowiedział PANU: Skórę za skórę; wszystko, co człowiek ma, odda za swoje życie;

5 Ale wyciągnij tylko swoją rękę[i] i dotknij jego kości i ciała[j], a *na pewno* będzie ci w twarz złorzeczył.

6 Wtedy PAN powiedział do szatana[l]: Oto jest w twojej ręce, ale jego życie zachowaj.

7 Wyszedł więc szatan sprzed oblicza PANA i dotknął Hioba bolesnymi wrzodami, od stóp aż po czubek głowy.

8 A *ten* wziął skorupę, aby się nią skrobać, i siedział w popiele.

a Hi 1,21; Jk 5,10-11.
b Rdz 6,2.4; Hi 38,7.
c Hi 1,6.
d Ps 109,6.
e Hi 1,7.
f Ps 19,9.
g Hi 27,5-6.
h Hi 10,18-19.
i Hi 1,11.
j Hi 19,20.
k Hi 10,21-22.
l Hi 1,12.

9 Jego żona powiedziała mu: Jeszcze trwasz w swojej prawości? Złorzecz Bogu i umieraj.

10 I odpowiedział jej: Mówisz, tak jak mówią głupie kobiety. Czy *tylko* dobro będziemy przyjmować od Boga[a], a zła przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim Hiob nie zgrzeszył swymi ustami.

11 A gdy trzej przyjaciele Hioba usłyszeli o całym nieszczęściu, które spadło na niego, przyszli, każdy ze swego miejsca: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy. Umówili się bowiem, aby przyjść i wraz z nim lamentować, i pocieszyć go.

12 A gdy z daleka podnieśli swoje oczy, nie poznali go. Podnieśli swój głos i płakali, a potem każdy z nich rozdarł swój płaszcz i rzucał proch w górę na swoją głowę;

13 I siedzieli z nim na ziemi przez siedem dni i siedem nocy i żaden z nich nie przemówił do niego ani słowem. Widzieli bowiem ogrom *jego* bólu.

ROZDZIAŁ 3

POTEM Hiob otworzył swoje usta i przeklinał swój dzień.

2 Hiob odezwał się i zawołał:

3 Niech zginie dzień[h], w którym się urodziłem, i noc, *w którą* powiedziano: Poczęty mężczyzna.

4 Niech ten dzień stanie się ciemnością, niech o niego nie troszczy się Bóg z wysokości i nie oświetla go światłość.

5 Niech go pokryje ciemność i cień śmierci[k], niech go ogarnie obłok i przerazi mrok dnia.

6 Niech tą nocą zawładnie ciemność, niech nie będzie liczona wśród dni roku *i* nie wejdzie w liczbę miesięcy.

7 Niech ta noc będzie samotna, niech nie będzie w niej radosnego śpiewu.

8 Niech przeklną ją ci, którzy przeklinają dzień, którzy są gotowi podnieść swój lament.
9 Niech gwiazdy zaćmią się *o* zmierzchu, niech nie doczeka się światła ani nie zobaczy zorzy porannej;
10 Bo nie zamknęła drzwi łona mej *matki* i nie ukryła smutku przed moimi oczami.
11 Czemu nie umarłem w łonie[b]? *Czemu* nie zginąłem, kiedy wyszedłem z łona?
12 Czemu przyjęły mnie kolana? Czemu *przyjęły mnie* piersi, abym mógł *je* ssać?
13 Teraz bowiem leżałbym i trwał w spokoju, spałbym i odpoczywał;
14 Z królami i z doradcami ziemi, którzy sobie budowali opustoszałe miejsca[c];
15 Albo z książętami, którzy mieli złoto i napełnili swe domy srebrem;
16 Albo *czemu* nie stałem się jak ukryty, martwy płód[d], jak niemowlęta, *które* nie widziały światła?
17 Tam bezbożni przestają straszyć, tam pozbawieni siły odpoczywają.
18 Tam więźniowie razem wypoczywają i nie słyszą głosu ciemięzcy[e].
19 Mały i wielki *są* tam sobie równi i niewolnik jest wolny od swego pana.
20 Czemu nędznemu dane jest światło[f], a życie *tym*, którzy są rozgoryczeni na duszy[g];
21 Którzy z tęsknotą wypatrują śmierci, a *ta* nie przychodzi, choć jej szukają pilniej niż ukrytych skarbów;
22 Którzy wielce się radują i cieszą, kiedy grób znajdują?
23 *Czemu dane jest światło* człowiekowi, którego droga jest ukryta i którego Bóg osaczył[h]?
24 Kiedy bowiem mam jeść, przychodzi moje wzdychanie, a moje jęki rozchodzą się jak woda;

a Iz 35,3.
b Hi 10,18.
c Hi 15,28.
d Ps 58,8.
e Hi 39,7.
f Jr 20,18.
g 1Sm 1,10; 2Krl 4,27; Prz 31,6.
h Hi 19,8; Lm 3,7.

25 Bo to, czego się bałem, spotkało mnie, a to, czego się obawiałem, spadło na mnie.
26 Nie byłem bezpieczny, nie miałem spokoju ani odpoczynku, a jednak nadeszła trwoga.

ROZDZIAŁ 4

WTEDY Elifaz[a] z Temanu odpowiedział:
2 Jeśli będziemy rozmawiać z tobą, nie będzie ci przykro? Ale któż może się od mówienia powstrzymać?
3 Oto nauczałeś wielu i ręce słabe umocniłeś.
4 Twoje słowa podnosiły upadającego, a omdlałe kolana wzmacniałeś.
5 A teraz, gdy *to* przyszło na ciebie, opadasz z sił, dotknęło cię i się trwożysz.
6 Czy twoja bojaźń nie była twoją ufnością, a prawość twoich dróg – twoją nadzieją?
7 Przypomnij sobie, proszę, czy kiedykolwiek zginął ktoś niewinny? Albo gdzie sprawiedliwych wytępiono?
8 Według tego, co zauważyłem, ci, którzy orzą zło i sieją niegodziwość, zbierają je.
9 Od tchnienia Boga giną i od powiewu jego gniewu niszczeją.
10 Ryk lwa, głos dzikiego lwa i zęby lwiątek są złamane.
11 Lew ginie z braku łupu i młode lwicy rozpraszają się.
12 Oto potajemnie doszło do mnie słowo i moje ucho usłyszało szept.
13 W rozmyślaniu o nocnych widzeniach, gdy twardy sen spada na ludzi;
14 Ogarnęły mnie strach i drżenie, od których wszystkie moje kości zadrżały.
15 Wtedy duch przeszedł przed moją twarzą, zjeżyły się włosy na moim ciele.

16 Stanął, lecz nie rozpoznałem
jego wyglądu, *tylko jakiś* kształt
był przed moimi oczami; nastała ci-
sza, a potem usłyszałem głos *mó-
wiący*:
17 Czy śmiertelny człowiek może
być sprawiedliwszy niż Bóg? Czy
człowiek *może być* czystszy niż jego
Stwórca?
18 Oto swoim sługom nie ufa[c]
i w swoich aniołach dostrzega
braki[d];
19 O ileż bardziej w tych, którzy
mieszkają w domach glinianych,
których podstawa jest w prochu –
łatwiej *ich* zgnieść niż mola.
20 Od poranka aż do wieczora są
gładzeni; giną na wieki, a nikt *tego*
nie zauważa.
21 Czy ich wspaniałość nie prze-
mija wraz z nimi? Umierają, ale nie
w mądrości.

ROZDZIAŁ 5

WOŁAJ więc, jeśli jest ktoś, kto
by ci odpowiedział; i do które-
go ze świętych się zwrócisz?
2 Gniew bowiem zabija głupiego,
a prostaka uśmierca zawiść.
3 Widziałem głupiego, jak zapuścił
korzenie[n], lecz zaraz przekląłem
jego mieszkanie.
4 Jego synowie są daleko od ra-
tunku[p], zostają zdeptani w bramie,
a nie *ma* nikogo, kto by *ich* ocalił[q].
5 Jego żniwo głodny pożera, wy-
dobywa je spośród *samych* cierni,
a chciwy pochłania ich bogactwa.
6 Utrapienie bowiem nie powsta-
je z prochu ani z ziemi nie wyrasta
niedola;
7 Lecz człowiek rodzi się na nie-
dolę[s], jak iskry z węgla wzlatują
w górę.
8 Ja jednak szukałbym Boga i Bogu
przedstawił swoją sprawę;
9 Który czyni rzeczy wielkie i nie-
zbadane, cudowne i niezliczone;

a Hi 28,26.
b 1Kor 3,19.
c Ps 2,12.
d Hbr 1,4; 2,4-12.
e Ps 35,10.
f 1Sm 2,8; Ps 107,42.
g Ps 94,12; Prz 3,11-12; Hbr 12,5; Jk 1,12; Obj 3,19.
h Pwt 32,39; 1Sm 2,6; Iz 30,26; Oz 6,1.
i Ps 34,19; 91,3; Prz 24,16; 1Kor 10,13.
j Ps 91,10.
k Ps 33,19; 37,19.
l Wj 14,30.
m Ps 31,20.
n Ps 37,35-36; Jr 12,2-3.
o Iz 11,9; 35,9; 65,25; Ez 34,25.
p Ps 109,12.
q Ps 119,155.
r Oz 2,18.
s Rdz 3,17-19.
t Ps 72,16.
u Prz 9,11; 10,27.
v Ps 111,2.

10 Który zsyła deszcz na ziemię[a]
i spuszcza wody na pola;
11 Który pokornych stawia wyso-
ko, a smutnych wywyższa ku zba-
wieniu;
12 Który wniwecz obraca zamysły
przebiegłych, tak że ich ręce nie
wykonują ich zamiaru;
13 Który chwyta mądrych w ich
przebiegłości[b], tak że rada prze-
wrotnych szybko upada.
14 Za dnia napotykają ciemność,
a w południe idą po omacku jak
w nocy.
15 On wybawia ubogiego od mie-
cza[e], od ich ust, i z ręki mocarza.
16 Tak to uciśniony ma nadzieję[f],
a nieprawość zamyka swe usta.
17 Oto błogosławiony człowiek[g],
którego Bóg karze; nie gardź więc
karceniem Wszechmocnego.
18 On bowiem rani[h], ale i opatru-
je, uderza, a jego ręce uzdrawiają.
19 Z sześciu nieszczęść cię wy-
rwie[i], a w siódmym nie dotknie cię
zło[j].
20 W głodzie[k] wybawi cię od śmier-
ci[l], a na wojnie od mocy miecza.
21 Przed biczem języka będziesz
zasłonięty[m] i nie ulękniesz się spu-
stoszenia, gdy nadejdzie.
22 Będziesz się śmiał ze spusto-
szenia i głodu, nie będziesz się bał
zwierząt ziemi[o].
23 Zawrzesz bowiem przymierze
z kamieniami na polu[r], a okrutny
zwierz polny będzie żyć z tobą w po-
koju.
24 I poznasz, że twój przybytek *jest*
spokojny; odwiedzisz swoje miesz-
kanie, a nie zgrzeszysz.
25 Poznasz też, że twoje potom-
stwo się rozmnoży, a twoje dzieci
będą jak trawa ziemi[t].
26 W sędziwym wieku zejdziesz
do grobu[u], jak snop zboża zbierany
w swym czasie.
27 Oto do tego doszliśmy i tak
jest[v]. Słuchaj tego i rozważ to sobie.

ROZDZIAŁ 6

HIOB zaś odpowiedział tymi słowami:

2 O gdyby dokładnie zważono moją udrękę i włożono na szalę całe moje nieszczęście!

3 Byłoby to cięższe niż piasek morski. Dlatego moje słowa plączą się.

4 *Tkwią* we mnie bowiem strzały Wszechmocnego, których jad osuszył mego ducha, *a* strachy Boże walczą przeciwko mnie[c].

5 Czy dziki osioł ryczy, gdy ma trawę? Czy wół ryczy nad swoją paszą?

6 Czy można zjeść niesmaczną rzecz bez soli? Czy ma jakiś smak białko jajka?

7 *Czego się przedtem* moja dusza nie chciała dotknąć, jest to *teraz* moim bolesnym pokarmem.

8 Oby się spełniła moja prośba i Bóg dał mi to, czego pragnę!

9 Oby się Bogu spodobało to, aby mnie zniszczyć, aby opuścić rękę i mnie odciąć!

10 Wtedy miałbym jeszcze pociechę – chociaż pałam boleścią, niech *Bóg* mi nie folguje – nie zataiłem bowiem słów Świętego.

11 Jaka *jest* moja siła, abym miał wytrwać? Jaki jest mój koniec, abym przedłużał swoje życie?

12 Czy moja siła jest siłą kamieni? Czy moje ciało jest ze spiżu?

13 Czy moja obrona nie jest we mnie? Czy mój rozsądek odszedł ode mnie?

14 Strapionemu należy się litość od przyjaciela, ale on opuścił bojaźń Wszechmogącego[g].

15 Moi bracia zawiedli jak potok[h], odpływają jak gwałtowne potoki;

16 Które są mętne od lodu, w których śnieg się ukrywa;

17 W czasie roztopów znikają; *w czasie* upałów nikną ze swego miejsca.

18 Wiją się ścieżki ich dróg; rozpływają się w nicość i giną.

a Rdz 25,15.
b 1Krl 10,1; Ps 72,10; Ez 27,22-23.
c Ps 88,15-16.
d Wj 14,30.
e Hi 17,10.
f Hi 14,5.13-14; Ps 39,4.
g Ps 19,9.
h Ps 38,11; 41,9.
i Hi 17,12; Pwt 28,67.

19 Podróżni z Temy wypatrywali ich[a]; wędrowcy z Seby pokładali w nich nadzieję[b].

20 Ale zawiedli się w oczekiwaniu, przyszli tam i zawstydzili się.

21 Staliście się niczym; widzicie moją niedolę i lękacie się.

22 Czy powiedziałem: Przynieście mi *coś*? lub: Dajcie mi z waszego majątku?

23 Lub: Wybawcie mnie z rąk wroga? lub: Wykupcie mnie z rąk okrutników[d]?

24 Pouczcie mnie, a zamilknę; pokażcie mi, w czym zbłądziłem.

25 O jak mocne są słowa prawdziwe! Ale cóż sprawi wasze obwinianie?

26 Czy zamierzacie ganić *moje* słowa i mowę zrozpaczonego, jakby były wiatrem?

27 Nawet sierotę przytłaczacie i kopiecie *doły* pod swoim przyjacielem.

28 Teraz więc zechciejcie spojrzeć na mnie, a *zobaczycie*, czy kłamię wam w oczy.

29 Zawróćcie, proszę, a niech nie będzie *w was* nieprawości; zawróćcie[e], a *poznacie* moją sprawiedliwość w tym.

30 Czy w moim języku jest nieprawość? Czy moje podniebienie nie rozeznaje przewrotności?

ROZDZIAŁ 7

CZY człowiekowi nie jest wyznaczony czas na ziemi[f]? Czy jego dni *nie są* jak dni najemnika?

2 Jak sługa pragnie cienia, jak najemnik oczekuje *zapłaty* za swoją pracę;

3 Tak moim udziałem są miesiące próżne, a przeznaczono mi noce bolesne.

4 Gdy się kładę[i], mówię: Kiedy minie noc, abym mógł wstać? I jestem pełny niepokoju aż do świtu.

5 Moje ciało pokryte jest robac-
twem i strupami w prochu[a], moja
skóra pęka i ropieje.
6 Moje dni biegną szybciej[b] niż
czółenko tkackie i przemijają bez
nadziei.
7 Pamiętaj, że moje życie *jest* wia-
trem[c], moje oko już nie zobaczy
dobra.
8 Oko, które mnie widziało, już
mnie nie zobaczy. Twoje oczy *są*
zwrócone na mnie, a mnie *już* nie
ma.
9 *Jak* obłok się rozchodzi i przemi-
ja, tak ten, kto zstępuje do grobu,
nie wraca.
10 Nie wróci już do swego domu
ani nie pozna go już jego miejsce.
11 Dlatego nie mogę powstrzymać
swoich ust, będę mówił w utrapie-
niu swego ducha, będę narzekał
w goryczy swojej duszy.
12 Czy jestem morzem albo wie-
lorybem, że postawiłeś przy mnie
straż?
13 Gdy mówię: Pocieszy mnie moje
łóżko i moje posłanie ulży mojemu
narzekaniu;
14 Wtedy straszysz mnie snami
i przerażasz mnie widzeniami;
15 Tak że moja dusza wybrałaby
sobie uduszenie, raczej śmierć niż
życie.
16 Uprzykrzyło mi się *życie*, nie
chcę żyć wiecznie. Zostaw mnie, bo
moje dni są marnością.
17 Czym *jest* człowiek[f], że go tak
wywyższasz i że zwracasz ku niemu
swoje serce?
18 Że nawiedzasz go każdego ran-
ka i w każdej chwili doświadczasz?
19 Kiedy odwrócisz się ode mnie
i zostawisz mnie, abym mógł prze-
łknąć swoją ślinę?
20 Zgrzeszyłem, cóż mam czy-
nić, stróżu człowieka? Czemu mnie
wziąłeś za cel, abym był sam dla
siebie ciężarem?
21 Czemu nie przebaczysz mojego
przestępstwa i nie zmażesz mojej
nieprawości? Teraz bowiem poło-
żę się w prochu i *gdy* rano będziesz
mnie szukał, nie będzie mnie.

a Iz 14,11.
b Hi 9,25; 16,22; 17,11; Ps 90,5; 102,11; 103,15; 144,4; Iz 38,12; 40,6; Jk 4,14.
c Ps 78,39; 89,47; Jk 4,14.
d Hi 34,12.17; Rdz 18,25; Pwt 32,4; 2Krn 19,7; Dn 9,14; Rz 3,5.
e Hi 7,6; Rdz 47,9; 1Krn 29,15; Ps 39,5; 102,11; 144,4.
f Ps 8,4; 144,3; Hbr 2,6.
g Hi 11,20; 18,14; 27,8; Ps 112,10; Prz 10,28.

ROZDZIAŁ 8

WTEDY Bildad z Szuach odpo-
wiedział:
2 Jak długo będziesz mówił takie
rzeczy? *Jak długo* słowa z twoich
ust *będą jak* gwałtowny wiatr?
3 Czy Bóg wypacza sąd[d]? Czy
Wszechmocny wypacza sprawiedli-
wość?
4 Jeśli twoi synowie zgrzeszyli
przeciwko niemu, a on ich odrzucił
za ich nieprawość;
5 Jeśli zwrócisz się pilnie do Boga
i będziesz błagać Wszechmocnego;
6 Jeśli jesteś czysty i prawy, wtedy
na pewno obudzi się dla ciebie i po-
szczęści mieszkaniu twojej sprawie-
dliwości.
7 A *choćby* twój początek był nie-
wielki, jednak twój koniec bardzo
się rozmnoży.
8 Bo zapytaj, proszę, dawnych po-
koleń i rozważ doświadczenie ich
ojców;
9 (My bowiem jesteśmy wczoraj-
si i nic nie wiemy[e], ponieważ nasze
dni na ziemi są *jak* cień).
10 Czy oni nie pouczą cię i nie po-
wiedzą ci, i czy z ich serc nie wypły-
ną słowa?
11 Czy sitowie urośnie bez wilgoci?
Czy trzcina urośnie bez wody?
12 Chociaż jeszcze jest świeża
i nieskoszona, prędzej usycha niż
inna trawa.
13 Takie *są* drogi wszystkich, któ-
rzy zapominają Boga, i *tak* zginie
nadzieja obłudnika[g].
14 Jego nadzieja zostanie podcięta,
a jego ufność *będzie* jak pajęczyna.
15 Oprze się o swój dom, ale się
nie ostoi; uchwyci się go, ale nie
przetrwa.
16 Zieleni się na słońcu i w ogro-
dzie jego świeża latorośl wyrasta.

17 Jego korzenie są splątane wśród kamieni i wyrastają spośród nich.

18 Ale gdy go wyrwą z jego miejsca, wtedy miejsce to wyprze się go, *mówiąc*: Nie widziałem cię.

19 Takie oto *jest* szczęście jego drogi, a z ziemi wyrosną inni.

20 Oto Bóg nie odrzuci *człowieka* prawego, ale złoczyńcom nie poda ręki;

21 Aż się napełnią twoje usta uśmiechem, a twoje wargi radością.

22 Gdyż ci, którzy cię nienawidzą, okryją się hańbą[c], a namiotu niegodziwych *już* nie będzie.

ROZDZIAŁ 9

A HIOB odpowiedział:

2 Doprawdy, wiem, że tak *jest*. Lecz jak człowiek miałby być usprawiedliwiony[d] przed Bogiem?

3 Gdyby chciał się z nim spierać, nie odpowie mu ani raz na tysiąc.

4 Ma on mądre serce[e] i potężną siłę. Kto mu się sprzeciwił i powodziło mu się?

5 On przenosi góry, a *ludzie* nie zauważają, przewraca je w swoim gniewie.

6 On wstrząsa ziemią z jej miejsca[g] i trzęsą się jej filary.

7 On rozkaże słońcu i ono nie wschodzi, zamyka też gwiazdy pieczęcią.

8 On sam rozciąga niebiosa i kroczy po falach morza.

9 On stworzył Niedźwiedzicę[i], Oriona, Plejady i gwiazdozbiory południa.

10 On czyni rzeczy wielkie i niezbadane, cuda, których zliczyć nie można.

11 Oto przechodzi obok mnie, a nie widzę go; mija mnie, a ja go nie dostrzegam.

12 Oto gdy zabiera, któż go powstrzyma? Któż mu powie: Co czynisz?

13 Gdyby Bóg nie odwrócił swego gniewu, zuchwali pomocnicy upadliby pod nim[a].

14 Jakże ja mu odpowiem? *Jakie* słowa wybiorę, aby się z nim spierać?

15 Choćbym był sprawiedliwy, nie odpowiedziałbym mu, lecz błagałbym swojego sędziego.

16 Choćbym go wzywał, a on by się odezwał, jeszcze nie uwierzyłbym, że mnie wysłuchał;

17 Kruszy mnie bowiem burzą i pomnaża moje rany bez powodu[b].

18 Nie pozwala mi odetchnąć, raczej napełnia mnie goryczą.

19 Jeśli *chodzi* o siłę, oto jest potężny, a jeśli chodzi o sąd, któż mnie przed nim przyprowadzi?

20 Jeśli się usprawiedliwię, moje usta mnie potępią. Jeśli powiem, że jestem doskonały, to one wykażą, że jestem przewrotny.

21 Choćbym był doskonały, przecież nie znałbym swojej duszy; gardziłbym swoim życiem.

22 Jedno jest *pewne*, dlatego powiedziałem: On niszczy *zarówno* doskonałego[f], *jak* i niegodziwego;

23 Jeśli bicz nagle zabija, śmieje się on z doświadczenia niewinnych.

24 Ziemia została wydana w ręce niegodziwego. On zakrywa oblicze sędziów. A jeśli nie on, któż *to czyni*?

25 Ale moje dni są szybsze niż goniec[h], uciekły i nie widziały nic dobrego.

26 Przeminęły jak szybkie łodzie, jak orzeł, który rzuca się na żer.

27 Jeśli powiem[j]: Zapomnę o swojej skardze, zaniecham swego gniewu i pocieszę się;

28 Wtedy przerażają mnie wszystkie moje cierpienia, bo wiem, że nie uznasz mnie za niewinnego[k].

29 Jeśli jestem niegodziwy, to czemu trudzę się na próżno?

30 Choćbym się umył wodą ze śniegu[l] i oczyścił mydłem swoje ręce;

a Hi 26,12; Iz 30,7.
b Hi 2,3.
c Ps 35,26; 109,29.
d Ps 143,2; Rz 3,20.
e Hi 36,4.
f Kaz 9,2-3; Ez 21,3.
g Iz 2,19-21; Ag 2,6.21; Hbr 12,26.
h Hi 7,6-7.
i Hi 38,31; Rdz 1,16; Am 5,8.
j Hi 7,13.
k Wj 20,7.
l Jr 2,22.

31 Ty i tak zanurzysz mnie w dole
i moje szaty będą się mną brzydzić.
32 On bowiem nie jest człowiekie-
m[a] jak ja, abym śmiał mu odpowie-
dzieć i abyśmy razem stanęli przed
sądem.
33 Nie ma między nami rozjem-
cy[b], który mógłby położyć rękę na
nas obu.
34 Niech tylko zdejmie ze mnie
swoją rózgę, a jego groza niech
mnie już nie przeraża;
35 Wtedy będę mówił i nie będę się
go bać; ale tak nie jest ze mną.

ROZDZIAŁ 10

MOJA dusza zmęczona jest ży-
ciem; dam upust swemu na-
rzekaniu, będę mówił w goryczy
swej duszy.
2 Powiem Bogu: Nie potępiaj mnie.
Oznajmij mi, czemu wiedziesz ze
mną spór?
3 Czy dobrze ci z tym, że mnie
uciskasz, że odrzucasz dzieło swo-
ich rąk i sprzyjasz radzie niegodzi-
wych?
4 Czy masz oczy cielesne[d]? Czy wi-
dzisz, jak człowiek widzi?
5 Czy twoje dni są jak dni człowie-
ka, a twoje lata jak lata ludzkie;
6 Że się wywiadujesz o moją nie-
prawość i dochodzisz mojego grze-
chu?
7 Ty wiesz, że nie jestem niegodzi-
wy i nikt nie wyrwie *mnie* z twoich
rąk.
8 Twoje ręce ukształtowały mnie[g]
i uczyniły mnie całego ze wszyst-
kich stron, lecz mnie niszczysz.
9 Pamiętaj, proszę, że ulepiłeś
mnie jak glinę; czy obrócisz mnie
w proch?
10 Czy nie wylałeś mnie jak mleko
i nie sprawiłeś, że jak ser stężałem?
11 Przyoblekłeś mnie skórą i cia-
łem, a kośćmi i żyłami pospinałeś
mnie.

a Iz 45,9; Jr 49,19; Rdz 9,20.
b 1Sm 2,25.
c Ps 139,1.
d 1Sm 16,7.
e Ps 88,12.
f Ps 23,4.
g Ps 119,73.

12 Obdarzyłeś mnie życiem i miło-
sierdziem, a twoja opatrzność strze-
gła mego ducha.
13 I chociaż ukryłeś to wszystko
w swoim sercu, wiem jednak, że to
jest z twojej woli.
14 Jeśli grzeszę, ty to spostrze-
gasz[c] i nie uwolnisz mnie od mojej
nieprawości.
15 Jeśli jestem niegodziwy, biada
mi, a *choćbym też* był sprawiedli-
wy, nie podniosę swojej głowy. Je-
stem syty hańby, zważ na moje utra-
pienie;
16 Gdyż go przybywa; gonisz mnie
jak okrutny lew i zachowujesz się
dziwnie wobec mnie.
17 Stawiasz przeciwko mnie no-
wych świadków i pomnażasz nade
mną swój gniew; wojsko za woj-
skiem naciera na mnie.
18 Czemu wyprowadziłeś mnie
z łona? Obym umarł i nie widziało
mnie żadne oko!
19 Byłbym, jakby mnie nie było, od
łona zanieśliby mnie do grobu!
20 Czy nie zostało mi niewiele dni?
Przestań więc i odejdź ode mnie,
abym nabrał trochę otuchy;
21 Zanim odejdę tam, skąd już nie
powrócę, do ziemi ciemności[e] i cie-
nia śmierci[f];
22 Do ziemi ciemnej jak noc *i do*
cienia śmierci i bezładu, gdzie
świeci tylko ciemność.

ROZDZIAŁ 11

WTEDY Sofar z Naamy odpo-
wiedział:
2 Czy nie należy odpowiedzieć
na takie mnóstwo słów? Czy czło-
wiek gadatliwy ma być usprawiedli-
wiony?
3 Czy ludzie mają milczeć na twoje
kłamstwa? A gdy kpisz, nikt cię nie
zawstydzi?
4 Powiedziałeś bowiem: Moja na-
uka jest czysta, jestem czysty
w twoich oczach.

5 O gdyby Bóg zechciał przemówić i otworzyć usta przeciwko tobie;

6 Gdyby objawił tajemnice mądrości – że zasługujesz na dwa razy większą *karę*. Poznaj więc, ile Bóg ci przebaczył za twoją nieprawość[a].

7 Czy wybadasz tajemnice Boga[b]? Czy zgłębisz doskonałość Wszechmocnego?

8 Są wyżej niż niebiosa, co *możesz z tym* uczynić? Głębsze niż piekło, czy *możesz je* poznać?

9 Ich miara jest dłuższa niż ziemia i szersza niż morze.

10 Jeśli wycina, zamyka albo gromadzi, któż go powstrzyma?

11 On bowiem zna marność ludzi[e] i widzi niegodziwość. Czy miałby na to nie zważać?

12 Człowiek nierozumny może nabyć rozumu, choć człowiek rodzi się jak źrebię dzikiego osła.

13 Jeśli przygotujesz swoje serce i wyciągniesz do niego swoje ręce;

14 Jeśli w twoich rękach *jest* nieprawość, oddal ją i nie pozwól, aby niegodziwość mieszkała w twoich przybytkach.

15 Wtedy podniesiesz swoje oblicze bez zmazy, będziesz stały i nie będziesz się bał.

16 Zapomnisz bowiem o swojej udręce i wspomnisz ją tak jak wody, które przepłynęły.

17 I *twoje* życie będzie *jaśniejsze* niż południe; twoja ciemność będzie jak poranek[h].

18 Będziesz ufał, mając nadzieję; będziesz kopać dokoła i odpoczniesz bezpiecznie.

19 Położysz się i nikt cię nie przestraszy; wielu uniży się *przed* twoim obliczem.

20 Ale oczy niegodziwych[k] przygasną i nie będzie dla nich ucieczki, a ich nadzieja *będzie jak* wyzionięcie ducha.

a Ezd 9,13.
b Kaz 3,11; Rz 11,33.
c Ps 91,15.
d Prz 14,2.
e Ps 10,11.14; 35,22; 94,11.
f Lb 16,22; Dn 5,23; Dz 17,28.
g Hi 11,10.
h Iz 58,10.
i 1Krl 8,35; 17,1.
j Rdz 7,11.
k Kpł 26,16; Pwt 28,65.

ROZDZIAŁ 12

POTEM Hiob odpowiedział:

2 Doprawdy jesteście ludem i wraz z wami zginie mądrość.

3 Ale ja również mam rozum, jak *i* wy, i nie jestem od was gorszy. Kto nie zna tych rzeczy?

4 Jestem pośmiewiskiem dla swojego przyjaciela; ja, który wołam do Boga[c], a on odpowiada; sprawiedliwy *i* doskonały *jest* pośmiewiskiem.

5 Ten, który jest bliski upadku[d], to pochodnia wzgardzona w umyśle *tego*, który żyje w pokoju.

6 Namioty łupieżców są spokojne i bezpieczni są ci, którzy drażnią Boga, a którym Bóg *obficie* daje w ręce.

7 Ale zapytaj zwierząt, a one cię pouczą, i ptaków nieba, a powiedzą tobie.

8 Albo rozmawiaj z ziemią, a ona cię nauczy, i opowiedzą ci ryby morskie.

9 Któż spośród nich wszystkich nie wie, że ręka PANA to wykonała?

10 W jego ręku jest dusza wszelkiej istoty żywej[f] i duch wszelkiego człowieka.

11 Czy ucho nie bada mowy, a podniebienie nie smakuje pokarmu?

12 U starców jest mądrość, a w długości dni roztropność.

13 *Ale* u niego jest mądrość i siła, u niego rada i roztropność.

14 Oto on burzy, *a* nikt nie może odbudować[g], zamyka człowieka, a nikt nie może otworzyć.

15 Oto gdy zatrzyma wody[i], wysychają, gdy je wypuści, wywracają ziemię[j].

16 U niego jest moc i mądrość. Do niego należy zwiedziony i zwodziciel.

17 Pozbawia radców *mądrości* i sędziów czyni głupcami.

18 Rozwiązuje więzy królów i przepasuje ich biodra pasem.

19 Odprowadza złupionych książąt
i wywraca mocarzy.
20 Odbiera mowę prawdomównym
i zabiera starcom rozsądek.
21 Wylewa pogardę na książąt[a]
i osłabia siły mocarzy.
22 *On* odsłania głębokie rzeczy
z ciemności[b] i wyprowadza na świa-
tło cień śmierci.
23 Rozmnaża narody i wytraca je,
rozszerza narody i pomniejsza je.
24 On zabiera serca przełożonym
ludu ziemi i sprawia, że błądzą po
pustyni bezdrożnej;
25 I chodzą po omacku w ciemno-
ści bez światła, i sprawia, że zata-
czają się jak pijani.

ROZDZIAŁ 13

OTO moje oko widziało *to*
wszystko, moje ucho słyszało
i zrozumiało.
2 Co wiecie wy, ja także wiem, nie
jestem od was gorszy.
3 Dlatego chciałbym mówić
z Wszechmocnym i pragnę prawo-
wać się z Bogiem.
4 Wy bowiem jesteście sprawcami
kłamstwa, wszyscy jesteście marny-
mi lekarzami.
5 Obyście raczej zamilkli, a uzna-
no by wam to za mądrość.
6 Słuchajcie teraz mojego rozumo-
wania, zważajcie na obronę moich
warg.
7 Czy w obronie Boga będziecie
mówić przewrotnie? Czy za niego
będziecie mówić kłamliwie?
8 Czy macie wzgląd na jego osobę?
Czy chcecie spierać się po stronie
Boga?
9 Czy byłoby dobrze, gdyby was do-
świadczył? Czy chcecie go oszukać,
jak się oszukuje człowieka?
10 Na pewno będzie was karać, je-
śli w ukryciu będziecie stronniczy.
11 Czy jego majestat was nie prze-
raża? Czy jego groza na was nie
padnie?

a Ps 107,40; Dn 2,21.
b Dz 2,22; Mt 10,26; 1Kor 4,5.
c Ps 23,4; Prz 14,32.
d Ps 39,10.
e Pwt 32,20; Ps 13,1; 44,24; 88,14; Iz 8,17.

12 Wasza pamięć jest jak popiół,
a wasze ciała jak ciała z gliny.
13 Milczcie, zostawcie mnie, abym
przemówił, a niech przyjdzie na
mnie, co chce.
14 Czemu mam szarpać swoje cia-
ło zębami i kłaść swoje życie w swo-
je ręce?
15 Oto choćby mnie zabił[c], jeszcze
będę *mu* ufać. Moich dróg będę jed-
nak przed nim bronić.
16 On sam będzie moim zbawie-
niem, bo żaden obłudnik nie przyj-
dzie przed jego oblicze.
17 Słuchajcie uważnie mojej mowy,
niech wasze uszy przyjmą moją wy-
powiedź.
18 Oto teraz jestem gotowy na sąd
i wiem, że zostanę usprawiedli-
wiony.
19 Któż będzie się spierał ze mną?
Jeśli bowiem zamilknę, to umrę.
20 Tylko dwóch rzeczy mi nie czyń,
a nie będę się krył przed tobą.
21 Oddal swoją rękę ode mnie[d]
i niech twoja groza mnie nie prze-
raża.
22 Potem zawołaj mnie, a ja ci od-
powiem, albo ja przemówię, a *ty* mi
odpowiedz.
23 Ile mam nieprawości i grze-
chów? Daj mi poznać moje prze-
stępstwo i grzech.
24 Czemu zakrywasz swoje oblicze[e]
i uważasz mnie za swego wroga?
25 Czy skruszysz liść miotany *wia-
trem*? Czy będziesz gonić suche
źdźbło?
26 Piszesz bowiem przeciwko mnie
gorzkie rzeczy, każesz mi dziedzi-
czyć nieprawości mojej młodości;
27 Zakułeś moje nogi w dyby, śle-
dzisz wszystkie moje ścieżki i za-
znaczasz ślady moich stóp.
28 Niszczeję jak próchno, jak sza-
ta, którą zepsują mole.

ROZDZIAŁ 14

CZŁOWIEK, urodzony przez ko-
bietę, ma dni niewiele i ma peł-
no kłopotów[a];
2 Wyrasta jak kwiat[b] i zostaje pod-
cięty, znika jak cień i się nie ostaje.
3 A jednak na takiego otwierasz
swoje oczy i wzywasz mnie przed
siebie na sąd.
4 Któż może wydobyć czystego
z nieczystego? Ani jeden.
5 Gdyż jego dni są ustalone, liczba
jego miesięcy jest u ciebie; wyzna-
czyłeś mu kres, którego nie może
przekroczyć.
6 Odstąp od niego, aby odpoczął,
aż zakończy swój dzień jak na-
jemnik.
7 *Dla* drzewa bowiem jest nadzie-
ja, choć je wytną, że znowu odro-
śnie, że jego latorośl nie ustanie.
8 Choć jego korzeń zestarzeje się
w ziemi i jego pień umrze w prochu;
9 *To jednak* gdy poczuje wodę, od-
rasta i rozpuszcza gałęzie jak sa-
dzonka.
10 Ale człowiek umiera i marnieje;
a gdy oddaje ducha, gdzie on jest?
11 Jak ubywa wód z morza i rzeka
opada, i wysycha;
12 Tak jest z człowiekiem, gdy się
położy i już nie wstanie; dopóki nie-
biosa będą trwać[d], nie ocknie się
ani nie będzie obudzony ze swego
snu.
13 Obyś mnie w grobie ukrył i scho-
wał, aż twój gniew się uciszy, wyzna-
czył mi czas i wspomniał na mnie.
14 Gdy człowiek umrze, czy *zno-
wu* ożyje? Przez wszystkie dni wy-
znaczonego mi czasu będę czekał,
aż nadejdzie moja zmiana.
15 Zawołasz, a ja ci odpowiem; za-
tęsknisz za dziełem swoich rąk.
16 Teraz jednak liczysz moje kro-
ki[e]. Czy nie zważasz na mój grzech?
17 Mój występek jest zapieczęto-
wany w woreczku, gromadzisz moje
nieprawości[f].

a Hi 5,7; Kaz 2,23.
b Hi 8,9; Ps 90,5-6.9; 102,11; 103,15; 144,4; Iz 40,6; Jk 1,10-11; 1P 1,24.
c Łk 19,22.
d Ps 102,26; Iz 51,6; 65,17; 66,22; Dz 3,21; Rz 8,21; 2P 3,7.10-11; Obj 20,11; 21,1.
e Hi 10,6.14; 13,27; 31,4; 34,21; Ps 56,8; 139,1-3; Prz 5,21; Jr 32,19.
f Pwt 32,34; Oz 13,12.

18 Doprawdy, góra pada i rozsypu-
je się, i skała przesuwa się ze swe-
go miejsca.
19 Wody wydrążają kamienie, ule-
wa podrywa to, co wyrośnie z pro-
chu ziemi, a ty nadzieję człowieka
obracasz wniwecz.
20 Stale pokonujesz go, a on od-
chodzi; zmieniasz jego oblicze i od-
prawiasz go.
21 Jego synowie darzeni są sza-
cunkiem, lecz on o tym nie wie; żyją
w pogardzie, lecz na to nie zważa.
22 Ale jego własne ciało odczuwa
ból, a jego dusza w nim płacze.

ROZDZIAŁ 15

WTEDY Elifaz z Temanu odpo-
wiedział:
2 Czy mądry *człowiek* ma odpowia-
dać próżną wiedzą i napełniać swo-
je wnętrze wiatrem wschodnim?
3 Czy ma się spierać słowami bez-
użytecznymi i mową, która nie przy-
nosi pożytku?
4 Ty nawet odrzucasz bojaźń i po-
wstrzymujesz modlitwę przed Bo-
giem.
5 Twoje usta bowiem pokazują twą
nieprawość, posługujesz się mową
przebiegłych.
6 Twoje usta cię potępiają[c], a nie
ja; twoje wargi świadczą przeciw-
ko tobie.
7 Czy jesteś pierwszym człowie-
kiem, który się urodził? Czy zosta-
łeś stworzony przed pagórkami?
8 Czy słuchałeś tajemnic Boga?
Czy tylko w tobie jest mądrość?
9 Cóż ty wiesz, czego my nie wie-
my? Cóż ty rozumiesz, czego my nie
rozumiemy?
10 Wśród nas są i sędziwi, i starcy,
starsi od twego ojca.
11 Czy lekceważysz pociechę
Boga? Czy masz w sobie coś tajem-
nego?

12 Czemu cię tak uniosło twoje serce? Czemu swoimi oczami tak mrugasz;

13 Że zwracasz przeciwko Bogu swego ducha i wypuszczasz ze swoich ust takie słowa?

14 Czym jest człowiek, aby miał być czysty, urodzony z kobiety, aby miał być sprawiedliwy?

15 Oto nawet swoim świętym on nie ufa[b] i niebiosa nie są czyste w jego oczach.

16 Tym bardziej obrzydły i nikczemny jest człowiek[c], *który* pije nieprawość jak wodę.

17 Wykażę ci, *tylko* mnie posłuchaj; opowiem ci, co widziałem;

18 Co mądrzy powiedzieli, a nie zataili, *co mieli* od przodków swoich;

19 Im samym dana była ziemia i żaden obcy nie przeszedł wśród nich.

20 Niegodziwy żyje w udręce przez wszystkie *swoje* dni i niewiele lat wyznaczono ciemięzcy.

21 Głos przerażenia *brzmi* w jego uszach, że w czasie pokoju napadnie go niszczyciel.

22 Nie wierzy, że miałby wrócić z ciemności, obawia się *zewsząd* miecza.

23 Tuła się za chlebem, *pytając*, gdzie *go znaleźć*. Wie, że dzień ciemności został dla niego przygotowany[e].

24 Przeraża go utrapienie i ucisk; wzmocnią się przeciwko niemu jak król gotowy do boju.

25 Wyciągnął bowiem swą rękę przeciw Bogu, przeciwko Wszechmocnemu się umocnił.

26 Naciera na niego, na *jego* szyję, *która jest okryta* pod gęstymi grzbietami jego tarcz.

27 Swoją twarz kryje bowiem w tłuszczu[f], a jego tusza zaokrągliła się na lędźwiach.

28 Mieszka w opustoszałych miastach i domach, w których nikt nie przebywa, które niebawem staną się ruiną.

29 Nie wzbogaci się i nie przetrwa jego majątek ani jego doskonałość nie rozszerzy się na ziemi.

30 Nie wyjdzie z ciemności, płomień ususzy jego latorośle, a zginie od tchnienia jego ust[a].

31 Niech złudzony nie ufa marności, gdyż marność będzie jego zapłatą.

32 Przed wypełnieniem jego dni nastąpi, a jego gałązka nie zakwitnie.

33 Jak winna latorośl utraci swoje niedojrzałe grona, jak oliwka zrzuci swój kwiat.

34 Zgromadzenie obłudników będzie bowiem spustoszone, a ogień strawi namioty przekupstwa.

35 Poczęli krzywdę i urodzili nieprawość, a ich łono przygotowuje oszustwo[d].

a Hi 4,9.
b Ps 2,12.
c Hi 4,19; Ps 14,3; 53,3.
d Ps 7,14; Iz 59,4; Oz 10,13.
e Hi 18,12.
f Ps 17,10.

ROZDZIAŁ 16

WTEDY Hiob odpowiedział:

2 Słyszałem wiele takich rzeczy; wy wszyscy jesteście przykrymi pocieszycielami.

3 Kiedy *będzie* koniec tych próżnych słów? Albo co cię skłania do tego, że tak odpowiadasz?

4 Ja także mógłbym mówić jak wy; gdybyście byli w moim położeniu, mógłbym nagromadzić słów przeciwko wam i potrząsać głową nad wami.

5 Ja jednak pokrzepiałbym was swoimi ustami i poruszanie moich warg ulżyłoby *waszym cierpieniom*.

6 *Ale* jeśli będę mówił, mojemu bólowi to nie ulży, a jeśli przestanę, czyż opuści mnie?

7 A teraz zmęczył mnie. Spustoszyłeś całe moje zgromadzenie.

8 Pomarszczyłeś mnie na świadectwo, a moje wychudzenie powstaje i świadczy przeciwko mnie w twarz.

9 Jego gniew *mnie* porwał, nie-
nawidzi mnie; zgrzyta na mnie zę-
bami. Mój wróg przeszywa mnie
wzrokiem.
10 Otworzyli na mnie swe usta[b];
znieważając, bili mnie po policz-
kach; zebrali się razem przeciwko
mnie.
11 Bóg wydał mnie przewrotnemu,
oddał mnie w ręce niegodziwych.
12 Żyłem w spokoju, ale on mnie
pokruszył; chwycił mnie za kark,
roztrzaskał i postawił sobie za cel.
13 Otoczyli mnie jego strzelcy;
przeszywa moje nerki, a nie oszczę-
dził; wylał na ziemię moją żółć.
14 Rozbija mnie, ranę za raną; na-
ciera na mnie jak olbrzym.
15 Uszyłem wór na swoją skórę
i prochem zbezcześciłem swój róg[d].
16 Moja twarz jest czerwona od
płaczu i na moich powiekach *jest*
cień śmierci.
17 Chociaż nie ma żadnej krzywdy
na moich rękach, a moja modlitwa
jest czysta.
18 Ziemio, nie zakrywaj mojej krwi
i niech moje wołanie nie znajdzie
miejsca!
19 Oto teraz mój świadek jest
w niebie[e], mój obrońca na wyso-
kości.
20 Moi przyjaciele szydzą ze mnie,
ale moje oko wylewa łzy ku Bogu.
21 Oby ktoś spierał się z Bogiem[f]
o człowieka jak człowiek *spiera się*
o swego bliźniego!
22 Upłynie bowiem niewiele lat,
a pójdę ścieżką, skąd nie powrócę.

ROZDZIAŁ 17

MÓJ oddech jest skażony, moje
dni gasną, groby na mnie *cze-
kają*.
2 Czy nie szydercy są przy mnie?
Czy moje oko nie czuwa przez ich
zniewagi?
3 Złóż więc zastaw za mnie u sie-
bie. Któż jest ten, który za mnie po-
ręczy[a]?
4 Ich serce bowiem ukryłeś przed
zrozumieniem, dlatego *ich* nie wy-
wyższysz.
5 Kto pochlebia przyjaciołom, tego
dzieciom zgasną oczy.
6 Uczynił mnie tematem przysło-
wia wśród ludzi i pośmiewiskiem
przed nimi.
7 Moje oko zaćmiło się od smut-
ku, a wszystkie moje członki są jak
cień.
8 Prawi zdumieją się nad tym,
a niewinny powstanie przeciwko
obłudnikowi.
9 Sprawiedliwy będzie trwał przy
swojej drodze, a kto ma czyste ręce,
nabierze siły[c].
10 Lecz wy wszyscy zawróćcie
i przyjdźcie; bo mądrego wśród was
nie znajduję.
11 Moje dni przeminęły, rozwiały
się moje zamiary, myśli mego serca.
12 Noc zamieniają w dzień, świa-
tłość skraca się z powodu ciem-
ności.
13 Gdybym czegoś oczekiwał, grób
będzie moim domem, w ciemności
rozłożyłem swoje posłanie.
14 Powiedziałem do zniszczenia:
Jesteś moim ojcem, a robactwu:
Moja matko i moja siostro.
15 Gdzie jest więc teraz moja na-
dzieja? Kto zobaczy moją nadzieję?
16 Zstąpią do zasuw grobu, gdy ra-
zem odpoczniemy w prochu.

ROZDZIAŁ 18

WTEDY Bildad z Szuach odpo-
wiedział:
2 Kiedy wreszcie położycie kres
tym słowom? Pomyślcie, potem bę-
dziemy mówić.
3 Czemu uważacie nas za bydło?
Czemu jesteśmy obrzydliwi w wa-
szych oczach?

a Prz 6,1; 22,26.
b Ps 22,13; 35,12.
c Ps 24,4.
d Hi 30,19; Ps 7,5.
e Rz 1,9.
f Hi 31,35; Rdz 18,23-32; Ez 22,30.

4 Ty, który szarpiesz gniewem swą
duszę – czy z twojego powodu bę-
dzie opuszczona ziemia i skały będą
przesunięte ze swego miejsca?
5 Tak, światło niegodziwych zga-
śnie[a], a iskra jego ognia już nie za-
świeci.
6 Światło jego przybytku się za-
ćmi[b] i jego pochodnia nad nim za-
gaśnie.
7 Kroki jego siły będą skrępowane,
jego własna rada powali go.
8 Jego nogi bowiem zawiodą go
w sieć, chodzi po sidłach.
9 Sidło uchwyci go za piętę i prze-
może go łupieżca.
10 Sidło dla niego ukryte jest w zie-
mi, a pułapka na niego – na drodze.
11 Zewsząd będą go przerażać stra-
chy, ścigają go na każdym kroku.
12 Głód osłabi jego siły i zniszcze-
nie *będzie* czyhało u jego boku[d].
13 Pożre żyły jego skóry, pierwo-
rodny śmierci pożre jego członki.
14 Jego ufność będzie wykorze-
niona z jego namiotu i zostanie on
przyprowadzony do króla strachów.
15 *Strach* będzie mieszkał w jego
namiocie, bo *ten* nie należy do nie-
go; jego mieszkanie będzie posypa-
ne siarką.
16 Od spodu uschną jego korze-
nie[f], a z wierzchu będzie obcięta
jego gałąź.
17 Pamięć o nim zginie z ziemi[h],
a jego imienia nie *wspomną* na uli-
cach.
18 Wypędzą go ze światła do ciem-
ności i wyrzucą go z okręgu świata.
19 Nie będzie miał syna ani wnuka
pośród swego ludu i nikt nie pozo-
stanie w jego mieszkaniach.
20 Ci, którzy przyjdą po nim, osłu-
pieją na jego dzień[i], tak jak po-
przednich ogarnął strach.
21 Takie są mieszkania niegodzi-
wych i takie jest miejsce tego, który
nie zna Boga.

a Prz 13,9; 20,20; 24,20.
b Hi 21,17; Ps 18,28.
c Hi 3,23; Ps 88,8.
d Hi 15,23.
e Ps 89,44.
f Hi 29,19.
g Ps 31,11; 38,11; 69,8; 88,8.18.
h Ps 34,16.
i Ps 37,13.

ROZDZIAŁ 19

WTEDY Hiob odpowiedział:
2 Jak długo będziecie dręczyć
moją duszę *i* miażdżyć mnie sło-
wami?
3 Już dziesięć razy znieważyliście
mnie. Nie wstyd wam, *że* tak się
znęcacie nade mną?
4 A niech tak będzie, że zbłądzi-
łem, błąd zostaje po mojej stronie.
5 A jeśli rzeczywiście chcecie się
wynosić nade mną i dowodzić mi
mojej hańby;
6 Wiedzcie, że to Bóg mnie powalił
i swoją siecią mnie otoczył.
7 Oto wołam o krzywdę, ale nikt
nie słucha; krzyczę, ale nie ma
sądu.
8 Zagrodził mi drogę[c], abym nie
mógł przejść, i na moich ścieżkach
rozpostarł ciemność.
9 Odarł mnie z mojej chwały i zdjął
koronę z mojej głowy[e].
10 Zniszczył mnie ze wszystkich
stron i ginę; moją nadzieję wyrwał
jak drzewo.
11 Zapłonął przeciwko mnie swo-
im gniewem i uważa mnie za swe-
go wroga.
12 Przyszły razem jego oddziały,
utorowały przeciw mnie swoją dro-
gę i rozbiły obóz dokoła mojego na-
miotu.
13 Moich braci oddalił ode mnie[g],
a moi znajomi ode mnie stronią.
14 Opuścili mnie moi bliscy, a moi
przyjaciele o mnie zapomnieli.
15 Przebywający w moim domu
i moje służące uważają mnie za ob-
cego. Stałem się cudzoziemcem
w ich oczach.
16 Wołałem na swego sługę, ale on
się nie odzywa, chociaż go błagam
swoimi ustami.
17 Moim oddechem brzydzi się
moja żona, choć błagam ze względu
na synów z mojego ciała.
18 Nawet małe dzieci mną gardzą;
gdy powstaję, urągają mi.

19 Brzydzą się mną wszyscy moi najbliżsi; ci, których kocham, stanęli przeciw mnie.
20 Moje kości przylgnęły do mojej skóry i do mego ciała; pozostała tylko skóra wokół zębów.
21 Zlitujcie się nade mną, zlitujcie się nade mną, moi przyjaciele, bo ręka Boża mnie dotknęła[b].
22 Czemu mnie prześladujecie jak Bóg? Czy nie dość wam mojego ciała?
23 Oby teraz zostały zapisane moje słowa! Oby je w księdze utrwalono!
24 Oby rylcem z żelaza i ołowiem zostały na wieczną pamiątkę wyryte na skale!
25 Wiem bowiem, że mój Odkupiciel żyje i że *w* ostateczny *dzień* stanie na ziemi.
26 A *choć* moja skóra się rozłoży, to w swoim ciele ujrzę Boga[c].
27 Ujrzę go ja sam, ujrzą go moje oczy, a nie kto inny, choć moje nerki zniszczały w moim wnętrzu.
28 Powinniście mówić: Czemu go prześladujemy? Gdyż we mnie znajduje się korzeń sprawy.
29 Wy sami lękajcie się miecza, bo gniew za nieprawość sprowadza miecz, abyście wiedzieli, że jest sąd.

ROZDZIAŁ 20

WTEDY Sofar z Naama odpowiedział:
2 Dlatego moje myśli skłaniają mnie do odpowiedzi i z tego powodu *mówię* pośpiesznie.
3 Słuchałem obraźliwego upomnienia i duch mojego zrozumienia podsuwa mi odpowiedź:
4 Czy nie wiesz, że od wieków, odkąd człowieka postawiono na ziemi;
5 Radość niegodziwych *jest* krótka[d], a wesołość obłudnika *trwa* okamgnienie?

a Ps 73,20; 90,5.
b Hi 1,11; Ps 38,2.
c Ps 17,15; 1Kor 13,12; 1J 3,2.
d Ps 37,35-36.

6 Choćby jego wyniosłość sięgała aż do niebios, a jego głowa – do obłoków;
7 *To jednak* zginie on na wieki jak jego własny gnój, *a* ci, którzy go widzieli, powiedzą: Gdzie *on* się podział?
8 Uleci jak sen i nie znajdą go[a]; ucieknie jak nocne widzenie.
9 Oko, które go widziało, nie zobaczy go więcej, i już nie ujrzy go jego miejsce.
10 Jego synowie będą się korzyć przed ubogim, jego ręce zwrócą swe bogactwo.
11 Jego kości są pełne *grzechów* jego młodości, razem z nim spoczną w prochu.
12 A choć zło jest słodkie w jego ustach i zataja je pod swoim językiem;
13 Chociaż rozkoszuje się nim i nie opuszcza go, zatrzymując je na swoim podniebieniu;
14 *To jednak* jego pokarm we wnętrznościach przemienia się, *staje się* żółcią żmii w jego wnętrzu.
15 Połknął bogactwa i zwróci je; Bóg je wyrzuci z jego brzucha.
16 Będzie ssał jad żmii, zabije go język węża.
17 Nie zobaczy rzek, potoków, strumieni miodu ani masła.
18 Zwróci swój zysk i nie połknie go; i choć znowu zdobędzie wielki majątek, nie ucieszy się *z niego*.
19 Bo uciskał *i* opuszczał ubogich, przemocą zabrał dom, którego nie zbudował.
20 Dlatego nie zazna pokoju w swoim wnętrzu, nie zatrzyma tego, czego pragnął.
21 Z jego pokarmów nic nie zostanie, nie rozmnożą się jego dobra.
22 Mimo obfitości jego dostatku dosięgnie go bieda. Wszelka ręka nikczemnych uderzy na niego.
23 Gdy będzie miał czym napełnić swój brzuch, *Bóg* ześle na niego za-

palczywość swego gniewu, wyleje na niego *i* na jego pokarmy.

24 *Gdy* będzie uciekał przed żelazną bronią, przebije go łuk spiżowy.

25 Wyjęta będzie *strzała* z grzbietu, a grot przeszyje jego wątrobę; ogarnie go strach.

26 Wszelka ciemność zaczai się w jego kryjówkach. Pożre go ogień niewzniecony[a], a ten, kto pozostał w jego przybytku, będzie udręczony.

27 Niebo odkryje jego nieprawość, a ziemia powstanie przeciwko niemu.

28 Dobytek jego domu przepadnie, *jego dobra* rozpłyną się w dniu *Bożego*[1] gniewu.

29 Taki *jest* dział Boga dla niegodziwego[e] i dziedzictwo przeznaczone mu przez Boga.

ROZDZIAŁ 21

WTEDY Hiob odpowiedział:

2 Słuchajcie uważnie moich słów, a to będzie dla mnie wasza pociecha.

3 Pozwólcie mi mówić, a potem, gdy powiem, naśmiewajcie się ze mnie.

4 Czy swoją skargę kieruję do człowieka? A jeśli tak, to dlaczego mój duch nie miałby być wzburzony?

5 Spójrzcie na mnie, zdumiewajcie się i połóżcie rękę na swoje usta.

6 Gdy tylko sobie przypomnę, jestem przerażony i strach ogarnia moje ciało.

7 Czemu niegodziwi żyją[j], starzeją się, a nawet wzrastają w bogactwie?

8 Ich potomstwo utrwala się przed nimi, a ich rodzina *wzrasta* na ich oczach.

9 Ich domy są bezpieczne, bez strachu i nie dotyka ich rózga Boga[k].

10 Ich byk zapładnia i nie zawodzi, ich krowa cieli się i nie roni.

a Ps 21,9.
b Hi 34,9; Wj 5,2.
c Hi 35,3; Ml 3,14.
1 BG jego
d Hi 22,18; Ps 1,1; Prz 1,10.
e Hi 27,13; 31,2-3.
f Hi 18,5.
g Łk 12,46.
h Ps 76,8; Iz 51,17; Jr 25,15; Obj 14,10; 19,15.
i Iz 40,13; 45,9; Rz 11,34; 1Kor 2,16.
j Hi 12,6; Ps 17,10.14; 73,2.12; Jr 12,1; Ha 1,16.
k Ps 73,5.

11 Wypuszczają swe malutkie *dzieci* jak trzodę, a ich synowie podskakują.

12 Chwytają za bęben i harfę i weselą się przy dźwięku fletu.

13 Spędzają swoje dni w dobrobycie, a w mgnieniu oka zstępują do grobu.

14 Dlatego mówią do Boga: Odejdź od nas, bo nie chcemy poznać twoich dróg.

15 Kim jest Wszechmocny[b], abyśmy mieli mu służyć? Cóż nam pomoże *to*[c], że będziemy się modlić do niego?

16 Oto ich dobra nie są w ich rękach. Rada niegodziwych daleka *jest* ode mnie[d].

17 Jak często gaśnie pochodnia niegodziwych[f]? *Jak często* przychodzi na nich zguba? *Bóg* im wydziela cierpienie w swoim gniewie[g].

18 Są jak słoma na wietrze i jak plewa, którą wicher porywa.

19 Bóg zachowuje jego nieprawość dla jego synów; odpłaca mu, aby to poczuł.

20 Jego oczy ujrzą jego nieszczęście i będzie pił z gniewu Wszechmocnego[h].

21 Jaką bowiem ma on rozkosz w swoim domu, po swojej *śmierci*, gdy liczba jego miesięcy zostanie skrócona?

22 Czy *ktoś* może uczyć Boga wiedzy[i], wiedząc, że on sam sądzi najwyższych?

23 Jeden umiera w pełni swoich sił, bezpieczny ze wszystkich stron i spokojny;

24 Jego piersi są pełne mleka, a jego kości zwilża szpik.

25 Drugi zaś umiera w goryczy ducha i nigdy nie jadał z uciechą.

26 Razem będą leżeć w prochu i okryją ich robaki.

27 Oto znam wasze myśli i zamiary, *jakie* przeciwko mnie złośliwie obmyślacie.

28 Mówicie bowiem: Gdzie *jest* dom księcia? A gdzie mieszkanie niegodziwych?

29 Czy nie pytaliście podróżnych? Czy nie chcecie poznać ich znaków;

30 Że niegodziwy jest zachowany na dzień zatracenia? Zostanie przyprowadzony na dzień gniewu.

31 Któż mu wypomni w oczy jego drogę? A kto mu odpłaci za to, co uczynił?

32 Zaprowadzą go do grobu i zostanie w grobowcu.

33 Słodkie mu będą bryły ziemi z doliny i pociągnie za sobą wszystkich ludzi; a ci, którzy szli przed nim, są niezliczeni.

34 Czemu więc daremnie mnie pocieszacie, skoro w waszych odpowiedziach pozostaje fałsz?

ROZDZIAŁ 22

WTEDY Elifaz z Temanu odpowiedział:

2 Czy człowiek może być użyteczny dla Boga[b]? Mądry jest raczej użyteczny dla samego siebie.

3 Czy Wszechmocny ma upodobanie *w tym*, że jesteś sprawiedliwy? Czy ma zysk z tego, że doskonalisz swoje drogi?

4 Czy będzie cię karać z powodu strachu przed tobą? Czy stawia cię przed sądem?

5 Czy twoja niegodziwość nie jest wielka i twoje nieprawości nie mają końca?

6 Brałeś bowiem zastaw od swoich braci bez powodu[e] i nagich z szat obdzierałeś.

7 Nie podałeś wody zmęczonemu, a głodnemu odmówiłeś chleba[f].

8 Ale możnemu *dałeś* ziemię, a poważany mieszkał w niej.

9 Wdowy odprawiłeś z niczym, a sierotom połamałeś ramiona.

10 Dlatego ogarnęły cię sidła, a trwoży cię nagły strach;

11 Lub *ogarnęła* cię ciemność, *bo* nie widzisz, a wezbrane wody okryły cię.

12 Czy Bóg nie jest na wysokości niebios? Spójrz na najwyższe gwiazdy, jakże są wysoko!

13 A ty mówisz: Cóż Bóg wie? Czy przez chmury będzie sądził[a]?

14 Obłoki *są* jego zasłoną, więc nie widzi, po okręgu niebios się przechadza.

15 Czy zwróciłeś uwagę na stare ścieżki, którymi kroczyli niegodziwcy?

16 Oni zostali wykorzenieni przed czasem, powódź zalała ich fundamenty.

17 Mówili Bogu: Odejdź od nas. Cóż może im uczynić Wszechmogący?

18 Przecież napełnił ich domy dobrem. Ale rada niegodziwych jest daleka ode mnie.

19 Widzą *to* sprawiedliwi i cieszą się, a niewinny naśmiewa się z nich.

20 Nasz dobytek bowiem nie zostaje zniszczony, lecz ich resztkę pochłonął ogień.

21 Zapoznaj się z nim i zawrzyj z nim pokój, bo będzie ci się szczęściło.

22 Przyjmij, proszę, prawo z jego ust i złóż jego słowa w swoim sercu[c].

23 Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego[d], zostaniesz odbudowany i oddalisz nieprawość od swego namiotu.

24 Wtedy zgromadzisz złota jak prochu, a *złota* z Ofiru jak kamienia z potoku.

25 Wszechmocny będzie twoim złotem, srebrem i twoją siłą.

26 Wtedy będziesz się rozkoszować we Wszechmocnym i podniesiesz do Boga swoje oblicze.

27 Będziesz się modlił do niego, a on cię wysłucha, a ty wypełnisz swoje śluby.

a Ps 139,11-12.
b Hi 35,7; Ps 16,2; Łk 17,10.
c Ps 119,11.
d Hi 8,5-6; 11,13-14.
e Wj 22,26-27; Pwt 24,10.
f Hi 31,17; Pwt 15,7; Iz 58,7; Ez 18,7; Mt 25,42.

28 Cokolwiek postanowisz, to ci
się spełni, a na twoich drogach roz-
błyśnie światłość.
29 Gdy *inni* będą upokorzeni[a], ty
powiesz: Będzie wywyższenie, bo
Bóg zbawia pokornego.
30 Wybawi także tego, który nie
jest bez winy, a zostanie wybawiony
dzięki czystości twoich rąk.

ROZDZIAŁ 23

WTEDY Hiob odpowiedział:
2 Również dziś moja skarga
jest gorzka, *choć* moje nieszczęście
jest cięższe niż moje jęki.
3 O gdybym wiedział, gdzie mógł-
bym go znaleźć[c], udałbym się aż do
jego tronu.
4 Przedstawiłbym mu *swoją* spra-
wę, a moje usta napełniłbym dowo-
dami;
5 Poznałbym słowa jego odpowie-
dzi i zrozumiałbym, co chce mi po-
wiedzieć.
6 Czy w swojej wielkiej mocy bę-
dzie się spierał ze mną[d]? Nie, ra-
czej sam doda mi *siły*.
7 Tam człowiek prawy rozprawiał-
by z nim, a ja na zawsze byłbym wol-
ny od mojego sędziego.
8 *Ale* oto idę prosto[e], a jego nie ma;
cofam się, a nie dostrzegam go.
9 *Idę* w lewo, gdzie on działa, a nie
oglądam go; idę na prawo, a nie wi-
dzę go.
10 Gdyż on zna drogę, którą kro-
czę[g]; kiedy mnie doświadczy[h], wyj-
dę jak złoto.
11 Moja noga trzymała się jego śla-
du, przestrzegałem jego drogi i nie
zbaczałem *z niej*.
12 Od przykazania jego ust nie od-
chodziłem; ceniłem słowa jego ust
bardziej niż mój własny *pokarm*.
13 Lecz on jest *niezmienny*, któż
go odwróci? Czego bowiem jego du-
sza zapragnie, to uczyni;

a Prz 29,23; Jk 4,6; 1P 5,5.
b Dz 1,7.
c Hi 13,3; 16,21.
d Iz 27,4.8; 57,16.
e Hi 9,11.
f Lm 4,5.
g Ps 139,1-3.
h Ps 17,3; 66,10; Jk 1,12.

14 Bo on wykona, co postanowił
o mnie; u niego jest wiele takich
przykładów.
15 Dlatego drżę przed jego obli-
czem; gdy to rozważam, lękam się
go.
16 Bóg osłabił moje serce, Wszech-
mocny mnie zatrwożył.
17 O mało bowiem nie zginąłem od
ciemności, *nie* zakrył mroku przed
moim obliczem.

ROZDZIAŁ 24

CZEMU, *skoro* od Wszechmoc-
nego nie są zakryte czasy[b], ci,
którzy go znają, nie widzą jego dni?
2 *Niektórzy* przesuwają granice,
zabierają trzody i pasą je.
3 Osła sierot pędzą i wołu wdowy
biorą w zastaw.
4 Spychają z drogi ubogich, biedni
ziemi *muszą* się kryć razem.
5 Oto jak dzikie osły na pustyni wy-
chodzą oni do swojej pracy, wstając
rano na łup. Pustynia *wydaje* chleb
dla nich oraz ich dzieci.
6 Na polu żną zboże i zbierają *gro-
na* w winnicy niegodziwych.
7 Nagich zmuszają nocować bez
ubrania, tak że nie mają czym się
nakryć w czasie chłodów;
8 Przemoczeni ulewą górską, bez
schronienia przytulają się do skały[f].
9 Odrywają od piersi sieroty, od
ubogiego biorą zastaw.
10 Nagiego zmuszają do chodze-
nia bez ubrania, a głodnym zabie-
rają snopy.
11 *A ci*, *którzy* pośród ich murów
wyciskają oliwę i tłoczą w prasach,
są spragnieni.
12 Ludzie w mieście wzdychają,
dusze śmiertelnie rannych wołają,
a Bóg im w tym nie przeszkadza.
13 To są ci, którzy się sprzeciwiają
światłości, nie znają jej dróg ani nie
trwają na jej ścieżkach.

14 Morderca wstaje przed świtem i zabija ubogiego i potrzebującego, a w nocy jest jak złodziej.
15 Oko cudzołożnika czeka na zmierzch[b], mówiąc: Nikt mnie nie zobaczy, i zakrywa on *swoje* oblicze.
16 W ciemności podkopują domy, które sobie za dnia oznaczyli, nie znają światła.
17 Dla nich bowiem poranek jest jak cień śmierci. Jeśli ktoś ich rozpozna, ogarnia ich strach cienia śmierci.
18 Lekko unoszą się na wodach, przeklęty jest ich dział na ziemi, nie patrzą na drogę *do* winnic.
19 *Jak* susza i upał trawią wody śniegu, *tak* grób *trawi* grzeszników.
20 Zapomni o nim łono *jego* matki, a robak będzie się nim karmić jak słodycz; nikt go więcej nie wspomni[d], a nieprawość zostanie połamana jak drzewo.
21 Dręczy niepłodną, która nie rodziła, a wdowie nie czyni dobra.
22 Pociąga też mocarzy swoją siłą; *gdy* powstaje, nikt nie jest pewien swego życia.
23 Dano mu, że może oprzeć się bezpiecznie; jego oczy jednak *patrzą* na ich drogi[f].
24 Na chwilę zostali wywyższeni, ale już *ich* nie ma; zostali poniżeni *i* ściśnieni jak wszyscy inni, a jak wierzch kłosa zostaną wycięci.
25 A jeśli tak nie jest, kto mi udowodni kłamstwo i obróci wniwecz moje słowa?

ROZDZIAŁ 25

WTEDY Bildad z Szuach odpowiedział:
2 Przy nim jest panowanie i strach, *on* czyni pokój na swoich wysokościach.
3 Czy można zliczyć jego wojska? A nad kim nie wschodzi jego światło[i]?

a Hi 4,17; 15,14; Ps 130,3; 143,2.
b Prz 7,9.
c Ps 22,6.
d Prz 10,7.
e Ps 139,8.11; Prz 15,11; Hbr 4,13.
f Ps 11,4; Prz 15,3.
g Hi 38,8; Ps 33,7; 104,9; Prz 8,29; Jr 5,22.
h Hi 33,4.
i Jk 1,17.

4 Jak więc może człowiek być usprawiedliwiony przed Bogiem[a]? Albo jak może być czysty ten, kto się urodził z kobiety?
5 Oto nawet księżyc nie świeci i gwiazdy nie są czyste w jego oczach;
6 Tym bardziej człowiek, *który jest* robakiem[c], i syn człowieczy, *który jest* czerwiem.

ROZDZIAŁ 26

A HIOB tak odpowiedział:
2 Jakże uratowałeś tego, który nie ma mocy? Jakże wybawiłeś ramię, które nie ma siły?
3 Jakże doradziłeś temu, który nie ma mądrości? Jakże dokładnie nauczyłeś tej sprawy?
4 Komu powiedziałeś te słowa? Czyj to duch wyszedł od ciebie?
5 Rzeczy martwe rodzą się pod wodami oraz ich mieszkańcy.
6 Piekło jest odkryte przed nim[e] i zatracenie nie ma przykrycia.
7 Rozciągnął północ nad pustym miejscem *i* ziemię zawiesił na niczym.
8 Zawiązuje wody w swoich obłokach, a obłok nie pęka pod nimi.
9 Zatrzymuje widok swego tronu, rozciąga nad nim swój obłok.
10 Wodom nakreślił granice[g], aż nastąpi koniec światłości i ciemności.
11 Filary niebios trzęsą się i zdumiewają się jego gromem.
12 Swoją mocą dzieli morze, a swoją roztropnością uśmierza jego nawałnicę.
13 Swoim duchem przyozdobił niebiosa[h], a jego ręka stworzyła pokrzywionego węża.
14 Oto tylko cząstka jego dróg, ale jakże mało o nim słyszymy! A kto pojmie grzmot jego wielkiej potęgi?

ROZDZIAŁ 27

HIOB ciągnął dalej swoją odpowiedź:
2 Jak żyje Bóg, *który* odrzucił mój sąd, i Wszechmocny, *który* rozgoryczył moją duszę;
3 Dopóki jest we mnie tchnienie i duch Boży[b] w moich nozdrzach;
4 Moje wargi nie będą mówiły niegodziwości, a mój język nie wypowie fałszu.
5 Nie daj Boże, abym miał was usprawiedliwiać; do śmierci nie odstąpię od swej niewinności.
6 Będę trzymał się swojej sprawiedliwości i nie puszczę jej; moje serce nie oskarży mnie, póki żyję.
7 Niech mój wróg będzie jak niegodziwiec, a ten, który powstaje przeciwko mnie, jak niesprawiedliwy.
8 Jaka bowiem jest nadzieja obłudnika[c], choćby zysk osiągnął, gdy Bóg zabiera mu duszę?
9 Czy Bóg usłyszy jego wołanie, gdy spadnie na niego nieszczęście?
10 Czy będzie się rozkoszować Wszechmocnym? Czy będzie wciąż wzywał Boga?
11 Pouczę was, *będąc* w ręce Boga, nie zataję niczego o Wszechmocnym.
12 Oto wy wszyscy *to* widzicie; po co więc te próżne słowa?
13 Taki jest dział niegodziwca u Boga i takie dziedzictwo, które otrzymają od Wszechmocnego ciemięzcy.
14 Jeśli rozmnożą się jego synowie, *pójdą* pod miecz; a jego potomstwo nie nasyci się chlebem.
15 Ci, którzy po nim pozostaną, będą pogrzebani w śmierci, a jego wdowy nie będą *go* opłakiwały;
16 Choćby nagromadził srebra jak prochu i przygotował sobie szat jak gliny;
17 To choć je przygotuje, włoży je sprawiedliwy[d], a niewinny będzie dzielić srebro.
18 Zbuduje swój dom jak mól, jak szałas, który stawia stróż.
19 Bogaty zaśnie, a nie będzie pogrzebany; otworzy oczy, ale *już* go nie ma.
20 Ogarnie go strach jak wody[a], w nocy porwie go wicher.
21 Uniesie go wiatr wschodni, a odejdzie; bo wicher wyrwie go z jego miejsca.
22 To bowiem *Bóg* rzuci na niego i nie oszczędzi *go*, choć bardzo chciał uciekać przed jego ręką.
23 Będą klaskać nad nim w dłonie i wygwizdywać go z jego miejsca.

a Hi 18,11.
b Rdz 2,7.
c Mt 16,26; Łk 12,20.
d Prz 28,8; Kaz 2,26.
e Kaz 7,24.

ROZDZIAŁ 28

DOPRAWDY, istnieją złoża, *z których pochodzi* srebro, i miejsca, *gdzie* złoto się oczyszcza.
2 Żelazo się wydobywa z ziemi, a miedź wytapia z kamienia.
3 Kładzie się kres ciemności i przeszukuje się wszystko dokładnie, kamienie *leżące* w ciemności i cieniu śmierci.
4 Rzeka wyleje ze swego miejsca, tak że nie sposób ją przejść, zostaje *jednak* zahamowana przemysłem człowieka i odchodzi.
5 Z ziemi pochodzi chleb, lecz pod nią zamienia się jakby w ogień.
6 Jej kamienie zawierają szafiry i piasek złoty;
7 Ścieżki do nich nie zna ptak ani nie widziało jej oko sępa.
8 Nie kroczą po niej dzikie zwierzęta ani lew nią nie przeszedł.
9 Wyciąga swą rękę po krzemień, wywraca góry od korzenia;
10 Ze skał wykuwa strumienie, a jego oko wypatruje każdej kosztownej rzeczy.
11 Nie pozwala rozlewać się rzekom, a ukryte rzeczy wywodzi *na* światło.
12 Ale gdzie można znaleźć mądrość[e]? Gdzie znajduje się miejsce rozumu?

13 Człowiek nie zna jej ceny[a] ani
nie można jej znaleźć w ziemi ży-
jących.
14 Głębia mówi: Nie ma jej we
mnie. Morze powiada: U mnie też
jej *nie ma*.
15 Nie nabywa się jej za szczere
złoto ani nie odważa się zapłaty *za*
nią w srebrze.
16 Nie można jej wycenić w złocie
z Ofiru ani w onyksie drogocennym,
ani w szafirze.
17 Złoto i kryształ nie dorównają
jej, nie można jej wymienić na klej-
noty z czystego złota.
18 Nie *wypada* wspominać o kora-
lach i perłach, bo nabycie mądrości
przewyższa perły.
19 Nie dorówna jej topaz z Etiopii
i nie *można* jej wycenić w szczerym
złocie.
20 Skąd więc mądrość pochodzi?
I gdzie znajduje się miejsce ro-
zumu?
21 Przecież jest zakryta dla oczu
wszystkich żyjących i utajona przed
ptactwem niebieskim.
22 Zniszczenie i śmierć mówią:
Własnymi uszami usłyszałyśmy o jej
sławie.
23 Bóg rozumie jej drogę, on zna
jej miejsce.
24 On bowiem patrzy na krańce
ziemi i widzi wszystko, co jest pod
niebem.
25 Określił wagę wiatrom[c] i odwa-
żył miarą wody.
26 Gdy ustanowił prawo dla desz-
czu i drogę dla błyskawicy gromu;
27 Wtedy ją widział i ogłosił; przy-
gotował ją i przebadał.
28 A do człowieka powiedział: Oto
bojaźń Pana[d], ona jest mądrością,
a odstąpienie od zła *jest* rozumem.

ROZDZIAŁ 29

HIOB ciągnął swoją przypo-
wieść i mówił:
2 Obym był taki jak za dawnych
miesięcy, za *tych* dni, w których
Bóg mnie strzegł;
3 Gdy jego pochodnia świeciła
nad moją głową, a przy jego świetle
przechodziłem w ciemności;
4 Taki, jaki byłem za dni swojej
młodości, gdy tajemnica Boga[b] po-
zostawała nad moim namiotem;
5 Gdy Wszechmocny był jeszcze ze
mną i otaczały mnie moje dzieci;
6 Gdy moje ścieżki opływały w ma-
sło, a opoka wylewała mi źródła
oliwy;
7 Gdy wychodziłem do bramy przez
miasto i na rynku przygotowałem
sobie miejsce.
8 Widząc mnie, młodzi ukrywali
się, a starcy podnosili się i stali.
9 Książęta przestawali mówić
i kładli rękę na swoich ustach.
10 Głos dostojników cichł, a ich ję-
zyk przylegał im do podniebienia.
11 Ucho, które mnie słyszało, bło-
gosławiło mnie, a oko, które mnie
widziało, dawało o mnie świa-
dectwo;
12 Bo wybawiałem ubogiego, gdy
wołał, sierotę oraz tego, który nie
miał pomocnika.
13 Błogosławieństwo ginącego
przychodziło do mnie, a serce wdo-
wy radowałem.
14 Przyoblekłem się w sprawiedli-
wość i ona mnie okryła. Mój sąd był
jak płaszcz i korona.
15 Byłem oczami dla ślepego, a no-
gami dla chromego.
16 Byłem ojcem ubogich, a spra-
wę, której nie znałem, badałem.
17 I kruszyłem szczękę niegodziw-
ca, a z jego zębów wydzierałem łup.
18 Dlatego powiedziałem: Umrę
w swoim gnieździe, rozmnożę *swoje*
dni jak piasek.
19 Mój korzeń rozciągnął się przy
wodach, a rosa trwała całą noc na
moich gałązkach.

a Prz 3,15.
b Ps 25,14.
c Ps 135,7.
d Ps 19,9.

20 Moja chwała odświeżała się we mnie, a mój łuk odnowił się w mojej ręce.

21 Słuchali mnie i oczekiwali, przyjmowali moją radę w milczeniu.

22 Po moich słowach już nie mówili, moja mowa kropiła na nich.

23 Oczekiwali mnie jak deszczu, otwierali swe usta jak na późny deszcz.

24 *Jeśli* się śmiałem do nich, nie wierzyli, a światła mojej twarzy nie odrzucali.

25 Wytyczałem im drogę, siadałem na czele i przybywałem jak król wśród wojska, jak *ten*, który smutnych pociesza.

ROZDZIAŁ 30

ALE teraz śmieją się ze mnie młodsi ode mnie, ci, których ojców nie uznałbym za godnych, by postawić ich z psami swojej trzody.

2 Na cóż by mi się przydała siła ich rąk, u których zginęła starość?

3 Byli samotni z powodu niedostatku i głodu i uciekali na pustkowie ciemne, jałowe i spustoszone.

4 Zrywają sobie malwę przy krzakach i korzenie jałowcowe na pokarm.

5 Wygnano ich spośród *ludzi*, wołano za nimi jak *za* złodziejem;

6 Tak że musieli mieszkać w rozpadlinach dolin, w jaskiniach podziemnych i skałach.

7 Między krzakami ryczeli, gromadzili się pod pokrzywami.

8 *To byli* synowie ludzi wzgardzonych i synowie *ludzi* nikczemnych, podlejsi niż *proch* ziemi.

9 Ale teraz jestem *tematem* ich pieśni[d], stałem się *tematem* ich przysłowia.

10 Brzydzą się mną i oddalają się ode mnie, nie wstydzą się pluć mi w twarz[f].

11 A ponieważ on rozluźnił mój sznur i upokorzył mnie, oni też rzucili przede mnie wędzidło.

12 Po *mojej* prawicy powstają młodzieńcy, odtrącają moje nogi[a] i torują przeciwko mnie swoje drogi zguby.

13 Popsuli moją ścieżkę i przyczynili się do mojej nędzy, a nie mają pomocnika.

14 Napadli *na mnie* niczym przez szeroki wyłom i wśród spustoszenia nacierali *na mnie*.

15 Strach obrócił się przeciwko mnie, ściga moją duszę jak wiatr. Moje szczęście przemija jak chmura.

16 A teraz rozpływa się we mnie moja dusza[b], ogarnęły mnie dni cierpienia;

17 W nocy ból przeszywa moje kości, a moje żyły nie mają odpoczynku.

18 Z powodu wielkiego cierpienia zmieniła się moja szata i ściska mnie jak kołnierz mej tuniki.

19 Wrzucił mnie w błoto, stałem się podobny do prochu i popiołu.

20 Wołam do ciebie, ale nie słuchasz mnie; staję, a na mnie nie patrzysz.

21 Stałeś się dla mnie okrutny, sprzeciwiasz mi się swoją mocną ręką.

22 Unosisz mnie na wietrze *i* wsadzasz mnie na niego, a rozwiewasz mój dobytek.

23 Wiem bowiem, że wydasz mnie na śmierć i do domu przeznaczonego dla wszystkich żyjących[c].

24 Do grobu jednak nie ściągnie *swej* ręki, choćby wołali, gdy będzie niszczyć.

25 Czy nie płakałem nad strapionym? Czy moja dusza nie smuciła się nad ubogim?

26 Gdy oczekiwałem dobra, oto przyszło zło[e]; a gdy spodziewałem się światła, przyszła ciemność.

a Hi 19,12.
b Ps 42,4.
c Hbr 9,27.
d Hi 17,6; Ps 35,15; 69,12; Lm 3,14.63.
e Jr 8,15.
f Lb 12,14; Pwt 25,9; Iz 50,6; Mt 26,67; 27,30.

27 Moje wnętrze zawrzało *i* nie
uspokoiło się; zaskoczyły mnie dni
utrapienia.
28 Chodzę sczerniały, *ale* nie od
słońca[a]; powstaję i wołam w zgro-
madzeniu.
29 Stałem się bratem smoków[b],
a towarzyszem młodych strusiów.
30 Moja skóra poczerniała na
mnie[d] i moje kości są spalone od
gorączki[e].
31 Moja harfa zamieniła się w la-
ment, a mój flet – w głos płaczą-
cych.

ROZDZIAŁ 31

ZAWARŁEM przymierze ze swo-
imi oczami; jak mógłbym więc
myśleć o pannie?
2 Jaki bowiem byłby dział od Boga
z góry? I jakie byłoby dziedzictwo
od Wszechmocnego z wysoka?
3 Czy zatracenie nie jest *przygoto-
wane* dla niegodziwych i sroga po-
msta dla czyniących nieprawość?
4 Czyż on nie widzi moich dróg
i nie liczy wszystkich moich kro-
ków?
5 Jeśli postępowałem kłamliwie,
jeśli moja noga spieszyła się do
oszustwa;
6 To niech zważy mnie na wadze
sprawiedliwej i niech Bóg pozna
moją prawość.
7 Jeśli moja noga zboczyła z drogi
i moje serce poszło za moimi ocza-
mi, i jeśli jakaś zmaza przylgnęła do
moich rąk;
8 Wtedy niech ja sieję[j], a inny spo-
żywa, niech moje latorośle będą wy-
korzenione.
9 Jeśli moje serce uwiodła kobieta
i jeśli czyhałem pod drzwiami swe-
go bliźniego;
10 To niech moja żona mieli inne-
mu[h] i niech inni się nad nią schy-
lają.
11 *Jest* to bowiem haniebny czyn,
karygodna nieprawość[i];

a Ps 38,6; 42,9; 43,2.
b Ps 102,6; Mi 1,8.
c Ps 44,21.
d Ps 119,83; Lm 4,8; 5,10.
e Ps 102,3.
f Hi 34,19; Prz 14,31; 22,2; Ml 2,10.
g Pwt 24,13.
h Hi 22,9.
i Iz 13,6; Jl 1,15.
j Kpł 26,16; Pwt 28,30.38.
h 2Sm 12,11; Jr 8,10.
i Rdz 38,24; Kpł 20,10; Pwt 22,22.

12 To jest ogień, który pożera aż do
zatracenia i może wykorzenić cały
mój dobytek.
13 Jeśli zlekceważyłem sprawę
swojego sługi albo swojej służącej,
gdy wiedli spór ze mną;
14 Co zrobię, gdy Bóg powstanie[c]?
Gdy mnie nawiedzi, co mu odpo-
wiem?
15 Czy ten, który mnie stworzył
w łonie[f], nie stworzył też jego?
Czy nie on jeden ukształtował nas
w łonie?
16 Jeśli odmówiłem prośbie ubo-
gich i jeśli zasmuciłem oczy wdowy;
17 Jeśli sam jadłem swoją kromkę
i nie jadła z niej sierota;
18 (Od swojej młodości bowiem
wychowywałem ją jak ojciec, a od
łona swojej matki prowadziłem
wdowę);
19 Jeśli widziałem ginącego z po-
wodu braku ubrania albo biedaka
bez okrycia;
20 Jeśli jego biodra nie błogosławi-
ły mi dlatego[g], że się zagrzał wełną
moich owiec;
21 Jeśli podniosłem rękę przeciw-
ko sierocie[h], gdy widziałem w bra-
mie swoją pomoc;
22 Wtedy niech odpadnie mój bark
od karku, a niech moje ramię wyj-
dzie ze stawu.
23 Bałem się bowiem klęski od Bo-
ga[i], a przed jego majestatem nie
mógłbym *się ostać*.
24 Jeśli pokładałem w złocie swoją
nadzieję, a do czystego złota mówi-
łem: *Ty jesteś* moją ufnością;
25 Jeśli radowałem się ze swojego
wielkiego bogactwa i *tego*, że moja
ręka nabyła wiele;
26 Jeśli patrzyłem na słońce, gdy
świeciło, i na księżyc, gdy sunął
wspaniale;
27 A moje serce dało się uwieść po-
tajemnie i moje usta całowały moją
rękę;

28 I to byłaby nieprawość karygodna, bo zaparłbym się Boga z wysoka.
29 Jeśli cieszyłem się z upadku tego, który mnie nienawidzi, jeśli wyniosłem się, gdy mu się źle wiodło;
30 (Nawet nie pozwoliłem zgrzeszyć swoim ustom, pragnąc przekleństwa na jego duszy);
31 Czy ludzie z mojego namiotu nie mówili: Obyśmy mieli z jego mięsa! Nie możemy się najeść.
32 Obcy nie nocował na dworze, swoje drzwi otwierałem podróżnemu.
33 Jeśli ukrywałem swoje przestępstwa jak Adam i chowałem w zanadrzu swoją nieprawość;
34 Czy strach przed wielką zgrają albo pogarda bliskich przeraziły mnie, abym milczał i nie wychodził *za* drzwi?
35 Obym miał kogoś, kto by mnie wysłuchał[c]! Oto moja prośba, *aby* Wszechmogący odpowiedział mi i aby mój wróg napisał księgę.
36 Czy nie nosiłbym jej na swoim ramieniu i nie przywiązałbym jej sobie *jak* koronę?
37 Oznajmiłbym mu liczbę swoich kroków; zbliżyłbym się do niego jak książę.
38 Jeśli moja ziemia wołała przeciwko mnie, jeśli razem z nią płakały jej bruzdy;
39 Jeśli spożywałem z jej plonów bez zapłaty, jeśli jej właścicieli pozbawiłem życia[f];
40 Niech rosną ciernie zamiast pszenicy i sam kąkol zamiast jęczmienia. Skończyły się słowa Hioba.

ROZDZIAŁ 32

A *GDY* ci trzej mężczyźni przestali odpowiadać Hiobowi, ponieważ był sprawiedliwy we własnych oczach[g];

a Rdz 22,21.
b Hi 15,10.
c Hi 33,6.
d Hi 35,11; 38,36; 1Krl 3,12; 4,29; Prz 2,6; Kaz 2,26; Dn 1,17; 2,21; Mt 11,25; Jk 1,5.
e Jr 9,23; 1Kor 1,29.
f 1Krl 21,19.
g Hi 33,9.

2 Wtedy zapłonął gniewem Elihu, syn Barakeela, Buzyta[a], z rodu Ram; rozgniewał się na Hioba, gdyż usprawiedliwiał siebie bardziej niż Boga.
3 Rozpalił się także jego gniew na jego trzech przyjaciół, bo nie znaleźli żadnej odpowiedzi, a jednak potępiali Hioba.
4 Elihu czekał, aż Hiob skończy odpowiedź, gdyż oni byli od niego starsi.
5 Gdy Elihu zauważył, że w ustach trzech mężczyzn nie ma żadnej odpowiedzi, zapłonął gniewem.
6 I Elihu, syn Barakeela, Buzyta, odpowiedział: Ja jestem młody, a wy jesteście starzy[b], dlatego bałem się i nie śmiałem wyjawić wam swego zdania.
7 Myślałem: Niech przemówią dni, a mnogość lat *niech* uczy mądrości.
8 Ale to duch jest w człowieku i tchnienie Wszechmogącego daje rozum[d].
9 Wielcy nie *zawsze są* mądrzy, a starcy nie *zawsze* rozumieją sąd.
10 Dlatego mówię: Posłuchajcie mnie, ja też wypowiem swoje zdanie.
11 Oto czekałem na wasze słowa, przysłuchiwałem się waszym dowodom, gdy przygotowywaliście mowę.
12 I przypatrywałem się wam, a oto żaden z was nie przekonał Hioba i nikt nie odpowiedział na jego słowa;
13 I nie możecie powiedzieć[e]: Znaleźliśmy mądrość. *Sam* Bóg go strąca, nie człowiek.
14 Nie do mnie skierował swoje słowa, a ja nie odpowiem mu waszymi słowami.
15 Zaniepokoili się i już nie odpowiadali; przestali mówić.
16 Czekałem, lecz nie mówili, ale stanęli i już nic nie powiedzieli.
17 Odpowiem ze swojej strony, wypowiem też swoje zdanie.

18 Jestem bowiem pełny słów, mój duch przymusza mnie[a].

19 Oto moje wnętrze jest jak wino, które nie ma ujścia; jak nowe bukłaki *zagrożone* pęknięciem.

20 Będę więc mówić, aby ulżyć sobie; otworzę swoje wargi i odpowiem.

21 Nie będę miał względu na nikogo i nikomu nie będę schlebiał.

22 Nie umiem bowiem schlebiać, gdyż mój Stwórca wnet by mnie porwał.

ROZDZIAŁ 33

TERAZ więc, Hiobie, posłuchaj, proszę, mojej mowy i nadstaw uszu na wszystkie moje słowa.

2 Oto teraz otworzyłem swoje usta, *a* mój język będzie mówił pod podniebieniem.

3 Moje słowa pochodzą ze szczerości mego serca, *a* moje wargi wyraźnie wypowiedzą wiedzę.

4 Duch Boży stworzył mnie[c], tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie.

5 Jeśli możesz, odpowiedz mi; przygotuj się i stań przede mną.

6 Oto ja, według twoich słów, odpowiem ci za Boga, *chociaż* też jestem z błota ulepiony.

7 Oto mój strach nie zatrwoży cię, a moja ręka nie zaciąży na tobie.

8 Ty jednak powiedziałeś mi do uszu, słyszałem dźwięk *twoich* słów:

9 Jestem czysty, bez przestępstwa[d], jestem niewinny i nie ma we mnie nieprawości.

10 Oto on znajduje zarzuty przeciwko mnie i uważa mnie za swego wroga.

11 Zakuł moje nogi w dyby, a zważa na wszystkie moje ścieżki.

12 Otóż w tym nie jesteś sprawiedliwy. Powiem ci, że Bóg jest większy od człowieka.

a Ps 68,11.
b Ps 107,18.
c Rdz 2,7.
d Hi 9,17; 10,7; 11,4; 16,17; 23,10-11; 27,5; 29,14; 31,1.
e 2Sm 12,13; Prz 28,13; Łk 15,21; 1J 1,9.

13 Dlaczego z nim się spierasz? Przecież on nie tłumaczy się z żadnych swoich spraw.

14 Bóg bowiem mówi raz i drugi, ale człowiek tego nie dostrzega.

15 We śnie, w nocnym widzeniu, gdy twardy sen spada na ludzi, w czasie drzemki na łóżku;

16 Wtedy otwiera ucho ludzkie i pieczętuje ich pouczenie;

17 Aby odwieść człowieka od *złego* czynu i zabrać od niego pychę.

18 Powstrzymuje jego duszę od dołu, a jego życie *chroni* przed śmiercią od miecza.

19 Każe *go* też cierpieniem na jego łożu i *bólem* we wszystkich jego kościach;

20 Tak że jego życiu obrzydza chleb[b], a jego duszy przysmaki.

21 Jego ciało niszczeje nie do poznania, a wystają jego kości, które nie były widoczne.

22 Jego dusza zbliża się do grobu, a jego życie do niosących śmierć.

23 Jeśli będzie przy nim jakiś anioł, pośrednik, jeden z tysiąca, aby oznajmić człowiekowi jego powinność;

24 Wtedy zlituje się nad nim i powie: Wybaw go od zejścia do dołu, *bo* znalazłem okup.

25 I jego ciało odzyska dziecięcą świeżość, wróci do dni swojej młodości.

26 Będzie się modlił do Boga i on przyjmie go łaskawie, ujrzy jego oblicze z radością i przywróci człowiekowi jego sprawiedliwość;

27 Spojrzy na ludzi i *jeśli ktoś* powie: Zgrzeszyłem, wypaczyłem to, co prawe[e], i to nie było *dla mnie* korzystne;

28 On wybawi jego duszę od zejścia do dołu, a jego życie ujrzy światło.

29 Wszystko to czyni Bóg z człowiekiem kilkakrotnie;

30 Aby odwrócić jego duszę od dołu i aby był oświecony światłem żyjących.

31 Zważ na to, Hiobie, słuchaj
mnie; milcz, a ja będę mówił.
32 Jeśli *jednak* masz coś do po-
wiedzenia, odpowiedz mi; mów, bo
chciałbym cię usprawiedliwić.
33 A jeśli nie, słuchaj mnie; milcz,
a nauczę cię mądrości.

ROZDZIAŁ 34

ELIHU mówił dalej:
2 Słuchajcie, mądrzy, mo-
ich słów i wy, uczeni, posłuchajcie
mnie.
3 Ucho bowiem bada słowa[b], jak
podniebienie smakuje pokarm.
4 Wybierzmy sobie sąd, rozeznaj-
my między sobą, co jest dobre.
5 Hiob bowiem powiedział: Jestem
sprawiedliwy[c], a Bóg odrzucił moją
sprawę.
6 Czy mam kłamać wbrew swojej
racji? Nieuleczalna jest moja rana,
bez przestępstwa.
7 Czy jest człowiek podobny do
Hioba, który pije obelgi jak wodę?
8 I który obraca się w towarzy-
stwie czyniących nieprawość i cho-
dzi z niegodziwcami?
9 Powiedział bowiem: Nic to nie
pomoże człowiekowi, że ma upodo-
banie w Bogu.
10 Dlatego posłuchajcie mnie, lu-
dzie rozumni: Daleki jest Bóg od
niegodziwości[f], Wszechmocny – od
nieprawości.
11 Bo odpłaci człowiekowi według
jego czynu i wynagrodzi każdemu
według jego drogi.
12 Nie, naprawdę Bóg nie czyni
przewrotnie, Wszechmocny nie wy-
pacza sądu.
13 Któż mu powierzył ziemię? Kto
urządził cały okrąg świata?
14 Gdyby zwrócił ku człowiekowi
swoje serce, gdyby wziął do siebie
jego ducha i tchnienie[j];
15 To zginęłoby wszelkie ciało ra-
zem[k], a człowiek w proch by się ob-
rócił.
16 Jeśli więc masz rozum, posłu-
chaj tego *i* nadstaw uszu na moje
słowa.
17 Czy ma panować ten, który nie-
nawidzi prawości? Czy potępisz
tego, który jest bardzo sprawie-
dliwy?
18 Czy wypada do króla mówić:
Nikczemniku? A do książąt: Bez-
bożni?
19 Tym bardziej do tego, który nie
ma względu na książąt i nie stawia
bogacza nad ubogim? Oni wszyscy
bowiem są dziełem jego rąk[a].
20 Umrą nagle, o północy lud bę-
dzie wzruszony i przeminie, a mo-
carz zostanie usunięty bez *udziału*
ręki *ludzkiej*.
21 Jego oczy bowiem patrzą na
drogi człowieka[d] i *on* widzi wszyst-
kie jego kroki.
22 Nie ma ciemności ani cienia
śmierci, gdzie mogliby się ukryć ci,
którzy czynią nieprawość.
23 Na człowieka bowiem nie wkła-
da więcej *niż to*, *co słuszne*, aby
stawił się na sąd przed Bogiem.
24 Rozbije wielu mocarzy[e] i innych
osadzi w ich miejsce.
25 A ponieważ zna ich czyny, wy-
wraca ich w nocy, aby byli zmiaż-
dżeni.
26 Chłoszcze ich jako niegodzi-
wych w miejscu widocznym;
27 Za to, że odstąpili od niego[g]
i nie zważali na żadne jego drogi;
28 Z tego powodu dochodzi do nie-
go wołanie biednych[h], a on wysłu-
chuje wołania ubogich[i].
29 Gdy zaprowadzi pokój, któż go
zburzy? A gdy zakryje swoje oblicze,
któż go ujrzy? *A czyni* tak zarówno
narodowi, jak i człowiekowi;
30 Aby obłudnik już nie panował
i nie był pułapką dla ludzi.
31 Doprawdy, powinieneś mówić
do Boga: Poniosłem *karę*, a nie
będę *już* grzeszyć.

a Hi 31,15.
b Hi 6,30; 12,11.
c Hi 33,9.
d Hi 31,4; 2Krn 16,9; Ps 34,15; Prz 5,21; 15,3; Jr 16,17; 32,19.
e Dn 2,21.
f Hi 8,3; 36,23; Rdz 18,25; Pwt 32,4; 2Krn 19,7; Ps 92,15; Rz 9,14.
g 1Sm 15,11.
h Hi 35,9; Jk 5,4.
i Wj 22,23.
j Ps 104,29.
k Rdz 3,19; Kaz 12,7.

32 Naucz mnie tego, *czego* nie widzę; jeśli popełniłem nieprawość, *już* więcej tego nie uczynię.
33 Czy *wszystko* ma być po twojej myśli? On odpłaci, czy odrzucisz, czy wybierzesz, a nie ja. Ale jeśli wiesz lepiej, to powiedz.
34 Niech mi powiedzą ludzie rozumni, niech człowiek mądry posłucha mnie:
35 Hiob mówi niemądrze, a jego słowa nie są roztropne.
36 Niech Hiob zostanie doświadczony do końca za swoje odpowiedzi odnośnie do niegodziwych ludzi.
37 Dodaje bowiem buntu do swego grzechu, klaszcze przy nas rękoma i mnoży swoje słowa przeciwko Bogu.

ROZDZIAŁ 35

ELIHU mówił dalej:
2 Czy uważasz to za słuszne, że powiedziałeś: Mam więcej sprawiedliwości niż Bóg?
3 Powiedziałeś bowiem[c]: Cóż mi pomoże? Jaki będę miał pożytek *z tego*, *że zostanę* oczyszczony z grzechu?
4 Odpowiem dowodnie tobie i twoim towarzyszom wraz z tobą[e].
5 Spójrz w niebo[f] i zobacz, przypatrz się obłokom, które są wyżej od ciebie.
6 Jeśli zgrzeszysz, co zrobisz przeciwko niemu? A jeśli pomnożą się twoje nieprawości, co mu uczynisz?
7 Jeśli jesteś sprawiedliwy, co mu dajesz? Albo co otrzymuje z twojej ręki?
8 Twoja niegodziwość *zaszkodzi* człowiekowi takiemu jak ty, a twoja sprawiedliwość *pomoże* synowi człowieka.
9 *Ludzie* krzyczą z powodu mnóstwa ucisków, wołają z powodu ramienia mocarzy.
10 *Ale* nikt nie mówi: Gdzie jest Bóg, mój Stwórca[a], który w nocy daje pieśni[b];
11 Ten, który uczy nas więcej niż zwierzęta ziemskie i czyni nas mądrzejszymi od ptactwa niebieskiego?
12 Tak więc wołają, ale nikt nie wysłuchuje z powodu pychy złych ludzi.
13 Doprawdy, Bóg nie wysłucha *słów* obłudy, Wszechmocny na nią nie zważa.
14 Chociaż mówisz, że go nie widzisz, sąd jest przed nim, więc mu zaufaj.
15 Teraz jednak jego gniew spadł na ciebie w niewielkim stopniu, jakby nie znał wielkości twoich *grzechów*.
16 Dlatego Hiob na próżno otwiera swe usta; mnoży słowa bez poznania.

ROZDZIAŁ 36

ELIHU mówił jeszcze:
2 Poczekaj trochę, a pouczę cię, bo jeszcze przemówię za Boga.
3 Z daleka przyniosę swą wiedzę i uznam[d] sprawiedliwość mego Stwórcy.
4 Bo naprawdę moje słowa nie *są* kłamstwem, a *człowiek* z doskonałą wiedzą *stoi* przed tobą.
5 Oto Bóg *jest* potężny, a nie gardzi *nikim*. On jest potężny w sile serca[g].
6 Nie pozostawia niegodziwych przy życiu, a ubogim przyznaje prawa.
7 Nie odwraca swoich oczu od sprawiedliwego, ale sadza ich na wieki z królami na tronie – i są wywyższeni.
8 A jeśli są związani okowami[h] albo spętani powrozami utrapienia;
9 Wtedy oznajmia im ich czyny i przestępstwa – to, że się wzmogły.

a Iz 51,13.
b Ps 42,8; 77,6; 149,5; Dz 16,25.
c Hi 21,15; 34,9.
d Pwt 32,3; Ps 68,34.
e Hi 34,8.
f Hi 22,12.
g Hi 9,4; 12,13.16; 37,23; Ps 99,4.
h Ps 107,10.

10 Otwiera im ucho, aby *przyjęli* karę[a], i każe im odwrócić się od nieprawości.

11 Jeśli będą posłuszni i będą *mu* służyć, dopełnią swoich dni w dobrobycie, a swoich lat w rozkoszach.

12 Ale jeśli nie usłuchają, zginą od miecza, umrą bez poznania.

13 Lecz *ludzie* obłudnego serca gromadzą gniew[d], nie wołają, kiedy ich wiąże.

14 Umierają w młodości, swoje życie spędzają wśród rozpustników.

15 Wyrywa ubogiego z utrapienia i otwiera ich uszy w ucisku.

16 Również ciebie wyrwałby z ciasnego miejsca na *miejsce* przestronne[f], gdzie nie ma ucisku, a *zastawiłby* twój stół pełnią tłuszczu.

17 Ale ty zasłużyłeś na sąd niegodziwego, *dlatego* prawo i sąd będą cię trzymać.

18 Gniew *wisi*, więc uważaj, by nie poraził cię karą, gdyż nie wybawił cię żaden okup.

19 Czy będzie zważał na twoje bogactwa? *Nie*, ani *na* złoto, ani *na* jakiekolwiek siły *lub* potęgi.

20 Nie tęsknij za nocą, kiedy ludzie są porwani ze swojego miejsca.

21 Strzeż się, abyś nie zważał na nieprawość; gdyż wybrałeś to sobie zamiast utrapienia.

22 Oto Bóg jest najwyższy w swojej potędze, któż może tak nauczyć jak on?

23 Kto mu wytyczył jego drogę? Albo kto mu powie: Popełniłeś nieprawość?

24 Pamiętaj, abyś wysławiał jego dzieło, któremu przypatrują się ludzie.

25 Wszyscy ludzie je widzą, człowiek przypatruje się nim z daleka.

26 Oto Bóg *jest* wielki, a poznać *go* nie możemy[l], a liczba jego lat jest niezbadana.

27 On wyciąga bowiem krople wód, które padają z pary *jako* deszcz;

a Hi 33,16.
b Ps 104,3.
c Ps 147,8.
d Rz 2,5.
e Jr 10,13.
f Ps 18,19; 31,8; 118,5.
g Hi 5,9; 9,10; 36,26; Obj 15,3.
h Ps 147,16-17.
i Ps 109,27.
j Ps 104,22.
k Hi 38,29-30; Ps 147,17-18.
l 1Kor 13,12.

28 Który spuszczają chmury i *który* obficie spływa na ludzi.

29 (A kto zrozumie rozmieszczenie chmur i grzmot jego namiotu[b]?

30 Oto rozciąga nad nim swoją światłość i okrywa głębiny morskie.

31 Przez te rzeczy bowiem sądzi narody i daje pokarm w obfitości.

32 Chmurami okrywa światłość[c] i rozkazuje *jej ukrywać* się za wyznaczoną *chmurą*).

33 Grzmot daje o nim znać[e], a także bydło – o parze unoszącej się w górę.

ROZDZIAŁ 37

I DRŻY z tego powodu moje serce, i wyrywa się ze swego miejsca.

2 Słuchajcie uważnie grzmotu jego głosu i dźwięku, który wychodzi z jego ust.

3 Pod całym niebem go wypuszcza, a jego błyskawicę – na krańce ziemi.

4 Po niej huczy grzmot, grzmi głosem swojego majestatu, i nie powstrzymuje ich, gdy słychać jego głos.

5 Bóg cudownie grzmi swoim głosem, czyni wielkie rzeczy[g], których nie możemy zrozumieć.

6 Mówi bowiem do śniegu[h]: Padaj na ziemię, a także do deszczu i do ulewy jego potęgi.

7 Pieczętuje rękę każdego człowieka, aby wszyscy ludzie poznali jego dzieło[i].

8 Wtedy zwierzęta wchodzą do jaskini[j] i zostają w swoich jamach.

9 Od południa przychodzi wicher, a zima od wiatrów północnych.

10 Swoim tchnieniem Bóg[k] czyni lód i ścinają się szerokie wody.

11 Także wilgocią *ziemi* obciąża obłok, rozpędza chmurę swoim światłem.

12 One krążą według jego rady, aby
czyniły wszystko, co rozkazuje[a] na
powierzchni okręgu ziemi.
13 A on sprawia, że się pojawiają[b]
– czy to dla karania, czy dla swo-
jej ziemi, czy dla *okazywania* mi-
łosierdzia.
14 Słuchaj tego uważnie, Hiobie;
zastanów się i rozważ cudowne
dzieła Boga[d].
15 Czy wiesz, kiedy i *co* postanawia
Bóg o tych sprawach albo kiedy roz-
jaśnia światło swej chmury?
16 Czy wiesz, jak wiszą chmury –
cuda tego, który jest doskonały we
wszelkiej wiedzy?
17 *Czy wiesz*, jak twoje szaty się
rozgrzewają, gdy on uspokaja zie-
mię wiatrem południowym?
18 Czy rozpościerałeś z nim nie-
biosa[f], *które są* trwałe i podobne do
zwierciadła odlanego?
19 Poucz nas, co mamy mu powie-
dzieć, *bo* nie możemy ułożyć słów
z powodu ciemności.
20 Czy należy go powiadomić, że
przemawiam? *Przecież* jeśli ktoś
przemówi, zostanie na pewno po-
żarty.
21 Teraz jednak *ludzie* nie mogą
patrzyć na światło, gdy jaśnieje
w chmurach, gdy wiatr przechodzi
i rozprasza je.
22 Od północy przychodzi *jakby*
złoty *blask*, *ale* w Bogu jest straszli-
wy majestat.
23 On jest Wszechmocny, nie mo-
żemy go doścignąć[j]. On jest wielki
w potędze i sądzie i bogaty w spra-
wiedliwość. Nie uciska *nikogo*.
24 Dlatego boją się go ludzie[l]. On
nie ma względu na żadnego, który
jest mądry w sercu.

ROZDZIAŁ 38

POTEM PAN odpowiedział Hio-
bowi spośród wichru[m]:
2 Kim jest ten, co zaciemnia radę[n]
słowami bez poznania?

a Ps 148,8.
b Hi 36,31; Wj 9,18.23; 1Sm 12,18-19; Ezd 10,9.
c Ps 104,5; Prz 8,29; 30,4.
d Ps 111,2.
e Rdz 1,9; Ps 33,7; 104,9; Prz 8,29; Jr 5,22.
f Rdz 1,6; Iz 44,24.
g Ps 89,9; 93,4.
h Ps 74,16; 148,5.
i Ps 77,19.
j 1Tm 6,16.
k Ps 9,13.
l Mt 10,28.
m Wj 19,16.18; 1Krl 19,11; Ez 1,4; Na 1,3.
n Hi 34,35; 42,3.

3 Przepasz teraz swe biodra jak
mężczyzna, będę cię pytał, a ty mi
odpowiadaj.
4 Gdzie byłeś, kiedy zakładałem
fundamenty ziemi[c]? Powiedz, jeśli
masz *tę* wiedzę.
5 Kto określił jej rozmiary? Czy
wiesz? Kto rozciągnął nad nią
sznur?
6 Na czym są oparte jej podstawy?
Kto położył jej kamień węgielny;
7 Gdy gwiazdy poranne razem
śpiewały i radowali się wszyscy sy-
nowie Boży?
8 Kto zamknął bramą morze[e], gdy
się wyrywało *jakby* wychodzące
z łona?
9 Gdy chmurę uczyniłem jego sza-
tą, a ciemność jego pieluszkami;
10 Gdy ustanowiłem o nim swój de-
kret i poustawiałem rygle i bramy;
11 I powiedziałem: Dotąd doj-
dziesz, a nie dalej; tu położysz swe
nadęte fale[g].
12 Czy kiedykolwiek w swoim ży-
ciu rozkazywałeś rankowi[h] i wska-
załeś zorzy jej miejsce;
13 Aby ogarnęła krańce ziemi
i aby niegodziwi zostali z niej strzą-
śnięci?
14 Ona zmienia się jak glina pod
pieczęcią, *a wszystko* stoi jak szata.
15 Niegodziwym jest odebrana ich
światłość, a wyniosłe ramię będzie
złamane.
16 Czy dotarłeś aż do źródeł mo-
rza[i]? Czy przechadzałeś się po dnie
głębin?
17 Czy bramy śmierci zostały przed
tobą odkryte[k]? Czy widziałeś bramy
cienia śmierci?
18 Czy pojąłeś szerokość ziemi?
Powiedz mi, jeśli to wszystko wiesz.
19 Gdzie jest droga do miejsca
przebywania światłości? Gdzie swo-
je miejsce *ma* ciemność;
20 Abyś ją zaprowadził do jej gra-
nic i mógł poznać ścieżki do jej
domu?

21 Czy wiesz to, bo wtedy się urodziłeś i liczba twoich dni *jest* wielka?
22 Czy dotarłeś do skarbnic śniegu[b]? Czy widziałeś skarbnice gradu;
23 Który zachowuję na czas ucisku[c], na dzień bitwy i wojny?
24 Jaką drogą dzieli się światłość, która rozpędza wiatr wschodni po ziemi?
25 Kto podzielił kanał dla ulewy i drogę dla błyskawicy grzmotu;
26 Aby padał deszcz na ziemię, w której nikt nie mieszka, i na pustynię, gdzie nie ma człowieka;
27 Aby nasycił *miejsce* puste i jałowe oraz zasilił rosnącą *tam* trawę?
28 Czy deszcz ma ojca[d]? A kto spłodził krople rosy?
29 Z czyjego łona wychodzi lód? A kto spłodził szron niebieski[f]?
30 Wody zostają przykryte niczym kamieniem, gdy powierzchnia głębiny zamarza.
31 Czy możesz związać jasne gwiazdy Plejad albo rozluźnić więzy Oriona?
32 Czy wyprowadzisz w swym czasie gwiazdy południowe? Czy poprowadzisz Niedźwiedzicę z jej synami?
33 Czy znasz porządek nieba[h]? Czy możesz ustanowić jego panowanie na ziemi?
34 Czy podniesiesz swój głos ku chmurom, aby cię ulewa przykryła?
35 Czy możesz wypuścić błyskawice, aby przyszły i mówiły: Oto jesteśmy?
36 Kto włożył we wnętrze *ludzkie* mądrość? Kto dał sercu rozum?
37 Kto zdoła policzyć chmury *swoją* mądrością? Kto uspokoi, kiedy leje z nieba;
38 Gdy proch twardnieje, a bryły przylegają do siebie?
39 Czy lwu zdobyczy nałowisz, czy zaspokoisz głód lwiątek[j];
40 Gdy tulą się w swoich jaskiniach i czyhają w cieniu swoich jam?

a Ps 147,9; Mt 6,26.
b Ps 147,16.
c Wj 9,18; Joz 10,11; Iz 30,30; Ez 13,11.13; Obj 16,21.
d Ps 147,8; Jr 14,22.
e Hi 24,5; Jr 2,24; Oz 8,9.
f Ps 147,16.
g Lb 23,22; Pwt 33,17.
h Jr 31,35.
i Lm 4,3.
j Ps 104,21; 145,15.

41 Kto dostarcza krukowi pokarmu[a], gdy jego młode wołają do Boga *i* tułają się bez pożywienia?

ROZDZIAŁ 39

CZY znasz porę, kiedy rodzą górskie kozice? Czy wiesz, kiedy rodzą łanie?
2 Czy możesz zliczyć miesiące, w których noszą *młode*? Czy znasz czas ich porodu?
3 Przykucają, rodzą swoje młode, pozbywają się ich z bólem;
4 Ich młode wzmacniają się, rosną wśród zboża, odchodzą i już do nich nie wracają.
5 Kto wypuścił dzikiego osła na wolność i kto rozwiązał jego pęta?
6 *Za* dom dałem mu pustynię[e], a *za* jego mieszkanie słone miejsca.
7 On naśmiewa się ze zgiełku miejskiego i nie słucha głosu poganiacza.
8 Wypatruje w górach paszy i szuka wszelkiej zielonej trawy.
9 Czy jednorożec zechce ci służyć albo nocować przy twoim żłobie[g]?
10 Czy możesz powrozem zaprzęgać jednorożca do bruzdy? Czy będzie bronował doliny za tobą?
11 Czy zaufasz mu, ponieważ jego siła jest wielka? Czy powierzysz mu swoją pracę?
12 Czy zawierzysz mu, że zwiezie twoje ziarno i zgromadzi je w twoim spichlerzu?
13 Czy *dałeś* pawiowi piękne skrzydła, a skrzydła i pióra strusiowi?
14 Składa swoje jaja na ziemię i ogrzewa je w prochu;
15 I zapomina, że noga może je rozgnieść lub dzikie zwierzę może zdeptać.
16 Jest twardy *dla* swoich młodych[i], *jakby* nie *były* jego. Nie boi się, że jego trud jest próżny;
17 Bo Bóg pozbawił go mądrości i nie udzielił mu rozumu.

18 Kiedy jednak podnosi się wysoko, naśmiewa się z konia i z jego jeźdźca.
19 Czy możesz dać koniowi moc? Czy rżeniem ozdobiłeś jego szyję?
20 Czy przestraszysz go jak szarańczę? Parskanie jego nozdrzy *jest* straszne.
21 Grzebie *kopytem* w ziemi i cieszy się *swą* siłą, biegnie przeciwko uzbrojonym.
22 Drwi sobie z lęku i nie boi się, i nie ustępuje przed ostrzem miecza.
23 Kołczan na nim chrzęści, błyszczy oszczep i dzida.
24 Z grzmotem i z gniewem pochłania ziemię i nie staje spokojnie na głos trąby.
25 Na głos trąby mówi: Ha, ha; z daleka czuje bitwę, grom dowódców i okrzyk.
26 Czy dzięki twojemu rozumowi lata jastrząb *i* rozciąga swe skrzydła ku południu?
27 Czy na twój rozkaz orzeł wzbija się[b] i zakłada swoje gniazdo wysoko?
28 Mieszka na skale, przebywa na iglicach jak na zamku.
29 Stamtąd wypatruje *sobie* pokarmu, jego oczy widzą daleko.
30 Jego młode też piją krew, a gdzie są zabici, tam jest on.

ROZDZIAŁ 40

PAN mówił dalej do Hioba:
2 Czy ten, co wiedzie spór z Wszechmogącym, będzie go pouczał? Niech na to odpowie ten, który strofuje Boga.
3 Wtedy Hiob odpowiedział PANU:
4 Oto jestem nędzny[d], cóż ci odpowiem? Przyłożę swoją rękę do ust.
5 Raz mówiłem i drugi, ale *więcej* nie odpowiem, niczego więcej nie dodam.
6 Nadto PAN odpowiedział Hiobowi[e] spośród wichru:

a Iz 2,12; Dn 4,37.
b Jr 49,16; Ab 1,4.
c Ps 104,14.
d Hi 42,6; Ezd 9,6; Ps 5,4; Rz 7,24.
e Hi 38,1.

7 Przepasz teraz swe biodra jak mężczyzna: będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.
8 Czy chcesz wniwecz obrócić mój sąd? Czy potępisz mnie, aby usprawiedliwić samego siebie?
9 Czy masz ramię jak Bóg? Czy zagrzmisz głosem jak on?
10 Ozdób się teraz w majestat i dostojeństwo, przyoblecz się w chwałę i piękno.
11 Rozlej swój gwałtowny gniew, spójrz na każdego pysznego i poniż go.
12 Spójrz na każdego pysznego[a] i upokórz go, zdepcz niegodziwych na ich miejscu.
13 Zakryj ich razem w prochu, zamknij w ukryciu ich oblicza.
14 Wtedy i ja ci wyznam, że twoja prawica może cię wybawić.
15 Oto behemot, którego stworzyłem wraz z tobą; je trawę jak wół.
16 Oto jego siła jest w jego biodrach, a jego moc w pępku jego brzucha.
17 Rusza swoim ogonem jak cedrem, ścięgna jego bioder są splecione.
18 Jego kości jak rury spiżowe; jego kości jak drągi żelazne.
19 On jest przednim dziełem Boga. Ten, który go uczynił, sam może na niego natrzeć swoim mieczem.
20 Żywność dostarczają mu góry, gdzie wszystkie polne zwierzęta hasają[c].
21 Leży pod cienistymi drzewami, w ukryciu trzcin i bagien.
22 Drzewa cieniste osłaniają go cieniem, wierzby potoku otaczają go.
23 Oto wypija rzekę i nie spieszy się, będąc pewny, że może wchłonąć Jordan do swojej paszczy.
24 Czy można go złapać za oczy albo powrozy przeciągnąć mu przez nozdrza?

ROZDZIAŁ 41

CZY lewiatana wyciągniesz wędką? Czy za jego język *wyciągniesz go* sznurem opuszczonym?
2 Czy przewleczesz hak przez jego nozdrza? Czy kolcem przebijesz mu szczęki?
3 Czy będzie cię błagać? Czy będzie z tobą rozmawiał łagodnie?
4 Czy zawrze z tobą przymierze? Czy przyjmiesz go za sługę na zawsze?
5 Czy będziesz z nim igrał jak z ptaszkiem? Czy uwiążesz go dla swoich córek?
6 Czy *twoi* towarzysze wyprawią sobie z niego ucztę? Czy podzielą go między siebie kupcy?
7 Czy poprzebijasz jego skórę grotami albo jego głowę harpunami?
8 Połóż tylko rękę na niego i wspomnij o walce, więcej tego nie zrobisz.
9 Oto nadzieja pojmania go jest złudna. Czy na sam jego widok nie zostanie człowiek powalony?
10 Nikt nie odważy się go obudzić. Kto zdoła więc stanąć przede mną?
11 Kto mi coś dał, abym mu odpłacił? *Cokolwiek znajduje się* pod całym niebem należy do mnie[a].
12 Nie będę milczał o jego członkach ani o jego potędze, ani o jego wspaniałej budowie.
13 Kto odkryje wierzch jego szaty? Kto przystąpi *do niego* z podwójnym wędzidłem?
14 Kto otworzy wrota jego paszczy? Groza roztacza się wokół jego zębów.
15 *Jego* łuski to jego pycha, ściśle spięte razem *jakby* pieczęcią.
16 Jedna do drugiej tak przylega, że powietrze nie wejdzie między nie.
17 Jedna z drugą jest spojona, są tak złączone, że nie można ich rozdzielić.

a Rz 11,35.

18 Przez jego kichanie błyszczy światło, a jego oczy *są* jak powieki zorzy.
19 Z jego paszczy wychodzą pochodnie, tryskają iskry ognia.
20 Z jego nozdrzy wychodzi dym jak z wrzącego garnca lub kotła.
21 Jego oddech rozpala węgle, z jego paszczy wychodzi płomień.
22 W jego szyi spoczywa moc i przed nim ucieka smutek.
23 Warstwy jego ciała są spojone, tak twarde, że się nie poruszają.
24 Jego serce jest twarde jak kamień, tak twarde jak część dolnego kamienia młyńskiego.
25 Gdy się podnosi, drżą mocarze, a od strachu oczyszczają się.
26 Miecz, który go dosięga, nie ostaje się, podobnie drzewce, strzała i pancerz.
27 Żelazo uważa za słomę, a miedź za zbutwiałe drewno.
28 Strzała nie spłoszy go, a kamienie z procy są dla niego jak źdźbło.
29 Oszczep uważa za słomę, a drwi sobie z szarpania włócznią.
30 Pod nim *są* ostre skorupy; w błocie ścieli *sobie wszelkimi* ostrymi rzeczami.
31 Sprawia, że głębiny wrą jak kocioł, a morze mąci jak w moździerzu.
32 Zostawia za sobą błyszczącą ścieżkę, tak że się wydaje, że głębiny mają siwiznę.
33 Nie ma na ziemi jemu podobnego, który został tak stworzony, że niczego się nie boi.
34 Lekceważy wszelką wysoką rzecz. On jest królem nad wszystkimi synami pychy.

ROZDZIAŁ 42

WTEDY Hiob odpowiedział PANU:
2 Wiem, że ty wszystko możesz i że żaden twój zamysł nie może być powstrzymany.

3 Kim jest ten, który zaciemnia
radę bez wiedzy? Właśnie dlatego
mówiłem to, czego nie rozumiałem;
mówiłem o rzeczach zbyt cudow-
nych, których nie mogłem pojąć.
4 Wysłuchaj, proszę, a będę mówił;
będę cię pytał, a ty mnie pouczysz.
5 *Dotąd* tylko *moje* ucho słyszało
o tobie, lecz teraz moje oko cię uj-
rzało.
6 Dlatego żałuję i pokutuję w pro-
chu i popiele[a].
7 A gdy PAN wypowiedział te sło-
wa do Hioba, powiedział PAN do
Elifaza z Temanu: Mój gniew zapło-
nął przeciw tobie i przeciw dwom
twoim przyjaciołom, ponieważ nie
mówiliście o mnie prawdy jak mój
sługa Hiob.
8 Teraz więc weźcie sobie siedem
cielców i siedem baranów[e], idźcie
do mego sługi Hioba i złóżcie cało-
palenie za siebie; a Hiob, mój słu-
ga, będzie się modlił za was, bo jego
przyjmę, abym nie uczynił z wami
według waszej głupoty. Nie mówili-
ście bowiem o mnie prawdy jak mój
sługa Hiob.
9 Poszli więc Elifaz z Temanu, Bil-
dad z Szuach i Sofar z Naamy i uczy-
nili, jak PAN im rozkazał. PAN także
przyjął Hioba.

a Za 8,14.
b Hi 8,7; Jk 5,11.
c Hi 1,3.
d Hi 1,2.
e Lb 23,1.
f Hi 5,26; Prz 3,16.
g Ps 14,7; 126,1.
h Rdz 25,18.

10 PAN przywrócił to, co zosta-
ło zabrane Hiobowi[g], gdy się mo-
dlił za swoich przyjaciół. PAN tak-
że pomnożył Hiobowi w dwójnasób
wszystko, co miał.
11 Wtedy zeszli się do niego wszy-
scy jego bracia, wszystkie jego sio-
stry i wszyscy dawni znajomi i jedli
z nim chleb w jego domu. Ubolewa-
li nad nim i pocieszali go z powodu
wszystkich nieszczęść, które PAN
sprowadził na niego. Każdy dał mu
po jednym srebrniku i każdy po jed-
nym złotym kolczyku.
12 I tak PAN błogosławił ostatnie
lata Hioba bardziej niż początko-
we[b]. Miał bowiem czternaście tysię-
cy owiec[c], sześć tysięcy wielbłądów,
tysiąc jarzm wołów i tysiąc oślic.
13 Miał też siedmiu synów i trzy
córki[d].
14 I nadał pierwszej imię Jemi-
ma, drugiej Kecja i trzeciej Keren-
happuk.
15 W całej ziemi nie można było
znaleźć kobiet tak pięknych jak
córki Hioba. Ich ojciec dał im dzie-
dzictwo wśród ich braci.
16 Potem Hiob żył jeszcze sto
czterdzieści lat[f] i oglądał swoich
synów i synów swoich synów aż do
czwartego pokolenia.
17 I umarł Hiob stary i syty dni[h].

Księga Psalmów

PSALM 1

BŁOGOSŁAWIONY[a] człowiek,
który nie idzie[c] za radą niego-
dziwych, nie stoi na drodze grzesz-
ników i nie zasiada w gronie szy-
derców;
2 Lecz ma upodobanie w prawie
PANA[e] i nad jego prawem rozmyśla[f]
we dnie i w nocy.
3 Będzie on bowiem jak drzewo
zasadzone nad strumieniami wód,
które wydaje swój owoc w swo-
im czasie; jego liść nie zwiędnie
i wszystko, co robi, powiedzie się.
4 Nie tak niegodziwi; oni są jak
plewa[h], którą wiatr rozmiata.
5 Dlatego niegodziwi nie ostoją się
na sądzie ani grzesznicy w zgroma-
dzeniu sprawiedliwych.
6 PAN bowiem zna[j] drogę sprawie-
dliwych, ale droga niegodziwych za-
ginie.

PSALM 2

DLACZEGO poganie się buntu-
ją[l], a narody knują próżne za-
mysły?
2 Królowie ziemscy powstają,
a władcy naradzają[m] się wspólnie
przeciwko PANU i jego pomazańco-
wi[n], *mówiąc*:
3 Zerwijmy ich więzy i zrzućmy
z siebie ich pęta.
4 Lecz ten, który mieszka w nie-
bie[o], będzie się śmiał[p], Pan będzie
z nich szydził.
5 Wtedy przemówi do nich w swo-
im gniewie i swą zapalczywością ich
zatrwoży:
6 Ja ustanowiłem mojego króla na
Syjonie, mojej świętej górze.
7 Ogłoszę dekret: PAN powiedział
do mnie: Ty jesteś moim Synem, ja
ciebie dziś zrodziłem[b].
8 Poproś mnie, a dam ci narody
w dziedzictwo i krańce ziemi na
własność.
9 Potłuczesz je laską żelazną[d], jak
naczynie gliniane je pokruszysz.
10 Teraz więc, królowie, zrozum-
cie, przyjmijcie pouczenie, sędzio-
wie ziemi!
11 Służcie PANU z bojaźnią[g] i ra-
dujcie się z drżeniem.
12 Pocałujcie Syna, by się nie roz-
gniewał i abyście nie zginęli w dro-
dze, gdyby jego gniew choć trochę
się zapalił. Błogosławieni wszyscy,
którzy mu ufają[i].

PSALM 3

Psalm Dawida, gdy uciekał przed swoim synem Absalomem.

PANIE, jakże się namnożyło mo-
ich nieprzyjaciół, *jak* wielu po-
wstaje przeciwko mnie!
2 Wielu mówi o mojej duszy: Nie
ma dla niego ratunku u Boga[k]. Sela.
3 Ale ty, PANIE, jesteś moją tar-
czą, moją chwałą, tym, który podno-
si moją głowę.
4 Swym głosem wołałem do PANA
i wysłuchał mnie ze swojej świętej
góry. Sela.
5 Położyłem się i zasnąłem, i obu-
dziłem się, bo PAN mnie pod-
trzymał.
6 Nie przestraszę się dziesiątków
tysięcy ludzi, którzy zewsząd na
mnie nastają[q].
7 Powstań, PANIE! Wybaw mnie,
mój Boże! Uderzyłeś bowiem
w szczękę wszystkich moich wro-
gów i połamałeś zęby niegodziwych.

a Ps 32,1-2; 112,1; Rz 4,8; Jk 1,12.
b Dz 13,33; Hbr 1,5; 5,5.
c Prz 13,20.
d Ps 45,6; Obj 2,26; 12,5.
e Ps 19,7; Ezd 7,10; Am 2,4.
f Joz 1,8.
g Ps 89,7; 100,2; Pwt 10,13; Kol 3,24.
h Mt 3,12.
i Iz 26,3-4; Jr 17,7.
j 2Tm 2,19; 2P 2,9.
k Ps 42,3.10; Mt 27,43.
l Ps 46,6; 83,4-5.
m Mt 12,14; 26,3; Łk 23,11-12.
n Ps 105,15; Iz 61,1; Łk 4,18; Dz 4,27; Hbr 1,9.
o Dz 2,34; Hbr 4,14; 8,1.
p Ps 37,13; 59,8; Prz 1,24-28.
q 2Krl 6,15-17; Rz 8,31.

8 Od PANA jest zbawienie. Twoje
błogosławieństwo *jest* nad twoim
ludem. Sela.

PSALM 4

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Psalm Dawida.

WYSŁUCHAJ mnie, gdy *cię*
wzywam, Boże mojej sprawie-
dliwości! Ty wyzwoliłeś mnie w *cza-*
sie ucisku. Zmiłuj się nade mną
i wysłuchaj mojej modlitwy.
2 Synowie ludzcy, jak długo *będzie-*
cie znieważać moją chwałę? *Jak*
długo będziecie miłować marność
i szukać kłamstwa? Sela.
3 Wiedzcie, że PAN oddzielił dla
siebie pobożnego. PAN wysłucha,
gdy zawołam do niego.
4 Zadrżyjcie i nie grzeszcie[b]. Roz-
myślajcie w swym sercu na łożu
i zamilczcie. Sela.
5 Składajcie ofiary sprawiedliwo-
ści[d] i ufajcie PANU.
6 Wielu mówi: Któż pokaże nam
dobro? PANIE, wznieś nad nami
światło twego oblicza.
7 Wlałeś w moje serce więcej rado-
ści niż w czasie, gdy obfitowały ich
zboże i wino.
8 W spokoju się położę i zasnę, bo
ty sam, PANIE, sprawiasz, że miesz-
kam bezpiecznie[e].

PSALM 5

Przewodnikowi chóru, na Nechylot.
Psalm Dawida.

NAKŁOŃ ucha ku moim sło-
wom, PANIE, zważ na moje wes-
tchnienie.
2 Słuchaj pilnie głosu mego woła-
nia, mój Królu i mój Boże[f], bo się do
ciebie modlę.
3 PANIE, z rana usłyszysz mój głos,
z rana zaniosę do ciebie *modlitwę*
i będę czekał.

a Ha 1,13.
b 1Kor 15,34; Ef 4,26; 1J 2,1.
c Rz 3,13.
d Ps 50,14; Rz 12,1-2; Hbr 13,15-16.
e Ps 3,5; Hi 11,18-19.
f Ps 10,16; 47,7; J 1,49; 1Tm 1,17; Obj 15,3.

4 Ty bowiem nie jesteś Bogiem,
który miłuje nieprawość, zły z tobą
nie zamieszka[a].
5 Głupcy nie ostoją się przed twy-
mi oczyma. Nienawidzisz wszyst-
kich czyniących nieprawość.
6 Wytracisz tych, którzy mówią
kłamstwa. PAN brzydzi się człowie-
kiem krwawym i podstępnym.
7 Lecz ja dzięki obfitości twego
miłosierdzia wejdę do twego domu,
oddam pokłon przed twoim świę-
tym przybytkiem w twojej bojaźni.
8 Prowadź mnie, PANIE, w swojej
sprawiedliwości ze względu na mo-
ich wrogów; wyprostuj przede mną
twoją drogę.
9 Bo w ich ustach nie ma szczero-
ści, ich wnętrze pełne przewrotno-
ści, ich gardło jest grobem otwar-
tym, swoim językiem pochlebiają[c].
10 Spustosz ich, Boże! Niech upad-
ną przez własne zamiary. Z powo-
du ich licznych występków odtrąć
ich, ponieważ buntują się przeciw-
ko tobie.
11 Lecz niech się radują wszyscy,
którzy tobie ufają; niech zawsze wy-
krzykują *z radości*, bo ty będziesz
ich osłaniał. Niech rozradują się
w tobie ci, którzy miłują twoje imię.
12 Ty bowiem, PANIE, będziesz
błogosławił sprawiedliwego, osło-
nisz go dobrocią jak tarczą.

PSALM 6

Przewodnikowi chóru, na Neginot
i Seminit. Psalm Dawida.

PANIE, nie karć mnie w swoim
gniewie i nie karz mnie w swo-
jej zapalczywości.
2 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo
jestem słaby; uzdrów mnie, PANIE,
bo moje kości drżą;
3 I moja dusza bardzo się zatrwoży-
ła; lecz ty, PANIE, jak długo jeszcze?

4 Zawróć, PANIE, ocal moją duszę; wybaw mnie ze względu na twe miłosierdzie.

5 W śmierci bowiem nie ma pamięci o tobie, a w grobie[b] któż cię będzie wysławiać?

6 Zmęczyłem się moim wzdychaniem, co noc zalewam *łzami* moje posłanie, moje łoże jest mokre od płaczu.

7 Moje oko zaćmiło się od smutku, zestarzało się z powodu wszystkich moich wrogów.

8 Odstąpcie ode mnie, wszyscy[c] czyniący nieprawość, bo PAN usłyszał głos mego płaczu.

9 Usłyszał PAN moją prośbę, PAN przyjął moją modlitwę.

10 Niech się zawstydzą i bardzo zatrwożą wszyscy moi wrogowie, niech uciekną i będą pohańbieni w jednej chwili.

PSALM 7

Syggajon Dawida, które śpiewał PANU z powodu słów Kusza Beniaminity.

PANIE, mój Boże, tobie ufam, wybaw mnie od wszystkich moich prześladowców i ocal mnie;

2 By *ktoś* jak lew nie porwał mojej duszy i nie rozszarpał, gdy nie będzie nikogo, kto by ją ocalił.

3 PANIE, mój Boże, jeśli to zrobiłem, jeśli nieprawość jest na moich rękach;

4 Jeśli złem odpłaciłem temu, kto żył ze mną w pokoju[f], jeśli nie wyratowałem tego, który mnie dręczył bez przyczyny;

5 To niech wróg prześladuje moją duszę i niech pochwyci i wdepcze w ziemię moje życie, niech moją godność w proch obróci. Sela.

6 Powstań[i], PANIE, w swoim gniewie; podnieś się przeciwko wściekłości moich wrogów. Przebudź się w mojej obronie, bo ustanowiłeś sąd.

a Ps 9,8; 96,13; Rdz 18,25; Dz 17,31.
b Ps 30,9; 115,17; Iz 38,18-19; Kaz 9,10; J 9,4.
c Ps 119,115; 2Kor 6,14-18.
d Rz 14,10; 1Kor 3,12-15; 2Kor 5,10; 2Tm 4,1.
e J 3,36; Rz 1,18; 2,5.8; Kol 3,6.
f Ps 109,5; Rdz 44,4; Jr 18,20; Rz 12,17; 1Tes 5,15; 1P 3,9.
g 2Sm 7,26; Ps 138,2; Obj 15,4.
h Mt 11,25; 21,16; Łk 10,21.
i Ps 94,1-2.

7 Wtedy otoczy cię zgromadzenie narodów, a ty zasiądź na wysokości ze względu na nich.

8 PAN będzie sądził narody[a]. Osądź mnie, PANIE, według mojej sprawiedliwości i według mojej uczciwości, która jest we mnie.

9 Niech skończy się zło niegodziwych, a umocnij sprawiedliwego, Boże sprawiedliwy, ty, który badasz serca i nerki.

10 Moją tarczą jest Bóg, który wybawia *ludzi* prawego serca.

11 Bóg jest sędzią sprawiedliwym[d], Bóg codziennie gniewa się *na bezbożnego*[e].

12 Jeśli się nie nawróci, on swój miecz naostrzy; swój łuk napiął i przygotował go.

13 Przygotował na niego broń śmiertelną, a swoje strzały sporządził na prześladowców.

14 Oto *bezbożny* rodzi nieprawość, jest brzemienny krzywdą i zrodził kłamstwo.

15 Wykopał dół i pogłębił go, lecz sam wpadnie do jamy, którą przygotował.

16 Krzywda, którą wyrządzał, obróci się przeciwko niemu, a jego nieprawość spadnie mu na głowę.

17 Będę wysławiał PANA według jego sprawiedliwości, będę śpiewał imieniu PANA Najwyższego.

PSALM 8

Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm Dawida.

O PANIE, nasz Panie, jak sławne jest twoje imię[g] na całej ziemi! Ty, który swoją chwałę wyniosłeś nad niebiosa.

2 Przez usta niemowląt[h] i ssących ugruntowałeś *swą* potęgę z powodu twoich wrogów, aby poskromić nieprzyjaciela i mściciela.

3 Gdy przypatruję się twoim niebiosom, dziełu twoich palców, księ-

życowi i gwiazdom, które utwierdziłeś[a];

4 *Wtedy mówię*: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, albo syn człowieczy, że troszczysz się o niego[c]?

5 Uczyniłeś go bowiem niewiele mniejszym od aniołów[d], chwałą i czcią go ukoronowałeś.

6 Dałeś mu panowanie nad dziełami twoich rąk, wszystko poddałeś pod jego stopy[f]:

7 Owce i wszelkie bydło, a także zwierzęta polne;

8 Ptactwo niebieskie i ryby morskie, *i* wszystko, co przemierza szlaki mórz.

9 O PANIE, nasz Panie[g], jak sławne jest twoje imię na całej ziemi!

PSALM 9

Przewodnikowi chóru, na Halmutlabben. Pieśń Dawida.

BĘDĘ *cię* wysławiał[h], PANIE, całym mym sercem; będę opowiadał o wszystkich twoich cudach.

2 Będę się cieszył i radował tobą, będę śpiewał twemu imieniu, o Najwyższy[j]!

3 Gdy cofną się moi nieprzyjaciele, upadną i znikną sprzed twego oblicza.

4 Ty bowiem przeprowadziłeś mój sąd i moją sprawę, zasiadłeś na tronie[k] jako sędzia sprawiedliwy.

5 Skarciłeś pogan, wytraciłeś niegodziwych, wymazałeś ich imię na wieki wieków.

6 O nieprzyjacielu, twoje spustoszenia skończyły się na zawsze, zburzyłeś miasta, ich pamięć przepadła razem z nimi.

7 Ale PAN trwa na wieki[m], ustawił swój tron, by sądzić.

8 On będzie sądził świat sprawiedliwie[n], osądzi narody według słuszności.

a Ps 19,1; 33,6; J 1,1-3; Rz 1,20; Hbr 11,3.
b Wj 34,5-6; 1Krl 8,43; Prz 18,10.
c Ps 144,3; Hi 7,17; 25,6; Hbr 2,6.
d Hbr 2,9.
e Rdz 9,5; Łk 11,50.
f Rdz 1,26-28; 9,2; 1Kor 15,27; Ef 1,22.
g Ne 10,29; Dz 2,34; 1Tm 6,15; Obj 19,16.
h Ps 7,17; 35,18; 69,30; Iz 25,1.
i Ps 55,15; Mt 5,29-30; 25,41; Łk 12,5; 2Tes 1,7-9.
j Mk 5,7; Dz 7,48; Hbr 7,1.
k Obj 5,13; 6,16; 20,11.
l Iz 31,3; Ez 28,2.9; Dz 12,22-23.
m Ps 102,12; Hbr 1,11.
n Ps 96,13; 98,9; Rdz 18,25; Iz 11,4; Dz 17,31.

9 I będzie PAN ucieczką dla uciśnionego, schronieniem w czasie niedoli.

10 I będą ufać tobie ci, którzy znają twoje imię[b], bo nie opuszczasz, PANIE, tych, którzy cię szukają.

11 Śpiewajcie PANU, który mieszka na Syjonie, opowiadajcie wśród narodów o jego dziełach.

12 Bo on dopomina się krwi i pamięta o nich[e], a nie zapomina wołania strapionych.

13 Zmiłuj się nade mną, PANIE, spójrz, jak mnie uciskają ci, którzy mnie nienawidzą, ty, który podnosisz mnie z bram śmierci;

14 Abym głosił wszelką twą chwałę w bramach córki Syjonu; będę się radował twoim zbawieniem.

15 Poganie wpadli w dół, *który* wykopali; w sidłach, które zastawili, uwięzła ich noga.

16 PAN dał się poznać, gdy odbył sąd, w dzieła swoich rąk uwikłał się niegodziwy. Higgajon. Sela.

17 Niegodziwi zstąpią do piekła[i], wszystkie narody, które zapominają Boga.

18 Bo biedak nie będzie zapomniany na zawsze, nadzieja ubogich nie zginie na wieki.

19 Powstań, PANIE, niech nie triumfuje człowiek, niech narody zostaną osądzone przed twoim obliczem.

20 PANIE, ześlij na nie strach, aby narody poznały, że są tylko ludźmi[l]. Sela.

PSALM 10

DLACZEGO, PANIE, stoisz z daleka? *Dlaczego* ukrywasz się w czasie niedoli?

2 Niegodziwy w swej pysze prześladuje ubogiego, niech niegodziwi uwikłają się w zamysły, które uknuli.

3 Bo niegodziwy chełpi się pragnieniem swej duszy, a chciwiec błogosławi *sobie i* znieważa PANA.

4 Niegodziwy przez pychę, któ-
rą po sobie pokazuje, nie szuka
Boga[a]; całe jego myślenie to że nie
ma Boga.
5 Jego drogi zawsze są ciężkie,
twoje sądy są zbyt daleko od nie-
go, parska na wszystkich swoich
wrogów.
6 Mówi w swoim sercu: Nie za-
chwieję się, nie *zaznam* zła po
wszystkie pokolenia.
7 Jego usta pełne są przekleństw[c],
zdrady i podstępu, pod jego języ-
kiem krzywda i nieprawość.
8 Siedzi w zasadzkach wsi, w ukry-
ciach zabija niewinnego, jego oczy
wypatrują ubogiego.
9 Czyha w kryjówce jak lew w swej
jaskini; czatuje, by schwytać ubo-
giego, porywa go i wciąga w swe
sieci.
10 Schyla się, zniża się, od jego
mocy padają ubodzy.
11 Mówi w swym sercu: Bóg zapo-
mniał, zakrył swoje oblicze, nigdy
nie zobaczy[i].
12 Powstań, PANIE Boże, podnieś
swą rękę[j]; nie zapominaj o ubogich.
13 Dlaczego niegodziwy znieważa
Boga? Mówi w swym sercu: Nie bę-
dziesz się upominał.
14 Lecz ty widzisz utrapienie i pa-
trzysz na krzywdę, aby za nie od-
płacić twą ręką. Na ciebie się zda-
je ubogi, ty jesteś pomocnikiem sie-
rocie.
15 Złam ramię niegodziwego i złe-
go, dochodź jego nieprawości, aż jej
już nie będzie.
16 PAN *jest* Królem[l] na wieki wie-
ków, z jego ziemi zniknęły narody.
17 Usłyszałeś pragnienia pokor-
nych, PANIE, utwierdzisz ich serca,
nakłonisz swego ucha;
18 Aby bronić sieroty i udręczo-
nego, aby śmiertelny człowiek nie
gnębił już na ziemi.

a Ps 14,1-2; 53,1; Wj 5,2; J 5,40.
b Ps 2,12; 25,2; Iz 26,3-4.
c Rz 3,14.
d Ps 82,5; 2Tm 2,19.
e Ps 2,4; 103,19; Iz 66,1; Mt 5,34; Dz 7,49; Obj 4,2.
f Ps 26,2; 139,1-2; Rdz 22,1; Jk 1,12; 1P 4,12.
g Rdz 19,24; Ez 38,22.
h Ps 45,7; 146,8.
i Ps 64,5; 73,11; Hi 22,13-14.
j Mi 5,9.
k 1Krn 12,33; Jk 1,8; 4,8.
l Ps 29,10; Iz 33,22; 1Tm 1,17; 6,15.
m Jr 18,18; Jk 3,5-6.
n Wj 5,2; Hi 21,15; Dn 3,15.

PSALM 11

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

W PANU pokładam ufność[b].
Jakże więc możecie mówić
mojej duszy: Odleć *jak* ptak na two-
ją górę?
2 Bo oto niegodziwi napinają
łuk, kładą strzałę na cięciwę, aby
w ciemności strzelać do tych, któ-
rzy są prawego serca.
3 Gdy zostaną zburzone fundamen-
ty[d], cóż może zrobić sprawiedliwy?
4 PAN *jest* w swym świętym przy-
bytku, tron PANA jest w niebie[e],
jego oczy patrzą, jego powieki ba-
dają synów ludzkich.
5 PAN doświadcza[f] sprawiedliwe-
go, ale jego dusza nienawidzi nie-
godziwego i tego, kto kocha bez-
prawie.
6 Spuści na niegodziwych deszcz
sideł, ognia i siarki[g], a *palący* wi-
cher będzie udziałem ich kielicha.
7 Bo sprawiedliwy PAN kocha spra-
wiedliwość[h], jego oczy patrzą na
prawego.

PSALM 12

Przewodnikowi chóru,
na Seminit. Psalm Dawida.

RATUJ, PANIE, bo *już* nie ma
pobożnego, zniknęli wierni spo-
śród synów ludzkich.
2 Wszyscy mówią kłamliwie do
bliźniego, mówią schlebiającymi
wargami i z obłudnym sercem[k].
3 Niech PAN wytępi wszystkie war-
gi schlebiające *i* język mówiący
przechwałki.
4 Oni mówią: Swoim językiem zwy-
ciężymy[m], nasze wargi należą do
nas, któż jest naszym panem[n]?
5 Ze względu na ucisk ubogich
i jęk nędzarzy teraz powstanę –
mówi PAN – zapewnię bezpieczeń-
stwo *temu*, na kogo zastawiają
sidła.

6 Słowa PANA to słowa czyste jak srebro wypróbowane w ziemnym tyglu, siedmiokrotnie oczyszczone[b].

7 Ty, PANIE, zachowasz ich[c], będziesz ich strzegł od tego pokolenia aż na wieki.

8 Niegodziwi krążą wokoło, gdy najpodlejsi z ludzi zostają wywyższeni.

PSALM 13

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

JAK długo, PANIE? Zapomnisz o mnie na wieki? Jak długo będziesz ukrywał przede mną swoje oblicze?

2 Jak długo będę szukał rady w swojej duszy i codziennie trapił się w sercu? Jak długo mój wróg będzie się nade mnie wynosił?

3 Spójrz i wysłuchaj mnie, PANIE, mój Boże! Oświeć moje oczy, bym nie zasnął w śmierci[g];

4 By nie powiedział mój wróg: Pokonałem go! Niech się nie cieszą moi nieprzyjaciele, gdy się zachwieję.

5 Lecz ja zaufałem twemu miłosierdziu; moje serce rozraduje się twoim zbawieniem.

6 Będę śpiewał PANU, bo obdarzył mnie dobrem.

PSALM 14

Przewodnikowi chóru.
Dawidowy.

GŁUPI powiedział w swoim sercu: Nie ma Boga[h]. Są zepsuci, popełniają obrzydliwe czyny. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro[i].

2 PAN spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć, czy jest ktoś rozumny i szukający Boga.

3 Wszyscy zboczyli z drogi[j], wszyscy jednakowo znikczemnieli. Nie ma nikogo, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego[k].

4 Czyż są nierozumni wszyscy czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, *jakby* chleb jedli, *a* PANA nie wzywają[a]?

5 Tam ogarnie ich strach, gdyż Bóg jest pośród pokolenia sprawiedliwych.

6 Szydzicie z rady ubogiego, ale PAN jest jego ucieczką.

7 Oby przyszło z Syjonu zbawienie Izraela[d]! Gdy PAN odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i Izrael się rozweseli.

PSALM 15

Psalm Dawida.

PANIE, kto będzie przebywał w twoim przybytku? Kto zamieszka na twojej świętej górze[e]?

2 *Ten*, kto postępuje[f] nienagannie i czyni sprawiedliwość, a w swoim sercu mówi prawdę;

3 Kto nie obmawia swym językiem, nie wyrządza bliźniemu nic złego, nie znieważa bliźniego;

4 Ten, przed którego oczami bezbożny jest wzgardzony, a który szanuje *tych*, co się boją PANA; kto, choć przysięga na własną niekorzyść, nie wycofuje się;

5 Kto swych pieniędzy nie pożycza na lichwę i nie daje się przekupić przeciwko niewinnemu. Kto tak postępuje, nigdy się nie zachwieje.

PSALM 16

Miktam Dawida.

STRZEŻ mnie, o Boże, bo tobie ufam.

2 *Moja dusza* mówi do PANA: Ty jesteś *moim* Panem, a moja dobroć nie przynosi ci żadnej korzyści;

3 Lecz świętym, którzy są na ziemi, i szlachetnym, w których całe moje upodobanie.

4 Rozmnożą się boleści tych, którzy chodzą za obcymi *bogami*. Nie złożę im ofiar z krwi i nie wymówię ich imion swoimi ustami.

a Ps 79,6; Iz 64,7; Jr 10,25; Mi 3,2-3.
b Ps 18,30; 19,8; 119,140; 2Sm 22,31; Prz 30,5.
c Ps 37,28; 145,20 *lub* Ps 119,89; Mt 24,35; Łk 21,33.
d Ps 53,6.
e Ps 27,4; 61,4; 92,13.
f Ps 1,1; Prz 28,18; Iz 33,15-16; Ef 2,10.
g Mt 9,24; J 11,11-14; Dz 13,36; 1Kor 11,30; Ef 5,14.
h Ps 53,1.
i Rz 3,10-12.
j Ps 119,176; Iz 53,6; Rz 3,12.23.
k Hi 15,16; Ps 53,4; Prz 20,9; Kaz 7,20; Rz 3,10-13.

5 PAN *jest* udziałem mego dzie-
dzictwa i kielicha; ty strzeżesz mo-
jego losu.
6 Sznury *miernicze* wyznaczyły mi
przyjemne *miejsca* i miłe jest moje
dziedzictwo.
7 Będę błogosławił PANA, który
udzielił mi rady, *bo* nawet w nocy
pouczają mnie moje nerki[a].
8 Stawiam PANA zawsze przed
oczami; skoro on jest po mojej pra-
wicy, nie zachwieję się[b].
9 Dlatego cieszy się moje serce i ra-
duje się moja chwała[c], a moje ciało
będzie spoczywać bezpiecznie.
10 Nie zostawisz bowiem mojej du-
szy w piekle[d] ani nie dopuścisz swe-
mu Świętemu doznać zniszczenia.
11 Dasz mi poznać drogę życia,
pełnię radości przed twoim obli-
czem, rozkosze po twojej prawicy
na wieki.

PSALM 17
Modlitwa Dawida.

WYSŁUCHAJ, PANIE, *mojej*
słusznej sprawy, zważ na moje
wołanie, nakłoń ucha na modlitwę
moich nieobłudnych ust[e].
2 Niech wyrok o mnie wyjdzie
sprzed twego oblicza, niech twoje
oczy widzą to, co słuszne.
3 Doświadczyłeś moje serce, na-
wiedziłeś *mnie* nocą, wypróbowa-
łeś mnie ogniem, ale nic nie zna-
lazłeś. Postanowiłem, że moje usta
nie zgrzeszą.
4 Co się tyczy spraw ludzkich,
dzięki słowom twoich ust wystrze-
gałem się dróg okrutnika.
5 Zatrzymaj moje kroki na twoich
drogach, aby nie zachwiały się moje
nogi.
6 Wzywam cię, Boże, bo mnie wy-
słuchasz[i]. Nakłoń ku mnie swego
ucha, wysłuchaj moich słów.
7 Okaż swoje miłosierdzie, ty, któ-
ry wybawiasz ufających tobie od
tych, którzy powstają przeciwko
twojej prawicy.
8 Strzeż mnie jak źrenicy oka,
ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł;
9 Przed niegodziwymi, którzy mnie
gnębią, *przed* wrogami mojej duszy,
którzy mnie osaczyli.
10 Okryli się swoim tłuszczem, zu-
chwale mówią swymi ustami.
11 Gdziekolwiek idziemy, otaczają
nas, wytężają swój wzrok, aby nas
powalić na ziemię.
12 Podobni są do lwa żądnego łupu,
do lwiątka siedzącego w ukryciu.
13 Powstań, PANIE, wystąp prze-
ciwko niemu i powal go, swoim mie-
czem ocal moją duszę od niegodzi-
wego;
14 A swoją ręką, PANIE, od ludzi,
od ludzi tego świata, których udzia-
łem jest to życie, a których brzuchy
napełniasz swymi skarbami, tak
że nasyceni są *nawet* ich synowie,
a resztę zostawiają ich dzieciom.
15 Ja *zaś* w sprawiedliwości ujrzę
twe oblicze, a gdy się obudzę, nasy-
cę się twoim podobieństwem.

PSALM 18
Przewodnikowi chóru. Psalm sługi PANA, Dawida, który wypowiedział do PANA słowa tej pieśni w dniu, gdy go PAN ocalił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula. Powiedział wtedy:

BĘDĘ cię miłował, PANIE, mocy
moja.
2 PAN moją skałą[f], moją twierdzą
i wybawicielem. Mój Bóg moją opo-
ką, której będę ufał, moją tarczą
i rogiem mego zbawienia[g], moją wa-
rownią.
3 Wezwę PANA, *który jest* godny
chwały[h], a będę wybawiony od mo-
ich wrogów.
4 Ogarnęły mnie boleści śmier-
ci[j] i zatrwożyły mnie potoki bez-
bożnych.

a Obj 2,23.
b Dz 2,25.
c Ps 30,12.
d Jon 2,2; Mt 12,40; Dz 2,27.
e Mt 6,5-7; 15,8.
f Ps 28,1; 62,2.6; 2Sm 22,2-3; Mt 16,18; 1Kor 3,11; 1P 2,6-8.
g Łk 1,69.
h 2Sm 22,4.
i Ps 99,6; 116,2; 2Sm 22,7.
j Ps 116,3.

5 Boleści piekła mnie oplotły[a], pochwyciły mnie sidła śmierci.

6 W moim utrapieniu wzywałem PANA i wołałem do mego Boga. Ze swojej świątyni usłyszał mój głos, a moje wołanie dotarło przed jego oblicze, do jego uszu.

7 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady gór zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu.

8 Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust *buchnął* ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego.

9 Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność *była* pod jego stopami.

10 Dosiadł cherubina[d] i latał; latał na skrzydłach wiatru.

11 Z ciemności zrobił sobie ukrycie, namiotem wokół niego były ciemne wody i gęste obłoki[f] nieba.

12 Przed jego blaskiem rozeszły się jego obłoki, grad i węgle ogniste.

13 I zagrzmiał PAN na niebiosach[h], Najwyższy wydał swój głos, grad i węgle ogniste.

14 Wypuścił swe strzały i rozproszył ich, *cisnął* błyskawicami[j] i ich rozgromił.

15 I ukazały się głębiny wód, i odsłoniły się fundamenty świata od twojego upomnienia, PANIE, i od podmuchu tchnienia twoich nozdrzy.

16 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął mnie z wielkich wód.

17 Ocalił mnie od potężnego wroga mego i od tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode mnie mocniejsi.

18 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz PAN był moją podporą.

19 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne[m], wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał.

20 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości[n], oddał mi według czystości moich rąk.

a Dz 2,27.
b 1Sm 26,23.
c Mt 18,33-35; Łk 6,36-37.
d Ps 99,1; 2Sm 22,11.
e Tt 1,15.
f Ps 27,5; 97,2; Pwt 4,11.
g 2Sm 22,29; Hi 18,6; 29,3; Prz 20,27; 1P 2,9.
h Ps 29,3.
i Ps 12,6; 19,7-8; 119,140; Prz 30,5.
j Ps 144,6.
k 2Sm 22,32; Iz 45,5.21-22.
l Ps 78,35; 89,26; 92,15; 94,22.
1 BG miedziany.
m Ps 31,8; 118,5.
n Ps 18,24; 58,11.

21 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mego Boga.

22 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i nie odrzucałem od siebie jego praw.

23 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości.

24 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości[b], według czystości moich rąk przed jego oczyma.

25 *Ty* z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz[c], a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie.

26 Wobec czystego okażesz się czysty[e], a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie;

27 Ty bowiem lud strapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz.

28 Bo ty zapalisz moją pochodnię[g]; PAN, Bóg mój, rozjaśni moje ciemności.

29 Bo z tobą przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur.

30 Droga Boga *jest* doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane[i]. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają.

31 Bo któż jest Bogiem oprócz PANA[k]? Któż skałą[l] oprócz naszego Boga?

32 To Bóg, który przepasuje mnie mocą i doskonałą czyni moją drogę.

33 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach.

34 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę kruszyć spiżowy[1] łuk swymi ramionami.

35 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia i wspierała mnie twoja prawica, a twoja dobrotliwość uczyniła mnie wielkim.

36 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że moje stopy się nie zachwiały.

37 Ścigałem moich wrogów i dopadłem *ich*, nie zawróciłem, aż ich nie wytraciłem.

38 Powaliłem ich tak, że nie mo-
gli powstać, upadli pod moje stopy.
39 Przepasałeś mnie mocą do wal-
ki, powaliłeś pod moje stopy moich
przeciwników.
40 Zmuszałeś moich wrogów do
ucieczki, abym wykorzenił tych,
którzy mnie nienawidzą.
41 Wołali, lecz nie *było* nikogo, kto
by *ich* wybawił; *wołali* do PANA,
lecz ich nie wysłuchał[d].
42 Starłem ich jak proch na wie-
trze, wyrzuciłem jak błoto uliczne[g].
43 Wyzwoliłeś mnie od kłótni ludz-
kich, ustanowiłeś mnie głową naro-
dów. Będzie mi służył[i] lud, którego
nie znałem.
44 Jak tylko usłyszą *o mnie*, będą
mi posłuszni, cudzoziemcy będą
udawać uległość.
45 Cudzoziemcy zmarnieją i będą
drżeć w swoich warowniach.
46 PAN żyje, *niech będzie* błogosła-
wiona moja skała, niech będzie wy-
wyższony Bóg mego zbawienia[l].
47 Bóg dokonuje za mnie zemsty
i poddaje mi narody.
48 *Ty* wyzwalasz mnie od moich
wrogów; ty wywyższyłeś mnie ponad
moich przeciwników, ocaliłeś mnie
od gwałtownika.
49 Dlatego będę cię, PANIE, sławił
wśród narodów i będę śpiewał twe-
mu imieniu[p].
50 Bo dajesz wielkie wybawienie
swemu królowi i na wieki okazujesz
miłosierdzie swemu pomazańcowi
Dawidowi i jego potomstwu.

PSALM 19

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

NIEBIOSA głoszą chwałę Boga,
a firmament obwieszcza dzie-
ło jego rąk[q].
2 Dzień dniowi opowiada słowo,
a noc nocy oznajmia wiedzę.
3 Nie ma języka ani mowy, w któ-
rych nie słychać ich głosu.
4 Ich zasięg rozchodzi się po całej
ziemi i na krańce świata ich słowa.
Na nich wystawił namiot słońcu[a].
5 A ono wychodzi jak oblubieniec
ze swojej komnaty[b], cieszy się jak
mocarz, który rozpoczyna bieg.
6 Wyrusza z jednego krańca nieba
i obchodzi je aż na drugi kraniec,
a nic nie ukryje się przed jego żarem.
7 Prawo PANA[c] jest doskonałe, na-
wracające duszę[e]; świadectwo PANA
pewne[f], dające mądrość prostemu.
8 Nakazy PANA *są* prawe, radują-
ce serce; przykazanie PANA czyste[h],
oświecające oczy.
9 Bojaźń PANA[j] jest czysta, trwają-
ca na wieki; sądy PANA prawdziwe,
wszystkie są słuszne.
10 Bardziej pożądane niż złoto[k],
niż mnóstwo szczerego złota, i słod-
sze niż miód, nawet niż plaster
miodu.
11 Także twój sługa jest przez nie
pouczony, a kto ich przestrzega,
otrzymuje wielką nagrodę.
12 Lecz kto dostrzeże *własne* błę-
dy? Oczyść mnie z *tych, które są*
ukryte[m] przede mną.
13 Chroń też swego sługę od zu-
chwałych *grzechów*[n], aby nie pano-
wały nade mną[o]. Wtedy będę nie-
naganny i wolny od wielkiego prze-
stępstwa.
14 Niech będą ci miłe słowa moich
ust i rozmyślanie mego serca, PA-
NIE, moja Skało i mój Odkupicielu!

PSALM 20

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

NIECH cię wysłucha PAN w dniu
utrapienia, niech cię chroni
imię Boga Jakuba.
2 Niech ci ześle pomoc ze świątyni
i niech cię wesprze z Syjonu.
3 Niech pamięta wszystkie twoje
ofiary i niech przyjmie twoje cało-
palenia[r]. Sela.

a Rz 1,19-20; 10,18.
b Kaz 1,5.
c Ps 1,2; Ezd 7,10.
d 2Sm 22,42; Prz 1,28; Iz 59,1-2; Mi 3,4; Łk 13,25.
e Ps 119,9; J 15,3; 2Tm 3,15-17.
f Ps 93,5; Obj 19,10.
g Za 10,5.
h Ps 12,6; Prz 30,5.
i Iz 52,15; 55,5.
j Ps 111,10; 2Krn 19,7-9; Hi 28,28; Prz 1,7; 8,13; 14,27; 16,6; Dz 9,31.
k Ps 119,72.127.
l Ps 25,5; 2Sm 22,47; Jr 10,10; Iz 12,2.
m Kpł 4,2; Jr 17,9.
n Lb 15,28-31.
o Ps 119,133.
p 2Sm 22,50; 1Tm 2,1; Hbr 13,15.
q Ps 8,3; Rz 1,19-20.
r Rdz 4,4; 1P 2,5.

4 Niech da ci *wszystko*, czego pragnie twoje serce, i każdy twój zamysł niech wypełni.

5 Będziemy się radować z twojego zbawienia i w imię naszego Boga sztandary podniesiemy. Niech PAN spełni wszystkie twoje prośby.

6 Teraz wiem, że PAN wybawia swego pomazańca[a], wysłucha go ze swego świętego nieba zbawczą mocą swojej prawicy.

7 Jedni *pokładają ufność* w rydwanach, inni w koniach, lecz my będziemy wspominać imię PANA, naszego Boga[c].

8 Tamci zachwiali się i upadli, a my powstaliśmy i ostoimy się.

9 PANIE, wybaw *nas*, a król niech nas wysłucha w dniu naszego wołania.

PSALM 21

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

PANIE, król cieszy się z twojej mocy i bardzo się raduje twoim zbawieniem.

2 Spełniłeś pragnienie jego serca[e] i prośbie jego ust nie odmówiłeś. Sela.

3 Wyszedłeś mu bowiem naprzeciw z hojnymi błogosławieństwami, koronę szczerozłotą włożyłeś mu na głowę.

4 Prosił cię o życie i dałeś mu *je*, długie dni na wieki wieków.

5 Wielka jest jego chwała dzięki twemu zbawieniu, okryłeś go sławą i dostojeństwem;

6 Bo uczyniłeś go błogosławieństwem na wieki, rozradowałeś go swoim obliczem.

7 Król bowiem w PANU pokłada nadzieję i nie zachwieje się dzięki miłosierdziu Najwyższego[l].

8 Twoja ręka znajdzie wszystkich twoich wrogów; twoja prawica dosięgnie *wszystkich*, którzy cię nienawidzą.

a Ps 28,8.
b Ps 33,2; 57,9; 71,22; 108,1; 135,3; 146,2; 2Krn 20,22; Jr 20,13; Hbr 2,12.
c 2Krn 32,8.
d Mt 27,46; Mk 15,34.
e Prz 13,12; Rz 10,1.
f Ps 44,1.
g Hi 25,6; Iz 66,24; Mk 9,44.
h Ps 109,25; Mt 27,39-44.
i Hi 16,10; Ps 35,15-16; Mt 27,29.
j Mt 27,42-43.
k Ps 71,6.
l Ps 16,8; 62,6.

9 Uczynisz ich jakby piecem ognistym w czasie twego gniewu; PAN w swojej zapalczywości pochłonie ich, a ogień ich strawi.

10 Wytracisz z ziemi ich ród, a ich potomstwo spośród synów ludzkich.

11 Bo zamierzali zło przeciwko tobie, uknuli spisek, *którego* nie mogli *wykonać*.

12 Dlatego ich zmusisz do ucieczki, *strzały* na twej cięciwie wymierzysz w ich twarze.

13 Powstań, PANIE, w swojej mocy; będziemy śpiewać i wysławiać[b] twą potęgę.

PSALM 22

Przewodnikowi chóru, na Ajjelet haszahar. Psalm Dawida.

BOŻE mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś[d]? *Czemu* jesteś *tak* daleki od wybawienia mnie, od słów mego jęku?

2 Boże mój, wołam we dnie, a nie odzywasz się do mnie; w nocy, a nie mogę się uspokoić.

3 Ale ty jesteś Święty, mieszkający wśród chwały Izraela.

4 Tobie ufali nasi ojcowie[f], ufali i wyzwoliłeś ich.

5 Do ciebie wołali i zostali wybawieni, tobie ufali i się nie zawiedli.

6 Ja zaś jestem robakiem[g], a nie człowiekiem, pośmiewiskiem ludzi i wzgardą ludu[h].

7 Wszyscy, którzy mnie widzą, szydzą ze mnie, wykrzywiają usta[i], potrząsają głową, *mówiąc*:

8 Zaufał PANU, niech go wyzwoli[j]; niech go ocali, skoro go kocha.

9 Ale to ty mnie wydobyłeś z łona[k], napełniłeś mnie ufnością jeszcze u piersi mojej matki.

10 Na ciebie byłem zdany od narodzenia, od łona matki ty jesteś moim Bogiem.

11 Nie oddalaj się ode mnie, bo utrapienie bliskie, a nie ma nikogo, kto by *mnie* wspomógł.

12 Otoczyło mnie mnóstwo cielców, osaczyły mnie byki Baszanu[a].

13 Rozwarły[c] na mnie swe paszcze jak lew drapieżny i ryczący.

14 Rozpłynąłem się jak woda i rozłączyły się wszystkie moje kości; moje serce stało się jak wosk, roztopiło się w moim wnętrzu[e].

15 Moja siła wyschła jak skorupa, a mój język przylgnął do podniebienia[f]; położyłeś mnie w prochu śmierci.

16 Psy bowiem mnie osaczyły[h], obległa mnie zgraja złoczyńców; przebili moje ręce i nogi[i].

17 Mogę policzyć wszystkie moje kości; a oni patrzą na mnie, przypatrują się.

18 Dzielą między siebie moje szaty i o moją tunikę rzucają losy[j].

19 Ale ty, PANIE, nie oddalaj się; mocy moja, spiesz mi na ratunek.

20 Ocal od miecza moją duszę, od mocy psów cenną *duszę* moją.

21 Wybaw mnie z lwiej paszczy, *bo* i od rogów jednorożców mnie ocaliłeś.

22 Będę głosił twoje imię moim braciom[m], będę cię chwalił pośród zgromadzenia.

23 Chwalcie PANA, wy, którzy się go boicie[q]; wysławiajcie go, całe potomstwo Jakuba; bójcie się go, wszyscy potomkowie Izraela.

24 Bo nie wzgardził ani się nie brzydził utrapieniem ubogiego, ani nie ukrył przed nim swego oblicza, lecz gdy *ten* do niego wołał, wysłuchał go.

25 Od ciebie *pochodzi* moja chwała w wielkim zgromadzeniu; wypełnię swoje śluby wobec tych, którzy się ciebie boją.

26 Ubodzy będą jeść i nasycą się, chwalić PANA będą ci, którzy go szukają; wasze serce będzie żyć na wieki.

27 Przypomną sobie i nawrócą się do PANA wszystkie krańce ziemi[u] i oddadzą pokłon przed twoim obliczem wszystkie rodziny narodów[b].

28 Do PANA bowiem należy królestwo i on panuje nad narodami[d].

29 Wszyscy bogaci ziemi będą jeść i oddawać mu pokłon, upadną przed jego obliczem wszyscy, którzy zstępują w proch, którzy nie mogą swej duszy zachować przy życiu.

30 Potomstwo będzie mu służyć i będzie poczytane Panu za pokolenie[g].

31 Przyjdą i ludowi, który się narodzi, opowiedzą jego sprawiedliwość – że on tak uczynił.

PSALM 23
Psalm Dawida.

PAN jest moim pasterzem[k], niczego mi nie zabraknie.

2 Sprawia, że kładę się na zielonych pastwiskach, prowadzi mnie nad spokojne wody.

3 Posila moją duszę, prowadzi mnie ścieżkami sprawiedliwości ze względu na swoje imię[l].

4 Choćbym nawet chodził doliną cienia śmierci[n], zła się nie ulęknę[o], bo ty jesteś ze mną[p]; twoja laska i kij pocieszają mnie.

5 Zastawiasz przede mną stół wobec moich wrogów, namaszczasz mi głowę olejkiem, mój kielich przelewa się.

6 Zaprawdę dobroć[r] i miłosierdzie[s] pójdą w ślad za mną po wszystkie dni mego życia i będę mieszkał w domu PANA przez długie czasy.

PSALM 24
Psalm Dawida.

DO PANA należy ziemia i wszystko, co ją napełnia[t], świat i jego mieszkańcy.

2 Na morzach bowiem ugruntował go i utwierdził na rzekach.

3 Któż wstąpi na górę PANA? Kto stanie w jego świętym miejscu[v]?

a Ps 68,30; Pwt 32,14-15; Ez 39,18; Am 4,1.
b Ps 72,11; 86,9; Obj 7,9; 15,4.
c Hi 16,10; Lm 2,16.
d Ps 47,7; Dn 7,14; Ab 1,21; Za 14,9; Obj 11,15.
e J 19,34.
f J 19,28.
g Iz 53,10; Mt 23,36; 24,34; Łk 1,50.
h Mt 7,6; Flp 3,2.
i Za 12,10; Mt 27,35; J 19,37; 20,25-27.
j Mt 27,35; Mk 15,24; Łk 23,34; J 19,23-24.
k Rdz 46,34; Ps 80,1; Iz 40,11; J 10,11.14; 1P 2,25; 5,4.
l Ps 106,8; 1J 2,12.
m Ps 69,8; Mt 12,48-49; J 20,17.
n Hi 3,5; 10,21-22; 24,17; Ps 44,19.
o Ps 3,6; 27,1; 118,6.
p Iz 43,2.
q Ps 115,11; 135,20.
r Ps 27,13; 107,8; Wj 34,6; Ef 5,9.
s Ps 25,7; 1Krn 16,34.
t 1Kor 10,26.
u Ps 2,8; Ps 98,3; Iz 45,22; Rz 10,18; 1Kor 10,11.
v Ps 15,1.

4 *Człowiek* rąk nieskalanych i czystego serca, który nie skłania swej duszy ku marności i nie przysięga podstępnie.

5 On otrzyma błogosławieństwo od PANA i sprawiedliwość od Boga, swego Zbawiciela.

6 To jest pokolenie tych, którzy go szukają, którzy szukają twego oblicza, *Boże* Jakuba. Sela.

7 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały.

8 Któż jest tym Królem chwały? PAN mocny i potężny, PAN potężny w boju.

9 Podnieście, o bramy, wasze głowy; podnieście się, wrota odwieczne, aby wszedł Król chwały.

10 Któż jest tym Królem chwały? PAN zastępów[d], on *jest* Królem chwały. Sela.

PSALM 25

Psalm Dawida.

DO ciebie, PANIE, wznoszę moją duszę.

2 Mój Boże, tobie ufam, niech nie doznam wstydu; niech moi wrogowie nie tryumfują nade mną[e].

3 Zaprawdę nikt, kto ciebie oczekuje, nie dozna wstydu; zawstydzą się ci, którzy bez powodu popełniają nieprawość.

4 PANIE, daj mi poznać twe drogi[g], naucz mnie twoich ścieżek.

5 Prowadź mnie w twojej prawdzie i pouczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia[i]; ciebie co dzień oczekuję.

6 Pamiętaj o swoim miłosierdziu[k], PANIE, i o twoich łaskach, które trwają od wieków.

7 I nie wspominaj grzechów mojej młodości[l] i moich występków[m]; pamiętaj o mnie według twego miłosierdzia, ze względu na twą dobroć, PANIE.

a Ps 31,3; 109,21; Iz 48,9.
b Ps 79,9; 1J 2,12.
c Ps 112,1; Prz 31,30; Iz 50,10.
d Iz 54,5; Oz 12,5.
e Ps 13,4.
f Ps 51,9; Iz 38,17; 1J 1,9.
g Ps 5,8; 27,11; 143,8; Wj 33,13.
h Rdz 20,5; 1Krl 9,4; Hi 2,3; Prz 20,7.
i Ps 18,46; Ha 3,18.
j Ps 130,8; Wj 14,30; Iz 59,20.
k Ps 40,11; 51,1; 103,4.
l Hi 13,26; 20,11; Jr 3,25.
m Iz 43,25; Hbr 8,12.

8 PAN *jest* dobry i prawy, dlatego grzeszników naucza drogi.

9 Poprowadzi pokornych w sprawiedliwości, pokornych nauczy swojej drogi.

10 Wszystkie ścieżki PANA *to* miłosierdzie i prawda dla tych, którzy strzegą jego przymierza i świadectwa.

11 PANIE, przez wzgląd na twoje imię[a] przebacz moją nieprawość[b], bo jest wielka.

12 Który to człowiek, co się boi PANA[c]? Nauczy go drogi, którą ma wybrać.

13 Jego dusza będzie trwać w szczęściu i jego potomstwo odziedziczy ziemię.

14 Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze.

15 Moje oczy nieustannie *patrzą* na PANA, bo on wyrwie z sidła moje nogi.

16 Zwróć się ku mnie i zmiłuj się nade mną, bo jestem nędzny i opuszczony.

17 Utrapienia mego serca rozmnożyły się, wyzwól mnie z moich udręczeń.

18 Spójrz na moje utrapienie i trud i przebacz wszystkie moje grzechy[f].

19 Popatrz, jak wielu jest moich wrogów i jak strasznie mnie nienawidzą.

20 Strzeż mojej duszy i ocal mnie, abym nie doznał wstydu; w tobie bowiem pokładam nadzieję.

21 Niech mnie strzegą uczciwość[h] i prawość, bo ciebie oczekuję.

22 Boże, wybaw Izraela[j] ze wszystkich jego udręczeń.

PSALM 26

Psalm Dawida.

OSĄDŹ mnie, PANIE, bo postępuję uczciwie, zaufałem PANU i nie zachwieję się.

2 Zbadaj mnie, PANIE, i doświadcz mnie; poddaj próbie moje nerki i serce[a].

3 Mam bowiem twoje miłosierdzie przed oczyma i postępuję w twojej prawdzie.

4 Nie zasiadałem z ludźmi próżnymi i nie zadaję się z obłudnikami.

5 Nienawidzę[c] zgromadzenia złoczyńców i z niegodziwymi nie usiądę.

6 Umyję w niewinności swoje ręce i obejdę twój ołtarz, PANIE;

7 Aby wznosić głos dziękczynienia i opowiadać o wszystkich twoich cudach.

8 PANIE, miłuję dom, w którym mieszkasz, i miejsce, gdzie przebywa twoja chwała.

9 Nie zabieraj mojej duszy z grzesznikami ani mojego życia z krwawymi ludźmi;

10 W ich rękach jest przewrotność, a ich prawica pełna *jest* przekupstwa.

11 Lecz ja będę postępować uczciwie, odkup mnie i zmiłuj się nade mną.

12 Moja noga stoi na równej drodze, będę błogosławił PANA w zgromadzeniach.

PSALM 27

Psalm Dawida.

PAN jest moją światłością[j] i moim zbawieniem[k], kogóż będę się bać? PAN jest mocą mego życia, kogóż mam się lękać?

2 Gdy złoczyńcy, moi przeciwnicy i wrogowie, wystąpili przeciwko mnie, aby pożreć moje ciało, potknęli się i upadli.

3 Choćby wojsko rozbiło naprzeciw mnie obóz, moje serce się nie ulęknie; choćby wojna wybuchła przeciw mnie, nawet wtedy będę ufał[p].

4 O jedno proszę PANA i o to będę zabiegał: abym mieszkał w domu PANA po wszystkie dni mego życia, abym oglądał piękno PANA i dowiadywał się w jego świątyni.

5 Skryje mnie bowiem w dniu niedoli w swoim przybytku, schowa mnie w ukryciu swego namiotu *i* wyniesie mnie na skałę[b].

6 A teraz moja głowa będzie wzniesiona nad moimi nieprzyjaciółmi, którzy mnie otaczają; będę składał w jego przybytku ofiary radości[d], będę śpiewał i oddawał PANU chwałę.

7 Usłysz, PANIE, mój głos, *gdy* wołam; zmiłuj się nade mną i wysłuchaj mnie.

8 *Gdy mówiłeś*: Szukajcie mojego oblicza, moje serce mówiło do ciebie: Twojego oblicza, PANIE, będę szukać[e].

9 Nie ukrywaj przede mną twojego oblicza[f] ani nie odtrącaj w gniewie swego sługi; ty jesteś moją pomocą, nie opuszczaj mnie i nie odchodź, Boże mego zbawienia.

10 Choćby ojciec i matka opuścili mnie, to PAN mnie przygarnie[g].

11 Naucz mnie, PANIE, twojej drogi[h] i prowadź mnie ścieżką prostą ze względu na moich wrogów.

12 Nie wydawaj mnie na pastwę moich nieprzyjaciół, bo powstali przeciwko mnie fałszywi świadkowie[i] i ci, którzy dyszą okrucieństwem.

13 *Zniechęciłbym się*, gdybym nie wierzył, że będę oglądał dobroć PANA[l] w ziemi żyjących[m].

14 Oczekuj PANA, bądź dzielny, *a on* umocni twoje serce[n]; oczekuj więc PANA.

PSALM 28

Psalm Dawida.

DO ciebie wołam, PANIE, Skało[o] moja; nie bądź głuchy na moje *wołanie*, abym jeśli się nie odezwiesz, nie stał się podobny do zstępujących do dołu.

a Ps 7,9; 66,10; 139,23-24; Jr 20,12.
b Ps 40,2.
c Ps 5,5; 11,5; 31,6; 139,21-22; Prz 6,16-19; 13,24; Łk 16,13.
d Ps 4,5; 51,17; 107,22; Jr 17,26; Hbr 13,15.
e Ps 105,4; Jr 29,13.
f Ps 69,17; 143,7.
g Ps 69,8; Iz 40,11.
h Ps 25,4; 86,11.
i Ps 35,11; 1Sm 22,9; 2Sm 16,7-8.
j Ps 84,11; Iz 60,19-20; Mi 7,7-8; J 1,1-9; 8,12.
k Wj 15,2; Ha 3,18.
l Ps 42,5; 116,9; 2Kor 4,1.
m Iz 38,11; Ez 26,20.
n Ps 31,24; 130,5; Iz 40,31; 1Kor 15,58.
o Ps 18,2; 62,2; 2Sm 22,2-3; Dz 4,10-12; 1Kor 10,4.
p Ps 3,6; 2Krl 6,15-17.

2 Usłysz głos mego błagania, gdy
wołam do ciebie, gdy podnoszę rę-
ce[a] ku twojemu miejscu najświęt-
szemu[b].
3 Nie zabieraj mnie z niegodziwy-
mi i z czyniącymi nieprawość, któ-
rzy mówią o pokoju z bliźnimi, a zło
jest w ich sercach.
4 Oddaj im według ich uczynków
i według zła ich postępków[d]; według
czynów ich rąk odpłać im, oddaj im,
co im się należy.
5 Skoro nie zważają na czyny PANA
ani na dzieła jego rąk, on zniszczy
ich i nie odbuduje.
6 Błogosławiony *niech będzie* PAN,
bo wysłuchał głosu mego błagania.
7 PAN jest moją siłą i tarczą, moje
serce jemu zaufało i doznałem pomo-
cy; dlatego moje serce się rozwese-
liło i moją pieśnią będę go chwalić.
8 PAN jest siłą dla swoich i twier-
dzą zbawienia swego pomazańca.
9 Wybaw twój lud, *PANIE*, błogosław
twemu dziedzictwu, paś ich i nieś
na wieki.

PSALM 29

Psalm Dawida.

ODDAJCIE PANU, synowie mo-
carzy[h], oddajcie PANU chwałę
i moc.
2 Oddajcie PANU chwałę *należną*
jego imieniu[i], oddajcie PANU po-
kłon[j] w ozdobie świętości.
3 Głos PANA nad wodami; za-
grzmiał Bóg chwały, PAN nad wiel-
kimi wodami.
4 Głos PANA potężny[k], głos PANA
pełen majestatu.
5 Głos PANA łamie cedry, PAN ła-
mie cedry Libanu;
6 I sprawia, że skaczą jak cielę, Li-
ban i Sirion jak młody jednorożec.
7 Głos PANA krzesze płomienie
ognia[m].
8 Głos PANA wstrząsa pustynią,
PAN wstrząsa pustynią Kadesz.

a Ps 63,4; 134,2; 141,2; 1Tm 2,8.
b 1Krl 6,16-19; Lb 7,89.
c Ps 10,16.
d 2Tm 4,14; Obj 18,6.
e Ps 6,2.
f Ps 16,10; 56,13; 71,20; Hi 33,28; Iz 38,17.
g Wj 15,1; Sdz 5,3; 1Krl 16,23; Jr 20,13.
h Ps 82,1; 89,6.
i Ps 96,7-8; Pwt 16,10; 1Krn 16,28-29.
j 1Sm 15,30; Mt 4,10.
k Ps 33,9; Jr 51,16; Ez 10,5.
l Ps 126,1-2; Iz 61,3.
m Oz 7,6; Hbr 4,12.
n Ps 108,1.

9 Głos PANA sprawia, że z bólem
rodzą łanie i ogołacają się lasy,
a w jego świątyni każdy opowiada
o *jego* chwale.
10 PAN zasiada nad potopem, PAN
zasiada *jako* Król na wieki[c].
11 PAN doda mocy swojemu ludo-
wi, PAN pobłogosławi swój lud po-
kojem.

PSALM 30

Psalm i pieśń na poświęcenie przybytku Dawida.

PANIE, będę cię wywyższać, bo
podniosłeś mnie i nie pozwoli-
łeś mym wrogom cieszyć się z mo-
jego powodu.
2 PANIE, Boże mój, wołałem do
ciebie i uzdrowiłeś mnie[e].
3 PANIE, wyprowadziłeś moją du-
szę z piekła[f], zachowałeś mnie przy
życiu, abym nie zstąpił do dołu.
4 Śpiewajcie PANU[g], święci jego,
i wysławiajcie *go*, wspominając jego
świętość.
5 Jego gniew bowiem trwa tylko
chwilę, a jego łaskawość przez *całe*
życie; choćby płacz trwał przez noc,
rankiem nastanie radość.
6 Powiedziałem w czasie mej po-
myślności: Nigdy się nie zachwieję.
7 PANIE, w swojej łaskawości
umocniłeś moją górę; ale gdy ukry-
łeś swoje oblicze, strwożyłem się.
8 Wołałem do ciebie, PANIE, modli-
łem się do PANA:
9 Jaki pożytek z mojej krwi, gdy-
bym zstąpił do dołu? Czy proch bę-
dzie cię chwalić? Czy będzie głosić
twoją prawdę?
10 Usłysz, PANIE, i zmiłuj się nade
mną; PANIE, bądź moim pomocni-
kiem.
11 Mój płacz zmieniłeś w taniec,
zdjąłeś *ze mnie* wór *pokutny*,
a przepasałeś mnie radością[l];
12 Aby *moja* chwała[n] śpiewała ci
i nie milkła; PANIE, mój Boże, będę
cię wysławiać na wieki.

PSALM 31

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

W TOBIE, PANIE, pokładam nadzieję, niech nigdy nie doznam wstydu, wyzwól mnie w swojej sprawiedliwości.

2 Nakłoń ku mnie swego ucha, czym prędzej mnie ocal; bądź mi mocną skałą, domem obronnym, abyś mnie wybawił.

3 Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą; dlatego przez wzgląd na twoje imię[d] kieruj mnie i prowadź.

4 Wyciągnij mnie z sieci, którą zastawili na mnie, bo ty jesteś moją siłą.

5 W twoje ręce powierzam mego ducha[e]; odkupiłeś mnie, PANIE, Boże wierny.

6 Nienawidzę[g] tych, którzy zważają na próżne marności, bo ja w PANU pokładam nadzieję.

7 Będę się radował i weselił w twoim miłosierdziu, bo wejrzałeś na moje utrapienie *i* poznałeś udręki mojej duszy;

8 I nie wydałeś mnie w ręce wroga, postawiłeś moje nogi na miejscu przestronnym.

9 Zmiłuj się nade mną, PANIE, bo jestem uciśniony, od żałości osłabły moje oczy, *a także* moja dusza i moje wnętrzności.

10 W bólu bowiem upływa moje życie, a moje lata na wzdychaniu; moja siła osłabła z powodu mej nieprawości, a moje kości wyschły.

11 Stałem się pośmiewiskiem dla wszystkich moich wrogów, zwłaszcza dla moich sąsiadów, i postrachem dla znajomych[k]; ci, którzy mnie widzą na dworze, uciekają przede mną.

12 Zapomniano o mnie jak o umarłym, stałem się jak rozbite naczynie.

13 Słyszę bowiem oszczerstwa wielu; strach *czai się* zewsząd; gdy wspólnie naradzają się przeciwko mnie, spiskują, jak odebrać mi życie.

14 Ale ja zaufałem tobie, PANIE; powiedziałem: Ty jesteś moim Bogiem[a].

15 Mój czas *jest* w twoich rękach[b], ocal mnie z ręki moich nieprzyjaciół i od tych, którzy mnie prześladują.

16 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą, wybaw mnie w twoim miłosierdziu[c].

17 PANIE, niech nie doznam wstydu, skoro cię wzywam; niech niegodziwi się wstydzą i zamilkną w grobie.

18 Niech zaniemówią wargi kłamliwe, które w pysze i pogardzie mówią krzywdzące *słowa* przeciwko sprawiedliwemu.

19 Jakże wielka *jest* twoja dobroć[f], którą zachowujesz dla bojących się ciebie i okazujesz tym, co ufają tobie wobec synów ludzkich!

20 Ukryjesz ich pod osłoną twojej obecności przed pychą człowieka, ochronisz ich w namiocie przed kłótliwymi językami.

21 Błogosławiony *niech będzie* PAN[h], bo okazał mi swą cudowną łaskę w mieście warownym.

22 Powiedziałem w pośpiechu: Odrzuciłeś mnie sprzed twych oczu; lecz ty wysłuchałeś głosu mego błagania, gdy wołałem do ciebie.

23 Miłujcie PANA[i], wszyscy jego święci, *bo* PAN strzeże wiernych, a postępującym wyniośle odpłaca z nawiązką.

24 Bądźcie dzielni[j], wszyscy, którzy pokładacie nadzieję w PANU, a *on* umocni wasze serca.

PSALM 32

Psalm Dawida.
Pieśń pouczająca.

BŁOGOSŁAWIONY *ten*, komu przebaczono występek, komu grzech zakryto[l].

a Ps 22,10; 63,1; 118,28; 143,10; Iz 25,1; Oz 2,23.
b 1Sm 26,10; Kaz 3,1-8; J 7,6.
c Ps 6,4; 44,26; Ne 9,31.
d Ps 23,3; 25,11; 1Sm 12,22; Obj 2,3.
e Łk 23,46; Dz 7,59.
f Ps 25,7; 65,11.
g Prz 8,13.
h Ps 28,6; 68,19; Rdz 9,26; Łk 1,68.
i Ps 97,10; 116,1; Pwt 6,5; Joz 23,11; Łk 10,27; 1J 4,19.
j Ps 27,14; Joz 1,6; 2Sm 10,12; Ezd 10,4; Iz 41,6.
k Ps 38,11; 88,8.18; Hi 9,13.
l Rz 4,7.

2 Błogosławiony człowiek, które-
mu PAN nie poczytuje nieprawości[a]
i w którego duchu nie ma podstępu.
3 Gdy milczałem, moje kości schły
od moich całodziennych narzekań.
4 We dnie i w nocy bowiem ciążyła
na mnie twoja ręka, usychałem jak
podczas letniej suszy[1]. Sela.
5 Wyznałem ci swój grzech[d] i nie
kryłem mojej nieprawości. Powie-
działem: Wyznam moje występki
PANU, a ty przebaczyłeś nieprawość
mego grzechu. Sela.
6 Dlatego do ciebie będzie się mo-
dlił każdy pobożny w czasie, gdy
można cię znaleźć; nawet w czasie
powodzi wielkich wód, one go nie
dosięgną.
7 Ty jesteś moim schronieniem, za-
chowasz mnie od ucisku; otaczasz
mnie pieśniami wybawienia. Sela.
8 Pouczę cię i nauczę cię drogi,
którą masz kroczyć, poprowadzę
cię swoim okiem.
9 Nie bądźcie bezrozumni jak koń
czy jak muł, których pyski trzeba
okiełznać uzdą i wędzidłem[i], aby
się na ciebie nie porywały.
10 Wiele cierpień *spada* na niego-
dziwego[j], lecz ufającego PANU oto-
czy miłosierdzie.
11 Weselcie się w PANU i radujcie
się sprawiedliwi, wykrzykujcie *ra-
dośnie*[k] wszyscy prawego serca.

PSALM 33

WESELCIE się w PANU[l], spra-
wiedliwi, *bo* prawym przystoi
chwała.
2 Wysławiajcie PANA na harfie[m],
śpiewajcie mu przy cytrze *i* z in-
strumentem o dziesięciu strunach.
3 Śpiewajcie mu nową pieśń, pięk-
nie i głośno[n] mu grajcie.
4 Słowo PANA bowiem *jest* prawe[o]
i wszystkie jego dzieła *są dokonane
w* wierności.

a Iz 43,25; 44,22; Mi 7,18; Rz 4,6-8.
b w. 9; Rdz 1,1-31; J 1,1-3; Hbr 11,3; 2P 3,5.
c Rdz 2,7; Hi 26,13; 33,4; J 20,22.
1 BG obróciła się wilgotność moja w suszę letnią.
d Ps 38,18; 51,3-4; Kpł 26,39-40; Joz 7,19; 1J 1,9.
e Ps 148,5.
f Iz 8,10.
g Ps 144,15.
h Ps 11,4; 14,2; 102,19; Rdz 6,12; 2Krn 16,9; Prz 15,3; Jr 23,23-24; Hbr 4,13.
i Prz 26,3; Jr 31,18; Jk 3,3.
j Ps 16,4.
k Ps 5,11; 35,27; 132,9.
l Ps 97,12; Flp 3,1; 4,4.
m Ps 109,30; 111,1.
n Ps 98,4; 105,4.
o Ps 12,6-8; Prz 30,5.

5 On miłuje sprawiedliwość i sąd,
pełna jest ziemia miłosierdzia
PANA.
6 Słowem PANA zostały uczynio-
ne niebiosa[b] i tchnieniem jego ust[c]
wszystkie ich zastępy.
7 On gromadzi wody morskie jak na
stos i w skarbcach zbiera głębiny.
8 Niech cała ziemia boi się PANA,
niech się go lękają wszyscy miesz-
kańcy świata.
9 On bowiem przemówił i stało
się[e]; on rozkazał i powstało.
10 PAN udaremnia zamiary naro-
dów, niweczy zamysły ludów[f].
11 Zamiar PANA trwa na wieki, my-
śli jego serca z pokolenia na poko-
lenie.
12 Błogosławiony naród[g], którego
Bogiem jest PAN; lud, który on wy-
brał sobie na dziedzictwo.
13 PAN patrzy z nieba, widzi
wszystkich synów ludzkich[h].
14 Z miejsca, w którym przebywa,
spogląda na wszystkich mieszkań-
ców ziemi.
15 Ukształtował serce każdego
z nich, przygląda się wszystkim ich
czynom.
16 Nie wybawi króla liczne woj-
sko *ani* nie ocali wojownika wiel-
ka siła.
17 Koń jest zwodniczy w wybawie-
niu, nie ocali swą wielką siłą.
18 Oto oko PANA nad tymi, którzy
się go boją, nad tymi, którzy ufają
jego miłosierdziu;
19 Aby ocalić od śmierci ich duszę
i żywić ich w czasie głodu.
20 Nasza dusza oczekuje PANA, on
jest naszą pomocą i tarczą.
21 W nim bowiem rozraduje się na-
sze serce, bo ufamy jego świętemu
imieniu.
22 Niech będzie nad nami twoje
miłosierdzie, PANIE, według pokła-
danej w tobie nadziei.

PSALM 34

*Psalm Dawida, gdy zmienił swoje
zachowanie przed Abimelekiem
i wypędzony przez niego, odszedł.*

BĘDĘ błogosławił PANA w każ-
dym czasie[a], jego chwała za-
wsze *będzie* na moich ustach.
2 Moja dusza będzie się chlubić
PANEM; pokorni *to* usłyszą i rozra-
dują się.
3 Uwielbiajcie PANA ze mną[c]
i wspólnie wywyższajmy jego imię.
4 Szukałem PANA, a on mnie wy-
słuchał i uwolnił od wszystkich
mych trwóg.
5 Spojrzeli na niego i rozpromie-
nili się, a ich oblicza nie doznały
wstydu.
6 Ten oto biedak wołał, a PAN wy-
słuchał i wybawił go ze wszystkich
jego utrapień.
7 Anioł PANA rozbija obóz doko-
ła tych, którzy się go boją, i wyba-
wia ich[e].
8 Skosztujcie[f] i zobaczcie, jak do-
bry jest PAN: Błogosławiony czło-
wiek, który mu ufa.
9 Bójcie się PANA, jego święci, bo
niczego nie braknie tym, którzy się
go boją.
10 Lwięta cierpią niedostatek
i głód, lecz szukającym PANA nie
zabraknie żadnego dobra.
11 Chodźcie, synowie, słuchajcie
mnie; nauczę was bojaźni PANA.
12 Który człowiek chce *długo* żyć
i pragnie *wiele* dni, aby móc oglą-
dać dobro?
13 Strzeż swego języka od zła,
a swoich warg od podstępnej mowy.
14 Odwróć się od zła[i] i czyń do-
brze, szukaj pokoju i dąż do niego.
15 Oczy PANA *są zwrócone* na
sprawiedliwych, a jego uszy *nachy-
lone* na ich wołanie;
16 *Lecz* oblicze PANA *jest* przeciw-
ko złoczyńcom, aby pamięć o nich
wymazać z ziemi.

a Ps 62,8; 2Tm 4,2.
b Ps 91,12; Wj 12,46; J 19,36.
c Ps 69,30; Łk 1,46.
d Ps 71,23.
e Ps 91,11; Mt 18,10; Hbr 1,13-14.
f Ps 119,103; Hbr 6,5; 1P 2,3.
g Ps 40,2; 70,2.
h Rdz 16,7; 22,11; Wj 3,2; Lb 22,22; 1Krn 21,18; Za 1,12; Mt 28,2; Dz 12,7.
i Ps 37,27; Prz 3,7; 16,6.
j Ps 5,11; Iz 61,10.

17 Wołają *sprawiedliwi*, a PAN wy-
słuchuje ich i uwalnia od wszelkich
trudności.
18 Bliski *jest* PAN skruszonym
w sercu i wybawia złamanych na
duchu.
19 Liczne *są* cierpienia sprawie-
dliwego, ale PAN uwalnia go od nich
wszystkich.
20 On strzeże wszystkich jego ko-
ści; ani jedna z nich nie będzie zła-
mana[b].
21 Zło zabija niegodziwego i ci,
którzy nienawidzą sprawiedliwego,
będą zniszczeni;
22 PAN odkupi dusze swoich sług[d]
i nie będą zniszczeni ci, którzy mu
ufają.

PSALM 35

Psalm Dawida.

SPIERAJ się, PANIE, z tymi, któ-
rzy się ze mną spierają; walcz
z tymi, którzy walczą ze mną.
2 Chwyć tarczę i puklerz i powstań
mi na pomoc.
3 Dobądź włóczni i zagrodź drogę
tym, którzy mnie prześladują. Po-
wiedz mojej duszy: Ja *jestem* twoim
zbawieniem.
4 Niech hańba i wstyd okryją tych,
którzy czyhają na moją duszę[g];
niech cofną się i niech będą zawsty-
dzeni ci, którzy obmyślają zło prze-
ciwko mnie.
5 Niech będą jak plewy na wietrze
i niech anioł PANA[h] ich rozproszy.
6 Niech droga ich będzie ciemna
i śliska i niech anioł PANA ich ściga.
7 Bez powodu bowiem zastawili na
mnie w dole sieci, bez powodu wy-
kopali *dół* na moją duszę.
8 Niech niespodziewanie przyjdzie
na nich zniszczenie; niech złowi ich
sieć, którą zastawili. Niech w nią
wpadną ku zniszczeniu.
9 A moja dusza będzie się radować
w PANU, będzie się weselić[j] jego
zbawieniem.

10 Wszystkie moje kości powiedzą: PANIE, któż podobny do ciebie[a], który uwalniasz uciśnionego od silniejszego, a nędznego i ubogiego od łupieżcy?

11 Powstają fałszywi świadkowie i pytają mnie o to, czego nie wiem.

12 Odpłacają mi złem za dobro, chcąc *pozbawić* mnie mojej duszy.

13 Lecz ja, gdy oni chorowali, wkładałem wór *pokutny*, umartwiałem postem moją duszę i moja modlitwa wracała do mojej piersi[1].

14 Postępowałem jak *z* przyjacielem, jak *z* bratem, uginałem się pod brzemieniem smutku jak w żałobie po matce.

15 Lecz gdy ja byłem strapiony, oni się cieszyli i zbierali się; gromadzili się przeciwko mnie nikczemni, a tego nie widziałem; szarpali mnie nieustannie.

16 Wraz z obłudnikami, szydercami i pochlebcami zgrzytali na mnie zębami.

17 Panie, jak długo będziesz na to patrzeć? Wybaw od zniszczenia moją duszę, od lwów[e] drogą *duszę* moją.

18 Będę cię wysławiał w wielkim zgromadzeniu, wśród licznego ludu będę cię chwalił.

19 Niech się nie cieszą z mojego powodu ci, którzy bez przyczyny są moimi wrogami, niech nie mrugają okiem ci, którzy niesłusznie mnie nienawidzą.

20 Nie mówią bowiem o pokoju, lecz przeciwko spokojnym na ziemi obmyślają zdradliwe słowa.

21 Owszem, otwierają przeciw mnie swe usta, mówiąc: Ha, ha! Widzieliśmy *to* na własne oczy.

22 Widziałeś *to*, PANIE, nie milcz; Panie, nie oddalaj się ode mnie.

23 Obudź się i wystąp w mojej obronie, w mojej sprawie, mój Boże i Panie!

24 Osądź mnie według swojej sprawiedliwości, PANIE, mój Boże! Niech się nie cieszą z mojego powodu.

25 Niech nie mówią w swoim sercu: Ha! Tego chcieliśmy! Niech nie mówią: Pożarliśmy go!

26 Niech się zawstydzą i zawiodą wszyscy, którzy cieszą się z mojego nieszczęścia; niech się okryją wstydem i hańbą ci, którzy wynoszą się nade mnie.

27 Ale niech śpiewają i radują się ci, którzy sprzyjają mojej słusznej sprawie; niech mówią nieustannie: Niech będzie wywyższony[b] PAN, który pragnie pokoju dla swego sługi.

28 A mój język będzie głosił twoją sprawiedliwość *i* chwałę twoją przez cały dzień[c].

PSALM 36

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida, sługi PANA.

NIEPRAWOŚĆ niegodziwego świadczy w mym sercu, *że* nie ma bojaźni Bożej przed jego oczyma[d].

2 Schlebia sobie bowiem w swoich oczach, *aż* jego nieprawość okaże się obrzydliwa.

3 Słowa jego ust to niegodziwość i fałsz, porzucił mądrość i czynienie dobra.

4 Na swoim łożu obmyśla nieprawość, stoi na drodze niedobrej *i* nie brzydzi się złem.

5 PANIE, twoje miłosierdzie sięga niebios, twoja wierność aż do obłoków.

6 Twoja sprawiedliwość jak najwyższe góry, twoje sądy *jak* wielka przepaść; ty, PANIE, zachowujesz ludzi i zwierzęta!

7 Jak cenne jest twoje miłosierdzie, Boże! Dlatego synowie ludzcy chronią się w cieniu twoich skrzydeł.

8 Nasycą się obfitością twego domu, napoisz ich strumieniem twoich rozkoszy.

a Ps 71,19; Wj 15,11; Pwt 33,29.
1 BG modliłem się często sam u siebie za nimi.
b Ps 40,16; 70,4; 138,2; 2Sm 7,26.
c Ps 34,1; 145,21.
d Rz 3,18.
e Ps 22,20-21.

9 U ciebie bowiem jest źródło życia[a], w twojej światłości ujrzymy światłość.

10 Roztocz twe miłosierdzie nad tymi, którzy cię znają[c], a twoją sprawiedliwość nad ludźmi prawego serca.

11 Niech nie następuje na mnie noga pyszałka, niech nie wygania mnie ręka niegodziwego.

12 Oto tam upadli czyniący nieprawość, zostali powaleni i nie będą mogli powstać.

PSALM 37

Psalm Dawida.

NIE oburzaj się z powodu złoczyńców ani nie zazdrość czyniącym nieprawość[e].

2 Jak trawa bowiem prędko zostaną podcięci i zwiędną jak świeża zieleń.

3 Ufaj PANU[f] i czyń dobrze[g]; będziesz mieszkał na ziemi i na pewno będziesz nakarmiony.

4 Rozkoszuj się PANEM[i], a on spełni pragnienia twego serca.

5 Powierz PANU swoją drogę i zaufaj mu, a on wszystko wykona;

6 I wyniesie twoją sprawiedliwość jak światłość, a twoją prawość jak południe.

7 Poddaj się PANU i oczekuj go[k]; nie oburzaj się na tego, komu powodzi się w drodze, na człowieka, który spełnia swe złe zamiary.

8 Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości[m]; nie zapalaj się gniewem do czynienia zła.

9 Złoczyńcy bowiem będą wytępieni, a ci, którzy oczekują PANA, odziedziczą ziemię[n].

10 Jeszcze chwila, a nie będzie niegodziwego; spojrzysz na jego miejsce, a już go nie będzie.

11 Lecz pokorni odziedziczą ziemię[p] i będą się rozkoszować obfitością pokoju.

12 Niegodziwy knuje przeciwko sprawiedliwemu i zgrzyta na niego zębami.

13 Lecz Pan śmieje się z niego[b], bo widzi, że nadchodzi jego dzień.

14 Niegodziwi dobyli miecz i napinają swój łuk, aby powalić ubogiego i potrzebującego, aby zgładzić tych, którzy idą prawą drogą;

15 Lecz ich miecz przeszyje ich własne serca, a ich łuki będą złamane.

16 Lepsza jest odrobina, którą ma sprawiedliwy, niż wielkie bogactwa wielu niegodziwych[d];

17 Ramiona bowiem niegodziwych będą połamane, ale sprawiedliwych PAN podtrzymuje.

18 PAN zna dni nienagannych, ich dziedzictwo będzie trwać na wieki.

19 W czasie nieszczęścia nie doznają wstydu, a w dniach głodu będą nasyceni.

20 Niegodziwi zaś wyginą, a wrogowie PANA znikną jak tłuszcz barani[h], jak dym się rozwieją.

21 Niegodziwy pożycza i nie zwraca, a sprawiedliwy lituje się i rozdaje[j].

22 Błogosławieni przez *PANA* odziedziczą ziemię, a przeklęci przez niego zostaną wytępieni.

23 PAN kieruje krokami *dobrego* człowieka[l] i jego droga mu się podoba.

24 Choćby upadł, nie zostanie *całkowicie* powalony, bo PAN podtrzymuje *go* swą ręką.

25 Byłem młody i jestem już stary, *lecz* nie widziałem sprawiedliwego, który by był opuszczony, ani żeby jego potomstwo żebrało o chleb.

26 Każdego dnia lituje się i pożycza, a jego potomstwo *jest* błogosławione.

27 Odstąp od złego i czyń dobrze[o], a będziesz trwał na wieki.

28 PAN bowiem miłuje prawość i nie opuszcza swoich świętych,

a Prz 13,14; 14,27.
b Ps 2,4.
c Wj 33,13; Jr 10,25; Ez 28,19; Mt 7,21-23; J 17,3.
d Prz 15,16; 16,8; Kaz 4,6; 1Tm 6,5.
e Ps 73,3; Prz 23,17; 24,19.
f Ps 4,5; 31,6; 115,11; 118,8.
g w. 27; Ps 34,14; Mt 5,44; Ga 6,10; 1Tm 6,18; Jk 4,17; 1P 3,11.
h Kpł 9,24.
i Iz 58,14.
j Ps 112,5; Łk 6,30.
k Ps 62,1.
l Prz 16,9; Jr 10,23.
m Ef 4,26.31; Jk 1,20.
n Ps 25,13; Mt 5,5.
o Ps 34,14; 37,3; Hi 28,28; Iz 1,16; 2Tm 2,19.
p w. 9; Mt 5,5.

strzeże ich na wieki; a potomstwo niegodziwych będzie wytępione.
29 Sprawiedliwi odziedziczą ziemię i będą na niej mieszkać na wieki[a].
30 Usta sprawiedliwego wypowiadają mądrość, a jego język mówi o sądzie.
31 Prawo jego Boga[b] *jest* w jego sercu, jego kroki się nie zachwieją.
32 Niegodziwy czyha na sprawiedliwego i szuka *sposobności*, aby go zabić.
33 *Lecz* PAN nie zostawi go w jego ręku i nie potępi, gdy będzie sądzony.
34 Oczekuj PANA[c] i strzeż jego drogi, a on cię wywyższy, abyś odziedziczył ziemię; zobaczysz zatracenie niegodziwych.
35 Widziałem niegodziwego bardzo wyniosłego i rozpierającego się jak zielone drzewo laurowe;
36 Lecz przeminął i oto już go nie było; szukałem go, ale nie mogłem go znaleźć.
37 Spójrz na nienagannego[e] i przypatruj się prawemu, bo ten na końcu osiągnie pokój.
38 Lecz przestępcy razem zginą, niegodziwi na końcu zostaną wytępieni.
39 Zbawienie zaś sprawiedliwych *pochodzi* od PANA[f]; *on jest* ich siłą w czasie utrapienia.
40 PAN ich wspomoże i wyzwoli; wyzwoli ich od niegodziwych i wybawi, bo w nim pokładają nadzieję.

PSALM 38

Psalm Dawida.
Dla przypomnienia.

PANIE, nie karć mnie w swym gniewie i nie karz mnie w swojej zapalczywości.
2 Twoje strzały utkwiły bowiem we mnie i ciąży na mnie twoja ręka.
3 Nie ma nic zdrowego w moim ciele wskutek twego gniewu, nie ma odpoczynku dla moich kości z powodu mojego grzechu.
4 Bo moje nieprawości sięgają ponad moją głowę, obciążają mnie jak ciężkie brzemię.
5 Cuchną i ropieją moje rany z powodu mej głupoty.
6 Jestem zgnębiony i bardzo pochylony, przez cały dzień chodzę smutny.
7 Moje wnętrze bowiem pali straszna *dolegliwość* i nie ma nic zdrowego w moim ciele.
8 Jestem osłabiony i bardzo załamany, zawodzę z powodu trwogi mego serca.
9 Panie, przed tobą *są* wszystkie moje pragnienia i moje wzdychanie nie jest przed tobą ukryte.
10 Moje serce trzepocze, opuściła mnie siła, a światło moich oczu znikło.
11 Moi bliscy i przyjaciele stronią od moich ran, a moi krewni stoją z daleka[d].
12 Ci, którzy czyhają na moją duszę, zastawiają sidła, a ci, którzy pragną mego nieszczęścia, mówią przewrotnie i przez cały dzień knują podstępy.
13 Lecz ja niczym głuchy nie słyszałem i *byłem* jak niemy, *który* nie otwiera swych ust.
14 I stałem się jak człowiek, który *nic* nie słyszy i nie ma w ustach upomnień.
15 Ciebie bowiem, PANIE, oczekuję; ty odpowiesz, Panie, mój Boże[g].
16 Bo powiedziałem: Niech się nie cieszą z mojego powodu; gdy moja noga poślizgnie się, niech nie wynoszą się nade mnie.
17 Jestem bowiem bliski upadku i moja boleść zawsze jest przede mną.
18 Wyznaję więc moją nieprawość[h] i boleję nad swoim grzechem[i].
19 Lecz moi wrogowie są zdrowi i silni i namnożyło się tych, którzy bez powodu mnie nienawidzą.

a ww. 9.11.
b Ps 1,2; 19,7; 119,1.
c Ps 27,14; Prz 20,22; Iz 40,31.
d Hi 19,13-17; Mt 26,56; Łk 23,49.
e Hi 1,1; Ez 14,14; Łk 2,25.
f Ps 3,8; Iz 12,2; Jon 2,9.
g Ps 39,7; 138,3.
h Ps 32,5; 51,3; 1J 1,9.
i 2Kor 7,7-11.

20 Odpłacają mi złem za dobro[a]
i sprzeciwiają mi się, bo podążam
za dobrem.
21 Nie opuszczaj mnie, PANIE, mój
Boże, nie oddalaj się ode mnie.
22 Pospiesz mi z pomocą, Panie,
moje zbawienie.

PSALM 39

Przewodnikowi chóru, Jedutunowi.
Psalm Dawida.

POWIEDZIAŁEM: Będę strzegł
moich dróg, abym nie zgrzeszył
językiem; nałożę na usta wędzidło,
dopóki niegodziwy *będzie* przede
mną.
2 Zaniemówiłem oniemiały, zamil-
kłem *nawet* w dobrej *sprawie*, lecz
moja boleść się wzmagała.
3 Rozgorzało we mnie serce; gdy
rozmyślałem, zapłonął ogień[f], a *wte-
dy* mój język tak przemówił:
4 PANIE, daj mi poznać mój kres
i miarę moich dni[g], abym wiedział,
jak jestem słaby.
5 Oto wymierzyłeś moje dni na sze-
rokość dłoni, a mój wiek jest ni-
czym przed tobą; zaprawdę każdy
człowiek, nawet najlepszy, jest cał-
kowitą marnością. Sela.
6 Doprawdy człowiek przemija jak
cień[i]; doprawdy na próżno się kło-
pocze; gromadzi, a nie wie, kto to
zabierze.
7 A teraz czego mam oczekiwać,
Panie? W tobie jest moja nadzieja[l].
8 Uwolnij mnie od wszystkich mo-
ich występków, nie wystawiaj mnie
na pośmiewisko głupca.
9 Zamilkłem i nie otworzyłem mo-
ich ust, bo ty *to* sprawiłeś.
10 Oddal ode mnie twoje karanie,
bo ginę od uderzeń twojej ręki.
11 Gdy karą chłoszczesz człowieka
za nieprawość, *to* jak mól niszczysz
jego piękno; doprawdy marnością
jest każdy człowiek. Sela.
12 Wysłuchaj mojej modlitwy, PA-
NIE, i nakłoń ucha na moje wołanie;
nie bądź głuchy na moje łzy, bo je-
stem gościem u ciebie *i* przychod-
niem, jak wszyscy moi ojcowie[b].
13 Oszczędzaj mnie, abym się
wzmacniał, zanim odejdę i już mnie
nie będzie.

PSALM 40

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

Z TĘSKNOTĄ czekałem na PANA,
a skłonił się ku mnie i wysłu-
chał mojego wołania.
2 Wyciągnął mnie ze strasznego
dołu *i* z błota grząskiego[c] *i* posta-
wił moje stopy na skale[d], i umocnił
moje kroki.
3 I włożył w moje usta nową pieśń[e],
chwałę *dla* naszego Boga. Wielu to
zobaczy i ulęknie się, i zaufa PANU.
4 Błogosławiony człowiek, który
pokłada w PANU swoją nadzieję[h],
a nie ma względu na pysznych ani
na tych, którzy podążają za kłam-
stwem.
5 Wiele uczyniłeś cudów, PANIE,
mój Boże, a twoich zamysłów wobec
nas nikt nie potrafi wyliczyć przed
tobą; gdybym chciał je opowiedzieć
i ogłosić, jest ich więcej, niż zdołał-
bym wypowiedzieć[j].
6 Ofiary i daru nie chciałeś[k], lecz
otworzyłeś mi uszy; nie żądałeś ca-
łopalenia i ofiary za grzech.
7 Wtedy powiedziałem: Oto przy-
chodzę, na początku księgi jest na-
pisane o mnie[m];
8 Pragnę czynić twoją wolę, mój
Boże, a twoje prawo jest w moim
wnętrzu.
9 Głosiłem *twoją* sprawiedliwość
w wielkim zgromadzeniu; oto nie
powściągałem moich ust; ty wiesz
o tym, PANIE.
10 Twojej sprawiedliwości nie kry-
łem w głębi serca, opowiadałem[n]
twoją wierność i zbawienie; nie ta-

a Ps 35,12; 109,5; Rdz 44,4; 1Sm 25,21; Prz 17,13.
b Ps 119,19; Kpł 25,23; 1Krn 29,15; 2Kor 5,6; Hbr 11,13; 1P 1,17; 2,11.
c Ps 69,14-15.
d Ps 27,5; Mt 7,24-25.
e Ps 33,3; Obj 5,9; 14,3.
f Jr 20,9; Łk 24,32.
g Ps 90,12; 119,84.
h Ps 2,12; 34,8.
i 1Kor 7,31; Jk 4,14.
j Ps 71,15; Hi 5,9.
k Ps 51,16; 1Sm 15,22; Jr 7,21-23; Oz 6,6; Mt 9,13; Hbr 10,5-7.
l Ps 38,15.
m Łk 24,44; J 5,39; Dz 10,43; Hbr 10,7.
n Dz 20,20.27.

iłem twego miłosierdzia i prawdy w wielkim zgromadzeniu.

11 Dlatego ty, PANIE, nie odmawiaj mi twej litości; twoje miłosierdzie i prawda niech mnie zawsze strzegą.

12 Otoczyły mnie bowiem nieszczęścia, których nie sposób zliczyć; dosięgły mnie moje nieprawości, tak że nie mogę *ich* przejrzeć; więcej ich niż włosów na mej głowie, więc serce we mnie ustaje.

13 PANIE, racz mnie ocalić; PANIE, pospiesz mi na pomoc.

14 Niech się zawiodą i zawstydzą wszyscy, którzy czyhają, by zatracić moją duszę; niech się cofną i zawstydzą ci, którzy mi źle życzą.

15 Niech będą spustoszeni wskutek swej hańby ci, którzy mi mówią: Ha, ha!

16 Niech się radują i weselą w tobie wszyscy, którzy cię szukają; niech ci, którzy miłują twoje zbawienie, mówią zawsze: Niech PAN będzie wywyższony[c].

17 Ja *wprawdzie* jestem ubogi i nędzny, lecz Pan myśli o mnie. Ty jesteś moją pomocą i wybawicielem, mój Boże, nie zwlekaj.

PSALM 41

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

BŁOGOSŁAWIONY, kto zważa na ubogiego[d], PAN go wybawi w dniu niedoli.

2 PAN będzie go strzegł, zachowa przy życiu, będzie mu błogosławił na ziemi i nie wyda go na pastwę jego wrogów.

3 PAN pokrzepi go na łożu boleści, w czasie choroby poprawi całe jego posłanie.

4 Powiedziałem: PANIE, zmiłuj się nade mną, uzdrów moją duszę, bo zgrzeszyłem przeciwko tobie[i].

5 Moi wrogowie źle o mnie mówią: Kiedy on umrze i zginie jego imię?

6 Jeśli któryś przychodzi mnie odwiedzić, mówi obłudnie; w swoim sercu gromadzi nieprawość, a gdy wychodzi, rozpowiada.

7 Wszyscy, którzy mnie nienawidzą, szepczą wspólnie przeciwko mnie, przeciwko mnie obmyślają zło;

8 *Mówiąc*: Spadła na niego złośliwa zaraza, położył się i już nie wstanie.

9 Nawet mój przyjaciel[a], któremu ufałem, który jadł mój chleb, podniósł przeciwko mnie piętę.

10 Ale ty, PANIE, zmiłuj się nade mną i podnieś mnie, abym im odpłacił.

11 Po tym poznam, że mnie sobie upodobałeś, że mój wróg nie będzie triumfował nade mną.

12 Ty zaś wesprzesz mnie ze względu na moją uczciwość i na wieki postawisz mnie przed swoim obliczem.

13 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela[b], od wieków aż na wieki. Amen, amen.

PSALM 42

Przewodnikowi chóru.
Psalm pouczający dla synów Korego.

JAK jeleń pragnie wód strumieni, tak moja dusza pragnie ciebie, Boże.

2 Moja dusza jest spragniona Boga[e], Boga żywego[f]. Kiedy przyjdę i ukażę się przed obliczem Boga?

3 Łzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy[g], gdy mówią do mnie co dzień: Gdzie jest twój Bóg?

4 Wylewam swą duszę, gdy wspominam, jak krocząc w tłumie, szedłem z nimi do domu Bożego[h] wśród głosów radości i chwały, pośród świętującego tłumu.

5 Dlaczego się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał *za* jego zbawcze oblicze.

a Ps 55,12-14; Mt 26,14-15. Mt 26,21-24. Mt 26,47-50; J 13,21-30; Dz 1,16.
b Ps 72,18; 89,52; 1Krn 29,10.
c Ps 35,27; 70,4.
d Prz 14,21; 19,17.
e Ps 63,1; J 7,37.
f 1Tes 1,9.
g Ps 80,5; 102,9.
h Rdz 28,17; 1Krn 6,48; Kaz 5,1; Mt 12,4; 1Tm 3,15; 1P 4,17.
i Sdz 10,10; 1Krl 8,33; Jr 14,7; Dn 9,8.

6 Mój Boże, smuci się we mnie moja dusza, dlatego wspominam cię z ziemi Jordanu i Hermonu, z góry Misar.

7 Przepaść przyzywa przepaść szumem twoich upustów; wszystkie twoje fale i nawałnice przewalają się nade mną.

8 Lecz we dnie PAN udzieli mi swego miłosierdzia[b], a w nocy *będzie* we mnie jego pieśń *i* moja modlitwa do Boga mego życia.

9 Powiem Bogu, mojej skale[c]: Czemu o mnie zapomniałeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga?

10 Jak rana w moich kościach, tak mnie urągają moi wrogowie, gdy mówią do mnie każdego dnia: Gdzie jest twój Bóg[f]?

11 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, *gdyż on jest* zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

PSALM 43

OSĄDŹ mnie, Boże, broń mojej sprawy przeciwko narodowi bezbożnemu; wybaw mnie od człowieka podstępnego i bezbożnego;

2 Bo ty jesteś Bogiem mojej siły. Czemu mnie odrzuciłeś? Czemu chodzę smutny z powodu ucisku wroga?

3 Ześlij twoje światło i prawdę, niech mnie wiodą i wprowadzą na twoją świętą górę i do twoich przybytków.

4 Wtedy przystąpię do ołtarza Bożego, do Boga, mojego wesela i radości; będę cię wysławiał na harfie[i], Boże, mój Boże[j].

5 Czemu się smucisz, moja duszo, i czemu się we mnie trwożysz? Zaufaj Bogu, bo jeszcze będę go wysławiał, gdyż on jest zbawieniem mego oblicza i moim Bogiem.

a Ps 78,3; Wj 12,24-27.
b Ps 44,4; 133,3.
c 1Sm 2,2.
d Pwt 4,37; 7,7-8.
e Ps 89,18; Iz 33,22; Mt 2,2; 21,5; J 1,49.
f Jl 2,17; Mi 7,10.
g Ps 20,7; Oz 1,7.
h Ps 34,2; Jr 9,24.
i Ps 71,22.
j J 20,28.

PSALM 44

Przewodnikowi chóru.
Psalm pouczający dla synów Korego.

BOŻE, słyszeliśmy na własne uszy, nasi ojcowie opowiadali nam o tym[a], czego dokonałeś za ich dni, w czasach dawnych.

2 Ty własną ręką wypędziłeś pogan, a ich osadziłeś; wyniszczyłeś narody, a ich rozprzestrzeniłeś.

3 Nie zdobyli bowiem ziemi swym mieczem ani ich nie wybawiło własne ramię, lecz twoja prawica i twoje ramię, i światło twego oblicza, bo upodobałeś[d] ich sobie.

4 Ty jesteś moim Królem[e], o Boże; daj wybawienie Jakubowi.

5 Dzięki tobie pokonamy naszych wrogów, w twoje imię zdepczemy naszych przeciwników.

6 Nie zaufam bowiem mojemu łukowi i nie wybawi mnie mój miecz[g];

7 Lecz ty nas wybawiłeś od naszych wrogów i zawstydziłeś tych, którzy nas nienawidzą.

8 Każdego dnia chlubimy się Bogiem[h], a twoje imię będziemy sławić na wieki. Sela.

9 *Teraz* jednak odrzuciłeś nas i zawstydziłeś, i nie wyruszasz z naszymi wojskami.

10 Sprawiłeś, że cofnęliśmy się przed wrogiem, a ci, którzy nas nienawidzą, złupili nas.

11 Wydałeś nas na rzeź jak owce i rozproszyłeś nas wśród pogan.

12 Sprzedałeś swój lud za bezcen i nie zyskałeś na jego sprzedaży.

13 Wystawiłeś nas na wzgardę naszym sąsiadom, na szyderstwo i pośmiewisko tym, którzy nas otaczają.

14 Uczyniłeś nas tematem przysłowia wśród pogan, tak że narody kiwają głowami nad nami.

15 Mój wstyd wciąż jest przede mną, a hańba mi twarz okrywa;

16 Na głos tego, który gardzi i bluźni, z powodu wroga i mściciela.

17 To wszystko nas spotkało, a *jednak*[a] nie zapomnieliśmy o tobie ani nie naruszyliśmy twojego przymierza.

18 Nasze serce się nie odwróciło ani nasze kroki nie zboczyły z twej ścieżki;

19 Chociaż powaliłeś nas w miejscu smoków i okryłeś nas cieniem śmierci.

20 Gdybyśmy zapomnieli imienia naszego Boga i wyciągnęli ręce do obcego boga;

21 Czyż Bóg by się o tym nie dowiedział? Przecież on zna tajniki serca.

22 Lecz z powodu ciebie przez cały dzień nas zabijają, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź.

23 Ocknij się; czemu śpisz, Panie? Obudź się, nie odrzucaj nas na wieki.

24 Czemu ukrywasz swoje oblicze i zapominasz o naszym utrapieniu i ucisku?

25 Nasza dusza bowiem pogrążyła się w prochu[g], nasz brzuch przylgnął do ziemi.

26 Powstań nam na pomoc, odkup nas ze względu na twoje miłosierdzie[h].

PSALM 45

Przewodnikowi chóru, na Szoszanim dla synów Korego. Psalm pouczający. Pieśń miłosna.

WEZBRAŁO moje serce dobrym słowem; dzieła, które wypowiadam, dotyczą króla; mój język będzie jak pióro biegłego pisarza.

2 Ty jesteś najpiękniejszym z synów ludzkich; wdzięk rozlał się na twoich wargach[j], dlatego Bóg pobłogosławił cię na wieki.

3 Przypasz do biodra swój miecz, mocarzu, w swej chwale i majestacie.

4 A w swym dostojeństwie wyrusz szczęśliwie ze słowem prawdy, łagodności i sprawiedliwości, a twoja prawica dokona strasznych rzeczy.

a Hi 13,15; Dn 9,13.
b Ps 93,2; Iz 9,6-7; Łk 1,33; Hbr 1,8.
c Ps 33,5; Hbr 1,9.
d Pnp 1,3.
e Iz 54,5; 62,4-5; Ef 5,26-27.
f Ps 95,6.
g Ps 119,25.
h Ps 6,4.
i Iz 61,10; Obj 19,7-8.
j Łk 4,22.
k Ps 62,7-8; 91,2; 142,5.

5 Twoje ostre strzały, *od których* upadają narody pod twoje stopy, *przenikają* serce wrogów króla.

6 Twój tron, o Boże, na wieki wieków[b], berłem sprawiedliwości *jest* berło twego królestwa.

7 Miłujesz sprawiedliwość, a nienawidzisz nieprawości[c], dlatego namaścił cię, o Boże, twój Bóg olejkiem radości bardziej niż twoich towarzyszy.

8 Wszystkie twoje szaty *pachną* mirrą[d], aloesem *i* kasją, *gdy wychodzisz* z pałaców z kości słoniowej, z których cię rozweselają.

9 Córki królewskie są wśród twoich czcigodnych *kobiet*, królowa w złocie z Ofiru stoi po twojej prawicy.

10 Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o swoim narodzie i o domu swojego ojca;

11 A król zapragnie twojego piękna, bo on jest twoim Panem[e]; oddaj mu pokłon[f].

12 Także córka Tyru przyjdzie z darami, najbogatsi z narodów będą zabiegać o twą przychylność.

13 Córka królewska jest pełna chwały w *swej* komnacie, a jej szaty złotem tkane[i].

14 W szacie haftowanej będą ją wieść do króla, za nią dziewice, jej towarzyszki, przyprowadzą do ciebie.

15 Wiodą *je* z weselem i z radością i wejdą do królewskiego pałacu.

16 Miejsce twoich ojców zajmą twoi synowie, których ustanowisz książętami po całej ziemi.

17 Upamiętnię twoje imię po wszystkie pokolenia; dlatego narody będą cię wysławiać na wieki wieków.

PSALM 46

Przewodnikowi chóru dla synów Korego. Pieśń na Alamot.

BÓG *jest* naszą ucieczką i siłą, najpewniejszą pomocą w utrapieniu[k].

2 Dlatego nie będziemy się bać, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w sam środek morza;

3 Choćby huczały i burzyły się jego wody i zatrzęsły się góry od jego nawałnicy. Sela.

4 *Jest* rzeka, której strumienie rozweselają miasto Boże[c], *miejsce* święte przybytków Najwyższego.

5 Bóg *jest* pośrodku niego[d], nie będzie zachwiane; Bóg je wspomoże zaraz o świcie.

6 Wzburzyły się narody, zachwiały się królestwa, on wydał swój głos i rozpłynęła się ziemia.

7 PAN zastępów *jest* z nami[f]; Bóg Jakuba *jest* naszą twierdzą. Sela.

8 Chodźcie, zobaczcie dzieła PANA, jakie spustoszenia uczynił na ziemi.

9 On kładzie kres wojnom aż po krańce ziemi[h], kruszy łuki i łamie włócznie, a rydwany pali ogniem.

10 Uspokójcie się i uznajcie, że ja jestem Bogiem[i]; będę wywyższony wśród narodów, będę wywyższony na ziemi.

11 PAN zastępów *jest* z nami[j], Bóg Jakuba *jest* naszą twierdzą. Sela.

PSALM 47

Przewodnikowi chóru.
Psalm dla synów Korego.

KLASZCZCIE w dłonie, wszystkie narody, wykrzykujcie[k] Bogu radosnym głosem.

2 Gdyż PAN Najwyższy budzi grozę[m], *jest* wielkim Królem nad całą ziemią.

3 Podda nam ludzi i narody pod nasze stopy.

4 Wybrał nam nasze dziedzictwo[n], chlubę Jakuba, którego umiłował. Sela.

5 Wstąpił Bóg wśród okrzyków, PAN przy dźwięku trąby.

6 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie; śpiewajcie naszemu Królowi, śpiewajcie.

7 Bóg bowiem *jest* Królem całej ziemi[a], śpiewajcie pieśni pouczające.

8 Bóg króluje nad narodami, Bóg zasiada na swym świętym tronie[b].

9 Władcy narodów zebrali się z ludem Boga Abrahama, bo do Boga *należą* tarcze ziemi; on jest wielce wywyższony.

PSALM 48

Pieśń i psalm dla synów Korego.

WIELKI jest PAN[e] i godzien wielkiej chwały w mieście naszego Boga, na swej świętej górze.

2 Pięknie wzniesiona, radością całej ziemi *jest* góra Syjon na krańcach północy, miasto wielkiego Króla[g].

3 Bóg w pałacach jego jest uznany za twierdzę.

4 Bo oto zgromadzili się królowie i razem ruszyli.

5 Gdy zobaczyli, zdumieli się, przerazili się i uciekli.

6 Strach ich tam ogarnął i ból, jak rodzącą kobietę.

7 Wiatrem wschodnim rozbijasz okręty Tarszisz.

8 To, co słyszeliśmy, *to* zobaczyliśmy w mieście PANA zastępów, w mieście naszego Boga; Bóg je ugruntuje na wieki. Sela.

9 Rozważamy, o Boże, twoje miłosierdzie we wnętrzu twej świątyni.

10 Jak twoje imię[l], Boże, tak i chwała twoja *sięga* aż po krańce ziemi; twoja prawica pełna jest sprawiedliwości.

11 Niech się weseli góra Syjon, niech się radują córki Judy z powodu twoich sądów.

12 Okrążcie Syjon i obejdźcie go, policzcie jego wieże.

13 Przyjrzyjcie się jego wałom obronnym, oglądajcie jego pałace, abyście mogli opowiadać przyszłemu pokoleniu.

a Za 14,9.
b Mt 25,31; Obj 7,10.
c Ps 36,8; Ez 47,1-12; Obj 22,1-3.
d Pwt 23,14; Iz 12,6; Ez 43,7; Oz 11,9; Jl 2,27; So 3,15; Za 2,5; Mt 18,20.
e Ps 145,3; 1Krn 16,25.
f Lb 14,9; 2Krn 13,12; Iz 8,10; Rz 8,31.
g Mt 5,35.
h Iz 2,4.
i Ps 100,3.
j w. 7.
k Ps 32,11; Joz 6,5; 2Krn 13,15; Ezd 3,11; Iz 12,6.
l Ps 54,1; 66,4; 138,2.
m Ps 66,5; 68,35; Pwt 7,21; 10,17; Ne 9,32.
n 1P 1,4.

14 Bo ten Bóg jest naszym Bogiem[a] na wieki wieków, on będzie nas prowadził aż do śmierci.

PSALM 49

Przewodnikowi chóru.
Psalm dla synów Korego.

SŁUCHAJCIE tego wszystkie narody, nadstawcie ucha wszyscy mieszkańcy świata.
2 Zarówno wy, prości, jak i wy, możni; zarówno bogaty, jak i ubogi.
3 Moje usta wypowiedzą mądrość, a rozmyślaniem mego serca *będzie* roztropność.
4 Nakłonię ucha ku przypowieści, przy harfie rozwiążę moją zagadkę.
5 Dlaczego mam się bać w dniach niedoli, *gdy* otacza mnie nieprawość tych, którzy mnie depczą?
6 Ci, którzy ufają swym bogactwom[f] i chlubią się swym wielkim dostatkiem;
7 Nikt *z nich* w żaden sposób nie odkupi swego brata[g] ani nie może dać Bogu *za niego* okupu;
8 (Kosztowny bowiem jest okup[h] za ich dusze i nigdy się nie zdarzy);
9 Aby żył na wieki i nie doznał zniszczenia.
10 Każdy bowiem widzi, że mądrzy umierają, tak samo jak ginie głupiec i prostak, i zostawiają obcym swoje bogactwa.
11 Myślą, *że* ich domy *są* wieczne, a ich mieszkania *będą trwać* z pokolenia na pokolenie; nazywają ziemie[l] swymi imionami.
12 Lecz człowiek, choć otoczony czcią, nie przetrwa; podobny jest do bydląt, które giną.
13 Ich droga jest ich głupstwem, mimo to ich potomkowie pochwalają ich mowę. Sela.
14 Jak owce będą złożeni w grobie, śmierć ich pożre; prawi będą nad nimi panować o poranku[n], ich postać zostanie zniszczona w grobie, gdy opuszczą swoje mieszkanie.

a Ps 16,2; 31,14; Mk 12,29.
b Ps 16,10; 73,24; 86,13; 89,48; Oz 13,14; 1Kor 15,54-57.
c Ps 31,5; Dz 7,59.
d Hi 1,21; Kaz 5,15; Iz 10,3; Łk 12,20; 1Tm 6,7.
e Hi 4,21; Kaz 3,18-19.
f Prz 23,5; Mk 10,24; Łk 12,19; 1Tm 6,17.
g Mt 16,26; 1Tm 2,6; 1P 1,18.
h Ef 1,7; Kol 1,14; Hbr 9,12.
i Ps 97,3; Kpł 10,2; Lb 16,35; Dn 7,10.
j Mt 24,31; 1Tes 4,16-17; 2Tes 2,1.
k Ps 97,6.
l 2Sm 18,18.
m Wj 20,2; Pwt 10,21.
n Mt 13,43.

15 Ale Bóg wykupi moją duszę z mocy grobu[b], bo mnie przyjmie[c]. Sela.
16 Nie bój się, gdy się ktoś wzbogaci, gdy się rozmnoży sława jego domu;
17 Bo gdy umrze, niczego *ze sobą* nie weźmie i nie pójdzie za nim jego sława[d].
18 Chociaż za życia swej duszy pochlebiał i chwalono go, gdy dobrze się urządził;
19 Pójdzie jednak do grona swych ojców; nigdy nie ujrzą światła.
20 Człowiek, który jest otoczony czcią, a nie rozumie *tego*, podobny jest do bydląt, które giną[e].

PSALM 50

Psalm Asafa.

BÓG nad bogami, PAN, przemówił i wezwał ziemię od wschodu słońca aż do jego zachodu.
2 Z Syjonu, doskonałego piękna, zajaśniał Bóg.
3 Nasz Bóg przyjdzie i nie będzie milczał; ogień będzie trawił[i] przed nim, a wokół niego powstanie potężna burza.
4 Wezwie z góry niebiosa i ziemię, aby sądzić swój lud:
5 Zgromadźcie mi moich świętych[j], którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę.
6 Wtedy niebiosa ogłoszą jego sprawiedliwość[k], bo sam Bóg *jest* sędzią. Sela.
7 Słuchaj, mój ludu, a będę mówił; słuchaj, Izraelu, a będę świadczył przeciw tobie: Ja *jestem* Bogiem, twoim Bogiem[m].
8 Nie będę cię ganił za twoje ofiary ani za twoje całopalenia, które są zawsze przede mną.
9 Nie przyjmę cielca z twojego domu ani kozłów z twoich zagród.
10 Do mnie bowiem należy wszelkie zwierzę leśne i tysiące bydła na górach.

11 Znam wszelkie ptactwo górskie i moje są zwierzęta polne.
12 Gdybym był głodny, nie mówiłbym ci o tym, bo mój *jest* świat[a] i wszystko, co go napełnia.
13 Czyż będę jadł mięso wołów albo pił krew kozłów?
14 Ofiaruj Bogu dziękczynienie[d] i spełnij swoje śluby wobec Najwyższego;
15 I wzywaj mnie w dniu utrapienia[f]; wtedy cię wybawię, a *ty* mnie uwielbisz.
16 Lecz do niegodziwego[h] Bóg mówi: Po co ogłaszasz moje prawa i masz na ustach moje przymierze;
17 Skoro nienawidzisz karności i rzucasz za siebie moje słowa?
18 Gdy widzisz złodzieja, pochwalasz go, i zadajesz się z cudzołożnikami.
19 Pozwalasz swym ustom źle mówić, a twój język knuje podstępy.
20 Siedzisz i mówisz przeciwko twemu bratu, obmawiasz syna swej matki.
21 To czyniłeś, a ja milczałem; sądziłeś, że jestem do ciebie podobny[l], *ale* będę cię napominał i postawię ci to przed oczy.
22 Zrozumcie to teraz wy, którzy zapominacie o Bogu, bym *was* nie rozszarpał, a nie byłoby *nikogo*, kto *by* was ocalił.
23 Kto *mi* ofiaruje chwałę, ten oddaje mi cześć[n]; a temu, kto chodzi *prostą* drogą, ukażę Boże zbawienie.

PSALM 51

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida, gdy do niego przyszedł prorok Natan po tym, jak on wszedł do Batszeby.

ZMIŁUJ się nade mną, Boże, według twojego miłosierdzia; według twojej wielkiej litości zgładź moje występki[q].
2 Obmyj mnie zupełnie z mojej nieprawości i oczyść mnie z mego grzechu.
3 Uznaję bowiem moje występki[b], a mój grzech zawsze jest przede mną.
4 Przeciw tobie, tobie samemu, zgrzeszyłem[c] i zło uczyniłem na twoich oczach, abyś okazał się sprawiedliwy[e] w swoich słowach i czysty w swoim sądzie.
5 Oto zostałem zrodzony w nieprawości i w grzechu poczęła mnie moja matka[g].
6 Oto miłujesz prawdę wewnętrzną i w głębi serca dasz mi poznać mądrość[1].
7 Oczyść mnie hizopem[i], a będę oczyszczony; obmyj mnie, a stanę się bielszy od śniegu[j].
8 Daj mi usłyszeć radość i wesele; niech się rozradują kości, które skruszyłeś.
9 Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zgładź wszystkie moje nieprawości.
10 Stwórz we mnie serce czyste, o Boże, i odnów we mnie[k] ducha prawego.
11 Nie odrzucaj mnie sprzed twego oblicza i nie odbieraj mi swego Ducha Świętego[m].
12 Przywróć mi radość twego zbawienia i wesprzyj mnie duchem ochoczym.
13 *Wtedy* będę nauczał przestępców twoich dróg i grzesznicy nawrócą się[o] do ciebie.
14 Uwolnij mnie od winy za *przelanie* krwi, o Boże, Boże mego zbawienia, a mój język będzie wysławiał twoją sprawiedliwość.
15 Panie, otwórz moje wargi, a moje usta będą głosić twoją chwałę.
16 Ty bowiem nie pragniesz ofiar, choćbym ci je dał, ani nie przyjmiesz całopalenia.
17 Ofiary[p] dla Boga *to* duch skruszony; sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, o Boże!

a Ps 24,1; Wj 19,5; Pwt 10,14; Hi 41,11; 1Kor 10,26.
b Ps 32,5; 38,18; Prz 28,13; 1J 1,9.
c Rdz 39,9; 2Sm 12,13.
d w. 23; Ps 107,22; 116,17; Hbr 13,15; 1P 2,9.
e Wj 9,27.
f Ps 91,15; 107,6; Hi 22,27.
g Ps 58,3; Hi 14,4; 15,14-16; J 3,6; Rz 5,12; Ef 2,3.
h Iz 48,22; 55,7; Ez 18,27.
1 BG objawisz mi ukrytą mądrość.
i Kpł 14,4-6.49; Lb 19,18; Hbr 9,19.
j Iz 1,18; Obj 7,14.
k Prz 20,9; Ez 36,26; Dz 15,9.
l Kaz 8,11-12; Iz 26,10; Rz 2,4-5.
m Ps 71,9; 2Krl 13,23; Ef 4,30.
n w. 14.
o Ps 19,7; Mt 18,3; Dz 3,19; Jk 5,19-20.
p Ps 107,22; Mk 12,33; Rz 12,1; Hbr 13,16; 1P 2,5.
q Lb 14,19; Mi 7,18-19; Iz 43,25; 44,22; J 1,29; Dz 3,19.

18 Okaż dobroć Syjonowi według twego upodobania; odbuduj mury Jeruzalem.

19 Wtedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości[d], ofiary ogniste i całopalenia; wtedy będą składać cielce na twoim ołtarzu.

PSALM 52

Przewodnikowi chóru.
Psalm pouczający Dawida, gdy przybył Doeg Edomita i oznajmił Saulowi: Dawid wszedł do domu Achimeleka.

CZEMU chlubisz się złem, mocarzu? Miłosierdzie Boże *trwa* nieustannie.

2 Twój język knuje przewrotność, ostry jak brzytwa, działający podstępnie.

3 Miłujesz zło bardziej niż dobro[g] i kłamstwo bardziej niż mowę sprawiedliwą. Sela.

4 Miłujesz wszelkie słowa szkodliwe, podstępny języku.

5 Dlatego Bóg zniszczy cię na wieki, pochwyci cię i wyrwie z namiotu, i wykorzeni cię z ziemi żyjących. Sela.

6 Zobaczą to sprawiedliwi i zlękną się, i będą się z niego śmiać:

7 Oto człowiek, który nie uczynił Boga swoją siłą, ale ufał swym wielkim bogactwom[i] i umacniał się w swojej nieprawości.

8 Ja zaś *jestem* jak zielone drzewo oliwne w domu Bożym, zaufałem miłosierdziu Boga na wieki wieków.

9 Będę cię wysławiał na wieki[j], że *to* uczyniłeś, i będę oczekiwał twego imienia, gdyż jest dobre w oczach twoich świętych.

PSALM 53

Przewodnikowi chóru, na Machalat.
Psalm pouczający Dawida.

GŁUPI mówi w swoim sercu: Nie ma Boga[n]. Są zepsuci i czynią obrzydliwą nieprawość; nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro[a].

2 Bóg spojrzał z niebios na synów ludzkich, aby zobaczyć[b], czy jest ktoś rozumny *i* szukający Boga[c].

3 Wszyscy zboczyli z drogi, *wszyscy* jednakowo znikczemnieli; nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego[e].

4 Czyż są nierozumni czyniący nieprawość, którzy pożerają mój lud, jakby chleb jedli, *a* Boga nie wzywają?

5 Tam ogarnął ich strach, gdzie nie było *powodu* do strachu, Bóg bowiem rozproszył kości tych, którzy cię oblegali; *ty* okryjesz *ich* hańbą, bo Bóg nimi wzgardził.

6 Któż ześle z Syjonu zbawienie Izraelowi[f]? Gdy Bóg odwróci niewolę swego ludu, Jakub się rozraduje i rozweseli się Izrael.

PSALM 54

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Psalm pouczający Dawida, gdy przyszli mieszkańcy Zif i powiedzieli do Saula: Dawid się u nas ukrywa.

BOŻE, wybaw mnie twoim imieniem i twoją mocą broń mojej sprawy.

2 Boże, wysłuchaj mojej modlitwy[h], nakłoń ucha ku słowom moich ust.

3 Gdyż obcy powstali przeciwko mnie, a okrutnicy czyhają na moją duszę; nie mają Boga przed oczami. Sela.

4 Oto Bóg jest moim pomocnikiem[k]; Pan jest z tymi, którzy podtrzymują moje życie.

5 Odpłaci złem moim wrogom[l]; w twojej prawdzie wytrać ich.

6 Będę ci dobrowolnie składał ofiary[m], będę wysławiał twoje imię, PANIE, bo jest dobre.

7 Uwolniłeś mnie bowiem z każdego utrapienia, a moje oko widziało *zemstę* nad moimi wrogami.

a Hi 15,16; Kaz 7,20; Mk 10,18; Rz 3,10-12.
b Ps 11,4; 33,13; Jr 16,17; 23,24.
c Ps 10,4; 27,8; 1Krn 28,9; Iz 55,6; Rz 3,11.
d Ps 4,5; Ml 3,3.
e Rz 3,10-31.
f Ps 14,7.
g Jr 4,22; 2Tm 3,4.
h Ps 4,1; 39,12; 102,1; 143,1.
i Ps 62,10; Hi 31,24-25; 1Tm 6,17.
j Ps 145,1-3.
k Hbr 13,6.
l 2Tm 4,14.
m Ps 116,17.
n Ps 14,1-3; 10,4-13; Rz 1,21.28.

PSALM 55

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Pieśń pouczająca Dawida.

BOŻE, nakłoń ucha ku mo-
jej modlitwie i nie ukrywaj się
przed moją prośbą.
2 Posłuchaj uważnie i wysłuchaj
mnie; uskarżam się w swej modli-
twie i jęczę;
3 Z powodu głosu wroga, z powo-
du ucisku niegodziwego; zwalają na
mnie nieprawość i w gniewie sprze-
ciwiają mi się.
4 Moje serce boleje we mnie i do-
padł mnie strach przed śmiercią.
5 Przyszły na mnie bojaźń i drże-
nie i przejęła mnie trwoga.
6 I powiedziałem: O, gdybym miał
skrzydła jak gołębica, uleciałbym
i odpoczął.
7 Oto bym uleciał daleko i za-
mieszkał na pustyni. Sela.
8 Pospieszyłbym, aby ujść *przed*
wichrem i nawałnicą.
9 Zniszcz, Panie, rozdziel ich ję-
zyk[e], bo widzę przemoc i niezgodę
w mieście.
10 Dniem i nocą krążą wokoło po
jego murach, a wewnątrz niego zło
i ucisk.
11 Wewnątrz niego *jest* niegodzi-
wość, a z jego ulic nie znika oszu-
stwo i podstęp.
12 Bo *to* nie wróg[g] mnie lżył, co
mógłbym znieść; nie powstał prze-
ciwko mnie ten, który mnie niena-
widził – *wtedy* ukryłbym się przed
nim;
13 Ale ty, człowiek równy mi, mój
wódz i przyjaciel[h].
14 Mile naradzaliśmy się ze sobą
i razem chodziliśmy do domu Bo-
żego[j].
15 Niech śmierć ich zaskoczy,
niech żywcem zstąpią do piekła[l], bo
w ich domach i wśród nich *miesz-*
ka zło.
16 Ja zaś do Boga zawołam i PAN
mnie wybawi[m].
17 Wieczorem, rano i w południe
będę się modlić i głośno wołać, a on
wysłucha mego głosu.
18 Odkupił moją duszę, abym miał
spokój od walki, jaką ze mną toczy-
li, bo wielu ich było przy mnie[a].
19 Bóg wysłucha i będzie ich tra-
pić ten, który trwa od wieków. Sela.
Bo nie poprawiają się i nie boją się
Boga.
20 Podniósł rękę na tych, którzy
utrzymywali z nim pokój; złamał
swoje przymierze.
21 Gładsze niż masło były *słowa*
jego ust, lecz wrogość *miał* w ser-
cu; miększe niż oliwa jego słowa,
ale były jak obnażone miecze[b].
22 Przerzuć swój ciężar na PANA,
a on cię podtrzyma[c]; nie dopuści ni-
gdy, by miał się zachwiać sprawie-
dliwy.
23 Ale ty, Boże, wtrącisz ich w dół[d]
zatracenia; ludzie krwawi i pod-
stępni nie dożyją połowy swoich
dni; ja zaś zaufam tobie.

PSALM 56

Przewodnikowi chóru, na Jonat
elem rechokim. Miktam Dawida,
gdy Filistyni schwytali go w Gat.

ZMIŁUJ się nade mną, Boże[f],
bo chce mnie pochłonąć czło-
wiek; każdego dnia uciska mnie
walką.
2 Moi wrogowie każdego dnia chcą
mnie połknąć; wielu bowiem walczy
przeciwko mnie, o Najwyższy.
3 Ilekroć strach mnie ogarnia,
ufam tobie[i].
4 W Bogu będę wysławiać jego sło-
wo[k]; Bogu ufam i nie będę się bał
tego, co człowiek może mi uczynić.
5 Przez cały dzień przekręcają
moje słowa, przeciwko mnie kieru-
ją wszystkie swe zamysły, ku memu
nieszczęściu.
6 Zbierają się, ukrywają i śledzą
moje kroki, czyhając na moją duszę.

a 2Krn 32,7-9.
b Ps 28,3; 62,4; Prz 5,3-4; 12,18.
c Ps 37,5; 1P 5,7.
d Ps 28,1; 30,3; 143,7; Lb 16,30-33; Hi 33,18-30; Iz 14,15; Obj 20,3.
e Rdz 11,7-9.
f Ps 57,1.
g Ps 41,9; J 13,18.
h 2Sm 15,12; 16,23; Jr 9,4.
i 1Sm 30,6; 2Krn 20,3.
j Ps 42,4; 122,1; 1Tm 3,15.
k Ps 12,6-8; 138,2.
l Ps 9,17; Pwt 32,22; Iz 14,15; Mt 10,28; Mk 9,43-48.
m Rz 10,13.

7 Czy unikną *zemsty* za nieprawość? Boże, powal te narody w swoim gniewie.

8 Ty policzyłeś dni mojej tułaczki, zbierz *też* moje łzy do swego bukłaka; czyż nie są *spisane* w twojej księdze[b]?

9 Gdy zawołam, cofną się moi wrogowie; to wiem, bo Bóg jest ze mną[c].

10 W Bogu będę wysławiać jego słowa[d], w PANU będę chwalić jego słowo.

11 Bogu ufam, nie będę się bał tego, co mi może uczynić człowiek[e].

12 Tobie, Boże, śluby złożyłem, *dlatego też* tobie oddam chwałę.

13 Ocaliłeś bowiem moją duszę od śmierci[g], a moje nogi od upadku, abym chodził przed Bogiem w światłości żyjących.

PSALM 57

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, kiedy uciekał przed Saulem do jaskini.

ZMIŁUJ się nade mną, Boże, zmiłuj się nade mną[h], bo moja dusza ufa tobie; w cieniu twoich skrzydeł[i] będę się chronił, aż przeminie nieszczęście.

2 Będę wołał do Boga Najwyższego[k], do Boga, który doprowadzi moją sprawę do końca[l].

3 On ześle *pomoc* z nieba i wybawi mnie *od* urągania tego, który chce mnie pochłonąć. Sela. Ześle mi Bóg swoje miłosierdzie i prawdę[m].

4 Moja dusza przebywa *wśród* lwów; leżę *wśród* płonących, wśród synów ludzkich, których zęby *są* jak włócznie i strzały, a język jak miecz ostry.

5 Bądź wywyższony, Boże, ponad niebiosa[n], *a* twoja chwała ponad całą ziemię.

6 Zastawili sidła na moje kroki, zgnębili moją duszę, wykopali

a Ps 108,1.
b Ps 139,16; 2Krl 20,5; Ml 3,16; Mt 10,30; Obj 20,12.
c Rz 8,31.
d w. 4.
e Ps 27,1; Mt 10,28; Rz 8,35-39.
f w. 5.
g Ps 116,8; Jk 5,20.
h Ps 51,1; 119,132.
i Ps 17,8.
j Ps 51,5; Hi 15,14; Rz 5,12.
k Rdz 14,18; Ps 7,17; Mk 5,7; Hbr 7,1.
l Ps 138,8; Flp 1,6; Hbr 13,21.
m Ps 25,10; 85,10; Prz 16,6; 20,28.
n Ps 148,13; Ha 3,3.

przede mną dół, ale sami do niego wpadli. Sela.

7 Gotowe *jest* moje serce[a], Boże, gotowe *jest* moje serce; będę śpiewał i oddawał chwałę.

8 Obudź się, moja chwało, obudź się, cytro i harfo; ja się zbudzę o świcie.

9 Będę cię wysławiał wśród ludu, Panie, będę ci śpiewał wśród narodów.

10 Bo wielkie jest twoje miłosierdzie, aż do niebios, i aż pod obłoki twoja prawda.

11 Bądź wywyższony ponad niebiosa[f], Boże, a ponad całą ziemię twoja chwała.

PSALM 58

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida.

O ZGROMADZENIE, czy rzeczywiście mówicie to, co sprawiedliwe? Czy słusznie sądzicie, synowie ludzcy?

2 Przeciwnie, w sercu knujecie nieprawości, wymierzacie przemoc waszych rąk na ziemi.

3 Niegodziwi zeszli na bezdroża już od łona *matki*[j], od urodzenia błądzą, mówiąc kłamstwo.

4 Ich jad podobny do jadu węża, są jak głucha żmija, która zatyka uszy;

5 Aby nie słyszeć głosu zaklinaczy ani czarownika, co biegle zaklina.

6 Boże, skrusz zęby w ich ustach; PANIE, połam zęby trzonowe lwiąt.

7 Niech znikną jak spływająca woda, niech będą jak ten, który naciąga *łuk*, lecz jego strzały się łamią.

8 Niech przeminą jak ślimak, który się rozpływa; jak poroniony płód kobiety niech nie zobaczą słońca.

9 Zanim wasze ciernie wypuszczą kolce, gdy jeszcze są zielone, porwie je wicher gniewu *Boga*.

10 Będzie się weselił sprawiedliwy, gdy ujrzy pomstę[a]; swoje stopy umyje we krwi niegodziwego[b].
11 A ludzie powiedzą: Jest, doprawdy, nagroda dla sprawiedliwego[c]; doprawdy jest Bóg, który sądzi na ziemi[d].

PSALM 59

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Miktam Dawida, gdy Saul posłał ludzi, którzy pilnowali domu Dawida, aby go zabić.

OCAL mnie od moich wrogów, mój Boże; obroń mnie przed tymi, którzy powstają przeciwko mnie.
2 Ocal mnie od czyniących nieprawość i wybaw mnie przed krwawymi ludźmi.
3 Oto bowiem czyhają na moją duszę; zbierają się przeciwko mnie mocarze, chociaż nie zawiniłem ani nie zgrzeszyłem[f], PANIE.
4 Chociaż nie popełniłem nieprawości, biegną i szykują się; powstań, wyjdź mi na spotkanie i zobacz.
5 Ty, PANIE, Boże zastępów, Boże Izraela, obudź się, aby nawiedzić wszystkie narody; nie lituj się nad żadnym z tych nikczemnych przestępców[h]. Sela.
6 Wracają wieczorem, ujadają jak psy i krążą po mieście.
7 Oto bluzgają swymi ustami, miecze na ich wargach. *Mówią* bowiem: Któż słyszy?
8 Lecz ty, PANIE, będziesz się śmiał z nich[j], szydzić będziesz ze wszystkich narodów.
9 Z powodu jego mocy będę się trzymać ciebie, bo *ty*, Boże, jesteś moją twierdzą.
10 Mój miłosierny Bóg wyjdzie mi naprzeciw, Bóg pozwoli mi oglądać *zemstę* nad moimi wrogami[k].
11 Nie zabijaj ich, aby mój lud nie zapomniał, *lecz* rozprosz ich swoją mocą i powal, o Panie, nasza tarczo.

a Pwt 32,35; Prz 11,10; Obj 18,20.
b Obj 14,18-20.
c 1Kor 3,8; Kol 3,24; 1Tm 5,18; Hbr 11,6.
d Ps 50,6; 75,7.
e Ps 83,18.
f 1Sm 24,11.
g Ps 44,9; Rz 11,1-3.
h Jk 2,13.
i Jr 10,10.
j Ps 2,4; 37,13; Prz 1,26.
k Ps 54,7; 92,11; 112,8.

12 *Za* grzech ich ust i słowa ich warg niech schwytani będą w swej pysze; za złorzeczenia i kłamstwa, które mówią.
13 Wytrać ich w gniewie, wytrać, by już ich nie było. Niech poznają, że Bóg panuje w Jakubie[e] i po krańce ziemi. Sela.
14 I niech wracają wieczorem, niech ujadają jak psy i krążą po mieście.
15 Niech się włóczą, szukając pokarmu; niech warczą, gdy się nie nasycą.
16 Ale ja będę śpiewał o twojej mocy, rankiem będę wysławiać twoje miłosierdzie, bo ty stałeś się dla mnie twierdzą i ucieczką w dniu mego ucisku.
17 Moja mocy, tobie będę śpiewał; bo ty, Boże, jesteś moją twierdzą, Boże mój miłosierny.

PSALM 60

Przewodnikowi chóru, na Sussanedut. Miktam Dawida dla pouczenia; gdy walczył przeciw Syryjczykom Nacharaim i przeciw Syryjczykom Soby, gdy Joab, wracając, pobił dwanaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli.

BOŻE, odrzuciłeś nas[g], rozproszyłeś nas *i* rozgniewałeś się; powróć znowu do nas.
2 Wstrząsnąłeś ziemią[i] i rozdarłeś ją; ulecz jej rozpadliny, bo się chwieje.
3 Okazywałeś twemu ludowi ciężkie rzeczy, napoiłeś nas winem odurzającym.
4 Dałeś chorągiew tym, którzy się ciebie boją, aby wynieśli ją z powodu *twej* prawdy. Sela.
5 Aby byli ocaleni twoi umiłowani, wybaw *ich* swoją prawicą i wysłuchaj mnie.
6 Bóg przemówił w swojej świętości; będę się radował, rozdzielę Sychem i wymierzę dolinę Sukkot.

7 Mój *jest* Gilead, mój i Manas-
ses, Efraim mocą mojej głowy, Juda
moim prawodawcą.
8 Moab moją misą do mycia, na
Edom wrzucę mój but; Filisteo, wy-
krzykuj z mojego powodu[b].
9 Kto mnie wprowadzi do miasta
warownego? Kto mnie doprowadzi
aż do Edomu?
10 Czy nie ty, o Boże, który nas od-
rzuciłeś i nie wychodziłeś, Boże,
z naszymi wojskami?
11 Udziel nam pomocy w utrapie-
niu, bo próżna jest pomoc ludzka[c].
12 W Bogu będziemy[d] mężni, bo on
podepcze naszych nieprzyjaciół.

PSALM 61

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Psalm Dawida.

WYSŁUCHAJ, Boże, mojego
wołania, miej wzgląd na moją
modlitwę.
2 Z krańców ziemi wołam do cie-
bie, gdy moje serce jest zatrwożone;
wprowadź mnie na skałę, która jest
wyższa ode mnie.
3 Ty bowiem jesteś moją ucieczką
i wieżą warowną przed wrogiem.
4 Będę mieszkał w twoim przybyt-
ku na wieki, chroniąc się pod osło-
ną twych skrzydeł. Sela.
5 Bo ty, Boże, wysłuchałeś moich
ślubów; dałeś dziedzictwo tym, któ-
rzy się boją twego imienia[h].
6 Przedłużysz dni króla, jego lata –
z pokolenia na pokolenie.
7 Będzie trwał na wieki przed Bo-
giem; przygotuj miłosierdzie i praw-
dę, niech go strzegą.
8 Tak będę śpiewał twemu imieniu
na wieki[j] i będę spełniał moje śluby
każdego dnia[k].

PSALM 62

Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna.
Psalm Dawida.

TYLKO w Bogu spoczywa moja
dusza, od niego *pochodzi* moje
zbawienie.

a Ps 18,2; 73,25; Pwt 32,31; Mt 16,18; 1Kor 10,4.
b Ps 108,9; 2Sm 8,1; Kaz 11,9.
c Ps 108,12; 118,8; 146,3.
d 1Krn 19,13.
e Iz 26,4; 1Tm 6,17.
f 1Sm 1,15; Iz 26,16.
g Jk 2,6.
h Ml 4,2; Obj 11,18.
i Mt 6,13; 28,18; Obj 19,1.
j Ps 145,1-2.
k Ps 66,13.
l Ps 5,3; Prz 8,17.

2 Tylko on jest moją skałą[a] i zba-
wieniem, moją twierdzą; nie za-
chwieję się za bardzo.
3 Jak długo będziecie knuć zło
przeciwko człowiekowi? Wy wszy-
scy będziecie zabici, *będziecie* jak
pochylona ściana i jak walący się
mur.
4 Oni tylko naradzają się, jak go
strącić z dostojeństwa; mają upodo-
banie w kłamstwie, ustami swymi
błogosławią, ale w sercu złorzeczą.
Sela.
5 Tylko w Bogu spocznij, moja du-
szo, bo od niego pochodzi moja na-
dzieja.
6 On jedynie jest moją skałą i zba-
wieniem, moją twierdzą; nie za-
chwieję się.
7 W Bogu moje wybawienie i moja
chwała; skała mojej mocy, moja
ucieczka *jest* w Bogu.
8 Ufajcie mu w każdym czasie[e],
o narody, wylewajcie przed nim wa-
sze serca[f]; Bóg jest naszą ucieczką.
Sela.
9 Doprawdy synowie ludzcy *są*
marnością, synowie mocarzy – za-
wodni; położeni na wagę, wszyscy
razem są lżejsi niż marność.
10 Nie pokładajcie ufności w uci-
sku[g] ani nie łudźcie się grabieżą;
jeśli przybędzie *wam* bogactw, nie
przywiązujcie *do nich* serca.
11 Bóg raz przemówił, dwa razy to
słyszałem, że moc należy do Boga[i];
12 I do ciebie, Panie, należy miło-
sierdzie, bo ty oddajesz każdemu
według jego uczynków.

PSALM 63

Psalm Dawida, gdy przebywał na
Pustyni Judzkiej.

BOŻE, ty jesteś moim Bogiem,
od rana cię szukam[l]; pragnie
ciebie moja dusza, tęskni do ciebie
moje ciało w ziemi suchej i spra-
gnionej, *w której* nie ma wody;

2 Abym widział twoją moc i chwałę tak, jak cię ujrzałem w twojej świątyni[a];
3 Skoro lepsze jest twoje miłosierdzie niż życie[b], moje wargi będą cię chwaliły;
4 Tak błogosławić cię będę póki żyję[d], wzniosę swe ręce[e] w imię twoje.
5 Jak tłuszczem i sadłem będzie nasycona moja dusza, moje usta będą cię wielbić radosnymi wargami;
6 Gdy cię wspominam na moim posłaniu i rozmyślam o tobie podczas nocnych straży[h].
7 Ponieważ byłeś mi pomocą, w cieniu twoich skrzydeł będę się weselił.
8 Moja dusza przylgnęła do ciebie, twoja prawica mnie podtrzymuje.
9 Ale ci, którzy dążą do zguby mojej duszy, sami zejdą do głębi ziemi[i].
10 Będą wydani pod ostrze miecza, staną się łupem lisów.
11 Lecz król będzie się weselił w Bogu, będzie się chlubił każdy, kto na niego przysięga, a usta kłamców zostaną zamknięte.

PSALM 64

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

WYSŁUCHAJ, o Boże, mego głosu, gdy się modlę; zachowaj moje życie od strachu przed wrogiem.
2 Ukryj mnie przed tajemną radą złoczyńców, przed zgrają czyniących nieprawość;
3 Którzy naostrzyli swój język jak miecz, nałożyli swoje strzały, słowa jadowite;
4 Aby strzelać z ukrycia w niewinnego; strzelają znienacka i nikogo się nie boją.
5 Utwierdzają się w złym zamiarze, zmawiają się, jak ukryć pułapki, i mówią: Któż je zobaczy[m]?
6 Szukają nieprawości, starannie jej poszukują; ich wnętrze i serce są głębokie.
7 Ale Bóg wypuści na nich strzałę, nagle odniosą rany;
8 Własny język doprowadzi ich do upadku[c]; wszyscy, którzy ich zobaczą, uciekną.
9 I zlękną się wszyscy ludzie, będą opowiadali o dziele Boga i zrozumieją jego czyny.
10 A sprawiedliwy będzie się weselić[f] w PANU i będzie mu ufał[g]; i będą się chlubili wszyscy prawego serca.

PSALM 65

Przewodnikowi chóru.
Psalm i pieśń Dawida.

TOBIE, Boże, należy się chwała na Syjonie i tobie *złożone* śluby należy wypełnić.
2 Ty wysłuchujesz modlitwy[j], dlatego do ciebie przyjdzie wszelkie ciało.
3 Wielkie nieprawości wzięły górę nad nami; ty oczyszczasz nasze występki.
4 Błogosławiony, *kogo* ty wybierasz i przyjmujesz, aby mieszkał w twoich przedsionkach; będziemy nasyceni dobrami twego domu, twej świętej świątyni.
5 Straszliwymi rzeczami odpowiesz nam według sprawiedliwości, Boże naszego zbawienia, nadziejo wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich.
6 Ty, który utwierdzasz góry swoją mocą, przepasany potęgą;
7 Ty, który uciszasz szum morza, szum jego fal, i wrzawę narodów;
8 Mieszkańcy krańców *ziemi* boją się twoich znaków; ty radujesz *ich* nastawaniem poranka i wieczora.
9 Nawiedzasz ziemię i zraszasz ją[k], wzbogacasz ją obficie strumieniem Bożym[l] pełnym wody. Przygotowujesz im zboże, gdy tak przysposabiasz ziemię.

a Ps 68,24.
b Ps 30,5; Flp 1,23.
c Hi 15,6; Łk 19,22.
d Ps 145,1; 146,2.
e Ps 134,2; 141,2; Ne 8,6.
f Ps 32,11; 58,10.
g Ps 2,12.
h Ps 42,8; 119,55.
i Iz 44,23; Ef 4,9.
j 2Krn 7,14; Prz 15,29.
k Ps 104,13; Pwt 11,11-12.
l Ps 46,4.
m Ps 10,11; 94,7; Ez 8,12.

10 Nawadniasz jej zagony, wyrównujesz jej bruzdy, zmiękczasz ją deszczami i błogosławisz jej urodzaje.
11 Wieńczysz rok swoją dobrocią[a], a twoje ścieżki ociekają tłuszczem.
12 Skrapiasz pustynne pastwiska, a pagórki przepasują się radością.
13 Łąki przyodziewają się stadami, a doliny okrywają się zbożem; wykrzykują *radośnie* i śpiewają.

PSALM 66

Przewodnikowi chóru.
Pieśń i psalm.

RADOŚNIE wykrzykujcie Bogu[d], wszystkie ziemie;
2 Wyśpiewujcie chwałę jego imienia, oddawajcie mu chwalebną cześć.
3 Powiedzcie Bogu: Jak straszliwe[e] *są* twe dzieła! Z powodu twojej wielkiej mocy poddadzą się twoi wrogowie.
4 Cała ziemia odda ci pokłon[f] i śpiewać ci będzie; śpiewać będzie twemu imieniu. Sela.
5 Chodźcie, zobaczcie dzieła Boże, straszliwe są *jego* dzieła pośród synów ludzkich.
6 Zamienił morze *w* suchą *ziemię*[g], pieszo przeszli przez rzekę[h]; tam się nim weseliliśmy.
7 Panuje w swej mocy na wieki, jego oczy patrzą na narody[i], buntownicy nie wywyższą się. Sela.
8 Błogosławcie, narody, naszego Boga i rozgłaszajcie jego chwałę.
9 Zachował przy życiu naszą duszę i nie dał się zachwiać naszej nodze.
10 Doświadczyłeś nas bowiem, Boże, wypróbowałeś nas ogniem[k], jak srebro jest oczyszczone.
11 Zaprowadziłeś nas w sidła, włożyłeś ucisk na nasze biodra.
12 Pozwoliłeś ludziom deptać nam po głowach, przeszliśmy przez ogień i wodę, ale nas wyprowadziłeś na *miejsce* obfitości.

a Ps 103,4.
b Ps 34,2; 1J 1,3.
c Hi 27,8-9; Prz 15,9; 28,9; Iz 1,15; J 9,31; Jk 1,7; 4,3.
d Ps 81,1; 95,2; 100,1.
e Ps 47,2; 65,5.
f Ps 22,27.
g Wj 14,21.
h Joz 3,14-16.
i Ps 11,4; Ps 33,13.
j Dz 17,31; Rz 2,5.
k Za 13,9; 1P 1,7; 4,12.
l Kpł 26,3-4; Ez 34,26-27.

13 *Dlatego* wejdę do twego domu z całopaleniem *i* wypełnię śluby;
14 Które wyraziły moje wargi i wypowiedziały moje usta w utrapieniu.
15 Będę ci składał w ofierze całopalenia z tłustych zwierząt wraz z wonnością baranów, ofiaruję ci woły i kozły. Sela.
16 Chodźcie, słuchajcie, wszyscy, którzy się boicie Boga, a opowiem, co uczynił dla mojej duszy[b].
17 Do niego wołałem moimi ustami i wychwalałem go moim językiem.
18 Gdybym zważał na nieprawość w swoim sercu, Pan by mnie nie wysłuchał[c].
19 A jednak Bóg wysłuchał, przychylił się do głosu mojej modlitwy.
20 Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił mojej modlitwy i nie *odebrał* mi swego miłosierdzia.

PSALM 67

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Psalm i pieśń.

NIECH Bóg się zmiłuje nad nami i błogosławi nam, niech rozjaśni nad nami swoje oblicze. Sela.
2 Aby poznano na ziemi twoją drogę, wśród wszystkich narodów twoje zbawienie.
3 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy.
4 Niech narody się radują i wykrzykują, bo ty będziesz sądził ludy sprawiedliwie[j] i rządzić będziesz narodami na ziemi. Sela.
5 Niech cię wysławiają ludy, o Boże, niech cię wysławiają wszystkie ludy.
6 *Wtedy* ziemia wyda swój plon[l] i Bóg, nasz Bóg, będzie nam błogosławić.
7 Niech nam Bóg błogosławi i niech się go boją wszystkie krańce ziemi.

PSALM 68
Przewodnikowi chóru.
Psalm i pieśń Dawida.

NIECH Bóg powstanie, a roz-
proszeni będą jego wrogowie;
niech pouciekają przed jego obli-
czem ci, którzy go nienawidzą.
2 Jak dym jest rozwiany, tak *ich*
rozpędzisz; jak wosk się rozpływa
od ognia, *tak* niegodziwi poginą
przed obliczem Boga[b].
3 A sprawiedliwi będą się wese-
lić i cieszyć przed obliczem Boga,
i będą się radować niezmiernie.
4 Śpiewajcie Bogu, śpiewajcie
psalmy jego imieniu, wywyższaj-
cie tego, który przemierza niebio-
sa[g]; PAN to jego imię[h], radujcie się
przed jego obliczem.
5 Ojcem dla sierot i sędzią dla
wdów jest Bóg[i] w swym świętym
przybytku.
6 Bóg samotnym daje dom, więź-
niów uwalnia z oków, ale oporni
mieszkają w suchej ziemi.
7 Boże, gdy wyruszałeś przed swo-
im ludem[m], gdy kroczyłeś przez pu-
stynię. Sela;
8 Ziemia się trzęsła, a niebiosa
rozpływały się przed obliczem Boga
i sama góra Synaj *zadrżała* przed
obliczem Boga, Boga Izraela.
9 Zesłałeś obfity deszcz, Boże,
otrzeźwiłeś swoje dziedzictwo, gdy
omdlewało.
10 Twoje zastępy mieszkają w nim;
ty, Boże, w swojej dobroci przygoto-
wałeś *je* dla ubogiego.
11 Pan dał *swoje* słowo[o], wielki był
zastęp zwiastujących dobre wieści.
12 Królowie wojsk uciekali, ucie-
kali; a ta, która doglądała domu,
dzieliła łupy.
13 Chociaż musieliście leżeć
wśród kotłów, *będziecie* jak skrzy-
dła gołębicy pokryte srebrem, a jej
pióra żółtym złotem.
14 Gdy Wszechmogący[a] rozproszył
królów w ziemi, była biała jak śnieg
na *górze* Salmon.
15 Góra Boża jest jak góra Basza-
nu, wzgórze wysokie, jak góra Ba-
szanu.
16 Dlaczego wyskakujecie, wzgó-
rza wysokie? Na tej górze spodoba-
ło się Bogu mieszkać, tam PAN bę-
dzie mieszkał na wieki.
17 Rydwanów Bożych *jest* dwadzie-
ścia tysięcy, wiele tysięcy aniołów;
Pan *przebywa* wśród nich w świąty-
ni, *jak na* Synaju.
18 Wstąpiłeś na wysokość[c], popro-
wadziłeś pojmanych jeńców[d], przy-
jąłeś dary dla ludzi[e], nawet dla
buntowników, aby PAN Bóg[f] mógł
z nimi zamieszkać[i].
19 Błogosławiony Pan; codziennie
obsypuje nas *swymi dobrami* Bóg
naszego zbawienia[k]. Sela.
20 Nasz Bóg jest Bogiem zbawie-
nia, Pan BÓG wybawia od śmierci.
21 Bóg zrani głowę[l] swoich wrogów
i owłosioną czaszkę tego, który trwa
w swoich grzechach.
22 Pan powiedział: Wyprowadzę
znów *swoich* z Baszanu, wyprowa-
dzę *ich* znowu z głębin morskich;
23 Aby twoja stopa była skąpana
we krwi, a język twoich psów *we
krwi* wrogów.
24 Widzieli twoje pochody, Boże;
pochody mego Boga, mego Króla[n]
w świątyni.
25 Przodem szli śpiewacy, za nimi
grający na instrumentach, wśród
nich dziewczęta uderzające w bę-
benki.
26 W zgromadzeniach błogosław-
cie Boga, Pana, wy, którzy pocho-
dzicie ze źródła Izraela.
27 Tam *jest* mały Beniamin, któ-
ry im przewodzi, władcy Judy i ich
hufce, władcy Zebulona i władcy
Neftalego.

a Rdz 17,1; Wj 6,3; Obj 1,8.
b Ps 97,5; Mi 1,4.
c J 3,13; Rz 10,6-8.
d Ef 4,8-10.
e Dz 10,45; 1Kor 12,28-31; Ef 4,7-12.
f Rdz 2,4; Wj 3,15; Joz 22,22; Obj 19,6.
g Pwt 33,26.
h Wj 3,14; 6,3.
i Wj 25,8; Mt 1,23; Obj 7,15.
j Ps 10,14; 146,9.
k Ps 79,9.
l Rdz 3,15; Rz 16,20.
m Wj 13,21; 1Kor 10,4.
n Ps 24,7-10; 47,7; Obj 17,14.
o Wj 4,15; Jr 7,1; 2Tm 3,16.

28 Twój Bóg obdarzył cię siłą; umocnij, Boże, to, co dla nas uczyniłeś.

29 Ze względu na twoją świątynię w Jeruzalem królowie będą przynosić ci dary.

30 Zgrom rzeszę kopijników, stado byków z cielcami ludu, chlubiących się kawałkiem srebra; rozprosz narody pragnące wojny.

31 Przyjdą dostojnicy z Egiptu; Etiopia szybko wyciągnie swe ręce do Boga[e].

32 Śpiewajcie Bogu, królestwa ziemi, wysławiajcie Pana[f]. Sela.

33 Temu, który przemierza najwyższe niebiosa[g] odwieczne; oto wydaje swój głos, głos potężny.

34 Uznajcie moc Boga, jego majestat *jest* nad Izraelem i jego moc w obłokach.

35 Groźny jesteś, Boże, ze swych świętych przybytków; Bóg Izraela sam daje moc i siłę *swemu* ludowi. *Niech będzie* Bóg błogosławiony[k].

PSALM 69

Przewodnikowi chóru, na Sosannim. Psalm Dawida.

WYBAW mnie, Boże, bo wody sięgają aż do *mojej* duszy.

2 Grzęznę w głębokim błocie, gdzie nie ma dna; dostałem się w głębokie wody i nurt mnie porywa.

3 Zmęczyłem się wołaniem, wyschło mi gardło; słabną moje oczy, gdy czekam na mojego Boga.

4 Więcej niż włosów na mojej głowie jest tych, którzy mnie nienawidzą bez powodu[l]; ci, którzy niesłusznie są *moimi* wrogami i chcą mnie zniszczyć, wzmocnili się; musiałem zapłacić za to, czego nie zabrałem.

5 Boże, ty znasz moją głupotę, a moje grzechy nie są ukryte przed tobą[m].

6 Niech nie zaznają wstydu z mego powodu ci, którzy ciebie oczekują, Panie BOŻE zastępów, niech nie rumienią się z mego powodu ci, którzy ciebie szukają, Boże Izraela.

7 Bo dla ciebie znoszę urąganie, hańba okrywa moją twarz.

8 Stałem się obcy dla moich braci i cudzoziemcem dla synów mojej matki[a];

9 Bo gorliwość o twój dom zżarła mnie[b] i spadły na mnie urągania urągających tobie[c].

10 Płakałem i umartwiałem postem swą duszę[d], a stało się *to* moją hańbą.

11 Założyłem wór *pokutny* jako szatę i stałem się dla nich pośmiewiskiem.

12 Mówili o mnie ci, którzy siedzą w bramie, i byłem *tematem* pieśni[h] pijaków.

13 Ale ja *kieruję* swoją modlitwę do ciebie, PANIE[i], w czasie pomyślnym[j]; Boże, wysłuchaj mnie według twego wielkiego miłosierdzia, dla prawdy twego zbawienia.

14 Uwolnij mnie z błota, abym nie ugrzązł; ocal mnie od tych, którzy mnie nienawidzą, i z głębokich wód.

15 Niech nie zaleją mnie wezbrane wody ani nie pożre głębia i niech otchłań nie zamknie nade mną swej paszczy.

16 Wysłuchaj mnie, PANIE, bo dobre jest twoje miłosierdzie, według twojej wielkiej litości spójrz na mnie.

17 Nie zakrywaj twego oblicza przed swoim sługą, bo jestem w utrapieniu; wysłuchaj mnie czym prędzej.

18 Zbliż się do mojej duszy i wybaw ją, odkup mnie ze względu na mych wrogów.

19 Ty znasz moją hańbę, mój wstyd i niesławę, przed tobą *są* wszyscy moi wrogowie.

20 Hańba złamała moje serce, ogarnęło mnie przygnębienie; oczekiwałem współczującego, ale go nie

a Mt 13,55-58; Mk 6,3-4; J 7,3-5.
b J 2,14-16.
c Rz 15,3.
d Ps 35,13; Dn 9,13; 1Kor 7,5.
e Lm 3,41.
f Ps 67,5; 100,2; Rz 15,10-11.
g Pwt 10,14; Ps 148,4.
h Hi 30,9.
i Ps 3,4; Mt 6,9.
j Iz 49,8; 2Kor 6,2.
k 2Kor 1,3.
l Ps 35,19; J 15,25.
m Jr 16,17.

było; *szukałem* pocieszającego, ale
nie znalazłem.
21 Zamiast pokarmu podali mi
żółć[a], a gdy pragnąłem, napoili mnie
octem[b].
22 Niech ich stół stanie się dla
nich sidłem, a ich pomyślność – pu-
łapką.
23 Niech zaćmią się ich oczy, aby
nie widzieli, a ich biodra niech się
zawsze chwieją[c].
24 Wylej na nich swoje oburzenie,
a żar twego gniewu niech ich dosię-
gnie.
25 Niech ich dom opustoszeje[e],
w ich namiotach niech nikt nie
mieszka.
26 Bo prześladują *tego*, którego ty
uderzyłeś, i rozpowiadają o bole-
ściach tych, których zraniłeś.
27 Dodaj nieprawość do ich nie-
prawości i niech nie dostąpią two-
jej sprawiedliwości.
28 Niech będą wymazani z księgi
żyjących[i] i niech nie będą zapisani
ze sprawiedliwymi.
29 Ja zaś jestem strapiony i zbo-
lały; *niech* twoje zbawienie, Boże,
podniesie mnie.
30 Będę chwalił imię Boga pie-
śnią, będę go wywyższał dziękczy-
nieniem[j].
31 I będzie *to* milsze PANU niż wół[k]
albo cielec rogaty z kopytami.
32 Pokorni *to* ujrzą i rozradują się[l],
ożyje serce szukających Boga[m].
33 PAN bowiem wysłuchuje ubo-
gich i swymi więźniami nie gardzi.
34 Niech go chwalą niebiosa i zie-
mia, morze i wszystko, co się w nich
porusza.
35 Bóg bowiem wybawi Syjon i od-
buduje miasta Judy[p]; będą tam
mieszkać i posiądą tę *ziemię*.
36 Także i potomstwo jego sług ją
odziedziczy i zamieszkają w niej ci,
którzy miłują jego imię.

a Mt 27,34.
b Mk 15,36.
c Rz 11,10.
d Ps 40,15.
e Mt 23,38; Dz 1,20.
f Ps 40,16.
g Ps 40,17.
h Ps 56,11.
i Wj 32,32-33; Ml 3,16; Flp 4,3; Obj 3,5; 22,19.
j Ps 34,3; Kpł 22,29.
k Ps 50,13-14; Ps 50,23; 1Tes 5,18; Hbr 13,15; 1P 2,5.
l Ps 34,2.
m Ps 22,26.
n Iz 46,3.
o Iz 8,18; 1Kor 4,9.
p Ps 51,18; Iz 44,26.

PSALM 70

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida dla przypomnienia.

BOŻE, racz mnie ocalić; PANIE,
pospiesz mi na pomoc.
2 Niech się zawstydzą i okryją hań-
bą ci, którzy czyhają na moją duszę;
niech się cofną ze wstydem ci, któ-
rzy mi źle życzą.
3 Niech się cofną wskutek swej
hańby ci, którzy mi mówią: Ha, ha[d]!
4 Niech się weselą i radują w tobie
wszyscy, którzy cię szukają; niech
ci, którzy miłują twoje zbawienie,
mówią zawsze: Niech Bóg będzie
wywyższony[f]!
5 Ja zaś jestem nędzny i ubogi,
Boże, pospiesz ku mnie, ty jesteś
moją pomocą i wybawicielem[g];
PANIE, nie zwlekaj.

PSALM 71

W TOBIE, PANIE, pokładam uf-
ność[h], niech nigdy nie będę
zawstydzony.
2 Według swej sprawiedliwości
ocal mnie i wyzwól; nakłoń ku mnie
ucha i wybaw mnie.
3 Bądź mi skałą schronienia, gdzie
zawsze mogę uciec; przykazałeś,
aby mnie wybawiono, bo ty jesteś
moją skałą i twierdzą.
4 Mój Boże, wyzwól mnie z ręki
niegodziwego, z ręki przewrotnego
i ciemiężyciela.
5 Ty bowiem jesteś moją nadzieją,
Panie BOŻE, moją ufnością od mło-
dości.
6 Ty byłeś moją podporą od naro-
dzin[n], ty mnie wyprowadziłeś z łona
mojej matki; w tobie zawsze będzie
moja chwała.
7 Dla wielu jestem jakby cudem[o],
lecz ty jesteś moim potężnym schro-
nieniem.
8 Niech moje usta będą pełne two-
jej chwały, twojej sławy przez cały
dzień.

9 Nie odrzucaj mnie w czasie sta-
rości; gdy ustanie moja siła, nie
opuszczaj mnie.
10 Moi wrogowie bowiem mówili
przeciwko mnie, a ci, którzy czyha-
ją na moją duszę, wspólnie się na-
radzają;
11 Mówiąc: Bóg go opuścił, gońcie
go i schwytajcie, bo nie ma *nikogo*,
kto by go ocalił.
12 Boże, nie oddalaj się ode mnie;
mój Boże, pospiesz mi na pomoc.
13 Niech się zawstydzą i zginą
przeciwnicy mojej duszy, niech się
okryją hańbą i wstydem ci, którzy
szukają mego nieszczęścia.
14 Ja zaś zawsze będę ufał i jesz-
cze bardziej pomnożę twoją chwałę.
15 Moje usta głosić będą twoją
sprawiedliwość i twoje zbawienie
przez cały dzień, choć nie znam *ich*
miary.
16 Pójdę w wielkiej mocy Pana
BOGA, będę wspominał tylko twoją
sprawiedliwość.
17 Boże, uczyłeś mnie od mojej
młodości[c] i dotąd głoszę twoje cu-
downe dzieła.
18 Dlatego i w starości, gdy będę
już siwy, nie opuszczaj mnie, Boże,
aż opowiem o twojej mocy[1] *temu*
pokoleniu i wszystkim potomkom
o twojej potędze.
19 Twoja sprawiedliwość, Boże,
jest wywyższona, czynisz wielkie
rzeczy; Boże, któż jest podobny do
ciebie[d]?
20 Zesłałeś na mnie wielkie i cięż-
kie utrapienia, lecz znowu przywró-
cisz mi życie i z głębi ziemi znów
mnie wydobędziesz.
21 Pomnożysz moje dostojeństwo
i znowu mnie pocieszysz.
22 A ja na instrumentach muzycz-
nych będę wysławiać ciebie i twoją
prawdę, mój Boże; będę ci śpiewał
z harfą, Święty[g] Izraela!
23 Rozradują się moje wargi, gdy
będę ci śpiewał, i moja dusza, któ-
rą odkupiłeś.
24 Również mój język będzie głosił
przez cały dzień twoją sprawiedli-
wość, bo okryli się wstydem i hań-
bą ci, którzy szukali mego nieszczę-
ścia.

PSALM 72

Psalm dla Salomona.

BOŻE, daj królowi swoje sądy[a]
i swoją sprawiedliwość synowi
króla;
2 Będzie sądził twój lud w sprawie-
dliwości, a twoich ubogich w pra-
wości.
3 Góry przyniosą ludowi pokój,
a pagórki sprawiedliwość.
4 Będzie sądził ubogich z ludu,
wybawi synów potrzebującego,
a zgniecie ciemiężyciela.
5 Będą się bać ciebie[b], póki trwać
będzie słońce i księżyc, z pokolenia
na pokolenie.
6 Zstąpi jak deszcz na skoszoną
trawę, jak krople deszczu nawad-
niające ziemię.
7 Za jego dni zakwitnie sprawiedli-
wy i *będzie* obfitość pokoju, dopóki
księżyc trwa.
8 Będzie panował od morza do mo-
rza, od rzeki aż po krańce ziemi.
9 Przed nim upadną mieszkań-
cy pustyni, a jego wrogowie będą
proch lizać.
10 Królowie Tarszisz i wysp przy-
niosą dary, królowie Szeby i Saby
złożą daninę.
11 I oddadzą mu pokłon wszyscy
królowie[e]; wszystkie narody będą
mu służyć[f].
12 Ocali bowiem ubogiego, gdy za-
woła, i nędznego, który nie ma po-
mocnika.
13 Zmiłuje się nad ubogim i po-
trzebującym i wybawi dusze nędza-
rzy.
14 Wybawi[h] ich dusze od podstępu
i przemocy, bo ich krew *jest* cenna
w jego oczach.

a Kpł 18,5; Pwt 4,5-8; Ps 19,9; 119,75; Rz 11,33.
b 1Sm 12,18; Ps 89,36-37.
c 2Tm 3,15.
1 BG ramię
d Wj 15,11.
e Ps 138,4; Iz 49,22-23.
f Ps 86,9.
g Ps 16,10; 89,19; Mk 1,24; 1J 2,20.
h 1Krl 1,29; Ps 49,15.

15 I będzie żył, i dadzą mu złoto z Szeby; nieustannie będą się za niego modlić i codziennie mu błogosławić.
16 Gdy się zasieje garść zboża w ziemi na szczytach gór, jego plon zaszumi jak Liban, a mieszkańcy miast zakwitną jak polna trawa.
17 Jego imię *trwać* będzie na wieki; póki słońce trwa, trwać będzie jego imię[c]; *ludzie* będą błogosławieni w nim, a wszystkie narody nazwą go błogosławionym[d].
18 Błogosławiony niech będzie PAN Bóg, Bóg Izraela, który sam jeden czyni cuda.
19 I błogosławione na wieki jego chwalebne imię[e]; niech cała ziemia będzie napełniona jego chwałą. Amen, amen.
20 *I tu* się kończą modlitwy Dawida[g], syna Jessego.

PSALM 73

Psalm Asafa.

DOPRAWDY Bóg *jest* dobry dla Izraela[h]; dla tych, którzy są czystego serca[i].
2 Ale moje nogi niemal się potknęły, moje kroki omal się nie zachwiały;
3 Bo zazdrościłem głupcom, widząc pomyślność niegodziwych[j].
4 Nie mają bowiem więzów aż do śmierci, ale w całości zostaje ich siła.
5 Nie doznają trudu ludzkiego ani cierpień jak inni ludzie.
6 Dlatego są opasani pychą jak złotym łańcuchem i odziani w okrucieństwo jak w szatę ozdobną.
7 Ich oczy wystają od tłuszczu; mają więcej niż serce mogłoby sobie życzyć.
8 Oddali się rozpuście i mówią przewrotnie o ucisku, mówią wyniośle[m].
9 Zwracają swe usta przeciwko niebu, a ich język krąży po ziemi.

a Ps 10,11; 94,7; Hi 22,13.
b Hi 21,15; 34,9; 35,3; Ml 3,14.
c Ps 89,36; 135,13; Wj 3,15.
d Łk 1,48.
e Dn 2,20.
f Kaz 8,12-13; Jr 5,31; Łk 12,20; 16,22-24.
g 2Sm 23,1.
h Pwt 7,7-8; 9,1-5; 2Sm 7,23; Rz 3,1-2.
i Mt 5,8.
j Ps 37,1; Prz 3,31; Jr 12,1; Jk 4,5.
k Ps 149,5; Mk 10,37; 1Kor 15,41-43; 2Kor 5,8.
l Łk 14,26.
m 2P 2,10; Jud 1,16.

10 Dlatego jego lud wraca dotąd i obficie leją się na nich wody;
11 Bo mówią: Jakże Bóg może o tym wiedzieć[a]? Czy Najwyższy ma wiedzę?
12 Oto ci są niegodziwi, a powodzi im się na świecie i pomnażają bogactwa.
13 A więc na próżno oczyściłem swoje serce[b] i w niewinności obmywałem ręce.
14 Cały dzień bowiem znoszę cierpienia i co rano jestem chłostany.
15 Gdybym powiedział: Będę mówił tak samo, skrzywdziłbym ród twoich synów.
16 Starałem się to rozumieć, ale było dla mnie zbyt trudne;
17 Aż wszedłem do świątyni Bożej *i* tu zrozumiałem, jaki jest ich koniec[f].
18 Doprawdy na śliskich miejscach ich postawiłeś i strącasz ich na zatracenie.
19 *Oto* jak doznali zguby! Nagle niszczeją, strawieni przerażeniem.
20 Jak sen po przebudzeniu, Panie, gdy się ockniesz, wzgardzisz ich obrazem.
21 Gdy gorycz miałem w sercu, a w nerkach czułem kłucie;
22 Byłem głupi i nic nie rozumiałem, byłem przed tobą *jak* zwierzę.
23 A jednak zawsze *jestem* z tobą, *bo* mnie trzymałeś za prawą rękę.
24 Poprowadzisz mnie według swej rady, a potem przyjmiesz mnie do chwały[k].
25 Kogo *innego* mam w niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim *innym* nie mam upodobania[l].
26 Choć moje ciało i serce ustanie, Bóg jest skałą mego serca i moim dziedzictwem na wieki.
27 Oto bowiem ci, którzy się oddalają od ciebie, zginą; wytracasz tych, którzy cudzołożą, *odstępując* od ciebie.
28 Mnie zaś dobrze jest zbliżyć się do Boga; pokładam w Panu BOGU

moją ufność, aby opowiadać wszystkie jego dzieła[b].

PSALM 74

Pieśń pouczająca. Asafa.

BOŻE, dlaczego odrzuciłeś nas na zawsze? *Czemu* płonie twój gniew przeciwko owcom twego pastwiska?

2 Wspomnij na swoje zgromadzenie, które dawno nabyłeś; na szczep twego dziedzictwa, który odkupiłeś; na górę Syjon, na której mieszkasz.

3 Pospiesz na *miejsce* ciągłych spustoszeń; o, jak wróg zburzył wszystko w świątyni!

4 Ryknęli twoi wrogowie pośrodku twego zgromadzenia[j], a na znak zatknęli swoje sztandary.

5 Za sławnego uważano tego, który wznosił wysoko siekierę na gęste drzewo.

6 A teraz już jego rzeźby rąbią siekierami i młotami.

7 Oddali na pastwę ognia twoją świątynię i *obaliwszy* na ziemię, zbezcześcili przybytek twego imienia.

8 Mówili w swym sercu: Zburzmy ich razem! Spalili wszystkie miejsca zgromadzeń Bożych[k] na ziemi.

9 Nie widzimy naszych znaków[l]; już nie ma proroka[m] i nikt spośród nas nie wie, jak długo to *ma trwać*.

10 Jak długo, Boże, przeciwnik będzie urągać? *Czy* wróg będzie wiecznie bluźnił[n] *przeciwko* twemu imieniu?

11 Dlaczego cofasz swoją rękę i swojej prawicy z zanadrza nie wyjmujesz?

12 Przecież ty, Boże, jesteś moim Królem[r] od dawna, ty dokonujesz zbawienia na ziemi.

13 Ty swoją mocą rozdzieliłeś morze[s], zmiażdżyłeś głowy smoków w wodach.

a Ps 104,26; Hi 41,1-34; Iz 27,1; Obj 20,2.
b Pwt 1,5; 1Krn 16,24; Ps 22,22; 64,9.
c Ps 105,41; Wj 17,5-6; Lb 20,11; Iz 48,21.
d Joz 3,13.
e Rdz 1,4.14.
f Dz 17,26.
g Rdz 8,22.
h Pnp 2,14.
i Rdz 9,12; 15,18; 17,7-8; Wj 19,5; Kpł 26,44-45; Pwt 5,2; Hbr 8,13; 12,24.
j Lm 2,7.
k Dz 22,19; 26,11.
l Mk 16,20; 1Kor 1,22.
m 1Sm 3,1; Am 8,11.
n Jk 2,7; Obj 13,6; 16,9.11.21.
o Dz 17,31.
p 2P 3,10-12.
q Hi 26,11; 1Tm 3,15; Ga 2,9; Obj 3,12.
r Ps 44,4.
s Ps 78,13; Wj 14,21; Iz 51,9.

14 Ty skruszyłeś głowy Lewiatana[a], dałeś go na pokarm mieszkańcom pustyni.

15 Ty rozszczepiłeś źródła[c] i potoki, ty osuszyłeś potężne rzeki[d].

16 Twój jest dzień, twoja i noc, ty ustanowiłeś światło i słońce[e].

17 Ty wyznaczyłeś wszystkie granice ziemi[f], ty ustanowiłeś lato i zimę[g].

18 Pamiętaj o tym, *że* wróg zelżył *ciebie*, PANIE, a głupi lud urągał twemu imieniu.

19 Nie wydawaj tej zgrai duszy twojej synogarlicy[h], nie zapominaj nigdy o stadku twoich ubogich.

20 Zważ na *twoje* przymierze[i], bo ciemne zakątki ziemi pełne *są* siedlisk przemocy.

21 Niech uciśniony nie wraca ze wstydem, niech ubogi i potrzebujący chwali twoje imię.

22 Powstań, Boże, broń swojej sprawy; pamiętaj o zniewadze, *którą* co dzień wyrządza ci głupiec.

23 Nie zapominaj krzyku twoich wrogów, wciąż rosnącej wrzawy tych, którzy powstają przeciwko tobie.

PSALM 75

Przewodnikowi chóru. Al taszchet. Psalm i pieśń Asafa.

WYSŁAWIAMY cię, Boże, wysławiamy, bo bliskie twoje imię; opowiadają *to* twoje cudowne dzieła.

2 Gdy wyznaczę czas[o], będę sądzić sprawiedliwie.

3 Roztopiła się ziemia[p] i wszyscy jej mieszkańcy, *ale* ja umacniam jej filary[q]. Sela.

4 Powiedziałem głupcom: Nie szalejcie, a niegodziwym: Nie podnoście rogu.

5 Nie podnoście wysoko swego rogu *i nie* mówcie wyniośle;

6 Bo nie ze wschodu ani z zacho-
du, ani z południa *przychodzi* wy-
wyższenie.
7 Lecz Bóg *jest* sędzią[a]; tego poni-
ża, a tamtego wywyższa.
8 W ręku PANA bowiem *jest* kie-
lich[b] mętnego wina, pełnego przy-
praw; z niego nalewa tak, że wszy-
scy niegodziwi ziemi wycisną nawet
męty i wypiją je.
9 Ja zaś będę zawsze opowiadał,
będę śpiewał Bogu Jakuba.
10 I połamię wszystkie rogi nie-
godziwych, a rogi sprawiedliwego
będą wzniesione.

PSALM 76

Przewodnikowi chóru, na Neginot.
Psalm i pieśń Asafa.

BÓG znany jest w Judzie, jego
imię *jest* wielkie w Izraelu[c].
2 W Salem jest jego przybytek,
a jego mieszkanie na Syjonie.
3 Tam połamał ogniste strzały
łuku, tarczę i miecz i *położył kres*
bitwie. Sela.
4 Wspanialszy jesteś i dostojniej-
szy niż góry zdobyczy.
5 Odważni stali się łupem, pogrą-
żyli się we śnie, mężni nie znaleźli
siły w swych rękach.
6 Od twego gromienia, Boże Jaku-
ba, mocno zasnęły wozy i konie[e].
7 Ty, ty sam, jesteś straszliwy; i któż
się ostoi przed twoim obliczem, gdy
się rozgniewasz?
8 Z nieba dajesz słyszeć swój wy-
rok, ziemia się zlękła i zamilkła;
9 Gdy Bóg powstał na sąd, aby wy-
bawić wszystkich pokornych *na* zie-
mi. Sela.
10 Doprawdy nawet gniew człowie-
ka[g] będzie cię chwalić[h], *a* ty resztkę
tego gniewu powstrzymasz.
11 Składajcie śluby i wypełniaj-
cie *je* wobec PANA, waszego Boga;
wszyscy otaczający go, przynoście
dary temu, który napawa strachem.

a Ps 50,6.
b Ps 60,3; Hi 21,20; Jr 25,15; Obj 14,10; 16,19.
c Ps 48,1.
d Iz 49,15.
e Wj 15,1.21; Na 2,13; Za 12,4.
f Ps 89,6-8; Wj 15,11; Iz 40,18.25.
g Jk 1,20.
h Wj 14,4; Rz 9,17.

12 On zabierze ducha książąt, *on*
wzbudza strach u królów ziemi.

PSALM 77

Przewodnikowi chóru, dla Jedutuna.
Psalm Asafa.

W*ZNIOSŁEM* swój głos do
Boga i zawołałem; *wzniosłem*
swój głos do Boga i mnie wysłuchał.
2 W dniu mego utrapienia szuka-
łem Pana, moje ręce wyciągałem
w nocy nieustannie, moja dusza nie
dała się pocieszyć.
3 Gdy wspominałem Boga, byłem
strwożony; rozmyślałem, a mój duch
był ogarnięty utrapieniem. Sela.
4 Ty zatrzymujesz otwarte powieki
mych oczu, jestem *tak* zaniepokojo-
ny, że nie potrafię mówić.
5 Rozpamiętuję dni przeszłe *i* daw-
ne lata.
6 Przypominam sobie mój śpiew;
nocą rozmyślam w sercu i mój duch
docieka:
7 Czy Pan odrzuci na wieki i już
więcej nie okaże łaski?
8 Czy jego miłosierdzie ustało na
zawsze i jego obietnica nigdy się
nie spełni?
9 Czy Bóg zapomniał o litości[d]? Czy
w gniewie stłumił swoją łaskawość?
Sela.
10 I powiedziałem: To jest moja
niemoc; *jednak będę wspominał*
lata prawicy Najwyższego.
11 Będę wspominał dzieła PANA,
będę wspominał twoje dawne cuda.
12 Będę rozmyślał o wszystkich
twoich dziełach i o twoich czynach
będę mówił.
13 Boże, święta jest twoja droga;
który bóg jest tak wielki, jak *nasz*
Bóg[f]?
14 Ty *jesteś* Bogiem, który czyni
cuda; dałeś poznać narodom swo-
ją moc.
15 Odkupiłeś *swoim* ramieniem
twój lud, synów Jakuba i Józefa.
Sela.

16 Widziały cię wody, o Boże, wi-
działy cię wody *i* ulękły się, poru-
szyły się głębiny.
17 Chmury spłynęły wodą, niebio-
sa wydały gromy i poleciały twoje
strzały.
18 Huk twego grzmotu wśród ob-
łoków, błyskawice oświetliły świat,
ziemia poruszyła się i zatrzęsła.
19 Twoja droga *wiodła* przez mo-
rze, twoje ścieżki przez wielkie
wody i nie było znać twoich śladów.
20 Prowadziłeś swój lud jak stado
owiec ręką Mojżesza i Aarona[c].

PSALM 78

Pieśń pouczająca. Asafa.

SŁUCHAJ, mój ludu, mego pra-
wa, nakłońcie uszu ku słowom
moich ust[f].
2 Otworzę moje usta do przypo-
wieści, opowiem starodawne tajem-
nice[h];
3 Cośmy słyszeli i poznali i *co* nam
opowiadali nasi ojcowie.
4 Nie zataimy *tego* przed ich sy-
nami, opowiemy przyszłemu poko-
leniu o chwale PANA, o jego mocy
i cudach, które czynił.
5 Ustanowił bowiem świadectwo
w Jakubie, nadał prawo w Izra-
elu[i] i nakazał naszym ojcom, aby je
oznajmiali swoim synom[k];
6 Aby poznało przyszłe pokolenie,
synowie, którzy się urodzą; aby po-
wstawszy, przekazywali *je* swoim
synom;
7 Żeby pokładali w Bogu nadzieję[m]
i nie zapominali o dziełach Boga,
lecz strzegli jego przykazań[n];
8 Żeby nie byli, jak ich ojcowie,
pokoleniem opornym i nieposłusz-
nym; pokoleniem, które nie przygo-
towało swego serca i którego duch
nie był wierny Bogu.
9 Synowie Efraima, uzbrojeni i wy-
posażeni w łuki, w dniu bitwy wy-
cofali się.

a 2Krl 17,15.
b Ps 105,39; Wj 13,21; Ne 9,19.
c Wj 13,21; Iz 63,11-12; Oz 12,13; Dz 7,35-36.
d Ps 105,41; Pwt 8,15; 1Kor 10,4.
e 2Sm 22,14; Mk 5,7; Hbr 7,1.
f Mt 4,4.
g Wj 16,3; Lb 14,22; Pwt 6,16; 1Kor 10,9; Hbr 3,9; Jk 1,13-14.
h Ps 49,4; Mt 13,13.35.
i Ps 147,19; Rz 3,1-2.
j 1J 5,10; Jud 1,5.
k Pwt 4,9; 6,7; 11,19.
l J 6,31.
m Ps 130,7; Jr 17,7; 1P 1,21.
n Pwt 8,11; 1J 5,3.
o Lb 11,31.

10 *Bo* nie strzegli przymierza Boga
i nie chcieli postępować według
jego prawa[a].
11 Zapomnieli o jego dziełach i cu-
dach, które im ukazał.
12 Przed ich ojcami czynił cuda
w ziemi Egiptu, na polu Soanu.
13 Rozdzielił morze i przeprowa-
dził ich, i sprawił, że wody stanę-
ły jak wał.
14 Prowadził ich w obłoku za dnia,
a całą noc w blasku ognia[b].
15 Rozszczepił skały na pustyni
i napoił ich jakby z wielkich głębin.
16 Wydobył strumienie ze skały[d]
i sprawił, że wody płynęły jak rzeki.
17 Lecz *oni* jeszcze więcej grzeszy-
li przeciwko niemu i pobudzili do
gniewu Najwyższego[e] na pustyni;
18 I wystawiali Boga na próbę
w swych sercach[g], żądając pokarmu
według swego pragnienia.
19 I mówili przeciwko Bogu tymi
słowy: Czy Bóg może zastawić stół
na tej pustyni?
20 Oto uderzył w skałę i wypłynęły
wody, i wezbrały strumienie; czy bę-
dzie mógł też dać chleb? Czy przy-
gotuje mięso swemu ludowi?
21 Gdy PAN *to* usłyszał, rozgniewał
się i ogień zapłonął przeciw Jaku-
bowi, i gniew wybuchnął przeciw
Izraelowi;
22 Bo nie uwierzyli Bogu[j] i nie za-
ufali jego zbawieniu;
23 Choć rozkazał chmurom w gó-
rze i bramy nieba otworzył.
24 I zesłał im *jak* deszcz mannę do
jedzenia, i zboże z nieba im dał[l].
25 Człowiek jadł chleb anielski; ze-
słał im pokarm do syta.
26 Wzbudził na niebie wiatr ze
wschodu i sprowadził swą mocą
wiatr południowy[o].
27 Zesłał im mięso jak pył i ptac-
two skrzydlate jak piasek morski.
28 Spadło ono pośrodku ich obozu,
wokół ich namiotów.
29 Jedli i w pełni się nasycili; dał
im, czego pragnęli.

30 *A gdy* jeszcze nie zaspokoili
swego pragnienia, *gdy* jeszcze po-
karm był w ich ustach;
31 Spadł na nich gniew Boży i za-
bił ich tłustych, a znakomitszych
z Izraela powalił.
32 Mimo to nadal grzeszyli i nie
wierzyli jego cudom;
33 Dlatego sprawił, że ich dni
przemijały w marności, a ich lata –
w trwodze.
34 Gdy ich zabijał, szukali go; na-
wracali się i o świcie szukali Boga[b];
35 Przypominali sobie, że Bóg *jest*
ich skałą[c], że Bóg Najwyższy – ich
Odkupicielem;
36 Pochlebiali mu jednak swoimi
ustami[d] i okłamywali go swym języ-
kiem;
37 A ich serce nie było przed nim
szczere i nie byli wierni jego przy-
mierzu.
38 On jednak, będąc miłosiernym[e],
przebaczał ich nieprawości i nie
wytracał *ich*; często odwracał swój
gniew i nie pobudzał całej swej za-
palczywości;
39 Bo pamiętał, że są ciałem[g]; wia-
trem, który ulatuje i nie wraca[h].
40 Jak często pobudzali go do
gniewu na pustyni *i* zasmucali go
na pustkowiu!
41 Odwracali się i wystawiali Boga
na próbę[j], i stawiali granice[l] Świę-
temu[k] Izraela.
42 Nie pamiętali jego ręki *ani*
dnia, w którym ich wybawił z utra-
pienia;
43 Gdy czynił swe znaki w Egipcie
i swe cuda na polu Soanu;
44 Gdy zamienił w krew ich rzeki
i ich strumienie, tak że nie mogli
z nich pić.
45 Zesłał na nich rozmaite muchy,
aby ich kąsały, i żaby, aby ich nisz-
czyły;
46 I dał robactwu ich plony, a ich
pracę szarańczy.
47 Zniszczył gradem ich winorośle,
a sykomory szronem.

a 2Sm 24,16; 1Krl 22,21-22; 2Krl 19,35; Hi 1,12.
b Lb 21,7; Oz 5,15.
c Ps 18,31; Pwt 32,4; 1Sm 2,2.
d Iz 29,13; Ez 33,31; Mt 15,8.
e Lb 14,18-20.
f Ps 136,21.
g Ps 103,14; J 3,6.
h Hi 7,7; Jk 4,14.
i Wj 23,21; Sdz 2,11-12; Za 8,14; Hbr 3,16.
j Lb 14,4; Dz 7,39.
k Iz 43,3; Łk 4,34; Dz 3,14; 1J 2,20.
l Mk 6,5; Hbr 4,2.
m Pwt 32,16; Pwt 32,21; Jr 8,19; 1Kor 10,22.
n Kpł 26,30; Pwt 12,2.
o 2Krl 17,1-41; Jr 7,12-14; Ez 33,24-27.

48 Ich bydło wydał na pastwę gra-
du, a ich stada *na pastwę* błyska-
wic.
49 Wylał na nich żar swojego
gniewu, zapalczywość, oburzenie
i udrękę, zesławszy na nich złych
aniołów[a].
50 Otworzył drogę dla swego gnie-
wu, nie zachował ich duszy od
śmierci, a ich życie wydał zarazie;
51 Wytracił wszystko pierworod-
ne w Egipcie, pierwociny *ich* mocy
w namiotach Chama;
52 Ale swój lud wyprowadził jak
owce i wiódł ich po pustyni jak stado.
53 Prowadził ich bezpiecznie, tak
że się nie lękali, a ich wrogów przy-
kryło morze;
54 I przyprowadził ich do swej
świętej granicy; do góry, którą na-
była jego prawica.
55 Wypędził przed nimi narody,
sznurem wyznaczył im dziedzic-
two[f], żeby pokolenia Izraela miesz-
kały w swoich namiotach.
56 Oni jednak wystawiali na pró-
bę i pobudzali do gniewu[i] Boga Naj-
wyższego, i nie strzegli jego świa-
dectw.
57 Lecz odwrócili się i postępowali
przewrotnie jak ich ojcowie, scho-
dzili z drogi jak łuk zawodny.
58 Pobudzali go bowiem do gnie-
wu[m] przez swe wyżyny[n] i rzeźbio-
nymi posągami wzbudzali jego za-
zdrość.
59 Gdy Bóg *to* usłyszał, rozgniewał
się i wielce wzgardził Izraelem.
60 I opuścił przybytek w Szilo[o]; na-
miot, *który* rozbił wśród ludzi;
61 I oddał w niewolę swoją moc
i swoją chwałę w ręce wroga.
62 Wydał swój lud pod miecz i roz-
gniewał się na swoje dziedzictwo.
63 Ich młodzieńców pochłonął
ogień, a ich dziewic nie wydano za
mąż.
64 Ich kapłani padli od miecza,
a ich wdowy nie lamentowały.

65 Lecz potem Pan ocknął się jak
ze snu, jak mocarz wykrzykujący od
wina.
66 I uderzył na tyły swoich wro-
gów, okrył ich wieczną hańbą.
67 Ale choć wzgardził namiotem
Józefa i pokolenia Efraima nie wy-
brał;
68 Jednak wybrał pokolenie Judy,
górę Syjon[c], którą umiłował.
69 I zbudował swoją świątynię
jak wysoki *pałac*; jak ziemię, którą
ugruntował na wieki.
70 Wybrał też Dawida[d], swego słu-
gę; wziął go z owczych zagród;
71 Przywołał go, gdy chodził za
karmiącymi *owcami*, aby pasł Ja-
kuba, jego lud, i Izraela, jego dzie-
dzictwo.
72 A on ich pasł w prawości swe-
go serca[f] i prowadził ich roztropną
ręką.

PSALM 79

Psalm Asafa.

BOŻE, poganie wtargnęli do
twego dziedzictwa, splugawili
twoją świętą świątynię, Jeruzalem
zamienili w ruiny[h].
2 Zwłoki twoich sług dali na żer
ptactwu niebieskiemu, ciała twoich
świętych bestiom ziemskim.
3 Rozlali ich krew jak wodę wokół
Jeruzalem i nie było nikogo, kto by
ich pogrzebał.
4 Staliśmy się hańbą dla naszych
sąsiadów[k], pośmiewiskiem i drwiną
dla tych, którzy są wokoło nas.
5 Jak długo, PANIE? Czy wiecz-
nie będziesz się gniewać? Czy two-
ja zapalczywość będzie płonąć jak
ogień?
6 Wylej twój gniew na pogan, któ-
rzy cię nie znają[m], i na królestwa,
które nie wzywają twego imienia.
7 Pożarli bowiem Jakuba i spusto-
szyli jego mieszkanie.
8 Nie pamiętaj nam dawnych nie-
prawości naszych, niech nas pręd-
ko spotka twoje miłosierdzie, bo je-
steśmy bardzo wynędzniali.
9 Wspomóż nas, Boże naszego zba-
wienia, dla chwały imienia twego;
ocal nas i przebacz nam grzechy ze
względu na twoje imię[a].
10 Dlaczego poganie mają mówić:
Gdzież jest ich Bóg[b]? Niech bę-
dzie znany wśród pogan na naszych
oczach przez dokonanie zemsty za
przelaną krew twoich sług.
11 Niech dotrze do ciebie jęk więź-
niów, według potęgi twego ramie-
nia zachowaj skazanych na śmierć.
12 I odpłać naszym sąsiadom sied-
miokrotnie w ich zanadrze za znie-
wagę, którą ci wyrządzili, Panie!
13 My zaś, twój lud i owce twego
pastwiska[e], będziemy cię wielbić na
wieki, będziemy głosić twoją chwa-
łę z pokolenia na pokolenie.

PSALM 80

Przewodnikowi chóru, na Sosannim.
Psalm świadectwa Asafa.

POSŁUCHAJ, Pasterzu Izra-
ela[g], ty, który prowadzisz Józefa
jak stado owiec, ty, który zasiadasz
między cherubinami[i], zabłyśnij.
2 Przed Efraimem, Beniaminem
i Manassesem wzbudź swoją moc
i przyjdź nas zbawić.
3 Boże, odnów nas, rozjaśnij *nad*
nami swoje oblicze[j], a będziemy
wybawieni.
4 PANIE, Boże zastępów, jak długo
będziesz się gniewał na modlitwę[l]
swego ludu?
5 Nakarmiłeś ich chlebem płaczu
i napoiłeś ich łzami nad miarę.
6 Zrobiłeś z nas przedmiot sporu
dla naszych sąsiadów, a nasi wrogo-
wie śmieją się z nas.
7 Boże zastępów, odnów nas, rozja-
śnij *nad nami* swoje oblicze, a bę-
dziemy wybawieni.
8 Ty przeniosłeś winorośl[n] z Egip-
tu; wygnałeś pogan, a ją zasadziłeś.

a Ps 25,11; 1Sm 12,22; Jr 14,7.21; Mt 19,29; 1J 2,12; Obj 2,3.
b Ps 42,3; 115,2.
c Ps 87,2; 132,13.
d 1Sm 16,11-12; 2Sm 7,8.
e Ps 100,3; J 10,14-16.
f 1Krl 9,4.
g Ps 23,1; J 10,14; 1P 2,25; 5,4.
h 2Krl 25,9-10; 2Krn 36,19; Mi 3,12.
i Ps 99,1.
j Ps 4,6.
k Ps 44,13; 80,6.
l Łk 18,11; Iz 1,15; Jr 11,14; 14,12; Ez 8,18.
m Iz 45,4; Mt 7,23; 2Tes 1,8.
n Iz 5,1.7; Jr 2,21.

9 Przygotowałeś jej miejsce i spra-
wiłeś, że zapuściła korzenie i napeł-
niła ziemię.
10 Góry okryły się jej cieniem, a jej
gałęzie *były jak* najwyższe cedry.
11 Wypuścił swe latorośle aż do
morza i swoje pędy aż do rzeki.
12 Dlaczego *więc* zburzyłeś jej
ogrodzenie, tak że obrywają ją wszy-
scy, którzy przechodzą drogą?
13 Niszczy ją dzik leśny, a zwierzę
polne pożera ją.
14 O Boże zastępów, proszę, po-
wróć, spójrz z nieba[e] i zobacz, na-
wiedź tę winorośl;
15 Tę winnicę, którą zasadziła two-
ja prawica, i latorośl, *którą* umocni-
łeś dla siebie.
16 Spalona jest ogniem i wycięta;
giną od zgromienia twojego oblicza.
17 Niech twoja ręka będzie nad
mężem twojej prawicy[g], nad synem
człowieczym, którego umocniłeś
dla siebie.
18 A my nie odstąpimy od ciebie;
zachowaj nas przy życiu, a będzie-
my wzywać twego imienia.
19 PANIE, Boże zastępów, odnów
nas, rozjaśnij *nad nami* swoje obli-
cze, a będziemy wybawieni.

PSALM 81

Przewodnikowi chóru, na Gittyt.
Asafa.

RADOŚNIE śpiewajcie Bogu,
naszej mocy; *radośnie* wykrzy-
kujcie Bogu Jakuba.
2 Weźcie psalm[l], przynieście bę-
ben, wdzięczną harfę i cytrę.
3 Zadmijcie w trąbę w czas nowiu,
w czasie wyznaczonym, w dniu na-
szego uroczystego święta.
4 Jest bowiem taki nakaz w Izra-
elu[m], prawo Boga Jakuba.
5 Ustanowił to świadectwem dla
Józefa, kiedy wyszedł przeciw zie-
mi Egiptu, gdzie słyszałem język,
którego nie zrozumiałem.

a Ps 50,15; Wj 2,23; 14,10.
b Wj 17,6-7; Lb 20,13.
c Pwt 5,8-9; 32,12; Iz 43,12.
d Wj 20,2; Oz 13,4.
e Ps 33,13; Iz 63,15; J 3,13.
f Dz 7,42; 14,16; Rz 1,24-26.
g Ps 110,1; 118,15-16; Dz 7,55-56; Rz 8,34; Hbr 10,12; 1P 3,22.
h Pwt 5,29; 10,12; Iz 48,18; Mt 23,37.
i Rz 1,30.
j Rdz 6,1-4; Hi 1,6; 38,7; 1Krl 22,19.
k Ps 86,8; 136,2; 138,1; Wj 15,11; Pwt 10,17.
l Ps 98,5; Dz 13,33; 1Kor 14,26.
m Kpł 23,24; Lb 10,10.

6 Uwolniłem od brzemienia jego
barki, a jego ręce od *dźwigania* ko-
tłów.
7 Wzywałeś mnie w ucisku i wy-
bawiłem cię[a]; odpowiedziałem ci
w skrytości gromu, doświadczyłem
cię u wód Meriba[b]. Sela.
8 Słuchaj, mój ludu, a oświadczę
ci; Izraelu, jeśli będziesz mnie słu-
chał;
9 Nie będziesz miał cudzego boga
ani nie oddasz pokłonu obcemu
bogu[c];
10 Ja, PAN, *jestem* twoim Bogiem[d],
który cię wyprowadził z ziemi Egip-
tu; otwórz usta, a ja je napełnię.
11 Lecz mój lud nie usłuchał mego
głosu, a Izrael nie chciał mnie.
12 Zostawiłem ich więc żądzom
ich serca[f] i postępowali według
swoich zamysłów.
13 O, gdyby mój lud mnie posłu-
chał, a Izrael chodził moimi dro-
gami[h]!
14 W krótkim czasie poniżyłbym
ich nieprzyjaciół i zwróciłbym rękę
przeciw ich wrogom.
15 Nienawidzący PANA[i], choć ob-
łudnie, musieliby mu się poddać,
a ich czas trwałby wiecznie.
16 I karmiłbym ich wyborną psze-
nicą, a nasyciłbym cię miodem ze
skały.

PSALM 82

Psalm Asafa.

BÓG stoi w zgromadzeniu Bo-
żym[j], pośród bogów[k] sprawu-
je sąd:
2 Jak długo będziecie sądzić nie-
sprawiedliwie i trzymać stronę nie-
godziwych? Sela.
3 Bierzcie w obronę ubogiego i sie-
rotę, oddajcie sprawiedliwość stra-
pionemu i potrzebującemu.
4 Wyzwólcie biedaka i nędzarza,
ocalcie go z ręki niegodziwych.
5 *Lecz oni* nic nie wiedzą i nie ro-
zumieją, ciągle chodzą w ciemno-

ści; zachwiały się wszystkie fundamenty ziemi.

6 Powiedziałem: Jesteście bogami[a] i wszyscy wy jesteście synami Najwyższego.

7 Lecz pomrzecie jak *inni* ludzie i upadniecie jak jeden z książąt.

8 Powstań, Boże, osądź ziemię, bo ty otrzymasz w dziedzictwo wszystkie narody[b].

PSALM 83

Pieśń i psalm Asafa.

BOŻE, nie milcz; nie bądź głuchy i bezczynny, Boże!

2 Bo oto burzą się twoi wrogowie, a ci, którzy cię nienawidzą, podnoszą głowę.

3 Przeciwko twemu ludowi knują spisek i naradzali się przeciw tym, których ochraniasz;

4 Mówiąc: Chodźcie, wytępmy ich, niech nie będą narodem[e], żeby więcej nie wspominano imienia Izraela.

5 Zmówili się bowiem jednomyślnie, przeciwko tobie zawarli przymierze:

6 Namioty Edomitów i Izmaelitów, Moab i Hagaryci;

7 Gebal, Ammon i Amalek; Filistyni z mieszkańcami Tyru.

8 Także Assur przyłączył się do nich, wsparł *swym* ramieniem synów Lota. Sela.

9 Uczyń im *tak*, jak Midianitom[h], jak Syserze[i], jak Jabinowi nad potokiem Kiszon;

10 *Którzy* zostali wytępieni w Endor[j], stali się jak gnój dla ziemi.

11 Z ich dostojnikami postąp jak z Orebem[k] i Zeebem[l], jak z Zebachem i Salmunną, ze wszystkimi ich książętami;

12 Którzy mówili: Weźmy w posiadanie przybytki Boże.

13 Mój Boże, uczyń ich jak koło[n] i jak źdźbło na wietrze.

a Rdz 3,5; Wj 7,1; 22,28; J 10,35; 1Kor 8,5; Ga 4,8.
b Ps 2,8; Obj 11,15.
c Ps 148,13; Wj 6,3; Iz 42,8; 54,5; Mt 1,21; Dz 4,12; Ef 1,21; Flp 2,9; Kol 3,17.
d Ps 27,4.
e Est 3,6-9; Jr 31,36.
f Mt 8,20.
g Sdz 2,1.5; 2Sm 5,23-24.
h Lb 31,7; Sdz 7,22-25.
i Sdz 4,15-24.
j Joz 17,11; 1Sm 28,7.
k Sdz 7,25.
l Sdz 8,12.
m Rdz 15,1.
n Iz 28,28; Prz 20,26.

14 Jak ogień, który pali las, i jak płomień, *który* wypala góry;

15 Tak ty ich ścigaj swoją nawałnicą i swoją burzą zatrwóż ich.

16 Okryj ich twarze hańbą, aby szukali twego imienia, PANIE!

17 Niech się zawstydzą i zatrwożą na wieki, niech się okryją hańbą i zginą.

18 Niech poznają, że jedynie ty, którego imię jest PAN[c], ty jesteś Najwyższy ponad całą ziemią.

PSALM 84

Przewodnikowi chóru, na Gittyt. Psalm dla synów Korego.

O, JAK miłe *są* twoje przybytki[d], PANIE zastępów!

2 Moja dusza wzdycha i omdlewa z tęsknoty do przedsionków PANA; moje serce i ciało wołają radośnie do Boga żywego.

3 Oto nawet wróbel znalazł sobie dom i jaskółka gniazdo, gdzie składa swe pisklęta[f], u twoich ołtarzy, PANIE zastępów, mój Królu i mój Boże!

4 Błogosławieni ci, którzy mieszkają w twoim domu, nieustannie będą cię chwalić. Sela.

5 Błogosławiony człowiek, którego siła *jest* w tobie, w którego sercu są twoje drogi;

6 Ci, którzy przechodząc przez dolinę Baka[g], zmieniają ją w źródło, a deszcz okrywa *ją* błogosławieństwem.

7 I idą z mocy w moc, i ukażą się przed Bogiem na Syjonie.

8 O PANIE, Boże zastępów, wysłuchaj mojej modlitwy, nakłoń ucha, Boże Jakuba. Sela.

9 Spójrz, Boże, nasza tarczo[m], i wejrzyj na oblicze twego pomazańca.

10 Lepszy bowiem jest jeden dzień w twoich przedsionkach niż tysiąc *gdzie indziej*; wolę raczej stać w progu domu mego Boga,

niż mieszkać w namiotach niego-
dziwców.
11 PAN Bóg bowiem jest słońcem[a]
i tarczą, PAN obdarza łaską i chwa-
łą, nie odmawia dobra tym, którzy
postępują nienagannie.
12 PANIE zastępów, błogosławiony
człowiek, który ufa tobie[b].

PSALM 85

Przewodnikowi chóru.
Psalm dla synów Korego.

PANIE, okazałeś łaskę swej zie-
mi, przyprowadziłeś z niewoli
Jakuba[e].
2 Przebaczyłeś nieprawość twego
ludu, zakryłeś wszystkie ich grze-
chy[g]. Sela.
3 Uśmierzyłeś całe swoje zagnie-
wanie, odwróciłeś się od zapalczy-
wości twojego gniewu.
4 Odnów nas, Boże naszego zba-
wienia, i odwróć od nas swój gniew.
5 Czy wiecznie będziesz się na nas
gniewać? Czy rozciągniesz swój
gniew na wszystkie pokolenia?
6 Czy nie ożywisz nas na nowo, aby
twój lud rozradował się w tobie?
7 PANIE, okaż nam twoje miłosier-
dzie i daj nam swoje zbawienie.
8 Posłucham, co będzie mówił Bóg,
PAN; zaprawdę, ogłosi pokój swoje-
mu ludowi i swoim świętym, aby tyl-
ko nie wracali do *swojej* głupoty.
9 Doprawdy jego zbawienie jest
blisko tych, którzy się go boją[k], *aby*
jego chwała zamieszkała w naszej
ziemi.
10 Miłosierdzie i prawda[m] spotkają
się ze sobą, sprawiedliwość i pokój[n]
ucałują się.
11 Prawda wyrośnie z ziemi,
a sprawiedliwość wyjrzy z nieba.
12 PAN też obdarzy *tym*, *co* dobre,
a nasza ziemia wyda swój plon.
13 Sprawiedliwość przed nim pój-
dzie i będzie wytyczać drogę jego
krokom.

a Iz 60,1-2; Ml 4,2; Obj 21,23.
b Ps 2,12; 34,8; Jr 17,7.
c Ps 25,1; 143,8.
d Ps 25,8; 119,68; 145,9; Wj 34,6.
e Ps 14,7; Ezd 1,11; 2,1; Jr 30,18; 31,23; Ez 39,25; Jl 3,1.
f Ps 103,8; 145,8; Jl 2,13.
g Ps 32,1.
h Ps 82,1; 96,5; Rdz 3,5; Wj 20,3.23; 22,28; 1Sm 28,13; 1Kor 8,5; 2Kor 4,4; Ga 4,8.
i Wj 15,11; Pwt 3,24; Iz 40,18; Jr 10,6.
j Ps 22,27-31; 72,11; Iz 66,18; Ml 3,12.
k Ps 103,11; Łk 1,50.
l Pwt 32,22.
m Ps 25,10; 100,5; 115,1; Prz 3,3; 16,6; 20,28.
n Rz 14,17.
o w. 5.

PSALM 86

Modlitwa Dawida.

NAKŁOŃ swego ucha, PANIE,
wysłuchaj mnie, bo jestem
nędzny i ubogi.
2 Strzeż mojej duszy, bo jestem po-
bożny; mój Boże, wybaw twego słu-
gę, który ufa tobie.
3 Zmiłuj się nade mną, Panie, bo
do ciebie codziennie wołam.
4 Rozraduj duszę twego sługi, bo do
ciebie, Panie, wznoszę swą duszę[c].
5 Bo ty, Panie, jesteś dobry[d] i prze-
baczający, i pełen miłosierdzia dla
wszystkich[f], którzy cię wzywają.
6 Wysłuchaj, PANIE, mojej modli-
twy i zważ na głos mojego błagania.
7 Wzywam cię w dniu mego ucisku,
bo *ty* mnie wysłuchasz.
8 Nie ma wśród bogów[h] podobnego
tobie[i], Panie, i nie ma dzieł takich
jak twoje.
9 Wszystkie narody[j], które stworzy-
łeś, przyjdą i oddadzą ci pokłon, Pa-
nie, i będą wielbić twoje imię;
10 Bo ty jesteś wielki i czynisz
cuda; tylko ty jesteś Bogiem.
11 Naucz mnie, PANIE, twojej dro-
gi, abym chodził w twojej prawdzie;
nakłoń moje serce ku bojaźni twe-
go imienia.
12 Będę cię chwalił, Panie, mój
Boże, z całego serca i będę wielbił
twoje imię na wieki;
13 Bo wielkie jest twoje miłosier-
dzie dla mnie; *ty* ocaliłeś moją du-
szę z najgłębszego piekła[l].
14 Boże, pyszni powstali przeciw-
ko mnie i zgraja gwałtowników czy-
hała na moją duszę, a nie mają cie-
bie przed oczyma.
15 Ale ty, Panie, jesteś Bogiem ła-
skawym i litościwym, nieskorym
do gniewu, pełnym miłosierdzia
i prawdy[o].
16 Spójrz na mnie i zmiłuj się nade
mną, udziel swojej mocy twemu słu-
dze i wybaw syna twojej służącej.

17 Daj mi znak *twojej* dobroci, aby ci, którzy mnie nienawidzą, zobaczyli i zawstydzili się, że ty, PANIE, wspomogłeś mnie i pocieszyłeś.

PSALM 87

Psalm i pieśń dla synów Korego.

JEGO fundament jest na świętych górach.

2 PAN miłuje bramy Syjonu bardziej niż wszystkie przybytki Jakuba.

3 Chwalebne *rzeczy* mówi się o tobie, o miasto Boże. Sela.

4 Wspomnę Rahab[f] i Babilon wśród tych, którzy mnie znają; oto Filistea i Tyr, i Etiopia: Ten się tam urodził.

5 O Syjonie też będą mówić: Ten i tamten urodził się w nim; a sam Najwyższy go utwierdzi.

6 PAN wyliczy, spisując narody[g]: Ten się tam urodził. Sela.

7 I pląsając, będą śpiewać: *W tobie* są wszystkie me źródła.

PSALM 88

Pieśń i psalm dla synów Korego, przewodnikowi chóru, na Machalat do śpiewania, pouczający, od Hemana Ezrachity.

PANIE, Boże mego zbawienia, we dnie i w nocy wołam do ciebie[j].

2 Niech dojdzie do ciebie moja modlitwa, nakłoń swego ucha na moje wołanie.

3 Moja dusza bowiem jest nasycona utrapieniem, a moje życie zbliża się do grobu[k].

4 Zaliczono mnie do tych, którzy zstępują do dołu[l]; stałem się jak człowiek bez siły.

5 Zaliczono mnie do umarłych; *jestem* jak zabici, którzy leżą w grobie, o których już nie pamiętasz[m] i którzy są odłączeni od twojej ręki.

6 Strąciłeś mnie w najgłębszy dół, w ciemności, w głębie.

7 Twój gniew ciąży na mnie i przytłoczyłeś mnie wszystkimi twymi falami[a]. Sela.

8 Oddaliłeś ode mnie moich znajomych, uczyniłeś mnie dla nich ohydą; jestem uwięziony i nie mam wyjścia[b].

9 Moje oko płacze nad moim utrapieniem; wzywam cię, PANIE, codziennie, wyciągam do ciebie swe ręce[c].

10 Czy dla umarłych będziesz czynił cuda? Czy umarli powstaną[d], aby cię wysławiać[e]? Sela.

11 Czy w grobie będzie się opowiadać o twoim miłosierdziu, a o twojej wierności – w zniszczeniu?

12 Czy twoje cuda pozna się w ciemnościach, a twoją sprawiedliwość w ziemi zapomnienia?

13 Lecz ja, PANIE, do ciebie wołam; rankiem wita cię moja modlitwa.

14 Dlaczego, PANIE, odrzucasz moją duszę i ukrywasz przede mną swoje oblicze[h]?

15 Jestem strapiony i od młodości bliski śmierci; znoszę twoją grozę i trwożę się.

16 Twój srogi gniew spadł na mnie *i* wyniszczyła mnie twoja groza.

17 Ogarniają mnie co dzień jak woda, wszystkie mnie otaczają.

18 Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza[i], a moich znajomych – w ciemności.

PSALM 89

Pieśń pouczająca Etana Ezrachity.

BĘDĘ śpiewać o miłosierdziu PANA na wieki, swymi ustami będę głosił twoją wierność przez wszystkie pokolenia.

2 Powiedziałem bowiem: Miłosierdzie będzie budowane na wieki, na niebiosach utwierdziłeś swoją wierność.

3 Zawarłem przymierze[n] z moim wybrańcem; przysiągłem Dawidowi[o], swemu słudze;

a Ps 42,7.
b Lm 3,7.
c Ps 86,3.
d Hi 19,25-27; J 11,23-25; 1Kor 15,14-19.
e Ps 6,5; 115,17; Iz 38,18-19.
f BG Egipt; Ps 89,10; Iz 27,1; 51,9.
g Ez 13,9.
h Mt 27,46; Mk 15,34.
i Ps 31,11; 38,11; Hi 19,12-15.
j Łk 18,7.
k Hi 33,22.
l Ps 28,1; 30,9; Iz 38,17-18; Ez 26,20.
m Ps 31,12.
n 2Sm 7,10-16.
o Jr 30,9; Ez 34,23; Oz 3,5.

4 Na wieki utwierdzę twoje potomstwo[a] i zbuduję twój tron na wszystkie pokolenia. Sela.

5 PANIE, niebiosa wysławiają twoje cuda i twoją wierność w zgromadzeniu świętych.

6 Któż bowiem na niebie może się równać z PANEM[d]? *Kto* pośród synów mocarzy jest podobny do PANA?

7 Bóg jest straszliwy w zgromadzeniu świętych i budzi grozę wśród wszystkich, *którzy są* wokół niego.

8 PANIE, Boże zastępów, któż *jest* jak ty, PAN mocny[e]? Twoja wierność bowiem cię otacza.

9 Ty panujesz nad wzburzonym morzem; gdy się podnoszą jego fale, ty je poskramiasz[f].

10 Ty zmiażdżyłeś Rahaba[g] jak rannego, mocą twego ramienia rozproszyłeś swoich wrogów.

11 Twoje *są* niebiosa, twoja też ziemia; ty ugruntowałeś świat i wszystko, co go napełnia.

12 Ty stworzyłeś północ i południe; Tabor[j] i Hermon[k] śpiewają o twoim imieniu.

13 Twoje ramię jest mocne, twoja ręka potężna, a twoja prawica wzniesiona.

14 Sprawiedliwość i sąd są podstawą twego tronu, miłosierdzie i prawda idą przed twoim obliczem.

15 Błogosławiony lud, który zna okrzyk radości; będzie chodzić w świetle twego oblicza[l], PANIE.

16 W twoim imieniu będą się weselić każdego dnia, a w twojej sprawiedliwości będą wywyższeni.

17 Ty bowiem jesteś chwałą ich mocy i z twojej woli nasz róg będzie wzniesiony.

18 Bo PAN jest naszą tarczą, a Święty Izraela[m] naszym królem.

19 Powiedziałeś wtedy w widzeniu do twego świętego: Udzieliłem pomocy mocarzowi, wywyższyłem wybranego z ludu.

a Rdz 13,15; Łk 1,32-33.
b Dz 13,22.
c 1Sm 16,12-13; Iz 61,1.
d Ps 71,19; 86,8; Wj 15,11.
e Ps 35,10; 1Sm 2,2; Iz 40,25-26.
f Ps 65,7; 93,3-4; 107,29; Mt 8,26; Mk 4,39.
g BG Egipt; Ps 87,4; Iz 51,9.
h 2Sm 7,15-16.
i Jr 33,20-21.
j Joz 19,22.
k Joz 12,1.
l Prz 16,15; Dz 2,28.
m Ps 78,41; Iz 17,7; 30,15; 43,3; Mk 1,24; Dz 3,14; 1J 2,20.

20 Znalazłem Dawida, mego sługę[b], namaściłem go swoim świętym olejem[c].

21 Moja ręka będzie przy nim i wzmocni go moje ramię.

22 Nie będzie uciskany przez wroga, a syn nieprawości go nie pognębi.

23 Zetrę na jego oczach jego przeciwników, a tych, którzy go nienawidzą, powalę.

24 Ponadto moja prawda i miłosierdzie będą z nim, a w moim imieniu jego róg będzie wzniesiony.

25 I położę na morzu jego rękę i na rzekach jego prawicę.

26 On zawoła: Ty jesteś moim ojcem, moim Bogiem i skałą mego zbawienia.

27 Ja też uczynię go pierworodnym *i* najwyższym wśród królów ziemi.

28 Na wieki zachowam dla niego swoje miłosierdzie[h], a moje przymierze z nim będzie trwałe[i].

29 Jego potomstwo utrwalę na wieki, a jego tron – jak dni niebios.

30 Ale jeśli jego synowie porzucą moje prawo i nie będą postępowali według moich nakazów;

31 Jeśli moje ustawy znieważą, a moich przykazań nie będą przestrzegać;

32 Wtedy ukarzę rózgą ich przestępstwo, a ich nieprawość biczami.

33 Ale nie odbiorę mu mojego miłosierdzia ani nie zawiodę w mojej wierności.

34 Nie złamię mego przymierza ani nie zmienię tego, co wyszło z moich ust.

35 Raz przysiągłem na moją świętość, że nie skłamię Dawidowi.

36 Jego potomstwo będzie trwać na wieki, a jego tron jak słońce przede mną;

37 Jak księżyc będzie utwierdzone na wieki *i* jak wierny świadek na niebie. Sela.

38 A jednak odrzuciłeś *go* i wzgar-
dziłeś nim, rozgniewałeś się na twe-
go pomazańca.
39 Zerwałeś przymierze z twoim
sługą, strąciłeś na ziemię jego ko-
ronę.
40 Zburzyłeś wszystkie jego płoty
i rozwaliłeś jego baszty.
41 Grabią go wszyscy, którzy prze-
chodzą drogą; stał się pośmiewi-
skiem dla swoich sąsiadów.
42 Podniosłeś prawicę jego prze-
ciwników, sprawiłeś radość wszyst-
kim jego wrogom.
43 Stępiłeś też ostrze jego miecza
i nie wsparłeś go w walce.
44 Położyłeś koniec jego chwale,
a jego tron obaliłeś na ziemię.
45 Skróciłeś dni jego młodości,
okryłeś go hańbą. Sela.
46 Jak długo, PANIE? Czy wiecz-
nie będziesz się ukrywał? Czy two-
ja zapalczywość będzie płonąć jak
ogień?
47 Pamiętaj, jak krótkie jest moje
życie; czy na próżno stworzyłeś
wszystkich synów ludzkich[j]?
48 Któż z ludzi może żyć i nie uj-
rzeć śmierci[k]? *Któż* wyrwie swą du-
szę z mocy grobu? Sela.
49 Gdzie są, o Panie, twoje dawne
łaski, *które* przysiągłeś Dawidowi
w swej prawdzie?
50 Pamiętaj, Panie, o zniewa-
dze twoich sług; *o tym*, że noszę
w swym zanadrzu *wzgardę* wszyst-
kich możnych narodów;
51 Którą twoi wrogowie znieważa-
ją, PANIE, którą znieważają ścieżki
twego pomazańca.
52 Błogosławiony *niech będzie*
PAN na wieki. Amen, amen[m].

PSALM 90

Modlitwa Mojżesza, męża Bożego.

PANIE, ty byłeś naszą ucieczką
z pokolenia na pokolenie.

a Prz 8,25-26.
b Iz 45,18.
c Iz 57,15.
d Ps 86,10; Dz 4,24.
e 2P 3,8.
f Mt 14,25.
g Iz 40,6; Jk 1,10-11; 1P 1,24.
h Ps 50,21; Jr 16,17.
i Ps 39,5.
j Ps 39,5; 144,14; Jk 4,14.
k Hbr 9,27.
l Ps 39,4; Ef 5,16.
m Ps 41,13.
n Ps 27,4.

2 Zanim zrodziły się góry[a], zanim
ukształtowałeś ziemię i świat[b], od
wieków na wieki[c] ty *jesteś* Bogiem[d].
3 Obracasz człowieka w proch
i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy.
4 Tysiąc lat bowiem w twoich
oczach *jest* jak dzień wczorajszy[e],
który minął, i jak straż nocna[f].
5 Porywasz ich jakby powodzią, są
jak sen i jak trawa[g], która rośnie
o poranku.
6 Rano kwitnie i rośnie, *a* wieczo-
rem zostaje skoszona i usycha.
7 Giniemy bowiem od twego gnie-
wu i jesteśmy przerażeni twoją za-
palczywością.
8 Położyłeś przed sobą nasze nie-
prawości, nasze skryte *grzechy*
w świetle twego oblicza[h].
9 Wszystkie nasze dni przemijają
z powodu twego gniewu, nasze lata
nikną jak westchnienie[i].
10 Liczbą naszych dni jest lat sie-
demdziesiąt, a jeśli sił starczy, lat
osiemdziesiąt, a to, co w nich naj-
lepsze, to *tylko* kłopot i cierpienie,
bo *szybko* mijają, a my odlatujemy.
11 Któż zna srogość twego gniewu?
Albo *kto*, bojąc się ciebie, *zna* two-
ją zapalczywość?
12 Naucz *nas* liczyć nasze dni[l], aby-
śmy przywiedli serce do mądrości.
13 Powróć, PANIE. Jak długo *jesz-
cze*? Zlituj się nad swymi sługami.
14 Nasyć nas z rana twoim miło-
sierdziem, abyśmy mogli się cie-
szyć i radować przez wszystkie na-
sze dni.
15 Spraw nam radość według dni,
w których nas trapiłeś; według lat,
w których zaznaliśmy zła.
16 Niech się ukaże twoim sługom
twoje dzieło, a twoja chwała ich
synom.
17 Niech dobroć[n] PANA, nasze-
go Boga, będzie z nami; i utwierdź
wśród nas dzieło naszych rąk;
utwierdź dzieło naszych rąk!

PSALM 91

KTO mieszka pod osłoną[a] Najwyższego[b], w cieniu Wszechmocnego[c] przebywać będzie.

2 Będę mówił o PANU: Moja ucieczka i twierdza, mój Bóg, jemu będę ufał[e].

3 Zaprawdę, on wybawi cię z sideł łowcy[f] *i* od zgubnej zarazy.

4 Okryje cię swymi piórami i pod jego skrzydłami[g] będziesz bezpieczny; jego prawda *będzie ci* tarczą i puklerzem.

5 Nie ulękniesz się strachu nocnego[i] ani strzały lecącej za dnia;

6 Ani zarazy, *która* przychodzi w ciemności, ani dżumy, *która* pustoszy w południe.

7 Tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, *lecz* ciebie to nie dosięgnie.

8 Tylko zobaczysz na własne oczy i ujrzysz zapłatę daną niegodziwym[l].

9 Ponieważ PANA, moją ucieczkę *i* Najwyższego, uczyniłeś swoim mieszkaniem;

10 Nie spotka cię nic złego[m] ani *żadna* plaga nie zbliży się do twego namiotu.

11 Rozkaże bowiem o tobie[p] swoim aniołom, aby cię strzegli na wszystkich twoich drogach.

12 Na rękach będą cię nosić, byś przypadkiem nie uderzył swojej nogi[r] o kamień.

13 Będziesz stąpał po lwie i po żmii, lwiątko i smoka podepczesz.

14 Wybawię go, bo mnie umiłował; wywyższę go, bo poznał moje imię[t].

15 Będzie mnie wzywał[u], a ja go wysłucham; będę z nim w utrapieniu, wyrwę go i otoczę chwałą.

16 Długimi dniami go nasycę i ukażę mu moje zbawienie.

a Ps 31,20.
b Ps 83,18; Dz 7,48; 16,17.
c Obj 1,8.
d Ps 147,1.
e 2Sm 22,3.
f Ps 124,7.
g Ps 17,8; 57,1; Pwt 32,1.
h Ps 40,5; 139,17.
i Ps 112,7; Prz 3,23-24; Hbr 13,6.
j Iz 28,29; 55,8-9; Rz 11,33-34.
k Ps 37,1-2; 37,35-38; Hi 12,6; 21,7; Jr 12,1-2; Ml 3,15.
l Ps 37,34; 92,11; Ml 1,5.
m Prz 12,21.
n Ps 89,17.24.
o Ps 22,21; Lb 23,22; Pwt 33,17; Hi 39,9-10.
p Łk 4,10-11.
q Ps 54,7; 59,10; 112,8.
r Mt 4,6; Łk 4,10; Hbr 1,14.
s Ps 52,8; Iz 65,22; Oz 14,5-6.
t Ps 9,10.
u Ps 50,15; Rz 10,9-13.
v Ps 145,17; Pwt 32,4; Rz 9,14.

PSALM 92

Psalm i pieśń na dzień szabatu.

DOBRĄ rzeczą jest wysławiać PANA i śpiewać twemu imieniu[d], o Najwyższy.

2 Głosić rankiem twoje miłosierdzie, a nocami twoją wierność;

3 Na instrumencie o dziesięciu strunach, na cytrze i na harfie ze śpiewaniem.

4 Ty bowiem rozradowałeś mnie, PANIE, twymi czynami; będę śpiewać o dziełach twoich rąk.

5 Jakże wielkie są twoje dzieła[h], PANIE; bardzo głębokie są twoje myśli[j].

6 Prostak nie zna, a głupi tego nie rozumie:

7 Gdy niegodziwi wyrastają jak ziele i kwitną wszyscy czyniący nieprawość, *to tylko po to*, aby byli wykorzenieni aż na wieki[k];

8 Ty zaś, PANIE, jesteś Najwyższy na wieki.

9 Oto bowiem twoi wrogowie, PANIE, oto bowiem twoi wrogowie zginą, rozproszą się wszyscy czyniący nieprawość.

10 Ale mój róg wzniesiesz[n] jak u jednorożca[o], będę namaszczony świeżym olejem.

11 I moje oko zobaczy *nieszczęście* tych, którzy na mnie czyhają; moje uszy usłyszą o *klęsce* złoczyńców, którzy powstają przeciwko mnie[q].

12 Sprawiedliwy zakwitnie jak palma, rozrośnie się jak cedr na Libanie[s].

13 Zasadzeni w domu PANA rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga.

14 Nawet w starości wydadzą owoc, pełni sił i kwitnący;

15 Aby opowiadać, że PAN jest prawy; *on jest* moją skałą i nie ma w nim żadnej nieprawości[v].

PSALM 93

PAN króluje, przyoblekł się w majestat, odział się PAN i przepasał potęgą; utwierdził też świat, że się nie zachwieje[a].
2 Twój tron jest utwierdzony od wieków, ty jesteś od wieczności.
3 Podniosły rzeki, PANIE, podniosły rzeki swój szum, podniosły rzeki swoje fale.
4 Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie mocniejszy jest PAN na wysokości.
5 Twoje świadectwa są bardzo pewne; twemu domowi, PANIE, przystoi świętość na wieczne czasy.

PSALM 94

BOŻE zemsty, PANIE Boże zemsty[b], objaw się!
2 Powstań, Sędzio *całej* ziemi, odpłać pysznym.
3 Jak długo niegodziwi, PANIE, jak długo niegodziwi będą się radować?
4 *Jak długo* będą pleść, mówić zuchwale i chełpić się[c] wszyscy czyniący nieprawość?
5 Depczą twój lud, PANIE, i gnębią twoje dziedzictwo.
6 Mordują wdowy i przybysza, zabijają sieroty.
7 I mówią: PAN tego nie widzi, nie dostrzega tego Bóg Jakuba.
8 Zrozumcie, nierozumni wśród ludu! A wy, głupcy, kiedy zmądrzejecie?
9 Czy ten, który wszczepił ucho, nie słyszy[d]? Czy ten, który ukształtował oko, nie widzi?
10 Czy ten, który chłoszcze narody, nie będzie karał? *Ten*, który uczy człowieka wiedzy, *czy nie wie*?
11 PAN zna myśli ludzkie; *wie*, że są marnością[g].
12 Błogosławiony mąż, którego ty chłoszczesz, PANIE[h], i uczysz go twym prawem;
13 Aby dać mu odpocząć od złych dni, aż będzie wykopany dół dla niegodziwego.
14 PAN bowiem nie odrzuci swego ludu i nie opuści swego dziedzictwa.
15 Ale sąd powróci do sprawiedliwości, a wszyscy serca prawego *pójdą* za nim.
16 Któż stanie przy mnie przeciwko złoczyńcom? Kto ujmie się za mną przeciwko czyniącym nieprawość?
17 Gdyby PAN nie przyszedł mi z pomocą, moja dusza przebywałaby w milczeniu.
18 Gdy powiedziałem: Moja noga się chwieje, twoje miłosierdzie, PANIE, mnie wsparło.
19 W niezliczonych myślach mego serca twoje pociechy rozweselają moją duszę.
20 Czy sprzymierzy się z tobą tron nieprawości, który wyrządza krzywdę pod pozorem prawa?
21 Zbierają się przeciw duszy sprawiedliwego i krew niewinną potępiają.
22 Lecz PAN jest moją twierdzą, mój Bóg – skałą mojej ucieczki.
23 On obróci przeciwko nim ich nieprawość i za ich zło ich wytraci; wytraci ich PAN, nasz Bóg.

PSALM 95

CHODŹCIE, śpiewajmy PANU, wykrzykujmy *radośnie* skale naszego zbawienia.
2 Przyjdźmy przed jego oblicze z chwałą, *radośnie* śpiewajmy mu psalmy.
3 PAN bowiem *jest* wielkim Bogiem i wielkim Królem[e] nad wszystkimi bogami[f].
4 W jego rękach *są* głębiny ziemi i jego *są* szczyty gór.
5 Jego jest morze, bo on je uczynił, i jego ręce ukształtowały suchy ląd.

a Ps 96,10.
b Pwt 32,35; Na 1,2; Rz 12,19; Hbr 10,30.
c Ps 31,18; Jud 1,15.
d Wj 4,11; Prz 20,12.
e Ps 47,2; 1Tm 1,17.
f Ps 86,8; 135,5.
g Hi 11,11-12; Rz 1,21; 1Kor 3,20.
h Hbr 12,6.

6 Chodźcie, oddajmy pokłon i pa-
dajmy przed nim[a]; klęknijmy przed
PANEM[b], naszym Stwórcą[c].
7 On bowiem jest naszym Bogiem,
a my ludem jego pastwiska i owca-
mi jego rąk. Dzisiaj, jeśli jego głos
usłyszycie[d];
8 Nie zatwardzajcie waszych serc[e]
jak w Meriba[g], jak w czasie kusze-
nia na pustyni;
9 Kiedy mnie wystawiali na pró-
bę wasi ojcowie, doświadczali mnie
i widzieli moje dzieła[h].
10 Przez czterdzieści lat[i] czułem
odrazę do *tego* pokolenia i powie-
działem: Ten lud błądzi sercem
i nie poznał moich dróg;
11 Przysiągłem im w gniewie, że
nie wejdą do mego odpoczynku[j].

PSALM 96

ŚPIEWAJCIE PANU nową pieśń[k],
śpiewaj PANU, cała ziemio!
2 Śpiewajcie PANU, błogosławcie
jego imię, opowiadajcie o jego zba-
wieniu dzień po dniu.
3 Głoście wśród narodów jego
chwałę, wśród wszystkich ludów
jego cuda.
4 Wielki bowiem jest PAN i godny
wszelkiej chwały, straszliwszy nad
wszystkich bogów[n].
5 Gdyż wszyscy bogowie narodów
są bożkami[p], a PAN uczynił nie-
biosa[q].
6 Cześć i majestat przed jego obli-
czem, moc i piękno w jego świątyni.
7 Oddajcie PANU, rodziny naro-
dów, oddajcie PANU chwałę i moc.
8 Oddajcie PANU chwałę jego imie-
nia, przynieście dary i wejdźcie do
jego przedsionków.
9 Oddajcie PANU pokłon w ozdobie
świętości, niech cała ziemia drży
przed nim.
10 Mówcie wśród pogan: PAN kró-
luje[t]; świat będzie utwierdzony, aby
się nie poruszył, i *on* będzie sądził
ludzi sprawiedliwie[u].

a J 4,24; Obj 4,10.
b Flp 2,10.
c Jr 33,2.
d Hbr 3,7; 4,7.
e 1Sm 6,6; Rz 2,5.
f Ps 98,9; Ml 3,1-2; 1Tes 4,16-18; Tt 2,13.
g Wj 17,2; Lb 20,13.
h Ps 78,17-18; 1Kor 10,9; Hbr 3,9.
i Lb 14,33; 32,13; Hbr 3,17.
j Lb 14,23; Hbr 3,11.18; 4,3.
k Iz 42,10; Obj 5,9.
l Ps 19,1; 50,6; Rz 1,18-21.
m J 4,24; Hbr 1,6; Obj 4,10.
n Ps 135,5; 1Krn 16,25; 2Krn 2,5.
o Ps 96,5; Wj 15,11.
p Ps 115,2-8; 135,15-18; Jr 10,3-15; 1Kor 8,4.
q Iz 42,5.
r Prz 8,13.
s Ps 31,23; 37,28; 145,20; Prz 2,8.
t 1Krn 16,31.
u Iz 11,4.

11 Niech się weselą niebiosa
i niech raduje się ziemia; niech za-
szumi morze i to, co w nim jest.
12 Niech radują się pola i wszyst-
ko, co jest na nich, wtedy *radośnie*
wykrzykną wszystkie drzewa leśne;
13 Przed obliczem PANA, bo idzie,
zaprawdę idzie, aby sądzić ziemię[f].
Będzie sądził świat w sprawiedli-
wości, a narody w swojej prawdzie.

PSALM 97

PAN króluje, raduj się, ziemio,
i weselcie się, niezliczone wyspy!
2 Chmury i ciemność wokół niego,
sprawiedliwość i sąd podstawą jego
tronu.
3 Ogień idzie przed nim i pożera
jego wrogów wokoło.
4 Jego błyskawice oświetlają świat,
widzi to ziemia i drży.
5 Góry topią się jak wosk przed ob-
liczem PANA, przed obliczem Pana
całej ziemi.
6 Niebiosa opowiadają jego spra-
wiedliwość[l], a wszystkie narody wi-
dzą jego chwałę.
7 Niech będą zawstydzeni wszyscy,
którzy służą posągom, którzy chlubią
się bożkami; oddajcie mu pokłon[m],
wszyscy bogowie[o].
8 Syjon to usłyszał i weseli się,
a córki Judy będą się radować z po-
wodu twoich sądów, PANIE!
9 Ty bowiem, PANIE, jesteś Najwyż-
szy na całej ziemi, wywyższony po-
nad wszystkich bogów.
10 Wy, którzy miłujecie PANA,
miejcie w nienawiści zło[r]; on strze-
że dusz swoich świętych[s], ocala ich
z ręki niegodziwych.
11 Światło jest zasiane dla spra-
wiedliwego i radość dla tych, którzy
są prawego serca.
12 Weselcie się w PANU, sprawie-
dliwi, i wysławiajcie *go,* pamiętając
o jego świętości.

PSALM 98
Psalm.

ŚPIEWAJCIE PANU nową pieśń[a],
bo cudownych rzeczy dokonał[b],
jego prawica i święte ramię przy-
niosły mu zwycięstwo[c].
2 PAN objawił swoje zbawienie[d],
okazał swoją sprawiedliwość na
oczach pogan.
3 Pamiętał o swoim miłosierdziu
i swojej prawdzie wobec domu Izra-
ela; wszystkie krańce ziemi ujrzały
zbawienie naszego Boga[f].
4 *Radośnie* wykrzykuj PANU, cała
ziemio; wykrzykujcie, weselcie się
i śpiewajcie.
5 Grajcie PANU na harfie, na har-
fie, przy słowach pieśni.
6 Przy trąbach i dźwięku korne-
tów wykrzykujcie *radośnie* przed
PANEM, Królem[h].
7 Niech zaszumi morze i to, co
w nim jest, świat i jego mieszkańcy.
8 Niech rzeki klaszczą w dłonie,
niech góry radują się wspólnie;
9 Przed PANEM, bo przychodzi, by
sądzić ziemię[l]. Będzie sądził świat
sprawiedliwie i narody według
słuszności.

PSALM 99

PAN króluje, niech drżą narody;
siedzi między[m] cherubinami[n],
niech zachwieje się ziemia.
2 Wielki jest PAN na Syjonie i wy-
wyższony nad wszystkie narody.
3 Niech wysławiają twoje wielkie
i straszne imię, bo jest święte[o].
4 Moc króla miłuje sąd, ty ustano-
wiłeś słuszność, ty wykonujesz sąd
i sprawiedliwość w Jakubie.
5 Wywyższajcie PANA, naszego
Boga, i oddajcie pokłon u podnóżka
jego stóp, *bo* on jest święty.
6 Mojżesz i Aaron wśród jego ka-
płanów, a Samuel wśród tych, któ-
rzy wzywają jego imienia; wołali do
PANA, a on ich wysłuchał.

a Ps 33,3; 96,1.
b Wj 15,11; Ps 77,14; 86,10.
c Iz 59,16; 63,5.
d Iz 52,10; Łk 2,30.
e 1P 1,15-16; Obj 4,8.
f Iz 49,6; Dz 28,28.
g Pwt 4,35; 2Sm 22,32; Łk 18,19.
h Mt 27,11; 1Tm 1,17; 6,15.
i Ps 119,73; 139,13; J 1,3; Ef 2,10.
j Ps 95,7; Ez 34,30-31.
k Ps 95,2; 116,17-19; Kol 4,2.
l Ps 96,13; Dz 17,31; 2Tm 4,1.
m Ps 80,1; Wj 25,22; 2Sm 6,2.
n Rdz 3,24; Ez 10,1-22; 11,22; Hbr 9,5.
o Ps 111,9; Pwt 28,58; Obj 15,4.
p Ps 119,37.

7 W słupie obłoku mówił do nich,
a oni strzegli jego świadectw i praw,
które im dał.
8 PANIE, nasz Boże, ty ich wysłu-
chiwałeś, byłeś dla nich Bogiem,
który przebacza, choć karałeś ich
za ich występki.
9 Wywyższajcie PANA, nasze-
go Boga, i oddajcie pokłon na jego
świętej górze, bo PAN, nasz Bóg,
jest święty[e].

PSALM 100
Psalm na dziękczynienie.

RADOŚNIE wykrzykujcie PANU,
wszystkie ziemie!
2 Służcie PANU z weselem, przy-
chodźcie z radością przed jego ob-
licze.
3 Wiedzcie, że PAN jest Bogiem[g],
to on nas uczynił[i], a nie my sami
siebie; jesteśmy jego ludem i owca-
mi jego pastwiska[j].
4 Wejdźcie w jego bramy z dzięk-
czynieniem[k] *i* do jego przedsionków
z wychwalaniem; wysławiajcie go,
błogosławcie jego imię;
5 PAN bowiem jest dobry, jego mi-
łosierdzie trwa na wieki, a jego
prawda z pokolenia na pokolenie.

PSALM 101
Psalm Dawida.

BĘDĘ śpiewał o miłosierdziu
i sądzie; tobie, PANIE, będę
śpiewać.
2 Kroczyć będę mądrze drogą pra-
wą. Kiedy przyjdziesz do mnie?
Będę postępował w swoim domu
w prawości serca.
3 Nie będę stawiał przed oczami
niegodziwej rzeczy[p]; nienawidzę
czynów ludzi występnych, nie przy-
lgną one do mnie.
4 Serce przewrotne odstąpi ode
mnie, nie chcę znać złego.

5 Zgładzę tego, który potajemnie oczernia swego bliźniego, nie zniosę wyniosłych oczu i nadętego serca.
6 Moje oczy *zwrócone będą* na wiernych tej ziemi, aby mieszkali ze mną; kto chodzi drogą prawą, ten będzie mi służyć.
7 Nie zamieszka w moim domu oszust, kłamca nie ostoi się przed mymi oczyma.
8 Każdego ranka będę tępić wszystkich niegodziwych na ziemi[b], aby tak wykorzenić z miasta PANA[c] wszystkich złoczyńców.

PSALM 102

Modlitwa strapionego, gdy uciśniony wylewa przed PANEM swoją skargę.

PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy i niech przyjdzie do ciebie moje wołanie.
2 Nie ukrywaj przede mną swego oblicza[f], w dniu mego ucisku nakłoń ku mnie swego ucha; w dniu, w którym cię wzywam, szybko mnie wysłuchaj.
3 Moje dni bowiem nikną jak dym, a moje kości są rozpalone jak ognisko.
4 Moje serce jest porażone i usycha jak trawa, *tak* że zapomniałem jeść chleb.
5 Od głosu mego wołania moje kości przylgnęły mi do ciała.
6 Jestem podobny do pelikana na pustyni, jestem jak sowa na pustkowiu.
7 Czuwam i jestem jak samotny wróbel na dachu.
8 Przez cały dzień znieważają mnie moi wrogowie i przeklinają mnie ci, którzy szaleją przeciwko mnie.
9 Jadam bowiem popiół jak chleb, a mój napój mieszam ze łzami;
10 Z powodu twego gniewu i zapalczywości, bo podniosłeś mnie i strąciłeś.

a Ps 69,35.
b Ps 75,10; Jr 21,12.
c Ps 48,2.8.
d Ps 86,9; Iz 59,19.
e Ne 1,6.11.
f Ps 27,9; 69,17.
g Ps 14,2; 33,13; 2Krn 16,9.
h Ps 79,11; Wj 2,24-25.
i Rdz 1,1; Hi 38,4-6; Iz 48,13; Za 12,1; Hbr 1,10.
j Iz 34,4; 51,6; 65,17; 66,22; Rz 8,20; 2P 3,7-12.
k Ml 3,6; Hbr 13,8; Jk 1,17.

11 Moje dni są jak chylący się cień, a ja usycham jak trawa.
12 Ale ty, PANIE, trwasz na wieki, a twoja pamięć z pokolenia na pokolenie.
13 Powstaniesz i zmiłujesz się nad Syjonem[a], bo czas, byś się nad nim zlitował, gdyż nadszedł czas wyznaczony.
14 Twoi słudzy bowiem miłują jego kamienie i litują się nad jego prochem;
15 A poganie będą się bać imienia PANA[d] i wszyscy królowie ziemi – twojej chwały;
16 Gdy PAN odbuduje Syjon i ukaże się w swojej chwale;
17 Przychyli się do modlitwy opuszczonych i nie pogardzi ich modlitwą[e].
18 Zapiszą to dla przyszłego pokolenia, a lud, który ma być stworzony, będzie chwalić PANA.
19 Spojrzał bowiem z wysokości swojej świątyni; PAN popatrzył z nieba na ziemię[g];
20 Aby wysłuchać jęku więźniów[h] i uwolnić skazanych na śmierć;
21 Aby głosili na Syjonie imię PANA i jego chwałę w Jeruzalem;
22 Gdy się zgromadzą razem narody i królestwa, aby służyć PANU.
23 Osłabił w drodze moją siłę, skrócił moje dni.
24 Powiedziałem: Mój Boże, nie zabieraj mnie w połowie moich dni; twoje lata bowiem *trwają* z pokolenia na pokolenie.
25 Ty dawno założyłeś *fundamenty* ziemi i niebiosa są dziełem twoich rąk[i].
26 One przeminą, ale ty pozostajesz; wszystkie jak szata się zestarzeją, zmienisz je jak płaszcz i będą odmienione[j].
27 Ale ty *zawsze jesteś* ten sam[k], a twoje lata nigdy się nie skończą.
28 Synowie twoich sług będą trwać *u ciebie*, a ich potomstwo zostanie przed tobą utwierdzone.

PSALM 103

Psalm Dawida.

BŁOGOSŁAW, moja duszo,
PANA, i całe moje wnętrze –
jego święte imię.
2 Błogosław, moja duszo, PANA,
i nie zapominaj o wszystkich jego
dobrodziejstwach.
3 On przebacza wszystkie twoje
nieprawości[c], on uzdrawia wszyst-
kie twoje choroby[d];
4 On wybawia twoje życie od zgu-
by[e], on cię koronuje miłosierdziem
i wielką litością.
5 On nasyca dobrem twoje usta
i odnawia twoją młodość jak u orła.
6 PAN wymierza sprawiedliwość
i sąd wszystkim uciśnionym.
7 Dał poznać swe drogi Mojżeszo-
wi, a synom Izraela swoje dzieła.
8 Łaskawy i litościwy jest PAN, nie-
skory do gniewu i *pełen* wielkiego
miłosierdzia[f].
9 Nie będzie się spierał bez końca
ani wiecznie *gniewu* chował[g].
10 Nie postępuje z nami według
naszych grzechów ani nie odpłaca
nam według naszych nieprawości[h].
11 Jak wysoko bowiem są niebio-
sa nad ziemią, *tak* wielkie *jest* jego
miłosierdzie nad tymi, którzy się go
boją[i].
12 Jak daleko jest wschód od za-
chodu, *tak* daleko oddalił od nas
nasze występki[k].
13 Jak ojciec[l] ma litość nad dzieć-
mi, tak PAN ma litość nad tymi, któ-
rzy się go boją.
14 On bowiem wie, z czego jeste-
śmy ulepieni; pamięta, że jesteśmy
prochem.
15 Dni człowieka są jak trawa,
kwitnie jak kwiat polny.
16 Wiatr na niego powieje, a już
go nie ma i nie pozna go już jego
miejsce.
17 Ale miłosierdzie PANA od wie-
ków na wieki nad tymi, którzy się go
boją, a jego sprawiedliwość nad sy-
nami synów;
18 *Nad tymi*, którzy strzegą jego
przymierza i pamiętają, aby wypeł-
nić jego przykazania.
19 PAN na niebiosach ustanowił
swój tron, a jego królestwo panuje
nad wszystkimi.
20 Błogosławcie PANA[a], jego anio-
łowie[b], potężni siłą, którzy wypeł-
niacie jego rozkazy, będąc posłusz-
ni głosowi jego słowa.
21 Błogosławcie PANA, wszyst-
kie jego zastępy, jego słudzy, którzy
spełniacie jego wolę.
22 Błogosławcie PANA, wszystkie
jego dzieła, we wszystkich miej-
scach jego panowania. Błogosław,
moja duszo, PANA.

PSALM 104

BŁOGOSŁAW, moja duszo,
PANA. PANIE, mój Boże, jesteś
bardzo wielki; odziałeś się w chwa-
łę i majestat.
2 Okryłeś się światłością jak szatą,
rozciągnąłeś niebiosa jak zasłonę.
3 Zbudowałeś na wodach swoje
komnaty, czynisz obłoki swym ry-
dwanem, chodzisz na skrzydłach
wiatru.
4 Czynisz swoich aniołów ducha-
mi[j], swe sługi ogniem płonącym.
5 Założyłeś fundamenty ziemi, tak
że się nigdy nie zachwieje.
6 Okryłeś ją głębią jak szatą, wody
stanęły nad górami.
7 Na twoje zgromienie rozbiegły
się, a na głos twego grzmotu szybko
pouciekały.
8 Wzniosły się ponad góry, zniżyły
się w doliny, na miejsce, które dla
nich założyłeś.
9 Wyznaczyłeś *im* granicę, aby jej
nie przekroczyły[m] ani nie powróci-
ły, by okryć ziemię[n].
10 Wypuszczasz źródła po doli-
nach, *aby* płynęły między górami;

a Ps 148,2.
b Ps 8,5; 68,17; 104,4; Mt 22,30; 2P 2,11.
c Ps 85,2; Iz 33,24; Łk 7,47; Rz 4,7.
d Wj 15,26; Iz 53,5; Jr 17,14.
e Jr 31,11; Oz 13,14; Ga 3,13; Tt 2,14; 1P 1,18.
f Ps 86,15; Wj 34,6-7; Lb 14,18; Pwt 5,10; Ne 9,17; Jr 32,18.
g Ps 30,5; Iz 57,16; Jr 3,5; Mi 7,18.
h Ps 130,3; Ezd 9,13; Hi 11,6.
i Ps 103,17; Łk 1,50.
j Hbr 1,7.14.
k Iz 43,25; Jr 31,34.
l Prz 3,12; Iz 63,16; Hbr 12,9.
m Ps 33,7; Hi 26,10; Jr 5,22.
n Rdz 9,11-15.

11 I napoiły wszystkie zwierzęta
polne, dzikie osły gaszą *w nich* swo-
je pragnienie.
12 Przy nich mieszka ptactwo nie-
bieskie i śpiewa pośród gałęzi.
13 Nawadniasz góry ze swoich
komnat[b], owocami twoich dzieł syci
się ziemia.
14 Sprawiasz, że rośnie trawa dla
bydła i zioła na użytek człowieka,
żeby dobywał chleb z ziemi;
15 I wino, które rozwesela serce
człowieka[c], i oliwę, od której rozja-
śnia się twarz, i chleb, który krzepi
serce ludzkie.
16 Nasycone są drzewa PANA, ce-
dry Libanu, które zasadził[d];
17 Na których ptaki mają swe
gniazda; jedliny, na których bocian
ma swój dom.
18 Wysokie góry są dla górskich
kozłów, a skały *są* schronieniem dla
królików.
19 Uczynił księżyc, aby odmierzał
czas[e]; słońce zna swój zachód[f].
20 Sprowadzasz ciemność i nasta-
je noc[h], w której wychodzą wszyst-
kie zwierzęta leśne.
21 Lwiątka ryczą za łupem i szuka-
ją swego pokarmu od Boga.
22 Słońce wstaje, schodzą się ra-
zem i kładą się w swoich jamach.
23 *Wtedy* wychodzi człowiek do
swojej roboty i do swojej pracy aż
do wieczora[j].
24 O, jak liczne są twoje dzieła, PA-
NIE! Wszystkie je uczyniłeś mądrze,
ziemia jest pełna twego bogactwa.
25 Oto morze wielkie i szerokie,
w nim niezliczone istoty pełzające,
zwierzęta małe i wielkie.
26 Po nim pływają okręty i Lewia-
tan[m], którego stworzyłeś, aby w nim
igrał.
27 Wszystko to czeka na ciebie,
abyś dał im pokarm we właściwym
czasie[p].
28 *Gdy* dajesz im, zbierają; gdy
otwierasz swą rękę, sycą się do-
brami.

a Iz 32,15; Ez 37,9.
b Ps 147,8.
c Sdz 9,13; Prz 31,6.
d Lb 24,6.
e Rdz 1,14.
f Kaz 1,5.
g Ps 116,17; 1Krn 16,8; Iz 12,4.
h Iz 45,7.
i Ps 27,8.
j Rdz 3,19.
k Ps 113,5; Wj 8,10; Pwt 1,6; Joz 24,24.
l Iz 26,9.
m Ps 74,14; Hi 41,1; Iz 27,1.
n Ps 111,9; 1Krn 16,15; Łk 1,72.
o Rdz 12,1-3; 17,2; 22,16; 26,3; 28,13; 35,11; Łk 1,73; Hbr 6,17.
p Ps 136,25; 145,15; 147,9; Łk 12,24-28.

29 *Lecz gdy* ukrywasz swe oblicze,
trwożą się; gdy odbierasz im ducha,
giną i obracają się w proch.
30 *Gdy* wysyłasz twego ducha[a], zo-
stają stworzone i odnawiasz oblicze
ziemi.
31 Niech chwała PANA trwa na
wieki, niech się raduje PAN swymi
dziełami.
32 Patrzy na ziemię, a ona drży, do-
tyka gór, a dymią.
33 Będę śpiewał PANU, póki żyję;
będę śpiewał memu Bogu, póki ist-
nieję.
34 Moje rozmyślanie o nim wdzięcz-
ne będzie, rozraduję się w PANU.
35 Niech zostaną wytraceni z zie-
mi grzesznicy i niech nie będzie już
niegodziwych! Błogosław, moja du-
szo, PANA. Alleluja.

PSALM 105

WYSŁAWIAJCIE PANA, wzy-
wajcie jego imienia[g], opowia-
dajcie jego dzieła wśród narodów.
2 Śpiewajcie mu, śpiewajcie mu
psalmy, rozmawiajcie o wszystkich
jego cudach.
3 Chlubcie się jego świętym imie-
niem, niech się weseli serce szuka-
jących PANA.
4 Szukajcie PANA i jego mocy, szu-
kajcie zawsze jego oblicza[i].
5 Przypominajcie sobie dzieła, któ-
re czynił; jego cuda i wyroki jego ust.
6 *Wy*, potomkowie Abrahama, jego
słudzy; *wy*, synowie Jakuba, jego
wybrańcy!
7 On jest PANEM, naszym Bogiem[k],
jego sądy po całej ziemi[l].
8 Pamięta wiecznie o swoim przy-
mierzu[n]; o słowie, które nakazał po
tysiąc pokoleń;
9 *O przymierzu*[o], które zawarł
z Abrahamem, i o przysiędze złożo-
nej Izaakowi.
10 Ustanowił je jako prawo dla Ja-
kuba, dla Izraela jako wieczne przy-
mierze;

11 Mówiąc: Tobie dam ziemię Kanaan[a] jako dział waszego dziedzictwa;
12 Kiedy ich było niewielu[b], nieliczni i obcy w niej.
13 I wędrowali od narodu do narodu, z *jednego* królestwa do innego ludu;
14 Nikomu nie pozwolił ich krzywdzić[c], nawet karcił królów z ich powodu, *mówiąc*:
15 Nie dotykajcie[d] moich pomazańców[e], a moim prorokom nie czyńcie *nic* złego.
16 Potem przywołał głód na ziemię i zniszczył cały zapas chleba.
17 Posłał przed nimi męża, Józefa, który został sprzedany jako niewolnik[g];
18 Którego nogi ranili pętami, a w żelazo zakuto jego ciało;
19 Aż do *tego* czasu, gdy jego słowo się spełniło, słowo PANA doświadczało go[i].
20 Posłał król i kazał go uwolnić, władca narodu wypuścił go na wolność.
21 Ustanowił go panem swego domu i władcą wszystkich swoich posiadłości;
22 Aby rządził jego dostojnikami według swego uznania i jego starszych nauczał mądrości.
23 Potem Izrael wszedł do Egiptu, a Jakub był gościem w ziemi Chama;
24 Gdzie *Bóg* bardzo rozmnożył swój lud i uczynił go potężniejszym od jego wrogów.
25 Odmienił ich serca, żeby znienawidzili jego lud i postępowali przebiegle wobec jego sług.
26 Posłał Mojżesza, swego sługę, i Aarona, którego wybrał[k];
27 Pokazali im jego znaki i cuda[l] w ziemi Chama.
28 Zesłał ciemności[m] i nastał mrok, i nie buntowali się przeciw jego słowu.

a Rdz 12,7; 13,15; 15,18; 28,13.
b Rdz 34,30; Pwt 7,7; 26,5.
c Rdz 35,5.
d Rdz 20,7; 26,11; 1Krn 16,22; Za 2,8.
e Ps 2,2; 2Kor 1,21.
f Ps 78,51; 135,8; Wj 11,5; Hbr 11,28.
g Rdz 37,28; 45,5.
h Wj 12,35.
i Ps 66,10; 1P 1,7; Jk 1,12.
j Wj 13,21; Iz 4,5.
k Wj 3,10; 4,14; 7,1; Dz 7,34-35.
l Ps 78,43-51; Wj 7,1-12; Jr 32,20-21; Mk 16,20; 1Kor 1,22.
m Wj 10,21-23; Jl 2,31; Obj 16,10.

29 Zamienił ich wody w krew i pozabijał ich ryby.
30 Ich ziemia wydała mnóstwo żab, *były* nawet w komnatach królewskich.
31 Rozkazał i zjawiły się rozmaite muchy i wszy w całym ich kraju.
32 Zesłał grad zamiast deszczu, ogień płonący na ich ziemię.
33 Zniszczył ich winnice i figowce i połamał drzewa w ich kraju.
34 Rozkazał i zjawiła się szarańcza, niezliczone mnóstwo larw;
35 I pożarły całą zieleń w ich kraju, i zjadły płody ich ziemi.
36 Zabił też wszystko, co pierworodne w ich ziemi[f], pierwociny wszelkiej ich siły.
37 Wyprowadził ich ze srebrem i złotem[h] i nie było słabego wśród ich plemion.
38 Egipt się radował, gdy wychodzili, bo ogarnął go strach przed nimi.
39 Rozpostarł obłok jak osłonę, a ogień, by świecił w nocy[j].
40 Na *ich* żądanie zesłał przepiórki i nasycił ich chlebem z nieba.
41 Otworzył skałę i trysnęły wody, popłynęły po suchych miejscach *jak* rzeka;
42 Pamiętał bowiem o swoim świętym słowie i o Abrahamie, swym słudze.
43 Wyprowadził swój lud wśród wesela, swoich wybranych wśród radości.
44 I dał im ziemię pogan, i zawładnęli dorobkiem narodów;
45 Aby zachowywali jego nakazy i przestrzegali jego praw. Alleluja.

PSALM 106

ALLELUJA. Wysławiajcie PANA, bo *jest* dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.
2 Któż wypowie wielkie dzieła PANA i ogłosi całą jego chwałę?

3 Błogosławieni, którzy strzegą są-
du[a] i czynią sprawiedliwość w każ-
dym czasie.
4 Pamiętaj o mnie, PANIE, przez
miłość do swego ludu; nawiedź
mnie swoim zbawieniem;
5 Abym widział szczęście twoich
wybranych, cieszył się radością
twego narodu i chlubił się razem
z twoim dziedzictwem.
6 Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi oj-
cami, popełniliśmy nieprawość i po-
stąpiliśmy niegodziwie[e].
7 Nasi ojcowie w Egipcie nie zrozu-
mieli twoich cudów, nie pamiętali
wielkości twego miłosierdzia, lecz
buntowali się nad Morzem Czer-
wonym[g].
8 A jednak ich wybawił przez
wzgląd na swoje imię[h], aby okazać
swą moc[j].
9 Zgromił Morze Czerwone i wy-
schło[k]; i przeprowadził ich przez
głębiny *jak* przez pustynię[l].
10 Tak wybawił ich z ręki tego,
który ich nienawidził, i odkupił ich
z ręki wroga[m].
11 Wody okryły ich ciemięzców, nie
został ani jeden z nich.
12 Wtedy uwierzyli jego słowom[p]
i śpiewali na jego chwałę.
13 Szybko *jednak* zapomnieli o jego
dziełach, nie czekali na jego rady.
14 Pałali żądzą na pustyni, na pró-
bę wystawiali Boga[s] na pustkowiu.
15 I dał im, czego żądali, lecz ze-
słał na ich dusze wycieńczenie.
16 Gdy w obozie zazdrościli[v] Mojże-
szowi i Aaronowi, świętemu PANA;
17 Otworzyła się ziemia[w] i pochło-
nęła Datana, i zakryła zgromadze-
nie Abirama;
18 I zapłonął ogień w tym zgro-
madzeniu, płomień spalił niego-
dziwych.
19 Zrobili cielca na Horebie[y] i od-
lanemu posągowi oddali pokłon;
20 I zamienili swą chwałę na po-
dobieństwo wołu jedzącego trawę[z].
21 Zapomnieli o Bogu, swoim wy-
bawcy[b], który dokonywał wielkich
czynów w Egipcie;
22 Cudownych dzieł w ziemi Cha-
ma, rzeczy strasznych nad Morzem
Czerwonym.
23 Dlatego powiedział, że wytracił-
by ich, gdyby Mojżesz, jego wybra-
ny, nie stanął w wyłomie przed nim,
aby odwrócić jego gniew, by *ich* nie
wytracił[c].
24 Wzgardzili też wspaniałą zie-
mią, nie wierząc jego słowu[d].
25 I szemrząc w swoich namiotach,
nie byli posłuszni głosowi PANA.
26 Dlatego podniósł na nich swoją
rękę[f], aby ich wytracić na pustyni;
27 Aby ich potomstwo rozrzucić
wśród pogan i rozproszyć ich po
ziemiach[i].
28 Przyłączyli się też do Baal-Peor
i jedli ofiary *składane* umarłym.
29 Tak pobudzili *Boga* do gniewu
swymi postępkami, że spadła na
nich plaga;
30 Wtedy powstał Pinchas, doko-
nał sądu i plaga ustała[n].
31 Poczytano mu to za sprawie-
dliwość po wszystkie pokolenia, na
wieki[o].
32 Rozgniewali go znowu u wód
Meriba[q], *tak że* Mojżesz wiele ucier-
piał z ich powodu[r];
33 Rozdrażnili bowiem jego du-
cha i mówił *nierozważnie* swymi
ustami[t].
34 Nie wytępili narodów, jak im to
PAN nakazał[u].
35 Lecz zmieszali się z tymi naro-
dami i nauczyli się ich czynów;
36 I służyli ich bożkom, które stały
się dla nich pułapką.
37 Ofiarowali bowiem demonom[x]
swoich synów i swoje córki;
38 I przelewali krew niewinną,
krew swoich synów i córek, których
ofiarowali bożkom Kanaanu, i zie-
mia została skalana rozlewem krwi.
39 Splamili się swymi czynami
i cudzołożyli swymi postępkami.

a Łk 11,28; Jk 1,25.
b Iz 43,3; Oz 13,4; Łk 1,47; 1Tm 2,3; Tt 2,13; 2P 1,1; Jud 1,25.
c Wj 32,10; Pwt 9,14.
d Hbr 3,18; Jud 1,5.
e Kpł 26,40; 1Krl 8,47; Dn 9,5; Dz 7,51-52.
f Ps 95,11; Lb 14,28; Ez 20,15; Hbr 3,11.18.
g Wj 14,11-12.
h Ps 143,11; Ez 20,14; 1J 2,12.
i Ps 44,11; Kpł 26,33; Ez 20,23.
j Wj 9,16.
k Ps 18,15; Wj 14,21; Na 1,4.
l Iz 63,11-14.
m Wj 14,30.
n Lb 25,7-8.
o Lb 25,11-12.
p Wj 14,31; 1Krn 9,6.
q Ps 81,7; Lb 20,2.13.
r Lb 20,12; Pwt 1,37; 3,26.
s Ps 78,18-20; Wj 17,7; 1Kor 10,9; Jk 1,13-14.
t Lb 20,10-11.
u Pwt 7,2.16; Sdz 2,2.
v Lb 16,3.
w Lb 16,31-32; Pwt 11,6.
x Kpł 17,7; Pwt 12,31; 32,17; 2Krl 17,17; Jr 7,31; 1Kor 10,20; Obj 9,20.
y Wj 32,4.
z Jr 2,11; Rz 1,23; Iz 40,18-25.

40 Dlatego PAN zapłonął gniewem przeciw swemu ludowi, tak że obrzydził sobie swoje dziedzictwo.
41 I wydał ich w ręce pogan, i panowali nad nimi ci, którzy ich nienawidzili.
42 I uciskali ich wrogowie, ujarzmili ich swoją ręką.
43 Wielokrotnie ich ocalał[c], lecz oni rozgniewali go swymi zamysłami i zostali upokorzeni przez swoje nieprawości.
44 A jednak wejrzał na ich ucisk i usłyszał ich wołanie.
45 Przypomniał sobie bowiem o swoim przymierzu z nimi i pożałował[e] według swej wielkiej litości.
46 Wzbudził też litość[f] dla nich u wszystkich, którzy ich uprowadzili w niewolę.
47 Wybaw nas, PANIE, nasz Boże, i zgromadź nas spośród pogan, abyśmy wysławiali twoje święte imię i chlubili się twoją chwałą.
48 Błogosławiony PAN, Bóg Izraela, od wieków na wieki; niech cały lud powie: Amen. Alleluja.

PSALM 107

WYSŁAWIAJCIE PANA, bo *jest* dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.
2 Niech *to* mówią[i] odkupieni przez PANA, ci, których odkupił z ręki wroga;
3 I zgromadził z ziem, ze wschodu i zachodu, z północy i południa[k].
4 Błądzili po pustyni, po bezdrożnym pustkowiu[l], nie znajdując miasta, gdzie mogliby zamieszkać.
5 *Byli* głodni i spragnieni, aż omdlewała w nich dusza.
6 A gdy zawołali do PANA w swoim utrapieniu, uwolnił ich z ucisku[m];
7 I prowadził ich prostą drogą[n], aby doszli do miasta, w którym mogliby zamieszkać.

a Ps 34,10; Łk 1,53.
b Mt 4,16; Łk 1,79.
c Sdz 2,16; Ne 9,27.
d Ps 105,28; Lb 20,24; 1Sm 15,23; Prz 1,25-31; Jr 44,16.
e Wj 32,14; Jr 15,6.
f Ezd 9,9; Jr 42,12.
g Ps 146,7; Dz 12,7; 16,26.
h Ps 147,15; 2Krl 20,4-5; Mt 8,8.
i Ps 35,27; 40,16; 70,4; Obj 22,17.
j Ps 50,14; 116,17; Kpł 7,12; Ef 5,20; 1Tes 5,18; Hbr 13,15.
k Ps 106,47; Iz 11,11-16; 43,5-6; Jr 29,14; Ez 39,27-28.
l Pwt 32,10.
m ww. 13.19.28; Ps 50,15; Oz 5,15.
n Ezd 8,21.
o Jon 1,4.

8 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i cudowne dzieła *wobec* synów ludzkich;
9 Bo napoił spragnioną duszę[a], a głodną duszę napełnił dobrami.
10 Siedzieli w ciemności[b] i w cieniu śmierci, spętani nędzą i żelazem;
11 Bo buntowali się przeciw słowom Boga[d] i pogardzili radą Najwyższego.
12 Dlatego upokorzył ich serce trudem, upadli, a nie było nikogo, kto by im pomógł.
13 A *gdy* wołali do PANA w swoim utrapieniu, wybawił ich z ucisku;
14 Wyprowadził ich z ciemności i z cienia śmierci, a ich pęta rozerwał[g].
15 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i *za* cudowne dzieła *wobec* synów ludzkich.
16 Bo skruszył bramy spiżowe i połamał żelazne rygle.
17 Głupcy z powodu swej występnej drogi i nieprawości doznają utrapień.
18 Ich dusza brzydzi się wszelkim pokarmem i zbliżają się do bram śmierci.
19 A gdy wołają do PANA w swoim utrapieniu, wybawia ich z udręczeń.
20 Posłał swoje słowo[h] i uzdrowił ich, i wybawił ich z grobu.
21 Niech wysławiają PANA *za* jego miłosierdzie i cudowne dzieła *wobec* synów ludzkich;
22 I niech składają ofiary dziękczynienia[j], i głoszą z radością jego dzieła.
23 Ci, którzy na statkach wyruszają w morze, handlujący na wielkich wodach;
24 Widzą dzieła PANA i jego cuda w głębinach.
25 Gdy daje rozkaz, powstaje wicher i podnoszą się fale morskie[o].
26 Oni wstępują aż *do* nieba i zstępują w głębiny, tak że ich dusza mdleje w niebezpieczeństwie.

27 Chwieją się i zataczają jak pija-
ny, a cała ich mądrość zanika.
28 Gdy wołają do PANA w swoim
utrapieniu, wybawia ich z udręczeń.
29 Zamienia burzę w ciszę, tak że
uspokajają się jej fale[a].
30 Wtedy oni weselą się, że uci-
chły; i tak przyprowadza ich do
upragnionego portu.
31 Niech wysławiają PANA *za* jego
miłosierdzie i cudowne dzieła *wo-
bec* synów ludzkich.
32 Niech go wywyższają w zgro-
madzeniu ludu i w radzie starszych
niech go chwalą.
33 Zamienia rzeki w pustynię,
a źródła wód w suchą ziemię[c];
34 Ziemię urodzajną zamienia
w jałową z powodu niegodziwości
tych, którzy w niej mieszkają[d].
35 Pustynię zamienia w jezioro,
a suchą ziemię w źródła wód[f].
36 I osadza tam głodnych, aby za-
kładali miasta do zamieszkania;
37 I obsiewali pole, sadzili winnice
i zbierali obfity plon.
38 Błogosławi im tak, że bardzo się
rozmnażają[g], i nie zmniejsza *liczeb-
ności* ich bydła.
39 Ale potem maleje ich liczba
i upokorzeni są uciskiem, nędzą
i utrapieniem;
40 On wylewa wzgardę na władców
i sprawia, że błądzą po bezdrożach
pustkowia.
41 Lecz podnosi nędznego z utra-
pienia i rozmnaża *jego* rodzinę jak
stado.
42 Widząc to, prawi rozweselą się,
a wszelka nieprawość zamknie swe
usta.
43 Kto jest tak mądry, aby tego
upatrywał i rozumiał litość PANA[i]?

PSALM 108
Pieśń. Psalm Dawida.

BOŻE, moje serce jest gotowe;
będę ci śpiewać i wysławiać cię,
także i moja chwała[l].

a Ps 89,9; Mt 8,26; Mk 4,39-41; Łk 8,24.
b Ps 60,5-12.
c 1Krl 17,1.7.
d Rdz 13,10; 19,25; Pwt 29,23-27.
e Rdz 49,10.
f Ps 114,8; Iz 41,18.
g Rdz 12,2; 17,16.20.
h Ps 20,7; 60,12; 146,3.
i Jr 9,12; Oz 14,9.
j Mt 26,59-62.
k Ps 35,7; 69,4; J 15,25.
l Ps 16,9; 57,8.
m Ps 35,12; J 10,32; 2Kor 12,15.

2 Obudź się, cytro i harfo, gdy
o świcie powstanę.
3 Będę cię wysławiać wśród ludu,
PANIE, będę ci śpiewał wśród na-
rodów.
4 Twoje miłosierdzie bowiem jest
wielkie, *sięga* ponad niebiosa, a two-
ja prawda aż pod obłoki.
5 Bądź wywyższony ponad niebio-
sa, Boże, a twoja chwała ponad całą
ziemię;
6 Aby twoi umiłowani byli ocale-
ni[b], wybaw ich swoją prawicą i wy-
słuchaj mnie.
7 Bóg przemówił w swej świętości:
Będę się weselić, rozdzielę Sychem,
a dolinę Sukkot wymierzę.
8 Mój *jest* Gilead, mój i Manas-
ses, Efraim mocą mojej głowy, Juda
moim prawodawcą[e].
9 Moab jest moją miednicą do my-
cia, na Edom rzucę moje obuwie,
nad Filisteą zatriumfuję.
10 Kto mnie wprowadzi do miasta
warownego? Kto mnie doprowadzi
aż do Edomu?
11 Czy nie *ty*, Boże, *który* nas od-
rzuciłeś? Czy nie wyruszysz, Boże,
z naszymi wojskami?
12 Udziel nam pomocy w ucisku,
bo próżna jest pomoc ludzka[h].
13 W Bogu będziemy mężni, on po-
depcze naszych wrogów.

PSALM 109
Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

BOŻE mojej chwały, nie milcz;
2 Bo otworzyły się przeciwko
mnie usta niegodziwego i usta pod-
stępnego; mówili przeciwko mnie
językiem kłamliwym[j];
3 Otoczyli mnie słowami niena-
wiści i walczą przeciwko mnie bez
przyczyny[k].
4 Sprzeciwiają mi się w zamian za
moją miłość, choć ja się *za nich* mo-
dliłem[m].

5 Odpłacają mi złem za dobro i nienawiścią za moją miłość.

6 Postaw nad nim niegodziwego, a szatan[c] niech stoi po jego prawicy.

7 Gdy stanie przed sądem, niech wyjdzie potępiony, a jego modlitwa niech zamieni się w grzech.

8 Niech jego dni będą krótkie, a jego urząd niech przejmie inny[d].

9 Niech jego dzieci będą sierotami, a jego żona wdową.

10 Niech jego dzieci będą tułaczami i żebrzą, niech żebrzą *z dala* od swoich opustoszałych miejsc.

11 Niech lichwiarz przejmie wszystko, co ma, a obcy niech rozgrabią *owoc* jego pracy.

12 Niech nie będzie nikogo, kto by mu okazał miłosierdzie; niech nie będzie nikogo, kto by się zlitował nad jego sierotami.

13 Niech jego potomkowie zostaną wykorzenieni, niech ich imię zginie w drugim pokoleniu.

14 Niech PAN pamięta nieprawość jego przodków, a grzech jego matki niech nie będzie zgładzony.

15 Niech będą zawsze przed PANEM, aż wykorzeni z ziemi pamięć o nich;

16 Dlatego że nie pamiętał, by okazać miłosierdzie, ale prześladował człowieka nędznego i ubogiego, a strapionego w sercu chciał zabić.

17 Skoro umiłował przekleństwo, niech na niego spadnie; *skoro* nie chciał błogosławieństwa, niech się od niego oddali[h].

18 Ubierał się w przekleństwo jak w szatę, więc niech wejdzie jak woda do jego wnętrzności i jak oliwa do jego kości.

19 Niech mu będzie jak płaszcz, który go okrywa, i jak pas, który go zawsze opasuje.

20 Taka niech będzie zapłata od PANA dla moich przeciwników i tych, którzy źle mówią przeciwko mojej duszy.

a Ps 140,7; 141,8.
b Ps 25,11; 79,9.
c Hi 1,6-9; Za 3,1; Dz 26,18; 1Tes 2,18.
d Mt 27,5; Dz 1,20.
e Ps 35,13; 69,10; Mt 4,2.
f Mt 27,39.
g Mt 22,44; Mk 12,35; Dz 2,34.
h Ps 59,12; Prz 14,14; Mt 7,2.
i 1Kor 15,25; Hbr 1,13; 10,12-13.
j Rz 11,26-27.
k Mi 5,7.
l Lb 23,19; Ps 89,35; Jr 4,28; Hbr 7,21.
m Rdz 14,18; Hbr 5,6; 6,20; 7,21.

21 Ale ty, BOŻE, Panie[a], ujmij się za mną przez wzgląd na twoje imię[b]; ocal mnie, bo wielkie jest twoje miłosierdzie.

22 *Jestem* bowiem ubogi i nędzny, a moje serce we mnie jest zranione.

23 Niknę jak cień, który się chyli, strząsają mnie jak szarańczę.

24 Moje kolana słabną od postu[e], a moje ciało wychudło bez tłuszczu.

25 Stałem się też dla nich pośmiewiskiem; *gdy* mnie widzą, kiwają głowami[f].

26 Wspomóż mnie, PANIE, mój Boże; wybaw mnie według swego miłosierdzia;

27 Aby mogli poznać, że to twoja ręka; że ty, PANIE, to uczyniłeś.

28 Niech oni przeklinają, ale ty błogosław; *gdy* powstają, niech będą zawstydzeni, a twój sługa niech się weseli.

29 Niech moi przeciwnicy okryją się hańbą i niech się okryją własnym wstydem jak płaszczem.

30 Będę wielce wysławiał PANA swymi ustami i pośród tłumu będę go chwalić;

31 Bo staje po prawicy nędznego, aby go wybawić od tych, którzy osądzają jego duszę.

PSALM 110

Psalm Dawida.

POWIEDZIAŁ PAN do mego Pana[g]: Usiądź po mojej prawicy, aż położę twoich wrogów jako podnóżek pod twoje stopy[i].

2 Laskę twojej mocy pośle PAN z Syjonu[j], *mówiąc*: Panuj pośród twoich wrogów.

3 Twój lud będzie ochoczy w dniu twej potęgi, w ozdobie świętości i z łona jutrzenki; twoja jest rosa młodości[k].

4 PAN przysiągł i nie będzie żałował[l]: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka[m].

5 Pan po twojej prawicy zetrze kró-
lów w dniu swego gniewu.
6 Będzie sądził narody i trupami
napełni wszystko; roztrzaska głowy
panujące nad wieloma ziemiami.
7 Ze strumienia będzie pił po dro-
dze, dlatego podniesie głowę.

PSALM 111

ALLELUJA. Będę wysławiał
PANA całym sercem w radzie
prawych i w zgromadzeniu.
2 Wielkie *są* dzieła PANA, rozważa-
ne przez wszystkich, którzy je mi-
łują.
3 Jego dzieło jest chwalebne
i wspaniałe, a jego sprawiedliwość
trwa na wieki.
4 Pamiętnymi uczynił swe cuda;
miłosierny i litościwy *jest* PAN.
5 Dał pokarm tym, którzy się go bo-
ją[e], pamięta wiecznie o swoim przy-
mierzu[f].
6 Okazał swemu ludowi potęgę
swoich dzieł, dając mu dziedzictwo
pogan.
7 Dzieła rąk jego to prawda i sąd,
niezmienne *są* wszystkie jego przy-
kazania;
8 Ustalone na wieki wieków, usta-
nowione w prawdzie i prawości.
9 Zesłał swemu ludowi odkupienie[i],
ustanowił na wieki swoje przymie-
rze; jego imię *jest* święte i straszne[k].
10 Bojaźń PANA *jest* początkiem
mądrości[m]; prawdziwego rozumu[n]
nabywają wszyscy, którzy wypeł-
niają *jego przykazania*; jego chwa-
ła trwa na wieki.

PSALM 112

ALLELUJA. Błogosławiony czło-
wiek, który boi się PANA[q] i ma
upodobanie w jego przykazaniach.
2 Jego potomstwo będzie potężne
na ziemi[r], pokolenie prawych bę-
dzie błogosławione.
3 Dobrobyt i bogactwo są w jego
domu, a jego sprawiedliwość trwa
na wieki.
4 Dla prawych wschodzi światłość[a]
w ciemności; *on jest* łaskawy, miło-
sierny i sprawiedliwy.
5 Dobry człowiek[b] lituje się i poży-
cza, *i* prowadzi swoje sprawy roz-
ważnie.
6 Na pewno nigdy się nie zachwie-
je, sprawiedliwy na wieki pozosta-
nie w pamięci[c].
7 Nie będzie się bał złej nowiny,
jego serce jest stateczne, ufa PANU.
8 Jego serce jest umocnione, nie
będzie się bał, aż zobaczy *pomstę*
nad swymi wrogami.
9 Rozrzucił i dał ubogim[d], jego
sprawiedliwość trwa na wieki, jego
róg będzie wywyższony w chwale.
10 Niegodziwy zobaczy to i rozgnie-
wa się, zgrzytnie zębami i uschnie,
pragnienie niegodziwych zginie[g].

PSALM 113

ALLELUJA. Chwalcie, słudzy
PANA, chwalcie imię PANA.
2 Niech imię PANA będzie błogo-
sławione[h], odtąd aż na wieki.
3 Od wschodu słońca aż do jego za-
chodu, niech imię PANA będzie po-
chwalone[j].
4 PAN jest wywyższony ponad
wszystkie narody, jego chwała po-
nad niebiosa[l].
5 Któż jak PAN, nasz Bóg, który
mieszka na wysokości[o];
6 Który zniża się, aby patrzeć na
to, co jest na niebie i na ziemi[p]?
7 Podnosi nędznego z prochu,
a z gnoju podnosi ubogiego;
8 Aby go posadzić z książętami,
z książętami swego ludu;
9 On sprawia, że niepłodna staje
się matką domu, cieszącą się dzieć-
mi. Alleluja.

a Ps 97,11; Hi 11,17.
b Ps 37,23; Prz 12,2; Łk 6,35; 23,50; Rz 5,7.
c Prz 10,7.
d 2Kor 9,9.
e Ps 34,10; 37,3; Mt 6,26.
f Ps 105,8; Ne 1,5.
g Prz 11,7; Łk 13,28.
h Dn 2,20.
i Ps 49,8; Łk 2,38; 21,28; Rz 3,24.
j Iz 59,19; Ml 1,11.
k Ps 99,3; Pwt 28,58; Ml 1,11; Flp 2,9.
l Ps 8,1.
m Hi 28,28; Prz 1,7.
n Prz 13,15.
o Ps 89,6; Wj 15,11; Iz 40,18; Jr 10,6.
p Ps 11,4.
q Ps 128,1.
r Ps 25,13; 37,26; 102,28.

PSALM 114

GDY Izrael wychodził z Egiptu,
dom Jakuba spośród ludu ob-
cego języka[a];
2 Juda stał się jego świątynią, Izra-
el jego panowaniem[c].
3 Morze to ujrzało i uciekło, Jor-
dan wstecz się odwrócił[d].
4 Góry skakały jak barany, pagórki
jak jagnięta.
5 Morze, cóż ci *się stało*, żeś ucie-
kło, a tobie, Jordanie, że wstecz się
odwróciłeś?
6 Góry, *że* skakałyście jak barany,
a wy, pagórki, jak jagnięta?
7 Zadrżyj, ziemio, przed obliczem
Pana, przed obliczem Boga Jakuba;
8 Który zamienia skałę w jezioro,
a krzemień w źródło wód[f].

PSALM 115

NIE nam, PANIE, nie nam, ale
twemu imieniu[g] daj chwałę za
twoje miłosierdzie *i* prawdę.
2 Czemu mają mówić poganie:
Gdzież teraz *jest* ich Bóg[h]?
3 A nasz Bóg *jest* w niebie, czyni
wszystko, co zechce[k].
4 Ich bożki *to* srebro i złoto, dzieło
rąk ludzkich[l].
5 Usta mają, ale nie mówią; mają
oczy, ale nie widzą.
6 Uszy mają, ale nie słyszą; mają
nozdrza, ale nie czują.
7 Ręce mają, ale nie dotykają;
mają nogi, ale nie chodzą; ani gar-
dłem swoim nie wydają głosu.
8 Niech będą do nich podobni ci,
którzy je robią, *i* wszyscy, którzy im
ufają[q].
9 Izraelu, ufaj PANU; on jest ich
pomocą i tarczą.
10 Domu Aarona, ufaj PANU; on
jest ich pomocą i tarczą.
11 Wy, którzy się boicie PANA,
ufajcie PANU; on jest ich pomocą
i tarczą.

a Ps 81,5; Rdz 42,23.
b Ps 128,1.4.
c Wj 6,7; 19,6; 25,8; 29,45.
d Ps 77,16; Wj 14,21.
e Ps 6,5; Iz 38,16-19.
f Ps 107,35; Wj 17,6; Lb 20,11.
g Joz 7,9; Iz 48,11; Ez 36,32.
h Ps 42,10; 79,10; Jl 2,17.
i Ps 18,4-6; Jon 2,2; Mk 14,34.
j Ps 18,5; 2Sm 22,6; Iz 53,4.
k Ps 135,6; 1Krn 16,26-27; Dn 4,25; Rz 9,19.
l Ps 135,15; Pwt 4,28; Ha 2,19-20.
m Ps 119,137; 145,17; Ezd 9,15; Ne 9,8.
n Jr 6,16; Mt 11,29.
o Ps 13,6; 119,17.
p Ps 56,13; Iz 25,8; Obj 7,17.
q Ps 135,18; Ha 2,18.
r 2Kor 4,13.

12 PAN pamięta o nas, będzie bło-
gosławił; będzie błogosławił domo-
wi Izraela, będzie błogosławił do-
mowi Aarona.
13 Będzie błogosławił tym, którzy
boją się PANA[b], i małym, i wielkim.
14 Rozmnoży was PAN, was i wa-
szych synów.
15 Błogosławieni jesteście przez
PANA, który stworzył niebo i ziemię.
16 Niebiosa są niebiosami PANA,
ale ziemię dał synom ludzkim.
17 Umarli nie będą chwalili PANA
ani nikt z tych, którzy zstępują do
miejsca milczenia[e].
18 Ale my będziemy błogosławili
PANA, odtąd aż na wieki. Alleluja.

PSALM 116

MIŁUJĘ PANA, bo usłyszał mój
głos i moje prośby.
2 Nakłonił bowiem swego ucha ku
mnie, dlatego będę go wzywał za
moich dni.
3 Otoczyły mnie boleści śmier-
ci[i], utrapienia piekła[j] przeniknęły
mnie; przyszły na mnie ucisk i bo-
leść.
4 Wtedy wezwałem imienia PANA,
mówiąc: PANIE, proszę, wybaw
moją duszę.
5 Łaskawy jest PAN i sprawiedli-
wy[m], nasz Bóg jest miłosierny.
6 PAN strzeże ludzi prostych; by-
łem uciśniony, a wybawił mnie.
7 Powróć, moja duszo, do swe-
go odpoczynku[n], bo PAN dobrze ci
uczynił[o].
8 Wybawił bowiem moją duszę od
śmierci, oczy moje od płaczu[p], moją
nogę od upadku.
9 Będę chodził przed obliczem
PANA w ziemi żyjących.
10 Uwierzyłem i dlatego przemówi-
łem[r]; byłem bardzo strapiony.
11 Powiedziałem w zatrwożeniu:
Każdy człowiek to kłamca.

12 Cóż oddam PANU za wszystkie jego dobrodziejstwa, które mi *wyświadczył*?

13 Wezmę kielich zbawienia i będę wzywać imienia PANA.

14 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem.

15 Cenna jest w oczach PANA[c] śmierć jego świętych.

16 O PANIE, jestem twoim sługą; jestem twoim sługą i synem twojej służącej; rozerwałeś moje więzy.

17 Tobie złożę ofiarę chwały[e] i będę wzywać imienia PANA.

18 Moje śluby złożone PANU wypełnię teraz przed całym jego ludem;

19 W dziedzińcach domu PANA, pośrodku ciebie, Jeruzalem! Alleluja.

PSALM 117

CHWALCIE PANA, wszystkie narody! Chwalcie go, wszyscy ludzie[h]!

2 Wielkie jest bowiem jego miłosierdzie nad nami, a prawda PANA *trwa* na wieki. Alleluja.

PSALM 118

WYSŁAWIAJCIE PANA, bo jest dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

2 Niech powie teraz Izrael, że jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

3 Niech powie teraz dom Aarona, że jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

4 Niech powiedzą teraz ci, którzy się boją PANA, że jego miłosierdzie *trwa* na wieki.

5 Wzywałem PANA w ucisku; PAN mnie wysłuchał i postawił mnie na miejscu przestronnym.

6 PAN jest ze mną, nie będę się bał; cóż może mi uczynić człowiek[o]?

7 PAN jest ze mną wśród tych, którzy mi pomagają, więc zobaczę *pomstę* nad tymi, którzy mnie nienawidzą.

a Ps 146,3-5; Iz 31,1; 36,7.
b Ps 22,12; 88,17.
c Ps 72,14.
d Pwt 1,44.
e Ps 50,14; 107,22; Kpł 7,12; Hbr 13,15.
f Wj 15,2; Iz 12,2.
g Ha 1,12; J 11,4.
h Rz 15,11.
i 2Kor 6,9.
j Ps 24,7.
k Iz 35,8; Obj 21,24-27; 22,14-15.
l Mt 21,42; Mk 12,10; Łk 20,17; Dz 4,11; Ef 2,20-22; 1P 2,4-8.
m J 9,13.
n Mt 21,9; 23,39; Łk 13,35; 19,38; J 12,13.
o Ps 27,1; Rz 8,31; Hbr 13,6.

8 Lepiej ufać PANU, niż polegać na człowieku.

9 Lepiej ufać PANU, niż polegać na władcach[a].

10 Wszystkie narody mnie otoczyły, ale w imię PANA wytępiłem je.

11 Otoczyły mnie[b], tak, otoczyły mnie, ale w imię PANA wytępiłem je.

12 Otoczyły mnie jak pszczoły[d], ale zgasły *jak* ogień z cierni, bo w imię PANA wytępiłem je.

13 Pchnąłeś mnie silnie, abym upadł, ale PAN mi pomógł.

14 PAN *jest* moją siłą i pieśnią[f], on stał się moim zbawieniem.

15 Głos radości i zbawienia w namiotach sprawiedliwych: Prawica PANA działa potężnie;

16 Prawica PANA jest wywyższona, prawica PANA działa potężnie.

17 Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła PANA[g].

18 PAN ukarał mnie surowo, ale nie wydał mnie na śmierć[i].

19 Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości, a wejdę w nie i będę wysławiał PANA.

20 To jest brama PANA[j], którą wchodzą sprawiedliwi[k].

21 Będę cię wysławiać, bo mnie wysłuchałeś i stałeś się moim zbawieniem.

22 Kamień, *który* odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym[l].

23 PAN to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach.

24 Oto dzień, który PAN uczynił, weselmy się i radujmy się w nim.

25 Proszę, PANIE, wybaw teraz[m]; proszę, PANIE, daj pomyślność.

26 Błogosławiony, który przychodzi w imię PANA[n]; błogosławimy wam z domu PANA.

27 Bóg jest PANEM, on nas oświecił; przywiążcie baranki powrozami aż do rogów ołtarza.

28 Ty jesteś moim Bogiem, będę cię wysławiać; mój Boże, będę cię wywyższać.

29 Wysławiajcie PANA, bo *jest* do-
bry, bo jego miłosierdzie *trwa* na
wieki.

PSALM 119

א Alef

BŁOGOSŁAWIENI ci, których
droga jest nieskalana, którzy
zgodnie z prawem PANA[c] postępują.
2 Błogosławieni ci, którzy strzegą
jego świadectw i szukają go całym
sercem;
3 *Którzy* nie czynią nieprawości[d],
ale chodzą jego drogami.
4 Ty rozkazałeś pilnie przestrzegać
twoich nakazów.
5 Oby moje drogi były skierowane
na przestrzeganie twoich praw!
6 Wtedy nie doznam wstydu, gdy
będę zważał na wszystkie twoje
przykazania.
7 Będę cię wysławiał w szczerości
serca, gdy nauczę się twoich spra-
wiedliwych praw.
8 Będę przestrzegał twoich praw,
nigdy mnie nie opuszczaj.

ב Bet

9 W jaki sposób oczyści[f] młodzie-
niec swoją ścieżkę? Gdy zachowuje
się według twego słowa.
10 Z całego serca cię szukam[g], nie
pozwól mi zboczyć od twoich przy-
kazań.
11 W swoim sercu zachowuję twoje
słowa[h], aby nie zgrzeszyć przeciwko
tobie.
12 Błogosławiony jesteś, PANIE;
naucz mnie twoich praw.
13 Swoimi wargami opowiadam
wszystkie nakazy twoich ust.
14 Cieszę się drogą twoich świa-
dectw bardziej niż z wszelkiego bo-
gactwa.
15 Rozmyślam o twoich przyka-
zaniach i przypatruję się twoim
drogom.
16 Rozkoszuję się twoimi prawami
i nie zapominam twoich słów.

a Mt 16,17; Dz 26,18.
b Ps 39,12; 1Krn 29,15; 2Kor 5,6; Hbr 11,13.
c Ps 1,2; 19,7; 1Krn 16,40; 2Krn 17,9; Ezd 7,10; Łk 2,24.
d 1J 3,9; 5,18.
e Ps 143,11; Ef 2,1-2; Jk 1,18; 1P 1,23.
f J 17,17; 1J 1,7.
g 2Krn 15,15.
h Kol 3,16.

ג Gimel

17 Okaż dobroć swemu słudze,
abym żył i przestrzegał twoich słów.
18 Otwórz moje oczy[a], abym ujrzał
cuda twego prawa.
19 Jestem obcym na ziemi[b], nie
ukrywaj przede mną twoich przy-
kazań.
20 Moja dusza omdlewa, tęskniąc
cały czas za twoimi sądami.
21 Zgromiłeś pysznych, przeklęci
są ci, którzy odstępują od twoich
przykazań.
22 Oddal ode mnie hańbę i wzgar-
dę, gdyż przestrzegam twoich świa-
dectw.
23 Władcy też zasiadają i mówią
przeciwko mnie, *lecz* twój sługa roz-
myśla o twoich prawach.
24 Twoje świadectwa też są moją
rozkoszą *i* moimi doradcami.

ד Dalet

25 Moja dusza przylgnęła do pro-
chu, ożyw mnie według twego
słowa[e].
26 Opowiedziałem *ci* moje dro-
gi i wysłuchałeś mnie; naucz mnie
twoich praw.
27 Spraw, bym zrozumiał drogę
twoich nakazów, a będę rozmyślał
o twoich cudownych dziełach.
28 Dusza moja rozpływa się *we
łzach* ze smutku, umocnij mnie we-
dług twego słowa.
29 Oddal ode mnie drogę kłam-
stwa, a obdarz mnie swoim prawem.
30 Wybrałem drogę prawdy, a two-
je nakazy stawiam *przed sobą*.
31 Przylgnąłem do twoich świa-
dectw; PANIE, nie pozwól mi za-
znać wstydu.
32 Pobiegnę drogą twoich przyka-
zań, gdy rozszerzysz moje serce.

ה He

33 Naucz mnie, PANIE, drogi two-
ich praw, a będę jej strzegł *aż* do
końca.

34 Daj mi rozum[a], abym zachował twoje prawo; żebym go przestrzegał z całego serca.
35 Spraw, bym chodził ścieżką twoich przykazań, gdyż w nich mam upodobanie.
36 Nakłoń moje serce do twoich świadectw, a nie do chciwości[c].
37 Odwróć moje oczy, aby nie patrzyły na marność, ożyw mnie na twojej drodze.
38 Utwierdź swoje słowo względem twego sługi, który się oddał twojej bojaźni.
39 Oddal ode mnie mą hańbę, której się boję, bo twoje sądy *są* dobre.
40 Oto pragnę twoich nakazów; ożyw mnie w swej sprawiedliwości.

ו Waw

41 Niech zstąpi na mnie twoja łaskawość, PANIE, twoje zbawienie według twego słowa;
42 Abym mógł dać odpowiedź temu, który mi urąga, bo ufam twojemu słowu[g].
43 I nie wyjmuj z moich ust słowa prawdy, bo twoich sądów oczekuję.
44 I będę zawsze strzegł twego prawa, na wieki wieków.
45 A będę chodził drogą przestronną, bo szukam twoich nakazów.
46 Owszem, będę mówił o twoich świadectwach przed królami[h] i nie doznam wstydu.
47 Będę się rozkoszował twoimi przykazaniami, które umiłowałem.
48 Wznoszę też swoje ręce ku twoim przykazaniom, które miłuję, i będę rozmyślał o twoich prawach.

ז Zain

49 Pamiętaj o słowie danym twemu słudze, na którym *to słowie* kazałeś mi polegać.
50 To jest moja pociecha w utrapieniu, bo twoje słowo mnie ożywia[i].
51 Pyszni bardzo się ze mnie naśmiewają[j], lecz nie odstępuję od twego prawa.
52 Pamiętam o twoich wiecznych sądach, PANIE, i pocieszam się nimi.
53 Strach mnie ogarnął z powodu niegodziwych, którzy porzucają twoje prawo[b].
54 Twoje prawa są dla mnie pieśniami w domu mego pielgrzymowania[d].
55 Nocą wspominam twoje imię, PANIE, i strzegę twego prawa.
56 To mam, bo przestrzegam twoich przykazań.

ח Het

57 PANIE, *ty jesteś* moim udziałem[e], przyrzekłem przestrzegać twoich słów.
58 Modliłem się przed twoim obliczem z całego serca, zlituj się nade mną według twego słowa.
59 Rozmyślałem nad moimi drogami i zwracałem kroki ku twoim świadectwom[f].
60 Spieszyłem się i nie zwlekałem z przestrzeganiem twoich przykazań.
61 Hufce niegodziwych złupiły mnie, *ale* nie zapominam twojego prawa.
62 O północy wstaję, aby wysławiać cię za twoje sprawiedliwe sądy.
63 Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie, i tych, którzy przestrzegają twoich przykazań.
64 PANIE, ziemia jest pełna twego miłosierdzia; naucz mnie twoich praw.

ט Tet

65 Wyświadczyłeś dobro twemu słudze, PANIE, według twego słowa.
66 Naucz mnie trafnego sądu i wiedzy, bo uwierzyłem twoim przykazaniom.
67 Zanim doznałem utrapienia, błądziłem; lecz teraz przestrzegam twego słowa.

a w. 73; Prz 2,6; Jk 1,5.
b Ezd 9,3; Flp 3,18.
c Ez 33,31; Mk 7,21-22; Łk 12,15; 1Tm 6,10; Hbr 13,5.
d Hbr 11,13; 1P 1,17.
e Ps 16,5; Jr 10,16; Lm 3,24.
f Łk 15,17-18.
g w. 74; Ps 56,4; Dz 27,25.
h Ps 138,1; Mk 10,18-19; Dz 26,1-2.
i Rz 15,4.
j Jr 20,7.

68 Jesteś dobry[a] i czynisz dobro; naucz mnie twoich praw.
69 Zuchwali zmyślili przeciwko mnie kłamstwo, *ale* ja całym sercem strzegę twoich przykazań.
70 Serce ich utyło jak sadło, *ale* ja rozkoszuję się twoim prawem.
71 Dobrze to dla mnie, że zostałem uciśniony, abym się nauczył twoich praw[d].
72 Prawo twoich ust *jest* lepsze dla mnie niż tysiące *sztuk* złota i srebra.

י Jod

73 Twoje ręce mnie uczyniły i ukształtowały[f]; daj mi rozum, abym się nauczył twoich przykazań;
74 Bojący się ciebie, widząc mnie, będą się radować, że pokładam nadzieję w twoim słowie.
75 Wiem, PANIE, że twoje sądy *są* sprawiedliwe i *że* słusznie mnie trapiłeś.
76 Proszę cię, niech mnie ucieszy twoje miłosierdzie według twego słowa do twego sługi.
77 Niech przyjdzie na mnie twoje miłosierdzie, abym żył; bo twoje prawo jest moją rozkoszą.
78 Niech się zawstydzą zuchwali, bo niesłusznie znieważali mnie, ale ja będę rozmyślać o twoich przykazaniach.
79 Niech się zwrócą do mnie ci, którzy się boją ciebie, i ci, którzy znają twoje świadectwa.
80 Niech moje serce będzie nienaganne w twoich prawach, abym nie doznał wstydu.

כ Kaf

81 Moja dusza tęskni do twego zbawienia, pokładam nadzieję w twoim słowie.
82 Moje oczy słabną, *czekając* na twoje słowo[i], gdy mówię: Kiedy mnie pocieszysz?
83 Chociaż jestem jak bukłak w dymie, *jednak* nie zapomniałem twoich praw.
84 Ile będzie dni twego sługi[b]? Kiedy wykonasz wyrok na tych, którzy mnie prześladują[c]?
85 Doły wykopali dla mnie zuchwali, którzy nie postępują według twego prawa.
86 Wszystkie twoje przykazania są prawdą; bez powodu mnie prześladują[e]; pomóż mi.
87 Omal nie zgładzili mnie na ziemi; ja zaś nie porzuciłem twoich przykazań.
88 Według twego miłosierdzia ożyw mnie, abym strzegł świadectwa twoich ust.

ל Lamed

89 Na wieki, o PANIE, twoje słowo trwa w niebie[g].
90 Z pokolenia na pokolenie twoja prawda; ugruntowałeś ziemię i trwa.
91 *Wszystko* trwa do dziś według twego rozporządzenia; to wszystko służy tobie.
92 Gdyby twoje prawo nie było moją rozkoszą, dawno zginąłbym w moim utrapieniu.
93 Nigdy nie zapomnę twoich przykazań, bo nimi mnie ożywiłeś.
94 Twoim jestem, wybaw mnie, bo szukam twoich przykazań.
95 Czyhają na mnie niegodziwi, aby mnie stracić, *ale ja* rozważam twoje świadectwa.
96 Widziałem koniec wszelkiej doskonałości[h], *ale* twoje przykazanie jest bezkresne.

מ Mem

97 O, jakże miłuję twoje prawo! Przez cały dzień o nim rozmyślam.
98 Czynisz mnie mądrzejszym od moich nieprzyjaciół dzięki twoim przykazaniom, bo mam je zawsze przed sobą.

a Ps 86,5; 145,9; Mt 19,17.
b Ps 39,4.
c Obj 6,10.
d Hbr 12,11.
e Ps 38,19.
f Hi 10,8.
g Mt 24,34; 1P 1,25.
h Hi 28,3.
i Ps 69,3; Prz 13,12.

99 Stałem się rozumniejszy od wszystkich moich nauczycieli, bo rozmyślam o twoich świadectwach[b].
100 Jestem roztropniejszy od starszych[c], bo przestrzegam twoich przykazań[d].
101 Powstrzymuję swoje nogi od wszelkiej drogi[f] złej, abym strzegł twego słowa.
102 Nie odstępuję od twoich nakazów, bo ty mnie uczysz.
103 O, jakże słodkie są twoje słowa dla mego podniebienia! *Są słodsze* niż miód dla moich ust[g].
104 Dzięki twoim przykazaniom nabywam rozumu; dlatego nienawidzę wszelkiej ścieżki fałszywej.

נ Nun

105 Twoje słowo jest pochodnią dla moich nóg i światłością na mojej ścieżce[i].
106 Złożyłem przysięgę i wypełnię ją[j], będę przestrzegał twoich sprawiedliwych nakazów.
107 Jestem bardzo strapiony; PANIE, ożyw mnie według słowa twego.
108 PANIE, przyjmij dobrowolne ofiary moich ust[l] i naucz mnie twoich nakazów.
109 Moja dusza jest stale w niebezpieczeństwie, ale nie zapominam twojego prawa.
110 Niegodziwi zastawili na mnie sidła, lecz *ja* nie odstępuję od twoich przykazań.
111 Wziąłem twoje świadectwa jako wieczne dziedzictwo, bo są radością mego serca.
112 Nakłoniłem moje serce, by zawsze wykonywać twoje prawa, aż do końca.

ס Samech

113 Nienawidzę *chwiejnych* myśli[n], ale miłuję twoje prawo.
114 Ty jesteś moją ucieczką i tarczą, pokładam nadzieję w twoim słowie.

a Ps 1,1; 6,8; 139,19; Mt 7,23.
b Pwt 4,6-8; Jr 8,8-9; 2Tm 3,15-17.
c Hi 12,12.
d Mt 7,24; Jk 3,13.
e Ps 25,2; Rz 5,5; 10,11.
f Prz 1,15; Iz 55,7.
g Ps 19,11; Hi 23,12; Prz 28,11.
h Ez 22,18.
i Ps 43,3; Prz 6,23; 2P 1,19.
j Ne 10,29; Kaz 5,4.
k Flm 1,18; Hbr 7,22.
l Hbr 13,15.
m Ps 119,104. Ps 119,113.163; Ps 139,21-22; Prz 8,13.
n Ps 94,1; Jr 4,14.
o Hbr 4,12.
p Ps 19,7; Prz 1,4.

115 Odstąpcie ode mnie, złoczyńcy[a], będę strzegł przykazania mojego Boga.
116 Wesprzyj mnie według słowa twego, abym żył, i niech nie doznam wstydu ze względu na moją nadzieję[e].
117 Podtrzymaj mnie, a będę wybawiony i będę rozmyślał zawsze o twoich prawach.
118 Podeptałeś wszystkich, którzy odstępują od twoich praw, bo ich zdrada to fałsz.
119 Odrzucasz *jak* żużel wszystkich niegodziwych ziemi[h]; dlatego miłuję twoje świadectwa.
120 Moje ciało drży ze strachu przed tobą, bo lękam się twoich sądów.

ע Ajin

121 Sprawowałem sąd i sprawiedliwość; nie wydawaj mnie moim ciemięzcom.
122 Bądź poręczycielem dla twego sługi ku dobremu[k], aby nie uciskali mnie zuchwalcy.
123 Moje oczy słabną, *czekając* na twoje zbawienie i na słowo twojej sprawiedliwości.
124 Postąp ze swoim sługą według twego miłosierdzia i naucz mnie twoich praw.
125 Jestem twoim sługą, daj mi rozum, abym poznał twoje świadectwa.
126 Już czas, PANIE, abyś działał, *bo* naruszono twoje prawo.
127 Dlatego umiłowałem twoje przykazania nad złoto, nad szczere złoto.
128 Bo wszystkie *twoje* przykazania uznaję za prawdziwe, *a* nienawidzę wszelkiej fałszywej drogi[m].

פ Pe

129 Twoje świadectwa są przedziwne, dlatego moja dusza ich strzeże.
130 Początek twoich słów oświeca[o] *i* daje rozum prostym[p].

131 Otwieram usta i wzdycham, bo pragnąłem twoich przykazań.

132 Spójrz na mnie[b] i zmiłuj się nade mną[c], jak postępujesz z tymi, którzy miłują twoje imię[d].

133 Utwierdź moje kroki w twoim słowie, niech nie panuje nade mną żadna nieprawość.

134 Wybaw mnie z ludzkiego ucisku, abym strzegł twoich nakazów.

135 Rozjaśnij swe oblicze nad twoim sługą[e] i naucz mnie twoich praw.

136 Strumienie wód płyną z mych oczu[g], bo nie strzegą twego prawa.

צ Cade

137 Sprawiedliwy jesteś, PANIE[i], i słuszne *są* twoje sądy.

138 Twoje świadectwa, które nadałeś, są sprawiedliwe i bardzo wierne.

139 Gorliwość pożarła mnie[j], bo moi nieprzyjaciele zapominają twoje słowa.

140 Twoje słowo jest w pełni wypróbowane[k], dlatego twój sługa je kocha.

141 Ja jestem mały i wzgardzony, *lecz* nie zapominam twoich przykazań.

142 Twoja sprawiedliwość jest sprawiedliwością wieczną, a twoje prawo jest prawdą[l].

143 Ucisk i utrapienie spadły na mnie, lecz twoje przykazania są moją rozkoszą.

144 Sprawiedliwość twoich świadectw *trwa* na wieki; daj mi rozum, a będę żył.

ק Kof

145 Wołam z całego serca, wysłuchaj mnie, o PANIE, a będę strzegł twoich praw.

146 Wołam do ciebie, wybaw mnie, a będę strzegł twoich świadectw.

147 Wstaję przed świtem[p] i wołam, oczekuję na twoje słowo.

148 Moje oczy wyprzedzają straże nocne[a], abym mógł rozmyślać o twoim słowie.

149 PANIE, usłysz mój głos według twego miłosierdzia; ożyw mnie według twego wyroku.

150 Zbliżają się niegodziwi prześladowcy, są daleko od twego prawa.

151 Blisko *jesteś*, PANIE, i wszystkie twoje przykazania *są* prawdą.

152 Od dawna wiem o twoich świadectwach, że ugruntowałeś je na wieki[f].

ר Resz

153 Wejrzyj na moje utrapienie[h] i wyzwól mnie, bo nie zapomniałem twojego prawa.

154 Broń mojej sprawy i wybaw mnie; ożyw mnie według twego słowa.

155 Zbawienie *jest* daleko *od* niegodziwych, bo nie szukają twoich praw.

156 Wielka jest twoja litość, PANIE; ożyw mnie według twoich wyroków.

157 Liczni są moi prześladowcy i nieprzyjaciele; *lecz* nie uchylam się od twoich świadectw.

158 Widziałem przestępców i czułem odrazę, że nie przestrzegali twego słowa.

159 Patrz, jak miłuję twoje nakazy, PANIE; ożyw mnie według twego miłosierdzia.

160 Podstawą twego słowa *jest* prawda[m], a wszelki wyrok twojej sprawiedliwości *trwa* na wieki.

ש Szin

161 Władcy prześladują mnie bez przyczyny; moje serce zaś boi się twoich słów[n].

162 Raduję się z twego słowa jak ten, który znajduje wielki łup.

163 Nienawidzę[o] kłamstwa i brzydzę się *nim*, *ale* miłuję twoje prawo.

164 Chwalę cię siedem razy dziennie[q] za twoje sprawiedliwe sądy.

a w. 162; Ps 63,6; Łk 6,12.
b Ps 28,18; Wj 4,31.
c Ps 51,1.
d Ps 5,11; Iz 56,6; Hbr 6,10; Obj 3,8.
e Ps 4,6; 80,3.
f Iz 40,8; Łk 21,33; 1P 1,25.
g Ps 126,5; Jr 9,1; Łk 19,41; Rz 9,1-3.
h Ps 9,13; Lm 5,1.
i Ps 145,17; Obj 16,5.
j Ps 69,9; 1Krl 19,10; Rz 15,3.
k Ps 12,6; Prz 30,5; 1P 2,2.
l w. 151; Ps 19,9; J 17,17.
m Ps 19,9; 2Tm 3,16.
n Iz 66,2; Jr 36,23-24.
o Prz 6,16-19; Am 5,15.
p Ps 5,3; 88,13; 130,6.
q w. 62; Ps 55,17.

165 Wielki pokój dla tych[a], którzy miłują twoje prawo, a nie doznają żadnego zgorszenia.
166 PANIE, oczekuję na twoje zbawienie i zachowuję twoje przykazania.
167 Moja dusza przestrzega twoich świadectw, bo bardzo je miłuję.
168 Przestrzegam twoich przykazań i świadectw, bo wszystkie moje drogi są przed tobą.

ת Taw

169 PANIE, niech dotrze moje wołanie przed twoje oblicze, daj mi zrozumienie według słowa twego.
170 Niech dojdzie moja prośba przed twoje oblicze, ocal mnie według twojej obietnicy.
171 Moje wargi wygłoszą chwałę, gdy nauczysz mnie twoich praw.
172 Mój język będzie głosił twoje słowo, bo wszystkie twoje przykazania są sprawiedliwością.
173 Niech twoja ręka będzie mi pomocą, *bo* wybrałem twoje przykazania[i].
174 PANIE, pragnę twego zbawienia, a twoje prawo *jest* moją rozkoszą.
175 Pozwól mojej duszy żyć, a będzie cię chwalić; niech twoje nakazy będą dla mnie pomocą.
176 Błądzę jak zgubiona owca[k]; szukaj twego sługi, bo nie zapominam twoich przykazań.

PSALM 120

Pieśń stopni.

WOŁAŁEM do PANA w swoim utrapieniu i wysłuchał mnie.
2 Ocal, PANIE, moją duszę od warg kłamliwych *i* od zdradliwego języka.
3 Cóż będzie ci dane albo co się stanie z tobą, zdradliwy języku?
4 Ostre strzały mocarza i węgle z jałowca.
5 Biada mi, że przebywam w Meszek[b] i mieszkam w namiotach Kedaru[c].
6 Moja dusza długo mieszka z tymi, którzy nienawidzą pokoju.
7 Ja *jestem za* pokojem[d], ale gdy *o tym* mówię, oni są za wojną.

PSALM 121

Pieśń stopni.

OCZY moje podnoszę ku górom, skąd przyjdzie mi pomoc.
2 Moja pomoc *jest* od PANA[e], który stworzył niebo i ziemię.
3 Nie pozwoli zachwiać się twojej nodze[f]; twój stróż nie drzemie.
4 Oto ten, który strzeże Izraela, nie zdrzemnie się ani nie zaśnie.
5 PAN jest twoim stróżem, PAN *jest* cieniem twoim po twojej prawicy.
6 Słońce nie porazi cię za dnia ani księżyc w nocy[g].
7 PAN będzie cię strzegł od wszelkiego zła; on będzie strzegł twojej duszy[h].
8 PAN będzie strzegł twego wyjścia i przyjścia, odtąd aż na wieki[j].

PSALM 122

Pieśń stopni Dawida.

URADOWAŁEM się, gdy mi powiedziano: Pójdziemy do domu PANA[l].
2 Nasze nogi stanęły w twoich bramach, o Jeruzalem!
3 Jeruzalem, *pięknie* budowane jak miasto, w jedną całość zespolone[m];
4 Bo tam wstępują pokolenia, pokolenia PANA, *do* świadectwa Izraela[n], aby wysławiać imię PANA.
5 Tam bowiem są postawione trony sądu, trony domu Dawida[o].
6 Proście o pokój dla Jeruzalem: Niech się szczęści tym, którzy cię miłują[p].
7 Niech będzie pokój w twoich murach i spokój w twoich pałacach.

a Prz 3,1-2; Iz 32,17; 57,21.
b Rdz 10,2; Ez 27,13.
c Rdz 25,13; Jr 49,28-29.
d Rz 12,18.
e Jr 3,23.
f 1Sm 2,9; Prz 3,23.26.
g Ps 91,5; Iz 49,10; Obj 7,16.
h Ps 41,2; 97,10; 145,20.
i Pwt 30,19; Joz 24,15-22; Prz 1,29; Łk 10,42.
j Pwt 28,6; Prz 2,8; 3,5.
k Iz 53,6; Łk 15,4; 1P 2,25.
l w. 9; Ps 135,1-2.
m 2Sm 2,9.
n Wj 23,17; Pwt 16,16.
o Pwt 17,8; 2Krn 19,8.
p Rdz 12,3; 27,29; Lb 24,9.

8 Ze względu na moich braci i dla
moich przyjaciół będę teraz ci ży-
czył pokoju.
9 Ze względu na dom PANA, naszego
Boga, będę zabiegał o twoje dobro.

PSALM 123

Pieśń stopni.

DO ciebie podnoszę moje oczy,
który mieszkasz w niebie.
2 Oto jak oczy sług *są zwrócone* na
ręce ich panów i jak oczy służącej
na ręce jej pani, tak nasze oczy na
PANA, Boga naszego, aż się zmiłu-
je nad nami.
3 Zmiłuj się nad nami, PANIE; zmi-
łuj się nad nami, bo jesteśmy nad
miarę nasyceni wzgardą.
4 Nasza dusza jest nad miarę na-
sycona szyderstwem bezbożnych
i wzgardą pysznych.

PSALM 124

Pieśń stopni Dawida.

GDYBY PAN nie był z nami,
niech powie teraz Izrael;
2 Gdyby PAN nie był z nami, gdy lu-
dzie powstawali przeciwko nam;
3 Wtedy połknęliby nas żywcem, gdy
płonęli gniewem przeciwko nam[g];
4 Wtedy wody zalałyby nas, *a* potok
porwałby nasze dusze;
5 Wtedy gwałtowne wody porwały-
by nasze dusze.
6 Błogosławiony PAN, który nas nie
wydał na pastwę ich zębom.
7 Nasza dusza umknęła jak ptak
z sideł ptaszników[1]; sidła się podar-
ły, a my uciekliśmy[k].
8 Nasza pomoc jest w imieniu
PANA, który stworzył niebo i ziemię.

PSALM 125

Pieśń stopni.

CI, którzy ufają PANU[m], *są* jak
góra Syjon, która się nie poru-
sza, *ale* trwa na wieki.
2 *Jak* góry otaczają Jeruzalem,
tak PAN otacza swój lud[a], teraz i na
wieki.
3 Nie zaciąży bowiem berło nie-
godziwych nad losem sprawiedli-
wych[b], by sprawiedliwi nie wyciąga-
li swych rąk ku nieprawości.
4 Czyń dobrze, PANIE, dobrym
i tym, którzy są prawego serca[c].
5 A tych, którzy zbaczają na kręte
swe drogi, niech PAN odprawi wraz
z czyniącymi nieprawość. Niech *bę-
dzie* pokój nad Izraelem.

PSALM 126

Pieśń stopni.

GDY PAN odwrócił niewolę Sy-
jonu[d], byliśmy jak we śnie.
2 Wtedy usta nasze napełniły się
śmiechem, a nasz język radością;
wtedy mówiono między naroda-
mi: PAN uczynił wielkie rzeczy dla
nich[e].
3 PAN uczynił dla nas wielkie rze-
czy i z tego się radujemy.
4 Odwróć, PANIE, naszą niewolę
jak strumienie na południu.
5 Ci, którzy sieją we łzach, będą
żąć z radością[f].
6 Kto wychodzi z płaczem, niosąc
drogie ziarno[h], powróci z radością,
przynosząc swoje snopy.

PSALM 127

Pieśń stopni dla Salomona.

JEŚLI PAN nie zbuduje[i] domu[j],
na próżno trudzą się ci, którzy
go wznoszą; jeśli PAN nie będzie
strzegł miasta, na próżno czuwa
strażnik[l].
2 Daremne jest dla was wstawać
rano, wysiadywać do późna i jeść
chleb boleści, bo to on daje sen
swemu umiłowanemu.
3 Oto dzieci *są* dziedzictwem od
PANA[n], a owoc łona nagrodą.
4 Jak strzały w ręku mocarza, tak
są dzieci *zrodzone* za młodu.

a Ps 34,7.
b Prz 22,8; Iz 14,5.
c Ps 73,1; Łk 6,33; Ga 6,10; Jk 4,17.
d Ps 53,6; 85,1; Oz 6,11.
e Lb 23,23; Joz 9,9; Ne 6,16; Za 8,23.
f Jr 31,9; Ga 6,7-9; 1Kor 15,58.
g Ps 56,1-3; Est 3,6-15; Prz 1,12.
h Iz 55,11; Łk 8,11.
i Ps 33,16-18; Prz 16,9; 1Kor 3,5-15.
j Mt 7,24; 16,18; 1Tm 3,15.
1 *hodowca ptaków*
k Ps 91,3; Prz 6,5.
l Ez 33,2-9.
m Ps 37,3.
n Rdz 33,5; 48,4; Joz 24,3-4.

5 Błogosławiony mąż, który napeł-
nił nimi swój kołczan; nie doznają
wstydu, gdy się w bramie będą roz-
prawiać z nieprzyjaciółmi.

PSALM 128
Pieśń stopni.

BŁOGOSŁAWIONY każdy, kto
się boi PANA; kto kroczy jego
drogami.
2 Bo będziesz spożywać z pracy
twoich rąk; będziesz błogosławio-
nym *i będzie* ci się dobrze wiodło.
3 Twoja żona *będzie* jak płodna
winorośl obok twego domu[d]; twoje
dzieci jak sadzonki oliwne dokoła
twego stołu.
4 Oto tak będzie błogosławiony
mąż, który się boi PANA.
5 Niech ci PAN błogosławi z Syjo-
nu, abyś oglądał dobro Jeruzalem
po wszystkie dni twego życia;
6 I abyś oglądał dzieci twoich sy-
nów[f] i pokój nad Izraelem.

PSALM 129
Pieśń stopni.

BARDZO mnie uciskali od mo-
jej młodości, niech powie te-
raz Izrael;
2 Bardzo mnie uciskali od mojej
młodości, lecz mnie nie przemogli.
3 Zorali mój grzbiet oracze i długie
bruzdy porobili[g].
4 *Ale* PAN jest sprawiedliwy; po-
przecinał powrozy niegodziwych.
5 Niech się zawstydzą i cofną wszy-
scy, którzy nienawidzą Syjonu.
6 Będą jak trawa na dachu, która
usycha, zanim zakwitnie;
7 Którą żniwiarz nie napełni swej
garści ani swego naręcza ten, który
wiąże snopy.
8 I nie powiedzą przechodnie:
Niech będzie z wami błogosławień-
stwo PANA *albo*: Błogosławimy wam
w imię PANA[h].

a Hi 9,2-3; 15,14; Rz 3,23.
b Ps 103,3; 1J 1,9.
c 1Krl 8,39-40; Jr 33,8-9.
d Prz 5,15-18; Ez 19,10.
e Ps 63,6; 119,147.
f Rdz 50,23; Hi 42,16.
g Iz 50,6; 52,14; Mt 27,26; Mk 15,1; J 19,1.
h Ps 118,26; Rt 2,4.

PSALM 130
Pieśń stopni.

Z GŁĘBOKOŚCI wołam do cie-
bie, PANIE.
2 Panie, wysłuchaj mego głosu. Na-
kłoń swych uszu na głos mojego bła-
gania.
3 PANIE, jeśli będziesz zważał na
nieprawości, o Panie, któż się ostoi[a]?
4 Ale u ciebie jest przebaczenie[b],
aby się ciebie bano[c].
5 Oczekuję PANA, moja dusza
oczekuje; i w jego słowie pokładam
nadzieję.
6 Moja dusza *oczekuje* Pana bar-
dziej niż strażnicy świtu, *bardziej
niż* ci, którzy strzegą do poranka[e].
7 Niech Izrael oczekuje PANA;
u PANA bowiem jest miłosierdzie
i u niego obfite odkupienie.
8 On sam odkupi Izraela ze wszyst-
kich jego nieprawości.

PSALM 131
Pieśń stopni Dawida.

PANIE, moje serce nie wywyż-
sza się i moje oczy nie są wy-
niosłe ani nie ubiegam się o wielkie
rzeczy albo zbyt cudowne dla mnie.
2 Doprawdy uciszyłem i uspoko-
iłem swoją duszę jak *dziecko* odsta-
wione od *piersi* swej matki; moja
dusza jest jak *dziecko* odstawione.
3 Niech Izrael pokłada nadzieję
w PANU odtąd na wieki.

PSALM 132
Pieśń stopni.

PAMIĘTAJ, PANIE, Dawida
i wszystkie jego utrapienia;
2 Jak przysiągł PANU *i* ślubował
potężnemu *Bogu* Jakuba, *mówiąc*:
3 Zaprawdę, nie wejdę do przybyt-
ku, do mego domu, i nie wstąpię na
posłanie mego łoża;
4 I nie dam zasnąć swoim oczom
ani drzemać swoim powiekom;

5 Póki nie znajdę miejsca dla
PANA, mieszkania dla potężnego
Boga Jakuba[a].
6 Oto usłyszeliśmy o niej[b] w Efrata,
znaleźliśmy ją na polach leśnych.
7 Wejdźmy do jego przybytków[e],
oddajmy pokłon u podnóżka jego
stóp[f].
8 Powstań, PANIE, i *wejdź* do miej-
sca twego odpoczynku, ty i arka
twojej mocy.
9 Niech twoi kapłani ubiorą się
w sprawiedliwość[g], a twoi święci
niech się radują.
10 Ze względu na Dawida, twego
sługę, nie odtrącaj oblicza twego
pomazańca.
11 Przysiągł PAN Dawidowi praw-
dę[j] i nie wycofa się z tego: Z owo-
cu twoich bioder posadzę na two-
im tronie[k].
12 Jeśli twoi synowie będą strze-
gli mojego przymierza i moich świa-
dectw, których ich nauczę, to wtedy
i ich synowie aż na wieki będą sie-
dzieli na twoim tronie.
13 PAN bowiem wybrał Syjon
i upodobał *go* sobie na mieszkanie[n]:
14 To będzie mój odpoczynek aż na
wieki; tu będę mieszkał, bo go sobie
upodobałem.
15 Będę obficie błogosławił jego
żywność, a jego ubogich nasycę
chlebem.
16 Jego kapłanów przyodzieję zba-
wieniem[r], a jego święci będą wołać
radośnie.
17 *Tam* sprawię, że zakwitnie róg
Dawida[s]; tam zgotuję pochodnię
memu pomazańcowi[t].
18 Okryję jego nieprzyjaciół wsty-
dem[v], ale nad nim rozkwitnie jego
korona.

PSALM 133
Pieśń stopni Dawida.

OTO jak dobrze i jak miło, gdy
bracia zgodnie mieszkają[x].
2 *Jest* to jak wyborny olejek na gło-
wę, który spływa na brodę, na bro-
dę Aarona; który spływa na brzeg
jego szat;
3 Jak rosa Hermonu[c], która opa-
da na góry Syjon; tam bowiem PAN
daje błogosławieństwo[d] i życie na
wieki.

PSALM 134
Pieśń stopni.

OTO błogosławcie PANA, wszy-
scy słudzy PANA, którzy noca-
mi stoicie w domu PANA.
2 Wznieście wasze ręce ku świąty-
ni[h] i błogosławcie PANA.
3 Niech cię błogosławi z Syjonu
PAN, który stworzył niebo i ziemię[i].

PSALM 135

ALLELUJA. Chwalcie imię
PANA; chwalcie, słudzy PANA;
2 Którzy stoicie w domu PANA,
w przedsionkach domu naszego
Boga[l].
3 Chwalcie PANA, bo PAN jest do-
bry[m]; śpiewajcie jego imieniu, bo
jest wdzięczne.
4 PAN bowiem wybrał sobie Jaku-
ba i Izraela na swoją szczególną
własność[o].
5 Wiem, że wielki jest PAN[p], a nasz
Pan jest ponad wszystkimi bogami.
6 Wszystko, co PAN chce[q], to czyni
na niebie i na ziemi, w morzu i we
wszystkich głębinach.
7 On sprawia, że mgły wznoszą się
z krańców ziemi; wywołuje błyska-
wice i deszcz, wydobywa wiatr ze
swoich skarbców[u];
8 Poraził pierworodnych w Egip-
cie[w], od człowieka aż do zwierzęcia.
9 Zesłał znaki i cuda pośród ciebie,
Egipcie; na faraona i na wszystkie
jego sługi.
10 Pobił wiele narodów i zgładził
potężnych królów;

a Dz 7,46-49.
b 1Sm 7,1.
c Pwt 4,48.
d Ps 42,8; Pwt 28,8.
e Ps 46,4; 84,1; 122,1-2.
f Ps 99,5.
g Ps 132,16; Hi 29,14; Iz 61,10; Obj 19,8.
h Ps 28,2; Wj 9,33; 17,12; 1Tm 2,8.
i Ps 146,6; Wj 20,11; Dz 4,24; Obj 14,7.
j Ps 89,3-4; 110,4; Iz 62,8.
k 2Sm 7,12; 1Krl 8,25; 2Krn 6,16; Łk 1,69; Dz 2,30.
l Ps 92,13; 96,8; 116,19.
m Ps 107,1; 119,68; Mt 19,17.
n Ps 48,1-2; 76,1-2; 78,68; 87,2; Hbr 12,22.
o Ps 33,12; Wj 19,5; Pwt 7,6-7.
p Ps 48,1; 95,3; Pwt 10,17.
q Ps 115,3.
r 2Krn 6,41; Iz 61,10.
s Ez 29,21; Łk 1,69.
t 1Krl 11,36; 15,4; 2Krn 21,7.
u Rdz 2,5-6; Hi 28,25-26; 38,24-26.
v Ps 35,26; 109,29.
w Ps 78,51; Wj 12,12.29.
x Rdz 13,8; 1Kor 1,10; Ef 4,3-4.

11 Sychona, króla Amorytów, i Oga, króla Baszanu, i wszystkie królestwa Kanaanu;

12 I dał ich ziemię w dziedzictwo, w dziedzictwo Izraelowi, swemu ludowi[b].

13 Twoje imię, PANIE, *trwa* na wieki[c]; twoja pamięć, PANIE, z pokolenia na pokolenie.

14 Bo PAN będzie sądzić swój lud i zmiłuje się nad swymi sługami[e].

15 Bożki pogan to srebro i złoto, dzieło ludzkich rąk[f].

16 Mają usta, ale nie mówią; mają oczy, ale nie widzą;

17 Mają uszy, ale nie słyszą, i nie ma oddechu w ich ustach.

18 Podobni są do nich ci, którzy je robią, i wszyscy, którzy w nich pokładają ufność[h].

19 Domu Izraela, błogosławcie PANA; domu Aarona, błogosławcie PANA.

20 Domu Lewiego, błogosławcie PANA; wy, którzy się boicie PANA, błogosławcie PANA.

21 Niech będzie błogosławiony z Syjonu PAN, który mieszka w Jeruzalem. Alleluja.

PSALM 136

WYSŁAWIAJCIE PANA, bo jest dobry; bo na wieki[k] jego miłosierdzie.

2 Wysławiajcie Boga bogów[l], bo na wieki jego miłosierdzie.

3 Wysławiajcie Pana panów[m], bo na wieki jego miłosierdzie;

4 Tego, który sam czyni wielkie cuda, bo na wieki jego miłosierdzie.

5 Tego, który w mądrości uczynił niebiosa[n], bo na wieki jego miłosierdzie;

6 Tego, który rozpostarł ziemię nad wodami[o], bo na wieki jego miłosierdzie;

7 Tego, który uczynił wielkie światła[q], bo na wieki jego miłosierdzie;

8 Słońce, aby panowało we dnie, bo na wieki jego miłosierdzie;

a Ps 78,51; 135,8; Wj 12,29.
b Ps 78,55; Joz 11,23; 12,7.
c Ps 72,17; Wj 3,15.
d Wj 12,51.
e Pwt 32,36; 1Krn 21,15; Jon 4,2.
f Pwt 4,28; Iz 37,19; Dz 17,29.
g Ps 106,9; Wj 14,21; Hbr 11,29.
h Ps 97,7; Iz 44,19-20; 2Kor 4,4.
i Ps 135,10; Joz 12,1-19.
j Lb 21,21.33; Pwt 29,7.
k 1Krn 16,34; 2Krn 20,21.
l Pwt 10,17; Joz 22,22; Dn 2,47.
m 1Tm 6,16; Obj 17,14; 19,16.
n Ps 33,6; Rdz 1,1; Prz 3,19-20; 8,22-29; Jr 51,15.
o Ps 24,2; Rdz 1,9; Za 12,1.
p Ps 145,15; 147,9.
q Ps 74,16; Rdz 1,14-18.

9 Księżyc i gwiazdy, aby panowały w nocy, bo na wieki jego miłosierdzie.

10 Tego, który poraził Egipt w jego pierworodnych[a], bo na wieki jego miłosierdzie.

11 Tego, który wyprowadził spośród niego Izraela[d], bo na wieki jego miłosierdzie;

12 Mocną ręką i wyciągniętym ramieniem, bo na wieki jego miłosierdzie.

13 Tego, który rozdzielił Morze Czerwone na części[g], bo na wieki jego miłosierdzie;

14 I przeprowadził środkiem Izraela, bo na wieki jego miłosierdzie.

15 I wrzucił faraona z jego wojskiem w Morze Czerwone, bo na wieki jego miłosierdzie.

16 Tego, który prowadził swój lud przez pustynię, bo na wieki jego miłosierdzie.

17 Tego, który pobił wielkich królów[i], bo na wieki jego miłosierdzie;

18 I zgładził potężnych królów[j], bo na wieki jego miłosierdzie;

19 Sychona, króla Amorytów, bo na wieki jego miłosierdzie;

20 I Oga, króla Baszanu, bo na wieki jego miłosierdzie.

21 I dał ich ziemię w dziedzictwo, bo na wieki jego miłosierdzie;

22 W dziedzictwo Izraelowi, swemu słudze, bo na wieki jego miłosierdzie.

23 Tego, który w naszym poniżeniu pamiętał o nas, bo na wieki jego miłosierdzie.

24 I wybawił nas od naszych nieprzyjaciół, bo na wieki jego miłosierdzie.

25 Tego, który daje pokarm wszelkiemu ciału[p], bo na wieki jego miłosierdzie.

26 Wysławiajcie Boga niebios, bo na wieki jego miłosierdzie.

PSALM 137

NAD rzekami Babilonu, tam sie-
dzieliśmy i płakaliśmy, wspo-
minając Syjon.
2 Na wierzbach tamtej krainy za-
wiesiliśmy nasze harfy;
3 Bo tam ci, którzy nas wzię-
li w niewolę, żądali od nas pieśni,
a nasi ciemięzcy – radości, *mó-
wiąc*: Śpiewajcie nam *którąś* z pie-
śni Syjonu.
4 Jakże możemy śpiewać pieśń
PANA na obcej ziemi?
5 Jeśli zapomnę o tobie, Jeruza-
lem, niech sama *o sobie* zapomni
moja prawica.
6 Niech mi język przylgnie do pod-
niebienia, jeśli nie będę pamiętał
o tobie, jeśli nie postawię Jeruza-
lem ponad największą moją radość.
7 Pamiętaj, PANIE, synów Edo-
mu[f] *i* dzień Jeruzalem, gdy mówili:
Zburzcie, zburzcie *je* aż do jego fun-
damentu.
8 O córko Babilonu[h], i ty będziesz
spustoszona. Błogosławiony, kto ci
odpłaci *za* zło, jakie nam uczyniłaś.
9 Błogosławiony, kto schwyci i roz-
trzaska twe dzieci o skałę.

PSALM 138

Psalm Dawida.

BĘDĘ cię wysławiał, *PANIE,*
z całego mego serca[k]; będę ci
śpiewał wobec bogów.
2 Oddam ci pokłon ku twej świę-
tej świątyni i będę wysławiał twoje
imię za miłosierdzie twoje i praw-
dę; bo wywyższyłeś twoje imię i sło-
wo ponad wszystko.
3 W dniu, gdy *cię* wzywałem, wysłu-
chałeś mnie i mocą posiliłeś moją
duszę.
4 Wszyscy królowie będą cię wy-
sławiali[m], PANIE, gdy usłyszą słowa
twoich ust.
5 I będą śpiewali o drogach PANA,
że wielka jest chwała PANA.
6 A *choć* wywyższony jest PAN,
jednak ma wzgląd na pokornego[a],
a wyniosłego poznaje z daleka.
7 Choćbym chodził pośród utra-
pienia, ożywisz mnie[b]; wyciągniesz
swoją rękę przeciw gniewowi moich
nieprzyjaciół, a twoja prawica mnie
wybawi.
8 PAN dokona *wszystkiego* za
mnie[c]. PANIE, twoje miłosierdzie
trwa na wieki; nie opuszczaj dzieł
twoich rąk.

PSALM 139

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

PANIE, przeniknąłeś *mnie*
i znasz mnie.
2 Wiesz, kiedy siedzę i wstaję[d],
z daleka znasz moje myśli[e].
3 Otaczasz moją ścieżkę i spo-
czynek, wszystkie moje drogi są ci
znane.
4 Zanim na *moim* języku pojawi
się słowo, ty, PANIE, już je znasz[g].
5 Otaczasz mnie z tyłu i z przodu
i położyłeś na mnie twoją rękę.
6 Zbyt cudowna jest dla mnie *two-
ja* wiedza; jest wzniosła, nie mogę
jej pojąć[i].
7 Dokąd ujdę przed twoim du-
chem[j]? Dokąd ucieknę przed two-
im obliczem?
8 Jeśli wstąpię do nieba, *jesteś*
tam; jeśli przygotuję sobie posłanie
w piekle, tam też jesteś[l].
9 Gdybym wziął skrzydła zorzy po-
rannej, aby zamieszkać na krańcu
morza;
10 I tam twoja ręka prowadziłaby
mnie i twoja prawica by mnie pod-
trzymała.
11 Jeśli powiem: Na pewno zakryją
mnie ciemności, to i noc *będzie* do-
koła mnie światłem.
12 Nawet ciemność[n] *nic* przed
tobą nie skryje, dla ciebie noc świe-
ci jak dzień, ciemność jest jak świa-
tłość.

a Prz 3,34; Jk 4,6; 1P 5,5.
b Ps 23,3-4.
c Ps 57,2; J 15,2; Flp 1,6.
d Rdz 16,13; 2Krl 19,27; Prz 15,3.
e Ps 94,11; Mt 9,4; J 2,24-25.
f Jr 49,7; Lm 4,22; Ez 25,12.
g Mt 12,35-37; Hbr 4,12-13.
h Iz 13,1-5; 47,1; Jr 25,12; 50,2; Obj 18,21.
i Ps 40,5; 131,1; Hi 42,3.
j Jr 23,23-24; Jon 1,3.
k Ps 119,10.58; Pwt 4,29; Jr 32,41; Łk 10,27.
l Am 9,2-4; Hi 26,6; Prz 15,11.
m Ps 72,11; 102,15.
n Wj 14,20; 20,21; Hi 34,22; Dn 2,22.

13 Ty bowiem panujesz nad moimi nerkami; okryłeś mnie w łonie mojej matki.

14 Wysławiam cię, bo zostałem stworzony w sposób zadziwiający i cudowny; przedziwne są twoje dzieła, a moja dusza zna *je* bardzo dobrze.

15 Żadna moja kość nie była zakryta przed tobą, gdy zostałem stworzony w skrytości[b] i misternie złożony w głębiach ziemi[c].

16 Twoje oczy widziały niedoskonały płód mego *ciała*; w twojej księdze[d] są zapisane wszystkie moje *członki* i dni, w *które* były kształtowane, gdy jeszcze żadnego z nich nie było.

17 Jak drogie są dla mnie twoje myśli[g], Boże! Jak wielka jest ich liczba!

18 Gdybym chciał je zliczyć, byłoby ich więcej niż piasku; gdy się budzę, jeszcze jestem z tobą.

19 Zgładzisz, Boże, niegodziwego[i]; niech odstąpią ode mnie ludzie krwawi;

20 *Którzy* mówią obrzydliwości przeciwko tobie[j], twoi wrogowie nadaremnie biorą *twoje imię*.

21 Czy nie nienawidzę tych, PANIE, którzy nienawidzą ciebie? I nie brzydzę się tymi, którzy przeciwko tobie powstają?

22 Nienawidzę ich pełnią nienawiści[l] i mam *ich* za wrogów.

23 Przeniknij mnie, Boże, i poznaj moje serce[n]; wypróbuj mnie i poznaj moje myśli;

24 I zobacz, czy *jest* we mnie droga nieprawości, a prowadź mnie drogą wieczną.

PSALM 140

Przewodnikowi chóru.
Psalm Dawida.

WYBAW mnie, PANIE, od złego człowieka; strzeż mnie od okrutnika;

2 *Od tych,* którzy knują w sercu złe rzeczy, każdego dnia zbierają się na wojnę.

3 Wyostrzają swe języki jak węże, jad żmii pod ich wargami[a]. Sela.

4 Zachowaj mnie, PANIE, od rąk niegodziwego, strzeż mnie od okrutnika; *od tych*, którzy postanowili zwalić mnie z nóg.

5 Pyszni zastawili na mnie sidła i *przygotowali* powrozy; rozciągnęli sieci przy ścieżce; zastawili na mnie pułapkę. Sela.

6 Powiedziałem PANU: Ty jesteś moim Bogiem[e]; wysłuchaj, PANIE, głosu moich błagań.

7 Panie[f] BOŻE, mocy mego zbawienia, który osłaniasz moją głowę w dniu bitwy;

8 Nie spełniaj, PANIE, pragnień niegodziwego; nie wspomagaj jego złych zamysłów, aby się nie podniósł[h]. Sela.

9 Niech nieprawość ich *własnych* warg okryje wodza tych, którzy mnie otoczyli.

10 Niech na nich spadną rozżarzone węgle; niech będą wrzuceni do ognia[k] *i* do głębokich dołów, by już nie powstali.

11 Niech oszczerca nie będzie utwierdzony na ziemi, a człowiek okrutny upadnie przygnieciony złem.

12 Wiem, że PAN ujmie się za strapionym i pomści krzywdę nędzarzy[m].

13 Zaprawdę sprawiedliwi będą wysławiać twoje imię, a prawi będą mieszkać przed twoim obliczem.

PSALM 141

Pieśń Dawida.

PANIE, wołam do ciebie, pospiesz ku mnie; wysłuchaj mego głosu, gdy wołam do ciebie.

2 Niech moja modlitwa będzie przed tobą *jak* kadzidło[o], *a* podniesienie moich rąk[p] *jak* wieczorna ofiara.

a Ps 58,4; Rz 3,13.
b Hi 10,9-11.
c Ps 63,9; Ef 4,9.
d Ps 56,8; Ml 3,16; Obj 20,12.
e Ps 16,2; 31,14; Za 13,9; J 20,17.28.
f Ps 68,20; 1Kor 8,6; Ef 4,5.
g Ps 40,5.
h Pwt 32,27.
i Iz 11,4.
j Ps 73,8-9; Jud 1,15.
k Ps 11,6; Obj 16,8.
l Prz 8,13.
m 1Krl 8,45.
n Ps 26,2; Hi 31,6.
o Wj 30,7; Lb 16,47-48; Ml 1,11; Łk 1,9-10; Obj 5,8; 8,3.
p Ps 63,4.

3 PANIE, postaw straż przy moich ustach; strzeż drzwi moich warg.
4 Nie skłaniaj mego serca ku złemu, abym nie popełniał czynów niegodziwych z ludźmi, którzy czynią nieprawość, i żebym się nie karmił ich rozkoszami.
5 Niech mnie bije sprawiedliwy, a *przyjmę to za* miłosierdzie; i niech mnie strofuje, a *będzie mi to* jak wyborny olejek, który nie zaszkodzi mojej głowie; bo jeszcze będę się modlił *w czasie* ich nieszczęścia.
6 Gdy ich sędziowie będą zrzuceni do miejsc skalistych, usłyszą moje słowa, bo są wdzięczne.
7 Jak *gdyby kto* rąbał i łupał *drwa* na ziemi, *tak* nasze kości są rozrzucone przy wejściu do grobu.
8 Ale *podnoszę* swoje oczy do ciebie[a], BOŻE, Panie; tobie ufam, nie porzucaj mojej duszy.
9 Strzeż mnie od sidła, *które* zastawili na mnie, i od pułapek czyniących nieprawość.
10 Niech niegodziwi wpadną w swoje sieci, podczas gdy ja ujdę cało.

PSALM 142

Pieśń pouczająca Dawida, jego modlitwa, gdy był w jaskini.

SWOIM głosem wołam do PANA; swoim głosem modlę się do PANA.
2 Wylewam przed nim swoją troskę i opowiadam mu swoje utrapienie.
3 Gdy mój duch jest we mnie zdruzgotany[c], ty znasz moją ścieżkę; na drodze, którą chodziłem, zastawili na mnie sidło.
4 Oglądałem się na prawo i spojrzałem, *ale* nie było nikogo, kto mnie znał; nie było dla mnie ucieczki, nikt się nie troszczył o moją duszę[e].
5 PANIE, wołam do ciebie, mówiąc: Ty jesteś moją nadzieją, *ty jesteś* moim udziałem w ziemi żyjących.
6 Wysłuchaj mego wołania, bo jestem bardzo udręczony; ocal mnie od moich prześladowców, bo są mocniejsi ode mnie.
7 Wyprowadź moją duszę z więzienia, abym chwalił twoje imię; sprawiedliwi otoczą mnie, gdy okażesz mi dobroć.

PSALM 143

Psalm Dawida.

PANIE, wysłuchaj mojej modlitwy *i* nadstaw ucha na moje prośby; wysłuchaj mnie w swojej wierności *i* sprawiedliwości.
2 A nie stawiaj przed sądem swojego sługi, bo nikt z żyjących nie będzie usprawiedliwiony przed tobą.
3 Nieprzyjaciel bowiem prześladuje moją duszę, powalił na ziemię moje życie; sprawił, że muszę mieszkać w ciemności jak dawno umarły.
4 I mój duch jest zdruzgotany we mnie, serce we mnie niszczeje.
5 Wspominam dawne dni[b], rozmyślam o wszystkich twoich dziełach i rozważam czyny twoich rąk.
6 Wyciągam ku tobie swoje ręce; moja dusza *pragnie* ciebie jak sucha ziemia. Sela.
7 Wysłuchaj mnie prędko, PANIE; mój duch omdlewa; nie ukrywaj przede mną swego oblicza, bym się nie stał jak ci, którzy schodzą do dołu.
8 Spraw, abym rano słyszał o twoim miłosierdziu, bo tobie ufam; oznajmij mi drogę, którą mam chodzić, bo do ciebie wznoszę moją duszę.
9 Ocal mnie od moich wrogów, PANIE; do ciebie się uciekam.
10 Naucz mnie czynić twoją wolę[d], bo ty jesteś moim Bogiem; twój duch jest dobry[f]; prowadź mnie do ziemi prawości.
11 Ożyw mnie, PANIE, dla twojego imienia; ze względu na twoją spra-

a Ps 25,15; 123,1-2; 2Krn 20,12.
b Ps 77,5-11.
c Ps 143,4.
d Mk 6,10; Łk 22,42; Hbr 10,7.
e Ps 69,20; Hi 19,13-19; Mt 26,56; 2Tm 4,16.
f Ne 9,20.

wiedliwość wyprowadź moją duszę
z utrapienia.
12 W swoim miłosierdziu wytrać
moich wrogów i zgładź wszystkich
przeciwników mojej duszy, bo jestem twoim sługą[a].

PSALM 144

Pieśń Dawida.

BŁOGOSŁAWIONY PAN, moja skała, który zaprawia moje ręce do walki, a moje palce do wojny.
2 Moje miłosierdzie i moja twierdza, moja warownia, mój wybawiciel i moja tarcza; ten, któremu ufam, on mi poddaje mój lud.
3 PANIE, czym jest człowiek, że zwracasz na niego uwagę[d]? *Albo* syn człowieczy, że go poważasz?
4 Człowiek jest podobny do marności; jego dni jak cień, który przemija[g].
5 PANIE, nachyl twoich niebios i zstąp; dotknij gór, a będą dymić[h].
6 Zabłyśnij błyskawicą i rozprosz ich; wypuść swoje strzały i poraź ich.
7 Wyciągnij swą rękę z wysokości; wybaw mnie i ocal z wielkich wód, z rąk cudzoziemców;
8 Których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą.
9 Boże, zaśpiewam tobie nową pieśń[i]; będę ci śpiewał przy *dźwiękach* lutni i harfy o dziesięciu strunach.
10 *Ty* dajesz królom zwycięstwo, *a* Dawida, swego sługę, wybawiasz od srogiego miecza.
11 Wybaw mnie i ocal z rąk cudzoziemców, których usta mówią kłamstwo, a ich prawica jest prawicą fałszywą;
12 Aby nasi synowie byli jak szczepy wyrosłe w swojej młodości, *a* nasze córki jak kamienie węgielne, wyrzeźbione na wzór pałacu;
13 *Aby* nasze spichlerze były pełne, obficie zaopatrzone we wszystko, nasze stada rodziły tysiące i dziesięć tysięcy w naszych zagrodach;
14 *Aby* nasze woły były tłuste, żeby nie było włamań ani ucieczek, ani narzekania na naszych ulicach.
15 Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest PAN[b].

PSALM 145

Pieśń pochwalna Dawida.

BĘDĘ cię wywyższać, Boże mój, królu *mój*, i będę błogosławić twe imię na wieki wieków.
2 Każdego dnia będę cię błogosławić[c] i chwalić twoje imię na wieki wieków.
3 Wielki jest PAN[e] i godzien wielkiej chwały, a jego wielkość jest niezbadana[f].
4 Pokolenie pokoleniu będzie wychwalać twoje dzieła i opowiadać o twoich potężnych czynach.
5 Będę wysławiać wspaniałość chwały twojego majestatu i twoje cudowne dzieła.
6 I będą mówić o mocy twoich straszliwych *czynów*, a *ja* będę opowiadać twoją wielkość.
7 Będą wysławiać pamięć twojej wielkiej dobroci i śpiewać o twojej sprawiedliwości.
8 Łaskawy jest PAN i litościwy, nieskory do gniewu i bardzo miłosierny[j].
9 Dobry jest PAN dla wszystkich, a jego miłosierdzie nad wszystkimi jego dziełami[k].
10 Twoje dzieła będą cię wysławiać, PANIE, a twoi święci będą ci błogosławić.
11 Będą opowiadać o chwale twego królestwa i mówić o twojej potędze;
12 Aby oznajmić synom ludzkim jego potężne czyny *i* wspaniałą chwałę jego królestwa.
13 Twoje królestwo *jest* królestwem wiecznym[l], a twoje panowanie *trwa* przez wszystkie pokolenia.

a Ps 119,125; 1Krl 18,36.
b Ps 33,12; 146,5; Pwt 33,29.
c Ps 119,164.
d Ps 8,4; Hi 7,17; Hbr 2,6.
e Ps 48,1; 96,4; 147,5.
f Hi 5,9; 9,10; Iz 40,28; Rz 11,33.
g Ps 102,11.
h Ps 18,9; 104,32; Wj 19,18; Iz 64,1; Hbr 12,18.
i Ps 33,2-3; 40,3; Obj 5,9.
j Ps 86,15; 103,8; Wj 34,6-7; Ef 2,4.
k Mt 5,45; Dz 14,17.
l Ps 146,10; Dn 2,44; 1Kor 15,28; 1Tm 1,17; Obj 11,15.

14 PAN podtrzymuje wszystkich,
którzy upadają, i podnosi wszyst-
kich przygnębionych.
15 Oczy wszystkich oczekują cie-
bie, a ty im dajesz pokarm we wła-
ściwym czasie.
16 Otwierasz swoją rękę i nasycasz
do woli wszystko, co żyje.
17 Sprawiedliwy *jest* PAN we
wszystkich swoich drogach i mi-
łosierny we wszystkich swoich
dziełach.
18 Bliski *jest* PAN wszystkim, któ-
rzy go wzywają[b]; wszystkim, którzy
go wzywają w prawdzie.
19 Spełni pragnienia tych, którzy
się go boją; usłyszy ich wołanie i wy-
bawi ich.
20 PAN strzeże wszystkich, którzy
go miłują[f]; a wytraci wszystkich nie-
godziwych.
21 Moje usta będą głosić chwa-
łę PANA i niech wszelkie ciało bło-
gosławi jego święte imię na wieki
wieków.

PSALM 146

ALLELUJA. Chwal, duszo moja,
PANA[k].
2 Będę chwalić PANA, póki żyję;
będę śpiewał memu Bogu, póki
będę istniał.
3 Nie pokładajcie ufności we wład-
cach *ani w żadnym* synu ludzkim[l],
u którego nie ma wybawienia.
4 Opuszcza go duch i wraca do
swojej ziemi; w tymże dniu zginą
wszystkie jego myśli[m].
5 Błogosławiony ten, kogo pomo-
cą jest Bóg Jakuba, kto nadzieję po-
kłada w PANU, jego Bogu[n];
6 Który uczynił niebo i ziemię, mo-
rze i wszystko, co w nich *jest*[o]; który
dochowuje prawdy na wieki;
7 Który oddaje sprawiedliwość po-
krzywdzonym *i* daje chleb głod-
nym[p]; PAN uwalnia więźniów[q].
8 PAN otwiera *oczy* ślepych[r]; PAN
podnosi przygnębionych[s]; PAN mi-
łuje sprawiedliwych.
9 PAN strzeże przychodniów, wspo-
maga sierotę i wdowę, ale krzyżuje
drogę niegodziwych.
10 PAN będzie królował na wieki[a],
twój Bóg, o Syjonie, z pokolenia na
pokolenie. Alleluja.

PSALM 147

CHWALCIE PANA, bo dobrze
jest śpiewać naszemu Bogu;
jest *to* bowiem miłe i piękna jest
chwała[c].
2 PAN buduje Jeruzalem *i* groma-
dzi rozproszonych Izraela[d].
3 On uzdrawia skruszonych w ser-
cu i opatruje ich rany[e].
4 On liczy gwiazdy, nazywa każdą
z nich po imieniu[g].
5 Wielki *jest* nasz Pan[h] i zasobny
w moc; jego mądrość jest niezmie-
rzona[i].
6 PAN podnosi pokornych[j], *a* nie-
godziwych poniża aż do ziemi.
7 Śpiewajcie PANU z dziękczynie-
niem; śpiewajcie naszemu Bogu
przy dźwiękach harfy;
8 Który okrywa niebiosa obłoka-
mi *i* przygotowuje deszcz dla zie-
mi; który sprawia, że trawa rośnie
na górach;
9 Który daje pokarm bydłu i mło-
dym krukom wołającym *do niego*.
10 Nie lubuje się w mocy konia
ani nie ma upodobania w goleniach
mężczyzny.
11 PAN ma upodobanie w tych,
którzy się go boją, którzy ufają jego
miłosierdziu.
12 Chwal PANA, Jeruzalem; chwal
swego Boga, Syjonie.
13 On bowiem umacnia zasuwy
twoich bram i błogosławi synów
twoich pośród ciebie.
14 Zapewnia pokój w twoich gra-
nicach i syci cię najwyborniejszą
pszenicą.
15 On wysyła swój rozkaz na zie-
mię; szybko biegnie jego słowo.

a Wj 15,18; Obj 11,15.
b Ps 34,18; Pwt 4,7; Jk 4,8.
c Ps 33,1; 92,1.
d Pwt 30,3.
e Ps 51,17; Iz 57,15; 61,1; Łk 4,18.
f Ps 31,23; 97,10.
g Rdz 15,5; Iz 40,26.
h Ps 48,1; 96,4.
i Iz 40,28.
j Ps 37,11; Mt 5,5; Jk 4,10.
k Ps 103,1.
l Ps 118,8-9; Jr 17,5.
m 1Kor 2,6.
n Ps 144,15; Jr 17,7.
o Ps 33,6; Rdz 1,1; J 1,3; Obj 14,7.
p Ps 136,25.
q Ps 68,6; 107,14.
r Iz 35,5; Mt 9,30; J 9,32.
s Ps 145,14; Łk 13,11-13.

16 On daje śnieg jak wełnę, rozsy-
puje szron jak popiół.
17 Rzuca swój lód jak okruchy;
któż ostoi się przed jego zimnem?
18 Posyła swoje słowo i *lody* top-
nieją; wionie swym wiatrem i wody
spływają.
19 Oznajmia swe słowo Jakubowi[c],
swe prawa i sądy Izraelowi[d].
20 Nie uczynił tak żadnemu narodo-
wi[f], nie poznali jego sądów. Alleluja.

PSALM 148

ALLELUJA. Chwalcie PANA
z niebios, chwalcie go na wyso-
kościach.
2 Chwalcie go, wszyscy jego anio-
łowie[i]; chwalcie go, wszystkie jego
zastępy.
3 Chwalcie go, słońce i księży-
cu; chwalcie go, wszystkie gwiazdy
świecące.
4 Chwalcie go, niebiosa nad nie-
biosami i wody, które są nad niebio-
sami.
5 Niech chwalą imię PANA, on bo-
wiem rozkazał i zostały stworzone[l].
6 I ustanowił je na wieki wieków;
dał prawo, które nie przeminie.
7 Chwalcie PANA z ziemi, smoki[n]
i wszystkie głębiny.
8 Ogniu i gradzie, śniegu i paro,
wietrze gwałtowny, wykonujący
jego rozkaz;
9 Góry i wszystkie pagórki, drzewa
owocowe i wszystkie cedry;
10 Zwierzęta i wszelkie bydło, isto-
ty pełzające i ptactwo skrzydlate.
11 Królowie ziemscy i wszystkie
narody; władcy i wszyscy sędziowie
ziemi;
12 Młodzieńcy, a także dziewice,
starzy i dzieci;
13 Niech chwalą imię PANA, bo tyl-
ko jego imię jest wzniosłe[q], *a* jego
chwała nad ziemią i niebem.
14 I wywyższył róg swego ludu,
chwałę wszystkich jego świętych[r],
zwłaszcza synów Izraela, ludu mu
bliskiego[a]. Alleluja.

PSALM 149

ALLELUJA. Śpiewajcie PANU
nową pieśń; niech jego chwała
zabrzmi w zgromadzeniu świętych[b].
2 Niech Izrael cieszy się swoim
Stwórcą; niech synowie Syjonu ra-
dują się swoim Królem[e].
3 Niech chwalą jego imię tańcem[g];
niech grają mu na bębnie i na har-
fie.
4 PAN bowiem swój lud upodobał
sobie[h]; zdobi pokornych zbawie-
niem.
5 Niech święci się radują w chwa-
le *Bożej*, niech śpiewają na swych
posłaniach[j].
6 Niech chwała Boża będzie na ich
ustach, a miecz obosieczny w ich
rękach[k];
7 Aby dokonali zemsty na poga-
nach i ukarali narody;
8 Aby zakuli ich królów w kajdany,
a ich dostojników w żelazne okowy;
9 Aby wykonali na nich zapisany
wyrok. Taka jest chwała wszystkich
jego świętych[m]. Alleluja.

PSALM 150

ALLELUJA. Chwalcie Boga
w jego świątyni; chwalcie go na
firmamencie jego mocy.
2 Chwalcie go za jego potężne
dzieła[o]; chwalcie go za jego wielką
dostojność[p].
3 Chwalcie go na głośnych trą-
bach; chwalcie go na cytrze i na
harfie.
4 Chwalcie go bębnem i tań-
cem; chwalcie go na strunach i na
fletach.
5 Chwalcie go na głośnych cym-
bałach; chwalcie go na cymbałach
brzęczących.
6 Niech wszystko, co oddycha,
chwali PANA[s]. Alleluja.

a Wj 19,5-6; Ef 2,17.
b Ps 22,22; 111,1; Hbr 2,12.
c Ps 76,1; 78,5; 103,7; Pwt 33,3; Rz 3,2; 9,4.
d Ml 4,4.
e Ps 24,7-10; Za 9,9; Mt 21,5.
f Pwt 4,32-34.
g Ps 150,4; Wj 15,20; 2Sm 6,16.
h Ps 35,27; Wj 18,1; Obj 21,3.
i Ps 103,20; Hbr 1,6.
j Ps 59,16; Hi 35,10.
k Ef 6,17; Hbr 4,12; Obj 1,16.
l Ps 33,6-9; J 1,1-3; Obj 4,11.
m 1Kor 6,2; Dn 7,22; Obj 2,26; 20,4.
n Iz 43,20.
o Ps 145,5-6.
p Pwt 3,24.
q Ps 8,1.9; Dz 4,10-12; Flp 2,9-11.
r Ps 149,9.
s Obj 5,13.

Księga Przysłów

ROZDZIAŁ 1

PRZYSŁOWIA Salomona[a], syna
Dawida[b], króla Izraela;
2 Do poznania mądrości[c] i karno-
ści[d], do zrozumienia[e] słów roztrop-
nych;
3 Do zdobycia pouczenia w mą-
drości, w sprawiedliwości, w sądzie
i w prawości;
4 Do udzielenia prostym rozwagi[i],
a młodemu[j] – wiedzy i roztropności.
5 Mądry posłucha[k] i przybędzie mu
wiedzy, a rozumny nabędzie rad;
6 Aby rozumieć przysłowia i *ich*
wykładnię, słowa mądrych i ich za-
gadki.
7 Bojaźń PANA[m] jest początkiem
wiedzy[o], ale głupcy gardzą mądro-
ścią i karnością.
8 Synu mój, słuchaj pouczenia
swego ojca[q] i nie odrzucaj nauki
swojej matki[r];
9 Bo one będą wdzięczną ozdobą
na twojej głowie i *kosztownym* łań-
cuchem na szyi.
10 Synu mój, jeśli grzesznicy cię
namawiają, nie pozwalaj[t].
11 Jeśli mówią: Chodź z nami, czy-
hajmy na krew, zaczajmy się na nie-
winnego bez powodu;
12 Pożremy ich żywcem jak grób,
całych, jak zstępujących do dołu[u];
13 Znajdziemy wszelkie kosztowno-
ści, napełnimy swoje domy łupem;
14 Dziel z nami swój los; miejmy
wszyscy jedną sakiewkę.
15 Synu mój, nie wyruszaj z nimi
w drogę[x]; powstrzymaj swoją nogę
od ich ścieżki.
16 Ich nogi bowiem biegną do zła[y]
i spieszą się do przelania krwi.
17 Na próżno zastawia się sieci na
oczach wszelkiego ptactwa.
18 Oni też czyhają na własną krew,
czają się na własne życie.
19 Takie są ścieżki każdego, który
jest chciwy zysku[f]; swojemu właści-
cielowi *taki zysk* odbiera życie.
20 Mądrość woła na dworze[g], pod-
nosi swój głos na ulicach[h].
21 Woła w największym zgiełku,
u wrót bram, w mieście wygłasza
swoje słowa:
22 Jak długo, prości, będziecie ko-
chać głupotę, szydercy – lubować
się w swoim szyderstwie, a głupi –
nienawidzić wiedzy?
23 Nawróćcie[l] się na moje upo-
mnienie; oto wyleję na was mojego
ducha[n], oznajmię wam moje słowa.
24 Ponieważ wołałam, a odmawia-
liście[p]; wyciągałam rękę, a nikt nie
zważał;
25 Owszem, odrzuciliście całą
moją radę i nie chcieliście *przyjąć*
mojego upomnienia;
26 Dlatego będę się śmiać[s] z wasze-
go nieszczęścia, będę szydzić z was,
gdy przyjdzie to, czego się boicie.
27 Gdy nadejdzie jak spustosze-
nie to, czego się boicie, i *gdy* wasze
nieszczęście nadciągnie jak wicher,
gdy nadejdzie na was ucisk i cier-
pienie;
28 Wtedy będą mnie wzywać, a nie
wysłucham; będą mnie szukać pil-
nie, lecz mnie nie znajdą[v].
29 Bo znienawidzili wiedzę i nie
wybrali bojaźni PANA[w];
30 Ani nie chcieli mojej rady, *ale*
gardzili każdym moim upomnie-
niem.
31 Dlatego spożyją owoc swoich
dróg i będą nasyceni swymi radami.

a Prz 10,1; 25,1; 1Krl 4,32; Kaz 12,9.
b 2Sm 12,24.
c Prz 4,7; Hi 12,12; Kaz 1,18; 1Kor 1,21-22; 2,7; Jk 3,15-17.
d Prz 9,9; Jr 35,13; 2Tm 3,16.
e Prz 3,5; Pwt 4,6; Ps 119,99.104; Kol 1,9.
f 1Tm 6,10.
g Prz 8,1.
h Jr 5,1; 11,6; Łk 13,26; 14,21.
i Prz 8,5.12; Ps 19,7.
j Ps 119,9; 1Tm 4,12.
k Prz 9,9.
l Ez 18,30; 33,11; Dz 26,20.
m Prz 8,13; Hi 28,28.
n Ez 36,27; Jl 2,28; Łk 11,30; Dz 2,38.
o Rdz 2,9; Oz 4,6; 6,6; Łk 11,52; 1Kor 8,1; 2Tm 3,7.
p Iz 65,12; Jr 7,13; Mt 23,37.
q Prz 4,1-3; 6,20; Kpł 19,3; Pwt 21,18.
r Prz 31,1; 2Tm 1,5.
s Ps 2,4; 37,13.
t Prz 7,6-23; Rdz 39,7; Ps 1,1; Ef 5,11.
u Lb 16,30-33; Ps 28,1.
v Ps 18,41; Ez 8,18; Mt 7,22; Jk 4,3.
w 2Krn 19,7; Hi 28,28; Prz 8,13.
x Prz 4,14; 13,20.
y Iz 59,7; Rz 3,15.

32 Bo odstępstwo prostych zabije ich i szczęście głupich zgubi ich.
33 *Ale* kto mnie słucha, będzie mieszkać bezpiecznie[a] i będzie wolny od strachu przed złem[b].

ROZDZIAŁ 2

SYNU mój, jeśli przyjmiesz moje słowa i zachowasz[c] u siebie moje przykazania;
2 Nadstawiając swego ucha na mądrość i nakłaniając swe serce ku rozumowi;
3 Tak, jeśli przywołasz roztropność i swoim głosem wezwiesz rozum;
4 Jeśli będziesz jej szukać jak srebra[f] i poszukiwać jej jak ukrytych skarbów;
5 Wtedy zrozumiesz bojaźń PANA i dojdziesz do poznania Boga[g].
6 PAN bowiem daje mądrość[h], z jego ust *pochodzi* wiedza i rozum.
7 On *zachowuje* prawdziwą mądrość dla prawych; *on jest* tarczą dla tych, którzy postępują uczciwie;
8 Strzeże ścieżek sądu i chroni drogę swoich świętych.
9 Wtedy zrozumiesz sprawiedliwość, sąd, prawość i wszelką dobrą ścieżkę.
10 Gdy mądrość wejdzie do twojego serca i wiedza będzie miła twojej duszy;
11 *Wtedy* rozwaga[p] będzie cię strzegła i rozum cię zachowa.
12 By uwolnić cię od złej drogi *i* od człowieka, który mówi przewrotnie;
13 *Od tych*, którzy opuszczają ścieżki prawości, żeby chodzić drogami ciemności;
14 *Którzy* się radują[t], gdy czynią zło, a cieszą się w złośliwej przewrotności;
15 Których ścieżki są kręte i *sami* są przewrotni na swoich drogach;
16 Aby cię uwolnić od cudzej kobiety, od obcej, która pochlebia łagodnymi słowami;
17 Która opuszcza przewodnika swojej młodości i zapomina o przymierzu swojego Boga;
18 Bo jej dom chyli się ku śmierci, a jej ścieżki ku umarłym;
19 Nikt z tych, którzy do niej wchodzą, nie wraca ani nie trafia na ścieżkę życia;
20 Abyś chodził drogą dobrych i przestrzegał ścieżek sprawiedliwych.
21 Prawi bowiem będą mieszkali na ziemi[d] i nienaganni na niej pozostaną;
22 Ale niegodziwi będą wykorzenieni z ziemi i przewrotni będą z niej wyrwani[e].

ROZDZIAŁ 3

SYNU mój, nie zapominaj mego prawa, a niech twoje serce strzeże moich przykazań;
2 Bo przyniosą ci długie dni i lata życia[i] oraz pokoju.
3 Niech cię nie opuszczają miłosierdzie i prawda[j], przywiąż je do swojej szyi, wypisz je na tablicy swojego serca[k].
4 Wtedy znajdziesz łaskę i uznanie w oczach Boga i ludzi[l].
5 Ufaj PANU z całego swego serca[m] i nie polegaj na swoim rozumie[n].
6 Zważaj na niego we wszystkich swoich drogach[o], a on będzie prostować twoje ścieżki[q].
7 Nie bądź mądrym we własnych oczach[r], *ale* bój się PANA i odstąp od zła[s].
8 *To* da twemu ciału zdrowie i pokrzepienie twoim kościom.
9 Czcij PANA swoim majątkiem i pierwocinami wszystkich twoich dochodów[u].
10 A twoje spichrze będą napełnione dostatkiem i twoje prasy będą przelewać się od nowego wina[v].
11 Synu mój, nie gardź karceniem PANA[w] i nie zniechęcaj się jego upomnieniem.

a Iz 26,3.
b Prz 3,24-26.
c Prz 4,21; 6,21; Ps 119,11.
d Ps 37,3.
e Ps 37,22; 104,35.
f Ps 119,72.
g Prz 9,10; Hi 28,28.
h Ef 1,17; Jk 1,5.
i Prz 4,10; Ef 6,1-3.
j Prz 16,6; Ps 85,10.
k 2Kor 3,3; Hbr 10,16.
l Łk 2,42.
m Ps 37,3-5; Jr 17,7.
n Jr 9,23.
o 1Krn 28,9.
p Prz 19,11,
q Prz 16,9.
r Rz 12,16.
s Ps 34,11-14.
t Rz 1,32; 1Kor 13,6.
u Pwt 26,2; Ml 3,10; 1Kor 16,2; 2Kor 9,6-7; Hbr 13,15-16.
v Prz 11,24-25; Pwt 28,8; Mt 10,42.
w Ps 94,12; Hbr 12,5-6; Obj 3,19.

12 Bo kogo PAN miłuje, tego karze,
jak ojciec syna, *którego* kocha[a].
13 Błogosławiony człowiek, który
znajduje mądrość, i człowiek, który
nabiera rozumu;
14 Gdyż jego nabycie jest lepsze
niż nabycie srebra, jego zdobycie
bardziej pożyteczne niż złoto.
15 Jest droższa nad perły[d] i żadna
rzecz, której pragniesz, nie dorów-
na jej.
16 Długie dni[e] są w jej prawej ręce,
a w lewej bogactwa i chwała.
17 Jej drogi są drogami rozkoszy
i wszystkie jej ścieżki spokojne.
18 Jest drzewem życia[g] dla tych,
którzy się jej chwycą; a ci, którzy
się jej trzymają, są błogosławieni.
19 PAN ugruntował ziemię mądro-
ścią[i], a niebiosa umocnił rozumem.
20 Dzięki jego wiedzy rozstąpiły się
głębiny, a obłoki spuszczają rosę.
21 Synu mój, niech *one* ci *z* oczu
nie schodzą; strzeż prawdziwej mą-
drości i roztropności;
22 A będą życiem twojej duszy
i ozdobą twojej szyi.
23 Wtedy będziesz bezpiecznie
chodził swoją drogą, a noga twoja
się nie potknie.
24 Gdy się położysz, nie będziesz
się lękał; a gdy zaśniesz, twój sen
będzie przyjemny.
25 Nie lękaj się nagłego strachu
ani spustoszenia niegodziwych, gdy
przyjdzie.
26 PAN bowiem będzie twoją ufno-
ścią i twojej nogi będzie strzegł od
sideł.
27 Nie wzbraniaj się dobrze czynić
potrzebującemu, gdy stać cię na to,
aby *dobrze* czynić[p].
28 Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź
znowu, dam ci jutro, gdy masz to
u siebie[q].
29 Nie knuj zła przeciwko swemu
bliźniemu, gdy spokojnie mieszka
obok ciebie.

a Pwt 8,5.
b Prz 25,8; Mt 5,22; Rz 12,18.
c Prz 23,17; Ps 37,1.
d Prz 8,11.
e Prz 3,2; 1Tm 4,8.
f Jk 4,6; 1P 5,5.
g Rdz 3,22; Prz 11,30; 13,12; Obj 2,7; 22,14.
h Ps 34,11; 1Tes 2,11.
i Prz 8,27; Ps 136,5; J 1,3.
j Mk 1,22; 2Tm 3,16.
k Prz 22,6; Rdz 18,19.
l Prz 7,2.
m Prz 16,16.
n 1Krl 3,5-13.
o Prz 16,31; Iz 28,5; 1P 5,4.
p Rz 13,7; Ga 6,10.
q Kpł 19,13; Jk 2,16.

30 Nie spieraj się z człowiekiem
bez przyczyny[b], jeśli ci nic złego nie
wyrządził.
31 Nie zazdrość[c] ciemięzcy i nie
wybieraj żadnej z jego dróg.
32 Przewrotny bowiem budzi
w PANU odrazę, ale jego tajemnica
jest z prawymi.
33 Przekleństwo PANA *jest* w domu
niegodziwego, lecz *PAN* błogosławi
mieszkanie sprawiedliwych.
34 On szydzi z szyderców, ale daje
łaskę pokornym[f].
35 Mądrzy odziedziczą chwałę,
a głupi poniosą hańbę.

ROZDZIAŁ 4

SŁUCHAJCIE, synowie[h], po-
uczenia ojca i zważajcie na to,
abyście poznali roztropność;
2 Bo daję wam dobrą naukę[j], nie
porzucajcie mego prawa.
3 Byłem bowiem synem mego ojca
i *miłym* jedynakiem w oczach mo-
jej matki.
4 On mnie uczył[k], mówiąc mi:
Niech twoje serce zachowa moje
słowa; strzeż moich przykazań,
a będziesz żył[l].
5 Zdobywaj mądrość, zdobywaj
roztropność[m]; nie zapominaj i nie
odstępuj od słów moich ust.
6 Nie opuszczaj jej, a będzie cię
strzegła; ukochaj ją, a zachowa cię.
7 Podstawą *wszystkiego jest* mą-
drość; zdobywaj mądrość i za cały
swój majątek zdobywaj roztropność.
8 Wywyższaj ją, a ona wywyższy cie-
bie, rozsławi cię[n], gdy ją przyjmiesz.
9 Wdzięczną ozdobę włoży ci na
głowę, obdarzy cię koroną chwały[o].
10 Słuchaj, synu mój, i przyjmij
moje słowa, a pomnożą się lata two-
jego życia.
11 Nauczyłem cię drogi mądrości,
po ścieżkach prawości cię wiodłem;
12 Gdy *nimi* pójdziesz, twoje kroki
nie będą skrępowane; a jeśli pobie-
gniesz, nie potkniesz się.

13 Trzymaj się karności, nie opuszczaj *jej*, strzeż jej, bo ona jest twoim życiem.

14 Nie chodź ścieżką niegodziwych i nie wchodź na drogę złych ludzi[a].

15 Unikaj jej, nie chodź po niej; odwróć się od niej i omiń *ją*;

16 Bo *oni* nie zasną, dopóki nie zrobią czegoś złego; sen ich odleci, aż przywiodą *kogoś* do upadku;

17 Jedzą bowiem chleb nieprawości i piją wino przemocy.

18 Ale ścieżka sprawiedliwych *jest* jak jasne światło[b], które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego.

19 Droga niegodziwych *jest* jak ciemność[c]; nie wiedzą, o co mogą się potknąć.

20 Synu mój, zważaj na moje słowa; ku moim naukom nakłoń swe ucho.

21 Niech nie schodzą ci z oczu, zachowaj je w głębi twego serca[d].

22 *Są* bowiem życiem dla tych, którzy je znajdują, i lekarstwem dla całego ich ciała.

23 Strzeż twego serca z całą pilnością[f], bo z niego tryska życie[g].

24 Odsuń od siebie przewrotność ust, oddal od siebie złośliwe wargi.

25 Niech twoje oczy patrzą na wprost, a twoje powieki niech będą zwrócone przed siebie.

26 Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne.

27 Nie zbaczaj ani na prawo, ani na lewo; odwróć twoją nogę od zła.

ROZDZIAŁ 5

SYNU mój, zważaj na moją mądrość i nakłoń twego ucha ku mojemu rozumowi;

2 Abyś zachował rozwagę i *aby* twoje wargi strzegły wiedzy.

3 Bo wargi obcej kobiety[l] ociekają miodem, a jej usta gładsze są niż oliwa;

4 Lecz jej koniec jest gorzki jak piołun, ostry jak miecz obosieczny[n].

5 Jej nogi zstępują do śmierci, jej kroki prowadzą do piekła[o].

6 Abyś nie rozważał ścieżki życia, jej drogi są *tak* niestałe, *że* nie poznasz *ich*.

7 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie i nie odstępujcie od słów moich ust.

8 Oddal od niej swą drogę i nie zbliżaj się do drzwi jej domu;

9 Abyś nie oddał obcym twojej sławy, a twoich lat okrutnikowi;

10 Aby obcy nie nasycili się twoim dobytkiem, a twój dorobek *nie został* w cudzym domu;

11 I abyś nie jęczał u kresu swych dni, gdy twoja skóra i ciało będą zniszczone;

12 I nie musiał powiedzieć: O, jakże nienawidziłem karności i moje serce gardziło upomnieniem!

13 Nie słuchałem głosu moich wychowawców i nie nakłaniałem ucha ku tym, którzy mnie nauczali!

14 O mało co nie wpadłem we wszelkie nieszczęście wśród zebrania i zgromadzenia.

15 Pij wodę z własnego zdroju[e] i wody płynące z twojego źródła!

16 Niech rozproszą się twoje źródła[h], a po ulicach strumienie wód.

17 Niech należą tylko do ciebie, a nie do obcych wraz z tobą.

18 Niech twój zdrój będzie błogosławiony i ciesz się żoną twojej młodości[i].

19 *Niech będzie jak* wdzięczna łania i rozkoszna sarna; niech jej piersi zawsze cię nasycają, nieustannie zachwycaj się jej miłością[j].

20 Dlaczego, synu mój, masz zachwycać się obcą kobietą i obejmować piersi cudzej?

21 Gdyż drogi człowieka są przed oczami PANA[k] *i* waży *on* wszystkie jego ścieżki.

22 Niegodziwego schwytają jego własne nieprawości i uwikła się w powrozy swego grzechu[m].

23 Umrze z braku karności i będzie błądził z powodu swojej wielkiej głupoty.

a Prz 1,10-15; Ps 1,1.
b Mt 5,14-16; Flp 2,15.
c 1Sm 2,9; Hi 18,5-6; J 12,35; 1J 2,11.
d Prz 3,3; Ps 119,11.
e Prz 5,18; 1Kor 7,1-5; Hbr 13,4.
f Pwt 4,9; Jr 17,9; Mt 12,35; 15,19.
g Łk 8,15; Rz 10,9-10.
h Pwt 33,28; Iz 48,1; J 3,4-7.
i Kaz 9,9; Ml 2,14.
j Pnp 2,9; 4,5.
k Prz 15,3; 2Krn 1,9.
l Prz 2,16; 6,24; 7,21; 23,27.
m Lb 32,23; Ps 9,15.
n Obj 19,15.
o Prz 2,18; 7,27.

ROZDZIAŁ 6

SYNU mój, jeśli poręczyłeś za
swego bliźniego i dałeś porękę
za obcego[b];
2 Związałeś się słowami ust twoich,
schwytany jesteś mową twoich ust.
3 Uczyń więc tak, synu mój, uwol-
nij się, gdy wpadłeś w ręce swego
bliźniego; idź, upokórz się i nalegaj
na twego bliźniego[d].
4 Nie daj snu swoim oczom i nie
pozwól powiekom drzemać.
5 Uwolnij się jak sarna z rąk *my-
śliwego* i jak ptak z ręki ptasznika[1].
6 Idź do mrówki[g], leniwcze[h], przy-
patrz się jej drogom i bądź mądry;
7 Chociaż nie ma ona wodza ani
przełożonego, ani pana;
8 To w lecie przygotowuje swój po-
karm i gromadzi w żniwa swą żyw-
ność.
9 Jak długo będziesz leżał, leniw-
cze? Kiedy wstaniesz ze swego snu?
10 Jeszcze trochę snu, trochę
drzemania, trochę założenia rąk,
aby zasnąć[i];
11 A twoje ubóstwo przyjdzie jak
podróżny i twój niedostatek jak
mąż uzbrojony.
12 Człowiek nikczemny[j] i niego-
dziwy chodzi z przewrotnością na
ustach[l];
13 Mruga swymi oczyma, mówi
swymi nogami, wskazuje swymi pal-
cami;
14 Przewrotność *jest* w jego sercu,
stale knuje zło *i* sieje niezgodę.
15 Dlatego nagle spadnie na niego
nieszczęście; nagle zostanie złama-
ny i pozbawiony ratunku.
16 Jest sześć rzeczy, których nie-
nawidzi PAN, siedem budzi w nim
odrazę[n]:
17 Wyniosłe oczy, kłamliwy język
i ręce, które przelewają krew nie-
winną;
18 Serce, które knuje złe myśli;
nogi, które spiesznie biegną do zła;

a Prz 6,19.
b Prz 11,15; 17,18; 22,26.
c Ef 6,1.
d Mt 5,25.
e Ps 119,105.
f Jr 21,8.
1 *hodowca ptaków*
g Hi 12,7.
h Prz 13,4; 20,4.
i Prz 24,33-34.
j Prz 16,27; 19,28.
k 1Kor 7,1.
l Prz 4,24.
m Wj 22,1; Łk 19,8.
n Prz 8,13; 15,8; 17,15; Ps 11,5; Za 8,17; Ml 2,16.
o Prz 27,4.

19 Fałszywy świadek, który mówi
kłamstwa, i ten, który sieje niezgo-
dę między braćmi[a].
20 Synu mój, strzeż przykazania
twego ojca i nie odrzucaj prawa
twojej matki[c].
21 Przywiąż je na zawsze do serca
twego i zawieś je sobie na szyi.
22 Gdy będziesz chodził, poprowa-
dzi cię; gdy zaśniesz, strzec cię bę-
dzie, a gdy się obudzisz, będzie mó-
wić do ciebie;
23 Bo przykazanie *jest* pochodnią[e],
prawo światłością, a upomnienia do
karności są drogą życia[f];
24 Aby cię strzegły przed złą kobie-
tą *i* przed gładkim językiem obcej
kobiety.
25 Nie pożądaj w twoim sercu jej
piękności i niech cię nie łowi swy-
mi powiekami.
26 Bo dla kobiety nierządnej *zu-
bożeje człowiek* o kawałek chleba,
a żona cudzołożna czyha na cenne
życie.
27 Czy może ktoś wziąć ogień w za-
nadrze, a jego szaty się nie spalą?
28 Czy może ktoś chodzić po roz-
żarzonych węglach, a jego nogi się
nie poparzą?
29 Tak ten, kto wchodzi do żony
swego bliźniego; ktokolwiek ją do-
tknie[k], nie będzie bez winy.
30 Nie pogardza się złodziejem, je-
śli kradnie, by nasycić swoją duszę,
będąc głodnym;
31 Ale *jeśli* go złapią, zwróci sied-
miokrotnie *albo* odda cały dobytek
swego domu[m].
32 Lecz kto cudzołoży z kobietą,
jest pozbawiony rozsądku; kto tak
robi, gubi swoją duszę.
33 Znajdzie chłostę i wstyd, a jego
hańba nie będzie zmazana.
34 Bo zazdrość rozpala gniew męż-
czyzny i nie będzie pobłażał w dniu
zemsty[o].
35 Nie będzie miał względu na
żaden okup i nie przyjmie darów,
choćbyś najwięcej mu dawał.

ROZDZIAŁ 7

SYNU mój, strzeż moich słów
i przechowuj u siebie moje przy-
kazania[b].
2 Strzeż moich przykazań[c], a bę-
dziesz żył; *strzeż* mojego prawa jak
źrenicy swych oczu.
3 Przywiąż je do swoich palców,
wypisz je na tablicy twego serca[e].
4 Mów do mądrości: Jesteś moją
siostrą, a roztropność nazywaj przy-
jaciółką;
5 Aby cię strzegły przed cudzą żo-
ną[g] i przed obcą, *która* mówi gład-
kie słowa.
6 Bo z okna swego domu wygląda-
łem przez kratę;
7 I zobaczyłem wśród prostych, za-
uważyłem wśród chłopców niero-
zumnego młodzieńca;
8 Który przechodził ulicą blisko jej
narożnika, idąc drogą do jej domu.
9 O zmierzchu, pod wieczór, w ciem-
ności nocnej i w mroku.
10 A oto spotkała go kobieta w stro-
ju nierządnicy[k], chytrego serca;
11 Wrzaskliwa i nieopanowana, któ-
rej nogi nie mogą pozostać w domu:
12 Raz na dworze, raz na ulicach
i czyha na każdym rogu.
13 Chwyciła go i pocałowała, z bez-
czelną miną powiedziała do niego:
14 U mnie są ofiary pojednawcze[l];
spełniłam dzisiaj swoje śluby.
15 Dlatego wyszłam ci naprzeciw,
szukałam pilnie twojej twarzy i zna-
lazłam cię.
16 Obiłam kobiercami swoje łoże,
przystrojone rzeźbieniem i prze-
ścieradłami z Egiptu.
17 Skropiłam swoje posłanie mir-
rą, aloesem i cynamonem.
18 Chodź, upójmy się miłością aż
do rana, nacieszmy się miłością.
19 Bo *mojego* męża nie ma
w domu; pojechał w daleką drogę.
20 Wziął ze sobą worek pieniędzy;
umówionego dnia wróci do domu.

a Prz 5,3; Sdz 16,15-17.
b Prz 3,1; Łk 11,28.
c 1J 2,4; 5,3.
d Prz 9,18; Kaz 9,12.
e Prz 3,3; Pwt 6,8.
f Prz 4,1.
g Prz 6,24.
h Ne 13,26.
i Prz 5,5; 9,17-18.
j Prz 1,20-21.
k Rdz 38,14-15; Obj 17,4.
l Prz 15,8; Kpł 7,15-18.
m J 8,45.
n Prz 3,14; 16,16; Ps 19,10; Mt 16,26.

21 Nakłoniła go mnóstwem swoich
słów i zniewoliła go pochlebstwem
swoich warg[a].
22 Wnet poszedł za nią jak wół pro-
wadzony na rzeź i jak głupi na karę
pęt.
23 Aż strzała przebije mu wątrobę;
spieszy jak ptak w sidła[d], nie wie-
dząc, że *chodzi* o jego życie.
24 Więc teraz słuchajcie mnie, sy-
nowie[f], i zważajcie na słowa moich
ust.
25 Niech twoje serce nie zbacza na
jej drogi i nie tułaj się po jej ście-
żkach.
26 Bo wielu zranionych strąciła
i wielu mocarzy pozabijała[h].
27 Jej dom *jest* drogą do piekła[i],
która wiedzie do komnat śmierci.

ROZDZIAŁ 8

CZY mądrość nie woła[j] i rozum
nie wydaje swego głosu?
2 Stoi na szczycie wysokich miejsc,
przy drodze, na rozstajach dróg.
3 Przy bramach, przy wjeździe do
miasta, przy wejściu, u drzwi woła:
4 Do was wołam, o mężowie, mój
głos *kieruję* do synów ludzkich.
5 Prości, uczcie się rozwagi, a wy,
głupi, bądźcie rozumnego serca.
6 Słuchajcie, bo będę mówił o rze-
czach wzniosłych, a wargi moje
otworzą się, aby *głosić* prawość.
7 Moje usta bowiem mówią praw-
dę[m], a niegodziwością brzydzą się
moje wargi.
8 Sprawiedliwe są wszystkie słowa
moich ust; nie ma w nich nic fałszy-
wego ani przewrotnego.
9 Wszystkie są jasne dla rozumne-
go i prawe dla tych, którzy znajdu-
ją wiedzę.
10 Przyjmijcie moje pouczenie za-
miast srebra i wiedzę *raczej* niż wy-
borne złoto.
11 Lepsza bowiem jest mądrość
niż perły[n] i żadna rzecz, której pra-
gniesz, nie dorówna jej.

12 Ja, mądrość, mieszkam z rozwagą i odkrywam wiedzę roztropności.
13 Bojaźń PANA to nienawidzić zła[a]. Ja nienawidzę pychy, wyniosłości, złej drogi i ust przewrotnych.
14 Moja *jest* rada i prawdziwa mądrość, ja *jestem* roztropnością i moja jest moc.
15 Dzięki mnie królowie rządzą i władcy stanowią sprawiedliwość.
16 Dzięki mnie panują władcy i dostojnicy, wszyscy sędziowie ziemi.
17 Miłuję tych, którzy mnie miłują, a ci, którzy szukają mnie pilnie, znajdą mnie.
18 Przy mnie *jest* bogactwo i chwała, trwałe bogactwo i sprawiedliwość.
19 Mój owoc *jest* lepszy niż złoto, nawet najczystsze złoto, a moje plony *lepsze* niż wyborne srebro.
20 Prowadzę ścieżką sprawiedliwości, pośród ścieżek sądu;
21 Aby tym, którzy mnie miłują, dać w dziedzictwo majątek wieczny i napełnić ich skarbce.
22 PAN posiadł mnie na początku swej drogi[i], przed swymi dziełami, przed wszystkimi czasy.
23 Przed wiekami zostałam ustanowiona, od początku; zanim powstała ziemia[j];
24 Gdy jeszcze nie było głębin, zostałam zrodzona, kiedy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody.
25 Zanim góry zostały założone, nim były pagórki, zostałam zrodzona.
26 Gdy jeszcze nie stworzył ziemi[l] ani pól, ani początku prochu okręgu ziemskiego;
27 Kiedy przygotowywał niebiosa[n], byłam tam; gdy odmierzał okrąg nad powierzchnią głębi;
28 Gdy w górze utwierdzał obłoki i umacniał źródła głębin;
29 Gdy wyznaczał morzu jego granice, by wody nie przekraczały jego rozkazu[q], kiedy ustalał fundamenty ziemi[r];
30 Byłam wtedy przy nim *jak* wychowanka i byłam *jego* radością każdego dnia, ciesząc się zawsze przed nim;
31 Radując się na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi[b].
32 Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie, bo błogosławieni są ci, którzy strzegą moich dróg[c].
33 Słuchajcie pouczeń, nabądźcie mądrości i nie odrzucajcie jej.
34 Błogosławiony człowiek[d], który mnie słucha, czuwając u moich wrót każdego dnia i strzegąc odrzwi moich bram.
35 Bo kto mnie znajduje, znajduje życie[e] i otrzyma łaskę od PANA[f].
36 Ale kto grzeszy przeciwko mnie, wyrządza krzywdę swojej duszy; wszyscy, którzy mnie nienawidzą, miłują śmierć.

ROZDZIAŁ 9

MĄDROŚĆ zbudowała sobie dom[g] i wyciosała siedem słupów[h];
2 Zabiła swoje bydło, zmieszała wino i zastawiła stół;
3 Rozesłała swoje służące, woła na szczytach najwyższych miejsc miasta:
4 Ktokolwiek jest prostym, niech wstąpi; *a* do nierozumnego mówi:
5 Chodźcie, jedzcie mój chleb i pijcie wino, które zmieszałam.
6 Porzućcie głupotę[k], a będziecie żyli, i chodźcie drogą roztropności.
7 Kto upomina szydercę, ściąga na siebie hańbę, a kto strofuje niegodziwego, ten się plami.
8 Nie strofuj szydercy[m], aby cię nie znienawidził; strofuj mądrego, a będzie cię miłował.
9 Upomnij mądrego[o], a będzie mądrzejszy; poucz sprawiedliwego, a pomnoży swą wiedzę.
10 Początkiem mądrości[p] *jest* bojaźń PANA, a wiedza o tym, co święte, to rozum.
11 Bo dzięki mnie rozmnożą się twoje dni i przedłużą się lata *twojego* życia.

a Prz 6,16-19; 16,6; Ps 5,5; 97,10; Am 5,15; Za 8,17; Rz 12,9.
b Ps 16,3.
c Ps 119,2; Łk 11,28.
d Ps 1,1; 32,2; 94,12; 112,1; Jr 17,7; Rz 4,8; Jk 1,12.
e Prz 3,18; 1J 5,12.
f Prz 12,2; 18,22.
g Mt 7,24; 16,18; 1Kor 3,9-11; Ef 2,20-22; 1Tm 3,15; Hbr 3,3-5; 1P 2,5.
h Iz 11,2-3; Ga 2,9; Obj 3,12.
i Prz 3,19; Ps 136,5; Jr 51,15.
j 1Kor 2,7; 2Tm 1,9; Tt 1,2.
k Prz 4,14; Ps 119,115; 2Kor 6,17.
l Hi 15,7; 38,6; Ps 90,2; Hbr 1,10.
m Prz 15,12; 23,9; Mt 15,14.
n Ps 33,6; Jr 10,12; Kol 1,16; Hbr 1,2.
o Prz 1,5.
p Prz 1,7; Hi 28,28; Ps 111,10; Kaz 12,3.
q Ps 104,9; Jr 5,22.
r Hi 38,4; Ps 104,5; Iz 51,13.

12 Jeśli będziesz mądry, tobie samemu będzie *służyła* twoja mądrość; a jeśli szydercą, sam poniesiesz szkodę.
13 Głupia kobieta *jest* wrzaskliwa[b], prosta i nic nie rozumie;
14 Siedzi u drzwi swego domu, na krześle, na wysokich miejscach w mieście;
15 Aby wołać na przechodzących, którzy idą prosto swoimi ścieżkami:
16 Ktokolwiek jest prosty, niech wstąpi; a do nierozumnego mówi:
17 Kradzione wody są słodkie[f], a chleb jedzony pokątnie smaczny.
18 Ale *on* nie wie[g], że tam są umarli, że jej zaproszeni *są* w głębinach piekła.

ROZDZIAŁ 10

PRZYSŁOWIA Salomona[h]. Mądry syn sprawia ojcu radość[i], a głupi syn *jest* zgryzotą swojej matki.
2 Skarby niegodziwości nie przynoszą pożytku, lecz sprawiedliwość uwalnia od śmierci.
3 PAN nie pozwoli, by dusza sprawiedliwego cierpiała głód[k], a rozproszy majątek niegodziwych.
4 Leniwa ręka prowadzi do nędzy, a ręka pracowita ubogaca.
5 Kto zbiera w lecie, jest synem roztropnym; syn, który śpi w czasie żniwa, przynosi hańbę.
6 Błogosławieństwa *są* na głowie sprawiedliwego[m], a usta niegodziwych kryją nieprawość.
7 Pamięć sprawiedliwego jest błogosławiona[o], a imię niegodziwych zgnije[p].
8 *Człowiek* mądrego serca przyjmuje przykazania, a gadatliwy głupiec upadnie.
9 Kto postępuje uczciwie, postępuje bezpiecznie, a kto jest przewrotny w swoich drogach, zostanie ujawniony.
10 Kto mruga okiem, przynosi cierpienie, a gadatliwy głupiec upadnie.
11 Usta sprawiedliwego są źródłem życia, a usta niegodziwych kryją nieprawość.
12 Nienawiść wznieca kłótnie[a], a miłość zakrywa wszystkie grzechy[c].
13 Na wargach rozumnego znajduje się mądrość, a kij na grzbiecie nierozumnego[d].
14 Mądrzy gromadzą wiedzę, a usta głupiego grożą zniszczeniem.
15 Majątek bogacza *jest* jego warownym miastem[e], a zniszczeniem ubogich jest ich nędza.
16 Praca sprawiedliwego *prowadzi* do życia, a dochód niegodziwych do grzechu.
17 Kto przestrzega karności, *idzie* ścieżką życia, a kto gardzi upomnieniem, błądzi.
18 Kto kryje nienawiść kłamliwymi wargami i kto rozgłasza oszczerstwo, jest głupcem.
19 Wielomówność nie bywa bez grzechu, a kto powściąga swoje wargi, jest roztropny[j].
20 Język sprawiedliwego jest wybornym srebrem, *a* serce niegodziwych jest mało warte.
21 Wargi sprawiedliwego żywią wielu, a głupi umierają przez brak rozumu.
22 Błogosławieństwo PANA wzbogaca[l] i nie przynosi z sobą zmartwień.
23 Dla głupiego popełnić haniebny czyn to zabawa[n], a człowiek roztropny *trzyma się* mądrości.
24 Niegodziwego spotka to, czego się boi, a sprawiedliwym *Bóg* daje to, czego pragną[q].
25 Jak wicher przemija, *tak* niegodziwy *nie przetrwa*, a sprawiedliwy *ma* wieczny fundament.
26 Czym ocet dla zębów i dym dla oczu, tym *jest* leniwy dla tych, którzy go posyłają.
27 Bojaźń PANA przedłuża dni[r], a lata niegodziwego będą skrócone.

a Prz 15,18; 28,25.
b Prz 21,9.
c Prz 17,9; Jk 5,20; 1P 4,8.
d Prz 26,3.
e Prz 18,11; 1Tm 6,17.
f Prz 20,17.
g Prz 7,23; J 12,35; 1J 2,11.
h Prz 1,1; 25,1.
i Prz 15,20; 23,24; J 15,8.
j Prz 17,28; Jk 3,2.
k Ps 34,9-10; 37,3; Mt 6,30-33.
l Pwt 16,17; Ps 129,8.
m Prz 28,20; Pwt 28,2.
n Prz 14,9; 28,25.
o Mk 14,9.
p Kaz 8,10.
q Ps 37,4; 145,19.
r Ef 6,3.

28 Oczekiwanie sprawiedliwych przynosi radość, a nadzieja niegodziwych zginie.

29 Droga PANA jest mocą dla prawego[b], a zgubą dla czyniących nieprawość.

30 Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje, a niegodziwi nie będą mieszkać na ziemi.

31 Usta sprawiedliwego wydają mądrość, a język przewrotny będzie wycięty.

32 Wargi sprawiedliwego wiedzą, co wypada, a usta niegodziwych są przewrotne.

ROZDZIAŁ 11

FAŁSZYWA waga budzi odrazę w PANU[e], ale podobają mu się uczciwe odważniki.

2 Za pychą przychodzi hańba, a u pokornych jest mądrość.

3 Uczciwość prawych poprowadzi ich, lecz grzeszników zgubi ich przewrotność.

4 Bogactwa nie pomogą w dniu gniewu[g], ale sprawiedliwość ocala od śmierci[h].

5 Sprawiedliwość nienagannego toruje mu drogę, a niegodziwy upadnie przez swoją niegodziwość[i].

6 Sprawiedliwość prawych ocali ich, a przewrotni będą schwytani w swojej przewrotności.

7 Gdy umiera niegodziwy, ginie *jego* nadzieja, a oczekiwanie niesprawiedliwych znika.

8 Sprawiedliwy bywa wybawiony z ucisku, a na jego miejsce przychodzi niegodziwy.

9 Obłudnik ustami niszczy swego bliźniego[k], a sprawiedliwi bywają wybawieni dzięki wiedzy.

10 Gdy sprawiedliwym się powodzi, miasto się cieszy, a gdy giną niegodziwi, panuje radość.

11 Dzięki błogosławieństwu prawych wznosi się miasto, a usta niegodziwych je burzą.

12 Nierozumny gardzi swym bliźnim, a człowiek roztropny milczy.

13 Plotkarz wyjawia tajemnice[a], ale człowiek wiernego serca ukrywa *powierzoną* sprawę.

14 Gdzie nie ma dobrej rady, lud upada, a gdzie wielu radców[c], tam jest wybawienie.

15 Bardzo sobie szkodzi, kto ręczy za obcego, a kto nienawidzi poręki, jest bezpieczny.

16 Miła kobieta dostępuje chwały, a mocarze zdobywają bogactwa.

17 Człowiek miłosierny czyni dobrze swej duszy, a okrutnik dręczy własne ciało.

18 Niegodziwy czyni zwodnicze dzieło, a kto sieje sprawiedliwość[d], *ma* zapłatę pewną.

19 Jak sprawiedliwość *prowadzi* do życia, tak do śmierci *zmierza* ten, kto naśladuje zło.

20 Ludzie przewrotnego serca budzą odrazę w PANU[f], a podobają mu się ci, których droga jest prawa.

21 Zły nie uniknie kary, choćby *innych* wezwał na pomoc, a potomstwo sprawiedliwych będzie ocalone.

22 *Czym* złoty kolczyk w ryju świni, *tym* piękna kobieta pozbawiona roztropności.

23 Pragnieniem sprawiedliwych jest tylko dobro, oczekiwaniem zaś niegodziwych – gniew.

24 Jeden hojnie rozdaje, a jednak mu przybywa[j], *drugi* nad miarę skąpi, a ubożeje.

25 Człowiek szczodry będzie bogatszy, a kto *innych* syci, sam też będzie nasycony.

26 Kto zatrzymuje zboże, tego lud przeklnie, a błogosławieństwo *będzie* nad głową tego, który je sprzedaje.

27 Kto pilnie szuka dobrego, zdobędzie przychylność, lecz kto szuka zła, przyjdzie ono na niego.

28 Kto ufność pokłada w swych bogactwach, ten upadnie, a sprawiedliwi będą zielenić się jak latorośl.

a Prz 20,19; Kpł 19,16.
b Rdz 18,19; Iz 40,3; Mt 3,3; Dz 18,25.
c Prz 15,22; 24,6; Dz 15,6.
d Oz 10,12-13; Ga 6,8-9; Jk 3,8.
e Prz 16,11; 20,10; Pwt 25,13-16.
f Prz 11,1; 12,22; 15,8.26; 16,15; 17,15; 20,10.
g Prz 10,12; Hi 36,18; Ps 49,7.
h Rdz 7,1; 1Tm 4,8.
i Est 7,3-10; Ps 9,6.
j Łk 6,38; 2Kor 9,6-11.
k Mt 15,13-14; 1Tm 4,1-3; 2P 2,1-3.

29 Kto niepokoi swój dom, odziedziczy wiatr, a głupi będzie sługą mądrego.

30 Owoc sprawiedliwego *jest* drzewem życia[a]; a kto zyskuje dusze, jest mądry.

31 *Jeśli* sprawiedliwy otrzyma zapłatę na ziemi, to tym bardziej niegodziwy i grzesznik.

ROZDZIAŁ 12

KTO kocha karność, kocha wiedzę, a kto nienawidzi upomnienia, jest głupi.

2 Dobry *człowiek*[c] zdobędzie łaskę PANA[e], ale PAN potępi podstępnego.

3 Człowiek nie umocni się niegodziwością, lecz korzeń sprawiedliwych nie będzie poruszony.

4 Żona cnotliwa[f] *jest* koroną swego męża, ale ta, która go hańbi, *jest* jak zgnilizna w jego kościach.

5 Myśli sprawiedliwych są prawe, a rady niegodziwych zdradliwe.

6 Słowa niegodziwych czyhają na krew, lecz usta prawych ocalą ich.

7 Niegodziwi zostają powaleni i już ich nie ma[i], a dom sprawiedliwych się ostoi.

8 Człowiek będzie chwalony za jego mądrość, a kto jest przewrotnego serca, zostanie wzgardzony.

9 Lepszy *jest człowiek* wzgardzony, który ma sługę, niż ten, kto się chwali, a któremu brak chleba.

10 Sprawiedliwy dba o życie swego bydła[k], a serce niegodziwych jest okrutne.

11 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżnujących, jest nierozumny.

12 Niegodziwy pragnie sieci złych[l], a korzeń sprawiedliwych wydaje *owoc*.

13 Zły zostaje usidlony przez grzech swoich warg, a sprawiedliwy wyjdzie z ucisku.

a Rdz 2,9; 3,22; Obj 2,7; 22,2.14.
b Prz 3,7; Łk 18,11; Ga 6,3.
c Ps 37,23; 112,5; Kaz 7,20; Mt 12,35; Mk 10,18; Łk 23,50; Dz 11,24.
d Hi 20,5.
e Prz 8,35.
f Prz 31,10; Rt 3,11.
g Prz 24,16; Ps 91,10; Kaz 8,14; Rz 8,28; 1J 5,18.
h Prz 6,16-17.
i Hi 27,19; Ps 37,10.36.
j Iz 50,4.
k Pwt 25,4.
l Prz 29,6.
m 1Sm 2,25.

14 Człowiek nasyci się dobrem z owocu swoich ust, a za *dzieła* swoich rąk otrzyma zapłatę.

15 Droga głupiego *wydaje się* słuszna[b] w jego oczach, ale kto słucha rady, jest mądry.

16 Gniew głupiego objawia się od razu, a roztropny skrywa hańbę.

17 Kto mówi prawdę, wyraża sprawiedliwość, ale fałszywy świadek – oszustwo.

18 Znajdzie się taki, którego *słowa* są jak miecz przeszywający, lecz język mądrych *jest* lekarstwem.

19 Prawdomówne wargi będą trwać na wieki, ale język kłamliwy *trwa* króciutko[d].

20 Podstęp *jest* w sercu tych, którzy knują zło, lecz u doradzających pokój *jest* radość.

21 Sprawiedliwego nie spotka żadne zło[g], ale niegodziwi będą pełni nieszczęścia.

22 Wargi kłamliwe budzą odrazę[h] w PANU, a ci, którzy postępują w prawdzie, podobają mu się.

23 Człowiek roztropny ukrywa wiedzę, a serce głupich rozgłasza głupotę.

24 Ręka pracowitych będzie panowała, a leniwa będzie płaciła daninę.

25 Troska w sercu człowieka przygnębia je, a dobre słowo je rozwesela[j].

26 Sprawiedliwy jest zacniejszy od swego bliźniego, a droga niegodziwych prowadzi ich na manowce.

27 Leniwy nie upiecze tego, co upolował, ale mienie człowieka pracowitego *jest* cenne.

28 Na ścieżce sprawiedliwości jest życie, na jej drodze nie ma śmierci.

ROZDZIAŁ 13

MĄDRY syn *przyjmuje* pouczenie ojca, a szyderca nie słucha strofowania[m].

2 Człowiek będzie spożywać dobro z owocu swoich ust, a dusza prze-

wrotnych *będzie spożywać* przemoc.

3 Kto strzeże swych ust, strzeże swojej duszy; kto *szeroko* otwiera swe wargi, będzie zniszczony.

4 Dusza leniwego pragnie[a], a nic nie ma, a dusza pracowitych zostanie obficie nasycona.

5 Sprawiedliwy nienawidzi kłamliwego słowa[c], a niegodziwy staje się obrzydliwy i zhańbiony.

6 Sprawiedliwość strzeże tego, który postępuje uczciwie, a niegodziwość powala grzesznika.

7 Znajduje się taki, który czyni siebie bogatym, a nie ma nic; inny czyni siebie ubogim, choć ma wiele bogactw[d].

8 Okupem za życie człowieka jest jego bogactwo[f], a ubogi nie słucha strofowania.

9 Radośnie błyszczy światło sprawiedliwych, a pochodnia niegodziwych zgaśnie[g].

10 Spór powstaje tylko dzięki pysze[i], a mądrość jest przy tych, co przyjmują radę.

11 Łatwo zdobyte bogactwo zmniejsza się, a kto je gromadzi *swą* ręką, pomnaża je.

12 Przedłużająca się nadzieja sprawia ból sercu, a spełnione pragnienie *jest* drzewem życia[j].

13 Kto gardzi słowem *Bożym*, ten zginie[k], a kto się boi przykazania, dostanie nagrodę.

14 Prawo mądrego jest źródłem życia, by uniknąć sideł śmierci.

15 Prawdziwy rozum daje łaskę, a droga przewrotnych jest ciężka[l].

16 Każdy roztropny postępuje rozważnie, a głupi ujawnia głupotę.

17 Niegodziwy posłaniec popada w zło, a wierny wysłannik jest lekarstwem.

18 Ubóstwo i hańba *spadną na* tego, który odrzuca karność, a kto szanuje upomnienia, dozna czci.

a Prz 10,4.
b Lb 32,23; Rz 2,9.
c Ps 119,163; Ef 4,25.
d Obj 3,17.
e Prz 3,12; 19,18; 22,15; 23,13-14; 29,15; Hbr 12,6-8.
f Wj 21,30; Hi 2,4; Ps 49,6-8; Jr 41,8.
g Prz 24,20; Hi 18,5-6.
h Prz 24,3; 31,10-31.
i 1Tm 6,4; Jk 3,14-16.
j Rdz 2,9; Prz 3,18; 11,30; Obj 2,7; 22,2.14.
k 1Sm 12,9-10; 2Krn 36,16; Łk 16,31; Hbr 10,28.
l Prz 14,19.
m Prz 13,20; 1Kor 5,11; Ef 5,11.

19 Spełnione pragnienie jest słodkie dla duszy, a odwrócenie się od zła budzi odrazę w głupcach.

20 Kto przestaje z mądrymi, będzie mądry, a towarzysz głupców będzie zniszczony.

21 Nieszczęście ściga grzeszników[b], a sprawiedliwych *Bóg* nagrodzi dobrem.

22 Dobry *człowiek* zostawia dziedzictwo dzieciom *swoich* dzieci, a majątek grzesznika jest zachowany dla sprawiedliwego.

23 Obfita żywność jest na roli ubogich, lecz i ta może niszczeć przez nieroztropność.

24 Kto oszczędza swą rózgę, nienawidzi swego syna, a kto go kocha, karze w porę[e].

25 Sprawiedliwy je i syci swoją duszę, a żołądek niegodziwych cierpi niedostatek.

ROZDZIAŁ 14

MĄDRA kobieta buduje swój dom[h], a głupia burzy go własnymi rękami.

2 Kto postępuje w sposób prawy, boi się PANA, a przewrotny na swoich drogach gardzi nim.

3 W ustach głupiego jest rózga pychy, a mądrych strzegą ich wargi.

4 Gdzie nie ma wołów, żłób jest pusty, lecz dzięki sile wołów mnoży się obfitość zboża.

5 Wierny świadek nie kłamie, a fałszywy świadek mówi kłamstwa.

6 Szyderca szuka mądrości, a nie *znajduje*, lecz rozumnemu wiedza *przychodzi* łatwo.

7 Odsuń się od głupiego[m], gdyż nie znajdziesz *u niego* warg rozumnych.

8 Mądrość roztropnego *to* poznanie swojej drogi, a głupotą głupich *jest* oszustwo.

9 Głupcy szydzą z grzechu, a u prawych *jest* przychylność.

10 Serce zna własną gorycz, a obcy nie wtrąca się w jego radość.

11 Dom niegodziwych będzie zgładzony, a mieszkanie prawych zakwitnie.

12 Jest droga, która człowiekowi wydaje się słuszna[b], lecz końcem jej jest droga do śmierci.

13 Nawet w śmiechu serce boleje, a końcem *takiej* wesołości *jest* smutek.

14 Serce odstępcy nasyci się jego drogami, a dobry człowiek – swoimi.

15 Prosty wierzy każdemu słowu, a roztropny zważa na swoje kroki[d].

16 Mądry boi się i odwraca się od zła, ale głupi w swym szaleństwie jest pewny siebie.

17 *Człowiek* porywczy popełnia głupstwa, a podstępny jest znienawidzony.

18 Prości ludzie dziedziczą głupotę, a roztropni są koronowani wiedzą.

19 Źli kłaniają się przed dobrymi, a niegodziwi u bram sprawiedliwego.

20 Ubogi jest znienawidzony nawet przez swego bliźniego, a bogaty ma wielu przyjaciół.

21 Kto gardzi swym bliźnim, ten grzeszy, a kto lituje się nad ubogimi, jest błogosławiony.

22 Czyż nie błądzą ci, którzy obmyślają zło? Ale miłosierdzie i prawda[i] są z tymi, którzy obmyślają dobro.

23 Każda praca *przynosi* pożytek, a *puste* słowa *prowadzą* do nędzy.

24 Koroną mądrych *jest ich* bogactwo, ale głupota głupich *pozostaje* głupotą.

25 Prawdomówny świadek ocala dusze, a fałszywy mówi kłamstwa[j].

26 W bojaźni PANA jest mocne zaufanie, a jego synowie będą mieć ucieczkę.

27 Bojaźń PANA jest źródłem życia[m], by uniknąć sideł śmierci.

28 Liczny lud to chwała króla, a brak ludu to zguba władcy.

29 Nieskory do gniewu jest bardzo roztropny[n], lecz porywczy wywyższa głupotę.

a Prz 17,5.
b Prz 12,15; 16,25; 30,12; Ga 6,3.
c Pwt 4,6-8; 28,1.
d Dz 17,11; 1Tes 5,21; 1J 4,1.
e Prz 25,15; Sdz 8,1-3.
f 1Sm 25,10; 1Krl 12,13.
g Prz 25,1; Rdz 6,5; 2Krn 16,9; Hbr 4,13.
h Prz 3,18; 11,30.
i Prz 3,3; 16,6; Ps 85,10.
j Prz 14,5.
k Prz 21,27; 28,9.
l Prz 15,29.
m Prz 1,7; 8,13; 15,33; Ps 19,9; 111,10.
n Prz 16,32; Jk 1,19.
o Prz 27,20; Hi 26,6; Ps 9,17; 55,15.

30 Zdrowe serce jest życiem ciała, a zazdrość jest zgnilizną kości.

31 Kto gnębi ubogiego, uwłacza jego Stwórcy[a], a czci go ten, kto lituje się nad ubogim.

32 Niegodziwy zostaje wygnany z powodu swojego zła, a sprawiedliwy ma nadzieję *nawet* w *czasie* swojej śmierci.

33 Mądrość spoczywa w sercu rozumnego, a *co jest* w sercu głupich, wychodzi na jaw.

34 Sprawiedliwość wywyższa naród[c], a grzech jest hańbą narodów.

35 Król jest przychylny dla roztropnego sługi, lecz gniewa się *na tego*, który *przynosi* hańbę.

ROZDZIAŁ 15

ŁAGODNA odpowiedź uśmierza zapalczywość[e], a przykre słowa wzniecają gniew[f].

2 Język mądrych zdobi wiedzę, ale usta głupich tryskają głupotą.

3 Oczy PANA są na każdym miejscu, upatrują złych i dobrych[g].

4 Zdrowy język *jest* drzewem życia[h], a jego przewrotność *jest* zniszczeniem dla ducha.

5 Głupi gardzi pouczeniem swego ojca, a kto przyjmuje upomnienia, jest roztropny.

6 W domu sprawiedliwego *jest* wielki dostatek, a w dochodach niegodziwego jest zamieszanie.

7 Wargi mądrych szerzą wiedzę, a serce głupich nie.

8 Ofiara niegodziwych budzi odrazę[k] w PANU, *a* modlitwa prawych mu się podoba[l].

9 Droga niegodziwego wzbudza odrazę w PANU, a miłuje on tego, kto podąża za sprawiedliwością.

10 Sroga kara *należy się* temu, kto zbacza z drogi, a kto nienawidzi upomnień, umrze.

11 Piekło i zatracenie *są* przed PANEM[o]; o ileż bardziej serca synów ludzkich.

12 Szyderca nie miłuje tego, który go strofuje, ani nie pójdzie do mądrych.
13 Radosne serce rozwesela twarz[a], *ale* gdy smutek w sercu, duch jest przygnębiony.
14 Serce rozumne szuka wiedzy, a usta głupich karmią się głupotą.
15 Wszystkie dni strapionego *są* złe, ale kto jest wesołego serca, ma nieustanną ucztę.
16 Lepiej *mieć* mało z bojaźnią PANA niż wielki skarb z kłopotem[c].
17 Lepsza jest potrawa z jarzyn, gdzie miłość, niż tuczny wół, gdzie panuje nienawiść[d].
18 Człowiek gniewny wszczyna kłótnie, a nieskory do gniewu łagodzi spory.
19 Droga leniwego jest jak płot cierniowy, a ścieżka prawych jest wyrównana.
20 Mądry syn jest radością ojca, a człowiek głupi gardzi własną matką.
21 Głupota *jest* radością dla nierozumnego, a człowiek roztropny postępuje uczciwie.
22 Gdzie nie ma rady, nie udają się zamysły; powiodą się zaś przy mnóstwie doradców.
23 Człowiek cieszy się z odpowiedzi swoich ust, a słowo powiedziane we właściwym czasie jakże jest dobre!
24 Droga życia dla mądrego *jest* w górze[j], aby uniknął głębokiego piekła.
25 PAN zniszczy dom pysznych, a utwierdzi granicę wdowy.
26 Myśli złego budzą odrazę w PANU[l], a słowa czystych *są* przyjemne.
27 Kto jest chciwy zysku[n], ściąga kłopoty na własny dom, a kto nienawidzi darów, będzie żył.
28 Serce sprawiedliwego rozmyśla nad odpowiedzią[o], a usta niegodziwych tryskają złymi rzeczami.
29 PAN jest daleko od niegodziwych, ale wysłuchuje modlitwy sprawiedliwych[p].

a Prz 17,22; 18,14.
b Prz 1,7; Hi 28,28.
c Prz 16,8; 28,6.
d Prz 17,1; 21,19.
e Prz 16,25; 21,2; 30,12.
f Ps 37,4-5.
g Iz 43,7; Obj 4,11.
h Prz 8,13; Jk 4,6.
i Prz 3,3; Ps 85,10.
j Flp 3,20; Kol 3,1-2.
k Prz 15,16; Ps 37,16; 1Tm 6,6-10.
l Prz 6,16; Mt 15,19.
m Prz 20,24; Ps 37,23; Jr 10,23.
n 1Tm 6,10.
o 1P 3,15.
p Ps 34,15-16.

30 Światło oczu rozwesela serce, a dobra wieść tuczy kości.
31 Ucho, które słucha upomnienia życia, będzie mieszkać pośród mądrych.
32 Kto odrzuca karność, gardzi własną duszą, a kto przyjmuje upomnienie, nabiera rozumu.
33 Bojaźń PANA *jest* pouczeniem w mądrości[b], a pokora poprzedza chwałę.

ROZDZIAŁ 16

W CZŁOWIEKU są zamysły serca, ale odpowiedź języka jest od PANA.
2 Wszystkie drogi człowieka są czyste w jego oczach[e], ale PAN waży duchy.
3 Powierz PANU swe dzieła[f], a twoje zamysły będą utwierdzone.
4 PAN uczynił wszystko dla samego siebie[g], nawet niegodziwego na dzień zła.
5 Każdy, który jest wyniosłego serca[h], budzi odrazę w PANU; choć weźmie innych do pomocy, nie uniknie kary.
6 Dzięki miłosierdziu i prawdzie[i] oczyszcza się nieprawość, a w bojaźni PANA oddalamy się od zła.
7 Gdy drogi człowieka podobają się PANU, to godzi z nim nawet jego nieprzyjaciół.
8 Lepiej mieć mało ze sprawiedliwością[k] niż wiele dochodów nieprawnych.
9 Serce człowieka obmyśla swe drogi, ale PAN kieruje jego krokami[m].
10 Wyrok Boży *jest* na wargach króla; jego usta nie błądzą w sądzie.
11 Sprawiedliwa waga i szale *należą do* PANA i wszystkie odważniki w worku są jego dziełem.
12 Popełnienie niegodziwości budzi odrazę w królach, bo sprawiedliwością tron jest umocniony.

13 Wargi sprawiedliwe są rozko-
szą królów, kochają oni tego, który
mówi to, co słuszne.
14 Gniew króla jest posłańcem
śmierci, ale mądry człowiek prze-
błaga go.
15 W jasności twarzy króla *jest* ży-
cie, a jego przychylność jest jak ob-
łok z późnym deszczem.
16 O wiele lepiej jest nabyć mą-
drość niż złoto; a nabyć rozum le-
piej niż srebro[c].
17 Droga prawych *to* odstąpić od
zła; kto strzeże swojej drogi, strze-
że swej duszy.
18 Pycha poprzedza zgubę, a wy-
niosły duch – upadek[d].
19 Lepiej być uniżonego ducha z po-
kornymi, niż dzielić łup z pysznymi.
20 Kto zważa na słowo[1], znajdzie
dobro, a kto ufa PANU, *jest* błogo-
sławiony.
21 Kto *jest* mądrego serca, zwie się
rozumnym, a słodycz warg pomna-
ża wiedzę.
22 Rozum *jest* zdrojem życia dla
tych, którzy go mają, a pouczenie
głupich jest głupotą.
23 Serce mądrego czyni jego usta
roztropnymi i dodaje nauki jego
wargom.
24 Miłe słowa są *jak* plaster mio-
du, słodycz dla duszy i lekarstwo
dla kości.
25 Jest droga, która *wydaje się*
człowiekowi słuszna[h], ale jej koń-
cem jest droga do śmierci.
26 Robotnik pracuje dla siebie, bo
usta pobudzają go *do tego*.
27 Człowiek nikczemny wykopuje
zło, a na jego wargach jakby ogień
płonący.
28 Człowiek przewrotny rozsiewa
spory, a plotkarz rozdziela przyjaciół[j].
29 Człowiek gwałtowny zwabia
swego bliźniego i wprowadza go na
drogę niedobrą.
30 Mruga swymi oczami, by knuć
podstępy; rusza wargami i popełnia
zło.

a Prz 20,29; Kpł 19,32.
b Joz 18,10.
c Prz 4,5; Prz 8,10-11.
d Prz 18,12; Est 3,5; 6,6; Iz 2,11.
1 lub *prowadzi sprawę mądrze;* 2Kor 4,2.
e Ps 66,10; 1P 1,7.
f Prz 14,31.
g Ps 127,3-5; 128,3-6.
h Prz 14,12.
i Prz 10,12; 1P 4,8.
j Prz 17,9.
k Ps 109,4-5; Jr 18,20; Rz 12,17; 1Tes 5,15; 1P 3,9.

31 Siwa głowa *jest* koroną chwały[a],
zdobywa się ją na drodze sprawie-
dliwości.
32 Lepszy jest nieskory do gniewu
niż mocarz, a kto panuje nad swym
duchem, *jest lepszy* niż ten, kto
zdobywa miasto.
33 Losy wrzuca się w zanadrze[b],
ale całe rozstrzygnięcie ich zależy
od PANA.

ROZDZIAŁ 17

LEPSZY *jest* kęs suchego *chle-
ba*, a przy tym spokój, niż dom
pełen bydła ofiarnego z kłótnią.
2 Sługa roztropny będzie panował
nad synem, który przynosi hańbę,
i wraz z *jego* braćmi będzie miał
udział w dziedzictwie.
3 Tygiel dla srebra, piec dla złota,
ale serca bada PAN[e].
4 Zły zważa na wargi fałszywe,
a kłamca słucha przewrotnego ję-
zyka.
5 Kto naśmiewa się z ubogiego,
uwłacza jego Stwórcy[f], a kto się cie-
szy z nieszczęścia, nie uniknie kary.
6 Koroną starców są synowie sy-
nów[g], a chlubą synów są ich ojcowie.
7 Poważna mowa nie przystoi głu-
piemu, tym mniej kłamliwe usta do-
stojnikowi.
8 Dar jest *jak* drogocenny ka-
mień w oczach tego, kto go posia-
da; gdziekolwiek *z nim* zmierza, ma
powodzenie.
9 Kto kryje grzech, szuka miło-
ści[i], a kto wyjawia sprawę, rozdzie-
la przyjaciół.
10 Nagana lepiej działa na rozum-
nego niż sto razów na głupiego.
11 Zły szuka jedynie buntu; dlate-
go zostanie wysłany przeciw niemu
okrutny posłaniec.
12 *Lepiej* człowiekowi spotkać się
z niedźwiedzicą, której zabrano
młode, niż z głupim w jego głupocie.
13 Kto odpłaca złem za dobro[k],
temu zło z domu nie ustąpi.

14 Kto zaczyna kłótnię, *jest jak*
ten, co puszcza wodę; *dlatego* za-
niechaj sporu, zanim wybuchnie.
15 Kto usprawiedliwia niegodziwe-
go i kto potępia sprawiedliwego[b],
obaj budzą odrazę w PANU[c].
16 Na cóż w ręku głupiego pienią-
dze, by zdobyć mądrość, *skoro* nie
ma rozumu?
17 Przyjaciel kocha w każdym cza-
sie[d], a brat rodzi się w nieszczęściu.
18 Nierozumny człowiek daje po-
rękę i ręczy na oczach przyjaciela.
19 Kto kocha grzech, kocha spór,
a kto podwyższa swoją bramę, szu-
ka zagłady.
20 Przewrotny w sercu nie znajdu-
je dobra, a kto ma przewrotny ję-
zyk, wpadnie w zło.
21 Kto spłodzi głupca, *zrobi to* na
swój smutek, a ojciec głupiego nie
doznaje radości.
22 Wesołe serce działa dobrze *jak*
lekarstwo[g], a przygnębiony duch
wysusza kości.
23 Niegodziwy bierze dar z zana-
drza[j], aby wypaczać ścieżki sądu.
24 Mądrość *jest* przed obliczem
rozumnego, a oczy głupca są aż na
krańcu ziemi.
25 Głupi syn jest zmartwieniem
dla ojca i goryczą dla rodzicielki[k].
26 Zaprawdę to niedobrze wymie-
rzyć karę sprawiedliwemu ani bić
władców za prawość.
27 Kto ma wiedzę, powściąga swo-
je słowa[l], człowiek roztropny *jest*
zacnego ducha.
28 Nawet głupi, gdy milczy, ucho-
dzi za mądrego, *a* kto zamyka swoje
wargi – za rozumnego.

ROZDZIAŁ 18

SAMOLUB szuka tego, co mu
się podoba, i wtrąca się w każ-
dą sprawę.
2 Głupi nie ma upodobania w ro-
zumie, lecz w tym, co serce mu ob-
jawia.
3 Gdy przychodzi niegodziwy[a],
przychodzi też pogarda, a z hańbą
urąganie.
4 Słowa ust człowieka są jak głębo-
kie wody, a źródło mądrości jak pły-
nący potok.
5 Niedobrze przez wzgląd na osobę
niegodziwą krzywdzić sprawiedli-
wego w sądzie.
6 Wargi głupiego wchodzą w spór,
a jego usta wołają o razy.
7 Usta głupiego *są* jego zgubą,
a jego wargi sidłem jego duszy.
8 Słowa plotkarza są jak rany
i przenikają do głębi wnętrzności[e].
9 Kto jest niedbały w pracy, jest
bratem marnotrawcy.
10 Imię PANA[f] *jest* potężną wieżą,
sprawiedliwy ucieka do niej i jest
bezpieczny.
11 Zamożność bogacza *jest* jego
warownym miastem i jak wysoki
mur w jego wyobrażeniu.
12 Przed upadkiem serce człowie-
ka[h] jest wyniosłe, a chwałę poprze-
dza pokora[i].
13 Kto odpowiada, zanim wysłu-
cha, *ujawnia* głupotę i *ściąga na*
siebie hańbę.
14 Duch człowieka zniesie jego
chorobę, ale któż zniesie strapione-
go ducha?
15 Serce rozumnego zdobywa wie-
dzę, a ucho mądrych szuka wiedzy.
16 Dar człowieka toruje mu drogę
i prowadzi go przed wielkich.
17 Ten, który jest pierwszy w swojej
sprawie, *zdaje się* sprawiedliwy, ale
przychodzi jego bliźni i sprawdza go.
18 Los kładzie kres sporom[m] i roz-
strzyga między możnymi.
19 Brat obrażony[n] *trudniejszy*
do zdobycia niż warowne miasto,
a spory są jak rygle w zamku.
20 Owocem swoich ust nasyci czło-
wiek swoje wnętrze, nasyci się plo-
nem swych warg.
21 Śmierć i życie są w mocy języka[o],
a kto go miłuje, spożyje jego owoc.

a Prz 11,2.
b Prz 24,23-24; Wj 23,7; Iz 5,23.
c Prz 6,16; 11,1.
d Prz 18,24; J 15,13-14.
e Prz 26,22.
f Ps 116,13; 148,13; Rz 10,9-13; Kol 3,17; 1J 5,13.
g Prz 12,25; 15,13.
h Prz 16,18.
i Prz 15,33; Łk 14,11.
j Prz 23,8.
k Prz 10,1; 15,20.
l Prz 10,19; Jk 1,19.
m Prz 16,33.
n Rdz 4,5; Dz 15,39.
o Mt 12,37; Ef 4,29; Kol 4,6; Tt 1,10-11; Jk 3,6-9.

22 Kto znalazł żonę[a], znalazł coś dobrego i dostąpił łaski od PANA.

23 Ubogi prosi pokornie, ale bogaty odpowiada surowo.

24 Człowiek, który ma przyjaciół[c], musi obchodzić się z nimi po przyjacielsku, a jest przyjaciel, który przylgnie bardziej niż brat.

ROZDZIAŁ 19

LEPSZY jest ubogi, który postępuje uczciwie[g], niż człowiek o przewrotnych wargach, który jest głupcem.

2 Nie jest też dobrze, by dusza nie miała wiedzy, a kto jest prędkich nóg, grzeszy.

3 Głupota człowieka wypacza jego drogę, a jego serce zapala się gniewem przeciwko PANU.

4 Bogactwo przyciąga wielu przyjaciół, ale ubogi zostaje odłączony od przyjaciela[i].

5 Fałszywy świadek nie uniknie kary[j], a *kto* mówi kłamstwa, nie ujdzie.

6 Wielu uprasza o przychylność dostojnika i każdy jest przyjacielem człowieka hojnego[l].

7 Wszyscy bracia ubogiego nienawidzą go, tym bardziej oddalają się od niego *jego* przyjaciele; ściga ich słowami, ale ich nie ma.

8 Kto zdobywa rozum, miłuje swoją duszę, a *kto* strzeże roztropności, znajdzie dobro.

9 Fałszywy świadek nie uniknie kary, a kto mówi kłamstwa, zginie.

10 Głupiemu nie przystoi życie w rozkoszach, tym mniej słudze panować nad książętami.

11 Roztropność człowieka powściąga jego gniew[p], a jego chwałą *jest* darować wykroczenie[q].

12 Gniew króla jest jak ryk lwa, a jego przychylność jak rosa na trawie.

13 Głupi syn jest utrapieniem dla swego ojca[r], a kłótliwa żona jest jak nieustanne kapanie z dachu.

14 Dom i bogactwo *są* dziedzictwem po ojcach, ale roztropna żona jest od PANA[t].

15 Lenistwo pogrąża w twardym śnie, a leniwa dusza będzie cierpieć głód.

16 Kto przestrzega przykazania[b], zachowuje swoją duszę, *ale* kto gardzi swymi drogami, zginie[d].

17 Kto lituje się nad ubogim, pożycza PANU, a on mu odpłaci za jego dobrodziejstwo[e].

18 Karz swego syna, dopóki jest nadzieja[f], i niech twoja dusza mu nie pobłaża z powodu jego płaczu.

19 *Człowiek* wielkiego gniewu poniesie karę, a jeśli *go* uwolnisz, znowu będziesz musiał *to zrobić*.

20 Posłuchaj rady i przyjmij pouczenie, abyś był mądry u kresu swych dni.

21 Wiele jest zamysłów w sercu człowieka, ale rada PANA się ostoi[h].

22 Pragnienie człowieka to jego dobroczynność i lepszy jest ubogi niż kłamca.

23 Bojaźń PANA *prowadzi* do życia[k], a kto ją ma, spocznie syty i nie nawiedzi go zło.

24 Leniwy kryje swą rękę pod pachę i do ust jej nie podnosi.

25 Uderz szydercę, a prosty będzie roztropniejszy[m]; strofuj rozumnego, a pojmie wiedzę[n].

26 Kto trwoni *dobra* ojca i wypędza matkę, ten jest synem, który przynosi wstyd i hańbę.

27 Synu mój, przestań słuchać pouczeń, które cię odwodzą od słów rozumnych[o].

28 Nikczemny świadek naśmiewa się z sądu, a usta niegodziwych pożerają nieprawość.

29 Sądy są przygotowane dla szyderców, a razy na grzbiet głupców.

ROZDZIAŁ 20

WINO *jest* szydercą[s], mocny trunek – wrzaskliwy, a każdy, kto zostaje zwiedziony przez nie, jest niemądry.

a Prz 12,4; 19,14; 31,10; 1Kor 7,2.
b Łk 11,28; J 14,15.21-23; 15,10.
c Prz 17,17; J 15,14-15.
d Prz 13,13; 15,32.
e Prz 28,27; Kaz 11,1; Mt 10,42; 25,40.
f Prz 13,24; Hbr 12,7-10.
g 1Krl 9,4; Hi 2,9; Ps 25,21.
h Prz 16,1.9; Ps 33,10-11; Iz 14,26-27; Hbr 6,17-18.
i Prz 14,20.
j w. 9; Pwt 19,16-21.
k Prz 10,27; 14,27.
l Prz 17,8; 18,16.
m Prz 21,11.
n Prz 17,10.
o Prz 14,7; Pwt 13,1-3; 1J 4,1.
p Prz 14,29; Jk 1,19.
q Rz 12,18-21; Ef 4,32; 1P 4,8.
r Prz 17,21.25.
s Prz 23,29-35; Iz 28,7; Oz 4,11; Ef 5,18.
t Prz 18,22.

2 Strach, *który budzi* król, jest jak
ryk lwa[a]; kto go rozgniewa, grzeszy
przeciwko swojej duszy.
3 Zaprzestać sporu jest zaszczy-
tem dla człowieka, ale *każdy* głu-
piec się w niego wdaje.
4 Leniwy nie orze z powodu zimna;
dlatego będzie żebrać we żniwa, ale
nic nie *otrzyma*.
5 Rada w sercu człowieka jest jak
głęboka woda, lecz człowiek roz-
tropny zaczerpnie jej.
6 Większość ludzi przechwala się
swoją dobrocią[e], ale wiernego czło-
wieka któż znajdzie?
7 Sprawiedliwy postępuje uczciwie[g],
błogosławione *są* po nim jego dzieci.
8 Król siedzący na swoim sędziow-
skim tronie rozprasza swoimi ocza-
mi wszelkie zło.
9 Któż może powiedzieć: Oczyści-
łem swoje serce, jestem czysty od
swego grzechu[i]?
10 Dwojakie odważniki i dwoja-
ka miara – obydwa budzą odrazę
w PANU[j].
11 Nawet dziecko poznaje się po
uczynkach, czy jego czyn jest czy-
sty i prawy.
12 Ucho, które słyszy, i oko, które
widzi, oba uczynił PAN.
13 Nie kochaj spania, byś nie zu-
bożał; otwórz oczy, a nasycisz się
chlebem.
14 *To* liche, *to* liche, mówi kupują-
cy, ale chwali się, gdy odchodzi.
15 Istnieje złoto i obfitość pereł,
ale wargi rozumne są kosztownym
klejnotem.
16 Zabierz szatę tego, *który ręczył*
za obcego, a od tego, *który ręczył*
za cudzą kobietę, zabierz zastaw.
17 Chleb oszustwa smakuje czło-
wiekowi[p], ale potem jego usta będą
napełnione piaskiem.
18 Zamysły są utwierdzone dzięki
radzie[q], a wojnę prowadź z rozwagą.
19 Plotkarz zdradza tajemnice;
dlatego nie zadawaj się z tym, który
pochlebia wargami.

a Prz 19,12.
b Prz 30,11; Wj 21,17; Mt 15,4.
c Prz 28,20.22.
d Prz 17,13; 24,29; Pwt 32,35; Rz 12,17-19; 1Tes 5,15; 1P 3,9.
e Prz 25,14; 27,2; Mt 6,2; Łk 18,11.
f Ps 37,23.
g Prz 14,2; 19,1; 2Kor 1,12.
1 Hebr. koło sprowadza na nich
h Hi 32,8; 1Kor 2,11.
i 1Krl 8,46; Hi 14,4; Kaz 7,20; Jr 13,23; 1J 1,8-10.
j w. 23; Prz 11,1; Pwt 25,13.
k Ps 57,7; Dn 2,21.
l Prz 12,15.
m Prz 16,2.25; 30,12; Ga 6,3.
n Prz 15,3; 1Sm 15,22; Iz 1,16-18; Oz 6,6; Mi 6,6-7; Mk 12,33.
2 BG oranie
o Hi 4,8.
p Prz 9,17.
q Prz 15,22; 24,6.

20 Kto złorzeczy swemu ojcu albo
matce, tego pochodnia zgaśnie
w gęstych ciemnościach[b].
21 Dziedzictwo prędko nabyte na
początku nie będzie błogosławione
na końcu[c].
22 Nie mów: Odpłacę złem. Czekaj
na PANA, a wybawi cię[d].
23 Dwojakie odważniki budzą od-
razę w PANU, a fałszywa waga nie
jest dobra.
24 Od PANA pochodzą drogi czło-
wieka; jakże może człowiek zrozu-
mieć własną drogę[f]?
25 Sidłem dla człowieka jest po-
żreć to, co święte, i zastanowić się
dopiero po złożeniu ślubów.
26 Mądry król rozprasza niegodzi-
wych i wywiera na nich zemstę[1].
27 Duch człowieka *jest* pochodnią
PANA[h], *która* bada wszystkie skry-
tości wnętrza.
28 Miłosierdzie i prawda strzegą
króla, a jego tron oparty jest na mi-
łosierdziu.
29 Chlubą młodzieńców jest ich
siła, a ozdobą starców – sędziwość.
30 Siność ran oczyszcza zło, a razy
– głębię wnętrza.

ROZDZIAŁ 21

SERCE króla *jest* w ręku PANA
jak potoki wód; kieruje je, do-
kąd chce[k].
2 Wszelka droga człowieka jest
słuszna w jego oczach[l], ale PAN
waży serca[m].
3 Czynienie sprawiedliwości i sądu
bardziej się podobają PANU niż
ofiara[n].
4 Wyniosłe oczy, pyszne serce *i* pra-
ca[2] niegodziwych są grzechem[o].
5 Myśli pracowitego *przynoszą*
pewny dostatek, a *myśli* każdego
spieszącego się – niedostatek.
6 Gromadzenie skarbów kłam-
liwym językiem jest przemijają-
cą marnością tych, którzy szukają
śmierci.

7 Grabież niegodziwych zniszczy
ich, bo nie chcą czynić tego, co
sprawiedliwe.
8 Droga człowieka jest przewrotna
i obca, ale dzieło czystego jest prawe.
9 Lepiej mieszkać w kącie dachu
niż z kłótliwą żoną w przestronnym
domu.
10 Dusza niegodziwego pragnie
zła, a jego bliźni nie znajduje łaski
w jego oczach[b].
11 Gdy się karze szydercę, pro-
sty mądrzeje, a gdy uczą mądrego,
przyjmuje wiedzę.
12 Sprawiedliwy zważa na dom
niegodziwego, ale *Bóg* powala nie-
godziwych za *ich* nieprawość.
13 Kto zatyka swe ucho na woła-
nie ubogiego, ten sam będzie wołał,
a nie zostanie wysłuchany[c].
14 *Potajemny* dar łagodzi zapal-
czywość i upominek w zanadrzu
uspokaja wielki gniew.
15 Radością jest dla sprawiedliwe-
go czynić sąd, a na czyniących nie-
prawość[g] przyjdzie zniszczenie.
16 Człowiek, który zbacza z drogi
mądrości, odpocznie w zgromadze-
niu umarłych.
17 Kto kocha zabawę, zubożeje,
a kto kocha wino i olejek, nie wzbo-
gaci się.
18 Niegodziwy *będzie* okupem[j] za
sprawiedliwego, a przewrotny – za
prawych.
19 Lepiej mieszkać na pustyni niż
z kłótliwą i gniewliwą żoną.
20 Pożądany skarb i olej *są* w miesz-
kaniu mądrego, ale głupiec je trwoni.
21 Kto podąża za sprawiedliwo-
ścią[l] i miłosierdziem, znajduje ży-
cie, sprawiedliwość i chwałę.
22 Mądry wdziera się do miasta
mocarzy i burzy potęgę ich ufności.
23 Kto strzeże swoich ust i języka[n],
strzeże swojej duszy przed utrapie-
niem.
24 Hardy i pyszny szyderca – oto
imię tego, kto działa w pysznym
gniewie.

a Prz 15,8.
b Jk 2,16.
c Mt 18,30-35; Jk 2,13.
d Kaz 7,1.
e Prz 29,13; Ps 49,2; Łk 16,19-20.
f Prz 27,2.
g Prz 6,8; Hi 31,3; Łk 13,27.
h Iz 33,6.
i Pwt 6,7; Ef 6,4; 2Tm 3,15.
j Iz 43,3-4.
k Hi 4,8; Oz 8,7; 10,13; Ga 6,7-8.
l Prz 15,9; Mt 5,6.
m Prz 11,25; 2Kor 9,6.
n Prz 12,13; 13,3; 18,21; Jk 3,2-13.

25 Pragnienie leniwego zabija *go*,
bo jego ręce nie chcą pracować.
26 Przez cały dzień pożąda on za-
chłannie, a sprawiedliwy daje i nie
szczędzi.
27 Ofiara niegodziwych budzi od-
razę[a], a cóż dopiero, gdy ją w niego-
dziwości ofiarują.
28 Fałszywy świadek zginie, lecz kto
słucha, będzie mówił nieustannie.
29 Niegodziwy ma upór na twarzy,
ale prawy wytycza swoją drogę.
30 Nie ma mądrości ani rozumu,
ani rady przeciwko PANU.
31 Konia przygotowują na dzień bi-
twy, ale wybawienie zależy od PANA.

ROZDZIAŁ 22

CENNIEJSZE *jest* dobre imię[d]
niż wielkie bogactwa, a przy-
chylność lepsza niż srebro i złoto.
2 Bogaty i ubogi spotykają się[e],
PAN jest stwórcą obydwu.
3 Roztropny dostrzega zło[f] i ukry-
wa się, ale prości idą dalej i pono-
szą karę.
4 Owocem pokory i bojaźni PANA[h]
jest bogactwo, chwała i życie.
5 Ciernie i sidła *są* na drodze prze-
wrotnego; kto strzeże swej duszy,
trzyma się z dala od nich.
6 Pouczaj dziecko[i] w drodze, którą
ma iść, a gdy się zestarzeje, nie od-
stąpi od niej.
7 Bogaty panuje nad ubogimi,
a ten, co pożycza, jest sługą tego,
który mu pożycza.
8 Kto sieje nieprawość, będzie żąć
cierpienie[k], a rózga jego gniewu
przepadnie.
9 Kto ma dobrotliwe oko, będzie
błogosławiony[m], bo dzieli się swym
chlebem z ubogim.
10 Wyrzuć szydercę, a ustanie
spór, owszem, zakończy się kłótnia
i zniewaga.
11 Kto kocha czystość serca, tego
wdzięk warg sprawi, że król *będzie*
jego przyjacielem.

12 Oczy PANA strzegą wiedzy, a on obala słowa przewrotnego.
13 Leniwy mówi: Lew jest na dworze, będę zabity na środku ulicy.
14 Usta obcych *kobiet są* głębokim dołem; wpadnie tam ten, na kogo PAN się gniewa.
15 Głupota jest przywiązana do serca dziecka, ale rózga[a] karności wypędzi ją z niego.
16 Kto ciemięży ubogiego, aby przysporzyć sobie *bogactwa*, *i* kto daje bogatemu, pewnie zubożeje.
17 Nadstaw ucha i słuchaj słów mędrców, i skłoń swe serce do mojej wiedzy;
18 Bo to miło, jeśli zachowasz je w swoim sercu, będą razem ułożone na wargach.
19 Oznajmiłem to dzisiaj właśnie tobie, abyś pokładał ufność w PANU[c].
20 Czy nie napisałem ci znamienitych rzeczy zawierających rady i wiedzę;
21 Aby dać ci poznać pewność słów prawdy[f]; abyś umiał odpowiedzieć słowami prawdy tym, którzy do ciebie posyłają[g]?
22 Nie okradaj nędzarza, ponieważ jest ubogi, ani nie uciskaj w bramie biednego.
23 PAN bowiem będzie bronił ich sprawy i wydrze duszę tym, którzy im wydzierają.
24 Nie przyjaźnij się z człowiekiem gniewliwym i nie obcuj z człowiekiem porywczym.
25 Byś nie przywykł do jego dróg i nie zastawił sideł na swą duszę.
26 Nie bądź z tych, którzy dają poręczkę, ani z tych, którzy ręczą za długi;
27 Jeśli nie masz czym zapłacić, dlaczego miałby ktoś zabrać spod ciebie posłanie?
28 Nie przesuwaj dawnej granicy[l], którą ustalili twoi ojcowie.
29 Widzisz człowieka pilnego w swoich sprawach? On będzie stał przed królami, nie będzie stał przed podłymi.

a Prz 13,24; 19,18; 23,13; 29,15.17; Hbr 12,10.
b Prz 28,20; Mt 6,33; J 6,27; 1Tm 6,8-10.
1 BG zazdrosnego; Prz 28,22; Pwt 15,9; Mt 6,23; 20,25; Mk 7,22.
c Prz 3,5; Jr 17,7.
d Prz 9,8; 26,4.
e Prz 22,28; Pwt 19,14.
f Łk 1,3-4; J 20,31.
g 1P 3,15.
h Prz 2,2.
i Prz 23,24; 19,18.
j Prz 22,15; Mt 18,9; 1Kor 11,32.
k Prz 3,31; 24,1.
l Prz 23,10; Pwt 27,17.
m Prz 20,1; Iz 5,22; Łk 24,31; Rz 13,13; 1Kor 5,9-11; 2Kor 6,17; Ef 5,18.

ROZDZIAŁ 23

GDY usiądziesz do posiłku z władcą, zważaj pilnie, co jest przed tobą;
2 I przyłóż nóż do gardła, jeśli jesteś łakomy.
3 Nie pragnij jego przysmaków, bo to pokarm zwodniczy.
4 Nie zabiegaj o bogactwo[b], porzuć swoją mądrość.
5 Czy obrócisz swoje oczy na to, co jest niczym? Bo bogactwa robią sobie skrzydła i ulatują do nieba jak orzeł.
6 Nie jedz chleba człowieka, który ma złe oko[1], ani nie pożądaj jego przysmaków.
7 Bo jak myśli w swym sercu, taki *on jest*. Jedz i pij – mówi do ciebie, ale jego serce nie jest z tobą.
8 Kęs, który zjadłeś, zwrócisz i utracisz swoje wdzięczne słowa.
9 Nie mów do uszu głupca[d], bo wzgardzi mądrością twoich słów.
10 Nie przesuwaj dawnej granicy[e] i nie wchodź na pole sierot.
11 Bo ich obrońca jest mocny, przeprowadzi ich sprawę przeciwko tobie.
12 Nakłoń swoje serce na pouczenie[h], a swe uszy na słowa rozumne.
13 Nie szczędź dziecku karcenia, *bo* jeśli je bijesz rózgą, nie umrze[i].
14 Będziesz je bił rózgą, a jego duszę ocalisz od piekła[j].
15 Synu mój, jeśli twoje serce będzie mądre, moje serce będzie się radowało, właśnie moje;
16 I moje nerki będą się weselić, gdy twoje usta będą mówiły to, co jest prawe.
17 Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom[k], lecz każdego dnia *postępuj* w bojaźni PANA;
18 Bo koniec jest pewny i twoja nadzieja nie będzie zawiedziona.
19 Słuchaj, synu mój, i bądź mądry, i skieruj swoje serce na drogę.
20 Nie bywaj wśród pijaków ani wśród obżerających się mięsem[m];

21 Bo pijak i żarłok zubożeją, a ospa-
ły będzie chodził w łachmanach.
22 Słuchaj ojca, który cię spłodził,
a nie gardź matką, gdy się zestarzeje.
23 Kupuj prawdę[b] i nie sprzedawaj
jej; *kupuj* mądrość, karność i ro-
zum.
24 Ojciec sprawiedliwego będzie
się wielce radował, a kto spłodzi
mądrego, będzie się z niego cieszył.
25 Niech się weseli twój ojciec
i matka i niech się raduje ta, która
cię rodziła.
26 Synu mój, daj mi swoje serce,
a niech twoje oczy strzegą moich
dróg.
27 Bo nierządnica[g] *jest* głębokim
dołem, a cudza *kobieta jest* ciasną
studnią.
28 Ona też czyha jak zbój i pomna-
ża przewrotnych wśród ludzi.
29 U kogo biada? U kogo żal?
U kogo kłótnie? U kogo szemranie?
Kto ma rany bez powodu? Kto ma
zaczerwienione oczy?
30 Ci, którzy przesiadują przy wi-
nie[j]; ci, którzy idą szukać zmiesza-
nego wina.
31 Nie patrz na wino, gdy się czer-
wieni; gdy wydaje łunę swą w kieli-
chu, a samo się przesuwa.
32 Na koniec ugryzie jak wąż i uką-
si jak żmija;
33 Twoje oczy będą patrzeć na cu-
dze kobiety, a twoje serce będzie
mówiło rzeczy przewrotne;
34 I będziesz jak ten, który leży
na środku morza, i jak ten, który śpi
na szczycie masztu;
35 *Powiesz*: Bili mnie, a nie bola-
ło, uderzyli mnie, a *nic* nie czułem.
Gdy się obudzę, znów go poszukam.

ROZDZIAŁ 24

NIE zazdrość złym ludziom[n] ani
nie pragnij z nimi przebywać;
2 Ich serce bowiem obmyśla prze-
moc, a ich wargi mówią o krzywdzie.

a Prz 9,1; Mt 7,24.
b Ps 119,142; J 8,32; 14,6; 17,17; 1J 5,6.
c Prz 20,18.
d Prz 14,6.
e Rz 1,30.
f Prz 23,7.
g Kpł 21,9; Pwt 23,17; Iz 57,3.
h Rz 14,23; Jk 4,17; 1J 5,17.
i Ez 3,18; 1Kor 15,24; 1J 3,17.
j Prz 20,1; Ef 5,18.
k Ps 62,12; Mt 16,27; Rz 2,6; Obj 20,12; 22,12.
l Hi 5,19; Ps 34,19; 37,24; Mi 7,8.
m Prz 17,5; Sdz 16,25; Hi 31,29; Ab 1,12.
n w. 19; Prz 23,17; Ps 37,1; 73,3.
o w. 1.

3 Dom buduje się mądrością[a],
a umacnia się rozumem.
4 Dzięki wiedzy komory będą na-
pełnione wszelkimi kosztownymi
i przyjemnymi bogactwami.
5 Mądry człowiek jest silny, a mąż,
który ma wiedzę, dodaje siły.
6 Bo dzięki mądrej radzie popro-
wadzisz wojnę[c], a mnóstwo dorad-
ców *da ci* wybawienie.
7 Mądrość jest dla głupca zbyt
wzniosła[d]; nie otwiera ust swoich
w bramie.
8 Kto knuje zło[e], będzie zwany zło-
śliwym.
9 Obmyślanie głupoty[f] *jest* grze-
chem[h], a szyderca budzi odrazę
w ludziach.
10 Jeśli w dniu ucisku ustaniesz,
twoja siła jest słaba.
11 *Jeśli* odmówisz ratunku prowa-
dzonym na śmierć[i] i tym, którzy idą
na stracenie;
12 Jeśli powiesz: Nie wiedzieliśmy
o tym; czy ten, który waży serca, nie
rozumie? A ten, który strzeże twojej
duszy, nie pozna? I czy nie odda czło-
wiekowi według jego uczynków[k]?
13 Synu mój, jedz miód, bo jest do-
bry, i plaster miodu słodki dla two-
jego podniebienia.
14 Tak *będzie* poznanie mądrości
dla twojej duszy; jeśli ją znajdziesz,
będzie nagroda, a twoja nadzieja
nie będzie zawiedziona.
15 Nie czyhaj, niegodziwcze, przed
mieszkaniem sprawiedliwego, nie
burz miejsca jego odpoczynku;
16 Bo sprawiedliwy upada siedem
razy, jednak znowu powstaje[l]; a nie-
godziwi popadną w nieszczęście.
17 Nie ciesz się, gdy twój nieprzy-
jaciel upadnie[m], i niech twoje serce
się nie raduje, gdy się potknie;
18 Aby PAN tego nie widział i nie
uznał za zło, i nie odwrócił od niego
swojego gniewu.
19 Nie gniewaj się z powodu złoczyń-
ców ani nie zazdrość niegodziwym[o];

20 Bo zły nie otrzyma nagrody, pochodnia niegodziwych zostanie zgaszona.

21 Synu mój, bój się PANA i króla[b], a nie przestawaj z chwiejnymi[c];

22 Bo ich nieszczęście nastąpi nagle, a któż zna upadek obydwóch?

23 I to też *należy* do mądrych. Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę w sądzie[d].

24 Kto mówi niegodziwemu: Jesteś sprawiedliwy, tego będą ludzie przeklinać, a narody będą się nim brzydzić[f].

25 A ci, którzy *go* strofują, będą szczęśliwi i przyjdzie na nich obfite błogosławieństwo.

26 Pocałują wargi tego, który daje słuszną odpowiedź.

27 Przygotuj swoją pracę na zewnątrz, a wykonuj ją na swoim polu, a potem buduj swój dom.

28 Nie bądź bez powodu świadkiem przeciw swemu bliźniemu ani nie oszukuj swymi wargami.

29 Nie mów: Zrobię mu, jak on mi zrobił, oddam temu człowiekowi według jego uczynku[i].

30 Szedłem koło pola leniwego i koło winnicy nierozumnego;

31 A oto wszystko zarosło cierniem, pokrzywy pokryły wszystko, a kamienny mur był zburzony.

32 Spojrzałem i rozważałem w sercu; obejrzałem i wyciągnąłem naukę.

33 Trochę snu, trochę drzemania, trochę założenia rąk, by odpocząć;

34 A twoje ubóstwo przyjdzie jak podróżny[m], a niedostatek – jak mąż uzbrojony.

ROZDZIAŁ 25

TO również są przysłowia Salomona[n], które przepisali mężowie Ezechiasza, króla Judy.

2 Chwałą Boga jest sprawę taić[o], ale chwałą królów – dociekać sprawy.

3 Wysokość niebios i głębia ziemi, i serca królów są niezbadane.

a 2Tm 2,20-21; 1P 1,7.
b Rz 13,1-7; 1P 2,13-15.
c Ef 4,14; Jk 1,6-8.
d Prz 18,5; Pwt 1,17; 1P 1,17.
e Prz 27,2; Łk 14,8-10.
f Prz 17,25; Iz 5,20.
g Mt 5,23-25; 18,5; 1Kor 6,6.
h Prz 15,23; Iz 50,4.
i Prz 20,22; Mt 7,12; Rz 12,17-21; 1Tes 5,15.
j 1P 2,17; Jud 1,12.
k Łk 18,1-7.
l Prz 15,1.
m Prz 13,4.
n Prz 1,1; 10,1.
o Pwt 29,29; Rz 11,33.

4 Usuń żużel ze srebra, a wyjdzie naczynie[a] dla złotnika.

5 Usuń niegodziwego sprzed króla, a jego tron umocni się w sprawiedliwości.

6 Nie wywyższaj się przed królem i nie stawaj na miejscu wielkich;

7 Bo lepiej, żeby ci powiedziano: Podejdź tu, niż żeby cię poniżono przed księciem[e], którego twoje oczy widziały.

8 Nie spiesz się do kłótni, bo na końcu *nie będziesz wiedział*, co zrobić, gdy cię zawstydzi twój bliźni.

9 Załatw sprawę ze swoim bliźnim[g] i nie zdradzaj tajemnicy drugiemu;

10 By ten, który słucha, nie zawstydził cię, a twoja niesława nie przylgnęła do ciebie.

11 Odpowiednio wypowiedziane słowo[h] *jest jak* złote jabłko w srebrnych rzeźbach.

12 Jak złoty kolczyk i klejnot ze szczerego złota tak jest dla uszu posłusznego ten, który mądrze strofuje.

13 Czym chłód śniegu w czasie żniwa, *tym* wierny posłaniec dla tych, którzy go posyłają, bo pokrzepia dusze swych panów.

14 Człowiek, który się chlubi zmyślonym darem, jest jak chmury i wiatr bez deszczu[j].

15 Cierpliwością można przekonać władcę[k], a łagodny język łamie kości[l].

16 Czy znalazłeś miód? Zjedz tyle, ile trzeba, byś objadłszy się, nie zwrócił go.

17 Oddal nogę od domu bliźniego, by nie miał cię dość i cię nie znienawidził.

18 Kto mówi fałszywe świadectwo przeciw swemu bliźniemu, *jest* młotem i mieczem, i ostrą strzałą.

19 Ufność w człowieka niewiernego w dniu ucisku jest *jak* złamany ząb i zwichnięta noga.

20 *Jak* ten, kto zabiera odzienie w czasie zimy i jak ocet na sale-

trze taki *jest ten*, kto śpiewa pieśni smutnemu sercu[a].

21 Jeśli twój nieprzyjaciel jest głodny, nakarm go chlebem, a jeśli jest spragniony, napój go wodą[d];

22 Bo zgarniesz rozżarzone węgle na jego głowę, a PAN cię nagrodzi.

23 *Jak* północny wiatr przepędza deszcz, tak gniewna twarz *przepędza* plotkarski język.

24 Lepiej mieszkać w kącie pod dachem niż z kłótliwą żoną w przestronnym domu.

25 *Jak* zimna woda dla pragnącej duszy, *tak* dobra wieść z dalekiej ziemi.

26 *Jak* zmącone źródło i zepsuty zdrój, *tak* sprawiedliwy, który upada przed niegodziwym.

27 Niedobrze jest jeść za dużo miodu, a szukanie własnej chwały nie jest chwałą.

28 Człowiek, który nie panuje nad swoim duchem, jest *jak* miasto zburzone *i* bez muru[j].

ROZDZIAŁ 26

JAK śnieg w lecie i jak deszcz we żniwa, tak głupiemu nie przystoi chwała.

2 Jak ptak się tuła *i* jak jaskółka lata, tak nie przyjdzie niezasłużone przekleństwo.

3 Bicz na konia, wędzidło na osła, a kij na grzbiet głupiego.

4 Nie odpowiadaj głupiemu według jego głupoty[m], abyś i ty nie był do niego podobny.

5 Odpowiedz głupiemu według jego głupoty[n], aby nie był mądry we własnych oczach.

6 Kto powierza głupiemu posłannictwo, odcina sobie nogi i pije na własną szkodę.

7 *Jak* nierówne są nogi chromego, tak przysłowie w ustach głupich[o].

8 Jaki jest ten, kto przywiązuje kamień do procy, taki ten, kto oddaje cześć głupiemu.

9 Jak cierń wbija się w rękę pijaka, tak przysłowie w ustach głupców.

10 Wielki *Bóg*[b] stworzył wszystko[c] i odpłaca głupiemu, odpłaca również przestępcom[e].

11 *Jak* pies powraca do swoich wymiocin, tak głupi powtarza swoją głupotę[f].

12 Widzisz człowieka, co mądry w swoich oczach[g]? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego.

13 Leniwy mówi: Lew na drodze, lew na ulicach[h].

14 Jak drzwi się obracają na swoich zawiasach, tak leniwy na swoim łóżku.

15 Leniwy kryje rękę pod pachę, a ciężko mu ją podnosić do ust[i].

16 Leniwy uważa się za mądrzejszego niż siedmiu odpowiadających rozsądnie.

17 Kto przechodzi i wtrąca się w cudzy spór, jest jak ten, który łapie psa za uszy.

18 Jak szalony wypuszcza iskry, strzały i śmierć;

19 Taki jest każdy, kto zwodzi swego bliźniego i mówi: Czy nie żartowałem[k]?

20 Gdy nie ma drew, ogień gaśnie; tak gdy nie ma plotkarza, ustaje spór.

21 Jak węgiel dla żaru i drwa do ognia, tak kłótliwy człowiek do wzniecenia sporu[l].

22 Słowa plotkarzy są *jak* rany; przenikają do głębi wnętrzności.

23 Palące wargi i złe serce *są jak* gliniana skorupa pokryta żużlem srebrnym.

24 Ten, kto nienawidzi, udaje wargami, lecz w sercu knuje podstęp.

25 Gdy mówi miłym głosem, nie wierz mu, bo siedem obrzydliwości ma w swoim sercu.

26 Nienawiść *człowieka* bywa pokryta podstępem, *ale* jego niegodziwość będzie odkryta na zgromadzeniu.

a Dn 6,18; Rz 12,15.
b Pwt 10,17; Ps 95,3; Tt 2,13.
c Rdz 1,1; 2,7; J 1,3.
d Wj 23,4-5; Mt 5,44; Łk 10,33-36; Rz 12,20-21.
e Ps 62,12; Rz 2,6.
f 2P 2,22.
g Prz 26,16; 28,11; Łk 18,11; Rz 12,16.
h Prz 22,13.
i Prz 19,24.
j Prz 16,32.
k Prz 10,23; 14,9; Ef 5,4; 2P 2,13.
l Prz 10,13; 15,18; 29,22.
m 2Tm 2,14.
n Iz 5,21; Mt 16,1-4; Tt 1,13.
o Prz 26,9.

27 Kto kopie dół, wpadnie w nie-
go; kto kamień toczy, na niego się
on obróci[a].
28 Kłamliwy język nienawidzi *tych*,
których uciska, a usta pochlebcze
prowadzą do zguby.

ROZDZIAŁ 27

NIE chlub się dniem jutrzej-
szym[c], bo nie wiesz, co dzień
przyniesie.
2 Niech inny cię chwali, a nie two-
je usta; ktoś obcy, a nie twoje wargi[f].
3 Ciężki jest kamień i piasek waży,
ale gniew głupca cięższy od obu.
4 Okrutny jest gniew i straszliwa
zapalczywość[h], lecz któż się ostoi
przed zazdrością?
5 Lepsza jest jawna nagana niż
skryta miłość[i].
6 Rany przyjaciela *są* wierne, ale
pocałunki wroga *są* zwodnicze.
7 Dusza nasycona podepcze plaster
miodu, a dla głodnej duszy wszystko,
co gorzkie, jest słodkie.
8 Jak ptak odlatuje od swego gniaz-
da, tak człowiek odchodzi od swego
miejsca.
9 Maść i kadzidło radują serce, tak
słodycz przyjaciela dzięki radzie od
serca.
10 Nie opuszczaj swego przyjaciela
ani przyjaciela twego ojca, a w dniu
twego nieszczęścia nie wchodź do
domu twego brata, bo lepszy *jest* są-
siad bliski niż brat daleki[k].
11 Bądź mądrym, synu mój, rozwe-
sel moje serce, abym mógł odpowie-
dzieć temu, który mi urąga.
12 Roztropny dostrzega zło i ukry-
wa się, a prości idą dalej i ponoszą
karę.
13 Zabierz szatę temu, kto *ręczył*
za obcego, i od tego, który ręczył za
cudzą kobietę, weź zastaw.
14 Kto wczesnym rankiem błogo-
sławi swemu przyjacielowi dono-
śnym głosem, temu będzie to poczy-
tane za przekleństwo.
15 Nieustające kapanie w dniu rzę-
sistego deszczu i kłótliwa żona są
sobie podobne[b];
16 Kto ją ukrywa, ukrywa wiatr
i w prawej ręce *wonny* olejek, który
sam siebie wydaje.
17 Żelazo ostrzy się żelazem, tak
człowiek zaostrza oblicze swego
przyjaciela.
18 Kto strzeże drzewa figowego,
spożyje jego owoc[d]; tak kto posługu-
je swemu panu, dozna czci[e].
19 Jak w wodzie odbija się twarz,
tak w sercu człowieka – człowiek.
20 Piekło i zatracenie[g] są nienasy-
cone, tak oczy człowieka są niesyte.
21 Czym dla srebra jest tygiel,
a dla złota piec, tym dla człowieka
pochwała.
22 Choćbyś zmiażdżył głupca w moź-
dzierzu tłuczkiem razem z ziarna-
mi, nie opuści go głupota.
23 Doglądaj pilnie swego dobytku
i troszcz się o *swe* stada.
24 Bo bogactwo[j] nie *trwa* na wie-
ki ani korona przez wszystkie poko-
lenia.
25 Trawa wyrasta, pojawia się zie-
leń, z gór zioła zbierają.
26 Owce są na twoje szaty, a kozły
są zapłatą za pole.
27 I dosyć mleka koziego na po-
karm dla ciebie, na wyżywienie
twego domu i na utrzymanie twoich
służebnic.

ROZDZIAŁ 28

NIEGODZIWI uciekają, choć
nikt ich nie goni[l], ale sprawie-
dliwi są dzielni jak lew[m].
2 Z powodu grzechu ziemi wielu
jest jej władców, ale dzięki człowie-
kowi roztropnemu i rozumnemu bę-
dzie trwała.
3 Ubogi człowiek, który gnębi bied-
nych[n], *jest jak* gwałtowny deszcz,
po którym nie ma chleba.
4 Ci, którzy odstępują od prawa,
chwalą niegodziwych[o], lecz ci, któ-

a Prz 28,10; Est 7,10; Ps 7,15-16; 57,6.
b Prz 19,13.
c Łk 12,19-20; 2Kor 6,2; Jk 4,13-14.
d 1Kor 9,17.13.
e J 12,26; 1P 2,18-21.
f Prz 25,27; 2Kor 10,12.18.
g Prz 15,11; 30,15-16; Ha 2,5.
h Jk 1,19-21.
i Prz 28,23; Mt 18,13; Ga 2,14; 1Tm 5,20.
j Prz 23,5; Jk 1,10.
k Prz 17,17.
l Kpł 26,17.36; Ps 53,5.
m Dz 4,13; 14,3.
n Mt 18,28.
o Ps 10,3.

rzy przestrzegają prawa, zwalczają ich[a].

5 Źli ludzie nie rozumieją sądu, ale ci, którzy szukają PANA, rozumieją wszystko[b].

6 Lepszy jest ubogi, który postępuje uczciwie, niż człowiek przewrotny w *swych* drogach, chociaż jest bogaty.

7 Kto przestrzega prawa, jest rozumnym synem, a towarzysz rozwiązłych hańbi swego ojca.

8 Kto pomnaża swój majątek lichwą i odsetkami, zbiera go dla tego, kto zlituje się nad ubogimi.

9 Kto odwraca swe ucho, aby nie słyszeć prawa[f], nawet jego modlitwa budzi odrazę[g].

10 Kto sprowadza prawych na złą drogę, sam wpadnie we własny dół, ale nienaganni odziedziczą dobro.

11 Bogacz jest mądry w swoich oczach, ale rozumny biedak go bada.

12 Gdy sprawiedliwi się radują, jest wielka chwała, a gdy niegodziwi powstają, człowiek się kryje.

13 Kto ukrywa swe grzechy, nie będzie miał szczęścia, ale kto *je* wyznaje i porzuca, dostąpi miłosierdzia[i].

14 Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi, ale kto zatwardza swoje serce, wpada w nieszczęście.

15 Jak lew ryczący i zgłodniały niedźwiedź, tak niegodziwy władca panujący nad ubogim ludem.

16 Władca bezrozumny jest wielkim ciemięzcą, *a* kto nienawidzi chciwości, przedłuży swoje dni.

17 Człowiek, który przeleje krew ludzką[m], ucieknie aż do dołu; *niech* nikt go nie zatrzymuje[n].

18 Kto postępuje uczciwie[o], będzie wybawiony, a przewrotny na *swoich* drogach nagle upadnie.

19 Kto uprawia swoją ziemię, nasyci się chlebem, a kto naśladuje próżniaków, nasyci się nędzą.

20 Wierny człowiek[p] będzie opływał w błogosławieństwa, a kto chce się szybko wzbogacić, nie będzie bez winy.

21 Niedobrze jest mieć wzgląd na osobę, bo dla kęsa chleba niejeden popełni przestępstwo.

22 Kto chce szybko się wzbogacić, ma złe oko[c], a nie wie, że przyjdzie na niego bieda.

23 Kto strofuje człowieka, znajdzie potem *więcej* przychylności niż ten, który pochlebia językiem[d].

24 Kto kradnie ojcu lub matce i mówi: To nie grzech, jest towarzyszem zbójcy[e].

25 Człowiek wyniosły wszczyna spór, ale kto pokłada ufność w PANU, będzie nasycony.

26 Kto ufa własnemu sercu[h], jest głupi, a kto mądrze postępuje, będzie ocalony.

27 Kto daje ubogiemu, nie zazna braku, a *na tego*, kto odwraca swe oczy *od niego*, spadnie wiele przekleństw.

28 Gdy niegodziwi powstają, ludzie się kryją, ale gdy giną, sprawiedliwi się mnożą.

ROZDZIAŁ 29

CZŁOWIEK, który czyni twardym *swój* kark mimo częstych nagan, zostanie nagle zniszczony i pozbawiony ratunku[j].

2 Gdy sprawiedliwi są u władzy, lud się weseli[k], a gdy panują niegodziwi, lud wzdycha.

3 Kto miłuje mądrość, raduje swego ojca[l], a kto zadaje się z nierządnicami, trwoni majątek.

4 Król utwierdza ziemię sądem, ale kto przyjmuje dary, burzy ją.

5 Człowiek, który pochlebia swemu bliźniemu, rozciąga sieć przed jego nogami.

6 Grzech złego człowieka jest jego sidłem[q], ale sprawiedliwy śpiewa i weseli się.

a Ef 5,11; 1Tes 2,2.
b 1Kor 2,13-15; 1J 2,20.27.
c Prz 23,6; Pwt 15,9; Mt 7,22.
d Prz 27,5; Mt 18,15.
e Mt 15,4-6.
f Za 7,11-13.
g Ps 66,18.
h Prz 3,5; Jr 17,9.
i Prz 10,12; 17,9; Ps 32,3-5; 1J 1,9.
j Prz 1,24-31; Za 7,11-14.
k Prz 11,10; 28,12.
l Prz 10,1.
m Rdz 9,6; Wj 21,14.
n Lb 35,14-34; Mt 27,4-5.
o Prz 10,9; 11,3.
p Prz 20,6.
q Prz 12,13.

7 Sprawiedliwy zważa na sprawę ubogich, *a* niegodziwemu nie zależy na jej poznawaniu.

8 Szydercy prowadzą miasto w sidła, ale mądrzy odwracają gniew.

9 Jeśli mądry człowiek spiera się z głupim, czy się gniewa, czy się śmieje, nie *ma* pokoju[c].

10 Krwiożercy nienawidzą prawego[d], ale sprawiedliwi szukają jego duszy.

11 Głupi ujawnia cały swój umysł, a mądry zachowuje go na później[f].

12 Jeśli władca słucha kłamstw, to wszyscy jego słudzy są niegodziwi.

13 Ubogi i zdzierca spotykają się, a PAN obu oświeca oczy.

14 Tron króla, który sądzi ubogich według prawdy, będzie umocniony na wieki.

15 Rózga i upomnienia dają mądrość[j], a samowolne dziecko przynosi wstyd swojej matce.

16 Gdy niegodziwi się mnożą, to mnoży się i przestępstwo, lecz sprawiedliwi ujrzą ich upadek[o].

17 Karć swego syna[p], a da ci odpocząć i przyniesie rozkosz twojej duszy.

18 Gdy nie ma proroctwa[q], lud ginie, a kto przestrzega prawa, jest błogosławiony.

19 Sługi nie poprawi się słowami, bo choć rozumie, jednak nie odpowiada.

20 Widzisz człowieka, który jest pochopny w swoich słowach? Więcej nadziei dla głupca niż dla niego[r].

21 Kto czule wychowuje sługę od młodości, na ostatek będzie go miał za syna.

22 Człowiek gniewliwy wszczyna spór, a człowiek porywczy mnoży grzechy.

23 Pycha człowieka poniża go[u], ale pokorny w duchu dostąpi chwały.

24 Wspólnik złodzieja nienawidzi swojej duszy; słyszy przekleństwa, a nie wydaje *go*.

25 Strach przed człowiekiem zastawia sidła[w], ale kto ufa PANU, będzie bezpieczny[x].

a Kaz 12,14; Rz 2,1-3; 14,12.
b Ps 119,115; J 15,17-23.
c Prz 26,4.
d Rdz 4,5-8; 1J 3,12.
e Prz 31,1.
f Sdz 16,17; Mi 7,5.
g Prz 9,10.
h Pwt 30,12; J 3,13; Rz 10,6.
i Iz 50,2.
j w. 17; Prz 22,6.15; 23,13-14; Hbr 12,11.
k Hi 38,4.
l Mt 11,27.
m Ps 12,6; 119,140.
n Pwt 4,2; Obj 22,18.
o Ps 37,34; 91,8; 92,11; Obj 18,20.
p w. 15; Prz 13,24; 19,18.
q 1Sm 3,1; Am 8,11-12; Rz 10,13-15.
r w. 11; Prz 26,12; Kaz 5,2; Jk 1,19.
s Pwt 8,10-14; Oz 13,6.
t Wj 20,7; Mt 26,72.
u Prz 16,18; 18,12.
v Prz 21,2; Ps 36,2; Łk 16,15; Tt 1,16.
w Rdz 12,11-13; 20,11; Ps 56,11.
x Prz 30,5; Ps 118,8.

26 Wielu zabiega o względy władcy, ale sąd każdego człowieka pochodzi od PANA[a].

27 Bezbożny budzi odrazę w sprawiedliwych, a kto postępuje uczciwie, budzi odrazę w niegodziwych[b].

ROZDZIAŁ 30

SŁOWA Agura, syna Jake, proroctwo[e] tego człowieka do Itiela, do Itiela i Ukala.

2 Zaprawdę jestem najgłupszym z ludzi i nie mam ludzkiego rozumu.

3 Ani nie nauczyłem się mądrości, ani nie mam wiedzy o tym, co święty[g].

4 Któż wstąpił do nieba i zstąpił[h]? Któż zebrał wiatr w swoje garście? Któż zgarnął wody do *swej* szaty[i]? Któż utwierdził wszystkie krańce ziemi[k]? Jakie *jest* jego imię? A jakie *jest* imię jego syna[l]? Czy wiesz?

5 Każde słowo Boga jest czyste[m]; on *jest* tarczą dla tych, którzy mu ufają.

6 Nie dodawaj nic do jego słów[n], aby cię nie strofował i abyś nie okazał się kłamcą.

7 Proszę cię o dwie rzeczy; nie odmawiaj mi *ich,* zanim umrę.

8 Oddal ode mnie marność i słowo kłamliwe; nie dawaj mi ani ubóstwa, ani bogactwa; żyw mnie odpowiednim dla mnie pokarmem;

9 Abym będąc syty, nie zaparł się *ciebie* i nie mówił: Kim jest PAN[s]? Albo zubożawszy, nie kradł i nie brał imienia mego Boga *nadaremnie*[t].

10 Nie oczerniaj sługi przed jego panem, aby ci nie złorzeczył i byś nie okazał się winny.

11 *Jest* pokolenie, które złorzeczy swemu ojcu i nie błogosławi swojej matce.

12 *Jest* pokolenie, które we własnych oczach jest czyste[v], lecz nie jest obmyte ze swego plugastwa.

13 *Jest* pokolenie, którego oczy są wyniosłe i powieki wzniesione.

14 *Jest* pokolenie, którego zęby *są jak* miecze, a zęby trzonowe *jak*

noże, by pożreć ubogich na ziemi
i nędzarzy spośród ludzi.
15 Pijawka ma dwie córki, *które
mówią*: Daj, daj. Trzy są rzeczy, któ-
re nie mogą się nasycić; cztery, któ-
re nie mówią: Dość.
16 Grób[a], niepłodne łono, ziemia
niesyta wody i ogień, *który* nie
mówi: Dość.
17 Oko, *które* wyśmiewa ojca i gar-
dzi posłuszeństwem matce, wydzio-
bią kruki *nad* potokami i wyjedzą
orlęta[c].
18 Trzy *są* rzeczy dla mnie zbyt
zdumiewające, czterech nie znam:
19 Drogi orła w powietrzu, dro-
gi węża na skale, drogi okrętu na
środku morza i drogi mężczyzny
z młodą kobietą.
20 Taka *jest* droga kobiety cu-
dzołożnej: je i obciera swoje usta,
i mówi: Nie zrobiłam nic złego[e].
21 Pod trzema rzeczami drży zie-
mia, czterech nie może znieść:
22 Sługi, kiedy panuje, głupca, kie-
dy syci się chlebem;
23 Obmierzłej *kobiety*, kiedy wy-
chodzi za mąż, *i* służącej, kiedy
dziedziczy po swojej pani.
24 Cztery są rzeczy najmniej-
sze na ziemi, jednak mędrsze nad
mędrców:
25 Mrówki[h], lud słaby, a jednak
w lecie przygotowują pokarm;
26 Króliki, lud słaby, a jednak bu-
dują swój dom w skale;
27 Szarańcze nie mają króla, a jed-
nak wszystkie wyruszają chmarą;
28 Pająk pracuje rękoma, a bywa
w pałacach królewskich.
29 Trzy są rzeczy, które porusza-
ją się wspaniale, cztery kroczą do-
stojnie:
30 Lew, najsilniejszy wśród zwie-
rząt, który przed nikim nie ustępuje;
31 Chart[1] i kozioł, i król, przeciw
któremu nikt nie powstaje.
32 Jeśli głupio postąpiłeś, wyno-
sząc się, albo jeśli pomyślałeś źle,
połóż rękę na ustach[l].

a Prz 27,20.
b Prz 1,8; 2Tm 3,15.
c Prz 20,20.
d Prz 20,1; Kpł 10,9-10; Kaz 10,17.
e Prz 17,15; Iz 5,20; Ml 3,15.
f Ps 104,15; 1Tm 5,23.
g Prz 16,12; Kpł 19,5; Pwt 1,16.
h Prz 6,6.
i Prz 12,4; 18,22; Rt 3,11.
j 1P 3,1-7.
k Rz 12,11; Łk 12,42.
1 BG Koń na biodrach przepasany.
l Hi 21,5; 40,4.

33 Jak ubijanie mleka daje masło
i wycieranie nosa wywołuje krew,
tak kto wzbudza gniew, wszczyna
kłótnię.

ROZDZIAŁ 31

SŁOWA króla Lemuela, proroc-
two, którego nauczyła go jego
matka[b].
2 Cóż, synu mój? Cóż, synu moje-
go łona? I cóż, synu moich ślubów?
3 Nie oddawaj kobietom swej siły
ani twoich dróg temu, co *prowadzi*
do zguby królów.
4 Nie królom, o Lemuelu, nie kró-
lom wypada pić wina[d] i nie książę-
tom bawić się mocnym napojem;
5 By pijąc, nie zapomnieli praw
i nie wypaczyli sprawy wszystkich
ludzi uciśnionych.
6 Dajcie mocny napój ginącym,
a wino strapionym na duchu[f].
7 Niech się napiją i zapomną
o swoim ubóstwie, i niech nie pa-
miętają więcej swego utrapienia.
8 Otwórz swe usta dla niemych
w sprawie wszystkich osądzonych
na śmierć.
9 Otwórz swe usta, sądź sprawie-
dliwie[g] i broń sprawy ubogiego i nę-
dzarza.
10 Któż znajdzie kobietę cnotli-
wą[i]? Jej wartość przewyższa perły.
11 Serce męża[j] jej ufa i zysku mu
nie zabraknie.
12 Dobro mu będzie wyświadczać,
a nie zło, po wszystkie dni swego
życia.
13 Szuka wełny i lnu i chętnie pra-
cuje swymi rękami.
14 Podobna jest do okrętów handlo-
wych; przywozi żywność z daleka.
15 Wstaje, gdy jeszcze jest noc, i da-
je pokarm swoim domownikom[k] i od-
powiednią porcję swym służącym.
16 Myśli o polu i kupuje je; z zarob-
ku swych rąk sadzi winnice.
17 Przepasuje swe biodra siłą
i umacnia swoje ramiona.

18 Dostrzega, że jej dorobek jest dobry, a jej pochodnia w nocy nie gaśnie.
19 Wyciąga ręce po kądziel, a dłonią chwyta wrzeciono.
20 Otwiera dłoń przed ubogim i wyciąga swe ręce do nędzarza[b].
21 Nie boi się śniegu dla swych domowników, bo wszyscy jej domownicy są ubrani w szkarłat.
22 Robi sobie kobierce; jej ubiór jest z jedwabiu i purpury.
23 Jej mąż jest znany[d] w bramach, gdy siedzi wśród starszyzny ziemi.
24 Wyrabia płótno i sprzedaje je, dostarcza pasy kupcowi.
25 Siła i godność są jej strojem; będzie się cieszyła jeszcze w przyszłości.
26 Otwiera swe usta mądrze i na jej języku *jest* prawo miłosierdzia.
27 Dogląda spraw swego domu[a] i nie je chleba próżniactwa.
28 Jej dzieci powstają i błogosławią jej, mąż także ją chwali[c]:
29 Wiele kobiet poczynało sobie cnotliwie, ale ty przewyższasz je wszystkie.
30 Wdzięk *jest* zwodniczy i piękność próżna, *lecz* kobieta, która się boi PANA, jest godna pochwały[e].
31 Dajcie jej z owocu jej rąk i niech jej czyny[f] chwalą ją w bramach.

a Prz 14,1; 1Tes 4,1; Tt 2,4.
b Ef 4,28.
c 1P 3,7.
d Prz 12,4.
e Prz 6,25; 11,22; Kaz 12,13; 1P 3,4.
f Ps 128,2; 1Tm 5,25; Hbr 6,10.

Księga Kaznodziei

ROZDZIAŁ 1

SŁOWA Kaznodziei[a], syna Dawi-
da, króla w Jerozolimie[b].
2 Marność nad marnościami[c] –
mówi Kaznodzieja – marność nad
marnościami. Wszystko jest marno-
ścią[e].
3 Jaki pożytek[f] ma człowiek z ca-
łego swego trudu, który podejmuje
pod słońcem[h]?
4 Jedno pokolenie przemija, *dru-
gie* pokolenie przychodzi, lecz zie-
mia trwa na wieki[j].
5 Słońce wschodzi i słońce zacho-
dzi, i spieszy do swego miejsca,
z którego znów wschodzi.
6 Wiatr[k] idzie na południe i za-
wraca na północ, krąży nieustan-
nie i znowu wraca na drogę swego
krążenia.
7 Wszystkie rzeki płyną do morza,
lecz morze się nie przepełnia; do
miejsca, z którego rzeki płyną, *zno-
wu* wracają.
8 Wszystkie rzeczy *są* pełne trudu,
a człowiek nie zdoła tego wyrazić.
Oko nie nasyci[m] się patrzeniem ani
ucho nie napełni się słuchaniem[n].
9 To, co było, jest tym, co będzie;
a to, co się stało, jest tym, co się
stanie[o]. I nie ma nic nowego pod
słońcem.
10 Czy jest coś, o czym można by
powiedzieć: Patrz, to jest coś no-
wego? I to już było w dawnych cza-
sach, które były przed nami.
11 Nie ma pamięci o dawnych rze-
czach; także o tych, które będą, nie
będzie pamięci u tych, którzy po-
tem nastaną.
12 Ja, Kaznodzieja, byłem królem
nad Izraelem w Jerozolimie[r].
13 I przyłożyłem się w swoim ser-
cu *do tego*, aby mądrością szukać
wszystkiego i wybadać wszystko, co
się dzieje pod niebem. To uciążliwe
zadanie[d] Bóg dał synom ludzkim,
aby się nim trudzili.
14 Widziałem wszystkie sprawy,
jakie się dzieją pod słońcem, a oto
wszystko jest marnością i utrapie-
niem ducha[g].
15 Tego, co krzywe, nie da się wy-
prostować[i], a tego, czego brak, nie
da się policzyć.
16 Tak więc pomyślałem w swoim
sercu: Oto wzbogaciłem się i dano
mi więcej mądrości niż wszystkim,
którzy byli przede mną w Jerozo-
limie. I moje serce doświadczyło
wielkiej mądrości i wiedzy.
17 I przyłożyłem się w swoim ser-
cu[l] *do tego*, aby poznać mądrość,
a także by poznać szaleństwo i głu-
potę. *Ale* poznałem, że i to jest utra-
pieniem ducha.
18 Gdzie bowiem jest wiele mądro-
ści, *tam* jest wiele smutku. A kto
przysparza wiedzy, przysparza
i cierpienia.

ROZDZIAŁ 2

POWIEDZIAŁEM w sercu:
Niech[p] teraz doświadczę cię
w radości, zażywaj więc przyjemno-
ści[q]. Lecz to także jest marnością.
2 O śmiechu powiedziałem: To sza-
leństwo, a o radości: Co to daje?
3 Postanowiłem w sercu, *że* pod-
dam swoje ciało winu – serce jed-
nak kierowałem mądrością – i że
będę się trzymać głupoty, aż zoba-
czę, co dla synów ludzkich jest do-
brem spośród tego, co mają czynić

a w. 12; Kaz 7,27; 12,8-10; Rz 10,14; 2P 2,5.
b 1Krl 11,42; Prz 1,1.
c Kaz 12,8.
d Kaz 3,10; Rdz 3,19.
e Kaz 2,17; 3,19; Ps 39,5; Rz 8,20.
f Kaz 3,9; Mk 8,36-37.
g Kaz 2,11.17.
h Kaz 9,13.
i Kaz 7,13; Jr 13,23; Mt 6,27.
j Ps 104,5; 119,90.
k J 3,8.
l Kaz 7,25; 1Tes 5,21.
m Prz 27,20.
n Dz 17,21.
o Kaz 3,15.
p Jk 4,13; 5,1.
q Łk 12,19.
r 1Krl 4,1.

pod niebem, przez wszystkie dni
ich życia.
4 Dokonałem wielkich dzieł, zbu-
dowałem sobie domy, zasadziłem
sobie winnice.
5 Założyłem sobie ogrody i sady
i posadziłem w nich wszelkiego ro-
dzaju drzewa owocowe.
6 Zbudowałem też sobie stawy na
wodę, by nawadniać nią las rosną-
cych drzew.
7 Nabyłem sługi i służące, miałem
też sługi urodzone w swoim domu.
Posiadałem również stada wołów
i trzody owiec większe niż wszyscy,
którzy byli przede mną w Jerozo-
limie.
8 Zgromadziłem sobie srebro i zło-
to[d], i klejnoty królów i prowincji.
Przygotowałem sobie śpiewaków
i śpiewaczki, i *inne* rozkosze synów
ludzkich oraz liczne instrumenty
muzyczne.
9 I tak stałem się większy i moż-
niejszy niż wszyscy[f], którzy byli
przede mną w Jerozolimie. W do-
datku moja mądrość pozostała przy
mnie.
10 Nie wzbraniałem swoim oczom
niczego, czego pragnęły, nie odma-
wiałem swemu sercu żadnej ucie-
chy; moje serce bowiem radowało
się z całego mojego trudu. A to był
mój dział za cały mój trud[g].
11 Następnie przyjrzałem się
wszystkim dziełom, jakich dokona-
ły moje ręce, i trudowi, jaki pod-
jąłem dla ich wykonania, a oto
wszystko to marność i utrapienie
ducha[h] i nie ma żadnego pożytku
pod słońcem.
12 Odwróciłem się więc, aby przyj-
rzeć się mądrości, szaleństwu[j] i głu-
pocie. Co bowiem może *uczynić*
człowiek, który nastąpi po królu?
To, co czynili już inni.
13 I zobaczyłem, że mądrość jest
pożyteczniejsza od głupoty, tak
jak światło jest pożyteczniejsze od
ciemności.
14 Mądry ma oczy w swojej gło-
wie[a], głupi zaś chodzi w ciemności.
A poznałem, że ten sam los spotyka
wszystkich[b].
15 Dlatego powiedziałem w sercu:
Los, który spotyka głupiego, spotka
również mnie. Po co więc przewyż-
szyłem go mądrością? Wtedy powie-
działem w sercu, że to także jest
marnością.
16 Nie ma bowiem pamięci zarów-
no o mądrym, jak i o głupcu na wie-
ki, gdyż to, co jest teraz, w najbliż-
szych dniach pójdzie w niepamięć.
A jak umiera[c] mądry? Tak jak głupi.
17 Dlatego obrzydło mi życie, gdyż
przykre mi są wszystkie sprawy do-
konane pod słońcem. Wszystko bo-
wiem jest marnością i utrapieniem
ducha.
18 Zbrzydł mi nawet cały mój trud,
który podejmowałem pod słońcem,
gdyż muszę go zostawić człowieko-
wi, który przyjdzie po mnie[e].
19 A kto wie, czy będzie mądry, czy
głupi? A jednak będzie władać całą
moją pracą, w którą włożyłem swój
trud i mądrość pod słońcem. Także
i to jest marnością.
20 Doszedłem więc do tego, że
zwątpiłem w sercu w cały swój trud,
jaki podjąłem pod słońcem.
21 Gdyż niejeden człowiek pracu-
je mądrze, umiejętnie i sprawiedli-
wie, a swój dział pozostawia inne-
mu, który się nim nie trudził. Także
i to jest marnością i wielkim złem.
22 Cóż bowiem ma człowiek z ca-
łej swojej pracy i z utrapienia swe-
go serca, którymi się trudzi pod
słońcem[i]?
23 Bo wszystkie jego dni są cier-
pieniem, a jego zajęcie – smutkiem;
nawet w nocy jego serce nie zaznaje
spokoju. Także i to jest marnością.
24 Nie ma nic lepszego dla czło-
wieka, niż aby jadł i pił, i czynił do-
brze swojej duszy przy swojej pra-
cy. Zobaczyłem też, że pochodzi to
z ręki Boga[k].

a Kaz 8,1; Prz 17,24.
b Kaz 9,2-3.
c Hbr 9,27.
d 1Krl 9,28; 10,10.
e Ps 49,10.
f Kaz 1,16; 1Krl 3,12; 10,23; 1Krn 29,25.
g Kaz 3,22; 5,18.
h Kaz 1,3.14.
i Kaz 1,3; 3,9.
j Kaz 1,17; 7,25.
k 1Sm 5,11; Hi 2,10; 19,21; 1P 5,6.

25 Kto bowiem potrafi jeść i cie-
szyć się tym słuszniej niż ja?
26 Bo człowiekowi, który mu się
podoba, daje mądrość, wiedzę i ra-
dość[b]. Ale grzesznikowi zadaje trud,
aby zbierał i gromadził, i potem zo-
stawił to temu, który się Bogu podo-
ba[c]. Także i to jest marnością i utra-
pieniem ducha.

ROZDZIAŁ 3

JEST pora na wszystko i czas na
każdą sprawę pod niebem[e].
2 *Jest* czas rodzenia i czas umiera-
nia[f], czas sadzenia i czas wyrywania
tego, co zasadzono;
3 Czas zabijania i czas leczenia,
czas burzenia i czas budowania;
4 Czas płaczu i czas śmiechu, czas
smutku i czas pląsów;
5 Czas rzucania kamieni i czas
zbierania kamieni, czas uścisków
i czas powstrzymywania się od uści-
sków[h];
6 Czas szukania i czas tracenia,
czas zachowania i czas wyrzucania;
7 Czas rozdzierania i czas zszy-
wania, czas milczenia[j] i czas mó-
wienia;
8 Czas miłowania i czas nienawi-
ści[k], czas wojny i czas pokoju.
9 Jaki pożytek ma ten, kto pracuje,
z całego swego trudu[m]?
10 Widziałem pracę, którą Bóg dał
synom ludzkim, aby się nią trudzili.
11 Wszystko dobrze uczynił w swo-
im czasie. Włożył także świat w ich
serca, mimo że człowiek nie zdoła
pojąć dzieła, którego Bóg dokonuje[n]
od początku do końca.
12 Dlatego wiem, że dla nich nie
ma nic lepszego nad to, by się rado-
wali i czynili dobrze za swego życia.
13 Również i to, gdy każdy człowiek
je i pije, i cieszy się dobrem całego
swego trudu, jest darem Boga[p].
14 Wiem i to, że cokolwiek czy-
ni Bóg, będzie trwać na wieki. Nie
można do tego nic dodać ani z tego
odjąć, a Bóg czyni to, aby ludzie się
go bali.
15 To, co było, jest teraz, a to, co
będzie, już było. Bóg bowiem żąda[a]
tego, co przeminęło.
16 Widziałem jeszcze pod słoń-
cem niegodziwość w miejscu sądu,
a w miejscu sprawiedliwości – nie-
prawość.
17 I powiedziałem w sercu: Bóg
osądzi zarówno sprawiedliwego, jak
i niegodziwego[d], gdyż tam będzie
czas na *osądzenie* każdego zamia-
ru i uczynku.
18 Powiedziałem w sercu o spra-
wie synów ludzkich: Oby Bóg im
pokazał, aby wiedzieli, że są tylko
zwierzętami.
19 Bo jednakowy jest los synów
ludzkich i los zwierząt[g]. Jak umie-
ra ten, tak umiera i tamto. Wszyscy
mają jednakowe tchnienie, a nie
ma człowiek przewagi nad zwierzę-
ciem, gdyż wszystko jest marnością.
20 Wszystko to idzie do jedne-
go miejsca; wszystko jest z prochu
i wszystko w proch się obraca[i].
21 A któż wie, że duch synów ludz-
kich idzie w górę, a duch zwierzęcia
zstępuje do ziemi?
22 Dlatego zobaczyłem, że nie ma
nic lepszego nad to, żeby człowiek
się radował ze swoich dzieł[l], gdyż to
jest jego dział. Któż bowiem dopro-
wadzi go *do tego*, aby poznał to, co
ma być po nim?

ROZDZIAŁ 4

POTEM zwróciłem się w stronę
wszystkich ucisków, jakie zda-
rzają się pod słońcem[o], i przyjrza-
łem się im. I oto *widziałem* łzy uci-
śnionych, a nie mieli pocieszycie-
la. Siła była w rękach ciemięzców,
a tamci nie mieli pocieszyciela.
2 Dlatego chwaliłem umarłych,
którzy już odeszli, bardziej niż ży-
wych, którzy jeszcze żyją.

a Pwt 18,19.
b Rdz 7,1; Łk 1,6.
c Hi 27,16-17; Prz 28,8.
d Mt 25,31-46; J 5,22-29; Dz 17,31; Rz 2,5-9; 2Kor 5,10; 1Tes 1,6-10; Obj 20,11-15.
e Kaz 7,14; 2Krl 5,26; Prz 15,23; Mt 16,3.
f Hbr 9,27.
g Kaz 2,16; Ps 49,12.20; Ps 73,22.
h 1Kor 7,5.
i Rdz 3,19; Hi 10,9; 34,15; Ps 104,29; Dn 12,2.
j Iz 41,1; Am 5,23; 1Kor 14,28.34.
k Łk 14,26.
l Kaz 3,12; 5,19.
m Kaz 1,3; 2,22; Mt 16,26.
n Hi 11,7; 37,23; Ps 104,24; Rz 11,33.
o Kaz 3,16; 5,8.
p Kaz 5,19; J 4,10; Dz 8,20; Rz 6,23; Ef 2,8; 2Tm 1,6.

3 Nawet lepszy od nich obu jest
ten, którego jeszcze nie było i któ-
ry nie widział zła, jakie się dzieje
pod słońcem[a].
4 Zobaczyłem też, że wszelka pra-
ca i każde dobre dzieło wywołują
tylko zazdrość jednego wobec dru-
giego. Także i to jest marnością
i utrapieniem ducha.
5 Głupi składa swoje ręce i zjada
własne ciało[d].
6 Lepsza jest pełna garść z poko-
jem niż obie pełne garści z trudem
i utrapieniem ducha[e].
7 Znowu obróciłem się i zobaczy-
łem *kolejną* marność pod słońcem.
8 Jest to człowiek samotny, bez to-
warzysza, nie ma ani syna, ani bra-
ta i nie ma końca wszelki jego trud,
a jego oczy nie mogą nasycić się bo-
gactwem. *Nie myśli*: Dla kogo ja
pracuję i odmawiam dobra swojej
duszy[h]? Także i to jest marnością
i ciężką udręką.
9 Lepiej jest dwom niż jednemu[j],
gdyż mają dobry pożytek ze swojej
pracy.
10 Jeśli bowiem jeden upadnie,
drugi podniesie swego towarzysza.
Lecz biada samotnemu, gdy upad-
nie, bo nie ma drugiego, który by go
podniósł.
11 Także jeśli dwoje *ludzi* śpi *ra-
zem*, grzeją się wzajemnie. Ale je-
den jakże się ogrzeje?
12 A jeśli *kto* przemaga jednego,
to dwaj stawią mu czoła, a potrój-
ny sznur nie rozerwie się tak łatwo.
13 Lepszy jest chłopiec ubogi i mą-
dry niż król stary i głupi[m], który
nie potrafi już przyjmować napo-
mnienia.
14 Bo *tamten* wychodzi z więzie-
nia, aby królować, a ten urodzony
w swoim królestwie zubożeje.
15 Widziałem, jak wszyscy żyjący,
którzy chodzą pod słońcem, prze-
stawali z chłopcem, potomkiem,
który miał wstąpić na miejsce tam-
tego.

a Kaz 6,3-5; Hi 3,10-16; Jr 20,17-18; Łk 23,29.
b Rdz 28,16-17; Wj 3,5; Łk 6,4; 1Tm 3,15; Hbr 10,21; 1P 4,17.
c 1Sm 15,22; Ps 50,8; Prz 15,8; Oz 6,6.
d Prz 11,17; Iz 58,7; Ef 5,29.
e Prz 15,16-17; 16,8; 17,1.
f Prz 10,19; Mt 6,7; Jk 3,2.
g Lb 30,2; Pwt 23,21-23; Ps 50,14; 76,11.
h Ps 39,6; Łk 12,20.
i Prz 20,25; Dz 5,4.
j Rdz 2,18; Mk 6,7.
k 1Kor 11,10; 1Tm 5,21.
l 1P 2,17.
m Prz 28,6.15.

16 Niezliczony jest cały lud, jaki
żył przed nimi. Lecz następni nie
będą się z niego cieszyć. A tak i to
jest marność i utrapienie ducha.

ROZDZIAŁ 5

PILNUJ swoich kroków, gdy
idziesz do domu Bożego[b], i bądź
skłonny raczej ku temu, aby słu-
chać, niż dawać ofiarę głupich[c]. Nie
wiedzą oni bowiem, że źle czynią.
2 Nie mów pochopnie i niech two-
je serce nie wypowiada pospiesznie
słów przed Bogiem. Bóg bowiem
jest w niebie, a ty na ziemi. Niech
więc niewiele będzie twoich słów[f].
3 Bo z wielu zajęć przychodzi sen,
a mowa głupca z wielu słów.
4 Gdy złożysz Bogu *jakiś* ślub, nie
zwlekaj z jego wypełnieniem[g], gdyż
w głupcach nie ma on upodobania.
Cokolwiek ślubujesz, wypełnij.
5 Lepiej jest nie ślubować, niż ślu-
bować i tego nie wypełnić[i].
6 Nie pozwól, by twoje usta przy-
wiodły do grzechu twoje ciało i nie
mów przed aniołem[k], że to był błąd.
Dlaczego Bóg miałby się gniewać
na twoje słowa i obrócić wniwecz
dzieło twoich rąk?
7 Gdzie bowiem jest wiele snów,
tam też wiele słów i marności. Ale
ty bój się Boga[l].
8 Jeśli widzisz w prowincji ucisk
ubogiego i wypaczanie sądu i spra-
wiedliwości, nie dziw się temu, gdyż
ten, *który jest* wyższy od najwyż-
szych, czuwa, a są wyżsi od nich.
9 Korzyści z ziemi służą wszystkim.
Nawet królowi służy pole.
10 Kto kocha pieniądze, nie nasyci
się pieniędzmi, a kto kocha bogac-
twa, nie będzie miał z nich pożytku.
Także i to jest marnością.
11 Gdy dobra się mnożą, mnożą się
też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za
pożytek ma z tego właściciel? Je-
dynie to, że patrzy na nie swoimi
oczami.

12 Słodki *jest* sen robotnika, czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać.

13 Jest ciężka bieda, *którą* widziałem pod słońcem: bogactwo przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę.

14 Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach.

15 Jak wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł[b], i nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki.

16 Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odejdzie. Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr?

17 Po wszystkie swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie.

18 Oto co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się dobrem ze wszelkiego swego trudu[e], który człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg. To bowiem *jest* jego działem.

19 Dla każdego też człowieka, któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego trudu – to jest dar Boga[h].

20 Nie będzie bowiem wiele pamiętał o dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, *napełniając* jego serce radością.

ROZDZIAŁ 6

JEST zło, które widziałem pod słońcem i które jest powszechne wśród ludzi:

2 Gdy jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, majątek i sławę, tak że nie brakuje jego duszy nic z tego, czegokolwiek by pragnął[k], jednak Bóg nie daje[l] mu możliwości spożywać tego, ale spożywa to obcy człowiek. Jest to marnością i ciężką niedolą.

a 2Krl 9,35; Iz 14,19-20; Jr 22,19.
b Hi 1,21; Ps 49,17; 1Tm 6,7.
c Kaz 3,20; 12,7; Hi 1,21; Hbr 9,27.
d Prz 16,26.
e Kaz 2,24; 3,12-13; 9,7; 11,9; 1Tm 6,17.
f Kaz 1,9; 3,15.
g Hi 9,32; Iz 45,9; Jr 49,19.
h Kaz 3,13; J 4,10; Dz 8,20; Rz 6,23; Ef 2,8.
i Ps 102,11; 109,23; 144,4; Jk 4,14.
j Prz 15,30; 22,1; Flp 2,9.
k Hi 21,9; Ps 17,14; 73,7.
l Łk 12,20.

3 Choćby ktoś spłodził stu *synów*, żył wiele lat i dni jego lat się przedłużyły, a jego dusza nie była nasycona dobrem i nie miał nawet pogrzebu[a], powiadam: lepszy jest od niego martwy płód.

4 *Ten* bowiem przychodzi w marności i odchodzi w ciemności, a jego imię zostaje okryte ciemnością.

5 Nie widział nawet słońca i nic nie wie. Ma on większy spokój niż tamten.

6 Bo choćby nawet żył przez dwa tysiące lat, nie zaznałby żadnego dobra. Czy wszyscy nie idą do jednego miejsca[c]?

7 Wszelki trud człowieka *jest* dla jego ust, a jednak jego dusza nie może się nasycić[d].

8 Czego więcej ma bowiem mądry od głupca? Albo czego *więcej ma* ubogi, który umie postępować wśród żyjących?

9 Lepsze jest to, co oczy widzą, niż ciągłe pragnienie. To również jest marnością i utrapieniem ducha.

10 Temu, kto jest[f], już nadano imię i wiadomo, że jest człowiekiem i że nie może się on spierać z mocniejszym od siebie[g].

11 Ponieważ wiele jest rzeczy, które pomnażają marność, jaką z nich *korzyść* ma człowiek?

12 Któż bowiem wie, co jest dobre dla człowieka w tym życiu po wszystkie dni jego marnego życia, które jak cień[i] przemijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

ROZDZIAŁ 7

LEPSZE jest *dobre* imię[j] niż wyborny olejek, a dzień śmierci niż dzień urodzenia.

2 Lepiej iść do domu żałoby niż do domu wesela, gdyż w tamtym *wi-*

dzimy koniec każdego człowieka, a człowiek żyjący weźmie to sobie do serca.
3 Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przez smutek twarzy serce szlachetnieje[a].
4 Serce mądrych jest w domu żałoby, ale serce głupich w domu wesela.
5 Lepiej *jest* słuchać upomnień mądrego niż pieśni głupców[b].
6 Czym bowiem jest trzaskanie cierni pod kotłem, tym jest śmiech głupca. Także i to jest marnością.
7 Doprawdy, ucisk doprowadza mądrego do szaleństwa, a dar psuje serce[d].
8 Lepsze jest dokończenie sprawy niż jej początek. Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha[e] niż *człowiek* wyniosłego ducha.
9 Nie bądź w duchu skory do gniewu[f], gdyż gniew spoczywa w piersi głupich.
10 Nie mów: Jak to jest, że dawne dni były lepsze niż te obecne? Bo niemądrze byś o to pytał.
11 Dobra jest mądrość przy dziedzictwie i jest pożyteczna dla tych, którzy widzą słońce.
12 Mądrość bowiem jest osłoną, osłoną *są* też pieniądze; lecz korzyść z poznania jest taka: mądrość daje życie tym, którzy ją mają.
13 Przypatrz się dziełu Boga[h]. Kto bowiem może wyprostować to, co on krzywym uczynił[i]?
14 W dniu powodzenia raduj się, a w dniu nieszczęścia rozważaj: Bóg uczynił zarówno jedno, jak i drugie po to, aby człowiek nie dociekł tego, co po nim nastanie[j].
15 Wszystko widziałem za swych marnych dni: niejeden sprawiedliwy ginie w swojej sprawiedliwości, a niejeden niegodziwiec żyje długo w swojej niegodziwości.
16 Nie bądź przesadnie sprawiedliwy ani przesadnie mądry[k]. Czemu miałbyś się sam do zguby prowadzić?
17 Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupi. Czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem?
18 Dobrze będzie, jeśli będziesz się tego trzymał, ale i tamtego z rąk nie wypuszczaj. Kto bowiem boi się Boga, uniknie tego wszystkiego.
19 Mądrość daje mądremu *więcej* siły, niż *posiada ją* dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście.
20 Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył[c].
21 Nie zwracaj też uwagi na wszystkie słowa, które wypowiadają *ludzie*, byś nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa.
22 Wie bowiem twoje serce, że i ty wielokroć złorzeczyłeś innym.
23 Tego wszystkiego doświadczyłem mądrością *i* powiedziałem: Będę mądry. Ale mądrość oddaliła się ode mnie.
24 To, co jest dalekie, i to, co jest bardzo głębokie – któż to może zgłębić[g]?
25 Zwróciłem swoje serce ku poznaniu, badaniu i szukaniu mądrości oraz rozeznaniu rzeczy, by poznać niegodziwość głupstwa, głupoty i szaleństwa.
26 I odkryłem, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, której serce jest jak sieć i sidło, a jej ręce jak pęta. Kto się Bogu podoba, uwolni się od niej, ale grzesznik będzie przez nią usidlony.
27 Oto co odkryłem – mówi Kaznodzieja – *badając* jedną po drugiej, aby dojść do istoty rzeczy;
28 Czego jeszcze szuka moja dusza, lecz nie znajduje: Jednego mężczyznę spośród tysiąca znalazłem, ale kobiety spośród wszystkich nie znalazłem.
29 Oto to tylko odkryłem: Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów.

a 2Kor 7,10.
b Ps 141,5; Prz 13,13; 15,31-32.
c Hi 15,14-16; Iz 64,6; Rz 3,10-12.23.
d Wj 23,8; Pwt 16,19.
e Prz 14,29.
f Prz 14,17; 16,32; Jk 1,19.
g Hi 28,12-20; Iz 55,8-9; 1Tm 6,16.
h Hi 37,14; Ps 8,3; J 6,29; Rz 14,20.
i Kaz 1,15; Jr 13,23.
j Pwt 8,3; Ps 119,71.
k Prz 25,16; Mt 6,1-7; Rz 12,3; Flp 4,5.

ROZDZIAŁ 8

KTO jest mądrym człowiekiem?
Kto zna wyjaśnienie rzeczy?
Mądrość człowieka rozjaśnia jego
oblicze i odmienia srogość jego
twarzy[b].
2 *Radzę ci*, abyś przestrzegał roz-
kazu króla, a to ze względu na przy-
sięgę Boga[c].
3 Nie spiesz się z odejściem sprzed
jego oblicza ani nie upieraj się przy
złej sprawie. Czyni bowiem wszyst-
ko tak, jak mu się podoba.
4 Gdzie słowo króla, tam i jego
moc. Któż mu powie: Co czynisz[d]?
5 Kto przestrzega przykazania, nie
zazna niczego złego. A serce mą-
drego zna czas i sąd.
6 Na każdą sprawę jest czas i sąd[e],
dlatego wielkie nieszczęście trzy-
ma się człowieka.
7 Nie wie bowiem, co będzie[f]. Kto
mu oznajmi, kiedy *co* się przydarzy?
8 Nie ma człowieka, który miałby
władzę nad duchem, żeby powstrzy-
mać ducha, ani moc nad dniem
śmierci[g]. Nie ma też zwolnienia
z tego boju, a niegodziwych nie wy-
bawi ich niegodziwość.
9 To wszystko widziałem, gdy zwró-
ciłem swoje serce do każdego dzie-
ła, którego się dokonuje pod słoń-
cem. *Bywa* czas, kiedy jeden czło-
wiek panuje nad drugim ku jego
krzywdzie.
10 Widziałem więc niegodziwych
pogrzebanych, którzy przychodzi-
li do miejsca świętego i odchodzi-
li z niego, a zapomniano o nich
w mieście, gdzie tak czynili. I to
również jest marnością.
11 Ponieważ wyroku za zły czyn
nie wykonuje się od razu, serce sy-
nów ludzkich jest w nich zawzięte
i gotowe na to, aby popełniali zło[j].
12 I chociaż grzesznik po stokroć
czyni zło i jego dni się przedłużą, to
jednak wiem, że szczęści się tym,
którzy boją się Boga, którzy się boją
jego oblicza[a].
13 Ale niegodziwemu nie szczęści
się i nie przedłuży on swoich dni,
przeminą bowiem jak cień, ponie-
waż nie boi się Boga.
14 Jest też marność, która się
dzieje na ziemi: są *ludzie* sprawie-
dliwi, którym się zdarza to, na co
zasługują uczynki niegodziwych;
są też *ludzie* niegodziwi, którym się
zdarza to, na co *zasługują* uczynki
sprawiedliwych. Powiedziałem, że
i to jest marnością.
15 Chwaliłem więc radość, *gdyż*
nie ma dla człowieka nic lepszego
pod słońcem nad to, by jadł, pił i ra-
dował się. To bowiem zostanie mu
z jego trudu po *wszystkie* dni jego
życia, które pod słońcem dał mu
Bóg.
16 Gdy zwróciłem swoje serce na
to, aby poznać mądrość i rozwa-
żać sprawy, jakie się dzieją na zie-
mi, z powodu których oczy *człowie-
ka* nie zaznają snu ani we dnie, ani
w nocy;
17 Wówczas zobaczyłem całe dzie-
ło Boga – *to*, że człowiek nie potra-
fi zgłębić sprawy[h], która się dzieje
pod słońcem. Choćby człowiek sta-
rał się do tego dojść, nie zgłębi tego;
choćby nawet mądry *zamierzył to*
poznać, nie zdoła tego zgłębić.

ROZDZIAŁ 9

ZAPRAWDĘ, wszystko to roz-
ważałem w swoim sercu po to,
aby to wszystko wyjaśnić – że spra-
wiedliwi i mądrzy oraz ich dzie-
ła *są* w rękach Boga[i]. Człowiek nie
zna ani miłości, ani nienawiści ze
wszystkich rzeczy, które są przed
nim.
2 Wszystkich *spotyka* to samo: ten
sam los spotyka sprawiedliwego
i niegodziwego, dobrego i czystego,
i nieczystego, składającego ofiary

a Ps 37,11-19; Prz 1,32-33; Iz 3,10-11; Mt 24,34.41.
b Prz 4,8-9; 24,5; Mt 17,2; Dz 4,13; 6,15.
c Prz 24,21; Ez 17,13-20; Rz 13,5.
d Hi 33,12-13; 34,18-19; Rz 13,1-4.
e Kaz 3,1.
f Kaz 6,12; 9,12; 10,14; Prz 24,22; Mt 24,44.
g Hi 14,5.
h Kaz 3,11; Hi 5,9; Iz 40,28; Rz 11,33.
i Kaz 2,24; Hi 2,10; 19,21.
j Wj 8,15; Ps 10,6; Mt 24,49-50; Rz 2,4-5; 2P 3,4-5.

i tego, który nie składa ofiar, zarów-
no dobrego, jak i grzesznika, przy-
sięgającego i tego, kto boi się przy-
sięgi[b].
3 Jest takie zło we wszystkim, co
się dzieje pod słońcem: jeden los
spotyka wszystkich. A przy tym ser-
ce synów ludzkich jest pełne zła[d],
a głupota *znajduje się* w ich ser-
cach, póki żyją, a potem *idą* do
zmarłych.
4 Ktokolwiek bowiem jest złączo-
ny ze wszystkimi żyjącymi, ma na-
dzieję, gdyż lepszy jest żywy pies
niż zdechły lew[f].
5 Żyjący bowiem wiedzą, że umrą[g],
ale umarli o niczym nie wiedzą[h]
i nie mają już żadnej zapłaty, gdyż
pamięć o nich uległa zapomnieniu.
6 Tak samo ich miłość, niena-
wiść i zazdrość już zginęły. I już
nigdy więcej nie będą mieć dzia-
łu we wszystkim, co się dzieje pod
słońcem.
7 Idź więc, jedz z radością swój
chleb i pij z wesołym sercem swe
wino, gdyż Bóg już przyjął twoje
dzieła[j].
8 Niech twoje szaty będą zawsze
białe i niech nie zabraknie olejku
na twoją głowę.
9 Ciesz się życiem z żoną[m], którą
ukochałeś po wszystkie dni swego
marnego życia, jakie dał ci *Bóg* pod
słońcem, po wszystkie dni swojej
marności. To jest bowiem twój dział
w życiu i w trudzie, który podejmu-
jesz pod słońcem.
10 Wszystko, cokolwiek twoja ręka
postanowi czynić, czyń z całej swo-
jej siły; *nie ma* bowiem żadnej pra-
cy ani zamysłu, ani wiedzy, ani mą-
drości w grobie, do którego zmie-
rzasz.
11 Potem obróciłem się i widzia-
łem pod słońcem, że bieg nie *nale-
ży* do szybkich ani wojna do dziel-
nych, ani żywność do mądrych, ani
bogactwo do roztropnych, ani łaska
do zdolnych[a], lecz czas i przypadek
spotyka wszystkich.
12 Człowiek bowiem nie zna swoje-
go czasu, ale jak ryby, które się łowi
szkodliwą siecią, i jak ptaki chwy-
tane w sidła, tak synowie ludzcy są
uwikłani w złej chwili[c], gdy ta nagle
na nich spadnie.
13 Widziałem również tę mądrość
pod słońcem, która wydała mi się
wielka:
14 Było małe miasto[e], a w nim nie-
wielu ludzi. I wyruszył przeciw nie-
mu potężny król, obległ je i zbudo-
wał przeciwko niemu wielkie wały.
15 I znalazł się w nim człowiek
ubogi i mądry, który wybawił to
miasto przez swoją mądrość. Nikt
jednak nie pamiętał tego ubogiego
człowieka.
16 I powiedziałem: Lepsza jest mą-
drość niż siła. Lecz mądrość ubo-
giego bywa wzgardzona i jego słów
nikt nie słucha[i].
17 Spokojnych słów ludzi mądrych
należy słuchać bardziej niż krzyku
tego, który panuje wśród głupców.
18 Lepsza jest mądrość[k] niż oręż
wojenny, ale jeden grzesznik nisz-
czy wiele dobrego[l].

ROZDZIAŁ 10

ZDECHŁE muchy zasmradza-
ją i psują olejek aptekarza. Tak
samo odrobina głupstwa psuje *czło-
wieka* poważanego z powodu jego
mądrości i sławy.
2 Serce mądrego jest po jego pra-
wicy, ale serce głupca po jego le-
wicy.
3 Nawet gdy głupiec idzie drogą,
brakuje mu rozumu, i mówi wszyst-
kim, że jest głupcem[n].
4 Jeśli duch władcy powstaje prze-
ciwko tobie, nie opuszczaj swe-
go miejsca, gdyż pokora zapobiega
wielkim wykroczeniom[o].

a Jr 9,23; Am 2,14-16.
b Hi 21,7; Ps 73,3-17; Ml 3,15.
c Prz 29,6; Łk 12,20.39; 17,26; 1Tes 5,3.
d Rdz 6,5; Hi 15,16; Jr 17,9.
e 2Sm 20,15-22.
f Iz 38,18.
g Hi 30,23; Hbr 9,27.
h Ps 6,5.
i Mk 6,2-3.
j Dz 10,35.
k Prz 8,11.
l Joz 7,1.11-12.
m Prz 5,18.
n Prz 13,16; 18,2.
o 1Sm 25,25; Prz 25,15.

5 Jest zło, które widziałem pod
słońcem, to błąd, który pochodzi od
władcy:
6 Głupota jest wywyższona do wiel-
kiej godności, a bogaci *w mądrość*
siedzą nisko.
7 Widziałem sługi na koniach,
a książąt idących pieszo jak słudzy[c].
8 Kto kopie dół, *sam* w niego
wpadnie[d], kto rozwala płot, tego
ukąsi wąż.
9 Kto przenosi kamienie, porani
się nimi, kto rąbie drwa, naraża się
na niebezpieczeństwo.
10 Jeśli stępi się żelazo, a nie na-
ostrzy się jego ostrza, wtedy trzeba
wytężyć siły. Ale lepiej skutkuje mą-
drość.
11 Wąż ukąsi bez zaklęcia[f], a gadu-
ła nie jest niczym lepszym.
12 Słowa z ust mądrego są łaska-
we, ale wargi głupca pożerają jego
samego.
13 Początek słów jego ust to głu-
pota, a koniec jego mowy to wielkie
szaleństwo.
14 Głupiec wiele mówi, *choć* czło-
wiek nie wie, co nastąpi[h]. Któż mu
oznajmi, co po nim nastanie?
15 Głupi męczą się trudem, a nie
wiedzą nawet, jak dojść do miasta.
16 Biada tobie, ziemio, gdy two-
im królem dziecko[j], a twoi książę-
ta z rana biesiadują.
17 Błogosławiona jesteś, ziemio,
gdy twój król pochodzi ze szlachet-
nego rodu, a twoi książęta we wła-
ściwym czasie jadają, by się posilić,
a nie dla pijaństwa.
18 Z powodu lenistwa chyli się
dach, a wskutek opieszałości rąk
przecieka dom.
19 Dla uciechy wyprawia się ucztę
i wino rozwesela życie[m], ale pienią-
dze umożliwiają wszystko.
20 Nawet w swoich myślach nie
złorzecz królowi[n] ani w swojej sy-
pialni nie przeklinaj bogatego, bo
ptak niebieski zaniesie ten głos,
a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę.

a Pwt 15,7-10; Prz 19,17; Mt 10,42; 2Kor 9,6; Ga 6,9-10; Hbr 6,10.
b Ps 112,9; Łk 6,30; 1Tm 6,18-19.
c Prz 19,10; 30,22.
d Est 7,10; Ps 7,15; Prz 26,27.
e J 3,8;
f Ps 58,4-5; Jr 8,17.
g Ps 139,14-15.
h Kaz 8,7; Jk 4,13-14.
i Kaz 7,11.
j Iz 3,4-5.12; 5,11.
k Kaz 12,14; Rz 2,6-11; Obj 20,12-15.
l 2Kor 7,1; 2Tm 2,22.
m Ps 104,15; Ef 5,18-19.
n Wj 22,28; Dz 23,5.
o Iz 40,28; 43,15; Rz 1,25; 1P 4,19.
p Prz 22,6; Lm 3,27.

ROZDZIAŁ 11

RZUCAJ swój chleb na wody,
bo po wielu dniach odnajdziesz
go[a].
2 Rozdaj dział siedmiu lub ośmiu[b],
bo nie wiesz, co złego wydarzy się
na ziemi.
3 Gdy chmury napełniają się desz-
czem, spuszczają go na ziemię. Gdy
drzewo upada na południe lub na
północ, w miejscu, gdzie upadnie to
drzewo, tam zostanie.
4 Kto zważa na wiatr, *nigdy* nie
będzie siał, a kto patrzy na chmury,
nie będzie żąć.
5 Jak nie wiesz, jaka jest droga du-
cha[e], *i* jak *się kształtują* kości w ło-
nie brzemiennej[g], tak nie znasz
spraw Boga, który wszystko czyni.
6 Rano siej swoje ziarno, a wieczo-
rem nie pozwól spocząć swojej ręce,
gdyż nie wiesz, co się uda, czy to,
czy tamto, czy też oboje będą rów-
nie dobre.
7 Doprawdy, światło jest słodkie
i miła to rzecz dla oczu widzieć
słońce[i].
8 A choćby człowiek żył przez wie-
le lat i radował się nimi wszystkimi,
to niech pamięta o dniach ciemno-
ści, bo będzie ich wiele. Wszystko,
co nastąpi, to tylko marność.
9 *Dlatego* raduj się, młodzieńcze,
w swojej młodości, niech twoje ser-
ce cieszy cię za dni twojej młodości
i krocz drogami swego serca oraz
według zdania swoich oczu, ale
wiedz, że za to wszystko Bóg przy-
prowadzi cię na sąd[k].
10 Usuń więc gniew ze swojego
serca[l] i odrzuć zło od swego ciała,
gdyż dzieciństwo i młodość są mar-
nością.

ROZDZIAŁ 12

PAMIĘTAJ więc o swoim Stwór-
cy[o] w dniach swojej młodości[p],

zanim nastaną złe dni i przyjdą
lata, o których powiesz: Nie podo-
bają mi się[b].
2 Zanim zaćmią się słońce, świa-
tło, księżyc i gwiazdy, a chmury po-
wrócą po deszczu.
3 W dzień, w którym trząść się
będą stróże domu i pochylą się silni
mężczyźni, ustaną mielący, gdyż bę-
dzie ich mało, i zaćmią się patrzące
przez okna;
4 I zamkną się drzwi na ulicę, gdy
odgłos mielenia osłabnie, gdy bę-
dzie się wstawać na głos ptaków
i przycichną wszystkie córki śpie-
wające.
5 Gdy też będą się bać wysokich
miejsc i lękać na drodze, *gdy* za-
kwitnie drzewo migdałowe i sza-
rańcza będzie ciężka i pragnienie
ustanie, bo człowiek idzie do *swego*
wiecznego domu, a płaczący będą
chodzić po ulicach;
6 Zanim się zerwie srebrny sznur
i stłucze złota czasza, nim rozbije
się dzban u źródła i złamie się koło
przy studni.

a Kaz 3,20; Rdz 3,19; Hi 34,14-15.
b 2Sm 19,35.
c Kaz 3,21; Rdz 2,7; Lb 27,16; Hbr 12,9.
d Kaz 1,2.
e Pwt 6,2; 10,12; Ps 111,10; Prz 1,7.
f Ps 78,7; Dn 9,4; 1J 2,3; 3,22; 5,2-3.
g Kaz 11,9; Ps 96,13; Mt 12,36; Dz 17,30-31; Rz 2,16; 14,10-12; 1Kor 4,5; 2Kor 5,10; Obj 20,12-15.

7 Wtedy proch powróci do ziemi[a],
jak nią był, a duch powróci do Boga,
który go dał[c].
8 Marność nad marnościami[d] –
mówi Kaznodzieja – wszystko to
marność.
9 A poza tym, że Kaznodzieja był
mądry, uczył lud wiedzy; rozważał,
badał i ułożył wiele przysłów.
10 Kaznodzieja starał się znaleźć
słowa przyjemne i napisał to, co jest
dobre – słowa prawdy.
11 Słowa mądrych są jak oście-
nie i jak gwoździe wbite przez tych,
którzy je złożyli, i pochodzą od jed-
nego pasterza.
12 Ponadto, mój synu, przyjmij
przestrogę z tych *słów*: Pisaniu wie-
lu ksiąg nie ma końca, a wiele na-
uki męczy ciało.
13 Wysłuchaj podsumowania
wszystkiego: Bój się Boga[e] i prze-
strzegaj jego przykazań[f]. Ponieważ
to jest cały *obowiązek* człowieka.
14 Bóg przywiedzie bowiem każdy
uczynek na sąd, nawet każdą rzecz
utajoną, czy dobrą, czy złą[g].

Pieśń nad Pieśniami

ROZDZIAŁ 1

PIEŚŃ nad pieśniami Salomona[a].
2 Niech mnie pocałuje poca-
łunkami swoich ust. Twoja miłość
bowiem jest lepsza od wina[b].
3 Z powodu wonności twoich olej-
ków twoje imię *jest jak* rozlany ole-
jek; dlatego miłują cię dziewice.
4 Pociągnij mnie[d], *a* pobiegniemy
za tobą[e]. Król wprowadził mnie *do*
swoich komnat[f]. Będziemy się cie-
szyć i radować tobą, będziemy pa-
miętać o twojej miłości bardziej niż
o winie. Miłują cię prawi.
5 Czarna jestem, ale piękna, o cór-
ki Jerozolimy, jak namioty Kedaru,
jak zasłony Salomona.
6 Nie patrzcie na mnie, że jestem
czarna, gdyż słońce mnie opaliło.
Synowie mojej matki rozgniewali
się na mnie, postawili mnie na stra-
ży winnic; a mojej własnej winnicy
nie ustrzegłam.
7 Powiedz mi *ty*, którego miłuje
moja dusza, gdzie wypasasz, gdzie
dajesz swojej *trzodzie* odpocząć
w południe. Czemu bowiem mam
być jak błądząca przy trzodach two-
ich towarzyszy?
8 Jeśli nie wiesz, najpiękniejsza
wśród kobiet, to idź śladem trzody
i paś swoje koźlątka przy szałasach
pasterzy.
9 Przyrównam cię, moja umiłowa-
na[j], do zaprzęgu rydwanów faraona.
10 Twoje lica są piękne[k], ozdobio-
ne klejnotami, *a* twoja szyja – łań-
cuchami.
11 Uczynimy ci złote klejnoty na-
krapiane srebrem.
12 Dopóki król jest przy *swoim*
stole, mój nard rozsiewa swoją woń.
13 *Jak* wiązka mirry jest dla mnie
mój miły, spoczywa na moich pier-
siach.
14 Mój miły jest dla mnie *jak* grono
cyprysu pośród winnic w En-Gedi.
15 O jaka ty jesteś piękna, moja
umiłowana! O jaka ty jesteś pięk-
na[c]! Twoje oczy są *jak oczy* gołębicy.
16 O jaki ty jesteś piękny, mój umi-
łowany, i jak miły! Łoże nasze się
zieleni.
17 Belki naszego domu są cedro-
we, a nasze stropy – cyprysowe.

ROZDZIAŁ 2

JESTEM różą Saronu i lilią do-
lin.
2 Jak lilia między cierniami, tak
moja umiłowana między pannami.
3 Jak jabłoń między leśnymi drze-
wami, tak mój miły między mło-
dzieńcami. Z wielkim pragnieniem
usiadłam w jego cieniu, a jego owoc
jest słodki memu podniebieniu[g].
4 Wprowadził mnie do komnaty
biesiadnej, a jego chorągwią nade
mną jest miłość.
5 Pokrzepcie mnie bukłakami, po-
silcie mnie jabłkami, bo jestem
chora z miłości.
6 Jego lewa ręka pod moją głową[h],
a jego prawa ręka mnie obejmuje.
7 Zaklinam was, córki Jerozolimy[i],
na sarny i łanie polne: Nie budźcie
mego umiłowanego i nie przerywaj-
cie *jego* snu, dopóki nie zechce.
8 Głos mego umiłowanego! Oto
idzie, skacząc po górach, a podska-
kując po pagórkach.
9 Mój umiłowany podobny jest do
sarny albo młodego jelenia. Oto stoi
za naszym murem, zagląda przez
okna, patrzy przez kraty.

a 1Krl 4,32.
b Pnp 4,10.
c Pnp 4,1; 5,12.
d Oz 11,4; J 6,44; 12,32.
e Flp 3,12-14.
f Ps 45,14-15; J 14,2; Ef 2,6.
g Obj 22,1-2.
h Pnp 8,3.
i Pnp 3,5; 8,4.
j Pnp 2,2.10-13; 4,1.7; 5,2; 6,4; J 15,14-15.
k Ez 16,11-13.

10 Mój umiłowany odezwał się
i powiedział mi: Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź!
11 Oto bowiem minęła zima,
deszcz ustał i przeszedł.
12 Kwiatki pokazały się na ziemi,
nadszedł czas śpiewania i głos synogarlicy słychać w naszej ziemi.
13 Drzewo figowe już wypuściło swoje niedojrzałe figi, a kwitnąca winorośl wydaje swoją woń. Wstań, moja umiłowana, moja piękna, i chodź!
14 Moja gołębico, *mieszkająca* w skalnych szczelinach, w stromych kryjówkach, ukaż mi swoją twarz, daj mi usłyszeć swój głos, gdyż twój głos jest słodki i twoja twarz piękna.
15 Schwytajcie nam lisy[c], małe
lisy, które psują winnice, ponieważ nasze winnice kwitną.
16 Mój umiłowany *jest* mój[d], a ja je-
stem jego. Pasie on wśród lilii.
17 Nim zaświta dzień[e] i znikną cie-
nie, zawróć, mój umiłowany, bądź jak sarna albo młode jelenie[f] na górach Beter.

ROZDZIAŁ 3

NA swoim łożu wśród nocy szukałam tego[h], którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale go nie znalazłam.
2 Wstanę więc już i obiegnę mia-
sto, po ulicach i placach będę szukać tego, którego miłuje moja dusza. Szukałam go, ale nie znalazłam.
3 Znaleźli mnie strażnicy, którzy
obchodzili miasto[k], i *spytałam*: Widzieliście tego, którego miłuje moja dusza?
4 A gdy ledwie od nich odeszłam,
zaraz znalazłam tego, którego miłuje moja dusza. Uchwyciłam go i nie puszczę, aż go wprowadzę do domu mojej matki, do pokoju mojej rodzicielki.

a Pnp 2,7; 8,4.
b Pnp 8,5.
1 BG pałac
c Ps 80,13; Ez 13,4; Łk 13,32.
d Pnp 6,3; 7,10.
e Pnp 4,6.
f Pnp 8,14.
g Pnp 1,15; 5,12.
h Iz 26,9.
i Pnp 6,5.
j Pnp 6,6.
k Pnp 5,7.
l Pnp 6,7.
m Pnp 7,4.
n Ne 3,19.

5 Zaklinam was, córki Jerozolimy[a],
na sarny i łanie polne: Nie budźcie mego umiłowanego i nie przerywajcie *jego* snu, dopóki nie zechce.
6 Kim jest ta, która wyłania się
z pustyni jak słupy dymu[b], owiana wonią mirry i kadzidła oraz wszelkim wonnym proszkiem od kupca?
7 Oto łoże Salomona, dokoła któ-
rego *stoi* sześćdziesięciu dzielnych wojowników spośród dzielnych Izraela.
8 Wszyscy trzymają miecz, wy-
ćwiczeni w boju. Każdy z nich ma swój miecz u boku przez wzgląd na strach nocny.
9 Król Salomon uczynił sobie lek-
tykę[1] z drzewa Libanu.
10 Jej słupki uczynił ze srebra, jej
pokład ze złota, podniebienie z purpury, a wnętrze wyścielone miłością córek Jerozolimy.
11 Wyjdźcie, córki Syjonu, i popa-
trzcie na króla Salomona w koronie, którą ukoronowała go jego matka w dniu jego zaręczyn i w dniu radości jego serca.

ROZDZIAŁ 4

O JAKA ty jesteś piękna, moja umiłowana[g]! O jaka ty jesteś piękna! Twoje oczy między twymi kędziorkami są *jak oczy* gołębicy; twoje włosy są jak stado kóz[i], które widać na górze Gileadu.
2 Twoje zęby są jak stado strzyżo-
nych *owiec*[j], gdy wychodzą z kąpieli; wszystkie mają bliźnięta i nie ma żadnej niepłodnej wśród nich.
3 Twoje wargi *są* jak nić purpuro-
wa, a twoja wymowa pełna wdzięku. Twoje skronie *są* jak połówki granatu między twymi kędziorkami[l].
4 Twoja szyja *jest* jak wieża Dawi-
da[m], zbudowana na zbrojownię, na której tysiąc puklerzy zawieszono[n], wszystko to tarcze dzielnych wojowników.

5 Twoje piersi są jak dwoje bliźnia-
czych sarniąt[a], które pasą się mię-
dzy liliami.
6 Nim zaświta dzień i znikną cie-
nie[c], wejdę na górę mirry i na pagó-
rek kadzidła.
7 Cała *jesteś* piękna, moja umi-
łowana[e], i nie ma w tobie żadnej
skazy.
8 Przyjdź ze mną z Libanu, *moja*
oblubienico, *przyjdź* ze mną z Li-
banu. Spójrz ze szczytu *góry* Ama-
na, ze szczytu *góry* Senir i Hermon[f],
z jaskiń lwów i z gór lampartów.
9 Zachwyciłaś moje serce, moja
siostro, *moja* oblubienico! Za-
chwyciłaś moje serce jednym two-
im okiem i jednym łańcuszkiem na
twojej szyi.
10 Jakże piękna jest twoja miłość,
moja siostro, *moja* oblubienico!
Jak daleko lepsza jest twoja miłość
od wina, a woń twoich olejków od
wszystkich innych wonności!
11 Z twoich warg ocieka miód *jak*
z plastrów, *moja* oblubienico! Miód
i mleko pod twoim językiem[g], a woń
twoich szat jest jak woń Libanu[h].
12 *Jesteś* zamkniętym ogrodem,
moja siostro, *moja* oblubienico;
źródłem zamkniętym, zdrojem za-
pieczętowanym.
13 Twoje pędy to sad *drzew* gra-
natu z wybornym owocem cyprysu
i nardu;
14 Nard i szafran, tatarak i cyna-
mon, ze wszelkimi drzewami, kadzi-
dło, mirra i aloes, ze wszelkimi wy-
bornymi wonnościami.
15 Źródło ogrodów, zdrój żywych
wód, które płyną z Libanu[j]!
16 Powstań, wietrze północny,
i przyjdź, wietrze z południa, po-
wiej przez mój ogród, by się rozpły-
nęły jego wonności. Niech przyjdzie
mój umiłowany do swego ogrodu[l]
i niech je swoje rozkoszne owoce.

a Pnp 7,3; Prz 5,19.
b Pnp 4,16.
c Pnp 2,17.
d Pnp 4,11.
e Ef 5,27.
f Pwt 3,9.
g Pnp 5,1; Prz 24,13-14.
h Rdz 27,27; Oz 14,6-7.
i Pnp 3,3.
j J 4,10; 7,38.
k Pnp 1,8.
l Pnp 5,1.

ROZDZIAŁ 5

WSZEDŁEM do mojego ogro-
du[b], moja siostro, *moja* ob-
lubienico. Zbierałem moją mir-
rę z moimi wonnościami; zjadłem
mój plaster z moim miodem[d], piję
moje wino z moim mlekiem. Jedz-
cie, przyjaciele, pijcie, a pijcie obfi-
cie, moi mili.
2 Ja śpię, ale moje serce czuwa.
Oto głos mego umiłowanego, który
puka i *mówi*: Otwórz mi, moja sio-
stro, moja umiłowana, moja gołębi-
co, moja nieskalana. Moja głowa bo-
wiem jest pełna rosy, moje kędziory
– kropli nocy.
3 Zdjęłam już swoją suknię, jak-
że mam ją wkładać? Umyłam swoje
nogi, jakże mam je pobrudzić?
4 Mój umiłowany wsunął swoją
rękę przez otwór, a moje wnętrze
poruszyło się we mnie.
5 Wstałam, aby otworzyć mojemu
umiłowanemu, a oto z moich rąk
kapała mirra, z moich palców mirra
spływała na uchwyt zasuwy.
6 Otworzyłam mojemu umiłowa-
nemu, lecz mój umiłowany *już* od-
szedł i zniknął. Moja dusza zasłabła
na jego głos. Szukałam go, ale nie
znalazłam, wołałam go, ale mi nie
odpowiedział.
7 Znaleźli mnie strażnicy, któ-
rzy obchodzili miasto[i]; pobili mnie
i zranili, strażnicy murów zabrali
mi zasłonę.
8 Zaklinam was, córki Jerozolimy:
Jeśli znajdziecie mojego umiłowa-
nego, to powiedzcie mu, że jestem
chora z miłości.
9 Czym przewyższa twój umiłowa-
ny *innych* umiłowanych, o najpięk-
niejsza wśród kobiet[k]? Czym prze-
wyższa twój umiłowany *innych*
umiłowanych, że tak nas zaklinasz?
10 Mój umiłowany jest biały i ru-
miany, i najznakomitszy spośród
dziesięciu tysięcy.

11 Jego głowa jest *jak* najczystsze złoto; jego kędziory faliste, czarne jak kruk.
12 Jego oczy są jak gołębice[a] nad strumieniami wody, *jakby* umyte w mleku, osadzone w swej oprawie.
13 Jego policzki jak grządka wonności, *jak* pachnące kwiatki; jego wargi jak lilie ociekające wyborną mirrą.
14 Jego ręce *jak* złote pierścienie wysadzone berylem; jego tors *jak* jasna kość słoniowa pokryta szafirem.
15 Jego nogi *jak* słupy z marmuru, postawione na szczerozłotych podstawkach; jego oblicze *jak* Liban, wyborne jak cedry.
16 Jego usta przesłodkie i jest on cały przepiękny. Taki jest mój umiłowany i taki jest mój przyjaciel, córki Jerozolimy.

ROZDZIAŁ 6

DOKĄD poszedł twój umiłowany, o najpiękniejsza wśród kobiet[c]? Dokąd się zwrócił twój umiłowany, abyśmy szukali go wraz z tobą?
2 Mój umiłowany zstąpił do swojego ogrodu między grządki wonności, aby paść w ogrodach i zbierać lilie.
3 Ja należę do mego umiłowanego[e], a mój umiłowany *należy* do mnie; pasie on wśród lilii.
4 Piękna jesteś, moja umiłowana, jak Tirsa; urodziwa jak Jerozolima; groźna jak wojsko *z* chorągwiami.
5 Odwróć ode mnie swoje oczy, gdyż one mnie urzekają. Twoje włosy są jak stado kóz[f], które schodzą z Gileadu.
6 Twoje zęby są jak stado owiec[g], które wychodzą z kąpieli, wszystkie mają bliźnięta, a nie ma żadnej niepłodnej wśród nich.
7 Twoje skronie między twoimi kędziorkami są jak połówki granatu[h].

a Pnp 1,15; 4,1.
b Pnp 7,12.
c Pnp 1,8.
d Ps 45,13.
e Pnp 2,16; 7,10.
f Pnp 4,1.
g Pnp 4,2.
h Pnp 4,3.

8 Sześćdziesiąt jest królowych i osiemdziesiąt nałożnic, a dziewic bez liku.
9 *Lecz* moja gołębica, moja nieskalana, jest jedna; jedynaczka u swojej matki, bez skazy u swojej rodzicielki. Widziały ją córki i nazwały ją błogosławioną, także królowe i nałożnice, i chwaliły ją, *mówiąc*:
10 Kim jest ta, która pokazuje się jak zorza poranna, piękna jak księżyc, czysta jak słońce, groźna jak uszykowane wojsko z chorągwiami?
11 Zeszłam do ogrodu orzechów, aby patrzeć na owoce *rosnące* w dolinach, by zobaczyć, czy winorośl kwitnie[b] i czy granaty wypuszczają pączki.
12 Nim się zorientowałam, moja dusza wsadziła mnie jakby w rydwany książąt mego ludu.
13 Zawróć, zawróć, Szulamitko; zawróć, zawróć, abyśmy mogli na ciebie patrzeć. Cóż widzicie w Szulamitce? *Widzimy* jakby oddziały wojenne.

ROZDZIAŁ 7

JAK piękne są twoje nogi w sandałach, córko książęca[d]! Linia twoich bioder jest jak klejnot, jak dzieło rąk rzemieślnika.
2 Twój pępek jest *jak* okrągła czasza, której nie brakuje napoju. Twój brzuch jest *jak* stóg pszenicy okolony liliami.
3 Twoje piersi są jak dwoje sarniąt, bliźniąt.
4 Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej; twoje oczy jak sadzawki Cheszbonu przy bramie Bat-Rabbim; twój nos jak wieża Libanu zwrócona w stronę Damaszku.
5 Twoja głowa na tobie jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura. Król *na twój widok* jest *jakby* przywiązany w *swoich* krużgankach.
6 Jakże piękna jesteś i jak miła, o miłości przerozkoszna!

7 Twój wzrost jest podobny do pal-
my, a twoje piersi do kiści *wino-
gron*.
8 Powiedziałem: Wejdę na palmę
i uchwycę się jej gałęzi. Niech two-
je piersi będą jak kiście winorośli,
a woń twojego oddechu jak *zapach*
jabłek;
9 Twoje usta jak wyborne wino,
które mile spływa po podniebieniu
i sprawia, że wargi śpiących mówią.
10 Ja *należę* do mojego umiłowa-
nego i do mnie[c] *zwraca się* jego po-
żądanie.
11 Chodź, mój umiłowany, wyjdźmy
w pole *i* przenocujemy we wsiach.
12 Rankiem wstaniemy *i pójdzie-
my* do winnic, zobaczymy, czy kwit-
nie winorośl, czy otworzyły się już
pączki, czy już kwitną granaty. Tam
cię obdarzę swoją miłością.
13 Mandragory wydają *swoją* woń[d],
a przed naszymi drzwiami są wszel-
kie wyborne owoce[e], nowe i stare,
które przechowałam dla ciebie, mój
umiłowany.

ROZDZIAŁ 8

OGDYBYŚ był dla mnie jak
brat, który ssał piersi mojej
matki! Wtedy spotykałabym cię na
dworze, całowałabym cię, a nie by-
łabym wzgardzona.
2 Powiodłabym cię i wprowadzi-
ła do domu swojej matki, gdzie byś
mnie uczył. A ja dałabym ci do pi-
cia wino korzenne, moszcz ze swo-
ich granatów.
3 Jego lewa ręka byłaby pod moją
głową, a prawa ręka objęłaby mnie.
4 Zaklinam was, córki Jerozolimy[g]:
Nie budźcie mego umiłowanego ani
nie przerywajcie *jego snu*, dopóki
on nie zechce.
5 Kim jest ta, która wyłania się
z pustyni, wsparta na swym umiło-
wanym? Pod jabłonią cię wzbudzi-
łam. Tam cię urodziła twoja matka,
tam cię urodziła twoja rodzicielka.
6 Przyłóż mnie do swego serca jak
pieczęć[a], jak pieczęć na swoim ra-
mieniu. Miłość bowiem jest silna
jak śmierć, zawiść twarda jak grób[b].
Jej żar *jak* żar ognia i *jak* żarliwy
płomień.
7 Wielkie wody nie zdołają zagasić
miłości ani rzeki jej zatopić. Choć-
by ktoś oddał cały majątek swego
domu za taką miłość, byłby z pew-
nością wzgardzony.
8 Mamy małą siostrę, która jeszcze
nie ma piersi. Cóż uczynimy z naszą
siostrą w dniu, w którym będą o nią
zabiegać?
9 Jeśli jest murem, zbudujemy na
niej srebrny pałac; a jeśli drzwiami,
oprawimy ją deskami z cedru.
10 Ja *jestem* murem, a moje pier-
si jak wieże. Odtąd byłam w jego
oczach jak ta, która znalazła pokój.
11 Salomon miał winnicę w Baal-
Hamon, *którą* najął stróżom[f]; każ-
dy miał przynosić za jej owoc tysiąc
srebrników.
12 Ale moja winnica, którą mam,
jest przede mną. Miej ty sobie ty-
siąc srebrników, Salomonie, a dwie-
ście *niech wezmą* ci, którzy strzegą
jej owocu.
13 O ty, która mieszkasz w ogro-
dach, przyjaciele słuchają twego
głosu; daj mi go usłyszeć.
14 Pospiesz się, mój umiłowany,
i bądź podobny do sarny albo mło-
dego jelenia na górach wonności.

a Iz 49,16; Jr 22,24; Ag 2,23.
b Prz 6,35.
c Ps 45,11.
d Rdz 30,14.
e Mt 13,52.
f Mt 21,33.
g Pnp 2,7; 3,5.

Księga Izajasza

ROZDZIAŁ 1

WIDZENIE Izajasza[c], syna
Amosa, dotyczące Judy i Jero-
zolimy, które miał za dni Uzjasza[d],
Jotama, Achaza i Ezechiasza – kró-
lów Judy.
2 Słuchajcie, niebiosa[e], a ty, zie-
mio, nakłoń ucha. PAN bowiem
przemówił: Wychowałem i wywyż-
szyłem synów[f], ale oni zbuntowali
się przeciw mnie.
3 Wół zna swojego gospodarza
i osioł żłób swego pana, *lecz* Izrael
mnie nie zna[h], mój lud się nie za-
stanawia.
4 Biada narodowi grzesznemu, lu-
dowi obciążonemu nieprawością,
potomstwu złoczyńców[i], synom po-
wodującym zepsucie[j]! Opuścili
PANA, pobudzili do gniewu Święte-
go Izraela, odwrócili się od niego.
5 Po co was jeszcze bić[k], skoro
mnożycie przestępstwa? Cała głowa
chora, całe serce omdlałe.
6 Od stopy aż do głowy nie ma
w nim nic zdrowego; same rany
i sińce, i gnijące rany; nieopatrzone
ani nieprzewiązane, ani niezmięk-
czone olejkiem.
7 Wasza ziemia *jest* spustoszona[l],
wasze miasta – spalone ogniem.
Waszą ziemię pożerają na waszych
oczach cudzoziemcy i pustoszą, jak
to zwykli *czynić* obcy.
8 I córka Syjonu została jak sza-
łas w winnicy, jak budka w ogrodzie
ogórkowym, jak miasto oblężone.
9 Gdyby PAN zastępów nie zosta-
wił nam malutkiej resztki[m], byliby-
śmy jak Sodoma[n], stalibyśmy się po-
dobni do Gomory.

a Obj 11,8.
b Iz 5,24-25.
c Lb 12,6.
d 2Krn 32,32.
e Pwt 32,1; Jr 12,12; 6,19; 22,29; Ez 36,4; Mi 1,2; 6,1-2.
f Ga 4,1-4.
g 2Kor 8,1.
h Jr 9,3.6.
i Iz 57,3-4; Mt 3,7.
j Ps 14,1; Jr 2,33; Ez 16,47.
k Iz 9,13; Jr 2,30; 5,3.
l Pwt 28,51-52.
m Iz 10,20.
n Rz 9,29.
o 2Sm 2,26.

10 Słuchajcie słowa PANA, przywód-
cy Sodomy[a]! Nakłońcie ucha ku pra-
wu naszego Boga[b], ludzie Gomory!
11 Co mi po mnóstwie waszych
ofiar? – mówi PAN. Jestem syty ca-
łopaleń baranów i tłuszczu tuczo-
nych zwierząt; nie pragnę krwi ciel-
ców, jagniąt i kozłów.
12 Gdy przychodzicie, by stanąć
przede mną, kto od waszych rąk żą-
dał tego, abyście deptali po moich
dziedzińcach?
13 Nie składajcie już więcej da-
remnych ofiar[g]. Kadzidło wzbudza
we mnie odrazę; nowiów i szaba-
tów, zgromadzeń nie mogę *znieść* –
bo to nieprawość, ani uroczystości.
14 Waszych nowiów i świąt nie-
nawidzi moja dusza. Stały się dla
mnie ciężarem; znużyło mnie ich
znoszenie.
15 Gdy wyciągniecie swoje ręce,
skryję swoje oczy przed wami. A gdy
będziecie mnożyć modlitwy, nie wy-
słucham, *gdyż* wasze ręce są pełne
krwi.
16 Obmyjcie się i oczyśćcie; usuń-
cie sprzed moich oczu zło waszych
uczynków; przestańcie źle czynić.
17 Uczcie się czynić dobrze; szu-
kajcie tego, co sprawiedliwe, wspo-
magajcie uciśnionego, brońcie sie-
roty, wstawiajcie się za wdową.
18 Chodźcie teraz, a rozsądźmy,
mówi PAN: Choćby wasze grzechy
były jak szkarłat, jak śnieg wybie-
leją; choćby były czerwone jak kar-
mazyn, staną się *białe* jak wełna.
19 Jeśli będziecie ulegli i posłusz-
ni, będziecie zażywali dóbr ziemi.
20 Lecz jeśli będziecie nieposłusz-
ni i uparci, miecz was pożre[o]. Tak
bowiem wyrzekły usta PANA.

21 Jakże to wierne miasto stało się nierządnicą! Niegdyś pełne sądu; mieszkała w nim sprawiedliwość, lecz teraz – mordercy.
22 Twoje srebro zamieniło się w żużel, twoje wino zmieszane z wodą.
23 Twoi książęta są buntownikami i wspólnikami złodziei. Każdy z nich kocha dary, goni za nagrodą; sierocie nie wymierzają sprawiedliwości, a sprawa wdowy do nich nie dociera.
24 Dlatego mówi Pan, PAN zastępów, Mocarz Izraela: Biada! Ulżę sobie od swoich przeciwników i zemszczę się na moich wrogach.
25 I zwrócę moją rękę przeciwko tobie[b], wypalę twój żużel i usunę całą twoją cynę.
26 I przywrócę twoich sędziów, tak jak dawniej, i twoich doradców, jak na początku. Potem nazwą cię Miastem Sprawiedliwości, Miastem Wiernym.
27 Syjon zostanie odkupiony przez sąd, a jego nawróceni – przez sprawiedliwość.
28 Ale przestępcy i grzesznicy będą razem starci, a ci, którzy opuścili PANA, zginą.
29 Będziecie bowiem zawstydzeni z powodu dębów, których pożądaliście, i zarumienicie się z powodu ogrodów, które *sobie* wybraliście.
30 Staniecie się bowiem jak dąb, którego liście zwiędły, i jak ogród, w którym nie ma wody.
31 I mocarz będzie jak paździerz, a ten, który go uczynił – jak iskra; i zapłoną obaj razem, a nie będzie nikogo, kto by *ich* ugasił.

ROZDZIAŁ 2

SŁOWO, które widział Izajasz, syn Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy.
2 Stanie się w dniach ostatecznych, że góra domu PANA będzie utwierdzona na szczycie gór i wywyższona ponad pagórki; i wszystkie narody popłyną do niej.
3 I pójdzie wiele ludów[a], i powie: Chodźcie, wstąpmy na górę PANA, do domu Boga Jakuba; on będzie nas uczył swoich dróg, a my będziemy kroczyli jego ścieżkami. Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo, a słowo PANA z Jerozolimy.
4 On będzie sądził wśród narodów i karcił wielu ludzi. I przekują swe miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie już miecza i nie będą się już ćwiczyć do wojny.
5 Domu Jakuba, chodźcie, postępujmy w światłości PANA.
6 Ale ty opuściłeś swój lud, dom Jakuba, gdyż pełen jest *obrzydliwości* wschodu i *są oni* wróżbitami jak Filistyni, a kochają się w cudzych synach.
7 Ich ziemia jest pełna srebra i złota i nie ma końca ich skarbom. Ich ziemia jest pełna koni i nie ma końca ich rydwanom.
8 Ich ziemia jest pełna bożków, *oni* oddają pokłon dziełom własnych rąk, które wykonały ich palce.
9 Kłania się *przed nimi* prosty człowiek, poniża się też wielki; nie przebaczaj im.
10 Wejdź w skałę i ukryj się w prochu ze strachu przed PANEM i przed chwałą jego majestatu.
11 Wyniosłe oczy człowieka ukorzą się, ludzka pycha będzie poniżona, a sam tylko PAN zostanie wywyższony w tym dniu.
12 *Przyjdzie* bowiem dzień PANA zastępów przeciwko każdemu pysznemu i wyniosłemu, i przeciwko każdemu wywyższonemu, a *każdy* zostanie poniżony;
13 Przeciwko wszystkim cedrom Libanu[c], które są wysokie a wyniosłe, i przeciwko wszystkim dębom Baszanu;

a Za 8,23; 14,16-21.
b Iz 2,1-4.
c Iz 14,8; 37,24; Ez 31,3; Za 11,1-2.

14 Przeciwko wszystkim wysokim
górom i przeciwko wszystkim wy-
niosłym pagórkom;
15 Przeciwko każdej wysokiej wie-
ży i przeciwko każdemu murowi
obronnemu;
16 Przeciwko wszystkim okrętom
Tarszisz[a] i przeciwko wszelkiemu
pięknemu malarstwu.
17 I wyniosłość człowieka będzie
ugięta i pycha ludzka będzie poni-
żona, a sam tylko PAN zostanie wy-
wyższony w tym dniu.
18 A bożki zniszczy doszczętnie.
19 Wtedy wejdą do jaskiń skal-
nych[c] i do jam podziemnych ze stra-
chu przed PANEM[d] i przed chwałą
jego majestatu, gdy powstanie, by
przerazić ziemię[f].
20 W tym dniu człowiek wrzuci
kretom i nietoperzom swoje bożki
srebrne i złote, które uczynił, aby
oddawać im pokłon;
21 I wejdzie w szczeliny skalne
i na szczyty opok ze strachu przed
PANEM i przed chwałą jego maje-
statu, gdy powstanie, aby przerazić
ziemię.
22 Przestańcie *polegać* na człowie-
ku[i], którego tchnienie *jest* w jego
nozdrzach. Za co bowiem ma być
uznany?

ROZDZIAŁ 3

OTO bowiem Pan, PAN zastę-
pów, odbierze Jerozolimie[l] i Ju-
dzie podporę i laskę, wszelką pod-
porę w chlebie i wszelką podporę
w wodzie.
2 Mocarza i męża walecznego[n], sę-
dziego i proroka, mędrca i starca;
3 Dowódcę pięćdziesiątki i dostoj-
nika, doradcę, wybitnego rzemieśl-
nika i krasomówcę.
4 Książętami ustanowię chłop-
ców[o], dzieci będą panować nad
nimi.
5 Ludzie będą gnębić jeden drugie-
go, każdy swego bliźniego. Dziec-
ko powstanie przeciwko starcowi,
a podły przeciwko dostojnikowi.
6 Gdy człowiek uchwyci się swego
brata z domu swego ojca i *powie*:
Masz ubranie, bądź naszym wo-
dzem, niech te ruiny będą pod two-
ją ręką;
7 Ten przysięgnie w tym dniu, mó-
wiąc: Nie będę opatrywał *tych ran*;
w moim domu bowiem nie ma chle-
ba ani ubrania; nie czyńcie mnie
wodzem ludu.
8 Bo Jerozolima upada[b], a Juda się
wali, gdyż ich język i czyny są prze-
ciwko PANU, aby pobudzić do gnie-
wu oczy jego majestatu.
9 Wyraz ich twarzy świadczy prze-
ciwko nim; jak Sodoma[e] ogłaszają
swój grzech, nie kryją *go*. Biada ich
duszy! Gdyż sami na siebie sprowa-
dzają zło.
10 Powiedzcie sprawiedliwemu, że
będzie mu dobrze[g], bo będzie spo-
żywać owoc swoich rąk.
11 Biada niegodziwemu! Będzie
mu źle[h], odpłacą *mu* bowiem we-
dług *czynów* jego rąk.
12 Ciemięzcami mego ludu są dzie-
ci i kobiety nim rządzą. O ludu mój!
Twoi wodzowie cię zwodzą i niszczą
drogę twoich ścieżek.
13 PAN powstał, aby się rozprawić[j],
stoi, aby sądzić lud.
14 PAN stawi na sąd starszych swe-
go ludu i ich książąt: Wy spustoszy-
liście *moją* winnicę[k], w waszych do-
mach znajduje się łup ubogich.
15 Po co miażdżycie mój lud i uci-
skacie oblicza ubogich[m]? – mówi
Pan BÓG zastępów.
16 PAN powiedział: Ponieważ wy-
noszą się córki Syjonu i chodzą
z wyciągniętą szyją, uwodzą ocza-
mi, a chodząc, drepczą i pobrzęku-
ją swoimi nogami;
17 Dlatego Pan ogoli wierzch gło-
wy[p] córek Syjonu i PAN obnaży ich
nagość.

a 1Krl 10,22.
b Mi 3,12.
c Oz 10,8; Łk 23,30; Obj 6,16; 9,6.
d 2Tes 1,9.
e Rdz 13,13; 18,20-21; 19,5.
f Iz 30,32; Ag 2,6.21; Hbr 12,26.
g Kaz 8,12.
h Ps 11,6; Kaz 8,13.
i Ps 146,3; Jr 17,5.
j Mi 6,2.
k Iz 5,7; Mt 21,43.
l Jr 37,21; 38,9.
m Iz 58,4; Mi 3,2-3.
n 2Krl 24,14.
o Kaz 10,16.
p Pwt 28,27.

18 W tym dniu Pan odejmie ozdobne brzękadła *od ich stóp*, ich czepce i księżyce;
19 Łańcuszki, bransolety i welony;
20 Czapeczki, ozdoby u nóg, opaski, naszyjniki i kolczyki;
21 Pierścionki i wisiorki na czołach;
22 Odświętne szaty, płaszcze, szale i torebki;
23 Zwierciadełka, bisior, turbany i narzutki.
24 I wtedy zamiast wonności będzie smród, zamiast pasa będzie rozdarcie, zamiast upiętych włosów będzie łysina[a], zamiast szerokiej szaty będzie przepasanie worem i zamiast piękna będzie oparzenie.
25 Twoi mężczyźni polegną od miecza i twoi mocarze – na wojnie.
26 Jej bramy zasmucą się[b] i zapłaczą, a *ona*, spustoszona, usiądzie na ziemi[c].

a Iz 22,12; Mi 1,16.
b Jr 14,2; Lm 1,4.
c Lm 2,10.

ROZDZIAŁ 4

W TYM dniu siedem kobiet uchwyci się jednego mężczyzny, mówiąc: Będziemy jadły swój chleb i ubierały się we własne ubranie, tylko niech zwiemy się twoim imieniem, odejmij od nas hańbę.
2 W ten dzień latorośl PANA będzie piękna i chwalebna, a owoc ziemi wyborny i wspaniały dla ocalałych spośród Izraela.
3 I stanie się tak, że ten, kto zostanie na Syjonie, i ten, kto pozostanie w Jerozolimie, będą nazwani świętymi – każdy, kto jest zapisany wśród żywych w Jerozolimie;
4 Gdy PAN obmyje brud córek Syjonu i oczyści duchem sądu i duchem wypalenia krew Jerozolimy z jej wnętrza.
5 I PAN stworzy nad każdym miejscem zamieszkania góry Syjon i nad każdym jej zgromadzeniem obłok i dym za dnia, a blask płonącego ognia w nocy. Nad całą chwałą bowiem będzie osłona.
6 I będzie namiot, by za dnia *dawać* cień w upale; na schronienie i ukrycie przed burzą i deszczem.

ROZDZIAŁ 5

ZAŚPIEWAM teraz mojemu umiłowanemu pieśń mego ukochanego o jego winnicy. Mój umiłowany ma winnicę na urodzajnym pagórku.
2 Ogrodził ją, oczyścił z kamieni, zasadził szlachetną winorośl, zbudował pośrodku niej wieżę i sporządził w niej tłocznię. I oczekiwał, że wyda winogrona, ale *ona* wydała dzikie winogrona.
3 Teraz więc, mieszkańcy Jerozolimy i mężczyźni Judy, rozsądźcie, proszę, między mną a moją winnicą.
4 Co jeszcze należało uczynić dla mojej winnicy, czego dla niej nie uczyniłem? Dlaczego gdy oczekiwałem, że wyda winogrona, wydała ona dzikie winogrona?
5 Oto oznajmię wam, co uczynię dla mojej winnicy: rozbiorę jej płot i będzie spustoszona, zniszczę jej ogrodzenie i będzie zdeptana.
6 I uczynię z niej pustkowie. Nie będzie przycinana ani okopywana, ale porośnie cierniem i ostem; chmurom także nakażę, aby nie spuszczały na nią deszczu.
7 Otóż winnicą PANA zastępów jest dom Izraela, a lud Judy jego rozkosznym szczepem. Oczekiwał sądu, a oto ucisk; *oczekiwał* sprawiedliwości, a oto krzyk.
8 Biada tym, którzy przyłączają dom do domu i pole dodają do pola, tak że nie ma już wolnego miejsca, tak jakby mieli sami mieszkać na ziemi!
9 Do moich uszu mówił PAN zastępów: Zaprawdę wiele domów spustoszeje, a wielkie i piękne *domy* będą bez mieszkańca.

10 Do tego dziesięć morgów winnicy wyda jeden bat, a *jeden* chomer ziarna wyda jedną efę.

11 Biada tym, którzy od wczesnego ranka wstają, by gonić za mocnym trunkiem, a tak trwają do wieczora, *aż* wino ich rozpala!

12 Na ich biesiadach *jest* harfa, lutnia, bęben, flet i wino. Lecz sprawy PANA nic ich nie obchodzą ani nie zważają na dzieła jego rąk.

13 Mój lud pójdzie więc w niewolę[c], bo nie ma poznania, a jego dostojnicy *będą* głodni i jego pospólstwo wyschnie z pragnienia.

14 Dlatego piekło rozszerzyło swą gardziel, rozwarło swoją paszczę bez miary. I do niego zstąpi jego szlachta i pospólstwo, jego zgiełk i weselący się.

15 W ten sposób zostanie upokorzony *prosty* człowiek, wielki człowiek *zostanie* poniżony i oczy wyniosłych zostaną poniżone.

16 Ale PAN zastępów będzie wywyższony przez *swój* sąd, a Święty Bóg okaże się święty w sprawiedliwości.

17 Baranki będą się paść według swego zwyczaju, a obcy pożywią się na opuszczonych polach bogaczy[i].

18 Biada tym, którzy ciągną nieprawość sznurami marności, a grzech – jakby powrozem wozu!

19 Tym, którzy mówią[j]: Niech się pospieszy i niech przyspieszy swoje dzieło, abyśmy je widzieli, niech się przybliży i przyjdzie zamysł Świętego Izraela, abyśmy go poznali.

20 Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem; którzy ciemność uważają za światłość, a światłość za ciemność; którzy gorycz uważają za słodycz, a słodycz za gorycz!

21 Biada tym, którzy we własnych oczach uchodzą za mądrych[n] i uważają się za roztropnych!

22 Biada tym, którzy są mocni w piciu wina i dzielni w mieszaniu mocnego napoju!

23 Tym, którzy za podarek usprawiedliwiają niegodziwego[a], a odejmują sprawiedliwym ich sprawiedliwość!

24 Dlatego jak ogień pożera ściernisko i jak płomień trawi plewy, *tak* ich korzeń będzie jak zgnilizna[b], a ich kwiat ku górze uleci jak proch. Odrzucili bowiem prawo PANA zastępów i wzgardzili słowem Świętego Izraela.

25 Zapłonął więc gniew PANA na jego lud, wyciągnął na niego swą rękę i uderzył go, aż góry zadrżały i trupy leżały jak gnój *rozrzucony* po ulicach. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał[d], ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta.

26 I wzniesie on sztandar[e] dla narodów z daleka, i zaświszcze na nie z krańców ziemi[f], a oto śpiesznie i prędko przybędą[g].

27 Nie *będzie* wśród nich ani spracowanego, ani potykającego; nie będzie drzemiącego ani śpiącego, nikomu nie rozluźni się pas na biodrach[h] ani nie pęknie rzemyk u sandałów.

28 Ich strzały są ostre i wszystkie ich łuki napięte; kopyta ich koni są jak krzemień, a ich koła jak wicher.

29 Ich ryk jak ryk lwicy, będą ryczeć jak lwiątka. Będą zgrzytać i porywać łup, *z którym* uciekną i nikt im tego nie wyrwie.

30 W tym dniu będą ryczeć na nich jak szum morza. Gdy spojrzy się na ziemię[k], oto ciemność i ucisk, a na niebie przyćmi się światło.

ROZDZIAŁ 6

W ROKU, w którym umarł król Uzjasz[l], widziałem Pana[m] siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren jego szaty wypełnił świątynię.

a Prz 17,15; 24,24.
b Hi 18,16; Oz 9,16; Am 2,9.
c Iz 4,6.
d Iz 9,12-21; 10,4; Kpł 26,14.
e Iz 11,12.
f Za 10,8.
g Jl 2,7.
h Dn 5,6.
i Iz 10,16.
j Jr 17,16; 2P 3,3-4.
k Iz 8,22; Jr 4,23; Lm 3,2; Ez 32,7-8.
l 2Krl 15,7.
m 1Krl 22,19; J 12,41; Obj 4,2.
n Prz 3,7; Rz 1,22; 12,16.

2 Serafiny stały ponad nim, a każdy z nich miał po sześć skrzydeł: dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma przykrywał swoje nogi[a], a dwoma latał.
3 I wołał jeden do drugiego: Święty, święty, święty, PAN zastępów. Cała ziemia jest pełna jego chwały.
4 I filary drzwi poruszyły się od głosu wołającego, a dom napełnił się dymem[b].
5 I powiedziałem: Biada mi! Już zginąłem; jestem bowiem człowiekiem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a moje oczy widziały Króla, PANA zastępów.
6 Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, mając w ręku rozżarzony węgiel, który wziął kleszczami z ołtarza;
7 I dotknął *nim* moich ust, i powiedział: Oto ten *węgiel* dotknął twoich warg; twoja nieprawość jest usunięta, a twój grzech zgładzony.
8 Potem usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo poślę i kto nam pójdzie? Wtedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie.
9 A on powiedział: Idź i powiedz temu ludowi: Słuchajcie uważnie, ale nie rozumiejcie, patrzcie uważnie, ale nie poznawajcie[c].
10 Zatwardź serce tego ludu, uczyń jego uszy ciężkimi *do słuchania* i zaślep jego oczy, aby nie widział swoimi oczami, nie słyszał swoimi uszami i nie zrozumiał swoim sercem, aby nie nawrócił się i nie był uzdrowiony.
11 Wtedy zapytałem: Jak długo, Panie? A on odpowiedział: Aż miasta zostaną spustoszone i bez mieszkańca, domy bez ludzi, a ziemia zostanie doszczętnie spustoszona;
12 Aż PAN zapędzi ludzi daleko i będzie wielkie spustoszenie pośród ziemi.
13 Lecz zostanie w niej dziesiąta część, która powróci i ulegnie zniszczeniu. A jak po ścięciu terebintu lub dębu zostaje pień, *tak* samo będzie ze świętym potomstwem.

a Ez 1,11.
b Wj 40,34; 1Krl 8,10.
c Mt 13,14-15; Mk 4,12; Łk 8,10; J 12,40; Dz 28,26-27; Rz 11,8.

ROZDZIAŁ 7

ZA czasów Achaza, syna Jotama, syna Uzjasza, króla Judy, wyruszył Resin, król Syrii, wraz z Pekachem, synem Remaliasza, królem Izraela, przeciw Jerozolimie, aby z nią walczyć, lecz nie mógł jej zdobyć.
2 I doniesiono domowi Dawida: Syria zmówiła się z Efraimem. Wtedy zadrżało jego serce i serce jego ludu, jak drżą od wiatru drzewa w lesie.
3 Wtedy PAN powiedział do Izajasza: Wyjdź teraz naprzeciw Achaza, ty i Szear-Jaszub, twój syn, na koniec kanału górnej sadzawki przy drodze pola folusznika;
4 I powiedz mu: Uważaj i bądź spokojny; nie bój się i niech twoje serce nie lęka się z powodu dwóch niedopałków dymiących głowni, z powodu zapalczywego gniewu Resina z Syrią oraz syna Remaliasza.
5 A ponieważ Syria, Efraim i syn Remaliasza uknuli przeciwko tobie zło, mówiąc:
6 Wyruszmy przeciw Judzie i nastraszmy ją, zróbmy sobie w niej wyłom i ustanówmy w niej królem syna Tabeela;
7 Tak mówi Pan BÓG: Nie stanie się to i nie dojdzie do tego.
8 Głową Syrii bowiem *jest* Damaszek, a głową Damaszku Resin; a po sześćdziesięciu pięciu latach Efraim będzie tak rozbity, że *już* nie będzie ludem.
9 A głową Efraima *jest* Samaria, głową zaś Samarii – syn Remaliasza. Jeśli nie uwierzycie, na pewno się nie ostoicie.
10 Ponadto PAN powiedział do Achaza:

11 Proś dla siebie o znak od PANA, twego Boga, czy to z głębin, czy wysoko w górze.

12 Wtedy Achaz odpowiedział: Nie będę prosił PANA ani wystawiał go na próbę.

13 A on powiedział: Posłuchaj teraz, domu Dawida! Czy mało wam naprzykrzać się ludziom, że naprzykrzacie się także mojemu Bogu?

14 Dlatego sam Pan da wam znak. Oto dziewica pocznie[a] i urodzi syna, i nazwie go Emmanuel.

15 Będzie on jadł masło i miód, aż będzie umiał odrzucać zło, a wybierać dobro.

16 Zanim bowiem to dziecko będzie umiało odrzucać zło i wybierać dobro, ziemia, którą się brzydzisz, zostanie opuszczona przez dwóch swoich królów.

17 PAN sprowadzi na ciebie[b], na twój lud i na dom twego ojca dni, jakich nie było od dnia, w którym Efraim odstąpił od Judy[c] – za sprawą króla Asyrii.

18 I stanie się w tym dniu, że PAN zaświszcze na muchy, które są na krańcach rzek Egiptu, i na pszczoły, które są w ziemi Asyrii.

19 I przybędą, i wszystkie obsiądą puste doliny i rozpadliny skalne[e], wszelkie krzaki kolczaste i wszelkie krzewy.

20 W tym dniu Pan ogoli wynajętą brzytwą[g] – tymi, którzy są za rzeką, *czyli* królem Asyrii – głowę i włosy na nogach, także i brodę obetnie.

21 I stanie się w tym dniu, że człowiek będzie hodował jedną krowę i dwie owce.

22 A dzięki obfitemu udojowi mleka będzie jadł masło. Każdy bowiem, kto pozostanie w ziemi, będzie jadł masło i miód.

23 Stanie się też w tym dniu, że każde miejsce, gdzie rosło tysiąc winorośli wartości tysiąca srebrników, zarośnie ostem i cierniem.

a Mt 1,23.
1 BG Pospiesz się do łupu, pokwap się do korzyści
b 2Krn 28,19.
c 1Krl 12,16.
d Ne 3,15; J 9,7.
e Iz 2,19; Jr 16,16.
f Iz 7,1-6.
g 2Krl 16,7-8; 2Krn 28,20-21.
h Iz 30,28.
i Iz 7,14; Mt 1,23; Ga 3,16.

24 Wtedy ze strzałami i z łukiem będą tam chodzić, bo cała ziemia zarośnie ostem i cierniem.

25 A na wszystkie góry, które uprawiano motyką, nie dojdzie strach przed ostem i cierniem. Ale będą *przeznaczone* na pastwisko dla wołów i do deptania przez trzodę.

ROZDZIAŁ 8

I PAN powiedział do mnie: Weź sobie wielką księgę i napisz w niej ludzkim pismem: Maherszalalchaszbaz[1].

2 Wziąłem sobie wtedy za wiernych świadków Uriasza, kapłana, i Zachariasza, syna Jeberechiasza.

3 Potem zbliżyłem się do prorokini, a ona poczęła i urodziła syna. I PAN powiedział do mnie: Nazwij go: Maherszalalchaszbaz.

4 Zanim bowiem to dziecko nauczy się wołać: Mój ojcze i moja matko, bogactwa Damaszku i łupy Samarii zostaną wywiezione przed króla Asyrii.

5 Ponadto PAN powiedział do mnie:

6 Ponieważ ten lud wzgardził wodami Siloe[d], które płyną łagodnie, a chlubi się Resinem i synem Remaliasza[f];

7 Oto Pan sprowadzi na niego wody rzeki, gwałtowne i obfite – króla Asyrii i całą jego chwałę. Wystąpi ze wszystkich swoich strumieni i wyleje ze wszystkich swoich brzegów.

8 Wedrze się do Judy, zaleje i rozejdzie się, aż dosięgnie szyi[h]; a jego rozpostarte skrzydła napełnią szerokość twojej ziemi, Emmanuelu[i]!

9 Zbierajcie się, ludy, a zostaniecie zgniecione, nakłońcie ucha, wszyscy z dalekich ziem: Przepaszcie się, a zostaniecie zmiażdżeni; przepaszcie się, a zostaniecie zmiażdżeni.

10 Obmyślajcie plan, a będzie uda-
remniony; wypowiedzcie słowo,
a nie ostoi się, bo Bóg jest z nami[a].

a Dz 5,38-39; Rz 8,31.

11 Tak bowiem PAN powiedział do
mnie, gdy chwycił mnie za rękę,
i przestrzegł mnie, abym nie kro-
czył drogą tego ludu:
12 Nie mówcie: sprzysiężenie, kie-
dy ten lud mówi: sprzysiężenie; nie
bójcie się tego, czego on się boi[c],
ani się nie lękajcie.

b Mt 4,15-16.
c 1P 3,14-15.

13 PANA zastępów – jego uświęcaj-
cie[d]; *niech* on *będzie* waszą bojaź-
nią i on waszą trwogą.

d Lb 20,12.

14 On będzie *dla was* świątynią,
ale kamieniem potknięcia i skałą
zgorszenia dla obu domów Izraela,
pułapką i sidłem dla mieszkańców
Jerozolimy.
15 I wielu z nich się potknie, upad-
nie i rozbije, będą usidleni i poj-
mani.
16 Zawiąż to świadectwo, zapie-
czętuj prawo wśród moich uczniów.
17 I będę czekał na PANA, który
ukrył swoje oblicze przed domem
Jakuba, i będę go oczekiwać.

e Łk 2,7; J 3,16; 1J 4,9.

18 Oto ja i dzieci, które PAN mi dał,
jesteśmy znakami i cudami[f] w Izra-
elu od PANA zastępów, który miesz-
ka na górze Syjon.

f Hbr 2,13.

19 A gdy będą wam mówić: Radź-
cie się czarowników i wróżbitów,
którzy szepcą i mruczą, *powiedz-
cie*: *Czyż* lud nie powinien *radzić
się* swego Boga? *Czy ma się radzić*
umarłych w sprawie żywych?

g Rdz 32,28.

20 Do prawa i do świadectwa! Jeśli
nie będą mówić według tego słowa,
to w nim nie ma żadnej światłości.
21 A będą się tułali *po ziemi*, uci-
skani i wygłodzeni; a cierpiąc głód,
będą się złościć i złorzeczyć swemu
królowi oraz swemu Bogu, spoglą-
dając ku górze.
22 I spojrzą na ziemię, a oto ucisk
i ciemność, mrok i cierpienie,
i będą zapędzeni w ciemności.

ROZDZIAŁ 9

MROK jednak nie będzie taki,
jak *był* w czasie jej ucisku, gdy
Bóg dotknął ziemię Zebulona i zie-
mię Neftalego, ani *jak* potem, *gdy*
trapił ją przy drodze morskiej za
Jordanem, w Galilei pogan.
2 Lud, który chodził w ciemności[b],
ujrzał wielką światłość, a mieszka-
jącym w ziemi cienia śmierci zaja-
śniała światłość.
3 Rozmnożyłeś ten naród, ale nie
zwiększyłeś radości. Będą się jed-
nak radować przed tobą, jak się ra-
dują w czasie żniwa, jak się radują
przy podziale łupów;
4 Gdyż złamałeś jarzmo jego cięża-
ru i laskę jego ramienia, pręt jego
ciemięzcy, jak za dni Midianitów.
5 Każdej bitwie wojowników to-
warzyszą trzask i szaty zbroczone
krwią, lecz tej – spalenie i ogień.
6 Dziecko bowiem narodziło się
nam[e], syn został nam dany. Na jego
ramieniu spocznie władza, a na-
zwą go imieniem: Cudowny, Dorad-
ca, Bóg Mocny, Ojciec Wieczności,
Książę Pokoju;
7 A rozszerzeniu jego władzy i po-
koju nie będzie końca, *zasiądzie*
na tronie Dawida i nad jego króle-
stwem, aż je ustanowi i utwierdzi
sądem i sprawiedliwością, odtąd
i na wieki. Dokona tego gorliwość
PANA zastępów.
8 Pan posłał słowo do Jakuba[g]
i spadło na Izraela.
9 Pozna je cały lud, Efraim i miesz-
kańcy Samarii, którzy mówią w py-
sze i wyniosłości serca:
10 Cegły rozsypały się, ale *my* bę-
dziemy budować ciosanym kamie-
niem. Wycięto sykomory, ale *my* za-
stąpimy *je* cedrami.
11 PAN wywyższy wrogów Resina
przeciwko niemu i zjednoczy jego
nieprzyjaciół;
12 Syryjczyków z przodu i Filisty-
nów z tyłu; i pożrą Izraela całą pasz-

czą. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta.
13 Lud bowiem nie nawraca się do tego, który go bije, ani nie szuka PANA zastępów;
14 Dlatego PAN odetnie Izraelowi głowę i ogon, gałąź i sitowie, w jednym dniu[b].
15 Starzec i dostojnik – to głowa, a prorok, który uczy kłamstwa – to ogon.
16 Przywódcy tego ludu stali się bowiem zwodzicielami, a ci, którym przewodzą, giną.
17 Dlatego Pan nie ucieszy się z jego młodzieńców i nie zlituje się nad jego sierotami i wdowami. Wszyscy bowiem są obłudni i niegodziwi, a każde usta mówią sprośności. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta.
18 Niegodziwość bowiem płonie jak ogień[f], pożre głogi i ciernie, potem zapali się w gęstwinach lasu, skąd jak dym unoszą się.
19 Od gniewu PANA zastępów zaćmi się ziemia, a ten lud będzie jak strawa dla ognia. Nikt nie oszczędzi swego brata[h].
20 A porwie, co *znajduje się* po prawej stronie, ale nadal będzie głodny; zje, co z lewej, ale nie nasyci się. Każdy z nich będzie pożerać ciało swego ramienia;
21 Manasses – Efraima, a Efraim – Manassesa, a obaj razem *będą* przeciwko Judzie. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał, ale jego ręka *jest* jeszcze wyciągnięta.

ROZDZIAŁ 10

BIADA tym, którzy wydają niesprawiedliwe ustawy, i tym, którzy wypisują dekrety ucisku;
2 Aby odepchnąć ubogiego od sądu i pozbawić sprawiedliwości ubogich mego ludu, aby wdowy stały się ich łupem i aby mogli ograbiać sieroty.
3 A co uczynicie w dniu nawiedzenia[a] i spustoszenia, który przyjdzie z daleka? Do kogo będziecie uciekać się o pomoc? I gdzie zostawicie swoją chwałę?
4 Beze mnie skulą się wśród więźniów, upadną wśród zabitych. Mimo tego wszystkiego jego gniew nie ustał[c], ale jego ręka jest jeszcze wyciągnięta.
5 Ach, Asyryjczyk, rózga mego gniewu; w jego ręku jest kij mojego oburzenia.
6 Wyślę go przeciw obłudnemu narodowi, przeciw ludowi mojego gniewu przykażę mu[d], aby zebrał łup i zdobycz, aby zdeptał go, jak błoto na ulicach.
7 Lecz on nie tak będzie mniemał[e] i jego serce nie będzie tak myślało, ponieważ w swoim sercu umyślił wytracić i wytępić niemało narodów.
8 Mówi bowiem: Czyż moi książęta nie są królami?
9 Czy Kalno[g] nie jest jak Karkemisz? Czy Chamat nie jest jak Arpad? Czy Samaria nie jest jak Damaszek?
10 Jak moja ręka dosięgła królestw bożków, chociaż ich bożki *przewyższały* te w Jerozolimie i Samarii;
11 Czyż nie uczynię z Jerozolimą i jej bożkami tak, jak uczyniłem z Samarią i jej bożkami?
12 I stanie się, że gdy Pan dokona całego swojego dzieła nad górą Syjonu[i] i nad Jerozolimą, ukarzę owoc[j] wyniosłego serca króla Asyrii i pychę jego zuchwałych oczu.
13 Mówi bowiem[k]: Dokonałem *tego* mocą swojej ręki i własną mądrością, bo jestem mądry. Zniosłem granice narodów, zabrałem ich skarby i powaliłem mieszkańców jak mocarz.
14 Moja ręka sięgnęła po bogactwo narodów jak do gniazda. A jak

a Oz 9,7; Łk 19,14.
b Iz 10,17; Obj 18,8.
c Iz 5,25; 9,12.17-21.
d Jr 34,22.
e Rdz 50,20; Mi 4,12.
f Iz 10,17; Ml 4,1.
g Am 6,2.
h Mi 7,2.6.
i 2Krl 19,31.
j Jr 50,18.
k Iz 37,24; Ez 28,4; Dn 4,30.

się zbiera porzucone jajka, tak ja
zgarnąłem całą ziemię; i nikt nawet
skrzydłem nie poruszył, nie otwo-
rzył dzioba ani nie pisnął.
15 Czy chełpi się siekiera wobec
tego, który nią rąbie? Czy wynosi
się piła nad tego[a], który nią piłuje? *a* Jr 51,20.
Jak gdyby rózga wywijała tym, któ-
ry ją podnosi, jak gdyby kij podnosił
się, jakby nie był drewnem.
16 Dlatego Pan, PAN zastępów, ze-
śle wycieńczenie na jego opasłych,
a pod jego chwałą rozpali ogień,
jakby płonący ogień.
17 A Światłość Izraela będzie
ogniem, a jego Święty – płomie-
niem, który spali i strawi jego cier-
nie i osty w jednym dniu.
18 Strawi także wspaniałość jego
lasu i urodzajnych pól, od duszy aż
do ciała, i stanie się tak jak *wtedy*,
gdy chorąży ucieka ze strachu.
19 A pozostałych drzew jego lasu
będzie tak niewiele, że nawet
dziecko będzie mogło je spisać.
20 I w tym dniu stanie się, że
resztka Izraela i ci, którzy ocaleli
z domu Jakuba, nie będą już pole-
gać na tym, który ich bije, lecz będą
prawdziwie polegać na PANU, Świę-
tym Izraela.
21 Resztka zawróci, resztka Jaku-
ba, do Boga mocnego.
22 Bo choćby twój lud, Izraelu,
był jak piasek morski, *tylko* reszt-
ka z niego powróci. Postanowione
wytracenie będzie opływało w spra- *b* Iz 4,2.
wiedliwość.
23 Pan BÓG zastępów dokona bo-
wiem postanowionego wytracenia
pośród całej tej ziemi. *c* Ps 19,9.
24 Dlatego tak mówi Pan BÓG za-
stępów: Mój ludu, który mieszkasz
na Syjonie, nie bój się Asyryjczyka.
Uderzy cię rózgą i swą laskę pod-
niesie na ciebie, *tak jak* Egipt.
25 Jeszcze chwila bowiem, a skoń- *d* Ps 72,2-4; Obj 19,11.
czy się mój gniew i moja zapalczy-
wość – ku ich zniszczeniu.
26 I PAN zastępów wzbudzi bicz na
niego, jak podczas porażki Midiani-
tów przy skale Oreba, i podniesie
swą laskę tak, jak ją *podniósł* nad
morzem, w Egipcie.
27 I stanie się w tym dniu, że jego
brzemię zostanie zdjęte z twoich
ramion i jego jarzmo z twojej szyi,
a to jarzmo zostanie zniszczone
z powodu namaszczenia.
28 Przybył do Ajjat, przeszedł
przez Migron, w Mikmas zostawił
swój oręż.
29 Przeszyli przełęcz, w Geba za-
nocowali; zlękła się Rama, uciekła
Gibea Saula.
30 Podnieś swój głos, córko Gal-
lim! Niech słyszą w Laisz, biedny
Anatot!
31 Madmena ustąpiła, mieszkańcy
Gabim szykują się *do ucieczki*.
32 Jeszcze przez dzień zostanie
w Nob, potrząśnie swoją ręką prze-
ciwko córce Syjonu, wzgórzu Jero-
zolimy.
33 Oto Pan, PAN zastępów odetnie
latorośle gwałtownie. Wznoszące
się wysoko zostaną ścięte, a wynio-
słe będą poniżone.
34 Wytnie także gęstwiny lasu sie-
kierą, a Liban upadnie od wielmoż-
nego.

ROZDZIAŁ 11

I WYJDZIE gałązka z pnia Jesse-
go, a latorośl z jego korzenia wy-
rośnie[b].
2 I spocznie na nim Duch PANA,
duch mądrości i rozumu, duch rady
i mocy, duch poznania i bojaźni
PANA[c].
3 I będzie czujny w bojaźni PANA,
nie będzie sądził według tego, co
oczy widzą, ani karał według tego,
co uszy słyszą.
4 Ale w sprawiedliwości będzie są-
dził ubogich[d], a w prawości będzie
rozstrzygał sprawy cichych na zie-
mi. Uderzy ziemię rózgą swoich ust,

a tchnieniem swoich warg zabije
niegodziwego.
5 Sprawiedliwość będzie pasem
jego bioder, a prawda pasem jego
lędźwi.
6 I wilk będzie przebywał z baran-
kiem[a], a lampart będzie leżał przy
koźlęciu; także cielę i młody lew,
i tuczne bydło będą razem; a małe
dziecko będzie je prowadziło.
7 Krowa i niedźwiedzica razem
będą się pasły, ich młode będą leża-
ły razem, a lew, jak wół, będzie jeść
słomę.
8 Niemowlę będzie się bawić nad
jamą żmii; a dziecko włoży swą rękę
do nory jadowitego węża.
9 Nie będą wyrządzać krzywdy ani
zabijać na całej mojej świętej górze,
bo ziemia będzie napełniona po-
znaniem PANA[c], tak jak wody okry-
wają morze.
10 W tym dniu korzeń Jessego[e]
będzie stać jako sztandar dla na-
rodów. Poganie będą się do niego
zwracać[f], a jego odpoczynek będzie
cudowny.
11 Stanie się też w tym dniu, że
Pan ponownie wyciągnie swą rękę,
aby wykupić resztkę swego ludu,
który pozostanie, z Asyrii i Egiptu,
z Patros i Chus, z Elamu i Szinearu,
i z Chamat, i wysp morskich.
12 I podniesie sztandar dla naro-
dów, i zgromadzi wygnańców z Izra-
ela, a rozproszonych z Judy zbierze
z czterech krańców ziemi.
13 Ustanie zazdrość Efraima,
a nieprzyjaciele Judy zostaną wy-
traceni. Efraim nie będzie zazdro-
ścił Judzie, a Juda nie będzie tra-
pił Efraima;
14 Ale polecą na ramionach Fili-
stynów ku zachodowi, razem złupią
narody na wschodzie; na Edomitów
i Moabitów położą swą rękę, a syno-
wie Amona będą im posłuszni.
15 I PAN zniszczy odnogę morza
Egiptu[h] i swoim potężnym wiatrem
potrząśnie swoją ręką nad rzeką,
uderzy jej siedem strumieni i spra-
wi, że będą przez nią przechodzić
w obuwiu.
16 Tak powstanie droga dla resztki
jego ludu, który pozostanie z Asyrii,
jak powstała dla Izraela w tym dniu,
kiedy wychodził z ziemi Egiptu.

ROZDZIAŁ 12

I W tym dniu powiesz: Wysławiać
cię będę, PANIE, bo choć gnie-
wałeś się na mnie, odwróciłeś swój
gniew i pocieszyłeś mnie.
2 Oto Bóg jest moim zbawieniem,
zaufam i nie będę się lękał[b], gdyż
JEHOWA BÓG jest moją mocą i *moją*
pieśnią; i on stał się moim zbawie-
niem.
3 Z radością więc będziecie czer-
pać wodę ze zdrojów zbawienia[d].
4 W tym dniu powiecie: Wysła-
wiajcie PANA, wzywajcie jego imie-
nia, rozgłaszajcie wśród ludów jego
dzieła, przypominajcie, że jego imię
jest wywyższone.
5 Śpiewajcie PANU, gdyż uczynił
wielkie rzeczy. Niech będzie o tym
wiadomo w całej ziemi.
6 Wykrzykuj i śpiewaj[g], mieszkan-
ko Syjonu! Wielki bowiem *jest* po-
śród ciebie Święty Izraela.

ROZDZIAŁ 13

BRZEMIĘ Babilonu, które wi-
dział Izajasz, syn Amosa.
2 Na wysokiej górze wznieście
sztandar, podnieście na nich głos,
machajcie ręką, aby weszli w bra-
my książąt.
3 Ja nakazałem swoim poświęco-
nym, wezwałem też swoich moca-
rzy *do okazywania* mojego gniewu,
tych, którzy radują się z mojego ma-
jestatu.
4 Odgłosy zgrai na górach jakby
licznego ludu, odgłosy zgiełku kró-
lestw, zgromadzonych narodów.

a Iz 65,25; Ez 34,25; Oz 2,18.
b Ps 2,12.
c Ha 2,14.
d J 4,10-14; 7,37-38.
e Rz 15,12.
f Rz 15,12.
g Iz 54,1; So 3,14.
h Za 10,11.

PAN zastępów gromadzi wojsko na
wojnę.
5 Przybywają z dalekiej ziemi,
z krańców nieba, PAN i narzędzia
jego zapalczywości, aby spustoszyć
całą ziemię.
6 Zawódźcie, bo bliski jest dzień
PANA; przyjdzie jak spustoszenie od
Wszechmocnego.
7 Dlatego wszelkie ręce opadną,
a każde serce człowieka struchleje.
8 I będą przerażeni: ogarną ich
skurcze i boleści, będą wić się
z bólu jak rodząca kobieta. Jeden na
drugiego spojrzy z osłupieniem, ich
twarze będą podobne do płomieni.
9 Oto dzień PANA nadchodzi[b],
okrutny, w zapalczywości i srogim
gniewie, aby zamienić tę ziemię
w pustynię i wytępić z niej grzesz-
ników.
10 Gwiazdy nieba bowiem i ich
konstelacje nie będą jaśniały swo-
im światłem. Słońce się zaćmi[d], gdy
tylko wzejdzie, a księżyc nie zabły-
śnie swoim światłem.
11 I ukarzę świat za jego zło i nie-
godziwych za ich nieprawość; poło-
żę kres pysze zuchwałych i poniżę
wyniosłość okrutników.
12 Uczynię człowieka droższym niż
czyste złoto, a nawet droższym niż
złoto z Ofiru.
13 Dlatego zatrząsnę niebem[f],
a ziemia ruszy się ze swego miejsca
pod zapalczywością PANA zastępów
i w dniu jego srogiego gniewu.
14 I będzie jak spłoszona sarna
i jak trzoda, której nikt nie groma-
dzi: każdy powróci do swego ludu[g]
i każdy ucieknie do swojej ziemi.
15 Każdy, kogo znajdą, zostanie
przebity; a każdy, kto się do nich
przyłączy, polegnie od miecza.
16 Ich dzieci będą roztrzaskane na
ich oczach[i], ich domy będą splądro-
wane, a ich żony – zgwałcone.
17 Oto pobudzę przeciwko nim Me-
dów[j], którzy o srebro nie będą dbać,
a w złocie nie będą się lubować.
18 Ich łuki roztrzaskają młodzień-
ców, nie zlitują się nad płodem
łona, ich oko nie przepuści dzie-
ciom.
19 I Babilon, ozdoba królestw
i chluba majestatu Chaldejczyków,
stanie się jak Sodoma i Gomora,
kiedy Bóg je zniszczył.
20 Nie będzie nigdy więcej za-
mieszkany[a] ani zasiedlony z poko-
lenia na pokolenie; Arab nie rozbi-
je tam namiotu ani pasterze nie od-
poczną tam *z trzodami*.
21 Ale dziki zwierz pustyni będzie
tam odpoczywać, a ich domy będą
pełne wyjących bestii; zamieszkają
tam sowy, a kozice będą tam pod-
skakiwać.
22 Straszne bestie wysp będą
wyć w ich opuszczonych domach,
a smoki w ich wspaniałych pała-
cach. Jego czas jest bliski[c], jego dni
nie będą przedłużone.

ROZDZIAŁ 14

PAN bowiem zlituje się nad Ja-
kubem i znowu wybierze Izra-
ela[e], i osadzi ich w ich własnej zie-
mi. Cudzoziemcy przyłączą się do
nich i przystaną do domu Jakuba.
2 Wezmą ich narody i przyprowa-
dzą do ich miejsca. A dom Izraela
weźmie ich w posiadanie w ziemi
PANA jako sługi i służące. I będą
trzymać w niewoli tych, u których
byli w niewoli, i będą panować nad
swoimi ciemięzcami.
3 W tym dniu, kiedy PAN da ci od-
poczynek po twojej udręce, po two-
im strachu i po twojej ciężkiej nie-
woli, w którą zostałeś podbity;
4 Podejmiesz tę przypowieść prze-
ciw królowi Babilonu[h] i powiesz:
O jakże ustał ciemięzca! Jakże usta-
ło złote miasto!
5 PAN złamał kij niegodziwych
i berło panujących;
6 Tego, który smagał ludzi z wście-
kłością nieustannymi ciosami, któ-

a Jr 50,3.39; 51,29-62.
b Ml 4,1.
c Jr 51,33.
d Iz 24,21-23; Ez 32,7; Jl 2,31; 3,15; Mt 24,29; Mk 13,24; Łk 21,25.
e Za 1,17; 2,12.
f Ag 2,6.
g Jr 50,16; 51,9.
h Iz 13,19; Ag 2,6.
i Ps 137,9; Na 3,10; Za 14,2.
j Iz 21,2; Jr 51,11.28; Dn 5,28-31.

ry panował w gniewie *nad* naroda-
mi i dręczył bez litości.
7 *Teraz* cała ziemia odpoczywa
i jest spokojna, *wszyscy* głośno
śpiewają;
8 Nawet cyprysy radują się z po-
wodu ciebie, a także cedry Libanu[a],
mówiąc: *Odkąd* ległeś, żaden drwal
nie powstał przeciwko nam.
9 Piekło w dole poruszyło się
przez ciebie, by wyjść ci na spotka-
nie; dla ciebie obudziło umarłych,
wszystkich książąt ziemi; rozkaza-
ło wszystkim królom narodów po-
wstać ze swoich tronów.
10 Ci wszyscy odezwą się i powie-
dzą ci: Czyż zasłabłeś jak i my? Czy
stałeś się podobny do nas?
11 Strącono do piekła twój prze-
pych i dźwięk twojej lutni. Twoim
posłaniem jest robactwo, robactwo
też jest twoim przykryciem.
12 O jakże spadłeś z nieba, Lucy-
ferze[c], synu jutrzenki! Powalony je-
steś aż na ziemię, ty, który osłabia-
łeś narody!
13 Ty bowiem mówiłeś w swoim
sercu: Wstąpię do nieba, ponad
gwiazdy Boga wywyższę swój tron.
Zasiądę na górze zgromadzenia, na
krańcach północy;
14 Wzniosę się nad szczyty obło-
ków, będę równy Najwyższemu.
15 Lecz zostaniesz strącony aż do
piekła, do krańców dołu.
16 Ci, którzy cię ujrzą, będą pa-
trzeć na ciebie i zastanawiać się
nad tobą, *mówiąc*: Czy to ten, któ-
ry wprawił w drżenie ziemię i trząsł
królestwami?
17 Ten, który świat zamienił w pu-
stynię i zniszczył jego miasta,
a swoich więźniów nie wypuścił
z ciemnicy?
18 Wszyscy królowie narodów,
wszyscy oni spoczywają w chwale,
każdy w swoim domu.
19 Ale ty zostałeś wyrzucony ze
swego grobu jak obrzydła latorośl,
jak szata zabitych, których przeszy-

a Iz 55,12; Ez 31,16.

b Iz 34,11; So 2,14.

c Łk 10,18; 2P 1,19; Obj 2,18; Obj 12,8-9; 22,16.

d Iz 13,1.

to mieczem, którzy zstępują do ka-
miennego dołu, zdeptani jak padli-
na.
20 Nie będziesz uczestniczył wraz
z nimi w pogrzebie, bo zniszczyłeś
swoją ziemię i wymordowałeś swój
lud. Potomstwo złoczyńców nie bę-
dzie wspominane na wieki.
21 Przygotujcie rzeź dla jego sy-
nów z powodu nieprawości ich oj-
ców, aby nie powstali ani nie odzie-
dziczyli ziemi, ani nie pokryli po-
wierzchni ziemi miastami.
22 Powstanę bowiem przeciwko
nim, mówi PAN zastępów, a znisz-
czę z Babilonu imię, resztkę, syna
i wnuka, mówi PAN;
23 I uczynię go siedliskiem bąków
i stawami wodnymi[b]. I wymiotę go
miotłą spustoszenia, mówi PAN za-
stępów.
24 Przysiągł PAN zastępów, mó-
wiąc: Zaprawdę, jak obmyśliłem,
tak będzie, a jak postanowiłem, tak
się stanie;
25 Złamię Asyryjczyka w mojej zie-
mi i na moich górach zdepczę go.
Wtedy spadnie z nich jego jarz-
mo i jego brzemię spadnie z ich ra-
mion.
26 To jest powzięty zamiar co do
całej ziemi i to jest ręka wyciągnię-
ta nad wszystkie narody.
27 Skoro PAN zastępów postano-
wił, któż to udaremni? Jego ręka
jest wyciągnięta, któż ją odwróci?
28 W roku, w którym umarł król
Achaz, stało się takie *oto* proroc-
two[d]:
29 Nie raduj się, cała ziemio Fili-
steo, z tego, że został złamany kij
tego, który cię bił, bo z korzenia
węża wyjdzie żmija, jego płodem *bę-*
dzie ognisty smok latający.
30 Pierworodni nędzarzy będą się
paść, a ubodzy odpoczną bezpiecz-
nie. Lecz twój korzeń wytępię gło-
dem, a zabiję twoją resztkę.
31 Zawódź, bramo! Krzycz, miasto!
Ty, cała Filisteo, już się rozpłynęłaś.

Od północy bowiem nadciąga dym
i nikt nie będzie stronił od jego sze-
regów.
32 I cóż odpowiedzieć posłom na-
rodu? *To*, że PAN ugruntował Sy-
jon i w nim będą się chronić ubo-
dzy jego ludu[b].

ROZDZIAŁ 15

BRZEMIĘ Moabu. Ponieważ
w nocy Ar-Moab został zburzo-
ny i spustoszony, ponieważ w nocy
Kir-Moab został zburzony i spusto-
szony;
2 Wstąpił do Bajit i do Dibonu, na
wyżyny, by płakać. Moab będzie la-
mentować nad Nebo i Medebą;
wszystkie ich głowy będą ogolone,
a każda broda będzie obcięta.
3 Na jego ulicach przepasują się
worem; na jego dachach[d] i placach
każdy będzie zawodził, rozpływając
się we łzach.
4 Cheszbon i Eleale będą krzyczeć,
a ich głos będzie słychać aż w Jaha-
za. Dlatego uzbrojeni wojownicy
Moabu będą biadać, a dusza każde-
go rozrzewni się w sobie.
5 Moje serce jęczy *nad* Moabem[e],
jego uchodźcy *uciekną* aż do Zoar
jak jałowica trzyletnia; bo dro-
gą pod górę do Luchit pójdą z pła-
czem, a na drodze do Choronaim
podniosą krzyk *z powodu* klęski.
6 Wody Nimrim staną się bowiem
pustkowiem[f], bo trawa uschła, zie-
leń zwiędła, nie ma nic zielonego.
7 Dlatego swój majątek i to, co
zgromadzili, przenoszą nad Potok
Wierzbowy.
8 Bo krzyk obiega granicę Moabu,
aż do Eglaim jego lament i aż do Be-
er-Elim jego zawodzenie;
9 Ponieważ wody Dimonu będą
pełne krwi, gdyż sprowadzę na Di-
mon jeszcze więcej – lwy na tych[i],
którzy uszli z Moabu i na resztkę tej
ziemi.

1 BG skały
a 2Krl 14,7.
b Ps 2,12.
c Lb 21,13.
d Jr 48,38.
e Iz 16,11; Jr 48,31.
f Lb 32,36.
g Jr 48,32.
h Iz 24,8; Jr 48,33.
i 2Krl 17,25.

ROZDZIAŁ 16

POŚLIJCIE baranki, władcy
ziemi, od Sela[1] aż do pustyni[a],
do góry córki Syjonu.
2 Bo inaczej jak ptak wędrowny
i z gniazda wypłoszony będą córki
Moabu przy brodach Arnonu[c].
3 Naradź się, rozstrzygnij sprawę;
rozłóż swój cień w pełne południe
jak w nocy; ukryj wygnańców, nie
wydawaj tułacza.
4 Niech mieszkają u ciebie moi wy-
gnańcy, Moabie; bądź ich schronie-
niem przed grabieżcą. Ustanie bo-
wiem gnębiciel, przeminie grabież-
ca, a ciemięzca zostanie zgładzony
z ziemi.
5 I tron będzie utwierdzony dzię-
ki miłosierdziu; zasiądzie na nim
w prawdzie, w przybytku Dawida,
ten, który będzie sądził i dbał o pra-
wo, i niezwłocznie wymierzy spra-
wiedliwość.
6 Słyszeliśmy o pysze Moabu, że
jest bardzo pyszny, o jego zuchwało-
ści, wyniosłości i gniewie. *Lecz* jego
zamiary nie dojdą do skutku.
7 Dlatego Moab będzie zawodzić
nad Moabem, wszyscy będą zawo-
dzić. Nad gruntami *miasta* Kir-
Chareset będą wzdychać, mówiąc:
Już są zniszczone.
8 Spustoszone są bowiem pola
Cheszbonu i winorośl Sibmy. Wład-
cy narodów stratowali najwybor-
niejsze jej latorośle, które sięgały
aż do Jazer, a szerzyły się na pusty-
ni; jej latorośle rozłożyły się i prze-
szły morze.
9 Dlatego jak opłakuję Jazer[g],
będę opłakiwał winorośl Sibmy.
Zroszę cię swymi łzami, Cheszbonie
i Eleale, bo na twój letni owoc i na
twoje żniwo padł okrzyk wojenny.
10 Znikło wesele i znikła radość
z urodzajnego pola[h]; w winnicach
nie będzie śpiewania ani okrzyku.
Nie będzie się tłoczyć wina w tłocz-
niach; powstrzymałem okrzyki.

11 Dlatego moje wnętrze[a] bę-
dzie jęczeć nad Moabem jak harfa,
a moje serce nad Kir-Chares[b].
12 I stanie się, gdy się okaże, że
Moab się męczył na wyżynie, że wej-
dzie *on* do swojej świątyni, aby się
modlić, ale nie przemoże.
13 To jest słowo, które PAN niegdyś
powiedział o Moabie.
14 Ale teraz PAN powiedział: Po
trzech latach, liczonych jak lata na-
jemnika, chwała Moabu zostanie
wzgardzona wraz z całym *jego* wiel-
kim tłumem, a *jego* resztka *będzie*
bardzo mała i bezsilna.

ROZDZIAŁ 17

BRZEMIĘ Damaszku. Oto Da-
maszek przestanie być mia-
stem[e], a stanie się rumowiskiem.
2 Miasta Aroeru *będą* opuszczone.
Będą dla trzód, by się *tam* kładły,
a nikt *ich* nie spłoszy[f].
3 Nastąpi koniec twierdzy Efraima
i królestwa Damaszku. A z reszt-
ką Syrii będzie jak z chwałą synów
Izraela, mówi PAN zastępów.
4 I stanie się w tym dniu tak, *że*
chwała Jakuba zmaleje, a jego tłu-
ste ciało schudnie.
5 I będzie tak[h] jak *wtedy*, gdy żni-
wiarz zbiera zboże, a jego ramię ści-
na kłosy; będzie jak ten, co zbiera
kłosy w dolinie Refaim.
6 Pozostanie na nim jednak pokło-
sie, jak przy otrząsaniu drzewa oliw-
nego: dwie lub trzy oliwki *zosta-
ną* na samym wierzchołku drzewa,
a cztery lub pięć na urodzajnych ga-
łęziach, mówi PAN, Bóg Izraela.
7 W tym dniu człowiek spojrzy na
swego Stwórcę[i] i jego oczy będą
spoglądać na Świętego Izraela.
8 A nie popatrzy *więcej* na ołtarze,
dzieło swoich rąk, ani nie będzie
patrzeć *na to*, co uczyniły jego pal-
ce ani na gaje[k], ani na posągi.
9 W tym dniu jego miasta warowne
będą jak porzucony konar i sucha
gałąź, które opuścili przed synami
Izraela – i będzie spustoszenie.
10 A ponieważ zapomniałeś o Bogu
twojego zbawienia i nie pamiętałeś
o skale twojej mocy, to *choć* zasa-
dzasz rozkoszne sadzonki i sadzisz
obce winorośle;
11 I w dniu sprawiasz, że sadzon-
ka rośnie, i rano doprowadzasz swój
siew do rozkwitu, w dniu żniwa bę-
dziesz żąć mnóstwo smutku i nie-
uleczalnej rozpaczy.
12 Biada tłumom licznych ludów,
które huczą jak rozhukane morze,
i zgiełkowi narodów, które szumią
jak szum wód gwałtownych!
13 Narody szumią jak szum wiel-
kich wód, ale PAN je zgromi[c]
i uciekną daleko gnane wiatrem jak
plewy na górach[d] i jak biegacz ste-
powy przed wichurą.
14 Oto w porze wieczornej trwo-
ga, a nim nadejdzie poranek, już go
nie *ma*. Taki jest dział tych, którzy
nas łupią, i los tych, którzy nas plą-
drują.

ROZDZIAŁ 18

BIADA ziemi, którą zacieniają
skrzydła[g], *ziemi* leżącej za rze-
kami Etiopii;
2 Która wysyła posłów przez mo-
rze w łodziach z sitowia po wodach,
mówiąc: Idźcie, prędcy posłańcy,
do narodu rozszarpanego i spládro-
wanego, do ludu, który budzi gro-
zę, odkąd istnieje, do narodu zdep-
tanego do szczętu, którego ziemię
rozrywają rzeki.
3 Wszyscy mieszkańcy świata
i osiedleńcy ziemi, zobaczycie, jak
sztandar zostanie wzniesiony na
górach[j], i usłyszycie, gdy zadmą
w trąby.
4 Tak bowiem mówi PAN do mnie:
Będę spokojny i będę przypatrywać
się z mojego przybytku – jak pogod-
ne ciepło po deszczu, jak obłok rosy
w upalne żniwo.

a Iz 15,5; 63,15; Jr 48,36.
b w. 7
c Iz 37,29-38.
d Ps 88,13; Oz 13,3.
e 2Krl 16,9; Jr 49,23; Am 1,3; Za 9,1.
f Jr 7,33.
g Iz 20,4-5; Ez 30,4-5.9; So 2,12; 3,10.
h Jr 51,33.
i Mi 7,7.
j Iz 5,26; 11,10-12.
k Pwt 16,21.

5 Bo przed żniwem, gdy puszczą
pączki, a kwiat wyda dojrzewające
cierpkie grono, wtedy obetnie ga-
łązki nożami i gałęzie usunie i obe-
tnie.
6 I będą pozostawione wszystkie
razem ptakom górskim i zwierzę-
tom polnym. Ptaki spędzą na nich
lato, a wszystkie zwierzęta polne na
nich przezimują.
7 W tym czasie będzie przynie-
siony dar PANU[a] zastępów od ludu
rozszarpanego i splądrowanego,
od ludu budzącego grozę, odkąd
istnieje aż do dziś, od narodu do
szczętu zdeptanego, którego ziemię
rozrywały rzeki, na miejsce imienia
PANA zastępów, na górę Syjon.

ROZDZIAŁ 19

BRZEMIĘ Egiptu[c]. Oto PAN je-
dzie na lekkim obłoku i przybę-
dzie do Egiptu. Zadrżą przed nim
bożki Egiptu[d], a serce Egiptu stop-
nieje w jego wnętrzu.
2 Podburzę Egipcjan przeciw Egip-
cjanom[e], tak że każdy będzie wal-
czyć przeciwko swemu bratu i każ-
dy przeciwko swemu bliźniemu,
miasto przeciwko miastu, króle-
stwo przeciwko królestwu.
3 I osłabnie duch Egiptu, a jego za-
miar obrócę wniwecz. I będą się ra-
dzić bożków i zaklinaczy, czarowni-
ków i wróżbitów.
4 I wydam Egipcjan w ręce okrut-
nego pana[g], a srogi król będzie pa-
nować nad nimi, mówi Pan, PAN za-
stępów.
5 I zginą wody z morza[h], a rzeka
opadnie i wyschnie.
6 Ustaną rzeki, opadną i powysy-
chają potoki ujęte groblami, a trzci-
na i sitowie powiędną.
7 Trawa przy brzegach potoków
i przy ich ujściu oraz wszelki zasiew
przy potokach wyschną i wyginą,
i już ich nie będzie.

a Iz 14,1-3; 66,20; Mi 4,1-8.
b Jr 2,16.
c Iz 13,1.
d Wj 12,12; Jr 43,12.
e Sdz 7,22; 1Sm 14,16-20; 2Krn 20,23.
f Jr 51,30; Na 3,13.
g Iz 20,4; Jr 46,26; Ez 29,19.
h Jr 51,36; Ez 30,12.
i So 3,9.

8 Rybacy będą się smucić, będą
lamentować wszyscy, którzy w rze-
ce zarzucają wędkę, i ci, którzy roz-
ciągają sieci na wodzie, będą rozpa-
czać.
9 Zawiedzeni będą też ci, którzy
uprawiają wyborny len, i ci, którzy
tkają sieci.
10 Będą przygnębieni swoim lo-
sem wszyscy, którzy robią stawy do
hodowli ryb.
11 Doprawdy, książęta Soanu są
głupcami, zgłupiała rada mądrych
doradców faraona. Jak możecie mó-
wić do faraona: Jestem synem mę-
drców, synem starożytnych królów?
12 Gdzie teraz są twoi mędrcy?
Niech ci teraz oznajmią, jeśli wie-
dzą, co PAN zastępów postanowił
wobec Egiptu.
13 Zgłupieli książęta Soanu, zwie-
dzeni są książęta Nof[b]; zwiedli
Egipt naczelnicy jego rodów.
14 PAN umieścił pośród nich wy-
paczonego ducha, a oni sprawili, że
Egipt zbłądził w każdej swojej spra-
wie, tak jak błądzi wymiotujący pi-
jak.
15 I nie będzie żadnego dzieła
w Egipcie, którego będą mogły do-
konać głowa lub ogon, gałąź lub si-
towie.
16 W tym dniu Egipt będzie podob-
ny do kobiet[f], bo będzie się lękać
i drżeć przed ręką PANA zastępów,
którą podniesie przeciwko niemu.
17 Ziemia Judy stanie się postra-
chem dla Egiptu. Każdy, kto o niej
wspomni, będzie się lękał z powo-
du zamiaru, który powziął przeciw-
ko niemu PAN zastępów.
18 W tym dniu w ziemi Egiptu bę-
dzie pięć miast mówiących języ-
kiem Kanaanu[i] i przysięgających
na PANA zastępów, a jedno z nich
będzie nazwane Miastem Spusto-
szenia.
19 W tym dniu będzie ołtarz dla
PANA pośród ziemi Egiptu i słup dla
PANA przy jego granicy.

20 I będzie to znakiem i świadectwem dla PANA zastępów w ziemi Egiptu. A gdy zawołają do PANA z powodu ciemięzców, pośle im zbawiciela i księcia, który ich wybawi.
21 I PAN będzie znany w Egipcie, gdyż Egipcjanie tego dnia poznają PANA i będą składać mu ofiary i dary, będą składać PANU śluby i wypełnią je.
22 A PAN uderzy Egipt, uderzy go i uzdrowi. Oni nawrócą się do PANA, a on da się im ubłagać i uzdrowi ich.
23 W tym dniu będzie droga z Egiptu do Asyrii i Asyryjczyk będzie chodzić do Egiptu, a Egipcjanin do Asyrii, i Egipcjanie będą służyć z Asyryjczykami.
24 W tym dniu Izrael będzie jako trzeci wraz z Egiptem i Asyrią, będzie błogosławieństwem pośrodku ziemi.
25 PAN zastępów bowiem będzie im błogosławił: Niech będzie błogosławiony mój lud Egipt i Asyria, dzieło moich rąk, oraz Izrael, moje dziedzictwo.

ROZDZIAŁ 20

W ROKU, w którym Tartan przybył do Aszdodu[f], wysłany tam przez Sargona, króla Asyrii, walczył przeciw Aszdodu i go zdobył;
2 W tym czasie PAN powiedział przez Izajasza, syna Amosa: Idź, zdejmij wór ze swych bioder[g] i obuwie ze swoich nóg. I uczynił tak, chodząc nago i boso[h].
3 I PAN powiedział: Jak mój sługa Izajasz chodzi nago i boso przez trzy lata jako znak i cud dla Egiptu i Etiopii;
4 Tak król Asyrii uprowadzi więźniów Egiptu i jeńców Etiopii, młodych i starych, nagich i bosych[j], z obnażonymi pośladkami, na pohańbienie Egiptu.
5 I przestraszą się, i zawstydzą z powodu Etiopii[a], ich nadziei, i z powodu Egiptu, ich chluby.
6 Tego dnia mieszkaniec tej wyspy powie: Oto co się stało z naszą nadzieją, do której uciekliśmy się o pomoc, abyśmy zostali wyzwoleni od króla Asyrii. A teraz jak zdołamy ujść cało?

ROZDZIAŁ 21

BRZEMIĘ pustynnego morza[b]. Jak wicher na południe nadciąga[c], tak przyjdzie z pustyni, ze strasznej ziemi.
2 Srogie widzenie jest mi pokazane. Zdrajca zdradza, niszczyciel niszczy. Nadciągnij, Elamie! Oblegaj[d], Medio! Położę kres wszelkiemu wzdychaniu.
3 Dlatego moje biodra są wypełnione bólem, ogarnęły mnie skurcze jak skurcze rodzącej. Wstrząśnięty jestem tym, co słyszę, przerażony tym, co widzę.
4 Zlękło się moje serce, strach mnie ogarnął. Noc moich rozkoszy zamieniła się w postrach[e].
5 Przygotuj stół, niech strażnik trzyma straż; jedz, pij. Wstańcie, książęta, namaszczajcie tarcze.
6 Tak bowiem powiedział mi Pan: Idź, postaw strażnika, niech mówi, co widzi.
7 I zobaczył rydwan z dwoma jeźdźcami, który ciągnęły osły, i rydwan, który ciągnęły wielbłądy; i przypatrywał się im z wielką uwagą.
8 Wtedy zawołał *jak* lew: Panie mój! Stoję ciągle za dnia na wieży strażniczej; stoję na warcie całymi nocami.
9 A oto nadciągają mężczyźni na rydwanie z dwoma jeźdźcami. I zawołał: Upadł, upadł Babilon[i] i wszystkie rzeźbione posągi jego bogów roztrzaskane zostały o ziemię.

a 2Krl 18,21; Iz 30,3-7; 36,6.
b Iz 13,1.
c Za 9,14.
d Iz 13,17; Jr 51,44.
e Pwt 28,67.
f 2Krl 18,17.
g Za 13,4.
h 1Sm 19,24; Mi 1,8-11.
i Jr 51,8; Obj 14,8; 18,2.
j Iz 3,17; 2Sm 10,4; Jr 13,22-26; Mi 1,11.

10 O moi wymłóceni i zboże mego klepiska! Co usłyszałem od PANA zastępów, Boga Izraela, to wam oznajmiłem.

11 Brzemię Dumy[b]. Z Seiru ktoś woła do mnie: Strażniku, co *się stało* w nocy? Strażniku, co *się stało* w nocy?

12 Strażnik odpowiedział: Nadchodzi poranek, a także noc. Jeśli chcecie dopytywać, dopytujcie, nawróćcie się, przyjdźcie.

13 Brzemię na Arabię. W lasach Arabii będziecie nocować, wy, karawany Dedanitów.

14 Niech mieszkańcy Tema wyjdą z wodą naprzeciw spragnionych, ze swoim chlebem niech wyjdą na spotkanie uciekającym.

15 Będą bowiem uciekali przed mieczami, przed dobytym mieczem, przed napiętym łukiem, przed ciężką bitwą.

16 Gdyż tak Pan powiedział do mnie: Za rok, liczony jak rok najemnika, ustanie cała chwała Kedaru.

17 A reszta spośród łuczników, dzielni wojownicy spośród synów Kedaru, będzie zmniejszona. Tak bowiem powiedział PAN, Bóg Izraela.

ROZDZIAŁ 22

BRZEMIĘ Doliny Widzenia. Co ci się stało, że cała wystąpiłaś na dachy?

2 Miasto pełne wrzasku i zgiełku, miasto wesołe! Twoi zabici nie padli od miecza ani nie zginęli w bitwie.

3 Wszyscy twoi dowódcy pierzchli razem, związani przez łuczników. Zostali związani razem ci, których znaleziono u ciebie, ci, którzy uciekli z daleka.

4 Dlatego powiedziałem: Odwróćcie swój wzrok ode mnie, abym gorzko zapłakał[j]; nie próbujcie mnie pocieszać z powodu spustoszenia córki mojego ludu.

5 To jest bowiem dzień ucisku, deptania i zamieszania od Pana, BOGA zastępów[a], w Dolinie Widzenia, *dzień* burzenia murów i wołania na góry.

6 Elam wziął kołczan z rydwanami ludu wojennego, a Kir odsłonił swoją tarczę[c].

7 I stało się tak, że najpiękniejsze doliny były pełne rydwanów, a jeźdźcy ustawili się potężnie przy bramie.

8 I odkryto osłonę Judy, i w tym dniu spoglądałeś na zbrojownię w Domu Lasu.

9 I spoglądaliście na wyłomy miasta Dawida – na to, że były liczne, i zgromadziliście wody Dolnej Sadzawki[d].

10 Policzyliście domy w Jerozolimie i burzyliście domy, aby wzmocnić mur.

11 Zrobiliście też zbiornik[e] między dwoma murami na wodę Starej Sadzawki, ale nie spoglądaliście na jej twórcę ani nie widzieliście tego, który od dawna ją ukształtował.

12 W tym dniu Pan, BÓG zastępów, wzywał do płaczu i do żałoby[f], do ostrzyżenia[g] się i do przepasania się worem.

13 A oto radość i wesele, zabijanie wołów i owiec, spożywanie mięsa i picie wina: Jedzmy, pijmy, bo jutro umrzemy[h].

14 Ale PAN zastępów objawił mi to, *mówiąc* do *mych* uszu: Na pewno ta nieprawość nie będzie wam przebaczona aż do śmierci[i], mówi Pan, BÓG zastępów.

15 Tak mówi Pan, BÓG zastępów: Idź, udaj się do tego skarbnika, do Szebny, przełożonego domu, i powiedz:

16 Co ty tu masz i kogo tu masz, że wykułeś sobie w tym miejscu grób? Wykułeś sobie grób wysoko, wydrążyłeś sobie w skale swoje mieszkanie.

a Lm 1,5; 2,2.
b 1Krn 1,30; Jr 49,7-8; Ez 35,2; Ab 1,1.
c Iz 15,1.
d 2Krl 20,20; 2Krn 32,4-5.30.
e Ne 3,16.
f Jl 1,13.
g Iz 15,2; Ezd 9,3; Mi 1,16.
h Iz 56,12; 1Kor 15,32.
i 1Sm 3,14; Ez 24,13.
j Jr 4,19; 9,1.

17 Oto PAN, który cię przykrył jak zacnego człowieka i który cię kosztownie przyoblekł[a];

a Est 7,8.

18 Tocząc cię, zwinie i rzuci jak kulę w przestronną ziemię. Tam umrzesz, tam też rydwany twojej chwały będą hańbą domu twego pana.

19 Wypędzę cię z twego stanowiska, z twego urzędu ściągnę cię.

20 W tym dniu powołam swego sługę Eliakima[b], syna Chilkiasza.

b 2Krl 18,18.

21 I ubiorę go w twoją szatę, i przepaszę go twoim pasem, i oddam w jego ręce twoją władzę; i będzie on ojcem dla mieszkańców Jerozolimy i domu Judy.

22 I położę klucz domu Dawida na jego ramieniu; gdy on otworzy, nikt nie zamknie, a gdy zamknie, nikt nie otworzy.

23 I wbiję go jak gwóźdź na miejscu pewnym, a będzie tronem chwały dla domu swego ojca.

24 I zawieszą na nim cała chwała domu jego ojca, synowie i córki, wszelkie drobne naczynia, od kubków do wszelkich dzbanów.

25 W tym dniu, mówi PAN zastępów, gwóźdź, który był wbity w miejscu pewnym, zostanie wyjęty i przycięty, i spadnie; a brzemię, które wisiało na nim, zostanie odcięte. Tak bowiem PAN to powiedział.

ROZDZIAŁ 23

BRZEMIĘ Tyru[e]. Zawódźcie, okręty Tarszisz, bo został zburzony tak, że nie ma ani domu, ani żadnego portu; oznajmiono im z ziemi Kittim.

e Iz 13,1.

2 Zamilczcie, mieszkańcy wyspy; którą napełnili kupcy Sydonu, przepływając przez morze.

3 I ziarno Szichoru, *sprowadzane* przez wielkie wody, żniwo rzeki, było jego dochodem; był też rynkiem narodów.

4 Wstydź się, Sydonie. Przemówiło bowiem morze, przemówiła twierdza morska: Nie wiję się w bólu ani nie rodzę, nie wychowuję młodzieńców ani nie odchowuję dziewic.

5 Jak na wieść o Egipcie tak będą się wić na wieść o Tyrze.

6 Przeprawcie się do Tarszisz, zawódźcie, mieszkańcy wyspy!

7 Czy to jest wasze wesołe miasto, którego historia sięga dawnych dni? Jego własne nogi zawiodą je na daleką wędrówkę.

8 Kto powziął takie postanowienie przeciw Tyrowi, który rozdawał korony[c], którego kupcy są książętami, a jego handlarze – szanowanymi ziemi?

c Ez 28,2-12.

9 PAN zastępów to postanowił, aby poniżyć pychę całej jego chwały i aby znieważyć wszystkich szanowanych ziemi.

10 Przeprawcie się przez swoją ziemię jak rzeka, o córko Tarszisz. Nie ma już siły.

11 Wyciągnął swoją rękę nad morze, zatrząsnął królestwami. PAN wydał rozkaz przeciwko Kanaanowi, aby zburzyć jego twierdze;

12 I powiedział: Już nie będziesz się weselić[d], ty zhańbiona dziewico, córko Syjonu. Powstań, przepraw się do Kittim; lecz i tam nie będziesz miała odpoczynku.

d Obj 18,22.

13 Oto ziemia Chaldejczyków – ten lud nie był *ludem*. Asyryjczyk założył ją dla mieszkańców pustyni. Wznieśli jej wieże, pobudowali jej pałace, ale on obrócił ją w gruzy.

14 Zawódźcie, okręty Tarszisz[f], gdyż wasza twierdza jest zburzona.

f Ez 27,25.30.

15 I stanie się w tym dniu, że Tyr pójdzie w zapomnienie na siedemdziesiąt lat, na okres dni jednego króla. A po upływie siedemdziesięciu lat Tyr będzie śpiewał jak nierządnica.

16 Weź harfę, obejdź miasto, zapomniana nierządnico! Graj ładnie,

śpiewaj dużo, by przypomniano sobie ciebie.

17 I stanie się po upływie siedemdziesięciu lat, że PAN nawiedzi Tyr, a ten wróci do czerpania korzyści ze swego nierządu i będzie go uprawiał ze wszystkimi królestwami świata na powierzchni ziemi.

18 Lecz jego dochody i jego zysk będą poświęcone PANU[a]. Nie będzie ich odkładać i gromadzić. Jego dochody będą dla tych, którzy przebywają przed PANEM, aby mogli jeść do syta i mieć dobre ubranie.

a Za 14,20-21.

ROZDZIAŁ 24

OTO PAN opróżni ziemię i spustoszy ją[c], odmieni jej oblicze i rozproszy jej mieszkańców.

b Ml 1,11.
c Jr 4,23.

2 I będzie z ludem jak z kapłanem, ze sługą jak z jego panem, ze służącą jak z jej panią, z kupującym jak ze sprzedającym, z udzielającym pożyczki jak z biorącym jej, z lichwiarzem jak z płacącym lichwę.

3 Ziemia zostanie całkowicie opróżniona i doszczętnie ograbiona, bo PAN wypowiedział to słowo.

4 Ziemia płacze i więdnie, świat marnieje i niszczeje, marnieją wyniosłe ludy ziemi.

5 Ziemia jest splugawiona[d] pod swoimi mieszkańcami; przekroczyli bowiem prawa, zmienili ustawy, złamali wieczne przymierze.

d Rdz 3,17; Lb 35,33.

6 Dlatego przekleństwo pożre ziemię[e], a jej mieszkańcy zniszczeją. Dlatego mieszkańcy ziemi są przypaleni, a zostało mało ludzi.

e Ml 4,6.

7 Młode wino smuci się[f], winorośl marnieje, wzdychają wszyscy *ludzie* wesołego serca.

f Iz 16,8-9; Jl 1,10-12.

8 Ustała wesołość bębnów, skończył się krzyk weselących się, ucichł radosny *dźwięk* harfy.

9 Nie będą pić wina wśród pieśni; zgorzknieje mocny napój tym, którzy go piją.

10 Zburzone jest miasto bezładu. Zamknięty jest każdy dom, tak że wejść nie można.

11 Na ulicach wołanie o wino; zgasła wszelka radość, a wesołość ziemi odeszła.

12 W mieście pozostało spustoszenie, a bramy zburzone.

13 Tak bowiem będzie pośród ziemi, pośród ludu, jak przy otrząsaniu drzewa oliwnego, jak ostatki winogron po winobraniu.

14 Tamci poniosą swój głos, będą śpiewać dla majestatu PANA, wykrzykną od strony morza.

15 Dlatego wysławiajcie PANA w dolinach, na wyspach morskich – imię PANA, Boga Izraela[b].

16 Od krańców ziemi słyszeliśmy pieśni o chwale sprawiedliwego. Ale ja powiedziałem: Jestem wynędzniały, jestem wynędzniały, biada mi! Zdrajcy zdradzili, tak, bardzo zdradzili zdrajcy.

17 Strach, dół i sidła na ciebie, mieszkańcu ziemi!

18 I stanie się, że kto ucieknie przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, będzie złapany w sidłach. Otworzą się bowiem upusty w górze i zadrżą fundamenty ziemi.

19 Ziemia rozpadła się całkowicie, ziemia rozpłynęła się doszczętnie; jest wielce wstrząśnięta.

20 Ziemia będzie się słaniać jak pijany, będzie chwiać się jak lepianka. Zaciąży na niej jej nieprawość i upadnie, a już nie powstanie.

21 W tym dniu PAN nawiedzi zastęp wysokich na wysokości, także i królów ziemskich na ziemi.

22 I będą zgromadzeni jak więźniowie zebrani w ciemnicy, i będą zamknięci w więzieniu, a po wielu dniach zostaną nawiedzeni.

23 Wtedy księżyc zarumieni się i słońce się zawstydzi, gdy PAN zastępów będzie królować na górze Syjon, w Jerozolimie, i wobec

swoich starszych w swej wielkiej
chwale.

ROZDZIAŁ 25

PANIE, ty jesteś moim Bogiem;
będę cię wywyższać i wysła-
wiać twoje imię, bo uczyniłeś cu-
downe rzeczy; twoje postanowie-
nia, z dawna powzięte, są wierno-
ścią i prawdą.
2 Bo obróciłeś miasto w rumowi-
sko, miasto obronne w ruiny. Pa-
łac cudzoziemców przestał być
miastem, nigdy nie będzie odbudo-
wany.
3 Dlatego będzie cię wielbić lud
mocny; miasto okrutnych narodów
będzie się ciebie bać.
4 Ty bowiem jesteś twierdzą dla
ubogiego, twierdzą dla nędzarza
w jego ucisku, ucieczką przed po-
wodzią, zasłoną przed upałem, gdy
wściekłość okrutników jest jak po-
wódź bijąca w ścianę.
5 Wrzawę cudzoziemców stłumisz
jak upał na wysuszonej ziemi, jak
upał – cieniem obłoku. Okrucień-
stwo okrutników będzie poniżone.
6 Na tej górze PAN zastępów wy-
prawi wszystkim ludom ucztę z tłu-
stych potraw, ucztę z wystałego
wina, z tłustych potraw ze szpi-
kiem, z wina wystałego i czystego.
7 I zniszczy na tej górze zasłonę
rozpostartą nad wszystkimi ludź-
mi i przykrycie rozciągnięte nad
wszystkimi narodami.
8 Połknie śmierć w zwycięstwie[d],
a Pan BÓG otrze łzy z każdego ob-
licza[e] i zdejmie z całej ziemi hańbę
swego ludu, bo tak PAN powiedział.
9 I w tym dniu będzie się mówić:
Oto nasz Bóg, jego oczekiwaliśmy[f]
i on nas wybawi. To jest PAN, jego
oczekiwaliśmy; będziemy się wese-
lić i radować z jego zbawienia.
10 Na tej górze bowiem spocznie
ręka PANA, a Moab będzie zdepta-
ny przez niego, jak depcze się sło-
mę na gnojowisku.
11 I rozciągnie swoje ręce pośrod-
ku niego, jak je rozciąga pływak,
by pływać, i poniży jego wyniosłość
wraz z wysiłkami jego rąk.
12 A twoje wysokie mury obronne
obali, zburzy i zrzuci na ziemię –
obróci je w proch.

ROZDZIAŁ 26

W TYM dniu śpiewana będzie
taka pieśń w ziemi Judy[a]:
Mamy miasto obronne, *Bóg* zaopa-
trzy je w zbawienie jako mur i wały
obronne[b].
2 Otwórzcie bramy, niech wejdzie
naród sprawiedliwy, który strzeże
prawdy.
3 Człowieka polegającego *na tobie*
zachowujesz w doskonałym pokoju,
bo tobie ufa[c].
4 Pokładajcie nadzieję w PANU na
wieki, bo JEHOWA BÓG jest wiecz-
ną skałą.
5 On bowiem poniża tych, którzy
mieszkają wysoko; burzy miasto wy-
niosłe, burzy je aż do ziemi, i strąca
aż do prochu.
6 Depcze je noga; nogi ubogiego,
stopy nędzarzy.
7 Ścieżka sprawiedliwego jest pro-
sta; wyrównujesz prostą drogę spra-
wiedliwego.
8 Na drodze twoich sądów, o PA-
NIE, oczekujemy cię; pragnieniem
naszej duszy jest twoje imię i wspo-
minanie ciebie.
9 Moja dusza pragnie cię w nocy;
swoim duchem, który jest we mnie,
szukam cię nawet rano. Gdy bo-
wiem twoje sądy odbywają się na
ziemi, mieszkańcy świata uczą się
sprawiedliwości.
10 Choć niegodziwemu okaże się
łaskę, nie nauczy się sprawiedliwo-
ści. W ziemi prawości będzie czynić
nieprawość i nie będzie zważać na
majestat PANA.

a Iz 2,11.
b Iz 60,18.
c Ps 2,12.
d Oz 13,14; 1Kor 15,54; Obj 20,14; 21,4.
e Obj 17,17; 21,4.
f Rdz 49,18; Tt 2,13.

11 PANIE, choć twoja ręka jest wy-
wyższona, oni jednak tego nie wi-
dzą. Ale ujrzą i będą zawstydzeni
z powodu ich zazdrości wobec twe-
go ludu; ponadto ogień twoich wro-
gów pożre ich.
12 PANIE, zaprowadzisz nam po-
kój, bo wszystko, co się działo przy
nas, czyniłeś ku naszemu *dobru*.
13 PANIE, nasz Boże, panowali nad
nami inni panowie niż ty, ale my,
ufając tylko tobie, wspominamy
twoje imię.
14 Umarli oni i nie ożyją, są mar-
twi i nie powstaną, ponieważ na-
wiedziłeś ich i wytępiłeś, i zgładzi-
łeś wszelką pamięć o nich.
15 Rozmnożyłeś naród, PANIE, roz-
mnożyłeś naród. Jesteś uwielbio-
ny, choć go wypędziłeś na wszystkie
krańce ziemi.
16 PANIE, w ucisku ciebie szuka-
li[a]; gdy ich karałeś, wylewali swoje
modlitwy.
17 Jak brzemienna, gdy zbliża się
poród, odczuwa ból i woła w bole-
ściach, takimi byliśmy przed tobą,
PANIE.
18 Poczęliśmy, wiliśmy się z bólu,
ale zrodziliśmy jakby tylko wiatr;
żadnego wybawienia nie dokonali-
śmy na ziemi i nie upadli mieszkań-
cy świata.
19 Twoi umarli ożyją, wraz z moim
trupem powstaną. Ocućcie się
i śpiewajcie, wy, którzy spoczywa-
cie w prochu! Twoja rosa bowiem
będzie jak rosa na ziołach, a ziemia
wyda umarłych.
20 Chodź, mój ludu! Wejdź do swo-
ich komnat i zamknij swoje drzwi
za sobą. Skryj się na krótką chwilę,
aż gniew przeminie.
21 Oto bowiem PAN wychodzi ze
swojego miejsca, aby nawiedzić nie-
prawość mieszkańców ziemi. Wtedy
ziemia ujawni swoją krew i nie bę-
dzie już ukrywać swoich zabitych.

a Oz 5,15.
b Pwt 16,21.

ROZDZIAŁ 27

W TYM dniu PAN ukarze swo-
im mieczem srogim, wielkim
i mocnym Lewiatana, węża długie-
go, Lewiatana, węża skręconego,
i zabije smoka, który jest w morzu.
2 Tego dnia śpiewajcie o winnicy
wybornego wina.
3 Ja, PAN, który jej strzeże, co
chwila będę ją podlewać i żeby nikt
jej nie zniszczył, będę jej strzegł
nocą i dniem.
4 Nie ma we mnie *żadnej* zapalczy-
wości. Kto wystawi osty i ciernie do
walki ze mną, abym z nimi walczył?
Spaliłbym je do szczętu.
5 Niech raczej uchwyci moją siłę,
aby zawrzeć ze mną pokój, a pokój
ze mną uczyni.
6 Przyjdzie dzień, gdy Jakub się
rozkorzeni, Izrael zakwitnie, puści
pędy i napełni powierzchnię ziemi
owocem.
7 Czy uderzył go, jak uderzył jego
wroga? Czy zabito go, jak inni zosta-
li zabici przez niego?
8 Z umiarem go ukarze, bo gdy ten
wypuści *gałązki*, zabierze go swo-
im gwałtownym wiatrem w dniu
wschodniego wichru.
9 Dlatego w ten sposób będzie
oczyszczona nieprawość Jakuba;
a taki będzie wszelki owoc usunię-
cia jego grzechu: rozrzuci wszyst-
kie kamienie ołtarza, jak rozbija się
kamienie wapienne, a nie będą już
stać gaje i posągi słoneczne[b].
10 Gdyż miasto obronne opusto-
szeje, a będzie mieszkaniem porzu-
conym i opuszczonym jak pustynia.
Tam cielec będzie się paść, tam bę-
dzie leżeć i ogryzać jego gałązki.
11 Gdy jego gałązki uschną, będą
się odłamywać; przyjdą kobiety
i spalą je. Ten lud bowiem nie ma
żadnego rozumu; dlatego ten, który
go uczynił, nie zlituje się nad nim,
a ten, który go stworzył, nie okaże
mu żadnej łaski.

12 Tego dnia PAN będzie młócił od
koryta rzeki do potoku Egiptu; i wy,
synowie Izraela, będziecie zbierani
jeden po drugim.
13 I stanie się też w tym dniu, że
zadmą w wielką trąbę i przyjdą za-
ginieni w ziemi Asyrii oraz ci, któ-
rzy byli wygnani do ziemi Egiptu;
i będą oddawać pokłon PANU na
świętej górze w Jerozolimie.

ROZDZIAŁ 28

BIADA koronie pychy, pija-
kom Efraima, których wspania-
ła ozdoba jest więdnącym kwiatem
rosnącym na szczycie urodzajnych
dolin odurzonych winem!
2 Oto ktoś od Pana, mocny i silny,
jak burza gradowa, jak niszcząca
nawałnica, jak ulewa gwałtownych
rwących wód[a], rzuci *ją* na ziemię
swoją ręką.
3 Zostanie zdeptana nogami koro-
na pychy, pijacy Efraima.
4 A wspaniała ozdoba, która jest
na szczycie urodzajnej doliny, bę-
dzie więdnącym kwiatem jak przed
latem wczesny owoc; kto go tylko
zobaczy, weźmie do ręki i zje.
5 W tym dniu PAN zastępów będzie
koroną chwały i diademem ozdoby
dla resztki swojego ludu;
6 Duchem sądu dla zasiadającego
w sądzie i mocą dla tych, którzy od-
pierają atak aż do bramy.
7 Ale również ci od wina błądzą[b]
i od mocnego napoju zataczają się.
Kapłan i prorok błądzą od mocne-
go napoju, utonęli w winie, zatacza-
ją się od mocnego napoju, błądzą
w widzeniach, potykają się w są-
dzie.
8 Wszystkie ich stoły bowiem są
pełne wymiotów i plugastwa, tak że
nie ma *czystego* miejsca.
9 Kogo ma uczyć poznania? Komu
ma wyjaśnić naukę? Czyż odsta-
wionym od mleka i odłożonym od
piersi?

a Iz 30,30; Ez 13,11.

b Prz 20,1; Oz 4,11.

10 Ponieważ podaje się przykaza-
nie za przykazaniem, przykazanie
za przykazaniem, przepis za przepi-
sem, przepis za przepisem, trochę
tu, trochę tam.
11 Bo wargami jąkających się i ob-
cym językiem będę mówił do tego
ludu.
12 A gdy im powiedział: To jest od-
poczynek, dajcie odpocząć spraco-
wanemu; to jest wytchnienie. Ale
oni nie chcieli słuchać.
13 I słowo PANA będzie im: przy-
kazanie za przykazaniem, przyka-
zanie za przykazaniem, przepis za
przepisem, przepis za przepisem,
trochę tu, trochę tam, po to, aby
szli, padli na wznak i rozbili się, aby
zostali uwikłani i pojmani.
14 Dlatego słuchajcie słowa PANA,
wy, mężowie szyderczy, panujący
nad tym ludem, który jest w Jero-
zolimie.
15 Ponieważ mówicie: Zawarli-
śmy przymierze ze śmiercią i z pie-
kłem mamy układ; gdy przejdzie
bicz gwałtowny, nie dosięgnie nas,
gdyż kłamstwo uczyniliśmy naszą
ucieczką i skryliśmy się za fałszem;
16 Dlatego tak powiedział Pan
BÓG: Oto kładę jako grunt na Syjo-
nie kamień, kamień wypróbowany,
węgielny, drogocenny, utwierdzo-
ny fundament. Kto uwierzy, nie po-
spieszy się.
17 A wykonam sąd według sznu-
ra, a sprawiedliwość według pio-
nu. I grad zmiecie schronienie
kłamstw, a wody zaleją kryjówkę.
18 Wasze przymierze ze śmier-
cią zostanie zerwane, a wasz układ
z piekłem nie ostoi się; gdy ten bicz
gwałtowny przejdzie, zostaniecie
przez niego zdeptani.
19 Jak tylko zacznie przechodzić,
pochwyci was, bo każdego poranka
będzie przechodzić, dniem i nocą.
Sam tylko postrach zaprowadzi was
do zrozumienia tego, co słyszeli-
ście;

20 Bo łóżko będzie za krótkie, aby się na nim rozciągnąć, przykrycie zbyt wąskie, by się nim owinąć.

21 PAN bowiem powstanie jak na górze Perazym[a] i rozgniewa się jak w dolinie Gibeon[b], aby dokonać swego dzieła, swego niezwykłego dzieła, aby dokończyć swoje zadanie, swoje niezwykłe zadanie.

22 Teraz więc nie naśmiewajcie się, aby wasze węzły nie zacisnęły się mocniej, gdyż słyszałem od Pana, BOGA zastępów, że postanowione jest zniszczenie na całej ziemi.

23 Nadstawcie uszu, posłuchajcie mego głosu; bądźcie uważni, słuchajcie mojej mowy.

24 Czyż oracz codziennie orze, aby siać? *Czy* robi bruzdy i bronuje swoją rolę?

25 Czyż gdy wyrówna jej powierzchnię, nie rozsiewa czarnuszki, nie rozsiewa kminu i nie obsiewa pszenicą wyborną, jęczmieniem przednim i orkiszem w odpowiednich miejscach?

26 Jego Bóg uczy go roztropności i poucza go.

27 Czarnuszki bowiem nie młóci się saniami młockarskimi ani nie przetacza się koła wozu po kminku; ale kijem wybija się czarnuszkę, a kminek – laską.

28 Pszenicę młóci się, ale nie bez końca, i nie pociera jej kołem wozu ani jej nie kruszy zaprzęgiem.

29 I to także pochodzi od PANA zastępów, który jest cudowny w radzie i wielki w działaniu[g].

ROZDZIAŁ 29

BIADA Arielu, Arielu, miasto, w którym mieszkał Dawid. Dodawajcie rok do roku, niech zarzynają barany.

2 Ześlę jednak ucisk na Ariela i nastanie smutek i lament, i będzie mi jak Ariel.

a 2Sm 5,20; 1Krn 14,11.
b Joz 10,10-12; 2Sm 5,25; 1Krn 14,16.
c Iz 17,13; Hi 21,18.
d Za 14,4; Obj 16,19.
e Prz 13,25.
f Rz 11,8.
g Ps 92,5; Jr 32,19.

3 Rozbiję obóz przeciwko tobie dokoła, otoczę cię wałami i wzniosę przeciwko tobie baszty.

4 Wtedy poniżony będziesz mówił z ziemi, z prochu ledwie wyjdzie twoja mowa i twój głos będzie mówił z ziemi jak głos czarownika, a twoja mowa z prochu jak szept.

5 Mnóstwo twoich wrogów będzie jak drobny pył, a zgraja okrutników jak rozwiane plewy[c]. A stanie się to nagle, w okamgnieniu.

6 Zostaniesz nawiedzony od PANA zastępów grzmotem, trzęsieniem ziemi[d] i wielkim hukiem, wichurą, burzą i płomieniem trawiącego ognia.

7 Jak sen nocnego widzenia będzie zgraja wszystkich narodów walczących przeciwko Arielowi i wszystkich, którzy walczą przeciwko niemu i jego twierdzom, oraz tych, którzy go uciskają.

8 Będzie tak jak *wtedy*, gdy śni się głodnemu, że je, ale gdy się obudzi, ma pusty żołądek[e]; i jak *wtedy*, gdy śni się spragnionemu, że pije, a gdy się obudzi, nadal jest słaby i jego dusza jest spragniona. Tak będzie ze zgrają wszystkich narodów walczących przeciwko górze Syjon.

9 Zatrzymujcie się i zdumiewajcie; rozkoszujcie, choćbyście mieli wołać na pomoc. Upili się, ale nie winem; zataczają się, ale nie od mocnego napoju.

10 PAN bowiem wylał na was ducha twardego snu[f] i zamknął wasze oczy. *Oczy* waszych proroków i książąt, widzących, zasłonił.

11 Dlatego całe to widzenie stało się dla was jak słowa zapieczętowanej księgi, którą podaje się temu, kto umie czytać, mówiąc: Przeczytaj to, proszę, na co odpowiada: Nie mogę, bo jest zapieczętowana.

12 A jeśli podaje się księgę temu, kto nie umie czytać, mówiąc: Czytaj to, proszę, *ten* wtedy odpowiada: Nie umiem czytać.

13 Mówi więc PAN: Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swymi ustami i czci mnie swymi wargami[a], a jego serce jest daleko ode mnie i jego bojaźń wobec mnie jest wyuczoną przez nakazy ludzi;

14 Dlatego ja będę postępował przedziwnie z tym ludem, przedziwnie i cudownie[b]; zginie mądrość jego mądrych, a rozum jego roztropnych się skryje[c].

15 Biada tym, którzy głęboko przed PANEM ukrywają swój zamysł, których czyny są popełnione w ciemności i mówią: Kto nas widzi? Kto o nas wie?

16 Wasze przewrotne myśli są jak glina garncarska. Czyż glina powie o tym, co ją uczynił: Nie uczynił mnie? Czyż to, co ulepione, powie o tym, co je ulepił: Nie miał rozumu?

17 Czyż nie w bardzo krótkim czasie Liban obróci się w pole, a pole będzie uważane za las?

18 Tego dnia głusi usłyszą słowa księgi, a oczy ślepych przejrzą z mroku i ciemności.

19 Cisi jeszcze bardziej się rozweselą w PANU, a ubodzy spośród ludzi rozradują się w Świętym Izraela.

20 Gdyż nastanie kres dla okrutnika, zniszczeje szyderca i zostaną wytępieni wszyscy, którzy czyhają na nieprawość;

21 Którzy obwiniają człowieka za słowo, zastawiają sidło na tego, który ich strofuje w bramie, i bez powodu doprowadzają sprawiedliwego do upadku.

22 Dlatego tak mówi PAN, który odkupił Abrahama[h], o domu Jakuba: Jakub już więcej nie zazna wstydu ani jego twarz już nie zblednie.

23 Gdy bowiem ujrzy pośród siebie swoich synów, dzieło moich rąk, poświęcą moje imię, poświęcą Świętego Jakuba, i będą się bać Boga Izraela.

a Ez 33,31; Mt 15,8-9; Mk 7,6-7.
b Ha 1,5.
c Jr 49,7; Ab 8,1; 1Kor 1,19.
d Pwt 29,19.
e Lb 27,21; Joz 9,14; 1Krl 22,7; Jr 21,2; 42,2-20.
f Ps 2,12.
g Iz 13,1.
h Wj 14,30.

24 Ci, którzy błądzili duchem, nabiorą rozumu, ci, którzy szemrali, przyjmą naukę.

ROZDZIAŁ 30

BIADA upartym synom, mówi PAN, którzy naradzają się, ale nie ze mną, i zasłaniają nakryciem, ale nie z mojego ducha, aby dodawać grzech do grzechu[d];

2 Którzy wyruszają, by zejść do Egiptu, nie radząc się moich ust[e], aby umocnić się siłą faraona i schronić się w cieniu Egiptu.

3 Dlatego siła faraona będzie dla was zawstydzeniem, a schronienie w cieniu Egiptu waszą hańbą[f].

4 Jego książęta bowiem byli w Soan i jego posłowie dotarli do Chanes.

5 Wszyscy zawstydzili się przez lud, który nie był dla nich użyteczny ani pomocny i nie *przynosił żadnych* korzyści, lecz tylko wstyd i hańbę.

6 Brzemię zwierząt południa[g]. Do ziemi ucisku i utrapienia, skąd pochodzi lew i lwiątko, żmija i ognisty smok latający, zaniosą swoje bogactwa na grzbietach osłów i swe skarby na garbach wielbłądów do ludu, który im nic nie pomoże;

7 Bo pomoc Egipcjan będzie daremna i próżna. Dlatego ogłaszam, że ich siłą jest siedzieć w pokoju.

8 Teraz idź, napisz to na tablicy przy nich i utrwal w księdze, aby zostało to zachowane na przyszłość i aż na wieki wieków:

9 Że ten lud jest uparty, że to synowie kłamliwi, synowie, którzy nie chcą słuchać prawa PANA;

10 Którzy mówią do widzących: Nie miejcie widzenia; a prorokom: Nie prorokujcie nam, co jest prawe; mówcie nam rzeczy przyjemne, prorokujcie oszustwa;

11 Zejdźcie z drogi, zejdźcie ze ścieżki, zabierzcie sprzed nas Świętego Izraela.
12 Dlatego tak mówi Święty Izraela: Ponieważ gardzicie tym słowem, a pokładacie ufność w krzywdzie i przewrotności[a] i na nich polegacie;
13 Dlatego ta nieprawość będzie dla was jak pęknięcie grożące zawaleniem i jak wygięcie na wysokim murze, który zawala się nagle, w mgnieniu oka;
14 I rozbije ją, jak rozbija się gliniane naczynie stłuczone tak bezlitośnie, że nie znajdzie się wśród jego odłamków skorupki, aby nabrać ognia z ogniska lub zaczerpnąć wody ze zbiornika.
15 Tak bowiem mówi Pan BÓG, Święty Izraela: W nawróceniu i spokoju będziecie zbawieni; w ciszy i ufności będzie wasza siła. Ale nie chcieliście[c];
16 Przeciwnie, powiedzieliście: Nie tak, ale na koniach uciekniemy! Dlatego będziecie uciekać. Na szybkich koniach pojedziemy! Dlatego będą szybsi ci, którzy będą was ścigać.
17 Tysiąc was ucieknie przed groźbą jednego[d], a przed groźbą pięciu wszyscy uciekniecie, aż zostaniecie jak maszt na szczycie góry i jak sztandar na pagórku.
18 I dlatego PAN będzie czekać, aby okazać wam łaskę, i dlatego będzie wywyższony, aby się zlitować nad wami. PAN bowiem jest Bogiem sądu. Błogosławieni wszyscy, którzy na niego czekają[f].
19 Lud bowiem będzie mieszkał na Syjonie, w Jerozolimie, nie będziesz już płakał. Na pewno zlituje się nad tobą na głos twego wołania, a gdy tylko *cię* usłyszy, odezwie się.
20 A choć Pan dał wam chleb niedoli i wodę ucisku, to jednak twoi nauczyciele nie będą już usunięci, ale twoje oczy zobaczą twoich nauczycieli;
21 Twoje uszy usłyszą słowo wołające za tobą: To jest droga, chodźcie nią – gdybyście zboczyli na prawo lub na lewo.
22 Wtedy uznasz za nieczyste obicie swoich rzeźbionych posągów ze srebra i odzienie swoich odlanych posągów ze złota. Wyrzucisz je jako nieczystość miesiączkującej kobiety i powiesz im: Precz stąd.
23 Bóg ześle deszcz na twój siew, którym obsiewasz ziemię[b], i chleb z plonów ziemi będzie syty i obfity. W tym dniu twoje bydło będzie się pasło na rozległych pastwiskach.
24 Także woły i osły uprawiające ziemię będą się karmić czystą paszą, która została przesiana wiejadłem i szuflą.
25 Na każdej wysokiej górze i na każdym wyniosłym pagórku będą strumienie i potoki wód, w dniu wielkiej rzezi, gdy wieże upadną.
26 Światło księżyca będzie jak światło słońca, światło słońca będzie siedmiokrotnie *jaśniejsze*, jakby światło siedmiu dni – w dniu, kiedy PAN obwiąże złamanie swego ludu i uleczy zadaną mu ranę.
27 Oto imię PANA przybywa z daleka, jego gniew płonie, jego brzemię ciężkie. Jego wargi są pełne gniewu, a jego język jak trawiący ogień.
28 A jego tchnienie jest jak wezbrana rzeka[e], która aż po gardła sięga, aby przesiewać narody rzeszotem zniszczenia i włożyć na szczęki narodów zwodnicze wędzidło.
29 Wtedy zaśpiewacie jak w noc, gdy obchodzi się uroczyste święto, a rozweselicie się w sercu jak ten, który idzie wśród *dźwięków* fletu na górę PANA, do Skały Izraela;
30 Gdy PAN da usłyszeć swój wspaniały głos i pokaże swoje wyciągnięte ramię w zapalczywości swego gniewu, w płomieniu trawiącego

a Ps 2,12.
b Mt 6,33; 1Tm 4,8.
c Mt 23,37.
d Kpł 26,8; Pwt 28,25; 32,30; Joz 23,10.
e Iz 11,4; 2Tes 2,8.
f Ps 2,12; 34,8; Prz 16,20; Jr 17,7.

ognia, z rozproszeniem, wśród na-
wałnic i gradu.
31 Bo głosem PANA zostanie starty
Asyryjczyk, który bił kijem.
32 I każde uderzenie utwierdzo-
ną rózgą, którą go PAN uderzy, *za-
dane* będzie z bębnami i harfami.
A w srogich bitwach będzie walczyć
z nim.
33 Od dawna[b] bowiem przygoto-
wane jest piekło[c], także dla same-
go króla jest przygotowane; uczynił
je głębokim i szerokim, jego stos to
ogień i wiele drew. Tchnienie PANA,
jak strumień siarki, rozpala je.

ROZDZIAŁ 31

BIADA tym, którzy zstępują do
Egiptu po pomoc, polegają na
koniach i ufają rydwanom[d], bo jest
ich wiele, i jeźdźcom, bo są bardzo
silni, a nie patrzą na Świętego Izra-
ela i nie szukają PANA[e]!
2 Ale on też jest mądry, dlatego
sprowadzi zło, a swoich słów nie
cofnie. Lecz powstanie przeciw do-
mowi złoczyńców i przeciwko po-
mocy tych, którzy czynią niepra-
wość.
3 Przecież Egipcjanie są ludźmi,
a nie Bogiem, ich konie są ciałem,
a nie duchem. Gdy więc PAN wycią-
gnie swą rękę, padnie i ten, co po-
maga, padnie i ten, któremu on po-
maga, i tak wszyscy razem zginą.
4 Tak bowiem PAN powiedział do
mnie: Jak ryczy lew lub lwiątko
nad swym łupem[f], choć zwoła się
przeciwko niemu gromadę paste-
rzy i nie lęka się ich wrzasku ani
nie kuli się przed ich hałasem, tak
zstąpi PAN zastępów, aby walczyć
o górę Syjon i o jej pagórek.
5 Jak ptaki latają[g] *koło swego
gniazda*, tak PAN zastępów obroni
Jerozolimę; *owszem*, obroni i wyba-
wi, a przechodząc, zachowa.

6 Nawróćcie się do tego, od którego
synowie Izraela mocno odstąpili[a].
7 Tego dnia bowiem każdy porzuci
swoje bożki ze srebra i swoje bożki
ze złota, które wasze ręce uczyniły
wam na grzech.
8 Wtedy Asyryjczyk padnie od mie-
cza, lecz nie *człowieka* waleczne-
go, a miecz nieludzki pochłonie go.
I ucieknie przed mieczem, a jego
młodzieńcy będą podbici.
9 Swoją twierdzę ominie ze stra-
chu, a jego książęta ulękną się
sztandaru, mówi PAN, którego
ogień jest na Syjonie, a jego piec –
w Jerozolimie.

ROZDZIAŁ 32

OTO król będzie panował
w sprawiedliwości, a książęta
będą rządzić w prawości.
2 I ten mężczyzna będzie jak zasło-
na przed wiatrem i jak schronienie
przed burzą; jak strumienie wód
w suchym miejscu, jak cień wielkiej
skały w spragnionej ziemi.
3 Oczy patrzących nie będą za-
ćmione i uszy słuchających będą
uważnie słuchać.
4 Serce pochopnych zrozumie wie-
dzę, a język jąkających się będzie
mówić pewnie i wyraźnie.
5 Nieszlachetnego nie będą już na-
zywać szlachetnym ani o skąpym
nie powie się, że *jest* szczodry;
6 Nieszlachetny bowiem mówi nik-
czemnie i jego serce obmyśla nie-
prawość, aby postępował obłudnie
i mówił przeciwko PANU przewrot-
nie, by wyniszczył duszę głodnego
i spragnionego pozbawił napoju.
7 Zamierzenia skąpego są złe,
bo chytrze obmyśla, jak zniszczyć
biednych słowami kłamstwa i mó-
wić przeciwko ubogim przed sądem.
8 Ale szczodry ma szczodrobliwe
myśli i będzie obstawać przy swojej
szczodrobliwości.

a Oz 9,9.
b Mt 25,21.
c Jr 7,31-32; 19,6-14; 2Krl 23,10.
d Ps 2,12.
e Dn 9,13; Oz 7,7.
f Oz 11,10; Am 3,8.
g Pwt 32,11; Ps 91,4.

9 Kobiety beztroskie, powstańcie,
słuchajcie mego głosu; córki pew-
ne siebie, nakłońcie ucha na moją
mowę.
10 Przez wiele dni i lat będziecie
zatrwożone, wy pewne siebie! Usta-
nie bowiem winobranie, zbioru nie
będzie.
11 Zatrwóżcie się, wy beztroskie,
ulęknijcie się, pewne siebie! Roz-
bierzcie się i obnażcie się, a prze-
paszcie *worem* biodra.
12 Nastanie lament nad piersiami,
nad rozkosznymi polami i nad uro-
dzajną winoroślą.
13 Na ziemi mojego ludu wyrosną
ciernie i osty – tak, we wszystkich
wesołych domach w rozbawionym
mieście[b].
14 Pałace bowiem zostaną opusz-
czone, ustanie wrzawa miasta, za-
mek i baszty staną się jaskiniami na
zawsze, miejscem uciechy dla dzi-
kich osłów, pastwiskiem dla stad;
15 Aż zostanie wylany na nas duch
z wysoka, pustynia obróci się w uro-
dzajne pole, a urodzajne pole bę-
dzie uważane za las.
16 Sąd zamieszka na pustyni, spra-
wiedliwość osiądzie na urodzajnym
polu.
17 Dziełem sprawiedliwości bę-
dzie pokój, owocem sprawiedliwo-
ści odpoczynek i bezpieczeństwo
na wieki.
18 Mój lud bowiem będzie miesz-
kał w przybytku pokoju, w bezpiecz-
nych mieszkaniach i w spokojnych
miejscach odpoczynku;
19 Gdy spadnie na las grad, a mia-
sto będzie bardzo poniżone.
20 Błogosławieni jesteście, wy,
którzy siejecie na wszelkich uro-
dzajnych miejscach, puszczając
tam wolno woły i osły.

ROZDZIAŁ 33

BIADA tobie, który łupisz, cho-
ciaż sam nie byłeś złupiony[f],
i który zdradzasz, chociaż sam nie
byłeś zdradzony! Gdy przestaniesz
łupić, też zostaniesz złupiony; gdy
przestaniesz zdradzać, też będą cię
zdradzać.
2 PANIE, zlituj się nad nami, cie-
bie oczekujemy. Bądź ramieniem
dla swoich każdego poranka i na-
szym zbawieniem w czasie ucisku.
3 Na głos wrzawy rozpierzchną się
narody; gdy się podniesiesz, rozpro-
szą się poganie.
4 I wasze łupy będą zebrane, jak
się zbiera robactwo; a jak rzuca się
szarańcza, tak on przypadnie na
nie.
5 PAN jest wywyższony[a], bo miesz-
ka na wysokości. Napełni Syjon są-
dem i sprawiedliwością.
6 Mądrość i wiedza będą utwier-
dzeniem twych czasów, siłą i two-
im obfitym zbawieniem, a bojaźń
PANA[c] to jego skarb.
7 Oto ich mocarze wołają na dwo-
rze, posłowie pokoju[d] gorzko pła-
czą.
8 Opustoszały drogi, przecho-
dzień przestał podążać ścieżką. Ze-
rwał przymierze, znieważył miasta[e],
a z człowiekiem się nie liczy.
9 Ziemia płacze i marnieje; Liban
jest zawstydzony i usycha; Szaron
stał się niczym pustynia, a Baszan
i Karmel *są* ogołocone.
10 Teraz powstanę – mówi PAN –
teraz się wywyższę, teraz się pod-
niosę.
11 Poczniecie słomę i zrodzicie
ściernisko; wasze tchnienie pożre
was jak ogień.
12 I narody będą jak wypalone
wapno; jak ścięte ciernie będą spa-
lone ogniem.
13 Słuchajcie, wy, którzy jesteście
daleko, co uczyniłem, a wy, bliscy,
poznajcie moją moc.
14 Grzesznicy na Syjonie zlękli
się, strach ogarnął obłudników: Kto
z nas może przebywać przy trawią-

a Ps 97,9.
b Iz 22,2; 23,7.
c Ps 19,9.
d 2Krl 18,18.37.
e 2Krl 18,14-17.
f Iz 21,2; Ha 2,8.

cym ogniu? Kto z nas może przebywać przy wiecznym płomieniu?

15 Ten, kto postępuje w sprawiedliwości i mówi to, co prawe; ten, kto brzydzi się zyskiem niesprawiedliwym, kto otrząsa swe ręce, by nie brać darów, kto zatyka uszy, by nie słuchać o rozlewie krwi, i zamyka oczy, by nie patrzeć na zło;

16 Ten będzie mieszkać na wysokościach, zamki na skałach będą jego ucieczką; będzie mu dany chleb i wody mu nie zabraknie.

17 Twoje oczy ujrzą króla w jego pięknie, ujrzą ziemię daleką.

18 Twoje serce będzie wspominać grozę: Gdzie jest pisarz? Gdzie jest poborca? Gdzie jest ten, co liczył wieże?

19 Nie zobaczysz już okrutnego ludu, ludu o ciemnej, niewyraźnej mowie, o bełkotliwym i niezrozumiałym języku.

20 Spójrz na Syjon, miasto naszych uroczystych świąt. Twoje oczy zobaczą Jerozolimę, spokojne miejsce zamieszkania, namiot, który nie będzie przeniesiony; jego kołki nigdy nie zostaną wyciągnięte i żaden z jego sznurów nie będzie zerwany.

21 Wielmożny PAN sam będzie dla nas miejscem szerokich rzek i strumieni, po których nie popłynie okręt wiosłowy ani *przez które* okazały statek się nie przeprawi.

22 PAN bowiem jest naszym sędzią, PAN naszym prawodawcą, PAN naszym królem. On nas zbawi.

23 Osłabły twoje liny, nie będą mogli utrzymać twego masztu ani rozciągnąć żagla. Wtedy zostanie rozdzielony ogromny łup, chromi pochwycą zdobycz.

24 I żaden z mieszkańców nie powie: Zachorowałem. Ludowi, który mieszka w nim, zostanie przebaczona nieprawość.

ROZDZIAŁ 34

ZBLIŻCIE się, narody, aby słuchać, i wy, ludy, słuchajcie uważnie! Niech słucha ziemia i to, co ją napełnia, świat i wszystko, co się na nim rodzi.

2 Bo oburzenie PANA spadło na wszystkie narody, jego zapalczywość – na wszystkie ich wojska. Wytracił je doszczętnie, wydał je na rzeź.

3 Ich zabici będą porzuceni, a z ich trupów będzie unosił się smród i ich krew z gór popłynie.

4 Cały zastęp niebios stopnieje, a niebiosa jak zwój zostaną zwinięte, całe ich zastępy opadną, jak opada liść z winorośli i jak opada niedojrzały owoc z drzewa figowego.

5 Mój miecz bowiem nasyci się na niebie. Oto spadnie na Edom i na lud, który przekląłem, na sąd.

6 Miecz PANA jest pełny krwi, pokrył się tłuszczem i krwią baranków i kozłów, tłuszczem nerek baranich, bo ofiara PANA dokonuje się w Bosra, a wielka rzeź w ziemi Edom.

7 Zstąpią z nimi jednorożce i byki z wołami, ich ziemia nasiąknie krwią, a ich proch nasyci się tłuszczem.

8 To jest bowiem dzień pomsty PANA i rok odpłaty za spór z Syjonem.

9 Potoki obrócą się w smołę[a], a proch w siarkę, jego ziemia stanie się smołą płonącą.

10 Nie zagaśnie ani w nocy, ani w dzień, jej dym będzie się unosił na wieki[b]. Z pokolenia na pokolenie będzie pustkowiem; na wieki wieków nikt przez nią nie przejdzie.

11 Ale pelikan i bąk ją posiądą[c], a sowa i kruk w niej zamieszkają. Rozciągnie on nad nią sznur spustoszenia i próżne wagi.

12 Wezwą jej szlachtę na królestwo, ale nie będzie tam żadnego,

a Pwt 29,23.
b Obj 14,11; 18,18; 19,3.
c Iz 14,23; So 2,14; Obj 18,2.

a wszyscy jej książęta obrócą się wniwecz.

13 W ich pałacach wyrosną ciernie, w ich zamkach – pokrzywy i osty. Będzie siedliskiem smoków i dziedzińcem dla strusiów.

14 Tam będą się spotykać dzikie zwierzęta pustyni ze strasznymi bestiami wysp, a kozice[a] będą się nawoływać; tam leżeć będzie płomykówka i znajdzie dla siebie odpoczynek.

15 Tam sowa się zagnieździ, zniesie jajka, wyleży *młode* i zbierze je w swoim cieniu. Tam też zlecą się sępy, jeden z drugim.

16 Szukajcie w księdze PANA i czytajcie. Ani jedno z nich nie przepadnie, żadne z nich nie będzie bez drugiego, bo usta PANA to rozkazały, a jego Duch je zgromadził.

17 On też rzucił dla nich los i jego ręka wydzieliła im *to* sznurem mierniczym. Posiadać ją będą na wieki, będą w niej mieszkać z pokolenia na pokolenie.

ROZDZIAŁ 35

BĘDZIE się weselić z tego pustkowie i spieczona ziemia, pustynia rozraduje się i zakwitnie jak róża.

2 Bujnie zakwitnie i rozweseli się w radości i wśród okrzyków. Chwała Libanu będzie jej dana, ozdoba Karmelu i Szaronu. Ujrzą chwałę PANA i wspaniałość naszego Boga.

3 Wzmacniajcie osłabłe ręce i posilcie omdlałe kolana[d].

4 Mówcie do zatrwożonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się. Oto wasz Bóg przyjdzie z pomstą, z odpłatą przyjdzie sam Bóg i zbawi was.

5 Wtedy otworzą się oczy ślepych i otworzą się uszy głuchych.

6 Wtedy chromy podskoczy jak jeleń i język niemych będzie śpiewać. Wytrysną bowiem wody na pustkowiu i potoki na pustyni.

7 Sucha ziemia stanie się jeziorem i spieczona ziemia – źródłami wód. W kryjówkach smoków, gdzie odpoczywały, urośnie trawa, trzcina i sitowie.

8 I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą Drogą Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty[b], ale będzie ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie zbłądzą.

9 Nie będzie tam lwa[c] i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził ani się tam nie znajdzie, ale będą chodzić po niej wybawieni.

10 Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną.

ROZDZIAŁ 36

W CZTERNASTYM roku królowania Ezechiasza Sennacheryb, król Asyrii, wyruszył przeciwko wszystkim warownym miastom Judy i zdobył je.

2 I król Asyrii posłał Rabszaka z Lakisz do Jerozolimy, do króla Ezechiasza, z wielkim wojskiem. Ten stanął przy kanale górnej sadzawki przy drodze pola folusznika.

3 Wtedy wyszli do niego Eliakim, syn Chilkiasza, przełożony domu, i Szebna, pisarz, oraz Joach, syn Asafa, kronikarz.

4 Wtedy Rabszak powiedział do nich: Proszę, powiedzcie Ezechiaszowi: Tak mówi wielki król, król Asyrii: Co to za ufność, na której polegasz?

5 *Mówisz* – ale to słowa daremne – mam dość dużo rad i siły do wojny. Teraz więc w kim pokładasz ufność, że zbuntowałeś się przeciwko mnie?

a Iz 13,21.
b Iz 52,1; Jl 3,17; Obj 21,27.
c Iz 11,9; Kpł 26,6; Ez 34,25.
d Hi 4,3-4; Hbr 12,12.

6 Oto opierasz się na tej nadłamanej lasce trzcinowej – na Egipcie – która, gdy ktoś się oprze na niej, wbija mu się w dłoń i przebija ją. Taki jest faraon, król Egiptu, dla wszystkich, którzy mu ufają.
7 A jeśli mi powiesz: Ufamy PANU, naszemu Bogu, czy on nie jest tym, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i nakazał Judzie i Jerozolimie: Przed tym ołtarzem będziecie oddawać pokłon?
8 Dlatego teraz proszę, daj zastaw memu panu, królowi Asyrii, a ja dam ci dwa tysiące koni, jeśli zdołasz posadzić na nich jeźdźców.
9 Jakże więc stawisz opór jednemu dowódcy z najmniejszych sług mego pana, a pokładasz nadzieję w Egipcie, że *otrzymasz* rydwany i jeźdźców?
10 Poza tym czy bez woli PANA wyruszyłem przeciw tej ziemi, aby ją zniszczyć? PAN powiedział do mnie: Wyrusz przeciwko tej ziemi i spustosz ją.
11 Wtedy Eliakim, Szebna i Joach powiedzieli do Rabszaka: Proszę, mów do swoich sług po syryjsku, bo rozumiemy, a nie mów do nas po hebrajsku wobec ludu, który jest na murze.
12 Lecz Rabszak odpowiedział: Czy do twego pana i do ciebie posłał mnie mój pan, abym mówił te słowa? Czyż nie do tych mężczyzn siedzących na murze, aby jedli swój kał i pili swój mocz razem z wami?
13 Stał więc Rabszak i zawołał donośnym głosem po hebrajsku tymi słowami: Słuchajcie słów wielkiego króla, króla Asyrii.
14 Tak mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo nie będzie mógł was wybawić.
15 A nie dajcie się przekonać Ezechiaszowi, by zaufać PANU, gdy mówi: Na pewno PAN nas wybawi i to miasto nie będzie wydane w ręce króla Asyrii.

a Za 3,10.

b 2Krl 19,1.

16 Nie słuchajcie Ezechiasza. Tak bowiem powiedział król Asyrii: Zawrzyjcie ze mną przymierze i wyjdźcie do mnie, a każdy będzie jeść ze swojej winorośli[a] i ze swego drzewa figowego i każdy będzie pić wodę ze swojej studni;
17 Aż przyjdę i zabiorę was do ziemi podobnej do waszej ziemi, do ziemi zboża i wina, do ziemi chleba i winnic.
18 Niech Ezechiasz nie zwodzi was, mówiąc: PAN nas wybawi. Czy bogowie *innych* narodów mogli wybawić swoją ziemię z ręki króla Asyrii?
19 Gdzie są bogowie Chamatu i Arpadu? Gdzie są bogowie Sefarwaim? Czy wybawili Samarię z mojej ręki?
20 Którzy spośród wszystkich bogów tych ziem wybawili swoją ziemię z mojej ręki, żeby PAN miał wybawić Jerozolimę z mojej ręki?
21 Lecz lud milczał i nie odpowiedział mu ani słowa, bo taki był rozkaz króla: Nie odpowiadajcie mu.
22 Wtedy przełożony domu Eliakim, syn Chilkiasza, pisarz Szebna i kronikarz Joach, syn Asafa, przyszli do Ezechiasza z rozdartymi szatami i oznajmili mu słowa Rabszaka.

ROZDZIAŁ 37

AGDY król Ezechiasz to usłyszał[b], rozdarł swoje szaty, oblekł się w wór i wszedł do domu PANA.
2 I posłał Eliakima, przełożonego swego domu, pisarza Szebnę i starszych spośród kapłanów, obleczonych w wory, do proroka Izajasza, syna Amosa.
3 I powiedzieli mu: Tak mówi Ezechiasz: Ten dzień jest dniem utrapienia, upomnienia i bluźnierstwa. Nadszedł bowiem czas porodu dzieci, a nie ma siły, aby je urodzić.

4 Może PAN, twój Bóg, usłyszy słowa Rabszaka, którego przysłał król Asyrii, jego pan, aby znieważać Boga żywego, i pomści słowa, które usłyszał PAN, twój Bóg. Zanieś więc modlitwę za resztkę, która pozostaje.
5 Tak to słudzy króla Ezechiasza przyszli do Izajasza.
6 A Izajasz im odpowiedział: Tak powiedzcie waszemu panu: Tak mówi PAN: Nie bój się tych słów, które słyszałeś, którymi bluźnili mi słudzy króla Asyrii.
7 Oto ześlę na niego ducha i usłyszy *pewną* wieść, *a potem* wróci do swojej ziemi i sprawię, że padnie od miecza w swojej ziemi.
8 Wrócił więc Rabszak i zastał króla Asyrii walczącego przeciwko Libnie. Usłyszał bowiem, że odstąpił od Lakisz.
9 A dotarło do niego, że mówiono o Tirhace, królu Etiopii: Oto wyruszył na wojnę przeciwko tobie. Gdy to usłyszał, wysłał posłańców do Ezechiasza z tymi słowami:
10 Tak powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judy: Niech cię nie zwodzi twój Bóg, któremu ufasz[b], mówiąc: Jerozolima nie zostanie wydana w ręce króla Asyrii.
11 Oto słyszałeś, co uczynili królowie Asyrii wszystkim ziemiom, niszcząc je. A ty miałbyś zostać wybawiony?
12 Czy bogowie narodów wybawili tych, których moi ojcowie wygubili: Gozan, Charan, Resef i synów Edenu, którzy byli w Telassar?
13 Gdzie jest król Chamatu, król Arpadu i król miasta Sefarwaim, Heny i Iwwy?
14 Gdy Ezechiasz wziął list z rąk posłów, przeczytał go, wszedł do domu PANA i rozwinął go przed PANEM.
15 I Ezechiasz modlił się do PANA, mówiąc:

a Dn 9,18.

b Ps 2,12.

16 PANIE zastępów, Boże Izraela, który zasiadasz pomiędzy cherubinami, ty, ty jedynie jesteś Bogiem wszystkich królestw ziemi, ty stworzyłeś niebo i ziemię.
17 Nakłoń swego ucha[a], PANIE, i słuchaj. Otwórz swe oczy, PANIE, i spójrz. Słuchaj wszystkich słów Sennacheryba, które przesłał, aby znieważać Boga żywego.
18 To prawda, PANIE, że królowie Asyrii spustoszyli wszystkie narody i ich ziemie;
19 I powrzucali ich bogów do ognia. Nie byli bowiem bogami, ale dziełem rąk ludzkich, drewnem i kamieniem. Dlatego ich zniszczyli.
20 Teraz więc, PANIE, nasz Boże, wybaw nas z jego ręki, aby wszystkie królestwa ziemi poznały, że jedynie ty jesteś PANEM.
21 Wtedy Izajasz, syn Amosa, posłał *wiadomość* do Ezechiasza: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ponieważ modliłeś się do mnie w sprawie Sennacheryba, króla Asyrii;
22 Oto słowo, które PAN o nim wypowiedział: Dziewica, córka Syjonu, wzgardziła tobą i śmiała się z ciebie. Córka Jerozolimy kiwała głową za tobą.
23 Kogo znieważyłeś i komu bluźniłeś? Przeciwko komu podniosłeś swój głos i wysoko podniosłeś swoje oczy? Przeciwko Świętemu Izraela.
24 Przez swoje sługi znieważyłeś Pana i powiedziałeś: Z mnóstwem swoich rydwanów wyszedłem na wysokie góry i zbocza Libanu. Wytnę jego wysokie cedry i jego wyborowe cyprysy i przyjdę aż do najwyższego jego szczytu, do lasów i do lasu jego pola.
25 Ja wykopałem studnie i piłem wody, swoimi stopami wysuszyłem wszystkie rzeki oblężonych miejsc.
26 Czy nie słyszałeś, że ja dawno to uczyniłem i za dawnych dni to sprawiłem? A teraz wypełniam, gdy ob-

racasz warowne miasta w stosy gruzów.

27 Ich mieszkańcy, bezsilni, przestraszyli się i zawstydzili. Byli jak trawa polna, jak świeża zieleń, jak trawa na dachach, jak *zboże*, które uschło, zanim dojrzało.

28 Znam twoje miejsce pobytu, twoje wyjście i twoje wejście, a także twoją wściekłość przeciwko mnie.

29 Ponieważ twoja wściekłość na mnie i twoja zuchwałość doszły do moich uszu, włożę moje kółko w twoje nozdrza[a] i moje wędzidło na twoje wargi i zawrócę cię tą drogą, którą przyszedłeś.

a Iz 30,28; Ez 38,4.

30 A to będzie znakiem dla ciebie: Tego roku będziesz jadł zboże samorodne, w drugim roku także zboże samorodne, w trzecim roku zaś siejcie i zbierajcie żniwo, sadźcie winnice i jedzcie ich owoce.

31 Resztka ocalonych z domu Judy ponownie zapuści korzenie w głąb i wyda owoc w górze.

32 Z Jerozolimy wyjdą bowiem resztka i ci, którzy ocaleli z góry Syjon. Sprawi to gorliwość PANA zastępów[c].

c Iz 9,7; 2Krl 19,31.

33 Dlatego tak mówi PAN o królu Asyrii: Nie wejdzie do tego miasta ani nie wypuści tam strzały, nie wyruszy przeciw niemu z tarczą ani nie usypie szańców przeciwko niemu.

34 Drogą, którą przyszedł, powróci, a do tego miasta nie wejdzie, mówi PAN.

35 Będę bowiem bronił tego miasta i ocalę je ze względu na siebie i ze względu na Dawida, swego sługę.

36 Wtedy wyszedł Anioł PANA i zabił w obozie Asyrii sto osiemdziesiąt pięć tysięcy *osób*. A gdy wstali wcześnie rano, oto wszędzie *było* pełno trupów.

37 Sennacheryb, król Asyrii, wycofał się więc i wyruszył. Wrócił i zamieszkał w Niniwie.

38 A gdy oddawał pokłon w domu swego boga Nisroka, jego synowie – Adramelek i Sareser – zabili go mieczem. Potem uciekli do ziemi Ararat. I Asarchaddon, jego syn, królował w jego miejsce.

ROZDZIAŁ 38

W TYCH dniach Ezechiasz śmiertelnie zachorował. Przyszedł do niego prorok Izajasz, syn Amosa, i powiedział do niego: Tak mówi PAN: Uporządkuj swój dom, bo umrzesz i nie będziesz żył.

2 Wtedy Ezechiasz odwrócił swoją twarz do ściany i modlił się do PANA;

3 I powiedział: O PANIE, proszę cię, wspomnij teraz, że postępowałem wobec ciebie w prawdzie i z doskonałym sercem[b], czyniąc to, co dobre w twoich oczach. I Ezechiasz płakał bardzo rzewnie.

b 1Krl 8,6.

4 Wtedy doszło do Izajasza słowo PANA:

5 Idź i powiedz Ezechiaszowi: Tak mówi PAN, Bóg Dawida, twego ojca: Wysłuchałem twojej modlitwy, widziałem twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat;

6 Wybawię cię i to miasto z ręki króla Asyrii i będę bronić tego miasta.

7 A taki będzie znak dla ciebie od PANA, że PAN uczyni to, o czym mówił:

8 Oto cofnę cień o dziesięć stopni w stopniach, po których przesunął się na zegarze słonecznym Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni w tych stopniach, po których przesunęło się.

9 (Oto pismo Ezechiasza, króla Judy, gdy zachorował i wyzdrowiał:

10 Mówiłem, gdy skrócono moje dni: Zejdę do bram grobu, zostanę pozbawiony reszty swoich lat.
11 Powiedziałem: Nie ujrzę PANA, PANA w ziemi żyjących. Już nie zobaczę człowieka pośród mieszkańców świata.
12 Moje życie przeminęło i przenoszone jest ode mnie jak namiot pasterski. Odciąłem swoje życie jak tkacz, on mnie odetnie od krosien. Dziś, zanim noc nadejdzie, zakończysz mnie.
13 Rozmyślałem sobie o poranku, że jak lew on zmiażdży wszystkie moje kości. Dziś, zanim noc nadejdzie, wykończysz mnie.
14 Jak żuraw i jaskółka kwiliłem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy słabną, patrzą w górę. PANIE, cierpię w udręce, przedłuż mi życie.
15 Cóż powiem? On przemówił do mnie i sam to uczynił. Będę kroczyć przez wszystkie swoje lata z goryczą w swojej duszy.
16 Panie, przez te rzeczy *ludzie* żyją i w nich wszystkich jest życie mego ducha. Przecież przywróciłeś mi zdrowie i zachowałeś mnie przy życiu.
17 Oto w czasie pokoju zaznałem ciężkiej goryczy, ale z miłości do mojej duszy wyrwałeś ją z dołu zniszczenia, gdyż rzuciłeś za siebie wszystkie moje grzechy.
18 Grób bowiem nie wysławia cię ani śmierć cię nie chwali. Ci, którzy w dół zstępują, nie oczekują twojej prawdy.
19 Żywy, żywy będzie cię wysławiać jak ja dzisiaj. Ojciec oznajmi dzieciom twoją prawdę.
20 PAN *zechciał* mnie wybawić. Dlatego będziemy śpiewać moje pieśni *przy dźwiękach strun* po wszystkie dni naszego życia w domu PANA).
21 Izajasz bowiem powiedział[d]: Niech wezmą bryłę suchych fig i przyłożą na wrzód, a będzie uzdrowiony.
22 Ezechiasz zaś powiedział[a]: Jaki jest znak, że wejdę do domu PANA?

ROZDZIAŁ 39

W TYM czasie Merodak-Baladan, syn Baladana, król Babilonu, posłał listy i dar do Ezechiasza. Usłyszał bowiem, że chorował, a potem wyzdrowiał.
2 I Ezechiasz ucieszył się z tego, i pokazał im cały skarbiec swoich kosztowności: srebro i złoto, wonności, drogocenne olejki oraz swoją zbrojownię, a także wszystko, co się znajdowało w jego skarbcach. Nie było niczego, czego Ezechiasz by im nie pokazał w swoim domu i w całym swoim państwie.
3 Wtedy prorok Izajasz przyszedł do króla Ezechiasza i zapytał go: Co powiedzieli ci mężczyźni i skąd przyszli do ciebie? Ezechiasz odpowiedział: Przybyli do mnie z dalekiej ziemi, z Babilonu.
4 Znowu zapytał: Co widzieli w twoim domu? Ezechiasz odpowiedział: Widzieli wszystko, co jest w moim domu. Nie było niczego, czego bym im nie pokazał w swoich skarbcach.
5 Wtedy Izajasz powiedział do Ezechiasza: Słuchaj słowa PANA zastępów:
6 Oto przyjdą dni, gdy zabiorą do Babilonu wszystko, co jest w twoim domu i co twoi ojcowie zgromadzili aż do tego dnia, mówi PAN.
7 A z twoich synów, którzy będą pochodzić od ciebie[b] i których spłodzisz, zabiorą *niektórych* i będą eunuchami w pałacu króla Babilonu[c].
8 Wtedy Ezechiasz powiedział do Izajasza: Dobre jest słowo PANA, które wypowiedziałeś. I dodał: Będzie bowiem pokój i prawda za moich dni.

a 2Krl 20,8.
b Dn 1,3-4.
c 2Krl 20,18.
d 2Krl 20,7.

ROZDZIAŁ 40

POCIESZAJCIE, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg.

2 Przemawiajcie do serca Jerozolimy, wołajcie do niej, że dopełnił się jej postanowiony czas, że została przebaczona jej nieprawość, bo otrzymała z ręki PANA w dwójnasób za wszystkie swoje grzechy.

3 Głos wołającego na pustyni[b]: Przygotujcie drogę PANA, prostujcie na pustyni ścieżkę naszego Boga.

4 Każda dolina niech będzie podniesiona, a każda góra i każdy pagórek – obniżone. To, co krzywe, niech się wyprostuje, a wyboiste miejsca niech będą równiną.

5 Wtedy objawi się chwała PANA i ujrzy to razem wszelkie ciało. Tak bowiem mówiły usta PANA.

6 Głos przemówił: Wołaj. I zapytano: Co mam wołać? Wszelkie ciało jest trawą, a cały jego wdzięk jak kwiat polny.

7 Trawa usycha, kwiat więdnie, gdy wiatr PANA powieje na nie. Zaprawdę ludzie są trawą.

8 Trawa usycha, kwiat więdnie, ale słowo naszego Boga trwa na wieki.

9 Wstąp na wysoką górę, Syjonie, który opowiadasz dobre wieści. Podnieś mocno swój głos, Jerozolimo, która opowiadasz dobre wieści; podnieś *go*, nie bój się, powiedz miastom Judy: Oto wasz Bóg.

10 Oto Pan BÓG przyjdzie z mocą, jego ramię będzie panować. Oto jego zapłata z nim, a jego dzieło przed nim.

11 Jak pasterz będzie pasł swoją trzodę, swoim ramieniem zgromadzi baranki, na swoim łonie będzie je nosił, a ciężarne poprowadzi ostrożnie.

12 Kto zmierzył wody swoją garścią, a niebiosa piędzią wymierzył? Kto miarą odmierzył proch ziemi? Kto zważył góry na wadze, a pagórki na szalach?

13 Kto kierował Duchem PANA[a], a kto był jego doradcą, aby go pouczać?

14 Kogo się radził, aby nabyć rozumu? Kto pouczył go o ścieżkach sądu? Kto nauczył go wiedzy i wskazał mu drogę roztropności?

15 Oto narody są jak kropla w wiadrze, znaczą tyle, co pyłek na wadze. Oto porywa wyspy jak bardzo małą rzecz.

16 I Libanu nie wystarczy na ogień ani jego zwierzyny nie wystarczy na całopalenie.

17 Wszystkie narody przed nim są niczym; uważa je za nicość i marność[c].

18 Do kogo więc przyrównacie Boga? A jaką podobiznę z nim porównacie?

19 Rzemieślnik odlewa posąg, a złotnik powleka go złotem i odlewa do niego srebrne łańcuszki.

20 Kogo z powodu ubóstwa nie stać na ofiarę, wybiera drzewo, które nie próchnieje; wyszukuje zdolnego rzemieślnika, aby przygotował rzeźbiony posąg, który się nie chwieje.

21 Czy nie wiecie[d]? Czy nie słyszeliście? Czy wam nie opowiadano od początku? Czy nie zrozumieliście *tego* od założenia fundamentów ziemi?

22 *To* ten, który zasiada nad okręgiem ziemi – jej mieszkańcy są jak szarańcza; ten, który rozpostarł niebiosa jak zasłonę i rozciągnął je jak namiot mieszkalny;

23 Ten, który książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi czyni nicością.

24 Nie będą wszczepieni ani posiani ani ich pień nie zakorzeni się w ziemi; powieje na nich, wnet usychają, a wicher unosi ich jak ściernisko.

25 Do kogo więc mnie przyrównacie, abym był do niego podobny? – mówi Święty.

a Rz 11,34; 1Kor 2,16.
b Mt 3,3.
c Dn 4,35.
d Ps 19,1; Dz 14,17; Rz 1,19-20.

26 Podnieście w górę swoje oczy i patrzcie: Kto stworzył te rzeczy? Ten, kto wyprowadza ich zastępy według liczby i to wszystko po imieniu nazywa[a], według ogromu jego siły i wielkiej potęgi, tak że ani jedna z nich nie zginie?

a Ps 147,4.

27 Czemu więc mówisz, Jakubie, i twierdzisz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed PANEM, a moja sprawa nie dociera do mego Boga?

28 Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś, że wieczny Bóg, PAN, Stwórca krańców ziemi, nie ustaje ani się nie męczy i że jego mądrość jest niezgłębiona?

29 On dodaje siły spracowanemu i przymnaża mocy temu, który nie ma żadnej siły.

30 Młodzież ustaje i mdleje, a młodzieńcy potykają się i padają;

31 Ale ci, którzy oczekują PANA, nabiorą nowych sił[b]; wzbiją się na skrzydłach jak orły, będą biec, a się nie zmęczą, będą chodzić, a nie ustaną.

b Ps 103,5.

ROZDZIAŁ 41

ZAMILCZCIE[c] przede mną, wyspy, a niech narody nabiorą sił. Niech się zbliżą, wtedy niech mówią: Zbliżmy się razem do sądu.

c 1Kor 14,28.34.

2 Kto wzbudził ze wschodu tego sprawiedliwego i wezwał go, aby go naśladował? Kto mu podbił narody, aby nad królami panował? Podał je jak proch pod jego miecz i jak rozproszone ściernisko pod jego łuk.

3 Ścigał ich, przeszedł spokojnie ścieżkę, po której swoimi nogami nie chodził.

4 Kto to sprawił i uczynił? Kto wzywał pokolenia od początku? Ja, PAN – pierwszy i ostatni[d] – ja sam.

d Iz 44,6; 48,12; Obj 1,11.17; 2,8; 22,13.

5 Widziały wyspy i zlękły się; krańce ziemi przestraszyły się, zgromadziły się i zeszły.

6 Jeden drugiemu pomagał i mówił do swego brata: Bądź odważny!

7 Tak więc stolarz zachęcał złotnika, a ten, co młotem blachę wygładza – kującego na kowadle, mówiąc: Jest gotowe do lutowania. Potem to przytwierdził gwoździami, aby się nie chwiało.

8 Ale ty, Izraelu, mój sługo, ty, Jakubie, którego wybrałem, potomku Abrahama, mojego przyjaciela!

9 Ty, którego pochwyciłem z krańców ziemi, a pomijając znamienitych, powołałem cię i powiedziałem ci: Jesteś moim sługą, wybrałem cię i nie odrzuciłem.

10 Nie bój się, bo ja jestem z tobą. Nie lękaj się, bo ja jestem twoim Bogiem. Umocnię cię, wspomogę cię i podeprę cię prawicą swojej sprawiedliwości.

11 Oto zawstydzą się i będą pohańbieni wszyscy, którzy płoną gniewem przeciwko tobie. Będą jak nicość i zginą ci, którzy tobie się sprzeciwiają.

12 Będziesz ich szukał, a nie znajdziesz ich; ci, którzy się tobie sprzeciwiają, będą jak nicość, a ci, którzy walczą z tobą, zostaną wniwecz obróceni.

13 Ja bowiem, PAN, twój Bóg, trzymam cię za twoją prawicę i mówię: Nie bój się, ja cię wspomogę.

14 Nie bój się, robaczku, Jakubie, garstko ludu Izraela; ja cię wspomogę, mówi PAN i twój Odkupiciel, Święty Izraela.

15 Oto uczynię z ciebie sanie młockarskie, nowe, z zębami po obu stronach. Będziesz młócił góry i zetrzesz je, a pagórki zamienisz w plewy.

16 Przewiejesz je, a wiatr je porwie i wicher je rozproszy. A ty się rozradujesz w PANU, będziesz się chlubił w Świętym Izraela.

17 Gdy ubodzy i nędzarze szukają wody, a jej nie ma, a ich język usycha z pragnienia, ja, PAN, wysłucham ich, ja, Bóg Izraela, nie opuszczę ich.

18 Otworzę rzeki w miejscach wysokich, a źródła pośrodku dolin. Zamienię pustynię w jeziora wód, a suchą ziemię w strumienie wód.

19 Posadzę na pustkowiu cedry, akacje, mirty i drzewa oliwne; posadzę na pustyni razem cyprys, wiąz i bukszpan;

20 Aby widzieli i poznali, rozważali i zrozumieli, że ręka PANA to uczyniła i Święty Izraela to stworzył.

21 Przedstawcie swoją sprawę, mówi PAN; pokażcie swoje mocne dowody, mówi Król Jakuba.

22 Niech przystąpią i niech nam oznajmią to, co ma się stać. Powiedzcie o dawnych rzeczach, które już były, abyśmy rozważyli *to* w swoim sercu i poznali ich koniec albo przynajmniej oznajmijcie nam przyszłe rzeczy.

23 Oznajmijcie, co nastąpi w przyszłości, a poznamy, że jesteście bogami. Tak, zróbcie coś dobrego lub złego, abyśmy się zdumiewali i razem *to* oglądali.

24 Oto wy jesteście niczym[b], a wasze dzieła też są niczym. Obrzydliwy jest ten, kto was sobie wybiera.

25 Wzbudziłem *lud* od północy, który nadciągnie, i od wschodu, który będzie wzywać mego imienia. Rozdepcze książąt jak błoto, jak garncarz depcze glinę.

26 Kto oznajmił *to* od początku, abyśmy wiedzieli od dawnych czasów, abyśmy powiedzieli: On jest sprawiedliwy? Nie ma nikogo, kto *to* oznajmił, nie ma nikogo, kto by *to* ogłosił ani kto by słyszał wasze słowa.

27 Ja pierwszy powiem Syjonowi: Oto, oto są. A Jerozolimie dam zwiastuna dobrych wieści.

28 Spojrzałem bowiem, a nie było nikogo, nie było wśród nich doradcy, który by na moje pytania mógł odpowiedzieć słowo.

29 Oto ci wszyscy są marnością, ich uczynki są niczym. Ich odlewane posągi są wiatrem i pustką.

ROZDZIAŁ 42

OTO mój sługa, którego wspieram, mój wybrany, którego sobie upodobała moja dusza. Dałem mu swojego Ducha, on przyniesie narodom sąd.

2 Nie będzie wołał ani się wywyższał, nie będzie słychać jego głosu na ulicy.

3 Trzciny nadłamanej nie złamie, a knota tlącego się nie zagasi[a]. Wyda sąd według prawdy.

4 Nie ustanie ani się nie zniechęci, dopóki nie utrwali sądu na ziemi, a jego prawa będą oczekiwać wyspy.

5 Tak mówi Bóg, PAN, który stworzył niebiosa i je rozpostarł; który rozszerzył ziemię i to, co się z niej rodzi; który daje tchnienie ludziom mieszkającym na niej i ducha tym, co po niej chodzą.

6 Ja, PAN, wezwałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, będę cię strzegł i dam cię jako przymierze dla ludu, jako światłość dla narodów[c];

7 Abyś otwierał oczy ślepym, wyprowadził więźniów z ciemnicy i z więzienia tych, co siedzą w ciemności.

8 Ja, PAN, to jest moje imię, a mojej chwały nie oddam innemu ani mojej czci – rzeźbionym posągom.

9 Oto nastąpiły pierwsze rzeczy, a ja ogłaszam nowe; zanim się zaczną, dam wam o nich słyszeć.

10 Śpiewajcie PANU nową pieśń, jego chwałę od krańców ziemi, wy, którzy się w morzu pławicie, i wszystko, co w nim jest, wyspy i ich mieszkańcy.

11 Niech podniosą głos pustynia i jej miasta oraz wsie, w których mieszka Kedar. Niech wykrzykują

a Mt 12,18-21.

b Iz 44,9; Ps 115,8; 1Kor 8,4.

c Iz 49,6; 60,3; Mt 4,16; Łk 2,32; Dz 13,47-48; Rz 9,24-30; 10,19-20; 11,11-12; 15,9-12.

mieszkańcy skały, niech wołają ze
szczytu gór.
12 Oddajcie cześć PANU i głoście
jego chwałę na wyspach.
13 PAN wyruszy jak mocarz, jak
mąż waleczny wzbudzi swoją gorliwość. Zawoła, nawet zagrzmi i odniesie zwycięstwo nad swoimi wrogami;
14 *Mówiąc*: Milczałem dość długo,
w spokoju wstrzymywałem się; ale teraz będę krzyczeć jak rodząca, spustoszę i pożrę wszystkich razem.
15 Góry i pagórki zamienię w pustynię i całą ich zieleń wysuszę. Zamienię rzeki w wyspy, a jeziora wysuszę.
16 Powiodę ślepych drogą, której
nie znali, poprowadzę ich ścieżkami, o których nie wiedzieli. Ciemność zamienię w światłość przed nimi, a miejsca nierówne – w równinę. To są rzeczy, które dla nich uczynię, a nie opuszczę ich.
17 Cofną się i bardzo zawstydzą
się ci, którzy ufają rzeźbionym posągom, którzy mówią odlanym posągom: Wy jesteście naszymi bogami.
18 O głusi, słuchajcie! Wy, ślepi,
przejrzyjcie, abyście widzieli.
19 Kto jest ślepy, jeśli nie mój sługa, i głuchy, jeśli nie mój posłaniec, którego posłałem? Kto jest tak ślepy jak *ten*, *który jest* doskonały, *kto* tak ślepy jak sługa PANA?
20 Widzi wiele rzeczy, lecz nie
zważa *na nie*; otwarte ma uszy, ale nie słucha.
21 PAN go sobie upodobał ze względu na swoją sprawiedliwość; wywyższy prawo i uczyni je sławnym.
22 Ale ten lud jest złupiony i ograbiony, wszyscy spętani *są* w ciemnicach; wydani są na łup, a nie ma nikogo, kto by ich wybawił; wydani są na rabunek, a nikt nie mówi: Oddaj.
23 Kto z was nakłoni na to ucha?
Kto usłyszy i posłucha na przyszły czas?
24 Kto wydał Jakuba na rabunek,
a Izraela łupieżcom? Czy nie PAN, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy? Nie chcieli bowiem kroczyć jego drogami ani słuchać jego prawa.
25 Dlatego PAN wylał na niego zapalczywość swego gniewu i gwałtowną wojnę. Rozgorzała wokół niego, lecz on tego nie poznał, paliła go, ale nie wziął tego do serca.

ROZDZIAŁ 43

ALE teraz tak mówi PAN, który cię stworzył, Jakubie, i który cię ukształtował, Izraelu: Nie bój się, bo cię odkupiłem i wezwałem cię po imieniu; jesteś mój.
2 Gdy pójdziesz przez wody, będę
z tobą, jeśli przez rzeki, one cię nie zaleją. Gdy pójdziesz przez ogień[a], nie spłoniesz i płomień cię nie spali.
3 Ja bowiem jestem PANEM, twoim Bogiem, Świętym Izraela, twoim Zbawicielem. Dałem Egipt na okup za ciebie[b], Etiopię i Sabę zamiast ciebie.
4 Ponieważ jesteś w moich oczach
drogi, jesteś uwielbiony, a ja cię umiłowałem – dlatego dałem ludzi za ciebie i narody za twoje życie.
5 Nie bój się[c], bo ja jestem z tobą;
ze wschodu przyprowadzę twoje potomstwo i z zachodu cię zgromadzę.
6 Powiem północy: Oddaj; a południu: Nie zatrzymuj. Przyprowadź moich synów z daleka i moje córki z krańców ziemi;
7 Każdego, kto nazywany jest
moim imieniem[d] i którego dla swojej chwały stworzyłem[e], ukształtowałem i uczyniłem.
8 Wyprowadź lud ślepy, który już
ma oczy, i głuchy, który już ma uszy.
9 Niech wszystkie narody zbiorą się razem i niech się zgromadzą ludy. Kto spośród nich może ogłosić i oznajmić nam przeszłe rzeczy? Niech postawią swoich świadków, a będą usprawiedliwieni; albo

a Dn 3,25-27.
b Prz 11,8; 21,18.
c Iz 41,10-14; 44,2; Jr 30,10-11; 46,27-28.
d Iz 63,19; Jk 2,7.
e Iz 29,23; Ps 100,3; J 3,3-5; 2Kor 5,17; Ef 2,10.

niech słyszą i powiedzą: To jest
prawda!
10 Wy jesteście moimi świadka-
mi[a], mówi PAN, i moim sługą, które-
go wybrałem, abyście poznali mnie
i wierzyli mi, i zrozumieli, że to ja
jestem. Przede mną nie został stwo-
rzony żaden Bóg[b] ani po mnie nie
będzie.
11 Ja, ja jestem PANEM[c] i oprócz
mnie nie ma zbawiciela.
12 Ja ogłaszałem, wybawiałem
i opowiadałem, gdy nie było wśród
was żadnego obcego *boga*. Wy jeste-
ście moimi świadkami, mówi PAN,
że ja jestem Bogiem.
13 Zanim powstał dzień, ja jestem,
a nie ma nikogo, kto by wyrwał *co-
kolwiek* z mojej ręki. Gdy coś uczy-
nię, któż to odwróci?
14 Tak mówi PAN, wasz Odkupi-
ciel, Święty Izraela: Ze względu na
was posłałem do Babilonu i zerwa-
łem wszystkie rygle, i *powaliłem*
Chaldejczyków, którzy się chlubią
w swoich okrętach.
15 Ja jestem PANEM, waszym
Świętym, Stwórcą Izraela, waszym
Królem.
16 Tak mówi PAN, który toruje dro-
gę przez morze i ścieżkę przez po-
tężne wody;
17 Który wyprowadza rydwany
i konie, wojsko i siły; upadli razem,
a nie powstaną: zgaśli, dotlili się
jak knot.
18 Nie wspominajcie przeszłych
rzeczy, na starodawne nie zwa-
żajcie.
19 Oto ja czynię nową rzecz i zaraz
się pojawi. Czy nie poznacie tego?
Utoruję drogę na pustkowiu i *uczy-
nię* rzeki na pustyni.
20 Chwalić mnie będą zwierzęta
polne, smoki i sowy, gdyż dostarczę
wodę na pustkowie i *uczynię* rze-
ki na pustyni, aby napoić swój lud,
swój lud wybrany.

a Iz 44,8.
b Iz 41,4; 44,6.
c Iz 45,21; Oz 13,4.
d Iz 44,22; 48,9; Jr 50,20; Dz 3,9.
e Ez 36,22.
f Iz 1,18; Jr 1,34.
g Ps 79,4; Jr 24,9; Dn 9,11; Za 8,13.
h Iz 35,7; Jl 2,28; J 7,38; Dz 2,18.

21 Ten lud, który dla siebie stwo-
rzyłem, będzie opowiadać moją
chwałę.
22 A jednak ty nie wzywałeś mnie,
Jakubie, lecz męczyłeś się mną,
Izraelu.
23 Nie przyniosłeś mi baranka na
swoje całopalenie, nie czciłeś mnie
swymi ofiarami. Nie zmuszałem cię
do służenia *mi* ofiarami i nie obcią-
żałem cię ofiarą kadzidła;
24 Nie kupiłeś mi za pieniądze
wonności ani mnie nie nasyciłeś
tłuszczem swoich ofiar. Ale obciąży-
łeś mnie swoimi grzechami i utru-
dziłeś mnie swoimi nieprawościami.
25 Ja, właśnie ja, zmazuję twoje
przestępstwa[d] ze względu na sie-
bie[e], a twoich grzechów nie wspo-
mnę[f].
26 Przypomnij mi, rozprawmy się
ze sobą, powiedz, co masz na swoje
usprawiedliwienie.
27 Twój pierwszy ojciec zgrzeszył,
a twoi nauczyciele wykroczyli prze-
ciwko mnie.
28 Dlatego zhańbiłem książąt
świątyni i wydałem Jakuba klątwie,
a Izraela zniewagom[g].

ROZDZIAŁ 44

A TERAZ słuchaj, Jakubie, mój
sługo, i ty, Izraelu, którego wy-
brałem.
2 Tak mówi PAN, który cię uczynił
i który cię ukształtował już od łona
matki, i który cię wspomaga: Nie
bój się, Jakubie, mój sługo, i Jeszu-
runie, którego wybrałem.
3 Wyleję bowiem wody na spra-
gnionego[h], a potoki na suchą zie-
mię. Wyleję mego Ducha na two-
je potomstwo i moje błogosławień-
stwo na twoich potomków.
4 I rozkrzewią się tak jakby pomię-
dzy trawą i jak wierzby nad potoka-
mi wód.

5 Jeden powie: Ja należę do PANA,
drugi nazwie się imieniem Jakuba,
a inny napisze swoją ręką: PANU,
i będzie się nazywał imieniem
Izraela.
6 Tak mówi PAN, Król Izraela i jego
Odkupiciel, PAN zastępów: Ja je-
stem pierwszy i ja jestem ostatni[a],
a oprócz mnie nie ma Boga.
7 Czy od czasów, gdy ustanowiłem
pierwszy lud na świecie, znalazł się
ktoś, kto jak ja jest w stanie ogłosić
i opowiedzieć rzeczy przyszłe? Jeśli
tak – niech więc powie, co ma na-
stąpić.
8 Nie bójcie się i nie lękajcie. Czy
od dawna nie oznajmiałem wam
wszystkiego i nie opowiadałem? Wy
sami jesteście moimi świadkami[b].
Czy jest Bóg oprócz mnie[c]? Nie ma
innej Skały[d]; nie znam żadnej.
9 Wytwórcy rzeźbionych posągów
są niczym, a ich piękne dzieła nic
im nie pomogą; oni sami sobie są
świadkami, że nic nie widzą ani
nie rozumieją – ku swemu zawsty-
dzeniu.
10 Kto utworzył boga i odlewał po-
sąg, który nie przynosi żadnego po-
żytku?
11 Oto wszyscy jego towarzysze
będą zawstydzeni. Rzemieślnicy są
tylko ludźmi. Niech się zbiorą wszy-
scy i niech staną. Przelęknąć się
muszą i razem będą zawstydzeni.
12 Kowal kleszczami pracuje przy
węglu, młotami kształtuje posąg
i wykonuje go siłą swoich ramion,
aż z głodu jego siły opadają, wody
nie pije i omdlewa.
13 Cieśla zaś rozciąga sznur, wy-
znacza farbowanym sznurem, ciosa
toporem, zaznacza go cyrklem i wy-
konuje go na podobieństwo człowie-
ka, na podobieństwo pięknego czło-
wieka, aby pozostawał w domu.
14 Narąbie sobie cedrów i bierze
cyprys i dąb lub to, co jest najsil-
niejsze spośród drzew leśnych, wsa-
dzi jesion, który rośnie dzięki desz-
czom.
15 Wtedy służy to człowiekowi na
opał: bierze z tego, aby się ogrzać,
także roznieca ogień, aby upiec
chleb, ponadto robi sobie boga i od-
daje mu pokłon, czyni z tego posąg
i pada przed nim.
16 Część tego spala w ogniu, przy
drugiej części je mięso – przyrzą-
dza pieczeń i syci się. Także grze-
je się i mówi: Ach, jak mi ciepło, wi-
działem ogień.
17 A z reszty tego czyni boga, swój
posąg. Pada przed nim, oddaje mu
pokłon i modli się do niego, mó-
wiąc: Ratuj mnie, bo ty jesteś moim
bogiem.
18 Nie wiedzą ani nie rozumieją,
bo *Bóg* zaślepił ich oczy, aby nie wi-
dzieli, i ich serca, aby nie rozumieli.
19 I nie rozważają tego w swoim
sercu, nie mają wiedzy ani rozumu,
by powiedzieć: Część tego spaliłem
w ogniu, a na węglu z tego wypie-
kłem chleb, upiekłem mięso i naja-
dłem się. Czyż z reszty tego mam
uczynić coś obrzydliwego? Czyż
mam padać przed klocem drzewa?
20 Taki się karmi popiołem, jego
zwiedzione serce wprowadziło go
w błąd, tak że nie może wybawić
swojej duszy ani powiedzieć: Czyż
nie jest fałszem to, co znajduje się
w mojej prawicy?
21 Pamiętaj o tym, Jakubie i Izra-
elu, gdyż jesteś moim sługą. Stwo-
rzyłem cię, jesteś moim sługą.
O Izraelu, nie zapomnę o tobie.
22 Zmazałem twoje nieprawości
jak obłok, a twoje grzechy jak mgłę.
Nawróć się do mnie, bo cię odku-
piłem.
23 Śpiewajcie, niebiosa, bo PAN to
uczynił. Wykrzykujcie, głębiny zie-
mi. Rozbrzmiewajcie śpiewaniem
góry, lesie wraz ze wszystkimi drze-
wami; PAN bowiem odkupił Jakuba,
a w Izraelu okrył się chwałą.

a Iz 41,4; 48,12; Obj 1,18.17; 22,13.
b Iz 43,10-12.
c Iz 44,6; 45,5-6; 46,9; Pwt 4,35; 1Sm 2,2; 2Sm 22,32.
d Iz 30,29; Pwt 32,31; Ps 18,31.

24 Tak mówi PAN, twój Odkupiciel,
który cię stworzył już od łona matki:
Ja, PAN, wszystko czynię: sam roz-
ciągam niebiosa, rozpościeram zie-
mię swoją mocą;
25 Wniwecz obracam znaki kłam-
ców i z wróżbitów czynię szaleń-
ców; mędrców zmuszam do odwro-
tu, a ich wiedzę czynię głupstwem.
26 Potwierdzam słowa swego słu-
gi i spełniam radę swoich posłań-
ców. Ja mówię do Jerozolimy: Bę-
dziesz zamieszkana, do miast Judy:
Będziecie odbudowane, bo podnio-
sę jej ruiny;
27 To ja mówię głębinie[c]: Wysy-
chaj, ja wysuszę twoje potoki;
28 I o Cyrusie mówię: On jest moim
pasterzem, bo wypełni całą moją
wolę; i mówię do Jerozolimy: Bę-
dziesz odbudowana, a do świątyni:
Będziesz założona.

ROZDZIAŁ 45

TAK mówi PAN do swego poma-
zańca Cyrusa, którego prawicę
ująłem, by podbić przed nim naro-
dy, rozpinać biodra królów i otwo-
rzyć przed nim wrota, a bramy nie
będą zamknięte.
2 Ja pójdę przed tobą, a krzywe
drogi wyprostuję[e], skruszę spiżowe
wrota[f], a połamię żelazne rygle.
3 I dam ci ukryte skarby i bogac-
twa schowane, abyś poznał[g], że ja
jestem PANEM, Bogiem Izraela, któ-
ry cię wzywa po imieniu.
4 Ze względu na swego sługę Jaku-
ba i Izraela, swego wybrańca, na-
zwałem cię twoim imieniem, nada-
łem ci zaszczytny tytuł, chociaż
mnie nie znałeś[k].
5 Ja jestem PANEM[l] i nie ma żad-
nego innego, oprócz mnie nie ma
żadnego Boga. Przepasałem cię,
chociaż mnie nie znałeś;
6 Aby poznali od wschodu i od za-
chodu[n], że nie ma nikogo oprócz
mnie. Ja jestem PANEM i nie ma
żadnego innego;
7 Ja tworzę światłość i stwarzam
ciemność. Czynię pokój i stwarzam
nieszczęście[a]. Ja, PAN, czynię to
wszystko.
8 Niebiosa, spuśćcie rosę z góry
i niech obłoki wylewają sprawie-
dliwość. Niech ziemia się otworzy
i niech wyrośnie zbawienie, a ra-
zem z nim niech zakwitnie sprawie-
dliwość. Ja, PAN, to stworzyłem.
9 Biada temu, który się spiera ze
swoim Stwórcą, będąc skorupą jak
inne skorupy gliniane[b]. Czy glina
powie swemu garncarzowi: Cóż czy-
nisz? A twoje dzieło: On nie ma rąk?
10 Biada temu, który mówi ojcu:
Cóż spłodziłeś? A do kobiety: Cóż
urodziłaś?
11 Tak mówi PAN, Święty Izra-
ela i jego Stwórca: Pytajcie mnie
o przyszłe rzeczy moich synów[d]
i sprawę moich rąk pozostawcie
mnie.
12 Ja uczyniłem ziemię i stworzy-
łem na niej człowieka. To ja – moje
ręce rozciągnęły niebiosa i całemu
ich zastępowi rozkazuję.
13 Ja go wzbudziłem w sprawie-
dliwości i wyprostuję wszystkie
jego drogi. On odbuduje moje mia-
sto i wypuści moich więźniów, nie
za okup ani za dar, mówi PAN za-
stępów.
14 Tak mówi PAN: Dorobek Egip-
tu[h] i kupiectwo Etiopii i Sabejczy-
ków, wysocy mężczyźni, przyjdą do
ciebie i będą twoi. Pójdą za tobą;
przyjdą w pętach, upadną przed
tobą i będą błagać, mówiąc: Tylko
u ciebie jest Bóg[i], a nie ma żadnego
innego oprócz tego Boga[j].
15 Zaprawdę ty jesteś Bogiem
ukrytym, Boże Izraela, Zbawicielu.
16 Wszyscy oni się zawstydzą
i będą zhańbieni. Razem odejdą
w hańbie wytwórcy bożków.
17 Ale Izrael będzie zbawiony[m]
przez PANA zbawieniem wiecznym.

a Am 3,6.
b Iz 29,16; Jr 18,6; Rz 9,20.
c Jr 50,38; 51,36.
d Jr 31,9.
e Iz 40,4.
f Ps 107,16.
g Iz 41,23.
h Ps 68,31; 72,10-11; Iz 49,23; 60,9-16; Za 8,22-23.
i 1Kor 14,25.
j Iz 44,8; 45,5-6.
k 1Tes 4,5.
l Iz 44,8; 46,9; Pwt 4,35-39; 32,39.
m Iz 26,4; Rz 11,26.
n Iz 37,20; Ps 102,15; Ml 1,11.

Nie zawstydzicie się ani nie będziecie zhańbieni aż na wieki wieków.

18 Bo tak mówi PAN, który stworzył niebiosa, Bóg, który stworzył ziemię i uczynił ją, który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, *lecz* na mieszkanie ją utworzył: Ja jestem PANEM i nie ma żadnego innego.

19 Nie mówiłem potajemnie, w ciemnym miejscu na ziemi, nie mówiłem do potomstwa Jakuba: Na próżno mnie szukajcie. Ja, PAN, mówię sprawiedliwość i zwiastuję to, co słuszne.

20 Zgromadźcie się i przyjdźcie; zbliżcie się razem, wy, którzy ocaleliście spośród narodów. Nic nie wiedzą ci, którzy noszą swoje drewniane bożki i modlą się do boga, który nie może zbawić.

21 Oznajmijcie i przyprowadźcie ich, niech naradzają się razem: Kto to od dawna przepowiadał? Kto od tamtego czasu to ogłaszał? Czy nie ja, PAN? A nie ma żadnego innego Boga oprócz mnie[b]. Nie ma Boga sprawiedliwego ani innego Zbawiciela[c] oprócz mnie.

22 Spójrzcie na mnie[d], abyście byli zbawieni, wszystkie krańce ziemi, gdyż ja jestem Bogiem i nie ma żadnego innego.

23 Przysiągłem na siebie[e], z moich ust wyszło słowo sprawiedliwe, które jest nieodwołalne: Przede mną będzie się zginać każde kolano, będzie przysięgać każdy język[g];

24 Mówiąc: Tylko w PANU mam wszelką sprawiedliwość i siłę. Ci do niego przyjdą, ale będą zhańbieni wszyscy, którzy płoną gniewem przeciwko niemu.

25 W PANU będzie usprawiedliwione i będzie się chlubić całe potomstwo Izraela.

ROZDZIAŁ 46

UGIĄŁ się Bel, chyli się Nebo. Ich posągi włożono na zwierzęta i bydło, które będąc obciążone, zmęczyły się pod brzemieniem.

2 Pochyliły się i ugięły się razem; nie mogły ratować brzemion, ale one same poszły w niewolę[a].

3 Słuchajcie mnie, domu Jakuba i cała resztko domu Izraela, których noszę od łona, których piastuję od urodzenia:

4 Aż do waszej starości ja jestem ten sam i aż do siwizny będę was nosić. Ja was uczyniłem, ja też nosić będę; ja mówię, będę was nosił i was wybawię.

5 Do kogo mnie porównacie i z kim mnie zestawicie albo do kogo uczynicie *mnie* podobnym, abyśmy byli sobie równi?

6 Wysypują złoto z worka i odważają srebro na szalach, najmują złotnika, aby uczynił z nich bożka, przed którym padają i *któremu* oddają pokłon.

7 Noszą go na ramieniu, dźwigają go i stawiają go na swoim miejscu. I stoi, nie ruszy się ze swego miejsca. Jeśli ktoś zawoła do niego, nie odzywa się ani go nie wybawia z jego utrapienia.

8 Pamiętajcie o tym i wstydźcie się[1], weźcie to sobie do serca, przestępcy!

9 Wspomnijcie rzeczy dawne i odwieczne[f], bo ja jestem Bogiem, nie ma żadnego innego, *jestem* Bogiem i nie ma nikogo *podobnego* do mnie;

10 Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie i od dawna to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę[h].

11 Przywołuję ze wschodu ptaka drapieżnego, z dalekiej ziemi mężczyznę, który wykonuje moją radę[i]. Powiedziałem i wykonam[j] to, postanowiłem i uczynię to.

12 Słuchajcie mnie, wy, twardego serca[k], którzy jesteście dalecy od sprawiedliwości.

a Jr 48,7.
b ww. 5.14.18; Iz 44,8.
c Iz 43,11; Dz 4,12; Tt 2,13-14.
d Ps 22,27; 65,5.
1 Hebr. bądźcie mężni
e Rdz 22,16; Hbr 6,13.
f Pwt 32,7.
g Rz 14,11; Flp 2,10.
h Ps 33,11; Prz 19,21; 21,30; Dz 5,39; Hbr 6,17.
i Iz 44,28; 45,13.
j Rdz 41,32; Ps 37,5.
k Ps 76,5.

13 Zbliżę moją sprawiedliwość, nie będzie *ona* daleko, a moje zbawienie nie odwlecze się. I położę w Syjonie zbawienie, a w Izraelu moją chwałę.

ROZDZIAŁ 47

ZSTĄP i usiądź w prochu, dziewico, córko Babilonu! Siądź na ziemi, a nie na tronie, córko chaldejska, gdyż już cię nie będą nazywać delikatną i rozkoszną.

2 Weź żarna i miel mąkę, odkryj swoje warkocze, obnaż nogi, odkryj uda, brnij przez rzeki.

3 Twoja nagość będzie odkryta i twoja hańba będzie widoczna. Dokonam pomsty, żaden człowiek mnie nie powstrzyma.

4 *Tak mówi* nasz Odkupiciel, jego imię *to* PAN zastępów, Święty Izraela.

5 Usiądź w milczeniu i wejdź w ciemności, córko chaldejska, bo już nie będą cię nazywali panią królestw.

6 Rozgniewałem się na mój lud[d], splugawiłem moje dziedzictwo i oddałem je w twoje ręce, ale ty nie okazałaś im miłosierdzia i starców niezmiernie obciążyłaś swoim jarzmem.

7 I powiedziałaś: Będę panią na wieki. I nie wzięłaś sobie tego do serca ani nie pamiętałaś o tym, jakie będzie tego zakończenie.

8 Dlatego słuchaj teraz, rozkosznico, która mieszkasz bezpiecznie i mówisz w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie żadnej innej, nie będę wdową ani nie zaznam bezdzietności!

9 Lecz obie te rzeczy spadną na ciebie nagle, w jednym dniu: bezdzietność i wdowieństwo. W pełni spadną na ciebie z powodu mnóstwa twoich guseł i z powodu twoich licznych czarów.

10 Zaufałaś bowiem swojej niegodziwości i mówiłaś: Nikt mnie nie widzi. Twoja mądrość i twoja wiedza uczyniły cię przewrotną i mówiłaś w swoim sercu: Ja jestem i nie ma oprócz mnie żadnej innej.

11 Dlatego przyjdzie na ciebie zło, ale nie poznasz, skąd pochodzi, spadnie na ciebie nieszczęście[a], którego nie będziesz mogła się pozbyć, i przyjdzie na ciebie nagle spustoszenie, którego nie spostrzeżesz.

12 Pozostań przy swoich czarach i mnóstwie swych guseł, którymi się trudziłaś od młodości; może zdołasz sobie pomóc, może się umocnisz.

13 Jesteś zmęczona mnóstwem swoich rad. Niech teraz staną astrolodzy[b], ci, którzy przypatrują się gwiazdom, ci, którzy przepowiadają co miesiąc, co ma się wydarzyć, i niech cię wybawią z tego, co ma przyjść na ciebie.

14 Oto są oni jak ściernisko[c], ogień ich spali i nie wybawią swojej duszy z mocy płomienia. Nie zostanie węgla do ogrzania się ani ognia, aby przy nim posiedzieć.

15 Tacy będą dla ciebie handlarze, z którymi się zadawałaś od młodości: każdy z nich uda się w swoją stronę, nie będzie nikogo, kto by cię ocalił.

ROZDZIAŁ 48

SŁUCHAJCIE tego, domu Jakuba, którzy jesteście nazywani imieniem Izraela i pochodzicie z wód Judy, którzy przysięgacie na imię PANA i wspominacie Boga Izraela, ale nie w prawdzie ani w sprawiedliwości[e];

2 Nazywacie się od miasta świętego i opieracie się na Bogu Izraela[f], jego imię to PAN zastępów.

3 Rzeczy przeszłe zapowiadałem od dawna, z moich ust wyszły i ogła-

a 1Tes 5,3.
b Iz 44,25; Dn 2,2.
c Na 1,10; Ml 4,1.
d 2Sm 24,14; 2Krn 28,9; Za 1,15.
e Jr 4,2; 5,2.
f Ml 3,11; Rz 2,17.

szałem je, wykonywałem je od razu
i nastąpiły.
4 Ponieważ wiedziałem, że jesteś
uparty i że twoja szyja jest ścię-
gnem żelaznym, a twoje czoło –
miedziane;
5 Oznajmiałem ci od dawna, ogło-
siłem to, zanim nastąpiło, abyś nie
powiedział: Mój bożek to uczynił,
mój rzeźbiony posąg i mój odlewa-
ny posąg to nakazał.
6 Słyszałeś o tym, spójrz na to
wszystko. Czy wy tego nie opowie-
cie? Teraz już ogłaszam nowe i ta-
jemne rzeczy, o których nie wie-
działeś.
7 Teraz są stworzone, a nie od
dawna, *rzeczy*, o których przed tym
dniem nic nie słyszałeś, byś nie po-
wiedział: Oto wiedziałem o tym.
8 Ani nie słyszałeś, ani nie wiedzia-
łeś, ani twoje ucho nie było otwarte
w tym czasie, bo wiedziałem, że po-
stąpisz przewrotnie i że nazwano
cię przestępcą od łona matki.
9 Ze względu na moje imię[b] po-
wściągam swój gniew i ze względu
na moją chwałę powstrzymam swój
gniew na ciebie, aby cię nie wy-
tępić.
10 Oto wytapiałem cię[c], ale nie jak
srebro; wybrałem cię w piecu utra-
pienia.
11 Ze względu na siebie, na siebie
samego, to uczynię, bo jakże mia-
łoby być splugawione *moje imię*?
Przecież mojej chwały nie oddam
innemu.
12 Słuchaj mnie, Jakubie i Izraelu,
mój wezwany: Ja jestem, ja jestem
pierwszy i ja jestem ostatni[d].
13 To moja ręka założyła ziemię
i moja prawica zmierzyła niebiosa.
Gdy na nie zawołam, zaraz staną.
14 Zbierzcie się wszyscy i słuchaj-
cie. Któż spośród nich to opowie-
dział? PAN go umiłował, on wykona
jego wolę na Babilonie i jego ramię
będzie przeciw Chaldejczykom.

a Iz 61,1; Za 2,8-11.
b Iz 43,25; Ps 79,9; 106,8; Ez 20,9-22.44.
c Ps 66,10.
d Iz 41,4; 44,6; Obj 1,8.17; 22,13.

15 Ja, ja mówiłem i ja go wezwa-
łem; przyprowadziłem go i powie-
dzie mu się jego droga.
16 Zbliżcie się do mnie i słuchaj-
cie tego; od początku nie mówiłem
w skrytości; ale od tego czasu, kie-
dy to się działo, tam byłem. A teraz
Pan BÓG posłał mnie, i jego Duch[a].
17 Tak mówi PAN, twój Odkupiciel,
Święty Izraela: Ja jestem PANEM,
twoim Bogiem, który cię uczy tego,
co jest pożyteczne, i prowadzi cię
drogą, którą masz chodzić.
18 O gdybyś zważał na moje przy-
kazania, twój pokój byłby jak rze-
ka i twoja sprawiedliwość jak fale
morskie.
19 Twoje potomstwo byłoby jak
piasek i płód twego łona jak jego
ziarnko; jego imię nie zostałoby wy-
tępione ani zgładzone sprzed mego
oblicza.
20 Wyjdźcie z Babilonu, uciekaj-
cie od Chaldejczyków. Głosem śpie-
wu to obwieszczajcie, rozgłaszajcie
to, zwiastujcie to aż do krańców zie-
mi; mówcie: PAN odkupił swego słu-
gę Jakuba.
21 Nie zaznali pragnienia, gdy ich
prowadził przez pustynię. Sprawił,
że wody trysnęły dla nich ze skał.
Rozszczepił skałę i wypłynęły wody.
22 Nie ma pokoju dla niegodzi-
wych, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 49

SŁUCHAJCIE mnie, wyspy,
a narody dalekie, uważajcie!
PAN wezwał mnie od łona, od łona
mojej matki wspominał moje imię.
2 I uczynił moje usta jak ostry
miecz, w cieniu swej ręki ukrył
mnie i uczynił mnie wyostrzoną
strzałą; w swoim kołczanie schował
mnie;
3 I powiedział mi: Jesteś moim słu-
gą, Izraelu, w tobie się rozsławię.
4 A ja powiedziałem: Na darmo się
trudziłem, na próżno i daremnie zu-

żyłem swoją siłę. A jednak mój sąd
jest u PANA i moje dzieło – u moje-
go Boga.
5 A teraz mówi PAN, który stworzył
mnie na swego sługę już od łona,
abym przyprowadził do niego Jaku-
ba, a choćby Izrael nie był zebrany,
będę jednak wysławiony w oczach
PANA, a mój Bóg będzie moją siłą.
6 I powiedział: To za mało, że je-
steś moim sługą, aby podźwignąć
pokolenia Jakuba i przywrócić oca-
lonych z Izraela. Dlatego ustanowię
cię światłością dla pogan, abyś był
moim zbawieniem aż do krańców
ziemi.
7 Tak mówi PAN, Odkupiciel Izra-
ela, jego Święty, do tego, którym
każdy gardzi i którym brzydzą się
narody, do sługi władców: Królo-
wie zobaczą cię i powstaną, książę-
ta oddadzą ci pokłon przez wzgląd
na PANA, który jest wierny, przez
wzgląd na Świętego Izraela, który
cię wybrał.
8 Tak mówi PAN: W czasie pomyśl-
nym wysłuchałem cię[d], a w dniu
zbawienia przyszedłem ci z pomo-
cą. Będę cię strzegł i ustanowię cię
przymierzem dla ludu, abyś utwier-
dził ziemię i rozdzielił opustoszałe
dziedzictwa;
9 Abyś mówił więźniom: Wyjdźcie;
a tym, którzy są w ciemności: Po-
każcie się. Będą się paśli przy dro-
gach i na wszystkich miejscach wy-
sokich będą ich pastwiska.
10 Nie zaznają głodu ani pragnie-
nia[e] i nie porazi ich upał ani słoń-
ce[f], bo ten, który lituje się nad nimi,
poprowadzi ich, poprowadzi ich do
źródeł wód[g].
11 Na wszystkich moich górach
utoruję drogę, a moje gościńce
będą wyżej wzniesione[h].
12 Oto ci przyjdą z daleka[i], drudzy
z północy i od strony morza, a jesz-
cze inni z ziemi Sinim.
13 Śpiewajcie, niebiosa, rozra-
duj się, ziemio, głośno zabrzmijcie,
góry! PAN bowiem pocieszył swój
lud i zlitował się nad swoimi ubo-
gimi.
14 Ale Syjon powiedział: PAN mnie
opuścił, PAN o mnie zapomniał.
15 Czy kobieta może zapomnieć
o swoim niemowlęciu[a] i nie zlito-
wać się nad płodem swego łona?
A choćby też i one zapomniały, ja
jednak o tobie nie zapomnę[b].
16 Oto na swoich dłoniach wy-
ryłem cię[c]; twoje mury są zawsze
przede mną.
17 Pospieszą się twoi synowie, a ci,
którzy cię burzyli i pustoszyli, odej-
dą od ciebie.
18 Podnieś wokoło swoje oczy i zo-
bacz: oni wszyscy się gromadzą
i przychodzą do ciebie. Jak żyję ja,
mówi PAN, przyozdobisz się nimi
jak klejnotem i przepaszesz się
nimi jak oblubienica;
19 Bo twoje ruiny, twoje opustosza-
łe miejsca i zniszczona ziemia będą
zbyt ciasne dla mieszkańców, odda-
lą się ci, którzy cię pożerali.
20 A synowie, których będziesz
miała po utraceniu pierwszych, po-
wiedzą ci do uszu: To miejsce jest
zbyt ciasne; daj mi miejsce, abym
mógł mieszkać.
21 I powiesz w swoim sercu: Kto
mi tych spłodził? Przecież byłam
osierocona i samotna, wygnana i tu-
łałam się. Kto więc tych wychował?
Oto ja sama pozostałam, gdzie więc
oni byli?
22 Tak mówi Pan BÓG: Oto wznio-
sę rękę ku narodom, podniosę swój
sztandar ku ludom. I przyniosą two-
ich synów na rękach, i twoje córki
będą nieść na ramionach.
23 I królowie będą twoimi piastu-
nami, a ich księżne – twoimi mam-
kami. Z twarzą ku ziemi będą się
tobie kłaniać i pył twoich nóg będą
lizać. Wtedy poznasz, że ja jestem
PANEM i że nie bywają zawstydzeni
ci, którzy mnie oczekują[j].

a Ps 103,13; Ml 3,17; Mt 7,11.
b Rz 11,29.
c Wj 13,9; Pnp 8,6.
d 2Kor 6,2.
e Obj 7,16.
f Ps 121,6.
g Ps 23,2.
h Iz 40,4.
i Iz 43,5-6.
j Ps 34,22; Rz 5,5; 9,33; 10,11.

24 Czy można odebrać mocarzowi zdobycz? Czy słusznie pojmany lud będzie wybawiony?

25 Ale tak mówi PAN: Pojmany lud zostanie odebrany mocarzowi i zdobycz okrutnika zostanie wybawiona. Ja bowiem sprzeciwię się twemu przeciwnikowi i ocalę twoich synów.

26 I tych, którzy cię gnębią, nakarmię ich własnym ciałem, a własną krwią się upiją jak moszczem. I wszelkie ciało pozna, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem[d] i twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba.

ROZDZIAŁ 50

TAK mówi PAN: Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, którym ją oddaliłem[f]? Albo któremu ze swoich wierzycieli was sprzedałem? Oto z powodu waszych nieprawości sami siebie sprzedaliście, a z powodu waszych przestępstw wasza matka została oddalona.

2 Dlaczego gdy przyszedłem, nie było nikogo? A gdy wołałem, nikt się nie odezwał? Czy moja ręka jest zbyt krótka, aby odkupić? Czy nie ma we mnie mocy, aby wybawić? Oto swoją groźbą osuszam morze[g], zamieniam rzeki w pustynię, tak że ich ryby śmierdzą z braku wody i zdychają z pragnienia.

3 Powlekam niebiosa ciemnością i wór im daję za osłonę.

4 Pan BÓG dał mi język uczonych[j], abym umiał znużonemu mówić słowo w odpowiednim czasie. Budzi mnie każdego ranka, pobudza moje uszy, abym słuchał tak jak uczeni.

5 Pan BÓG otworzył mi uszy[l], a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem.

6 Podałem moje plecy bijącym[m], a moje policzki rwącym mi brodę. Nie zakrywałem mojej twarzy przed zniewagami i pluciem[n].

a Ez 3,8-9.
b Rz 8,32-34.
c Iz 51,6-8; Hi 13,28; Ps 102,26.
d Ps 9,16.
e 2Krn 20,20; Ps 20,7.
f Pwt 24,1; Jr 3,8; Oz 2,2.
g Ps 106,9; Na 1,4.
h Rz 4,1.16; Hbr 11,11.
i Iz 40,1; 52,9; Ps 102,13.
j Wj 4,11.
k Rdz 13,10; Jl 2,3.
l Mt 26,39; J 14,31; Flp 2,8; Hbr 10,5.
m Mt 26,67; 27,26; J 18,22.
n Mt 26,67; 27,30; Mk 14,65; 15,19.

7 Bo Pan BÓG wspomoże mnie, dlatego nie będę zhańbiony. Dlatego uczyniłem swoją twarz jak krzemień[a] i wiem, że nie będę zawstydzony.

8 Blisko jest ten, który mnie usprawiedliwia[b]. Kto będzie się spierać ze mną? Stańmy razem. Kto chce prawować się ze mną, niech przystąpi do mnie.

9 Oto Pan BÓG pomoże mi; któż mnie potępi? Oto wszyscy jak szata się zestarzeją[c], a mól ich pożre.

10 Kto wśród was boi się PANA? Kto słucha głosu jego sługi? Kto chodzi w ciemności i nie ma światłości? Niech zaufa imieniu PANA[e] i polega na swoim Bogu.

11 Oto wy wszyscy, którzy rozniecacie ogień i przepasujecie się iskrami, chodźcie w światłości waszego ognia i w iskrach, które rozpaliliście. Spotka was to z mojej ręki, że będziecie leżeć w boleści.

ROZDZIAŁ 51

SŁUCHAJCIE mnie, wy, którzy podążacie za sprawiedliwością, którzy szukacie PANA. Spójrzcie na skałę, z której was wyciosano i na głębokość dołu, skąd was wykopano.

2 Spójrzcie na Abrahama[h], waszego ojca, i na Sarę, która was porodziła, gdyż jego jednego wezwałem, pobłogosławiłem i rozmnożyłem.

3 PAN bowiem pocieszy Syjon[i], pocieszy wszystkie jego ruiny i uczyni jego pustkowia jak Eden[k], a jego pustynię jak ogród PANA. Znajdzie się w nim radość i wesele, dziękczynienie i głos śpiewania.

4 Słuchaj mnie, mój ludu, nadstaw ucha, mój narodzie. Ode mnie bowiem wyjdzie prawo, a wystawię mój sąd jako światłość dla narodów.

5 Bliska jest moja sprawiedliwość, wyszło moje zbawienie, a moje ramiona będą sądzić narody. Wyspy

będą mnie oczekiwać i w moim ra-
mieniu będą pokładać nadzieję.
6 Podnieście ku niebu swoje oczy
i spójrzcie na dół, na ziemię: Nie-
biosa jak dym się rozwieją i zie-
mia jak szata się zestarzeje[b], a jej
mieszkańcy zginą jak one. Ale moje
zbawienie będzie trwać na wieki
i moja sprawiedliwość nie ustanie.
7 Słuchajcie mnie, wy, którzy zna-
cie sprawiedliwość, ludu, w które-
go sercu jest moje prawo! Nie bój-
cie się urągania ludzi i nie lękajcie
się ich lżenia.
8 Mól bowiem pożre ich jak szatę,
a robak pogryzie ich jak wełnę. Ale
moja sprawiedliwość będzie trwać
na wieki i moje zbawienie – z poko-
lenia na pokolenie.
9 Zbudź się, zbudź się, przyoblecz
się w siłę, ramię PANA! Zbudź się
jak za dawnych dni i jak za pokoleń
minionych! Czyś to nie ty porąbało
Egipt i zraniło smoka?
10 Czyś to nie ty wysuszyło morze,
wody wielkiej głębi, i zamieniło głę-
biny morskie w drogę, aby przeszli
odkupieni?
11 Powrócą więc odkupieni przez
PANA i przyjdą do Syjonu ze śpiewa-
niem, a wieczna radość będzie nad
ich głową. Dostąpią wesela i rado-
ści i ucieknie smutek i wzdychanie.
12 Ja, to ja jestem waszym pocie-
szycielem[e]. Kim jesteś, że się boisz
człowieka śmiertelnego i syna czło-
wieczego, który jest jak trawa;
13 I zapominasz o PANU, swoim
Stwórcy, który rozciągnął niebiosa
i założył ziemię; że lękasz się nie-
ustannie każdego dnia z powodu
wściekłości ciemięzcy, gdy zmierza
do tego, aby zniszczyć? Ale gdzie
jest ta wściekłość ciemięzcy?
14 Jeniec spieszy się, aby zostać
uwolniony, bo nie chce umrzeć
w dole ani z braku chleba.
15 Doprawdy ja jestem PANEM,
twoim Bogiem, który rozdziela mo-
rze tak, że szumią jego fale. PAN za-
stępów to moje imię.
16 Ja włożyłem swoje słowa w two-
je usta[a] i w cieniu swojej ręki cię za-
kryłem, aby osadzić niebiosa i zało-
żyć ziemię, i powiedzieć Syjonowi:
Ty jesteś moim ludem.
17 Zbudź się, zbudź się, powstań
Jerozolimo, która piłaś z ręki PANA
kubek jego gniewu; wypiłaś męty
z kubka odurzenia i *je* wysączyłaś.
18 Nikt jej nie prowadzi spośród
wszystkich synów, których urodzi-
ła, i nikt jej za rękę nie trzyma ze
wszystkich synów, których wycho-
wała.
19 Dwie rzeczy cię spotkały, któż
się użali nad tobą? Spustoszenie
i zniszczenie, głód i miecz; któż cię
pocieszy?
20 Twoi synowie leżeli omdlali na
rogach wszystkich ulic, jak dziki
wół w sieci. Są pełni gniewu PANA,
upomnienia twego Boga.
21 Dlatego teraz słuchaj tego,
utrapiona i pijana, lecz nie winem:
22 Tak mówi twój PAN i twój Bóg,
który wstawia się za swoim lu-
dem[c]: Oto zabieram z twojej ręki
kubek odurzenia, męty kubka swo-
jej wściekłości. Nie będziesz już pić
z niego;
23 Ale podam go w rękę tych[d], któ-
rzy cię trapią, którzy mówili twojej
duszy: Nachyl się, abyśmy przeszli
przez ciebie. A ty uczyniłaś swoje
plecy jakby ziemią i jakby ulicą dla
przechodzących.

ROZDZIAŁ 52

OBUDŹ się, obudź się; przy-
oblecz się w swoją siłę, Syjo-
nie! Przyoblecz się w swą wspania-
łą szatę, Jerozolimo, miasto święte!
Już bowiem nie wtargnie do ciebie
nieobrzezany ani nieczysty.
2 Otrząśnij się z prochu, powstań
i usiądź, Jerozolimo! Uwolnij się

a Pwt 18,18; Iz 59,21; J 3,34.
b Iz 50,9.
c Jr 50,34.
d Jr 25,17-28; Za 12,2.
e J 14,18-27; 2Kor 1,3.

z okowów swojej szyi, pojmana córko Syjonu!

3 Tak bowiem mówi PAN: Za darmo sprzedaliście się i bez pieniędzy zostaniecie odkupieni.

4 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Mój lud niegdyś wstąpił do Egiptu, aby tam przebywać; ale Asyryjczyk bez przyczyny go trapił.

5 A teraz co mam czynić, mówi PAN, skoro mój lud został zabrany bez powodu, a ci, którzy panują nad nim, doprowadzają go do płaczu, mówi PAN, natomiast moje imię nieustannie każdego dnia jest bluźnione[c]?

6 Dlatego mój lud pozna moje imię. Dlatego pozna w tym dniu, że ja jestem tym, który mówi. Oto ja.

7 O jak piękne są na górach nogi tego, kto zwiastuje dobre wieści[e] i ogłasza pokój; tego, kto zwiastuje dobro i ogłasza zbawienie, kto mówi do Syjonu: Twój Bóg króluje!

8 Twoi stróże podnoszą głos, tym głosem wspólnie wznoszą okrzyki, bo oko w oko ujrzą, jak PAN przywróci Syjon.

9 Wykrzykujcie i śpiewajcie razem, ruiny Jerozolimy! PAN bowiem pocieszył swój lud, odkupił Jerozolimę.

10 PAN obnażył swoje święte ramię na oczach wszystkich narodów i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

11 Odstąpcie, odstąpcie, wyjdźcie stamtąd[1], nieczystego nie dotykajcie[h]; wyjdźcie spośród niego; oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia PANA.

12 Nie wyjdziecie bowiem w pośpiechu ani nie będziecie uciekać, gdyż PAN pójdzie przed wami[j], a Bóg Izraela będzie za wami[k].

13 Oto się szczęśliwie powiedzie memu słudze. Będzie on wywyższony, wyniesiony i wielce uwielbiony.

14 Jak wielu przeraziło się z jego powodu, że zeszpecono jego wygląd bardziej niż innych ludzi, a jego postać – bardziej niż synów ludzkich;

15 Tak też pokropi wiele narodów, królowie zamkną przed nim swoje usta, dlatego że ujrzą to, czego im nie powiedziano[a], i zrozumieją to, o czym nie słyszeli.

ROZDZIAŁ 53

KTÓŻ uwierzył naszemu głoszeniu[b], a komu jest objawione ramię PANA?

2 Wyrósł bowiem przed nim jak latorośl i jak korzeń z suchej ziemi. Nie miał kształtu ani urody; i gdy widzieliśmy go, nie było wyglądu, który by się nam podobał.

3 Wzgardzony i odrzucony przez ludzi[d]; mąż boleści i doświadczony cierpieniem. I przed nim ukrywaliśmy jakby swoją twarz; wzgardzony tak, że mieliśmy go za nic.

4 Zaprawdę on wziął na siebie nasze cierpienia[f] i nosił naszą boleść. A my uważaliśmy, że jest zraniony, uderzony przez Boga i utrapiony.

5 Lecz on był zraniony za nasze występki, starty za nasze nieprawości. Kara dla naszego pokoju była na nim, a jego ranami zostaliśmy uzdrowieni.

6 Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas zboczył na swą drogę, a PAN włożył na niego nieprawość nas wszystkich.

7 Uciśniony i gnębiony, ale nie otworzył swoich ust[g]. Jak baranek na rzeź prowadzony i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust.

8 Został zabrany z więzienia i z sądu[i]. Kto wypowie jego pokolenie? Został bowiem wyrwany z ziemi żyjących i zraniony za przestępstwo mojego ludu.

9 I wyznaczono mu grób z niegodziwcami, a z bogaczami była jego śmierć[l], choć nieprawości nie uczy-

a Rz 15,21.
b J 12,38; Rz 10,16.
c Rz 2,24.
d Mt 27,30-31.
e Iz 60,13-14; Ps 22,16; Na 1,15; Za 14,4; Łk 7,38; Rz 10,15; Obj 1,15-17.
f Mt 8,17; 1P 2,24.
1 BG z Babilonu; Iz 48,20; Jr 51,45; 2Kor 6,17; Obj 18,4.
g Mt 26,62-63; 27,12-14; Mk 15,3-5; Łk 23,9; J 19,9; Dz 8,32-33.
h 2Kor 6,17.
i Mt 27,11-26; Łk 23,1-25.
j Mi 2,13.
k Iz 58,8.
l Mt 27,57-60.

nił ani nie znaleziono fałszu w jego ustach[a].

10 Lecz spodobało się PANU zetrzeć go i zgnębić. A po złożeniu swojej duszy na ofiarę za grzech, ujrzy swoje potomstwo, przedłuży swoje dni i to, co się podoba PANU, przez jego rękę szczęśliwie się spełni.

11 Z udręki swojej duszy ujrzy *owoc* i nasyci się. Mój sprawiedliwy sługa swoim poznaniem usprawiedliwi wielu[b], bo sam poniesie ich nieprawości.

12 Dlatego dam mu dział wśród wielkich, aby dzielił się zdobyczami z mocarzami, ponieważ wylał swoją duszę na śmierć[d]. Został zaliczony do przestępców, sam poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami[e].

ROZDZIAŁ 54

ŚPIEWAJ, niepłodna[f], która nie rodziłaś, śpiewaj głośno i krzycz, która nie zaznałaś bólów rodzenia. Więcej bowiem jest synów opuszczonej niż synów zamężnej, mówi PAN.

2 Rozszerz miejsce swego namiotu, a niech rozciągają zasłony twoich mieszkań; nie oszczędzaj, wydłuż swoje powrozy i wzmocnij swoje kołki.

3 Rozprzestrzenisz się bowiem na prawo i lewo, a twoje potomstwo odziedziczy narody i zaludni spustoszone miasta.

4 Nie bój się, bo nie zostaniesz zawstydzona, nie rumień się, bo nie doznasz hańby, gdyż zapomnisz o wstydzie swojej młodości i o niesławie swego wdowieństwa już więcej nie wspomnisz.

5 Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca, PAN zastępów – to jego imię, a twoim Odkupicielem jest Święty Izraela – będzie nazywany Bogiem całej ziemi.

a 1P 2,22.
b Dz 13,38-39; Rz 5,15-18.
c Iz 55,11; Rdz 8,21; 9,11; Jr 31,35-36.
d Iz 50,6; Rz 3,25.
e Mt 27,38; Mk 15,28; Łk 22,37; 23,34.
f Ga 4,27.
g J 6,45; 1Kor 2,10; 1Tes 4,9; 1J 2,20.

6 PAN bowiem powołał cię jak żonę opuszczoną i przygnębioną na duchu, jak młodą żonę, gdy była porzucona, mówi twój Bóg.

7 Na krótką chwilę cię opuściłem, ale w wielkim miłosierdziu przygarniam cię.

8 W niewielkim gniewie ukryłem na chwilę swoją twarz przed tobą, ale zlituję się nad tobą w wiecznym miłosierdziu, mówi PAN, twój Odkupiciel.

9 Jest to bowiem dla mnie tak, jak *było* przy potopie Noego[c]: jak przysięgałem, że wody Noego już więcej nie będą rozlewać się po ziemi, tak *też* przysięgałem, że nie rozgniewam się na ciebie ani nie będę cię gromić.

10 A choćby i góry się poruszyły i pagórki się zachwiały, moje miłosierdzie nie odstąpi od ciebie, a przymierze mojego pokoju nie zachwieje się, mówi PAN, który lituje się nad tobą.

11 O utrapiona, smagana wichrem, niepocieszona! Oto położę twoje kamienie na błyszczących kamieniach, a twoje fundamenty na szafirach.

12 I uczynię twoje okna z kryształu, twoje bramy z kamienia rubinowego i wszystkie twoje *mury* graniczne z drogich kamieni.

13 A wszystkie twoje dzieci będą wyuczone przez PANA[g], wielki będzie pokój twoich dzieci.

14 W sprawiedliwości będziesz utwierdzona, będziesz daleka od ucisku, bo nie będziesz się go bać; i od trwogi, bo nie zbliży się do ciebie.

15 Oto zbiorą się razem, ale nie przeze mnie. Ktokolwiek zbierze się przeciwko tobie, upadnie ze względu na ciebie.

16 Oto stworzyłem kowala, który dmie na węgiel w ogniu i wyciąga narzędzia do obróbki. Ja stworzyłem też burzyciela, aby niszczył.

17 Żadna broń przeciw tobie sporządzona nie będzie skuteczna, a każdy język, który w sądzie występuje przeciw tobie, potępisz. To jest dziedzictwo sług PANA, a ich sprawiedliwość *pochodzi* ode mnie, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 55

O WSZYSCY spragnieni[a], przyjdźcie do wód, i wy, którzy nie macie pieniędzy, przyjdźcie, kupujcie i jedzcie[b]; tak, przyjdźcie, kupujcie bez pieniędzy i bez zapłaty wino i mleko.

2 Czemu wydajecie pieniądze nie na chleb, swoją pracę na to, co nie nasyci? Słuchajcie mnie uważnie, a jedzcie to, co jest dobre, i niech wasza dusza rozkoszuje się tłuszczem.

3 Nakłońcie swego ucha i przyjdźcie do mnie, słuchajcie, a wasza dusza będzie żyć. I zawrę z wami wieczne przymierze, pewne miłosierdzia Dawida[d].

4 Oto ustanowiłem go świadkiem dla narodów, wodzem i dowódcą dla narodów.

5 Oto przywołasz naród, którego nie znałeś, a narody[f], które cię nie znały, zbiegną się do ciebie ze względu na PANA, twego Boga, i Świętego Izraela, bo *on* cię uwielbił.

6 Szukajcie PANA[g], póki może być znaleziony; wzywajcie go, póki jest blisko.

7 Niech bezbożny opuści swoją drogę, a człowiek nieprawy swoje myśli[h] i niech wróci do PANA, a on się zlituje; *niech wróci* do naszego Boga, gdyż jest on hojny w przebaczeniu.

8 Moje myśli bowiem nie są waszymi myślami[i] ani wasze drogi nie są moimi drogami, mówi PAN;

9 Ale jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi przewyższają wasze drogi, a moje myśli – wasze myśli.

10 Bo jak spada deszcz i śnieg z nieba i już tam nie wraca, ale nawadnia ziemię i czyni ją płodną, czyni ją też urodzajną, tak że wydaje siewcy nasienie, a chleb jedzącym;

11 Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je poślę.

12 Dlatego wyjdziecie z radością i w pokoju poprowadzą was. Góry i pagórki będą śpiewać głośno przed wami i wszystkie drzewa polne będą klaskać w dłonie.

13 Zamiast cierni wyrośnie cyprys[c], zamiast pokrzywy wyrośnie mirt. I będzie to dla PANA na chwałę, na wieczny znak, który nigdy nie będzie wymazany.

ROZDZIAŁ 56

TAK mówi PAN: Strzeżcie sądu i czyńcie sprawiedliwość, bo bliskie jest nadejście mojego zbawienia[e] i objawienie się mojej sprawiedliwości.

2 Błogosławiony człowiek, który to czyni, i syn człowieczy, który się tego trzyma, który przestrzega szabatu, aby go nie bezcześcić, który strzeże swej ręki, aby nie czyniła nic złego.

3 Niech więc nie mówi cudzoziemiec, który przyłączył się do PANA: PAN na pewno odłączył mnie od swego ludu. Niech też eunuch nie mówi: Oto jestem suchym drzewem.

4 Tak bowiem mówi PAN o eunuchach, którzy przestrzegają moich szabatów i wybierają to, co mi się podoba, i trzymają się mojego przymierza:

5 Dam im miejsce w swoim domu i w swoich murach oraz imię lep-

a J 4,14; 7,37; Obj 21,6; 22,17.
b Obj 3,18.
c Iz 41,19.
d 2Sm 7,8; Ps 89,28; Dz 13,34.
e Iz 46,13; Mt 3,2; 4,17; Rz 13,11-12.
f Iz 52,15; Ef 2,11-12.
g Ps 32,6; Mt 5,25; 25,11; J 7,34; 8,21; 2Kor 6,1-2.
h Za 8,17.
i 2Sm 7,19.

sze od synów i córek; dam im imię wieczne, które nie będzie zgładzone.

6 A cudzoziemców, którzy przyłączyli się do PANA, aby mu służyć, miłować imię PANA i być jego sługami, wszystkich przestrzegających szabatu, by go nie bezcześcić, i trzymających się mojego przymierza;

7 Tych przyprowadzę na swoją świętą górę i rozraduję ich w swoim domu modlitwy[a]. Ich całopalenia i ofiary będą przyjęte na moim ołtarzu[b], bo mój dom będzie nazywany domem modlitwy dla wszystkich narodów.

8 Tak mówi Pan BÓG, który gromadzi rozproszonych z Izraela[c]: Jeszcze *innych* zgromadzę do niego i do jego zgromadzonych.

9 Wszystkie zwierzęta polne, przyjdźcie na żer, i *wy*, wszystkie zwierzęta leśne.

10 Jego stróżowie są ślepi wszyscy, nic nie wiedzą, wszyscy są niemymi psami, nie mogą szczekać; są ospali, leżą, kochają drzemać.

11 A są to psy żarłoczne i nienasycone; są to pasterze niezdolni do zrozumienia. Wszyscy udali się w swoją drogę, każdy w swoim miejscu *szuka* własnego zysku, mówiąc:

12 Przyjdźcie, wezmę wino i upijemy się mocnym napojem; jutro będzie tak jak dziś[e] i jeszcze bardziej obficie.

ROZDZIAŁ 57

SPRAWIEDLIWY ginie, a nikt nie bierze sobie tego do serca. Ludzie pobożni odchodzą, a nikt nie zważa na to, że sprawiedliwy jest zabierany przed nadejściem zła.

2 Dostąpi pokoju i odpocznie na swoim łożu każdy, kto postępuje uczciwie.

3 Ale wy zbliżcie się tutaj, synowie czarownicy, potomstwo cudzołożnika i nierządnicy.

4 Z kogo się naigrawacie? Na kogo rozdziawiacie usta i wywieszacie język? Czy nie jesteście synami nierządu, potomstwem fałszu;

5 *Wy*, którzy uprawiacie nierząd z posągami pod każdym zielonym drzewem, zabijając swoje dzieci przy potokach, pod wysokimi skałami?

6 Wśród gładkich kamieni potoku jest twój dział. Właśnie one są twoim losem, na nie wylewasz ofiarę z płynów i ofiarowujesz ofiarę z pokarmów. Czyż w tym miałbym mieć upodobanie?

7 Na górze wysokiej i wyniosłej postawiłaś swoje łoże i tam wstępowałaś, aby składać ofiary.

8 A za drzwiami i za odrzwiami postawiłaś swoją pamiątkę, gdyż odchodząc ode mnie, odkrywałaś się *innym*, wstąpiłaś i rozszerzyłaś swoje łoże, czyniąc z nimi przymierze; kochałaś ich łoże w każdym miejscu, gdzie *je* widziałaś.

9 Chodziłaś także do króla z olejkiem i mnożyłaś swoje wonności; posłałaś daleko swoich posłańców, a poniżałaś się aż do grobu.

10 Zmęczyłaś się licznymi swymi drogami, ale nie powiedziałaś: Na próżno. Znalazłaś pomoc w swojej ręce, dlatego nie osłabłaś[d].

11 Kogo się bałaś i lękałaś, że skłamałaś, i nie pamiętałaś o mnie ani nie wzięłaś sobie tego do serca? Czy ja nie milczałem[f], i to od dawna, a ty mnie się nie boisz?

12 Opowiem twoją sprawiedliwość i twoje uczynki, które nic ci nie pomogą.

13 Gdy zawołasz, niech wybawi cię twoja zgraja; ale wszystkich ich wiatr rozniesie i pochwyci marność. Lecz ten, który mi zaufa, odziedziczy ziemię[g] i posiądzie moją świętą górę.

a Mt 21,13; Mk 11,17; Łk 19,46.
b Rz 12,1; Hbr 13,15; 1P 2,5.
c Iz 11,12; Ps 147,2.
d Obj 9,20.
e Ps 10,6; Prz 23,35; Iz 22,13; Łk 12,19; 1Kor 15,32.
f Ps 50,21.
g Ps 2,12.

14 I powiedzą: Wyrównajcie, wy-
równajcie, przygotujcie drogę, usuń-
cie przeszkody z drogi mojego ludu.
15 Tak bowiem mówi Wysoki i Wy-
niosły, który zamieszkuje wiecz-
ność, którego imię to Święty[a]: Ja,
który mieszkam na wysokościach,
na miejscu świętym[c], mieszkam
i z tym, który jest skruszony i uni-
żony w duchu, aby ożywić ducha
pokornych i ożywić serce skruszo-
nych.
16 Nie będę się spierał na wie-
ki[e] ani nie będę wiecznie się gnie-
wał, bo zemdlałby przede mną duch
i dusze, które uczyniłem.
17 Z powodu jego niegodziwej
chciwości rozgniewałem się[f] i ude-
rzyłem go. Ukryłem się i rozgniewa-
łem, on jednak był uparty i poszedł
drogą swego serca.
18 Widziałem jego drogi, lecz
uzdrowię go. Poprowadzę go[j] i przy-
wrócę mu pociechę, również tym,
którzy z nim płaczą.
19 Stworzę owoc warg[l]: Pokój, po-
kój dalekiemu i bliskiemu[n], mówi
PAN; i tak uzdrowię go.
20 Lecz bezbożni będą jak wzbu-
rzone morze[p] niemogące się uspo-
koić, którego wody wyrzucają muł
i błoto.
21 Nie ma pokoju dla bezbożnych,
mówi mój Bóg.

ROZDZIAŁ 58

WOŁAJ donośnie, nie wstrzy-
muj się, podnoś swój głos jak
trąba i oznajmij mojemu ludowi ich
przestępstwa, a domowi Jakuba ich
grzechy.
2 Mimo że szukają mnie każdego
dnia i chcą poznać moje drogi, ni-
czym naród, który czyni sprawie-
dliwość i nie opuszcza sądu swe-
go Boga. Pytają mnie o sądy spra-
wiedliwości i pragną zbliżyć się do
Boga, mówiąc:

a Hi 6,10; Mk 1,24; Łk 1,49; 4,34; Dz 3,14.
b 1Krl 21,9-13.
c Ps 68,4; Za 2,13.
d Za 7,5.
e Ps 85,5; 103,9; Mi 7,18.
f Jr 6,13.
g Łk 4,18-19.
h Ne 5,10-12.
i Jr 34,9.
j Jr 3,22.
k Ez 18,7.16; Mt 25,35.
l Hbr 13,15.
m Hi 31,19.
n Dz 2,39; Ef 2,17.
o Rdz 29,14; Ne 5,5.
p Hi 15,20; Prz 4,16.
q Iz 52,12; Wj 14,19.

3 Czemu pościmy, a tego nie wi-
dzisz? Czemu trapimy nasze dusze,
a *tego* nie zauważasz? Oto w dzień
waszego postu wykonujecie swoją
wolę i żądacie wykonywania wszyst-
kich prac.
4 Oto pościcie dla kłótni i sporów[b]
i aby bić niegodziwą pięścią. Nie
pośćcie tak, jak *robicie* dzisiaj, aby
wasz głos był słyszany w górze.
5 Czy to jest ten post, który wybra-
łem[d], dzień, w którym człowiek tra-
pi swoją duszę, żeby zwiesić swo-
ją głowę jak sitowie i słać sobie po-
słanie z wora i popiołu? Czyż to na-
zwiesz postem i dniem przyjemnym
dla PANA?
6 Czy nie to jest tym postem, któ-
ry wybrałem: rozerwać więzy niego-
dziwości[g], rozwiązać ciężkie brze-
miona[h], puścić wolno uciśnionych[i]
i połamać wszelkie jarzmo;
7 Dzielić swój chleb z głodnym
i ubogich wygnańców wprowadzić
do swego domu[k], a widząc nagie-
go, przyodziać go[m] i nie ukrywać
się przed nikim, kto jest twoim cia-
łem[o]?
8 Wtedy twoje światło zabłyśnie
jak poranna zorza i twoje zdrowie
szybko zakwitnie. Twoja sprawie-
dliwość pójdzie przed tobą i chwa-
ła PANA będzie za tobą[q].
9 Wtedy będziesz wzywał, a PAN
wysłucha; zawołasz, a odpowie: Oto
jestem. Jeśli usuniesz spośród sie-
bie jarzmo, przestaniesz wytykać
palcem i mówić nieprawości;
10 Jeśli otworzysz swoją duszę
głodnemu i nasycisz duszę utrapio-
ną, wtedy twoje światło wzejdzie
wśród ciemności, a twój zmierzch
będzie jak południe.
11 I PAN nieustannie będzie cię
prowadził i nasyci twoją duszę
w czasie suszy, i utuczy twoje kości.
I będziesz jak nawodniony ogród
i jak źródło wody, którego wody nie
ustają.

12 Twoi potomni odbudują starodawne ruiny, wzniesiesz fundamenty wielu pokoleń i nazwą cię naprawcą wyłomów i odnowicielem ścieżek na zamieszkanie.
13 Jeśli powstrzymasz swoją nogę od przekraczania szabatu, aby nie wykonać swojej woli w moim świętym dniu; jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, *dzień* święty PANA – szanownym; jeśli go uczcisz, nie czyniąc swoich spraw ani nie wykonując swojej woli, ani nie mówiąc słowa próżnego;
14 Wtedy będziesz rozkoszował się PANEM, a wprowadzę cię na wysokie miejsca ziemi i nakarmię cię dziedzictwem Jakuba, twego ojca. Tak bowiem powiedziały usta PANA.

ROZDZIAŁ 59

OTO ręka PANA nie jest skrócona, aby nie mogła zbawić, ani jego ucho nie jest przytępione, aby nie mogło wysłuchać.
2 Ale wasze nieprawości uczyniły przepaść między wami a waszym Bogiem i wasze grzechy sprawiły, że ukrył twarz przed wami, tak że nie słyszy.
3 Wasze ręce bowiem są splamione krwią, a wasze palce – nieprawością. Wasze wargi mówią kłamstwa, a wasz język szepce przewrotności.
4 Nikt nie woła o sprawiedliwość i nikt się nie spiera o prawdę. Ufają marności i mówią kłamstwa, wyrządzają krzywdę i rodzą nieprawość.
5 Wylęgają jaja węża i tkają pajęczynę. Kto spożywa ich jaja, umiera, a jeśli je stłucze, wykluwa się żmija.
6 Ich pajęczyny nie nadają się na szatę ani nie okryją się swoimi uczynkami. Ich uczynki to uczynki nieprawości i w ich rękach są czyny przemocy.
7 Ich nogi biegną do zła[b] i spieszą się do przelewania niewinnej krwi. Ich myśli są myślami nieprawości, spustoszenie i zniszczenie na ich drogach[a].
8 Drogi pokoju nie znają i nie ma na ich drogach sprawiedliwości. Uczynili sobie kręte ścieżki; ten, kto po nich chodzi, nie zazna pokoju.
9 Dlatego sąd jest daleki od nas i nie dociera do nas sprawiedliwość. Czekamy na światłość – a oto ciemność, na jasność – ale kroczymy w mrokach.
10 Macamy ściany jak ślepi, macamy, jakbyśmy oczu nie mieli. Potykamy się w południe jak o zmierzchu; w miejscach opustoszałych – jak umarli.
11 Ryczymy wszyscy jak niedźwiedzie, jak gołębie ciągle wzdychamy; oczekujemy sądu, ale go nie ma; *oczekujemy* na wybawienie, ale jest od nas daleko.
12 Rozmnożyły się bowiem nasze przestępstwa przed tobą i nasze grzechy świadczą przeciwko nam, ponieważ nasze nieprawości są przy nas i uznajemy swoje przestępstwa;
13 Zgrzeszyliśmy i kłamaliśmy przeciw PANU i odwróciliśmy się od naszego Boga, aby nie chodzić za nim; mówiliśmy o ucisku i buncie, obmyślaliśmy i wypowiadaliśmy słowa kłamliwe ze swego serca.
14 Dlatego sąd został wycofany i sprawiedliwość stoi z daleka, bo prawda runęła na ulicy, a prawość nie może tam wejść.
15 Tak, prawda zginęła, a ten, kto odstępuje od zła, pada ofiarą łupu. PAN to widział i nie podobało mu się, że nie ma sądu.
16 Widział, że nie ma żadnego człowieka i zdziwił się, że nie ma nikogo, kto by się wstawił. Dlatego jego ramię przyniosło mu zbawienie i jego własna sprawiedliwość była jego podporą.

a Rz 3,16-17.
b Rz 3,15.

17 Przyodział się bowiem w sprawiedliwość jak w pancerz i włożył hełm zbawienia na swą głowę. Przyoblekł się w odzienie pomsty jak w szatę i okrył się gorliwością jak płaszczem.

18 Według uczynków, stosownie do nich, odpłaci gniewem swoim przeciwnikom, odwetem swoim wrogom; wyspom odpłaci odwetem.

19 I ci, którzy są na zachodzie, będą się bali imienia PANA, i ci, którzy na wschodzie – jego chwały. Gdy wróg przyjdzie jak rzeka, Duch PANA przepędzi go.

20 Przyjdzie bowiem Odkupiciel do Syjonu[e] i do tych spośród Jakuba, którzy odwracają się od występków, mówi PAN.

21 A to będzie moje przymierze z nimi, mówi PAN: Mój Duch, który jest w tobie, i moje słowa, które włożyłem w twoje usta, nie odstąpią od twoich ust ani od ust twego potomstwa, ani od ust potomków twego potomstwa, mówi PAN, odtąd aż na wieki.

ROZDZIAŁ 60

POWSTAŃ, zajaśniej, ponieważ przyszła twoja światłość i chwała PANA wzeszła nad tobą.

2 Oto bowiem ciemność okryje ziemię i mrok – ludy, ale nad tobą wzejdzie PAN i jego chwała pojawi się nad tobą.

3 I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku twojego wschodu.

4 Podnieś wokoło swe oczy i spójrz: ci wszyscy, którzy się zgromadzili, przyjdą do ciebie. Twoi synowie przyjdą z daleka i twoje córki będą wychowane przy twoim boku.

5 Wtedy zobaczysz i rozweselisz się, twoje serce zadrży i rozszerzy się, gdyż nawróci się do ciebie tłum morski[a], a siły narodów przyjdą do ciebie.

6 Okryje cię mnóstwo wielbłądów, dromadery z Midianu i Efy[b]. Przyjdą wszyscy z Szeby, przyniosą złoto i kadzidło i będą głosić chwałę PANA.

7 Wszystkie stada Kedaru[c] zgromadzą się u ciebie, barany Nebajotu będą ci służyć: wstąpią na mój ołtarz, gdzie będą przyjęte; i tak ozdobię dom mego majestatu[d].

8 I powiesz: Kim są ci, co nadciągają jak obłoki i jak gołębie do swoich okien?

9 Zaprawdę wyspy oczekują mnie, a na czele okręty Tarszisz, aby przyprowadzić twoich synów z daleka, a z nimi ich srebro i złoto, do imienia PANA, twego Boga, i do Świętego Izraela, bo cię uwielbił.

10 Synowie cudzoziemców odbudują twoje mury i ich królowie będą ci służyć, gdyż w moim gniewie uderzyłem cię, a w mojej łaskawości zlitowałem się nad tobą.

11 I twoje bramy będą nieustannie otwarte, nie będą zamknięte ani w dzień, ani w nocy, aby można było przyprowadzić do ciebie siły narodów, i aby ich królowie byli przyprowadzeni.

12 Ten naród i królestwo, które nie będą ci służyć, zginą. Takie narody właśnie zostaną do szczętu spustoszone.

13 Chwała Libanu przyjdzie do ciebie: razem cyprys, sosna oraz bukszpan, na ozdobę miejsca mojej świątyni. I wsławię miejsce moich nóg[f].

14 Przyjdą też do ciebie w pokorze synowie tych, którzy cię trapili, i będą się kłaniać do twoich stóp wszyscy ci, którzy tobą wzgardzili. I nazwą cię Miastem PANA, Syjonem Świętego Izraela.

15 Za to, że byłaś opuszczona i znienawidzona tak, że nie było ni-

a Rz 11,25-27.
b Rdz 25,4.
c Rdz 25,13.
d Ag 2,7-9.
e Rz 11,26-27.
f Iz 52,7.

kogo, kto by przez ciebie przechodził, uczynię cię wiecznym dostojeństwem, radością z pokolenia na pokolenie.

16 Będziesz ssać mleko narodów i piersiami królów będziesz karmiona. I poznasz, że ja jestem PANEM, twoim Zbawicielem i twoim Odkupicielem, Mocarzem Jakuba.

17 Zamiast miedzi naniosę złota, a zamiast żelaza naniosę srebra, zamiast drewna – miedzi, a zamiast kamieni – żelazo. Ustanowię nad tobą spokojnych zwierzchników i urzędników sprawiedliwych.

18 Nie będzie więcej słychać o przemocy w twojej ziemi ani o spustoszeniu i zniszczeniu w twoich granicach; ale nazwiesz swoje mury Zbawieniem, a twoje bramy – Chwałą.

19 Słońce nie będzie już twoją światłością[a] za dnia ani księżyc już nie zaświeci ci swoim blaskiem; ale PAN będzie twoją wieczną światłością, a twój Bóg – twoją chwałą[b].

20 Nie zajdzie już więcej twoje słońce, a twój księżyc nie ukryje się, bo PAN będzie twoją wieczną światłością i skończą się dni twojej żałoby.

21 Cały twój lud będzie sprawiedliwy[c]. Odziedziczy ziemię na wieki[d], będzie latoroślą mego szczepu, dziełem moich rąk[e], abym był uwielbiony.

22 Najmniejszy rozmnoży się tysiąckrotnie[f], a malutki – w naród potężny. Ja, PAN, dokonam tego rychło, w swoim czasie.

ROZDZIAŁ 61

DUCH Pana BOGA jest nade mną[g], bo PAN mnie namaścił, abym głosił dobrą nowinę cichym[h], posłał mnie, abym opatrzył rany skruszonym w sercu, abym zwiastował uwięzionym wyzwolenie, a związanym otworzenie więzienia;

a Obj 21,23; 22,5.
b Za 2,5.
c Iz 52,1; Obj 21,27.
d Ps 37,11.22; Mt 5,5.
e Iz 61,3; Mt 15,13.
f Iz 29,23; 45,11; Ef 2,10.
g Łk 4,18-19.
h Łk 7,22; Dz 10,38.

2 Abym ogłosił miłościwy rok PANA i dzień pomsty naszego Boga; abym pocieszył wszystkich płaczących;

3 Abym sprawił radość płaczącym w Syjonie i dał im ozdobę zamiast popiołu, olejek radości zamiast smutku, szatę chwały zamiast ducha przygnębienia; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepem PANA, aby był uwielbiony.

4 I odbudują starodawne ruiny, naprawią dawne spustoszenia i odnowią zniszczone miasta, opustoszałe od wielu pokoleń.

5 I stawią się cudzoziemcy, i będą paść wasze stada, a synowie cudzoziemców będą waszymi oraczami i winogrodnikami.

6 Ale wy będziecie nazwani kapłanami PANA, będą was nazywać sługami naszego Boga. Będziecie korzystać z bogactwa narodów i będziecie się chlubić ich chwałą.

7 Za waszą hańbę *wynagrodzę* wam podwójnie, a zamiast wstydzić się, będziecie śpiewać; dlatego posiądziecie podwójne dziedzictwo z ich działu i w ich ziemi. I będziecie mieć wieczną radość.

8 Ja bowiem, PAN, miłuję sąd i nienawidzę grabieży dla całopalenia; dlatego sprawię, by wykonali swoje dzieła w prawdzie i zawrę z nimi wieczne przymierze.

9 Ich potomstwo będzie znane wśród pogan, a ich potomkowie pośród ludów; wszyscy, którzy ich zobaczą, poznają, że są potomstwem błogosławionym przez PANA.

10 Będę się wielce radować w PANU i moja dusza rozraduje się w moim Bogu, bo przyoblekł mnie w szaty zbawienia i przyodział mnie w płaszcz sprawiedliwości, jak przyozdobionego oblubieńca i jak oblubienicę ozdobioną swoimi klejnotami.

11 Jak ziemia bowiem wydaje swe plony i jak ogród wydaje nasienie, tak Pan BÓG sprawi, że wzej-

dzie sprawiedliwość i chwała przed
wszystkimi narodami.

ROZDZIAŁ 62

ZE względu na Syjon nie będę
milczeć, ze względu na Jerozo-
limę nie spocznę, dopóki jego spra-
wiedliwość nie wzejdzie jak blask
i jego zbawienie nie zapłonie jak
pochodnia.
2 I ujrzą narody twoją sprawie-
dliwość i wszyscy królowie – two-
ją chwałę. I nazwą cię nowym imie-
niem[b], które usta PANA ustalą. *b* Iz 65,15.
3 I będziesz koroną chwały[c] w ręku *c* Za 9,16.
PANA i królewskim diademem
w ręce twego Boga.
4 Nie będą cię więcej zwać Opusz-
czoną[d] ani twoja ziemia nie będzie *d* Oz 1,10;
więcej nazwana Spustoszoną. Ale ty 1P 2,10.
będziesz nazywana Chefsiba, a two-
ja ziemia Beula, bo PAN ma w to-
bie upodobanie i twoja ziemia bę-
dzie poślubiona.
5 Jak bowiem młodzieniec poślu-
bia dziewicę, tak twoi synowie cię
poślubią. I jak oblubieniec raduje
się z oblubienicy, tak twój Bóg bę-
dzie się radować z ciebie.
6 Na twoich murach, Jerozolimo,
postawiłem stróżów[d], którzy przez *d* Ez 3,17;
cały dzień i całą noc nigdy nie za- 33,7.
milkną. Wy, którzy wspominacie
PANA, nie milczcie;
7 I nie dajcie mu odpoczynku, do-
póki nie utwierdzi i dopóki nie
uczyni Jerozolimy chwałą na ziemi.
8 PAN przysiągł na swoją prawicę
i na ramię swojej mocy: Nie wydam
już twojej pszenicy na pokarm two-
im wrogom, a synowie cudzoziem-
ców nie będą pić twego wina, przy
którym się trudziłaś.
9 Ale ci, którzy je zgromadzą,
będą je spożywać i chwalić PANA;
a ci, którzy je zbierają, będą je pić
w dziedzińcach mojej świątyni.
10 Przechodźcie, przechodźcie
przez bramy! Torujcie drogę ludo-
wi; wyrównajcie, wyrównajcie go-
ścińce; usuwajcie kamienie, pod-
nieście sztandar dla narodów.
11 Oto PAN rozkaże wołać aż po
krańce ziemi: Powiedzcie córce Sy-
jonu[a]: Oto nadchodzi twój Zbawi- *a* Mt 21,5.
ciel, oto jego zapłata z nim, a jego
dzieło przed nim.
12 Twoich synów nazwą Ludem
Świętym, Odkupionymi PANA, a cie-
bie nazwą Poszukiwaną, Miastem
Nieopuszczonym.

ROZDZIAŁ 63

KIM jest ten, który przybywa
z Edomu, w farbowanych sza-
tach z Bosry? Ten wspaniały w swo-
ich szatach, kroczący w swojej wiel-
kiej mocy? To ja jestem, który mó-
wię w sprawiedliwości, potężny
w wybawieniu.
2 Dlaczego twoja odzież jest czer-
wona? A twoje szaty jak u tego, któ-
ry tłoczy w prasie?
3 Sam jeden tłoczyłem prasę i spo-
śród ludu nie było ze mną niko-
go. Tłoczyłem go w swoim gniewie
i deptałem go w swojej zapalczywo-
ści, aż pryskała jego krew na moje
szaty, poplamiłem całą swą odzież.
4 Dzień pomsty był bowiem
w moim sercu, a rok moich odku-
pionych nadszedł.
5 Rozglądałem się, ale nie było po-
mocnika, zdumiałem się, że nikogo
nie było, kto by mnie podparł. Dla-
tego moje ramię przyniosło mi zba-
wienie, a moja zapalczywość – ona
mnie podparła.
6 Zdeptałem narody w swoim gnie-
wie, upoiłem je w swojej zapalczy-
wości i uderzyłem o ziemię ich mo-
carzy.
7 Będę wspominać miłosierdzie
PANA i chwałę PANA za wszystko, co
nam PAN wyświadczył, i za wielką
dobroć, którą okazał domowi Izra-
ela według swego miłosierdzia i we-
dług swojej wielkiej łaskawości.

8 Powiedział bowiem: Na pewno są moim ludem, synami, którzy mi się nie sprzeniewierzą. I tak stał się ich Zbawicielem.
9 We wszelkim ich ucisku i on był uciśniony, a Anioł jego oblicza zbawił ich. W swojej miłości i litości on ich odkupił. Troszczył się o nich i nosił ich przez wszystkie dni wieków.
10 Ale oni się zbuntowali i zasmucili jego Świętego Ducha. Dlatego zamienił się w ich wroga i walczył przeciwko nim.
11 Wówczas wspomniał dawne dni, Mojżesza i jego lud, mówiąc: Gdzież jest ten, który ich wyprowadził z morza, z pasterzem swojej trzody? Gdzież jest ten, który włożył w jego wnętrze swego Świętego Ducha?
12 Który prowadził ich prawicą Mojżesza dzięki swemu chwalebnemu ramieniu i rozdzielił wody przed nimi, aby uczynić sobie wieczne imię?
13 Który ich przeprowadził przez głębiny, jak konia na pustyni, tak że się nie potknęli?
14 Jak bydło schodzące w dolinę tak Duch PANA spokojnie ich prowadził. Tak prowadziłeś swój lud, aby uczynić sobie chwalebne imię.
15 Spójrz z nieba i popatrz z przybytku swojej świętości i chwały. Gdzie twoja gorliwość i twoja wielka siła? Gdzie poruszenie twoich uczuć i litości przede mną? Czy powstrzymałeś *je*?
16 Przecież ty jesteś naszym ojcem, bo Abraham nas nie zna, a Izrael nas nie uznaje. Ty, PANIE, jesteś naszym ojcem, naszym Odkupicielem; twoje imię jest od wieków.
17 Czemu, PANIE, pozwoliłeś nam zboczyć z twoich dróg i zatwardziłeś nasze serce, abyśmy się ciebie nie bali? Odwróć się ze względu na twoje sługi, pokolenia twego dziedzictwa.
18 Lud posiadł *ją* na krótki *czas*, nasi wrogowie zaś zdeptali twoją świątynię.
19 My jesteśmy twoi. Nad nimi nigdy nie panowałeś ani nie byli nazywani twoimi imieniem.

ROZDZIAŁ 64

OBYŚ rozdarł niebiosa i zstąpił, aby góry rozpłynęły się przed tobą;
2 Jak płonie ogień rozżarzony, ogień, który doprowadza wodę do wrzenia, abyś oznajmił swoje imię twoim wrogom, tak by narody zadrżały przed tobą;
3 Jak kiedyś, gdy czyniłeś rzeczy przedziwne, których się nie spodziewaliśmy; zstąpiłeś, a góry rozpływały się przed tobą!
4 Czego od początku świata nie słyszano ani do uszu nie dochodziło, ani oko nie widziało oprócz ciebie samego, Boże, który by tak uczynił dla tego, który go oczekuje.
5 Wychodzisz naprzeciw radosnego i czyniącego sprawiedliwość, i tych, którzy krocząc po twoich drogach pamiętają o tobie. Oto się rozgniewałeś, gdyż grzeszyliśmy ustawicznie, *nie krocząc* po tych *drogach*, lecz będziemy zbawieni.
6 My wszyscy jednak jesteśmy jak nieczyści, a wszystkie nasze sprawiedliwości są jak szata splugawiona; wszyscy opadliśmy jak liść, a nasze nieprawości uniosły nas jak wiatr.
7 I nie ma nikogo, kto by wzywał twego imienia i zbudził się, aby się ciebie chwycić. Zakryłeś bowiem swoje oblicze przed nami i sprawiłeś, że niszczejemy z powodu naszych nieprawości.
8 Ale teraz, PANIE, ty jesteś naszym ojcem, my jesteśmy gliną[a], a ty jesteś naszym garncarzem; i jesteśmy wszyscy dziełem twojej ręki.

a Iz 29,15; 45,8; Jr 18,6; Rz 9,20-21.

9 Nie gniewaj się, PANIE, tak bardzo i nie pamiętaj o naszych nieprawościach na wieki. Oto spójrz, prosimy, my wszyscy jesteśmy twoim ludem.

10 Twoje święte miasta zostały obrócone w pustynię, Syjon jest pustynią, Jerozolima stała się spustoszeniem.

11 Nasz dom, święty i wspaniały, w którym cię chwalili nasi ojcowie, został spalony w ogniu, i wszystkie nasze najkosztowniejsze rzeczy leżą w gruzach.

12 Czy wobec tego powstrzymasz się, PANIE? Czy będziesz milczeć i tak bardzo nas trapić?

ROZDZIAŁ 65

OBJAWIŁEM się tym, którzy o mnie nie pytali[d], zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali. Do narodu, który się nie nazywał moim imieniem, mówiłem: Oto jestem, oto jestem.

2 Cały dzień wyciągałem swoje ręce[e] do ludu buntowniczego, który kroczy drogą niedobrą, za własnymi myślami;

3 Do ludu, który stale i zuchwale pobudza mnie do gniewu[f], składając ofiary w ogrodach i paląc kadzidło na cegłach;

4 Który przesiaduje na grobach[g] i nocuje przy swoich bożkach, który je mięso wieprzowe, a obrzydliwa polewka *jest* w jego naczyniach;

5 I mówi: Odsuń się, nie zbliżaj się do mnie, bo jestem świętszy od ciebie. On jest dymem w moich nozdrzach i ogniem płonącym przez cały dzień.

6 Oto zapisano to przede mną. Nie zamilknę, ale oddam i odpłacę im w zanadrzu;

7 Za wasze nieprawości i nieprawości waszych ojców[j], mówi PAN, którzy palili kadzidło na górach[k] i hańbili mnie na pagórkach[l]; dlatego wymierzę im w zanadrze za ich dawne czyny.

a Mt 24,22; Rz 11,5-7.
b Iz 33,9; 35,2.
c Joz 7,24-26; Oz 2,15.
d Rz 10,20.
e Rz 10,21.
f Pwt 32,21.
g Iz 66,17; Kpł 11,7.
h Jr 29,22; Za 8,13.
i Iz 62,2; Dz 11,26.
j Wj 20,5.
k Ez 18,6.
l Ez 20,27-28.

8 Tak mówi PAN: Jak wtedy, gdy znajduje się wino w kiści i mówi się: Nie psuj go, bo w nim jest błogosławieństwo, tak i ja uczynię przez wzgląd na moje sługi – nie zniszczę ich wszystkich.

9 Bo wywiodę z Jakuba potomstwo, a z Judy dziedzica moich gór. Moi wybrani posiądą je[a] i moi słudzy będą tam mieszkać.

10 A Szaron stanie się pastwiskiem dla owiec[b], a dolina Akor legowiskiem dla wołów[c] – to dla mojego ludu, który mnie szukał.

11 Ale was, którzy opuściliście PANA, którzy zapominacie o mojej świętej górze, którzy zastawiacie stół dla tego wojska i składacie ofiary z płynów temu mnóstwu;

12 Was przeznaczę pod miecz i wy wszyscy schylicie się na rzeź, ponieważ wołałem, a nie odezwaliście się, mówiłem, a nie słyszeliście, ale czyniliście to, co złe w moich oczach, i wybraliście to, co mi się nie podobało.

13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto moi słudzy będą jeść, a wy będziecie głodni. Oto moi słudzy będą pić, a wy będziecie spragnieni. Oto moi słudzy będą się radować, a wy będziecie zawstydzeni.

14 Oto moi słudzy będą śpiewać z radości serca, a wy będziecie krzyczeć z boleści serca i zawodzić z powodu zrozpaczonego ducha.

15 I zostawicie swoje imię moim wybranym na przekleństwo[h], gdyż Pan BÓG zabije was, a swoje sługi nazwie innym imieniem[i].

16 Ten, który będzie sobie błogosławił na ziemi, będzie sobie błogosławił w Bogu prawdziwym, a kto będzie przysięgał na ziemi, będzie przysięgał na Boga prawdziwego, bo dawne uciski pójdą w zapomnienie i będą zakryte przed moimi oczami.

17 Oto bowiem stworzę nowe nie-
biosa i nową ziemię[a] i nie będą
wspominane pierwsze rzeczy ani
nie przyjdą na myśl.
18 Lecz weselcie się i radujcie na
wieki wieków z tego, co ja stworzę,
bo oto stworzę Jerozolimę radością
i jej lud weselem.
19 I będę się radować z powodu Je-
rozolimy i weselić z powodu mojego
ludu, a nie będzie już słychać w nim
głosu płaczu ani narzekania[c].
20 Nie będzie tam już ani niemow-
lęcia *żyjącego* tylko kilka dni, ani
starca, który by nie dożył swoich
dni, bo dziecko umrze jako stuletni,
ale grzesznik, choćby miał i sto lat,
będzie przeklęty.
21 Pobudują też domy i będą
w nich mieszkać[d], zasadzą winnice
i będą jeść z nich owoce.
22 Nie będą budować, by ktoś inny
tam mieszkał, nie będą sadzić, by
ktoś inny jadł, bo dni mojego ludu
będą jak dni drzewa i moi wybrani
długo będą korzystać z dzieła swo-
ich rąk.
23 Nie będą trudzić się na próżno
ani rodzić, aby się bać, gdyż są po-
tomstwem błogosławionym przez
PANA, oni i ich potomkowie wraz
z nimi.
24 I będzie tak, że zanim zawołają,
ja się odezwę, gdy jeszcze będą mó-
wić, ja wysłucham.
25 Wilk z barankiem paść się będą
razem, lew jak wół będzie jeść sło-
mę i proch będzie pokarmem węża.
Nie będą szkodzić ani niszczyć na
całej mojej świętej górze, mówi
PAN.

ROZDZIAŁ 66

TAK mówi PAN: Niebo jest moim
tronem[f], a ziemia podnóżkiem
moich stóp. Gdzie więc będzie ten
dom, który mi zbudujecie? Gdzie
będzie miejsce mego odpoczynku?

a Iz 51,16; 66,22; 2P 3,13; Obj 21,1.
b Ps 34,18; 51,17.
c Iz 35,10; 51,11; Obj 7,17; 21,4.
d Iz 61,9.
e 2Tes 1,10; Tt 2,13.
f Dz 7,49-50; 17,24.

2 Bo to wszystko moja ręka uczyni-
ła i dzięki niej powstało to wszyst-
ko, mówi PAN. Lecz ja patrzę na
tego, który jest ubogi[b] i skruszony
w duchu i który drży na moje słowo.
3 Ten, kto zabija wołu *na* ofiarę,
to jakby zabił człowieka; kto zabija
na ofiarę barana, to jakby ściął psu
głowę; kto przynosi ofiarę, to jakby
ofiarował krew świni; kto pali ka-
dzidło, to jakby błogosławił bożko-
wi. Lecz jak oni wybrali sobie swo-
je drogi i ich dusza ma upodobanie
w obrzydliwościach;
4 Tak i ja wybiorę ich zmyślenia
i sprowadzę na nich to, czego się
boją, ponieważ gdy wołałem, nikt
się nie odezwał, gdy mówiłem, nie
słuchali, ale czynili to, co złe w mo-
ich oczach, i wybrali to, co mi się
nie podobało.
5 Słuchajcie słowa PANA, wy, któ-
rzy drżycie na jego słowo. Wasi bra-
cia, którzy was nienawidzą, któ-
rzy wypędzają was ze względu na
moje imię, mówią: Niech PAN poka-
że swoją chwałę. Ukaże się jednak
dla waszej radości, a oni będą za-
wstydzeni[e].
6 Odgłos zgiełku z miasta, głos ze
świątyni, głos PANA oddającego za-
płatę swoim wrogom.
7 Zanim odczuła bóle porodu, uro-
dziła, zanim ogarnął ją ból, urodzi-
ła chłopca.
8 Kto słyszał o czymś takim? Kto
widział coś podobnego? Czy ziemia
może urodzić w jednym dniu? Czy
naród rodzi się od razu? Ale Syjon
ledwie zaczął odczuwać bóle, a już
urodził swoich synów.
9 Czyżbym ja, który otwieram łono,
nie doprowadził do rodzenia? –
mówi PAN. Czyżbym ja, który do-
prowadzam do rodzenia, zamknął
łono? – mówi twój Bóg.
10 Weselcie się z Jerozolimą i ra-
dujcie się z nią wszyscy, którzy ją
miłujecie. Cieszcie się z nią wielce
wszyscy, którzy nad nią płaczecie;

11 Aby ssać do syta z piersi jej pociech; abyście ssali i rozkoszowali się pełnią jej chwały.

12 Tak bowiem mówi PAN: Oto skieruję do niej pokój jak rzekę[a] i chwałę narodów jak strumień wezbrany. Wtedy będziecie ssać, będziecie noszeni na rękach i pieszczeni na kolanach.

13 Jak tego, którego pociesza matka, tak ja was będę pocieszał; i tak w Jerozolimie doznacie pociechy.

14 Ujrzycie to i rozraduje się wasze serce, a wasze kości zakwitną jak trawa. I będzie rozpoznana ręka PANA wobec jego sług, a jego gniew – wobec jego wrogów.

15 Oto bowiem PAN przyjdzie w ogniu[d], a jego rydwany będą jak wicher, by wylać zapalczywość swego gniewu i *ukazać* swoją grozę w płomieniu ognia;

16 Gdyż PAN będzie sądził ogniem i mieczem wszelkie ciało, a wielu będzie pobitych przez PANA.

17 I ci, którzy się uświęcają i oczyszczają w środku ogrodów, jeden za drugim, którzy jedzą mięso wieprzowe oraz inną obrzydliwość, a także myszy, wszyscy razem zginą – mówi PAN.

18 Ja znam bowiem ich uczynki i myśli. I przyjdzie czas, że zgromadzę wszystkie narody i języki, a one przyjdą i ujrzą moją chwałę.

19 I ustanowię wśród nich znak i wyślę ocalałych spośród nich do narodów do Tarszisz, Pul i Lud, a tych, którzy naciągają łuk – do Tubala i Jawan, do wysp dalekich, które nic o mnie nie słyszały i nie widziały mojej chwały; i będą głosić moją chwałę wśród narodów[b].

20 I przyprowadzą wszystkich waszych braci jako dar dla PANA[c] ze wszystkich narodów, na koniach, na rydwanach, w lektykach, na mułach i na wielbłądach, na moją świętą górę, do Jerozolimy, mówi PAN, tak jak synowie Izraela przynoszą dar w czystym naczyniu do domu PANA.

21 I z nich także wezmę sobie kapłanów i Lewitów, mówi PAN.

22 Jak bowiem to nowe niebo i ta nowa ziemia[e], które ja uczynię, będą trwać przede mną, mówi PAN, tak będzie trwać wasze potomstwo i wasze imię.

23 I stanie się tak, że od nowiu do nowiu księżyca[f] i od szabatu do szabatu przychodzić będzie wszelkie ciało, aby oddać pokłon przede mną, mówi PAN.

24 I gdy wyjdą, zobaczą trupy ludzi, którzy wystąpili przeciwko mnie. Ich robak bowiem nie zdechnie[g] i ich ogień nie zgaśnie, i będą obrzydliwością dla wszelkiego ciała.

a Iz 48,18; 60,5.
b Ml 1,11.
c Iz 18,7.
d Iz 9,5; 2Tes 1,8.
e Iz 65,17; 2P 3,13; Obj 21,1.
f Za 14,17-21.
g Mk 9,44.

Księga Jeremiasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWA Jeremiasza, syna Chil-
kiasza, z *rodu* kapłanów, którzy
byli w Anatot, w ziemi Beniamina;
2 Do którego doszło słowo PANA
za dni Jozjasza, syna Amona, kró-
la Judy, w trzynastym roku jego pa-
nowania.
3 Doszło także za dni Joakima, syna
Jozjasza, króla Judy, aż do końca je-
denastego roku Sedekiasza, syna
Jozjasza, króla Judy, aż do uprowa-
dzenia do niewoli *mieszkańców* Je-
rozolimy w piątym miesiącu;
4 Doszło do mnie słowo PANA mó-
wiące:
5 Zanim ukształtowałem cię w ło-
nie, znałem cię, zanim wyszedłeś
z łona, uświęciłem cię i ustanowi-
łem prorokiem dla narodów.
6 Wtedy powiedziałem: Ach, Panie
BOŻE! Oto nie umiem mówić, bo je-
stem dzieckiem.
7 Ale PAN powiedział do mnie: Nie
mów: Jestem dzieckiem. Pójdziesz
bowiem, do kogokolwiek cię poślę,
i będziesz mówił, cokolwiek ci roz-
każę.
8 Nie bój się ich twarzy, bo ja *je-
stem* z tobą[e], aby cię wybawić, mówi
PAN.
9 Wtedy PAN wyciągnął swoją rękę
i dotknął moich ust. I powiedział do
mnie PAN: Oto wkładam moje słowa
do twoich ust.
10 Patrz, dziś ustanawiam cię nad
narodami i królestwami, abyś wyko-
rzeniał, burzył, wytracał i niszczył,
byś budował i sadził.
11 Potem doszło do mnie słowo
PANA mówiące: Co widzisz, Jere-
miaszu? I odpowiedziałem: Widzę
gałązkę migdałowca.
12 I PAN powiedział do mnie: Do-
brze widzisz. Ja bowiem przyspie-
szam swoje słowo, aby je wykonać.
13 Ponownie doszło do mnie słowo
PANA mówiące: Co widzisz? Odpo-
wiedziałem: Widzę wrzący kocioł[a],
a jego przednia strona *skierowana
jest* ku północy.
14 I PAN powiedział do mnie: Od
północy spadnie nieszczęście na
wszystkich mieszkańców tej ziemi;
15 Bo oto zwołam wszystkie rody
z królestw północnych[b], mówi PAN,
i przyjdą, a każdy z nich ustawi
swój tron u wejścia do bram Jerozo-
limy, przeciw wszystkim jej murom
i przeciw miastom Judy.
16 I ogłoszę przeciwko nim moje
sądy za całą ich niegodziwość: *prze-
ciwko* tym, którzy mnie opuścili[c],
palili kadzidło innym bogom i odda-
li pokłon dziełom swoich rąk.
17 Dlatego ty przepasz swoje bio-
dra, wstań i mów do nich wszyst-
ko, co ci nakazuję. Nie bój się ich
twarzy, bym cię nie napełnił lękiem
przed nimi.
18 Oto bowiem ustanawiam cię
dziś miastem obronnym[d], żelazną
kolumną i murem spiżowym prze-
ciwko całej tej ziemi, przeciwko
królom Judy, ich książętom, ich ka-
płanom i ludowi tej ziemi.
19 I będą walczyć przeciwko tobie,
ale cię nie przemogą, bo ja jestem
z tobą, mówi PAN, aby cię wybawić.

a Ez 11,3.7; 24,3-14.
b Jr 5,15; 6,20; 10,22; 25,9.
c Jr 17,13; Pwt 28,20.
d Jr 6,27; 15,20; Iz 50,7.
e Jr 15,20; Wj 3,12; Pwt 31,5-8; Joz 1,5; Dz 26,17; Hbr 13,6.

ROZDZIAŁ 2

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Idź i wołaj do uszu Jerozolimy
tymi słowy: Tak mówi PAN: Wspo-
minam cię, życzliwość twojej mło-

dości[a] *i* miłość twojego narzeczeń-
stwa, gdy chodziłaś za mną na pu-
styni[b], w ziemi nieobsiewanej.
3 Izrael *był* świętością dla PANA[d]
i pierwocinami jego plonu. Wszyscy,
którzy go pożerali, ściągali na sie-
bie winę, spadało na nich nieszczę-
ście, mówi PAN.
4 Słuchajcie słowa PANA, domu Ja-
kuba, i wszystkie rody domu Izraela!
5 Tak mówi PAN: Jaką nieprawość
znaleźli we mnie wasi ojcowie[e], że
oddalili się ode mnie, poszli za mar-
nością i stali się próżni?
6 I nie pytali: Gdzie *jest* PAN, któ-
ry nas wyprowadził z ziemi Egip-
tu[g], który nas prowadził przez pust-
kowie, przez ziemię pustą i pełną
rozpadlin, przez ziemię suszy i cie-
nia śmierci, przez ziemię, po której
nikt nie chodził i gdzie żaden czło-
wiek nie mieszkał?
7 Ja was wprowadziłem do ziemi
obfitej, abyście spożywali jej owo-
ce i dobra, lecz gdy weszliście,
splugawiliście moją ziemię i moje
dziedzictwo uczyniliście obrzydli-
wością.
8 Kapłani nie pytali: Gdzie *jest*
PAN? Ci, którzy zajmowali się pra-
wem, nie poznali mnie. Pasterze
odstąpili ode mnie i prorocy pro-
rokowali przez Baala, i chodzili za
bezużytecznymi rzeczami.
9 Dlatego będę wiódł spór z wami,
mówi PAN, i z synami waszych sy-
nów będę się spierać[m].
10 Przejdźcie bowiem na wyspy
Kittim i zobaczcie; poślijcie do Ke-
daru i rozważcie dokładnie, przypa-
trzcie się, czy zdarzyło się coś po-
dobnego:
11 Czy *jakiś* naród zmienił *swoich*
bogów, choć ci nie *są* bogami? Ale
mój lud zamienił swoją chwałę na
to, co jest nieużyteczne.
12 Zdumiejcie się nad tym, niebio-
sa, ulęknijcie i bardzo się zatrwóż-
cie, mówi PAN;
13 Bo mój lud popełnił podwójne
zło: opuścił mnie, źródło żywych
wód[c], i wykopał sobie cysterny, cy-
sterny popękane, które nie mogą
utrzymać wody.
14 Czy Izrael *jest* sługą lub *niewol-
nikiem* z urodzenia? Czemu więc
stał się łupem?
15 Lwięta ryczą na niego i wydają
swój głos, i zamieniają jego ziemię
w pustynię; jego miasta są spalone,
pozbawione mieszkańców.
16 Ponadto synowie Nof i Tachpa-
nes starli czubek twojej głowy[f].
17 Czy nie sprawiłeś tego sam so-
bie, opuszczając PANA, swego Boga,
kiedy prowadził cię drogą[h]?
18 A teraz, po co ci drogi Egiptu
– by pić wodę z Nilu[i]? Albo po co
ci drogi Asyrii – by pić wodę z *jej*
rzeki?
19 Twoja niegodziwość ukarze cię
i twoje odstępstwo cię skarci. Dla-
tego poznaj i zobacz, że rzeczą złą
i gorzką jest to, że opuściłeś PANA,
swego Boga, i że nie ma w tobie
mojej bojaźni, mówi Pan, BÓG za-
stępów.
20 Dawno bowiem złamałem two-
je jarzmo i rozerwałem twoje wię-
zy, i mówiłaś: Nie będę służyła *boż-
kom*[j]; a przecież tułałaś się na każ-
dym wysokim pagórku i pod każ-
dym zielonym drzewem jak nierząd-
nica[k]!
21 A ja cię zasadziłem *jako* wy-
borną winorośl[l], nasienie zupełnie
prawdziwe. Jakże więc zmieniłaś
mi się w zwyrodniałe pędy dzikiej
winorośli?
22 Bo choćbyś mocno się obmyła,
i saletrą, i mydłem, to *jednak* two-
ja nieprawość pozostanie widoczna
przede mną[n], mówi Pan BÓG.
23 Jak możesz mówić: Nie jestem
splugawiona, za Baalami nie cho-
dziłam? Spójrz na swą drogę w tej
dolinie, zobacz, co uczyniłaś, chyża
wielbłądzico wikłająca swoje drogi;

a Ez 16,8-60; 23,3-19; Oz 2,15.
b Pwt 2,7.
c Jr 17,13; 18,14; Ps 36,9; J 4,14.
d Wj 19,5-6.
e Iz 5,4; Mi 6,3.
f Jr 43,7-9.
g Iz 63,9-13; Oz 13,4.
h Pwt 32,10.
i Joz 13,3.
j Wj 19,8; Joz 24,18; Sdz 10,16; 1Sm 12,10.
k Jr 3,6; Pwt 12,2; Iz 57,5-7.
l Pwt 32,32; Iz 1,21; 5,4.
m Ez 20,35-36; Mi 6,2.
n Pwt 32,34; Hi 14,17; Oz 13,12.

24 Dzika oślico, przywykła do pustyni, która łapczywie chwytasz powietrze w swej namiętności. Któż powstrzyma jej żądzę? Wszyscy, którzy jej szukają, nie będą się trudzić, znajdą ją w jej miesiącu.

25 Uważaj na swoją nogę, aby nie była bosa, i swoje gardło – by nie pragnęło. Lecz ty mówisz: Na próżno; nie uczynię *tego*, bo rozkochałam się w obcych i pójdę za nimi.

26 Jak złodziej wstydzi się, kiedy go schwytają, tak wstydzi się dom Izraela, jego królowie i książęta, jego kapłani i prorocy;

27 Którzy mówią do drewna: Ty jesteś moim ojcem, a do kamienia: Ty mnie zrodziłeś. Obrócili się bowiem do mnie plecami, a nie twarzą. Ale w czasie swojej niedoli powiedzą: Powstań i wybaw nas!

28 A gdzie są twoi bogowie, których sobie uczyniłaś[a]? Niech powstaną, jeśli cię mogą wybawić w czasie twojej niedoli, bo ile twoich miast, tyle jest twoich bogów, Judo!

29 Czemu chcecie się ze mną spierać? Wy wszyscy odstąpiliście ode mnie, mówi PAN.

30 Na próżno biłem waszych synów, nie przyjęli pouczenia. Wasz własny miecz pożarł waszych proroków, jak niszczący lew[c].

31 Pokolenie, rozważaj słowa PANA. Czy byłem pustynią dla Izraela albo ziemią ciemności? Czemu mój lud mówi: My panujemy, już nie przyjdziemy do ciebie?

32 Czy panna zapomina o swoich ozdobach albo oblubienica o swoich klejnotach[f]? Ale mój lud zapomniał o mnie od dni niezliczonych.

33 Czemu przyozdabiasz swoją drogę w poszukiwaniu miłości? Przecież nauczyłaś inne nierządnice swoich złych dróg.

34 Ponadto na brzegach twoich *szat* znajduje się krew dusz ubogich *i* niewinnych. Nie znalazłem tego z trudnością, lecz widać na wszystkich twoich *brzegach*.

35 Lecz mówisz: Ponieważ jestem niewinna, na pewno jego gniew odwróci się ode mnie. Oto będę cię sądził za to, że mówisz: Nie zgrzeszyłam.

36 Czemu tak ganiasz, zmieniając swoje drogi? Będziesz pohańbiona przez Egipt, jak byłaś pohańbiona przez Asyrię.

37 I stamtąd wyjdziesz z rękami na głowie, bo PAN odrzucił tych, którym zaufałaś, a nie powiedzie ci się z nimi.

ROZDZIAŁ 3

JEST powiedziane: Jeśli mąż oddali swoją żonę, a ona odejdzie od niego i stanie się *żoną* innego – czy on jeszcze do niej wróci? Czy ta ziemia nie byłaby wielce splugawiona? Ale ty uprawiałaś nierząd z wieloma kochankami[b]. Powróć jednak do mnie, mówi PAN.

2 Podnieś swoje oczy na wyżyny i sprawdź, czy jest miejsce, gdzie nie uprawiałaś nierządu. Przy drogach siadałaś dla nich, jak Arab na pustyni, i splugawiłaś ziemię swoim nierządem i swą niegodziwością.

3 I dlatego deszcze jesienne zostały wstrzymane[d], i nie było deszczu wiosennego, lecz nadal masz czoło nierządnicy i nie chcesz się wstydzić.

4 Czy teraz nie będziesz wołać do mnie: Mój ojcze! Ty jesteś wodzem mojej młodości[e]?

5 Czy *Bóg* będzie się gniewał na wieki? Czy zachowa *gniew* na zawsze? *Tak* oto mówiłaś i czyniłaś zło, ile *tylko* mogłaś.

6 Wtedy PAN powiedział do mnie za dni króla Jozjasza: Czy widziałeś, co uczyniła odstępczyni Izrael? Chodziła na każdą wysoką górę i pod każde zielone drzewo i tam uprawiała nierząd.

a Pwt 32,37; Sdz 10,14.
b Jr 2,20; Ez 16,26-29.
c 2Krn 36,16; Ne 9,26; Mt 23,29; Dz 7,52; 1Tes 2,15.
d Jr 9,12; 14,4; Kpł 26,19; Pwt 28,23-24.
e Jr 2,2; Oz 2,15.
f Jr 13,25; Ps 106,21; Oz 8,14.

7 I powiedziałem po tym wszystkim, co uczyniła: Powróć do mnie. Lecz nie powróciła. A widziała to jej zdradliwa siostra Juda[b].

8 I widziałem, gdy z powodu nierządu odstępczyni Izrael oddaliłem ją i dałem jej list rozwodowy, jednak jej zdradliwa siostra Juda nie ulękła się, lecz poszła i również uprawiała nierząd.

9 I przez swój haniebny nierząd zbezcześciła ziemię, i cudzołożyła z kamieniem i drewnem.

10 Mimo tego wszystkiego jej zdradliwa siostra Juda nie powróciła do mnie całym sercem[d], lecz pozornie, mówi PAN.

11 Dlatego PAN powiedział do mnie: Odstępczyni Izrael okazała się sprawiedliwsza niż zdradliwa Juda.

12 Idź i głoś te słowa ku północy, i mów: Wróć, odstępczyni Izrael, mówi PAN, *a* nie wybuchnie na was mój gniew. Ja bowiem jestem miłosierny, mówi PAN, i nie chowam *gniewu* na wieki.

13 Tylko uznaj swoją nieprawość[f], że odstąpiłaś od PANA, swego Boga, i biegałaś swoimi drogami do obcych pod każde zielone drzewo, a mojego głosu nie słuchaliście, mówi PAN.

14 Nawróćcie się, synowie odstępczy, mówi PAN, bo ja jestem waszym małżonkiem[h] i przyjmę was po jednym z miasta i po dwóch z każdego rodu i zaprowadzę was do Syjonu;

15 I dam wam pasterzy według mego serca[j], i będą was paść umiejętnie i roztropnie[k].

16 A gdy się rozmnożycie i rozplenicie w tej ziemi w tych dniach, mówi PAN, już nie będą mówić: Arka przymierza PANA. Nikomu nie przyjdzie *to* na myśl. Nie wspomną o niej ani nie odwiedzą jej, ani już nie uczynią jej nową.

17 W tym czasie Jerozolima będzie nazwana tronem PANA, a wszystkie narody zgromadzą się u niej, u imienia PANA[a], w Jerozolimie, i już nie będą postępować według uporu swego złego serca.

18 W te dni dom Judy[c] będzie chodził z domem Izraela i przybędą razem z ziemi północnej do ziemi, którą dałem w dziedzictwo waszym ojcom.

19 Ja zaś powiedziałem *sobie*: Jakże miałbym cię zaliczyć do synów i dać ci ziemię rozkoszną, piękne dziedzictwo zastępów narodów? Chyba że będziesz do mnie wołał: Mój ojcze! I nie odwrócisz się ode mnie[e].

20 Ponieważ *jak* żona sprzeniewierza się swemu mężowi, tak mi się sprzeniewierzyłeś, domu Izraela, mówi PAN.

21 Głos się rozlega na wyżynach, błagalny płacz synów Izraela, bo wypaczyli swe drogi i zapomnieli o PANU, swym Bogu.

22 Nawróćcie się, odstępczy synowie, *a* uleczę wasze odstępstwa[e]. Oto przychodzimy do ciebie, bo ty jesteś PANEM, naszym Bogiem.

23 Zaprawdę złudna jest *nadzieja* w pagórkach i mnóstwie gór. Zaprawdę w PANU[g], naszym Bogu, *jest* zbawienie Izraela.

24 Od naszej młodości bowiem ta hańba pożerała pracę naszych ojców, ich trzody i stada, ich synów i córki.

25 Leżymy w swojej hańbie i nasz wstyd nas przykrywa, bo grzeszyliśmy przeciwko PANU[i], swemu Bogu, my i nasi ojcowie, od swojej młodości aż do dziś, i nie usłuchaliśmy głosu PANA, naszego Boga.

ROZDZIAŁ 4

JEŚLI chcesz powrócić, Izraelu, mówi PAN, to wróć do mnie[l]. A jeśli usuniesz swoje obrzydliwości sprzed mego oblicza, to już nie będziesz się tułał.

a Iz 60,9.
b Ez 16,46; 23,2-4.
c Iz 11,13; Ez 37,16-22; Oz 1,11.
d 2Krn 34,33; Oz 7,14.
e Iz 63,16.
e Oz 6,1; 14,4.
f Kpł 26,40; Pwt 30,1-2; Prz 28,13.
g Ps 3,8.
h Jr 31,32; Oz 2,19-20.
i Ezd 9,7.
j Jr 23,4; Ez 34,23; Ef 4,11.
k Dz 20,28.
l Jr 3,1.22; Jl 2,12.

2 I przysięgniesz: Jak żyje PAN
w prawdzie, w sądzie i w sprawie-
dliwości. Wtedy narody będą sobie
błogosławić w nim i w nim będą się
chlubić.
3 Tak bowiem mówi PAN do męż-
czyzn z Judy i Jerozolimy: Przeorz-
cie swoje ugory, a nie siejcie mię-
dzy ciernie[c];
4 Obrzeżcie się dla PANA[d] i usuń-
cie napletki waszych serc, Judej-
czycy i mieszkańcy Jerozolimy, aby
moja zapalczywość nie wybuchła
jak ogień i nie paliła się tak, że nikt
nie zdoła jej zgasić z powodu zła
waszych uczynków.
5 Opowiadajcie w Judzie, ogłaszaj-
cie w Jerozolimie i mówcie: Dmij-
cie w trąbę w *całej* ziemi; wołajcie,
zgromadźcie się i mówcie: Zbierz-
cie się i wejdźmy do miast warow-
nych.
6 Podnieście sztandar w kierun-
ku Syjonu, uciekajcie, nie zastana-
wiajcie się. Sprowadzam bowiem
nieszczęście od północy[f] i wielkie
zniszczenie.
7 Lew wyszedł ze swojej jaskini,
niszczyciel narodów wyruszył, wy-
szedł ze swego miejsca, aby za-
mienić twoją ziemię w pustkowie,
a twoje miasta zostaną zburzone
i pozbawione mieszkańców.
8 Dlatego przepaszcie się worami[g],
lamentujcie i zawódźcie, bo nie od-
wróciła się od nas zapalczywość
gniewu PANA.
9 I stanie się w owym dniu, mówi
PAN, że zginie serce króla i ser-
ce książąt, a zdumieją się kapłani
i prorocy dziwić się będą.
10 I powiedziałem: Ach, Panie
BOŻE! Naprawdę bardzo zawiodłeś
ten lud[i] i Jerozolimę, mówiąc: Bę-
dziecie mieć pokój! A tymczasem
miecz przeniknął nas aż do duszy.
11 W owym czasie będzie się mó-
wić do tego ludu i do Jerozolimy:
Gorący wiatr wyżynny[k] z pustyni

a Iz 5,28.
b Pwt 28,49; Lm 4,19; Oz 8,1; Ha 1,8.
c Oz 10,12.
d Jr 9,26; Pwt 10,16; 30,6; Rz 2,28-29; Kol 2,11.
e Iz 1,16; Jk 4,8.
f Jr 1,13-15; 6,1.22.
g Jr 6,26; Iz 22,12.
h Ez 7,26.
i Ez 14,9; 2Tes 2,11.
j Iz 5,25; Ez 38,20.
k Jr 51,1; Ez 17,10; Oz 13,15.

idzie prosto na mój lud, *lecz* nie po
to, by go przewiać czy oczyścić.
12 Wiatr silniejszy niż oni przyj-
dzie do mnie; teraz ja też wydam na
nich wyrok.
13 Oto nadciągnie jak obłoki,
a jego rydwany jak wicher[a], jego ko-
nie są szybsze niż orły[b]. Biada nam,
bo jesteśmy spustoszeni.
14 Obmyj z nieprawości swoje ser-
ce[e], Jerozolimo, abyś została wyba-
wiona. Jak długo będą trwać w to-
bie twoje niegodziwe myśli?
15 Głos bowiem opowiada od stro-
ny Dan i z góry Efraim ogłasza
klęskę.
16 Przypominajcie narodom: Oto
ogłaszajcie Jerozolimie, że stróże
nadciągają z dalekiej ziemi i wzno-
szą swój głos przeciwko miastom
Judy.
17 Jak stróże pól otoczą ją dokoła,
bo zbuntowała się przeciwko mnie,
mówi PAN.
18 Twoja droga i twoje uczynki
sprowadziły to na ciebie; twoja nie-
godziwość *sprawia*, że jest to gorz-
kie *i* że przenika aż do twego serca.
19 O moje wnętrze, moje wnętrze!
Cierpię z boleści do samego serca!
Trwoży się we mnie moje serce, nie
mogę milczeć, bo usłyszałaś, moja
duszo, głos trąby *i* okrzyk wojenny.
20 Klęska za klęską ogłasza się[h],
bo cała ziemia jest spustoszona. Na-
gle zniszczone zostały moje namio-
ty, w okamgnieniu – moje zasłony.
21 Jak długo mam patrzeć na
sztandar i słyszeć dźwięk trąby?
22 Bo mój lud jest głupi, nie zna
mnie; to są dzieci niemądre i niero-
zumne. Są mądre w czynieniu zła,
lecz dobrze czynić nie umieją.
23 Spojrzałem na ziemię, a oto
bezkształtna i pusta; na niebo,
a nie było na nim światła.
24 Spojrzałem na góry[j], a oto się
trzęsły i wszystkie pagórki się
chwiały.

25 Spojrzałem, a oto nie było człowieka i wszelkie ptactwo niebieskie odleciało.

26 Spojrzałem, a oto pole urodzajne stało się pustynią, a wszystkie jego miasta zostały zburzone przed PANEM *i* przez zapalczywość jego gniewu.

27 Bo tak mówi PAN: Cała ziemia zostanie spustoszona, lecz całkowicie jej nie zniszczę.

28 Nad tym ziemia będzie lamentować, a niebiosa w górze zaćmią się, gdyż powiedziałem i postanowiłem, a nie będę żałował ani nie odwrócę się od tego.

29 Przed wrzawą jeźdźców i łuczników ucieknie całe miasto; wejdą w gęstwiny i wstąpią na skały. Wszystkie miasta będą opuszczone i nie będzie w nich żadnego mieszkańca.

30 A ty, spustoszona, cóż uczynisz? Choćbyś się ubrała w szkarłat, choćbyś się przystroiła w złote ozdoby, choćbyś też przyozdobiła swoją twarz kolorem[e], na próżno się stroisz; *twoi* kochankowie pogardzą tobą, będą czyhać na twoje życie.

31 Słyszałem bowiem głos jakby rodzącej kobiety, udrękę jakby rodzącej po raz pierwszy, głos córki Syjonu, która lamentuje i wyciąga swe ręce, *mówiąc*: Biada mi teraz, bo moja dusza omdlewa z powodu morderców.

ROZDZIAŁ 5

PRZEBIEGNIJCIE ulice Jerozolimy, wypatrujcie teraz i zobaczcie, szukajcie po jej ulicach, czy znajdziecie człowieka, kogoś, kto by wymierzał *sprawiedliwy* sąd *i* szukał prawdy, a przebaczę jej.

2 Ale choć mówią[h]: Jak żyje PAN, to *przecież* przysięgają fałszywie.

3 PANIE, czy twoje oczy nie *są zwrócone* ku prawdzie[i]? Biłeś ich, ale oni nie czują bólu; obróciłeś ich wniwecz, *ale* nie chcą przyjąć pouczenia[a]. Uczynili swe twarze twardszymi od skały, nie chcą się nawrócić.

4 Wtedy powiedziałem: Naprawdę oni są nędzni i głupio postępują. Nie znają bowiem drogi PANA ani sądu swego Boga.

5 Pójdę do wielkich i będę mówił do nich, bo oni znają drogę PANA[b] i sąd swego Boga. Lecz oni również złamali jarzmo, zerwali więzy.

6 Dlatego zabije ich lew z lasu, wilk wieczorny wygubi ich, lampart będzie czyhać przy ich miastach. Ktokolwiek z nich wyjdzie, zostanie rozszarpany. Rozmnożyły się bowiem ich przestępstwa i wzmogły ich odstępstwa.

7 Dlaczego miałbym ci to przebaczyć? Twoi synowie opuścili mnie i przysięgają na tych[c], którzy nie są bogami[d]. Jak tylko ich nakarmiłem, zaraz cudzołożyli i tłumnie zbierali się w domu nierządnicy.

8 Gdy wstają rano, są jak konie wypasione[f], każdy z nich rży do żony swego bliźniego.

9 Czyż za to nie powinienem ich nawiedzić? – mówi PAN. Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie zemścić?

10 Wstąpcie na jej mury i niszczcie, lecz nie niszczcie doszczętnie. Usuńcie filary jej murów, gdyż nie są od PANA.

11 Bo dom Izraela i dom Judy zupełnie mi się sprzeniewierzyły, mówi PAN.

12 Zaparły się PANA[g] i powiedziały: Nie tak, nie spadnie na nas nic złego, nie doznamy miecza ani głodu.

13 A prorocy przeminą z wiatrem, nie ma w nich żadnego słowa *Bożego*. Tak im się właśnie stanie.

14 Dlatego tak mówi PAN, Bóg zastępów: Ponieważ tak mówiliście, oto uczynię moje słowa w twoich

a Jr 7,28; So 3,2.
b Mi 3,1.
c Joz 23,7; So 1,5.
d Pwt 32,21; Ga 4,8.
e 2Krl 9,30; Ez 23,40.
f Ez 22,11.
g 2Krn 26,16.
h Tt 1,16.
i 2Krn 16,9.

ustach ogniem, a ten lud drewnem i pożre ich.

15 Oto sprowadzę na was[a], domu Izraela, naród z daleka, mówi PAN. Naród mocny, naród starożytny, naród, którego języka nie znasz ani nie rozumiesz, co mówi.

16 Jego kołczan jest jak grób otwarty, wszyscy są wojownikami.

17 Pochłoną twój plon i twój chleb[b], pochłoną twoich synów i twoje córki. Pochłoną twoje trzody i stada, pochłoną twoją winorośl i twoje drzewa figowe, a twoje miasta warowne, w których pokładasz ufność, zniszczą mieczem.

18 Lecz w tych dniach, mówi PAN, nie zniszczę was doszczętnie.

19 Gdy bowiem powiecie: Za co PAN, nasz Bóg, uczynił nam to wszystko[d]? Wtedy im odpowiesz: Jak wy mnie opuściliście i służyliście obcym bogom w swojej ziemi, tak będziecie służyć cudzoziemcom w nie swojej ziemi.

20 Głoście to w domu Jakuba, a rozgłaszajcie to w Judzie, mówiąc:

21 Słuchaj tego teraz, ludu głupi[f] i bezrozumny, wy, którzy macie oczy, a nie widzicie, którzy macie uszy, a nie słyszycie.

22 Czy mnie nie będziecie się bać? – mówi PAN. Czy nie będziecie się lękać mnie, który położyłem piasek jako granicę morza mocą wieczystej ustawy, a ono jej nie przekroczy. Choćby fale się burzyły, jednak nie przemogą; choćby huczały, jednak nie przeskoczą go.

23 Ale ten lud ma serce krnąbrne i buntownicze; odstąpił *ode mnie* i odszedł.

24 I nie powiedzieli w swoim sercu: Bójmy się PANA, naszego Boga, który daje deszcz jesienny[j] i wiosenny w swoim czasie[k]; *który* zapewnia nam ustalone tygodnie żniwa.

25 *Ale* to wasze nieprawości to odwróciły, a wasze grzechy wstrzymały wam to dobro.

a Jr 1,15; 6,22; Pwt 28,49; Iz 5,26.
b Kpł 26,16; Pwt 28,30-33.
c Ml 3,5.
d Jr 13,22; 16,10; Pwt 29,24; 1Krl 9,8-9.
e Jr 23,14; Oz 6,10; 2Tm 4,3.
f Iz 6,9; Ez 12,2; Mt 13,14; J 12,40; Dz 28,26; Rz 11,8.
g Ne 3,14.
h Jr 4,17; 2Krl 25,1-4.
i Jr 51,27; Jl 3,9.
j Jr 14,22; Ps 147,8; Mt 5,45; Dz 14,17.
k Pwt 11,14; Jl 2,23.

26 Wśród mego ludu bowiem znajdują się niegodziwcy, *którzy* czyhają jak *łowcy*, rozciągają sieci, zastawiają sidła, łapią ludzi.

27 Jak klatka pełna jest ptaków, tak ich domy pełne są zdrady. Dlatego stali się wielcy i bogaci.

28 Otyli i rozjaśnili się, *innych* przewyższają swoją nieprawością. Nie sądzą sprawy, nawet sprawy sierot; jednak powodzi się im, chociaż nie bronią sprawy ubogiego.

29 Czyż za to nie powinienem *ich* nawiedzić[c]? – mówi PAN. Czy nad takim narodem moja dusza ma się nie mścić?

30 Rzecz przedziwna i straszna dzieje się w tej ziemi:

31 Prorocy kłamliwie prorokują i kapłani panują przez ich ręce, a mój lud to kocha[e]. Cóż uczynicie, kiedy nadejdzie koniec?

ROZDZIAŁ 6

SYNOWIE Beniamina, zgromadźcie się, by uciekać z Jerozolimy, zadmijcie w trąbę w Tekoa, wznieście znak nad Bet-Kerem. Z północy[g] bowiem nadchodzi nieszczęście i wielkie zniszczenie.

2 Przyrównałem córkę Syjonu do pięknej, rozkosznej *panny*;

3 Do niej przyjdą pasterze wraz ze swymi trzodami; rozbiją naprzeciwko niej namioty dokoła[h], każdy będzie paść w swoim miejscu.

4 Ogłoście przeciwko niej wojnę[i], wstańcie, wyruszymy w południe. Biada nam, bo dzień się kończy, bo wydłużają się cienie wieczorne!

5 Wstańcie, wtargniemy w nocy i zburzmy jej pałace.

6 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Narąbcie drzewa i usypcie wał przeciw Jerozolimie. Jest to miasto, które ma być ukarane; pośrodku niej *jest* całkowity ucisk.

7 Jak źródło wylewa swe wody, tak ona wylewa swoją niegodziwość.

Słychać w niej ucisk i spustoszenie, *mam* przed sobą nieustannie cierpienie i bicie.

8 Przyjmij upomnienie, Jerozolimo, aby moja dusza nie odstąpiła od ciebie[c], bym cię nie zamienił w pustkowie, ziemię bezludną.

9 Tak mówi PAN zastępów: Wyzbierają resztkę Izraela aż do grona, jak winorośl. Sięgaj swoją ręką do kosza, jak zbieracz.

10 Do kogo będę mówić i kogo ostrzegę, aby słyszeli? Oto ich uszy są nieobrzezane[f], tak że nie mogą słuchać. Oto słowo PANA uważają za hańbę i nie mają w nim upodobania.

11 Dlatego jestem pełen zapalczywości PANA, zamęczam się, aby *ją* powstrzymać[g]. Wyleję ją zarówno na dzieci na ulicy, *jak* i na gromadę młodzieńców, gdyż będą pojmani – mąż z żoną, starzec z podeszłym w wieku.

12 Ich domy przypadną innym, także ich pola i żony, gdyż wyciągnę swoją rękę na mieszkańców tej ziemi[i], mówi PAN;

13 Gdyż od najmniejszego z nich aż do największego – wszyscy oddani są chciwości[j] i od proroka aż do kapłana – wszyscy popełniają oszustwo.

14 I leczą rany córki mego ludu *tylko* powierzchownie, mówiąc: Pokój, pokój! Ale nie ma pokoju.

15 Czy zawstydzili się, że popełnili obrzydliwość? Bynajmniej, wcale nie wstydzili się ani nie potrafili rumienić. Dlatego upadną wśród tych, którzy mają upaść. W czasie gdy ich nawiedzę, upadną, mówi PAN.

16 Tak mówi PAN: Stańcie na drogach, spójrzcie i pytajcie o stare ścieżki[l], gdzie jest ta dobra droga – i idźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy. Lecz powiedzieli: Nie pójdziemy.

17 I ustanowiłem nad wami stróżów, *mówiąc*: Słuchajcie głosu trąby[a]! Wtedy powiedzieli: Nie będziemy słuchać.

18 Dlatego słuchajcie, narody; poznaj, o zgromadzenie, co się wśród nich dzieje.

19 Słuchaj, ziemio[b]! Oto sprowadzę nieszczęście na ten lud – owoc jego myśli[d], gdyż nie słuchał moich słów ani mego prawa, ale je odrzucił.

20 Na cóż mi kadzidło z Szeby i cynamon wonny i wyborny z dalekiej ziemi[e]? Wasze całopalenia nie są *dla mnie* przyjemne i wasze ofiary nie podobają mi się.

21 Dlatego tak mówi PAN: Oto kładę przed tym ludem przeszkody, o które potykać się będą ojcowie wraz z synami; sąsiad i jego przyjaciel zginą.

22 Tak mówi PAN: Oto nadciągnie lud z ziemi północnej[h], wielki naród powstanie z krańców ziemi.

23 Łuk i włócznię trzymają, są okrutni i bezlitośni. Ich głos huczy jak morze i na koniach jeżdżą, gotowi jak jeden mąż do walki przeciwko tobie, o córko Syjonu!

24 Gdy usłyszeliśmy wieść o nich, nasze ręce osłabły, ogarnęły nas trwoga i ból, jak u rodzącej.

25 Nie wychodźcie na pole i nie idźcie po drodze, bo miecz wroga *i* strach dokoła.

26 Córko mojego ludu, przepasz się worem i tarzaj się w popiele[k]. Urządź sobie żałobę *jak po* jedynaku, gorzką żałobę, bo nagle spadnie na nas niszczyciel.

27 Ustanowiłem cię basztą i wieżą wśród mego ludu, abyś poznał i zbadał jego drogi.

28 Wszyscy są ogromnie krnąbrni, postępują jak oszczercy. *Są jak* miedź i żelazo; wszyscy są skażeni.

29 Miech uległ zużyciu, ołów od ognia niszczeje; na próżno przetapia *go* hutnik, bo źli nie zostali oddaleni.

a Iz 8,20; Ml 4,4; Łk 16,29.
b Iz 1,2.
c Ez 23,18; Oz 9,12.
d Prz 1,31.
e Ps 40,6; 50,7-9; Iz 1,11; 66,3; Am 5,21; Mi 6,6.
f Jr 7,26; Wj 6,12; Dz 7,51.
g Jr 20,9.
h Jr 1,15; 5,15; 10,22; 50,41-43.
i Jr 8,10; Pwt 28,30.
j Jr 8,10; 23,11; Iz 56,11; Mi 3,5.11.
k Jr 25,34; Mi 1,10.
l Jr 18,15.

30 Będą nazwani srebrem odrzuconym, bo PAN ich odrzucił.

ROZDZIAŁ 7

SŁOWO, które doszło od PANA do Jeremiasza, mówiące:
2 Stań w bramie domu PANA i głoś tam to słowo, i mów: Słuchajcie słowa PANA, wy wszyscy z Judy, którzy wchodzicie do tych bram, aby oddać PANU pokłon.
3 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Poprawcie swoje drogi i czyny, a sprawię, że będziecie mieszkać w tym miejscu.
4 Nie pokładajcie swojej nadziei w słowach kłamliwych[d], mówiąc: Świątynia PANA, Świątynia PANA, to jest Świątynia PANA!
5 Ale jeśli naprawdę poprawiacie swoje drogi i czyny, jeśli będziecie sprawiedliwie sprawować sąd pomiędzy człowiekiem a jego bliźnim;
6 Jeśli nie będziecie uciskać przybysza, sieroty i wdowy, nie rozlejecie krwi niewinnej w tym miejscu i za innymi bogami[f] nie pójdziecie na swoje nieszczęście;
7 Wtedy sprawię, że będziecie mieszkać w tym miejscu, w ziemi, którą dałem waszym ojcom na wieki wieków.
8 Oto pokładacie swoją nadzieję w słowach kłamliwych, które nie pomogą.
9 Czy będziecie kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, iść za innymi bogami, których nie znacie;
10 A potem – przychodzić i stawać przede mną w tym domu, który nazwany jest moim imieniem, i mówić: Zostaliśmy wybawieni, aby popełniać te wszystkie obrzydliwości?
11 Czy ten dom, który jest nazwany moim imieniem,[h] jest w waszych oczach jaskinią zbójców? Oto ja to widzę, mówi PAN.

a Joz 18,1; Sdz 18,31.
b Joz 18,1.
c Jr 26,6; 1Sm 4,10-11; Ps 78,60.
d Mi 3,11.
e Jr 11,14; 14,11.
f Pwt 6,14-15; 8,19; 11,28; 13,10.
g Pwt 32,16.21.
h Mt 21,13; Mk 11,17; Łk 19,46.
i Jr 6,20; Iz 1,11; Am 5,21; Oz 8,13.
j 1Sm 15,22; Ps 51,16-17; Oz 6,6.

12 Ale idźcie teraz do mojego miejsca, które było w Szilo[a], gdzie kiedyś ustanowiłem przybytek dla mego imienia[b], i zobaczcie, co z nim zrobiłem ze względu na niegodziwość mego ludu Izraela.
13 A teraz, ponieważ popełniliście te wszystkie czyny, mówi PAN, a ja nieustannie mówiłem do was z wczesnym wstawaniem, a wy nie słuchaliście; wołałem do was, a nie odpowiadaliście;
14 Uczynię temu domowi, który jest nazwany moim imieniem, w którym wy pokładacie ufność, oraz *temu* miejscu, które dałem wam i waszym ojcom, jak uczyniłem Szilo[c].
15 I odrzucę was sprzed swego oblicza, jak odrzuciłem waszych braci – całe potomstwo Efraima.
16 Ty więc nie módl się o ten lud[e] i nie zanoś za niego ani wołania, ani modlitwy i nie nalegaj na mnie, bo cię nie wysłucham.
17 Czyż sam nie widzisz, co robią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy?
18 Synowie zbierają drwa, ojcowie rozniecają ogień, a *ich* żony ugniatają ciasto, aby robić placki dla królowej niebios i wylewać ofiary z płynów innym bogom, aby mnie do gniewu pobudzać.
19 Czy to *jest* przeciwko mnie, *że mnie* do gniewu pobudzają[g]? – mówi PAN. Czy nie raczej przeciwko nim, ku ich własnemu pohańbieniu?
20 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto mój gniew i moja zapalczywość zostaną wylane na to miejsce, na ludzi i na zwierzęta, na drzewa polne i na owoce ziemi; rozpalą się i nie zgasną.
21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Dodajcie swoje całopalenia do swoich ofiar[i] i jedzcie mięso.
22 Bo nie mówiłem waszym ojcom[j] ani niczego im nie nakazałem o ca-

łopaleniach i ofiarach w dniu, kiedy wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu;

23 Ale to *jedno* im nakazałem, mówiąc: Słuchajcie mojego głosu[b] i będę waszym Bogiem[c], a wy będziecie moim ludem; idźcie każdą drogą, którą wam nakazałem, aby się wam dobrze działo.

24 Lecz oni nie posłuchali ani nie nakłonili swego ucha[d], ale szli za radą i według uporu swego złego serca[f]. I odwrócili się plecami, a nie twarzą.

25 Od dnia, kiedy wasi ojcowie wyszli z ziemi Egiptu, aż do dziś, posyłałem do was wszystkie moje sługi, proroków[g] z wczesnym wstawaniem i przesłaniem.

26 Oni jednak nie słuchali mnie i nie nakłonili swego ucha, ale zatwardzili swój kark i gorzej czynili niż ich ojcowie.

27 Będziesz im mówił wszystkie te słowa[h], ale cię nie usłuchają; będziesz wołać do nich, ale nie odpowiedzą ci.

28 Dlatego mów do nich: To jest naród, który nie słucha głosu PANA, swego Boga, ani nie przyjmuje pouczenia. Zginęła prawda, została starta z ich ust.

29 Ostrzyż swoje włosy[j], *Jerozolimo*, i odrzuć *je*, podnieś lament na wyżynach, bo PAN odrzucił i opuścił to pokolenie, na które bardzo się gniewa.

30 Synowie Judy bowiem czynili zło przed moimi oczami, mówi PAN; ustawili swoje obrzydliwości w tym domu[k], który jest nazwany moim imieniem, aby go zbezcześcić.

31 Ponadto zbudowali wyżyny Tofet, która jest w dolinie syna Hinnom, aby palić swoich synów i swoje córki w ogniu, czego nie nakazałem i co nie przyszło mi nawet na myśl.

32 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, gdy to już nie będzie nazywać się Tofet ani Doliną Syna Hinnom, lecz Doliną Rzezi; i będą grzebać *zmarłych* w Tofet, *bo* nie będzie *innego* miejsca[a].

33 I trupy tego ludu będą pokarmem dla ptactwa na niebie i zwierząt na ziemi, a nikt ich nie spłoszy.

34 I sprawię, że w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy ustanie głos radości, głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, bo ziemia zostanie spustoszona[e].

ROZDZIAŁ 8

W TYM czasie, mówi PAN, wydobędą z ich grobów kości królów Judy, kości ich książąt, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jerozolimy;

2 I rozrzucą je przed słońcem, przed księżycem i przed całym zastępem nieba, które oni kochali, którym służyli, za którymi szli, których szukali i którym oddawali pokłon. Nie będą zebrane ani pogrzebane, *lecz* staną się nawozem na powierzchni ziemi.

3 I cała reszta ocalałych z tego przewrotnego rodu będzie wybierać *raczej* śmierć[i] niż życie we wszystkich miejscach, gdzie zostali, kiedy ich wygnałem, mówi PAN zastępów.

4 Dlatego powiesz do nich: Tak mówi PAN: Czy nie powstaje ten, który upadł? Czy nie zawraca ten, który zbłądził?

5 Czemu więc odwrócił się ten lud Jerozolimy wiecznym odstępstwem? Trzymają się kłamstwa, nie chcą wrócić.

6 Uważałem i słyszałem[l]: nie mówią właściwie, nikt nie żałuje swej niegodziwości, mówiąc: Cóż uczyniłem? Każdy biegnie swoją drogą, jak koń pędzący do bitwy.

7 Nawet bocian na niebiosach zna swoje ustalone pory[m]; synogarlica, żuraw i jaskółka przestrzegają czasu swego przylotu[n]. Lecz mój lud nie zna sądu PANA.

a Jr 19,6-11; 31,40; 2Krl 23,10; Ez 6,5-7.
b Jr 11,4-7; Wj 15,26; Pwt 6,3.
c Wj 19,5; Kpł 26,12.
d Jr 11,8; Ps 81,11.
e Kpł 26,33; Iz 1,7; 3,26.
f Pwt 29,19; Ps 81,12.
g Jr 25,4; 29,19; 2Krn 36,15.
h Ez 2,7.
i Hi 3,21-22; 7,15-16; Obj 9,6.
j Jr 16,6; 48,37; Hi 1,20; Iz 15,2; Mi 1,16.
k Jr 23,11; 32,34; 2Krl 21,4-7; 2Krn 33,4.7; Ez 7,20.
l 2P 3,9.
m Iz 1,3.
n Pnp 2,12.

8 Jakże *możecie* mówić: My jeste-
śmy mądrzy[a], a prawo PANA *jest*
przy nas? Oto zaprawdę na próżno
uczynił je[b]; daremne jest pióro pi-
sarzy.
9 Mędrcy się zawstydzili. Są prze-
straszeni i pojmani. Oto odrzuca-
ją słowo PANA, jaką więc mają mą-
drość?
10 Dlatego ich żony dam innym[c],
ich pola tym, którzy ich zdobędą, bo
od najmniejszego aż do największe-
go – wszyscy są oddani chciwości,
od proroka aż do kapłana – wszyscy
działają podstępnie.
11 I leczą rany córki mego ludu
tylko powierzchownie, mówiąc: Po-
kój, pokój! Ale nie ma pokoju[e].
12 Czy zawstydzili się, że popełni-
li obrzydliwość? Bynajmniej, wcale
się nie zawstydzili ani nie potrafi-
li rumienić. Dlatego upadną wśród
tych, co mają upaść. W czasie gdy
ich nawiedzę, upadną, mówi PAN.
13 Doszczętnie ich wykorzenię,
mówi PAN. Nie będzie winogron na
winorośli ani żadnych fig na drze-
wie figowym, nawet liść opadnie,
a to, co im dałem, zostanie im za-
brane.
14 Czemu *tu* siedzimy? Zbierzcie
się, wejdźmy do miast warownych
i tam będziemy milczeć. PAN bo-
wiem, nasz Bóg, każe nam milczeć
i daje nam do picia wodę żółci, gdyż
zgrzeszyliśmy przeciwko PANU.
15 Oczekiwaliśmy pokoju[g], ale nic
dobrego *nie przyszło*; czasu uzdro-
wienia – a oto strach.
16 Od Dan słychać parskanie jego
koni, na odgłos rżenia jego moca-
rzy zadrżała cała ziemia. Nadcią-
gają, aby pożreć ziemię i wszystko,
co jest na niej, miasto i jego miesz-
kańców.
17 Oto bowiem poślę na was naj-
bardziej jadowite węże, których nie
można zaklinać, i będą was kąsać,
mówi PAN.

a Rz 2,17.
b Oz 8,12.
c Jr 6,12; Pwt 28,30; Am 5,11; So 1,13.
d Jr 46,11; 51,8; Rdz 37,25; 43,11.
e Ez 13,10.
f 1Sm 2,12; Oz 4,1.
g Jr 14,19.

18 Moje serce, które miało mnie
posilać w smutku, mdleje we mnie.
19 Oto głos krzyku córki mego ludu
z dalekiej ziemi: Czy nie ma PANA
na Syjonie? Czy nie ma na nim jego
króla? Czemu pobudzili mnie do
gniewu swoimi bożkami i obcymi
próżnościami? – *odpowiada PAN*.
20 Przeminęło żniwo, skończyło
się lato, a my nie jesteśmy wyba-
wieni.
21 Z powodu rany córki mojego
ludu jestem ranny, pogrążony w ża-
łobie, ogarnęło mnie przerażenie.
22 Czy nie ma balsamu w Gile-
adzie[d]? Czy nie ma tam lekarza?
Czemu więc nie jest uleczona cór-
ka mojego ludu?

ROZDZIAŁ 9

OBY moja głowa była wodą,
a moje oczy źródłem łez, abym
dniem i nocą opłakiwał pomordo-
wanych córki mego ludu!
2 Obym miał na pustyni schronisko
dla podróżnych, abym mógł opuścić
swój lud i oddalić się od nich! Wszy-
scy bowiem są cudzołożnikami,
zgrają zdrajców;
3 I *jak* łuk napinają swój język do
kłamstwa. Nie wzmocnili się praw-
dą na ziemi, bo od zła do zła prze-
chodzą, a mnie nie znają[f], mówi
PAN.
4 Niech się każdy strzeże swego
bliźniego, a bratu nie ufa, bo każ-
dy brat oszukuje podstępnie i każdy
bliźni postępuje jak oszczerca.
5 Każdy też oszukuje swego bliź-
niego i nie mówi prawdy. Przyuczy-
li swój język do mówienia kłam-
stwa, męczą się, aby popełnić nie-
prawość.
6 Twoje mieszkanie jest pośród
ludu podstępnego; z powodu pod-
stępu nie chcą mnie poznać, mówi
PAN.

7 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Oto przetopię ich i wypróbuję[a]; jak bowiem mam postąpić z córką mego ludu?

8 Ich język *jest* śmiercionośną strzałą, wypowiada oszustwa. *Jeden* mówi ustami o pokoju ze swym przyjacielem, ale w sercu zastawia *na niego* sidła.

9 Czyż za to nie *powinienem* ich nawiedzić[b]? – mówi PAN. Czyż nad takim narodem moja dusza nie powinna się zemścić?

10 Z powodu tych gór podniosę płacz i lament, z powodu pastwisk na pustkowiu – pieśń żałobną. Są bowiem spalone tak, że nikt tamtędy nie przechodzi ani odgłosu bydła nie słychać; ptactwo niebieskie i zwierzęta rozbiegły się i odeszły.

11 I zamienię Jerozolimę w gruzy[c], w legowisko smoków, a miasta Judy – w pustkowie, *zostaną* bez mieszkańca.

12 Któż jest tak mądry, aby *mógł* to zrozumieć? A do kogo mówiły usta PANA, aby *mógł* ogłosić, dlaczego ziemia ginie *i* jest spalona jak pustynia, tak że przez nią nikt nie przechodzi?

13 PAN bowiem mówi: Dlatego że porzucili moje prawo, które im przedłożyłem, a nie słuchali mojego głosu ani nie szli za nim;

14 Ale postępowali według uporu swego serca[f] i *szli* za Baalami, jak ich nauczyli ich ojcowie[g];

15 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto nakarmię ich, ten lud, piołunem i napoję ich wodą żółci.

16 Rozproszę ich między narodami[h], których nie znali oni ani ich ojcowie, i poślę za nimi miecz, aż ich doszczętnie wytracę.

17 Tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się i wezwijcie płaczki, i niech przyjdą; poślijcie po te, które są wyćwiczone w tym, i niech przyjdą.

a Iz 1,25; Ml 3,3.
b Jr 5,9.29.
c Iz 25,2.
d 1Kor 1,31; 2Kor 10,17.
e Mi 6,8; 7,18.
f Jr 3,17; 7,24.
g Ga 1,14.
h Kpł 26,33; Pwt 28,64.
i Kpł 26,41; Ez 44,7; Rz 2,28-29.

18 Niech się pospieszą, niech podniosą nad nami lament, aby łzami spływały nam oczy i powieki ociekały wodą.

19 Głos lamentu bowiem słychać z Syjonu: Jakże jesteśmy spustoszeni! Jesteśmy bardzo zawstydzeni, bo opuściliśmy ziemię, zburzono nasze mieszkania.

20 Słuchajcie więc, kobiety, słowa PANA, niech wasze ucho przyjmie wyrok jego ust, abyście uczyły wasze córki lamentu, a jedna drugą – pieśni żałobnej.

21 Śmierć bowiem wtargnęła przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, aby wytracić dzieci na rynku i młodzieńców na ulicach.

22 Mów: Tak mówi PAN: Nawet trupy ludzkie padną jak gnój na polu i jak snopy za żniwiarzem, a nikt ich nie zbierze.

23 Tak mówi PAN: Niech się nie chlubi mądry swoją mądrością, niech się nie chlubi mocarz swoją siłą i niech się nie chlubi bogaty swoim bogactwem;

24 Ale kto chce się chlubić, niech się chlubi tym[d], że rozumie i zna mnie, *wie*, że ja *jestem* PAN, który okazuje miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi. To bowiem *mi* się podoba[e], mówi PAN.

25 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których nawiedzę każdego obrzezanego i nieobrzezanego;

26 Egipt, Judę, Edom, Ammonitów, Moabitów i wszystkich, którzy są w najdalszych zakątkach i mieszkają na pustyni. Wszystkie te narody bowiem *są* nieobrzezane, a cały dom Izraela ma nieobrzezane serce[i].

ROZDZIAŁ 10

SŁUCHAJCIE słowa, które PAN mówi do was, domu Izraela!

2 Tak mówi PAN: Nie uczcie się drogi pogan i nie bójcie się znaków na niebie, bo to poganie ich się boją.

3 Zwyczaje tych narodów są bowiem marnością, gdyż drzewo ścinają w lesie siekierą, dzieło rąk rzemieślnika;

4 Przyozdabiają je srebrem i złotem, przytwierdzają je gwoździami i młotkiem, aby się nie chwiało.

5 Stoją prosto jak palma, ale nie mówią. Trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą czynić nic złego ani nic dobrego.

6 Nie ma nikogo jak ty, PANIE! Ty jesteś wielki i wielkie jest w mocy twoje imię.

7 Któż by się ciebie nie bał, Królu narodów? Tobie bowiem to się należy, ponieważ pośród wszystkich mędrców narodów i we wszystkich ich królestwach nie ma nikogo jak ty.

8 Wszyscy razem są głupi i nierozumni; czerpanie nauki z drewna to całkowita marność[c].

9 Srebro sklepane, przywiezione z Tarszisz, a złoto z Ufas[d] – dzieło rzemieślnika i rąk złotnika. Ich szaty z błękitu i purpury, wszystko to jest dziełem uzdolnionych rzemieślników.

10 Ale PAN jest prawdziwym Bogiem, jest Bogiem żywym[e] i królem wiecznym. Od jego gniewu drży ziemia, a narody nie mogą znieść jego oburzenia.

11 Tak więc im powiecie: Ci bogowie, którzy nie stworzyli nieba i ziemi, znikną z ziemi i spod nieba.

12 On uczynił ziemię swoją mocą[g], utwierdził okrąg świata swoją mądrością[h] i swoją roztropnością rozpostarł niebiosa[j].

13 Gdy on wydaje głos, huczą wody w niebiosach, on sprawia, że chmury wznoszą się z krańców ziemi[k]; czyni błyskawice z deszczem i wyprowadza wiatr ze swoich skarbców.

14 Każdy człowiek jest głupcem[a] i nie wie, że każdy złotnik jest okryty hańbą z powodu posągu, bo jego odlany posąg jest fałszem i nie ma w nich ducha.

15 Są marnością i dziełem błędów; w czasie swego nawiedzenia zginą.

16 Nie takim jak one jest dział Jakuba, bo on jest Stwórcą wszystkiego, a Izrael jest szczepem jego dziedzictwa[b]. PAN zastępów – to jego imię.

17 Pozbieraj z ziemi swoje towary, ty, która mieszkasz w miejscu warownym.

18 Tak bowiem mówi PAN: Oto ja tym razem *jak* z procy cisnę w mieszkańców tej ziemi i udręczę ich, aby tego doznali.

19 Biada mi z powodu mego zniszczenia, moja rana jest bolesna, ale mówiłem: Właśnie to jest moje cierpienie, muszę je znieść.

20 Mój namiot został zburzony i wszystkie moje powrozy są zerwane. Moi synowie odeszli ode mnie i nie ma ich. Nie ma już nikogo, kto by rozbił mój namiot i rozciągnął moje zasłony.

21 Pasterze bowiem stali się głupi i nie szukali PANA. Dlatego im się nie powiedzie, a cała ich trzoda zostanie rozproszona.

22 Oto nadchodzi wieść i wielka wrzawa z ziemi północnej, aby miasta Judy zamienić w pustkowie i w siedlisko smoków.

23 Wiem, PANIE, że droga człowieka nie zależy od niego[f] ani nie *leży w mocy* człowieka kierować swoimi krokami, gdy chodzi.

24 Karć mnie, PANIE, ale według słusznej miary[i], nie w swym gniewie, abyś mnie nie zniszczył.

25 Wylej swoją zapalczywość na te narody, które cię nie znają, i na rody, które nie wzywają twego imienia. Pochłonęły bowiem Jaku-

a Ps 49,20.
b Pwt 32,9; Ps 74,2.
c Ha 2,18-19.
d Dn 10,5.
e 1Tm 6,17.
f Prz 16,1; 20,24.
g Jr 51,15; Rdz 1,1.6-7; Ps 136,5-6.
h Ps 93,1.
i Jr 30,11; Ps 6,1; 38,1.
j Hi 9,8; Ps 104,2; Iz 40,22.
k Ps 135,7.

ba i pożarły go, strawiły go, a jego
mieszkanie zamieniły w pustkowie.

ROZDZIAŁ 11

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza od PANA, mówiące:
2 Słuchajcie słów tego przymie-
rza i mówcie do mężczyzn Judy i do
mieszkańców Jerozolimy;
3 Powiedz do nich: Tak mówi PAN,
Bóg Izraela: Przeklęty ten czło-
wiek[b], który nie posłucha słów tego
przymierza;
4 Które nakazałem waszym ojcom
w dniu, kiedy wyprowadziłem ich
z ziemi Egiptu, z pieca do topienia
żelaza[c], mówiąc: Słuchajcie moje-
go głosu i czyńcie to wszystko[d], co
wam nakazuję; i będziecie moim lu-
dem, a ja będę waszym Bogiem;
5 Abym mógł wypełnić przysięgę,
którą złożyłem waszym ojcom[f], że
dam im ziemię opływającą mlekiem
i miodem, jak to jest dzisiaj. A ja od-
powiedziałem: Amen, PANIE!
6 I PAN powiedział do mnie: Głoś
wszystkie te słowa w miastach Judy
i po ulicach Jerozolimy, mówiąc:
Słuchajcie słów tego przymierza
i wypełniajcie je[g].
7 Usilnie bowiem ostrzegałem wa-
szych ojców od dnia, kiedy wypro-
wadziłem ich z ziemi Egiptu, aż
do dziś, z wczesnym wstawaniem
i ostrzeganiem, mówiąc: Słuchajcie
mego głosu.
8 Oni jednak nie usłuchali ani nie
nakłonili swego ucha, ale każdy po-
stępował według uporu swego złe-
go serca. Dlatego sprowadziłem na
nich wszystkie słowa tego przymie-
rza, które nakazałem im wypełniać,
a nie wypełnili.
9 I PAN powiedział do mnie: Zna-
lazł się spisek wśród mężczyzn Judy
i mieszkańców Jerozolimy.
10 Wrócili do nieprawości swoich
przodków, którzy nie chcieli słu-
chać moich słów; poszli i oni za in-
nymi bogami, aby im służyć. Dom
Izraela i dom Judy złamały moje
przymierze, które zawarłem z ich
ojcami.
11 Dlatego tak mówi PAN: Oto
sprowadzę na nich nieszczęście,
z którego nie będą mogli się wydo-
stać; a choćby wołali do mnie[a], nie
wysłucham ich.
12 I pójdą miasta Judy i mieszkań-
cy Jerozolimy i będą wołać do bo-
gów, którym palą kadzidło, lecz oni
wcale ich nie wybawią w czasie ich
utrapienia.
13 Ile bowiem *jest* twoich miast,
tylu twoich bogów, Judo! Ile ulic
w Jerozolimie, tyle wznieśliście oł-
tarzy obrzydliwości, ołtarzy do pale-
nia kadzidła Baalowi.
14 Dlatego ty się nie módl za ten
lud[e] i nie zanoś za niego wołania
ani modlitwy, bo ja go nie wysłu-
cham, gdy do mnie będzie wołać
w czasie swego utrapienia.
15 Cóż chce moja umiłowana
w moim domu, skoro bez wstydu
dopuściła się sprośności z wieloma,
a ofiary święte odeszły od ciebie?
Radujesz się, gdy czynisz zło.
16 PAN nazwał cię zielonym drze-
wem oliwnym[h], pięknym, *dającym*
piękny owoc, *ale* wśród huku wiel-
kiej burzy rozpalił nad nim ogień,
połamane są jego gałęzie.
17 PAN zastępów bowiem, który
cię zasadził, zapowiedział przeciw-
ko tobie to nieszczęście z powodu
niegodziwości domu Izraela i domu
Judy, którą popełniły na własną
szkodę, aby mnie pobudzać do gnie-
wu, paląc kadzidło Baalowi.
18 A PAN oznajmił mi to i zrozu-
miałem; wtedy ukazałeś mi ich
uczynki.
19 Ja zaś byłem jak baranek *i* wół
prowadzony na rzeź, bo nie wie-
działem, że przeciwko mnie knuli
zamysły, *mówiąc*: Zniszczmy drze-
wo wraz z jego owocem i wykorzeń-

a Jr 14,12; Ps 18,41; Prz 1,28; Iz 1,15; Ez 8,18; Mi 3,4; Za 7,13.
b Pwt 27,26; Ga 3,10.
c Pwt 4,20; 1Krl 8,51.
d Jr 7,23; Kpł 26,3.12.
e Jr 7,16; 14,11; Wj 32,10; 1J 5,16.
f Pwt 7,12-13; Ps 105,9-10.
g Rz 2,13; Jk 1,22.
h Ps 52,8; Rz 11,17.

my go z ziemi żyjących, aby jego imię już nie było wspominane.

20 Lecz, PANIE zastępów, który sądzisz sprawiedliwie i badasz nerki i serca[a], niech zobaczę twoją pomstę nad nimi. Wyjawiłem ci bowiem swoją sprawę.

21 Dlatego tak mówi PAN o mężczyznach z Anatot, którzy nastają na twoje życie i mówią: Nie prorokuj w imię PANA[b], abyś nie zginął z naszej ręki.

22 Dlatego tak mówi PAN zastępów: Oto nawiedzę ich; *ich* młodzieńcy zginą od miecza, ich synowie i córki umrą z głodu.

23 I nikt z nich nie zostanie, bo sprowadzę nieszczęście na ludzi z Anatot w roku ich nawiedzenia[c].

ROZDZIAŁ 12

SPRAWIEDLIWY jesteś[d], PANIE, choćbym się z tobą spierał. Ja jednak będę rozmawiać z tobą o *twoich* sądach. Czemu szczęści się droga bezbożnych[e]? *Czemu* spokojnie żyją wszyscy, którzy postępują bardzo zdradliwie?

2 Zasadziłeś ich, zapuścili też korzenie; rosną i nawet wydają owoc. Bliski jesteś ich ust[f], ale daleki od ich nerek.

3 Ale ty, PANIE, znasz mnie, wypatrujesz mnie i doświadczyłeś moje serce, *i wiesz*, że jest z tobą. Odłącz ich jak owce na rzeź i przygotuj ich na dzień zabicia.

4 Jak długo ziemia będzie płakać[h], a trawa na wszystkich polach będzie usychać z powodu niegodziwości jej mieszkańców? Giną wszystkie zwierzęta i ptactwo, bo mówią: Nie widzi naszego końca.

5 Jeśli biegłeś z pieszymi i zmęczyłeś się, to jak zmierzysz się z końmi? A jeśli *zmęczyłeś się* w spokojnej ziemi, w której pokładałeś nadzieję, co zrobisz przy wezbraniu Jordanu?

6 Nawet twoi bracia i dom twego ojca sprzeniewierzyli się tobie, oni też głośno wołają za tobą. Ale nie wierz im, choćby mówili do ciebie piękne słowa.

7 Opuściłem swój dom, porzuciłem swoje dziedzictwo; umiłowaną mojej duszy wydałem w ręce jej wrogów.

8 Moje dziedzictwo stało się dla mnie jak lew w lesie; podnosi przeciwko mnie swój głos, dlatego je znienawidziłem.

9 Moje dziedzictwo jest pstrym ptakiem, ptaki dokoła będą przeciwko niemu. Chodźcie, zbierzcie wszystkie zwierzęta polne, zejdźcie się na żer.

10 Wielu pasterzy zniszczyło moją winnicę, zdeptało mój dział; mój rozkoszny dział zamienili w opustoszałe pustkowie.

11 Zamienili go w pustkowie; a spustoszony leży w żałobie przede mną; cała ziemia pustoszeje, bo nikt tego nie bierze *sobie* do serca.

12 Na wszystkie pustynne wzniesienia przyjdą niszczyciele, bo miecz PANA pożre *wszystko* od jednego krańca do drugiego krańca ziemi. Żadne ciało nie będzie miało pokoju.

13 Posiali pszenicę[g], ale będą zbierać ciernie; natrudzili się, ale nic nie osiągną. Zawstydzą się ze swoich plonów z powodu zapalczywego gniewu PANA.

14 Tak mówi PAN o wszystkich moich złych sąsiadach dotykających mojego dziedzictwa[i], które dałem w dziedzictwo memu ludowi Izraelowi: Oto wykorzenię ich z ich ziemi, a dom Judy wyrwę spośród nich.

15 A gdy ich wyrwę, wrócę, zlituję się nad nimi i znowu przyprowadzę każdego z nich do jego dziedzictwa i każdego z nich do jego ziemi.

16 I jeśli dokładnie się nauczą dróg mojego ludu, *i* będą przysięgać na moje imię, *mówiąc*: PAN

a Jr 17,10; 20,12; 1Sm 16,7; 1Krn 28,9; Ps 7,9; Obj 2,23.
b Iz 30,10; Am 2,12; 7,13-16; Mi 2,6.
c Jr 23,12; 46,21; 48,44; 50,27; Łk 19,44.
d Ps 51,4.
e Jr 5,28; Hi 12,6; 21,7; Ps 37,1.35; 73,3; Ha 1,4; Ml 3,15.
f Iz 29,13; Mt 15,8; Mk 7,6.
g Kpł 26,16; Pwt 28,38; Mi 6,15; Ag 1,6.
h Jr 23,10; Oz 4,3.
i Za 2,8.

żyje, podobnie jak nauczali mój lud przysięgać na Baala, wtedy zostaną zbudowani wśród mego ludu[a].

17 Ale jeśli nie usłuchają[b], wtedy wykorzenię ten naród, wyrwę i wytracę go, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 13

TAK powiedział PAN do mnie: Idź i kup sobie lniany pas, przepasz nim swoje biodra, ale nie kładź go do wody.

2 Kupiłem więc pas według rozkazu PANA i przepasałem *nim* swoje biodra.

3 Potem ponownie doszło do mnie słowo PANA mówiące:

4 Weź ten pas, który kupiłeś i który jest na twoich biodrach, i wstań, idź nad Eufrat i ukryj go tam w szczelinie skalnej.

5 Poszedłem więc i ukryłem go nad Eufratem, jak mi PAN rozkazał.

6 A po upływie wielu dni PAN powiedział do mnie: Wstań, idź nad Eufrat i weź stamtąd pas, który ci rozkazałem tam ukryć.

7 Poszedłem wtedy nad Eufrat, wykopałem i wziąłem pas z miejsca, gdzie go ukryłem, a oto pas był zbutwiały tak, że do niczego się nie nadawał.

8 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące:

9 Tak mówi PAN: Tak zniszczę pychę Judy[f] i wielką pychę Jerozolimy.

10 Ten zły lud, który się wzbrania słuchać moich słów, który postępuje według uporu swego serca[g] i idzie za innymi bogami, aby im służyć i dać im pokłon, stanie się jak ten pas, który się do niczego nie nadaje.

11 Jak bowiem pas przylega do bioder mężczyzny, tak sprawiłem, że przylgnął do mnie cały dom Izraela i cały dom Judy, mówi PAN, aby był moim ludem[h], moją sławą, chwałą i ozdobą. Lecz nie posłuchali.

a Ef 2,20-21; 1P 2,5.
b Iz 60,12.
c Jr 25,27; 51,7; Iz 51,17.21; 63,6.
d Joz 7,19.
e Iz 5,30; 8,22; Am 8,9.
f Kpł 26,19.
g Jr 9,14; 11,8; 16,12.
h Wj 19,5.

12 Dlatego powiedz im to słowo: Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Każdy dzban zostanie napełniony winem; a gdy powiedzą: Czyż nie wiemy, że wszelki dzban zostanie napełniony winem?

13 Wtedy im odpowiesz: Tak mówi PAN: Oto napełnię pijaństwem[c] wszystkich mieszkańców tej ziemi i królów, którzy siedzą na tronie Dawida, i kapłanów oraz proroków, a także wszystkich mieszkańców Jerozolimy;

14 I roztrzaskam jednych o drugich, zarówno ojców, jak i synów, mówi PAN. Nie pożałuję i nie oszczędzę nikogo ani nie zlituję się, lecz zniszczę ich.

15 Słuchajcie i nakłońcie ucha, nie wynoście się, bo PAN przemawia.

16 Oddajcie chwałę PANU[d], swemu Bogu, zanim sprowadzi ciemność i zanim potkną się wasze nogi[e] w mrocznych górach; gdy będziecie czekać na światłość, oto *Bóg* zamieni je w cień śmierci *i* przemieni w mrok.

17 A jeśli tego nie usłuchacie, moja dusza będzie płakać w skrytości z powodu *waszej* pychy, a moje oko będzie nieustannie płakało i roniło łzy, bo trzoda PANA zostanie pojmana.

18 Powiedz królowi i królowej: Ukorzcie się i usiądźcie *na ziemi*, bo spadła z waszej głowy korona waszej chwały.

19 Miasta południa będą zamknięte i nikt ich nie otworzy. Cała Juda zostanie uprowadzona do niewoli, zostanie całkowicie uprowadzona.

20 Podnieście swoje oczy i patrzcie na tych, którzy przybywają z północy. Gdzie jest ta trzoda, którą ci powierzono, twoja wspaniała trzoda?

21 Co powiesz, gdy on cię nawiedzi? Ty bowiem nauczyłaś ich, *aby byli* wodzami i zwierzchnikami nad

tobą. Czy nie ogarną cię bóle jak ro-
dzącą kobietę?
22 A jeśli powiesz w swoim sercu:
Dlaczego to mnie spotkało[a]? Z po-
wodu ogromu twojej nieprawości
poły twojej *szaty* zostały odkryte
i twoje pięty będą gwałtownie ob-
nażone.
23 Czy Etiopczyk może zmienić
swoją skórę albo lampart swoje prę-
gi? Podobnie wy, czy możecie czy-
nić dobrze, skoro przywykliście czy-
nić źle?
24 Dlatego rozproszę ich jak ple-
wy unoszone przez wiatr pustynny[c].
25 Taki będzie twój los *i* dział wy-
mierzony ci przeze mnie, mówi
PAN, *za to*, że o mnie zapomniałaś
i zaufałaś kłamstwu.
26 Tak więc odkryję poły twojej
szaty aż do twarzy, aby była widocz-
na twoja sromota.
27 Widziałem twoje cudzołóstwa
i twoje rżenie, hańbę twojego nie-
rządu i twoje obrzydliwości na pa-
górkach i na polach. Biada tobie,
Jerozolimo! Czy się nie oczyścisz?
Jak długo jeszcze?

ROZDZIAŁ 14

SŁOWO PANA, które doszło do
Jeremiasza w związku z suszą:
2 Ziemia Judy płacze, a jej bramy
osłabły, w szacie żałobnej siedzą na
ziemi, a krzyk Jerozolimy się pod-
nosi.
3 Ich szlachetni posyłają swoje
sługi po wodę. A gdy przyszli do cy-
stern, nie znaleźli wody i powróci-
li z pustymi naczyniami. Zapłonę-
li i zawstydzili się, i zakryli swoje
głowy.
4 Z powodu spękanej ziemi – bo
nie było deszczu na ziemi – oracze
ze wstydu zakryli swoje głowy.
5 Nawet łania rodząca na polu po-
rzuciła *młode*, bo nie było trawy.
6 A dzikie osły, stojąc na wyso-
kich miejscach, chwyciły wiatr jak

a Jr 5,19; 16,10.
b Jr 17,13.
c Ps 1,4; Oz 13,3.
d Iz 59,1.
e Wj 29,45-46; Kpł 26,11-12.
f Jr 7,16; 11,14; Wj 32,10.
g Jr 11,11; Prz 1,28; Iz 1,15; 58,3; Ez 8,18; Mi 3,4; Za 7,13.
h 1Tes 5,2-3.

smoki; ich oczy osłabły, bo nie było
trawy.
7 PANIE, chociaż nasze nieprawo-
ści świadczą przeciwko nam, działaj
przez wzgląd na twoje imię. Liczne
są bowiem nasze odstępstwa, zgrze-
szyliśmy przeciwko tobie.
8 Nadziejo Izraela[b], jego Zbawicie-
lu w czasie utrapienia, czemu jesteś
jak przybysz w tej ziemi, jak podróż-
ny, który zatrzymuje się na nocleg?
9 Czemu jesteś jak człowiek osłu-
piały *albo* jak mocarz, który nie
może wybawić[d]? Ty jednak jesteś
pośród nas[e], PANIE, i twoje imię
jest wzywane nad nami. Nie opusz-
czaj nas.
10 Tak mówi PAN o tym ludzie: Tak
kochają błądzić, swoich nóg nie po-
wstrzymają; dlatego PAN nie ma
w nich upodobania, teraz wspomi-
na ich nieprawość i nawiedza ich
za ich grzechy.
11 Potem PAN powiedział do mnie:
Nie módl się o dobro tego ludu[f].
12 Gdy będą pościć[g], nie wysłu-
cham ich wołania, a gdy będą skła-
dać całopalenia i ofiarę z pokar-
mów, nie przyjmę tego, ale wytracę
ich mieczem, głodem i zarazą.
13 Wtedy powiedziałem: Ach, Pa-
nie BOŻE! Oto prorocy mówią im:
Nie zobaczycie miecza ani nie do-
tknie was głód, ale dam wam trwały
pokój na tym miejscu[h].
14 I PAN powiedział do mnie: Ci
prorocy fałszywie prorokują w moje
imię. Nie posłałem ich ani im *nicze-
go* nie nakazywałem, ani nie mówi-
łem do nich. Prorokują wam kłam-
liwe widzenie i wróżbę, marność
i urojenie swego serca.
15 Dlatego tak mówi PAN o proro-
kach, którzy prorokują w moje imię,
chociaż ich nie posłałem, i którzy
mówią: Miecza i głodu nie będzie
w tej ziemi. Ci sami prorocy od mie-
cza i głodu zginą.
16 A ten lud, któremu oni proro-
kują, będzie wyrzucony na ulice Je-

rozolimy z powodu głodu i miecza
i nie będzie nikogo, kto by pogrze-
bał ich samych[b] ani ich żon, ani ich
synów i córek. Tak wyleję na nich
ich niegodziwość.
17 Dlatego powiesz im to słowo:
Moje oczy wylewają łzy w nocy i we
dnie, bez przerwy, bo dziewicza
córka mego ludu została dotknięta
wielką klęską, ciosem bardzo bole-
snym.
18 Jeśli wychodzę na pole[e] – oto
pobici mieczem, jeśli wchodzę do
miasta – oto ginący od głodu. Tak,
zarówno prorok, jak i kapłan kup-
czą ziemią[g], a *ludzie* tego nie za-
uważają.
19 Czy całkowicie odrzucasz Judę?
Czy twoja dusza obrzydziła sobie
Syjon? Czemu nas bijesz, tak że już
nie ma dla nas uzdrowienia? Ocze-
kiwaliśmy pokoju, ale nie *ma* nic
dobrego; *oczekiwaliśmy* czasu ule-
czenia, a oto trwoga.
20 Uznajemy, PANIE, swoją niego-
dziwość i nieprawość naszych ojców,
bo zgrzeszyliśmy przeciw tobie[j].
21 Nie odrzucaj *nas* przez wzgląd
na twoje imię, nie dopuść do znie-
ważenia tronu swojej chwały. Pa-
miętaj o swoim przymierzu i nie
zrywaj go z nami.
22 Czy wśród marności pogan[k] są
takie, co spuszczają deszcz? Czy
niebiosa mogą *same* dawać desz-
cze? Czy to nie ty, PANIE, nasz
Boże? Dlatego oczekujemy ciebie,
bo ty czynisz to wszystko.

ROZDZIAŁ 15

WTEDY PAN powiedział do
mnie: Choćby Mojżesz[m] i Sa-
muel[n] stanęli przede mną, nie miał-
bym serca do tego ludu. Wypędź
ich sprzed mego oblicza i niech idą
precz.
2 A jeśli zapytają: Dokąd pójdzie-
my? Wtedy im powiesz: Tak mówi
PAN: Kto *przeznaczony* na śmierć[a],
pójdzie na śmierć; kto pod miecz –
pod miecz, kto na głód – na głód,
a kto na niewolę – w niewolę.
3 I nawiedzę ich czterema rodza-
jami *kar*[c], mówi PAN: Mieczem, aby
zabijał, psami, aby rozszarpywały,
ptactwem nieba i zwierzętami zie-
mi, aby pożerały i niszczyły.
4 I sprawię, że zostaną wysiedleni
do wszystkich królestw ziemi[d] z po-
wodu Manassesa, syna Ezechiasza,
króla Judy, za to, co uczynił w Je-
rozolimie.
5 Któż bowiem zlituje się nad to-
bą[f], Jerozolimo? Któż się użali nad
tobą? Któż zboczy z drogi, aby zapy-
tać, jak ci się powodzi?
6 Ty mnie opuściłaś, mówi PAN, od-
wróciłaś się *ode mnie*. Dlatego wy-
ciągnę na ciebie moją rękę, aby cię
wytracić; zmęczyłem się żałowa-
niem[h].
7 Rozwieję ich wiejadłem w bra-
mach *tej* ziemi, osierocę *i* wygubię
mój lud, *bo* nie zawrócili ze swoich
dróg[i].
8 Ich wdów więcej mi się namnoży-
ło niż nadmorskich piasków. Spro-
wadziłem na nich, na matki mło-
dzieńców, niszczyciela w południe.
Sprawię, że nagle napadnie na to
miasto, a *jego mieszkańcy* będą
przestraszeni.
9 Mdleje ta, która urodziła sied-
mioro[l], wyzionęła ducha; jeszcze
za dnia zaszło jej słońce. Zapłonę-
ła i zawstydziła się. A ich resztkę
wydam na pastwę miecza przed ich
wrogami, mówi PAN.
10 Biada mi, moja matko, że uro-
dziłaś mnie, mężczyznę kłótni
i sporu na całej ziemi. Nie pożyczy-
łem *im* na lichwę ani oni na lichwę
mnie nie pożyczali, a jednak każdy
mi złorzeczy.
11 I PAN powiedział: Zapewniam,
że będzie dobrze tym, którzy po-
zostaną. Sprawię, że wróg zatrosz-

a Jr 43,11; Ez 5,2.12; Za 11,9.
b Ps 79,3.
c Kpł 26,16.
d Pwt 28,25; 2Krl 21,1-18; 23,26-27; 24,3-4.
e Ez 7,15.
f Iz 51,19.
g Jr 5,31; 2P 2,3.
h Oz 13,14.
i Jr 5,3; Iz 9,13; Am 4,10-11.
j Ps 106,6; Dn 9,8.
k Pwt 32,21.
l 1Sm 2,5.
m Wj 32,11-12; Ps 99,6.
n 1Sm 7,9.

czy się o ciebie w czasie utrapienia
i ucisku.
12 Czy *zwykłe* żelazo pokruszy że-
lazo z północy i stal?
13 Twoje bogactwo, Judo, i twoje
skarby wydam na łup, bez opłaty, za
wszystkie twoje grzechy we wszyst-
kich twoich granicach.
14 I sprawię, że pójdziesz ze swy-
mi wrogami do ziemi, której nie
znasz[a]. Rozpalił się bowiem ogień
mojego gniewu i będzie płonąć nad
wami.
15 Ty *mnie* znasz, PANIE, wspo-
mnij i wejrzyj na mnie, a pomścij
mnie wobec moich prześladowców.
Nie porywaj mnie w swojej pobłażli-
wości *wobec nich*. Wiedz, że dla cie-
bie znoszę hańbę.
16 Gdy się znalazły twoje słowa,
zjadłem je[c], a twoje słowo było dla
mnie weselem i radością mego ser-
ca. Nazywam się bowiem twoim
imieniem, PANIE, Boże zastępów!
17 Nie zasiadałem w radzie na-
śmiewców ani się *z nimi* nie rado-
wałem; *ale* zasiadałem samotnie
z powodu twojej surowej ręki, bo
napełniłeś mnie gniewem.
18 Czemu mój ból ma trwać wiecz-
nie i moja rana ma być nieuleczal-
na, i nie chce się goić? Czy masz
być dla mnie jak kłamca, *jak* wody
zawodne?
19 Dlatego tak mówi PAN: Jeśli za-
wrócisz[f], wtedy zawrócę cię, abyś
stał przede mną. I jeśli odłączysz
to, co cenne, od tego, co nikczem-
ne[h], będziesz jakby moimi ustami.
Niech oni zawrócą do ciebie, ale ty
nie zawracaj do nich.
20 A uczynię cię dla tego ludu wa-
rownym murem spiżowym. Będą
walczyć przeciwko tobie, ale cię nie
przemogą, bo ja jestem z tobą, aby
cię wybawić i ocalić, mówi PAN.
21 Wyrwę cię z rąk niegodziwców
i odkupię cię z rąk okrutników[j].

a Jr 15,13; 17,4.
b Jr 7,33; 34,20; Ps 79,2.
c Ez 3,1-3; Obj 10,9-10.
d Jr 41,5; 47,5; Kpł 19,28; Pwt 14,1.
e Jr 7,29; Iz 22,12.
f Za 3,7.
g Jr 7,34; 25,10; Iz 24,7-8; Ez 26,13; Oz 2,11; Obj 18,23.
h Ez 22,26; 44,23.
i Jr 5,19; 13,22; 22,8; Pwt 29,24.
j Wj 14,30.

ROZDZIAŁ 16

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Nie pojmiesz sobie żony ani nie
będziesz miał synów i córek na tym
miejscu.
3 Tak bowiem mówi PAN o synach
i córkach urodzonych na tym miej-
scu, o ich matkach, które ich uro-
dzą, i o ich ojcach, którzy ich spło-
dzą w tej ziemi:
4 Pomrą od ciężkich śmiertelnych
chorób; nie będą opłakiwani ani po-
grzebani, *lecz* staną się nawozem
na powierzchni ziemi. Wyginą od
miecza i głodu, a ich trupy będą po-
karmem dla ptactwa nieba[b] i zwie-
rząt ziemi.
5 Tak bowiem mówi PAN: Nie
wchodź do domu żałoby i nie chodź
opłakiwać ani żałować ich, bo odją-
łem mój pokój od tego ludu, miło-
sierdzie i litość, mówi PAN.
6 Pomrą wielcy i mali w tej ziemi.
Nie będą pogrzebani ani opłakiwa-
ni, nikt nie będzie dla nich się naci-
nał[d] ani robił sobie łysiny[e];
7 Nikt nie będzie łamać *chleba*
z tymi, którzy są w żałobie, aby ich
pocieszyć po zmarłym, ani nie da-
dzą im pić z kubka pocieszenia za
ich ojca lub matkę.
8 Nie wchodź do domu uczty, by za-
siąść z nimi do jedzenia i picia.
9 Tak bowiem mówi PAN zastępów,
Bóg Izraela: Oto sprawię, że na wa-
szych oczach i za waszych dni usta-
nie na tym miejscu[g] głos wesela
i głos radości, głos oblubieńca i głos
oblubienicy.
10 A gdy ogłosisz temu ludowi
wszystkie te słowa, a zapytają cię:
Czemu PAN zapowiedział przeciw-
ko nam całe to wielkie nieszczę-
ście[i]? I jaka jest nasza nieprawość,
i jaki nasz grzech, który popełni-
liśmy przeciwko PANU, naszemu
Bogu?

11 Wtedy powiesz im: Dlatego, że
wasi ojcowie opuścili mnie[a], mówi
PAN, i poszli za innymi bogami, słu-
żyli im i oddawali im pokłon, mnie
zaś opuścili i nie przestrzegali mo-
jego prawa.
12 A wy czyniliście jeszcze go-
rzej niż wasi ojcowie, bo oto każdy
z was postępuje według uporu swe-
go złego serca, nie słuchając mnie;
13 Dlatego wyrzucę was z tej zie-
mi do ziemi[b], której nie znaliście,
ani wy, ani wasi ojcowie, i tam bę-
dziecie służyć innym bogom dniem
i nocą, gdzie nie okażę wam miło-
sierdzia.
14 Dlatego oto nadchodzą dni[f],
mówi PAN, że już nie będą mówić:
Jak żyje PAN, który wyprowadził sy-
nów Izraela z ziemi Egiptu;
15 Ale: Jak żyje PAN, który wypro-
wadził synów Izraela z ziemi pół-
nocnej i ze wszystkich ziem, do któ-
rych ich wygnał. I sprowadzę ich
znowu do ich ziemi[g], którą dałem
ich ojcom.
16 Oto poślę po wielu rybaków[h],
mówi PAN, i ci ich wyłowią; potem
poślę po wielu myśliwych, i ci ich
upolują na każdej górze i na każ-
dym pagórku, i w rozpadlinach
skalnych.
17 Moje oczy bowiem patrzą na
wszystkie ich drogi[i]. Nie są ukryte
przed moim obliczem ani ich nie-
prawość nie jest zakryta przed mo-
imi oczami.
18 Najpierw odpłacę im podwójnie
za ich nieprawości[j] i za ich grzechy,
za to, że zbezcześcili moją ziemię[l]
trupami swoich obrzydliwości i na-
pełnili moje dziedzictwo swoimi
ohydami.
19 PANIE, moja mocy i siło, moja
ucieczko w dniu utrapienia! Do cie-
bie przyjdą poganie od krańców zie-
mi i powiedzą: Zaprawdę, nasi ojco-
wie odziedziczyli kłamstwa i mar-
ności, w których nie było żadnego
pożytku.
20 Czy człowiek może uczynić so-
bie bogów? Przecież to nie są bo-
gowie.
21 Dlatego oto ja sprawię, że po-
znają tym razem; sprawię, że po-
znają moją rękę i moc, i dowiedzą
się, że moje imię to PAN.

ROZDZIAŁ 17

GRZECH Judy jest zapisany że-
laznym rylcem[c], ostrzem dia-
mentu jest wyryty na tablicy ich
serca[d] i na rogach waszych ołtarzy;
2 Gdy ich synowie wspominają ich
ołtarze i gaje pod drzewami zielony-
mi[e], na wysokich pagórkach.
3 *Moja* góro na polu! Twoje bogac-
two *i* wszystkie twoje skarby wy-
dam na łup z powodu grzechu two-
ich wyżyn we wszystkich twoich
granicach.
4 A *ty* opuścisz swoje dziedzictwo,
które ci dałem. I sprawię, że bę-
dziesz służył swoim wrogom w zie-
mi, której nie znasz, bo rozpalili-
ście ogień mojej zapalczywości, *któ-
ry* będzie płonąć na wieki.
5 Tak mówi PAN: Przeklęty czło-
wiek, który ufa człowiekowi i który
czyni ciało swoim ramieniem, a od
PANA odstępuje jego serce.
6 Będzie bowiem jak wrzos na pu-
styni, który nie czuje, gdy przycho-
dzi coś dobrego, ale wybiera suche
miejsca na pustyni, w ziemi słonej
i bezludnej.
7 Błogosławiony człowiek, który
ufa PANU[k], a którego nadzieją jest
PAN.
8 Będzie bowiem jak drzewo za-
sadzone nad wodami[m], które swo-
je korzenie zapuszcza nad strumie-
niem i nie zauważa, gdy upał przy-
chodzi, ale jego liść pozostaje zie-
lony. W roku suszy nie troszczy się
i nie przestaje przynosić owocu.
9 Najzdradliwsze ponad wszystko
jest serce i najbardziej przewrotne.
Któż zdoła je poznać?

a Jr 22,9; Pwt 29,25.
b Pwt 4,26-28; 28,36.63-65.
c Hi 19,24.
d Prz 3,3; 2Kor 3,3.
e Pwt 16,21.
f Jr 23,7-8; Iz 11,11-12; 43,18; Ez 37,21-25.
g Jr 24,6; 30,3; 32,37.
h Am 4,2; Ha 1,15.
i Jr 32,19; Hi 34,21; Prz 5,21; 15,3.
j Jr 17,18; Iz 40,2.
k Ps 2,12; 34,8; 125,1; 146,5; Prz 16,20; Iz 30,18.
l Ez 43,7-9.
m Hi 8,16; Ps 1,3.

10 Ja, PAN, badam serca[a] i doświadczam nerki, aby oddać każdemu według jego dróg i według owocu jego uczynków.
11 *Jak* kuropatwa gromadzi *swoje jajka*, ale ich nie wysiaduje, *tak* kto zbiera bogactwa niesprawiedliwie, zostawi je w połowie swoich dni, a u swego kresu okaże się głupcem;
12 Wzniosłym tronem chwały od początku *jest* miejsce naszej świątyni.
13 PANIE, nadziejo Izraela[c]! Wszyscy, którzy cię opuszczają, będą zawstydzeni[d]; ci, którzy odstępują ode mnie, będą zapisani na ziemi, gdyż opuścili PANA, źródło żywych wód.
14 Uzdrów mnie, PANIE, a będę uzdrowiony; zbaw mnie, a będę zbawiony. Ty bowiem jesteś moją chwałą.
15 Oto oni mówią do mnie: Gdzie jest słowo PANA[e]? Niech się już spełni!
16 Ale ja nie zabiegałem, aby być twoim pasterzem ani nie pragnąłem dnia boleści; ty wiesz: cokolwiek wyszło z moich ust, jest przed twoim obliczem.
17 Nie bądź dla mnie postrachem. Ty jesteś moją nadzieją w dniu utrapienia.
18 Niech będą zawstydzeni ci, którzy mnie prześladują, lecz niech ja nie będę zawstydzony. Niech się oni lękają, lecz niech ja się nie lękam. Sprowadź na nich dzień utrapienia i zniszcz ich podwójnym zniszczeniem.
19 Tak PAN powiedział do mnie: Idź i stań w bramie synów *tego* ludu, którą wchodzą i wychodzą królowie Judy, oraz we wszystkich bramach Jerozolimy;
20 I powiedz im: Słuchajcie słowa PANA, królowie Judy, cała Judo i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, którzy wchodzicie przez te bramy!
21 Tak mówi PAN: Strzeżcie pilnie waszych dusz[g] i nie noście *żadnego* ciężaru w dzień szabatu ani nie wnoście *tego* przez bramy Jerozolimy;
22 Nie wynoście ciężarów z waszych domów w dzień szabatu ani nie wykonujcie żadnej pracy, ale święćcie dzień szabatu, jak nakazałem waszym ojcom.
23 Oni jednak nie usłuchali[b] ani nie nakłonili swego ucha, lecz zatwardzili swój kark, aby nie słuchać i nie przyjąć pouczenia.
24 A jeśli będziecie mnie pilnie słuchać, mówi PAN, i nie wnosić ciężarów przez bramy tego miasta w dzień szabatu, ale będziecie święcić dzień szabatu, nie wykonując w nim żadnej pracy;
25 Wtedy przez bramy tego miasta będą wchodzić królowie i książęta zasiadający na tronie Dawida, będą wjeżdżać na rydwanach i na koniach, oni, ich książęta, Judejczycy i mieszkańcy Jerozolimy, a to miasto będzie trwać na wieki.
26 I zbiegną się z miast Judy, z okolic Jerozolimy i z ziemi Beniamina, z równin[f], z gór i z południa, przynosząc całopalenia, ofiary, dary i kadzidło i przynosząc także dziękczynienie do domu PANA.
27 Ale jeśli mnie nie usłuchacie, aby święcić dzień szabatu i nie nosić ciężaru, gdy wchodzicie przez bramy Jerozolimy w dzień szabatu, wtedy rozniecę ogień w jej bramach, który pochłonie pałace Jerozolimy i nie będzie ugaszony.

ROZDZIAŁ 18

SŁOWO, które doszło do Jeremiasza od PANA, mówiące:
2 Wstań i zejdź do domu garncarza, a tam sprawię, że usłyszysz moje słowa.
3 Zstąpiłem więc do domu garncarza, a oto on wykonywał pracę na kole.

a Jr 11,20; 20,12; 1Sm 16,7; 1Krn 28,9; Ps 7,9; 139,23-24; Prz 17,3; Rz 8,27; Obj 2,23.
b Jr 7,23-26; 11,10.
c Jr 14,8.
d Ps 73,27; Iz 1,28.
e Iz 5,19; Ez 12,22; 2P 3,4.
f Za 7,7.
g Lb 15,32; Ne 13,19.

4 A naczynie, które wykonywał z gliny, uległo zniekształceniu w ręce garncarza. Uczynił więc z niej inne naczynie, jak mu się podobało uczynić.
5 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:
6 Czyż nie mogę z wami postąpić tak jak ten garncarz[c], domu Izraela? – mówi PAN. Oto jak glina w ręce garncarza[e] tak wy jesteście w moim ręku, domu Izraela.
7 Gdy raz ogłoszę przeciwko narodowi i przeciwko królestwu, że je wykorzenię, wywrócę i zniszczę;
8 A jednak ten naród, przeciw któremu mówiłem, odwróci się od swojego zła, będę żałował nieszczęścia, które zamierzam na niego zesłać.
9 Gdy innym razem ogłoszę o narodzie i o królestwie, że je zbuduję i zasadzę;
10 Jeśli jednak uczyni to, co złe w moich oczach i nie usłucha mego głosu, ja będę żałował tego dobrodziejstwa, jakim obiecałem je obdarzyć.
11 Dlatego powiedz teraz do Judejczyków i do mieszkańców Jerozolimy: Tak mówi PAN: Oto przygotowuję na was nieszczęście i obmyślam zamysł przeciwko wam. Niech więc każdy zawróci ze swojej złej drogi; poprawcie wasze drogi i czyny.
12 Ale *oni* odpowiedzieli: Nic z tego. Pójdziemy raczej za własnymi zamysłami, każdy będzie postępował według uporu swego złego serca.
13 Dlatego tak mówi PAN: Zapytajcie teraz wśród pogan, czy ktoś słyszał coś takiego. Straszny czyn popełniła dziewica Izraela.
14 Czy *człowiek* opuści śnieg ze skalistych pól Libanu? Czy ktoś opuści zimne wody płynące z daleka?
15 Ale mój lud zapomniał o mnie[g], pali kadzidło marnościom, *które sprawiły*, *że* potyka się na swoich drogach, na starodawnych ścieżkach, by chodzić po ścieżkach, *po* drodze nieutorowanej;
16 Aby zamienić swoją ziemię w spustoszenie[a], w wieczne świstanie[b]. Każdy, kto będzie przez nią przechodził, zdumieje się i będzie kiwał głową.
17 Jak wschodni wiatr rozproszę ich przed wrogiem[d]. Pokażę im plecy, a nie twarz w dniu ich zatracenia.
18 I powiedzieli: Chodźcie, obmyślmy zamysły przeciwko Jeremiaszowi, bo nie zaginie prawo od kapłana[f], ani rada od mądrego, ani słowo od proroka. Chodźcie, uderzmy go językiem i nie zważajmy na żadne jego słowa.
19 Zważaj na mnie, PANIE, i słuchaj głosu tych, którzy się spierają ze mną.
20 Czy odpłaca się złem za dobro? Bo wykopali dół dla mojej duszy. Wspomnij, że stawałem przed tobą, aby mówić za nimi dla ich dobra i odwrócić od nich twój gniew.
21 Dlatego wydaj ich dzieci na głód i spraw, aby padli od mocy miecza; niech ich żony będą osierocone i owdowiałe, ich mężczyźni haniebnie uśmierceni, a ich młodzieńcy zabici mieczem na wojnie.
22 Niech będzie słychać krzyk z ich domów, gdy nagle sprowadzisz na nich wojsko. Wykopali bowiem dół, aby mnie schwytać, zastawili sidła na moje nogi.
23 Lecz ty, PANIE, znasz wszystkie ich plany przeciwko mnie, *chcą* mojej śmierci. Nie przebaczaj im ich nieprawości, a ich grzechu nie zmaż sprzed swego oblicza, ale niech upadną przed tobą. Postąp z nimi *tak* w czasie twojego gniewu.

ROZDZIAŁ 19

TAK mówi PAN: Idź i kup dzban gliniany od garncarza, *weź* ze

a Jr 19,8; 49,13; 50,13.
b 1Krl 9,8; Lm 2,15; Mi 6,16.
c Iz 45,9; Rz 9,20-21.
d Jr 13,24.
e Iz 64,8.
f Kpł 10,11; Ml 2,7; J 7,48-49.
g Jr 2,13.32; 3,21; 13,25; 17,13.

sobą *kilka osób* spośród starszych ludu i starszych kapłanów;

2 Wyjdź do doliny syna Hinnom[b], która znajduje się przy wejściu do Bramy Wschodniej, *i* głoś tam słowa, które do ciebie będę mówić.

3 Powiedz: Słuchajcie słowa PANA, królowie Judy i mieszkańcy Jerozolimy! Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę nieszczęście na to miejsce, a każdemu, kto usłyszy, zaszumi w uszach[c].

4 Ponieważ mnie opuścili[d] i zbezcześcili to miejsce, paląc w nim kadzidło innym bogom, których nie znali oni ani ich ojcowie oraz królowie Judy, i napełnili to miejsce krwią niewinnych;

5 I pobudowali wyżyny Baalowi, aby spalić swoich synów w ogniu jako całopalenia dla Baala, czego im nie nakazałem ani nie mówiłem i *co* nie przyszło mi nawet na myśl.

6 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, w których to miejsce nie będzie już nazywane Tofet ani Doliną Syna Hinnom[f], ale Doliną Rzezi.

7 I wniwecz obrócę radę Judy i Jerozolimy na tym miejscu i sprawię, że padną od miecza przed swoimi wrogami[g] i od ręki tych, którzy czyhają na ich życie. I wydam ich trupy na pożarcie ptactwu nieba i zwierzętom ziemi.

8 Wydam także to miasto na spustoszenie i na świstanie; każdy, kto będzie przechodził obok, zdumieje się i będzie świstać z powodu wszystkich jego plag.

9 I sprawię, że będą jeść ciała swoich synów i ciała swoich córek[i], a każdy *z nich* będzie jeść ciało swego bliźniego podczas oblężenia i w ucisku, którymi ścisną ich wrogowie i ci, którzy czyhają na ich życie.

10 Potem stłucz *ten* dzban na oczach tych mężczyzn, którzy pójdą z tobą;

a Ps 2,9; Iz 30,14; Lm 4,2.
b Jr 7,31; Joz 15,8; 2Krl 23,10.
c 1Sm 3,11; 2Krl 21,12.
d Jr 2,13-19; 15,6; Pwt 28,20; Iz 65,11.
e Jr 32,29; 2Krl 23,12; So 1,5.
f Joz 15,8.
g Kpł 26,17; Pwt 28,25.
h 1Krn 24,14.
i Kpł 26,29; Pwt 28,53; Iz 9,20; Lm 4,10.

11 I powiedz im: Tak mówi PAN zastępów: Tak samo rozbiję ten lud[a] i to miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego nie można potem naprawić. I będą grzebać zmarłych w Tofet, bo nie będzie innego miejsca na grzebanie.

12 Tak uczynię temu miejscu, mówi PAN, i jego mieszkańcom, i postąpię z tym miastem tak jak z Tofet.

13 I domy Jerozolimy i domy królów Judy będą nieczyste jak to miejsce Tofet z powodu wszystkich domów, na których dachach palili kadzidło[e] wszystkim zastępom nieba i wylewali ofiary z płynów innym bogom.

14 Wtedy Jeremiasz wrócił z Tofet, dokąd wysłał go PAN, aby tam prorokował, stanął na dziedzińcu domu PANA i powiedział do całego ludu:

15 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę na to miasto i na wszystkie okoliczne miasta całe to nieszczęście, które zapowiedziałem przeciwko niemu, bo zatwardzili swój kark, aby nie słuchać moich słów.

ROZDZIAŁ 20

A KAPŁAN Paszchur, syn Immera[h], który był naczelnym przywódcą w domu PANA, usłyszał Jeremiasza prorokującego o tym;

2 I Paszchur uderzył proroka Jeremiasza, i zakuł go w dyby, które *były* w Górnej Bramie Beniamina, przy domu PANA.

3 A nazajutrz, gdy Paszchur uwolnił Jeremiasza z dybów, Jeremiasz powiedział do niego: PAN nie nazwał cię Paszchur, lecz Magormissabib.

4 Tak bowiem mówi PAN: Oto uczynię z ciebie postrach dla ciebie samego i dla wszystkich twoich przyjaciół. Padną od miecza swoich wrogów, a twoje oczy będą na to pa-

trzeć. Całą Judę wydam w ręce kró-
la Babilonu, który ich uprowadzi
do niewoli do Babilonu i pozabija
mieczem.
5 Wydam też wszystkie bogac-
twa tego miasta[a], cały jego doby-
tek, wszystkie jego kosztowności
i wszystkie skarby królów Judy –
wydam w ręce ich wrogów. Ci złupią
je, zabiorą i wywiozą do Babilonu.
6 Ale ty, Paszchurze, i wszyscy,
którzy mieszkają w twym domu,
pójdziecie do niewoli. Przyjdziesz
do Babilonu i tam umrzesz, i tam
zostaniesz pogrzebany, ty i wszyscy
twoi przyjaciele, którym kłamliwie
prorokowałeś.
7 Namówiłeś mnie, PANIE, a da-
łem się namówić. Ty jesteś silniej-
szy ode mnie i mnie przemogłeś.
Jestem wystawiony na pośmiewisko
każdego dnia, każdy się ze mnie na-
śmiewa.
8 Odkąd bowiem zacząłem mówić,
wołam; krzyczę o przemocy i spu-
stoszeniu, bo słowo PANA stało się
dla mnie pohańbieniem i pośmie-
wiskiem każdego dnia.
9 I powiedziałem: Nie będę go
wspominał ani nie będę już mówił
w jego imię. Ale *słowo Boże* jest
w moim sercu jakby ogień płonący[c],
zamknięty w moich kościach, i usi-
łowałem je wstrzymać, ale nie mo-
głem[f].
10 Słyszę bowiem oszczerstwo wie-
lu, strach dokoła[g]. *Mówią*: Dono-
ście, a my o tym doniesiemy. Wszy-
scy moi przyjaciele czyhają na mój
upadek, *mówiąc*: Może da się zwa-
bić, potem przemożemy go i ze-
mścimy się na nim.
11 Ale PAN jest ze mną jak strasz-
liwy mocarz. Dlatego moi prze-
śladowcy upadną i nie przemogą
mnie. Będą bardzo zawstydzeni,
że im się nie powiodło. Ich wieczna
hańba nie będzie zapomniana.
12 Dlatego, PANIE zastępów, któ-
ry doświadczasz sprawiedliwego[h],

a 2Krl 20,17; 24,12-16; 25,13.
b Ps 35,9-10; 109,30-31.
c Hi 32,18-19; Ps 39,3.
d 2Krl 24,17.
e Jr 29,25; 37,3; 2Krl 25,18.
f Hi 32,19; Dz 18,5.
g Jr 6,25; 46,5; 49,29; Ps 31,13; Lm 2,22.
h Jr 11,20; 17,10.

który widzisz nerki i serce, niech
zobaczę twoją pomstę nad nimi.
Tobie bowiem powierzyłem swoją
sprawę.
13 Śpiewajcie PANU, chwalcie
PANA, gdyż wybawił duszę ubogiego
z ręki złoczyńców[b].
14 Przeklęty dzień, w którym się
urodziłem. Niech dzień, w którym
urodziła mnie moja matka, nie bę-
dzie błogosławiony.
15 Przeklęty człowiek, który oznaj-
mił memu ojcu, mówiąc: Urodziło
ci się dziecko, chłopiec, sprawiając
mu wielką radość.
16 Niech ten człowiek będzie jak
miasta, które PAN zniszczył bez
żalu. Niech słyszy krzyk o poranku
i wołanie w południe;
17 Za to, że mnie nie zabił zaraz
od łona, by moja matka była moim
grobem, a jej łono – wiecznie brze-
mienne!
18 Po co wyszedłem z łona – aby
doznawać trudu i smutku, aby moje
dni były strawione wśród hańby?

ROZDZIAŁ 21

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza od PANA, gdy król Se-
dekiasz[d] posłał do niego Paszchu-
ra, syna Malkiasza, i Sofoniasza[e],
syna Maasejasza, kapłana, aby po-
wiedzieli:
2 Poradź się, proszę, PANA w na-
szej sprawie, bo Nabuchodono-
zor, król Babilonu, walczy przeciw-
ko nam. Może PAN postąpi z nami
zgodnie ze wszystkimi swoimi cu-
downymi dziełami, aby ten odstą-
pił od nas.
3 Jeremiasz odpowiedział im: Tak
powiedzcie Sedekiaszowi:
4 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Oto
odwrócę sprzęt wojenny, który jest
w waszych rękach, *i* którym wal-
czycie przeciw królowi Babilonu
i przeciwko Chaldejczykom, którzy

was oblegli dokoła muru, i zgroma-
dzę ich w środku tego miasta.
5 A ja *sam* będę walczył przeciwko
wam wyciągniętą ręką i mocnym ra-
mieniem[a], z gniewem, zawziętością
i wielką zapalczywością.
6 I pobiję mieszkańców tego mia-
sta, zarówno ludzi, jak i zwierzęta.
Umrą od wielkiej zarazy.
7 A potem, mówi PAN, wydam Se-
dekiasza, króla Judy, jego sługi i lud
oraz ocalałych w tym mieście od za-
razy, od miecza i od głodu w ręce
Nabuchodonozora, króla Babilonu,
w ręce ich wrogów i w ręce czyha-
jących na ich życie. A on pobije ich
ostrzem miecza, nie pożałuje ich[d]
ani nie oszczędzi, ani się nie zlituje.
8 A ludowi temu powiedz: Tak
mówi PAN: Oto kładę przed wami
drogę życia[e] i drogę śmierci.
9 Ktokolwiek zostanie w tym mie-
ście, zginie od miecza, z głodu i od
zarazy. Kto zaś wyjdzie i podda się
Chaldejczykom, którzy was oblegli,
pozostanie żywy i jego życie będzie
dla niego jak zdobycz.
10 Zwróciłem bowiem swoje obli-
cze przeciwko temu miastu na zło,
a nie na dobro, mówi PAN. Będzie
wydane w ręce króla Babilonu, a on
spali je ogniem.
11 Ale do domu króla Judy *po-
wiedz*: Słuchajcie słowa PANA.
12 Domu Dawida, tak mówi PAN:
Sprawujcie sąd każdego poranka
i wybawiajcie uciśnionego z ręki
ciemięzcy, aby moja zapalczywość
nie wybuchła jak ogień i nie płonął
on tak, że nikt nie zdoła go zgasić
z powodu zła waszych uczynków.
13 Oto ja jestem przeciwko tobie[i],
mieszkanko doliny, skało równiny,
mówi PAN – *przeciwko* wam, którzy
mówicie: Któż nadciągnie na nas?
Któż wejdzie do naszych mieszkań?
14 Lecz ja was nawiedzę według
owocu waszych uczynków[l], mówi
PAN. Rozniecę ogień w jej lesie,
który pochłonie wszystko dokoła
niego.

ROZDZIAŁ 22

TAK mówi PAN: Zejdź do domu
króla Judy i mów tam to słowo;
2 Powiedz: Słuchaj słowa PANA[b],
królu Judy, który zasiadasz na tro-
nie Dawida, ty i twoi słudzy oraz
twój lud, którzy wchodzicie przez
te bramy.
3 Tak mówi PAN: Wykonajcie sąd[c]
i sprawiedliwość i wybawiajcie
uciśnionego z ręki ciemięzcy. Nie
krzywdźcie ani nie uciskajcie obce-
go, sieroty i wdowy i nie przelewaj-
cie krwi niewinnej na tym miejscu.
4 Jeśli bowiem rzeczywiście speł-
nicie to słowo, wtedy będą wcho-
dzić przez bramy tego domu kró-
lowie[f] zasiadający na tronie, jeżdżą-
cy na rydwanach i na koniach, *sam*
król i jego słudzy, i jego lud.
5 Lecz jeśli nie posłuchacie tych
słów, sam na siebie przysięgam[g],
mówi PAN, że ten dom stanie się
pustkowiem.
6 Tak bowiem mówi PAN o domu
króla Judy: Ty jesteś mi Gileadem
i szczytem Libanu, lecz naprawdę
zamienię cię w pustynię *i* w miasta
niezamieszkane.
7 I przygotuję przeciwko tobie
niszczycieli, każdego ze swoim
sprzętem. Wytną twoje wyborne ce-
dry i wrzucą je w ogień.
8 I wiele narodów będzie przecho-
dzić koło tego miasta, i powiedzą je-
den do drugiego: Dlaczego PAN tak
uczynił[h] temu wielkiemu miastu?
9 Wtedy odpowiedzą: Dlatego że
porzucili przymierze PANA[j], swego
Boga, a oddawali pokłon innym bo-
gom i służyli im.
10 Nie opłakujcie zmarłego ani nie
żałujcie go[k], *lecz* nieustannie płacz-
cie nad tym, który odchodzi, bo już
nigdy nie wróci ani nie zobaczy
swojej rodzinnej ziemi.

a Wj 6,8.
b Jr 17,20.
c Jr 21,12.
d Pwt 28,50; 2Krn 36,17.
e Pwt 30,19.
f Jr 17,25.
g Hbr 6,13-17.
h Pwt 29,24-25; 1Krl 9,8-9.
i Ez 13,8.
j 2Krl 22,17; 2Krn 34,25.
k 2Krl 22,20.
l Prz 1,31; Iz 3,10-11.

11 Tak bowiem mówi PAN o Szal-
lumie[a], synu Jozjasza, króla Judy,
który królował w miejsce Jozjasza,
swego ojca, który wyszedł z tego
miejsca: Już nigdy nie wróci;
12 Ale umrze na tym miejscu,
gdzie go przeniosą, i już nie zoba-
czy tej ziemi.
13 Biada temu, kto buduje swój
dom na niesprawiedliwości, a swo-
je komnaty na krzywdzie; kto swe-
mu bliźniemu każe pracować za
darmo[b] i nie daje mu jego zapłaty;
14 Który mówi: Zbuduję sobie wiel-
ki dom i przestronne komnaty; wy-
bija sobie okna, wykłada jego wnę-
trze drzewem cedrowym i maluje
cynobrem.
15 Czy będziesz królował dlatego,
że otaczasz się cedrem? Czyż twój
ojciec nie jadał i nie pijał? A kie-
dy wykonywał sąd i sprawiedliwość,
wtedy było mu dobrze.
16 Gdy sądził sprawę ubogiego
i nędznego, wtedy było mu dobrze.
Czy nie *na tym polega* poznanie
mnie? – mówi PAN.
17 Lecz twoje oczy i serce pragną
jedynie własnej korzyści, przelania
niewinnej krwi, wywierania ucisku
oraz przemocy.
18 Dlatego tak mówi PAN o Joaki-
mie, synu Jozjasza, króla Judy: Nie
będą go opłakiwać *ani mówić*: Ach,
mój bracie! Albo: Ach, siostro! Nie
będą go opłakiwać *ani mówić*: Ach,
panie! Albo: Ach, jego majestat!
19 Będzie pogrzebany jak osioł,
wywloką go i wyrzucą poza bramy
Jerozolimy.
20 Wejdź na Liban i wołaj, na Ba-
szanie podnieś swój głos, wołaj też
z przełęczy, gdyż wszyscy twoi ko-
chankowie zostali zniszczeni.
21 Przemówiłem do ciebie w cza-
sie twojej pomyślności, *ale* powie-
działaś: Nie posłucham. Taka jest
twoja droga od twej młodości, nie
usłuchałaś mojego głosu.

a 1Krn 3,15; 2Krl 23,30.

b Kpł 19,13; Pwt 24,14-15; Ml 3,10; Jk 5,4.

c Jr 36,30.

22 Wiatr rozproszy wszystkich two-
ich pasterzy i twoi kochankowie
pójdę w niewolę. Wtedy będziesz
się rumienić i wstydzić z powodu
całej twojej niegodziwości.
23 Ty, która mieszkasz na Liba-
nie, która robisz sobie gniazdo
wśród cedrów, jakże będziesz pełna
wdzięku, gdy ogarną cię boleści jak
bóle rodzącej!
24 Jak żyję ja, mówi PAN, choćby
Choniasz, syn Joakima, króla Judy,
był sygnetem na mojej prawej ręce,
zerwałbym cię stamtąd;
25 I wydam cię w ręce tych, któ-
rzy czyhają na twoje życie, i w ręce
tych, których twarzy ty się lękasz,
to jest, w ręce Nabuchodonozora,
króla Babilonu, i w ręce Chaldej-
czyków;
26 Wyrzucę ciebie i twoją matkę,
która cię urodziła, do obcej ziemi,
w której się nie urodziliście, i tam
pomrzecie.
27 Lecz do ziemi, za którą będą tę-
sknić, aby tam wrócić, nie wrócą.
28 Czy ten człowiek, Choniasz,
jest posągiem wzgardzonym i zdru-
zgotanym? Albo naczyniem, w któ-
rym nie ma żadnego piękna? Cze-
mu zostali odrzuceni on i jego po-
tomstwo i wyrzuceni do ziemi, któ-
rej nie znają?
29 Ziemio, ziemio, ziemio! Słuchaj
słowa PANA.
30 Tak mówi PAN: Zapiszcie tego
człowieka jako bezpotomnego i że
mu się nie poszczęści za jego dni.
Nie poszczęści się nikomu z jego
potomstwa[c], by zasiąść na tronie
Dawida i panować jeszcze w Judzie.

ROZDZIAŁ 23

BIADA pasterzom, którzy gubią
i rozpraszają trzodę mego pa-
stwiska! – mówi PAN.
2 Dlatego tak mówi PAN, Bóg Izra-
ela, do pasterzy, którzy pasą mój
lud: Wy rozpraszacie moje owce

i rozganiacie *je*, a nie nawiedzali-
ście ich. Oto nawiedzę was za zło
waszych uczynków, mówi PAN.
3 I zgromadzę resztkę moich owiec
ze wszystkich krajów, do których je
rozpędziłem, i sprowadzę je do ich
owczarni; będą płodne i rozmnożą
się.
4 Ustanowię nad nimi pasterzy,
którzy będą je paść, aby już się nie
lękały i nie trwożyły, i aby żadna
z nich nie zginęła, mówi PAN.
5 Oto nadchodzą dni, mówi PAN,
w których wzbudzę Dawidowi spra-
wiedliwą Latorośl i będzie panować
Król, i będzie mu się szczęściło; bę-
dzie wykonywał sąd i sprawiedli-
wość na ziemi.
6 Za jego dni Juda będzie zbawio-
na, a Izrael będzie mieszkał bez-
piecznie. A to jest jego imię, którym
będą go nazywać: PAN NASZĄ SPRA-
WIEDLIWOŚCIĄ[b].
7 Dlatego oto nadejdą dni, mówi
PAN, że nie będą mówić już: Jak
żyje PAN, który wyprowadził synów
Izraela z ziemi Egiptu;
8 Ale: Jak żyje PAN, który wypro-
wadził i który sprowadził potom-
stwo domu Izraela z kraju północ-
nego i ze wszystkich krajów, do któ-
rych rozpędziłem ich, i będą miesz-
kać w swojej ziemi.
9 Moje serce pęka we mnie z po-
wodu proroków, wszystkie moje ko-
ści drżą; jestem jak człowiek pijany,
jak człowiek, którego zmogło wino,
z powodu PANA i z powodu słów
jego świętości.
10 Ziemia bowiem jest pełna cu-
dzołożników i płacze z powodu
przekleństwa; pastwiska na pust-
kowiu wyschły; ich dążenia są nie-
godziwe, a ich siła jest niewłaściwa.
11 Bo zarówno prorok, jak i kapłan
są obłudnikami, nawet w moim
domu znajduje się ich niegodzi-
wość, mówi PAN.
12 Dlatego ich droga stanie się dla
nich jak ślizgawica w ciemności,
na którą będą popędzeni i upadną,
gdy sprowadzę na nich nieszczęście
w roku, kiedy ich nawiedzę, mówi
PAN.
13 Widziałem u proroków Samarii
głupstwo: prorokowali w imię Baala
i zwodzili mój lud Izraela.
14 A u proroków Jerozolimy wi-
działem okropność: cudzołożą i po-
stępują kłamliwie, utwierdzają
też ręce złoczyńców, tak że żaden
z nich nie odwraca się od swojej
niegodziwości. Wszyscy stali się dla
mnie jak Sodoma[a], a jego mieszkań-
cy jak Gomora.
15 Dlatego tak mówi PAN zastępów
o tych prorokach: Oto nakarmię ich
piołunem i napoję ich wodą żółci,
bo od proroków Jerozolimy rozeszła
się niegodziwość na całą tę ziemię.
16 Tak mówi PAN zastępów: Nie
słuchajcie słów tych proroków, któ-
rzy wam prorokują. Oni was zwo-
dzą, zwiastują wam widzenie wła-
snego serca[c], *a* nie z ust PANA.
17 Nieustannie mówią tym, którzy
mną gardzą: PAN mówił: Będziecie
mieć pokój. A każdemu, który po-
stępuje według uporu swego serca,
mówią: Nie spotka was nic złego.
18 Któż bowiem stał w radzie
PANA[d], widział i słyszał jego sło-
wo? Kto rozważył jego słowa i usły-
szał je?
19 Oto wicher PANA wyjdzie z za-
palczywością, wicher ciężki spad-
nie na głowę bezbożnych;
20 Nie odwróci się gniew PANA[e], aż
spełni i wykona *on* myśli swego ser-
ca. W ostatecznych czasach dokład-
nie to zrozumiecie[f].
21 Nie posłałem tych proroków[g],
a oni jednak pobiegli. Nie mówiłem
do nich, oni jednak prorokowali.
22 Lecz gdyby stali w mojej radzie
i głosili mojemu ludowi moje sło-
wa, odwróciliby go od jego złej dro-
gi i od zła jego uczynków.

a Pwt 32,32; Iz 1,9-10.
b Jr 33,16; Wj 17,15
c Jr 14,14.
d Hi 15,8; 1Kor 2,16.
e Jr 30,24.
f Rdz 49,1.
g Jr 14,14; 27,15; 29,9.

23 Czy jestem *tylko* Bogiem z bli-
ska? – mówi PAN, a nie Bogiem *tak-
że* z daleka?
24 Czy może się kto schować
w ukryciu[a], abym go nie widział? –
mówi PAN. Czy nie wypełniam nie-
ba i ziemi[b]? – mówi PAN.

a Ps 139,7; Am 9,2-3. *b* 1Krl 8,27; Ps 139,8.

25 Słyszałem, co mówią prorocy,
którzy prorokują kłamstwa w moje
imię, mówiąc: Miałem sen, miałem
sen.
26 Jak długo *to będzie* w sercu tych
proroków, którzy prorokują kłam-
stwa? Są przecież prorokami złudy
własnego serca;
27 Którzy zamierzają sprawić, aby
mój lud zapomniał moje imię przez
swoje sny, które każdy opowia-
da swemu bliźniemu, jak ich ojco-
wie zapomnieli o moim imieniu dla
Baala.
28 Prorok, który ma sen, niech ten
sen opowiada, ale ten, który ma
moje słowo, niech wiernie mówi
moje słowo. Cóż plewie do pszeni-
cy? – mówi PAN.
29 Czy moje słowo nie jest jak
ogień? – mówi PAN – i jak młot, któ-
ry kruszy skałę?
30 Dlatego oto *powstaję* przeciw-
ko tym prorokom[d], mówi PAN, któ-
rzy kradną moje słowa, każdy *krad-
nie je* swojemu bliźniemu.

d Jr 14,14-15; Pwt 18,20.

31 Oto *powstaję* przeciwko tym
prorokom, mówi PAN, którzy uży-
wają swego języka, aby mówić: *PAN*
mówi.
32 Oto *powstaję*, mówi PAN, prze-
ciwko tym, którzy prorokują sny
kłamliwe, opowiadają je i zwodzą
mój lud swymi kłamstwami i plot-
kami[f], chociaż ja ich nie posłałem
ani im *niczego* nie rozkazałem. Dla-
tego nic nie pomagają temu ludowi,
mówi PAN.

f So 3,4.

33 A gdy ten lud albo prorok lub
kapłan zapytają cię: Jakie *jest* brze-
mię PANA[g]? – wtedy odpowiesz:
Jakie brzemię? – właśnie takie:
Opuszczę was, mówi PAN.

g Ml 1,1.

34 A proroka i kapłana oraz ten
lud, którzy powiedzą: Brzemię
PANA, naprawdę nawiedzę *karą* –
ich i ich dom.
35 *Ale* tak mówcie każdy do swe-
go bliźniego i każdy do swego brata:
Cóż odpowiedział PAN? albo: Cóż
mówił PAN?
36 I nie wspomnicie już brzemie-
nia PANA, bo brzemieniem stanie
się dla każdego jego słowo, gdyż wy
wypaczyliście słowa Boga żywego,
PANA zastępów, naszego Boga.
37 Tak *więc* powiesz do proroka:
Cóż ci odpowiedział PAN? albo: Co
mówił PAN?
38 Ale ponieważ mówicie: Brzemię
PANA, to wtedy tak mówi PAN: Po-
nieważ mówicie to słowo: Brzemię
PANA, chociaż nakazałem wam, mó-
wiąc: Nie mówcie: Brzemię PANA;
39 Oto ja zapomnę o was całkowi-
cie[c] i odrzucę sprzed mego oblicza
was i to miasto, które dałem wam
i waszym ojcom.

c Oz 4,6.

40 I okryję was wieczną wzgardą
i wieczną hańbą, która nigdy nie
pójdzie w zapomnienie.

ROZDZIAŁ 24

PAN ukazał mi *widzenie*, a oto
dwa kosze fig *były* postawione
przed świątynią PANA, gdy Nabu-
chodonozor, król Babilonu[e], upro-
wadził do niewoli Jechoniasza, syna
Joakima, króla Judy, oraz książąt
Judy, cieśli i kowali z Jerozolimy,
i przyprowadził ich do Babilonu.

e 2Krl 24,12; 2Krn 36,10.

2 Jeden kosz zawierał bardzo do-
bre figi, jakimi *są* figi dojrzałe,
a drugi kosz zawierał bardzo złe
figi, tak złe, że nie można było ich
jeść.
3 I PAN zapytał mnie: Co widzisz,
Jeremiaszu? Odpowiedziałem: Figi.
Dobre figi *są* bardzo dobre, a złe *są*
bardzo złe, tak złe, że nie można
było ich jeść.

4 I doszło do mnie słowo PANA mó-
wiące:
5 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Jak
na te dobre figi, tak spojrzę łaska-
wie na tych z Judy, którzy zosta-
li uprowadzeni do niewoli, których
wysłałem z tego miejsca do ziemi
Chaldejczyków, dla ich dobra.
6 I zwrócę na nich swoje oko dla
ich dobra i przyprowadzę ich do tej
ziemi[b], gdzie ich odbuduję, a nie
zburzę, i zasadzę, a nie wykorzenię.
7 Dam im bowiem serce, aby mnie
poznali[c], że ja jestem PAN. Oni będą
moim ludem[d], a ja będę ich Bogiem,
gdyż nawrócą się do mnie całym
swoim sercem.
8 A jak te złe figi, których nie moż-
na jeść, bo są tak złe, tak mówi
PAN: Tak samo postąpię z Sedekia-
szem, królem Judy, z jego książęta-
mi, z resztką Jerozolimy, która po-
została w tej ziemi, oraz z tymi, któ-
rzy mieszkają w ziemi Egiptu.
9 Wydam ich na wysiedlenie[f] i na
ucisk we wszystkich królestwach
ziemi, na pohańbienie i na przysło-
wie, na pośmiewisko i na przekleń-
stwo we wszystkich miejscach, do
których ich wypędzę.
10 I będę posyłał na nich miecz,
głód i zarazę, aż będą wytraceni
z ziemi, którą dałem im oraz ich oj-
com.

ROZDZIAŁ 25

SŁOWO, które doszło do Je-
remiasza o całym ludzie Judy
w czwartym roku Joakima[g], syna
Jozjasza, króla Judy, a był to pierw-
szy rok Nabuchodonozora, króla
Babilonu;
2 Które wypowiedział prorok Je-
remiasz do całego ludu Judy i do
wszystkich mieszkańców Jerozoli-
my, mówiąc:
3 Od trzynastego roku Jozjasza,
syna Amona, króla Judy, aż do dziś,
to *znaczy* już *przez* dwadzieścia

a Jr 18,11; 35,15; 2Krl 17,13; Jon 3,8.
b Jr 12,15; 29,10.
c Pwt 30,6; Ez 11,19; 36,26-37.
d Jr 30,22; 31,33; 32,38.
e Jr 7,19; 32,30; Pwt 32,21.
f Jr 15,4; 29,18; 34,17; Pwt 28,25.37; 1Krl 9,7; 2Krn 7,20.
f Jr 27,6; 43,10; Iz 44,28; 45,1.
g Jr 36,1.
h Jr 50,3-45; 51,25-26; Iz 13,19; 14,23; 21,1; 47,1.

trzy lata, dochodziło do mnie sło-
wo PANA i przemawiałem do was
z wczesnym wstawaniem i mówie-
niem, ale nie słuchaliście.
4 PAN też posyłał do was wszystkie
swoje sługi, proroków, z wczesnym
wstawaniem i przesłaniem, ale nie
usłuchaliście ani nie nakłoniliście
swego ucha, aby usłyszeć.
5 Oni mówili: Niech teraz[a] każdy
z was się odwróci od swojej złej dro-
gi i od zła swoich uczynków, a bę-
dziecie mieszkać w tej ziemi, któ-
rą PAN dał wam i waszym ojcom na
wieki wieków.
6 Nie chodźcie za innymi bogami,
aby im służyć i oddawać im pokłon,
i nie pobudzajcie mnie do gniewu
uczynkami waszych rąk, a *ja* nie
uczynię wam nic złego.
7 Ale nie usłuchaliście mnie, mówi
PAN, pobudzając mnie do gniewu
uczynkami swoich rąk[e] na własne
nieszczęście.
8 Dlatego tak mówi PAN zastępów:
Ponieważ nie usłuchaliście moich
słów;
9 Oto poślę po wszystkie rody pół-
nocne i zbiorę *je*, mówi PAN, i Na-
buchodonozora, króla Babilonu,
swego sługę[f], i sprowadzę ich na tę
ziemię, na jej mieszkańców i na te
wszystkie okoliczne narody, a do-
szczętnie zniszczę ich i uczynię ich
przedmiotem zdumienia i śwista-
nia, i wiecznym spustoszeniem.
10 I sprawię, że zaniknie głos we-
sela i głos radości, głos oblubień-
ca i głos oblubienicy, odgłos żaren
i światło pochodni.
11 I cała ta ziemia stanie się spu-
stoszeniem i zdumieniem, a te na-
rody będą służyć królowi Babilonu
przez siedemdziesiąt lat.
12 A gdy się dopełni siedemdzie-
siąt lat, ukarzę króla Babilonu
i ten naród, mówi PAN, za ich nie-
prawość, oraz ziemię Chaldejczy-
ków[h], i zamienię ją w wieczne spu-
stoszenie.

13 I sprowadzę na tę ziemię
wszystkie moje słowa, które wypo-
wiedziałem przeciw niej, *miano-
wicie* to wszystko, co jest napisane
w tej księdze, co prorokował Jere-
miasz przeciw wszystkim narodom.
14 Gdyż i one będą podbite i wzię-
te do niewoli przez liczne narody
i wielkich królów. Odpłacę im we-
dług ich czynów i według uczynków
ich rąk.
15 Tak bowiem powiedział do mnie
PAN, Bóg Izraela: Weź z mojej ręki
kubek wina tej zapalczywości[a] i daj
z niego pić wszystkim narodom, do
których cię posyłam.
16 Będą pić i zataczać się[b], a na-
wet szaleć przed ostrzem miecza,
który posyłam między nie.
17 Wziąłem więc kubek z ręki
PANA i napoiłem wszystkie narody,
do których PAN mnie posłał:
18 Jerozolimę i miasta ziemi Judy,
jej królów i książąt, aby uczynić ich
przedmiotem spustoszenia, zdu-
mienia, świstania i przekleństwa,
jak *to jest* dzisiaj;
19 Faraona, króla Egiptu, jego słu-
gi i książąt, oraz cały jego lud;
20 Całą różnorodną ludność,
wszystkich królów ziemi Uz, wszyst-
kich królów ziemi Filistynów oraz
Aszkelon, Gazę, Ekron i resztkę
Aszdodu;
21 Edom, Moab i synów Ammona;
22 Wszystkich królów Tyru, wszyst-
kich królów Sydonu oraz królów za-
morskich wysp;
23 Dedan, Temę, Buzę i wszystkich
mieszkańców w najdalszych zakąt-
kach[g];
24 Wszystkich królów Arabii
i wszystkich królów różnorodnej
ludności mieszkającej na pustyni;
25 Wszystkich królów Zimri,
wszystkich królów Elamu i wszyst-
kich królów Medii;
26 I wszystkich królów Północy,
bliskich i dalekich, jednego po dru-
gim; wszystkie królestwa ziemi, ja-
kie są na powierzchni ziemi. A król
Szeszak będzie po nich pił.
27 I powiesz im: Tak mówi PAN za-
stępów, Bóg Izraela: Pijcie i upija-
cie się, wymiotujcie i padajcie, aby
już nie powstać z powodu miecza,
który ja poślę między was.
28 A jeśli nie zechcą wziąć kubka
z twojej ręki, aby pić, wtedy im po-
wiesz: Tak mówi PAN zastępów: Ko-
niecznie będziecie pić.
29 Oto bowiem na to miasto, nad
którym jest wzywane moje imię,
zaczynam sprowadzać nieszczę-
ście, a wy mielibyście pozostać nie-
ukarani? Nie ujdziecie karze, bo
ja przyzywam miecz na wszystkich
mieszkańców tej ziemi, mówi PAN
zastępów.
30 Dlatego ty prorokuj przeciwko
nim wszystkie te słowa i powiedz
im: PAN zagrzmi z wysoka i ze swe-
go Świętego Przybytku wyda swój
głos[c]; zagrzmi nad swoim miejscem
zamieszkania; wzniesie okrzyk
jak tłoczący winogrona przeciwko
wszystkim mieszkańcom tej ziemi.
31 I dojdzie wrzawa aż do krańców
ziemi, bo PAN prowadzi spór z tymi
narodami[d], sprawuje sąd nad wszel-
kim ciałem[e], bezbożnych wyda pod
miecz, mówi PAN.
32 Tak mówi PAN zastępów: Oto
nieszczęście przejdzie z narodu na
naród, a wielki wicher zerwie się od
krańców ziemi.
33 I pobici przez PANA[f] w tym dniu
leżeć będą od krańca ziemi aż po
kraniec ziemi; nie będą ich opłaki-
wać ani zbierać, ani grzebać, będą
jak nawóz na polu.
34 Zawódźcie, pasterze, i wołajcie,
tarzajcie się w popiele, wy, prze-
wodnicy tej trzody! Dopełniły się
bowiem dni waszej rzezi i rozpro-
szenia i padniecie jak drogie na-
czynie.
35 Nie będzie ucieczki dla paste-
rzy ani ocalenia dla przewodników
tej trzody.

a Hi 21,20; Ps 75,8; Iz 51,17; Obj 14,10.
b Jr 51,7; Ez 23,34; Na 3,11.
c Iz 42,13; Jl 3,16; Am 1,2.
d Oz 4,1; Mi 6,2.
e Iz 66,16; Jl 3,2.
f Iz 66,16.
g Jr 9,26.

36 *Będzie słychać* głos wołania pa-
sterzy i zawodzenie przewodników
tej trzody, bo PAN spustoszy ich pa-
stwiska.
37 I będą zniszczone spokojne
łąki z powodu zapalczywości gnie-
wu PANA.
38 Opuścił jak lew swoją jaskinię,
bo ich ziemia jest spustoszona z po-
wodu zapalczywości niszczyciela
i zapalczywości jego gniewu.

ROZDZIAŁ 26

NA początku królowania Joaki-
ma, syna Jozjasza, króla Judy,
doszło to słowo od PANA mówiące:
2 Tak mówi PAN: Stań na dziedziń-
cu domu PANA i mów do wszystkich
miast Judy, do tych, którzy przycho-
dzą oddać pokłon w domu PANA,
wszystkie słowa, które nakazuję[a] ci
mówić do nich; nie ujmuj *ani* słowa.
3 Może usłuchają i odwrócą się,
każdy od swojej złej drogi, abym ża-
łował nieszczęścia, które zamierza-
łem im uczynić z powodu zła ich
uczynków.
4 I powiesz im: Tak mówi PAN: Je-
śli mnie nie usłuchacie, by postę-
pować według mojego prawa, które
wam przedłożyłem;
5 By słuchać słów moich sług, pro-
roków, których posłałem do was,
z wczesnym wstawaniem i przesła-
niem, a przecież nie usłuchaliście;
6 Wtedy postąpię z tym domem
tak jak z Szilo[b], a to miasto uczynię
przekleństwem dla wszystkich na-
rodów ziemi.
7 A kapłani i prorocy oraz cały lud
słyszeli Jeremiasza mówiącego te
słowa w domu PANA.
8 A gdy Jeremiasz skończył mówić
wszystko, co PAN mu nakazał po-
wiedzieć całemu ludowi, pojmali go
ci kapłani i prorocy oraz cały lud,
mówiąc: Musisz umrzeć.

a Ez 3,10; Mt 28,20.

b Jr 7,12-14; 1Sm 4,10-11; Ps 78,60.

c Mi 1,1.

9 Czemu prorokowałeś w imię
PANA, głosząc: Z tym domem stanie
się jak z Szilo, a to miasto tak spu-
stoszeje, że nie będzie w nim miesz-
kańca? I zgromadził się cały lud
przeciwko Jeremiaszowi w domu
PANA.
10 Gdy książęta Judy usłyszeli te
rzeczy, przyszli z domu królewskie-
go do domu PANA i zasiedli u wej-
ścia nowej bramy PANA.
11 Wtedy kapłani i prorocy powie-
dzieli do książąt i do całego ludu:
Ten człowiek zasługuje na śmierć,
bo prorokował przeciwko temu
miastu, jak to słyszeliście na wła-
sne uszy.
12 Jeremiasz zaś odezwał się do
wszystkich książąt i do całego ludu,
mówiąc: PAN mnie posłał, abym
prorokował przeciw temu domowi
i przeciw temu miastu to wszystko,
co słyszeliście.
13 Dlatego teraz poprawcie swoje
drogi i swoje uczynki i usłuchajcie
głosu PANA, swego Boga, a pożału-
je PAN tego nieszczęścia, jakie za-
powiedział przeciwko wam.
14 Co do mnie, ja jestem w wa-
szych rękach, czyńcie ze mną to,
co dobre i sprawiedliwe w waszych
oczach.
15 Wiedzcie jednak na pewno – je-
śli mnie zabijecie, ściągniecie krew
niewinną na siebie, na to miasto
i na jego mieszkańców. Naprawdę
bowiem PAN posłał mnie do was,
abym mówił te wszystkie słowa do
waszych uszu.
16 Wtedy książęta i cały lud po-
wiedzieli do kapłanów i do proro-
ków: Ten człowiek nie zasługuje na
śmierć, ponieważ przemawiał do
nas w imię PANA, naszego Boga.
17 Powstali też niektórzy ze star-
szych tej ziemi i powiedzieli do ca-
łego zgromadzenia ludu:
18 Micheasz z Moreszet[c] proroko-
wał za dni Ezechiasza, króla Judy,
i mówił do całego ludu Judy: Tak

mówi PAN zastępów: Syjon będzie
zaorany jak pole[a], Jerozolima sta-
nie się rumowiskiem, a góra tego
domu – jak zalesione wzgórze.
19 Czy zabił go Ezechiasz, król
Judy, i Juda? Czy nie ulękli się
PANA i nie modlili się do PANA tak,
że PAN żałował tego nieszczęścia,
jakie zapowiedział przeciwko nim?
Przecież ściągniemy na nasze du-
sze wielkie nieszczęście.
20 Był także człowiek, który pro-
rokował w imię PANA, Uriasz, syn
Szemajasza, z Kiriat-Jearim. Pro-
rokował on przeciwko temu mia-
stu i przeciwko tej ziemi zgodnie ze
wszystkimi słowami Jeremiasza.
21 A gdy król Joakim, wszyscy jego
wojownicy i wszyscy książęta usły-
szeli jego słowa, król usiłował go za-
bić. Lecz gdy Uriasz o tym usłyszał,
zląkł się, uciekł i przybył do Egiptu.
22 Ale król Joakim posłał ludzi do
Egiptu: Elnatana, syna Akbora, i in-
nych razem z nim do Egiptu.
23 Ci sprowadzili Uriasza z Egiptu
i przyprowadzili go do króla Joaki-
ma, a ten zabił go mieczem i wrzu-
cił jego zwłoki do grobów pospól-
stwa.
24 Natomiast ręka Achikama[d],
syna Szafana, była przy Jeremiaszu,
aby nie został wydany w ręce ludu
i nie został zabity.

a Mi 3,12.

b Jr 25,9; 43,10; Ez 29,18-20.

c Jr 25,12; 50,27; Dn 5,26.

d Jr 39,14; 2Krl 22,12.14.

ROZDZIAŁ 27

NA początku królowania Joaki-
ma, syna Jozjasza, króla Judy,
doszło to słowo do Jeremiasza od
PANA mówiące:
2 Tak mówi do mnie PAN: Sporządź
sobie więzy i jarzma i nałóż je na
swoją szyję;
3 Potem poślij je do króla Edomu,
do króla Moabu, do króla Ammoni-
tów, do króla Tyru i do króla Sydo-
nu przez posłańców, którzy przyjdą
do Jerozolimy, do Sedekiasza, kró-
la Judy;
4 I rozkaż im, aby swym panom po-
wiedzieli: Tak mówi PAN zastępów,
Bóg Izraela. Tak powiecie swym pa-
nom:
5 Ja uczyniłem ziemię, człowieka
i zwierzęta, które są na powierzch-
ni ziemi, swoją wielką mocą i wy-
ciągniętym ramieniem, i daję temu,
który w moich oczach ma upodo-
banie.
6 A teraz dałem te wszystkie zie-
mie do rąk Nabuchodonozora, kró-
la Babilonu, mego sługi[b]; oddałem
mu nawet zwierzęta polne, aby mu
służyły.
7 Dlatego będą mu służyły te
wszystkie narody, jego synowi i sy-
nowi jego syna, aż nadejdzie czas
na jego ziemię[c]. Wtedy ujarzmią go
liczne narody i wielcy królowie.
8 A ten naród i to królestwo, któ-
re nie będzie służyło Nabuchodo-
nozorowi, królowi Babilonu, i któ-
re nie podda swego karku pod jarz-
mo króla Babilonu, taki naród na-
wiedzę mieczem, głodem i zarazą,
mówi PAN, aż wytracę je jego ręką.
9 Dlatego nie słuchajcie swoich
proroków, wróżbitów ani tych, co
mają sny, ani swoich wróżbiarzy,
ani swoich czarowników, którzy
wam mówią: Nie będziecie służyć
królowi Babilonu.
10 Oni bowiem prorokują wam
kłamstwo, aby was oddalić od wa-
szej ziemi, abym was wygnał i aby-
ście poginęli.
11 A naród, który podda swój kark
pod jarzmo króla Babilonu i będzie
mu służył, ten pozostawię w jego
ziemi, mówi PAN, aby ją uprawiał
i mieszkał w niej.
12 A do Sedekiasza, króla Judy,
powiedziałem zgodnie ze wszyst-
kimi tymi słowami: Poddajcie swo-
je karki pod jarzmo króla Babilonu
i służcie mu i jego ludowi, a będzie-
cie żyć.
13 Czemu macie zginąć, ty i twój
lud, od miecza, od głodu i od zarazy,

jak mówił PAN o narodzie, który nie
chce służyć królowi Babilonu?
14 Nie słuchajcie więc słów tych
proroków, którzy mówią do was: Nie
będziecie służyć królowi Babilonu.
Oni bowiem prorokują wam kłam-
stwo.
15 Nie posłałem ich, mówi PAN,
a jednak oni prorokują kłamliwie
w moje imię, abym was wypędził
i abyście zginęli, wy i prorocy, któ-
rzy wam prorokują.
16 Także do kapłanów i do całego
ludu powiedziałem: Tak mówi PAN:
Nie słuchajcie słów swoich proro-
ków, którzy prorokują wam, mó-
wiąc: Oto naczynia domu PANA[b]
zostaną już wkrótce przywrócone
z Babilonu. Oni bowiem prorokują
wam kłamstwo.
17 Nie słuchajcie ich, służcie kró-
lowi Babilonu, a będziecie żyć. Cze-
mu to miasto miałoby stać się ru-
iną?
18 A jeśli oni są prorokami i je-
śli słowo PANA jest u nich, pro-
szę, niech wstawią się u PANA za-
stępów, aby te naczynia, które po-
zostały w domu PANA, w domu kró-
la Judy i w Jerozolimie, nie dostały
się do Babilonu.
19 Tak bowiem mówi PAN zastę-
pów o tych kolumnach[e], o morzu,
o podstawkach i reszcie naczyń,
które pozostały w tym mieście;
20 Których nie zabrał Nabuchodo-
nozor, król Babilonu, gdy uprowa-
dził do niewoli Jechoniasza[f], syna
Joakima, króla Judy, z Jerozolimy
do Babilonu, oraz wszystkich do-
stojników z Judy i Jerozolimy.
21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela, o tych naczyniach, które
pozostały w domu PANA, w domu
króla Judy i w Jerozolimie:
22 Zostaną zawiezione do Babilo-
nu[g] i będą tam aż do dnia, w którym
upomnę się o nie, mówi PAN[h]. Wte-
dy sprowadzę je i przywrócę na to
miejsce[j].

a Jr 27,12.
b Jr 28,3; 2Krn 36,7-10; Dn 1,2.
c 2Krl 24,6-15; 2Krn 3,16-17.
d 1Krl 1,36.
e Jr 52,17-21; 2Krl 25,13.
f Jr 24,1; 2Krl 24,14-15.
g 2Krl 25,13; 2Krn 36,18.
h Jr 29,10; 32,5; 2Krn 36,21.
i Pwt 18,22.
j Ezd 1,7; 7,19.

ROZDZIAŁ 28

W TYM samym roku, na po-
czątku królowania Sedekia-
sza, króla Judy, w piątym miesią-
cu czwartego roku, Chananiasz,
syn Azzura, prorok, który *był* z Gi-
beonu, powiedział do mnie w domu
PANA przed kapłanami i przed ca-
łym ludem:
2 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Złamałem jarzmo króla Ba-
bilonu[a].
3 W ciągu dwóch lat sprowadzę
z powrotem na to miejsce wszystkie
naczynia domu PANA, które Nabu-
chodonozor, król Babilonu, zabrał
z tego miejsca i zawiózł je do Babi-
lonu.
4 Także Jechoniasza[c], syna Joaki-
ma, króla Judy, i wszystkich upro-
wadzonych z Judy, którzy dostali się
do Babilonu, ja sprowadzę z powro-
tem na to miejsce, mówi PAN. Skru-
szę bowiem jarzmo króla Babilonu.
5 Wtedy prorok Jeremiasz powie-
dział do proroka Chananiasza wo-
bec kapłanów i wobec całego ludu,
który stał w domu PANA;
6 Prorok Jeremiasz powiedział:
Amen, niech PAN tak uczyni[d]!
Niech PAN utwierdzi twoje słowa,
które prorokowałeś, że sprowadzi
z Babilonu na to miejsce naczynia
domu PANA i wszystkich, którzy zo-
stali uprowadzeni do niewoli.
7 Posłuchaj jednak teraz tego sło-
wa, które ja mówię do twoich uszu
i do uszu całego tego ludu:
8 Prorocy, którzy byli przede mną
i przed tobą od dawna, prorokowa-
li przeciwko wielu ziemiom i prze-
ciwko wielkim królestwom o woj-
nie, o nieszczęściu i o zarazie.
9 Ten prorok, który prorokuje o po-
koju[i], *dopiero* będzie uznany za pro-
roka, którego PAN posłał, gdy spełni
się jego słowo.

10 Wtedy prorok Chananiasz zdjął jarzmo z szyi proroka Jeremiasza i złamał je.

11 I Chananiasz powiedział wobec całego ludu: Tak mówi PAN: Tak złamię jarzmo Nabuchodonozora, króla Babilonu, znad szyi wszystkich narodów w ciągu dwóch lat[a]. I prorok Jeremiasz poszedł swoją drogą.

12 Po jakimś czasie od złamania jarzma na szyi proroka Jeremiasza[b] przez proroka Chananiasza doszło do Jeremiasza słowo PANA mówiące:

13 Idź i powiedz Chananiaszowi: Tak mówi PAN: Złamałeś jarzma drewniane, ale sporządzisz zamiast nich jarzma żelazne.

14 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Włożę jarzmo żelazne na szyję wszystkich tych narodów[c], aby służyły Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu; i będą mu służyły. Poddałem mu nawet zwierzęta polne.

15 Potem prorok Jeremiasz powiedział do proroka Chananiasza: Posłuchaj teraz, Chananiaszu! PAN cię nie posłał, a sprawiasz, że ludzie ufają kłamstwu[f].

16 Dlatego tak mówi PAN: Oto usunę cię z powierzchni ziemi. Umrzesz w tym roku, bo głosiłeś bunt przeciwko PANU.

17 I umarł prorok Chananiasz w tym roku, w miesiącu siódmym.

ROZDZIAŁ 29

ATO *są* słowa listu, który prorok Jeremiasz posłał z Jerozolimy do pozostałych starszych, którzy byli na wygnaniu, i do kapłanów, do proroków i do całego ludu – których Nabuchodonozor uprowadził z Jerozolimy do Babilonu.

2 *Było to* po wyjściu z Jerozolimy króla Jechoniasza[j], królowej, dworzan, książąt Judy i Jerozolimy oraz cieśli i kowali.

3 *List wysłał* przez Elasę, syna Szafana, i Gemariasza, syna Chilkiasza, których Sedekiasz, król Judy, posłał do Babilonu do Nabuchodonozora, króla Babilonu; *był on* tej treści:

4 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela, do wszystkich wygnańców, których uprowadziłem z Jerozolimy do Babilonu:

5 Budujcie domy i mieszkajcie *w nich*; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce;

6 Pojmujcie żony i płodźcie synów i córki; wybierajcie żony dla waszych synów i wydawajcie swoje córki za mąż, aby rodziły synów i córki. Rozmnażajcie się tam i niech was nie ubywa.

7 Zabiegajcie o pokój dla tego miasta, do którego was uprowadziłem, i módlcie się za nie do PANA[d], bo od jego pokoju zależy wasz pokój.

8 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Niech was nie zwodzą wasi prorocy i wróżbici, którzy *są* wśród was, i nie zwracajcie uwagi na wasze sny[e], które się wam śnią.

9 Bo oni prorokują wam kłamliwie w moje imię. Nie posłałem ich, mówi PAN.

10 Tak bowiem mówi PAN: Gdy wypełni się dla Babilonu siedemdziesiąt lat[g], nawiedzę was i spełnię wobec was swoje dobre słowo, by was sprowadzić z powrotem na to miejsce.

11 Gdyż ja znam myśli, które mam o was, mówi PAN: myśli o pokoju, a nie o utrapieniu, aby zapewnić wam koniec, jakiego oczekujecie.

12 Wtedy będziecie mnie wzywać[h], pójdziecie i będziecie modlić się do mnie, a ja was wysłucham;

13 Będziecie mnie szukać[i] i znajdziecie *mnie*, gdy będziecie szukać całym swym sercem.

14 I dam wam się znaleźć[k], mówi PAN, i odwrócę waszą niewolę, i zgromadzę was ze wszystkich na-

a Jr 27,7.
b Jr 27,2.
c Jr 27,7; Pwt 28,48.
d Ezd 6,10; 1Tm 2,2.
e Jr 14,14; 23,21; 27,14-15; Ef 5,6.
f Jr 29,31; Ez 13,22.
g Jr 25,12; 27,22; 2Krn 36,21-22; Ezd 1,1; Dn 9,2.
h Dn 9,3.
i Kpł 26,39-42; Pwt 30,1-3.
j Jr 22,26; 2Krl 24,12.
k Pwt 4,7; Ps 32,6; 46,1; Iz 55,6.

rodów[a] i ze wszystkich miejsc, do
których was wygnałem, mówi PAN.
I przyprowadzę was na *to* miejsce,
z którego was uprowadziłem.
15 A ponieważ mówicie: PAN wzbu-
dził nam proroków w Babilonie;
16 Tak mówi PAN o królu, który za-
siada na tronie Dawida, i o całym
ludzie, który mieszka w tym mie-
ście, o waszych braciach, którzy nie
poszli z wami do niewoli;
17 Tak mówi PAN zastępów: Oto
poślę na nich miecz, głód i zarazę
i uczynię z nimi jak ze złymi figa-
mi, których nie można jeść, bo są
tak złe.
18 Będę ich bowiem prześla-
dować mieczem, głodem i zara-
zą i sprawię, że zostaną wysiedle-
ni do wszystkich królestw ziemi[d],
uczynię ich *przedmiotem* przekleń-
stwa, zdumienia, poświstania i hań-
by wśród wszystkich narodów, do
których ich wypędziłem;
19 Za to, że nie słuchali moich
słów, mówi PAN, które posłałem do
nich przez swoje sługi, proroków,
z wczesnym wstawaniem i przesła-
niem. Ale nie słuchaliście, mówi
PAN.
20 Dlatego słuchajcie słowa PANA,
wy, wszyscy wygnańcy, których wy-
słałem z Jerozolimy do Babilonu.
21 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela, o Achabie, synu Kolajasza,
i o Sedekiaszu, synu Maasejasza,
którzy prorokują wam kłamstwo
w moje imię: Oto wydam ich w ręce
Nabuchodonozora, króla Babilonu,
a ten zabije ich na waszych oczach.
22 Od nich będzie wzięte prze-
kleństwo przez wszystkich wygnań-
ców z Judy, którzy są w Babilonie,
wyrażone w słowach: Niech PAN
ci uczyni jak z Sedekiaszem i jak
z Achabem[e], których król Babilonu
usmażył w ogniu;
23 Za to, że popełniali nikczem-
ność w Izraelu, cudzołożyli z żona-
mi swoich bliźnich i mówili słowa

a Jr 23,3.8; 30,3; 32,37.
b Jr 21,1; 2Krl 25,18.
c 2Krl 9,11; Dz 26,24.
d Jr 15,4; 24,9; 34,17; Pwt 28,25; 2Krn 29,18.
e Dn 3,6.

kłamliwe w moje imię, czego im nie
nakazałem. Ja o tym wiem i *jestem*
tego świadkiem, mówi PAN.
24 A do Szemajasza Nechalamity
powiesz:
25 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Ponieważ we własnym
imieniu posłałeś listy do całego
ludu, który *jest* w Jerozolimie, i do
Sofoniasza[b], syna Maasejasza, ka-
płana, i do wszystkich kapłanów, tej
treści:
26 PAN ustanowił cię kapłanem
w miejsce kapłana Jehojady i aby-
ście mieli nadzór w domu PANA nad
każdym szaleńcem udającym pro-
roka[c], abyś osadzał takiego w wię-
zieniu i zakuwał w dyby.
27 Dlaczego więc nie skarciłeś Je-
remiasza z Anatot, który wam pro-
rokuje?
28 Posłał bowiem do nas do Babi-
lonu słowo: Będzie to trwało dłu-
go. Budujcie domy i mieszkajcie
w nich, zakładajcie ogrody i spoży-
wajcie ich owoce.
29 A kapłan Sofoniasz odczytał ten
list do uszu proroka Jeremiasza.
30 I doszło słowo PANA do Jere-
miasza mówiące:
31 Poślij do wszystkich uprowa-
dzonych do niewoli takie słowa: Tak
mówi PAN o Szemajaszu Nechala-
micie: Ponieważ Szemajasz proro-
kował wam, chociaż ja go nie po-
słałem, a wywołuje w was ufność
w kłamstwo;
32 Dlatego tak mówi PAN: Oto na-
wiedzę Szemajasza Nechalamitę
i jego potomstwo. Nie będzie miał
nikogo, kto by mieszkał pośród *tego*
ludu, ani nie ujrzy tego dobra, które
uczynię swemu ludowi, mówi PAN,
bo głosił bunt przeciwko PANU.

ROZDZIAŁ 30

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza od PANA, mówiące:

2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Napisz sobie w księdze wszystkie słowa, które powiedziałem do ciebie.

3 Oto bowiem nadchodzą dni, mówi PAN, gdy odwrócę niewolę swego ludu Izraela i Judy, mówi PAN, i sprowadzę ich do ziemi, którą dałem ich ojcom, i posiądą ją.

4 A to są słowa, które PAN mówił o Izraelu i o Judzie:

5 Tak mówi PAN: Słyszeliśmy głos strachu i lęku, a nie pokoju.

6 Pytajcie teraz i zobaczcie: Czy mężczyzna może rodzić? Czemu więc widzę, że każdy mężczyzna trzyma ręce na biodrach – jak u rodzącej – i że ich twarze stały się blade?

7 Biada! Bo wielki jest ten dzień, że nie będzie mu równego. To jest czas utrapienia Jakuba, ale będzie z niego wybawiony.

8 W tym dniu bowiem, mówi PAN zastępów, złamię jego jarzmo znad twojej szyi i rozerwę twoje więzy, i cudzoziemcy już nie będą go ujarzmiać;

9 Ale będą służyć PANU, swemu Bogu, i Dawidowi, swemu królowi[c], którego im wzbudzę.

10 Dlatego nie bój się, mój sługo, Jakubie, mówi PAN, nie lękaj się, Izraelu! Oto bowiem wybawię cię z daleka, twoje potomstwo z ziemi jego niewoli[d]. Powróci Jakub, aby zaznać odpoczynku i spokoju i nikt nie będzie *go* straszył.

11 Ja bowiem jestem z tobą, mówi PAN, aby cię wybawić. A chociaż położę kres wszystkim narodom[f], wśród których cię rozproszyłem, tobie jednak nie położę kresu, ale ukarzę cię sprawiedliwie, nie zostawię cię całkiem bez kary.

12 Tak mówi PAN: Twoje zranienie jest nieuleczalne[h], bardzo bolesna twoja rana.

13 Nie ma nikogo, kto by bronił twojej sprawy, abyś była uleczona. Nie masz lekarstwa na gojenie *ran*.

a Jr 10,25; Wj 23,22; Iz 33,1; 41,11.
b Jr 33,6.
c Iz 55,3-4; Ez 34,23; 37,24; Oz 3,5.
d Jr 3,18.
e Jr 30,9.
f Am 9,8.
g Jr 24,7; 31,1.33; 32,38; Ez 11,20; 36,28; 37,27.
h Jr 15,18; 2Krn 36,16.

14 Wszyscy twoi kochankowie zapomnieli o tobie, nie szukają cię, gdyż zraniłem cię ciosem wroga i okrutnym karaniem z powodu mnóstwa twoich nieprawości i twoich niezliczonych grzechów.

15 Czemu wołasz z powodu swej rany i ciężkiej boleści? Za ogrom twoich nieprawości i twoje niezliczone grzechy uczyniłem ci to.

16 Wszyscy jednak, co cię pożerają[a], zostaną pożarci; wszyscy, którzy cię uciskają, pójdą w niewolę; ci, którzy cię ograbiają, zostaną ograbieni; a wszystkich, którzy cię łupią, wydam na łup.

17 Przywrócę ci bowiem zdrowie i uleczę cię[b] z twoich ran, mówi PAN, gdyż nazwali cię Odrzuconą, *mówiąc*: To jest Syjon, o który nikt się nie troszczy.

18 Tak mówi PAN: Oto odwrócę niewolę namiotów Jakuba i zlituję się nad jego mieszkaniem, i miasto *zostanie* odbudowane na swoim wzgórzu, a pałac wystawiony według swego porządku.

19 I rozlegnie się stamtąd dziękczynienie i głos weselących się. Rozmnożę ich i nie będzie ich ubywało, uwielbię ich i nie będą poniżeni.

20 Jego synowie będą tak jak dawniej i jego zgromadzenie będzie utwierdzone przede mną, ale ukarzę wszystkich, którzy ich trapią.

21 I z niego powstanie jego władca[e], panujący nad nim spośród niego wyjdzie; każę mu się zbliżyć, a przystąpi do mnie. Kim bowiem jest ten, co odważyłby się w sercu zbliżyć do mnie? – mówi PAN.

22 I będziecie moim ludem[g], a ja będę waszym Bogiem.

23 Oto wicher PANA zrywa się w zapalczywości, trwający wicher spadnie nad głowy bezbożnych.

24 Zapalczywość gniewu PANA nie odwróci się, aż on to uczyni i wyko-

na zamysły swego serca. W dniach
ostatecznych to zrozumiecie.

ROZDZIAŁ 31

W TYM czasie, mówi PAN, będę
Bogiem wszystkich rodów
Izraela, a one będą moim ludem.
2 Tak mówi PAN: Lud, który ocalał
od miecza, znalazł łaskę na pustyni,
gdy kroczyłem przed nim, aby dać
odpoczynek Izraelowi.
3 *Powiedz*: Dawno PAN mi się uka-
zał, *mówiąc*: Owszem, umiłowałem
cię wieczną miłością, dlatego przy-
ciągam cię swoim miłosierdziem.
4 Odbuduję cię znowu i będziesz
odbudowana, dziewico Izraela!
Znowu przyozdobisz się w swe bę-
benki i wystąpisz wśród tańców peł-
nych wesela.
5 Znów będziesz sadziła winnice
na górach Samarii; siewcy będą sa-
dzić i spożywać *z tego*.
6 Nastanie bowiem dzień, kiedy
stróże będą wołać na górze Efra-
im: Wstańcie, wejdźmy na Syjon do
PANA, swego Boga.
7 Tak bowiem mówi PAN: Śpiewaj-
cie radośnie dla Jakuba i wykrzy-
kujcie przed przodującym wśród
narodów. Głoście, wychwalajcie
i mówcie: PANIE, wybaw resztkę
twego ludu Izraela.
8 Oto przyprowadzę ich z ziemi
północnej i zgromadzę ich z krań-
ców ziemi; wśród nich będą ślepi
i chromi, brzemienne i rodzące. Po-
wrócą tu wielką gromadą.
9 Przyjdą z płaczem i przyprowa-
dzę ich wśród modlitw, a poprowa-
dzę ich nad strumienie wód pro-
stą drogą, na której się nie potkną.
Jestem bowiem ojcem dla Izraela,
a Efraim jest moim pierworodnym.
10 Słuchajcie słowa PANA, o na-
rody, głoście *je* na dalekich wy-
spach i mówcie: Ten, który rozpro-
szył Izraela, zgromadzi go i będzie
go strzec jak pasterz swoich trzód.

a Mt 2,18.

11 PAN bowiem wykupił Jakuba
i wybawił go z ręki silniejszego od
niego.
12 Przyjdą więc i będą śpiewać na
wyżynie Syjonu, i zbiegną się do do-
broci PANA za zboże, za wino i za
oliwę, za jagnięta i za cielęta, a ich
dusza będzie jak nawodniony ogród
i już nie będą się smucić.
13 Wtedy dziewica będzie radować
się wśród pląsów, także młodzień-
cy i starcy razem. Zamienię bowiem
ich żałobę w radość, pocieszę ich
i rozraduję po ich smutku.
14 I nasycę duszę ich kapłanów
tłuszczem, a mój lud nasyci się
moją dobrocią, mówi PAN.
15 Tak mówi PAN: W Rama słychać
głos, lament i gorzki płacz[a]: Rachel
opłakuje swoich synów, nie daje się
pocieszyć po *stracie* swoich synów,
bo ich już nie ma.
16 Tak mówi PAN: Powstrzymaj
swój głos od płaczu, a swe oczy od
łez, bo otrzymasz zapłatę za swoją
pracę, mówi PAN. Powrócą z ziemi
wroga.
17 Jest nadzieja na twój kres –
mówi PAN – *twoi* synowie powrócą
do swojej krainy.
18 Zaprawdę, usłyszałem jak Efra-
im się użala: Karciłeś mnie i ponio-
słem karę jak nieokiełznane cielę.
Nawróć mnie, a będę nawrócony, bo
ty jesteś PANEM, moim Bogiem.
19 Bo po moim nawróceniu poku-
towałem; gdy poznałem samego sie-
bie, uderzyłem się w biodro; wsty-
dzę się i rumienię, gdyż noszę hań-
bę swej młodości.
20 Czyż Efraim nie jest moim dro-
gim synem? Czyż nie *jest* rozkosz-
ny? Ilekroć bowiem mówię prze-
ciwko niemu, nieustannie go wspo-
minam. Dlatego wzrusza się moje
wnętrze z jego powodu; na pewno
zlituję się nad nim, mówi PAN.
21 Postaw sobie drogowskazy, po-
łóż sobie stosy kamieni. Zwróć swo-
je serce na gościniec, na drogę,

którą chodziłaś. Powróć, dziewi-
co Izraela! Powróć do tych swoich
miast.
22 Jak długo będziesz się błąkać,
córko uparta? PAN bowiem stworzył
nową rzecz na ziemi: kobieta ogar-
nie mężczyznę.
23 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Jeszcze będą mówić to sło-
wo w ziemi Judy i w jej miastach,
gdy odwrócę ich niewolę: Niech
PAN cię błogosławi, mieszkanie
sprawiedliwości, góro świętości!
24 Zamieszkają bowiem w ziemi
Judy i we wszystkich jego miastach
razem rolnicy i ci, którzy chodzą za
stadem.
25 Napoiłem spragnioną duszę
i nasyciłem wszelką smutną duszę.
26 Wtedy się obudziłem i spojrza-
łem, a mój sen był dla mnie przy-
jemny.
27 Oto nadchodzą dni, mówi PAN,
w których zasieję dom Izraela
i dom Judy nasieniem ludzi i nasie-
niem zwierząt.
28 A jak się starałem ich wykorze-
niać, burzyć, obalać, niszczyć i tra-
pić, tak będę nad nimi czuwał, by
ich budować i sadzić, mówi PAN.
29 W tych dniach już nie będą mó-
wić: Ojcowie jedli cierpkie winogro-
na, a synom ścierpły zęby;
30 Lecz każdy umrze za swoją
nieprawość. Każdemu człowieko-
wi, który zje cierpkie winogrona,
ścierpną zęby.
31 Oto nadchodzą dni[g], mówi PAN,
kiedy zawrę z domem Izraela i z do-
mem Judy nowe przymierze;
32 Nie takie przymierze, jakie za-
warłem z ich ojcami w dniu, kiedy
ująłem ich za rękę, aby ich wypro-
wadzić z ziemi Egiptu. Oni bowiem
złamali moje przymierze, chociaż ja
byłem ich mężem, mówi PAN.
33 Ale takie będzie przymierze,
które zawrę z domem Izraela po
tych dniach, mówi PAN: Włożę moje
prawo w ich wnętrzu[i] i wypisze je

a Jr 33,20; Ps 148,6; Iz 54,9-10.
b Jr 33,22.
c Ne 3,1; Za 14,10.
d Ez 40,8; Za 2,1.
e 2Krn 23,15; Ne 3,28.
f Jl 3,17.
g Hbr 8,8-12.
h Jr 39,1; 2Krl 25,1-2.
i Hbr 10,16-17.

na ich sercach. I będę ich Bogiem,
a oni będą moim ludem.
34 I nikt nie będzie już uczył swe-
go bliźniego ani nikt swego brata,
mówiąc: Poznaj PANA, bo wszyscy
będą mnie znali, od najmniejsze-
go aż do największego z nich, mówi
PAN. Przebaczę bowiem ich niepra-
wość, a ich grzechów nigdy więcej
nie wspomnę.
35 Tak mówi PAN, który daje słoń-
ce na światłość w dzień, prawa księ-
życa i gwiazd na światłość w nocy;
który rozdziela morze tak, że huczą
jego fale; PAN zastępów – to jego
imię.
36 Gdyby te prawa ustały przede
mną[a], mówi PAN, wtedy *i* potom-
stwo Izraela przestanie być naro-
dem przede mną na wieki.
37 Tak mówi PAN: Jeśli można
zmierzyć niebiosa w górze[b] i zbadać
fundamenty ziemi w dole, wtedy i ja
odrzucę całe potomstwo Izraela za
to wszystko, co uczynili, mówi PAN.
38 Oto nadchodzą dni, mówi PAN,
w których to miasto zostanie odbu-
dowane PANU od Wieży Chananeela
aż do Bramy Narożnej[c];
39 I będzie się ciągnął dalej sznur
mierniczy[d] na wprost ku wzgórzu
Gareb, a potem zwróci się ku Goa.
40 I cała dolina trupów i popio-
łu, wszystkie pola aż do potoku Ce-
dron i narożnika Bramy Końskiej[e]
ku wschodowi będą poświęcone
PANU[f]. Nie zostaną już wykorzenio-
ne ani zburzone na wieki.

ROZDZIAŁ 32

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza od PANA w dziesiątym
roku Sedekiasza[h], króla Judy, a *był*
to osiemnasty rok Nabuchodono-
zora.
2 W tym czasie wojsko króla Babi-
lonu obległo Jerozolimę, a prorok
Jeremiasz był zamknięty na dzie-

dzińcu więzienia, które *znajdowało się* w domu króla Judy.

3 Uwięził go bowiem Sedekiasz, król Judy, mówiąc: Czemu prorokujesz tymi słowami: Tak mówi PAN: Oto wydam to miasto w ręce króla Babilonu, a on je zdobędzie;

4 Sedekiasz zaś, król Judy, nie ujdzie z rąk Chaldejczyków, ale na pewno będzie wydany w ręce króla Babilonu i będzie z nim rozmawiał z ust do ust, i zobaczy go oko w oko;

5 I uprowadzi Sedekiasza do Babilonu, i będzie tam, aż go nawiedzę, mówi PAN. A jeśli będziecie walczyć z Chaldejczykami, nie poszczęści się wam.

6 Wtedy Jeremiasz odpowiedział: Doszło do mnie słowo PANA mówiące:

7 Oto Chanameel, syn Szalluma, twego stryja, przyjdzie do ciebie i powie: Kup sobie moje pole, które *jest* w Anatot, bo do ciebie należy prawo wykupu[d], aby *je* nabyć.

8 I Chanameel, syn mego stryja, przyszedł do mnie na dziedziniec więzienia zgodnie ze słowem PANA, i powiedział do mnie: Proszę, kup moje pole, które *jest* w Anatot, w ziemi Beniamina, bo do ciebie *należy* prawo dziedzictwa i wykupu; kup *je* sobie. Wtedy zrozumiałem, że *było to* słowo PANA.

9 I kupiłem od Chanameela, syna mego stryja, pole, które było w Anatot, i odważyłem mu pieniądze – siedemnaście sykli srebra.

10 Spisałem akt, zapieczętowałem go, ujawniłem wobec świadków i odważyłem pieniądze na wadze.

11 Potem wziąłem akt kupna, zarówno ten zapieczętowany zgodnie z prawem i przepisami, jak i ten otwarty;

12 I oddałem ten akt kupna Baruchowi, synowi Neriasza, syna Machsejasza, na oczach Chanameela, *syna* mego stryja, i na oczach świadków, którzy podpisali ten akt kupna, i na oczach wszystkich Żydów, którzy siedzieli na dziedzińcu więzienia.

13 I nakazałem Baruchowi w ich obecności, mówiąc:

14 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Weź te akty, zarówno zapieczętowany akt kupna, jak *i* ten otwarty, i włóż je do naczynia glinianego, aby przetrwały wiele lat.

15 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Znowu będzie się kupowało domy, pola i winnice w tej ziemi.

16 A po przekazaniu aktu kupna Baruchowi, synowi Neriasza, modliłem się do PANA tymi słowami:

17 Ach, Panie BOŻE! Oto uczyniłeś niebo i ziemię[a] swoją wielką mocą i wyciągniętym ramieniem i nie ma dla ciebie rzeczy zbyt trudniej[b].

18 Okazujesz miłosierdzie tysiącom[c] i odpłacasz nieprawość ojców w zanadrze ich synów po nich. Bóg wielki i potężny, PAN zastępów – to twoje imię;

19 Wielki w radzie i potężny w dziele, ponieważ twoje oczy są otwarte[e] na wszystkie drogi synów ludzkich, by oddać każdemu według jego dróg i według owoców jego uczynków.

20 Czyniłeś znaki i cuda w ziemi Egiptu aż do dziś, zarówno w Izraelu, jak i *wśród* innych ludzi, i uczyniłeś sobie imię, jak to *jest* dzisiaj[f].

21 Wyprowadziłeś swój lud Izraela z ziemi Egiptu[g] wśród znaków i cudów potężną ręką i wyciągniętym ramieniem, i wśród wielkiego strachu;

22 I dałeś im tę ziemię, którą przysiągłeś dać ich ojcom, ziemię opływającą mlekiem i miodem[h].

23 A gdy weszli i posiedli ją, nie usłuchali twojego głosu i nie postępowali według twojego prawa; nie wypełnili nic z tego wszystkiego, co im rozkazałeś wypełnić. Dlatego sprawiłeś, że spotkało ich to całe nieszczęście.

a 2Krl 19,15.
b Rdz 18,14; Łk 1,37.
c Wj 20,6; 34,7; Pwt 5,9-10.
d Kpł 25,24-32; Rt 4,4.
e Jr 16,17; Hi 34,21; Ps 33,13; Prz 5,21.
f Wj 9,16; 1Krn 17,21; Iz 63,12; Dn 9,15.
g Wj 6,6; 2Sm 7,23; 1Krn 17,21; Ps 136,11-12.
h Jr 11,5; Wj 3,8-17.

24 Oto wały usypano przeciwko
miastu, aby je zdobyć, miasto jest
wydane w ręce Chaldejczyków, któ-
rzy walczą przeciw niemu, przez
miecz, głód i zarazę. Stało się, jak
powiedziałeś, sam to widzisz.
25 Ty jednak, Panie BOŻE, powie-
działeś mi: Kup sobie to pole za pie-
niądze i ujawnij to wobec świad-
ków, choć miasto jest już wydane
w ręce Chaldejczyków.
26 I doszło słowo PANA do Jere-
miasza mówiące:
27 Oto jestem PANEM, Bogiem
wszelkiego ciała[b]. Czy jakakolwiek
rzecz jest dla mnie zbyt trudna?
28 Dlatego tak mówi PAN: Oto wy-
daję to miasto w ręce Chaldejczy-
ków i w ręce Nabuchodonozora,
króla Babilonu, i on je zdobędzie.
29 A Chaldejczycy, którzy wal-
czą przeciwko temu miastu, wejdą
i podłożą ogień pod to miasto, i spa-
lą je wraz z domami, na których da-
chach palili kadzidło Baalowi i wy-
lewali ofiary z płynów innym bo-
gom, aby mnie pobudzić do gniewu.
30 Synowie Izraela bowiem i syno-
wie Judy od swojej młodości czynią
tylko to, co jest złe w moich oczach.
Tak, synowie Izraela tylko drażni-
li mnie dziełami swoich rąk, mówi
PAN.
31 To miasto bowiem jest powo-
dem mojej zapalczywości i gniewu
od dnia, kiedy je zbudowali, aż do
dzisiaj, tak że usunę je sprzed mego
oblicza[h];
32 Z powodu wszelkiego zła synów
Izraela i synów Judy, które popeł-
niali, by pobudzić mnie do gniewu,
oni, ich królowie i książęta, ich ka-
płani i prorocy[j], Judejczycy i miesz-
kańcy Jerozolimy.
33 Obrócili się do mnie tyłem,
a nie twarzą, i chociaż ich naucza-
łem z wczesnym wstawaniem i na-
uczaniem, oni jednak nie słuchali,
aby przyjąć pouczenie.
34 Umieścili swoje obrzydliwości
w domu, nad którym jest nazwane
moje imię, by go zbezcześcić.
35 Zbudowali wyżyny Baala w doli-
nie syna Hinnom, by przeprowadzić
swoich synów i swoje córki *przez
ogień* ku *czci* Molocha[a], czego im
nie nakazałem, nie przyszło mi na-
wet na myśl, by czynić tę obrzydli-
wość i Judę przywodzić do grzechu.
36 Dlatego teraz tak mówi PAN,
Bóg Izraela, o tym mieście, o któ-
rym wy mówicie: Zostanie wydane
w ręce króla Babilonu przez miecz,
głód i zarazę:
37 Oto zgromadzę ich ze wszyst-
kich ziem[c], do których ich wygna-
łem w swoim gniewie, w swoim
oburzeniu i w wielkiej zapalczywo-
ści i przyprowadzę ich z powrotem
na to miejsce, i sprawię, że będą
mieszkać bezpiecznie.
38 I będą moim ludem[d], a ja będę
ich Bogiem.
39 I dam im jedno serce i jed-
ną drogę[e], aby bali się mnie przez
wszystkie dni, dla dobra ich samych
i ich dzieci po nich.
40 I zawrę z nimi wieczne przymie-
rze, że się od nich nie odwrócę i nie
przestanę im dobrze czynić, lecz
włożę w ich serca moją bojaźń, aby
nie odstępowali ode mnie.
41 I będę się radował z nich, aby
wyświadczyć im dobro[f], i osadzę ich
z pewnością w tej ziemi[g] z całego
swego serca i całą swoją duszą.
42 Tak bowiem mówi PAN: Jak
sprowadziłem na ten lud całe to
nieszczęście[i], tak sprowadzę na nie-
go całe dobro, które mu obiecałem.
43 Wtedy będzie się kupować pola
w tej ziemi, o której mówicie: Jest
tak spustoszona, że nie ma w niej
ani człowieka, ani zwierzęcia, jest
wydana w ręce Chaldejczyków.
44 Będą kupować pola za pienią-
dze i spisywać akty, zapieczęto-
wywać je *i* ujawniać wobec świad-
ków w ziemi Beniamina[k], w okoli-

a Kpł 18,21; 1Krl 11,33.
b Lb 16,22.
c Jr 23,3; 29,14; 31,10; Pwt 30,3; Ez 37,21.
d Jr 24,7; 30,22; 31,33.
e Jr 24,7; Ez 11,19.
f Pwt 30,9; So 3,17.
g Jr 24,6; 31,28; Am 9,15.
h 2Krl 23,27.
i Jr 31,28.
j Iz 1,4-6; Dn 9,8.
k Jr 17,26.

cach Jerozolimy, w miastach Judy, w miastach górskich, w miastach dolin i w miastach na południu. Odwrócę bowiem ich niewolę[a], mówi PAN.

ROZDZIAŁ 33

I SŁOWO PANA doszło do Jeremiasza po raz drugi, gdy ten był jeszcze zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące:

2 Tak mówi PAN, Sprawca tego[c]: PAN, który to ukształtował i utwierdził; PAN to jego imię.

3 Wołaj do mnie[d], a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i ukryte, których nie znasz[f].

4 Tak bowiem mówi PAN, Bóg Izraela, o domach tego miasta i o domach królów Judy, które są zburzone dzięki taranom i mieczom:

5 Idą, aby walczyć z Chaldejczykami, ale napełnią te *domy* trupami ludzi, których pobiłem w swoim gniewie i w swojej zapalczywości i zakryłem swoje oblicze przed tym miastem z powodu całej ich niegodziwości.

6 Oto dam mu zdrowie i uleczenie, i uzdrowię ich oraz objawię im obfitość pokoju i prawdy.

7 Odwrócę bowiem niewolę Judy[g] i niewolę Izraela i odbuduję ich jak przedtem.

8 Oczyszczę ich z wszelkiej nieprawości[h], którą zgrzeszyli *przeciwko* mnie, i przebaczę im wszystkie winy, jakimi zgrzeszyli przeciwko mnie i jakimi wykroczyli przeciwko mnie.

9 A będzie dla mnie przyczyną radości, chwałą i ozdobą wśród wszystkich narodów ziemi, które usłyszą o wszelkim dobru, jakie im wyświadczam. Zlękną się i zadrżą z powodu całej tej dobroci i pomyślności, które im przygotowuję.

10 Tak mówi PAN: Na tym miejscu, o którym wy mówicie: Zostanie spustoszone, pozbawione człowieka i zwierzęcia, w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy, spustoszonych, bezludnych i pozbawionych mieszkańców i zwierząt, znów będzie słychać;

11 Głos radości[b] i głos wesela, głos oblubieńca i głos oblubienicy, głos tych, którzy mówią: Wysławiajcie PANA zastępów, bo PAN jest dobry, bo jego miłosierdzie *trwa* na wieki; *to głos* przynoszących ofiarę chwały do domu PANA. Odwrócę bowiem niewolę tej ziemi, jak na początku, mówi PAN.

12 Tak mówi PAN zastępów: Znowu na tym spustoszonym miejscu[e] bez ludzi i zwierząt i we wszystkich jego miastach będzie schronisko dla pasterzy, dających trzodom odpoczynek.

13 W miastach górskich, w miastach na równinach i w miastach na południe, w ziemi Beniamina i w okolicach Jerozolimy oraz w miastach Judy znowu będą przechodzić trzody pod ręką tego, który je liczy, mówi PAN.

14 Oto nadchodzą dni, mówi PAN, kiedy utwierdzę to dobre słowo, które zapowiedziałem domowi Izraela i domowi Judy.

15 W tych dniach i w tym czasie sprawię, że wyrośnie Dawidowi Latorośl sprawiedliwa. Będzie on sprawował sąd i *wymierzał* sprawiedliwość na ziemi.

16 W tych dniach Juda będzie zbawiona, a Jerozolima będzie mieszkać bezpiecznie. *A takie jest* imię, którym będą *ją* nazywać: PAN naszą sprawiedliwością.

17 Tak bowiem mówi PAN: Nie zabraknie Dawidowi potomka zasiadającego na tronie domu Izraela[i].

18 Kapłanom Lewitom też nie zabraknie przede mną człowieka, by składał całopalenia, spalał ofiary z pokarmów i składał ofiary przez wszystkie dni.

a Jr 33,7-26.
b Jr 7,34; 16,9; 25,10; Obj 18,23.
c Iz 37,26.
d Jr 29,12; Ps 91,15.
e Jr 31,24; 50,19; Iz 65,10.
f Hi 9,10; Iz 48,6; Rz 11,33; Ef 3,20.
g Jr 30,3; 32,44.
h Ez 36,25; Za 13,1; Hbr 9,13-14.
i 2Sm 7,16; 1Krl 2,4; Ps 89,29.36; Łk 1,32-33.

19 Następnie do Jeremiasza doszło
słowo PANA mówiące:
20 Tak mówi PAN: Jeśli będzie-
cie mogli złamać moje przymierze
z dniem i moje przymierze z nocą,
aby nie było dnia ani nocy w swoim
czasie;
21 *Wtedy* też będzie złamane moje
przymierze z Dawidem, moim słu-
gą, aby nie miał syna, który by kró-
lował na jego tronie, i z Lewitami
kapłanami, moimi sługami.
22 Jak niezliczone są zastępy nie-
bios i niezmierzony piasek morski
tak rozmnożę potomstwo Dawida,
mojego sługi, i Lewitów, którzy mi
służą.
23 Ponownie do Jeremiasza doszło
słowo PANA mówiące:
24 Czyż nie widzisz, co ten lud
mówi: Dwa rody, które PAN wybrał,
już odrzucił! Tak więc gardzą moim
ludem, *jakby* już nie był narodem
w ich oczach.
25 Tak mówi PAN: Jeśli nie istnie-
je moje przymierze z dniem i nocą[a]
i *jeśli* nie ustaliłem praw dla nie-
bios i ziemi;
26 Wtedy potomstwo Jakuba i Da-
wida, mego sługi, odrzucę[c], aby nie
brać z jego rodu tych, którzy mieli-
by panować nad potomstwem Abra-
hama, Izaaka i Jakuba. Odwrócę
bowiem ich niewolę i zlituję się nad
nimi.

ROZDZIAŁ 34

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza od PANA, gdy Nabucho-
donozor, król Babilonu[d], całe jego
wojsko, wszystkie królestwa ziemi
podległe jego władzy oraz wszystkie
ludy walczyli przeciwko Jerozoli-
mie i przeciwko wszystkim jej mia-
stom, mówiące:
2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Idź
i przemów do Sedekiasza, króla
Judy, i powiedz mu: Tak mówi PAN:
Oto wydam to miasto w ręce króla
Babilonu, a on spali je ogniem;
3 Ty też nie ujdziesz jego ręki, lecz
na pewno zostaniesz pojmany i wy-
dany w jego ręce; twoje oczy zoba-
czą oczy króla Babilonu i on będzie
z tobą rozmawiał z ust do ust, a ty
pójdziesz do Babilonu.
4 Posłuchaj jednak słowa PANA,
Sedekiaszu, królu Judy: Tak mówi
PAN o tobie: Nie umrzesz od mie-
cza.
5 Umrzesz w pokoju i podobnie jak
palono *wonności* dla twoich ojców,
dawniejszych królów, którzy byli
przed tobą, tak będą palić dla cie-
bie; i będą cię opłakiwać, *mówiąc*:
Ach, panie! Ja bowiem wyrzekłem
to słowo, mówi PAN.
6 Wtedy prorok Jeremiasz powie-
dział wszystkie te słowa do Sede-
kiasza, króla Judy, w Jerozolimie;
7 Gdy wojsko króla Babilonu wal-
czyło przeciwko Jerozolimie i prze-
ciwko wszystkim pozostałym mia-
stom Judy: przeciwko Lakisz i prze-
ciw Azece. *Tylko* bowiem te warow-
ne miasta pozostały z miast Judy[b].
8 Słowo, które doszło do Jeremia-
sza od PANA, gdy król Sedekiasz za-
warł przymierze z całym ludem,
który był w Jerozolimie, dla ogło-
szenia mu wolności;
9 Że każdy puści wolno swego nie-
wolnika Hebrajczyka i niewolni-
cę Hebrajkę, aby nikt nie trzymał
w niewoli Żyda, swego brata.
10 Wszyscy książęta i cały lud, któ-
rzy zawarli przymierze o tym, aby
każdy wypuścił wolno swego nie-
wolnika i swą niewolnicę, by ich już
nie trzymano w niewoli, usłuchali
i puścili *ich* wolno.
11 Lecz potem rozmyślili się i z po-
wrotem ściągnęli niewolników
i niewolnice, których puścili wolno,
i zmusili ich do służby jako niewol-
ników i niewolnice.
12 Dlatego od PANA doszło do Je-
remiasza słowo PANA[e] mówiące:

a Rdz 8,22.
b 2Krl 18,13; 19,8; 2Krn 11,5-9.
c Jr 31,37.
d Jr 39,1; 52,4; 2Krl 25,1.
e w. 8.

13 Tak mówi PAN, Bóg Izraela: Ja zawarłem przymierze z waszymi ojcami w dniu, w którym wyprowadziłem ich z ziemi Egiptu, z domu niewoli, mówiąc:

14 Po upływie siedmiu lat niech każdy puści wolno swego brata Hebrajczyka[a], który się tobie zaprzedał; będzie ci służył przez sześć lat, *po czym* puścisz go wolno od siebie. Ale wasi ojcowie nie słuchali mnie ani nie nakłonili swego ucha.

15 Wy zaś nawróciliście się dziś i uczyniliście to, co jest dobre w moich oczach, ogłaszając wolność – każdy swemu bliźniemu, i zawarliście przymierze przede mną w domu nazywanym moim imieniem.

16 Lecz cofnęliście się i splugawiliście moje imię, bo każdy z powrotem ściągnął swego niewolnika i swą niewolnicę, których poprzednio puścił wolno według życzenia, i zmusił ich do służby jako niewolników i niewolnice.

17 Dlatego tak mówi PAN: Nie posłuchaliście mnie, aby każdy ogłosił wolność swemu bratu i bliźniemu[d]. Oto ogłaszam wam, mówi PAN, wolność pod miecz, na zarazę i głód, i wydam was na wysiedlenie do wszystkich królestw ziemi.

18 Wydam tych ludzi, którzy przekroczyli moje przymierze i nie dotrzymali słów tego przymierza, jakie wypowiedzieli przede mną, gdy rozcięli cielca na dwoje[f] i przeszli pomiędzy jego częściami;

19 *To jest* książąt Judy i książąt Jerozolimy, dworzan i kapłanów oraz cały lud tej ziemi, tych, którzy przeszli pomiędzy częściami tego cielca;

20 Właśnie ich wydam w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie, i ich trupy będą żerem dla ptactwa nieba i zwierząt ziemi.

21 Również Sedekiasza, króla Judy, i jego książąt wydam w ręce ich wrogów i w ręce czyhających na ich życie, w ręce wojska króla Babilonu, które odstąpiło od was.

22 Oto wydam rozkaz, mówi PAN, i sprowadzę ich z powrotem do tego miasta, i będą walczyć przeciwko niemu, zdobędą je i spalą ogniem. Miasta Judy zamienię w pustkowie, bez mieszkańców[b].

ROZDZIAŁ 35

SŁOWO, które doszło do Jeremiasza od PANA za dni Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, mówiące:

2 Idź do domu Rekabitów[c], porozmawiaj z nimi i wprowadź ich do domu PANA, do jednej z komnat, i daj im wino do picia.

3 Zabrałem więc ze sobą Jaazaniasza, syna Jeremiasza, syna Chabasiniasza, jego braci, wszystkich jego synów i cały dom Rekabitów;

4 I wprowadziłem ich do domu PANA, do komnaty synów Chanana, syna Jigdaliasza, męża Bożego, która *była* obok komnaty książęcej nad komnatą Maasejasza, syna Szalluma, stróża progu[e].

5 Potem postawiłem przed synami domu Rekabitów czasze pełne wina i kubki i powiedziałem do nich: Pijcie wino.

6 Lecz oni odpowiedzieli: Nie pijemy wina, bo Jonadab, syn Rekaba, nasz ojciec, nakazał nam, mówiąc: Nie pijcie wina, ani wy, ani wasi synowie, aż na wieki.

7 Nie budujcie też domów ani nie obsiewajcie nasieniem, nie sadźcie winnic ani nie posiadajcie *żadnej*, ale mieszkajcie w namiotach przez wszystkie wasze dni, abyście żyli przez wiele dni na powierzchni ziemi[g], w której jesteście przybyszami.

8 Byliśmy więc posłuszni głosowi Jonadaba, syna Rekaba, naszego ojca, we wszystkim, co nam nakazał: nie piliśmy wina przez wszyst-

a Wj 21,2; Pwt 15,12.
b Jr 9,11; 44,2-6.
c 2Sm 4,2.
d Mt 7,2; Ga 6,7; Jk 2,13.
e 2Krl 12,9; 25,18; 1Krn 9,18-19.
f Rdz 15,10.17.
g Wj 20,12; Ef 6,2-3.

kie nasze dni, my, nasze żony, nasi
synowie i nasze córki;
9 I nie budowaliśmy sobie domów
do zamieszkania ani nie mieliśmy
winnicy ani pola, ani siewu.
10 Ale mieszkamy w namiotach;
byliśmy posłuszni i postępujemy
zgodnie ze wszystkim, co nam na-
kazał Jonadab, nasz ojciec.
11 A gdy Nabuchodonozor, król Ba-
bilonu, nadciągnął do *naszej* ziemi,
powiedzieliśmy: Chodźcie, wejdź-
my do Jerozolimy przed wojskiem
Chaldejczyków i przed wojskiem
Syryjczyków. Zostaliśmy więc w Je-
rozolimie.
12 Wówczas doszło słowo PANA do
Jeremiasza mówiące:
13 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Idź i powiedz Judejczykom
i mieszkańcom Jerozolimy: Czy nie
przyjmiecie pouczenia, by słuchać
moich słów? – mówi PAN.
14 Wypełniane są słowa Jonadaba,
syna Rekaba, które przykazał swo-
im synom, aby nie pili wina. Nie
piją go bowiem aż do dziś, bo są po-
słuszni przykazaniu swego ojca. Ja
jednak mówiłem do was[d], z wcze-
snym wstawaniem i mówieniem[e],
lecz nie słuchaliście mnie.
15 Posłałem też do was wszyst-
kie swe sługi, proroków, z wcze-
snym wstawaniem i przesłaniem,
mówiąc: Niech każdy zawróci już
ze swej złej drogi i poprawi swoje
uczynki, nie chodźcie za innymi bo-
gami ani im nie służcie, a będziecie
mieszkać w tej ziemi, którą dałem
wam i waszym ojcom. Ale nie na-
kłoniliście swego ucha ani mnie nie
usłuchaliście.
16 I chociaż synowie Jonadaba,
syna Rekaba, wypełnili nakaz swe-
go ojca, który im przekazał, to jed-
nak ten lud nie był mi posłuszny.
17 Dlatego tak mówi PAN, Bóg za-
stępów, Bóg Izraela: Oto sprowadzę
na Judę i na wszystkich mieszkań-
ców Jerozolimy całe nieszczęście,
które wypowiedziałem przeciwko
nim, gdyż mówiłem do nich, a nie
słuchali[a], wołałem ich, a nie odpo-
wiedzieli.
18 Domowi Rekabitów Jeremiasz
zaś powiedział: Tak mówi PAN za-
stępów, Bóg Izraela: Ponieważ byli-
ście posłuszni nakazowi Jonadaba,
waszego ojca, i przestrzegaliście
wszystkich jego przykazań, i postę-
powaliście zgodnie ze wszystkim,
co wam nakazał;
19 Dlatego tak mówi PAN zastę-
pów, Bóg Izraela: Nie zabraknie Jo-
nadabowi, synowi Rekaba, potom-
ka, który by stał przede mną po
wszystkie dni.

ROZDZIAŁ 36

W CZWARTYM roku Joakima[b],
syna Jozjasza, króla Judy, do-
szło do Jeremiasza słowo od PANA
mówiące:
2 Weź sobie zwój księgi[c] i napisz
na nim wszystkie słowa, które wy-
powiadałem do ciebie przeciw Izra-
elowi, przeciw Judzie i przeciw
wszystkim narodom od dnia, kiedy
zacząłem mówić do ciebie, od dni
Jozjasza aż do dziś.
3 Może *gdy* dom Judy usłyszy o ca-
łym tym nieszczęściu, które zamie-
rzam im uczynić, odwróci się każdy
od swojej złej drogi[f], abym przeba-
czył ich nieprawość i grzech.
4 Jeremiasz więc wezwał Baru-
cha[g], syna Neriasza, a Baruch spi-
sał z ust Jeremiasza na zwoju księ-
gi wszystkie słowa PANA, które mó-
wił do niego.
5 Potem Jeremiasz nakazał Baru-
chowi: Jestem powstrzymany i nie
mogę wejść do domu PANA;
6 Dlatego ty idź i odczytaj z tego
zwoju, co napisałeś z moich ust –
słowa PANA – do uszu ludu w domu
PANA, w dzień postu[h]. Odczytaj *to*
także do uszu wszystkich z Judy,
którzy przychodzą ze swoich miast.

a Jr 7,13; Prz 1,24; Iz 65,12; 66,4.
b 2Krl 23,34-37.
c Iz 8,1; Ez 2,9; Za 5,1.
d 2Krn 36,15.
e Jr 7,13; 25,3.
f Jr 18,8; Jon 3,8.
g Jr 32,12; 45,1.
h Kpł 16,29; 23,27-32; Dz 27,9.

7 Może skierują swoje błaganie przed oblicze PANA i każdy odwróci się od swojej złej drogi. Wielkie są bowiem gniew i zapalczywość, które PAN wypowiedział przeciwko temu ludowi.

8 I postąpił Baruch, syn Neriasza, zgodnie ze wszystkim, co prorok Jeremiasz mu nakazał, odczytując z księgi słowa PANA w domu PANA.

9 W piątym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy, w dziewiątym miesiącu, zapowiedziano post przed PANEM całemu ludowi w Jerozolimie i całemu ludowi, który przybył z miast Judy do Jerozolimy.

10 I Baruch odczytał z księgi słowa Jeremiasza w domu PANA, w komnacie Gemariasza, syna Szafana, pisarza, na górnym dziedzińcu, u wejścia do Bramy Nowej domu PANA, do uszu całego ludu.

11 A *gdy* Micheasz, syn Gemariasza, syna Szafana, usłyszał wszystkie słowa PANA z księgi;

12 Zszedł do domu króla, do komnaty pisarza, a oto siedzieli tam wszyscy książęta: Eliszama, pisarz, Delajasz, syn Szemajasza, Elnatan, syn Akbora, Gemariasz, syn Szafana, Sedekiasz, syn Chananiasza, i pozostali książęta.

13 I Micheasz powiedział im wszystkie słowa, które usłyszał, gdy Baruch czytał z księgi do uszu ludu.

14 Wtedy wszyscy książęta posłali do Barucha Jehudiego, syna Netaniasza, syna Szelemiasza, syna Kusziego, z poleceniem: Weź do ręki zwój, z którego czytałeś do uszu ludu, i przyjdź. Baruch więc, syn Neriasza, wziął zwój do ręki i przyszedł do nich.

15 I powiedzieli do niego: Usiądź proszę i odczytaj to do naszych uszu. Czytał więc Baruch do ich uszu.

16 A gdy usłyszeli wszystkie te słowa, *spojrzeli* przerażeni jeden na drugiego i powiedzieli do Barucha: Musimy powiadomić króla o tych wszystkich słowach.

17 I zapytali Barucha: Powiedz nam teraz, jak spisywałeś wszystkie te słowa z jego ust?

18 Baruch odpowiedział: Ustnie podawał mi wszystkie te słowa, a ja spisałem *je* atramentem w księdze.

19 Wtedy książęta powiedzieli do Barucha: Idź, ukryj się, ty i Jeremiasz, a niech nikt nie wie, gdzie jesteście.

20 Potem weszli do króla na dziedziniec, ale księgę ukryli w komnacie Eliszamy, pisarza, i opowiedzieli do uszu króla wszystkie *te* słowa.

21 Król więc posłał Jehudiego, aby wziął zwój, a ten zabrał go z komnaty Eliszamy, pisarza. I Jehudi odczytał go do uszu króla i wszystkich książąt, którzy stali przed królem.

22 A król siedział w domu zimowym, w dziewiątym miesiącu, i *ogień* płonął na palenisku przed nim.

23 Gdy Jehudi przeczytał trzy lub cztery karty, odcinał je nożem pisarskim i wrzucał do ognia, który *rozpalony był* na palenisku, aż cały zwój spłonął w ogniu na palenisku.

24 Ale nie przerazili się i nie rozdarli swoich szat[a] ani król, ani jego słudzy, którzy słyszeli wszystkie te słowa.

25 Elnatan jednak, Delajasz i Gemariasz nalegali na króla, aby nie palił tego zwoju, ale ich nie usłuchał.

26 I król rozkazał Jerachmeelowi, synowi Meleka[b], Serajaszowi, synowi Azriela, i Szelemiaszowi, synowi Abdeela, aby pojmali Barucha, pisarza, i proroka Jeremiasza. Ale PAN ich ukrył.

27 I do Jeremiasza doszło słowo PANA po spaleniu przez króla zwoju i słowa, które Baruch spisał z ust Jeremiasza, mówiące:

28 Weź sobie jeszcze inny zwój i zapisz na nim wszystkie poprzed-

a 2Krl 22,11; Iz 36,22; 37,1.

b Jr 38,6; 1Krn 8,35; 9,41.

nie słowa, które były na pierwszym zwoju, spalonym przez Joakima, króla Judy.

29 A do Joakima, króla Judy, powiedz: Tak mówi PAN: Ty spaliłeś ten zwój, mówiąc: Czemu napisałeś na nim: Na pewno król Babilonu nadciągnie, zniszczy tę ziemię i wytępi w niej człowieka i zwierzęta.

30 Dlatego tak mówi PAN o Joakimie, królu Judy: Nie będzie miał nikogo, kto zasiadłby na tronie Dawida[a], a jego zwłoki będą rzucone na upał we dnie[c] i na mróz w nocy.

31 Nawiedzę go bowiem, jego potomstwo i jego sługi za ich nieprawość i sprowadzę na nich, na mieszkańców Jerozolimy i na Judejczyków całe to nieszczęście, które im zapowiedziałem, ale nie słuchali.

32 Wtedy Jeremiasz wziął inny zwój i dał go Baruchowi, synowi Neriasza, pisarzowi, a ten spisał na nim z ust Jeremiasza wszystkie słowa *tamtego* zwoju, który spalił w ogniu Joakim, król Judy. Nadto zostało dodane do nich wiele podobnych słów.

ROZDZIAŁ 37

POTEM królował król Sedekiasz[d], syn Jozjasza, w miejsce Choniasza, syna Joakima, którego Nabuchodonozor, król Babilonu, ustanowił królem w ziemi Judy.

2 Lecz ani on, ani jego słudzy, ani lud tej ziemi nie słuchali słów PANA[e], które wypowiedział przez proroka Jeremiasza.

3 Król Sedekiasz jednak posłał Jehuchala, syna Szelemiasza, i Sofoniasza, syna Maasejasza, kapłana, do proroka Jeremiasza, aby powiedzieli: Módl się za nas do PANA, naszego Boga.

4 Jeremiasz zaś chodził swobodnie wśród ludu, gdyż jeszcze nie wtrącono go do więzienia.

5 Tymczasem wojsko faraona wyruszyło z Egiptu. A gdy usłyszeli tę wieść Chaldejczycy oblegający Jerozolimę, odstąpili od Jerozolimy.

6 I słowo PANA doszło do proroka Jeremiasza mówiące:

7 To mówi PAN, Bóg Izraela: Tak powiedzcie królowi Judy, który posłał was do mnie, abyście się mnie radzili: Oto wojsko faraona, które wyruszyło wam na pomoc, wróci do swojej ziemi, do Egiptu.

8 I Chaldejczycy powrócą[b], i będą walczyli przeciwko temu miastu, zdobędą je i spalą ogniem.

9 Tak mówi PAN: Nie zwódźcie samych siebie, mówiąc: Z pewnością Chaldejczycy odstąpią od nas. Bo nie odstąpią.

10 Choćbyście nawet pobili całe wojsko Chaldejczyków, którzy walczą z wami, i zostaliby z nich tylko ranni, to *ci* powstaliby ze swoich namiotów i ogniem spaliliby to miasto.

11 A gdy wojsko Chaldejczyków odstąpiło od Jerozolimy przed wojskiem faraona;

12 Jeremiasz wychodził z Jerozolimy, aby udać się do ziemi Beniamina, by tym sposobem ujść stamtąd pośród ludu.

13 A gdy był *już* w Bramie Beniamina, znajdował się tam dowódca straży, imieniem Jirijasz, syn Szelemiasza, syna Chananiasza; ten pojmał proroka Jeremiasza, mówiąc: Przechodzisz do Chaldejczyków!

14 Jeremiasz odpowiedział: Nieprawda, nie przechodzę do Chaldejczyków. Ale *tamten* nie chciał go słuchać. Jirijasz pojmał Jeremiasza i przyprowadził go do książąt.

15 Książęta rozgniewali się na Jeremiasza, bili go i wsadzili do więzienia w domu Jonatana[f], pisarza, bo ten zamieniono na więzienie.

16 A gdy Jeremiasz wszedł do tego lochu i do celi, i siedział tam Jeremiasz przez wiele dni;

a Jr 22,30.
b Jr 34,22.
c Jr 22,19.
d Jr 22,24; 2Krl 24,17; 2Krn 36,10.
e 2Krn 36,12-14.
f Jr 38,26.

17 Wtedy król Sedekiasz posłał, aby go przyprowadzono. I król wypytywał go potajemnie w swoim domu: Czy jest *jakieś* słowo od PANA? Jeremiasz odpowiedział: Jest. I dodał: Będziesz wydany w ręce króla Babilonu.

18 Nadto Jeremiasz powiedział do króla Sedekiasza: Czym zgrzeszyłem *przeciwko* tobie, twoim sługom lub twemu ludowi, że wsadziliście mnie do tego więzienia?

19 Gdzie są wasi prorocy, którzy wam prorokowali, mówiąc: Król Babilonu nie nadciągnie przeciwko wam ani przeciwko tej ziemi.

20 Teraz więc słuchaj, proszę, królu, mój panie. Niech moja prośba dotrze do ciebie: Nie odsyłaj mnie do domu Jonatana, pisarza, abym tam nie umarł.

21 Król Sedekiasz rozkazał więc oddać Jeremiasza pod straż na dziedzińcu więzienia[b] i aby dawano mu bochenek chleba dziennie z ulicy Piekarzy, póki nie został wyczerpany cały chleb w mieście[c]. A Jeremiasz pozostał na dziedzińcu więzienia.

ROZDZIAŁ 38

WTEDY Szefatiasz, syn Matana, Gedaliasz, syn Paszchura, Jukal, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli słowa, które Jeremiasz wypowiadał do całego ludu:

2 Tak mówi PAN: Kto zostanie w tym mieście, zginie od miecza, od głodu i od zarazy. Ale kto przejdzie do Chaldejczyków, będzie żyć; jego życie będzie dla niego jak zdobycz i pozostanie żywy.

3 Tak mówi PAN: To miasto na pewno będzie wydane w ręce wojska króla Babilonu[d] i on je zdobędzie.

4 Dlatego książęta powiedzieli do króla: Ten człowiek musi umrzeć, ponieważ osłabia on ręce wojowników, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich takie słowa. Ten człowiek bowiem nie szuka pomyślności tego ludu, lecz jego nieszczęścia.

5 Wtedy król Sedekiasz powiedział: Oto jest w waszych rękach, bo król nic nie może czynić przeciwko wam.

6 Zabrali więc Jeremiasza i wrzucili go do lochu Malkiasza, syna Meleka[1], który *zbudowany* był na dziedzińcu więzienia; spuścili Jeremiasza na sznurach. A w tym lochu nie było żadnej wody, tylko *samo* błoto. I Jeremiasz ugrzązł w *tym* błocie.

7 A gdy Ebedmelek, Etiopczyk, eunuch w domu króla, usłyszał[a], że Jeremiasza wrzucono do lochu – a król siedział w Bramie Beniamina;

8 Ebedmelek wyszedł z domu króla i powiedział do króla:

9 Królu, mój panie! Ci ludzie postąpili źle we wszystkim, co uczynili wobec proroka Jeremiasza, którego wrzucili do tego lochu; umrze z głodu w tym miejscu, ponieważ już nie ma chleba w mieście.

10 Wtedy król rozkazał Ebedmelekowi, Etiopczykowi: Weź stąd ze sobą trzydziestu mężczyzn i wyciągnij proroka Jeremiasza z lochu, zanim umrze.

11 Wziął więc Ebedmelek tych mężczyzn ze sobą, wszedł do domu króla pod skarbnicę i zabrał stamtąd stare, podarte łachmany i zbutwiałe szmaty, które spuścił na sznurach do Jeremiasza, do lochu.

12 I Ebedmelek, Etiopczyk, powiedział do Jeremiasza: Podłóż te stare, podarte łachmany i zbutwiałe szmaty pod pachy swoich rąk, pod sznury. I Jeremiasz tak uczynił.

13 Wyciągnęli więc Jeremiasza sznurami i wydobyli go z lochu. Potem Jeremiasz siedział na dziedzińcu więzienia.

1 BG królewskiego; Hebr. Melek; Jr 36,26; 1Krn 8,35; 9,41.

a Jr 39,16.

b Jr 32,2; 38,13.28.

c Jr 38,9; 52,6.

d Jr 21,10; 32,3.

14 Następnie król Sedekiasz posłał i wziął proroka Jeremiasza do siebie, do trzeciego wejścia domu PANA. I król powiedział do Jeremiasza: Zapytam cię o jedną rzecz, nie taj niczego przede mną.

15 Jeremiasz odpowiedział Sedekiaszowi: Jeśli ci powiem, czy na pewno nie zabijesz mnie? Jeśli ci *coś* poradzę, nie posłuchasz mnie.

16 Wedy król Sedekiasz przysiągł Jeremiaszowi potajemnie: Jak żyje PAN, który stworzył nam dusze[b], nie zabiję cię ani nie wydam cię w ręce tych mężczyzn, którzy czyhają na twoje życie.

17 Jeremiasz powiedział do Sedekiasza: Tak mówi PAN, Bóg zastępów, Bóg Izraela: Jeśli dobrowolnie wyjdziesz do książąt króla Babilonu[e], wtedy twoja dusza będzie żyć, a to miasto nie zostanie spalone ogniem; pozostaniesz żywy ty i twój dom;

18 Ale jeśli nie wyjdziesz do książąt króla Babilonu, na pewno to miasto będzie wydane w ręce Chaldejczyków, którzy spalą je ogniem, a ty nie ujdziesz z ich rąk.

19 Król Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Bardzo się boję Żydów, którzy przeszli do Chaldejczyków, by czasem nie wydali mnie w ich ręce i nie szydzili ze mnie.

20 Jeremiasz odpowiedział: Nie wydadzą *cię*. Posłuchaj, proszę, głosu PANA, który ci przekazuję, a dobrze ci się powiedzie i twoja dusza będzie żyć.

21 Jeśli zaś będziesz wzbraniał się wyjść, takie jest słowo, które PAN mi pokazał:

22 Oto wszystkie kobiety, które pozostały w domu króla Judy, będą wyprowadzone do książąt króla Babilonu i tak one powiedzą: Twoi przyjaciele oszukali cię i przemogli, twoje nogi ugrzęzły w błocie, *a* oni się wycofali.

23 Wszystkie twoje żony i twoich synów wyprowadzą do Chaldejczyków[a], a i ty nie ujdziesz ich rękom, lecz będziesz pojmany ręką króla Babilonu, a to miasto spalą ogniem.

24 Wtedy Sedekiasz powiedział do Jeremiasza: Niech nikt nie wie o tej rozmowie, a ty nie umrzesz;

25 A jeśli książęta usłyszą, że rozmawiałem z tobą, przyjdą do ciebie i powiedzą: Powiedz nam, proszę, co mówiłeś do króla; nie ukrywaj przed nami, a nie zabijemy cię; a co ci mówił król?

26 Wtedy im powiesz: Przedłożyłem królowi moją prośbę[c], aby mnie nie odsyłał do domu Jonatana, abym tam nie umarł[d].

27 I wszyscy książęta przyszli do Jeremiasza, i pytali go, a on odpowiedział im zgodnie z tym wszystkim, co król mu rozkazał. I odstąpili w milczeniu od niego, gdyż sprawa nie wyszła na jaw.

28 A Jeremiasz przebywał na dziedzińcu więzienia[f] aż do tego dnia, kiedy zdobyto Jerozolimę. Był tam, gdy Jerozolima została zdobyta.

ROZDZIAŁ 39

W DZIEWIĄTYM roku Sedekiasza[g], króla Judy, dziesiątego miesiąca, nadciągnął Nabuchodonozor, król Babilonu, z całym swoim wojskiem do Jerozolimy i obległ ją.

2 *A* w jedenastym roku Sedekiasza, czwartego miesiąca, dziewiątego *dnia tego* miesiąca, zrobiono wyłom *w murach* miasta.

3 I weszli do niego wszyscy książęta króla Babilonu, i zasiedli w Bramie Środkowej: Nergalsarezer, Samgarnebo, Sarsechim, Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i pozostali książęta króla Babilonu.

4 Gdy zobaczył ich Sedekiasz[h], król Judy, i wszyscy wojownicy, uciekli, wychodząc nocą z miasta drogą ogrodu królewskiego, przez bramę

a Jr 39,6; 41,10.
b Iz 57,16.
c Jr 37,20.
d Jr 37,15.
e 2Krl 24,12.
f Jr 37,21; 39,14.
g 2Krl 25,1-4.
h Jr 52,7; 2Krl 25,4.

między dwoma murami. *I król* szedł drogą w stronę równiny.

5 Lecz wojsko Chaldejczyków ścigało ich i doścignęło Sedekiasza na równinach Jerycha[a]; pojmali go i przyprowadzili do Nabuchodonozora, króla Babilonu, do Ribla, w ziemi Chamat[c], gdzie *ten* wydał na niego wyrok.

6 Król Babilonu zabił synów Sedekiasza w Ribla na jego oczach. Król Babilonu zabił również wszystkich dostojników Judy.

7 Ale Sedekiaszowi wyłupił oczy[d] i zakuł go w łańcuchy, aby go uprowadzić do Babilonu.

8 Chaldejczycy spalili ogniem dom króla[f] i domy ludu, a mury Jerozolimy zburzyli.

9 Ale resztę ludu, który pozostał w mieście, i zbiegów, którzy przeszli do niego, oraz pozostałych ludzi Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do niewoli do Babilonu.

10 Natomiast ubogich spośród ludu, którzy nic nie mieli, Nebuzaradan, dowódca gwardii, pozostawił w ziemi Judy i dał im równocześnie winnice i pola.

11 A co do Jeremiasza Nabuchodonozor, król Babilonu, nakazał Nebuzaradanowi, dowódcy gwardii:

12 Weź go, zajmij się nim i nie czyń mu nic złego, lecz postąp z nim tak, jak on ci powie.

13 Posłali więc Nebuzaradan, dowódca gwardii, oraz Nebuszasban, Rabsaris, Nergalsarezer, Rabmag i wszyscy dostojnicy króla Babilonu *po niego*;

14 Oni wszyscy posłali po Jeremiasza i zabrali go z dziedzińca więzienia, i przekazali Gedaliaszowi, synowi Achikama, syna Szafana, aby go zaprowadził do domu. Zamieszkał więc pośród ludu.

15 I słowo PANA doszło do Jeremiasza, gdy ten *jeszcze* był zamknięty na dziedzińcu więzienia, mówiące:

a Jr 32,4; 38,18-23.
b Dn 9,12.
c 2Krl 23,33.
d Jr 32,4; 12,13.
e 1Krn 5,20; Ps 37,40.
f Jr 38,18; 52,13; 2Krl 25,9.
g Jr 39,14.
h Pwt 29,24-25; Dn 9,11.
i Rdz 20,15.
j 2Krl 25,22.

16 Idź i powiedz Ebedmelekowi, Etiopczykowi: Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto spełnię swoje słowa *wypowiedziane* nad tym miastem ku złemu[b], a nie ku dobremu, i wypełnią się w owym dniu na twoich oczach.

17 Ale ciebie wybawię w tym dniu, mówi PAN, i nie będziesz wydany w ręce mężczyzn, których się boisz.

18 Na pewno bowiem cię wybawię i nie padniesz od miecza, ale twoje życie będzie dla ciebie jak zdobycz, gdyż złożyłeś ufność we mnie[e], mówi PAN.

ROZDZIAŁ 40

SŁOWO, które doszło od PANA do Jeremiasza, po uwolnieniu go z Rama przez Nebuzaradana[g], dowódcę gwardii, gdy go zabrał związanego łańcuchami spośród wszystkich więźniów Jerozolimy i Judy, których uprowadzono do Babilonu.

2 Dowódca gwardii wziął Jeremiasza i powiedział do niego: PAN, twój Bóg, zapowiedział to nieszczęście przeciwko temu miejscu.

3 PAN więc sprowadził je i spełnił, jak powiedział. Zgrzeszyliście bowiem przeciwko PANU[h] i nie słuchaliście jego głosu, dlatego was to spotkało.

4 Teraz oto uwalniam cię dziś z tych łańcuchów, które *są* na twoich rękach. Jeśli uważasz za słuszne pójść ze mną do Babilonu, chodź; ja zatroszczę się o ciebie. A jeśli uważasz za niesłuszne pójść ze mną do Babilonu, zaniechaj tego. Oto cała ziemia *jest* przed tobą[i]. Gdzie uważasz, że dobrze i słusznie byłoby pójść, tam idź.

5 A gdy on jeszcze nie odchodził, *powiedział*: Udaj się do Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem nad miastami Judy[j],

i zamieszkaj z nim pośród ludu albo idź, gdziekolwiek uważasz za słuszne. I dowódca gwardii dał mu żywność i podarunek i odprawił go.

6 Wtedy Jeremiasz udał się do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy[b], i mieszkał z nim wśród ludu, który pozostał w ziemi.

7 A *gdy* wszyscy dowódcy wojsk[c], którzy przebywali na polach, oni i ich ludzie, usłyszeli, że król Babilonu ustanowił Gedaliasza, syna Achikama, namiestnikiem w ziemi i że powierzył mu mężczyzn, kobiety, dzieci i ubogich tej ziemi, których nie uprowadzono do Babilonu;

8 Do Gedaliasza do Mispy przyszli: Izmael, syn Netaniasza, Jochanan i Jonatan, synowie Kareacha, Serajasz, syn Tanchumeta, synowie Efaja Netofatyty, oraz Jezaniasz, syn Maachatyty, oni i ich ludzie.

9 Wtedy Gedaliasz, syn Achikama, syna Szafana, przysiągł im i ich ludziom: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom. Pozostańcie w ziemi i służcie królowi Babilonu, a będzie wam dobrze.

10 Oto bowiem mieszkam w Mispie, aby służyć Chaldejczykom, którzy przyjdą do nas; a wy zbierajcie wino, letnie owoce i oliwę, gromadźcie w swoich naczyniach i mieszkajcie w swoich miastach, które zajmujecie.

11 Także i wszyscy Żydzi, którzy byli w Moabie, pośród synów Ammona, w Edomie i we wszystkich *innych* ziemiach, gdy usłyszeli, że król Babilonu pozostawił resztkę z Judy i że ustanowił nad nimi Gedaliasza, syna Achikama, syna Szafana;

12 Wrócili wszyscy ci Żydzi ze wszystkich miejsc, do których zostali wygnani, i przyszli do ziemi Judy, do Gedaliasza do Mispy, i nazbierali bardzo obficie wina i letnich owoców.

a Jr 41,10.
b Sdz 20,1.
c 2Krl 25,23.
d Jr 40,8; 2Krl 25,25.
e 2Krl 25,25.

13 Ale Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy przebywali na polach, przyszli do Gedaliasza do Mispy;

14 I powiedzieli do niego: Czy wiesz o tym, że Baalis[a], król synów Ammona, posłał Izmaela, syna Netaniasza, aby cię zabić? Ale Gedaliasz, syn Achikama, nie uwierzył im.

15 Wtedy Jochanan, syn Kareacha, powiedział potajemnie do Gedaliasza w Mispie: Pozwól mi pójść, proszę, i zabiję Izmaela, syna Netaniasza, a nikt się o tym nie dowie. Dlaczego ma cię zabić, aby zostali rozproszeni wszyscy Żydzi, którzy się zebrali u ciebie, i aby zginęła resztka Judy?

16 Ale Gedaliasz, syn Achikama, odpowiedział Jochananowi, synowi Kareacha: Nie czyń tego, bo to, co mówisz o Izmaelu, jest nieprawdą.

ROZDZIAŁ 41

ZDARZYŁO się, że w siódmym miesiącu Izmael[d], syn Netaniasza, syna Eliszamy, z potomstwa króla, a wraz z nim dowódcy króla w liczbie dziesięciu mężczyzn przybyli do Gedaliasza, syna Achikama, do Mispy, i razem spożywali tam posiłek, w Mispie.

2 Potem wstał Izmael, syn Netaniasza, oraz dziesięciu mężczyzn, którzy z nim byli, i zabili mieczem Gedaliasza[e], syna Achikama, syna Szafana; zabili tego, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem w ziemi.

3 Izmael zabił też wszystkich Żydów, którzy byli z nim, z Gedaliaszem, w Mispie, oraz Chaldejczyków, którzy się tam znajdowali, a także wojowników.

4 Na drugi dzień po zabójstwie Gedaliasza, gdy nikt o tym jeszcze nie wiedział;

5 Przyszli ludzie z Sychem, z Szilo i Samarii w liczbie osiemdziesięciu, z ogolonymi brodami, w rozdartych szatach i z nacięciami na ciele, mając w rękach ofiary i kadzidło, aby *je* złożyć w domu PANA.

6 Wtedy Izmael, syn Netaniasza, wyszedł im naprzeciw z Mispy, *a* gdy szedł, płakał. Gdy ich spotkał, powiedział do nich: Chodźcie do Gedaliasza, syna Achikama.

7 Ale gdy weszli do miasta, zabił ich Izmael, syn Netaniasza, i *wrzucił* do cysterny, on i mężczyźni, którzy z nim byli.

8 Lecz pośród tamtych znalazło się dziesięciu, którzy powiedzieli do Izmaela: Nie zabijaj nas, bo mamy ukryte w polu skarby: pszenicę i jęczmień, oliwę i miód. Wstrzymał się więc i nie zabił ich razem z ich braćmi.

9 A cysterna, do której Izmael wrzucił wszystkie zwłoki tych mężczyzn, których zabił z powodu Gedaliasza, była tą samą, którą wykonał król Asa[b] z obawy przed Baszą, królem Izraela. Tę *cysternę* Izmael, syn Netaniasza, wypełnił zabitymi.

10 Potem Izmael uprowadził do niewoli resztę ludu, który był w Mispie: córki króla i cały lud, który pozostał w Mispie, a których Nebuzaradan, dowódca gwardii, powierzył Gedaliaszowi, synowi Achikama. Izmael, syn Netaniasza, uprowadził ich i wyruszył, by przejść do synów Ammona[d].

11 Gdy jednak Jochanan, syn Kareacha, i wszyscy dowódcy wojsk, którzy byli z nim, usłyszeli o całej tej niegodziwości, którą popełnił Izmael, syn Netaniasza;

12 Zebrali wszystkich mężczyzn i nadciągnęli, aby walczyć z Izmaelem, synem Netaniasza. I znaleźli go przy wielkich wodach, które są w Gibeonie[g].

13 Gdy cały lud, który był z Izmaelem, zobaczył Jochanana, syna Kareacha, i wszystkich dowódców wojsk, którzy z nim byli, uradował się.

14 Cały lud więc, który Izmael uprowadził do niewoli z Mispy, odwrócił się i ruszył z powrotem, i przyszedł do Jochanana, syna Kareacha.

15 Izmael zaś, syn Netaniasza, uciekł z ośmioma mężczyznami przed Jochananem i przybył do synów Ammona.

16 Wtedy Jochanan, syn Kareacha, wraz ze wszystkimi dowódcami wojsk, którzy z nim byli, zebrał całą resztę ludu, który odzyskał od Izmaela, syna Netaniasza, z Mispy, po zabójstwie Gedaliasza, syna Achikama, walecznych wojowników, kobiety, dzieci i eunuchów, których przywiódł z powrotem z Gibeonu;

17 Odeszli i zatrzymali się w gospodzie Kimhama[a], w pobliżu Betlejem, zamierzając udać się do Egiptu;

18 Z obawy przed Chaldejczykami. Bali się ich bowiem, ponieważ Izmael, syn Netaniasza, zabił Gedaliasza, syna Achikama, którego król Babilonu ustanowił namiestnikiem w ziemi.

ROZDZIAŁ 42

POTEM wszyscy dowódcy wojsk, Jochanan[c], syn Kareacha, Jezaniasz, syn Hoszajasza, oraz cały lud, od małego do wielkiego, przystąpili;

2 I powiedzieli do proroka Jeremiasza: Niech nasza prośba dotrze do ciebie i módl się za nami do PANA[e], twojego Boga, za całą tę resztkę, bo mało nas pozostało z wielkiej liczby, jak sam widzisz na własne oczy;

3 I niech PAN, twój Bóg, wskaże nam drogę, którą mamy iść[f], i to, co mamy czynić.

4 Wtedy prorok Jeremiasz odpowiedział im: Słyszałem. Oto będę się

a 2Sm 19,37-38.
b 1Krl 15,22; 2Krn 16,6.
c Jr 40,8.13; 41,11.
d Jr 40,14.
e 1Sm 7,8; 12,19; Iz 37,4; Jk 5,16.
f Ezd 8,21.
g 2Sm 2,13.

modlić do PANA, waszego Boga, we-
dług waszych słów, a cokolwiek PAN
wam odpowie[b], ja wam oznajmię, ni-
czego przed wami nie zataję[d].
5 Oni zaś powiedzieli do Jeremia-
sza: Niech PAN będzie między nami
prawdziwym i wiernym świadkiem[f],
jeśli nie postąpimy według każdego
słowa, z którym PAN, twój Bóg, po-
śle cię do nas.
6 Czy będzie dobre, czy złe – usłu-
chamy głosu PANA, naszego Boga,
do którego cię posyłamy; aby nam
się dobrze powodziło[g], gdy będzie-
my słuchać głosu PANA, naszego
Boga.
7 A po upływie dziesięciu dni do-
szło do Jeremiasza słowo PANA.
8 Zawołał więc Jochanana, syna
Kareacha, i wszystkich dowódców
wojsk, którzy z nim byli, oraz cały
lud, od małego do wielkiego;
9 I powiedział do nich: Tak mówi
PAN, Bóg Izraela, do którego mnie
posłaliście, abym przedłożył mu wa-
szą prośbę;
10 Jeśli pozostaniecie na stałe
w tej ziemi, odbuduję was i nie zbu-
rzę, zasadzę was i nie wykorzenię.
Żal mi bowiem tego nieszczęścia,
które wam uczyniłem.
11 Nie bójcie się króla Babilo-
nu, którego *tak* się boicie. Nie bój-
cie się go, mówi PAN, bo ja jestem
z wami, aby was wybawić i wyrwać
z jego ręki.
12 Okażę wam łaskę, aby on się zli-
tował nad wami i dał wam wrócić
do waszej ziemi.
13 Ale jeśli powiecie: Nie zostanie-
my w tej ziemi, nie usłuchamy głosu
PANA, waszego Boga;
14 Mówiąc: Żadną miarą! Lecz pój-
dziemy do ziemi Egiptu, gdzie nie
zobaczymy wojny ani nie usłyszy-
my dźwięku trąby, ani nie będzie-
my łaknąć chleba; tam będziemy
mieszkać;
15 To posłuchajcie teraz słowa
PANA, resztko Judy: Tak mówi PAN

a Jr 44,12-14; Pwt 17,16.
b 1Krl 22,14.
c Łk 9,51.
d 1Sm 3,18; Dz 20,20.
e Ez 11,8.
f Rdz 31,50.
g Jr 7,23; Pwt 6,3.
h Jr 18,16; 24,9; 26,6; 29,18; 44,12; Za 8,13.
i Pwt 17,16.
j Ez 6,11.

zastępów, Bóg Izraela: Jeśli w upo-
rze przy tym zostaniecie[a], aby pójść
do ziemi Egiptu[c], i pójdziecie, aby
tam przebywać;
16 Wtedy miecz, którego się bo-
icie[e], dosięgnie was tam w ziemi
Egiptu, a głód, którego się obawia-
cie, będzie was ścigał tam w Egip-
cie, i tam pomrzecie.
17 Tak się stanie wszystkim, którzy
koniecznie chcą iść do Egiptu, aby
tam przebywać: umrą od miecza, od
głodu i od zarazy, żaden z nich nie
pozostanie ani nie ujdzie przed tym
nieszczęściem, jakie na nich spro-
wadzę.
18 Tak bowiem mówi PAN zastę-
pów, Bóg Izraela: Jak się wylały
mój gniew i moja zapalczywość na
mieszkańców Jerozolimy, tak się
wyleje moja zapalczywość na was,
gdy wejdziecie do Egiptu. I będzie-
cie *przedmiotem* złorzeczenia[h],
zdumienia, przekleństwa i hańby,
a nie zobaczycie już tego miejsca.
19 PAN do was mówi, resztko Judy:
Nie idźcie do Egiptu[i]. Wiedzcie na
pewno, że dziś was ostrzegam.
20 Zwiedliście bowiem swoje du-
sze, gdy posłaliście mnie do PANA,
waszego Boga, mówiąc: Módl się
za nami do PANA, naszego Boga,
i oznajmij nam wszystko, co powie
PAN, nasz Bóg, a *my* to wykonamy.
21 Dzisiaj to wam oznajmiam, wy
jednak nie słuchacie głosu PANA,
waszego Boga, we wszystkim,
z czym mnie do was posłał.
22 Dlatego mówię: Wiedzcie na
pewno, że umrzecie od miecza[j], od
głodu i od zarazy w tym miejscu,
do którego pragniecie iść, aby tam
przebywać.

ROZDZIAŁ 43

GDY Jeremiasz przestał mówić
do całego ludu te wszystkie sło-
wa PANA, ich Boga, z którymi posłał

go do nich PAN, ich Bóg, wszystkie
te słowa;
2 Azariasz[b], syn Hoszajasza, i Jo-
chanan, syn Kareacha, oraz wszy-
scy pyszni mężczyźni powiedzieli
do Jeremiasza: Kłamstwo mówisz!
Nie posłał cię PAN, nasz Bóg, byś
mówił: Nie idźcie do Egiptu, aby
tam przebywać;
3 Ale Baruch, syn Neriasza, podbu-
rza cię przeciwko nam, aby nas wy-
dać w ręce Chaldejczyków, żeby nas
pobili albo uprowadzili do niewoli
do Babilonu.
4 Dlatego Jochanan, syn Kare-
acha, oraz wszyscy dowódcy wojsk,
a także cały lud nie słuchali głosu
PANA, aby pozostać w ziemi Judy.
5 Lecz Jochanan, syn Kareacha,
i wszyscy dowódcy wojsk zabrali
całą resztkę Judy[c], która powróci-
ła ze wszystkich narodów, do któ-
rych została wygnana, by zamiesz-
kać w ziemi Judy:
6 Mężczyzn, kobiety, dzieci, cór-
ki króla[d] oraz każdą duszę, którą
pozostawił Nebuzaradan[e], dowód-
ca gwardii, z Gedaliaszem, synem
Achikama, syna Szafana, z proro-
kiem Jeremiaszem i z Baruchem,
synem Neriasza;
7 I poszli do ziemi Egiptu, bo nie
usłuchali głosu PANA. I przybyli do
Tachpanches[h].
8 I w Tachpanches doszło do Jere-
miasza słowo PANA mówiące:
9 Weź do rąk wielkie kamienie
i ukryj je w glinie w piecu do wypa-
lania cegieł, który jest przy wejściu
do domu faraona w Tachpanches,
na oczach mężczyzn Judy;
10 I powiedz im: Tak mówi PAN za-
stępów, Bóg Izraela: Oto poślę po
Nabuchodonozora, króla Babilonu,
mego sługę[j], i sprowadzę *go*, i usta-
wię jego tron na tych kamieniach,
które ukryłem; i rozciągnie swój
baldachim na nich.
11 Gdy przyjdzie, pobije ziemię
Egiptu, a *oddani* na śmierć na
śmierć *pójdą*[a], oddani do niewo-
li do niewoli pójdą, i oddani pod
miecz pod miecz pójdą.
12 Podłożę ogień w domach bogów
Egiptu i on je spali, i uprowadzi.
Przyozdobi się ziemią Egiptu, jak
pasterz zakłada swoją szatę, i wyj-
dzie stamtąd w pokoju.
13 Rozbije posągi w Betszemesz,
które *jest* w ziemi Egiptu, oraz
ogniem spali domy bogów egip-
skich.

ROZDZIAŁ 44

SŁOWO, które doszło do Jere-
miasza o wszystkich Żydach
mieszkających w ziemi Egiptu, któ-
rzy mieszkali w Migdol, w Tachpan-
ches, w Nof i w ziemi Patros, mó-
wiące:
2 Tak mówi PAN zastępów, Bóg
Izraela: Wy widzieliście wszystkie
nieszczęścia, które sprowadziłem
na Jerozolimę i na wszystkie mia-
sta Judy, a oto są dzisiaj spustosze-
niem, nie ma w nich mieszkańców[f].
3 Z powodu ich niegodziwości, któ-
rą popełniali, aby pobudzać mnie
do gniewu, gdy palili kadzidło i słu-
żyli innym bogom[g], których nie zna-
li ani oni, ani wy, ani wasi ojcowie;
4 Chociaż posyłałem do was wszyst-
kie moje sługi, proroków[i], z wcze-
snym wstawaniem i przesłaniem,
mówiąc: Nie czyńcie, proszę, tej
obrzydliwości, której nienawidzę.
5 Ale oni nie usłuchali ani nie na-
kłonili swego ucha, aby odwrócić
się od swojej niegodziwości i nie pa-
lić kadzidła innym bogom.
6 Dlatego został wylany mój gniew
i moja zapalczywość zapłonęła
w miastach Judy i na ulicach Jero-
zolimy, tak że stały się pustkowiem
i spustoszeniem, jak to jest dzisiaj.
7 Dlatego teraz tak mówi PAN, Bóg
zastępów, Bóg Izraela: Czemu wy-
rządzacie swoim duszom[k] *to* wielkie
zło, przyczyniając się do wyniszcze-

a Jr 15,2; Za 11,9.
b Jr 42,1.
c Jr 40,11-12.
d Jr 41,10.
e Jr 39,10; 40,7.
f Jr 9,11; 34,22.
g Pwt 13,6; 32,17.
h Jr 2,16; 44,1.
i Jr 7,25; 25,4; 26,5; 29,19; 2Krn 36,15.
j Jr 25,9; 27,6.
k Jr 7,19; Lb 16,38.

nia mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt spośród Judy, tak, aby nikt z was nie pozostało;
8 Gdyż pobudzacie mnie do gniewu uczynkami swoich rąk, paląc kadzidło innym bogom w ziemi Egiptu, do której weszliście, by tam mieszkać – i abyście byli wyniszczeni, i stali się przekleństwem i hańbą u wszystkich narodów na ziemi?
9 Czy zapomnieliście o niegodziwości waszych ojców, o niegodziwości królów Judy, o niegodziwości ich żon, o waszej niegodziwości i o niegodziwości waszych żon, których się dopuszczały w ziemi Judy i na ulicach Jerozolimy?
10 Po dziś dzień nie ukorzyli się ani się nie boją, ani nie postępują według mojego prawa i moich ustaw, które dałem wam i waszym ojcom.
11 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto zwrócę swoje oblicze przeciwko wam na nieszczęście[a], aby wyniszczyć całą Judę.
12 Wezmę resztę Judy, *tych*, którzy z uporem poszli do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, i wyginą wszyscy w ziemi Egiptu[b]; wyginą od miecza i od głodu, wyginą od najmniejszego do największego; pomrą od miecza i od głodu. I będą *przedmiotem* złorzeczenia[c], zdumienia, przekleństwa i hańby.
13 Bo nawiedzę *tych*, którzy mieszkają w ziemi Egiptu[d], jak nawiedziłem Jerozolimę – mieczem, głodem i zarazą.
14 I z reszty Judy, która przybyła do ziemi Egiptu, by tam przebywać, nikt nie ujdzie ani nie ocaleje, by powrócić do ziemi Judy, do której pragną wrócić, by tam zamieszkać. Nikt bowiem nie powróci oprócz tych, którzy ujdą[e].
15 Wtedy wszyscy mężczyźni, którzy wiedzieli, że ich żony paliły kadzidło innym bogom, wszystkie kobiety stojące w wielkiej gromadzie i cały lud, który mieszkał w ziemi Egiptu, w Patros, odpowiedzieli Jeremiaszowi:
16 Co do słowa, które mówiłeś do nas w imię PANA, nie usłuchamy cię.
17 Ale na pewno wypełnimy każde słowo, które wyjdzie z naszych ust: będziemy spalać kadzidło królowej niebios i wylewać dla niej ofiary z płynów, jak *dotąd* czyniliśmy, my i nasi ojcowie, nasi królowie i nasi książęta, w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy. Wtedy bowiem najadaliśmy się chleba, było nam dobrze i *nic* złego nas nie spotkało.
18 Lecz odkąd przestaliśmy palić kadzidło królowej niebios i składać jej ofiary z płynów, brakuje nam wszystkiego i giniemy od miecza i głodu.
19 A gdy paliliśmy kadzidło królowej niebios i wylewaliśmy dla niej ofiary z płynów, czy bez *zgody* naszych mężów czyniliśmy placki ku jej czci i składaliśmy jej ofiary z płynów?
20 Wtedy Jeremiasz powiedział do całego ludu: do mężczyzn i kobiet oraz do wszystkich ludzi, którzy mu tak odpowiedzieli:
21 Czy PAN nie pamięta kadzidła, które paliliście w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy, wy i wasi ojcowie, wasi królowie i wasi książęta oraz lud ziemi, i czy nie wziął sobie *tego* do serca?
22 Tak że PAN nie mógł już dłużej znosić zła waszych uczynków i obrzydliwości, które popełnialiście. Dlatego wasza ziemia stała się spustoszeniem i *przedmiotem* zdumienia i przekleństwa, bez mieszkańców, jak to *jest* dzisiaj.
23 Ponieważ paliliście kadzidło i grzeszyliście przeciw PANU, a nie słuchaliście głosu PANA i nie postępowaliście według jego prawa, jego ustaw i jego świadectw, spotka-

a Jr 21,10; Kpł 17,10; 20,5-6; Am 9,4.
b Jr 42,15-22.
c Jr 42,18.
d Jr 43,11.
e Jr 44,28; Iz 1,9; Ez 7,16.

ło was to nieszczęście, jak to *jest* dzisiaj.

24 Następnie Jeremiasz powiedział do całego ludu i do wszystkich kobiet: Słuchajcie słowa PANA, wszyscy z Judy, którzy jesteście w ziemi Egiptu.

25 Tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Wy i wasze żony wypowiadaliście to własnymi ustami i spełnialiście to swoimi rękami, mówiąc: Na pewno wypełnimy swoje śluby, które złożyliśmy, aby palić kadzidło królowej niebios i składać jej ofiary z płynów. Tak, na pewno spełnicie swoje śluby i wykonacie swoje śluby.

26 Dlatego słuchajcie słowa PANA, wszyscy ludzie Judy, którzy mieszkacie w ziemi Egiptu: Oto przysięgam na swoje wielkie imię[a], mówi PAN, że moje imię nie będzie już wzywane[b] ustami żadnego człowieka z Judy w całej ziemi Egiptu, który by mówił: Jak żyje Pan BÓG!

27 Oto będę czuwał nad nimi ku złemu, a nie ku dobremu[d]. I wszyscy ludzie z Judy, którzy są w ziemi Egiptu, zginą od miecza i głodu, doszczętnie wyginą.

28 I tylko mała liczba ujdzie spod miecza[e], i powróci z ziemi Egiptu do ziemi Judy, a cała reszta Judy, która weszła do ziemi Egiptu, aby tam przebywać, pozna, czyje słowo się spełni: moje czy jej.

29 A to będzie dla was znakiem, mówi PAN, że ja was ukarzę w tym miejscu, abyście wiedzieli, że moje słowa na pewno się spełnią ku waszemu nieszczęściu[g].

30 Tak mówi PAN: Oto wydam faraona Chofrę[h], króla Egiptu, w ręce jego wrogów i w ręce tych, którzy czyhają na jego życie, tak jak wydałem Sedekiasza, króla Judy, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, jego wroga, który czyhał na jego życie.

a Hbr 6,13.
b Ez 20,39.
c Jr 21,9; 38,2; 39,18.
d Jr 31,28.
e Iz 27,13.
f 2Krl 23,29; 2Krn 35,20.
g Ps 33,11.
h Jr 46,25-26; Ez 29,3; 30,21.

ROZDZIAŁ 45

SŁOWO, które prorok Jeremiasz wypowiedział do Barucha, syna Neriasza, gdy spisał te słowa w księdze z ust Jeremiasza w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy:

2 Tak mówi PAN, Bóg Izraela, do ciebie, Baruchu:

3 Powiedziałeś: Biada mi teraz! Bo PAN przydaje smutku do mojego bólu; utrudziłem się swoim wzdychaniem i nie znajduję odpoczynku.

4 Tak powiesz do niego: Tak mówi PAN: Oto co zbudowałem, zburzę, co zasadziłem, wyplenię, tę całą ziemię.

5 A ty szukasz dla siebie wielkich rzeczy? Nie szukaj. Oto bowiem sprowadzę nieszczęście na wszelkie ciało, mówi PAN. Ale tobie dam twoje życie jako zdobycz we wszystkich miejscach[c], dokądkolwiek pójdziesz.

ROZDZIAŁ 46

SŁOWO PANA, które doszło do proroka Jeremiasza przeciw poganom;

2 Przeciw Egiptowi, przeciw wojsku faraona Neko[f], króla Egiptu, które znajdowało się nad rzeką Eufrat pod Karkemisz, a które pobił Nabuchodonozor, król Babilonu, w czwartym roku Joakima, syna Jozjasza, króla Judy:

3 Przygotujcie puklerz i tarczę i ruszajcie do walki.

4 Zaprzęgajcie konie i wsiadajcie, jeźdźcy; stańcie w hełmach, ostrzcie włócznie, przywdziejcie pancerze.

5 Czemu widzę ich zatrwożonych i cofających się? Ich mocarze są pobici i uciekają w popłochu, nie oglądając się. Strach jest wszędzie, mówi PAN.

6 Prędki nie ucieknie i mocarz nie ujdzie; na północy[a], nad brzegiem rzeki Eufrat, potkną się i upadną.

7 Kim jest ten, co się podnosi jak rzeka, a jego wody piętrzą się jak rzeki[c]?

8 Egipt podnosi się jak rzeka, a jego wody piętrzą się jak w rzece i mówi: Podnoszę się, pokryję ziemię, zniszczę miasto i jego mieszkańców.

9 Nacierajcie, konie, pędźcie, rydwany; niech się ruszą mocarze: Etiopczycy i Libańczycy noszący tarcze, Ludyjczycy, którzy noszą i napinają łuk.

10 Ten dzień bowiem należy do Pana BOGA zastępów i jest dniem pomsty, aby się zemścił nad swoimi wrogami. Miecz będzie pożerał i nasyci się, i upije się ich krwią, gdyż Pan Bóg zastępów ma ofiarę w ziemi północnej, nad rzeką Eufrat.

11 Wstąp do Gileadu i nabierz balsamu, dziewico, córko Egiptu. Ale daremnie używasz wielu lekarstw, bo nie będziesz uleczona.

12 Narody słyszały o twojej hańbie i twój lament napełnił ziemię, gdyż mocarz potknął się o mocarza i obaj razem upadli.

13 Słowo, które PAN wypowiedział do proroka Jeremiasza, o wyprawie Nabuchodonozora, króla Babilonu, aby uderzyć ziemię Egiptu[g]:

14 Oznajmijcie w Egipcie i ogłoście w Migdol; opowiadajcie w Nof i w Tachpanches. Powiedzcie: Stań i przygotuj się, bo miecz pożre to, co jest dokoła ciebie.

15 Czemu twoi mocarze zostali powaleni? Nie mogli się ostać, gdyż natarł na nich PAN.

16 Wielu potknęło się, a padli jeden na drugiego. Mówili: Wstań, wróćmy do naszego ludu i do ziemi ojczystej przed ostrzem niszczycielskiego miecza.

17 Tam zawołali: Faraon, król Egiptu, *to tylko próżny* trzask; *jego* ustalony czas już minął.

18 Jak żyję ja – mówi Król, a jego imię PAN zastępów[b] – jak Tabor wśród gór i jak Karmel nad morzem, *tak* on przyjdzie.

19 Córko, która mieszkasz w Egipcie, przygotuj swoje rzeczy na niewolę, bo Nof będzie pustkowiem i spustoszeniem, bez mieszkańców.

20 Egipt *jest jak* piękna jałówka, *ale jej* zniszczenie nadchodzi, idzie z północy[d].

21 Najemnicy pośród niego *są* jak tuczone cielęta, bo oni także odwrócili się i uciekli razem. Nie ostali się, bo przyszedł na nich dzień ich porażki, czas ich nawiedzenia.

22 Jego głos jak *głos* węża, bo nadciągną z wojskiem, z siekierami przyjdą przeciw niemu jak rąbiący drzewa.

23 Wyrąbią jego las[e], mówi PAN, choć nie da się *go* policzyć. Są bowiem liczniejsi od szarańczy i niezliczeni.

24 Zawstydzi się córka Egiptu, będzie wydana w ręce ludu z północy.

25 PAN zastępów, Bóg Izraela, mówi: Oto ukarzę cały liczny lud miasta No[f], także faraona i Egipt, jego bogów i królów, faraona i tych, którzy pokładają w nim ufność.

26 I wydam ich w ręce tych, którzy czyhają na ich życie, w ręce Nabuchodonozora, króla Babilonu, i w ręce jego sług[h]. Lecz potem będzie zamieszkały[i] jak za dawnych dni, mówi PAN.

27 Ale ty się nie bój[j], mój sługo, Jakubie, i nie lękaj się, Izraelu. Oto bowiem wybawię cię z daleka i twoje potomstwo z ziemi jego niewoli. Jakub powróci i zazna odpoczynku i pokoju, a nikt go nie zatrwoży.

28 Nie bój się, Jakubie, mój sługo, mówi PAN, bo ja jestem z tobą. Położę kres wszystkim narodom, do których cię wypędziłem. Tobie jed-

a Dn 11,19.
b Iz 47,4; 48,2.
c Jr 47,2; Iz 8,7-8; Dn 11,22.
d Jr 1,14; 47,2.
e Iz 10,34.
f Ez 30,14-16; Na 3,8.
g Jr 43,10-11; Iz 19,1.
h Jr 44,30; Ez 32,11.
i Ez 29,11-14.
j Jr 30,10-11; Iz 41,13-14; 43,5; 44,2.

nak nie położę kresu, ale będę cię
karał sprawiedliwie; nie zostawię
cię całkiem bez kary.

ROZDZIAŁ 47

SŁOWO PANA, które doszło do
proroka Jeremiasza przeciw Fi-
listynom, zanim faraon pobił Gazę.
2 Tak mówi PAN: Oto wody wzno-
szą się od północy[a] i będą jak gwał-
towna powódź, zatopią ziemię
i wszystko, co na niej jest, miasto
i jego mieszkańców. Wtedy ludzie
będą wołać, zawyją wszyscy miesz-
kańcy ziemi.
3 Na odgłos tętentu kopyt jego sil-
nych *koni*, z powodu turkotu jego
rydwanów *i* trzasku jego kół ojco-
wie nie obejrzą się na synów, gdyż
zasłabną im ręce;
4 Z powodu dnia, który nadchodzi,
by zniszczyć wszystkich Filistynów
i wytępić z Tyru i Sydonu każdą po-
zostałą pomoc. PAN bowiem znisz-
czy Filistynów, resztę z wyspy Ka-
ftor[d].
5 Przyszło na Gazę łysienie[e]; wy-
niszczony został Aszkelon i resztki
ich doliny. Jak długo będziesz czy-
nić sobie nacięcia?
6 Mieczu PANA[f], jak długo jeszcze
nie spoczniesz? Wróć do swojej po-
chwy, powstrzymaj się i uspokój.
7 *Ale* jakże ma się uspokoić, sko-
ro PAN wydał mu rozkaz przeciwko
Aszkelonowi[h] i przeciwko brzegowi
morskiemu? Tam go skierował.

ROZDZIAŁ 48

PRZECIW Moabowi tak mówi
PAN zastępów, Bóg Izraela: Bia-
da *miastu* Nebo[i], bo jest spusto-
szone. Kiriataim jest pohańbione
i zdobyte[m]. Misgab jest zawstydzo-
ne i przerażone.
2 Nie będzie już chwały dla Moabu,
w Cheszbonie obmyślono przeciw-
ko niemu nieszczęście: Chodźcie,

a Jr 46,7-8; Iz 8,7.
b Ps 2,12.
c Lb 21,29; Sdz 11,24.
d Ez 25,16; Am 1,8; 9,7.
e Am 1,7; Mi 1,16; So 2,4; Za 9,5.
f Pwt 32,41; Ez 21,3-5.
g So 1,12.
h Ez 14,17.
i Lb 32,38; 33,47; Iz 15,2.
j Sdz 11,24; 1Krl 11,7.
k Oz 10,6.
l 1Krl 12,29.
m Lb 32,37.

wytępmy go spośród narodów. I ty,
Madmenie, zostaniesz wykorzenio-
ny, miecz będzie cię ścigał.
3 Głos krzyku z Choronaim, spu-
stoszenie i wielkie zniszczenie.
4 Moab jest zmiażdżony, usłyszy
się krzyk jego małych.
5 Będzie bowiem ciągły płacz przy
wchodzeniu do Luchit, a przy scho-
dzeniu do Choronaim wrogowie
usłyszą krzyk nad zniszczeniem.
6 Uciekajcie, ratujcie swoje życie
i bądźcie jak wrzos na pustyni.
7 Ponieważ pokładasz ufność
w swoich dziełach[b] i skarbach, ty
też będziesz zdobyty. Kemosz pój-
dzie do niewoli[c] wraz ze swoimi ka-
płanami i książętami.
8 Niszczyciel przyjdzie do każdego
miasta i *żadne* miasto nie ocaleje.
Dolina też zginie i równina będzie
spustoszona, jak mówi PAN.
9 Dajcie skrzydła Moabowi, niech
szybko uleci, bo jego miasta zosta-
ną spustoszone, tak że nie będzie
w nich mieszkańców.
10 Przeklęty, kto wykonuje dzie-
ło PANA podstępnie; przeklęty tak-
że, kto swój miecz powstrzymuje od
krwi.
11 Moab miał pokój od swojej mło-
dości, spoczywał na swoich droż-
dżach[g] i nie był przelewany z na-
czynia do naczynia, nie poszedł
do niewoli. Dlatego zachował się
w nim jego smak i jego zapach się
nie zmienił.
12 Dlatego oto nadchodzą dni,
mówi PAN, że poślę na niego na-
jeźdźców, którzy go uprowadzą,
a opróżnią jego naczynia i potłuką
jego dzbany.
13 I Moab będzie się wstydzić Ke-
mosza[j], jak dom Izraela wstydził[k]
się Betel, jego nadziei[l].
14 Jakże możecie mówić: Jesteśmy
mocnymi i dzielnymi wojownikami
w walce?
15 Moab jest zburzony i wyszedł ze
swoich miast, a wyborni jego mło-

dzieńcy pójdą na rzeź, mówi Król, jego imię to PAN zastępów.

16 Zbliża się klęska Moabu, jego nieszczęście nadchodzi spiesznie.

17 Opłakujcie go, wszyscy, jego *sąsiedzi*; wszyscy, którzy znacie jego imię, mówcie: Jakże się złamała mocna laska i berło ozdobne!

18 Zejdź ze swej chwały i siądź w pragnieniu, córko, mieszkanko Dibonu[b]! Bo niszczyciel Moabu nadciągnie przeciwko tobie, rozrzuci twoje twierdze.

19 Stań na drodze i przypatrz się uważnie, mieszkanko Aroeru[c]! Spytaj tego, który ucieka, i tej, która uchodzi: Co się dzieje?

20 Moab jest zawstydzony, bo jest rozgromiony; zawódźcie i krzyczcie, opowiadajcie w Arnon, że Moab jest spustoszony.

21 Sąd nadszedł na ziemię tej równiny, na Cholon, na Jahazę i na Mefaat;

22 Na Dibon, na Nebo i na Bet-Dyblataim;

23 Na Kiriataim, na Betgamul i na Bet-Meon.

24 Na Keriot[e], na Bosrę i na wszystkie miasta ziemi Moabu, dalekie i bliskie.

25 Róg Moabu został odcięty i jego ramię złamane, mówi PAN.

26 Upójcie go, ponieważ wynosił się przeciw PANU. Niech Moab tarza się w swoich wymiocinach i niech również stanie się pośmiewiskiem.

27 Czy Izrael nie był dla ciebie pośmiewiskiem? Czy złapano go wśród złodziei? Ilekroć bowiem mówisz o nim, skaczesz *z radości*.

28 Opuszczajcie miasta i zamieszkajcie na skale, mieszkańcy Moabu! Bądźcie jak gołębica, która się gnieździ[g] na ścianach gardzieli urwiska.

29 Słyszeliśmy o pysze Moabu[h], że jest niezmiernie pyszny, o jego zuchwałości, o jego zarozumiałości, o jego dumie i o wyniosłości jego serca.

30 Znam jego gniew, mówi PAN, lecz mu się nie poszczęści; jego kłamstwa nie dojdą do skutku[a].

31 Dlatego nad Moabem będę zawodził, nad całym Moabem będę wołał, i nad ludźmi z Kir-Cheres *moje serce* będzie wzdychało.

32 Płaczę nad tobą, jak opłakiwano Jazer, winorośli Sibmy! Twoje latorośle sięgają aż za morze, dochodzą aż do morza Jazer. Na twoje letnie owoce i na twoje winobranie wpadł niszczyciel.

33 I zniknęły wesele i radość z urodzajnych pól i z ziemi Moabu, i sprawiłem, że wino się skończyło z pras; nie będą go tłoczyć wśród okrzyków, a ich okrzyk nie będzie okrzykiem.

34 Od krzyku Cheszbonu[d] aż do Eleale i aż do Jahazy wydają swój głos, z Soaru aż do Choronaim, *jak* trzyletnia jałówka; bo wody Nimrim też staną się spustoszeniem.

35 I sprawię, mówi PAN, że już nie będzie w Moabie nikogo, kto składa ofiarę na wyżynach lub pali kadzidło swoim bogom.

36 Dlatego moje serce będzie jęczeć nad Moabem jak flet; nad ludźmi z Kir-Cheres moje serce zawodzi jak flet, gdyż ich zgromadzony dobytek wniwecz się obrócił.

37 Na każdej bowiem głowie będzie łysina i każda broda zostanie ogolona. Na wszystkich rękach *będą* nacięcia i na biodrach wory.

38 Na wszystkich dachach Moabu i na jego ulicach tylko powszechny lament, bo rozbiłem Moab jak naczynie[f] nieużyteczne, mówi PAN.

39 Będą zawodzić, *mówiąc*: Jakże jest rozbity! Jak haniebnie uciekł Moab! Moab będzie pośmiewiskiem i postrachem dla wszystkich, którzy są dokoła niego.

a Iz 16,6.
b Lb 21,30; Iz 15,2.
c Pwt 2,36.
d Iz 15,4-6.
e Am 2,2.
f Jr 22,28.
g Pnp 2,14.
h Iz 16,6.

40 Tak bowiem mówi PAN: Oto *wróg* jak orzeł przyleci[a] i rozciągnie swe skrzydła nad Moabem.

41 Keriot jest zdobyty i twierdze są wzięte, a serce mocarzy Moabu w tym dniu będzie jak serce rodzącej kobiety.

42 Moab zostanie zniszczony, przestanie być ludem, bo wynosił się przeciwko PANU.

43 Strach, dół i sidło nad tobą, który mieszkasz w Moabie, mówi PAN.

44 Kto ucieknie przed strachem, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, wpadnie w sidła. Sprowadzę bowiem na niego, na Moab, rok jego nawiedzenia, mówi PAN.

45 W cieniu Cheszbonu zatrzymali się ci, którzy uciekali przed przemocą. Ale ogień wyjdzie z Cheszbonu[d] i płomień ze środka Sichona i pożre krańce Moabu[e], i czaszkę tych, którzy czynią zgiełk.

46 Biada tobie, Moabie! Ginie lud Kemosza, bo twoi synowie zostali zabrani do niewoli i twoje córki – na wygnanie.

47 Odwrócę jednak niewolę Moabu w dniach ostatecznych, mówi PAN. Dotąd sąd nad Moabem.

ROZDZIAŁ 49

O AMMONITACH tak mówi PAN: Czyż Izrael nie ma synów? *Czyż* nie ma *żadnego* dziedzica? *Czemu* ich król dziedzicznie opanował Gad, a jego lud mieszka w jego miastach?

2 Dlatego oto nadchodzą dni[i], mówi PAN, gdy sprawię, że usłyszą okrzyk wojenny w Rabbie synów Ammona[j] i stanie się *ona* rumowiskiem, a inne jej miasta *będą* spalone ogniem. Wtedy Izrael posiądzie swoich dzierżawców, mówi PAN.

3 Zawódź, Cheszbonie, bo Aj jest spustoszone. Krzyczcie, córki Rabby, przepaszcie się worami, lamentujcie i biegajcie wśród płotów, bo wasz król pójdzie do niewoli *wraz* ze swoimi kapłanami i książętami.

4 Czemu się chlubisz dolinami? Twoja dolina spłynęła, córko buntownicza, która ufasz swym skarbom, *mówiąc*: Któż nadciągnie przeciwko mnie?

5 Oto sprowadzę na ciebie strach, mówi Pan BÓG zastępów, od wszystkich, którzy są dokoła ciebie; będziecie wygnani każdy osobno, a nikt nie pozbiera tułaczy.

6 Potem jednak odwrócę niewolę synów Ammona[b], mówi PAN.

7 O Edomie[c] tak mówi PAN zastępów: Czyż nie ma już mądrości w Temanie? Czyż zginęła rada od roztropnych *i* obróciła się wniwecz ich mądrość?

8 Uciekajcie, zawracajcie, ukryjcie się w głębokich kryjówkach, mieszkańcy Dedanu[f], bo sprowadzę na niego klęskę Ezawa, w czasie gdy go nawiedzę.

9 Gdyby zbieracze przyszli do ciebie, czy nie zostawiliby *jakichś* winogron? Gdyby *się wkradli* złodzieje w nocy, szkodziliby *dotąd*, aż mieliby dość.

10 Lecz ja obnażę Ezawa[g], odkryję jego kryjówki, tak że nie będzie mógł się ukryć. Zniszczone jest jego potomstwo, jego bracia i jego sąsiedzi, i nie będzie go.

11 Zostaw swoje sieroty, ja będę je żywić, a twoje wdowy niech mi zaufają[h].

12 Tak bowiem mówi PAN: Oto ci, którzy nie byli skazani na picie z tego kielicha, musieli pić *z niego*, a ty miałbyś ujść z tego bezkarnie? Nie ujdziesz, ale na pewno będziesz pił.

13 Przysięgam bowiem na siebie samego, mówi PAN, że Bosra stanie się spustoszeniem[k], hańbą, ruiną i przekleństwem, a wszystkie jej miasta będą ruiną na wieki.

a Jr 49,22; Pwt 28,49; Dn 7,4; Oz 8,1; Ha 1,8.
b Jr 48,47.
c Ez 25,12; Am 1,11.
d Lb 21,28.
e Lb 24,17.
f Jr 25,23.
g Ml 1,3.
h Ps 2,12.
i Am 1,13.
j Ez 25,5; Am 1,14.
k Iz 34,6; 63,1.

14 Usłyszałem wieść od PANA, że
do narodów wysłany jest poseł *mó-
wiący*: Zgromadźcie się, wyruszcie
przeciw niej, powstańcie do bitwy.
15 Oto bowiem sprawię, że bę-
dziesz mały wśród narodów *i* wzgar-
dzony między ludźmi.
16 Zdradziła cię twoja zuchwałość
i pycha twego serca, ty, który miesz-
kasz w rozpadlinach skalnych, któ-
ry trzymasz się wysokich pagórków.
Choćbyś założył swoje gniazdo wy-
soko jak orzeł, nawet stamtąd cię
strącę, mówi PAN.
17 Edom będzie spustoszeniem,
ktokolwiek będzie przechodził obok
niego, zdumieje się i będzie świstać
nad wszystkimi jego plagami.
18 Jak po zniszczeniu Sodomy
i Gomory oraz miast sąsiednich[b],
mówi PAN, nikt tam nie zamiesz-
ka i żaden syn człowieka nie będzie
w nim gościł.
19 Oto jak lew wystąpi z wezbra-
nia Jordanu przeciwko przybytko-
wi mocarza. Wypędzę go jednak
nagle z tej ziemi, a ustanowię nad
nią mojego wybrańca. Któż bowiem
jest mi równy? Kto wyznaczy mi ter-
min rozprawy? A kto jest tym paste-
rzem, który się ostoi przede mną?
20 Dlatego słuchajcie postanowie-
nia PANA, które powziął przeciw-
ko Edomowi, i jego zamysłów, które
przygotował przeciwko mieszkań-
com Temanu: Zaprawdę, wywloką
ich najmniejsi z tej trzody, spusto-
szą ich i ich mieszkania.
21 Od grzmotu ich upadku ziemia
się porusza, głos ich krzyku słychać
nad Morzem Czerwonym.
22 Oto jak orzeł wzbije się i przyle-
ci, i rozciągnie swoje skrzydła nad
Bosrą. W tym dniu serce mocarzy
Edomu stanie się jak serce rodzą-
cej kobiety.
23 O Damaszku[g]. Wstydzą się Cha-
mat i Arpad, bo usłyszały złą wieść.
Zatrwożyły się tak, że nawet morze
się wzruszy, a nie będzie mogło się
uspokoić.
24 Osłabł Damaszek i rzuca się do
ucieczki, strach go ogarnął. Udręka
i bóle ogarnęły go jak rodzącą ko-
bietę.
25 *Ale powiedzą*: Jakże się nie
miało ostać miasto sławne, miasto
mej radości?
26 Dlatego jego młodzieńcy upad-
ną na jego ulicach[a], a wszyscy wa-
leczni wojownicy w tym dniu zosta-
ną wytraceni, mówi PAN zastępów.
27 I wzniecę ogień w murze Da-
maszku, który strawi pałace Ben-
Hadada.
28 O Kedarze i królestwach Cha-
soru, które ma pobić Nabuchodono-
zor, król Babilonu, tak mówi PAN:
Wstańcie, wyruszajcie na Kedar
i spustoszcie narody wschodnie.
29 Zabiorą ich namioty i trzody,
wezmą ze sobą ich zasłony, wszyst-
kie ich sprzęty oraz ich wielbłądy.
I zawołają na nich: Strach dokoła.
30 Uciekajcie, rozbiegnijcie się
prędko, ukryjcie się w głębokich
kryjówkach, mieszkańcy Chaso-
ru, mówi PAN. Radził się bowiem
przeciwko wam Nabuchodonozor,
król Babilonu, i obmyślił przeciwko
wam zdradę.
31 Wstańcie, ruszajcie na naród
spokojny[c], mieszkający bezpiecz-
nie, mówi PAN, nie ma ani wrót, ani
rygli, mieszka samotnie[d].
32 Ich wielbłądy będą łupem,
a liczne ich stada – zdobyczą. Roz-
proszę na wszystkie wiatry[e] tych,
którzy mieszkają w najdalszych za-
kątkach, i sprowadzę na nich klę-
skę ze wszystkich stron, mówi PAN.
33 Chasor stanie się siedliskiem
smoków[f], pustkowiem na wieki.
Nikt tam nie zamieszka i żaden syn
człowieka nie będzie w nim gościł.
34 Słowo PANA, które doszło do
proroka Jeremiasza przeciwko Ela-
mowi na początku królowania Se-
dekiasza, króla Judy, mówiące:

a Jr 50,30; 51,4.
b Jr 50,40; Rdz 19,25; Pwt 29,23; Am 4,11.
c Ez 38,11.
d Lb 23,9; Pwt 33,28; Mi 7,14.
e Ez 5,10.
f Jr 9,11; 10,22; Ml 1,3.
g Iz 17,1; 37,13; Am 1,3; Za 9,1-2.

35 Tak mówi PAN zastępów: Oto
złamię łuk Elamu, podstawę jego
potęgi;
36 I sprowadzę na Elam cztery wia-
try z czterech stron świata, i roz-
proszę go na wszystkie te wiatry
tak, że nie będzie narodu, do które-
go by nie przyszli wygnańcy Elamu.
37 I napełnię Elam trwogą przed
jego wrogami i przed tymi, którzy
czyhają na jego życie. Sprowadzę
na nich nieszczęście, zapalczywość
mego gniewu, mówi PAN, i poślę też
za nimi miecz, aż ich wyniszczę.
38 I ustawię swój tron w Elamie
i stamtąd wytępię króla i książąt,
mówi PAN.
39 Stanie się jednak w ostatecz-
nych dniach, że odwrócę niewolę
Elamu, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 50

SŁOWO, które PAN wypowie-
dział przeciwko Babilonowi
i przeciwko ziemi Chaldejczyków
przez proroka Jeremiasza:
2 Opowiadajcie wśród narodów,
rozgłaszajcie, podnieście sztandar,
głoście i nie zatajajcie. Mówcie: Ba-
bilon wzięty, Bel pohańbiony, Mero-
dach rozbity; jego posągi pohańbio-
ne, jego bożki pokruszone.
3 Nadciągnie bowiem przeciwko
niemu naród z północy[d], który za-
mieni jego ziemię w pustkowie, tak
że nikt w niej nie zamieszka. Uciek-
ną *i* odejdą zarówno ludzie, jak
i zwierzęta.
4 W tych dniach i w tym czasie,
mówi PAN, przyjdą synowie Izraela,
a wraz z nimi synowie Judy; będą
szli w płaczu i będą szukać PANA,
swego Boga.
5 Będą pytać o drogę na Syjon
i *zwróciwszy* tam swoje twarze, *po-
wiedzą*: Chodźcie i przyłączmy się
do PANA wiecznym przymierzem,
które nie ulegnie zapomnieniu.

a Iz 53,6; 1P 2,25.
b Jr 51,27.
c 2Sm 1,22.
d Iz 13,17-20.
e Jr 49,17.
f Jr 51,6-11.

6 Mój lud był trzodą owiec zbłą-
kanych[a], ich pasterze wiedli ich na
manowce, po górach ich rozegnali.
Schodził z góry na pagórek, zapo-
mniał o swoim legowisku.
7 Wszyscy, którzy ich spotykali, po-
żerali ich, a ich wrogowie mówią:
Nie jesteśmy nic winni, bo to oni
zgrzeszyli *przeciwko* PANU, przy-
bytkowi sprawiedliwości, *przeciw-
ko* PANU, nadziei ich ojców.
8 Uchodźcie ze środka Babilonu,
wychodźcie z ziemi Chaldejczyków
i bądźcie jak kozły przed trzodą.
9 Oto bowiem wzbudzę i sprowa-
dzę na Babilon gromadę wielkich
narodów z ziemi północnej[b]. I uszy-
kują się przeciwko niemu, i stam-
tąd będzie zdobyty. Ich strzały będą
jak u wprawnego mocarza, żadna
nie wróci bez skutku[c].
10 Chaldea będzie łupem, *a* wszy-
scy, którzy ją złupią, zostaną nasy-
ceni, mówi PAN.
11 Ponieważ się cieszyliście, po-
nieważ się radowaliście, grabieżcy
mego dziedzictwa; ponieważ utyli-
ście jak jałówka na trawie i ryczy-
cie jak wół;
12 Wasza matka będzie bardzo za-
wstydzona, spłonie ze wstydu wasza
rodzicielka. Oto *stanie się* ostatnią
z narodów, pustkowiem, ziemią su-
chą i pustynną.
13 Z powodu gniewu PANA nie bę-
dzie zamieszkana, ale cała zosta-
nie spustoszona. Ktokolwiek bę-
dzie przechodził obok Babilonu[e],
zdumieje się i będzie świstał nad
wszystkimi jego plagami.
14 Ustawcie się przeciw Babilono-
wi w koło. Wszyscy, którzy napina-
cie łuk, strzelajcie do niego, nie ża-
łujcie strzał, bo zgrzeszył przeciw-
ko PANU.
15 Wołajcie przeciwko niemu ze-
wsząd. Poddał się, upadły jego fun-
damenty, jego mury są zburzone.
Jest to bowiem zemsta PANA[f]. Po-

mścijcie się nad nim; jak on czynił *innym*, *tak* jemu też uczyńcie.

16 Wyniszczcie z Babilonu siewcę i tego, który chwyta sierp w czasie żniwa. Przed mieczem niszczycielskim każdy się zwróci do swego ludu i każdy ucieknie do swojej ziemi.

17 Izrael jest owcą przegnaną, *którą* spłoszyły lwy. Najpierw król Asyrii pożarł go, a na koniec ten Nabuchodonozor, król Babilonu[a], pokruszył jego kości.

18 Dlatego tak mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Oto ukarzę króla Babilonu i jego ziemię, jak ukarałem króla Asyrii.

19 I znowu przyprowadzę Izraela do swego mieszkania, i będzie się paść na Karmelu i w Baszanie, i jego dusza nasyci się na górze Efraim i w Gileadzie.

20 W tych dniach i w tym czasie, mówi PAN, będą szukać nieprawości Izraela[c], ale jej nie będzie, i grzechów Judy, ale nie będą znalezione. Przebaczę bowiem tym, których pozostawię[d].

21 Wyrusz przeciwko ziemi Meratajim, przeciwko niej i mieszkańcom Pekod[e]. Spustosz i zniszcz doszczętnie, goniąc ich, mówi PAN, i uczyń wszystko, jak ci rozkazałem.

22 Wrzawa wojenna w tej ziemi i wielkie spustoszenie.

23 Jakże jest rozbity i złamany młot całej ziemi? Jakże Babilon stał się spustoszeniem wśród narodów?

24 Zastawiłem na ciebie sidła i zostałeś schwytany, Babilonie, a nie zauważyłeś tego. Znaleziono cię i pochwycono, ponieważ spierałeś się z PANEM.

25 PAN otworzył swoją zbrojownię i wyniósł oręż swego gniewu. To bowiem jest dzieło Pana BOGA zastępów w ziemi Chaldejczyków.

26 Ruszajcie przeciwko niemu z krańców *ziemi*, otwórzcie jego spichlerze. Zbierzcie go w sterty i zniszczcie go doszczętnie, by nic z niego nie pozostało.

27 Pozabijajcie wszystkie jego cielce, niech idą na rzeź. Biada im, bo nadszedł ich dzień, czas ich nawiedzenia.

28 *Słychać* głos uciekających i tych, co uchodzą z ziemi Babilonu, aby ogłosić na Syjonie pomstę PANA, naszego Boga, pomstę za jego świątynię.

29 Zgromadźcie przeciwko Babilonowi wszystkich strzelców, którzy napinają łuk; rozbijcie obóz przeciw niemu dokoła, aby *nikt* nie uszedł. Odpłaćcie mu według jego uczynków, według wszystkiego, co *innym* czynił, uczyńcie mu. Wynosił się bowiem przeciwko PANU, przeciwko Świętemu Izraela[b].

30 Dlatego jego młodzieńcy polegną na ulicach i wszyscy jego wojownicy zostaną zgładzeni w tym dniu, mówi PAN.

31 Oto jestem przeciwko tobie, zuchwalcze, mówi Pan, BÓG zastępów. Nadszedł bowiem twój dzień *i* czas, gdy cię nawiedzę.

32 Potknie się zuchwalec i upadnie, i nikt go nie podniesie. Wzniecę ogień w jego miastach, który pochłonie wszystko wokół niego.

33 Tak mówi PAN zastępów: Synowie Izraela i synowie Judy razem cierpią ucisk. Wszyscy, którzy ich pojmali, trzymają ich i nie chcą ich wypuścić.

34 *Ale* ich Odkupiciel jest potężny, jego imię to PAN zastępów, skutecznie będzie bronił ich sprawy, aby zapewnić pokój tej ziemi i trwożyć mieszkańców Babilonu.

35 Miecz *spadnie* na Chaldejczyków, mówi PAN, i na mieszkańców Babilonu, na jego książąt i mędrców;

36 Miecz na kłamców, aby zgłupieli, miecz na jego wojowników, aby byli przerażeni;

a 2Krl 24,10-14.
b Iz 47,10.
c Jr 31,34.
d Iz 1,9.
e Ez 23,23.

37 Miecz na jego konie i rydwany oraz na całą różnorodną ludność, która jest pośród niego, aby była jak kobiety; miecz na jego skarby, aby były zagrabione;

38 Susza na jego wody, aby wyschły. Ziemia bowiem jest *pełna* rzeźbionych obrazów, a szaleją przy *swoich* bożkach.

39 Dlatego zamieszkają tam dzikie zwierzęta pustyni i straszne bestie wysp[b], zamieszkają w nim też młode sowy. Nie będzie już zaludniony na wieki i nie będą *w nim* mieszkać po wszystkie pokolenia.

40 Jak Bóg zniszczył Sodomę i Gomorę oraz sąsiednie miasta[c], mówi PAN, *tak* też nikt tam nie zamieszka ani syn człowieczy nie będzie w nim gościł.

41 Oto lud nadciągnie z północy, naród wielki, i liczni królowie zostaną wzbudzeni z krańców ziemi.

42 Pochwycą łuk i włócznię, są okrutni i bezlitośni; ich głos huczy jak morze i jeżdżą na koniach, każdy uszykowany do walki przeciwko tobie, córko Babilonu!

43 Król Babilonu usłyszał o nich wieść i osłabły mu ręce. Ogarnęła go udręka *i* bóle jak rodzącą kobietę.

44 Oto jak lew wystąpi z wezbrania Jordanu przeciwko przybytkowi mocarza. Wypędzę go jednak nagle z tej ziemi, a ustanowię nad nią mojego wybrańca. Któż bowiem jest mi równy? Kto wyznaczy mi termin rozprawy? A kto jest tym pasterzem, który się ostoi przede mną[h]?

45 Dlatego słuchajcie postanowienia PANA, które powziął przeciwko Babilonowi i jego zamysłów, które przygotował przeciwko ziemi Chaldejczyków. Zaprawdę, wywloką ich najmniejsi z tej trzody, spustoszą ich i *ich* mieszkania.

46 Od huku przy zdobyciu Babilonu ziemia się porusza, słychać krzyk wśród narodów.

1 BG przewiewaczy

a Jr 50,14.

b Iz 13,22; 34,14.

c Jr 49,18; 51,26; Rdz 19,25; Iz 13,19.

d Jr 50,8; Obj 18,4.

e Obj 17,4.

f Obj 14,8.

g Iz 21,9; Obj 14,8; 18,2.

h Jr 49,19; Hi 41,10.

i Ps 37,6.

j Iz 13,17.

k Jr 50,28.

ROZDZIAŁ 51

TAK mówi PAN: Oto wzbudzę niszczący wiatr przeciwko Babilonowi i przeciwko tym, którzy mieszkają pośród powstających przeciwko mnie;

2 I poślę do Babilonu obcych[1], którzy będą go przewiewać, i opróżnią jego ziemię, gdyż zewsząd zwrócą się przeciwko niemu w dniu ucisku[a].

3 Niech łucznik napina swój łuk przeciwko niemu i przeciwko stającym do walki w swoich pancerzach. Nie oszczędzajcie jego młodzieńców, zgładźcie całe jego wojsko.

4 Tak padną zabici w ziemi Chaldejczyków i przebici na jego ulicach.

5 Nie są bowiem opuszczone Izrael ani Juda przez swego Boga, PANA zastępów, choć ich ziemia była pełna grzechu przeciwko Świętemu Izraela.

6 Uciekajcie ze środka Babilonu[d] i niech każdy ratuje swoją duszę. Nie gińcie w jego nieprawości, bo jest to czas zemsty PANA, on oddaje mu zapłatę.

7 Babilon był złotym kielichem[e] w ręce PANA, upajającym całą ziemię. Z jego wina piły narody[f], dlatego narody szaleją.

8 Nagle upadł Babilon i został rozbity[g]. Zawódźcie nad nim, weźcie balsam na jego ból, może da się go wyleczyć.

9 Leczyliśmy Babilon, ale nie został uleczony. Opuśćmy go i niech każdy pójdzie do swojej ziemi, bo jego sąd aż do nieba sięga i wznosi się aż po obłoki.

10 PAN ujawnił naszą sprawiedliwość[i]. Chodźcie, głośmy na Syjonie dzieło PANA, naszego Boga.

11 Wyostrzcie strzały, przygotujcie tarcze. PAN wzbudził ducha królów Medii[j], bo jego zamiar jest przeciwko Babilonowi, aby go zniszczyć. Jest to bowiem pomsta PANA[k], pomsta za jego świątynię.

12 Podnieście sztandar na murach Babilonu[b], wzmocnijcie straże, postawcie stróżów, przygotujcie zasadzki. PAN bowiem obmyślił i wykonał to, co wypowiedział przeciwko mieszkańcom Babilonu.

13 Ty, który mieszkasz nad wieloma wodami, bogaty w skarby! Nadszedł twój koniec, kres twojej chciwości.

14 PAN zastępów przysiągł na siebie samego: Zaprawdę, napełnię cię ludźmi jak szarańczą, wzniosą nad tobą okrzyk wojenny.

15 On uczynił ziemię swoją mocą, utwierdził świat swoją mądrością i rozpostarł niebiosa swoją roztropnością[e].

16 Gdy on wydaje głos, huczą wody w niebiosach, on sprawia, że chmury wznoszą się z krańców ziemi. I czyni błyskawice z deszczem, a wywodzi wiatr ze swoich skarbców.

17 Głupi jest każdy człowiek, kto tego nie zna, każdy złotnik jest zawstydzony z powodu posągu, bo jego odlany posąg jest fałszem i nie ma w nich ducha.

18 Są marnością i dziełem błędów; zginą w czasie swego nawiedzenia.

19 Nie takim jak one jest dział Jakuba, bo on jest Stwórcą wszystkiego, a *Izrael* jest szczepem jego dziedzictwa. PAN zastępów – to jego imię.

20 Jesteś moim młotem i orężem wojennym. Tobą zmiażdżę narody, tobą zniszczę królestwa;

21 Tobą zmiażdżę konia i jeźdźca, tobą zmiażdżę rydwan i jego woźnicę;

22 Tobą zmiażdżę mężczyznę i kobietę, tobą zmiażdżę starca i dziecko, tobą zmiażdżę młodzieńca i pannę;

23 Tobą zmiażdżę pasterza i jego trzodę, tobą zmiażdżę oracza i jego zaprzęg, tobą zmiażdżę dowódców i rządców.

a Jr 50,15.29.
b Na 2,1; 3,14.
c Iz 13,1; Za 4,7.
d Jr 50,40.
e Hi 9,8; Ps 104,2; Iz 40,22.
f Obj 9,7.
g Jr 50,24.

24 Ale odpłacę Babilonowi[a] i wszystkim mieszkańcom Chaldei za całe ich zło, które czynili na Syjonie na waszych oczach, mówi PAN.

25 Oto jestem przeciwko tobie, góro niszczycielska[c], mówi PAN, która niszczysz całą ziemię. Wyciągnę swoją rękę przeciwko tobie i strącę cię ze skał, i uczynię cię górą wypaloną.

26 A nie wezmą z ciebie kamienia węgielnego ani kamienia na fundamenty, bo staniesz się wiecznym pustkowiem[d], mówi PAN.

27 Podnieście sztandar w ziemi, zadmijcie w trąbę wśród narodów, przygotujcie przeciwko niemu narody, zwołajcie przeciwko niemu królestwa Ararat, Minni i Aszkenaz; ustanówcie przeciwko niemu dowódcę, sprowadźcie konie jak najeżone szarańcze[f].

28 Przygotujcie przeciwko niemu narody, królów Medii, ich dowódców i wszystkich ich rządców, oraz całą ziemię pod ich władzą;

29 Wtedy ziemia zadrży i będzie w bólach, gdyż spełnią się przeciwko Babilonowi zamiary PANA, *aby* zamienić ziemię Babilonu w pustkowie, bez mieszkańców.

30 Mocarze Babilonu przestali walczyć, siedzą w warowniach, osłabło ich męstwo, stali się jak kobiety. Spalono jego mieszkania, wyłamano jego rygle.

31 Goniec wybiegnie na spotkanie gońca[g], posłaniec – na spotkanie posłańca, aby opowiedzieć królowi Babilonu, że wzięto jego miasto z jednej strony;

32 *Że* brody są zajęte, sitowia spalone ogniem, a wojownicy przerażeni.

33 Tak bowiem mówi PAN zastępów, Bóg Izraela: Córka Babilonu *jest* jak klepisko, *nadszedł* czas, gdy się je udeptuje; jeszcze chwila, a przyjdzie czas jej żniwa.

34 Pożarł mnie i zmiażdżył Nabuchodonozor, król Babilonu, uczynił mnie pustym naczyniem, połknął mnie jak smok, napełnił swój brzuch moimi rozkoszami i wypędził mnie.

35 Krzywda zadana mi i memu ciału *niech spadnie* na Babilon, powie mieszkanka Syjonu, a moja krew – na mieszkańców Chaldei, powie Jerozolima.

36 Dlatego tak mówi PAN: Oto będę bronił twojej sprawy[b] i pomszczę cię; wysuszę jego morze i sprawię, że wyschną jego źródła.

37 I Babilon stanie się rumowiskiem[c], legowiskiem smoków, zdumieniem i świstaniem, pozbawionym mieszkańców.

38 Będą ryczeć razem jak lwy, warczeć jak lwie szczenięta.

39 Gdy się rozpalą, uczynię im ucztę i upoję ich tak, aby weselili się i zasnęli wiecznym snem, by już się nie obudzili, mówi PAN.

40 Sprowadzę ich jak baranki na rzeź, jak barany wraz z kozłami.

41 Jakże został zdobyty Szeszak[d]! Jakże została wzięta chwała całej ziemi[e]! Jakże Babilon stał się spustoszeniem wśród narodów!

42 Wystąpiło morze przeciwko Babilonowi, został przykryty mnóstwem jego fal.

43 Jego miasta stały się spustoszeniem[g], ziemią suchą i pustynną, ziemią, w której nikt nie mieszka, i przez którą nie przechodzi *żaden* syn człowieczy.

44 Nawiedzę też Bela w Babilonie i wyrwę mu z paszczy to, co pochłonął. Narody już nie będą napływać do niego; upadnie też mur Babilonu.

45 Wyjdźcie spośród niego, mój ludu[i], i niech każdy ratuje swoją duszę przed zapalczywością gniewu PANA.

46 A niech wasze serce nie omdlewa ani się nie lękajcie wieści, którą będzie słychać w tej ziemi, gdy przyjdzie *jednego* roku wieść, potem drugiego roku wieść, ucisk w ziemi, władca przeciwko władcy.

47 Dlatego oto nadchodzą dni, gdy nawiedzę rzeźbione obrazy Babilonu. Cała jego ziemia zostanie pohańbiona i wszyscy jego zabici padną pośród niego.

48 Wtedy niebo, ziemia i wszystko, co w nich jest, będą śpiewać nad Babilonem[a]. Z północy bowiem przyjdą na niego niszczyciele, mówi PAN.

49 Jak przez Babilon padli zabici Izraela, tak w Babilonie padną zabici całej ziemi.

50 Wy, którzy uszliście spod miecza, idźcie, nie zatrzymujcie się! Wspominajcie PANA z daleka i niech przyjdzie wam na myśl Jerozolima.

51 *Powiedzcie*: Wstydzimy się, że słyszymy zniewagi, hańba okryła nasze twarze. Weszli bowiem cudzoziemcy do świętych miejsc domu PANA.

52 Dlatego oto nadchodzą dni, mówi PAN, że nawiedzę jego rzeźbione obrazy, a po całej jego ziemi będą jęczeć jego zranieni.

53 Choćby Babilon wstąpił do nieba[f] i obwarował szczyty swojej potęgi, mimo to wyjdą ode mnie jego niszczyciele, mówi PAN.

54 *Słychać* głos krzyku z Babilonu i wielkie zniszczenie z ziemi Chaldejczyków;

55 Bo PAN pustoszy Babilon i wytraci z niego wielki głos, choćby ich fale huczały jak wielkie wody *i* rozlegał się szum ich głosu.

56 Niszczyciel bowiem nadciąga na niego, na Babilon, i jego mocarze zostaną pojmani, ich łuki będą połamane. PAN bowiem, Bóg odpłaty[h], odpłaci im niezawodnie;

57 Upiję jego książąt i mędrców, jego dowódców i rządców oraz jego mocarzy, aby zasnęli wiecznym snem i już się nie obudzili, mówi Król, PAN zastępów to jego imię[j].

a Iz 44,23; 49,13; Obj 18,20.
b Jr 50,34.
c Jr 50,39; Iz 13,22; Obj 18,2.
d Jr 25,26.
e Jr 49,25; Iz 13,19; Dn 4,30.
f Jr 49,16; Am 9,2.
g Jr 50,39-40.
h Jr 50,29; Ps 94,1.
i Jr 50,8; Obj 18,4.
j Jr 46,18; 48,15.

58 Tak mówi PAN zastępów: Szero-
kie mury Babilonu będą doszczęt-
nie zniszczone i jego wysokie bra-
my zostaną spalone ogniem; ludzie
będą trudzić się na darmo i narody
– przy ogniu, a osłabną[b].
59 Słowo, które prorok Jeremiasz
polecił Serajaszowi, synowi Neria-
sza, syna Machsejasza, gdy *ten* udał
się z Sedekiaszem, królem Judy, do
Babilonu, w czwartym roku jego
królowania. A Serajasz był spokoj-
nym księciem.
60 Jeremiasz więc spisał w jed-
nej księdze całe nieszczęście, które
miało spaść na Babilon, wszystkie
słowa, które zostały napisane prze-
ciwko Babilonowi.
61 I Jeremiasz powiedział do Se-
rajasza: Gdy przybędziesz do Babi-
lonu i zobaczysz go, i przeczytasz
wszystkie te słowa;
62 Powiesz: PANIE, ty mówiłeś
przeciwko temu miejscu, że je wy-
niszczysz, aby nikt w nim nie miesz-
kał, ani człowiek, ani zwierzę, ale
żeby było wiecznym pustkowiem.
63 A gdy dokończysz czytanie tej
księgi, przywiążesz do niej kamień[d]
i wrzucisz ją w środek Eufratu;
64 I powiesz: Tak utonie Babilon
i już nie powstanie z tego nieszczę-
ścia, które na niego sprowadzę,
i osłabną. Dotąd słowa Jeremiasza.

ROZDZIAŁ 52

SEDEKIASZ miał dwadzieścia
jeden lat[f], kiedy zaczął króló-
wać, i królował jedenaście lat w Je-
rozolimie. Jego matka *miała* na
imię Chamutal *i była* córką Jere-
miasza z Libny.
2 Czynił on to, co złe w oczach
PANA, zupełnie tak, jak czynił Jo-
akim.
3 Z powodu gniewu PANA przyszło
to na Jerozolimę i Judę, aż odrzucił
ich sprzed swego oblicza. Sedekiasz
bowiem zbuntował się przeciw kró-
lowi Babilonu.
4 W dziewiątym roku jego panowa-
nia[a], dziesiątego miesiąca, dziesią-
tego *dnia* tego miesiąca Nabucho-
donozor, król Babilonu, wraz z ca-
łym swym wojskiem wyruszył prze-
ciw Jerozolimie, rozbił obóz pod
nią i zbudował przeciwko niej szań-
ce dokoła.
5 Miasto więc było oblężone aż do
jedenastego roku króla Sedekiasza.
6 A w czwartym miesiącu, dziewią-
tego *dnia* tego miesiąca, wzmógł
się głód w mieście i nie było chleba
dla ludu tej ziemi.
7 Kiedy zrobiono wyłom w *murze*
miasta, wszyscy wojownicy uciekli
i wyszli z miasta w nocy przez bra-
mę między dwoma murami obok
królewskiego ogrodu; Chaldejczycy
zaś leżeli wokół miasta, a *tamci* po-
szli w stronę pustyni.
8 Lecz wojsko Chaldejczyków ści-
gało króla i dogoniło Sedekiasza na
równinach Jerycha, a całe jego woj-
sko rozpierzchło się od niego.
9 Pojmali więc króla[c] i przyprowa-
dzili go do króla Babilonu, do Ribla
w ziemi Chamat, gdzie ten wydał na
niego wyrok.
10 Król Babilonu zabił synów Se-
dekiasza na jego oczach, a także
wszystkich książąt Judy pozabijał
w Ribla.
11 A Sedekiaszowi wyłupił oczy[e],
potem król Babilonu zakuł go
w łańcuchy, uprowadził go do Ba-
bilonu i wsadził do więzienia aż do
jego śmierci.
12 W piątym miesiącu, dziesiąte-
go dnia *tego* miesiąca – był to dzie-
więtnasty rok Nabuchodonozo-
ra, króla Babilonu – do Jerozoli-
my przybył Nebuzaradan[g], dowódca
gwardii, sługa króla Babilonu.
13 I spalił dom PANA i dom kró-
la; wszystkie domy Jerozolimy
i wszystkie wielkie budowle spalił
ogniem.

a Jr 39,1; 2Krl 25,1-27; Za 8,19.
b Hi 2,13.
c Jr 32,4.
d Obj 18,21.
e Ez 12,13.
f 2Krl 24,18.
g Jr 39,9.

14 Całe wojsko Chaldejczyków, które *było* z dowódcą gwardii, zburzyło wszystkie mury wokół Jerozolimy.

15 A część ubogich z ludu i resztę ludu, która pozostała w mieście, zbiegów, którzy przeszli do króla Babilonu, oraz resztę pospólstwa Nebuzaradan, dowódca gwardii, uprowadził do niewoli;

16 Lecz pozostawił niektórych z ubogich tej ziemi, aby byli winogrodnikami i rolnikami.

17 Chaldejczycy rozbili kolumny z brązu, które *były* w domu PANA, podstawy i morze z brązu, które *było* w domu PANA, a brąz z nich przenieśli do Babilonu.

18 Zabrali też kotły[b], szufle, nożyce, miski, czasze oraz wszystkie naczynia z brązu, których używano do służby.

19 Dowódca gwardii zabrał kropielnice, kadzielnice, misy, kotły, świeczniki, czasze i kubki; co było ze złota – jako złoto, co było ze srebra – jako srebro;

20 Dwie kolumny, jedno morze i dwanaście wołów z brązu, które *były* pod podstawami, a które wykonał król Salomon w domu PANA; a nie było można *zmierzyć wagi*[e] brązu tych wszystkich przedmiotów.

21 *Co do* kolumn, to każda miała osiemnaście łokci wysokości[g] i dwanaście łokci obwodu, jej grubość wynosiła cztery palce, a w środku była pusta;

22 Głowica na niej była z brązu, wysokość jednej głowicy *wynosiła* pięć łokci, naokoło głowicy była siatka i jabłka granatowe, wszystko z brązu. Tak samo było z jabłkami granatu drugiej kolumny.

23 A tych jabłek granatu było dziewięćdziesiąt sześć *po każdej* stronie; wszystkich jabłek granatu było po sto na siatce wokoło.

24 Dowódca gwardii pojmał też najwyższego kapłana Serajasza[j], drugiego kapłana Sofoniasza[a] i trzech stróżów progu.

25 Z miasta zaś zabrał dworzanina, który był przełożonym nad wojownikami, siedmiu *z tych*, *którzy* stawali przed królem, a których znaleziono w mieście, naczelnego pisarza wojskowego, dokonującego spisu ludu tej ziemi, oraz sześćdziesięciu mężczyzn spośród ludu tej ziemi, których znaleziono w mieście.

26 Tych więc zabrał Nebuzaradan, dowódca gwardii, i zaprowadził ich do króla Babilonu do Ribla.

27 I król Babilonu pobił ich, i uśmiercił w Ribla, w ziemi Chamat. Tak został uprowadzony Juda ze swojej ziemi.

28 Taka jest *liczba* ludu, który Nabuchodonozor uprowadził do niewoli[c]: w siódmym roku trzy tysiące dwudziestu trzech Żydów[d].

29 W osiemnastym roku Nabuchodonozora, uprowadził z Jerozolimy osiemset trzydzieści dwie osoby.

30 W dwudziestym trzecim roku Nabuchodonozora dowódca gwardii Nebuzaradan uprowadził spośród Żydów siedemset czterdzieści pięć osób. Razem cztery tysiące sześćset osób.

31 A w trzydziestym siódmym roku po uprowadzeniu do niewoli Joachina[f], króla Judy, w dwunastym miesiącu, dwudziestego piątego *dnia* tego miesiąca, Ewil-Merodak, król Babilonu, w roku objęcia królestwa, wywyższył głowę Joachina[h], króla Judy, i uwolnił go z więzienia;

32 Rozmawiał z nim łaskawie i ustawił jego tron wyżej niż tron królów, którzy *byli* z nim w Babilonie;

33 I zmienił jego szaty więzienne. I jadał on chleb zawsze przed nim po wszystkie dni swego życia[i].

34 Na jego utrzymanie zapewniono mu dzienną porcję przez króla Babilonu aż do jego śmierci, po wszystkie dni jego życia.

a Jr 21,1; 29,25.
b Wj 27,3; 2Krl 25,14-16.
c 2Krl 24,2.
d 2Krl 24,14.
e 1Krl 7,47.
f 2Krl 25,27-30.
g 1Krl 7,15; 2Krl 25,17; 2Krn 3,15.
h Rdz 40,13-20.
i 2Sm 9,13.
j 2Krl 25,18.

Księga Lamentacji

ROZDZIAŁ 1

ACH, jak samotnie siedzi miasto niegdyś tak pełne ludzi! Stało się jak wdowa[b]! *Niegdyś* wielka wśród narodów i księżniczka wśród prowincji[c], *teraz* stała się podwładną.

2 Nieustannie płacze w nocy, a na jej policzkach łzy. Nie ma nikogo, kto by ją pocieszył pośród wszystkich jej kochanków. Wszyscy jej przyjaciele zdradzili ją i stali się jej wrogami.

3 Juda poszedł na wygnanie[d] z powodu ucisku i wielkiej niewoli, mieszka między poganami i nie znajduje odpoczynku. Wszyscy jego prześladowcy dopadli go pośród ucisków.

4 Drogi Syjonu płaczą, bo nikt nie przychodzi na uroczyste święta. Wszystkie jego bramy opustoszały, jego kapłani wzdychają, jego dziewice są smutne, a on sam jest pełny goryczy.

5 Jego wrogowie są zwierzchnikami, jego przeciwnikom szczęśliwie się powodzi. PAN bowiem trapił go z powodu mnóstwa jego występków[g]. Jego dzieci poszły do niewoli przed ciemięzcą.

6 A tak odjęte zostało od córki Syjonu całe jej dostojeństwo. Jej książęta stali się jak jelenie, które nie znajdują pastwiska, i uchodzą bez siły przed tym, który je ściga.

7 W dniach swego utrapienia i *swej* niedoli Jerozolima wspomina wszystkie swoje kosztowności, jakie miała za dawnych dni, gdy jej lud wpadł w ręce wroga, a nikt jej nie pomógł; nieprzyjaciele, widząc ją, naśmiewali się z jej szabatów.

8 Jerozolima ciężko zgrzeszyła[a], dlatego została odłączona jako nieczysta. Wszyscy, którzy ją szanowali, gardzą nią, gdyż widzą jej nagość, a ona wzdycha i odwraca się plecami.

9 Jej nieczystość jest na brzegach jej szat, nie pamięta swego końca; dlatego wielce ją poniżono i nikt jej nie pociesza. Spójrz, PANIE, na moje utrapienie, bo wróg się wywyższył.

10 Wróg wyciągnął swoją rękę po wszystkie jej kosztowności. Patrzy, jak poganie, którym zakazałeś wchodzić do twego zgromadzenia, wchodzą do jej świątyni[e].

11 Cały jej lud wzdycha i szuka chleba, daje swoje kosztowności za pokarm, aby posilić duszę. Spójrz, PANIE, i zobacz, że zostałam znieważona.

12 Czy nic was to nie obchodzi, wszyscy, którzy przechodzicie obok? Spójrzcie i zobaczcie, czy jest boleść podobna do mojej boleści[f], jaką mi zadano, którą dotknął mnie PAN w dniu swojego zapalczywego gniewu.

13 Z wysoka zesłał ogień na moje kości, który je pokonał. Rozciągnął sieć na moje nogi[h] i zawrócił mnie, wydał mnie na spustoszenie i przez cały dzień omdlewam.

14 Jarzmo moich nieprawości[i] jest związane jego ręką, splotły się i weszły na moją szyję, a *to* poraziło moją siłę. Pan wydał mnie w ręce *wrogów* i nie mogę powstać.

15 Pan podeptał wszystkich moich mocarzy, *którzy są* pośród mnie, zwołał przeciwko mnie gromadę, aby zmiażdżyć moich młodzieńców.

a 1Krl 8,46.
b Iz 47,7-8.
c Ezd 4,20.
d Jr 52,27.
e Jr 51,51.
f Dn 9,12.
g Jr 30,14-15; 52,28; Dn 9,7.16.
h Ez 12,13; 17,20.
i Pwt 28,48.

Pan, jak w tłoczni, podeptał dziewi-
cę, córkę Judy[a].
16 Dlatego ja płaczę; z oczu, z mo-
ich oczu, ciekną wody, gdyż daleko
jest ode mnie pocieszyciel, który by
pokrzepił moją duszę; moi synowie
są wytraceni, bo wróg zwyciężył.
17 Syjon wyciąga swoje ręce, nie
ma nikogo, kto by go pocieszył. PAN
pobudził dokoła Jakuba jego wro-
gów; Jerozolima jest wśród nich *jak
kobieta* oddalona z powodu *jej* nie-
czystości.
18 PAN jest sprawiedliwy, bo zbun-
towałam się przeciwko jego słowu.
Słuchajcie, proszę, wszyscy ludzie,
i zobaczcie moje boleści. Moje dzie-
wice i moi młodzieńcy poszli do nie-
woli.
19 Wołałam do moich kochanków,
lecz oni mnie zdradzili. Moi kapła-
ni i starcy zginęli w mieście, kiedy
szukali pokarmu dla siebie, aby po-
silić swoją duszę.
20 Spójrz, PANIE, bo jestem utra-
piona, moje wnętrzności drżą, moje
serce przewraca się we mnie, gdyż
uparcie się buntowałam. Na dworze
miecz osierocа[f], *a* w domu nie ma
nic oprócz śmierci.
21 Słyszą, że wzdycham, *ale* nie ma
nikogo, kto by mnie pocieszył; wszy-
scy moi wrogowie słyszeli o moim
nieszczęściu i cieszą się, że to uczy-
niłeś. Sprowadzasz dzień, który za-
powiedziałeś[g], a staną się podobni
do mnie.
22 Niech cała ich niegodziwość
przyjdzie przed ciebie; uczyń im
tak, jak mnie uczyniłeś z powodu
wszystkich moich przestępstw. Wie-
le bowiem jest moich westchnień,
a moje serce omdlewa.

ROZDZIAŁ 2

JAKŻE zaciemnił Pan córkę Sy-
jonu chmurą w swoim gniewie,
zrzucił z nieba *na* ziemię chwałę
Izraela[k], a nie wspomniał na podnó-
żek swoich nóg w dniu swej zapal-
czywości!
2 Pan pochłonął bez litości wszyst-
kie domy Jakuba[b], zburzył w swej
zapalczywości twierdze córki Judy,
rzucił je o ziemię i zhańbił króle-
stwo i jego książąt.
3 Odciął w zapalczywości swego
gniewu cały róg Izraela, cofnął swo-
ją prawicę od wroga i zapłonął prze-
ciwko Jakubowi jak ogień płonący,
który pożera do szczętu wokoło.
4 Naciągnął swój łuk jak wróg[c], po-
stawił swoją prawicę jak przeciw-
nik i zabił wszystkich miłych dla
oczu. W namiocie córki Syjonu wy-
lał jak ogień swoją zapalczywość.
5 Pan stał się jak wróg, pochłonął
Izraela, pochłonął wszystkie jego
pałace[d], zniszczył jego twierdze
i pomnożył płacz i lament u córki
Judy.
6 Oderwał siłą swój namiot jak
ogród[e], zniszczył swoje mieszka-
nie. PAN skazał na zapomnienie
uroczyste święta i szabaty na Syjo-
nie i w zapalczywości swego gniewu
wzgardził królem i kapłanem.
7 Pan odrzucił swój ołtarz, zbrzy-
dła mu jego świątynia, wydał w ręce
wroga mury jej pałacu. Podnieśli
krzyk w domu PANA jak w dzień
uroczystego święta.
8 PAN postanowił zburzyć mur cór-
ki Syjonu, rozciągnął sznur *mierni-
czy*[h] i nie cofnął swej ręki od znisz-
czenia. Pogrążył w żałobie baszty
i mur, tak że razem omdlewają.
9 Jej bramy zapadły się w ziemię,
połamał i pokruszył jej rygle. Jej
król i książęta *są* pośród pogan[i], nie
ma już Prawa i jej prorocy nie mają
widzenia od PANA.
10 Starsi córki Syjonu usiedli na
ziemi i zamilkli. Posypali prochem
swe głowy i przepasali się worami.
Dziewice Jerozolimy pochylają do
ziemi swoje głowy.
11 Moje oczy osłabły od łez[j], strwo-
żyły się moje wnętrzności, moja wą-

a Iz 63,3; Obj 14,19-20; 19,15.
b Lm 3,43.
c Iz 63,10.
d 2Krl 25,9; Jr 52,13.
e Ps 80,12; 89,40; Iz 5,5.
f Pwt 32,25; Ez 7,15.
g Iz 13,1; Jr 46,1.
h 2Krl 21,13; Iz 34,11.
i Lm 1,3; 4,20; Pwt 28,36; 2Krl 24,15; 25,7.
j Lm 3,48; Ps 6,7.
k Mt 11,23.

troba wylała się na ziemię z powodu zniszczenia córki mojego ludu, *gdy* dzieci i niemowlęta omdlewają na ulicach miasta.

12 Mówią swoim matkom: Gdzie *jest* zboże i wino? – gdy mdleją jak zranieni na ulicach miasta i oddają swoją duszę na łonie swoich matek.

13 Kogo na świadka ustanowię[b]? Do kogo cię przyrównam, o córko Jerozolimy? Do kogo cię porównam, abym cię pocieszył, dziewicza córko Syjonu? Twoja klęska bowiem jest wielka jak morze. Któż cię uleczy?

14 Twoi prorocy przepowiadali ci kłamstwo i marność, a nie odkrywali twojej nieprawości, aby zapobiec twojej niewoli, lecz przepowiadali kłamliwe brzemiona *przyczyniające się do twojego* wygnania.

15 Klaskają nad tobą w dłonie wszyscy[c], którzy przechodzą drogą; świstają i kiwają głowami nad córką Jerozolimy, *mówiąc*: Czyż to jest miasto, które nazywano doskonałą pięknością i radością całej ziemi?

16 Otworzyli przeciw tobie swe usta wszyscy twoi wrogowie, świstają i zgrzytają zębami, mówiąc: Pochłonęliśmy *je*. Oto jest dzień, na który czekaliśmy; znaleźliśmy *i* zobaczyliśmy *go*.

17 PAN uczynił, jak postanowił[e], wypełnił swoje słowo, które zapowiedział w dniach dawnych. Zburzył bez litości, pozwolił wrogowi radować się nad tobą, wywyższył róg twoich przeciwników.

18 Ich serce wołało do Pana. Murze córki Syjonu, wylewaj łzy we dnie i w nocy jak strumień[i], nie dawaj sobie odpoczynku i niech nie uspokaja się źrenica twego oka.

19 Wstań, wołaj w nocy na początku straży, wylewaj swe serce jak wodę[j] przed obliczem Pana. Podnoś do niego swe ręce za duszę swych dzieci, które omdlewają z głodu na rogach wszystkich ulic.

a Lm 4,10; Kpł 26,29; Pwt 28,53; Jr 19,9; Ez 5,10.
b Lm 1,12; Dn 9,12.
c 1Krl 9,8; Jr 18,16; Na 3,19.
d Hi 16,8.
e Kpł 26,16; Pwt 28,15.
f Ps 88,5-6; 143,3.
g Hi 3,23; 19,8; Oz 2,6.
h Hi 30,20; Ps 22,2.
i Lm 1,16; Jr 14,17.
j Ps 62,8.
k Hi 7,20; 16,12; Ps 38,2.

20 Spójrz, PANIE, i zobacz, komu tak uczyniłeś. Czy kobiety mają jeść swój płód[a], pieszczone niemowlęta? Czy kapłan i prorok mają być zabici w świątyni Pana?

21 Leżą na ziemi, na ulicach, dziecko i starzec. Moje dziewice i moi młodzieńcy polegli od miecza; pobiłeś *ich* w dzień swego gniewu, zabiłeś *ich* bez litości.

22 Zwołałeś zewsząd, jak w dniu święta, moje trwogi, w dniu gniewu PANA nikt nie uszedł, nikt nie ocalał. Tych, których piastowałam i wychowałam, mój wróg wyniszczył.

ROZDZIAŁ 3

JA *jestem tym* człowiekiem, który widział utrapienie pod rózgą jego gniewu.

2 Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, a nie do światła.

3 Oburzył się na mnie, zwraca swoją rękę *przeciwko mnie* przez cały dzień.

4 Sprawił, że zestarzały się moje ciało i moja skóra, połamał moje kości[d].

5 Obudował mnie i otoczył żółcią i trudem;

6 Posadził mnie w ciemnych miejscach[f] jak dawno umarłych.

7 Ogrodził mnie[g], abym nie mógł wyjść, obciążył moje kajdany.

8 A choć wołam i krzyczę[h], zatyka *uszy na* moją modlitwę.

9 Zagrodził moją drogę kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki.

10 Stał się dla mnie *jak* niedźwiedź czyhający na mnie, *jak* lew w ukryciu.

11 Zmylił moje drogi, rozszarpał mnie i uczynił mnie spustoszonym.

12 Napiął swój łuk[k] i uczynił ze mnie cel dla swej strzały.

13 Przebił moje nerki strzałami swego kołczana.

14 Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, *tematem* jego pieśni przez cały dzień.
15 Napełnił mnie goryczą[b], upoił mnie piołunem.
16 Ponadto wykruszył żwirem moje zęby i pogrążył mnie w popiele.
17 Oddaliłeś moją duszę od pokoju. Zapomniałem, co to pomyślność.
18 I powiedziałem: Zginęła moja siła i moja nadzieja, jaką pokładałem w PANU.
19 Wspominam swoje utrapienie i *swój* płacz, piołun i żółć.
20 Moja dusza nieustannie *to* wspomina i uniża się we mnie.
21 Biorę to sobie do serca, *dlatego* mam nadzieję.
22 To wielkie miłosierdzie PANA[d], że nie zginęliśmy, gdyż nie ustaje jego litość.
23 Każdego poranka się odnawia[e], wielka jest twoja wierność.
24 PAN jest moim działem[g] – mówi moja dusza – dlatego mam w nim nadzieję.
25 Dobry *jest* PAN dla tych, którzy go oczekują[h], dla duszy, która go szuka.
26 Dobrze jest cierpliwie oczekiwać na zbawienie PANA.
27 Dobrze jest człowiekowi nosić jarzmo od swej młodości.
28 Siedzi samotnie w milczeniu, gdyż na niego *je* włożono.
29 Kładzie swe usta w prochu, może jest jeszcze nadzieja.
30 Nadstawia bijącemu policzek[j], jest nasycony zniewagą.
31 Pan bowiem nie odrzuca na wieki[k];
32 A jeśli zasmuca, znów się lituje według obfitości swego miłosierdzia;
33 Gdyż nie trapi chętnie[l] ani nie zasmuca synów ludzkich.
34 Miażdżenie pod nogami wszystkich więźniów ziemi;
35 Naginanie prawa człowieka przed obliczem Najwyższego;
36 Krzywdzenie człowieka w jego sprawie – Pan nie ma *w tym* upodobania[a].
37 Któż może powiedzieć, że coś się stanie, gdy Pan tego nie rozkazał?
38 Czyż z ust Najwyższego nie pochodzi zło i dobro[c]?
39 Czemu więc żali się człowiek żyjący, człowiek – z powodu kary za swoje grzechy?
40 Doświadczajmy i badajmy nasze drogi, nawróćmy się do PANA.
41 Wznieśmy swoje serca i ręce do Boga w niebiosach.
42 Zgrzeszyliśmy i zbuntowaliśmy się, *a* ty nie przebaczyłeś.
43 Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, zabiłeś bez litości.
44 Okryłeś się obłokiem, aby nie dotarła do ciebie modlitwa.
45 Uczyniłeś nas śmieciem[f] i pogardą pośród tych narodów.
46 Otworzyli na nas swoje usta wszyscy nasi wrogowie.
47 Spadły na nas strach i pułapka, spustoszenie i zniszczenie.
48 Strumienie wód płyną z moich oczu z powodu zniszczenia córki mojego ludu.
49 Z moich oczu bez przerwy spływają *łzy*, bo nie ma żadnej ulgi;
50 Póki nie spojrzy i nie zobaczy PAN z nieba[i].
51 Moje oczy trapią moją duszę z powodu wszystkich córek mojego miasta.
52 Moi wrogowie polowali na mnie nieustannie jak na ptaka, bez powodu.
53 Wyniszczyli moje życie w lochu i przywalili mnie kamieniem.
54 Wezbrały wody nad moją głową i powiedziałem: Już po mnie!
55 Wzywałem twego imienia[m], PANIE, z głębokiego lochu.
56 Usłyszałeś mój głos, nie zakrywaj swego ucha przed moim wzdychaniem i przed moim wołaniem.

a Ha 1,13.
b Jr 9,15.
c Jk 3,10-11.
d Ml 3,6.
e Iz 33,2.
f 1Kor 4,13.
g Ps 16,5; 73,26; 119,57; Jr 10,16.
h Ps 130,6; Iz 30,18; Mi 7,7.
i Iz 63,15.
j Mt 27,30; Mk 15,19; Łk 22,63; J 18,22.
k Ps 94,14.
l Ez 33,11; Hbr 12,10.
m Ps 130,1; Jon 2,2.

57 Zbliżyłeś się *do mnie* w dniu[a],
kiedy cię wzywałem, i powiedziałeś:
Nie bój się.
58 Broniłeś, Panie, sprawy mojej
duszy, wybawiłeś moje życie.
59 PANIE, widzisz moją krzywdę,
osądź moją sprawę.
60 Widzisz całą ich zemstę
i wszystkie ich zamysły przeciwko
mnie.
61 Słyszysz ich urąganie, PANIE,
i wszystkie ich zamysły przeciwko
mnie;
62 *Słyszysz słowa z* warg tych, któ-
rzy powstają przeciwko mnie, i ich
zamiary, *jakie obmyślają* przeciw-
ko mnie przez cały dzień.
63 Zobacz – gdy siedzą i gdy wsta-
ją, jestem *treścią* ich pieśni.
64 Oddaj im zapłatę[c], PANIE, we-
dług dzieła ich rąk.
65 Daj im zatwardziałe serce i *ze-
ślij* na nich twoje przekleństwo;
66 Ścigaj ich w gniewie *i* zgładź ich
spod niebios, PANIE!

ROZDZIAŁ 4

O JAKŻE zaśniedziało złoto!
Jakże zmieniło się najczystsze
złoto! Rozrzucono kamienie świąty-
ni po rogach wszystkich ulic.
2 Szlachetni synowie Syjonu, ce-
nieni jak czyste złoto, jakże są po-
czytywani za gliniane naczynia[g], za
dzieło rąk garncarza!
3 *Nawet* smoki dają pierś i karmią
swoje młode, *ale* córka mojego ludu
stała się okrutna jak strusie na pu-
styni.
4 Język ssącego przylgnął do pod-
niebienia z powodu pragnienia,
dzieci prosiły o chleb, lecz nikt im
go nie ułamał.
5 Ci, którzy jadali wyborne potra-
wy, giną na ulicach. Ci, którzy byli
wychowani w szkarłacie, przytulają
się do gnoju.
6 Większa jest nieprawość cór-
ki mojego ludu niż grzech Sodomy,
co została zniszczona w okamgnie-
niu[b], a nie dotknęła jej żadna ręka.
7 Jej nazirejczycy byli czystsi niż
śnieg, bielsi niż mleko, ich ciała
bardziej rumiane niż rubiny, *byli*
wyciosani jak szafir.
8 Ale *teraz* ich wygląd jest czar-
niejszy niż węgiel, nie poznaje się
ich na ulicach. Ich skóra przyschła
do kości, wyschła i stała się jak
drewno.
9 Lepiej jest tym, którzy zostali po-
bici od miecza, niż tym, co umierają
z głodu, gdyż oni giną, będąc prze-
bici brakiem plonów pola.
10 Ręce czułych kobiet gotowały
własne dzieci. Były ich pokarmem
w czasie klęski córki mojego ludu.
11 Dopełnił PAN swego wzburze-
nia, wylał swój zapalczywy gniew[d]
i rozpalił ogień na Syjonie[e], który
strawił jego fundamenty.
12 Nigdy nie uwierzyliby królowie
ziemi i wszyscy mieszkańcy świata,
że przeciwnik i wróg mógłby wejść
w bramy Jerozolimy.
13 Z powodu grzechów jej proro-
ków[f] i nieprawości jej kapłanów,
którzy przelewali krew sprawiedli-
wych pośród niej;
14 Tułali się *jak* ślepi po ulicach,
splugawili się krwią, tak że nie
można było dotknąć ich szat.
15 *Dlatego* wołano na nich: Od-
stąpcie, nieczyści! Odstąpcie, od-
stąpcie, nie dotykajcie! Gdy odeszli
i tułali się, mówiono wśród pogan:
Nie będą już mogli *tam* zamieszkać.
16 Oblicze PANA rozproszyło ich,
już więcej nie spojrzy na nich; nie
ma szacunku dla kapłanów ani nie
ma litości dla starców.
17 Aż dotąd nasze oczy słabły z po-
wodu naszej daremnej pomocy. Wy-
patrywaliśmy czujnie narodu, który
nie mógł nas wybawić.
18 Śledzą nasze kroki tak, że nie
możemy chodzić po naszych uli-
cach. Zbliżył się nasz koniec[h], wy-

a Jk 4,8.
b Rdz 19,25.
c Ps 28,4; Jr 11,20; 2Tm 4,14.
d Jr 7,20.
e Pwt 32,22; Jr 21,14.
f Jr 5,31; 6,13; 14,14; 23,11.21; Ez 22,26-28; So 3,4.
g Iz 30,14; Jr 19,11; 2Kor 4,7.
h Ez 7,2-6; Am 8,2.

pełniły się nasze dni, nadszedł nasz
kres.
19 Nasi prześladowcy są szybsi niż
orły niebieskie; ścigają nas po gó-
rach i czyhają na nas na pustyni.
20 Oddech naszych nozdrzy, po-
mazaniec PANA, został schwytany
w ich doły; o nim mówiliśmy: W jego
cieniu będziemy żyć wśród pogan.
21 Raduj się i wesel[b], córko Edo-
mu, która mieszkasz w ziemi Us;
przejdzie też do ciebie kielich, upi-
jesz się i obnażysz.
22 Skończyła się twoja kara, o cór-
ko Syjonu; *on* nie będzie cię dłu-
żej trzymał na wygnaniu. Nawiedzi
twoją nieprawość[d], córko Edomu,
i odkryje twoje grzechy.

ROZDZIAŁ 5

WSPOMNIJ, PANIE, na to, co
nas spotkało. Spójrz i zobacz
nasze pohańbienie.
2 Nasze dziedzictwo przypadło ob-
cym[e], a nasze domy – cudzoziem-
com.
3 Staliśmy się sierotami, bez ojca;
nasze matki są jak wdowy.
4 Własną wodę pijemy za pienią-
dze, nasze drwa za pieniądze kupu-
jemy.
5 Prześladowanie ciąży na naszym
karku[g]. Pracujemy, *a* nie dają nam
odpocząć.
6 Podawaliśmy rękę Egipcjanom
i Asyryjczykom, aby nasycić się
chlebem.
7 Nasi ojcowie zgrzeszyli, nie ma
ich, a my nosimy ich nieprawość.
8 Niewolnicy panują nad nami, nie
ma nikogo, kto by nas wybawił z ich
ręki.
9 Z narażeniem życia szukamy
swego chleba z powodu miecza *na*
pustyni.
10 Nasza skóra jak piec zaciemniła
się od strasznego głodu.
11 Kobiety na Syjonie hańbiono[a],
a panny – w miastach Judy.
12 Książęta byli wieszani ich rę-
kami, oblicza starszych nie uszano-
wano.
13 Młodzieńców wzięli do młóce-
nia[c], dzieci padały pod *ciężarem*
drewna.
14 Starcy w bramach już nie sia-
dają, młodzieńcy przestali *śpiewać*
swoje pieśni.
15 Radość zniknęła z naszych serc,
nasze pląsanie zamieniło się w ża-
łobę.
16 Spadła korona z naszej głowy.
Biada nam, bo zgrzeszyliśmy!
17 Dlatego nasze serce omdlewa,
dlatego nasze oczy są zaćmione.
18 Z powodu spustoszonej góry Sy-
jonu lisy chodzą po niej.
19 Ty, PANIE, trwasz na wieki[f], twój
tron z pokolenia na pokolenie.
20 Czemu zapominasz o nas na
wieki i opuszczasz nas na tak dłu-
gi czas?
21 Nawróć nas do siebie[h], PANIE,
a będziemy nawróceni; odnów na-
sze dni, jak dawniej.
22 Czy odrzuciłeś nas całkowicie?
Czy bardzo się na nas gniewałeś?

a Iz 13,16; Za 14,2.
b Kaz 11,9.
c Sdz 16,21.
d Ps 137,7.
e Ps 79,1.
f Ps 9,7; 10,16; 29,10; 90,2; 102,12; 145,13; Ha 1,12.
g Pwt 28,48; Jr 28,14.
h Ps 80,3-19; Jr 31,18.

Księga Ezechiela

ROZDZIAŁ 1

I STAŁO się w trzydziestym roku, w czwartym *miesiącu*, piątego *dnia* tego miesiąca, gdy byłem wśród uprowadzonych nad rzeką Kebar[a], że otworzyły się niebiosa i miałem widzenie Boże.

2 Piątego *dnia* tego miesiąca – *był* to piąty rok od uprowadzenia do niewoli króla Jojakina;

3 Słowo PANA doszło wyraźnie do kapłana Ezechiela, syna Buziego, w ziemi Chaldejczyków nad rzeką Kebar, a była nad nim ręka PANA[b].

4 I spojrzałem, a oto gwałtowny wiatr nadszedł od północy, a *z nim* wielka chmura, ogień pałający oraz blask dokoła niego, a z jego środka *widoczne było* coś jakby blask bursztynu – ze środka ognia.

5 Także ze środka *ukazało się* coś na kształt czterech istot żywych. A wyglądały tak: miały one postać człowieka.

6 Każda z nich miała po cztery twarze i każda po cztery skrzydła.

7 Ich nogi były proste, a ich stopy jak stopy u cielca; lśniły jak polerowany brąz.

8 Pod skrzydłami, po czterech bokach, *miały* ręce ludzkie; a one cztery miały twarze i skrzydła.

9 Ich skrzydła były złączone jedno z drugim; gdy szły, nie odwracały się, ale każda *istota* szła prosto przed siebie.

10 A ich twarze miały *taki* wygląd: wszystkie cztery miały *z przodu* twarz ludzką[f], z prawej strony – twarz lwa[g], z lewej strony wszystkie cztery *miały* twarze wołu[h], a także *z tyłu* miały wszystkie twarz orła[i].

a Ez 3,15.23; 10,15.
b Ez 3,14.22; 8,1; 33,22; 37,1; 40,1; 1Krl 18,46; 1Krl 3,15.
c Za 4,10.
d Dn 10,6.
e Ez 10,12; Za 4,10.
f Lb 2,10.
g Lb 3,2.
h Lb 2,18.
i Lb 2,25.

11 A ich twarze i skrzydła *były* rozwinięte ku górze; dwa skrzydła każdej *istoty* łączyły się ze sobą, a dwa okrywały ich ciało;

12 A każda z istot szła prosto przed siebie. Dokądkolwiek duch zmierzał, tam szły, a gdy szły, nie odwracały się.

13 A wygląd tych istot był taki: wyglądały jak węgle rozżarzone w ogniu, jak palące się pochodnie. Ten ogień krążył między istotami, jaśniał blaskiem, a z niego wychodziła błyskawica.

14 Te istoty biegały tam i z powrotem jak błysk pioruna[c].

15 A gdy się przypatrywałem tym istotom żywym, oto znajdowało się jedno koło na ziemi przy tych czterech istotach mających cztery twarze;

16 Wygląd tych kół i ich wykonanie były jak blask berylu[d] i wszystkie cztery koła miały jednakowy kształt, a tak wyglądały i tak były wykonane, jakby *jedno* koło *było* w środku *drugiego* koła;

17 Gdy się poruszały, szły w czterech kierunkach, a idąc, nie odwracały się.

18 Obręcze *były* tak wysokie, że wzbudzały strach, a te cztery obręcze miały pełno oczu wokoło[e].

19 A gdy istoty żywe szły, koła szły obok nich; gdy istoty żywe podnosiły się ponad ziemię, podnosiły się także koła.

20 Dokądkolwiek zmierzał duch, tam szły – właśnie *tam*, gdzie zmierzał duch; a koła podnosiły się przed nimi, bo duch istot żywych był w kołach.

21 Gdy one szły, poruszyły się *i koła*; gdy one stawały, zatrzymywały się *i koła*; a gdy podnosiły się ponad ziemię, wraz z nimi podnosiły się też koła, bo duch istot żywych był w kołach.

22 Nad głowami istot żywych *było* coś na kształt sklepienia jak blask straszliwego kryształu, rozpostartego w górze nad ich głowami.

23 A pod sklepieniem skrzydła ich *były* podniesione, jedno z drugim *złączone*; każda *istota miała* po dwa, którymi okrywała *jedną stronę*, i każda *miała* po dwa, którymi okrywała *drugą stronę* swego ciała.

24 I gdy szły, słyszałem szum ich skrzydeł jak szum wielkich wód[a], jak głos Wszechmocnego[b] i głos huku, jak zgiełk wojska. *A gdy* stały, opuszczały swoje skrzydła.

a Ez 43,2; Dn 10,6; Obj 1,15.
b Hi 27,4-5; Ps 29,3-4; 68,33.

25 Gdy stały i opuszczały swoje skrzydła, rozległ się głos znad sklepienia, które *było* nad ich głową.

26 A ponad sklepieniem, które było nad ich głową, było coś podobnego do tronu, z wyglądu jak kamień szafiru[c]. I u góry, na tym, co było podobne do tronu, *znajdowało się* coś z wyglądu przypominające człowieka.

c Ez 24,10.

27 I widziałem jakby kolor bursztynu niczym ogień wewnątrz niego wokoło; od jego bioder wzwyż i od jego bioder w dół widziałem coś, co wyglądało jak ogień, a wokół niego blask.

28 Jak widok tęczy[d], która pojawia się w chmurze w dzień deszczowy, tak wyglądał blask wokoło. To *było* widzenie podobieństwa chwały PANA. A gdy *ją* zobaczyłem, upadłem na twarz[e] i usłyszałem głos mówiącego.

d Obj 4,3; 10,1.
e Ez 3,23; Dn 8,17; Dz 9,4; Obj 1,17.

ROZDZIAŁ 2

I POWIEDZIAŁ do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi[f], a będę do ciebie mówił.

f Dn 10,11.

2 I wstąpił we mnie duch, gdy przemówił do mnie, i postawił mnie na nogi; potem słyszałem tego, który mówił do mnie.

3 Powiedział mi: Synu człowieczy, ja cię posyłam do synów Izraela, do narodu buntowniczego, który mi się sprzeciwił. Oni i ich ojcowie występowali przeciwko mnie aż do dziś.

4 Są to synowie o bezczelnych twarzach i zatwardziałym sercu. Do nich cię posyłam. Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG.

5 A oni, czy posłuchają, czy nie – gdyż są domem buntowniczym – przecież będą wiedzieć, że był wśród nich prorok.

6 Ale ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani nie lękaj się ich słów, chociaż otaczają cię osty i ciernie i mieszkasz wśród skorpionów. Nie bój się ich słów ani nie lękaj się ich twarzy, gdyż są domem buntowniczym.

7 Powiedz im moje słowa, czy usłuchają, czy nie, gdyż są zbuntowani.

8 Lecz ty, synu człowieczy, słuchaj, co mówię do ciebie: Nie bądź zbuntowany jak *ten* dom buntowniczy. Otwórz swe usta i zjedz, co ci daję.

9 I spojrzałem, a oto ręka *była* wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi;

10 A on rozwinął go przede mną. Był zapisany z jednej i z drugiej strony, a spisane były w nim lamenty, żal i biadania.

ROZDZIAŁ 3

I POWIEDZIAŁ do mnie: Synu człowieczy, zjedz to, co jest przed tobą; zjedz ten zwój i idź, przemawiaj do domu Izraela.

2 Otworzyłem więc swe usta i dał mi zjeść ten zwój.

3 I powiedział mi: Synu człowieczy, nakarm swój brzuch i napełnij swoje wnętrzności tym zwojem, który

ci daję. Zjadłem *go*, a był w moich
ustach słodki jak miód.
4 Potem powiedział do mnie: Synu
człowieczy, idź, udaj się do domu
Izraela i mów do niego moimi sło-
wami.
5 Bo nie posyłam cię do ludu o nie-
zrozumiałej mowie lub trudnym ję-
zyku, *ale* do domu Izraela;
6 Nie do wielu narodów o niezro-
zumiałej mowie i trudnym języ-
ku, których słów byś nie zrozumiał,
chociaż gdybym cię do nich posłał,
usłuchałyby cię.
7 Lecz dom Izraela nie będzie
chciał cię słuchać, ponieważ mnie
samego nie chce usłuchać. Cały
dom Izraela ma bowiem twarde
czoło i zatwardziałe serce.
8 Oto uczyniłem twoją twarz twar-
dą przeciwko ich twarzom, a twoje
czoło twarde przeciwko ich czołom.
9 Uczyniłem twe czoło jak diament,
twardszym od krzemienia[d]. Nie bój
się ich ani nie lękaj się ich twarzy,
gdyż są domem buntowniczym.
10 I powiedział do mnie: Synu czło-
wieczy, weź sobie do serca wszyst-
kie moje słowa, które będę do cie-
bie mówić, i słuchaj ich uszami.
11 Idź, udaj się do pojmanych, do
synów twego ludu, i powiedz im:
Tak mówi Pan BÓG – czy będą słu-
chać, czy nie.
12 Wtedy duch uniósł mnie[e] i usły-
szałem za sobą huk wielkiego
grzmotu: *Niech będzie* błogosławio-
na chwała PANA ze swego miejsca.
13 *Usłyszałem też* szum skrzydeł
tych istot żywych, które się dotyka-
ły nawzajem, głos kół naprzeciwko
nich i głos wielkiego grzmotu.
14 A duch uniósł mnie i zabrał.
I poszedłem w goryczy i w gniewie
swego ducha, lecz ręka PANA moc-
no ciążyła nade mną[f].
15 I przyszedłem do pojmanych
w Tel-Abib, którzy mieszkali nad
rzeką Kebar, i usiadłem *tam*, gdzie
oni mieszkali, pozostałem tam osłu-
piały wśród nich przez siedem dni.
16 A gdy minęło siedem dni, doszło
do mnie słowo PANA mówiące:
17 Synu człowieczy, ustanowiłem
cię stróżem domu Izraela[a]. Usłysz
więc słowo z moich ust i upominaj
go ode mnie.
18 Gdy powiem bezbożnemu:
Z pewnością umrzesz, a nie upo-
mnisz go ani nie ostrzeżesz, aby go
odwieść od jego bezbożnej drogi,
aby uratować jego życie, to ten bez-
bożny umrze w swojej nieprawości[b],
ale jego krwi zażądam z twojej ręki.
19 Lecz jeśli ostrzeżesz bezbożne-
go, a on nie odwróci się od swej bez-
bożności i od swej bezbożnej drogi,
to on umrze w swojej nieprawości,
ale ty wybawisz swoją duszę[c].
20 Gdy zaś sprawiedliwy odwróci
się od swojej sprawiedliwości i po-
pełni nieprawość, a ja ześlę na nie-
go przeszkodę, to on umrze. Po-
nieważ nie ostrzegłeś go, umrze
w swym grzechu i nie będzie się pa-
miętać o jego sprawiedliwości, któ-
rą czynił, lecz jego krwi zażądam
z twojej ręki.
21 Ale jeśli ostrzeżesz sprawiedli-
wego, aby sprawiedliwy nie zgrze-
szył, i on nie zgrzeszy, na pewno bę-
dzie żył, bo przyjął ostrzeżenie, a ty
ocalisz swoją duszę.
22 I spoczęła tam nade mną ręka
PANA, i powiedział do mnie: Wstań
i pójdź na równinę, tam będę z tobą
mówił.
23 Wstałem więc i wyszedłem na
równinę, a oto chwała PANA stała
tam, taka jak chwała, którą widzia-
łem nad rzeką Kebar, i upadłem na
twarz.
24 Wtedy duch wstąpił we mnie,
postawił mnie na nogi i przemówił
do mnie: Idź i zamknij się w swym
domu.
25 Bo oto, synu człowieczy, włożą
na ciebie powrozy i zwiążą cię nimi,

a Iz 52,8; 56,10; 62,6; Jr 6,17.
b Ez 33,6; J 8,21.24.
c Iz 49,4-5; Dz 20,6.
d Iz 50,7; Jr 1,18; 15,20; Mi 3,8.
e Obj 4,1.
f Ez 1,3; 8,1; 37,1; 2Krl 3,15.

a nie będziesz mógł wyjść między nich.

26 A ja sprawię, że twój język przylgnie do twego podniebienia[a] i będziesz niemy, i nie będziesz dla nich człowiekiem, który strofuje, gdyż są domem buntowniczym.

27 Ale gdy będę z tobą mówić[b], otworzę ci usta i powiesz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Kto *chce* słuchać, niech słucha, a kto nie chce, niech nie słucha – gdyż są domem buntowniczym.

ROZDZIAŁ 4

A TY, synu człowieczy, weź sobie glinianą tabliczkę, połóż ją przed sobą i wyryj na niej miasto Jerozolimę;

2 Sporządź jego oblężenie, zbuduj przeciwko niemu szańce, usyp przeciwko niemu wał, uszykuj przeciwko niemu wojska i ustaw przeciwko niemu tarany dokoła.

3 Następnie weź sobie patelnię żelazną, postaw ją *jakby* mur żelazny pomiędzy sobą a miastem i odwróć swą twarz przeciwko niemu. Ono będzie oblężone, a ty będziesz je oblegał. To *będzie* znak dla domu Izraela[e].

4 Potem połóż się na lewym boku i złóż na nim nieprawość domu Izraela. Ile dni będziesz na nim leżał, tak długo będziesz znosił ich nieprawość.

5 A ja wyznaczam ci lata ich nieprawości według liczby dni: trzysta dziewięćdziesiąt dni. Tak długo będziesz znosił nieprawość domu Izraela.

6 A *gdy* je wypełnisz, położysz się na prawym boku i będziesz znosił nieprawość domu Judy przez czterdzieści dni. Wyznaczam ci jeden dzień za każdy rok.

a Ez 24,27; 29,21.
b Ez 24,27; 33,22.
c Oz 9,3.
d Dz 10,14.
e Ez 12,6.11; 24,24-27.
f Ez 5,16; 14,13; Kpł 26,26; Ps 105,16; Iz 3,1.

7 Tak więc obróć swoją twarz na oblężenie Jerozolimy, obnaż swoje ramię i prorokuj przeciwko niej.

8 A oto kładę na ciebie pęta, abyś nie mógł się obrócić z jednego boku na drugi, aż wypełnisz dni swego oblężenia.

9 Weź sobie też pszenicę, jęczmień, bób, soczewicę, proso i orkisz, włóż to do jednego naczynia i przygotuj sobie z tego chleb, a będziesz go jadł przez tyle dni, ile będziesz leżeć na swym boku – przez trzysta dziewięćdziesiąt dni.

10 A waga twego pokarmu, który będziesz jadł, wyniesie dwadzieścia syklów na dzień. Będziesz go jadł w ustalonym czasie.

11 Także wodę będziesz pił w określonej ilości; szóstą *część* hinu będziesz pił w ustalonym czasie.

12 *Chleb* będziesz jadł jak podpłomyki jęczmienne, upieczesz go na ich oczach na ludzkich odchodach.

13 I PAN powiedział: Tak synowie Izraela będą jeść swój nieczysty chleb[c] wśród pogan, do których ich wypędzę.

14 I powiedziałem: Ach, Panie BOŻE[d]! Oto moja dusza *nigdy* się nie splamiła: od mojego dzieciństwa aż do tej pory nie jadłem padliny ani tego, co *zwierzę* rozszarpało; żadne mięso obrzydłe nie weszło do moich ust.

15 Ale on powiedział do mnie: Oto daję ci odchody wołowe zamiast odchodów ludzkich, abyś sobie na nich upiekł chleb.

16 Potem powiedział do mnie: Synu człowieczy, oto ja zniszczę zapas chleba w Jerozolimie[f], tak że będą jedli chleb w odważonej ilości i w zmartwieniu i będą pić wodę w odmierzonej ilości i z przerażeniem;

17 Aby im brakowało chleba i wody, aby każdy z nich był przerażony i niszczał w swoich nieprawościach.

ROZDZIAŁ 5

TY zaś, synu człowieczy, weź sobie ostry nóż, weź sobie brzytwę fryzjerską i ogól nią sobie głowę oraz brodę. Potem weź sobie wagę i rozdziel *włosy*.

2 *Jedną* trzecią spal w ogniu w środku miasta, gdy wypełnią się dni oblężenia. Potem weź trzecią część i posiekaj mieczem dokoła, a trzecią część rozrzuć na wiatr, bo ja dobędę miecz na nich.

3 Ale weź z nich małą ilość[c] i zawiń w poły swojej *szaty*.

4 Z tych weź jeszcze *trochę*, wrzuć je w środek ognia i spal je w ogniu; stamtąd wyjdzie ogień na cały dom Izraela.

5 Tak mówi Pan BÓG: To *jest* Jerozolima, którą umieściłem pośród pogan, otoczona zewsząd krajami.

6 Ale zamieniła moje sądy w niegodziwość, bardziej niż poganie, a moje ustawy – bardziej niż kraje, które ją otaczają. Wzgardzili bowiem moimi sądami i nie postępowali według moich ustaw.

7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przewyższyliście swoimi *grzechami* pogan, którzy was otaczają, a nie postępowaliście według moich ustaw i nie przestrzegaliście moich sądów, nawet nie czyniliście według sądów pogan, którzy są dokoła was;

8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto *występuję* przeciwko tobie i wykonam sądy pośrodku ciebie, na oczach pogan.

9 I z powodu wszystkich twoich obrzydliwości uczynię ci to, czego *wcześniej* nie uczyniłem[g], i czego już więcej nie uczynię.

10 Dlatego ojcowie będą jeść synów pośród ciebie, a synowie będą jeść swoich ojców. Wykonam sądy nad tobą i rozproszę całą twoją resztkę na wszystkie wiatry.

a Ez 7,4.9; 8,18; 9,10.
b Ez 6,8; Jr 9,16.
c Jr 40,6; 52,16.
d Ez 36,6; 38,19.
e Kpł 26,31-31; Ne 2,17.
f Pwt 28,37; 1Krl 9,7; Ps 79,4; Jr 24,9; Lm 2,15.
g Lm 4,6; Dn 9,12; Am 3,2.

11 Dlatego jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ zbezcześciłeś moją świątynię wszelkimi twymi nieczystościami i wszelkimi twymi obrzydliwościami, ja także poniżę ciebie, moje oko nie oszczędzi *cię* i nie zlituję się *nad tobą*[a].

12 Trzecia część twoich *ludzi* umrze od zarazy i wyginie z głodu pośród ciebie, trzecia część padnie od miecza wokół ciebie, a trzecią część rozproszę na wszystkie wiatry[b] i miecz na nich dobędę.

13 Tak dopełni się mój gniew i natrę na nich swoją zapalczywością, i ucieszę się. I poznają, że ja, PAN[d], powiedziałem to w swojej zapalczywości, gdy wykonam na nich swój gniew.

14 I zamienię cię w spustoszenie[e] i w hańbę narodów, które są wokoło ciebie, na oczach każdego przechodnia.

15 A tak staniesz się hańbą, pośmiewiskiem[f], przykładem i przerażeniem dla narodów, które cię otaczają, gdy wykonam na tobie sądy w zapalczywości i gniewie, i w srogich upomnieniach. Ja, PAN, *to* powiedziałem.

16 Gdy wypuszczę przeciw wam srogie strzały głodu, które będą *leciały* ku zniszczeniu, a które wypuszczę, aby was wyniszczyć, wzmogę głód przeciwko wam i zniszczę wasz zapas chleba.

17 Ześlę więc na was głód i okrutne zwierzęta, które cię osierocą. Przejdą przez ciebie zaraza i krew i sprowadzę na ciebie miecz. Ja, PAN, *to* powiedziałem.

ROZDZIAŁ 6

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz ku górom Izraela i prorokuj przeciwko nim;

3 I mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Oto ja, właśnie ja sprowadzę na was miecz i zniszczę wasze wyżyny[b].

4 Wasze ołtarze będą spustoszone i wasze posągi będą połamane, a porozrzucam waszych pobitych przed waszymi bożkami.

5 Trupy synów Izraela położę przed ich bożkami i rozrzucę wasze kości wokół waszych ołtarzy.

6 Wszędzie, gdzie mieszkacie, miasta zostaną spustoszone i wyżyny spustoszeją, tak że wasze ołtarze będą zburzone i zniszczone, wasze bożki będą rozbite i przestaną istnieć, wasze posągi będą wycięte, a wasze dzieła wyniszczone.

7 I pobici padną pośród was, a poznacie, że ja jestem PANEM.

8 Lecz pozostawię niektórych spośród was, którzy ujdą spod miecza pogan, gdy będziecie rozproszeni po krajach.

9 Ci z was, którzy ocaleją, będą o mnie pamiętać pośród narodów, do których zostaną uprowadzeni, bo ubolewam nad ich cudzołożnym sercem, które odstąpiło ode mnie, i nad ich oczami, które uprawiały nierząd, idąc za swymi bożkami. I poczują wstręt do samych siebie z powodu zła, które popełnili we wszystkich swoich obrzydliwościach.

10 I poznają, że ja *jestem* PANEM i że nie na próżno mówiłem, że sprowadzę na nich to nieszczęście.

11 Tak mówi Pan BÓG: Klaśnij swą dłonią[j], tupnij swą nogą i mów: Biada z powodu wszystkich złych obrzydliwości domu Izraela! Padną bowiem od miecza[l], od głodu i od zarazy.

12 Ten, co będzie daleko, umrze od zarazy, ten, co blisko, polegnie od miecza, a ten, co pozostanie i będzie oblężony, umrze od głodu. Tak dopełnię na nich swej zapalczywości[a].

13 Wtedy poznacie, że ja jestem PANEM, gdy ich pobici będą leżeli wśród ich bożków i dokoła ich ołtarzy, na każdym wysokim pagórku[c], po wszystkich szczytach górskich[d], pod każdym drzewem zielonym[e] i pod każdym rozłożystym dębem, gdzie składali miłą woń wszystkim swoim bożkom.

14 Wyciągnę swoją rękę przeciwko nim i uczynię tę ziemię spustoszoną, bardziej spustoszoną od pustyni Diblat[f], wszędzie, gdzie mieszkają. I tak poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 7

POTEM doszło do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG do ziemi Izraela: Koniec, koniec nadszedł dla *wszystkich* czterech stron ziemi[g].

3 Teraz nadejdzie koniec dla ciebie. Ześlę na ciebie swój gniew, będę cię sądził według twoich dróg i oddam ci według wszystkich twoich obrzydliwości.

4 Moje oko nie oszczędzi cię[h] i nie zlituję się *nad tobą*, ale oddam ci za twoje drogi, a twoje obrzydliwości zostaną pośród ciebie, i poznacie, że ja jestem PANEM[i].

5 Tak mówi Pan BÓG: Utrapienie, oto nadchodzi jedno utrapienie.

6 Nadszedł koniec, przyszedł koniec, ocknął się przeciwko tobie, oto nadszedł.

7 Nadszedł poranek dla ciebie, obywatelu ziemi. Nadszedł czas[k], zbliża się dzień grzmotu, a nie głosu rozlegającego się po górach.

8 Już wkrótce wyleję swój gniew na ciebie i dopełnię na tobie swojej zapalczywości. Osądzę cię według twoich dróg i oddam ci za wszystkie twoje obrzydliwości.

a Ez 5,13.
b Kpł 26,30.
c Jr 2,20.
d Oz 4,13.
e Iz 57,5.
f Lb 33,46; Jr 48,22.
g Am 8,2; Mt 24,6-14.
h Ez 5,11; 8,18; 9,10.
i Ez 6,7; 12,20.
j Ez 21,14.
k So 1,14-15.
l Ez 5,12.

9 Moje oko nie oszczędzi cię i nie zlituję się *nad tobą*, ale oddam ci według twoich dróg i twoich obrzydliwości, które znajdują się pośród ciebie. I tak poznacie, że ja jestem PANEM, który uderza.
10 Oto ten dzień, oto nadszedł; nastał poranek, zakwitła rózga, wyrosła pycha.
11 Przemoc wyrosła w rózgę niegodziwości. Nie pozostanie z nich *nic* – ani z ich mnóstwa, ani z ich bogactwa i nie *będzie* żadnego zawodzenia nad nimi.
12 Nadszedł czas, zbliża się dzień. Kto kupuje, niech się nie cieszy, a kto sprzedaje, niech się nie smuci, bo *przyjdzie* gniew na całe ich mnóstwo.
13 Bo ten, kto sprzedał, nie wróci do rzeczy sprzedanej, choćby jeszcze żył. Widzenie bowiem dotyczące całego ich mnóstwa nie będzie cofnięte i nikt nie wzmocni się w nieprawości swego życia.
14 Zadęli w trąbę i wszystko przygotowali, lecz nikt nie ruszy do walki. Mój gniew bowiem *jest skierowany* na całe ich mnóstwo.
15 Miecz na zewnątrz[c], a zaraza i głód wewnątrz. Kto będzie na polu, umrze od miecza, a kto w mieście, tego pochłoną głód i zaraza.
16 Lecz ci, którzy z nich uciekną, będą w górach jak gołębice z dolin. Wszyscy będą lamentować, każdy nad swoją nieprawością.
17 Wszystkie ręce opadną[d] i wszystkie kolana osłabną *jak* woda.
18 Obleką się w wory[e], okryje ich strach, na wszelkiej twarzy będzie wstyd i na wszystkich ich głowach łysina.
19 Swoje srebro porzucą na ulice, a ich złoto będzie jak nieczystość[f]. Ich srebro i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień gniewu PANA. Nie nasycą *nimi* swojej duszy ani nie napełnią swych wnętrzności, bo były *dla nich kamieniem* potknięcia do nieprawości[a];
20 W sławie swojej ozdoby, którą *Bóg* wystawił na *swoją* chwałę, uczynili posągi swoich obrzydliwości i plugastw. Dlatego zamienię im ją w nieczystość.
21 Wydam ją w ręce cudzoziemców na grabież i bezbożnych ziemi na łup, a oni ją splugawią.
22 Odwrócę też od nich swą twarz, a zbezczeszczą moją świątynię. Wejdą bowiem do niej zbójcy i splugawią ją.
23 Uczyń łańcuch, bo ziemia jest pełna krwawych wyroków, a miasto pełne przemocy.
24 Dlatego sprowadzę najgorszych z pogan, aby posiedli ich domy. Położę kres pysze mocarzy, a ich miejsca święte będą splugawione.
25 Nadchodzi zniszczenie, dlatego będą szukać pokoju, ale *go* nie będzie.
26 Przyjdzie klęska za klęską, wieść za wieścią nadejdzie; będą szukać widzenia od proroka[b], ale prawo przepadnie kapłanowi, a rada starcom.
27 Król będzie w żałobie, książę okryje się smutkiem i ręce ludu ziemi będą strwożone. Uczynię im według ich drogi i według ich sądów osądzę ich. I poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 8

A W szóstym roku, w szóstym miesiącu, piątego *dnia*, kiedy siedziałem w swym domu, a starsi Judy siedzieli przede mną, dotknęła mnie tam ręka Pana BOGA.
2 Spojrzałem, a oto coś z wyglądu podobnego do ognia: od bioder w dół wyglądało jak ogień, a od bioder wzwyż wyglądało *jak* blask, jak blask bursztynu.
3 Wtedy wyciągnął coś w kształcie ręki i uchwycił mnie za kędzio-

a 1Tm 6,10.
b Ez 20,1-3; Ps 74,9; Lm 2,9.
c Ez 5,12; Lm 1,20.
d Ez 21,7; Iz 13,7; Jr 6,24.
e Iz 3,24; 15,2-3; Jr 48,37; Am 8,10.
f Prz 11,4; So 1,18.

ry mojej głowy; a duch uniósł mnie
między ziemią a niebem[a] i zaprowa-
dził mnie w widzeniach Bożych do
Jerozolimy, do wejścia bramy we-
wnętrznej zwróconej ku północy,
gdzie znajdował się tron posągu za-
wiści[b], pobudzający do zazdrości[c].
4 A oto *była* tam chwała Boga Izra-
ela, podobna to tej, którą widziałem
na równinie[d].
5 I powiedział do mnie: Synu czło-
wieczy, podnieś teraz swe oczy
w kierunku północy. Podniosłem
więc swe oczy w kierunku północy,
a oto na północ od bramy ołtarza,
u wejścia, *stał* bożek *pobudzający*
do zazdrości.
6 Znowu powiedział do mnie: Synu
człowieczy, czy widzisz, co oni czy-
nią? Te wielkie obrzydliwości, które
czyni tu dom Izraela, tak że muszę
się oddalić od swojej świątyni? Ale
odwróć się i ujrzysz jeszcze większe
obrzydliwości.
7 I przyprowadził mnie do drzwi
dziedzińca, a gdy spojrzałem, oto
dziura w ścianie.
8 I powiedział do mnie: Synu czło-
wieczy, przebij teraz tę ścianę.
I przebiłem ścianę, a oto drzwi.
9 I powiedział do mnie: Wejdź i zo-
bacz te niegodziwe obrzydliwości,
które oni tu czynią.
10 Wszedłem więc i patrzyłem,
a oto wszelkiego rodzaju zwierzę-
ta pełzające, zwierzęta obrzydłe
i wszystkie posągi domu Izraela były
wyryte na ścianie, wszędzie dokoła.
11 Siedemdziesięciu mężów spo-
śród starszych domu Izraela –
wśród nich stał Jaazaniasz, syn Sza-
fana – stało przed nimi, każdy miał
w ręku swoją kadzielnicę, a unosił
się gęsty obłok kadzidła.
12 Wtedy zapytał mnie: Czy widzia-
łeś, synu człowieczy, co starsi domu
Izraela czynią w ciemności, każdy
w swoich komnatach pełnych ob-
razów? Mówią bowiem: PAN nas nie
widzi, PAN opuścił tę ziemię.

a Dz 8,39.
b Ez 5,11; Jr 7,30; 32,34.
c Pwt 32,16.21.
d Ez 1,28; 3,22-23.
e Jl 2,17.
f Pwt 4,19; 2Krl 23,5.11; Hi 31,26; Jr 44,17.
g Prz 1,28; Iz 1,15; Jr 11,11; 14,12; Mi 3,4; Za 7,13.

13 Ponadto powiedział do mnie:
Odwróć się znowu i zobaczysz jesz-
cze większe obrzydliwości, które
oni czynią.
14 I zaprowadził mnie do wejścia
bramy domu PANA, która znajdo-
wała się po stronie północnej, a oto
siedziały tam kobiety opłakujące
Tammuza.
15 I zapytał mnie: Czy widziałeś to,
synu człowieczy? Odwróć się znowu
i zobaczysz jeszcze większe obrzy-
dliwości niż te.
16 Wtedy wprowadził mnie na we-
wnętrzny dziedziniec domu PANA,
a oto u wejścia do świątyni PANA,
między przedsionkiem a ołtarzem[e],
było około dwudziestu pięciu męż-
czyzn. Każdy z nich był odwrócony
plecami do świątyni PANA, ich twa-
rze *były zwrócone* na wschód i od-
dawali pokłon słońcu w kierunku
wschodu[f].
17 I zapytał mnie: Czy widziałeś,
synu człowieczy? Czy to zbyt mało
dla domu Judy czynić takie obrzy-
dliwości, jakie tu czynią? Napełni-
li bowiem ziemię nieprawością, od-
wrócili się, aby pobudzać mnie do
gniewu, i oto przykładają gałązkę
do swoich nosów.
18 Dlatego ja również postąpię
z nimi w zapalczywości. Moje oko
ich nie oszczędzi i nie zlituję się
nad nimi. Będą wołać do moich
uszu donośnym głosem[g], lecz ich
nie wysłucham.

ROZDZIAŁ 9

POTEM zawołał donośnym gło-
sem do moich uszu, mówiąc:
Zbliżcie się straże miasta, każda
z niszczycielską bronią w ręku.
2 A oto sześciu mężów przyszło
drogą od górnej bramy, która jest
zwrócona ku północy, i każdy z nich
miał w ręku niszczycielską broń.
Jeden mąż wśród nich był ubrany
w lnianą szatę, z kałamarzem pisar-

skim u boku. Weszli i stanęli obok
ołtarza z brązu.
3 A chwała Boga Izraela uniosła
się znad cherubina, na którym spo-
czywała, *i sięgnęła* do progu świą-
tyni. Potem zawołał na tego męża
ubranego w lnianą szatę, który miał
kałamarz pisarski u boku;
4 PAN powiedział do niego: Przejdź
przez środek miasta[b], przez środek
Jerozolimy, i uczyń znak na czo-
łach mężczyzn, którzy wzdychają
i lamentują nad wszystkimi obrzy-
dliwościami, jakie popełnia się po-
śród niej.
5 A słyszałem, że tamtym powie-
dział tak: Idźcie za nim przez mia-
sto i zabijajcie. Niech wasze oko nie
oszczędzi *nikogo* i nie zlituję się
nad nikim.
6 Wybijcie do szczętu starców
i młodzieńców, panny, dzieci i ko-
biety[d], ale nie przystępujcie do ni-
kogo, na którym będzie ten znak.
Rozpocznijcie od mojej świątyni[e].
Zaczęli więc od starszych, którzy
byli przed domem.
7 Powiedział im: Splugawcie ten
dom i napełnijcie dziedziniec zabi-
tymi. Idźcie. Wyszli więc i zabijali
w mieście.
8 A gdy ich zabijali, a ja pozosta-
łem, wtedy padłem na twarz i zawo-
łałem: Ach, Panie BOŻE! Czy wytra-
cisz całą resztkę Izraela, wylewając
swoją zapalczywość na Jerozolimę?
9 Odpowiedział mi: Nieprawość
domu Izraela i Judy jest niezmier-
nie wielka, ziemia jest pełna krwi[g]
i miasto pełne przewrotności. Mó-
wią bowiem: PAN opuścił tę ziemię,
PAN nas nie widzi.
10 A więc ja *to uczynię*, moje oko
nie oszczędzi *nikogo* i nie zlituję
się *nad nikim*, złożę im na głowę
ich własne postępowanie.
11 A oto ten mąż odziany w lnianą
szatę, który miał kałamarz u boku,
oznajmił: Uczyniłem tak, jak mi roz-
kazałeś.

a Ez 9,2-3.
b Wj 12,7; Obj 7,3; 9,4; 13,16-17; 20,4.
c Ez 43,5; 1Krl 8,10-11.
d 2Krn 36,17.
e 1P 4,17.
f Ps 29,3.
g Ez 8,17; 2Krl 21,16.

ROZDZIAŁ 10

POTEM spojrzałem, a oto na fir-
mamencie, który *był* nad głową
cherubinów, ukazało się nad nimi
coś jakby kamień szafiru, z wyglądu
podobne do tronu.
2 Wtedy powiedział do tego męża
ubranego w lnianą szatę[a]: Wejdź
między koła pod cherubinami, na-
pełnij swe ręce rozżarzonymi wę-
glami spomiędzy cherubinów i roz-
rzuć po mieście. I wszedł tam na
moich oczach.
3 A cherubiny stały po prawej stro-
nie domu, gdy wchodził ten mąż,
a obłok napełnił dziedziniec we-
wnętrzny.
4 Następnie chwała PANA unio-
sła się znad cherubinów *i sięgnęła*
do progu domu[c], a dom napełnił się
obłokiem i dziedziniec napełnił się
chwałą PANA.
5 I szum skrzydeł cherubinów było
słychać aż na dziedzińcu zewnętrz-
nym, jak głos Boga Wszechmocne-
go[f], gdy mówi.
6 Gdy rozkazał więc temu mężowi
ubranemu w lnianą szatę, mówiąc:
Weź ognia spomiędzy kół, spomię-
dzy cherubinów; to ten wszedł i sta-
nął obok kół.
7 Wtedy jeden cherubin wycią-
gnął rękę spomiędzy cherubinów
do ognia, który był pomiędzy che-
rubinami, wziął i podał go do rąk
męża ubranego w lnianą szatę. Ten
go wziął i wyszedł.
8 A przy cherubinach, pod ich
skrzydłami, ukazał się kształt ręki
ludzkiej.
9 Potem spojrzałem, a oto czte-
ry koła przy cherubinach, jedno
koło obok jednego cherubina, każ-
de koło obok każdego cherubina,
a koła z wyglądu miały barwę ka-
mienia berylu.
10 Co do wyglądu, wszystkie cztery
miały jednakowy kształt, jakby koło
znajdowało się w środku koła.

11 Gdy się poruszały, szły w czte-
rech swoich kierunkach[a]. A idąc,
nie odwracały się, ale podążały
w tym kierunku, w którym zwraca-
ła się głowa, i nie odwracały się, gdy
szły.
12 A całe ich ciało, ich plecy, ich
ręce i ich skrzydła, a także koła
były pełne oczu dokoła, one cztery
i ich koła.
13 A słyszałem, że te koła nazwał
kręgiem.
14 A każda istota miała cztery twa-
rze: pierwsza to twarz cherubina,
druga to twarz człowieka, trzecia to
twarz lwa, a czwarta to twarz orła.
15 I cherubiny się podniosły. Była
to ta sama istota, którą widziałem[c]
nad rzeką Kebar.
16 A gdy się poruszały cherubiny,
poruszały się także koła obok nich.
A gdy cherubiny podnosiły swoje
skrzydła, aby się unieść ponad zie-
mię, koła nie odwracały się od nich.
17 Gdy tamci stawali, one stały,
a gdy tamci się podnosili, one też
się podnosiły wraz z nimi, bo *był*
w nich duch istoty żywej.
18 Potem chwała PANA odeszła od
progu domu[e] i stanęła nad cherubi-
nami.
19 A cherubiny podniosły swo-
je skrzydła i uniosły się z ziemi na
moich oczach. Gdy odchodziły, koła
były przy ich boku. Stanęły u wej-
ścia do wschodniej bramy domu
PANA, a chwała Boga Izraela *była*
nad nimi u góry.
20 To jest ta istota[g], którą widzia-
łem pod Bogiem Izraela nad rzeką
Kebar; i poznałem, że były to che-
rubiny.
21 Każdy z nich miał po cztery twa-
rze i każdy miał po cztery skrzydła,
a pod skrzydłami *było* coś w kształ-
cie rąk ludzkich.
22 A wygląd ich twarzy *był* taki
sam jak twarze, które widziałem
nad rzeką Kebar. *Tak* właśnie *wy-
glądały* ich twarze i oni sami. Każ-
dy z nich poruszał się prosto przed
siebie.

ROZDZIAŁ 11

POTEM duch uniósł mnie[b] i za-
prowadził do wschodniej bramy
domu PANA, która jest zwrócona na
wschód. A oto u wejścia tej bramy
było dwudziestu pięciu mężczyzn,
wśród których zobaczyłem Jaaza-
niasza, syna Azzura, i Pelatiasza,
syna Benajasza, książąt ludu.
2 Wtedy powiedział mi: Synu czło-
wieczy, to są mężczyźni, *którzy* ob-
myślają nieprawość i dają złe rady
w tym mieście;
3 Mówią: To nie tak blisko, buduj-
my domy. Oto *miasto* jest kotłem,
a my – mięsem.
4 Dlatego prorokuj przeciwko nim,
prorokuj, synu człowieczy!
5 Wtedy zstąpił na mnie Duch PANA
i powiedział do mnie[d]: Mów: Tak
mówi PAN: Tak mówiliście, domu
Izraela. Znam bowiem wszystko, co
wam przychodzi na myśl.
6 Zabiliście wielkie mnóstwo *ludzi*
w tym mieście i napełniliście ulice
zabitymi.
7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Wasi
zabici, których położyliście w środ-
ku miasta[f], są mięsem, a miasto
– kotłem. Lecz wyprowadzę was
z niego.
8 Baliście się miecza, a ja sprowa-
dzę na was miecz, mówi Pan BÓG.
9 A wyprowadzę was z niego, wy-
dam was w ręce obcych i wykonam
nad wami sądy.
10 Padniecie od miecza[h], osądzę
was na granicy Izraela i dowiecie
się, że ja jestem PANEM.
11 Miasto nie będzie dla was ko-
tłem ani wy nie będziecie w nim
mięsem; na granicy Izraela osądzę
was.
12 I dowiecie się, że ja jestem PA-
NEM, ponieważ nie postępowaliście
według moich ustaw, nie wykona-

a Ez 1,17.
b Ez 3,12-14; Ez 8,3.
c Ez 1,5.
d Ez 2,2; 3,24.
e Oz 9,12.
f Ez 24,3-11; Mi 3,3.
g Ez 1,22; 10,15.
h 2Krl 25,19-21; Jr 39,6; 52,10.

liście moich sądów, ale czyniliście
według sądów tych pogan, którzy *są*
dokoła was.
13 A gdy prorokowałem, umarł Pe-
latiasz, syn Benajasza. Wtedy upa-
dłem na twarz i zawołałem dono-
śnym głosem: Ach, Panie BOŻE!
Czy doszczętnie wyniszczysz resz-
kę Izraela?
14 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące:
15 Synu człowieczy, twoi bracia,
właśnie twoi bracia, twoi krewni
i cały dom Izraela *są tymi*, do któ-
rych mówili mieszkańcy Jerozoli-
my: Oddalcie się od PANA. Nam zo-
stała dana ta ziemia w posiadanie.
16 Dlatego mów: Tak mówi Pan
BÓG: Chociaż wygnałem ich daleko
pomiędzy pogan i chociaż rozpro-
szyłem ich po krajach, jednak przez
krótki czas będę dla nich świątynią
w krajach[a], do których przybędą.
17 Dlatego mów: Tak mówi Pan
BÓG: Zgromadzę was z pogan[b]
i zbiorę was z krajów, do których
zostaliście rozproszeni, i dam wam
ziemię Izraela.
18 Wejdą tam i usuną z niej wszyst-
kie jej plugastwa i wszystkie jej
obrzydliwości.
19 I dam im jedno serce[c], i włożę
nowego ducha w wasze wnętrze[d];
usunę z ich ciała serce kamienne,
a dam im serce mięsiste;
20 Aby postępowali według moich
ustaw i strzegli moich sądów oraz
czynili je. I będą moim ludem[f], a ja
będę ich Bogiem.
21 Ale co do tych, których ser-
ce chodzi za żądzami ich plugastw
i obrzydliwości, złożę im na głowę
ich własną drogę, mówi Pan BÓG.
22 Wtedy cherubiny podniosły
swoje skrzydła i wraz z nimi koła,
a chwała Boga Izraela *była* nad
nimi u góry.
23 I odeszła chwała PANA z po-
środku miasta[g], i stanęła na górze,
która *jest* na wschód od miasta.

a Ps 90,1; 91,9; Iz 8,14.
b Ez 28,25; 34,13; 36,24; Jr 24,6.
c Ez 36,26; Jr 32,39; So 3,9.
d Ez 18,31; Ps 51,10; Jr 31,33; 32,39.
e Ez 4,3; 24,24; Iz 8,18.
f Ez 14,11; 36,28; 37,27; Jr 24,7.
g Ez 8,4; 9,3; 10,4.18; 43,4.

24 A duch uniósł mnie i przypro-
wadził w widzeniu przez Ducha Bo-
żego do ziemi Chaldei, do pojma-
nych. I odeszło ode mnie widzenie,
które miałem.
25 Następnie opowiedziałem poj-
manym te wszystkie rzeczy, które
PAN mi ukazał.

ROZDZIAŁ 12

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Synu człowieczy, mieszkasz po-
śród domu buntowniczego, który ma
oczy, aby widzieć, a nie widzi, ma
uszy, aby słyszeć, a nie słyszy. Jest
bowiem domem buntowniczym.
3 Ty więc, synu człowieczy, przy-
gotuj sobie toboły wygnańca i wy-
prowadź się za dnia na ich oczach;
przenieś się na ich oczach ze swego
miejsca na inne. Może zrozumieją,
chociaż są domem buntowniczym.
4 Wyniesiesz swoje rzeczy za dnia
na ich oczach, jak toboły wygnańca;
wyjdź wieczorem na ich oczach, jak
wychodzą wygnańcy.
5 Na ich oczach przebij sobie mur
i wynieś przez niego *swoje rzeczy*.
6 Na ich oczach podnieś *je* na ra-
miona i wynieś o zmierzchu, zakryj
sobie twarz i nie patrz na ziemię.
Dałem cię bowiem *jako* znak domo-
wi Izraela[e].
7 I uczyniłem *tak*, jak mi rozkaza-
no: wyniosłem swoje rzeczy za dnia,
jak toboły wygnańca, a wieczorem
przebiłem ręką mur; o zmierzchu
wyniosłem *je*, na ramionach niosąc
je na ich oczach.
8 A rano doszło do mnie słowo
PANA mówiące:
9 Synu człowieczy, czy dom Izra-
ela, ten dom buntowniczy, nie zapy-
tał cię: Cóż ty czynisz?
10 Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG:
To brzemię *odnosi się* do księcia,
który jest w Jerozolimie, i do całe-

go domu Izraela, który tam się znaj-
duje.
11 Powiedz im: Ja jestem waszym
znakiem. Jak uczyniłem, tak się im
stanie: Pójdą na wygnanie, w nie-
wolę.
12 A książę, który jest pośród
nich[b], weźmie *toboły* na ramie-
niu o zmierzchu i wyjdzie. Przebiją
mur, aby *go* przez niego przeprowa-
dzić. Zakryje sobie twarz, aby *swy-
mi* oczami nie widział ziemi.
13 Rozciągnę bowiem nad nim
swoją sieć[d] i zostanie schwytany
w moje sidła. Zaprowadzę go do Ba-
bilonu, do ziemi Chaldejczyków,
lecz jej nie zobaczy, a tam umrze.
14 A wszystkich, którzy go otacza-
ją, by mu pomóc, i wszystkie jego
oddziały rozproszę na wszystkie
wiatry[f] i miecz na nich dobędę.
15 I poznają, że ja jestem PANEM[g],
gdy ich rozproszę między narody
i rozrzucę po krajach.
16 Zachowam jednak niewielu
z nich od miecza, głodu i zarazy,
aby opowiadali o wszystkich swoich
obrzydliwościach pomiędzy naroda-
mi, do których przybędą; i poznają,
że ja jestem PANEM.
17 I znowu doszło do mnie słowo
PANA mówiące:
18 Synu człowieczy, jedz swój
chleb w strachu i pij swoją wodę
z drżeniem i smutkiem;
19 I powiedz do ludu tej ziemi: Tak
mówi Pan BÓG o mieszkańcach Je-
rozolimy, o ziemi Izraela: Będą jeść
swój chleb w smutku i będą pić swą
wodę w trwodze, aby ich ziemia
była ograbiona ze swoich dostatków
z powodu bezprawia wszystkich jej
mieszkańców;
20 Także miasta, w których miesz-
kają, będą spustoszone, a ziemia
opustoszeje: I poznacie, że ja je-
stem PANEM.
21 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące:

a Ez 11,3; 2P 3,4.
b Jr 39,4.
c Jl 2,1; So 1,14.
d Jr 32,4-5.
e Ez 12,28; Iz 55,11; Dn 9,12; Łk 21,33.
f Ez 5,10; 2Krl 25,4-5.
g Ez 6,7.14; 11,10; Ps 9,16.
h 2P 3,4.
i Ez 22,30; Ps 106,23.30.

22 Synu człowieczy, cóż to jest za
przysłowie u was o ziemi Izraela,
które brzmi: Dłużą się dni, a każde
widzenie zawodzi[a]?
23 Dlatego mów do nich: Tak mówi
Pan BÓG: Sprawię, że to przysłowie
ustanie i nie będą go więcej powta-
rzać w Izraelu. Powiedz im: Zbliża-
ją się te dni[c] i spełnienie wszelkie-
go widzenia.
24 Nie będzie już bowiem żadnego
marnego widzenia ani pochlebnej
wróżby pośród domu Izraela;
25 Gdyż ja, PAN, będę mówić,
a słowo, które wypowiem[e], spełni
się i nie ulegnie więcej opóźnieniu.
Za waszych dni, domu buntowni-
czy, wypowiem słowo i wypełnię je,
mówi Pan BÓG.
26 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące:
27 Synu człowieczy, oto dom Izra-
ela mówi: To widzenie, które on ma,
odnosi się do dni odległych[h], on
prorokuje o czasach dalekich.
28 Dlatego powiedz im: Tak mówi
Pan BÓG: Żadne z moich słów już
się nie opóźni, *ale* słowo, które wy-
powiem, spełni się, mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 13

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Synu człowieczy, prorokuj prze-
ciw prorokom Izraela, którzy proro-
kują, i mów do tych, którzy proroku-
ją z własnego serca: Słuchajcie sło-
wa PANA.
3 Tak mówi Pan BÓG: Biada głupim
prorokom, którzy idą za swoim du-
chem, choć nic nie widzieli!
4 Izraelu, twoi prorocy są jak lisy
na pustyniach.
5 Nie wstąpiliście na wyłomy ani
nie uzupełniliście muru wokół
domu Izraela[i], aby mógł ostać się
w bitwie w dzień PANA.
6 Widzą ułudę i kłamliwe wróżby
i mówią: PAN mówi, choć PAN ich

nie posłał. I dają nadzieję *ludowi*, że *ich* słowo się spełni.
7 Czy nie mieliście złudnego widzenia i nie głosiliście kłamliwej wróżby? Mówicie bowiem: PAN mówi, chociaż ja nie mówiłem.
8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówicie rzeczy złudne i widzicie kłamstwo, oto ja jestem przeciwko wam, mówi Pan BÓG.
9 I moja ręka będzie przeciwko prorokom, którzy widzą rzeczy złudne i wróżą kłamstwo. Nie będą w zgromadzeniu mego ludu i w poczet domu Izraela nie będą wpisani[c], i do ziemi Izraela nie wejdą. A poznacie, że ja jestem Pan BÓG.
10 Dlatego, *właśnie* dlatego, że zwodzili mój lud, mówiąc: Pokój, choć nie było pokoju; jeden zbudował glinianą ścianę, a inni tynkowali ją słabym *tynkiem*[d].
11 Mów do tych, którzy ją tynkują słabym *tynkiem*: Zawali się. Przyjdzie ulewny deszcz[e], a wy, wielkie kule gradu, spadniecie, i gwałtowny wiatr *ją* zburzy.
12 A oto *gdy* ściana runie, czy nie powiedzą wam: Gdzie jest tynk, którym tynkowaliście?
13 Dlatego tak mówi Pan BÓG: W mojej zapalczywości zburzę ją gwałtownym wiatrem; na skutek mojego gniewu przyjdzie ulewny deszcz i na skutek *mojego* oburzenia przyjdzie wielki grad, by *ją* zniszczyć.
14 I zburzę tę ścianę, którą tynkowaliście słabym *tynkiem*, zrównam ją z ziemią tak, że jej fundamenty zostaną odsłonięte, i runie, a wy zginiecie pośród niej. I poznacie, że ja jestem PANEM[h].
15 A *gdy* dopełnię mojego gniewu nad tą ścianą i nad tymi, którzy ją tynkowali słabym *tynkiem*, powiem do was: Nie ma *już* tej ściany, nie ma tych, którzy ją tynkowali;
16 *To jest* proroków Izraela, którzy prorokują o Jerozolimie i mają o niej widzenia pokoju[a], choć nie ma pokoju, mówi Pan BÓG.
17 Ale ty, synu człowieczy, zwróć swą twarz przeciwko córkom swego ludu, które prorokują z własnego serca, i prorokuj przeciwko nim;
18 I mów: Tak mówi Pan BÓG: Biada *tym kobietom*, które szyją poduszki pod wszystkie łokcie rąk mego *ludu* i robią nakrycia głowy *dla ludzi* każdego wzrostu, aby łowić dusze! Czy będziecie łowić dusze mego ludu[b], aby zachować dusze, które przybędą do was?
19 Bo bezcześcicie mnie wobec mego ludu dla garści jęczmienia i dla kęsa chleba, zabijając dusze, które nie powinny umrzeć, a oszczędzając dusze, które nie powinny żyć – gdy okłamujecie mój lud, który słucha kłamstwa.
20 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto *wystąpię* przeciwko waszym poduszkom, którymi łowicie dusze, aby je zwieść. Zerwę je z waszych ramion i wypuszczę dusze, które łowicie, aby je zwieść.
21 I rozerwę wasze nakrycia, i wybawię swój lud z waszej ręki, aby już nie był łupem w waszym ręku. I poznacie, że ja jestem PANEM.
22 Ponieważ zasmucacie kłamstwem serce sprawiedliwego, chociaż ja go nie zasmuciłem, i wzmacniacie ręce bezbożnego[f], aby się nie odwrócił od swojej złej drogi, ożywiając go;
23 Dlatego nie będziecie już mieć widzeń złudnych[g] i nie będziecie prorokować *żadnej* wróżby. Wyrwę bowiem swój lud z waszej ręki i poznacie, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 14

POTEM przyszli do mnie niektórzy spośród starszych Izraela[i] i usiedli przede mną.
2 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

a Jr 6,14; 28,9.
b 2P 2,14.
c Ezd 2,59.62; Ne 7,5; Ps 69,28.
d Ez 22,28.
e Ez 38,22.
f Jr 23,14.
g Ez 12,24; Mi 3,6.
h Ez 14,8.
i Ez 8,1; 20,1; 33,31.

3 Synu człowieczy, ci ludzie postawili swoje bożki w swym sercu, a *kamień* potknięcia do nieprawości położyli przed twarzą. Czy uważasz, że szczerze pytają mnie o radę[a]?

4 Dlatego przemów do nich i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Każdemu z domu Izraela, który stawia swoje bożki w swym sercu i położy przed twarzą *kamień* potknięcia do nieprawości, a przyjdzie do proroka, ja, PAN, odpowiem według liczby jego bożków;

5 Aby uchwycić dom Izraela za serce, gdyż oni wszyscy odeszli ode mnie z powodu swoich bożków.

6 Dlatego powiedz do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nawróćcie się i odwróćcie się od swoich bożków, i odwróćcie swoje twarze od wszystkich waszych obrzydliwości.

7 Każdemu bowiem z domu Izraela i z obcych przebywających w Izraelu, który odwróci się od naśladowania mnie, a postawi swoje bożki w swym sercu, położy przed twarzą *kamień* potknięcia do nieprawości i przyjdzie do proroka, aby radzić się mnie przez niego, ja, PAN, sam mu odpowiem.

8 I zwrócę swoją twarz przeciw temu człowiekowi[c], i uczynię z niego znak i przysłowie[d], i wytracę go spośród mego ludu. I poznacie, że ja jestem PANEM.

9 A jeśli prorok dał się zwieść i mówił słowo, ja, PAN, zwiodłem tego proroka[f]. Wyciągnę na niego swoją rękę i zgładzę go spośród mego ludu Izraela.

10 I poniosą *karę* za swoją nieprawość: kara proroka będzie taka sama jak kara tego, który u niego się radził;

11 Aby dom Izraela już więcej nie oddalał się ode mnie ani nie plamił się więcej swymi przestępstwami[g]; aby był moim ludem, a ja – ich Bogiem, mówi Pan BÓG.

a 2Krl 3,13.
b Ez 25,13; So 1,3.
c Ez 15,7; Kpł 17,10; 20,3-6; Jr 44,11.
d Ez 5,15; Lb 26,10; Pwt 28,37.
e Ez 38,22; 2Sm 24,15.
f 1Krl 22,23; Hi 12,16; Jr 4,10; 2Tes 2,11.
g 2P 2,15.

12 Słowo PANA ponownie doszło do mnie mówiące:

13 Synu człowieczy, jeśli ziemia zgrzeszy przeciwko mnie, niezmiernie dopuszczając się przestępstwa, wtedy wyciągnę na nią swą rękę, zniszczę jej zapas chleba, ześlę na nią głód i wytracę z niej ludzi i zwierzęta.

14 Choćby *byli* pośród niej ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Hiob, to oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby *tylko* własne dusze, mówi Pan BÓG.

15 *A* jeśli ześlę na ziemię dzikie zwierzęta, a one ją wyludnią i będzie spustoszona tak, że nikt nie będzie mógł przechodzić z powodu zwierząt;

16 Jak żyję, mówi Pan BÓG, że choćby ci trzej mężowie *byli* pośród niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek. Tylko oni sami byliby wybawieni, lecz ziemia byłaby spustoszona.

17 Albo jeśli sprowadzę miecz na tę ziemię i powiem do miecza: Przejdź przez tę ziemię; i wytracę z niej ludzi i zwierzęta[b];

18 Jak żyję, mówi Pan BÓG – choćby ci trzej mężowie byli pośrodku niej, żadną miarą nie wybawiliby ani synów, ani córek, ale tylko oni sami byliby wybawieni.

19 Albo jeśli ześlę zarazę na tę ziemię[e] i wyleję na nią swoją zapalczywość w sposób krwawy, aby wyniszczyć z niej ludzi i zwierzęta;

20 Choćby Noe, Daniel i Hiob *byli* pośród niej, jak żyję, mówi Pan BÓG, żadną miarą nie wybawiliby ani syna, ani córki; oni przez swoją sprawiedliwość wybawiliby *tylko* swoje dusze.

21 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Tym bardziej, gdy ześlę na Jerozolimę moje cztery ciężkie kary: miecz, głód, dzikie zwierzęta i zarazę, aby wytraciły z niej ludzi i zwierzęta.

22 Oto jednak zostanie w niej resztka, która zostanie wyprowadzona – synowie i córki. Oto oni wyjdą do was i zobaczycie ich drogę i czyny, a wy będziecie pocieszeni z powodu tego nieszczęścia, które sprowadziłem na Jerozolimę – wszystkiego, co sprowadziłem na nią.

23 I oni będą was pocieszać, gdy zobaczycie ich drogę i czyny. I zrozumiecie, że tego wszystkiego, co w niej[a] uczyniłem, nie uczyniłem bez przyczyny, mówi Pan BÓG.

a Jr 22,8-9.
b Oz 2,3.

ROZDZIAŁ 15

WTEDY doszło do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, w czym jest lepsze drzewo winogronowe od wszelkiego *innego* drzewa[c] *albo* od latorośli, która jest wśród drzew leśnych?

c Iz 5,1-7; J 15,6.

3 Czy weźmie się z niego drewno do zrobienia czegoś? Czy zrobią z niego kołek do zawieszania na nim jakiegoś naczynia?

4 Oto w ogień rzuca się je na spalenie; ogień strawi oba jego końce, a środek jego jest zwęglony. Na co się *jeszcze* przyda?

5 Oto póki było całe, nic nie można było *z niego* zrobić. Tym bardziej gdy strawił je ogień i spaliło się, na nic się więcej nie przyda.

6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak wśród drzew leśnych jest drzewo winogronowe, które wydałem ogniowi na spalenie, tak też wydam mieszkańców Jerozolimy.

7 Zwrócę bowiem swoją twarz przeciwko nim[d]; z jednego ognia wyjdą, a drugi ogień ich strawi. I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy zwrócę swoją twarz przeciwko nim.

8 I zamienię ich ziemię w spustoszenie, bo dopuścili się przestępstwa, mówi Pan BÓG.

d Ez 14,8; Kpł 17,10.
e Wj 19,5; Jr 2,2.

ROZDZIAŁ 16

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, uświadom Jerozolimie jej obrzydliwości;

3 I powiedz: Tak mówi Pan BÓG do Jerozolimy: Twoje pochodzenie i twój ród wywodzą się z ziemi Kanaan; twój ojciec był Amorytą, a twoja matka – Chetytką.

4 A *takie* były twoje narodziny: W dniu, kiedy się urodziłaś[b], nie odcięto ci pępowiny ani nie obmyto cię wodą, aby cię oczyścić; nie natarto cię solą ani w pieluszki nie owinięto.

5 Żadne oko nie zlitowało się nad tobą, aby uczynić wobec ciebie jedną z tych rzeczy i okazać ci współczucie. Ale porzucono cię na otwartym polu, brzydząc się tobą w dniu, kiedy się urodziłaś.

6 A gdy przechodziłem obok ciebie i widziałem cię podaną na podeptanie w twojej krwi, powiedziałem ci *leżącej* w swojej krwi: Żyj! Tak, powiedziałem do ciebie, *leżącej* w swojej krwi: Żyj!

7 Rozmnożyłem cię jak kwiat polny, a rozmnożyłaś się i stałaś się wielka, i doszłaś do pełnej urody. Twoje piersi nabrały kształtów, a twoje włosy urosły, chociaż byłaś naga i odkryta.

8 A gdy przechodziłem obok ciebie i spojrzałem na ciebie, oto *był to* twój czas, czas miłości, rozciągnąłem połę *swojej szaty* na ciebie i zakryłem twoją nagość, związałem się z tobą przysięgą i zawarłem z tobą przymierze, mówi Pan BÓG. I stałaś się moja[e].

9 Potem obmyłem cię wodą, zmyłem z ciebie twoją krew i namaściłem cię olejkiem.

10 Następnie przyodziałem cię szatą haftowaną, włożyłem ci buty z kosztownej skóry, opasałem bisiorem i okryłem cię jedwabiem.

11 Przystroiłem cię klejnotami,
włożyłem bransolety na twoje ręce
i złoty łańcuch na szyję.
12 Włożyłem wisiorek na twoje czo-
ło, kolczyki w twoje uszy i ozdobną
koronę na twoją głowę.
13 Tak zostałaś przystrojona zło-
tem i srebrem, a twoje szaty były
z bisioru, jedwabiu i *z tkaniny* ha-
ftowanej; jadałaś najlepszą mąkę,
miód i oliwę. Byłaś bardzo piękna
i tak ci się powodziło, że stałaś się
królestwem.
14 Twoja sława rozeszła się wśród
narodów z powodu twojej piękno-
ści. Była bowiem doskonała dzięki
mojej ozdobie, którą włożyłem na
ciebie, mówi Pan BÓG.
15 Ale zaufałaś swojej piękności
i uprawiałaś nierząd, będąc tak
sławna; uprawiałaś nierząd[c] z każ-
dym, kto przechodził. Jemu się od-
dawałaś.
16 Nabrałaś swoich szat i uczyni-
łaś sobie wyżyny o rozmaitych bar-
wach, i na nich uprawiałaś nierząd,
co nigdy *więcej* nie przyjdzie ani
czego nigdy więcej nie będzie.
17 Ponadto nabrałaś swoich pięk-
nych klejnotów z mojego złota i sre-
bra, które ci dałem, uczyniłaś so-
bie posągi mężczyzn i uprawiałaś
z nimi nierząd.
18 Wzięłaś też swe haftowane sza-
ty i odziałaś je, kładłaś przed nimi
moją oliwę i moje kadzidło;
19 Nawet mój chleb, który ci da-
łem, najlepszą mąkę, oliwę i miód,
którymi cię karmiłem, kładłaś
przed nimi jako miłą woń. Tak było,
mówi Pan BÓG.
20 Brałaś też swoich synów i swo-
je córki, które mi urodziłaś, i skła-
dałaś je im w ofierze na pożarcie.
Czy za mało było twojego nierządu?
21 Zabijałaś przecież moje dzieci
i oddawałaś je, aby przenoszono je
przez ogień dla *bożków*.
22 We wszystkich swoich obrzydli-
wościach i nierządach nie pamię-
tałaś o dniach twojej młodości, gdy
byłaś naga[a], odkryta i oddana na
podeptanie w swojej krwi.
23 A po całej twojej niegodziwo-
ści (biada, biada tobie! – mówi Pan
BÓG);
24 Zbudowałaś sobie wzniosłe
miejsce i zrobiłaś sobie wyżyny na
każdej ulicy[b].
25 Na każdym rozstaju dróg budo-
wałaś swoje wyżyny i swoją pięk-
ność uczyniłaś wstrętną; rozkłada-
łaś swoje nogi przed każdym, kto
przechodził, i rozmnożyłaś swoje
nierządne czyny.
26 Uprawiałaś nierząd z Egipcja-
nami, z twoimi sąsiadami o potęż-
nych ciałach, i rozmnożyłaś swo-
je nierządy, aby pobudzić mnie do
gniewu.
27 Dlatego oto ja wyciągnąłem
przeciw tobie swoją rękę i zmniej-
szyłem twoją porcję, i wydałem cię
żądzy nienawidzących cię córek Fi-
listynów, które się wstydzą twojej
rozwiązłej drogi.
28 Uprawiałaś też nierząd z Asyryj-
czykami[d], bo byłaś nienasycona; cu-
dzołożyłaś z nimi, a i tak się nie na-
syciłaś.
29 Rozmnożyłaś też swoje nierzą-
dy w ziemi Kanaan i Chaldei, a i tak
się nie nasyciłaś.
30 *O* jak słabe jest twoje serce –
mówi Pan BÓG – że się dopuszczasz
tych rzeczy, postępków bezwstyd-
nej nierządnicy;
31 Budując sobie wzniosłe miejsca
na każdym rozstaju dróg i stawiając
sobie wyżynę na każdej ulicy; gar-
dząc jednak zapłatą, nie byłaś po-
dobna do nierządnicy;
32 *Lecz do* żony cudzołożnej, któ-
ra zamiast swego męża dopuszcza
obcych.
33 Wszystkim nierządnicom daje
się zapłatę, lecz ty dajesz swe dary
wszystkim swoim kochankom i wy-
nagradzasz im, aby przychodzili do

a Jr 2,2; Oz 11,1.
b Iz 57,5-7; Jr 2,20; 3,2.
c Ez 23,3-12; Iz 1,21; 57,8; Jr 2,20; 3,2.20; Oz 1,2.
d Ez 23,12; 2Krl 16,7-10; 2Krn 28,20; Jr 2,18.36.

ciebie zewsząd i uprawiali z tobą nierząd.

34 U ciebie, w twoim nierządzie, dzieje się odwrotnie niż u innych kobiet. Nikt nie goni za tobą, by uprawiać nierząd. To ty dajesz zapłatę, a tobie nie dają zapłaty. U ciebie jest na odwrót.

35 Dlatego, nierządnico, słuchaj słowa PANA.

36 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wylała się twoja nieczystość i odkryła się twoja nagość przez twój nierząd z twoimi kochankami i ze wszystkimi twymi obrzydłymi bożkami i przez *rozlanie* krwi twoich dzieci, które im dałaś;

37 Oto zgromadzę wszystkich kochanków, z którymi obcowałaś, i wszystkich, których kochałaś, wraz ze wszystkimi, których nienawidziłaś; zgromadzę ich zewsząd przeciwko tobie i odkryję twoją nagość przed nimi, aby widzieli całą twoją nagość.

38 I osądzę cię tak, jak sądzi się cudzołożnice[b] i przelewających krew; i oddam ci *w zamian* krew w gniewie i zazdrości.

39 Wydam cię w ich ręce, a oni zburzą twoje wzniosłe miejsca, zniszczą twoje wyżyny, rozbiorą cię z twoich szat, zabiorą ci twoje piękne klejnoty i zostawią cię nagą i odkrytą.

40 Zwołają przeciw tobie zgromadzenie i ukamienują cię, i przebiją cię swoimi mieczami.

41 I spalą twoje domy w ogniu[e], i wykonają na tobie sąd na oczach wielu kobiet. I sprawię, że przestaniesz być nierządnicą, i więcej nie będziesz dawała zapłaty.

42 Tak uśmierzę swój gniew na tobie i odstąpi od ciebie moja zazdrość; uspokoję się i już nie będę się gniewał.

43 Ponieważ nie pamiętałaś o dniach swojej młodości, ale tym wszystkim mnie drażniłaś, oto i ja złożę ci na głowę twoją własną drogę[a], mówi Pan BÓG. Nie popełnisz już tej rozwiązłości ponad wszystkie twoje obrzydliwości.

44 Oto każdy, kto mówi przysłowia, wypowie o tobie takie przysłowie: Jaka matka, *taka* jej córka.

45 Ty *jesteś* córką swojej matki, która obrzydziła sobie swego męża i swoje dzieci; jesteś siostrą obu swoich sióstr, które obrzydziły sobie swoich mężów i swoje dzieci. Wasza matka była Chetytką, a wasz ojciec – Amorytą.

46 Twoją starszą siostrą jest Samaria, która wraz z córkami mieszka po twojej lewicy; a twoją młodszą siostrą jest Sodoma, która mieszka wraz z jej córkami po twojej prawicy.

47 Ty jednak nie kroczyłaś ich drogami ani nie popełniłaś takich obrzydliwości jak one. Ale uważając to za małą rzecz, zepsułaś się *bardziej* niż one na wszystkich swoich drogach.

48 Jak żyję, mówi Pan BÓG, twoja siostra Sodoma i jej córki nie czyniły[c] tak, jak ty czyniłaś wraz ze swoimi córkami.

49 Oto taka była nieprawość Sodomy, twojej siostry: pycha, dostatek chleba i wielkie próżniactwo były w niej i jej córkach, nie wzmacniała też ręki ubogiego i nędznego.

50 Były wyniosłe i popełniały obrzydliwość przede mną[d]. Dlatego usunąłem je, jak uważałem za słuszne.

51 A Samaria nie popełniła nawet połowy twoich grzechów, bo rozmnożyłaś swoje obrzydliwości bardziej niż ona i usprawiedliwiłaś swoje siostry wszystkimi twymi obrzydliwościami, które popełniłaś.

52 Ty więc, która sądziłaś swoje siostry, znoś swoją hańbę z powodu twoich grzechów, bo obrzydliwsze od nich popełniłaś. One są sprawiedliwsze od ciebie. Wstydź się więc

a Ez 9,10; 11,21; 22,31.
b Ez 23,45; Kpł 20,10; Pwt 22,22.
c Mt 10,15; 11,24.
d Rdz 13,13; 18,20; 19,5.
e Pwt 13,16; 2Krl 25,9; Jr 39,8; 52,13.

i znoś swoją hańbę, gdyż usprawiedliwiłaś swoje siostry.

53 Kiedy odwrócę ich niewolę, *to jest* niewolę Sodomy i jej córek i niewolę Samarii i jej córek, to wtedy też *odwrócę* niewolę twoich pojmanych pośród nich;

54 Abyś znosiła swoją hańbę i wstydziła się z powodu wszystkiego, co uczyniłaś, sprawiając im pociechę.

55 Jeśli twoje siostry, Sodoma i jej córki, wrócą do swego *pierwotnego* stanu, a także Samaria i jej córki wrócą do swego *pierwotnego* stanu, wtedy również i ty ze swoimi córkami wrócisz do swego *pierwotnego* stanu.

56 W dniu twojej pychy bowiem nie było mowy w twoich ustach o twojej siostrze Sodomie;

57 Dopóki nie *została* odkryta twoja niegodziwość; jak za czasu twojego pohańbienia *doznanego od* córek Syrii[a] i wszystkich, którzy są dokoła nich, *od* córek Filistynów, które tobą gardzą ze wszystkich stron.

58 Ponosisz *karę za* swoją rozwiązłość i obrzydliwość, mówi PAN.

59 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Uczynię ci tak, jak ty uczyniłaś, gdy wzgardziłaś przysięgą i złamałaś przymierze.

60 Ja jednak wspomnę na swoje przymierze z tobą[b] *zawarte* za dni twojej młodości i ustanowię z tobą wieczne przymierze[c].

61 Wtedy wspomnisz swoje drogi i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz swoje siostry, starsze i młodsze od ciebie, i dam ci je za córki, ale nie według twego przymierza.

62 Tak ustanowię swoje przymierze z tobą[e]. I poznasz, że ja jestem PANEM;

63 Abyś pamiętała i wstydziła się, i nigdy więcej nie otworzyła ust ze wstydu, gdy cię oczyszczę ze wszystkiego, co uczyniłaś, mówi Pan BÓG.

a 2Krl 16,5; 2Krn 28,18.
b Ps 106,45.
c Jr 32,40; 50,5.
d 2Krl 25,7.
e Oz 2,19-20.
f Ez 19,12; Oz 13,15.

ROZDZIAŁ 17

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, zadaj zagadkę i opowiedz domowi Izraela przypowieść;

3 I powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Wielki orzeł o wielkich i długich skrzydłach, pełen pstrego pierza, przyleciał nad Liban i wziął wierzchołek cedru.

4 Ułamał koniec jego pędów, zaniósł go do ziemi kupieckiej i złożył go w mieście kupieckim.

5 Wziął też nasienie tej ziemi i zasadził na urodzajnym polu; umieścił je nad wielkimi wodami jak wierzbę.

6 I urosło, i stało się bujną winoroślą, *choć* niskiego wzrostu; jej latorośle zwracały się ku niemu, a korzenie były mu poddane. I stało się winoroślą, która wydała latorośle i wypuściła pędy.

7 Ale był inny wielki orzeł o wielkich skrzydłach i gęstym pierzu, a oto ta winorośl zwróciła swoje korzenie ku niemu i rozciągnęła swe latorośle do niego, aby on ją nawadniał z bruzd swego sadu.

8 A *była* przecież zasadzona na dobrym polu, nad wielkimi wodami, aby wypuściła latorośle, wydała owoc i stała się wspaniałą winoroślą.

9 Wtedy powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Czy się jej poszczęści? Czy *orzeł* nie wyrwie jej korzeni[d] i nie oberwie jej owocu *tak*, by uschła? Uschną wszystkie listki, które wypuści, i nie będzie trzeba wielkiej mocy ani licznego ludu, aby ją wyrwać z korzeniami.

10 Oto jakkolwiek będzie zasadzona, czy się *jej* poszczęści? Czy doszczętnie nie uschnie[f], gdy dotknie ją wiatr wschodni? Uschnie w bruzdach, w których wyrosła.

11 Potem doszło do mnie słowo PANA:

12 Mów teraz do domu buntowniczego: Czyż nie wiecie, co znaczą te *rzeczy*? Powiedz: Oto król Babilonu przybył do Jerozolimy[b], zabrał jej króla i książąt i uprowadził ich ze sobą do Babilonu.

13 Wziął też jednego z potomków króla[d], zawarł z nim przymierze i związał go przysięgą. Zabrał też możnych tej ziemi;

14 Aby królestwo było poniżone, tak by się nie podnosiło, *ale* by tak trwało, zachowując jego przymierze.

15 Lecz on zbuntował się przeciwko niemu, wysyłając swych posłów do Egiptu, aby dano mu koni i liczny lud. Czy mu się poszczęści[g]? Czy ujdzie zemsty ten, który tak czynił? Czy ocali się ten, który złamał przymierze?

16 Jak żyję, mówi Pan BÓG, w miejscu tego króla, który go uczynił królem, a którego przysięgą wzgardził i którego przymierze złamał, u niego w Babilonie umrze.

17 I ani faraon z wielkim wojskiem i z licznym zastępem nie pomoże mu na wojnie[h], gdy usypie wały i pobuduje wieże[i], aby zniszczyć mnóstwo ludzi;

18 Ponieważ wzgardził przysięgą, łamiąc przymierze. Oto bowiem dał na to swą rękę[j], a to wszystko uczynił. Nie ujdzie zemsty.

19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Jak żyję, moją przysięgę, którą wzgardził, i moje przymierze, które złamał, złożę mu na głowę.

20 Rozciągnę na nim swoją sieć i zostanie schwytany w moje sidła, i zaprowadzę go do Babilonu, a tam się z nim rozprawię za jego występek, którym zgrzeszył przeciwko mnie.

21 A wszyscy, którzy uciekli od niego wraz ze wszystkimi jego hufcami, od miecza polegną, a pozostali zostaną rozproszeni na wszystkie wiatry. I poznacie, że ja, PAN, *to* powiedziałem.

22 Tak mówi Pan BÓG: Wezmę wierzchołek tego wysokiego cedru[a] i zasadzę; z najwyższych jego gałązek odłamię młodą gałązkę i zasadzę *ją* na wysokiej i wyniosłej górze[c];

23 Na wysokiej górze Izraela ją zasadzę[e]. Wypuści gałązki, wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. I będzie mieszkać pod nim wszelkie ptactwo skrzydlate[f]; pod cieniem jego gałęzi będą mieszkać.

24 A tak wszystkie drzewa polne poznają, że ja, PAN, poniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie, ususzyłem drzewo zielone, a sprawiłem, że zakwitło drzewo suche. Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię.

ROZDZIAŁ 18

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Dlaczego powtarzacie między sobą takie przysłowie o ziemi Izraela, mówiąc: Ojcowie jedli kwaśne winogrona, a synom zęby cierpną.

3 Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie będziecie więcej powtarzać tego przysłowia w Izraelu.

4 Oto wszystkie dusze są moje, tak dusza ojca, jak i dusza syna jest moja. Dusza, która grzeszy, ona umrze[k].

5 Lecz jeśli człowiek jest sprawiedliwy i wykonuje sąd i sprawiedliwość;

6 I nie jadał na górach, nie podnosi swych oczu ku bożkom domu Izraela ani nie hańbił żony swego bliźniego, ani nie zbliżał się do kobiety podczas jej nieczystości;

7 Nikogo nie uciskał, zwracał zastaw dłużnikowi[l], nie popełnił grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał nagiego szatą;

a Iz 11,1; Jr 23,5; Za 3,8.
b 2Krl 24,11-16.
c Iz 53,2.
d 2Krl 24,17.
e Ez 20,40; Iz 2,2-3; Mi 4,1.
f Ez 31,6; Dn 4,12.
g Pwt 17,16; Iz 31,1-3; Iz 36,6-9.
h Jr 37,7.
i Ez 4,2; Jr 52,4.
j 1Krn 29,24; Lm 5,6.
k Rz 6,23.
l Wj 22,26; Pwt 24,12-13.

8 Nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek[a], odwracał swą rękę od nieprawości i sprawiedliwy sąd wykonywał między jednym człowiekiem a drugim;

9 Postępował według moich ustaw i przestrzegał moich sądów, czyniąc to, co prawe – ten jest sprawiedliwy, na pewno żyć będzie[c], mówi Pan BÓG.

10 A *jeśli* spłodził syna zbójcę i rozlewającego krew[e], który popełnił jedną z tych rzeczy;

11 Który żadnej z tamtych dobrych rzeczy nie czynił, ale raczej jadał na górach, hańbił żonę swego bliźniego;

12 Uciskał ubogiego i nędznego, popełniał grabież, nie zwracał zastawu, podnosił oczy ku bożkom, czynił obrzydliwość;

13 Uprawiał lichwę i brał odsetki – czy ten będzie żył? Nie będzie żył, *ponieważ* popełnił te wszystkie obrzydliwości. Ten na pewno umrze. Jego krew spadnie na niego[j].

14 A oto jeśli spłodził syna, który widział wszystkie grzechy swego ojca, jakie czynił, a widząc *je*, nie czynił nic podobnego;

15 Nie jadał na górach, nie podnosił swych oczu ku bożkom domu Izraela, nie hańbił żony swego bliźniego;

16 Nikogo nie uciskał, nie zatrzymywał zastawu, nie popełniał grabieży, dawał swój chleb głodnemu i przyodziewał szatą nagiego;

17 Odwracał swą rękę *od ucisku* nad ubogim, nie uprawiał lichwy i nie brał odsetek, wykonywał moje sądy i postępował według moich ustaw – ten nie umrze za nieprawość swego ojca, ale na pewno będzie żył.

18 *Lecz* jego ojciec, ponieważ czynił krzywdę, popełniał grabież i nie czynił tego, co dobre pośród swego ludu, oto umrze za swoją nieprawość.

a Wj 22,25; Kpł 25,36-37; Pwt 23,19; Ne 5,7; Ps 15,5.
b Wj 20,5; Pwt 5,9; 2Krl 23,26; 24,3-4.
c Ez 20,11; Am 5,4.
d Pwt 24,16; 2Krl 14,6; 2Krn 25,4; Jr 31,29-30.
e Rdz 9,6; Wj 21,12; Lb 35,31.
f Iz 3,10-11.
g Rz 2,9.
h Ez 33,12.19.
i Ez 33,11; 1Tm 2,4; 2P 3,9.
j Ez 3,18; 33,4; Kpł 20,9-27; Dz 18,6.
k Ez 33,17-20.

19 Ale mówicie: Czemu? Czy syn nie ponosi *kary* za nieprawość ojca[b]? Gdy syn czynił to, co prawe i sprawiedliwe, i przestrzegał wszystkich moich ustaw, i wypełniał je, na pewno będzie żył.

20 Dusza, która grzeszy, umrze. Syn nie poniesie kary za nieprawość ojca[d] ani ojciec nie poniesie kary za nieprawość syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego pozostanie na nim[f], a niegodziwość niegodziwego pozostanie na nim[g].

21 A jeśli niegodziwy odwróci się od wszystkich swoich grzechów[h], które popełnił, będzie strzegł wszystkich moich ustaw i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, na pewno będzie żył, nie umrze;

22 Żadne jego występki, których się dopuścił, nie będą mu wspominane. Będzie żył w swej sprawiedliwości, którą czynił.

23 Czyż ja mam upodobanie w śmierci niegodziwego[i]? – mówi Pan BÓG, a nie raczej w tym, aby się odwrócił od swoich dróg i żył?

24 Ale *jeśli* sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni nieprawość, czyniąc według wszystkich obrzydliwości, które popełnia niegodziwy, czy taki będzie żył? Wszystkie jego sprawiedliwości, które czynił, nie będą wspominane. Z powodu swego przestępstwa, które popełniał, i z powodu swego grzechu, którego się dopuścił, z powodu tych *rzeczy* umrze.

25 Ale mówicie: Droga PANA nie jest słuszna[k]. Słuchajcie teraz, domu Izraela: Czy moja droga nie jest prosta? Czy raczej wasze drogi są niesłuszne?

26 Gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości, a czyniąc nieprawość umrze, to z powodu swojej nieprawości, którą czynił, umrze.

27 Ale gdy niegodziwy odwróci się od swojej niegodziwości, której

się dopuścił, a czyni to, co prawe i sprawiedliwe, ten zachowa swoją duszę.

28 Ponieważ zastanowił się i odwrócił się od wszystkich swoich występków, których się dopuścił, na pewno będzie żył, nie umrze.

29 *A jednak* dom Izraela mówi: Droga PANA nie jest słuszna. Czy moje drogi nie są słuszne, domu Izraela? Czy *raczej* wasze drogi *są* niesłuszne?

30 Dlatego, domu Izraela, będę sądzić każdego z was według jego dróg, mówi Pan BÓG. Nawróćcie się i odwróćcie się od wszystkich swoich występków[c], aby nieprawość nie stała się waszą zgubą.

31 Odrzućcie od siebie wszystkie swoje przestępstwa[d], których się dopuszczaliście, i uczyńcie sobie nowe serce i nowego ducha[e]. Czemu macie umrzeć, domu Izraela?

32 Nie mam bowiem żadnego upodobania w śmierci umierającego[f], mówi Pan BÓG. Odwróćcie się więc, a będziecie żyć.

ROZDZIAŁ 19

A TY podnieś lament nad książętami Izraela;

2 I mów: Czym była twoja matka? Lwicą leżącą między lwami, która karmiła swoje szczenięta wśród lwiąt.

3 A gdy odchowała jedno ze swoich szczeniąt, stało się *młodym* lwem[h], który się nauczył chwytać łup; pożerał też ludzi.

4 Narody o nim usłyszały, został schwytany w ich dół i zaprowadzony w łańcuchach do ziemi Egiptu[i].

5 Gdy *lwica* zobaczyła, że daremnie czeka i że jej nadzieja przepadła, wzięła inne ze swoich szczeniąt i uczyniła je *młodym* lwem[j];

6 Chodziło w środku lwów i stało się *młodym* lwem, który nauczył się chwytać łup; pożerał też ludzi.

a 2Krl 24,2.
b 2Krn 36,6; Jr 52,11.
c Mt 3,2; Obj 2,5.
d Ef 4,22-23.
e Ez 11,19; 36,26; Jr 32,39.
f Ez 33,11; Lm 3,33; 2P 3,9.
g Sdz 9,15; 2Krl 24,20.
h 2Krl 23,31-32.
i 2Krl 23,33; 2Krn 36,4; Jr 22,11-12.
j 2Krl 23,34.

7 Burzył ich pałace i pustoszył ich miasta tak, że ziemia i to, co ją napełnia, stały się spustoszone od jego głośnego ryku.

8 Wtedy zebrały się przeciwko niemu narody[a] z okolicznych krain i zarzuciły na niego swoją sieć. Został schwytany w ich dół.

9 I wsadziły go do klatki w łańcuchach, i przyprowadziły do króla Babilonu[b]. Wprowadziły go do ciężkiego więzienia, aby jego głos nie był więcej słyszany na górach Izraela.

10 Twoja matka *była* jak winorośl w twojej krwi, zasadzona przy wodach. Była płodna i gałęzista dzięki obfitości wód.

11 I miała potężne rózgi na berła dla panujących, a jej wzrost górował nad gęstymi gałęziami tak, że była widoczna z powodu swej wysokości dzięki mnóstwu swoich gałęzi.

12 Ale w gniewie została wyrwana i rzucona na ziemię, a wschodni wiatr wysuszył jej owoc. Jej potężne rózgi zostały złamane i uschły, ogień je strawił.

13 A teraz została zasadzona na pustyni, na ziemi suchej i spragnionej.

14 Nadto ogień wyszedł z rózgi jej gałęzi[g] i pochłonął jej owoc tak, że nie ma na niej potężnej rózgi na berła dla panującego. Jest to lament i będzie to lamentem.

ROZDZIAŁ 20

W SIÓDMYM roku, w piątym *miesiącu*, dziesiątego *dnia* tego miesiąca, przyszli niektórzy spośród starszych Izraela, aby radzić się PANA, i usiedli przede mną.

2 Wtedy doszło do mnie słowo PANA mówiące:

3 Synu człowieczy, przemów do starszych Izraela i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG: Czy przychodzicie, aby się mnie radzić? Jak żyję, nie

pozwolę wam radzić się mnie, mówi
Pan BÓG;
4 Czy będziesz ich sądził, synu
człowieczy, czy będziesz *ich* są-
dził? Uświadom im obrzydliwości
ich ojców.
5 Powiedz im: Tak mówi Pan BÓG:
W dniu, kiedy wybrałem Izraela
i podniosłem rękę ku potomstwu
domu Jakuba, i dałem się im po-
znać w ziemi Egiptu, kiedy podnio-
słem rękę ku nim, mówiąc: ja *je-
stem* PANEM, waszym Bogiem;
6 Tego dnia podniosłem ku nim
swoją rękę, że wyprowadzę ich
z ziemi Egiptu[a] do ziemi, którą im
wyszukałem, opływającej mlekiem
i miodem, która jest ozdobą wszyst-
kich ziem[c].
7 I powiedziałem im: Niech każdy
z was porzuci obrzydliwości *sprzed*
swych oczu, a nie kalajcie się boż-
kami Egiptu[d]. Ja *jestem* PANEM,
waszym Bogiem.
8 Ale buntowali się i nie chcieli
mnie słuchać: żaden z nich nie od-
rzucił obrzydliwości *sprzed* swych
oczu ani nie opuścił bożków Egip-
tu. Wtedy powiedziałem: Wyleję na
nich swój gniew, aby dopełnić na
nich mojej zapalczywości w środku
ziemi Egiptu.
9 Działałem ze względu na moje
imię[f], aby nie było zbezczeszczone
na oczach tych narodów, wśród któ-
rych byli i przed których oczami da-
łem się im poznać, wyprowadzając
ich z ziemi Egiptu.
10 A tak wyprowadziłem ich z zie-
mi Egiptu i przyprowadziłem na pu-
stynię.
11 Dałem im moje ustawy[h] i ob-
jawiłem im moje prawa, które je-
śli człowiek wypełnia, będzie przez
nie żył[j].
12 Ponadto dałem im moje sza-
baty[k], aby były znakiem między mną
a nimi, aby wiedzieli, że ja jestem
PANEM, który ich uświęca.

a Ez 3,8.17; Pwt 8,7-9; Jr 32,22.
b Lb 14,28; Ps 95,11; 106,26.
c Ps 48,2; Dn 8,9; 11,16.41; Za 7,14.
d Kpł 17,7; 18,3; Pwt 29,16-18; Joz 24,14.
e Lb 15,39; Ps 78,37; Am 5,25-26; Dz 7,42-43.
f Ez 36,21-22; Wj 31,12; Lb 14,13; Pwt 9,28.
g Jr 17,22.
h Pwt 4,8; Ne 9,13-14; Ps 147,19-20.
i Lb 25,1-2; Pwt 9,23-24; 31,27.
j Kpł 18,5; Rz 10,5; Ga 3,12.
k Wj 20,8; 31,13; 35,2; Pwt 5,12; Ne 9,14.

13 Ale dom Izraela zbuntował się
przeciwko mnie na pustyni: nie
postępowali według moich ustaw
i wzgardzili moimi prawami, któ-
re jeśli człowiek wypełnia, będzie
przez nie żył. Również moje szabaty
bezcześcili. Dlatego powiedziałem,
że wyleję na nich moją zapalczy-
wość na pustyni, aby ich wytracić.
14 Lecz działałem ze względu na
moje imię, aby nie było zbezczesz-
czone na oczach tych narodów,
przed których oczami ich wyprowa-
dziłem.
15 Ponadto podniosłem ku nim
swą rękę[b] na tej pustyni, że nie
wprowadzę ich do ziemi, którą im
dałem, opływającej mlekiem i mio-
dem, która jest ozdobą wszystkich
ziem;
16 Ponieważ wzgardzili moimi pra-
wami, nie postępowali według mo-
ich ustaw i bezcześcili moje szaba-
ty, gdyż ich serce poszło za ich boż-
kami[e].
17 Ale moje oko zlitowało się nad
nimi tak, że ich nie wytraciłem i nie
wyniszczyłem na pustyni.
18 Powiedziałem do ich synów na
tej pustyni: Nie postępujcie według
ustaw waszych ojców i nie prze-
strzegajcie ich praw ani nie kalaj-
cie się ich bożkami.
19 Ja *jestem* PANEM, waszym Bo-
giem; postępujcie według moich
ustaw, a strzeżcie moich praw i wy-
pełniajcie je;
20 Święćcie też moje szabaty[g],
będą one znakiem między mną
a wami, abyście wiedzieli, że ja je-
stem PANEM, waszym Bogiem.
21 Lecz ci synowie zbuntowali się
przeciwko mnie[i]: nie postępowa-
li według moich ustaw, nie prze-
strzegali moich praw, aby je wypeł-
nić; *praw*, które jeśli człowiek wy-
pełnia, będzie przez nie żył, i zbez-
cześcili moje szabaty. Wtedy powie-
działem: Wyleję na nich swój gniew,

aby dopełnić na nich mojej zapalczywości na tej pustyni.

22 Lecz cofnąłem moją rękę i działałem ze względu na moje imię, aby nie było zbezczeszczone na oczach tych narodów, przed których oczami ich wyprowadziłem.

23 Podniosłem ku nim moją rękę na pustyni, że ich rozproszę pomiędzy poganami[a] i rozrzucę po ziemiach;

a Kpł 26,33; Pwt 28,64; Ps 106,27; Jr 15,4.

24 Ponieważ nie wykonywali moich sądów, wzgardzili moimi ustawami, zbezcześcili moje szabaty, a ich oczy zwracały się ku bożkom ich ojców.

25 Dlatego dałem im też ustawy, *które* nie *były* dobre[b], i sądy, według których nie mogli żyć;

b Ps 81,12; Rz 1,24; 2Tes 2,11.

26 I splugawiłem ich własnymi ich darami, gdy przeprowadzili *przez ogień* wszystko, co pierworodne, aby ich spustoszyć, i aby poznali, że ja jestem PANEM.

27 Dlatego, synu człowieczy, przemów do domu Izraela i powiedz mu: Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze i w tym lżyli mnie wasi ojcowie, dopuszczając się przeciwko mnie przestępstwa.

28 *Gdy* bowiem wprowadziłem ich do ziemi, którą przysiągłem im dać, to gdy zobaczyli jakikolwiek wysoki pagórek i jakiekolwiek drzewa gałęziste, zaraz tam składali swoje ofiary i tam oddawali swoje drażniące dary, tam też składali swoją miłą woń i wylewali swoje ofiary z płynów.

29 I zapytałem ich: Cóż to za wyżyna, do której wy chodzicie? A nazywa się ją Bamah[1] aż do dziś.

1 BG wyżyną

30 Dlatego powiedz domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Czy kalacie się drogami swoich ojców i uprawiacie nierząd z ich obrzydliwościami?

31 Gdy składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swoich synów przez ogień, to kalacie się wszystkimi waszymi bożkami aż do dziś. Czy mam pozwolić wam radzić się u mnie, domu Izraela? Jak żyję, mówi Pan BÓG, nie pozwolę wam się radzić u mnie.

32 A to, co wam na myśl przychodzi, nigdy się nie stanie. Mówicie bowiem: Będziemy jak *inne* narody, jak plemiona innych ziem, *będziemy* służyć drewnu i kamieniowi;

33 Jak żyję, mówi Pan BÓG, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalczywości będę królował nad wami.

34 I wyprowadzę was spośród narodów i zgromadzę was z ziem, do których zostaliście rozproszeni, potężną ręką, wyciągniętym ramieniem i w wylanej zapalczywości;

35 Zaprowadzę was na pustynię tych narodów i tam będę was sądzić twarzą w twarz.

36 Jak sądziłem waszych ojców na pustyni ziemi Egiptu, tak was będę sądzić, mówi Pan BÓG;

37 I przeprowadzę was pod rózgą[c], i wprowadzę was w związek przymierza.

c Kpł 27,32; Jr 33,13.

38 I oddzielę od was buntowników i tych, którzy grzeszą przeciwko mnie. Wyprowadzę ich z ziemi, gdzie przebywają, lecz do ziemi Izraela nie wejdą. I poznacie, że ja jestem PANEM.

39 Wy więc, domu Izraela, tak mówi Pan BÓG: Idźcie i służcie, każdy swoim bożkom[d], nawet i w przyszłości, ponieważ mnie nie słuchacie; ale *już* więcej nie kalajcie mego świętego imienia waszymi darami i waszymi bożkami.

d Sdz 10,14; Ps 81,12; Am 4,4.

40 Na mojej świętej górze bowiem, na wysokiej górze Izraela, mówi Pan BÓG, tam cały dom Izraela będzie mi służyć, wszyscy, którzy *będą* w tej ziemi. Tam ich przyjmę i tam będę żądał waszych ofiar[e], waszych ofiar z pierwocin wraz ze wszystkimi waszymi świętymi rzeczami.

e Iz 56,7; 60,7; Za 8,20; Ml 3,4; Rz 12,1.

41 Z waszą miłą wonią przyjmę was łaskawie, gdy was wyprowa-

dzę spośród narodów i zgromadzę
was z tych ziem, do których zosta-
liście rozproszeni; i będę uświęco-
ny w was na oczach tych narodów.
42 I poznacie, że ja jestem PANEM,
gdy was wprowadzę do ziemi Izra-
ela[a], do tej ziemi, co do której pod-
niosłem swoją rękę, że dam ją wa-
szym ojcom.
43 Tam wspomnicie o waszych dro-
gach i o wszystkich waszych czy-
nach, którymi się splugawiliście;
i obrzydzicie sobie siebie samych
za wszystkie wasze złe czyny[b], któ-
re popełniliście.
44 Tam poznacie, że ja jestem PA-
NEM, gdy postąpię z wami przez
wzgląd na swoje imię, a nie we-
dług waszych złych dróg ani według
waszych zepsutych czynów, domu
Izraela, mówi Pan BÓG.
45 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące:
46 Synu człowieczy, odwróć swo-
ją twarz w stronę południa i krop
swoją mowę ku południu, i proro-
kuj przeciwko lasowi południowe-
go pola;
47 Powiedz do południowego lasu:
Słuchaj słowa PANA: Tak mówi Pan
BÓG: Oto rozniecę w tobie ogień,
który strawi w tobie wszelkie drze-
wo zielone i wszelkie drzewo suche.
Nie zostanie ugaszony płomień pa-
łający i spłoną w nim wszystkie twa-
rze od południa aż do północy.
48 I wszelkie ciało ujrzy, że ja, PAN,
go rozpaliłem; nie będzie ugaszony.
49 I powiedziałem: Ach, Panie
BOŻE! Oni mówią o mnie: On tylko
mówi w przypowieściach.

ROZDZIAŁ 21

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Synu człowieczy, odwróć swo-
ją twarz w stronę Jerozolimy i krop
swoją mowę ku świętym miejscom[d],
i prorokuj przeciwko ziemi Izraela;
3 Powiedz ziemi Izraela: Tak mówi
Pan BÓG: Oto ja *jestem* przeciwko
tobie i dobędę swój miecz z pochwy,
i wytnę spośród ciebie sprawiedli-
wego i bezbożnego.
4 Ponieważ wytnę spośród ciebie
sprawiedliwego i bezbożnego, mój
miecz wyjdzie ze swej pochwy prze-
ciwko wszelkiemu ciału od połu-
dnia *aż* do północy.
5 I pozna wszelkie ciało, że ja,
PAN, dobyłem swój miecz z pochwy
i już *do niej* nie wróci.
6 A ty, synu człowieczy, wzdychaj,
jakbyś miał złamane biodro, w gory-
czy wzdychaj na ich oczach.
7 A gdy zapytają: Dlaczego wzdy-
chasz? – to odpowiesz: Z powodu
wieści, która nadchodzi, bo każ-
de serce się rozpłynie, wszystkie
ręce osłabną, wszelki duch omdleje
i wszystkie kolana rozpłyną się *jak*
woda. Oto nadchodzi to i stanie się,
mówi Pan BÓG.
8 I doszło do mnie słowo PANA:
9 Synu człowieczy, prorokuj i mów:
Tak mówi PAN. Mów: Miecz, miecz
jest wyostrzony i wypolerowany[c].
10 Wyostrzony, aby dokonać rzezi,
wypolerowany, aby lśnił. Czy mamy
się cieszyć? Gdyż gardzi rózgą mego
syna jak każdym drzewem.
11 Dał go na wypolerowanie, aby
mógł być ujęty w dłoń, ten miecz
jest wyostrzony, jest też wypolero-
wany, aby dać go w ręce zabójcy.
12 Wołaj i zawódź, synu człowie-
czy, gdyż ten *miecz* będzie przeciw-
ko memu ludowi, przeciwko wszyst-
kim książętom Izraela. Strach mie-
cza przyjdzie na mój lud, dlatego
uderz się w biodro.
13 Jest to bowiem próba, a cóż je-
śli *miecz* będzie gardzić rózgą? Już
jej nie będzie, mówi Pan BÓG.
14 Ty więc, synu człowieczy, proro-
kuj i bij dłonią o dłoń. Niech przyj-
dzie miecz drugi i trzeci raz, miecz
zabitych, ten wielki miecz zabitych,
przenikający aż do ich komnat.

a Ez 11,17; 34,13; 36,24.
b Ez 6,9; Kpł 26,39; Oz 5,15.
c Pwt 32,41.
d Pwt 32,2; Am 7,16; Mi 2,6.11.

15 Postawiłem strach miecza we wszystkich ich bramach, aby ich serce się rozpłynęło i pomnożyły się ich upadki. Ach! *Jest* wypolerowany, aby błyszczeć, wyostrzony, aby zabić.

16 Zbierz się, *mieczu*, udaj się w prawo i w lewo, dokądkolwiek twoja twarz jest zwrócona.

17 Ja również uderzę dłonią o dłoń[b] i uspokoję swoją zapalczywość. Ja, PAN, *to* powiedziałem.

18 Potem *znowu* doszło do mnie słowo PANA mówiące:

19 A ty, synu człowieczy, wyznacz sobie dwie drogi, którymi ma przyjść miecz króla Babilonu. Obie niech wychodzą z jednej ziemi, wybierz miejsce na rozstaju dróg wiodących do miasta, wybierz je.

20 Wyznacz drogę, którą ma przyjść miecz: do Rabby synów Ammona[e] i do Judy w obwarowanej Jerozolimie.

21 Król Babilonu bowiem stanął na rozdrożu, na początku dwóch dróg, aby zasięgnąć wróżby: polerował strzały, radził się bożków, patrzył na wątrobę.

22 Wyrocznia wskazała na jego prawą rękę, na Jerozolimę, aby szykował dowódców, którzy mieli wydać rozkaz rzezi i podnieść okrzyk bojowy, aby ustawić tarany pod bramami, aby usypać wał i budować szańce.

23 I w ich oczach będzie to fałszywa wróżba, gdyż zobowiązali się przysięgami, lecz on im przypomni ich nieprawość, aby zostali pojmani.

24 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ przypominacie mi swoją nieprawość, odsłaniając wasze przestępstwo tak, że wasze grzechy są jawne we wszystkich waszych czynach – ponieważ przypominacie mi *o tym*, zostaniecie pojmani tą ręką.

a Ez 17,19; 2Krn 36,13; Jr 52,2.
b Ez 22,13.
c Rdz 49,10; Łk 1,32-33; J 1,49.
d Ez 25,2-6; Jr 49,1; So 2,8-10.
e Ez 25,5; Jr 49,2; Am 1,14.
f Hi 18,20; Ps 37,13.
g Rdz 15,14.
h Ez 16,3.

25 A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraela[a], którego dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości;

26 Tak mówi Pan BÓG: Zdejmij diadem, zrzuć koronę. Ta już nigdy taka nie będzie. To, co niskie, będzie wywyższone, a to, co wysokie, będzie poniżone.

27 Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę. I już jej nie będzie[c], aż przyjdzie ten, który *do niej* ma prawo, i jemu ją oddam.

28 Ale ty, synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG o synach Ammona[d] i o ich hańbie. Powiedz: Miecz, miecz jest dobyty, jest wypolerowany na rzeź, błyszczy, aby wytracić wszystko;

29 Chociaż opowiadają ci złudne widzenia i wróżą kłamstwo, aby cię przyłożyć do szyi bezbożnych pobitych, których dzień nadejdzie, gdy nastanie koniec ich nieprawości[f].

30 Schowaj *jednak miecz* do pochwy. Będę cię sądził w miejscu[g], gdzie zostałeś stworzony, w ziemi twego pochodzenia[h].

31 I wyleję na ciebie swoją zapalczywość, tchnę przeciwko tobie ogniem swojego gniewu i wydam cię w ręce okrutnych ludzi i wprawnych w wytraceniu.

32 Staniesz się strawą dla ognia, twoja krew będzie *rozlana* po całej ziemi, nie będziesz *już* wspominany, bo ja, PAN, to powiedziałem.

ROZDZIAŁ 22

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 A ty, synu człowieczy, czy zechcesz sądzić, czy zechcesz sądzić to krwawe miasto? Uświadom mu więc wszystkie jego obrzydliwości.

3 Powiedz: Tak mówi Pan BÓG: O miasto, które rozlewasz krew u siebie, aby przyszedł *twój* czas,

i czynisz sobie bożki przeciwko sobie, aby się nimi plugawić.

4 Przez krew, którąś przelało[a], jesteś winne, i przez swoje bożki, któreś robiło, jesteś skalane, i tyś sprawiło, że przybliżyły się twoje dni, tyś doszło do swoich lat. Dlatego wydam cię *na* pohańbienie narodom[b] i na pośmiewisko wszystkim ziemiom.

5 Ci, którzy są blisko, i ci, którzy są daleko od ciebie, będą się z ciebie naśmiewać, o *miasto* złej sławy i pełne zgiełku.

6 Oto książęta Izraela[d], każdy był w tobie, po to, aby *całą* siłą krew rozlewać.

7 W tobie ojca i matkę znieważają[e], u ciebie czynią krzywdę przybyszowi, w tobie uciskają sierotę i wdowę.

8 Wzgardzasz moimi świętymi rzeczami i zbezczeszczasz moje szabaty.

9 W tobie są oszczercy w celu rozlania krwi, w tobie jadają na górach, u ciebie popełniają czyny haniebne.

10 W tobie odkrywa się nagość ojca, w tobie hańbią oddaloną z powodu jej nieczystości[g].

11 Jeden popełnia obrzydliwość z żoną swego bliźniego, drugi sprośnie plami swoją synową, inny zaś u ciebie hańbi swoją siostrę, córkę swego ojca.

12 W tobie biorą dary za rozlanie krwi[i], pobierasz lichwę i odsetki, wyzyskujesz swego bliźniego przez ucisk i zapominasz o mnie, mówi Pan BÓG[j].

13 Dlatego oto ja klasnąłem w swą dłoń z powodu twego *nieuczciwego* zysku, któreś zdobyło, i z powodu krwi, którą u ciebie rozlano.

14 Czy twoje serce wytrzyma? Czy twoje ręce będą na tyle mocne w dniach, kiedy ja będę miał z tobą sprawę? Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię.

a 2Krl 21,16.
b Ez 5,14; Pwt 28,37; 1Krl 9,7; Dn 9,16.
c Ps 119,119; Iz 2,22; Jr 6,28.
d Iz 1,23; Mi 3,1-3; So 3,3.
e Pwt 27,16.
f Ez 22,20-22.
g Ez 18,6; Kpł 18,19; 20,18.
h Ez 20,8.33.
i Wj 23,8; Pwt 16,19; 27,25.
j Ez 23,35; Pwt 32,18; Jr 3,21.
k Mi 3,11; So 3,3-4.
l Kpł 22,2; 1Sm 2,29.

15 Rozproszę cię między poganami i rozrzucę cię po ziemiach, i usunę z ciebie twoją nieczystość.

16 I będziesz splugawione na oczach pogan, i poznasz, że ja jestem PANEM.

17 Potem doszło do mnie słowo PANA mówiące:

18 Synu człowieczy, dom Izraela zamienił mi się w żużel[c]; wszyscy *są* miedzią, cyną, żelazem i ołowiem w środku pieca; stali się żużlem srebra.

19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wy wszyscy staliście się żużlem, oto zgromadzę was w środku Jerozolimy.

20 *Jak* gromadzi się srebro, miedź, żelazo, ołów i cynę wewnątrz pieca, aby rozdmuchano na nie ogień, by je roztopić, tak was zgromadzę w swojej zapalczywości i w swoim gniewie, złożę was i roztopię.

21 Tak, zgromadzę was i rozdmucham na was ogień swojej zapalczywości[f] i zostaniecie roztopieni w jej środku.

22 Jak topi się srebro w środku pieca, tak i wy zostaniecie roztopieni w jej środku; i poznacie, że ja, PAN, wylałem na was swoją zapalczywość[h].

23 Ponadto doszło do mnie słowo PANA:

24 Synu człowieczy, mów do niej: Ty jesteś ziemią nieoczyszczoną i nieobmytą deszczem w dniu mojej zapalczywości.

25 W środku tej *ziemi znajduje się* spisek jej proroków, podobni są oni do ryczącego lwa, co rozdziera zdobycz. Pożerają dusze, zabierają bogactwa i kosztowności[k] i mnożą wdowy pośród niej.

26 Jej kapłani złamali moje prawo i plugawią moje święte rzeczy[l]. Nie czynią różnicy między tym, co święte, a tym, co pospolite, nie rozsądzają między nieczystym a czystym. Ponadto zakrywają sobie oczy

przed moimi szabatami, tak że doznaję zniewagi pośród nich.

27 Jej książęta pośród niej[a] są jak wilki rozdzierające zdobycz, rozlewające krew i tracące dusze, aby zdobyć nieuczciwy zysk.

a Iz 1,23; Mi 3,2-11; So 3,3.

28 A jej prorocy tynkują słabym tynkiem, głosząc złudne widzenia i wróżąc im kłamstwo, mówiąc: Tak mówi Pan BÓG, choć PAN nie mówił.

29 Lud tej ziemi dopuszcza się ucisku i dokonuje grabieży; krzywdzi ubogiego i nędznego i bezprawnie uciska cudzoziemca.

30 I szukałem wśród nich męża, który by naprawił mur i stanął w wyłomie przede mną w obronie ziemi[c], abym jej nie zniszczył. Ale nie znalazłem żadnego.

c Ps 106,23.

31 Wylałem więc na nich swój gniew, wyniszczyłem ich ogniem swojej zapalczywości. Złożyłem *im* na głowę ich własną drogę, mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 23

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, były dwie kobiety, córki jednej matki;

3 One uprawiały nierząd w Egipcie, w swojej młodości uprawiały nierząd; tam ściskano ich piersi i tam przygniatano piersi ich dziewictwa.

4 A ich imiona: starsza Ohola, a jej siostra – Oholiba. One były moje[d] i urodziły synów i córki. Ich imiona: Samaria to Ohola, a Jerozolima to Oholiba.

d Ez 16,8.20.

5 Ohola uprawiała nierząd, będąc moją, zapałała namiętnością do swoich kochanków, do Asyryjczyków, sąsiadów;

6 Którzy byli odziani w błękit, dowódcy i rządcy, wszyscy oni to powabni młodzieńcy, jeźdźcy dosiadający koni;

7 Popełniała z nimi nierząd, ze wszystkimi najlepszymi synami Asyrii i ze wszystkimi, do których pałała namiętnością; plamiła się wszystkimi ich bożkami.

8 Nie porzuciła też swego nierządu z Egiptu, bo spali z nią w jej młodości, przygniatali piersi jej dziewictwa i wylali na nią swój nierząd.

9 Dlatego wydałem ją w ręce jej kochanków, w ręce Asyryjczyków[b], do których pałała namiętnością.

b 2Krl 17,3-23; 18,9-11.

10 Oni odsłonili jej nagość, zabrali jej synów i córki, a ją samą zabili mieczem. I stała się osławiona wśród kobiet, gdy wykonano na niej sąd.

11 A choć widziała to jej siostra Oholiba, bardziej niż ona zapałała *rozwiązłą* miłością, a jej nierząd był *jeszcze* większy niż nierząd jej siostry.

12 Do swych sąsiadów Asyryjczyków pałała namiętnością, do dowódców i rządców, i władców, ubranych w kosztowne szaty, do jeźdźców dosiadających konie, wszyscy oni to powabni młodzieńcy.

13 I widziałem, że się hańbiła *i że* obydwie *kroczyły* tą samą drogą.

14 Ale ta posunęła się jeszcze dalej w swoich nierządnych czynach, bo widząc mężczyzn wymalowanych na ścianie, obrazy Chaldejczyków malowane farbami;

15 Opasanych wokół bioder pasami, z zawojami ufarbowanymi na głowach – *a* wszyscy oni z wyglądu jak bohaterowie, podobni do Babilończyków pochodzących z ziemi Chaldei;

16 Pałała do nich namiętnością, jak tylko spojrzała na nich swymi oczami[e], i wyprawiła do nich posłańców, do Chaldei.

e 2Krl 24,1.

17 Wtedy Babilończycy weszli do niej, na łoże miłości, i plamili ją swoim nierządem; a gdy się skalała z nimi, jej dusza odwróciła się od nich.

18 I gdy ujawniła swoje czyny nie-
rządne i odsłoniła swoją nagość,
moja dusza odwróciła się od niej[a],
tak jak odwróciła się moja dusza od
jej siostry.
19 Lecz ona mnożyła swoje czyny
nierządne, przypominając sobie dni
swojej młodości, kiedy uprawiała
nierząd w ziemi Egiptu.
20 I pałała namiętnością do ich ko-
chanków, których ciała *są jak* cia-
ła osłów, a ich wytrysk jak wytrysk
koni.
21 Tak powróciłaś do rozwiązło-
ści swojej młodości, gdy Egipcjanie
przygniatali twoje piersi dla piersi
twojej młodości.
22 Dlatego, Oholibo, tak mówi Pan
BÓG: Oto pobudzę przeciwko to-
bie twoich kochanków[d], tych, od
których odwróciła się twoja dusza,
i sprowadzę ich zewsząd przeciw-
ko tobie;
23 Babilończyków, wszystkich
Chaldejczyków, Pekod, Szoa, Koa[e],
a z nimi wszystkich Asyryjczyków.
Oni wszyscy to powabni młodzień-
cy, dowódcy i rządcy, dostojnicy
i zacni *ludzie*, wszyscy jeżdżący na
koniach.
24 I wyruszą przeciwko tobie na
rydwanach, na wozach żelaznych,
na furmankach i z gromadą naro-
dów. Zewsząd rozłożą się przeciwko
tobie z puklerzami, tarczami i heł-
mami. I dam im prawo, aby cię są-
dzili według swoich praw.
25 I wyleję na ciebie swoją za-
zdrość, i obejdą się z tobą z gnie-
wem. Odetną ci nos i uszy, a twoja
resztka polegnie od miecza. Wezmą
twoich synów i twoje córki, a to, co
z ciebie zostanie, strawi ogień.
26 I zdejmą z ciebie twoje szaty,
i zabiorą ci twoje piękne klejnoty[h].
27 Tak położę kres twojej rozwią-
złości i twojemu nierządowi, *któ-
re przyniosłaś* z ziemi Egiptu. Nie
podniesiesz *już* ku nim swych oczu
ani nie będziesz więcej wspominać
Egiptu.
28 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto
wydam cię w ręce tych, których nie-
nawidzisz[b], w ręce tych, od których
odwróciła się twoja dusza.
29 I postąpią z tobą z nienawiścią,
zabiorą ci cały twój dorobek, zo-
stawią cię nagą i obnażoną i zosta-
ną odkryte nagość twego nierządu,
twoja rozwiązłość i twoje czyny nie-
rządne.
30 To ci się przydarzy, dlatego że
uprawiałaś nierząd, naśladując po-
gan; dlatego że skalałaś się ich boż-
kami.
31 Chodziłaś drogą swojej sio-
stry, dlatego dam jej kielich w two-
ją rękę[c].
32 Tak mówi Pan BÓG: Będziesz
pić z kielicha swojej siostry, głę-
bokiego i szerokiego, będziesz po-
śmiewiskiem i szyderstwem, bo on
wiele zmieści.
33 Będziesz napełniona pijań-
stwem i bólem, kielichem spusto-
szenia i smutku, kielichem twojej
siostry Samarii.
34 Wypijesz go i wychylisz do dna[f],
potem go rozbijesz na kawałki,
a swoje piersi poobrywasz. Ja bo-
wiem to powiedziałem, mówi Pan
BÓG.
35 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Po-
nieważ zapomniałaś o mnie[g] i rzu-
ciłaś mnie za swoje plecy, ty także
znoś swoją rozwiązłość i swój nie-
rząd.
36 I PAN powiedział do mnie: Synu
człowieczy, czy będziesz sądził
Oholę i Oholibę? Uświadom im ich
obrzydliwości;
37 Że cudzołożyły i krew jest na
ich rękach; z bożkami cudzołożyły,
także swych synów, których mi uro-
dziły[i], przeprowadziły *przez ogień*,
by byli strawieni.
38 I jeszcze to mi uczyniły, że moją
świątynię splugawiły w tym samym
dniu i zbezcześciły moje szabaty.

a Jr 6,8.
b Ez 16,37.
c Jr 25,15.
d Ez 16,37.
e Jr 50,21.
f Ps 75,8; Iz 51,17.
g Ez 22,12; Jr 2,32; 3,21; 13,25.
h Ez 16,39.
i Ez 16,20-45; 20,26-31.

39 Gdy bowiem zabiły swoje dzieci dla swoich bożków, wchodziły do mojej świątyni w tym samym dniu, aby ją zbezcześcić; oto tak czyniły wewnątrz mego domu[a].

40 Ponadto posyłały po mężczyzn, aby przyszli z daleka; wysłano więc posłańca, a oni przyszli. Dla nich się myłaś, barwiłaś swoje oczy i stroiłaś się w ozdoby[b];

41 Siadałaś na wspaniałym łożu, przed którym był przygotowany stół i na którym kładłaś moje kadzidło[c] i mój olejek.

42 I rozległ się u niej głos beztroskiego tłumu, a wraz z ludem pospolitym przyprowadzono z pustyni Sabejczyków, którzy wkładali bransolety na ich ręce i ozdobne korony na ich głowy.

43 I powiedziałem do tej cudzołożnicy zestarzałej: Czy oni będą uprawiać nierząd z nią, a ona z nimi?

44 I obcowali z nią, jak się obcuje z nierządnicą. Tak właśnie obcowali z Oholą i Oholibą, kobietami rozwiązłymi.

45 Dlatego mężowie sprawiedliwi będą je sądzić, jak się sądzi cudzołożnice i jak się sądzi przelewających krew, gdyż one są cudzołożnicami, a krew jest na ich rękach.

46 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Sprowadzę na nie wojsko i wydam je na wysiedlenie i na łup.

47 I ta gromada ukamienuje je, i rozsiecze swymi mieczami, zabije ich synów i córki[f], a ich domy spali ogniem.

48 Tak usunę rozwiązłość z tej ziemi, aby wszystkie kobiety otrzymały ostrzeżenie[h] i nie czyniły według waszej rozwiązłości.

49 I będzie nałożona na was wasza rozwiązłość, i poniesiecie grzechy waszych bożków. I poznacie, że ja jestem Panem BOGIEM.

a 2Krl 21,4.
b 2Krl 9,30; Jr 4,30.
c Ez 16,18-19; Prz 7,17; Oz 2,8.
d Ez 22,3; 23,37.
e Kpł 17,13; Pwt 12,16.24.
f Ez 24,21; 2Krn 36,17-19.
g Na 3,1; Ha 2,12.
h Pwt 13,11; 2P 2,6.

ROZDZIAŁ 24

W DZIEWIĄTYM roku, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego *dnia* tego miesiąca, znowu doszło do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, napisz sobie datę tego dnia, tego właśnie dnia. W tym dniu *bowiem* król Babilonu obległ Jerozolimę.

3 I opowiedz przypowieść temu domowi buntowniczemu. Powiedz do niego: Tak mówi Pan BÓG: Postaw kocioł, postaw i nalej do niego wody.

4 Włóż do niego kawałki *mięsa*, każdy dobry kawałek, udziec i łopatkę, napełnij *go* najlepszymi kośćmi.

5 Weź *to*, co najlepsze ze stada, rozpal pod nim ogień z kości, aby wrzało i kipiało, i niech się ugotują w nim kości.

6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu[d], kotłowi, w którym jest jego szumowina i z którego szumowina nie wychodzi. Wyciągaj z niego kawałek po kawałku, niech nie padnie na niego los.

7 W nim bowiem jest krew przelana przez niego; wystawiono ją na wierzchu skały, nie wylano jej na ziemię[e], aby była przykryta prochem;

8 Aby rozniecić zapalczywość dla dokonania zemsty. Wystawiłem *więc* jego krew na wierzchu skały, aby nie była przykryta.

9 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Biada miastu krwawemu[g]! Ja ułożę wielki stos *drew*.

10 Nakładaj drwa, rozniecaj ogień, ugotuj mięso i przypraw korzeniem, niech kości się spalą.

11 Potem postaw pusty kocioł na węglach, aby się rozgrzał i rozpaliła jego miedź, by się roztopiła w nim jego nieczystość i jego szumowina była zniszczona.

12 Zmęczyła się *swymi* kłamstwa-
mi, a ogrom jej szumowiny nie wy-
chodzi z niej, jej szumowina *będzie*
strawiona w ogniu.
13 W twojej nieczystości *jest* roz-
wiązłość. Ponieważ *chciałem* cię
oczyścić, a nie dałaś się oczyścić,
to już nie będziesz oczyszczona ze
swojej nieczystości, aż uśmierzę na
tobie swoją zapalczywość[c].
14 Ja, PAN, powiedziałem[d]. Przyj-
dzie *to* i dokonam *tego*, nie cofnę
się i nie zlituję się ani nie będę ża-
łował; według twoich dróg[e] i według
twoich czynów będę cię sądzić,
mówi Pan BÓG.
15 I doszło do mnie słowo PANA
mówiące:
16 Synu człowieczy, oto zabiorę ci
nagle rozkosz twoich oczu, ale ty
nie lamentuj ani nie płacz, niech
twoje łzy się nie wylewają.
17 Zaniechaj zawodzenia, nie
urządzaj żałoby *po* zmarłej; zawiąż
sobie zawój, nałóż obuwie na nogi[f],
nie zasłaniaj warg i nie jedz niczy-
jego chleba.
18 Rano przemówiłem więc do
ludu, a wieczorem umarła moja
żona; i uczyniłem rano, jak mi roz-
kazano.
19 I lud zapytał mnie: Czy nie po-
wiesz nam[i], co *znaczą* dla nas te
rzeczy, które czynisz?
20 Wtedy odpowiedziałem im: Sło-
wo PANA doszło do mnie mówiące:
21 Powiedz domowi Izraela: Tak
mówi Pan BÓG: Oto zbezczeszczę
swoją świątynię, chlubę waszej po-
tęgi, rozkosz waszych oczu i miłość
waszej duszy, a wasi synowie i wa-
sze córki, które pozostawiliście, po-
legną od miecza.
22 I uczynicie tak, jak ja uczyni-
łem: nie zasłonicie warg i nie bę-
dziecie jeść niczyjego chleba;
23 Wasze zawoje *będą* na waszych
głowach i wasze obuwie na nogach;
nie będziecie zawodzić ani płakać,
lecz będziecie schnąć z powodu

a Ez 33,10; Kpł 26,39.
b Ez 4,3; 12,6.11; Iz 20,3.
c Ez 5,13; 8,18; 16,42.
d 1Sm 15,29.
e Za 8,14.
f 2Sm 15,30.
g Ez 21,28; Jr 49,1; Am 1,13; So 2,9.
h Ez 26,2; Prz 17,5.
i Ez 12,9; 37,18.
j Hi 27,23; Lm 2,15; So 2,15.

waszych nieprawości[a] i będziecie
wzdychać jeden do drugiego.
24 I Ezechiel będzie dla was zna-
kiem[b]: wszystko, co on uczynił, wy
będziecie czynić. *A* gdy to nastąpi,
poznacie, że ja jestem Panem BO-
GIEM.
25 A ty, synu człowieczy, czy w tym
dniu, w którym zabiorę im ich moc,
radość ich chluby, rozkosz ich oczu
i tęsknotę duszy, ich synów i córki;
26 *Czy* w tym dniu nie przyjdzie do
ciebie ten, co ucieknie, aby przy-
nieść wieść dla twoich uszu?
27 W tym dniu otworzą się twoje
usta przed tym, który uszedł, i bę-
dziesz mówił, a nie będziesz już nie-
my. Będziesz dla nich znakiem i po-
znają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 25

I DOSZŁO do mnie słowo PANA
mówiące:
2 Synu człowieczy, zwróć swo-
ją twarz przeciwko Ammonitom[g]
i prorokuj przeciwko nim.
3 Powiedz Ammonitom: Słuchajcie
słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan
BÓG: Ponieważ mówiłeś[h]: Ha! na
moją świątynię, gdy została zbez-
czeszczona, i na ziemię Izraela, gdy
była spustoszona, i na dom Judy,
gdy poszedł w niewolę;
4 Oto wydam cię w posiadanie na-
rodom Wschodu. Pobudują swoje
pałace u ciebie i urządzą u ciebie
swoje mieszkania. Będą jeść twoje
plony i będą pić twoje mleko.
5 I uczynię z Rabby legowisko dla
wielbłądów, a z *miast* Ammonitów
– legowisko dla trzód. I poznacie,
że ja jestem PANEM.
6 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Po-
nieważ klaskałeś rękami[j], tupa-
łeś nogami i cieszyłeś się w sercu
z całą pogardą wobec ziemi Izraela;
7 Oto wyciągnę swą rękę przeciw-
ko tobie i wydam cię na łup poga-
nom; wytnę cię spośród narodów,

wytracę cię z ziem i wyniszczę cię.
I poznasz, że ja jestem PANEM.
8 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
Moab i Seir mówią: Oto dom Judy
jest jak wszystkie inne narody;
9 Dlatego odsłonię zbocze Mo-
abu od miast, od jego granicznych
miast, *które są* ozdobą ziemi: Bet-
Jeszimot, Baal-Meon i Kiriataim;
10 Przed narodami Wschodu wraz
z Ammonitami; dam je w posiada-
nie, aby nie wspominano Ammoni-
tów między narodami.
11 I dokonam sądów nad Moabem,
i poznają, że ja jestem PANEM.
12 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
Edom[b] srodze się mścił nad domem
Judy[c] i ciężko zawinił, mszcząc się
nad nim;
13 Tak mówi Pan BÓG: Wyciągnę
też swoją rękę na *ziemię* Edomu
i wytracę z niej ludzi i zwierzęta,
i zamienię ją w pustynię; od Temanu
aż do Dedanu polegną od miecza.
14 I dokonam swojej zemsty na
Edomie przez ręce mego ludu Izra-
ela, a postąpią z Edomem według
mojej zapalczywości i według moje-
go gniewu. I poznają moją pomstę,
mówi Pan BÓG.
15 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
Filistyni się mścili i dokonali ze-
msty złośliwym sercem[e], aby prowa-
dzić do zguby z powodu odwiecznej
nieprzyjaźni;
16 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto
wyciągnę swoją rękę na Filistynów,
wykorzenię Keretytów i wytracę
resztkę wybrzeża morskiego.
17 I dokonam na nich wielkiej po-
msty, karząc *ich* w zapalczywości;
i poznają, że ja jestem PANEM, gdy
wywrę na nich swoją pomstę.

ROZDZIAŁ 26

W JEDENASTYM roku, pierw-
szego *dnia* miesiąca, doszło
do mnie słowo PANA mówiące:

a Iz 23,1; Jr 25,22; 47,4; Am 1,9; Za 9,2.
b Ez 35,2; 2Krn 28,17; Ps 137,7; Jr 49,7-8; Am 1,11.
c Rdz 26,1.
d Ez 7,12; Dn 2,37.
e 2Krn 28,18.

2 Synu człowieczy, ponieważ Tyr
mówił o Jerozolimie[a]: Ha! Zniszczo-
na została brama ludu, obróciła się
do mnie. *Teraz* będę napełniony,
gdyż ona jest spustoszona.
3 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto
wystąpię przeciwko tobie, Tyrze,
i sprowadzę na ciebie wiele naro-
dów, jak morze podnosi swoje fale.
4 Zburzą mury Tyru i wywrócą jego
wieże. Wymiotę z niego jego proch
i uczynię go wierzchołkiem gładkiej
skały.
5 Stanie się miejscem suszenia
sieci pośród morza, bo ja *to* powie-
działem, mówi Pan BÓG. Stanie się
łupem narodów.
6 A jego córki, które *będą* na polu,
zostaną zabite mieczem; i poznają,
że ja jestem PANEM.
7 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto
sprowadzę z północy przeciwko Ty-
rowi Nabuchodonozora, króla Ba-
bilonu, króla królów[d], z końmi, ry-
dwanami, jeźdźcami, oddziałami
i z wielkim ludem.
8 Twoje córki na polu zabije mie-
czem, zbuduje przeciwko tobie
baszty, usypie przeciwko tobie wał
i podniesie przeciwko tobie tarczę.
9 Skieruje tarany przeciwko twoim
murom i zburzy twoje wieże swymi
młotami *wojennymi*.
10 Z powodu mnóstwa jego koni
okryje cię ich kurz; od grzmotu
jeźdźców, wozów i rydwanów za-
drżą twoje mury, gdy wjedzie w two-
je bramy, jak *wtedy*, *gdy* wjeżdża
się do zburzonego miasta.
11 Kopytami swoich koni zdepcze
wszystkie twoje ulice, twój lud za-
bije mieczem i twoje potężne słupy
runą na ziemię.
12 Złupią twoje bogactwo i zrabu-
ją twoje towary, zburzą twoje mury
i zniszczą twoje wspaniałe domy,
a twoje kamienie, drewno i proch
wrzucą do wody.

13 I sprawię, że ustanie głos twoich pieśni[a], a dźwięku twoich harf nie będzie już słychać.

14 I uczynię cię wierzchołkiem gładkiej skały, staniesz się *miejscem* suszenia sieci i nie będziesz już odbudowany, bo ja, PAN, *to* powiedziałem, mówi Pan BÓG.

15 Tak mówi Pan BÓG do Tyru: Czy nie zadrżą wyspy na huk twego upadku, gdy ranni będą wołać, gdy będzie okrutna rzeź pośród ciebie?

16 Wtedy wszyscy książęta morscy[d] zejdą ze swoich tronów, złożą z siebie swoje płaszcze i zdejmą swoje haftowane szaty. Przyobleką się w strach[e], usiądą na ziemi, będą drżeć nieustannie i zdumiewać się nad tobą[f].

17 I podniosą lament nad tobą, i będą mówić do ciebie: Jakżeś zginęło, *miasto* zamieszkane z powodu *swej bliskości* do morza, miasto sławne, które było potężne na morzu, ono i jego mieszkańcy, którzy budzili grozę u wszystkich mieszkańców na morzu!

18 Wtedy zadrżą wysypy w dniu twego upadku; tak, wyspy morskie zatrwożą się z powodu twego zginięcia.

19 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Gdy uczynię cię miastem spustoszonym jak miasta, w których nikt nie mieszka, *gdy* sprowadzę na ciebie głębinę, tak że przykryją cię wielkie fale;

20 Gdy strącę cię do tych, którzy zstępują do dołu[i], do ludu dawnego, i umieszczę cię w najniższych stronach ziemi – w dawnych miejscach opustoszałych – z tymi, co zstępują do dołu, abyś nie było zamieszkane, *wtedy* pokażę sławę w ziemi żyjących.

21 Uczynię z ciebie postrach i przestaniesz istnieć; a choć będą cię szukać[j], nigdy cię nie znajdą, mówi Pan BÓG.

a Iz 14,11; 24,8; Jr 7,34; 16,9; 25,10.
b Ez 28,2.
c Ez 28,12.
d Iz 23,8.
e Ez 32,10.
f Ez 27,35.
g Ps 83,7.
h Ez 30,5; 38,5; Jr 46,9.
i Ez 32,18.24.
j Ps 37,36.
k Rdz 10,4; 2Krn 20,36.

ROZDZIAŁ 27

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 A ty, synu człowieczy, podnieś lament nad Tyrem;

3 I powiedz Tyrowi, który leży u wejścia do morza[b] i prowadzi handel z narodami na wielu wyspach: Tak mówi Pan BÓG: Tyrze, ty powiedziałeś: Ja *jestem* doskonały w *swojej* piękności[c].

4 Twoje granice *są* w środku morza, twoi budowniczowie uczynili doskonałą twoją piękność.

5 Z cyprysów Seniru pobudowali wszystkie twoje deski *pokładowe*, brali cedry z Libanu, aby zrobić maszty dla ciebie.

6 Z dębów Baszanu wykonywali twoje wiosła, urobili twoje ławy z kości słoniowych i bukszpanu z wysp Kittim.

7 Bisior haftowany z Egiptu był twoim płótnem, z którego zrobiłeś swoje żagle; błękit i purpura z wysp Eliszy były twoim nakryciem.

8 Mieszkańcy Sydonu i Arwadu byli twoimi żeglarzami. Twoi mędrcy[g], Tyrze, *którzy* pochodzili z ciebie, byli twoimi sternikami.

9 Starcy z Gebalu i jego mędrcy naprawiali u ciebie twoje pęknięcia; wszystkie okręty morskie i ich żeglarze przebywali u ciebie, aby prowadzić z tobą handel.

10 Mieszkańcy Persji, Lud i Put służyli w twoim wojsku[h] jako twoi wojownicy. Wieszali u ciebie tarczę i hełm i dodawali ci piękna.

11 Synowie Arwadu wraz z twoim wojskiem stali na twoich murach dokoła, także Gammadejczycy czuwali na twoich wieżach, wieszali swoje tarcze na twoich murach dokoła. Oni uczynili doskonałą twoją piękność.

12 Tarszisz prowadził z tobą handel ze względu na obfitość wszelkiego bogactwa[k]. Na twoich jarmar-

kach handlowali srebrem, żelazem,
cyną i ołowiem.
13 Jawan, Tubal i Meszek prowa-
dzili z tobą handel. Za twoje towa-
ry dawali ludzi i naczynia z brązu.
14 Dom Togarmy handlował koń-
mi[a], jeźdźcami i mułami na twoich
jarmarkach.
15 Synowie Dedanu prowadzi-
li z tobą handel[b] i wiele wysp ku-
powało towary twojej ręki. Dawa-
li ci w zamian rogi, kość słoniową
i drewno hebanu.
16 Syryjczycy prowadzili z tobą
handel ze względu na mnóstwo two-
ich wyrobów. Handlowali karbun-
kułami, purpurą, haftowaną tkani-
ną, bisiorem, koralami i kryształa-
mi na twoich jarmarkach.
17 Juda i ziemia Izraela prowa-
dziły z tobą handel; dawali ci w za-
mian pszenicę z Minnit i Pannag[c],
miód, oliwę i balsam.
18 Damaszek prowadził z tobą han-
del ze względu na mnóstwo twoich
wyrobów i ze względu na obfitość
wszelkiego bogactwa; *handlował*
winem z Chelbonu i białą wełną.
19 Także Dan i Jawan, wędrowni
handlarze na twoich jarmarkach,
dawali ci w zamian żelazo polero-
wane, kasję i ziela tataraku.
20 Dedan prowadził handel u cie-
bie kosztowną tkaniną na rydwany.
21 Arabia i wszyscy książęta Keda-
ru prowadzili z tobą handel jagnię-
tami, baranami i kozłami; tym han-
dlowali u ciebie.
22 Kupcy z Szeby i Rama prowadzi-
li z tobą handel. Handlowali w two-
ich jarmarkach najlepszymi ze
wszystkich woni oraz wszelkim dro-
gim kamieniem i złotem.
23 Charan, Kanne i Eden, kupcy
z Szeby[e], Assur i Kilmad prowadzi-
li z tobą handel[f].
24 Handlowali z tobą szatami z błę-
kitu, haftowaną tkaniną i skrzynia-
mi z cedru dla kosztownych szat,

a Ez 38,6; Rdz 10,3.
b Rdz 10,7.
c 1Krl 5,9-11; Ezd 3,7; Dz 12,20.
d Obj 18,18.
e Rdz 11,31; 2Krl 19,12.
f Rdz 25,3.

które zawiązywano sznurami; tym
handlowali u ciebie.
25 Okręty morskie przypłynęły po
twoje towary wymienne. Napełniłeś
się i byłeś wielce uwielbiony w ser-
cu mórz.
26 Twoi wioślarze wyprowadzili cię
na wielkie wody. Wschodni wiatr
rozbił cię w sercu mórz.
27 Twoje bogactwa, twoje jar-
marki, twoje towary, twoi żegla-
rze i sternicy oraz ci, którzy napra-
wiali twoje pęknięcia, twoi nabyw-
cy, kupcy twoich towarów, wszyscy
twoi wojownicy, którzy są u ciebie,
i cały twój tłum, który znajduje się
u ciebie, wpadną do środka morza
w dniu twego upadku.
28 Na głos krzyku twoich sterni-
ków zadrżą wybrzeża.
29 I zejdą ze swoich okrętów wszy-
scy wioślarze, żeglarze i wszyscy
sternicy morscy, i staną na lądzie.
30 Będą lamentować nad tobą do-
nośnym głosem i gorzko będą zawo-
dzić; posypią prochem swoje głowy
i w popiele będą się tarzać.
31 Z powodu ciebie ogolą sobie
głowy, przepaszą się worami i będą
płakać nad tobą w goryczy *swej* du-
szy i gorzkim zawodzeniu.
32 Uczynią nad tobą lament żało-
sny i będą nad tobą zawodzić, *mó-*
wiąc: Które *miasto* jest podobne
do Tyru[d], *który* zniszczono pośrod-
ku morza?
33 Gdy twoje towary szły z morza,
syciłeś wiele narodów; mnóstwem
twoich bogactw i wyrobów wzboga-
ciłeś królów ziemi.
34 *Ale* gdy będziesz zdruzgotany
przez morza w głębinach wód, two-
je towary i cały twój tłum pośród
ciebie upadnie.
35 Wszyscy mieszkańcy wysp będą
zdumiewać się nad tobą, a ich kró-
lowie będą zdjęci strachem, z za-
trwożoną twarzą.
36 Kupcy spośród narodów świ-
sną nad tobą; będziesz dla nich po-

strachem i przestaniesz istnieć na wieki.

ROZDZIAŁ 28

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, powiedz księciu Tyru: Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ uniosło się twoje serce i powiedziałeś: Ja jestem Bogiem[b], zasiadam na Bożym tronie w sercu mórz – ale ty jesteś człowiekiem, a nie Bogiem, choć twoje serce stawiasz na równi z sercem Boga;

3 Oto jesteś mądrzejszy od Daniela, żadna tajemnica nie jest zakryta przed tobą;

4 Swoją mądrością i roztropnością zdobyłeś sobie bogactwo i nagromadziłeś złota i srebra w swoich skarbcach;

5 Dzięki wielkości twojej mądrości i twojemu kupiectwu rozmnożyłeś swoje bogactwa; a tak uniosło się twoje serce z powodu twoich bogactw;

6 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ postawiłeś swoje serce jak serce Boga;

7 Oto sprowadzę na ciebie cudzoziemców, najsroższe z narodów. Dobędą swoje miecze przeciwko piękności twej mądrości i splugawią twój blask.

8 Strącą cię do dołu i umrzesz srogą śmiercią w sercu mórz.

9 Czy powiesz przed tym, który cię zabije: Jestem Bogiem? Przecież jesteś człowiekiem, a nie Bogiem w ręku tego, który cię zabije.

10 Umrzesz śmiercią nieobrzezanych, z ręki cudzoziemców. Ja bowiem *to* powiedziałem, mówi Pan BÓG.

11 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

12 Synu człowieczy, podnieś lament nad królem Tyru i mów do niego: Tak mówi Pan BÓG: Ty pieczętujesz sumę, pełen mądrości[a] i doskonały w swej piękności;

13 Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; twoim nakryciem był wszelki drogi kamień: karneol, topaz i jaspis, chryzolit, onyks i beryl, szafir, karbunkuł i szmaragd oraz złoto. Wykonanie twoich bębenków i fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony.

14 Ty jesteś namaszczonym cherubinem nakrywającym; ja cię ustanowiłem. Byłeś na świętej górze Boga, przechadzałeś się wśród kamieni ognistych.

15 Byłeś doskonały w swoich drogach od dnia, kiedy zostałeś stworzony, aż znalazła się w tobie nieprawość.

16 Przez twój ogromny handel pełno pośród ciebie bezprawia, i zgrzeszyłeś. Dlatego zrzucę cię z góry Boga, cherubinie nakrywający, wyniszczę cię spośród kamieni ognistych.

17 Uniosło się twoje serce z powodu twojej piękności, znieważyłeś swoją mądrość z powodu twojego blasku. Rzucę cię na ziemię i postawię cię przed królami, aby się tobie przypatrzyli.

18 Mnóstwem twoich nieprawości *i* nieprawością twego handlu splugawiłeś swoją świątynię. Dlatego wywiodę ogień z twego wnętrza, który cię pożre, a zamienię cię w popiół na ziemi na oczach wszystkich, którzy na ciebie patrzą.

19 Wszyscy, którzy cię znają wśród narodów, zdumieją się nad tobą. Staniesz się postrachem i nie będzie ciebie już na wieki[c].

20 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

21 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciw Sydonowi i prorokuj przeciw niemu;

22 Mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto *jestem* przeciwko tobie[d], Sydo-

a Ez 27,3; 28,2.
b Ez 27,3-4; 2Tes 2,3-10.
c Ez 26,21; 27,36.
d Ez 39,13; Wj 14,4.17.

nie, będę uwielbiony pośród ciebie. I poznają, że ja jestem PANEM, gdy wykonam na niego sądy i będę w nim uświęcony.

23 I ześlę na niego zarazę[a] i krew na jego ulice; zranieni upadną pośród niego od miecza, który *spadnie* na nich ze wszystkich stron. I poznają, że ja jestem PANEM.

24 I tak dla domu Izraela nie będzie już kłującego ciernia[c] ani bolesnego kolca spośród wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy nim wzgardzili. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM.

25 Tak mówi Pan BÓG: Gdy zgromadzę dom Izraela[e] spośród narodów, wśród których został rozproszony, i będę w nich uświęcony na oczach pogan, wtedy będą mieszkać w swojej ziemi, którą dałem swemu słudze Jakubowi.

26 I będą w niej mieszkać bezpiecznie[f], pobudują domy i zasadzą winnice. Będą mieszkać bezpiecznie, gdy wykonam sądy na wszystkich dokoła nich, którzy nimi wzgardzili. I poznają, że ja jestem PANEM, ich Bogiem.

ROZDZIAŁ 29

W DZIESIĄTYM roku, dziesiątego *miesiąca*, dwunastego *dnia* tego miesiąca doszło do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, i prorokuj przeciw niemu i całemu Egiptowi.

3 Przemów i powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Oto *jestem* przeciwko tobie[g], faraonie, królu Egiptu, wielki smoku leżący wśród swoich rzek[h], który mówisz: Moja jest rzeka, ja *ją* sobie uczyniłem.

4 Dlatego włożę haki w twoje szczęki[i] i sprawię, że ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek. Wyciągnę cię spośród twoich rzek i wszystkie ryby twoich rzek przylgną do twoich łusek.

5 I zostawię cię na pustyni, ciebie i wszystkie ryby twoich rzek. Upadniesz na otwartym polu i nie będziesz zebrany ani zgromadzony[b]. Dam cię na pożarcie zwierzętom ziemi i ptactwu nieba.

6 I poznają wszyscy mieszkańcy Egiptu, że ja jestem PANEM, ponieważ byłeś laską z trzciny dla domu Izraela[d].

7 Gdy chwytali się ciebie ręką, łamałeś się i rozcinałeś im całe ramię. Gdy się opierali na tobie, kruszyłeś się i unieruchamiałeś im wszystkie biodra.

8 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto sprowadzę na ciebie miecz i wytracę z ciebie człowieka i zwierzę.

9 A ziemia Egiptu będzie spustoszeniem i pustkowiem; i poznają, że ja jestem PANEM, ponieważ mówiłeś: Moja jest rzeka, ja *ją* sobie uczyniłem.

10 Dlatego oto ja będę przeciwko tobie i przeciwko twojej rzece i zamienię ziemię Egiptu w straszną ruinę i spustoszenie, od wieży Sewene aż do granic Etiopii.

11 Nie przejdzie przez nią noga człowieka ani też nie przejdzie przez nią noga zwierzęcia, i nie będzie zamieszkana przez czterdzieści lat.

12 I uczynię z ziemi Egiptu pustkowie pośród spustoszonych ziem, a jej miasta wśród zrujnowanych miast będą spustoszone *przez* czterdzieści lat. I rozproszę Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach.

13 Jednak tak mówi Pan BÓG: Po upływie czterdziestu lat zgromadzę Egipcjan z narodów, wśród których zostali rozproszeni.

14 I odwrócę niewolę Egiptu, i przyprowadzę ich do ziemi Patros, do ziemi ich zamieszkania, i będą tam nieznacznym królestwem.

a Ez 38,22.
b Jr 8,2; 16,4; 25,33.
c Lb 33,55; Joz 23,13.
d 2Krl 18,21; Iz 36,6.
e Ez 11,17; 20,41; 34,13; 37,21; Iz 11,12.
f Ez 36,28; Jr 23,6.
g Ez 28,22; Jr 44,30.
h Ez 32,2; Ps 74,13-14; Iz 27,1; 51,9.
i Ez 38,4; Iz 37,29.

15 Będzie ono najmniej znaczące spośród królestw i nie wyniesie się więcej nad *inne* narody. Umniejszę ich, aby nie panowali nad narodami.

16 I nie będzie już ufnością domu Izraela, co przypominałoby o jego nieprawości, gdy zwracał się do niego. I poznają, że ja jestem Panem BOGIEM.

17 Potem, w roku dwudziestym siódmym, w pierwszym miesiącu, pierwszego *dnia* tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA:

18 Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babilonu[b], zmusił swoje wojsko do ciężkiej służby przeciwko Tyrowi: każda głowa wyłysiała i każde ramię się obnażyło, *lecz* ani on, ani jego wojsko nie otrzymali zapłaty z Tyru za tę służbę, którą podejmował, *walcząc* przeciwko niemu.

19 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto daję Nabuchodonozorowi, królowi Babilonu, ziemię Egiptu, i zabierze jej dostatek, weźmie jej łup, i pochwyci jej zdobycze, aby to było zapłatą dla jego wojska.

20 Daję im ziemię Egiptu za ich pracę, którą dla mnie podjęli, gdyż dla mnie pracowali, mówi Pan BÓG.

21 W tym dniu sprawię, że wyrośnie róg domu Izraela[d], tobie też pozwolę otworzyć usta pośród nich. I poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 30

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, prorokuj i mów: Tak mówi Pan BÓG: Zawódźcie, *mówiąc*: Ach, jakiż to dzień!

3 Bliski bowiem jest dzień[h], bliski jest dzień PANA; będzie to dzień pochmurny i czas pogan.

4 I spadnie miecz na Egipt, i będzie wielka trwoga w Etiopii, gdy polegną zabici w Egipcie, gdy zabiorą jego dostatek i jego fundamenty będą zburzone.

5 Etiopia, Put i Lud, cała różnorodna ludność, Kub i mieszkańcy sprzymierzonej ziemi padną *razem* z nimi od miecza.

6 Tak mówi PAN: Upadną ci, którzy wspierają Egipt, i runie pycha jego mocy. Od wieży Sewene padną w niej od miecza, mówi Pan BÓG.

7 I będą spustoszeni wśród spustoszonych ziem[a], a ich miasta znajdą się wśród zburzonych miast.

8 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy rozpalę ogień w Egipcie, i wszyscy jego pomocnicy zostaną skruszeni.

9 W tym dniu posłańcy wyruszą ode mnie w okrętach na postrach spokojnej ziemi Etiopii; i ogarnie ich wielka trwoga, jaka była w dniu *porażki* Egiptu. Oto bowiem nadchodzi.

10 Tak mówi Pan BÓG: Położę kres mnóstwu Egiptu przez rękę Nabuchodonozora, króla Babilonu.

11 On i z nim jego lud, najsroższi z narodów, będą sprowadzeni, aby zniszczyć tę ziemię. Dobędą swe miecze przeciw Egiptowi i napełnią ziemię pobitymi.

12 Wysuszę rzeki[c] i sprzedam ziemię w ręce niegodziwych. Ręką cudzoziemców spustoszę ziemię wraz ze wszystkim, co ją napełnia. Ja, PAN, *to* powiedziałem.

13 Tak mówi Pan BÓG: Zniszczę bożki i usunę posągi z Nof[e], i nie będzie już księcia w ziemi Egiptu[f]. Ześlę strach na ziemię Egiptu.

14 Spustoszę Patros[g], rozniecę ogień w Soan i wykonam sąd w No.

15 Wyleję swoją zapalczywość na Sin, twierdzę Egiptu, i wytracę tłumy z No.

16 Rozniecę ogień w Egipcie, Sin będzie cierpieć z bólu, No zostanie zniszczone i Nof będzie codziennie dręczone.

17 Młodzieńcy z Awen i Pibeset polegną od miecza, te *miasta* pójdą do niewoli.

a Ez 29,12.
b Ez 26,7-8; Jr 27,6.
c Iz 19,5-6.
d Ps 132,17.
e Iz 19,1; Jr 43,12; 46,25; Za 13,2.
f Za 10,11.
g Ez 29,14.
h Ez 7,7.12; Jl 2,1; So 1,7.

18 W Tachpanches dzień ogarną ciemności[a], gdy złamię tam jarzma Egiptu, i ustanie w nim pycha jego mocy. Okryje go chmura i jego córki pójdą do niewoli.

19 Tak wykonam sądy nad Egiptem. I poznają, że ja jestem PANEM.

20 W roku jedenastym, w pierwszym miesiącu, siódmego *dnia miesiąca*, doszło do mnie słowo PANA mówiące:

21 Synu człowieczy, złamałem ramię faraona, króla Egiptu, i oto nie będzie ono obwiązane w celu uleczenia ani nie zostanie owinięte bandażami, ani nie będzie związane, by je wzmocnić, aby mogło trzymać miecz.

22 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko faraonowi, królowi Egiptu, skruszę mu ramiona, zarówno to mocne, jak i to złamane, i wytrącę miecz z jego ręki.

23 I rozproszę Egipcjan między narodami[d], i rozrzucę ich po ziemiach.

24 Wzmocnię ramiona króla Babilonu i włożę swój miecz w jego ręce, a ramiona faraona złamię i będzie przed nim stękał, jak stęka śmiertelnie zraniony.

25 Wzmocnię – mówię – ramiona króla Babilonu, a ramiona faraona upadną; i poznają, że ja jestem PANEM[f], gdy włożę swój miecz w ręce króla Babilonu, aby go wyciągnął na ziemię Egiptu.

26 I rozproszę Egipcjan między narodami, i rozrzucę ich po ziemiach. I poznają, że jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 31

POTEM, w jedenastym roku, w trzecim *miesiącu*, pierwszego *dnia* tego miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, mów do faraona, króla Egiptu, i do jego ludu: Do kogo jesteś podobny w swojej wielkości?

3 Oto Assur *był* jak cedr na Libanie[b], o pięknych gałęziach i szeroko rzucającym cieniu, o wysokim wzroście, a jego wierzchołek był wśród gęstych gałęzi.

4 Wody dodały mu wzrostu i głębiny go wywyższyły[c], ich rzeki roztoczyły dokoła jego korzeń i puściły swoje strumienie ku wszystkim drzewom polnym.

5 Dlatego swym wzrostem przewyższył wszystkie drzewa polne i jego konary rozkrzewiły się, a dzięki obfitości wód rozszerzyły się jego gałęzie, które wypuścił.

6 Na jego gałęziach uwiło sobie gniazda wszelkie ptactwo niebieskie, pod jego gałęziami rodziły się wszelkie zwierzęta polne i w jego cieniu siadały wszystkie wielkie narody.

7 Był piękny w swojej wielkości przez długość swoich gałęzi, gdyż jego korzeń był nad obfitymi wodami.

8 Cedry w ogrodzie Bożym[e] nie przewyższały go. Cyprysy nie były podobne do jego gałęzi i drzewa kasztanowe nie były podobne do jego konarów. Żadne drzewo w ogrodzie Bożym nie dorównało mu swoją pięknością.

9 Ja uczyniłem go pięknym przez mnóstwo jego gałęzi. Zazdrościły mu wszystkie drzewa Edenu, które *były* w ogrodzie Bożym.

10 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ponieważ wysoko wyrósł, wywyższył swój wierzchołek wśród gęstych gałęzi i jego serce podniosło się z powodu jego wysokości;

11 Wydałem go w rękę najmocniejszego z narodów, aby się z nim srogo obszedł. Odrzuciłem go z powodu jego niegodziwości.

12 A cudzoziemcy, ci najsrożsi z narodów, wycięli go i porzucili. Jego gałęzie padły na górach i we wszystkich dolinach i jego konary połamały się nad wszystkimi

a Jr 2,16.
b Ez 17,22-24; Dn 4,4-37; Obj 7,1.
c Jr 51,36.
d Ez 29,12.
e Ez 28,13; Rdz 2,8; 13,10.
f Ps 9,16.

strumieniami tej ziemi. Wszystkie
ludy ziemi ustąpiły spod jego cienia
i opuściły go.
13 Na jego powalonym *pniu* osiądzie wszelkie ptactwo niebieskie[a]
i na jego gałęziach będzie wszelki
zwierz polny;
14 Aby żadne drzewo *stojące* nad
wodami nie wynosiło się z powodu swego wzrostu i nie wypuszczało swoich wierzchołków wśród gęstych gałęzi, i nie pyszniło się swoją wysokością żadne drzewo, które pije wodę. Ci wszyscy bowiem są
wydani na śmierć, wrzuceni do najgłębszych stron ziemi[c], wśród synów ludzkich wraz z tymi, którzy
zstępują do dołu.
15 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, kiedy zstąpił do grobu, wzbudziłem lament, zamknąłem dla niego głębinę
i wstrzymałem jej strumienie, i zastawiłem wielkie wody. Sprawiłem,
że Liban okrył się ciemnością z jego
powodu i z jego powodu wszystkie
drzewa polne zemdlały.
16 Na huk jego upadku zadrżały
narody, gdy go wrzucałem do piekła[e] z tymi, co do dołu zstępują.
Wszystkie drzewa Edenu, najwyborniejsze i najlepsze z Libanu, które
piją wodę, doznają pociechy w najgłębszych stronach ziemi[f].
17 One także zstąpiły z nim do piekła, do zabitych mieczem, którzy
byli jego ramieniem i którzy mieszkali w jego cieniu wśród narodów.
18 Do kogo byłeś podobny chwałą
i wielkością między drzewami Edenu? Oto zostaniesz zrzucony wraz
z drzewami Edenu do najgłębszych
stron ziemi. Będziesz leżał wśród
nieobrzezanych[h] wraz z pobitymi
mieczem. To jest z faraonem i całą
jego rzeszą – mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 32

W DWUNASTYM roku, w dwunastym miesiącu, pierwszego
dnia tego miesiąca, doszło do mnie
słowo PANA mówiące:
2 Synu człowieczy, podnieś lament
nad faraonem, królem Egiptu, i powiedz mu: Jesteś podobny do młodego lwa pośród narodów, jesteś jak
wieloryb w morzu, gdyż bujając po
swoich rzekach, mącisz wody swoimi nogami i mieszasz jego rzeki.
3 Tak mówi Pan BÓG: Rozciągnę
nad tobą swoją sieć w zgromadzeniu wielu narodów, a wyciągną cię
w swoim niewodzie.
4 I zostawię cię na ziemi[b], porzucę
cię na otwartym polu i sprawię, że
obsiądzie cię wszelkie ptactwo niebieskie, i nasycę tobą zwierzęta całej ziemi.
5 Rozrzucę twoje ciało po górach
i napełnię doliny twoją wysokością.
6 Twoją ziemię, w której pływasz,
napoję twoją krwią aż do gór, i rzeki
będą napełnione tobą.
7 A gdy cię zgaszę, zakryję niebo[d]
i zaciemnię jego gwiazdy, słońce zakryję chmurą, a księżyc nie da swego światła.
8 Wszystkie świecące światła na
niebie zaciemnię z twojego powodu
i sprowadzę ciemność na twoją ziemię, mówi Pan BÓG.
9 Nadto zasmucę serce wielu narodów, gdy za moją sprawą nadejdzie
wieść o twoim zniszczeniu do narodów, do ziem, których nie znałeś.
10 Tak, sprawię, że zdumieje się
nad tobą wiele narodów, a ich królowie bardzo się zatrwożą z twojego
powodu, gdy zacznę wywijać swoim
mieczem przed nimi; i będą drżeć
nieustannie – każdy o swoją duszę
– w dniu twego upadku.
11 Tak bowiem mówi Pan BÓG[g]:
Miecz króla Babilonu spadnie na
ciebie.
12 Mieczami mocarzy powalę twoją rzeszę. Najokrutniejsi ze wszystkich narodów zniszczą pychę Egiptu i będzie zgładzone całe jego
mnóstwo.

a Ez 32,4; Iz 18,6.
b Ez 29,5.
c Ez 32,18.
d Iz 13,10; Jl 2,31; 3,15; Am 8,9; Mt 24,29; Obj 6,12-13.
e Iz 14,15.
f Ez 32,31.
g Ez 30,4; Jr 46,26.
h Ez 28,10; 32,19-24.

13 Wytępię całe jego bydło znad wielkich wód, tak że nie zamąci ich stopa ludzka ani nie zamąci ich kopyto bydlęcia.

14 Wtedy sprawię, że ich wody uspokoją się, a ich rzeki popłyną jak oliwa – mówi Pan BÓG.

15 Gdy zamienię ziemię Egiptu w spustoszenie, a ziemia zostanie pozbawiona tego, co ją napełnia, gdy pobiję wszystkich jej mieszkańców, wtedy poznają, że ja jestem PANEM.

16 To jest lament[b], który podniosą nad nią. Córki narodów będą ją opłakiwać. Nad Egiptem i nad całą jego rzeszą będą lamentować, mówi Pan BÓG.

17 Potem, w dwunastym roku, piętnastego *dnia* miesiąca, doszło do mnie słowo PANA mówiące;

18 Synu człowieczy, zawódź nad rzeszą Egiptu, zepchnij ją i córki tych sławnych narodów aż do najniższych stron ziemi, do tych, którzy zstępują do dołu.

19 I *mów*: Kogo przewyższasz pięknem[c]? Zstąp i połóż się z nieobrzezanymi.

20 Padną pośród pobitych mieczem; został wydany pod miecz, wywleczcie go z całą jego rzeszą.

21 Najmocniejsi z mocarzy[e] będą do niego mówić spośród piekła wraz z jego pomocnikami. Zstąpili *tam*, leżą z nieobrzezanymi pobitymi mieczem.

22 Tam *jest* Assur i cała jego rzesza, wokół niego *są* jego groby; wszyscy ci pobici upadli od miecza.

23 Ich groby są położone po stronach dołu[g], jego rzesza jest dokoła jego grobu. Ci wszyscy pobici polegli od miecza, ci, którzy szerzyli postrach w ziemi żyjących.

24 Tam *jest* Elam i cała jego rzesza dokoła jego grobu[i], ci wszyscy pobici upadli od miecza i zstąpili nieobrzezani do najgłębszych stron ziemi; szerzyli swój postrach w ziemi żyjących. Już znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu.

25 Postawili mu łoże pośród pobitych z całą jego rzeszą, wokół niego są jego groby. Wszyscy ci nieobrzezani są pobici mieczem. Ich postrach szerzył się w ziemi żyjących, ale już ponoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstąpili do dołu, a wśród pobitych zostali położeni.

26 Tam *jest* Meszek, Tubal i cała jego rzesza[a], i wokoło niego jego groby. Ci wszyscy nieobrzezani *zostali* pobici mieczem, choć szerzyli swój postrach w ziemi żyjących.

27 Oni jednak nie będą leżeć z mocarzami, którzy spośród nieobrzezanych upadli i zstąpili do grobu ze swym orężem wojennym i położono im miecze pod głowy. Ich nieprawości zaś zostaną na ich kościach, chociaż byli postrachem dla mocarzy w ziemi żyjących.

28 I ty będziesz skruszony wśród nieobrzezanych, i będziesz leżał pośród pobitych mieczem.

29 Tam *jest* Edom[d], jego królowie i wszyscy jego książęta, którzy zostali położeni ze swoją mocą i wraz z pobitymi mieczem. Ci będą leżeć z nieobrzezanymi i z tymi, którzy zstępują do dołu.

30 Tam *są* wszyscy książęta północy[f] i wszyscy Sydończycy, którzy zstępują do pobitych; wstydzą się swego postrachu, jaki szerzyli swoją mocą, i leżą nieobrzezani z pobitymi mieczem. Znoszą swoją hańbę z tymi, którzy zstępują do dołu.

31 Zobaczy ich faraon i ucieszy się z całej swojej rzeszy[h], którą pobito mieczem, faraon i całe jego wojsko – mówi Pan BÓG.

32 Szerzyłem bowiem swój postrach w ziemi żyjących i zostanie położony wśród nieobrzezanych z pobitymi mieczem – faraon i cała jego rzesza – mówi Pan BÓG.

a Ez 27,13; 38,2; Rdz 10,2.
b Ez 26,17; 2Sm 1,17; 2Krn 25,25.
c Ez 31,2.18.
d Ez 25,12.
e Iz 1,31; 14,9-10.
f Ez 38,6.15; 39,2.
g Iz 14,15.
h Ez 31,16.
i Jr 49,34.

ROZDZIAŁ 33

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, przemów do synów twego ludu i powiedz im: Gdy sprowadzam miecz na jakąś ziemię, a lud tej ziemi weźmie jakiegoś mężczyznę spośród siebie i ustanowi go sobie stróżem[c];

3 A *on*, gdy zobaczy nadciągający miecz na tę ziemię, zadmie w trąbę i ostrzeże lud;

4 A ktoś usłyszy dźwięk trąby[e] i nie przyjmie przestrogi, a miecz przyjdzie i zabierze go, to jego krew spadnie na jego *własną* głowę.

5 Dźwięk trąby usłyszał, ale nie przyjął przestrogi, jego krew spadnie na niego. Ten jednak, który przyjmie przestrogę, ocali swoją duszę.

6 Ale jeśli stróż zobaczy nadciągający miecz, a nie zadmie w trąbę i ludu nie ostrzeże, a przyjdzie miecz i zabierze kogoś z nich, to ten *jest* porwany w swojej nieprawości, ale jego krwi zażądam z ręki tego stróża.

7 Ciebie, synu człowieczy, ciebie ustanowiłem stróżem dla domu Izraela. Gdy usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeżesz go ode mnie.

8 Gdy mówię do bezbożnego: Bezbożniku, na pewno umrzesz – a ty mu *tego* nie powiesz, aby przestrzec bezbożnika przed jego drogą, to ten bezbożnik umrze z powodu swojej nieprawości; ale jego krwi zażądam z twojej ręki.

9 Jeśli jednak ostrzeżesz bezbożnego przed jego drogą, aby odwrócił się od niej, a on się nie odwróci od swojej drogi, to umrze on z powodu swojej nieprawości; ale ty ocalisz swoją duszę.

10 Ty więc, synu człowieczy, mów do domu Izraela: Tak mówicie: Skoro ciążą na nas nasze występki i nasze grzechy, tak że w nich marniejemy, to jakże możemy żyć?

11 Powiedz im: Jak żyję, mówi Pan BÓG: Nie pragnę śmierci bezbożnego[a], ale aby bezbożny odwrócił się od swojej drogi i żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od swoich złych dróg. Dlaczego macie umrzeć, domu Izraela[b]?

12 Ty więc, synu człowieczy, mów do synów swego ludu: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wybawi[d] go w dniu jego przestępstwa, a bezbożność bezbożnego nie zgubi go w dniu, kiedy się odwróci od swojej bezbożności. Sprawiedliwy nie będzie mógł żyć dzięki swojej *sprawiedliwości* w dniu, kiedy zgrzeszy.

13 Jeśli powiem sprawiedliwemu[f]: Na pewno będziesz żyć, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, uczyni nieprawość, to żadna jego sprawiedliwość nie będzie wspominana, ale umrze z powodu swojej nieprawości, którą uczynił.

14 A jeśli powiem bezbożnemu: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swego grzechu i uczyni to, co prawe i sprawiedliwe;

15 Jeśli bezbożny zwróci zastaw[g], odda to, co wydarł[h], i będzie chodził według praw życia, nie czyniąc nieprawości, na pewno będzie żył i nie umrze.

16 Żadne jego grzechy, które popełnił, nie będą mu wspominane. Czynił to, co prawe i sprawiedliwe; na pewno będzie żył.

17 Lecz synowie twego ludu mówią: Droga Pana nie jest słuszna, choć to ich droga nie jest słuszna.

18 Jeśli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i będzie czynił nieprawość, to umrze z jej powodu.

19 Ale jeśli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i będzie czynił to, co prawe i sprawiedliwe, to dzięki temu będzie żył.

a Ez 18,23.32; 2Sm 14,14; 2P 3,9.
b Ez 18,31.
c 2Sm 18,24-25; 2Krl 9,17; Oz 9,8.
d Ez 3,20; 18,24-27.
e Ez 3,17.
f Ez 3,20; 18,24.
g Ez 18,7.
h Wj 22,1-4; Kpł 6,2-5; Lb 5,6-7; Łk 19,8.

20 Wy jednak mówicie: Droga Pana nie jest słuszna[a]. Domu Izraela, będę sądził każdego z was według jego drogi.

21 I stało się w dwunastym roku naszego uprowadzenia, w dziesiątym *miesiącu*, piątego *dnia* tego miesiąca, że przyszedł do mnie jeden zbieg z Jerozolimy, mówiąc: Zdobyto miasto.

22 A ręka PANA była nade mną wieczorem, zanim przyszedł ten zbieg, i otworzyła moje usta, aż ten przyszedł do mnie rano. Otworzyła moje usta i nie byłem już niemy.

23 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

24 Synu człowieczy, mieszkańcy tych spustoszonych miejsc w ziemi Izraela mówią: Abraham był jeden[f] i wziął ziemię w posiadanie. Ale nas jest wielu[g], nam więc dana jest ta ziemia w posiadanie.

25 Dlatego mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Jadacie z krwią, podnosicie swe oczy ku swoim bożkom i przelewacie krew, a ziemię chcielibyście wziąć w posiadanie?

26 Opieracie się na swoim mieczu, popełniacie obrzydliwość i każdy plugawi żonę swego bliźniego, a ziemię chcielibyście wziąć w posiadanie?

27 Tak im powiedz: Tak mówi Pan BÓG: Jak żyję, ci, którzy są w spustoszonych miejscach, polegną od miecza, a *kto jest na* otwartym polu, tego wydam zwierzętom na pożarcie, a ci, którzy są w warowniach lub w jaskiniach, umrą od zarazy.

28 I wydam ziemię na wielkie spustoszenie[n], i ustanie pycha jej mocy; spustoszeją góry Izraela i nikt przez nie będzie przechodził.

29 I poznają, że ja jestem PANEM, gdy wydam *ich* ziemię na wielkie spustoszenie z powodu wszystkich ich obrzydliwości, które czynili.

30 Ale *co do* ciebie, synu człowieczy, synowie twego ludu często rozmawiają o tobie przy murach i w drzwiach domów, i mówi jeden do drugiego, każdy do swego bliźniego: Chodźcie i posłuchajcie, co za słowo wyszło od PANA.

31 I przychodzą do ciebie, tak zwykł przychodzić lud, zasiadają przed tobą *jak* mój lud[b] i słuchają twoich słów, ale ich nie wypełniają. Mają bowiem miłość na ustach[c], lecz ich serce podąża za niegodziwym zyskiem.

32 A oto jesteś dla nich jak urokliwa pieśń *tego*, *który* ma piękny głos i cudownie gra. Słuchają bowiem twoich słów, ale ich nie wykonują.

33 Lecz gdy to nadejdzie[d] – oto nadejdzie – wtedy poznają, że prorok był pośród nich[e].

ROZDZIAŁ 34

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Tak mówi Pan BÓG do tych pasterzy: Biada pasterzom Izraela[h], którzy sami siebie pasą! Czy pasterze nie *powinni* paść trzody?

3 Jadacie tłuszcz[i], okrywacie się wełną i zabijacie tuczne *zwierzęta*[j], lecz trzody nie pasiecie.

4 Słabych nie posilacie, chorego nie leczycie[k], złamanego nie obwiązujecie, spłoszonego nie przyprowadzacie ani zgubionego nie szukacie[l], ale siłą i okrucieństwem panujecie nad nimi[m].

5 Tak że rozproszyły się, bo nie było pasterza, i stały się żerem dla wszelkiego zwierzęcia polnego[o], ponieważ się rozpierzchnęły.

6 Moje owce błąkają się po wszystkich górach i po każdym wysokim pagórku. Moja trzoda rozproszyła się po całej ziemi, a nikt ich nie szukał i nikt *o nie* nie pytał.

a Ez 18,25-29.
b Ez 8,1.
c Ps 78,36-37; Iz 29,13.
d 1Sm 3,20.
e Ez 2,5.
f Iz 51,2; Dz 7,5.
g Mi 3,11; Mt 3,9; J 8,39.
h Jr 23,1; Za 11,17.
i Iz 56,11; Za 11,16.
j Ez 33,25-26; Mi 3,1-3; Za 11,5.
k Za 11,16.
l Łk 15,4.
m 1P 5,3.
n Ez 36,34-35; Jr 44,2.6.22.
o Iz 56,9; Jr 12,9.

7 Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa PANA:

8 Jak żyję, mówi Pan BÓG: Ponieważ moja trzoda stała się łupem i moje owce stały się żerem wszelkiego zwierzęcia polnego, bo nie *ma* pasterza, a moi pasterze nie szukali moich owiec, ale pasterze paśli *tylko* samych siebie, a moich owiec nie paśli;

9 Dlatego, pasterze, słuchajcie słowa PANA.

10 Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko pasterzom. Zażądam *moich* owiec z ich ręki[a] i sprawię, że przestaną paść moje owce i pasterze nie będą już paśli samych siebie. Wyrwę moje owce z ich paszczy i nie będą już dla nich pokarmem.

11 Tak bowiem mówi Pan BÓG: Oto ja sam będę szukać moich owiec i o nie pytać.

12 Jak pasterz troszczy się o swoją trzodę, kiedy znajduje się wśród swoich rozproszonych owiec, tak ja będę troszczył się o moje owce i wyrwę je ze wszystkich miejsc, dokąd zostały rozproszone w dzień pochmurny i mroczny.

13 Wyprowadzę je z narodów[d], zgromadzę je z ziem i przyprowadzę je do ich ziemi, i będę je pasł na górach Izraela nad strumieniami i po wszystkich zamieszkałych miejscach tej ziemi.

14 Będę je pasł na dobrym pastwisku, a ich pastwisko będzie na wysokich górach Izraela. Tam będą odpoczywać na bujnych błoniach i na tłustych pastwiskach będą się pasły na górach Izraela.

15 Ja *sam* będę pasł moje owce i sprawię, że położą się, mówi Pan BÓG.

16 Będę szukał zagubionej[i] i przyprowadzę spłoszoną, obwiążę *to*, *co* złamane, i posilę słabą. Ale wytracę tłustą i mocną, *bo* będę je pasł w prawości.

17 A do was, moja trzodo, tak mówi Pan BÓG: Oto będę rozsądzał między owcą a owcą, *między* baranami a kozłami.

18 Czy mało wam, że się pasiecie na dobrym pastwisku, a resztę waszych pastwisk depczecie swoimi nogami; że pijecie czystą wodę, a resztę mącicie swoimi nogami?

19 A moje owce muszą się paść na tym, co zdeptaliście swoimi nogami, i pić to, co zmąciliście swoimi nogami.

20 Dlatego tak mówi do nich Pan BÓG: Oto sam rozsądzę między owcą tłustą i owcą chudą.

21 Ponieważ bokiem i ramieniem odpychaliście i swoimi rogami bodliście wszystkie słabe, tak że je rozpędziliście;

22 Ocalę moje owce i nie będą już łupem. Rozsądzę między owcą a owcą.

23 I ustanowię nad nimi jednego pasterza[b], który będzie je pasł, mego sługę Dawida. On będzie je pasł i on będzie ich pasterzem.

24 A ja, PAN, będę ich Bogiem[c], a mój sługa Dawid *będzie* księciem pośród nich. Ja, PAN, *to* powiedziałem.

25 Zawrę z nimi przymierze pokoju[e] i wytępię dzikie zwierzęta z ziemi[f]. I będą bezpiecznie mieszkały na pustyni, i spały w lasach.

26 Ponadto dam błogosławieństwo[g] im oraz okolicy mojego pagórka. Będę zsyłał deszcz w swoim czasie, będą *to* deszcze błogosławieństwa.

27 Drzewo polne wyda swój owoc i ziemia wyda swój plon. Będą oni bezpieczni na swojej ziemi i poznają, że ja jestem PANEM, gdy połamię drążki ich jarzma[h] i wyrwę ich z ręki tych, którzy ich zniewolili.

28 I już nie będą łupem narodów ani zwierzęta ziemi nie będą ich pożerały, ale będą bezpiecznie mieszkali[j] i nikt ich nie będzie straszył.

a Ez 3,18; Hbr 13,17.
b Iz 11,1-5.10; 40,11; Jr 23,4-5; J 10,11; Hbr 13,20; 1P 2,25; 5,4.
c Ez 37,27; Wj 29,45.
d Ez 28,25; Ez 36,14; 37,21-22; Iz 65,9-10; Jr 23,3.
e Ez 37,26.
f Kpł 26,6; Iz 11,6-9; 35,9; Oz 2,18.
g Rdz 12,2; Iz 19,24; Za 8,13.
h Kpł 26,13; Jr 2,20.
i Iz 40,11; Mi 4,6; Mt 18,11; Mk 2,17; Łk 5,32.
j Jr 30,10; 46,27.

29 Wzbudzę im sławną latorośl
i już nie będą niszczeni głodem
w ziemi, ani nie będą znosili zniewag pogan.
30 I poznają, że ja, PAN, ich Bóg,
jestem z nimi, a oni, dom Izraela, są moim ludem, mówi Pan BÓG.
31 A wy, moje owce, owce mego pastwiska, jesteście ludźmi, a ja jestem waszym Bogiem, mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 35

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:
2 Synu człowieczy, zwróć swoją
twarz przeciwko górze Seir[b] i prorokuj przeciwko niej.
3 Mów do niej: Tak mówi Pan BÓG:
Oto jestem przeciwko tobie, góro Seir, wyciągnę moją rękę przeciwko tobie i wydam cię na wielkie spustoszenie.
4 Twoje miasta zamienię w ruiny
i będziesz spustoszona. I poznasz, że ja jestem PANEM.
5 Ponieważ żywiłaś wieczną niena-
wiść[d] i wydałaś synów Izraela pod ostrze miecza w czasie ich utrapienia, w czasie wykonywania ich kary;
6 Dlatego, jak żyję, mówi Pan BÓG,
wydam cię na zabicie i krew będzie cię ścigać. Ponieważ nie znienawidziłaś krwi, krew będzie cię ścigać.
7 I zamienię górę Seir w wielkie
spustoszenie, wygubię z niej każdego, który przechodzi i który wraca.
8 Jej góry napełnię jej zabitymi.
Na twoich pagórkach, na twoich dolinach i *we* wszystkich twoich strumieniach padną pobici mieczem.
9 Zamienię cię w wieczne spusto-
szenie[f] i twoje miasta nie będą zamieszkałe. I poznacie, że ja jestem PANEM.
10 Ponieważ powiedziałaś: Te dwa
narody i te dwa kraje będą moje, weźmiemy je w posiadanie, chociaż PAN tam przebywał;

a Iz 65,13-14.
b Pwt 2,5.
c Ez 35,12; 36,4-7; Ab 1,12.15.
d Ez 25,12; Ab 1,10.
e Pwt 28,37; 1Krl 9,7; Lm 2,15; Dn 9,16.
f Ez 25,13; Jr 49,17-18; Ml 1,3-4.

11 Jak żyję, mówi Pan BÓG, uczynię według twego gniewu i według twojej zawiści, z jaką postąpiłaś w swej nienawiści względem nich, i dam się poznać wśród nich, gdy cię osądzę.
12 I poznasz, że ja jestem PANEM
i słyszałem wszystkie twoje obelgi, które wypowiedziałaś przeciw górom Izraela, mówiąc: Są spustoszone, zostały nam dane na pożarcie.
13 Tak się wynosiliście swoimi
ustami przeciwko mnie i mnożyliście swoje słowa przeciwko mnie. Ja *to* słyszałem.
14 Tak mówi Pan BÓG: Kiedy cała
ziemia będzie się radować[a], wtedy zamienię cię w pustkowie.
15 Jak ty się radowałaś nad dzie-
dzictwem[c] domu Izraela, że zostało spustoszone, tak uczynię i tobie: będziesz spustoszona, góro Seir i cały Edomie. I poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 36

A TY, synu człowieczy, prorokuj o górach Izraela i mów: Góry Izraela, słuchajcie słowa PANA.
2 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ
wróg powiedział o was: Ha! Prastare wysokości stały się naszą posiadłością;
3 Prorokuj i mów: Tak mówi Pan
BÓG: Ponieważ zburzono was i pochłonięto zewsząd, abyście się stały dziedzictwem reszty narodów i wzięto was na język[e] oraz na obmowę ludzi;
4 Dlatego, góry Izraela, słuchajcie
słowa Pana BOGA. Tak mówi Pan BÓG do gór i pagórków, do strumieni i dolin, do spustoszonych ruin i opuszczonych miast, które stały się łupem i pośmiewiskiem dla reszty okolicznych narodów.
5 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Za-
prawdę, w ogniu swojej zapalczywości będę mówił przeciw reszcie tych

narodów i przeciwko całemu Edomowi, którzy wzięli sobie moją ziemię w posiadanie z radością całego serca i z pogardą duszy, aby siedlisko jej wygnańców stało się łupem.

6 Dlatego prorokuj o ziemi Izraela i mów do gór i pagórków, do strumieni i dolin: Tak mówi Pan BÓG: Oto przemówiłem w swojej zazdrości i w swojej zapalczywości, ponieważ znosiliście zniewagi narodów[b].

7 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Ja podniosłem swoją rękę: Zaprawdę, te narody, które są wokół was, same będą znosić swoją hańbę.

8 A wy, góry Izraela, wypuścicie swe gałązki i wydacie swój owoc memu ludowi Izraela, bo zbliża się jego przyjście.

9 Oto bowiem *idę* do was i powrócę do was, będziecie uprawiane i obsiane.

10 I rozmnożę na was ludzi, cały dom Izraela, miasta będą zamieszkane i miejsca zburzone zostaną odbudowane.

11 Rozmnożę na was ludzi i bydło, będą liczni i płodni. I sprawię, że będziecie mieszkać jak za waszych dawnych czasów i będę wam czynić lepiej niż na początku. I poznacie, że ja jestem PANEM.

12 Bo przyprowadzę na was ludzi, swój lud Izraela. Posiądą cię[d] i będziesz dla nich dziedzictwem, i nigdy więcej nie pozbawisz ich potomstwa.

13 Tak mówi Pan BÓG: Ponieważ mówią do was: Ty jesteś tą *ziemią*, która pożera ludzi i pozbawia narody potomstwa;

14 Już nie będziesz pożerać ludzi ani pozbawiać potomstwa swoje narody, mówi Pan BÓG.

15 I już nie dopuszczę, aby w tobie były słyszane obelgi narodów, nie będziesz już znosić zniewag ludzi i nie będziesz już doprowadzać swoich narodów do upadku, mówi Pan BÓG.

a Kpł 18,25-28; Jr 2,7.
b Ez 34,29; Ps 123,3-4.
c Iz 52,5; Rz 2,24.
d Ab 1,17.
e Ez 20,41; 28,22.
f Iz 52,15; Hbr 10,22.
g Ez 11,19; Jr 32,39.

16 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

17 Synu człowieczy, gdy dom Izraela mieszkał w swej ziemi, plugawił ją swymi drogami[a] i czynami. Jego droga wobec mnie była jak nieczystość odłączonej *kobiety*.

18 Dlatego wylałem na nich swój gniew z powodu krwi, którą wylali na ziemię, i z powodu ich bożków, którymi ją splugawili.

19 I rozproszyłem ich między narodami, i zostali rozrzuceni po ziemiach. Osądziłem ich według ich dróg i według ich czynów.

20 A *gdy* weszli do narodów, do których przybyli, zbezcześcili *tam* moje święte imię[c], gdy o nich mówiono: To jest lud PANA, a z jego ziemi wyszli.

21 Ale żal mi się zrobiło mojego świętego imienia, które zbezcześcił dom Izraela wśród narodów, do których przybył.

22 Dlatego mów do domu Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Nie dla was ja *to* czynię, domu Izraela, ale przez wzgląd na moje święte imię, które zbezcześciliście wśród narodów, do których przybyliście.

23 I uświęcę moje wielkie imię, które było zbezczeszczone wśród narodów, które wy zbezcześciliście pośród nich. I poznają narody, że ja jestem PANEM, mówi Pan BÓG, gdy będę uświęcony w was na ich oczach[e].

24 Zabiorę was bowiem spośród narodów, zgromadzę was ze wszystkich ziem i przyprowadzę was do waszej ziemi.

25 I pokropię was czystą wodą[f], i będziecie czyści. Oczyszczę was ze wszystkich waszych nieczystości i ze wszystkich waszych bożków.

26 I dam wam nowe serce[g], i włożę nowego ducha do waszego wnętrza. Wyjmę serce kamienne z waszego ciała, a dam wam serce mięsiste.

27 Włożę mego Ducha do waszego wnętrza i sprawię, że będziecie chodzić według moich ustaw *i będziecie* przestrzegać moich sądów, i wykonywać je.

28 Zamieszkacie w ziemi[a], którą dałem waszym ojcom, będziecie moim ludem[b], a ja będę waszym Bogiem.

29 I wyzwolę was od wszystkich waszych nieczystości[c]. Przywołam zboża i rozmnożę je, a nie dopuszczę do was głodu.

a Ez 28,25; 37,25.
b Ez 11,20; 37,27; Jr 30,22.
c Mt 1,21; Rz 11,26.

30 Rozmnożę też owoc drzew i plony pól, abyście już nie znosili hańby głodu wśród narodów.

31 Wtedy przypomnicie sobie wasze złe drogi i wasze czyny, które nie *były* dobre, i samych siebie będziecie się brzydzić z powodu waszych nieprawości i obrzydliwości[d].

32 Nie ze względu na was *to* czynię[e], mówi Pan BÓG, niech wam to będzie wiadome. Wstydźcie się i rumieńcie się z powodu waszych dróg, domu Izraela.

d Ez 6,9; 20,43.
e Pwt 9,5.

33 Tak mówi Pan BÓG: W dniu, w którym was oczyszczę ze wszystkich waszych nieprawości, zaludnię miasta i miejsca zburzone zostaną odbudowane.

34 A spustoszała ziemia będzie uprawiana, zamiast być spustoszeniem na oczach wszystkich przechodniów.

35 I powiedzą: Ta spustoszona ziemia stała się jak ogród Eden[f]; miasta puste, opuszczone i zniszczone, *są* teraz obwarowane i zamieszkałe.

f Ez 28,13; Iz 51,3; Jl 2,3.

36 I narody, które wokół was pozostaną, poznają, że ja, PAN, odbudowałem to, co zburzone, i zasadziłem to, co spustoszone. Ja, PAN, to powiedziałem i uczynię.

37 Tak mówi Pan BÓG: Jeszcze w tym *jednym* dam się uprosić domowi Izraela, aby im *to* uczynić: Pomnożę *liczbę* ich ludzi jak trzodę.

38 Jak trzodę na ofiary, jak trzodę Jerozolimy w czasie jej uroczystych świąt, tak spustoszone miasta będą wypełnione trzodami ludzi. I poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 37

RĘKA PANA była nade mną i on wyprowadził mnie w duchu PANA, i postawił mnie w środku doliny, która była pełna kości;

2 Przeprowadził mnie obok nich dokoła, a oto było ich bardzo dużo na obszarze tej doliny, a oto były bardzo wyschłe.

3 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, czy te kości ożyją? Odpowiedziałem: Panie BOŻE, ty wiesz.

4 Wtedy powiedział do mnie: Prorokuj o tych kościach i mów do nich: Wyschłe kości, słuchajcie słowa PANA.

5 Tak mówi Pan BÓG do tych kości: Oto sprawię, że wstąpi w was tchnienie i ożyjecie;

6 Nałożę na was ścięgna i sprawię, że obrośniecie ciałem, oblekę was w skórę, i włożę w was tchnienie, i ożyjecie. I poznacie, że ja jestem PANEM.

7 Prorokowałem więc, jak mi rozkazano. A gdy prorokowałem, powstał szum, a oto poruszenie; i kości zbliżyły się *do siebie*, kość do swojej kości.

8 I spojrzałem, a oto pojawiły się na nich ścięgna, obrosły ciałem i skóra je powlekła z wierzchu, ale nie było w nich tchnienia.

9 I powiedział do mnie: Prorokuj do wiatru, prorokuj, synu człowieczy, i powiedz do wiatru: Tak mówi Pan BÓG: Przyjdź od czterech wiatrów, tchnienie, i powiej na tych zabitych, i niech ożyją.

10 Prorokowałem więc, jak mi rozkazał, i wstąpiło w nie tchnienie, a ożyły i stanęły na nogach, bardzo, bardzo liczne wojsko.

11 I powiedział do mnie: Synu człowieczy, te kości to cały dom Izraela. Oto mówią: Nasze kości wyschły, nasza nadzieja przepadła, jesteśmy zgubieni.

12 Dlatego prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój, i przyprowadzę was do ziemi Izraela.

13 I poznacie, że ja jestem PANEM, gdy otworzę wasze groby i wyprowadzę was z waszych grobów, ludu mój.

14 Włożę w was mojego ducha i ożyjecie, i osadzę was w waszej ziemi. I poznacie, że ja, PAN, to powiedziałem i uczyniłem, mówi PAN.

15 I doszło do mnie słowo PANA mówiące:

16 A ty, synu człowieczy, weź sobie kawałek drewna i napisz na nim: Dla Judy i synów Izraela, jego towarzyszy. Weź też drugi *kawałek* drewna i napisz na nim: Dla Józefa, drewno Efraima i całego domu Izraela, jego towarzyszy.

17 I złóż je jedno z drugim w jeden kawałek, aby stanowiły jedno w twoim ręku.

18 A gdy synowie twego ludu zapytają cię: Czy nie oznajmisz nam, co przez to rozumiesz?

19 Powiesz im: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę drewno Józefa, które jest w ręku Efraima oraz pokolenia Izraela, jego towarzyszy, i przyłożę je do tamtego, do drewna Judy, i uczynię je jednym drewnem, i staną się jednym w moim ręku.

20 A te drewna, na których napiszesz, będą w twoim ręku na ich oczach.

21 Potem powiedz do nich: Tak mówi Pan BÓG: Oto wezmę synów Izraela spośród narodów, do których przybyli, zgromadzę ich zewsząd i przyprowadzę ich do ich ziemi.

a Ez 34,23-24; Iz 40,11; Jr 23,5; 30,9; Oz 3,5; Łk 1,32.

b Iz 60,21; Jl 3,20; Am 9,15.
c J 12,34.
d Ez 34,25; Ps 89,3; Iz 55,3; Jr 32,40.

22 I uczynię ich jednym narodem w ziemi, na górach Izraela, i jeden król będzie królem nad nimi wszystkimi. Nie będą już dwoma narodami i już nie podzielą się na dwa królestwa.

23 Nie splugawią się już swymi bożkami i obrzydliwościami oraz wszelkimi występkami. Wybawię ich ze wszystkich ich miejsc zamieszkania, gdzie zgrzeszyli, i oczyszczę ich. I będą moim ludem, a ja będę ich Bogiem.

24 Mój sługa Dawid[a] będzie królem nad nimi i wszyscy będą mieli jednego pasterza. Będą chodzić według moich sądów, *będą* przestrzegać moich ustaw i wykonywać je.

25 I zamieszkają w tej ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali wasi ojcowie; będą w niej mieszkali, oni, ich synowie i synowie ich synów, aż na wieki[b], a mój sługa Dawid[c] *będzie* ich księciem na wieki.

26 Zawrę też z nimi przymierze pokoju[d], które będzie przymierzem wiecznym z nimi. Osadzę ich i rozmnożę, i umieszczę swoją świątynię pośród nich na wieki.

27 Mój przybytek będzie wśród nich i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem.

28 I poznają narody, że ja jestem PANEM, który uświęca Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

ROZDZIAŁ 38

I DOSZŁO do mnie słowo PANA mówiące:

2 Synu człowieczy, zwróć swoją twarz przeciwko Gogowi w ziemi Magog, naczelnemu księciu w Meszek i Tubal, i prorokuj przeciw niemu.

3 I mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciw tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal.

4 Zawrócę cię i włożę haki w twoje szczęki, i wyprowadzę ciebie i całe twoje wojsko, konie i jeźdźców, wszystkich w pełnym uzbrojeniu, wielki zastęp z tarczami i puklerzami, wszystkich władających mieczem;

5 A z nimi Persów, Etiopczyków i Putejczyków, wszystkich uzbrojonych w tarczę i hełm;

6 Gomer i wszystkie jego oddziały, dom Togarmy z północnych stron i wszystkie jego oddziały, liczne narody z tobą.

7 Przygotuj się i bądź gotowy, ty i twoje wszystkie zastępy, które się zebrały u ciebie, i bądź ich stróżem.

8 Po wielu dniach zostaniesz nawiedzony, przy końcu lat przybędziesz do ziemi uwolnionej od miecza, której *lud* został zebrany spośród wielu narodów, na góry Izraela, które były długo spustoszeniem, a będąc wyprowadzeni spośród narodów, oni wszyscy zamieszkają bezpiecznie.

9 Wyruszysz i nadciągniesz jak burza, będziesz jak chmura okrywająca ziemię, ty i wszystkie twoje zastępy oraz liczne ludy z tobą.

10 Tak mówi Pan BÓG: W tym dniu zrodzą się myśli w twoim sercu i będziesz miał złe zamiary;

11 I powiesz: Wyruszę do ziemi o nieobwarowanych wsiach; napadnę na *ludzi* spokojnych, którzy mieszkają bezpiecznie, na wszystkich, którzy mieszkają bez murów i nie mają ani rygli, ani bram;

12 Aby zabrać łupy i zagarnąć zdobycze, aby swą rękę położyć na spustoszone miejsca, *które znowu* zostały zamieszkane, i na lud zgromadzony spośród narodów, który zdobył bydło i dobra, a mieszka w środku ziemi.

13 Szeba, Dedan i kupcy Tarszisz oraz wszystkie jego lwięta zapytają cię: Czy przybyłeś, aby zabrać łupy? Czy na zagarnięcie zdobyczy zgromadziłeś swoje zastępy, aby zabrać srebro i złoto, zabierać bydło i dobra, aby zgarnąć wielki łup?

14 Dlatego prorokuj, synu człowieczy, i mów do Goga: Tak mówi Pan BÓG: Czy w dniu, gdy mój lud Izraela będzie mieszkał bezpiecznie, nie będziesz *o tym* wiedział?

15 I przyjdziesz ze swego miejsca z północnych stron, ty i liczne ludy z tobą, wszyscy jadący na koniach, wielki zastęp i liczne wojsko;

16 I nadciągniesz przeciwko mojemu ludowi Izraela jak chmura, by okryć tę ziemię. W dniach ostatecznych przyprowadzę cię do swojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy będę uświęcony w tobie, Gogu, na ich oczach.

17 Tak mówi Pan BÓG: Czyż ty nie *jesteś* tym, o którym mówiłem w dawnych dniach przez moje sługi, proroków Izraela, którzy prorokowali za dni tamtych lat, że ja sprowadzę cię na nich?

18 Ale w dniu, w którym Gog nadciągnie przeciwko ziemi Izraela, mówi Pan BÓG, wzmoże się zapalczywość mego gniewu;

19 Powiedziałem bowiem w swojej gorliwości i w ogniu swojego gniewu: Zaprawdę, w tym dniu[a] będzie wielkie trzęsienie w ziemi Izraela;

20 I zadrżą przede mną ryby morskie i ptactwo niebieskie, zwierzęta polne i wszelkie zwierzęta pełzające po ziemi, a także wszyscy ludzie, którzy są na powierzchni ziemi; rozpadną się góry[b], upadną wysokie wieże i każdy mur runie na ziemię.

21 Przywołam miecz przeciwko niemu po wszystkich moich górach, mówi Pan BÓG. Miecz każdego zwróci się przeciwko swemu bratu[c].

22 I osądzę go zarazą i krwią, ześlę ulewny deszcz i kamienie gradu, ogień i siarkę – na niego, na jego wojska i na liczne ludy, które z nim *będą*.

a Ag 2,6-7; Obj 16,18.

b Jr 4,24; Na 1,5-6.

c Sdz 7,22; 1Sm 14,20.

23 Okażę się wielki i święty i dam się poznać na oczach wielu narodów[a], i poznają, że ja jestem PANEM.

ROZDZIAŁ 39

TY więc, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Pan BÓG: Oto jestem przeciwko tobie, Gogu, naczelny księciu w Meszek i Tubal.

2 Zawrócę cię i zostawię z ciebie tylko szóstą część, wyprowadzę cię z północnych stron i wprowadzę cię na góry Izraela.

3 Wytrącę twój łuk z twej lewej ręki i wybiję twoje strzały z twej prawej ręki.

4 Na górach Izraela padniesz ty i wszystkie twoje zastępy oraz ludy, które będą z tobą. Wydam cię na pożarcie ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym.

5 Padniesz na otwartym polu, bo ja to wypowiedziałem, mówi Pan BÓG.

6 I ześlę ogień na Magoga[b] i na tych, którzy bezpiecznie mieszkają na wyspach. I poznają, że ja jestem PANEM.

7 A dam poznać moje święte imię pośród mojego ludu Izraela i nie pozwolę już zbezcześcić mojego świętego imienia. I poznają narody, że ja jestem PANEM, Święty w Izraelu[d].

8 Oto nadchodzi *to* i spełni się[e], mówi Pan BÓG. To jest dzień, o którym mówiłem.

9 Wtedy mieszkańcy miast Izraela wyjdą, rozniecą ogień i spalą oręże: tarcze i puklerze, łuki i strzały, oszczepy i włócznie. I będą tym palić ogień przez siedem lat.

10 Nie będą znosić drwa z pola ani rąbać go w lasach, ale orężem będzie się palić. A złupią tych, którzy ich łupili[g], i będą plądrować tych, którzy ich plądrowali, mówi Pan BÓG.

11 I stanie się w tym dniu, że dam Gogowi miejsce na grób, tam w Izraelu, dolinę przechodzących na wschód od morza, która zatka *usta* przechodniów. Pogrzebią tam Goga i całą jego rzeszę i nazwą ją Doliną Hamon-Gog.

12 Dom Izraela będzie ich grzebać przez siedem miesięcy, aby oczyścić ziemię.

13 A tak będzie ich grzebał cały lud tej ziemi i wyjdzie mu to na chwałę w dniu, w którym będę uwielbiony, mówi Pan BÓG.

14 I wyznaczą mężczyzn, którzy będą stale przechodzić po tej ziemi, aby wraz z przechodniami grzebać tych, którzy pozostali na ziemi, by ją oczyścić. Po upływie siedmiu miesięcy zaczną przeszukiwanie.

15 A gdy przybysze będą przechodzić przez ziemię, a któryś *z nich* zobaczy kość ludzką, postawią przy niej znak, aż grabarze ją pogrzebią w Dolinie Hamon-Gog.

16 A nazwa tego miasta będzie Hamona. I tak oczyszczą ziemię.

17 A ty, synu człowieczy, tak mówi Pan BÓG: Powiedz ptactwu, wszelkim istotom skrzydlatym i zwierzętom polnym: Zbierzcie się i przyjdźcie[c], zgromadźcie się zewsząd na moją ofiarę, którą wam przygotowałem, wielką ofiarę na górach Izraela, abyście jedli mięso i pili krew.

18 Będziecie jeść mięso mocarzy i pić krew książąt ziemi, baranów, jagniąt, kozłów i cielców, wszystkie tuczniki z Baszanu[f].

19 Najecie się tłuszczu do syta i upoicie się krwią z mojej ofiary, którą wam przygotowałem.

20 I nasycicie się przy moim stole końmi, jeźdźcami, mocarzami i wszystkimi wojownikami, mówi Pan BÓG.

21 Tak objawię moją chwałę wśród narodów[h]. Wszystkie narody zobaczą mój sąd, który wykonałem,

a Ez 37,28; 39,7; Ps 9,16.
b Ez 38,22; Am 1,4.
c So 1,7.
d 2Krl 19,22; Hi 6,10; Ps 16,10; 89,19; Iz 1,5; Mk 1,24; Łk 2,27; 4,34; Dz 2,27; 3,14; 13,35.
e Obj 16,17; 21,6.
f Pwt 32,14; Ps 22,12.
g Iz 14,2.
h Ez 38,16-23.

i moją rękę, którą na nie wyciągnąłem.

22 I pozna dom Izraela, że ja jestem PANEM, ich Bogiem, od tego dnia i na zawsze.

23 Poznają też narody, że dom Izraela z powodu swojej nieprawości został uprowadzony do niewoli[a], ponieważ wystąpił przeciwko mnie. *Dlatego* też zakryłem przed nim swoje oblicze[b] i wydałem go w ręce jego wrogów, i polegli wszyscy od miecza.

24 Według ich nieczystości i według ich występków postąpiłem z nimi i zakryłem przed nimi swoje oblicze.

25 Dlatego tak mówi Pan BÓG: Teraz odwrócę niewolę Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela[c], i będę zazdrosny o moje święte imię;

26 Gdy już zniosą swoją hańbę i wszystkie swoje przestępstwa, którymi wystąpili przeciwko mnie, wtedy gdy bezpiecznie mieszkali w swojej ziemi, a nikt ich nie trwożył.

27 A gdy sprowadzę ich z narodów[d] i zgromadzę z ziem ich wrogów, i będę w nich uświęcony na oczach wielu narodów;

28 Wtedy poznają, że ja jestem PANEM[e], ich Bogiem, który uprowadził ich do niewoli wśród narodów, ale teraz zgromadzę ich znowu w ich ziemi, a nie pozostawię tam żadnego z nich.

29 I nie zakryję już przed nimi mojego oblicza, gdyż wyleję mojego ducha na dom Izraela, mówi Pan BÓG.

a Ez 36,18-23.
b Pwt 31,17; Iz 59,2.
c Ez 20,40; Oz 1,11.
d Ez 28,25-26.
e Ez 34,30.

ROZDZIAŁ 40

W DWUDZIESTYM piątym roku naszego wygnania, na początku roku, dziesiątego *dnia* miesiąca, czternaście lat po zburzeniu miasta, w tym właśnie dniu spoczęła na mnie ręka PANA i zaprowadził mnie tam.

2 W widzeniach Bożych przywiódł mnie do ziemi Izraela i postawił na bardzo wysokiej górze, na której było coś jakby budowa miasta, na południu.

3 I zaprowadził mnie tam, a oto mąż, który z wyglądu był jakby ze spiżu, miał lniany sznur w ręku i pręt mierniczy, a stał w bramie.

4 I przemówił do mnie ten mąż: Synu człowieczy, popatrz swymi oczami, słuchaj swymi uszami i weź sobie do serca wszystko, co ci pokażę. Po to bowiem zostałeś tu przyprowadzony, aby ci to pokazać. Oznajmij wszystko, co widzisz, domowi Izraela.

5 I oto mur otaczał dom ze wszystkich stron dokoła, a w ręku tego męża *był* pręt mierniczy na sześć łokci – liczonych jako łokieć i szerokość dłoni – i wymierzył grubość budowli – jeden pręt, i wysokość – jeden pręt.

6 Potem wszedł do bramy, która była *zwrócona* ku wschodowi, wszedł po schodach i zmierzył próg bramy: jeden pręt szerokości, a drugi próg *miał* jeden pręt szerokości.

7 Każda wnęka miała jeden pręt długości i jeden pręt szerokości, a między wnękami był *odstęp* na pięć łokci; próg bramy obok przedsionka bramy od wewnątrz *wynosił* jeden pręt.

8 I zmierzył przedsionek bramy od wewnątrz – jeden pręt.

9 Zmierzył też przedsionek bramy – osiem łokci, a jej filary – dwa łokcie. Przedsionek bramy był wewnątrz.

10 Wnęki bramy wschodniej *były* trzy z jednej i trzy z drugiej strony; wszystkie trzy miały ten sam wymiar. Jeden wymiar miały też filary po obu stronach.

11 Zmierzył też szerokość wejścia bramy – dziesięć łokci, *a* długość bramy – trzynaście łokci.

12 Przed wnękami była także przegroda na jeden łokieć, jeden łokieć miała też przegroda po drugiej stronie. *Każda* wnęka miała po sześć łokci z jednej i sześć łokci z drugiej strony.

13 Potem zmierzył bramę od dachu *jednej* wnęki aż do dachu drugiej, szerokość była na dwadzieścia pięć łokci, a drzwi *były* naprzeciwko siebie.

14 I uczynił filary na sześćdziesiąt łokci, a każdy filar na dziedzińcu u bramy wokoło *miał jedną miarę*.

15 A od fasady bramy wejściowej do fasady przedsionka wewnątrz bramy *było* pięćdziesiąt łokci.

16 *Były* też wąskie okna we wnękach[a], przy filarach wewnątrz bramy dokoła, a także przy przedsionkach. Dokoła od wewnątrz były okna, a na filarach *były* palmy.

17 Potem przyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny[b], a oto *znajdowały* się *tam* komory i posadzka uczyniona[c] na dziedzińcu zewsząd dokoła: trzydzieści komór *było* na tej posadzce[d].

18 A posadzka *była* wzdłuż bram, odpowiednio do długości bram. Była to posadzka dolna.

19 Potem zmierzył odległość od fasady bramy dolnej do fasady *bramy* dziedzińca wewnętrznego z zewnątrz: sto łokci w kierunku wschodnim i północnym.

20 Zmierzył też długość i szerokość bramy północnej na dziedzińcu zewnętrznym.

21 Miała trzy wnęki z jednej i trzy z drugiej strony; jej filary i przedsionki miały taki sam wymiar jak pierwsza brama: pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości.

22 Jej okna, przedsionek i palmy *miały* taki sam wymiar jak brama wschodnia. Po siedmiu stopniach wchodziło się do niej, a jej przedsionek był tuż przed schodami.

23 Brama dziedzińca wewnętrznego była naprzeciwko bramy północnej, jak *brama* wschodnia; i zmierzył od bramy do bramy – sto łokci.

24 Potem zaprowadził mnie w stronę południa, a oto była brama południowa; i zmierzył jej filary i przedsionek – *miały* te same wymiary.

25 *Miała* ona, podobnie jak jej przedsionek, okna wokoło, tak jak tamte okna. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości.

26 Prowadziło do niej siedem stopni, a jej przedsionek był przed nimi. Miała ona palmy na filarach z jednej i z drugiej strony.

27 Była też brama południowa na dziedzińcu wewnętrznym; i zmierzył od bramy do bramy w stronę południa – sto łokci.

28 Potem zaprowadził mnie na dziedziniec wewnętrzny przez bramę południową i zmierzył bramę południową: *miała* te same wymiary.

29 A jej wnęki, jej filary i jej przedsionek *miały* te same wymiary. *Miała* ona również, jak i jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięćdziesiąt łokci długości i dwadzieścia pięć łokci szerokości.

30 Dokoła był przedsionek na dwadzieścia pięć łokci długości i pięć łokci szerokości.

31 A jej przedsionek *był* na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach *były* palmy. Prowadziło do niej osiem stopni.

32 Zaprowadził mnie też na dziedziniec wewnętrzny w stronę wschodu i zmierzył bramę: m*iała* te same wymiary.

33 Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek miały te same wymiary. Miała ona również, tak jak jej przedsionek, okna wokoło. Miała pięć-

a 1Krl 6,4.
b Obj 11,2.
c 1Krl 6,5.
d Ez 45,5.

dziesiąt łokci długości, dwadzieścia
pięć łokci szerokości.
34 A jej przedsionek był na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni.
35 Potem zaprowadził mnie do bramy północnej i zmierzył ją: *miała* te same wymiary;
36 Jej wnęki, jej filary i jej przedsionek, a także jej okna wokoło. Jej długość *wynosiła* pięćdziesiąt łokci, a jej szerokość – dwadzieścia pięć łokci.
37 Jej filary były na dziedzińcu zewnętrznym, a na jej filarach były palmy po obu stronach. Prowadziło do niej osiem stopni.
38 *Były* też komory i wejście do nich przy filarach bram, tam obmywano ofiarę całopalną.
39 W przedsionku bramy były dwa stoły po jednej stronie i dwa stoły po drugiej stronie, na których zabijano ofiarę całopalną, ofiarę za grzech[c] i ofiarę za przewinienie[d].
40 Na stronie zewnętrznej, przy wejściu bramy północnej, *były* dwa stoły, także i po drugiej stronie, która jest przy przedsionku bramy, *były* dwa stoły.
41 Cztery stoły z jednej i cztery stoły z drugiej strony, z boku bramy; *wszystkich* stołów, na których zabijano ofiary, było osiem.
42 Te cztery stoły do całopalenia *były* z kamienia ciosanego, długie na półtora łokcia, szerokie na półtora łokcia i wysokie na jeden łokieć. Na nich kładziono sprzęt do zabijania ofiary całopalnej i *innych* ofiar.
43 Wokoło *były* też przymocowane haki o grubości jednej dłoni, a mięso *leżało* na stołach dla ofiar.
44 Na zewnątrz bramy wewnętrznej, na dziedzińcu wewnętrznym, były komory dla śpiewaków. *Jeden rząd był* z boku bramy północnej, zwrócony w kierunku południa, drugi rząd był z boku bramy wschodniej, zwrócony w kierunku północy.
45 I powiedział do mnie: Te komory, które są zwrócone w kierunku południa, są dla kapłanów, którzy pełnią straż w domu[a].
46 *Te zaś* komory, które są zwrócone w kierunku północy, są dla kapłanów, którzy pełnią straż przy ołtarzu. Są to synowie Sadoka[b], którzy spośród synów Lewiego zbliżają się do PANA, aby mu służyć.
47 I zmierzył dziedziniec: długość wynosiła sto łokci, szerokość – sto łokci, był to kwadrat; a ołtarz *był* przed domem.
48 Potem wprowadził mnie do przedsionka domu i zmierzył filary przedsionka: pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej strony. Szerokość bramy *wynosiła* trzy łokcie z jednej i trzy łokcie z drugiej strony.
49 Długość przedsionka wynosiła dwadzieścia łokci, a szerokość – jedenaście łokci. Wstępowało się do niego po stopniach; *były* też kolumny przy filarach, jedna z jednej, druga z drugiej strony.

a Kpł 8,35; Lb 3,27-38; 18,5; 1Krn 9,23; 2Krn 13,11; Ps 134,1.
b Ez 43,19; 44,15-16; 1Krl 2,35.
c Kpł 4,2-3.
d Kpł 5,6; 6,6; 7,1.

ROZDZIAŁ 41

POTEM wprowadził mnie do świątyni i zmierzył filary: sześć łokci wynosiła szerokość z jednej strony i sześć łokci szerokość z drugiej strony, według szerokości przybytku[e].
2 A szerokość drzwi *wynosiła* dziesięć łokci, a boczne ściany wejścia miały pięć łokci z jednej i pięć łokci z drugiej *strony*. I zmierzył jej długość: czterdzieści łokci, a jej szerokość: dwadzieścia łokci.
3 Następnie wszedł do wnętrza i zmierzył filary przy wejściu – dwa łokcie, drzwi – sześć łokci, a szerokość drzwi – siedem łokci.

e Wj 25,9.

4 Zmierzył też długość[a] – dwadzieścia łokci, jego szerokość – dwadzieścia łokci, odpowiednio do świątyni. I powiedział do mnie: To jest Miejsce Najświętsze.

5 Potem zmierzył mur domu – sześć łokci, a szerokość *każdej* bocznej komory – cztery łokcie wokół całego domu.

6 Boczne komory *znajdowały się* na trzech poziomach, jedna nad drugą, w liczbie trzydziestu. Wchodziły one w mur otaczający dom, aby komory na nim się opierały, ale nie opierały się na murze domu.

7 I rozszerzały się boczne komory dokoła domu[b], odpowiednio do wzrastającej wysokości, gdyż mur dokoła domu tracił na grubości. Dlatego szerokość domu wzrastała od najniższych komór do najwyższych, *do których się wchodziło schodami* poprzez te środkowe[c].

8 Widziałem też wysokość domu dokoła i fundament tych komór, a miał pełny pręt – sześć łokci.

9 Grubość zewnętrznego muru bocznych komór wynosiła pięć łokci, a przed komorami, które były przy domu, pozostała wolna przestrzeń.

10 A między komorami i komórkami odległość wynosiła dwadzieścia łokci wszędzie wokół domu.

11 A drzwi bocznych komór *wychodziły* na wolną przestrzeń, jedne drzwi na północ, a drugie na południe. Szerokość tej wolnej przestrzeni wynosiła pięć łokci wszędzie dokoła.

12 A budowla, która była poza obszarem wyznaczonym na stronie zachodniej, miała szerokość siedemdziesięciu łokci, mur tej budowli miał grubość pięciu łokci wszędzie wokoło i jej długość wynosiła dziewięćdziesiąt łokci.

13 Potem zmierzył dom – *miał* długość stu łokci; a obszar wyznaczony, budowla i jej mury miały długość stu łokci;

14 Także szerokość fasady domu oraz obszaru wyznaczonego od strony wschodniej wynosiła sto łokci.

15 Zmierzył też długość budowli przed obszarem wyznaczonym, która była za nim, także i jej krużganki z jednej i z drugiej strony, i *wynosiła* sto łokci, a tak samo było z wewnętrzną świątynią wraz z przedsionkami dziedzińca.

16 Progi, wąskie okna, krużganki wokoło trzech stron naprzeciwko progu pokryte były deskami dokoła, od ziemi aż do okien, a okna były pokryte deskami;

17 Od wierzchu drzwi aż do wewnętrznej i zewnętrznej strony domu, i cały mur wszędzie dokoła, wewnątrz i zewnątrz, *dobrze* wymierzony.

18 Tak oto były wykonane cherubiny i palmy[d]: każda palma *była* między dwoma cherubinami, a *każdy* cherubin miał dwie twarze;

19 Twarz ludzka *była* zwrócona w stronę palmy z jednej strony, a twarz młodego lwa zwrócona w stronę palmy z drugiej strony. Tak wykonano to w całym domu wszędzie wokoło.

20 Od ziemi aż ponad wejście *były* wyrzeźbione cherubiny i palmy, także na ścianie świątyni.

21 Filary świątyni *były* czworokątne, a wygląd Miejsca Najświętszego był jak wygląd świątyni.

22 Ołtarz drewniany był wysoki na trzy łokcie[e] i szeroki na dwa łokcie; jego rogi, jego podstawa i jego ściany *były* z drewna. Wtedy powiedział do mnie: To jest stół, który stoi przed PANEM.

23 A świątynia i Miejsce Najświętsze miały podwójne drzwi[f].

24 A drzwi były dwuskrzydłowe, *miały* dwa skrzydła obrotowe; dwa skrzydła miały jedne drzwi i dwa miały drugie.

a 1Krl 6,20; 2Krn 3,8.
b 1Krl 6,8.
c 1Krl 6,8.
d 1Krl 6,29.
e Wj 30,1.
f 1Krl 6,31-35.

25 A wykonano na nich, na tych drzwiach świątyni, cherubiny i palmy, tak jak wykonano *je* na ścianach; *były* także drewniane belki nad przedsionkiem na zewnątrz.

26 Na wąskich oknach *były* palmy po obu stronach, na bokach przedsionka, także na bocznych komorach domu i na belkach.

ROZDZIAŁ 42

I WYPROWADZIŁ mnie na dziedziniec zewnętrzny w kierunku północy, i wprowadził mnie do tych komórek, które stały naprzeciwko obszaru wyznaczonego[a] i naprzeciwko budowli, od *strony* północy.

a Ez 41,12-15.

2 Ich długość od strony północnych drzwi *wynosiła* sto łokci, a ich szerokość pięćdziesiąt łokci.

3 Naprzeciw dziedzińca wewnętrznego, który miał dwadzieścia łokci, i naprzeciw posadzki dziedzińca zewnętrznego, *były* krużganki naprzeciw krużganków na trzech *poziomach*.

4 A przed komórkami *było* przejście szerokie na dziesięć łokci wewnątrz i ścieżka do nich na jeden łokieć, a ich drzwi *były* od północy.

5 A górne komórki były węższe, ponieważ ich krużganki *były* szersze od tych w dolnej i środkowej *części* budowli.

6 Były bowiem trzypiętrowe, ale nie miały słupów jak słupy dziedzińców. Dlatego były węższe niż dolne i środkowe, *począwszy* od ziemi.

7 A mur, który był na zewnątrz naprzeciw tych komórek w kierunku dziedzińca zewnętrznego przed komórkami, miał pięćdziesiąt łokci długości.

8 Długość bowiem komórek, które *były* na dziedzińcu zewnętrznym, *wynosiła* pięćdziesiąt łokci, a *tych* przed świątynią – sto łokci.

9 A poniżej tych komórek było wejście od wschodu, przez które wchodzi się do nich z dziedzińca zewnętrznego.

10 Na szerokości muru dziedzińca od strony wschodniej naprzeciw obszaru wyznaczonego i naprzeciw budowli *były także* komórki.

11 A ścieżka przed nimi była taka sama jak ścieżka tamtych komórek, które znajdowały się po stronie północnej: *miały* taką samą długość i taką samą szerokość. Takie same były ich wyjścia, ich drzwi oraz ich układ.

12 A drzwi do tych komórek, które były po stronie południowej, były podobne do drzwi na początku przejścia, właśnie tego przejścia przed murem w stronę wschodu, którędy się do nich wchodzi.

13 Wtedy powiedział do mnie: Komórki północne i komórki południowe, które są przed obszarem wyznaczonym, to komórki święte, gdzie kapłani, którzy zbliżają się do PANA, będą jadali najświętsze rzeczy[b]. Tam będą kłaść rzeczy najświętsze, ofiary z pokarmów, ofiary za grzech i ofiary za przewinienie. Jest to bowiem miejsce święte.

b Kpł 6,16.26; 24,9.

14 Gdy kapłani wejdą tam, nie wyjdą ze świątyni na dziedziniec zewnętrzny, ale tam złożą swoje szaty, w których służyli, bo są święte. I założą inne szaty, i wtedy będą mogli zbliżyć się do tego, co *należy* do ludu.

15 A gdy ukończył mierzenie domu wewnętrznego, wyprowadził mnie w stronę bramy, która była zwrócona na wschód, i zmierzył zewsząd dokoła.

16 Prętem mierniczym zmierzył stronę wschodnią – pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego.

17 Zmierzył także stronę północną – pięćset prętów wokoło według pręta mierniczego.

18 *I* zmierzył stronę południową – pięćset prętów mierniczych.

19 Potem obrócił się na stronę za-
chodnią i zmierzył – pięćset prętów
według pręta mierniczego.
20 Zmierzył po czterech stronach
mur zewsząd dokoła: długi na pięć-
set *prętów* i szeroki na pięćset *prę-
tów*, aby oddzielić miejsce święte
od pospolitego.

ROZDZIAŁ 43

POTEM zaprowadził mnie do
bramy, do bramy, która była
zwrócona w kierunku wschodnim.
2 A oto chwała Boga[a] Izraela przy-
była od wschodu i jego głos *był* jak
szum wielkich wód[b], a ziemia ja-
śniała od jego chwały[c].
3 A to widzenie, które miałem, było
podobne do tego widzenia, które
miałem, gdy przybyłem, aby znisz-
czyć miasto; widzenie, podobne do
tego widzenia, które miałem nad
rzeką Kebar. I upadłem na twarz.
4 Gdy chwała PANA weszła do do-
mu[d] przez bramę wschodnią;
5 Wtedy uniósł mnie duch i wpro-
wadził na dziedziniec wewnętrzny,
a oto dom był pełen chwały PANA[e].
6 I usłyszałem, jak ktoś mówił do
mnie z domu, a jakiś mąż stał obok
mnie.
7 I powiedział do mnie: Synu czło-
wieczy, *oto* miejsce mojego tro-
nu i miejsce dla moich stóp, gdzie
będę mieszkać pośród synów Izra-
ela na wieki. Dom Izraela już nie
zbezcześci mojego świętego imie-
nia, ani on, *ani* jego królowie, przez
swój nierząd i przez zwłoki swych
królów na wyżynach.
8 Gdy kładli swój próg obok moje-
go progu, swoje odrzwia obok mo-
ich odrzwi i ścianę między mną
a sobą, zbezcześcili bardzo moje
święte imię przez swoje obrzydliwo-
ści, które popełniali. Dlatego znisz-
czyłem ich w swoim gniewie.
9 *Ale* teraz niech oddalą ode mnie
swój nierząd i zwłoki swoich kró-
lów, a zamieszkam wśród nich na
wieki.
10 Ty, synu człowieczy, powiedz
domowi Izraela o tym domu, aby
się wstydzili swoich nieprawości.
Niech *sobie* wymierzą *jego* plan.
11 A jeśli się zawstydzą wszystkie-
go, co uczynili, wtedy opisz im wy-
gląd tego domu, jego układ, jego
wyjście i wejścia, cały jego kształt
i wszystkie jego ustawy, cały kształt
i wszystkie jego prawa. Zapisz to
przed ich oczami, aby przestrzega-
li całego jego kształtu i wszystkich
jego ustaw i czynili je.
12 A takie *jest* prawo tego domu:
Na szczycie góry cały jego obszar
wszędzie dokoła *ma być* bardzo
święty. Oto takie *jest* prawo tego
domu.
13 I takie *są* wymiary ołtarza
w łokciach *liczonych* na łokieć
i cztery palce: jego podstawa *wy-
soka* na łokieć i szeroka na łokieć,
a obramowanie na jego brzegu wo-
koło ma wynosić jedną piędź. Taka
będzie górna część ołtarza:
14 Od podstawy na ziemi aż do dol-
nego odstępu dwa łokcie, a jeden
łokieć szerokości; od mniejszego
odstępu do większego odstępu czte-
ry łokcie, a *jeden* łokieć szerokości.
15 Ale sam ołtarz ma mieć cztery
łokcie *wysokości*, a z ołtarza w górę
– cztery rogi.
16 A ołtarz ma mieć dwanaście
łokci długości i dwanaście szero-
kości, *ma być* czworokątny po czte-
rech swoich bokach.
17 Górny odstęp ma mieć czter-
naście łokci długości i czternaście
szerokości, po czterech bokach,
a obramowanie wokół niego *ma być*
na pół łokcia, jego podstawa – na
łokieć wokoło i jego stopnie skiero-
wane ku wschodowi.
18 I powiedział do mnie: Synu
człowieczy, tak mówi Pan BÓG: To
są ustawy ołtarza na dzień, w któ-
rym zostanie zbudowany, aby na

a Ez 11,23.
b Ez 1,24; Obj 1,15; 14,2; 19,1.6
c Ez 10,4; Obj 18,1.
d Ez 11,23.
e Ez 44,4; 1Krl 8,10-11.

nim składać całopalenia i skrapiać go krwią[a].

19 A kapłanom, Lewitom, którzy są z potomstwa Sadoka[b] i zbliżają się do mnie, aby mi służyć, mówi Pan BÓG, dasz młodego cielca na ofiarę za grzech[e].

20 Wtedy weźmiesz z jego krwi i nałożysz na cztery rogi, na cztery narożniki odstępu i na obramowanie wokoło. W ten sposób oczyścisz go i poświęcisz.

21 Potem weźmiesz tego cielca za grzech i spalisz go w oznaczonym miejscu[g] domu poza świątynią[h].

22 A drugiego dnia złożysz kozła bez skazy na ofiarę za grzech i oczyszczą ołtarz, tak jak oczyścili go cielcem.

23 A gdy dokonasz oczyszczenia, będziesz ofiarowywać młodego cielca bez skazy i barana z trzody bez skazy.

24 Gdy je ofiarujesz przed PANEM, kapłani rzucą na nie sól[j] i złożą je na całopalenie dla PANA.

25 Przez siedem dni codziennie będziesz składał kozła *na ofiarę* za grzech[l]. Ma być przygotowany także młody cielec i baran z trzody bez skazy.

26 Przez siedem dni będą oczyszczać ołtarz i poświęcać go. I poświęcą się.

27 A po upływie tych dni[m], dnia ósmego i w następne kapłani będą składali na ołtarzu wasze całopalenia i ofiary pojednawcze i przyjmę was łaskawie, mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 44

POTEM zaprowadził mnie w stronę bramy świątyni zewnętrznej, która była zwrócona ku wschodowi, a *była* zamknięta.

2 I PAN powiedział do mnie: Ta brama będzie zamknięta i nie będzie otwierana ani nikt nie będzie przez nią wchodził. PAN bowiem, Bóg Izraela, wszedł przez nią i dlatego będzie zamknięta.

3 *Jest* dla księcia. Jedynie książę będzie zasiadać w niej, aby jeść chleb przed PANEM[c]. Będzie wchodził przez przedsionek tej bramy[d] i tą samą drogą będzie wychodził.

4 Następnie zaprowadził mnie przez bramę północną do przedniej strony domu. I spojrzałem, a oto chwała PANA[f] napełniła dom PANA. I upadłem na twarz.

5 A PAN powiedział do mnie: Synu człowieczy, zwróć uwagę, patrz swoimi oczami i słuchaj swoimi uszami wszystkiego, co ci powiem o wszystkich ustawach domu PANA i o wszystkich jego prawach. Zwróć uwagę na wejście do domu i na wszystkie wyjścia ze świątyni.

6 I powiedz buntownikom, domowi Izraela: Tak mówi Pan BÓG: Dosyć już wszystkich waszych obrzydliwości[i], domu Izraela!

7 Wprowadziliście tu cudzoziemców nieobrzezanych na sercu i nieobrzezanych na ciele, aby przebywali w mojej świątyni[k] i zbezcześcili mój dom, gdy ofiarowaliście mój chleb, tłuszcz i krew, a oni łamali moje przymierze przez wszystkie wasze obrzydliwości.

8 A nie pełniliście straży przy moich świętych rzeczach, ale ustanowiliście sobie stróżów nad moją służbą w mojej świątyni.

9 Tak mówi Pan BÓG: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wejdzie do mojej świątyni, żaden spośród cudzoziemców, którzy *są* wśród synów Izraela.

10 Także i Lewici, którzy się oddalili ode mnie, gdy Izrael błądził i odszedł ode mnie za swoimi bożkami, obciążą się swoją nieprawością.

11 Lecz będą sługami w mojej świątyni, pełniąc obowiązki przy bramach domu, i będą służyć przy domu: będą zabijać ofiary na cało-

a Kpł 1,5.
b Ez 44,15.
c Rdz 31,54; 1Kor 10,18.
d Ez 46,2.8.
e Ez 45,18-19; Wj 29,10-12; Kpł 8,14-15.
f Ez 3,23; 43,5.
g Wj 29,14.
h Hbr 13,11.
i Ez 45,9; 1P 4,3.
j Kpł 2,13.
k Ez 43,8; Dz 21,28.
l Wj 29,35-36; Kpł 8,33.
m Kpł 9,1.

palenie i ofiary dla ludu i będą stać przed nimi, aby im służyć.

12 Ponieważ służyli im przed ich bożkami i byli dla domu Izraela przyczyną upadku w nieprawość, podniosłem rękę przeciwko nim[b], mówi Pan BÓG, i obciążą się swoją nieprawością.

13 Nie będą się zbliżać do mnie[c], aby sprawować mi urząd kapłański, i nie będą zbliżać się do moich świętych rzeczy ani do najświętszych, ale poniosą swoją hańbę i obrzydliwości, które popełnili.

14 Dlatego ustanowię ich stróżami porządku domu[f] do każdej posługi i do wszystkiego, co będzie w nim wykonywane.

15 Lecz kapłani, Lewici, synowie Sadoka[g], którzy pełnili straż w mojej świątyni, gdy synowie Izraela odeszli ode mnie, oni zbliżą się do mnie, aby mi służyć, i staną przede mną, aby mi ofiarować tłuszcz i krew[h], mówi Pan BÓG.

16 Oni będą wchodzić do mojej świątyni i będą przystępować do mego stołu, aby mi służyć i pełnić moją służbę.

17 A gdy będą mieli wchodzić przez bramę dziedzińca wewnętrznego, ubiorą się w lniane szaty[i]. Nie włożą na siebie nic wełnianego, gdy będą pełnić służbę w bramach dziedzińca wewnętrznego i wewnątrz.

18 Lniane mitry będą mieli na swej głowie[k] i lniane spodnie na swych biodrach; nie będą się opasywać niczym, co wywołuje pot.

19 A gdy będą wychodzić na dziedziniec zewnętrzny, do ludu na dziedzińcu zewnętrznym, zdejmą z siebie swoje szaty, w których pełnili służbę, a złożą je w komorach świątyni i ubiorą się w inne szaty; nie będą uświęcali ludu swoimi szatami[m].

20 Nie będą golić swojej głowy ani nie będą zapuszczać włosów, ale będą równo strzyc swoje głowy.

a Kpł 21,7-14.
b Ps 106,26.
c Lb 18,3; 2Krl 23,9.
d Ez 22,26; Kpł 10,10-11; Ml 2,7.
e Pwt 17,8; 2Krn 19,8-10.
f Lb 18,4; 1Krn 23,28.32.
g 1Sm 2,35; 2Sm 8,17; 15,24-29; 20,25.
h Pwt 10,8.
i Wj 28,39-43; 39,27-28.
j Lb 18,20; Pwt 10,9; 18,1-2; Joz 13,14.33.
k Wj 28,40-42; 39,28.
l Wj 13,2; Lb 3,13.
m Ez 46,20; Kpł 6,27; Mt 23,17-19.

21 Żaden kapłan nie będzie pił wina, gdy będzie miał wchodzić na dziedziniec wewnętrzny.

22 Nie będą brali sobie za żonę ani wdowy, ani porzuconej[a], ale wezmą sobie dziewicę z potomstwa domu Izraela lub wdowę, która została wdową po kapłanie.

23 Będą uczyć mój lud[d] *różnicy* pomiędzy tym, co święte, a tym, co nieświęte, a także mają uczyć rozróżniać pomiędzy tym, co nieczyste, a tym, co czyste.

24 A gdy będzie *jakiś* spór, oni staną, aby sądzić[e], i będą sądzić według moich sądów. Będą przestrzegali moich praw i moich ustaw we wszystkie moje uroczyste święta i będą święcili moje szabaty.

25 Nie będą się zbliżać do człowieka zmarłego, aby się nie zanieczyścić. Mogą się jednak zanieczyścić przy ojcu lub matce, przy synu lub córce i przy bracie lub siostrze, która jeszcze nie była zamężna.

26 A po jego oczyszczeniu odliczą mu siedem dni.

27 W tym dniu, w którym będzie wchodził do świątyni, na dziedziniec wewnętrzny, aby pełnić służbę w świątyni, złoży ofiarę za swój grzech, mówi Pan BÓG.

28 To będzie ich dziedzictwo: Ja jestem ich dziedzictwem[j]. Nie będzie się im dawać posiadłości w Izraelu. Ja jestem ich posiadłością.

29 Będą spożywali ofiarę z pokarmów, ofiarę za grzech i ofiarę za przewinienie. Do nich będzie należała wszelka rzecz ofiarowana Bogu w Izraelu.

30 I to, co najlepsze ze wszystkich pierwocin wszystkiego[l], i każda ofiara podniesiona ze wszystkich rzeczy, wszystkie wasze ofiary będą należeć do kapłana. To, co najlepsze z waszych ciast, również dacie kapłanowi, aby sprawił, że błogosławieństwo spocznie na twoim domu.

31 Kapłani nie będą jedli żadnej padliny ani tego, co rozszarpane, czy to z ptactwa, czy z bydlęcia.

ROZDZIAŁ 45

GDY będziecie dzielić tę ziemię w dziedzictwo przez losowanie, oddacie na ofiarę PANU *dział* święty z tej ziemi, długi na dwadzieścia pięć tysięcy *prętów* i szeroki na dziesięć tysięcy. Będzie to święty *dział* we wszystkich waszych granicach dokoła.
2 Z tego będzie kwadrat na świątynię pięćset *prętów długości* na pięćset *szerokości* dokoła; a wokół niego *będzie* wolna przestrzeń na pięćdziesiąt łokci.
3 Z tej *pierwszej* miary odmierzysz dwadzieścia pięć tysięcy długości i dziesięć tysięcy szerokości, a na tym będzie świątynia i Miejsce Najświętsze.
4 Ten święty dział ziemi będzie należeć do kapłanów pełniących służbę w świątyni, którzy przystępują, aby służyć PANU. Będzie to miejsce na ich domy i miejsce święte na świątynię.
5 A *obszar* długi na dwadzieścia pięć tysięcy i szeroki na dziesięć tysięcy też będzie dla Lewitów, którzy służą w domu, na posiadłość *liczącą* dwadzieścia komórek.
6 A na własność dacie miastu *obszar* szeroki na pięć tysięcy i długi na dwadzieścia pięć tysięcy wzdłuż *działu* świętej ofiary. Będzie to dla całego domu Izraela.
7 Dla księcia będzie obszar z obu stron *działu* świętej ofiary i własności miasta, przed *działem* świętej ofiary i przed własnością miasta, od strony zachodniej ku zachodowi i od strony wschodniej ku wschodowi, a długość *będzie* naprzeciwko każdego z tych działów od granicy zachodniej *aż* do granicy wschodniej.

a 1Krl 4,22; 5,11; 2Krn 2,10; 27,5.

8 *Ten dział* ziemi będzie jego posiadłością w Izraelu, a moi książęta nie będą już uciskać mojego ludu; ale wydzielą ziemię domowi Izraela według jego pokoleń.
9 Tak mówi Pan BÓG: Dosyć tego, książęta Izraela! Zaniechajcie przemocy i grabieży, wykonujcie sąd i sprawiedliwość i wycofajcie wasze obciążenia od mego ludu, mówi Pan BÓG;
10 Będziecie mieli sprawiedliwe wagi, sprawiedliwą efę i sprawiedliwy bat.
11 Efa i bat będą miały jednakową miarę, tak by bat zawierał dziesiątą część chomera, a także efa dziesiątą część chomera. Chomer będzie podstawą miary.
12 Sykl *będzie miał* dwadzieścia ger. Dwadzieścia syklów, dwadzieścia pięć syklów i piętnaście syklów stanowi dla was minę.
13 A taka *będzie* ofiara wzniesienia, którą będziecie ofiarowywać: szóstą część efy z chomera pszenicy; *dacie* również szóstą część efy z chomera jęczmienia.
14 Ustawa dotycząca oliwy jest taka: bat jest miarą oliwy. Będziecie dawać dziesiątą część bat z kor[a], czyli chomer z dziesięciu bat, bo dziesięć bat stanowi chomer.
15 Także jedną owcę z trzody liczącej dwieście *owiec* z bujnych pastwisk Izraela na ofiarę z pokarmów, na całopalenie i na ofiary pojednawcze, aby dokonać przebłagania za nich, mówi Pan BÓG.
16 Cały lud tej ziemi ma składać te ofiary wzniesienia księciu w Izraelu.
17 Na księciu będzie ciążył *obowiązek* całopaleń i ofiar z pokarmów i z płynów na święta, na dni nowiu, na szabaty i na wszystkie uroczyste święta domu Izraela. On będzie sprawować ofiarę za grzech, ofiarę z pokarmów i całopalną oraz

ofiary pojednawcze, aby dokonać
przebłagania za dom Izraela.
18 Tak mówi Pan BÓG: Pierwszego
dnia pierwszego miesiąca weźmiesz
młodego cielca bez skazy i oczy-
ścisz świątynię.
19 Kapłan weźmie nieco krwi
z ofiary za grzech i pomaże odrzwia
domu, cztery narożniki podstawy
tego ołtarza i odrzwia bramy dzie-
dzińca wewnętrznego.
20 Tak samo uczynisz siódmego
dnia tego miesiąca za każdego, któ-
ry *zgrzeszył* nieświadomie, i za pro-
stego. Tak oczyścicie dom.
21 W pierwszym miesiącu[a], czter-
nastego *dnia* tego miesiąca, bę-
dziecie mieli święto Paschy, święto
siedmiu dni, w *których* będą spoży-
wane chleby przaśne.
22 I w tym dniu książę złoży cielca
na ofiarę za grzech[b] za siebie i za
cały lud tej ziemi.
23 Przez siedem dni tego święta
będzie ofiarowywać PANU na cało-
palenie siedem cielców i siedem
baranów bez skazy, codziennie,
przez siedem dni, a na ofiarę za
grzech codziennie jednego kozła.
24 A na ofiarę z pokarmów złoży
efę na cielca, efę na barana i hin
oliwy na efę.
25 W siódmym miesiącu, piętna-
stego dnia tego miesiąca, w świę-
to, będzie ofiarowywać właśnie to
samo przez siedem dni, jak również
ofiarę za grzech, całopalenie, ofiarę
z pokarmów i oliwę.

a Wj 12,18; Lb 9,2-3; 28,16-17; Pwt 16,1.

b Kpł 4,14.

ROZDZIAŁ 46

TAK mówi Pan BÓG: Brama dzie-
dzińca wewnętrznego, która
jest zwrócona ku wschodowi, bę-
dzie zamknięta przez sześć dni ro-
boczych. Ale w dniu szabatu będzie
otwarta, także i w dniu nowiu bę-
dzie otwarta.
2 I książę wejdzie przez przed-
sionek bramy zewnętrznej, i sta-
nie przy odrzwiach tej bramy. Na-
stępnie kapłani złożą jego całopale-
nie i ofiary pojednawcze, a on odda
pokłon na progu bramy. Potem wyj-
dzie, lecz brama nie będzie za-
mknięta aż do wieczora.
3 Podobnie lud tej ziemi będzie
oddawał pokłon przed PANEM
u wejścia tej bramy w dni szabatu
i w *czasie* nowiu.
4 A całopalenie, które książę bę-
dzie ofiarowywał PANU w dniu sza-
batu, *będzie się składało z* sześciu
baranków bez skazy i jednego bara-
na bez skazy.
5 Ofiara z pokarmów z efy na bara-
na, a na baranki ofiara z pokarmów
będzie według woli jego ręki oraz
hin oliwy na efę.
6 A na dzień nowiu ma to być mło-
dy cielec bez skazy oraz sześć ba-
ranków i baran bez skazy.
7 Na ofiarę z pokarmów ma ofia-
rować efę na cielca, efę na bara-
na i na baranka według woli swojej
ręki oraz hin oliwy na efę.
8 A gdy książę będzie wchodził,
wejdzie przez przedsionek tej bra-
my i wyjdzie tą samą drogą.
9 Ale gdy lud tej ziemi wejdzie
przed oblicze PANA na święta uro-
czyste, to ten, który wejdzie przez
bramę północną, aby oddać pokłon,
wyjdzie przez bramę południową;
a kto wejdzie przez bramę połu-
dniową, wyjdzie przez bramę pół-
nocną. Nie wróci przez bramę, któ-
rą wszedł, ale wyjdzie przeciwległą.
10 A gdy oni będą wchodzić, książę
wśród nich wejdzie; a gdy będą wy-
chodzić, wyjdzie.
11 Także na święta i na uroczyste
święta ofiarą z pokarmów będzie
efa na cielca, efa na barana, a na
baranki według woli jego ręki oraz
hin oliwy na efę.
12 A gdy książę będzie składał
PANU dobrowolną ofiarę całopalną
lub dobrowolną ofiarę pojednaw-
czą, to niech mu otworzą wschod-

nią bramę, a złoży swoje całopalenie i ofiary pojednawcze, jak to czyni w dniu szabatu. Potem wyjdzie, a po jego wyjściu niech zamkną bramę.

13 Ponadto codziennie złożysz PANU baranka rocznego bez skazy na całopalenie. Każdego rana złożysz go.

14 Także ofiarę z pokarmów będziesz ofiarowywał przy nim każdego ranka: szóstą *część* efy, trzecią część hinu oliwy, aby pokropić najlepszą mąkę, *jako* nieustanną ofiarę z pokarmów dla PANA wiecznym postanowieniem.

15 Tak więc mają składać baranka, ofiarę z pokarmów i oliwę każdego rana *jako* całopalenie nieustanne.

16 Tak mówi Pan BÓG: Jeśli książę da *jakiś* dar któremuś ze swych synów, będzie to dziedzictwem jego synów. Będzie to ich własność dziedziczna.

17 Ale jeśli przekaże dar ze swego dziedzictwa któremuś ze swoich sług, wtedy będzie to jego aż do roku wyzwolenia[b], a potem wróci do tego księcia. Ale do synów będzie należeć jego dziedzictwo.

18 Książę nie będzie brał z dziedzictwa ludu[c], pozbawiając go *siłą* jego posiadłości. Lecz ze swojej posiadłości da dziedzictwo swoim synom, aby nikt z mojego ludu nie był wyrzucony ze swojej posiadłości.

19 Następnie wprowadził mnie przez wejście, które było z boku bramy, do komórek świętych dla kapłanów, które były zwrócone na północ, a oto *było* tam miejsce po obu stronach na zachód.

20 I powiedział do mnie: To jest miejsce, gdzie kapłani będą gotować ofiarę za przewinienie i ofiarę za grzech[e], gdzie będą piec ofiarę z pokarmów[f], aby nie musieli wynosić ich na dziedziniec zewnętrzny na uświęcanie ludu.

a Jl 3,18; Za 13,1; 14,8; Obj 22,1.
b Kpł 25,10.
c Ez 45,8.
d Ez 40,3.
e 2Krn 35,13.
f Kpł 2,4-7.

21 Potem wyprowadził mnie na dziedziniec zewnętrzny i oprowadził mnie po czterech rogach dziedzińca, a oto *był* dziedziniec w każdym rogu dziedzińca.

22 W czterech kątach dziedzińca *były* dziedzińce długie na czterdzieści *łokci* i szerokie na trzydzieści *łokci*. Te cztery narożne *dziedzińce* miały ten sam wymiar.

23 A dokoła nich czterech *były* rzędy pomieszczeń, a pod tymi rzędami uczyniono wokoło paleniska.

24 I powiedział mi: To *są* miejsca dla tych, którzy gotują, gdzie słudzy domu będą gotować ofiary ludu.

ROZDZIAŁ 47

POTEM zaprowadził mnie do wejścia domu, a oto wody wypływały spod progu domu[a] w kierunku wschodnim, gdyż przednia strona domu *była zwrócona* ku wschodowi, a wody spływały spod prawej strony domu ku południowej stronie od ołtarza.

2 Stamtąd wyprowadził mnie przez bramę północną i poprowadził mnie drogą zewnętrzną do bramy zewnętrznej, drogą wschodnią; a oto wody wypływały z prawej strony.

3 A gdy ten mąż ze sznurem w ręku[d] wyszedł w kierunku wschodnim, odmierzył tysiąc łokci i przeprowadził mnie przez wodę, a woda *sięgała* aż do kostek.

4 Potem odmierzył *drugi* tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę, a woda *sięgała* aż do kolan; i *znów* odmierzył tysiąc i przeprowadził mnie przez wodę, a ta *sięgała* aż do bioder.

5 A gdy znowu odmierzył tysiąc, *była* rzeka, której nie mogłem przebrnąć, gdyż woda wezbrała. *Była to* woda, którą trzeba było przepłynąć, i rzeka, której nie mogłem przejść.

6 Wtedy powiedział do mnie: Czy widziałeś *to*, synu człowieczy? Po-

tem poprowadził mnie i zaprowadził na brzeg tej rzeki.

7 A gdy się odwróciłem, oto na brzegu tej rzeki *było* bardzo wiele drzew po obu stronach[b];

8 I powiedział do mnie: Te wody wypływają ku krainie wschodniej, schodzą do równin i wpadają do morza. A gdy wpadają do morza, wody zostają uzdrowione.

9 I stanie się, że każda istota żyjąca, która się porusza, gdziekolwiek popłyną potoki, będzie żyć. I będzie bardzo dużo ryb, *bo* dotrą tam wody i zostaną uzdrowione. Wszystko będzie żyć, dokądkolwiek dotrze potok.

10 Stanie się i to, że rybacy staną nad nim od En-Gedi aż do zdroju Eglaim; *tam* będą rozciągać sieci; będzie bardzo dużo ryb rozmaitego rodzaju, *będą* jak ryby wielkiego morza[e].

11 *Lecz* jego błota i bajora nie będą uzdrowione, ale będą przeznaczone na sól.

12 A nad rzeką wyrosną na jego brzegu po obu stronach wszelkie drzewa wydające owoce, *drzewa*, których liść nie więdnie[f] ani owoc nie ustaje. W swoich miesiącach wydadzą pierwociny, bo wody dla nich wypływają ze świątyni. Dlatego ich owoc będzie na pokarm, a ich liście na lekarstwo.

13 Tak mówi Pan BÓG: To *jest* granica, według której podzielicie ziemię w dziedzictwo według dwunastu pokoleń Izraela: Józef *będzie miał* dwie części[i].

14 Posiądziecie ją dziedzicznie, po równo jedno *pokolenie*, jak i drugie – *ziemię*, którą przysiągłem dać waszym ojcom[j]. I ta ziemia przypadnie wam w dziedzictwo.

15 To jest więc granica tej ziemi od strony północnej: od Wielkiego Morza, w kierunku Chetlon[l], idąc do Sedada[m].

a 2Sm 8,8.
b Obj 22,2.
c Ez 48,1; Lb 34,9.
d Ez 48,28; Lb 20,13; Pwt 32,51; Ps 81,7.
e Ez 48,28; Lb 34,6; Joz 23,4.
f Hi 8,16; Ps 1,3; Jr 17,8.
g Ef 3,6; Obj 7,9-10.
h Rz 10,12; Ga 3,28; Kol 3,11.
i Ez 48,4-5; Rdz 48,5; 1Krn 5,1.
j Ez 20,5-6. Ez 20,28.42; Rdz 12,7; 13,15; 15,7; 17,8; 26,3; 28,13.
k Ez 47,15.
l Ez 48,1.
m Lb 34,8.

16 Chamat, Berota[a], Sibraim, które *są* pomiędzy granicą Damaszku a granicą Chamat, Chasar-Hattikon, które jest przy granicy Chauranu.

17 Granicą od morza będzie Chasar-Enan[c], granica Damaszku i północna strona na północy, i granica Chamat. To jest strona północna.

18 A strona wschodnia: między Chauran i między Damaszkiem, między Gileadem i między ziemią Izraela przy Jordanie. Będziecie mierzyć od tej granicy przy Morzu Wschodnim. To jest strona wschodnia.

19 A strona południowa na południu: od Tamar aż do wód sporu w Kadesz[d], od rzeki aż do Wielkiego Morza. To jest strona południowa na południu.

20 Strona zaś zachodnia: Wielkie Morze od granicy aż do miejsca, skąd idzie się do Chamat. To jest strona zachodnia.

21 A tak podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraela.

22 A gdy ją podzielicie, *przypadnie ona* w dziedzictwo wam i cudzoziemcom, którzy przebywają wśród was[g], którzy zrodzą synów wśród was. Będą dla was jak zrodzeni w ziemi[h] pośród synów Izraela. Z wami będą mieli dziedzictwo pośród pokoleń Izraela.

23 A w którymkolwiek pokoleniu cudzoziemiec będzie przebywał, tam mu dacie jego dziedzictwo – mówi Pan BÓG.

ROZDZIAŁ 48

A OTO imiona pokoleń: Na północnym krańcu wzdłuż drogi Chetlon[k], w kierunku Chamat, Chasar-Enan, do granicy Damaszku na północy i aż do Chamat, od strony wschodniej aż na zachód, jeden *dział dla* Dana.

2 A obok granicy Dana, od strony
wschodniej aż do strony zachod-
niej, jeden *dział dla* Aszera.
3 A obok granicy Aszera, od stro-
ny wschodniej aż do strony zachod-
niej, jeden *dział dla* Neftalego.
4 A obok granicy Neftalego, od stro-
ny wschodniej aż do strony zachod-
niej, jeden *dział dla* Manassesa.
5 A obok granicy Manassesa, od
strony wschodniej aż do strony za-
chodniej, jeden *dział dla* Efraima.
6 A obok granicy Efraima, od stro-
ny wschodniej aż do strony zachod-
niej, jeden *dział dla* Rubena.
7 A obok granicy Rubena, od stro-
ny wschodniej aż do strony zachod-
niej, jeden *dział dla* Judy.
8 A obok granicy Judy, od strony
wschodniej aż do strony zachod-
niej, będzie święty dział[c], szeroki
na dwadzieścia pięć tysięcy *prętów*
i długi jak każdy z pozostałych dzia-
łów od strony wschodniej do strony
zachodniej, a w jego środku będzie
świątynia.
9 Ten dział, który macie ofiaro-
wać PANU, *będzie* długi na dwadzie-
ścia pięć tysięcy *prętów* i szeroki na
dziesięć tysięcy.
10 Do nich, *to jest* kapłanów, bę-
dzie należał ten święty dział: na
północy dwadzieścia pięć tysię-
cy *prętów*, na zachodzie dziesięć
tysięcy szerokości, na wschodzie
dziesięć tysięcy szerokości i na po-
łudnie dwadzieścia pięć tysięcy dłu-
gości. W jego środku będzie świąty-
nia PANA.
11 *To ma być* dla uświęconych ka-
płanów[d] spośród synów Sadoka,
którzy pełnili moją służbę i nie błą-
dzili, gdy błądzili synowie Izraela,
jak błądzili *inni* Lewici[f].
12 I ten święty dział z ofiar tej zie-
mi będzie rzeczą najświętszą obok
granicy Lewitów.
13 Obok granicy kapłanów *będzie*
dział Lewitów o długości dwudzie-
stu pięciu tysięcy *prętów* i o szero-
kości dziesięciu tysięcy. Cała dłu-
gość będzie wynosiła dwadzieścia
pięć tysięcy, a szerokość dziesięć
tysięcy.
14 I nie będą mogli go sprzedać[a]
ani zamienić, ani pierwocin ziemi
przekazać *innym*, gdyż jest poświę-
cony PANU.
15 A pięć tysięcy *prętów*, któ-
re pozostaną z szerokości wzdłuż
dwudziestu pięciu tysięcy, stanowi
miejsce pospolite na miasto[b], na za-
mieszkanie i na pastwiska. A mia-
sto będzie w jego środku.
16 Oto jego wymiary: strona pół-
nocna – cztery tysiące pięćset *prę-*
tów, strona południowa – cztery ty-
siące pięćset, strona wschodnia –
cztery tysiące pięćset i strona za-
chodnia – cztery tysiące pięćset.
17 Pastwiska miasta na północ –
dwieście pięćdziesiąt *prętów*, na
południe – dwieście pięćdziesiąt,
na wschód – dwieście pięćdziesiąt
i na zachód – dwieście pięćdziesiąt.
18 To, co pozostanie wzdłuż świę-
tego działu, *będzie mieć* dziesięć
tysięcy *prętów* na wschód i dzie-
sięć tysięcy na zachód. Będzie to
wzdłuż świętego działu, a plony
tego *miejsca* będą na utrzymanie
sług miasta.
19 A ci, co służą miastu, będą słu-
gami spośród wszystkich pokoleń
Izraela.
20 Cały ten święty dział będzie wy-
nosił dwadzieścia pięć tysięcy *prę-*
tów na dwadzieścia pięć tysięcy.
Ofiarujecie kwadrat świętego dzia-
łu wraz z posiadłością miasta.
21 To, co pozostanie, *będzie* dla
księcia[e] z obu stron świętego dzia-
łu i posiadłości miasta, wzdłuż dwu-
dziestu pięciu tysięcy *prętów* ofia-
ry aż do granicy wschodniej i na za-
chód wzdłuż dwudziestu pięciu ty-
sięcy *prętów* do granicy zachod-
niej, wzdłuż innych działów, *będzie*
to dla księcia. A będzie to świę-

a Kpł 27,10-33.
b Ez 42,20.
c Ez 45,1-6.
d Ez 44,15.
e Ez 45,7.
f Ez 44,10.

ty dział, a świątynia domu będzie w jego środku.
22 A od posiadłości Lewitów i od posiadłości miasta, które będą w środku tego, co należy do księcia, pomiędzy granicą Judy i granicą Beniamina, będzie *to* należało do księcia.
23 Pozostałe pokolenia, od strony wschodniej aż do strony zachodniej: jeden *dział dla* Beniamina.
24 Obok granicy Beniamina, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Symeona.
25 Obok granicy Symeona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Issachara.
26 Obok granicy Issachara, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Zebulona.
27 Obok granicy Zebulona, od strony wschodniej aż do strony zachodniej, jeden *dział dla* Gada.
28 Obok granicy Gada, po stronie południowej na południe, granica będzie od Tamar *aż do* wód sporu[c] w Kadesz, w stronę rzeki do Wielkiego Morza.
29 To *jest* ziemia, którą podzielicie przez losowanie[a] między pokolenia Izraela, i to są działy, mówi Pan BÓG.
30 To też są wyjścia z miasta: od strony północnej – cztery tysiące pięćset *prętów*.
31 A bramy miasta[b] *będą nazwane* według imion pokoleń Izraela. Trzy bramy na północy: brama Rubena jedna, brama Judy jedna i brama Lewiego jedna.
32 Od strony wschodniej – cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: brama Józefa jedna, brama Beniamina jedna i brama Dana jedna.
33 Od strony południowej – cztery tysiące pięćset prętów, a bramy trzy: brama Symeona jedna, brama Issachara jedna i brama Zebulona jedna.
34 Od strony zachodniej – cztery tysiące pięćset, a bramy trzy: Brama Gada jedna, brama Aszera jedna i brama Neftalego jedna.
35 Wokoło osiemnaście tysięcy *prętów*. A imię miasta od tego dnia *będzie*: PAN tam *mieszka*[d].

a Ez 47,14-22.
b Obj 21,12.
c Ez 47,19.
d Jr 3,17; Jl 3,21; Za 2,10; Obj 21,3; 22,3.

Księga Daniela

ROZDZIAŁ 1

W TRZECIM roku panowania
Joakima[a], króla Judy, do Je-
rozolimy nadciągnął Nabuchodono-
zor, król Babilonu, i obległ ją.
2 I Pan wydał w jego rękę Joakima,
króla Judy, oraz część naczyń domu
Bożego[b], a on je zabrał do ziemi Szi-
near, do domu swego boga, i wniósł
te naczynia do skarbca swego boga.
3 I król rozkazał Aszpenazowi,
przełożonemu swoich eunuchów,
aby przyprowadził *niektórych* spo-
śród synów Izraela, z potomstwa
króla[c] i z książąt;
4 Młodzieńców, w których by *nie*
było żadnej skazy, o pięknym wyglą-
dzie, biegłych we wszelkiej mądro-
ści, posiadających wiedzę i pojęt-
nych w nauce, którzy byliby zdatni
stanąć w pałacu króla, i aby ich na-
uczać pisma i języka chaldejskiego.
5 I król wyznaczył im codzienną
porcję potraw królewskich i wina,
które on sam pił. Mieli być *tak* wy-
chowywani, by po upływie trzech
lat mogli stanąć przed królem.
6 Wśród nich, spośród synów Judy,
byli: Daniel, Chananiasz, Miszael
i Azariasz.
7 I przełożony eunuchów nadał im
imiona: Daniela nazwał Belteszas-
sarem, Chananiasza – Szadrakiem,
Miszaela – Meszakiem i Azariasza –
Abed-Nego.
8 Ale Daniel postanowił w swoim
sercu, że nie splami się potrawa-
mi króla ani winem, które król pił[e].
Poprosił więc przełożonego eunu-
chów, aby nie musiał się splamić.
9 I Bóg zjednał Danielowi łaskę[g]
i miłość przełożonego eunuchów.
10 Przełożony eunuchów powie-
dział do Daniela: Boję się króla, mo-
jego pana, który wyznaczył wasz po-
karm i wasz napój. Jeśli zobaczy, że
wasze twarze są chudsze niż innych
młodzieńców, którzy razem z wami
mają być wychowani, wtedy nara-
zicie u króla *na niebezpieczeństwo*
moją głowę.
11 Wtedy Daniel powiedział do słu-
gi, którego przełożony eunuchów
ustanowił nad Danielem, Chana-
niaszem, Miszaelem i Azariaszem;
12 Poddaj próbie, proszę, twoje
sługi przez dziesięć dni. Niech nam
dają jarzyny do jedzenia i wodę do
picia.
13 Potem przypatrzysz się naszym
twarzom oraz twarzom młodzień-
ców, którzy jadają pokarm z potraw
królewskich, i według tego, co zoba-
czysz, *tak* postąpisz ze swoimi słu-
gami.
14 I posłuchał ich w tej sprawie,
i poddał ich próbie przez dziesięć
dni.
15 A po upływie dziesięciu dni
okazało się, że ich twarze wygląda-
ły lepiej i ich ciała były tęższe niż
wszystkich młodzieńców, którzy ja-
dali pokarm z potraw królewskich.
16 Sługa zabrał więc ich potrawy
oraz wino, które mieli pić, a dał im
jarzyny.
17 Tym czterem młodzieńcom
dał Bóg wiedzę[d] i zrozumienie we
wszelkim piśmie oraz mądrość. Po-
nadto Danielowi dał zrozumienie
wszelkich widzeń i snów[f].
18 Gdy minęły dni wyznaczone
przez króla, by ich przyprowadzić,
przełożony dworzan wprowadził ich
przed Nabuchodonozora.

a 2Krl 24,1-2; 2Krn 36,5-7; Jr 5,21; 52,12-30.
b Dn 5,1-3; 2Krn 36,5-7; Jr 27,19-20.
c 2Krl 20,18; Iz 39,7.
d 2Krn 1,10-12; Łk 21,15; Jk 1,5-7.
e Lb 6,1-4; 1Kor 10,21.
f Dz 7,22.
g Rdz 39,21; Dz 7,10.

19 I król rozmawiał z nimi, ale nie znalazł się pośród nich wszystkich *nikt taki*, jak Daniel, Chananiasz, Miszael i Azariasz. I stanęli przed królem.
20 We wszystkich sprawach mądrości i rozumu, o które pytał ich król, stwierdzał, że są dziesięciokrotnie bieglejsi od wszystkich magów i astrologów, którzy *byli* w całym jego królestwie.
21 I Daniel był *tam* aż do pierwszego roku króla Cyrusa.

ROZDZIAŁ 2

W DRUGIM roku panowania Nabuchodonozora miał Nabuchodonozor sen i strwożył się jego duch, i nie mógł spać.
2 Wtedy król rozkazał zwołać magów, astrologów, czarowników i Chaldejczyków, aby opowiedzieli królowi jego sen. Przyszli więc i stanęli przed królem.
3 Król powiedział do nich: Miałem sen i strwożył się mój duch, i chcę wiedzieć, co ten sen oznacza.
4 Wtedy Chaldejczycy odpowiedzieli królowi po syryjsku: Królu, żyj na wieki! Opowiedz sen swoim sługom, a objaśnimy *jego* znaczenie.
5 Król odpowiedział Chaldejczykom: Ta sprawa już uleciała mi z pamięci. Jeśli nie oznajmicie mi snu i jego znaczenia, będziecie rozsiekani na kawałki, a wasze domy będą zamienione w gnojowisko.
6 Ale jeśli oznajmicie mi sen i jego znaczenie, otrzymacie ode mnie dary i nagrody oraz wielką cześć. Dlatego oznajmijcie mi sen i jego znaczenie.
7 Odpowiedzieli powtórnie: Niech król opowie sen swoim sługom, a objaśnimy *jego* znaczenie.
8 Król odpowiedział: Wiem na pewno, że celowo to odkładacie, gdyż wiecie, że ten sen uleciał mi z pamięci.
9 Jeśli więc nie oznajmicie mi snu, jest dla was tylko jeden dekret. Postanowiliście bowiem mówić wobec mnie słowa kłamliwe i przewrotne, aż czas upłynie. Dlatego oznajmijcie mi sen, a przekonam się, że będziecie mogli objaśnić mi jego znaczenie.
10 Chaldejczycy odpowiedzieli królowi: Nie ma człowieka na ziemi, który by mógł oznajmić tę rzecz królowi. Dlatego żaden król, książę albo władca nie wymaga takiej rzeczy od żadnego maga, astrologa lub Chaldejczyka.
11 Rzecz, której król wymaga, *jest* trudna, a nie ma nikogo, kto by mógł ją oznajmić królowi, oprócz bogów, którzy nie mieszkają wśród ludzi.
12 Z tej przyczyny król się rozzłościł i bardzo się rozgniewał, i rozkazał wytracić wszystkich mędrców Babilonu.
13 A gdy wyszedł dekret, aby zgładzić mędrców, szukano także Daniela i jego towarzyszy, aby ich wymordować.
14 Wtedy Daniel odpowiedział mądrze i roztropnie Ariochowi, dowódcy gwardii królewskiej, który wyszedł zabić mędrców Babilonu;
15 Powiedział do Ariocha, dowódcy króla: Czemu ten dekret tak szybko wyszedł od króla? Wtedy Arioch oznajmił Danielowi sprawę.
16 Wszedł więc Daniel do króla i poprosił go, aby dał mu czas na oznajmienie królowi znaczenia *snu*.
17 Potem Daniel poszedł do swego domu i opowiedział sprawę swoim towarzyszom: Chananiaszowi, Miszaelowi i Azariaszowi;
18 Aby prosili Boga nieba o miłosierdzie względem tej tajemnicy, żeby nie zginęli Daniel i jego towarzysze z resztą mędrców Babilonu.
19 Wtedy Danielowi została objawiona ta tajemnica w nocnym wi-

dzeniu, za co Daniel błogosławił Bogu nieba.

20 Daniel powiedział: Niech będzie błogosławione imię Boga na wieki wieków, bo mądrość i moc do niego należą;

21 On zmienia czasy i okresy[b], usuwa królów i ustanawia królów[c]. Daje mądrość mądrym, a wiedzę rozumnym;

22 On objawia rzeczy głębokie i ukryte[d], wie, co *jest* w ciemności, a światłość z nim mieszka.

23 Ciebie, Boże moich ojców, wysławiam i chwalę *za to*, że dałeś mi mądrość i moc, że oznajmiłeś mi teraz to, o co cię prosiliśmy. Oznajmiłeś nam bowiem sen króla.

24 Dlatego Daniel wszedł do Ariocha, którego król ustanowił, aby wytracił mędrców Babilonu. Gdy przyszedł, tak powiedział do niego: Nie trać mędrców Babilonu. Wprowadź mnie do króla, a *ja* oznajmię królowi znaczenie *snu*.

25 Wtedy Arioch z pośpiechem wprowadził Daniela do króla i tak mu powiedział: Znalazłem męża spośród uprowadzonych z Judy, który oznajmi królowi znaczenie *snu*.

26 Król odpowiedział Danielowi, któremu na imię *było* Belteszassar: Czy potrafisz oznajmić mi sen, który miałem, oraz jego znaczenie?

27 Daniel odpowiedział królowi: Tajemnicy, o którą król pyta, nie mogą oznajmić królowi mędrcy, astrologowie, magowie i wróżbici;

28 Jest jednak Bóg w niebie, który objawia tajemnice, i *on* oznajmił królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi w ostatecznych dniach. Twój sen i widzenia w twojej głowie, które miałeś na swoim łożu, są takie;

29 Tobie, królu, przychodziły na twoim łożu myśli *o tym*, co ma nastąpić później. Ten zaś, który objawia tajemnice, oznajmił ci to, co nastąpi.

30 I mnie została objawiona tajemnica, nie za *jakąś* mądrość, jakbym miał *jej* więcej niż wszyscy żyjący, ale przez modlitwę[a], aby znaczenie *snu* było oznajmione królowi i abyś poznał myśli swego serca.

31 Ty, królu, miałeś takie widzenie: Oto posąg wielki; ten wielki posąg o nadzwyczajnym blasku stał przed tobą, a jego wygląd był straszny.

32 Głowa tego posągu *wykonana* była z czystego złota, jego piersi i ramiona – ze srebra, jego brzuch i biodra – z brązu;

33 Jego golenie – z żelaza, jego stopy – częściowo z żelaza, częściowo z gliny.

34 Patrzyłeś na to, aż został odcięty kamień bez *pomocy* rąk, i uderzył posąg w jego stopy z żelaza i gliny, i skruszył je.

35 Wtedy zostały skruszone razem: żelazo[e], glina, brąz, srebro i złoto i stały się jak plewy na klepisku w lecie[f]; i wiatr niósł je tak, że nie znaleziono ich w żadnym miejscu. Kamień zaś, który uderzył w posąg, stał się wielką górą i napełnił całą ziemię.

36 Taki *jest* sen. Jego znaczenie też wypowiemy przed królem;

37 Ty, królu, jesteś królem królów, bo tobie Bóg nieba dał królestwo, moc, potęgę i sławę.

38 I dał w twoją rękę wszystko to, gdzie mieszkają synowie ludzi, zwierzęta polne i ptactwo niebieskie, i ustanowił cię panem nad tym wszystkim. Ty jesteś tą głową ze złota.

39 Ale po tobie powstanie inne królestwo, mniejsze od twojego, a potem trzecie królestwo z brązu, które będzie panować nad całą ziemią.

40 Czwarte królestwo[g] będzie mocne jak żelazo, bo jak żelazo kruszy i miażdży wszystko, jak żelazo łamie wszystko, tak i *ono* połamie i pokruszy *wszystko*.

a Dn 2,17-18.
b Dn 7,25.
c Dn 4,35.
d Rdz 41,45; Dn 4,9; Hi 15,8; Ps 25,14; Prz 3,32; Mt 6,6.
e Dn 7,23-27; Obj 19,17-21.
f Ps 1,4; Mt 3,12.
g Dn 7,7.23.

41 A że widziałeś stopy i palce częściowo z gliny garncarskiej, a częściowo z żelaza – *oznacza to*, *że* królestwo będzie podzielone. Będzie w nim nieco siły żelaza, tak jak widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną;
42 A palce stóp częściowo[b] z żelaza a częściowo z gliny *znaczą*, że królestwo będzie częściowo silne, a częściowo kruche.
43 A że widziałeś żelazo zmieszane z mulistą gliną, oznacza *to*, że się zmieszają ze sobą ludzie, ale nie będzie się trzymał jeden drugiego, tak jak żelaza nie można zmieszać z gliną.
44 Ale w dniach tych królów Bóg nieba wzbudzi królestwo[c], które nigdy nie będzie zniszczone. To królestwo nie przejdzie na inny lud, ale połamie i zniszczy wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwać na wieki.
45 To, że widziałeś, jak kamień został odcięty z góry bez *pomocy* rąk i skruszył żelazo, brąz, glinę, srebro i złoto, *oznacza*, że wielki Bóg oznajmił królowi, co nastąpi potem. Sen jest prawdziwy i jego znaczenie pewne.
46 Wtedy król Nabuchodonozor padł na twarz, oddał pokłon Danielowi i rozkazał, aby złożono mu ofiarę i kadzidło.
47 Następnie król zwrócił się do Daniela i powiedział: Zaprawdę wasz Bóg jest Bogiem bogów i Panem królów, który objawia tajemnice, ponieważ zdołałeś objawić tę tajemnicę.
48 Potem król wywyższył Daniela[d] *i* dał mu wiele wielkich darów, i uczynił go panem nad całą prowincją Babilonu i głównym przełożonym nad wszystkimi mędrcami Babilonu.
49 Ale Daniel wyprosił króla, aby ustanowił nad sprawami prowincji Babilonu Szadraka, Meszaka i Abed-Nego; Daniel zaś pozostał w bramie króla[a].

a Rdz 19,1.
b Dn 7,24.
c Łk 1,32-33.
d Prz 14,35; 21,1.

ROZDZIAŁ 3

KRÓL Nabuchodonozor wykonał złoty posąg o wysokości sześćdziesięciu łokci *i* szerokości sześciu łokci *i* postawił go na równinie Dura w prowincji Babilonu.
2 Wtedy król Nabuchodonozor rozesłał *posłów*, aby zebrali książąt, starostów, dowódców, sędziów, skarbników, prawników, urzędników i wszystkich przełożonych prowincji, by przyszli na poświęcenie posągu, który wystawił król Nabuchodonozor.
3 Wtedy zgromadzili się książęta, starostowie, dowódcy, sędziowie, skarbnicy, prawnicy, urzędnicy i wszyscy przełożeni prowincji na poświęcenie posągu, który wzniósł król Nabuchodonozor; i stanęli przed posągiem, który wystawił Nabuchodonozor.
4 A herold zawołał donośnym głosem: Rozkazuje się wam, ludy, narody i języki;
5 W chwili gdy usłyszycie dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu, cymbałów i wszelkiego instrumentu muzycznego, macie paść i oddać pokłon złotemu posągowi, który wystawił król Nabuchodonozor.
6 A kto nie upadnie i nie odda pokłonu, zostanie w tej samej godzinie wrzucony do pieca rozpalonego ogniem.
7 W chwili więc, gdy wszyscy ludzie usłyszeli dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu i wszelkich instrumentów muzycznych, upadli wszyscy ludzie, *wszystkie* narody i języki i oddali pokłon złotemu posągowi, który wystawił król Nabuchodonozor.

8 Dlatego w tym czasie przyszli niektórzy Chaldejczycy i złożyli skargę przeciwko Żydom.

9 Mówili do króla Nabuchodonozora: Królu, żyj na wieki!

10 Ty, królu, wydałeś dekret, aby każdy człowiek, który usłyszy dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu, cymbałów i wszelkich instrumentów muzycznych, upadł i oddał pokłon złotemu posągowi;

11 A kto by nie upadł i nie oddał pokłonu, aby został wrzucony do pieca rozpalonego ogniem.

12 Znaleźli się jednak niektórzy Żydzi, których ustanowiłeś nad sprawami prowincji Babilonu[c]: Szadrak, Meszak i Abed-Nego. Ci mężczyźni zlekceważyli *twój* dekret, królu. Nie chwalą twoich bogów i nie oddają pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś.

13 Wtedy Nabuchodonozor we wściekłości i gniewie rozkazał przyprowadzić Szadraka, Meszaka i Abed-Nego; przyprowadzono więc ich przed króla.

14 *I* zwrócił się do nich Nabuchodonozor, i zapytał ich: Czy to prawda, Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, że nie czcicie moich bogów i nie oddajecie pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłem?

15 Teraz więc bądźcie gotowi, aby w chwili, gdy usłyszycie dźwięk trąby, fletu, harfy, sambuki, psałterionu, cymbałów i wszelkich instrumentów muzycznych, upaść i oddać pokłon posągowi, który wykonałem. Jeśli nie oddacie pokłonu, zostaniecie w tej samej godzinie wrzuceni do środka pieca rozpalonego ogniem, a kim jest ten Bóg, który by mógł was wyrwać z mojej ręki?

16 Szadrak, Meszak i Abed-Nego odpowiedzieli królowi: Nabuchodonozorze, my się nie martwimy tym, co odpowiedzieć.

17 Nasz Bóg, którego chwalimy[g], może nas wyrwać z pieca rozpalonego ogniem i z twojej ręki. Czy wyrwie nas, królu;

18 Czy nie *wyrwie*, niech ci będzie wiadomo, królu, że nie będziemy chwalić twoich bogów[a] ani nie oddamy pokłonu złotemu posągowi[b], który wystawiłeś.

19 Wtedy Nabuchodonozor napełnił się wściekłością, tak że wyraz jego twarzy zmienił się wobec Szadraka, Meszaka i Abed-Nego. Wydał rozkaz, by rozpalono piec siedem razy mocniej, niż zwykle rozpalano.

20 Najsilniejszym ludziom ze swego wojska rozkazał związać Szadraka, Meszaka i Abed-Nego i wrzucić do pieca rozpalonego ogniem.

21 Wtedy związano tych mężczyzn w ich płaszczach i ubraniach, w ich czapkach i szatach i wrzucono ich do środka pieca rozpalonego ogniem.

22 Ponieważ rozkaz króla przynaglał, a piec był bardzo rozpalony, płomień ognia zabił tych ludzi, którzy wrzucili Szadraka, Meszaka i Abed-Nego.

23 A ci trzej mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli związani do środka pieca rozpalonego ogniem.

24 Wtedy król Nabuchodonozor zdumiał się, powstał spiesznie i zapytał swoich doradców: Czy nie wrzuciliśmy trzech związanych mężów do środka ognia? A oni odpowiedzieli królowi: Prawda, królu.

25 A on odpowiedział: Oto widzę czterech mężów rozwiązanych, przechadzających się pośród ognia, i nie odnoszą *żadnej* szkody[d], a wygląd czwartej osoby jest podobny do Syna Bożego[e].

26 Wtedy zbliżył się Nabuchodonozor do otworu pieca rozpalonego ogniem i powiedział: Szadraku, Meszaku i Abed-Nego, słudzy Najwyższego Boga[f], wyjdźcie i przyjdźcie tutaj. Wyszli więc Szadrak, Meszak i Abed-Nego ze środka ognia.

a Hi 13,15; Dz 4,19.
b Wj 20,3-5; Kpł 19,4.
c Dn 2,49.
d Iz 43,2.
e Flp 2,6-8.
f Dn 4,2-35.
g Dn 6,19-22; Jr 30,7-9.

27 A zgromadziwszy się, książęta, starostowie, urzędnicy i dowódcy króla widzieli tych mężczyzn, to, że ogień nie miał żadnej mocy nad ich ciałami, włosy z ich głowy nie spaliły się, ich płaszcze nie były zniszczone ani swąd ognia ich nie przeniknął.

28 Wtedy Nabuchodonozor powiedział: Błogosławiony niech będzie Bóg Szadraka, Meszaka i Abed-Nego, który posłał swego Anioła[b] i wyrwał swoje sługi, którzy mu ufali, którzy nie posłuchali słowa króla, ale oddali swe ciała, aby nie służyć ani oddawać pokłonu żadnemu bogu oprócz swego Boga.

b Hbr 1,4.

29 Dlatego wydaję taki dekret: Ktokolwiek ze wszelkiego ludu, narodu i języka wypowie bluźnierstwo przeciwko Bogu Szadraka, Meszaka i Abed-Nego, zostanie rozsiekany na kawałki, a jego dom zamieniony w gnojowisko, gdyż nie ma innego Boga, który mógłby wyrwać jak ten.

30 Wtedy król wywyższył Szadraka, Meszaka i Abed-Nego w prowincji Babilonu.

ROZDZIAŁ 4

KRÓL Nabuchodonozor do wszystkich ludzi[c], narodów i języków, którzy mieszkają w całej ziemi: Niech pokój się wam rozmnoży!

c Dn 2,37-38; 3,29.

2 Uważałem za stosowne opowiedzieć o znakach i cudach, które uczynił dla mnie Bóg Najwyższy.

3 Jakże wielkie *są* jego znaki i jak potężne jego cuda! Jego królestwo *jest* królestwem wiecznym[e] i jego władza *trwa* z pokolenia na pokolenie.

e 2Sm 7,16; Ps 89,35-37; Dn 7,13-14; Łk 1,31-33.

4 Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim domu i rozkwitałem w swoim pałacu.

5 Miałem sen, który mnie przestraszył, a myśli, *które miałem* na swoim łożu, oraz widzenia w mojej głowie zatrwożyły mnie.

6 Wydałem więc dekret, aby przyprowadzano przede mnie wszystkich mędrców Babilonu[a], żeby oznajmili mi znaczenie tego snu.

a Dn 2,1-2.

7 Wtedy przyszli magowie, astrologowie, Chaldejczycy i wróżbici; i opowiedziałem im sen, ale nie potrafili mi oznajmić jego znaczenia;

8 Aż w końcu przyszedł przede mnie Daniel, którego imię brzmi Belteszassar, zgodnie z imieniem mojego boga, a w którym *jest* duch świętych bogów, i przed nim opowiedziałem sen;

9 Belteszassarze, przełożony magów, wiem, że duch świętych bogów *jest* w tobie i że żadna tajemnica nie jest dla ciebie trudna. *Posłuchaj* widzenia z mojego snu, który miałem, i powiedz *mi* jego znaczenie.

10 Takie są widzenia w mojej głowie, jakie miałem na swoim łożu: Patrzyłem, a oto drzewo pośrodku ziemi, a jego wysokość była ogromna.

11 Drzewo rosło i było potężne, a jego wysokość dosięgła nieba i było widoczne aż po krańce całej ziemi.

12 Jego liście były piękne, jego owoc obfity i na nim *był* pokarm dla wszystkich. Pod nim znajdowały cień zwierzęta polne, na jego gałęziach mieszkało ptactwo niebieskie i z niego miało pożywienie wszelkie ciało.

13 Widziałem *jeszcze* w widzeniach w mojej głowie na swoim łożu: Oto stróż i święty zstąpił z nieba[d];

d ww. 17.23

14 Zawołał ze wszystkich sił i tak powiedział: Wyrąbcie to drzewo[f] i obetnijcie jego gałęzie, otrząśnijcie jego liście i rozrzućcie jego owoc. Niech zwierzę ucieknie spod niego i ptactwo z jego gałęzi.

f Mt 3,10; 7,19; Łk 13,6-10.

15 Lecz pień jego korzenia zostawcie w ziemi i to w okowach żelaza i brązu na polnej trawie, aby był

skrapiany rosą z nieba, a trawę zie-
mi niech dzieli ze zwierzętami.
16 Niech się odmieni jego ludzkie
serce i niech będzie mu dane ser-
ce zwierzęce, a niech przejdzie nad
nim siedem czasów.
17 *Ta* sprawa jest według dekretu
stróżów i to żądanie *jest* według sło-
wa świętych po to, aby wszyscy ży-
jący poznali[a], że Najwyższy panu-
je nad królestwem ludzkim[b] i daje
je, komu chce, a najniższych z ludzi
ustanawia nad nim.
18 Taki sen miałem ja, król Nabu-
chodonozor. A ty, Belteszassarze,
powiedz jego znaczenie, gdyż wszy-
scy mędrcy mojego królestwa nie
mogli mi oznajmić jego znaczenia.
Ale ty możesz, bo duch świętych bo-
gów *jest* w tobie.
19 Wtedy Daniel, który miał na
imię Belteszassar, stał osłupiony
przez jedną godzinę i jego myśli
trwożyły go. Król odezwał się i po-
wiedział: Belteszassarze, niech cię
nie trwoży sen i jego znaczenie.
Belteszassar odpowiedział: Mój pa-
nie, niech ten sen *spadnie* na tych,
którzy cię nienawidzą[d], a jego zna-
czenie na twoich wrogów.
20 Drzewo, które widziałeś, które
rosło i było potężne, jego wysokość
dosięgła nieba, a było widoczne na
całej ziemi;
21 Którego liście *były* piękne,
a owoc obfity, na którym był po-
karm dla wszystkich, pod którym
mieszkało zwierzę polne i na któ-
rego gałęziach przebywało ptactwo
niebieskie;
22 To ty, królu, który rosłeś i sta-
łeś się potężny, twoja wielkość uro-
sła i dosięgła nieba, a twoja władza
– aż po krańce ziemi.
23 A to, że król widział stróża
i świętego zstępującego z nieba
i mówiącego: Wyrąbcie to drzewo
i zniszczcie je, lecz pień jego korze-
ni zostawcie w ziemi i to w okowach
żelaza i brązu na polnej trawie, aby

a Ps 9,16.
b Dn 2,21; 5,21.
c Iz 55,7; Rz 2,9-11.
d 2Sm 18,32; Jr 29,7.
e 1Tes 5,3.
f Łk 12,19-20.

był skrapiany rosą z nieba; a trawę
polną niech dzieli ze zwierzętami
polnymi, aż wypełni się siedem cza-
sów nad nim;
24 Takie jest znaczenie, o królu,
i dekret Najwyższego, który przy-
szedł na króla, mego pana;
25 Wypędzą cię spośród ludzi, bę-
dziesz mieszkał ze zwierzętami po-
lnymi, będą cię żywić trawą jak
woły, będziesz skrapiany rosą z nie-
ba i wypełni się nad tobą siedem
czasów, aż poznasz, że Najwyższy
panuje nad królestwem ludzkim
i daje je, komu chce.
26 A to, że rozkazano zostawić
pień korzeni tego drzewa, *oznacza*,
że twoje królestwo zostanie przy to-
bie, gdy poznasz, że niebiosa spra-
wują władzę.
27 Dlatego, królu, niech ci się
spodoba moja rada i przerwij swoje
grzechy sprawiedliwością[c], a swo-
je nieprawości miłosierdziem nad
biednymi; może przedłuży się twój
pokój.
28 To wszystko przyszło na króla
Nabuchodonozora.
29 Po upływie dwunastu miesięcy,
gdy przechadzał się w pałacu kró-
lewskim w Babilonie;
30 Król zaczął mówić: Czy to nie
jest ten wielki Babilon, który ja,
w sile swej potęgi, zbudowałem
jako siedzibę królestwa i dla chwa-
ły swojego majestatu?
31 *A gdy* słowo to jeszcze było
w ustach króla[e], *oto* spadł głos
z nieba: Do ciebie się mówi, królu
Nabuchodonozorze[f]. *Twoje* króle-
stwo odeszło od ciebie.
32 Wypędzą cię spośród ludzi, bę-
dziesz mieszkał ze zwierzętami po-
lnymi, będą cię żywić trawą jak
woły i wypełni się nad tobą sie-
dem czasów, aż poznasz, że Najwyż-
szy panuje nad królestwem ludzkim
i daje je, komu chce.
33 Tej godziny wypełniło się to sło-
wo nad Nabuchodonozorem: Wypę-

dzono go spośród ludzi, jadł trawę
jak woły i jego ciało było skrapiane
rosą z nieba, aż jego włosy urosły
jak *pióra* orłów, a jego paznokcie
jak *szpony* ptaków.
34 Pod koniec tych dni, ja, Nabuchodonozor,
podniosłem swoje oczy
do nieba i wrócił mi mój rozum.
Wtedy błogosławiłem Najwyższego
i chwaliłem *go*, i wysławiałem Żyjącego
na wieki, bo jego władza to
władza wieczna[c], a jego królestwo
trwa z pokolenia na pokolenie.
35 Wszyscy mieszkańcy ziemi są
uważani za nic. Według swojej woli
postępuje z wojskiem niebieskim
i z mieszkańcami ziemi, a nie ma
nikogo, kto by wstrzymał jego rękę
lub powiedział mu: Co czynisz?
36 W tym czasie wrócił mi mój rozum
i ku chwale mego królestwa
wróciła do mnie moja dostojność
i mój blask. Ponadto moi doradcy
i książęta szukali mnie, zostałem
umocniony w swoim królestwie
i dano mi jeszcze większy majestat.
37 *A* teraz ja, Nabuchodonozor,
chwalę, wywyższam i wysławiam
Króla niebios, którego wszystkie
dzieła *są* prawdą, a jego ścieżki
sprawiedliwością, a tych, którzy postępują
w pysze, może on poniżyć[e].

ROZDZIAŁ 5

KRÓL Belszazar urządził wielką
ucztę dla tysiąca swoich książąt
i przed *tym* tysiącem pił wino.
2 A gdy Belszazar pił wino, rozkazał
przynieść złote i srebrne naczynia,
które jego ojciec, Nabuchodonozor,
zabrał ze świątyni w Jerozolimie,
aby pili z niego król, jego
książęta, jego żony i jego nałożnice.
3 Wtedy przyniesiono złote naczynia,
które zabrano ze świątyni
domu Bożego, który był w Jerozolimie,
i pili z nich król, jego książęta,
jego żony i jego nałożnice.
4 Pili wino i chwalili bogów ze złota
i srebra, z brązu i żelaza, z drewna
i kamienia.
5 W tej samej godzinie ukazały
się palce ręki ludzkiej[a], które pisały
naprzeciw świecznika na wapnie
ściany pałacu króla, a król widział
część ręki, która pisała.
6 Wtedy oblicze króla zmieniło
się, jego myśli zatrwożyły go[b], stawy
jego bioder rozluźniły się i jego kolana
uderzały jedno o drugie.
7 I zawołał król ze wszystkich
sił, aby przyprowadzono astrologów[d],
Chaldejczyków i wróżbitów.
Król powiedział do mędrców Babilonu:
Ktokolwiek to pismo odczyta
i oznajmi mi jego znaczenie, będzie
odziany w purpurę, *dadzą* mu złoty
łańcuch na szyję i będzie panował
w królestwie jako trzeci.
8 Weszli więc wszyscy mędrcy króla,
ale nie mogli odczytać pisma ani
oznajmić królowi jego znaczenia.
9 Wtedy król Belszazar bardzo się
zatrwożył i jego oblicze się zmieniło,
a jego książęta struchleli.
10 Wówczas królowa weszła do
domu uczty z powodu słów króla
i jego książąt. Odezwała się królowa
i powiedziała: Królu, żyj na wieki!
Niech cię nie trwożą twoje myśli
i niech się nie zmienia twoje oblicze.
11 Jest w twoim królestwie mężczyzna,
w którym *jest* duch świętych
bogów, w którym za dni twego
ojca znalazły się światło, rozum
i mądrość podobna do mądrości bogów
i którego król Nabuchodonozor,
twój ojciec, *mówię ci*, twój ojciec,
król, ustanowił przełożonym
magów, astrologów, Chaldejczyków
i wróżbitów;
12 Dlatego że znalazły się *w nim*
nadzwyczajny duch, wiedza, rozum,
wykładanie snów, objawianie
zagadek i rozwiązywanie rzeczy
trudnych, w Danielu, któremu król
nadał imię Belteszassar. Niech *więc*

a Łk 12,19-20; 1Tes 5,2-3.
b Iz 21,1-4.
c Dn 2,44; 7,14; Ps 10,16; Mi 4,7; Łk 1,33.
d Iz 47,13.
e Dn 5,20; Wj 18,11.

teraz wezwą Daniela, a on oznajmi znaczenie *pisma*.

13 Wtedy Daniel został przyprowadzony do króla. A król zapytał Daniela: Czy ty jesteś tym Danielem z synów uprowadzonych z Judy, którego król, mój ojciec, sprowadził z ziemi Judy?

14 Słyszałem o tobie, że duch bogów *jest* w tobie, że światło, rozum i obfita mądrość znajdują się w tobie.

15 Właśnie przyprowadzono przede mnie mędrców i astrologów, aby mi to pismo odczytali i oznajmili jego znaczenie. Oni jednak nie potrafili tego zrobić.

16 A słyszałem o tobie, że możesz dawać wyjaśnienie i rozwiązywać trudności. Jeśli więc teraz możesz to pismo odczytać i oznajmić mi jego znaczenie, będziesz odziany w purpurę, *będzie włożony* złoty łańcuch na twoją szyję i będziesz panował w królestwie jako trzeci.

17 Wtedy Daniel odpowiedział przed królem: Twoje upominki niech pozostaną przy tobie, a twoje dary daj innemu; pismo jednak odczytam królowi i oznajmię mu znaczenie.

18 Ty, królu, *posłuchaj*. Bóg Najwyższy dał Nabuchodonozorowi[d], twemu ojcu, królestwo, majestat, sławę i cześć;

19 A z powodu wielkości, którą mu dał, wszyscy ludzie, narody i języki drżały przed nim i bały się *go*. Kogo chciał, zabijał, a kogo chciał, zostawiał przy życiu, kogo chciał, wywyższał, a kogo chciał, poniżał.

20 Ale gdy jego serce stało się wyniosłe i jego duch utwierdził się w pysze, został strącony z tronu swego królestwa i odebrano mu sławę;

21 Został wypędzony spośród synów ludzkich, jego serce stało się podobne do *serca* zwierzęcia i mieszkał z dzikimi osłami. Żywili go trawą jak woły i jego ciało było skrapiane rosą z nieba, aż poznał, że Bóg Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i ustanawia nad nim, kogo chce.

22 Ty, też, Belszazarze, jego synu, nie ukorzyłeś swego serca, chociaż o tym wszystkim wiedziałeś.

23 Lecz uniosłeś się przeciwko Panu nieba[a] i naczynia jego domu przyniesiono przed ciebie[b], a ty, twoi książęta, twoje żony i twoje nałożnice piliście wino z nich. Ponadto chwaliłeś bogów ze srebra, złota, brązu, żelaza, drewna i kamienia, które nie widzą ani nie słyszą i nic nie wiedzą. Bogu zaś, w którego ręku jest twoje tchnienie[c] i u którego są wszystkie twoje drogi, nie oddałeś czci.

24 Dlatego przez niego została posłana część ręki i pismo to zostało napisane.

25 A to jest pismo, które zostało napisane: Mene, Mene, Tekel, Uparsin.

26 Takie jest znaczenie tych słów: Mene: Bóg policzył twoje królestwo i doprowadził je do końca.

27 Tekel: Zważono cię na wadze i okazałeś się lekki.

28 Peres: Twoje królestwo zostało podzielone i oddane Medom i Persom[e].

29 Wtedy Belszazar wydał rozkaz i odziano Daniela w purpurę, złoty łańcuch włożono mu na szyję i ogłoszono o nim, że będzie panował jako trzeci w królestwie.

30 Tej samej nocy Belszazar, król Chaldejczyków, został zabity.

31 A Dariusz, Med, przejął królestwo, mając około sześćdziesięciu dwóch lat.

a Lb 14,41; Hi 9,4.
b Wj 40,9; Lb 18,3; Iz 52,11; Hbr 9,21.
c Rz 1,21; 3,23.
d Dn 2,37-38.
e Iz 21,2.

ROZDZIAŁ 6

DARIUSZOWI spodobało się ustanowić nad królestwem stu

dwudziestu satrapów[a], którzy byli-
by po całym królestwie;
2 A nad nimi trzech zwierzchni-
ków, z których Daniel był pierw-
szym. Im zdawali sprawozdanie sa-
trapowie, aby król nie doznał żad-
nej szkody.
3 A sam Daniel przewyższał tych
książąt i satrapów, ponieważ był
w nim nadzwyczajny duch, i król
zamierzał ustanowić go nad całym
królestwem.
4 Wtedy zwierzchnicy i satrapowie
usiłowali znaleźć przeciwko Danie-
lowi powód *oskarżenia* dotyczący
królestwa; nie mogli jednak znaleźć
żadnego pretekstu ani wady, ponie-
waż był on wierny i żadnej winy ani
wady nie można było w nim znaleźć.
5 Dlatego ci mężczyźni powie-
dzieli: Nie znajdziemy przeciwko
temu Danielowi żadnego powodu
do oskarżenia[d], chyba że znajdzie-
my coś przeciwko niemu w prawie
jego Boga.
6 Wtedy ci zwierzchnicy i satrapo-
wie zgromadzili się przy królu i tak
mu powiedzieli: Królu Dariuszu, żyj
na wieki!
7 Wszyscy zwierzchnicy królestwa,
przełożeni i satrapowie, urzędnicy
i dowódcy uzgodnili, aby ustanowić
dekret królewski i zatwierdzić pra-
wo, że ktokolwiek w ciągu trzydzie-
stu dni poprosi o cokolwiek które-
gokolwiek boga lub człowieka prócz
ciebie[f], królu, zostanie wrzucony do
lwiej jamy.
8 I tak teraz, królu, zatwierdź to
prawo i podaj go na piśmie, aby było
nieodwołalne według prawa Medów
i Persów[h], które nie może być cof-
nięte.
9 Król Dariusz ogłosił więc na pi-
śmie to prawo.
10 A gdy Daniel dowiedział się[i], że
zostało podane na piśmie, wszedł
do swego domu; a otwierając okna
w swoim pokoju w stronę Jerozo-

a Est 1,1.
b 1Krl 8,29-48; Ps 5,7; Jon 2,4.
c Dn 5,13.
d Dz 24,13-21; 1P 4,12-16.
e Ps 49,7.
f Obj 13,15.
g Ps 34,7.19; 37,39-40; 50,15; Mt 27,43; Kol 1,13; 1Tes 1,10; 2P 2,9.
h Est 1,19.
i Dz 20,22-24.

limy[b], trzy razy dziennie klękał na
kolanach, modlił się i chwalił swego
Boga, jak to czynił przedtem.
11 Wtedy ci mężczyźni zgromadzili
się i kiedy znaleźli Daniela modlą-
cego się i błagającego swego Boga;
12 Przyszli i powiedzieli królowi
o dekrecie królewskim: Czy nie wy-
dałeś dekretu, że każdy człowiek,
który w ciągu trzydziestu dni popro-
si o cokolwiek któregokolwiek boga
lub człowieka prócz ciebie, królu,
zostanie wrzucony do lwiej jamy?
Król odpowiedział: Prawdziwa to
jest mowa, zgodnie z prawem Me-
dów i Persów, które nie może być
cofnięte.
13 Wtedy odezwali się i powiedzie-
li do króla: Ten Daniel, który jest
z uprowadzonych synów Judy[c], nie
liczy się z tobą, królu, ani z twoim
dekretem, który wydałeś, bo trzy
razy dziennie odmawia swoją mo-
dlitwę.
14 Gdy król usłyszał te słowa, bar-
dzo się zasmucił z tego powodu
i postanowił wybawić Daniela; aż
do zachodu słońca usiłował[e] go ura-
tować.
15 Ale ci mężczyźni zgromadzili
się przy królu i powiedzieli do nie-
go: Wiedz, królu, że prawo u Medów
i Persów jest takie, że żadne prawo
ani *żaden* dekret, który król usta-
nowił, nie może być zmieniony.
16 Wtedy król rozkazał, aby przy-
prowadzono Daniela i wrzucono go
do lwiej jamy. A król powiedział do
Daniela: Twój Bóg, któremu nie-
ustannie służysz, on wybawi cię[g].
17 I przyniesiono kamień, i położo-
no *go* na otworze jamy, a król opie-
czętował go swoim sygnetem i sy-
gnetami swoich książąt, aby dekret
wydany przeciwko Danielowi nie
był zmieniony.
18 Następnie król poszedł do swe-
go pałacu i pościł przez całą noc.
Nie dopuścił do siebie niczego, co

mogłoby go weselić, i sen odszedł
od niego.
19 Potem król wstał bardzo wcze-
śnie[a], o świcie, i spiesznie poszedł
do lwiej jamy.
20 A gdy się zbliżył do jamy, zawo-
łał *do* Daniela żałosnym głosem.
Król zapytał Daniela: Danielu, słu-
go Boga żywego, czy twój Bóg, któ-
remu nieustannie służysz, mógł cię
wybawić od lwów?
21 Wtedy Daniel odpowiedział kró-
lowi: Królu, żyj na wieki!
22 Mój Bóg posłał swego Anioła[c],
który zamknął paszcze lwom, aby
mi nie wyrządziły żadnej szkody,
dlatego że przed nim znalazła się
we mnie niewinność. Owszem, rów-
nież przed tobą, królu, nic złego nie
uczyniłem.
23 Wtedy król bardzo się ucieszył
z tego i rozkazał wyciągnąć Daniela
z jamy. I wyciągnięto Daniela z jamy
i nie znaleziono na nim żadnej rany,
bo wierzył w swojego Boga.
24 I król rozkazał przyprowadzić
tych mężczyzn, którzy oskarżyli Da-
niela, i wrzucono ich do lwiej jamy,
ich samych, ich synów i ich żony.
A zanim wpadli na dno jamy, lwy
ich pochwyciły i zmiażdżyły wszyst-
kie ich kości.
25 Wtedy król Dariusz napisał do
wszystkich ludzi[h], narodów i języ-
ków, którzy mieszkali po całej zie-
mi: Niech pokój wam się rozmnoży!
26 Wydaję dekret, aby w całym
państwie mego królestwa[i] *wszyscy*
drżeli i bali się Boga Daniela, bo on
jest Bogiem żywym i trwa na wieki,
a jego królestwo nie będzie znisz-
czone i jego władza będzie *trwać*
do końca.
27 On wyrywa i wybawia, czyni
znaki i cuda na niebie i na ziemi;
on wyrwał Daniela z mocy lwów.
28 A Danielowi dobrze się powo-
dziło w królestwie Dariusza i w kró-
lestwie Cyrusa Persa.

a Dn 3,17.
b Obj 1,19.
c Hbr 1,4.
d Jr 4,7; 25,9.
e Ez 17,3.12.
f Dn 4,16.34.
g Dn 8,22.
h Dn 4,1.
i Dn 2,47; 3,28-29; 4,1-3.34-35.
j Obj 17,12.
k Jr 1,15; Obj 20,4.

ROZDZIAŁ 7

W PIERWSZYM roku Belsza-
zara, króla Babilonu, Daniel
miał sen i widzenia w swojej gło-
wie na swoim łożu. Wtedy spisał *ten*
sen[b] i podał ogół rzeczy.
2 Daniel powiedział: Oto co zoba-
czyłem w swoim widzeniu w nocy:
Oto cztery wiatry niebieskie poty-
kały się na wielkim morzu.
3 A cztery wielkie bestie wyszły
z morza, jedna różniła się od dru-
giej.
4 Pierwsza była podobna do lwa[d]
i miała orle skrzydła[e]. Przypatrywa-
łem się jej, aż jej skrzydła zostały
wyrwane i podniosła się z ziemi tak,
że stanęła na nogach jak człowiek,
a dano jej serce ludzkie[f].
5 Potem oto druga bestia, podobna
do niedźwiedzia. I stanęła na jed-
nym boku, *mając* trzy żebra w pasz-
czy między zębami. I tak mówiono
do niej: Wstań, pożeraj dużo mięsa.
6 Potem spojrzałem, a oto inna
bestia, podobna do pantery, któ-
ra miała cztery ptasie skrzydła na
grzbiecie. Bestia miała także czte-
ry głowy[g] i dano jej władzę.
7 Potem widziałem w nocnych
widzeniach: Oto czwarta bestia,
straszna, przerażająca i bardzo sil-
na, mająca wielkie żelazne zęby.
Pożerała i miażdżyła, a resztę dep-
tała swoimi nogami. Różniła się od
wszystkich bestii, które były przed
nią, i miała dziesięć rogów[j].
8 Uważnie przypatrywałem się ro-
gom, a oto mały róg wyrósł między
nimi i trzy spośród tych pierwszych
rogów zostały wyrwane przed nim.
A oto w tym rogu *były* oczy podob-
ne do oczu ludzkich i usta mówiące
wielkie rzeczy.
9 I patrzyłem, aż trony zostały po-
stawione[k], a Odwieczny zasiadł;
jego szata *była* biała jak śnieg,
a włosy jego głowy *jak* czysta weł-

na, jego tron jak ogniste płomienie, *a* jego koła *jak* płonący ogień.

10 Strumień ognia wypływał i tryskał sprzed niego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed nim. Sąd zasiadł i otwarto księgi.

11 Wtedy patrzyłem z powodu głosu wielkich słów, które wypowiedział róg. Przypatrywałem się, aż bestia została zabita, a jej ciało zniszczone i wydane na spalenie w ogniu.

12 Także i pozostałym bestiom odebrano władzę i dano im przedłużenie życia aż do zamierzonego okresu i czasu.

13 Widziałem *też* w nocnym widzeniu: Oto w obłokach nieba przybył ktoś podobny do Syna Człowieka, przyszedł aż do Odwiecznego i przyprowadzono go przed niego.

14 I dano mu władzę, cześć i królestwo, aby wszyscy ludzie, *wszystkie* narody i języki służyli mu. Jego władza jest władzą wieczną, która nie przeminie, a jego królestwo nie będzie zniszczone.

15 I ja, Daniel, zatrwożyłem się w duchu, w środku *mego* ciała, a widzenia w mojej głowie przestraszyły mnie.

16 Wtedy zbliżyłem się do jednego z tych, którzy tam stali, i pytałem go o prawdziwość tego wszystkiego. I powiedział mi, i oznajmił mi znaczenie *tych* rzeczy.

17 Te wielkie bestie, w liczbie czterech, to czterej królowie, *którzy* powstaną z ziemi.

18 Ale święci Najwyższego wezmą królestwo i posiądą je na wieki, aż na wieki wieków.

19 Wtedy pragnąłem poznać prawdę o czwartej bestii, która różniła się od wszystkich innych, straszna nad miarę, której zęby *były* żelazne, a pazury z brązu; która pożerała *i* miażdżyła, a resztę deptała swoimi nogami;

20 Także o tych dziesięciu rogach, które były na jej głowie, i o innym, który wyrósł, przed którym upadły trzy, o tym *właśnie* rogu, który miał oczy i usta mówiące wielkie rzeczy, a wyglądał na większy od innych rogów.

21 I przypatrywałem się, a oto ten róg walczył ze świętymi i przemagał ich;

22 Aż przyszedł Odwieczny i oddano sąd świętym Najwyższego; i nadszedł czas, aby święci otrzymali królestwo.

23 I powiedział tak: Czwarta bestia oznacza czwarte królestwo na ziemi, które będzie różniło się od wszystkich królestw, i pożre całą ziemię, podepcze i zmiażdży ją.

24 A dziesięć rogów *oznacza*, że z tego królestwa powstanie dziesięciu królów[a], a po nich powstanie inny, który będzie różnił się od pierwszych i poniży trzech królów;

25 Będzie mówił słowa przeciw Najwyższemu[b] i wytracał świętych Najwyższego; będzie zamierzał zmienić czasy i prawa, gdyż będą wydane w jego ręce aż do czasu, czasów i połowy czasu.

26 Potem zasiądzie sąd i tam odbiorą mu władzę, aby została zniszczona i wytracona aż do końca.

27 A królestwo, władza i wielkość królestwa pod całym niebem zostaną oddane ludowi świętych Najwyższego, którego królestwo będzie królestwem wiecznym[c], a wszystkie zwierzchności będą mu służyć i jego słuchać.

28 Tutaj jest koniec tych słów. *A* mnie Daniela bardzo zatrwożyły moje myśli i moje oblicze zmieniło się. Zachowałem jednak tę sprawę w swoim sercu.

ROZDZIAŁ 8

W TRZECIM roku panowania króla Belszazara ukazało mi

a Obj 13,1.
b Obj 13,1-6.
c Dn 4,3.

się widzenie, mnie Danielowi, po tym, które ukazało mi się na początku.

2 Zobaczyłem w widzeniu, że jestem w pałacu Suza, który znajdował się w prowincji Elam; zobaczyłem w widzeniu, że jestem nad rzeką Ulaj.

3 I podniosłem swoje oczy, i spojrzałem, a oto nad rzeką stał baran mający dwa rogi. Te dwa rogi były wysokie, lecz jeden *był* wyższy od drugiego, ale ten wyższy wyrósł później.

4 Widziałem, jak baran bódł na zachód, na północ i na południe, a żadna bestia nie mogła stać przed nim i nie było *nikogo*, kto by wyrwał się z jego ręki. Czynił on według swojej woli i stał się wielki.

5 Gdy się zastanawiałem *nad tym*, oto przyszedł kozioł z zachodu po powierzchni całej ziemi, nie dotykając ziemi. A *ten* kozioł miał okazały róg między swoimi oczami.

6 I przyszedł aż do tego barana, który miał dwa rogi, którego widziałem stojącego nad rzeką; podbiegł do niego w zapalczywości swojej siły.

7 Widziałem także, że natarł na tego barana, a rozjuszywszy się na niego, uderzył barana, tak że złamał mu oba rogi. I baran nie miał siły, aby go odeprzeć; i rzucił go o ziemię, zdeptał go, a nie było *nikogo*, kto by wyrwał barana z jego mocy.

8 Wtedy kozioł stawał się bardzo wielki, ale gdy stał się potężny, złamał się wielki róg, a na jego miejsce wyrosły cztery rogi okazałe na cztery strony świata[b].

9 Z jednego z nich wyrósł mały róg, a ten bardzo wzrastał ku południu, ku wschodowi i ku wspaniałej ziemi.

10 Wzrósł aż do wojska niebieskiego i zrzucił na ziemię *część* wojska oraz gwiazd i podeptał je.

a Dn 9,21; Łk 1,19.26.

b Mt 24,31; Mk 13,27; Obj 7,1.

11 Wzniósł się nawet aż do księcia tego wojska i przez niego została odjęta codzienna *ofiara* i *zostało* porzucone miejsce jego świątyni.

12 Także wojsko zostało *mu* podane przeciwko codziennej *ofierze* z powodu przestępstwa i porzucił prawdę na ziemię, a cokolwiek czynił, powodziło mu się.

13 Wtedy usłyszałem jednego ze świętych mówiącego, a inny święty zapytał tego, który mówił: Jak długo *będzie trwać* widzenie o codziennej *ofierze* i przestępstwie spustoszenia, a świątynia i wojsko będą podane na podeptanie?

14 I powiedział do mnie: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków. Wtedy świątynia zostanie oczyszczona.

15 A gdy ja, Daniel, patrzyłem na to widzenie i pytałem się o jego znaczenie, oto stanął przede mną *ktoś* o wyglądzie mężczyzny.

16 Usłyszałem też ludzki głos między *brzegami* Ulaj, który zawołał: Gabrielu[a], wyjaśnij mu to widzenie.

17 I przyszedł do mnie, gdzie stałem. A gdy przyszedł, zląkłem się i padłem na twarz. I powiedział do mnie: Zrozum, synu człowieczy, bo to widzenie *spełni się* w czasie ostatecznym.

18 Gdy mówił do mnie, zapadłem w głęboki sen, leżąc twarzą ku ziemi. Wtedy dotknął mnie i postawił na nogi.

19 I powiedział: Oto oznajmię tobie, co się będzie dziać, kiedy skończy się gniew, bo koniec nastąpi w czasie oznaczonym.

20 Ten baran, którego widziałeś, o dwóch rogach, to *są* królowie Medów i Persów.

21 A ten kosmaty kozioł to król Grecji, a ten wielki róg między jego oczami to pierwszy król.

22 A to, że został złamany, a powstały cztery inne w jego miejsce, *oznacza*, *że* cztery królestwa po-

wstaną z jego narodu, ale nie *będą miały* jego potęgi.

23 A pod koniec ich panowania, gdy przestępcy dopełnią *swej miary*, powstanie król o srogim obliczu i podstępny;

24 Jego moc będzie potężna, lecz nie dzięki własnej sile. Będzie niszczył w sposób zadziwiający i szczęśliwie mu się powiedzie w działaniu, bo zniszczy mocarzy i lud święty.

25 A dzięki jego pomyślności poszczęści mu się podstęp w jego ręku, będzie się wynosił w swoim sercu i w czasie pokoju zniszczy wielu. *Ponadto* powstanie przeciw Księciu książąt[a], lecz bez *udziału* ręki *ludzkiej* zostanie skruszony.

26 A to widzenie wieczorne i poranne, o którym była mowa, jest prawdą. Dlatego zapieczętuj to widzenie, bo *spełni się po* wielu dniach.

27 Wtedy ja, Daniel, zemdlałem i chorowałem przez kilka dni; potem wstałem i załatwiałem sprawy króla; zdumiewałem się nad tym widzeniem, *ale* nikt go nie rozumiał.

ROZDZIAŁ 9

W PIERWSZYM roku Dariusza, syna Aswerusa, z rodu Medów, który był ustanowiony królem nad królestwem Chaldejczyków;

2 W pierwszym roku jego królowania ja, Daniel, zrozumiałem dzięki księgom liczbę lat, o których doszło słowo PANA do proroka Jeremiasza, że miało się wypełnić spustoszenie Jerozolimy w siedemdziesiąt lat[b].

3 I zwróciłem swoją twarz do Pana Boga, by szukać go modlitwą i błaganiem, w poście, worze i popiele.

4 Modliłem się więc do PANA, mojego Boga, wyznawałem i mówiłem: Panie, Boże wielki i straszny, strzegący przymierza i miłosierdzia względem tych, którzy cię miłują i przestrzegają twoich przykazań;

5 Zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy się nieprawości, postępowaliśmy niegodziwie i zbuntowaliśmy się, odstępując od twoich przykazań i praw;

6 I nie usłuchaliśmy twoich sług, proroków, którzy mówili w twoim imieniu do naszych królów, do naszych książąt, do naszych ojców i do całego ludu ziemi.

7 Do ciebie, Panie, *należy* sprawiedliwość, a nam się należy wstyd na twarzach, jak to *jest* dziś, oraz mężczyznom Judy, mieszkańcom Jerozolimy i całemu Izraelowi, bliskim i dalekim we wszystkich ziemiach, do których ich wygnałeś z powodu ich występków, jakie popełnili przeciwko tobie.

8 Panie, nam się *należy* wstyd na twarzy, naszym królom, naszym książętom i naszym ojcom, bo zgrzeszyliśmy przeciwko tobie.

9 *Ale* do Pana, naszego Boga, *należą* miłosierdzie i przebaczenie, choć zbuntowaliśmy się przeciwko niemu;

10 A nie byliśmy posłuszni głosowi PANA, naszego Boga, by postępować według jego ustaw, które dał nam przez swoje sługi, proroków;

11 Owszem, cały Izrael przekroczył twoje prawo i odstąpił *od ciebie*, aby nie słuchać twego głosu. Dlatego wylały się na nas przekleństwo i przysięga, które są zapisane w Prawie Mojżesza, sługi Boga. Zgrzeszyli bowiem przeciwko niemu.

12 A on spełnił swoje słowa, które wypowiedział przeciwko nam i przeciwko naszym sędziom, którzy nas sądzili, i sprowadził na nas to wielkie nieszczęście. Nie zdarzyło się bowiem pod całym niebem to, co zdarzyło się w Jerozolimie.

13 Tak jak jest napisane w Prawie Mojżesza, całe to nieszczęście spadło na nas. My jednak nie błagaliśmy PANA, naszego Boga, *o to*, abyśmy *mogli* odwrócić się od naszych

a Obj 19,19-20.

b Jr 25,11-12.

nieprawości i mieli wzgląd na two-
ją prawdę.
14 Dlatego czuwał PAN nad tym
nieszczęściem i sprowadził je na
nas, bo PAN, nasz Bóg, jest sprawie-
dliwy we wszystkich swoich dzie-
łach, których dokonuje. My zaś nie
usłuchaliśmy jego głosu.
15 A teraz, Panie, nasz Boże, któ-
ry wyprowadziłeś swój lud z ziemi
Egiptu mocną ręką i uczyniłeś so-
bie imię, jak to *jest* dziś: zgrzeszyli-
śmy i postępowaliśmy niegodziwie.
16 Panie, według wszelkiej twojej
sprawiedliwości proszę, niech się
odwróci twoja zapalczywość i twój
gniew od twojego miasta, Jerozoli-
my, *od* twojej świętej góry, bo z po-
wodu naszych grzechów i nieprawo-
ści naszych ojców Jerozolima i twój
lud stały się przedmiotem zniewa-
gi wśród wszystkich, którzy są do-
koła nas.
17 Teraz więc wysłuchaj, nasz
Boże, modlitwy twego sługi i jego
błagań, a rozjaśnij swe oblicze nad
swoją spustoszoną świątynią ze
względu na Pana.
18 Nakłoń, mój Boże, swego ucha
i wysłuchaj; otwórz swe oczy i zo-
bacz nasze spustoszenia i miasto,
które jest nazwane twoim imie-
niem, bo nie ze względu na naszą
sprawiedliwość zanosimy swoje bła-
gania przed ciebie, ale ze względu
na twoje wielkie miłosierdzie.
19 Panie, wysłuchaj! Panie, prze-
bacz! Panie, spójrz i działaj. Nie
zwlekaj ze względu na siebie same-
go, mój Boże, bo twoje miasto i twój
lud są nazwane twoim imieniem.
20 A gdy jeszcze mówiłem, modli-
łem się i wyznawałem swój grzech
oraz grzech mego ludu Izraela,
i zanosiłem swoje błagania przed
PANA, mojego Boga, za świętą górę
mojego Boga;
21 Gdy jeszcze mówiłem w modli-
twie, oto mąż Gabriel[a], którego wi-
działem w widzeniu na początku,
przyleciał spiesznie i dotknął mnie
w czasie ofiary wieczornej.
22 I wyjaśniał mi, i rozmawiał ze
mną, mówiąc: Danielu, teraz wysze-
dłem, aby uczynić cię zdolnym do
zrozumienia.
23 Na początku twoich błagań wy-
szło słowo, a ja przybyłem, aby ci
je oznajmić, bo jesteś bardzo umi-
łowany. Tak więc rozważ to słowo
i zrozum widzenie.
24 Siedemdziesiąt tygodni wyzna-
czono nad twoim ludem i twoim
świętym miastem na zakończenie
przestępstwa, na zgładzenie grze-
chów i na przebłaganie za niepra-
wość, na wprowadzenie wiecznej
sprawiedliwości, na opieczętowa-
nie widzenia i proroctwa oraz na
namaszczenie Najświętszego.
25 Dlatego wiedz i zrozum, że od
wyjścia nakazu o przywróceniu i od-
budowaniu Jerozolimy aż do Księ-
cia Mesjasza *będzie* siedem tygodni
i sześćdziesiąt dwa tygodnie. Zo-
staną odbudowane ulica i mur, ale
w czasach trudnych.
26 A po tych sześćdziesięciu dwóch
tygodniach zostanie zabity Mesjasz,
lecz nie za siebie. A lud księcia, któ-
ry przyjdzie, zniszczy miasto i świą-
tynię i jego koniec *nastąpi* wśród
powodzi; i do końca wojny są posta-
nowione spustoszenia.
27 Utrwali przymierze z wielo-
ma przez jeden tydzień. A w poło-
wie tego tygodnia sprawi, że usta-
nie ofiara spalana i ofiara z pokar-
mów, a przez mnóstwo obrzydliwo-
ści *uczyni* spustoszenie aż do koń-
ca, i wyleje się to, co postanowione,
na tego, który ma być spustoszony.

ROZDZIAŁ 10

W TRZECIM roku Cyrusa, kró-
la Persji, zostało objawione
słowo Danielowi, któremu nadano
imię Belteszassar[b]; *to* słowo było
prawdziwe[c] i zamierzony czas *był*

a Dn 8,16.
b Dn 1,7.
c Dn 8,26; Obj 19,9.

długi. Zrozumiał *to* słowo, bo otrzy-
mał zrozumienie w widzeniu.
2 W tych dniach ja, Daniel, byłem
smutny przez trzy tygodnie.
3 Nie jadłem smacznego chleba,
mięsa i wina nie brałem do ust,
i nie namaszczałem się olejkiem, aż
się wypełniły trzy tygodnie.
4 A dwudziestego czwartego dnia
pierwszego miesiąca byłem nad
brzegiem wielkiej rzeki, to jest
Chiddekel;
5 I podniosłem swoje oczy, i spoj-
rzałem, a oto *stał* pewien mąż ubra-
ny w lnianą szatę, a jego biodra
były przepasane czystym złotem
z Ufas[b];
6 Jego ciało było jak z berylu, jego
oblicze z wyglądu jak błyskawica,
jego oczy – jak pochodnie ogniste,
jego ramiona i nogi – jak blask wy-
polerowanej miedzi, a dźwięk jego
słów – jak głos tłumu.
7 Tylko ja sam, Daniel, miałem to
widzenie. Mężczyźni, którzy byli ze
mną, nie mieli tego widzenia; ale
wielki strach padł na nich i poucie-
kali, aby się ukryć.
8 A ja sam zostałem i miałem to
wielkie widzenie, ale nie pozosta-
ło we mnie siły[c]. Moja uroda zmie-
niła się i zepsuła, i nie miałem *żad-
nej* siły.
9 Wtedy usłyszałem dźwięk jego
słów; a gdy usłyszałem dźwięk jego
słów, upadłem na twarz w głęboki
sen, twarzą ku ziemi.
10 I oto dotknęła mnie ręka, i pod-
niosła mnie na moje kolana i na dło-
nie moich rąk.
11 I powiedział do mnie: Danielu,
mężu bardzo umiłowany, uważaj na
moje słowa, które mówię do ciebie,
i stań na nogi, bo jestem teraz po-
słany do ciebie. A gdy przemówił do
mnie to słowo, stanąłem drżąc.
12 Wtedy powiedział do mnie: Nie
bój się, Danielu, bo od pierwszego
dnia, gdy wziąłeś sobie do serca *to*,
aby zrozumieć i ukorzyć się przed
swoim Bogiem, twoje słowa zosta-
ły wysłuchane, a ja przybyłem ze
względu na twoje słowa.
13 Lecz książę królestwa Persji
sprzeciwiał mi się przez dwadzie-
ścia jeden dni, ale oto Michał[a], je-
den z przedniejszych książąt, przy-
szedł mi z pomocą; a ja zostałem
tam przy królach Persji.
14 Ale przybyłem, aby ci oznajmić,
co spotka twój lud w dniach osta-
tecznych, bo to widzenie *będzie*
jeszcze na te dni.
15 A gdy mówił do mnie tymi sło-
wy, opuściłem twarz ku ziemi i za-
milkłem.
16 A oto *ktoś* jakby podobny do sy-
nów ludzkich dotknął moich warg.
Otworzyłem usta i mówiłem, powie-
działem do stojącego przede mną:
Mój panie, z powodu tego widze-
nia dopadły mnie boleści i nie mam
żadnej siły.
17 A jakże będzie mógł taki sługa
mego pana rozmawiać w ten sposób
z moim panem? Gdyż od tego czasu
nie została we mnie siła i nie ma we
mnie tchu.
18 Wtedy ponownie dotknął mnie
ten, *który był* podobny do człowie-
ka, i wzmocnił mnie;
19 I powiedział: Nie bój się, mężu
bardzo umiłowany, pokój tobie!
Wzmocnij się, mówię, wzmocnij
się. A gdy mówił do mnie, nabrałem
siły i powiedziałem: Niech mój pan
mówi, bo mnie wzmocniłeś.
20 Powiedział: Czy wiesz, dlacze-
go przybyłem do ciebie? Teraz wró-
cę, aby walczyć z księciem Persji.
A gdy odejdę *stamtąd*, oto nadej-
dzie książę Grecji.
21 Ale oznajmię ci to, co jest za-
pisane w piśmie prawdy. I nie ma
nikogo, który by mężnie stał przy
mnie w tych sprawach, oprócz Mi-
chała, waszego księcia.

a Dn 12,1; Jud 1,9; Obj 12,7.
b Obj 1,13.
c Wj 3,2-10; Iz 6,1-10; Obj 1,12-19.

ROZDZIAŁ 11

W PIERWSZYM roku Dariusza Meda stanąłem, aby go pokrzepić i wzmocnić.
2 A teraz oznajmię ci prawdę: Oto jeszcze trzej królowie będą panować w Persji, potem czwarty wzbogaci się o wiele bardziej niż wszyscy, a gdy się umocni w swoich bogactwach, podburzy wszystkich przeciw królestwu Grecji.
3 I powstanie potężny król, który będzie sprawował wielką władzę, i będzie czynił według swojej woli.
4 A gdy on się umocni, jego królestwo zostanie pokruszone i rozdzielone na cztery strony świata, ale nie między jego potomków i nie według władzy, jaką sprawował. Jego królestwo bowiem zostanie wykorzenione, a *dostanie się* innym, ale nie tym.
5 Wtedy umocni się król południa oraz jeden z jego książąt. Ten będzie mocniejszy od niego i będzie panować, a jego władza będzie władzą rozległą.
6 Lecz po upływie kilku lat połączą się, bo córka króla południa przybędzie do króla północy, aby zawrzeć przymierze. Ona jednak nie otrzyma siły ramienia ani on nie ostoi się ze swoim ramieniem. Ale zostanie ona wydana, a *z nią* ci, którzy ją sprowadzili, jej syn oraz ten, co ją umacniał w tych czasach.
7 Potem z latorośli jej korzenia powstanie *ktoś* na jego miejsce, kto nadciągnie ze swoim wojskiem, wkroczy do twierdzy króla północy, będzie rządził nimi i zwycięży.
8 Także ich bogów wraz z ich książętami i drogimi naczyniami ze srebra i złota uprowadzi do niewoli *do* Egiptu; i będzie bezpieczny *przez wiele* lat od króla północy.
9 A król południa wtargnie do królestwa i wróci do swojej ziemi.
10 Ale jego synowie będą walczyć i zgromadzą mnóstwo wielkich wojsk. *Jeden z nich* nadciągnie z siłą jak powódź i przejdzie. Potem wróci i wojskiem będzie nacierać aż do jego twierdzy.
11 Wtedy król południa, będąc rozjuszony, wyruszy i będzie walczył z nim, *to jest* z królem północy. Uszykuje wielkie mnóstwo, ale to mnóstwo zostanie wydane w jego rękę.
12 A gdy to mnóstwo zostanie rozbite, jego serce się wywyższy, a choć powali dziesiątki tysięcy, nie umocni się.
13 Wróci bowiem król północy i uszykuje większe mnóstwo niż poprzednie, i po upływie kilku lat przyjdzie na pewno z wielkim wojskiem i mnóstwem bogactw.
14 W tych czasach wielu powstanie przeciwko królowi południa. Synowie zbójców spośród twego ludu powstaną, aby utwierdzić widzenie, ale upadną.
15 Nadciągnie więc król północy, usypie wały i zdobędzie miasta warowne, a nie oprą się ramiona południa ani jego lud wybrany, i nie będą mieć siły, by stawić opór.
16 *Ten*, który nadciągnie przeciwko niemu, uczyni według swojej woli, i nie *będzie* nikogo, kto by mu się przeciwstawił; stanie też w pięknej ziemi, która zostanie zniszczona przez jego rękę.
17 Potem zwróci swoją twarz, aby przyjść z siłą całego swego królestwa, i będzie wyglądał, jakby *szukał zgody*, i uczyni tak: da mu córkę piękną, aby doprowadził go przez nią do zguby. Ale ona nie *będzie* go wspierać ani nie będzie za nim.
18 Potem zwróci swoją twarz ku wyspom i zdobędzie *ich* wiele. Ale *pewien* wódz położy kres jego zniewadze, ponadto odpłaci mu za tę zniewagę.

19 Dlatego zwróci swoją twarz ku twierdzom swojej ziemi, lecz potknie się i upadnie, i nie będzie *już* znaleziony.
20 I powstanie na jego miejsce *taki*, który roześle poborców w chwale królestwa. Ale po niewielu dniach zostanie zniszczony, lecz nie w gniewie ani nie w bitwie.
21 Potem powstanie na jego miejsce *człowiek* godny pogardy, któremu nie dadzą godności królestwa. Przyjdzie jednak w pokoju i zdobędzie królestwo pochlebstwem.
22 A ramionami, *jakby* powodzią, zostaną porwani sprzed jego oblicza i skruszeni, a także książę przymierza.
23 Po zawarciu przymierza z nim będzie postępował zdradliwie. Nadciągnie bowiem i umocni się z niewielkim ludem.
24 Nieoczekiwanie wkroczy nawet do najbogatszych miejsc prowincji i uczyni to, czego nie czynili jego ojcowie ani ojcowie jego ojców. Łup, zdobycz i bogactwo rozdzieli między nich. Uknuje plany przeciw warowniom, ale do czasu.
25 Potem pobudzi swoją moc i *swe* serce przeciw królowi południa z wielkim wojskiem. Król południa przygotuje się do walki z wielkim i potężnym wojskiem, ale się nie oprze, gdyż obmyślą przeciwko niemu zdradę.
26 Ci, którzy jedzą jego chleb, zniszczą go, gdy jego wojsko najedzie jak powódź, i padnie wielu zabitych.
27 Obaj królowie w swych sercach *będą mieli* złe zamiary i przy jednym stole będą mówić kłamstwa; ale to się *im* nie uda, gdyż koniec będzie w jeszcze *innym* wyznaczonym czasie.
28 Potem powróci do swojej ziemi z wielkim bogactwem, a jego serce zwróci się przeciwko świętemu przymierzu; tak będzie działał i wróci do swojej ziemi.
29 W czasie wyznaczonym wróci i skieruje się na południe, ale nie powiedzie *mu* się tak *jak* za pierwszym i drugim *razem*.
30 Przeciwko niemu bowiem wyruszą okręty z Kittim, będzie przygnębiony, wróci i rozgniewa się na święte przymierze; tak będzie działał. I znowu wróci, i zawrze porozumienie z tymi, którzy opuścili święte przymierze.
31 A powstaną przez niego wojska, które zbezczeszczą świątynię-twierdzę i *zniosą* codzienną *ofiarę*, a postawią obrzydliwość spustoszenia.
32 A tych, którzy będą postępować niegodziwie przeciwko przymierzu, splugawi pochlebstwem. Ale lud znający swego Boga umocni się i będzie działać.
33 A rozumni wśród ludu będą nauczać wielu, ale będą padać od miecza, od ognia, od niewoli i od łupu przez wiele dni.
34 Gdy padną, będą mieli niewielką pomoc i wielu przyłączy się do nich pochlebstwem.
35 Spośród tych rozumnych niektórzy padną, aby byli doświadczeni, oczyszczeni i wybieleni aż do czasu ostatecznego, bo to jeszcze potrwa aż do czasu wyznaczonego.
36 A król uczyni według swojej woli, wyniesie się i wywyższy się ponad każdego boga; będzie mówić dziwne rzeczy przeciwko Bogu bogów i poszczęści mu się, aż dokona się gniew. *To* bowiem, *co* zostało postanowione, dokona się.
37 Nie będzie miał względu ani na boga swoich ojców, ani na pożądanie kobiet, ani na żadnego boga, gdyż wyniesie się ponad wszystko.
38 Zamiast tego będzie czcił boga twierdz; boga, którego nie znali jego ojcowie, będzie czcił złotem,

srebrem i drogocennymi kamienia-
mi, i kosztownościami.
39 Tak postąpi w twierdzach obce-
go boga, a którego uzna i obdarzy
sławą. I sprawi, że będą panowali
nad wieloma, i rozdzieli *im* ziemię
jako zapłatę.
40 A pod koniec czasu będzie z nim
walczył król południa; ale król pół-
nocy uderzy na niego jak burza
z rydwanami, jeźdźcami i licznymi
okrętami, wtargnie do krajów, zale-
je *je* i przejdzie.
41 Potem wkroczy do pięknej zie-
mi i wiele *krajów* padnie. Te jed-
nak ujdą z jego rąk: Edom, Moab
i pierwsi z synów Ammona.
42 Wyciągnie swą rękę po kraje,
a ziemia Egiptu nie zdoła mu ujść.
43 Opanuje skarby złota i srebra
oraz wszystkie kosztowności Egip-
tu, a Libijczycy i Etiopczycy pójdą
za nim.
44 Ale wieści ze wschodu i z półno-
cy przestraszą go. Dlatego wyruszy
z wielkim gniewem, aby wielu wy-
gubić i wytępić.
45 I rozbije namioty swego pała-
cu między morzami na pięknej gó-
rze świętej; ale jego koniec przyj-
dzie na niego i nikt mu nie pomoże.

ROZDZIAŁ 12

W TYM czasie powstanie Mi-
chał, wielki książę, który
wstawia się za synami twego ludu.
Nastanie czas ucisku, jakiego nie
było[b], odkąd narody zaczęły istnieć
aż do tego czasu. W tym czasie twój
lud zostanie wybawiony, każdy, kto
znajdzie się zapisany w księdze.
2 A wielu z tych, którzy śpią w pro-
chu ziemi, obudzi się, jedni do ży-
cia wiecznego[e], a drudzy ku hańbie
i wiecznej pogardzie.
3 Ci, którzy są mądrzy, będą świe-
cić jak blask firmamentu[f], a ci, któ-
rzy *przyprowadzili* wielu do spra-
wiedliwości – jak gwiazdy na wieki
wieków.
4 Ale ty Danielu zamknij te słowa
i zapieczętuj tę księgę aż do czasu
ostatecznego. Wielu będzie prze-
biegać, a pomnoży się wiedza.
5 I ja, Daniel, spojrzałem, a oto
stało dwóch innych, jeden na brze-
gu rzeki po tej stronie, a drugi na
brzegu rzeki po tamtej stronie.
6 *Jeden* powiedział do męża odzia-
nego w lnianą szatę, który *stał* nad
wodami rzeki: Kiedy będzie koniec
tych dziwnych rzeczy?
7 I usłyszałem tego męża odzia-
nego w lnianą szatę, który *stał* nad
wodami rzeki. Podniósł swoją pra-
wą i lewą rękę do nieba i przysiągł
na Żyjącego na wieki, że *będzie to*
na czas, czasy i połowę czasu. I gdy
doszczętnie rozproszy siłę święte-
go ludu, *wtedy* to się wszystko wy-
pełni.
8 Ja *to* usłyszałem, ale nie zrozu-
miałem, więc zapytałem: Mój Pa-
nie, jaki będzie koniec tych rzeczy?
9 Wtedy odpowiedział: Idź, Danie-
lu, bo te słowa są zamknięte i za-
pieczętowane aż do czasu ostatecz-
nego.
10 Wielu będzie oczyszczonych[a],
wybielonych i doświadczonych, ale
bezbożni będą postępować bezboż-
nie. Żaden bezbożny nie zrozumie,
ale mądrzy zrozumieją.
11 A od tego czasu, kiedy zostanie
zniesiona *ofiara* codzienna i bę-
dzie postawiona[c] obrzydliwość spu-
stoszenia[d], *upłynie* tysiąc dwieście
dziewięćdziesiąt dni.
12 Błogosławiony, kto doczeka
i dojdzie do tysiąca trzystu trzydzie-
stu pięciu dni.
13 Ale ty idź swoją drogą do końca.
Odpoczniesz i pozostaniesz w swo-
im losie przy końcu dni.

a Mt 13,24-49.
b Mt 24,21-22; Ps 2,5; Obj 7,14.
c Ez 28,2-8; Dn 7,8; Obj 19,20.
d Dn 9,27.
e Oz 13,14; Hi 19,25; 1Kor 15,52.
f Mt 5,12; Dn 12,3; 1Kor 3,14.

Księga Ozeasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWO PANA, które doszło do
Ozeasza, syna Beeriego, za dni
Uzjasza, Jotama, Achaza, Ezechia-
sza, królów Judy, i za dni Jerobo-
ama, syna Joasza, króla Izraela.
2 Początek słowa PANA przez Oze-
asza. PAN powiedział do Ozeasza:
Idź, weź sobie nierządnicę za żonę
i dzieci nierządu. Ziemia bowiem
uprawiała wstydliwy nierząd, od-
wróciła się od PANA.
3 Poszedł więc i wziął sobie za żonę
Gomerę, córkę Diblaima, a ona po-
częła i urodziła mu syna.
4 PAN powiedział do niego: Na-
daj mu imię Jizreel, bo już niedłu-
go pomszczę na domu Jehu krew
Jizreel i sprawię, *że* ustanie króle-
stwo domu Izraela.
5 W tym dniu złamię łuk Izraela
w dolinie Jizreel.
6 I poczęła znowu, i urodziła cór-
kę. *PAN* powiedział do niego: Nadaj
jej imię Lo-Ruchama, bo już nie zli-
tuję się nad domem Izraela, lecz na
pewno go wytępię.
7 Ale zlituję się nad domem Judy
i wybawię go przez PANA, jego
Boga, lecz nie wybawię łukiem ani
mieczem, ani wojną, ani końmi, ani
jeźdźcami.
8 Gdy odstawiła *od piersi* Lo-Ru-
chamę, znowu poczęła i urodziła
syna.
9 I *PAN* powiedział: Nadaj mu imię
Lo-Ammi, bo wy nie jesteście moim
ludem, ja też nie będę waszym *Bo-
giem*.
10 Jednak liczba synów Izraela bę-
dzie jak piasek morski, którego nie
można zmierzyć ani zliczyć. I sta-
nie się, że w miejscu, gdzie im mó-
wiono: Nie jesteście moim ludem,
będzie się do nich mówić: Wy jeste-
ście synami Boga żywego.
11 I będą zgromadzeni razem sy-
nowie Judy i synowie Izraela, usta-
nowią sobie jedną głowę i wyjdą
z tej ziemi. Wielki bowiem *będzie*
dzień Jizreel.

ROZDZIAŁ 2

MÓWCIE swoim braciom:
Ammi[1], i swoim siostrom, Ru-
chama[2]!
2 Spierajcie się z waszą matką,
spierajcie się, bo ona *nie jest* moją
żoną, a ja też nie jestem jej mężem.
Niech usunie swoje czyny nierządu
sprzed swego oblicza, a swoje cu-
dzołóstwa spośród swoich piersi;
3 W przeciwnym razie rozbiorę ją
do naga i wystawię taką, jaka była
w dniu swego narodzenia; uczynię
ją podobną do pustyni, zostawię ją
jak suchą ziemię i uśmiercę ją pra-
gnieniem.
4 Nie zlituję się nad jej dziećmi,
gdyż są dziećmi nierządu.
5 Ich matka bowiem uprawiała
nierząd, bezwstydnie postępowa-
ła ich rodzicielka. Mówiła bowiem:
Pójdę za moimi kochankami, któ-
rzy dają mi mój chleb i moją wodę,
moją wełnę i mój len, moją oliwę
i moje napoje.
6 Dlatego oto zagrodzę jej drogę
cierniami i otoczę murem, aby nie
mogła znaleźć swoich ścieżek.
7 Wtedy będzie biegać za swymi
kochankami, lecz ich nie dogoni;
będzie ich szukać, ale nie znajdzie.
Potem powie: Pójdę i wrócę do swe-
go pierwszego męża, bo lepiej mi
było wtedy niż teraz.

1 BG ludu mój
2 BG ty, coś miłosierdzia dostąpiła

8 Ona bowiem nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę, *że* dawałem jej obfitość srebra i złota, *których* oni używali dla Baala.
9 Dlatego wrócę i zabiorę moje zboże w swoim czasie, mój moszcz w swoim czasie, odbiorę jej moją wełnę i mój len, *który dałem* na okrywanie jej nagości.
10 A teraz odkryję jej bezwstydność na oczach jej kochanków i nikt jej nie wyrwie z mojej ręki.
11 I położę kres całej jej radości, jej świętom, jej nowiom, jej szabatom i wszystkim jej uroczystym świętom.
12 Zniszczę też jej winorośle i drzewa figowe, o których mówiła: Oto moja zapłata, którą mi dali moi kochankowie. I zamienię je w lasy, które pożrą polne zwierzęta.
13 I ukarzę ją za te dni Baalów, gdy im paliła kadzidło, stroiła się w swoje kolczyki i klejnoty i chodziła za swymi kochankami, a o mnie zapomniała, mówi PAN.
14 Dlatego oto zwabię ją, zaprowadzę na pustynię i będę mówić do niej łaskawie;
15 I dam jej winnice z tego miejsca i dolinę Akor jako wrota nadziei. Ona będzie tam śpiewała jak za dni swej młodości, jak w dniu, kiedy wyszła z ziemi Egiptu.
16 W tym dniu, mówi PAN, będziesz mnie nazywać *Iszi* – mój mężu, a nie będziesz mnie już nazywała *Baal* – mój panie!
17 Usunę bowiem z twoich ust imiona Baalów i ich imiona nie będą już wspomniane.
18 W tym dniu zawrę dla ciebie przymierze z polnymi zwierzętami, z ptactwem nieba i z tym, co pełza po ziemi. Pokruszę łuk i miecz, wojnę z ziemi *usunę* i sprawię, że będą mieszkać bezpiecznie.
19 I poślubię cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości, w sądzie, w miłosierdziu i w litości.
20 Poślubię cię też sobie w wierności i poznasz PANA.
21 W tym dniu wysłucham, mówi PAN, wysłucham niebios, a one wysłuchają ziemi;
22 Ziemia wysłucha zboża, moszczu i oliwy, a te rzeczy wysłuchają Jizreel.
23 Zasieję go sobie na ziemi i zlituję się nad tym, który nie dostąpił miłosierdzia, i powiem do tego, który nie był moim ludem: *Ty jesteś* moim ludem! A on powie: *Ty jesteś* moim Bogiem.

ROZDZIAŁ 3

I POWIEDZIAŁ do mnie PAN: Idź jeszcze, pokochaj kobietę kochaną *przez* innego – cudzołożnicę, tak jak PAN miłuje synów Izraela, choć oni oglądają się za innymi bogami i kochają bukłaki wina.
2 Więc kupiłem ją sobie za piętnaście srebrników i za półtora chomera jęczmienia;
3 I powiedziałem do niej: Pozostaniesz u mnie przez wiele dni. Nie będziesz uprawiała nierządu ani nie będziesz *należała* do *innego* mężczyzny, a ja też *będę* dla ciebie.
4 Przez wiele dni bowiem synowie Izraela będą bez króla, bez księcia, bez ofiary, bez posągu, bez efodu i bez terafim.
5 Potem synowie Izraela nawrócą się i będą szukać PANA, swego Boga, i Dawida, swego króla; a w ostatecznych dniach będą się bać PANA i jego dobroci.

ROZDZIAŁ 4

SŁUCHAJCIE słowa PANA, synowie Izraela, bo PAN wnosi skargę przeciwko mieszkańcom tej ziemi, gdyż nie ma prawdy ani

żadnego miłosierdzia, ani poznania
Boga *w* ziemi.
2 Krzywoprzysięstwo, kłamstwo,
zabójstwo, kradzież i cudzołóstwo
mnożą się, a morderstwo goni mor-
derstwo.
3 Dlatego ziemia będzie lamento-
wać i marnieje wszystko, co w niej
mieszka, wraz z polnymi zwierzę-
tami i ptactwem nieba, nawet ryby
morskie wyginą.
4 Ale niech nikt z nimi się nie spie-
ra ani ich nie strofuje, bo twój lud
jest jak ci, którzy spierają się z ka-
płanem.
5 Dlatego upadniesz we dnie,
upadnie też wraz z tobą prorok
w nocy; wyniszczę twoją matkę.
6 Mój lud ginie z braku poznania;
a ponieważ ty odrzuciłeś poznanie,
ja też ciebie odrzucę, abyś *już* nie
był dla mnie kapłanem. Skoro zapo-
mniałeś o prawie twego Boga, ja też
zapomnę o twoich synach.
7 Im bardziej się rozmnożyli, tym
więcej grzeszyli przeciwko mnie.
Dlatego ich chwałę zamienię
w hańbę.
8 Pożerają ofiary za grzech mego
ludu i swoją duszą pragną jego nie-
prawości.
9 I tak samo stanie się z ludem jak
z kapłanem, bo ukarzę ich za ich
drogi i oddam im za ich uczynki.
10 Będą jeść, ale się nie nasycą,
będą uprawiać nierząd, ale się nie
pomnożą, bo nie chcą zważać na
PANA.
11 Nierząd, wino i moszcz odbiera-
ją serce.
12 Mój lud radzi się u swego drew-
na, a jego kij mu odpowiada, bo
duch nierządu wprowadza ich
w błąd i uprawiali nierząd, odstę-
pując od swego Boga.
13 Na szczytach gór składają ofia-
ry i na pagórkach palą kadzidło
pod dębem, topolą i wiązem, bo ich
cień jest dobry. Dlatego wasze cór-
ki uprawiają nierząd i wasze kobie-
ty cudzołożą.
14 Nie będę karał waszych córek,
gdy uprawiają nierząd, ani waszych
kobiet, gdy cudzołożą. Oni *sami* bo-
wiem odłączają się z nierządnica-
mi i składają ofiary wraz z nierząd-
nicami. A lud, który *tego* nie rozu-
mie, upadnie.
15 Jeśli ty, Izraelu, uprawiasz nie-
rząd, niech *chociaż* Juda nie obcią-
ży się winą. Nie idźcie do Gilgal ani
nie wstępujcie do Bet-Awen, ani nie
przysięgajcie: Jak żyje PAN!
16 Izrael bowiem jest nieujarzmio-
ny jak narowista jałówka. Zapraw-
dę, PAN będzie ich paść jak jagnię
na rozległym miejscu.
17 Efraim związał się z bożkami.
Zostaw go.
18 Ich napój czyni ich upartymi;
nieustannie uprawiają nierząd; jego
obrońcy wstydliwie kochają dary.
19 Pochwyci ich wiatr swoimi
skrzydłami i będą zawstydzeni z po-
wodu swoich ofiar.

ROZDZIAŁ 5

SŁUCHAJCIE tego, kapłani,
zważ *na to*, domu Izraela, i na-
kłoń ucha, domu króla. Przeciwko
wam bowiem *jest* sąd, ponieważ by-
liście sidłem dla Mispy i siecią roz-
ciągniętą na Taborze.
2 Owszem, udają się podstępnie na
rzeź, ale ja ukarzę każdego z nich.
3 Znam Efraima i Izrael nie jest
ukryty przede mną, bo teraz, Efra-
imie, uprawiasz nierząd, a Izrael
się splugawił.
4 Nie chcą zmienić swoich czynów,
aby się nawrócić do swego Boga,
dlatego że duch nierządu jest wśród
nich i nie poznali PANA.
5 Pycha Izraela świadczy przeciw-
ko niemu. Dlatego Izrael i Efraim
upadną z powodu swojej nieprawo-
ści, upadnie wraz z nimi też Juda.

6 Ze swoimi trzodami i swoim by-
dłem pójdą szukać PANA, ale *go* nie
znajdą, bo odstąpił od nich.
7 Sprzeniewierzyli się PANU, bo
napłodzili obcych synów, *a* teraz
miesiąc pożre ich wraz z ich dzie-
dzictwami.
8 Zadmijcie w trąbę w Gibea
i w trąbę w Rama; krzyczcie w Bet-
Awen: *Wróg* za tobą, Beniaminie!
9 Efraim będzie spustoszony
w dniu kary. Oznajmiłem wśród po-
koleń Izraela to, co pewne.
10 Książęta Judy stali się jak ci,
którzy przesuwają granice. Wyleję
na nich swój gniew jak wodę.
11 Efraim jest uciskany i pokru-
szony sądem, gdyż chętnie chodził
za rozkazem *ludzkim*.
12 Dlatego będę dla Efraima jak
mól, a dla domu Judy jak próch-
nica.
13 Gdy Efraim zauważył swoją cho-
robę, a Juda swoją ranę, uciekł
Efraim do Asyryjczyka i posłał do
króla Jareb. Ale on was nie będzie
mógł uzdrowić ani uleczyć waszej
rany.
14 Będę bowiem dla Efraima jak
srogi lew, a dla domu Judy jak mło-
dy lew. Ja, ja *sam* porwę i odejdę;
wezmę, a nikt mi *go* nie wydrze.
15 Pójdę i wrócę do swego miejsca,
aż uznają swoją winę i zaczną szu-
kać mojego oblicza. W swoim utra-
pieniu będą mnie pilnie szukać.

ROZDZIAŁ 6

CHODŹCIE i zawróćmy do
PANA, bo on *nas* poszarpał i on
nas uzdrowi; uderzył, a opatrzy na-
sze *rany*.
2 Ożywi nas po dwóch dniach,
a trzeciego dnia wzbudzi nas i bę-
dziemy żyć przed jego obliczem.
3 Wtedy poznamy i będziemy się
starać poznać PANA. Jego wyjście
bowiem jest przygotowane jak zo-
rza poranna, przyjdzie do nas jak
deszcz wiosenny i jesienny, który
nawadnia ziemię.
4 Cóż mam ci uczynić, Efraimie?
Cóż mam ci uczynić, Judo? Wasza
dobroć bowiem jest jak obłok po-
ranny, jak rosa, *która* rano znika.
5 Dlatego ciosałem *ich* przez pro-
roków, zabijałem ich słowami mo-
ich ust, aby wyszła światłość two-
ich sądów.
6 Pragnę bowiem miłosierdzia,
a nie ofiary, i poznania Boga bar-
dziej niż całopalenia.
7 Ale oni zerwali *moje* przymierze
jako ludzkie, w tym mi się sprzenie-
wierzyli.
8 Gilead jest miastem czyniących
nieprawość, splamionym krwią.
9 A jak zbójcy czyhają na człowie-
ka, *tak czyni* zgraja kapłanów na
drodze do Sychem, bo popełniają
czyny wstydliwe.
10 Widziałem w domu Izraela rze-
czy okropne: tam jest nierząd Efra-
ima, a Izrael się splugawił.
11 I dla ciebie, Judo, wyznaczył
żniwo, gdy odwróciłem niewolę mo-
jego ludu.

ROZDZIAŁ 7

GDY leczyłem Izraela, wtedy od-
kryła się nieprawość Efraima
i niegodziwość Samarii, bo postę-
pują kłamliwie; złodziej włamuje
się do środka, rozbójnicy rabują na
zewnątrz.
2 A nie myślą w swoim sercu, *że*
pamiętam o całej ich niegodziwo-
ści; *a* teraz ich czyny osaczają ich
i są przed moim obliczem.
3 Króla rozweselają swoją niego-
dziwością, a książąt swymi kłam-
stwami.
4 Wszyscy cudzołożą, *są* jak piec
rozpalony od piekarza, *który* prze-
staje czuwać, gdy zaczynił ciasto, aż
się zakwasi.
5 W dniu naszego króla książę-
ta wprawili *go* w chorobę bukłaka-

mi wina, tak że wyciągał swoją rękę
wraz z szydercami.
6 Bo przygotowali swe serce do zasadzek jak rozpalony piec. Ich piekarz śpi całą noc, a rano płonie jak płomień ognia.
7 Wszyscy są rozpaleni jak piec i pożerają swoich sędziów; wszyscy ich królowie upadli. Nie ma wśród nich *nikogo*, kto by wołał do mnie.
8 Efraim zmieszał się z narodami; Efraim jest *jak* podpłomyk nieodwrócony.
9 Obcy pochłonęli jego siłę, a on *o tym* nie wie; siwizna przyprószyła mu włosy, ale on tego nie dostrzega.
10 I *choć* pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, to nie nawracają się do PANA, swego Boga, ani go w tym wszystkim nie szukają.
11 Efraim stał się jak głupia gołębica bez serca. Przyzywają Egipt, uciekają *do* Asyrii.
12 Gdy odejdą, rozciągnę na nich swoją sieć, ściągnę ich jak ptactwo niebieskie; ukarzę ich, jak im mówiono o tym w ich zgromadzeniu.
13 Biada im, bo uciekli ode mnie! *Niech spadnie* na nich spustoszenie, gdyż wystąpili przeciwko mnie. Chociaż ich odkupiłem, oni mówili kłamstwa przeciwko mnie.
14 I nie wołają do mnie ze swego serca, gdy wyją na swoich łożach. Wprawdzie dla zboża i moszczu gromadzą się, ale ode mnie odstępują.
15 Choć opatrzyłem i wzmocniłem ich ramiona, oni obmyślają zło przeciwko mnie.
16 Zawracają, *ale* nie do Najwyższego. Są jak łuk zawodny; ich książęta polegną od miecza z powodu zapalczywości swego języka. To wystawi ich na pośmiewisko w ziemi Egiptu.

ROZDZIAŁ 8

PRZYŁÓŻ trąbę do ust *i mów*: *Oto przyleci* na dom PANA jak orzeł, gdyż złamali moje przymierze i przekroczyli moje Prawo.
2 Izrael będzie wołać do mnie: Mój Boże, znamy cię.
3 *Ale* Izrael odrzucił dobro. Wróg będzie go ścigać.
4 Oni ustanawiają królów, ale beze mnie; wybierają książąt, *lecz* bez mojej wiedzy. Ze swego srebra i złota czynią sobie bożki na własną zgubę.
5 Twój cielec cię odrzucił, Samario! Mój gniew zapłonął przeciwko nim. Jak długo *jeszcze* nie będą oczyszczeni?
6 On bowiem jest z Izraela, rzemieślnik go wykonał, nie jest więc Bogiem. Cielec Samarii obróci się w proch.
7 Oni bowiem posiali wiatr, będą zbierać wicher. Nie ma żadnego źdźbła. Kłos nie wyda mąki, a choćby wydał, obcy ją zjedzą.
8 Izrael będzie pożarty, wkrótce staną się wśród pogan jak naczynie, z którego nie ma żadnej pociechy.
9 Uciekli bowiem do Asyrii *jak* dziki samotny osioł. Efraim najął *sobie* kochanków.
10 A chociaż najęli spośród narodów, *ja* ich wkrótce zbiorę i ucierpią nieco z powodu brzemienia króla książąt.
11 Ponieważ Efraim pomnożył ołtarze, by grzeszyć, *te* ołtarze staną się dla niego *powodem* grzechu.
12 Wypisałem mu wielkie rzeczy z mojego Prawa, *ale* on je uważał za coś obcego.
13 Z ofiar moich darów składają w ofierze mięso i jedzą *je*, *ale* PAN tego nie przyjmuje. Już wspomina ich nieprawość i ukarze ich za grzechy. Powrócą do Egiptu.
14 Zapomniał Izrael o swoim Stwórcy i pobudował świątynie, a Juda rozmnożył miasta warowne. Ale ja poślę ogień na jego miasta, który pożre jego pałace.

ROZDZIAŁ 9

NIE ciesz się, Izraelu, nie raduj się jak inne narody, bo uprawiałeś nierząd, odwracając się od swego Boga, *i* umiłowałeś zapłatę *nierządnicy* na wszystkich klepiskach zbożowych.
2 Klepisko i prasa nie będą ich żywiły, a moszczu im zabraknie.
3 Nie będą mieszkać w ziemi PANA, ale Efraim wróci do Egiptu i w Asyrii będą jedli nieczyste rzeczy.
4 Nie będą wylewali PANU *ofiar* z wina, nie będą mu one przyjemne. Ich ofiary *będą* dla nich jak chleb żałoby; wszyscy, którzy będą z niego jedli, będą nieczyści. Ich chleb bowiem za ich dusze nie wejdzie *do* domu PANA.
5 Cóż będziecie czynić w uroczysty dzień i w dzień święta PANA?
6 Oto bowiem poszli z powodu spustoszenia. Egipt ich zgromadzi, a Memfis ich pogrzebie. Przyjemne *miejsca* na ich srebro odziedziczy pokrzywa, a w ich namiotach *wyrosną* ciernie.
7 Przyjdą dni nawiedzenia, przyjdą dni zapłaty. Izrael pozna, że prorok jest głupcem, a człowiek duchowy[a] – szalony, z powodu twojej wielkiej nieprawości i wielkiej nienawiści.
8 Prorok, który trzymał straż nad Efraimem razem z moim Bogiem, stał się sidłem ptasznika[1] na wszystkich jego drogach; nienawiść jest w domu jego Boga.
9 Zepsuli się do głębi, jak za dni Gibea. *PAN* będzie pamiętał o ich nieprawości i ukarze ich za grzechy.
10 Znalazłem Izraela jak winne grona na pustyni, widziałem twoich ojców jak pierwszy owoc figowca na jego początku. Ale oni poszli do Baal-Peor i oddali się tej hańbie, i stali się obrzydliwi, tak jak się im upodobało.

a 1Kor 2,15.

1 *hodowca ptaków*

11 Jak ptak sława Efraima uleci zaraz od urodzenia, od łona i od poczęcia.
12 A choćby odchowali swoich synów, osierocę ich, *zanim osiągną* wiek męski. Owszem, biada im, gdy ja od nich odstąpię!
13 Efraim, jak widzę, jest jak Tyr zasadzony na przyjemnym miejscu. Efraim jednak wyprowadzi swoich synów do mordercy.
14 Daj im, PANIE! Cóż im dasz? Daj im łono bezpłodne i wyschnięte piersi.
15 Cała ich niegodziwość jest w Gilgal, dlatego tam ich nienawidzę. Z powodu zła ich uczynków wyrzucę ich z mego domu, nie będę ich już miłował. Wszyscy ich książęta są buntownikami.
16 Efraim jest powalony, ich korzeń wysechł, nie przynoszą owocu. A choćby też zrodzili, zabiję umiłowane *dzieci* ich łona.
17 Mój Bóg ich odrzuci, bo nie chcieli go słuchać, a będą tułaczami wśród narodów.

ROZDZIAŁ 10

IZRAEL jest próżną winoroślą, sam sobie przynosi owoc. Im więcej miał owocu, tym więcej pobudował ołtarzy, a im obfitsza była jego ziemia, tym piękniejsze wystawiał posągi.
2 Ich serce jest rozdzielone, teraz są winni. On pokruszy ich ołtarze i zniszczy ich posągi.
3 Mówią bowiem: Nie mamy króla, bo nie baliśmy się PANA, a cóż może dla nas uczynić król?
4 Wypowiadają słowa, przysięgając kłamliwie, gdy zawierają przymierze. Sąd wzrośnie jak trujący chwast w bruzdach polnych.
5 Mieszkańcy Samarii zatrwożą się z powodu cielców Bet-Awen. Będą go bowiem opłakiwać jego lud oraz jego kapłani, którzy się radowali

z niego, gdyż jego chwała odeszła
od niego.
6 Nawet i on sam zostanie zaprowadzony do Asyrii *jako* dar dla króla Jareb. Efraim okryje się hańbą i Izrael zawstydzi się *z powodu* swojej rady.
7 Król Samarii zostanie wycięty jak piana na powierzchni wody.
8 Wyżyny Awen, grzech Izraela, zostaną zniszczone. Ciernie i oset wyrosną na ich ołtarzach, a powiedzą do gór: Przykryjcie nas; a do pagórków: Padnijcie na nas.
9 Od dni Gibea grzeszysz, Izraelu. Tam się ostali. Nie pochwyciła ich w Gibea bitwa przeciwko synom nieprawości.
10 Ukarzę ich według mego upodobania; narody zbiorą się przeciwko nim, aby zostali ukarani za swoje dwie nieprawości.
11 Efraim jest jak wyćwiczona jałówka, która lubi młócić. Lecz ja nadepnąłem na jej cudny kark, aby użyć Efraima do jazdy; Juda będzie orać, a Jakub będzie bronować.
12 Siejcie sobie w sprawiedliwości, żnijcie w miłosierdziu, orzcie swoje ugory. Czas bowiem szukać PANA, aż przyjdzie i spuści na was sprawiedliwość *jak* deszcz.
13 *Ale* oraliście niegodziwość, zbieraliście nieprawość[a] i jedliście owoc kłamstwa. Zaufałeś bowiem swej drodze i wielkiej liczbie swoich wojowników.
14 Dlatego powstanie zgiełk pośród twego ludu i wszystkie twoje zamki zostaną zburzone, tak jak Szalman zburzył Bet-Arbel w dniu bitwy, gdy matki z synami zostały roztrzaskane.
15 Oto tak wam uczyni Betel z powodu waszej wielkiej niegodziwości. Król Izraela o świcie zostanie doszczętnie zgładzony.

a Ga 6,7.

ROZDZIAŁ 11

GDY Izrael był dzieckiem, umiłowałem go, a z Egiptu wezwałem mego syna.
2 *Prorocy* wzywali ich, ale oni tym bardziej odchodzili sprzed ich oblicza. Składali ofiary Baalom i palili kadzidło rzeźbionym bożkom.
3 Postawiłem Efraima na nogi, biorąc ich na ramiona, ale nie chcieli poznać, że ja ich wyleczyłem.
4 Ciągnąłem ich powrozami ludzkimi, więzami miłości, a byłem dla nich jak *ci*, którzy zdejmują jarzmo z ich szczęk, i podawałem im pokarm.
5 Nie wróci on do ziemi Egiptu, ale Asyryjczyk *będzie* jego królem, gdyż nie chcieli się nawrócić.
6 Ponadto miecz będzie trwać w jego miastach, zniszczy jego gałęzie i pożre *je* z powodu ich rad.
7 Mój lud jest skłonny do odstępowania ode mnie, a chociaż wezwano go do Najwyższego, nikt *go* nie wywyższa.
8 Jakże mógłbym cię porzucić, Efraimie? *Jakże* mógłbym cię wydać, Izraelu? Jakże mógłbym cię równać z Admą *i* postąpić z tobą jak z Seboim? Moje serce odmieniło się we mnie, moja litość poruszyła się.
9 Nie wykonam zapalczywości swojego gniewu i nie zniszczę Efraima ponownie, bo jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Święty pośród ciebie. I nie nadciągnę przeciwko miastu.
10 Pójdą za PANEM, który jak lew będzie ryczał. Gdy zaryczy, synowie z drżeniem przybiegną z zachodu.
11 Przybiegną z drżeniem jak ptaki z Egiptu i jak gołębica z ziemi Asyrii i posadzę ich w ich domach, mówi PAN.
12 Efraim otoczył mnie kłamstwem, a dom Izraela – zdradą, gdy Juda jeszcze panuje z Bogiem i jest wierny ze świętymi.

ROZDZIAŁ 12

EFRAIM karmi się wiatrem,
goni za wiatrem wschodnim.
Przez cały dzień mnoży kłamstwo
i spustoszenie, bo zawiera przymie-
rze z Asyryjczykami i wynosi oliwę
do Egiptu.
2 PAN wiedzie też spór z Judą
i ukarze Jakuba według jego dróg,
odda mu według jego czynów.
3 *Jeszcze* w łonie ujął *on* za pię-
tę swego brata, a swoją siłą mężnie
zmagał się z Bogiem.
4 Mężnie zmagał się z Aniołem i *go*
przemógł. Płakał i go prosił. Znalazł
go w Betel i tam z nami rozmawiał;
5 To *jest* PAN, Bóg zastępów, PAN
to jego pamiętne *imię*.
6 Ty więc nawróć się do swego
Boga, przestrzegaj miłosierdzia
i sądu i oczekuj swego Boga nie-
ustannie.
7 *Jest* kupcem, w jego ręce jest fał-
szywa waga, lubi uciskać.
8 I Efraim powiedział: Ale wzboga-
ciłem się, zdobyłem dla siebie bo-
gactwo. We wszystkich moich tru-
dach nie znajdą przy mnie niepra-
wości, co byłoby grzechem.
9 Jednak ja jestem PAN, twój Bóg,
od wyjścia z ziemi Egiptu. Jesz-
cze sprawię, że będziecie miesz-
kać w namiotach, jak za dni uroczy-
stych świąt.
10 Mówiłem przez proroków, mno-
żyłem widzenia i przez proroków
podawałem przypowieści.
11 Czy tylko w Gileadzie była nie-
prawość i marność? I w Gilgal skła-
dają ofiary z wołów, owszem, ich oł-
tarzów pełno jak stosów *kamieni*
w bruzdach na polach.
12 Tam uciekł Jakub do ziemi Sy-
rii, gdzie Izrael służył za żonę i za
żonę strzegł *stada*.
13 Ale PAN przez proroka wypro-
wadził Izraela z Egiptu i przez pro-
roka był strzeżony.
14 Lecz Efraim pobudził *PANA* do
gorzkiego gniewu. Dlatego na niego
wyleje się jego krew i jego Pan od-
płaci mu za jego zniewagę.

ROZDZIAŁ 13

GDY Efraim przemawiał, *pano-
wał* strach, bo był wywyższony
w Izraelu; ale gdy zgrzeszył przy Ba-
alu, wtedy umarł.
2 A teraz dodają do swego grzechu,
bo czynią sobie odlane posągi ze
swego srebra i straszne bożki we-
dług swego pomysłu, a to wszystko
jest dziełem rzemieślnika; *jednak*
sami o nich mówią: Ludzie, którzy
składają ofiary, niech całują cielce.
3 Dlatego staną się jak obłok po-
ranny, jak przemijająca rosa poran-
na, jak plewy przez wicher porwane
z klepiska i jak dym z komina.
4 Ale ja jestem PAN, twój Bóg, *od
wyjścia* z ziemi Egiptu, a nie bę-
dziesz znał *innego* Boga oprócz
mnie. I nie ma *innego* zbawiciela
oprócz mnie.
5 Ja cię poznałem na pustyni,
w ziemi bardzo suchej.
6 Byli nasyceni dobrymi pastwi-
skami, ale gdy się nasycili, ich ser-
ce się wywyższyło; dlatego zapo-
mnieli o mnie.
7 Będę więc dla nich jak lew, jak
lampart przy drodze *będę* czyhał.
8 Napadnę na nich jak niedźwie-
dzica, której zabrano młode, roze-
rwę powłokę ich serca i pożrę ich
tam jak lew, dziki zwierz ich roz-
szarpie.
9 Zniszczyłeś się sam, Izraelu, ale
we mnie jest twoja pomoc.
10 Ja jestem twoim królem. Gdzież
jest ten, który ma cię wybawić we
wszystkich twoich miastach? I twoi
sędziowie, o których mówiłeś: Daj
mi króla i książąt.
11 Dałem ci *więc* króla w swoim
gniewie i odebrałem *go* w swojej za-
palczywości.

12 Nieprawość Efraima *jest* związana, jego grzech jest ukryty.
13 Ogarną go bóle rodzącej. On jest niemądrym synem, bo inaczej nie zostałby tak długo w łonie matki.
14 Wybawię ich z mocy grobu, wykupię ich od śmierci. O śmierci, będę twoją śmiercią! O grobie, będę twoim zniszczeniem! Żal się ukryje przed moimi oczami.
15 Choćby on wśród braci przyniósł owoc, przyjdzie *jednak* wiatr ze wschodu, wiatr PANA wyruszy z pustyni i wysuszy jego źródło, i wysuszy jego zdrój. On zagarnie skarby wszelkich kosztownych naczyń.
16 Samaria będzie spustoszona, ponieważ sprzeciwiła się swemu Bogu. Padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane, a jej brzemienne będą rozprute.

ROZDZIAŁ 14

IZRAELU, nawróć się całkowicie do PANA, swego Boga. Upadłeś bowiem z powodu swojej nieprawości.
2 Weźcie ze sobą słowa i zawróćcie do PANA. Mówcie do niego: Przebacz całą naszą nieprawość i daj to, co dobre[a], wtedy oddamy ci cielce naszych warg.
3 Asyria nas nie wybawi, nie będziemy jeździć na koniach i nie będziemy już mówili do dzieł naszych rąk: *Wy jesteście* naszymi bogami. W tobie bowiem sierota znajduje miłosierdzie.
4 Uzdrowię ich odstępstwo i umiłuję ich dobrowolnie, bo mój gniew odwrócił się od nich.
5 Będę dla Izraela jak rosa, *tak* że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak Liban.
6 Jego gałęzie rozrosną się i jego piękno będzie jak drzewo oliwne, a jego woń jak Liban.
7 Wrócą, aby siedzieć pod jego cieniem, ożyją *jak* zboże i rozkwitną jak winorośl, ich sława będzie jak wino Libanu.
8 Efraim *powie*: Cóż mi już do bożków? Ja *cię* wysłucham i wejrzę na ciebie. Ja jestem jak zielona jodła, ode mnie pochodzi twój owoc.
9 Kto mądry, niech to zrozumie, a *kto* roztropny, niech to pozna. Drogi PANA bowiem *są* proste; sprawiedliwi po nich będą chodzić, ale przestępcy na nich upadną.

a Ps 51,1-16.

Księga Joela

ROZDZIAŁ 1

SŁOWO[a] PANA, które doszło do
Joela[b], syna Petuela.
2 Słuchajcie tego, starcy, nakłoń-
cie ucha wszyscy mieszkańcy tej
ziemi. Czy zdarzyło się coś podob-
nego za waszych dni albo za dni wa-
szych ojców?
3 Opowiadajcie o tym swoim sy-
nom[c], a wasi synowie *niech opo-
wiedzą* swoim synom, a ich synowie
przyszłemu pokoleniu.
4 Co zostało *po* gąsienicy, zjadła
szarańcza, co zostało *po* szarańczy,
zjadła larwa, a co zostało *po* larwie,
zjadło robactwo.
5 Ocknijcie się, pijani, i płaczcie;
wszyscy, którzy pijecie wino, za-
wódźcie z powodu moszczu[e], bo zo-
stał odjęty od waszych ust.
6 Nadciągnął bowiem naród do
mojej ziemi, mocny i niezliczony,
jego zęby to zęby lwa, a zęby trzo-
nowe *ma jak* srogi lew.
7 Spustoszył moją winorośl i po-
łupał moje drzewo figowe. Odarł je
doszczętnie i porzucił *tak*, *że* zbie-
lały jego gałęzie.
8 Lamentuj jak dziewica[f] przepa-
sana worem nad mężem swojej mło-
dości.
9 Odjęto ofiarę z pokarmów i z pły-
nów od domu PANA; płaczą kapłani,
słudzy PANA.
10 Pole zostało spustoszone i zie-
mia się smuci, ponieważ zniszczo-
no zboże. Wysechł moszcz, zginęła
oliwa.
11 Zawstydźcie się, rolnicy; za-
wódźcie winogrodnicy z powodu
pszenicy i jęczmienia, bo przepadło
żniwo polne.

a Jr 1,2; Ez 1,3; 2P 1,21.
b Dz 2,16.
c Wj 10,2; Pwt 6,7; 2Tm 3,15.
d Jl 2,1.11; Iz 2,12; 13,6-9; Ez 30,3; Ml 4,5; Dz 2,20; 1Kor 5,5; 2Kor 1,14; 1Tes 5,2; 2P 3,10.
e Ne 10,39; Prz 3,10; Iz 24,7; 65,8; Łk 5,37-38; Dz 2,13.
f Rdz 24,16; Kpł 21,14; Pwt 22,28; Iz 7,14; 62,5.

12 Uschła winorośl i zwiędło drze-
wo figowe; drzewo granatowe, pal-
ma, jabłoń *i* wszystkie drzewa po-
lne uschły, bo radość znikła spośród
synów ludzkich.
13 Przepaszcie się i płaczcie, ka-
płani. Zawódźcie, słudzy ołtarza.
Przyjdźcie i nocujcie w worach, słu-
dzy mojego Boga, bo zabrakło ofiar
z pokarmów i płynów w domu wa-
szego Boga.
14 Ogłoście święty post, zwołajcie
zgromadzenie, zbierzcie starców
i wszystkich mieszkańców ziemi
w domu PANA, waszego Boga, i wo-
łajcie do PANA:
15 Ach, co to za dzień! Bliski bo-
wiem jest dzień PANA[d] i nadejdzie
jak spustoszenie od Wszechmoc-
nego.
16 Czyż na naszych oczach nie zgi-
nęła żywność, a z domu naszego
Boga – radość i wesele?
17 Zgniły ziarna pod swymi skiba-
mi, spustoszone są spichlerze, zbu-
rzone stodoły, bo uschło zboże.
18 Jakże ryczy bydło? Błąkają się
stada wołów, bo nie mają pastwisk,
nawet i trzody owiec wyginęły.
19 Do ciebie wołam, PANIE, bo
ogień pożarł pastwiska *na* pusty-
ni, a płomień spalił wszystkie drze-
wa polne;
20 Także i zwierzęta polne ryczą
do ciebie, ponieważ wyschły stru-
mienie wód, a ogień pożarł pastwi-
ska na pustyni.

ROZDZIAŁ 2

ZADMIJCIE w trąbę na Syjo-
nie, krzyczcie na mojej świętej
górze! Niech zadrżą wszyscy miesz-

kańcy ziemi, bo nadchodzi dzień
PANA[a], bo już jest bliski;
2 Dzień ciemności i mroku, dzień
obłoku i chmury, jak zorza ranna
rozciągnięta po górach. Lud wielki
i potężny, któremu równego nie było
od wieków i po nim nigdy nie będzie
aż do lat najdalszych pokoleń.
3 Przed jego obliczem ogień po-
żerający, a za nim płomień palący.
Ta ziemia jest przed nim jak ogród
Eden[c], ale po nim będzie opustosza-
łe pustkowie – przed nim nie ujdzie
nikt.
4 Ich wygląd jest podobny do wy-
glądu koni i pobiegną jak jeźdźcy.
5 Po wierzchołkach gór będą ska-
kać jak grzmot rydwanów, jak szum
płomienia ognia, co pożera ścierni-
sko, jak lud potężny uszykowany do
bitwy.
6 Na ich widok narody się zlękną,
wszystkie ich twarze poczernieją
jak garnek.
7 Pobiegną jak wojownicy, wedrą
się na mury jak waleczni wojowni-
cy; każdy z nich pójdzie swoją dro-
gą, a nie zboczą ze swoich ścieżek.
8 Jeden drugiego nie ściśnie, każ-
dy pójdzie swoją drogą. A choć i na
miecz upadną, nie będą zranieni.
9 Po mieście będą chodzić, po mu-
rze będą biegać, wdrapią się na
domy i wejdą oknami jak złodziej.
10 Przed nimi zadrży ziemia, nie-
biosa się poruszą, słońce i księżyc
będą zaćmione, a gwiazdy stracą
swój blask.
11 A PAN wyda swój głos przed
swoim wojskiem, gdyż jego obóz
jest ogromny, gdyż mocny jest ten,
który wykonuje jego słowo. Wielki
jest bowiem dzień PANA[d] i bardzo
straszliwy! Któż go zniesie?
12 Dlatego jeszcze i teraz, mówi
PAN, wróćcie do mnie całym swym
sercem, w poście, płaczu i w la-
mencie.
13 Rozdzierajcie swoje serca,
a nie swoje szaty, i nawróćcie się
do PANA, waszego Boga, bo on jest
łaskawy i miłosierny, nieskory do
gniewu i hojny w miłosierdzie i ża-
łuje[b] nieszczęścia.
14 Któż wie, czy nie zawróci i nie
będzie mu żal, i nie zostawi po so-
bie błogosławieństwa *na* ofiarę
z pokarmów i z płynów dla PANA,
swego Boga?
15 Zadmijcie w trąbę na Syjonie,
ogłoście święty post, zwołajcie zgro-
madzenie.
16 Zgromadźcie lud, poświęćcie
zgromadzenie, zbierzcie starców,
zbierzcie dzieci i *niemowlęta* ssą-
ce piersi. Niech oblubieniec wyj-
dzie ze swojej izby, a oblubienica ze
swojej komnaty.
17 Niech kapłani, słudzy PANA,
płaczą między przedsionkiem a oł-
tarzem i *niech* mówią: Przepuść,
PANIE, swemu ludowi i nie wydawaj
swego dziedzictwa na pohańbienie,
aby poganie nad nimi nie panowali.
Czemu mieliby mówić wśród naro-
dów: Gdzie jest ich Bóg?
18 Wtedy PAN będzie zazdrosny
o swoją ziemię i zlituje się nad swo-
im ludem.
19 I PAN odezwie się, i powie do
swego ludu: Oto ześlę wam zboże,
moszcz i oliwę i nasycicie się nimi,
a już nie wydam was na pohańbie-
nie pośród pogan.
20 Oddalę od was północne *woj-
sko* i zapędzę je do ziemi suchej
i spustoszonej. Przednia jego straż
obróci się ku morzu wschodnie-
mu, a jego tylna straż – ku morzu
zachodniemu; i rozejdzie się jego
smród i zgnilizna, bo postępował
wyniośle.
21 Nie bój się, ziemio[e]! Ciesz się
i raduj, bo PAN uczyni wielkie
rzeczy[f].
22 Nie bójcie się, polne zwierzę-
ta, bo zarosło pastwisko na pustyni,
a drzewa wydają swoje owoce, drze-
wo figowe i winorośl wydają swoją
moc.

a Iz 13,9; Za 14,1.
b Lb 23,19; 1Sm 15,28; 2Sm 24,16; Ps 106,45; Jr 18,8; 26,13; Jl 2,13; Jon 4,2.
c Rdz 2,8.15; 3,23-24; Ez 36,25.
d Za 1,14; Jud 1,6; Obj 6,17; 16,14.
e Rdz 15,1; Iz 41,10.
f 1Sm 12,24; Hi 5,9; 37,5; Ps 71,19; 126,3; Łk 1,49; 8,39; J 1,50.

23 I wy, synowie Syjonu, cieszcie się i radujcie w PANU, waszym Bogu. Da wam bowiem deszcz wczesny i ześle wam deszcz jesienny i wiosenny, jak dawniej.

24 I spichlerze będą napełnione zbożem, a tłocznie będą opływać moszczem i oliwą.

25 W ten sposób wynagrodzę wam lata zjedzone przez szarańczę, larwę, robactwo i gąsienicę, moje wielkie wojsko, które wysyłałem na was.

26 Wtedy będziecie jeść obficie i będziecie nasyceni; będziecie chwalić imię PANA, swego Boga, który uczynił wam cudowne rzeczy, a mój lud nigdy nie będzie pohańbiony.

27 I dowiecie się, że ja jestem wśród Izraela, że ja jestem PAN, wasz Bóg, i że nie ma żadnego innego; a mój lud nigdy nie będzie pohańbiony.

28 I stanie się potem, że wyleję swojego Ducha na wszelkie ciało, i będą prorokować wasi synowie i wasze córki, wasi starcy będą mieć sny, a wasi młodzieńcy – widzenia[b].

29 Nawet na sługi i służebnice wyleję w tych dniach swojego Ducha[c].

30 I ukażę cuda na niebie i na ziemi, krew, ogień i kłęby dymu.

31 Słońce zamieni się w ciemność[d], a księżyc w krew, zanim nadejdzie dzień PANA, wielki i straszny.

32 I stanie się, że każdy, kto wezwie imienia PANA, zostanie wybawiony[f], bo na górze Syjon i w Jerozolimie będzie wybawienie, jak powiedział PAN, *to jest* w resztkach, które PAN powoła.

ROZDZIAŁ 3

OTO bowiem w tych dniach i w tym czasie, gdy odwrócę niewolę ludu Judy i Jerozolimy;

2 Zgromadzę też wszystkie narody[a] i sprowadzę je do Doliny Jehoszafata, i będę tam z nimi rozprawiał o swoim ludzie i o swoim dziedzictwie Izraela, które rozproszyły wśród narodów i podzieliły moją ziemię.

3 O mój lud rzucały los, dawały chłopca za nierządnicę i dziewczynę sprzedawały za wino, aby piły.

4 Ale wy cóż macie przeciwko mnie, Tyrze i Sydonie, oraz wszystkie granice filistyńskie? Czy chcecie dać mi odpłatę? Jeśli mi odpłacicie, to prędko i niezwłocznie i ja zwrócę waszą odpłatę na waszą głowę;

5 Gdyż zabraliście moje srebro i złoto, a moje wspaniałe klejnoty wnieśliście do swoich świątyń;

6 A synów Judy i synów Jerozolimy sprzedaliście Grekom[1], by ich oddalić od ich granic.

7 Oto wzbudzę ich z tego miejsca, do którego ich sprzedaliście, i zwrócę waszą zapłatę na waszą głowę;

8 I sprzedam waszych synów i wasze córki w ręce synów Judy, a oni sprzedadzą ich Sabejczykom, narodowi dalekiemu. Tak bowiem PAN powiedział.

9 Rozgłoście to wśród pogan, ogłoście wojnę, pobudźcie wojowników, niech przybędą *i* niech wyruszą wszyscy mężowie waleczni.

10 Przekujcie wasze lemiesze na miecze, a wasze sierpy na oszczepy[e]; kto słaby, niech powie: Jestem silny.

11 Zgromadźcie się i przyjdźcie, wszystkie okoliczne narody – zbierzcie się. Sprowadź tam, PANIE, swoich wojowników.

12 Niech poganie się ockną i nadciągną na Dolinę Jehoszafata. Tam bowiem zasiądę, aby sądzić wszystkie okoliczne narody.

13 Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo. Pójdźcie i zstąpcie, bo tłocz-

a Za 3,8; Mt 25,31-32; Obj 20,8-15.

1 BG Jawanowym

b Dz 2,16-20.

c 1Kor 12,13; Ga 3,28;

d Dz 2,20.

e Iz 2,4; Mi 4,3.

f Ps 50,15; Jr 33,3; Za 13,9; Rz 10,11-14; 1Kor 1,2.

nia jest pełna, kadzie przelewają
się, bo ich zło *jest* wielkie.
14 Tłumy, tłumy w dolinie wyro-
ku. Bliski bowiem jest dzień PANA
w dolinie wyroku.
15 Słońce i księżyc się zaćmią
i gwiazdy stracą swój blask.
16 I PAN zagrzmi z Syjonu, a z Je-
rozolimy wyda swój głos, tak że za-
drżą niebiosa i ziemia. Ale PAN bę-
dzie ucieczką dla swego ludu i siłą
synów Izraela.
17 I poznacie, że ja jestem PANEM,
waszym Bogiem, który mieszka na
Syjonie[a], mojej świętej górze. I Je-
rozolima stanie się święta, a obcy
już nie będą przez nią przechodzić.

a Jl 3,17; Kpł 26,11; Ps 46,5; Iz 12,6; Ez 37,27; Mt 18,20; 2Kor 6,16.

18 I stanie się w tym dniu, że góry
będą kropić moszczem, pagórki
opływać mlekiem i wszystkie stru-
mienie Judy napełnią się wodą,
a z domu PANA wyjdzie źródło, któ-
re nawodni dolinę Sittim.
19 Egipt zostanie spustoszony,
a ziemia Edom zamieni się w opu-
stoszałe pustkowie z powodu prze-
mocy wyrządzonej synom Judy, bo
przelewali niewinną krew w ich
ziemi.
20 Ale Juda będzie trwać na wieki,
a Jerozolima – z pokolenia na po-
kolenie.
21 I oczyszczę tych, *których* krwi
nie oczyściłem. PAN bowiem miesz-
ka na Syjonie.

Księga Amosa

ROZDZIAŁ 1

SŁOWA Amosa, który był *jed-*
nym spośród pasterzy z Tekoa[a],
które widział o Izraelu za dni Uzja-
sza, króla Judy[b], i za dni Jerobo-
ama, syna Joasza, króla Izraela,
dwa lata przed trzęsieniem ziemi[c].
2 I powiedział: PAN zagrzmi z Sy-
jonu, z Jerozolimy wyda swój głos;
mieszkania pasterzy będą lamento-
wać, a wyschnie szczyt Karmelu.
3 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Damaszku[d] i z powodu
czterech nie przepuszczę mu, po-
nieważ młócili Gilead narzędziami
z żelaza.
4 Ale ześlę ogień na dom Chazaela[e],
który strawi pałace Ben-Hadada[f].
5 Połamię też rygiel Damaszku[g]
i wykorzenię mieszkańca z doli-
ny Awen i tego, który trzyma berło
z domu Eden. I lud Syrii pójdzie do
niewoli do Kir, mówi PAN.
6 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Gazy[h] i z powodu czte-
rech nie przepuszczę im, ponieważ
uprowadzili wszystkich jeńców, aby
ich wydać Edomowi.
7 Ale ześlę ogień na mur Gazy, któ-
ry strawi jej pałace.
8 Wykorzenię też mieszkańca
z Aszdodu i tego, który trzyma ber-
ło z Aszkelonu, i zwrócę swoją rękę
przeciwko Ekronowi, i zginie reszt-
ka Filistynów, mówi Pan BÓG.
9 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Tyru i z powodu czte-
rech nie przepuszczę mu, ponie-
waż wydali wszystkich jeńców Edo-
mowi, a nie pamiętali o braterskim
przymierzu;
10 Ale ześlę ogień na mur Tyru,
który strawi jego pałace.

a Am 7,14.
b 2Krl 15,1-7; 2Krn 26,1-23; Iz 1,1; Oz 1,1.
c Iz 42,13; Jr 25,30; Jl 3,16; Za 14,5.
d Iz 7,8; 17,1.
e Jr 49,27.
f 1Krl 20,1; 2Krl 6,24.
g Jr 51,30; 2Krl 14,28.
h Iz 8,4; Jr 47,1-5; So 2,4.
i Ez 25,8-9.
j Am 3,2; 2Krl 17,19; Oz 12,2.

11 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Edomu i z powodu czte-
rech nie przepuszczę mu, ponieważ
prześladował mieczem swego bra-
ta, tłumiąc w sobie wszelaką litość,
a nieustannie pałał gniewem, swo-
ją zapalczywość chował na zawsze.
12 Ale ześlę ogień na Teman i stra-
wi pałace Bosry.
13 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków synów Ammona i z po-
wodu czterech nie przepuszczę
im, ponieważ rozcinali brzemienne
w Gileadzie tylko po to, by rozsze-
rzyć swoje granice.
14 Ale roznniecę ogień na murze
Rabby, który strawi jego pałace
wśród krzyku w dzień bitwy, pod-
czas wichru w dzień burzy.
15 I pójdzie ich król do niewoli, on
i jego książęta razem z nim, mówi
PAN.

ROZDZIAŁ 2

TAK mówi PAN: Z powodu trzech
występków Moabu[i] i z powodu
czterech nie przepuszczę mu, po-
nieważ spalił kości króla Edomu na
wapno.
2 Ale ześlę ogień na Moab, któ-
ry strawi pałace Keriotu. I umrze
Moab wśród wrzawy, wśród krzyku
i przy dźwięku trąby.
3 I wytracę sędziów spośród niego,
i zabiję wraz z nim wszystkich jego
książąt, mówi PAN.
4 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Judy[j] i z powodu czte-
rech nie przepuszczę mu, ponieważ
odrzucili prawo PANA i nie prze-
strzegali jego przykazań, a dali się
zwieść swoim kłamstwom, za który-
mi chodzili ich ojcowie.

5 Ale ześlę ogień na Judę, który
strawi pałace Jerozolimy.
6 Tak mówi PAN: Z powodu trzech
występków Izraela[a] i z powodu czte-
rech nie przepuszczę mu, ponieważ
sprzedali sprawiedliwego za srebro,
a ubogiego za parę sandałów;
7 Którzy dążą do tego, aby w prochu
deptać głowy ubogich i drogę pokor-
nych wypaczają. Ponadto syn i jego
ojciec obcują z *tą samą* dziewczyną,
aby splamić moje święte imię.
8 I na szatach danych im w za-
staw kładą się przy każdym ołtarzu,
a wino ukaranych piją w domu swo-
ich bogów.
9 A przecież wytraciłem przed
nimi Amorytę, który był wysoki
jak cedry, a mocny jak dęby. Znisz-
czyłem jednak jego owoc od góry,
a z dołu jego korzenie.
10 A was wyprowadziłem z ziemi
Egiptu i prowadziłem przez pusty-
nię czterdzieści lat, abyście posie-
dli ziemię Amoryty.
11 I wzbudzałem spośród waszych
synów proroków i spośród waszych
młodzieńców nazirejczyków[c]. Czy
nie jest tak, synowie Izraela? –
mówi PAN.
12 Ale wy poiliście nazirejczyków
winem, a prorokom rozkazywali-
ście, mówiąc: Nie prorokujcie.
13 Oto ścisnę waszą ziemię, tak jak
ciśnie wóz pełen snopów.
14 Szybkiemu nie uda się uciecz-
ka, mocny nie doda sobie sił i mo-
carz nie wybawi swojej duszy.
15 A ten, który trzyma łuk, nie
ostoi się, i szybki na nogach nie
ucieknie, a jeździec na koniu nie
zachowa swojej duszy.
16 A najodważniejszy spośród mo-
carzy ucieknie w tym dniu nagi,
mówi PAN.

ROZDZIAŁ 3

SŁUCHAJCIE tego słowa, któ-
re PAN mówi przeciwko wam,
synowie Izraela, przeciwko całemu
pokoleniu, które wyprowadziłem
z ziemi Egiptu:
2 Tylko was uznałem spośród
wszystkich rodów ziemi, dlatego
was ukarzę za wszystkie wasze nie-
prawości.
3 Czy dwóch może chodzić razem,
jeśli się nie zgadzają?
4 Czy lew zaryczy w lesie, gdy nie
ma łupu? *Czy* młody lew wyda swój
głos ze swojego legowiska, jeśli nic
nie złowił?
5 Czy ptak wpadnie w sidła na zie-
mi, jeśli nie ma pułapki? Czy pod-
niesie się sidła z ziemi, jeśli nic nie
schwytały?
6 Czy trąba zadmie w mieście,
a lud się nie ulęknie? Czy w mie-
ście zdarzy się nieszczęście, które-
go PAN by nie uczynił?
7 Doprawdy, Pan BÓG nic nie czy-
ni, jeśli nie objawi swojej tajemnicy
swym sługom, prorokom.
8 Lew ryknął, któż się nie ulęknie?
Pan BÓG przemówił, któż nie bę-
dzie prorokował[b]?
9 Głoście w pałacach w Aszdodzie
i w pałacach ziemi Egiptu i mów-
cie: Zbierzcie się na górach Samarii
i zobaczcie w niej wielkie zamiesza-
nie oraz cierpiących w niej ucisk;
10 Nie umieją bowiem czynić tego,
co jest prawe, mówi PAN. Zbiera-
ją w swoich pałacach skarby ze
zdzierstwa i z grabieży.
11 Dlatego tak mówi Pan BÓG:
Wróg otoczy tę ziemię i pozbawi cię
twojej siły, i twoje pałace zostaną
ograbione.
12 Tak mówi PAN: Jak pasterz wy-
rywa z lwiej paszczy dwie nogi lub
kawałek ucha, tak zostaną wyrwani
synowie Izraela, którzy mieszkają
w Samarii na rogu łoża i w Damasz-
ku na posłaniach.
13 Słuchajcie i oświadczcie
w domu Jakuba, mówi Pan BÓG,
Bóg zastępów;

a Sdz 2,17-20; 2Krl 22,11-17.
b Dz 4,20; 5,20.29; 1Kor 9,16.
c Lb 6,1-8.

14 Bo w tym dniu, w którym ukarzę Izraela za jego przestępstwa, ukarzę też ołtarze w Betel. I rogi ołtarza zostaną odcięte i upadną na ziemię.

15 I zburzę dom zimowy i dom letni, zginą domy z kości słoniowej i dla wielkich domów nastanie koniec, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 4

SŁUCHAJCIE tego słowa, krowy Baszanu[a], które jesteście na górach Samarii, które uciskacie biednych i niszczycie ubogich, które mówicie ich panom: Przynieście, abyśmy *mogli* pić.

2 Przysiągł Pan BÓG[b] na swoją świętość, że oto nadejdą na was dni, kiedy pochwyci was hakami, a wasze potomstwo wędkami rybackimi.

3 I wyjdziecie wyłomami, jedna za drugą, i będziecie rozrzucać wszystko, co *jest* w *waszych* pałacach, mówi PAN.

4 Przychodźcie do Betel i grzeszcie, w Gilgal rozmnóżcie przestępstwo; przynoście każdego ranka swoje ofiary, *a* trzeciego roku – swoje dziesięciny;

5 I spalajcie kwaszoną ofiarę dziękczynną, ogłaszajcie i rozgłoście dobrowolne ofiary, ponieważ tak wam się podoba, synowie Izraela, mówi Pan BÓG.

6 A chociaż dałem wam czystość zębów we wszystkich waszych miastach i niedostatek chleba po wszystkich waszych miejscach, wy jednak nie nawróciliście się do mnie[e], mówi PAN.

7 Ja też wstrzymałem wam deszcz, gdy jeszcze brakowało trzech miesięcy do żniwa. Spuszczałem deszcz na jedno miasto, a na drugie miasto nie spuszczałem. Jedną część *pola* zraszał deszcz, a druga część, na którą deszcz nie padał, uschła.

8 I chodzili z dwóch, trzech miast do jednego miasta, aby się napić, ale nie mogli zaspokoić swego pragnienia. A jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN.

9 Dotknąłem was suszą i pleśnią. Gdy obfitowały wasze ogrody, winnice, sady figowe i drzewa oliwne przynosiły owoc, gąsienice to pożarły, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN.

10 Zesłałem na was zarazę, tak jak na Egipt, wybiłem mieczem waszych młodzieńców, pozwoliłem uprowadzić wasze konie i sprawiłem, że smród waszych wojsk dotarł do waszych nozdrzy, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN.

11 Spustoszyłem was, jak Bóg spustoszył Sodomę i Gomorę[c], i staliście się jak głownia wyrwana z ognia, a jednak nie nawróciliście się do mnie, mówi PAN.

12 Dlatego tak ci uczynię, Izraelu, *a* ponieważ zamierzam ci tak uczynić, przygotuj się na spotkanie ze swym Bogiem, Izraelu!

13 Oto bowiem *on jest tym*, który kształtuje góry, tworzy wiatr, oznajmia człowiekowi, jaka jest jego myśl[d]; on z rannej zorzy czyni ciemność i stąpa po wyżynach ziemi. PAN, Bóg zastępów, to jego imię.

ROZDZIAŁ 5

SŁUCHAJCIE tego słowa, które jako lament podnoszę przeciwko wam, domu Izraela!

2 Upadła i już nie powstanie dziewica Izraela. Leży opuszczona w swej ziemi i nie ma nikogo, kto by ją podniósł.

3 Tak bowiem mówi Pan BÓG: W mieście, z którego wychodziło tysiąc, pozostanie sto, a w tym, z którego wychodziło sto, pozostanie domowi Izraela dziesięciu.

a Ps 22,12; Ez 39,18.
b Ps 89,35.
c Rdz 19,24-25; Iz 13,19; Jr 49,18.
d Ps 139,2; Dn 2,28.
e Iz 26,11; Jr 5,3; Ag 2,17.

4 Tak bowiem mówi PAN do domu
Izraela: Szukajcie mnie, a będzie-
cie żyć[a];
5 A nie szukajcie Betel, nie chodź-
cie do Gilgal i do Beer-Szeby nie
udawajcie się, gdyż Gilgal zosta-
nie uprowadzony do niewoli, a Be-
tel wniwecz się obróci[b].
6 Szukajcie PANA, a będziecie żyć,
aby nie wybuchł jak ogień w domu
Józefa i nie pochłonął go, a nie bę-
dzie nikogo w Betel, kto by go ugasił;
7 *Wy*, *którzy* zamieniacie sąd
w piołun, a sprawiedliwość porzu-
cacie na ziemi;
8 Szukajcie tego, który uczynił
Plejady i Oriona[c], który przemie-
nia cień śmierci w poranek i dzień
w ciemności nocne; który przyzy-
wa wody morskie i wylewa je na po-
wierzchni ziemi, PAN jest jego imię;
9 Który wzmacnia słabego prze-
ciwko mocnemu, tak że *ten* osłabio-
ny naciera na twierdzę.
10 Nienawidzą *tego*, który upomi-
na ich w bramie, i brzydzą się *tym*,
który mówi prawdę.
11 Ponieważ uciskacie ubogie-
go i zabieracie mu ciężar zboża, to
chociaż pobudowaliście domy z ka-
mienia ciosanego[d], nie będziecie
w nich mieszkać; zasadzaliście roz-
koszne winnice, ale nie będziecie
pić z nich wina.
12 Znam bowiem wasze wielkie
przestępstwa i ogromne grzechy:
uciskacie sprawiedliwego, bierze-
cie łapówkę i wypaczacie sprawy
ubogich w bramie.
13 Dlatego roztropny milczy w tym
czasie, bo jest to czas zły.
14 Szukajcie dobra, a nie zła, aby-
ście żyli. A PAN, Bóg zastępów, bę-
dzie z wami, tak jak mówicie.
15 Nienawidźcie zła, a miłujcie
dobro i ustanówcie sąd w bramie.
Może wtedy PAN, Bóg zastępów, zli-
tuje się nad resztką Józefa[g].
16 Dlatego tak mówi PAN, Bóg za-
stępów, Pan: Na wszystkich ulicach
będzie zawodzenie, a na wszystkich
drogach będą krzyczeć: Biada, bia-
da! I zawołają oracza do płaczu,
a tych, którzy umieją lamentować,
do zawodzenia.
17 I we wszystkich winnicach *bę-
dzie* zawodzenie, gdy przejdę po-
śród ciebie, mówi PAN.
18 Biada tym, którzy pragną dnia
PANA! Cóż wam po tym dniu PANA?
Jest on ciemnością, a nie światło-
ścią.
19 Jak gdyby ktoś uciekał przed
lwem, a spotkał go niedźwiedź; albo
jak gdyby wszedł do domu i oparł
się ręką o ścianę, a ukąsiłby go wąż.
20 Czy dzień PANA nie jest ciem-
nością, a nie światłością? Mrokiem
bez żadnej jasności?
21 Nienawidzę waszych uroczy-
stych świąt *i* gardzę nimi, i woń na
waszych zgromadzeniach nie jest
mi miła.
22 Jeśli bowiem będziecie mi skła-
dać całopalenia i swoje ofiary po-
karmowe, nie przyjmę *ich* ani nie
wejrzę na ofiary pojednawcze z wa-
szego tuczonego bydła.
23 Oddal ode mnie wrzask waszych
pieśni, *bo* nie chcę słuchać dźwięku
waszych cytr.
24 Niech raczej sąd tryska jak
woda, a sprawiedliwość jak gwał-
towny strumień.
25 Czy składaliście mi ofiary i dary
na pustyni[e] przez czterdzieści lat,
domu Izraela?
26 Przecież nosiliście przybytek
waszego Molocha i Kijuna, wasze
bożki[f], gwiazdę waszych bogów, któ-
rych sobie uczyniliście.
27 Dlatego uprowadzę was do nie-
woli poza Damaszek, mówi PAN,
Bóg zastępów, *to* jego imię.

ROZDZIAŁ 6

BIADA beztroskim na Syjonie[h]
i pokładającym ufność w górze
Samarii[i]; tym, którzy są przywódca-

a 2Krn 15,2; Jr 29,13.
b Oz 4,15; 10,8.
c Hi 9,9; 38,31.
d Pwt 28,30-39; Mi 6,15; So 1,13; Ag 1,6.
e Dz 7,42-43.
f 1Krl 11,33.
g 2Krl 19,4; Jl 2,14.
h Łk 6,24.
i Ps 2,12.

mi wśród tych narodów, do których
schodzi się dom Izraela.
2 Idźcie do Kalne[a] i rozejrzyjcie
się, a stamtąd idźcie do Chamat
wielkiego[b]. Potem zstąpcie do Gat
filistyńskiego. Czy są to lepsze kró-
lestwa niż te? Czy ich obszar jest
większy niż wasz obszar?
3 *Biada wam*, *którzy sądzicie*, że
dzień zły jest daleko i przybliżacie
panowanie przemocy;
4 Którzy sypiacie na łożach z ko-
ści słoniowej, a rozciągacie się na
swoich posłaniach; którzy jadacie
jagnięta z trzody, a cielce tuczone
z zagrody;
5 Którzy śpiewacie przy lutni i wy-
myślacie sobie instrumenty mu-
zyczne jak Dawid[c];
6 Którzy pijecie wino z czasz i na-
maszczacie się drogimi maściami,
a nie bolejecie nad utrapieniem Jó-
zefa[d].
7 Dlatego teraz pójdą do niewo-
li na czele pojmanych i skończy się
biesiada hulaków.
8 Pan BÓG przysiągł na siebie sa-
mego[e], mówi PAN, Bóg zastępów:
Obrzydła mi pycha Jakuba[f] i niena-
widzę jego pałaców. Dlatego wydam
miasto i wszystko, co w nim jest.
9 A stanie się tak: Jeśli pozostanie
dziesięć osób w jednym domu i one
pomrą.
10 I każdego z nich weźmie jego
stryj, i spali go, aby wynieść kości
z domu, i zapyta tego, który jest
w zakątkach domu: Czy jest jeszcze
ktoś z tobą? A *ten* odpowie: Nie ma.
Wtedy powie: Milcz, bo nie wolno
wspominać imienia PANA.
11 Oto bowiem PAN rozkaże i ude-
rzy w wielki dom rozpadlinami,
a w mały dom – pęknięciem.
12 Czy konie mogą biegać po ska-
le? Czy można *tam* orać wołami?
Sąd bowiem zamieniliście w tru-
ciznę, a owoc sprawiedliwości
w piołun.

a Iz 10,9.
b 2Krl 18,34.
c 1Krn 23,5.
d Rdz 49,23.
e Jr 51,14; Hbr 6,13.17.
f Am 8,7; Ps 47,4; Ez 24,21.
g Iz 28,17; 34,11; Lm 2,8.
h 1Krl 12,31-32.

13 *Biada wam*, którzy się cieszy-
cie, a to z niczego, mówiąc: Czy nie
wzięliśmy sobie rogów własną siłą?
14 Ale oto ja wzbudzę naród prze-
ciwko wam, domu Izraela, mówi
PAN, Bóg zastępów, który was bę-
dzie uciskał od wejścia do Chamat
aż do strumienia pustyni.

ROZDZIAŁ 7

TO mi ukazał Pan BÓG. Oto two-
rzył koniki polne na początku
odrastania potrawu, a oto *był* to po-
traw po sianokosach królewskich.
2 A gdy zjadły trawę ziemi, powie-
działem: Panie BOŻE! Przebacz,
proszę. Któż zostanie Jakubowi?
Jest bowiem malutki.
3 I żałował tego PAN. PAN powie-
dział: To się nie stanie.
4 To mi ukazał Pan BÓG: Oto Pan
BÓG wezwał ogień w celu sądu,
a wchłonął wielką głębię i strawił
dział.
5 Wtedy powiedziałem: Panie
BOŻE! Zaniechaj *tego*, proszę. Któż
zostanie Jakubowi? Jest bowiem
malutki.
6 I żałował tego PAN. Pan BÓG po-
wiedział: I to się nie stanie.
7 Potem *to* mi ukazał: oto Pan stał
na murze *wybudowanym* za pomo-
cą pionu, z pionem w ręku.
8 I PAN powiedział do mnie: Co
widzisz, Amosie? Odpowiedzia-
łem: Pion[g]. Wtedy Pan powiedział:
Oto przyłożę pion pośród mojego
ludu, Izraela. Już mu więcej nie od-
puszczę.
9 Wyżyny Izaaka będą spustoszone
i świątynie Izraela zostaną zburzo-
ne, i powstanę z mieczem przeciw-
ko domowi Jeroboama.
10 Wtedy Amazjasz[h], kapłan Betel,
posłał do Jeroboama, króla Izra-
ela, taką wiadomość: Amos spiskuje
przeciwko tobie pośród domu Izra-
ela, *tak że* ziemia nie może znieść
wszystkich jego słów.

11 Tak bowiem mówi Amos: Jeroboam umrze od miecza, a Izrael na pewno zostanie uprowadzony ze swojej ziemi do niewoli.

12 Potem Amazjasz powiedział do Amosa: Widzący, idź, uciekaj do ziemi Judy i tam jedz chleb, i tam prorokuj.

13 A w Betel już więcej nie prorokuj, bo to jest świątynia króla i dom królewski.

14 Wtedy Amos odpowiedział Amazjaszowi: Nie byłem prorokiem ani nawet synem proroka, lecz byłem pasterzem bydła i tym, który zbiera figi sykomory.

15 Ale PAN mnie wziął, gdy *chodziłem* za bydłem, i powiedział do mnie PAN: Idź, prorokuj memu ludowi Izraelowi.

16 Teraz więc słuchaj słowa PANA. Ty mówisz: Nie prorokuj w Izraelu i nie głoś przeciwko domowi Izaaka.

17 Dlatego tak mówi PAN: Twoja żona będzie nierządnicą w mieście, twoi synowie i twoje córki padną od miecza, twoja ziemia będzie podzielona sznurem, a ty umrzesz w ziemi nieczystej; Izrael zaś na pewno zostanie uprowadzony do niewoli ze swojej ziemi.

ROZDZIAŁ 8

TO mi ukazał Pan BÓG: Oto stał kosz letnich owoców.

2 Wtedy zapytał: Co widzisz, Amosie? Odpowiedziałem: Kosz letnich owoców[a]. PAN znowu powiedział do mnie: Nadszedł koniec mojego ludu, Izraela, nie będę mu już więcej odpuszczał.

3 W tym dniu pieśni świątyni zamienią się w zawodzenie, mówi Pan BÓG. *Będzie* mnóstwo trupów na każdym miejscu, w ciszy *będą* wyrzucone.

4 Słuchajcie tego, wy, którzy pożeracie ubogiego, abyście wykorzenili biednych z ziemi;

5 Mówiąc: Kiedy przeminie nów księżyca, abyśmy *mogli* sprzedać zboże? *Kiedy minie* szabat, abyśmy *mogli* otworzyć spichlerze, abyśmy *mogli* umniejszać efę, podwyższać sykl i wagi podstępnie fałszować;

6 Abyśmy *mogli* kupować ubogich za srebro, a nędzarza za parę sandałów; i abyśmy *mogli* plewy zboża sprzedawać?

7 PAN przysiągł na chwałę Jakuba: Nigdy nie zapomnę wszystkich ich uczynków.

8 Czyż z tego powodu nie zadrży ziemia i nie będzie lamentować każdy, kto w niej mieszka? Wzbierze się cała jak rzeka i zostanie porwana i zatopiona jakby przez rzekę Egiptu.

9 W tym dniu, mówi Pan BÓG, sprawię, że słońce zajdzie o południu, i przyprowadzę na ziemię ciemność w jasny dzień;

10 I zamienię wasze święta w żałobę, a wszystkie wasze pieśni w lament. Sprawię, że na wszystkich biodrach będzie wór i na każdej głowie łysina. I będzie w tej ziemi żałoba jak po jedynaku, jej koniec jak dzień goryczy.

11 Oto nadchodzą dni, mówi Pan BÓG, gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, ale słuchania słów PANA.

12 I będą się błąkać od morza do morza, i od północy aż na wschód będą biegać, szukając słowa PANA, ale *go* nie znajdą.

13 W tym dniu piękne dziewice i nawet młodzieńcy zemdleją z pragnienia.

14 Ci, którzy przysięgają na grzech Samarii, i mówią: Jak żyje twój Bóg[b], Danie, i jak żyje droga Beer-Szeby, oni upadną i już nigdy nie powstaną.

a Jr 24,1-3.

b 1Krl 12,28-30.

ROZDZIAŁ 9

WIDZIAŁEM Pana stojącego
na ołtarzu i powiedział: Uderz
w nadproże, aż zadrżą węgary. Ro-
zetnij głowy ich wszystkich, a po-
zostałych zabiję mieczem. Żaden
z nich nie ucieknie i żaden z nich
nie ocaleje.
2 Choćby się zakopali *aż* do pie-
kła[a], moja ręka wyciągnie ich stam-
tąd; choćby wstąpili aż do nieba[b]
i stamtąd ich ściągnę.
3 Choćby się ukryli na szczy-
cie Karmelu, odnajdę i wezmę ich
stamtąd; a choćby się ukryli przed
moimi oczami na dnie morza, roz-
każę wężowi, aby ich tam ukąsił;
4 Choćby poszli do niewoli przed
swymi wrogami, nawet tam rozka-
żę mieczowi, aby ich zabijał. Zwró-
cę na nich swoje oczy dla zła, a nie
dla dobra.
5 Pan BÓG zastępów dotyka zie-
mi, a ta rozpływa się i płaczą wszy-
scy jej mieszkańcy. Wzbierze cała
jak rzeka i zostanie zatopiona jak-
by przez rzekę Egiptu.
6 On zbudował w niebie swoje
stopnie[d] i ustanowił na ziemi swój
zastęp; on przywołuje wody morskie
i rozlewa je po powierzchni ziemi.
PAN to jego imię.
7 Synowie Izraela, czy nie jeste-
ście dla mnie jak synowie Etiopii? –
mówi PAN. Czy nie wyprowadziłem
Izraela z ziemi Egiptu, Filistynów
z Kaftor i Syryjczyków z Kir?

a Ps 139,8.
b Hi 20,6; Jr 51,53; Ab 1,4.
c Dz 15,16-17.
d 1Krl 10,19; Ez 40,26.
e Iz 60,21; Jr 32,41; Ez 34,28; Jl 3,20.

8 Oto oczy Pana BOGA *zwrócone
są* na to grzeszne królestwo i zgła-
dzę je z powierzchni ziemi. Jednak
nie zgładzę doszczętnie domu Jaku-
ba, mówi PAN.
9 Oto bowiem wydam rozkaz i prze-
sieję dom Izraela wśród wszystkich
narodów, jak *pszenicę* przesiewa
się przetakiem, *tak że* żadne zia-
renko nie spadnie na ziemię.
10 Wszyscy grzesznicy spośród mo-
jego ludu od miecza umrą, *ci*, któ-
rzy mówią: Nie dosięgnie *nas* ani
nie zaskoczy nas to zło.
11 W tym dniu podniosę upadły
przybytek Dawida[c] i zamuruję jego
wyłomy; wzniosę jego ruiny i odbu-
duję go, jak za dawnych dni;
12 Aby posiedli resztki Edomu
i wszystkie narody, nad którymi
wzywano mojego imienia, mówi
PAN, który to czyni.
13 Oto nadchodzą dni, mówi PAN,
że oracz będzie za żniwiarzem,
a depczący winogrona za siejącym
ziarno; góry będą ociekać mosz-
czem, a wszystkie pagórki się roz-
płyną.
14 Odwrócę niewolę mojego ludu,
Izraela; odbudują miasta spusto-
szone i zamieszkają w nich; zasa-
dzą też winnice i będą pić z nich
wino; założą też sady i będą jedli
ich owoce.
15 Zasadzę ich w ich ziemi; i nigdy
nie zostaną wykorzenieni ze swojej
ziemi[e], którą im dałem, mówi PAN,
twój Bóg.

Księga Abdiasza

ROZDZIAŁ 1

WIDZENIE Abdiasza. Tak mówi Pan BÓG o Edomie[a]: Usłyszeliśmy wieść od PANA, a posłaniec został wysłany do narodów: Powstańcie, wyruszmy przeciwko niemu do bitwy.

a Ps 137,7; Iz 34,1-15; Iz 63,1-6; Jr 49,7-22; Ez 25,12-13.

2 Oto uczyniłem cię małym wśród narodów, jesteś bardzo wzgardzony.

3 Pycha twego serca zwiodła cię, ty, który mieszkasz w rozpadlinach skalnych, *masz* swoje mieszkanie na wysokości; *ty*, który mówisz w swoim sercu: Któż mnie ściągnie na ziemię?

4 Choćbyś wywyższył się jak orzeł, choćbyś założył swoje gniazdo wśród gwiazd, stamtąd cię strącę, mówi PAN.

5 Jakże jesteś zniszczony! Gdyby złodzieje przyszli do ciebie, gdyby rabusie *zjawili się* w nocy, czy nie kradliby *tyle*, *ile* potrzebują? Gdyby przyszli do ciebie zbieracze winogron, czy nie zostawiliby trochę winogron?

6 Jakże przeszukane są skarby Ezawa, a przetrząśnięte jego skryte rzeczy!

7 Aż do granicy wypchnęli cię wszyscy twoi sprzymierzeńcy. Ci, z którymi miałeś pokój, zdradzili cię i pokonali; ci, którzy *jedli* twój chleb, zranili cię zdradliwie. Nie ma zrozumienia u niego.

8 Czyż w owym dniu – mówi PAN – nie wytracę mędrców z Edomu, a rozumu – z góry Ezawa?

9 I tak się zlękną twoi mocarze, Temanie[d], że wszyscy z góry Ezawa zostaną wycięci.

10 Z powodu przemocy wobec twego brata Jakuba okryje cię hańba i zostaniesz wykorzeniony na wieki.

11 W dniu, gdy stałeś naprzeciwko, w dniu, gdy obcy brali do niewoli jego wojsko i gdy cudzoziemcy wchodzili w jego bramy i o Jerozolimę rzucali losy, to ty *byłeś* też jak jeden z nich.

12 Nie powinieneś był patrzeć na dzień swego brata, w dniu jego pojmania, ani cieszyć się z powodu synów Judy w dniu ich zniszczenia, ani mówić zuchwale w dniu ucisku.

13 Nie powinieneś był wchodzić w bramę mojego ludu w dniu jego klęski ani patrzeć na jego nieszczęście w dniu jego klęski, ani wyciągać swej *ręki* po jego mienie w dniu jego klęski;

14 Nie powinieneś był stać na rozstaju dróg, aby wytracić tych, którzy uciekali, ani wydać tych, którzy pozostali spośród nich w dniu ucisku.

15 Bliski bowiem *jest* dzień PANA dla wszystkich narodów. Jak ty postępowałeś, tak postąpią z tobą. Twoja odpłata spadnie na twoją głowę.

16 Bo jak wy piliście na mojej świętej górze, tak będą stale pić wszystkie narody; będą pić i pochłaniać, aż będzie z nimi tak, jakby ich *nigdy* nie było.

17 A na górze Syjon będzie wybawienie[b] i będzie ona święta, a dom Jakuba posiądzie swoje posiadłości.

18 Dom Jakuba stanie się ogniem[c], a dom Józefa płomieniem, dom Ezawa zaś ścierniskiem. Podpalą go i strawią, i nikt nie pozostanie z domu Ezawa, bo PAN to powiedział.

b Jl 2,32.

c Ez 25,14; Dn 11,41.

d Rdz 36,11; 1Krn 1,45; Jr 49,7.20.

19 Ci z krainy południa odziedziczą górę Ezawa[a], ci z równiny – Filistynów[b]. Posiądą też krainę Efraima i krainę Samarii, a Beniamin *posiądzie* Gilead.
20 A wygnańcy tego wojska z synów Izraela *posiądą* to, co należało do Kananejczyków aż do Sarepty; wygnańcy zaś z Jerozolimy, którzy są w Sefarad, posiądą miasta na południu.
21 I wstąpią wybawiciele na górę Syjon, aby sądzić górę Ezawa. I królestwo będzie *należeć do* PANA.

a Am 9,12.
b So 2,7.

Księga Jonasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWO PANA doszło do Jonasza, syna Amittaja, mówiące:
2 Wstań, idź do Niniwy[a], tego wiel-
kiego miasta, i wołaj przeciwko
niej[b], bo jej niegodziwość wzniosła
się przed moje oblicze.
3 Ale Jonasz wstał, aby uciec do
Tarszisz sprzed oblicza PANA[c],
i przybył do Jafy. Znalazł okręt,
który płynął do Tarszisz, zapłacił
za przejazd i wsiadł na niego, aby
płynąć z nimi do Tarszisz *i uciec*
sprzed oblicza PANA.
4 Lecz PAN zesłał gwałtowny wiatr
na morze i powstała potężna bu-
rza na morzu, tak że zdawało się, że
okręt się rozbije.
5 A żeglarze przestraszyli się i każ-
dy z nich wołał do swego boga, a wy-
rzucali do morza ładunek, który był
na okręcie, aby ten był lżejszy. Ale
Jonasz zszedł wcześniej na niższy
pokład okrętu, położył się i twardo
zasnął.
6 Przyszedł więc do niego sternik
i zapytał go: Cóż ty czynisz, śpio-
chu? Wstań, wołaj do swego Boga,
może Bóg wspomni na nas, abyśmy
nie zginęli.
7 Wtedy powiedzieli jeden do dru-
giego: Chodźcie, rzućmy losy, aby-
śmy się dowiedzieli, przez kogo
spadło na nas to nieszczęście. Rzu-
cili więc losy i padło na Jonasza.
8 I powiedzieli do niego: Powiedz
nam, prosimy, przez kogo *spadło* na
nas to nieszczęście. Jaki jest twój
zawód? Skąd pochodzisz? Z jakiego
kraju i z jakiego narodu jesteś?
9 Odpowiedział im: Jestem Hebraj-
czykiem[e] i boję się PANA, Boga nie-
ba, który stworzył morze i ziemię[f].
10 Wtedy ci mężczyźni bardzo się
zlękli i zapytali: Czemu tak uczyni-
łeś? Oni bowiem dowiedzieli się, że
ucieka sprzed oblicza PANA, bo im
to powiedział.
11 Powiedzieli jeszcze do niego:
Cóż mamy z tobą uczynić, aby mo-
rze się uspokoiło? Morze bowiem
coraz bardziej się burzyło.
12 Odpowiedział im: Weźcie mnie
i wrzućcie do morza, a ono uspokoi
się dla was, gdyż wiem, że z moje-
go powodu ta wielka burza *przyszła*
na was.
13 Lecz ci mężczyźni wiosłowali
silniej, aby dotrzeć do brzegu, ale
nie mogli, bo morze coraz bardziej
się burzyło przeciwko nim.
14 Zawołali więc do PANA: PANIE,
prosimy, nie pozwól nam zginąć
z powodu życia tego człowieka i nie
obciążaj nas krwią niewinną. Ty bo-
wiem, PANIE, uczyniłeś, jak ci się
spodobało.
15 Potem wzięli Jonasza i wrzuci-
li do morza, a morze przestało się
burzyć.
16 Wtedy ci mężczyźni, zdjęci wiel-
kim strachem przed PANEM, złożyli
PANU ofiarę i uczynili śluby.
17 A PAN przygotował wielką rybę,
która połknęła Jonasza. I Jonasz
był we wnętrznościach tej ryby trzy
dni i trzy noce.

ROZDZIAŁ 2

I MODLIŁ się Jonasz do PANA, swego Boga, we wnętrznościach tej ryby;
2 I powiedział: Wołałem do PANA
w swoim ucisku[d] i wysłuchał mnie;
z głębi piekła wołałem i wysłucha-
łeś mego głosu.

a Na 1,1.
b Jon 3,2-3; 4,11; Rdz 10,11-12.
c Rdz 4,16; Hi 1,12; 2,7.
d Ps 120,1; 130,1; 142,1; Lm 3,55-56.
e Rdz 14,13; 41,12; Wj 1,15; Jr 34,14; Flp 3,5.
f Ps 146,6; Dz 17,24.

3 Rzuciłeś mnie bowiem w głę-
bię, w sam środek morza, i ogarnęła
mnie toń. Wszystkie twoje nawałni-
ce i fale przewaliły się nade mną[a].
4 Wtedy powiedziałem[b]: Zostałem
wygnany sprzed twoich oczu, ale
będę jeszcze patrzył w stronę twej
świętej świątyni.
5 Wody ogarnęły mnie aż do duszy[c],
przepaść mnie otoczyła, moją głowę
owinęła trawa morska.
6 Zstąpiłem aż do posad gór[d], swy-
mi ryglami ziemia zamknęła się
przede mną na wieki. Ty jednak wy-
prowadziłeś moje życie z dołu, PA-
NIE, mój Boże!
7 Gdy moja dusza we mnie omdle-
wała, wspomniałem na PANA,
a moja modlitwa przyszła do ciebie,
do twej świętej świątyni.
8 Ci, którzy trzymają się próżnych
marności, pozbawiają się miłosier-
dzia;
9 Ale ja z głosem dziękczynienia
będę ci składał ofiary, wypełnię to,
co ślubowałem. Od PANA *pochodzi*
wybawienie.
10 Wtedy PAN rozkazał *tej* rybie,
a ona wypluła Jonasza na brzeg.

ROZDZIAŁ 3

WTEDY słowo PANA doszło do
Jonasza po raz drugi mówiące:
2 Wstań, idź do Niniwy, tego wiel-
kiego miasta, i głoś przeciwko niej
to, co ci rozkazuję.
3 Wstał więc Jonasz i poszedł do
Niniwy zgodnie ze słowem PANA.
A Niniwa była bardzo wielkim mia-
stem, *na* trzy dni drogi.
4 Jonasz zaczął chodzić po mie-
ście, ile mógł przejść w jeden dzień,
i wołał: Po czterdziestu dniach Ni-
niwa zostanie zburzona.
5 I mieszkańcy Niniwy uwierzy-
li Bogu, ogłosili post i oblekli się
w wory, od największego z nich aż
do najmniejszego.
6 Doszła bowiem *ta* sprawa do kró-
la Niniwy i powstał z tronu, i zdjął
z siebie płaszcz, po czym oblekł się
w wór i siedział w popiele.
7 Rozkazał ogłosić i opowiadać
w Niniwie z dekretu króla i swoich
książąt: Ludzie i zwierzęta, woły
i owce niech nic nie jedzą, niech
się nie pasą i wody nie piją;
8 Ale ludzie i zwierzęta niech się
okryją worami i niech gorliwie wo-
łają do Boga. Niech każdy się od-
wróci od swojej złej drogi i od gra-
bieży *popełnianej* swoimi rękami.
9 Kto wie, czy Bóg się nie odwróci
i nie pożałuje[e], i nie odstąpi od za-
palczywości swego gniewu, abyśmy
nie zginęli.
10 I Bóg widział ich czyny[f], że od-
wrócili się od swojej złej drogi,
i Bóg pożałował tego nieszczęścia,
które zapowiedział im czynić, a nie
uczynił.

ROZDZIAŁ 4

ALE Jonaszowi bardzo się to nie
podobało i rozgniewał się.
2 I modlił się do PANA, mówiąc:
Proszę, PANIE, czy tego nie mówi-
łem, gdy jeszcze byłem w swojej zie-
mi? Dlatego zaraz uciekłem do Tar-
szisz, gdyż wiedziałem, że ty jesteś
Bogiem łaskawym i litościwym[g],
nieskorym do gniewu i *pełnym*
wielkiego miłosierdzia, który żału-
je nieszczęścia.
3 A teraz, PANIE, proszę, zabierz
ode mnie moje życie, bo lepiej mi
umrzeć, niż żyć.
4 PAN odpowiedział: Czy to dobrze,
że *tak* się gniewasz?
5 Wyszedł więc Jonasz z miasta
i usiadł po wschodniej stronie mia-
sta. Tam zrobił sobie szałas i usiadł
w jego cieniu, by zobaczyć, co się
stanie z tym miastem.
6 A PAN Bóg sprawił, że nad Jona-
szem wyrosła tykwa, aby zasłania-
ła jego głowę i chroniła go przed

a Ps 42,7.
b Ps 31,22.
c Ps 69,1; Lm 3,54.
d Ps 18,7.
e Wj 32,12; Jr 18,8.
f Rdz 6,5; J 21,17.
g Wj 34,6; Ps 86,5; Jl 2,13.

upałem. I Jonasz bardzo się cieszył
z tej tykwy.
7 Ale nazajutrz o świcie Bóg sprawił, że robak podgryzł tę tykwę, tak
że uschła.
8 I gdy wzeszło słońce, Bóg wzbudził suchy wiatr wschodni; i słońce tak prażyło głowę Jonasza, że omdlewał i życzył sobie śmierci, mówiąc: Lepiej mi umrzeć, niż żyć.
9 I Bóg powiedział do Jonasza: Czy to dobrze, że tak się gniewasz z powodu tej tykwy? I odpowiedział: To dobrze, że się gniewam, *nawet* aż na śmierć.
10 Wtedy PAN mu powiedział: Żałujesz tej tykwy, przy której nie pracowałeś ani nie dałeś jej wzrostu; wyrosła w jedną noc i w jedną noc uschła;
11 A ja miałbym nie żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej, a także wiele bydła?

Księga Micheasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWO PANA, które doszło do
Micheasza z Moreszet[a] za dni
Jotama[b], Achaza *i* Ezechiasza, kró-
lów Judy – to, co widział o Samarii
i Jerozolimie.
2 Słuchajcie, wszystkie narody;
słuchaj, ziemio, i wszystko, co na
niej jest. A niech Pan BÓG będzie
świadkiem przeciwko wam, Pan ze
swego świętego przybytku.
3 Oto bowiem PAN wychodzi ze
swojego miejsca[d], zstąpi i będzie
deptać po wysokościach ziemi[e].
4 I stopnieją pod nim góry, a doli-
ny rozdzielą się tak, jak wosk przed
ogniem *i* jak wody, które spływają
po zboczu.
5 To wszystko *się stanie* z powo-
du przestępstwa Jakuba i z powodu
grzechów domu Izraela. Jakie jest
przestępstwo Jakuba? Czy to nie
Samaria? Co jest wyżyną Judy? Czy
nie Jerozolima?
6 Dlatego zamienię Samarię
w kupę gruzu na polu[h], w miejsce
pod założenie winnicy. Powrzucam
w dolinę jej kamienie i odkryję jej
fundamenty.
7 I wszystkie jej wyrzeźbione ob-
razy będą potłuczone, wszystkie jej
dary spalone ogniem[i] i wszystkie jej
bożki zamienię w ruinę. *To* bowiem
zgromadziła z zapłaty nierządni-
cy, to więc obróci się w zapłatę nie-
rządnicy.
8 Nad tym będę zawodzić i lamen-
tować, chodząc nagi, bez ubrań.
Podnoszę zawodzenie jak smoki
i lament jak młode strusie[j];
9 Jej rana bowiem *jest* nieuleczal-
na, gdyż doszła aż do Judy, *a* dotar-
ła do bramy mego ludu aż do Jero-
zolimy.
10 Nie opowiadajcie *tego* w Gat ani
nie płaczcie. Tarzajcie się w pro-
chu, w domu Afra.
11 Przejdź *ty*, która mieszkasz
w Szafirze w haniebnej nagości. Ta,
która mieszka w Saananie, nie wy-
szła na żałobę w Bet-Hezel; weźmie
od was swoją żywność.
12 Ta, która mieszka w Marot,
oczekiwała dobra, ale zło zstąpiło
od PANA[c] aż do bramy Jerozolimy.
13 Zaprzęgaj konie do rydwanu,
mieszkanko Lakisz, która jesteś po-
wodem grzechu córki Syjonu, gdyż
w tobie znalezione są przestępstwa
Izraela.
14 Dlatego poślesz dary do More-
szet-Gat. Domy Akzibu *będą* ułudą
dla królów Izraela[f].
15 Jeszcze przyprowadzę ci dzie-
dzica, mieszkanko Mareszy. Przyj-
dzie *aż* do Adullam[g], do chwały
Izraela.
16 Ogol się i ostrzyż z powodu swo-
ich ukochanych synów; rozszerz
swą łysinę jak orzeł, bo poszli od
ciebie do niewoli.

ROZDZIAŁ 2

BIADA tym, którzy wymyślają
nieprawość i knują zło na swo-
ich łożach, a o świcie wykonują je,
bo jest to w ich mocy.
2 Pożądają pól i wydzierają je; tak-
że domów i je zabierają. W ten spo-
sób gnębią człowieka i jego dom,
człowieka i jego dziedzictwo.
3 Dlatego tak mówi PAN: Oto ob-
myślam dla tego rodu[k] nieszczęście,
z którego nie będziecie mogli wy-

a Jr 26,18.
b 2Krl 15,5; 2Krl 15,32-38; 2Krn 27,1-9.
c Iz 45,7; Am 3,6.
d Iz 26,1; Za 14,3-4; Ml 4,2-3; Mt 24,27-30; 2Tes 2,8; Obj 1,7; 19,11-21.
e Pwt 32,13; 33,29; Am 4,13.
f Joz 15,44.
g 2Krn 11,7.
h Mi 3,12; 2Krl 19,25.
i Oz 2,5.12.
j Hi 30,29; Ps 102,6.
k Jr 8,3.

ciągnąć swoich szyj ani nie będzie-
cie chodzić zuchwale. *Będzie* to bo-
wiem czas nieszczęścia[a].
4 W tym dniu powstanie o was
przypowieść i podniosą *nad wami*
żałosny lament, mówiąc: Jesteśmy
doszczętnie spustoszeni. Odmienił
dział mego ludu, *jakże* mi go odjął!
Gdy wziął nasze pole, rozdzielił *je*.
5 Dlatego nie będziesz miał ni-
kogo, kto rzuciłby sznurem na los
w zgromadzeniu PANA.
6 Mówią: Nie prorokujcie, niech
nam *inni* prorokują. Nie prorokują
bowiem tak, jak ci. Żaden z nich nie
przestaje mówić obraźliwie.
7 O ty, *ludu*, *który* słyniesz domem
Jakuba! Czy Duch PANA jest ograni-
czony? Czy takie *są* jego dzieła? Czy
moje słowa nie są dobre *dla tego*,
który postępuje w sposób prawy?
8 Wczoraj był moim ludem, *a dziś*
jak wróg powstaje. Zdzieracie
płaszcz wraz z szatą z tych, którzy
przechodzą bezpiecznie, jakby wra-
cali z wojny.
9 Kobiety mego ludu wyganiacie
z ich przytulnych domów; ich dzie-
ciom odebraliście moją chwałę na
zawsze.
10 Wstańcie i odejdźcie, bo tu nie
ma odpoczynku. Z powodu nieczy-
stości zniszczy was, i to zniszcze-
niem srogim.
11 Gdy ktoś podaje się za proroka
i kłamie, *mówiąc*: Będę prorokował
o winie i o mocnym napoju, to taki
staje się prorokiem tego ludu.
12 Na pewno zgromadzę ciebie ca-
łego, Jakubie, na pewno zgromadzę
resztkę Izraela. Zbiorę ich razem
jak owce Bozra, jak trzodę w środ-
ku owczarni, i będzie bardzo głośno
z powodu *mnóstwa* ludzi.
13 Zstąpi przed nimi ten, który bę-
dzie przełamywać. Przełamali się,
przeszli przez bramę i wyszli przez
nią. Ich król pójdzie przed nimi,
a PAN na ich czele.

a Am 5,13; Ef 5,16.

b Pwt 34,9; Iz 11,2.

ROZDZIAŁ 3

I POWIEDZIAŁEM: Słuchajcie,
naczelnicy Jakuba i wodzowie
domu Izraela! Czy wy nie powinni-
ście znać sądu?
2 Wy, którzy nienawidzicie dobra,
a kochacie zło, którzy zdzieracie
z ludu skórę i ciało z jego kości;
3 *Którzy* jecie ciało mojego ludu,
skórę z niego zdzieracie, jego kości
łamiecie i kroicie je na kawałki jak
do garnca i jak mięso do kotła.
4 Wtedy będą wołać do PANA, a nie
wysłucha ich, lecz zakryje swoje ob-
licze przed nimi w tym czasie, gdyż
oni popełniali złe czyny.
5 Tak mówi PAN o tych prorokach,
którzy w błąd wprowadzą mój lud,
którzy gryzą swoimi zębami i głoszą
pokój, a temu, który nic im nie wło-
ży do ust, wypowiadają wojnę.
6 Dlatego wasze widzenie zamie-
nia się w noc, a wasza wróżba –
w ciemność; słońce zajdzie nad pro-
rokami i dzień się zaćmi nad nimi.
7 Wtedy widzący będą się wstydzić
i wróżbiarze się zarumienią. Oni
wszyscy zakryją swoje wargi, bo nie
będzie żadnej odpowiedzi od Boga.
8 Ale ja jestem napełniony mocą
Ducha PANA[b] oraz sądu i siły, aby
oznajmić Jakubowi jego występki
i Izraelowi jego grzech.
9 Słuchajcie tego, naczelnicy domu
Jakuba i wodzowie domu Izraela,
którzy brzydzicie się sądem i wypa-
czacie wszystko, co sprawiedliwe.
10 Każdy buduje Syjon krwią, a Je-
rozolimę nieprawością.
11 Jej naczelnicy sądzą za dary,
jego kapłani uczą za zapłatę i jego
prorocy prorokują za pieniądze. Po-
legają *jednak* na PANU, mówiąc:
Czy PAN nie jest wśród nas? Nie
spotka nas nic złego.
12 Dlatego Syjon stanie się dla
was *jak* zaorane pole, Jerozolima

zamieni się w kupę gruzu, a góra
domu – w zalesione wzgórze.

ROZDZIAŁ 4

ALE w ostatecznych dniach sta-
nie się, że góra domu PANA bę-
dzie utwierdzona na szczycie gór
i wywyższona ponad pagórki, a na-
rody do niej popłyną.
2 I wiele narodów przybędzie, mó-
wiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę
PANA, do domu Boga Jakuba, i bę-
dzie nas nauczał swoich dróg, a my
będziemy chodzili jego ścieżkami.
Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo
i słowo PANA z Jerozolimy.
3 On będzie sądzić wśród wielu na-
rodów i będzie karać narody potęż-
ne i odległe. I przekują swoje mie-
cze na lemiesze, a swoje oszczepy
na sierpy. Naród przeciwko naro-
dowi nie podniesie miecza i już nie
będą się uczyć sztuki wojennej.
4 Ale każdy będzie siedział pod
swoją winoroślą i pod swoim drze-
wem figowym i nikt nie będzie ich
straszył, bo to usta PANA zastępów
powiedziały.
5 Wszystkie narody bowiem będą
chodzić, każdy w imię swego boga,
ale my będziemy chodzić w imię
PANA, naszego Boga, na wieki
wieków.
6 W tym dniu, mówi PAN, zgroma-
dzę chromą, zbiorę wygnaną oraz
tę, którą trapiłem;
7 A z tej chromej uczynię reszt-
kę, a z wygnanej – potężny naród.
I PAN będzie królował nad nimi na
górze Syjon odtąd aż na wieki.
8 A ty, wieżo trzody, twierdzo cór-
ki Syjonu, *wiedz, że* do ciebie przyj-
dzie, przyjdzie pierwsze panowa-
nie, królestwo córki Jerozolimy.
9 Czemu teraz tak bardzo krzy-
czysz? Czy nie ma króla u ciebie?
Czy twój doradca zginął, że cię ból
ogarnął jak rodzącą?

a Za 12,1-8; 14,14.
b Mt 26,67; 27,30.
c Mt 2,5-12; Łk 2,4.11; J 7,42.
d Ps 72,8; Iz 52,13; Za 9,10; Łk 1,32.
e Rdz 10,8-11.

10 Odczuwaj ból i jęcz, córko Sy-
jonu, jak rodząca, bo już wyjdziesz
z miasta i zamieszkasz w polu,
i pójdziesz aż do Babilonu. Tam bę-
dziesz wybawiona, tam cię PAN od-
kupi z rąk twoich wrogów.
11 Teraz zebrało się przeciw-
ko tobie wiele narodów, które mó-
wią: Niech będzie zbezczeszczona,
niech nasze oko patrzy na Syjon.
12 One jednak nie znają myśli
PANA ani nie rozumieją jego rady.
On bowiem je zgromadzi jak snopy
na klepisku.
13 Wstań i młóć[a], córko Syjonu, bo
twój róg uczynię z żelaza i twoje ko-
pyta uczynię ze spiżu, i zmiażdżysz
wiele narodów. Poświęcę PANU
ich łupy i ich bogactwo Panu całej
ziemi.

ROZDZIAŁ 5

ZBIERZ się teraz w oddziały,
córko oddziałów! Obległ nas. La-
ską będą bić w policzek sędziego
Izraela[b].
2 Ale ty, Betlejem Efrata, *choć* je-
steś najmniejsze wśród tysięcy
w Judzie, z ciebie *jednak* wyjdzie
mi ten, który będzie władcą w Izra-
elu[c], a jego wyjścia *są* od dawna, od
dni wiecznych.
3 Dlatego wyda ich aż do czasu,
kiedy rodząca porodzi. Wtedy reszt-
ka jego braci wróci do synów Izra-
ela.
4 Powstanie i będzie paść w mocy
PANA i w majestacie imienia PANA,
swego Boga. I będą mieszkać *spo-
kojnie*, bo już będzie *on* wielki aż
po krańce ziemi[d].
5 I będzie *on* pokojem, gdy Asyryj-
czyk wtargnie do naszej ziemi. I gdy
podepcze nasze pałace, wtedy wy-
stawimy przeciw niemu siedmiu pa-
sterzy i ośmiu książąt z ludu.
6 Ci ogołocą ziemię Asyrii mie-
czem i ziemię Nimroda[e] na jej gra-
nicach. W ten sposób wybawi *nas*

od Asyryjczyka, gdy nadciągnie do
naszej ziemi i gdy będzie stąpał
w naszych granicach.
7 Dlatego resztka Jakuba będzie
pośród wielu narodów jak rosa od
PANA[b], jak deszcze skrapiające tra-
wę, które nie czekają na człowie-
ka ani nie polegają na synach ludz-
kich.
8 Resztka Jakuba będzie też po-
śród pogan, wśród wielu narodów,
jak lew między leśnymi zwierzę-
tami i jak lwiątko między trzoda-
mi owiec, które – gdy przechodzi –
depcze i szarpie, a nie ma nikogo,
kto by *je* ocalił.
9 Wywyższy się twoja ręka nad two-
imi wrogami, a wszyscy twoi prze-
ciwnicy będą wykorzenieni.
10 I stanie się w tym dniu[d], mówi
PAN, że wytracę twoje konie spośród
ciebie i zniszczę twoje rydwany.
11 Wygubię miasta twojej ziemi
i zburzę wszystkie twoje twierdze.
12 Wytracę czary z twojej ręki i nie
będzie już u ciebie wróżbitów.
13 Wyniszczę też twoje rzeźbione
bożki i twoje obrazy spośród ciebie
i nie będziesz już oddawać pokłonu
dziełu swoich rąk.
14 Wykorzenię twoje gaje spośród
ciebie[g] i zgładzę twoich wrogów.
15 *Tak* w gniewie i zapalczywo-
ści dokonam zemsty nad narodami,
które nie były posłuszne.

ROZDZIAŁ 6

SŁUCHAJCIE tego, co mówi
PAN: Wstań, spieraj się z góra-
mi i niech pagórki słuchają twego
głosu.
2 Słuchajcie, góry, sporu PANA,
i najmocniejsze fundamenty ziemi,
bo PAN *wiedzie* spór ze swoim lu-
dem i rozprawia się z Jerozolimą.
3 Mój ludu, cóż ci uczyniłem?
W czym ci się uprzykrzyłem? Zeznaj
przeciwko mnie.

a Wj 14,30.
b Pwt 32,2; Ps 72,6; 110,3.
c Lb 23,7-24; 24,3-24.
d Za 9,10.
e Pwt 10,12; 1Sm 15,22; Oz 6,6; 12,6.
f Rdz 18,19; Iz 1,17.
g Pwt 16,21.
h Pwt 28,38-40; Am 5,11; So 1,13; Ha 1,6.

4 Wyprowadziłem cię bowiem z zie-
mi Egiptu, odkupiłem cię z domu
niewolników[a] i posłałem przed tobą
Mojżesza, Aarona i Miriam.
5 Mój ludu! Wspomnij teraz, co za-
mierzał Balak, król Moabu[c], a co
mu odpowiedział Balaam, syn Be-
ora; *wspomnij też*, *co się działo* od
Szittim aż do Gilgal, abyś poznał
sprawiedliwość PANA.
6 Z czym *mam* się stawić przed PA-
NEM i pokłonić się Bogu najwyższe-
mu? Czy *mam* stawić się przed nim
z ofiarami całopalnymi i jednorocz-
nymi cielcami?
7 Czy PAN ma upodobanie w tysią-
cach baranów *i* w dziesiątkach ty-
sięcy strumieni oliwy? Czy *mam*
mu dać swego pierworodnego za
mój występek, owoc mego łona za
grzech mojej duszy?
8 On ci oznajmił, człowieku, co jest
dobre[e] i czego PAN żąda od ciebie:
jedynie *tego*, byś czynił sprawiedli-
wie[f], kochał miłosierdzie i pokornie
chodził z twoim Bogiem.
9 Głos PANA woła do miasta (ale
roztropny *sam* ujrzy twoje imię):
Słuchajcie rózgi i tego, kto ją usta-
nowił.
10 Czy jeszcze *są* w domu bezboż-
nego skarby niesprawiedliwe *i* mia-
ra niesprawiedliwa i obrzydliwa?
11 Czy mam usprawiedliwić oszu-
kańczą wagę i worek fałszywych od-
ważników?
12 Jego bogacze są pełni zdzier-
stwa, jego mieszkańcy mówią kłam-
stwo i ich język w ich ustach *jest*
kłamliwy.
13 Dlatego też dotknę cię chorobą,
uderzę cię i zniszczę z powodu two-
ich grzechów.
14 Będziesz jeść, ale się nie nasy-
cisz; twoje poniżenie *będzie* w środ-
ku ciebie. Pochwycisz, ale nie oca-
lisz, a co ocalisz, wydam pod miecz.
15 Będziesz siał, ale nie będziesz
żął[h]; będziesz tłoczył oliwki, ale nie
namaścisz się oliwą; *będziesz wy-*

ciskał moszcz, ale nie napijesz się
wina.
16 Przestrzegacie bowiem ustaw
Omriego[a] i wszystkich czynów
domu Achaba[b] i postępujecie we-
dług ich rad. Dlatego cię wydam na
spustoszenie i jego mieszkańców na
pośmiewisko. Będziecie więc nosić
hańbę mego ludu.

ROZDZIAŁ 7

BIADA mi! Jestem bowiem jak
ostatki po letnich zbiorach,
jak pokłosie grona po winobraniu.
Nie ma żadnego grona do zjedze-
nia, moja dusza pragnęła pierwocin
z owocu.
2 Pobożny zginął z ziemi, nie ma
prawego wśród ludzi. Wszyscy czy-
hają na krew, każdy zastawia sieci
dla swego brata.
3 By chętnie czynić zło obiema rę-
kami, książę i sędzia żądają datku;
zamożny *człowiek* wypowiada swoją
przewrotną żądzę. I razem wszyst-
ko splatają.
4 Najlepszy z nich jest jak oset;
najuczciwszy – jak płot ciernisty.
Nadchodzi dzień twoich stróżów
i twojego nawiedzenia; już nastanie
ich zamieszanie.
5 Nie wierzcie przyjacielowi, nie
ufajcie wodzowi. Strzeż bramy swo-
ich ust przed tą, która leży na two-
im łonie.
6 Syn bowiem lekceważy ojca, cór-
ka powstaje przeciwko swojej mat-
ce, synowa przeciwko swojej teścio-
wej, *a* wrogami człowieka *są* jego
domownicy.
7 Dlatego będę wypatrywał PANA,
będę oczekiwać Boga mego zbawie-
nia. Mój Bóg mnie wysłucha.
8 Nie ciesz się z mojego powo-
du, moja nieprzyjaciółko! Chociaż
upadłem, powstanę; choć siedzę
w ciemności, PAN jest moją świa-
tłością.

a 1Krl 16,25-26.
b 1Krl 16,30; 21,25-26; 2Krl 21,3.
c Rz 10,1-4; 11,23-27.
d Am 9,11.
e Ps 78,12.
f Ps 72,9; Iz 49,23.
g Jr 33,9.

9 Zniosę gniew PANA, bo zgrze-
szyłem przeciwko niemu, aż bę-
dzie bronił mojej sprawy i wyko-
na dla mnie sąd. Wyprowadzi mnie
na światło i ujrzę jego sprawiedli-
wość[c].
10 Ujrzy to moja nieprzyjaciół-
ka i wstyd okryje tę, która do mnie
mówi: Gdzie jest PAN, twój Bóg?
Moje oczy będą patrzyć na nią, gdy
będzie podeptana jak błoto na uli-
cach.
11 W *tym* dniu, kiedy będą odbu-
dowywać twoje mury[d], w tym dniu
dekret rozejdzie się daleko.
12 W tym dniu będą przychodzić
do ciebie od Asyrii aż po miasta
obronne, od miast obronnych aż po
rzekę, od morza aż do morza i od
góry aż do góry.
13 Ta ziemia jednak będzie spusto-
szona z powodu swoich mieszkań-
ców, z powodu owocu ich czynów.
14 Paś swój lud laską swoją, trzodę
swojego dziedzictwa, która mieszka
samotnie w lesie i w środku Karme-
lu. Niech się pasą w Baszanie i Gile-
adzie *jak* za dawnych dni.
15 Ukażę mu cudowne rzeczy jak za
dni, gdy wyszedłeś z ziemi Egiptu[e].
16 Ujrzą to narody i zawstydzą się
całej swojej potęgi. Przyłożą rękę
do ust, a ich uszy ogłuchną.
17 Będą lizać proch jak wąż[f], wyjdą
ze swoich nor jak zwierzęta pełzają-
ce do PANA, naszego Boga, ze stra-
chem i będą się bać ciebie[g].
18 Któż jest Bogiem jak ty, który
przebacza nieprawość i daruje wy-
stępek resztki swego dziedzictwa?
Nie chowa swego gniewu na wieki,
bo ma upodobanie w miłosierdziu.
19 Odwróci się i zlituje się nad
nami; pokona nasze nieprawości
i wrzuci w głębiny morza wszystkie
nasze grzechy.
20 Pokażesz prawdę Jakubowi
i *okażesz* miłosierdzie Abrahamo-
wi, tak jak przysiągłeś naszym oj-
com za dawnych dni.

Księga Nahuma

ROZDZIAŁ 1

BRZEMIĘ Niniwy. Księga widzenia Nahuma Elkoszyty.

2 PAN jest Bogiem zazdrosnym i mściwym; PAN jest mściwy i pełen gniewu; PAN mści się nad swoimi przeciwnikami i zachowuje gniew wobec swoich wrogów.

3 PAN jest nieskory do gniewu[a] i wielki w mocy, a winnego nie uniewinni. Droga PANA *jest* w wichrze i w burzy[b], a obłok jest prochem pod jego stopami.

4 On gromi morze i je wysusza, wysusza też wszystkie rzeki. Przed nim Baszan i Karmel mdleje, a kwiat Libanu więdnie;

5 Góry drżą przed nim, a pagórki się rozpływają; ziemia płonie przed jego obliczem, okrąg *ziemi* i wszyscy jej mieszkańcy.

6 Któż się ostoi przed jego oburzeniem[d]? Kto wytrzyma zapalczywość jego gniewu? Jego gniew wylewa się jak ogień, a skały rozpadają się przed nim.

7 Dobry jest PAN[e] – warownia w dniu ucisku; zna tych, którzy mu ufają[f].

8 Ale gwałtowną powodzią zniszczy jej miejsce, ciemność będzie ścigała jego wrogów.

9 Co zamierzacie przeciwko PANU? On dokona zniszczenia, ucisk nie powstanie po raz drugi.

10 Gdy bowiem będą jak splecione ciernie i jak pijacy upojeni *winem*, jak suche ściernisko do szczętu spłoną.

11 Z ciebie wyszedł ten, który obmyślił zło przeciwko PANU, doradca nikczemny.

a Wj 34,6-7; Ne 9,17; Ps 103,8; Jon 4,2.
b Ps 18,7; 97,2; Ha 3,5.11-17.
c Iz 52,7; Rz 10,15.
d Ml 3,2.
e Ps 25,8; 37,39-40; 100,5; Jr 33,11; Lm 3,25.
f Ps 1,6; 2,12; 2Tm 2,19.
g Iz 10,12; Jr 25,29.

12 Tak mówi PAN: Chociaż są spokojni i tak liczni, będą jednak skoszeni, gdy przejdzie. Chociaż cię trapiłem, już więcej nie będę cię trapił.

13 Teraz bowiem złamię jego jarzmo, aby na tobie nie leżało, a rozerwę twoje więzy.

14 O tobie PAN rozkazał, że twoje imię już nie będzie miało więcej potomstwa. Wyniszczę z domu twoich bogów rzeźbione i lane posągi. Przygotuję ci grób, gdyż jesteś nikczemny.

15 Oto na górach nogi opowiadającego dobre wieści[c], zwiastującego pokój. Obchodź, Judo, swoje uroczyste święta, wypełniaj swoje śluby. Nikczemnik bowiem już nie przejdzie przez ciebie, został doszczętnie zgładzony.

ROZDZIAŁ 2

NADCIĄGA niszczyciel przeciwko tobie! Strzeż miejsc obronnych, obserwuj drogę, wzmocnij biodra i zbierz wszystkie *swe* siły.

2 PAN bowiem odwrócił pychę Jakuba[g] jak pychę Izraela, gdyż złupili ich grabieżcy i zniszczyli ich latorośle.

3 Tarcza jego mocarzy czerwona, jego wojownicy ubrani w szkarłat, rydwany będą jak płonące pochodnie w dniu jego przygotowania, a jodły będą strasznie się trząść.

4 Rydwany po ulicach będą szaleć i na rynku skrzypieć. Z wyglądu będą podobne do pochodni, jak błyskawice będą pędzić.

5 Wezwie swoich mocarzy; zatoczą się w swoim pochodzie, pospieszą

się do murów, obrona będzie przy-
gotowana.
6 Bramy przy rzekach otworzą się
i pałac się rozpłynie;
7 A Chusab zostanie uprowadzona
do niewoli, jej służące będą ją pro-
wadzić, jęcząc jak gołębie i bijąc się
w piersi.
8 A Niniwa od swego początku
była jak sadzawka wód, ale uciek-
ną. *I choć ktoś powie*: Stójcie, stój-
cie! – *nikt* jednak się nie obejrzy.
9 Rabujcie srebro, rabujcie złoto,
bo nie ma końca bogactwo i prze-
pych wszystkich kosztowności.
10 Pusta, opróżniona i spustoszo-
na! Serce topnieje, trzęsą się kola-
na, czuć ból w biodrach wszystkich
ludzi, a twarze wszystkich czer-
nieją.
11 Gdzie jest jaskinia lwów[b] i pa-
stwisko lwiąt, dokąd chodziły lew,
ten wielki lew, oraz lwięta, a nie
było nikogo, kto by *je* straszył.
12 Lew już dosyć rozszarpał *ofiar*
dla swych lwiąt i zadusił *je* dla swo-
ich lwic, napełniał łupem swoje ja-
skinie, a zdobyczą swoje legowiska.
13 Oto jestem przeciwko tobie[c],
mówi PAN zastępów, spalę na proch
twoje rydwany i twoje lwięta pożre
miecz. Wykorzenię z ziemi twój łup
i nie będzie już słychać głosu two-
ich posłów.

ROZDZIAŁ 3

BIADA krwawemu miastu[e]! *Jest*
ono całe pełne kłamstwa i gra-
bieży, a łup z niego nie wychodzi.
2 *Słychać* trzask biczów, grzmot
kół, tupanie koni i podskakiwanie
rydwanów.
3 Jeździec dobywa błyszczący
miecz i lśniący oszczep. Mnóstwo
rannych i tak wielka ilość trupów,
że nie można ich zliczyć; potykają
się o zwłoki.

a Iz 47,9.12; Obj 18,2-3.
b Hi 4,10-11; Ez 19,2.7.
c Na 3,5; Ez 29,3; 38,3; 39,1.
d Obj 6,12-13.
e Ez 22,2-3; 24,6-9; Ha 2,12.
f Jl 1,4.

4 Z powodu mnóstwa czynów nie-
rządu tej rozkosznej nierządnicy[a],
mistrzyni czarów, która zaprze-
dawała narody swoim nierządem
i ludy swoimi czarami.
5 Oto jestem przeciwko tobie,
mówi PAN zastępów, odkryję poły
twojej *szaty* aż do twarzy i uka-
żę narodom twoją nagość, a króle-
stwom – twoją hańbę.
6 Rzucę na ciebie obrzydliwości,
znieważę cię i wystawię cię na wi-
dowisko.
7 Ten, kto cię ujrzy, oddali się od
ciebie i powie: Zburzona jest Nini-
wa, któż będzie jej żałował? Gdzie
mam szukać dla ciebie pocieszy-
cieli?
8 Czy jesteś lepsza niż ludne *mia-*
sto No, które leżało pomiędzy rze-
kami, otoczone wodami, które-
go wałem było morze i morze jego
murem?
9 Etiopia i Egipt *były* jego siłą, nie-
ograniczona; Put i Libijczycy byli
jego pomocą.
10 Ono jednak zostało uprowadzo-
ne do niewoli, jego niemowlęta roz-
trzaskiwano na rogach wszystkich
ulic, o jego najsławniejszych rzuca-
no losy i wszystkich jego wielkich
zakuto w kajdany.
11 Także i ty będziesz upojona.
Ukryjesz się i będziesz szukać po-
mocy przeciwko wrogowi.
12 Wszystkie twoje twierdze *są* jak
drzewo figowe[d] z wczesnymi owoca-
mi. Gdy się nimi potrząśnie, wpada-
ją do ust jedzącego.
13 Oto twój lud pośród ciebie to
kobiety. Bramy twojej ziemi będą
szeroko otwarte przed twoimi wro-
gami. Ogień strawi twoje rygle.
14 Naczerp sobie wody na oblę-
żenie, umacniaj swoje twierdze.
Wejdź w błoto, depcz glinę i napraw
piec.
15 Tam cię pochłonie ogień, wy-
tnie cię miecz, pożre cię jak larwa[f].

Rozmnóż się jak larwa, rozmnóż się
jak szarańcza.
16 Rozmnożyłaś swoich kupców
ponad gwiazdy niebios[a]. Jak larwa
pożerają i odlatują.
17 Twoi szlachetni *są* jak szarańcza, twoi dowódcy – jak wielkie koniki polne, które siadają na płotach w czasie zimy, *lecz gdy* słońce wschodzi, odlatują i nie wiadomo, gdzie są.

a Obj 18,7-19.

b Lm 2,15; So 2,15; Iz 14,8.

18 Drzemią twoi pasterze, królu Asyrii! Twoi sławni będą leżeć, twój lud rozproszył się po górach, ale nikt go nie zgromadzi.
19 Nie ma lekarstwa na twoją ranę, twoje zranienie jest nieuleczalne. Wszyscy, którzy usłyszą wieść o tobie, będą klaskać w dłonie nad tobą[b]. Kogo bowiem nie dotykało nieustannie twoje okrucieństwo?

Księga Habakuka

ROZDZIAŁ 1

BRZEMIĘ, które widział prorok
Habakuk[a].

a Ha 3,1.

2 PANIE, jak długo będę wołać,
a nie będziesz wysłuchiwał? *Jak
długo* będę krzyczeć do ciebie
o krzywdzie, a nie będziesz wyba-
wiał?
3 Czemu dopuszczasz, abym pa-
trzył na nieprawość i widział bez-
prawie? Zguba i przemoc są przede
mną i znajduje się ten, który roznie-
ca spory i niezgodę.
4 Dlatego prawo jest naruszone,
a nie ma już sprawiedliwości. Nie-
godziwy bowiem osacza sprawiedli-
wego, dlatego wydawane są błędne
wyroki.
5 Spójrzcie na narody, zobaczcie
i zdumiejcie się bardzo, gdyż doko-
nuję dzieła za waszych dni[b], w któ-
re nie uwierzycie, gdy wam o nim
opowiedzą.

b Dz 13,41.

6 Oto bowiem wzbudzę Chaldejczy-
ków, naród srogi i gwałtowny; przej-
dą przez szerokość ziemi, aby po-
siąść cudze miejsca zamieszkania.
7 Straszni *są* i groźni. Sami ustala-
ją swój sąd i swoją wielkość.
8 Ich konie są szybsze niż lampar-
ty, dziksze niż wilki o zmierzchu.
Ich jeźdźcy rozciągną się szeroko,
ich jeźdźcy przybędą z daleka, przy-
lecą jak orzeł spieszący się na żer.
9 Każdy z nich przybędzie dla
łupu. Ich twarze będą zwrócone
na wschód i zgromadzą jeńców jak
piasek.
10 Będą szydzić z królów, a książę-
ta *będą* u nich przedmiotem pogar-
dy. Z każdej twierdzy będą się na-
śmiewać, usypią wały i zdobędą ją.
11 Wtedy *jego* duch się odmieni,
a wystąpi i zawini, *myśląc*, że jego
moc *pochodzi* od jego boga.
12 Czy ty nie jesteś od wieków, PA-
NIE, mój Boże, mój Święty? *My* nie
umrzemy. PANIE, postawiłeś ich na
sąd. Ty, *nasza* Skało, przeznaczyłeś
ich na karanie.
13 Twoje oczy są tak czyste, że nie
możesz patrzeć na zło ani widzieć
bezprawia. Czemu patrzysz na czy-
niących przewrotność? *Czemu mil-
czysz*, gdy niegodziwy pożera spra-
wiedliwszego niż on sam?
14 *Czemu* czynisz ludzi jak ryby
morskie, jak zwierzęta pełzające,
które nie mają pana?
15 Wyciąga wszystkie wędką, za-
garnia je swoim niewodem i groma-
dzi je w swojej sieci. Dlatego cieszy
się i raduje.
16 Dlatego składa ofiarę swemu
niewodowi i pali kadzidło swojej
sieci. Przez nie bowiem jego dział
jest obfity i jego pożywienie bo-
gatsze.
17 Czy dlatego będzie zarzucać
swoją sieć, by nieustannie zabijać
narody bez litości?

ROZDZIAŁ 2

NA swej warcie będę stać, stanę
na baszcie i będę się wpatry-
wać, aby zobaczyć, co *Bóg* będzie
mówił i co mam odpowiedzieć, gdy
zostanę upomniany.
2 Wtedy PAN mi odpowiedział: Za-
pisz to widzenie, *zapisz je* wyraźnie
na tablicach, aby czytający mógł je
szybko przeczytać.
3 *To* widzenie bowiem *dotyczy*
oznaczonego czasu, *a* na końcu
oznajmi, a nie skłamie; *a* choćby się

odwlekało, oczekuj go[a], bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się.

4 Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa. Ale sprawiedliwy będzie żył ze swojej wiary[b].

5 Owszem, ponieważ upija się, jest on hardym człowiekiem i nie pozostaje w *swoim* domu; pomnaża swoją żądzę jak piekło i jak śmierć nie może się nasycić, choć zgromadził u siebie wszystkie narody i zebrał u siebie wszystkich ludzi.

6 Czy ci wszyscy nie ułożą o nim przypowieści i szyderczego przysłowia[c], mówiąc: Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) i obciąża się gęstym błotem!

7 Czy nie powstaną nagle *ci*, którzy będą cię kąsać, i nie obudzą się *ci*, którzy będą cię szarpać? A staniesz się dla nich łupem.

8 Ponieważ złupiłeś wiele narodów[f], złupią cię też wszystkie pozostałe narody z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej w* ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom.

9 Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił wysoko swoje gniazdo[i] i tak uszedł mocy zła!

10 Postanowiłeś wytracić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś przeciwko własnej duszy.

11 Kamień bowiem będzie wołać z muru i sęk z drewna da *o tym* świadectwo.

12 Biada *temu*, który krwią buduje miasto[j] i utwierdza miasto nieprawością!

13 Czyż to nie *pochodzi* od PANA zastępów, że ludy będą się trudzić przy ogniu, a narody będą się męczyć daremnie?

14 Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały PANA[l], jak wody napełniają morze.

a Hbr 10,37-38.
b Rz 1,17; Ga 3,11; Hbr 10,38.
c Mi 2,4.
d Jr 10,8.14; Za 10,2.
e Ps 2,12.
f Iz 33,1.
g Jr 10,8.
h So 1,7; Za 2,13.
i Jr 49,16; Ab 1,4.
j Jr 22,13; Ez 24,9; Mi 3,10; Na 3,1.
k Pwt 33,2; Sdz 5,4; Ps 68,7.
l Iz 11,9.

15 Biada temu, który poi swego bliźniego, przystawiając mu swe naczynie, aż go upoi, by patrzeć na jego nagość!

16 Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą; upij się sam i będziesz obnażony. Kielich prawicy PANA zwróci się przeciw tobie i sromotne wymioty *pokryją* twoją sławę.

17 Okryje cię bowiem bezprawie Libanu i spustoszenie bestii, które ich straszyły, z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej w* ziemi miastu i wszystkim jego mieszkańcom.

18 Cóż pomoże rzeźbiony posąg, który wykonał jego rzemieślnik, *albo* odlany *obraz* i nauczyciel kłamstwa[d], aby rzemieślnik pokładał w nim ufność[e], czyniąc nieme bożki?

19 Biada *temu*, który mówi do drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż on może nauczać[g]? Spójrz na niego, jest powleczony złotem i srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha.

20 PAN jest w swoim świętym przybytku[h]. Niech cała ziemia zamilknie przed nim.

ROZDZIAŁ 3

MODLITWA proroka Habakuka na Syggajon.

2 PANIE, usłyszałem twoją wieść i uląkłem się. PANIE, ożyw swoje dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj o miłosierdziu.

3 Bóg szedł z Temanu, Święty z góry Paran[k], Sela! Jego majestat okrył niebiosa, ziemia była pełna jego chwały.

4 Jego blask był jak światłość, rogi wychodziły z jego rąk, a tam była ukryta jego moc.

5 Przed nim szła zaraza, płonące węgle szły przed jego nogami.

6 Stanął i zmierzył ziemię, spojrzał i rozproszył narody; góry wieczyste zostały skruszone, skłoniły się pagórki dawne. Jego drogi są wieczne.

7 Widziałem namioty Kuszanu dotknięte uciskiem, a zasłony ziemi Midian drżały.

8 Czy PAN rozgniewał się przeciwko rzekom? Czy *skierowałeś* przeciwko rzekom swój gniew? Czy przeciwko morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich koniach[b] *i na* swoich rydwanach zbawienia?

9 Twój łuk został obnażony *z powodu* przysięgi wypowiedzianej pokoleniom. Sela. Podzieliłeś ziemię rzekami.

10 Widziały cię góry[c] *i* zadrżały, ulewa wód przeminęła. Przepaść wydała swój głos, wysoko podniosła swoje ręce[d].

11 Słońce i księżyc zatrzymały się w swoim przybytku[e], szli przy blasku *twoich* strzałów *i* przy blasku twojej lśniącej włóczni.

12 W gniewie deptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan.

13 Wyruszyłeś, aby wybawić swój lud, by ze swoim pomazańcem *go* wybawić; zraniłeś głowę z domu niegodziwego, odkrywając fundament aż do szyi. Sela.

14 Jego oszczepami przebiłeś głowę jego wsi; burzyli się jak wicher, aby mnie rozproszyć; cieszyli się, jakby mieli potajemnie pożreć ubogiego.

15 Jechałeś przez morze na swoich koniach[a], *przez* skupisko wielkich wód.

16 Gdy to usłyszałem, zatrzęsło się moje wnętrze, na ten głos zadrżały moje wargi. Zgnilizna przeniknęła moje kości i cały się trząsłem, słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia. Gdy nadciągnie na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem.

17 Choćby drzewo figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z owczarni, i nie było bydła w oborach;

18 Ja jednak będę się radował w PANU, rozraduję się w Bogu[f] mojego zbawienia.

19 Pan BÓG jest moją siłą[g] i uczyni moje nogi jak *nogi* łań[h], i sprawi, że będę chodzić po wyżynach[i]. Przewodnikowi chóru, na moje instrumenty strunowe.

a Ps 77,19.
b Pwt 33,26-27; Ps 68,4; 104,3.
c Wj 19,16-18; Sdz 5,4-5; Ps 68,8; 77,18; 114,4.
d Wj 14,22; Joz 3,16.
e Joz 10,12-13.
f Iz 41,16; 61,10.
g Ps 27,1.
h 2Sm 22,34; Ps 18,33.
i Pwt 32,13; 33,29.

Księga Sofoniasza

ROZDZIAŁ 1

SŁOWO PANA, które doszło do
Sofoniasza, syna Kusziego, syna
Gedaliasza, syna Amariasza, syna
Ezechiasza, za dni Jozjasza[a], syna
Amona, króla Judy.
2 Zgładzę całkowicie wszystko
z powierzchni tej ziemi, mówi PAN.
3 Zgładzę ludzi i zwierzęta, zgła-
dzę ptactwo niebieskie i ryby mor-
skie, i zgorszenia wraz z bezboż-
nymi. Wykorzenię człowieka z po-
wierzchni tej ziemi, mówi PAN.
4 Wyciągnę bowiem swoją rękę na
Judę i na wszystkich mieszkańców
Jerozolimy; wykorzenię z tego miej-
sca pozostałości Baala i imiona bał-
wochwalczych kapłanów wraz z ka-
płanami;
5 I tych, którzy na dachach odda-
ją pokłon wojsku niebieskiemu[e];
i tych, którzy oddają pokłon, przy-
sięgając na PANA i na Milkoma;
6 I tych, którzy się odwracają od
naśladowania PANA i którzy nie
szukali PANA ani o niego nie pytali.
7 Umilknij przed obliczem Pana
BOGA, gdyż bliski *jest* dzień PANA.
PAN bowiem przygotował ofiarę
i poświęcił swoich zaproszonych.
8 I stanie się w dniu ofiary PANA,
że ukarzę książąt i synów króla
oraz wszystkich, którzy się ubiera-
ją w szaty cudzoziemskie.
9 Ukarzę też w tym dniu tych, któ-
rzy przeskakują próg, którzy napeł-
niają domy swoich panów grabieżą
i bezprawiem.
10 W tym dniu, mówi PAN, *będzie
słychać* głos wołania od Bramy Ryb-
nej, zawodzenie od drugiej *strony
miasta* i wielki trzask od pagórków.

a 2Krl 22,1-20; 2Krn 34,1-33; Jr 1,2; 22,11.
b Jr 48,11; Am 6,1.
c Jl 2,1.11.
d Iz 22,5; Jr 30,7; Jl 2,2.11; Am 5,18.
e 2Krl 23,12; Jr 19,13.
f Prz 11,4; Ez 7,19.

11 Zawódźcie, mieszkańcy Mak-
tesz, bo będzie zniszczony cały lud
kupiecki, będą wykorzenieni wszy-
scy, którzy noszą srebro.
12 I stanie się w tym czasie, że
będę przeszukiwał Jerozolimę z po-
chodniami i ukarzę mężczyzn, któ-
rzy spoczywali na swoich droż-
dżach[b], mówiąc w swoim sercu: PAN
nie uczyni dobrze ani źle nie uczyni.
13 Dlatego ich mienie będzie łu-
pem, a ich domy – spustoszeniem.
Pobudują domy, lecz nie będą
w nich mieszkać; zasadzą winnice,
ale nie będą pić z nich wina.
14 Bliski *jest* wielki dzień PANA[c],
bliski *jest* i bardzo szybko nadcho-
dzi głos dnia PANA. Tam nawet mo-
carz zawoła gorzko.
15 Ten dzień będzie dniem gnie-
wu[d], dniem utrapienia i ucisku,
dniem ruiny i spustoszenia, dniem
ciemności i mroku, dniem obłoku
i gęstych chmur;
16 Dniem trąby i trąbienia prze-
ciwko miastom warownym i prze-
ciwko basztom wysokim.
17 Ścisnę ludzi utrapieniem, *tak*
że będą chodzić jak ślepi, ponie-
waż zgrzeszyli przeciwko PANU.
Ich krew będzie rozlana jak proch,
a ich ciała – jak gnój.
18 Ani ich srebro, ani ich złoto[f] nie
zdołają ich wybawić w dniu gnie-
wu PANA, bo cała ziemia będzie po-
żarta ogniem jego zapalczywości.
Z pewnością bowiem dokona ry-
chłego końca wszystkich mieszkań-
ców ziemi.

ROZDZIAŁ 2

ZBIERZCIE się, zbierzcie, na-
rodzie wstrętny;

2 Zanim wyjdzie dekret i dzień
przeminie jak plewy; *zanim* przyj-
dzie na was zapalczywość gniewu
PANA, zanim przyjdzie na was dzień
gniewu PANA.
3 Szukajcie PANA, wszyscy pokor-
ni ziemi, którzy wypełniacie jego
prawo[b]; szukajcie sprawiedliwości,
szukajcie pokory, może ukryjecie
się w dniu gniewu PANA.
4 Gaza bowiem będzie opuszczo-
na i Aszkelon spustoszony, Aszdod
w południe wyrzucą, a Ekron będzie
wykorzeniony.
5 Biada mieszkańcom wybrzeża
morskiego, narodowi Keretytów!
Słowo PANA jest przeciwko wam,
Kanaanie, ziemio Filistynów; wy-
tracę cię tak, że nie będzie *żadne-
go* mieszkańca.
6 Wybrzeże morskie będzie *prze-
znaczone* na schroniska i budki dla
pasterzy, i na zagrody dla trzód.
7 Wybrzeże też przypadnie reszcie
domu Judy i będą na nim wypasać.
W domach Aszkelonu będą się kłaść
wieczorem, gdyż nawiedzi ich PAN,
ich Bóg, i odwróci ich niewolę.
8 Słyszałem obelgi Moabu i lże-
nie synów Ammona, którymi urąga-
li mojemu ludowi i wynosili się na
jego granicach.
9 Dlatego jak żyję, mówi PAN za-
stępów, Bóg Izraela, Moab stanie
się jak Sodoma, a synowie Ammona
jak Gomora – miejscem pokrzyw,
dołem soli i pustynią aż na wieki.
Resztka mego ludu złupi ich i pozo-
stali z mego ludu posiądą ich.
10 To ich *spotka* za ich pychę, gdyż
lżyli i wynosili się nad lud PANA za-
stępów.
11 PAN okaże się dla nich straszny,
bo sprawi, że zmarnieją wszyscy bo-
gowie ziemi; *i* wszystkie wyspy po-
gan *będą* mu oddawać pokłon, każ-
dy ze swego miejsca.
12 Wy też, Etiopczycy, będziecie
pobici moim mieczem.

a Iz 10,12; Ez 31,3; Na 1,1; 2,10; 3,15.18.

b Prz 21,15.

13 Wyciągnie bowiem swoją rękę
na północ i wytraci Asyrię[a]; zamie-
ni Niniwę w spustoszenie *i* suchy
obszar jak pustynię.
14 I będą się w niej wylegiwać trzo-
dy, wszelkie zwierzęta narodów;
i pelikan, i bąk na głowicach jej *ko-
lumn* będą nocować, ich głos będzie
słychać w oknach, jej filary spusto-
szą, gdyż zerwą cedrowe obicie.
15 Takie będzie to wesołe mia-
sto, które mieszkało bezpiecznie
i mówiło w swoim sercu: Ja jestem
i oprócz mnie *nie ma* innego. Jak-
że stało się spustoszeniem, legowi-
skiem zwierząt! Każdy, kto będzie
przechodził obok niego, zaświśnie
i machnie ręką.

ROZDZIAŁ 3

BIADA brudnemu i splugawio-
nemu miastu ucisku!
2 Nie słuchało głosu ani nie przyj-
muje upomnienia, nie zaufa-
ło PANU, nie zbliżyło się do swego
Boga.
3 Jego książęta pośrodku niego są
lwami ryczącymi, jego sędziowie są
wilkami nocnymi, *które* nie gryzą
kości aż do rana.
4 Jego prorocy są lekkomyślni,
to ludzie przewrotni; jego kapłani
zbezcześcili świątynię, pogwałcili
prawo.
5 PAN sprawiedliwy jest pośród
niego, nie czyni nieprawości; każ-
dego poranka wystawia swój sąd na
światłość i nie zawodzi; lecz złośnik
nie zna wstydu.
6 Wykorzeniłem narody, ich basz-
ty są spustoszone, spustoszyłem
ich ulice, tak że nikt nie przecho-
dzi. Ich miasta są zniszczone, tak
że nie ma ani człowieka, ani *żadne-
go* mieszkańca.
7 Powiedziałem: Teraz na pewno
będziesz się mnie bać, przyjmiesz
upomnienie, aby nie zostało znisz-
czone twoje mieszkanie, jakkolwiek

cię ukarzę. Ale wstali rano i psuli wszystkie swoje czyny.

8 Dlatego oczekujcie mnie, mówi PAN, do dnia, w którym powstanę do łupu. Postanowiłem bowiem zebrać narody i zgromadzić królestwa, aby wylać na nie swoje rozgniewanie, całą zapalczywość swojego gniewu. Zaprawdę, cała ziemia będzie pożarta ogniem mojej gorliwości.

9 Wówczas bowiem przywrócę narodom czyste wargi, aby wszyscy wzywali imienia PANA i służyli mu jednomyślnie.

10 Zza rzek Etiopii przyniosą mi dary moi czciciele, córka moich rozproszonych.

11 W tym dniu nie zawstydzisz się z powodu wszystkich twoich uczynków, którymi wystąpiłeś przeciwko mnie. Wtedy bowiem usunę spośród ciebie tych, którzy chełpią się twoją sławą[c], i już nie będziesz się wywyższać na mojej świętej górze.

12 I pozostawię pośród ciebie lud ubogi i nędzny, i będzie ufać imieniu PANA.

13 Resztka Izraela nie będzie czynić nieprawości ani nie będzie mówić kłamstwa; nie znajdzie się w jej ustach język zdradliwy. Ale będzie się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie jej straszyć.

a Iz 35,3-4.

b Pwt 30,9; Iz 62,5; 65,19; Jr 32,41.

c Jr 7,4; Mi 3,11; Mt 3,9.

d Iz 11,12; 27,12; 56,8; Ez 28,25; 34,13; 37,21; Am 9,14.

14 Zaśpiewaj, córko Syjonu! Wykrzykuj, Izraelu! Ciesz się i raduj z całego serca, córko Jerozolimy!

15 PAN oddalił twoje sądy, usunął twojego wroga. Król Izraela, PAN, *jest* pośród ciebie. Nie będziesz już oglądał zła.

16 W tym dniu powiedzą do Jerozolimy[a]: Nie bój się! *A do* Syjonu: Niech nie mdleją twoje ręce!

17 PAN, twój Bóg, pośród ciebie jest potężny; on *cię* zbawi i rozraduje się wielce nad tobą; będzie się cieszyć ze swojej miłości *wobec ciebie* i rozweseli się nad tobą ze śpiewaniem[b], *mówiąc*:

18 Zbiorę tęskniących za uroczystym zgromadzeniem, *bo* wśród ciebie są *też smutni z powodu* brzemienia zniewagi włożonego na ciebie.

19 Oto w tym czasie uczynię kres wszystkim, którzy cię trapią, a zbawię chromą i zgromadzę wygnaną; okryję ich chwałą i imieniem w całej ziemi, w której doznawali hańby.

20 W tym czasie przyprowadzę was[d], w tym czasie, mówię, zgromadzę was. Dam wam bowiem imię i chwałę pośród wszystkich narodów ziemi, gdy na waszych oczach odwrócę waszą niewolę – mówi PAN.

Księga Aggeusza

ROZDZIAŁ 1

W DRUGIM roku króla Dariusza[a], w szóstym miesiącu, pierwszego dnia *tego* miesiąca, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza[b] do Zorobabela[c], syna Szealtiela, namiestnika Judy, i do Jozuego[d], syna Josadaka, najwyższego kapłana, mówiące:

2 Tak mówi PAN zastępów: Ten lud powiada: Jeszcze nie nadszedł czas, czas budowania domu PANA.

3 Wówczas słowo PANA doszło przez[f] proroka Aggeusza mówiące:

4 A czy dla was *jest* to czas, abyście mieszkali w swoich domach wyłożonych deskami, podczas gdy ten dom *leży* opustoszały?

5 Teraz więc *tak* mówi PAN zastępów: Zastanówcie się nad swoimi drogami[g].

6 Siejecie wiele, a mało zbieracie; jecie, ale się nie nasycacie; pijecie, ale nie gasicie pragnienia; ubieracie się, lecz nikt nie może się ogrzać, a ten, kto gromadzi zarobek, gromadzi go w dziurawym worku.

7 Tak mówi PAN zastępów: Zastanówcie się nad swoimi drogami.

8 Wstąpcie na tę górę i sprowadźcie drewno; zbudujcie ten dom, a upodobam go sobie i będę uwielbiony, mówi PAN.

9 Liczyliście na wiele, a oto *było* tego mało, a to, co przynieśliście do domu, ja rozdmuchałem. Dlaczego? – mówi PAN zastępów. Dlatego że mój dom jest pusty, podczas gdy każdy z was troszczy się o swój dom.

10 Dlatego niebo wstrzymało nad wami rosę, a ziemia wstrzymała wydawanie swego plonu[i].

11 Sprowadziłem suszę na tę ziemię, na te góry, na pszenicę, na moszcz i na oliwę, na *to*, co ziemia wydaje, na ludzi i na bydło, i na wszelką pracę rąk.

12 Wtedy Zorobabel, syn Szealtiela, i najwyższy kapłan Jozue, syn Josadaka, oraz cała resztka ludu wysłuchali głosu PANA, swego Boga, i słów proroka Aggeusza, ponieważ posłał go PAN, ich Bóg, a lud bał się PANA.

13 Wtedy Aggeusz, posłaniec PANA[e], przemówił do ludu, *głosząc* przesłanie PANA: Ja jestem z wami, mówi PAN.

14 I PAN wzbudził ducha Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judy, i ducha Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana, oraz ducha całej reszty ludu, tak że przyszli i podjęli pracę przy domu PANA zastępów, swego Boga;

15 Dnia dwudziestego czwartego, szóstego miesiąca, w drugim roku króla Dariusza.

ROZDZIAŁ 2

W SIÓDMYM *miesiącu*, dwudziestego pierwszego *dnia* tego miesiąca, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące:

2 Mów teraz do Zorobabela, syna Szealtiela, namiestnika Judy, i do Jozuego, syna Josadaka, najwyższego kapłana, oraz do reszty ludu:

3 Któż pozostał pośród was, który widział ten dom w jego dawnej chwale[h]? A jakim go teraz widzicie? Czy nie wydaje się wam, że jest niczym w porównaniu z tamtym?

4 Teraz jednak umocnij się, Zorobabelu, mówi PAN; umocnij się,

a Ag 2,10; Ezd 4,24; Za 1,1.
b Ezd 5,1; 6,14.
c 1Krn 3,19; Ezd 2,2; Ne 7,7; Za 4,6; Mt 1,12-13.
d Ezd 3,2; Ne 12,1; Za 3,1-5; 6,11.
e Ml 3,1; 2Kor 5,20.
f Lb 4,45; 2Krn 36,21; Oz 1,2.
g Lm 3,40; 2Kor 13,5.
h Ezd 3,12; Łk 21,5-6.
i Kpł 26,19; Pwt 28,23.

Jozue, synu Josadaka, najwyższy kapłanie; umocnij się też, cały ludu tej ziemi, mówi PAN, i pracujcie. Ja bowiem jestem z wami[a], mówi PAN zastępów.

5 Zgodnie ze słowem, przez które zawarłem z wami przymierze, gdy wyszliście z Egiptu, mój Duch jest stale wśród was, nie bójcie się.

6 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Jeszcze raz, *po* krótkim *czasie*, wstrząsnę niebem i ziemią, morzem i lądem;

7 Wstrząsnę wszystkimi narodami i przyjdzie Pożądany przez wszystkie narody. I napełnię ten dom chwałą, mówi PAN zastępów.

8 Moje jest srebro i moje *jest* złoto, mówi PAN zastępów.

9 Chwała tego domu będzie większa od tej, jaką miał tamten dawny, mówi PAN zastępów; bo to miejsce obdarzę pokojem, mówi PAN.

10 Dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego *miesiąca*, w drugim roku Dariusza, słowo PANA doszło przez proroka Aggeusza mówiące:

11 Tak mówi PAN zastępów: Zapytaj teraz kapłanów o prawo:

12 Gdyby ktoś niósł poświęcone mięso *włożone* za połę swojej szaty, a połą dotknął chleba, potrawy, wina, oliwy lub jakiegokolwiek pokarmu, czy to stałoby się poświęcone? Odpowiedzieli kapłani: Nie.

13 Wtedy Aggeusz zapytał: Jeśli ktoś, będąc nieczysty od zwłok, dotknie którejś z tych rzeczy, czy staje się ona nieczysta? Odpowiedzieli kapłani: Stanie się nieczysta.

14 Wtedy Aggeusz odezwał się i powiedział: Taki jest ten lud, taki jest ten naród przede mną, mówi PAN; takie jest każde dzieło ich rąk; i wszystko, co tam składają w ofierze, jest nieczyste.

15 Teraz więc, proszę, zastanówcie się, *jak się wam powodziło* od dzisiejszego dnia do minionych *dni*, zanim ułożono kamień na kamieniu w świątyni PANA.

16 Dawniej, gdy ktoś przyszedł do stosu zboża z dwudziestu *miar*, było *ich* tylko dziesięć; gdy przyszedł do prasy, aby naczerpać pięćdziesiąt wiader *wina*, było *ich* tylko dwadzieścia.

17 Karałem was suszą, pleśnią i gradem we wszystkich dziełach waszych rąk; lecz żaden z was nie *wrócił* do mnie, mówi PAN.

18 Zastanówcie się teraz *nad okresem* od dzisiejszego dnia po *dni* minione, od dnia dwudziestego czwartego, dziewiątego *miesiąca*, *to znaczy* od dnia, w którym położono *fundament* świątyni PANA; zastanówcie się.

19 Czy ziarno jeszcze *jest* w spichlerzu? I *owszem* ani winorośl, ani drzewo figowe, granatowe i oliwne nie wydały jeszcze owocu. Od tego dnia będę *wam* błogosławił.

20 Potem słowo PANA doszło po raz drugi do Aggeusza dnia dwudziestego czwartego *tego* miesiąca mówiące:

21 Mów do Zorobabela, namiestnika Judy: Ja wstrząsnę niebiosami i ziemią;

22 I przewrócę tron królestw, i zniszczę moc królestw pogan[b]; przewrócę także rydwany i tych, którzy na nich jeżdżą; i upadną konie i ich jeźdźcy, każdy od miecza swego brata.

23 W tym dniu, mówi PAN zastępów, wezmę cię, Zorobabelu, mój sługo, synu Szealtiela, mówi PAN, i uczynię cię niczym sygnet. Ja bowiem wybrałem ciebie[c], mówi PAN zastępów.

a Pwt 31,23; Joz 1,9.

b Dn 2,34-45; Obj 19,11-21.

c Iz 42,1; 43,10.

Księga Zachariasza

ROZDZIAŁ 1

W ÓSMYM miesiącu drugiego
roku Dariusza[a] słowo PANA do-
szło do Zachariasza[b], syna Berechia-
sza, syna Iddo proroka[c], mówiące:
2 PAN bardzo się rozgniewał na
waszych ojców.
3 Dlatego powiedz im: Tak mówi
PAN zastępów: Powróćcie do mnie,
mówi PAN zastępów, a ja powrócę
do was, mówi PAN zastępów.
4 Nie bądźcie jak wasi ojcowie, do
których wołali dawni prorocy[d], mó-
wiąc: Tak mówi PAN zastępów: Od-
wróćcie się teraz od waszych złych
dróg i od waszych złych uczynków.
Ale oni nie usłuchali ani nie zważa-
li na mnie, mówi PAN.
5 Gdzie są wasi ojcowie? A proro-
cy, czy żyją wiecznie?
6 Czyż jednak moje słowa i usta-
wy, które rozkazałem moim sługom,
prorokom, nie dotarły do waszych
ojców? Powrócili i powiedzieli: Jak
PAN zastępów zamierzył uczynić
nam według naszych dróg i naszych
uczynków, tak nam uczynił.
7 Dnia dwudziestego czwartego,
jedenastego miesiąca, czyli w mie-
siącu Szebat, w drugim roku Dariu-
sza, słowo PANA doszło do Zacha-
riasza, syna Berechiasza, syna pro-
roka Iddo, mówiące:
8 Widziałem w nocy, a oto mąż je-
chał na rudym koniu, który stał
wśród mirtów, które *były* na nizi-
nie, a za nim konie rude, pstroka-
te i białe.
9 Wtedy zapytałem: Kim oni *są*,
mój panie? I Anioł, który rozmawiał
ze mną, odpowiedział mi: Ja ci po-
każę, kim oni są.

a Za 7,1; Ezd 4,24; 6,15.
b Ezd 5,1.
c Ne 12,4.
d Za 7,7; 1Krn 24,19.

10 I mąż, który stał wśród mirtów,
odpowiedział: To są ci, których PAN
posłał, aby obeszli ziemię.
11 I odpowiedzieli Aniołowi PANA
stojącemu wśród mirtów: Obeszli-
śmy ziemię, a oto cała ziemia żyje
bezpiecznie i zażywa pokoju.
12 Wtedy Anioł PANA odpowie-
dział: PANIE zastępów, jak długo
jeszcze nie będziesz się litował nad
Jerozolimą i nad miastami Judy, na
które się gniewasz już siedemdzie-
siąt lat?
13 PAN odpowiedział Aniołowi,
który rozmawiał ze mną, słowami
dobrymi, słowami pociechy.
14 Potem Anioł, który rozmawiał
ze mną, powiedział: Wołaj i mów:
Tak mówi PAN zastępów: Zapłoną-
łem wielką gorliwością o Jerozoli-
mę i o Syjon.
15 A bardzo się gniewam na te na-
rody, które zażywają pokoju, bo *gdy*
się trochę gniewałem, one wtedy
przyczyniły się do nieszczęścia.
16 Dlatego tak mówi PAN: Zwró-
ciłem się do Jerozolimy w miło-
sierdziu, mój dom zostanie w niej
zbudowany, mówi PAN zastępów,
i sznur *będzie* rozciągnięty nad Je-
rozolimą.
17 Wołaj jeszcze: Tak mówi PAN za-
stępów: Moje miasta jeszcze się roz-
ciągną z powodu *obfitości* dobra,
PAN jeszcze pocieszy Syjon i jesz-
cze wybierze Jerozolimę.
18 Wtedy podniosłem swe oczy
i spojrzałem, a oto cztery rogi.
19 I zapytałem Anioła, który roz-
mawiał ze mną: Cóż to jest? I odpo-
wiedział mi: To są rogi, które roz-
proszyły Judę, Izraela i Jerozolimę.

20 Następnie PAN ukazał mi czte-
rech kowali.
21 I zapytałem: Co oni przyszli czy-
nić? I odpowiedział: To są rogi, któ-
re rozproszyły Judę, tak że nikt nie
mógł podnieść swojej głowy. Dlate-
go oni przyszli, aby je przestraszyć
i strącić rogi tych narodów, *które*
podniosły swoje rogi przeciwko zie-
mi Judy, aby ją rozproszyć.

ROZDZIAŁ 2

POTEM *znowu* podniosłem swo-
je oczy i spojrzałem, a oto męż-
czyzna, w którego ręce był sznur
mierniczy.
2 I zapytałem: Dokąd idziesz? Od-
powiedział mi: *Idę* zmierzyć Jerozo-
limę, by zobaczyć, jaka *jest* jej sze-
rokość i jaka jej długość.
3 A oto gdy Anioł, który rozmawiał
ze mną, odchodził, inny anioł wy-
szedł mu naprzeciw.
4 I powiedział do niego: Biegnij
i powiedz temu młodzieńcowi: Jero-
zolima będzie zamieszkana jak mia-
sta bez murów ze względu na mnó-
stwo ludu i bydła w niej.
5 A ja, mówi PAN, będę dla niej mu-
rem ognistym dokoła i będę chwałą
pośród niej.
6 Hej, hej! Uciekajcie z ziemi pół-
nocnej, mówi PAN, ponieważ roz-
proszyłem was na cztery strony
świata, mówi PAN.
7 Ratuj się, o Syjonie, który miesz-
kasz u córki Babilonu.
8 Tak bowiem mówi PAN zastę-
pów – posłał mnie na chwałę do
tych narodów, które was ograbiły,
bo kto was dotyka, dotyka źrenicy
jego oka;
9 Oto podniosę swoją rękę prze-
ciwko nim i staną się łupem dla
swoich sług. I poznacie, że PAN za-
stępów mnie posłał.
10 Zaśpiewaj i raduj się, córko Sy-
jonu, bo oto przyjdę i zamieszkam
pośród ciebie, mówi PAN.

a Hi 1,6; Obj 12,10.
b Iz 64,6; Flp 3,1-9.
c Rdz 3,21.
d Iz 4,2.

11 Wiele narodów przyłączy się
w tym dniu do PANA i będą moim
ludem, a ja zamieszkam pośród cie-
bie i poznasz, że PAN zastępów po-
słał mnie do ciebie.
12 Wtedy PAN weźmie Judę w po-
siadanie *jako* swój dział w ziemi
świętej i znowu wybierze Jerozo-
limę.
13 Niech umilknie wszelkie ciało
przed PANEM. On bowiem powstał
ze swego świętego przybytku.

ROZDZIAŁ 3

POTEM ukazał mi Jozuego, naj-
wyższego kapłana, który stał
przed Aniołem PANA, i szatana sto-
jącego po jego prawicy, aby mu się
sprzeciwiać[a].
2 Ale PAN powiedział do szata-
na: Niech cię PAN zgromi, szata-
nie! Niech cię skarci PAN, który wy-
brał Jerozolimę. Czyż nie jest on jak
głownia wyrwana z ognia?
3 A Jozue był ubrany w brudne
szaty[b] i stał przed Aniołem.
4 *Ten* odezwał się do tych, którzy
stali przed nim, i powiedział: Zdej-
mijcie z niego te brudne szaty. Do
niego zaś powiedział: Oto zdjąłem
z ciebie twoją nieprawość i oble-
kłem cię w inne szaty[c].
5 Powiedział jeszcze: Niech włożą
mu na głowę piękną mitrę. Włoży-
li więc piękną mitrę na jego głowę
i oblekli go w szaty, a Anioł PANA
stał *obok*.
6 Potem Anioł PANA oświadczył
Jozuemu:
7 Tak mówi PAN zastępów: Je-
śli będziesz chodził moimi droga-
mi i jeśli będziesz przestrzegał mo-
ich ustaw, wtedy też będziesz sądził
mój dom i będziesz strzegł moich
dziedzińców, i pozwolę ci chodzić
wśród tych, którzy tu stoją.
8 Słuchaj więc teraz[d], Jozue, naj-
wyższy kapłanie, ty i twoi towarzy-
sze, którzy siedzą przed tobą. Są

oni bowiem jakby ludźmi niezwykłymi, gdyż oto przywiodę swojego sługę – Latorośl.

9 Oto bowiem ten kamień, który kładę przed Jozuem: na *tym* jednym kamieniu będzie siedmioro oczu[a]. Oto wykonam *na nim* ryt, mówi PAN zastępów, i zgładzę nieprawość tej ziemi w jednym dniu.

a Za 4,10; Obj 5,6.
b Za 3,9.

10 W tym dniu, mówi PAN zastępów, każdy wezwie swego bliźniego pod winoroślą i pod drzewem figowym[c].

c Mi 4,1-6.

ROZDZIAŁ 4

POTEM Anioł, który rozmawiał ze mną, powrócił i obudził mnie, jak budzi się kogoś ze snu.

2 I zapytał mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Spojrzałem, a oto świecznik cały ze złota, a na jego szczycie jest czasza, na nim siedem lamp, a *także* siedem rurek do tych siedmiu lamp, które *są* na jego szczycie;

3 Dwa drzewa oliwne obok niego[d], jedno po prawej stronie czaszy, a drugie po jej lewej stronie.

d Obj 11,3-4.

4 Wtedy odezwałem się do Anioła, który rozmawiał ze mną, i zapytałem: Co to jest, mój Panie?

5 Anioł, który rozmawiał ze mną, odpowiedział mi: Czy nie wiesz, co to jest? Odpowiedziałem: Nie *wiem*, mój Panie.

6 Wtedy odpowiedział mi: Oto słowo PANA do Zorobabela: Nie wojskiem ani siłą, ale moim Duchem, mówi PAN zastępów.

7 Czymże ty jesteś, góro wielka? Wobec Zorobabela staniesz się równiną. On bowiem wyniesie główny kamień z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim.

8 I doszło słowo PANA do mnie mówiące:

9 Ręce Zorobabela położyły fundamenty tego domu, jego ręce go dokończą; a poznasz, że PAN zastępów posłał mnie do was.

10 Któż bowiem wzgardził dniem małych *początków*? Oni bowiem będą się radować, patrząc na pion w ręku Zorobabela i na tych siedmioro oczu PANA[b], które przebiegają całą ziemię.

11 Wtedy odezwałem się i zapytałem go: Co *oznaczają te* dwa drzewa oliwne po prawej i lewej stronie tego świecznika?

12 I ponownie odezwałem się, i zapytałem go: Co *oznaczają te* dwie gałęzie oliwne, które dwiema złotymi rurkami wypuszczają z siebie złocistą oliwę?

13 On zapytał: Nie wiesz, *co to jest*? Odpowiedziałem: Nie *wiem*, mój Panie.

14 Wtedy powiedział: To są dwaj pomazańcy, którzy stoją przed Panem całej ziemi.

ROZDZIAŁ 5

POTEM odwróciłem się i gdy podniosłem swe oczy, spojrzałem, a oto latający zwój.

2 I zapytał mnie: Co widzisz? Odpowiedziałem: Widzę latający zwój, jego długość dwadzieścia łokci, a jego szerokość dziesięć łokci.

3 Wtedy powiedział do mnie: To *jest* przekleństwo, które wyjdzie na całą powierzchnię ziemi. Każdy złodziej bowiem zostanie wykorzeniony według *przekleństwa* z tej strony i każdy krzywoprzysięzca zostanie wykorzeniony według *przekleństwa* z drugiej strony.

4 Wyprowadzę je, mówi PAN zastępów, aby weszło do domu złodzieja i do domu tego, kto krzywo przysięga na moje imię. Pozostanie w jego domu i zniszczy go wraz z jego drewnem i kamieniem.

5 Wtedy wyszedł Anioł, który ze mną rozmawiał, i powiedział mi:

Podnieś teraz swoje oczy i zobacz,
co to jest, co wychodzi.
6 Zapytałem: Co to *jest*? On odpo-
wiedział: To, co wychodzi, to efa.
I dodał: Taki jest ich wygląd w ca-
łej ziemi.
7 A oto podniósł się talent ołowiu,
a przy tym była kobieta, która sie-
działa wewnątrz efy.
8 Wtedy *Anioł* powiedział: To jest
bezbożność. I wrzucił ją do wnętrza
efy, wrzucił także do otworu efy ten
talent ołowiu.
9 Potem podniosłem swoje oczy
i spojrzałem, a oto wyszły dwie ko-
biety mające wiatr pod swoimi
skrzydłami, a *ich* skrzydła przypo-
minały skrzydła bocianie. I podnio-
sły efę między ziemią i niebem.
10 Wtedym zapytałem tego Anioła,
który rozmawiał ze mną: Dokąd nio-
są *tę* efę?
11 Powiedział mi: By zbudować
dla niej dom w ziemi Szinear, a gdy
będzie założony, postawią ją na jej
własnej podstawie.

ROZDZIAŁ 6

POTEM odwróciłem się, podnio-
słem swoje oczy i spojrzałem,
a oto cztery rydwany wychodziły
spomiędzy dwóch gór, a *te* góry *były*
z miedzi.
2 Przy pierwszym rydwanie *były*
konie rude, przy drugim rydwanie –
konie kare;
3 Przy trzecim rydwanie – konie
białe, a przy czwartym rydwanie
były konie pstrokate i gniade.
4 Wtedy zapytałem Anioła, który
rozmawiał ze mną: Co to *jest*, mój
Panie?
5 I Anioł odpowiedział mi: To *są*
cztery duchy nieba, wyruszają *one*
z *miejsca*, gdzie stały przed Panem
całej ziemi.
6 Zaprzężone konie kare wyruszają
do ziemi północnej, białe wyruszają
za nimi, pstrokate zaś wyruszają do
ziemi południowej.
7 A te gniade *konie* wyruszyły, rwa-
ły się do biegu, aby obejść ziemię.
Wtedy powiedział: Idźcie i obejdź-
cie ziemię! I obeszły ziemię.
8 Potem zawołał mnie i powie-
dział: Oto te, które wyruszyły do zie-
mi północnej, uspokoiły mojego du-
cha w ziemi północnej.
9 I doszło do mnie słowo PANA mó-
wiące:
10 Weź *dary* od tych, co byli w nie-
woli: od Cheldaja, od Tobiasza i od
Jedajasza, którzy przybyli z Babi-
lonu, i przyjdź w tym samym dniu,
i wejdź do domu Jozjasza, syna So-
foniasza;
11 Weź srebro i złoto, zrób korony
i włóż je na głowę Jozuego, syna Jo-
sadaka, najwyższego kapłana.
12 I powiedz do niego: Tak mówi
PAN zastępów: Oto mąż, którego
imię brzmi Latorośl; on wyrośnie
ze swego miejsca i zbuduje świąty-
nię PANA.
13 On zbuduje świątynię PANA, bę-
dzie obdarzony chwałą, zasiądzie
na swoim tronie i będzie panować
na nim, i będzie on kapłanem na
swoim tronie; i rada pokoju będzie
między nimi oboma.
14 A *te* korony będą dla Chelema,
Tobiasza, Jedajasza i Chena, syna
Sofoniasza, jako pamiątka w świą-
tyni PANA.
15 Przyjdą ludzie z dalekich stron
i będą budować świątynię PANA,
i poznacie, że PAN zastępów po-
słał mnie do was. A to się stanie, je-
śli pilnie będziecie słuchać głosu
PANA, swego Boga.

ROZDZIAŁ 7

W CZWARTYM roku króla Da-
riusza słowo PANA doszło do
Zachariasza, czwartego *dnia* dzie-
wiątego miesiąca, *to* jest *w miesią-
cu* Kislew;

2 Gdy *lud* posłał do domu Bożego
Saresera i Regem-Meleka z ich ludźmi, aby się modlili przed PANEM;
3 *I* aby zapytali kapłanów, którzy *byli* w domu PANA zastępów, a także proroków: Czy w piątym miesiącu mam *jeszcze* płakać, poświęcając się, jak to już czyniłem przez tyle lat?
4 Doszło do mnie słowo PANA zastępów mówiące:
5 Powiedz do całego ludu tej ziemi i do kapłanów: Gdy pościliście i płakaliście w piątym i siódmym *miesiącu* przez te siedemdziesiąt lat, czy pościliście dla mnie?
6 A gdy jecie i pijecie, czy nie dla siebie jecie i nie dla siebie pijecie?
7 Czy nie *należało raczej czynić* według słowa, które PAN głosił przez dawnych proroków, gdy Jerozolima była jeszcze zamieszkana i zażywała pokoju, a także jej okoliczne miasta, gdy południe i równina były zamieszkane?
8 I słowo PANA doszło do Zachariasza mówiące:
9 Tak mówi PAN zastępów: Sądźcie sprawiedliwie i okazujcie miłosierdzie i litość, każdy swojemu bratu.
10 Nie uciskajcie wdowy i sieroty, obcego i ubogiego i nie obmyślajcie zła w swoich sercach, jedni przeciwko drugim.
11 Ale oni nie chcieli słuchać i odwrócili się plecami, i zatkali swoje uszy, aby nie słyszeć.
12 Zatwardzili swoje serca *jak* diament, aby nie słuchać prawa i słów, które posyłał PAN zastępów przez swego Ducha za pośrednictwem dawnych proroków. Dlatego nadszedł wielki gniew od PANA zastępów.
13 I stało się tak, że podobnie jak gdy on wołał, a *oni* nie słuchali, tak *też gdy oni* wołali, ja ich nie wysłuchałem, mówi PAN zastępów.
14 I rozproszyłem ich wichrem pomiędzy wszystkimi narodami, których nie znali, a ta ziemia opustoszała po nich, *tak* że nikt nie przechodził ani nie wracał. Zamienili bowiem rozkoszną ziemię w spustoszenie.

ROZDZIAŁ 8

POTEM doszło *do mnie* słowo PANA zastępów mówiące:
2 Tak mówi PAN zastępów: Byłem zazdrosny o Syjon w wielkiej gorliwości, byłem zazdrosny w wielkim gniewie.
3 Tak mówi PAN: Wróciłem na Syjon i zamieszkam w Jerozolimie; a Jerozolima będzie nazwana Miastem Wiernym, a góra PANA zastępów – Górą Świętą.
4 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze siadać będą starcy i staruszki na ulicach Jerozolimy, każdy z nich z laską w ręku z powodu podeszłego wieku.
5 I ulice miasta będą pełne bawiących się na nich chłopców i dziewcząt.
6 Tak mówi PAN zastępów: Jeśli w tych dniach wyda się to niemożliwe w oczach resztki tego ludu, czy będzie to też niemożliwe w moich oczach? – mówi PAN zastępów.
7 Tak mówi PAN zastępów: Oto wybawię swój lud z ziemi wschodniej i z ziemi zachodniej.
8 Sprowadzę go i zamieszka w Jerozolimie, i będzie moim ludem[a], a ja będę jego Bogiem, w prawdzie i sprawiedliwości.
9 Tak mówi PAN zastępów: Niech się umocnią wasze ręce, wy, którzy słuchaliście w tych dniach słów z ust proroków[b], którzy byli w dniu, *kiedy* założono fundament domu PANA zastępów, aby świątynia została odbudowana.
10 Przed tymi dniami bowiem nie była wynagrodzona praca ludzka i praca bydląt. Dla wychodzących i wchodzących nie było poko-

a Za 13,9; Jr 30,22; 31,1.33.
b Ezd 5,1-2.

ju z powodu wroga, bo ja podburzyłem wszystkich ludzi, jednych przeciwko drugim.

11 Lecz teraz nie uczynię z resztką tego ludu tak jak za dawnych dni, mówi PAN zastępów.

12 Ale siewy będą *rosły* w pokoju, winorośl wyda swój owoc, ziemia wyda swoje plony i niebiosa także spuszczą swoją rosę, a to wszystko dam resztce tego ludu w posiadanie.

13 I stanie się, że jak byliście przekleństwem wśród pogan, domu Judy i domu Izraela, tak was wybawię i będziecie błogosławieństwem[a]. Nie bójcie się i niech się umocnią wasze ręce.

14 Tak bowiem mówi PAN zastępów: Jak postanowiłem ukarać was, gdy wasi ojcowie pobudzali mnie do gniewu, mówi PAN zastępów – i nie żałowałem tego;

15 Tak znowu postanowiłem w tych dniach uczynić dobrze Jerozolimie i domowi Judy. Nie bójcie się.

16 To *są* rzeczy, które będziecie czynić: Mówcie prawdę, każdy ze swoim bliźnim[c], wykonujcie sprawiedliwy i spokojny sąd w waszych bramach;

17 Nie obmyślajcie zła w sercach waszych, jeden przeciwko drugiemu, i nie lubujcie się w krzywoprzysięstwie, gdyż tego wszystkiego nienawidzę, mówi PAN.

18 I doszło do mnie słowo PANA zastępów mówiące:

19 Tak mówi PAN zastępów: Post w czwartym, piątym, siódmym i dziesiątym *miesiącu* zamienią się dla domu Judy w radość i wesele, i w rozkoszne święta. Miłujcie więc prawdę i pokój.

20 Tak mówi PAN zastępów: Jeszcze będą przychodzić narody i mieszkańcy wielu miast.

21 Mieszkańcy jednego *miasta* pójdą do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochoczo przebłagać oblicze PANA i szukać PANA zastępów. Ja także pójdę.

22 A tak liczne ludy i potężne narody przybędą szukać PANA zastępów w Jerozolimie i przebłagać oblicze PANA.

23 Tak mówi PAN zastępów: W tych dniach dziesięciu ludzi ze wszystkich języków narodów uchwyci się poły jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo usłyszeliśmy, *że* Bóg *jest* z wami.

ROZDZIAŁ 9

BRZEMIĘ słowa PANA w ziemi Chadraku, a Damaszek będzie jego odpoczynkiem, gdyż PANU przypatrzą się oczy ludzi i wszystkich pokoleń Izraela;

2 Nawet Chamat będzie miał z nim granicę, *a także* Tyr i Sydon, choć są bardzo mądre.

3 Tyr bowiem zbudował sobie twierdzę i nagromadził srebra jak prochu, a złota jak błota na ulicach.

4 Oto PAN go wypędzi[b] i wrzuci w morze jego siłę, on sam zostanie strawiony ogniem.

5 Ujrzy to Aszkelon i ulęknie się, podobnie Gaza – i pogrąży się w smutku; również Ekron, bo jego nadzieja zawiedzie. I zginie król z Gazy, a Aszkelon nie będzie zamieszkany.

6 I bękart będzie mieszkał w Aszdodzie[d], a tak zniszczę pychę Filistynów.

7 Usunę krew każdego z jego ust i obrzydliwości spomiędzy jego zębów. Kto pozostanie, będzie należał do naszego Boga, aby był jak książę w Judzie i Ekron, jak Jebusyta.

8 I rozłożę obóz dokoła swego domu z powodu wojska i z powodu tych, którzy przechodzą i wracają. I już nie przejdzie przez nich żaden ciemięzca. Teraz bowiem widziały to moje oczy.

a Rdz 12,2; Rt 4,11-12; Iz 19,24-25; So 3,20; Ag 2,19.

b Iz 3,21.

c Ef 4,25.

d Am 1,8.

9 Raduj się wielce, córko Syjonu!
Wykrzykuj, córko Jerozolimy! Oto
twój Król przychodzi do ciebie[a];
sprawiedliwy i Zbawiciel, cichy *a* Mt 21,1-10;
i siedzący na ośle, na oślątku, źre- Mk 11,1-10;
bięciu oślicy. Łk 19,40;
10 Zniszczę bowiem rydwany J 12,12-15.
z Efraima i konie z Jerozolimy,
a łuki wojenne będą połamane.
I ogłosi pokój narodom, a jego wła-
dza będzie *sięgać* od morza aż do
morza i od rzeki aż po krańce ziemi.
11 A co do ciebie, ze względu na
krew twego przymierza wypuściłem
twoich więźniów z dołu, w którym
nie ma wody.
12 Wróćcie do twierdzy, więźnio-
wie[b], którzy macie nadzieję. Dziś *b* Jr 16,19.
bowiem ogłaszam, że wynagrodzę
w dwójnasób;
13 Gdy *jak* łuk naciągnę Judę, a na
nim nałożę Efraima; wzbudzę two-
ich synów, Syjonie, przeciwko two-
im synom, Jawanie, i zrobię z cie-
bie miecz mocarza.
14 PAN bowiem ukaże się nad nimi
i jak błyskawica wyleci jego strzała.
Pan BÓG zadmie w trąbę i wyruszy
w wichrach południa.
15 PAN zastępów będzie ochraniać
swój lud; pochłoną i przemogą ka-
mienie z procy, będą pić i krzyczeć
jak od wina; i napełnią się jak cza-
sza i jak rogi ołtarza.
16 W tym dniu PAN, ich Bóg, wy- *c* Wj 14,30.
bawi ich jak trzodę swego ludu.
Będą bowiem jak kamienie w koro-
nie, wystawieni jak sztandar w jego
ziemi.
17 Jak wielkie bowiem jest jego
błogosławieństwo! Jak wspaniałe
jego piękno! Zboże pocieszy mło-
dzieńców, a moszcz – panny.

ROZDZIAŁ 10

PROŚCIE PANA o deszcz w póź-
nej porze *deszczowej*, a PAN
stworzy chmury burzowe i da wam
obfity deszcz i każdemu trawę na
polu.
2 Bożki wypowiadają bowiem *sło-
wa* próżności, a wróżbici proroku-
ją kłamstwo i opowiadają zmyślone
sny, daremnie pocieszają. Dlatego
błąkali się jak trzoda, byli utrapie-
ni, bo nie było pasterza.
3 Mój gniew zapłonął przeciwko
tym pasterzom i ukarałem te kozły,
ale PAN zastępów nawiedzi swo-
ją trzodę, dom Judy, i uczyni z niej
wspaniałego konia do boju.
4 Od niego wywodzi się kamień
węgielny, od niego gwóźdź, od niego
łuk wojenny, od niego także wszel-
ki poborca.
5 I będą jak mocarze, którzy wdep-
tują wroga w błoto uliczne podczas
bitwy. I będą walczyć, bo PAN *jest*
z nimi; a zawstydzą jeźdźców kon-
nych.
6 Umocnię dom Judy, wybawię
dom Józefa i sprowadzę ich z po-
wrotem w pokoju, bo zlituję się nad
nimi. I będą *takimi*, jak gdybym
ich nie odrzucił. Ja bowiem jestem
PAN, ich Bóg, i wysłucham ich.
7 Efraimici będą jak mocarz, ich
serce rozweseli się jak od wina.
Ich synowie to zobaczą i będą się
cieszyć, a ich serce rozraduje się
w PANU.
8 Zaświstam na nich i zgromadzę
ich, bo ich odkupiłem[c]; i będą tak
liczni, jak byli *dawniej*.
9 I rozsieję ich wśród narodów, aby
w dalekich krajach przypomnieli
sobie o mnie, a żyjąc tam ze swoimi
dziećmi, nawrócą się.
10 Wyprowadzę ich znowu z ziemi
Egiptu i zgromadzę ich z Asyrii, za-
prowadzę do ziemi Gilead i do Liba-
nu, ale nie starczy dla nich miejsca.
11 Przejdzie przez morze ucisku,
rozbije fale na morzu i wyschną
wszystkie głębie rzeki. Wtedy py-
cha Asyrii będzie poniżona, a berło
Egiptu zniknie.

12 Umocnię ich też w PANU i będą chodzić w jego imię, mówi PAN.

ROZDZIAŁ 11

OTWÓRZ swe wrota, Libanie, niech ogień strawi twoje cedry.

a Mt 26,15; 27,9-10.

2 Zawódź, jodło, bo upadł cedr, bo wielcy są spustoszeni. Zawódźcie, dęby Baszanu, bo niedostępny las został wycięty.

3 *Słychać* głos narzekania pasterzy, bo ich wspaniałość została zburzona; *słychać* głos ryku lwiąt, bo pycha Jordanu jest zburzona.

4 Tak mówi PAN, mój Bóg: Paś owce przeznaczone na rzeź;

b Ez 34,2-4.

5 Które kupcy zabijają, a nie czują się winni, a sprzedający je mówią: Błogosławiony PAN, że się wzbogaciłem. A ich pasterze nie mają dla nich litości.

6 Dlatego już nie będę miał litości dla mieszkańców tej ziemi, mówi PAN. Oto wydam tych ludzi, każdego z nich, w ręce jego bliźniego i w ręce jego króla. I zniszczą ziemię, a nikogo nie wyrwę z ich rąk.

c Jr 23,1; Ez 34,2; J 10,12-13.

7 Będę więc pasł owce przeznaczone na rzeź, was, *mówię*, biedne owce! Wziąłem sobie dwie laski, jedną nazwałem Piękno, a drugą nazwałem Więzy, i pasłem te *owce*.

8 Zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; i moja dusza czuła niechęć do nich, a ich dusza też brzydziła się mną.

9 Wtedy powiedziałem: Nie będę was pasł. Co umiera, niech umrze, a co ma być zgładzone, niech będzie zgładzone, a ci, *co* pozostaną, niech każdy pożera ciało drugiego.

10 Wziąłem więc swoją laskę, Piękno, i złamałem ją, aby zerwać swoje przymierze, które zawarłem z całym ludem.

11 I zostało zerwane w tym dniu, a biedni spośród trzody, którzy przyglądali się mnie, poznali, że *to* słowo PANA.

12 Potem powiedziałem do nich: Jeśli to jest dobre w waszych oczach, dajcie mi moją zapłatę, a jeśli nie, zaniechajcie *jej*. Odważyli więc moją zapłatę: trzydzieści srebrników[a].

13 Potem PAN powiedział do mnie: Rzuć je przed garncarza. Wspaniała to zapłata, na jaką mnie tak drogo oszacowali! Wziąłem więc trzydzieści srebrników i rzuciłem je przed garncarza w domu PANA.

14 Potem złamałem swoją drugą laskę, Więzy, aby zerwać braterstwo między Judą a Izraelem.

15 I PAN powiedział do mnie: Weź sobie jeszcze narzędzie głupiego pasterza[b].

16 Oto bowiem wzbudzę pasterza w tej ziemi, *który* nie będzie troszczył się o zaginione, nie będzie szukał jagniątek, nie będzie leczyć okaleczonych i tego, co stoi, nie będzie karmił. Ale będzie jeść mięso tucznych, a ich kopyta oberwie.

17 Biada pasterzowi nieużytecznemu[c], który opuszcza trzodę! Niech spadnie miecz na jego ramię i na jego prawe oko. Jego ramię całkiem uschnie, a jego prawe oko całkiem oślepnie.

ROZDZIAŁ 12

BRZEMIĘ słowa PANA nad Izraelem. *Tak* mówi PAN, który rozpostarł niebiosa, założył fundamenty ziemi i stwarza ducha człowieka w jego wnętrzu:

2 Oto uczynię Jerozolimę kielichem odurzenia dla wszystkich okolicznych narodów, gdy nastanie oblężenie przeciwko Judzie i przeciwko Jerozolimie.

3 W tym dniu uczynię Jerozolimę ciężkim kamieniem dla wszystkich narodów. Wszyscy, którzy będą go dźwigać, bardzo się zranią, choćby się zgromadziły przeciwko niemu wszystkie narody ziemi.

4 Tego dnia, mówi PAN, każdego konia porażę trwogą i jego jeźdźca – szaleństwem; ale nad domem Judy otworzę swoje oczy, a każdego konia narodów porażę ślepotą.
5 I przywódcy Judy powiedzą w swoim sercu: Mieszkańcy Jerozolimy będą naszą siłą w PANU zastępów, swoim Bogu.
6 W tym dniu uczynię przywódców Judy jak węgle ogniste wśród drwa i jak płonącą pochodnię pośród snopów; i pożrą wszystkie okoliczne narody na prawo i na lewo. I Jerozolima pozostanie na swoim miejscu, w Jerozolimie.
7 I najpierw PAN wybawi namioty Judy, aby chwała domu Dawida i chwała mieszkańców Jerozolimy nie wywyższały się przeciwko Judzie.
8 W tym dniu PAN będzie bronił mieszkańców Jerozolimy, a najsłabszy pośród nich stanie się tego dnia podobny do Dawida, a dom Dawida podobny do Boga, podobny do Anioła PANA na ich czele.
9 I stanie się w tym dniu, że będę zmierzać do zniszczenia wszystkich narodów, które wyruszą przeciwko Jerozolimie.
10 I wyleję na dom Dawida i na mieszkańców Jerozolimy ducha łaski i modlitwy. Będą patrzyć na mnie, którego przebili[b], i będą go opłakiwać, jak się opłakuje jedynaka; będą gorzko płakać nad nim, jak się płacze gorzko nad pierworodnym.
11 W tym dniu będzie wielki lament w Jerozolimie, jak lament w Hadad-Rimmon na równinie Megiddo.
12 Ziemia będzie lamentować, każdy ród osobno: ród domu Dawida osobno i jego kobiety osobno; ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno;
13 Ród domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno; ród Szimejego osobno i jego kobiety osobno;

a Ps 22,16.

b J 19,37.

c Mt 26,31.67; Mk 14,27.65; 15,19.

14 Wszystkie pozostałe rody, każdy ród osobno i ich kobiety osobno.

ROZDZIAŁ 13

W TYM dniu zostanie otwarte źródło dla domu Dawida i mieszkańców Jerozolimy dla *obmycia* grzechu i nieczystości.
2 I stanie się w tym dniu, mówi PAN zastępów, że wykorzenię imiona bożków z ziemi, tak że nie będą więcej wspominane. Usunę z ziemi także proroków i ducha nieczystego.
3 A gdyby ktoś jeszcze prorokował, jego ojciec i matka, którzy go zrodzili, powiedzą mu: Nie będziesz żył, gdyż mówiłeś kłamstwo w imię PANA. I jego ojciec, i matka, którzy go zrodzili, przebiją go *za to*, że prorokował.
4 I stanie się w tym dniu, że każdy z tych proroków zawstydzi się z powodu swojego widzenia, gdy prorokował, i nie oblecze się w kosmatą szatę, aby kłamać.
5 Ale każdy powie: Nie jestem prorokiem, ale rolnikiem, bo tego mnie uczono od dzieciństwa.
6 A jeśli ktoś go zapyta: Co to za rany na twoich rękach[a]? Wtedy powie: Zostałem zraniony w domu moich przyjaciół.
7 Mieczu, ocknij się przeciwko mojemu pasterzowi i przeciwko mężczyźnie, który jest moim towarzyszem, mówi PAN zastępów. Uderz pasterza, a owce zostaną rozproszone[c]. Ja zaś zwrócę swoją rękę ku malutkim.
8 I stanie się na całej ziemi, mówi PAN, *że* dwie części w niej zostaną wycięte i zginą, a trzecia *część* pozostanie w niej.
9 I przeprowadzę tę trzecią część przez ogień i oczyszczę ich jak się czyści srebro, wypróbuję ich, jak się próbuje złoto. Będą wzywali mego imienia, a ja ich wysłucham. Po-

wiem: Ty jesteś moim ludem, a on
powie: PAN jest moim Bogiem.

ROZDZIAŁ 14

OTO przychodzi dzień PANA,
a twój łup będzie rozdzielony
pośród ciebie.
2 Zgromadzę bowiem do bitwy
wszystkie narody przeciwko Jero-
zolimie, a miasto zostanie zdobyte,
domy splądrowane i kobiety zgwał-
cone. Połowa miasta pójdzie do nie-
woli, a resztka ludu nie będzie wy-
gnana z miasta.
3 Wtedy PAN wyruszy i będzie wal-
czył przeciwko tym narodom, tak
jak wtedy, gdy walczył w dniu bitwy.
4 I jego nogi staną w tym dniu na
Górze Oliwnej[a], która *leży* naprze-
ciw Jerozolimy od strony wschod-
niej, a Góra Oliwna rozpadnie się
na pół, na wschód i na zachód, *two-
rząc* wielką dolinę; i połowa tej góry
cofnie się na północ, a połowa jej –
na południe.
5 Wtedy będziecie uciekać do do-
liny *tych* gór, bo dolina tych gór
będzie sięgać aż do Azal. Będzie-
cie uciekać, jak uciekaliście przed
trzęsieniem ziemi za dni Uzjasza[b],
króla Judy. Potem przyjdzie PAN,
mój Bóg, *a* z nim wszyscy święci.
6 A w tym dniu nie będzie wspania-
łej światłości ani gęstej ciemności;
7 Lecz będzie to jeden dzień, który
jest znany *tylko* PANU, nie *będzie* to
dzień ani noc. A o wieczornej porze
nastanie światło.
8 W tym dniu wyjdą wody żywe
z Jerozolimy; połowa ich do morza
wschodniego, a połowa – do mo-
rza zachodniego. Będzie *to* w lecie
i w zimie.
9 A PAN będzie królem nad całą
ziemią. W tym dniu jeden będzie
PAN i jedno jego imię.
10 Cała ziemia zamieni się w rów-
ninę od Geba aż do Rimmon, na po-
łudnie od Jerozolimy. Będzie wy-
wyższona i zamieszkana na swoim
miejscu, od Bramy Beniamina aż do
miejsca dawnej bramy i aż do Bra-
my Narożnej i od Wieży Chananeela
aż do tłoczni królewskich.
11 I będą w niej mieszkać, a nie bę-
dzie już przekleństwem. Jerozolima
będzie zamieszkiwać w pokoju.
12 A taka będzie plaga, którą PAN
dotknie wszystkie narody, które
walczyły przeciwko Jerozolimie:
Ich ciała będą się rozkładać, gdy
jeszcze będą stać na nogach, ich
oczy będą gnić w oczodołach i ich
język zgnije w ustach.
13 W tym dniu będzie wśród nich
wielkie zamieszanie od PANA, tak
że jeden uchwyci rękę drugiego,
a jego ręka podniesie się na rękę
swego bliźniego.
14 Juda także będzie walczyć w Je-
rozolimie, a bogactwa wszystkich
narodów okolicznych będą zgroma-
dzone: złoto, srebro i szaty w wiel-
kiej ilości.
15 A taka sama plaga jak tam-
ta dotknie konie, muły, wielbłądy,
osły oraz wszystkie zwierzęta, któ-
re będą w tym obozie.
16 Wszyscy pozostali *spośród*
wszystkich narodów, które wyru-
szyły przeciwko Jerozolimie, będą
przychodzić od roku do roku, by od-
dawać pokłon Królowi, PANU zastę-
pów, i obchodzić Święto Namiotów;
17 A jeśli ktoś spośród rodów zie-
mi nie pójdzie do Jerozolimy, by od-
dawać pokłon Królowi, PANU za-
stępów, na tego nie będzie *padać*
deszcz.
18 A jeśli ród Egiptu nie wyru-
szy i nie przyjdzie, choć na niego
deszcz nie *pada*, spadnie jednak *na
niego ta* plaga, którą PAN dotknie
narody, które nie przyjdą, by obcho-
dzić Święto Namiotów.
19 Taka będzie kara dla Egiptu
i kara dla wszystkich narodów, któ-
re nie przychodzą na obchody Świę-
ta Namiotów.

a Iz 52,7.
b Am 1,1.

20 W tym dniu na dzwoneczkach
koni będzie *taki napis*: Świętość
PANU[a]; a kotłów w domu PANA bę-
dzie jak czasz przed ołtarzem.
21 Każdy kocioł w Jerozolimie i Ju-
dzie będzie poświęcony PANU za-
stępów. Wszyscy, którzy składają ofiary, przyjdą i będą je brali, i będą w nich gotowali. W tym dniu nie będzie już Kananejczyka[b] w domu PANA zastępów[c].

a Iz 23,18.
b Iz 35,8; Jl 3,17; Obj 21,27; 22,15.
c Ef 2,19-22.

Księga Malachiasza

ROZDZIAŁ 1

BRZEMIĘ słowa PANA do Izra-
ela przez Malachiasza[a].
2 Umiłowałem was[b], mówi PAN,
a *wy* mówicie: W czym nas umiło-
wałeś? Czy Ezaw[c] nie *był* bratem
Jakuba? – mówi PAN, a jednak umi-
łowałem Jakuba;
3 A Ezawa znienawidziłem[d] i wy-
dałem jego góry *na* spustoszenie,
a jego dziedzictwo – smokom na
pustkowiu.
4 Choćby Edom powiedział: Stali-
śmy się ubodzy, ale wrócimy i odbu-
dujemy spustoszone *miejsca*, to tak
mówi PAN zastępów: Niech oni bu-
dują, a ja zburzę; i nazwą ich grani-
cą bezbożności oraz ludem, na któ-
ry PAN zapałał gniewem aż na wieki.
5 Wasze oczy spojrzą i powiecie:
PAN będzie uwielbiony[f] w grani-
cach Izraela.
6 Syn czci ojca[g], a sługa swe-
go pana. Jeśli więc jestem ojcem,
gdzie jest moja cześć? Jeśli jestem
panem, gdzie *jest* bojaźń przede
mną? – mówi PAN zastępów do was,
kapłani, którzy lekceważycie moje
imię. Wy jednak mówicie: W czym
lekceważymy twoje imię?
7 Przynosicie na mój ołtarz po-
karm nieczysty i mówicie: Czym cię
zanieczyściliśmy? *Tym*, że mówicie:
Stołem PANA *można* wzgardzić.
8 Gdy bowiem przyprowadzacie na
ofiarę to, co jest ślepe, *czyż* nie jest
to zła rzecz? I gdy przyprowadzacie
kulawe i chore, *czy to* nie *jest* zła
rzecz? Ofiaruj to twemu namiestni-
kowi, zobaczysz, czy będzie mu się
podobać. Czy przyjmie twoją osobę?
– mówi PAN zastępów.
9 Dlatego teraz, proszę, przebła-
gajcie Boga, aby się zlitował nad
nami. To się dzieje z waszych rąk,
czy więc przyjmie waszą osobę? –
mówi PAN zastępów.
10 Kto spośród was za darmo za-
mknąłby drzwi albo zapaliłby ogień
na moim ołtarzu? Nie mam w was
upodobania, mówi PAN zastępów,
i nie przyjmę ofiary z waszej ręki.
11 Od wschodu słońca bowiem aż do
jego zachodu moje imię *będzie* wiel-
kie wśród pogan[e]; na każdym miej-
scu będą składane mojemu imieniu
kadzidło i ofiara czysta. Moje imię
bowiem będzie wielkie wśród naro-
dów, mówi PAN zastępów.
12 Lecz wy bezcześcicie je, *gdy*
mówicie: Stół PANA *jest* nieczy-
sty; a to, co kładziecie na nim, jest
wzgardzonym pokarmem.
13 Mówicie też: *Jakiż to* wysiłek!
I parskacie na to, co mówi PAN za-
stępów, i przynosicie to, co jest
rozszarpane, kulawe i chore, ta-
kie ofiary przynosicie. Czy *mam* to
przyjąć z waszej ręki? – mówi PAN.
14 *Niech* będzie przeklęty oszust,
który mając w swej trzodzie sam-
ca, ślubuje, a składa Panu w ofierze
to, co jest ułomne. Jestem bowiem
wielkim Królem[h], mówi PAN zastę-
pów, a moje imię jest straszne mię-
dzy narodami.

ROZDZIAŁ 2

TERAZ, kapłani, ten rozkaz *do-
tyczy* was.
2 Jeśli nie usłuchacie i nie weź-
miecie tego do serca, aby oddać
chwałę mojemu imieniu, mówi PAN
zastępów, wtedy ześlę na was prze-
kleństwo i będę przeklinać wasze

a Iz 13,1; Ha 1,1; Za 12,1.
b Pwt 4,37; 7,6-8.
c Rdz 25,23.25; Rz 9,13; Hbr 12,16.
d Rdz 29,30-31; Pwt 21,15-16; Łk 14,26; Rz 9,13.
e Ps 113,3; Iz 45,6; 59,19.
f Ps 40,16; 70,4; 138,2.
g Wj 20,12; Mt 15,4-8; Ef 6,2.
h Ps 47,2; 48,2; 95,3; Mt 5,35.

błogosławieństwa. I już je przekląłem, bo nie bierzecie tego do serca.

3 Oto wam zepsuję wasze siewy i rzucę wam gnojem w twarz, gnojem waszych ofiar. I zabiorą was razem z nim.

4 I dowiecie się, że posłałem do was ten rozkaz, aby moje przymierze było z Lewim, mówi PAN zastępów.

5 Moje przymierze z nim było *przymierzem* życia i pokoju[a]; dałem mu je *z powodu* bojaźni, którą mnie się bał, i ponieważ przed moim imieniem był zatrwożony.

6 Prawo prawdy było na jego ustach i nie znaleziono na jego wargach nieprawości. Chodził ze mną w pokoju i prawości i wielu odwrócił od nieprawości.

7 Wargi kapłana bowiem mają strzec poznania i jego ustami *ludzie* mają pytać o prawo, gdyż on jest posłańcem PANA zastępów[e].

8 Ale wy zboczyliście z drogi i byliście powodem potknięcia o prawo dla wielu, zepsuliście przymierze Lewiego, mówi PAN zastępów.

9 Dlatego i ja sprawiłem, że zostaliście wzgardzeni i poniżeni u wszystkich ludzi, ponieważ nie strzegliście moich dróg i jesteście stronniczy w *stosowaniu* prawa.

10 Czy nie mamy wszyscy jednego ojca[i]? Czy nie stworzył nas jeden Bóg? Czemu *więc* brat zdradza swego brata, naruszając przymierze naszych ojców?

11 Juda postępuje zdradliwie, obrzydliwość dzieje się w Izraelu i Jerozolimie. Juda bowiem zbezcześcił świętość PANA, którą miał kochać, i pojął za żonę córkę obcego boga.

12 PAN wykorzeni z namiotów Jakuba tego człowieka, który to czyni, *zarówno* czuwającego, jak i odpowiadającego oraz składającego ofiarę PANU zastępów.

13 A oto kolejna rzecz, którą uczyniliście: okrywacie ołtarz PANA łzami, płaczem i wołaniem, tak że już nie patrzy na ofiarę ani już *nie* przyjmuje chętnie ofiary z waszej ręki.

14 Wy jednak mówicie: Dlaczego? Dlatego że PAN jest świadkiem między tobą a żoną twojej młodości, którą zdradziłeś. Ona przecież *jest* twoją towarzyszką i żoną twego przymierza.

15 Czy nie uczynił jednej, choć mu jeszcze zostało ducha? A czemu jedną? *Aby* szukał potomstwa Bożego. Tak więc strzeżcie swego ducha i niech nikt nie postępuje zdradliwie z żoną swojej młodości[b].

16 Mówi bowiem PAN, Bóg Izraela, że nienawidzi oddalania[c], gdyż *ten, kto to robi*, okrywa swoim płaszczem okrucieństwo, mówi PAN zastępów. Tak więc strzeżcie swego ducha i nie postępujcie zdradliwie.

17 Naprzykrzaliście się PANU swoimi słowami[d]. A mówicie: W czym *mu* się naprzykrzaliśmy? *W tym*, gdy mówicie: Każdy, kto czyni zło, podoba się PANU i w takich ma on swe upodobanie; albo: Gdzież *jest* Bóg sądu[f]?

ROZDZIAŁ 3

OTO posyłam mego posłańca[g], który przygotuje drogę przed moim obliczem[h]. I nagle przybędzie do swojej świątyni Pan, którego wy szukacie, Posłaniec przymierza[j], którego wy pragniecie. Oto przyjdzie, mówi PAN zastępów.

2 Lecz któż będzie mógł znieść dzień jego przyjścia[k]? I kto się ostanie, gdy on się ukaże? *Jest* bowiem jak ogień złotnika i jak mydło foluszników[l].

3 I zasiądzie jako ten, kto roztapia i oczyszcza srebro[m]: oczyści synów Lewiego, oczyści ich jak złoto i srebro i będą składać PANU ofiarę w sprawiedliwości.

4 Wtedy ofiara Judy i Jerozolimy będzie miła PANU, jak za dawnych dni i jak za lat minionych.

a Lb 25,12-13.
b Prz 5,18.
c Pwt 24,1-4; Iz 50,1; Mt 5,31-32; 19,3-9; Łk 16,18.
d Ps 95,9-10.
e Kpł 10,11; Pwt 17,8-11; 21,5.
f 2P 3,3-4.
g Mt 11,10-11; Mk 1,2-3; Łk 7,27-28.
h Mt 3,3; Łk 1,16-17; 3,4-6; J 1,15-23.33.
i Mt 3,9; J 8,39.53; Dz 17,24-29; Rz 4,1; 1Kor 8,6; Ef 4,6; Hbr 12,9.
j Hbr 8,6-10; 12,24.
k Ml 4,1.
l Iz 4,4; Mt 3,10-12.
m Iz 1,25; Za 13,9.

5 I zbliżę się do was na sąd, i będę
rychłym świadkiem przeciwko czarownikom, przeciwko cudzołożnikom, przeciwko krzywoprzysięzcom[a], przeciwko tym, którzy uciskają najemników przy ich zapłatach oraz wdowy i sieroty i krzywdzą cudzoziemca, a nie boją się mnie, mówi PAN zastępów.
6 Gdyż ja, PAN[c], nie zmieniam się[d],
dlatego wy, synowie Jakuba, nie zostaliście zniszczeni.
7 Od dni waszych ojców odstępowaliście od moich ustaw i nie przestrzegaliście *ich*. Zawróćcie do mnie, a ja zawrócę do was, mówi PAN zastępów. Ale wy mówicie: Pod jakim względem mamy zawrócić?
8 Czy człowiek okradnie Boga? Wy
jednak mnie okradacie. Lecz mówicie: Z czego cię okradamy? Z dziesięcin[f] i ofiar.
9 Jesteście zupełnie przeklęci, ponieważ mnie okradacie, wy *i* cały wasz naród.
10 Przynieście całą dziesięcinę do szpichlerza[h], aby żywność była w moim domu, a doświadczcie mnie teraz w tym, mówi PAN zastępów, czy wam nie otworzę okien niebios i nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że nie będziecie mieli gdzie go podziać;
11 I zgromię ze względu na was
tego, który pożera, a nie popsuje wam plonu ziemi i winorośl nie będzie pozbawiona owocu na polu, mówi PAN zastępów.
12 I wszystkie narody będą was nazywać błogosławionymi[l], bo będziecie ziemią rozkoszną, mówi PAN zastępów.
13 Zuchwałe są wasze słowa przeciwko mnie, mówi PAN. Wy jednak mówicie: Cóż powiedzieliśmy przeciwko tobie?
14 Mówiliście: Na próżno służyć Bogu[n]. Co za pożytek z tego, że przestrzegaliśmy jego przykazań
i chodziliśmy smutni przed PANEM zastępów?
15 A teraz pysznych mamy za błogosławionych, ponieważ ci się budują, którzy czynią niegodziwość, a ci, którzy kuszą Boga, są wybawieni.
16 Wtedy rozmawiali *o tym* między
sobą ci, którzy się bali PANA. PAN zobaczył *to* i usłyszał, i napisano księgę wspomnień[b] przed nim *z powodu* tych, którzy się boją PANA i rozmyślają o jego imieniu.
17 Oni będą moimi, mówi PAN zastępów, w dniu, kiedy uczynię ich moją własnością[e]. Zlituję się nad nimi, jak się lituje ojciec nad swoim synem, który mu służy.
18 Wtedy zawrócicie i zobaczycie różnicę między sprawiedliwym i bezbożnym, między tym, który służy Bogu, *i* tym, który mu nie służy.

ROZDZIAŁ 4

OTO bowiem nadchodzi dzień[g] palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niegodziwie będą *jak* ściernisko. I spali ich ten nadchodzący dzień[i], mówi PAN zastępów, tak że nie pozostawi im ani korzenia, ani gałązki.
2 Ale dla was, którzy się boicie mojego imienia, wzejdzie Słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach; wtedy wyjdziecie i wyrośniecie jak cielęta z zagrody.
3 I podepczecie bezbożnych, gdyż
będą prochem pod waszymi nogami w dniu[j], kiedy to uczynię, mówi PAN zastępów.
4 Pamiętajcie *o* prawie Mojżesza[k],
mego sługi, które mu nadałem na Horebie dla całego Izraela, oraz *o* ustawach i sądach.
5 Oto poślę wam Eliasza proroka[m],
zanim przyjdzie *ten* wielki i straszny dzień PANA.
6 On zwróci serca ojców ku synom,
a serca synów ku ich ojcom, abym nie ukarał ziemi przekleństwem, gdy przyjdę.

a Za 5,4; Jk 5,4.12.
b Obj 20,12.
c Rdz 15,7; Wj 3,14-15; Iz 42,8; 43,11; 44,6.
d Lb 23,19; 1Sm 15,29; Rz 11,29; Hbr 6,18; 13,8; Jk 1,17.
e Wj 19,5; Ps 135,4; Iz 62,3; Mt 7,6; Tt 2,14; 1P 2,9.
f Rdz 14,20; Lb 18,24; Pwt 26,12; Ne 13,10; Hbr 7,5-9.
g Ml 3,2; 4,5; Mt 24,29-31; 2Tes 1,8.
h Prz 3,9-10; 1Krn 26,20; 2Krn 31,11-12; Ne 10,38; 13,12.
i Mt 3,12.
j Iz 63,3-6; Mi 5,8.
k Joz 8,31; Joz 23,6; Dz 28,23.
l Pwt 4,6-7; Iz 61,9; Łk 1,48.
m Ml 3,1; Iz 40,3; Mt 11,13-14; 17,10-13; 27,47-48; Mk 9,11-13.
n Hi 21,14-17; 34,9; Ps 73,8-13; Iz 58,3.

Nowy Testament

Strona

Ewangelia według świętego Mateusza

ROZDZIAŁ 1

KSIĘGA rodu[a] Jezusa Chrystusa, syna Dawida[c], syna Abrahama.

2 Abraham spłodził Izaaka[e], a Izaak spłodził Jakuba, a Jakub spłodził Judę i jego braci.

3 A Juda spłodził z Tamar Faresa i Zarę, a Fares spłodził Ezroma, a Ezrom spłodził Arama.

4 A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona.

5 A Salmon spłodził z Rachab Booza[g], a Booz spłodził z Rut Obeda, a Obed spłodził Jessego.

6 A Jesse[h] spłodził króla Dawida, a król Dawid spłodził Salomona z tej, która *była żoną* Uriasza[j].

7 A Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę.

8 A Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza.

9 A Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza[n].

10 A Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amona[p], a Amon spłodził Jozjasza.

11 A Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci w czasie uprowadzenia do Babilonu.

12 A po uprowadzeniu do Babilonu Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela.

13 A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora.

14 A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Eliuda.

15 A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakuba.

16 A Jakub spłodził Józefa[b], męża Marii, z której narodził się[d] Jezus, zwany Chrystusem.

17 Tak więc wszystkich pokoleń od Abrahama aż do Dawida *jest* czternaście; a od Dawida aż do uprowadzenia do Babilonu – pokoleń czternaście; a od uprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa – pokoleń czternaście.

18 A z narodzeniem[f] Jezusa Chrystusa było tak: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, zanim się zeszli, okazało się, że jest brzemienna[i] z Ducha Świętego.

19 Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić[k], chciał ją potajemnie oddalić[l].

20 A gdy o tym rozmyślał, oto anioł Pana[m] ukazał mu się we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony. To bowiem, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego.

21 I urodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi[o] swój lud od jego grzechów.

22 A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co powiedział Pan przez proroka[q]:

23 Oto dziewica będzie brzemienna i urodzi syna, któremu nadadzą imię Emmanuel[r], co się tłumaczy: Bóg z nami.

24 Wtedy Józef, obudziwszy się ze snu, uczynił[s] tak, jak mu rozkazał anioł Pana, i przyjął swoją żonę.

25 Ale nie obcował[t] z nią, dopóki nie urodziła swego pierworodnego syna, któremu nadał imię Jezus[u].

a Łk 3,23; Rdz 5,1; Ne 7,5.
b Łk 1,27; 3,23.
c J 7,42.
d Mt 13,55; Mk 6,3.
e Rdz 21,2-5; Rz 9,7.
f Łk 1,27-38; Iz 7,14.
g Rt 4,21; 1Krn 2,11.
h Rt 4,22; 1Sm 16,1.11; 1Krn 2,15; Iz 11,1; Dz 13,22.
i Ga 4,4.
j 2Sm 11,3.
k Rdz 38,24; Kpł 20,10; J 8,4.
l Kpł 19,20; Pwt 22,23-24; 24,1.
m Sdz 13,3; Łk 1,11; 2,9.
n 2Krl 16,20; 18,1.
o Iz 12,2; 45,21.
p 2Krn 33,20-21.
q Iz 7,14.
r Iz 8,8; 9,6.
s Rdz 6,22; Wj 40,16; J 2,5.
t Rdz 4,1.17.25; Lb 31,17-18.35.
u Łk 2,21.

ROZDZIAŁ 2

AGDY Jezus urodził się w Betle-
jem[a] w Judei za dni króla Hero-
da, oto mędrcy ze Wschodu przybyli
do Jerozolimy i pytali:
2 Gdzież jest ten król Żydów, któ-
ry się urodził? Widzieliśmy bowiem
jego gwiazdę[b] na Wschodzie i przy-
jechaliśmy, aby oddać mu pokłon[c].
3 Gdy król Herod to usłyszał, prze-
raził się, a z nim cała Jerozolima.
4 Zebrawszy więc wszystkich na-
czelnych kapłanów[e] i nauczycieli
ludu, wypytywał ich, gdzie miał się
urodzić Chrystus.
5 A oni mu powiedzieli: W Betle-
jem w Judei; bo tak jest napisane[g]
przez proroka:
6 A ty, Betlejem, ziemio Judy, wca-
le nie jesteś najmniejsze wśród
władców Judei, z ciebie bowiem
wyjdzie władca[i], który będzie rzą-
dził moim ludem, Izraelem.
7 Wtedy Herod wezwał potajemnie
mędrców i dowiadywał się dokład-
nie o czas ukazania się gwiazdy[l].
8 A posyłając ich do Betlejem, po-
wiedział: Jedźcie i wypytajcie się
dokładnie o to dziecko, a gdy je
znajdziecie, donieście mi, abym i ja
pojechał i oddał mu pokłon.
9 Oni więc, wysłuchawszy króla,
odeszli. A oto gwiazda, którą widzie-
li na Wschodzie, prowadziła ich, aż
przyszła i zatrzymała się nad *miej-
scem*, gdzie było dziecko.
10 A gdy zobaczyli gwiazdę, ogrom-
nie się ucieszyli.
11 Kiedy weszli do domu[m], zoba-
czyli dziecko z Marią, jego matką,
i upadłszy, oddali mu pokłon[n], po-
tem otworzyli swoje skarby i ofia-
rowali mu dary[p]: złoto, kadzidło
i mirrę.
12 Lecz będąc ostrzeżeni przez
Boga we śnie, aby nie wracali do
Heroda, powrócili do swojej ziemi
inną drogą.

a Mi 5,2; Łk 2,11; J 7,42.
b Lb 24,17; Iz 60,3.
c Mt 2,11; J 5,23; 9,38; Hbr 1,6.
d Wj 4,22; Lb 24,8; Oz 11,1.
e 2Krn 36,14.
f 2Krl 8,12; Oz 10,14; Obj 17,6.
g Mi 5,2.
h Jr 31,15.
i Rdz 49,10; 1Krn 5,2.
j Jr 4,31; 9,21.
k Rdz 35,16.
l Lb 24,17.
m Łk 2,16.
n Mt 2,2; 4,10; 14,33; Ps 95,6; J 5,23; Dz 10,25; Obj 19,10; 22,8.
o Łk 2,39; J 7,41.
p 1Sm 10,27; 1Krl 10,2; Iz 60,6.
q J 18,5; 19,19; Dz 2,22.
r Lb 6,13; Sdz 13,5; J 1,46.

13 A gdy oni odeszli, oto anioł Pana
ukazał się we śnie Józefowi i powie-
dział: Wstań, weź dziecko oraz jego
matkę i uciekaj do Egiptu, i zostań
tam, aż ci powiem. Herod bowiem
będzie szukał dziecka, aby je zabić.
14 Wstał więc, wziął w nocy dziec-
ko oraz jego matkę i uciekł do
Egiptu.
15 I przebywał tam aż do śmierci
Heroda, aby się wypełniło, co powie-
dział[d] Pan przez proroka: Z Egiptu
wezwałem mego syna.
16 Wówczas Herod, widząc, że zo-
stał oszukany przez mędrców, bar-
dzo się rozgniewał i kazał zabić[f]
wszystkie dzieci, które były w Bet-
lejem i całej okolicy, w wieku do
dwóch lat, stosownie do czasu,
o którym się dokładnie dowiedział
od mędrców.
17 Wtedy wypełniło się to, co zo-
stało powiedziane[h] przez proroka
Jeremiasza:
18 Słychać głos w Rama[j], lament,
płacz i wielkie zawodzenie. Rachel[k]
opłakuje swoje dzieci i nie daje się
pocieszyć, bo *już* ich nie ma.
19 A gdy Herod umarł, oto anioł
Pana ukazał się we śnie Józefowi
w Egipcie;
20 I powiedział: Wstań, weź dziec-
ko oraz jego matkę i idź do ziemi
izraelskiej. Umarli bowiem ci, któ-
rzy czyhali na życie dziecka.
21 Wstał więc, wziął dziecko oraz
jego matkę i przybył do ziemi izra-
elskiej.
22 Lecz gdy usłyszał, że Archelaus
króluje w Judei w miejsce Hero-
da, swego ojca, bał się tam iść. Ale
będąc napomniany przez Boga we
śnie, odszedł w strony Galilei[o].
23 A przyszedłszy, mieszkał w mie-
ście zwanym Nazaret[q], aby się wy-
pełniło to, co zostało powiedziane
przez proroków: Będzie nazwany
Nazarejczykiem[r].

ROZDZIAŁ 3

W TYCH dniach przyszedł Jan Chrzciciel, głosząc[a] na pustyni judzkiej:

2 Pokutujcie[b], bo przybliżyło się królestwo niebieskie[c].

3 To bowiem jest ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza[d]: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie[e] drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

4 A ów Jan miał ubranie z sierści wielbłądziej i pas skórzany wokół bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny.

5 Wtedy przychodziła do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem.

6 I byli przez niego chrzczeni w Jordanie, wyznając[h] swoje grzechy.

7 A gdy zobaczył wielu spośród faryzeuszy[i] i saduceuszy[j] przychodzących do chrztu, powiedział im: Plemię żmijowe[m], któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem[o]?

8 Wydajcie więc owoce[q] godne pokuty;

9 A nie myślcie, że możecie sobie mówić: Naszym ojcem jest Abraham[s]. Mówię wam bowiem, że Bóg może i z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.

10 Już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień[v].

11 Ja was chrzczę wodą[x] ku pokucie; ten zaś, który idzie za mną, jest mocniejszy ode mnie; nie jestem godny nosić mu obuwia. On będzie was chrzcił Duchem Świętym[y] i ogniem[a].

12 *Ma* swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy[b] spali w ogniu nieugaszonym[c].

13 Wtedy Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, aby być przez niego ochrzczonym.

14 Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję być ochrzczonym przez ciebie, a ty przychodzisz do mnie?

15 A Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił.

16 A gdy Jezus został ochrzczony, zaraz wyszedł z wody, a oto otworzyły mu się niebiosa i ujrzał Ducha Bożego[f] zstępującego jak gołębica i przychodzącego na niego.

17 I rozległ się głos z nieba: To jest mój umiłowany[g] Syn, w którym mam upodobanie.

ROZDZIAŁ 4

WTEDY Jezus został zaprowadzony[k] przez Ducha na pustynię, aby był kuszony[l] przez diabła.

2 A po czterdziestu dniach i czterdziestu nocach postu[n] poczuł głód.

3 Wówczas przystąpił do niego kusiciel[p] i powiedział: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem.

4 A on odpowiedział: Jest napisane[r]: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem[t] pochodzącym z ust Boga.

5 Wtedy diabeł wziął go do miasta świętego[u] i postawił na szczycie świątyni.

6 I powiedział mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest bowiem napisane[w]: Rozkaże o tobie swoim aniołom i będą cię nosić na rękach, abyś nie uderzył swojej nogi o kamień.

7 Jezus mu odpowiedział: Jest też napisane[z]: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga.

8 Znowu wziął go diabeł na bardzo wysoką górę i pokazał mu wszystkie królestwa świata oraz ich wspaniałość.

a Iz 40,3.
b Mt 21,29; Mk 1,15; Łk 16,30; 24,47; 1Krl 8,47; Ez 18,30; Dz 2,38; 3,19; 17,30; 26,20; 2Kor 7,10; 2Tm 2,25; Hbr 6,1; 2P 3,9; Obj 2,5.
c Mt 5,19-20; 11,11; 13,24; 18,3; 23,13.
d Iz 40,3.
e Ml 3,1.
f Iz 11,2; 42,1; 61,1.
g Mt 17,5; 2P 1,17; Ps 2,7.
h Kpł 16,21; 26,40; Ps 32,5; Prz 28,13; Dn 9,4; Jk 5,16; 1J 1,9.
i Łk 18,11.
j Mk 12,18; Dz 23,6-9.
k Mk 1,12; Łk 4,1.
l J 14,30; Hbr 2,18; 4,15.
m Mt 12,34; 23,33.
n Wj 34,28; Pwt 9,9; 1Krl 19,8; Łk 4,2.
o Rz 5,9; 1Tes 1,10; Obj 6,16.
p Hi 1,6-12; 1Tes 3,5; Obj 12,10.
q Ga 5,22; Ef 5,9.
r Pwt 8,3; Łk 4,4.
s J 8,33.39; Rz 9,7; Ga 4,22.
t Prz 30,5.
u Ne 11,1; Iz 48,2; 52,1.
v Mt 7,19; Iz 5,3-7; Ez 15,2-7; J 15,6; Hbr 6,8.
w Ps 91,11.
x J 1,33; Dz 1,5; 11,16; 13,24.
y 1Kor 12,13; Ga 3,27; Ef 1,13.
z Pwt 6,16; Wj 17,2; Ps 78,41; Dz 5,9; 1Kor 10,9; Hbr 3,9.
a Mt 7,19; 13,40; 18,8; Obj 20,10.
b Ps 1,4; 35,5; Iz 5,24; Ml 4,1.
c Iz 66,24; Jr 7,20; Mk 9,43.

9 I powiedział do niego: Dam ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon.

10 Wtedy Jezus powiedział mu: Idź precz[b], szatanie[c]! Jest bowiem napisane[d]: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył.

11 Wówczas diabeł go opuścił, a oto aniołowie[e] przystąpili *do niego* i mu służyli.

12 A gdy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony *do więzienia*, wrócił do Galilei.

13 A opuściwszy Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które leży nad morzem, w granicach Zabulona i Neftalego;

14 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane[f] przez proroka Izajasza:

15 Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, *wzdłuż* drogi nadmorskiej, za Jordanem, Galilea pogan.

16 Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość[j] wielką, a siedzącym w krainie i cieniu śmierci wzeszła światłość.

17 Od tego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Pokutujcie[n], przybliżyło się bowiem królestwo niebieskie[o].

18 A gdy Jezus przechodził nad Morzem Galilejskim, zobaczył dwóch braci[r]: Szymona, zwanego Piotrem, i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; byli bowiem rybakami.

19 I powiedział im: Chodźcie za mną[t], a uczynię was rybakami[u] ludzi.

20 Oni natychmiast porzucili sieci i poszli za nim.

21 A gdy poszedł stamtąd dalej, zobaczył innych dwóch braci, Jakuba, *syna* Zebedeusza, i Jana, jego brata, jak ze swoim ojcem Zebedeuszem naprawiali w łodzi swoje sieci. I wezwał ich.

22 A oni natychmiast opuścili łódź i swego ojca i poszli za nim.

23 I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając[y] w ich synagogach, głosząc ewangelię królestwa i uzdrawiając[a] wszystkie choroby i wszelkie dolegliwości wśród ludzi.

24 A wieść o nim rozeszła się po całej Syrii. I przyprowadzano do niego wszystkich, którzy się źle czuli, którzy byli nękani różnymi chorobami i cierpieniami, a także opętanych, obłąkanych[1] i sparaliżowanych, a on ich uzdrawiał.

25 A szło za nim mnóstwo ludzi z Galilei i Dekapolu, Jerozolimy, Judei i Zajordania.

ROZDZIAŁ 5

A *JEZUS*, widząc tłumy, wszedł na górę, a gdy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie.

2 Wtedy otworzył usta[g] i nauczał ich:

3 Błogosławieni[h] ubodzy w duchu[i], ponieważ do nich należy królestwo niebieskie.

4 Błogosławieni, którzy się smucą[k], ponieważ oni będą pocieszeni.

5 Błogosławieni cisi[l], ponieważ oni odziedziczą[m] ziemię.

6 Błogosławieni, którzy łakną i pragną[p] sprawiedliwości, ponieważ oni będą nasyceni.

7 Błogosławieni miłosierni[q], ponieważ oni dostąpią miłosierdzia.

8 Błogosławieni czystego serca[s], ponieważ oni zobaczą Boga.

9 Błogosławieni czyniący pokój, ponieważ oni będą nazwani synami Bożymi.

10 Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie[v] z powodu sprawiedliwości, ponieważ do nich należy królestwo niebieskie.

11 Błogosławieni jesteście, gdy z mego powodu[w] będą wam złorzeczyć, prześladować[x] was i mówić kłamliwie wszystko, co złe, przeciwko wam.

12 Radujcie się i weselcie, ponieważ obfita jest wasza nagroda[z]

a Mk 1,34; Łk 4,40.
b Mt 16,23; Jk 4,7; 1P 5,8-9.
c 1Krn 21,1; Hi 1,6; Za 3,1; Obj 12,10.
d Pwt 6,13; 10,20; Joz 24,14.
e Mt 26,53; Hbr 1,4-6.
1 BG lunatyków *epileptyków*
f Iz 9,1-2.
g Ef 6,19.
h Ps 1,1; 32,1; Łk 6,20; 11,28; Rz 4,6; Jk 1,12.
i Ps 51,17; Prz 16,19.
j Ps 107,10-14; Iz 42,6-7.
k Ps 126,5; Łk 16,25; Obj 21,4.
l Mt 11,29; Lb 12,3; So 2,3.
m Ps 37,11; 37,22.29; Iz 60,21.
n Mt 9,13; Łk 5,32; 24,47; Dz 20,21; 26,20; Hbr 6,1.
o Mt 11,12; 13,11.
p Ps 42,2; Łk 1,53; J 6,27.
q 2Sm 22,26; Prz 11,17.
r Mt 10,2; Łk 6,14; J 1,40.
s Ps 51,10; Ez 36,26; Dz 15,9.
t J 1,43; 12,26.
u Mk 1,17; Łk 5,10.
v Łk 6,22; J 15,20; 1P 3,14; 4,13-16.
w Mt 10,22; Łk 21,17; Obj 2,3.
x 1P 2,23.
y Mt 13,54; Mk 1,21; Łk 4,15.
z Łk 6,23; 1Kor 3,8.

w niebie; tak bowiem prześladowali proroków, którzy *byli* przed wami.

13 Wy jesteście solą ziemi[a]; lecz jeśli sól zwietrzeje, czym *ją* posolą? Na nic się już nie przyda, tylko na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.

14 Wy jesteście światłością[b] świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.

15 Nie zapala się świecy i nie stawia jej pod naczyniem, ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy *są* w domu.

16 Tak niech wasza światłość świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie.

17 Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić[e].

18 Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą[f], ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z prawa, aż wszystko się wypełni[g].

19 Kto by więc złamał jedno[i] z tych najmniejszych przykazań i uczyłby tak ludzi, będzie nazwany najmniejszym w królestwie niebieskim. A kto by *je* wypełniał i uczył, ten będzie nazwany wielkim w królestwie niebieskim.

20 Mówię wam bowiem: Jeśli wasza sprawiedliwość[k] nie będzie obfitsza niż uczonych w Piśmie i faryzeuszy, żadnym sposobem nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

21 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz zabijał[l], a kto by zabił, podlega sądowi.

22 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto się gniewa[m] na swego brata bez przyczyny, podlega sądowi, a kto powie swemu bratu: Raka, podlega Radzie, a kto powie: Głupcze, podlega *karze* ognia piekielnego.

23 Jeśli więc przyniesiesz swój dar na ołtarz i tam przypomnisz sobie, że twój brat ma coś przeciwko tobie;

a Mk 9,50.
b Rz 2,19; Ef 5,8; 1Tes 5,5.
c Wj 20,14; Kpł 20,10; Pwt 22,22.
d Wj 20,17; 2Sm 11,2; Hi 31,1; Prz 6,25; 2P 2,14; 1J 2,16.
e Rz 10,4.
f Obj 20,11.
g Mt 24,35; Łk 21,33; Ps 119,89; Iz 40,8; 1P 1,25.
h Mt 18,8; Mk 9,43-46.
i Ga 3,10; Jk 2,10.
j Mt 19,3; Mk 10,2; Pwt 24,1; Jr 3,1.
k Mt 23,2-5; Mt 23,23-28; Rz 10,2-4; Flp 3,9.
l Wj 20,13; Rdz 9,5-6.
m Ef 4,26.

24 Zostaw swój dar tam przed ołtarzem, idź i najpierw pojednaj się ze swoim bratem, a potem przyjdź i ofiaruj swój dar.

25 Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, aby przeciwnik nie wydał cię sędziemu, a sędzia strażnikowi, i aby nie wtrącono cię do więzienia.

26 Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

27 Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie będziesz cudzołożył[c].

28 Lecz ja wam mówię: Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać[d], już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu.

29 Jeśli więc twoje prawe oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia[h] piekielnego.

30 A jeśli twoja prawa ręka jest ci powodem upadku, odetnij ją i odrzuć od siebie. Pożyteczniej bowiem jest dla ciebie, aby zginął jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało było wrzucone do ognia piekielnego.

31 Powiedziano też: Kto oddala swoją żonę, niech jej da list[j] rozwodowy.

32 Lecz ja wam mówię: Kto oddala swoją żonę – poza przypadkiem nierządu – prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży.

33 Słyszeliście też, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, ale dotrzymasz Panu swych przysiąg.

34 Lecz ja wam mówię: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, gdyż jest tronem Boga;

35 Ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem jego stóp, ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem wielkiego króla.

36 Ani na swoją głowę nie będziesz przysięgał, gdyż nie możesz jednego włosa uczynić białym albo czarnym.

37 Ale wasza mowa niech będzie: Tak – tak, nie – nie[d]. A co jest ponadto, pochodzi od złego.

38 Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko[e] i ząb za ząb.

39 Lecz ja wam mówię: Nie sprzeciwiajcie się złemu[f], ale jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi.

40 Temu, kto chce się z tobą procesować[g] i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz.

41 A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś *szedł* z nim jedną milę, idź z nim *i* dwie.

42 Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

43 Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego[j], a swego nieprzyjaciela będziesz nienawidził[k].

44 Lecz ja wam mówię: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło i prześladują was;

45 Abyście byli synami waszego Ojca, który *jest* w niebie. On bowiem sprawia, że jego słońce wschodzi nad złymi i nad dobrymi i deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

46 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie nagrodę? Czyż i celnicy tego nie czynią?

47 A jeśli tylko waszych braci pozdrawiacie, cóż szczególnego czynicie? Czyż i celnicy tak nie czynią?

48 Bądźcie więc doskonali[p], tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebie.

ROZDZIAŁ 6

PILNUJCIE[t] się, abyście waszej jałmużny nie dawali przed ludźmi *po to*, aby was widzieli[a], inaczej nie będziecie mieli nagrody[b] u waszego Ojca, który jest w niebie.

2 Dlatego, gdy dajesz[c] jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to robią obłudnicy w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

3 Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niech nie wie twoja lewa ręka, co czyni prawa;

4 Aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi[h] w ukryciu, odda[i] ci jawnie.

5 A gdy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy. Oni bowiem chętnie modlą się, stojąc w synagogach i na rogach ulic, aby ludzie ich widzieli. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

6 Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do swego pokoju, zamknij drzwi i módl się do twego Ojca, który jest w ukryciu, a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

7 A modląc się, nie bądźcie wielomówni[l] jak poganie; oni bowiem sądzą, że ze względu na swoją wielomówność będą wysłuchani.

8 Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie.

9 Wy więc tak[m] się módlcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię[n].

10 Niech przyjdzie twoje królestwo[o], niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie.

11 Daj nam dzisiaj naszego powszedniego chleba.

12 I przebacz nam nasze winy[q], jak i my[r] przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili.

13 I nie wystawiaj nas na pokusę[s], ale wybaw nas od złego; twoje bowiem jest królestwo, moc i chwała na wieki. Amen.

a Mt 23,5; Łk 16,15; J 12,43.
b Mt 16,27; 1Kor 9,17; Hbr 11,26; 2J 1,8.
c Dz 9,36; 10,2.4.
d Jk 5,12.
e Wj 21,22-27; Kpł 24,19-20.
f Kpł 19,18; Prz 20,22; Rz 12,17-19; 1Tes 5,15; 1P 3,9.
g 1Kor 6,7.
h Ps 44,21; Obj 2,23.
i Mt 10,42; Łk 14,14; 1Kor 4,5.
j Kpł 19,18; Mt 22,39-40.
k Pwt 23,6-7; Ps 139,21.
l Mt 26,44; 1Krl 18,26; Dz 19,34.
m Łk 11,1; J 16,23; Jud 1,20.
n Ps 111,9.
o Dn 2,44; 7,27; Kol 1,13; Obj 11,15.
p Rdz 17,1; Pwt 18,13; Hi 1,1; Ps 37,37; Flp 3,12; Kol 1,28.
q Ps 130,4; Dz 13,38; 1J 1,9.
r Mt 6,14; 18,21-27; Łk 17,4; Ef 4,32; Jk 5,16.
s Mt 26,41; Rdz 22,1; 1Kor 10,13; 2P 2,9; Obj 2,10; 3,10.
t Łk 12,1.

14 Bo jeśli przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy wasz Ojciec niebieski.

15 Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom ich przewinień, to i wasz Ojciec nie przebaczy wam waszych przewinień.

16 A gdy pościcie[a], nie miejcie twarzy smutnej jak obłudnicy; szpecą bowiem swoje twarze, aby ludzie widzieli, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają swoją nagrodę.

17 Ale ty, gdy pościsz, namaść sobie głowę i umyj twarz;

18 Aby nie ludzie widzieli, że pościsz, lecz twój Ojciec, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie.

19 Nie gromadźcie sobie skarbów[c] na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną;

20 Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną.

21 Gdzie bowiem jest wasz skarb, tam będzie i wasze serce.

22 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, całe twoje ciało będzie pełne światła.

23 Jeśli zaś twoje oko jest złe, całe twoje ciało będzie pełne ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, *sama* ciemność jakaż *będzie*?

24 Nikt nie może dwom panom służyć[h], gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

25 Dlatego mówię wam: Nie troszczcie[k] się o wasze życie, co będziecie jeść albo co będziecie pić, ani o wasze ciało, w co będziecie się ubierać. Czyż życie nie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie?

26 Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją ani nie żną, ani nie zbierają do spichlerzy, a jednak wasz Ojciec niebieski żywi je. Czy wy nie jesteście o wiele cenniejsi niż one?

a Mt 9,14; Ps 35,13; 69,10; Dn 9,3; Łk 2,37; Dz 13,3.
b Mt 4,4; Ps 37,3; 78,18-19.
c Prz 23,4-5; Łk 12,21; 1Tm 6,8-10.17.
d Ps 103,13; Łk 11,11; 12,30.
e 1Krl 3,11; J 6,27.
f Ps 34,10; 1Tm 4,8.
g Łk 6,37; Rz 2,1; 14,1-14; 1Kor 4,3-5.
h Mt 4,10; Joz 24,15; 1Krl 18,21.
i Ps 18,25; Jk 2,13.
j Łk 6,41.
k Mt 10,19; Flp 4,6.
l 2Krn 28,10; J 8,7.

27 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

28 A o ubranie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani nie przędą.

29 A mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był *tak* ubrany, jak jedna z nich.

30 Jeśli więc trawę polną, która dziś jest, a jutro zostanie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary?

31 Nie troszczcie[b] się więc, mówiąc: Cóż będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: W co się ubierzemy?

32 Bo o to wszystko poganie zabiegają. Wie bowiem wasz Ojciec[d] niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie.

33 Ale szukajcie najpierw[e] królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a to wszystko[f] będzie wam dodane.

34 Dlatego nie troszczcie się o dzień jutrzejszy, gdyż dzień jutrzejszy sam się zatroszczy o swoje *potrzeby*. Dosyć ma dzień swego utrapienia.

ROZDZIAŁ 7

NIE sądźcie[g], abyście nie byli sądzeni.

2 Jakim bowiem sądem sądzicie, takim[i] będziecie sądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone.

3 A czemu widzisz źdźbło[j] w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

4 Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, gdy belka jest w twoim oku?

5 Obłudniku, wyjmij najpierw[l] belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka twego brata.

6 Nie dawajcie psom[a] tego, co święte, i nie rzucajcie swoich pereł[b] przed świnie, by ich nie podeptały swymi nogami i odwróciwszy się, nie rozszarpały was.

7 Proście[e], a będzie wam dane, szukajcie[f], a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone.

8 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

9 I czy jest wśród was człowiek, który da synowi kamień, gdy ten prosi o chleb?

10 A gdy prosi o rybę, czy da mu węża?

11 Jeśli więc wy, będąc złymi[j], umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec, który jest w niebie, da[l] dobre rzeczy tym, którzy go proszą.

12 Wszystko więc, co chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. To bowiem jest Prawo[m] i Prorocy.

13 Wchodźcie przez ciasną[n] bramę. Szeroka bowiem jest brama i przestronna droga, która prowadzi na zatracenie[o], a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą.

14 Ciasna bowiem jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało[q] jest takich, którzy ją znajdują.

15 Strzeżcie[s] się fałszywych[t] proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami[u].

16 Po ich owocach poznacie ich. Czy zbierają winogrona z cierni albo z ostu figi?

17 Tak każde dobre drzewo[w] wydaje dobre owoce, ale złe drzewo wydaje złe owoce.

18 Nie może[y] dobre drzewo wydawać złych owoców ani złe drzewo wydawać dobrych owoców.

19 Każde drzewo, które nie wydaje[z] dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

20 Tak więc po ich owocach poznacie ich.

21 Nie każdy, kto mi mówi[c]: Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto wypełnia wolę[d] mojego Ojca, który jest w niebie.

22 Wielu powie mi tego dnia: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu i w twoim imieniu nie wypędzaliśmy demonów, i w twoim imieniu nie czyniliśmy wielu cudów?

23 A wtedy im oświadczę: Nigdy was nie[g] znałem. Odstąpcie[h] ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość.

24 Każdego więc, kto słucha[i] tych moich słów i wypełnia je, przyrównam do człowieka mądrego, który zbudował swój dom na skale[k].

25 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom, ale się nie zawalił, bo był założony na skale.

26 A każdy, kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich, będzie przyrównany do człowieka głupiego, który zbudował swój dom na piasku.

27 I spadł deszcz, przyszła powódź, zerwały się wichry i uderzyły[p] w ten dom, i zawalił się, a jego upadek był wielki.

28 A gdy Jezus dokończył tych słów, ludzie zdumiewali[r] się jego nauką.

29 Uczył ich bowiem jak ten, który ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

ROZDZIAŁ 8

A GDY zszedł z góry, poszło za nim mnóstwo ludzi.

2 A oto trędowaty[v] podszedł i oddał mu pokłon[x], mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

3 Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast został oczyszczony z trądu.

4 Wtedy Jezus powiedział do niego: Uważaj, abyś nikomu nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi[a] i ofia-

a Mt 15,26; Flp 3,2; 2P 2,1.22.
b Mt 13,46.
c Mt 25,11; Łk 6,46; Ez 33,31.
d Mt 12,50; 21,31; J 6,40; Ef 6,6.
e Mt 21,22; 1Krl 3,5; Jr 33,3; Łk 11,9; J 14,13; Jk 1,5.
f Mt 6,33; Prz 8,17; Iz 55,6; Hbr 11,6.
g Mt 25,12; J 10,14.27; 2 Tm 2,19.
h Mt 25,41; Łk 13,27.
i Jk 1,22-25.
j Rdz 6,5; 8,21.
k 1Kor 3,10-11.
l Łk 11,11; Ps 84,11; 103,13.
m Łk 6,31; Kpł 19,18; Ga 5,14.
n Łk 13,24; Mk 10,23; J 10,9; 14,6.
o Mt 25,41.46; 2Tes 1,9; Obj 20,15.
p Ez 13,11.
q Mt 22,14; Rz 9,27; 1P 3,20.
r Mt 13,54; Łk 4,32; J 7,46.
s Mt 16,6; Łk 12,15; Flp 3,2; Kol 2,8.
t Mt 24,4.11.24; Pwt 13,1-5; 2P 2,1; 1J 4,1.
u Iz 56,10-11; Dz 20,29.
v Kpł 13,44-46; Lb 5,2.
w Ps 1,3.
x Mt 2,11; 4,9-10; 14,33; 28,9; J 9,38; Obj 19,10; 22,8-9.
y 1J 3,9.
z Mt 3,10; J 15,2-6; Hbr 6,8.
a Kpł 13,2; 14,2; Łk 17,14.

ruj dar, który nakazał[a] Mojżesz, na
świadectwo *dla* nich.
5 A gdy Jezus wszedł do Kafarnaum,
przyszedł do niego setnik i prosił go:
6 Panie, mój sługa leży w domu
sparaliżowany[b] i bardzo cierpi.
7 I powiedział mu Jezus: Przyjdę
i uzdrowię go.
8 Lecz setnik odpowiedział: Panie,
nie jestem godny, abyś wszedł pod
mój dach, ale powiedz tylko słowo[e],
a mój sługa będzie uzdrowiony.
9 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy. Mówię jednemu: Idź, a idzie;
a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi;
a memu słudze: Zrób to, a robi.
10 A gdy Jezus to usłyszał, zdziwił
się i powiedział do tych, którzy szli
za nim: Zaprawdę powiadam wam:
Nawet w Izraelu nie znalazłem tak
wielkiej[i] wiary.
11 A mówię wam: Wielu przyjdzie
ze wschodu i z zachodu i zasiądą
za stołem z Abrahamem, Izaakiem
i Jakubem w królestwie[k] niebieskim.
12 Lecz synowie królestwa będą
wyrzuceni[m] do ciemności[n] zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie[o]
zębów.
13 I powiedział Jezus setnikowi:
Idź, a jak[p] uwierzyłeś, tak niech ci
się stanie. I o tej godzinie jego sługa został uzdrowiony.
14 A gdy Jezus przyszedł do domu
Piotra[r], zobaczył jego teściową[s],
która leżała w gorączce.
15 Dotknął więc jej ręki i opuściła
ją gorączka. Ona zaś wstała i usługiwała[t] im.
16 Kiedy nastał wieczór, przyprowadzono do niego wielu opętanych. A on wypędził duchy słowem
i uzdrowił wszystkich chorych;
17 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane[v] przez proroka Izajasza:
On nasze słabości wziął *na siebie*
i nosił nasze choroby.

a Pwt 24,8.
b Mt 4,24; 9,2; Mk 2,3; Dz 8,7; 9,33.
c Ps 84,3.
d Łk 2,7; 2Kor 8,9.
e Lb 20,8; Ps 33,9.
f Łk 9,59; Mt 19,29; Kpł 21,11; Lb 6,6.
g J 1,43.
h Łk 15,32; Ef 2,1; Kol 2,13; 1Tm 5,6.
i Mt 15,28; Łk 7,9.
j Ps 44,23; Iz 51,9.
k Łk 13,29.
l Mt 6,30; 14,31; 16,8; Mk 4,40.
m Mt 3,9; 7,23; 21,43; J 6,37.
n 2P 2,4; Jud 1,13.
o Mt 13,42; 22,13; 24,51.
p Mt 9,22.29; 15,28.
q Mk 5,1; Łk 8,26; Rdz 10,16.
r Mk 1,30; Łk 4,38.
s 1Kor 9,5; 1Tm 3,2; 4,3; Hbr 13,4.
t Łk 8,3.
u Łk 16,23; Obj 14,10; 20,10.
v Iz 53,4; 1P 2,24.

18 A Jezus, widząc wokół siebie
mnóstwo ludzi, kazał przeprawić
się na drugi brzeg.
19 Wtedy podszedł pewien uczony
w Piśmie i powiedział do niego: Mistrzu, pójdę za tobą, dokądkolwiek
pójdziesz.
20 I powiedział mu Jezus: Lisy
mają nory, a ptaki[c] niebieskie –
gniazda, ale Syn Człowieczy nie
ma[d] gdzie położyć głowy.
21 A inny spośród jego uczniów powiedział do niego: Panie, pozwól mi
najpierw[f] pójść i pogrzebać mego
ojca.
22 Ale Jezus mu odpowiedział:
Pójdź[g] za mną, a umarli[h] niech
grzebią swoich umarłych.
23 Gdy wsiadł do łodzi, weszli za
nim i jego uczniowie.
24 A oto zerwała się na morzu
wielka burza, tak że fale zalewały
łódź. On zaś spał.
25 A jego uczniowie, podszedłszy,
obudzili[j] go, mówiąc: Panie, ratuj
nas! Giniemy!
26 I powiedział do nich: Czemu się
boicie, ludzie małej[l] wiary? Potem
wstał, zgromił wichry i morze i nastała wielka cisza.
27 A ludzie dziwili się i mówili:
Cóż to za człowiek, że nawet wichry
i morze są mu posłuszne?
28 Kiedy przeprawił się na drugą
stronę do krainy Gerazeńczyków[q],
zabiegli mu *drogę* dwaj opętani,
którzy wyszli z grobowców, tak bardzo groźni, że nikt nie mógł przechodzić tą drogą.
29 I zaczęli krzyczeć: Cóż my mamy
z tobą, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć[u] nas?
30 Z dala od nich pasło się wielkie
stado świń.
31 Demony więc prosiły go: Jeśli
nas wypędzasz, pozwól nam wejść
w to stado świń.
32 I powiedział im: Idźcie. A one,
wyszedłszy, weszły w to stado świń.
Naraz całe stado ruszyło pędem po

urwisku do morza i zginęło w wo-
dach.
33 A pasterze uciekli i poszedłszy
do miasta, opowiedzieli wszystko,
także to, *co się stało* z opętanymi.
34 Wówczas całe miasto wyszło Je-
zusowi na spotkanie, a ujrzawszy
go, prosili, aby odszedł[f] z ich granic.

ROZDZIAŁ 9

WTEDY wsiadł do łodzi, prze-
prawił się *na drugi brzeg*
i przybył do swego[g] miasta.
2 A oto przynieśli[h] mu sparaliżo-
wanego, leżącego na posłaniu. Je-
zus, widząc ich wiarę[j], powiedział
do sparaliżowanego: Ufaj, synu!
Twoje grzechy są ci przebaczone[l].
3 A niektórzy z uczonych w Piśmie
pomyśleli sobie: On bluźni[m].
4 Lecz Jezus, znając ich myśli, po-
wiedział: Dlaczego myślicie złe rze-
czy w swoich sercach?
5 Cóż bowiem jest łatwiej powie-
dzieć: Przebaczone są twoje grze-
chy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?
6 Ale abyście wiedzieli, że Syn
Człowieczy ma na ziemi moc prze-
baczać[n] grzechy – wtedy powiedział
do sparaliżowanego: Wstań, weź
swoje posłanie i idź do domu.
7 A on wstał i poszedł do swego
domu.
8 Kiedy tłumy to ujrzały, dziwiły
się[r] i chwaliły Boga, który dał lu-
dziom taką moc.
9 A odchodząc stamtąd, Jezus zo-
baczył człowieka zwanego Mate-
uszem[v], siedzącego w punkcie cel-
nym. I powiedział do niego: Pójdź[w]
za mną. A on wstał i poszedł za nim.
10 Gdy Jezus siedział za stołem
w *jego* domu, przyszło wielu celni-
ków i grzeszników[y] i usiedli z Jezu-
sem oraz jego uczniami.
11 Widząc to, faryzeusze zapytali
jego uczniów: Dlaczego[z] wasz na-
uczyciel je z celnikami i grzeszni-
kami?
12 A gdy Jezus *to* usłyszał, powie-
dział im: Nie zdrowi[a], lecz chorzy
potrzebują lekarza.
13 Idźcie[b] więc i nauczcie się, co
to znaczy: Miłosierdzia chcę[c], a nie
ofiary. Bo nie przyszedłem wzywać[d]
do pokuty[e] sprawiedliwych, ale
grzeszników.
14 Wtedy przyszli do niego ucznio-
wie Jana i zapytali: Dlaczego my
i faryzeusze często pościmy, a twoi
uczniowie nie poszczą?
15 I powiedział im Jezus: Czy przy-
jaciele oblubieńca[1] mogą się smu-
cić, dopóki jest[i] z nimi oblubieniec?
Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec
zostanie od nich zabrany, i wtedy
będą pościć[k].
16 Nikt nie przyszywa łaty z no-
wego sukna do starej szaty, bo taka
łata ściąga nieco szatę i rozdarcie
staje się gorsze.
17 Ani nie wlewa się młodego wina
do starych bukłaków, bo inaczej bu-
kłaki pękają, a wino wycieka i bu-
kłaki się psują. Ale młode wino wle-
wa się do nowych bukłaków, a wte-
dy zachowuje się jedno i drugie.
18 Gdy to do nich mówił, pewien
przełożony synagogi[o] przyszedł,
oddał mu pokłon[p] i powiedział:
Moja córka dopiero co umarła, ale
przyjdź[q] i połóż na nią rękę, a ożyje.
19 Wtedy Jezus wstał i wraz ze
swoimi uczniami poszedł za nim.
20 I oto kobieta[s], która od dwunastu
lat cierpiała na krwotok[t], podeszła
z tyłu i dotknęła[u] brzegu jego szaty.
21 Mówiła bowiem sobie: Jeśli tylko
dotknę jego szaty, będę uzdrowiona.
22 Ale Jezus odwrócił się i ujrzaw-
szy ją, powiedział: Ufaj, córko! Two-
ja wiara[x] cię uzdrowiła. I od tej
chwili kobieta była zdrowa.
23 A gdy Jezus przyszedł do domu
przełożonego i zobaczył flecistów
i ludzi czyniących zgiełk;
24 Powiedział im: Odejdźcie, bo
dziewczynka nie umarła, tylko śpi[a].
I naśmiewali się z niego.

a Ps 41,4; Oz 14,4; Łk 18,11; Obj 3,17.
b Mt 12,3-7.
c Prz 21,3; Oz 6,6.
d Mt 18,11; Mk 2,17; Łk 5,32; 15,10; 1Tm 1,15.
e Mt 3,2; 4,17; Łk 24,47; Dz 3,19; 17,30; 2Tm 2,25.
f Hi 21,14; 22,17; Dz 16,39.
g Mt 4,13; Mk 5,21.
1 BG synowie łożnicy małżeńskiej
h Mk 2,3; Łk 5,18.
i Mk 2,19; J 3,29; Obj 19,9.
j Mt 8,10; Dz 14,9; Jk 2,18.
k Dz 13,2; 14,23; 1Kor 7,5; 2Kor 11,27.
l Ps 32,2; Dz 13,38; Rz 4,7; Kol 1,14.
m Kpł 24,16.
n Iz 43,25; Mi 7,18; Mt 6,12; Kol 3,13.
o Mk 5,22; Łk 8,41.
p Mt 8,2; 14,33; 15,25; 28,17; Dz 10,25-26.
q 2Krl 5,11.
r Mt 15,31; Mk 7,37; Łk 5,26; 7,16.
s Mk 5,25.
t Kpł 15,25.
u Mt 14,36.
v Mk 2,14; Łk 5,27.
w Mt 4,19.
x Mk 10,52; Łk 7,50; Hbr 4,2.
y Mt 5,46; 11,19.
z Iz 65,5; Łk 5,30; 1Kor 5,9-11.
a J 11,11-13.

25 Ale gdy wygnano tych ludzi,
wszedł, ujął ją za rękę i dziewczyn-
ka wstała.
26 I wieść o tym rozeszła się po ca-
łej *tamtejszej* ziemi.
27 A gdy Jezus odchodził stamtąd,
szli za nim dwaj ślepi i wołali: Synu[a]
Dawida, zmiłuj się nad nami!
28 Gdy zaś wszedł do domu, przy-
szli do niego ślepi. I zapytał ich Je-
zus: Wierzycie[c], że mogę to uczy-
nić? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.
29 Wtedy dotknął ich oczu i powie-
dział: Według waszej wiary niech się
wam stanie.
30 I otworzyły[f] się ich oczy, a Jezus
przykazał im surowo: Uważajcie,
aby nikt[h] się *o tym* nie dowiedział.
31 Lecz oni, wyszedłszy, rozsławili
go po całej tamtejszej ziemi.
32 A gdy wychodzili, przyprowa-
dzono do niego niemowę[k] opętane-
go przez demona.
33 Kiedy demon został wypędzony,
niemy przemówił. A tłumy dziwiły
się i mówiły: Nigdy czegoś takiego
nie widziano w Izraelu.
34 Lecz faryzeusze mówili: Przez
władcę demonów[m] wypędza demony.
35 I obchodził Jezus wszystkie mia-
sta i wioski, nauczając w ich syna-
gogach i głosząc ewangelię[n] króle-
stwa, uzdrawiając wszystkie choro-
by i wszelkie słabości wśród ludzi.
36 A widząc *tłumy* ludzi, użalił się
nad nimi, bo byli utrudzeni i roz-
proszeni jak owce[o] niemające pa-
sterza.
37 Wtedy powiedział do swoich
uczniów: Żniwo[p] wprawdzie wiel-
kie, ale robotników[r] mało.
38 Proście więc Pana żniwa, aby
wysłał robotników na swoje żniwo.

ROZDZIAŁ 10

A PRZYWOŁAWSZY swoich
dwunastu[v] uczniów, dał im
moc[x] nad duchami nieczystymi,
aby je wypędzali i *aby* uzdrawia-
li wszystkie choroby i wszelkie sła-
bości.
2 A takie są imiona dwunastu apo-
stołów: pierwszy Szymon, zwany
Piotrem, i jego brat Andrzej, Jakub,
syn Zebedeusza, i Jan, jego brat;
3 Filip i Bartłomiej, Tomasz i cel-
nik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza,
i Lebeusz, nazwany Tadeuszem;
4 Szymon Kananejczyk i Judasz[b]
Iskariota, ten, który go zdradził.
5 Tych dwunastu posłał Jezus i na-
kazał im: Nie wchodźcie[d] na drogę
pogan i nie wstępujcie do *żadnego*
miasta Samarytan[e].
6 Idźcie raczej do owiec zaginio-
nych z domu Izraela[g].
7 A idąc, głoście[i]: Przybliżyło się
królestwo niebieskie.
8 Uzdrawiajcie chorych[j], oczysz-
czajcie trędowatych, wskrzeszajcie
umarłych, wypędzajcie demony. Dar-
mo otrzymaliście, darmo dawajcie.
9 Nie bierzcie[l] ze sobą do trzosa
złota ani srebra, ani miedzi;
10 Ani torby na drogę, ani dwóch
ubrań, ani obuwia, ani laski. Godny
jest bowiem pracownik swego wyży-
wienia.
11 A gdy wejdziecie do jakiegoś
miasta albo wioski, dowiedzcie się,
kto w nim jest godny i tam miesz-
kajcie, dopóki nie odejdziecie.
12 A wchodząc do domu, pozdrów-
cie go.
13 Jeśli ten dom jest tego godny,
niech zstąpi na niego wasz pokój,
a jeśli nie jest godny, niech wasz
pokój powróci do was.
14 A jeśli ktoś was nie przyjmie[q]
i nie usłucha waszych słów, wy-
chodząc z tego domu albo miasta,
strząśnijcie[s] pył z waszych nóg.
15 Zaprawdę powiadam wam: Lżej[t]
będzie ziemi sodomskiej i gomor-
skiej w dzień sądu[u] niż temu mia-
stu.
16 Oto ja was posyłam jak owce[w]
między wilki. Bądźcie więc roztrop-
ni jak węże[y] i niewinni[z] jak gołębice.

a Mt 15,22; 20,30; 22,42-45.
b J 6,70-71; Dz 1,25.
c Mk 9,23.
d Mt 4,15; J 7,35.
e 2Krl 17,24.
f Ps 146,8; Iz 42,7.
g Mt 15,24; Dz 13,46; 18,6; Rz 11,11.
h Mt 8,4; 12,16; 17,9.
i Mt 4,17; Iz 61,1; Mk 6,12; Dz 4,2.
j Mk 16,17-20; 2Kor 12,12.
k Mt 12,22; Mk 9,17; Łk 11,14.
l Mk 6,8; Łk 9,3; 1Kor 9,7-27.
m Mk 3,22; Łk 11,15.
n Mk 1,1.14; Dz 20,24; Rz 1,1.9.16; 10,15; Ga 1,7; 2,7.
o Lb 27,17; 1Krl 22,17; Jr 50,6.
p Łk 10,2; J 4,35.
q Mt 10,40; Mk 6,11; J 13,20; 1Tes 4,8.
r Ps 68,11; 1Kor 3,9.
s Ne 5,13; Dz 13,51.
t Mt 11,22; Łk 10,12.
u 2P 2,9; 3,7; 1J 4,17.
v Mk 3,13; Łk 6,13; Obj 21,14.
w Łk 10,3; Dz 20,29.
x Dz 1,8.
y 2Kor 12,16; Kol 4,5.
z Rz 16,19.

17 I strzeżcie[a] się ludzi. Będą was bowiem wydawać radom i będą was biczować w swoich synagogach.
18 Także przed namiestników i przed królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo *przeciwko* nim i poganom.
19 Ale gdy was wydadzą, nie martwcie[f] się, jak i co macie mówić. Będzie wam[g] bowiem dane w tej godzinie, co macie mówić.
20 Bo nie wy mówicie, ale Duch waszego Ojca mówi[h] w was.
21 I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna. Dzieci powstaną przeciwko rodzicom i spowodują ich śmierć.
22 I będziecie znienawidzeni[k] przez wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca[m], będzie zbawiony[n].
23 A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraela, aż przyjdzie[r] Syn Człowieczy.
24 Uczeń nie przewyższa mistrza[t] ani sługa swego pana.
25 Wystarczy uczniowi, że będzie jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza nazywali Belzebubem[v], o ile bardziej *będą* tak *nazywać* jego domowników.
26 Dlatego nie bójcie[x] się ich. Nie ma bowiem nic[y] ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.
27 Co mówię wam w ciemności, opowiadajcie[b] w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach.
28 Nie bójcie[d] się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy. Bójcie[e] się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekielnym ogniu[f].
29 Czy nie sprzedają dwóch wróbli[g] za pieniążek[1]? A *jednak* żaden z nich nie spadnie na ziemię bez *woli* waszego Ojca.
30 Nawet wszystkie włosy na waszej głowie są policzone.
31 Nie bójcie się więc, jesteście cenniejsi[b] niż wiele wróbli.
32 Każdego więc, kto mnie wyzna[c] przed ludźmi, i ja wyznam[d] przed moim Ojcem, który jest w niebie.
33 A tego, kto się mnie[e] wyprze przed ludźmi, i ja się wyprę przed moim Ojcem, który jest w niebie.
34 Nie sądźcie, że przyszedłem przynieść pokój na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz[i].
35 Bo przyszedłem poróżnić[j] syna z jego ojcem i córkę z jej matką, a synową z teściową.
36 I nieprzyjaciółmi[l] człowieka *będą* jego domownicy.
37 Kto miłuje ojca albo matkę bardziej[o] niż mnie, nie jest mnie godny. I kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godny[p].
38 Kto nie bierze swego krzyża[q] i nie idzie za mną, nie jest mnie godny.
39 Kto znajdzie swoje życie, straci[s] je, a kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je.
40 Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje[u] tego, który mnie posłał.
41 Kto przyjmuje proroka[w] w imię proroka, otrzyma nagrodę proroka. Kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, otrzyma nagrodę[z] sprawiedliwego.
42 A kto poda jednemu z tych małych choćby kubek zimnej *wody*[a] w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody[c].

ROZDZIAŁ 11

KIEDY Jezus skończył rozkazywać swoim dwunastu uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić w ich miastach.
2 A gdy Jan usłyszał w więzieniu[h] o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów;

a Mi 7,5; Flp 3,2.
b Mt 6,26; 12,12; 1Kor 9,9.
c Łk 12,8; Rz 10,9-10; 1Tm 6,12; 1J 4,15.
d Obj 3,5.
e 2Tm 2,12; 2P 2,1; 1J 2,23.
f Mt 6,25; Flp 4,6; Jk 1,5.
g Wj 4,12; Jr 1,7.
h 2Sm 23,2.
i Łk 12,49-53; Dz 14,4.
j Mk 13,12; Łk 21,16.
k Mt 24,9; Iz 66,5; Łk 6,22; J 15,18.
l Mi 7,6.
m Dn 12,12-13; Mt 24,6.13-22.
n Wj 14,30; Ps 18,3; 34,6; Mk 15,31; Dz 27,31; 1Tm 2,15.
o Łk 14,26.
p Łk 21,36; 2Tes 1,5.
q Mt 16,24; Mk 8,34; Łk 14,27.
r Mt 24,27; 26,64.
s J 12,25.
t Łk 6,40; J 15,20.
u Mt 25,40; J 13,20.
v Mk 3,22.
w 1Krl 18,4.
x w. 28; Prz 29,25.
y Mk 4,22; Łk 12,2; 1Kor 4,5.
z Mt 16,27; 2J 1,8.
a Mk 9,41.
b Prz 1,20; 8,2; Dz 5,20.
c Hbr 6,10.
d Iz 8,13; 51,7; Łk 12,4; Obj 2,10.
e Kaz 8,12; Hbr 12,28.
f Mk 9,43-48; Łk 16,22-26; J 5,29; 2Tes 1,8-10.
g Łk 12,4-7.
1 *asa*
h Mt 4,12; Mk 6,17.

3 Z pytaniem: Czy ty jesteś tym,
który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?
4 A Jezus odpowiedział im: Idźcie
i oznajmijcie Janowi, co słyszycie
i widzicie.
5 Ślepi[c] widzą, chromi[d] chodzą,
trędowaci[e] zostają oczyszczeni, głusi[f] słyszą, umarli[g] zmartwychwstają, a ubogim opowiadana jest ewangelia.
6 A błogosławiony jest ten, kto się
nie zgorszy z mojego powodu.
7 A gdy odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wyszliście oglądać na pustyni? Trzcinę
kołyszącą się na wietrze?
8 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty?
Oto ci, którzy noszą miękkie szaty,
są w domach królewskich.
9 Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Owszem, mówię wam, nawet
więcej niż proroka.
10 Bo on jest tym, o którym jest[j]
napisane: Oto ja posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który
przygotuje twoją drogę przed tobą.
11 Zaprawdę powiadam wam: Nie
powstał z tych, którzy rodzą się
z kobiet[k], większy[l] od Jana Chrzciciela. Ale ten, kto jest najmniejszy[m]
w królestwie niebieskim, jest większy[o] niż on.
12 A od dni Jana Chrzciciela aż
dotąd królestwo niebieskie doznaje
gwałtu i gwałtownicy je zdobywają.
13 Bo wszyscy Prorocy i Prawo[p]
prorokowali aż do Jana.
14 A jeśli chcecie *to* przyjąć, on
jest Eliaszem[q], który miał przyjść.
15 Kto ma uszy do słuchania, niech
słucha.
16 Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci,
które siedzą na rynku i wołają na
swoich towarzyszy:
17 Graliśmy wam na flecie, a nie
tańczyliście; śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.
18 Przyszedł bowiem Jan, nie jadł
i nie pił[a], a mówią: Ma demona.
19 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc[b] i pijąc, a mówią: Oto żarłok
i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. Lecz usprawiedliwiona jest
mądrość przez swoje dzieci.
20 Wtedy zaczął ganić miasta,
w których działo się najwięcej jego
cudów, że nie pokutowały[h], *mówiąc*:
21 Biada tobie, Korozain! Biada
tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze
i Sydonie działy się te cuda, które
się w was dokonały, dawno by w worze i popiele pokutowały.
22 Ale mówię wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dniu sądu[i] niż
wam.
23 A ty, Kafarnaum, które jesteś
wywyższone aż do nieba, aż do piekła będziesz strącone. Bo gdyby
w Sodomie działy się cuda, które
się w tobie dokonały, przetrwałaby
aż do dziś.
24 Ale mówię wam: Lżej będzie ziemi Sodomy w dzień sądu niż tobie.
25 W tym czasie Jezus powiedział:
Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba
i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed
mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś[n] je niemowlętom.
26 Tak, Ojcze, gdyż tak się tobie
upodobało.
27 Wszystko zostało mi dane od
mego Ojca i nikt nie zna Syna, tylko
Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko
Syn i ten, komu Syn zechce objawić.
28 Przyjdźcie do mnie[r] wszyscy,
którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek.
29 Weźcie na siebie moje jarzmo
i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek[s] dla waszych dusz.
30 Moje jarzmo[t] bowiem jest przyjemne, a moje brzemię lekkie.

a Łk 1,15.
b Łk 7,34.
c Ps 146,8; Łk 4,18-22.
d Mt 15,30.
e Mt 8,1-4.
f Mk 7,37.
g J 11,43.
h Mt 12,41; 21,28-32; 2Tm 2,25; Obj 9,21.
i Mt 12,36; 2P 2,9; 1J 4,17.
j Mt 3,3; Iz 40,3; Ml 3,1; Mk 1,2.
k Hi 14,1; 15,14; 25,4.
l Łk 7,28.
m Mt 5,19.
n Ps 8,2; 1Kor 1,27.
o Hbr 11,40.
p Mt 5,19; Rz 3,21.
q Mt 17,10-13; Ml 4,5; Łk 1,17; J 1,21.23.
r Iz 45,22; J 6,37; 7,37; Obj 22,17.
s Hbr 4,3-11.
t Ga 5,1.

ROZDZIAŁ 12

W TYM czasie Jezus przechodził w szabat wśród zbóż,
a jego uczniowie byli głodni i zaczęli zrywać kłosy, i jeść.
2 Kiedy faryzeusze to zobaczyli,
powiedzieli mu: Oto twoi uczniowie robią to, czego nie wolno robić
w szabat.
3 A on im powiedział: Czy nie czytaliście[b], co zrobił Dawid, gdy był
głodny, on i ci, którzy z nim byli?
4 Jak wszedł do domu Bożego i jadł
chleby[c] pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani tym, którzy
z nim byli, tylko samym kapłanom?
5 Albo czy nie czytaliście w prawie, że w szabat[d] kapłani w świątyni naruszają szabat, a są bez winy?
6 Ale mówię wam, że tu jest *ktoś*
większy[f] niż świątynia.
7 A gdybyście wiedzieli, co to znaczy: Miłosierdzia[g] chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście[h] niewinnych.
8 Syn Człowieczy bowiem jest też
Panem szabatu.
9 I odszedłszy stamtąd, wszedł do
ich synagogi.
10 A był tam człowiek, który miał
uschłą rękę. I chcąc go oskarżyć, zapytali: Czy wolno uzdrawiać
w szabat?
11 A on im odpowiedział: Któż
z was, mając jedną owcę, która
w szabat wpadłaby do dołu, nie
chwyci jej i nie wyciągnie?
12 A o ileż ważniejszy[m] jest człowiek niż owca! Tak więc wolno
w szabat dobrze czynić.
13 Wtedy powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. On ją wyciągnął i znowu stała się zdrowa jak
i druga.
14 A faryzeusze, wyszedłszy, naradzali się przeciwko niemu, w jaki
sposób[p] go zgładzić.
15 Lecz Jezus, poznawszy to, odszedł stamtąd. Poszło za nim mnóstwo ludzi, a on uzdrowił ich wszystkich.
16 I przykazał im, aby go nie ujawniali;
17 Żeby się wypełniło, co zostało
powiedziane przez proroka Izajasza[a], który powiedział:
18 Oto mój sługa, którego wybrałem, mój umiłowany, w którym moja
dusza ma upodobanie. Złożę na nim
mojego Ducha, a on ogłosi sąd narodom.
19 Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach
jego głosu.
20 Trzciny nadłamanej nie złamie,
a knota tlącego się nie zagasi, dopóki nie doprowadzi sądu do zwycięstwa.
21 A w jego imieniu[e] narody będą
pokładać nadzieję.
22 Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, który był ślepy i niemy. I uzdrowił go tak, że ten ślepy
i niemy mówił i widział.
23 A wszyscy ludzie, zdumieni, mówili: Czyż to nie jest syn[i] Dawida?
24 Ale faryzeusze, usłyszawszy to,
powiedzieli: On nie wypędza demonów inaczej, jak tylko przez Belzebuba[j], władcę demonów.
25 Lecz Jezus, znając[k] ich myśli,
powiedział im: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje
i żadne miasto albo dom podzielony
wewnętrznie nie przetrwa.
26 A jeśli szatan[l] wypędza szatana,
jest podzielony wewnętrznie. Jakże
więc przetrwa jego królestwo?
27 Jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo[n] wypędzają wasi synowie? Dlatego oni
będą waszymi sędziami.
28 A jeśli ja wypędzam demony
Duchem Bożym[o], to przyszło do was
królestwo Boże.
29 Albo jak może ktoś wejść do
domu mocarza i zagrabić jego własność, jeśli najpierw nie zwiąże mo-

a Iz 42,1-4.
b Łk 6,3; 1Sm 21,3.
c Wj 25,30; Kpł 24,5-9.
d Lb 28,9; J 7,23.
e Rz 15,12.
f w. 41; 2Krn 6,18; Kol 2,9.
g Oz 6,6; Mi 6,8.
h Prz 17,5.
i Mt 22,42.
j Mt 9,34; Mk 3,22.
k Ps 139,2; Jr 17,10; Am 4,13; Hbr 4,13; Obj 2,23.
l Obj 12,9; 20,2.
m Łk 12,24.
n Łk 11,19.
o Łk 11,29.
p Mt 27,1; J 5,18.

carza? Dopiero wtedy ograbi jego
dom.
30 Kto nie jest ze mną, jest prze-
ciwko mnie, a kto nie zbiera ze
mną, rozprasza.
31 Dlatego mówię wam: Każdy
grzech i bluźnierstwo będzie lu-
dziom przebaczone[b], ale bluźnier-
stwo przeciwko[d] Duchowi *Świętemu*
nie będzie ludziom przebaczone.
32 I ktokolwiek powie słowo prze-
ciwko Synowi Człowieczemu, bę-
dzie mu przebaczone, ale kto mówi
przeciwko Duchowi Świętemu, nie
będzie mu przebaczone ani w tym
świecie, ani w przyszłym.
33 Sprawcie, aby drzewo było do-
bre i jego owoc dobry[f], albo spraw-
cie, aby drzewo było złe i jego owoc
zły. Po owocu[g] bowiem poznaje się
drzewo.
34 Plemię[h] żmijowe! Jakże możecie
mówić dobre rzeczy, będąc złymi?
Gdyż z obfitości serca mówią usta.
35 Dobry człowiek wydobywa z do-
brego skarbca serca dobre *rzeczy*,
a zły człowiek wydobywa ze złego
skarbca złe *rzeczy*.
36 Ale mówię wam, że z każdego
bezużytecznego[l] słowa, które wy-
powiedzą ludzie, zdadzą sprawę
w dzień sądu.
37 Bo na podstawie twoich słów bę-
dziesz usprawiedliwiony i na podsta-
wie twoich słów będziesz potępiony.
38 Wtedy niektórzy z uczonych
w Piśmie i z faryzeuszy odpowie-
dzieli: Nauczycielu, chcemy wi-
dzieć znak[n] od ciebie.
39 A on odpowiedział im: Poko-
lenie złe i cudzołożne żąda znaku,
ale żaden znak nie będzie mu dany,
oprócz znaku proroka[o] Jonasza.
40 Jak bowiem Jonasz[p] był w brzu-
chu wieloryba trzy dni i trzy noce,
tak Syn Człowieczy będzie w sercu
ziemi[q] trzy dni i trzy noce.
41 Ludzie z Niniwy staną na sądzie
z tym pokoleniem i potępią je, po-
nieważ pokutowali wskutek głosze-
nia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż
Jonasz.
42 Królowa[a] z Południa stanie na
sądzie z tym pokoleniem i potępi je,
bo przybyła z krańców ziemi, aby
słuchać mądrości Salomona, a oto
tu *ktoś* więcej niż Salomon.
43 Kiedy nieczysty duch[c] wycho-
dzi z człowieka, przechadza[e] się po
miejscach bezwodnych, szukając
odpoczynku, ale nie znajduje.
44 Wtedy mówi: Wrócę do swego
domu, z którego wyszedłem. A przy-
szedłszy, zastaje *go* pustym, zamie-
cionym i przyozdobionym.
45 Wówczas idzie i bierze ze sobą
siedem innych duchów gorszych niż
on sam i wszedłszy, mieszkają tam.
I końcowy stan tego człowieka staje
się gorszy niż początkowy. Tak bę-
dzie i z tym złym pokoleniem.
46 A gdy on jeszcze mówił do ludzi,
jego matka[i] i bracia[j] stanęli przed
domem[k], chcąc z nim rozmawiać.
47 I powiedział mu ktoś: Oto twoja
matka i twoi bracia stoją przed do-
mem, chcąc z tobą mówić.
48 Lecz on odpowiedział temu,
który mu to oznajmił: Któż jest moją
matką i kto to są moi bracia?
49 A wyciągnąwszy rękę ku swo-
im uczniom[m], powiedział: Oto moja
matka i moi bracia!
50 Kto bowiem wypełnia wolę mo-
jego Ojca, który jest w niebie, ten
jest moim bratem i siostrą, i matką.

ROZDZIAŁ 13

A TEGO dnia Jezus wyszedł
z domu i usiadł nad *brzegiem*
morza.
2 I zebrały się wokół niego wiel-
kie tłumy, dlatego wszedł do łodzi
i usiadł, a wszyscy ludzie stali na
brzegu.
3 I mówił do nich wiele w przypo-
wieściach[r]. I powiedział: Oto siewca
wyszedł siać.

a 1Krl 10,1; 2Krn 9,1.
b Iz 1,18; 55,7; 1Tm 1,13; 1J 1,9.
c Łk 11,24.
d Mk 3,29; Łk 12,10.
e Hi 1,7; 1P 5,8.
f Mt 7,17; 23,26; Ez 18,31.
g Mt 3,8; Łk 6,43; J 15,4.
h Mt 3,7; 23,33; 1J 3,10.
i Mk 3,31; Łk 8,19.
j Mt 13,55; Mk 6,3; J 2,12; 7,5; Dz 1,14; 1Kor 9,5; Ga 1,19; Ps 69,8.
k Mk 3,19.
l Kaz 12,14.
m Mk 3,34.
n Mt 16,4; J 4,48; 1Kor 1,22.
o Łk 11,20.
p Jon 1,17.
q Ps 63,9; Jon 2,2.
r Mk 4,2; Łk 8,5.

4 A gdy siał, niektóre *ziarna* padły przy drodze, przyleciały ptaki i wydziobały je.
5 Inne padły na *miejsca* skaliste, gdzie nie miały wiele ziemi. Zaraz wzeszły, bo ziemia nie była głęboka.
6 Lecz gdy wzeszło słońce, zostały spalone, a ponieważ nie miały korzenia, uschły.
7 Inne padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zagłuszyły je.
8 Inne zaś padły na dobrą ziemię i wydały plon, jedne stokrotny, inne sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inne trzydziestokrotny.
9 Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.
10 Wtedy uczniowie podeszli i zapytali go: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?
11 A on odpowiedział im: Wam[c] dano poznać tajemnice[d] królestwa niebieskiego, ale im nie jest dane.
12 Kto bowiem ma, temu będzie dodane i będzie miał w obfitości, ale kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co ma.
13 Dlatego mówię do nich w przypowieściach, bo patrzą, a nie widzą, i słuchają, a nie słyszą ani nie rozumieją.
14 I spełnia się na nich proroctwo[f] Izajasza, które mówi: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.
15 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby przypadkiem oczami nie widzieli ani uszami *nie* słyszeli, a sercem *nie* zrozumieli i *nie* nawrócili się, i żebym ich *nie* uzdrowił.
16 Ale błogosławione wasze oczy, bo widzą, i wasze uszy, bo słyszą.
17 Bo zaprawdę powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć[g] *to*, co *wy* widzicie, ale nie zobaczyli, i słyszeć *to*, co *wy* słyszycie, ale nie usłyszeli.

a Mt 6,24; 1J 2,15.
b Ga 5,22; Flp 1,11; Kol 1,6; Hbr 13,15.
c Mt 11,25; 16,17; Mk 4,11; Łk 8,10.
d Rz 16,25; 1Kor 2,7; 4,1; 15,51; Ef 3,3; 1Tm 3,9.16.
e ww. 33-47; Mt 20,1; 25,1; Łk 13,18.
f Iz 6,9; Ez 12,2; J 12,39; Dz 28,25; 2Kor 3,14.
g Ef 3,5; 1P 1,10.
h Ml 4,1; J 15,6.
i Łk 3,17.

18 Wysłuchajcie więc przypowieści o siewcy.
19 Gdy ktoś słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co zostało zasiane w jego sercu. To jest ten posiany przy drodze.
20 A posiany na *miejscach* skalistych to ten, który słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje.
21 Nie ma jednak w sobie korzenia, lecz trwa do czasu. Gdy bowiem przychodzi ucisk albo prześladowanie z powodu słowa, zaraz się gorszy.
22 A posiany między ciernie to ten, który słucha słowa, ale troski tego świata[a] i ułuda bogactwa zagłuszają słowo i staje się *on* bezowocny.
23 A posiany na dobrej ziemi to ten, który słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon[b]: jeden stokrotny, inny sześćdziesięciokrotny, a jeszcze inny trzydziestokrotny.
24 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne[e] jest do człowieka, który zasiał dobre ziarno na swoim polu.
25 Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał kąkolu między pszenicę i odszedł.
26 A gdy zboże urosło i wydało plon, wtedy ukazał się też kąkol.
27 Wówczas słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś na swoim polu dobrego ziarna? Skąd więc ten kąkol?
28 A on im odpowiedział: Nieprzyjaciel to zrobił. I zapytali go słudzy: Czy chcesz, żebyśmy poszli i zebrali go?
29 Lecz on odpowiedział: Nie, żebyście przypadkiem, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim *i* pszenicy.
30 Pozwólcie obydwu razem rosnąć aż do żniwa, a w czasie żniwa powiem żniwiarzom: Zbierzcie najpierw kąkol i zwiążcie go w snopki na spalenie[h], pszenicę zaś zgromadźcie[i] w moim spichlerzu.

31 Podał im *też* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne[a] jest do ziarna gorczycy, które człowiek, wziąwszy, zasiał na swoim polu.
32 Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, ale kiedy wyrośnie, jest największe ze wszystkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki niebieskie przylatują i gnieżdżą się w jego gałęziach.
33 Opowiedział im *jeszcze* inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zakwasu[c], który kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.
34 To wszystko mówił Jezus do tłumu w przypowieściach, a bez przypowieści nic do nich nie mówił;
35 Aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka[e]: Otworzę[f] moje usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.
36 Wtedy Jezus odprawił tłum i przyszedł do domu. Podeszli do niego jego uczniowie i mówili: Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolu na polu.
37 A on odpowiedział im: Tym, który sieje dobre ziarno, jest Syn Człowieczy.
38 Polem jest świat, dobrym ziarnem są synowie królestwa, kąkolem zaś są synowie[h] złego.
39 Nieprzyjacielem[i], który go posiał, jest diabeł, żniwem jest koniec świata, a żniwiarzami są aniołowie.
40 Jak więc zbiera się kąkol i spala w ogniu, tak będzie przy końcu tego świata.
41 Syn Człowieczy pośle swoich aniołów, a oni zbiorą z jego królestwa wszystkie zgorszenia[j] i tych, którzy popełniają nieprawość;
42 I wrzucą ich do pieca[k] ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie[l] zębów.
43 Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć jak słońce w królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

a Mk 4,30; Łk 3,18.
b Wj 19,5; Ps 135,4.
c 1Kor 5,6; Ga 5,9.
d Mt 25,31-32.
e 1Krn 25,1; Am 3,7.
f Ps 78,2; Iz 42,9.
g 2Tes 1,7-10; Obj 20,12.
h Rdz 3,15; J 8,44; Dz 13,10; 1J 3,10.
i 2Kor 11,14; Ef 2,2; 6,11; 2Tes 2,8; 1P 5,8; Obj 12,9.
j Rz 2,8; Obj 21,27.
k Mt 3,12; 25,41; Ps 21,9.
l w. 50; Mt 8,12; 22,13; Łk 13,28.
m Mt 12,46; Ga 1,19.

44 Ponownie królestwo niebieskie jest podobne do skarbu[b] ukrytego w polu, który człowiek znalazł i ukrył. Uradowany nim poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił to pole.
45 Królestwo niebieskie podobne jest też do kupca, który szukał pięknych pereł.
46 A znalazłszy jedną bardzo cenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.
47 Królestwo niebieskie podobne jest również do sieci zarzuconej w morze i zagarniającej *ryby* wszelkiego rodzaju.
48 Gdy się napełniła, *rybacy* wyciągnęli ją na brzeg, a usiadłszy, dobre *ryby* wybrali[d] do naczyń, a złe wyrzucili.
49 Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie[g] i wyłączą złych spośród sprawiedliwych;
50 I wrzucą ich do pieca ognistego. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.
51 Jezus ich zapytał: Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli mu: Tak, Panie.
52 A on powiedział do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, *który jest* pouczony o królestwie niebieskim, podobny jest do gospodarza, który wydobywa ze swego skarbca nowe i stare rzeczy.
53 Kiedy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.
54 A przyszedłszy w swoje rodzinne strony, nauczał ludzi w ich synagodze, tak że się bardzo zdumiewali i mówili: Skąd on ma tę mądrość i moc?
55 Czyż to nie jest syn cieśli? Czyż jego matce nie jest na imię Maria, a jego bracia[m] *to* Jakub, Józef, Szymon i Juda?
56 A jego siostry, czyż wszystkie nie są wśród nas? Skąd więc on ma to wszystko?

57 I byli nim zgorszeni. Lecz Jezus powiedział do nich: Nigdzie nie jest prorok[b] bez czci, tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu.

58 I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niewiary.

ROZDZIAŁ 14

W TYM czasie tetrarcha[c] Herod usłyszał wieść o Jezusie.

2 I powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel. On zmartwychwstał i dlatego cuda dokonują się przez niego.

3 Herod bowiem schwytał Jana, związał go i wtrącił do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa.

4 Bo Jan mówił mu: Nie wolno[e] ci jej mieć.

5 I chciał go zabić[g], ale bał się ludu, bo uważano go za proroka.

6 A gdy obchodzono dzień urodzin Heroda, córka Herodiady tańczyła wśród *gości* i spodobała się Herodowi.

7 Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, o cokolwiek poprosi.

8 A ona, namówiona przedtem przez swoją matkę, powiedziała: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.

9 I zasmucił się król, ale ze względu na przysięgę[j] i współbiesiadników kazał *jej* dać.

10 A posławszy *kata*, ściął Jana w więzieniu.

11 I przyniesiono jego głowę na misie, i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce.

12 Potem przyszli jego uczniowie, zabrali ciało i pogrzebali je, a poszedłszy, powiedzieli *o tym* Jezusowi.

13 A Jezus, usłyszawszy to, oddalił się stamtąd łodzią na miejsce odludne, *żeby być* na osobności. Kiedy ludzie o tym usłyszeli, pieszo poszli za nim z miast.

14 Gdy Jezus wyszedł *z łodzi*, zobaczył wielki tłum, ulitował się[a] nad nimi i uzdrawiał ich chorych.

15 A gdy nastał wieczór, podeszli do niego jego uczniowie i powiedzieli: Miejsce to jest puste, a pora już późna. Odpraw tych ludzi, aby poszli do wiosek i kupili sobie żywności.

16 Lecz Jezus im odpowiedział: Nie muszą odchodzić, wy dajcie[d] im jeść.

17 A oni mu powiedzieli: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb.

18 On powiedział: Przynieście mi je tutaj.

19 Wtedy nakazał ludziom usiąść na trawie, wziął te pięć chlebów i dwie ryby, a spojrzawszy w niebo, pobłogosławił[f] i łamiąc chleby, dawał uczniom, a uczniowie ludziom.

20 I jedli wszyscy do syta[h]. I zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy.

21 A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

22 Zaraz też Jezus przymusił swoich uczniów, aby wsiedli do łodzi i wyprzedzili go na drugi brzeg, a on tymczasem odprawi tłumy.

23 A odprawiwszy je, wszedł sam na górę, aby się modlić[i]. A gdy nastał wieczór, *nadal* był tam sam.

24 Łódź tymczasem była już na środku morza, miotana przez fale, bo wiatr był przeciwny.

25 Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich Jezus, idąc[k] po morzu.

26 A uczniowie, gdy ujrzeli go idącego po morzu, przerazili się i powiedzieli: *To* zjawa! I krzyknęli ze strachu.

27 Ale Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie[l], *to* ja jestem[m]! Nie bójcie się!

28 Piotr odezwał się do niego: Panie, jeśli to jesteś ty, każ mi przyjść do siebie po wodzie.

a Mt 9,36; Mk 6,34; Łk 7,13; Hbr 5,2.
b Łk 4,24; J 4,44.
c Łk 3,1; Mk 6,14.
d 2Krl 4,42; 2Kor 9,7.
e Kpł 18,16; 20,21.
f Mk 6,41; Łk 9,16; 1Kor 11,24; 1Tm 4,4.
g Mk 6,19.
h J 6,11.
i Mt 6,6; Mk 6,46; Łk 6,12.
j Kaz 5,2.
k Hi 9,8; Ps 93,4.
l Mt 9,2; J 16,33; Dz 23,11.
m Iz 41,10.

29 A on powiedział: Przyjdź!
I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po
wodzie, aby przyjść do Jezusa.
30 Lecz widząc gwałtowny wiatr[b],
zląkł się, a gdy zaczął tonąć, krzyk-
nął: Panie, ratuj[c] mnie!
31 Jezus natychmiast wyciągnął
rękę[d], uchwycił go i powiedział:
Człowieku małej wiary[e], dlaczego
zwątpiłeś?
32 A gdy wsiedli do łodzi, wiatr[f] się
uciszył.
33 Ci zaś, którzy byli w łodzi, po-
deszli i oddali mu pokłon[i], mówiąc:
Naprawdę jesteś Synem Bożym.
34 I przeprawiwszy się, przybyli do
ziemi Genezaret[j].
35 A ludzie z tamtych okolic, po-
znawszy go, rozesłali *wiadomość*
po całej okolicy i przyniesiono do
niego wszystkich chorych.
36 I prosili go, aby mogli dotknąć[m]
tylko brzegu jego szaty, a ci, którzy
dotknęli, zostali uzdrowieni.

ROZDZIAŁ 15

WTEDY z Jerozolimy przyszli[n]
do Jezusa uczeni w Piśmie i fa-
ryzeusze i zapytali:
2 Czemu twoi uczniowie postępu-
ją wbrew tradycji[o] starszych? Nie
myją bowiem rąk przed jedzeniem
chleba.
3 A on odpowiedział im: Czemu
i wy postępujecie wbrew przykaza-
niu[r] Bożemu dla waszej tradycji?
4 Bóg bowiem nakazał[s]: Czcij swe-
go ojca i matkę, oraz: Kto złorze-
czy ojcu albo matce, niech ponie-
sie śmierć[t].
5 Ale wy mówicie: Kto by powie-
dział ojcu albo matce: To, co powi-
nieneś otrzymać ode mnie jako po-
moc, jest darem[u] *ofiarnym*;
6 I nie uczciłby swego ojca ani
matki, *będzie bez winy*. I tak unie-
ważniliście przykazanie Boże przez
waszą tradycję.

a Iz 29,13; Ez 33,31.
b Ps 69,1-2; Lm 3,54.
c Ps 116,4.
d Ps 138,7.
e Mt 8,26; 16,8; Jk 1,6.
f Ps 107,29.
g Łk 11,38; Rz 14,14-20; Tt 1,15.
h Mt 12,34-37.
i Mt 15,25; 28,9.17; Łk 24,52.
j Mk 6,53.
k Iz 60,21; J 15,2.
l Oz 4,17; 1Tm 6,5.
m Mt 9,20; Mk 3,10; Łk 6,19.
n Mk 7,1.
o Ga 1,14; Kol 2,8.
p Łk 19,22; Jr 17,9.
q Rdz 6,5; Prz 4,23; Mk 7,21.
1 BG wszeteczeństwo
r Mt 23,23; Tt 1,14.
s Wj 20,12; Kpł 19,3; Pwt 5,16; Ef 6,1.
t Wj 21,17.
u Mk 7,11.

7 Obłudnicy, dobrze prorokował
o was Izajasz[a]:
8 Lud ten przybliża się do mnie
swymi ustami i czci mnie wargami,
ale ich serce daleko jest ode mnie.
9 Lecz na próżno mnie czczą,
ucząc nauk, *które* są przykazaniami
ludzkimi.
10 Potem przywołał do siebie tłum
i powiedział: Słuchajcie i zrozu-
miejcie.
11 Nie to, co wchodzi[g] do ust, kala
człowieka, ale co z ust wychodzi[h], to
kala człowieka.
12 Wtedy podeszli jego uczniowie
i powiedzieli do niego: Wiesz, że fa-
ryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli
te słowa?
13 A on odpowiedział: Każda rośli-
na, której nie zasadził[k] mój Ojciec
niebieski, będzie wykorzeniona.
14 Zostawcie[l] ich! To są ślepi prze-
wodnicy ślepych, a jeśli ślepy prowa-
dzi ślepego, obaj w dół wpadną.
15 Wtedy Piotr powiedział do nie-
go: Wyjaśnij nam tę przypowieść.
16 Jezus odpowiedział: Wy też
jeszcze jesteście niepojętni?
17 Jeszcze nie rozumiecie, że
wszystko, co wchodzi do ust, idzie
do żołądka i zostaje wydalone do
ustępu?
18 Ale to, co z ust wychodzi, po-
chodzi z serca[p] i to kala człowieka.
19 Z serca[q] bowiem pochodzą złe
myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nie-
rząd[1], kradzieże, fałszywe świadec-
twa, bluźnierstwa.
20 To właśnie kala człowieka. Lecz
jedzenie nieumytymi rękami nie
kala człowieka.
21 Potem Jezus odszedł stamtąd
i udał się w okolice Tyru i Sydonu.
22 A oto kobieta kananejska, wy-
szedłszy z tamtych okolic, wołała do
niego: Zmiłuj się nade mną, Panie,
Synu Dawida! Moja córka jest cięż-
ko dręczona przez demona.
23 On jednak nie odpowiedział jej
ani słowa. Wówczas jego uczniowie

podeszli i prosili go: Odpraw ją, bo woła za nami.

24 A on odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec[b] zaginionych z domu Izraela.

25 Lecz ona podeszła i oddała mu pokłon[c], mówiąc: Panie, pomóż mi!

26 On jednak odpowiedział: Niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom[d].

27 A ona powiedziała: Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów.

28 Wtedy Jezus jej odpowiedział: O kobieto, wielka[g] jest twoja wiara! Niech ci się stanie, jak chcesz. I od tej chwili jej córka była zdrowa.

29 A Jezus odszedł stamtąd i przyszedł nad Morze Galilejskie. Wszedł na górę i tam usiadł.

30 I przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chromych, ślepych, niemych, ułomnych oraz wielu innych. Położyli ich u nóg Jezusa, a on ich uzdrowił;

31 Tak że tłumy dziwiły się, widząc, że niemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą. I wielbili Boga[i] Izraela.

32 Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby przypadkiem nie zasłabli w drodze.

33 Wtedy jego uczniowie powiedzieli mu: Skąd na tej pustyni weźmiemy tyle chleba, aby nakarmić takie mnóstwo ludzi?

34 Zapytał ich Jezus: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem i kilka rybek.

35 I nakazał ludziom usiąść na ziemi.

36 Potem wziął te siedem chlebów i ryby, a podziękowawszy, łamał i dawał swoim uczniom, a uczniowie ludziom.

a Mt 16,10; Mk 8,8.
b Mt 10,5; Jr 50,6; J 4,22; Rz 15,8.
c Mt 14,33.
d Mt 7,6; Ga 2,15; Ef 2,12.
e Mt 22,18; Łk 10,25; 20,23; J 8,6.
f Mt 12,39; Mk 8,12; 1Kor 1,22.
g Mt 8,10; Łk 7,9; 17,5.
h Łk 12,54.
i Wj 24,10.
j 1Kor 5,6; Ga 5,9.
k J 2,25.
l Mt 6,30; 8,26; 14,31; Mk 16,14.

37 I jedli wszyscy do syta, a z pozostałych kawałków zebrali siedem[a] pełnych koszy.

38 Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

39 A gdy odprawił ludzi, wsiadł do łodzi i przybył w okolice Magdali.

ROZDZIAŁ 16

PODESZLI faryzeusze i saduceusze i wystawiając go na próbę[e], prosili, aby pokazał im znak[f] z nieba.

2 A on im odpowiedział: Gdy nastaje wieczór[h], mówicie: *Będzie* pogoda, bo niebo się czerwieni.

3 Rano zaś: Dziś *będzie* niepogoda, bo niebo się czerwieni i jest zachmurzone. Obłudnicy, wygląd nieba umiecie rozpoznać, a znaków tych czasów nie możecie?

4 Pokolenie złe i cudzołożne żąda znaku, ale *żaden* znak nie będzie mu dany oprócz znaku proroka Jonasza. I opuściwszy ich, odszedł.

5 A gdy jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę *morza*, zapomnieli wziąć chleba.

6 I powiedział im Jezus: Uważajcie i strzeżcie się zakwasu[j] faryzeuszy i saduceuszy.

7 A oni rozmawiali między sobą: Nie wzięliśmy chleba.

8 Gdy Jezus to zauważył[k], powiedział im: Ludzie małej[l] wiary, czemu rozmawiacie między sobą o tym, że nie wzięliście chleba?

9 Jeszcze nie rozumiecie ani nie pamiętacie tych pięciu chlebów i pięciu tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście?

10 Ani tych siedmiu chlebów i czterech tysięcy *ludzi* oraz ile koszy zebraliście?

11 Jak to jest, że nie rozumiecie, iż nie o chlebie wam powiedziałem, *mówiąc*, abyście się strzegli zakwasu faryzeuszy i saduceuszy?

12 Wtedy zrozumieli, że nie mówił,
aby się strzegli zakwasu chlebowego,
ale nauki[b] faryzeuszy i saduceuszy.
13 A gdy Jezus przyszedł w okoli-
ce Cezarei Filipowej, pytał swoich
uczniów: Za kogo mnie, Syna[c] Czło-
wieczego, uważają ludzie?
14 A oni odpowiedzieli: Jedni za
Jana Chrzciciela, inni za Eliasza,
a jeszcze inni za Jeremiasza albo za
jednego z proroków.
15 I zapytał ich: A wy[e] za kogo
mnie uważacie?
16 Szymon Piotr odpowiedział: Ty
jesteś Chrystusem[g], Synem Boga ży-
wego.
17 Wtedy Jezus powiedział do nie-
go: Błogosławiony jesteś, Szymonie,
synu Jonasza[j], bo nie objawiły[k] ci
tego ciało i krew, ale mój Ojciec[l],
który jest w niebie.
18 Ja ci też mówię, że ty jesteś
Piotr[n], a na tej skale[o] zbuduję mój
kościół[p], a bramy[q] piekła go nie
przemogą.
19 I tobie dam klucze[r] królestwa
niebieskiego. Cokolwiek zwiążesz[t]
na ziemi, będzie związane i w nie-
bie, a cokolwiek rozwiążesz na zie-
mi, będzie rozwiązane *i* w niebie.
20 Wtedy przykazał swoim
uczniom, aby nikomu nie mówili, że
on, Jezus, jest Chrystusem[u].
21 I odtąd zaczął Jezus tłumaczyć
swoim uczniom, że musi iść do Je-
rozolimy i wiele cierpieć od star-
szych, od naczelnych kapłanów
i uczonych w Piśmie, i być zabity,
a trzeciego dnia zmartwychwstać.
22 A Piotr, wziąwszy go *na bok*, za-
czął go strofować[x], mówiąc: Zmiłuj
się nad sobą, Panie! Nie przyjdzie
to na ciebie.
23 Lecz on odwrócił się i powie-
dział do Piotra: Odejdź ode mnie,
szatanie[z]! Jesteś dla mnie zgorsze-
niem, bo nie pojmujesz[a] tego, co
Boże, ale to, co ludzkie.
24 Wtedy Jezus powiedział do swo-
ich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść
za mną[a], niech się wyprze samego
siebie, weźmie swój krzyż i idzie za
mną.
25 Bo kto chce zachować swoje ży-
cie, straci je, a kto straci swoje ży-
cie z mojego powodu, znajdzie je.
26 Cóż pomoże człowiekowi[d], choć-
by cały świat pozyskał, a na swojej
duszy poniósł szkodę? Albo co da
człowiek w zamian za swoją duszę?
27 Syn Człowieczy przyjdzie bo-
wiem w chwale swego Ojca ze swo-
imi aniołami i wtedy odda[f] każdemu
według jego uczynków.
28 Zaprawdę powiadam wam: Są
wśród stojących tutaj tacy, którzy
nie zakosztują[h] śmierci, aż ujrzą
Syna Człowieczego przychodzące-
go[i] w swoim królestwie.

ROZDZIAŁ 17

A PO sześciu dniach[m] wziął Je-
zus Piotra, Jakuba i Jana, jego
brata, i wprowadził ich na wysoką
górę, *żeby byli* na osobności.
2 I został przemieniony[s] przed
nimi: jego oblicze zajaśniało jak
słońce, a jego szaty stały się białe
jak światło.
3 A oto ukazali się im Mojżesz
i Eliasz, którzy z nim rozmawiali.
4 Wtedy Piotr powiedział do Jezu-
sa: Panie, dobrze nam tu być. Jeśli
chcesz, postawimy tu trzy namioty:
jeden dla ciebie, jeden dla Mojże-
sza i jeden dla Eliasza.
5 Kiedy on jeszcze mówił, oto jasny
obłok[v] zacienił ich, a z obłoku roz-
legł się głos: To jest mój umiłowany
Syn[w], w którym mam upodobanie,
jego słuchajcie.
6 Uczniowie, słysząc to, upadli na
twarz[y] i bardzo się bali.
7 Wtedy Jezus podszedł, dotknął
ich i powiedział: Wstańcie, nie bój-
cie się.
8 Oni zaś, podniósłszy oczy, nikogo
nie widzieli, tylko samego Jezusa.
9 A gdy schodzili z góry, Jezus im
przykazał: Nikomu nie mówcie[b]

a Mt 10,38; Mk 8,34; Łk 9,23.
b Dz 23,8.
c Mt 12,8.32; 25,31; Dn 7,13; Mk 10,45; J 3,14; Dz 7,56.
d Mk 8,36; Hi 27,8.
e Mk 8,29; Łk 9,20.
f Mt 10,41; Prz 24,12; Rz 2,6.
g J 6,69; 11,27; 20,31; Dz 8,37.
h Łk 2,26; J 8,52; Hbr 2,9.
i Mt 10,23; 24,27; Mk 13,26; Łk 18,8; 21,27.
j J 1,42.
k Ga 1,11.
l Mt 11,25-27; 1Kor 2,10.
m Mk 9,2; Łk 9,28.
n Mt 10,2.
o Iz 28,16; Dz 4,11; 1Kor 3,11; 10,4; Ef 2,20; 1P 2,4-9; Pwt 32,4-37; 2Sm 22,2; Ps 18,31.
p Ef 1,22; 1Tm 3,15.
q Hi 38,17; Ps 9,13; Iz 38,10.
r Iz 22,22; Obj 1,18; 9,1; 20,1.
s Obj 1,13.
t Mt 18,18; J 20,23.
u J 1,41; 4,25; 20,31; 1J 2,22; 5,1.
v Wj 40,34; 1Krl 8,10; Obj 1,7.
w Mt 3,17.
x J 13,6.
y Kpł 9,24; 1Krn 21,16.
z Rdz 3,1; 1Krn 21,1; Za 3,1; Obj 20,10.
a Mk 8,33; Rz 8,5.
b Mt 16,20; Mk 8,30; Łk 9,21.

o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy
zmartwychwstanie.
10 I pytali go jego uczniowie: Dla-
czego więc uczeni w Piśmie mówią,
że najpierw ma przyjść[a] Eliasz?
11 A Jezus im odpowiedział: Istot-
nie, najpierw przyjdzie Eliasz
i wszystko odnowi.
12 Lecz mówię wam, że Eliasz już
przyszedł, jednak nie poznali go, ale
zrobili z nim, co chcieli. Tak i Syn
Człowieczy dozna od nich cierpień.
13 Wtedy uczniowie zrozumieli, że
mówił im o Janie Chrzcicielu.
14 A gdy przyszli[c] do tłumu, pod-
szedł do niego *pewien* człowiek,
upadł przed nim[d] na kolana;
15 I powiedział: Panie, zmiłuj się
nad moim synem, bo jest obłąka-
nym[3] i bardzo cierpi. Często bowiem
wpada w ogień i często w wodę.
16 Przyprowadziłem go do twoich
uczniów, ale nie mogli go uzdrowić.
17 A Jezus odpowiedział: O poko-
lenie bez wiary i przewrotne[e]! Jak
długo będę z wami? Jak długo[g]
mam was znosić? Przyprowadźcie
mi go tutaj.
18 I zgromił[j] Jezus tego demo-
na, i wyszedł z niego. Od tej chwili
chłopiec był zdrowy.
19 Wtedy uczniowie, podszedłszy
do Jezusa, zapytali go na osobno-
ści: Czemu my nie mogliśmy go wy-
pędzić?
20 A Jezus im odpowiedział: Z po-
wodu[l] waszej niewiary. Zaprawdę
bowiem powiadam wam: Jeśli bę-
dziecie mieć wiarę[m] jak ziarno gor-
czycy, powiecie tej górze: Przenieś
się stąd na tamto miejsce, a prze-
niesie się. I nic nie będzie dla was
niemożliwe.
21 Lecz ten rodzaj nie wychodzi
inaczej, jak tylko przez modlitwę
i post[o].
22 A gdy przebywali w Galilei, Jezus
powiedział do nich: Syn Człowieczy
zostanie wydany[p] w ręce ludzi;

a Ml 4,5; Mt 11,14; Mk 9,11; J 1,21.
1 *dwudrachmy*
b Wj 30,13; 38,26.
c Mk 9,14.
d Mk 1,40; Dz 10,25.
2 *część monety*
3 BG lunatyk *epileptykiem*
e Mt 6,30; 8,26; Lb 14,11.
f Łk 9,46-48.
g Wj 10,3; Prz 1,22; Jr 4,14.
h Mt 20,26; 23,11; Łk 22,24; Flp 2,3.
i Mt 5,19.
j Mk 9,25; Łk 4,35; 9,42.
k Dz 3,19; Jk 5,19.
l Hbr 3,19.
m Łk 17,6.
n Ps 105,15; Łk 17,1.
o Mk 9,29; Dz 13,2; 14,23; 1Kor 7,5; 2Kor 11,27; Ps 35,13.
p Mt 16,21; 26,46; 1Kor 11,23.
q Mt 5,29; Mk 9,43.

23 I zabiją go, ale trzeciego dnia
zmartwychwstanie. I bardzo się za-
smucili.
24 A gdy przyszli do Kafarnaum,
podeszli do Piotra poborcy podat-
ku[1] i zapytali: Czy wasz nauczyciel
nie płaci podatku?
25 On odpowiedział: Płaci. A gdy
wchodził do domu, uprzedził go Je-
zus, mówiąc: Jak ci się wydaje, Szy-
monie? Od kogo królowie ziemscy
pobierają[b] cło albo podatek? Od
swoich synów czy od obcych?
26 Piotr mu odpowiedział: Od ob-
cych. I powiedział mu Jezus: A więc
synowie są wolni.
27 Ale żebyśmy ich nie zgorszyli,
idź nad morze, zarzuć wędkę, weź
pierwszą złowioną rybę i otwórz jej
pyszczek, a znajdziesz statera[2]. Weź
go i daj im za mnie i za siebie.

ROZDZIAŁ 18

W TYM czasie podeszli do Je-
zusa uczniowie, pytając: Kto[f]
jest największy[h] w królestwie[i] nie-
bieskim?
2 A Jezus, zawoławszy dziecko, po-
stawił je pośród nich;
3 I powiedział: Zaprawdę powia-
dam wam: Jeśli się nie nawrócicie[k]
i nie staniecie się jak dzieci, nie wej-
dziecie do królestwa niebieskiego.
4 Kto się więc uniży jak to dziec-
ko, ten jest największy w królestwie
niebieskim.
5 A kto przyjmie jedno takie dziec-
ko w moje imię, mnie przyjmuje.
6 Kto zaś zgorszy[n] jednego z tych
małych, którzy we mnie wierzą, le-
piej byłoby dla niego, gdyby zawie-
szono mu u szyi kamień młyński
i utopiono go w morskiej głębinie.
7 Biada światu z powodu zgorszeń!
Muszą bowiem przyjść zgorszenia,
ale biada temu człowiekowi, przez
którego przychodzi zgorszenie!
8 Dlatego jeśli twoja ręka albo noga
jest ci powodem upadku[q], odetnij ją

i odrzuć[a] od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym albo ułomnym, niż mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym do ognia wiecznego[b].

9 A jeśli twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do ognia piekielnego.

10 Uważajcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych. Mówię wam bowiem, że ich aniołowie[e] w niebie zawsze patrzą na oblicze mojego Ojca, który jest w niebie.

11 Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić[f] to, co zginęło.

12 Jak wam się wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna[h] z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi tych dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie w góry szukać zabłąkanej?

13 A jeśli uda mu się ją znaleźć, zaprawdę powiadam wam, że cieszy[k] się z niej bardziej niż z tych dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

14 Tak też nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebie, aby zginął[m] jeden z tych małych.

15 Jeśli[n] twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź, strofuj go sam na sam. Jeśli cię usłucha, pozyskałeś twego brata.

16 Jeśli zaś cię nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego albo dwóch[o], aby na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków oparte było każde słowo.

17 Jeśli ich nie usłucha, powiedz kościołowi[q]. A jeśli kościoła nie usłucha, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik.

18 Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie[r] na ziemi, będzie związane i w niebie. A cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie.

a Rz 13,12.
b Mt 25,41.46; Iz 33,14; 2Tes 1,8-9.
c Mk 16,17; J 14,13; Dz 2,38; 9,27; Kol 3,17.
d Mt 6,12; Mk 11,25; Ef 4,32; Kol 3,13.
e Ps 34,7; Hbr 1,14.
f Mt 15,24; Łk 9,56; 19,10; J 3,17; 12,47; 1Tm 1,15.
g Łk 7,41; 16,5.
h Mt 12,11; Ps 119,176; Ez 34,16.
i Ps 38,4; 40,12; 130,3.
j Kpł 25,39; 2Krl 4,1.
k Łk 15,5.
l Ps 78,38; 86,5.15.
m J 3,15-16; 10,28.
n Łk 17,3; 1Kor 6,6; Ga 6,1.
1 *denarów*
o Pwt 17,6; 19,15; 2Kor 13,1; Hbr 10,28.
p Ef 4,31-32; Kol 3,12-13.
q 1Kor 5,3-5; Rz 16,17; 2Tes 3,6.
r Mt 16,19; J 20,23.
s Łk 7,41.

19 Mówię wam też: Jeśli dwaj z was na ziemi będą zgodnie prosić o cokolwiek, otrzymają to od mego Ojca, który jest w niebie.

20 Gdzie bowiem dwaj albo trzej są zgromadzeni w moje imię[c], tam jestem pośród nich.

21 Wtedy Piotr podszedł do niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć[d] mojemu bratu, gdy zgrzeszy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?

22 I odpowiedział mu Jezus: Nie mówię ci, że aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy.

23 Dlatego królestwo niebieskie podobne jest do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami.

24 A gdy zaczął się rozliczać[g], przyprowadzono mu jednego, *który* był mu winien dziesięć tysięcy talentów.

25 A ponieważ nie miał *z czego*[i] oddać, jego pan kazał go sprzedać[j] wraz z żoną, dziećmi i wszystkim, co miał, i spłacić *dług*.

26 Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

27 Pan tego sługi, ulitowawszy[l] się *nad nim*, uwolnił go i darował mu dług.

28 Lecz gdy ten sługa wyszedł, spotkał jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto groszy[1]. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien!

29 Wtedy jego współsługa upadł mu do nóg i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam.

30 On jednak nie chciał[p], ale poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

31 A jego współsłudzy, widząc, co się stało, zasmucili się bardzo i poszedłszy, oznajmili swemu panu wszystko, co zaszło.

32 Wtedy jego pan wezwał go i powiedział: Zły sługo, darowałem[s] ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś.

33 Czyż i ty nie powinieneś był zmiłować się nad swoim współsługą, jak ja zmiłowałem się nad tobą?

34 I jego pan, rozgniewany, wydał go katom[a], dopóki nie odda wszystkiego, co był mu winien.

35 Tak i wam uczyni mój Ojciec niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy[c] z serca swemu bratu jego przewinień.

ROZDZIAŁ 19

AGDY Jezus dokończył tych mów, odszedł z Galilei i przybył[e] na pogranicze Judei za Jordan.

2 I poszły za nim wielkie tłumy, a on ich tam uzdrowił[f].

3 Wtedy przyszli do niego faryzeusze, wystawiając go na próbę[h] i pytając: Czy wolno człowiekowi oddalić[i] swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?

4 A on im odpowiedział: Nie czytaliście[k], że ten, który stworzył[l] *ich* na początku, uczynił ich mężczyzną i kobietą?

5 I powiedział: Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy[p] się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym[q] ciałem.

6 A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył[s], człowiek niech nie rozłącza.

7 Zapytali go: Dlaczego więc Mojżesz nakazał dać list rozwodowy[u] i oddalić ją?

8 Odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca Mojżesz pozwolił wam oddalić wasze żony, ale od początku tak nie było.

9 Lecz ja wam mówię: Kto[x] oddala swoją żonę – z wyjątkiem przypadku nierządu[y] – i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną, cudzołoży.

10 Powiedzieli mu jego uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa mężczyzny z *jego* żoną, to lepiej się nie żenić.

a Mt 5,25; Łk 12,58; Obj 14,10.
b 1Kor 7,7; 9,5.
c Mt 6,15; 7,2; Prz 21,13; Jk 2,13.
d Mt 11,25; 18,3.
e Mk 10,1; J 10,40.
f Mt 4,23; 12,15; Mk 9,37.
g Mk 10,17; Łk 18,18.
h Mt 22,18.
i Ml 2,15-16.
j J 3,15; 6,47; Rz 6,23; 1J 5,11-13.
k Rdz 1,27; 5,2.
l J 1,3.
m 1Sm 2,2; Ps 14,1; 53,1; Rz 3,12; Kaz 7,20.
n Kpł 18,5.
o Ga 3,10; Jk 2,10.
p Mk 10,6; Rdz 2,21-24.
q 1Kor 6,16; Ef 5,29-31.
r Wj 20,13.
s Rz 7,2; 1Kor 7,10.
t Kpł 19,18; Jk 2,8.
u Mt 5,31; Pwt 24,1; Iz 50,1; Jr 3,8.
v Łk 18,11.21; Flp 3,6.
w Mt 5,48; Rdz 6,9; Hi 1,1; Ps 37,37; Łk 6,47; Flp 3,12.
x Mt 5,32; Mk 10,11; Łk 16,18.
y 2Krn 21,11; Jr 3,8; 1Kor 5,1.
z Mt 4,19; 8,22.

11 A on im powiedział: Nie wszyscy to pojmują, ale *tylko ci*, którym to jest dane.

12 Są bowiem eunuchowie, którzy tacy wyszli z łona matki; są też eunuchowie, których ludzie takimi uczynili; są również eunuchowie, którzy się sami takimi uczynili[b] dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niech pojmuje.

13 Wtedy przyniesiono mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się, ale uczniowie ich gromili.

14 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie dzieci[d] i nie zabraniajcie im przychodzić do mnie, bo do takich należy królestwo niebieskie.

15 Położył na nie ręce i odszedł stamtąd.

16 A oto pewien człowiek[g] podszedł i zapytał go: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie[j] wieczne?

17 Lecz on mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest[m] dobry, tylko jeden – Bóg. A jeśli chcesz wejść do życia, przestrzegaj[n] przykazań.

18 I zapytał go: Których[o]? Jezus odpowiedział: Nie będziesz zabijał[r], nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa;

19 Czcij swego ojca i matkę oraz będziesz miłował[t] swego bliźniego jak samego siebie.

20 Powiedział mu młodzieniec: Tego wszystkiego przestrzegałem[v] od mojej młodości. Czego mi jeszcze brakuje?

21 Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały[w], idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź[z] za mną.

22 Kiedy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

23 Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę powiadam

wam, że bogaty z trudnością wej-
dzie do królestwa niebieskiego.
24 Mówię wam też: Łatwiej[a] jest
wielbłądowi przejść przez ucho
igielne, niż bogatemu wejść do kró-
lestwa Bożego.
25 Gdy jego uczniowie *to* usłyszeli,
zdumieli się bardzo i pytali: Któż[c]
więc może być zbawiony?
26 A Jezus, spojrzawszy na nich, po-
wiedział im: U ludzi to niemożliwe,
lecz u Boga wszystko[f] jest możliwe.
27 Wtedy Piotr odezwał się do nie-
go: Oto my opuściliśmy wszystko
i poszliśmy za tobą. Cóż *za* to bę-
dziemy mieli?
28 A Jezus im powiedział: Zapraw-
dę powiadam wam, że przy odrodze-
niu[g], gdy Syn Człowieczy zasiądzie
na tronie swojej chwały, i wy, którzy
poszliście za mną, zasiądziecie[i] na
dwunastu tronach, sądząc dwana-
ście pokoleń Izraela.
29 I każdy, kto opuści[j] domy, bra-
ci lub siostry, ojca lub matkę, żonę,
dzieci lub pole dla mego imienia,
stokroć więcej otrzyma i odziedzi-
czy życie wieczne.
30 A wielu pierwszych[l] będzie
ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

ROZDZIAŁ 20

KRÓLESTWO niebieskie bo-
wiem podobne jest do gospo-
darza, który wyszedł wczesnym ran-
kiem, aby nająć robotników do swo-
jej winnicy[q].
2 I umówił się z robotnikami na
grosz[4] za dzień i posłał ich do win-
nicy.
3 A wyszedłszy około godziny trze-
ciej, zobaczył innych, którzy stali
bezczynnie na rynku;
4 I powiedział do nich: Idźcie i wy
do winnicy, a co będzie słuszne[s],
dam wam. I poszli.
5 Około godziny szóstej i dziewią-
tej wyszedł znowu i zrobił tak samo.

a Jr 13,23; Mk 10,24; J 5,44; Dz 14,22.
b Prz 19,15; Ez 16,49; J 9,4.
c Łk 13,23; Dz 16,30; Rz 10,13.
d Ef 6,8; Hbr 6,10.
e 2Kor 5,10.
f Rdz 18,14; Lb 11,23; Jr 32,27; Łk 1,37.
1 *denarze*
2 *denarze*
g Iz 65,17; Dz 3,21; 2P 3,13.
h Rz 14,10; Jud 1,16.
i Sdz 2,18; Iz 1,26.
j Mk 10,29; Łk 18,29.
k Mt 22,12; 26,50.
3 *denara*
l Mt 20,16; 21,31.
m Rz 9,20.
n zawistne oko; Mt 6,23.
o Mk 10,31.
p Mt 22,14.
q Mt 21,28; J 15,1.
4 *denara*
r Mt 16,21.
s Kol 4,1.
t Mt 26,67; Mt 27,28.

6 Potem wyszedł około godziny je-
denastej i znalazł innych, którzy sta-
li bez zajęcia, i zapytał ich: Dlacze-
go tu bezczynnie stoicie cały dzień[b]?
7 Odpowiedzieli mu: Bo nikt nas
nie najął. I powiedział im: Idźcie
i wy do winnicy, a co będzie słusz-
ne[d], otrzymacie.
8 A gdy nastał wieczór, pan win-
nicy powiedział do swego zarząd-
cy: Zwołaj robotników i wypłać im
należność[e], zaczynając od ostatnich
aż do pierwszych.
9 Kiedy przyszli ci, którzy *byli na-
jęci* około godziny jedenastej, każdy
z nich otrzymał po groszu[1].
10 Gdy przyszli pierwsi, sądzili, że
dostaną więcej, ale również każdy
z nich otrzymał po groszu[2].
11 A otrzymawszy, szemrali[h] prze-
ciwko gospodarzowi;
12 Mówiąc: Ci ostatni jedną go-
dzinę pracowali, a zrównałeś ich
z nami, którzy znosiliśmy ciężar
dnia i upał.
13 A on odpowiedział jednemu
z nich: Przyjacielu[k], nie robię ci
krzywdy. Czyż nie umówiłeś się ze
mną na grosz?[3]
14 Weź, co *jest* twoje, i odejdź.
Chcę bowiem temu ostatniemu dać
tyle, co tobie.
15 Czyż z tym, co moje[m], nie wol-
no mi robić, co chcę? Czy twoje oko
jest złe[n] dlatego, że ja jestem dobry?
16 Tak to ostatni[o] będą pierwszy-
mi, a pierwsi ostatnimi. Wielu[p] bo-
wiem jest wezwanych, ale mało wy-
branych.
17 A gdy Jezus szedł do Jerozoli-
my, w drodze wziął ze sobą na ubo-
cze dwunastu uczniów i powiedział
do nich:
18 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn
Człowieczy zostanie wydany[r] naczel-
nym kapłanom i uczonym w Piśmie,
a oni skażą go na śmierć.
19 I wydadzą go poganom na po-
śmiewisko[t], ubiczowanie i ukrzyżo-

wanie[a], ale trzeciego[b] dnia zmartwychwstanie.

20 Wtedy podeszła do niego matka[c] synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając *mu* pokłon i prosząc go o coś.

21 A on ją zapytał: Czego[d] chcesz? Odpowiedziała mu: Powiedz, aby ci dwaj moi synowie siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twoim królestwie.

22 Ale Jezus odpowiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich[g], który ja będę pił, i być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? Odpowiedzieli mu: Możemy.

23 Wtedy im powiedział: Mój kielich będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni, ale nie do mnie należy danie miejsca po mojej prawej i lewej stronie, lecz *będzie dane tym*, którym zostało przygotowane przez mojego Ojca.

24 A gdy owych dziesięciu *to* usłyszało, oburzyli[j] się na tych dwóch braci.

25 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że władcy narodów[m] panują nad nimi, a ci, którzy *są* wielcy, sprawują swą władzę nad nimi.

26 Lecz nie tak ma być wśród[n] was, ale kto między wami chce być wielki, niech będzie waszym sługą.

27 I kto wśród was chce być pierwszy, niech będzie waszym sługą.

28 Tak jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć[o] i oddać swoje życie na okup[p] za wielu.

29 A gdy wychodzili z Jerycha, szedł za nim wielki tłum.

30 A oto dwaj ślepi[s], siedzący przy drodze, usłyszawszy, że Jezus przechodzi, zawołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

31 Tłum surowo nakazywał im milczeć, lecz oni tym bardziej wołali: Zmiłuj się nad nami, Panie, Synu Dawida!

32 Wtedy Jezus zatrzymał się, zawołał ich i zapytał: Co chcecie, abym dla was zrobił?

33 Odpowiedzieli mu: Panie, aby się otworzyły[e] nasze oczy.

34 Wtedy Jezus ulitował[f] się *nad nimi*, dotknął ich oczu, a natychmiast odzyskali wzrok i poszli za nim.

ROZDZIAŁ 21

A GDY się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górę[h] Oliwną, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów;

2 Mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę[i] i oślątko z nią. Odwiążcie *je* i przyprowadźcie do mnie.

3 A gdyby wam ktoś coś mówił, powiedzcie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści.

4 To wszystko się stało, aby się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka[k]:

5 Powiedzcie córce Syjonu: Oto twój król[l] przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle, na oślątku, źrebięciu oślicy.

6 Poszli więc uczniowie i uczynili tak, jak im nakazał Jezus.

7 Przyprowadzili oślicę i oślątko, położyli na nie swoje szaty i posadzili go na nich.

8 A wielki tłum słał swoje szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i kładli na drodze.

9 A tłumy, które szły przed nim i za nim, wołały: Hosanna[q] Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana! Hosanna[r] na wysokościach!

10 Kiedy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto i pytano: Któż to jest?

11 A tłumy odpowiadały: To jest Jezus, prorok z Nazaretu[t] w Galilei.

a Mt 27,35.
b Mt 12,40; 16,21; 1Kor 15,4.
c Mk 10,35.
d w. 32.
e Ps 119,18.
f Mt 9,36; 1P 3,8; Ps 145,8.
g Mt 26,39; Mk 14,36; Łk 22,42; J 18,11; Iz 53,4-6.
h Dz 1,12; Za 14,4-9.
i Mk 11,2; Łk 19,30.
j Mk 10,41; Łk 22,24.
k Za 9,9; J 12,15.
l Mt 2,2; Rdz 49,10; Ps 45,6; Iz 9,6-7; Jr 23,5.
m Mk 10,42.
n Mt 23,11.
o J 13,4; Flp 2,4-8.
p Ps 49,7; Oz 13,14; Mk 14,24; Rz 5,19; 1Tm 2,6; 1J 2,2.
q Ps 118,26; Mk 11,9.
r Łk 2,14.
s Iz 29,18; 35,5; 61,1; J 9,1.
t Mt 2,23; J 1,45.

12 Wtedy Jezus wszedł do świątyni
Boga i wypędził[a] wszystkich sprze-
dających i kupujących[b] w świątyni;
poprzewracał stoły wymieniających
pieniądze i stołki sprzedających go-
łębie[d].
13 I powiedział im: Jest[e] napisane:
Mój dom będzie nazwany domem
modlitwy, a wy zrobiliście z niego
jaskinię zbójców.
14 Wtedy ślepi i chromi podeszli do
niego w świątyni, a on ich uzdrowił.
15 A gdy naczelni kapłani i ucze-
ni w Piśmie zobaczyli cuda, które
czynił, i dzieci wołające w świątyni:
Hosanna Synowi Dawida, rozgnie-
wali się.
16 I zapytali go: Słyszysz, co one
mówią? A Jezus im odpowiedział:
Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Przez
usta niemowląt[h] i ssących przygoto-
wałeś *sobie* chwałę?
17 A opuściwszy ich, wyszedł z mia-
sta do Betanii i tam przenocował.
18 A wracając rano do miasta, po-
czuł[k] głód.
19 I widząc przy drodze drzewo[l]
figowe, podszedł do niego, ale nie
znalazł na nim nic oprócz samych
liści. I powiedział do niego: Niech
się już nigdy nie rodzi z ciebie owoc.
I drzewo figowe natychmiast uschło.
20 A gdy uczniowie to zobaczy-
li, dziwili się, mówiąc: Jak szybko
uschło to drzewo figowe!
21 Wtedy Jezus im odpowiedział:
Zaprawdę powiadam wam: Jeśli bę-
dziecie mieć wiarę[p] i nie zwątpicie,
nie tylko to, *co się stało* z drzewem
figowym, uczynicie, ale jeśli i tej gó-
rze powiecie: Podnieś się i rzuć się
do morza, stanie się *tak*.
22 I wszystko, o cokolwiek popro-
sicie w modlitwie[q], wierząc, otrzy-
macie.
23 A gdy przyszedł do świątyni
i nauczał, podeszli[s] do niego naczel-
ni kapłani i starsi ludu, pytając: Ja-
kim prawem to czynisz? I kto dał ci
tę władzę?

a Mk 11,15; Łk 19,45; J 2,14.
b Pwt 14,24.
c J 1,19-28.
d Kpł 5,7.
e Iz 56,7; Jr 7,11.
f Iz 57,11; J 9,22; Dz 5,26; Prz 29,25.
g Łk 15,11-32.
h Ps 8,2.
i Iz 55,7; Ez 18,30; Jon 3,8; Dz 17,30; 26,20.
j Tt 1,16.
k Hbr 4,15.
l Łk 13,6; J 15,2; 2Tm 3,5; Jud 1,12.
m Łk 3,12.
n 2P 2,21.
o Za 7,11.
p Mt 17,20; Mk 11,22; Łk 17,6; 1Kor 13,2.
q Mt 7,7.11; J 15,7; 1J 5,14.
r Iz 5,4.
s Mk 11,27; Łk 20,1.
t Hbr 11,36.

24 A Jezus im odpowiedział: I ja
was spytam o pewną rzecz. Jeśli mi
odpowiecie, i ja wam powiem, ja-
kim prawem to czynię.
25 Skąd pochodził chrzest[c] Jana?
Z nieba czy od ludzi? A oni zastana-
wiali się między sobą i mówili: Je-
śli powiemy, że z nieba, zapyta nas:
Czemu więc mu nie uwierzyliście?
26 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi –
boimy się tłumu[f], bo wszyscy uważa-
ją Jana za proroka.
27 Odpowiedzieli więc Jezusowi:
Nie wiemy. On również im odpowie-
dział: I ja wam nie powiem, jakim
prawem to czynię.
28 Jak wam się wydaje? *Pewien*
człowiek[g] miał dwóch synów. Pod-
szedł do pierwszego i powiedział:
Synu, idź, pracuj dziś w mojej win-
nicy.
29 Ale on odpowiedział: Nie chcę.
Lecz potem odczuł żal[i] i poszedł.
30 Podszedł do drugiego i powie-
dział to samo. On zaś odpowiedział[j]:
Idę, panie. Ale nie poszedł.
31 Który z tych dwóch wypełnił
wolę ojca? Odpowiedzieli mu: Ten
pierwszy. Jezus im powiedział: Za-
prawdę powiadam wam, że celnicy[m]
i nierządnice wchodzą przed wami
do królestwa Bożego.
32 Przyszedł bowiem do was Jan
drogą[n] sprawiedliwości, a nie uwie-
rzyliście mu, ale celnicy i nierząd-
nice mu uwierzyli. A wy, chociaż *to*
widzieliście, nie[o] odczuliście żalu,
aby mu uwierzyć.
33 Posłuchajcie innej przypowie-
ści: Był pewien gospodarz, który za-
łożył winnicę. Ogrodził ją płotem,
wykopał w niej prasę, zbudował
wieżę i wydzierżawił ją rolnikom,
i wyjechał.
34 A gdy nadszedł czas *zbiorów*[r],
posłał swoje sługi do rolników, aby
odebrali plony tej *winnicy*.
35 Lecz rolnicy schwytali jego
sługi[t], jednego pobili, innego zabi-
li, a jeszcze innego ukamienowali.

36 Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, ale postąpili z nimi tak samo.

37 W końcu posłał do nich swego syna[a], mówiąc: Uszanują mego syna.

38 Lecz rolnicy, gdy zobaczyli syna, mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy[b] go, a posiądziemy jego dziedzictwo.

39 I schwytali go, wyrzucili z winnicy i zabili.

40 Gdy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi z tymi rolnikami?

41 Odpowiedzieli mu: Złych srogo wytraci[d], a winnicę wydzierżawi innym rolnikom, którzy będą mu oddawać plony we właściwym czasie.

42 Powiedział im Jezus: Czy nigdy nie czytaliście w Pismach: Kamień[f], który odrzucili budujący, stał się kamieniem[h] węgielnym; Pan to sprawił i jest to cudowne[i] w naszych oczach?

43 Dlatego mówię wam: Królestwo Boże zostanie wam[j] zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

44 A kto[k] upadnie na ten kamień, rozbije się, na kogo zaś *on* upadnie, zmiażdży[m] go.

45 Kiedy naczelni kapłani i faryzeusze usłyszeli jego przypowieści, domyślili się, że o nich mówił.

46 I chcieli go schwytać, ale bali się tłumów, ponieważ uważały[q] go za proroka.

ROZDZIAŁ 22

A JEZUS, odpowiadając, znowu mówił do nich w przypowieściach[t] tymi słowy:

2 Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele[u] swemu synowi.

3 I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale oni nie chcieli przyjść.

4 Ponownie posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę, zabito moje woły i tuczne zwierzęta i wszystko jest gotowe. Chodźcie na wesele.

5 Lecz oni zlekceważyli to i odeszli, jeden na swoje pole, a inny do swego kupiectwa;

6 A inni schwytali jego sługi, znieważyli *ich* i zabili.

7 Gdy król to usłyszał, rozgniewał się, a posławszy swoje wojska, wytracił tych morderców i spalił[c] ich miasto.

8 Potem powiedział swoim sługom: Wesele wprawdzie jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni.

9 Idźcie[e] więc na rozstaje dróg i zaproście na wesele wszystkich, których spotkacie.

10 Wtedy słudzy ci wyszli na drogi i zgromadzili wszystkich[g], których spotkali, złych i dobrych. I *sala* weselna napełniła się gośćmi.

11 A gdy król wszedł, aby zobaczyć gości, ujrzał tam człowieka, który nie był ubrany w strój weselny.

12 I zapytał go: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? A on zaniemówił[l].

13 Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie[n] mu nogi i ręce, weźcie go i wrzućcie do ciemności[o] zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie[p] zębów.

14 Wielu jest bowiem wezwanych[r], lecz mało wybranych.

15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by go usidlić[s] w mowie.

16 I posłali do niego swoich uczniów *wraz* z herodianami, którzy powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką.

17 Powiedz nam więc, jak ci się wydaje: Czy wolno płacić podatek[v] cesarzowi, czy nie?

18 Ale Jezus poznał[w] ich niegodziwość i powiedział: Czemu wystawiacie mnie na próbę[x], obłudnicy?

a J 3,16; Hbr 1,2.
b J 11,49-53.
c Dn 9,26; Łk 21,24.
d 2Sm 12,5.
e Prz 1,20-23; Iz 55,1-7; Mk 16,15; Obj 22,17.
f Ps 118,22; Iz 28,16; Mk 12,10; Łk 20,17.
g Mt 13,47.
h Dz 4,11; Rz 9,33; Ef 2,20; 1P 2,4.
i Ha 1,6.
j Mt 8,11-12.
k Iz 8,14; Łk 20,18; Rz 9,33.
l Rz 3,19; Jr 2,26.
m Ps 2,9; Dn 2,34.
n Mt 13,30.
o Mt 8,12; 25,30; 2P 2,4; Jud 1,6.13.
p Mt 13,42.50; 24,51; Łk 13,28.
q w. 11; Łk 7,16.39; J 7,40.
r Mt 20,16.
s Mk 12,13; Ps 56,5.
t Mt 13,13.
u Mt 25,1; J 3,29; 2Kor 11,2; Ef 5,24-32; Obj 19,7-9.
v Łk 2,1; Dz 5,37; Rz 13,6.
w Mk 2,8; J 2,25.
x Mt 16,1; 19,3; J 8,6; Dz 5,9.

19 Pokażcie mi monetę podatkową. I podali mu grosz[1].

20 A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis?

21 Odpowiedzieli mu: Cesarza. Wtedy powiedział im: Oddajcie[c] więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

22 A gdy to usłyszeli, zdziwili się, zostawili go i odeszli.

23 Tego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania[f], i pytali go:

24 Nauczycielu, Mojżesz[g] powiedział: Jeśli ktoś umrze, nie mając dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

25 Było więc u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swemu bratu.

26 Podobnie drugi i trzeci, aż do siódmego.

27 A w końcu po wszystkich umarła też ta kobieta.

28 Żoną którego z tych siedmiu będzie więc przy zmartwychwstaniu? Gdyż wszyscy ją mieli *za żonę*.

29 A Jezus im odpowiedział: Błądzicie, nie znając Pisma[k] ani mocy Boga.

30 Przy zmartwychwstaniu bowiem ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie[l] Boga w niebie.

31 A co do zmartwychwstania umarłych, czy nie czytaliście, co wam zostało powiedziane przez Boga:

32 Ja jestem[o] Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żywych.

33 A tłumy, słysząc to, zdumiewały się jego nauką.

34 Lecz gdy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zeszli się razem.

35 I jeden z nich, znawca prawa, wystawiając go na próbę, spytał:

1 *denara*
a Mt 23,23; Łk 11,42.
b Pwt 6,5; 10,12; 30,6.
c Mt 17,25-27; Łk 23,2; 1P 2,13-17.
d Kpł 19,18; Ga 5,14.
e Mt 7,12; 1Tm 1,5; Jk 2,8.
f Mk 12,18; Łk 20,27; 1Kor 15,12-14; 2Tm 2,18.
g Rdz 38,8; Pwt 25,5-10.
h Mk 12,36; 2Sm 23,2; Dz 1,16.
i Ps 110,1.
j J 8,58; Rz 1,3.
k Hi 19,25-27; Ps 49,15; Dn 12,2; Oz 13,14.
l 1J 3,2.
m Ne 8,4; Ml 2,7; Łk 20,46.
n Wj 18,19; Pwt 4,5; 17,9.
o Wj 3,6.
p Rz 2,19-24.
q Łk 11,46; Dz 15,10.28; Obj 2,24.
r Mt 6,1-16; Łk 16,15.
s Pwt 6,8.
t Lb 15,38; Pwt 22,12.

36 Nauczycielu, które przykazanie w prawie jest[a] największe?

37 A Jezus mu odpowiedział: Będziesz miłował[b] Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem.

38 To jest pierwsze i największe przykazanie.

39 A drugie jest do niego podobne: Będziesz miłował[d] swego bliźniego jak samego siebie.

40 Na tych dwóch przykazaniach[e] opiera się całe Prawo i Prorocy.

41 A gdy faryzeusze byli zebrani, Jezus ich zapytał:

42 Co sądzicie o Chrystusie? Czyim jest synem? Odpowiedzieli mu: Dawida.

43 I powiedział im: Jakże więc Dawid w Duchu[h] nazywa go Panem, mówiąc:

44 Powiedział[i] Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy, aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy?

45 Jeśli więc Dawid[j] nazywa go Panem, to jakże może być jego synem?

46 I nikt nie mógł mu odpowiedzieć ani słowa. Od tego też dnia nikt nie śmiał go więcej pytać.

ROZDZIAŁ 23

WTEDY Jezus powiedział do tłumów i do swoich uczniów:

2 Na katedrze[m] Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze.

3 Czyńcie więc i przestrzegajcie wszystkiego, co nakazują wam[n] przestrzegać, ale według ich uczynków nie postępujcie. Mówią[p] bowiem, ale nie czynią.

4 Bo wiążą brzemiona[q] ciężkie i nie do uniesienia i kładą je na barki ludzi, lecz sami nie chcą ich ruszyć nawet palcem.

5 A wszystkie swoje uczynki spełniają, aby ludzie ich widzieli[r]. Poszerzają swoje filakterie[s] i wydłużają frędzle[t] swoich płaszczy.

6 Kochają też pierwsze miejsca na
ucztach i pierwsze krzesła w syna-
gogach;
7 I pozdrowienia na rynkach, i aby
ludzie nazywali ich: Rabbi, Rabbi!
8 Ale wy nie nazywajcie się Rab-
bi. Jeden bowiem jest wasz Mistrz[b],
Chrystus, a wy wszyscy jesteście
braćmi.
9 I nikogo na ziemi nie nazywajcie[c]
waszym ojcem. Jeden[d] bowiem jest
wasz Ojciec, który jest w niebie.
10 Niech też was nie nazywa-
ją mistrzami, gdyż jeden jest wasz
Mistrz, Chrystus.
11 Ale kto z was jest największy,
będzie waszym sługą.
12 Kto się wywyższa, będzie poni-
żony[g], a kto się poniża[h], będzie wy-
wyższony.
13 Lecz biada wam, uczeni w Pi-
śmie i faryzeusze, obłudnicy, bo
zamykacie królestwo niebieskie
przed ludźmi. Sami bowiem tam nie
wchodzicie ani wchodzącym nie po-
zwalacie wejść.
14 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo poże-
racie domy wdów[j] i dla pozoru od-
prawiacie długie modlitwy. Dlatego
otrzymacie surowszy wyrok[k].
15 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo obcho-
dzicie morza i lądy, aby pozyskać
jednego współwyznawcę[m], a gdy się
nim stanie, czynicie go synem pie-
kła dwa razy takim jak wy sami.
16 Biada wam, ślepi[o] przewodni-
cy, którzy mówicie: Kto przysięga
na świątynię, to nic nie znaczy, ale
kto przysięga na złoto świątyni, jest
związany *przysięgą*.
17 Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest
ważniejsze: złoto czy świątynia, któ-
ra uświęca złoto?
18 A kto przysięga na ołtarz, to nic
nie znaczy, lecz kto przysięga na
ofiarę, która jest na nim, jest zwią-
zany *przysięgą*.

a Wj 29,37; 30,29.
b J 13,13.
c Hi 32,21.
d Hbr 12,9; Mt 6,32; Iz 9,6; Ml 1,6.
e Łk 11,42.
f Mt 9,13; 12,7; 1Sm 15,22; Mi 6,8.
g Prz 16,18.
h Jk 4,6.
i Mk 7,4-13; Łk 11,39-40.
j Hi 22,9; Mk 12,40; Łk 20,47; Tt 1,11.
k Mt 11,24; Łk 12,48; Jk 3,1.
l Dz 23,3.
m Est 8,17; Dz 2,10; 13,43.
n 1Sm 16,7; Ps 51,6; Jr 17,9-10.
o Mt 15,14.
p Łk 11,47.
q Joz 24,22; Hi 15,6; Łk 19,22.
r Dz 7,51-52; 1Tes 2,15.

19 Głupi i ślepi! Cóż bowiem *jest*
ważniejsze: ofiara czy ołtarz, który
uświęca[a] ofiarę?
20 Kto więc przysięga na ołtarz,
przysięga na niego i na to wszystko,
co na nim leży.
21 A kto przysięga na świątynię,
przysięga na nią i na tego, który
w niej mieszka.
22 I kto przysięga na niebo, przy-
sięga na tron Boga i na tego, który
na nim zasiada.
23 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie
dziesięcinę[e] z mięty, anyżu i kmin-
ku, a opuszczacie *to*, *co* ważniejsze
w prawie: sąd, miłosierdzie[f] i wiarę.
To należało czynić i tamtego nie za-
niedbywać.
24 Ślepi przewodnicy! Przecedza-
cie komara, a połykacie wielbłąda.
25 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo oczysz-
czacie kubek[i] i misę z zewnątrz,
a wewnątrz pełne są zdzierstwa
i niepowściągliwości.
26 Ślepy faryzeuszu, oczyść naj-
pierw wnętrze kubka i misy, aby
i to, co jest na zewnątrz, było czyste.
27 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście
podobni do grobów pobielanych[l],
które z zewnątrz wydają się piękne,
ale wewnątrz pełne są kości umar-
łych i wszelkiej nieczystości.
28 Tak i wy na zewnątrz[n] wydajecie
się ludziom sprawiedliwi, ale we-
wnątrz jesteście pełni obłudy i nie-
prawości.
29 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo buduje-
cie grobowce proroków[p] i zdobicie
nagrobki sprawiedliwych;
30 I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni
naszych ojców, nie bylibyśmy ich
wspólnikami w *przelewaniu* krwi
proroków.
31 A tak sami sobie wystawiacie
świadectwo[q], że jesteście synami
tych, którzy pozabijali[r] proroków.

32 I wy dopełnijcie miary waszych ojców!

33 Węże[a], plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli uniknąć[c] potępienia ognia piekielnego?

34 Dlatego ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych w Piśmie. *Niektórych* z nich zabijecie[e] i ukrzyżujecie, a niektórych ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie ich prześladować od miasta do miasta;

35 Aby spadła na was wszelka krew[g] sprawiedliwa przelana na ziemi, od krwi sprawiedliwego Abla[h] aż do krwi Zachariasza[i], syna Barachiasza, którego zabiliście między świątynią a ołtarzem.

36 Zaprawdę powiadam wam: Spadnie to wszystko na to pokolenie.

37 Jeruzalem, Jeruzalem[k], które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie[n] chcieliście!

38 Oto wasz dom zostanie wam pusty.

39 Mówię wam bowiem: Odtąd nie ujrzycie mnie, aż powiecie: Błogosławiony[r], który przychodzi w imieniu Pana.

ROZDZIAŁ 24

A JEZUS wyszedł ze świątyni i oddalił[u] się. I podeszli do niego jego uczniowie, aby pokazać mu zabudowania świątynne.

2 Lecz Jezus powiedział do nich: Czyż nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie[w] tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy[x] się to stanie i jaki będzie znak[y] twego przyjścia i końca[z] świata?

4 I odpowiedział im Jezus: Uważajcie, aby was ktoś nie zwiódł.

5 Wielu[b] bowiem przyjdzie pod moim imieniem, mówiąc: Ja jestem Chrystusem. I wielu zwiodą.

6 Usłyszycie też o wojnach[d] i pogłoski o wojnach. Uważajcie, abyście się nie trwożyli. Wszystko to bowiem musi się stać, ale *to* jeszcze nie koniec.

7 Powstanie bowiem naród[f] przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód, zaraza i trzęsienia ziemi miejscami.

8 Lecz to wszystko jest początkiem boleści.

9 Wtedy wydadzą[j] was na udrękę, będą was zabijać i będziecie znienawidzeni przez wszystkie narody z powodu mego imienia.

10 A wówczas wielu się zgorszy[l], będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić.

11 Powstanie też wielu fałszywych[m] proroków i wielu zwiodą.

12 A ponieważ wzmoże się nieprawość, miłość[o] wielu oziębnie.

13 Lecz kto wytrwa aż do końca[p], ten będzie zbawiony.

14 A ta ewangelia królestwa[q] będzie głoszona po całym świecie na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy przyjdzie koniec.

15 Gdy więc zobaczycie obrzydliwość[s] spustoszenia, o której mówił[t] prorok Daniel, stojącą w miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie);

16 Wtedy ci, którzy *będą* w Judei, niech uciekają[v] w góry.

17 Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, aby coś zabrać ze swego domu.

18 Kto zaś będzie w polu, niech nie wraca, aby wziąć swe szaty.

19 A biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach!

20 Módlcie się więc, aby wasza ucieczka nie wypadła w zimie albo w szabat.

a Mt 3,7; 12,34.
b ww. 11.24; 2P 2,1-2; 1J 4,1.
c Hbr 2,3; 12,25.
d Mk 13,7; Łk 21,9.
e Mt 10,17; J 16,2; Dz 7,51-60.
f Ag 2,22.
g Obj 18,24.
h Rdz 4,8; Hbr 11,4; 12,24.
i Za 1,1; 2Krn 24,20-22.
j Mt 10,17.
k Łk 13,34; 19,41.
l Mt 11,6; 13,21; 26,31.
m Mt 7,15; Dz 20,30; 1J 2,18.
n Mt 22,3; Prz 1,24-31.
o Obj 2,4.
p ww. 3.6.14; Mt 10,22; Mk 13,13.
q Mt 4,23; 9,35; Mk 1,14.
r Ps 118,26.
s Mk 13,14.
t Dn 9,27; 11,31; 12,11.
u Mk 13,1; Łk 21,5.
v Łk 21,20-24.
w 1Krl 9,7-8; Ps 79,1; Dn 9,26.
x Dn 12,6-8; 1Tes 5,1-4.
y ww. 32.33.43.
z Mt 13,39; Hbr 9,26.

21 Wtedy bowiem będzie wielki
ucisk[a], jakiego nie było od począt-
ku świata aż dotąd ani nigdy nie bę-
dzie.
22 A gdyby te dni nie były skróco-
ne, żadne ciało nie byłoby zbawio-
ne[f]. Ale ze względu na wybranych[g]
dni te będą skrócone.
23 Jeśli wtedy ktoś wam powie:
Oto tu jest Chrystus, albo: *Jest* tam
– nie wierzcie.
24 Powstaną bowiem fałszywi
Chrystusowie i fałszywi prorocy
i będą czynić wielkie znaki i cuda[j],
żeby zwieść, o ile można, nawet wy-
branych.
25 Oto wam przepowiedziałem.
26 Jeśli więc wam powiedzą: Oto
jest na pustyni – nie wychodźcie;
Oto wewnątrz domu – nie wierzcie.
27 Jak bowiem błyskawica pojawia
się na wschodzie i jest widoczna aż
na zachodzie, tak będzie z przyj-
ściem Syna Człowieczego.
28 Bo gdzie jest padlina, tam się
zgromadzą[m] i orły.
29 A zaraz po ucisku[n] tych dni
słońce się zaćmi i księżyc[o] nie da
swego blasku, gwiazdy[p] będą spa-
dać z nieba i moce niebieskie zo-
staną poruszone.
30 Wówczas ukaże się na niebie
znak[q] Syna Człowieczego. Wtedy
będą lamentować wszystkie ludy
ziemi i ujrzą[s] Syna Człowieczego
przychodzącego na obłokach nie-
bieskich z mocą i wielką chwałą.
31 Pośle on swoich aniołów[t] z po-
tężnym głosem trąby i zgromadzą
jego wybranych z czterech stron
świata, od jednego krańca nieba aż
do drugiego.
32 A od drzewa figowego[u] uczcie
się przez podobieństwo: Gdy jego
gałąź już staje się miękka i wypusz-
cza liście, poznajecie, że lato jest
blisko.
33 Tak i wy, gdy ujrzycie to wszyst-
ko, wiedzcie, że jest blisko, u drzwi.

a Jr 30,4-7; Dn 12,1; Obj 7,14.
b Mk 13,30; Łk 21,32-33.
c Iz 34,4; 51,6; Obj 20,11.
d Iz 40,8; Ps 119,89.160; Mt 5,18; 1P 1,25.
e ww. 42.44; Mk 13,32; Dz 1,7.
f Rz 11,26.
g 2Tm 2,10.
h Rdz 6,1-22; 7,1-24; Hi 22,15-17; 1P 3,20.
i Łk 12,19.
j Pwt 13,1; Obj 13,13-14; 19,20.
k Sdz 20,34; Łk 19,44.
l Mt 25,13; Mk 13,33-37; 1Tes 5,6; Obj 3,3.
m Łk 17,37; Obj 19,17.
n Mk 13,24.
o Iz 13,10; Ez 32,7; Jl 2,10; 3,15.
p Obj 6,13.
q Łk 2,34; Mt 12,39.
r Łk 12,42; 1Kor 4,2; 2Tm 2,2.
s Za 12,10; Obj 1,7.
t Mt 13,41.
u Mk 13,28; Łk 21,29.
v Ez 12,22.27; 2P 3,3.

34 Zaprawdę powiadam wam: Nie
przeminie to pokolenie[b], aż się to
wszystko stanie.
35 Niebo i ziemia[c] przeminą, ale
moje słowa[d] nie przeminą.
36 Lecz o tym dniu i godzinie[e] nikt
nie wie, nawet aniołowie niebiescy,
tylko sam mój Ojciec.
37 A jak było za dni[h] Noego, tak
będzie z przyjściem Syna Człowie-
czego.
38 Jak bowiem za tych dni przed
potopem[i] jedli i pili, żenili się i za
mąż wydawali aż do tego dnia,
w którym Noe wszedł do arki;
39 I nie spostrzegli[k] się, aż przy-
szedł potop i zabrał wszystkich –
tak będzie i z przyjściem Syna Czło-
wieczego.
40 Wtedy dwóch będzie w polu, je-
den będzie wzięty, a drugi zosta-
wiony.
41 Dwie będą mleć na żarnach,
jedna będzie wzięta, a druga zosta-
wiona.
42 Czuwajcie[l] więc, ponieważ nie
wiecie, o której godzinie wasz Pan
przyjdzie.
43 A to wiedzcie, że gdyby gospo-
darz wiedział, o jakiej porze ma
przyjść złodziej, czuwałby i nie po-
zwoliłby włamać się do swego domu.
44 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo
Syn Człowieczy przyjdzie o godzi-
nie, której się nie spodziewacie.
45 Któż więc jest sługą wiernym[r]
i roztropnym, którego pan ustano-
wił nad swoją służbą, aby im dawał
pokarm o *właściwej* porze?
46 Błogosławiony ten sługa, które-
go pan, gdy przyjdzie, zastanie tak
czyniącego.
47 Zaprawdę powiadam wam, że
ustanowi go nad wszystkimi swymi
dobrami.
48 Lecz jeśli powie ten zły sługa
w swoim sercu: Mój pan zwleka[v]
z przyjściem;
49 I zacznie bić współsługi, jeść
i pić z pijakami;

50 Przyjdzie[a] pan tego sługi w dniu,
w którym się nie spodziewa, i o go-
dzinie, której nie zna.
51 Wtedy odłączy go i wyznaczy mu
dział[c] z obłudnikami. Tam będzie
płacz i zgrzytanie[d] zębów.

ROZDZIAŁ 25

WTEDY królestwo niebieskie
będzie podobne do dziesięciu
dziewic, które wzięły swoje lampy
i wyszły na spotkanie oblubieńca[f].
2 Pięć z nich było mądrych[g], a pięć
głupich.
3 Te głupie, wziąwszy swoje lampy,
nie wzięły ze sobą oliwy.
4 Lecz mądre wraz z lampami za-
brały oliwę w naczyniach.
5 A gdy oblubieniec zwlekał
z przyjściem, wszystkie zmorzył
sen i zasnęły.
6 O północy zaś rozległ się krzyk:
Oblubieniec idzie, wyjdźcie mu na
spotkanie!
7 Wtedy wstały wszystkie te dzie-
wice i przygotowały swoje lampy.
8 A głupie powiedziały do mą-
drych: Dajcie nam ze swej oliwy, bo
nasze lampy gasną.
9 I odpowiedziały mądre: *Nie
damy*, bo mogłoby i nam, i wam nie
wystarczyć. Idźcie raczej do sprze-
dawców i kupcie sobie.
10 A gdy odeszły kupić, nadszedł
oblubieniec. Te, które były gotowe[k],
weszły z nim na wesele i zamknię-
to drzwi.
11 Potem przyszły też pozostałe
dziewice i powiedziały: Panie, Pa-
nie, otwórz[l] nam!
12 Lecz on odpowiedział: Zapraw-
dę powiadam wam, nie znam[m] was.
13 Czuwajcie[n] więc, bo nie znacie
dnia ani godziny, o której Syn Czło-
wieczy przyjdzie.
14 *Królestwo niebieskie* bowiem
podobne[p] *jest* do człowieka, który
odjeżdżając, zwołał swoje sługi i po-
wierzył[q] im swoje dobra.
15 Jednemu dał pięć talentów,
drugiemu dwa, a trzeciemu jeden,
każdemu według[b] jego zdolności,
i zaraz odjechał.
16 A ten, który otrzymał pięć ta-
lentów, poszedł, obracał nimi i zy-
skał[e] drugie pięć talentów.
17 Tak samo i ten, który *otrzymał*
dwa, zyskał drugie dwa.
18 Ten zaś, który otrzymał jeden,
poszedł, wykopał *dół* w ziemi i ukrył
pieniądze swego pana.
19 A po dłuższym czasie przybył
pan tych sług i *zaczął* się z nimi
rozliczać[h].
20 Wówczas przyszedł ten, który
otrzymał pięć talentów, przyniósł
drugie pięć talentów i powiedział:
Panie, powierzyłeś mi pięć talentów,
oto drugie pięć talentów zyskałem.
21 I powiedział mu jego pan: Do-
brze, sługo dobry[i] i wierny! W nie-
wielu[j] *rzeczach* byłeś wierny, nad
wieloma cię ustanowię. Wejdź do
radości swego pana.
22 Przyszedł i ten, który otrzymał
dwa talenty i powiedział: Panie, po-
wierzyłeś mi dwa talenty, oto drugie
dwa talenty zyskałem.
23 Powiedział mu jego pan: Do-
brze, sługo dobry i wierny! Ponie-
waż byłeś wierny w niewielu *rze-
czach*, nad wieloma cię ustanowię.
Wejdź do radości swego pana.
24 Przyszedł i ten, który otrzymał
jeden talent i powiedział: Panie,
wiedziałem, że jesteś człowiekiem
surowym: żniesz, gdzie nie posiałeś
i zbierasz, gdzie nie rozsypałeś.
25 Bojąc się więc, poszedłem
i ukryłem twój talent w ziemi. Oto
masz, co twoje.
26 A jego pan mu odpowiedział:
Sługo zły[o] i leniwy! Wiedziałeś, że
żnę, gdzie nie posiałem i zbieram,
gdzie nie rozsypałem.
27 Powinieneś więc był dać moje
pieniądze bankierom, a ja po po-
wrocie odebrałbym to, co moje,
z zyskiem.

a 1Tes 5,2.
b Łk 12,48.
c Hi 20,29; Iz 33,14; Łk 12,46.
d Łk 13,28.
e Ef 5,16.
f Łk 5,34-35; J 3,29; 2Kor 11,2; Ef 5,25-33; Obj 19,7.
g Mt 7,24-27; Pwt 32,29.
h Łk 16,1-2; Rz 14,10-12; 1Kor 3,13; 2Kor 5,10.
i 2Kor 10,18; 1P 1,7.
j Łk 16,10-12.
k Mt 24,44.
l Łk 13,24-30.
m J 10,27; 1Kor 8,3; 2Tm 2,19.
n Mt 24,42-44; 1P 5,8.
o Mt 18,32; Hi 15,5-6.
p Łk 19,12-27.
q Rz 12,6-8; 1Kor 3,5; Ef 4,11; 1P 4,10.

28 Dlatego odbierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów.

29 Każdemu[a] bowiem, kto ma, będzie dane i będzie miał w obfitości. Temu zaś, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.

30 A nieużytecznego sługę wrzućcie[b] w ciemności[c] zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie[d] zębów.

31 Gdy Syn Człowieczy przyjdzie[e] w swojej chwale i wszyscy święci aniołowie z nim, wtedy zasiądzie na tronie swojej chwały.

32 I będą zgromadzone[f] przed nim wszystkie narody, a on odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów.

33 I postawi owce[h] po swojej prawej, a kozły po lewej stronie.

34 Wtedy król powie do tych, którzy *będą* po jego prawej stronie: Przyjdźcie, błogosławieni mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata.

35 Byłem[k] bowiem głodny, a daliście mi jeść, byłem spragniony, a daliście mi pić, byłem obcym, a przyjęliście mnie;

36 Byłem nagi, a ubraliście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie, byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

37 Wtedy sprawiedliwi mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym i nakarmiliśmy *cię* albo spragnionym i daliśmy *ci* pić?

38 I kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy *cię* albo nagim i ubraliśmy cię?

39 Albo kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?

40 A król im odpowie: Zaprawdę powiadam wam: To, co uczyniliście jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnie[q] uczyniliście.

41 Potem powie i do tych, którzy *będą* po lewej stronie: Idźcie[r] ode mnie, przeklęci[s], w ogień wieczny[t], przygotowany dla diabła i jego aniołów.

42 Byłem bowiem głodny, a nie daliście mi jeść, byłem spragniony, a nie daliście mi pić;

43 Byłem obcym, a nie przyjęliście mnie, byłem nagi, a nie ubraliście mnie, byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie.

44 Wtedy i oni mu odpowiedzą: Panie, kiedy widzieliśmy cię głodnym albo spragnionym, albo obcym, albo nagim, albo chorym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie?

45 Wówczas im odpowie: Zaprawdę powiadam wam, czego nie uczyniliście[g] jednemu z tych najmniejszych, nie uczyniliście i mnie.

46 I pójdą ci na męki[i] wieczne, sprawiedliwi zaś do życia[j] wiecznego.

ROZDZIAŁ 26

AGDY Jezus dokończył tych wszystkich mów, powiedział do swoich uczniów:

2 Wiecie, że za dwa dni będzie Pascha, a Syn Człowieczy zostanie wydany na ukrzyżowanie.

3 Wtedy to naczelni kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu zebrali się na dziedzińcu najwyższego kapłana, zwanego Kajfaszem;

4 I naradzali[l] się, jak by podstępnie schwytać i zabić Jezusa.

5 Lecz mówili: Nie w święto, aby nie wywołać rozruchu[m] wśród ludu.

6 A gdy Jezus był w Betanii[n], w domu Szymona[o] Trędowatego;

7 Przyszła do niego kobieta, która miała alabastrowe naczynie bardzo drogiego olejku, i wylała[p] go na jego głowę, gdy siedział przy stole.

8 Widząc to, jego uczniowie oburzyli się i powiedzieli: I na cóż to marnotrawstwo?

9 Przecież można było ten olejek drogo sprzedać, a *pieniądze* rozdać ubogim.

a Mt 13,12; Łk 19,26.
b Mt 3,10; 5,13; J 15,6.
c Mt 8,12; 22,13; 2P 2,17; Jud 1,13.
d Mt 13,42; 24,51; 25,30; Łk 13,28.
e Mt 16,27; Mk 8,38; Łk 9,26; Za 14,5.
f Ps 96,13; 98,9.
g Rdz 12,3; Prz 14,31; Za 2,8.
h Ps 79,13; 100,3.
i Dn 12,2; Łk 16,26; J 5,29; 2Tes 1,9; Obj 20,10.
j J 3,15-16.35; 10,27-28; Rz 6,23; 1J 5,11-13.
k Mt 10,40.
l Ps 2,2; J 11,47.
m Mk 14,2.
n J 12,1.
o Mk 14,3.
p Wj 30,23-33; Ps 133,2; Łk 7,37.
q Dz 9,2-5.
r Mt 7,23.
s Ga 3,10-14.
t w. 46; Mt 18,8; Obj 14,10-11; 20,10.

10 Gdy Jezus to zauważył, powie-
dział im: Dlaczego sprawiacie przy-
krość tej kobiecie? Przecież dobry
uczynek spełniła wobec mnie.
11 Ubogich bowiem zawsze[c] macie
u siebie, ale mnie nie zawsze[d] mieć
będziecie.
12 Bo ona, wylewając ten olejek na
moje ciało, zrobiła to, aby przygoto-
wać[g] mnie na mój pogrzeb.
13 Zaprawdę powiadam wam:
Gdziekolwiek po całym świecie bę-
dzie głoszona ta ewangelia[j], będzie
się też opowiadać na jej pamiątkę
to, co zrobiła.
14 Wtedy jeden z dwunastu, zwany
Judaszem Iskariotą, poszedł do na-
czelnych kapłanów;
15 I powiedział: Co chcecie mi dać,
a ja wam go wydam. A oni wyzna-
czyli mu trzydzieści[m] srebrników.
16 I odtąd szukał sposobności, aby
go wydać.
17 W pierwszy dzień Przaśników
uczniowie podeszli do Jezusa i za-
pytali go: Gdzie chcesz, abyśmy
przygotowali ci Paschę do spożycia?
18 A on odpowiedział: Idźcie do
miasta, do pewnego *człowieka* i po-
wiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Mój
czas[p] jest bliski; u ciebie będę ob-
chodził Paschę z moimi uczniami.
19 Uczniowie zrobili tak, jak im na-
kazał Jezus, i przygotowali Paschę.
20 Kiedy nastał wieczór, usiadł *za
stołem* z dwunastoma.
21 A gdy jedli, powiedział: Zapraw-
dę powiadam wam, że jeden z was
mnie wyda[s].
22 I bardzo zasmuceni zaczęli pytać
jeden po drugim: Czy to ja, Panie?
23 A on odpowiedział: Ten, któ-
ry macza ze mną rękę w misie, on[t]
mnie wyda.
24 Syn Człowieczy odchodzi, jak
jest o nim[v] napisane, ale biada czło-
wiekowi, przez którego Syn Człowie-
czy będzie wydany! Lepiej byłoby dla
tego[w] człowieka, aby się nie urodził.
25 Wtedy Judasz, który go zdradził,
zapytał: Czy to ja, Mistrzu? Odpowie-
dział mu: Ty *sam to* powiedziałeś.
26 A gdy[a] jedli, Jezus wziął chleb,
pobłogosławił[b], połamał i dał
uczniom, mówiąc: Bierzcie, jedzcie,
to jest[e] moje ciało[f].
27 Potem wziął kielich, złożył
dziękczynienie i dał im, mówiąc:
Pijcie z niego wszyscy;
28 To bowiem jest moja krew nowe-
go[h] testamentu, która wylewa się za
wielu na przebaczenie[i] grzechów.
29 Ale mówię wam: Odtąd nie będę
pił z tego owocu winorośli aż do
dnia, gdy go będę pił z wami nowy
w królestwie mego Ojca.
30 A gdy zaśpiewali[k] hymn, wyszli
ku Górze Oliwnej.
31 Wtedy Jezus powiedział do nich:
Wy wszyscy zgorszycie[l] się z mojego
powodu tej nocy. Jest[n] bowiem na-
pisane: Uderzę pasterza i rozproszą
się owce stada.
32 Lecz gdy zmartwychwstanę,
udam się do Galilei przed wami.
33 A Piotr odezwał się do niego:
Choćby się wszyscy zgorszyli z twoje-
go powodu, ja się nigdy[o] nie zgorszę.
34 Powiedział mu Jezus: Zaprawdę
powiadam ci, że tej nocy, zanim ko-
gut[q] zapieje, trzy razy się mnie wy-
przesz.
35 Odpowiedział mu Piotr: Choć-
bym miał z tobą umrzeć, nie wyprę
się ciebie. Podobnie mówili wszyscy
uczniowie.
36 Wtedy Jezus przyszedł z nimi na
miejsce[r] zwane Getsemani i powie-
dział do uczniów: Siądźcie tu, a ja
tymczasem odejdę tam i będę się
modlił.
37 A wziąwszy ze sobą Piotra
i dwóch synów Zebedeusza, zaczął
się smucić[u] i odczuwać udrękę.
38 Wtedy *Jezus* powiedział do nich:
Smutna jest moja dusza aż do śmier-
ci. Zostańcie tu i czuwajcie ze mną.
39 A odszedłszy trochę dalej, upadł
na twarz[x] i modlił się, mówiąc: Mój

a Mk 14,22; Łk 22,19.
b Łk 24,30; 1Kor 11,23-25.
c Pwt 15,11; Mk 14,7; J 12,8.
d Łk 5,34-35; J 16,28.
e Ez 5,4-5.
f Łk 22,20; 1Kor 10,4.16.
g 2Krn 16,14; Mk 14,8; J 12,7.
h Wj 24,7; Kpł 17,11; Mk 14,24; 1Kor 11,25; Hbr 9,14-22; 10,1-14.
i Ef 1,7; Kol 1,14.
j Mt 24,14; Mk 16,15; Dz 20,24; Rz 1,16; Ga 1,6-9; 2,7; Obj 14,6.
k Ps 81,1-4; Mk 14,26; Ef 5,19; Kol 3,16.
l Mk 14,27; J 16,32.
m Rdz 37,28; Za 11,12-13.
n Za 13,7.
o Mk 14,29; Łk 22,33; J 13,36-38.
p Łk 9,51; J 7,30; 12,23.
q Mk 14,30; Łk 22,34; J 13,38.
r Mk 14,32; Łk 22,40; J 18,1.
s Ps 55,12-14; J 6,70; 13,21.
t Ps 41,9; 55,12-14; Łk 22,21; J 13,18.
u Mk 14,33-34; Łk 22,44; J 12,27; Iz 53,3.
v Ps 22; 69; Iz 50,5-6; 53,1-12; Dn 9,26; Za 12,10; 13,7.
w J 17,12.
x Rdz 17,3; Lb 16,22.

Ojcze, jeśli to możliwe, niech mnie
ominie ten kielich[a]. Jednak *niech
się stanie* nie jak ja chcę, ale jak ty.
40 Potem przyszedł do uczniów
i zastał ich śpiących, i powiedział
do Piotra: Czy nie mogliście przez
jedną godzinę czuwać ze mną?
41 Czuwajcie i módlcie się, abyście
nie ulegli[d] pokusie. Duch wpraw-
dzie jest ochoczy, ale ciało[e] słabe.
42 Znowu, po raz drugi odszedł
i modlił się, mówiąc: Mój Ojcze, je-
śli ten kielich nie może mnie mi-
nąć, tylko abym go wypił, niech się
stanie twoja wola.
43 A gdy przyszedł, znowu zastał
ich śpiących, bo oczy same im się
zamykały.
44 I zostawiwszy ich, odszedł zno-
wu i modlił się po raz trzeci tymi sa-
mymi słowami.
45 Potem przyszedł do swoich
uczniów i powiedział do nich: Śpij-
cie jeszcze i odpoczywajcie. Oto
nadchodzi godzina i Syn Człowieczy
będzie wydany w ręce grzeszników.
46 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża
się ten, który mnie wyda.
47 A gdy on jeszcze[i] mówił, nad-
szedł Judasz, jeden z dwunastu,
a z nim liczny tłum z mieczami
i kijami, od naczelnych kapłanów
i starszych ludu.
48 Ten zaś, który go zdradził, usta-
lił z nimi znak, mówiąc: Ten, które-
go pocałuję[j], to on. Schwytajcie go.
49 Zaraz też podszedł do Jezusa
i powiedział: Witaj, Mistrzu! I poca-
łował[l] go.
50 Jezus powiedział do niego:
Przyjacielu[m], po co przyszedłeś?
Wtedy podeszli, rzucili się na Jezu-
sa i schwytali go.
51 A oto jeden z tych, *którzy* byli
z Jezusem, wyciągnął rękę i dobył
miecz[o], a uderzywszy sługę najwyż-
szego kapłana, odciął mu ucho.
52 Wtedy Jezus powiedział do nie-
go: Schowaj miecz na swoje miejsce.

a Mt 20,22; J 18,11.
b 2Krl 6,17.
c Łk 24,44-46.
d Mt 6,13; 2P 2,9.
e Rz 8,3; Ga 5,17.
f Za 13,7; Dz 2,23.
g Mk 14,53; Łk 22,54; J 11,49; 18,13.
h Pwt 19,16-21; Ps 35,11.
i Mk 14,43; Łk 22,47; J 18,1-8.
j 2Sm 20,9.
k Mt 27,40; J 2,19-21.
l Prz 27,6; Mk 14,45.
m Ps 41,9.
n Iz 53,7.
o Mk 14,47; Łk 22,49-51; J 18,10.

Wszyscy bowiem, którzy za miecz
chwytają, od miecza zginą.
53 Czy sądzisz, że nie mógłbym te-
raz prosić mego Ojca, a wystawiłby
mi więcej niż dwanaście legionów[b]
aniołów?
54 Ale jakże wypełniłyby się[c] Pisma,
które mówią, że musi się tak stać?
55 W tym momencie Jezus powie-
dział do tłumów: Wyszliście jak na
bandytę z mieczami i kijami, aby
mnie schwytać. Codziennie siada-
łem z wami, nauczając w świątyni,
a nie schwytaliście mnie.
56 Ale to wszystko się stało, aby
się wypełniły[f] Pisma proroków.
Wtedy wszyscy uczniowie opuścili
go i uciekli.
57 A ci, którzy schwytali Jezusa,
zaprowadzili go do Kajfasza[g], naj-
wyższego kapłana, gdzie zebrali się
uczeni w Piśmie i starsi.
58 Piotr zaś szedł za nim z daleka
aż do dziedzińca najwyższego kapła-
na i wszedłszy tam, siedział ze sługa-
mi, aby zobaczyć, jak to się skończy.
59 Tymczasem naczelni kapłani,
starsi i cała Rada szukali fałszywe-
go świadectwa[h] przeciwko Jezuso-
wi, aby go skazać na śmierć;
60 Lecz nie znaleźli. I chociaż
przychodziło wielu fałszywych
świadków, *jednak niczego* nie zna-
leźli. A na koniec wystąpili dwaj fał-
szywi świadkowie;
61 Mówiąc: On powiedział: Mogę
zburzyć[k] świątynię Bożą i w trzy dni
ją odbudować.
62 Wtedy najwyższy kapłan po-
wstał i zapytał go: Nic nie odpowia-
dasz? *Cóż znaczy to*, co oni prze-
ciwko tobie zeznają?
63 Lecz Jezus milczał[n]. A najwyż-
szy kapłan powiedział mu: Zakli-
nam cię na Boga żywego, abyś nam
powiedział, czy ty jesteś Chrystu-
sem, Synem Bożym?
64 Odpowiedział mu Jezus: Ty po-
wiedziałeś. Ale mówię wam: Odtąd
ujrzycie Syna Człowieczego siedzą-

cego po prawicy[a] mocy *Boga* i przychodzącego na obłokach niebieskich.

65 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Zbluźnił! Czyż potrzebujemy jeszcze świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo[e].

66 Jak wam się zdaje? A oni odpowiedzieli: Zasługuje na śmierć.

67 Wówczas *zaczęli* pluć[g] mu w twarz i bili go pięściami, a inni go policzkowali;

68 Mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie: Kto cię uderzył?

69 Piotr zaś siedział[h] na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego pewna dziewczyna i powiedziała: Ty też byłeś z Jezusem z Galilei.

70 Lecz on wyparł się wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, o czym mówisz.

71 A gdy wyszedł do przedsionka, zobaczyła go inna *dziewczyna* i powiedziała do tych, którzy tam byli: On też był z Jezusem z Nazaretu.

72 I znowu wyparł się pod przysięgą: Nie znam tego człowieka.

73 Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i powiedzieli do Piotra: Na pewno ty też jesteś *jednym* z nich, bo i twoja mowa[l] cię zdradza.

74 Wtedy zaczął się zaklinać[n] i przysięgać: Nie znam tego człowieka. I zaraz zapiał kogut.

75 I przypomniał sobie Piotr słowa Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

ROZDZIAŁ 27

AGDY nastał ranek, wszyscy naczelni kapłani i starsi ludu naradzili się przeciwko Jezusowi, aby go zabić.

2 Związali[p] go, odprowadzili i wydali[q] namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi.

a Ps 110,1; Dz 7,55-56; Hbr 1,3; 12,2.
b 2Kor 7,10.
c Za 11,12-13.
d Rdz 42,21; Wj 9,27.
e Łk 5,21; J 10,33.36.
f Dz 1,18-19.
g Lb 12,14; Iz 50,6; Mk 14,65.
h 1Krl 19,9; Ps 1,1.
i Za 11,12-13.
j Mk 15,2; J 18,33.
k 1Tm 6,13.
l Sdz 12,6; Dz 2,7.
m Iz 53,7; Dz 8,32; 1P 2,23.
n Mk 14,71.
o Mk 15,6; Łk 23,17; J 18,39.
p Rdz 22,9.
q Mt 20,19; Mk 15,1; Łk 23,1; J 18,28.
r Rdz 37,11; Prz 27,4; Mk 15,10; Dz 13,45.

3 Wtedy Judasz, który go wydał, widząc, że został skazany, żałował[b] *tego* i zwrócił trzydzieści[c] srebrników naczelnym kapłanom i starszym;

4 Mówiąc: Zgrzeszyłem[d], wydając krew niewinną. A oni powiedzieli: Cóż nam do tego? To twoja sprawa.

5 Wtedy rzucił te srebrniki w świątyni i oddalił się, a *potem* poszedł i powiesił[f] się.

6 A naczelni kapłani wzięli srebrniki i mówili: Nie wolno ich kłaść do skarbca świątynnego, gdyż jest to zapłata za krew.

7 I naradziwszy się, kupili za nie pole garncarza, aby grzebać *na nim* cudzoziemców.

8 Dlatego to pole aż do dziś nazywa się Polem Krwi.

9 Wtedy się wypełniło, co zostało powiedziane przez proroka Jeremiasza[i]: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę *za* oszacowanego, którego oszacowali synowie Izraela;

10 I dali je za pole garncarza, jak mi nakazał Pan.

11 Jezus stał przed namiestnikiem. I zapytał go namiestnik: Czy[j] ty jesteś królem Żydów? Jezus[k] mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

12 A gdy oskarżali go naczelni kapłani i starsi, nic[m] nie odpowiedział.

13 Wtedy Piłat zapytał go: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciwko tobie?

14 Lecz mu nie odpowiedział na żadne słowo, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

15 A na święto namiestnik miał zwyczaj wypuszczać[o] ludowi jednego więźnia, *tego*, którego chcieli.

16 Trzymano zaś w tym czasie osławionego więźnia, zwanego Barabaszem.

17 Gdy więc się zebrali, zapytał ich Piłat: Którego chcecie, abym wam wypuścił? Barabasza czy Jezusa, zwanego Chrystusem?

18 Wiedział bowiem, że wydali go z zawiści[r].

19 A gdy on siedział na krześle *sę-*
dziowskim, jego żona posłała *wia-*
domość do niego: Nie miej nic do
czynienia z tym sprawiedliwym[b], bo
dzisiaj we śnie[d] wiele wycierpiałam
z jego powodu.
20 Tymczasem naczelni kapłani
i starsi namówili tłumy, aby prosiły
o Barabasza, a *domagały się* stra-
cenia Jezusa.
21 Namiestnik zapytał ich: Które-
go z tych dwóch chcecie, abym wam
wypuścił? A oni odpowiedzieli: Ba-
rabasza[g].
22 Piłat zapytał ich: Cóż więc mam
zrobić z Jezusem, którego nazywa-
ją Chrystusem? Odpowiedzieli mu
wszyscy: Niech będzie[i] ukrzyżowany!
23 Namiestnik zaś zapytał: Cóż
właściwie złego uczynił? Lecz oni
jeszcze głośniej wołali: Niech bę-
dzie ukrzyżowany!
24 Gdy Piłat zobaczył, że nic nie
osiąga, ale *przeciwnie*, zamiesza-
nie staje się większe, wziął wodę
i umył ręce[l] przed tłumem, mówiąc:
Nie jestem winny krwi tego spra-
wiedliwego[m]. To wasza sprawa.
25 A cały lud odpowiedział: Krew
jego na nas[n] i na nasze dzieci.
26 Wtedy wypuścił im Barabasza,
a Jezusa, po ubiczowaniu[o], wydał
na ukrzyżowanie.
27 Wówczas żołnierze namiestnika
zaprowadzili Jezusa na ratusz i ze-
brali wokół niego cały oddział.
28 A rozebrawszy go, ubrali[s] go
w szkarłatny płaszcz.
29 Upletli koronę z cierni i włoży-
li mu na głowę, a w prawą rękę *dali*
trzcinę. I padając przed nim na ko-
lana, naśmiewali się z niego, mó-
wiąc: Witaj, królu Żydów!
30 A plując[u] na niego, brali tę
trzcinę i bili go po głowie[w].
31 Kiedy go wyszydzili, zdjęli z nie-
go płaszcz, ubrali go w jego szaty
i odprowadzili na ukrzyżowanie.

32 A wychodząc, spotkali człowie-
ka[a] z Cyreny, imieniem Szymon.
Tego przymusili, aby niósł jego krzyż.
33 Gdy przyszli na miejsce zwane
Golgotą[c], czyli Miejscem Czaszki;
34 Dali mu do picia ocet[e] zmie-
szany z żółcią. Skosztował, ale nie
chciał pić.
35 A gdy go ukrzyżowali, rozdzie-
lili jego szaty i rzucali losy, aby się
wypełniło[f], co zostało powiedziane
przez proroka: Rozdzielili między
siebie moje szaty, a o moje ubranie
rzucali losy.
36 A siedząc, tam go pilnowali.
37 I umieścili nad jego głową na-
pis[h] z podaniem jego winy: To jest
Jezus, król Żydów.
38 Ukrzyżowano też z nim dwóch[j]
bandytów, jednego po prawej,
a drugiego po lewej stronie.
39 A ci, którzy przechodzili obok,
bluźnili[k] mu, kiwając głowami;
40 I mówiąc: Ty, który burzysz
świątynię i w trzy dni *ją* odbudowu-
jesz, ratuj samego siebie. Jeśli je-
steś Synem Bożym, zejdź z krzyża.
41 Podobnie naczelni kapłani
z uczonymi w Piśmie i starszymi,
naśmiewając się, mówili:
42 Innych ratował, a samego sie-
bie uratować nie może. Jeśli jest
królem Izraela, niech teraz zejdzie
z krzyża, a uwierzymy mu.
43 Ufał[p] Bogu, niech go teraz wyba-
wi, jeśli go sobie upodobał. Przecież
powiedział: Jestem Synem[q] Bożym.
44 Tak samo[r] urągali mu też ban-
dyci, którzy byli z nim ukrzyżowani.
45 A od godziny szóstej aż do dzie-
wiątej ciemność[t] ogarnęła całą
ziemię.
46 Około godziny dziewiątej Jezus
zawołał donośnym głosem: Eli, Eli,
lama sabachthani? To znaczy: Bo-
że[v] mój, Boże mój, czemu mnie opu-
ściłeś?
47 Wtedy niektórzy z tych, co tam
stali, usłyszawszy to, mówili: On
woła Eliasza.

a Mk 15,21; Łk 23,26.
b Iz 53,11; Łk 23,41.47; 1J 2,1.
c Mk 15,22; Łk 23,33; J 19,17.
d Rdz 31,24.29.
e Ps 69,21; Mk 15,23; J 19,29.
f Ps 22,18; Mk 15,24; Łk 23,34; J 19,23-24.
g Dz 3,14.
h Mk 15,26; Łk 23,38; J 19,19-22.
i Mk 15,13; Łk 23,21.
j Iz 53,12.
k Ps 22,6-8; 109,2.25.
l Pwt 21,6.
m 1P 3,18.
n Mt 23,35; Dz 5,28; Wj 20,5.
o Mk 15,15; Iz 50,6; J 19,1.
p Ps 22,8; 42,10; 71,11.
q J 10,36; 19,7.
r Mk 15,32.
s Mk 15,17; Łk 23,11; J 19,2-5.
t Mk 15,33; Łk 23,44; Am 8,9.
u Mt 26,67; Hi 30,10; Iz 50,6.
v Ps 22,1; 88,14.
w Mi 5,1.

48 I zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę i napełnił ją octem[a], a włożywszy na trzcinę, dał mu pić.

49 Lecz inni mówili: Przestań, zobaczmy, czy przyjdzie Eliasz, aby go wybawić.

50 Jezus zaś zawołał ponownie donośnym głosem i oddał[c] ducha.

51 A oto zasłona[d] świątyni rozerwała się na pół, od góry aż do dołu, ziemia się zatrzęsła i skały popękały.

52 Grobowce się otworzyły, a wiele ciał[e] świętych, którzy zasnęli[f], powstało.

53 I wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, weszli do miasta świętego[g] i ukazali się wielu.

54 Wtedy setnik i ci, którzy z nim pilnowali Jezusa, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, bardzo się zlękli i powiedzieli: On prawdziwie był Synem[i] Bożym.

55 A było tam wiele kobiet, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem od Galilei i usługiwały mu.

56 Wśród nich były: Maria Magdalena, Maria, matka[k] Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

57 A gdy nastał wieczór, przyszedł bogaty człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa.

58 Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał, aby *mu* je wydano.

59 A Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno;

60 I złożył w swoim nowym[n] grobowcu, który wykuł w skale. Przed wejście do grobowca zatoczył wielki kamień i odszedł.

61 A Maria Magdalena i druga Maria siedziały tam naprzeciw grobowca.

62 Następnego dnia, *pierwszego* po *dniu* przygotowania, naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się u Piłata;

63 I oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodziciel powiedział, gdy jeszcze żył: Po trzech dniach[b] zmartwychwstanę.

64 Rozkaż więc zabezpieczyć grobowiec aż do trzeciego dnia, by przypadkiem jego uczniowie nie przyszli w nocy, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I ostatni błąd będzie gorszy niż pierwszy.

65 Piłat powiedział im: Macie straż. Idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.

66 Poszli więc i zabezpieczyli grobowiec, pieczętując kamień i stawiając straż.

a w. 34; Łk 23,36.
b Mt 16,21; 17,23; 20,19; J 2,19.
c Mk 15,37; Łk 23,46; J 19,30.
d Wj 26,31-37; Kpł 16,2-14; Mk 15,38; Łk 23,45; Ef 2,13-18; Hbr 9,7-8; 10,20.
e J 5,25; Ef 4,8-10; Hbr 12,23.
f Dn 12,2; 1Tes 4,14.
g Ne 11,1.
h Mk 16,1; Łk 24,1; J 20,1.
i Rz 1,4.
j Dn 10,5-6; Obj 10,1.
k Mk 15,40; 16,1.
l Obj 1,17.
m Mk 16,6.
n Iz 53,9.
o Mt 14,33; Łk 24,52; Obj 5,11-14.

ROZDZIAŁ 28

A GDY skończył się szabat i świtało pierwszego *dnia*[h] tygodnia, Maria Magdalena i druga Maria przyszły obejrzeć grób.

2 A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pana bowiem, zstąpiwszy z nieba, podszedł, odwalił kamień od wejścia i usiadł na nim.

3 Jego oblicze[j] było jak błyskawica, a jego szaty białe jak śnieg.

4 A strażnicy drżeli ze strachu i stali się jak[l] umarli.

5 Anioł zaś powiedział do kobiet: Wy się nie bójcie[m]! Wiem bowiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa.

6 Nie ma go tu. Powstał bowiem, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan.

7 Idźcie szybko i powiedzcie jego uczniom, że zmartwychwstał i oto udaje się do Galilei przed wami. Tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem.

8 Odeszły więc szybko od grobu z bojaźnią i z wielką radością i pobiegły przekazać to jego uczniom.

9 Kiedy szły przekazać to jego uczniom, nagle Jezus wyszedł im na spotkanie i powiedział: Witajcie! A one podeszły, objęły go za nogi i oddały mu[o] pokłon.

10 Wtedy Jezus powiedział do nich: Nie bójcie się! Idźcie, po-

wiedzcie moim braciom[a], aby poszli
do Galilei. Tam mnie ujrzą.
11 A gdy one poszły, niektórzy ze
straży przyszli do miasta i oznajmili
naczelnym kapłanom wszystko, co
się stało.
12 Ci zaś zebrali się ze starszymi
i naradziwszy się, dali żołnierzom
sporo pieniędzy;
13 I powiedzieli: Mówcie, że jego
uczniowie przyszli w nocy i wykra-
dli go, gdy spaliście.
14 A gdyby to doszło do namiest-
nika, my go przekonamy, a wam za-
pewnimy[g] bezpieczeństwo.
15 Wzięli więc pieniądze i zrobi-
li, jak ich pouczono. I rozniosła się
ta wieść wśród Żydów, *i trwa* aż do
dziś.
16 Potem jedenastu uczniów po-
szło do Galilei na górę, na którą Je-
zus im polecił.
17 A gdy go ujrzeli, oddali mu po-
kłon. Niektórzy jednak wątpili.
18 Wtedy Jezus podszedł i powie-
dział do nich: Dana mi jest wszelka[b]
władza na niebie i na ziemi.
19 Idźcie[c] więc i nauczajcie wszyst-
kie narody, chrzcząc[d] je w imię[e]
Ojca i Syna, i Ducha Świętego;
20 Ucząc je przestrzegać[f] wszyst-
kiego, co wam przykazałem. A oto
ja jestem z wami[h] przez wszystkie
dni aż do końca świata. Amen.

a J 20,17; Rz 8,29; Hbr 2,11.
b Mt 11,27; J 3,35; 5,22; 13,3; 17,2; 1Kor 15,27; Ef 1,22.
c Mk 16,15; Łk 24,47; Dz 1,8.
d Dz 2,38; 8,16; 10,48; 19,5; 1Kor 1,13.
e 1J 5,7.
f Pwt 5,32; 12,32; Dz 20,27; 1J 3,23.
g Dz 12,19.
h J 14,18; 2Tm 4,17.

Ewangelia według świętego Marka

ROZDZIAŁ 1

POCZĄTEK[b] ewangelii[c] Jezusa
Chrystusa, Syna Bożego.
2 Jak jest napisane u Proroków:
Oto[d] ja posyłam mego posłańca
przed twoim obliczem, który przy-
gotuje twoją drogę przed tobą.
3 Głos[f] wołającego na pustyni:
Przygotujcie drogę Pana, prostujcie
jego ścieżki.
4 Jan chrzcił na pustyni i głosił
chrzest[h] pokuty na przebaczenie
grzechów.
5 I przychodziła do niego cała kra-
ina judzka i mieszkańcy Jerozolimy,
i wszyscy byli chrzczeni przez nie-
go w rzece Jordan, wyznając[i] swo-
je grzechy.
6 Jan ubierał się[k] w sierść wielbłą-
dzią i miał skórzany pas wokół swo-
ich bioder, a jadał szarańczę i miód
leśny.
7 I głosił: Idzie[m] za mną mocniejszy
ode mnie, któremu nie jestem god-
ny, schyliwszy się, rozwiązać rzemy-
ka u jego obuwia.
8 Ja chrzciłem was wodą, ale on
będzie was chrzcił[n] Duchem Świę-
tym.
9 A w tych dniach przyszedł Je-
zus z Nazaretu w Galilei i został
ochrzczony[q] przez Jana w Jorda-
nie.
10 A zaraz, wychodząc z wody, uj-
rzał rozstępujące się niebiosa[r] i Du-
cha jak gołębicę zstępującego na
niego.
11 I rozległ się głos z nieba: Ty je-
steś moim umiłowanym Synem[t],
w którym mam upodobanie.
12 I zaraz Duch zapędził[v] go na pu-
stynię.

a 1Krn 21,1; Hi 1,6; Za 3,1; Mt 4,10.
b Łk 1,1-3; Dz 1,1-2.
c Rz 1,16; Ga 1,7.
d Ml 3,1; Mt 11,10; Łk 7,27.
e Mt 9,35-38; Łk 8,1.
f Iz 40,3; Mt 3,3; Łk 3,4; J 1,23.
g Łk 24,47; Dz 20,21; 2Tm 2,25.
h J 1,31; Dz 10,37; 13,24; 19,4.
i Joz 7,19; Ps 32,5; Prz 28,13; 1J 1,9.
j Mt 4,19.
k 2Krl 1,8.
l Mk 3,17; Dz 12,2.
m Mt 3,11; Łk 3,16; J 1,27; 3,28-31; Dz 13,25.
n Dz 1,5; 11,16; 1Kor 12,13.
o Mt 4,23; Łk 4,16.
p Mt 7,28-29.
q Mt 3,13; Łk 3,21.
r Mt 3,16; Łk 3,21; J 1,32-34; Dz 10,38.
s Łk 4,33.
t 2P 1,17.
u Ps 16,10; 71,22; 78,41; 89,18; Iz 10,20; 40,25; 43,3.14-15.
v Mt 4,1; Łk 4,1.

13 Był tam na pustyni czterdzieści
dni, będąc kuszony przez szatana[a].
I przebywał wśród zwierząt, a anio-
łowie służyli mu.
14 Lecz potem, gdy Jan został
wtrącony *do więzienia*, Jezus przy-
szedł do Galilei, głosząc[e] ewangelię
królestwa Bożego;
15 I mówiąc: Wypełnił się czas
i przybliżyło się królestwo Boże. Po-
kutujcie[g] i wierzcie ewangelii.
16 A przechadzając się nad Mo-
rzem Galilejskim, zobaczył Szymo-
na i Andrzeja, jego brata, zarzuca-
jących sieć w morze; byli bowiem
rybakami.
17 I powiedział do nich Jezus:
Pójdźcie za mną, a sprawię, że sta-
niecie się rybakami[j] ludzi.
18 A *oni* natychmiast zostawili
swoje sieci i poszli za nim.
19 Gdy zaś odszedł stamtąd nieco
dalej, zobaczył Jakuba[l], syna Zebe-
deusza, i Jana, jego brata, którzy
w łodzi naprawiali sieci.
20 I zaraz ich powołał, a oni zosta-
wili swego ojca Zebedeusza w łodzi
z najemnikami i poszli za nim.
21 Potem weszli do Kafarnaum,
a zaraz w szabat *Jezus* wszedł do
synagogi[o] i nauczał.
22 I zdumiewali się jego nauką[p],
uczył ich bowiem jak ten, który ma
moc, a nie jak uczeni w Piśmie.
23 A w ich synagodze był człowiek
mający ducha[s] nieczystego, który
zawołał:
24 Ach, cóż my z tobą mamy, Je-
zusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas
zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świę-
tym[u] Boga.
25 I zgromił go Jezus: Zamilcz
i wyjdź z niego!

26 Wtedy duch nieczysty szarpnął nim i zawoławszy donośnym głosem, wyszedł z niego.

27 I zdumieli się wszyscy, tak że pytali się między sobą: Cóż to jest? Co to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym i są mu posłuszne?

28 I wieść o nim szybko się rozeszła po całej okolicy wokół Galilei.

29 A zaraz po wyjściu z synagogi przyszli z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

30 A teściowa Szymona[d] leżała w gorączce. Od razu też powiedzieli mu o niej.

31 Podszedł więc i podniósł ją, ująwszy za rękę, i natychmiast opuściła ją gorączka. A ona usługiwała[e] im.

32 Kiedy nastał wieczór[f] i zaszło słońce, przynosili do niego wszystkich chorych oraz opętanych.

33 A całe miasto zgromadziło się przed drzwiami.

34 On zaś uzdrowił wielu cierpiących na różne choroby i wypędził wiele demonów, a nie pozwolił demonom mówić, bo go znały.

35 A wstawszy wczesnym[h] rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił.

36 Poszli też za nim Szymon i ci, którzy z nim byli.

37 A znalazłszy go, powiedzieli mu: Wszyscy cię szukają.

38 Wtedy im powiedział: Chodźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił, bo po to przyszedłem[k].

39 I głosił w ich synagogach po całej Galilei, i wypędzał demony.

40 Wtedy przyszedł do niego trędowaty[n], upadł przed nim na kolana[p] i prosił go: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

41 A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział do niego: Chcę[q], bądź oczyszczony!

a Mk 5,43.
b Kpł 14,2-20.
c Mt 9,31.
d 1Kor 9,5; 1Tm 3,2-5.
e Mt 8,15; 20,28.
f Łk 4,40.
g Mt 9,1-8; Łk 5,18-26.
h Ps 57,8; Prz 8,17.
i Ps 32,1; 103,3.
j Dz 5,31; 2Kor 2,10; Kol 3,13.
k Łk 4,43; Iz 61,1-3.
l Mt 6,12-15; 18,21; Łk 11,4; J 20,23; Ef 4,32; 1J 1,9; 2,12.
m Iz 43,25; Hi 14,4; Łk 5,21; 7,49.
n Mt 8,2; Łk 5,12; Kpł 13,1-14.57; Pwt 24,8-9.
o Mt 9,4; J 2,25.
p Mk 10,17; Ef 3,14.
q J 6,37; 2P 3,9.

42 Gdy Pan to powiedział, natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

43 A *Jezus* surowo mu przykazał i zaraz go odprawił;

44 Mówiąc: Uważaj, abyś nikomu[a] nic nie mówił, ale idź, pokaż się kapłanowi[b] i ofiaruj za swoje oczyszczenie to, co nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

45 Lecz on odszedł i zaczął bardzo to rozpowiadać[c] i rozgłaszać, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, ale przebywał na zewnątrz, w miejscach odludnych. A *ludzie* zewsząd schodzili się do niego.

ROZDZIAŁ 2

A PO kilku dniach znowu przyszedł do Kafarnaum i usłyszano, że jest w domu.

2 I zaraz zeszło się tak wielu *ludzi*, że nie mogli się zmieścić nawet przed drzwiami. I głosił im słowo *Boże*.

3 Wtedy przyszli do niego, niosąc sparaliżowanego[g], a niosło go czterech *ludzi*.

4 A gdy nie mogli do niego podejść z powodu tłumu, odkryli dach *nad miejscem*, gdzie był *Jezus*, wyłamali go i spuścili na dół posłanie, na którym leżał sparaliżowany.

5 A Jezus, widząc ich wiarę, powiedział do sparaliżowanego: Synu, twoje grzechy[i] są ci przebaczone[j].

6 A byli tam niektórzy z uczonych w Piśmie, siedząc i myśląc w swoich sercach:

7 Czemu on mówi takie bluźnierstwa? Któż może przebaczać[l] grzechy oprócz[m] samego Boga?

8 A zaraz Jezus, poznawszy[o] w swym duchu, że tak myśleli, powiedział do nich: Czemuż tak myślicie w swoich sercach?

9 Cóż jest łatwiej – powiedzieć sparaliżowanemu: Przebaczone są

ci grzechy, czy powiedzieć: Wstań,
weź swoje posłanie i chodź?
10 Ale żebyście wiedzieli[b], że Syn
Człowieczy ma na ziemi moc prze-
baczać grzechy – powiedział do
sparaliżowanego:
11 Mówię ci: Wstań, weź swoje po-
słanie i idź do domu.
12 A on natychmiast wstał, wziął
swoje posłanie i wyszedł na oczach
wszystkich, tak że wszyscy byli zdu-
mieni i chwalili Boga[d], mówiąc: Ni-
gdy nie widzieliśmy czegoś takiego.
13 I wyszedł znów nad morze.
I przychodził do niego cały lud, a on
ich nauczał.
14 A przechodząc, zobaczył Le-
wiego[f], *syna* Alfeusza, siedzącego
w punkcie celnym, i powiedział do
niego: Pójdź za mną[h]. A on wstał
i poszedł za nim.
15 Kiedy Jezus siedział za sto-
łem w jego domu, razem z Jezusem
i jego uczniami siedziało wielu cel-
ników i grzeszników. Było ich bo-
wiem wielu i chodzili za nim.
16 A uczeni w Piśmie i faryzeusze,
widząc[k], że je z celnikami i grzesz-
nikami, mówili do jego uczniów:
Cóż to *jest*, że on je i pije[l] z celnika-
mi i grzesznikami?
17 A Jezus, usłyszawszy to, powie-
dział im: Nie zdrowi, lecz chorzy po-
trzebują lekarza[n]. Nie przyszedłem
wzywać do pokuty sprawiedliwych,
ale grzeszników[o].
18 A uczniowie Jana i faryzeuszy
pościli. Przyszli więc i pytali go:
Czemu uczniowie Jana i faryzeuszy
poszczą[q], a twoi uczniowie nie po-
szczą?
19 I odpowiedział im Jezus: Czy
przyjaciele oblubieńca mogą po-
ścić, gdy jest z nimi oblubieniec[r]?
Dopóki mają ze sobą oblubieńca,
nie mogą pościć.
20 Lecz przyjdą dni, gdy oblubie-
niec[t] zostanie od nich zabrany[u],
a wtedy, w tych dniach, będą po-
ścić[w].

a Mt 9,16.
b Wj 4,9; Mk 16,20; 2Kor 12,12; Hbr 2,4.
c Hi 32,19.
d Mt 15,31; Dz 4,21.
e Mt 12,1; Łk 6,1; Pwt 23,25.
f Mt 9,9; Łk 5,27.
g 1Sm 21,3-6.
h Mk 1,17; Mt 4,19.
i Wj 25,30; Kpł 24,5-9.
j Łk 14,5.
k Iz 65,5; Łk 15,2-7; 18,11.
l Mt 11,19.
m Mk 3,4; Mt 12,8; Łk 6,5.
n Mt 9,12; 18,11; Łk 5,31; 1Tm 1,15.
o Iz 55,7; Łk 24,47; Dz 20,21; 26,20.
p 1Krl 13,4; J 5,3.
q Mt 6,16-18; 9,14; Łk 5,33; 18,12.
r J 3,29.
s Oz 6,6; Mt 12,12; Łk 6,9; 13,13-17.
t Iz 54,4; 62,5; 2Kor 11,2; Obj 19,7.
u J 7,33; 16,5.
v Mt 23,13; Ef 4,26; Obj 6,16.
w Ps 69,10; 109,24; Dz 13,2; 1Kor 7,5; 2Kor 11,27.

21 Nikt nie przyszywa[a] łaty z no-
wego sukna do starej szaty, inaczej
nowa łata ujmuje *nieco* od starej
szaty i rozdarcie staje się gorsze.
22 Nikt też nie wlewa młodego
wina do starych bukłaków, bo ina-
czej młode wino rozsadza bukłaki[c]
i wino wycieka, a bukłaki się psują.
Lecz nowe wino należy wlewać do
nowych bukłaków.
23 A gdy Jezus szedł w szabat
przez zboża, jego uczniowie zaczęli
po drodze zrywać[e] kłosy.
24 Wtedy faryzeusze mówili do nie-
go: Spójrz, czemu oni robią w sza-
bat to, czego nie wolno *robić*?
25 A on im odpowiedział: Nigdy nie
czytaliście, co zrobił[g] Dawid, gdy
znalazł się w potrzebie i był głodny,
on i ci, którzy z nim byli?
26 Jak wszedł do domu Bożego
za Abiatara, najwyższego kapłana,
i jadł chleby pokładne[i], których nie
wolno było jeść nikomu oprócz ka-
płanów, i dał również tym, którzy
z nim byli?
27 Powiedział im także: Szabat[j]
został ustanowiony dla człowieka,
a nie człowiek dla szabatu.
28 Dlatego Syn Człowieczy jest też
Panem[m] szabatu.

ROZDZIAŁ 3

I WSZEDŁ znowu do synagogi.
A był tam człowiek, który miał
uschłą[p] rękę.
2 I obserwowali go, czy uzdrowi go
w szabat, aby go oskarżyć.
3 Wtedy powiedział do człowieka,
który miał uschłą rękę: Wyjdź na
środek!
4 A do nich powiedział: Czy wol-
no w szabat czynić dobrze czy źle?
Ocalić życie[s] czy zabić? Lecz oni
milczeli.
5 Wtedy spojrzał po nich z gnie-
wem[v] i zasmucony zatwardziałością
ich serca, powiedział do tego czło-
wieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął,

a jego ręka znowu stała się zdrowa
jak *i* druga.
6 Wówczas faryzeusze wyszli i za-
raz odbyli naradę[a] z herodianami
przeciwko niemu, w jaki sposób go
zgładzić.
7 Jezus zaś ze swymi uczniami od-
szedł[c] nad morze, a wielkie mnó-
stwo ludzi szło za nim z Galilei i Ju-
dei;
8 Z Jerozolimy, Idumei i Zajorda-
nia. Również spośród tych, którzy
mieszkali w okolicach Tyru i Sy-
donu, przyszło do niego mnóstwo
ludzi, słysząc, jak wielkie rzeczy
czynił.
9 I nakazał swoim uczniom, aby za-
wsze mieli przygotowaną łódkę, ze
względu na tłum, aby nie napierał
na niego.
10 Wielu bowiem uzdrowił, tak że
wszyscy, którzy mieli *jakieś* choro-
by, cisnęli się do niego, aby go do-
tknąć[g].
11 A duchy nieczyste na jego wi-
dok padały przed nim i wołały: Ty
jesteś Synem[j] Bożym!
12 Lecz on surowo im nakazywał[k],
żeby go nie ujawniały.
13 Potem wszedł na górę i we-
zwał[m] do siebie tych, których sam
chciał, a oni przyszli do niego.
14 I ustanowił[n] dwunastu, aby
z nim byli, aby ich wysłać na gło-
szenie[1];
15 I aby mieli moc uzdrawiania
chorób i wypędzania demonów.
16 *Ustanowił* Szymona, któremu
nadał imię Piotr;
17 Jakuba, *syna* Zebedeusza,
i Jana, brata Jakuba, którym nadał
przydomek Boanerges, co znaczy:
Synowie Gromu;
18 Andrzeja, Filipa, Bartłomieja,
Mateusza, Tomasza, Jakuba, *syna*
Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kana-
nejczyka;
19 I Judasza Iskariotę, który go
wydał.
20 Potem przyszli do domu. I zno-
wu zgromadził się tłum, tak że nie
mogli nawet zjeść chleba.
21 A gdy jego bliscy o tym usłyszeli,
przyszli, aby go pochwycić. Mówili
bowiem: Odszedł od zmysłów[b].
22 A uczeni w Piśmie, którzy przy-
szli z Jerozolimy, mówili: Ma Belze-
buba[d] i przez władcę demonów wy-
pędza demony.
23 I przywoławszy ich *do siebie*,
mówił do nich w przypowieściach:
Jakże szatan[e] może wypędzać sza-
tana?
24 Jeśli królestwo jest podzielone
wewnętrznie, to takie królestwo nie
może przetrwać.
25 I jeśli dom jest podzielony we-
wnętrznie, to taki dom nie będzie
mógł przetrwać.
26 Jeśli *więc* szatan[f] powstał prze-
ciwko sobie *samemu* i jest podzie-
lony, nie może przetrwać, ale to
jego koniec.
27 Nikt nie może wejść do domu
mocarza[h] i zagrabić jego własności,
jeśli najpierw nie zwiąże[i] *tego* mo-
carza; wtedy ograbi jego dom.
28 Zaprawdę powiadam wam:
Wszystkie[l] grzechy i bluźnierstwa,
którymi bluźnią synowie ludzcy,
będą im przebaczone.
29 Kto jednak bluźni przeciwko
Duchowi Świętemu, nigdy nie do-
stąpi przebaczenia, ale podlega *ka-*
rze wiecznego[o] potępienia.
30 Bo mówili[p]: Ma ducha nieczy-
stego.
31 Wtedy przyszli jego bracia[q]
i matka, a stojąc przed domem, po-
słali po niego, wzywając go.
32 A tłum siedział wokół niego.
I powiedzieli mu: Oto twoja matka
i twoi bracia *są* przed domem i szu-
kają cię.
33 Lecz on im odpowiedział: Któż
jest moją matką[r] i moimi[s] braćmi?
34 A spojrzawszy po tych, którzy
siedzieli wokół *niego*, powiedział:
Oto moja matka i moi bracia!

a Ps 109,3-4; Łk 6,11.
b Oz 9,7; J 10,20; Dz 26,24.
c Mt 12,15; Łk 6,17.
d Mt 9,34; 10,25; 12,24; Łk 11,15.
e 1Krn 21,1; Hi 1,6; Za 3,1.
f Mt 12,25-30; Łk 11,17-23.
g Mk 5,27; 6,56.
h Ps 35,10; Iz 49,24-26; Mt 12,29.
i Hbr 2,14-15; 1J 3,8.
j Mt 14,33; Łk 8,28.
k Mk 1,25.34; Mt 12,16; Łk 4,41.
l Mt 12,31; Łk 12,10; 1J 1,7.
m Mt 10,1-4; Łk 6,12-16; 9,1; Obj 21,14.
n J 15,16; Dz 1,22; 14,23; Tt 1,5.
1 *ewangelii*
o Mt 25,46; J 5,29; 2Tes 1,9; Jud 1,7.
p Iz 5,20; 1Kor 12,3.
q Mt 12,46-50; Mk 6,3; Łk 8,19-21; Ps 69,8.
r Łk 2,49; J 2,4.
s J 7,3-5.

35 Kto bowiem wypełnia wolę[a]
Boga, ten jest moim bratem[b], moją
siostrą i *moją* matką.

ROZDZIAŁ 4

I ZNOWU zaczął nauczać[e] nad
morzem. Zgromadził się wokół
niego wielki tłum, tak że wszedłszy
do łodzi, siedział *w niej* na morzu,
a wszyscy ludzie byli na brzegu.
2 A on nauczał ich wielu rzeczy
w przypowieściach i mówił do nich
w swojej nauce:
3 Słuchajcie! Oto siewca[i] wyszedł
siać.
4 A gdy siał, jedno padło przy dro-
dze, a ptaki niebieskie przyleciały
i wydziobały je.
5 Inne padło na *miejsca* skaliste[j],
gdzie nie miało wiele ziemi, i szyb-
ko wzeszło, bo ziemia nie była głę-
boka.
6 A gdy słońce wzeszło, wypaliło[n]
je, a ponieważ nie miało korzenia,
uschło.
7 Inne zaś padło między ciernie[p],
a ciernie wyrosły i zagłuszyły je,
i nie wydało owocu.
8 A inne padło na dobrą ziemię
i wydało bujnie wschodzący i rosną-
cy owoc: jedno trzydziestokrotny,
inne sześćdziesięciokrotny, a jesz-
cze inne stokrotny[s].
9 I mówił im: Kto ma uszy[t] do słu-
chania, niech słucha.
10 A gdy był sam, pytali go ci, któ-
rzy przy nim byli z dwunastoma,
o tę przypowieść.
11 A on im odpowiedział: Wam
dano poznać tajemnicę[v] króle-
stwa Bożego. Tym zaś, którzy są
na zewnątrz[x], wszystko podaje się
w przypowieściach;
12 Aby patrząc, patrzyli, a nie wi-
dzieli[y] i słysząc, słyszeli, a nie zrozu-
mieli, by się czasem nie nawrócili[z]
i nie były im przebaczone grzechy.
13 I powiedział do nich: Nie ro-
zumiecie tej przypowieści? Jakże
więc zrozumiecie wszystkie *inne*
przypowieści?
14 Siewca sieje[c] słowo.
15 A ci przy drodze są tymi, któ-
rym sieje się słowo, ale gdy usłyszą,
zaraz przychodzi szatan i wybiera[d]
słowo zasiane w ich sercach.
16 Podobnie ci, którzy zostali po-
siani na miejscach skalistych[f], są
tymi, którzy, gdy usłyszą słowo, na-
tychmiast je z radością[g] przyjmują;
17 Jednak nie mają w sobie korze-
nia[h], lecz trwają do czasu. Potem,
gdy przychodzi ucisk albo prześla-
dowanie z powodu słowa, zaraz się
gorszą.
18 A ci, którzy zostali posiani mię-
dzy cierniami, są tymi, którzy słu-
chają słowa;
19 Lecz troski tego świata[k], ułu-
da bogactwa[l] i żądze innych rzeczy
wchodzą i zagłuszają słowo, i staje
się bezowocne[m].
20 Ci zaś, którzy zostali posiani na
dobrej ziemi, są tymi, którzy słu-
chają słowa, przyjmują[o] *je* i przyno-
szą[q] owoc: jedni trzydziestokrotny,
inni sześćdziesięciokrotny, a jesz-
cze inni stokrotny.
21 Ponadto mówił im: Czy przynosi
się świecę[r], aby wstawić ją pod na-
czynie albo pod łóżko? Czy *nie po
to*, aby ją postawić na świeczniku?
22 Nie ma bowiem nic tajemnego,
co by nie miało być ujawnione[u] ani
nic ukrytego, co by nie miało wyjść
na jaw.
23 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania,
niech słucha.
24 I powiedział do nich: Uważajcie
na to, czego słuchacie. Jaką miarą[w]
mierzycie, *taką* będzie wam odmie-
rzone, a wam, którzy słuchacie, zo-
stanie *jeszcze* dodane.
25 Kto bowiem ma, będzie mu do-
dane, a kto nie ma, zostanie mu za-
brane nawet to, co ma.
26 I mówił: Z królestwem Bożym
jest tak, jak gdyby człowiek wrzucił
ziarno w ziemię.

a Ga 1,4; Ef 6,6; 1Tes 5,18; 1P 4,2; 1J 2,17.
b J 20,17; Hbr 2,11-12.
c 1P 1,23-25.
d 2Tm 2,26.
e Mt 13,1.
f Ez 11,19; 36,26.
g Ez 33,31-32.
h 1J 2,19.
i w. 14; J 4,35-38; 1Kor 3,7-9.
j Oz 10,12; Am 6,12.
k Łk 21,34; Flp 4,6; 1Tm 6,9-10; 2Tm 4,10; 1J 2,15-17.
l Prz 23,5.
m J 15,1-2; Hbr 6,7-8; Jud 1,12.
n Jk 1,11.
o J 1,12; 14,17; Dz 2,41.
p Rdz 3,17-19; Jr 4,3.
q J 15,5; Ga 5,22; Flp 1,11; 2P 1,8.
r Mt 5,15; Łk 8,16; 11,33; Ef 5,8.
s Rdz 26,12.
t Obj 2,7.
u Kaz 12,14; Mt 10,26; Łk 8,17; 1Kor 4,5.
v Mt 11,25; 16,17.
w Łk 8,18; Mt 7,2.
x 1Kor 5,12-13; Kol 4,5; 1Tes 4,12; 1Tm 3,7.
y Pwt 29,4; Iz 6,9-10; Jr 5,21; J 12,40; Rz 11,8-10.
z Dz 3,19.

27 Czy śpi, czy wstaje, we dnie
i w nocy, ziarno wschodzi i rośnie,
a on nie wie[a] *jak*.
28 Bo ziemia sama z siebie wydaje[c]
plon, najpierw źdźbło, potem kłos,
a potem pełne ziarno w kłosie.
29 A gdy plon dojrzeje, *on* zaraz za-
puszcza sierp, bo nadeszło żniwo[e].
30 Powiedział jeszcze: Do czego
przyrównamy królestwo Boże albo
jaką przypowieścią je wyrazimy?
31 Jest jak ziarno gorczycy[f], które,
gdy zostaje wsiane w ziemię, jest
najmniejsze ze wszystkich nasion
na ziemi.
32 Lecz wsiane wyrasta i staje
się większe od wszystkich jarzyn,
i wypuszcza wielkie gałęzie, tak że
ptaki[j] niebieskie mogą się gnieź-
dzić w jego cieniu.
33 I w wielu takich przypowie-
ściach mówił im słowo, stosownie
do tego, jak mogli słuchać.
34 A bez przypowieści nie mówił
do nich. Na osobności zaś wykładał
wszystko swoim uczniom.
35 Tego samego dnia, gdy nastał
wieczór, powiedział do nich: Prze-
prawmy się na drugą stronę[m].
36 A gdy odprawili tłum, wzięli go
ze sobą, tak jak był w łodzi. Towa-
rzyszyły mu też inne łódki.
37 Wtedy zerwał się gwałtowny wi-
cher i fale uderzały w łódź, tak że
już się napełniała.
38 A on spał[o] w tyle łodzi na wez-
głowiu. Obudzili go więc i mówili do
niego: Nauczycielu, nie obchodzi[q]
cię, że giniemy?
39 Wówczas wstał, zgromił wiatr
i powiedział do morza: Milcz i uspo-
kój się! I ustał[r] wiatr, i nastała wiel-
ka cisza.
40 Wtedy powiedział do nich: Cze-
mu się tak boicie? Jak *to jest*, *że* nie
macie[t] wiary?
41 I ogarnął ich wielki strach,
i mówili jeden do drugiego: Kim on
jest, że nawet wiatr i morze są mu
posłuszne?

ROZDZIAŁ 5

I PRZEPRAWILI[b] się za morze
do krainy Gadareńczyków.
2 A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz
wybiegł mu *naprzeciw* z grobow-
ców człowiek mający ducha[d] nie-
czystego.
3 Mieszkał on w grobowcach i na-
wet łańcuchami nikt nie mógł go
związać.
4 Często bowiem był wiązany pęta-
mi i łańcuchami, ale rwał łańcuchy[g]
i kruszył pęta, i nikt nie mógł go po-
skromić.
5 A zawsze, we dnie i w nocy, prze-
bywał w górach i grobowcach[h], krzy-
cząc i tłukąc siebie[i] kamieniami.
6 Gdy więc zobaczył Jezusa z da-
leka, przybiegł i oddał[k] mu pokłon;
7 A wołając donośnym głosem, po-
wiedział: Cóż mam z tobą, Jezusie,
Synu Boga najwyższego? Zaklinam
cię na Boga, abyś mnie nie dręczył.
8 Powiedział mu bowiem: Wyjdź[l],
duchu nieczysty, z tego człowieka!
9 I zapytał go: Jak ci na imię? A on
odpowiedział: Na imię mi Legion,
bo jest nas[n] wielu.
10 I prosił go bardzo, aby nie wyga-
niał ich z tej krainy.
11 A pasło się tam w pobliżu góry
wielkie stado świń.
12 I wszystkie te demony prosiły
go: Poślij nas w te świnie, abyśmy
mogły w nie wejść.
13 I Jezus zaraz im pozwolił[p]. A du-
chy nieczyste, wyszedłszy, weszły
w świnie. Wtedy stado, liczące oko-
ło dwóch tysięcy, ruszyło pędem po
urwisku do morza i utonęło w nim.
14 Ci zaś, którzy paśli[s] świnie,
uciekli i opowiedzieli *o tym* w mie-
ście i we wsiach. I wyszli *ludzie*,
aby zobaczyć, co się stało.
15 Przyszli więc do Jezusa i zoba-
czyli tego, który był opętany, w któ-
rym był legion *demonów*, jak sie-
dział ubrany i przy zdrowych[u] zmy-
słach. I bali się.

a Kaz 8,17; 11,5.
b Mt 8,28; Łk 8,26.
c Rdz 1,11; Iz 61,11.
d Mk 7,25; Obj 16,13.
e Obj 14,14-16.
f Mt 13,31; Łk 13,18.
g w. 26; Mk 3,27; Rz 8,7.
h Prz 21,16.
i 1Krl 18,28.
j Dn 4,13.20-21.
k Mt 4,10.
l Dz 16,18.
m Mt 8,23; Łk 8,22.
n Łk 11,21-26.
o J 4,6; Hbr 4,15.
p 1P 3,22.
q Ps 10,1; 44,23; Iz 40,27-28; 49,15; 1P 5,7.
r Ps 89,9; 107,29.
s Kpł 11,7; Pwt 14,8; Iz 65,4.
t Mt 6,30; 8,26; 14,31; 16,8; Łk 8,25.
u Kol 1,13; 2Tm 1,7.

16 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a *także* o świniach.

17 Wtedy zaczęli go prosić, aby odszedł[a] z ich granic.

18 A gdy wsiadł do łodzi, prosił go ten, który był opętany, aby *mógł* przy nim[b] zostać.

19 Lecz Jezus mu nie pozwolił, ale powiedział: Idź do domu, do swoich, i opowiedz[d] im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił i jak się nad tobą zmiłował.

20 Odszedł więc i zaczął w Dekapolu opowiadać, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił. I wszyscy się dziwili.

21 A gdy Jezus przeprawił się z powrotem w łodzi na drugą stronę, zebrało się wokół niego mnóstwo ludzi. A *on* był nad morzem.

22 Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair[g], a gdy go zobaczył, padł mu do nóg.

23 I prosił go usilnie[h]: Moja córeczka umiera. Przyjdź, połóż na nią ręce[i], aby została uzdrowiona, a będzie żyła.

24 I poszedł z nim. Szło zaś za nim mnóstwo ludzi, którzy na niego napierali.

25 Wtedy pewna kobieta[j], która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi[l];

26 I wiele wycierpiała od licznych lekarzy, i wydała wszystko, co miała, a nic[m] jej nie pomogło, przeciwnie, pogarszało jej się;

27 Usłyszawszy o Jezusie, podeszła w tłumie od tyłu i dotknęła[n] jego szaty.

28 Mówiła bowiem: Jeśli dotknę choćby jego szaty, będę zdrowa.

29 I natychmiast ustał jej upływ krwi, i poczuła w ciele, że została uzdrowiona ze swojej choroby.

30 A Jezus od razu poznał, że wyszła z niego moc, odwrócił się do tłumu i zapytał: Kto dotknął moich szat?

a Hi 21,14; Dz 16,39; Łk 5,8.
b Ps 116,12.
c Ps 103,2-5.
d Ps 66,16; Dz 22,15; 26,16.
e Mt 9,2; Mk 10,52; Dz 14,9.
f Joz 1,9; 2Krn 32,7; Jr 1,8; Mt 14,27.
g Mt 9,18; Łk 8,41.
h Ps 50,15; 107,19.
i Mk 16,18; Łk 4,40; Dz 28,8; Jk 5,14.
j Mt 9,20; Łk 8,43; Kpł 15,19-27.
k Dn 12,2; J 11,11-13; 1Kor 11,30; 1Tes 4,13.
l Kpł 12,6-7; 15,25.
m Hi 13,4; Jr 8,22; Ps 108,12.
n Mk 6,56; Mt 14,36.
o Łk 7,14; J 5,25; 11,43.
p Mk 1,27.
q Mk 3,12.

31 Odpowiedzieli mu jego uczniowie: Widzisz, że tłum na ciebie napiera, a pytasz: Kto mnie dotknął?

32 I spojrzał wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.

33 Wtedy kobieta ze strachem i z drżeniem, wiedząc, co się z nią stało, podeszła, upadła przed nim i wyznała[c] mu całą prawdę.

34 A on powiedział do niej: Córko, twoja wiara[e] cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swojej choroby.

35 A gdy jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i powiedzieli: Twoja córka umarła. Czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?

36 Ale Jezus, gdy tylko usłyszał, co mówili, powiedział do przełożonego synagogi: Nie bój[f] się, tylko wierz!

37 I nie pozwolił iść za sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakuba.

38 A gdy przyszedł do domu przełożonego synagogi, zobaczył *tam* zamieszanie oraz płaczących i bardzo zawodzących.

39 Wszedłszy więc, powiedział do nich: Dlaczego robicie zamieszanie i płaczecie? Dziewczynka nie umarła, tylko śpi[k].

40 I naśmiewali się z niego. Ale on wyrzucił wszystkich, wziął ze sobą ojca i matkę dziewczynki oraz tych, którzy przy nim byli, i wszedł tam, gdzie leżała dziewczynka.

41 Ujął dziewczynkę za rękę i powiedział do niej: Talitha kumi! – co się tłumaczy: Dziewczynko, mówię[o] ci, wstań!

42 I natychmiast dziewczynka wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I ogarnęło ich wielkie zdumienie[p].

43 Wtedy przykazał[q] im surowo, aby nikt się o tym nie dowiedział, i polecił, aby dano jej jeść.

ROZDZIAŁ 6

I WYSZEDŁSZY stamtąd, przyszedł w swoje rodzinne strony, a szli za nim jego uczniowie.

2 A gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. Wielu zaś, słuchając *go*, zdumiewało się i pytało: Skąd[b] on ma to wszystko? I co to za mądrość, która jest mu dana, że nawet takie cuda dzieją się przez jego ręce?

3 Czy to nie jest cieśla[c], syn Marii, a brat[d] Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie ma tu wśród nas także jego sióstr? I gorszyli[e] się z jego powodu.

4 Ale Jezus powiedział do nich: *Nigdzie* nie jest prorok bez czci, tylko w swojej ojczyźnie[g], wśród *swoich* krewnych i w swoim domu.

5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu[h] oprócz *tego*, że uzdrowił niektórych chorych, kładąc na nich ręce.

6 I dziwił się ich niedowiarstwu[i]. Potem obchodził okoliczne wioski, nauczając.

7 Wtedy, przywoławszy do siebie dwunastu[j], zaczął ich rozsyłać po dwóch[k]. Dał im też moc nad duchami nieczystymi.

8 I nakazał im, aby oprócz laski nie brali[m] na drogę niczego: ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie;

9 Lecz żeby założyli sandały[n] i nie wkładali dwóch szat.

10 Potem mówił do nich: Gdziekolwiek wejdziecie do *jakiegoś* domu, zostańcie tam, dopóki stamtąd nie odejdziecie.

11 A jeśli was ktoś nie przyjmie i nie usłucha, wyszedłszy stamtąd, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo *przeciwko* nim[o]. Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie Sodomie i Gomorze w dzień sądu niż temu miastu.

12 Wtedy wyszli i głosili, że *ludzie powinni* pokutować[p].

a Jk 5,14; Hbr 1,9; Wj 29,7.21; Kpł 8,13; Ps 45,7.
b J 6,42; 7,15; Dz 4,13.
c Mt 13,55; Łk 4,22; J 6,42.
d Mt 12,46; Ga 1,19; Ps 69,8.
e Mt 11,6; 13,57; J 6,61.
f Mt 14,4; Łk 3,19.
g Łk 4,24; J 4,44.
h Iz 59,1-2; Mt 13,58; Hbr 4,2.
i Mk 16,14; Rz 3,3.
j Mt 10,1-4; Mk 3,14; Łk 6,13-16; 9,1-6.
k Kaz 4,9-12; Dz 13,2.
l Rdz 40,20; Prz 31,4-5.
m Mt 10,9; Łk 9,3; 10,4; 22,35.
n Ef 6,15; Rz 10,15.
o Łk 10,10; Dz 13,50-51; 18,6.
p Ez 18,30; Mt 4,17; 9,13; Łk 13,3; 24,47; Dz 2,38; 3,19; 20,21; 26,20; 2Kor 7,9; 2Tm 2,25.

13 I wypędzali wiele demonów, i wielu chorych namaszczali olejkiem[a], i uzdrawiali.

14 I usłyszał o nim król Herod (bo jego imię się rozsławiło), i powiedział: Jan Chrzciciel zmartwychwstał, dlatego cuda dokonują się przez niego.

15 *A* inni mówili: To Eliasz; jeszcze inni mówili: To prorok albo *ktoś* jak jeden z proroków.

16 Gdy Herod o tym usłyszał, powiedział: To Jan, którego ściąłem. On zmartwychwstał.

17 Sam Herod bowiem kazał schwytać Jana i wtrącić go do więzienia z powodu[f] Herodiady, żony swego brata Filipa, gdyż pojął ją za żonę.

18 Bo Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony swego brata.

19 A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zabić, ale nie mogła.

20 Herod bowiem obawiał się Jana, wiedząc, że jest człowiekiem sprawiedliwym i świętym, i miał wzgląd na niego, a słuchając go, wiele czynił; i chętnie go słuchał.

21 A gdy nadeszła odpowiednia chwila, Herod, obchodząc dzień swoich urodzin[l], wyprawił ucztę dla swoich dostojników, dowódców wojskowych i znakomitości z Galilei.

22 Kiedy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. *Wtedy* król powiedział do dziewczyny: Proś mnie, o co chcesz, a dam ci.

23 I przysiągł jej: O cokolwiek mnie poprosisz, dam ci, aż do połowy mego królestwa.

24 Ona więc wyszła i zapytała swoją matkę: O co mam prosić? A ta odpowiedziała: O głowę Jana Chrzciciela.

25 Natychmiast też weszła z pośpiechem do króla i prosiła: Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26 I zasmucił się król bardzo,
jednak ze względu na przysięgę
i współbiesiadników nie chciał jej
odmówić.
27 Król natychmiast posłał kata
i rozkazał przynieść jego głowę.
A ten, poszedłszy, ściął go w wię-
zieniu.
28 Potem przyniósł na misie jego
głowę i dał ją dziewczynie, a dziew-
czyna dała ją swojej matce.
29 Gdy usłyszeli o tym jego ucznio-
wie, przyszli, zabrali jego ciało
i złożyli[d] w grobie.
30 A apostołowie[e] zebrali się u Je-
zusa i opowiedzieli mu wszystko, co
czynili i czego nauczali.
31 I powiedział do nich: Pójdźcie
wy na odludne miejsce i odpocznij-
cie trochę. Wielu bowiem przycho-
dziło i odchodziło, tak że nie mieli
wolnego czasu[h], żeby zjeść.
32 I odpłynęli w łodzi na odludne
miejsce, *żeby być* na osobności.
33 A ludzie widzieli, że odpływają.
Wielu go poznało i zbiegli się tam
pieszo ze wszystkich miast, wyprze-
dzili ich i zgromadzili się przy nim.
34 Kiedy Jezus wyszedł, zobaczył
mnóstwo ludzi i ulitował się[k] nad
nimi, bo byli jak owce niemające
pasterza[m]. I zaczął nauczać ich wie-
lu rzeczy.
35 A gdy było już późno, jego
uczniowie podeszli do niego i po-
wiedzieli: Miejsce to jest puste,
a pora już późna.
36 Odpraw[p] ich, aby poszli do oko-
licznych osad i wsi i kupili sobie
chleba, bo nie mają co jeść.
37 Lecz on im odpowiedział: Wy
dajcie[s] im jeść. Zapytali go więc:
Czy mamy pójść i za dwieście gro-
szy[1] kupić chleba[t], i dać im jeść?
38 A on im powiedział: Ile macie[u]
chleba? Idźcie i zobaczcie. A oni,
dowiedziawszy się, powiedzieli:
Pięć i dwie ryby.
39 Wtedy kazał im posadzić[v] wszyst-
kich w grupach na zielonej trawie.

a Mk 8,6; Mt 26,26; Dz 27,35; Rz 14,6; 1Tm 4,4.
b 2Krn 31,10; 2Krl 4,42-44.
c Ef 3,20.
d Mt 14,12; 27,57-60; Dz 8,2.
e Łk 9,10; 10,17.
f Mt 14,22; J 6,15-17.
g Mk 1,35; Łk 6,12.
h Mk 3,20.
i Mt 14,24.
j Hi 9,8; Ps 93,4.
k Mt 14,14; 15,32.
l Łk 24,37.
m Lb 27,17; 2Krn 18,16; Za 10,2; Mt 9,36.
n J 6,20.
o Ps 107,28-30.
p Mt 14,15; Łk 9,12.
q Mk 7,37.
r Mk 8,17-21; 16,14.
s J 6,5-17.
1 *denarów*
t Lb 11,13.21-23; 2Krl 7,2; Mt 15,33; J 6,7.
u 2Krl 4,2; Mk 8,5; Mt 15,34.
v 1Kor 14,33.40.

40 I usiedli w grupach, po stu i po
pięćdziesięciu.
41 A wziąwszy te pięć chlebów
i dwie ryby, spojrzał w niebo i po-
błogosławił[a]. I połamał te chleby
i dawał swoim uczniom, aby kładli
przed nimi. Także te dwie ryby roz-
dzielił między wszystkich.
42 I jedli wszyscy do syta[b].
43 I zebrali dwanaście pełnych ko-
szy kawałków[c] i *resztek* z ryb.
44 A tych, którzy jedli chleby, było
około pięciu tysięcy mężczyzn.
45 I zaraz przymusił swoich
uczniów, aby wsiedli do łodzi i po-
płynęli przed nim na drugi brzeg[f]
w kierunku Betsaidy, a on tymcza-
sem odprawi ludzi.
46 A gdy ich odprawił, odszedł na
górę, aby się modlić[g].
47 Kiedy nastał wieczór, łódź znaj-
dowała się na środku morza, a on
był sam na lądzie.
48 I widział, że są zmęczeni[i] wio-
słowaniem, bo wiatr mieli przeciw-
ny. I tak około czwartej straży noc-
nej przyszedł do nich, idąc po mo-
rzu[j], i chciał ich wyminąć.
49 Ale oni, ujrzawszy go chodzące-
go po morzu, myśleli, że to zjawa[l],
i krzyknęli.
50 Wszyscy bowiem go widzie-
li i przestraszyli się. Ale on zaraz
przemówił do nich tymi słowami:
Ufajcie, to ja jestem[n]! Nie bójcie się!
51 I wszedł do nich do łodzi, i uci-
szył się wiatr[o]. A oni się bardzo zdu-
miewali[q] i dziwili.
52 Nie zrozumieli bowiem *cudu*
z chlebami, gdyż ich serce było
odrętwiałe[r].
53 A przeprawiwszy się, przypłynę-
li do ziemi Genezaret i przybili *do*
brzegu.
54 A gdy wyszli z łodzi, *ludzie* za-
raz go poznali;
55 Rozbiegli się po całej tej okoli-
cy i zaczęli przynosić na posłaniach
chorych tam, gdzie, jak słyszeli,
przebywa.

56 A gdziekolwiek wszedł, do wsi,
miast czy osad, kładli chorych na
ulicach[b] i prosili go, aby *mogli* do-
tknąć[d] choćby brzegu jego szaty.
A wszyscy, którzy go dotknęli, zo-
stali uzdrowieni.

ROZDZIAŁ 7

WTEDY zgromadzili się wokół
niego faryzeusze i pewni ucze-
ni w Piśmie, którzy przybyli z Jero-
zolimy.
2 A gdy zobaczyli, że niektórzy
z jego uczniów jedzą chleb nieczy-
stymi, to znaczy nieumytymi ręka-
mi, ganili to[g].
3 Faryzeusze bowiem i wszyscy
Żydzi, trzymając się tradycji star-
szych, nie jedzą, jeśli dokładnie nie
umyją rąk.
4 I *po powrocie* z rynku nie jedzą,
jeśli się nie umyją. Jest jeszcze wie-
le innych zwyczajów, które przyję-
li po to, by je zachowywać, *jak* ob-
mywanie kubków, dzbanów, naczyń
miedzianych i stołów.
5 Zapytali go więc faryzeusze
i uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi
uczniowie nie postępują według
tradycji[i] starszych, lecz jedzą chleb
nieumytymi rękami?
6 Wtedy on im odpowiedział: Do-
brze Izajasz[j] prorokował o was, ob-
łudnikach, jak jest napisane: Ten
lud czci mnie wargami[k], ale ich ser-
ce daleko jest ode mnie.
7 Lecz na próżno[l] mnie czczą,
ucząc nauk[m], które są nakazami
ludzkimi.
8 *Wy* bowiem, opuściwszy przy-
kazania Boże, trzymacie się trady-
cji ludzkiej, obmywania dzbanków
i kubków. I wiele innych tym podob-
nych rzeczy czynicie.
9 Mówił im też: Całkowicie znosi-
cie przykazanie Boże[o], aby zacho-
wać swoją tradycję.
10 Mojżesz[a] bowiem powiedział:
Czcij swego ojca i swoją matkę,
oraz: Kto złorzeczy[c] ojcu albo mat-
ce, niech poniesie śmierć.
11 Ale wy mówicie: Jeśli człowiek
powie ojcu albo matce: To, co powi-
nieneś otrzymać ode mnie jako po-
moc, to Korban, to znaczy dar *prze-
znaczony na ofiarę – będzie bez
winy*[e].
12 I nie pozwalacie mu nic więcej
uczynić dla swego ojca albo matki;
13 Wniwecz obracając słowo Boże[f]
przez waszą tradycję, którą przeka-
zaliście. I wiele innych tym podob-
nych rzeczy czynicie.
14 A zwoławszy wszystkich ludzi,
mówił do nich: Słuchajcie mnie
wszyscy i zrozumiejcie.
15 Nie ma nic z zewnątrz[h], co
wchodząc w człowieka, mogłoby go
skalać, ale to, co z niego wychodzi,
to kala człowieka.
16 Jeśli ktoś ma uszy do słuchania,
niech słucha.
17 A gdy *oddalił się* od ludzi
i wszedł do domu, jego uczniowie
pytali go *o tę* przypowieść.
18 Wtedy powiedział im: Czy i wy
jesteście tak bezrozumni? Czyż nie
rozumiecie, że wszystko, co z ze-
wnątrz wchodzi w człowieka, nie
może go skalać?
19 Nie wchodzi bowiem do jego
serca, ale do żołądka i zostaje wy-
dalone do ustępu, oczyszczając
wszystkie pokarmy.
20 I powiedział: Co wychodzi
z człowieka, to kala człowieka.
21 Z wnętrza bowiem, z serca[n]
ludzkiego pochodzą złe myśli, cu-
dzołóstwa, nierząd[1], zabójstwa;
22 Kradzieże, chciwość, niegodzi-
wość, podstęp, wyuzdanie, oko złe[2],
bluźnierstwo, pycha, głupota.
23 Całe to zło pochodzi z wnętrza
i kala człowieka.
24 Odszedł stamtąd i udał się w oko-
lice Tyru[p] i Sydonu. A wszedłszy do

a Wj 20,12; Pwt 5,16.
b Dz 5,15.
c Wj 21,17; Kpł 20,9; Prz 20,20.
d Mk 3,10; 5,27; Łk 6,19; 2Krl 13,21.
e Mt 15,5; 1Tm 5,4-8.
f Iz 8,20; Oz 8,12; Tt 1,14.
g Mt 15,1-9; 23,23-25.
h Rz 14,14.17; 1Kor 10,25; Tt 1,15.
i Kol 2,8.21-23.
j Iz 29,13.
k Ez 33,31; Tt 1,16.
l Jk 1,26.
m 1Tm 4,1-3.
n Mt 12,34-37; Rdz 6,5; Prz 4,23; Jr 17,9.
1 BG wszeteczeństwa
2 *zazdrość;* Mt 6,19-23; Pwt 15,9; Prz 23,6.
o Ps 119,126; Jr 44,16-17.
p Mt 15,21.

pewnego domu, nie chciał, aby ktoś *o tym* wiedział. Nie mógł się jednak ukryć.

25 Usłyszała bowiem o nim kobieta[a], której córeczka miała ducha nieczystego, i przyszła, i upadła mu[c] do nóg.

26 A kobieta ta była Greczynką, rodem z Syrofenicji, i prosiła go, aby wypędził demona z jej córki.

27 Ale Jezus jej powiedział: Niech najpierw nasycą się dzieci[e], bo niedobrze jest brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom.

28 A ona odpowiedziała mu: Tak, Panie, lecz[g] i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.

29 I powiedział do niej: Ze względu na te słowa idź, demon wyszedł z twojej córki.

30 A gdy wróciła do swego domu, spostrzegła, że demon[i] wyszedł, a córka leżała na łóżku.

31 Kiedy znowu opuścił okolice Tyru i Sydonu, przyszedł nad Morze Galilejskie[k] przez środek krainy Dekapolu.

32 I przyprowadzili do niego głuchego[m], który miał trudności z mówieniem, i prosili go, aby położył na niego rękę.

33 Pan, wziąwszy go z tłumu na bok, włożył palce w jego uszy i splunąwszy[o], dotknął jego języka;

34 A spojrzawszy w niebo, westchnął[p] i powiedział do niego: Effatha[q], to znaczy: Otwórz się.

35 Zaraz[t] też otworzyły się jego uszy[u] i rozwiązały się więzy jego języka, i mówił poprawnie.

36 Wtedy im nakazał, aby *tego* nikomu[w] nie mówili. Ale im bardziej im nakazywał, tym bardziej to rozgłaszali.

37 I niezmiernie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił. Sprawia, że głusi słyszą i niemi mówią.

a Mt 15,22.
b Mt 15,32.
c Mk 1,40; 5,22.33; Dz 10,25-26; Obj 22,8-9.
d Ps 107,4-5; Iz 40,31; Mt 9,36.
e Mt 10,5; 15,23-28; J 4,22; Ef 2,12; Ga 3,28; Kol 3,11.
f Lb 11,21-23; 2Krl 4,42-44; 7,2; Ps 78,19-20; J 6,7.
g Iz 49,6; Dz 11,17-18; Rz 3,29; 10,12; 15,9.
h J 6,23; Rz 14,6.
i 1J 3,8.
j Sdz 7,3-4; 2Krn 14,11.
k Mt 15,29.
l Ps 132,15.
m Iz 29,18; 35,5.
n Mt 15,39.
o Mk 8,23; J 9,6.
p Łk 19,41; J 11,33; Hbr 4,15.
q Mk 5,41; 15,34.
r Wj 17,2; Pwt 6,16; Łk 10,25; 1Kor 10,9.
s Mt 12,39; 16,1; Łk 11,16; J 4,48; 6,30; 1Kor 1,22.
t Ps 33,9.
u Hi 33,16; Iz 35,5.
v Mt 16,4; Łk 11,29.
w Mk 1,44; 3,12; 5,43.

ROZDZIAŁ 8

A W tych dniach, gdy było *z nim* bardzo wielu ludzi i nie mieli[b] co jeść, Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział do nich:

2 Żal mi tych ludzi, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co jeść.

3 A jeśli odprawię ich głodnych do domów, zasłabną[d] w drodze, bo niektórzy z nich przyszli z daleka.

4 Wtedy jego uczniowie odpowiedzieli mu: Skąd[f] tu na pustyni będzie ktoś mógł nakarmić ich chlebem?

5 I zapytał ich: Ile macie chlebów? A oni odpowiedzieli: Siedem.

6 Wtedy nakazał ludziom usiąść na ziemi. I wziął te siedem chlebów, a podziękowawszy[h], łamał i dawał swoim uczniom, aby kładli przed nimi. I kładli przed ludźmi.

7 Mieli też kilka[j] rybek, które pobłogosławiwszy, również kazał kłaść przed ludźmi.

8 Jedli więc do syta[l], a pozostałych kawałków zebrali siedem koszy.

9 A tych, którzy jedli, było około czterech tysięcy. Potem ich odprawił.

10 Zaraz też wsiadł do łodzi[n] ze swoimi uczniami i przybył w okolice Dalmanuty.

11 Wtedy nadeszli faryzeusze i zaczęli z nim rozprawiać, a wystawiając[r] go na próbę, żądali od niego znaku[s] z nieba.

12 On zaś, westchnąwszy głęboko w duchu, powiedział: Dlaczego to pokolenie żąda znaku? Zaprawdę powiadam wam, że żaden znak[v] nie będzie dany temu pokoleniu.

13 I opuściwszy ich, ponownie wsiadł do łodzi i przeprawił się na drugą stronę.

14 A uczniowie zapomnieli wziąć chleba i nie mieli ze sobą w łodzi nic więcej oprócz jednego bochenka.

15 Wtedy przykazał im: Uważajcie
i strzeżcie się zakwasu[a] faryzeuszy
i zakwasu Heroda.
16 I rozmawiali między sobą: *Po-
wiedział tak*, bo nie mamy chleba.
17 Jezus, poznawszy to, powiedział
do nich: Czemu rozmawiacie o tym,
że nie macie chleba? Jeszcze nie
pojmujecie i nie rozumiecie? Jesz-
cze wasze serce[d] jest odrętwiałe?
18 Macie oczy, a nie widzicie[e],
i macie uszy, a nie słyszycie? I nie
pamiętacie?
19 Gdy łamałem tych pięć[f] chle-
bów dla pięciu tysięcy ludzi, ile peł-
nych koszy kawałków zebraliście?
Odpowiedzieli mu: Dwanaście.
20 A gdy łamałem tych siedem[h]
chlebów dla czterech tysięcy ludzi,
ile pełnych koszy kawałków zebrali-
ście? A oni odpowiedzieli: Siedem.
21 I zapytał ich: Jakże więc nie ro-
zumiecie?
22 Potem przyszedł do Betsaidy.
I przyprowadzili do niego ślepego,
prosząc go, aby go dotknął.
23 A ująwszy ślepego za rękę, wy-
prowadził go poza miasteczko i plu-
nąwszy[m] na jego oczy, położył na
niego ręce i zapytał, czy coś widzi.
24 A on spojrzał w górę i powie-
dział: Widzę chodzących ludzi, jak-
by drzewa.
25 Potem znowu położył ręce
na jego oczy i kazał mu spojrzeć
w górę. I został uzdrowiony, tak że
nawet z daleka widział[q] wszystkich
wyraźnie.
26 I odesłał go do domu, mówiąc:
Nie wchodź[r] do tego miasteczka
i nikomu z miasteczka *o tym* nie
mów.
27 Wtedy Jezus poszedł ze swymi
uczniami do wiosek *należących* do
Cezarei Filipowej, a w drodze pytał
swoich uczniów: Za kogo[s] mnie lu-
dzie uważają?
28 A oni mu odpowiedzieli: *Jedni*
za Jana Chrzciciela, inni za Elia-
sza, a jeszcze inni za jednego z pro-
roków.
29 Wtedy zapytał ich: A wy za kogo
mnie uważacie? A Piotr mu odpo-
wiedział: Ty jesteś Chrystusem[b].
30 I przykazał im, aby nikomu
o nim nie mówili.
31 I zaczął ich nauczać, że Syn
Człowieczy[c] musi wiele cierpieć
i zostać odrzucony przez starszych,
naczelnych kapłanów i uczonych
w Piśmie, i być zabity, a po trzech
dniach zmartwychwstać.
32 A mówił to otwarcie. Wtedy
Piotr, wziąwszy go na bok, zaczął go
strofować[g].
33 Lecz on odwrócił się, spojrzał
na swoich uczniów i zgromił Piotra,
mówiąc: Odejdź ode mnie, szata-
nie[i], bo nie pojmujesz tego, co Boże,
ale to, co ludzkie.
34 Potem przywołał *do siebie* lud
wraz ze swoimi uczniami i powie-
dział do nich: Ktokolwiek chce
pójść za mną, niech się zaprze[j] sa-
mego siebie, weźmie swój krzyż
i idzie[k] za mną.
35 Bo kto chce zachować[l] swoje ży-
cie, straci je, a kto straci swoje ży-
cie z mojego powodu i dla ewange-
lii, ten je zachowa.
36 Cóż pomoże człowiekowi, choć-
by cały świat pozyskał[n], a na swojej
duszy poniósł szkodę?
37 Albo co da człowiek w zamian[o]
za swoją duszę?
38 Kto się bowiem wstydzi[p] mnie
i moich słów wobec tego pokole-
nia cudzołożnego i grzesznego, tego
i Syn Człowieczy będzie się wsty-
dził, gdy przyjdzie w chwale swego
Ojca ze świętymi aniołami.

ROZDZIAŁ 9

I MÓWIŁ im: Zaprawdę powia-
dam wam, że niektórzy z tych, co
tu stoją, nie zakosztują śmierci, aż
ujrzą[t] królestwo Boże przychodzą-
ce w mocy.

a Prz 19,27; Mt 16,6.12; Łk 12,1; 1Kor 5,6-8.
b Mt 16,16; J 1,41-49; 4,42; 6,69; 11,27; Dz 8,37; 1Kor 12,3; 1J 5,1.
c Mt 16,27; 18,11; 19,28; Mk 2,10.28; 10,45; J 3,13.
d Mk 3,5; 6,52; 16,14.
e Pwt 29,4; Iz 6,9; Jr 5,21.
f Mk 6,35-44.
g Mk 4,38; Mt 16,22; Łk 10,40; J 13,8.
h ww. 1-9.
i Mt 4,10; Łk 4,8.
j Mk 10,38; Mt 16,24.
k Lb 14,24; 1Krl 14,8; J 10,27.
l Mt 10,39; 16,25; Łk 9,24; 17,33; J 12,25-26.
m J 9,7; Obj 3,18.
n Ps 49,17; Mt 16,26; Łk 12,19-20.
o Ps 49,7-8; 1P 1,18-19.
p Mt 10,32; Łk 12,8; Rz 1,16; 2Tm 1,12.
q 1P 2,9.
r Mk 5,43; 7,36.
s Mt 16,13-20; 22,42-46; Łk 9,18-20.
t Mt 16,28; Łk 9,27.

2 A po sześciu dniach Jezus wziął *ze sobą* Piotra, Jakuba i Jana i wprowadził ich samych na wysoką górę, *żeby byli* na osobności. I przemienił się[a] przed nimi.

3 A jego szaty stały się lśniące *i* bardzo białe, jak śnieg, jak żaden folusznik[1] na ziemi nie potrafi wybielić.

4 I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

5 Wtedy Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

6 Nie wiedział bowiem, co ma powiedzieć, gdyż byli przestraszeni.

7 I pojawił się obłok[e], który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: To jest mój umiłowany[f] Syn, jego słuchajcie.

8 A nagle, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli obok siebie, tylko samego Jezusa[g].

9 A gdy schodzili z góry, przykazał[h] im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, aż Syn Człowieczy powstanie z martwych[k].

10 I zachowali te słowa dla siebie, rozprawiając między sobą, co znaczy powstać z martwych.

11 I pytali go: Dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść[n] Eliasz?

12 A on im odpowiedział: Istotnie, najpierw przyjdzie Eliasz i wszystko odnowi, a jak jest napisane o Synu Człowieczym, *że musi* wiele cierpieć i za nic być poczytany.

13 Ale mówię wam, że Eliasz już przyszedł[p] i zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane.

14 A przyszedłszy do uczniów, zobaczył wielki tłum[q] wokół nich oraz uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi.

15 Wszyscy ludzie, gdy tylko go zobaczyli, zdumieli się i przybiegłszy, witali go.

16 I zapytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie z nimi?

17 A jeden z tłumu odpowiedział: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mego syna, który ma ducha[b] niemego.

18 Ten, gdziekolwiek go chwyci, szarpie nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i schnie. I mówiłem twoim uczniom, aby go wypędzili, ale nie mogli[c].

19 A on mu odpowiedział: O pokolenie bez wiary[d]! Jak długo będę z wami? Jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie go do mnie.

20 I przyprowadzili go do niego. A gdy tylko go zobaczył, zaraz duch nim szarpnął, a on upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

21 Jezus zapytał jego ojca: Od jak dawna mu się to zdarza? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.

22 I często wrzucał go w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Ale jeśli możesz[i] coś *zrobić*, zlituj[j] się nad nami i pomóż nam.

23 Jezus mu powiedział: Jeśli możesz wierzyć[l]. Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

24 I natychmiast ojciec tego chłopca zawołał ze łzami: Wierzę, Panie! Pomóż mojej niewierze[m]!

25 A Jezus, widząc, że ludzie się zbiegają, zgromił[o] ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy! Rozkazuję ci, wyjdź z niego i więcej w niego nie wchodź.

26 Wtedy *duch* krzyknął i szarpiąc nim gwałtownie, wyszedł. A chłopiec wyglądał jak martwy, tak że wielu mówiło, iż umarł.

27 Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

28 A gdy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Czemu my nie mogliśmy go wypędzić?

a Mt 17,2; Łk 9,29; Flp 2,6-10.
b Mt 12,22; Łk 11,14.
1 *farbiarz*
c ww. 28-29; Mk 6,7.
d Mk 16,14; Lb 14,11; Ps 78,8; Mt 17,17.
e Wj 40,34; Mt 17,5; Łk 9,34.
f Mk 1,11.
g J 3,30; Kol 3,11.
h Mt 17,9-13.
i Mk 1,40.
j Mk 5,19; Łk 7,13.
k Mk 8,31; Dz 2,32.
l Mt 21,21-22.
m Łk 17,5.
n Ml 4,5.
o Mk 1,25; Za 3,2; Jud 1,9.
p Mt 11,14; 17,12; Łk 1,17.
q Mt 17,14-18; Łk 9,37.

29 I odpowiedział im: Ten rodzaj *demonów* nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę[a] i post[b].
30 A wyszedłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę. On jednak nie chciał, aby ktoś o tym wiedział.
31 Nauczał bowiem swoich uczniów i mówił im: Syn Człowieczy[d] będzie wydany w ręce ludzi i zabiją go, ale gdy będzie zabity, trzeciego dnia zmartwychwstanie.
32 Oni jednak nie rozumieli[f] tych słów, a bali się go zapytać.
33 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy był w domu, zapytał ich: O czym rozmawialiście między sobą w drodze?
34 Lecz oni milczeli. W drodze bowiem rozmawiali między sobą o tym, kto z nich jest największy[g].
35 A usiadłszy, zawołał dwunastu i powiedział im: Jeśli ktoś chce być pierwszy[h], niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.
36 I wziął dziecko, postawił je pośrodku nich, a wziąwszy je na ręce, powiedział do nich:
37 Kto przyjmie jedno z takich dzieci w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie[k], nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.
38 Wtedy Jan powiedział do niego: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony, a nie chodzi z nami. Zabranialiśmy[m] mu więc, bo nie chodzi z nami.
39 Ale Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu. Nie ma bowiem nikogo[n], kto czyniłby cuda w moim imieniu i mógł tak łatwo źle o mnie mówić.
40 Bo kto nie jest przeciwko[p] nam, ten jest z nami.
41 Kto bowiem poda wam kubek wody w moje imię[q], *dlatego* że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.
42 A kto zgorszy[r] jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, o wiele lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza.
43 Jeśli twoja ręka jest ci powodem upadku, odetnij[c] ją. Lepiej bowiem jest dla ciebie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, pójść do piekła, w ogień nieugaszony;
44 Gdzie robak ich nie umiera[e], a ogień nie gaśnie.
45 A jeśli twoja noga jest ci powodem upadku, odetnij ją. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi, zostać wrzuconym do piekła, w ogień nieugaszony;
46 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.
47 Jeśli zaś twoje oko jest ci powodem upadku, wyłup je. Lepiej bowiem *jest* dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, zostać wrzuconym do ognia piekielnego[i];
48 Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.
49 Każdy bowiem ogniem będzie posolony i każda ofiara solą[j] będzie posolona.
50 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól[l] przestanie być słona, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą.

ROZDZIAŁ 10

POTEM wyruszył stamtąd i przyszedł w granice Judei przez krainę *leżącą* za Jordanem[o]; i ponownie zeszli się do niego ludzie, i znowu ich nauczał, jak miał w zwyczaju.
2 Wtedy faryzeusze podeszli i pytali go: Czy wolno mężowi oddalić żonę? A *robili to*, wystawiając go na próbę.
3 Lecz on im odpowiedział: Co wam nakazał Mojżesz?

a 1Krl 17,20-22; Mt 17,21; Jk 5,15.
b Dn 9,3; Dz 14,23; 2Kor 11,27.
c Mt 5,29; 18,8; Kol 3,5.
d Mk 2,10.28; 8,31.38; 10,45.
e Iz 66,24.
f Łk 9,45.
g Mt 18,1-5; Flp 2,3-7.
h Mk 10,42-45.
i Mt 5,22.
j Kpł 2,13.
k Mt 10,40; Łk 9,48; J 13,20.
l Hi 6,6; Mt 5,13; Kol 4,6.
m Łk 9,49-50; Lb 11,26-29.
n 1Kor 12,3; Flp 1,18.
o Mt 19,1.
p Mt 12,30; Łk 11,23.
q Mt 10,42; 25,40.
r Mt 18,6; Łk 17,1-2; Rz 14,13; 1Kor 8,7-13.

4 A oni powiedzieli: Mojżesz[a] pozwolił napisać list rozwodowy[b] i oddalić *ją*.

5 Jezus odpowiedział im: Z powodu zatwardziałości waszego serca napisał wam to przykazanie.

6 Lecz od początku stworzenia Bóg uczynił ich[e] mężczyzną i kobietą.

7 Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i matkę[f] i połączy się ze swoją żoną;

8 I będą dwoje jednym ciałem[h]. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9 Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza.

10 A w domu jego uczniowie znowu go o to pytali.

11 I powiedział im: Kto oddala[j] swą żonę i żeni się z inną, cudzołoży wobec niej.

12 A jeśli kobieta opuści swego męża i wyjdzie za innego, cudzołoży.

13 I przynoszono do niego dzieci, aby ich dotknął, ale uczniowie gromili tych, którzy je przynosili.

14 Gdy Jezus to zobaczył, oburzył się i powiedział do nich: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie[m] i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

15 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

16 I brał je na ręce, a kładąc na nie ręce, błogosławił je.

17 A gdy wyruszał w drogę, przybiegł pewien *człowiek*[p], upadł przed nim na kolana i zapytał: Nauczycielu dobry, co mam czynić[q], aby odziedziczyć życie[r] wieczne?

18 Lecz Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry[t], tylko jeden[u] – Bóg.

19 Znasz przykazania[v]: Nie będziesz cudzołożył, nie będziesz zabijał, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, nie będziesz oszukiwał[c], czcij swego ojca i matkę.

20 A on mu odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem[d] od mojej młodości.

21 Wtedy Jezus, spojrzawszy na niego, umiłował go i powiedział: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb[g] w niebie. Potem przyjdź, weź krzyż[i] i chodź za mną.

22 Lecz on zmartwił się z powodu tych słów i odszedł smutny, miał bowiem wiele dóbr.

23 A Jezus, spojrzawszy wokoło, powiedział do swoich uczniów: Jakże trudno tym, którzy mają bogactwa, wejść do królestwa Bożego!

24 I uczniowie zdumieli się jego słowami. Lecz Jezus znowu powiedział: Dzieci, jakże trudno jest tym, którzy ufają[k] bogactwom, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej jest[l] wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony?

27 A Jezus, spojrzawszy na nich, powiedział: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga[n]. U Boga bowiem wszystko jest możliwe.

28 Wtedy Piotr zaczął mówić do niego: Oto my opuściliśmy[o] wszystko i poszliśmy za tobą.

29 A Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, żonę, dzieci lub pole ze względu na mnie i na ewangelię[s];

30 A kto by nie otrzymał stokrotnie *więcej* teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

a Pwt 24,1-4; Mt 5,31.
b Ml 2,16; Mt 19,3; Rz 7,1-3; 1Kor 7,10-11.
c Kpł 19,13; 1Tes 4,6.
d Łk 18,11; Flp 3,6; Ga 3,10-14; Jk 2,10-12.
e Rdz 1,27.
f Rdz 2,24; Ef 5,31.
g Mt 6,19-21; 1Tm 6,17-21.
h 1Kor 6,16.
i Mk 8,34; Łk 9,23.
j Mt 19,9; Łk 16,18; Hbr 13,4.
k Hi 31,24-25; Ps 49,6-7; 52,7; Prz 11,28; Jr 9,23.
l Jr 13,23.
m Mt 19,13; Łk 18,15.
n Rdz 18,14; Lb 11,23.
o Mt 19,27-30; Łk 14,33.
p Mt 19,16; Łk 18,18.
q Łk 10,25; J 6,28-29; Dz 2,37; 16,30.
r J 6,40.
s Mk 8,35; 1Kor 9,23; Obj 2,3.
t Ps 14,3; 53,3; Rz 3,10-23; Kaz 7,20.
u Pwt 32,4; 1Sm 2,2; Ps 119,68.
v Wj 20,1-17; Pwt 5,7-21.

31 Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

32 I byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, a Jezus szedł przed nimi. I zdumiewali się, a idąc za nim, bali się. On zaś znowu wziął ze sobą dwunastu i zaczął im mówić[b] o tym, co miało go spotkać:

33 Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy zostanie wydany naczelnym kapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą go na śmierć i wydadzą poganom.

34 I będą się z niego naśmiewać[e], ubiczują go, będą na niego pluć i zabiją go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

35 Wtedy podeszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, i powiedzieli: Nauczycielu, chcemy, żebyś zrobił dla nas to, o co cię poprosimy.

36 A on ich zapytał: Co chcecie, żebym dla was zrobił?

37 Odpowiedzieli mu: Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale.

38 Lecz Jezus im powiedział: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich[g], który ja piję, i być ochrzczeni chrztem[i], którym ja się chrzczę?

39 Odpowiedzieli mu: Możemy. A Jezus im powiedział: Istotnie[j], kielich, który ja piję, będziecie pić i chrztem, którym ja się chrzczę, będziecie ochrzczeni.

40 Nie do mnie jednak należy danie[l] miejsca po mojej prawej albo lewej stronie, ale *będzie dane* tym, którym zostało przygotowane.

41 A gdy dziesięciu to usłyszało, zaczęli się oburzać na Jakuba i Jana.

42 Ale Jezus przywołał ich *do siebie* i powiedział: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, panują nad nimi, a ich wielcy sprawują nad nimi swą władzę.

a Mk 9,35; Mt 20,26.
b Mk 8,31.
c Mt 20,28; Iz 53,10-12; 1Tm 2,6.
d Mt 20,29; Łk 18,35.
e Mk 14,65; 15,17-20; Ps 22,6-8; Iz 53,3.
f Dz 13,22-23; Rz 1,3-4.
g Mk 14,36; J 18,11; Iz 51,22.
h Mt 9,22; Mk 5,34.
i Łk 12,50.
j Dz 12,2; Obj 1,9.
k Mt 21,1; Łk 19,29.
l Mt 20,23.

43 Lecz nie tak ma być wśród was, ale kto[a] między wami chce być wielki, *niech* będzie waszym sługą.

44 A kto z was chce być pierwszy, *niech* będzie sługą wszystkich.

45 Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć[c] i aby dać swe życie na okup za wielu.

46 I przyszli do Jerycha. A gdy on wychodził z Jerycha[d] ze swoimi uczniami oraz mnóstwem ludzi, ślepy Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze, żebrząc.

47 A słysząc, że to Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawida[f], zmiłuj się nade mną!

48 I wielu nakazywało mu milczeć. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

49 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go zawołać. Zawołali więc ślepego i powiedzieli do niego: Ufaj! Wstań, woła cię.

50 A on zrzucił swój płaszcz, wstał i przyszedł do Jezusa.

51 I zapytał go Jezus: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepiec mu odpowiedział: Mistrzu, żebym widział.

52 A Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara[h] cię uzdrowiła. Zaraz też odzyskał wzrok i szedł drogą za Jezusem.

ROZDZIAŁ 11

A GDY zbliżyli się do Jerozolimy *i przyszli* do Betfage[k] i Betanii przy Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów;

2 I powiedział im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz po wejściu do niej znajdziecie uwiązane oślątko, na którym nie siedział *jeszcze* nikt z ludzi. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

3 A gdyby ktoś was zapytał: Co robicie? – powiedzcie, że Pan go potrzebuje i zaraz je tu przyśle.

4 Poszli więc i znaleźli oślątko
uwiązane u drzwi na dworze, na
rozstaju dróg, i odwiązali je.
5 Wtedy niektórzy ze stojących
tam pytali: Co robicie? Dlaczego
odwiązujecie oślątko?
6 A oni odpowiedzieli im tak, jak
im nakazał Jezus. I puścili ich.
7 Przyprowadzili więc oślątko[b] do
Jezusa i włożyli na nie swoje szaty,
a on wsiadł na nie.
8 Wielu zaś słało na drodze swo-
je szaty, a inni obcinali gałązki[c]
z drzew i kładli na drodze.
9 A ci, którzy szli przed nim i któ-
rzy podążali za nim, wołali: Hosan-
na! Błogosławiony, który przychodzi
w imieniu[d] Pana!
10 Błogosławione królestwo nasze-
go ojca Dawida, które przychodzi
w imieniu Pana! Hosanna na wyso-
kościach!
11 I wjechał Jezus do Jerozolimy
i *wszedł* do świątyni, a gdy obejrzał
wszystko i nadszedł już wieczór, wy-
szedł z dwunastoma do Betanii.
12 A nazajutrz[f], gdy wyszli z Beta-
nii, poczuł głód.
13 I widząc z daleka drzewo figo-
we[h] pokryte liśćmi, podszedł, *by zo-
baczyć*, czy może czegoś na nim nie
znajdzie. Lecz gdy się do niego zbli-
żył, nie znalazł nic oprócz liści, bo
nie był to czas na figi.
14 Wtedy Jezus powiedział do
niego: Niech już nikt nigdy nie je
z ciebie owocu[i]. A słyszeli to jego
uczniowie.
15 I przyszli do Jerozolimy. A gdy
Jezus wszedł do świątyni[j], zaczął
wyganiać sprzedających i kupują-
cych w świątyni oraz poprzewracał
stoły wymieniających pieniądze[k]
i stołki sprzedających gołębie.
16 Nie pozwolił też, żeby ktoś *ja-
kiekolwiek* naczynie przeniósł
przez świątynię.
17 I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie
jest napisane[m]: Mój dom będzie na-
zwany domem modlitwy dla wszyst-
kich narodów? Lecz wy zrobiliście
z niego jaskinię zbójców.
18 A słyszeli to uczeni w Piśmie
i naczelni kapłani i szukali *sposo-
bu*, jak by go zgładzić. Bali się go
bowiem, dlatego że cały lud zdu-
miewał się jego nauką[a].
19 A gdy nastał wieczór, wyszedł
z miasta.
20 A rano, przechodząc, zobaczyli,
że drzewo figowe uschło od korzeni.
21 Wtedy Piotr przypomniał sobie
o tym i powiedział do niego: Mi-
strzu, drzewo figowe, które przeklą-
łeś, uschło.
22 A Jezus odpowiedział im: Miej-
cie wiarę w Boga.
23 Bo zaprawdę powiadam wam,
że kto powie[e] tej górze: Podnieś
się i rzuć się w morze, a nie zwątpi
w swoim sercu, lecz będzie wierzył,
że stanie się to, co mówi – spełni
się mu, cokolwiek powie.
24 Dlatego mówię wam: O cokol-
wiek prosicie w modlitwie, wierz-
cie, że otrzymacie, a stanie się
wam.
25 A gdy stoicie, modląc się, prze-
baczcie[g], jeśli macie coś przeciwko
komuś, aby i wasz Ojciec, który jest
w niebie, przebaczył wam wasze
przewinienia.
26 Bo jeśli wy nie przebaczycie, to
i wasz Ojciec, który jest w niebie,
nie przebaczy wam waszych prze-
winień.
27 I znowu przyszli do Jerozolimy.
A gdy się przechadzał po świątyni,
podeszli do niego naczelni kapłani,
uczeni w Piśmie i starsi;
28 I zapytali: Jakim prawem to
czynisz? I kto dał ci władzę, żeby to
czynić?
29 Wtedy Jezus im odpowiedział:
Spytam[l] was i ja o pewną rzecz. Od-
powiedzcie mi, a powiem, jakim
prawem to czynię.
30 Czy chrzest Jana pochodził
z nieba czy od ludzi? Odpowiedz-
cie mi.

a Mk 1,22.
b Za 9,9.
c Kpł 23,40.
d Ps 118,26.
e Mt 17,20; 21,21.
f Mt 21,18.
g Mt 6,14-15; Łk 6,37; Ef 4,32; Kol 3,13.
h Łk 13,6-11.
i Iz 5,5-6; Mt 3,10; 7,19.
j Mt 21,12-16; Łk 19,45; J 2,13-17.
k Pwt 14,25-26.
l Mt 21,24; Łk 20,3-8.
m Iz 56,7; Jr 7,11; Mt 21,13; Łk 19,46.

31 I rozważali *to* między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Dlaczego więc mu nie uwierzyliście?
32 A jeśli powiemy, że od ludzi – boimy się ludu. Wszyscy bowiem uważali Jana za prawdziwego proroka.
33 Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. Jezus im odpowiedział: I ja wam nie powiem[c], jakim prawem to czynię.

ROZDZIAŁ 12

WTEDY zaczął do nich mówić w przypowieściach[e]: *Pewien* człowiek[f] założył winnicę[g], ogrodził ją płotem, wykopał prasę, zbudował wieżę i wydzierżawił ją rolnikom, i wyjechał.
2 A gdy nadszedł czas, posłał do rolników sługę, aby odebrał od nich plony winnicy.
3 Lecz oni schwytali go, pobili i odesłali z niczym.
4 I znowu posłał do nich innego sługę, którego ukamienowali, zranili w głowę i odesłali znieważonego.
5 Ponownie posłał innego *sługę*, lecz i tego zabili. I wielu innych, z których jednych pobili, a innych pozabijali.
6 A mając jeszcze jednego, swego umiłowanego syna[l], posłał do nich na koniec i jego, mówiąc: Uszanują mego syna.
7 Ale rolnicy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.
8 I schwytawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.
9 Cóż więc zrobi pan winnicy? Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym[m].
10 Czy nie czytaliście tych *słów* Pisma[n]: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym;
11 Pan to sprawił i jest to cudowne w naszych oczach?
12 Starali się więc go schwytać, ale bali się ludu. Wiedzieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść. Zostawili go więc i odeszli.
13 Potem posłali do niego niektórych z faryzeuszy i herodianów[a], aby go pochwycili[b] w mowie.
14 Gdy przyszli, powiedzieli mu: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy i nie zważasz na nikogo. Nie oglądasz się bowiem na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie uczysz. Czy wolno płacić[d] podatek cesarzowi, czy nie? Mamy go płacić czy nie płacić?
15 A on poznał ich obłudę i powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę[h]? Przynieście mi grosz[1], żebym *mógł* go zobaczyć.
16 I przynieśli *mu*. A on ich zapytał: Czyj to wizerunek i napis? Odpowiedzieli mu: Cesarza.
17 Wtedy Jezus im powiedział: Oddawajcie więc cesarzowi[i] to, co *należy do* cesarza, a co *należy do* Boga – Bogu. I podziwiali go.
18 Potem przyszli do niego saduceusze[j], którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:
19 Nauczycielu, Mojżesz[k] nam napisał, że jeśli czyjś brat umrze i pozostawi żonę, a nie pozostawi dzieci, to jego brat ma ożenić się z jego żoną i wzbudzić potomstwo swemu bratu.
20 Otóż było siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.
21 Potem ożenił się z nią drugi i umarł, lecz i ten nie zostawił potomstwa, tak samo trzeci.
22 I tak pojęło ją siedmiu braci, ale nie zostawili potomstwa. Na koniec, po wszystkich umarła i ta kobieta.
23 Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich bę-

a Mk 3,6.
b Ps 38,12; Mt 22,15; Łk 20,20.
c Hi 5,13; Prz 26,4-5.
d Mt 17,25-27; Łk 20,22; Rz 13,6.
e Mt 13,10; Łk 8,10.
f Mt 21,33; Łk 20,9.
g Ps 80,8; Iz 5,1-7.
h Dz 5,9; 1Kor 10,9.
1 *denara*
i 1P 2,17.
j Dz 4,1-2; 23,6-9; 2Tm 2,18.
k Rdz 38,8; Pwt 25,5-10; Rt 4,5.
l Mk 1,11; Hbr 1,1-3.
m Mt 21,43.
n Ps 118,22-23; 1P 2,7-8.

dzie żoną? Bo siedmiu miało ją za
żonę.
24 Na to Jezus im odpowiedział:
Czyż nie dlatego błądzicie, że nie
znacie Pisma[b] ani mocy Boga?
25 Gdy bowiem zmartwychwstaną,
ani się żenić nie będą, ani za mąż
wychodzić, ale będą jak aniołowie[e]
w niebie.
26 A o umarłych, że będą wskrze-
szeni, nie czytaliście w księdze Moj-
żesza[f], jak Bóg do niego z krzaka
przemówił: Ja jestem Bogiem Abra-
hama, Bogiem Izaaka i Bogiem Ja-
kuba?
27 Bóg nie jest Bogiem umarłych,
ale Bogiem żywych. Wy więc bardzo
błądzicie.
28 Podszedł jeden z uczonych w Pi-
śmie i słysząc, że ze sobą rozmawia-
li *oraz* widząc, że im dobrze odpo-
wiedział, zapytał go: Które przyka-
zanie jest pierwsze ze wszystkich?
29 A Jezus mu odpowiedział:
Pierwsze przykazanie[i] ze wszyst-
kich *jest to*: Słuchaj, Izraelu! Pan,
nasz Bóg, Pan jest jeden.
30 Będziesz więc miłował Pana,
swego Boga, całym swym sercem,
całą swą duszą, całym swym umy-
słem i z całej swojej siły. *To jest*
pierwsze przykazanie.
31 A drugie[j] *jest do niego* podob-
ne: Będziesz miłował swego bliźnie-
go jak samego siebie. Nie ma inne-
go przykazania większego od tych.
32 Wtedy powiedział mu uczony
w Piśmie: Nauczycielu, zaprawdę
dobrze powiedziałeś, że jeden jest
Bóg i nie ma innego oprócz niego.
33 Miłować go całym sercem, ca-
łym umysłem, całą duszą i z całej
siły i miłować bliźniego jak samego
siebie znaczy więcej niż wszystkie
całopalenia i ofiary[l].
34 A Jezus, widząc, że mądrze od-
powiedział, rzekł do niego: Nieda-
leko jesteś od królestwa Bożego.
I nikt nie śmiał go więcej pytać.

a Mt 22,41; Łk 20,41; J 7,42; Rz 1,3-4.
b Iz 8,20; Mt 22,29; J 5,39.
c 2Sm 23,2; Dz 1,16; 28,25; 2Tm 3,16; 2P 1,21.
d Ps 110,1.
e 1J 3,2; Hbr 1,4; 12,22-23.
f Wj 3,2-6; Mt 22,31; Łk 20,37; Dz 7,30-32.
g Mi 2,2; Mt 23,14; Łk 20,47.
h Łk 12,47.
i Pwt 6,4-5; 10,12; 30,6.
j Kpł 19,18.
k Mt 24,1; Łk 21,5.
l 1Sm 15,22; Prz 21,3; Oz 6,6; Mi 6,6-8; Mt 9,13; 12,7.

35 Nauczając w świątyni, Jezus za-
pytał: Jak *to jest*, że uczeni w Piśmie
mówią, że Chrystus jest Synem[a]
Dawida?
36 Sam Dawid bowiem powiedział
przez Ducha Świętego[c]: Rzekł[d] Pan
memu Panu: Siądź po mojej prawi-
cy, aż położę twoich nieprzyjaciół
jako podnóżek pod twoje stopy.
37 *Skoro* sam Dawid nazywa go Pa-
nem, *to* jak *może* być jego synem?
A wielki tłum chętnie go słuchał.
38 I mówił do nich w swoim na-
uczaniu: Strzeżcie się uczonych
w Piśmie, którzy lubią chodzić
w długich szatach i lubią pozdro-
wienia na rynkach;
39 I pierwsze krzesła w synago-
gach, i pierwsze miejsca na ucztach.
40 Pożerają[g] oni domy wdów i dla
pozoru odprawiają długie modlitwy.
Ci otrzymają surowszy[h] wyrok.
41 A siedząc naprzeciw skarbony,
Jezus przypatrywał się, jak ludzie
wrzucali do niej pieniądze. Wielu
bogaczy wrzucało wiele.
42 Przyszła też pewna uboga wdo-
wa i wrzuciła dwie drobne monety,
czyli kwartnik.
43 Wtedy zawołał swoich uczniów
i powiedział im: Zaprawdę powia-
dam wam, że ta uboga wdowa wrzu-
ciła więcej niż wszyscy, którzy wrzu-
cali do skarbony.
44 Wszyscy bowiem wrzucali z tego,
co im zbywało, ale ona ze swego
ubóstwa wrzuciła wszystko, co mia-
ła, całe swoje utrzymanie.

ROZDZIAŁ 13

GDY wychodził ze świątyni[k],
jeden z jego uczniów powie-
dział do niego: Nauczycielu, patrz,
jakie kamienie i jakie budowle!
2 A Jezus mu odpowiedział: Wi-
dzisz te wielkie budowle? Nie zo-
stanie kamień na kamieniu, który
by nie został zwalony.

3 A gdy siedział na Górze Oliwnej,
naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub,
Jan i Andrzej pytali go na osob-
ności:
4 Powiedz nam, kiedy się to stanie
i jaki będzie znak, gdy to wszystko
będzie się spełniać?
5 A Jezus w odpowiedzi zaczął im
mówić: Uważajcie[a], aby was ktoś
nie zwiódł.
6 Wielu[b] bowiem przyjdzie pod
moim imieniem, mówiąc: Ja jestem
Chrystusem. I wielu zwiodą.
7 Gdy więc usłyszycie o wojnach
i pogłoski o wojnach, nie lękajcie[d]
się. To musi się stać, ale *to* jeszcze
nie koniec.
8 Powstanie bowiem naród prze-
ciwko narodowi i królestwo prze-
ciwko królestwu, będą też miejsca-
mi trzęsienia ziemi, a także głód
i zamęt. To jest początek boleści.
9 Lecz miejcie się na baczności, bo
będą was wydawać[g] sądom i biczo-
wać w synagogach. Staniecie przed
namiestnikami i królami z mojego
powodu, na świadectwo przeciwko
nim.
10 A ewangelia musi być najpierw
głoszona[j] wszystkim narodom.
11 A gdy będą was prowadzić, żeby
was wydać, nie martwcie się wcze-
śniej, co macie mówić, ani o tym
nie rozmyślajcie[l], ale mówcie to,
co wam będzie dane w tej godzinie.
Nie wy bowiem będziecie mówić,
ale Duch Święty.
12 I wyda na śmierć brat[n] bra-
ta, a ojciec syna. Dzieci powstaną
przeciwko rodzicom i spowodują
ich śmierć.
13 I będziecie znienawidzeni[p]
przez wszystkich z powodu mego
imienia. Kto jednak wytrwa do koń-
ca[r], będzie zbawiony.
14 Gdy więc zobaczycie obrzydli-
wość spustoszenia[s], o której mówił
prorok Daniel, stojącą[t] tam, gdzie
stać nie powinna (kto czyta, niech

a Jr 29,8; Ef 5,6; Kol 2,8; 2Tes 2,3; 1J 4,1.
b w. 22; Jr 14,14; Mt 24,5.
c Dn 12,1; Mt 24,21.
d Ps 27,3.
e Iz 1,9; Rz 11,5.
f Pwt 13,1-3.
g Mt 10,17; Dz 12,1-4; Flp 1,29.
h 2Tes 2,8-14; Obj 13,13-14.
i J 14,29.
j Mt 24,14; Rz 10,18; Obj 14,6.
k Iz 13,10; Ez 32,7; Jl 2,31; Mt 24,29.
l Jr 1,9; Dn 3,16; Mt 10,20; Łk 12,12.
m Mt 16,27; Mk 8,38; 14,62; Dn 7,13; Obj 1,7.
n Ez 38,21; Mi 7,4-6.
o Mt 13,41; 24,31; J 11,52; Pwt 30,4.
p J 15,18.
q Mt 24,32; Łk 21,29.
r Mt 10,22; 24,13.
s Dn 8,13; 9,27; 12,11.
t Ez 44,9; 2Tes 2,4.

rozumie), wtedy ci, którzy będą
w Judei, niech uciekają w góry;
15 A kto będzie na dachu, niech
nie schodzi ani nie wchodzi do
domu, aby coś z niego zabrać;
16 Kto zaś będzie w polu, niech nie
wraca, aby wziąć swoją szatę.
17 Lecz biada brzemiennym i kar-
miącym w tych dniach!
18 Módlcie się więc, aby wasza
ucieczka nie wypadła w zimie.
19 Będą to bowiem dni takie-
go ucisku[c], jakiego nie było od po-
czątku stworzenia, którego dokonał
Bóg, aż dotąd i *nigdy* nie będzie.
20 A gdyby Pan nie skrócił tych
dni, żadne ciało nie byłoby zbawio-
ne. Lecz ze względu na wybranych[e],
których *sobie* obrał, skrócił te dni.
21 Jeśli wtedy ktoś[f] wam powie:
Oto tu *jest* Chrystus, albo: Oto tam
jest – nie wierzcie.
22 Powstaną bowiem fałszy-
wi Chrystusowie i fałszywi proro-
cy i będą czynić znaki[h] i cuda, aby
zwieść, o ile można, nawet wybra-
nych.
23 Wy więc uważajcie. Wszystko
wam przepowiedziałem[i].
24 Ale w tych dniach, po tym uci-
sku, zaćmi się słońce i księżyc nie
da swego blasku[k];
25 Gwiazdy nieba będą spadać
i moce, które są na niebie, zostaną
poruszone.
26 A wtedy ujrzą Syna Człowie-
czego przychodzącego[m] w obłokach
z wielką mocą i chwałą.
27 Wówczas pośle swoich anio-
łów i zgromadzi[o] swoich wybranych
z czterech stron świata, od krańca
ziemi aż do krańca nieba.
28 A od drzewa figowego[q] uczcie
się przez podobieństwo: Gdy już
jego gałąź staje się miękka i wy-
puszcza liście, poznajecie, że lato
jest blisko.
29 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to
się dzieje, wiedzcie, że jest blisko,
u drzwi.

30 Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa[a] nie przeminą.

32 Lecz o tym dniu i godzinie nikt nie wie[c], ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

33 Uważajcie, czuwajcie i módlcie[d] się, bo nie wiecie, kiedy ten czas nadejdzie.

34 *Syn Człowieczy bowiem jest* jak człowiek[f], który wyjeżdżając, zostawił swój dom, dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał czuwać.

35 Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: wieczorem czy o północy, gdy pieją koguty czy rano;

36 By przypadkiem, przyszedłszy niespodziewanie, nie zastał was śpiących.

37 A to, co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!

ROZDZIAŁ 14

A PO dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I naczelni kapłani oraz uczeni w Piśmie szukali *sposobu*, jak by go podstępnie schwytać i zabić.

2 Lecz mówili: Nie w święto, aby czasem nie wywołać rozruchów wśród ludu.

3 A gdy był[l] w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział przy stole, przyszła kobieta, która miała alabastrowe naczynie *pełne* bardzo drogiego olejku nardowego. Rozbiła naczynie i wylała mu olejek na głowę.

4 Niektórzy oburzyli się i mówili: Po co takie marnotrawstwo olejku?

5 Przecież można to było sprzedać drożej niż za trzysta groszy[1] i rozdać *je* ubogim. I szemrali przeciwko niej.

a Mt 5,18; 24,35; Łk 21,33; Iz 40,8.
b Pwt 15,11.
c Mt 24,36; Dz 1,7.
d Mk 14,38; Mt 26,41; Ef 6,18.
e J 19,40.
f Mt 25,14.
g Mt 26,13; 1Kor 11,25.
h Mt 26,14; Łk 22,3; J 13,2.
i Ps 41,9; 55,12-14; J 6,70.
j Wj 12,6-18; Kpł 23,5; Lb 28,16-18; Pwt 16,1-4.
k 1Kor 5,7.
l Mt 21,17; 26,6; Łk 7,37; J 12,1.

1 *denarów*

6 Lecz Jezus powiedział: Zostawcie ją! Dlaczego sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła wobec mnie.

7 Ubogich[b] bowiem zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić. Mnie jednak nie zawsze będziecie mieć.

8 Ona zrobiła, co mogła. Zawczasu namaściła[e] moje ciało na pogrzeb.

9 Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie będzie głoszona ta ewangelia, będzie się również opowiadać na jej pamiątkę[g] to, co zrobiła.

10 Wtedy Judasz[h] Iskariota, jeden[i] z dwunastu, poszedł do naczelnych kapłanów, aby im go wydać.

11 A gdy oni to usłyszeli, ucieszyli się i obiecali dać mu pieniądze. I szukał sposobności, aby go wydać.

12 W pierwszy dzień Przaśników[j], gdy zabijano baranka paschalnego[k], zapytali go jego uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali ci Paschę do spożycia?

13 I posłał dwóch spośród swych uczniów, i powiedział im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim.

14 Tam zaś, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami?

15 A on wam pokaże wielką salę *na piętrze*, urządzoną i przygotowaną. Tam dla nas *wszystko* przygotujcie.

16 Odeszli więc jego uczniowie i przyszli do miasta, gdzie znaleźli *wszystko* tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

17 A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

18 Kiedy siedzieli za stołem i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, jedzący ze mną, wyda mnie.

19 Wtedy zaczęli się smucić i pytać
jeden po drugim: Czy to ja? a inny:
Czy ja?
20 Lecz on im odpowiedział: Jeden
z dwunastu, ten, który ze mną ma-
cza w misie.
21 Syn Człowieczy odchodzi, jak
jest o nim[c] napisane, ale biada[d]
temu człowiekowi, przez którego
Syn Człowieczy będzie wydany! Le-
piej byłoby dla tego człowieka, gdy-
by się nie urodził.
22 A gdy jedli, Jezus wziął[f] chleb,
pobłogosławił, połamał i dał im,
mówiąc: Bierzcie, jedzcie, to jest
moje ciało.
23 Potem wziął kielich[g], złożył
dziękczynienie i dał im. I pili z nie-
go wszyscy.
24 I powiedział im: To jest moja
krew[i] nowego testamentu, która się
za wielu wylewa.
25 Zaprawdę powiadam wam: Nie
będę więcej pił z owocu winoro-
śli aż do tego dnia, gdy go będę pił
nowy w królestwie[k] Bożym.
26 A gdy zaśpiewali hymn[l], wyszli
ku Górze Oliwnej.
27 Potem Jezus im powiedział: Wy
wszyscy zgorszycie się z mojego po-
wodu tej nocy, bo jest napisane[n]:
Uderzę pasterza, a rozproszą się
owce.
28 Lecz gdy zmartwychwstanę,
udam się do Galilei przed wami[o].
29 Ale Piotr[p] mu powiedział: Jeśli
nawet wszyscy się zgorszą, jednak
nie ja.
30 I powiedział mu Jezus: Zapraw-
dę powiadam ci, że dziś, tej nocy,
zanim kogut dwa razy zapieje, trzy
razy się mnie wyprzesz.
31 Ale on tym bardziej zapewniał:
Choćbym miał z tobą i umrzeć, nie
wyprę[s] się ciebie. Tak samo mówili
wszyscy.
32 I przyszli na miejsce zwane Get-
semani. Wtedy powiedział do swo-
ich uczniów: Siedźcie tu, ja tymcza-
sem będę się modlił.

a Mt 26,37.
b Mt 26,37.
c Dz 2,23; Ps 22,1-31; Iz 53,1-12; Dn 9,24.26.
d Mt 18,6-7.
e Mt 26,37.
f Mt 26,26; Łk 22,19.
g 1Kor 10,16; 11,23.
h Łk 21,36; 1Kor 16,13.
i Kpł 17,11; Hbr 9,15-23; 13,20.
j Rz 7,18.25; Ga 5,17.
k Jl 3,17-20; Am 9,13-15.
l Ef 5,19; Kol 3,16.
m J 12,23; 17,1.
n Za 13,7.
o Mk 16,7.
p Mt 26,33; Łk 22,33; J 13,36-37.
q Ps 3,1; 22,12.
r Prz 27,6.
s Ps 30,6; Prz 16,18.
t Mt 23,8; J 13,13; 20,16.

33 Wziąwszy ze sobą Piotra, Ja-
kuba i Jana[a], zaczął odczuwać lęk
i udrękę.
34 I powiedział do nich: Bar-
dzo smutna[b] jest moja dusza aż do
śmierci. Zostańcie tu i czuwajcie.
35 A odszedłszy trochę *dalej*, upadł
na ziemię i modlił się, aby, jeśli to
możliwe, ominęła go ta godzina.
36 I powiedział: Abba[e], Ojcze, dla
ciebie wszystko jest możliwe, za-
bierz ode mnie ten kielich. Jednak
niech się stanie nie to, co ja chcę,
ale to, co Ty.
37 Potem przyszedł i zastał ich
śpiących. I powiedział do Piotra:
Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czu-
wać jednej godziny?
38 Czuwajcie[h] i módlcie się, aby-
ście nie ulegli pokusie. Duch
wprawdzie jest ochoczy, ale ciało[j]
słabe.
39 I odszedłszy znowu, modlił się
tymi samymi słowami.
40 A gdy wrócił, ponownie zastał
ich śpiących, bo oczy same im się
zamykały; i nie wiedzieli, co mu od-
powiedzieć.
41 I przyszedł po raz trzeci, i po-
wiedział im: Śpijcie dalej i odpoczy-
wajcie! Dosyć! Nadeszła godzina[m],
oto Syn Człowieczy będzie wydany
w ręce grzeszników.
42 Wstańcie, chodźmy! Oto zbliża
się ten, który mnie wydaje.
43 I zaraz, gdy on jeszcze mówił,
nadszedł Judasz, jeden z dwunastu,
a z nim wielka zgraja[q] z mieczami
i kijami od naczelnych kapłanów,
uczonych w Piśmie i starszych.
44 A ten, który go zdradził, usta-
lił z nimi znak, mówiąc: Ten, które-
go pocałuję[r], to on, schwytajcie go
i prowadźcie ostrożnie.
45 Gdy tylko przyszedł, natych-
miast zbliżył się do niego i powie-
dział: Mistrzu[t], Mistrzu! I pocało-
wał go.
46 Wtedy tamci rzucili się na niego
i schwytali go.

47 A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecz, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.
48 Jezus zaś powiedział do nich: Wyszliście jak na bandytę z mieczami i kijami, aby mnie schwytać.
49 Codziennie bywałem u was w świątyni, nauczając, a nie schwytaliście mnie. Ale Pisma *muszą* się wypełnić[c].
50 Wtedy wszyscy opuścili go i uciekli.
51 A szedł za nim pewien młody człowiek mający płótno narzucone na gołe *ciało*. I pochwycili go młodzieńcy.
52 Ale on zostawił płótno i nago uciekł od nich.
53 Wtedy przyprowadzili Jezusa do najwyższego[f] kapłana, gdzie zeszli się wszyscy naczelni kapłani, starsi i uczeni w Piśmie.
54 Piotr zaś szedł za nim[g] z daleka aż do dziedzińca najwyższego kapłana i siedział ze sługami[h], grzejąc się przy ogniu.
55 Tymczasem naczelni kapłani i cała Rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć, ale nie znaleźli.
56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciwko niemu, lecz ich świadectwa nie były zgodne.
57 Wtedy niektórzy wystąpili i fałszywie świadczyli przeciwko niemu, mówiąc:
58 Słyszeliśmy, jak mówił: Zburzę tę świątynię[i] ręką uczynioną, a w trzy dni zbuduję inną, nie ręką uczynioną.
59 Lecz i tak ich świadectwo nie było zgodne.
60 Wtedy najwyższy kapłan, stanąwszy na środku, zapytał Jezusa: Nic nie odpowiadasz? *Cóż to jest*, co oni przeciwko tobie zeznają?
61 Ale on milczał[k] i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan: Czy ty jesteś Chrystusem, Synem[n] Błogosławionego?
62 A Jezus odpowiedział: Ja jestem. I ujrzycie Syna Człowieczego[a] siedzącego po prawicy mocy *Boga* i przychodzącego z obłokami nieba.
63 Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i powiedział: Czyż potrzebujemy jeszcze świadków?
64 Słyszeliście bluźnierstwo[b]. Jak wam się zdaje? A oni wszyscy wydali wyrok, że zasługuje na śmierć.
65 I niektórzy zaczęli pluć[d] na niego, zakrywali mu twarz, bili go pięściami i mówili: Prorokuj! A słudzy go policzkowali.
66 Kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu[e], przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana.
67 A gdy zobaczyła, że Piotr grzeje się *przy ogniu*, popatrzyła na niego i powiedziała: I ty byłeś z Jezusem z Nazaretu.
68 Lecz on się wyparł, mówiąc: Nie wiem i nie rozumiem, o czym mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapiał.
69 Wtedy służąca zobaczyła go znowu i zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: To jest *jeden* z nich.
70 A on ponownie się wyparł. I znowu, po chwili ci, którzy tam stali, powiedzieli do Piotra: Na pewno jesteś *jednym* z nich, bo jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna.
71 Lecz on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka, o którym mówicie.
72 Wtedy kogut zapiał po raz drugi. I przypomniał sobie Piotr słowa, które powiedział mu Jezus: Zanim kogut dwa razy zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz. I wyszedłszy, zapłakał[j].

ROZDZIAŁ 15

WCZESNYM rankiem[l] naczelni kapłani, naradziwszy[m] się razem ze starszymi, uczonymi

a Ps 110,1; Dn 7,13-14; Mt 24,30; Łk 22,69.
b Kpł 24,16; Mt 26,65; J 10,33.
c Łk 24,44.
d Hi 30,10; Iz 50,6.
e Mt 26,69.
f Mt 26,57; J 18,13; Dz 4,6.
g J 18,15.
h Łk 22,55.
i J 2,19; Mt 26,61; Mk 15,29.
j Mt 26,75; Łk 22,62; 2Kor 7,10.
k Ps 39,1-2.9; Iz 53,7.
l Mt 27,1; Łk 22,66; J 18,28.
m Ps 2,2.
n Ps 2,7.

w Piśmie i całą Radą, związali Jezusa, odprowadzili go i wydali Piłatowi.

2 A Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem[b] Żydów? On mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.

3 I oskarżali go naczelni kapłani o wiele rzeczy, ale on nic nie odpowiedział.

4 Wtedy Piłat znowu go zapytał: Nic nie odpowiadasz[d]? Zobacz, jak wiele zeznają przeciwko tobie.

5 Jezus jednak nic nie odpowiedział[f], tak że Piłat się dziwił.

6 Na święto miał on zwyczaj wypuszczać im jednego więźnia, o którego prosili.

7 A był *jeden*, zwany Barabaszem, więziony wraz z buntownikami, którzy podczas rozruchów popełnili zabójstwo.

8 I tłum zaczął wołać i prosić, *żeby zrobił* to, co zawsze dla nich robił.

9 Lecz Piłat im odpowiedział: Chcecie, abym wam wypuścił króla Żydów?

10 Wiedział bowiem, że naczelni kapłani wydali go z zawiści[k].

11 Ale naczelni kapłani podburzyli tłum, żeby raczej wypuścił im Barabasza[m].

12 A Piłat znowu im odpowiedział: Cóż więc chcecie, abym uczynił *z tym*, którego nazywacie królem[n] Żydów?

13 A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go!

14 Wtedy Piłat zapytał: Cóż on złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej wołali: Ukrzyżuj go!

15 Piłat więc, chcąc zadowolić tłum[q], wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczował i wydał im na ukrzyżowanie.

16 Żołnierze wprowadzili go do sali[r], czyli do ratusza, i zwołali cały oddział.

17 Potem ubrali go w purpurę, a uplótłszy koronę z cierni, włożyli mu na *głowę*.

a Iz 50,6; Za 13,7.
b Mt 2,2.
c Rdz 24,52; Rz 11,4.
d J 19,10.
e Mt 27,32; Łk 23,26.
f Iz 53,7.
g Mt 27,33; Łk 23,27.
h Ps 22,18.
i J 19,14.
j Mt 27,37; Łk 23,38; J 19,19.
k Rdz 37,11; Prz 27,4; Jk 3,16.
l Iz 53,12.
m Dz 3,14.
n Jr 23,5; Łk 1,31.33; Dz 5,31.
o Ps 22,6-7; 109,25.
p J 2,18-21.
q Prz 29,25.
r Mt 27,27; J 18,28; 19,9.
s J 20,29; 1P 1,8.

18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, królu Żydów!

19 Bili go trzciną po głowie i pluli[a] na niego, a upadając na kolana, oddawali[c] mu pokłon.

20 A gdy go wyszydzili, zdjęli z niego purpurę, ubrali go w *jego* własne szaty i wyprowadzili na ukrzyżowanie.

21 I przymusili przechodzącego obok niejakiego Szymona[e] z Cyreny, który szedł z pola, ojca Aleksandra i Rufusa, aby niósł jego krzyż.

22 I przyprowadzili go na miejsce *zwane* Golgota[g], co się tłumaczy: Miejsce Czaszki.

23 Dawali mu do picia wino z mirrą, ale go nie przyjął.

24 A gdy go ukrzyżowali, rozdzielili[h] jego szaty, rzucając o nie losy, *by rozstrzygnąć*, co kto ma wziąć.

25 A była godzina trzecia[i], gdy go ukrzyżowali.

26 Był też napis[j] z podaniem jego winy: Król Żydów.

27 I ukrzyżowali z nim dwóch bandytów, jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie.

28 Tak wypełniło się Pismo[l], które mówi: Zaliczono go w poczet złoczyńców.

29 A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając głowami[o] i mówiąc: Ej! Ty, który burzysz świątynię[p] i w trzy dni *ją* odbudowujesz;

30 Ratuj samego siebie i zejdź z krzyża!

31 Podobnie naczelni kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, naśmiewając się, mówili między sobą: Innych ratował, a samego siebie uratować nie może.

32 Niech Chrystus, król Izraela, zejdzie teraz z krzyża, żebyśmy ujrzeli[s] i uwierzyli. Urągali mu także ci, którzy byli z nim ukrzyżowani.

33 A gdy była szósta godzina, ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

34 O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lama sabachthani[a]? – co się tłumaczy: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś?

35 A niektórzy ze stojących tam *ludzi*, usłyszawszy to, mówili: Woła Eliasza.

36 Wtedy ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem[c] i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Przestańcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby go zdjąć.

37 A Jezus zawołał donośnym głosem i oddał[d] ducha.

38 I rozerwała się na pół zasłona[f] świątyni, od góry aż do dołu.

39 A setnik, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, oddał ducha, powiedział: Ten człowiek prawdziwie był Synem Bożym.

40 Były *tam* też kobiety, które przypatrywały się z daleka, a wśród nich Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, oraz Salome.

41 One to, gdy jeszcze był w Galilei, chodziły za nim i usługiwały mu. *Było* też wiele innych, które wraz z nim przyszły do Jerozolimy.

42 A ponieważ był *dzień* przygotowania, który jest przed szabatem, i nastał już wieczór;

43 Przyszedł Józef z Arymatei[i], ważny członek Rady, który sam też oczekiwał królestwa Bożego, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

44 A Piłat zdziwił się, że już nie żyje, i zawoławszy setnika, zapytał go, czy dawno umarł.

45 I upewniony przez setnika, wydał ciało Józefowi.

46 Ten kupił płótno, zdjął go, owinął płótnem i złożył w grobowcu[k], który był wykuty w skale, a przed wejście do grobowca zatoczył kamień.

47 A Maria Magdalena i Maria, *matka* Józefa, patrzyły, gdzie go złożono.

a Ps 22,1; Mt 27,46.
b Mt 28,1; Łk 24,1; J 20,1.
c Ps 69,21.
d Mt 27,50; Łk 23,46; J 19,30.
e Mt 28,2; Łk 24,2; J 20,1.
f Wj 26,31-33; Kpł 16,1-2; Mt 27,51; Hbr 4,14-16; 6,19; 9,6-12; 10,19-20.
g Ps 71,20; Mt 28,6; Łk 24,6; 1Kor 15,3-7.
h Mk 14,28; Mt 26,32.
i Mt 27,57; Łk 23,50; J 19,38.
j J 20,19; Dz 20,7; 1Kor 16,2.
k Iz 53,9.

ROZDZIAŁ 16

AGDY minął szabat[b], Maria Magdalena, Maria, *matka* Jakuba, i Salome nakupiły wonności, aby pójść i namaścić go.

2 Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy wzeszło słońce, przyszły do grobu.

3 I mówiły do siebie: Któż nam odwali kamień od wejścia do grobowca?

4 (A gdy spojrzały, zobaczyły, że kamień[e] został odwalony). Był bowiem bardzo wielki.

5 Gdy weszły do grobowca, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę, i przestraszyły się.

6 Lecz on powiedział do nich: Nie bójcie się. Szukacie Jezusa z Nazaretu, który był ukrzyżowany. Powstał[g], nie ma *go* tu. Oto miejsce, gdzie go złożono.

7 Ale idźcie i powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Udaje się przed wami do Galilei. Tam go ujrzycie, jak wam powiedział[h].

8 Wyszły więc szybko i uciekły od grobu, bo ogarnął je lęk i zdumienie. Nikomu też nic nie mówiły, ponieważ się bały.

9 A Jezus, gdy zmartwychwstał wczesnym rankiem pierwszego *dnia*[j] po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wypędził siedem demonów.

10 Ona zaś poszła i opowiedziała *to* tym, którzy z nim przebywali, pogrążonym w smutku i płaczącym.

11 A gdy oni usłyszeli, że żyje i że go widziała, nie wierzyli.

12 Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich, gdy szli na wieś.

13 Oni poszli i opowiedzieli pozostałym. Lecz i tym nie uwierzyli.

14 Na koniec ukazał się jedenastu, gdy siedzieli za stołem, i wyrzucał im ich niewiarę i zatwardziałość

serca, że nie wierzyli tym, którzy go
widzieli wskrzeszonego.
15 I powiedział do nich: Idźcie[b]
na cały świat i głoście ewangelię
wszelkiemu stworzeniu.
16 Kto uwierzy[c] i ochrzci[d] się, bę-
dzie zbawiony, ale kto nie uwierzy,
będzie potępiony[f].
17 A takie znaki[g] będą towarzyszyć
tym, którzy uwierzą: w moim imie-
niu będą wypędzać demony, będą
mówić nowymi językami[i];

a Łk 10,19; Dz 28,3.
b Mt 10,5; 28,19; Łk 14,21.
c J 5,24; Dz 10,43; 16,30-31; Rz 10,9.
d Mt 28,19; Dz 2,38; 8,36-38.
e Ps 110,1.
f J 3,15-19.36; 2Tes 1,8.
g Dz 4,29-31; 5,12.
h Dz 14,3; 1Kor 2,4; Hbr 2,4.
i Dz 2,4.

18 Będą brać węże[a], a choćby wy-
pili coś śmiercionośnego, nie za-
szkodzi im; na chorych będą kłaść
ręce, a ci odzyskają zdrowie.
19 A gdy Pan przestał do nich mó-
wić, został wzięty do nieba i zasiadł[e]
po prawicy Boga.
20 Oni zaś poszli i głosili wszędzie,
a Pan współdziałał z nimi i potwier-
dzał[h] *ich* słowa znakami, które im
towarzyszyły. *Amen*.

Ewangelia według świętego Łukasza

ROZDZIAŁ 1

PONIEWAŻ wielu podjęło się
sporządzić opis tych wydarzeń,
co do których mamy zupełną pew-
ność;
2 Tak jak nam *je* przekazali ci,
którzy od początku byli naocznymi
świadkami[c] i sługami[d] słowa;
3 Postanowiłem i ja, który to
wszystko od początku dokładnie
wybadałem, opisać ci *to* po kolei,
zacny Teofilu;
4 Abyś[f] nabrał pewności co do
tego, czego cię nauczono.
5 Za dni Heroda, króla Judei, żył
pewien kapłan imieniem Zacha-
riasz, ze zmiany Abiasza[h]. Miał on
za żonę *jedną* z córek Aarona, któ-
rej na imię było Elżbieta.
6 Oboje byli sprawiedliwi[j] w oczach
Boga, postępując[k] nienagannie we-
dług wszystkich przykazań i naka-
zów Pana.
7 Nie mieli jednak dziecka, ponie-
waż Elżbieta była niepłodna, i obo-
je byli w podeszłym wieku.
8 A gdy pełnił służbę kapłańską
przed Bogiem w kolejności swojej
zmiany[m];
9 Zgodnie ze zwyczajem urzędu
kapłańskiego padł na niego los, aby
wejść do świątyni Pana i palić ka-
dzidło.
10 A cała rzesza ludzi modliła się
na zewnątrz w czasie kadzenia.
11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana
stojący po prawej stronie ołtarza
kadzenia.
12 I przeraził się Zachariasz na
jego widok, i ogarnął go strach.
13 Lecz anioł powiedział do niego:
Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja

a Rdz 25,21; 1Sm 1,20.
b Łk 7,28.
c Łk 24,48; Dz 1,3; Hbr 2,3; 1P 5,1; 1J 1,1.
d Dz 26,16; Rz 15,16; Ef 3,7.
e Jr 1,5.
f J 20,31; 2P 1,15.
g Ml 4,5; Mt 11,14; 17,11-12.
h 1Krn 24,10.19.
i 1P 2,9.
j Rdz 6,9; Hi 1,1; Flp 3,6.
k Rdz 5,22; 6,9; 1Krl 9,4.
l w. 26; Dn 8,16; 9,21-23.
m 1Krn 24,19.

modlitwa[a] została wysłuchana. Elż-
bieta, twoja żona, urodzi ci syna,
któremu nadasz imię Jan.
14 Będzie to dla ciebie radość
i wesele; i wielu będzie się radować
z jego narodzin.
15 Będzie bowiem wielki[b] w oczach
Pana. Nie będzie pił wina ani moc-
nego napoju i zostanie napełniony
Duchem Świętym już w łonie[e] swo-
jej matki.
16 I wielu z synów Izraela nawróci
do Pana, ich Boga.
17 On bowiem pójdzie przed
nim w duchu[g] i mocy Eliasza, aby
zwrócić serca ojców ku dzieciom,
a opornych ku roztropności spra-
wiedliwych, aby przygotować Panu
lud[i] gotowy.
18 I powiedział Zachariasz do
anioła: Po czym to poznam? Bo ja
jestem stary i moja żona jest w po-
deszłym wieku.
19 A anioł mu odpowiedział: Ja je-
stem Gabriel[l], który stoi przed Bo-
giem. Zostałem posłany, aby mówić
do ciebie i przynieść ci tę radosną
nowinę.
20 I będziesz niemy, i nie będziesz
mógł mówić aż do dnia, kiedy się to
stanie, dlatego że nie uwierzyłeś
moim słowom, które się wypełnią
w swoim czasie.
21 A ludzie czekali na Zachariasza
i dziwili się, że tak długo przebywa
w świątyni.
22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich
mówić. I zrozumieli, że miał widze-
nie w świątyni, bo dawał im znaki,
i pozostał niemy.
23 A gdy skończyły się dni jego po-
sługi, wrócił do swego domu.

24 Po tych dniach Elżbieta, jego
żona, poczęła i ukrywała się przez
pięć miesięcy, mówiąc:
25 Tak mi uczynił Pan w dniach,
kiedy wejrzał *na mnie*, aby zdjąć
moją hańbę[a] w oczach ludzi.
26 A w szóstym miesiącu Bóg po-
słał anioła Gabriela do miasta
w Galilei, zwanego Nazaret;
27 Do dziewicy[b] zaślubionej męż-
czyźnie, któremu na imię było Jó-
zef, z rodu Dawida; a dziewicy było
na imię Maria.
28 Kiedy anioł przyszedł do niej,
powiedział: Witaj, obdarowana ła-
ską[c], Pan jest z tobą[d]. Błogosławio-
na jesteś między kobietami.
29 Ale ona, ujrzawszy *go*, zlękła się
z powodu jego słów i zastanawiała
się, co miałoby znaczyć to pozdro-
wienie.
30 Wtedy anioł powiedział do niej:
Nie bój się, Mario, znalazłaś bo-
wiem łaskę u Boga.
31 Oto poczniesz[f] w *swym* łonie
i urodzisz syna, któremu nadasz[g]
imię Jezus.
32 Będzie on wielki[j] i będzie na-
zwany Synem Najwyższego, a Pan
Bóg da mu tron[k] jego ojca Dawida.
33 I będzie królował nad domem
Jakuba na wieki[m], a jego królestwu
nie będzie końca.
34 Wtedy Maria powiedziała do
anioła: Jak to się stanie, skoro nie
obcowałam z mężczyzną?
35 A anioł jej odpowiedział: Duch
Święty zstąpi na ciebie i moc Naj-
wyższego zacieni cię. Dlatego też to
święte, co się z ciebie narodzi, bę-
dzie nazwane Synem Bożym.
36 A oto Elżbieta, twoja krewna,
także poczęła syna w swojej sta-
rości i jest w szóstym miesiącu ta,
którą nazywano niepłodną.
37 Dla Boga[p] bowiem nie ma nic
niemożliwego.
38 I powiedziała Maria: Oto słu-
żebnica Pana, niech mi się stanie
według twego słowa. Wtedy odszedł
od niej anioł.
39 W tych dniach Maria wstała
i poszła z pośpiechem w góry do
miasta w Judei.
40 Weszła do domu Zachariasza
i pozdrowiła Elżbietę.
41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdro-
wienie Marii, poruszyło się dziecko
w jej łonie i Elżbieta została napeł-
niona Duchem Świętym.
42 I zawołała donośnym głosem:
Błogosławiona jesteś między kobie-
tami i błogosławiony jest owoc twe-
go łona.
43 A skądże mi to, że matka mego
Pana[e] przyszła do mnie?
44 Gdy bowiem głos twego pozdro-
wienia zabrzmiał w moich uszach,
poruszyło się z radości dziecko
w moim łonie.
45 A błogosławiona, która uwierzy-
ła. Spełni się bowiem to, co zostało
jej powiedziane przez Pana.
46 Wtedy Maria powiedziała: Wiel-
bi moja dusza Pana;
47 I rozradował[h] się mój duch
w Bogu, moim Zbawicielu[i];
48 Bo wejrzał na uniżenie swojej
służebnicy. Oto bowiem wszystkie
pokolenia będą mnie odtąd nazy-
wać[l] błogosławioną.
49 Bo uczynił mi wielkie rzeczy
ten, który jest mocny, i święte[n] jest
jego imię.
50 A jego miłosierdzie[o] z pokole-
nia na pokolenie nad tymi, którzy
się go boją.
51 Okazał moc swoim ramieniem
i rozproszył pysznych w myślach
ich serc.
52 Strącił mocarzy z tronów, a wy-
wyższył pokornych.
53 Głodnych napełnił dobrami,
a bogaczy odprawił z niczym.
54 Ujął się za Izraelem, swym słu-
gą, pomny na *swoje* miłosierdzie;
55 Jak mówił do naszych ojców[q],
do Abrahama i jego potomstwa na
wieki.

a Rdz 30,23; Iz 4,1; 54,1-4.
b Łk 2,5; Mt 1,18-23.
c w. 30; Dn 9,23; 10,19; Oz 14,2; Ef 1,6.
d Sdz 6,12; Jr 1,19; Dz 18,10.
e J 13,13.
f Iz 7,14; Mt 1,23; Ga 4,4.
g Łk 2,23; Mt 1,21.25.
h 1Sm 2,1; Ps 34,2-3.
i Iz 43,11; 45,21; Tt 2,13.
j Mt 3,11; 12,42; Flp 2,9-11.
k Iz 9,6-7.
l Rdz 30,13; Ml 3,12.
m Ps 45,6; Dn 7,13-14.27; Mi 4,7; Hbr 1,8; Obj 11,15.
n Wj 15,11; Ps 111,9.
o Rdz 17,7; Wj 20,6.
p Łk 18,27; Rdz 18,13-14; Jr 32,17.
q Rdz 12,3; 17,19; 22,18.

56 I została z nią Maria około
trzech miesięcy, a potem wróciła
do swego domu.
57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas
porodu i urodziła syna.
58 A gdy jej sąsiedzi i krewni usły-
szeli, że Pan okazał jej swoje wiel-
kie miłosierdzie, cieszyli się razem
z nią.
59 A ósmego dnia przyszli, aby ob-
rzezać[b] dziecko, i *chcieli* nadać mu
imię jego ojca, Zachariasza.
60 Ale jego matka powiedziała: Nie
tak, lecz będzie się nazywał Jan.
61 I powiedzieli do niej: Nie ma ni-
kogo w twoim rodzie, kogo by na-
zwano tym imieniem.
62 Pytali więc znakami jego ojca,
jak chce go nazwać.
63 A on poprosił o tabliczkę i napi-
sał: Jan jest jego imię. I dziwili się
wszyscy.
64 Natychmiast otworzyły się jego
usta i *rozwiązał się* jego język,
i mówił, wielbiąc Boga.
65 I padł strach na wszystkich ich
sąsiadów, i po całej górskiej krainie
judzkiej rozgłoszone zostały wszyst-
kie te słowa.
66 Wszyscy zaś, którzy o tym sły-
szeli, brali to sobie do serca i mówi-
li: Cóż to będzie za dziecko? I była
z nim ręka Pańska.
67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc
napełniony Duchem Świętym, pro-
rokował[d]:
68 Błogosławiony niech będzie
Pan, Bóg Izraela[e], bo nawiedził
i odkupił swój lud;
69 I wzbudził nam róg zbawienia
w domu Dawida, swego sługi;
70 Jak mówił przez usta swoich
świętych proroków, którzy byli od
wieków;
71 *Że nas* wybawi od naszych nie-
przyjaciół i z ręki wszystkich, któ-
rzy nas nienawidzą;
72 Aby okazać miłosierdzie na-
szym ojcom i przypomnieć swoje
święte przymierze;

a Rdz 22,16.
b Rdz 17,12; Kpł 12,3; Dz 7,8; Flp 3,5.
c Lb 24,17; Ml 4,2; Obj 22,16.
d Lb 11,25; Jl 2,28; 1Kor 14,3; 2P 1,21.
e Ps 106,48.
f Mi 5,2.
g Pwt 20,7; 22,23-24; 2Kor 11,2.
h Mt 1,25; Iz 7,14.

73 I przysięgę[a], którą złożył Abra-
hamowi, naszemu ojcu;
74 Że nam da, *abyśmy* mu służyli
bez lęku, wybawieni z ręki naszych
nieprzyjaciół;
75 W świętości i sprawiedliwości
przed nim po wszystkie dni nasze-
go życia.
76 A ty, dziecko, będziesz nazwa-
ne prorokiem Najwyższego, bo pój-
dziesz przed obliczem Pana, aby
przygotować jego drogi;
77 I żeby jego ludowi dać poznać
zbawienie przez przebaczenie mu
grzechów;
78 Dzięki serdecznemu miło-
sierdziu naszego Boga, przez któ-
re nawiedził nas wschód *słońca*[c]
z wysoka;
79 Aby oświecić siedzących w ciem-
ności i w cieniu śmierci, aby skiero-
wać nasze kroki na drogę pokoju.
80 A dziecko rosło i umacniało się
w duchu, i przebywało na pusty-
niach aż do dnia ukazania się przed
Izraelem.

ROZDZIAŁ 2

A W tych dniach wyszedł dekret
cesarza Augusta, aby spisano
cały świat.
2 A ten pierwszy spis odbył się, gdy
Kwiryniusz był namiestnikiem Sy-
rii.
3 Szli więc wszyscy, aby dać się spi-
sać, każdy do swego miasta.
4 Poszedł też Józef z Galilei, z mia-
sta Nazaret, do Judei, do miasta Da-
wida, zwanego Betlejem[f], ponieważ
pochodził z domu i z rodu Dawida;
5 Aby dać się spisać z Marią, poślu-
bioną[g] sobie małżonką, która była
brzemienna.
6 A gdy tam byli, nadszedł czas po-
rodu.
7 I urodziła swego pierworodnego[h]
syna, owinęła go w pieluszki i poło-

żyła w żłobie, gdyż nie było dla nich
miejsca w gospodzie.
8 A byli w tej okolicy pasterze
przebywający w polu i trzymający
straż nocną nad swoim stadem.
9 I oto stanął przy nich anioł
Pana[c], a chwała Pana[d] zewsząd
ich oświeciła. I ogarnął ich wielki
strach.
10 I powiedział do nich anioł: Nie
bójcie się, bo oto zwiastuję wam
wielką radość, która będzie *udzia-
łem* całego ludu.
11 Dziś bowiem w mieście Dawida
narodził się wam Zbawiciel[g], któ-
rym jest Chrystus[h] Pan.
12 A to *będzie* dla was znakiem:
Znajdziecie niemowlę owinięte
w pieluszki i leżące w żłobie.
13 I zaraz z aniołem przybyło mnó-
stwo wojsk niebieskich chwalących
Boga i mówiących:
14 Chwała na wysokościach Bogu,
a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra
wola.
15 A gdy aniołowie odeszli od nich
do nieba, pasterze mówili między
sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zo-
baczmy to, co się wydarzyło, a co
Pan nam oznajmił.
16 Spiesząc się więc, przyszli
i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę
leżące w żłobie.
17 A ujrzawszy, rozgłosili to, co
zostało im powiedziane o tym
dziecku.
18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwi-
li się temu, co pasterze im mówili.
19 Lecz Maria zachowywała
wszystkie te słowa, rozważając je
w swoim sercu.
20 I wrócili pasterze, wielbiąc
i chwaląc Boga za wszystko, co sły-
szeli i widzieli, tak jak im zostało
powiedziane.
21 A gdy minęło osiem dni i *nale-
żało* obrzezać[l] dziecko, nadano mu
imię Jezus[n], którym nazwał je anioł,
zanim się poczęło w łonie.
22 Gdy też według Prawa Mojżesza
minęły dni jej oczyszczenia[a], przy-
nieśli go do Jerozolimy, aby stawić
go przed Panem;
23 (Tak jak jest napisane[b] w Pra-
wie Pana: Każdy mężczyzna otwie-
rający łono będzie nazywany świę-
tym Panu);
24 I żeby złożyć ofiarę według *tego*,
co zostało powiedziane w Prawie[e]
Pana, parę synogarlic albo dwa go-
łąbki.
25 A był w Jerozolimie człowiek
imieniem Symeon. Ten człowiek był
sprawiedliwy[f] i bogobojny, oczeku-
jący pociechy Izraela, a Duch Świę-
ty był nad nim.
26 I objawił mu Bóg przez Ducha
Świętego, że nie ujrzy śmierci, do-
póki nie zobaczy Chrystusa Pań-
skiego.
27 Przyszedł on *prowadzony* przez
Ducha *Świętego* do świątyni. A gdy
rodzice wnosili dziecko – Jezusa,
aby postąpić z nim według zwycza-
ju prawa;
28 Wtedy on, wziąwszy go na ręce,
chwalił Boga i mówił:
29 Teraz pozwalasz odejść twemu
słudze, Panie, w pokoju[i], według
twego słowa;
30 Gdyż moje oczy ujrzały twoje
zbawienie;
31 Które przygotowałeś wobec
wszystkich ludzi;
32 Światłość na oświecenie pogan[j]
i chwałę twego ludu, Izraela.
33 A Józef[1] i jego matka dziwili się
temu, co o nim mówiono.
34 I błogosławił im Symeon, i po-
wiedział do Marii, jego matki: Oto
ten położony jest na upadek[k] i na
powstanie wielu w Izraelu, i na
znak, przeciwko któremu będą mó-
wić;
35 (I twoją duszę miecz przenik-
nie), aby myśli wielu serc zostały
objawione[m].
36 A była *tam* prorokini[o] Anna,
córka Fanuela, z pokolenia Asera,

a Kpł 12,2-6; Rz 3,23; Iz 64,6.
b Wj 13,2.12; 34,19; Lb 3,13; 8,17.
c Sdz 6,12.
d Wj 16,7.10; 40,34; Iz 40,5; 2Kor 3,18.
e Kpł 12,8.
f Łk 1,6; Rdz 6,9; Hi 1,1; Dz 10,22; Flp 3,6.
g Iz 43,11; 45,21; J 4,42.
h Mt 16,16; J 1,41; 20,31; Dz 2,36; 1J 5,1.
i Iz 57,1-2; Obj 14,13.
j Iz 42,6-7; Dz 13,47.
1 BG ojciec
k Iz 8,14; 1Kor 1,23; 2Kor 2,15-16; 1P 2,7.
l Łk 1,59; Kpł 12,3.
m 1Kor 11,19; 1J 2,19.
n Mt 1,21; Flp 2,10.
o Wj 15,20; Sdz 4,4; 2Krl 22,14; Dz 2,18; 21,9.

która była w bardzo podeszłym wie-
ku, a żyła siedem lat z mężem od
swego dziewictwa.
37 A *była* wdową *mającą* około
osiemdziesięciu czterech lat, któ-
ra nie opuszczała świątyni, słu-
żąc *Bogu* w postach i modlitwach[a]
dniem i nocą.
38 Ona też, przyszedłszy w tej wła-
śnie chwili, dziękowała Panu i mó-
wiła o nim wszystkim, którzy ocze-
kiwali[c] odkupienia w Jerozolimie.
39 A gdy wykonali wszystko według
prawa Pana, wrócili do Galilei, do
swego miasta, Nazaretu.
40 Dziecko zaś rosło i umacniało
się w duchu, będąc pełne mądrości,
a łaska Boga była nad nim.
41 A jego rodzice chodzili co roku
do Jerozolimy na święto[d] Paschy.
42 I gdy miał dwanaście lat, poszli
do Jerozolimy, zgodnie ze zwycza-
jem tego święta.
43 A gdy minęły te dni i już wraca-
li, dziecię Jezus zostało w Jerozoli-
mie, ale Józef i jego matka *o tym*
nie wiedzieli.
44 Lecz sądząc, że jest w towarzy-
stwie podróżnych, przeszli dzień
drogi i szukali go wśród krewnych
i znajomych.
45 A gdy go nie znaleźli, wrócili do
Jerozolimy, szukając go.
46 A po trzech dniach znaleźli go
siedzącego w świątyni wśród na-
uczycieli, słuchającego i pytające-
go ich.
47 I wszyscy, którzy go słuchali,
zdumiewali się jego rozumem i od-
powiedziami.
48 A *rodzice*, ujrzawszy go, zdziwi-
li się. I powiedziała do niego jego
matka: Synu, dlaczego nam to zro-
biłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem
serca szukaliśmy ciebie.
49 I powiedział do nich: Czemu
mnie szukaliście? Czy nie wiedzie-
liście, że muszę[n] być w tym, co na-
leży do mego Ojca?
50 Lecz oni nie zrozumieli tych
słów, które im mówił.
51 Wtedy poszedł z nimi i wrócił do
Nazaretu, i był im posłuszny. A jego
matka zachowywała wszystkie te
słowa w swoim sercu.
52 A Jezusowi przybywało[b] mą-
drości i wzrostu oraz łaski u Boga
i u ludzi.

ROZDZIAŁ 3

A W piętnastym roku panowania
cesarza Tyberiusza, gdy Pon-
cjusz Piłat był namiestnikiem Judei,
Herod tetrarchą Galilei, jego brat Fi-
lip tetrarchą Iturei i ziemi Tracho-
nu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny;
2 Za najwyższych kapłanów[e] Anna-
sza i Kajfasza doszło słowo Boże do
Jana, syna Zachariasza, na pustyni.
3 I obchodził[f] całą okolicę nad Jor-
danem, głosząc chrzest pokuty[g] na
przebaczenie grzechów.
4 Jak jest napisane[h] w księdze
słów proroka Izajasza: Głos wołają-
cego na pustyni: Przygotujcie drogę
Pana, prostujcie jego ścieżki.
5 Każda dolina będzie wypełniona,
a każda góra i pagórek będą obni-
żone; to, co krzywe, wyprostuje się,
a wyboiste drogi będą gładkie.
6 I ujrzy[i] wszelkie ciało zbawienie
Boże.
7 Mówił więc do tłumów, które
przychodziły, aby ich ochrzcił: Ple-
mię żmijowe[j], któż was ostrzegł,
żebyście uciekali przed przyszłym[k]
gniewem?
8 Wydajcie więc owoce godne po-
kuty i nie zaczynajcie sobie wma-
wiać: Naszym ojcem jest Abraham.
Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych
kamieni może wzbudzić dzieci[l]
Abrahamowi.
9 A już siekiera do korzenia drzew
jest przyłożona. Każde drzewo[m],
które nie wydaje dobrego owocu,
zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

a 1Tm 5,5.
b 1Sm 2,26; Prz 3,3-4.
c Łk 23,51; 24,21.
d Wj 23,15; Pwt 16,1.
e J 11,49; 18,13; Dz 4,6.
f Mt 3,1; Mk 1,4.
g Dz 13,24; 19,4.
h Iz 40,3-5.
i Ps 98,2; Iz 52,10; Rz 10,12.18.
j Mt 3,7; 12,34; 23,33.
k 1Tes 1,10.
l Rz 9,6-8; Ga 3,28-29; 6,15.
m Łk 13,6-9; Mt 7,19; J 15,6.
n J 9,4.

10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić[a]?
11 A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da[b] temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo.
12 Przyszli też celnicy[c], aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, cóż mamy czynić?
13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono.
14 Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, *nikogo* fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie[d] na waszym żołdzie.
15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem;
16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę[e] wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzcił[f] Duchem Świętym i ogniem[g].
17 *Ma* on swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu[h] nieugaszonym.
18 A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień.
19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił;
20 Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.
21 I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony[i], a gdy się modlił, otworzyło się niebo;
22 I zstąpił *na niego* Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie.
23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, *syna* Helego;
24 *Syna* Mattata, *syna* Lewiego, *syna* Melchiego, *syna* Jannaja, *syna* Józefa;
25 *Syna* Matatiasza, *syna* Amosa, *syna* Nahuma, *syna* Esliego, *syna* Naggaja;
26 *Syna* Maata, *syna* Matatiasza, *syna* Semei, *syna* Józefa, *syna* Judy;
27 *Syna* Joanana, *syna* Resy, *syna* Zorobabela, *syna* Salatiela, *syna* Neriego;
28 *Syna* Melchiego, *syna* Addiego, *syna* Kosama, *syna* Elmadama, *syna* Era;
29 *Syna* Jozego, *syna* Eliezera, *syna* Jorima, *syna* Mattata, *syna* Lewiego;
30 *Syna* Symeona, *syna* Judy, *syna* Józefa, *syna* Jonana, *syna* Eliakima;
31 *Syna* Meleasza, *syna* Menny, *syna* Mattata, *syna* Natana, *syna* Dawida;
32 *Syna* Jessego, *syna* Obeda, *syna* Booza, *syna* Salmona, *syna* Naassona;
33 *Syna* Aminadaba, *syna* Arama, *syna* Esroma, *syna* Faresa, *syna* Judy;
34 *Syna* Jakuba, *syna* Izaaka, *syna* Abrahama, *syna* Tarego, *syna* Nachora;
35 *Syna* Serucha, *syna* Ragaua, *syna* Faleka, *syna* Hebera, *syna* Sali;
36 *Syna* Kainana, *syna* Arfaksada, *syna* Sema, *syna* Noego, *syna* Lamecha;
37 *Syna* Matusali, *syna* Enocha, *syna* Jareta, *syna* Maleleela, *syna* Kainana;
38 *Syna* Enosa, *syna* Seta, *syna* Adama, *syna* Boga.

a Dz 2,37; 9,6; 16,30.
b Jk 2,15; 1J 3,17.
c Łk 7,29; Mt 21,31.
d Flp 4,11; 1Tm 6,8.
e Mt 3,11; Mk 1,8; J 1,33; Dz 1,5; 11,16; 13,24.
f Dz 2,33; 10,44; 1Kor 12,13.
g w. 17; Iz 66,15; Obj 14,10; 21,8.
h Mt 3,12; 13,30; Ps 1,4; 21,9; Mk 9,43.
i Mt 3,13; Mk 1,9.

ROZDZIAŁ 4

A JEZUS, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię;

2 I przez czterdzieści dni był kuszony[a] przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód.

3 I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem.

4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane[c]: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym[d].

5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata.

6 I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane[e] i daję je, komu chcę.

7 Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje.

8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie[f], szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył[g].

9 Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół.

10 Jest bowiem napisane[h]: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli;

11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień.

12 A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę[k] Pana, swego Boga.

13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas.

a Hbr 2,18; 4,15.
b Iz 61,1-3.
c Pwt 8,3.
d Mt 4,4.
e J 12,31; 14,30; 2Kor 4,4.
f Mt 4,10; 16,23; Jk 4,7.
g Pwt 6,13; 10,20; Obj 19,10.
h Ps 91,11-12.
i Mt 13,57; Mk 6,4; J 4,44.
j 1Krl 17,9; 18,1.
k Pwt 6,16; Ps 78,56; 1Kor 10,9; Hbr 3,9.

14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy.

15 I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

16 Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać.

17 I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane[b]:

18 Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność;

19 Abym głosił miłościwy rok Pana.

20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione.

21 I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te *słowa* Pisma w waszych uszach.

22 A wszyscy przyświadczali mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa?

23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyń i tu, w swojej ojczyźnie.

24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie[i].

25 Ale mówię wam zgodnie z prawdą, *że* wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza[j], gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi;

26 Jednak Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej.

27 I wielu było trędowatych w Izraelu za *czasów* proroka Elizeusza[b], jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

28 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem;

29 A wstawszy, wypchnęli go z miasta[c] i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić.

30 Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się.

31 Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty.

32 I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą[e].

33 A był w synagodze człowiek[f], który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem:

34 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga[g].

35 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy.

36 A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą.

37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie.

38 Po wyjściu z synagogi *Jezus* przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona[l] miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią.

39 Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała[m] im.

40 A gdy słońce zachodziło[n], wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich.

a Mt 8,29; 26,63; J 20,31.
b 1Krl 19,19; 2Krl 5,1-27.
c J 8,37.59; 10,31.39.
d Mk 1,38; J 9,4.
e w. 36; Mk 1,22; 1Kor 2,4.
f Mk 1,23.
g Ps 16,10; 71,22; 78,41; 89,18; Dz 3,14.
h J 21,6.
i J 21,3; Ps 127,1.
j Ps 33,9; Mt 8,8.
k Ga 6,9.
l Mt 8,14; Mk 1,30; 1Kor 9,5; 1Tm 3,2.
m Ps 116,12; 2Kor 5,15.
n Mt 8,16; Mk 1,32.
o Hi 40,4; Iz 6,5.

41 Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem[a], Synem Bożym. Ale *on* gromił *je* i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest Chrystusem.

42 Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził.

43 Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić[d] królestwo Boże, bo po to zostałem posłany.

44 I głosił w synagogach w Galilei.

ROZDZIAŁ 5

PEWNEGO razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret.

2 I zobaczył dwie łodzie stojące przy *brzegu* jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.

3 Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi.

4 Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie wasze sieci[h] na połów.

5 A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic[i] nie złowiliśmy, ale na twoje słowo[j] zarzucę sieć.

6 A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo[k] ryb, tak że sieć im się rwała.

7 Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały.

8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym[o] człowiekiem.

9 I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie

z *powodu* połowu ryb, jakiego do-
konali.
10 Podobnie też Jakuba i Jana, sy-
nów Zebedeusza, którzy byli towa-
rzyszami Szymona. I powiedział Je-
zus do Szymona: Nie bój się, odtąd
będziesz łowił[c] ludzi.
11 A oni, wyciągnąwszy łódź na
brzeg, zostawili wszystko[d] i poszli
za nim.
12 A gdy przebywał w pewnym mie-
ście, *był tam* człowiek cały pokry-
ty trądem[e]. Kiedy zobaczył Jezusa,
upadł na twarz i prosił go: Panie, je-
śli chcesz[f], możesz mnie oczyścić.
13 Wtedy Jezus wyciągnął rękę,
dotknął go i powiedział: Chcę, bądź
oczyszczony. I natychmiast trąd go
opuścił.
14 Potem przykazał mu, aby niko-
mu o tym nie mówił. *I dodał*: Ale
idź, pokaż się kapłanowi[h] i ofiaruj
za swoje oczyszczenie, jak nakazał
Mojżesz, na świadectwo dla nich.
15 Lecz wieść o nim jeszcze bar-
dziej się rozchodziła. I schodziły się
wielkie tłumy, aby go słuchać i aby
ich uzdrowił z chorób.
16 A on odchodził na pustynię
i modlił[k] się.
17 Pewnego dnia, gdy nauczał, sie-
dzieli tam też faryzeusze i nauczy-
ciele prawa, którzy się zeszli ze
wszystkich miasteczek Galilei, Ju-
dei i Jerozolimy. A moc Pana była
obecna, aby ich uzdrawiać.
18 A oto *jacyś* mężczyźni[m] nieśli
na posłaniu sparaliżowanego. Szu-
kali *sposobu*, *jak* go wnieść i poło-
żyć przed nim.
19 Gdy jednak z powodu tłumu
nie znaleźli *drogi*, którą by go mo-
gli wnieść, weszli na dach i przez
dachówkę spuścili go z posłaniem
w sam środek, przed Jezusa[q].
20 On, widząc ich wiarę[r], powie-
dział mu: Człowieku, przebaczone
ci są twoje grzechy.
21 Wtedy uczeni w Piśmie i faryze-
usze zaczęli się zastanawiać i mó-

a Ps 32,5; 130,4; Iz 43,25; Mi 7,19.
b 1Krn 28,9; Iz 66,18.
c Mt 4,19; Mk 1,17.
d Łk 18,28; Mt 19,27; Mk 10,28; Flp 3,8.
e Kpł 13,1-59; 14,1-57.
f 1Tm 2,4; 2P 3,9.
g Łk 17,15.
h Kpł 14,3-4.
i Mt 9,9; 10,3; Mk 2,14.
j 1Kor 5,9-11; 10,27.
k Mt 14,23; Mk 6,46.
l Łk 7,34; 15,2; 19,7; Iz 65,5.
m Mt 9,2; Mk 2,1-5.
n Mt 9,12; Mk 2,17.
o Ez 18,30; Jl 2,13; Mt 3,2; 4,17; Łk 13,3; 15,7; 17,4; 24,47; Dz 2,38; 3,19; 8,22; 17,30; 20,21; 26,20; Rz 2,4; 2Kor 7,8-10; 2Tm 2,25; 2P 3,9.
p Mt 9,14; Mk 2,18.
q Mt 15,30; 17,17.
r J 2,25; Dz 14,9.
s J 3,29.

wić: Kim jest ten, który mówi bluź-
nierstwa? Któż może przebaczać[a]
grzechy oprócz samego Boga?
22 Ale Jezus, poznawszy ich my-
śli[b], odpowiedział im: Co myślicie
w waszych sercach?
23 Cóż jest łatwiej powiedzieć:
Przebaczone ci są twoje grzechy,
czy powiedzieć: Wstań i chodź?
24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn
Człowieczy ma na ziemi moc prze-
baczać grzechy – powiedział do
sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań,
weź swoje posłanie i idź do domu.
25 A on natychmiast wstał na ich
oczach, wziął to, na czym leżał,
i poszedł do domu, wielbiąc Boga[g].
26 Wtedy wszyscy się zdumieli,
chwalili Boga i pełni lęku mówili:
Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.
27 Potem wyszedł i zobaczył cel-
nika, imieniem Lewi[i], siedzącego
w punkcie celnym, i powiedział do
niego: Pójdź za mną.
28 A on zostawił wszystko, wstał
i poszedł za nim.
29 I przygotował mu Lewi wielką
ucztę[j] w swoim domu. A była *tam*
wielka grupa celników i innych,
którzy zasiedli z nimi za stołem.
30 A uczeni w Piśmie i faryzeusze
szemrali, mówiąc do jego uczniów:
Dlaczego jecie i pijecie z celnikami
i grzesznikami[l]?
31 Jezus zaś im odpowiedział: Nie
zdrowi, lecz chorzy potrzebują le-
karza[n].
32 Nie przyszedłem wzywać do po-
kuty[o] sprawiedliwych, ale grzesz-
ników.
33 I zapytali go: Dlaczego ucznio-
wie Jana często poszczą[p] i modlą
się, podobnie *uczniowie* faryze-
uszy, a twoi jedzą i piją?
34 A on im odpowiedział: Czy mo-
żecie sprawić, żeby przyjaciele ob-
lubieńca pościli, dopóki jest z nimi
oblubieniec[s]?

35 Lecz przyjdą dni, gdy oblubie-
niec zostanie od nich zabrany, wte-
dy, w te dni, będą pościć[a].
36 Opowiedział im też przypo-
wieść: Nikt nie przyszywa łaty z no-
wej szaty do starej, bo inaczej to, co
jest nowe, drze *stare*, a do starego
nie nadaje się łata z nowego.
37 I nikt nie wlewa młodego wina
do starych bukłaków, bo inaczej
młode wino rozsadzi bukłaki i samo
wycieknie, a bukłaki się popsują.
38 Ale młode wino[c] należy wlewać
do nowych bukłaków i tak zachowu-
je się jedno i drugie.
39 Nikt też, kto napił się starego,
nie chce od razu młodego. Mówi bo-
wiem: Stare jest lepsze.

ROZDZIAŁ 6

W DRUGI[1] szabat[e] Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając je rękami.
2 Wtedy niektórzy z faryzeuszy mó-
wili do nich: Dlaczego robicie to,
czego nie wolno robić w szabat?
3 A Jezus im odpowiedział: Czy nie
czytaliście[f] o tym, co zrobił Dawid,
gdy był głodny, on i ci, którzy z nim
byli?
4 Jak wszedł do domu Bożego,
wziął chleby pokładne[g], których nie
wolno było jeść *nikomu* oprócz ka-
płanów, i jadł, i dał również tym,
którzy z nim byli?
5 I powiedział im: Syn Człowieczy
jest też Panem szabatu[h].
6 W inny szabat Jezus wszedł do
synagogi[j] i nauczał. A był tam czło-
wiek, który miał uschłą prawą rękę.
7 I obserwowali go uczeni w Pi-
śmie i faryzeusze, czy uzdrowi
w szabat, aby znaleźć *powód* do
oskarżenia[l] go.
8 Ale on znał ich myśli[m] i powie-
dział do człowieka, który miał
uschłą rękę: Podnieś się i stań na
środku. A on podniósł się i stanął.

a Mt 6,16; Dz 14,23; 2Kor 11,27; Ps 35,13; 109,24; Iz 58,3-6; Jl 2,12; Jon 3,5.
b Ps 2,1-2; Kaz 9,3.
c Iz 65,8; Oz 4,11; Jl 1,5; Dz 2,13.
d Łk 11,49; Rz 11,13; 16,7; 1Kor 4,9; 9,1; 2Kor 12,11-12; Ef 2,20; 4,11; 2P 3,2.
1 lub *drugi po pierwszym*; Wj 12,15; Kpł 23,7-11; Pwt 16,9.
e Mt 12,1; Mk 2,23.
f 1Sm 21,3-6.
g Wj 25,30; Kpł 24,5-9.
h Mk 2,27.
i Mt 14,36; Mk 3,10; 6,56.
j Mt 12,9; Mk 3,1.
k Mt 5,1.
l Łk 20,20.
m J 2,25.

9 Wtedy Jezus powiedział do nich:
Spytam was o pewną rzecz: Czy wol-
no w szabaty czynić dobrze, czy źle?
Ocalić życie czy zniszczyć?
10 A spojrzawszy wokoło po wszyst-
kich, powiedział do tego człowieka:
Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego
ręka znowu stała się zdrowa tak jak
druga.
11 Ale oni wpadli we wściekłość[b]
i rozmawiali między sobą, co by zro-
bić Jezusowi.
12 W tych dniach odszedł na górę,
aby się modlić, i spędził całą noc na
modlitwie do Boga.
13 A gdy nastał dzień, przywołał
swych uczniów i wybrał *z nich* dwu-
nastu, których też nazwał aposto-
łami[d]:
14 Szymona, którego nazwał Pio-
trem, i jego brata Andrzeja, Jakuba
i Jana, Filipa i Bartłomieja;
15 Mateusza i Tomasza, Jakuba,
syna Alfeusza, i Szymona, zwane-
go Zelotą;
16 Judasza, *brata* Jakuba, i Juda-
sza Iskariotę, który stał się zdrajcą.
17 Potem zszedł z nimi i stanął na
równinie. *Była z nim* też gromada
jego uczniów i wielkie mnóstwo lu-
dzi z całej Judei i Jerozolimy oraz
z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydo-
nu, którzy przyszli, aby go słuchać
i aby ich uzdrowił z chorób.
18 Także ci, którzy byli dręcze-
ni przez duchy nieczyste, zostali
uzdrowieni.
19 A wszyscy ludzie starali się go
dotknąć[i], ponieważ moc wychodzi-
ła z niego i uzdrawiała wszystkich.
20 A on podniósł oczy[k] na uczniów
i mówił: Błogosławieni *jesteście wy*,
ubodzy, bo wasze jest królestwo
Boże.
21 Błogosławieni jesteście wy, któ-
rzy teraz cierpicie głód, bo będzie-
cie nasyceni. Błogosławieni jeste-
ście wy, którzy teraz płaczecie, bo
śmiać się będziecie.

22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą *spośród siebie*, będą was znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna Człowieczego.
23 Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków.
24 Lecz biada wam, bogaczom, bo *już* otrzymaliście waszą pociechę[c].
25 Biada wam, którzy jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać.
26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków.
27 Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół[h], dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.
28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają[j], módlcie[k] się za tych, którzy wam wyrządzają zło.
29 Temu, kto cię uderzy[m] w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera[n] ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj.
30 Każdemu, kto cię prosi, daj[o], a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się *o zwrot*.
31 Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie.
32 Jeśli bowiem miłujecie[p] tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.
33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo.
34 I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo.
35 Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry[a] dla niewdzięcznych i złych.
36 Dlatego bądźcie miłosierni[b], jak i wasz Ojciec jest miłosierny.
37 Nie sądźcie[d], a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone.
38 Dawajcie[e], a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą[f] mierzycie, taką będzie wam odmierzone.
39 I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy[g] prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu?
40 Uczeń[i] nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, *kto będzie* jak jego mistrz.
41 Czemu widzisz źdźbło[l] w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?
42 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata.
43 Nie jest bowiem dobre to drzewo[q], które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc.
44 Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu.
45 Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego serca wydobywa złe

a Ps 145,9.
b Ef 4,32; 5,1.
c Łk 16,25.
d Mt 7,1; Rz 14,4; 1Kor 4,5.
e Prz 3,9-10; 2Kor 9,6-9.
f Mk 4,24.
g Mt 15,14; Rz 2,19.
h Prz 24,17; 25,21; Rz 12,20.
i Mt 10,24; J 13,16; 15,20.
j Rz 12,14.
k Łk 23,34; Dz 7,60.
l Mt 7,3-5; Rz 2,1.
m Mt 5,39-40.
n 1Kor 6,7; Hbr 10,34.
o Mt 5,42; 1J 3,17.
p Mt 5,46; 1P 2,20.
q Mt 3,10; 7,17-20; 12,33.

rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta.

46 Dlaczego więc mówicie[a] do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?

47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia[c] je.

48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament[d] na skale[e]. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale.

49 Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

ROZDZIAŁ 7

GDY skończył *mówić* wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum[g].

2 A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci.

3 Kiedy *setnik* usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.

4 A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny[j] jest, abyś mu to uczynił.

5 Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę.

6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był *już* niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach.

7 Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo[l], a mój sługa zostanie uzdrowiony.

8 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi.

9 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił[b] się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

10 Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował.

11 A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi.

12 A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która *była* wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta.

13 Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz[f].

14 Potem podszedł i dotknął mar[1], a ci, którzy *je* nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań!

15 A ten, który był martwy[h], usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

16 Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili[i] Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud.

17 I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

18 O tym wszystkim oznajmili Janowi[k] jego uczniowie.

19 A *Jan*, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

20 A gdy ci mężczyźni przyszli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

a Ml 1,6; Mt 25,11; 1Kor 12,3.
b Mt 8,10; 15,28.
c Mt 7,24-25; Jk 1,22-24.
d 1Kor 3,11; Ef 2,20.
e 1Sm 2,2; 2Sm 22,2.32.
f Łk 8,52.
1 *nosze pogrzebowe*
g Mt 8,5.
h Łk 8,54; 1Krl 17,21; 2Krl 4,32-36.
i Łk 5,26.
j Mt 10,11.13; Dz 10,22.
k Mt 11,2-6.
l Ps 33,9; 107,20.

21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i *uwolnił* od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.

22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi[a] to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia.

23 A błogosławiony[d] jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

24 Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszliście zobaczyć na pustyni[e]? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

25 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy *noszą* kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich.

26 Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

27 On jest tym, o którym jest napisane: Oto[i] posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

28 Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on.

29 Słysząc to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słuszność Bogu, będąc ochrzczeni[j] chrztem Jana.

30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić.

31 I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam[l] ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?

32 Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

a Iz 61,1-3.
b Łk 15,2; Mt 9,11.
c Łk 14,1.
d Mt 16,17.
e Mt 3,1.
f Mt 26,7; Mk 14,3; J 11,2.
g Rdz 18,4; J 13,5.
h Pnp 1,3.
i Iz 40,3; Ml 3,1; 4,5; J 1,23.
1 *denarów*
j Mt 3,5; 21,32.
k Ps 103,3; Iz 43,25.
l Mt 11,16.

33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona.

34 Przyszedł Syn Człowieczy[b], jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.

35 Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci.

36 I zaprosił go jeden z faryzeuszy[c] na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł *przy stole*.

37 A oto kobieta, grzesznica, która była w *tym* mieście, dowiedziawszy się, że siedzi *przy stole* w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe[f] naczynie olejku;

38 I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać[g] jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem[h].

39 A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą.

40 A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu.

41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy[1], a drugi pięćdziesiąt.

42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował[k] obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował?

43 Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś.

44 I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami.

45 Nie pocałowałeś mnie, a ona,
odkąd wszedłem, nie przestała ca-
łować moich nóg.
46 Nie namaściłeś mi głowy oli-
wą, a ona olejkiem namaściła moje
nogi.
47 Dlatego mówię ci: Przebaczo-
no[d] jej wiele grzechów, gdyż bardzo
umiłowała[e]. A komu mało przeba-
czono, mało miłuje.
48 Do niej zaś powiedział: Twoje
grzechy są przebaczone[g].
49 Wtedy współbiesiadnicy zaczę-
li mówić między sobą: Kim jest ten,
który i grzechy przebacza?
50 I powiedział do kobiety: Twoja
wiara[k] cię zbawiła. Idź w pokoju.

ROZDZIAŁ 8

NASTĘPNIE chodził po mia-
stach i po wioskach, głosząc
i opowiadając *ewangelię* królestwa
Bożego. A *było* z nim dwunastu;
2 I kilka kobiet, które uwolnił od
złych duchów i chorób: Maria, zwa-
na Magdaleną[q], z której wyszło sie-
dem demonów;
3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy
u Heroda, Zuzanna i wiele innych,
które służyły mu swoimi dobrami[s].
4 A gdy zeszło się wielu ludzi
i z różnych miast przychodzili do
niego, powiedział w przypowieści:
5 Siewca[v] wyszedł siać swoje ziar-
no. A gdy siał, jedno padło przy dro-
dze i zostało podeptane, a ptaki
niebieskie wydziobały je.
6 Inne padło na skałę, a gdy wze-
szło, uschło, bo nie miało wilgoci.
7 Inne zaś padło między ciernie,
ale ciernie razem z nim wyrosły
i zagłuszyły je.
8 A jeszcze inne padło na dobrą
ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon
stokrotny. To powiedziawszy, za-
wołał: Kto ma uszy[y] do słuchania,
niech słucha.
9 I pytali go jego uczniowie: Co
znaczy ta przypowieść?
10 A on im powiedział: Wam dano
poznać tajemnice[a] królestwa Boże-
go, ale innym *opowiada się* w przy-
powieściach, aby patrząc, nie wi-
dzieli[b] i słysząc, nie rozumieli.
11 A takie *jest znaczenie* przypo-
wieści: Ziarnem[c] jest słowo Boże.
12 Tymi przy drodze są ci, którzy
słuchają; potem przychodzi diabeł[f]
i zabiera słowo z ich serca, aby nie
uwierzyli i nie zostali zbawieni.
13 A tymi na skale *są ci*, którzy,
gdy usłyszą, z radością przyjmują[h]
słowo. Nie mają jednak korzenia[i],
wierzą do czasu, a w chwili pokusy
odstępują[j].
14 To zaś, które padło między cier-
nie, to są ci, którzy słuchają słowa,
ale odchodzą i przez troski, bogac-
twa i rozkosze życia[l] zostają zagłu-
szeni i nie wydają owocu.
15 Lecz to, które *padło* na dobrą
ziemię, to są ci, którzy szczerym
i dobrym sercem[m] usłyszeli sło-
wo i zachowują[n] je, i wydają owoc[o]
w cierpliwości[p].
16 Nikt, zapaliwszy świecę[r], nie
nakrywa jej naczyniem i nie sta-
wia pod łóżkiem, ale na świeczni-
ku, aby ci, którzy wchodzą, widzie-
li światło[t].
17 Nie ma bowiem nic tajemnego[u],
co by nie miało być ujawnione, ani
nic ukrytego, o czym by się nie do-
wiedziano i co by nie wyszło na jaw.
18 Uważajcie więc, jak słuchacie[w].
Kto bowiem ma, temu będzie doda-
ne, a kto nie ma, zostanie mu zabra-
ne nawet to, co sądzi, że ma.
19 Wtedy przyszli do niego jego
matka i bracia[x], ale nie mogli po-
dejść z powodu tłumu.
20 I dano mu znać, mówiąc: Twoja
matka i twoi bracia stoją przed do-
mem i chcą się z tobą widzieć.
21 A on im odpowiedział: Moją
matką i moimi braćmi[z] są ci, któ-
rzy słuchają słowa Bożego i wypeł-
niają je.

a Mt 13,11; Rz 11,25; 16,25; 1Kor 15,51; Ef 5,28-32; 6,19; 2Tes 2,7; Obj 17,5-7.
b Iz 6,9.
c 1Kor 3,6; 1P 1,23-25.
d Łk 5,20; Wj 34,6-7.
e 1J 4,19.
f Obj 12,9.
g Mt 9,2; Mk 2,5.
h Mt 13,20-21; Mk 4,16-17.
i Prz 12,3.9; Jud 1,12.
j 1Tes 3,5; Hbr 10,39; 2P 2,20-22.
k Łk 8,48; 18,42; Mk 10,52; Rz 5,1; Ef 2,8-9.
l 1Tm 6,9-17; 2Tm 4,10; 1J 2,15-17.
m Łk 6,45; Ps 51,10.
n Jk 1,22; 1J 2,3.
o Ps 1,1-6.
p Hbr 10,36; Jk 5,7-8.
q Mt 27,55; Mk 16,1.9; J 19,25.
r Łk 11,33; Mt 5,15; Mk 4,21.
s 1Krn 29,14.
t Flp 2,15.
u Łk 12,2; Mt 10,26; 1Kor 4,5; Kaz 12,14.
v Mt 13,3; Mk 4,3.
w Mk 4,24; Hbr 2,1.
x Mt 12,46-50; Mk 3,31-35.
y Mt 11,15; 13,9; Obj 2,7.
z Hbr 2,11.

22 Pewnego dnia wsiadł do łodzi[a] ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli.

23 A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, *i* zalewało *łódź*, tak że byli w niebezpieczeństwie.

24 Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza.

25 Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne?

26 I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

27 A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu *drogę* pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach[e].

28 Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą[g], Jezusie, Synu Boga Najwyższego[h]? Proszę cię, nie dręcz mnie.

29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał[k] więzy, a demon pędził go na pustynię.

30 I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego.

31 Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść *stamtąd* w otchłań[n].

32 A było tam wielkie stado świń[o], które pasły się na górze. I *demony* prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im.

a Mt 8,23; Mk 4,35.
b 2Tm 1,7.
c Hi 21,14; Mt 8,34; Mk 5,17; Dz 16,39.
d Ps 27,4; Flp 1,23.
e Prz 21,16.
f Ps 66,16; Mk 1,45; J 4,28-29.
g Mk 1,24; Jk 2,19.
h Rdz 14,19.
i Mt 9,18; Mk 5,22.
j Mt 28,9; Mk 7,25; J 11,32.
k Kpł 26,15; Ps 89,31; Mt 5,19.
l Kpł 15,19-33; Mt 9,20; Mk 5,25.
m 2Krn 16,12; Hi 13,4; Ps 108,12.
n Rz 10,7; Obj 9,1-2.11; 11,7; 17,8; 20,1-3.
o Kpł 11,7; Iz 65,4.

33 Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło.

34 A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35 I wyszli *ludzie*, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach[b], siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się.

36 A ci, którzy *to* widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony.

37 Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł[c], gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił.

38 A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby *mógł* przy nim zostać[d]. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc:

39 Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając[f] po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił.

40 A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go *z radością*. Wszyscy bowiem go oczekiwali.

41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair[i], który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg[j] i prosił go, aby wszedł do jego domu.

42 Miał bowiem córkę jedynaczkę, *mającą* około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego.

43 A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok[l] i wydała na lekarzy[m] całe *swoje* mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć;

44 Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok.

45 Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypiera-

li, Piotr i ci, którzy z nim *byli*, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął?

46 Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc[b] wyszła ze mnie.

47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała[d] wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona.

48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara[e] cię uzdrowiła, idź w pokoju.

49 A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z *domu* przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela.

50 Ale Jezus, słysząc *to*, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz[f], a będzie uzdrowiona.

51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana[h] oraz ojca i matki dziewczynki.

52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi[k].

53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

54 A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań[l]!

55 Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść[n].

56 I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili[o] *o tym*, co się stało.

ROZDZIAŁ 9

A *JEZUS*, przywoławszy swoich dwunastu[q] uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i *moc*, aby uzdrawiali choroby.

a Łk 10,4; 22,35.
b Łk 5,17; 6,19.
c J 13,20; Dz 13,51.
d Rz 10,10.
e Łk 7,50.
f Mk 9,23.
g Mt 14,1.
h Łk 9,28; Mt 26,37.
i Łk 23,8.
j Mk 6,30.
k J 11,11-14.
l J 11,43; Dz 9,40; Rz 4,17.
m Łk 5,31.
n 1P 2,2.
o Mt 8,4; 9,30; Mk 5,43.
p Mt 14,15; Mk 6,35; J 6,5.
q Mt 10,1; Mk 6,7.
r Lb 11,21-23.

2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych.

3 Powiedział też do nich: Nie bierzcie[a] nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat.

4 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.

5 A jeśli was nie przyjmą[c], wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim.

6 Wyszedłszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

7 A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał;

8 Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

9 A Herod[g] powiedział: Jana ściąłem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał[i] go zobaczyć.

10 Kiedy apostołowie wrócili[j], opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wziąwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą.

11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali[m] uzdrowienia.

12 A gdy dzień zaczął się chylić *ku wieczorowi*, podeszło do niego dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum[p], aby poszli do okolicznych miasteczek i wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu.

13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie mamy[r] nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pój-

dziemy i kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi.

14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach[b] po pięćdziesięciu.

15 Uczynili tak i usadowili wszystkich.

16 A *on*, wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, pobłogosławił[c] je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi.

17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków[e], które im pozostały, zebrano dwanaście koszy.

18 I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie, zapytał ich: Za kogo[f] mnie ludzie uważają?

19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni *mówią*, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

20 I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr odpowiedział: Za Chrystusa[i] Bożego.

21 Ale on surowo *ich* napomniał i nakazał, aby nikomu tego nie mówili.

22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć[j] i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia[l] zmartwychwstać.

23 Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż[o] każdego dnia i idzie za mną.

24 Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie[q] z mojego powodu, ten je zachowa.

25 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zatraci[r] lub szkodę poniesie?

26 Kto bowiem wstydzi[s] się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów.

27 Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją[a], nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego.

28 W jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.

29 A gdy się modlił, zmienił się wygląd[d] jego oblicza, a jego szaty *stały się* białe i lśniące.

30 A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz.

31 Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu[g], którego miał dokonać w Jerozolimie.

32 A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego chwałę[h] i tych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33 Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

34 A gdy on to mówił, pojawił się obłok[k] i zacienił ich. I zlękli się, kiedy oni wchodzili w obłok.

35 I rozległ się głos[m] z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

36 Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli[n] i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

37 Nazajutrz[p], gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw.

38 Nagle *jakiś* człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak.

39 I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi.

a Mt 16,28; Mk 9,1; 2P 1,16-18.
b 1Kor 14,40.
c Łk 22,19; 24,30; Dz 27,35; Rz 14,6; 1Tm 4,4-5.
d Wj 34,29; Mt 17,2; Mk 9,3; J 1,14.
e 2Krl 4,44.
f Mt 16,13; Mk 8,27.
g 1P 1,11-12.
h Wj 33,18; Iz 60,1; J 1,14.
i J 6,68-69; 11,27.
j Mt 16,21; Mk 8,31.
k Wj 14,19; 40,34; Ps 18,9-11; Iz 19,1.
l Łk 24,7; Mk 10,34; 1Kor 15,4.
m Łk 3,22; Mt 3,17; 2P 1,17.
n Mt 17,9.
o Łk 14,27; Mt 10,38; 16,24; Mk 8,34.
p Mt 17,14; Mk 9,14.
q Łk 17,33; Dz 20,24; Obj 12,11.
r Łk 12,19-21; 16,19-31; Mt 16,26; Mk 8,36.
s Mk 8,38; Rz 1,16; 10,11.

40 I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli[a].

41 Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie[b] bez wiary[c] i przewrotne! Jak długo będę z wami i *jak długo* mam was znosić? Przyprowadź tu swego syna.

42 A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu.

43 I zdumieli się wszyscy potęgą Boga[g]. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów:

44 Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany[i] w ręce ludzi.

45 Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać.

46 Wszczęła się też między nimi dyskusja[l] *o tym*, kto z nich jest największy.

47 A Jezus, znając[n] *tę* myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie;

48 I powiedział do nich: Kto przyjmie[o] to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki.

49 Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy[r] mu, bo nie chodzi z nami *za tobą*.

50 I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie *mu*, bo kto nie jest przeciwko[t] nam, ten jest z nami.

51 A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, *mocno* postanowił[v] udać się do Jerozolimy.

52 I wysłał przed sobą posłańców. *Poszli więc* i weszli do wioski Samarytan[y], aby przygotować dla niego *miejsce*.

a 2Krl 4,31.
b Mt 3,7; 12,39; Dz 2,40.
c Mk 9,19.
d Jk 1,20; 2Krl 1,10-14.
e Mt 16,23.
f Łk 19,10; Mt 18,11; J 12,47.
g Łk 4,36; 22,69; 1Kor 1,24; 2Kor 13,4; 1P 1,5.
h Wj 19,8; Mt 8,19; J 13,37.
i Łk 24,7; Mt 16,21; 17,22; 20,19.
j 2Kor 8,9.
k Mt 4,19; 16,24.
l Łk 22,24; Mt 18,1; Mk 9,33.
m Ef 2,1.5; 1Tm 5,6; Obj 3,1.
n J 2,24-25.
o Mt 10,40; 18,5; Mk 9,37; J 13,20.
p 1Krl 19,20.
q Łk 17,31-32; 2Tm 4,10; Hbr 10,38; 2P 2,20-22.
r Lb 11,26-30.
s Mt 10,1; Mk 6,7.
t Łk 11,23; Mt 12,30; Flp 1,15-18.
u Mt 9,37; J 4,35; 1Kor 3,6-9.
v Łk 12,50; Iz 50,7; Hbr 12,2.
w 2Tes 3,1.
x Mk 16,15; Dz 8,4.
y Mt 10,5; J 8,48; J 4,4.
z Mt 10,16.
a Mt 7,15; J 10,12; Dz 20,29.

53 Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

54 A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień[d] zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak *to* uczynił Eliasz?

55 Lecz *Jezus*, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha[e].

56 Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać[f] dusz ludzkich, ale *je* zbawić. I poszli do innej wioski.

57 Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą[h], dokądkolwiek się udasz.

58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma[j] gdzie położyć głowy.

59 Do innego zaś powiedział: Pójdź[k] za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca.

60 Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli[m] grzebią swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże.

61 Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw[p] pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu.

62 Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz[q], nie nadaje się do królestwa Bożego.

ROZDZIAŁ 10

A POTEM Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesłał ich po dwóch[s] przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego *sam* miał przyjść.

2 I mówił im: Żniwo[u] wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście[w] więc Pana żniwa, aby wysłał[x] robotników na swoje żniwo.

3 Idźcie! Oto posyłam[z] was jak baranki między wilki[a].

4 Nie noście[a] *ze sobą* sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo[c] też w drodze nie pozdrawiajcie.
5 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi.
6 Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie – wróci do was.
7 W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem robotnik swojej zapłaty[e]. Nie przenoście się z domu do domu.
8 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie[f], co przed wami położą;
9 I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże[g].
10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie:
11 Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże.
12 A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu[k].
13 Biada[l] tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele[n].
14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam.
15 A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba[o] wywyższone, aż do piekła będziesz strącone.
16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi[q], gardzi tym, który mnie posłał.
17 I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię.

a Łk 9,3; 1Kor 9,7.
b J 12,31; Rz 16,20; Obj 12,7-9; 20,2.
c 2Krl 4,29.
d Ps 91,13; Iz 11,8; Mk 16,18; Dz 28,5.
e 1Kor 9,4-15; Ga 6,6; 1Tm 5,17-18; 2Tm 2,6.
f 1Kor 10,27.
g Łk 17,20-21; J 3,3; Dz 28,31.
h Mt 11,27; 28,18; J 3,35; 5,22; Hbr 2,8.
i Mt 13,16.
j J 8,56; Hbr 11,13; 1P 1,10.
k Lm 4,6; Mt 10,15; Mk 6,11.
l Mt 11,20.
m Mt 22,35.
n Hi 42,6; Dn 9,3.
o Iz 14,13-15.
p Pwt 6,5; 10,12; 30,6; Mk 12,30.
q J 13,20; 1Tes 4,8.
r Kpł 19,18; Rz 13,9; Jk 2,8.
s Kpł 18,5; Ne 9,29; Ez 20,11.

18 Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana[b] spadającego z nieba jak błyskawica.
19 Oto daję wam moc stąpania po wężach[d], skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.
20 Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie.
21 W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.
22 Wszystko zostało mi przekazane[h] od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.
23 Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział *do nich* na osobności: Błogosławione[i] oczy, które widzą to, co *wy* widzicie.
24 Bo mówię wam, że wielu proroków[j] i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co *wy* słyszycie, a nie usłyszeli.
25 A oto powstał pewien znawca prawa[m] i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?
26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?
27 A on odpowiedział: Będziesz miłował[p] Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego[r] jak samego siebie.
28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył[s].

29 On zaś, chcąc się usprawiedli-
wić[a], powiedział do Jezusa: A kto
jest moim bliźnim?
30 Lecz Jezus odpowiedział: Pe-
wien człowiek schodził z Jerozoli-
my do Jerycha i wpadł w ręce ban-
dytów, którzy go obrabowali, po-
ranili i odeszli, zostawiając na pół
umarłego.
31 A przypadkiem szedł tą drogą
pewien kapłan; zobaczył go i omi-
nął.
32 Podobnie i Lewita, gdy dotarł
na to miejsce, podszedł, zobaczył
go i ominął.
33 Lecz pewien Samarytanin, bę-
dąc w podróży, zbliżył się do niego.
A gdy go zobaczył, ulitował[g] się nad
nim.
34 A podszedłszy, opatrzył mu
rany, zalewając *je* oliwą i winem;
potem wsadził go na swoje zwierzę,
zawiózł do gospody i opiekował się
nim.
35 A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął
dwa grosze[1], dał gospodarzowi i po-
wiedział: Opiekuj się nim, a wszyst-
ko, co wydasz ponad to, oddam ci,
gdy wrócę.
36 Który z tych trzech, twoim zda-
niem, był bliźnim tego, który wpadł
w ręce bandytów?
37 A on odpowiedział: Ten, który
okazał mu miłosierdzie[m]. Wtedy Je-
zus mu powiedział: Idź i ty czyń po-
dobnie.
38 A gdy szli, wszedł do jednej
wsi. Tam pewna kobieta[n], imieniem
Marta, przyjęła go do swego domu.
39 Miała ona siostrę, zwaną Marią[o],
która usiadła u nóg Jezusa i słucha-
ła jego słów.
40 Ale Marta krzątała się koło roz-
maitych posług, a podszedłszy, po-
wiedziała: Panie, czy nie obchodzi
cię, że moja siostra zostawiła mnie
samą przy usługiwaniu? Powiedz
jej, aby mi pomogła.

a Łk 16,15; 18,9; Rz 4,2.
b Łk 21,34; Mk 4,19; 1Kor 7,32-35.
c Łk 18,22; Ps 27,4; 73,25.
d Mt 6,9; Rz 8,26.
e Iz 63,16; Rz 1,7.
f 2Krn 20,6; Ps 11,4.
g Mt 18,33.
h Obj 11,15.
i 1Krl 8,34; Ps 32,5; 1J 1,9.
j Mt 6,13; Ef 4,32; Kol 3,13.
1 *denary*
k Mt 26,41.
l J 17,15; 2Tes 3,3.
m Prz 14,21; Mi 6,8.
n J 11,1; 12,2.
o Łk 8,35.
p Łk 18,1-8.
q Mt 7,7; J 14,13.
r Iz 55,6.

41 A Jezus jej odpowiedział: Mar-
to, Marto, troszczysz się i martwisz[b]
o wiele spraw;
42 Ale jedno jest potrzebne. Maria
wybrała dobrą cząstkę[c], która nie
będzie jej odebrana.

ROZDZIAŁ 11

AGDY przebywał w jakimś
miejscu na modlitwie i skoń-
czył *ją*, jeden z jego uczniów powie-
dział do niego: Panie, naucz nas się
modlić[d], tak jak i Jan nauczył swo-
ich uczniów.
2 I powiedział do nich: Gdy się mo-
dlicie, mówcie: Ojcze[e] nasz, któ-
ry jesteś w niebie[f], niech będzie
uświęcone twoje imię. Niech przyj-
dzie twoje królestwo[h]. Niech się
dzieje twoja wola na ziemi, tak jak
w niebie.
3 Dawaj nam każdego dnia nasze-
go powszedniego chleba.
4 Przebacz[i] nam nasze grzechy, bo
i my przebaczamy[j] każdemu, kto
przeciwko nam zawinił. I nie wysta-
wiaj nas na pokusę[k], ale wybaw nas
od złego[l].
5 I powiedział do nich: Któż z was,
mając przyjaciela, pójdzie do niego
o północy i powie mu: Przyjacielu,
pożycz mi trzy chleby;
6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł
do mnie z drogi, a nie mam mu co
podać?
7 A on z wewnątrz odpowie: Nie
naprzykrzaj mi się. Drzwi są już za-
mknięte i moje dzieci są ze mną
w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci.
8 Mówię wam: Chociażby nie wstał
i nie dał mu dlatego, że jest jego
przyjacielem, jednak z powodu jego
natarczywości[p] wstanie i da mu, ile
potrzebuje.
9 I ja wam mówię: Proście[q], a bę-
dzie wam dane, szukajcie[r], a znaj-
dziecie, pukajcie, a będzie wam
otworzone.

10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

11 I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo *gdy prosi* o rybę, czy zamiast ryby da mu węża?

12 Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpiona?

13 Jeśli więc wy, będąc złymi[a], umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego[c] tym, którzy go proszą?

14 I wypędzał demona, który był niemy[e]. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili.

15 Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba[g], władcę demonów, wypędza demony.

16 Inni zaś, wystawiając *go* na próbę, żądali od niego znaku[j] z nieba.

17 Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje, a dom *skłócony* sam ze sobą upada.

18 Jeśli i szatan[m] jest wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony.

19 A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

20 Ale jeśli ja palcem[o] Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże.

21 Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie.

22 Lecz gdy mocniejszy[q] od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy.

23 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie[s], a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24 Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka[t], przechadza[u] się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem.

25 A przyszedłszy, zastaje *go* zamiecionym i przyozdobionym.

26 Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy *stan* tego człowieka staje się gorszy[b] niż pierwszy.

27 A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione[d] łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś!

28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni[f] *są* raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

29 A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie[h] to jest złe. Żąda znaku[i], ale *żaden* znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

30 Jak bowiem Jonasz[k] *był* znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy[l] dla tego pokolenia.

31 Królowa[n] z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu *ktoś* więcej niż Salomon.

32 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu *ktoś* więcej niż Jonasz.

33 Nikt nie zapala świecy[p] i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

34 Światłem[r] ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności.

35 Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając *w so-*

a Rdz 6,5; Hi 15,14-16; Rz 7,18.
b Mt 23,15; 1P 2,20-22.
c Iz 44,3; Ez 36,27; J 4,10; 7,38-39.
d Łk 1,28.42.
e Mt 12,22.
f Łk 8,21; Ps 1,1-3; 112,1; 119,2; Jk 1,22-25; Obj 22,14.
g Mt 9,34; 10,25; Mk 3,22.
h Łk 9,41; 11,50; Mt 3,7; Mk 8,38.
i Mt 12,38; 16,4; 1Kor 1,22.
j Mt 16,1; Mk 8,11; J 6,30.
k Jon 1,17.
l Mt 12,40.
m Mt 12,26.
n 1Krl 10,1; 2Krn 9,1.
o Wj 8,19; 31,18; Ps 8,3; Mt 12,28.
p Łk 8,16; Mt 5,15; Mk 4,21.
q Iz 53,12; Kol 2,15; Hbr 2,14; 1J 4,4.
r Mt 6,22.
s Łk 9,50; Mt 12,30.
t Mt 12,43.
u Hi 1,7; 1P 5,8.

bie żadnej ciemnej cząstki, całe bę-
dzie *tak* pełne światła, jak gdy świe-
ca[a] oświetla cię swoim blaskiem.
37 Kiedy to mówił, pewien fary-
zeusz poprosił go, aby zjadł u nie-
go obiad. Wszedł więc i usiadł *za*
stołem.
38 A faryzeusz, widząc to, dziwił
się, że nie umył[e] się przed obiadem.
39 Wtedy Pan powiedział do niego:
Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie[f]
to, co jest na zewnątrz kubka i misy,
ale to, co jest wewnątrz was, pełne
jest zdzierstwa i nieprawości.
40 Głupcy, czyż ten, który uczynił
to, co jest na zewnątrz, nie uczynił
też tego, co jest wewnątrz?
41 Raczej z tego, co jest wewnątrz,
dawajcie jałmużnę, a wszystko bę-
dzie dla was czyste.
42 Ale biada[h] wam, faryzeusze, bo
dajecie dziesięcinę[j] z mięty, ruty
i z każdego ziela, lecz opuszczacie
sąd i miłość Boga[k]. To należało czy-
nić i tamtego nie opuszczać.
43 Biada wam, faryzeusze, bo ko-
chacie pierwsze miejsca[l] w synago-
gach i pozdrowienia na rynkach.
44 Biada wam, uczeni w Piśmie
i faryzeusze, obłudnicy, bo jeste-
ście jak groby, których nie widać,
a ludzie, którzy chodzą po nich, nie
wiedzą *o tym*.
45 I odezwał się jeden ze znawców
prawa: Nauczycielu, mówiąc to,
i nas znieważasz.
46 A on powiedział: I wam, znaw-
com prawa, biada, bo obciążacie[o]
ludzi brzemionami nie do uniesie-
nia, a sami nawet jednym palcem
tych brzemion nie dotykacie.
47 Biada wam, bo budujecie gro-
bowce proroków, a wasi ojcowie ich
pozabijali.
48 Doprawdy świadczycie, że po-
chwalacie uczynki waszych ojców.
Oni bowiem ich pozabijali, a wy bu-
dujecie ich grobowce.
49 Dlatego też mądrość Boża po-
wiedziała: Poślę do nich proroków
i apostołów, a *niektórych* z nich
będą zabijać i prześladować;
50 Aby dopominano[b] się od tego
pokolenia krwi wszystkich proro-
ków, która została przelana od za-
łożenia świata;
51 Od krwi Abla[c] aż do krwi Za-
chariasza[d], który zginął między oł-
tarzem a świątynią. Doprawdy, mó-
wię wam, dopominać się jej będą od
tego pokolenia.
52 Biada wam, znawcom prawa, bo
zabraliście klucz poznania. Sami
nie weszliście i tym, którzy chcieli
wejść, przeszkodziliście[g].
53 A gdy im to mówił, uczeni w Pi-
śmie i faryzeusze zaczęli bardzo na
niego nastawać i prowokować go do
mówienia o wielu *rzeczach*;
54 Czyhając na niego i próbując
wychwycić coś z jego słów[i], żeby go
oskarżyć.

ROZDZIAŁ 12

TYMCZASEM, gdy zgromadziły
się wielotysięczne tłumy, tak
że jedni po drugich deptali, zaczął
mówić najpierw do swoich uczniów:
Strzeżcie[m] się zakwasu faryzeuszy,
którym jest obłuda.
2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co
by nie miało być ujawnione[n], ani nic
tajemnego, o czym by się nie miano
dowiedzieć.
3 Dlatego to, co mówiliście w ciem-
ności, będzie słyszane w świetle,
a to, co szeptaliście do ucha w po-
kojach, będzie rozgłaszane na da-
chach.
4 A mówię wam, moim przyjacio-
łom[p]: Nie bójcie się tych, którzy za-
bijają ciało, a potem już nic więcej
nie mogą zrobić.
5 Ale pokażę wam, kogo macie się
bać. Bójcie się tego, który, gdy za-
bije, ma moc wrzucić do ognia pie-
kielnego[q]. Doprawdy, mówię wam,
tego się bójcie.

a Prz 4,18; 20,27.
b Rdz 9,5; Lb 35,33.
c Rdz 4,8.
d Mt 23,35; 2Krn 24,20-22.
e Mt 15,2; Mk 7,3.
f Mt 23,25.
g Ml 2,7-8; J 7,47-52.
h Mt 23,23.
i Ps 37,32; 56,5-6; Mt 22,15; Mk 12,13.
j Kpł 27,30; Ne 10,37; Ml 3,8.
k Pwt 10,12-13; 1Sm 15,22; Prz 21,3; Mi 6,8.
l Mt 23,6; Mk 12,38-39.
m Mt 16,6; Mk 8,15.
n Kaz 12,14; Mt 10,26; Mk 4,22; 1Kor 4,5.
o Mt 23,4; Ga 6,13.
p J 15,14; Jk 2,23.
q Ps 9,17; Mt 10,28; 25,41; 2P 2,4; Obj 20,14.

6 Czy nie sprzedają pięciu wró-
bli za dwa pieniążki?[1] A jednak
żaden z nich nie jest zapomniany
w oczach Boga.
7 Nawet włosy na waszej głowie
wszystkie są policzone. Dlatego nie
bójcie się, jesteście cenniejsi niż
wiele wróbli.
8 A mówię wam: Każdego, kto
mnie wyzna[d] przed ludźmi, tego też
Syn Człowieczy wyzna przed anioła-
mi Bożymi.
9 Ale kto się mnie wyprze przed
ludźmi, tego *też* ja się wyprę przed
aniołami Boga.
10 I każdemu, kto powie słowo
przeciwko Synowi Człowieczemu,
będzie przebaczone, ale temu, kto
bluźni[f] przeciwko Duchowi Święte-
mu, nie będzie przebaczone.
11 A gdy będą was prowadzić do
synagog, przełożonych i władz, nie
martwcie się, jak i co macie odpo-
wiedzieć[g] na swoją obronę lub co
macie mówić.
12 Duch Święty bowiem nauczy[h]
was w tej właśnie godzinie, co ma-
cie mówić.
13 I powiedział mu ktoś z tłumu:
Nauczycielu, powiedz memu bratu,
aby podzielił się ze mną spadkiem.
14 Lecz on mu odpowiedział: Czło-
wieku, któż mnie ustanowił sędzią
albo rozjemcą między wami?
15 Powiedział też do nich: Uważaj-
cie i strzeżcie się chciwości, gdyż
nie od tego, że ktoś ma obfitość
dóbr, zależy jego życie[i].
16 I opowiedział im przypowieść:
Pewnemu bogatemu człowiekowi
pole przyniosło obfity *plon*.
17 I rozważał w sobie: Cóż mam
zrobić, skoro nie mam gdzie zgro-
madzić moich plonów?
18 Powiedział więc: Zrobię[l] tak:
zburzę moje spichlerze, a zbuduję
większe i zgromadzę tam wszystkie
moje plony i moje dobra.
19 I powiem mojej duszy: Duszo,
masz wiele dóbr złożonych na wie-
le lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel
się[a].
20 Ale Bóg mu powiedział: Głup-
cze, tej nocy zażądają od ciebie
twojej duszy[b], a to, co przygotowa-
łeś, czyje będzie?
21 Tak *jest z każdym*, kto groma-
dzi skarby dla siebie, a nie jest bo-
gaty[c] w Bogu.
22 Potem powiedział do swoich
uczniów: Dlatego mówię wam: Nie
troszczcie się o wasze życie[e], co bę-
dziecie jeść, ani o ciało, w co bę-
dziecie się ubierać.
23 Życie jest czymś więcej niż po-
karm, a ciało niż ubranie.
24 Przypatrzcie się krukom, że nie
sieją ani nie żną, nie mają spiżar-
ni ani spichlerza, a *jednak* Bóg je
żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy
niż ptaki!
25 I któż z was, martwiąc się, może
dodać do swego wzrostu jeden ło-
kieć?
26 Jeśli więc najmniejszej rzeczy
nie możecie uczynić, czemu trosz-
czycie się o inne?
27 Przypatrzcie się liliom, jak ro-
sną: nie pracują ani nie przędą,
a mówię wam, *że* nawet Salomon
w całej swojej chwale nie był tak
ubrany, jak jedna z nich.
28 A jeśli trawę, która dziś jest na
polu, a jutro będzie wrzucona do
pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bar-
dziej was, ludzie małej wiary?
29 Nie pytajcie więc, co będziecie
jeść lub co będziecie pić, ani nie
martwcie się o to.
30 O to wszystko bowiem zabiega-
ją narody świata. Lecz wasz Ojciec
wie, że tego potrzebujecie[j].
31 Szukajcie[k] raczej królestwa Bo-
żego, a to wszystko będzie wam do-
dane.
32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż
upodobało się waszemu Ojcu dać
wam królestwo[m].
33 Sprzedawajcie[n], co posiadacie,
i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie

1 *asy*
a Kaz 11,9; Jk 5,1-5.
b Ps 52,1-7; Prz 11,4; 1Tm 6,7; Jk 4,14.
c Ha 2,9; Mt 6,19-20.
d Rz 10,10; 1J 2,23.
e Mt 6,25-34; Flp 4,6.
f Mt 12,31; Mk 3,28; 1Tm 1,13.
g Łk 21,12-15; Mt 10,17-20.
h Łk 21,15; Wj 4,11.
i Hi 2,4; Prz 15,16; Mt 6,25; 1Tm 6,6-8.
j Mt 6,8.32.
k 1Krl 3,11-13; 1Krn 16,11; Mt 6,33; Iz 55,6.
l Jk 4,15.
m Mt 25,34; 2Tes 1,5; Hbr 12,28; Jk 2,5.
n Łk 18,22; Mt 19,21; Dz 2,45; 4,34-35.

sobie sakiewki, które nie starze-
ją się, skarb w niebie, którego nie
ubywa, gdzie złodziej nie ma dostę-
pu ani mól nie niszczy.
34 Bo gdzie jest wasz skarb, tam
będzie też wasze serce[c].
35 Niech będą przepasane wasze
biodra[d] i zapalone lampy[e].
36 A wy *bądźcie* podobni do ludzi
oczekujących swego pana, aż wróci
z wesela, aby gdy przyjdzie i zapu-
ka, zaraz mu otworzyć.
37 Błogosławieni ci słudzy, któ-
rych pan, gdy przyjdzie, zastanie
czuwających. Zaprawdę powiadam
wam, że się przepasze i posadzi ich
za stołem, a obchodząc, będzie im
usługiwał.
38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy
o trzeciej straży i tak *ich* zastanie,
błogosławieni są ci słudzy.
39 A to wiedzcie[i], że gdyby go-
spodarz znał godzinę, o której ma
przyjść złodziej, czuwałby i nie
pozwoliłby włamać się do swego
domu.
40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo
Syn Człowieczy przyjdzie[k] o godzi-
nie, której się nie spodziewacie.
41 Wtedy Piotr go zapytał: Panie,
czy tę przypowieść mówisz do nas,
czy też do wszystkich?
42 A Pan odpowiedział: Któż więc
jest szafarzem wiernym i roztrop-
nym[n], którego Pan ustanowi nad
swoją służbą, aby we właściwym
czasie wydawał jej wyznaczoną żyw-
ność?
43 Błogosławiony ten sługa, które-
go pan, gdy przyjdzie, zastanie tak
czyniącego.
44 Zaprawdę powiadam wam, że
postawi go nad wszystkimi swoimi
dobrami[p].
45 Ale jeśli ten sługa powie w swo-
im sercu: Mój pan zwleka ze *swoim*
przyjściem[r], i zacznie bić sługi i słu-
żące, jeść, pić i upijać się;
46 Przyjdzie pan tego sługi w dniu[s],
w którym się nie spodziewa i o go-

a Ps 37,9; 94,14.
b Jk 4,17.
c Kol 3,1-3.
d Iz 11,5; Ef 6,14; 1P 1,13.
e Mt 5,16; Flp 2,15.
f Kpł 5,17; Dz 17,30; Rz 2,12-16; 1Tm 1,13.
g w. 51; Iz 11,4; Ml 3,2; 4,1; Mt 3,10-12.
h Mt 20,22; Mk 10,38.
i Mt 24,43.
j Mt 10,34.
k Mt 24,42.44; 25,13; 1Tes 5,6.
l Mi 7,6; Mt 10,21; 24,10.
m Mt 16,2.
n 1Kor 4,1-2.
o Hi 37,17.
p Mt 24,47; Obj 3,21.
q Mt 5,25.
r Kaz 8,11; 2P 2,3-4.
s 1Tes 5,3.

dzinie, której nie zna, i odłączy[a] go,
i wyznaczy mu dział z niewierzą-
cymi.
47 Ten zaś sługa, który znał[b] wolę
swego pana, a nie był gotowy i nie
postąpił według jego woli, otrzyma
wielką chłostę.
48 Lecz ten, który *jej* nie znał[f]
i uczynił coś godnego kary, otrzy-
ma małą chłostę. Komu wiele dano,
od tego wiele się będzie wymagać,
a komu wiele powierzono, więcej
będzie się od niego żądać.
49 Przyszedłem, aby rzucić ogień[g]
na ziemię, i czegóż pragnę, skoro
już zapłonął?
50 Lecz chrztem[h] mam być
ochrzczony i jakże jestem udręczo-
ny, aż się *to* dopełni.
51 Czy myślicie, że przyszedłem
dać ziemi pokój? Bynajmniej, mó-
wię wam, raczej rozłam[j].
52 Odtąd bowiem w jednym domu
będzie pięciu poróżnionych, trzech
przeciwko dwom, a dwóch przeciw-
ko trzem.
53 Ojciec powstanie przeciwko sy-
nowi[l], a syn przeciwko ojcu, matka
przeciwko córce, a córka przeciw-
ko matce, teściowa przeciwko syno-
wej, a synowa przeciwko teściowej.
54 Mówił też do ludu: Gdy widzicie
chmurę[m] pojawiającą się od zacho-
du, zaraz mówicie: Nadchodzi ulew-
ny deszcz. I tak jest.
55 A gdy wieje wiatr z południa[o],
mówicie: Będzie gorąco. I *tak* jest.
56 Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi
umiecie rozpoznawać, jakże więc
obecnego czasu nie rozpoznajecie?
57 Dlaczego sami z siebie nie
umiecie osądzić, co jest sprawie-
dliwe?
58 Gdy więc idziesz ze swoim prze-
ciwnikiem do urzędnika[q], staraj się
w drodze dojść z nim do zgody, aby
cię nie zaciągnął przed sędziego,
a sędzia przekazałby cię strażnikowi,
a strażnik wtrąciłby cię do więzienia.

59 Mówię ci, że nie wyjdziesz stam-
tąd, dopóki nie oddasz ostatniego
grosza[a].

ROZDZIAŁ 13

W TYM samym czasie niektórzy
z *tam* obecnych oznajmili mu
o Galilejczykach[d], których krew Pi-
łat zmieszał z ich ofiarami.
2 A Jezus im odpowiedział: Czy my-
ślicie, że ci Galilejczycy byli więk-
szymi grzesznikami niż wszyscy
inni Galilejczycy, że to ucierpieli?
3 Bynajmniej, mówię wam, lecz je-
śli nie będziecie pokutować[f], wszy-
scy tak samo zginiecie.
4 Albo czy myślicie, że tych osiem-
nastu, na których runęła wieża
w Siloam i zabiła ich, było większy-
mi winowajcami niż wszyscy ludzie
mieszkający w Jerozolimie?
5 Bynajmniej, mówię wam, lecz je-
śli nie będziecie pokutować[j], wszy-
scy tak samo zginiecie.
6 I opowiedział *im* taką przypo-
wieść: Pewien *człowiek* miał drze-
wo figowe zasadzone w swojej win-
nicy[l]. Przyszedł i szukał na nim
owocu, lecz nie znalazł.
7 Wtedy powiedział do rolnika: Oto
od trzech lat[m] przychodzę, szuka-
jąc owocu na tym drzewie figowym,
lecz nie znajduję. Zetnij je[n], bo po
co ziemię *na darmo* zajmuje?
8 Lecz on mu odpowiedział: Panie,
zostaw je jeszcze na ten rok, aż je
okopię i obłożę nawozem.
9 Może wyda owoc, a jeśli nie, wte-
dy je zetniesz[p].
10 I nauczał w jednej z synagog
w szabat.
11 A była *tam* kobieta, która od
osiemnastu lat miała ducha niemo-
cy i była pochylona, i w żaden spo-
sób nie mogła się wyprostować.
12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywo-
łał ją do siebie i powiedział: Kobie-
to, jesteś uwolniona od swojej cho-
roby.
13 I położył na nią ręce, a ona na-
tychmiast wyprostowała się i chwa-
liła Boga.
14 Wtedy przełożony synagogi,
oburzony tym, że Jezus uzdrowił[b]
w szabat, powiedział do ludzi: Jest
sześć[c] dni, w których należy praco-
wać. W te dni przychodźcie i lecz-
cie się, a nie w dzień szabatu.
15 Ale Pan mu odpowiedział: Ob-
łudniku[e], czyż każdy z was w szabat
nie odwiązuje swego wołu albo osła
od żłobu i nie prowadzi, żeby go na-
poić?
16 A ta córka Abrahama[g], którą
szatan wiązał[h] już osiemnaście lat,
czyż nie miała być uwolniona od
tych więzów w dzień szabatu?
17 A gdy to mówił, zawstydzili[i] się
wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud
cieszył się ze wszystkich chwaleb-
nych czynów dokonywanych przez
niego.
18 Potem *Jezus* powiedział: Do
czego podobne[k] jest królestwo Boże
i z czym je porównam?
19 Podobne jest do ziarna gor-
czycy, które człowiek wziął i posiał
w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało
się wielkim drzewem, a ptaki nie-
bieskie gnieździły się w jego gałę-
ziach.
20 I znowu powiedział: Do czego
przyrównam królestwo Boże?
21 Podobne jest do zakwasu[o], któ-
ry wziąwszy, kobieta włożyła w trzy
miary mąki, aż wszystko się zakwa-
siło.
22 I nauczał, chodząc po miastach
i wioskach *i* podążając w kierunku
Jerozolimy.
23 I ktoś go zapytał: Panie, czy ma-
ło[q] jest tych, którzy będą zbawieni?
On zaś im odpowiedział:
24 Usiłujcie wejść przez ciasną
bramę, bo mówię wam, że wielu bę-
dzie chciało wejść, lecz nie będą
mogli.

a Mk 12,42.
b Łk 6,7; 14,3; Mt 12,10.
c Wj 20,9; 23,12; Kpł 23,3; Ez 20,12.
d Dz 5,37.
e Prz 11,9; Mt 7,5; 23,13.28.
f Łk 24,47; Mt 3,2; Dz 2,38; 3,19; 20,21; 26,20.
g Łk 19,9; Rz 4,11-14.
h 2Tm 2,26.
i Iz 45,24; 1P 3,16.
j Ez 18,30; 2P 3,9.
k Mt 13,31; Mk 4,30.
l Ps 80,8; Iz 5,1-7; Jr 2,21; Mt 21,19.
m Kpł 19,23.
n Łk 3,9; Wj 32,10; J 15,2-6.
o 1Kor 5,6.
p Hbr 6,8.
q Mt 7,14; 20,16.

25 Gdy gospodarz wstanie i za-
mknie drzwi[a], zaczniecie stać na
zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc:
Panie, Panie, otwórz nam! A *on*
wam odpowie: Nie znam was *i nie*
wiem, skąd jesteście.
26 Wtedy zaczniecie mówić: Jedli-
śmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na
naszych ulicach.
27 A on powie: Mówię wam, nie
znam was *i nie wiem*, skąd jeste-
ście; odstąpcie[b] ode mnie wszyscy,
którzy czynicie nieprawość.
28 Tam będzie płacz i zgrzytanie
zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Iza-
aka, Jakuba i wszystkich proroków
w królestwie Bożym, a samych sie-
bie wyrzuconych precz.
29 I przyjdą inni[c] ze wschodu
i z zachodu, z północy i z południa,
i zasiądą za stołem w królestwie
Bożym.
30 Tak oto są ostatni, którzy będą
pierwszymi[e], i są pierwsi, którzy
będą ostatnimi.
31 W tym dniu przyszli niektó-
rzy z faryzeuszy i powiedzieli mu:
Wyjdź i odejdź stąd, bo Herod chce
cię zabić.
32 I powiedział im: Idźcie i po-
wiedzcie temu lisowi: Oto wypę-
dzam demony i uzdrawiam dziś i ju-
tro, a trzeciego dnia zakończę[f].
33 Jednak dziś, jutro i pojutrze
muszę przebyć drogę, bo niemożli-
we jest, aby prorok zginął poza Je-
rozolimą.
34 Jeruzalem[h], Jeruzalem, które
zabijasz proroków i kamienujesz
tych, którzy są do ciebie posłani.
Ile razy chciałem zgromadzić twoje
dzieci, tak jak kokoszka *gromadzi*
swoje kurczęta pod skrzydła[i], a nie
chcieliście!
35 Oto wasz dom zostanie wam pu-
sty. Zaprawdę powiadam wam, że
nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie *czas*,
gdy powiecie: Błogosławiony, który
przychodzi w imieniu Pana[k].

a Rdz 7,16; Mt 25,10.
b Mt 7,21-23; 25,41.
c Rdz 28,14; Mt 8,11; Obj 7,9-10.
d Prz 25,6-7.
e Mt 19,30; 21,31.
f J 17,4; 19,30; Hbr 2,10; 5,9.
g 1Sm 15,17; Prz 15,33; 18,12; 29,23; Mt 23,12; Jk 4,6; 1P 5,5.
h Mt 23,37.
i Ps 36,7; 57,1; 91,4.
j Ne 8,10-12; Prz 14,31.
k Ps 118,26.

ROZDZIAŁ 14

I STAŁO się tak, że gdy Jezus
wszedł w szabat do domu pew-
nego przywódcy faryzeuszy, aby jeść
chleb, oni go obserwowali.
2 A oto był przed nim pewien czło-
wiek chory na puchlinę.
3 Wtedy Jezus zapytał znawców
prawa i faryzeuszy: Czy wolno
uzdrawiać w szabat?
4 Lecz oni milczeli. *On* zaś ujął go,
uzdrowił i odprawił.
5 I powiedział im: Któż z was, je-
śli jego osioł albo wół wpadnie do
studni, nie wyciągnie go natych-
miast w dzień szabatu?
6 I nie mogli mu na to odpowie-
dzieć.
7 Gdy zauważył, jak zaproszeni wy-
bierali pierwsze miejsca, opowie-
dział im przypowieść:
8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele,
nie siadaj na pierwszym miejscu[d],
aby czasem ktoś ważniejszy od cie-
bie nie był zaproszony przez niego.
9 Wówczas przyjdzie ten, który cie-
bie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp
temu miejsca; i wtedy ze wstydem
musiałbyś zająć ostatnie miejsce.
10 Lecz gdy będziesz zaproszony,
idź i usiądź na ostatnim miejscu,
a gdy przyjdzie ten, który cię zapro-
sił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź
się wyżej. Wtedy doznasz czci wo-
bec współbiesiadników.
11 Bo każdy, kto się wywyższa[g], bę-
dzie poniżony, a kto się poniża, bę-
dzie wywyższony.
12 Powiedział też do tego, który go
zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo
kolację, nie zapraszaj swoich przy-
jaciół ani braci, ani krewnych, ani
bogatych sąsiadów, żeby cię czasem
i oni w zamian nie zaprosili, i miał-
byś odpłatę.
13 Lecz gdy wydajesz ucztę, za-
proś ubogich[j], ułomnych, chromych
i ślepych.

14 A będziesz błogosławiony[a], bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15 Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie[c] Bożym.

16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek[d] wydał wielką ucztę i zaprosił wielu.

17 A gdy nadszedł czas uczty, posłał[e] swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe.

18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać[h]. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

19 Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

20 A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

21 A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice[l] i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich[m], ułomnych, chromych[n] i ślepych.

22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i *między* opłotki i przymuszaj[p] do wejścia, aby mój dom się zapełnił.

24 Mówię wam bowiem, że żaden[r] z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty.

25 I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich:

26 Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści[t] swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia[u], nie może być moim uczniem.

a Mt 10,42; 25,34-40.
b Łk 9,23; Mt 16,24; Mk 8,34.
c Mt 8,11; Obj 19,9.
d Mt 22,1-14.
e Łk 10,2; 1J 4,14.
f Hbr 6,11; 10,38; 2P 2,19-22.
g Prz 20,18; 25,8.
h Mt 22,5; J 1,11; 5,40.
i Łk 9,23; Mt 16,24; Mk 8,34.
j Mt 5,13; Mk 9,49-50.
k J 15,6.
l Prz 1,20; Mt 22,9; Łk 10,10; 13,26.
m 1Sm 2,8; Ps 113,7.
n Iz 35,6.
o Mt 9,10; 1Tm 1,15.
p Dz 16,15; 1Kor 9,19-23; 2Kor 5,11.
q Dz 11,3.
r Prz 1,24-32; Mt 21,43; Hbr 12,25.
s Mt 12,11; 18,12; Ps 119,176.
t Pwt 21,15; Ml 1,3; J 12,25.
u Pwt 13,6-9; Ps 73,25; Mt 10,37.

27 Kto nie niesie swego krzyża[b], a idzie za mną, nie może być moim uczniem.

28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie?

29 Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać;

30 Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć[f].

31 Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się[g], czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu?

32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i prosi o warunki pokoju.

33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego[i], co posiada, nie może być moim uczniem.

34 Dobra jest sól[j]. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi?

35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca[k]. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

ROZDZIAŁ 15

I ZBLIŻALI się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy[o], aby go słuchać.

2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten *człowiek* przyjmuje grzeszników[q] i jada z nimi.

3 I opowiedział im taką przypowieść:

4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną[s] z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?

5 Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się.

6 A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę[b].

7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8 Albo która kobieta, mając dziesięć monet[1], jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż *ją* znajdzie?

9 A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam.

10 Podobnie, mówię wam, będzie radość[e] przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika.

11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów.

12 I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich.

13 Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie.

14 A gdy wszystko wydał, nastał wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek.

15 Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie.

16 I pragnął napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał.

17 Wtedy opamiętał się[h] i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę.

18 Wstanę *więc* i pójdę do mego ojca[i], i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem[k] przeciwko niebu i względem ciebie;

19 I nie jestem już godny[a] nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników.

20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się *nad nim*, a podbiegłszy[c], rzucił mu się na szyję i ucałował go.

21 I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.

22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie[d] go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi.

23 Przyprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się.

24 Ten mój syn bowiem był martwy[f], a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić.

25 Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to *wszystko* znaczy.

27 A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.

28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go.

29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania[g], jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.

30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę.

31 A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje *dobra* należą do ciebie.

32 Lecz trzeba było weselić się i radować[j], że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.

a Rdz 32,10; 1Kor 15,9.
b 1P 2,25.
c Pwt 30,2-4; Ps 86,5.15; 103,10-13; Iz 55,7.
1 *srebrna moneta – drachma*
d Ps 132,9.16; Ez 16,9-13; Za 3,3-5; Mt 22,11-12.
e Ez 33,11; 2P 3,9.
f 2Kor 5,14; Ef 2,1; 5,14; 1Tm 5,6; Jud 1,12.
g Rz 10,3-4; Łk 18,9-12.21; 1Sm 15,13-14.
h Jr 31,19.
i Iz 63,16; Mt 7,11.
j Ps 51,8; Iz 35,10.
k Łk 18,13; Kpł 26,40-41; 1Krl 8,47-48; Hi 33,27-28; Ps 32,5; 51,3-6; 1J 1,9.

ROZDZIAŁ 16

MÓWIŁ też do swoich uczniów:
Pewien bogaty człowiek miał
szafarza[a], którego oskarżono przed
nim, że trwoni[b] jego dobra.
2 Zawołał go i powiedział: Cóż to
słyszę o tobie? Zdaj sprawę[c] z twe-
go zarządzania, bo już więcej nie
będziesz mógł zarządzać.
3 Wtedy szafarz powiedział sobie:
Co ja zrobię, skoro mój pan pozba-
wia mnie zarządu? Kopać nie mogę,
żebrać się wstydzę.
4 Wiem, co zrobię, żeby *ludzie*
przyjęli mnie do swoich domów, gdy
zostanę odsunięty od zarządzania.
5 Przywołał więc do siebie każde-
go z dłużników swego pana i zapytał
pierwszego: Ile jesteś winien memu
panu?
6 A on odpowiedział: Sto baryłek
oliwy. I powiedział mu: Weź swój za-
pis, siadaj szybko i napisz pięćdzie-
siąt.
7 Potem zapytał drugiego: A ty ile
jesteś winien? A on mu odpowie-
dział: Sto korców pszenicy. I powie-
dział mu: Weź swój zapis i napisz
osiemdziesiąt.
8 I pochwalił pan niesprawiedli-
wego szafarza, że roztropnie postą-
pił. Bo synowie[i] tego świata w swo-
im pokoleniu są roztropniejsi od sy-
nów światłości[j].
9 I ja wam mówię: Zyskujcie[k] so-
bie przyjaciół mamoną niesprawie-
dliwości, aby, gdy ustaniecie[m], przy-
jęto was do wiecznych przybytków.
10 Kto jest wierny[p] w najmniej-
szym, i w wielkim jest wierny, a kto
w najmniejszym jest niesprawiedli-
wy, i w wielkim jest niesprawiedliwy.
11 Jeśli więc w niesprawiedliwej
mamonie nie byliście wierni, któż
wam powierzy to, co prawdziwe[q]?
12 A jeśli w cudzym nie byliście
wierni, któż wam da wasze *własne*?
13 Żaden sługa nie może dwom pa-
nom służyć[t], gdyż albo jednego bę-

a Mt 18,23; Tt 1,7; 1Kor 4,1; 1P 4,10.
b Prz 18,9.
c Mt 12,36; Rz 14,12.
d Łk 10,29; Prz 20,6; Rz 10,3.
e 1Sm 16,7; Jr 17,10; 1Kor 4,5.
f Ps 10,3; Prz 16,5; Tt 1,16.
g Łk 21,33; Mt 5,18; 1P 1,25.
h Mt 5,32; 19,9; Mk 10,11; Rz 7,1-3; 1Kor 7,1-12.
i Łk 20,34; Ps 17,14.
j J 12,36; 1Tes 5,5; 1J 3,10.
k 1Tm 6,17-19.
l Mt 8,11.
m Ps 73,26; 2Kor 5,1.
n Ps 9,17; Iz 14,15; Mt 5,29; 18,9; 23,33; 2P 2,4; Obj 20,14.
o Mt 8,29; 25,46; Obj 14,10-11; 20,10.
p Łk 19,17; Mt 25,21.
q Łk 12,33; Ef 1,18; Jk 2,5.
r Iz 66,24; Mt 25,41; Mk 9,44; 2Tes 1,8; Obj 20,15.
s Hi 21,13; Ps 73,12-19; Flp 3,19.
t Joz 24,15; Mt 4,10; 6,24.

dzie nienawidził, a drugiego miło-
wał, albo jednego będzie się trzy-
mał, a drugim wzgardzi. Nie może-
cie służyć Bogu i mamonie.
14 Słuchali tego wszystkiego rów-
nież faryzeusze, którzy byli chciwi,
i naśmiewali się z niego.
15 I powiedział im: Wy sami sie-
bie usprawiedliwiacie[d] przed ludź-
mi, ale Bóg zna wasze serca[e]. To bo-
wiem, co ludzie poważają, obrzydli-
wością[f] jest w oczach Boga.
16 Prawo i Prorocy *byli* do Jana.
Odtąd jest głoszone królestwo
Boże i każdy się do niego gwałtem
wdziera.
17 I łatwiej jest niebu i ziemi prze-
minąć, niż przepaść jednej kresce
prawa[g].
18 Każdy, kto oddala[h] swoją żonę
i żeni się z inną, cudzołoży, a kto
żeni się z oddaloną przez męża, cu-
dzołoży.
19 Był pewien bogaty człowiek,
który ubierał się w purpurę i bisior
i wystawnie ucztował każdego dnia.
20 Był też pewien żebrak, imie-
niem Łazarz, który leżał u jego wrót
owrzodziały;
21 Pragnął on nasycić się okru-
chami, które spadały ze stołu boga-
cza. Nadto i psy przychodziły i lizały
jego wrzody.
22 I umarł żebrak, i został zanie-
siony przez aniołów na łono Abra-
hama[l]. Umarł też bogacz i został po-
grzebany.
23 A *będąc* w piekle[n] i cierpiąc[o]
męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka
Abrahama i Łazarza na jego łonie.
24 Wtedy zawołał: Ojcze Abraha-
mie, zmiłuj się nade mną i poślij
Łazarza, aby umoczył koniec swego
palca w wodzie i ochłodził mi język,
bo cierpię męki w tym płomieniu[r].
25 I powiedział Abraham: Synu,
wspomnij, że za życia[s] odebrałeś
swoje dobro, podobnie jak Łazarz

zło. A teraz on doznaje pociechy,
a ty cierpisz męki.
26 I oprócz tego wszystkiego mię-
dzy nami a wami jest utwierdzona
wielka przepaść, aby ci, którzy chcą
stąd przejść do was, nie mogli, ani
stamtąd przejść do nas.
27 A on powiedział: Proszę cię
więc, ojcze, abyś posłał *go* do domu
mego ojca.
28 Mam bowiem pięciu braci –
niech im da świadectwo, żeby i oni
nie przyszli na to miejsce męki.
29 Lecz Abraham mu powiedział:
Mają Mojżesza i Proroków, niech
ich słuchają.
30 A on odpowiedział: Nie, ojcze
Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umar-
łych przyjdzie do nich, będą poku-
tować[b].
31 I powiedział do niego: Jeśli Moj-
żesza i Proroków nie słuchają, to
choćby ktoś zmartwychwstał, nie
uwierzą[c].

ROZDZIAŁ 17

I POWIEDZIAŁ do uczniów:
Nie jest możliwe, żeby nie przy-
szły zgorszenia[e], lecz biada temu,
przez którego przychodzą!
2 Lepiej[f] byłoby dla niego, gdyby
zawieszono mu u szyi kamień młyń-
ski i wrzucono go do morza, niż
żeby miał zgorszyć jednego z tych
małych.
3 Miejcie się na baczności. Jeśli
twój brat[g] zgrzeszy przeciwko to-
bie, strofuj[h] go, a jeśli żałuje, prze-
bacz mu.
4 A jeśli siedem razy na dzień
zgrzeszy przeciwko tobie i siedem
razy w ciągu dnia zwróci się do cie-
bie, mówiąc: Żałuję tego – prze-
bacz[j] mu.
5 I powiedzieli apostołowie do
Pana: Dodaj[l] nam wiary.
6 A Pan odpowiedział: Gdyby-
ście mieli wiarę[n] jak ziarno gorczy-
cy i powiedzielibyście temu drze-
wu morwy: Wyrwij się z korzeniem
i przesadź się do morza, usłuchało-
by was.
7 Kto z was, mając sługę, który
orze albo pasie, powie mu, gdy wró-
ci *z pola*: Chodź i usiądź za stołem?
8 Czy nie powie mu raczej: Przygo-
tuj mi kolację, przepasz się i usłu-
guj mi, aż się najem i napiję, a po-
tem i ty będziesz jadł i pił?
9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to,
co mu nakazano? Nie wydaje mi się.
10 Także i wy, gdy zrobicie
wszystko, co wam nakazano, mów-
cie: Sługami nieużytecznymi[a] jeste-
śmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy
byli zrobić.
11 A w drodze do Jerozolimy prze-
chodził przez pogranicze Samarii
i Galilei.
12 Gdy wchodził do pewnej wio-
ski, wyszło mu naprzeciw dziesię-
ciu trędowatych mężczyzn, którzy
stanęli z daleka.
13 I donośnym głosem zawołali:
Jezusie, Mistrzu, zmiłuj[d] się nad
nami!
14 Kiedy ich zobaczył, powiedział
do nich: Idźcie, pokażcie się ka-
płanom. A gdy szli, zostali oczysz-
czeni.
15 Lecz jeden z nich, widząc, że
został uzdrowiony, wrócił, chwaląc
Boga donośnym głosem.
16 I upadł na twarz do jego nóg,
dziękując mu. A był to Samarytanin.
17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie
dziesięciu zostało oczyszczonych?
Gdzie *jest* dziewięciu?
18 Nie znalazł się nikt, kto by wró-
cił i oddał chwałę[i] Bogu, tylko ten
cudzoziemiec.
19 I powiedział do niego: Wstań,
idź! Twoja wiara[k] cię uzdrowiła.
20 Zapytany zaś przez faryzeuszy,
kiedy przyjdzie królestwo Boże[m],
odpowiedział im: Królestwo Boże
nie przyjdzie dostrzegalnie.

a 1Krn 29,14; 1Kor 9,16-17.
b Obj 16,9-11.
c J 5,45-47; 11,43-53; 12,10-11.
d Łk 18,38; Mt 9,27.
e Mt 18,7; 1Kor 11,19.
f Mt 26,24; Mk 9,42.
g Mt 18,16-22.
h Prz 9,8; 27,5; Ga 2,11; Jk 5,19.
i Ps 29,1-2.
j Mt 6,14-15.
k Łk 7,50; 8,48; 18,42.
l Mk 9,24.
m J 18,36.
n Mt 17,20; 21,21; 1Kor 13,2.

21 I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Królestwo Boże[a] bowiem jest wewnątrz was.

22 A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie.

23 I powiedzą[e] wam: Oto tu, albo: Oto tam *jest*. Nie chodźcie *tam* ani nie idźcie *za nimi*.

24 Bo jak błyskawica[f], gdy zabłyśnie, świeci od *jednego* krańca nieba aż po *drugi*, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu.

25 Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie.

26 A jak było za dni Noego[g], tak będzie i za dni Syna Człowieczego:

27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił.

28 Podobnie jak działo się za dni Lota[h]: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali;

29 Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił.

30 Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

31 Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca.

32 Pamiętajcie[m] żonę Lota.

33 Kto chce zachować swoje życie[n], straci je, a kto je straci, zachowa je.

34 Mówię wam: Tej nocy dwóch[o] będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

35 Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

36 Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37 I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły[b].

ROZDZIAŁ 18

OPOWIEDZIAŁ im też przypowieść *o tym*, że zawsze[c] należy się modlić i nie ustawać[d];

2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył.

3 Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją *krzywdę* na moim przeciwniku.

4 On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę;

5 To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej *krzywdę*, aby już nie przychodziła i nie zadręczała mnie.

6 I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7 A Bóg, czy nie pomści *krzywdy* swoich wybranych[i], którzy wołają do niego we dnie i w nocy[j], chociaż długo zwleka w ich *sprawie*?

8 Mówię wam, że szybko pomści ich *krzywdę*. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę[k] na ziemi, gdy przyjdzie?

9 Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi[l], a innych mieli za nic, taką przypowieść:

10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

11 Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik.

12 Poszczę[p] dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.

a Łk 10,9; Mt 12,28; J 3,3-8; Rz 14,17; 1Kor 6,9; 15,50.
b Hi 39,27-30; Prz 30,17; Mt 24,28; Obj 19,17.
c Łk 11,5-8; 21,36; Ps 55,17; Ef 6,18; 1Tes 5,17.
d 2Kor 4,1; Ga 6,9; Hbr 12,3.
e Łk 21,8; Mt 24,23-26; Mk 13,21.
f Mt 24,27.
g Rdz 6,1-9.22; Hi 22,15-18; Mt 24,37-39; Hbr 11,6-7; 1P 3,19-20; 2P 2,5-6.
h Rdz 19,1-38; Pwt 29,23-25; Iz 1,9; Jr 50,40; Am 4,11; Jud 1,7.
i 1Sm 24,12; 2Tes 1,6; Obj 6,10.
j Łk 2,37; Ps 88,1; 1Tes 3,10; 2Tm 1,3.
k 2Tes 2,1-12; 2Tm 3,1-8; 4,3-4; Jud 1,11-19.
l Łk 10,29; 16,15; Prz 30,12; Iz 65,5; Rz 10,3.
m Rdz 19,17; 1Kor 10,6-12.
n Mt 10,39; Mk 8,36; J 12,25.
o Mt 24,40.
p Za 7,5-6; Mt 6,16; 9,14.

13 A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu[b].

14 Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony[d], a nie tamten. *Każdy* bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

15 Przynoszono też do niego niemowlęta[f], aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich.

16 Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom[h] przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

17 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko[i], nie wejdzie do niego.

18 I zapytał go pewien dostojnik[k]: Nauczycielu dobry[l], co mam czynić[m], aby odziedziczyć życie wieczne?

19 A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt *nie jest* dobry[o], tylko jeden[p] – Bóg.

20 Znasz przykazania[q]: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę.

21 A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem[s] od młodości.

22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

23 A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił[t], bo był bardzo bogaty.

24 Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno[v] tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może[a] być zbawiony?

27 A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe[c] jest u Boga.

28 Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy[e] wszystko i poszliśmy za tobą.

29 On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego;

30 I nie otrzymał[g] o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

31 Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków[j] o Synu Człowieczym.

32 Będzie bowiem wydany[n] poganom, wyśmiany, zelżony i opluty;

33 Ubiczują go i zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

34 Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa.

35 A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał[r].

36 A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje.

37 I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu.

38 Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

39 Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej[u] wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

40 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go:

41 Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym przejrzał.

a Łk 13,23; Mt 19,25.
b Ps 25,7.11; 41,4; 51,1-3.
c Łk 1,37; Rdz 18,14; Hi 42,2; Jr 32,17.
d Iz 53,11; Rz 3,20; 4,5; 5,1; Ga 2,16; 1Kor 6,11.
e Mt 19,27; Mk 10,28; Flp 3,7.
f 1Sm 1,24; Mt 19,13; Mk 10,13.
g Łk 12,31; Hi 42,10; Ps 84,10; 1Tm 4,8; 6,6; Hbr 13,5.
h Mt 18,3; 1P 2,2.
i Ps 131,1-2; Mk 10,15; 1P 1,14.
j Ps 22,1-31; Iz 53,1-12.
k Mt 19,16; Mk 10,17.
l Łk 6,46; Ez 33,31; Ml 1,6.
m Łk 10,25; Dz 2,37; 16,30.
n Łk 23,1; Mt 17,22; 27,2.
o Hi 14,4; 15,14-16; 25,4; Ps 14,3; 53,1.3; Kaz 7,20; Mi 7,2; Rz 3,10-12.
p Ps 86,5; 119,68.
q Wj 20,3-12; Pwt 5,7-21.
r Mt 20,29; Mk 10,46; 1Sm 2,8.
s Rz 3,19-20; Ga 3,24; Flp 3,6.
t Łk 8,14; 12,15; Hi 31,24-25; Ez 33,31; Ef 5,5; 1J 2,15.
u Jr 29,12-13.
v Ps 62,10; Mk 10,24; 1Tm 6,9-10.

42 Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła[a].

43 Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ 19

A *JEZUS* wszedł do Jerycha i przechodził przez nie.

2 *Był tam* pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty.

3 Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego wzrostu.

4 Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić.

5 A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać[d] się w twoim domu.

6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością.

7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę[f].

8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim[g], a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnie[i].

9 I powiedział Jezus do niego: Dziś[j] zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama.

10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać[k] i zbawić to, co zginęło.

11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże[l].

12 Mówił więc: Pewien człowiek[m] szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić.

a Łk 7,50; 8,48; 17,19.
1 *min*
b Rz 12,6-8; 1Kor 12,7; 1P 4,9-11.
c Rz 14,10-12; 1Kor 4,1-5.
d J 14,23.
e Rz 8,15; 2Tm 1,7.
f Łk 5,30; 7,34; 15,2; Mt 9,11.
g Łk 3,8-13; Ps 41,1.
h 2Sm 1,16; Hi 15,6; Mt 12,37; 25,26; Rz 3,19.
i Wj 22,1-14; Kpł 6,1-6; 2Sm 12,6; Prz 6,31.
j J 4,42; 2Kor 6,2.
k Ez 34,16; Mt 18,11.
l Łk 17,20; Dz 1,6; 2Tes 2,3.
2 *min*
m Mt 25,14; Mk 13,34.

13 A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien[1] i powiedział do nich: Obracajcie[b] *nimi*, aż wrócę.

14 Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten *człowiek* królował nad nami.

15 A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć[c], co każdy zyskał, handlując.

16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien.

17 I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami.

18 Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien.

19 Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami.

20 A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce.

21 Bałem[e] się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś.

22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię[h], zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał.

23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem?

24 Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien[2].

25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma *już* dziesięć grzywien.

26 Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane,

a temu, kto nie ma, zostanie zabra-
ne nawet to, co ma[a].
27 Lecz tych moich nieprzyjaciół[c],
którzy nie chcieli, abym nad nimi
panował, przyprowadźcie tu i zabij-
cie na moich oczach.
28 A powiedziawszy to, ruszył przo-
dem, zmierzając[e] do Jerozolimy.
29 A gdy przybliżył się do Betfage
i Betanii, przy górze zwanej Oliwną,
wysłał dwóch ze swoich uczniów;
30 Mówiąc: Idźcie do wioski, któ-
ra jest naprzeciwko, a wchodząc do
niej, znajdziecie oślątko uwiązane,
na którym nigdy nie siedział żaden
człowiek. Odwiążcie je i przypro-
wadźcie.
31 A gdyby was ktoś spytał: Dlacze-
go *je* odwiązujecie? tak mu powie-
cie: Dlatego, że Pan go potrzebuje.
32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali
posłani, i znaleźli *wszystko*, jak im
powiedział.
33 A gdy odwiązywali oślątko, za-
pytali ich jego właściciele: Dlacze-
go odwiązujecie oślątko?
34 A oni odpowiedzieli: Pan go po-
trzebuje.
35 I przyprowadzili je do Jezu-
sa, położyli swoje szaty na oślątko[i]
i wsadzili *na nie* Jezusa.
36 Kiedy jechał, słali swoje szaty
na drodze.
37 A gdy się już zbliżał do pod-
nóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo
uczniów zaczęło radować się i do-
nośnym głosem chwalić Boga za
wszystkie cuda, które widzieli:
38 Mówili: Błogosławiony król, któ-
ry przychodzi w imieniu Pana[l]! Po-
kój w niebie i chwała na wysoko-
ściach!
39 Lecz niektórzy faryzeusze spo-
śród tłumu powiedzieli do niego:
Nauczycielu, zgrom swoich uczniów.
40 A on im odpowiedział: Mówię
wam, jeśli oni będą milczeć, wnet
kamienie będą wołać.
41 A gdy się przybliżył i zobaczył
miasto, zapłakał[m] nad nim;

a Łk 8,18; Mt 13,12; Mk 4,25.
b Pwt 5,29; Ps 95,7-8; Hbr 3,13.
c 1Kor 15,25; Hbr 10,13.
d Iz 48,18; Dz 10,36; Rz 5,1.
e Mt 21,1; Mk 11,1; J 12,12.
f Mi 3,12; Mt 23,37.
g Mt 21,12; Mk 11,15; J 2,13.
h Iz 56,7; Jr 7,11.
i 2Krl 9,13; Za 9,9.
j Mt 21,23; Mk 11,27.
k Wj 2,14; Dz 4,7-10.
l Łk 13,35; Mt 21,9; Mk 11,9; Ps 118,26.
m Łk 13,34-35; J 11,35; Ps 119,136.

42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało,
przynajmniej w tym twoim dniu[b],
co służy twemu pokojowi[d]! Lecz te-
raz zakryte jest *to* przed twoimi
oczami.
43 Przyjdą bowiem na ciebie dni,
gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię
wałem, oblegną cię i ścisną ze-
wsząd.
44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje
dzieci[f], *które są* w tobie, i nie zosta-
wią w tobie kamienia na kamieniu,
dlatego żeś nie poznało czasu twego
nawiedzenia.
45 A gdy wszedł do świątyni[g], za-
czął wyganiać tych, którzy w niej
sprzedawali i kupowali;
46 Mówiąc im: Jest napisane[h]: Mój
dom jest domem modlitwy, a wy
zrobiliście z niego jaskinię zbójców.
47 I nauczał każdego dnia w świą-
tyni. Naczelni kapłani zaś i uczeni
w Piśmie oraz przywódcy ludu szu-
kali *sposobności*, aby go zabić;
48 Ale nie wiedzieli, co mogliby
zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali
go z zapartym tchem.

ROZDZIAŁ 20

A PEWNEGO *dnia*[j], gdy nauczał
ludzi w świątyni i głosił ewan-
gelię, nadeszli naczelni kapłani
i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi;
2 I zapytali go: Powiedz nam, ja-
kim prawem[k] to czynisz? Albo kim
jest *ten*, kto dał ci tę władzę?
3 A on im odpowiedział: I ja was spy-
tam o jedną rzecz. Powiedzcie mi:
4 Chrzest Jana pochodził z nieba
czy od ludzi?
5 A oni zastanawiali się między
sobą i mówili: Jeśli powiemy, że
z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie
uwierzyliście?
6 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi,
wszyscy nas ukamienują, bo są
przekonani, że Jan był prorokiem.

7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd *pochodził*.

8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem[a], jakim prawem to czynię.

9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę[b], wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas.

10 A *we właściwym* czasie posłał sługę[c] do rolników, aby mu dali *część* plonów[d] winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym.

11 Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym.

12 Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili.

13 Wtedy pan winnicy powiedział: Co *mam* zrobić? Poślę mego umiłowanego syna[g], może go uszanują, gdy go zobaczą.

14 Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic[j]. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

15 I wyrzuciwszy[k] go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy?

16 Przyjdzie i wytraci[l] tych rolników, a winnicę odda innym[m]. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże!

17 Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień[n], który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym?

18 Każdy, kto upadnie na ten kamień[o], roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go.

19 W tej właśnie godzinie naczelni kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść.

20 Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać[q] za słowo,

a Hi 5,12-13.
b Mt 21,33; Mk 12,1; Iz 5,1-7.
c 2Krl 17,13.
d J 15,1-8.
1 *denara*
e Mt 17,27; Rz 13,7; 1P 2,13.
f Kol 4,6.
g Łk 9,35; J 3,16; Rz 8,3; Ga 4,4; 1J 4,9.
h Mt 22,23; Mk 12,18; Dz 23,6.
i Rdz 38,8; Pwt 25,1-10; Rt 1,11.
j Ps 2,8; Hbr 1,2.
k Dz 2,23; Hbr 13,12.
l Łk 19,27; Prz 1,24-31; Dn 9,26; Mt 21,41.
m Rz 11,11.
n Ps 118,22; Iz 28,16; Mt 21,42; Dz 4,11; 1P 2,8.
o Iz 8,14-15; Dn 2,34-35.
p Łk 21,36; 2Tes 1,5; Obj 3,4.
q Ps 37,32; Mt 22,15; Mk 12,13.
r Iz 25,8; Oz 13,14; 1Kor 15,26. 34-35.
s Mt 22,30; Mk 12,25; 1J 3,2.

a potem wydać władzy i mocy namiestnika.

21 I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?

23 Ale on, przejrzawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę?

24 Pokażcie mi grosz[1]. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza.

25 Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza[e], a Bogu to, co należy do Boga.

26 I nie mogli *go* złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią[f], zamilkli.

27 Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszy[h], którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

28 Nauczycielu, Mojżesz[i] nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

29 Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie.

30 I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie.

31 Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali.

32 W końcu umarła też ta kobieta.

33 Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę.

34 Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

35 Lecz ci, którzy są *uznani za* godnych[p] dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić.

36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć[r], bo są równi aniołom[s] i bę-

dąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi.

37 A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał przy krzaku[b], gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba.

38 Bóg przecież nie jest *Bogiem* umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją.

39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś[f].

40 I nie śmieli go już o nic pytać.

41 On zaś powiedział do nich: Jak *to jest*, że mówią, iż Chrystus jest synem[h] Dawida?

42 A sam Dawid mówi w Księdze[i] Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

43 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

44 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże *może* być jego synem[j]?

45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów:

46 Strzeżcie[k] się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają[m] pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach.

47 Pożerają oni domy wdów[o] i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

ROZDZIAŁ 21

A GDY spojrzał, zobaczył bogaczy[r] wrzucających swoje ofiary do skarbony[s].

2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety.

3 I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa[v] wrzuciła więcej niż wszyscy.

4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko[a], co miała na utrzymanie.

5 A gdy niektórzy mówili o świątyni[c], że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony[d].

7 I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi[e]? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać?

8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni[g]. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem *Chrystusem*, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi.

9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie *nastąpi* natychmiast.

10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu.

11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi[l] oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba.

12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą *was* prześladować[n], wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia.

13 A to was spotka na świadectwo[p].

14 Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać[q] wcześniej, jak macie odpowiadać.

15 Ja bowiem dam wam usta i mądrość[t], której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy.

16 A wydawać[u] was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was.

17 Będziecie znienawidzeni[w] przez wszystkich z powodu mego imienia[x].

a Łk 8,43; 15,12; 18,3.
b Wj 3,2-6; Pwt 33,16; Dz 7,30.
c Mt 24,1; Mk 13,1; J 2,19-21.
d Łk 19,44.
e Dz 1,6-7.
f Mt 22,34; Mk 12,28.
g Jr 29,8; Mt 24,4-5. 11.23-25; 2Kor 11,13-15; 2Tes 2,3; 2Tm 3,13.
h Mt 22,41; Mk 12,35; Iz 9,6; 11,1; Jr 23,5; J 7,42; Rz 1,3; Obj 22,16.
i Ps 110,1; Dz 2,34; Hbr 1,13.
j Rz 9,5; Ga 4,4; 1Tm 3,16.
k Łk 12,1; Mt 23,1.
l Obj 6,5-6.12.
m Łk 11,43.
n Mt 10,16-25; J 16,2; 1P 4,12-14.
o Iz 10,2; Mt 23,14; Mk 12,40; 2Tm 3,6.
p Flp 1,12.28; 2Tes 1,4-5.
q Łk 12,11; Mt 10,19; Mk 13,11.
r Mk 12,41.
s Joz 6,19.24; 2Krl 24,13; Mt 27,6; J 8,20.
t Wj 4,11-12; Jr 1,9; Dz 6,10.
u Jr 9,4; Mi 7,5-6; Mk 13,12.
v Wj 35,21-29; Mk 14,8; 2Kor 8,12; 9,7.
w Mt 10,22; J 7,7.
x Łk 6,22; Mt 5,11; J 15,21.

18 Ale *nawet* włos z waszej głowy[a]
nie zginie.
19 Przez swoją cierpliwość[b] zyskaj-
cie[c] wasze dusze.
20 A gdy zobaczycie Jerozolimę
otoczoną przez wojska, wtedy
wiedzcie, że jej spustoszenie jest
bliskie.
21 Wówczas ci, którzy są w Judei,
niech uciekają w góry[h], a ci, którzy
są wewnątrz *miasta*, niech wyjdą,
a ci, którzy są na wsi, niech do nie-
go nie wchodzą.
22 Będą to bowiem dni pomsty[k],
aby się wypełniło wszystko, co jest
napisane.
23 Lecz biada brzemiennym i kar-
miącym w tych dniach! Będzie bo-
wiem wielki ucisk w tej ziemi
i gniew nad tym ludem.
24 I polegną od ostrza miecza,
i będą uprowadzeni w niewolę[l] mię-
dzy wszystkie narody. A Jerozolima
będzie deptana przez pogan, aż wy-
pełnią się czasy pogan[m].
25 I będą znaki[n] na słońcu, księży-
cu i gwiazdach, a na ziemi trwoga
zrozpaczonych narodów, gdy zaszu-
mi morze i fale.
26 Ludzie będą drętwieć ze stra-
chu[r] w oczekiwaniu tego, co przyj-
dzie na cały świat. Poruszą się bo-
wiem moce niebios.
27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego,
przychodzącego w obłoku[t] z mocą
i wielką chwałą[u].
28 A gdy się to zacznie dziać,
spójrzcie *w górę* i podnieście głowy,
gdyż zbliża się wasze odkupienie[w].
29 I opowiedział[y] im przypowieść:
Popatrzcie na drzewo figowe i na
wszystkie drzewa.
30 Gdy widzicie, że już wypuszcza-
ją pąki, sami poznajecie, że lato jest
już blisko.
31 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się
dzieje, wiedzcie, iż blisko[a] jest kró-
lestwo Boże.
32 Zaprawdę powiadam wam, że
nie przeminie to pokolenie, aż się
to wszystko stanie.
33 Niebo i ziemia przeminą, ale
moje słowa[d] nie przeminą.
34 Pilnujcie się, aby wasze serca[e]
nie były obciążone obżarstwem, pi-
jaństwem i troską o to życie[f], aby
ten dzień was nie zaskoczył.
35 Jak sidło[g] bowiem przyjdzie na
wszystkich, którzy mieszkają na po-
wierzchni całej ziemi.
36 Dlatego czuwajcie[i], modląc[j] się
w każdym czasie, abyście byli god-
ni uniknąć tego wszystkiego, co ma
nadejść, i stanąć przed Synem Czło-
wieczym.
37 W ciągu dnia nauczał w świąty-
ni, a w nocy wychodził i przebywał
na górze zwanej Oliwną.
38 Rano zaś wszyscy ludzie scho-
dzili się do niego, aby go słuchać
w świątyni.

ROZDZIAŁ 22

IZBLIŻAŁO się święto Prza-
śników[o], zwane Paschą.
2 A naczelni kapłani i uczeni w Pi-
śmie szukali[p] *sposobu*, jak by go za-
bić, ale bali się ludu.
3 Wtedy szatan[q] wszedł w Judasza,
zwanego Iskariotą, który był z gro-
na dwunastu.
4 Poszedł więc i umówił się[s] z na-
czelnymi kapłanami i przełożonymi
świątyni, jak ma im go wydać.
5 A oni ucieszyli się i umówili się
z nim, że dadzą mu pieniądze[v].
6 On się zgodził i szukał sposob-
ności, aby im go wydać[x] z dala od
tłumu.
7 I nadszedł dzień Przaśników,
w którym należało zabić baranka
paschalnego[z].
8 Wtedy posłał Piotra i Jana, mó-
wiąc: Idźcie i przygotujcie nam Pas-
chę, abyśmy *mogli* jeść.
9 A oni go zapytali: Gdzie chcesz,
abyśmy *ją* przygotowali?

a 1Sm 14,45; Mt 10,30; Dz 27,34.
b Hbr 10,36.
c 1Tes 4,4.
d Iz 40,8; Mt 5,18; 24,35; Mk 13,31; 1P 1,23-25.
e Rz 13,11-13; 1Tes 5,6.
f Łk 8,14.
g Kaz 9,12; 1Tes 5,2.
h Mt 24,16.
i Mt 24,42; Mk 13,33; 1Kor 16,13; 2Tm 4,5.
j Łk 18,1.
k Iz 65,12-15; Jr 51,6; Oz 9,7.
l Pwt 28,28-68.
m Rz 11,25; Obj 11,2.
n Iz 13,9-14; Mt 24,29; Mk 13,24; 2P 3,10.
o Wj 12,6-23; Kpł 23,5-6.
p Ps 2,2; J 11,47; Dz 4,27.
q J 13,2.27.
r Obj 6,12-17.
s Mt 26,14; Mk 14,10.
t Dn 7,13; Mt 24,30; 26,64; Mk 13,26; Dz 1,11; Obj 1,7.
u Mt 16,27; 25,31.
v Za 11,12.
w Rz 8,19.23; Ef 1,14; 4,30.
x Ps 41,9.
y Mt 24,32; Mk 13,28.
z Wj 12,6.
a Hbr 10,37; Jk 5,9.

10 On im odpowiedział: Gdy bę-
dziecie wchodzić do miasta, spotka
się z wami człowiek niosący dzban
wody. Idźcie za nim do domu, do
którego wejdzie;
11 I powiedzcie gospodarzowi tego
domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie
jest pokój, w którym będę jadł Pas-
chę z moimi uczniami?
12 On wam pokaże wielką, urzą-
dzoną salę *na piętrze*. Tam *wszyst-
ko* przygotujcie.
13 Odeszli więc i znaleźli *wszyst-
ko* tak, jak im powiedział, i przygo-
towali Paschę.
14 A gdy nadeszła pora[c], usiadł
za stołem, a z nim dwunastu apo-
stołów.
15 I powiedział do nich: Gorąco
pragnąłem zjeść tę Paschę z wami,
zanim będę cierpiał.
16 Mówię wam bowiem, że nie
będę jej więcej jadł, aż się spełni
w królestwie Bożym.
17 Potem wziął kielich, złożył
dziękczynienie[h] i powiedział: Weź-
cie go i rozdzielcie między siebie.
18 Mówię wam bowiem, że nie
będę pił z owocu winorośli[k], aż
przyjdzie królestwo Boże.
19 Wziął też chleb, złożył dziękczy-
nienie, połamał i dał im, mówiąc: To
jest moje ciało, które jest za was da-
ne[m]. To czyńcie na moją pamiątkę[n].
20 Podobnie i kielich, gdy było po
wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to
nowy testament[p] w mojej krwi, któ-
ra jest za was wylana.
21 Lecz oto ręka tego, który mnie
wydaje[r], jest ze mną na stole.
22 Wprawdzie Syn Człowieczy od-
chodzi, jak zostało postanowione,
ale biada temu człowiekowi, przez
którego będzie wydany.
23 Wtedy oni zaczęli się między
sobą pytać, który z nich[s] miałby to
zrobić.
24 Wszczął się też między nimi spór
o to, kto z nich ma być uważany[t]
za największego.
25 Lecz on powiedział[a] do nich:
Królowie narodów panują nad
nimi, a ci, którzy sprawują nad
nimi władzę, nazywani są dobro-
czyńcami.
26 Wy zaś tak nie *postępujcie*.
Lecz kto jest największy wśród was,
niech będzie jak najmniejszy, a kto
jest przełożonym, *niech będzie* jak
ten, kto służy.
27 Któż bowiem jest większy? Ten,
kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy
nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem
pośród was jako ten, kto służy[b].
28 A wy jesteście tymi, którzy
wytrwali przy mnie w moich pró-
bach[d].
29 I ja przekazuję wam królestwo[e],
jak mnie przekazał mój Ojciec;
30 Abyście jedli i pili za moim sto-
łem w moim królestwie[f], i zasiada-
li na tronach, sądząc dwanaście po-
koleń Izraela.
31 I powiedział Pan: Szymonie,
Szymonie, oto szatan[g] wyprosił,
żeby was przesiać[i] jak pszenicę.
32 Lecz ja prosiłem[j] za tobą, żeby
nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy
się nawrócisz, utwierdzaj swoich
braci[l].
33 A on mu powiedział: Panie,
z tobą gotów jestem iść i do więzie-
nia, i na śmierć.
34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim
zapieje dziś kogut[o], trzy razy się nie
wyprzesz, że mnie znasz.
35 I powiedział do nich: Gdy was po-
syłałem[q] bez sakiewki, bez torby i bez
obuwia, czy brakowało wam czegoś?
A oni odpowiedzieli: Niczego.
36 Wtedy im powiedział: Teraz jed-
nak, kto ma sakiewkę, niech *ją* weź-
mie, podobnie i torbę. A kto nie ma
miecza, niech sprzeda swoją szatę
i kupi *go*.
37 Mówię wam bowiem, że jeszcze
musi się wypełnić na mnie to, co
jest napisane[u]: Zaliczono go w po-

a Mt 20,25; Mk 10,42.
b Mt 20,28; J 13,13; Flp 2,7.
c Pwt 16,6-7.
d Hbr 2,18; Obj 3,10.
e Łk 12,32; Mt 24,47; 25,34; 2Kor 1,7; 2Tm 2,12; Jk 2,5.
f Łk 12,37; 14,15; Mt 8,11; Obj 19,9; 2Sm 9,9-13.
g Hi 1,8; Za 3,1; 1P 5,8; Obj 12,10.
h 1Tm 4,4-5.
i Am 9,9.
j J 17,9.15; Rz 8,27.
k Mt 26,29; Mk 14,25; Sdz 9,13; Iz 65,8.
l J 21,15-17; 2Kor 1,4-6.
m J 6,51.63; Ga 1,4; Ef 5,2.
n 1Kor 10,16; 11,23-29; Rdz 40,23.
o Mt 26,34; Mk 14,30; J 13,38.
p Wj 24,8; Za 9,11; Hbr 8,7-13; 9,17; 12,24; 13,20.
q Łk 9,3; 10,4; Mt 10,9.
r Hi 19,19; Mi 7,6; J 13,18-26.
s Mt 26,22; Mk 14,19.
t Łk 9,46; Mk 9,34.
u Iz 53,12; Mk 15,28.

czet złoczyńców. Spełnia się bo-
wiem to, co mnie *dotyczy*.
38 Oni zaś powiedzieli: Panie, oto
tu dwa miecze. A on im odpowie-
dział: Wystarczy.
39 Potem wyszedł i udał się według
swego zwyczaju na Górę Oliwną[c],
a szli za nim także jego uczniowie.
40 Kiedy przyszedł na miejsce, po-
wiedział do nich: Módlcie się, aby-
ście nie ulegli pokusie.
41 A sam oddalił się od nich na
odległość jakby rzutu kamieniem,
upadł na kolana i modlił się:
42 Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode
mnie ten kielich. Jednak nie moja
wola[f], lecz twoja niech się stanie.
43 Wtedy ukazał mu się anioł[g]
z nieba i umacniał go.
44 I w *śmiertelnym* zmaganiu
jeszcze gorliwiej się modlił[i], a jego
pot był jak krople krwi spadające
na ziemię.
45 A gdy wstał od modlitwy i przy-
szedł do uczniów, zastał ich śpią-
cych ze smutku.
46 I powiedział do nich: Czemu
śpicie[k]? Wstańcie i módlcie się, aby-
ście nie ulegli pokusie.
47 Kiedy on jeszcze mówił, oto
nadszedł tłum, a jeden z dwunastu,
zwany Judaszem[l], idąc przodem,
zbliżył się do Jezusa, aby go poca-
łować.
48 Lecz Jezus mu powiedział: Ju-
daszu, pocałunkiem[o] wydajesz Syna
Człowieczego?
49 A ci, którzy przy nim byli, wi-
dząc, na co się zanosi, zapytali go:
Panie, czy mamy uderzyć mieczem?
50 I jeden z nich uderzył sługę naj-
wyższego kapłana i odciął mu pra-
we ucho.
51 Ale Jezus odezwał się: Pozwól-
cie aż dotąd. I dotknąwszy jego
ucha, uzdrowił[t] go.
52 Wtedy Jezus powiedział do na-
czelnych kapłanów, przełożonych
świątyni i starszych, którzy przyszli
do niego: Jak na bandytę wyszliście
z mieczami i kijami?
53 Gdy codziennie bywałem
z wami w świątyni, nie podnieśli-
ście na mnie ręki. Lecz to jest wa-
sza godzina[a] i moc ciemności[b].
54 Wtedy schwytali go, poprowa-
dzili i przywiedli do domu najwyż-
szego kapłana[d]. A Piotr szedł za
nim z daleka.
55 Kiedy rozniecili ogień na środ-
ku dziedzińca i usiedli razem,
usiadł i Piotr wśród nich[e].
56 A pewna służąca, gdy zobaczyła
go siedzącego przy ogniu, uważnie
mu się przyjrzała i powiedziała: On
też był z nim.
57 Lecz on zaparł[h] się go, mówiąc:
Kobieto, nie znam go.
58 A po chwili ktoś inny go zoba-
czył i powiedział: I ty jesteś *jednym*
z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowie-
ku, nie jestem.
59 A po upływie około jednej godzi-
ny ktoś inny stwierdził *stanowczo*:
Na pewno i ten *człowiek* był z nim,
bo też jest Galilejczykiem[j].
60 Piotr zaś powiedział: Człowie-
ku, nie wiem, o czym mówisz. I na-
tychmiast, gdy on jeszcze mówił, za-
piał kogut.
61 A Pan odwrócił się i spojrzał[m]
na Piotra. I przypomniał[n] sobie
Piotr słowa Pana, jak mu powie-
dział: Zanim kogut zapieje, trzy
razy się mnie wyprzesz.
62 I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz,
gorzko zapłakał[p].
63 Tymczasem mężczyźni, którzy
trzymali Jezusa, naśmiewali[q] się
z niego i bili go.
64 A zasłoniwszy mu *oczy*, bili go
po twarzy[r] i mówili: Prorokuj, kto
cię uderzył.
65 Wiele też innych bluźnierstw[s]
wypowiadali przeciwko niemu.
66 A gdy nastał dzień, zebrali
się starsi ludu[u], naczelni kapłani
i uczeni w Piśmie i przyprowadzili
go przed swoją Radę.

a Hi 20,5; J 12,27; 16,21.
b Dz 26,18; 2Kor 4,6; Ef 6,12.
c Mt 26,36; Mk 14,32; J 18,1.
d Mt 26,57; Mk 14,53; J 18,12.
e Ps 1,1; 26,5; 1Kor 15,33.
f Ps 40,8; J 4,34; 6,38.
g Ps 91,11; 1Tm 3,16; Hbr 1,6.
h w. 34.
i Iz 53,10; Lm 1,12.
j Dz 1,11.
k Prz 6,4-11; Jon 1,6.
l Mt 26,47; Mk 14,43; J 18,2.
m Hi 33,27-28; Ps 32,8.
n Ez 16,63; 36,31; Obj 2,5.
o 2Sm 20,9-10; Ps 55,21; Prz 27,6.
p Ps 38,18; 1Kor 10,12; 2Kor 7,9-11.
q Hi 16,9-10; 30,9-14; Ps 22,6-7.
r Za 13,7.
s Łk 12,10; Mt 12,31; 1Tm 3,13.
t Rz 12,21; 1P 2,21-23.
u Dz 4,26.

67 I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie.
68 A jeśli też *o coś* zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie.
69 Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga[c].
70 Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy *sami* mówicie, że ja jestem[e].
71 A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

ROZDZIAŁ 23

WTEDY całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata.
2 I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego *człowieka*, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki[g] cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem.
3 Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty *sam to* mówisz.
4 Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy[k] w tym człowieku.
5 Lecz oni *jeszcze* bardziej nastawali[l], mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.
6 Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem.
7 A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda[o], odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie.
8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął[q] go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał[a] i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany.
9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic[b] nie odpowiedział.
10 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie stali *tam* i gwałtownie go oskarżali.
11 Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego[d], ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata.
12 W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi[f]. Przedtem bowiem byli sobie wrogami.
13 A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud;
14 Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem *go* wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie;
15 Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć.
16 Ubiczuję[h] go więc i wypuszczę.
17 Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego *więźnia* na święto[i].
18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego *człowieka*, a wypuść nam Barabasza![j]
19 Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo.
20 Wtedy Piłat znowu przemówił[m], chcąc wypuścić Jezusa.
21 Oni jednak wołali: Ukrzyżuj[n], ukrzyżuj go!
22 A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę.
23 Lecz oni nalegali donośnym głosem[p], domagając się, aby go ukrzyżowano. I wzmagały się głosy ich i naczelnych kapłanów.

a Mt 14,1; Mk 6,14.
b Iz 53,7; Mt 27,14; Dz 8,32.
c Ps 110,1; Mk 16,19; Dz 2,34; Rz 8,24; Ef 1,20; Kol 3,1.
d Ps 69,19; Iz 53,3.
e J 1,34; 10,30.36.
f Ps 83,5; Dz 4,27.
g Mt 17,27; 22,21; Mk 12,17.
h J 19,1-4.
i Mt 27,15; Mk 15,6; J 18,39.
j J 18,39; Dz 3,14.
k Mt 27,19; Mk 15,14; J 18,38; 19,6; 1P 2,22.
l Ps 22,12-16; 57,4; 69,4.
m J 19,12.
n Ps 69,20; J 19,15.
o Łk 3,1.
p Wj 23,2; Za 11,8.
q Łk 9,9.

24 Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania.

25 I uwolnił im *tego*, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę[b].

26 A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona[c] z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby *go* niósł za Jezusem.

27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet[d], które płakały nad nim i zawodziły.

28 Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy[h], nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi.

29 Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione[j] niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30 Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas[m]!

31 Bo jeśli na zielonym drzewie[o] tak się dzieje, cóż będzie na suchym?

32 Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców[p], aby razem z nim zostali straceni.

33 A gdy przyszli na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki[t], ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

34 Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą[u], co czynią. Potem podzielili jego szaty[v] i rzucali *o nie* losy.

35 A lud stał i przypatrywał[w] się, i wraz z przełożonymi naśmiewał[x] się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga.

36 Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet;

37 I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie.

38 Był też nad nim napis[a] sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów.

39 A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas.

40 Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę?

41 My doprawdy – sprawiedliwie[e], bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki[f], ale on nic złego[g] nie zrobił.

42 I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie[i], gdy przyjdziesz do swego królestwa.

43 A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś[k] będziesz ze mną[l] w raju.

44 A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

45 I zaćmiło się słońce, a zasłona[n] świątyni rozerwała się przez środek.

46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha[q]. Gdy to powiedział, skonał[r].

47 A setnik[s], widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek.

48 Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali.

49 Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei.

50 A był tam człowiek imieniem Józef[y], który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy.

51 Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego.

a Mt 27,37; Mk 15,26; J 19,19.
b Iz 53,8; Mt 27,26; Mk 15,15.
c Mt 27,32; Mk 15,21.
d Mt 27,55; Mk 15,40.
e Rdz 9,6; Wj 21,12; Kpł 24,17.
f Kpł 26,40-41; Ezd 9,13; 1J 1,9.
g 2Kor 5,21; Hbr 7,26; 1P 2,22.
h Pnp 1,5.
i Hi 33,27-30; Ps 32,5; Rz 10,9-13.
j Łk 21,23; Mt 24,19; Mk 13,17.
k Łk 19,9; 2Kor 6,2.
l J 14,3; 2Kor 5,8; Flp 1,23.
m Oz 10,8; Obj 6,16; 9,6.
n Wj 26,31; Mt 27,51; Mk 15,38; Ef 2,14-18; Hbr 9,3-8; 10,19-22.
o Prz 11,31; Jr 25,29; 1P 4,17.
p Iz 53,12; Mk 15,27; J 19,18.
q Ps 31,5; Dz 7,59.
r Mt 27,50; Mk 15,37; J 19,30.
s Mt 27,54; Mk 15,39.
t Mt 27,33; Mk 15,22; J 19,17.
u Rdz 50,17; Dz 7,60; 1Tm 1,13.
v Ps 22,18.
w Ps 22,12-17; Za 12,10.
x Ps 35,15; 69,7-8; Lm 3,14.
y Mt 27,57; Mk 15,43; J 19,38.

52 Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.
53 Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu[b] wykutym *w skale*, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony.
54 A był to dzień przygotowania[c] i zbliżał się szabat.
55 Poszły też za nim kobiety[d], które przybyły z nim[1] z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało.
56 A gdy wróciły, przygotowały[f] wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem[g].

ROZDZIAŁ 24

PIERWSZEGO *dnia*[i] tygodnia[2] wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne *kobiety*;
2 I zastały kamień[k] odwalony od grobowca.
3 A wszedłszy *do środka*, nie znalazły ciała Pana Jezusa.
4 A gdy zakłopotały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie[l] stanęli przy nich w lśniących szatach.
5 I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a *oni* powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego[p] wśród umarłych?
6 Nie ma go tu, ale powstał *z martwych*. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił[r], gdy był jeszcze w Galilei:
7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.
8 I przypomniały[s] sobie jego słowa.
9 A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym.
10 A były to: Maria Magdalena i Joanna[t], Maria, *matka* Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.

a Rdz 19,14; Hi 9,16.
b Iz 53,9; Mt 27,60; Mk 15,46.
c Mt 27,62.
d Mk 16,12-13.
e Łk 8,2.
1 *Jezus*
f Mk 16,1.
g Wj 20,8-10.
h J 20,14; 2Krl 6,17.
i Mt 28,1; Mk 16,1; J 20,1.
2 BG po sabacie, w niedzielę
j J 19,25.
k J 11,38-39.
l Rdz 18,2; Mt 28,2; Mk 16,5; J 20,12.
m Mt 21,11; Dz 2,22.
n Dz 7,22.
o Dz 13,27-28.
p Obj 1,18; 2,8:
q Łk 2,38; Ps 130,8; 1P 1,18; Obj 5,9.
r Mt 16,21; 17,23; Mk 8,31; 9,31.
s J 2,22; 12,16; 14,26.
t Łk 8,3.

11 Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie[a] i nie uwierzyli im.
12 Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało.
13 A tego samego dnia dwaj[d] z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była *oddalona* o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.
14 I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało.
15 A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi.
16 Lecz ich oczy były zakryte[h], żeby go nie poznali.
17 I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? *Dlaczego* jesteście smutni?
18 A jeden *z nich*, któremu było na imię Kleofas[j], odpowiedział mu: Czy jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało?
19 I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem[m] potężnym w czynie i słowie[n] przed Bogiem i całym ludem;
20 Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć[o] i ukrzyżowali.
21 A my spodziewaliśmy się, że on odkupi[q] Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało.
22 Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześnie rano przy grobie;
23 A nie znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje.
24 Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali *wszystko* tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli.
25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wie-

rzenia we wszystko, co powiedzieli
prorocy[b]!
26 Czyż Chrystus nie musiał
tego wycierpieć[c] i wejść do swojej
chwały?
27 I zaczynając od Mojżesza[d]
i wszystkich proroków[e], wykła-
dał im, co było o nim *napisane* we
wszystkich Pismach.
28 I zbliżyli się do wsi, do której
szli, a on zachowywał się tak, jakby
miał iść dalej.
29 Lecz oni go przymusili, mówiąc:
Zostań z nami, bo zbliża się wieczór
i dzień się już kończy. Wszedł więc,
aby z nimi zostać.
30 A gdy siedział z nimi *za stołem*,
wziął chleb[g], pobłogosławił i ła-
miąc, podawał im.
31 Wtedy otworzyły się im oczy[i]
i poznali go, lecz on zniknął im
z oczu.
32 I mówili między sobą: Czy na-
sze serce nie pałało[k] w nas, gdy roz-
mawiał z nami w drodze i otwierał
nam Pisma?
33 A wstawszy o tej godzinie, wró-
cili do Jerozolimy i zastali zgroma-
dzonych[n] jedenastu i tych, którzy
z nimi *byli*.
34 Ci mówili: Pan naprawdę zmar-
twychwstał i ukazał się Szymonowi[q].
35 Oni zaś opowiedzieli, co się sta-
ło w drodze i jak go poznali przy ła-
maniu chleba.
36 A gdy to mówili, sam Jezus sta-
nął pośród nich[r] i powiedział do
nich: Pokój wam.
37 A oni się zlękli i przestraszeni
myśleli, że widzą ducha[t].
38 I zapytał ich: Czemu się boicie
i czemu myśli budzą się w waszych
sercach?
39 Popatrzcie na moje ręce[a] i nogi,
że to jestem ja. Dotknijcie mnie
i zobaczcie, bo duch nie ma ciała
ani kości, jak widzicie, że ja mam.
40 Kiedy to powiedział, pokazał im
ręce i nogi.
41 Lecz gdy oni z radości jeszcze
nie wierzyli[f] i dziwili się, zapytał
ich: Macie tu coś do jedzenia?
42 I podali mu kawałek pieczonej
ryby i plaster miodu.
43 A on wziął i jadł przy nich.
44 Potem powiedział do nich: To
są słowa, które mówiłem do was,
będąc jeszcze z wami, że musi się
wypełnić wszystko, co jest o mnie
napisane w Prawie Mojżesza, u Pro-
roków i w Psalmach[h].
45 Wtedy otworzył ich umysły, żeby
rozumieli[j] Pisma.
46 I powiedział im: Tak jest na-
pisane i tak Chrystus musiał cier-
pieć, i trzeciego dnia zmartwych-
wstać[l];
47 I w jego imieniu ma być głoszo-
na pokuta[m] i przebaczenie grze-
chów wszystkim narodom, począw-
szy od Jerozolimy.
48 A wy jesteście tego świadkami[o].
49 A oto ja ześlę na was obietnicę[p]
mego Ojca, a wy zostańcie w mie-
ście Jerozolimie, aż będziecie przy-
obleczeni mocą z wysoka.
50 I wyprowadził ich aż do Betanii,
a podniósłszy ręce, błogosławił ich.
51 A gdy ich błogosławił, rozstał
się z nimi i został uniesiony w górę
do nieba[s].
52 A oni oddali mu pokłon i wróci-
li do Jerozolimy z wielką radością.
53 I byli zawsze w świątyni, chwa-
ląc i błogosławiąc Boga. Amen.

a J 20,20; Dz 1,3; Za 13,6.
b Dz 3,24.
c Dz 17,3; Hbr 2,8-10; 1P 1,11.
d Rdz 3,15; 22,18; 49,10; Lb 21,6-9; Pwt 18,15.
e Ps 16,10; Iz 7,14; 9,6; 50,6; 53,1-12; Ml 4,2.
f Rdz 45,26.
g Łk 22,19.
h Ps 2,1-12; 16,9-11; 22,1-31; 69,1-36.
i Ps 119,18.
j J 16,13; Dz 16,14.
k Jr 20,9; 23,29.
l 1P 1,3.
m Mt 3,2; Dz 3,19; 11,18; 17,30; 20,21; 26,20.
n J 20,19.
o J 15,27; Dz 1,8; 10,39; 1J 1,2.
p Iz 44,3; Jl 2,28; J 14,16; Dz 1,4.
q 1Kor 15,5.
r Mk 16,14.
s 2Krl 2,11; Mk 16,19; Dz 1,9; Ef 4,8-10; Hbr 4,14.
t Mk 6,49.

Ewangelia według świętego Jana

ROZDZIAŁ 1

NA początku[b] było Słowo[c],
a Słowo było u Boga[d] i Bo-
giem[e] było Słowo.
2 Ono było na początku u Boga.
3 Wszystko[g] przez nie się stało,
a bez niego nic się nie stało[h], co się
stało.
4 W nim było życie[k], a życie[l] było
światłością[m] ludzi.
5 A ta światłość świeci w ciem-
ności[o], ale ciemność jej nie ogar-
nęła[1].
6 Był człowiek[p] posłany od Boga,
któremu na imię było Jan.
7 Przyszedł on na świadectwo[q],
aby świadczyć o tej światłości, by
wszyscy przez niego uwierzyli.
8 Nie był on tą światłością, ale
przyszedł, aby świadczyć o tej świa-
tłości[s].
9 *Ten*[2] był tą prawdziwą światło-
ścią, która oświeca każdego czło-
wieka przychodzącego na świat.
10 Był na świecie, a świat został
przez niego stworzony, ale świat go
nie poznał[t].
11 Do swej własności[v] przyszedł,
ale swoi go nie przyjęli[w].
12 Lecz wszystkim tym, którzy go
przyjęli, dał moc, aby się stali syna-
mi Bożymi, *to jest* tym, którzy wie-
rzą w jego imię;
13 Którzy są narodzeni nie z krwi
ani z woli ciała[x], ani z woli mężczy-
zny, ale z Boga.
14 A to Słowo[y] stało się ciałem
i mieszkało wśród nas (i widzieli-
śmy jego chwałę, chwałę jako jed-
norodzonego od Ojca), pełne łaski
i prawdy.
15 Jan świadczył[a] o nim i wołał:
To był ten, o którym mówiłem: Ten,
który po mnie przychodzi, uprzedził
mnie, bo wcześniej był niż ja.
16 A z jego pełni my wszyscy otrzy-
maliśmy i łaskę za łaskę.
17 Prawo[f] bowiem zostało dane
przez Mojżesza, a łaska[i] i prawda
przyszły przez Jezusa Chrystusa.
18 Boga nikt nigdy nie widział[j].
Jednorodzony Syn, który jest w ło-
nie Ojca, on *nam o nim* opowie-
dział[n].
19 A takie jest świadectwo Jana,
gdy Żydzi posłali z Jerozolimy ka-
płanów i lewitów, aby go zapytali:
Kim ty jesteś?
20 I wyznał, a nie zaprzeczył, ale
wyznał: Ja nie jestem Chrystusem.
21 I pytali go: Kim więc jesteś? Je-
steś Eliaszem? *A on* powiedział: Nie
jestem. A *oni*: Jesteś *tym*[r] proro-
kiem? I odpowiedział: Nie *jestem*.
22 Wtedy go zapytali: Kim jesteś,
abyśmy *mogli* dać odpowiedź tym,
którzy nas posłali? Co mówisz sam
o sobie?
23 Odpowiedział: Ja *jestem*[u] gło-
sem wołającego na pustyni: Pro-
stujcie drogę Pana, jak powiedział
prorok Izajasz.
24 A ci, którzy byli posłani, byli
z faryzeuszy.
25 I zapytali go: Czemu więc
chrzcisz, jeśli nie jesteś Chrystu-
sem ani Eliaszem, ani tym proro-
kiem?
26 Odpowiedział im Jan: Ja chrzczę
wodą, ale pośród was stoi ten, któ-
rego wy nie znacie.
27 To jest ten, który przyszedłszy
po mnie, uprzedził mnie, któremu

a ww. 6-8; Ml 3,1.
b Rdz 1,1; 1J 1,1; Ef 3,9; Kol 1,17; Obj 1,2.8.11.
c Obj 19,13; 1J 5,7.
d J 17,5.
e 1J 5,20; J 1,14; 10,30; 1Tm 3,16; Hbr 1,8; Iz 9,6.
f J 7,19; Wj 19,1-9; Ga 3,10.
g w.10; Rdz 1,26; Iz 45,12; Ef 3,9; Kol 1,16-17; Hbr 11,3; Obj 4,11.
h Hbr 11,3.
i Rz 3,24.
j J 6,46; 14,9; Wj 33,20; Rdz 18,5; 1J 4,12.
k J 11,25; 14,6; Kol 3,4; 1J 1,2; 5,11.
l J 3,15-17.36; 4,10-14; 5,24.
m ww. 8-9; J 8,12; 9,5; 1J 1,5; Ps 36,9.
n J 17,6; Łk 10,22.
o w. 10; J 3,19.
1 *pojęła*
p Iz 40,3; Ml 3,1; Łk 1,13; Mt 3,1; Dz 13,24.
q J 5,33-35.
r Pwt 18,15.
s Iz 9,2; Ps 27,1.
2 *Chrystus*
t Dz 13,27; 1Kor 2,8.
u Mt 3,3; Iz 40,3.
v Mt 15,24.
w J 3,32; Iz 53,3.
x J 3,6.
y 1Tm 3,16.

ja nie jestem godny rozwiązać rze-
myka u jego obuwia.
28 Działo się to w Betabarze za
Jordanem, gdzie Jan chrzcił.
29 A nazajutrz Jan zobaczył Jezu-
sa przychodzącego do niego i po-
wiedział: Oto Baranek[c] Boży, który
gładzi[d] grzech świata.
30 To jest ten, o którym mówi-
łem, że idzie za mną człowiek, któ-
ry mnie uprzedził, bo wcześniej był
niż ja.
31 Ja go nie znałem, ale przysze-
dłem, chrzcząc wodą, po to, aby zo-
stał objawiony Izraelowi.
32 I świadczył Jan: Widziałem
Ducha[g] zstępującego jak gołębica
z nieba i spoczął na nim.
33 A ja go nie znałem, ale ten, któ-
ry mnie posłał, abym chrzcił wodą,
powiedział do mnie: Na kogo uj-
rzysz Ducha zstępującego i spoczy-
wającego na nim, to jest ten, który
chrzci Duchem Świętym.
34 Ja *to* widziałem i świadczyłem,
że on jest Synem Bożym.
35 Nazajutrz znowu stał *tam* Jan
i dwóch z jego uczniów.
36 A gdy zobaczył Jezusa przecho-
dzącego, powiedział: Oto Baranek[k]
Boży.
37 I słyszeli ci dwaj uczniowie, jak
mówił, i poszli[n] za Jezusem.
38 A Jezus, odwróciwszy się i uj-
rzawszy, że idą za nim, zapytał ich:
Czego szukacie? A oni mu odpowie-
dzieli: Rabbi – co się tłumaczy: Mi-
strzu[o] – gdzie mieszkasz?
39 Powiedział im: Chodźcie[p] i zo-
baczcie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie
mieszka. I zostali z nim tego dnia, bo
było około godziny dziesiątej.
40 *A* Andrzej, brat Szymona Piotra,
był jednym z tych dwóch, którzy *to*
usłyszeli od Jana i poszli za nim.
41 On najpierw znalazł Szymona,
swego brata, i powiedział do niego:
Znaleźliśmy Mesjasza – co się tłu-
maczy: Chrystusa.

a Mt 10,2; 16,17-18; Mk 3,16; Łk 6,14.
b 1Kor 1,12; 3,22; 9,5; Ga 2,9.
c J 6,33-35; Rdz 4,4; Wj 12,3; Iz 53,7; Hbr 10,18.
d Hbr 10,4-11; 1J 3,5.
e Łk 24,27.
f Pwt 18,15.
g Mt 3,16; Mk 1,10; Łk 3,22; 1J 5,6-7.
h Rz 2,28-29.
1 *przebiegłości* Ps 32,2; 1P 2,1; 2,22; Obj 14,5.
i J 2,25; Ps 139,1; Mt 6,6; 1Kor 4,5.
j J 5,17; Mt 14,33.
k w. 29; 1P 1,19.
l Mt 21,4-5; 27,11.
m J 20,29.
n Mk 1,16; Łk 5,10-11.
o Mt 23,7-8; w. 49.
p J 4,29; Mt 4,18-22.
q J 4,46.
r Hbr 13,4.

42 I przyprowadził go do Jezusa.
A Jezus spojrzał na niego i powie-
dział: Ty jesteś Szymon[a], syn Jona-
sza. Ty będziesz nazwany Kefas[b] –
co się tłumaczy: Piotr.
43 A nazajutrz Jezus chciał pójść
do Galilei. Znalazł Filipa i powie-
dział do niego: Pójdź za mną.
44 A Filip był z Betsaidy, z miasta
Andrzeja i Piotra.
45 Filip znalazł Natanaela i powie-
dział do niego: Znaleźliśmy tego,
o którym pisał Mojżesz[e] w Prawie,
a także prorocy – Jezusa[f] z Nazare-
tu, syna Józefa.
46 I zapytał go Natanael: Czyż
z Nazaretu może być coś dobrego?
Filip mu odpowiedział: Chodź i zo-
bacz!
47 Gdy więc Jezus zobaczył Nata-
naela zbliżającego się do niego, po-
wiedział o nim: Oto prawdziwie Izra-
elita[h], w którym nie ma podstępu[1].
48 Natanael go zapytał: Skąd mnie
znasz? Odpowiedział mu Jezus: Za-
nim Filip cię zawołał, gdy byłeś pod
drzewem figowym, widziałem[i] cię.
49 Odpowiedział mu Natanael: Mi-
strzu, ty jesteś[j] Synem Bożym, ty je-
steś królem[l] Izraela.
50 Jezus mu odpowiedział: Czy wie-
rzysz[m] dlatego, że ci powiedziałem:
Widziałem cię pod drzewem figo-
wym? Ujrzysz większe rzeczy niż te.
51 I powiedział do niego: Zapraw-
dę, zaprawdę powiadam wam: Od-
tąd ujrzycie niebo otwarte i anio-
łów Boga wstępujących i zstępują-
cych na Syna Człowieczego.

ROZDZIAŁ 2

A TRZECIEGO dnia odbywało
się wesele w Kanie[q] Galilej-
skiej i była tam matka Jezusa.
2 Zaproszono na to wesele także
Jezusa i jego uczniów[r].
3 A gdy zabrakło wina, matka Jezu-
sa powiedziała do niego: Nie mają
wina.

4 Jezus jej odpowiedział: Co[a] ja mam z tobą, kobieto[b]? Jeszcze nie nadeszła moja godzina[c].

5 Jego matka powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, co[e] wam powie.

6 A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych według żydowskiego *zwyczaju* oczyszczenia[i], mieszczących każda dwa albo trzy wiadra.

7 Jezus im powiedział: Napełnijcie te stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi.

8 Wtedy powiedział do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli.

9 A gdy przełożony wesela skosztował wody, która stała się winem[l] (a nie wiedział, skąd pochodziło, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), zawołał oblubieńca.

10 I powiedział do niego: Każdy człowiek najpierw podaje dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tej pory.

11 Taki początek cudów[p] uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił swoją chwałę, i uwierzyli w niego jego uczniowie.

12 Potem on, jego matka, jego bracia[r] i jego uczniowie poszli do Kafarnaum i mieszkali tam kilka dni.

13 A ponieważ zbliżała się Pascha[s] żydowska, Jezus poszedł[t] do Jerozolimy.

14 I zastał[u] w świątyni[v] sprzedających[w] woły, owce i gołębie oraz tych, którzy siedzieli i wymieniali pieniądze.

15 A zrobiwszy bicz z powrozków, wypędził wszystkich ze świątyni, także owce i woły, rozsypał pieniądze wymieniających i poprzewracał stoły.

16 A do sprzedających gołębie powiedział: Wynieście to stąd, a nie róbcie z domu[z] mego Ojca domu kupieckiego.

17 I przypomnieli sobie jego uczniowie, że jest napisane: Gorliwość[d] o twój dom zżarła mnie.

18 Wtedy Żydzi zapytali: Jaki nam znak[f] pokażesz, skoro to czynisz?

19 Odpowiedział im Jezus: Zburzcie[g] tę świątynię, a w trzy dni ją wzniosę[h].

20 Wtedy Żydzi powiedzieli: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzy dni wzniesiesz?

21 Ale on mówił o świątyni[j] swego ciała.

22 Gdy więc zmartwychwstał[k], jego uczniowie przypomnieli sobie, że im to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wypowiedział Jezus.

23 A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy[m] w święto, wielu[n] uwierzyło w jego imię, widząc cuda, które czynił.

24 Ale Jezus nie powierzał im samego siebie, bo on znał wszystkich;

25 I nie potrzebował, aby *mu* ktoś dawał świadectwo o człowieku. On bowiem wiedział[o], co było w człowieku.

ROZDZIAŁ 3

A BYŁ pewien człowiek z faryzeuszy, imieniem Nikodem[q], dostojnik żydowski.

2 Przyszedł on do Jezusa w nocy i powiedział: Mistrzu, wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić tych cudów, które ty czynisz, gdyby Bóg z nim nie był.

3 Odpowiedział mu Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się ktoś nie narodzi[x] na nowo, nie może ujrzeć królestwa[y] Bożego.

4 Nikodem zapytał go: Jakże może się człowiek narodzić, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i narodzić się?

5 Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli

a Łk 2,49.
b J 4,21; 8,10; 19,26; 20,13; Mt 15,28; Łk 11,27-28.
c J 7,6.
d Ps 69,9; 119,139.
e Pwt 12,32.
f J 6,30; Mt 12,38; 21,23.
g Mt 26,61; 27,40; Mk 14,58; 15,29.
h J 10,17-18; Dz 2,32; 3,15; Rz 6,4; 8,11.
i Mt 15,2; Łk 11,39.
j Ef 2,21-22; Kol 2,9.
k Hi 19,25; 1Kor 15,52.
l Iz 65,8; Lb 6,3; Mt 9,17; Ef 5,18; 1Tm 5,23.
m Lb 28,16-17; Wj 12,14; Mk 14,1.
n J 8,30; 12,42.
o J 5,42; 6,64; 16,30; 1Sm 16,7; Dz 1,24.
p w. 23; J 3,2; 7,31; 9,16; 12,37; Dz 2,22.
q J 7,50-51; 19,39.
r J 7,3-5; Mt 12,46; 13,55-56; Mk 6,3; 1Kor 9,5; Ps 69,8.
s Wj 12,14.
t J 5,1; 6,4; 11,55.
u Mt 21,12.
v Obj 11,2.
w Mt 21,12; Pwt 14,23-26.
x J 1,13; Jk 1,18; 1P 1,3.23-25; Ga 6,15; Ef 2,10; 1J 2,29; 5,1.
y Mt 6,33; 21,31; Mk 9,47; Łk 7,28; Rz 14,17; 1Kor 4,20; 6,9; 15,50.
z Iz 56,5-11; Jr 7,11; Mt 21,13; Mk 11,17.

się ktoś nie narodzi z wody[a] i z Du-
cha[b], nie może wejść[c] do królestwa
Bożego.
6 Co się narodziło z ciała, jest cia-
łem[e], a co się narodziło z Ducha,
jest duchem[f].
7 Nie dziw się, że ci powiedziałem:
Musicie się na nowo narodzić.
8 Wiatr wieje, gdzie chce, i sły-
szysz jego głos, ale nie wiesz, skąd
przychodzi i dokąd zmierza. Tak
jest z każdym, kto się narodził
z Ducha.
9 Nikodem go zapytał: Jakże się to
może stać?
10 Odpowiedział mu Jezus: Ty je-
steś nauczycielem w Izraelu, a tego
nie wiesz?
11 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
ci, że co wiemy, *to* mówimy, a co wi-
dzieliśmy, *o tym* świadczymy, ale
nie przyjmujecie naszego świa-
dectwa.
12 Jeśli nie wierzycie, *gdy* wam
mówiłem o ziemskich[n] sprawach,
jakże uwierzycie, jeśli będę wam
mówił o niebieskich[o]?
13 A nikt nie wstąpił do nieba, tyl-
ko ten, który zstąpił[p] z nieba, Syn
Człowieczy, który jest[q] w niebie.
14 A jak Mojżesz[s] wywyższył węża
na pustyni, tak musi być wywyższo-
ny Syn Człowieczy;
15 Aby każdy[u], kto w niego wierzy,
nie zginął, ale miał życie wieczne.
16 Tak bowiem Bóg umiłował[v]
świat[w], że dał swego jednorodzo-
nego Syna[x], aby każdy, kto w nie-
go wierzy, nie zginął, ale miał życie
wieczne.
17 Bo Bóg nie posłał[z] swego Syna
na świat, aby potępił świat, lecz aby
świat był przez niego zbawiony[a].
18 Kto[b] wierzy w niego, nie będzie
potępiony, ale kto nie wierzy, już jest
potępiony, bo nie uwierzył w imię
jednorodzonego Syna Bożego.
19 A potępienie polega na tym, że
światłość przyszła na świat, lecz
ludzie umiłowali ciemność bar-
dziej niż światłość, bo[d] ich uczyn-
ki były złe.
20 Każdy bowiem, kto źle czyni,
nienawidzi światłości i nie idzie do
światłości, aby jego uczynki nie były
zganione.
21 Lecz kto czyni[g] prawdę, przy-
chodzi do światłości, aby jego
uczynki były jawne, że w Bogu są
dokonane[h].
22 Potem Jezus przyszedł wraz
ze swymi uczniami do Judei i tam
przemieszkiwał z nimi, i chrzcił[i].
23 Także Jan chrzcił w Ainon, bli-
sko Salim, bo było tam wiele[j] wody.
A *ludzie*[k] przychodzili i chrzcili się.
24 Jan bowiem jeszcze nie był[l]
wtrącony do więzienia.
25 Wtedy wszczęła się dyskusja
między uczniami Jana i Żydami
o oczyszczaniu[m].
26 I przyszli do Jana, i powiedzieli
mu: Mistrzu, ten, który był z tobą za
Jordanem, o którym ty dałeś świa-
dectwo, oto on chrzci, a wszyscy idą
do niego.
27 Odpowiedział Jan: Człowiek nie
może otrzymać niczego, jeśli mu
nie będzie dane[r] z nieba.
28 Wy sami jesteście mi świadka-
mi, że powiedziałem: Ja nie jestem
Chrystusem, ale jestem[t] posłany
przed nim.
29 Kto ma oblubienicę, ten jest ob-
lubieńcem, a przyjaciel oblubień-
ca, który stoi i słucha go, raduje się
niezmiernie z powodu głosu oblu-
bieńca. Dlatego ta moja radość sta-
ła się pełna.
30 On musi wzrastać[y], a ja stawać
się mniejszym.
31 Kto przyszedł z góry, jest nad
wszystkimi. Kto jest z ziemi, jest
ziemski i mówi ziemskie rzeczy.
Ten, który przyszedł z nieba, jest
nad wszystkimi.
32 A świadczy o tym, co widział[c]
i słyszał, ale nikt nie przyjmuje jego
świadectwa.

a Iz 48,1; Prz 5,18.
b 1Kor 6,11.
c Mt 5,20; 18,3.
d J 5,44; 8,44-45; 10,26; Iz 30,9-12.
e J 1,13; Hi 15,14-16; 25,4; Rz 8,8.
f J 6,63; Ez 36,26-27; Rz 8,4.9; 2Kor 5,17; 1J 3,9.
g Ps 119,105; 139,23.
h J 15,4-5; 1Kor 15,10; Ga 2,20.
i J 4,2.
j Dz 8,36-38.
k Mt 3,5-6.
l Mt 14,3.
m Lb 19,7; Hbr 9,9.14; 1P 3,21; Tt 3,5.
n Hbr 5,11-12.
o 1Tm 3,16; 1J 5,7.
p J 6,33.38. 51.62; 16,28; 1Kor 15,47.
q Mt 18,20; 28,20; 1J 5,7.
r Rz 12,6; 1Kor 3,6; Hbr 5,4; Jk 1,17.
s Lb 21,7-9; 2Krl 18,4.
t Ml 3,1.
u J 4,14; 11,26; 12,46; Dz 2,21; 13,26; Rz 10,13.
v 1J 4,11.
w Mt 4,8.
x Iz 9,6.
y Iz 9,7.
z Łk 19,10.
a Mt 1,21; Rz 1,16; 1J 4,9.14.
b J 6,40; Rz 8,1.
c J 15,15; 1J 1,1-2.

33 Kto przyjmuje jego świadectwo, ten zapieczętował[a], że Bóg jest prawdziwy.

34 Ten[b] bowiem, którego Bóg posłał, mówi słowa Boże, bo Bóg daje *mu* Ducha[c] bez miary.

35 Ojciec miłuje Syna i wszystko dał w jego ręce.

36 Kto wierzy[d] w Syna, ma[e] życie wieczne, ale kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz gniew[f] Boży zostaje na nim.

ROZDZIAŁ 4

AGDY Pan[i] poznał, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus więcej *ludzi* czynił uczniami i chrzcił niż Jan;

2 (Chociaż sam Jezus nie chrzcił[j], lecz jego uczniowie);

3 Opuścił Judeę i odszedł znowu do Galilei.

4 A musiał[k] iść przez Samarię.

5 I przyszedł do miasta w Samarii, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał[l] swemu synowi Józefowi.

6 A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony drogą, usiadł sobie na studni. A było około godziny szóstej.

7 *I* przyszła kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus powiedział do niej: Daj mi pić.

8 Jego uczniowie bowiem poszli do miasta, aby nakupić żywności.

9 Wtedy Samarytanka powiedziała do niego: Jakże ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o coś do picia? Gdyż Żydzi nie obcują[o] z Samarytanami.

10 Jezus jej odpowiedział: Gdybyś znała ten dar[s] Boży i *wiedziała*, kim[t] jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś[u] go, a dałby ci wody[v] żywej.

11 I powiedziała do niego kobieta: Panie, nie masz czym naczerpać, a studnia jest głęboka. Skąd więc masz tę wodę żywą?

a Iz 55,4.11; Hbr 6,17; 1J 5,10.
b J 7,16.
c J 4,23-24.
d J 5,24.44.
e ww. 15-16; J 4,14.
f Ga 3,10; 1Tes 1,10.
g Mt 19,16; J 3,15; 5,39; 6,68; Dz 13,48; Rz 6,23; 1J 1,2; 5,20.
h w. 49.
i Łk 1,76; 1Kor 2,8.
j 1Kor 1,17.
k Łk 2,49.
l Rdz 33,19; 48,22; Joz 24,32.
m Rdz 12,6-7; 33,18; Sdz 9,7.
n Pwt 12,5; 1Krl 9,3.
o Dz 10,28.
p Łk 24,47; Rz 1,16; Dz 4,12; 2Tes 2,13.
q Rz 8,26; Ga 4,6; Ef 6,18; Flp 3,3.
r Joz 24,14; Ps 51,6.
s Dz 8,20; Rz 6,23; Ef 2,8.
t J 20,31.
u Iz 55,6; Łk 11,9; 18,13; 23,42-43; Rz 10,13.
v w. 14; J 6,35; 7,37-39; Iz 12,3; Obj 22,17.
w J 6,63; 7,39; 14,17; 2Kor 3,17.

12 Czy ty jesteś większy niż nasz ojciec Jakub, który nam dał tę studnię i sam z niej pił, a także jego synowie i jego dobytek?

13 Odpowiedział jej Jezus: Każdy, kto pije tę wodę, znowu będzie pragnął.

14 Lecz kto by pił wodę, którą ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął, ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu[g] wiecznemu.

15 Kobieta powiedziała do niego: Panie[h], daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać.

16 Jezus jej powiedział: Idź, zawołaj swego męża i przyjdź tu.

17 Odpowiedziała kobieta: Nie mam męża. Jezus jej powiedział: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża.

18 Miałaś bowiem pięciu mężów, a *ten*, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. Prawdę powiedziałaś.

19 Kobieta mu powiedziała: Panie, widzę, że jesteś prorokiem.

20 Nasi ojcowie na tej górze[m] czcili *Boga*, a wy mówicie, że w Jerozolimie[n] jest miejsce, gdzie należy *go* czcić.

21 Jezus powiedział do niej: Kobieto, wierz mi, że nadchodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca.

22 Wy czcicie to, czego nie znacie, a my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie[p] pochodzi od Żydów.

23 Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu[q] i w prawdzie[r]. Bo i Ojciec szuka takich, którzy będą go czcić.

24 Bóg *jest* duchem[w], więc ci, którzy go czczą, powinni go czcić w duchu i w prawdzie.

25 Kobieta mu powiedziała: Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chry-

stusem. Gdy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko.

26 Jezus jej powiedział: Ja, który mówię z tobą, jestem nim.

27 A wtem przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawia z kobietą. Nikt jednak nie powiedział: O co się pytasz? albo: Dlaczego z nią rozmawiasz?

28 I zostawiła kobieta swoje wiadro, poszła do miasta i powiedziała ludziom:

29 Chodźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co zrobiłam. Czy to nie jest Chrystus?

30 Wyszli więc z miasta i przyszli do niego.

31 A tymczasem uczniowie prosili go: Mistrzu, jedz.

32 A on im powiedział: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie.

33 Uczniowie więc mówili między sobą: Czy ktoś przyniósł mu jedzenie?

34 Jezus im powiedział: Moim pokarmem jest wypełniać wolę[f] *tego*, który mnie posłał, i dokonać[g] jego dzieła.

35 Czyż nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a przyjdzie żniwo? Oto mówię wam: Podnieście wasze oczy i przypatrzcie się polom, że już są białe, *gotowe* do żniwa.

36 A kto żnie, otrzymuje zapłatę i zbiera owoc[i] na życie wieczne, aby i ten, kto sieje, i ten, kto żnie, razem się radowali.

37 W tym właśnie prawdziwe jest przysłowie: Kto inny sieje[k], a kto inny żnie.

38 Ja was posłałem żąć to, nad czym nie pracowaliście. Inni[l] pracowali, a wy weszliście w ich pracę.

39 Wtedy wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło w niego z powodu opowiadania tej kobiety, która świadczyła: Powiedział mi wszystko, co zrobiłam.

a J 2,23; 8,30; 10,42; 12,42; Dz 9,42.
b Iz 43,3.11; Łk 1,47; 2,11; Dz 13,23; Tt 1,4; 2,13; 3,4.6; Jud 1,25.
c Mt 13,57; Mk 6,4; Łk 4,24.
d J 2,23.
e J 2,1-11.
f Ps 40,8.
g J 17,4; 19,30; 2Tm 4,7.
h J 12,37; 20,29; Lb 14,11; Łk 16,31; 1Kor 1,22.
i Prz 11,30; Rz 1,13; 1Tes 2,19.
j Mt 8,13; Mk 7,29.
k 1Kor 3,5-7; 2Kor 9,6; Ga 6,7-8.
l Jr 44,4; Dz 10,37.
m Mt 8,3; Dz 28,8.

40 Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich został. I został tam przez dwa dni.

41 I o wiele[a] więcej ich uwierzyło z powodu jego słowa.

42 A *tej* kobiecie mówili: Wierzymy już nie z powodu twojego opowiadania. Sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że to jest prawdziwie Zbawiciel[b] świata, Chrystus.

43 A po dwóch dniach odszedł stamtąd i poszedł do Galilei.

44 Sam Jezus bowiem dał świadectwo, że prorok[c] nie doznaje czci w swojej ojczyźnie.

45 A gdy przyszedł do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, widząc wszystko[d], co uczynił w Jerozolimie w święto. Oni bowiem też przyszli na święto.

46 Wtedy Jezus znowu przyszedł do Kany Galilejskiej, gdzie przemienił[e] wodę w wino. A był w Kafarnaum pewien *dworzanin* królewski, którego syn chorował.

47 Ten, usłyszawszy, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił go, aby przyszedł i uzdrowił jego syna, gdyż był umierający.

48 I powiedział do niego Jezus: Jeśli nie ujrzycie znaków[h] i cudów, nie uwierzycie.

49 *Dworzanin* królewski powiedział do niego: Panie, przyjdź, zanim umrze moje dziecko.

50 Jezus mu powiedział: Idź[j], twój syn żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które powiedział mu Jezus, i poszedł.

51 A gdy już szedł, jego słudzy wyszli mu naprzeciw i oznajmili: Twoje dziecko żyje.

52 Wtedy zapytał ich o godzinę, w której poczuło się lepiej. I odpowiedzieli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła[m] go gorączka.

53 Wówczas ojciec poznał, że to *była* ta godzina, w której Jezus po-

wiedział do niego: Twój syn żyje.
I uwierzył on sam i cały jego dom.
54 To był drugi cud, który Jezus
uczynił, przyszedłszy z Judei do Ga-
lilei.

ROZDZIAŁ 5

POTEM było święto[d] żydowskie
i Jezus udał się do Jerozolimy.
2 A jest w Jerozolimie przy Owczej
Bramie[e] sadzawka, zwana po he-
brajsku Betesda, mająca pięć gan-
ków.
3 Leżało w nich mnóstwo niedołęż-
nych, ślepych, chromych i wychu-
dłych, którzy czekali na poruszenie
wody.
4 Anioł[g] bowiem co pewien czas
zstępował do sadzawki i poruszał
wodę. A kto pierwszy wszedł po po-
ruszeniu wody, stawał się zdrowym,
jakąkolwiek chorobą był dotknięty.
5 A był tam pewien człowiek, który
przez trzydzieści osiem lat był zło-
żony chorobą.
6 Gdy Jezus zobaczył go leżącego
i poznał[k], że już długi czas choruje,
zapytał: Chcesz[l] być zdrowy?
7 Chory mu odpowiedział: Panie,
nie mam człowieka, który wniósłby
mnie do sadzawki, gdy woda zosta-
je poruszona. Lecz gdy ja idę, inny
wchodzi przede mną.
8 Jezus mu powiedział: Wstań, weź
swoje posłanie i chodź.
9 I natychmiast[q] człowiek ten od-
zyskał zdrowie, wziął swoje posła-
nie i chodził. A tego dnia był szabat.
10 Wtedy Żydzi powiedzieli do
uzdrowionego: Jest szabat[r], nie
wolno ci nosić posłania.
11 Odpowiedział im: Ten, który
mnie uzdrowił, powiedział do mnie:
Weź swoje posłanie i chodź.
12 I pytali go: Który człowiek ci
powiedział: Weź swoje posłanie
i chodź?
13 A uzdrowiony nie wiedział, kto
to był, bo Jezus odszedł[a], ponieważ
mnóstwo ludzi było na tym miejscu.
14 Potem Jezus znalazł go w świą-
tyni i powiedział do niego: Oto wy-
zdrowiałeś. Nie grzesz[b] więcej, aby
nie przydarzyło ci się coś gorszego[c].
15 Wtedy człowiek ten odszedł
i powiedział Żydom, że to Jezus go
uzdrowił.
16 I dlatego Żydzi prześladowali
Jezusa i szukali *sposobności*[f], aby
go zabić, bo uczynił to w szabat.
17 A Jezus im odpowiedział: Mój
Ojciec działa aż dotąd i ja działam.
18 Dlatego Żydzi tym bardziej usi-
łowali go zabić, bo nie tylko łamał
szabat, ale mówił, że Bóg jest jego[h]
Ojcem, czyniąc się równym[i] Bogu.
19 Wtedy Jezus im odpowiedział:
Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Syn nie może nic czynić sam
od siebie, tylko to, co widzi, że czy-
ni Ojciec. Co bowiem on czyni, to
i Syn czyni tak samo.
20 Bo Ojciec[j] miłuje Syna i ukazu-
je mu wszystko, co sam czyni. I po-
każe mu większe dzieła niż te, aby-
ście się dziwili.
21 Jak[m] bowiem Ojciec wskrzesza
umarłych i ożywia, tak[n] i Syn ożywia
tych, których chce.
22 Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz
cały sąd[o] dał Synowi;
23 Aby wszyscy czcili Syna, jak
czczą Ojca. Kto[p] nie czci Syna, nie
czci i Ojca, który go posłał.
24 Zaprawdę, zaprawdę powia-
dam wam: Kto słucha mego słowa
i wierzy temu, który mnie posłał,
ma życie[s] wieczne i nie będzie po-
tępiony[t], ale przeszedł ze śmierci[u]
do życia.
25 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Nadchodzi godzina, i teraz
jest, gdy umarli[v] usłyszą głos Syna
Bożego, a ci, którzy usłyszą, będą
żyć.

a Łk 4,30.
b J 8,11; 1J 2,1.
c Kpł 26,23-27; Mt 12,45.
d J 2,13; Kpł 23,2-4; Pwt 16,16.
e Ne 3,1; 12,39.
f w. 18; J 7,19; 10,39; Mk 3,6; Łk 6,11; Ps 2,2.
g Mt 18,10; 22,30; Łk 1,19; 16,22; Hbr 1,4.13-14; 2,5; 12,22.
h J 5,23; 10,30; 14,9; 1J 5,7; Iz 9,6.
i J 10,30; Flp 2,6.
j J 3,35; Mt 3,17.
k J 21,17; Ps 142,3; Hbr 4,13.
l w. 40; Iz 65,1.
m 1Krl 17,21; Rz 4,17; 8,11; Dz 26,8.
n J 11,25.43-44; Łk 7,14; 8,54.
o ww. 27.30; Dz 10,42; 17,31; Rz 2,16; 2Tm 4,1.
p J 15,23; 1J 2,23.
q Mk 1,31.42; 5,29.42; 10,52; Dz 3,7.
r Jr 17,21; Mt 12,2.
s J 3,16.36; 4,14; 6,47; Mt 7,14.
t J 10,27-29; Rz 8,1.30-34; 1P 1,5.
u Ef 2,1-5; 1J 3,14.
v w. 28; Łk 9,60; 15,24-32; Ef 5,14; Kol 2,13; Obj 3,1.

26 Jak bowiem Ojciec ma życie[a]
sam w sobie, tak dał i Synowi, aby
miał życie w samym sobie.
27 I dał mu władzę wykonywania
sądu, bo jest Synem Człowieczym.
28 Nie dziwcie się temu, bo nad-
chodzi godzina, w której wszyscy,
którzy są w grobach, usłyszą jego
głos;
29 I ci, którzy dobrze czynili, wyjdą
na zmartwychwstanie[c] *do* życia, ale
ci, którzy źle czynili, na zmartwych-
wstanie *na* potępienie.
30 Ja sam od siebie nie mogę nic
czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój
sąd jest sprawiedliwy, bo nie szu-
kam swojej woli, ale woli tego, któ-
ry mnie posłał, Ojca.
31 Jeśli ja świadczę sam o sobie,
moje świadectwo nie jest praw-
dziwe.
32 Jest ktoś inny, kto świadczy[f]
o mnie, i wiem, że świadectwo, któ-
re daje o mnie, jest prawdziwe.
33 Wy posłaliście do Jana, a on dał
świadectwo prawdzie.
34 Lecz ja nie przyjmuję świadec-
twa od człowieka, ale to mówię,
abyście byli zbawieni[g].
35 On był płonącą i świecącą lam-
pą[h], a wy chcieliście do czasu rado-
wać się w jego światłości.
36 Ale ja mam świadectwo więk-
sze niż Jana. Dzieła bowiem, które
Ojciec dał mi do wykonania, te wła-
śnie dzieła, które czynię, świadczą
o mnie, że Ojciec mnie posłał.
37 A Ojciec, który mnie posłał, on
świadczył o mnie. Nigdy nie słysze-
liście jego głosu ani nie widzieli-
ście[j] jego postaci.
38 I nie macie jego słowa trwające-
go w was, bo temu, którego on po-
słał, nie wierzycie.
39 Badajcie Pisma; sądzicie bo-
wiem, że w nich macie życie wiecz-
ne, a one dają świadectwo o mnie.
40 A jednak nie chcecie przyjść do
mnie, aby mieć życie.

a J 1,4; 14,6.
b Dn 7,8; Mt 24,5.24; 2Tes 2,3-8.
c J 11,24; Hi 19,25; Łk 14,14; 1Kor 15,12; 15,13.42; Hbr 6,2; 11,35.
d J 1,45; Pwt 18,15; Dz 26,22; Hbr 7,1-28. 8,1-13; 9,1-28; 10,1-39.
e Łk 16,29-31.
f w. 37; Dz 10,43.
g Rz 1,16.
h Mt 5,16; Flp 2,15.
i J 2,13; 11,55; Wj 12,6; Pwt 16,1.
j J 1,18; 14,9; 15,24; Pwt 4,12; 1J 4,12.20; zob. Rdz 32,30; Wj 24,10; 33,18-23; Sdz 6,22; 13,22; Obj 22,4.
1 *denarów*
k Lb 11,21-22; Mk 6,37.

41 Nie przyjmuję chwały od ludzi.
42 Ale poznałem was, że nie macie
w sobie miłości Boga.
43 Przyszedłem w imieniu mego
Ojca, a nie przyjmujecie mnie. Je-
śli ktoś inny[b] przyjdzie we własnym
imieniu, tego przyjmiecie.
44 Jakże możecie wierzyć, skoro
przyjmujecie chwałę jedni od dru-
gich, a nie szukacie chwały, która
jest od samego Boga?
45 Nie sądźcie, że ja was będę
oskarżał przed Ojcem. Jest ktoś,
kto was oskarża, Mojżesz, w którym
wy pokładacie nadzieję.
46 Bo gdybyście wierzyli Mojżeszo-
wi, wierzylibyście i mnie, gdyż on
pisał[d] o mnie.
47 Jeśli jednak nie wierzycie[e] jego
pismom, jakże uwierzycie moim
słowom?

ROZDZIAŁ 6

POTEM Jezus odszedł za Morze
Galilejskie, *czyli* Tyberiadzkie.
2 A szedł za nim wielki tłum, bo
widzieli cuda, które czynił na cho-
rych.
3 I wszedł Jezus na górę, i usiadł
tam ze swoimi uczniami.
4 A zbliżała się Pascha[i], święto ży-
dowskie.
5 Wtedy Jezus, podniósłszy oczy
i ujrzawszy, że mnóstwo ludzi idzie
do niego, zapytał Filipa: Gdzie kupi-
my chleba, aby oni *mogli* jeść?
6 Ale mówił *to*, wystawiając go na
próbę. Wiedział bowiem, co miał
czynić.
7 Filip mu odpowiedział: Za dwie-
ście groszy[1] nie wystarczy[k] dla nich
chleba, choćby każdy z nich wziął
tylko trochę.
8 Jeden z jego uczniów, Andrzej,
brat Szymona Piotra, powiedział do
niego:
9 Jest tu jeden chłopiec, który ma
pięć chlebów jęczmiennych i dwie
rybki. Ale cóż to jest na tak wielu?

10 Wtedy Jezus powiedział: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy.
11 Wówczas Jezus wziął te chleby i podziękowawszy[a], rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym. Podobnie i z tych rybek, ile tylko chcieli.
12 A gdy się nasycili, powiedział do swoich uczniów: Zbierzcie kawałki, które zostały, żeby nic nie przepadło.
13 Zebrali więc i napełnili dwanaście koszy kawałkami, które zostały z tych pięciu chlebów jęczmiennych po tych, którzy jedli.
14 A ci ludzie, ujrzawszy cud, który uczynił Jezus, mówili: To jest prawdziwie ten prorok[f], który miał przyjść na świat.
15 Wtedy Jezus, poznawszy, że mieli przyjść i porwać go, aby go obwołać królem[j], odszedł znowu sam jeden na górę.
16 A gdy był wieczór[k], jego uczniowie zeszli nad morze;
17 Wsiedli do łodzi i płynęli na drugi brzeg, do Kafarnaum. Było już ciemno, a Jezus jeszcze do nich nie przybył.
18 A kiedy powstał wielki wiatr, morze zaczęło się burzyć.
19 Gdy odpłynęli na około dwadzieścia pięć lub trzydzieści stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi i zlękli się.
20 A on powiedział do nich: *To* ja jestem[q], nie bójcie się.
21 Wzięli go więc chętnie do łodzi i natychmiast łódź przypłynęła do ziemi, do której płynęli.
22 Nazajutrz ludzie, którzy byli po drugiej stronie morza, zobaczyli, że tam nie było innej łodzi, tylko ta jedna, do której wsiedli jego uczniowie, i że Jezus nie wsiadł do łodzi ze swoimi uczniami, ale jego uczniowie odpłynęli sami.

a 1Sm 9,13; Łk 24,30; Rz 14,6; 1Tm 4,4.
b Ez 33,31; Dz 8,18-21; Rz 16,18; Flp 2,21; Jk 4,3.
c Iz 55,2; Mt 6,19.31-33; Łk 10,40-42; 1Kor 7,29-30; Kol 3,2.
d J 4,13.
e ww. 54.58; Jr 15,16.
f J 7,40; Pwt 18,15; Dz 7,37.
g Rz 6,23; Ef 2,8-9.
h Ps 2,7; Iz 42,1; 2P 1,17.
i Dz 16,30.
j J 18,36.
k Mt 14,23; Mk 6,47.
l ww. 35.47; Rz 4,4-5; 10,4; Hbr 11,6; 1J 3,23.
m J 2,18; Iz 7,11; Mt 12,38-39; 1Kor 1,22.
n Ne 9,15; Ps 78,24; 105,40; 1Kor 10,3.
o Wj 16,4-8.
p J 3,16.
q Iz 43,1-2; Wj 3,14; J 6,35; 8,12.24.58; 10,7.11; 11,25; 14,6; 15,1; 18,5.
r J 1,9; 15,1; 1J 5,20.
s J 3,13.
t J 5,40; Iz 55,1-3; Obj 7,16.

23 (Przypłynęły też inne łodzie z Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan złożył dziękczynienie.)
24 Gdy więc ludzie zobaczyli, że tam nie było Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łodzi i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa.
25 Kiedy znaleźli go po drugiej stronie morza, zapytali: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś?
26 Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie[b] mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się.
27 Zabiegajcie[c] nie o pokarm, który ginie[d], ale o pokarm[e], który trwa ku życiu wiecznemu, który wam da[g] Syn Człowieczy. Jego bowiem zapieczętował[h] Bóg Ojciec.
28 Wtedy zapytali go: Cóż mamy[i] robić, abyśmy wykonywali dzieła Boga?
29 Odpowiedział im Jezus: To jest dzieło Boga, abyście wierzyli[l] w *tego*, którego on posłał.
30 Powiedzieli mu więc: Jaki znak[m] czynisz, abyśmy widzieli i wierzyli tobie? Cóż czynisz?
31 Nasi ojcowie jedli mannę na pustyni, jak jest napisane: Chleb[n] z nieba dał im do jedzenia.
32 Wtedy Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Nie Mojżesz[o] dał wam chleb z nieba, ale mój Ojciec daje[p] wam prawdziwy[r] chleb z nieba.
33 Chlebem Boga bowiem jest ten, który zstępuje[s] z nieba i daje światu życie.
34 Wtedy powiedzieli do niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba.
35 I odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia. Kto przychodzi do mnie[t], nie będzie głodny, a kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.

36 Ale wam powiedziałem: Chociaż
widzieliście mnie, nie wierzycie[a].
37 Wszystko[c], co mi daje Ojciec,
przyjdzie[d] do mnie, a tego, któ-
ry przyjdzie do mnie, nie wyrzucę
precz.
38 Zstąpiłem[e] bowiem z nieba nie
po to[f], żeby czynić swoją wolę, ale
wolę tego, który mnie posłał.
39 A to jest wola Ojca, który mnie
posłał, abym nie stracił nic z tego
wszystkiego, co mi dał, ale abym to
wskrzesił *w* dniu ostatecznym.
40 I to jest wola tego, który mnie
posłał, aby każdy, kto widzi Syna
i wierzy w niego, miał życie wiecz-
ne, a ja go wskrzeszę[h] *w* dniu osta-
tecznym.
41 Wtedy szemrali Żydzi o nim, bo
powiedział: Ja jestem chlebem, któ-
ry zstąpił z nieba.
42 I mówili: Czyż to nie jest Jezus,
syn[i] Józefa, którego ojca i matkę
znamy? Jakże więc on może mówić:
Zstąpiłem z nieba?
43 Wtedy Jezus im odpowiedział:
Nie szemrajcie między sobą.
44 Nikt nie może przyjść do mnie,
jeśli go nie pociągnie[j] *mój* Ojciec,
który mnie posłał. A ja go wskrzeszę
w dniu ostatecznym.
45 Napisane jest u Proroków:
I wszyscy będą wyuczeni[k] przez
Boga. Każdy więc, kto słyszał od
Ojca i nauczył się, przychodzi do
mnie.
46 Nie jakby ktoś widział Ojca,
oprócz tego, który jest od Boga[m];
ten widział Ojca.
47 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Kto wierzy we mnie, ma życie
wieczne.
48 Ja jestem tym chlebem[p] życia.
49 Wasi ojcowie jedli mannę na pu-
styni, a poumierali.
50 To jest ten chleb, który zstępu-
je z nieba, aby ten, kto go je, nie
umarł.
51 Ja jestem chlebem żywym, któ-
ry zstąpił z nieba. Jeśli ktoś bę-

a J 10,26; J 12,37.
b J 3,16; Mk 10,45.
c ww. 39.45; J 17,2-24.
d Mt 11,28; Hbr 7,25; Obj 22,17.
e J 3,13.
f J 4,34; Ps 40,7-8; Mt 20,28; 26,39; Flp 2,8.
g w. 40; J 7,37-39.
h Hi 19,25-27; 1Kor 15,52.
i Mt 13,55.
j J 12,32; Jr 31,3.
k Iz 54,13.
l Mk 16,19; Dz 1,9.
m Łk 10,22.
n Rz 8,2-10; 2Kor 3,6; Ga 6,8; 1P 3,18.
o J 1,13; 3,6; 8,15; Mt 26,41; Rz 2,28; 7,5.18; 8,1-13; 1Kor 15,50; Ga 2,16; 5,16-24; 6,8.15.
p w. 35.

dzie jadł z tego chleba, będzie żył
na wieki. A chleb, który ja dam, to
moje ciało, które ja dam[b] za życie
świata.
52 Żydzi więc sprzeczali się mię-
dzy sobą i mówili: Jakże on może
dać nam swoje ciało do jedzenia?
53 I powiedział im Jezus: Zapraw-
dę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli
nie będziecie jeść ciała Syna Czło-
wieczego i pić jego krwi, nie będzie-
cie mieć życia w sobie.
54 Kto[g] je moje ciało i pije moją
krew, ma życie wieczne, a ja go
wskrzeszę w dniu ostatecznym.
55 Moje ciało bowiem prawdziwie
jest pokarmem, a moja krew praw-
dziwie jest napojem.
56 Kto je moje ciało i pije moją
krew, mieszka we mnie, a ja w nim.
57 Jak mnie posłał żyjący Ojciec
i ja żyję przez Ojca, *tak* kto mnie
spożywa, będzie żył przeze mnie.
58 To jest ten chleb, który zstąpił
z nieba. Nie jak wasi ojcowie jedli
mannę, a pomarli. Kto je ten chleb,
będzie żył na wieki.
59 To mówił w synagodze, naucza-
jąc w Kafarnaum.
60 Wielu więc z jego uczniów, sły-
sząc to, mówiło: Twarda to jest
mowa, któż jej może słuchać?
61 Ale Jezus świadomy tego, że
jego uczniowie o tym szemrali, po-
wiedział do nich: To was obraża?
62 Cóż *dopiero*, gdybyście ujrzeli
Syna Człowieczego wstępującego[l]
tam, gdzie był przedtem?
63 Duch[n] jest tym, który ożywia,
ciało[o] nic nie pomaga. Słowa, które
ja wam mówię, są duchem i są ży-
ciem.
64 Lecz są wśród was tacy, którzy
nie wierzą. Jezus wiedział bowiem
od początku, którzy nie wierzyli
i kto miał go zdradzić.
65 I mówił: Dlatego wam powie-
działem, że nikt nie może przyjść
do mnie, jeśli mu to nie jest dane
od mojego Ojca.

66 Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło[a] i więcej z nim nie chodziło.

67 Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?

68 I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.

69 A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.

70 Jezus im odpowiedział: Czy ja nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest diabłem[e].

71 A to mówił o Judaszu[f] Iskariocie, *synu* Szymona, bo on miał go zdradzić, będąc jednym z dwunastu.

ROZDZIAŁ 7

A POTEM Jezus chodził po Galilei. Nie chciał bowiem przebywać w Judei, bo Żydzi szukali *sposobności*, aby go zabić.

2 I zbliżało się żydowskie Święto Namiotów[i].

3 Wtedy jego bracia powiedzieli do niego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby twoi uczniowie widzieli dzieła, których dokonujesz.

4 Nikt bowiem nie czyni nic w ukryciu, jeśli chce być znany. Dlatego ty, jeśli takie rzeczy czynisz, objaw się światu.

5 Bo nawet jego bracia[l] nie wierzyli w niego.

6 I powiedział do nich Jezus: Mój czas[o] jeszcze nie nadszedł, ale wasz czas zawsze jest w pogotowiu.

7 Świat nie może was nienawidzić, ale mnie nienawidzi, bo ja świadczę o nim, że jego uczynki są złe.

8 Wy idźcie na święto, ja jeszcze nie pójdę na to święto, bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.

9 Powiedziawszy im to, pozostał w Galilei.

10 A gdy jego bracia poszli, wtedy i on poszedł na święto, nie jawnie, ale jakby potajemnie.

11 A Żydzi szukali go podczas święta i mówili: Gdzie on jest?

12 I wiele szemrało[b] się o nim wśród ludzi, bo jedni mówili: Jest dobry. A inni mówili: Przeciwnie, zwodzi ludzi.

13 Nikt jednak nie mówił o nim jawnie z obawy[c] przed Żydami.

14 A gdy już minęła połowa święta, Jezus wszedł do świątyni i nauczał.

15 I dziwili się Żydzi, mówiąc: Skąd[d] on zna Pismo, skoro się nie uczył?

16 Odpowiedział im Jezus: Moja nauka nie jest moją, ale tego[g], który mnie posłał.

17 Jeśli ktoś chce wypełniać jego wolę, ten będzie umiał rozeznać, czy ta nauka jest od Boga, czy ja mówię sam od siebie.

18 Kto mówi[h] z samego siebie, szuka własnej chwały. Kto zaś szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy i nie ma w nim niesprawiedliwości.

19 Czy Mojżesz nie dał wam prawa[j]? A żaden z was nie przestrzega prawa. Dlaczego chcecie mnie zabić?

20 Odpowiedzieli ludzie: Masz demona[k]. Kto chce cię zabić?

21 Jezus im odpowiedział: Jeden uczynek spełniłem, a wszyscy się temu dziwicie.

22 Przecież Mojżesz dał wam obrzezanie[m] (nie jakoby było od Mojżesza, ale od ojców[n]), a w szabat obrzezujecie człowieka.

23 Jeśli człowiek przyjmuje obrzezanie w szabat, aby nie było złamane Prawo Mojżesza, to *dlaczego* gniewacie się na mnie, że w szabat całkowicie uzdrowiłem człowieka?

24 Nie sądźcie[p] po pozorach, ale sądźcie sprawiedliwym sądem.

25 Wtedy niektórzy z mieszkańców Jerozolimy mówili: Czy to nie jest ten, którego chcą zabić?

26 A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czy przełożeni[q] rze-

a 1J 2,19.
b J 9,16.
c J 9,22; 19,38; 20,19.
d Mt 13,54; Mk 6,2.
e J 13,27.
f J 13,29; Mt 10,4; 26,14; Dz 1,16-20.
g Pwt 18,15-19.
h J 8,50.
i Kpł 23,34; Ne 8,14.18.
j J 1,17; Dz 13,39.
k J 8,48; 10,20.
l J 1,11; Ps 69,8; Mt 12,46; Mk 3,31; Łk 8,19.
m Kpł 12,3; Rz 4,9.
n Rdz 17,10.
o w. 30; J 2,4; 8,20; 17,1; Łk 9,51.
p J 8,15; Pwt 1,16; Mt 7,1-2; 1Kor 4,5; 5,12; 6,2.
q w. 48; J 12,42; Łk 7,30.

czywiście poznali, że to jest praw-
dziwie Chrystus?
27 Ale wiemy, skąd[b] on pochodzi,
lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt
nie będzie wiedział, skąd jest.
28 Wtedy Jezus, nauczając w świą-
tyni, wołał: I znacie mnie, i wiecie,
skąd jestem. A ja nie przyszedłem[e]
sam od siebie, ale prawdziwy jest
ten, który mnie posłał, którego wy
nie znacie.
29 Lecz ja go znam, bo od niego je-
stem i on mnie posłał.
30 I usiłowali go schwytać, ale nikt
nie podniósł na niego ręki, bo jesz-
cze nie nadeszła jego godzina.
31 A wielu z ludu uwierzyło w nie-
go i mówiło: Gdy Chrystus przyj-
dzie, czyż uczyni więcej cudów, niż
on uczynił?
32 Faryzeusze słyszeli, że tak lu-
dzie o nim szemrali. I faryzeusze
i naczelni kapłani posłali sługi, aby
go schwytać.
33 Wtedy Jezus powiedział im:
Jeszcze krótki[j] czas jestem z wami,
potem odejdę do tego, który mnie
posłał.
34 Będziecie mnie szukać[k], ale
nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy
przyjść nie możecie.
35 Wówczas Żydzi mówili między
sobą: Dokąd on pójdzie, że go nie
znajdziemy? Czy pójdzie do rozpro-
szonych[n] *wśród* pogan i będzie na-
uczał pogan?
36 Cóż to za słowo, które wypowie-
dział: Będziecie mnie szukać, ale
nie znajdziecie, a gdzie ja będę, wy
przyjść nie możecie?
37 A w ostatnim[o], wielkim dniu
tego święta, Jezus stanął i wołał:
Jeśli ktoś pragnie[p], niech przyjdzie
do mnie i pije.
38 Kto wierzy we mnie, jak mówi
Pismo, rzeki wody[q] żywej popłyną
z jego wnętrza.
39 A to mówił o Duchu[r], którego
mieli otrzymać wierzący w niego.
Duch Święty bowiem jeszcze nie
był *dany*, ponieważ Jezus nie zo-
stał jeszcze uwielbiony[a].
40 Wielu więc z tych ludzi, słysząc
te słowa, mówiło: To jest prawdzi-
wie ten prorok[c].
41 A inni mówili: To jest Chrystus[d].
Lecz niektórzy mówili: Czyż Chry-
stus przyjdzie[f] z Galilei?
42 Czyż Pismo nie mówi, że Chry-
stus przyjdzie z potomstwa[g] Dawi-
da i z miasteczka Betlejem[h], gdzie
mieszkał Dawid?
43 I tak z jego powodu nastąpił
rozłam wśród ludu.
44 I niektórzy z nich chcieli go
schwytać, ale nikt nie podniósł na
niego ręki.
45 Wtedy słudzy wrócili do naczel-
nych kapłanów i do faryzeuszy, któ-
rzy ich zapytali: Dlaczego go nie
przyprowadziliście?
46 Słudzy odpowiedzieli: Nikt nig-
dy[i] nie mówił tak, jak ten człowiek.
47 I odpowiedzieli im faryzeusze:
Czy i wy jesteście zwiedzeni?
48 Czy ktoś z przełożonych albo
z faryzeuszy uwierzył w niego?
49 A to pospólstwo, które nie zna
prawa, jest przeklęte[l].
50 Jeden z nich, Nikodem[m], ten,
który przyszedł w nocy do niego,
powiedział im:
51 Czy nasze prawo potępia czło-
wieka, zanim go najpierw nie wy-
słucha i nie zbada, co czyni?
52 A oni mu odpowiedzieli: Czy i ty
jesteś Galilejczykiem? Zbadaj i zo-
bacz, że *żaden* prorok nie powstał
z Galilei.
53 I poszedł każdy do swego domu.

ROZDZIAŁ 8

A JEZUS poszedł na Górę Oliwną.
2 Potem znowu wcześnie rano
przyszedł do świątyni, a cały lud
zszedł się do niego. I siadłszy, na-
uczał ich.
3 I przyprowadzili do niego uczeni
w Piśmie i faryzeusze kobietę przy-

a J 13,31; 17,5; Dz 3,13.
b Mt 13,55.
c J 6,14; Pwt 18,15.
d J 4,42; Mt 16,16.
e J 6,38.
f J 1,46.
g 2Sm 7,12; Ps 132,11; Iz 11,1; Jr 23,5.
h Mi 5,2; Łk 2,4.
i Mt 7,29; Łk 4,22.
j J 12,35; 16,16.
k J 8,21; 13,33; Iz 55,6; Oz 5,6.
l Ga 3,10-13.
m J 3,2.
n Jk 1,1; 1P 1,1.
o Kpł 23,36; Lb 29,35.
p J 4,10; Iz 41,17; Obj 22,17.
q J 4,14; Iz 12,3; 44,3.
r J 14,16.26; Łk 3,16; 24,49; Rz 8,9; Ef 1,13; 4,30.

łapaną na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku;

4 Powiedzieli do niego: Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na uczynku cudzołóstwa.

5 W prawie Mojżesz[d] nakazał nam takie kamienować. A ty co mówisz?

6 A mówili to, wystawiając[e] go na próbę, aby mogli go oskarżyć[f]. Jezus zaś, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

7 A gdy nie przestawali go pytać, podniósł się i powiedział do nich: Kto[h] z was jest bez grzechu[i], niech pierwszy rzuci w nią kamieniem.

8 I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

9 A gdy oni to usłyszeli, będąc przekonani przez sumienie, odchodzili jeden po drugim, począwszy od starszych aż do ostatnich. Pozostał tylko sam Jezus i ta kobieta stojąca pośrodku.

10 A Jezus podniósł się i nie widząc nikogo oprócz tej kobiety, powiedział do niej: Kobieto, gdzież są ci, którzy cię oskarżali[l]? Nikt cię nie potępił?

11 Ona odpowiedziała: Nikt, Panie. A Jezus powiedział do niej: I ja ciebie nie potępiam[m]. Idź i już więcej nie[n] grzesz.

12 Jezus znowu powiedział do nich: Ja jestem światłością[p] świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia.

13 Powiedzieli więc do niego faryzeusze: Ty świadczysz[r] sam o sobie, a twoje świadectwo nie jest prawdziwe.

14 Odpowiedział im Jezus: Chociaż ja świadczę sam o sobie, *jednak* moje świadectwo jest prawdziwe, bo wiem, skąd przyszedłem i dokąd idę. Lecz wy nie wiecie, skąd przyszedłem i dokąd idę.

15 Wy sądzicie według ciała[t], ale ja nie sądzę[u] nikogo.

a J 16,32.
b Pwt 17,6; 19,15.
c Mt 18,16; 2Kor 13,1; Hbr 10,28; 1J 5,9.
d Kpł 20,10; Pwt 22,22.
e Lb 14,22; Mt 19,3; Łk 20,20.
f J 18,31; Ps 38,12.
g w. 55; J 16,3.
h Pwt 17,6; Mt 7,1-5.
i Rz 3,23.
j J 14,7-9.
k Ez 3,20.
l Iz 41,11.
m J 3,17; Łk 9,56; Rz 8,1.
n J 5,14; Prz 28,13; Iz 1,16; Ez 18,30-32; Ef 2,10; 1J 2,1.
o Łk 16,22-26; 1Kor 15,17; Ef 2,1.5.
p J 1,9; 9,5; 12,35; Iz 9,2.
q J 3,36; Mk 16,16; 1J 5,10.
r J 5,31-47.
s J 3,14; 12,32; 19,18.
t J 7,24; 1Sm 16,7.
u J 12,47.

16 A choćbym i sądził, mój sąd jest prawdziwy, bo nie jestem[a] sam, ale *jestem* ja i Ojciec, który mnie posłał.

17 A w waszym Prawie jest napisane[b], że świadectwo[c] dwóch ludzi jest prawdziwe.

18 Ja jestem tym, który świadczy sam o sobie i świadczy o mnie Ojciec, który mnie posłał.

19 Wtedy zapytali go: Gdzie jest twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Nie znacie[g] ani mnie, ani mego Ojca. Gdybyście mnie znali, znalibyście[j] i mego Ojca.

20 Te słowa mówił Jezus w skarbcu, nauczając w świątyni, a nikt go nie schwytał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

21 Wówczas Jezus znowu powiedział do nich: Ja odchodzę, a wy będziecie mnie szukać i umrzecie w swoim grzechu[k]. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

22 Wtedy Żydzi mówili: Czyż sam się zabije, skoro mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie?

23 I powiedział do nich: Wy jesteście z niskości, a ja jestem z wysoka. Wy jesteście z tego świata, ja zaś nie jestem z tego świata.

24 Dlatego wam powiedziałem, że umrzecie w swoich grzechach[o]. Bo jeśli nie uwierzycie[q], że ja jestem, umrzecie w swoich grzechach.

25 Wtedy zapytali go: Kim ty jesteś? I odpowiedział im Jezus: Tym, kim wam od początku mówię.

26 Wiele mam o was do powiedzenia i do sądzenia. Ale ten, który mnie posłał, jest prawdziwy, a ja mówię na świecie to, co od niego słyszałem.

27 Nie zrozumieli jednak, że mówił im o Ojcu.

28 Dlatego Jezus powiedział do nich: Gdy wywyższycie[s] Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a nie czynię nic sam od sie-

bie, ale mówię to, czego mnie na-
uczył mój Ojciec.
29 A ten, który mnie posłał, jest ze
mną. Ojciec nie zostawił mnie sa-
mego, bo ja zawsze czynię *to*, co mu
się podoba.
30 Gdy to mówił, wielu uwierzyło
w niego.
31 Wtedy Jezus mówił do tych
Żydów, którzy mu uwierzyli: Je-
śli będziecie trwać[f] w moim sło-
wie, będziecie prawdziwie moimi
uczniami[h].
32 I poznacie prawdę, a prawda
was wyzwoli.
33 Odpowiedzieli mu: My jesteśmy
potomstwem Abrahama i nigdy nie
służyliśmy nikomu. Jakże *możesz*
mówić: Będziecie wolni?
34 Jezus im odpowiedział: Zapraw-
dę, zaprawdę powiadam wam, że
każdy, kto popełnia grzech, jest słu-
gą[m] grzechu.
35 A sługa nie mieszka[o] w domu na
wieki, *lecz* Syn mieszka[p] na wieki.
36 Jeśli więc Syn was wyzwoli, bę-
dziecie prawdziwie wolni.
37 Wiem, że jesteście potomstwem
Abrahama[r], lecz usiłujecie mnie
zabić, bo moje słowo nie znajduje
w was miejsca.
38 Ja mówię[t] to, co widziałem
u mego Ojca, a wy też robicie to, co
widzieliście u waszego ojca.
39 Odpowiedzieli mu: Naszym oj-
cem jest Abraham. Jezus im po-
wiedział: Gdybyście[v] byli synami
Abrahama, spełnialibyście uczynki
Abrahama.
40 Lecz teraz usiłujecie mnie za-
bić, człowieka, który wam mówił
prawdę, którą słyszał od Boga. Tego
Abraham nie robił.
41 Wy spełniacie uczynki wasze-
go ojca. Wtedy powiedzieli mu: My
nie jesteśmy spłodzeni z nierządu.
Mamy jednego Ojca – Boga.
42 Jezus im powiedział: Gdyby Bóg
był waszym Ojcem, miłowalibyście
mnie, gdyż ja od Boga wyszedłem
i przyszedłem, a nie przyszedłem
sam od siebie, ale on mnie posłał[a].
43 Dlaczego nie pojmujecie[b] tego,
co mówię? Dlatego że nie możecie
słuchać mojego słowa.
44 Wy jesteście z *waszego* ojca[c] –
diabła[d] i chcecie spełniać pożądli-
wości waszego ojca. On był morder-
cą od początku i nie został[e] w praw-
dzie, bo nie ma w nim prawdy. Gdy
mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo
jest kłamcą[g] i ojcem kłamstwa.
45 A ponieważ ja mówię[i] prawdę,
nie wierzycie mi.
46 Któż z was obwini[j] mnie
o grzech? Jeśli mówię prawdę, dla-
czego mi nie wierzycie?
47 Kto jest z Boga, słucha[k] słów Bo-
żych. Wy dlatego nie słuchacie[l], że
nie jesteście z Boga.
48 Wtedy Żydzi mu odpowiedzieli:
Czy nie dobrze mówimy, że jesteś
Samarytaninem[n] i masz demona?
49 Jezus odpowiedział: Ja nie mam
demona, ale czczę mego Ojca, a wy
mnie znieważacie.
50 Ja nie szukam[q] swojej chwały.
Jest ktoś, kto szuka i sądzi.
51 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Jeśli ktoś będzie zachowywał
moje słowa, nigdy nie ujrzy[s] śmierci.
52 Wtedy Żydzi powiedzieli do nie-
go: Teraz wiemy, że masz demona.
Abraham[u] umarł i prorocy, a ty mó-
wisz: Jeśli ktoś będzie zachowy-
wał moje słowa, nigdy nie skosztu-
je śmierci.
53 Czy ty jesteś większy[w] od na-
szego ojca Abrahama, który umarł?
I prorocy poumierali. Kim ty się
czynisz?
54 Jezus odpowiedział: Jeśli[x] ja
sam siebie chwalę, moja chwała
jest niczym. Mój Ojciec jest *tym*,
który mnie chwali, o którym wy mó-
wicie, że jest waszym Bogiem.
55 Lecz nie znacie[y] go, a ja go
znam. I jeślibym powiedział, że go
nie znam, byłbym podobnym do was

a Ga 4,4.
b J 12,39; Prz 28,5; Rz 3,11.
c Mt 13,38; Dz 13,10; 1J 3,8.
d Obj 20,2.
e Ez 28,12-17; 2P 2,4; Jud 1,6.
f J 6,68; 15,4; Dz 13,43; 14,22; 2Tm 3,14; Jk 1,25; 1J 2,19.
g Dz 5,3; 2Kor 11,3; 2Tes 2,9; Obj 12,9.
h J 15,8.
i J 3,19; 7,7; Ga 4,16; 2Tes 2,10-12; 2Tm 4,3.
j J 14,30; 2Kor 5,21; Hbr 4,15; 1P 2,22.
k J 17,8.
l 1J 4,5.
m Prz 5,22; Rz 6,16; Tt 3,3.
n Łk 10,33.
o Ga 4,30.
p Rz 8,15; Ga 4,7.
q J 5,41; 7,18.
r Rz 9,7-8.
s Ps 89,48; J 5,24; 11,26.
t w. 26; J 14,10.
u Za 1,5; Hbr 11,13.
v Mt 3,9; Rz 2,28; 9,7.
w J 4,12; 10,29; Mt 12,6.41-42; Rz 9,5; Hbr 3,3.
x J 5,31; Prz 25,27; 2Kor 10,18.
y w. 19; Jr 4,22; 9,3; Oz 5,4; Dz 17,23.

kłamcą. Ale znam go i zachowuję[a]
jego słowa.
56 Abraham, wasz ojciec, z rado-
ścią pragnął ujrzeć[b] mój dzień. I uj-
rzał, i radował się.
57 Wówczas Żydzi powiedzieli do
niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze
nie masz, a Abrahama widziałeś?
58 Jezus im odpowiedział: Zapraw-
dę, zaprawdę powiadam wam: Za-
nim[c] Abraham był, ja jestem[d].
59 Wtedy porwali[e] kamienie, aby
w niego rzucać. Jezus jednak ukrył
się i wyszedł ze świątyni, przecho-
dząc[g] między nimi, i tak odszedł.

ROZDZIAŁ 9

A PRZECHODZĄC, zobaczył
człowieka ślepego od urodze-
nia.
2 I pytali go jego uczniowie: Mi-
strzu, kto zgrzeszył, on czy jego ro-
dzice, że się urodził ślepy?
3 Jezus odpowiedział: Ani[j] on nie
zgrzeszył, ani jego rodzice, ale *sta-
ło się tak*, żeby[k] się na nim objawiły
dzieła Boga.
4 Ja muszę[m] wykonywać dzieła
tego, który mnie posłał, dopóki[n] jest
dzień. Nadchodzi noc, gdy nikt nie
będzie mógł działać.
5 Dopóki jestem na świecie, je-
stem światłością[o] świata.
6 To powiedziawszy, splunął[p] na
ziemię, zrobił błoto ze śliny i poma-
zał tym błotem oczy ślepego.
7 I powiedział do niego: Idź, umyj
się w sadzawce Siloam[q] – co się tłu-
maczy: Posłany. Poszedł[r] więc, umył
się i wrócił, widząc[s].
8 A sąsiedzi i ci, którzy go przed-
tem widywali ślepego, mówili: Czy
to nie jest ten, który siadał i żebrał?
9 Jedni mówili: To on. A inni: Jest
do niego podobny. Lecz on mówił:
To ja jestem.
10 Wtedy zapytali go: Jak[v] zostały
otworzone twoje oczy?
11 A on odpowiedział: Człowiek,
którego nazywają Jezusem, zrobił
błoto, pomazał moje oczy i powie-
dział do mnie: Idź do sadzawki Si-
loam i umyj się. Poszedłem więc,
umyłem się i przejrzałem.
12 Wtedy zapytali go: Gdzież on
jest? Odpowiedział: Nie wiem.
13 Przyprowadzili więc do faryze-
uszy tego, który przedtem był ślepy.
14 A *tego dnia*, gdy Jezus zro-
bił błoto i otworzył jego oczy, był
szabat[f].
15 Wówczas również faryzeusze py-
tali go, w jaki sposób przejrzał. A on
im odpowiedział: Nałożył mi błoto
na oczy, umyłem się i widzę.
16 Wtedy niektórzy z faryzeuszy
powiedzieli: Ten człowiek nie jest
z Boga, bo nie przestrzega szaba-
tu. Inni natomiast mówili: Jak[h]
może grzeszny człowiek czynić ta-
kie cuda? I nastąpił wśród nich
rozłam[i].
17 Zapytali więc znowu ślepe-
go: Co mówisz o nim, skoro otwo-
rzył twoje oczy? A on odpowiedział:
Jest[l] prorokiem.
18 A Żydzi nie wierzyli, że był ślepy
i odzyskał wzrok, aż zawołali rodzi-
ców tego, który przejrzał.
19 I pytali ich: Czy to jest wasz
syn, o którym mówicie, że się uro-
dził ślepy? Jakże więc teraz widzi?
20 Odpowiedzieli im jego rodzice:
Wiemy, że to jest nasz syn i że się
urodził ślepy.
21 Lecz jakim *sposobem* teraz wi-
dzi, nie wiemy, ani kto otworzył jego
oczy, nie wiemy. Ma *swoje* lata, py-
tajcie go, on sam o sobie powie.
22 Tak mówili jego rodzice, bo bali[t]
się Żydów. Żydzi bowiem już posta-
nowili, że każdy, kto wyzna, iż on
jest Chrystusem, będzie wyłączony[u]
z synagogi.
23 Dlatego jego rodzice powiedzie-
li: Ma *swoje* lata, jego pytajcie.
24 Wtedy znowu zawołali tego czło-
wieka, który był ślepy i powiedzie-

a w. 29; J 15,10.
b Łk 10,24; Hbr 11,13; Rdz 22,14.
c J 1,1; 17,5.25; Iz 9,6; Kol 1,17; Mi 5,2.
d Wj 3,14; Iz 43,13; 44,6; 46,9; 48,12; Obj 1,8.11; 2,8.
e J 10,31; 11,8.
f J 5,9; 7,23; Mt 12,1; Mk 2,27; 3,4; Łk 13,10-17.
g Łk 4,30; Rdz 19,11; 2Krl 6,18.
h w. 33; J 3,2; 5,36; 14,11; 15,24.
i J 7,12.43; 10,19; Dz 14,4.
j Kaz 9,1-2; Łk 13,2; Dz 28,4.
k J 11,4; Mt 11,5.
l J 4,19; 6,14; Łk 24,19; Dz 3,22.
m J 4,4.34; 5,19; Łk 13,33; Dz 4,20.
n J 11,9; 12,35; Ef 5,16; Kol 4,5; Iz 55,6.
o J 1,4-9; 3,19; 8,12; 12,46; Ef 5,14; Obj 21,23; Iz 42,6; 49,6.
p Mk 7,33; 8,23; Obj 3,18.
q J 9,11; Ne 3,15; Iz 8,6.
r 2Krl 5,14.
s Wj 4,11; Ps 146,8; Iz 29,18; 42,7; Dz 26,18.
t J 7,13; 12,42; 19,38; 20,19.
u w. 34; J 16,2.
v J 3,4.

li do niego: Oddaj[a] chwałę Bogu.
My wiemy, że ten człowiek jest
grzeszny[b].
25 A on odpowiedział: Czy jest
grzeszny, nie wiem. To tylko wiem[e],
że byłem ślepy, a teraz widzę.
26 I zapytali go znowu: Cóż ci uczy-
nił? Jak otworzył twoje oczy?
27 Odpowiedział im: Już wam po-
wiedziałem, a nie słuchaliście. Dla-
czego jeszcze chcecie słuchać? Czy
i wy chcecie być jego uczniami?
28 Wtedy złorzeczyli mu i powie-
dzieli: Ty bądź *sobie* jego uczniem,
my zaś jesteśmy uczniami Moj-
żesza[g].
29 My wiemy, że Bóg mówił do Moj-
żesza, lecz skąd on jest, nie[i] wiemy.
30 Odpowiedział im ten człowiek:
To naprawdę rzecz dziwna[k], że wy
nie wiecie, skąd jest, a otworzył
moje oczy.
31 A wiemy, że Bóg[n] nie wysłuchu-
je grzeszników, ale jeśli ktoś jest
czcicielem Boga i wypełnia jego
wolę, tego wysłuchuje.
32 Od wieków nie słyszano, aby ktoś
otworzył oczy ślepego od urodzenia.
33 Gdyby on nie był od Boga, nie
mógłby nic[q] uczynić.
34 Odpowiedzieli mu: Urodziłeś[s]
się cały w grzechach i ty nas uczysz?
I wypędzili go precz.
35 A gdy Jezus usłyszał, że go wy-
pędzili, znalazł go i zapytał: Czy
wierzysz w Syna Bożego[t]?
36 A on odpowiedział: A któż to
jest, Panie, abym w niego wierzył?
37 I powiedział do niego Jezus:
I widziałeś go, i ten[u], który mówi
z tobą, jest nim.
38 A on powiedział: Wierzę, Panie!
I oddał mu pokłon[v].
39 Jezus mu powiedział: Przysze-
dłem na ten świat na sąd, aby ci,
którzy nie widzą, widzieli[y], a ci, któ-
rzy widzą, stali[z] się ślepi.
40 I usłyszeli to niektórzy z faryze-
uszy, którzy z nim byli, i zapytali go:
Czy[c] i my jesteśmy ślepi?
41 Jezus im odpowiedział: Gdy-
byście[d] byli ślepi, nie mielibyście
grzechu, lecz teraz mówicie: Widzi-
my – dlatego wasz grzech pozostaje.

ROZDZIAŁ 10

ZAPRAWDĘ, zaprawdę powia-
dam wam: Kto nie wchodzi do
owczarni drzwiami, ale wchodzi
inną drogą, ten[f] jest złodziejem
i bandytą.
2 Lecz kto wchodzi drzwiami, jest
pasterzem owiec.
3 Temu odźwierny otwiera i owce
słuchają[h] jego głosu, a on woła swo-
je własne owce po imieniu[j] i wypro-
wadza[l] je.
4 A gdy wypuści swoje owce, idzie
przed[m] nimi, a owce idą za nim, bo
znają jego głos.
5 Ale za obcym[o] nie idą, lecz ucie-
kają od niego, bo nie znają głosu
obcych.
6 Tę przypowieść powiedział im
Jezus, lecz oni nie[p] zrozumieli tego,
co im mówił.
7 Wtedy Jezus znowu powiedział
do nich: Zaprawdę, zaprawdę po-
wiadam wam: Ja jestem drzwiami[r]
dla owiec.
8 Wszyscy, ilu ich przede mną przy-
szło, są złodziejami i bandytami, ale
owce ich nie słuchały.
9 Ja jestem drzwiami. Jeśli ktoś
wejdzie przeze mnie, będzie zba-
wiony; wejdzie i wyjdzie, i znajdzie
pastwisko.
10 Złodziej przychodzi tylko *po to*,
żeby kraść, zabijać i niszczyć. Ja
przyszedłem, aby miały życie i aby
miały *je* w obfitości.
11 Ja jestem dobrym pasterzem[w].
Dobry pasterz oddaje[x] swoje życie
za owce.
12 Lecz najemnik, który nie jest
pasterzem, do którego owce nie na-

a Joz 7,19; 1Sm 6,5.
b Łk 7,39; 15,2; 19,7.
c J 7,47; Mt 23,16; Rz 2,19.
d J 15,22.
e 1J 5,10-13.
f Mt 23,13; Jr 23,16-17; Ez 34,1-31.
g J 5,45; 7,19.
h w. 27.
i J 7,27; 8,14.
j Rdz 22,1.11; Wj 3,4; 1Sm 3,6; Łk 10,41; Dz 9,4; 10,3.
k J 3,10.
l Ps 23,2; 78,52; Iz 40,11; Obj 7,17.
m J 13,15; Pwt 1,30; 1P 2,21.
n Hi 27,9; Ps 18,41; Prz 1,28; 15,29; Iz 1,15; Jr 11,11; Mi 3,4; Za 7,13.
o Prz 19,27; Ga 1,8; Obj 2,2.
p J 8,43; Mk 9,32.
q J 5,19.
r J 14,6; Ef 2,18; Hbr 10,19.
s Hi 15,14; 25,4; Ps 51,5; Ga 2,15; Ef 2,3.
t Ps 2,7; Mt 14,23; 16,16; 1J 5,13.
u J 4,26.
v J 20,28; Mt 14,33; 28,9; Łk 24,52; Obj 5,9-14.
w w. 14; Ps 23,1; 80,1; Iz 40,11; Ez 34,12; Za 13,7; Hbr 13,20; 1P 2,25; 5,4.
x Ef 5,2; Tt 2,14; 1P 2,24.
y Dz 26,18; 2Kor 4,4-6.
z Mt 13,13; Rz 11,7.

leżą, widząc nadchodzącego wilka[a],
opuszcza owce i ucieka, a wilk pory-
wa i rozprasza owce.
13 Najemnik ucieka, bo jest najem-
nikiem i nie troszczy się[g] o owce.
14 Ja jestem dobrym pasterzem
i znam[h] moje *owce*, a moje mnie
znają.
15 Jak mnie zna Ojciec, i ja znam
Ojca; i oddaję[j] moje życie za owce.
16 A mam także inne[l] owce, któ-
re nie są z tej owczarni. Również
te muszę przyprowadzić i będą słu-
chać mego głosu, i będzie jedna[n]
owczarnia *i* jeden pasterz.
17 Dlatego Ojciec[p] mnie miłuje, bo
ja oddaję swoje życie, aby je znowu
wziąć.
18 Nikt mi go nie odbiera, ale ja
oddaję[r] je sam z siebie. Mam moc je
oddać[s] i mam moc znowu je wziąć.
Ten nakaz[u] otrzymałem od mego
Ojca.
19 Wtedy znowu nastąpił rozłam[w]
wśród Żydów z powodu tych słów.
20 I wielu z nich mówiło: Ma de-
mona[x] i szaleje. Czemu go słucha-
cie?
21 Inni mówili: To nie są słowa
człowieka mającego demona. Czy
demon może otwierać oczy śle-
pych?
22 Była wtedy w Jerozolimie *uro-
czystość* poświęcenia *świątyni*.
A była zima.
23 I przechadzał się Jezus w świą-
tyni, w przedsionku Salomona.
24 Wtedy Żydzi obstąpili go i za-
pytali: Jak długo będziesz nas trzy-
mał *w niepewności*?[1] Jeśli ty je-
steś Chrystusem, powiedz nam
otwarcie[d].
25 Jezus im odpowiedział: Powie-
działem wam, a nie wierzycie. Dzie-
ła, które wykonuję w imieniu mego
Ojca, one świadczą o mnie.
26 Ale wy nie wierzycie, bo nie je-
steście z moich owiec[e], jak wam po-
wiedziałem.
27 Moje owce słuchają mego głosu
i ja je znam, a *one* idą[b] za mną.
28 A ja daję[c] im życie[d] wieczne i ni-
gdy nie zginą[e] ani nikt nie wydrze[f]
ich z mojej ręki.
29 Mój Ojciec, który mi *je* dał,
większy jest od wszystkich i nikt nie
może wydrzeć[i] *ich* z ręki mego Ojca.
30 Ja i Ojciec jedno[k] jesteśmy.
31 Wtedy Żydzi znowu porwali ka-
mienie, aby go ukamienować[m].
32 Jezus powiedział do nich: Uka-
załem[o] wam wiele dobrych uczyn-
ków od mego Ojca. Za który z tych
uczynków mnie kamienujecie?
33 Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie
kamienujemy cię za dobry uczynek,
ale za bluźnierstwo[q], to znaczy, że
ty, będąc człowiekiem, czynisz sa-
mego siebie Bogiem[t].
34 Jezus im odpowiedział: Czy nie
jest napisane[v] w waszym Prawie: Ja
powiedziałem: Jesteście bogami?
35 Jeśli nazwał bogami tych, do
których doszło słowo Boże, a Pi-
smo[y] nie może być naruszone[z];
36 *To jakże do mnie*, którego Oj-
ciec uświęcił[a] i posłał na świat, mó-
wicie: Bluźnisz, bo powiedziałem:
Jestem Synem[b] Bożym?
37 Jeśli nie wykonuję dzieł mego
Ojca, nie wierzcie mi.
38 A jeśli wykonuję, choćbyście
mnie nie wierzyli, wierzcie uczyn-
kom, abyście poznali i uwierzyli, że
Ojciec[c] jest we mnie, a ja w nim.
39 Znowu więc usiłowali go schwy-
tać, ale wymknął się im z rąk.
40 I ponownie odszedł za Jordan,
na miejsce, gdzie przedtem Jan
chrzcił, i tam przebywał.
41 A wielu przychodziło do nie-
go i mówiło: Jan wprawdzie nie
uczynił żadnego cudu, ale wszyst-
ko, co Jan o nim powiedział, było
prawdziwe.
42 I wielu tam uwierzyło w niego.

a Mt 7,15; 10,16; Dz 20,29.
b Mt 4,19.
c J 17,2; Rz 6,23; 1J 2,25.
d J 3,15; 6,68; Dz 13,48.
e J 3,15-16; 17,12; 2Tm 1,12; Hbr 7,25.
f J 6,39; Rz 8,35-39; 1P 1,5.
g J 12,6; Dz 18,17.
h J 6,64; Ps 1,6; Na 1,7; Mt 7,23; 2Tm 2,19.
i J 11,26; Iz 32,17; Rz 8,1; Jud 1,1.
j J 15,13; Za 13,7; Mt 20,28; 1Tm 2,6; 1J 3,16.
k J 1,1; 17,21; 1J 5,7.20.
l J 11,52; Ps 22,27; Iz 49,6; 56,8; Rz 9,24.
m J 5,18; 8,59.
n Ef 3,1-6; Kol 3,10-11.
o Mt 11,5; Dz 2,22.
p J 5,20; 15,9.
q J 19,7; Mt 9,3.
r J 19,11; Mt 26,53.
s J 2,19.
t Flp 2,9.
u J 14,31.
v Ps 82,6.
w J 9,16.
x J 8,48.
y Mt 5,18; 24,35; 26,54; Łk 16,17.
z Mt 5,19.
a J 17,19.
b J 9,35; 20,31; Mt 26,63; Rz 1,4.
1 BG Dokądże dusze nasze na rzeczy trzymasz?
c J 14,10.
d J 1,19; 8,25; Łk 22,67.
e J 6,44; 8,47; 1J 4,6.

ROZDZIAŁ 11

A BYŁ chory pewien *człowiek*,
Łazarz z Betanii[b], z miastecz-
ka Marii[c] i jej siostry Marty.
2 A to była ta Maria[d], która nama-
ściła[e] Pana maścią i wycierała jego
nogi swoimi włosami. Jej to brat,
Łazarz, chorował.
3 Siostry więc posłały[g] do niego
wiadomość: Panie, oto ten, którego
miłujesz, choruje.
4 A gdy Jezus to usłyszał, po-
wiedział: Ta choroba nie jest na
śmierć[h], ale na chwałę Bożą[i], aby
przez nią był uwielbiony Syn Boży.
5 Jezus zaś miłował Martę i jej sio-
strę, i Łazarza.
6 A gdy usłyszał, że choruje, został
jeszcze dwa dni w miejscu, w któ-
rym przebywał.
7 Lecz potem powiedział do swoich
uczniów: Chodźmy znowu do Judei.
8 Uczniowie mu powiedzieli: Mi-
strzu, Żydzi dopiero co usiłowa-
li cię ukamienować[m], a znowu tam
idziesz?
9 Jezus odpowiedział: Czyż dzień
nie ma dwunastu godzin? Jeśli ktoś
chodzi we dnie, nie potknie się, bo[q]
widzi światłość tego świata.
10 A jeśli ktoś chodzi w nocy[r], po-
tknie się, bo nie ma w nim świa-
tłości.
11 To powiedział, a potem dodał:
Łazarz, nasz przyjaciel, śpi[s], ale
idę, aby obudzić[t] go ze snu.
12 Wtedy jego uczniowie powiedzie-
li: Panie, jeśli śpi, będzie zdrowy.
13 Ale Jezus mówił o jego śmierci,
lecz oni myśleli, że mówił o zaśnię-
ciu *zwykłym* snem.
14 Wówczas Jezus powiedział im
otwarcie: Łazarz umarł.
15 I ze względu na was raduję się[u],
że mnie tam nie było, abyście uwie-
rzyli. Ale chodźmy do niego.
16 Wtedy Tomasz[a], zwany Didy-
mos, powiedział do współuczniów:
Chodźmy i my, aby z nim umrzeć.
17 Kiedy Jezus przyszedł, zastał go
już cztery dni leżącego w grobie.
18 A Betania była niedaleko Jero-
zolimy, *w odległości* około piętna-
stu stadiów.
19 A wielu Żydów przyszło do Mar-
ty i Marii, aby je pocieszyć[f] po *stra-
cie* brata.
20 Gdy Marta usłyszała, że Jezus
nadchodzi, wybiegła mu naprzeciw.
Ale Maria siedziała w domu.
21 I powiedziała Marta do Jezu-
sa: Panie, gdybyś tu był, mój brat by
nie umarł.
22 Ale i teraz wiem, że Bóg da to-
bie, o cokolwiek[j] go poprosisz.
23 Jezus jej odpowiedział: Twój
brat zmartwychwstanie.
24 Marta mu powiedziała: Wiem,
że zmartwychwstanie przy zmar-
twychwstaniu[k] w dniu ostatecznym.
25 I powiedział do niej Jezus: Ja
jestem zmartwychwstaniem[l] i ży-
ciem[n]. Kto we mnie wierzy[o], choćby
i umarł, będzie żył.
26 A każdy, kto żyje i wierzy we
mnie, nigdy nie umrze[p]. Czy wie-
rzysz w to?
27 Odpowiedziała mu: Tak, Panie.
Ja uwierzyłam, że ty jesteś Chry-
stusem, Synem Bożym, który miał
przyjść na świat.
28 A to powiedziawszy, poszła i po-
tajemnie zawołała swoją siostrę Ma-
rię, i powiedziała: Jest tu Nauczy-
ciel i woła cię.
29 Gdy tylko ona to usłyszała, za-
raz wstała i poszła do niego.
30 A Jezus jeszcze nie wszedł do
miasteczka, lecz był na tym miejscu,
gdzie Marta wyszła mu naprzeciw.
31 Wtedy Żydzi, którzy byli z nią
w domu i pocieszali ją, widząc, że
Maria szybko wstała i wyszła, poszli
za nią, mówiąc: Idzie do grobu, aby
tam płakać.

a J 14,5; 20,24; Mt 10,3.
b Łk 24,50.
c Łk 10,38-42.
d J 12,3.
e Mt 26,6-7; Mk 14,3; Łk 7,37.
f Hi 2,11; 42,11; Rz 12,15; 2Kor 1,4; 1Tes 4,18; 5,11.
g Łk 7,3.
h Mk 5,39.
i J 9,3.
j J 9,31; Ps 2,9.
k Ps 49,15; Iz 26,19; Dn 12,2; Łk 14,14; Dz 23,6.
l J 5,21; 6,39-44; Obj 1,18.
m J 10,31.
n J 1,4; 14,6.
o J 3,36; 1Tes 4,14.
p J 5,24; Obj 2,11; 20,6; 21,8; J 8,21.
q J 9,4.
r J 12,35; 1J 2,11.
s Pwt 31,16; Dn 12,2; Mk 5,39; Dz 7,60; 1Kor 15,51; 1Tes 4,14.
t J 5,25; 1Kor 15,34; Ef 5,14.
u 2Kor 12,9.

32 A gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus, ujrzała go, przypadła mu do nóg i powiedziała: Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł.

33 Kiedy Jezus zobaczył ją płaczącą[c] i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu[e] i zasmucił się.

34 I zapytał: Gdzie go położyliście? Odpowiedzieli mu: Panie, chodź i zobacz.

35 I Jezus zapłakał[h].

36 Wtedy Żydzi powiedzieli: Patrzcie, jak go miłował.

37 A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepego[j], nie mógł sprawić, aby on nie umarł?

38 Jezus zaś *ponownie* się rozrzewnił i przyszedł do grobu. Była to jaskinia, a u jej *wejścia* był położony kamień[l].

39 I powiedział Jezus: Usuńcie ten kamień. Powiedziała do niego Marta, siostra zmarłego: Panie, już cuchnie[o], bo od czterech dni *leży* w grobie.

40 Jezus jej rzekł: Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę[p] Bożą?

41 Wtedy usunęli kamień *z miejsca*, gdzie był położony zmarły. Jezus zaś podniósł oczy w górę i powiedział: Ojcze, dziękuję ci, że mnie wysłuchałeś.

42 A ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na stojących[r] wokoło ludzi, aby uwierzyli, że ty mnie posłałeś.

43 Gdy to powiedział, zawołał donośnym głosem[t]: Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!

44 I wyszedł[u] ten, który umarł, mając ręce i nogi powiązane opaskami[w], a twarz obwiązaną chustką. Powiedział do nich Jezus: Rozwiążcie[x] go i pozwólcie mu odejść.

45 Wielu[y] więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i widzieli to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w niego.

46 Lecz niektórzy z nich odeszli do faryzeuszy i powiedzieli[a] im, co Jezus uczynił.

47 Wtedy naczelni kapłani i faryzeusze zebrali się na naradę[b] i mówili: Co zrobimy? Bo ten człowiek[d] czyni wiele cudów.

48 Jeśli go tak zostawimy[f], wszyscy[g] uwierzą w niego i przyjdą Rzymianie, i zabiorą *nam* to nasze miejsce i naród.

49 A jeden z nich, Kajfasz[i], który był tego roku najwyższym kapłanem, powiedział do nich: Wy nic nie wiecie;

50 I nie bierzecie pod uwagę, że pożyteczniej jest dla nas, żeby jeden człowiek umarł[k] za lud, a żeby cały ten naród nie zginął.

51 A nie mówił tego sam od siebie, ale będąc tego roku najwyższym kapłanem, prorokował[m], że Jezus miał umrzeć za ten naród;

52 A nie tylko[n] za ten naród, ale też *po to*, aby zgromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.

53 Od tego więc dnia naradzali się wspólnie *nad tym*, aby go zabić.

54 A Jezus już nie chodził jawnie wśród Żydów, ale odszedł stamtąd do krainy, która leży w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam mieszkał ze swoimi uczniami.

55 A zbliżała się Pascha[q] żydowska. I wielu z tej okolicy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić[s].

56 Szukali Jezusa i stojąc w świątyni, mówili jedni do drugich: Czy myślicie, że nie przyjdzie na święto?

57 A naczelni kapłani i faryzeusze wydali nakaz, *aby*, jeśli ktoś się dowie, gdzie jest, oznajmił *to*, żeby go *mogli* schwytać[v].

ROZDZIAŁ 12

NA sześć dni przed Paschą Jezus przyszedł do Betanii[z], gdzie był Łazarz, który umarł, a którego wskrzesił z martwych.

a J 5,15.
b Ps 2,2; Mt 26,3.
c Dz 8,2.
d J 12,19; Dz 4,16.
e Hbr 4,15; Rdz 43,30; 45,2.
f Dz 5,38.
g J 6,15; 18,36-37.
h Łk 19,41; Hbr 2,17; Iz 53,3.
i J 18,13; Łk 3,2; Dz 4,6.
j J 9,6.
k J 18,14; Iz 53,8.
l Mt 27,60.66.
m Lb 27,21; Mt 7,22; 1Kor 13,2.
n Iz 49,6; 1J 2,2.
o Ps 49,14; Dz 13,36.
p w. 4; J 17,4.
q J 2,13; 5,1; 6,4; Wj 12,11-14.
r J 12,30.
s J 2,6; Wj 19,10-15; Lb 9,10-13; Dz 24,18.
t Mt 8,8; J 5,25.
u Rdz 1,3; Ps 33,9; Ez 37,3-10; Oz 13,14; Dz 20,9-10; Flp 3,21.
v J 18,2-3; Mt 26,14-16.
w J 20,5-7.
x Rz 8,2; Ga 5,1.
y J 8,30; Dz 9,42.
z J 11,1.

2 Tam przygotowali mu wieczerzę, a Marta[a] usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole.

3 Wówczas Maria[d], wziąwszy funt bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i wytarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią *tej* maści.

4 Wtedy jeden z jego uczniów, Judasz[f] Iskariota, *syn* Szymona, ten, który miał go zdradzić, powiedział:

5 Dlaczego[g] tej maści nie sprzedano za trzysta groszy[1] i nie rozdano *ich* ubogim?

6 A to mówił nie dlatego, że troszczył się o ubogich, ale ponieważ był złodziejem[h] i miał sakiewkę, a nosił to, co *do niej* włożono.

7 Wtedy Jezus powiedział: Zostaw ją; zachowała to na dzień mego pogrzebu.

8 Ubogich[k] bowiem zawsze macie u siebie, ale mnie[l] nie zawsze będziecie mieć.

9 Wtedy wielu *Żydów* dowiedziało się, że tam jest; i przyszli nie tylko z powodu Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wskrzesił z martwych.

10 I naradzali się naczelni kapłani *nad tym*, żeby zabić również Łazarza[n];

11 Gdyż z jego powodu wielu[p] spośród Żydów odstąpiło i uwierzyło w Jezusa.

12 Nazajutrz mnóstwo[r] ludzi, którzy przyszli na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy;

13 Nabrało gałązek palmowych[u], wyszło mu naprzeciw i wołało: Hosanna[v]! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana, król[w] Izraela!

14 A Jezus, znalazłszy oślątko[x], wsiadł na nie, jak jest napisane:

15 Nie bój się, córko Syjonu. Oto twój król przychodzi, siedząc na oślątku.

16 Z początku jego uczniowie tego nie zrozumieli[b], ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli[c] sobie, że to było o nim napisane i że mu tak uczynili.

17 Dawali[e] więc świadectwo ludzie, którzy z nim byli, gdy Łazarza wywołał z grobowca i wskrzesił go z martwych.

18 Dlatego też ludzie wyszli mu naprzeciw, bo usłyszeli, że on uczynił ten cud.

19 Wtedy faryzeusze mówili między sobą: Widzicie, że nic nie zdziałacie. Oto świat poszedł za nim.

20 A wśród tych, którzy przychodzili *do Jerozolimy*, żeby oddać cześć *Bogu*[2] w święto, byli pewni Grecy[i].

21 Oni to przyszli do Filipa[j], który był z Betsaidy w Galilei, i prosili go: Panie, chcemy zobaczyć Jezusa.

22 Filip przyszedł i powiedział Andrzejowi, a z kolei Andrzej i Filip powiedzieli Jezusowi.

23 A Jezus im odpowiedział: Nadeszła godzina[m], aby Syn Człowieczy został uwielbiony.

24 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli ziarno pszenicy, wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje. Jeśli jednak obumrze[o], wydaje obfity plon.

25 Kto miłuje swoje życie[q], utraci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.

26 Jeśli ktoś mi służy, niech idzie za mną[s], a gdzie[t] ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś będzie mi służył, uczci go mój Ojciec.

27 Teraz moja dusza jest zatrwożona. I cóż powiem? Ojcze, zachowaj mnie od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę[y].

28 Ojcze, uwielbij swoje imię. Wtedy rozległ się głos[z] z nieba: Uwielbiłem i jeszcze uwielbię.

a Łk 10,38-42; Mt 11,29.
b Łk 9,45; 18,34.
c J 2,22; 13,7; 14,26; 16,4.
d J 11,2; Łk 7,37-38; Mt 26,6; Mk 14,3.
e J 1,34; 5,36-39; 15,26-27; 19,35; 21,24; 1J 5,9-13.
f J 6,70; 13,2; Łk 6,16.
g Mt 26,8; Mk 14,4.
1 *denarów*
2 BG modlić się w święto; Obj 11,1.
h J 13,29.
i Mk 7,26; Dz 14,1; 16,1; 17,4; 20,21; Rz 10,12.
j J 1,43; 6,5; 14,8-11.
k Pwt 15,11.
l w. 35; Mk 14,7.
m J 17,1-5.
n J 9,34; 15,20.
o J 12,32-33; 1Kor 15,36-38.
p J 11,45.
q Mt 10,39; 16,25; Mk 8,35; Łk 9,23; 17,33.
r Mt 21,8.
s Mt 16,24; Mk 8,34.
t J 14,3; 17,24; 2Kor 5,8.
u Kpł 23,40.
v Ps 72,17; 118,25-26; Mt 21,9; Mk 11,8; Łk 19,36.
w So 3,15; Obj 15,3.
x Za 9,9.
y J 18,37; Łk 22,53.
z Mt 3,17; 17,5; 2P 1,17.

29 A ludzie, którzy stali i słyszeli,
mówili: Zagrzmiało. A inni mówili:
Anioł[a] do niego przemówił.
30 Jezus odpowiedział: Ten głos
rozległ się nie ze względu na mnie,
ale ze względu na was.
31 Teraz odbywa się sąd tego świa-
ta, teraz władca[c] tego świata będzie
wyrzucony precz.
32 A ja, jeśli będę wywyższony[e]
nad ziemię, pociągnę[f] wszystkich
do siebie.
33 A mówił to, dając znać, jaką
śmiercią miał umrzeć.
34 Ludzie mu odpowiedzieli: Do-
wiedzieliśmy się z prawa, że Chry-
stus[i] trwa na wieki. Jakże więc ty
możesz mówić, że Syn Człowieczy
musi być wywyższony? Któż to jest
Syn Człowieczy?
35 Wtedy Jezus powiedział im:
Jeszcze przez krótki czas[j] jest
z wami światłość[l]. Chodźcie więc,
dopóki macie światłość, żeby was
ciemność nie ogarnęła. Bo kto
chodzi w ciemności, nie wie, dokąd
idzie.
36 Dopóki macie światłość, wierz-
cie w światłość, abyście byli syna-
mi[n] światłości. Gdy Jezus to po-
wiedział, odszedł i ukrył[o] się przed
nimi.
37 A choć tak wiele cudów[p] uczy-
nił wobec nich, *jednak* nie uwierzy-
li[q] w niego;
38 Aby się wypełniło słowo, które
powiedział prorok Izajasz[t]: Panie,
któż uwierzył[u] naszemu głoszeniu?
I komu ramię Pańskie zostało obja-
wione?
39 Dlatego nie mogli uwierzyć, bo
jeszcze Izajasz[w] powiedział:
40 Zaślepił ich oczy i zatwardził
ich serce, aby oczami nie widzieli
i sercem nie zrozumieli[y], aby się nie
nawrócili[b], żebym ich nie uzdrowił.
41 To powiedział Izajasz[c], gdy wi-
dział jego chwałę[e] i mówił o nim.
42 Jednak i z przełożonych wielu
uwierzyło w niego, ale z powodu fa-

a Dz 23,9.
b J 13,20; Mk 9,37.
c Mt 12,28; Łk 10,18; Ef 2,2; Hbr 2,14; 1J 3,8.
d J 14,9; 15,24.
e J 3,14; 8,28; 1P 2,24.
f J 6,44; Oz 11,4.
g w. 35; J 1,4; 8,12.
h J 3,17; 5,45; 8,15.
i Ps 89,36; Iz 9,7; Dn 7,14; Mi 4,7.
j J 7,33.
k J 14,10.
l J 11,10; Prz 4,19; 1J 2,8-11.
m J 6,63.68; 20,31; 1J 2,25; 3,23.
n Łk 16,8; Ef 5,8.
o J 8,59.
p J 11,47.
q J 1,11; Łk 16,31.
r J 7,8; 8,20; 12,23; 17,1.
s Jr 31,3; Rz 8,37; Ef 5,25; 1J 4,19; Obj 1,5.
t Iz 53,1.
u Rz 10,16.
v w. 27; J 6,70; Łk 22,3.31; Dz 5,3; Ef 2,3.
w Iz 6,10.
x J 3,35; Mt 28,18.
y Wj 4,21; Pwt 29,4; Mk 8,17.
z J 8,42; 16,28.
a J 17,11; 20,17.
b Dz 3,19; Jk 5,19.
c Iz 6,1.
d Łk 22,27; Flp 2,6-8.
e J 1,14.18; Wj 33,18-20; 2Kor 4,6.
f Ef 5,26.
g Rdz 19,2; 1Sm 25,41; 1Tm 5,10.

ryzeuszy nie wyznawali *go*, aby nie
wyłączono ich z synagogi.
43 Umiłowali bowiem chwałę ludz-
ką bardziej niż chwałę Bożą.
44 A Jezus wołał: Kto wierzy we
mnie, nie we mnie wierzy, ale
w tego[b], który mnie posłał.
45 I kto mnie widzi, widzi tego[d],
który mnie posłał.
46 Ja, światłość[g], przyszedłem na
świat, aby każdy, kto wierzy we mnie,
nie pozostał w ciemności.
47 A jeśli ktoś słucha moich słów,
a nie uwierzy, ja go nie sądzę. Nie
przyszedłem bowiem *po to*, żeby są-
dzić[h] świat, ale żeby zbawić świat.
48 Kto mną gardzi i nie przyjmu-
je moich słów, ma kogoś, kto go są-
dzi: słowo, które ja mówiłem, ono
go osądzi w dniu ostatecznym.
49 Bo ja nie mówiłem sam od sie-
bie[k], ale ten, który mnie posłał, Oj-
ciec, on mi dał nakaz, co mam po-
wiedzieć i co mówić.
50 I wiem, że jego nakaz[m] jest ży-
ciem wiecznym. Dlatego to, co ja
wam mówię, mówię tak, jak mi po-
wiedział Ojciec.

ROZDZIAŁ 13

A PRZED świętem Paschy Jezus,
wiedząc, że nadeszła jego go-
dzina[r], aby przeszedł z tego świata
do Ojca, umiłowawszy[s] swoich, któ-
rzy byli na świecie, umiłował ich aż
do końca.
2 A gdy była wieczerza i diabeł[v] już
włożył w serce Judasza, *syna* Szy-
mona Iskarioty, *zamysł*, aby go wy-
dać;
3 Jezus, wiedząc, że Ojciec dał[x]
wszystko w jego ręce i że od Boga
wyszedł[z], i do Boga idzie[a];
4 Wstał od wieczerzy i złożył szaty[d],
a wziąwszy *płócienny* ręcznik, prze-
pasał się.
5 Potem nalał wody[f] do miednicy
i zaczął myć nogi[g] uczniom, i wycie-

rać ręcznikiem, którym był przepasany.

6 I podszedł do Szymona Piotra, a on powiedział do niego: Panie, ty chcesz mi umyć nogi[b]?

7 Jezus mu odpowiedział: Tego, co ja czynię, ty teraz nie rozumiesz[c], ale potem zrozumiesz.

8 Piotr mu powiedział: Nigdy nie[e] będziesz mył moich nóg. Jezus mu odpowiedział: Jeśli cię nie umyję[f], nie będziesz miał działu ze mną.

9 Wtedy Szymon Piotr powiedział do niego: Panie[h], nie tylko moje nogi, ale i ręce, i głowę.

10 Jezus mu odpowiedział: Kto jest umyty[i], potrzebuje umyć tylko nogi, bo cały jest czysty. I wy jesteście czyści, lecz nie wszyscy.

11 Wiedział[j] bowiem, kto ma go wydać, dlatego powiedział: Nie wszyscy jesteście czyści.

12 Gdy więc umył im nogi i wziął swoje szaty, usiadłszy znowu za stołem, powiedział do nich: Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?

13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem[l] i dobrze mówicie, bo *nim* jestem.

14 Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi[m] i wy powinniście[n] sobie nawzajem myć nogi.

15 Dałem wam bowiem przykład[o], abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem.

16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy[p] od swego pana ani posłaniec nie jest większy od tego, który go posłał.

17 Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie[q].

18 Nie mówię o was wszystkich. Ja wiem, których wybrałem, ale żeby się wypełniło Pismo: Ten[s], który je ze mną chleb, podniósł przeciwko mnie swoją piętę.

19 Teraz wam mówię, zanim[t] to się stanie, abyście, gdy to się stanie, uwierzyli, że ja jestem.

a J 12,44-45.
b J 1,27; Mt 3,14.
c J 12,16.
d Mt 26,21; Mk 14,18; Łk 22,21.
e Mt 16,22; 26,33.
f Wj 30,17-21.
g J 21,20.
h Ps 51,2.7.
i 1Kor 6,11; Tt 3,5; Obj 1,5; 7,14; J 15,3.
j J 6,64.
k Ps 109,6; Łk 22,3; Dz 5,3; Obj 12,9.
l Mt 23,8-10; Łk 6,46; 1Kor 8,6; 12,3; Ef 6,9; Flp 2,11.
m Mt 20,26-28; Mk 10,43-45; Łk 22,26-27.
n Rz 12,10; Ga 6,1-2; Flp 2,2-5; 1P 5,5.
o Mt 11,29; 1P 2,21; 1J 2,6.
p J 15,20.
q Jk 1,25.
r J 12,28; 14,13; 17,1-5.
s Ps 41,9.
t J 14,29; Iz 41,23; Iz 48,5.
u J 7,33; 8,21.

20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego ja poślę, mnie przyjmuje, a kto[a] mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

21 To powiedziawszy, Jezus wzruszył się w duchu i oświadczył: Zaprawdę[d], zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda.

22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie, niepewni, o kim to mówił.

23 A jeden z jego uczniów, ten, którego Jezus miłował, położył[g] się na piersi Jezusa.

24 Skinął więc na niego Szymon Piotr, aby się wypytał, kto jest tym, o którym mówił.

25 A on, położywszy się na piersi Jezusa, zapytał go: Panie, kto to jest?

26 Jezus odpowiedział: To ten, któremu podam umoczony kawałek chleba. A umoczywszy kawałek chleba, dał Judaszowi Iskariocie, *synowi* Szymona.

27 A zaraz po tym kawałku chleba wszedł w niego szatan[k]. Wtedy Jezus powiedział do niego: Co *masz* robić, rób szybko.

28 Żaden jednak z obecnych przy stole nie zrozumiał, dlaczego mu to powiedział.

29 A ponieważ Judasz miał sakiewkę, niektórzy sądzili, że Jezus mu powiedział: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo żeby coś dał ubogim.

30 Wtedy on wziął ten kawałek chleba i natychmiast wyszedł. A była noc.

31 A gdy wyszedł, Jezus powiedział: Teraz jest uwielbiony Syn[r] Człowieczy i Bóg jest w nim uwielbiony.

32 A jeśli Bóg jest w nim uwielbiony, to go też Bóg uwielbi sam w sobie, i to wkrótce go uwielbi.

33 Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, ale jak[u] powiedziałem Żydom: Gdzie ja

idę, wy przyjść nie możecie – *tak*
i wam teraz mówię.
34 Daję wam nowe przykazanie[a],
abyście się wzajemnie miłowali; tak
jak ja was umiłowałem, abyście i wy
wzajemnie się miłowali.
35 Po tym wszyscy poznają, że je-
steście moimi uczniami, jeśli bę-
dziecie się wzajemnie miłować.
36 Zapytał go Szymon Piotr: Pa-
nie, dokąd idziesz? Jezus mu odpo-
wiedział: Dokąd ja idę, *ty* teraz za
mną iść nie możesz, ale[d] potem pój-
dziesz.
37 *Wtedy* Piotr powiedział mu: Pa-
nie, czemu teraz nie mogę iść za
tobą? Moje życie oddam[f] za ciebie.
38 Jezus mu odpowiedział: Swoje
życie za mnie oddasz? Zaprawdę,
zaprawdę powiadam ci: Zanim ko-
gut[g] zapieje, trzy razy się mnie wy-
przesz.

ROZDZIAŁ 14

NIECH się nie trwoży[j] wasze
serce. Wierzycie[k] w Boga,
wierzcie i we mnie.
2 W domu[m] mego Ojca jest wiele
mieszkań. Gdyby tak nie było, po-
wiedziałbym wam. Idę, aby wam
przygotować miejsce.
3 A gdy odejdę i przygotuję wam
miejsce, przyjdę znowu[r] i wezmę
was do siebie, żebyście, gdzie ja je-
stem, i wy byli.
4 A dokąd ja idę, wiecie i drogę
znacie.
5 Powiedział do niego Tomasz: Pa-
nie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże
więc możemy znać drogę?
6 Jezus mu odpowiedział: Ja je-
stem drogą[u], prawdą[v] i życiem[w].
Nikt nie przychodzi do Ojca jak tyl-
ko przeze mnie.
7 Gdybyście mnie znali, znaliby-
ście też mego Ojca. I już teraz go
znacie, i widzieliście go.
8 Powiedział do niego Filip: Pa-
nie, pokaż nam Ojca, a to nam
wystarczy.
9 Jezus mu odpowiedział: Tak dłu-
go jestem z wami, a nie poznałeś
mnie, Filipie? Kto mnie widzi, wi-
dzi[b] i *mego* Ojca. Jak *możesz* mó-
wić: Pokaż nam Ojca?
10 Nie wierzysz, że ja jestem
w Ojcu[c], a Ojciec we mnie? Słów,
które ja do was mówię, nie mówię
od samego siebie, lecz Ojciec, któ-
ry mieszka we mnie, on dokonuje
dzieł.
11 Wierzcie mi, że ja jestem
w Ojcu, a Ojciec we mnie. Przy-
najmniej z powodu samych dzieł[e]
wierzcie mi.
12 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Kto wierzy we mnie, dzieł,
których ja dokonuję, i on będzie do-
konywał, i większych od tych doko-
na, bo ja odchodzę do mego Ojca.
13 A o cokolwiek będziecie prosić
w moje imię[h], to uczynię, aby Ojciec
był uwielbiony[i] w Synu.
14 Jeśli o coś będziecie prosić
w moje imię, ja *to* uczynię.
15 Jeśli mnie miłujecie[l], zachowuj-
cie moje przykazania.
16 A ja będę prosił Ojca i da wam
innego Pocieszyciela[n], aby z wami
był[o] na wieki;
17 Ducha prawdy[p], którego świat
nie może[q] przyjąć, bo go nie widzi
ani go nie zna. Wy jednak go zna-
cie, gdyż z wami przebywa i w was[s]
będzie.
18 Nie zostawię was sierotami,
przyjdę do was.
19 Jeszcze krótki czas, a świat nie
będzie mnie już więcej oglądał, lecz
wy będziecie mnie oglądać. Ponie-
waż ja żyję[t], wy też będziecie żyć.
20 W tym dniu poznacie, że ja je-
stem w moim Ojcu[x], a wy we mnie
i ja w was.
21 Kto ma moje przykazania[y] i za-
chowuje je, ten mnie miłuje. A kto
mnie miłuje, będzie go też miłował

a J 15,12; Kpł 19,18.34; Jk 2,8; Ga 6,2; 1J 2,8; 3,23; 4,21; 2J 1,5.
b J 12,45; Kol 1,15; Flp 2,6; Hbr 1,3.
c w. 20; J 10,30.38; 17,21; 1J 5,7.
d J 21,18; 2P 1,14.
e J 5,36; 10,25.38; Dz 2,22; Hbr 2,4.
f Mt 26,33; Mk 14,29; Łk 22,33.
g J 18,27; Mt 26,34.74; Mk 14,30.66-72; Łk 22,34.61.
h J 15,16; 16,23.
i J 13,31.
j w. 27; J 16,22; Iz 43,1.
k J 5,23; 12,44; 1J 2,23.
l J 14,23-24; 15,10; 1J 5,3.
m 2Kor 5,1; Hbr 11,10; 13,14.
n w. 18; J 14,26; 15,26; 16,7.13.
o Mt 28,20; Ef 1,13.
p 1J 2,27; 4,6.
q 1Kor 2,14.
r J 14,18.23; 1Tes 4,16; 2Tes 2,1; 1J 3,2.
s 1Kor 6,19; 2Kor 6,16; 1J 3,24; 4,4; Mt 10,20; Ga 4,6.
t Hbr 7,25.
u J 10,9; Dz 4,12; Hbr 7,25; 1Tm 2,5.
v 1J 5,6.20; Obj 19,11.
w J 1,4; 5,26; 11,25; 1J 1,1-2; 5,11-12.
x w. 10; J 10,38.
y ww. 15.23; 1J 2,5.

mój Ojciec i ja go będę miłował,
i objawię mu samego siebie.
22 Powiedział mu Judasz, ale nie
Iskariota: Panie, cóż *to* jest, że
masz się objawić nam, a nie światu?
23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli
ktoś mnie miłuje[e], będzie zacho-
wywał moje słowo. I mój Ojciec go
umiłuje, i przyjdziemy do niego,
i u niego zamieszkamy.
24 Kto mnie nie miłuje, nie zacho-
wuje moich słów. A słowo, które sły-
szycie, nie jest moje, ale tego, który
mnie posłał, Ojca.
25 To wam powiedziałem, przeby-
wając z wami.
26 Lecz Pocieszyciel, Duch Świę-
ty[i], którego Ojciec pośle w moim
imieniu, on nauczy was wszystkiego
i przypomni[k] wam wszystko, co wam
powiedziałem.
27 Pokój[l] zostawiam wam, mój po-
kój daję wam; daję wam nie tak, jak
daje świat. Niech się nie trwoży wa-
sze serce ani się nie lęka.
28 Słyszeliście, że wam powiedzia-
łem: Odchodzę i znowu przyjdę do
was. Gdybyście mnie miłowali, ra-
dowalibyście się, ponieważ powie-
działem: Idę do Ojca. Mój Ojciec
bowiem jest większy niż ja.
29 I teraz wam powiedziałem, za-
nim *to* się stanie, żebyście uwierzy-
li, gdy *to* się stanie.
30 Już nie będę z wami wiele mó-
wił, nadchodzi bowiem władca tego
świata, a *on* we mnie nic nie ma.
31 Ale żeby świat poznał, że miłu-
ję Ojca i jak Ojciec mi nakazał[q], tak
czynię. Wstańcie, chodźmy stąd.

ROZDZIAŁ 15

JA jestem prawdziwą[r] winoroślą[s],
a mój Ojciec jest winogrodni-
kiem[t].
2 Każdą latorośl, która we mnie
nie wydaje owocu[u], odcina, a każdą,
która wydaje owoc, oczyszcza[v], aby
wydawała obfitszy owoc.
3 Wy już jesteście czyści[a] z powodu
słów[b], które do was mówiłem.
4 Trwajcie[c] we mnie, a ja w was[d].
Jak latorośl nie może wydawać
owocu sama z siebie, jeśli nie bę-
dzie trwała w winorośli, tak i wy, je-
śli nie będziecie trwać we mnie.
5 Ja jestem winoroślą, a wy je-
steście latoroślami. Kto trwa we
mnie, a ja w nim, ten wydaje obfity
owoc[f], bo beze mnie[g] nic nie może-
cie zrobić.
6 Jeśli ktoś nie trwa we mnie, zo-
stanie wyrzucony[h] precz jak la-
torośl i uschnie. Takie się zbiera
i wrzuca do ognia, i płoną.
7 Jeśli będziecie trwać we mnie
i moje słowa będą trwać[j] w was,
proście, o cokolwiek chcecie,
a spełni się wam.
8 W tym będzie uwielbiony mój Oj-
ciec, że wydacie obfity owoc; i bę-
dziecie moimi uczniami.
9 Jak mnie umiłował[m] Ojciec, *tak*
i ja was umiłowałem. Trwajcie w mo-
jej miłości.
10 Jeśli zachowacie moje przyka-
zania[n], będziecie trwać w mojej mi-
łości, jak i ja zachowałem przykaza-
nia mego Ojca i trwam w jego mi-
łości.
11 To wam powiedziałem, aby moja
radość trwała w was i aby wasza ra-
dość była pełna.
12 To jest moje przykazanie[o], aby-
ście się wzajemnie miłowali, jak i ja
was umiłowałem.
13 Nikt nie ma większej miłości[p]
od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie
za swoich przyjaciół.
14 Wy jesteście moimi przyjaciół-
mi, jeśli robicie to, co wam przyka-
zuję.
15 Już więcej nie będę nazywał
was sługami, bo sługa nie wie, co
robi jego pan. Lecz nazwałem was
przyjaciółmi, bo oznajmiłem wam
wszystko, co słyszałem od mego
Ojca.

a J 13,10.
b J 17,17; Ef 5,26; 1P 1,22.
c 1J 2,6.27,28.
d J 17,23; Rz 8,9-10; Ef 3,17.
e ww. 15.21.
f J 12,24; Rz 7,4; Ga 5,22; Ef 5,9.
g Flp 4,13.
h Mt 7,19.
i J 7,39; 20,22; Mt 28,19; Ef 1,13; 4,30; Tt 3,5.
j Kol 3,16; 1J 2,14.
k J 2,22; 12,16; Dz 11,16; 20,35.
l J 16,33; Rz 5,1; Ef 2,14-17; Flp 4,7.
m J 17,26.
n J 14,15-23.
o J 13,34.
p J 10,11.15; Rz 5,7; Ef 5,2; 1J 4,10.
q J 10,18; Flp 2,8.
r J 1,9.
s Ps 80,8; Iz 5,1-7; Ez 15,2; Za 3,8.
t Iz 27,2-3; 60,21; Mk 12,1; 1Kor 3,9.
u Mt 3,10; 15,13; Łk 13,7-9; Hbr 6,8.
v Ml 3,3; Rz 8,28; 2Kor 4,17; Hbr 12,5-11; Obj 3,19.

16 Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem[a] i przeznaczyłem[b], abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał, i aby Ojciec dał wam to, o cokolwiek poprosicie go w moje imię[d].

17 To wam przykazuję[e], abyście się wzajemnie miłowali.

18 Jeśli świat was nienawidzi[f], wiedzcie, że znienawidził mnie wcześniej niż was.

19 Gdybyście byli ze świata[g], świat miłowałby to, co jest jego. Ponieważ jednak nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem[h] ze świata, dlatego świat was nienawidzi.

20 Przypomnijcie sobie słowo, które wam powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladować. Jeśli moje słowa zachowywali, to i wasze będą zachowywać.

21 Ale będą wam to wszystko czynić z powodu mego imienia, bo nie znają tego, który mnie posłał.

22 Gdybym nie przyszedł i nie mówił im, nie mieliby grzechu[k]. Teraz jednak nie mają wytłumaczenia[l] dla swego grzechu.

23 Kto mnie nienawidzi, nienawidzi też mego Ojca[o].

24 Gdybym nie spełniał wśród nich tych uczynków, których nikt inny nie spełniał, nie mieliby grzechu. Teraz jednak widzieli i nienawidzili i mnie, i mego Ojca.

25 Ale *to się stało*, żeby się wypełniło słowo, które jest napisane[r] w ich Prawie: Nienawidzili mnie bez powodu.

26 Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel[u], którego ja wam poślę od Ojca, Duch prawdy, który wychodzi od Ojca, on będzie świadczył o mnie.

27 Ale i wy będziecie świadczyć[v], bo jesteście ze mną od początku.

a J 15,19; Dz 9,15; 1P 1,2.
b 1Tm 2,7.
c Mt 11,6.
d J 14,13; 16,23.
e w. 12.
f J 3,20; 7,7; Mt 5,11; 10,22.
g Łk 6,32; 1J 4,5.
h J 17,14; 1P 2,9.
i J 14,16.26; 15,26.
j Dz 2,37; 1Kor 14,24; Ef 5,11; 2Tm 4,2.
k J 9,41; 12,48.
l Rz 2,1.
m J 3,18; 8,24; Dz 7,51; Hbr 10,29.
n 1Kor 1,30; 2Kor 5,21; Flp 3,9.
o 1J 2,23.
p Dz 17,31; Rz 2,2.
q J 12,31; Hbr 2,14; 1J 3,8.
r Ps 69,4.
s 1J 4,6.
t 1Kor 2,10-13; 1J 2,20-21.
u J 14,16. J 14,17.26; 16,7.13; Łk 24,49; Dz 2,33.
v Łk 24,48; Dz 1,22; 3,15; 4,20; Obj 1,2.

ROZDZIAŁ 16

TO wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli[c].

2 Będą was wyłączać z synagog; owszem, nadchodzi godzina, że każdy, kto was zabije, będzie sądził, że pełni służbę dla Boga.

3 A uczynią wam tak, bo nie poznali Ojca ani mnie.

4 Ale powiedziałem wam to, abyście, gdy nadejdzie ta godzina, przypomnieli sobie, że ja wam to powiedziałem. A nie mówiłem wam tego na początku, bo byłem z wami.

5 Lecz teraz idę do tego, który mnie posłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz?

6 Ale ponieważ wam to powiedziałem, smutek napełnił wasze serce.

7 Lecz ja mówię wam prawdę: Pożyteczniej jest dla was, abym odszedł. Jeśli bowiem nie odejdę, Pocieszyciel[i] do was nie przyjdzie, a jeśli odejdę, poślę go do was.

8 A gdy on przyjdzie, będzie przekonywał[j] świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie.

9 O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli[m] we mnie.

10 O sprawiedliwości[n], bo idę do mego Ojca i już więcej mnie nie zobaczycie.

11 A o sądzie[p], bo władca[q] tego świata już jest osądzony.

12 Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść.

13 Lecz gdy przyjdzie on, Duch prawdy[s], wprowadzi[t] was we wszelką prawdę. Nie będzie bowiem mówił sam od siebie, ale będzie mówił to, co usłyszy, i oznajmi wam przyszłe rzeczy.

14 On mnie uwielbi, bo weźmie z mojego i wam oznajmi.

15 Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że weźmie z mojego i wam oznajmi.

16 *Jeszcze* krótki czas[a], a nie zo-
baczycie mnie, i znowu krótki czas,
a zobaczycie mnie, bo ja idę do Ojca.
17 Wtedy *niektórzy* z jego uczniów
mówili między sobą: Cóż znaczy
to, co nam mówi: *Jeszcze* krótki
czas, a nie zobaczycie mnie, i zno-
wu krótki czas, a zobaczycie mnie?
oraz: Ja idę do Ojca?
18 Dlatego mówili: Cóż znaczy to,
co mówi: Krótki czas? Nie rozumie-
my, co mówi.
19 Wówczas Jezus poznał, że
chcieli go pytać i powiedział do
nich: Pytacie się między sobą o to,
co powiedziałem: *Jeszcze* krótki
czas, a nie zobaczycie mnie, i zno-
wu krótki czas, a zobaczycie mnie?
20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam: Wy będziecie płakać i zawo-
dzić, a świat będzie się radował.
Będziecie smutni, ale wasz smutek
zamieni się w radość.
21 Kobieta, gdy rodzi[d], smuci się,
bo nadeszła jej godzina. Gdy jed-
nak urodzi dziecko, już nie pamię-
ta cierpienia z powodu radości, że
człowiek przyszedł na świat.
22 I wy teraz się smucicie, ale zno-
wu was zobaczę i wasze serce bę-
dzie się radowało[i], a nikt nie odbie-
rze wam waszej radości[k].
23 A tego dnia nie będziecie mnie
o nic pytać. Zaprawdę, zaprawdę
powiadam wam: O cokolwiek po-
prosicie Ojca w moje imię, da wam.
24 Dotąd o nic nie prosiliście
w moje imię. Proście[o], a otrzyma-
cie, aby wasza radość była pełna[p].
25 Mówiłem wam o tym w przypo-
wieściach. Ale nadchodzi godzina,
gdy już więcej nie będę mówił wam
w przypowieściach, ale otwarcie
oznajmię wam o moim Ojcu.
26 W tym dniu będziecie prosić
w moje imię. Nie mówię wam, że ja
będę prosił Ojca za wami.
27 Sam bowiem Ojciec was miłuje,
bo wy mnie umiłowaliście i uwie-
rzyliście, że ja wyszedłem od Boga.

a J 7,33; 13,33; 14,19.
b J 4,21; 5,25; 12,23.
c Za 13,7; Mt 26,31; Mk 14,27.
d Rdz 3,16; Iz 26,16-18; Oz 13,13.
e J 11,41; Ps 123,1; Łk 18,13.
f J 7,30.
g w. 5; J 7,39; 13,31; Dz 3,13; Flp 2,9.
h J 5,27; Mt 11,27; 28,18; Hbr 2,8; 1P 3,22.
i J 20,20; Łk 24,41.
j J 4,14; 6,27; 10,28; Rz 6,23.
k 1P 1,8.
l ww. 6-12.24.
m Jr 9,23-24.
n J 4,34; 5,36; 9,3; 19,30; Dz 20,24; 2Tm 4,7.
o Mt 7,7; Jk 4,2; 1J 3,22; 5,14.
p 1J 1,4.
q J 1,1-2; Mt 25,34.
r w. 14; J 6,68; Mt 13,11; Ef 3,2; Prz 1,23.

28 Wyszedłem od Ojca i przysze-
dłem na świat. Znowu opuszczam
świat i idę do Ojca.
29 Jego uczniowie mu powiedzie-
li: Oto teraz mówisz otwarcie i nie
opowiadasz żadnej przypowieści.
30 Teraz wiemy, że wszystko wiesz
i nie potrzebujesz, aby cię ktoś py-
tał. Dlatego wierzymy, że wyszedłeś
od Boga.
31 Jezus im odpowiedział: Teraz
wierzycie?
32 Oto nadchodzi godzina[b], a na-
wet już nadeszła, że rozproszycie
się[c] każdy w swoją *stronę*, a mnie
zostawicie samego. Ale nie jestem
sam, bo Ojciec jest ze mną.
33 To wam powiedziałem, abyście
mieli pokój we mnie. Na świecie bę-
dziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja
zwyciężyłem świat.

ROZDZIAŁ 17

TO powiedziawszy, Jezus pod-
niósł swoje oczy[e] ku niebu
i rzekł: Ojcze, nadeszła godzina[f].
Uwielbij[g] swego Syna, aby też twój
Syn uwielbił ciebie;
2 Jak mu dałeś władzę[h] nad wszel-
kim ciałem, aby dał[j] życie wieczne
tym wszystkim, których mu[l] dałeś.
3 A to jest życie wieczne, aby po-
znali[m] ciebie, jedynego prawdziwe-
go Boga i tego, którego posłałeś, Je-
zusa Chrystusa.
4 Ja uwielbiłem ciebie na ziemi
i dokończyłem[n] dzieła, które mi da-
łeś do wykonania.
5 A teraz ty, Ojcze, uwielbij mnie
u siebie tą chwałą, którą miałem
u ciebie, zanim[q] powstał świat.
6 Objawiłem twoje imię ludziom,
których mi dałeś ze świata. Twoimi
byli i dałeś mi ich, a oni zachowali
twoje słowa.
7 A teraz poznali, że wszystko, co
mi dałeś, pochodzi od ciebie.
8 Dałem im bowiem słowa[r], które
mi dałeś, a oni *je* przyjęli i prawdzi-

wie poznali, że wyszedłem od cie-
bie, i uwierzyli, że ty mnie posłałeś[a].
9 Ja proszę za nimi. Nie proszę za
światem, ale za tymi, których mi da-
łeś, bo są twoi.
10 I wszystko moje jest twoje,
a twoje jest moje i jestem uwielbio-
ny w nich.
11 A nie jestem już na świecie, ale
oni są na świecie, a ja idę do ciebie.
Ojcze święty[d], zachowaj[e] w twoim
imieniu tych, których mi dałeś, aby
byli jedno jak i my.
12 Gdy byłem z nimi na świecie, ja
zachowywałem ich w twoim imie-
niu. Strzegłem *tych*, których mi da-
łeś, i żaden z nich nie zginął prócz
syna zatracenia, żeby się wypełniło
Pismo.
13 Ale teraz idę do ciebie i mó-
wię to na świecie, aby mieli w sobie
moją radość w pełni.
14 Ja dałem im twoje słowo, a świat
ich znienawidził[h], bo nie są ze świa-
ta, jak *i* ja nie jestem ze świata.
15 Nie proszę, abyś zabrał ich ze
świata[j], ale abyś zachował ich od
złego.
16 Nie są ze świata[l], jak *i* ja nie je-
stem ze świata.
17 Uświęć[m] ich w twojej prawdzie.
Twoje słowo jest prawdą[n].
18 Jak ty posłałeś mnie na świat,
tak i ja posłałem ich na świat.
19 A ja za nich uświęcam[p] same-
go siebie, aby i oni byli uświęceni
w prawdzie.
20 A nie tylko za nimi proszę, lecz
i za tymi, którzy przez ich słowo
uwierzą we mnie;
21 Aby wszyscy byli jedno[r], jak ty,
Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby
i oni byli w nas jedno[s], aby świat
uwierzył, że ty mnie posłałeś.
22 I dałem im tę chwałę[t], którą mi
dałeś, aby byli jedno[v], jak my jeste-
śmy jedno.
23 Ja w nich, a ty we mnie, aby byli
doskonali[w] w jedno, żeby świat po-

a w. 25; J 16,30.
b J 12,26; 14,3; 2Kor 5,8; Flp 1,23; 1Tes 4,17; Obj 3,21.
c w. 11; J 5,23; 14,9; 2Kor 1,3; Ef 4,6.
d w. 25; Mt 5,48; 23,9.
e J 10,29-30; 1P 1,5; Jud 1,24.
f Wj 34,5-6; Ps 22,22; 135,13; 138,2; Mt 6,9; Hbr 2,12.
g Mt 26,47; Mk 14,43; Łk 22,47; Dz 1,16.
h J 15,19; Mt 10,25.
i Ps 22,12.
j Iz 38,18-19; Flp 1,23; 1Kor 5,10.
k J 19,28; Mt 16,21.
l Rz 12,2; 2Kor 6,14-17; 1J 4,1-5.
m J 15,3; Ps 119,9.11; Ef 5,26; 2Tes 2,13; 1P 1,22.
n 2Sm 7,28; Ps 12,6; 19,7; 119,151.
o J 8,28.58; 13,19; Wj 3,14; Iz 43,10.
p J 10,36; Jr 1,5; 1Kor 1,2.30; Hbr 2,11; Wj 13,2.
q Ps 41,9.
r J 5,23; 10,30; 14,9; Flp 2,6; 1J 5,7.
s Rz 12,5.
t 2Kor 3,18.
u J 17,12.
v J 14,20; 1J 1,3; 3,24.
w Mt 5,48; Ef 4,12-16; Flp 3,15; Kol 1,28; 1P 5,10.

znał, że ty mnie posłałeś i że umi-
łowałeś ich, jak *i* mnie umiłowałeś.
24 Ojcze, chcę, aby ci, których mi
dałeś, byli ze mną[b] tam, gdzie ja je-
stem, aby oglądali moją chwałę,
którą mi dałeś, ponieważ umiłowa-
łeś mnie przed założeniem świata.
25 Ojcze sprawiedliwy[c], świat cie-
bie nie poznał, ale ja cię poznałem
i oni poznali, że ty mnie posłałeś.
26 Objawiłem im twoje imię[f] i *jesz-
cze* objawię, aby miłość, którą mnie
umiłowałeś, była w nich i ja w nich.

ROZDZIAŁ 18

TO powiedziawszy, Jezus wyszedł
ze swoimi uczniami za potok
Cedron, gdzie był ogród, do którego
wszedł on i jego uczniowie.
2 A Judasz[g], który go zdradził, znał
to miejsce, bo Jezus często się tam
zbierał ze swoimi uczniami.
3 Judasz więc, wziąwszy oddział
żołnierzy[i] i strażników od naczel-
nych kapłanów i faryzeuszy, przy-
szedł tam z latarniami, pochodnia-
mi i bronią.
4 Wtedy Jezus, wiedząc o wszyst-
kim[k], co miało na niego przyjść, wy-
szedł im *naprzeciw* i zapytał: Kogo
szukacie?
5 Odpowiedzieli mu: Jezusa z Na-
zaretu. Jezus powiedział do nich: Ja
jestem[o]. A stał z nimi i Judasz, któ-
ry go zdradził[q].
6 Gdy tylko im powiedział: Ja je-
stem, cofnęli się i padli na ziemię.
7 Wtedy ich znowu spytał: Kogo
szukacie? A oni odpowiedzieli: Je-
zusa z Nazaretu.
8 Jezus odpowiedział: Powiedzia-
łem wam, że ja jestem. Jeśli więc
mnie szukacie, pozwólcie tym
odejść.
9 *Stało się tak*, aby się wypełniły
słowa, które powiedział[u]: Nie stra-
ciłem żadnego z tych, których mi
dałeś.
10 Wówczas Szymon Piotr, mając
miecz, dobył go, uderzył sługę naj-

wyższego kapłana i odciął mu prawe ucho. A temu słudze było na imię Malchos.
11 I powiedział Jezus do Piotra:
Włóż swój miecz do pochwy. Czy nie mam pić kielicha[c], który mi dał Ojciec?
12 Wtedy oddział żołnierzy i dowódca oraz strażnicy żydowscy schwytali Jezusa, związali[d] go;
13 I zaprowadzili go najpierw do
Annasza[e], bo był teściem Kajfasza, który tego roku był najwyższym kapłanem.
14 To Kajfasz[f] był tym, który doradził Żydom, że pożyteczniej jest, aby jeden człowiek umarł za lud.
15 A szedł za Jezusem Szymon
Piotr[h] i inny uczeń. Ten uczeń zaś był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana.
16 Ale Piotr stał na zewnątrz
u drzwi. Wtedy wyszedł ten drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra.
17 Wówczas dziewczyna odźwierna
zapytała Piotra: Czy i ty nie jesteś *jednym* z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem[k].
18 A ponieważ było zimno, strażni-
cy i słudzy, rozpaliwszy ogień, stali i grzali się. Stał też z nimi[l] Piotr i grzał się.
19 Tymczasem najwyższy kapłan
pytał Jezusa o jego uczniów i o jego naukę.
20 Jezus mu odpowiedział: Ja jaw-
nie mówiłem światu. Zawsze nauczałem w synagodze i w świątyni, gdzie zewsząd schodzą się Żydzi, a potajemnie[n] nic nie mówiłem.
21 Dlaczego mnie pytasz? Zapytaj
tych, którzy słyszeli to, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co mówiłem.
22 A gdy on to powiedział, jeden ze
sług, który tam stał, wymierzył poli-

a Hi 16,10; Mt 26,68; Dz 23,2-3.
b 2Kor 10,1; 1P 2,20-23.
c Ps 75,8; Mt 20,22; 26,39.
d Rdz 22,9; 40,3; Ps 118,27.
e Łk 3,2.
f J 11,49.
g J 13,38; Mt 26,34; Mk 14,30; Łk 22,34.
h Mt 26,58; Mk 14,54; Łk 22,54.
i Mt 27,2; Mk 15,1; Łk 23,1.
1 *pretorium*
j Mt 23,23.
k Mt 26,33; Prz 29,25; Mt 10,28.
l Rdz 49,6; 1Krl 19,9; Ps 1,1; 2Kor 6,15-17; Ef 5,11.
m J 3,14; 12,32; Mt 20,19; Łk 24,7.
n Iz 45,19; Dz 26,26.
o 1Tm 6,13.
p Ps 45,3-7; Iz 9,6; Dn 2,44; 7,14; Za 9,9; Rz 14,17; Kol 1,12-13.

czek[a] Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi?
23 Jezus mu odpowiedział: Jeśli
źle powiedziałem, daj świadectwo o złu, a jeśli dobrze[b], dlaczego mnie bijesz?
24 Bo Annasz odesłał go związane-
go do Kajfasza, najwyższego kapłana.
25 A Szymon Piotr stał i grzał się.
I zapytali go: Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów? A on się wyparł, mówiąc: Nie jestem.
26 Zapytał go jeden ze sług najwyż-
szego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie ciebie widziałem z nim w ogrodzie?
27 Wtedy Piotr znowu się wyparł.
I zaraz zapiał kogut[g].
28 Od Kajfasza więc zaprowadzi-
li[i] Jezusa do ratusza[1]; a było rano. Sami jednak nie weszli do ratusza, aby się nie skalać[j], lecz żeby *mogli* spożyć Paschę.
29 Wówczas Piłat wyszedł do nich
i zapytał: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi?
30 Odpowiedzieli mu: Gdyby on
nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie.
31 I powiedział Piłat: Wy go weźcie
i osądźcie według waszego prawa. Żydzi mu odpowiedzieli: Nam nie wolno nikogo zabijać.
32 *Stało się tak*, aby się wypeł-
niły słowa[m], które powiedział Jezus, dając znać, jaką śmiercią miał umrzeć.
33 Wtedy Piłat znowu wszedł do
ratusza, wezwał Jezusa i zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów?
34 Jezus mu odpowiedział: Czy mó-
wisz to sam od siebie, czy inni powiedzieli ci o mnie?
35 Piłat odpowiedział: Czy ja je-
stem Żydem? Twój naród i naczelni kapłani wydali mi ciebie. Cóż więc uczyniłeś?
36 Jezus odpowiedział[o]: Moje kró-
lestwo[p] nie jest z tego świata. Gdy-

by moje królestwo było z tego świata, to moi słudzy walczyliby, abym nie został wydany Żydom. Teraz jednak moje królestwo nie jest stąd.

37 Wtedy Piłat zapytał go: A więc jesteś królem? Jezus mu odpowiedział: Ty mówisz, że jestem królem. Ja po to się narodziłem i po to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie[b]. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mego głosu.

38 Piłat powiedział do niego: Cóż *to* jest prawda? A to powiedziawszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja nie znajduję w nim żadnej winy[e].

39 A u was jest zwyczaj, że na Paschę wypuszczam wam jednego *więźnia*. Chcecie więc, abym wam wypuścił króla Żydów?

40 Wówczas wszyscy znowu zawołali: Nie tego, ale Barabasza! A Barabasz[h] był bandytą.

ROZDZIAŁ 19

WTEDY Piłat[i] wziął Jezusa i ubiczował *go*[j].

2 A żołnierze upletli koronę z cierni, włożyli mu ją na głowę i ubrali go w purpurowy[l] płaszcz.

3 I mówili: Witaj, królu Żydów! I policzkowali go.

4 Piłat znowu wyszedł na zewnątrz i powiedział do nich: Oto wyprowadzam go do was na zewnątrz, abyście wiedzieli, że nie znajduję[o] w nim żadnej winy.

5 Wtedy Jezus wyszedł na zewnątrz w cierniowej koronie i w purpurowym płaszczu. I powiedział do nich Piłat: Oto człowiek[s]!

6 A gdy naczelni kapłani i *ich* słudzy zobaczyli go, zawołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj *go*! Piłat powiedział do nich: Wy go weźcie i ukrzyżujcie, bo ja nie znajduję w nim żadnej winy.

7 Żydzi mu odpowiedzieli: My mamy prawo[v] i według naszego prawa powinien umrzeć, bo czynił siebie Synem Bożym.

8 A gdy Piłat usłyszał te słowa, *jeszcze* bardziej się zląkł.

9 I wszedł znowu do ratusza, i zapytał Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał[a] mu odpowiedzi.

10 Wtedy Piłat powiedział do niego: Nie *chcesz* ze mną rozmawiać? Nie wiesz, że mam władzę ukrzyżować cię i mam władzę cię wypuścić?

11 Jezus odpowiedział: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci *jej* nie dano[c] z góry. Dlatego ten, który mnie tobie wydał, ma większy grzech[d].

12 Odtąd Piłat starał się go wypuścić. Żydzi jednak wołali: Jeśli go wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza. Każdy, kto się czyni królem[f], sprzeciwia się cesarzowi.

13 Gdy więc Piłat usłyszał[g] te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i usiadł na krześle sędziowskim, na miejscu zwanym Litostrotos, a po hebrajsku Gabbata.

14 A był to dzień przygotowania Paschy, około godziny szóstej[k]. I powiedział *Piłat* do Żydów: Oto wasz król!

15 Lecz oni zawołali: Strać, strać! Ukrzyżuj go! Piłat ich zapytał: Waszego króla *mam* ukrzyżować? Naczelni kapłani odpowiedzieli: Nie mamy króla[m] poza cesarzem.

16 Wtedy im go wydał, żeby go ukrzyżowano[n]. Wzięli więc Jezusa i wyprowadzili go.

17 A on, niosąc swój krzyż, wyszedł[p] na miejsce zwane *Miejscem* Czaszki[q], a po hebrajsku Golgotą;

18 Gdzie go ukrzyżowali[r], a z nim dwóch innych[t] z obu stron, pośrodku zaś Jezusa.

19 Sporządził też Piłat napis i umieścił na krzyżu. A było napisane[u]: Jezus z Nazaretu, król Żydów.

20 Napis ten czytało wielu Żydów, bo miejsce, gdzie ukrzyżowano Jezusa, było blisko miasta. A było *to*

a Iz 53,7; Dz 8,32.
b Iz 55,4; Obj 3,14.
c J 3,27; Rdz 45,7; Jr 27,5; Lm 3,37; Rz 13,1; Jk 1,17.
d J 9,41; 15,22; Jk 4,17.
e J 19,4; Iz 53,9; 1P 1,19-23; 2Kor 5,21; Hbr 4,15.
f Łk 23,2.
g w. 8; Prz 29,25; Dz 4,19.
h Mt 27,16; Łk 23,18-19.25; Dz 3,13-14.
i Mt 27,26-31; Mk 15,15-20; Łk 23,16.23.
j Ps 129,3; Iz 50,6; Dz 22,25; 2Kor 11,24; Hbr 11,36.
k Mk 15,25.
l Mt 27,28.
m Oz 3,4.
n Mt 27,26; Mk 15,15.
o w. 6; J 18,38; Mt 27,4.24; Łk 23,41; 2Kor 5,21; 1P 2,22; 1J 3,5.
p Kpł 16,21; 24,14; Lb 15,35-36; Hbr 13,11-13.
q Mt 27,33; Mk 15,22.
r Ps 22,16; Ga 3,13; Hbr 12,2.
s J 1,29.
t Iz 53,12.
u Mt 27,37; Mk 15,27; Łk 23,38.
v Kpł 24,16; Pwt 18,20.

napisane po hebrajsku[a], po grecku[b]
i po łacinie.
21 Wtedy naczelni kapłani żydow-
scy powiedzieli do Piłata: Nie pisz:
Król Żydów, ale że on mówił: Je-
stem królem Żydów.
22 Piłat odpowiedział: Co napisa-
łem, *to* napisałem.
23 A gdy żołnierze ukrzyżowali Je-
zusa, wzięli jego szaty[d] i podzielili
na cztery części, każdemu żołnie-
rzowi część. *Wzięli* też tunikę, a tu-
nika ta nie była szyta, *ale* od góry
cała tkana.
24 Mówili więc między sobą: Nie
rozcinajmy jej, ale rzućmy losy o to,
do kogo ma należeć; aby się wypeł-
niło Pismo[g], które mówi: Podzielili
między siebie moje szaty, a o moje
ubranie rzucali losy. To właśnie zro-
bili żołnierze.
25 A przy krzyżu Jezusa stały[j] jego
matka i siostra jego matki, Maria,
żona Kleofasa[l], i Maria Magdalena[m].
26 Gdy więc Jezus zobaczył matkę
i ucznia[n], którego miłował, stojące-
go obok, powiedział do swojej mat-
ki: Kobieto[p], oto twój syn.
27 Potem powiedział do ucznia:
Oto twoja matka[r]. I od tej godziny
uczeń *ten* wziął ją do siebie.
28 Potem Jezus, widząc, że już
wszystko się wykonało, aby się wy-
pełniło Pismo[t], powiedział: Pragnę.
29 A stało *tam* naczynie pełne octu[u].
Nasączono więc gąbkę octem, nało-
żono *ją* na hizop i podano mu do ust.
30 A gdy Jezus skosztował octu,
powiedział: Wykonało się[v]. I schy-
liwszy głowę, oddał ducha[w].
31 Wtedy Żydzi, aby ciała nie zo-
stały na krzyżu[x] na szabat[y], po-
nieważ był dzień przygotowania[z]
(bo ten dzień szabatu był wielkim
dniem[c]), prosili Piłata, aby połama-
no im golenie i zdjęto *ich*.
32 Przyszli więc żołnierze i poła-
mali golenie pierwszemu i drugie-
mu, który z nim był ukrzyżowany.
33 Ale gdy przyszli do Jezusa i zo-
baczyli, że już umarł, nie łamali mu
goleni;
34 Lecz jeden z żołnierzy przebił
włócznią jego bok i natychmiast wy-
płynęła krew i woda[c].
35 A ten, który to widział, świad-
czył *o tym*, a jego świadectwo jest
prawdziwe i on wie, że mówi praw-
dę, abyście wy wierzyli.
36 Stało się to bowiem, aby się wy-
pełniło Pismo[e]: *Żadna* jego kość nie
będzie złamana.
37 I znowu *w* innym *miejscu* Pi-
smo mówi[f]: Ujrzą tego, którego
przebili.
38 A potem Józef z Arymatei[h], któ-
ry z obawy przed Żydami[i] był pota-
jemnie uczniem Jezusa, prosił Pi-
łata, aby *mógł* zdjąć ciało Jezu-
sa. A Piłat zezwolił. Poszedł więc
i zdjął ciało Jezusa.
39 Przyszedł też Nikodem[k], który
przedtem przyszedł w nocy do Jezu-
sa, niosąc około stu funtów miesza-
niny mirry i aloesu[o].
40 Wzięli więc ciało Jezusa i owi-
nęli[q] je w płótna z tymi wonnościa-
mi, zgodnie z żydowskim zwyczajem
grzebania *zmarłych*.
41 A na miejscu, gdzie był ukrzyżo-
wany, był ogród, a w ogrodzie nowy
grobowiec[s], w którym jeszcze nikt
nie był złożony.
42 Tam więc położyli Jezusa z po-
wodu żydowskiego dnia przygoto-
wania, bo grób był blisko.

ROZDZIAŁ 20

A PIERWSZEGO dnia po sza-
bacie[a], rano, gdy jeszcze było
ciemno[b], Maria Magdalena przyszła
do grobu i zobaczyła kamień[d] odwa-
lony od grobowca.
2 Wtedy pobiegła i przyszła do Szy-
mona Piotra i do drugiego ucznia,
którego Jezus miłował[e], i powie-

a w. 13; J 5,2; Dz 21,40; 26,14; Obj 16,16.
b Dz 21,37; Obj 9,11.
c 1J 1,7; 5,6-8; Tt 3,5; Ef 5,26.
d Mt 27,35; Mk 15,24; Łk 23,34.
e Wj 12,46; Lb 9,12; Ps 22,14; 34,20.
f Ps 22,16; Za 12,10; Obj 1,7.
g Ps 22,18.
h Mt 27,57; Mk 15,43; Łk 23,50.
i J 7,13; 12,42; Flp 1,14.
j Mt 27,55; Mk 15,40; Łk 23,49.
k J 3,2; 7,50.
l Łk 24,18.
m J 20,1; Mk 16,9; Łk 8,2.
n J 13,23; 21,7.20.24.
o Ps 45,8; 2Krn 16,14; Pnp 4,14.
p J 2,4.
q J 11,44; 20,5; Dz 5,6.
r Mt 12,48-50; Mk 3,34; 1Tm 5,2.
s Iz 53,9; Dz 13,29.
t Ps 22,15.
u Ps 69,21.
v J 4,34; 17,4; Rz 10,4; Hbr 10,5-14.
w Mk 15,37; Łk 23,46.
x Pwt 21,22-23.
y Kpł 23,7.
z Mk 15,42.
a w 19; Dz 20,7; 1Kor 16,2; Obj 1,10.
b Mt 28,1; Mk 16,1; Łk 24,1.
c Wj 12,16.
d Mt 27,60-66; Mk 15,46; 16,3-4.
e J 13,23.

działa do nich: Zabrali Pana z gro-
bu i nie wiemy, gdzie go położyli.
3 Wyszedł więc Piotr i ten drugi
uczeń i poszli do grobu.
4 I biegli obaj razem, ale ten drugi
uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy
przybył do grobu.
5 Kiedy się nachylił, zobaczył leżą-
ce płótna, jednak tam nie wszedł.
6 Przyszedł też Szymon Piotr, idąc
za nim. Wszedł do grobowca i zoba-
czył leżące płótna;
7 I chustę[i], która była na jego gło-
wie, położoną nie z płótnami, ale
zwiniętą osobno na jednym miej-
scu.
8 Potem wszedł także ten drugi
uczeń, który pierwszy przybył do
grobu, zobaczył i uwierzył.
9 Jeszcze bowiem nie rozumieli Pi-
sma[m], że miał zmartwychwstać.
10 Wtedy uczniowie powrócili do
domu.
11 Ale Maria stała na zewnątrz
przed grobem, płacząc. A gdy pła-
kała, nachyliła się do grobowca;
12 I ujrzała dwóch aniołów[q] w bie-
li[r], którzy siedzieli tam, gdzie było
złożone ciało Jezusa, jeden u głowy,
a drugi u nóg.
13 I zapytali ją: Kobieto[t], czemu
płaczesz? Odpowiedziała im: Bo za-
brali mego Pana i nie wiem, gdzie
go położyli.
14 A to powiedziawszy, odwróciła
się i ujrzała stojącego Jezusa, lecz
nie wiedziała[w], że to Jezus.
15 Jezus ją zapytał: Kobieto, cze-
mu płaczesz? Kogo szukasz[x]? A ona,
sądząc, że to ogrodnik, odpowie-
działa mu: Panie, jeśli ty go wziąłeś,
powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja
go zabiorę.
16 Jezus powiedział do niej:
Mario[y]! A ona, obróciwszy się, po-
wiedziała do niego: Rabbuni[a]! – co
się tłumaczy: Nauczycielu.
17 Jezus do niej powiedział: Nie
dotykaj mnie[c], bo jeszcze nie wstą-
piłem do mego Ojca. Ale idź do mo-
ich braci[a] i powiedz im: Wstępuję[b]
do mego Ojca i waszego Ojca[c], i *do*
mego Boga[d], i waszego[e] Boga.
18 Przyszła *więc* Maria Magdale-
na, oznajmiając uczniom, że widzia-
ła Pana i że jej to powiedział.
19 A gdy był wieczór tego pierwsze-
go dnia po szabacie, a drzwi były za-
mknięte tam, gdzie zgromadzili się[f]
uczniowie z obawy przed Żydami,
przyszedł Jezus, stanął pośrodku[g]
i powiedział do nich: Pokój[h] wam.
20 A to powiedziawszy, pokazał im
swoje ręce i bok. I uradowali[j] się
uczniowie, ujrzawszy Pana.
21 Jezus znowu powiedział do
nich: Pokój wam. Jak Ojciec mnie
posłał, tak i ja was[k] posyłam.
22 A to powiedziawszy, tchnął[l] *na*
nich i powiedział: Weźcie Ducha
Świętego[n].
23 Komukolwiek przebaczycie[o]
grzechy[p], są im przebaczone, a ko-
mukolwiek zatrzymacie, są im za-
trzymane.
24 A Tomasz, jeden z dwunastu,
zwany Didymos[s], nie był z nimi, gdy
przyszedł Jezus.
25 I powiedzieli mu inni ucznio-
wie: Widzieliśmy Pana. Lecz on po-
wiedział do nich: Jeśli[u] nie zoba-
czę na jego rękach śladów gwoź-
dzi[v] i nie włożę mego palca w śla-
dy gwoździ, i nie włożę mojej ręki
w jego bok, nie uwierzę.
26 A po ośmiu dniach jego ucznio-
wie znowu byli w domu, a Tomasz
z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi
były zamknięte, stanął pośrodku
i powiedział: Pokój wam.
27 Potem powiedział do Tomasza:
Włóż tu swój palec i obejrzyj moje
ręce, wyciągnij swoją rękę i włóż ją
w mój bok, a nie bądź bez wiary[z],
ale wierz.
28 Wtedy Tomasz mu odpowie-
dział: Mój Pan i mój Bóg[b]!
29 Jezus mu powiedział: Tomaszu,
uwierzyłeś, ponieważ mnie ujrza-

a Ps 22,22; Mt 12,50; Hbr 2,11.
b J 13,1; 14,28; 16,28.
c Ga 4,6.
d Ps 89,26; Ef 1,3.
e Ez 37,27.
f Dz 12,12.
g Mk 16,14; Łk 24,36.
h J 14,27; 16,33; Ef 2,14; 2Tes 3,16.
i J 11,44.
j J 16,22; Iz 25,9.
k J 17,18; Mt 28,18-20; Mk 16,15; Dz 1,8; 2Tm 2,2.
l Rdz 2,7; Hi 33,4; Ps 33,6; Ez 37,9.
m Ps 16,10; Iz 25,8; Łk 24,24-26.
n J 14,16; 15,26; 16,7; Ga 3,2.
o Mt 18,21; Łk 11,4; 2Kor 2,7; Kol 3,13; 1Tm 2,5.
p Mt 16,19; 18,18; Mk 2,7; Łk 24,47; Dz 10,43; 13,38; Rz 3,25; Hbr 9,22; 10,11; 1J 1,9; 2,12.
q Mt 28,2; Mk 16,5; Łk 24,4.
r 2Krn 5,12; Dn 7,9; Mt 17,2; Dz 1,10.
s J 11,16.
t J 2,4; 19,26.
u J 4,48; Ps 78,11.32.
v Za 12,10.
w J 21,4; Mk 16,12; Łk 24,16.
x J 1,38; 18,4; Łk 24,5.
y J 10,3.
z Mt 17,17.
a J 1,38; 13,13; Mt 23,8-10.
b Ps 35,23; 118,27; Iz 9,6; Dz 7,59; Hbr 1,8; 1J 5,20.
c w. 27; Łk 24,39; 1J 1,1.

łeś. Błogosławieni[a], którzy nie widzieli, a uwierzyli.

30 I wiele innych cudów uczynił Jezus na oczach swoich uczniów, które nie są napisane w tej księdze.

31 Lecz te są napisane[b], abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem[c], Synem Bożym[e], i abyście wierząc, mieli życie w jego imieniu[f].

ROZDZIAŁ 21

POTEM Jezus znowu ukazał się uczniom nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się tak:

2 Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos[j], Natanael[k], który był z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza[l] i dwaj inni z jego uczniów.

3 Szymon Piotr powiedział do nich: Pójdę łowić[n] ryby. Odpowiedzieli mu: Pójdziemy i my z tobą. Poszli więc i zaraz wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic[p] nie złowili.

4 A gdy już nastał ranek, Jezus stanął na brzegu. Uczniowie jednak nie wiedzieli, że to Jezus.

5 Wtedy Jezus zapytał ich: Dzieci, czy macie co jeść[q]? Odpowiedzieli mu: Nie mamy.

6 A on powiedział do nich: Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi[t], a znajdziecie. Zarzucili więc i nie mogli jej wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb.

7 Wówczas ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: To Pan[u]. A Szymon Piotr, usłyszawszy, że to Pan, przepasał się koszulą (bo był nagi) i rzucił się w morze.

8 Pozostali uczniowie przypłynęli łodzią (bo byli niedaleko od brzegu, około dwustu łokci[w]), ciągnąc sieć z rybami.

9 A gdy wyszli na brzeg, zobaczyli żarzące się węgle i leżącą na nich rybę oraz chleb.

10 Jezus do nich powiedział: Przynieście z tych ryb, które teraz złowiliście.

11 Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na ziemię sieć pełną wielkich ryb, *których było* sto pięćdziesiąt trzy, a choć było ich tak wiele, sieć się nie rozdarła[d].

12 Jezus im powiedział: Chodźcie[g], jedzcie[h]. I żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kim jesteś? Wiedzieli bowiem, że to Pan.

13 Wtedy Jezus podszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę.

14 To już trzeci raz[i], *jak* Jezus ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu.

15 A gdy zjedli, Jezus zapytał Szymona Piotra: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie bardziej niż ci? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz[m], że cię miłuję. Powiedział do niego: Paś moje baranki[o].

16 Zapytał go znowu, po raz drugi: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie? Odpowiedział mu: Tak, Panie, ty wiesz, że cię miłuję. Powiedział mu: Paś moje owce.

17 Zapytał go po raz trzeci: Szymonie, *synu* Jonasza, miłujesz mnie? I zasmucił[r] się Piotr, że go zapytał po raz trzeci: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie, ty wszystko wiesz[s], ty wiesz, że cię miłuję. Jezus powiedział do niego: Paś moje owce.

18 Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się i chodziłeś, gdzie chciałeś. Gdy jednak się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

19 Powiedział to, dając znać, jaką śmiercią[v] miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną[x].

20 A Piotr, odwróciwszy się, zobaczył ucznia, którego Jezus miłował, idącego za nim, który też przy

a Ps 34,8; Łk 1,45; 11,27-28; Rz 4,6-8; 2Kor 5,7.
b Łk 1,3-4; Rz 15,4; 1Kor 10,11; 2Tm 3,15-17; 2P 3,1; 1J 1,4; 5,13.
c J 1,41; 4,42; Mt 16,16; Mk 8,29; 1J 2,22; 5,1.
d Łk 5,6.
e J 3,36; 1J 5,10-13.
f Łk 24,47; Dz 10,43; 13,38.
g Mt 11,28; Obj 22,17; Iz 55,1.
h Dz 10,41.
i J 20,19.26.
j J 11,16.
k J 1,45.
l Mt 4,21.
m 2Sm 7,20; Hbr 4,13.
n Mt 4,18-20; Łk 5,10-11; Dz 18,3; 20,34; 1Kor 9,6; 1Tes 2,9; 2Tes 3,7-9.
o Ps 78,71-72; Jr 3,15; Ez 34,2-10; Dz 20,28; 1P 5,2.
p 1Kor 3,7.
q Łk 24,41.
r Lm 3,33; Mt 26,75.
s J 16,30; Joz 22,22; Hi 31,4-6.
t Łk 5,4-7.
u Łk 24,30-31.
v 2P 1,14.
w Pwt 3,11.
x J 12,26; Lb 14,24; 1Sm 12,20; Mt 10,38; 16,24; 19,28.

wieczerzy położył się na jego piersi
i zapytał: Panie, kto jest tym, który
cię wyda?
21 Gdy więc Piotr go zobaczył, za-
pytał Jezusa: Panie, a co z nim?
22 Jezus mu odpowiedział: Jeśli
chcę, żeby on został, aż przyjdę[b], co
tobie do tego? Ty pójdź za mną.
23 I rozeszła się wśród braci wieść,
że ten uczeń nie umrze. Jezus jed-
nak nie powiedział mu, że nie
umrze, ale: Jeśli chcę, aby został,
aż przyjdę, co tobie do tego?
24 To jest ten uczeń, który świad-
czy o tym i to napisał, a wiemy, że
jego świadectwo[a] jest prawdziwe.
25 Jest też jeszcze wiele innych
rzeczy[c], których dokonał Jezus,
które gdyby miały być wszystkie
z osobna spisane, sądzę, że i cały
świat nie mógłby pomieścić ksiąg,
które byłyby napisane. Amen.

a J 19,35; 1J 1,1-2; 3J 1,12.
b Mt 16,27; 24,3.27; Mk 9,1; 1Kor 11,26; 1Tes 5,23; Obj 1,7; 2,25; 22,7.20.
c J 20,30; Ps 40,5; Hbr 11,32; Ef 3,20.

Dzieje Apostolskie

ROZDZIAŁ 1

PIERWSZĄ księgę napisałem, Teofilu[b], o wszystkim, co Jezus zaczął czynić i *czego* nauczać;

2 Aż do dnia, w którym został wzięty w górę[d] po tym, jak przez Ducha Świętego udzielił poleceń apostołom, których wybrał.

3 Im też po swojej męce objawił się *jako* żywy w wielu[e] niewątpliwych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im i mówiąc o królestwie Bożym.

4 A gdy byli zebrani razem, nakazał im: Nie odchodźcie z Jerozolimy, ale oczekujcie obietnicy Ojca[g], o której słyszeliście ode mnie.

5 Jan bowiem chrzcił wodą, ale wy po niewielu dniach będziecie ochrzczeni Duchem Świętym[h].

6 Tak więc zebrani pytali go: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi[i]?

7 Lecz on im odpowiedział: Nie do was należy znać czasy[l] i pory, które Ojciec ustanowił swoją władzą.

8 Ale przyjmiecie moc[m] Ducha Świętego, który zstąpi na was, i będziecie mi świadkami[o] w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i aż po krańce ziemi.

9 Kiedy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok zabrał go sprzed ich oczu.

10 A gdy się wpatrywali w niebo, jak wstępował, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w białych szatach[q];

11 I powiedzieli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo? Ten Jezus, który został od was wzięty w górę do nieba, przyjdzie[a] tak samo, jak go widzieliście wstępującego do nieba.

12 Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną[c], która leży blisko Jerozolimy, w odległości drogi szabatowej.

13 A gdy przyszli, weszli do sali na górze, gdzie przebywali Piotr i Jakub, Jan i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, *syn* Alfeusza, i Szymon Zelota oraz Juda, *brat* Jakuba.

14 Ci wszyscy trwali jednomyślnie[f] w modlitwie i prośbach *razem* z kobietami, z Marią, matką Jezusa, i jego braćmi.

15 W tych dniach Piotr stanął pośród uczniów (a było zgromadzonych około stu dwudziestu osób) i powiedział:

16 Mężowie bracia, musiało się wypełnić *słowo* Pisma, w którym Duch Święty zapowiedział przez usta Dawida[j] o Judaszu[k], który był przewodnikiem tych, którzy schwytali Jezusa.

17 Zaliczał się on bowiem do nas i miał udział w tym posługiwaniu.

18 On nabył pole za zapłatę[n] za nieprawość i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły wszystkie jego wnętrzności.

19 Rozniosło się to wśród wszystkich mieszkańców Jerozolimy, tak że nazwano to pole w ich języku Hakeldamach, to znaczy: Pole Krwi.

20 Jest bowiem napisane w Księdze Psalmów[p]: Niech jego dom będzie pusty, niech nikt w nim nie mieszka; oraz: Jego biskupstwo[r] niech przejmie inny.

21 Trzeba więc, aby jeden z tych mężczyzn, którzy z nami byli przez

a 1Tes 4,16; Obj 1,7.
b Łk 1,3.
c Za 14,4.
d Mk 16,19; Łk 24,51.
e Dz 13,31; Mk 16,10-14; Łk 24,1-53; J 20,1-31; 1Kor 15,5-8; 1J 1,1.
f Dz 2,46; 4,24; Flp 2,2.
g Dz 2,33; Łk 11,13; 24,49; J 14,16.26.
h Mt 3,11; Łk 3,16; 1Kor 12,13.
i Rdz 49,10; Iz 9,6-7; Jr 23,5-6; Dn 7,27.
j 2Sm 23,2; Mk 12,36; Dz 28,25; 1P 1,11.
k Ps 41,9; J 13,18.
l Dz 17,26; Pwt 29,29; Mt 24,36.
m Dz 6,8; Mi 3,8; Łk 10,19; Rz 15,19.
n Za 11,12-13; Mt 27,5.
o Łk 24,48; J 15,27.
p Ps 69,25.
q Mk 16,5; J 20,12; Obj 3,4; 7,14.
r Ps 109,8; Tt 1,5-9.

cały czas, kiedy Pan Jezus przeby-
wał wśród nas;
22 Począwszy od chrztu Jana aż do
dnia, w którym został wzięty od nas
w górę, stał się wraz z nami świad-
kiem jego zmartwychwstania.
23 I wybrali dwóch: Józefa, zwane-
go Barsabą, z przydomkiem Justus,
i Macieja.
24 I tak się modlili: Ty, Panie, któ-
ry znasz serca wszystkich, wskaż
z tych dwóch jednego, którego wy-
brałeś[b];
25 Aby zajął miejsce w tym po-
sługiwaniu i apostolstwie[c], które-
mu sprzeniewierzył się Judasz, aby
odejść na swoje miejsce.
26 I dali im losy[f], a los padł na Ma-
cieja. I został przyłączony do jede-
nastu apostołów.

ROZDZIAŁ 2

AGDY nadszedł dzień Pięćdzie-
siątnicy[g], wszyscy byli jedno-
myślnie na tym samym miejscu.
2 Nagle powstał odgłos z nieba,
jakby uderzenie gwałtownego wia-
tru, i wypełnił cały dom, w którym
siedzieli.
3 Ukazały się im rozdzielone języ-
ki jakby z ognia, które spoczęły na
każdym z nich.
4 I wszyscy zostali napełnieni[k] Du-
chem Świętym, i zaczęli mówić in-
nymi językami[l], tak jak im Duch po-
zwalał mówić.
5 A przebywali w Jerozolimie Ży-
dzi, mężczyźni pobożni, ze wszyst-
kich narodów pod niebem.
6 A kiedy powstał ten szum, zeszło
się mnóstwo *ludzi* i zdumieli się, bo
każdy z nich słyszał ich mówiących
w jego własnym języku.
7 I pytali się nawzajem zdziwie-
ni i pełni zdumienia: Czy ci wszy-
scy, którzy mówią, nie są Galilejczy-
kami?
8 Jak to jest, że każdy z nas słyszy
swój własny język ojczysty?

a Dz 6,5; 13,43; Est 8,17; Za 8,20-23.
b Dz 13,2-3; Łk 6,12-13; Prz 3,5-6; Lb 27,16; 1Sm 16,7.
c Rz 1,5; 1Kor 9,2; Ga 2,8.
d 1Sm 1,14.
e Iz 40,9; 58,1.
f Kpł 16,8; Joz 18,10; 1Sm 14,41-42; Jon 1,7.
g Kpł 23,15-16; Pwt 16,9; 1Kor 16,8.
h Jl 2,28.
i Iz 2,2; Mi 4,1; 2Tm 3,1; Hbr 1,2; 2P 3,3.
j Dz 21,9; 1Kor 14,31.
k Dz 4,31; Ef 5,18.
l Rdz 10,20; Iz 66,18; 1Kor 12,10; Obj 7,9.
m Jl 2,30.
n Iz 2,12; 13,9; 24,23; Ml 4,5; 1Tes 5,2; 2P 3,10.
o Jl 2,32; Rz 10,13; 1Kor 1,2.
p Łk 7,20-22; Mk 16,20; Hbr 2,4.

9 Partowie, Medowie, Elamici i ci,
którzy mieszkają w Mezopotamii,
Judei, Kapadocji, w Poncie i Azji;
10 We Frygii, w Pamfilii, Egipcie
i w częściach Libii, które leżą obok
Cyreny, a także przybysze z Rzymu,
zarówno Żydzi, *jak* i prozelici[a];
11 Kreteńczycy i Arabowie – sły-
szymy ich głoszących w naszych ję-
zykach wielkie dzieła Boże.
12 I zdumiewali się wszyscy, i dzi-
wili, mówiąc jeden do drugiego: Co
to ma znaczyć?
13 Lecz inni naśmiewali się i mó-
wili: Upili się młodym winem[d].
14 Wtedy stanął Piotr z jedenasto-
ma, podniósł swój głos[e] i przemówił
do nich: Mężowie z Judei i wszyscy,
którzy mieszkacie w Jerozolimie,
przyjmijcie do wiadomości i posłu-
chajcie uważnie moich słów.
15 Oni bowiem nie są pijani, jak
sądzicie, bo jest dopiero trzecia go-
dzina dnia.
16 Ale to jest to, co zostało prze-
powiedziane przez proroka Joela[h]:
17 I stanie się w ostatecznych
dniach[i] – mówi Bóg – że wyle-
ję z mego Ducha na wszelkie cia-
ło i będą prorokować wasi synowie
i córki[j], wasi młodzieńcy będą mieć
widzenia, a starcy będą śnić sny.
18 Nawet na moje sługi i służebni-
ce wyleję w tych dniach z mego Du-
cha i będą prorokować.
19 I ukażę cuda na niebie w gó-
rze[m] i znaki na ziemi na dole, krew,
ogień i kłęby dymu.
20 Słońce zamieni się w ciemność,
a księżyc w krew, zanim nadejdzie
ten dzień Pański[n], wielki i okazały.
21 I stanie się, *że* każdy, kto wezwie
imienia Pana, będzie zbawiony[o].
22 Mężowie izraelscy, słuchajcie
tych słów: Jezusa z Nazaretu, męża
potwierdzonego[p] przez Boga wśród
was mocami, cudami i znakami,
których Bóg dokonał przez niego
wśród was, o czym sami wiecie;

23 Wydanego zgodnie z powziętym postanowieniem[a] Boga oraz tym, co przedtem wiedział[b], wzięliście i rękami bezbożników ukrzyżowaliście i zabiliście.

24 Jego to Bóg wskrzesił[d], uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać.

25 Dawid bowiem mówi o nim[f]: Patrzyłem na Pana zawsze przed moim obliczem, bo jest po *mojej* prawicy, żebym się nie zachwiał.

26 Dlatego rozweseliło się moje serce i rozradował się mój język, a także moje ciało będzie spoczywać w nadziei.

27 Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle[k] i nie dasz swojemu Świętemu[l] doznać zniszczenia.

28 Dałeś mi poznać drogi życia, a twoje oblicze napełni mnie radością.

29 Mężowie bracia, mogę swobodnie mówić do was o patriarsze Dawidzie[n], że umarł i został pogrzebany, a jego grobowiec znajduje się u nas aż do dziś.

30 Będąc więc prorokiem i wiedząc, że Bóg zaręczył mu przysięgą, *iż* z owocu jego bioder, według ciała, wzbudzi Chrystusa i posadzi na jego tronie[q];

31 Przepowiadał *to* i mówił o zmartwychwstaniu Chrystusa, że jego dusza nie pozostanie w piekle, a jego ciało nie dozna zniszczenia.

32 Tego to Jezusa wskrzesił Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami[t].

33 *Będąc* więc wywyższony prawicą Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie.

34 Dawid bowiem nie wstąpił do nieba, a jednak sam mówi[w]: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

35 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy[x].

36 Niech więc cały dom Izraela wie z pewnością, że tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście[c], Bóg uczynił i Panem, i Chrystusem.

37 A słysząc to, przerazili się do *głębi*[e] serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy robić, mężowie bracia?

38 Wtedy Piotr powiedział do nich: Pokutujcie[g] i niech każdy z was ochrzci[h] się w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów[i], a otrzymacie dar[j] Ducha Świętego.

39 Obietnica ta bowiem dotyczy was, waszych dzieci i wszystkich, którzy są daleko, każdego, kogo powoła Pan, nasz Bóg.

40 W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał ich: Ratujcie się od tego przewrotnego pokolenia.

41 Ci więc, którzy chętnie przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni[m]. I przyłączyło się tego dnia około trzech tysięcy dusz.

42 Trwali oni w nauce apostołów[o], w społeczności, w łamaniu chleba i w modlitwach.

43 I strach ogarnął każdą duszę, gdyż wiele znaków[p] i cudów działo się przez apostołów.

44 A wszyscy, którzy uwierzyli, byli razem i wszystko mieli wspólne[r].

45 Sprzedawali posiadłości i dobra i rozdzielali je wszystkim według potrzeb[s].

46 Każdego dnia trwali zgodnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca[u];

47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością wszystkich ludzi. A Pan dodawał[v] kościołowi każdego dnia tych, którzy mieli być zbawieni.

ROZDZIAŁ 3

PIOTR i Jan weszli razem do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej.

a Łk 22,22; Hi 14,5.
b Rz 8,29; 11,2; 1P 1,2.
c Dz 2,23; 5,30; 10,39.
d J 10,18; Rz 8,11; 2Kor 4,14; Ga 1,1; Hbr 13,20; 1P 1,21.
e Dz 7,54; J 8,9.
f Ps 16,8-11.
g Dz 3,19; 17,30; 26,20.
h Dz 8,12.36-37; 10,48; 16,31-33; Mt 28,19.
i Mt 26,28; Łk 24,47; Dz 10,43; Rz 3,25.
j Dz 8,20; 10,45; Rz 6,23; Ef 4,7.
k Ps 16,10; 86,13; Łk 16,23-31; 23,43; Ef 4,8-10.
l Ps 71,22; 78,41; Iz 40,25; 43,3.14-15; 45,11; 47,4; Mk 1,24.
m Dz 8,37-38; 10,47; 16,31-34.
n 1Krl 2,10; Dz 13,36.
o J 8,31; Ef 2,20; 2Tm 3,14; 2P 3,2.
p Dz 5,12; Mk 16,17.
q Ps 89,3-4; 132,11.
r Dz 4,32; 5,4.
s Dz 4,34-36.
t Dz 1,8; Iz 43,12; Łk 24,48.
u Joz 9,2; Dz 1,14; 4,24; 15,25; Flp 2,2.
v Dz 5,14; 11,24.
w Ps 110,1; Mt 22,42-45.
x Łk 20,42-43; 1Kor 15,25; Ef 1,22; Hbr 1,13.

2 A wnoszono *właśnie* pewnego
mężczyznę, chromego od urodze-
nia[c], którego każdego dnia sadzano
u bramy świątyni, zwanej Piękną,
żeby wchodzących do świątyni pro-
sił o jałmużnę[d].
3 Gdy zobaczył Piotra i Jana, jak
mieli wejść do świątyni, prosił ich
o jałmużnę.
4 A Piotr, przypatrując mu się wraz
z Janem, powiedział: Spójrz na nas.
5 On więc spojrzał na nich uważ-
nie, spodziewając się, że coś od
nich otrzyma.
6 Wtedy Piotr powiedział: Nie mam
srebra ani złota, lecz co mam, to ci
daję: W imieniu[f] Jezusa Chrystusa
z Nazaretu, wstań i chodź!
7 A ująwszy go za prawą rękę, pod-
niósł go. I natychmiast[j] wzmocniły
się jego nogi i kostki.
8 A on zerwał się, wstał i chodził.
Wszedł z nimi do świątyni, chodząc,
skacząc[l] i chwaląc Boga.
9 A wszyscy[m] ludzie widzieli go
chodzącego i chwalącego Boga.
10 I rozpoznali w nim tego *człowie-
ka*, który dla jałmużny siadał przy
Pięknej Bramie świątyni, i ogarnę-
ło ich zdumienie i zachwyt nad tym,
co mu się przydarzyło.
11 A gdy ten chromy, *który zo-
stał* uzdrowiony, trzymał się Pio-
tra i Jana, wszyscy ludzie zdumieni
zbiegli się do nich w przedsionku[p],
który zwano Salomonowym.
12 Kiedy Piotr to zobaczył, prze-
mówił do ludzi: Mężowie izraelscy,
dlaczego[q] się temu dziwicie i dla-
czego się nam tak uważnie przy-
patrujecie, jakbyśmy własną mocą
albo pobożnością sprawili, że on
chodzi?
13 Bóg Abrahama, Izaaka i Jaku-
ba, Bóg naszych ojców, uwielbił Je-
zusa, swego Syna, którego wy wyda-
liście i wyparliście się przed Piła-
tem, gdy postanowił go uwolnić.

a Mk 1,24; Ps 71,22; Iz 43,3.
b Dz 7,52; 22,14.
c Dz 14,8.
d Mt 6,1-4; Łk 11,41; Dz 10,2-4.
e Dz 4,10; Dz 16,18.
f Mt 7,22; Dz 4,10; 5,40; 8,12; 16,18; 1Kor 1,2; Flp 2,10.
g Dz 17,2-3.
h Dz 2,38; 2Tm 2,25.
i Mt 13,15; Jk 5,19.
j Mt 8,3; 20,34; Mk 1,31; 2,12.
k Mt 16,27; Hbr 9,28.
l Iz 35,6.
m Dz 4,16.21.
n Pwt 18,15-19.
o Dz 7,37.
p J 10,23; Dz 5,12.
q Dz 14,15.
r 1Sm 3,20; Ps 99,6; Jr 15,1.
s Rdz 9,9; 17,2-21.

14 A wy wyparliście się Święte-
go[a] i Sprawiedliwego[b] i prosiliście
o uwolnienie wam mordercy.
15 I zabiliście Dawcę życia, które-
go Bóg wskrzesił z martwych, czego
my jesteśmy świadkami.
16 A przez wiarę w jego imię[e],
temu, którego widzicie i znacie,
imię to przywróciło siły. To wia-
ra, która jest przez niego, dała
mu pełne zdrowie na oczach was
wszystkich.
17 Ale teraz, bracia, wiem, że uczy-
niliście to z nieświadomości, tak
jak wasi przełożeni.
18 Lecz Bóg w ten sposób wypeł-
nił to, co przepowiedział przez usta
wszystkich swoich proroków, że
jego Chrystus będzie cierpiał[g].
19 Dlatego pokutujcie[h] i nawróć-
cie się[i], aby wasze grzechy były
zgładzone, gdy nadejdą od obecno-
ści Pana czasy ochłody;
20 I pośle tego, który był wam gło-
szony, Jezusa Chrystusa[k];
21 Którego niebo musi przyjąć aż
do czasu odnowienia wszystkich
rzeczy, jak Bóg od wieków przepo-
wiadał przez usta wszystkich swo-
ich świętych proroków.
22 Mojżesz[n] bowiem powiedział do
ojców: Proroka jak ja wzbudzi wam
Pan, wasz Bóg, spośród waszych
braci. Jego[o] będziecie słuchać we
wszystkim, co wam powie.
23 I stanie się, że każda dusza, któ-
ra nie będzie słuchać tego proroka,
będzie wytracona spośród ludu.
24 Przepowiadali te dni także
wszyscy prorocy, którzy przemawia-
li od *czasów* Samuela[r] i inni po nim.
25 Wy jesteście synami proroków
i przymierza[s], które Bóg zawarł
z naszymi ojcami, mówiąc do Abra-
hama: W twoim potomstwie będą
błogosławione wszystkie narody
ziemi.
26 Wzbudziwszy swego Syna, Jezu-
sa, Bóg najpierw posłał go do was,
aby wam błogosławił w odwracaniu

się każdego z was od swoich niepra-
wości.

ROZDZIAŁ 4

A GDY mówili to do ludzi, nade-
szli kapłani, dowódca straży
świątynnej i saduceusze[b];
2 Oburzeni, że nauczają ludzi
i głoszą w Jezusie powstanie z mar-
twych.
3 Schwytali ich i wtrącili do wię-
zienia aż do następnego dnia, bo
był już wieczór.
4 A wielu z tych, którzy słyszeli
słowo[d], uwierzyło. A mężczyzn było
w liczbie około pięciu tysięcy.
5 Nazajutrz zebrali się w Jerozoli-
mie ich przełożeni, starsi i uczeni
w Piśmie;
6 I Annasz[e], najwyższy kapłan,
i Kajfasz, Jan, Aleksander i ilu ich
było z rodu najwyższych kapłanów.
7 Postawili ich na środku i pytali:
Jaką mocą albo w czyim imieniu to
uczyniliście[h]?
8 Wtedy Piotr, pełen Ducha Świę-
tego, powiedział[i] do nich: Przełoże-
ni ludu i starsi Izraela;
9 Jeśli my dziś mamy być przesłu-
chiwani z powodu dobrodziejstwa
wyświadczonego choremu człowie-
kowi, dzięki czemu został on uzdro-
wiony;
10 Niech wam wszystkim i całemu
ludowi Izraela będzie wiadomo, że
w imieniu[k] Jezusa Chrystusa z Na-
zaretu, którego wy ukrzyżowali-
ście, a którego Bóg wskrzesił z mar-
twych, przez niego on stoi przed
wami zdrowy.
11 On jest tym kamieniem[l] odrzu-
conym przez was, budujących, któ-
ry stał się kamieniem węgielnym.
12 I nie ma w nikim innym zbawie-
nia[n]. Nie ma bowiem pod niebem
żadnego innego imienia danego lu-
dziom, przez które moglibyśmy być
zbawieni.

a Mt 11,25; 1Kor 1,27.
b Mt 22,23.
c Mt 27,22; J 11,47.
d Dz 10,44; Ef 1,13.
e J 18,13.
f Łk 24,47; Dz 5,40.
g Dz 5,29; Ga 1,10.
h Wj 2,14; Mt 21,23; J 2,18.
i Łk 12,11-12.
j Lb 22,38; Jr 1,7; 1J 1,1-3.
k Dz 3,6; 4,30; 1Kor 1,10.
l Ps 118,22; Iz 28,16; Mt 21,42; 1P 2,6-8.
m Iz 51,12-13; Jr 32,17.
n Mt 1,21; J 4,42; Hbr 2,3; Iz 12,2; 43,11.
1 BG Duchem Świętym
o Ps 2,1-6.

13 Gdy zobaczyli odwagę Pio-
tra i Jana i zrozumieli, że są ludź-
mi nieuczonymi i prostymi[a], dziwi-
li się. Rozpoznali również, że byli
z Jezusem.
14 Widząc też, że stoi z nimi uzdro-
wiony człowiek, nie mogli nic prze-
ciwko *temu* powiedzieć.
15 Rozkazali im więc opuścić Radę
i naradzali się między sobą.
16 Mówili: Co zrobimy[c] z tymi ludź-
mi? Bo *to*, że dokonali oczywistego
cudu, wiadomo wszystkim miesz-
kańcom Jerozolimy i nie możemy
temu zaprzeczyć.
17 Lecz żeby się to bardziej nie
rozchodziło wśród ludzi, zabrońmy
im pod groźbą mówić do kogokol-
wiek w to imię.
18 A przywoławszy ich, nakazali,
aby w ogóle nie mówili ani nie na-
uczali w imię Jezusa[f].
19 Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli
im: Rozsądźcie, czy to sprawiedliwe
w oczach Boga bardziej was[g] słu-
chać niż Boga.
20 My bowiem nie możemy nie mó-
wić *o tym*, co widzieliśmy i słysze-
liśmy[j].
21 A oni zagrozili *im*, a nie znajdu-
jąc żadnej podstawy do ich ukara-
nia, wypuścili ich ze względu na lu-
dzi, bo wszyscy chwalili Boga za to,
co się stało.
22 Człowiek bowiem, na którym
dokonał się cud uzdrowienia, miał
ponad czterdzieści lat.
23 A gdy ich wypuszczono, przyszli
do swoich i opowiedzieli im wszyst-
ko, co do nich mówili naczelni ka-
płani i starsi.
24 A gdy oni *to* usłyszeli, jedno-
myślnie podnieśli swój głos do Boga
i powiedzieli: Panie, ty *jesteś* Bo-
giem, który uczynił[m] niebo, ziemię,
morze i wszystko, co w nich jest;
25 Który[1] przez usta swego sługi
Dawida powiedziałeś[o]: Dlaczego bu-

rzą się narody, a ludzie knują próżne rzeczy?
26 Królowie ziemi powstali i książęta zebrali się razem przeciw Panu i przeciw jego Chrystusowi[1].
27 Rzeczywiście bowiem Herod i Poncjusz Piłat[a] z poganami i ludem Izraela zebrali się przeciwko twemu świętemu Synowi, Jezusowi, którego namaściłeś;
28 Aby uczynić to, co twoja ręka i twój wyrok przedtem postanowiły[d], że ma się stać.
29 A teraz, Panie, spójrz na ich groźby i daj twoim sługom z całą odwagą[e] głosić twoje słowo;
30 Gdy ty wyciągniesz swoją rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów[f] przez imię twego świętego Syna, Jezusa.
31 A gdy oni się modlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i z odwagą głosili słowo Boże.
32 A to mnóstwo wierzących miało *jedno* serce i jedną duszę. Nikt nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.
33 Apostołowie zaś z wielką mocą dawali świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa i wielka łaska była nad nimi wszystkimi.
34 Nie było też wśród nich nikogo, kto by cierpiał niedostatek, gdyż ci, którzy mieli pola albo domy, sprzedawali je i przynosili pieniądze za to, co posprzedawali;
35 I kładli u stóp apostołów. Rozdzielano *to* każdemu według potrzeb.
36 Także Józef, nazwany przez apostołów Barnabą – co się tłumaczy: Syn Pocieszenia – lewita rodem z Cypru;
37 Sprzedał ziemię, którą posiadał, a pieniądze przyniósł i położył u stóp apostołów.

1 *Pomazańcowi*
Ps 2,2.
a Łk 23,8-12.
b Joz 7,11; Ml 3,8-9; 1Tm 6,10.
c 1Krn 21,1; Mt 13,19; J 13,2; Ef 6,11; 1P 5,8.
d Hi 14,5; Iz 19,17; Łk 22,22.
e 1Tes 2,2.
f Pwt 4,34; Dz 5,12; Rz 15,19; Hbr 2,4.
g Lb 16,11; 1Sm 8,7; 2Krl 5,25-27; Łk 10,16; 1Tes 4,8.
h Lb 16,26-33; 2Krl 1,10-14.
i Ps 78,18-19; Mt 4,7; 1Kor 10,9.
j Dz 4,29-30.

ROZDZIAŁ 5

A PEWIEN człowiek, imieniem Ananiasz, ze swoją żoną Safirą, sprzedał swą posiadłość;
2 I za wiedzą swojej żony odłożył *sobie część* pieniędzy[b], a pewną część przyniósł i złożył u stóp apostołów.
3 Lecz Piotr powiedział: Ananiaszu, dlaczego szatan[c] tak napełnił twoje serce, abyś okłamał Ducha Świętego i odłożył *sobie* część pieniędzy za ziemię?
4 Czy to, co miałeś, nie było twoje? A to, co otrzymałeś za sprzedaż, czy nie pozostawało w twojej mocy? Dlaczego dopuściłeś to do swego serca? Nie okłamałeś ludzi, lecz Boga[g].
5 Ananiasz zaś, usłyszawszy te słowa, padł nieżywy[h]. I wielki strach ogarnął wszystkich, którzy to słyszeli.
6 Młodsi wstali, owinęli go, wynieśli i pogrzebali.
7 A po około trzech godzinach weszła także jego żona, nie wiedząc, co się stało.
8 I zapytał ją Piotr: Powiedz mi, czy za tyle sprzedaliście ziemię? A ona odpowiedziała: Tak, za tyle.
9 Wtedy Piotr powiedział do niej: Dlaczego się ze sobą zmówiliście, aby wystawić na próbę[i] Ducha Pańskiego? Oto *są* przed drzwiami ci, którzy pogrzebali twego męża, i ciebie wyniosą.
10 I natychmiast padła nieżywa u jego stóp. A gdy młodzieńcy weszli, znaleźli ją martwą. Wynieśli ją więc i pogrzebali obok męża.
11 I wielki strach ogarnął cały kościół i wszystkich, którzy to słyszeli.
12 A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów[j] wśród ludu. (I byli wszyscy jednomyślnie w przedsionku Salomona.

13 I z pozostałych nikt nie śmiał się do nich przyłączyć, ale ludzie bardzo ich wychwalali.
14 Przybywało też Panu mnóstwo wierzących, mężczyzn i kobiet).
15 Tak, że nawet na ulice wynoszono chorych i kładziono ich na noszach i posłaniach, aby przynajmniej cień przechodzącego Piotra padł na niektórych z nich[a].
16 Schodziło się też z okolicznych miast do Jerozolimy mnóstwo *ludzi*, przynosząc chorych i dręczonych przez duchy nieczyste, a wszyscy zostali uzdrowieni[c].
17 Wtedy najwyższy kapłan i wszyscy, którzy z nim byli, należący do stronnictwa saduceuszy, pełni zazdrości, powstali;
18 I schwytali apostołów, których wtrącili do publicznego więzienia.
19 Lecz anioł Pana[g] w nocy otworzył drzwi więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział:
20 Idźcie i wystąpiwszy, mówcie do ludzi w świątyni wszystkie słowa tego życia.
21 Kiedy *to* usłyszeli, weszli o świcie do świątyni i nauczali. Tymczasem najwyższy kapłan i ci, którzy z nim byli, przyszli, zwołali Radę oraz wszystkich starszych *spośród* synów Izraela i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono.
22 Lecz gdy słudzy przyszli i nie znaleźli ich w więzieniu, wrócili i oznajmili:
23 Wprawdzie zastaliśmy więzienie starannie zamknięte, a strażników stojących na zewnątrz, przed drzwiami, po otwarciu jednak nie znaleźliśmy w nim nikogo.
24 A gdy najwyższy kapłan i dowódca straży świątynnej oraz naczelni kapłani usłyszeli te słowa, zastanawiali się, co z tego będzie.
25 Wówczas nadszedł ktoś i oznajmił im: Ludzie, których wtrąciliście do więzienia, stoją w świątyni i nauczają lud.
26 Wtedy dowódca straży poszedł ze sługami i przyprowadził ich bez użycia siły. Bali się bowiem ludu, żeby ich nie ukamienowali.
27 Gdy ich przyprowadzili, postawili ich przed Radą. I zapytał ich najwyższy kapłan:
28 Czy nie zakazaliśmy wam surowo, żebyście w tym imieniu nie nauczali? A oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką[b] i chcecie na nas ściągnąć krew tego człowieka.
29 Wtedy Piotr i apostołowie odpowiedzieli: Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi.
30 Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego wy zabiliście, zawiesiwszy na drzewie.
31 Tego Bóg wywyższył swoją prawicą, aby był władcą[d] i zbawicielem, aby ludowi Izraela dać pokutę[e] i przebaczenie grzechów[f].
32 A my jesteśmy jego świadkami[h] w tym, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy są mu posłuszni.
33 A oni, słysząc to, wpadli w gniew[i] i naradzali się nad tym, jakby ich zabić.
34 Wtedy pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, nauczyciel prawa, szanowany przez wszystkich ludzi, powstał na Radzie i nakazał, aby na chwilę wyprowadzono apostołów;
35 I powiedział do nich: Mężowie izraelscy, zastanówcie się dobrze, co zamierzacie zrobić z tymi ludźmi.
36 Niedawno bowiem wystąpił Teudas, podając się za nie byle kogo, do którego przyłączyło się około czterystu ludzi. Zabito go, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się i ślad po nich zaginął.
37 Po nim w dniach spisu wystąpił Judasz Galilejczyk i pociągnął za sobą wielu ludzi[j]. Lecz i on zginął, a wszyscy jego zwolennicy rozproszyli się.
38 Dlatego teraz mówię wam: Odstąpcie od tych ludzi i zostawcie ich. Jeśli bowiem ten zamysł czy ta

a Dz 19,11-12.
b Mt 7,28; 15,9; J 7,16-17; Dz 2,42; Rz 6,17; 1Tm 4,1; 2Tm 3,16.
c Mt 4,24; Mk 16,17.
d Dn 9,25; Dz 3,15.
e Łk 24,47; 2Tm 2,25.
f Dz 13,38; Ef 1,7; Kol 1,14.
g Ps 34,7; Dz 12,7; Ga 4,14.
h Łk 24,48; J 15,27.
i Dz 2,37; 7,54.
j Łk 13,1-2.

sprawa pochodzi od ludzi, obróci się wniwecz[a];

39 Ale jeśli pochodzi od Boga[b], nie będziecie mogli tego zniszczyć, aby się czasem nie okazało, że walczycie z Bogiem.

40 I posłuchali go. A przywoławszy apostołów, ubiczowali[c] *ich* i zabronili im mówić w imię Jezusa, a potem ich wypuścili.

41 A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić zniewagę dla imienia[e] Jezusa.

42 Nie przestawali też codziennie w świątyni i po domach nauczać i głosić Jezusa Chrystusa[f].

ROZDZIAŁ 6

A W tych dniach, gdy liczba uczniów wzrastała, helleniści[g] zaczęli szemrać przeciwko Żydom, że zaniedbywano w codziennym posługiwaniu ich wdowy.

2 Wtedy dwunastu, zwoławszy *całe* mnóstwo uczniów, powiedziało: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy porzucili słowo Boże, a obsługiwali stoły.

3 Upatrzcie więc, bracia, spośród siebie siedmiu mężczyzn, mających dobre świadectwo, pełnych Ducha Świętego i mądrości, którym zlecimy tę sprawę[i].

4 My zaś oddamy się modlitwie i posłudze słowa.

5 I spodobało się to całej gromadzie *zebranych*. Wybrali więc Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę[k] z Antiochii.

6 Przedstawili ich apostołom, którzy modląc się, położyli na nich ręce[n].

7 I rozszerzało się słowo Boże[o], i liczba uczniów w Jerozolimie bardzo się pomnażała; także bardzo wielu kapłanów stawało się posłusznych wierze.

a Iz 8,9-10; Mt 15,13.
b Iz 46,10; 1Kor 1,25.
c Mt 10,17.
d 1Krl 21,10-13; Mt 26,59-60.
e 1J 2,12; 3J 1,7.
f Dz 8,5.35; 9,20; 1Kor 2,2.
g Jl 3,6; Dz 9,29; 11,20.
h Wj 34,29-30; Kaz 8,1; Mt 17,2.
i Pwt 1,13; 1Tm 3,8-10.
j Ps 29,3.
k Mt 23,15.
l Rdz 11,31.
m Rdz 12,1; Hbr 11,8-10.
n Dz 13,3; Mk 16,18; Hbr 6,2; Wj 29,10.
o Dz 12,24; 19,20; 2Tm 2,9.

8 A Szczepan, pełen wiary i mocy, czynił cuda i wielkie znaki wśród ludzi.

9 Wtedy niektórzy z synagogi zwanej *synagogą* Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków oraz tych, którzy pochodzili z Cylicji i Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem.

10 Lecz nie mogli sprostać mądrości i duchowi, z którym mówił.

11 Podstawili więc ludzi[d], którzy zeznali: Słyszeliśmy, jak mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i przeciwko Bogu.

12 I tak podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie; a gdy przybiegli do niego, porwali go i przyprowadzili do Rady.

13 I podstawili fałszywych świadków, którzy zeznali: Ten człowiek nie przestaje mówić bluźnierstw przeciwko temu świętemu miejscu i *przeciwko* prawu.

14 Słyszeliśmy bowiem, jak mówił, że ten Jezus z Nazaretu zburzy to miejsce i zmieni zwyczaje, które nam przekazał Mojżesz.

15 A wszyscy, którzy zasiadali w Radzie, przyglądali mu się uważnie i zobaczyli, że jego twarz jest jak oblicze anioła[h].

ROZDZIAŁ 7

WTEDY najwyższy kapłan zapytał: Czy tak się sprawy mają?

2 A on odpowiedział: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały[j] ukazał się naszemu ojcu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, zanim zamieszkał w Charanie[l].

3 I powiedział[m] do niego: Opuść swoją ziemię i swoją rodzinę i idź do ziemi, którą ci wskażę.

4 Wtedy wyszedł z ziemi chaldejskiej i zamieszkał w Charanie. A stamtąd, gdy umarł jego ojciec,

Bóg przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie.
5 I nie dał mu w niej dziedzictwa[b]
nawet na stopę *jego* nogi. Obiecał[c]
tylko, że da ją w posiadanie jemu
i jego potomstwu po nim, gdy *jeszcze* nie miał dziecka.
6 I tak mu Bóg powiedział[d]: Twoje potomstwo będzie przebywać
w obcej ziemi, wezmą je w niewolę i będą je uciskać przez czterysta
lat[f].
7 Lecz ten naród, u którego będzie
w niewoli, ja będę sądził[g] – powiedział Bóg. A potem wyjdą i będą mi
służyć na tym miejscu.
8 I zawarł z nim przymierze obrzezania[i]. Tak to *Abraham* spłodził
Izaaka i obrzezał go ósmego dnia,
a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu
patriarchów.
9 A patriarchowie z zawiści sprzedali Józefa do Egiptu[l]. Lecz Bóg był
z nim[m].
10 I wyrwał go ze wszystkich jego
utrapień, i dał mu łaskę i mądrość
w oczach faraona, króla Egiptu, który ustanowił go przełożonym nad
Egiptem i nad całym swoim domem.
11 Potem nastał głód[n] i wielka niedola w całej ziemi Egiptu i Kanaan,
a nasi ojcowie nie znajdowali żywności.
12 A gdy Jakub usłyszał, że w Egipcie jest zboże, wysłał naszych ojców
pierwszy raz[p].
13 A za drugim *razem* Józef dał się
poznać swoim braciom i faraon dowiedział się o rodzie Józefa[q].
14 Potem Józef posłał po swego
ojca Jakuba i całą swoją rodzinę *liczącą* siedemdziesiąt pięć dusz[s].
15 Jakub przybył do Egiptu i *tam*
umarł on sam i nasi ojcowie.
16 I zostali przeniesieni do Sychem i złożeni w grobie, który Abraham kupił za pieniądze[v] u synów
Chamora, *ojca* Sychema.
17 A gdy zbliżył się czas obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi,
lud w Egipcie rozrodził się i rozmnożył[a];
18 Aż nastał inny król, który nie
znał Józefa.
19 Ten, działając podstępnie wobec naszego narodu, uciskał naszych ojców tak, że musieli porzucać swoje niemowlęta, żeby nie zostawały przy życiu.
20 W tym czasie urodził się Mojżesz, a był miły[e] Bogu i wychowywano go przez trzy miesiące w domu
jego ojca.
21 A gdy go porzucono, wzięła go
córka faraona i wychowała go jak
syna[h].
22 I wyuczono Mojżesza całej mądrości egipskiej, i był potężny w słowach i czynach[j].
23 A gdy miał czterdzieści lat[k],
przyszło mu na myśl odwiedzić
swych braci, synów Izraela.
24 A kiedy zobaczył, że jednemu
z nich wyrządzano krzywdę, ujął się
za nim i pomścił skrzywdzonego,
zabijając Egipcjanina.
25 Sądził bowiem, że jego bracia
zrozumieją, że Bóg przez jego ręce
daje im wybawienie. Lecz oni nie
zrozumieli.
26 Następnego dnia zjawił się
wśród nich, gdy się ze sobą bili,
i próbował ich pogodzić, mówiąc:
Ludzie, jesteście braćmi[o], dlaczego
krzywdzicie jeden drugiego?
27 Lecz ten, który krzywdził bliźniego, odepchnął go, mówiąc: Kto
cię ustanowił wodzem i sędzią nad
nami[r]?
28 Czy chcesz mnie zabić, tak jak
wczoraj zabiłeś Egipcjanina?
29 Na te słowa Mojżesz uciekł[t] i był
cudzoziemcem w ziemi Madian,
gdzie spłodził dwóch synów.
30 Po czterdziestu latach ukazał[u]
mu się na pustyni góry Synaj anioł
Pana[w] w płomieniu ognia w krzaku.
31 Kiedy Mojżesz *to* ujrzał, zdziwił
się na ten widok. A gdy podszedł,

a Wj 1,7-19; Ps 105,24-25.
b Rdz 23,4; Hbr 11,9-10.
c Rdz 12,7; 15,7; 17,8.
d Rdz 15,13.
e Wj 2,2.
f Wj 12,40-41; Ga 3,17.
g Wj 14,29-30.
h Wj 2,5-10.
i Rdz 17,9-14; J 7,22.
j Łk 24,19.
k Wj 2,11-22.
l Rdz 37,4-28.
m Rdz 39,2.
n Rdz 41,54; Ps 105,16.
o Ps 133,1; J 15,17; 1J 3,11-15.
p Rdz 42,1-2.
q Rdz 45,1-16.
r Łk 12,14.
s Rdz 46,26; Pwt 10,22.
t Hbr 11,27.
u Wj 3,1; Mk 12,26.
v Rdz 23,4.
w Rdz 16,7; 22,15.

aby się *temu* przyjrzeć, rozległ się
głos Pana:
32 Ja jestem Bogiem twoich ojców,
Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka
i Bogiem Jakuba. A Mojżesz zadrżał
i nie śmiał się przypatrywać[a].
33 Wtedy Pan powiedział do nie-
go: Zdejmij z nóg obuwie, bo miej-
sce, na którym stoisz, jest ziemią
świętą[c].
34 Patrząc, widziałem utrapienie
mego ludu[e], który jest w Egipcie,
i słyszałem jego wzdychanie, i zstą-
piłem, żeby go wybawić. Dlatego te-
raz chodź, poślę[f] cię do Egiptu.
35 Tego Mojżesza, którego się wy-
parli, mówiąc: Któż cię ustanowił
wodzem i sędzią? – tego Bóg po-
słał jako wodza i wybawiciela przez
rękę anioła, który mu się ukazał
w krzaku.
36 On wyprowadził ich, czyniąc
cuda i znaki[j] w ziemi Egiptu, nad
Morzem Czerwonym i na pustyni
przez czterdzieści lat.
37 To jest ten Mojżesz, który po-
wiedział synom Izraela: Proroka jak
ja wzbudzi wam Pan, wasz Bóg, spo-
śród waszych braci. Jego będziecie
słuchać[n].
38 On to był w zgromadzeniu[p] na
pustyni z aniołem, który mówił do
niego na górze Synaj i z naszymi oj-
cami. On przyjął żywe słowa Boże[q],
aby nam je przekazać.
39 Lecz nasi ojcowie nie chcieli
mu być posłuszni, ale odepchnęli go
i zwrócili swoje serca ku Egiptowi.
40 Powiedzieli do Aarona[u]: Zrób
nam bogów, którzy będą szli przed
nami, bo nie wiemy, co się stało
z tym Mojżeszem, który nas wypro-
wadził z ziemi Egiptu.
41 I zrobili cielca w tych dniach,
i złożyli ofiarę temu bożkowi, i cie-
szyli się dziełami swoich rąk[w].
42 Wtedy Bóg odwrócił[x] się *od nich*
i oddał ich w służbę zastępom nie-
ba[y], jak jest napisane w księdze
proroków: Czy mi składaliście za-
bite *zwierzęta* i inne ofiary na pu-
styni przez czterdzieści lat, domu
Izraela?
43 Raczej obnosiliście namiot Mo-
locha i gwiazdę waszego boga Rem-
fana, wizerunki, które sobie zro-
biliście, żeby oddawać im cześć[b].
Dlatego zaprowadzę was poza Ba-
bilon.
44 Nasi ojcowie mieli na pustyni
Namiot Świadectwa[d], jak zarządził
ten, który powiedział Mojżeszowi,
aby go uczynił według wzoru, który
widział.
45 Nasi ojcowie z Jozuem[g] wzię-
li go i wnieśli do posiadłości po-
gan, których Bóg wypędził sprzed
oblicza naszych ojców, aż do dni
Dawida[h];
46 Który znalazł łaskę przed Bo-
giem i prosił, aby mógł znaleźć
przybytek dla Boga Jakuba[i].
47 Lecz Salomon zbudował mu
dom[k].
48 Najwyższy jednak nie mieszka
w świątyniach uczynionych ręką,
jak mówi prorok[l]:
49 Niebo jest moim tronem, a zie-
mia podnóżkiem moich stóp[m]. Ja-
kiż dom mi zbudujecie[o], mówi Pan,
albo gdzie jest miejsce mego odpo-
czynku?
50 Czy tego wszystkiego nie uczy-
niła moja ręka[r]?
51 *Ludzie* twardego karku[s], nie-
obrzezanego serca i uszu[t]! Wy za-
wsze sprzeciwiacie się Duchowi
Świętemu. Jak wasi ojcowie, *tak*
i wy!
52 Którego z proroków nie prześla-
dowali wasi ojcowie? Pozabijali też
tych, którzy przepowiadali przyj-
ście Sprawiedliwego[v], którego wy
staliście się teraz zdrajcami i mor-
dercami.
53 Wy, którzy otrzymaliście prawo
przez rozporządzenie aniołów, lecz
nie przestrzegaliście *go*.
54 Gdy to usłyszeli, wpadli w gniew
i zgrzytali na niego zębami[z].

a Wj 3,6; Mt 22,32.
b Kpł 20,2-5; Am 5,26.
c Joz 5,15.
d Wj 38,21; Lb 9,15; Joz 18,1; Hbr 8,5.
e Wj 3,7.
f Ps 105,26; Mi 6,4.
g Joz 3,1-14; 18,1.
h Dz 13,22.
i 1Krl 8,17; 1Krn 22,7; Ps 132,1-5.
j Pwt 6,22; Ne 9,10; Ps 78,13.43; 105,27; Mk 16,20.
k 2Sm 7,1-13; 1Krl 8,20.
l Iz 66,1; 1Krl 8,27; 2Krn 6,18; Dz 17,24.
m Iz 66,1-2.
n Pwt 18,15-19.
o Dz 17,24; 1Krl 8,27.
p Dz 14,27; Ef 1,22-23; 4,13-16; Hbr 3,16-19.
q Rz 3,1-3; Ga 3,19; Hbr 4,12.
r Ps 102,25-27; Iz 44,24; Jr 32,17; J 1,3.
s Pwt 31,27; 2Krn 30,8; Ne 9,16; Jr 17,23.
t Pwt 10,16; Jr 6,10; Ez 44,9.
u Wj 32,1.
v Dz 22,14.
w Wj 32,6.18; Ps 106,19-21.
x Sdz 2,11-14; Ps 81,12; Rz 1,24.
y Pwt 4,19; 17,3; 1Krl 22,19; 2Krl 17,16; Jr 8,2.
z Ps 35,16.

55 A on, pełen Ducha Świętego,
patrzył uważnie w niebo i ujrzał
chwałę Boga i Jezusa stojącego po
prawicy Boga[b].
56 I powiedział: Oto widzę niebio-
sa otwarte i Syna Człowieczego sto-
jącego po prawicy Boga.
57 A *oni* podnieśli wielki krzyk, za-
tkali sobie uszy i jednomyślnie się
na niego rzucili.
58 Wyrzucili go poza miasto i ka-
mienowali, a świadkowie złożyli
swoje szaty u stóp młodzieńca zwa-
nego Saulem[c].
59 Tak kamienowali Szczepana,
modlącego się tymi słowy: Panie
Jezu, przyjmij[g] mojego ducha.
60 A upadłszy na kolana, zawołał
donośnym głosem: Panie, nie po-
czytaj im tego za grzech. A gdy to
powiedział, zasnął[h].

ROZDZIAŁ 8

A SAUL zgodził się na zabicie
go. W tym czasie zaczęło się
wielkie prześladowanie kościoła
w Jerozolimie i wszyscy oprócz apo-
stołów rozproszyli się po okolicach
Judei i Samarii.
2 Szczepana zaś pogrzebali bogo-
bojni ludzie i bardzo go opłakiwali.
3 Tymczasem Saul niszczył kościół.
Wchodził do domów, wywlekał męż-
czyzn i kobiety i wtrącał ich do wię-
zienia.
4 A ci, którzy się rozproszyli[k], szli
wszędzie, głosząc słowo *Boże*.
5 Filip[l] przybył do miasta Samarii
i głosił im Chrystusa[m].
6 A lud jednomyślnie przyjmował
to, co mówił Filip, gdy go słyszeli
i widzieli cuda, które czynił.
7 Duchy nieczyste bowiem wycho-
dziły z donośnym krzykiem z wielu,
którzy *je* mieli. Wielu też sparaliżo-
wanych[p] i ułomnych zostało uzdro-
wionych.
8 I wielka radość zapanowała
w tym mieście.
9 A pewien człowiek o imieniu Szy-
mon, który wcześniej w tym mie-
ście zajmował się czarami[a], mamił
lud Samarii, twierdząc, że jest kimś
wielkim.
10 Liczyli się z nim wszyscy od naj-
mniejszego do największego, mó-
wiąc: Ten *człowiek* jest tą wielką
mocą Boga.
11 A liczyli się z nim dlatego, że od
dłuższego czasu mamił ich *swoimi*
czarami.
12 A gdy uwierzyli Filipowi, który
głosił o królestwie Bożym[d] i o imie-
niu Jezusa Chrystusa[e], chrzcili[f] się
zarówno mężczyźni, jak i kobiety.
13 Uwierzył też sam Szymon, a gdy
się ochrzcił, trzymał się Filipa
i zdumiewał się, widząc cuda i wiel-
kie znaki, jakie się działy.
14 Kiedy apostołowie[i], którzy byli
w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria
przyjęła słowo Boże, wysłali do nich
Piotra i Jana;
15 Którzy przyszli tam i modlili się
za nich, aby otrzymali Ducha Świę-
tego.
16 Na żadnego z nich bowiem jesz-
cze nie zstąpił. Byli tylko ochrzcze-
ni w imię Pana Jezusa.
17 Wtedy kładli na nich ręce[j], a oni
otrzymywali Ducha Świętego.
18 A gdy Szymon zobaczył, że Duch
Święty był udzielany przez nakłada-
nie rąk apostołów, przyniósł im pie-
niądze;
19 Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc,
aby *ten*, na kogo nałożę ręce, otrzy-
mał Ducha Świętego.
20 I powiedział mu Piotr: Niech
zginą z tobą twoje pieniądze, bo są-
dziłeś, że dar Boży[n] można nabyć za
pieniądze.
21 Nie masz w tej sprawie części
ani udziału, bo twoje serce[o] nie jest
prawe przed Bogiem.
22 Dlatego pokutuj z tej twojej nie-
prawości[q] i proś Boga[r], a może ci
przebaczy zamysł twego serca.

a Dz 13,6; Wj 7,11; Kpł 20,6; Pwt 18,10-12.
b Ps 110,1; Hbr 1,3; 8,1.
c Dz 22,20.
d Mt 6,33; Łk 17,21; J 3,5; Rz 14,17.
e Dz 2,38; 4,10; 10,43; Flp 2,10.
f Dz 8,36; 10,48; 16,33.
g Łk 23,46; 1P 4,19.
h Dz 13,36; Łk 8,52; 1Tes 4,13-18.
i Dz 1,2; 2,42; 4,33; 5,12.
j Dz 6,6; 13,3; 1Tm 4,14; Hbr 6,2.
k Mt 10,23; Dz 11,19.
l Dz 6,5.
m w. 35; Dz 5,42; 9,20; 1Kor 1,23.
n 2Krl 5,26-27; Dn 5,17; Hbr 13,5.
o 2Krn 25,2; Ps 78,37; Mt 15,19; Mk 7,21.
p Łk 5,18; Dz 9,33; Hbr 12,12.
q 1Krl 8,47; Jr 8,6; Dz 17,30.
r Jl 2,13; Mk 2,7; 1Tm 2,5; 1J 1,9; 2,1-2.

23 Widzę bowiem, że jesteś *pogrą-
żony* w goryczy żółci i w więzach
nieprawości.
24 Wtedy Szymon odpowiedział:
Módlcie się za mnie do Pana[b], aby
nic z tego, co powiedzieliście, mnie
nie spotkało.
25 A gdy dali świadectwo i opowie-
dzieli słowo Pana[c], udali się w dro-
gę powrotną do Jerozolimy i głosili
ewangelię w wielu wioskach sama-
rytańskich.
26 Lecz anioł Pana[e] powiedział do
Filipa: Wstań i idź na południe, na
drogę, która prowadzi z Jerozolimy
do Gazy. Jest to *droga* pustynna.
27 Wstał więc i poszedł. A oto przy-
jechał do Jerozolimy[f] oddać cześć
Bogu Etiopczyk[g], eunuch, dostojnik
królowej etiopskiej Kandaki, który
zarządzał jej wszystkimi skarbami;
28 I wracał, a siedząc na swoim
wozie, czytał proroka Izajasza.
29 A Duch powiedział[i] do Filipa:
Podejdź i przyłącz się do tego wozu.
30 Kiedy Filip podbiegł, usłyszał,
jak tamten czyta proroka Izajasza,
i zapytał: Rozumiesz, co czytasz?[j]
31 A on odpowiedział: Jak mogę
rozumieć, jeśli mi nikt nie wyja-
śni[k]? I zaprosił Filipa, aby wszedł
i przy nim usiadł.
32 A czytał ten fragment Pisma[m]:
Jak owca na rzeź był prowadzony
i jak baranek milczący wobec tego,
który go strzyże, tak on nie otworzył
swoich ust.
33 W jego poniżeniu pozbawiono
go sądu, a któż wypowie jego ród?
Jego życie bowiem zostało zabrane
z ziemi.
34 I zapytał eunuch Filipa: Pro-
szę cię, o kim to prorok mówi[o]? Sam
o sobie czy o kimś innym?
35 Wtedy Filip otworzył swe usta
i zaczynając od tego *fragmentu* Pi-
sma, głosił mu Jezusa[p].
36 A gdy jechali drogą, przyby-
li nad jakąś wodę[q]. Wówczas eu-
nuch powiedział: Oto woda; co stoi
na przeszkodzie, żebym mógł być
ochrzczony?
37 I powiedział Filip: Jeśli wie-
rzysz z całego serca, możesz[a]. *A on*
odpowiedział: Wierzę, że Jezus
Chrystus jest Synem Bożym.
38 Kazał więc zatrzymać wóz.
Obaj, Filip i eunuch, zeszli do wody
i ochrzcił go[d].
39 A gdy wyszli z wody, Duch Pań-
ski porwał Filipa i eunuch go więcej
nie widział, ale jechał swoją drogą,
radując się.
40 Filip zaś znalazł się w Azocie,
a obchodząc wszystkie miasta, gło-
sił ewangelię, aż dotarł do Cezarei.

ROZDZIAŁ 9

A SAUL, dysząc jeszcze groźbą
i *chęcią* mordu wobec uczniów
Pana[h], poszedł do najwyższego ka-
płana;
2 I prosił go o listy do synagog
w Damaszku, aby *mógł*, jeśliby zna-
lazł tam zwolenników tej drogi, za-
równo mężczyzn, jak i kobiety, przy-
prowadzić ich związanych do Jero-
zolimy.
3 A gdy jadąc, zbliżał się do Da-
maszku, nagle olśniła go światłość
z nieba[l].
4 Upadł na ziemię i usłyszał głos,
który mówił do niego: Saulu, Saulu,
dlaczego mnie prześladujesz[n]?
5 Wtedy zapytał: Kim jesteś, Pa-
nie? A Pan odpowiedział: Ja jestem
Jezus, którego ty prześladujesz.
Trudno ci wierzgać przeciw oście-
niowi.
6 A *Saul*, drżąc i bojąc się, powie-
dział: Panie, co chcesz, abym zro-
bił? A Pan do niego: Wstań i idź do
miasta, a *tam ci* powiedzą, co masz
robić.
7 A mężczyźni, którzy byli z nim
w drodze, stanęli oniemiali. Słysze-
li bowiem głos, lecz nikogo nie wi-
dzieli.

a Dz 8,12; 10,47; Łk 3,7-8.
b Wj 8,8; 1Sm 12,19; 1Krl 13,6.
c Łk 20,1; Dz 14,7.21; Rz 15,19; Ga 4,13.
d Dz 16,33.
e Rdz 16,7; Wj 3,2; Ps 34,7; Mt 1,20; Dz 5,19.
f 1Krl 8,41-42; J 12,20.
g Ps 68,31; Jr 38,7.
h Dz 8,1-3; 26,10-11.
i Dz 10,19; 13,2; 1Tm 4,1.
j Łk 24,45; 2Kor 3,15.
k J 5,7; Dz 10,5; Rz 10,14.
l Dz 22,6-11; 26,12-16.
m Iz 53,7-8.
n Za 2,8; Mt 25,40; J 15,20; Ef 5,29-30.
o Dz 2,30-31; 1P 1,10-11.
p Łk 24,27; Dz 10,43; 1Kor 2,2.
q Dz 10,47; J 3,23.

8 I podniósł się Saul z ziemi, a gdy
otworzył oczy, nikogo nie *mógł* wi-
dzieć. Wtedy wzięli go za rękę i za-
prowadzili do Damaszku.
9 Trzy dni *nic* nie widział i nie jadł
ani nie pił.
10 A w Damaszku był pewien
uczeń, imieniem Ananiasz[a]. I po-
wiedział do niego Pan w widzeniu:
Ananiaszu! A on odpowiedział: Oto
ja, Panie.
11 A Pan *powiedział* do niego:
Wstań i idź na ulicę, którą nazy-
wają Prostą, i zapytaj w domu Judy
o Saula z Tarsu, oto bowiem się
modli.
12 I ujrzał w widzeniu człowieka
imieniem Ananiasz, wchodzącego
i kładącego na nim rękę, aby odzy-
skał wzrok.
13 Ananiasz zaś odpowiedział: Pa-
nie, słyszałem od wielu, ile złego
wyrządził ten człowiek twoim świę-
tym w Jerozolimie.
14 Tutaj także ma władzę od naj-
wyższych kapłanów uwięzić wszyst-
kich, którzy wzywają twego imie-
nia[d].
15 Lecz Pan powiedział do niego:
Idź, bo on jest moim wybranym na-
czyniem[f], aby zanieść moje imię do
pogan[g], królów i synów Izraela.
16 Ja bowiem pokażę mu, jak wiele
musi wycierpieć dla mego imienia[h].
17 Wtedy Ananiasz poszedł, wszedł
do domu, położył na nim ręce i po-
wiedział: Saulu, bracie, Pan mnie
posłał – Jezus, który ci się ukazał
w drodze, którą jechałeś – żebyś
odzyskał wzrok i został napełniony
Duchem Świętym.
18 I natychmiast spadły z jego
oczu jakby łuski, i zaraz przejrzał,
wstał i został ochrzczony.
19 A gdy zjadł, odzyskał siły. I Saul
przebywał przez kilka dni z ucznia-
mi, którzy byli w Damaszku.
20 I zaraz w synagogach zaczął gło-
sić Chrystusa, że on jest Synem Bo-
żym[l].

21 A wszyscy, którzy go słuchali, ze
zdziwieniem pytali: Czy to nie jest
ten, który w Jerozolimie tępił tych,
którzy wzywali tego imienia, i przy-
był tu po to, aby ich związać i zapro-
wadzić do naczelnych kapłanów?
22 A Saul coraz bardziej się
wzmacniał i wprawiał w zakłopota-
nie Żydów, którzy mieszkali w Da-
maszku, dowodząc, że ten jest Chry-
stusem[b].
23 A po upływie wielu dni Żydzi po-
stanowili go zabić.
24 Saul jednak dowiedział się o ich
zasadzce. A strzegli bram we dnie
i w nocy, aby go zabić.
25 Lecz uczniowie zabrali go
w nocy i spuścili w koszu po sznu-
rze przez mur.
26 A gdy Saul przybył do Jerozo-
limy, usiłował przyłączyć się do
uczniów, ale wszyscy się go bali, nie
wierząc, że jest uczniem.
27 Lecz Barnaba[c] przyjął go, zapro-
wadził do apostołów i opowiedział
im, jak *on* w drodze ujrzał Pana,
który mówił do niego, i jak w Da-
maszku z odwagą głosił w imieniu
Jezusa[e].
28 I przebywał z nimi w Jerozo-
limie.
29 Z odwagą też mówił w imieniu
Pana Jezusa i rozprawiał z helleni-
stami, a oni usiłowali go zabić.
30 Bracia jednak dowiedzieli się
o tym, wyprawili go do Cezarei
i odesłali do Tarsu.
31 A tak kościoły[i] w całej Judei,
Galilei i Samarii cieszyły się poko-
jem, budując się i żyjąc w bojaźni
Pańskiej[j], i rozrastały się przez po-
ciechę Ducha Świętego.
32 I stało się, gdy Piotr odwie-
dzał wszystkich, że przyszedł też do
świętych, którzy mieszkali w Lid-
dzie.
33 Spotkał tam pewnego człowie-
ka imieniem Eneasz, który był spa-
raliżowany[k] i od ośmiu lat leżał
w łóżku.

a Dz 22,12.
b Dz 17,3; 18,5.
c Dz 4,36; 11,22-26.
d Rz 10,12-13; 1Kor 1,2; 2Tm 2,22.
e Łk 24,47; Dz 8,12.
f Jr 1,5; J 15,16; Rz 9,21-24; Ga 1,15.
g Rz 1,5; 11,13; Ef 3,7-8.
h Dz 20,23; 2Kor 11,23-28; Flp 1,29.
i Rz 16,16; 1Kor 11,16; 14,33.
j Hbr 12,28.
k Mt 9,2.
l Mt 16,16; 26,63; J 20,31; 6,69; Rz 1,4; 1J 4,14-15.

34 I powiedział mu Piotr: Ene-
aszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia[a].
Wstań i zaściel swoje *łóżko*. I na-
tychmiast wstał.
35 A wszyscy mieszkańcy Liddy
i Saronu widzieli go i nawrócili[c] się
do Pana.
36 Mieszkała też w Jafie pewna
uczennica o imieniu Tabita, co zna-
czy Dorkas. Jej *życie* wypełnione
było dobrymi uczynkami[f] i udziela-
niem jałmużny.
37 I stało się w tych dniach, że za-
chorowała i umarła. Obmyto ją i po-
łożono w sali na piętrze.
38 A ponieważ Lidda leży bli-
sko Jafy, gdy uczniowie usłyszeli,
że jest tam Piotr, posłali do niego
dwóch ludzi, prosząc, aby nie zwle-
kał z przyjściem do nich.
39 Wtedy Piotr wstał i poszedł
z nimi, a gdy przyszedł, wprowadzi-
li go do sali na piętrze. Obstąpiły go
wszystkie wdowy, płacząc i pokazu-
jąc tuniki i płaszcze, które Dorkas
im robiła, gdy była z nimi.
40 A Piotr wygonił wszystkich,
klęknął i modlił się. Potem zwrócił
się do zmarłej i powiedział: Tabito,
wstań! A ona otworzyła oczy i zoba-
czywszy Piotra, usiadła.
41 *On* podał jej rękę i podniósł ją,
a zawoławszy świętych i wdowy, po-
kazał ją żywą.
42 I rozniosło się to po całej Jafie,
i wielu uwierzyło w Pana[h].
43 Piotr zaś został przez wiele dni
w Jafie u niejakiego Szymona, gar-
barza.

ROZDZIAŁ 10

A W Cezarei był pewien człowiek
imieniem Korneliusz, setnik[j]
z oddziału zwanego Italskim;
2 Pobożny i bojący się Boga wraz
z całym swoim domem. Dawał on
wielkie jałmużny ludowi i zawsze
modlił[l] się do Boga.
3 Około dziewiątej godziny dnia
ujrzał wyraźnie w widzeniu anio-
ła Boga[b], który przyszedł do niego
i powiedział: Korneliuszu!
4 A on uważnie patrzył na nie-
go i będąc przestraszonym, zapy-
tał: Co, Panie? I odpowiedział mu:
Twoje modlitwy i jałmużny[d] dotar-
ły przed oblicze Boga jako przypo-
mnienie[e].
5 Dlatego teraz poślij mężczyzn do
Jafy i sprowadź Szymona, zwanego
Piotrem.
6 Zatrzymał się on u pewnego Szy-
mona, garbarza, który ma dom nad
morzem. On ci powie, co masz robić.
7 A gdy anioł, który mówił z Kor-
neliuszem, odszedł, *ten* zawołał
dwóch swoich sług i pobożnego żoł-
nierza spośród tych, którzy stale
mu posługiwali;
8 I opowiedziawszy im wszystko,
posłał ich do Jafy.
9 A nazajutrz, gdy byli w drodze
i zbliżali się do miasta, około godzi-
ny szóstej Piotr wszedł na dach, aby
się modlić.
10 A będąc głodnym, chciał *coś*
zjeść. Gdy zaś przygotowywano *mu*
posiłek, wpadł w zachwycenie.
11 Zobaczył otwarte niebo[g] i zstę-
pujący na niego jakiś przedmiot,
podobny do wielkiego płótna, zwią-
zany *ze sobą* czterema końcami
i spuszczany ku ziemi.
12 Były w nim wszelkie czworonoż-
ne *zwierzęta* ziemskie, bestie, gady
i ptaki nieba.
13 I odezwał się do niego głos:
Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.
14 A Piotr odpowiedział: Żadną
miarą, Panie, bo nigdy nie jadłem
niczego pospolitego[i] lub nieczy-
stego.
15 Wtedy znowu, po raz drugi do-
biegł go głos: Tego, co Bóg oczyścił,
ty nie uważaj za nieczyste[k].
16 I stało się tak trzy razy. Wów-
czas ten przedmiot został z powro-
tem wzięty do nieba.

a Dz 3,6.16; 4,10.
b Rdz 31,11; Sdz 13,6; 2Sm 14,17; Ga 4,14.
c Dz 11,21.
d Mt 6,1-4; Łk 11,41; 12,33.
e Mt 26,13; Hbr 6,10; Ml 3,16.
f Mt 5,16; Ef 2,10; 1Tm 2,10; 6,18; 2Tm 3,17; Tt 2,14; 1P 2,12.
g Dz 7,56; Łk 3,21; Obj 4,1.
h J 11,45; 12,11.
i Kpł 11,1-17; 20,25; 1Sm 21,4; Ez 4,14.
j Dz 27,1; Mt 8,5.
k Mt 15,11; Rz 14,14-20; 1Tm 4,4-5; Tt 1,15.
l Łk 18,1; 1Tes 5,17.

17 A gdy Piotr zastanawiał się, co ma oznaczać widzenie, które miał, oto mężczyźni wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli przed bramą;

18 I zawołali, pytając, czy tam przebywa Szymon, zwany Piotrem.

19 A gdy Piotr rozmyślał o tym widzeniu, powiedział do niego Duch: Szukają cię trzej mężczyźni.

20 Dlatego wstań, zejdź i idź[c] z nimi bez wahania, bo ja ich posłałem.

21 Wtedy Piotr zszedł do mężczyzn, którzy zostali do niego posłani przez Korneliusza, i powiedział: Ja jestem tym, którego szukacie. Z jakiego powodu przyszliście?

22 A oni odpowiedzieli: Setnik Korneliusz, człowiek sprawiedliwy[d] i bojący się Boga, mający dobre świadectwo od całego narodu żydowskiego, w widzeniu otrzymał przez świętego anioła polecenie[e], aby cię wezwał do swego domu i wysłuchał twoich słów.

23 Wtedy zawołał ich do domu i udzielił gościny. A następnego dnia Piotr wyruszył z nimi i niektórzy bracia z Jafy towarzyszyli mu.

24 A nazajutrz weszli do Cezarei. Korneliusz zaś czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliskich przyjaciół.

25 A gdy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł mu do nóg i oddał *mu* pokłon[l].

26 Lecz Piotr podniósł go, mówiąc: Wstań, ja też jestem człowiekiem[m].

27 A rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zebranych.

28 I powiedział do nich: Wiecie, że nie wolno Żydowi przestawać z cudzoziemcem albo przychodzić do niego[s]. Lecz Bóg mi pokazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym lub nieczystym.

29 Dlatego też, będąc wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Pytam więc: Dlaczego mnie wezwaliście?

a Łk 24,4.
b Dn 10,12; Łk 1,13.
c Dz 8,26; 22,10; Mk 16,15.
d Rdz 6,9; Hi 1,1; Ha 2,4; Mt 1,19; Mk 6,20; Łk 2,25.
e Mt 2,12.22; Łk 2,26; Hbr 8,5; 11,7.
f Pwt 10,17; Hi 34,19; Rz 2,11; Jk 2,9; 1P 1,17.
g Dz 15,9; Rz 2,27-29; 10,12-13.
h Ps 15,1-2; Iz 56,3-8.
i Dz 2,39; 3,25; Rz 3,1-2.
j Ef 2,17; Kol 1,20.
k Dz 13,25; Mk 1,4.
l Dn 2,46; Obj 19,10; 22,8.
m Mt 4,10; Dz 14,14-15; Obj 19,10; 22,9.
n 1J 3,8.
o J 3,2; 16,32.
p Dz 1,8; 5,32; Łk 24,48.
q Dz 3,15; 5,30.
r Dz 13,30; J 10,18; Rz 4,24; Hbr 13,20; 1P 1,21.
s J 4,9; 18,28; Dz 11,2-3; Ga 2,12-13.
t Mt 22,14; J 6,70; 15,16.
u Mk 16,15; Łk 24,47.

30 A Korneliusz odpowiedział: Cztery dni temu pościłem aż do tej godziny, a gdy o godzinie dziewiątej modliłem się w swoim domu, stanął przede mną *pewien* mąż w jasnej szacie[a];

31 I powiedział: Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana[b], a twoje jałmużny dotarły przed oblicze Boga jako przypomnienie.

32 Dlatego poślij do Jafy i wezwij Szymona, zwanego Piotrem. Zatrzymał się on w domu Szymona, garbarza, nad morzem. Gdy przyjdzie, będzie z tobą mówić.

33 Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy *tu* wszyscy obecni przed Bogiem, aby słuchać wszystkiego, co ci Bóg nakazał.

34 Wtedy Piotr otworzył usta i powiedział: Prawdziwie dostrzegam, że Bóg nie ma względu na osoby[f];

35 Ale w każdym narodzie[g] miły jest mu ten, kto się go boi i czyni to, co sprawiedliwe[h].

36 *A jeśli chodzi o* słowo, które posłał synom Izraela[i], zwiastując pokój[j] przez Jezusa Chrystusa, który jest Panem wszystkich;

37 Wy wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan[k];

38 Jak Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą Jezusa z Nazaretu, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła[n], bo Bóg był z nim[o].

39 A my jesteśmy świadkami[p] tego wszystkiego, co czynił w ziemi judzkiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie[q].

40 Jego *też* wskrzesił Bóg[r] trzeciego dnia i sprawił, żeby się objawił;

41 Nie całemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym[t] przez Boga, nam, którzy z nim jedliśmy i piliśmy po jego zmartwychwstaniu.

42 Nakazał nam też głosić[u] ludowi i świadczyć, że on jest ustano-

wionym przez Boga sędzią żywych
i umarłych[a].
43 Temu wszyscy prorocy wyda-
ją świadectwo[b], że przez jego imię[c]
każdy, kto w niego wierzy, otrzyma
przebaczenie grzechów[d].
44 A gdy jeszcze Piotr mówił te sło-
wa, Duch Święty zstąpił na wszyst-
kich słuchających tej mowy[e].
45 I zdziwili się ci wierzący pocho-
dzący z obrzezania, którzy przyszli
z Piotrem, że dar Ducha Świętego[f]
został wylany także na pogan.
46 Słyszeli ich bowiem mówiących
językami[h] i wielbiących Boga. Wte-
dy Piotr się odezwał:
47 Czy ktoś może odmówić wody,
żeby byli ochrzczeni ci, którzy otrzy-
mali Ducha Świętego jak i my[i]?
48 I nakazał ochrzcić ich w imię
Pana[j]. I prosili go, aby *u nich* zo-
stał kilka dni.

ROZDZIAŁ 11

APOSTOŁOWIE i bracia[n],
którzy byli w Judei, usłysze-
li, że również poganie przyjęli sło-
wo Boże[p].
2 A gdy Piotr przybył do Jerozoli-
my, spierali się z nim ci, którzy po-
chodzili z obrzezania;
3 Mówiąc: Wszedłeś do ludzi nie-
obrzezanych i jadłeś z nimi.
4 Wtedy Piotr zaczął po kolei im
wyjaśniać:
5 Będąc w mieście Jafie[1], modli-
łem się i w zachwyceniu miałem wi-
dzenie – jakiś przedmiot zstępują-
cy, jakby wielkie płótno, za cztery
rogi *uwiązane i* spuszczone z nie-
ba, i dotarło aż do mnie.
6 Wpatrzywszy się w nie uważnie,
przyjrzałem się i zobaczyłem czwo-
ronożne *zwierzęta* ziemskie, be-
stie, gady i ptaki nieba.
7 I usłyszałem głos mówiący do
mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz.
8 I odpowiedziałem: Żadną miarą,
Panie, bo nigdy niczego pospolitego
lub nieczystego nie wziąłem do ust.
9 Wtedy głos z nieba odezwał się
po raz drugi: Tego, co Bóg oczyścił,
nie uważaj za nieczyste.
10 A to się stało trzy razy, po czym
to wszystko zostało wciągnięte z po-
wrotem do nieba.
11 I zaraz trzej mężczyźni posłani
do mnie z Cezarei stanęli przed do-
mem, w którym byłem.
12 I powiedział mi Duch[g], abym
z nimi poszedł bez wahania. Szło
też ze mną tych sześciu braci i we-
szliśmy do domu tego człowieka.
13 On nam opowiedział, jak ujrzał
w swoim domu anioła, który stanął
i powiedział do niego: Poślij ludzi
do Jafy i przywołaj Szymona, zwa-
nego Piotrem.
14 On ci powie słowa[k], przez któ-
re będziesz zbawiony, ty i cały twój
dom[l].
15 A gdy zacząłem mówić, zstąpił
na nich Duch Święty, tak jak na nas
na początku[m].
16 I przypomniałem słowo Pana,
gdy powiedział[o]: Jan chrzcił wodą,
ale wy będziecie ochrzczeni Du-
chem Świętym[q].
17 Jeśli więc Bóg dał[r] im ten sam
dar[s] co nam, którzy uwierzyliśmy
w Pana Jezusa Chrystusa, kim ja je-
stem, abym mógł zabronić Bogu?
18 A usłyszawszy to, uspokoili się
i chwalili Boga, mówiąc: A więc
i poganom dał Bóg pokutę[t] ku życiu.
19 Lecz ci, których rozproszy-
ło prześladowanie, jakie wybuchło
z powodu Szczepana, dotarli aż do
Fenicji, na Cypr i do Antiochii, nie
głosząc słowa[u] *Bożego* nikomu, tylko
Żydom.
20 A niektórzy z nich, mężczyźni
z Cypru i Cyreny, gdy przybyli do
Antiochii, mówili do hellenistów,
głosząc Pana Jezusa[v].

a 2Tm 4,1; 1P 4,5.
b Łk 24,25-27; J 1,45; 5,39; Hbr 10,7.
c J 20,31; 1J 2,12.
d Mt 26,28; Rz 3,25.
e Rz 10,17; Ef 1,13.
f Dz 2,38; J 4,10-14; 7,38-39.
g Dz 8,29; J 16,13.
h Dz 2,4.11; 11,15; 19,6; 1Kor 14,21; Iz 28,11.
i Dz 8,36; Mt 3,7-9.
j Mt 28,19; Dz 2,38; 8,16; 19,5; 1Kor 1,13.
k Ps 19,7; J 6,63.68; 20,31; Rz 10,9-17.
l Dz 16,31.
m Dz 2,1-4; 10,44.
n Dz 15,2; 16,4; Ef 2,20; 3,5; Obj 18,20.
o J 14,26; Dz 1,5; 19,4.
p Dz 8,14; 17,11; 1Tes 1,6; 2,13.
q Mk 1,8; J 1,33; Dz 10,47; Rz 6,1-5.
r J 3,16.
s Rz 5,5; 6,23.
t Mk 2,17; Łk 15,7; 24,47; Dz 20,21; 26,20; 2Tm 2,25; Hbr 6,1.
1 *Jafie*
u Dz 8,4; 15,25.
v Dz 5,42; 8,35; 17,3.18; Rz 16,25; 2Kor 4,5; 11,4.

21 I była z nimi ręka Pana, a wielka ich liczba uwierzyła i nawróciła się do Pana.

22 I wieść o nich dotarła do uszu kościoła, który był w Jerozolimie. I posłano Barnabę aż do Antiochii.

23 Gdy tam przybył i ujrzał łaskę Boga, uradował się i zachęcał wszystkich, aby zgodnie z postanowieniem serca trwali przy Panu.

24 Był to bowiem mąż dobry[b], pełen Ducha Świętego i wiary. I przybyło Panu mnóstwo *ludzi*.

25 Potem Barnaba udał się do Tarsu, aby szukać Saula.

26 A gdy go znalazł, przyprowadził go do Antiochii. Przez cały rok zbierali się z tym kościołem i nauczali wielu *ludzi*. W Antiochii też po raz pierwszy uczniów nazwano chrześcijanami.

27 A w tych dniach przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy.

28 I jeden z nich, imieniem Agabos, powstał i oznajmił przez Ducha, że w całej ziemi nastanie wielki głód. Nastał on za cesarza Klaudiusza.

29 Wtedy uczniowie, każdy z nich według swoich możliwości[d], postanowili posłać pomoc do braci, którzy mieszkali w Judei.

30 Tak też zrobili, posyłając *ją* starszym[e] przez ręce Barnaby i Saula.

ROZDZIAŁ 12

W TYM czasie król Herod zaczął gnębić niektórych *członków* kościoła.

2 I zabił mieczem Jakuba, brata Jana[h].

3 Widząc, że to podobało się Żydom, postanowił schwytać także Piotra. A były to dni Przaśników[j].

4 Kiedy go schwytał, wtrącił go do więzienia i oddał pod straż szesnastu żołnierzom, zamierzając po *święcie* Paschy[k] wydać go ludowi.

5 Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a kościół nieustannie[l] modlił się za niego do Boga.

a Dz 5,19; Ps 34,7; Dn 6,22.
b Ps 37,23; Prz 13,22; Mt 12,35; Łk 23,50.
c Łk 15,17.
d Ezd 2,69; 1Kor 16,2; 2Kor 8,12; 1P 4,10.
e Dz 14,23; 15,4; 1Tm 5,17; Tt 1,5; Jk 5,14.
f Dz 12,25.
g Iz 65,24; Dn 9,21-23; Mt 18,19-20.
h Mt 4,21; Mk 10,35.
i Dz 1,14; Mt 28,8; Łk 2,36-38; 1Kor 14,26.34.
j Wj 12,14-20; 13,3-7; 23,15; Kpł 23,6-14.
k Ez 45,21; Łk 22,1.
l Ef 6,18; 1Tes 5,17.

6 A tej nocy, kiedy Herod miał go wydać, Piotr spał między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a przed drzwiami strażnicy strzegli więzienia.

7 Wtedy zjawił się anioł Pana[a] i w więzieniu zajaśniało światło. Trącił Piotra w bok i obudził go, mówiąc: Wstań szybko. I opadły łańcuchy z *jego* rąk.

8 I powiedział do niego anioł: Przepasz się i włóż sandały. Tak też zrobił. I powiedział mu: Narzuć płaszcz i chodź za mną.

9 *Piotr* więc wyszedł i udał się za nim, a nie wiedział, że to, co się działo za sprawą anioła, działo się naprawdę, lecz sądził, że to widzenie.

10 A gdy minęli pierwszą i drugą straż, doszli do żelaznej bramy, która prowadzi do miasta, a ta sama się przed nimi otworzyła. Kiedy wyszli i przeszli jedną ulicę, natychmiast anioł odstąpił od niego.

11 Kiedy Piotr doszedł do siebie[c], powiedział: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwał lud żydowski.

12 Gdy to sobie uświadomił, przyszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem[f], gdzie wielu zebrało się na modlitwie[g].

13 I zapukał Piotr do drzwi w bramie, i wyszła dziewczyna imieniem Rode, aby nasłuchiwać:

14 Gdy poznała głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, lecz pobiegła i oznajmiła[i], że Piotr stoi przed bramą.

15 A oni powiedzieli do niej: Oszalałaś! Jednak ona twierdziła, że tak jest istotnie. Odpowiedzieli: To jego anioł.

16 Piotr zaś nie przestał pukać. A gdy otworzyli, zobaczyli go i zdumieli się.

17 A dawszy im ręką znak, aby za-
milkli, opowiedział[a] im, jak Pan wy-
prowadził go z więzienia, i powie-
dział: Powiadomcie o tym Jakuba
i braci. Potem wyszedł i udał się
w inne miejsce.
18 A gdy nastał dzień, powsta-
ło niemałe poruszenie wśród żoł-
nierzy *z powodu tego*, co się stało
z Piotrem.
19 Herod zaś poszukiwał go, a gdy
go nie znalazł, przesłuchał strażni-
ków i kazał ich stracić. Potem wy-
jechał z Judei do Cezarei i tam
mieszkał.
20 A Herod był bardzo zagniewa-
ny na mieszkańców Tyru i Sydonu.
Lecz oni jednomyślnie przyszli do
niego, zjednali sobie Blasta, pod-
komorzego królewskiego, i prosili
o pokój, ponieważ ich kraj zaopa-
trywał się w żywność *z ziem* królew-
skich.
21 W wyznaczonym dniu Herod
ubrany w szaty królewskie zasiadł
na tronie i wygłosił do nich mowę.
22 A lud wołał: Głos Boga, a nie
człowieka[g]!
23 W tej chwili uderzył go anioł
Pana[i], dlatego że nie oddał chwa-
ły Bogu, i wyzionął ducha, stoczony
przez robactwo.
24 A słowo Pana rozrastało się[k]
i rozmnażało.
25 Barnaba zaś i Saul po wykona-
niu posługi wrócili z Jerozolimy, za-
bierając ze sobą Jana, którego na-
zywano Markiem.

ROZDZIAŁ 13

A W kościele w Antiochii[l] byli
pewni prorocy i nauczyciele[n]:
Barnaba, Szymon, zwany Nigrem,
Lucjusz Cyrenejczyk i Manaen, któ-
ry wychowywał się z tetrarchą He-
rodem, i Saul.
2 A gdy jawnie pełnili służbę
Panu[o] i pościli[p], powiedział *im*
Duch Święty[q]: Odłączcie mi Barna-
bę i Saula do dzieła, do którego ich
powołałem.
3 Wtedy po poście i modlitwie na-
łożyli na nich ręce[b] i wyprawili ich.
4 A oni, posłani przez Ducha Świę-
tego, przybyli do Seleucji, a stam-
tąd odpłynęli na Cypr.
5 Gdy dotarli do Salaminy, głosili
słowo Boże[c] w synagogach żydow-
skich. Mieli też *ze sobą* Jana do po-
mocy.
6 A kiedy przeszli wyspę aż do Pa-
fos, spotkali tam pewnego czarow-
nika[d], fałszywego proroka, Żyda
imieniem Bar-Jezus;
7 Który należał do otoczenia pro-
konsula Sergiusza Pawła, człowie-
ka roztropnego. On to, wezwawszy
Barnabę i Saula, pragnął słuchać
słowa Bożego.
8 Lecz sprzeciwił się im Elimas,
czarownik – tak bowiem tłumaczy
się jego imię – usiłując odwieść
prokonsula od wiary[e].
9 Wtedy Saul, *zwany* też Pawłem,
napełniony Duchem Świętym[f], spoj-
rzał na niego uważnie;
10 I powiedział: O, synu diabła[h],
pełny wszelkiego podstępu i prze-
wrotności, nieprzyjacielu wszel-
kiej sprawiedliwości! Czy nie prze-
staniesz wykrzywiać[j] prostych dróg
Pana?
11 Oto teraz ręka Pana na tobie:
oślepniesz i nie będziesz widział
słońca przez *pewien* czas. I natych-
miast ogarnęły go mrok i ciemność,
i chodząc wkoło, szukał kogoś, kto
by go poprowadził za rękę.
12 Wtedy prokonsul, widząc, co się
stało, uwierzył, zdumiewając się na-
uką Pana[m].
13 A *Paweł* i jego towarzysze opu-
ścili Pafos i przybyli do Perge
w Pamfilii. Jan zaś odłączył się od
nich i wrócił do Jerozolimy.
14 A oni opuścili Perge, dotarli do
Antiochii Pizydyjskiej, a w dzień
szabatu weszli do synagogi i usiedli.

a Ps 66,16.
b Lb 27,23; Dz 6,6; 1Tm 4,14; 5,22.
c Mk 2,2; Dz 8,4; 2Tm 4,2; Tt 1,3.
d Dz 8,9; Wj 7,11; 22,18; Kpł 20,6; Pwt 18,10-12; Iz 8,19-20; Dn 2,2.
e Mt 23,13; Łk 11,52.
f Dz 2,4; 4,8; Łk 1,67.
g Dz 14,10-15.
h J 8,44; 1J 3,8-10.
i 2Sm 24,17; 2Krl 19,35; Iz 37,36.
j Ga 1,6.
k Dz 6,7; 19,20.
l Dz 8,1; Rz 16,1; 1Kor 1,2; 1P 5,13.
m Mt 7,28-29; Dz 2,42.
n Ef 4,11; 1Kor 12,28-29.
o Pwt 10,8; Kol 4,17; 2Tm 4,5.
p Dn 9,3; Mt 6,16; 1Kor 7,5.
q Dz 8,29; 10,19.

15 Po odczytaniu Prawa i Proroków[a] przełożeni synagogi posłali do nich z prośbą: Mężowie bracia, jeśli macie jakieś słowo zachęty[b] dla ludu, to mówcie.

16 Wtedy Paweł wstał, dał im ręką znak i powiedział: Mężowie Izraelici i wy, którzy boicie się Boga, słuchajcie.

17 Bóg tego ludu Izraela wybrał naszych ojców i wywyższył lud, gdy był na obczyźnie w ziemi Egiptu i wyprowadził go z niej wyciągniętym ramieniem.

18 Przez około czterdzieści lat znosił ich obyczaje na pustyni.

19 A gdy wytępił siedem narodów w ziemi Kanaan, rozdzielił przez losowanie między nich ich ziemię.

20 A potem przez około czterysta pięćdziesiąt lat dawał *im* sędziów[e], aż do proroka Samuela[f].

21 Później prosili o króla. I na czterdzieści lat dał im Bóg Saula, syna Kisza, męża z pokolenia Beniamina[h].

22 A kiedy go odrzucił, wzbudził im na króla Dawida, o którym dał świadectwo w słowach: Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża według mego serca, który wypełni całą moją wolę[k].

23 Z jego potomstwa[l], zgodnie z obietnicą, Bóg wzbudził Izraelowi Zbawiciela[m], Jezusa.

24 Przed jego przyjściem Jan głosił chrzest pokuty całemu ludowi Izraela.

25 A gdy Jan dopełniał *swego* biegu, powiedział: Za kogo mnie uważacie? Nie jestem nim. Ale idzie za mną ten, któremu nie jestem godny rozwiązać obuwia na nogach.

26 Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama i ci z was[o], którzy boją się Boga, do was zostało posłane słowo o tym zbawieniu.

27 Mieszkańcy Jerozolimy bowiem i ich przełożeni, nie znając tego *Jezusa* ani głosów proroków, które są czytane w każdy szabat, wypełnili je, osądzając go.

28 Chociaż nie znaleźli *w nim* żadnego powodu, żeby skazać go na śmierć, prosili Piłata, aby go stracił.

29 A gdy wykonali wszystko, co było o nim napisane, zdjęli go z drzewa i złożyli w grobie.

30 Lecz Bóg wskrzesił go z martwych[c].

31 A on przez wiele dni był widziany[d] przez tych, którzy razem z nim przyszli z Galilei do Jerozolimy, a *teraz* są jego świadkami przed ludem.

32 I my głosimy wam *dobrą nowinę* o obietnicy złożonej ojcom;

33 Że Bóg wypełnił ją wobec nas, ich dzieci, wskrzeszając Jezusa, jak też jest napisane w psalmie drugim: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem[g].

34 A to, że go wskrzesił z martwych, aby już nigdy nie uległ zniszczeniu, tak wyraził: Dam wam pewne miłosierdzia Dawida[i].

35 Dlatego w innym miejscu mówi: Nie dasz twemu Świętemu doznać zniszczenia[j].

36 Dawid bowiem *za* swego pokolenia służył woli Boga, zasnął i został przyłączony do swoich ojców, i doznał zniszczenia.

37 Lecz ten, którego Bóg wskrzesił, nie doznał zniszczenia.

38 Niech więc będzie wam wiadomo, mężowie bracia, że przez niego[n] zwiastuje się wam przebaczenie grzechów;

39 I przez niego każdy, kto uwierzy, jest usprawiedliwiony we wszystkim, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Prawo Mojżesza[p].

40 Uważajcie więc, aby nie spotkało was to, co zostało powiedziane u Proroków:

41 Patrzcie, szydercy, dziwcie się i przepadnijcie, bo ja za waszych

a Dz 13,27; 15,21; Łk 4,16.
b 1Kor 14,3.26; Hbr 10,25.
c Dz 2,24.32; 3,15; 4,10.
d Dz 1,3.11.
e Sdz 2,16; Rt 1,1.
f 1Sm 3,20.
g Ps 2,7; Hbr 1,5; 5,5.
h 1Sm 8,5-22; 12,12-19; 15,1.
i Iz 55,3.
j Dz 2,27; Ps 16,10; 49,9.
k 1Sm 13,14; Ps 89,20.
l Dz 2,30; 2Sm 7,12; Ps 132,11; Iz 11,1; Jr 23,5; Łk 1,31-33; Rz 1,3.
m Iz 43,11; Mt 1,21; J 4,42.
n Ps 130,4; Łk 24,47; Ef 1,7.
o Iz 51,1.
p Rz 3,24-30; 4,5-8; 5,1; 10,4.10.

dni dokonuję dzieła, w które nie uwierzycie, choćby wam ktoś *o nim* opowiedział.

42 A kiedy wychodzili z synagogi żydowskiej, poganie prosili ich, aby również w następny szabat głosili im te same słowa.

43 Kiedy zgromadzenie się rozeszło, wielu Żydów i pobożnych prozelitów poszło za Pawłem i Barnabą, którzy w rozmowie radzili im, aby trwali w łasce Boga.

44 A w następny szabat niemal całe miasto zebrało się, aby słuchać słowa Bożego.

45 Kiedy Żydzi zobaczyli tłumy, pełni zawiści[b] sprzeciwiali się słowom Pawła, występując przeciwko nim i bluźniąc.

46 A Paweł i Barnaba powiedzieli odważnie: Wam najpierw miało być zwiastowane słowo Boże. Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan.

47 Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi[d].

48 Kiedy poganie to usłyszeli, radowali się i wielbili słowo Pańskie, a uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego.

49 I słowo Pańskie rozchodziło się po całej krainie.

50 A Żydzi podburzali pobożne i poważane kobiety oraz znaczących *obywateli* miasta, wzniecili prześladowanie Pawła i Barnaby i wypędzili ich ze swoich granic.

51 A oni, strząsnąwszy na nich pył ze swoich nóg[f], przyszli do Ikonium.

52 Uczniowie zaś byli pełni radości i Ducha Świętego.

ROZDZIAŁ 14

W IKONIUM również weszli do synagogi żydowskiej i mówili tak, że uwierzyła wielka liczba Żydów i Greków.

2 Lecz Żydzi, którzy nie uwierzyli, podburzyli i rozjątrzyli serca pogan przeciwko braciom.

3 I byli tam przez długi czas, odważnie mówiąc w Panu, który dawał świadectwo słowu swojej łaski, sprawiając, że przez ich ręce dokonywały się znaki i cuda[a].

4 I mieszkańcy miasta podzielili się: jedni byli z Żydami, a drudzy z apostołami.

5 Kiedy jednak wszczął się rozruch zarówno wśród pogan, jak i Żydów wraz z przełożonymi, i chcieli ich znieważyć, i ukamienować;

6 Dowiedzieli się o tym i uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice;

7 I tam głosili ewangelię.

8 A w Listrze był pewien człowiek o bezwładnych nogach, chromy już w łonie swojej matki i nigdy nie chodził.

9 Słuchał on przemawiającego Pawła, który przyglądając mu się uważnie i widząc, że ma wiarę[c], aby zostać uzdrowionym;

10 Powiedział donośnym głosem: Stań prosto na nogach! A on zerwał się i zaczął chodzić.

11 A ludzie, widząc, co uczynił Paweł, zaczęli wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!

12 I nazwali Barnabę Jowiszem, a Pawła Merkurym, ponieważ on był głównym mówcą.

13 Wtedy kapłan *ze świątyni* Jowisza[e], która była przed miastem, przyprowadził do wrót woły i wieńce i razem z ludem chciał złożyć ofiarę[g].

14 Gdy usłyszeli o tym apostołowie Barnaba i Paweł, rozdarli swoje szaty i wpadli między tłum, wołając;

15 Ludzie, co robicie? My też jesteśmy ludźmi[h], podlegamy tym samym doznaniom co wy. Głosi-

a Mk 16,20; Hbr 2,4.
b Dz 17,5; Mt 27,18; Łk 15,25-30; Rz 1,29.
c Mk 2,5.
d Iz 42,6; 49,6.
e Dz 19,35.
f Mt 10,14; Mk 6,11.
g Dz 10,25; Dn 2,46.
h Dz 3,12-13; 10,26; Obj 22,9.

my wam, abyście się odwrócili[a] od tych marności[b] do Boga żywego, który stworzył niebo, ziemię, morze i wszystko, co się w nich znajduje.

16 Za czasów minionych pozwalał on, aby wszystkie narody chodziły własnymi drogami.

17 Nie przestawał jednak dawać o sobie świadectwa, czyniąc dobrze. Zsyłał nam z nieba deszcz i urodzajne lata, karmił nas i napełniał radością nasze serca.

18 Tymi słowami ledwie powstrzymali lud od złożenia im ofiary.

19 Tymczasem z Antiochii i Ikonium nadeszli Żydzi, którzy namówiwszy lud, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, myśląc, że umarł.

20 Lecz gdy otoczyli go uczniowie, podniósł się i wrócił do miasta, a nazajutrz udał się z Barnabą do Derbe.

21 Kiedy głosili ewangelię[f] temu miastu i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry, Ikonium i do Antiochii;

22 Umacniając dusze uczniów i zachęcając do trwania w wierze, *mówili*, że przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego.

23 A gdy w każdym kościele ustanowili[h] starszych, modląc się i poszcząc, powierzyli ich Panu, w którego uwierzyli.

24 Potem przeszli przez Pizydię i przybyli do Pamfilii.

25 I opowiedziawszy[i] słowo Boże w Perge, zeszli do Attalii.

26 Stamtąd popłynęli do Antiochii, gdzie *przedtem* zostali poruczeni łasce Boga do dzieła, które wykonali.

27 A gdy tam przyszli i zebrali[k] kościół[m], opowiedzieli, co Bóg przez nich uczynił i jak otworzył poganom drzwi wiary.

28 I mieszkali tam dość długo z uczniami.

a Dz 17,30.
b Iz 44,9-10; 1Kor 8,4.
c Dz 21,20; Ga 2,2.12.
d Rz 4,9-12; Ga 5,1-6; 6,15-16; Kol 2,8-12.
e Rdz 17,10-14; Kpł 12,3; J 7,22; 1Kor 7,18-19.
f Łk 20,1; Dz 8,25; 1P 1,12.
g Dz 26,5; Flp 3,5.
h Dz 1,22; Mk 3,14; Tt 1,5.
i Dz 8,25; 13,5; 15,36; Mk 2,2.
j Wj 17,2; Iz 7,12; Mt 4,7.
k Dz 20,8; 1Kor 5,4; 14,23; Hbr 10,25.
l Mt 11,28-29; 23,4.
m Dz 2,47; 20,28; 1Kor 10,32; 11,18; Ef 1,22.
n Rz 3,24; Ga 2,16; Ef 2,7-9.

ROZDZIAŁ 15

A NIEKTÓRZY przybysze z Judei[c] nauczali braci: Jeśli nie zostaniecie obrzezani[d] według zwyczaju Mojżesza[e], nie możecie być zbawieni.

2 Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowili, że Paweł i Barnaba oraz jeszcze kilku z nich pójdą w sprawie tego sporu do apostołów i starszych do Jerozolimy.

3 Wyprawieni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, czym sprawili wielką radość wszystkim braciom.

4 A gdy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez kościół, apostołów i starszych. I opowiedzieli o wszystkim, czego Bóg przez nich dokonał.

5 Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszy[g], którzy uwierzyli, powstali i powiedzieli: Trzeba ich obrzezać i nakazać, żeby zachowywali Prawo Mojżesza.

6 Apostołowie i starsi zebrali się więc, aby rozstrzygnąć tę sprawę.

7 A gdy był wielki spór *o to*, Piotr powstał i powiedział do nich: Mężowie bracia, wiecie, że Bóg już dawno wybrał *mnie* spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli.

8 A Bóg, który zna serca, wydał im świadectwo, dając im Ducha Świętego, tak samo jak nam.

9 I nie uczynił *żadnej* różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca.

10 Dlaczego więc teraz wystawiacie Boga na próbę[j], wkładając na kark uczniów jarzmo[l], którego ani nasi ojcowie, ani my nie mogliśmy udźwignąć?

11 Lecz wierzymy, że przez łaskę[n] Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak samo i oni.

12 I całe zgromadzenie umilkło, a *potem* słuchali Barnaby i Pawła, którzy opowiadali, jak wielkie znaki i cuda Bóg uczynił przez nich wśród pogan.

13 A gdy i oni umilkli, odezwał się Jakub: Mężowie bracia, posłuchajcie mnie.

14 Szymon powiedział, jak najpierw Bóg wejrzał na pogan, aby *z nich* wybrać lud dla swego imienia.

15 A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane[c]:

16 Potem powrócę i odbuduję upadły przybytek Dawida; odbuduję jego ruiny i wzniosę go;

17 Aby ludzie, którzy pozostali, szukali Pana, i wszystkie narody[d], nad którymi wzywane jest moje imię – mówi Pan, który to wszystko sprawia.

18 Znane są Bogu od wieków wszystkie jego sprawy.

19 Dlatego uważam, że nie należy czynić trudności tym spośród pogan, którzy się nawracają[e] do Boga;

20 Ale napisać im, aby wstrzymywali się od splugawienia bożków[f], od nierządu[2], od tego, co uduszone, i od krwi[g].

21 Mojżesz bowiem od dawien dawna ma w każdym mieście takich, którzy go głoszą, gdyż w synagogach co szabat czytają[h] go.

22 Wtedy apostołowie i starsi wraz z całym kościołem uznali za słuszne posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą wybranych spośród siebie ludzi: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa, przodujących wśród braci.

23 Posłali przez nich *takie pismo*: Apostołowie, starsi[i] i bracia przesyłają pozdrowienia braciom pochodzącym z pogan, którzy są w Antiochii, Syrii i Cylicji.

24 Ponieważ słyszeliśmy, że pewni ludzie wyszli od nas i zaniepokoili was słowami, i wzburzyli wasze dusze, mówiąc, że musicie zostać obrzezani i zachowywać prawo[a], czego im nie przykazaliśmy;

25 Zgromadzeni jednomyślnie, postanowiliśmy posłać do was wybranych ludzi wraz z naszymi umiłowanymi Barnabą i Pawłem;

26 Ludźmi, którzy poświęcili[b] swe życie dla imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa.

27 Dlatego posłaliśmy Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo.

28 Uznał bowiem Duch Święty za słuszne, i my też, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne.

29 Wstrzymujcie się od *ofiar* składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu[1]. Dobrze uczynicie, jeśli będziecie się tego wystrzegać. Bywajcie zdrowi.

30 Tak więc oni, będąc odprawieni, przybyli do Antiochii, zwołali zgromadzenie i oddali list.

31 Gdy *go* przeczytali, uradowali się z tego pocieszania.

32 A Juda i Sylas, którzy również byli prorokami, w licznych mowach zachęcali i umacniali braci.

33 A gdy przebywali *tam* jakiś czas, zostali odprawieni z *życzeniem* pokoju od braci do apostołów.

34 Lecz upodobało się Sylasowi tam pozostać.

35 Również Paweł i Barnaba przebywali w Antiochii, nauczając i głosząc z wieloma innymi słowo Pana.

36 Po kilku dniach Paweł powiedział do Barnaby: Wróćmy i odwiedźmy naszych braci we wszystkich miastach, w których głosiliśmy słowo Pańskie, *aby zobaczyć*, jak się mają.

37 Barnaba chciał również wziąć ze sobą Jana, zwanego Markiem.

38 Ale Paweł nie chciał zabrać ze sobą tego, który odszedł od nich w Pamfilii i nie uczestniczył z nimi w tej pracy.

a Kol 2,14; Hbr 10,1.

b Dz 13,50; 14,19; 2Kor 11,23-26; Flp 2,30.

c Am 9,11-12.

d Rdz 22,18; Iz 2,3; 11,10; 24,15; 49,6-7; 66,19-20; Ml 1,11.

1 BG wszeteczeństwa

e Dz 26,20; Iz 55,7; Oz 14,2; 1Tes 1,9.

f w. 29.

2 BG wszeteczeństwa; Ef 5,3; Kol 3,5; 1Tes 4,3.

g Rdz 9,4; Kpł 3,17; 7,26-27; Ez 33,25.

h Wj 24,7; Pwt 17,9; Ne 8,1-12; Łk 4,16.

i Dz 16,4; 20,17; 1Tm 5,17; Tt 1,5.

39 I doszło *między nimi* do ostrej kłótni, tak że się rozdzielili: Barnaba wziął ze sobą Marka i popłynął na Cypr;
40 Paweł zaś wybrał sobie Sylasa i wyruszył, polecony przez braci łasce Boga.
41 I przechodził Syrię i Cylicję, umacniając kościoły[a].

ROZDZIAŁ 16

PRZYBYŁ do Derbe i Listry. A oto był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz[d], syn pewnej Żydówki, która uwierzyła, ojca natomiast Greka.
2 Bracia z Listry i Ikonium dawali o nim *dobre* świadectwo.
3 Paweł chciał go zabrać ze sobą, więc obrzezał[h] go ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że jego ojciec był Grekiem.
4 A gdy chodzili po miastach, przekazywali im nakazy ustanowione przez apostołów i starszych w Jerozolimie, których mieli przestrzegać.
5 I tak kościoły utwierdzały się w wierze i każdego dnia wzrastały liczebnie.
6 Gdy przeszli Frygię i krainę galacką, Duch Święty zabronił im głosić słowo *Boże* w Azji.
7 Gdy przybyli do Myzji, próbowali pójść do Bitynii, ale im Duch[1] nie pozwolił.
8 Przeszli więc Myzję i zeszli do Troady.
9 I w nocy Paweł miał widzenie[l]: jakiś Macedończyk stał i prosił go: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!
10 Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc tego pewni, że Pan nas powołał, abyśmy im głosili ewangelię[n].
11 Odpłynąwszy więc z Troady, zdążaliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu;
12 Stamtąd zaś do Filippi, *rzymskiej* kolonii i głównego miasta tej części Macedonii, i zostaliśmy w tym mieście przez kilka dni.
13 A w dzień szabatu wyszliśmy za miasto nad rzekę, gdzie zwykle odbywały się modlitwy[b]. Usiedliśmy i rozmawialiśmy z kobietami, które się *tam* zeszły.
14 Przysłuchiwała się *temu* też pewna bogobojna[c] kobieta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedająca purpurę, której to serce otworzył[e] Pan, aby uważnie słuchała tego, co mówił Paweł.
15 A gdy została ochrzczona razem ze swoim domem[f], poprosiła: Jeśli uznaliście mnie za wierną[g] Panu, wejdźcie do mojego domu i zamieszkajcie w nim. I wymogła[i] to na nas.
16 I stało się, gdy szliśmy na modlitwę, że zabiegła nam *drogę* pewna dziewczyna, która miała ducha wieszczego[j] i swoimi wróżbami przynosiła wielki dochód swoim panom.
17 A chodząc za Pawłem i za nami, wołała: Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują nam drogę zbawienia.
18 A robiła to przez wiele dni. Lecz Paweł, bolejąc nad tym, odwrócił się i powiedział do ducha: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł[k]. I w tej chwili wyszedł.
19 Gdy jej panowie zobaczyli, że przepadła nadzieja ich zysku, schwytali Pawła i Sylasa, zawlekli ich na rynek przed władzę;
20 Stawili ich przed pretorami i powiedzieli: Ci ludzie, którzy są Żydami, sieją zamęt[m] w naszym mieście.
21 I głoszą zwyczaje, których nam, jako Rzymianom, nie wolno przyjmować ani zachowywać.

a Rz 16,16; 1Kor 11,16; 14,33.
b Dz 21,5.
c Dz 18,7.
d 1Kor 4,17; Flp 1,1; 1Tes 3,2; 1Tm 1,2; 2Tm 1,5; 3,15.
e J 6,44; Dz 11,18.
f Dz 16,33.
g Lb 12,7; 2Sm 20,16-19.
h Ga 2,3; 5,6; 6,15. 1Kor 9,19-20.
i Łk 14,23; 24,29; 2Kor 5,14.
j 1Sm 28,7. Pwt 18,10-11;
1 BG Jezusowy
k Dz 3,6; Mk 5,8.
l Dz 9,10; 10,3; 18,9.
m 1Krl 18,17; Dz 17,6.
n Mk 16,15.

22 I wystąpił tłum przeciwko nim, a pretorzy zdarli z nich szaty i kazali wychłostać *ich* rózgami.

23 Po wymierzeniu wielu razów wtrącili *ich* do więzienia, przykazując strażnikowi, żeby ich dobrze pilnował.

24 Otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a ich nogi zakuł w dyby.

25 O północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga[a], a więźniowie słyszeli ich.

26 Nagle powstało silne trzęsienie *ziemi*, tak że zachwiały się fundamenty więzienia. I natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi i wszystkim rozwiązały się więzy.

27 A gdy strażnik więzienia obudził się i zobaczył otwarte drzwi więzienia, dobył miecz i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie pouciekali.

28 Lecz Paweł zawołał donośnym głosem: Nie rób sobie nic złego, bo jesteśmy tu wszyscy.

29 Wtedy zażądał światła i wskoczył do środka, a drżąc, padł *do nóg* Pawła i Sylasa.

30 A wyprowadziwszy ich z więzienia, powiedział: Panowie, co mam czynić, abym był zbawiony[c]?

31 A oni odpowiedzieli: Uwierz w Pana Jezusa Chrystusa[e], a będziesz zbawiony, ty i twój dom.

32 I głosili słowo Pańskie[h] jemu i wszystkim jego domownikom.

33 Tej samej godziny w nocy wziął *ich ze sobą*, obmył ich rany i natychmiast się ochrzcił[i], on i wszyscy jego *domownicy*.

34 Wprowadził ich do swego domu, zastawił *przed nimi* stół i weselił się, uwierzywszy Bogu z całym swoim domem.

35 Kiedy nastał dzień, pretorzy posłali służbę miejską ze słowami: Zwolnij tych ludzi.

36 I strażnik więzienia oznajmił Pawłowi: Pretorzy przysłali *polecenie*, żeby was wypuścić. Teraz więc wyjdźcie i idźcie w pokoju.

37 Lecz Paweł powiedział do nich: Publicznie, bez sądu biczowali i wtrącili do więzienia nas, obywateli rzymskich, a teraz potajemnie nas wyrzucają? Nic z tego! Niech sami przyjdą i wyprowadzą nas.

38 Słudzy miejscy przekazali te słowa pretorom. A gdy *tamci* usłyszeli, że są Rzymianami, przestraszyli się.

39 Przyszli, przeprosili ich i wyprowadziwszy, prosili, aby opuścili miasto.

40 Kiedy wyszli z więzienia, wstąpili do *domu* Lidii, a gdy zobaczyli się z braćmi, pocieszyli ich i odeszli.

ROZDZIAŁ 17

AGDY przeszli Amfipolis i Apolonię, przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska.

2 Wtedy Paweł według *swego* zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabaty rozprawiał[b] z nimi na podstawie Pisma;

3 Wyjaśniając i nauczając, że Chrystus musiał cierpieć i powstać z martwych[d] oraz: Ten Jezus, którego wam głoszę, jest Chrystusem[f].

4 I niektórzy z nich uwierzyli[g] i przyłączyli się do Pawła i Sylasa, również mnóstwo pobożnych Greków i niemało znamienitych kobiet.

5 Ale ci Żydzi, którzy nie uwierzyli, zdjęci zazdrością[j], dobrali sobie niektórych niegodziwych próżniaków, a kiedy zebrali dużą grupę, podburzyli miasto. Naszli dom Jazona i szukali ich, aby wyprowadzić ich przed lud.

6 Gdy jednak ich nie znaleźli, zaciągnęli Jazona i niektórych braci przed przełożonych miasta, krzy-

a Ps 42,8; 119,62; Łk 6,22-23; Flp 4,4; Jk 5,13.
b Dz 18,4; 19,8; 24,25; 1Sm 12,7; Iz 1,18.
c Hi 25,4; Dz 9,6; Łk 3,10; J 3,4; 6,28.
d Łk 24,26. 44-46; 1Kor 15,3.
e Dz 8,37; 13,38-39; Mk 16,16; J 1,12; 3,36; Rz 10,9-13.
f Mt 16,16; Łk 2,11; J 4,29; 20,31; 1J 2,22.
g Dz 28,24.
h Dz 4,31.
i Dz 8,38; 1Kor 1,16.
j Dz 7,9; 13,45; Ga 5,21.26.

cząc: Oto ci, którzy cały świat wzburzyli, przyszli *też* tutaj;
7 A Jazon ich przyjął. Oni wszyscy postępują wbrew dekretom cesarza, mówiąc, że jest inny król, Jezus.
8 W ten sposób zaniepokoili lud i przełożonych miasta, którzy to słyszeli.
9 Ale po wzięciu poręczenia od Jazona i innych wypuścili ich.
10 Zaraz w nocy bracia wysłali Pawła i Sylasa do Berei. Kiedy tam przybyli, weszli do synagogi żydowskiej.
11 Ci byli szlachetniejsi od tych w Tesalonice, gdyż przyjęli słowo[b] *Boże* z całą gotowością i codziennie badali Pisma[d], czy tak się sprawy mają.
12 Wielu więc z nich uwierzyło[e], również niemało wpływowych greckich kobiet i mężczyzn.
13 A gdy Żydzi z Tesaloniki dowiedzieli się, że i w Berei Paweł głosi słowo Boże, przyszli też tam i podburzali lud.
14 Wtedy bracia natychmiast wysłali Pawła w drogę ku morzu, a Sylas i Tymoteusz tam zostali.
15 Ci, którzy towarzyszyli Pawłowi, odprowadzili go aż do Aten i powrócili, otrzymawszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, żeby jak najszybciej przyszli do niego.
16 A gdy Paweł czekał na nich w Atenach, burzył się w duchu[j] na widok miasta oddanego bałwochwalstwu[m].
17 Rozprawiał[n] więc w synagodze z Żydami i *ludźmi* pobożnymi oraz codziennie na rynku ze wszystkimi, których spotkał.
18 Wtedy niektórzy z filozofów epikurejskich i stoickich spierali się z nim. Jedni mówili: Co chce powiedzieć ten nowinkarz? A inni: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Głosił im bowiem Jezusa i zmartwychwstanie.

a 2Tes 3,11; 2Tm 4,3-4.
b Dz 8,14; 11,1; 1Tes 1,6; 1Tes 2,13.
c Dz 25,19; Jr 10,2-3.
d Mt 22,29; J 5,39; 2Tm 2,15.
e J 2,23; 8,30; 12,42.
f Dz 4,24; 14,15; Rdz 1,1; Jr 10,11; J 1,1-3.
g Dz 7,48; Iz 66,1.
h J 4,24.
i Rdz 3,20; 9,19; Rz 5,12; 1Kor 15,22.
j Wj 32,19; Lb 25,6-11; Ps 69,9.
k Pwt 32,8.
l Pwt 4,29; 1Krn 22,19; Mt 6,33.
m 1Sm 15,23; 1Kor 10,14; Kol 3,5.
n Dz 9,29; 19,8-9.
o Rz 1,20; Kol 2,9.

19 Zabrali go, zaprowadzili na Areopag i zapytali: Czy możemy się dowiedzieć, co to za nowa nauka, którą głosisz?
20 Bo przynosisz jakieś rzeczy obce naszym uszom. Chcemy więc wiedzieć, o co właściwie chodzi.
21 (A wszyscy Ateńczycy i mieszkający tam cudzoziemcy nie poświęcali czasu na nic innego, tylko na opowiadanie lub słuchanie czegoś nowego[a]).
22 Wtedy Paweł stanął pośrodku Areopagu i powiedział: Mężowie ateńscy, widzę, że pod każdym względem jesteście nadzwyczaj religijni[c].
23 Przechadzając się bowiem i przypatrując waszym świętościom, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: Nieznanemu Bogu. Ja głoszę wam tego, którego nie znając, czcicie.
24 Bóg, który stworzył świat i wszystko[f] na nim, ten, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką[g].
25 Ani nie jest czczony rękoma ludzkimi[h] tak, *jakby* czegoś potrzebował, ponieważ sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko.
26 I z jednej krwi[i] uczynił wszystkie narody ludzkie, żeby mieszkały na całej powierzchni ziemi, określiwszy czasy wcześniej wyznaczone i zamierzone granice ich zamieszkania[k];
27 Żeby szukali Pana[l], czy go nie znajdą po omacku, chociaż nie jest daleko od nikogo z nas.
28 Bo w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak też powiedzieli niektórzy z waszych poetów: I *my* bowiem jesteśmy z jego rodu.
29 Będąc więc z rodu Boga, nie powinniśmy sądzić, że Bóstwo[o] jest podobne do złota, srebra lub kamienia, misternie wyrzeźbionych według wyobrażenia ludzkiego.

30 Bóg wprawdzie pomijał czasy
tej nieświadomości, teraz *jednak*
nakazuje wszędzie wszystkim lu-
dziom pokutować;
31 Gdyż wyznaczył dzień, w któ-
rym będzie sprawiedliwie sądził[a]
cały świat przez człowieka, którego
do tego przeznaczył, zapewniając
o tym wszystkich przez wskrzesze-
nie go z martwych.
32 Gdy usłyszeli o zmartwychwsta-
niu, jedni się naśmiewali[d], a inni
mówili: Posłuchamy cię o tym po-
nownie.
33 I tak Paweł wyszedł spośród
nich.
34 Lecz niektórzy ludzie przyłączy-
li się do niego i uwierzyli. *Był* też
wśród nich Dionizy Areopagita i ko-
bieta imieniem Damaris oraz inni
z nimi.

ROZDZIAŁ 18

POTEM Paweł opuścił Ateny
i przybył do Koryntu.
2 Spotkał tam pewnego Żyda, imie-
niem Akwila, rodem z Pontu, któ-
ry niedawno przybył z Italii[1] razem
ze swoją żoną Pryscyllą[f] (ponieważ
Klaudiusz zarządził, żeby wszyscy
Żydzi opuścili Rzym), i poszedł do
nich;
3 A ponieważ znał to samo rzemio-
sło, zamieszkał u nich i pracował.
Zajmowali się bowiem wyrobem na-
miotów[h].
4 W każdy szabat rozprawiał w sy-
nagodze i przekonywał[i] i Żydów,
i Greków.
5 A gdy przyszli z Macedonii Sylas
i Tymoteusz, Paweł był napierany
w duchu i świadczył Żydom, że Je-
zus jest Chrystusem[k].
6 Lecz gdy się sprzeciwiali i bluź-
nili[l], otrząsnął szaty i powiedział do
nich: Krew wasza na waszą głowę,
ja jestem czysty[n]. Od tej chwili pój-
dę do pogan[o].
7 Odszedł stamtąd i wszedł do
domu pewnego *człowieka*, imie-
niem Justus, który czcił Boga, a któ-
rego dom przylegał do synagogi.
8 A przełożony synagogi, Kryspus,
uwierzył w Pana wraz z całym swo-
im domem. Także wielu Koryntian,
którzy słuchali, uwierzyło i zostało
ochrzczonych[b].
9 Wtedy w nocy Pan powiedział do
Pawła w widzeniu: Nie bój się, lecz
mów i nie milcz;
10 Bo ja jestem z tobą[c] i nikt się na
ciebie nie targnie, aby cię skrzyw-
dzić. Mam bowiem liczny lud w tym
mieście.
11 I mieszkał tam przez rok i sześć
miesięcy, nauczając u nich słowa
Bożego[e].
12 A gdy Gallio był prokonsulem
w Achai, Żydzi jednomyślnie po-
wstali przeciw Pawłowi i przypro-
wadzili go przed sąd;
13 Mówiąc: On namawia ludzi, aby
niezgodnie z prawem czcili Boga.
14 Kiedy Paweł miał już otworzyć
usta, Gallio powiedział do Żydów:
O Żydzi, gdyby się działo bezprawie
albo jakaś niegodziwość, znosiłbym
was, jak należy;
15 Lecz jeśli spór dotyczy słów,
imion i waszego prawa[g], sami *to*
rozpatrzcie. Ja bowiem nie chcę
być sędzią w tych *sprawach*.
16 I wypędził ich z sądu.
17 Wtedy wszyscy Grecy schwyta-
li Sostenesa, przełożonego synago-
gi, i bili go przed sądem, lecz Gallio
na to nie zważał.
18 A Paweł mieszkał tam jeszcze
przez wiele dni, potem pożegnał się
z braćmi i popłynął do Syrii, a z nim
Pryscylla i Akwila. W Kenchrach
ostrzygł głowę, bo złożył ślub[j].
19 Potem przybył do Efezu i tam
ich zostawił. Sam zaś wszedł do sy-
nagogi i rozprawiał[m] z Żydami.
20 A gdy go prosili, żeby u nich po-
został dłużej, nie zgodził się;
21 Ale żegnając się z nimi, powie-
dział: Nadchodzące święto muszę
koniecznie obchodzić w Jerozo-

a Dz 10,42; Rz 2,5.16; 2Tm 4,1.
b Dz 8,12-13; Mk 16,16.
c Mt 28,20.
d Łk 22,63; Hbr 11,36.
e Dz 15,35; Ga 6,6; Kol 3,16.
1 BG Włoch
f Dz 18,26; Rz 16,3-4; 1Kor 16,19; 2Tm 4,19.
g Dz 23,29; 25,19.
h Dz 20,34; 1Kor 4,12; 1Tes 2,9; 2Tes 3,8.
i 2Kor 5,11.
j Dz 21,24; Lb 6,18.
k Dz 2,36; 9,22; 17,3.
l Dz 13,45.
m Dz 17,2.
n Dz 20,26; Ez 3,18-19; 33,4-9.
o Dz 28,28; Rz 11,11-15.

limie, lecz jeśli taka będzie wola Boga, wrócę do was. I odpłynął z Efezu.

22 Po przybyciu do Cezarei udał się *do Jerozolimy*, gdzie pozdrowił kościół[b], a potem odszedł do Antiochii.

23 Mieszkał *tam* przez pewien czas i wyruszył, przemierzając krainę galacką i Frygię i umacniając wszystkich uczniów.

24 A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos[e], rodem z Aleksandrii, człowiek wymowny i biegły w Piśmie[g].

25 Był on obeznany z drogą Pana[h], a pałając duchem, mówił i nauczał starannie o Panu, wiedząc tylko o chrzcie Jana[i].

26 Zaczął on odważnie mówić w synagodze. Gdy go usłyszeli Akwila i Pryscylla, przyjęli go do siebie i dokładniej wytłumaczyli drogę Boga.

27 Kiedy chciał udać się do Achai, bracia go zachęcili i napisali do uczniów, aby go przyjęli. Gdy *tam* przybył, bardzo pomagał tym, którzy uwierzyli dzięki łasce *Bożej*.

28 Dzielnie bowiem przekonywał[l] Żydów, publicznie dowodząc z Pisma, że Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ 19

I STAŁO się, że gdy Apollos przebywał w Koryncie, Paweł obszedł okolice wyżej położone i dotarł do Efezu. I znalazłszy tam niektórych uczniów;

2 Zapytał ich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego[m], kiedy uwierzyliście? A oni mu odpowiedzieli: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty.

3 Wtedy zapytał ich: W czym więc byliście ochrzczeni? A oni odpowiedzieli: W chrzcie Jana[o].

4 Paweł zaś powiedział: Jan chrzcił chrztem pokuty[p], mówiąc ludziom, aby uwierzyli w tego, który przyj-

a Dz 2,38; 8,16; Mt 28,19; 1Kor 1,13.
b Rz 16,5; 1Kor 16,19.
c Dz 6,6; 8,17; Kpł 4,15; 24,14; 1Tm 5,22; 2Tm 1,6; Hbr 6,2.
d Dz 1,3; 8,12; 14,22; 28,31.
e Dz 19,1; 1Kor 1,12; 16,12.
f Mt 6,33; Mk 1,14; J 3,5; 1Kor 4,20; Rz 14,17.
g Dz 7,22.
h Dz 13,10; 19,9.23; Sdz 2,22; Iz 40,3; Mk 1,3.
i Mt 21,25; Dz 1,22.
j 2Tes 3,1; 1P 1,25.
k Dz 5,12; Mk 16,17-20; Rz 15,19; 2Kor 12,12; Hbr 2,4.
l Tt 1,9.
m Dz 2,38; 8,15-17; 11,15-17; J 7,39; Ef 1,13.
n Łk 11,21-22; 1J 4,4.
o Mt 21,25; Mk 1,4.
p Mt 3,11; Mk 1,4; Dz 20,21.

dzie po nim, to znaczy w Jezusa Chrystusa.

5 Gdy *to* usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa[a].

6 A kiedy Paweł położył na nich ręce[c], zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali.

7 Wszystkich mężczyzn było około dwunastu.

8 Potem przez trzy miesiące przychodził do synagogi i odważnie mówił, rozprawiając i przekonując[d] o królestwie Bożym[f].

9 Gdy jednak niektórzy się upierali i nie chcieli uwierzyć, i mówili źle o tej drodze wobec tłumów, odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole niejakiego Tyrannosa.

10 Działo się tak przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji usłyszeli słowo Pana Jezusa[j], zarówno Żydzi, jak i Grecy.

11 A Bóg dokonywał niezwykłych cudów[k] przez ręce Pawła;

12 Tak że nawet chustki albo przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ich opuszczały i wychodziły z nich złe duchy.

13 A niektórzy wędrowni żydowscy egzorcyści ważyli się wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złe duchy, mówiąc: Zaklinamy was przez Jezusa, którego głosi Paweł.

14 Robiło tak siedmiu synów pewnego Żyda, *imieniem* Skewas, który był naczelnikiem kapłanów.

15 Zły duch im odpowiedział: Znam Jezusa i wiem, kim jest Paweł, ale wy coście za jedni?

16 I rzucił się na nich człowiek, w którym był zły duch, powalił i pokonał[n] ich, tak że nadzy i zranieni wybiegli z tego domu.

17 Dowiedzieli się o tym wszyscy, zarówno Żydzi, jak i Grecy, którzy mieszkali w Efezie. A na nich wszystkich padł strach i było uwielbione imię Pana Jezusa.

18 Wielu też tych, którzy uwierzyli, przychodziło i wyznawało[a], i ujawniało swoje uczynki.

19 I wielu z tych, którzy się zajmowali sztukami magicznymi, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich. Obliczono ich wartość i stwierdzono, *że wynosi* pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20 Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie[b].

21 Po tych wydarzeniach Paweł postanowił[c] w duchu, że po przejściu Macedonii i Achai pójdzie do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy się tam dostanę, muszę zobaczyć także Rzym.

22 Wysłał więc do Macedonii dwóch z tych, którzy *mu* służyli, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał jeszcze przez jakiś czas w Azji.

23 W tym czasie doszło do niemałych rozruchów z powodu *tej*[1] drogi.

24 Bo pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał ze srebra świątyńki Diany, zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek.

25 Zebrał ich i innych, zajmujących się podobnym rzemiosłem, i powiedział: Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła.

26 Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji przekonał i odwiódł wielu ludzi, mówiąc, że nie są bogami *ci*, którzy rękami *ludzkimi* są uczynieni[e].

27 Należy więc obawiać się nie tylko tego, że nasze rzemiosło zostanie zlekceważone, ale też że świątynia wielkiej bogini Diany, czczonej w całej Azji i w całym świecie, zostanie poczytana za nic i zostanie zniszczony jej majestat.

28 Gdy *to* usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyczeć: Wielka jest Diana Efeska!

29 I całe miasto napełniło się wrzawą. Porwawszy Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszy podróży Pawła, jednomyślnie ruszyli do teatru.

30 Gdy Paweł chciał wejść między lud, uczniowie mu nie pozwolili.

31 Również niektórzy dostojnicy Azji, będący jego przyjaciółmi, posłali do niego prośbę, aby nie wszedł do teatru.

32 Tymczasem jedni krzyczeli tak, a drudzy inaczej. W zgromadzeniu bowiem zapanował zamęt, a większość z nich nie wiedziała, po co się zebrali.

33 Z tłumu wyciągnięto Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu. Aleksander dał znak ręką, bo chciał zdać sprawę ludowi.

34 Gdy jednak poznali, że jest Żydem, rozległ się jeden krzyk i wszyscy wołali przez około dwie godziny: Wielka jest Diana Efeska!

35 Wtedy sekretarz *miejski* uspokoił tłum i powiedział: Mężowie efescy, kto z ludzi nie wie, że miasto Efez jest opiekunem świątyni wielkiej bogini Diany i *jej posągu*, który spadł od Jowisza?

36 Skoro nikt temu nie może zaprzeczyć, powinniście się uspokoić i niczego nie czynić pochopnie[d].

37 Przyprowadziliście bowiem tych ludzi, którzy nie są ani świętokradcami, ani też nie bluźnią waszej bogini.

38 A jeśli Demetriusz i rzemieślnicy, którzy są z nim, mają coś przeciwko komuś, są *przecież* sądy, są też prokonsulowie, niech pozywają jedni drugich.

39 Jeśli zaś chodzi o coś innego, *zostanie* to rozpatrzone na prawomocnym zebraniu.

40 Grozi nam bowiem oskarżenie o dzisiejsze rozruchy, bo nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko.

41 Po tych słowach rozwiązał zebranie.

a Kpł 16,21; 26,40; Prz 28,13; Mt 3,6; 1J 1,9.

b Dz 6,7; 12,24; Iz 55,11.

c Dz 20,3; Rz 1,13; 2Kor 1,17.

1 BG Bożej; Dz 24,14.22; J 14,5-6; Rz 3,12; 2P 2,21.

d Dz 5,35; Prz 14,29; 25,8.

e Dz 14,15; 17,29; Ps 115,4-8; 135,15-18; Iz 44,10-20.

ROZDZIAŁ 20

AGDY ustały rozruchy, Paweł
przywołał uczniów, pożegnał
się *z nimi* i wyruszył do Macedonii.
2 Przeszedł tamte okolice, udziela-
jąc wielu napomnień. Potem przy-
był do Grecji.
3 Kiedy po trzymiesięcznym po-
bycie zamierzał odpłynąć do Syrii,
Żydzi urządzili na niego zasadzkę,
więc postanowił powrócić przez
Macedonię.
4 Razem z nim do Azji wyruszyli
Sopater z Berei, z Tesaloniczan Ary-
starch i Sekundus, i Gajus z Der-
be, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus
i Trofim.
5 Ci poszli pierwsi i czekali na nas
w Troadzie.
6 My zaś po święcie Przaśników[c]
odpłynęliśmy z Filippi i po pięciu
dniach przybyliśmy do nich do Tro-
ady, gdzie spędziliśmy siedem dni.
7 A pierwszego dnia po szabacie[e],
gdy uczniowie zebrali się na łama-
nie chleba[f], Paweł, który miał naza-
jutrz odjechać, przemawiał do nich
i przeciągnął mowę aż do północy.
8 A w sali na piętrze, w której byli
zebrani, paliło się wiele lamp.
9 Pewien młodzieniec, imieniem
Eutych, siedział w oknie pogrążony
w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo
przemawiał, zmorzony snem spadł
z trzeciego piętra na dół. Gdy go
podniesiono, był martwy.
10 Paweł zszedł na dół, przypadł
do niego, objął go i powiedział: Nie
bójcie się, bo jest w nim życie.
11 Wrócił na górę, łamał chleb
i jadł, a głosił im długo, aż do świtu.
Potem ruszył w drogę.
12 I przyprowadzili młodzieńca ży-
wego, i byli wielce pocieszeni.
13 My zaś, wsiadłszy wcześniej
na statek, popłynęliśmy do Assos,
skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak
bowiem postanowił, sam chcąc iść
pieszo.

a Dz 2,1; 1Kor 16,8.
b Dz 20,28; 14,23; 15,2; 16,4; 1Tm 5,17.19; Tt 1,5; Jk 5,14; 1P 5,1-5.
c Dz 12,3; Wj 12,8-20; 13,6-7; 23,15; Kpł 23,6; Pwt 16,3-16; 1Kor 5,8.
d J 12,26; Rz 1,9; Ga 1,10; 1Tes 1,9.
e J 20,19.26; 1Kor 16,2.
f Dz 2,42; Mt 26,26; 1Kor 11,20-34.
g Dz 5,31; 11,18; 26,20; Mt 3,8; 9,13; Łk 15,7; 24,47.
h Hbr 6,1.
i 1Kor 9,26; Flp 3,13-14; 2Tm 4,7-8.

14 Kiedy spotkał się z nami w As-
sos, zabraliśmy go i przybyliśmy do
Mityleny.
15 Odpłynąwszy stamtąd, naza-
jutrz znaleźliśmy się naprzeciw
Chios, a następnego dnia przypły-
nęliśmy do Samos. Przenocowali-
śmy w Trogillium, a dzień później
dotarliśmy do Miletu;
16 Gdyż Paweł postanowił ominąć
Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji.
Spieszył się bowiem, aby, jeśli to
możliwe, być na dzień Pięćdziesiąt-
nicy[a] w Jerozolimie.
17 Z Miletu posłał do Efezu, wzy-
wając do siebie starszych[b] kościoła.
18 A gdy przybyli do niego, powie-
dział: Wy wiecie, jaki byłem przez
cały czas wśród was od pierwszego
dnia, kiedy przybyłem do Azji;
19 Jak służyłem Panu[d] z całą po-
korą wśród wielu łez i doświadczeń,
które mnie spotykały z *powodu* za-
sadzek Żydów;
20 Jak nie uchylałem się od nicze-
go, co pożyteczne, od przemawiania
i nauczania was publicznie i po do-
mach;
21 Oświadczając zarówno Żydom,
jak i Grekom o pokucie[g] wobec
Boga i o wierze w naszego Pana Je-
zusa Chrystusa[h].
22 A teraz, związany w duchu, idę
do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie
tam spotka.
23 *Wiem* tylko, że Duch Święty po-
świadcza w każdym mieście, iż cze-
kają mnie więzy i utrapienia.
24 Lecz ja o to nie dbam, a moje
życie nie jest mi tak drogie, byle-
bym tylko z radością dokończył mój
bieg[i] i posługę, którą otrzymałem
od Pana Jezusa, by dać świadectwo
o ewangelii łaski Bożej.
25 A teraz wiem, że wy wszyscy,
wśród których przebywałem, gło-
sząc królestwo Boże, już więcej nie
zobaczycie mojej twarzy.

26 Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi[a].

27 Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady Bożej[b].

28 Uważajcie na samych siebie i na całe stado[c], w którym was Duch Święty ustanowił biskupami[d], abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią[e].

29 Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki[f] drapieżne, które nie będą oszczędzać stada.

30 Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący *rzeczy* przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów[g].

31 Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego *z was*.

32 A teraz, bracia, polecam was Bogu[h] i słowu jego łaski, które może zbudować *was* i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni.

33 Nie pożądałem srebra, złota ani szaty niczyjej.

34 Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły *zaspokajaniu* potrzeb moich i tych, którzy są ze mną.

35 We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać[l].

36 Po tych słowach ukląkł i modlił się[m] z nimi wszystkimi.

37 Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go;

38 Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

a Ez 3,17-20.
b Sdz 20,18; 1Sm 14,37; Łk 7,30; Ef 1,9-12.
c Iz 40,11; Ez 34,31; Łk 12,32; 1P 5,2.
d Flp 1,1; 1Tm 3,1-2; Tt 1,7; 1P 2,25.
e Ef 1,7; Kol 1,14; 1P 1,18-19; Obj 5,9.
f Ez 22,27; Mt 7,15; Łk 10,3; J 10,12.
g Mt 26,21; 2P 2,1; 1J 2,19.
h Dz 14,23.
i Dz 6,5; 8,5.
j Ef 4,11; 2Tm 4,5.
k Dz 2,17; Wj 15,20; Sdz 4,4; 2Krl 22,14; Ne 6,14; 1Kor 11,5; Obj 2,20.
l Łk 14,12-14; 2Kor 9,6-12; Hbr 13,16.
m Dz 9,40; 21,5; Łk 22,41.

ROZDZIAŁ 21

PO rozstaniu z nimi odpłynęliśmy i prostym kursem przybyliśmy na Kos, a nazajutrz na Rodos, stamtąd zaś do Patary.

2 Znalazłszy *tam* statek, który miał płynąć do Fenicji, wsiedliśmy *na niego* i odpłynęliśmy.

3 A gdy zobaczyliśmy Cypr, zostawiliśmy go po lewej stronie, popłynęliśmy do Syrii i przybyliśmy do Tyru. Tam bowiem miano wyładować towary ze statku.

4 Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha mówili Pawłowi, żeby nie szedł do Jerozolimy.

5 Po upływie tych dni odeszliśmy i wyruszyliśmy w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. A uklęknąwszy na wybrzeżu, modliliśmy się.

6 A gdy pożegnaliśmy się ze sobą, weszliśmy na statek, a oni wrócili do domu.

7 Pod koniec żeglugi z Tyru przypłynęliśmy do Ptolemaidy i powitawszy braci, spędziliśmy u nich jeden dzień.

8 A wyszedłszy nazajutrz, Paweł i my, jego towarzysze, dotarliśmy do Cezarei. Weszliśmy do domu Filipa[i] ewangelisty[j], który był jednym z siedmiu, i zatrzymaliśmy się u niego.

9 A miał on cztery córki, dziewice, które prorokowały[k].

10 Kiedy tam mieszkaliśmy przez wiele dni, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos.

11 Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie i wydadzą w ręce pogan człowieka, do którego należy ten pas.

12 Gdy to usłyszeliśmy, prosiliśmy my i miejscowi *bracia*, aby nie szedł do Jerozolimy.

13 Wtedy Paweł odpowiedział: Co czynicie, płacząc i rozdzierając mi serce? Ja bowiem dla imienia Pana Jezusa jestem gotowy nie tylko dać się związać, ale i umrzeć w Jerozolimie.

14 A gdy nie dał się przekonać, ustąpiliśmy, mówiąc: Niech się stanie wola Pana[b].

15 Po *upływie* tych dni wzięliśmy *swoje* rzeczy i ruszyliśmy do Jerozolimy.

16 Szli z nami *niektórzy* uczniowie z Cezarei, prowadząc niejakiego Mnazona Cypryjczyka, starego ucznia, u którego mieliśmy się zatrzymać.

17 A gdy przybyliśmy do Jerozolimy, bracia przyjęli nas z radością.

18 Nazajutrz Paweł poszedł z nami do Jakuba, gdzie zebrali się wszyscy starsi[c].

19 Powitawszy ich, opowiedział im szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę.

20 Gdy to usłyszeli, chwalili Pana i powiedzieli: Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy gorliwie[d] trzymają się prawa.

21 Lecz o tobie słyszeli, że odwodzisz od Mojżesza wszystkich Żydów, którzy są wśród pogan, mówiąc, że nie mają obrzezywać dzieci ani żyć według *swoich* zwyczajów.

22 Cóż więc czynić? Z pewnością zejdzie się lud, bo usłyszą, że przybyłeś.

23 Zrób zatem to, co ci mówimy. Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub[e].

24 Weź ich ze sobą, poddaj się wraz z nimi oczyszczeniu i pokryj za nich koszty, aby mogli ostrzyc głowy. Wtedy wszyscy poznają, że w tym, co o tobie słyszeli, nie ma nic *z prawdy*, ale że i ty sam postępujesz *porządnie*, przestrzegając prawa[f].

25 A co do pogan, którzy uwierzyli, napisaliśmy, postanawiając, aby niczego takiego nie zachowywali, tylko żeby się wystrzegali tego, co ofiarowane bożkom, i krwi, i tego, co uduszone, i nierządu[1].

26 Wtedy Paweł wziął ze sobą tych mężczyzn, a następnego dnia poddał się razem z nimi oczyszczeniu i wszedł do świątyni, zgłaszając wypełnienie dni oczyszczenia[a], aż za każdego z nich złożona zostanie ofiara.

27 Kiedy zaś te siedem dni dobiegało końca, zobaczyli go w świątyni Żydzi z Azji, podburzyli tłum i rzucili się na niego;

28 Wołając: Mężowie Izraelici, pomóżcie! To jest człowiek, który wszędzie wszystkich naucza przeciwko ludowi i prawu, i temu miejscu, a nadto jeszcze i Greków wprowadził do świątyni i splugawił to święte miejsce.

29 Przedtem bowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni.

30 I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A schwytawszy Pawła, wyciągnęli go ze świątyni i natychmiast zamknięto drzwi.

31 A gdy usiłowali go zabić, dano znać dowódcy oddziału, że cała Jerozolima jest wzburzona.

32 Natychmiast wziął żołnierzy i setników i zbiegł do nich *na dół*. A kiedy zobaczyli dowódcę i żołnierzy, przestali bić Pawła.

33 Wtedy dowódca zbliżył się, zatrzymał go, kazał związać dwoma łańcuchami i wypytywał, kim jest i co zrobił.

34 I jedni z tłumu krzyczeli tak, a drudzy inaczej. A gdy z powodu zgiełku nie mógł dowiedzieć się niczego pewnego, rozkazał zaprowadzić go do twierdzy.

35 Kiedy znalazł się na schodach, doszło do tego, że żołnierze musieli go nieść z powodu naporu tłumu.

36 Wielki tłum bowiem szedł za nim, wołając: Zgładź go[g]!

1 BG wszeteczeństwa Ez 16,26; Mt 15,19; J 8,41; 1Kor 6,13.18; 7,2; 10,8; Ef 5,3; Kol 3,5; 1Tes 4,3.
a Lb 6,13-20; 19,6-20; Łk 2,22.
b Rdz 43,14; 1Sm 3,18; 2Sm 15,26; Mt 6,10; 26,39; Jk 4,15.
c Dz 20,17.
d Rz 10,2-4; Ga 1,14.
e Lb 6,1-6.
f 1Kor 9,20.
g Łk 23,18; J 19,15.

37 A gdy Paweł miał być wprowadzony do twierdzy, zapytał dowódcę: Czy wolno mi coś do ciebie powiedzieć? A on odpowiedział: Mówisz po grecku[b]?

38 Czy nie jesteś tym Egipcjaninem, który przed tymi dniami wzniecił rozruchy i wyprowadził na pustynię cztery tysiące zabójców?

39 A Paweł powiedział: Jestem Żydem z Tarsu, obywatelem znacznego miasta w Cylicji[e]. Dlatego proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

40 Gdy pozwolił, Paweł, stojąc na schodach, dał ręką znak ludowi, a gdy nastała wielka cisza, przemówił po hebrajsku:

ROZDZIAŁ 22

MĘŻOWIE bracia i ojcowie, słuchajcie mojej obrony[f], jaką teraz do was kieruję.

2 Gdy usłyszeli, że mówił do nich po hebrajsku[h], jeszcze bardziej się uciszyli. A on powiedział:

3 Jestem Żydem, urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście, u stóp Gamaliela[j], starannie wykształconym w prawie ojczystym i byłem gorliwym względem Boga jak i wy wszyscy dzisiaj.

4 Prześladowałem tę drogę[l] aż na śmierć, wiążąc i wtrącając do więzienia zarówno mężczyzn, jak i kobiety;

5 Czego mi świadkiem jest najwyższy kapłan oraz wszyscy starsi. Od nich też otrzymałem listy do braci i pojechałem do Damaszku, aby tych, którzy tam byli, przyprowadzić związanych do Jerozolimy, żeby zostali ukarani.

6 A gdy byłem w drodze i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle ogarnęła mnie wielka światłość z nieba[o].

7 I upadłem na ziemię, i usłyszałem głos, który mówił do mnie: Saulu, Saulu, dlaczego mnie prześladujesz[a]?

8 A ja odpowiedziałem: Kim jesteś, Panie? I powiedział do mnie: Ja jestem Jezus z Nazaretu, którego ty prześladujesz.

9 A ci, którzy byli ze mną, wprawdzie widzieli światłość i przestraszyli się, ale głosu tego, który do mnie mówił, nie słyszeli[c].

10 Zapytałem: Co mam robić, Panie[d]? A Pan powiedział do mnie: Wstań i idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co postanowiono, abyś uczynił.

11 A ponieważ zaniewidziałem z powodu blasku tej światłości, przyszedłem do Damaszku prowadzony za rękę przez tych, którzy byli ze mną.

12 Tam niejaki Ananiasz, człowiek pobożny według prawa, mający *dobre* świadectwo[g] u wszystkich Żydów, którzy *tam* mieszkali;

13 Przyszedł, podszedł do mnie i powiedział: Bracie Saulu, przejrzyj! I w tej chwili spojrzałem na niego.

14 A on powiedział: Bóg naszych ojców wybrał[i] cię, żebyś poznał jego wolę, oglądał Sprawiedliwego i słuchał głosu z jego ust.

15 Będziesz mu bowiem wobec wszystkich ludzi świadkiem[k] tego, co widziałeś i słyszałeś.

16 Dlaczego teraz zwlekasz? Wstań, ochrzcij się i obmyj swoje grzechy[m], wzywając imienia Pana[n].

17 A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie.

18 I widziałem go, jak mówił do mnie: Pospiesz się i wyjdź szybko z Jerozolimy, ponieważ nie przyjmą twego świadectwa o mnie.

19 A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że wtrącałem do więzienia i biczowałem w synagogach tych, którzy w ciebie wierzyli.

20 A kiedy przelewano krew Szczepana, twojego świadka, ja też byłem

a Mt 25,45; 1Kor 12,26.
b Dz 6,1; 9,29; 11,20; Łk 23,38; J 19,20; Obj 9,11.
c Dz 9,7; Dn 10,7; J 12,29.
d Dz 2,37; 16,30.
e Dz 22,3; 22,25-28.
f Łk 12,11; 1P 3,15.
g Dz 9,10; 1Tm 3,7; Hbr 11,2; 3J 1,12.
h Dz 21,40; 26,14; J 5,2; Obj 9,11; 16,16.
i Mt 20,16; J 15,16; Dz 1,24.
j Dz 5,34.
k Dz 1,22; 10,39; 26,16; Łk 24,48; J 15,27.
l Dz 8,3; 26,9-11; 1Kor 15,9; 1Tm 1,13.
m Dz 2,38; 1Kor 6,11; Tt 3,5.
n Rdz 4,26; 1Krn 16,8; Ps 105,1; 116,4; Rz 10,13.
o Dz 9,3; 26,13.

przy tym i zgodziłem się na jego za-
bicie, i pilnowałem szat tych, któ-
rzy go zabili[a].
21 I powiedział mi: Idź, bo ja cię
poślę daleko, do pogan[b].
22 Słuchali go aż do tego słowa,
potem podnieśli swój głos, mówiąc:
Zgładź z ziemi takiego *człowieka*,
bo nie godzi się, żeby żył!
23 A gdy oni krzyczeli, rozrzucali
szaty i ciskali proch w powietrze;
24 Dowódca rozkazał go zaprowa-
dzić do twierdzy i polecił przesłu-
chać go z *zastosowaniem* biczowa-
nia, żeby się dowiedzieć, dlaczego
tak przeciwko niemu krzyczano.
25 A gdy go związano, aby go ubi-
czować, Paweł powiedział do setni-
ka, który stał obok: Czy wolno wam
biczować Rzymianina[c] i to bez sądu?
26 Kiedy setnik to usłyszał, pod-
szedł do dowódcy i powiedział mu:
Uważaj, co robisz, bo ten człowiek
jest Rzymianinem.
27 Dowódca podszedł i zapytał go:
Powiedz mi, czy ty jesteś Rzymiani-
nem? A on odpowiedział: Tak.
28 I powiedział dowódca: Ja ku-
piłem to obywatelstwo za wielką
sumę. Paweł zaś rzekł: A ja mam *je*
od urodzenia.
29 I natychmiast odstąpili od nie-
go ci, którzy mieli go przesłuchać.
Nawet i dowódca przestraszył się,
kiedy się dowiedział, że jest Rzy-
mianinem, a on kazał go związać.
30 A nazajutrz, chcąc się dokład-
nie dowiedzieć, o co Żydzi go oskar-
żali, uwolnił go z więzów i rozka-
zał zebrać się naczelnym kapłanom
i całej Radzie, przyprowadził Pawła
i stawił go przed nimi.

ROZDZIAŁ 23

PAWEŁ, patrząc uważnie na
Radę, powiedział: Mężowie bra-
cia, aż do dziś żyłem przed Bogiem
z zupełnie czystym sumieniem.

a Dz 7,58 – Dz 8,1.

b Dz 13,47; Rz 11,13; Ga 2,7-8; Ef 3,8.

c Dz 16,37; 25,6.

2 Lecz Ananiasz, najwyższy ka-
płan, rozkazał tym, którzy przy nim
stali, uderzyć go w twarz.
3 Wtedy Paweł powiedział do nie-
go: Uderzy cię Bóg, ściano pobie-
lana! Zasiadłeś, aby mnie sądzić
według prawa, a każesz mnie bić
wbrew prawu?
4 Ci zaś, którzy tam stali, powie-
dzieli: Złorzeczysz najwyższemu ka-
płanowi Boga?
5 Paweł odpowiedział: Nie wie-
działem, bracia, że to najwyższy ka-
płan. Jest bowiem napisane: Prze-
łożonemu twego ludu nie będziesz
złorzeczyć.
6 A Paweł, poznawszy, że jed-
na część składa się z saduceuszy,
a druga z faryzeuszy, zawołał do
Rady: Mężowie bracia, jestem fary-
zeuszem, synem faryzeusza. Sądzą
mnie *dziś* z powodu nadziei i zmar-
twychwstania umarłych.
7 Gdy to powiedział, powstał spór
między faryzeuszami a saduceusza-
mi i doszło do rozdwojenia wśród
gromady *zebranych*.
8 Saduceusze bowiem mówią, że
nie ma zmartwychwstania ani anio-
ła, ani ducha, a faryzeusze wyznają
jedno i drugie.
9 I wszczął się wielki krzyk,
a uczeni w Piśmie ze stronnictwa
faryzeuszy zerwali się i zaczęli się
spierać, mówiąc: Niczego złego nie
znajdujemy w tym człowieku. Jeśli
mu coś powiedział duch albo anioł,
to nie walczmy z Bogiem.
10 A gdy doszło do wielkiego wzbu-
rzenia, dowódca, obawiając się, aby
Pawła nie rozszarpali, rozkazał żoł-
nierzom zejść, wyrwać go spośród
nich i zaprowadzić do twierdzy.
11 A następnej nocy Pan stanął
przy nim i powiedział: Bądź do-
brej myśli, Pawle! Tak bowiem,
jak świadczyłeś o mnie w Jerozo-
limie, musisz świadczyć również
w Rzymie.

12 Kiedy nastał dzień, niektórzy spośród Żydów zebrali się i zobowiązali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki nie zabiją Pawła.
13 A tych, którzy przystąpili do tego sprzysiężenia, było ponad czterdziestu.
14 Przyszli oni do naczelnych kapłanów i starszych i powiedzieli: Związaliśmy się przysięgą, że nie weźmiemy nic do ust, dopóki nie zabijemy Pawła.
15 Dlatego teraz wy razem z Radą dajcie znać dowódcy, żeby go jutro do was przyprowadził pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy, a my jesteśmy gotowi go zabić, zanim dojdzie.
16 A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił *o tym* Pawła.
17 Wtedy Paweł przywołał jednego z setników i powiedział: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma mu coś do powiedzenia.
18 Wziął go więc *ze sobą*, zaprowadził go do dowódcy i powiedział: Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś do powiedzenia.
19 Dowódca wziął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mi powiedzieć?
20 A *on* odpowiedział: Żydzi postanowili cię prosić, żebyś jutro zaprowadził Pawła przed Radę pod pozorem dokładniejszego zbadania jego sprawy.
21 Lecz nie ulegnij ich *namowie*, bo czyha na niego ponad czterdziestu mężczyzn, którzy związali się przysięgą, że nie będą jeść ani pić, dopóki go nie zabiją. Są już w pogotowiu, czekając na twoje pozwolenie.
22 Wtedy dowódca odesłał młodzieńca, przykazując, aby nikomu nie mówił, że go o tym powiadomił.
23 Przywoławszy dwóch setników, powiedział: Przygotujcie do wymarszu do Cezarei na godzinę trzecią w nocy dwustu żołnierzy, siedemdziesięciu jeźdźców i dwustu oszczepników.
24 *Kazał* też przygotować zwierzęta juczne, aby wsadzić *na nie* Pawła i bezpiecznie doprowadzić go do namiestnika Feliksa.
25 Napisał też list tej treści:
26 Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia.
27 Człowieka tego schwytali Żydzi, a gdy go mieli zabić, nadbiegłem z oddziałem i uratowałem go, dowiedziawszy się, że jest Rzymianinem.
28 A chcąc wiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżają, zaprowadziłem go przed ich Radę;
29 I stwierdziłem, że oskarżają go o *jakieś* sporne kwestie dotyczące ich prawa i że nie ma żadnej winy, dla której zasługiwałby na śmierć lub więzienie.
30 A gdy mi powiedziano o zasadzce, którą na niego przygotowali Żydzi, natychmiast wysłałem *go* do ciebie, a jego oskarżycielom nakazałem, żeby przed tobą stawiali zarzuty wobec niego. Bądź zdrów!
31 Żołnierze zabrali więc Pawła zgodnie z rozkazem i zaprowadzili go nocą do Antipatris.
32 A nazajutrz zostawili jeźdźców, aby jechali z nim *dalej*, a *sami* wrócili do twierdzy.
33 Tamci przyjechali do Cezarei, oddali list namiestnikowi i stawili przed nim Pawła.
34 A namiestnik po przeczytaniu *listu* zapytał *go*, z jakiej prowincji pochodzi. Kiedy dowiedział się, że z Cylicji;
35 Powiedział: Przesłucham cię, gdy przybędą twoi oskarżyciele. I rozkazał strzec go w ratuszu[a] Heroda.

a J 18,28.33.

ROZDZIAŁ 24

PO pięciu dniach przybył najwyższy kapłan[a] Ananiasz wraz ze starszymi i z retorem, niejakim Tertullosem. Wnieśli oni przed namiestnika *oskarżenie* przeciwko Pawłowi.

2 A gdy go wezwano, Tertullos rozpoczął mowę oskarżycielską: Ponieważ dzięki tobie cieszymy się zupełnym pokojem i dzięki twojej przezorności nasz naród doświadcza wiele dobrego;

3 Przyznajemy to zawsze i wszędzie, dostojny Feliksie, z wielką wdzięcznością.

4 Aby cię jednak dłużej nie zatrzymywać, proszę, abyś nas w swej łaskawości przez chwilę posłuchał.

5 Stwierdziliśmy, że ten człowiek jest jak zaraza[h], wzbudza niepokoje *wśród* wszystkich Żydów na całym świecie i jest dowódcą sekty[i] nazarejczyków.

6 Usiłował on też zbezcześcić świątynię. Schwytaliśmy go więc i chcieliśmy osądzić według naszego prawa[j].

7 Lecz dowódca Lizjasz przybył i wyrwał go przemocą z naszych rąk;

8 Nakazując jego oskarżycielom udać się do ciebie. Gdy go przesłuchasz, sam będziesz mógł dowiedzieć się od niego wszystkiego, o co go oskarżamy.

9 Również Żydzi to potwierdzili, oświadczając, że tak się rzeczy mają.

10 Kiedy namiestnik[k] dał znak, aby mówił, Paweł powiedział: Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią tego narodu, tym chętniej zdam sprawę[l] z tego, co mnie dotyczy.

11 Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby wielbić[1] *Boga.*

12 I nie znaleźli mnie w świątyni rozprawiającego z kimkolwiek ani podburzającego lud czy to w synagogach, czy w mieście;

13 Ani też nie mogą dowieść tego, o co mnie oskarżają.

14 Wyznaję jednak przed tobą, że według drogi, którą *oni* uważają za herezję[b], służę Bogu *moich* ojców[c], wierząc wszystkiemu, co jest napisane w Prawie i u Proroków[d];

15 Mając nadzieję w Bogu, że będzie zmartwychwstanie, którego i oni oczekują, zarówno sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych[e].

16 I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy[f] wobec Boga i ludzi.

17 A po wielu latach przybyłem, aby złożyć jałmużny i ofiary memu narodowi[g].

18 Wtedy pewni Żydzi z Azji spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez tłumu i zgiełku.

19 Oni powinni tu stanąć przed tobą i oskarżać, jeżeli mają coś przeciwko mnie.

20 Albo niech ci *tutaj* sami powiedzą, czy znaleźli we mnie jakąś nieprawość, gdy stanąłem przed Radą;

21 Chyba jedynie to, że stojąc wśród nich, zawołałem: Sądzicie mnie dziś z powodu zmartwychwstania umarłych.

22 Kiedy Feliks to usłyszał, znając dokładniej tę drogę, odroczył ich *sprawę*, mówiąc: Rozpatrzę waszą sprawę, kiedy tu przyjedzie dowódca Lizjasz.

23 I rozkazał setnikowi pilnować Pawła, zastosować ulgi i nie zabraniać żadnemu z jego przyjaciół posługiwać mu czy go odwiedzać.

24 A po kilku dniach przyjechał Feliks ze swoją żoną Druzyllą, która była Żydówką. Kazał zawołać Pawła i słuchał go, *jak mówił* o wierze w Chrystusa[m].

25 A gdy on rozprawiał[n] o sprawiedliwości, powściągliwości i przyszłym sądzie, Feliks przestraszył się

a Kpł 21,10; Za 3,1; Mt 26,3; Hbr 8,3; 9,11.
b Ga 5,20; Tt 3,10; 2P 2,1.
c 2Tm 1,3.
d Dz 26,22; Łk 16,29; 24,27.44.
e Dz 23,6; Hi 19,25-26; Mt 22,31; J 5,28-29; 1Kor 15,12-27; Obj 20,6.12-13.
f Dz 23,1; Rz 2,15; 9,1; 2Kor 1,12; 2Kor 4,2; 1Tm 1,5.19; 3,9; 2Tm 1,3; Tt 1,15.
g Dz 11,29-30.
h 1P 2,12.19.
i Dz 5,17; 15,5; 26,5; 28,22.
j J 18,31.
k Rdz 42,6; 1Krl 18,3; Mt 2,6; 27,2.
l 1P 3,15.
m Ga 3,26; Kol 1,4; 2,5.
1 BG modlić się
n Dz 17,2; 1Sm 12,7; Iz 1,18.

i powiedział: Teraz już odejdź. Kiedy znajdę czas, każę cię zawołać.

26 Spodziewał się przy tym, że dostanie od Pawła pieniądze za to, że go wypuści, dlatego też częściej wzywał go *do siebie* na rozmowę.

27 A po dwóch latach następcą Feliksa został Porcjusz Festus. Feliks, chcąc sobie zjednać życzliwość Żydów, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ 25

KIEDY Festus przybył do prowincji, po trzech dniach udał się z Cezarei do Jerozolimy.

2 Najwyższy kapłan i znamienici Żydzi wnieśli przed nim przeciwko Pawłowi skargę i prosili go;

3 Aby okazał im w jego sprawie przychylność i kazał przyprowadzić go do Jerozolimy. Przygotowali bowiem zasadzkę, aby go zabić w drodze.

4 Lecz Festus odpowiedział, że Paweł znajduje się pod strażą w Cezarei i że on sam wkrótce *tam* pojedzie.

5 I powiedział: Niech ci z was, którzy mogą, pojadą ze mną, a jeśli ten człowiek popełnił coś *złego*, niech go oskarżają.

6 A gdy spędził u nich *nie* więcej niż dziesięć dni, udał się do Cezarei. Nazajutrz zasiadł na krześle sędziowskim[b] i kazał przyprowadzić Pawła.

7 Kiedy ten przyszedł, otoczyli *go* Żydzi, którzy przybyli z Jerozolimy, i wytoczyli przeciwko Pawłowi wiele ciężkich oskarżeń, których nie mogli udowodnić[c].

8 On zaś bronił się: Nie zawiniłem w niczym ani przeciwko prawu żydowskiemu, ani przeciwko świątyni, ani przeciwko cesarzowi[e].

9 Lecz Festus, chcąc sobie zjednać przychylność Żydów, odpowiedział Pawłowi: Czy chcesz pojechać do Jerozolimy i tam być przede mną sądzony w tej sprawie?

10 Wtedy Paweł powiedział: Stoję przed sądem cesarskim, gdzie należy mnie sądzić. Żydom nie wyrządziłem żadnej krzywdy, o czym ty sam dobrze wiesz.

11 Bo jeśli *w czymś* zawiniłem i popełniłem coś, co zasługuje na śmierć[a], nie wzbraniam się umrzeć. Lecz jeśli nie ma nic w tym, o co mnie oskarżają, nikt nie może mnie im wydać. Odwołuję się do cesarza.

12 Wtedy Festus porozumiał się z Radą i odpowiedział: Odwołałeś się do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

13 A po upływie kilku dni przyjechali do Cezarei król Agryppa i Berenike, aby powitać Festusa.

14 A kiedy przebywali tam wiele dni, Festus przedstawił królowi sprawę Pawła, mówiąc: Feliks pozostawił w więzieniu pewnego człowieka;

15 Przeciwko któremu, gdy byłem w Jerozolimie, naczelni kapłani i starsi żydowscy wnieśli skargę, żądając dla niego wyroku skazującego.

16 Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają w zwyczaju wydawać człowieka na stracenie, zanim oskarżony nie stanie wobec oskarżycieli i nie będzie miał możliwości odpowiedzieć na zarzuty.

17 Gdy się tu zebrali, nazajutrz, bez żadnej zwłoki zasiadłem na krześle sędziowskim i kazałem przyprowadzić tego człowieka.

18 Stanęli przeciw niemu jego oskarżyciele, ale nie wnieśli żadnej skargi z tych, których się spodziewałem.

19 Wiedli z nim tylko jakieś spory o ich zabobony[d] i o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje.

20 Będąc niepewnym co do tego sporu, zapytałem, czy chciałby udać

a Łk 23,15.41.
b J 19,13; Dz 18,12. 16-17; Rz 14,10; 2Kor 5,10.
c Dz 24,5.13; Mt 5,11-12; 1P 4,12.16.
d Dz 17,22.
e Mt 22,17; Łk 2,1; 3,1; J 19,12.15; Flp 4,22.

się do Jerozolimy i tam być sądzony w tych sprawach.
21 Lecz ponieważ Paweł odwołał się, by go zatrzymać do rozpatrzenia *sprawy przez* Augusta, rozkazałem go strzec, dopóki go nie odeślę do cesarza.
22 Wtedy Agryppa powiedział do Festusa: Ja *również* chciałbym posłuchać tego człowieka. A on odpowiedział: Jutro go usłyszysz.
23 Gdy nazajutrz Agryppa i Berenike przybyli z wielką okazałością i weszli do sali rozpraw z dowódcami i najznakomitszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa wprowadzono Pawła.
24 Po czym Festus przemówił: Królu Agryppo i wszyscy tu obecni mężowie! Widzicie tego, o którego mnie prosił cały lud żydowski zarówno w Jerozolimie, jak i tutaj, wołając, że nie powinien on dłużej żyć.
25 Lecz ja stwierdziłem, że nie popełnił niczego, co zasługuje na śmierć. A ponieważ on sam odwołał się do Augusta, postanowiłem go odesłać.
26 Nie mogę *jednak* o nim napisać *memu* panu nic pewnego. Dlatego kazałem go stawić przed wami, a zwłaszcza przed tobą, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać.
27 Bo wydaje mi się nierozsądne posyłać więźnia bez podania stawianych mu zarzutów.

ROZDZIAŁ 26

WTEDY Agryppa powiedział do Pawła: Wolno ci mówić we własnej obronie. Wówczas Paweł, wyciągnąwszy rękę, zaczął się bronić:
2 Królu Agryppo, uważam to za szczęście, że mam dziś bronić się wobec ciebie przed wszystkim, o co mnie oskarżają Żydzi.
3 Zwłaszcza że jesteś obeznany ze wszystkimi zwyczajami[a] i sporami, które są między Żydami. Dlatego proszę cię, żebyś mnie cierpliwie wysłuchał.
4 Wszyscy Żydzi znają moje życie od młodości, jak je wiodłem od początku wśród mego narodu w Jerozolimie.
5 Znają mnie od dawna – gdyby chcieli zaświadczyć – że żyłem według *zasad* najsurowszego stronnictwa[b] naszej religii jako faryzeusz[c].
6 A teraz stoję przed sądem z powodu nadziei *spełnienia* obietnicy[d] danej ojcom przez Boga;
7 Której *spełnienia* ma nadzieję doczekać dwanaście naszych pokoleń, służąc *Bogu* ustawicznie dniem i nocą. Z powodu tej nadziei, królu Agryppo, oskarżają mnie Żydzi.
8 Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wskrzesza umarłych?
9 Wprawdzie mnie samemu wydawało[e] się, że powinienem wiele czynić przeciw imieniu Jezusa z Nazaretu.
10 Tak też czyniłem w Jerozolimie, gdzie wielu świętych wtrącałem do więzienia, wziąwszy upoważnienie od naczelnych kapłanów, a kiedy skazywano ich na śmierć, głosowałem przeciwko *nim*;
11 A po wszystkich synagogach często *ich* karząc, zmuszałem do bluźnierstwa. Występując przeciwko nim z wielką wściekłością, prześladowałem ich nawet po obcych miastach.
12 Tak jechałem do Damaszku, mając upoważnienie i zlecenie od naczelnych kapłanów[f].
13 W południe, będąc w drodze, ujrzałem, królu, światłość z nieba *jaśniejszą* niż słońce, która oświeciła mnie i tych, którzy jechali ze mną.
14 A gdy wszyscy upadliśmy na ziemię[g], usłyszałem głos mówiący do mnie po hebrajsku: Saulu, Saulu,

a Dz 6,14; Rdz 31,35; 1Sm 2,13; Jr 10,3; 1Kor 11,16.
b Dz 5,17; 15,5; 24,5; 28,22.
c Flp 3,5.
d Dz 13,32-33; Rdz 3,15; 12,3; 22,18; 49,10; Pwt 18,15.
e J 16,2; 1Tm 1,13.
f Dz 9,1-3.
g Dz 9,4; 22,7.

dlaczego mnie prześladujesz? Trud-
no ci przeciw ościeniowi wierzgać[a].
15 A ja zapytałem: Kim jesteś, Pa-
nie? A on odpowiedział: Ja jestem
Jezus, którego ty prześladujesz.
16 Ale podnieś się i stań na nogi,
bo ukazałem się tobie, żeby ustano-
wić cię sługą[c] i świadkiem[d] zarów-
no tych rzeczy, które widziałeś, jak
i innych, w których ci się objawię.
17 Wybawię cię od tego ludu i od
pogan, do których cię teraz posyłam;
18 Dla otworzenia ich oczu[e], aby
odwrócić *ich* od ciemności[f] do świa-
tła, od mocy szatana[g] do Boga, aby
otrzymali przebaczenie grzechów
i dziedzictwo między uświęconymi
przez wiarę we mnie.
19 Dlatego też, królu Agryppo, nie
byłem nieposłuszny temu niebie-
skiemu widzeniu.
20 Ale głosiłem najpierw tym, któ-
rzy są w Damaszku, w Jerozolimie,
w całej Judei, i poganom, żeby po-
kutowali[h] i nawrócili się do Boga[i],
i spełniali uczynki godne pokuty.
21 Z tego powodu Żydzi schwytali
mnie w świątyni i chcieli zabić.
22 Ale dzięki pomocy Boga żyję do
dzisiaj, dając świadectwo małym
i wielkim, nic nie mówiąc oprócz
tego, co powiedzieli prorocy i Moj-
żesz, że nastąpi;
23 Że Chrystus ma cierpieć[k], jako
pierwszy zmartwychwstać i zwia-
stować światłość temu ludowi i po-
ganom.
24 Gdy on to powiedział w *swojej*
obronie, Festus odezwał się dono-
śnym głosem: Jesteś szalony[l], Paw-
le! Wielka uczoność doprowadza cię
do szaleństwa.
25 Ale on odpowiedział: Nie jestem
szalony, dostojny Festusie, ale gło-
szę słowa prawdy i rozsądku.
26 Król bowiem, przed którym
śmiało mówię, wie o tych spra-
wach, gdyż jestem przekonany, że
nic z tych rzeczy nie jest przed nim

a 1Tes 5,19.
b Dz 13,43; 18,4; Ez 33,31; Łk 16,31; 2Kor 5,11.
c Ps 103,21; Mt 20,26-28; Dz 6,4; 12,25; 20,24; Rz 15,16; 1Kor 3,5; 2Kor 5,18.
d Łk 24,48; J 1,8; Dz 1,8; 1J 1,2.
e Iz 29,18; 42,7; 2Kor 4,4.
f J 12,35; 2Kor 4,6; Ef 5,8; 1J 2,9.
g Ef 2,2; Kol 1,13; Hbr 2,14.
h Dz 3,19; 17,30; 20,21; Mt 21,32; Mk 6,12; Łk 13,3-5; 15,7; 24,47; 2Tm 2,25.
i Dz 9,35; Pwt 4,30; 2Krl 23,25; Oz 14,2; Łk 1,16; 1Tes 1,9.
j Dz 10,1; Mt 8,5-9.
k Ps 22,1-31; Iz 53,1-12; Łk 24,46; 1Kor 15,3.
l J 10,20.

ukryte, ponieważ nie działo się to
w jakimś zakątku.
27 Czy wierzysz, królu Agryppo,
prorokom? Wiem, że wierzysz.
28 Wtedy Agryppa powiedział do
Pawła: Niemal przekonałeś[b] mnie,
żebym został chrześcijaninem.
29 Ale Paweł powiedział: Dałby
Bóg, abyś i niemal, i całkowicie nie
tylko ty, ale i wszyscy, którzy mnie
dziś słuchają, stali się takimi, jakim
ja jestem, z wyjątkiem tych więzów.
30 A gdy to powiedział, wstał król,
namiestnik, Berenike i ci, którzy
z nimi zasiadali.
31 Kiedy się oddalili, rozmawiali
między sobą: Ten człowiek nie czy-
ni nic, co zasługiwałoby na śmierć
lub więzienie.
32 Agryppa zaś powiedział do Fe-
stusa: Można by zwolnić tego czło-
wieka, gdyby nie odwołał się do ce-
sarza.

ROZDZIAŁ 27

A GDY postanowiono, że mamy
płynąć do Italii, oddano Pawła
i innych więźniów setnikowi[j], imie-
niem Juliusz, z oddziału Augusta.
2 Wsiedliśmy na statek adramyteń-
ski, który miał płynąć wzdłuż wy-
brzeża Azji, i odbiliśmy *od brzegu*.
Był też z nami Arystarch, Macedoń-
czyk z Tesaloniki.
3 Następnego dnia przypłynęli-
śmy do Sydonu, gdzie Juliusz, który
życzliwie odnosił się do Pawła, po-
zwolił *mu* iść do przyjaciół, aby do-
znał pokrzepienia.
4 A wyruszywszy stamtąd, płynęli-
śmy pod *osłoną* Cypru, dlatego że
wiatry były przeciwne.
5 Przepłynęliśmy morze na wyso-
kości Cylicji i Pamfilii i przybyliśmy
do Miry w Licji.
6 Tam setnik znalazł statek alek-
sandryjski płynący do Italii i umie-
ścił nas na nim.

7 A gdy przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy zaledwie na wysokość Knidos, ponieważ wiatr nam nie pozwalał, popłynęliśmy wzdłuż Krety[a] obok Salmone.
8 A płynąc z trudem wzdłuż jej *brzegów*, dotarliśmy do pewnego miejsca zwanego Piękne Porty, blisko którego było miasto Lasaia.
9 Gdy upłynęło wiele czasu i żegluga stała się niebezpieczna, bo minął już post[c], Paweł *ich* przestrzegał:
10 Panowie, widzę, że żegluga będzie *związana* z krzywdą i wielką szkodą nie tylko ładunkowi i statkowi, ale i naszemu życiu.
11 Setnik jednak bardziej ufał sternikowi i właścicielowi *statku* niż temu, co mówił Paweł.
12 A ponieważ żaden port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła stamtąd odpłynąć, dostać się jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie, otwartego na południowo-zachodnią i północno-zachodnią stronę.
13 A gdy powiał wiatr z południa, sądzili, że zamiar doprowadzą do skutku, i odbili od brzegu, i popłynęli wzdłuż Krety.
14 Lecz niedługo potem uderzył na nią gwałtowny wiatr[g], zwany Eurokludon.
15 Kiedy statek został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi, puściliśmy *go z wiatrem* i pozwoliliśmy się unosić.
16 Gdy płynęliśmy wzdłuż pewnej wysepki, zwanej Klauda, z trudem zdołaliśmy uchwycić łódź ratunkową.
17 Po wyciągnięciu jej przepasali statek, używając *sprzętu* pomocniczego. Z obawy, żeby nie wpaść na płyciznę, opuścili żagle i tak ich niosło.
18 Ponieważ miotała nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili *ładunek*.
19 A trzeciego *dnia* własnymi rękami wyrzuciliśmy osprzęt statku.
20 Lecz kiedy przez wiele dni nie pokazało się ani słońce, ani gwiazdy, a niemała nawałnica napierała, znikła już wszelka nadzieja naszego ocalenia[b].
21 Gdy *ludzie* już długo nic nie jedli, Paweł stanął pośród nich i powiedział: Panowie, trzeba było mnie posłuchać i nie odpływać od Krety, wtedy uniknęlibyście straty i szkody.
22 Lecz teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli[d], bo nikt z was nie zginie, tylko statek.
23 Tej nocy bowiem stanął przy mnie anioł Boga[e], do którego należę i któremu służę;
24 I powiedział: Nie bój się, Pawle, musisz stanąć przed cesarzem, a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy z tobą płyną.
25 Dlatego bądźcie dobrej myśli, panowie, bo wierzę Bogu[f], że będzie tak, jak mi powiedziano.
26 Musimy jednak być wyrzuceni na jakąś wyspę.
27 A gdy nadeszła czternasta noc, a nas rzucało po Adriatyku, około północy zdawało się żeglarzom, że zbliżają się do jakiegoś lądu.
28 Wtedy spuścili sondę i stwierdzili dwadzieścia sążni. Popłynąwszy nieco dalej, znowu spuścili sondę i stwierdzili piętnaście sążni.
29 Bojąc się, abyśmy nie wpadli na skały, zrzucili z rufy cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali świtu.
30 A gdy żeglarze postanowili uciec ze statku, spuścili łódź ratunkową pod pozorem zrzucenia kotwic z dziobu statku;
31 Paweł powiedział do setnika i żołnierzy: Jeśli ci nie zostaną na statku, nie będziecie mogli zostać ocaleni.

a Tt 1,5.12.
b 1Tes 4,13.
c Kpł 23,27-29; Lb 29,7.
d Mt 9,2; Mt 14,27; Mk 6,50.
e Dz 10,3; Rdz 21,17; 31,11; Wj 14,19; 2Sm 14,20; Ga 4,14.
f Jon 3,5; Rz 4,3; Ga 3,6; Jk 2,23.
g Ps 107,25.

32 Wtedy żołnierze odcięli liny od łodzi ratunkowej i pozwolili jej spaść.

33 Kiedy zaczynało świtać, Paweł zachęcał wszystkich do posiłku: Dziś *już* czternasty dzień, jak trwacie w oczekiwaniu bez posiłku, nic nie jedząc.

34 Dlatego proszę was, abyście się posilili, bo to przyczyni się do waszego ocalenia, gdyż żadnemu z was włos z głowy nie spadnie[c].

35 A to powiedziawszy[d], wziął chleb i podziękował Bogu wobec wszystkich, a gdy złamał, zaczął jeść.

36 Wtedy wszyscy nabrali otuchy i posilili się.

37 A nas wszystkich na statku było dwieście siedemdziesiąt sześć dusz.

38 Kiedy się najedli, odciążyli statek, wyrzucając zboże do morza.

39 Gdy nastał dzień, nie rozpoznali lądu, jednak zobaczyli jakąś zatokę o płaskim wybrzeżu, do którego postanowili, jeśli będzie można, przybić statkiem.

40 Wyciągnąwszy więc kotwice, puścili się na morze. Poluzowali wiązania sterowe, nastawili *przedni* żagiel pod wiatr i zmierzali do brzegu.

41 Wpadli jednak na mieliznę utworzoną między dwoma prądami i osiedli ze statkiem. Dziób statku się zarył, ale rufa zaczęła się rozbijać pod naporem fal.

42 Wtedy żołnierze postanowili, że zabiją więźniów, aby żaden z nich nie odpłynął i nie uciekł.

43 Lecz setnik, chcąc ocalić Pawła, powstrzymał ich od tego zamiaru. Potem rozkazał, aby ci, którzy umieją pływać, skoczyli pierwsi do morza i wyszli na brzeg;

44 Pozostali zaś na deskach lub częściach statku. I w ten sposób wszyscy cało wyszli na ląd.

a Rz 1,14; 1Kor 14,11; Kol 3,11.
b Hbr 13,2.
c Mt 10,30; Łk 21,18.
d Mt 15,36; Łk 24,30; Rz 14,6; 1Tm 4,3-4.
e Lb 21,6-9; Mk 16,18; Łk 10,19.
f Dz 12,22; Wj 7,1; Ps 82,6.
g Mk 1,30-31.
h Jk 5,14-15.
i Mk 6,5.

ROZDZIAŁ 28

PO ocaleniu dowiedzieli się, że ta wyspa nazywa się Malta.

2 A barbarzyńcy[a] okazali nam niezwykłą życzliwość[b]. Rozpalili bowiem ognisko i przyjęli nas, bo padał deszcz i było zimno.

3 A gdy Paweł nazbierał naręcze chrustu i nałożył na ogień, na skutek gorąca wypełzła żmija i uczepiła się jego ręki.

4 Kiedy barbarzyńcy zobaczyli gada wiszącego u jego ręki, mówili między sobą: Ten człowiek na pewno jest mordercą, bo choć wyszedł cało z morza, zemsta nie pozwala mu żyć.

5 Lecz on strząsnął gada w ogień i nie doznał nic złego[e].

6 A oni oczekiwali, że spuchnie albo nagle padnie martwy. Lecz gdy długo czekali i widzieli, że nic złego mu się nie stało, zmienili zdanie i mówili, że jest bogiem[f].

7 W pobliżu tego miejsca znajdowały się posiadłości naczelnika wyspy, imieniem Publiusz, który nas przyjął i przez trzy dni po przyjacielsku gościł.

8 A ojciec Publiusza leżał, bo miał gorączkę i czerwonkę[g]. Paweł poszedł do niego i modlił się[h], a położywszy na nim ręce[i], uzdrowił go.

9 Po tym wydarzeniu przychodzili również inni chorzy z wyspy i byli uzdrawiani.

10 Okazali nam oni wielki szacunek, a gdy mieliśmy odpływać, dali wszystko, co *nam* było potrzebne.

11 Po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim z godłem Kastora i Polluksa, który przezimował na tej wyspie.

12 Przybywszy do Syrakuz, pozostaliśmy *tam* trzy dni.

13 Stamtąd, płynąc łukiem, dotarliśmy do Regium. Po upływie jednego dnia, gdy powiał wiatr południowy, nazajutrz przypłynęliśmy do Puteoli.

14 Tam spotkaliśmy braci, którzy nas uprosili, żebyśmy pozostali u nich siedem dni. I tak udaliśmy się do Rzymu.

15 Tamtejsi bracia, gdy usłyszeli o nas, wyszli nam naprzeciw aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. Kiedy Paweł ich zobaczył, podziękował Bogu i nabrał otuchy[d].

16 A gdy przybyliśmy do Rzymu, setnik oddał więźniów dowódcy wojska, ale Pawłowi pozwolono mieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

17 Po trzech dniach Paweł zaprosił przywódców żydowskich. Kiedy się zeszli, powiedział do nich: Mężowie bracia, nic nie uczyniłem przeciwko ludowi i zwyczajom ojczystym, a jednak zostałem wydany w Jerozolimie jako więzień w ręce Rzymian;

18 Którzy po przesłuchaniu chcieli mnie wypuścić, bo nie było we mnie nic *zasługującego* na śmierć.

19 Lecz gdy Żydzi się *temu* sprzeciwiali, musiałem odwołać się do cesarza, nie chcąc jednak w czymkolwiek oskarżać mego narodu.

20 Dlatego też zaprosiłem was, aby się z wami zobaczyć i porozmawiać, bo z powodu nadziei Izraela[j] jestem związany tym łańcuchem.

21 Lecz oni powiedzieli do niego: Nie otrzymaliśmy z Judei *żadnych* listów o tobie ani żaden z przybyłych braci nie oznajmił, ani nie mówił o tobie nic złego.

22 Pragniemy jednak od ciebie usłyszeć, co myślisz, bo wiemy o tym stronnictwie, że wszędzie mówią przeciwko niemu[a].

23 Wyznaczyli mu dzień i przyszło wielu do niego do kwatery, a on od rana do wieczora przytaczał im świadectwa[b] o królestwie Bożym[c] i przekonywał o Jezusie na podstawie Prawa Mojżesza i Proroków.

24 I niektórzy uwierzyli temu, co mówił, a inni nie uwierzyli[e].

25 Poróżnieni ze sobą rozeszli się, gdy Paweł powiedział *to* jedno: Słusznie Duch Święty powiedział[f] przez proroka Izajasza[g] do naszych ojców:

26 Idź do tego ludu i mów: Słuchając, będziecie słyszeć, ale nie zrozumiecie, i patrząc, będziecie widzieć, ale nie zobaczycie.

27 Utyło bowiem serce tego ludu, stępiały ich uszy i zamknęli swe oczy, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli i nie nawrócili się[h], i żebym ich nie uzdrowił.

28 Niech wam więc będzie wiadome, że poganom zostało posłane to zbawienie Boże[i], a oni będą słuchać.

29 A gdy to powiedział, Żydzi odeszli, wiodąc ze sobą zacięty spór.

30 Przez całe dwa lata Paweł mieszkał w wynajętym mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy przychodzili do niego;

31 Głosząc[k] królestwo Boże i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, ze wszelką odwagą i bez przeszkód.

a Łk 2,34; 1P 2,12; 4,14.
b J 4,39; 13,21; Dz 8,25; 18,5; 1Kor 15,15; 1Tm 2,6.
c Dz 19,8; Mt 6,33; Mk 1,15; J 3,5; Rz 14,17.
d Pwt 31,6-7; Joz 1,6; 2Sm 10,12; 1Krn 28,20; Ps 27,14.
e Dz 14,4.
f Dz 1,16; 2P 1,21.
g Iz 6,9-10.
h Dz 3,19; Ps 51,13; Mt 13,15; 18,3; J 12,40.
i Ps 50,23; Łk 3,6.
j Jr 14,8; 17,13.
k Dz 8,4; 10,36; 11,20; Jon 3,2; Mt 3,1; 4,23; Łk 8,1; 1Kor 1,18.21; Tt 1,3.

List świętego Pawła apostoła do Rzymian

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, sługa[b] Jezusa Chrystu-
sa, powołany[c] apostoł[d], odłączo-
ny do *głoszenia* ewangelii Boga;
2 (Którą przedtem obiecał[f] przez
swoich proroków[g] w Pismach świę-
tych);
3 O jego Synu[i], Jezusie Chrystusie,
naszym Panu, który według ciała[k]
pochodził[l] z potomstwa Dawida[m];
4 A pokazał z mocą, że jest Synem
Bożym, według Ducha świętości,
przez zmartwychwstanie[n];
5 Przez którego otrzymaliśmy ła-
skę i apostolstwo[p], *by przywieść*
do posłuszeństwa[r] wierze wszystkie
narody dla jego imienia[t];
6 Wśród których jesteście i wy, po-
wołani[v] *przez* Jezusa Chrystusa.
7 Wszystkim, którzy jesteście
w Rzymie, umiłowanym Boga, po-
wołanym świętym[x]: Łaska wam i po-
kój od Boga, naszego Ojca, i Pana
Jezusa Chrystusa.
8 Najpierw dziękuję mojemu Bogu
przez Jezusa Chrystusa za was
wszystkich, że wasza wiara słynie
na cały świat.
9 Bóg bowiem, któremu służę[b]
w moim duchu w ewangelii jego
Syna, jest mi świadkiem, że nie-
ustannie czynię wzmiankę o was
w moich modlitwach[e];
10 Zawsze prosząc, żeby wreszcie
kiedyś udało mi się za wolą Bożą
odbyć podróż do was.
11 Pragnę bowiem zobaczyć was,
abym wam mógł udzielić jakie-
goś daru duchowego[h] dla waszego
utwierdzenia;
12 To znaczy, abyśmy się wzajem-
nie pocieszyli obopólną wiarą[a], wa-
szą i moją.
13 A nie chcę, abyście i wy, bracia,
nie wiedzieli, że często zamierza-
łem przybyć do was (ale byłem do-
tąd zatrzymywany[e]), abym miał ja-
kiś owoc[h] zarówno wśród was, jak
i wśród innych pogan.
14 Jestem dłużnikiem[j] zarówno
Greków, jak i barbarzyńców, zarów-
no mądrych, jak i niemądrych;
15 Tak że na ile mogę, jestem go-
towy i wam, którzy jesteście w Rzy-
mie, głosić ewangelię.
16 Nie wstydzę[o] się bowiem ewan-
gelii[q] Chrystusa, ponieważ jest *ona*
mocą[s] Boga ku zbawieniu dla każ-
dego, kto uwierzy, najpierw[u] Żyda,
potem i Greka.
17 W niej bowiem objawia się spra-
wiedliwość Boga z wiary w wiarę,
jak jest napisane[w]: Sprawiedliwy
będzie żył z wiary[y].
18 Gniew[z] Boży bowiem objawia
się z nieba przeciwko wszelkiej
bezbożności i niesprawiedliwości
ludzi, którzy zatrzymują[a] prawdę
w niesprawiedliwości.
19 Ponieważ to, co można wiedzieć
o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż
Bóg im to objawił[c].
20 *To bowiem, co* niewidzialne, to
znaczy jego wieczna moc i bóstwo[d],
są widzialne od stworzenia świata
przez to, co stworzone, po to, aby
oni byli bez wymówki[f].
21 Dlatego że poznawszy Boga,
nie chwalili[g] *go* jako Boga ani *mu*
nie dziękowali, lecz znikczemnieli
w swoich myślach[i] i zaćmiło się ich
bezrozumne serce.

a Tt 1,4; 2P 1,1.
b Rz 15,16; J 12,26; Ga 1,10.
c Dz 9,15; 13,2.
d Ga 1,1.
e Rz 15,22; Dz 16,6; 1Tes 2,18.
f Dz 26,6.
g Rz 3,21; Dz 10,43.
h J 15,16; Flp 4,17.
i Rz 8,3; Mt 3,17; J 1,34.
j Rz 13,8.
k Rz 9,5; 1Tm 3,16.
l Ga 4,4.
m 2Sm 7,13; Iz 9,6-7; J 7,42.
n Dz 13,33-35; Ef 1,19-23.
o Mk 8,38; 2Tm 1,8.12; 1P 4,16.
p Dz 1,25; 1Kor 9,2; Ga 2,8.
q 1Kor 9,18; 15,1-6; 2Kor 4,4; Ga 1,7.
r Rz 15,18.
s 1Kor 1,18; 1Tes 1,5; 2,13.
t Ml 1,11; Dz 15,14.
u Rz 2,9; Dz 3,26.
v Rz 8,28; 2Tm 1,9.
w Ha 2,4.
x 1Kor 1,2; 1Tes 4,7; 1P 1,15.
y Ga 3,11; Flp 3,9; Hbr 10,39; 11,6-7.
z Rz 4,15; J 3,36; Obj 14,10.19.
a 2Tes 2,10.
b w. 1; Dz 27,23.
c Ps 19,1-3; J 1,9.
d Dz 17,29; Kol 2,9.
e 1Sm 12,23; Dz 12,5; Ef 6,18.
f Rz 2,1; J 15,22.
g Łk 17,15-18.
h 1Kor 12,1; 14,1.12.
i Rdz 6,5; 8,21; Ef 4,17-18.

22 Podając się za mądrych[a], zgłupieli;
23 I zamienili[b] chwałę niezniszczalnego[d] Boga na podobieństwo obrazu[e] zniszczalnego człowieka, ptaków, czworonożnych *zwierząt* i gadów.
24 Dlatego też Bóg wydał[g] ich nieczystości przez pożądliwości ich serc, aby hańbili swoje ciała między sobą.
25 *Oni to* zamienili prawdę Bożą w kłamstwo i czcili stworzenie, i służyli[i] *jemu* raczej niż Stwórcy[k], który jest błogosławiony na wieki. Amen.
26 Dlatego wydał ich Bóg haniebnym namiętnościom[m], gdyż nawet ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze.
27 Także mężczyźni, opuściwszy naturalne współżycie z kobietą, zapałali w swej pożądliwości jedni ku drugim, mężczyzna z mężczyzną, popełniając haniebne czyny i ponosząc na sobie samych należną za swój błąd zapłatę.
28 A skoro im się nie spodobało zachowanie poznania Boga[t], wydał ich Bóg *na pastwę* wypaczonego umysłu[v], aby robili to, co nie wypada[x];
29 Będąc napełnieni wszelką nieprawością, nierządem[1], przewrotnością, chciwością, złośliwością; pełni zazdrości, morderstwa, sporu, podstępu, złych obyczajów;
30 Plotkarze, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chełpliwi, wynalazcy złych rzeczy, nieposłuszni rodzicom;
31 Bezrozumni, niedotrzymujący słowa, bez naturalnej miłości[b], nieprzejednani *i* bez miłosierdzia.
32 Oni to, poznawszy wyrok Boga[c], że ci, którzy robią takie *rzeczy*, są godni śmierci, nie tylko sami je robią, ale też pochwalają tych, którzy tak postępują.

ROZDZIAŁ 2

DLATEGO jesteś bez wymówki[c], człowieku, *kimkolwiek jesteś*, który osądzasz. W czym bowiem osądzasz drugiego[f], osądzasz samego siebie, ponieważ ty, który osądzasz drugiego, robisz to samo.
2 Lecz wiemy, że sąd Boży[h] jest według prawdy przeciwko tym, którzy robią takie *rzeczy*.
3 Czy myślisz, człowieku, który osądzasz tych, którzy robią takie *rzeczy*, a sam je robisz, że ty unikniesz[j] sądu Bożego?
4 Czy gardzisz bogactwem jego dobroci, cierpliwości[l] i nieskwapliwości, nie wiedząc, że dobroć Boga prowadzi cię do pokuty[n]?
5 Ty jednak przez swoją zatwardziałość[o] i niepokutujące serce gromadzisz[p] sobie samemu gniew na dzień gniewu[q] i objawienia sprawiedliwego sądu Boga;
6 Który odda każdemu według jego uczynków[r]:
7 Tym, którzy przez wytrwanie w dobrym uczynku szukają chwały, czci i nieśmiertelności[s], *odda* życie wieczne[u];
8 Natomiast swarliwym i nieposłusznym prawdzie[w], lecz posłusznym niesprawiedliwości, *odda* zapalczywość i gniew[y].
9 Utrapienie i ucisk *odda* duszy każdego człowieka, który popełnia zło, najpierw Żyda, potem i Greka;
10 A chwałę, cześć i pokój każdemu[z], kto czyni dobro, najpierw Żydowi, potem i Grekowi.
11 U Boga bowiem nie ma względu na osobę[a].
12 Bo ci, którzy bez prawa zgrzeszyli, bez prawa też zginą, a ci, którzy w prawie zgrzeszyli, przez prawo będą sądzeni;
13 (Gdyż nie słuchacze[d] prawa *są* sprawiedliwi przed Bogiem, ale ci, którzy wypełniają prawo[e], będą usprawiedliwieni[f].

a Jr 8,9; 1Kor 1,19-21.
b Ps 106,20; Jr 2,11.
c Rz 1,20.
d 1Tm 1,17; 6,16.
e Pwt 4,15-18; 5,8; Ps 115,5-8; Iz 40,18; Dz 17,29; Obj 9,20.
f 2Sm 12,5-7; Mt 7,1-5; Łk 19,22.
g Ps 81,11-12; Mt 15,14; Dz 7,42; Ef 4,18; 2Tes 2,11-12.
h 2Tes 1,5.
i Mt 4,10; 6,24.
j Prz 11,21; Mt 23,33; 1Tes 5,3.
k Kaz 12,1; Iz 40,28; 1P 4,19.
l Rz 3,25; Wj 34,6; Lb 14,18.
m Kpł 18,22-28; Pwt 23,17-18; 1Kor 6,9; Ef 5,12; 1Tm 1,10; Jud 1,7.
n 2P 3,9.
o Wj 8,15; Pwt 2,30; 1Sm 6,6; Hbr 3,13-15; 4,7.
p Jk 5,3.
q Hi 21,30; 2P 2,9; 3,7; Obj 6,17.
r Ps 62,12; Prz 24,12; Jr 17,10; Mt 16,27; Obj 20,12; 22,12.
s 1Kor 15,53; 2Tm 1,10.
t Hi 21,14-15; Prz 1,22-29; Jr 9,6; 2Kor 4,4.
u 1J 2,25.
v 2Kor 13,5-7; 2Tm 3,8; Tt 1,16.
w 2Tes 1,8; 1P 4,17.
x Ef 5,4; Flm 1,8.
1 BG wszeteczeństwem
y Na 1,6; Obj 14,10.
z Dz 10,35.
a Pwt 10,17; Ef 6,9; Kol 3,25; 1P 1,17.
b 2Tm 3,3.
c Rz 2,2.
d Jk 1,22.
e Rz 10,5; Ga 3,12.
f Ga 2,16; 5,4.

14 Gdy bowiem poganie, którzy nie mają prawa, z natury czynią to, co jest w prawie, oni, nie mając prawa, sami dla siebie są prawem.

15 Oni to ukazują działanie prawa wpisanego w ich serca, za poświadczeniem ich sumienia[b] i myśli wzajemnie się oskarżających lub też usprawiedliwiających);

16 W dniu, w którym Bóg przez Jezusa Chrystusa[e] będzie sądził skryte[f] sprawy ludzkie według mojej ewangelii[g].

17 Oto ty się nazywasz Żydem, polegasz na prawie[h], chlubisz się Bogiem[i];

18 Znasz *jego* wolę[j], rozpoznajesz *to, co* lepsze, będąc pouczony przez prawo;

19 I uważasz się za przewodnika ślepych, za światłość tych, którzy są w ciemności;

20 Wychowawcę bezrozumnych, nauczyciela niemowląt, mając w prawie kształt[m] wiedzy i prawdy.

21 Ty więc, który uczysz drugiego, samego siebie nie uczysz[o]? Ty, który głosisz, że nie wolno kraść, kradniesz?

22 Ty, który mówisz, że nie wolno cudzołożyć, cudzołożysz? Ty, który się brzydzisz bożkami, dopuszczasz się świętokradztwa[1]?

23 Ty, który się chlubisz prawem, przez przekraczanie prawa znieważasz Boga?

24 Ponieważ z waszego powodu, jak jest napisane, poganie bluźnią[r] imieniu Boga.

25 Obrzezanie bowiem jest pożyteczne, jeśli wypełniasz prawo, ale jeśli przekraczasz prawo, twoje obrzezanie staje się nieobrzezaniem.

26 Jeśli więc nieobrzezany przestrzega przepisów prawa, czyż jego nieobrzezanie nie będzie uznane za obrzezanie?

27 I ten, który jest nieobrzezany z natury, a wypełnia prawo[s], osądzi[t] ciebie, który mając literę i obrzezanie, przekraczasz prawo.

28 Nie ten bowiem jest Żydem, kto jest *Żydem* na zewnątrz[a], ani nie to jest obrzezaniem, co jest na zewnątrz, na ciele;

29 Ale ten jest Żydem, kto jest nim wewnątrz[c], i *to jest obrzezanie, co jest* obrzezaniem serca[d], w duchu, nie w literze, którego chwała nie *pochodzi* od ludzi, lecz od Boga.

ROZDZIAŁ 3

NA czym więc polega wyższość Żyda? Albo jaki jest pożytek z obrzezania?

2 Wielki pod każdym względem. Przede wszystkim *ten*, że im zostały[k] powierzone słowa Boże.

3 Cóż bowiem, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czyż ich niewiara zniweczy wiarę Boga?

4 Nie daj Boże! Przeciwnie, niech Bóg będzie prawdziwy[l], a każdy człowiek – kłamcą, jak jest napisane[n]: Abyś okazał się sprawiedliwy w swoich słowach i żebyś zwyciężył, gdy będziesz sądzony.

5 Jeśli więc nasza niesprawiedliwość uwydatnia sprawiedliwość Boga[p], cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy *jest* Bóg, który okazuje gniew? (Mówię po ludzku).

6 Nie daj Boże! Jak wtedy Bóg mógłby sądzić[q] świat?

7 Jeśli bowiem prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała ku jego chwale, czemuż jeszcze i ja jestem sądzony jako grzesznik?

8 Dlaczego więc nie *mówić* (jak nas szkalują i jak niektórzy twierdzą, że mówimy): Będziemy robić złe rzeczy, aby przyszły dobre? Ich potępienie jest sprawiedliwe.

9 Cóż więc? Czy przewyższamy ich? Żadną miarą! Ponieważ przedtem dowiedliśmy, że zarówno Żydzi, jak i Grecy, wszyscy są pod grzechem;

a Rz 9,6-8; Mt 3,9; Ga 6,15; Obj 2,9.
b Rz 9,1; J 8,9; Dz 24,16; 1Tm 4,2; Tt 1,15.
c 1Sm 16,7; Mt 23,25-28; Łk 17,21; 1P 3,4.
d Pwt 10,16; Jr 4,4; Kol 2,11.
e J 5,22; 2Tm 4,1.8.
f Kaz 12,14; Mt 16,27; Łk 8,17; 1Kor 4,5; Obj 20,11-15.
g 1Tm 1,11; 2Tm 2,8.
h J 5,45; 9,28.
i J 8,41.
j Pwt 4,8; Ne 9,13; Łk 12,47.
k Rz 9,4; Pwt 4,8; Ne 9,13; Ps 78,5; Ps 147,20; Ez 20,11.
l Hi 40,3-8; J 3,33; Hbr 6,18; 1J 5,10.20.
m 2Tm 3,5; Tt 1,16.
n Ps 51,4.
o Ps 50,16-17; Mt 23,3-4; Łk 11,46.
p 1Kor 1,30; 2Kor 5,21; Flp 3,9.
1 BG kradniesz święte rzeczy
q Rdz 18,25; Hi 8,3; Ps 96,13.
r Iz 52,5; Ez 36,21-23; 1Tm 6,1; Tt 2,5.
s Rz 8,4; Mt 5,17-20; Ga 5,14.
t Mt 12,41.

10 Jak jest napisane[a]: Nie ma sprawiedliwego[b], ani jednego;
11 Nie ma rozumnego i nie ma *nikogo*, kto by szukał Boga[c].
12 Wszyscy zboczyli z drogi[d], razem stali się nieużyteczni, nie ma *nikogo*, kto by czynił dobro, nie ma ani jednego[e].
13 Grobem otwartym jest ich gardło[g], zdradzają swymi językami, jad żmij pod ich wargami[h].
14 Ich usta pełne są przeklinania[i] i goryczy;
15 Ich nogi są szybkie do rozlewu krwi[j];
16 Zniszczenie i nędza na ich drogach;
17 A drogi pokoju nie poznali[l].
18 Nie ma bojaźni Bożej[m] przed ich oczami.
19 A wiemy, że wszystko, co mówi prawo, mówi do tych, którzy są pod prawem, aby wszystkie usta zostały zamknięte[n] i aby cały świat podlegał karaniu Boga.
20 Dlatego z uczynków prawa[p] nie będzie usprawiedliwione żadne ciało[q] w jego oczach, gdyż przez prawo jest poznanie[s] grzechu.
21 Lecz teraz bez prawa została objawiona sprawiedliwość Boga[t], poświadczona przez prawo i proroków.
22 *Jest to* sprawiedliwość Boga przez wiarę[v] Jezusa Chrystusa dla wszystkich i na wszystkich wierzących. Nie ma bowiem różnicy[x].
23 Wszyscy bowiem zgrzeszyli[y] i są pozbawieni chwały[z] Boga;
24 A zostają usprawiedliwieni[a] darmo, z jego łaski, przez odkupienie[c], które *jest* w Jezusie Chrystusie.
25 Jego to Bóg ustanowił przebłaganiem[f] przez wiarę w jego krew[g], aby okazać swoją sprawiedliwość przez odpuszczenie[i], w swojej cierpliwości, przedtem popełnionych grzechów;
26 Aby okazać swoją sprawiedliwość w obecnym czasie po to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, kto wierzy w Jezusa.
27 Gdzież więc jest *powód do* chluby? Został wykluczony. Przez jakie prawo? Uczynków? Nie, przez prawo wiary.
28 Tak więc twierdzimy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony[f] przez wiarę, bez uczynków prawa.
29 Czy Bóg *jest* jedynie *Bogiem* Żydów? Czy też nie pogan? Istotnie, i pogan;
30 Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwi obrzezanych z wiary i nieobrzezanych przez wiarę.
31 Czy więc obalamy prawo[k] przez wiarę? Nie daj Boże! Przeciwnie, utwierdzamy prawo.

ROZDZIAŁ 4

CÓŻ więc powiemy, co zyskał Abraham, nasz[o] ojciec, według ciała?
2 Jeśli bowiem Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma się czym chlubić[r], ale nie przed Bogiem.
3 Cóż bowiem mówi Pismo? Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to poczytane[u] za sprawiedliwość.
4 A temu, kto pracuje, zapłata nie jest uznana za łaskę[w], ale za należność.
5 Temu zaś, kto nie pracuje, lecz wierzy w tego, który usprawiedliwia[b] bezbożnego, jego wiara zostaje poczytana[d] za sprawiedliwość.
6 Jak i Dawid mówi, że błogosławiony jest człowiek[e], któremu Bóg przypisze sprawiedliwość bez uczynków[h], *mówiąc*:
7 Błogosławieni, których nieprawości *są* przebaczone[j] i których grzechy są zakryte[k].
8 Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta grzechu.

a Ps 14,3; 53,3.
b Hi 15,14; 25,4; Kaz 7,20; Mk 10,18.
c Ps 14,2; 53,2.
d Wj 32,8; Ps 14,3; Iz 53,6.
e w. 10.
f Ga 2,16; Dz 13,38-39.
g Ps 5,9; Mt 12,35.
h Ps 140,3.
i Ps 10,7; 109,17; Jk 3,10.
j Iz 59,7.
k Mt 5,17; Ga 3,17-19.
l Iz 57,21; 59,8.
m Ps 36,1; Prz 8,13.
n Hi 9,2-3; 1Kor 1,29.
o Hbr 12,9.
p w. 28; Dz 13,39; Ga 2,16; 3,10-14.
q Hi 25,4; Ps 143,2.
r Jr 9,23-24; Ef 2,9.
s Rz 7,7.
t Rz 10,3-4; Jr 23,6; 1Kor 1,30; 2Kor 5,21.
u Rdz 15,6; Ga 3,6; Jk 2,23; Ps 106,31.
v Rz 5,1; Flp 3,9.
w Rz 11,6.
x Rz 10,12; Dz 15,9; 1Kor 4,7; Ga 3,28.
y Ga 3,22.
z Rz 5,2; 2Tes 2,14; 1P 5,1.
a 1Kor 6,11; Tt 3,5-7.
b Rz 5,6-8; 1Kor 6,9-11; Tt 3,5-7.
c Ef 1,7; 1P 1,18.
d Flm 1,18.
e Ps 1,1; 112,1; Mt 5,3-12.
f Wj 25,17-22; Kpł 16,15; 1J 2,2; 4,10.
g Kol 1,14.20.
h 2Tm 1,9.
i Mt 26,28; Łk 24,47; Dz 10,43.
j Ps 32,1; Mt 9,2; Łk 7,47-50; Jr 33,8-9.
k Ps 51,9; 85,2; Mi 7,18-19.

9 Czy więc to błogosławieństwo
dotyczy tylko[a] obrzezanych, czy też
nieobrzezanych? Mówimy przecież,
że wiara została Abrahamowi po-
czytana za sprawiedliwość.
10 Jakże więc została mu poczyta-
na? Gdy był obrzezany czy przed ob-
rzezaniem? Nie po obrzezaniu, ale
przed obrzezaniem[b].
11 I przyjął znak[c] obrzezania jako
pieczęć[d] sprawiedliwości wiary, któ-
rą miał przed obrzezaniem, po to,
aby był ojcem wszystkich nieobrze-
zanych wierzących, aby im też po-
czytana była sprawiedliwość;
12 I *aby był* ojcem obrzezania[e],
nie tylko tych, którzy są obrzezani,
ale też tych, którzy chodzą śladami
wiary naszego ojca Abrahama, któ-
rą miał przed obrzezaniem.
13 Obietnica bowiem, że ma być
dziedzicem świata, *nie została dana*
Abrahamowi czy jego potomstwu
przez prawo, ale przez sprawiedli-
wość wiary.
14 Jeśli bowiem dziedzicami *są* ci,
którzy *są* z prawa, *to* wiara stała się
daremna i obietnica obróciła się
wniwecz.
15 Gdyż prawo sprowadza gniew[j],
bo gdzie nie ma prawa, *tam* nie ma
przestępstwa[k].
16 Tak więc *dziedzictwo jest* z wia-
ry, aby było z łaski *i* żeby obietni-
ca była niewzruszona dla całego po-
tomstwa, nie tylko dla tego, które
opiera się na prawie, ale i dla tego,
które jest z wiary Abrahama, który
jest ojcem nas wszystkich;
17 (Jak jest napisane: Ustanowi-
łem cię ojcem wielu narodów[m])
przed Bogiem, któremu uwierzył,
który ożywia umarłych i przywołuje
te *rzeczy*, których nie ma, tak jak-
by były.
18 *On*[1] to wbrew nadziei, mając
nadzieję, uwierzył, że stanie się oj-
cem wielu narodów według tego, *co*
mu powiedziano: Takie będzie two-
je potomstwo[n].

a Rz 3,29-30; Ga 3,28; Ef 2,11-13.
b 1Kor 7,19; Ga 5,6; 6,15.
c Wj 31,13; Ez 20,12.20.
d 2Kor 1,22; Ef 1,13.
e Rz 2,29.
f Rz 10,9; Dz 2,24; 13,30; Ef 1,20; Hbr 13,20.
g 1Kor 15,17.
h Ga 2,16; 3,24; Tt 3,7.
i Iz 32,17; 57,21; Ef 2,14; Kol 1,20.
j J 3,36; Ef 5,6; Kol 3,6.
k Rz 2,12; 5,13.
l 2Kor 1,22; 4,6; Ga 4,6.
m Rdz 17,4-5.
1 *Abraham*
n Rdz 15,5.
o J 15,13; 1J 3,16; 1J 4,9-10.

19 A nie będąc słabym w wierze,
nie zważał na swoje już obumarłe
ciało – bo miał około stu lat – ani
na obumarłe łono Sary.
20 I nie zachwiał się z *powodu* nie-
wiary w obietnicę Boga, ale umoc-
nił się wiarą i oddał chwałę Bogu;
21 Będąc też pewien tego, że to, co
on obiecał, ma moc też uczynić.
22 Dlatego zostało mu to poczyta-
ne za sprawiedliwość.
23 A nie tylko ze względu na niego
samego napisano, że zostało mu *to*
poczytane;
24 Ale i ze względu na nas, którym
ma być poczytane, którzy wierzymy
w tego, który wskrzesił[f] z martwych
Jezusa, naszego Pana;
25 Który został wydany za nasze
grzechy i wstał z martwych[g] dla na-
szego usprawiedliwienia.

ROZDZIAŁ 5

BĘDĄC więc usprawiedliwieni
przez wiarę[h], mamy pokój[i]
z Bogiem przez naszego Pana Jezu-
sa Chrystusa;
2 Dzięki któremu też otrzymali-
śmy dostęp przez wiarę do tej łaski,
w której trwamy i chlubimy się na-
dzieją chwały Boga.
3 A nie tylko *to*, ale chlubimy się
też uciskami, wiedząc, że ucisk wy-
rabia cierpliwość;
4 A cierpliwość – doświadczenie,
doświadczenie zaś – nadzieję;
5 A nadzieja nie przynosi wstydu,
ponieważ miłość Boga jest rozla-
na w naszych sercach[l] przez Ducha
Świętego, który został nam dany.
6 Chrystus bowiem, gdy jeszcze by-
liśmy słabi, we właściwym czasie
umarł za bezbożnych.
7 Choć rzadko się zdarza, że ktoś
umrze za sprawiedliwego, jednak
za dobrego może ktoś odważyłby się
umrzeć.
8 Lecz Bóg okazuje nam swoją mi-
łość[o] przez to, że gdy jeszcze byli-

śmy grzesznikami[a], Chrystus za nas
umarł.
9 Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią[b],
będziemy przez niego ocaleni od
gniewu[c].
10 Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem[d] przez śmierć jego Syna, tym
bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie.
11 A nie tylko *to*, ale też chlubimy
się Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz
otrzymaliśmy pojednanie.
12 Dlatego, tak jak przez jednego
człowieka grzech wszedł na świat,
a przez grzech – śmierć[h], tak też na
wszystkich ludzi przeszła śmierć,
ponieważ wszyscy zgrzeszyli[i].
13 Grzech bowiem był na świecie
aż do *nadania* prawa, ale grzechu
się nie poczytuje, gdy nie ma prawa[l].
14 Śmierć jednak królowała od
Adama aż do Mojżesza nawet nad
tymi, którzy nie popełnili grzechu
podobnego do przestępstwa Adama, który jest obrazem tego, który
miał przyjść.
15 Lecz z przestępstwem nie jest
tak, jak z darem łaski[q]. Jeśli bowiem przez przestępstwo jednego
wielu umarło, tym obficiej spłynęła na wielu łaska Boga i dar przez
łaskę jednego człowieka, Jezusa
Chrystusa.
16 A z darem nie jest tak, jak
z tym, co przyszło przez jednego,
który zgrzeszył. Wyrok bowiem *jest*
z *powodu* jednego *przestępstwa* ku
potępieniu, ale dar łaski z *powodu*
wielu przestępstw ku usprawiedliwieniu.
17 Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła
królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy przyjmują obfitość
tej łaski i dar sprawiedliwości, będą
królować w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa.
18 Tak więc, jak przez przestępstwo jednego na wszystkich ludzi
spadł wyrok ku potępieniu, tak
też przez sprawiedliwość jednego
na wszystkich ludzi *spłynął dar* ku
usprawiedliwieniu *dającemu* życie.
19 Jak bowiem przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu
stało się grzesznikami, tak przez
posłuszeństwo jednego wielu stało
się sprawiedliwymi[e].
20 A prawo[f] wkroczyło po to, aby
obfitował grzech. Lecz gdzie grzech
się rozmnożył, tam łaska[g] tym bardziej obfitowała;
21 Aby, jak grzech królował ku
śmierci, tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu
wiecznemu[j] przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana[k].

ROZDZIAŁ 6

CÓŻ więc powiemy? Czy mamy
trwać w grzechu, aby łaska obfitowała[m]?
2 Nie daj Boże! My, którzy umarliśmy dla grzechu[n], jakże możemy[o]
jeszcze w nim żyć[p]?
3 Czyż nie wiecie, że my wszyscy,
którzy zostaliśmy ochrzczeni[1] w Jezusie Chrystusie[r], w jego śmierci zostaliśmy ochrzczeni?
4 Zostaliśmy więc pogrzebani
z nim przez chrzest w śmierci[s], aby
jak Chrystus został wskrzeszony
z martwych przez chwałę Ojca, tak
żebyśmy i my postępowali[t] w nowości życia.
5 Jeśli bowiem zostaliśmy z nim
wszczepieni w podobieństwo jego
śmierci, to będziemy też *z nim*
wszczepieni w podobieństwo zmartwychwstania;
6 Wiedząc o tym, że nasz stary
człowiek został ukrzyżowany[u] razem *z nim*, aby ciało grzechu zosta-

a 1P 3,18.
b Rz 3,24-26; Ef 2,13; Hbr 9,14.22; 1J 1,7.
c 1Tes 1,10.
d 2Kor 5,18-20; Ef 2,16; Kol 1,21; Hbr 2,17.
e Iz 53,11; 2Kor 5,21.
f Rz 3,19-20; 4,15; 7,5-13; J 15,22; Ga 3,19-25.
g 1Tm 1,14.
h Rz 6,23; Rdz 2,17; Ez 18,4; 1Kor 15,21.
i Rz 3,23.
j J 10,28; 1J 2,25; 5,11-13.
k Rz 6,23; Ps 8,1.9; 135,5; 147,5; Dz 20,21; 1Kor 1,2; Jud 1,4.
l Rz 4,15; 1Kor 15,56; 1J 3,4.
m Ga 5,13; 1P 2,16; Jud 1,4.
n Ga 2,19; Kol 3,3; 1P 2,24.
o Rdz 39,9; 1J 3,9.
p 1P 4,1-3.
q Ef 2,8; 2Kor 9,15.

1 *zanurzeni*

r 1Kor 12,13; Ga 3,27.
s Kol 2,12-13.
t Rz 12,1-2; 13,13; Ef 5,8; 1J 2,6.
u Ga 2,20.

ło zniszczone, żebyśmy już więcej
nie służyli[a] grzechowi.
7 Kto bowiem umarł[b], został uwol-
niony od grzechu.
8 Jeśli więc umarliśmy z Chrystu-
sem[c], wierzymy, że też z nim będzie-
my żyć;
9 Wiedząc, że Chrystus, powstaw-
szy z martwych, więcej nie umiera
i śmierć nad nim więcej nie panuje[f].
10 To bowiem, że umarł, raz[g]
umarł dla grzechu, a że żyje, żyje
dla Boga[h].
11 Tak i wy uważajcie siebie za
martwych dla grzechu, a żywych
dla Boga[j] w Jezusie Chrystusie, na-
szym Panu.
12 Niechże więc grzech nie kró-
luje[m] w waszym śmiertelnym[n] cie-
le, żebyście *mieli* mu być posłuszni
w jego pożądliwościach[o].
13 I nie oddawajcie waszych człon-
ków jako oręża[p] niesprawiedliwości
grzechowi, ale oddawajcie samych
siebie Bogu jako ożywieni z mar-
twych i wasze członki jako oręż
sprawiedliwości Bogu.
14 Grzech bowiem nie będzie nad
wami panował, bo nie jesteście pod
prawem, lecz pod łaską.
15 Cóż więc? Będziemy grzeszyć,
bo nie jesteśmy pod prawem, ale
pod łaską? Nie daj Boże!
16 Czyż nie wiecie, że komu odda-
jecie siebie jako słudzy[r] w posłu-
szeństwo, komu jesteście posłuszni,
tego jesteście sługami: bądź grze-
chu ku śmierci, bądź posłuszeństwa
ku sprawiedliwości?
17 Ale chwała Bogu, że gdy byli-
ście sługami grzechu[u], usłuchali-
ście z serca wzoru tej nauki[v], której
się poddaliście;
18 A będąc uwolnieni[x] od grze-
chu, staliście się sługami sprawie-
dliwości.
19 Po ludzku mówię, z powodu sła-
bości waszego ciała. Jak bowiem
oddawaliście wasze członki na służ-
bę nieczystości i nieprawości, *aby*
czynić nieprawość, tak teraz od-
dawajcie wasze członki na służ-
bę sprawiedliwości, abyście byli
uświęceni.
20 Dopóki bowiem byliście sługa-
mi grzechu[d], byliście wolni od spra-
wiedliwości.
21 Jakiż więc wówczas mieliście
pożytek[e] z tych *rzeczy*, których się
teraz wstydzicie? Ich bowiem koń-
cem *jest* śmierć.
22 Lecz teraz, uwolnieni od grze-
chu, gdy staliście się sługami Boga[i],
macie swój pożytek ku uświęceniu,
a na końcu życie wieczne.
23 Zapłatą bowiem za grzech *jest*
śmierć[k], ale darem[l] łaski Boga jest
życie wieczne w Jezusie Chrystusie,
naszym Panu.

ROZDZIAŁ 7

CZYŻ nie wiecie, bracia (bo
mówię do znających prawo), że
prawo panuje nad człowiekiem, do-
póki on żyje?
2 Zamężna kobieta bowiem, dopó-
ki mąż żyje, jest z nim związana[q]
prawem, a jeśli mąż umrze, zostaje
uwolniona od prawa męża.
3 Tak więc, dopóki mąż żyje, bę-
dzie nazywana cudzołożnicą, jeśli
zostanie żoną innego mężczyzny.
Jeśli jednak jej mąż umrze, jest
wolna od tego prawa, tak że nie bę-
dzie cudzołożnicą, choćby została
żoną innego mężczyzny.
4 Tak i wy, moi bracia, zostaliście
uśmierceni[s] dla prawa przez ciało[t]
Chrystusa, abyście należeli do in-
nego[w], *to znaczy* tego, który został
wskrzeszony z martwych, abyśmy
przynosili Bogu owoc[y].
5 Gdy bowiem byliśmy w ciele[z],
namiętności grzechów, które *się*
wzniecały przez prawo, okazywały
swą moc w naszych członkach, aby
przynosić śmierci owoc.

a J 8,34-36.
b 1P 4,1.
c 2Tm 2,11-12.
d J 8,34.
e Rz 7,5; Prz 1,31; Jr 17,10.
f Obj 1,18.
g Hbr 9,26-28; 10,10-14; 1P 3,18.
h Łk 20,38; 2Kor 5,15.
i Hi 1,8; Ps 86,2; Iz 54,17; Ga 1,10.
j Ga 2,19-20; Kol 3,1-5.
k Rdz 2,17; Ez 18,4.20; Jk 1,15; Obj 21,8.
l Rz 5,17; J 4,10-14; 10,28; 1J 5,11.
m Lb 33,55; Pwt 7,2; Ps 119,133.
n 1Kor 15,53; 2Kor 4,11.
o Ef 4,22; 2Tm 2,22; Tt 2,12; 1P 1,14; 2,11; 1J 2,16-17.
p 2Kor 10,4.
q 1Kor 7,39.
r Joz 24,15; Mt 6,24; J 8,34.
s Ga 2,19-20; 5,18; Kol 2,14.
t 1P 2,24.
u 1Kor 6,11; Ef 2,5; 1Tm 1,13.
v 2Tm 1,13.
w Iz 54,5; Oz 2,19-20; J 3,29; 2Kor 11,2; Ef 5,23-27; Obj 19,7.
x J 8,32; 1P 2,16.
y J 15,8; Ga 5,22.
z Rz 8,8-9; Ga 5,16.

6 Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa[a], gdy umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani, abyśmy służyli *Bogu* w nowości ducha[b], a nie w starości litery.

7 Cóż więc powiemy? Że prawo *jest* grzechem? Nie daj Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu *jak* tylko przez prawo, bo i o pożądliwości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło[c]: Nie będziesz pożądał[d].

8 Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądliwość. Bez prawa[g] bowiem grzech jest martwy.

9 I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem.

10 I okazało się, że przykazanie, które *miało być* ku życiu[i], jest *mi* ku śmierci.

11 Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł[k] mnie i przez nie *mnie* zabił.

12 A tak prawo *jest* święte[l] i przykazanie *jest* święte, sprawiedliwe i dobre.

13 Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj Boże[n]! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem[p], sprowadził na mnie śmierć przez *to, co* dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie.

14 Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzedany grzechowi.

15 *Tego* bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę[r], to robię.

16 A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo *jest* dobre.

17 Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

18 Gdyż wiem, że we mnie[u], to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co *jest* dobre, nie potrafię.

19 Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię.

20 A jeśli robię to, czego nie chcę, *już* nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka.

21 Odkrywam więc *w sobie* to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło.

22 Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego[e] człowieka.

23 Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące[f] z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach.

24 Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała[h] śmierci?

25 Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem[j] służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

ROZDZIAŁ 8

DLATEGO teraz żadnego potępienia[m] nie ma dla tych, którzy są w Jezusie Chrystusie[o], *którzy* nie postępują według ciała, ale według Ducha.

2 Gdyż prawo Ducha życia, *które jest* w Jezusie Chrystusie, uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci.

3 Co bowiem *było* niemożliwe[q] dla prawa, w czym było *ono* słabe z powodu ciała, Bóg, posławszy swego Syna w podobieństwie grzesznego ciała i z powodu grzechu, potępił grzech w ciele;

4 Aby sprawiedliwość prawa wypełniła się w nas, którzy postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.

5 Ci bowiem, którzy żyją według ciała[s], myślą o tym[t], co cielesne, ale ci, którzy *żyją* według Ducha, *myślą* o tym, co duchowe.

6 Gdyż zamysł ciała *to* śmierć, ale zamysł Ducha *to* życie i pokój[v];

a Ga 3,13.24.
b Ez 36,26; 2Kor 3,6; 5,17; Kol 3,10.
c Wj 20,17.
d Joz 7,21; 2Sm 11,2; Łk 12,15; Kol 3,5.
e Rz 2,29; 2Kor 4,16; Ef 3,16; 1P 3,4.
f Ga 5,17.
g Rz 4,15; 5,20; J 15,22; 1Kor 15,56.
h Rz 6,6; Kol 2,11.
i Rz 10,5; Kpł 18,5; Ez 20,11; Łk 10,28.
j Rz 6,17.
k Iz 44,20; Jr 17,9; Ab 1,3.
l Ps 19,7; 1Tm 1,8.
m J 3,17-18; Ga 3,13.
n Ga 3,21.
o Rz 16,7; 1Kor 1,30; 2Kor 5,17; Ga 3,28; Flp 3,9.
p Rz 3,19-20.
q Rz 3,20; Dz 13,39; Hbr 7,19; 10,1-14.
r Rz 12,9; Ps 97,10; 119,163; Prz 8,13; Am 5,15.
s 1Kor 15,48; 2Kor 10,3.
t 1Kor 2,14.
u Rdz 6,5; Ps 51,5; Mk 7,21.
v Rz 14,17; J 14,27.

7 Dlatego, że zamysł ciała jest nieprzyjacielem[a] Boga, bo nie poddaje się prawu Bożemu, gdyż i nie może[c].

8 Ci więc, którzy są w ciele, nie mogą podobać[d] się Bogu.

9 Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w Duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten do niego nie należy.

10 Ale jeśli Chrystus jest w was, to ciało jest martwe z powodu grzechu, a duch jest żywy z powodu sprawiedliwości.

11 A jeśli Duch tego, który Jezusa wskrzesił[g] z martwych, mieszka w was, ten, który wskrzesił Chrystusa z martwych, ożywi i wasze śmiertelne ciała[i] przez swego Ducha, który w was mieszka.

12 Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami, *ale* nie ciała, abyśmy *mieli* żyć według ciała.

13 Jeśli bowiem żyjecie według ciała, umrzecie, ale jeśli Duchem uśmiercacie[j] uczynki ciała, będziecie żyć.

14 Wszyscy bowiem ci, którzy są prowadzeni przez Ducha Bożego, są synami Bożymi.

15 Gdyż nie otrzymaliście ducha niewoli[m], aby znowu się bać, ale otrzymaliście Ducha usynowienia[o], przez którego wołamy: Abba, Ojcze!

16 Ten to Duch poświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

17 A jeśli dziećmi, *to* i dziedzicami, dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko z nim cierpimy, abyśmy też z nim byli uwielbieni.

18 Uważam bowiem, że cierpienia[s] teraźniejszego czasu nie są godne *porównywania z* tą przyszłą chwałą[v], która ma się w nas objawić.

19 Stworzenie bowiem z gorliwym wypatrywaniem oczekuje objawienia synów Bożych.

20 Gdyż stworzenie jest poddane marności[b], nie dobrowolnie, ale z powodu tego, który je poddał, w nadziei;

21 Że i samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli zniszczenia do chwalebnej wolności dzieci Bożych.

22 Wiemy bowiem, że całe stworzenie razem jęczy i razem cierpi w bólach *rodzenia* aż dotąd.

23 A nie tylko *ono*, ale i my, którzy mamy pierwsze plony Ducha[e], i my sami w sobie wzdychamy, oczekując usynowienia, odkupienia[f] naszego ciała.

24 Nadzieją bowiem jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą się widzi, nie jest nadzieją[h], bo jakże ktoś *może* spodziewać się *tego*, co widzi?

25 Ale jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, *to* oczekujemy *tego* z cierpliwością.

26 Podobnie i Duch dopomaga naszej słabości. Nie wiemy bowiem, o co powinniśmy się modlić, jak trzeba, ale sam Duch[k] wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach.

27 A ten, który bada serca[l], wie, jaki jest zamysł Ducha, ponieważ według *woli* Boga wstawia[n] się za świętymi.

28 A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, *to jest* tych, którzy są powołani według postanowienia *Boga*.

29 Tych bowiem, których on przedtem znał[p], *tych* też przeznaczył[q], aby stali się podobni[r] do obrazu jego Syna, żeby on był pierworodny między wieloma braćmi.

30 Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał[t], a których powołał, tych też usprawiedliwił[u], a których usprawiedliwił, tych też uwielbił.

31 Cóż więc na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?

a Kol 1,21; Jk 4,4; 1J 2,15-16.
b Iz 24,5; Jr 12,4-5; Jl 1,18.
c Jr 13,23; Mt 12,34.
d 1Tes 4,1; Hbr 11,6.
e 2Kor 5,5; Ef 1,14.
f Łk 21,28; Ef 4,30; Flp 3,20.
g J 10,17; Dz 2,24; 1P 1,21.
h 2Kor 4,18; Hbr 11,1.
i 1Kor 15,53; 2Kor 5,4.
j 1Kor 9,27; Ga 5,24; Kol 3,5; 1P 2,11.
k Mt 10,20; Ef 6,18.
l 1Krn 28,9; Ps 44,21; Jr 17,10; Mt 6,8.
m 1Kor 2,12; 2Tm 1,7.
n w. 34; Ef 2,18.
o Ga 4,5; Ef 1,5.
p Rz 11,2; Jr 1,5; 1P 1,2.
q Ef 1,5.11; 1P 1,20.
r 1Kor 15,49.
s Mt 5,11; 2Kor 4,17; Hbr 11,25; 1P 1,6-7.
t Mt 20,16.
u Rz 5,9; 1Kor 6,11.
v Kol 3,4; 2Tes 1,10; 1P 4,13; 1J 3,2.

32 On, który nawet własnego Syna
nie oszczędził, ale wydał go za nas
wszystkich, jakże nie *miałby* z nim
darować nam wszystkiego?
33 Któż będzie oskarżał wybra-
nych[a] Bożych? Bóg *jest tym*, który
usprawiedliwia.
34 Któż potępi? Chrystus jest tym,
który umarł, więcej, zmartwych-
wstał, który też jest po prawicy
Boga i wstawia się za nami.
35 Któż nas odłączy od miłości
Chrystusa? *Czy* utrapienie, czy
ucisk, czy prześladowanie, czy głód,
czy nagość, czy niebezpieczeństwo,
czy miecz?
36 Jak jest napisane[g]: Z powodu
ciebie przez cały dzień nas zabija-
ją[i], uważają nas za owce *przezna-
czone* na rzeź.
37 Ale w tym wszystkim całkowicie
zwyciężamy przez tego, który nas
umiłował.
38 Jestem bowiem pewien, że ani
śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani
zwierzchności[l], ani moce, ani teraź-
niejsze, ani przyszłe *rzeczy*;
39 Ani wysokość, ani głębokość,
ani żadne inne stworzenie nie bę-
dzie mogło nas odłączyć od miłości
Boga, która jest w Jezusie Chrystu-
sie, naszym Panu.

ROZDZIAŁ 9

MÓWIĘ prawdę w Chrystusie,
nie kłamię[r], co mi poświadcza
moje sumienie[s] w Duchu Świętym;
2 Że odczuwam wielki smutek[t]
i nieustający ból w moim sercu.
3 Pragnąłbym bowiem sam być
odłączony[v] od Chrystusa za moich
braci, za moich krewnych według
ciała.
4 Są to Izraelici, do których *nale-
ży* usynowienie[w], chwała[x], przymie-
rza[y], nadanie prawa[z], służba Boża
i obietnice;
5 Do których należą ojcowie[b]
i z których według ciała *pochodzi*
Chrystus, który jest nad wszystkimi,
Bóg błogosławiony na wieki. Amen.
6 Lecz nie jest możliwe, żeby mia-
ło zawieść słowo Boże. Nie wszyscy
bowiem, którzy pochodzą od Izra-
ela, są Izraelem.
7 Nie wszyscy[b] też przez to, że są
potomstwem Abrahama, są dzieć-
mi, ale *jest powiedziane*[c]: W Izaaku
będzie nazwane twoje potomstwo.
8 To znaczy, że nie dzieci ciała[d] są
dziećmi Bożymi, lecz dzieci obiet-
nicy są uznane za potomstwo.
9 Takie bowiem *jest* słowo obiet-
nicy[e]: O tym właśnie czasie przyjdę,
a Sara[f] będzie miała syna.
10 A nie tylko to, ale i Rebeka[h],
gdy poczęła z jednego *mężczyzny*,
naszego ojca Izaaka;
11 Gdy *dzieci* jeszcze się nie uro-
dziły i nie zrobiły nic dobrego ani
złego, aby zgodnie z wybraniem[j]
trwało postanowienie Boga[k], nie
z uczynków, ale z tego, który powo-
łuje;
12 Powiedziano[m] jej, że starszy bę-
dzie służył młodszemu;
13 Jak jest napisane[n]: Jakuba
umiłowałem, ale Ezawa znienawi-
dziłem[o].
14 Cóż więc powiemy? Czy Bóg jest
niesprawiedliwy[p]? Nie daj Boże!
15 Mówi bowiem do Mojżesza[q]:
Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję,
a zlituję się, nad kim się zlituję.
16 A więc nie *zależy to* od tego,
który chce, ani od tego, który zabie-
ga, ale od Boga, który okazuje mi-
łosierdzie.
17 Pismo bowiem mówi[u] do fa-
raona: Po to właśnie cię wzbudzi-
łem, aby okazać na tobie swoją moc
i żeby moje imię było głoszone po
całej ziemi.
18 A zatem komu chce, okazuje
miłosierdzie, a kogo chce, czyni za-
twardziałym[a].
19 Ale mi powiesz: Dlaczego więc
jeszcze oskarża? Któż bowiem sprze-
ciwił się jego woli?

a Iz 42,1; Mt 24,24; 1Tes 1,4; 1P 1,2.
b Łk 3,8; J 8,33-44.
c Rdz 21,12; Hbr 11,18.
d Ga 4,22-31.
e Rdz 18,10.
f Hbr 11,11.
g Ps 44,22.
h Rdz 25,21.
i J 16,2.
j Rz 11,5-7; Ef 1,4.
k Rz 8,28-30; Iz 14,24-27; Ef 1,9-11; 3,11; 2Tm 1,9.
l Ef 1,21; Kol 1,16.
m Rdz 25,23.
n Ml 1,2-3.
o Pwt 21,15; Łk 14,26; J 12,25.
p Rdz 18,25.
q Wj 33,19.
r Rz 1,9; 2Kor 1,23; Ga 1,20.
s Rz 2,15; 2Kor 1,12.
t Rz 10,1; Łk 19,41.
u Wj 9,16.
v Wj 32,32.
w Wj 4,22.
x 1Sm 4,21; 1Krl 8,11.
y Wj 24,7-8; Pwt 29,1; Dz 3,25.
z Rz 3,2; Ps 147,19.
a Wj 4,21; Pwt 2,30; Joz 11,20; Mt 13,15; J 12,40; 2Tes 2,10-12.
b Rz 11,28; Pwt 10,15.

20 Człowieku! Kimże ty jesteś, że
prowadzisz spór z Bogiem? Czy na-
czynie gliniane *może* powiedzieć do
tego, kto je ulepił: Dlaczego mnie
takim uczyniłeś?
21 Czy garncarz[b] nie ma władzy
nad gliną, żeby z tej samej bryły
zrobić jedno naczynie do *użytku*
zaszczytnego, a drugie do niezasz-
czytnego?
22 A *cóż*, jeśli Bóg, chcąc okazać
gniew i dać poznać swoją moc, zno-
sił w wielkiej cierpliwości naczy-
nia gniewu przygotowane na znisz-
czenie;
23 I żeby dać poznać bogactwo
swojej chwały na naczyniach[d] miło-
sierdzia, które *wcześniej* przygoto-
wał ku chwale;
24 *To znaczy* nas, których powołał,
nie tylko z Żydów[g], ale i z pogan?
25 Jak też u Ozeasza mówi[i]: Lud,
który nie był mój, nazwę moim lu-
dem, a tę, która nie była umiłowa-
na, *nazwę* umiłowaną.
26 I[k] stanie się *tak*, że w miejscu,
gdzie im mówiono: Wy nie *jesteście*
moim ludem, tam będą nazwani sy-
nami Boga żywego.
27 A Izajasz woła o Izraelu[m]: Choć-
by liczba synów Izraela była jak pia-
sek morski, resztka będzie ocalona.
28 Zakończy bowiem dzieło i skró-
ci je w sprawiedliwości. Istotnie,
skróci Pan dzieło na ziemi.
29 Jak i przedtem powiedział Iza-
jasz[o]: Gdyby Pan zastępów nie zo-
stawił nam potomstwa, stalibyśmy
się jak Sodoma i bylibyśmy podobni
do Gomory.
30 Cóż więc powiemy? To, że poga-
nie, którzy nie szukali sprawiedli-
wości, dostąpili sprawiedliwości –
sprawiedliwości[r], która jest z wiary.
31 Izrael zaś, zabiegając o prawo
sprawiedliwości, nie doszedł[t] do
prawa sprawiedliwości.
32 Dlaczego? Ponieważ *o nie za-
biegali* nie z wiary, ale jakby *było*
z uczynków prawa. Potknęli się bo-
wiem o kamień potknięcia;
33 Jak jest napisane[a]: Oto kładę
na Syjonie kamień potknięcia i ska-
łę zgorszenia, a każdy, kto w niego
wierzy, nie będzie zawstydzony.

ROZDZIAŁ 10

BRACIA, pragnieniem mego
serca i modlitwą, którą zano-
szę do Boga za Izrael, jest jego zba-
wienie.
2 Daję im bowiem świadectwo, że
mają gorliwość[c] dla Boga, ale nie
według poznania.
3 Nie znając bowiem sprawiedli-
wości Boga[e], a chcąc ustanowić
własną[f] sprawiedliwość, nie podda-
li się sprawiedliwości Boga.
4 Końcem bowiem prawa[h] jest
Chrystus ku sprawiedliwości każde-
go, kto wierzy.
5 Gdyż Mojżesz pisze[j] o sprawiedli-
wości, która *jest* z prawa: Kto te rze-
czy wypełnia, przez nie będzie żył.
6 Sprawiedliwość zaś, która jest
z wiary, tak powiada: Nie mów
w swym sercu: Kto wstąpi[l] do nie-
ba? – to znaczy, *aby* Chrystusa na
dół sprowadzić;
7 Albo: Kto zstąpi do otchłani? – to
znaczy, *aby* Chrystusa od umarłych
wyprowadzić.
8 Ale cóż mówi[n]: Blisko ciebie jest
słowo, na twoich ustach i w twoim
sercu. To jest słowo wiary, które gło-
simy:
9 Jeśli ustami wyznasz[p] Pana Je-
zusa i uwierzysz w swoim sercu, że
Bóg wskrzesił go z martwych, bę-
dziesz zbawiony.
10 Sercem bowiem wierzy się ku
sprawiedliwości[q], a ustami wyznaje
się ku zbawieniu.
11 Mówi bowiem Pismo[s]: Każdy,
kto w niego wierzy, nie będzie za-
wstydzony.
12 Gdyż nie ma różnicy[u] między
Żydem a Grekiem; bo ten sam Pan

a Iz 8,14; 28,16; Mt 21,42; 1P 2,7.
b Prz 16,4; Iz 64,8; Jr 18,3.
c Dz 22,3; Ga 1,14; Flp 3,6.
d 2Tm 2,20.
e Rz 1,17; 3,22; Jr 23,6; 2Kor 5,21.
f Iz 64,6; Flp 3,9.
g Rz 3,29; 10,12.
h Rz 3,28; Mt 5,17; Dz 13,39.
i Oz 2,23.
j Kpł 18,5; Ga 3,12.
k Oz 1,9-10.
l Pwt 30,12-14.
m Iz 10,20-23.
n Pwt 30,14.
o Iz 1,9.
p Mt 10,32; J 9,22; Flp 2,11; 1J 4,2.
q Ga 2,16; Flp 3,9.
r Rz 3,22; 10,10.
s Iz 28,16; 49,23.
t Rz 3,20; 10,3.
u Rz 3,22.29.

wszystkich jest bogaty względem wszystkich, którzy go wzywają[a].

13 Każdy[b] bowiem, kto wezwie imienia Pana, będzie zbawiony.

14 Jakże więc będą wzywać *tego*, w którego nie uwierzyli? A jak uwierzą *w tego*, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez kaznodziei?

15 Jakże też będą głosić, jeśli nie zostaną posłani? Jak jest napisane[f]: O jak piękne są nogi tych, którzy opowiadają pokój, tych, którzy opowiadają dobre rzeczy[h]!

16 Ale nie wszyscy byli posłuszni ewangelii. Izajasz[i] bowiem mówi: Panie, któż uwierzył naszemu głoszeniu?

17 Wiara więc jest ze słuchania, a słuchanie – przez słowo Boże.

18 Pytam jednak: Czy nie słyszeli? Ależ tak: Po całej ziemi[m] rozszedł się ich głos i na krańce świata ich słowa.

19 Pytam jednak: Czy Izrael tego nie poznał? Mojżesz[o] pierwszy mówi: Ja pobudzę was do zawiści przez *naród*, który nie jest narodem, przez naród nierozumny wzbudzę w was gniew.

20 A Izajasz[p] śmiało mówi: Zostałem znaleziony przez tych, którzy mnie nie szukali, objawiłem się tym, którzy o mnie nie pytali.

21 Lecz do Izraela mówi[s]: Cały dzień wyciągałem moje ręce do ludu opornego i sprzeciwiającego się.

ROZDZIAŁ 11

PYTAM więc: Czy Bóg odrzucił[t] swój lud? Nie daj Boże! Ja bowiem *też* jestem Izraelitą[v], z potomstwa Abrahama, z pokolenia Beniamina.

2 Bóg nie odrzucił swego ludu, który przedtem znał[x]. Czyż nie wiecie, co Pismo mówi o Eliaszu? Jak się skarży przed Bogiem na Izraela[y]:

3 Panie, pozabijali twoich proroków i zburzyli twoje ołtarze; tylko ja sam pozostałem i czyhają na moje życie.

4 Ale cóż mu odpowiada[c] Bóg? Zostawiłem sobie siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan przed Baalem.

5 Tak i w obecnym czasie pozostała resztka[d] według wybrania[e] przez łaskę.

6 A jeśli przez łaskę, to już nie z uczynków[g], inaczej łaska już nie byłaby łaską. Jeśli zaś z uczynków, to już nie jest łaska, inaczej uczynek już nie byłby uczynkiem.

7 Cóż więc? Czego Izrael szuka, tego nie osiągnął[j], ale wybrani osiągnęli, a inni zostali pogrążeni w zatwardziałości[k];

8 (Jak jest napisane[l]: Bóg dał im ducha twardego snu, oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli) aż do dziś.

9 A Dawid mówi[n]: Niech ich stół stanie się sidłem i pułapką, zgorszeniem i odpłatą.

10 Niech zaćmią się ich oczy, aby nie widzieli, a ich grzbiet zawsze pochylaj.

11 Pytam więc: Czy się potknęli, aby upaść? Nie daj Boże! Ale *raczej* przez ich upadek zbawienie *doszło* do pogan[q], aby wzbudzić w nich zawiść[r].

12 A jeśli ich upadek jest bogactwem świata, a ich pomniejszenie bogactwem pogan, o ileż bardziej ich pełnia?

13 Mówię bowiem do was, pogan. Na ile jestem apostołem[u] pogan, chlubię się swoją służbą;

14 Może *w ten sposób* wzbudzę zawiść w *tych, którzy są* moim ciałem[1] i zbawię[w] niektórych z nich.

15 Jeśli bowiem odrzucenie ich stało się pojednaniem *dla* świata, czym *będzie* przyjęcie *ich*, jeśli nie powstaniem z martwych do życia?

a Ps 86,5; 1Kor 1,2.
b Jl 2,32; Dz 2,21.
c 1Krl 19,18.
d Rz 9,27.
e Rz 9,11.
f Iz 52,7; Na 1,15.
g Rz 4,4; Ga 2,21; Ef 2,9; 2Tm 1,9; Tt 3,5.
h Iz 61,1.
i Iz 53,1.
j Rz 9,31; 10,3.
k Iz 6,10; 44,18; J 12,40; 2Kor 4,4; 2Tes 2,11.
l Iz 29,10; Pwt 29,4.
m Ps 19,4.
n Ps 69,22.
o Pwt 32,21; 1P 2,10.
p Iz 65,1-2.
q Dz 13,46-48; 28,24-28.
r Rz 10,19.
s Pwt 9,13.
t 1Sm 12,22; Ps 94,14; Jr 46,28.
u Rz 15,16; Dz 9,15; Ga 2,8; 1Tm 2,7; 2Tm 1,11.
v Dz 22,3; 2Kor 11,22.
1 *rodacy*
w 1Kor 7,16; 1Tm 4,16.
x Rz 8,29.
y 1Krl 19,10.

16 Ponieważ jeśli zaczyn jest święty, *to* i ciasto, a jeśli korzeń jest święty, *to* i gałęzie.

17 Jeśli zaś niektóre z gałęzi zostały odłamane, a ty, który byłeś dzikim drzewem oliwnym[c], zostałeś wszczepiony zamiast nich i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości drzewa oliwnego;

18 Nie wynoś się nad gałęzie. Jeśli jednak się wynosisz, *wiedz, że* nie ty podtrzymujesz korzeń, lecz korzeń ciebie.

19 Ale powiesz: Odłamane zostały gałęzie, abym ja został wszczepiony.

20 Słusznie, z powodu niewiary[e] zostały odłamane, ty zaś trwasz przez wiarę. Nie pysznij się, ale się bój.

21 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził naturalnych gałęzi, wiedz, że i ciebie nie oszczędzi.

22 Spójrz więc na dobroć i srogość Boga: srogość dla tych, którzy upadli, a dla ciebie dobroć, jeśli będziesz trwał w *tej* dobroci. W przeciwnym razie ty też będziesz wycięty.

23 Lecz i oni, jeśli nie będą trwali w niewierze, zostaną wszczepieni, gdyż Bóg ma moc ponownie ich wszczepić.

24 Jeśli bowiem ty zostałeś wycięty z dzikiego z natury drzewa oliwnego, a wbrew naturze zostałeś wszczepiony w szlachetne drzewo oliwne, o ileż bardziej ci, którzy są *gałęziami* naturalnymi, wszczepieni zostaną w swoje własne drzewo oliwne!

25 Nie chcę bowiem, bracia, abyście nie znali tej tajemnicy[m] – żebyście sami siebie nie uważali za mądrych – że zatwardziałość po części przyszła na Izrael, dopóki nie wejdzie pełnia pogan[o].

26 I tak cały Izrael[p] będzie zbawiony, jak jest napisane[r]: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba.

a Iz 55,3; 59,21; Jr 31,31; Hbr 8,8.
b Iz 27,9; 43,25; Jr 50,20.
c Sdz 9,8; Ps 52,8; Za 4,3; Obj 11,4.
d Lb 23,19.
e Hbr 3,19.
f Rz 3,9.23; Ga 3,22.
g Iz 40,13; 1Kor 2,16.
h 1Krn 29,11-14.
i Rz 6,13; 1Kor 6,13-20.
j Ps 50,14; Hbr 13,15-16; 1P 2,5.
k Wj 23,2; Ga 1,4; Jk 1,27; 4,4; 1J 2,15.
l 2Kor 5,17; Ef 4,23; Kol 3,10.
m Rz 16,25; Mt 13,11; Ef 3,3-4.9.
n Ef 5,10-17.
o Łk 21,24.
p Iz 60,21.
q Ga 6,3.
r Ps 14,7; Iz 59,20.

27 A to *będzie* moje przymierze[a] z nimi, gdy zgładzę ich grzechy[b].

28 Tak więc co do ewangelii są nieprzyjaciółmi ze względu na was, lecz co do wybrania są umiłowani ze względu na ojców.

29 Nieodwołalne[d] są bowiem dary i powołanie Boże.

30 Jak bowiem wy kiedyś nie wierzyliście Bogu, ale teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich niewiary;

31 Tak i oni teraz stali się nieposłuszni, aby z powodu miłosierdzia wam *okazanego* i oni miłosierdzia dostąpili.

32 Bóg bowiem zamknął ich wszystkich[f] w niewierze, aby się nad wszystkimi zmiłować.

33 O głębokości bogactwa zarówno mądrości, jak i poznania Boga! Jak niezbadane są jego wyroki i niedocieczone jego drogi!

34 Któż bowiem poznał[g] myśl Pana albo kto był jego doradcą?

35 Lub kto pierwszy mu coś dał[h], aby otrzymać odpłatę?

36 Z niego bowiem, przez niego i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ 12

PROSZĘ więc was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali wasze ciała[i] jako ofiarę[j] żywą, świętą, przyjemną Bogu, *to jest* wasza rozumna służba.

2 A nie dostosowujcie się do tego świata[k], ale przemieńcie się przez odnowienie[l] waszego umysłu, abyście *mogli* rozeznać, co jest dobrą, przyjemną[n] i doskonałą wolą Boga.

3 Mówię bowiem przez łaskę, która mi jest dana, każdemu, kto jest wśród was, aby nie myślał *o sobie* więcej niż należy[q], ale żeby myślał *o sobie* skromnie, stosownie do miary wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił.

4 Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków[a], ale nie wszystkie członki wykonują tę samą czynność;

5 Tak my, *chociaż* liczni, jesteśmy jednym ciałem[e] w Chrystusie, ale z osobna jesteśmy członkami jedni drugich.

6 Mamy więc różne dary według łaski, która nam jest dana: jeśli *ktoś ma* dar prorokowania[g], niech *go używa* stosownie do miary wiary;

7 Jeśli usługiwania, niech usługuje; jeśli ktoś naucza, niech *trwa* w nauczaniu;

8 Jeśli ktoś napomina, to w napominaniu; jeśli ktoś rozdaje, to w szczerości; jeśli ktoś jest przełożonym, *niech nim będzie* w pilności; jeśli ktoś okazuje miłosierdzie, niech to czyni ochoczo.

9 Miłość *niech będzie* nieobłudna[j]. Brzydźcie[k] się złem, trzymając się tego, co dobre.

10 Miłujcie się wzajemnie miłością braterską, wyprzedzając jedni drugich w *okazywaniu* szacunku.

11 W pracy nieleniwi, pałający[m] duchem, służący Panu;

12 Radujący się w nadziei, cierpliwi w ucisku, nieustający w modlitwie[p];

13 Wspomagający[q] świętych w potrzebach, okazujący gościnność.

14 Błogosławcie tych, którzy was prześladują, błogosławcie[s], a nie przeklinajcie.

15 Radujcie się z tymi, którzy się radują, a płaczcie z tymi, którzy płaczą.

16 Bądźcie między sobą jednomyślni. Nie miejcie *o sobie* wysokiego mniemania, ale się ku niskim skłaniajcie. Nie uważajcie samych siebie za mądrych.

17 Nikomu złem za zło nie odpłacajcie; starajcie się o to, co uczciwe wobec[x] wszystkich ludzi.

a 1Kor 12,12; Ef 4,16.
b Rz 14,19; Ps 34,14; Hbr 12,14.
c Kpł 19,18; Prz 24,17-19.29.
d Pwt 32,35; Ps 94,1; Na 1,2-3; Hbr 10,30.
e 1Kor 10,17.
f Wj 23,4-5; Prz 25,21.
g Mt 23,34; Łk 11,49; Dz 2,17; 15,32; 21,9; 1Kor 14,1-3; Ef 3,5.
h Tt 3,1; 1P 2,13.
i Ps 62,11; J 19,11.
j 1Tm 1,5; 1J 3,18.
k Ps 97,10; 119,104; Prz 8,13; Am 5,15; Hbr 1,9.
l Dz 23,5.
m Dz 18,25; Kol 4,12; Jk 5,16.
n Pwt 25,1.
o 1P 3,13.
p 1Tes 5,17.
q Rz 15,25-28; Dz 4,35; 1J 3,17.
r 2Krn 19,6.
s Mt 5,44; Łk 6,28; Dz 7,60; 1Kor 4,12-13; 1P 3,9.
t Lb 35,19-27; Joz 20,5.
u Dz 24,16; Hbr 13,18; 1P 2,19; 3,16.
v Mt 17,24-27; 22,17-21.
w Mk 12,17.
x 2Kor 8,21; 1Tes 5,22.

18 Jeśli to możliwe, o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi żyjcie w pokoju[b].

19 Najmilsi, nie mścijcie[c] się sami, ale pozostawcie miejsce gniewowi. Jest bowiem napisane[d]: Zemsta *do* mnie *należy*, ja odpłacę – mówi Pan.

20 Jeśli więc twój nieprzyjaciel[f] jest głodny, nakarm go, jeśli jest spragniony, napój go. Tak bowiem robiąc, rozżarzone węgle zgarniesz na jego głowę.

21 Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj.

ROZDZIAŁ 13

KAŻDA dusza niech będzie poddana władzom[h] zwierzchnim. Nie ma bowiem władzy *innej, jak* tylko od Boga, a te władze, które są, zostały ustanowione[i] przez Boga.

2 Tak więc kto się sprzeciwia władzy, sprzeciwia się postanowieniu Boga[l]. Ci zaś, którzy się sprzeciwiają, sami na siebie ściągają potępienie.

3 Przełożeni bowiem nie są postrachem[n] dla uczynków dobrych, ale złych. A chcesz nie bać się władzy? Czyń dobrze[o], a będziesz miał od niej pochwałę.

4 Jest bowiem sługą Boga[r] dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz zło, bój się, bo nie na próżno nosi miecz, gdyż jest sługą Boga, mszczącym[t] się w gniewie nad tym, który czyni zło.

5 Dlatego trzeba być poddanym nie tylko z powodu gniewu, ale i ze względu na sumienie[u].

6 Z tego też powodu płacicie podatki[v]. Ci bowiem, którzy tego właśnie ustawicznie pilnują, są sługami Boga.

7 Oddawajcie więc każdemu[w] to, co mu się należy: komu podatek, *temu* podatek, komu cło, *temu* cło,

komu bojaźń, *temu* bojaźń, komu
cześć, *temu* cześć.
8 Nikomu[b] nie bądźcie nic win-
ni oprócz wzajemnej miłości[c]. Kto
bowiem miłuje bliźniego, wypełnił
prawo.
9 Gdyż to: Nie będziesz cudzoło-
żył[e], nie będziesz zabijał, nie bę-
dziesz kradł, nie będziesz fałszy-
wie świadczył, nie będziesz pożądał
i jakiekolwiek inne przykazanie,
w tych słowach się streszcza, mia-
nowicie: Będziesz miłował[f] swego
bliźniego jak samego siebie.
10 Miłość nie wyrządza zła bliźnie-
mu. Tak więc wypełnieniem prawa[i]
jest miłość.
11 A *czyńcie* to, znając czas, że już
nadeszła pora, abyśmy się obudzi-
li ze snu[j]. Teraz bowiem bliżej nas
jest zbawienie, niż kiedy uwierzy-
liśmy.
12 Noc przeminęła, a dzień się
przybliżył. Odrzućmy[l] więc uczynki
ciemności, a obleczmy się w zbro-
ję[m] światłości.
13 Postępujmy uczciwie, jak za
dnia, nie w hulankach[o] i pijań-
stwach, nie w rozwiązłości[p] i roz-
pustach, nie w sporach[r] ani w za-
zdrości.
14 Ale obleczcie się w Pana Jezusa
Chrystusa, a nie troszczcie się o cia-
ło, *by zaspokajać* pożądliwości[t].

ROZDZIAŁ 14

A TEGO, kto jest słaby[w] w wie-
rze, przyjmujcie, *lecz* nie po to,
aby sprzeczać się *wokół* spornych
kwestii.
2 Jeden bowiem wierzy, że może
jeść wszystko[y], a inny, *będąc* słaby,
jada jarzyny.
3 Ten, kto je, niech nie lekceważy
tego, który nie je, a ten, kto nie je,
niech nie potępia tego, który je, bo
Bóg go przyjął.
4 Kim jesteś ty, że sądzisz[a] cudze-
go sługę? Dla własnego Pana stoi
albo upada. Ostoi się jednak, gdyż
Bóg może go utwierdzić.
5 Jeden bowiem czyni różnicę mię-
dzy dniem a dniem, a drugi każdy
dzień ocenia[d] *jednakowo*. Każdy
niech będzie dobrze upewniony
w swoim zamyśle.
6 Kto przestrzega dnia, dla Pana
przestrzega, a kto nie przestrzega
dnia, dla Pana nie przestrzega. Kto
je, dla Pana je, bo dziękuje Bogu,
a kto nie je, dla Pana nie je i dzię-
kuje[g] Bogu.
7 Nikt bowiem z nas dla siebie[h] nie
żyje i nikt dla siebie nie umiera.
8 Bo jeśli żyjemy, dla Pana żyjemy,
jeśli umieramy, dla Pana umieramy.
Dlatego czy żyjemy, czy umieramy,
należymy do Pana.
9 Gdyż po to Chrystus umarł, po-
wstał i ożył, aby panować[k] i *nad*
umarłymi, i nad żywymi.
10 Dlaczego więc ty potępiasz swe-
go brata? Albo czemu lekceważysz
swego brata? Wszyscy bowiem sta-
niemy przed trybunałem[n] Chrystusa.
11 Jest bowiem napisane[q]: Jak
żyję, mówi Pan, ugnie[s] się przede
mną każde kolano i każdy język bę-
dzie wysławiał Boga.
12 Tak więc każdy z nas sam za sie-
bie zda rachunek[u] Bogu.
13 A tak już nie osądzajmy jedni
drugich, ale raczej uważajcie na to,
aby nie dawać bratu powodu do po-
tknięcia[v] się lub upadku.
14 Wiem i jestem przekonany[x]
przez Pana Jezusa, że nie ma nicze-
go, co by samo w sobie było nieczy-
ste. Tylko dla tego, kto uważa coś
za nieczyste, *to* dla niego *jest* nie-
czyste.
15 Lecz jeśli z powodu pokarmu
twój brat jest zasmucony, już nie
postępujesz zgodnie z miłością. Nie
zatracaj swoim pokarmem tego, za
którego umarł Chrystus.

a 1Kor 4,5; Jk 4,11-12.
b Kpł 19,13; Pwt 24,14-15; Prz 3,27.
c Ga 5,14.
d Ga 4,10; Kol 2,16.
e Wj 20,14; Kpł 20,10; Pwt 5,18; Mt 5,28.
f Kpł 19,18.34; Mt 22,39; Jk 2,8.
g 1Kor 10,31; 1Tm 4,3-5.
h 1Kor 6,19; 2Kor 5,15.
i Mt 7,12; 22,40; 1Kor 13,4-7.
j Jon 1,6; Mt 25,5; Mk 13,36; Ef 5,14; 1Tes 5,6.
k Dz 10,42; 2Tm 4,1; 1P 4,5.
l Ef 4,22; 5,11; Kol 3,8.
m 2Kor 6,7; Ef 6,11; 1Tes 5,8.
n 1Kor 3,12-15; 4,5; 2Kor 5,10.
o Łk 21,34; Ga 5,21; 1P 4,3-4.
p 1Kor 6,9; Ga 5,19; Ef 5,3.
q Iz 45,23.
r Ga 5,15; Jk 3,14.
s Ps 72,11; Flp 2,10.
t Ga 5,24; 1P 2,11.
u Kaz 11,9; Mt 12,36; 1P 4,5.
v Łk 17,2; 1Kor 8,9; 10,32; Obj 2,14.
w Rz 15,1; 1Kor 8,10-11.
x Dz 10,28.
y Rdz 9,3; 1Kor 10,25; 1Tm 4,4; Tt 1,15.

16 Niech więc wasze dobro nie będzie bluźnione[a].

17 Królestwo Boże[c] bowiem to nie pokarm i napój, ale sprawiedliwość[e], pokój[f] i radość w Duchu Świętym.

18 Kto bowiem w tym służy Chrystusowi, podoba się[g] Bogu i cieszy[h] się uznaniem u ludzi.

19 Tak więc dążmy do tego, co *służy* pokojowi i wzajemnemu zbudowaniu[k].

20 Z powodu pokarmu nie niszcz dzieła Bożego. Wszystko wprawdzie jest czyste, ale *staje się* złe dla człowieka, który je ze zgorszeniem.

21 Dobrze jest nie jeść mięsa i nie pić wina ani żadnej *rzeczy*, przez którą twój brat się obraża[o], gorszy albo słabnie.

22 Masz wiarę? Miej ją sam u siebie przed Bogiem. Szczęśliwy ten, kto samego siebie nie potępia[q] *w tym*, co uważa za dobre.

23 Lecz kto ma wątpliwości, jeśli je, jest potępiony[r], bo nie je z wiary. Wszystko bowiem, co nie jest z wiary[t], jest grzechem.

ROZDZIAŁ 15

A TAK my, którzy jesteśmy mocni, powinniśmy znosić słabości słabych[u], a nie *szukać tego, co* nam się podoba.

2 Dlatego każdy z nas niech *szuka tego*, *co* podoba się bliźniemu[w], dla dobra, ku zbudowaniu.

3 Ponieważ *i* Chrystus nie *szukał tego*, *co* mu się podobało[y], ale jak jest napisane[a]: Urągania urągających tobie spadły na mnie.

4 Wszystko bowiem, co przedtem napisano, ku naszej nauce[c] napisano, abyśmy przez cierpliwość i pociechę *z* Pism mieli nadzieję.

5 A Bóg cierpliwości[d] i pociechy niech sprawi, abyście byli jednomyślni[e] między sobą na wzór Jezusa Chrystusa;

a 2Kor 8,21; 1Tes 5,22.
b 1Kor 10,31; 1P 4,11.
c Mt 6,33; Łk 17,20; J 3,3; 1Kor 4,20; 6,9.
d Mt 10,40.
e Rz 10,10.
f Rz 5,1.
g Rz 12,1; Dz 10,35; 2Kor 5,9; 1P 2,20.
h Łk 2,52; 2Kor 8,21.
i Mt 15,24; 20,28.
j Ps 98,3; Mi 7,20.
k Rz 15,2; 1Kor 10,33; 14,12; 1Tes 5,11.
l 2Sm 22,50; Ps 18,49.
m Pwt 32,43.
n Ps 117,1.
o Ml 2,8; Mt 18,7; Flp 1,10.
p Iz 11,1.10.
q 1J 3,21.
r 1Kor 8,7.
s Jl 3,16; 1Tm 1,1.
t Hbr 11,6.
u Ga 6,1; 1Tes 5,14.
v Kol 3,16.
w Flp 2,4.
x Rz 12,3; 1Kor 3,10; Ga 1,15; Ef 3,8.
y Ps 40,8; Mt 26,39; J 6,38.
z Rz 11,13; Ga 2,7-8; 1Tm 2,7.
a Ps 69,9.20.
b 2Kor 8,5; Iz 66,20.
c Rz 4,23; 1Kor 9,9-11; 2Tm 3,16-17.
d Wj 34,6.
e Rz 12,16; 1Kor 1,10; Flp 1,27.

6 Abyście jednomyślnie, jednymi ustami wysławiali[b] Boga, Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

7 Dlatego przyjmujcie[d] siebie nawzajem, jak i Chrystus przyjął nas do chwały Boga.

8 Mówię bowiem, że Jezus Chrystus był sługą obrzezania[i] ze względu na prawdę[j] Bożą, aby potwierdzić obietnice *dane* ojcom;

9 I aby poganie chwalili Boga za miłosierdzie, jak jest napisane[l]: Dlatego będę cię wysławiał między poganami i będę śpiewał twemu imieniu.

10 I znowu mówi[m]: Weselcie się, poganie, z jego ludem.

11 I znowu[n]: Chwalcie Pana, wszyscy poganie, i wysławiajcie go wszyscy ludzie.

12 I znowu Izajasz[p] mówi: Przyjdzie korzeń Jessego, ten, który powstanie, aby panować *nad* poganami. W nim poganie będą pokładać nadzieję.

13 A Bóg[s] nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego.

14 A też ja sam jestem pewien co do was, moi bracia, że i wy sami jesteście pełni dobroci, napełnieni wszelkim poznaniem i możecie jedni drugich napominać[v].

15 A pisałem do was, bracia, nieco śmielej, jakby przypominając wam przez łaskę, która jest mi dana[x] od Boga;

16 Po to, abym był sługą Jezusa Chrystusa dla pogan[z], sprawując święte usługiwanie ewangelią Boga, aby ofiara pogan[b] stała się przyjemna, uświęcona przez Ducha Świętego.

17 Mam się więc czym chlubić w Jezusie Chrystusie, w sprawach Bożych.

18 Nie śmiałbym bowiem mówić tego, czego Chrystus nie uczyniłby przeze mnie *w przywodzeniu* po-

gan do posłuszeństwa przez słowo[a] i uczynek;

19 Przez moc znaków i cudów[c], przez moc Ducha Bożego, tak że *obszar* od Jerozolimy i okolic aż do Ilirii napełniłem ewangelią Chrystusa.

20 A usiłowałem głosić ewangelię tam, gdzie imię Chrystusa nie było znane[g], aby nie budować na cudzym fundamencie;

21 Ale jak jest napisane[h]: Ci, którym o nim nie mówiono, zobaczą, a ci, którzy o nim nie słyszeli, zrozumieją.

22 Dlatego też często napotykałem przeszkody, tak że nie mogłem przyjść do was.

23 Lecz teraz nie mam już miejsca *do pracy* w tych stronach, a pragnąc[n] od wielu lat przyjść do was;

24 Gdy udam się do Hiszpanii, przyjdę do was. Spodziewam się bowiem, że idąc tamtędy, zobaczę was i że wy mnie tam wyprawicie, gdy się już wami troszeczkę nacieszę.

25 A teraz idę do Jerozolimy, aby usłużyć świętym.

26 Spodobało się bowiem Macedonii i Achai wspólnie złożyć[s] się na ubogich świętych, którzy są w Jerozolimie.

27 Istotnie, spodobało się im, są też ich dłużnikami. Jeśli bowiem poganie stali się uczestnikami ich *dóbr* duchowych, powinni im też usługiwać cielesnymi[u].

28 Dlatego, gdy to wykonam i *oddam* im ten zapieczętowany owoc[w], wstąpię do was, udając się do Hiszpanii.

29 A wiem, że gdy przyjdę do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa ewangelii Chrystusa.

30 A proszę was, bracia, przez[2] naszego Pana Jezusa Chrystusa[x] i przez miłość Ducha, abyście razem ze mną walczyli[z] w modlitwach za mnie do Boga;

a Kol 3,17; 2Tes 2,17; 1J 3,18.
b 2Tes 3,2; 2Tm 3,11.
c Dz 15,12; 19,11; 2Kor 12,12; Hbr 2,4.
d 2Kor 8,4.
e Jk 4,15.
f Rz 16,20; 2Tes 3,16; Hbr 13,20.
g 2Kor 10,16.
h Iz 52,15; 65,1.
i Dz 18,27; 2Kor 3,1.
j Łk 8,3; 1Tm 5,10.
k Mt 10,40.
l Ef 5,3; Flp 1,27.
m Dz 9,36.
n Rz 1,10-12; 1Tes 3,10; 2Tm 1,4.
o Dz 18,2; 1Kor 16,19; 2Tm 4,19.
p Flp 2,30; 1J 3,16.
q 1Kor 16,1; 1Tes 2,14; Obj 1,4.
r Kol 4,15; Flm 1,2.
s Dz 11,29; 2Kor 8,1-5; Ga 6,6-10.
t Rz 11,16; 1Kor 16,15; Jk 1,18; Obj 14,4.
u 1Kor 9,11.
1 *Junia*
v Kol 4,10; Flm 1,23.
w Flp 4,17.
2 *dla*
x 2Kor 4,5.11; 12,10.
y 1Kor 11,19; Flp 2,22.
z Rdz 32,24-29; Kol 4,12.

31 Abym został wybawiony[b] od tych, którzy są niewierzący w Judei, i żeby moja posługa, *którą wykonuję* dla Jerozolimy, została dobrze przyjęta[d] przez świętych;

32 Abym z radością przyszedł do was za wolą Boga[e] i doznał pokrzepienia razem z wami.

33 A Bóg pokoju[f] *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

ROZDZIAŁ 16

POLECAM[i] wam Febę, naszą siostrę, która jest służebnicą[j] kościoła w Kenchrach;

2 Abyście ją przyjęli[k] w Panu, jak przystoi świętym[l], i pomagali jej w każdej sprawie, w której by was potrzebowała. I ona bowiem wspomagała[m] wielu, *także* i mnie samego.

3 Pozdrówcie Pryscyllę i Akwilę[o], moich pomocników w Jezusie Chrystusie;

4 Którzy za moje życie nadstawiali swojego własnego karku[p], którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły[q] pogan;

5 *Pozdrówcie* także kościół, który jest w ich domu[r]. Pozdrówcie mojego miłego Epeneta, który jest pierwszym plonem[t] Achai dla Chrystusa.

6 Pozdrówcie Marię, która wiele pracowała dla nas.

7 Pozdrówcie Andronika i Juniasa[1], moich krewnych i moich współwięźniów[v], którzy są poważani wśród apostołów, którzy też przede mną byli w Chrystusie.

8 Pozdrówcie Ampliasa, mojego umiłowanego w Panu.

9 Pozdrówcie Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie, i mojego umiłowanego Stachyna.

10 Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego[y] w Chrystusie. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobula.

11 Pozdrówcie Herodiona, mojego krewnego. Pozdrówcie tych, którzy

są z *domu* Narcyza, tych, którzy są
w Panu.
12 Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę,
które pracują[a] w Panu. Pozdrów-
cie umiłowaną Persydę, która wiele
pracowała w Panu.
13 Pozdrówcie Rufusa, wybranego[d]
w Panu, oraz matkę jego i moją.
14 Pozdrówcie Asynkryta, Flegon-
ta, Hermasa, Patrobę, Hermesa
i braci, którzy są z nimi.
15 Pozdrówcie Filologa i Julię,
Nereusza i jego siostrę, Olimpa-
sa i wszystkich świętych, którzy są
z nimi.
16 Pozdrówcie jedni drugich poca-
łunkiem świętym. Pozdrawiają was
kościoły[e] Chrystusa.
17 A proszę was, bracia, abyście
wypatrywali[f] tych, którzy powodu-
ją rozłamy i zgorszenia[h] przeciwko
tej nauce, którą przyjęliście; uni-
kajcie[k] ich.
18 Gdyż tacy nie służą[m] nasze-
mu Panu Jezusowi Chrystusowi,
ale własnemu brzuchowi[o], a przez
gładkie słowa i pochlebstwo zwo-
dzą[r] serca prostych *ludzi*.
19 Wasze posłuszeństwo bowiem
stało się znane wszystkim. Dlate-
go też raduję się z waszego powo-
du, ale chcę, abyście byli mądrzy
w tym, co dobre, a prości w tym, co
złe.
20 A Bóg pokoju wkrótce zetrze
szatana[b] pod waszymi stopami[c]. Ła-
ska naszego Pana Jezusa Chrystusa
niech będzie z wami. Amen.
21 Pozdrawia was mój współpra-
cownik Tymoteusz oraz Lucjusz, Ja-
zon i Sozypater, moi krewni.
22 Pozdrawiam was w Panu ja, Ter-
cjusz, który pisałem ten list.
23 Pozdrawia was Gajus, gospo-
darz mój i całego kościoła. Pozdra-
wia was Erastus, szafarz miejski,
i Kwartus, brat.
24 Łaska naszego Pana Jezu-
sa Chrystusa *niech będzie* z wami
wszystkimi. Amen.
25 A temu, który was może utwier-
dzić według mojej ewangelii[g] i gło-
szenia Jezusa Chrystusa[i], według
objawienia tajemnicy[j] od wieków
okrytej[l] milczeniem;
26 Lecz teraz objawionej[n] i przez
Pisma proroków[p] według postano-
wienia[q] wiecznego Boga oznajmio-
nej wszystkim narodom, *by przy-
wieść je* do posłuszeństwa wierze;
27 *Temu*, jedynemu mądremu
Bogu, *niech będzie* chwała przez
Jezusa Chrystusa na wieki. Amen.

a Mt 9,38; 1Tes 5,12.
b Rdz 3,15; 1J 3,8; Obj 12,10.
c Ml 4,3; Łk 10,19.
d J 15,16; Ef 1,4; 2Tes 2,13.
e w. 4.
f Flp 3,17; 2Tes 3,14.
g Rz 2,16; 2Kor 4,3; 2Tm 2,8.
h Dz 15,1-2; 1Kor 1,11-13; 3,3; 11,18; Ga 1,7-9.
i Dz 9,20; 1Kor 1,23; 2Kor 4,5.
j 1Kor 2,7; Ef 1,9; Kol 1,26.
k Mt 18,17; 1Kor 5,9-11; 2Tes 3,6.14.
l Am 3,7; Mt 13,17; Ef 3,3-9; 1P 1,10-12.
m Mt 6,24; Ga 1,10.
n Kol 1,26; 2Tm 1,10; Tt 1,3.
o 1Sm 2,12-17.
p Rz 1,2; Dz 10,43.
q Mt 28,19; Mk 16,15; Dz 13,46-47.
r 2Krn 18,5-17; 2Kor 11,13-15; Kol 2,4; Tt 1,11; 2P 2,3.

List do Rzymian został napisany z Koryntu i wysłany przez Febę, służebnicę kościoła w Kenchrach.

Pierwszy list świętego Pawła apostoła do Koryntian

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, powołany apostoł[b] Je-
zusa Chrystusa z woli Boga,
i Sostenes, brat;
2 Do kościoła Bożego[d] w Koryn-
cie, do uświęconych[e] w Chrystusie
Jezusie, powołanych świętych[f], ze
wszystkimi, którzy w każdym miej-
scu wzywają[g] imienia[h] naszego
Pana Jezusa Chrystusa, ich i nasze-
go *Pana*.
3 Łaska wam i pokój od Boga, na-
szego Ojca, i Pana Jezusa Chry-
stusa.
4 Zawsze dziękuję mojemu Bogu
za was, za łaskę Bożą, która zosta-
ła wam dana w Chrystusie Jezusie.
5 We wszystko bowiem jesteście
wzbogaceni w nim, we wszelkie sło-
wo i wszelkie poznanie;
6 Gdyż świadectwo[m] Chrystusa jest
utwierdzone w was;
7 Tak że żadnego daru nie braku-
je wam, którzy oczekujecie obja-
wienia[p] naszego Pana Jezusa Chry-
stusa.
8 On też utwierdzi was aż do koń-
ca[q], abyście byli nienaganni[r] w dniu
naszego Pana Jezusa Chrystusa.
9 Wierny[s] *jest* Bóg, przez którego
zostaliście powołani do społeczno-
ści[t] jego Syna, Jezusa Chrystusa,
naszego Pana.
10 Proszę więc was, bracia, przez
imię naszego Pana Jezusa Chrystu-
sa, żebyście wszyscy to samo mó-
wili i żeby nie było wśród was roz-
łamów[x], ale abyście byli zespoleni
jednakowym umysłem[y] i jednako-
wym zdaniem.
11 Doniesiono mi bowiem o was,
moi bracia, przez *domowników*
Chloe, że są wśród was spory[b].

a 1Kor 3,4-6;.
b Rz 1,1; Ga 1,1; 1Tm 1,1; 2Tm 1,1; Tt 1,1.
c Dz 18,24; 1Kor 4,6.
d Dz 20,28; 1Kor 10,32; 1Tes 2,14; 1Tm 3,5.15.
e 1Kor 6,11; J 17,17; Ef 5,26; Hbr 10,10.
f Rz 1,7; Ps 116,15.
g Dz 7,59; 22,16; 2Tm 2,22.
h Flp 2,9-10.
i J 4,2; Mk 16,15-16.
j 1Kor 15,1-4; Ga 1,7-9; 2Kor 4,4-5.
k Ga 6,12-14.
l ww. 21-25.
m 1Kor 2,1; Obj 1,2.9; 12,17.
n 2Kor 2,15; Ef 2,5.8; 2Tm 1,9; Tt 3,5.
o Iz 29,14; Jr 8,9.
p 1Kor 4,5; 1Tes 1,10.
q Ps 37,28; Flp 1,6.
r Flp 2,15; 1Tes 5,23.
s 1Kor 10,13; Pwt 7,9; Lm 3,23; 1Tes 5,24; Hbr 10,23.
t 1J 1,3.7.
u Mt 11,25; Rz 1,20-22.
v Łk 24,47; Rz 10,14-17; Tt 1,3.
w Wj 4,1-9; Mt 12,38; J 2,18; 4,48; Mk 16,20.
x 1Kor 11,18; 12,25; J 7,43; Rz 16,17.
y Ps 133,1; Rz 15,5-6; Ef 4,3; Flp 1,27; 1P 3,8.
z 1Kor 2,2; Ga 3,1; 6,14.
a Iz 8,14; Rz 9,32; 1P 2,8.
b Prz 13,10.

12 Mówię to dlatego, że każdy
z was twierdzi: Ja jestem Pawła[a], ja
Apollosa[c], ja Kefasa, a ja Chrystusa.
13 Czy Chrystus jest podzielony?
Czy Paweł został za was ukrzyżo-
wany? Czy w imię Pawła zostaliście
ochrzczeni?
14 Dziękuję Bogu, że oprócz Kry-
spusa i Gajusa nikogo z was nie
ochrzciłem;
15 Aby nikt nie powiedział, że
chrzciłem w swoje imię.
16 Ochrzciłem też dom Stefanasa.
Poza tym nie wiem, czy ochrzciłem
jeszcze kogoś.
17 Bo Chrystus nie posłał mnie,
abym chrzcił[i], ale abym głosił ewan-
gelię[j], *i to* nie w mądrości słowa,
aby nie zniweczyć krzyża Chrystusa.
18 Mowa o krzyżu[k] bowiem jest
głupstwem[l] dla tych, którzy giną,
ale dla nas, którzy jesteśmy zbawie-
ni[n], jest mocą Boga.
19 Bo jest napisane[o]: Wytracę mą-
drość mądrych, a rozum rozumnych
obrócę wniwecz.
20 Gdzie *jest* mądry? Gdzie uczony
w Piśmie? Gdzie badacz tego świa-
ta? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo
mądrości tego świata?
21 Skoro bowiem w mądrości Bo-
żej świat nie poznał Boga przez mą-
drość[u], upodobało się Bogu przez
głupstwo głoszenia[v] zbawić tych,
którzy wierzą.
22 Gdyż Żydzi domagają się zna-
ków[w], a Grecy szukają mądrości.
23 My zaś głosimy Chrystusa ukrzy-
żowanego[z], *który* dla Żydów wpraw-
dzie *jest* zgorszeniem[a], a dla Gre-
ków głupstwem;
24 Lecz dla tych, którzy są powo-
łani, zarówno dla Żydów, jak i Gre-

ków, *głosimy* Chrystusa – moc Bożą[a] i mądrość Bożą.

25 Głupstwo Boże bowiem jest mądrzejsze niż ludzie, a słabość Boża jest mocniejsza niż ludzie.

26 Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu *jest* mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.

27 Ale Bóg wybrał[e] to, co głupie u świata, aby zawstydzić mądrych, wybrał to, co słabe u świata, aby zawstydzić mocnych.

28 I *to, co* nieszlachetne[1] u świata i wzgardzone, wybrał[i] Bóg, a nawet to, co nie jest, aby to, co jest, obrócić wniwecz;

29 Aby nie chlubiło się przed nim żadne ciało.

30 Lecz wy z niego jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem;

31 Aby, jak to jest napisane[l]: Ten, kto się chlubi, *niech się* chlubi w Panu.

ROZDZIAŁ 2

I JA, bracia, gdy do was przyszedłem, nie przybyłem z wzniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boga.

2 Postanowiłem bowiem nie znać wśród was niczego innego, jak tylko Jezusa Chrystusa[o], i to ukrzyżowanego.

3 I byłem u was w słabości, w bojaźni i z wielkim drżeniem.

4 A moja mowa i moje głoszenie nie *opierały się* na powabnych[s] słowach ludzkiej mądrości, ale na ukazywaniu Ducha i mocy;

5 Aby wasza wiara nie opierała się na mądrości ludzkiej, ale na mocy Boga[t].

6 Głosimy jednak mądrość wśród doskonałych[w], ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy przemijają;

7 Lecz głosimy mądrość Boga w tajemnicy[b], zakrytą *mądrość*, którą przed wiekami Bóg przeznaczył ku naszej chwale;

8 Której nie poznał[c] żaden z władców tego świata. Gdyby *ją* bowiem poznali, nigdy nie ukrzyżowaliby Pana chwały[d];

9 Ale *głosimy*, jak jest napisane[f]: Czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani nie wstąpiło do serca[g] człowieka, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują[h].

10 Nam zaś Bóg objawił to przez swojego Ducha. Duch bowiem bada wszystko, nawet głębokości Boga.

11 Bo kto z ludzi wie, co jest w człowieku oprócz ducha ludzkiego[j], który w nim *jest*? Tak samo i tego, co jest w Bogu, nikt nie zna, oprócz Ducha Bożego.

12 My zaś nie przyjęliśmy ducha świata[k], lecz Ducha, który *jest* z Boga, żebyśmy wiedzieli, które rzeczy są nam od Boga darowane.

13 A o tym też mówimy nie słowami, których naucza ludzka mądrość, lecz których naucza Duch Święty, stosując do duchowych spraw to, co duchowe[m].

14 Lecz cielesny człowiek[n] nie pojmuje tych *rzeczy*, które są Ducha Bożego. Są bowiem dla niego głupstwem i nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo.

15 *Człowiek* duchowy zaś rozsądza[q] wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony[q].

16 Kto bowiem poznał umysł Pana[r]? Kto go będzie pouczał? Ale my mamy umysł Chrystusa.

ROZDZIAŁ 3

I JA, bracia, nie mogłem do was mówić jak do *ludzi* duchowych[u], ale jak do cielesnych[v], jak do niemowląt w Chrystusie.

---

a Rz 1,4.16; 2Kor 6,7.
b Łk 8,10; Rz 16,25; Ef 1,9; 3,4; 5,32; 6,19; Kol 1,27; 2,2; 2Tes 2,7; 1Tm 3,9.16; Obj 17,5.
c Dz 3,17; 13,27; 1Tm 1,13.
d Ps 24,7-10; Dz 7,2; Jk 2,1.
e Pwt 7,6; Ps 33,12; Mt 22,14; 1P 2,9.
f Iz 64,4.
g Jr 17,9; Rz 11,33-34.
1 *podłego rodu*
h Rz 8,28; Jk 1,12; 2,5.
i Ef 1,4.
j Prz 20,27.
k Ef 2,2; 1J 4,5.
l Jr 9,23-24.
m 1Kor 9,11; Kol 3,16; Iz 28,10-13.
n Jk 3,15.
o Ga 6,14; Flp 3,8.
p J 7,24; 1Tes 5,21; 1J 4,1.
q 1Kor 4,5.
r Iz 40,13; Rz 11,34.
s Sdz 16,5; 2Sm 15,2-6; Prz 7,21; Rz 16,18; Kol 2,4.
t 2Kor 4,7; 6,7.
u 1Kor 2,14-15; Ga 6,1.
v 1Kor 3,3; Rz 7,14.
w Hi 1,1; Ps 37,37; Mt 5,48; 19,21; Flp 3,12; Jk 3,2; 1P 5,10.

2 Karmiłem was mlekiem[a], a nie
stałym pokarmem, bo jeszcze nie
mogliście go *przyjąć*, a nawet teraz
jeszcze nie możecie[c];
3 Gdyż jeszcze jesteście cieleśni[e].
Skoro bowiem *jest* między wami za-
zdrość, kłótnie i podziały, to czyż
nie jesteście cieleśni i nie postępu-
jecie na sposób ludzki?
4 Skoro ktoś mówi: Ja jestem Paw-
ła, a inny: Ja Apollosa, to czyż nie
jesteście cieleśni?
5 Kim bowiem jest Paweł? Kim
Apollos? Tylko sługami, przez któ-
rych uwierzyliście, a to tak, jak każ-
demu dał Pan.
6 Ja siałem, Apollos podlewał, ale
Bóg dał wzrost[h].
7 Tak więc ani ten, który sieje, ani
ten, który podlewa, nic nie znaczą[j],
tylko Bóg, który daje wzrost.
8 Ten zaś, który sieje, i ten, który
podlewa, stanowią jedno, a każdy
otrzyma swoją zapłatę[l] stosownie
do swojej pracy.
9 Jesteśmy bowiem współpracow-
nikami[m] Bożymi; wy jesteście Bożą
rolą[n] i Bożą budowlą[o].
10 Według łaski Boga[p], która zo-
stała mi dana, jak mądry budowni-
czy[q] położyłem fundament[r], a inny
na nim buduje. Jednak każdy niech
uważa[s], jak na nim buduje.
11 Nikt bowiem nie może położyć
innego fundamentu[t] niż ten, któ-
ry jest położony, którym jest Jezus
Chrystus.
12 A czy ktoś na tym fundamen-
cie buduje *ze* złota[x], srebra, z dro-
gich kamieni, drewna, siana *czy ze*
słomy;
13 Dzieło każdego będzie jawne.
Dzień *ten* bowiem to pokaże[y], gdyż
przez ogień zostanie objawione
i ogień wypróbuje, jakie jest dzieło
każdego.
14 Jeśli czyjeś dzieło budowane
na tym *fundamencie* przetrwa, ten
otrzyma zapłatę[b].

a Hbr 5,12-14; 1P 2,2.
b 2J 1,8; Obj 3,18.
c J 16,12.
d Am 4,11; 1P 4,18; Jud 1,23.
e Mk 7,21-22; Rz 8,5-8; Ef 2,2-3; 4,22; Tt 3,3; 1P 4,2.
f 1Kor 6,19; 2Kor 6,16.
g Rz 8,9-11; 2Tm 1,14; 1J 4,12.
h Ps 127,1; Iz 55,10-11.
i Hi 5,13; Wj 18,11.
j Ps 115,1; J 15,5; Ga 6,3.
k Jr 9,23-24.
l 1Kor 9,17; Mt 10,41-42; 16,27; Ga 6,7-8; 2J 1,8; Obj 22,12.
m Mt 9,37; 2Kor 6,1.
n J 15,1-8.
o 1Kor 6,16-19; Ef 2,20; 1Tm 3,15; 1P 2,5.
p 1Kor 15,10; Rz 1,5; 12,3; Ef 3,2.
q Mt 7,24.
r Rz 15,20; Ef 2,20.
s 1Tm 4,16.
t Iz 28,10; Mt 16,18; Dz 4,11-12; 2Tm 2,19; 1P 2,6-8.
u 1Kor 3,5; Mt 20,26-28; Łk 1,2; Dz 26,16; 2Kor 3,6.
v Łk 12,42; Tt 1,7; 1P 4,10.
w Ef 5,30-32; 1Tm 3,16; 2Tes 2,7.
x 2Tm 2,20; 1P 1,7.
y Rz 14,10; 2Tm 4,1.
a Ps 7,9; 50,6; 96,10; 135,14; Rz 14,10; 2Kor 5,10.
b 1Kor 9,25; Mt 25,21; Flp 4,1; 1Tes 2,19; Jk 1,12; 1P 5,4; Obj 2,10.

15 Jeśli *zaś* czyjeś dzieło spłonie,
ten poniesie szkodę[b]. Lecz on sam
będzie zbawiony, tak jednak, jak
przez ogień[d].
16 Czyż nie wiecie, że jesteście
świątynią[f] Boga i że Duch Boży
w was mieszka[g]?
17 A jeśli ktoś niszczy świątynię
Boga, tego zniszczy Bóg, bo świąty-
nia Boga jest święta, a wy nią jeste-
ście.
18 Niech nikt nie oszukuje samego
siebie. Jeśli komuś spośród was wy-
daje się, że jest mądry na tym świe-
cie, niech się stanie głupim, aby
stał się mądrym.
19 Mądrość bowiem tego świata
jest głupstwem u Boga. Bo jest na-
pisane[i]: On chwyta mądrych w ich
przebiegłości.
20 I znowu: Pan zna myśli mądrych
i wie, że są marnością.
21 Niech się więc nikt nie chlu-
bi[k] ludźmi. Wszystko bowiem jest
wasze:
22 Czy Paweł, czy Apollos, czy Ke-
fas, czy świat, czy życie, czy śmierć,
czy *to, co* teraźniejsze, czy *to, co*
przyszłe – wszystko *jest* wasze;
23 Wy zaś jesteście Chrystusa,
a Chrystus Boga.

ROZDZIAŁ 4

NIECH więc każdy uważa nas
za sługi[u] Chrystusa i szafarzy[v]
tajemnic[w] Boga.
2 A od szafarzy wymaga się, aby
każdy *z nich* okazał się wierny.
3 Mnie jednak najmniej zależy na
tym, czy będę przez was sądzony,
czy przez sąd ludzki. Nawet sam
siebie nie sądzę.
4 Niczego bowiem w sobie nie do-
strzegam, jednak nie jestem przez
to usprawiedliwiony, lecz tym, któ-
ry mnie sądzi[a], jest Pan.
5 Dlatego nie sądźcie przed cza-
sem, dopóki nie przyjdzie Pan, któ-
ry oświetli to, co ukryte w ciemno-

ści, i ujawni zamiary serc. Wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga[a].

6 To wszystko zaś, bracia, odniosłem do samego siebie i do Apollosa ze względu na was, abyście się nauczyli na naszym przykładzie nie wykraczać ponad to, co jest napisane, żeby jeden nie pysznił się drugim przeciw innemu.

7 Kto bowiem czyni cię różnym? Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśli otrzymałeś[c], to dlaczego się chlubisz, jakbyś nie otrzymał?

8 Już jesteście nasyceni, już jesteście bogaci, bez nas królujecie. I obyście królowali, abyśmy i my z wami królowali.

9 Bo uważam, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi.

10 My jesteśmy głupi dla Chrystusa, ale wy mądrzy w Chrystusie, my jesteśmy słabi, ale wy mocni, wy szanowani, a my wzgardzeni.

11 Aż do tej chwili cierpimy głód i pragnienie, jesteśmy nadzy, policzkowani i tułamy się;

12 I trudzimy się, pracując własnymi rękami[e]. Gdy nas znieważają – błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy;

13 Gdy nam złorzeczą – modlimy się *za nich*. Staliśmy się jak śmiecie tego świata, *jak* odpadki u wszystkich, aż do tej chwili.

14 Nie piszę tego po to, aby was zawstydzić, ale napominam *was* jako moje umiłowane dzieci.

15 Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy wychowawców w Chrystusie, to jednak nie *macie* wielu ojców[j]. Ja bowiem przez ewangelię zrodziłem[k] was w Chrystusie Jezusie.

16 Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami.

17 Dlatego to posłałem do was Tymoteusza, który jest moim umiłowanym synem i wiernym w Panu. On wam przypomni moje drogi w Chrystusie, jak nauczam wszędzie, w każdym kościele.

18 A niektórzy wbili się w pychę, jakbym nie miał przyjść do was.

19 Lecz przyjdę do was wkrótce, jeśli Pan zechce, i poznam nie słowa pysznych, ale *ich* moc.

20 Królestwo Boże bowiem *przejawia się* nie w słowie, ale w mocy[b].

21 Co chcecie? Czy mam przyjść do was z rózgą, czy z miłością i w duchu łagodności?

ROZDZIAŁ 5

SŁYSZY się powszechnie o nierządzie[d] wśród was, i to takim nierządzie, o jakim nie wspomina się nawet wśród pogan, że ktoś ma żonę *swego* ojca.

2 A wy wbiliście się w pychę, zamiast *tak* się smucić, aby został usunięty spośród was ten, kto się dopuścił tego czynu.

3 Ja bowiem, nieobecny ciałem, lecz obecny duchem, już jakbym był obecny, osądziłem tego, który to uczynił.

4 W imieniu[f] naszego Pana Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie, *wy* i mój duch, z mocą naszego Pana Jezusa Chrystusa;

5 Wydajcie takiego szatanowi[g] na zatracenie[h] ciała, żeby duch był zbawiony w dniu Pana Jezusa.

6 Wasze chlubienie się nie jest dobre. Czyż nie wiecie, że trochę zakwasu[i] całe ciasto zakwasza?

7 Usuńcie więc stary zakwas, abyście byli nowym ciastem, jako że jesteście przaśni. Chrystus bowiem, nasza Pascha[l], został ofiarowany za nas.

8 Obchodźmy zatem święto nie ze starym zakwasem[m] ani z zakwasem złośliwości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości[1] i prawdy[n].

a Mt 25,21; J 12,26.
b 1Kor 1,24; Rz 1,16; 14,17; 1Tes 1,5.
c 1Kor 15,10; Rz 9,16.
d BG wszeteczeństwo; Ez 16,15; Mt 5,32; 15,19; J 8,41; Dz 15,20; 1Kor 6,9.18; Kol 3,5; 1Tes 4,3; Hbr 13,4.
e 1Kor 9,6; Dz 18,3; 1Tes 2,9; 2Tes 3,8.
f Dz 3,6; 4,7-12; 16,18; Kol 3,17.
g Ps 109,6; 1Tm 1,20.
h 1Tes 5,3; 2Tes 1,9; 1Tm 6,9.
i Mt 13,33; 16,6; Ga 5,9.
j Mt 23,9; Tt 1,4; Flm 1,10.
k Jk 1,18; 1P 1,23.
l Wj 12,5; Iz 53,7; J 1,29; 1P 1,19; Obj 5,6.
m Pwt 16,3.
1 *czystości;* Flp 1,10.
n Joz 24,14.

9 Napisałem wam w liście, żebyście nie przestawali z rozpustnikami[1];
10 Ale nie z rozpustnikami tego świata w ogóle lub chciwymi, zdziercami czy bałwochwalcami, *bo* inaczej musielibyście opuścić[b] ten świat[d].
11 Teraz jednak napisałem wam, żebyście nie przestawali z takim, który nazywając się bratem, jest rozpustnikiem, chciwym, bałwochwalcą, złorzeczącym, pijakiem lub zdziercą. Z takim nawet nie jadajcie.
12 Po co mi bowiem sądzić tych, którzy są na zewnątrz[h]? Czy wy nie sądzicie tych, którzy są wewnątrz?
13 Tych, którzy są na zewnątrz, osądzi Bóg[k]. Usuńcie więc złego spośród was samych.

ROZDZIAŁ 6

CZY ktoś z was, mając sprawę z drugim, śmie procesować[m] się przed niesprawiedliwymi zamiast przed świętymi?
2 Czy nie wiecie, że święci będą sądzić[n] świat? A jeśli świat będzie sądzony przez was, to czy nie jesteście godni osądzać sprawy pomniejsze?
3 Czy nie wiecie, że będziemy sądzić aniołów[r]? A cóż dopiero sprawy doczesne?
4 Jeśli więc macie do osądzenia sprawy doczesne, ustanawiajcie sędziami najmniej poważanych w kościele.
5 Mówię to ku waszemu zawstydzeniu. Czy nie ma wśród was ani jednego mądrego, który może rozsądzić między swoimi braćmi?
6 A tymczasem brat z bratem się procesuje, i to przed niewierzącymi.
7 W ogóle już to przynosi wam ujmę, że się ze sobą procesujecie. Czemu raczej krzywdy nie cierpicie[a]? Czemu raczej szkody nie ponosicie?
8 Przeciwnie, wy krzywdzicie i wyrządzacie szkodę, i to braciom.
9 Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą[c] królestwa Bożego? Nie łudźcie się: ani rozpustnicy[2], ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani zniewieściali, ani mężczyźni współżyjący ze sobą[e];
10 Ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani złorzeczący, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego.
11 A takimi niektórzy z was byli[f]. Lecz zostaliście obmyci[g], lecz zostaliście uświęceni[i], lecz zostaliście usprawiedliwieni[j] w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga.
12 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne[l]. Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić.
13 Pokarmy *są* dla brzucha, a brzuch dla pokarmów. Lecz Bóg zniszczy i jedno, i drugie. Ciało zaś nie *jest* dla nierządu[3], ale dla Pana, a Pan dla ciała.
14 A Bóg i Pana wskrzesił[o], i nas wskrzesi[p] swoją mocą.
15 Czyż nie wiecie, że wasze ciała są członkami[q] Chrystusa? Czy więc wezmę członki Chrystusa i uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj Boże!
16 Czyż nie wiecie, że ten, kto się łączy z nierządnicą, jest *z nią* jednym ciałem? Dwoje bowiem, mówi *on*, będą jednym ciałem[s].
17 Kto zaś się łączy z Panem, jest *z nim* jednym duchem[t].
18 Uciekajcie od nierządu[u]. Wszelki grzech, który człowiek popełnia, jest poza ciałem. Lecz kto dopuszcza się nierządu, grzeszy przeciwko własnemu ciału.
19 Czyż nie wiecie, że wasze ciało jest świątynią[v] Ducha Świętego, *który* jest w was, a którego macie

a Prz 20,22; Mt 5,39; Rz 12,17; 1Tes 5,15; 1P 2,20-23.
1 BG wszetecznikami 2Kor 6,14; Ef 5,11; 2Tes 3,14.
b J 17,15; Flp 2,15.
c 1Kor 15,50; Ga 5,21; Ef 5,5.
d J 8,23; 15,19; 17,6; 2Kor 4,4; 1J 4,5; Obj 12,9.
2 BG wszetecznicy
e Rdz 19,5; Kpł 18,22; 20,13; Pwt 22,5; 23,17; Sdz 19,22; Rz 1,26-27; 1Tm 1,10.
f 1Kor 12,2; Rz 6,17; Ef 2,1-3.
g Ps 51,2; J 13,10; 15,3; Ef 5,26.
h Mk 4,11.
i 1Kor 1,2.30; Dz 26,18; 2Tes 2,13; 1P 1,2.
j Dz 13,39; Rz 3,24-30; 4,5; 5,1; Ga 2,16.
k Dz 17,31; Rz 2,16; Hbr 13,4.
l 1Kor 10,23; Rz 14,14.
m Mt 18,15-17; Dz 18,14-15.
3 BG wszeteczeństwa
n Ps 149,5-9; Dn 7,22; Mt 19,28; Łk 19,17; Obj 2,26.
o 1Kor 15,15; J 10,18; Dz 2,24; Rz 6,4; 8,11; 2Kor 4,14.
p J 6,40; 11,25; Flp 3,21.
q 1Kor 12,27.
r 2P 2,4; Jud 1,6.
s Rdz 2,24; Mt 19,5; Mk 10,8; Ef 5,31.
t J 3,6; 17,21-23.
u Prz 5,3-15; 6,24-32; 7,5-27; 2Tm 2,22; Hbr 13,4; 1P 2,11.
v 1Kor 3,16; 2Kor 6,16; Ef 2,21-22.

od Boga, i nie należycie do samych siebie[a]?

20 Drogo bowiem zostaliście kupieni[c]. Wysławiajcie więc Boga w waszym ciele i w waszym duchu, które należą do Boga.

ROZDZIAŁ 7

CO do spraw, o których mi pisaliście: Dobrze jest mężczyźnie nie dotykać[d] kobiety.

2 Jednak aby *uniknąć* nierządu[e], niech każdy ma swoją żonę[f] i każda niech ma swojego męża.

3 Niech mąż oddaje powinność żonie, podobnie i żona mężowi.

4 Żona nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz mąż. Podobnie i mąż nie ma władzy nad własnym ciałem, lecz żona.

5 Nie okradajcie się *z tego*, chyba że za obopólną zgodą, na pewien czas, aby oddać się postowi i modlitwie. Potem znów się zejdźcie, żeby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości.

6 Lecz to, co mówię, jest z pozwolenia, a nie z rozkazu.

7 Chciałbym bowiem, aby wszyscy ludzie byli tacy jak ja, ale każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny.

8 A do nieżonatych i wdów mówię: Dobrze będzie dla nich, jeśli pozostaną jak ja.

9 Lecz jeśli nie mogą się wstrzymać, niech wstąpią w stan małżeński[k]. Lepiej jest bowiem wstąpić w stan małżeński, niż płonąć.

10 Tym zaś, którzy trwają w związku małżeńskim, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od męża.

11 Lecz jeśli odeszłaby, niech pozostanie bez męża albo niech się z mężem pojedna. Mąż również niech nie oddala[n] żony.

12 Pozostałym zaś mówię ja, a nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą, a ta zgadza się z nim mieszkać, niech jej nie oddala[b].

13 A *jeśli* jakaś żona ma męża niewierzącego, a ten zgadza się z nią mieszkać, niech od niego nie odchodzi.

14 Mąż niewierzący bowiem jest uświęcony przez żonę, a żona niewierząca uświęcona jest przez męża. Inaczej wasze dzieci byłyby nieczyste, teraz zaś są święte.

15 Lecz jeśli niewierzący chce odejść, niech odejdzie. W takich *przypadkach* ani brat, ani siostra nie są w niewoli. Bóg zaś powołał nas do pokoju.

16 Co bowiem wiesz, żono, czy zbawisz męża? Albo co wiesz, mężu, czy zbawisz[g] żonę?

17 Jednak niech każdy postępuje tak, jak mu wyznaczył Bóg, *zgodnie z tym,* do czego go powołał Pan. Tak też zarządzam we wszystkich kościołach[h].

18 Został ktoś powołany jako obrzezany? Niech się nie staje *nieobrzezanym*. Został ktoś powołany jako nieobrzezany? Niech się nie obrzezuje.

19 Obrzezanie[i] nic nie znaczy i nieobrzezanie nic nie znaczy, tylko zachowywanie przykazań Boga.

20 Niech każdy pozostanie w stanie, w jakim został powołany[j].

21 Zostałeś powołany jako niewolnik? Nie martw się *tym*. Lecz jeśli możesz stać się wolny, to raczej *z tego* skorzystaj.

22 Ten bowiem, kto został powołany w Panu jako niewolnik, jest wyzwoleńcem[l] Pana. Podobnie ten, kto został powołany jako wolny, jest niewolnikiem Chrystusa.

23 Drogo zostaliście kupieni[m]. Nie bądźcie niewolnikami ludzi.

24 Niech każdy, bracia, trwa przed Bogiem w takim stanie, w jakim został powołany.

25 A co do osób dziewiczych nie mam nakazu Pańskiego, ale daję

a 1Krl 20,4; 1Krn 29,14; Rz 14,7.
b Ezd 10,2-19.
c 1Kor 7,23; Dz 20,28; Ga 3,13; 2P 2,1.
d Rdz 20,6; Rt 2,9; Prz 6,29.
e BG wszeteczeństwa
f w. 9; Prz 5,18-19; 18,22.
g 1Kor 9,22; 1Tm 4,16; Jk 5,19-20; 1P 3,1.
h 1Kor 11,16; 14,33; 16,1.19; Rz 16,4.16; 1Tes 2,14.
i Dz 15,1.24; Rz 2,25-29; Ga 5,1-3; 6.15; 1Sm 15,22.
j Łk 3,10-14.
k J 2,1-2; 1Tm 5,11.14; Hbr 13,4.
l J 8,32-36; Rz 6,18-22; Ef 6,5-6; Kol 3,22-24; Flm 1,16.
m Tt 2,14; 1P 1,18-19.
n Jr 3,1; Iz 50,1; Mt 5,31; 19,3; Mk 10,2.

moją radę jako *ten*, któremu Pan dał miłosierdzie, aby był wiernym.

26 Uważam więc, że to jest dobre z powodu obecnych utrapień, że dobrze jest człowiekowi tak pozostać.

27 Jesteś związany z żoną? Nie szukaj rozłączenia. Jesteś rozwiązany od żony? Nie szukaj żony.

28 Ale jeśli się ożenisz, nie grzeszysz, i jeśli dziewica wyjdzie za mąż, nie grzeszy. Tacy jednak będą mieć utrapienie w ciele, a ja *chciałbym* wam *tego* oszczędzić.

29 Mówię to, bracia, ponieważ czas jest krótki[c]. Odtąd ci, którzy mają żony, niech żyją tak, jakby ich nie mieli;

30 Ci, którzy płaczą, jakby nie płakali; ci, którzy się radują, jakby się nie radowali; ci, którzy kupują, jakby nie posiadali;

31 A ci, którzy używają tego świata, żeby nie nadużywali. Przemija[f] bowiem postać tego świata.

32 Chcę, żebyście nie mieli trosk. Nieżonaty troszczy się o sprawy Pana, o to, jak się przypodobać Panu.

33 Lecz żonaty troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać żonie.

34 Jest różnica między mężatką a dziewicą. Niezamężna troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem. Mężatka zaś troszczy się o sprawy tego świata, o to, jak się przypodobać mężowi.

35 Mówię to dla waszego dobra, nie aby zarzucać na was sidła, ale żebyście godnie i przyzwoicie *stali przy* Panu, nie dając się rozproszyć.

36 Jeśli ktoś uważa, że zachowuje się niewłaściwie wobec swojej dziewicy, gdyby przeszły już jej lata[n] i jest taka potrzeba, niech czyni, co chce, bo nie grzeszy. Niech wyjdzie za mąż[1].

37 Lecz jeśli ktoś mocno postanowił w *swym* sercu, nie mając takiej potrzeby, ale panując nad *własną* wolą, i osądził w swym sercu, że zachowa swoją dziewicę, dobrze czyni.

38 Tak więc ten, kto wydaje *ją* za mąż, dobrze czyni, ale ten, kto nie wydaje *jej* za mąż, lepiej czyni.

39 Żona jest związana prawem[a], dopóki żyje jej mąż. Jeśli mąż umrze, wolno jej wyjść za kogo chce, byle[b] w Panu.

40 Szczęśliwsza jednak będzie, jeśli tak pozostanie, zgodnie z moją radą. A sądzę, że i ja mam Ducha Bożego.

ROZDZIAŁ 8

CO do ofiar składanych bożkom[d], to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Wiedza wbija w pychę[e], lecz miłość buduje.

2 A jeśli ktoś uważa, że coś wie, to jeszcze nie wie tak, jak wiedzieć należy.

3 Lecz jeśli ktoś miłuje Boga[g], ten jest poznany[h] przez niego.

4 A więc co do *spożywania* pokarmów ofiarowanych bożkom, wiemy, że bożek[i] na świecie jest niczym i że nie ma żadnego innego Boga oprócz jednego.

5 Bo chociaż są tacy, którzy są nazywani bogami[j], czy to na niebie, czy na ziemi – bo wielu jest bogów i wielu panów;

6 To dla nas jest jeden Bóg[k], Ojciec, z którego wszystko, a my w nim, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko[l], a my przez niego[m].

7 Lecz nie wszyscy *mają* tę wiedzę. Niektórzy bowiem aż do tej pory, mając sumienie co do bożka, spożywają *pokarm* jako ofiarowany bożkom, a ich sumienie, będąc słabe, kala się.

8 Pokarm zaś nie zbliża nas do Boga. Jeśli bowiem jemy, nic nie zyskujemy, a jeśli nie jemy, nic nie tracimy.

a Rz 7,2-3.
b Pwt 7,3-4; 2Kor 6,14-16.
c Hi 14,1; Ps 39,5; 90,10; 103,15; Rz 13,11.
d 1Kor 10,19-28; Dz 15,19-29; 21,25; Obj 2,14.20.
e Iz 47,10; Rz 12,16; 1Kor 13,4.
f 1J 2,17.
g 1Kor 2,9; Rz 8,28; Jk 1,12.
h Wj 33,12; Na 1,7; Mt 7,23; J 10,14; 2Tm 2,19.
i Ps 115,4-8.
j Pwt 4,28; Ps 96,5; Iz 37,19; 42,17.
k Ml 2,10; Ef 4,6.
l Dz 17,28; Rz 11,36.
m J 1,3; Hbr 1,3.
n 1Sm 2,33.

1 Gr. Niech się pobiorą

9 Jednak uważajcie, aby przypadkiem wasza wolność[a] nie stała się dla słabych[b] *powodem* do zgorszenia.

10 Gdyby bowiem ktoś zobaczył ciebie, który masz wiedzę, siedzącego *za stołem* w świątyni bożka, to czy sumienie tego, kto jest słaby, nie skłoni go do jedzenia pokarmów ofiarowanych bożkom?

11 I *w ten sposób* twoja wiedza zgubi słabego brata, za którego umarł Chrystus.

12 Grzesząc tak przeciwko braciom i raniąc ich słabe sumienie, grzeszycie[e] przeciwko Chrystusowi.

13 Dlatego, jeśli pokarm gorszy mego brata, przenigdy nie będę jadł mięsa, aby nie gorszyć mego brata.

ROZDZIAŁ 9

CZY nie jestem apostołem[h]? Czy nie jestem wolny? Czy nie widziałem Jezusa Chrystusa, naszego Pana? Czy wy nie jesteście moim dziełem w Panu?

2 Jeśli dla innych nie jestem apostołem, to dla was *na pewno nim* jestem. Pieczęcią bowiem mego apostolstwa wy jesteście w Panu.

3 Taka jest moja obrona przeciwko tym, którzy mnie osądzają.

4 Czy nie mamy prawa jeść i pić?

5 Czy nie mamy prawa zabierać *ze sobą* siostry – żony[k] jak inni apostołowie, bracia Pana[l] i Kefas[m]?

6 Czy *tylko* ja i Barnaba[n] nie mamy prawa nie pracować?

7 Czy ktoś kiedykolwiek pełni służbę żołnierską na własny koszt[o]? Czy ktoś uprawia winnicę, a nie spożywa jej owocu? Albo czy ktoś pasie stado, a nie spożywa mleka stada?

8 Czy mówię to tylko na sposób ludzki? Czy nie mówi o tym także prawo?

9 Jest bowiem napisane[p] w Prawie Mojżesza: Nie zawiążesz pyska młócącemu wołowi. Czy o woły Bóg się troszczy?

10 Czy raczej ze względu na nas *to* mówi? Przecież dla nas jest napisane, że w nadziei ma orać ten, kto orze, a ten, kto młóci w nadziei, swojej nadziei ma być uczestnikiem.

11 Jeśli my zasialiśmy wam *dobra* duchowe[c], *to* cóż wielkiego, jeśli będziemy żąć wasze *dobra* cielesne?

12 Jeśli inni korzystają z tego prawa w stosunku do was, czemu raczej nie my? My jednak nie korzystaliśmy[d] z tego prawa, ale znosimy wszystko, aby nie stwarzać żadnej przeszkody ewangelii Chrystusa.

13 Czy nie wiecie, że ci, którzy służą w *tym, co jest* święte, żyją[f] ze świątyni, a ci, którzy służą przy ołtarzu, mają *w ofiarach* wspólny udział z ołtarzem[g]?

14 Tak też Pan postanowił, aby ci, którzy ewangelię głoszą, z ewangelii żyli[i].

15 Ale ja nie korzystałem z żadnego z tych praw. I nie napisałem tego po to, żeby tak się ze mną stało. Lepiej byłoby mi umrzeć, niż żeby ktoś pozbawił mnie mojej chluby.

16 Jeśli bowiem głoszę ewangelię, nie mam się *czym* chlubić, bo nałożono na mnie ten obowiązek, a biada mi, gdybym ewangelii nie głosił.

17 Jeśli bowiem robię to dobrowolnie[j], mam nagrodę, jeśli zaś niedobrowolnie, to *spełniam tylko* powierzone mi obowiązki szafarza.

18 Jaką więc mam nagrodę? Taką, że głosząc ewangelię, głoszę ewangelię Chrystusa za darmo, abym nie nadużywał mojego prawa, *jakie mam* z ewangelii.

19 Będąc bowiem wolny wobec wszystkich, samego siebie uczyniłem niewolnikiem wszystkich, abym więcej *ludzi* pozyskał.

20 I stałem się dla Żydów jak Żyd, aby Żydów pozyskać, dla tych, którzy są pod prawem, jakbym *był* pod

a Ga 5,13.
b 1Kor 10,32; Kpł 19,14; Iz 57,14; Rz 14,13.
c Rz 15,27; Ga 6,6.
d 2Kor 11,7; 12,13.
e Wj 16,8; 1Sm 2,25; Mt 25,45.
f 1Kor 10,18; Kpł 6,16-18; Lb 5,9-10; Pwt 18,1-5.
g Lb 18,8-20.
h 1Kor 15,9; 2Kor 11,5; 12,11-12; Rz 1,1.5; 11,13; Ga 1,1; 1Tm 2,7; Tt 1,1.
i Mt 10,10; Łk 10,7; Ga 6,6; 1Tm 5,17.
j 1Krn 28,9; Iz 6,8; 2Kor 8,12; Flm 1,14; 1P 5,2.
k 1Tm 3,2; 1Tm 4,3; Tt 1,6; Hbr 13,4.
l Mt 12,46; 13,55; Mk 6,3.
m J 1,42; Mt 8,14; Mk 1,30.
n Dz 4,36-37.
o Pwt 20,6; Prz 27,18; 2Tes 3,7-9.
p Pwt 25,4; 1Tm 5,18.

prawem, aby pozyskać tych, którzy
są pod prawem;
21 Dla tych, którzy są bez prawa,
jakbym był bez prawa[c] – nie będąc
bez prawa Bogu, lecz będąc pod
prawem Chrystusowi – aby pozy-
skać tych, którzy są bez prawa.
22 Dla słabych stałem się jak sła-
by, aby słabych pozyskać. Stałem się
wszystkim dla wszystkich, aby wszel-
kim sposobem niektórych zbawić[f].
23 A robię to dla ewangelii[h], aby
stać się jej uczestnikiem.
24 Czy nie wiecie, że ci, którzy bie-
gną w wyścigu[j], wszyscy wprawdzie
biegną, lecz *tylko* jeden zdobywa
nagrodę? Tak biegnijcie, abyście *ją*
otrzymali.
25 Każdy, kto staje do zapasów, po-
wściąga się we wszystkim. Oni, aby
zdobyć koronę zniszczalną, my zaś
niezniszczalną[l].
26 Ja więc tak biegnę, nie jakby na
oślep, tak walczę, nie jakbym ude-
rzał w powietrze.
27 Lecz poskramiam swoje ciało
i biorę w niewolę, abym przypad-
kiem, głosząc innym, sam nie został
odrzucony[n].

ROZDZIAŁ 10

NIE chcę, bracia, żebyście nie
wiedzieli, że wszyscy nasi oj-
cowie byli pod obłokiem i wszyscy
przeszli przez morze[o];
2 I wszyscy w Mojżesza zostali
ochrzczeni w obłoku i w morzu;
3 Wszyscy też jedli ten sam po-
karm duchowy;
4 I wszyscy pili ten sam duchowy
napój. Pili bowiem ze skały[q] ducho-
wej, która szła za nimi. A tą skałą[r]
był Chrystus.
5 Lecz większości z nich nie
upodobał sobie Bóg. Polegli bo-
wiem na pustyni.
6 A to stało się dla nas przykładem,
żebyśmy nie pożądali złych rzeczy,
jak oni pożądali.
7 Nie bądźcie więc bałwochwal-
cami[a], jak niektórzy z nich, jak jest
napisane[b]: Usiadł lud, aby jeść i pić,
i wstali, aby się bawić.
8 Nie dopuszczajmy się też nierzą-
du[1], jak niektórzy z nich się dopusz-
czali i padło ich jednego dnia dwa-
dzieścia trzy tysiące[d];
9 I nie wystawiajmy na próbę Chry-
stusa[e], jak niektórzy z nich wysta-
wiali i poginęli od wężów[g];
10 Ani nie szemrajcie, jak niektó-
rzy z nich szemrali i zostali wytra-
ceni przez niszczyciela[i].
11 A to wszystko przydarzyło się
im dla przykładu i zostało napisane
dla napomnienia nas, których do-
sięgnął kres czasów[k].
12 Tak więc kto myśli, że stoi,
niech uważa, aby nie upadł.
13 Nie nawiedziła was pokusa inna
niż ludzka. Lecz Bóg jest wierny[m]
i nie pozwoli, żebyście byli kusze-
ni ponad *wasze* siły, ale wraz z po-
kusą da wyjście, żebyście mogli *ją*
znieść.
14 Dlatego, moi najmilsi, uciekaj-
cie od bałwochwalstwa.
15 Mówię jak do mądrych. Osądź-
cie sami to, co mówię.
16 Kielich błogosławieństwa, który
błogosławimy, czy nie jest wspólno-
tą krwi Chrystusa? Chleb, który ła-
miemy, czy nie jest wspólnotą ciała
Chrystusa?
17 My bowiem, *choć* liczni, jeste-
śmy jednym chlebem i jednym cia-
łem[p], bo wszyscy jesteśmy uczestni-
kami jednego chleba.
18 Przypatrzcie się Izraelowi we-
dług ciała. Czyż ci, którzy jedzą
ofiary, nie są uczestnikami ołtarza?
19 Cóż więc *chcę* powiedzieć? Że
bożek[s] jest czymś albo ofiara skła-
dana bożkom czymś jest?
20 Raczej *chcę powiedzieć*, że to,
co poganie ofiarują, demonom[t] ofia-
rują, a nie Bogu. A nie chciałbym,

a 1J 5,21; Obj 21,8.
b Wj 32,6.
c Rz 12,12.14; Ga 2,3-4.12-14.
1 BG wszeteczeństwa; 1Kor 6,18.
d Lb 25,1-9.
e Wj 17,2; Pwt 6,16; Ps 78,18; 106,14.
f 1Kor 7,16; Rz 11,14; Jud 1,22-23.
g Lb 21,6.
h Mt 5,10-11; 10,22; Mk 4,17; 8,35; Łk 18,29; 1Kor 10,25; Kol 1,24; 1P 3,14; 2J 1,2.
i Lb 14,2.29; Wj 12,27; Jr 4,7.
j Kaz 9,11; Jr 12,5; Ga 2,2; 5,7; 2Tm 4,7.
k Hbr 9,26.
l Flp 4,1; 1Tes 2,19; 2Tm 2,5; 4,8; Jk 1,12; 1P 5,4; Obj 2,10.
m 1Kor 1,9; 1J 1,9.
n Jr 6,30; Łk 9,25; 2Kor 13,5-6.
o Wj 14,19-29; Ne 9,11.
p 1Kor 12,12; Rz 12,5.
q Wj 17,6; Lb 20,11.
r Pwt 32,4-37; 1Sm 2,2; 2Sm 22,3-4.32; Ps 18,2.31; Mt 16,18; 1P 2,8.
s 1Kor 8,4.
t Kpł 17,7; Pwt 32,16-17; Ps 106,37-38; Obj 9,20.

żebyście mieli społeczność z demonami.

21 Nie możecie pić kielicha Pana i kielicha demonów. Nie możecie być uczestnikami stołu Pana i stołu demonów.

22 Czy będziemy pobudzali Pana do zazdrości[c]? Czy jesteśmy mocniejsi od niego?

23 Wszystko mi wolno, ale nie wszystko *jest* pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24 Niech nikt nie szuka własnego *dobra*, lecz *dobra* bliźniego[h].

25 Wszystko, co sprzedają w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając ze względu na sumienie.

26 Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia.

27 Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a chcecie iść, jedzcie wszystko, co przed wami postawią, o nic nie pytając ze względu na sumienie.

28 Lecz jeśli ktoś wam powie: To jest ofiarowane bożkom, nie jedzcie ze względu na tego, który to powiedział, i ze względu na sumienie. Pańska bowiem jest ziemia i wszystko, co ją napełnia.

29 Ale sumienie, mówię, nie twoje, lecz tego drugiego. Dlaczego bowiem moja wolność ma być sądzona przez cudze sumienie?

30 Bo jeśli ja z dziękczynieniem *coś* spożywam, to czemu mam być spotwarzany za to, za co dziękuję?

31 Tak więc czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek *innego* robicie, wszystko róbcie ku chwale Boga[l].

32 Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków[m], ani dla kościoła Bożego[n];

33 Tak jak i ja się wszystkim we wszystkim podobam, nie szukając w tym własnej korzyści, ale *korzyści* wielu, aby byli zbawieni.

ROZDZIAŁ 11

BĄDŹCIE moimi naśladowcami[a], jak i ja *jestem naśladowcą* Chrystusa.

2 A chwalę was, bracia, *za to*, że we wszystkim o mnie pamiętacie i zachowujecie nauki[b] tak, jak *je* wam przekazałem.

3 Lecz chcę, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus[d], a głową kobiety mężczyzna[e], a głową Chrystusa Bóg[f].

4 Każdy mężczyzna, gdy się modli[g] albo prorokuje z nakrytą głową, hańbi swoją głowę.

5 I każda kobieta, gdy się modli albo prorokuje[i] z nienakrytą głową, hańbi swoją głowę. Bo to jest jedno i to samo, jakby była ogolona.

6 Jeśli więc kobieta nie nakrywa *głowy*, niech się też strzyże. A jeśli hańbiące jest dla kobiety być ostrzyżoną lub ogoloną, niech nakrywa *głowę*.

7 Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem[j] i chwałą Boga. Kobieta zaś jest chwałą mężczyzny.

8 Bo mężczyzna nie jest z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny.

9 Mężczyzna bowiem nie został stworzony dla kobiety, ale kobieta dla mężczyzny.

10 Dlatego kobieta powinna mieć na głowie *znak* władzy, ze względu na aniołów[k].

11 A jednak w Panu ani mężczyzna nie *jest* bez kobiety, ani kobieta nie jest bez mężczyzny.

12 Jak bowiem kobieta jest z mężczyzny, tak też mężczyzna przez kobietę, lecz wszystko jest z Boga.

13 Osądźcie sami: Czy wypada kobiecie modlić się do Boga bez nakrycia *głowy*?

14 Czyż sama natura nie uczy was, że gdy mężczyzna nosi długie włosy, przynosi mu to wstyd?

a 1Kor 4,16; Flp 3,17; 2Tes 3,9.
b 1Kor 15,2; 1Tes 4,2; 2Tes 2,15.
c Wj 20,5; 34,14; Joz 24,19; Ps 78,58.
d Ef 5,23.
e Rdz 3,16; Ef 5,24.
f 1Kor 3,23.
g Dz 1,14; 16,13.
h Flp 2,4-5.
i Łk 2,36; Dz 2,17; 21,9; Wj 15,20; Sdz 4,4.
j Rdz 1,26; 5,1; 9,6; Jk 3,9.
k Mt 18,10; Hbr 1,14.
l Rz 14,1-9.
m Ga 3,28.
n 1Kor 11,22; 1Tm 3,5.

15 Ale jeśli kobieta nosi długie
włosy, przynosi jej to chwałę, gdyż
włosy zostały jej dane za okrycie.
16 A jeśli ktoś wydaje się być kłótli-
wy, my takiego zwyczaju nie mamy,
ani kościoły Boże.
17 Mówiąc to, nie chwalę *was*, że
się zbieracie nie ku lepszemu, ale
ku gorszemu.
18 Najpierw bowiem słyszę, że gdy
się zbieracie jako kościół, są wśród
was podziały[b], i po części *temu*
wierzę.
19 Bo muszą być między wami he-
rezje[c], aby się okazało, którzy są wy-
próbowani wśród was.
20 Gdy więc się zbieracie, nie jest
to spożywanie wieczerzy Pańskiej.
21 Każdy bowiem najpierw je wła-
sną wieczerzę[d] i jeden jest głodny,
a drugi pijany.
22 Czyż nie macie domów, aby jeść
i pić? Albo czy gardzicie kościołem
Bożym i zawstydzacie tych, którzy
nic nie mają? Co mam wam powie-
dzieć? Czy mam was pochwalić? Za
to *was* nie chwalę.
23 Ja bowiem otrzymałem od Pana
to, co wam przekazałem, że Pan Je-
zus tej nocy, której został wydany,
wziął chleb[i];
24 A gdy złożył dziękczynienie, po-
łamał i powiedział: Bierzcie i jedz-
cie, to jest moje ciało, które za was
jest łamane. Czyńcie to na moją pa-
miątkę[l].
25 Podobnie po wieczerzy *wziął*
też kielich, mówiąc: Ten kielich
to nowy testament w mojej krwi[m].
Czyńcie to, ilekroć będziecie pić,
na moją pamiątkę.
26 Ilekroć bowiem będziecie jedli
ten chleb i pili ten kielich, śmierć
Pana zwiastujecie, aż przyjdzie.
27 Dlatego też kto je ten chleb
albo pije ten kielich Pański niegod-
nie, będzie winny ciała i krwi Pana.
28 Niech więc człowiek bada sa-
mego siebie[p] i tak niech je z *tego*
chleba, i niech pije z tego kielicha.

a Pwt 8,5; Ps 94,12; Prz 3,11-12; Hbr 12,5-11.
b 1Kor 1,10; 3,3.
c Łk 17,1; Dz 20,30; Ga 5,20; Tt 3,10; 2P 2,1.
d Jud 1,12.
e 1Kor 14,1.12; Rz 1,11; 1P 2,5.
f Ef 2,11-12.
g 1Tes 1,9.
h 1J 4,2-3.
i Mt 26,26; Mk 14,22; Łk 22,19.
j 1Kor 8,6; J 13,13; Flp 2,10-11.
k Rz 12,4-6; Ef 4,7-11; Hbr 2,4; 1P 4,10.
l Wj 12,14.
m Łk 22,20; 2Kor 3,6; Hbr 9,14-20.
n 1Kor 13,2.8; Wj 31,3; Hi 32,8; Iz 11,2.
o 2Kor 4,13; Ef 2,8.
p 2Kor 13,5; Ga 6,4; 1J 3,20-21.

29 Kto bowiem je i pije niegodnie,
sąd własny je i pije, nie rozróżnia-
jąc ciała Pańskiego.
30 Dlatego jest wśród was wielu
słabych i chorych, a niemało też za-
snęło.
31 Bo gdybyśmy sami siebie sądzi-
li, nie bylibyśmy sądzeni.
32 Lecz gdy jesteśmy sądzeni,
przez Pana jesteśmy karceni[a], aby-
śmy nie byli potępieni *wraz* ze
światem.
33 Tak więc, moi bracia, gdy się
zbieracie, aby jeść, czekajcie jedni
na drugich.
34 A jeśli ktoś jest głodny, niech
zje w domu, żebyście się nie zbie-
rali ku sądowi. Co do pozostałych
spraw, zarządzę, gdy przyjdę.

ROZDZIAŁ 12

A CO do duchowych[e] *darów*,
bracia, nie chcę, żebyście byli
w niewiedzy.
2 Wiecie, że gdy byliście pogana-
mi[f], do niemych bożków[g], jak was
wiedziono, *daliście się* prowadzić.
3 Dlatego oznajmiam wam, że nikt,
kto mówi przez Ducha Bożego[h], nie
powie, że Jezus jest przeklęty. Nikt
też nie może powiedzieć, że Jezus
jest Panem[j], jak tylko przez Ducha
Świętego.
4 A różne są dary[k], lecz ten sam
Duch.
5 Różne też są posługi, lecz ten
sam Pan.
6 I różne są działania, lecz ten
sam Bóg, który sprawia wszystko
we wszystkich.
7 A każdemu jest dany przejaw Du-
cha dla *wspólnego* pożytku.
8 Jednemu bowiem przez Ducha
jest dana mowa mądrości, drugie-
mu mowa wiedzy[n] przez tego same-
go Ducha;
9 Innemu wiara[o] w tym samym
Duchu, innemu dar uzdrawiania
w tym samym Duchu;

10 Innemu *dar* czynienia cudów[a],
innemu proroctwo[b], innemu rozróż-
nianie duchów, innemu różne *ro-
dzaje* języków, a innemu tłumacze-
nie[c] języków.
11 A to wszystko sprawia jeden
i ten sam Duch, udzielając każde-
mu z osobna, jak chce.
12 Jak bowiem ciało jest jedno[e],
a członków ma wiele i wszystkie
członki jednego ciała, choć jest ich
wiele, są jednym ciałem, tak i Chry-
stus.
13 Bo wszyscy przez jednego Du-
cha zostaliśmy ochrzczeni[g] w jed-
no ciało, czy to Żydzi, czy Grecy, czy
niewolnicy, czy wolni, i wszyscy zo-
staliśmy napojeni w jednego Ducha.
14 Ciało bowiem nie jest jednym
członkiem, ale wieloma.
15 Gdyby noga powiedziała: Po-
nieważ nie jestem ręką, nie należę
do ciała – czy dlatego nie należy do
ciała?
16 A gdyby ucho powiedziało: Po-
nieważ nie jestem okiem, nie nale-
żę do ciała – czy dlatego nie należy
do ciała?
17 Gdyby całe ciało było okiem,
gdzież *byłby* słuch? A gdyby całe
było słuchem, gdzież powonienie?
18 Lecz Bóg umieścił członki
w ciele, każdy z nich tak, jak chciał.
19 Gdyby wszystkie były jednym
członkiem, gdzież byłoby ciało?
20 Tymczasem wiele jest członków,
lecz jedno ciało.
21 Nie może więc oko powiedzieć
ręce: Nie potrzebuję ciebie, albo
głowa nogom: Nie potrzebuję was.
22 Przeciwnie, o wiele bardziej po-
trzebne są te członki ciała, które
wydają się najsłabsze.
23 A te, które uważamy za mało
godne szacunku, tym większym ota-
czamy szacunkiem, a nasze wstydli-
we *członki* otrzymują większe po-
szanowanie.

a ww. 28-29; Ga 3,5; Hbr 2,4.
b 1Kor 14,3; Lb 11,25-29; 1Sm 10,10; Jl 2,28; Dz 21,9-11.
c 1Kor 14,28.
d 1Kor 1,10; 3,3; J 17,21.
e 1Kor 10,17; Rz 12,4; Ef 4,4; Kol 1,18.
f Ef 5,23-30; Kol 1,24.
g Mt 3,11; J 1,33; 3,5; Dz 1,5; Rz 6,2-6; Ef 4,5; Kol 2,11-12.
h Mt 10,2; Łk 11,49; Dz 1,25-26; 2,42; 14,14; 1Kor 4,9; 2Kor 11,13; Ga 1,19; Ef 2,20; 4,11; Obj 2,2.
i Mt 22,30; Hbr 1,5; Rdz 19,1; Ps 104,4.
j 1Tm 1,5; 1P 4,8.
k Mt 7,22.
l 1Kor 4,1; Rz 16,25; Ef 3,4; 1Tm 3,16.
m Mt 6,1-4.
n J 15,13.

24 Natomiast nasze przyzwoite
członki tego nie potrzebują. Lecz
Bóg tak ukształtował ciało, że dał
członkowi, któremu brakuje *czci*,
więcej szacunku;
25 Aby nie było podziału[d] w ciele,
ale żeby członki jednakowo trosz-
czyły się o siebie nawzajem.
26 Tak więc, jeśli jeden członek
cierpi, cierpią z nim wszystkie
członki, a jeśli jeden członek do-
znaje czci, radują się z nim wszyst-
kie członki.
27 Wy zaś jesteście ciałem[f] Chry-
stusa, a z osobna członkami.
28 A Bóg ustanowił niektórych
w kościele najpierw *jako* aposto-
łów[h], potem proroków, po trzecie
nauczycieli, potem cudotwórców,
potem dary uzdrawiania, niesienia
pomocy, rządzenia, różne języki.
29 Czy wszyscy są apostołami? Czy
wszyscy prorokami? Czy wszyscy
nauczycielami? Czy wszyscy cudo-
twórcami?
30 Czy wszyscy mają dary uzdra-
wiania? Czy wszyscy mówią języka-
mi? Czy wszyscy tłumaczą?
31 Starajcie się usilnie o lepsze
dary; a ja wam wskażę drogę jesz-
cze doskonalszą.

ROZDZIAŁ 13

CHOĆBYM mówił językami lu-
dzi i aniołów[i], a miłości[j] bym
nie miał, stałbym się *jak* miedź
brzęcząca albo cymbał brzmiący.
2 I choćbym miał *dar* prorokowa-
nia[k], i znał wszystkie tajemnice[l],
i *posiadał* wszelką wiedzę, i choć-
bym miał pełnię wiary, tak, żebym
góry przenosił, a miłości bym nie
miał, byłbym niczym.
3 I choćbym rozdał na żywność dla
ubogich cały swój majątek[m], i choć-
bym wydał swoje ciało[n] na spalenie,
a miłości bym nie miał, nic nie zy-
skam.

4 Miłość jest cierpliwa[a], jest życzliwa. Miłość nie zazdrości, nie przechwala się, nie unosi się pychą[b];
5 Nie postępuje nieprzyzwoicie, nie szuka swego, nie jest porywcza, nie myśli *nic* złego;
6 Nie raduje się z niesprawiedliwości[c], ale raduje się z prawdy;
7 Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko przetrzyma.
8 Miłość nigdy nie ustaje. Bo choć są proroctwa, przeminą; choć języki, ustaną; choć wiedza, obróci się wniwecz.
9 Po części bowiem poznajemy[f] i po części prorokujemy.
10 Ale gdy przyjdzie to, co doskonałe, wtedy przeminie to, co jest cząstkowe.
11 Dopóki byłem dzieckiem, mówiłem jak dziecko, rozumiałem jak dziecko, myślałem jak dziecko. Lecz gdy stałem się mężczyzną, zaniechałem tego, co dziecięce.
12 Teraz bowiem widzimy w zwierciadle[g], niewyraźnie, ale wówczas twarzą w twarz[h]. Teraz poznaję cząstkowo, ale wtedy poznam tak, jak jestem poznany.
13 A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, te trzy[j]. Z nich zaś największa jest miłość[k].

ROZDZIAŁ 14

DĄŻCIE[l] do miłości, starajcie się usilnie o duchowe dary, a najbardziej o to, aby prorokować[m].
2 Ten bowiem, kto mówi *obcym* językiem[n], nie mówi ludziom, ale Bogu, bo nikt go nie rozumie. On zaś w duchu mówi tajemnice.
3 Ale ten, kto prorokuje, mówi do ludzi dla zbudowania[p], zachęcenia[q] i pocieszenia[s].
4 Kto mówi *obcym* językiem, buduje samego siebie, ale kto prorokuje, buduje kościół.

a Ga 5,22; Ef 4,2.
b 1Kor 8,1; Kol 2,18.
c Prz 14,9.
d Ga 1,12; Ef 1,17; Obj 1,1.
e Rz 15,14; 2Kor 11,6; 2P 1,5.
f 1Kor 2,9; 1J 3,2.
g Jk 1,23.
h 2Kor 3,18; Obj 22,4.
i Rz 1,14; Kol 3,11.
j 1Tes 5,8.
k 1Kor 16,14; Mk 12,29; Ga 5,13-16; 1J 4,12-18.
l Prz 21,21; Rz 14,19; 1Tm 6,11; 3J 1,11.
m w. 3; 1Tes 5,20; Lb 12,6; Ps 74,9; Obj 19,10.
n Rdz 11,7; Pwt 28,49; Dz 2,4-11; 10,46; 11,15-17; 19,6.
o J 4,24.
p 1Kor 14,12.26; 8,1; 10,23; Ef 4,12.
q Łk 3,18; Dz 13,15; 14,22; Rz 12,8; 1Tm 4,13.
r Ef 5,19; Kol 3,16.
s 2Kor 1,4-7; 1Tes 4,18; 5,11-14.
t Iz 29,12; J 7,15; Dz 4,13.

5 A chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, bardziej jednak, abyście prorokowali. Większy bowiem *jest* ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi *obcymi* językami, chyba że tłumaczy, aby kościół był zbudowany.
6 Teraz więc, bracia, gdybym przyszedł do was, mówiąc *obcymi* językami, jaki pożytek mielibyście ze mnie, jeślibym nie mówił do was albo przez objawienie[d], albo przez wiedzę[e], albo przez proroctwo, albo przez naukę?
7 Przecież nawet *przedmioty* martwe, które wydają dźwięki, jak flet albo cytra, gdyby nie wydawały różnych dźwięków, jak można byłoby rozpoznać, co się gra na flecie, a co na cytrze?
8 A gdyby trąba wydawała niewyraźny głos, kto by się przygotowywał do bitwy?
9 Tak i wy, jeśli nie wypowiecie językiem zrozumiałych słów, jakże ktoś zrozumie, co się mówi? Na wiatr bowiem będziecie mówić.
10 Na świecie jest zapewne mnóstwo różnych głosów i żaden *z nich* nie jest bez znaczenia.
11 Jeśli więc nie będę rozumiał znaczenia głosu, będę cudzoziemcem[i] dla tego, kto mówi, a ten, kto mówi, będzie cudzoziemcem dla mnie.
12 Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary duchowe, starajcie się obfitować w to, co buduje kościół.
13 Dlatego ten, kto mówi *obcym* językiem, niech się modli, aby mógł tłumaczyć.
14 Jeśli bowiem modlę się *obcym* językiem, mój duch się modli, ale mój rozum nie odnosi korzyści.
15 Cóż więc? Będę się modlił duchem[o], będę się też modlił i rozumem. Będę śpiewał duchem[r], będę też śpiewał i rozumem.
16 Jeśli bowiem będziesz błogosławił duchem, jakże ktoś spośród nieuczonych[t] na twoje dziękczynienie

odpowie „Amen”[a], skoro nie rozu-
mie, co mówisz?
17 Ty wprawdzie dobrze dzięku-
jesz, ale drugi się nie buduje.
18 Dziękuję mojemu Bogu, że mó-
wię językami więcej niż wy wszyscy.
19 Lecz w kościele wolę powie-
dzieć pięć słów zrozumiałych, aby
i innych nauczyć, niż dziesięć tysię-
cy słów *obcym* językiem.
20 Bracia, nie bądźcie dziećmi
w rozumieniu, ale bądźcie dziećmi
w złośliwości, a w rozumieniu bądź-
cie dojrzali.
21 W Prawie jest napisane[b]: *Przez
ludzi* obcych języków i *przez* usta
obcych będę mówić do tego ludu,
ale i tak mnie nie usłuchają, mówi
Pan.
22 Dlatego języki są znakiem[d] nie
dla wierzących, lecz dla niewierzą-
cych, proroctwo zaś nie dla niewie-
rzących, lecz dla wierzących.
23 Jeśli więc cały kościół zbiera
się w jednym miejscu i wszyscy mó-
wią obcymi językami, a wejdą *tam*
nieuczeni albo niewierzący, czy nie
powiedzą, że szalejecie?
24 Ale jeśli wszyscy prorokują,
a wejdzie *jakiś* niewierzący albo
nieuczony, będzie przekonany i osą-
dzony przez wszystkich;
25 I tak zostaną objawione tajem-
nice jego serca, a on upadnie na
twarz, odda pokłon Bogu i wyzna,
że prawdziwie Bóg jest w was[e].
26 Cóż więc, bracia? Gdy się zbie-
racie, każdy[f] z was ma psalm, ma
naukę, ma język, ma objawienie,
ma tłumaczenie. Niech to wszystko
służy zbudowaniu.
27 Jeśli ktoś mówi językami, *niech
to czyni* dwóch albo najwięcej
trzech, i to po kolei, a jeden niech
tłumaczy.
28 A jeśli nie ma tłumacza, niech
milczy w kościele *ten, kto mówi ob-
cym językiem*, a niech mówi *same-
mu* sobie i Bogu.

a Pwt 27,15-26; 1Krn 16,36; Ps 72,19; Jr 28,6; Obj 5,14; 22,20.
b Iz 28,11; Jr 5,15.
c 1Tm 2,11-12; 1Kor 11,5; Łk 2,36-38; Dz 21,9; Ps 107,2; 150,6.
d 1Kor 1,22; Mk 16,17.
e Iz 45,14; Za 8,23.
f w. 31.
g Rz 1,16; 2,16; 10,15; 1Kor 1,17; Ga 1,6-9; Ef 1,13.
h 2Tm 1,9.

29 Prorocy zaś niech mówią po
dwóch albo trzech, a inni niech roz-
sądzają.
30 A gdyby innemu z siedzących zo-
stało coś objawione, pierwszy niech
milczy.
31 Możecie bowiem wszyscy, je-
den po drugim prorokować, aby się
wszyscy uczyli i wszyscy zostali po-
cieszeni.
32 A duchy proroków są poddane
prorokom.
33 Bóg bowiem nie jest *Bogiem*
nieładu, lecz pokoju, jak we wszyst-
kich kościołach świętych.
34 Niech wasze kobiety[c] milczą
w kościołach. Bo nie pozwala się im
mówić, ale mają być poddane, jak
też prawo mówi.
35 A jeśli chcą się czegoś nauczyć,
niech w domu pytają swoich mę-
żów. Hańbą bowiem jest dla kobiety
mówić w kościele.
36 Czy od was wyszło słowo Boże?
Czy tylko do was przyszło?
37 Jeśli ktoś uważa się za proroka
albo *człowieka* duchowego, niech
uzna, że to, co wam piszę, jest na-
kazem Pana.
38 A jeśli ktoś jest w niewiedzy,
niech pozostanie w niewiedzy.
39 Tak więc, bracia, starajcie się
usilnie, abyście prorokowali, i nie
zabraniajcie mówić *obcymi* języ-
kami.
40 Wszystko niech się odbywa god-
nie i w *należytym* porządku.

ROZDZIAŁ 15

A OZNAJMIAM wam, bracia,
ewangelię[g], którą wam głosi-
łem, a którą przyjęliście i w której
trwacie;
2 Przez którą też dostępujecie zba-
wienia[h], jeśli pamiętacie to, co wam
głosiłem, chyba że uwierzyliście na
próżno.

3 Najpierw bowiem przekazałem
wam to, co i ja otrzymałem, że Chry-
stus umarł[a] za nasze grzechy, zgod-
nie z Pismem;
4 Że został pogrzebany, że zmar-
twychwstał trzeciego dnia[d], zgod-
nie z Pismem;
5 I że ukazał się Kefasowi[e], a po-
tem tym dwunastu.
6 Potem ukazał się więcej niż pię-
ciuset braciom naraz, z których
większość żyje aż dotąd, a niektó-
rzy zasnęli.
7 Potem ukazał się Jakubowi, po-
tem wszystkim apostołom.
8 A ostatniemu ze wszystkich uka-
zał się i mnie, jak poronionemu pło-
dowi.
9 Ja bowiem jestem najmniejszym
z apostołów i nie jestem godny na-
zywać się apostołem, bo prześlado-
wałem kościół Boży[h].
10 Lecz z łaski[i] Boga jestem tym,
czym jestem, a jego łaska wzglę-
dem mnie nie okazała się darem-
na, ale pracowałem[m] więcej od nich
wszystkich, jednak nie ja, lecz łaska
Boga, która *jest* ze mną.
11 Czy więc ja, czy oni, tak głosimy
i tak uwierzyliście.
12 A jeśli się o Chrystusie głosi, że
został wskrzeszony z martwych, jak
mogą niektórzy pośród was mówić,
że nie ma zmartwychwstania[p]?
13 Jeśli bowiem nie ma zmar-
twychwstania, to i Chrystus nie zo-
stał wskrzeszony.
14 A jeśli Chrystus nie został
wskrzeszony, to daremne *jest* na-
sze głoszenie, daremna też wasza
wiara.
15 I okazuje się, że jesteśmy fał-
szywymi świadkami Boga, bo świad-
czyliśmy o Bogu, że wskrzesił Chry-
stusa, którego nie wskrzesił, jeśli
umarli nie są wskrzeszani.
16 Jeśli bowiem umarli nie są
wskrzeszani, to i Chrystus nie zo-
stał wskrzeszony.
17 A jeśli Chrystus nie został
wskrzeszony, daremna *jest* wasza
wiara i nadal jesteście w swoich
grzechach[b].
18 Tak więc i ci, którzy zasnęli[c]
w Chrystusie, poginęli.
19 Jeśli tylko w tym życiu mamy
nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze
wszystkich ludzi najbardziej nie-
szczęśliwi.
20 Tymczasem jednak Chrystus zo-
stał wskrzeszony z martwych i stał
się pierwszym plonem[f] tych, którzy
zasnęli.
21 Skoro bowiem śmierć *przyszła*
przez człowieka[g], przez człowie-
ka *przyszło* też zmartwychwstanie
umarłych.
22 Jak bowiem w Adamie wszy-
scy umierają, tak też w Chrystusie
wszyscy zostaną ożywieni.
23 Ale każdy w swojej kolejności,
Chrystus jako pierwszy plon[j], po-
tem ci, którzy należą do Chrystusa,
w *czasie* jego przyjścia[k].
24 A potem będzie koniec[l], gdy
przekaże królestwo Bogu i Ojcu,
gdy zniszczy wszelką zwierzchność
oraz wszelką władzę i moc.
25 Bo on musi królować, aż położy
wszystkich wrogów pod swoje stopy[n].
26 A ostatni wróg, który zostanie
zniszczony, to śmierć[o].
27 Wszystko bowiem poddał pod
jego stopy[q]. A gdy mówi, że wszyst-
ko jest *mu* poddane, *jest* jasne, że
oprócz tego, który mu wszystko
poddał.
28 Gdy zaś wszystko zostanie mu
poddane, wtedy i sam Syn będzie
poddany temu, który mu poddał
wszystko, aby Bóg był wszystkim we
wszystkich.
29 Bo inaczej co zrobią ci, którzy
przyjmują chrzest za zmarłych, je-
śli umarli w ogóle nie są wskrze-
szani? Po co przyjmują chrzest za
zmarłych?
30 Po co i my każdej godziny na-
rażamy się na niebezpieczeństwo?

a Rz 5,6-8; 14,9-10; 2Kor 5,14.
b J 8,21-24; Kol 2,13.
c Mk 5,39; J 11,11-13; Dz 13,36; 1Kor 11,30; 15,51; 1Tes 4,13.
d Wj 19,11; Oz 6,2; Mk 9,31; Łk 24,21.46; Dz 10,40.
e Łk 24,34-40.
f Dz 26,23; Rz 8,11; Kol 1,18; Obj 1,5.
g Rz 5,12-17.
h Dz 20,28; 1Kor 1,2; Ga 1,13; 1Tm 3,5.
i Ef 3,7-8; 1Tm 1,15-16.
j Mt 27,52-53.
k 1Tes 4,16-17.
l Mt 24,31; Obj 20,4-6; Pwt 16,16.
m Flp 3,7-14; Kol 1,29.
n Ps 110,1; Mt 22,44; Hbr 10,13.
o 2Tm 1,10; Hbr 2,14; Obj 20,14; 21,4.
p Dz 26,8.
q Ps 8,6.

31 *Zapewniam was* przez chlubę,
którą mam z was w Jezusie Chry-
stusie, naszym Panu, że każdego
dnia umieram[b].
32 Jeśli na sposób ludzki walczy-
łem z bestiami w Efezie, jaki z tego
mam pożytek, jeśli umarli nie są
wskrzeszani? Jedzmy i pijmy, bo ju-
tro pomrzemy[d].
33 Nie łudźcie się[e]. Złe rozmowy[f]
psują dobre obyczaje.
34 Ocknijcie[g] się ku sprawiedli-
wości i nie grzeszcie; niektórzy bo-
wiem nie mają poznania Boga[h]. Mó-
wię to ku waszemu zawstydzeniu.
35 Lecz powie ktoś: Jak umarli są
wskrzeszani[j] i w jakim ciele przy-
chodzą[k]?
36 Głupcze! To, co siejesz, nie oży-
je, jeśli nie obumrze.
37 I to, co siejesz, to nie ciało,
które ma powstać, ale gołe ziarno,
na przykład pszeniczne lub jakieś
inne.
38 Bóg zaś daje mu ciało, jakie
chce, a każdemu z ziaren właściwe
jemu ciało.
39 Nie każde ciało jest jednako-
we, ale inne jest ciało ludzi, a inne
ciało zwierząt, inne ryb, a inne pta-
ków.
40 Są też ciała niebieskie i ciała
ziemskie, lecz inna jest chwała *ciał*
niebieskich, a inna ziemskich.
41 Inna chwała słońca, inna chwa-
ła księżyca, a inna chwała gwiazd.
Gwiazda bowiem od gwiazdy różni
się jasnością.
42 Tak też jest ze zmartwychwsta-
niem umarłych. Sieje się *ciało*
w zniszczalności, a jest wskrzesza-
ne w niezniszczalności;
43 Sieje się w niesławie, a jest
wskrzeszane w chwale[s], sieje się
w słabości, a jest wskrzeszane
w mocy;
44 Sieje się ciało cielesne, a jest
wskrzeszane ciało duchowe. Jest
ciało cielesne, jest też ciało du-
chowe[v].

a Rdz 2,7.
b Rz 8,36; 2Kor 4,10.
c J 5,21; 6,63.
d Kaz 2,24; Iz 22,13; 56,12; Łk 12,19.
e Mt 24,4; 1Kor 6,9; Ga 6,7; Ef 5,6.
f Prz 13,20; Ef 4,29; 2Tm 2,16-18.
g Jon 1,6; J 11,11; Rz 13,11; Ef 5,14.
h 1Tes 4,5; Rz 10,13-15.
i Rdz 5,3; Rz 8,29; 1J 3,2.
j Ez 37,3.
k Mt 22,29-30; Flp 3,21.
l J 3,3-8; 1Kor 6,9; Ga 5,21.
m 1Kor 4,1; Ef 5,32.
n 1Tes 4,14-17; Flp 3,21.
o Wj 19,16; Iz 27,13; Mt 24,31; Obj 1,10; 4,1; 8,2.
p Rz 2,7; 8,11.
q Iz 25,8; Hbr 2,14.
r Oz 13,14.
s Mt 13,43; Flp 3,21.
t Rz 7,7.
u 1J 5,4-5; Ps 98,1; Iz 25,8.
v Łk 24,31; J 20,19.26.
w 2P 3,17.

45 Tak też jest napisane: Stał się
pierwszy człowiek, Adam, duszą ży-
jącą[a], *a* ostatni Adam duchem oży-
wiającym[c].
46 Jednak pierwsze nie jest to, co
duchowe, ale to, co cielesne, potem
duchowe.
47 Pierwszy człowiek z ziemi –
ziemski, drugi człowiek – *sam* Pan
z nieba.
48 Jaki jest ten ziemski, tacy
i ziemscy; a jaki jest niebieski, tacy
i niebiescy.
49 A jak nosiliśmy obraz ziemskie-
go, tak będziemy nosili obraz[i] nie-
bieskiego.
50 To zaś mówię, bracia, że ciało
i krew nie mogą odziedziczyć[l] kró-
lestwa Bożego ani to, co zniszczal-
ne, nie odziedziczy tego, co nie-
zniszczalne.
51 Oto oznajmiam wam tajemnicę[m]:
Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy
będziemy przemienieni[n];
52 W jednej chwili, w mgnieniu
oka, na ostatnią trąbę[o]. Zabrzmi
bowiem *trąba*, a umarli zostaną
wskrzeszeni niezniszczalni, a my
zostaniemy przemienieni.
53 To bowiem, co zniszczalne,
musi przyodziać się w to, co nie-
zniszczalne, a to, co śmiertelne,
przyoblec się w nieśmiertelność.
54 A gdy to, co zniszczalne, przy-
oblecze się w niezniszczalność,
a to, co śmiertelne, przyoblecze się
w nieśmiertelność[p], wtedy wypełni
się to słowo, które *jest* napisane[q]:
Połknięta jest śmierć w zwycię-
stwie.
55 Gdzież *jest*, o śmierci, twoje żą-
dło[r]? Gdzież jest, o piekło, twoje
zwycięstwo?
56 Żądłem zaś śmierci *jest* grzech,
a siłą grzechu prawo[t].
57 Lecz dzięki *niech będą* Bogu,
który nam dał zwycięstwo[u] przez
naszego Pana Jezusa Chrystusa.
58 A tak, moi mili bracia, bądź-
cie stali[w], niezachwiani, zawsze

obfitujący w dziele Pana, wiedząc,
że wasza praca[a] nie jest daremna[b]
w Panu.

ROZDZIAŁ 16

A CO do składki na świętych[e],
to i wy zróbcie tak, jak zarzą-
dziłem w kościołach[f] Galacji.
2 Każdego pierwszego dnia tygo-
dnia[h] niech każdy z was odkłada
u siebie, stosownie do tego, jak mu
się powodzi[j], aby nie urządzać skła-
dek *dopiero* wtedy, kiedy ja tam
przybędę.
3 A gdy przyjdę, poślę tych, któ-
rych w listach uznacie za godnych[l],
aby zanieśli wasz hojny dar do Je-
rozolimy.
4 A jeśli będzie właściwe, abym i ja
się udał, pójdą razem ze mną.
5 Przybędę zaś do was, kiedy przej-
dę Macedonię. Będę bowiem szedł
przez Macedonię.
6 A być może zatrzymam się u was
lub nawet przezimuję, żebyście
mnie wyprawili, dokądkolwiek wy-
ruszę.
7 Nie chcę bowiem was teraz wi-
dzieć przejazdem, ale mam nadzie-
ję pozostać z wami przez jakiś czas,
jeśli Pan pozwoli[q].
8 A w Efezie zostanę aż do Pięć-
dziesiątnicy.
9 Otworzyły się bowiem przede
mną drzwi[t] wielkie i owocne, a mam
wielu przeciwników.
10 Jeśli zaś przybędzie Tymo-
teusz[u], uważajcie, aby przebywał
wśród was bez bojaźni, bo wykonuje
dzieło Pana[v], jak i ja.
11 Dlatego niech nikt go nie lekce-
waży[c]. Lecz wyprawcie go w pokoju,
aby dotarł do mnie, bo czekam na
niego z braćmi.
12 A co do brata Apollosa[d], to bar-
dzo go prosiłem, aby poszedł do was
z braćmi. Lecz w ogóle nie chciał
teraz iść. Pójdzie jednak w odpo-
wiednim dla niego czasie.
13 Czuwajcie[g], trwajcie w wierze,
bądźcie mężni, umacniajcie się.
14 Wszystko, co czynicie, niech *się*
dzieje w miłości[i].
15 A proszę was, bracia (*bo* znacie
dom Stefanasa, że jest pierwszym
plonem[k] Achai i że się poświęcili na
służbę świętym);
16 Żebyście byli takim poddani[m]
i każdemu, kto pomaga i pracuje
z nami.
17 A cieszę się z przyjścia Stefana-
sa, Fortunata i Achaika, bo wypeł-
nili wasz brak[n].
18 Pokrzepili bowiem mego i wa-
szego ducha. Szanujcie więc takich.
19 Pozdrawiają was kościoły
Azji[o]. Pozdrawiają was serdecznie
w Panu Akwila i Pryscylla[p] wraz
z kościołem, który jest w ich domu.
20 Pozdrawiają was wszyscy bra-
cia. Pozdrówcie jedni drugich poca-
łunkiem[r] świętym.
21 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką[s].
22 Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezu-
sa Chrystusa, niech będzie przeklę-
ty. Maranatha[1].
23 Łaska Pana Jezusa Chrystusa
niech będzie z wami.
24 Miłość moja *niech będzie*
z wami wszystkimi w Chrystusie Je-
zusie. Amen.

a 1Tes 1,3; Tt 2,14; Hbr 13,21.
b 2Krn 15,7; Ps 19,11; Ga 6,9.
c 1Tm 4,12; Tt 2,15.
d 1Kor 3,5; Dz 18,24-28; 19,1.
e Dz 11,28-30; Rz 12,13; 15,25; 2Kor 8,4; Hbr 6,10.
f Dz 15,41; Rz 16,4.16; 1Kor 11,16; 14,33; 1Tes 2,14.
g Mt 24,42; Ef 6,18; 1Tes 5,6; 1P 4,7.
h J 20,19; Dz 20,7.
i 1Kor 13,1-13; Rz 13,10.
j Rdz 30,30; Pwt 8,18.
k Rz 16,5.
l Dz 6,3-6; 2Kor 8,19.
m Ef 5,21; Hbr 13,17; 1P 5,5.
n Flp 2,30.
o Obj 1,11.
p Dz 18,2.
q Rz 1,10; Jk 4,15.
r Rz 16,16; 2Kor 13,12; Ps 2,12.
s Ga 6,11; Kol 4,18; 2Tes 3,17.
t Dz 14,27; 2Kor 2,12; Kol 4,3; Obj 3,7.
1 *nasz Pan przyjdzie*
u 1Kor 4,17; Flp 2,19-22.
v J 6,29; 1Kor 15,58; Flp 2,30.

Pierwszy list do Koryntian został napisany z miasta Filippi
przez Stefana, Fortunata, Achaika i Tymoteusza.

Drugi list świętego Pawła apostoła do Koryntian

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, z woli Boga apostoł[b] Je-
zusa Chrystusa, i Tymoteusz[c],
brat, do kościoła Bożego, który jest
w Koryncie, ze wszystkimi święty-
mi[d], którzy są w całej Achai.
2 Łaska wam i pokój od Boga, na-
szego Ojca[e], i Pana Jezusa Chry-
stusa.
3 Błogosławiony *niech będzie* Bóg
i Ojciec naszego Pana Jezusa Chry-
stusa, Ojciec[i] miłosierdzia i Bóg
wszelkiej pociechy[j];
4 Który nas pociesza[k] w każdym
naszym utrapieniu, abyśmy i my
mogli pocieszać[l] tych, którzy są
w jakimkolwiek ucisku, taką pocie-
chą, jaką sami jesteśmy pocieszani
przez Boga.
5 Jak bowiem w nas obfitują utra-
pienia Chrystusa[m], tak też przez
Chrystusa obfituje nasza pociecha.
6 Jeśli więc doznajemy ucisku[o] –
to dla waszego pocieszenia i zba-
wienia, które sprawia, że znosicie
te same utrapienia, które i my cier-
pimy; i jeśli doznajemy pociechy –
to dla waszego pocieszenia i zba-
wienia.
7 A nasza nadzieja co do was *jest*
mocna, bo wiemy, że jak jesteście
uczestnikami utrapienia, tak i po-
ciechy[p].
8 Nie chcemy bowiem, bracia, aby-
ście nie wiedzieli o ucisku[q], który
nas spotkał w Azji, że byliśmy ob-
ciążeni ponad miarę *i* ponad siły,
tak że zaczęliśmy wątpić, czy prze-
żyjemy.
9 Więcej, sami w sobie mieliśmy
wyrok śmierci, abyśmy nie ufa-
li samym sobie[s], lecz Bogu, który
wskrzesza umarłych.
10 On to wyrwał nas z tak wielkiej
śmierci[a] i *jeszcze* wyrywa. W nim *też*
mamy nadzieję, że nadal będzie wy-
rywać;
11 Także przy waszej pomocy po-
przez modlitwę za nas, aby dar, któ-
ry *otrzymaliśmy* dzięki wielu, stał
się dla wielu powodem dziękczynie-
nia za nas.
12 To bowiem jest naszą chlubą:
świadectwo naszego sumienia[f], że
w prostocie[g] i w szczerości[h] Bożej,
nie w cielesnej mądrości, ale w ła-
sce Boga postępowaliśmy na świe-
cie, a szczególnie względem was.
13 Nie piszemy wam *nic* innego,
jak tylko to, co czytacie albo rozu-
miecie. Spodziewam się zaś, że też
do końca zrozumiecie;
14 Jak już po części nas zrozumie-
liście, że jesteśmy waszą chlubą,
jak i wy naszą w dniu[n] Pana Jezusa.
15 Z tą ufnością chciałem przybyć
do was wcześniej, abyście otrzymali
powtórne dobrodziejstwo;
16 A od was udać się do Macedo-
nii, a z Macedonii znowu przybyć
do was i zostać przez was wypra-
wionym do Judei.
17 Czy więc tak postanawiając, po-
stąpiłem lekkomyślnie? Albo *czy*
to, co postanawiam, postanawiam
według ciała, aby było u mnie „tak,
tak" i „nie, nie"?
18 Lecz *jak* Bóg jest wierny, tak
nasze słowa do was nie były „tak"
i „nie".
19 Ponieważ Syn Boży[r], Jezus
Chrystus, który wśród was głoszo-
ny był przez nas, *to znaczy* przeze
mnie, Sylwana i Tymoteusza, nie
był „tak" i „nie", lecz było w nim
„tak".

a 1Tes 1,10; 2Tm 4,17.
b Rz 1,1-5; 1Kor 1,1; 1Tm 1,1; 2Tm 1,1.
c Dz 16,1.
d 1Kor 1,2; Ef 1,1; Rz 15,26; Ps 116,15.
e Flp 1,2; Kol 1,2.
f Dz 24,16; Rz 9,1; 1Tm 1,5; Hbr 13,18.
g 2Kor 11,3; Rz 16,19.
h Joz 24,14; Flp 1,10.
i Ps 68,5; Ef 4,6; Hbr 12,9; Jk 1,7.
j Ps 86,15; Rz 15,5.
k 2Kor 7,6; Iz 12,1; 51,12; J 14,16-18.26.
l 1Tes 4,18; 5,11.
m 2Kor 4,10; 1P 1,11; 5,1.
n 1Kor 1,8; Flp 1,6-10; 1Tes 5,2.
o 2Kor 4,17; Rz 5,3; 8,28.
p Rz 8,17.
q Dz 19,23-35.
r Mt 16,16; Mk 1,1; J 6,69; 20,31; Dz 8,37.
s Prz 28,26; Jr 17,5-7.

20 Ile jest bowiem obietnic Boga, w nim *są* „tak” i w nim *są* „Amen”, ku chwale Boga przez nas.
21 Tym zaś, który utwierdza nas *razem* z wami w Chrystusie i który nas namaścił[a], *jest* Bóg;
22 Który też zapieczętował[b] nas i dał do naszych serc Ducha *jako* zadatek[c].
23 A ja wzywam Boga na świadka mojej duszy, że aby was oszczędzić, nie przybyłem dotąd do Koryntu.
24 Nie dlatego, że panujemy nad waszą wiarą, ale jesteśmy pomocnikami waszej radości; wiarą bowiem stoicie.

ROZDZIAŁ 2

A POSTANOWIŁEM to sobie, aby nie przychodzić do was znowu w smutku.
2 Jeśli bowiem ja was zasmucam, to któż może mnie rozweselić, jeśli nie ten, którego ja zasmucam?
3 A to wam napisałem, abym, gdy przyjdę, nie doznał smutku od tych, od których powinienem doznawać radości, będąc pewien co do was wszystkich, że moja radość jest także waszą *radością*.
4 Gdyż w wielkim ucisku i utrapieniu serca, wśród wielu łez pisałem do was nie po to, abyście się smucili, ale żebyście poznali, jak wielka jest moja miłość do was.
5 Jeśli więc ktoś spowodował smutek, to nie mnie zasmucił, ale po części – by nie obciążyć[1] – was wszystkich.
6 Takiemu wystarczy kara[l] *wymierzona* przez wielu *z was*.
7 Tak więc przeciwnie, powinniście mu raczej przebaczyć[m] i pocieszyć *go*, aby przypadkiem zbytni smutek go nie pochłonął.
8 Dlatego proszę was, abyście potwierdzili *swą* miłość do niego.
9 Po to też pisałem, aby was wypróbować i się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni.
10 A komu *wy* coś przebaczacie, *temu* i ja, gdyż i ja, jeśli coś przebaczyłem temu, któremu przebaczyłem, *zrobiłem to* ze względu na was wobec Chrystusa;
11 Aby nas szatan[d] nie podszedł; jego zamysły bowiem nie są nam nieznane.
12 Gdy zaś przybyłem do Troady, aby *głosić* ewangelię Chrystusa, a drzwi zostały mi otwarte[e] w Panu;
13 Nie zaznałem spokoju ducha, *bo* nie znalazłem Tytusa, mego brata. Rozstawszy się więc z nimi, wyruszyłem do Macedonii.
14 Lecz dzięki Bogu, który nam zawsze daje zwycięstwo[f] w Chrystusie i roznosi przez nas woń swojego poznania w każdym miejscu.
15 Jesteśmy bowiem dla Boga przyjemną wonią[g] Chrystusa wśród tych, którzy są zbawieni, i wśród tych, którzy giną.
16 Dla jednych wonią śmierci ku śmierci, a dla drugich wonią życia ku życiu[h]. Lecz do tego któż jest zdatny?
17 Nie jesteśmy bowiem jak wielu, którzy fałszują[i] słowo Boże, lecz ze szczerości, jak od Boga mówimy w Chrystusie przed obliczem Boga.

ROZDZIAŁ 3

CZY znowu zaczynamy polecać samych siebie?[j] Albo czy potrzebujemy, jak niektórzy, *listów*[k] polecających do was albo od was?
2 Naszym listem wy jesteście, napisanym w naszych sercach, znanym i czytanym przez wszystkich ludzi.
3 Gdyż wiadomo, że jesteście listem Chrystusowym sporządzonym przez nasze posługiwanie, napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na tablicach ka-

a 1J 2,20.
b Ef 1,13-14; 4,30.
c 2Kor 5,5.
d 2Kor 11,3; 1Krn 21,1; Łk 22,31; 1Kor 7,5; Ef 6,11; 1P 5,8; Obj 12,9-11.
e Dz 14,27; 1Kor 16,9; Kol 4,3; Obj 3,8.
f Rz 8,37.
g Rdz 8,21; Łk 14,34; Ef 5,2.
h Dz 13,47; 1P 2,7; 2Kor 3,6.
i 2Kor 4,2; 1J 4,1.
j 2Kor 10,12.
1 BG abym go nie obciążył
k Dz 15,23; 1Kor 16,3.
l 1Kor 5,4-5; 1Tm 5,20.
m Ga 6,1; Ef 4,32; Kol 3,13.

miennych[a], lecz na żywych tabli-
cach serc[c].
4 A taką ufność mamy przez Chry-
stusa ku Bogu.
5 Nie żebyśmy sami z siebie byli
w stanie pomyśleć coś jakby z sa-
mych siebie, lecz nasza możność
jest z Boga.
6 On też uczynił nas zdolnymi słu-
gami nowego testamentu[h], nie lite-
ry, ale Ducha; litera bowiem zabija[i],
Duch zaś ożywia[j].
7 Lecz jeśli posługiwanie śmier-
ci, wyryte literami na kamieniach,
było pełne chwały, tak że syno-
wie Izraela nie mogli wpatrywać
się w oblicze Mojżesza[l] z powodu
chwały jego oblicza, która miała
przeminąć;
8 To o ileż bardziej pełne chwały
nie miałoby być posługiwanie Du-
cha?
9 Jeśli bowiem posługiwanie potę-
pienia *było* pełne chwały, o ileż bar-
dziej obfituje w chwałę posługiwa-
nie sprawiedliwości[o].
10 To bowiem, co miało chwałę,
nie miało chwały w porównaniu z tą
przewyższającą chwałą.
11 Jeśli zaś to, co przemija, *było*
pełne chwały, tym bardziej pełne
chwały jest to, co trwa.
12 Mając więc taką nadzieję, z całą
otwartością mówimy[u];
13 A nie jak Mojżesz[w], *który* kładł
sobie na twarz zasłonę, aby synowie
Izraela nie wpatrywali się w koniec
tego, co miało przeminąć.
14 Lecz ich umysły zostały zaśle-
pione[y]; aż do dziś bowiem przy czy-
taniu Starego Testamentu ta sama
zasłona pozostaje nieodsłonięta,
gdyż jest usuwana w Chrystusie[b].
15 I aż do dziś, gdy Mojżesz jest
czytany, zasłona leży na ich sercu[c].
16 Gdy jednak nawrócą się do
Pana, zasłona zostanie zdjęta.
17 Pan zaś jest tym Duchem[b],
a gdzie jest Duch Pana[d], tam i wol-
ność.
18 Lecz my wszyscy, którzy z od-
słoniętą twarzą patrzymy na chwałę
Pana[e], *jakby* w zwierciadle[f], zosta-
jemy przemienieni w ten sam ob-
raz[g], z chwały w chwałę, za sprawą
Ducha Pana.

ROZDZIAŁ 4

DLATEGO mając to posługiwa-
nie, tak jak otrzymaliśmy miło-
sierdzie, nie zniechęcamy[k] się.
2 Lecz wyrzekliśmy się ukrytych
haniebnych *czynów*, nie postępu-
jąc podstępnie ani nie fałszując[m]
słowa Bożego, ale przez ujawnianie
prawdy polecamy samych siebie su-
mieniu każdego człowieka w obli-
czu Boga.
3 A jeśli nasza ewangelia[n] jest za-
kryta, to jest zakryta dla tych, któ-
rzy giną;
4 W których bóg[p] tego świata zaśle-
pił[q] umysły, w niewierzących, aby
nie świeciła im światłość[r] chwaleb-
nej ewangelii Chrystusa, który jest
obrazem[s] Boga.
5 Nie głosimy bowiem samych sie-
bie, lecz Chrystusa Jezusa, *że jest*
Panem[t], a samych siebie, *że jeste-
śmy* waszymi sługami[v] dla Jezusa.
6 Ponieważ Bóg, który rozkazał,
aby z ciemności zabłysnęło świa-
tło[x], ten zabłysnął w naszych ser-
cach, aby zajaśniało *w nas* pozna-
nie chwały Bożej w obliczu Jezusa
Chrystusa.
7 Mamy zaś ten skarb w naczy-
niach glinianych[z], aby wspaniałość
tej mocy[a] była z Boga, a nie z nas.
8 Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz
nie przygnębieni, bezradni, lecz nie
zrozpaczeni;
9 Prześladowani, lecz nie opusz-
czeni[d], powaleni, ale nie zgładzeni.

a Wj 24,12.
b J 4,24; Mt 16,17; 1Kor 15,45.
c Ps 40,8; Jr 31,33; Hbr 8,10; 10,16.
d Iz 6,1.
e Wj 16,7.
f 1Kor 13,12; Jk 1,23.
g 1Kor 15,49.
h Mt 26,28; 1Kor 11,25; Hbr 7,22; 8,6-10; 9,15-20.
i Rz 2,27-29; Pwt 27,26; Rz 3,20; Ga 3,10-12.26.
j J 6,63; Rz 8,2; 1P 3,18.
k Iz 40,30-31; Ga 6,9.
l Wj 34,29-35.
m 2Kor 2,17.
n Rz 2,16; 1Tes 1,5.
o Rz 1,17; 3,21-22.
p J 12,31; Ef 6,12.
q 2Kor 3,14; 1J 2,11.
r Dz 26,18.
s Kol 1,15; Hbr 1,3.
t Dz 2,36; Rz 14,9; 1Kor 8,6; 12,3; Flp 2,11.
u 1Kor 1,17; 2,1-4; 2Kor 11,6.
v Mt 20,25-27; Łk 22,25-26.
w Wj 34,33.
x 2P 1,19.
y 2Kor 4,3-4; J 9,39-41; 12,40.
z 2Kor 5,1; 2Tm 2,20; Sdz 7,13-20.
a Mt 22,29; 1Kor 1,18; 1Tes 1,5.
b Łk 24,45.
c Dz 13,27-29; Ps 69,22-23; Iz 6,9-10.
d Ps 9,10; Hbr 13,5.

10 Nieustannie nosimy w ciele
umieranie[a] Pana Jezusa, aby i życie
Jezusa objawiło się w naszym ciele.
11 Zawsze bowiem my, którzy ży-
jemy, jesteśmy wydawani na śmierć
z powodu Jezusa, aby i życie Jezu-
sa objawiło się w naszym śmiertel-
nym ciele.
12 Tak więc w nas działa śmierć,
a w was życie.
13 Mając zaś tego samego ducha
wiary, jak jest napisane[e]: Uwierzy-
łem i dlatego przemówiłem; my *rów-
nież* wierzymy i dlatego mówimy;
14 Wiedząc, że ten, który wskrze-
sił[g] Pana Jezusa, przez Jezusa
wskrzesi także nas i postawi razem
z wami.
15 Wszystko[j] *to* bowiem *dzieje
się* dla was, żeby obfitująca łaska,
przez dziękczynienie wielu, roz-
mnożyła się ku chwale Bożej.
16 Dlatego nie zniechęcamy[l] się,
bo chociaż nasz zewnętrzny czło-
wiek[m] niszczeje, to jednak ten we-
wnętrzny[o] odnawia się z dnia na
dzień.
17 Ten bowiem nasz chwilowy
i lekki ucisk[p] przynosi nam prze-
ogromną i wieczną wagę chwały;
18 Gdy nie patrzymy na to, co wi-
dzialne, lecz na to, co niewidzialne[q].
To bowiem, co widzialne, jest do-
czesne, to zaś, co niewidzialne, jest
wieczne.

ROZDZIAŁ 5

WIEMY bowiem, że jeśli zosta-
nie zniszczony ten namiot na-
szego ziemskiego mieszkania[s], to
mamy budowlę od Boga[t], dom nie
ręką uczyniony, wieczny w niebio-
sach.
2 Dlatego w tym wzdychamy[u], pra-
gnąc przyodziać się w nasz dom
z nieba;
3 Jeśli tylko zostaniemy znalezieni
odziani, a nie nadzy[v].

a Flp 3,10; 1P 4,13.
b Iz 25,8; 1Kor 15,53-54.
c 2Kor 1,22; Ef 1,13-14.
d Flp 3,20.
e Ps 116,10.
f 2Kor 4,18; Ga 2,20; Hbr 11,1-27; 1P 1,8.
g Rz 8,11; 1Kor 6,14.
h J 14,3; Flp 1,21-23; 2P 1,14-15.
i J 6,27; 1Kor 15,58; Hbr 4,11.
j Rz 8,28.
k Rz 14,10-12; 1Kor 3,12-15; 2Tm 4,1; 1P 4,5.
l Ps 27,13; 1Kor 15,58.
m Rz 6,6; Ef 4,22.
n 1Krl 22,20-22; Prz 25,15; Dz 13,43; 18,4; 26,28; Hbr 11,13.
o Kol 3,10; 1P 3,4.
1 BG do wiary
p 2Kor 11,23-28; Iz 54,8; Rz 8,18; 1P 1,6.
q 2Kor 5,7; Rz 8,24-25; Hbr 11,1.
r Mt 10,37; Ef 3,19.
s Hi 19,26; 1Kor 15,46-48; 2P 1,13-14.
t 1Kor 3,9; Hbr 9,11; 11,10.
u Rz 8,23.
v Rdz 3,7-11; Obj 3,18; 16,15.

4 Bo my, którzy jesteśmy w tym na-
miocie, wzdychamy, obciążeni, po-
nieważ nie pragniemy być rozebrani,
ale przyodziani, aby to, co śmiertel-
ne, zostało wchłonięte[b] przez życie.
5 A tym, który nas do tego właśnie
przygotował, *jest* Bóg, który nam
też dał Ducha *jako* zadatek[c].
6 Tak więc mamy zawsze ufność,
wiedząc, że dopóki mieszkamy w tym
ciele[d], tułamy się z dala od Pana.
7 (Przez wiarę[f] bowiem kroczymy,
a nie przez widzenie.)
8 Mamy jednak ufność i woleliby-
śmy raczej wyjść z ciała i zamiesz-
kać u Pana[h].
9 Dlatego też zabiegamy[i] o to, żeby
się jemu podobać, czy mieszkamy
w ciele, czy *z niego* wychodzimy.
10 Wszyscy bowiem musimy sta-
nąć przed trybunałem Chrystusa[k],
aby każdy otrzymał *zapłatę* za to,
co *czynił* w ciele, według tego, co
czynił, czy dobro, czy zło.
11 Wiedząc zatem o tym strachu
Pańskim, przekonujemy[n] ludzi[1]; dla
Boga zaś *wszystko* w nas jest jaw-
ne; mam też nadzieję, że i dla wa-
szych sumień *wszystko* w nas jest
jawne.
12 Bo nie polecamy wam ponownie
samych siebie, ale dajemy wam spo-
sobność do chlubienia się nami, że-
byście mieli co *odpowiedzieć* tym,
którzy się chlubią tym, co zewnętrz-
ne, a nie sercem.
13 Jeśli zaś odchodzimy od zmy-
słów – dla Boga *odchodzimy*, jeżeli
jesteśmy przy zdrowych zmysłach –
dla was *jesteśmy*.
14 Miłość[r] Chrystusa bowiem przy-
musza nas, jako tych, którzy uzna-
liśmy, że skoro jeden umarł za
wszystkich, to wszyscy umarli.
15 A umarł za wszystkich, aby ci,
którzy żyją, już więcej nie żyli dla
siebie, lecz dla tego, który za nich
umarł i został wskrzeszony.
16 Dlatego my odtąd nikogo nie
znamy według ciała, a chociaż zna-

liśmy Chrystusa według ciała, to te-
raz już *więcej* go *takim* nie znamy.
17 Tak więc jeśli ktoś *jest* w Chry-
stusie, nowym *jest* stworzeniem[c];
to, co stare, przeminęło, oto wszyst-
ko stało się nowe.
18 A wszystko to *jest* z Boga, któ-
ry nas pojednał ze sobą przez Jezu-
sa Chrystusa i dał nam służbę po-
jednania[d].
19 Bóg bowiem był w Chrystusie,
jednając świat z samym sobą, nie
poczytując[g] ludziom ich grzechów,
i nam powierzył to słowo pojed-
nania.
20 Tak więc w miejsce Chrystu-
sa sprawujemy poselstwo[h], tak jak-
by Bóg upominał *was* przez nas.
W miejsce Chrystusa prosimy: Po-
jednajcie się z Bogiem.
21 *On* bowiem tego, który nie znał
grzechu, za nas grzechem uczynił[i],
abyśmy w nim stali się sprawiedli-
wością[k] Bożą.

ROZDZIAŁ 6

JAKO *jego* współpracownicy na-
pominamy was, abyście nie
przyjmowali łaski Bożej[n] na próżno.
2 (Mówi bowiem *Bóg*[o]: W czasie po-
myślnym wysłuchałem cię, a w dniu
zbawienia przyszedłem ci z pomo-
cą. Oto teraz czas pomyślny, oto te-
raz dzień[r] zbawienia.)
3 Nie dając nikomu żadnego *powo-
du* do zgorszenia[t], aby *nasza* posłu-
ga nie była zhańbiona;
4 Ale we wszystkim okazujemy się
sługami Boga, w wielkiej cierpliwo-
ści, w uciskach, w niedostatkach,
w utrapieniach;
5 W chłostach, w więzieniach, pod-
czas rozruchów, w trudach, w noc-
nych czuwaniach, w postach;
6 Przez czystość i poznanie, przez
wytrwałość i życzliwość, przez Du-
cha Świętego i nieobłudną[y] miłość;
7 Przez słowo prawdy[a] i moc Boga,
przez oręż[b] sprawiedliwości na pra-
wo i na lewo;
8 Przez chwałę i pohańbienie,
przez złą i dobrą sławę; jakby zwo-
dziciele, a jednak prawdomówni;
9 Jakby nieznani, jednak *dobrze*
znani, jakby umierający, a oto żyje-
my, jakby karani, ale nie zabici;
10 Jakby smutni, jednak zawsze
radośni[e], jakby ubodzy, jednak wie-
lu ubogacający, jakby nic nie mają-
cy, jednak wszystko posiadający[f].
11 Nasze usta otworzyły się przed
wami, Koryntianie, nasze serce się
rozszerzyło.
12 Nie jest wam ciasno w nas, lecz
w waszym wnętrzu jest ciasno;
13 Odwzajemniając się więc *nam*
– jak do moich dzieci mówię – roz-
szerzcie się i wy.
14 Nie wprzęgajcie się w nierów-
ne jarzmo z niewierzącymi[j]. Cóż
bowiem wspólnego ma sprawiedli-
wość z niesprawiedliwością? Albo
jaka jest wspólnota między świa-
tłem a ciemnością[l]?
15 Albo jaka zgoda Chrystusa z Be-
lialem[m], albo co za dział wierzącego
z niewierzącym?
16 A co za porozumienie między
świątynią Boga a bożkami[p]? Wy
bowiem jesteście świątynią[q] Boga
żywego, tak jak mówi Bóg: Będę
w nich mieszkał i będę się prze-
chadzał w nich, i będę ich Bogiem,
a oni będą moim ludem[s].
17 Dlatego wyjdźcie spośród nich
i odłączcie się[u], mówi Pan, i nie-
czystego nie dotykajcie, a ja was
przyjmę[v].
18 I będę wam Ojcem, a wy będzie-
cie mi synami i córkami[w] – mówi
Pan Wszechmogący.

ROZDZIAŁ 7

MAJĄC więc te obietnice[x], naj-
milsi, oczyśćmy[z] się z wszel-

a Ps 119,43; Ef 1,13; Kol 1,5; 2Tm 2,15; Jk 1,18.
b Iz 59,17; Rz 13,12; 2Kor 10,4; Ef 6,11-20; 1Tes 5,8.
c Ez 11,19; Ga 6,15.
d Iz 52,7; Mk 16,15.
e Flp 4,4.
f Ps 84,11.
g Ps 32,2; Rz 4,8.
h Ef 6,20.
i Iz 53,1-12; Ga 3,13; Ef 5,2.
j Kpł 19,19; Pwt 7,2-3; 1Kor 5,9-11; Jk 4,4.
k Rz 3,21-26; 10,3-4; 1Kor 1,30; Flp 3,9.
l Rz 13,12-14; Ef 5,8-15; 1Tes 5,4-8.
m 1Sm 5,2-4; 1Krl 18,21; 1Kor 10,20-21.
n Ga 2,21; Tt 2,11; 1P 4,10.
o Iz 49,8.
p Wj 20,3-5; 1J 5,21.
q 1Kor 3,16-17; 6,19; Ef 2,20; Hbr 3,6; 1P 2,5.
r Hbr 3,7.13; 4,7.
s Rz 9,26; Hbr 8,10.
t Mt 17,27; Rz 14,13; 1Kor 10,23.
u Iz 52,11.
v Lb 16,21-26; Ezd 6,21; 10,11.
w Jr 3,19; J 1,12; Rz 8,14; Ga 3,26.
x Ps 119,9; 2Kor 1,20; 2P 1,4.
y 1Tm 1,5; 1P 1,22.
z J 13,10; Jk 4,8; 1J 1,7-9; 3,3.

kiego brudu ciała i ducha, dopełniając uświęcenia w bojaźni Bożej.

2 Przyjmijcie nas; nikogo nie skrzywdziliśmy, nikogo nie zepsuliśmy, nikogo nie wykorzystaliśmy.

3 Nie mówię *tego*, aby was potępiać; wcześniej bowiem powiedziałem, że jesteście w naszych sercach na wspólną śmierć i wspólne życie.

4 Mam wielką swobodę w mówieniu do was, bardzo się wami chlubię, jestem pełen pociechy, obfituję w radość w każdym naszym ucisku.

5 Kiedy bowiem przybyliśmy do Macedonii[a], nasze ciało nie zaznało żadnego odpoczynku, ale zewsząd *byliśmy* uciśnieni: na zewnątrz walki, a wewnątrz obawy.

6 Lecz Bóg, który pociesza[b] uniżonych, pocieszył nas przez przybycie Tytusa[c].

7 A nie tylko przez jego przybycie, ale też przez pociechę, jakiej doznał wśród was, gdy opowiedział nam o waszej tęsknocie, o waszym płaczu, o waszej gorliwości względem mnie, tak że uradowałem się jeszcze bardziej.

8 Choć bowiem zasmuciłem was listem, nie żałuję *tego*, a mimo że żałowałem (bo widzę, że ten list zasmucił was, chociaż tylko na chwilę);

9 *To* teraz się raduję, nie dlatego, że byliście zasmuceni, ale że byliście zasmuceni[e] ku pokucie[f]. Zostaliście bowiem zasmuceni według Boga, żebyście w niczym nie ponieśli szkody przez nas.

10 Bo smutek, *który jest* według Boga, przynosi pokutę[h] ku zbawieniu, czego nikt nie żałuje; lecz smutek *według* świata przynosi śmierć.

11 To bowiem, że byliście zasmuceni według Boga[k], jakąż wielką wzbudziło w was pilność, jakie uniewinnianie się, jakie oburzenie, jaką bojaźń, jaką tęsknotę, jaką gorliwość, jakie wymierzenie kary! We wszystkim okazaliście się czyści w tej sprawie.

12 Dlatego chociaż pisałem do was, nie *pisałem* z powodu tego, który wyrządził krzywdę, ani z powodu tego, który krzywdy doznał, lecz aby okazać nasze zatroskanie o was przed Bogiem.

13 Tak więc zostaliśmy pocieszeni waszą pociechą. A jeszcze bardziej uradowaliśmy się radością Tytusa, bo jego duch został pokrzepiony przez was wszystkich.

14 Bo jeśli w czymś chlubiłem się wami przed nim, nie zostałem zawstydzony. Lecz tak, jak mówiliśmy wam wszystko zgodnie z prawdą, tak też nasza chluba przed Tytusem okazała się prawdziwa.

15 A jego serce jeszcze bardziej *skłania się* ku wam, gdy wspomina posłuszeństwo was wszystkich *i* to, jak przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem.

16 Raduję się więc, że we wszystkim mogę wam ufać.

ROZDZIAŁ 8

A OZNAJMIAMY wam, bracia, o łasce Bożej, która jest dana kościołom[d] Macedonii;

2 Iż w ciężkiej próbie ucisku ich obfita radość i skrajne ubóstwo obfitowały bogactwem ich ofiarności.

3 Zaświadczam bowiem, *że* według możliwości, a nawet ponad możliwość[g] okazali gotowość;

4 Z wielkim naleganiem prosząc nas, abyśmy przyjęli ten dar i ich udział w służbie na rzecz świętych[i].

5 A *postąpili* nie *tylko* tak, jak się spodziewaliśmy, ale samych siebie najpierw oddali Panu[j], a *potem* nam za wolą Boga.

6 *Tak,* że poprosiliśmy Tytusa, aby tak jak wcześniej zaczął, tak też dokończył u was tego dzieła łaski.

7 Jak więc obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w poznanie, we wszelką pilność i w miłość wa-

a Dz 20,1.
b 2Kor 1,3-4.
c Ga 2,1-3; Tt 1,4.
d Rz 16,16; 1Kor 11,16.
e Kaz 7,3.
f Mt 3,8; 11,20-21; 21,29; Łk 15,7.10; Dz 17,30; 20,21; Rz 2,4.
g Dz 11,29; 1Kor 16,2; 2Kor 9,6-7.
h Ez 18,27-30; Jon 3,8-10; Dz 3,19; 2Tm 2,25-26.
i 1Kor 16,15.
j 1Sm 1,28; Rz 12,1; 2Kor 5,15.
k Ps 34,18; 51,17; Iz 66,2.

szą do nas, tak i w tym dziele łaski
obfitujcie.
8 Nie mówię *tego* jako rozkaz, lecz
abym przez zapał innych wypróbo-
wał szczerość[b] waszej miłości.
9 Znacie bowiem łaskę naszego
Pana Jezusa Chrystusa, że będąc
bogatym, dla was stał się ubogim[d],
abyście wy zostali ubogaceni jego
ubóstwem.
10 A w tej *sprawie* daję *wam* swo-
ją radę, gdyż jest to pożyteczne dla
was, którzy nie tylko zaczęliście *to*
robić, ale już ubiegłego roku wyka-
zaliście chęć.
11 Teraz więc to, co *zaczęliście* ro-
bić, dokończcie, aby tak, jak była
gotowość w chęciach, tak też *aby
było* wykonanie z tego, co macie.
12 Jeśli bowiem najpierw jest go-
towość[f], jest przyjmowana według
tego, co kto ma, a nie według tego,
czego nie ma.
13 Nie *chodzi* bowiem o to, żeby
innym ulżyć, a was obciążyć;
14 Lecz o równość, aby teraz wa-
sza obfitość *usłużyła* ich niedostat-
kowi, aby też ich obfitość waszemu
niedostatkowi *usłużyła*, tak żeby
była równość;
15 Jak jest napisane[i]: Kto wiele
nazbierał, nie miał za wiele, a kto
mało *nazbierał*, nie miał za mało.
16 Lecz Bogu *niech będą* dzięki,
który wszczepił taką troskę o was
w serce Tytusa;
17 Że przyjął tę zachętę, a będąc
bardziej gorliwym, dobrowolnie wy-
brał się do was.
18 Posłaliśmy razem z nim brata,
którego sława w ewangelii rozcho-
dzi się po wszystkich kościołach[j].
19 A nie tylko *to*, ale *też* został wy-
brany przez kościoły na towarzysza
naszej podróży w tym dziele łaski,
którym służymy ku chwale same-
go Pana i ku *okazaniu* waszej go-
towości;

a Rz 12,17; Flp 4,8.
b Joz 24,14; 1Kor 5,8; Tt 2,7.
c 1Tes 5,22.
d Mt 8,20; Flp 2,6-8.
e 2Kor 2,9; 13,3.
f 2Kor 9,7; Wj 25,2; Mk 12,42-44.
g 2Kor 8,4.
h Ga 4,17-18; Tt 2,14; Obj 3,19.
i Wj 16,18.
j Rz 16,4.
k Prz 11,24; Łk 6,38; Ga 6,9.

20 Wystrzegając się tego, aby nas
ktoś nie ganił z powodu tego hojne-
go daru, którym służymy;
21 Starając się o to, co uczciwe[a],
nie tylko przed Panem, ale też
przed ludźmi[c].
22 A posłaliśmy z nimi naszego
brata, którego pilność wielokrotnie
wypróbowaliśmy w wielu sprawach,
a który teraz jest o wiele bardziej
pilny, ponieważ *ma* do was wielkie
zaufanie.
23 A jeśli *chodzi* o Tytusa, jest *on*
moim towarzyszem i współpracow-
nikiem wśród was, *jeśli* zaś *chodzi*
o naszych braci, są wysłannikami
kościołów *i* chwałą Chrystusa.
24 Okażcie im więc przed koście-
łami dowód[e] waszej miłości i naszej
chluby z was.

ROZDZIAŁ 9

LECZ o posłudze na rzecz świę-
tych[g] nie ma potrzeby, abym
wam pisał.
2 Znam bowiem waszą gotowość,
z powodu której wobec Macedoń-
czyków chlubię się wami, że Achaja
jest gotowa od zeszłego roku, i wa-
sza gorliwość[h] pobudziła wielu.
3 Ale posłałem braci, żeby nasza
chluba z was nie okazała się pod
tym względem próżna, abyście, jak
mówiłem, byli przygotowani;
4 I abyśmy, jeśli przypadkiem przy-
byliby ze mną Macedończycy i za-
stali was nieprzygotowanymi, nie
byli zawstydzeni my – żeby nie po-
wiedzieć: wy – za tak śmiałe prze-
chwalanie się.
5 Uważałem więc za konieczne za-
chęcić braci, aby wcześniej udali
się do was i zawczasu przygotowali
przedtem obiecany wasz hojny dar,
aby był gotowy jako *wyraz* hojności,
a nie skąpstwa.
6 Lecz *mówię*: Kto skąpo sieje,
skąpo też żąć będzie, a kto sieje ob-
ficie, obficie też żąć[k] będzie.

7 Każdy jak postanowił w swym
sercu[b], *tak niech zrobi*, nie z żalem
ani z przymusu[d], gdyż radosnego
dawcę Bóg miłuje[f].
8 A Bóg ma moc[g] udzielić wam ob-
ficie wszelkiej łaski, abyście, ma-
jąc zawsze wszystkiego pod dostat-
kiem, obfitowali we wszelki dobry
uczynek[i];
9 Jak jest napisane[k]: Rozrzucił, dał
ubogim, jego sprawiedliwość trwa
na wieki.
10 A ten, który daje ziarno siewcy,
niech i wam da chleba do jedzenia,
i wasze ziarno rozmnoży, i zwiększy
plon waszej sprawiedliwości;
11 *Abyście* byli wzbogaceni we
wszystko ku wszelkiej hojności,
która sprawia, że z naszego powodu
składane jest dziękczynienie Bogu.
12 Posługiwanie bowiem w tej służ-
bie nie tylko zaspokaja niedostatki
świętych, ale też obfituje w liczne
dziękczynienia składane Bogu.
13 Gdyż przez doświadczenie tej
posługi chwalą Boga za to, że jeste-
ście posłuszni wyznawanej przez
siebie ewangelii Chrystusa i hojni
w udzielaniu im i wszystkim *innym*;
14 A modląc się za was[n], tęsknią za
wami z powodu obfitującej w was
łaski Bożej.
15 Bogu *niech będą* dzięki za jego
niewypowiedziany dar.

ROZDZIAŁ 10

A JA sam, Paweł, proszę was
przez łagodność[p] i życzliwość[q]
Chrystusa, *ja*, który, gdy jestem
obecny wśród was, jestem pokor-
ny w waszych oczach, lecz gdy je-
stem nieobecny, jestem śmiały wo-
bec was.
2 A proszę, żebym będąc obecny,
nie musiał być śmiały tą pewnością
siebie, którą zamierzam być śmiały
wobec niektórych, którzy sądzą, że
postępujemy według ciała.
3 Chociaż bowiem w ciele[a] żyjemy,
nie walczymy[c] według ciała;
4 (Gdyż oręż[e] naszej walki nie jest
cielesny, ale z Boga, i ma moc bu-
rzenia twierdz warownych);
5 Obalamy rozumowania[h] i wszel-
ką wyniosłość, która powstaje prze-
ciwko poznaniu Boga, i zniewala-
my wszelką myśl[j] do posłuszeństwa
Chrystusowi;
6 Gotowi do ukarania[l] wszelkiego
nieposłuszeństwa, kiedy wasze po-
słuszeństwo będzie całkowite.
7 Czy patrzycie *tylko* na to, co jest
przed oczami[m]? Jeśli ktoś jest prze-
konany, że należy do Chrystusa, to
niech też weźmie pod uwagę, że
jak on należy do Chrystusa, tak do
Chrystusa *należymy* i my.
8 Choćbym się bowiem jeszcze
bardziej chełpił z naszej władzy,
którą dał nam Pan ku zbudowaniu,
a nie ku waszej zgubie, nie będę za-
wstydzony;
9 Aby się nie wydawało, że chcę
was straszyć listami.
10 *Mówią* bowiem: Listy ważkie
są i mocne, ale gdy się zjawia oso-
biście, *jest* słaby, a *jego* mowa god-
na pogardy.
11 Kto tak *sądzi*, niech wie, że ja-
kimi jesteśmy w słowach listów, bę-
dąc nieobecni, takimi też *będziemy*
w czynie, gdy będziemy obecni.
12 Nie śmiemy bowiem zaliczać
siebie do niektórych ani porówny-
wać się z niektórymi, którzy pole-
cają sami siebie[o]. Nie mają bowiem
rozumu, gdyż mierzą się własną
miarą i porównują się sami ze sobą.
13 Lecz my nie będziemy się chlu-
bili ponad miarę, ale według mia-
ry zasad, które Bóg nam wymierzył,
miary, która sięgnęła aż do was.
14 Nie przekraczamy bowiem po-
nad miarę samych siebie, jakbyśmy
nie dotarli aż do was, bo przyszli-
śmy aż i do was z ewangelią[r] Chry-
stusa.

a Ga 2,20; 1P 4,1-2.
b 2Kor 8,12.
c w. 4; 1Tm 1,18; 2Tm 2,3-4.7.
d 1P 4,9.
e 2Kor 6,7; Rz 13,12; Ef 6,13-18; 1Tes 5,8.
f Dz 20,35.
g 2Krn 25,9; Ps 84,11.
h Dz 4,25; Rz 1,21.
i 1Kor 15,58; 2Tm 3,17.
j Flp 4,8.
k Ps 112,9.
l 2Kor 7,11.
m 1Sm 16,7; Łk 16,15; J 7,24; Rz 2,28-29.
n 1Sm 12,19.23; Hi 42,10; Mt 5,44; J 17,9; 1Tes 5,25.
o Prz 27,2; 2Kor 3,1; Łk 18,11.
p Lb 12,3.
q 2Sm 22,36; Ga 5,22.
r Mk 1,1; Dz 20,24; Rz 1,16; 2Kor 4,4; 1Tm 1,11.

15 I nie chlubimy się ponad miarę z pracy innych[a], ale mamy nadzieję, że gdy wzrośnie w was wasza wiara, i my wzrośniemy obficie wśród was zgodnie z naszymi zasadami;

16 Żeby głosić[b] ewangelię poza waszymi granicami, nie chlubiąc się na cudzym obszarze tym, czego *już inni* dokonali.

17 Kto więc się chlubi, w Panu niech się chlubi[c].

18 Nie ten bowiem, kto sam siebie poleca, jest wypróbowany, lecz ten, kogo poleca[d] Pan.

ROZDZIAŁ 11

O GDYBYŚCIE mogli trochę , znieść moje głupstwo! Doprawdy znoście mnie.

2 Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością[g]; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi[h] jako czystą dziewicę.

3 Lecz boję się, by czasem, tak jak wąż swoją przebiegłością oszukał Ewę[j], tak też wasze umysły *nie zostały* skażone *i nie odstąpiły* od prostoty, która jest w Chrystusie.

4 Gdyby bowiem przyszedł ktoś i głosił innego Jezusa[k], którego my nie głosiliśmy, albo gdybyście przyjęli innego ducha[m], którego nie otrzymaliście, albo inną ewangelię[n], której nie przyjęliście, znosilibyście *go* z łatwością.

5 A uważam, że w niczym nie ustępowałem tym wielkim apostołom[p].

6 Bo chociaż jestem prostakiem w mowie, to jednak nie w poznaniu; lecz staliśmy się jawni wobec was we wszystkim, pod każdym względem.

7 Czyż popełniłem grzech, uniżając samego siebie, abyście wy byli wywyższeni, że za darmo głosiłem wam ewangelię Bożą[r]?

8 Ograbiłem inne kościoły, biorąc od nich zapłatę, aby wam służyć.

9 A gdy byłem u was i znalazłem się w potrzebie, nikomu nie byłem ciężarem; mój niedostatek bowiem uzupełnili bracia, którzy przybyli z Macedonii. Pilnowałem się, aby w niczym nie być dla was ciężarem, i nadal będę się pilnował.

10 Jak prawda Chrystusa jest we mnie, tak tej chluby nikt mi nie odbierze w granicach Achai.

11 Dlaczego? *Czy* dlatego, że was nie miłuję? Bóg *to* wie.

12 Co zaś czynię, nadal będę czynił, aby pozbawić okazji tych, którzy jej szukają, aby w tym, z czego się chlubią, okazali się takimi jak my.

13 Tacy bowiem są fałszywymi apostołami[e], podstępnymi pracownikami, którzy przybierają postać apostołów Chrystusa.

14 I nic dziwnego, sam bowiem szatan[f] przybiera postać anioła światłości.

15 Nic więc wielkiego, jeśli i jego słudzy przybierają postać sług sprawiedliwości. Koniec ich *jednak* będzie według ich uczynków[i].

16 Mówię znowu: Niech nikt nie uważa mnie za głupiego; a jeśli już tak, to przyjmijcie mnie jako głupiego, abym i ja mógł się trochę pochlubić.

17 Co mówię, nie mówię[l] według Pana, ale jakby w głupocie, w tym śmiałym przechwalaniu się.

18 Skoro wielu chlubi się według ciała[o], i ja będę się chlubił.

19 Chętnie przecież znosicie głupich, sami będąc mądrymi.

20 Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w niewolę[q], gdy ktoś was objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś wynosi się *ponad was*, gdy was ktoś policzkuje.

21 Mówię o hańbie, jakbyśmy byli słabi; lecz w czym ktoś jest śmiały – mówię jak głupi – ja też jestem śmiały.

22 Są Hebrajczykami[s]? Ja także. Są Izraelitami? Ja także. Są potomstwem Abrahama? Ja także.

a Rz 15,20.
b Mk 16,15; Łk 4,18; Rz 1,15; 1Kor 1,17.
c 1Kor 1,31; Jr 9,24.
d Prz 21,2; J 5,42-44; 12,43; 1Kor 4,5; 2Tm 2,15.
e Mt 7,15; 2P 2,1; 1J 4,1; Obj 2,2.
f 2Kor 2,11; 1Krn 21,1; Hi 1,6-9; Ps 109,6; Za 3,1; Mt 4,10; 16,23; Rz 16,20; 1Tes 2,18; Obj 12,9.
g Wj 20,5; 34,14; Pwt 4,24.
h Rz 7,1-4; Ef 5,27; Kol 1,28.
i Ps 28,4; 62,12; Prz 24,12; Jr 25,14; Lm 3,64; Mt 16,27; 2Tm 1,9; 1P 1,17.
j Rdz 3,1-13; 1Tm 2,14.
k Dz 4,12.
l 2Kor 7,6.12.
m Ef 4,4-5.
n Ga 1,7-8.
o Ga 3,3.
p 1Kor 15,9-10; 2Kor 12,11-12; Ga 2,6-9.
q Ga 2,4; 4,9.
r Rz 1,1; 15,16; 1Tes 2,8-9.
s Wj 3,18; Dz 22,3; Rz 11,1; Flp 3,5.

23 Są sługami Chrystusa? Mówię
jak głupi: Ja *jeszcze* bardziej; w pra-
cach więcej, w chłostach nad mia-
rę, w więzieniach częściej, w *nie-
bezpieczeństwie* śmierci wielokroć.
24 Od Żydów pięciokrotnie otrzy-
małem[a] czterdzieści razów bez jed-
nego.
25 Trzy razy byłem bity rózgami,
raz kamienowany, trzy razy rozbił
się ze mną okręt, dzień i noc spę-
dziłem w głębinie morskiej.
26 Często w podróżach, w niebez-
pieczeństwach na rzekach, w nie-
bezpieczeństwach od bandytów,
w niebezpieczeństwach od *własne-
go* narodu, w niebezpieczeństwach
od pogan, w niebezpieczeństwach
w mieście, w niebezpieczeństwach
na pustyni, w niebezpieczeństwach
na morzu, w niebezpieczeństwach
wśród fałszywych braci;
27 W trudzie i znoju, często w czu-
waniu, w głodzie i pragnieniu, czę-
sto w postach[d], w zimnie i nagości;
28 A poza tymi sprawami zewnętrz-
nymi, w tym, co mi codziennie cią-
ży, w trosce o wszystkie kościoły.
29 Któż jest słaby, żebym i ja nie
był słaby? Któż się gorszy, żebym
i ja nie płonął?
30 Jeśli mam się chlubić, będę się
chlubić[g] z moich słabości.
31 Bóg i Ojciec naszego Pana Je-
zusa Chrystusa, który jest błogosła-
wiony na wieki, wie, że nie kłamię.
32 W Damaszku[i] namiestnik króla
Aretasa otoczył strażą miasto Da-
masceńczyków, chcąc mnie schwy-
tać;
33 Ale przez okno spuszczono
mnie w koszu przez mur i uszedłem
jego rąk.

ROZDZIAŁ 12

WPRAWDZIE nie jest dla
mnie pożyteczne chlubić się,
to jednak przejdę do widzeń i obja-
wień Pańskich.
2 Znam człowieka w Chrystusie,
który przed czternastu laty – czy
w ciele, nie wiem, czy poza ciałem,
nie wiem, Bóg wie – został porwany
aż do trzeciego nieba[b].
3 I znam takiego człowieka – czy
w ciele, czy poza ciałem, nie wiem,
Bóg wie;
4 Który został porwany do ra-
ju[c] i słyszał niewypowiedziane sło-
wa, których człowiekowi nie wolno
mówić.
5 Z takiego *człowieka* będę się chlu-
bić, a z samego siebie nie będę się
chlubił, chyba że z moich słabości.
6 Gdybym bowiem chciał się chlu-
bić, nie byłbym głupi, bo powie-
działbym prawdę. Powstrzymuję się
jednak, aby ktoś nie myślał o mnie
ponad to, jakim mnie widzi albo co
ode mnie słyszy.
7 A żebym zbytnio nie wynosił się
ogromem objawień, dany mi został
cierń dla ciała[e], wysłannik szatana[f],
aby mnie policzkował, żebym się
ponad miarę nie wynosił.
8 Dlatego trzy razy prosiłem Pana,
aby *on* odstąpił ode mnie.
9 Lecz powiedział mi: Wystarczy ci
moja łaska. Moja moc bowiem do-
skonali się w słabości. Najchętniej
więc będę się chlubił z moich słabo-
ści, aby zamieszkała we mnie moc
Chrystusa[h].
10 Dlatego mam upodobanie w sła-
bościach, w zniewagach, w nie-
dostatkach, w prześladowaniach,
w uciskach ze względu na Chrystu-
sa; gdy bowiem jestem słaby, wtedy
jestem mocny.
11 Stałem się głupi, chlubiąc się;
wy mnie *do tego* zmusiliście. Ja
bowiem przez was powinienem
być polecany, ponieważ nie byłem
mniejszy niż ci wielcy apostołowie,
chociaż jestem niczym.
12 Jednak znaki[j] apostoła okazały
się wśród was we wszelkiej cierpli-

a Pwt 25,2-3; Mk 13,9.
b Rdz 1,14; 1Krl 8,27; Łk 24,51; 1Tes 4,17; Obj 4,2.
c Łk 23,43; Obj 2,7.
d Ps 35,13; 69,10; Dn 9,3; Jl 2,12; Mt 17,21; Dz 14,23; 1Kor 7,5.
e Ez 28,24; Ga 4,14.
f Ef 4,27.
g 2Kor 12,5; Prz 27,2; Jr 9,23-24.
h 1P 4,13-14.
i Dz 9,24.
j Wj 4,8-9; Pwt 13,1-2; Mt 12,39; Mk 16,17-20; J 4,48; Rz 15,19; 1Kor 1,22; Hbr 2,4.

wości, w znakach, cudach i *przeja-*
wach mocy.
13 W czym bowiem jesteście gor-
si od innych kościołów, jeśli nie
w tym tylko, że ja sam nie byłem
dla was ciężarem? Wybaczcie mi tę
krzywdę.
14 Oto po raz trzeci jestem go-
tów przybyć do was i nie będę dla
was ciężarem. Nie szukam bowiem
tego, co wasze, ale was *samych*, po-
nieważ nie dzieci rodzicom powin-
ny gromadzić skarby, ale rodzice
dzieciom.
15 Lecz ja bardzo chętnie ponio-
sę wydatki i samego siebie wydam
za wasze dusze, chociaż im bardziej
was miłuję, tym mniej jestem *przez*
was miłowany.
16 Ale niech i tak będzie; nie by-
łem dla was ciężarem, ale bę-
dąc przebiegły, zdobyłem was pod-
stępem.
17 Czy wyzyskałem was przez kogoś
z tych, których do was posłałem?
18 Uprosiłem Tytusa i wysłałem
z nim brata. Czy Tytus was wy-
zyskał? Czy nie postępowaliśmy
w tym samym duchu? Czy nie *kro-*
czyliśmy tymi samymi śladami?
19 Znowu sądzicie, że się przed
wami usprawiedliwiamy? W obli-
czu Boga w Chrystusie mówimy,
a to wszystko, najmilsi, dla waszego
zbudowania.
20 Obawiam się bowiem, żebym
przypadkiem, gdy przyjdę, nie za-
stał was takimi, jakimi nie chciał-
bym *was zastać*, i żebyście wy nie
zastali mnie takim, jakim nie chcie-
libyście; żeby przypadkiem *nie było*
wśród was sporów, zazdrości, gnie-
wu, kłótni, obmów, szemrania, wy-
noszenia się i zamieszań;
21 Żeby, gdy znowu przyjdę, mój
Bóg nie poniżył mnie wobec was
i musiałbym opłakiwać wielu tych,
którzy przedtem grzeszyli i nie po-
kutowali z nieczystości, nierządu[a]
i rozpusty[b], których się dopuścili.

ROZDZIAŁ 13

OTO teraz po raz trzeci idę do
was. Na podstawie zeznania
dwóch albo trzech świadków opar-
te będzie każde słowo[c].
2 Powiedziałem poprzednio i zno-
wu mówię, jako obecny za dru-
gim razem, a nieobecny teraz, pi-
szę tym, którzy przedtem grzeszyli,
i wszystkim innym, że jeśli znowu
przybędę, nie oszczędzę *nikogo*;
3 Skoro szukacie dowodu na to, że
przeze mnie przemawia Chrystus,
który nie jest słaby względem was,
lecz jest mocny w was.
4 Chociaż bowiem został ukrzyżo-
wany wskutek słabości[d], to jednak
żyje z mocy Boga. I my także w nim
jesteśmy słabi, ale będziemy żyć
z nim z mocy Boga względem was.
5 Badajcie[e] samych siebie, czy je-
steście w wierze[f], samych siebie do-
świadczajcie. Czy nie wiecie o sa-
mych sobie, że Jezus Chrystus jest
w was? Chyba że zostaliście odrzu-
ceni[g].
6 Mam jednak nadzieję, że pozna-
cie, iż my nie jesteśmy odrzuceni.
7 I modlę się do Boga, abyście nie
czynili nic złego, nie po to, aby-
śmy my okazali się wypróbowani,
ale abyście wy czynili to, co dobre,
choćbyśmy byli jak odrzuceni.
8 Nie możemy bowiem nic *uczy-*
nić przeciwko prawdzie, lecz dla
prawdy.
9 Cieszymy się bowiem, gdy my
jesteśmy słabi, a wy mocni; i tego
też życzymy, abyście wy byli dosko-
nali[h].
10 Dlatego piszę to, będąc nie-
obecny, abym będąc obecny, nie
musiał postępować surowo według

a Mt 5,32; J 8,41; Dz 15,20; 1Kor 5,1; 6,13.18; 7,2; Ga 5,19; Kol 3,5; 1Tes 4,3.
b Mk 7,22; Ga 5,19; Ef 4,19; 1P 4,3; Jud 1,4.
c Pwt 17,6; 19,15; Mt 18,16; Hbr 10,28.
d Flp 2,7-8; 1P 3,18.
e 1Kor 11,28; Ga 6,4.
f Dz 14,22; 1Kor 16,13; Ef 4,13; Kol 1,23; Jud 1,3.
g Jr 6,30; Rz 1,28; 2Tm 3,8; Tt 1,16.
h Mt 5,48; 2Kor 12,9; Ef 4,12-13; 2Tm 3,17; 1P 5,10.

mocy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku niszczeniu.
11 Na koniec, bracia, miejcie się dobrze; bądźcie doskonali, pokrzepiajcie się, bądźcie jednomyślni[b], żyjcie w pokoju, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami.
12 Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem[a].
13 Pozdrawiają was wszyscy święci.
14 Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i wspólnota Ducha Świętego[c] *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

a Rz 16,16; 1Kor 16,20; 1Tes 5,26; 1P 5,14.
b Flp 2,2; 1P 3,8.
c Lb 6,24-26; Mt 28,19; 1J 5,7.

Drugi list do Koryntian został napisany z Filippi, miasta Macedonii, przez Tytusa i Łukasza.

List świętego Pawła apostoła do Galacjan

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, apostoł[a] nie od ludzi
ani przez człowieka, ale przez
Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, któ-
ry go wskrzesił z martwych[b];
2 I wszyscy bracia, którzy są ze
mną, do kościołów[d] Galacji:
3 Łaska wam i pokój od Boga Ojca
i naszego Pana Jezusa Chrystusa;
4 Który wydał[f] samego siebie za
nasze grzechy, aby nas wyrwać
z obecnego złego świata[g] według
woli Boga i Ojca naszego;
5 Któremu chwała na wieki wie-
ków. Amen.
6 Dziwię się, że tak szybko dajecie
się odwieść od tego, który was po-
wołał ku łasce Chrystusa, do innej
ewangelii;
7 Która nie jest inną; są tylko pewni
ludzie, którzy was niepokoją i chcą
wypaczyć[j] ewangelię Chrystusa.
8 Lecz choćbyśmy nawet my albo
anioł z nieba głosił wam ewangelię
inną od tej, którą wam głosiliśmy,
niech będzie przeklęty[k].
9 Jak powiedzieliśmy przedtem,
tak i teraz znowu mówię: Gdyby
wam ktoś głosił ewangelię *inną* od
tej, którą przyjęliście, niech będzie
przeklęty.
10 Czy teraz bowiem chcę pozyskać
ludzi, czy Boga? Albo czy staram się
przypodobać ludziom? Gdybym na-
dal ludziom chciał się przypodobać,
nie byłbym sługą Chrystusa[m].
11 A oznajmiam wam, bracia, że
głoszona przeze mnie ewangelia[n]
nie jest według człowieka.
12 Nie otrzymałem jej bowiem ani
nie nauczyłem się jej od człowieka,
ale przez objawienie Jezusa Chry-
stusa.
13 Słyszeliście bowiem o moim
dawniejszym postępowaniu w juda-
izmie, że ponad miarę prześladowa-
łem kościół Boży i niszczyłem go[c];
14 I wyprzedzałem w judaizmie[e]
wielu moich rówieśników z moje-
go narodu, będąc bardzo gorliwym
zwolennikiem moich ojczystych
tradycji.
15 Lecz gdy upodobało się Bogu,
który mnie odłączył w łonie mojej
matki i powołał swoją łaską[h];
16 Aby objawić swego Syna we
mnie, abym głosił go wśród pogan,
natychmiast, nie radząc się ciała
i krwi[i];
17 Ani nie udając się do Jerozoli-
my, do tych, którzy przede mną byli
apostołami, poszedłem do Arabii,
po czym znowu wróciłem do Da-
maszku.
18 Potem, trzy lata później, uda-
łem się do Jerozolimy, aby zobaczyć
się z Piotrem, u którego przebywa-
łem piętnaście dni.
19 A spośród apostołów nie widzia-
łem żadnego innego poza Jakubem,
bratem[l] Pana.
20 *Oświadczam* przed Bogiem, że
w tym, co do was piszę, nie kłamię.
21 Potem udałem się w okolice Sy-
rii i Cylicji;
22 A nie byłem osobiście znany
kościołom Judei, które są w Chry-
stusie.
23 Słyszeli tylko: ten, który kiedyś
nas prześladował, teraz głosi wiarę,
którą przedtem niszczył.
24 I chwalili Boga z mojego powodu.

a Dz 9,15; Rz 1,1; 1Kor 1,1; 2Tm 1,1.
b Dz 3,15; Rz 6,4; 8,11; 1P 1,21.
c Dz 26,4-11; 1Kor 15,9; Flp 3,4-9; 1Tm 1,13.
d Dz 9,31; Rz 16,4.16; 1Kor 11,16; 14,33; Obj 1,11.
e Dz 26,5; Jk 1,26-27.
f Mt 20,28; Mk 10,45; Ef 5,25; 1Tm 2,6; Tt 2,14.
g J 15,18-19; Rz 12,2; 2Kor 4,4; Ef 6,12; Kol 1,13; Jk 4,4; 1J 2,15.
h Pwt 7,7-8; Jr 1,5; Łk 1,15.
i Mt 16,17; 2Kor 4,6; 1Tm 1,16.
j Dz 15,1.24; 2Kor 2,17; 1Tm 4,1-5; 2P 2,1-2.
k Mt 25,41; 1Kor 16,22; 2P 2,14; Pwt 13,1-5.
l Ps 69,8; Mk 6,3; 1Kor 15,7; J 7,5.
m Mt 22,16; Dz 4,19; 5,29; Ef 6,6; Kol 3,22; 1Tes 2,4; Jk 4,4.
n 1Kor 15,1-3.

ROZDZIAŁ 2

POTEM, po czternastu latach,
udałem się ponownie do Jero-
zolimy wraz z Barnabą[b], wziąwszy
ze sobą także Tytusa[c].
2 A udałem się *tam* zgodnie z obja-
wieniem i przedstawiłem im ewan-
gelię[d], którą głoszę wśród pogan,
osobno zaś tym, którzy cieszą się
uznaniem, aby *się* czasem nie *oka-
zało*, że biegnę albo biegłem na
próżno[e].
3 Lecz nawet Tytusa, który był ze
mną, nie zmuszono do obrzezania[f],
mimo że był Grekiem;
4 A *to* z powodu wprowadzonych fał-
szywych[g] braci, którzy się wkradli,
aby wyszpiegować naszą wolność[h],
jaką mamy w Chrystusie Jezusie,
aby nas zniewolić.
5 Nie ustąpiliśmy im ani na chwilę
i nie poddaliśmy się, aby pozostała
wśród was prawda ewangelii.
6 A co do cieszących się uznaniem
– jakimi kiedyś byli, jest dla mnie
bez znaczenia, Bóg *bowiem* nie ma
względu na osobę[k] – ci więc, którzy
cieszą się uznaniem, nic *mi* nie na-
rzucili.
7 Wręcz przeciwnie, gdy widzieli,
że została mi powierzona ewangelia
wśród nieobrzezanych[l], jak Piotro-
wi *wśród* obrzezanych[n];
8 (Ten bowiem, który działał sku-
tecznie przez Piotra w *sprawowa-
niu* apostolstwa *wśród* obrzeza-
nych, skutecznie działał i we mnie
wśród pogan);
9 I gdy poznali daną mi łaskę, Ja-
kub[p], Kefas i Jan, którzy są uważa-
ni za filary, podali mnie i Barnabie
prawicę na *znak* wspólnoty, abyśmy
my *poszli* do pogan, a oni do obrze-
zanych.
10 Bylebyśmy tylko pamiętali
o ubogich, co też gorliwie starałem
się czynić.

a Dz 11,19-26.
b Dz 15,1-2.
c 2Kor 8,16.23; Tt 1,4.
d Rz 16,25; 2Tm 2,8.
e 1Kor 9,26; Flp 2,16; 1Tes 3,5.
f Ga 5,2-6; Dz 15,24; 16,3.
g 2Kor 11-26; 1J 4,1; 2P 2,1.
h Ga 5,1.13.
i Ga 3,10-14; Dz 13,39; Rz 3,19-28; 4,1-15.
j Rz 5,1; Flp 3,9.
k Dz 10,34; Rz 2,11.
l Rz 11,13.
m Rz 6,1.
n 1P 1,1.
o Rz 7,4.
p Ga 1,19; 15,13.
q Ga 6,14; Kol 2,11-14.
r Rz 6,8-11.
s Mt 20,28.
t Ga 5,2-4; Rz 10,3-4.

11 A gdy Piotr przybył do Antio-
chii[a], sprzeciwiłem mu się w twarz,
bo był godny nagany.
12 Zanim bowiem przyszli niektó-
rzy od Jakuba, jadał razem z poga-
nami. Gdy zaś oni przyszli, odsunął
się i odłączył, obawiając się tych,
którzy byli z obrzezania.
13 A razem z nim obłudnie postę-
powali i inni Żydzi, tak że i Barna-
ba dał się wciągnąć w tę ich obłudę.
14 Lecz gdy zobaczyłem, że nie po-
stępują zgodnie z prawdą ewange-
lii, powiedziałem Piotrowi wobec
wszystkich: Jeśli ty, będąc Żydem,
żyjesz po pogańsku, a nie po żydow-
sku, czemu przymuszasz pogan, aby
żyli po żydowsku?
15 My, *którzy jesteśmy* Żydami
z urodzenia, a nie grzesznikami
z pogan;
16 Wiedząc, że człowiek nie jest
usprawiedliwiony z uczynków pra-
wa[i], ale przez wiarę w Jezusa Chry-
stusa, i my uwierzyliśmy w Jezu-
sa Chrystusa, abyśmy byli uspra-
wiedliwieni z wiary[j] Chrystusa,
a nie z uczynków prawa, dlatego że
z uczynków prawa nie będzie uspra-
wiedliwione żadne ciało.
17 A jeśli *my*, szukając usprawie-
dliwienia w Chrystusie, sami okaza-
liśmy się grzesznikami, to czy Chry-
stus *jest* sługą grzechu[m]? Nie daj
Boże!
18 Jeśli bowiem na nowo budu-
ję to, co zburzyłem, samego siebie
czynię przestępcą.
19 Bo ja przez prawo umarłem dla
prawa[o], abym żył dla Boga.
20 Z Chrystusem jestem ukrzyżo-
wany[q]: żyję[r], ale już nie ja, lecz żyje
we mnie Chrystus. A to, że teraz
żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bo-
żego, który mnie umiłował i wydał
za mnie samego siebie[s].
21 Nie odrzucam łaski Boga. Je-
śli bowiem przez prawo jest spra-
wiedliwość, to Chrystus umarł na
próżno[t].

ROZDZIAŁ 3

O GŁUPI Galaci! Któż was
omamił, abyście nie byli po-
słuszni prawdzie, *was*, przed któ-
rych oczami został wymalowany Je-
zus Chrystus i wśród których został
ukrzyżowany?
2 Tego tylko chciałbym się od was
dowiedzieć: Czy przez uczynki pra-
wa otrzymaliście Ducha[d], czy przez
słuchanie wiary?
3 Tak głupi jesteście? Rozpoczę-
liście duchem, a teraz kończycie[g]
ciałem?
4 Tak wiele cierpieliście na próż-
no, jeśli rzeczywiście na próżno?
5 Ten więc, który udziela wam Du-
cha i czyni cuda wśród was[h], *czyni*
to przez uczynki prawa czy przez
słuchanie wiary?
6 Tak jak Abraham uwierzył Bogu[j]
i zostało mu *to* poczytane za spra-
wiedliwość[k].
7 Wiedzcie zatem, że ci, którzy są
z wiary, ci są synami Abrahama.
8 A Pismo, które przewidziało, że
Bóg z wiary będzie usprawiedliwiał
pogan, wcześniej ogłosiło *ewange-*
lię Abrahamowi: W tobie będą bło-
gosławione wszystkie narody[p].
9 Tak więc ci, którzy są z wiary,
dostępują błogosławieństwa wraz
z wierzącym Abrahamem.
10 Na wszystkich bowiem, którzy
są z uczynków prawa, ciąży prze-
kleństwo, bo jest napisane[q]: Prze-
klęty każdy, kto nie wytrwa w wy-
pełnianiu wszystkiego[r], co jest na-
pisane w księdze Prawa.
11 A że przez prawo nikt nie jest
usprawiedliwiony[s] przed Bogiem,
jest oczywiste, bo: Sprawiedliwy bę-
dzie żył z wiary[t].
12 Prawo zaś nie jest z wiary[u], lecz:
Człowiek, który je wypełnia, przez
nie będzie żył[v].
13 Chrystus odkupił[w] nas z prze-
kleństwa prawa, stając się za nas
przekleństwem (bo jest napisane:
Przeklęty każdy, kto wisi na drze-
wie[a]);
14 Aby błogosławieństwo Abra-
hama w Chrystusie Jezusie prze-
szło na pogan *i* abyśmy przez wiarę
otrzymali obietnicę[b] Ducha.
15 Bracia, mówię po ludzku: Prze-
cież nawet zatwierdzonego testa-
mentu[c] człowieka nikt nie obala ani
do niego nic nie dodaje.
16 Otóż Abrahamowi[e] i jego po-
tomkowi zostały dane obietnice.
Nie mówi[f]: I jego potomkom, jak
o wielu, ale jak o jednym: I twemu
potomkowi, którym jest Chrystus.
17 To zaś mówię: Przymierza za-
twierdzonego przedtem przez Boga
względem Chrystusa nie znosi pra-
wo, które powstało czterysta trzy-
dzieści lat[i] później, tak aby unie-
ważnić obietnicę.
18 Jeśli bowiem dziedzictwo *jest*
z prawa[l], to już nie z obietnicy. Lecz
Bóg darował *je* Abrahamowi przez
obietnicę[m].
19 Po co więc prawo[n]? Zostało do-
dane z powodu przestępstw, aż do
przyjścia potomka[o], któremu zło-
żono obietnicę, ustanowione przez
aniołów ręką pośrednika.
20 Lecz pośrednik nie jest *dla* jed-
nego, ale Bóg jest jeden.
21 Czy więc prawo jest przeciw-
ko obietnicom Boga? Nie daj Boże!
Gdyby bowiem zostało dane prawo,
które mogłoby ożywiać, sprawiedli-
wość rzeczywiście byłaby z prawa.
22 Lecz Pismo zamknęło wszystko
pod grzech, aby obietnica z wiary
Jezusa Chrystusa została dana wie-
rzącym.
23 Zanim zaś przyszła wiara, by-
liśmy poddani pod straż prawa
i trzymani w zamknięciu *aż* do tej
wiary, która potem miała być obja-
wiona.
24 Tak więc prawo było naszym
pedagogiem do Chrystusa, abyśmy
z wiary byli usprawiedliwieni[x].

a Pwt 21,23.
b Dz 1,4; 2,33.
c Hbr 9,17.
d Ga 3,5.14; Dz 11,15-18; Ef 1,13.
e Rdz 12,3; 13,15; 17,7.
f Rdz 22,18; 26,3-4.
g Rdz 6,9; Hbr 7,19.25; 9,9; Mt 5,48; Łk 6,40; 2Kor 13,11.
h Dz 5,12; Hbr 2,4.
i Wj 12,40-41.
j Rdz 15,6; Rz 4,3; Jk 2,23.
k Rz 4,6.11-24.
l Rz 4,13.
m Rdz 22,16-17.
n Ga 3,23-25; Rz 3,19-23; 5,12-13; 7,8-13; 1Tm 1,8-9.
o Ga 4,4.
p Rdz 12,3.
q Pwt 11,26-28; 27,26.
r Rz 3,19-20; Jk 2,9-11.
s Ga 2,16; Kaz 7,20.
t Ha 2,4; Rz 1,17.
u Rz 9,31-32.
v Kpł 18,5; Rz 10,5-6.
w Ga 4,5; Rz 3,24-25; Kol 1,14.
x Dz 13,38-39; Rz 10,4.

25 Lecz gdy przyszła wiara, już nie
jesteśmy pod pedagogiem.
26 Wszyscy bowiem jesteście synami Bożymi[a] przez wiarę w Chrystusa Jezusa.
27 Bo wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie[c], przyodzialiście się w Chrystusa.
28 Nie ma Żyda ani Greka[d], nie ma niewolnika ani wolnego[e], nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie.
29 A jeśli należycie do Chrystusa, to jesteście potomstwem Abrahama, a zgodnie z obietnicą – dziedzicami.

ROZDZIAŁ 4

MÓWIĘ więc: Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od sługi, chociaż jest panem wszystkiego.
2 Lecz jest poddany opiekunom i zarządcom aż do czasu wyznaczonego przez ojca.
3 Podobnie i my, gdy byliśmy dziećmi, byliśmy w niewoli żywiołów tego świata[h].
4 Lecz gdy nadeszła pełnia czasu[i], Bóg posłał swego Syna, zrodzonego z kobiety[k], zrodzonego pod prawem;
5 Aby wykupił[l] tych, którzy *byli* pod prawem, abyśmy dostąpili usynowienia[n].
6 A ponieważ jesteście synami, Bóg posłał do waszych serc Ducha swego Syna[o], wołającego: Abba[p], Ojcze!
7 Tak więc już nie jesteś sługą, ale synem, a jeśli synem, *to* i dziedzicem Bożym[r] przez Chrystusa.
8 Wprawdzie dawniej, gdy nie znaliście Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami[t].
9 Ale teraz, gdy poznaliście Boga, a raczej gdy zostaliście przez Boga poznani[v], jakże możecie ponownie wracać do słabych i nędznych żywiołów, którym ponownie chcecie służyć?
10 Zachowujecie dni i miesiące, pory i lata[b].
11 Boję się o was, czy przypadkiem na próżno nie trudziłem się nad wami.
12 Bracia, proszę was, bądźcie tacy jak ja, gdyż i ja *jestem* taki jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście.
13 Wiecie przecież, że pierwszy raz głosiłem wam ewangelię w słabości[f] ciała.
14 A mojej cielesnej próby nie lekceważyliście sobie ani nie wzgardziliście, ale przyjęliście mnie jak anioła Boga, jak *samego* Chrystusa Jezusa.
15 Gdzież więc się podziało to wasze błogosławieństwo? Daję wam bowiem świadectwo, że gdyby to było możliwe, wyłupilibyście sobie oczy i dali je mnie.
16 Czy mówiąc wam prawdę[g], stałem się waszym nieprzyjacielem?
17 Gorliwie o was zabiegają niedobrze, lecz chcą was odłączyć, abyście o nich zabiegali.
18 A zawsze jest dobrze zabiegać gorliwie[j] o to, co dobre, a nie tylko wtedy, gdy jestem obecny wśród was.
19 Moje dzieci[m], które znowu w bólach rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje;
20 Chciałbym teraz być wśród was i zmienić swój głos, ponieważ jestem zaniepokojony o was.
21 Powiedzcie mi, wy, którzy chcecie być pod prawem[q], czy nie słuchacie, *co mówi* prawo?
22 Napisane[s] jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.
23 Lecz ten z niewolnicy urodził się według ciała, ten zaś z wolnej – według obietnicy[u].
24 Ma to znaczenie alegoryczne[w]: te *kobiety* oznaczają dwa przymie-

a J 1,12; Rz 8,16.
b Kol 2,16.
c Mt 3,11; Rz 6,3-5; 1Kor 12,13; Kol 2,10-12.
d Rz 10,12; Kol 3,11.
e Ga 4,7.
f 1Kor 2,3; 2Kor 12,7-10.
g J 8,45.
h Kol 2,8.20.
i Rdz 18,10; Ef 1,10; Hbr 9,26.
j Tt 2,14; Obj 3,19.
k Rdz 3,15; Rz 1,3.
l Dz 20,28; Ef 1,7; Tt 2,14.
m 1Tm 1,2; Tt 1,4; Flm 1,10; 1J 2,1.
n Rz 8,23; Ef 1,5.
o Rz 8,9; 1P 1,11.
p Rz 8,15.
q Ga 3,10; Rz 6,14.
r Ps 16,5; Rz 8,17.
s Rdz 16,15; 21,2.
t 1Tes 1,9.
u Rdz 17,15-19; Rz 4,18-21; 9,7-8; Hbr 11,11.
v Mt 11,27; 1J 5,20; 2Tm 2,19.
w 1Kor 10,11.

rza[a]: jedno z góry Synaj, które rodzi
w niewolę – jest nim Hagar.
25 Hagar bowiem to góra Synaj
w Arabii, a odpowiada ona dzi-
siejszemu Jeruzalem, bo jest ono
w niewoli wraz ze swoimi dziećmi.
26 Natomiast Jeruzalem[e], które
jest w górze, jest wolne i ono jest
matką nas wszystkich.
27 Napisane[g] jest bowiem: Ra-
duj się, niepłodna, która nie ro-
dzisz, wykrzyknij i zawołaj, która
nie znasz bólów porodowych, bo ta
opuszczona ma więcej dzieci niż ta,
która ma męża.
28 My więc, bracia, jak Izaak jeste-
śmy dziećmi obietnicy[h].
29 Lecz jak kiedyś ten, który uro-
dził się według ciała, prześladował[j]
tego, który urodził się według Du-
cha, tak *dzieje się* i teraz.
30 Co jednak mówi Pismo? Wypędź
niewolnicę i jej syna. Nie będzie
bowiem syn niewolnicy dziedziczył
z synem wolnej[k].
31 Tak więc, bracia, nie jesteśmy
dziećmi niewolnicy, ale wolnej[l].

ROZDZIAŁ 5

TRWAJCIE więc w tej wolno-
ści[n], którą nas Chrystus wyzwo-
lił, i nie poddawajcie się na nowo
pod jarzmo niewoli[p].
2 Oto ja, Paweł, mówię wam, że je-
śli dacie się obrzezać[r], Chrystus na
nic wam się nie przyda.
3 A oświadczam raz jeszcze każde-
mu człowiekowi, który daje się ob-
rzezać, że jest zobowiązany wypeł-
nić całe prawo[t].
4 Pozbawiliście się Chrystusa[u]
wszyscy, którzy usprawiedliwiacie
się przez prawo; wypadliście z ła-
ski[y].
5 My bowiem przez Ducha ocze-
kujemy nadziei[c] sprawiedliwości
z wiary.
6 Bo w Chrystusie Jezusie ani ob-
rzezanie nic nie znaczy[b], ani nie-
obrzezanie, ale wiara, która działa
przez miłość[c].
7 Biegliście[d] dobrze. Któż wam
przeszkodził, abyście nie byli po-
słuszni prawdzie?
8 Namawianie to nie pochodzi od
tego, który was powołuje.
9 Trochę zakwasu[f] całe ciasto za-
kwasza.
10 Mam co do was przekonanie
w Panu, że nie będziecie innego
zdania. A ten, kto was niepokoi, zo-
stanie osądzony, kimkolwiek by był.
11 A ja, bracia, jeśli nadal obrze-
zanie głoszę, to dlaczego jeszcze
cierpię[i] prześladowanie? Przecież
wtedy zniesione byłoby zgorszenie
krzyża.
12 Bodajby byli odcięci ci, którzy
was niepokoją.
13 Bo wy, bracia, zostaliście powo-
łani do wolności, tylko pod pozorem
tej wolności nie *pobłażajcie* ciału,
ale z miłości służcie jedni drugim.
14 Całe bowiem prawo wypełnia
się w tym jednym słowie, mianowi-
cie: Będziesz miłował swego bliź-
niego jak samego siebie[m].
15 Lecz jeśli wzajemnie się kąsa-
cie[o] i pożeracie, uważajcie, abyście
się wzajemnie nie zjedli.
16 Mówię więc: Postępujcie[q] w Du-
chu, a nie spełnicie pożądania ciała.
17 Ciało bowiem pożąda na prze-
kór Duchowi[s], a Duch na przekór
ciału; są one sobie przeciwne, tak że
nie możecie czynić tego, co chcecie.
18 Lecz jeśli jesteście prowadze-
ni przez Ducha, nie jesteście pod
prawem.
19 A znane są uczynki ciała[v], który-
mi są: cudzołóstwo[w], nierząd[x], nie-
czystość[z], rozpusta[a];
20 Bałwochwalstwo, czary[b], niena-
wiść, niezgoda, zawiść, gniew, spo-
ry, kłótnie, herezje;

a Hbr 8,6-13; 9,15-24; 10,16; 12,24.
b Ga 6,15; Kol 3,11.
c Ef 1,15; 3,17; 1Tes 1,3; 5,8; Flm 1,5.
d Mt 13,21; 1Kor 9,24; Hbr 12,1.
e Hbr 12,22; Obj 3,12; 21,2.
f Mt 16,7-12; Mk 8,15; Łk 12,1; 1Kor 5,6-7.
g Iz 54,1; Ps 113,9.
h Ga 3,29; Rz 9,8.
i Ga 6,12.
j Rdz 21,9.
k Rdz 21,10.
l J 8,36; Hbr 2,15.
m Mt 7,12; 22,39-40; Rz 13,8-10; Jk 2,8; Kpł 19,18; 1Tm 1,5.
n Ga 2,4; Rz 8,21; 2Kor 3,17; 1P 2,16.
o Jk 3,13-16.
p Dz 15,10; Kol 2,18.
q Rz 8,1-14; 2Kor 5,7; 10,3; Dn 9,10; Ez 36,27.
r Dz 15,1.
s Rz 7,22-23.
t Rz 2,25.
u Ga 2,21.
v Rz 1,21-31; Kol 3,5; 1Tm 1,9-10.
w Wj 20,14; Kpł 20,10; Ez 16,32; Mt 5,27-28; 2P 2,14.
x Mt 5,32; 15,19; J 8,41; 1Kor 5,1; 6,18; 7,2; Jud 1,7.
y Hbr 6,4-6; 10,38-39; 12,15.
z 1Tes 4,7.
a 1P 4,3.
b 1Sm 15,23; 2Krn 33,6.
c Tt 3,7.

21 Zazdrość, zabójstwa, pijaństwo,
hulanki i tym podobne; o nich wam
mówię, jak już przedtem powiedzia-
łem, że ci, którzy takie rzeczy czynią,
królestwa Bożego nie odziedziczą[c].
22 Owocem zaś Ducha[d] jest mi-
łość[e], radość, pokój, cierpliwość[f],
życzliwość, dobroć, wiara;
23 Łagodność, powściągliwość.
Przeciwko takim nie ma prawa.
24 A ci, którzy należą do Chrystusa,
ukrzyżowali *swoje* ciało[i] wraz z na-
miętnościami i pożądliwościami.
25 Jeśli żyjemy w Duchu[j], w Duchu
też postępujmy.
26 Nie bądźmy żądni próżnej
chwały[k], jedni drugich drażniąc,
jedni drugim zazdroszcząc.

ROZDZIAŁ 6

BRACIA, jeśli przydarzy się
komuś jakiś upadek[l], wy, któ-
rzy jesteście duchowi, poprawiajcie
takiego w duchu łagodności[m], uwa-
żając *każdy* na samego siebie, abyś
i ty nie był kuszony[n].
2 Jedni drugich brzemiona noście,
a tak wypełniajcie prawo Chrystusa[p].
3 Jeśli bowiem ktoś uważa, że jest
czymś, będąc niczym, ten zwodzi
samego siebie[r].
4 Każdy zaś niech bada swoje wła-
sne czyny, a wtedy będzie mieć *po-
wód do* chluby w samym sobie,
a nie w kimś innym[s].
5 Każdy bowiem poniesie swoje
własne brzemię[t].
6 A ten, kto jest nauczany słowa,
niech udziela[u] ze wszystkich dóbr
temu, który go naucza.

a Ab 1,3; 1Kor 6,9; 15,33; Jk 1,22; 1J 1,8.
b Hi 4,8; Oz 8,7.
c 1Kor 6,9-10; 15,50; Ef 5,5.
d Mt 12,33; J 15,1-5.16; Ef 5,9.
e 1Kor 13,1-13.
f Rz 2,4; 2Kor 6,6; Ef 4,2; Kol 1,11; 1Tes 5,14; 2Tm 3,10; 2P 3,15.
g 1Kor 15,58; 2Tes 3,13; Hbr 12,3.
h 1Tm 2,1; 1Tes 5,15.
i Rz 6,6; 13,14; 1P 2,11.
j J 6,63; 2Kor 3,6.
k Flp 2,3.
l Mt 6,14-15; 18,35; Jk 5,16.
m 1Kor 10,12; 2Tes 3,14-15; 2Tm 2,25.
n 1Tes 3,5.
o Flp 3,8; 1Kor 2,2.
p Wj 23,4-5; Mt 8,17; Rz 15,1.
q 2Kor 5,17; Ef 4,24; Kol 3,10.
r Prz 25,14; 26,12; Łk 18,11; Rz 12,3.
s Prz 14,14; 2Kor 1,12-18.
t Rz 2,6; 14,12.
u Pwt 12,19; Rz 15,27; 1Kor 9,9-14; Flp 4,14-19; 1Tm 5,17-18; Hbr 13,16.

7 Nie łudźcie się[a], Bóg nie da się
z siebie naśmiewać. Co bowiem
człowiek sieje[b], to też żąć będzie.
8 Bo kto sieje dla swego ciała,
z ciała żąć będzie zniszczenie. Kto
zaś sieje dla Ducha, z Ducha żąć bę-
dzie życie wieczne.
9 A w czynieniu dobra nie bądźmy
znużeni, bo w swoim czasie żąć bę-
dziemy, jeśli nie ustaniemy[g].
10 Dlatego więc, dopóki mamy
czas, czyńmy dobrze wszystkim[h],
a zwłaszcza domownikom wiary.
11 Widzicie, jaki długi list napisa-
łem do was własnoręcznie.
12 Ci wszyscy, którzy chcą się po-
dobać według ciała, przymuszają
was do obrzezania, aby tylko nie
cierpieć prześladowania z powodu
krzyża Chrystusa.
13 Ci bowiem, którzy są obrzeza-
ni, sami nie zachowują prawa, ale
chcą, abyście wy dali się obrzezać,
żeby się chlubić waszym ciałem.
14 Co do mnie, nie daj Boże, abym
się miał chlubić *z czegoś innego*,
jak tylko z krzyża naszego Pana Je-
zusa Chrystusa, przez którego świat
jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla
świata[o].
15 W Chrystusie Jezusie bowiem ani
obrzezanie nic nie znaczy, ani nie-
obrzezanie, ale nowe stworzenie[q].
16 A na tych wszystkich, którzy
będą postępować według tej zasa-
dy, *niech przyjdzie* pokój i miło-
sierdzie, i na Izraela Bożego.
17 Odtąd niech mi nikt nie spra-
wia przykrości. Ja bowiem na swo-
im ciele noszę piętna Pana Jezusa.
18 Łaska naszego Pana Jezusa
Chrystusa *niech będzie* z waszym
duchem, bracia. Amen.

List do Galacjan został napisany z Rzymu.

List świętego Pawła apostoła do Efezjan

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga[a], do świętych[b], którzy są w Efezie, i wiernych w Chrystusie Jezusie.

2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

3 Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec[f] naszego Pana Jezusa Chrystusa, który pobłogosławił nas wszelkim duchowym błogosławieństwem w *miejscach* niebiańskich[h] w Chrystusie.

4 Jak nas wybrał w nim przed założeniem świata[j], abyśmy byli święci i nienaganni przed jego obliczem w miłości.

5 Przeznaczył[k] nas dla siebie, ku usynowieniu przez Jezusa Chrystusa, według upodobania swojej woli;

6 Dla uwielbienia chwały swojej łaski, którą obdarzył nas w umiłowanym;

7 W którym mamy odkupienie przez jego krew[m], przebaczenie grzechów[n], według bogactwa jego łaski;

8 Którą nam hojnie okazał we wszelkiej mądrości i roztropności;

9 Oznajmiając nam tajemnicę[o] swojej woli, według swego upodobania, które sam w sobie postanowił;

10 Aby w zarządzeniu pełni czasów[p] wszystko zebrał w jedno w Chrystusie, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

11 W nim, *mówię*, w którym też dostąpiliśmy udziału[q], przeznaczeni według postanowienia tego, który dokonuje wszystkiego według rady swojej woli[s];

12 Abyśmy istnieli dla uwielbienia jego chwały, *my*, którzy wcześniej położyliśmy nadzieję w Chrystusie.

13 W nim i wy *położyliście nadzieję*, kiedy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię waszego zbawienia[c], w nim też, gdy uwierzyliście, zostaliście zapieczętowani[d] obiecanym[e] Duchem Świętym;

14 Który jest zadatkiem[g] naszego dziedzictwa, aż nastąpi odkupienie[i] nabytej własności, dla uwielbienia jego chwały.

15 Dlatego i ja, gdy usłyszałem o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych;

16 Nie przestaję dziękować za was, czyniąc o was wzmiankę w moich modlitwach[l];

17 *Prosząc*, aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego *samego*;

18 Ażeby oświecił oczy waszego umysłu, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja jego powołania, czym jest bogactwo chwały jego dziedzictwa w świętych;

19 I czym jest przemożna wielkość jego mocy wobec nas, którzy wierzymy, według działania potęgi jego siły.

20 Okazał ją w Chrystusie, gdy go wskrzesił z martwych i posadził po swojej prawicy w *miejscach* niebiańskich;

21 Wysoko ponad wszelką zwierzchnością i władzą, mocą, panowaniem i *ponad* wszelkim imieniem[r] wypowiadanym nie tylko w tym świecie, ale i w przyszłym.

a 1Kor 1,1; Ga 1,1; 1Tm 1,1; 2Tm 1,1.
b Hi 15,15; Ps 16,3; 116,15; 1Kor 1,2.
c Rz 1,16; 2Tm 3,15.
d Ef 4,30; 2Kor 1,22; 2Tm 2,19; Obj 7,2.
e Łk 24,49; Dz 1,4; 2,33; Ga 3,14.
f Ef 4,6; 2Kor 11,31; 1P 1,3.
g 2Kor 5,5.
h Ef 2,6; 3,10.
i Łk 21,28; Rz 8,23.
j J 17,24; Hbr 4,3; 1P 1,20; Obj 13,8.
k Ef 1,11; Rz 8,29; 1P 1,2.
l Rz 1,9; 1Sm 12,23; Kol 1,3; 1Tes 5,17.
m Mt 20,28; Dz 20,28; Rz 3,24; Kol 1,14; Tt 2,14.
n Dz 5,31; 13,38; 26,18.
o Ef 3,4; 6,19; Mk 4,11; Rz 16,25; 1Kor 15,51; Kol 1,26; 1Tm 3,9.16.
p Dz 3,19.
q Ef 5,5; Kol 1,12; Hbr 9,15; 1P 1,4.
r Dz 4,12; Flp 2,9-10; Hbr 1,4.
s Hbr 6,17.

22 I wszystko poddał pod jego sto-
py[a], a jego samego dał jako głowę[b]
ponad wszystkim kościołowi;
23 Który jest jego ciałem[c] *i* pełnią
tego, który wszystko we wszystkich
napełnia.

ROZDZIAŁ 2

I WAS *ożywił*[e], którzy byliście
umarli[g] w upadkach i w grze-
chach;
2 W których niegdyś postępowali-
ście według zwyczaju tego świata
i według władcy[h], który rządzi w po-
wietrzu, ducha, który teraz działa
w synach nieposłuszeństwa[1].
3 Wśród nich i my wszyscy żyliśmy
niegdyś w pożądliwościach[i] nasze-
go ciała, czyniąc to, co się podoba-
ło ciału i myślom, i byliśmy z natury
dziećmi gniewu[l], jak i inni.
4 Lecz Bóg, który jest bogaty w mi-
łosierdzie, z powodu swojej wielkiej
miłości[m], którą nas umiłował;
5 I *to wtedy*, gdy byliśmy umar-
li w grzechach[n], ożywił[o] nas razem
z Chrystusem, *gdyż* łaską jesteście
zbawieni;
6 I razem z nim wskrzesił[q], i razem
z nim posadził w *miejscach* nie-
biańskich w Chrystusie Jezusie;
7 Aby okazać w przyszłych wiekach
przemożne bogactwo *swojej* łaski
przez swoją dobroć względem nas
w Chrystusie Jezusie.
8 Łaską bowiem jesteście zbawieni
przez wiarę[u], i to nie *jest* z was, jest
to dar Boga[v].
9 Nie z uczynków[w], aby nikt się nie
chlubił.
10 Jesteśmy bowiem jego dzie-
łem, stworzeni[y] w Chrystusie Je-
zusie do dobrych uczynków[z], które
Bóg wcześniej przygotował, abyśmy
w nich postępowali.
11 Dlatego pamiętajcie, że wy, nie-
gdyś poganie w ciele, zwani nie-
obrzezaniem przez tych, których
zwano obrzezaniem dokonanym
ręką na ciele;
12 Byliście w tamtym czasie bez
Chrystusa, obcy względem społecz-
ności Izraela[d] i obcy przymierzom
obietnicy, niemający nadziei i bez
Boga na świecie.
13 Lecz teraz w Chrystusie Jezu-
sie wy, którzy niegdyś byliście dale-
ko, staliście się bliscy przez krew[f]
Chrystusa.
14 On bowiem jest naszym poko-
jem, *on*, który z obydwu uczynił jed-
no i zburzył stojący pośrodku mur,
który był przegrodą;
15 Znosząc przez swoje ciało nie-
przyjaźń, prawo przykazań *wyrażo-
ne* w przepisach, aby z dwóch stwo-
rzyć w samym sobie jednego nowe-
go człowieka[j], czyniąc pokój;
16 I *aby* pojednać[k] z Bogiem oby-
dwu w jednym ciele przez krzyż,
zgładziwszy przez niego nieprzyjaźń.
17 A gdy przyszedł, zwiastował po-
kój wam, którzy byliście daleko,
i *tym*, którzy byli bliscy.
18 Przez niego[p] bowiem my, obie
strony, mamy przystęp w jednym
Duchu do Ojca.
19 A więc nie jesteście już więcej
obcymi i przybyszami, ale współo-
bywatelami z świętymi i domowni-
kami Boga;
20 Zbudowani na fundamencie[r]
apostołów i proroków[s], gdzie ka-
mieniem węgielnym[t] jest sam Jezus
Chrystus;
21 Na którym cała budowla razem
zespolona rośnie w świętą świąty-
nię[x] w Panu;
22 Na którym i wy razem się budu-
jecie, aby być mieszkaniem Boga
przez Ducha[2].

ROZDZIAŁ 3

DLATEGO ja, Paweł, więzień
Chrystusa Jezusa dla was, po-
gan;

a Ps 8,6-8; 110,1; 1Kor 15,27; Hbr 2,8.
b Ef 4,15; 5,23; 1Kor 11,3; Kol 1,18.
c Ef 5,23-32; 1Kor 12,12-27.
d J 10,16; Kol 1,21; Ef 4,18.
e J 11,25-26; Kol 2,13.
f Rz 3,25; 5,9; Kol 1,14; 1P 1,18-19.
g Mt 8,22; Łk 15,24; 2Kor 5,14; 1Tm 5,6; 1J 3,14.
h Ef 6,12; J 12,31;
1 BG niedowiarstwa; Ef 5,6; Kol 3,6.
i Rz 1,24; 13,14.
j Ef 4,24; Kol 3,10.
k Rz 5,10; 2Kor 5,18.
l Rz 1,18; Ef 5,6.
m J 3,16; 1J 4,9-10.
n Kol 2,13.
o J 6,63; Rz 8,11.
p J 10,7; 14,6; 1Tm 2,5; Hbr 7,25.
q Kol 3,1.
r 1Kor 3,10.
s Łk 11,49; Ef 3,5; 2P 3,2; Obj 18,20.
t Ps 118,22; Iz 28,16; Mt 21,42; Dz 4,11; 1P 2,7-8.
u Rz 3,24; Dz 13,39.
v J 4,10; Rz 6,23.
w Rz 3,18-28; 4,1-6; Tt 3,5.
x Ef 4,13-16; 1Kor 3,17; 2Kor 6,16.
y 2Kor 5,17; Kol 3,10.
2 BG w Duchu Świętym
z Mt 5,16; 1Tm 6,18; 2Tm 3,17; Tt 2,14.

2 Jeśli tylko słyszeliście o udziele-
niu[b] łaski Boga, która jest mi dana
dla was;
3 Że przez objawienie została mi
oznajmiona tajemnica, jak to wam
przedtem krótko napisałem.
4 Dlatego czytając *to*, możecie zro-
zumieć moje poznanie tajemnicy[d]
Chrystusa;
5 Która w innych wiekach nie była
znana synom ludzkim, jak teraz zo-
stała objawiona jego świętym apo-
stołom i prorokom[e] przez Ducha;
6 *Mianowicie*, że poganie są
współdziedzicami i *członkami* tego
samego ciała, i współuczestnikami
jego obietnicy w Chrystusie przez
ewangelię.
7 Stałem się jej sługą według daru
łaski Boga danej mi przez działanie
jego mocy.
8 Mnie, najmniejszemu[g] ze wszyst-
kich świętych, została dana ta ła-
ska, abym wśród pogan głosił te nie-
zgłębione bogactwa Chrystusa;
9 I żebym ujawnił wszystkim, jaka
jest wspólnota tej tajemnicy ukrytej
od wieków w Bogu, który wszystko
stworzył przez Jezusa Chrystusa[h];
10 Aby teraz wieloraka mądrość
Boga poprzez kościół stała się jaw-
na zwierzchnościom i władzom[i]
w *miejscach* niebiańskich;
11 Zgodnie z wiecznym postano-
wieniem[k], które powziął w Chrystu-
sie Jezusie, naszym Panu.
12 W nim mamy śmiałość i przy-
stęp z ufnością przez wiarę jego.
13 Proszę zatem, abyście nie znie-
chęcali się z powodu moich utra-
pień, *jakie znoszę* dla was, bo to
one są waszą chwałą.
14 Dlatego zginam swoje kolana[o]
przed Ojcem naszego Pana Jezusa
Chrystusa;
15 Od którego cała rodzina na nie-
bie i na ziemi bierze swoją nazwę;
16 Aby według bogactwa swej
chwały sprawił, żeby wasz we-
wnętrzny[a] człowiek był utwierdzo-
ny mocą przez jego Ducha;
17 Aby Chrystus przez wiarę
mieszkał w waszych sercach[c], *aby-
ście* zakorzenieni i ugruntowani
w miłości;
18 Mogli pojąć wraz ze wszystkimi
świętymi, jaka jest szerokość, dłu-
gość, głębokość i wysokość;
19 I poznać miłość Chrystusa, któ-
ra przewyższa wszelkie poznanie,
abyście zostali napełnieni całą peł-
nią Boga.
20 Temu zaś, który według mocy
działającej w nas może uczynić
o wiele obficiej ponad to wszystko,
o co prosimy albo o czym myślimy[f];
21 Jemu *niech będzie* chwała
w kościele przez Chrystusa Jezu-
sa po wszystkie pokolenia na wieki
wieków. Amen.

ROZDZIAŁ 4

PROSZĘ więc was ja, więzień
w Panu, abyście postępowali
w sposób godny powołania, do ja-
kiego zostaliście wezwani;
2 Z całą pokorą, łagodnością
i z cierpliwością, znosząc jedni dru-
gich w miłości;
3 Starając się zachować jedność
Ducha w więzi pokoju.
4 Jedno *jest* ciało[j] i jeden Duch,
jak też zostaliście powołani w jed-
nej nadziei waszego powołania.
5 Jeden Pan[l], jedna wiara, jeden
chrzest[m];
6 Jeden Bóg i Ojciec wszystkich[n],
który jest ponad wszystkimi, przez
wszystkich i w was wszystkich.
7 A każdemu z nas została dana ła-
ska według miary daru Chrystusa.
8 Dlatego *Pismo* mówi[p]: Wstąpiw-
szy na wysokość, poprowadził poj-
manych jeńców i dał ludziom dary.
9 Lecz to, *że* wstąpił[q], cóż oznacza,
jeśli nie to, że najpierw zstąpił do
niższych regionów ziemi?

a Jr 31,33; Rz 2,29; 7,22; 2Kor 4,16; 1P 3,4.
b 1Kor 9,17; Ef 1,10; Kol 1,25.
c J 14,23; Kol 1,27.
d Mt 13,11; Mk 4,11; Rz 16,25; 1Kor 4,1; Ef 5,32; 1Tm 3,9.16.
e Ef 4,11; Łk 11,49; 1Kor 12,28; 2P 3,2.
f 2Krn 25,9; Jr 32,17.27.
g 1Kor 15,9; 1Tm 1,15.
h J 1,1-3; Kol 1,12-16; Hbr 1,2.
i Rz 8,38; Ef 6,12; Kol 1,16; Tt 3,1.
j Rz 12,4-5; 1Kor 12,12-13.
k Ef 1,4.11.
l Pwt 6,4; Za 14,9; 1Kor 8,6; Flp 2,11.
m Mt 3,11; 1Kor 12,13; Ga 3,27.
n Ml 2,10.
o Ps 95,6; Dn 6,10.
p Ps 68,18.
q Prz 30,4; J 3,13; Dz 2,32-36.

10 Ten, który zstąpił, jest i tym,
który wstąpił wysoko ponad
wszystkie niebiosa, aby napełnić
wszystko.
11 I on ustanowił jednych aposto-
łami, drugich prorokami, innych
ewangelistami, a jeszcze innych pa-
sterzami i nauczycielami[b];
12 Dla przysposobienia[c] świętych,
dla dzieła posługiwania, dla budo-
wania ciała Chrystusa;
13 Aż dojdziemy wszyscy do jedno-
ści wiary i poznania Syna Bożego,
do człowieka doskonałego, do mia-
ry dojrzałości pełni Chrystusa;
14 Abyśmy już nie byli dziećmi
miotanymi i unoszonymi każdym
powiewem nauki przez oszustwo
ludzkie i przez podstęp *prowadzą-
cy* na manowce błędu.
15 Lecz będąc szczerymi[l] w mi-
łości, wzrastajmy we wszystkim
w tego, który jest głową[m] – w Chry-
stusa.
16 Z niego całe ciało harmonijnie
złożone i zespolone we wszystkich
stawach, dzięki działaniu każdego
członka, stosownie do jego miary,
przyczynia sobie wzrostu dla budo-
wania samego siebie w miłości.
17 To więc mówię i zaświadczam
w Panu, abyście *już* więcej nie po-
stępowali tak, jak postępują inni
poganie[p] w próżności ich umysłu;
18 Mając przyćmiony rozum, obcy
dla życia Bożego z powodu niewie-
dzy, która w nich jest, z powodu za-
twardziałości ich serca[r].
19 Oni, stawszy się nieczuli[s], od-
dali się rozpuście, dopuszczając się
wszelkiej nieczystości z zachłanno-
ścią.
20 Lecz wy nie tak nauczyliście się
Chrystusa;
21 Jeśli tylko słyszeliście go i byli-
ście pouczeni przez niego, zgodnie
z prawdą, jaka jest w Jezusie;
22 Że – co się tyczy poprzedniego
postępowania – powinniście zrzucić[v]
z siebie starego człowieka, który ule-
ga zepsuciu przez zwodnicze żądze;
23 I odnowić się w duchu wasze-
go umysłu;
24 I przyoblec się w nowego czło-
wieka[a], który jest stworzony według
Boga w sprawiedliwości i w praw-
dziwej świętości.
25 Dlatego odrzuciwszy kłamstwo[d],
niech każdy mówi prawdę swojemu
bliźniemu[e], bo jesteśmy członkami[f]
jedni drugich.
26 Gniewajcie się[g], lecz nie grzesz-
cie[h]; niech nad waszym gniewem
nie zachodzi słońce.
27 Nie dawajcie miejsca diabłu[i].
28 Kto kradł, niech więcej nie
kradnie[j], ale raczej niech pracu-
je, czyniąc własnymi rękami[k] to, co
jest dobre, aby miał *z czego* udzie-
lać potrzebującemu.
29 Żadne plugawe słowo niech nie
wychodzi z waszych ust, lecz tylko
dobre, dla zbudowania, aby przyno-
siło łaskę słuchającym.
30 I nie zasmucajcie[n] Bożego Du-
cha Świętego, którym jesteście za-
pieczętowani[o] na dzień odkupienia.
31 Wszelka gorycz i zapalczywość,
gniew, wrzask i złorzeczenie niech
zostaną usunięte spośród was wraz
ze wszelką złośliwością.
32 Bądźcie dla siebie nawzajem
życzliwi, miłosierni, przebaczając
sobie[q], jak i wam Bóg przebaczył
w Chrystusie.

ROZDZIAŁ 5

BĄDŹCIE więc naśladowcami[t]
Boga jako umiłowane dzieci;
2 I postępujcie w miłości, jak
i Chrystus umiłował nas i wydał sa-
mego *siebie za nas* jako dar i ofiarę
Bogu na miłą woń[u].
3 A nierząd[1] i wszelka nieczystość
albo chciwość niech nie będą na-
wet wśród was wspominane, jak
przystoi świętym;

a Ef 6,11; Iz 59,17; Rz 13,12; Kol 3,10.
b 1Kor 12,29.
c 2Kor 7,1; Kol 1,28; 1Tes 3,10; Hbr 6,1.
d Kpł 19,11; Prz 12,22; Kol 3,9.
e Za 8,16.
f Rz 12,5.
g Ps 4,4.
h J 8,11; 1Kor 15,34; 1J 2,1.
i Ef 6,16; Jk 4,7; 1P 5,8.
j Wj 20,15.
k Łk 3,11; Dz 20,35; 1Tes 4,11-12; 2Tes 3,7-12.
l 2Kor 4,2; 1P 1,22.
m Ef 1,22; 5,23; Kol 1,18.
n Rdz 6,3; Ps 78,40; Iz 63,10; Dz 7,51; 1Tes 5,19.
o Ef 1,13.
p Ef 2,2-3.
q Łk 6,37; Kol 3,13.
r 2Kor 4,4.
s 1Tm 4,2.
t 1Kor 11,1; 1Tes 1,6; 2,14; Hbr 6,12; 1P 3,13.
u Rdz 8,21; Kpł 1,9-13; 2Kor 2,15.
1 BG wszeteczeństwo
v Ez 18,30-32; Kol 3,8; Hbr 12,1; 1P 2,1.

4 Także sprośność, niedorzeczne gadanie i nieprzyzwoite żarty, ale raczej dziękczynienie.

5 Bo wiecie o tym, że żaden rozpustnik[1] ani nieczysty, ani chciwiec, to znaczy bałwochwalca, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga[d].

6 Niech was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo z powodu tych rzeczy przychodzi gniew Boga na synów nieposłuszeństwa.

7 Nie bądźcie więc ich wspólnikami[f].

8 Byliście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz jesteście światłością[i] w Panu. Postępujcie jak dzieci światłości;

9 (Bo owoc Ducha[k] *jest* we wszelkiej dobroci, sprawiedliwości i prawdzie).

10 Badając to, co podoba się Panu;

11 I nie miejcie nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności[l], ale je raczej strofujcie.

12 O tym bowiem, co się u nich po kryjomu dzieje, wstyd nawet mówić.

13 A wszystko to, gdy jest strofowane, przez światło staje się jawne; to wszystko bowiem, co ujawnia, jest światłem[m].

14 Dlatego *Pismo* mówi: Obudź się[o], który śpisz, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

15 Uważajcie więc, żebyście postępowali rozważnie, nie jak niemądrzy, ale jak mądrzy;

16 Odkupując czas[q], bo dni są złe.

17 Dlatego nie bądźcie nierozumnymi, ale rozumiejcie, jaka jest wola Pana.

18 A nie upijajcie się winem[r], w którym jest rozwiązłość, ale bądźcie napełnieni Duchem;

19 Rozmawiając z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając Panu w swoim sercu[t];

a Hi 1,21; Ps 34,1; Flp 4,6; 1Tes 5,18.
b Rz 13,1-5; Flp 2,3; 1P 5,5.
1 BG wszetecznik
c Kol 3,18.
d 1Kor 6,9; Ga 5,19-21; Obj 21,8.
e 1Kor 11,3; Ef 1,22-23; Kol 1,18.
f Lb 16,26; 2Kor 6,14; 1Tm 5,22.
g Kol 3,19.
h Ga 1,4; 2,20; 1Tm 2,6; Tt 2,14.
i 1Tes 5,5.
j J 15,3; 17,17; 1Kor 6,11; Tt 3,5.
k Ga 5,22.
l Ef 5,7.
m J 3,20-21; 1Kor 4,5; Hbr 4,13.
n Rdz 2,24; Mt 19,5.
o Iz 60,1; Rz 13,11; 1Kor 15,34.
p 2Kor 11,2; Obj 19,7; 21,2.
q Kol 4,5.
r Prz 20,1; 23,20-35.
s Pwt 21,18-21; Prz 1,8; Kol 3,20.
t Kol 3,16; Ps 147,7.
u Wj 20,12; Pwt 5,16.

20 Dziękując[a] zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa;

21 Będąc poddani[b] sobie nawzajem w bojaźni Boga.

22 Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu[c].

23 Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus głową kościoła[e], jest on też Zbawicielem ciała.

24 Jak więc kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25 Mężowie, miłujcie swoje żony[g], jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie[h];

26 Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo[j];

27 By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny.

28 Tak też mężowie powinni miłować swoje żony jak własne ciało. Kto miłuje swoją żonę, samego siebie miłuje.

29 Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół.

30 Gdyż jesteśmy członkami jego ciała, z ciała jego i z kości jego.

31 Dlatego opuści człowiek swego ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną[n], i będą dwoje jednym ciałem.

32 Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w *odniesieniu do* Chrystusa i kościoła[p].

33 Niech więc każdy z was z osobna miłuje swoją żonę jak samego siebie, a żona niech poważa *swego* męża.

ROZDZIAŁ 6

DZIECI, bądźcie posłuszne waszym rodzicom[s] w Panu, bo jest to sprawiedliwe.

2 Czcij swego ojca i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą[u];

3 Aby ci się dobrze powodziło
i abyś długo żył na ziemi.
4 A *wy*, ojcowie, nie pobudzajcie
do gniewu waszych dzieci[b], lecz wy-
chowujcie je w karności i w napo-
minaniu Pana.
5 Słudzy, z bojaźnią i z drżeniem
bądźcie posłuszni panom według
ciała[e], w prostocie serca, jak Chry-
stusowi;
6 Nie służąc dla oka, jak *ci*, któ-
rzy chcą podobać się ludziom[g], lecz
jak słudzy Chrystusa, czyniąc wolę
Boga z serca;
7 Służąc z życzliwością, tak jak
Panu, a nie ludziom;
8 Wiedząc, że każdy, kto uczyni *coś*
dobrego, to też otrzyma od Pana[j],
czy niewolnik, czy wolny.
9 A wy, panowie, tak samo wobec
nich postępujcie, porzucając groź-
by, wiedząc, że i wy sami macie
Pana w niebie, a u niego nie ma
względu na osoby.
10 W końcu, moi bracia, umac-
niajcie się w Panu i w potędze jego
mocy[m].
11 Przywdziejcie pełną zbroję
Bożą[n], abyście mogli się ostać wo-
bec zasadzek diabła.
12 Nie toczymy bowiem walki
przeciw krwi i ciału, ale przeciw
zwierzchnościom, przeciw wła-
dzom, przeciw rządcom ciemności
tego świata, przeciw duchowemu
złu na wyżynach niebieskich.
13 Dlatego weźcie pełną zbroję
Bożą[o], abyście mogli przeciwsta-
wić się w dzień zły, a wykonawszy
wszystko, ostać się.
14 Stańcie więc, przepasawszy wa-
sze biodra prawdą, przywdziawszy
pancerz sprawiedliwości[a];
15 I obuwszy nogi w gotowość
ewangelii pokoju[c].
16 A przede wszystkim weźcie tar-
czę wiary[d], którą będziecie mo-
gli zgasić wszystkie ogniste strza-
ły złego.
17 Weźcie też hełm zbawienia[f]
i miecz Ducha, którym jest słowo
Boże[h];
18 We wszelkiej modlitwie i proś-
bie modląc się w każdym czasie
w Duchu[i], czuwając nad tym z całą
wytrwałością i *z* prośbą za wszyst-
kich świętych;
19 I za mnie, aby była mi dana
mowa[k], bym z odwagą otworzył
moje usta do oznajmienia tajemni-
cy ewangelii;
20 Dla której sprawuję poselstwo[l]
w łańcuchach, abym o niej odważ-
nie mówił, tak jak powinienem
mówić.
21 Żebyście zaś wiedzieli i wy, co
się ze mną dzieje *i* co robię, wszyst-
ko oznajmi wam Tychik, miły brat
i wierny sługa w Panu;
22 Którego posłałem do was wła-
śnie po to, abyście poznali nasze
sprawy i *aby* pocieszył wasze serca.
23 Pokój braciom i miłość wraz
z wiarą od Boga Ojca i Pana Jezu-
sa Chrystusa.
24 Łaska *niech będzie* ze wszyst-
kimi, którzy miłują naszego Pana
Jezusa Chrystusa w szczerości.
Amen.

a Iz 11,5; 59,17; 1Tes 5,8; 1P 1,13.
b Kol 3,21.
c Iz 52,7; Rz 10,15.
d 1J 5,4.
e Rdz 16,9; Kol 3,22.
f Iz 59,17; 1Tes 5,8.
g 1Tes 2,4.
h Hbr 4,12.
i 1Tes 5,17.
j Mt 16,27; Rz 2,6; 1Kor 15,58; 2Kor 5,10.
k Kol 4,3.
l 2Kor 5,20.
m Joz 1,5-9.
n Rz 13,11-14; 2Kor 6,7.
o 2Kor 10,4.

List do Efezjan został napisany z Rzymu przez Tychika.

List świętego Pawła apostoła do Filipian

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ i Tymoteusz, słudzy Je-
zusa Chrystusa, do wszystkich
świętych[b] w Chrystusie Jezusie,
którzy są w Filippi, wraz z bisku-
pami[c] i diakonami[d].
2 Łaska wam i pokój od Boga, na-
szego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.
3 Dziękuję memu Bogu, ilekroć
was wspominam;
4 Zawsze w każdej mojej modlitwie
prosząc z radością za was wszyst-
kich;
5 Za wasz współudział[g] w ewange-
lii od pierwszego dnia aż do chwili
obecnej;
6 Będąc tego pewien, że *ten*, któ-
ry rozpoczął w was dobre dzieło,
dokończy[h] *go* do dnia Jezusa Chry-
stusa[i].
7 Słuszne jest, abym tak myślał
o was wszystkich, dlatego że mam
was w moim sercu, bo w moim wię-
zieniu, jak i w obronie i utwierdza-
niu ewangelii wszyscy jesteście ze
mną uczestnikami łaski.
8 Bóg bowiem jest mi świadkiem,
jak tęsknię do was wszystkich naj-
głębszymi uczuciami Jezusa Chry-
stusa.
9 I o to się modlę, aby wasza mi-
łość coraz bardziej obfitowała w po-
znanie i we wszelkie zrozumienie;
10 Abyście mogli rozpoznać to, co
lepsze, żebyście byli szczerzy[1] i bez
zarzutu na dzień Chrystusa;
11 Napełnieni owocami sprawie-
dliwości[l], które *przynosicie* przez
Jezusa Chrystusa ku chwale i czci
Boga.
12 A chcę, bracia, abyście wiedzie-
li, że to, co mnie spotkało, spowodo-

a Rz 8,28.
b Hi 15,15; Ps 116,15; Mt 27,52; Rz 15,25.
c 1Tm 3,1-7; Tt 1,7; 1P 2,25.
d 1Tm 3,8-13; Dz 6,1-6.
e Dz 4,29; Ef 6,19-20; 1Tes 2,2.
f Dz 8,5; 9,20; 1Kor 1,23; 2Kor 4,5.
g Dz 2,42; 1Kor 1,9; 2Kor 6,14; 1J 1,3-7.
h Rz 8,29-30; Hbr 13,21; 1P 5,10.
i 1Kor 1,8; 1Tes 5,2; 2P 3,18; Jl 2,11; Am 5,18-20; Ml 4,5.
j Mk 9,38-40; 1Kor 15,11.
k 2Kor 5,1-8; Ga 6,14; Kol 3,4; Obj 14,13.
1 *czyści*; 1Kor 5,8; 2Kor 1,12; 1P 2,2.
l Ps 1,3; J 15,16; 2Kor 9,10; Ef 5,9; Hbr 12,11; Jk 3,18.

wało jeszcze większe rozkrzewienie
ewangelii[a];
13 Tak że moje więzy z powodu
Chrystusa stały się znane w całym
pałacu i u wszystkich innych.
14 A wielu braci w Panu nabra-
ło otuchy z powodu moich więzów
i z większą odwagą[e], bez lęku zaczę-
ło głosić słowo.
15 Niektórzy wprawdzie z zazdro-
ści i sporu, inni zaś z dobrej woli
głoszą Chrystusa[f].
16 Jedni ze sporu głoszą Chrystu-
sa nieszczerze, sądząc, że dodadzą
ucisku moim więzom;
17 Inni zaś z miłości, wiedząc, że
jestem przeznaczony do obrony
ewangelii.
18 Cóż więc? Mimo wszystko każ-
dym sposobem, czy obłudnie, czy
szczerze, Chrystus jest głoszony.
Z tego się raduję i będę się radował[j].
19 Wiem bowiem, że to doprowadzi
do mojego zbawienia dzięki waszej
modlitwie i pomocy Ducha Jezusa
Chrystusa;
20 Zgodnie z moim gorliwym
oczekiwaniem i nadzieją, że w ni-
czym nie będę zawstydzony, lecz
z całą odwagą, jak zawsze, *tak* i te-
raz, uwielbiony będzie Chrystus
w moim ciele, czy to przez życie,
czy przez śmierć.
21 Dla mnie bowiem życie *to* Chry-
stus, a śmierć to zysk[k].
22 Lecz jeśli życie w ciele jest dla
mnie owocem mojej pracy, to nie
wiem, co mam wybrać.
23 Jedno i drugie bowiem mnie na-
ciska: chcę odejść i być z Chrystu-
sem, bo *to* o wiele lepsze;
24 Lecz pozostać w ciele jest bar-
dziej potrzebne ze względu na was.

25 A będąc tego pewien, wiem, że
pozostanę i będę z wami wszystki-
mi dla waszego rozwoju i radości
wiary;
26 Aby obfitowała wasza chluba
w Chrystusie Jezusie ze mnie, gdy
znowu przybędę do was.
27 Tylko postępujcie jak przystoi
na ewangelię Chrystusa[b], abym czy
przyjdę i zobaczę was, czy nie przyj-
dę, słyszał o was, że trwacie w jed-
nym duchu, jednomyślnie walcząc
o wiarę ewangelii;
28 I w niczym nie dając się zastra-
szyć przeciwnikom. Dla nich jest to
dowód zguby[f], a dla was zbawienia,
i to od Boga.
29 Gdyż wam dla Chrystusa dane
jest nie tylko w niego wierzyć, ale
też dla niego cierpieć[h];
30 Staczając tę samą walkę, którą
widzieliście we mnie, i o *której* sły-
szycie, że teraz we mnie *się toczy*.

ROZDZIAŁ 2

JEŚLI więc *jest* jakieś pociesze-
nie w Chrystusie, jeśli jakaś po-
ciecha miłości, jeśli jakaś wspólno-
ta Ducha, jeśli jakieś współczucie
i miłosierdzie;
2 Dopełnijcie mojej radości, bądźcie
tej samej myśli, mając tę samą mi-
łość, *będąc* zgodni[n] i jednomyślni[o];
3 Nie czyńcie nic z kłótliwości[p]
ani z próżnej chwały[q], lecz w poko-
rze uważajcie jedni drugich za wyż-
szych od siebie.
4 Niech każdy dba nie *tylko* o to,
co jego, ale i o to, co innych[r].
5 Niech będzie w was takie na-
stawienie umysłu, jakie też *było*
w Chrystusie Jezusie;
6 Który, będąc w postaci Boga[t], nie
uważał bycia równym Bogu[u] za gra-
bież;
7 Lecz ogołocił samego siebie,
przyjmując postać sługi i stając się
podobny do ludzi[w];
8 A z postawy uznany za człowieka,
uniżył samego siebie i był posłusz-
ny aż do śmierci, i to śmierci krzy-
żowej.
9 Dlatego też Bóg wielce go wywyż-
szył i darował mu imię[a], które jest
ponad wszelkie imię;
10 Aby na imię Jezusa zginało się
wszelkie kolano na niebie, na ziemi
i pod ziemią[c].
11 I *aby* wszelki język wyznawał[d],
że Jezus Chrystus jest Panem[e] ku
chwale Boga Ojca.
12 Dlatego, moi umiłowani, tak jak
zawsze byliście posłuszni, nie tylko
w mojej obecności, ale jeszcze bar-
dziej teraz, pod moją nieobecność,
z bojaźnią i drżeniem wykonujcie[g]
swoje zbawienie.
13 Bóg bowiem sprawia[i] w was
i chęć, i wykonanie według *jego*
upodobania.
14 Wszystko czyńcie bez szemra-
nia[j] i sporów;
15 Abyście byli nienagannymi[k]
i niewinnymi dziećmi[l] Bożymi, bez
zarzutu pośród narodu złego i prze-
wrotnego, wśród którego świecicie
jak światła na świecie;
16 Zachowując słowo życia[m], abym
mógł się chlubić w dniu Chrystusa,
że nie na próżno biegłem i nie na
próżno pracowałem.
17 Lecz choćbym został złożony na
ofiarę i w posłudze waszej wiary, ra-
duję się i cieszę z wami wszystkimi.
18 Z tego i wy radujcie się i ciesz-
cie ze mną.
19 A mam nadzieję w Panu Jezu-
sie, że wkrótce poślę do was Ty-
moteusza[s], abym został pocieszo-
ny, dowiedziawszy się, co się u was
dzieje.
20 Nie mam bowiem nikogo o rów-
nych *jemu* myślach, który by się
szczerze troszczył o wasze sprawy.
21 Bo wszyscy szukają swego[v],
a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa.

a Ps 72,17; 138,2; Dz 4,10-12; Hbr 1,4.
b Ef 4,1; Kol 1,10; 1Tes 4,1.
c Iz 45,23; Rz 14,11; Hbr 1,6; Obj 5,13.
d Mt 10,32; Rz 10,9-13.
e Mk 12,29; Łk 2,11; J 13,13; Dz 10,36; Rz 14,9; 1Kor 8,6; Ef 4,5.
f 1Tm 6,9; Hbr 10,39.
g J 6,27-29; 1Tes 1,3; Hbr 4,11.
h Dz 5,41; 1P 4,13.
i Hbr 13,21.
j Wj 16,7-8; Lb 14,27; Ps 106,25; 1Kor 10,10.
k Flp 3,6; Łk 1,6; 1Kor 1,8; 1Tm 3,2; 2P 3,14.
l Rdz 6,2; Hi 1,6; J 1,12; Rz 8,14.
m J 6,63.68.
n Dz 1,14; 2,46; 15,25.
o Rz 15,6; 2Kor 13,11; Flp 1,27; 1P 3,8.
p 1Kor 3,3.
q Ga 5,26; Jk 3,14.
r 1Kor 13,5.
s 1Tes 3,2.
t J 1,1; 17,5; 1J 5,7.
u J 5,18.23; 10,30-33; 14,9; Obj 1,17-18.
v 1Kor 10,24; 13,5.
w Mt 1,23; Rz 1,3; 8,3; Ga 4,4; 1Tm 3,16; Hbr 2,14-17.

22 Wiecie zaś, że on jest wypróbowany, gdyż jak syn z ojcem[a], tak on wraz ze mną służył w ewangelii.

23 Mam więc nadzieję, że poślę go do was, gdy tylko zobaczę, co dalej ze mną będzie.

24 A mam ufność w Panu, że i sam wkrótce do was przybędę.

25 Uznałem też za konieczne posłać do was Epafrodyta, mego brata, współpracownika i współbojownika, a waszego wysłannika i sługę w moich potrzebach;

26 Ponieważ tęsknił za wami wszystkimi i bardzo się smucił, gdyż słyszeliście, że zachorował.

27 Rzeczywiście bowiem chorował tak, że był bliski śmierci. Lecz Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale i nade mną, abym nie doznawał smutku za smutkiem.

28 Dlatego tym pilniej posłałem go, abyście widząc go znowu, ucieszyli się, a ja żebym doznawał mniej smutku.

29 Przyjmijcie[g] go więc w Panu z całą radością i miejcie takich w poszanowaniu;

30 Ponieważ dla sprawy Chrystusa bliski był śmierci, narażając swoje życie, aby dopełnić to, czego brakowało w waszej posłudze wobec mnie.

ROZDZIAŁ 3

W KOŃCU, moi bracia, radujcie się[j] w Panu. Pisać do was o tym samym mnie nie męczy, a dla was *jest* bezpieczne.

2 Strzeżcie się psów[k], strzeżcie się złych pracowników, strzeżcie się obrzezywaczy[l].

3 My bowiem jesteśmy obrzezaniem, którzy w duchu[m] służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie pokładamy ufności w ciele.

4 Chociaż i ja mógłbym pokładać ufność w ciele. Jeśli ktoś inny uważa, że może pokładać ufność w ciele, bardziej ja:

a 1Kor 4,15-17; 1Tm 1,2; 2Tm 1,2.
b Dz 23,6; 26,4-5.
c Iz 53,11; Jr 9,23-24; J 17,3; 1Kor 2,2.
d Ez 33,13; Rz 10,2-4.
e Rz 3,21-26; 4,3-13; 10,10; 1Kor 1,30.
f 1P 4,13.
g Mt 10,40.
h Rdz 6,9; Mt 5,48; Łk 6,40; 1Kor 2,6; 2Kor 13,11; Jk 1,4.
i 1Kor 9,24; Hbr 12,1.
j 1Tes 5,16.
k Prz 26,11; Iz 56,10; Mt 7,6; 2P 2,22; Obj 22,15.
l Ga 5,2-4.
m J 4,23-24.
n Flp 4,9; 1Kor 11,1.
o 1Tm 4,12; 1P 5,3; Ps 37,37.

5 Obrzezany ósmego dnia, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, co do prawa – faryzeusz[b];

6 Co do gorliwości – prześladowca kościoła, co do sprawiedliwości opartej na prawie – nienaganny.

7 Lecz to, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę.

8 Owszem, wszystko uznaję za stratę dla znakomitości poznania[c] Chrystusa Jezusa, mojego Pana, dla którego wszystko utraciłem i uznaję to za gnój, aby zyskać Chrystusa;

9 I znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości[d], tej, która jest z prawa, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusa, *to jest* sprawiedliwość[e] z Boga przez wiarę;

10 Żeby poznać jego i moc jego zmartwychwstania oraz *swój* udział w jego cierpieniach[f], upodabniając się do jego śmierci;

11 Abym jakimkolwiek sposobem dostąpił powstania z martwych.

12 Nie żebym *to* już osiągnął albo już był doskonały[h], ale dążę, aby pochwycić to, do czego też zostałem pochwycony przez Chrystusa Jezusa.

13 Bracia, ja o sobie nie myślę, że już pochwyciłem. Lecz jedno *czynię*: zapominając o tym, co za mną, a zdążając do tego, co przede mną;

14 Biegnę do mety[i], do nagrody powołania Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie.

15 Ilu więc *nas* jest doskonałych, tak myślmy. A jeśli o czymś inaczej myślicie, i to wam Bóg objawi.

16 Jednak *w tym*, do czego doszliśmy, postępujmy według jednej miary i to samo myślmy.

17 Bądźcie, bracia, *wszyscy* razem moimi naśladowcami[n] i przypatrujcie się tym, którzy postępują według wzoru[o], jaki w nas macie.

18 Wielu bowiem, o których wam często mówiłem, postępuje *inaczej*,

a teraz nawet z płaczem mówię, że
są wrogami krzyża Chrystusa.
19 Ich końcem *jest* zatracenie[b],
ich Bogiem jest brzuch, a ich chwa-
ła jest w hańbie; myślą oni o tym, co
ziemskie.
20 Nasza zaś ojczyzna jest w niebie,
skąd też oczekujemy Zbawiciela[c],
Pana Jezusa Chrystusa.
21 On przemieni nasze podłe cia-
ło, aby było podobne do jego chwa-
lebnego ciała[e], zgodnie ze skutecz-
ną mocą, którą też może poddać so-
bie wszystko.

ROZDZIAŁ 4

DLATEGO, moi bracia umiło-
wani i utęsknieni, moja rado-
ści i korono[h], tak trwajcie w Panu,
moi umiłowani.
2 Proszę Ewodię i proszę Syntychę,
aby były jednomyślne w Panu.
3 Proszę też i ciebie, wierny to-
warzyszu, pomagaj tym, które ra-
zem ze mną pracowały w ewangelii,
wraz z Klemensem i z innymi moimi
współpracownikami, których imio-
na *są* w księdze życia.
4 Radujcie się zawsze w Panu; mó-
wię ponownie, radujcie się[j].
5 Niech wasza skromność będzie
znana wszystkim ludziom. Pan *jest*
blisko[l].
6 Nie troszczcie się o nic[m], ale we
wszystkim przez modlitwę i prośbę
z dziękczynieniem niech wasze pra-
gnienia będą znane Bogu.
7 A pokój Boży[n], który przewyż-
sza wszelkie zrozumienie, będzie
strzegł waszych serc i myśli w Chry-
stusie Jezusie.
8 W końcu, bracia, co prawdziwe,
co uczciwe, co sprawiedliwe, co czy-
ste, co miłe, co chwalebne, jeśli jest
jakaś cnota i jakaś chwała – o tym
myślcie.
9 Czyńcie to, czego się też nauczy-
liście, co przyjęliście, co słyszeli-
ście i widzieliście we mnie, a Bóg
pokoju[a] będzie z wami.
10 Uradowałem się bardzo w Panu,
że teraz zakwitło na nowo wasze
staranie o mnie, bo staraliście się
o to, lecz nie mieliście sposobności.
11 Nie mówię tego z powodu niedo-
statku, bo nauczyłem się poprzesta-
wać na tym, co mam[d].
12 Umiem uniżać się, umiem też
obfitować. Wszędzie i we wszystkim
jestem wyćwiczony: *umiem* być
syty i cierpieć głód, obfitować i zno-
sić niedostatek[f].
13 Wszystko mogę w Chrystusie,
który mnie umacnia[g].
14 Jednak dobrze uczyniliście,
uczestnicząc w moim ucisku.
15 A wy, Filipianie, wiecie, że na
początku ewangelii, gdy opuści-
łem Macedonię, żaden kościół nie
uczestniczył ze mną w dawaniu
i braniu[i], tylko wy sami.
16 Bo nawet do Tesaloniki raz i dru-
gi posłaliście, czego mi było potrzeba.
17 Nie żebym pragnął daru, ale
pragnę owocu, który by wzrastał na
wasze konto.
18 Gdyż mam wszystko, i to w ob-
fitości, jestem w pełni *zaopatrzo-
ny*, otrzymawszy od Epafrodyta to,
co *zostało posłane* przez was, woń
dobrego zapachu, ofiarę[k] przyjem-
ną i podobającą się Bogu.
19 Lecz mój Bóg zaspokoi wszelką
waszą potrzebę według swego bo-
gactwa w chwale, w Chrystusie Je-
zusie.
20 A Bogu i Ojcu naszemu *niech bę-
dzie* chwała na wieki wieków. Amen.
21 Pozdrówcie każdego świętego
w Chrystusie Jezusie. Pozdrawiają
was bracia, którzy są ze mną.
22 Pozdrawiają was wszyscy świę-
ci, szczególnie zaś ci z domu cesar-
skiego.
23 Łaska naszego Pana Jezu-
sa Chrystusa *niech będzie* z wami
wszystkimi. Amen.

a Rz 16,20; 1Tes 5,23; Hbr 13,20.
b 2Kor 11,15; Hbr 6,6-8; 2P 2,1.
c Iz 43,11; 45,21; Oz 13,4; Łk 2,11; J 4,42; 2Tm 1,10; Tt 1,4; 2,13.
d Hbr 13,5.
e Mt 17,2; 1Kor 15,42-54; 2Kor 5,1-8; 1J 3,2.
f 1Kor 4,9-13; 2Kor 6,4-10.
g J 15,5; 2Kor 3,5; 12,9; Ef 3,16; 6,10.
h 1Kor 9,25; 1Tes 2,19; 2Tm 2,5; 4,8; Jk 1,12; 1P 5,4; Obj 2,10.
i 2Kor 11,8-9; Ga 6,6; 1Tm 6,18; Hbr 13,16.
j Mt 5,12; Dz 5,41; 16,25; 1Tes 5,16; 1P 4,13.
k J 12,3-8; Ef 5,2; Hbr 13,16; 1P 2,5.
l Jl 1,15; So 1,7; Jk 5,7-9; Obj 22,7.20.
m Mt 6,25-33; 1P 5,7.
n Lb 6,26; Iz 48,22; Rz 5,1; Kol 3,15.

List do Filipian został napisany z Rzymu przez Epafrodyta.

List świętego Pawła apostoła do Kolosan

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, apostoł Jezusa Chry-
stusa z woli Boga[b], i Tymote-
usz[c], brat;
2 Do świętych[d] i wiernych[e] bra-
ci w Chrystusie Jezusie, którzy są
w Kolosach. Łaska wam i pokój od
Boga, naszego Ojca, i od Pana Jezu-
sa Chrystusa.
3 Dziękujemy Bogu i Ojcu naszego
Pana Jezusa Chrystusa, nieustan-
nie modląc się za was;
4 Odkąd usłyszeliśmy o waszej wie-
rze w Chrystusa Jezusa i o miłości
względem wszystkich świętych;
5 Z powodu nadziei odłożonej dla
was w niebie. O niej to przedtem
słyszeliście w słowie prawdy ewan-
gelii;
6 Która dotarła do was, jak i na cały
świat, i wydaje owoc[k], tak jak u was
od dnia, w którym usłyszeliście i po-
znaliście łaskę Boga[m] w prawdzie;
7 Jak też nauczyliście się od nasze-
go umiłowanego współsługi Epafra-
sa, który jest wiernym[p] sługą Chry-
stusa dla was;
8 Który też oznajmił nam waszą
miłość[r] w Duchu.
9 Dlatego i my od tego dnia, w któ-
rym *to* usłyszeliśmy, nie przestaje-
my za was się modlić[s] i prosić, aby-
ście byli napełnieni poznaniem
jego woli[t] we wszelkiej mądrości
i duchowym zrozumieniu;
10 Abyście postępowali w sposób
godny Pana[u], by podobać *mu* się
we wszystkim[v], w każdym dobrym
uczynku wydając owoc i wzrastając
w poznawaniu Boga[x];
11 Umocnieni[y] wszelką mocą we-
dług jego chwalebnej potęgi, ku
wszelkiej cierpliwości[a] i wytrwało-
ści z radością;
12 Dziękując Ojcu, który nas uzdol-
nił do uczestnictwa w dziedzictwie
świętych w światłości;
13 Który nas wyrwał z mocy ciem-
ności[f] i przeniósł do królestwa swe-
go umiłowanego Syna;
14 W którym mamy odkupienie
przez jego krew[g], przebaczenie
grzechów.
15 On jest obrazem[h] Boga niewi-
dzialnego *i* pierworodnym wszel-
kiego stworzenia.
16 Przez niego bowiem wszyst-
ko zostało stworzone[i], to, co w nie-
bie i *to*, *co* na ziemi, *to*, *co* widzial-
ne i *co* niewidzialne, czy trony, czy
panowania, czy zwierzchności, czy
władze. Wszystko przez niego i dla
niego zostało stworzone[j].
17 On jest przed wszystkim i wszyst-
ko istnieje[l] dzięki niemu.
18 On też jest głową[n] ciała – ko-
ścioła; on jest początkiem *i* pierwo-
rodnym z umarłych[o], aby we wszyst-
kim był pierwszy;
19 Ponieważ upodobał sobie *Oj-
ciec*, aby w nim zamieszkała cała
pełnia[q];
20 I żeby przez niego pojednał
wszystko ze sobą, czyniąc pokój
przez krew jego krzyża; przez nie-
go, *mówię*, to, co jest na ziemi, jak
i to, co jest w niebie.
21 I was, którzy kiedyś byliście ob-
cymi i wrogami umysłem w niego-
dziwych uczynkach, teraz pojed-
nał[w];
22 W jego doczesnym ciele przez
śmierć, aby was przedstawić *jako*
świętych, nieskalanych i nienagan-
nych przed swoim obliczem[z];

a 2Kor 6,4; Ef 4,2.
b 2Tm 1,1; Tt 1,1.
c Dz 16,1; 1Kor 4,17.
d Hi 5,1; 15,15; Ps 16,3; 116,15; 1Kor 1,2.
e Lb 12,7; Ps 12,1.
f Ef 5,8; 1P 2,9; 1J 2,8.
g Dz 20,28; Rz 3,24; Ef 1,7; 1P 1,18-19.
h Lb 12,8; J 1,18; 2Kor 4,4; Hbr 1,3.
i Rdz 1,1; J 1,3; Hbr 1,2; 3,4.
j Rz 11,36; Hbr 2,10.
k Mk 4,8; J 15,16; Flp 1,11.
l J 1,1-2; 17,5.
m Łk 2,40; 1Kor 1,4; Ef 3,2.
n 1Kor 11,3; Ef 1,22.
o Obj 1,5.18.
p 1Kor 4,1-2; Ef 6,21.
q Kol 2,9.
r Rz 5,5; 15,30; Ga 5,22.
s 1Sm 12,23; Ef 1,16; 1Tes 5,17.
t Rz 12,2; Ef 1,16; 1Tes 4,3; 5,18.
u Ef 4,1; Flp 1,27.
v Prz 16,7; 1Tes 4,1; 2Tm 2,4.
w Kpł 8,15; Mt 5,24; Rz 5,10; 2Kor 5,18-20.
x Prz 2,5; Oz 6,6; 1Kor 15,34; 2P 3,18.
y Ef 3,16; 6,10.
z Ef 5,27.

23 Jeśli tylko trwacie w wierze, ugruntowani i utwierdzeni, niedający się odwieść od nadziei ewangelii, którą usłyszeliście, a która jest głoszona wszelkiemu stworzeniu pod niebem, której ja, Paweł, stałem się sługą;

24 Teraz raduję się w swoich cierpieniach dla was i tego, czego z udręk Chrystusa brakuje w moim ciele, dopełniam dla jego ciała, którym jest kościół[b].

25 Jego sługą stałem się zgodnie z zarządzeniem Boga[c], danym mi dla was, abym wypełnił słowo Boże;

26 Tajemnicę[d], która była ukryta od wieków i pokoleń, ale teraz została objawiona jego świętym;

27 Którym Bóg zechciał oznajmić, jakie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały.

28 Jego to głosimy, napominając[g] każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, aby każdego człowieka przedstawić doskonałym[i] w Chrystusie Jezusie.

29 Nad tym też się trudzę, walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie.

ROZDZIAŁ 2

CHCĘ bowiem, abyście wiedzieli, jak wielką walkę toczę o was, o tych, którzy są w Laodycei, i o tych wszystkich, którzy nie widzieli mego oblicza w ciele;

2 Aby ich serca były pocieszone, będąc zespolone w miłości, a to ku wszelkiemu bogactwu zupełnej pewności zrozumienia, ku poznaniu tajemnicy Boga, Ojca i Chrystusa[m];

3 W którym są ukryte wszystkie skarby mądrości i poznania.

4 A mówię to, aby was nikt nie zwodził podstępnymi słowami[o].

5 Choć bowiem ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc wasz porządek i stałość waszej wiary w Chrystusa.

6 Jak więc przyjęliście Pana Jezusa Chrystusa, tak w nim postępujcie;

7 Zakorzenieni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, obfitując w niej z dziękczynieniem.

8 Uważajcie[a], żeby was ktoś nie obrócił na *własną* korzyść przez filozofię i próżne oszustwo, oparte na ludzkiej tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.

9 Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa[e].

10 I jesteście dopełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy;

11 W nim też zostaliście obrzezani obrzezaniem nie ręką uczynionym[f], lecz obrzezaniem Chrystusa, przez zrzucenie grzesznego ciała doczesnego;

12 Pogrzebani z nim w chrzcie[h], w którym też razem z nim zostaliście wskrzeszeni przez wiarę, która jest działaniem Boga, który go wskrzesił z martwych.

13 I was, gdy byliście umarłymi w grzechach[j] i w nieobrzezaniu waszego ciała, razem z nim ożywił, przebaczając wam wszystkie grzechy[k];

14 Wymazał[l] obciążający nas wykaz *zawarty* w przepisach, który był przeciwko nam, i usunął go z drogi, przybiwszy do krzyża;

15 I rozbroiwszy zwierzchności i władze, jawnie wystawił je na pokaz, gdy przez niego odniósł triumf nad nimi.

16 Niech więc nikt was nie osądza z powodu jedzenia lub picia, co do święta, nowiu księżyca lub szabatów.

17 Są to cienie[n] rzeczy przyszłych, ciało zaś jest Chrystusa.

18 Niech nikt, kto ma upodobanie w poniżaniu siebie i kulcie anio-

a Mt 7,15; 2P 3,17.
b Ef 1,22-23; 5,23.
c 1Kor 9,17; Ef 1,10; 3,2.
d Mt 13,11; Rz 11,25; 16,25; 1Kor 4,1.
e Kol 1,19; J 1,14; 1Tm 3,16.
f Pwt 10,16; 30,6; Jr 4,4; Rz 2,29; Flp 3,3.
g Ez 3,17-21; 1Kor 4,14; 1Tes 5,14.
h Mt 3,11; Dz 1,5; Rz 6,3-5; Ga 3,27; Ef 4,5.
i Rdz 6,9; Mt 5,48; Ef 4,12-13; Flp 3,12.15; 2Tm 3,17.
j Łk 9,60; 2Kor 5,14; Ef 2,1-6; 1Tm 5,6.
k Ps 32,1; Rz 4,7.
l Ne 4,5; Ps 51,1.9; Iz 43,25; Dz 3,19.
m 1Tm 3,16; 1J 5,7.
n Hbr 8,5; 9,9; 10,1.
o Rz 16,18; 2Kor 11,3; Ef 4,14; 1P 2,1.

łów[a], nie pozbawia was nagrody,
wdając się w to, czego nie widział,
i pysząc się bezpodstawnie ciele-
snym sposobem myślenia;
19 A nie trzyma się głowy, z której
całe ciało, odżywiane i wespół ze-
spolone przez stawy i ścięgna, ro-
śnie wzrostem Bożym.
20 Jeśli więc umarliście z Chry-
stusem dla żywiołów tego świa-
ta, to dlaczego – jakbyście jeszcze
żyli dla świata – poddajecie się na-
kazom:
21 Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ru-
szaj;
22 (To wszystko niszczeje przez
używanie), według przykazań i na-
uk[d] ludzkich?
23 Mają one pozór mądrości w reli-
gijności według własnego upodoba-
nia, w poniżaniu siebie i nieoszczę-
dzaniu ciała, jednak nie mają żad-
nej wartości, służą tylko do nasyce-
nia ciała.

ROZDZIAŁ 3

JEŚLI więc razem z Chrystu-
sem powstaliście *z martwych*[f],
szukajcie[g] tego, co w górze, gdzie
Chrystus zasiada po prawicy Boga[h].
2 Myślcie o tym, co w górze, nie
o tym, co na ziemi[j].
3 Umarliście bowiem i wasze życie
jest ukryte z Chrystusem w Bogu[k].
4 Lecz gdy się Chrystus, nasze ży-
cie, ukaże, wtedy i wy razem z nim
ukażecie się w chwale[l].
5 Umartwiajcie więc wasze[n] człon-
ki, które są na ziemi: nierząd, nie-
czystość, namiętność, złe żądze
i chciwość, która jest bałwochwal-
stwem[q];
6 Z powodu których przychodzi
gniew Boży[r] na synów nieposłu-
szeństwa.
7 I wy niegdyś tak postępowaliście,
gdy żyliście w nich.
8 Lecz teraz i wy odrzućcie to
wszystko: gniew, zapalczywość, zło-
śliwość, bluźnierstwo i nieprzyzwo-
ite słowa z waszych ust.
9 Nie okłamujcie się wzajemnie,
skoro zrzuciliście *z siebie* starego
człowieka[b] z jego uczynkami;
10 A przyodzialiście się w nowe-
go[c], który się odnawia w poznaniu
na obraz tego, który go stworzył.
11 Gdzie nie ma Greka ani Żyda,
obrzezanego ani nieobrzezanego,
cudzoziemca ani Scyty, niewolni-
ka ani wolnego, ale wszystkim i we
wszystkich Chrystus.
12 Tak więc jako wybrani Boga,
święci i umiłowani, przyodziejcie
się w serdeczne miłosierdzie, do-
broć, pokorę, łagodność, cierpli-
wość;
13 Znosząc jedni drugich i prze-
baczając sobie nawzajem[e], jeśli
ktoś ma skargę przeciw drugiemu:
jak i Chrystus przebaczył wam, tak
i wy.
14 A nade wszystko *przyodziejcie
się* w miłość, która jest więzią do-
skonałości.
15 A pokój Boży niech rządzi w wa-
szych sercach, do którego też jeste-
ście powołani w jednym ciele. Bądź-
cie też wdzięczni.
16 Słowo[i] Chrystusa niech miesz-
ka w was obficie ze wszelką mą-
drością, nauczajcie i napominajcie
się wzajemnie przez psalmy, hym-
ny i pieśni duchowe, z wdzięczno-
ścią śpiewając w waszych sercach
Panu[m].
17 A wszystko, co[o] czynicie w sło-
wie lub w uczynku, wszystko *czyń-
cie* w imię Pana Jezusa[p], dziękując
Bogu i Ojcu przez niego.
18 Żony, bądźcie poddane swym
mężom, jak przystoi w Panu[s].
19 Mężowie, miłujcie *wasze* żony
i nie bądźcie surowi wobec nich[t].
20 Dzieci, bądźcie posłuszne rodzi-
com we wszystkim, to bowiem po-
doba się Panu[u].

a Ps 104,4; Hbr 1,4-7.
b Rz 6,6; Ef 4,22.
c Ef 2,15; 4,24.
d Mt 5,9; 16,12; Mk 7,7; Ef 4,14; 1Tm 4,1.
e Mt 6,14; 18,21-22; Łk 5,21; J 20,23; 2Kor 2,10; Ef 4,32.
f Kol 2,12; Rz 6,4-5; Ef 2,6.
g Mt 6,33; 2Kor 4,18; Hbr 11,14-16; Iz 55,6.
h Rz 8,34; Ef 1,20; Hbr 1,3.13.
i J 5,39; 2Tm 3,15; Hbr 4,12.
j 1Krn 22,19; Mt 6,19; 1J 2,15-17.
k Rz 6,2; Ga 2,20.
l Ps 17,15; Flp 3,21; 1Tes 4,17; 2Tm 4,8; 1J 2,28; 3,2.
m Ef 5,19.
n Rz 8,13; Ga 5,24.
o Kol 3,23; Prz 3,6; Rz 14,6-8; 1Kor 10,31.
p Pwt 18,5; Mi 4,5; Mt 28,19; Dz 2,38; 8,16; 9,29; 10,48; 1Kor 1,13; 6,11; Ef 5,20; 2Tes 3,6; Jk 5,10.14; Obj 3,8.
q Ef 5,5.
r J 3,36; Rz 1,18; Ef 5,6; Obj 14,10.
s Ef 5,22; 1P 3,1.
t Ef 5,25; 1P 3,7.
u Ef 6,1.

21 Ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, aby nie upadały na duchu[a].

22 Słudzy[b], bądźcie posłuszni we wszystkim ziemskim panom, nie służąc dla oka, jak ci, którzy chcą się podobać ludziom, lecz w szczerości serca, bojąc się Boga.

23 A wszystko, co czynicie, z serca czyńcie, jak dla Pana, a nie dla ludzi[d];

24 Wiedząc, że od Pana otrzymacie dziedzictwo *jako* zapłatę, gdyż służycie Panu Chrystusowi.

25 A ten, kto wyrządza krzywdę, otrzyma zapłatę za krzywdę, a *u Boga* nie ma względu na osobę.

ROZDZIAŁ 4

PANOWIE, obchodźcie się ze sługami sprawiedliwie i słusznie[f], wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

2 Trwajcie w modlitwie, czuwając na niej z dziękczynieniem;

3 Modląc się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam drzwi[g] słowa, żebyśmy mówili o tajemnicy Chrystusa, z powodu której też jestem więziony;

4 Abym ją objawił i mówił tak, jak powinienem.

5 Postępujcie mądrze wobec tych, którzy są z zewnątrz, odkupując czas[j].

6 Wasza mowa niech zawsze *będzie* miła, zaprawiona solą, abyście wiedzieli, jak należy każdemu[m] odpowiedzieć.

7 O wszystkim, co się ze mną dzieje, opowie wam Tychik, umiłowany brat, wierny sługa i współsługa w Panu.

8 Posłałem go do was właśnie po to, aby się dowiedział, co się u was dzieje i pocieszył wasze serca;

9 Wraz z Onezymem, wiernym i umiłowanym bratem, który pochodzi spośród was. Oni oznajmią wam wszystko, co *się* tutaj *dzieje*.

10 Pozdrawia was Arystarch, mój współwięzień, i Marek[c], siostrzeniec Barnaby (co do którego otrzymaliście polecenie: Przyjmijcie go, jeśli do was przybędzie);

11 I Jezus, zwany Justusem, którzy są z obrzezania. Ci są moimi jedynymi współpracownikami dla królestwa Bożego, którzy stali się dla mnie pociechą.

12 Pozdrawia was Epafras, który pochodzi spośród was, sługa Chrystusa[e], zawsze o to walczący za was w modlitwach, abyście byli doskonali i zupełni we wszelkiej woli Boga.

13 Wydaję mu bowiem świadectwo, że gorliwie troszczy się o was i *o* tych, którzy są w Laodycei i Hierapolis.

14 Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas[h].

15 Pozdrówcie braci w Laodycei i Nimfasa oraz kościół, który jest w jego domu[i].

16 A gdy ten list zostanie u was przeczytany, dopilnujcie, aby przeczytano go[k] także w kościele w Laodycei[l], a wy abyście przeczytali ten z Laodycei.

17 Powiedzcie też Archipowi: Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą przyjąłeś w Panu.

18 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką. Pamiętajcie o moich więzach. Łaska *niech będzie* z wami. Amen.

a Ef 6,4.
b Ef 6,5-7.
c Dz 15,37-39; 2Tm 4,11.
d Kol 3,17; Ef 6,7.
e Ga 1,10.
f Kpł 19,13; Ml 3,5; Jk 5,4.
g 1Kor 16,9; 2Kor 2,12; 2Tes 3,1.
h 2Tm 4,10.
i Rz 16,5; Flm 1,2.
j Ef 5,16; Ps 90,12.
k 1Tes 5,27.
l 1Tes 1,1; 1Tm 3,15; Obj 3,14.
m 1P 3,15.

List do Kolosan został napisany z Rzymu przez Tychika i Onezyma.

Pierwszy list świętego Pawła apostoła do Tesaloniczan

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, Sylwan i Tymoteusz do
kościoła Tesaloniczan[b], *który
jest* w Bogu Ojcu[c] i Panu Jezusie
Chrystusie. Łaska wam i pokój od
Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa
Chrystusa.
2 Zawsze dziękujemy Bogu za was
wszystkich[d], czyniąc wzmiankę
o was w naszych modlitwach;
3 Nieustannie wspominając wasze
dzieło wiary[f] i trud miłości[g], i wy-
trwałość w nadziei w naszym Panu
Jezusie Chrystusie, przed Bogiem
i naszym Ojcem;
4 Wiedząc, umiłowani bracia, że
zostaliście wybrani[i] przez Boga;
5 Gdyż nasza ewangelia[j] nie do-
szła was tylko w słowie, ale tak-
że w mocy[k] i w Duchu Świętym,
i w pełnym przekonaniu. Wiecie bo-
wiem, jacy byliśmy dla was, *przeby-
wając* wśród was.
6 A wy staliście się naśladowcami[l]
naszymi i Pana, przyjmując słowo
pośród wielkiego ucisku, z radością
Ducha Świętego;
7 Tak że staliście się wzorem dla
wszystkich wierzących w Macedo-
nii i Achai.
8 Od was bowiem słowo Pańskie
rozbrzmiewało nie tylko w Mace-
donii i Achai, ale też wasza wiara
w Boga rozkrzewiła się w każdym
miejscu, tak że nie trzeba nam mó-
wić czegokolwiek;
9 Ponieważ oni sami opowiadają
o nas, jakie było nasze przybycie do
was i jak nawróciliście się od boż-
ków do Boga[p], aby służyć żywemu
i prawdziwemu Bogu;
10 I oczekiwać z niebios[r] jego Syna,
którego wskrzesił z martwych, Je-
zusa, który nas wyrwał od nadcho-
dzącego gniewu[a].

ROZDZIAŁ 2

SAMI bowiem wiecie, bracia, że
nasze przybycie do was nie było
daremne;
2 Lecz chociaż przedtem, jak wie-
cie, doznaliśmy cierpień i byliśmy
znieważeni w Filippi, *to jednak* od-
ważyliśmy się[e] w naszym Bogu, by
wśród wielu zmagań głosić[h] wam
ewangelię Boga.
3 Nasze pouczenie bowiem nie
wzięło się z błędu ani z nieczysto-
ści, ani z podstępu;
4 Lecz jak przez Boga zostaliśmy
uznani za godnych powierzenia
nam ewangelii, tak *ją* głosimy, nie
aby podobać się ludziom, ale Bogu,
który bada nasze serca.
5 Nigdy bowiem nie posługiwali-
śmy się pochlebstwem w mowie,
jak wiecie, ani nie kierowaliśmy się
ukrytą chciwością, Bóg jest świad-
kiem[m];
6 Ani nie szukaliśmy chwały u lu-
dzi, ani u was, ani u innych, mogąc
być dla was ciężarem jako apostoło-
wie Chrystusa[n];
7 Byliśmy jednak wśród was łagod-
ni jak karmicielka troszcząca się
o swoje dzieci.
8 Darzyliśmy was taką życzliwo-
ścią, że gotowi byliśmy użyczyć
wam nie tylko ewangelii Boga, ale
i naszych dusz[o], bo staliście się
nam drodzy.
9 Pamiętacie przecież, bracia, na-
szą pracę i trud. Pracując bowiem
dniem i nocą[q], aby nie obciążyć ni-
kogo z was, głosiliśmy wam ewange-
lię Boga.

a Mt 3,7.
b Kol 4,16; Obj 3,14.
c J 6,27; 1Kor 8,6; Ga 1,1; 1P 1,2; 2J 1,3.
d Ef 1,16; Flp 1,3; Kol 1,3.
e Ef 6,19-20.
f 2Tes 1,11.
g Hbr 6,10.
h Mk 16,15; Dz 16,10; Rz 1,15; 10,15.
i Rz 8,28-30; 9,11; 11,5-7; 1P 1,2; 2P 1,10.
j 2Kor 4,3.
k Rz 1,16; 2Tm 1,8.
l 1Tes 2,14; Mt 16,24; 1Kor 11,1; 3J 1,11.
m Rz 1,9; 9,1; Ga 1,20.
n 1Kor 9,4-18; 2Kor 13,10.
o Rz 9,3; 10,1; Jr 13,17.
p Dz 14,15; 26,20; Ga 4,8; Jr 44,5.
q Dz 20,34-35; 2Tes 3,7-9.
r 1Tes 4,16-17; Flp 3,20; Tt 2,13.

10 Wy i Bóg jesteście świadkami,
że zachowywaliśmy się w świętości,
w sprawiedliwości i nienagannie[a]
pośród was, którzy wierzycie.
11 Wiecie bowiem, że każdego
z was, jak ojciec swoje dzieci, za-
chęcaliśmy i pocieszaliśmy, i zakli-
naliśmy;
12 Abyście postępowali w sposób
godny Boga[d], który was powołał do
swego królestwa i chwały.
13 Dlatego też nieustannie dzięku-
jemy Bogu, że gdy przyjęliście sło-
wo Boże[f], które słyszeliście od nas,
przyjęliście *je* nie jako słowo ludz-
kie, ale – jak jest naprawdę – *jako*
słowo Boże[g], które też w was, którzy
wierzycie, skutecznie działa.
14 Wy bowiem, bracia, staliście się
naśladowcami kościołów Bożych[h],
które są w Judei w Chrystusie Je-
zusie, bo wy to samo wycierpieli-
ście od swoich rodaków, co i oni od
Żydów;
15 Którzy zabili i Pana Jezusa,
i swoich własnych proroków, i nas
prześladowali[j]; a nie podobają się
Bogu i sprzeciwiają się wszystkim
ludziom.
16 Zabraniają nam zwiastować po-
ganom, żeby *ci* nie byli zbawieni,
aby zawsze dopełniali *miary* swo-
ich grzechów; nadszedł bowiem na
nich ostateczny gniew.
17 My zaś, bracia, rozłączeni
z wami na krótko ciałem, ale nie
sercem, z tym większym pragnie-
niem staraliśmy się was zobaczyć.
18 Dlatego chcieliśmy przybyć do
was, zwłaszcza ja, Paweł, raz i dru-
gi, ale przeszkodził nam szatan[m].
19 Co bowiem *jest* naszą nadzieją,
radością albo koroną[o] chluby? Czy
nie wy *nią jesteście* przed naszym
Panem Jezusem Chrystusem w *cza-
sie* jego przyjścia[p]?
20 Wy bowiem jesteście naszą
chwałą i radością.

a 1Tes 3,13; Łk 1,6; Flp 3,6; Kol 1,22; 1Tm 3,2; 2P 3,14.
b Dz 16,1.
c Rz 13,4.
d Ef 4,1; Kol 1,10.
e J 16,2; 1Kor 4,9; 2Tm 3,12; 1P 2,21.
f Dz 8,14; 11,1; 17,11.
g 1Sm 9,27; Prz 30,5; Łk 4,4; 11,28; Rz 10,17; 2Kor 2,17; 4,2; Ef 6,17; Hbr 4,12; 1P 1,23.
h Rz 16,16; 1Kor 11,16; 14,33; 2Kor 11,28; Ga 1,2.22.
i Mt 4,3; 2Kor 2,11; 11,2-3; Jk 1,13-14.
j Dz 7,52.
k Ga 5,1; Flp 4,1; 2Tes 2,15.
l Łk 2,37; Dz 20,31; 1Tm 5,5; 2Tm 1,3.
m Dn 10,12-13; Za 3,1; 2Kor 11,12-14.
n Iz 63,16; 2Tes 2,16; 1Kor 1,3; Ga 1,3; Flp 4,20.
o Prz 4,9; 16,31; Iz 62,3; 1P 5,4; Obj 4,11.
p 2Kor 1,14; Flp 4,1.

ROZDZIAŁ 3

DLATEGO nie mogąc *tego* dłużej
znosić, postanowiliśmy sami po-
zostać w Atenach;
2 A Tymoteusza[b], naszego bra-
ta, sługę Boga[c] i współpracownika
w ewangelii Chrystusa posłaliśmy,
aby was utwierdził i dodał wam otu-
chy w wierze;
3 Aby nikt się nie zachwiał wśród
tych utrapień[e]. Sami przecież wie-
cie, że do tego zostaliśmy wyzna-
czeni.
4 Gdy bowiem byliśmy u was, za-
powiadaliśmy wam, że będziemy
cierpieć ucisk, co się też stało, jak
wiecie.
5 Dlatego i ja, nie mogąc tego dłu-
żej znosić, posłałem *go*, aby roze-
znał się w waszej wierze, czy was
kusiciel[i] czasem nie kusił, a nasza
praca nie okazała się daremna.
6 Teraz zaś Tymoteusz wrócił od
was do nas i zwiastował nam rado-
sną wieść o waszej wierze i miłości,
i *o tym*, że nas zawsze dobrze wspo-
minacie, pragnąc nas widzieć, po-
dobnie jak my was.
7 Dlatego dzięki wam, bracia, zo-
staliśmy pocieszeni przez waszą
wiarę we wszelkim naszym ucisku
i potrzebie.
8 Teraz bowiem żyjemy, jeśli wy
trwacie w Panu[k].
9 Jakie więc dziękczynienie może-
my złożyć Bogu za was, za całą ra-
dość, jakiej z powodu was doznaje-
my przed naszym Bogiem;
10 Gdy w nocy i we dnie bardzo
gorliwie[l] modlimy się, abyśmy mo-
gli zobaczyć was osobiście i uzupeł-
nić braki waszej wiary?
11 A sam Bóg i nasz Ojciec[n] i nasz
Pan Jezus Chrystus niech utoruje
naszą drogę do was.
12 Pan zaś niech sprawi, że bę-
dziecie wzrastać i obfitować w mi-
łość do siebie nawzajem i do wszyst-
kich, *taką,* jaką i my *mamy* do was;

13 Aby wasze serca zostały utwierdzone *jako* nienaganne w świętości wobec naszego Boga i Ojca na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa wraz ze wszystkimi jego świętymi[b].

ROZDZIAŁ 4

PONADTO, bracia, prosimy was i zachęcamy przez Pana Jezusa, abyście – według otrzymanego od nas *pouczenia o tym*, jak należy postępować i podobać się Bogu[d] – coraz bardziej *w tym* obfitowali.

2 Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa.

3 Taka jest bowiem wola Boga[g], wasze uświęcenie[h], żebyście powstrzymywali się od nierządu[1];

4 Aby każdy z was umiał utrzymać swoje naczynie[i] w świętości i poszanowaniu;

5 Nie w namiętności żądzy jak poganie, którzy nie znają Boga;

6 I aby nikt nie wykorzystywał i nie oszukiwał w *żadnej* sprawie swego brata, bo Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak wam to przedtem mówiliśmy i zaświadczaliśmy.

7 Bóg bowiem nie powołał nas do nieczystości, ale do świętości[k].

8 A więc kto to odrzuca, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też dał swego Ducha Świętego.

9 A o miłości braterskiej nie ma potrzeby wam pisać, bo sami zostaliście pouczeni przez Boga, aby się wzajemnie miłować[n].

10 Czynicie to przecież względem wszystkich braci w całej Macedonii; ale zachęcamy was, bracia, żebyście coraz bardziej *w nią* obfitowali;

11 I gorliwie starali się żyć spokojnie, dbać o swoje sprawy[q] i pracować własnymi rękami, jak wam nakazaliśmy;

12 Abyście uczciwie[r] postępowali wobec tych, którzy są na zewnątrz, i w niczym nie mieli niedostatku.

a Dn 12,2; Mt 27,52; Łk 8,52; J 11,11-13; Dz 7,60; 13,36.
b 1Tes 2,19; 4,15; 5,23; 1Kor 1,7; 2Tm 4,1; Jud 1,14.
c 2Kor 12,1-5; Pnp 2,10; 2Kor 5,8; 1Tes 5,10; Flp 1,21.23.
d Rz 8,8; Kol 1,10; Hbr 11,6; 13,16; 1J 3,22.
e Wj 19,16-19; Za 9,14; 1Kor 15,52; Obj 1,10; 4,1.
f 1Kor 15,23; Obj 20,5-6.
g 1Tes 5,18; Mt 7,21; J 7,17; Rz 12,2; 6,6.
h J 17,17; 1Kor 1,30; 6,11; Ef 5,26; 2Tes 2,13.
1 BG wszeteczeństwa; Mt 15,19; Dz 15,20; 1Kor 5,9-10; 6,18; 7,2; Kol 3,5; Hbr 13,4.
i Dz 9,15; Rz 9,21-23; 2Tm 2,20-21; 1P 3,7.
j J 14,3; 2Tm 4,1.8; Tt 2,13; 1P 1,7.
k Kpł 11,44; Hbr 12,14; 1P 1,14-16.
l Iz 2,12; 13,6; Ez 30,3; Jl 1,15; 2,1.11; Am 5,18-20; So 1,7-18; Dz 2,20; 2P 3,10.
m Łk 12,39-40; Obj 3,3; 16,15.
n J 15,12-17.
o Rz 13,12; 1J 2,8.
p Łk 16,8; J 12,36; Ef 5,8.
q 1P 4,15.
r Rz 12,17; 1P 2,12.

13 A nie chcę, bracia, abyście byli w niewiedzy co do tych, którzy zasnęli[a], abyście się nie smucili jak inni, którzy nie mają nadziei.

14 Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, to też tych, którzy zasnęli w Jezusie, Bóg przyprowadzi wraz z nim[c].

15 Bo to wam mówimy przez słowo Pana, że my, którzy pozostaniemy żywi do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli.

16 Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanioła i *dźwiękiem* trąby Bożej[e] zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi[f].

17 Potem my, którzy pozostaniemy żywi, razem z nimi będziemy porwani w obłoki, w powietrze, na spotkanie Pana, i tak zawsze będziemy z Panem[j].

18 Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

ROZDZIAŁ 5

A O czasach i porach, bracia, nie potrzebujecie, aby wam pisano.

2 Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pana[l] przyjdzie jak złodziej w nocy[m].

3 Bo gdy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo – wtedy przyjdzie na nich nagła zguba, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie ujdą.

4 Lecz wy, bracia, nie jesteście w ciemności[o], aby ten dzień zaskoczył was jak złodziej.

5 Wy wszyscy jesteście synami światłości[p] i synami dnia. Nie jesteśmy *synami* nocy ani ciemności.

6 Nie śpijmy więc jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

7 Ci bowiem, którzy śpią, w nocy śpią, a ci, którzy się upijają, w nocy się upijają.

8 My zaś, którzy należymy do dnia,
bądźmy trzeźwi, przywdziawszy
pancerz wiary i miłości oraz hełm
nadziei zbawienia[b].
9 Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na
gniew, lecz abyśmy otrzymali zba-
wienie przez naszego Pana Jezusa
Chrystusa;
10 Który umarł za nas, abyśmy, czy
czuwamy, czy śpimy, razem z nim
żyli.
11 Dlatego zachęcajcie jedni dru-
gich i budujcie się wzajemnie, jak
to zresztą czynicie.
12 I prosimy was, bracia, abyście
darzyli uznaniem tych, którzy pra-
cują wśród was, którzy są waszymi
przełożonymi[l] w Panu i was napo-
minają;
13 Ze względu na ich pracę darzcie
ich jak najgorętszą miłością. Zacho-
wujcie pokój między sobą.
14 Prosimy was też, bracia, na-
pominajcie niekarnych, pocie-
szajcie bojaźliwych, podtrzymuj-
cie słabych[m], bądźcie cierpliwi dla
wszystkich[n].
15 Uważajcie, aby nikt nikomu nie
odpłacał złem za zło[o], ale zawsze
dążcie do tego, co dobre dla siebie
nawzajem i dla wszystkich.
16 Zawsze się radujcie[a].
17 Nieustannie się módlcie[c].
18 Za wszystko dziękujcie[d]. Taka
jest bowiem wola Boga[e] w Chrystu-
sie Jezusie względem was.
19 Ducha nie gaście[f].
20 Proroctw[g] nie lekceważcie.
21 Wszystko badajcie[h], a trzymaj-
cie się tego, co dobre.
22 Od wszelkiego pozoru zła po-
wstrzymujcie się.
23 A sam Bóg pokoju niech was
w pełni uświęci, a cały wasz duch[i],
dusza[j] i ciało[k] niech będą zachowa-
ne bez zarzutu na przyjście naszego
Pana Jezusa Chrystusa.
24 Wierny jest ten, który was po-
wołuje; on też tego dokona.
25 Bracia, módlcie się za nas.
26 Pozdrówcie wszystkich braci
świętym pocałunkiem.
27 Zaklinam was na Pana, aby ten
list został przeczytany wszystkim
świętym braciom.
28 Łaska naszego Pana Jezusa
Chrystusa *niech będzie* z wami.
Amen.

a Flp 4,4.
b Iz 59,17; Rz 13,12; 2Kor 6,7; Ef 6,11.
c Łk 18,1.
d Ef 5,20.
e 1Tes 4,3.
f Ef 4,30.
g 1Kor 14,3.
h Mt 7,15-20; Dz 17,11; 1Kor 2,15; 1J 4,1.
i Hi 32,8; Prz 20,27; Kaz 3,21; Za 12,1.
j Rdz 2,7; Hi 27,8; Mt 10,28; Mk 8,36.
k Hi 19,26; Iz 10,18; Mt 5,29; 1Kor 6,13-20; 2Kor 5,8.
l Hbr 13,7.17.
m Rz 15,1; Ga 6,1-2.
n 1Kor 13,4-5; Ef 4,2.
o Kpł 19,18; Prz 25,21; Mt 5,39.44; Rz 12,17-21; 1P 2,22-23; 1P 3,9.

Pierwszy list do Tesaloniczan został napisany z Aten.

Drugi list świętego Pawła apostoła do Tesaloniczan

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, Sylwan i Tymoteusz do kościoła Tesaloniczan[a], *który jest* w Bogu, naszym Ojcu, i Panu Jezusie Chrystusie.
2 Łaska wam i pokój od Boga, naszego Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.
3 Bracia, powinniśmy zawsze dziękować Bogu za was[c], co jest rzeczą słuszną, bo bardzo wzrasta wasza wiara i u każdego z was pomnaża się wzajemna miłość;
4 Tak że i my sami chlubimy się wami w kościołach Bożych[e] z *powodu* waszej cierpliwości i wiary we wszystkich waszych prześladowaniach i uciskach, które znosicie.
5 *Są one* dowodem sprawiedliwego sądu Boga[g], abyście byli uznani za godnych królestwa Bożego, za które też cierpicie[i].
6 Ponieważ jest *rzeczą* sprawiedliwą u Boga, żeby odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają[j];
7 A wam, uciśnionym, *dać* odpoczynek wraz z nami, gdy z nieba objawi się Pan Jezus z aniołami swojej mocy[l];
8 W ogniu płomienistym[m] wywierając zemstę[n] na tych, którzy Boga[o] nie znają i nie są posłuszni[p] ewangelii naszego Pana Jezusa Chrystusa.
9 Poniosą oni karę, wieczne zatracenie[r] od oblicza Pana i od chwały jego mocy;
10 Gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w swoich świętych i podziwiany w tym dniu przez wszystkich wierzących, ponieważ wśród was uwierzono naszemu świadectwu.
11 Dlatego też nieustannie modlimy się za was, aby nasz Bóg uznał was za godnych tego powołania i wypełnił wszelkie upodobanie *swojej* dobroci i dzieła wiary w mocy;
12 Aby imię naszego Pana Jezusa Chrystusa[b] zostało uwielbione w was, a wy w nim, według łaski naszego Boga i Pana Jezusa Chrystusa.

ROZDZIAŁ 2

PROSIMY was, bracia, przez *wzgląd na* przyjście[d] naszego Pana Jezusa Chrystusa i nasze zgromadzenie[f] się przy nim;
2 Abyście nie tak łatwo dali się zachwiać w *waszym* umyśle i zatrwożyć się ani przez ducha, ani przez mowę, ani przez list rzekomo przez nas *pisany*, jakoby *już* nadchodził dzień Chrystusa[h].
3 Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi. *Ten dzień* bowiem nie *nadejdzie*, dopóki najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia[k];
4 Który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się nazywa Bogiem lub co jest przedmiotem czci, tak że zasiądzie w świątyni Boga jako Bóg, podając się za Boga[q].
5 Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, mówiłem o tym?
6 A teraz wiecie, co przeszkadza, tak że się objawi w swoim czasie.
7 Tajemnica nieprawości bowiem już działa. Tylko że ten, który teraz przeszkadza, *będzie przeszkadzał*, aż zostanie usunięty z drogi.
8 Wówczas pojawi się ów niegodziwiec[s], którego Pan zabije duchem

a 1Tes 1,1; Kol 4,16.
b Dz 15,26; 1Kor 1,10; 5,4; Ef 5,20.
c 1Tes 1,2-3; 2Tes 2,13.
d 1Kor 1,7; 1Tes 3,13; 4,15; 5,23; Jk 5,7.
e 1Tes 2,14; Rz 16,16; 1Kor 11,16.
f 1Tes 4,17.
g Flp 1,28.
h Iz 2,12; Jl 2,1.31; 1Kor 5,5; Flp 1,10; 2P 3,10.
i 1Tes 2,14; Hbr 10,32-33.
j Obj 6,10.
k Iz 14,6.16; J 17,12; Obj 9,11.
l Mt 25,31; Mk 8,38.
m Ps 50,3-6; Hbr 12,29.
n Pwt 32,35-43; Ps 94,1; Iz 61,2; Łk 21,22; Rz 12,19; Hbr 10,30; Jud 1,7.
o 1Kor 1,21; 15,34; Ga 4,8; 1Tes 4,5.
p 1P 4,17.
q Ez 28,2; Dn 11,36; Obj 13,6.
r Iz 33,14; Dn 12,2; Mt 25,41.46; Mk 9,43-49; Obj 14,10-11.
s Mt 13,19; 1J 2,13; 3,12; 5,18.

swoich ust i zniszczy blaskiem swego przyjścia.

9 *Niegodziwiec* przyjdzie za sprawą szatana[a], z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów;

10 Wśród wszelkiego zwodzenia nieprawości wobec tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni.

11 Dlatego Bóg zsyła im silne omamienie, tak że uwierzą kłamstwu[c];

12 Aby zostali osądzeni[d] wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie niesprawiedliwość.

13 Lecz my nieustannie powinniśmy dziękować Bogu za was, bracia umiłowani przez Pana, że Bóg od początku wybrał[f] was do zbawienia przez uświęcenie[g] Ducha i wiarę w prawdę.

14 Do tego powołał[h] was przez naszą ewangelię, abyście dostąpili chwały naszego Pana Jezusa Chrystusa.

15 Dlatego, bracia, stójcie *niewzruszenie* i trzymajcie się przekazanych nauk[j], o których zostaliście pouczeni czy to przez mowę, czy przez nasz list.

16 A sam nasz Pan Jezus Chrystus i Bóg, nasz Ojciec, który nas umiłował i dał wieczną pociechę i dobrą nadzieję przez łaskę;

17 Niech pocieszy wasze serca i utwierdzi was w każdym dobrym słowie i uczynku.

ROZDZIAŁ 3

NA koniec, bracia, módlcie się za nas, aby słowo Pana szerzyło się i rozsławiało[m] jak i u was;

2 I abyśmy byli wybawieni od przewrotnych i złych ludzi; nie wszyscy bowiem mają wiarę.

3 Lecz wierny jest Pan, który was utwierdzi i będzie strzec od złego.

4 Co do was, mamy ufność w Panu, że to, co nakazujemy, czynicie i będziecie czynić.

5 Pan zaś niech skieruje wasze serca ku miłości Bożej i ku cierpliwemu oczekiwaniu Chrystusa.

6 A nakazujemy wam, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego brata[b], który postępuje nieporządnie, a nie według przekazanych nauk, które otrzymał od nas.

7 Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, ponieważ nie żyliśmy wśród was nieporządnie;

8 Ani u nikogo nie jedliśmy chleba za darmo, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem[e].

9 Nie jakobyśmy nie mieli do *tego* prawa, lecz żeby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

10 Gdy bowiem byliśmy u was, to nakazaliśmy wam: Kto nie chce pracować, niech *też* nie je[i].

11 Bo słyszymy, że niektórzy wśród was postępują nieporządnie, wcale nie pracują, lecz zajmują się niepotrzebnymi rzeczami[k].

12 Dlatego nakazujemy *im* i napominamy przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby spokojnie pracując, własny chleb jedli.

13 Wy zaś, bracia, nie bądźcie znużeni w czynieniu dobra[l].

14 Jeśli ktoś nie posłucha naszych słów *zawartych* w *tym* liście, to zwróćcie na niego uwagę i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydził.

15 Nie uważajcie *go* jednak za nieprzyjaciela, lecz napominajcie jak brata.

16 A sam Pan pokoju niech was obdarza pokojem zawsze *i* na wszelki sposób. Pan *niech będzie* z wami wszystkimi.

17 Pozdrowienie moją, Pawła, ręką; jest ono znakiem w każdym liście; tak piszę.

18 Łaska naszego Pana Jezusa Chrystusa *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

a 1Krn 21,1; Hi 1,6; Za 3,1; Rz 16,20; Obj 12,9.
b Mt 18,17; Rz 16,17; 1Kor 5,11; 1Tm 6,5; 2Tm 3,5.
c 1Krl 22,18-22; J 12,40; Rz 1,21-28.
d Mk 16,16; 2P 2,3.
e Dz 20,34; 1Kor 4,12; 1Tes 2,9.
f Mt 20,16; Mk 13,20; J 6,70; 15,16; 1Kor 1,27; Ef 1,4; 1P 2,9.
g Rz 15,16; 1Kor 6,11.
h 1Kor 1,9. 1,24.26; 7,18-24; Ga 1,6; Ef 4,4; 2Tm 1,9.
i Prz 13,4; 20,4; 21,25.
j 2Tes 3,6; 1Kor 11,2; Mk 7,9.
k 1Tm 5,13; 1P 4,15.
l Iz 40,31; 1Kor 15,58; Ga 6,9.
m Kol 4,3.

Drugi list do Tesaloniczan został napisany z Aten.

Pierwszy list świętego Pawła apostoła do Tymoteusza

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, apostoł Jezusa Chrystusa według nakazu[c] Boga, naszego Zbawiciela[d], i Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszą nadzieją;

2 Do Tymoteusza, *mego* własnego syna w wierze[f]. Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga, naszego Ojca, i Chrystusa Jezusa, naszego Pana.

3 Jak cię prosiłem, gdy wybierałem się do Macedonii, byś pozostał w Efezie, *tak teraz proszę*, abyś nakazał niektórym, żeby inaczej nie nauczali;

4 I nie zajmowali się baśniami i niekończącymi się rodowodami[h], które wywołują raczej spory niż zbudowanie Boże, które *oparte jest* na wierze.

5 Końcem zaś przykazania[j] jest miłość[l] *płynąca* z czystego serca[m], z prawego sumienia[n] i wiary nieobłudnej[o];

6 Od czego niektórzy odstąpili i zwrócili się ku czczej gadaninie;

7 Chcąc być nauczycielami prawa, nie rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co stanowczo twierdzą.

8 Wiemy zaś, że prawo jest dobre[r], jeśli ktoś je właściwie stosuje.

9 Rozumiemy, że prawo nie jest ustanowione dla sprawiedliwego[t], ale dla nieprawych i nieposłusznych, dla bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i nieczystych, dla ojcobójców, matkobójców i morderców;

10 Dla rozpustników, mężczyzn współżyjących ze sobą, handlarzy ludźmi, dla kłamców, krzywoprzysięzców i dla wszystkiego, co *jest* przeciwne zdrowej nauce[x];

11 Zgodnie z chwalebną ewangelią[a] błogosławionego Boga, którą mi powierzono[b].

12 Dziękuję więc temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za wiernego[e], przeznaczając *mnie* do posługi;

13 *Mnie*, który przedtem byłem bluźniercą, prześladowcą i gnębicielem, ale dostąpiłem miłosierdzia, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze[g].

14 A łaska naszego Pana stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, *która jest* w Chrystusie Jezusie.

15 Wiarygodne to słowa i godne całkowitego przyjęcia, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników[i], z których ja jestem pierwszy[k].

16 Lecz dostąpiłem miłosierdzia po to, aby we mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość jako przykład dla tych, którzy mają w niego uwierzyć ku życiu wiecznemu[p].

17 A Królowi[q] wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu mądremu Bogu[s] *niech będzie* cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

18 Ten nakaz daję tobie, synu Tymoteuszu, według wcześniej wygłoszonych o tobie proroctw[u], abyś toczył zgodnie z nimi dobry bój;

19 Mając wiarę i czyste sumienie[v], które niektórzy odrzucili i stali się rozbitkami w wierze.

20 Do nich należą Hymenajos i Aleksander, których oddałem szatanowi[w], aby nauczyli się nie bluźnić.

a Mt 4,23; Mk 1,1; Ga 2,7; Obj 14,6.
b 1Kor 9,17.
c 2Tm 1,11; Tt 1,1.
d Iz 43,11; 45,15; J 4,42; Tt 3,6.
e Lb 12,7; 1Sm 2,35; Ps 12,1; Łk 16,10; 1Kor 4,2; Ga 3,9; 2Tm 2,2.
f Dz 16,1; 1Kor 4,15.
g Łk 23,34.
h 1Tm 4,7; 6,4.20.
i Mt 1,21; 18,11; Łk 19,10; J 3,16–17; 12,47.
j Rz 10,4.
k Hi 42,6; 1Kor 15,9; Ef 3,8.
l Rz 13,8–10; Ga 5,14.
m 1P 1,22.
n Hbr 13,18; 1P 3,16.
o 2Tm 1,5.
p Łk 18,30; J 12,50; Ga 6,8.
q 1Tm 6,15; Ps 10,16; 47,7; Hbr 1,8; Obj 17,14; 19,16.
r Pwt 4,6-8; Ne 9,13; Ps 19,7; Rz 7,12.
s Rz 16,27; Jud 1,25.
t Rz 3,19-20; 5,20; Ga 3,10.
u 1Tm 4,14.
v 1Tm 1,5.
w 1Kor 5,5.
x 2Tm 4,3; Tt 1,9; 2,1.

ROZDZIAŁ 2

ZACHĘCAM więc przede wszystkim, aby zanoszone były prośby[b], modlitwy, wstawiennictwa[c] i dziękczynienia za wszystkich ludzi;

2 Za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne, z całą pobożnością i uczciwością.

3 Jest to bowiem *rzecz* dobra i miła w oczach Boga, naszego Zbawiciela[g];

4 Który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni[i] i doszli do poznania prawdy.

5 Jeden bowiem jest Bóg[j], jeden też pośrednik[k] między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus;

6 Który wydał samego siebie[m] na okup za wszystkich, *na* świadectwo we właściwym czasie.

7 Ze względu na nie zostałem ustanowiony kaznodzieją[p] i apostołem – mówię prawdę w Chrystusie, nie kłamię – nauczycielem pogan w wierze i prawdzie.

8 Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste[r], bez gniewu i sporu.

9 Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem przyzwoitym, ze wstydliwością i umiarem, nie z zaplatanymi włosami albo złotem, albo perłami, albo kosztownymi strojami[t];

10 Lecz dobrymi uczynkami, jak przystoi kobietom, które uznają się za pobożne.

11 Kobieta niech się uczy w cichości[u], w pełnej uległości[v].

12 Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani mieć władzy nad mężczyzną, lecz aby trwała w cichości.

13 Bo Adam został stworzony najpierw, potem Ewa.

14 I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona[w], popadła w przestępstwo.

a 1Tm 4,16; Dz 27,20; Ps 34,6.
b Ps 28,2; Hbr 5,7.
c Jr 7,16; Hbr 7,25.
d Dz 1,20; 20,28; Flp 1,1; Tt 1,7; 1P 2,25.
e Łk 1,6; Flp 2,15.
f Mt 8,14; 1Kor 9,5; 1Tm 4,3; Tt 1,6.
g Tt 1,3-4; 2,10.13; 3,4.6; Jud 1,25.
h 1Tm 3,8; Kpł 10,9; Prz 31,4; Ez 44,21.
i Iz 45,22; 55,1; Ez 18,23; 2P 3,9.
j 1Kor 8,6; Jk 2,19.
k Ga 3,20; Hbr 7,25; 9,15; 12,24; 1J 2,1.
l Rdz 18,19; Joz 24,15.
m Ga 1,4; 2,20; Ef 5,25; Tt 2,14.
n Dz 20,28; 1Kor 10,32; 11,22; 15,9.
o Hbr 5,12; 1P 2,2.
p Kaz 1,1; Rz 10,14; 2P 2,5.
q 1Tm 6,9; 2Tm 2,26.
r Ps 141,2.
s Dz 6,3-6; Flp 1,1.
t 1P 3,3-5.
u Hi 29,21; Kaz 3,7; Iz 41,1; Ha 2,20; Dz 22,2; 1Kor 14,28.34.
v Ef 5,24; 1P 3,1.
w Rdz 3,6; 2Kor 11,3.

15 Lecz będzie zbawiona[a] przez rodzenie dzieci, jeśli zostaną w wierze, miłości i świętości z umiarem.

ROZDZIAŁ 3

WIARYGODNE to słowa: Jeśli ktoś pragnie biskupstwa[d], pragnie dobrej pracy.

2 Biskup więc ma być nienaganny[e], mąż jednej żony[f], czujny, trzeźwy, przyzwoity, gościnny, zdolny do nauczania;

3 Nieoddający się piciu wina[h], nieskłonny do bicia, niełakomy na brudny zysk, ale opanowany, niekłótliwy, niechciwy;

4 Dobrze rządzący własnym domem[l], trzymający dzieci w posłuszeństwie i wszelkim szacunku;

5 Jeśli bowiem ktoś nie umie rządzić własnym domem, jakże będzie mógł troszczyć się o kościół[n] Boży?

6 Nie nowicjusz[o], żeby nie wbił się w pychę i nie wpadł w potępienie diabelskie.

7 Musi też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są na zewnątrz, żeby nie *ściągał na siebie* hańby i nie wpadł w sidła diabła[q].

8 Diakoni[s] także *mają być* poważni, niedwulicowi, nienadużywający wina, niełakomi na brudny zysk;

9 Zachowujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu.

10 I niech będą najpierw wypróbowani, a potem niech służą, jeśli są nienaganni.

11 *Ich* żony także *niech będą* poważne, nierzucające oszczerstw, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12 Diakoni niech będą mężami jednej żony, rządzący dobrze dziećmi i własnymi domami.

13 Ci bowiem, którzy dobrze pełnią służbę, zyskują sobie zaszczytny stopień i wielką śmiałość w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14 Piszę ci to, mając nadzieję, że wkrótce przybędę do ciebie.

15 A gdybym się opóźniał, *piszę,*
abyś wiedział, jak należy postępo-
wać w domu Bożym[c], który jest ko-
ściołem Boga żywego, filarem i pod-
porą prawdy.
16 A bez wątpienia wielka jest ta-
jemnica pobożności: Bóg objawiony
został w ciele[e], usprawiedliwiony
w Duchu, widziany był przez anioły,
głoszony był poganom, uwierzono
mu na świecie, wzięty został w górę
do chwały.

ROZDZIAŁ 4

A DUCH otwarcie mówi, że
w czasach ostatecznych nie-
którzy odstąpią od wiary, dając po-
słuch zwodniczym duchom i na-
ukom demonów[g];
2 Mówiąc kłamstwo w obłudzie,
mając napiętnowane sumienie[h];
3 Zabraniając wstępować w związ-
ki małżeńskie[i], *nakazując* po-
wstrzymywać się od pokarmów[j],
które Bóg stworzył, aby je przyjmo-
wali z dziękczynieniem wierzący
i ci, którzy poznali prawdę.
4 Wszelkie bowiem stworzenie
Boże jest dobre i nie należy od-
rzucać niczego, co się przyjmuje
z dziękczynieniem.
5 Uświęcone bowiem zostaje przez
słowo Boże i modlitwę.
6 Przedkładając to braciom, bę-
dziesz dobrym sługą Chrystusa Je-
zusa, wykarmionym słowami wiary
i dobrej nauki[l], za którą poszedłeś.
7 Odrzucaj natomiast pospolite
i babskie baśnie. Sam zaś ćwicz się
w pobożności.
8 Ćwiczenie cielesne bowiem przy-
nosi niewiele pożytku, lecz poboż-
ność do wszystkiego jest przydatna,
gdyż zawiera obietnicę życia obec-
nego i przyszłego.
9 Wiarygodne to słowa i godne cał-
kowitego przyjęcia.
10 Dlatego pracujemy i jeste-
śmy lżeni, że pokładamy nadzieję

a J 4,42; 1J 4,14.
b Mt 19,11; J 1,7; Dz 17,30; Rz 5,12.18; Ga 6,10; 1Tm 2,4.
c Rdz 28,17; Kaz 5,1; 1P 4,17.
d Tt 2,7.
e Iz 7,14; 9,6; Mt 1,23; J 1,1.14; Rz 9,5; 1Kor 15,47; Ga 4,4; Flp 2,6–8; Kol 2,9; 1J 1,2.
1 BG Bożego; 2Tm 1,6.
f Pwt 34,9; Dz 6,6; 13,3; 1Tm 5,22; Hbr 6,2.
g 2Tm 3,1; 4,3; 2P 2,1; Jud 1,4.
h Rz 1,28; Ef 4,19.
i 1Kor 7,28.39; Hbr 13,4.
j Rz 14,3.17; 1Kor 8,8.
k 1Tm 5,17; Wj 20,12; Mt 15,6.
l Prz 4,2; J 7,16–17; 1Tm 1,10; 6,3; Tt 2,1.
m Obj 3,1.
n 2Kor 12,14.

w Bogu żywym, który jest Zbawicie-
lem[a] wszystkich ludzi[b], zwłaszcza
wierzących.
11 To nakazuj i *tego* nauczaj.
12 Niech nikt nie lekceważy twe-
go młodego wieku; lecz bądź dla
wierzących przykładem[d] w mowie,
w postępowaniu, w miłości, w du-
chu, w wierze, w czystości.
13 Dopóki nie przyjdę, pilnuj czy-
tania, zachęcania *i* nauki.
14 Nie zaniedbuj daru[1], który jest
w tobie, który został ci dany przez
proroctwo wraz z nałożeniem rąk
starszych[f].
15 O tym rozmyślaj, temu się odda-
waj, aby twoje postępy były widocz-
ne dla wszystkich.
16 Pilnuj samego siebie i nauki,
trwaj w tych *rzeczach*, bo to czyniąc,
i samego siebie zbawisz, i tych, któ-
rzy cię słuchają.

ROZDZIAŁ 5

STARSZEGO *człowieka* nie
strofuj, lecz nakłaniaj jak ojca,
młodszych – jak braci;
2 Starsze kobiety – jak matki,
młodsze – jak siostry, z całą czysto-
ścią.
3 Okazuj szacunek[k] wdowom, któ-
re rzeczywiście *są* wdowami.
4 Jeśli zaś jakaś wdowa ma dzieci
lub wnuki, niech się one najpierw
uczą być pobożnymi względem wła-
snego domu i odwzajemniać się ro-
dzicom; jest to bowiem *rzecz* dobra
i miła w oczach Boga.
5 Ta zaś, która rzeczywiście jest
wdową i *jest* osamotniona, pokłada
nadzieję w Bogu i trwa w prośbach
i modlitwach we dnie i w nocy.
6 Lecz ta, która oddaje się rozko-
szom, jest martwa[m], chociaż żyje.
7 To więc nakazuj, żeby były nie-
naganne.
8 A jeśli ktoś nie dba o swoich,
a zwłaszcza o domowników[n], ten

wyparł się wiary i gorszy jest od nie-
wierzącego.
9 Do wdów niech będzie zaliczo-
na taka, która nie ma mniej niż
sześćdziesiąt lat, była żoną jedne-
go męża;
10 Znana[b] z dobrych uczynków, je-
śli wychowała dzieci, jeśli udzie-
lała gościny, jeśli obmywała nogi
świętym, jeśli wspomagała strapio-
nych, jeśli wykonywała każdy dobry
uczynek.
11 Natomiast młodszych wdów
do nich nie zaliczaj, bo gdy rozko-
sze odwodzą je od Chrystusa, chcą
wyjść za mąż;
12 Ściągając na siebie potępienie[e],
ponieważ odrzuciły pierwszą wiarę.
13 Co więcej, uczą się bezczyn-
ności, chodząc od domu do domu,
i nie tylko *są* bezczynne, lecz też
gadatliwe, wścibskie, mówiące to,
co nie wypada.
14 Chcę więc, żeby młodsze wy-
chodziły za mąż, rodziły dzieci,
zajmowały się *domem*, nie dawały
przeciwnikowi żadnego powodu do
obmowy.
15 Już bowiem niektóre odwróciły
się *i poszły* za szatanem[h].
16 *A* jeśli jakiś wierzący lub wierzą-
ca ma *w rodzinie* wdowy, niech im
pomaga, aby kościół nie był obcią-
żony i mógł przyjść z pomocą tym,
które rzeczywiście są wdowami.
17 Starsi[i], którzy dobrze przewo-
dzą[j], niech będą uważani za god-
nych podwójnej czci, *a* zwłaszcza ci,
którzy pracują w słowie i w nauce[k].
18 Mówi bowiem Pismo: Młócą-
cemu wołowi nie zawiążesz pyska[l],
oraz: Godny jest robotnik swojej za-
płaty[m].
19 Nie przyjmuj oskarżenia prze-
ciwko starszemu, chyba że na pod-
stawie *zeznania* dwóch albo trzech
świadków[n].

a Pwt 1,17.
b 1Tm 3,7; Dz 6,3; 10,22; 3J 1,12.
c 1Tm 4,14; Dz 6,6; Hbr 6,2.
d Ef 5,11; 2J 1,11.
e Rz 13,2; 1Kor 11,34; Jk 3,1.
f Ef 6,5; Kol 3,22.
g Mk 4,2; Łk 4,32.
h Obj 12,9.
i Dz 14,23; 20,17; Tt 1,5; Jk 5,14; 1P 5,1.
j Hbr 13,7. 13,17.24.
k 1Tes 5,12-13; Rz 15,27; 1Kor 9,5-14; Ga 6,6.
l Pwt 25,4; 1Kor 9,9.
m Kpł 19,13; Łk 10,7.
n Pwt 19,15; Mt 18,16; Hbr 10,28.
o 2Tes 3,6.

20 A tych, którzy grzeszą, strofuj
w obecności wszystkich, aby i inni
się bali.
21 Zaklinam *cię* wobec Boga
i Pana Jezusa Chrystusa, i wybra-
nych aniołów, abyś tego przestrze-
gał, nie mając względu na osoby[a],
nie kierując się stronniczością.
22 Rąk na nikogo pospiesznie nie
wkładaj[c] ani nie bądź uczestnikiem
cudzych grzechów[d]. Siebie samego
zachowaj czystym.
23 *Samej* wody już nie pij, ale uży-
waj trochę wina ze względu na twój
żołądek i częste niedomagania.
24 Grzechy niektórych ludzi są
jawne, *jeszcze* zanim zostaną osą-
dzone, a za niektórymi idą w ślad.
25 Podobnie dobre uczynki są
jawne, a te, które nie są, pozostać
w ukryciu nie mogą.

ROZDZIAŁ 6

WSZYSCY słudzy[f], którzy są
pod jarzmem, niech uważa-
ją swych panów *za* godnych wszel-
kiej czci, aby nie bluźniono imieniu
Boga i nauce[g].
2 A ci, którzy mają panów wierzą-
cych, niech *ich* nie lekceważą dla-
tego, że są braćmi, ale tym bardziej
niech *im* służą, bo są wiernymi
i umiłowanymi, uczestnikami do-
brodziejstwa. Tego nauczaj i *do tego*
zachęcaj.
3 Jeśli ktoś inaczej naucza i nie
trzyma się zdrowych słów nasze-
go Pana Jezusa Chrystusa i nauki
zgodnej z pobożnością;
4 *Ten* jest nadęty i nic nie wie, lecz
ma chorobliwą skłonność do docie-
kań i sporów o słowa, z których ro-
dzą się zawiść, spory, złorzeczenia,
złośliwe podejrzenia;
5 Przewrotne spory ludzi o wy-
paczonym umyśle, pozbawionych
prawdy, *którzy* uważają, że poboż-
ność jest zyskiem *cielesnym*. Stroń-
cie od takich[o].

6 Wielkim zaś zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co się ma[a].

7 Niczego bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, z pewnością też niczego wynieść nie możemy[b].

8 Mając natomiast jedzenie i ubranie, poprzestawajmy na tym.

9 A ci, którzy chcą być bogaci, wpadają w pokusy i w sidła oraz w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi w zgubie i zatraceniu.

10 Korzeniem bowiem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy; niektórzy, pragnąc ich, zboczyli z *drogi* wiary i poprzebijali się wieloma boleściami.

11 Ty zaś, człowieku Boży, uciekaj od tego wszystkiego[d], a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, cierpliwością, łagodnością.

12 Staczaj dobrą walkę wiary[f], uchwyć się życia wiecznego, do którego też zostałeś powołany i o którym złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

13 Nakazuję ci przed Bogiem, który ożywia wszystko, i przed Chrystusem Jezusem, który złożył dobre wyznanie przed Poncjuszem Piłatem;

14 Abyś zachował to przykazanie bez skazy i bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana Jezusa Chrystusa;

15 Które we właściwym czasie ukaże błogosławiony i jedyny Władca, Król królów i Pan panów[c];

16 Jedyny mający nieśmiertelność *i* mieszkający w światłości niedostępnej, którego żaden z ludzi nie widział ani widzieć nie może; jemu *niech będzie* cześć i moc wieczna. Amen.

17 Bogaczom tego świata nakazuj, aby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie udziela, abyśmy z tego korzystali.

18 Niech *innym* dobrze czynią, bogacą się w dobre uczynki, chętnie dają i dzielą się *z innymi*[e];

19 Gromadząc sobie skarby *jako* dobry fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego.

20 Tymoteuszu, strzeż *tego*, co ci powierzono, unikaj pospolitej, czczej gadaniny i sprzecznych twierdzeń rzekomej wiedzy;

21 Którą się niektórzy szczycąc, pobłądzili w wierze[g]. Łaska *niech będzie* z tobą. Amen.

a Łk 3,14; Flp 4,11-12; Hbr 13,5.
b Hi 1,21; Kaz 5,15; Ps 49,17; Łk 12,20.
c Pwt 10,17; Ps 136,3; Dn 2,47; Obj 17,14; Obj 19,16.
d 1Kor 6,18; 10,14; 2Tm 2,22.
e Hbr 13,16.
f 1Tm 1,18; 2Tm 4,7; 1Kor 9,26; 2Kor 10,3-5.
g 1Tm 6,10; 2Tm 2,18.

Pierwszy list do Tymoteusza został napisany z Laodycei, która jest głównym miastem Frygii Pakacyjańskiej.

Drugi list świętego Pawła apostoła do Tymoteusza

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, apostoł[b] Jezusa Chry-
stusa z woli Boga, zgodnie
z obietnicą życia, *które jest* w Chry-
stusie Jezusie;
2 Do Tymoteusza, umiłowanego
syna. Łaska, miłosierdzie i pokój od
Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, na-
szego Pana.
3 Dziękuję Bogu, któremu jak moi
przodkowie służę[g] z czystym su-
mieniem[i], że nieustannie ciebie
wspominam w swoich modlitwach[j],
w nocy i we dnie;
4 Wspominając twoje łzy, pragnę
cię zobaczyć, aby napełnić się ra-
dością;
5 Pamiętając nieobłudną wiarę[l],
która jest w tobie, a która najpierw
mieszkała w twojej babce Lois
i w twojej matce Eunice[m], jestem
też pewien, że i w tobie *mieszka*.
6 Z tego powodu przypominam ci,
abyś rozniecił dar Boży[n], który jest
w tobie przez nałożenie moich rąk.
7 Nie dał nam bowiem Bóg ducha
bojaźni[o], lecz mocy i miłości, i zdro-
wego umysłu.
8 Nie wstydź się więc świadectwa
naszego Pana ani mnie, jego więź-
nia, lecz weź udział w cierpieniach[p]
dla ewangelii według mocy Boga;
9 Który nas zbawił[q] i powołał świę-
tym powołaniem nie na podstawie
naszych uczynków[r], ale na podsta-
wie swojego postanowienia[s] i łaski,
która została nam dana w Chrystu-
sie Jezusie przed wiecznymi czasy[t].
10 A obecnie została objawiona
przez pojawienie się naszego Zba-
wiciela[v], Jezusa Chrystusa, któ-
ry zniszczył śmierć, a życie i nie-
śmiertelność[a] wydobył na jaw przez
ewangelię;
11 Dla której zostałem ustanowio-
ny kaznodzieją[c], apostołem[d] i na-
uczycielem[e] pogan.
12 Z tego też powodu znoszę te
cierpienia, ale się nie wstydzę, gdyż
wiem, komu uwierzyłem, i jestem
pewien, że on ma moc zachować to,
co jemu powierzyłem, *aż* do owego
dnia[f].
13 Trzymaj się wzoru zdrowych
słów[h], które ode mnie usłyszałeś,
w wierze i miłości, która jest
w Chrystusie Jezusie.
14 Strzeż tego dobrego, które po-
wierzył[k] ci Duch Święty, który w nas
mieszka.
15 Wiesz o tym, że odwrócili się
ode mnie wszyscy, którzy są w Azji,
do których należą Figelos i Hermo-
genes.
16 Niech Pan okaże swoje miło-
sierdzie domowi Onezyfora, bo
mnie często pokrzepiał i mojego
łańcucha się nie wstydził;
17 Lecz gdy był w Rzymie, usilnie
mnie szukał i odnalazł.
18 Niech mu Pan da, aby w owym
dniu znalazł miłosierdzie u Pana.
A jak wiele usług oddał *mi* w Efe-
zie, ty sam dobrze wiesz.

ROZDZIAŁ 2

TY więc, mój synu, wzmacniaj się
w łasce, która jest w Chrystusie
Jezusie.
2 A co słyszałeś ode mnie wobec
wielu świadków, to powierz[u] wier-
nym ludziom, którzy będą zdolni
nauczać także innych.
3 Dlatego znoś trudy[w] jak dobry
żołnierz Jezusa Chrystusa.

a Rz 2,7; 1Kor 15,53.
b 2Kor 1,1; 1Tm 1,1; Tt 1,1.
c Rz 10,14; 1Tm 2,7; 2P 2,5.
d Rz 11,13.
e 1Tm 2,7.
f Flp 1,6.
g Dz 24,14; Ga 1,14.
h Prz 23,23; 1Tes 5,21; Tt 1,9.
i 1Tm 3,9; Hbr 13,8; 1P 3,16.
j Dz 12,5; Rz 1,9; 1Tes 2,13; 5,17.
k Łk 16,11; 1Kor 9,17; 2Kor 5,19; 1Tm 1,11.
l 2Kor 6,6; 1Tm 1,5.
m Dz 16,1; 2Tm 3,15.
n 1Tm 4,14.
o Wj 28,3; Lb 5,14; Iz 11,2; 1J 4,6.
p Kol 1,24.
q Tt 3,5.
r Rz 4,1-18; 11,6; Ga 2,16; Ef 2,8.
s Ef 1,11; 3,11.
t J 17,5; 1Kor 2,7; Ef 1,4; Tt 1,2.
u Łk 16,11; 1Tes 2,4; 1Tm 1,11.18; Tt 1,3.
v 1Tm 1,1; 2,3; Tt 1,3-4; 2,10.13; 3,4.6; 2P 1,1; Jud 1,25.
w 2Tm 4,5.

4 Nikt, kto pełni służbę żołnierską,
nie wikła się w sprawy tego życia,
aby podobać się temu, który go po-
wołał na żołnierza[c].
5 Również jeśli ktoś staje do za-
pasów, nie otrzymuje korony, jeżeli
nie walczy[e] prawidłowo.
6 Rolnik[g], który pracuje, jako pierw-
szy powinien korzystać z plonów[i].
7 Rozważ, co mówię, a niech Pan ci
da zrozumienie we wszystkim.
8 Pamiętaj, że Jezus Chrystus,
potomek Dawida[k], powstał z mar-
twych[l] według mojej ewangelii;
9 Dla której znoszę cierpienia jak
złoczyńca, aż do więzów, ale słowo
Boże nie jest związane.
10 Dlatego wszystko znoszę przez
wzgląd na wybranych[m], aby i oni
dostąpili zbawienia, które jest
w Chrystusie Jezusie wraz z wiecz-
ną chwałą.
11 Wiarygodne to słowa. Jeśli bo-
wiem z nim umarliśmy, z nim też
będziemy żyć.
12 Jeśli cierpimy, z nim też będzie-
my królować[o], jeśli się go wyprze-
my, i on się nas wyprze[q].
13 Jeśli jesteśmy niewierni, on po-
zostaje wierny[r], bo samego siebie
wyprzeć się nie może[s].
14 To wszystko przypominaj, zakli-
nając *ich* przed Panem, aby się nie
wdawali w spory o słowa, bo to ni-
czemu nie służy, tylko *prowadzi* do
zguby słuchaczy.
15 Staraj się, abyś stanął przed Bo-
giem jako wypróbowany pracow-
nik, który nie ma się czego wsty-
dzić *i* który dobrze rozkłada[w] słowo
prawdy.
16 Unikaj zaś pospolitej, czczej ga-
daniny, bo prowadzi ona do *coraz*
większej bezbożności.
17 A ich mowa szerzy się jak gan-
grena. Do nich należą Hymenajos
i Filetos;
18 Którzy pobłądzili w *sprawie*
prawdy, mówiąc, że zmartwychwsta-
nie już nastąpiło, i wywracają wiarę[a]
niektórych.
19 Mimo to fundament[b] Boży stoi
niewzruszony, mając taką pieczęć:
Zna[d] Pan tych, którzy należą do
niego, oraz: Niech odstąpi od nie-
prawości każdy, kto wzywa[f] imienia
Chrystusa.
20 W wielkim zaś domu[h] znajdują
się nie tylko naczynia[j] złote i srebr-
ne, lecz także drewniane i gliniane,
niektóre do *użytku* zaszczytnego,
a inne do niezaszczytnego.
21 Jeśli więc ktoś oczyści samego
siebie z tego *wszystkiego*, będzie
naczyniem do *użytku* zaszczytnego,
uświęconym i użytecznym dla Pana,
przygotowanym do każdego dobre-
go czynu.
22 Uciekaj też od młodzieńczych
pożądliwości[n], a zabiegaj o sprawie-
dliwość, wiarę, miłość, pokój wraz
z tymi, którzy wzywają Pana z czy-
stego serca.
23 Unikaj zaś głupich i niedouczo-
nych rozmów, wiedząc, że rodzą
kłótnie.
24 A sługa Pana[p] nie powinien
wdawać się w kłótnie, lecz ma być
uprzejmy względem wszystkich,
zdolny do nauczania, cierpliwie
znoszący złych;
25 Łagodnie nauczający tych, któ-
rzy się sprzeciwiają; może kie-
dyś Bóg da im pokutę[t], aby uznali
prawdę[u];
26 Oprzytomnieli i *wyrwali się*
z sideł diabła[v], przez którego zosta-
li schwytani do pełnienia jego woli.

ROZDZIAŁ 3

A TO wiedz, że w ostatecznych
dniach[x] nastaną trudne czasy.
2 Ludzie bowiem będą samolubni,
chciwi, chełpliwi, pyszni, bluźniący,
nieposłuszni rodzicom, niewdzięcz-
ni, bezbożni;
3 Bez naturalnej miłości, niedo-
trzymujący słowa, oszczercy, nie-

a 1Tm 1,19; 6,21; Jk 5,19.
b Iz 28,16; Łk 6,48; 1Kor 3,10-11; Ef 2,20; 1Tm 6,19.
c 1Kor 9,25-26; Ef 6,13-18; 1Tm 6,12.
d Mt 7,23; 1Kor 8,3; Ga 4,9.
e 2Tm 4,7-8; Kol 1,29; Hbr 12,4.
f 1Kor 1,2; Rz 10,13.
g Mt 9,37; J 4,35.
h 1Kor 3,9; 3,16-17; 1Tm 3,15; Hbr 3,6.
i 1Kor 3,6-9; 9,7-11.
j Rz 9,21; 2Kor 4,7.
k Mt 1,1; Rz 1,3-4.
l Dz 3,15; 4,10; 1Tes 1,10.
m Mt 24,22; Łk 18,7; Rz 8,33.
n 1Kor 6,18; 10,14; 1Tm 6,11.
o Mt 19,28; Dz 14,22; Rz 8,17.
p Pwt 34,5.
q Mt 10,33; Łk 12,9.
r Hbr 10,23; 1J 1,9.
s 1J 3,20-21.
t Dz 20,21.
u Tt 1,1.
v Dz 26,18; 2Kor 2,11; 1Tm 3,7; Obj 12,9.
w Mt 13,52; 2Kor 3,6.
x 2Tm 4,3; 1Tm 4,1; 2P 3,3; Jud 1,17-18.

powściągliwi, okrutni, niemiłujący
dobrych;
4 Zdrajcy[b], porywczy, nadęci, miłu-
jący bardziej rozkosze niż Boga;
5 Przybierający pozór pobożności[c],
ale wyrzekający się jej mocy. Takich
ludzi unikaj.
6 Z takich bowiem są ci, którzy
wkradają się do domów i usidlają
naiwne kobietki obciążone grze-
chami, wiedzione przez rozmaite
pożądliwości;
7 Które zawsze się uczą, a nigdy nie
mogą dojść do poznania prawdy[h].
8 Jak Jannes i Jambres sprzeci-
wiali się Mojżeszowi[i], tak też oni
sprzeciwiają się prawdzie, ludzie
o wypaczonym umyśle, odrzuceni
jeśli chodzi o wiarę[j].
9 Lecz daleko nie zajdą, bo ich głu-
pota będzie jawna dla wszystkich,
jak to się stało i z tamtymi.
10 Ale ty pojąłeś moją naukę, spo-
sób życia, dążenia, wiarę, wytrwa-
łość, miłość i cierpliwość;
11 Prześladowania, cierpienia,
które mnie spotkały w Antiochii,
w Ikonium *i* Listrze – prześladowa-
nia, które zniosłem, a ze wszystkich
wyrwał mnie Pan.
12 Tak i wszyscy, którzy chcą żyć
pobożnie[n] w Chrystusie Jezusie,
będą prześladowani.
13 Lecz ludzie źli i zwodziciele
coraz bardziej będą brnąć w zło,
błądząc i *innych* wprowadzając
w błąd.
14 Ty zaś trwaj w tym, czego się na-
uczyłeś i co ci powierzono, wiedząc,
od kogo się tego nauczyłeś;
15 I ponieważ od dziecka[q] znasz
Pisma święte[r], które cię mogą uczy-
nić mądrym ku zbawieniu przez
wiarę, która jest w Chrystusie Je-
zusie.
16 Całe Pismo[s] *jest* natchnione
przez Boga i pożyteczne do nauki,
do strofowania, do poprawiania, do
wychowywania w sprawiedliwości;

a Rdz 6,9; Pwt 18,13; Łk 6,40; Jk 3,2.
b Dz 7,52; 2P 2,10.
c Iz 29,13; Mt 7,15; 23,27-28; Tt 1,16.
d Dn 12,2; Ef 2,1-6.
e J 5,29; Obj 20,11-15.
f J 11,25-26; Obj 20,1-6.
g Iz 61,1; Jon 3,2; Mt 10,27; Mk 16,15; Rz 10,15; 1Kor 1,17-23.
h 2Tm 2,25; 4,3-4; 1Tm 2,4; Prz 14,6.
i Wj 7,11-12.
j Jr 6,30; Rz 1,28; 2Kor 13,5-7; Tt 1,16.
k Dz 21,8; Ef 4,11.
l Flp 1,23; 2P 1,14-15.
m 1Tm 6,12.
n Tt 2,12; 2P 3,11.
o 2Tm 2,5; Ps 21,3; 1Kor 9,25; Flp 4,1; 1Tes 2,19; Jk 1,12; 1P 5,4; Obj 2,10.
p 1J 2,15.
q Prz 22,6; Kaz 12,1.
r Rz 1,2.
s Dn 10,21; Mt 21,42; 22,29; Łk 24,27; J 2,22; 5,39; 10,35; Rz 16,26; Ga 3,8; 2P 1,20; 3,16.

17 Aby człowiek Boży był dosko-
nały[a], do wszelkiego dobrego dzie-
ła w pełni przygotowany.

ROZDZIAŁ 4

ZAKLINAM cię więc przed
Bogiem i Panem Jezusem
Chrystusem, który będzie sądził ży-
wych[d] i umarłych[e] w *czasie* swego
przyjścia i swego królestwa[f];
2 Głoś słowo *Boże*[g], nalegaj w porę
i nie w porę, upominaj, strofuj i za-
chęcaj ze wszelką cierpliwością
i nauką.
3 Przyjdzie bowiem czas, gdy zdro-
wej nauki nie zniosą, ale zgroma-
dzą sobie nauczycieli według swo-
ich pożądliwości, ponieważ ich uszy
świerzbią.
4 I odwrócą uszy od prawdy, a zwró-
cą się ku baśniom.
5 Lecz ty bądź czujny we wszyst-
kim, znoś cierpienia, wykonuj dzie-
ło ewangelisty[k], w pełni dowódź
swojej służby.
6 Ja bowiem już mam być złożony
w ofierze, a czas mojego odejścia[l]
nadchodzi.
7 Dobrą walkę stoczyłem[m], bieg
ukończyłem, wiarę zachowałem.
8 Odtąd odłożona jest dla mnie
korona[o] sprawiedliwości, którą mi
w owym dniu da Pan, sędzia sprawie-
dliwy, a nie tylko mnie, ale i wszyst-
kim, którzy umiłowali jego przyjście.
9 Postaraj się przybyć do mnie
szybko.
10 Demas bowiem mnie opuścił,
umiłowawszy ten świat[p], i udał się
do Tesaloniki, Krescens do Galacji,
Tytus do Dalmacji;
11 Tylko Łukasz jest ze mną. Weź
Marka i przyprowadź ze sobą, bo
jest mi bardzo przydatny do służby.
12 Tychika zaś posłałem do Efezu.
13 Płaszcz, który zostawiłem w Tro-
adzie u Karposa, przynieś ze sobą,
gdy przyjdziesz, a także księgi,
zwłaszcza pergaminy.

14 Aleksander, ludwisarz, wyrządził mi wiele zła; niech mu Pan odda według jego uczynków[a].
15 I ty się go strzeż, bo bardzo sprzeciwiał się naszym słowom.
16 Podczas pierwszej mojej obrony nikt przy mnie nie stanął, lecz wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie policzone.
17 Lecz Pan stanął przy mnie i umocnił mnie, aby głoszenie było przeze mnie całkowicie utwierdzone, *aby* usłyszeli je wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwa[b].
18 Wyrwie mnie też Pan ze wszelkiego złego uczynku i zachowa dla swojego królestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.
19 Pozdrów Pryskę i Akwilę oraz dom Onezyfora.
20 Erast pozostał w Koryncie, a Trofima zostawiłem chorego w Milecie.
21 Postaraj się przybyć przed zimą. Pozdrawia cię Eubulos, Pudens, Linus, Klaudia i wszyscy bracia.
22 Pan Jezus Chrystus *niech będzie* z twoim duchem. Łaska[1] *niech będzie* z wami. Amen.

a Prz 24,12; Mt 16,27; Obj 20,13.

1 BG Boża

b Sdz 14,5-6; 1Sm 17,34-36; Dn 6,22.

Drugi list został napisany z Rzymu do Tymoteusza (który był ustanowiony pierwszym biskupem w Efezie), gdy Paweł był postawiony przed cesarza Nerona.

List świętego Pawła apostoła do Tytusa

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, sługa Boga i apostoł
Jezusa Chrystusa według wia-
ry wybranych[a] Bożych i poznania
prawdy, która *jest* zgodna z poboż-
nością;
2 W nadziei życia wiecznego[c], któ-
re obiecał[d] przed dawnymi wieka-
mi[e] ten, który nie kłamie[f], Bóg;
3 I we właściwym czasie objawił
swoje słowo przez głoszenie[g], które
zostało mi powierzone[h] zgodnie z na-
kazem Boga, naszego Zbawiciela[i];
4 Do Tytusa, *mego* własnego syna
we wspólnej wierze. Łaska, miłosier-
dzie i pokój od Boga Ojca i Pana Je-
zusa Chrystusa, naszego Zbawiciela.
5 Zostawiłem cię na Krecie w tym
celu, abyś uporządkował to, co
tam *jeszcze* zostało *do zrobienia*,
i ustanowił[l] w każdym mieście star-
szych[m], jak ci nakazałem;
6 Jeśli ktoś jest nienaganny[o], mąż
jednej żony[q], mający dzieci wierne,
nieobwiniane o hulaszcze życie lub
niekarność.
7 Biskup[r] bowiem, jako szafarz
Boży, ma być nienaganny, niesa-
mowolny, nieskory do gniewu, nie-
oddający się piciu wina[t], nieskłon-
ny do bicia, niegoniący za brudnym
zyskiem;
8 Lecz gościnny, miłujący dobro,
roztropny, sprawiedliwy, święty, po-
wściągliwy;
9 Trzymający się wiernego słowa[v],
zgodnego z nauką, aby też mógł
przez zdrową naukę napominać
i przekonywać tych, którzy się sprze-
ciwiają.
10 Jest bowiem wielu niekarnych,
oddających się czczej gadaninie
i zwodzicieli, zwłaszcza wśród ob-
rzezanych.
11 Im trzeba zamknąć usta, gdyż
całe domy wywracają, nauczając,
czego nie należy, dla brudnego
zysku[b].
12 Jeden z nich, ich własny prorok,
powiedział: Kreteńczycy to zawsze
kłamcy, złe bestie, brzuchy leniwe.
13 Świadectwo to jest prawdziwe.
Dlatego karć ich surowo, aby byli
zdrowi w wierze;
14 I nie zajmowali się żydowskimi
baśniami i przykazaniami ludzi od-
wracających się od prawdy[j].
15 Dla czystych wszystko jest czy-
ste[k], natomiast dla skalanych i nie-
wierzących nie ma nic czyste-
go, lecz skalany jest zarówno ich
umysł, jak i sumienie.
16 Twierdzą, że znają Boga, ale
swymi uczynkami *temu* przeczą[n],
budząc obrzydzenie, będąc niepo-
słusznymi i niezdolnymi[p] do wszel-
kiego dobrego uczynku.

ROZDZIAŁ 2

TY zaś mów to, co jest zgodne ze
zdrową nauką[s].
2 Starsi *mężczyźni* niech będą
trzeźwi, poważni, roztropni, zdrowi
w wierze, w miłości, w cierpliwości.
3 Podobnie starsze kobiety[u] niech
zachowują się w sposób godny świę-
tych, niech nie oczerniają, nie nad-
używają wina, uczą tego, co dobre.
4 Niech uczą młodsze *kobiety* roz-
sądku, *jak* mają kochać swoich mę-
żów i dzieci;
5 Żeby *były* roztropne, czyste, żeby
zajmowały się domem[w], były dobre,
posłuszne swoim mężom, aby nie
bluźniono słowu Bożemu[x].

a Łk 18,7; Rz 8,33; Kol 3,12; 1P 1,2.
b 1P 5,2.
c Tt 3,7.
d 1J 2,25.
e 1Kor 2,7; Ef 1,4; 2Tm 1,9; 1P 1,20.
f Hbr 6,17-18.
g Mk 16,15; Rz 16,25; 1Kor 1,18-21.
h Rz 3,2; 1Kor 9,17; 2Kor 5,19; Ga 2,7.
i 1Tm 2,3; Tt 2,10; 3,4; Jud 1,25.
j Mt 15,9; Mk 7,7; 1Tm 1,4; 2Tm 4,1-4.
k Rz 14,14; 1Kor 10,23.
l Dz 14,23; Mk 3,14; 2Tm 2,2.
m Dz 20,17; 1Tm 5,17; Jk 5,14; 1P 5,1.
n Iz 29,13; Mt 15,7-9; 2Tm 3,5.
o 1Tm 3,2; Łk 1,6; Flp 3,6; 2P 3,14.
p Jr 6,30; Rz 1,28; 2Tm 3,8.
q 1Tm 3,12; Kpł 21,7.14.
r Dz 1,20; Flp 1,1; 1Tm 3,1; 1P 2,25.
s Tt 1,9; 1Tm 1,10; 2Tm 4,3.
t Kpł 10,9; Ez 44,21; Ef 5,18; Prz 20,1; 23,20.29-35; 31,4.
u Rz 16,2; 1Tm 2,9; 3,11; 1P 3,3.
v 1Tes 5,21; 2Tes 2,15; 2Tm 1,13.
w Prz 31,10-31; Dz 9,36; 1Tm 5,10.
x 1Tm 6,1.

6 Młodzieńców także napominaj,
aby byli trzeźwi.
7 We wszystkim stawiaj same-
go siebie za wzór[a] dobrych uczyn-
ków. W nauczaniu *okazuj* prawość,
powagę;
8 Słowa zdrowe, nienaganne, aby
ten, kto się sprzeciwia, był zawsty-
dzony, nie mając o was nic złego do
powiedzenia.
9 Sługi[c] *nauczaj*, aby byli poddani
swoim panom i we wszystkim się *im*
podobali, nie sprzeciwiając się;
10 *Niczego* sobie nie przywłaszcza-
jąc, ale we wszystkim okazując do-
skonałą wierność, aby we wszyst-
kim zdobili naukę[h] Boga, naszego
Zbawiciela.
11 Objawiła się bowiem łaska
Boga[j], niosąca zbawienie wszyst-
kim ludziom[k];
12 Pouczająca nas, abyśmy wyrze-
kłszy się bezbożności i światowych
pożądliwości, trzeźwo, sprawiedli-
wie i pobożnie żyli na tym świecie;
13 Oczekując błogosławionej na-
dziei i chwalebnego objawienia[m]
się wielkiego Boga i Zbawiciela na-
szego[n], Jezusa Chrystusa;
14 Który wydał[p] samego siebie za
nas, aby nas wykupić od wszelkiej
nieprawości i oczyścić sobie lud na
własność, gorliwy w spełnianiu do-
brych uczynków.
15 To mów, *do tego* zachęcaj i stro-
fuj z całą powagą; niech nikt tobą
nie gardzi[r].

ROZDZIAŁ 3

PRZYPOMINAJ im, aby zwierzch-
nościom i władzom byli poddani
i posłuszni[s], gotowi do każdego do-
brego uczynku;
2 Nikomu nie ubliżali, nie byli
kłótliwi, *ale* uprzejmi, okazujący
wszelką łagodność wobec wszyst-
kich ludzi.
3 Niegdyś bowiem i my byliśmy
głupi, oporni, błądzący, służący roz-
maitym pożądliwościom i rozko-
szom, żyjący w złośliwości i zazdro-
ści, znienawidzeni i nienawidzący
jedni drugich.
4 Lecz gdy się objawiła dobroć
i miłość Boga, naszego Zbawiciela[b],
względem ludzi;
5 Nie z uczynków sprawiedliwo-
ści[d], które my spełniliśmy, ale we-
dług swego miłosierdzia zbawił[e] nas
przez obmycie odrodzenia[f] i odno-
wienie[g] Ducha Świętego;
6 Którego wylał na nas obficie
przez Jezusa Chrystusa, naszego
Zbawiciela;
7 Abyśmy, usprawiedliwieni jego
łaską[i], stali się dziedzicami zgodnie
z nadzieją życia wiecznego.
8 Wiarygodne to słowo i chcę, abyś
o tym zapewniał, żeby ci, którzy
uwierzyli Bogu, zabiegali o celowa-
nie w dobrych uczynkach[l]. Jest to
dobre i pożyteczne dla ludzi.
9 Unikaj zaś głupich dociekań, ro-
dowodów, sporów i kłótni o prawo;
są bowiem nieużyteczne i próżne.
10 Heretyka[o] po pierwszym i dru-
gim upomnieniu unikaj[q];
11 Wiedząc, że taki *człowiek* jest
przewrotny i grzeszy, i sam siebie
osądza.
12 Gdy poślę do ciebie Artemasa
lub Tychika, staraj się przybyć do
mnie do Nikopolis, bo tam postano-
wiłem spędzić zimę.
13 Zenasa, uczonego w prawie,
i Apollosa starannie wypraw, aby
im niczego nie brakowało.
14 A niech i nasi uczą się przodo-
wać w dobrych uczynkach, gdzie
tego potrzeba, żeby nie byli bez-
owocni.
15 Pozdrawiają cię wszyscy, któ-
rzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy
nas miłują w wierze. Łaska *niech
będzie* z wami wszystkimi. Amen.

a 1Tm 4,12.
b Tt 3,6; 2P 1,1; Jud 1,25.
c Ef 6,5; Kol 3,22.
d Rz 10,1-4; 11,6; Ga 2,16; Ef 2,8-9.
e 2Tm 1,9.
f J 3,4-8; 15,3; 1Kor 6,11; Ef 5,26; 1P 1,23-25.
g Rz 12,2; Kol 3,10.
h 1Tm 6,1; 2J 1,9.
i Rz 3,24-28; 5,1; Ga 5,4.
j Dz 20,24; 2Kor 6,1; Hbr 12,15.
k Tt 3,4.
l Mt 5,16; Ef 2,10; 2Tm 3,17.
m 1Kor 1,7; Flp 3,20; 2Tm 4,1.8.
n 1Tm 1,1; 2,3; 2Tm 1,10; Tt 1,4; 3,4.
o 1Kor 11,19; Ga 5,20; 2P 2,1.
p Ga 1,4; 2,20; Ef 5,25; 1Tm 2,6.
q Mt 18,15-17; Rz 16,17; 2Tes 3,6.14.
r 1Tm 4,12.
s Kaz 8,2; Mt 22,21; Rz 13,1-8.

*List do Tytusa, który był pierwszym biskupem kościoła na Krecie,
napisany z Nikopolis, miasta Macedonii.*

List świętego Pawła apostoła do Filemona

ROZDZIAŁ 1

PAWEŁ, więzień[a] Chrystusa Je-
zusa, i Tymoteusz, brat, do umi-
łowanego Filemona, naszego współ-
pracownika;
2 Do *naszej* umiłowanej Apfii, do Ar-
chipa, naszego współbojownika i do
kościoła, który jest w twoim domu[c].
3 Łaska wam i pokój od Boga, nasze-
go Ojca[d], i Pana Jezusa Chrystusa.
4 Dziękuję mojemu Bogu, zawsze
wzmiankę czyniąc o tobie w moich
modlitwach[e];
5 Słysząc o twojej miłości i wierze,
którą masz względem Pana Jezusa
i względem wszystkich świętych;
6 *Modlę się*, aby udzielenie two-
jej wiary[f] doprowadziło do poznania
wszelkiego dobra, które jest w was
przez Chrystusa Jezusa.
7 Mamy bowiem wielką radość
i pociechę z powodu twojej miło-
ści, bracie, gdyż przez ciebie serca
świętych zostały pokrzepione.
8 Dlatego, chociaż mogę śmiało
w Chrystusie nakazać ci, co należy
czynić;
9 To *jednak* ze względu na miłość
raczej proszę, będąc tym, kim je-
stem – Pawłem, starcem, a teraz
i więźniem Jezusa Chrystusa;
10 Proszę cię za moim synem, One-
zymem, którego zrodziłem[h] w mo-
ich więzach;
11 Który niegdyś był dla ciebie nie-
użyteczny, ale teraz dla ciebie i dla
mnie jest bardzo użyteczny.
12 Jego odsyłam, przyjmij go więc
jak moje serce.
13 Zamierzałem go przy sobie za-
trzymać, aby zamiast ciebie posłu-
giwał mi w więzach ewangelii.
14 Lecz bez twojej zgody nie chcia-
łem nic czynić, aby twój dobry
uczynek nie był jakby z przymusu,
ale z własnej woli[b].
15 Może bowiem dlatego oddalił
się na chwilę *od ciebie*, abyś go od-
zyskał na zawsze;
16 Już nie jako sługę, lecz więcej
niż sługę, *jako* brata umiłowanego,
zwłaszcza *dla* mnie, a tym bardziej
dla ciebie, i w ciele, i w Panu.
17 Jeżeli więc masz mnie za przy-
jaciela, przyjmij go jak mnie.
18 A jeśli wyrządził ci jakąś szkodę
albo *jest* ci coś winien, policz to na
mój rachunek.
19 Ja, Paweł, napisałem własno-
ręcznie, ja zapłacę, by nie mówić
już o tym, że jesteś mi winien same-
go siebie.
20 Tak, bracie, niech ja dzięki to-
bie doznam radości w Panu[g], po-
krzep moje serce w Panu.
21 Napisałem ci, będąc pewny twe-
go posłuszeństwa, wiedząc, że uczy-
nisz nawet więcej, niż mówię.
22 A zarazem przygotuj mi też go-
ścinę; mam bowiem ufność, że dzię-
ki waszym modlitwom będę wam
oddany.
23 Pozdrawiają cię Epafras, mój
współwięzień w Chrystusie Jezusie;
24 Marek, Arystarch, Demas, Łu-
kasz – moi współpracownicy.
25 Łaska naszego Pana Jezusa
Chrystusa *niech będzie* z waszym
duchem[i]. Amen.

a Ef 3,1; 4,1; 2Tm 1,8.
b Wj 25,2; 1Kor 9,17; 1P 5,2.
c Rz 16,5.16; Kol 4,15.
d Rz 16,5.14; Kol 4,15.
e Rz 1,8; Ef 1,16; 1Tes 1,2; 2Tm 1,3.
f Ga 6,6; Flp 4,14-15; 1Tm 6,18; Hbr 13,16.
g Iz 29,19.
h 1Kor 4,15; Ga 4,19; 1Tm 1,2; Tt 1,2.
i Rz 16,20.24; 2Tm 4,22.

List do Filemona napisany z Rzymu przez Onezyma, sługę.

List świętego Pawła apostoła do Hebrajczyków

ROZDZIAŁ 1

BÓG[a], który wielokrotnie i na
różne sposoby przemawiał[b]
niegdyś do ojców przez proroków;
2 W tych ostatecznych dniach
przemówił do nas przez *swego*
Syna[c], którego ustanowił dziedzi-
cem wszystkiego, przez którego też
stworzył światy;
3 Który, będąc blaskiem *jego*
chwały i wyrazem jego istoty[e] i pod-
trzymując wszystko słowem swojej
mocy[f], dokonawszy oczyszczenia
z naszych grzechów[g] przez samego
siebie, zasiadł po prawicy Majesta-
tu na wysokościach;
4 I stał się o tyle wyższy od anio-
łów, o ile znamienitsze od nich
odziedziczył imię.
5 Do którego bowiem z aniołów
powiedział kiedykolwiek: Ty jesteś
moim Synem, ja ciebie dziś zrodzi-
łem[i]? I znowu: Ja będę mu Ojcem,
a on będzie mi Synem[j]?
6 I znowu, gdy wprowadza pierwo-
rodnego[m] na świat, mówi: Niech mu
oddają pokłon wszyscy aniołowie
Boga[o].
7 O aniołach zaś mówi: On czyni
swoich aniołów duchami, a swoje
sługi płomieniami ognia[q].
8 Lecz do Syna *mówi*[s]: Twój tron,
o Boże[t], na wieki wieków, berłem
sprawiedliwości *jest* berło twego
królestwa.
9 Umiłowałeś sprawiedliwość,
a znienawidziłeś nieprawość, dla-
tego namaścił cię, o Boże, twój Bóg
olejkiem radości bardziej niż two-
ich towarzyszy.
10 Oraz: Ty, Panie, na początku za-
łożyłeś *fundamenty* ziemi, a nie-
biosa są dziełem twoich rąk[v].
11 One przeminą, ale ty zostaniesz
i wszystkie jak szata się zestarzeją;
12 I jak płaszcz je zwiniesz, i zo-
staną odmienione. Ty zaś jesteś ten
sam, a twoje lata się nie skończą.
13 Do którego też z aniołów kiedy-
kolwiek powiedział: Siądź po mojej
prawicy, aż położę twoich nieprzyja-
ciół jako podnóżek pod twoje stopy[d]?
14 Czy nie są oni wszyscy ducha-
mi służebnymi, posyłanymi, by słu-
żyć tym, którzy mają odziedziczyć
zbawienie?

ROZDZIAŁ 2

DLATEGO musimy tym bardziej
trzymać się tego, co słyszeli-
śmy, aby nam *to* czasem nie uciekło.
2 Bo jeśli słowo wypowiedziane
przez aniołów[h] było niewzruszone,
a wszelkie wykroczenie i nieposłu-
szeństwo otrzymało sprawiedliwą
odpłatę[k];
3 Jakże my ujdziemy[l], jeśli zanie-
dbamy tak wielkie zbawienie[n], któ-
re było głoszone na początku przez
Pana, a potwierdzone[p] nam przez
tych, którzy *go* słyszeli?
4 *Którym* i Bóg dał świadectwo
przez znaki[r], cuda i różnorakie
moce oraz *przez* udzielanie Ducha
Świętego według swojej woli.
5 Nie aniołom bowiem poddał
przyszły świat, o którym mówimy.
6 Ktoś to gdzieś stwierdził, gdy
powiedział: Czym jest człowiek, że
o nim pamiętasz, albo syn człowie-
czy, że troszczysz się o niego[u]?
7 Uczyniłeś go niewiele mniejszym
od aniołów, chwałą i czcią ukoro-
nowałeś go i ustanowiłeś go nad
uczynkami twoich rąk.

a Rdz 1,1; J 1,1.
b Rdz 3,8; 12,7; 15,1; 28,12-15; Lb 12,6-8; Am 3,7.
c Mt 17,5; Dz 10,36; Ga 4,4.
d Ps 110,1.
e J 1,14; 14,9; 2Kor 4,4; Kol 1,15.
f Kol 1,16-17; Hbr 11,3.
g Hbr 9,14.22; 10,2; J 1,29; 2P 1,9; 1J 3,5.
h Dz 7,53.
i Hbr 5,5; Ps 2,7; Dz 13,13.
j 2Sm 7,14.
k Hbr 10,25; 11,26.
l Mt 23,33; Rz 2,3; 1P 4,17-18.
m Hbr 12,23; Mt 1,25; J 1,14.18; 3,16; Rz 8,29; Kol 1,15.18.
n 1P 1,9-10.
o Ps 97,7.
p 2Kor 5,19; 1Tm 1,11; Tt 1,3.
q Ps 104,4.
r Mk 16,15-18; Rz 15,18-19; 2Kor 12,12.
s Ps 45,6.
t Hbr 3,4-5; Iz 9,6; Mt 1,23; J 10,33; 20,28; Rz 9,5; 1Tm 3,16; 1J 5,20.
u Ps 8,4; 144,3; Łk 1,68.
v Ps 102,25-27.

8 Wszystko poddałeś pod jego stopy. A skoro poddał mu wszystko, nie pozostawił niczego, co nie byłoby mu poddane. Lecz teraz jeszcze nie widzimy, aby wszystko było mu poddane.

9 Ale widzimy Jezusa, który stał się niewiele[1] mniejszy od aniołów[c], ukoronowanego chwałą i czcią za cierpienia śmierci, aby z łaski Boga zakosztował śmierci za wszystkich[e].

10 Wypadało bowiem temu, dla którego *jest* wszystko i przez którego jest wszystko, aby, doprowadzając wielu synów do chwały, wodza ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienie.

11 Zarówno bowiem ten, który uświęca, jak i uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi;

12 Mówiąc: Oznajmię twoje imię moim braciom, pośród zgromadzenia będę ci śpiewał[j].

13 I znowu: Będę pokładał w nim ufność. I znowu: Oto ja i dzieci, które dał mi Bóg[l].

14 Ponieważ zaś dzieci są uczestnikami ciała i krwi, i on także stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć zniszczyć[n] tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła;

15 I aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli.

16 Bo zaprawdę nie przyjął *natury* aniołów, ale potomstwo Abrahama.

17 Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby stał się miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy[p] ludu.

18 A że sam cierpiał, będąc kuszony[q], może dopomóc tym, którzy są w pokusach.

ROZDZIAŁ 3

DLATEGO, bracia święci, uczestnicy niebieskiego powołania, zwróćcie uwagę na Apostoła i Najwyższego Kapłana[a] naszego wyznania, Chrystusa Jezusa;

2 Wiernego temu, który go ustanowił, podobnie jak Mojżesz *był* w całym jego domu[b].

3 Tym większej bowiem chwały jest on godzien od Mojżesza, im większą cześć od domu ma jego budowniczy[d].

4 Bo każdy dom jest przez kogoś zbudowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg.

5 I Mojżesz wprawdzie był wierny[f] w całym jego domu jako sługa, na świadectwo tego, co potem miało być powiedziane;

6 Lecz Chrystus jako syn panuje nad swoim domem. Jego domem my jesteśmy[g], jeśli tylko ufność i chwalebną nadzieję aż do końca niewzruszenie zachowamy.

7 Dlatego, jak mówi[h] Duch Święty[i]: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos;

8 Nie zatwardzajcie waszych serc[k] jak podczas rozdrażnienia, w dniu próby na pustyni;

9 Gdzie mnie wystawiali na próbę wasi ojcowie[m] *i* doświadczali, i oglądali moje dzieła przez czterdzieści lat.

10 Dlatego się rozgniewałem na to pokolenie i powiedziałem: Oni zawsze błądzą sercem i nie poznali moich dróg;

11 Toteż przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku.

12 Uważajcie[o], bracia, żeby nie było czasem w kimś z was przewrotnego serca niewiary, które by odstępowało od Boga żywego;

13 Lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, dopóki nazywa się „Dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu.

14 Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli tylko nasze

a Hbr 2,17; 4,14; 7,26; 9,11; Kpł 21,10.
1 lub *na małą chwilę*
b w. 5.
c Hbr 10,5; Iz 7,14; Rz 8,3; Ga 4,4; Flp 2,7-9.
d Za 6,12-13; Mt 16,18.
e 1Tm 2,6; 1J 2,2; Obj 5,9.
f Lb 12,7; Mt 24,45; Łk 16,10.
g 1Kor 3,16; 6,19; 2Kor 6,16; Ef 2,21-22; 1P 2,5.
h 2Sm 23,2; Mk 12,36; Dz 28,25.
i Ps 95,7-11.
j Ps 22,22.25; 111,1.
k ww. 12-13; Wj 8,15; Prz 28,14; Rz 2,5.
l Ps 18,2; Iz 8,17-18.
m Lb 14,22.
n 1Kor 15,54-55; 2Tm 1,10; 1J 3,8.
o Hbr 2,1; Łk 21,8; Rz 11,21.
p Dn 9,24; Rz 3,25; 1J 4,10.
q Hbr 4,15; Mt 4,1.

pierwotne przeświadczenie aż do końca niewzruszenie zachowamy.

15 Dopóki jest powiedziane: Dzisiaj, jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc jak w dniu rozdrażnienia.

16 Niektórzy bowiem, usłyszawszy, rozdrażnili *Pana*, ale nie wszyscy *z tych*, którzy wyszli z Egiptu pod wodzą Mojżesza.

17 A na kogo gniewał się przez czterdzieści lat? Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, a których ciała legły na pustyni[c]?

18 A którym przysiągł, że nie wejdą do jego odpoczynku, jeśli nie tym, którzy byli nieposłuszni?

19 Widzimy więc, że nie mogli wejść z powodu niewiary[f].

ROZDZIAŁ 4

BÓJMY się więc, gdy jeszcze trwa obietnica[h] wejścia do jego odpoczynku, aby czasem się nie okazało, że ktoś z was *jej* nie osiągnął.

2 I nam bowiem głoszono ewangelię jak i tamtym[j]. Lecz tamtym nie pomogło słowo, które słyszeli, gdyż nie było powiązane z wiarą tych, którzy *je* słyszeli.

3 Bo do odpoczynku[m] wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, jak powiedział[n]: Dlatego przysiągłem w moim gniewie, że nie wejdą do mojego odpoczynku, choć *jego* dzieła były dokonane od założenia świata.

4 Powiedział bowiem w pewnym miejscu o siódmym dniu tak[q]: I odpoczął Bóg siódmego dnia od wszystkich swoich dzieł.

5 A tutaj znowu: Nie wejdą do mego odpoczynku.

6 Ponieważ więc jest tak, że niektórzy mają wejść do niego, a ci, którym najpierw głoszono, nie weszli z powodu niewiary;

7 Znowu wyznacza pewien dzień, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie „Dzisiaj”, jak to zostało powiedziane: Dzisiaj[a], jeśli usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie waszych serc.

8 Gdyby bowiem Jozue[b] zapewnił im odpoczynek, *Bóg* nie mówiłby potem o innym dniu.

9 A tak zostaje *jeszcze* odpoczynek dla ludu Bożego.

10 Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, on także odpoczął od swoich czynów, tak jak Bóg od swoich.

11 Starajmy się więc wejść do owego odpoczynku, aby nikt nie wpadł[d] w ten sam przykład niewiary.

12 Słowo Boże bowiem jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz[e] obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, *zdolne* rozsądzić myśli[g] i zamiary serca.

13 *Żadne* stworzenie nie ukryje się przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odkryte przed oczami tego, któremu musimy zdać sprawę[i].

14 Mając więc wielkiego najwyższego kapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego[k], trzymajmy się *naszego* wyznania[l].

15 Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak *my*[o], ale bez grzechu[p].

16 Przystąpmy więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.

ROZDZIAŁ 5

KAŻDY bowiem najwyższy kapłan wzięty spośród ludzi, dla ludzi jest ustanowiony w *sprawach* odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy;

a Hbr 3,15.
b Dz 7,45.
c Hbr 10,28-29; Lb 14,29-33; 26,64-65; 1Kor 10,5-13; Jud 1,5.
d Rz 11,11; 1Kor 10,12; 2P 1,10-11.
e Iz 49,2; Ef 6,17; Obj 1,16.
f Mk 16,16; J 3,18.36; 2Tes 2,12.
g Rdz 6,5; Ps 94,11; Jr 17,10.
h Wj 12,25; Dz 2,39; Rz 4,20; 1J 2,25.
i 1Sm 16,7; Prz 15,11; Jr 17,10.
j Ga 3,8; 1P 1,12.
k Mt 14,33; 27,54; Mk 1,1.
l Hbr 10,23.
m Wj 12,9-11.
n Hbr 3,11; Ps 95,11.
o Hbr 2,18; 5,2; Mt 8,17.
p J 14,30; 2Kor 5,21; 1P 2,22; 1J 3,5.
q Rdz 2,1-2; Wj 20,11; 31,17.

2 Który może współczuć nieświadomym i błądzącym, gdyż sam podlega słabościom.
3 I z tego powodu powinien, jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.
4 A nikt sam sobie nie bierze tej godności, tylko *ten*, który zostaje powołany przez Boga, tak jak Aaron[b].
5 Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył chwałą, aby stać się najwyższym kapłanem, ale ten, który powiedział do niego: Ty jesteś moim Synem, ja ciebie dziś zrodziłem[f].
6 Tak jak i w innym *miejscu* mówi: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka[j].
7 On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu *swojej* bogobojności.
8 Chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa[l] przez to, co wycierpiał.
9 A uczyniony doskonałym[n], stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są mu posłuszni;
10 Nazwany przez Boga najwyższym kapłanem według porządku Melchizedeka.
11 Wiele mamy o nim do powiedzenia, a trudno wam to wyjaśnić, ponieważ staliście się ociężali w słuchaniu.
12 Chociaż bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami[q], znowu potrzebujecie, żeby was ktoś uczył początkowych zasad słów Bożych, i staliście się *ludźmi, którzy* potrzebują mleka, a nie stałego pokarmu[s].
13 Każdy bowiem, kto żywi się tylko mlekiem, jest niewprawny w słowie sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem[t].

a Rdz 2,9; Pwt 1,39; 2Sm 19,35.
b Lb 16,5-48; 17,3-11.
c Dz 20,21; 26,20; 2Tm 2,25; 2P 3,9.
d Hbr 9,14.
e Mt 3,11; 20,22-23; 28,19; 1Kor 10,1-4.
f Hbr 1,5; Ps 2,7; Dz 13,33.
g Kpł 16,21; Mk 16,18; 1Tm 5,22.
h Mt 22,31; Dz 24,15; 1Kor 15,20-23.
i Rz 2,16; Jud 1,15; Obj 20,12.
j Rdz 14,18-20; Ps 110,4.
k Hbr 10,26; Pwt 1,19-26; Mt 12,45; J 15,6; 2P 2,20-22.
l Ga 4,1; Flp 2,8.
m Hbr 12,16-17.
n Hbr 2,10; 11,40; Łk 13,32.
o Ps 65,9-10.
p Ml 4,1; Mt 3,10-12; J 15,6.
q 1Kor 4,15.
r Mt 10,42; Dz 10,31.
s 1Kor 3,1-3; 1P 2,2.
t Iz 28,9; 1Kor 13,11; Ef 4,14.

14 Natomiast pokarm stały jest dla dorosłych, którzy przez praktykę mają zmysły wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła[a].

ROZDZIAŁ 6

DLATEGO zostawmy podstawowe nauki o Chrystusie i przejdźmy do tego, co doskonałe, nie zakładając ponownie fundamentu, *którym jest* pokuta[c] od martwych uczynków[d] i wiara w Boga;
2 Nauka o chrztach[e] i nakładaniu rąk[g], o zmartwychwstaniu umarłych[h] i sądzie wiecznym[i].
3 I to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.
4 Niemożliwe jest bowiem, żeby tych, którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego[k];
5 Zakosztowali też dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku;
6 A odpadli – ponownie odnowić ku pokucie[m], gdyż sami sobie znowu krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na hańbę.
7 Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga[o].
8 Lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest odrzucona i bliska przekleństwa, a jej końcem *jest* spalenie[p].
9 Ale chociaż tak mówimy, umiłowani, jesteśmy co do was przekonani o czymś lepszym i towarzyszącym zbawieniu.
10 Bóg bowiem nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć[r] o waszym dziele i trudzie miłości, którą okazaliście dla jego imienia, gdy służyliście świętym i *nadal* służycie.
11 Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość, że-

byście *mieli* pełnię nadziei aż do końca;

12 Abyście nie byli ociężali, ale naśladowali tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.

13 Gdy bowiem Bóg dał obietnicę Abrahamowi, a nie miał nikogo większego, na kogo mógłby przysiąc, przysiągł na siebie samego;

14 Mówiąc[b]: Zaprawdę, błogosławiąc, błogosławić ci będę i rozmnażając, rozmnożę cię.

15 A ponieważ tak cierpliwie czekał, dostąpił *spełnienia* obietnicy.

16 Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a przysięga dla potwierdzenia jest zakończeniem wszystkich sporów między nimi.

17 Dlatego też Bóg, chcąc dobitniej okazać dziedzicom obietnicy[c] niezmienność swojego postanowienia[1], poręczył ją przysięgą;

18 Abyśmy przez dwie niezmienne rzeczy, w których jest niemożliwe, aby Bóg kłamał[d], mieli silną pociechę, *my*, którzy uciekliśmy, by pochwycić się zaoferowanej nam nadziei;

19 Którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i niewzruszoną, sięgającą poza zasłonę[e];

20 Gdzie *jako* poprzednik[f] wszedł dla nas Jezus, stawszy się najwyższym kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.

ROZDZIAŁ 7

TEN bowiem Melchizedek, król Salemu[h], kapłan Boga najwyższego, wyszedł na spotkanie Abrahama wracającego po rozgromieniu królów i pobłogosławił go.

2 Jemu też Abraham wydzielił dziesięcinę ze wszystkiego[j]. Jest *on* najpierw, według tłumaczenia, królem sprawiedliwości, potem też królem Salemu, co znaczy król pokoju.

a Lb 18,21.26.
b Rdz 22,16-17.
c Hbr 11,9; Rz 8,17; Ga 3,29; Jk 2,5.
1 *wola*
d Lb 23,19; 1Sm 15,29; Mt 24,35; Tt 1,2.
e Kpł 16,15.
f Hbr 4,14; J 14,2-3; Rz 8,34.
g Hbr 8,7; Ga 2,21.
h Rdz 14,18-20; Ps 76,2.
i Rdz 49,10; Jr 23,6; Mi 5,2.
j Rdz 28,22; Kpł 27,32; Ml 3,10.

3 Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, niemający ani początku dni, ani końca życia, ale upodobniony do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze.

4 Rozważcie więc, jak wielki *był* ten, któremu sam patriarcha Abraham dał dziesięcinę z łupu.

5 Wprawdzie ci z synów Lewiego[a], którzy otrzymują urząd kapłański, mają nakaz zgodnie z prawem pobierać dziesięcinę od ludu, to jest od swoich braci, chociaż wywodzą się z lędźwi Abrahama;

6 Lecz ten, który nie wywodził się z ich rodu, otrzymał dziesięcinę od Abrahama i pobłogosławił temu, który miał obietnice.

7 A jest to rzecz bezsporna, że mniejszy otrzymuje błogosławieństwo od większego.

8 Ponadto tu biorą dziesięciny ludzie, którzy umierają, tam zaś *ten*, o którym zaświadczono, że żyje.

9 I jeśli tak można powiedzieć, także Lewi, który otrzymuje dziesięciny, dał dziesięcinę w Abrahamie.

10 Był bowiem jeszcze w lędźwiach *swego* ojca, gdy Melchizedek wyszedł mu na spotkanie.

11 Gdyby więc doskonałość była *osiągalna* przez kapłaństwo lewickie[g] – gdyż lud otrzymał prawo oparte na nim – to jaka byłaby jeszcze potrzeba, aby pojawił się inny kapłan według porządku Melchizedeka, a nie był mianowany według porządku Aarona?

12 A skoro zmienia się kapłaństwo, musi też nastąpić zmiana prawa.

13 Ten zaś, o którym się to mówi, należał do innego pokolenia, z którego nikt nie służył przy ołtarzu.

14 Wiadomo bowiem, że nasz Pan pochodził z pokolenia Judy[i], o którym to pokoleniu odnośnie kapłaństwa Mojżesz nic nie mówi.

15 Jest to jeszcze bardziej oczywiste, skoro na podobieństwo Melchizedeka pojawia się inny kapłan;

16 Który stał się *nim* nie według cielesnego przykazania prawa, ale według mocy niezniszczalnego życia.
17 Tak bowiem świadczy[a]: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka.
18 Zostało więc zniesione poprzednie przykazanie z powodu jego słabości i nieużyteczności.
19 Prawo bowiem nie uczyniło niczego doskonałym[d], ale *na jego miejsce* została wprowadzona lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się *do* Boga.
20 A *stało się* to nie bez złożenia przysięgi.
21 Tamci bowiem zostali kapłanami bez przysięgi, ten zaś na podstawie przysięgi tego, który powiedział do niego: Przysiągł Pan i nie będzie żałował: Ty jesteś kapłanem na wieki według porządku Melchizedeka;
22 O tyle też Jezus stał się poręczycielem lepszego przymierza[f].
23 A wprawdzie tamtych kapłanów było wielu, gdyż śmierć nie pozwoliła im trwać na zawsze.
24 Ten zaś, ponieważ trwa na wieki, ma kapłaństwo nieprzemijające.
25 Dlatego też całkowicie może zbawić[h] tych, którzy przez niego[i] przychodzą do Boga, bo zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi[j].
26 Takiego to przystało nam mieć najwyższego kapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników i wywyższonego ponad niebiosa;
27 Który nie musi codziennie, jak tamci najwyżsi kapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, a potem za *grzechy* ludu. Uczynił to bowiem raz, ofiarując samego siebie[l].
28 Prawo bowiem ustanawiało najwyższymi kapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, słowo zaś przysięgi, która nastąpiła po prawie, *ustanowiło* Syna doskonałego na wieki.

a Hbr 7,21; Ps 110,4.
b Hbr 10,12; 12,2; Kol 3,1.
c Hbr 9,8-12; 10,21; 1Tm 3,15.
d Hbr 7,11; 9,9; Rz 3,20-21; 8,3; Ga 2,16; 3,24.
e Hbr 10,1; Wj 25,40; Lb 8,4; Dz 7,44.
f Hbr 9,15-18; Mt 26,28; 1Kor 11,25; 2Kor 3,14.
g Hbr 7,22; 2Kor 3,6-11; Ga 3,16-21; 1Tm 2,5.
h Hbr 2,18; 1Tm 1,15; J 3,16-18; Rz 5,9; 1J 4,8; Iz 45,22.
i J 14,6; Ef 2,18; 1Tm 2,5; 1J 2,1-2.
j Rz 8,34.
k Hbr 10,16; Jr 31,31-34.
l Tt 2,14.

ROZDZIAŁ 8

A *OTO* podsumowanie tego, co mówimy: mamy takiego najwyższego kapłana, który zasiadł po prawicy tronu Majestatu w niebiosach[b].
2 Jest on sługą świątyni i prawdziwego przybytku[c] zbudowanego przez Pana, a nie człowieka.
3 Każdy bowiem najwyższy kapłan jest ustanawiany do składania darów i ofiar. Dlatego było konieczne, żeby i ten miał co ofiarować.
4 Gdyby zaś był na ziemi, nie byłby kapłanem, gdyż są tu inni kapłani, którzy ofiarują dary zgodnie z prawem.
5 Służą oni obrazowi i cieniowi tego, co niebiańskie, jak Bóg powiedział Mojżeszowi[e], gdy miał zbudować przybytek: Uważaj – powiedział – abyś uczynił wszystko według wzoru, który ci został ukazany na górze.
6 Teraz zaś *nasz kapłan* o tyle znakomitszą otrzymał służbę, o ile jest pośrednikiem lepszego przymierza[g], które zostało oparte na lepszych obietnicach.
7 Gdyby bowiem to pierwsze było nienaganne, to nie szukano by miejsca na drugie.
8 Tymczasem, ganiąc ich, mówi[k]: Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy nowe przymierze.
9 Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ująłem ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi Egiptu. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, ja też przestałem o nich dbać, mówi Pan.
10 Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po tych dniach, mówi Pan: Dam moje prawa w ich umysły i wypiszę je na ich sercach. I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem.

11 I nikt nie będzie uczył swego
bliźniego ani nikt swego brata, mó-
wiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy będą
mnie znali, od najmniejszego aż do
największego z nich[a].
12 Będę bowiem łaskawy dla ich
występków, a ich grzechów i nie-
prawości więcej nie wspomnę[b].
13 A gdy mówi „nowe”, uznaje
pierwsze za przedawnione; a to, co
się przedawnia i starzeje, bliskie
jest zaniku.

ROZDZIAŁ 9

WPRAWDZIE i pierwsze *przy-
mierze* miało przepisy *o* służ-
bie *Bożej* oraz ziemską świątynię.
2 Został bowiem zbudowany przy-
bytek[e], w którego pierwszej *części*,
zwanej *Miejscem* Świętym[f], znajdo-
wał się świecznik[g], stół[h] i chleby po-
kładne[j].
3 Za drugą zaś zasłoną był przy-
bytek, który zwano Miejscem Naj-
świętszym[1].
4 Posiadało ono złotą kadzielnicę[m]
i arkę przymierza[n] całą pokrytą zło-
tem, w której *było* złote naczynie
z manną[o], laska Aarona, która za-
kwitła[p], i tablice przymierza[q].
5 Nad arką były cherubiny chwa-
ły, które zacieniały przebłagalnię[r].
Nie ma teraz potrzeby szczegółowo
o tym wszystkim mówić.
6 A odkąd zostało to tak urządzo-
ne, do pierwszej *części* przybytku
zawsze wchodzą kapłani pełniący
służbę *Bożą*;
7 Do drugiej zaś raz w roku tylko
sam najwyższy kapłan[s], *i to* nie bez
krwi, którą ofiaruje za siebie i za
grzechy niewiedzy ludu.
8 W ten sposób Duch Święty poka-
zuje, że jeszcze nie została objawio-
na droga *do* Miejsca Najświętszego,
dopóki jeszcze stał pierwszy przy-
bytek.
9 Był on obrazem na tamten czas,
a składano w nim dary i ofiary,

a Jr 24,7; 31,34.
b Hbr 10,17; Iz 43,25; Jr 33,8; Mi 7,19.
c Hbr 10,4.
d Ps 49,8; 1Kor 1,30; Ef 1,7; Kol 1,14.
e Wj 26,1.
f Wj 15,17; 25,8.
g Wj 25,31-35.
h Wj 25,27-30; 26,35.
i 1P 1,18-19; 1J 1,7; Obj 1,5.
j Wj 25,30; Lb 4,7.
k Pwt 33,27.
1 lub *Świętym Świętych;* Hbr 9,8; 10,19; Wj 26,33.
m Kpł 16,12; Obj 8,3.
n Wj 25,10-16; Lb 10,33.
o Wj 16,33-34.
p Lb 17,10.
q Pwt 10,2-5; 2Krn 5,10.
r Wj 25,17; Rz 3,25; 1J 2,2.
s Hbr 9,24; Wj 30,10; Kpł 16,2-20.
t Wj 24,5-8; Mt 26,28.

które nie mogły uczynić doskona-
łym w sumieniu tego, który pełnił
służbę Bożą;
10 *Która polegała* tylko na pokar-
mach, napojach i różnych obmy-
ciach, i przepisach cielesnych nało-
żonych aż do czasu naprawy.
11 Lecz Chrystus, gdy przyszedł
jako najwyższy kapłan dóbr przy-
szłych, przez większy i doskonalszy
przybytek, nieuczyniony ręką, to
jest nienależący do tego budynku;
12 Ani nie przez krew kozłów i cie-
ląt[c], ale przez własną krew wszedł
raz do Miejsca Najświętszego, zdo-
bywszy wieczne odkupienie[d].
13 Jeśli bowiem krew wołów i ko-
złów oraz popiół z jałówki, którymi
skrapia się nieczystych, uświęca aż
do oczyszczenia ciała;
14 To o ileż bardziej krew Chry-
stusa[i], który przez Ducha wieczne-
go[k] ofiarował Bogu samego siebie
bez skazy, oczyści wasze sumienie
z martwych uczynków, by służyć
Bogu żywemu?
15 I dlatego jest pośrednikiem
nowego testamentu, ażeby przez
śmierć poniesioną dla odkupienia
występków, popełnionych za pierw-
szego testamentu, ci, którzy zosta-
li powołani, otrzymali obietnicę
wiecznego dziedzictwa.
16 Gdzie bowiem *jest* testament,
tam musi nastąpić śmierć tego, któ-
ry go sporządził.
17 Testament przecież nabiera
mocy po śmierci, gdyż nie jest waż-
ny, dopóki żyje ten, kto sporządził
testament.
18 Dlatego i pierwszy *testament*
nie był zapoczątkowany bez krwi.
19 Gdy bowiem Mojżesz ogłosił
całemu ludowi każde przykazanie
zgodnie z prawem, wziął krew cie-
ląt i kozłów z wodą, wełną szkar-
łatną i hizopem i pokropił zarówno
samą księgę, jak i cały lud;
20 Mówiąc: To jest krew przymie-
rza, które Bóg dla was ustanowił[t].

21 Podobnie też pokropił krwią
przybytek i wszystkie naczynia prze-
znaczone do służby *Bożej*.
22 I prawie wszystko jest oczysz-
czane krwią zgodnie z prawem,
a bez przelania krwi nie ma przeba-
czenia *grzechów*.
23 Było więc konieczne, aby ob-
razy rzeczy, które są w niebie, były
oczyszczone w ten sposób, same zaś
rzeczy niebiańskie – lepszymi ofia-
rami od tamtych.
24 Chrystus bowiem wszedł nie
do świątyni zbudowanej ręką, któ-
ra była odbiciem prawdziwej, ale do
samego nieba, aby teraz stawać dla
nas przed obliczem Boga[c];
25 I nie po to, żeby często ofia-
rować samego siebie jak najwyż-
szy kapłan, który wchodzi co roku
do Miejsca Najświętszego z cudzą
krwią;
26 Bo inaczej musiałby cierpieć
wiele razy od początku świata. Lecz
teraz na końcu wieków pojawił się
raz dla zgładzenia grzechu przez
ofiarowanie samego siebie[g].
27 A jak jest postanowione lu-
dziom raz umrzeć[h], a potem sąd;
28 Tak też Chrystus raz ofiaro-
wany[i] na zgładzenie[1] grzechów wie-
lu, drugi raz ukaże się bez grze-
chu[k] tym, którzy go oczekują dla
zbawienia[l].

ROZDZIAŁ 10

PRAWO bowiem, zawierając
cień przyszłych dóbr, a nie sam
obraz rzeczy, nie może nigdy przez
te same ofiary, które co roku są nie-
ustannie składane, uczynić dosko-
nałymi tych, którzy przychodzą.
2 W przeciwnym razie przestano
by je składać, dlatego że składający
je, raz oczyszczeni, nie mieliby już
żadnych grzechów na sumieniu.
3 A jednak przez te *ofiary* każde-
go roku odbywa się przypominanie
grzechów.

a Hbr 1,6; Ps 40,6.
b Ps 40,7.
c Rz 8,34.
d Hbr 7,18-19; 8,7; Rz 10,4.
e Hbr 13,12; 1Kor 6,11.
f Lb 28,3.
g Hbr 7,27; 10,10-12.26; 1P 3,18.
h Hi 14,5; Ps 89,48; Rz 5,12.
i Rz 6,10.
1 lub *aby wziąć na siebie;* Mt 26,28; Rz 5,15.
j Rz 8,34; Kol 3,1.
k Iz 53,6; 2Kor 5,21.
l Tt 2,13; 1J 3,2; Obj 1,7.
m Jr 31,33-34; Rz 11,27.

4 Niemożliwe jest bowiem, aby krew
wołów i kozłów gładziła grzechy.
5 Dlatego przychodząc na świat,
mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś,
ale przygotowałeś mi ciało[a].
6 Całopalenia i ofiary za grzech nie
podobały się tobie.
7 Wtedy powiedziałem[b]: Oto przy-
chodzę – na początku księgi jest
napisane o mnie – abym spełniał
twoją wolę, o Boże.
8 Powiedziawszy wyżej: Ofiar, da-
rów, całopaleń i *ofiar* za grzech nie
chciałeś i nie podobały się tobie,
choć składa się je zgodnie z pra-
wem;
9 Następnie powiedział: Oto przy-
chodzę, abym spełniał twoją wolę,
o Boże. Znosi pierwsze[d], aby usta-
nowić drugie.
10 Za sprawą tej woli jesteśmy
uświęceni[e] przez ofiarę ciała Jezu-
sa Chrystusa raz *na zawsze*.
11 A każdy kapłan staje codzien-
nie[f] do wykonywania służby Bożej,
wiele razy składając te same ofiary,
które nigdy nie mogą zgładzić grze-
chów.
12 Lecz ten, gdy złożył jedną ofia-
rę za grzechy na zawsze, zasiadł po
prawicy Boga[j];
13 Oczekując odtąd, aż jego nie-
przyjaciele będą położeni jako pod-
nóżek pod jego stopy.
14 Jedną bowiem ofiarą uczynił
doskonałymi na zawsze tych, którzy
są uświęceni.
15 A poświadcza nam to także
Duch Święty. Bo powiedziawszy[m]
najpierw:
16 Takie jest przymierze, które za-
wrę z nimi po tych dniach, mówi
Pan: Włożę moje prawa w ich serca
i wypiszę je na ich umysłach;
17 *Potem dodaje:* A ich grzechów
i nieprawości więcej nie wspomnę.
18 Gdzie zaś jest ich odpuszcze-
nie, tam nie *potrzeba* już ofiary za
grzech.

19 Mając więc, bracia, śmiałość,
aby przez krew Jezusa wejść do Naj-
świętszego[a] Miejsca;
20 Drogą nową i żywą[b], którą zapo-
czątkował dla nas przez zasłonę, to
jest przez swoje ciało;
21 I *mając* wielkiego kapłana nad
domem Bożym;
22 Zbliżmy się ze szczerym ser-
cem, w pełni wiary, mając serca
oczyszczone[c] od złego sumienia
i ciało obmyte czystą wodą.
23 Trzymajmy wyznanie nadziei
niechwiejące się, bo wierny jest
ten, który obiecał.
24 I okazujmy staranie jedni o dru-
gich, by pobudzać[e] się do miłości
i dobrych uczynków[f];
25 Nie opuszczając naszego wspól-
nego zgromadzenia[g], jak to niektó-
rzy mają w zwyczaju, ale zachęcając
się *nawzajem*, i to tym *bardziej*, im
bardziej widzicie, że zbliża się ten
dzień.
26 Jeśli bowiem dobrowolnie grze-
szymy[i] po otrzymaniu poznania
prawdy, to nie pozostaje już ofiara
za grzechy;
27 Lecz jakieś straszliwe oczeki-
wanie sądu i żar ognia, który stra-
wić ma przeciwników.
28 Kto gardził Prawem Mojżesza,
ponosił śmierć bez miłosierdzia
na podstawie zeznania dwóch albo
trzech *świadków*[j].
29 Jak wam się wydaje, na ileż su-
rowszą karę zasługuje ten, kto by
podeptał Syna Bożego i zbezcześcił
krew przymierza, przez którą został
uświęcony, i znieważył Ducha łaski?
30 Znamy bowiem tego, który po-
wiedział[n]: Zemsta *do* mnie *należy*,
ja odpłacę, mówi Pan. I znowu[o]: Pan
będzie sądzić swój lud.
31 Straszna to rzecz wpaść w ręce
Boga żywego.
32 Przypomnijcie sobie dawne dni,
kiedy to po oświeceniu znosiliście
wielkie zmagania z cierpieniem;

a Hbr 4,16; 9,8.24; Ef 3,12.
b J 10,7.9; 14,6.
c Ps 51,10; J 15,3; 1Kor 6,11; Ef 5,26; Tt 3,5; 1P 1,2.
d Mk 3,35; Rz 12,2; Ef 6,6; 1Tes 4,3.
e 2Kor 9,2.
f Mt 5,16; Ef 2,10.
g Mt 18,20; Dz 2,46; 20,7; 1Kor 14,23.
h Ha 2,4; Rz 1,17; Ga 3,11.
i Lb 15,28-31; Pwt 17,12; Ps 19,13; J 9,41.
j Pwt 17,6; Mt 18,16; 2Kor 13,1.
k Hbr 1,2; Rdz 1,1; J 1,1-3.
l Rdz 4,3-5; Prz 15,8; 21,27.
m 1J 3,12; Jud 1,11.
n Pwt 32,35; Rz 12,19.
o Pwt 32,36; Ps 135,14.
p Rdz 5,22; Jud 1,14.
q Rz 8,8; 1Tes 4,1; Hbr 11,6.

33 Czy to gdy byliście publicznie
wystawieni na pośmiewisko i prze-
śladowania, czy też gdy staliście się
uczestnikami *w cierpieniach* tych,
z którymi się tak obchodzono.
34 Cierpieliście bowiem ze mną
w moich więzach i przyjęliście z ra-
dością grabież waszego mienia,
wiedząc, że macie w sobie lepszą
i trwałą majętność w niebie.
35 Nie odrzucajcie więc waszej uf-
ności, która ma wielką zapłatę.
36 Potrzeba wam bowiem cierpliwo-
ści, abyście wypełniając wolę Boga[d],
dostąpili *spełnienia* obietnicy.
37 Bo jeszcze tylko bardzo krótka
chwila, a przyjdzie ten, który ma
przyjść, i nie będzie zwlekał.
38 A sprawiedliwy będzie żył
z wiary[h], lecz jeśli się *ktoś* cofnie,
moja dusza nie będzie miała w nim
upodobania.
39 My zaś nie jesteśmy z tych, któ-
rzy się wycofują ku zatraceniu, ale
z tych, którzy wierzą ku zbawieniu
duszy.

ROZDZIAŁ 11

A WIARA jest podstawą tego,
czego się spodziewamy, *i* dowo-
dem tego, czego nie widzimy.
2 Przez nią bowiem przodkowie
otrzymali *chlubne* świadectwo.
3 Przez wiarę rozumiemy, że świa-
ty zostały ukształtowane słowem
Boga[k], tak że to, co widzimy, nie po-
wstało z tego, co widzialne.
4 Przez wiarę Abel złożył Bogu
ofiarę lepszą[l] niż Kain[m], dzięki cze-
mu otrzymał świadectwo, że jest
sprawiedliwy, bo Bóg zaświadczył
o jego darach. Przez nią też, choć
umarł, jeszcze mówi.
5 Przez wiarę Henoch[p] został prze-
niesiony, aby nie oglądał śmierci,
i nie znaleziono go, ponieważ Bóg
go przeniósł. Zanim bowiem został
przeniesiony, miał świadectwo, że
podobał się Bogu[q].

6 Bez wiary zaś nie można podobać
się *Bogu*, bo ten, kto przychodzi do
Boga, musi wierzyć, że *on* jest i że
nagradza tych, którzy go szukają.
7 Przez wiarę Noe[b], ostrzeżony
przez Boga o tym, czego jeszcze nie
widziano, kierowany bojaźnią zbu-
dował arkę, aby ocalić swój dom.
Przez nią też potępił świat i stał się
dziedzicem sprawiedliwości, która
jest z wiary.
8 Przez wiarę Abraham[d], gdy zo-
stał wezwany, aby pójść na miejsce,
które miał wziąć w dziedzictwo,
usłuchał i wyszedł, nie wiedząc, do-
kąd idzie.
9 Przez wiarę przebywał w ziemi
obiecanej jak w obcej, mieszkając
w namiotach z Izaakiem i Jaku-
bem, współdziedzicami tej samej
obietnicy.
10 Oczekiwał bowiem miasta[h] ma-
jącego fundamenty, którego budow-
niczym i twórcą jest Bóg.
11 Przez wiarę także *sama* Sara[i],
mimo podeszłego wieku, otrzymała
moc poczęcia potomstwa i urodziła,
gdyż za wiernego uznała tego, który
obiecał.
12 Dlatego z jednego *człowieka*,
i to obumarłego, zrodziło się *po-
tomstwo* tak liczne, jak gwiazdy
niebieskie i jak niezliczony piasek
na brzegu morza.
13 Wszyscy oni umarli w wierze,
nie otrzymawszy *spełnienia* obiet-
nic, ale z daleka je ujrzeli, cieszyli
się nimi i witali je, i wyznawali, że
są obcymi i pielgrzymami na ziemi[l].
14 Ci bowiem, którzy tak mówią,
wyraźnie okazują, że szukają oj-
czyzny.
15 Gdyby przecież wspominali tę,
z której wyszli, mieliby sposobność
powrócić.
16 *Teraz* jednak pragną lepszej,
to jest niebiańskiej. Dlatego Bóg
nie wstydzi się być nazywany ich
Bogiem, bo przygotował dla nich
miasto.
17 Przez wiarę Abraham, wysta-
wiony na próbę[a], ofiarował Izaaka.
On, który otrzymał obietnicę, złożył
w ofierze jednorodzonego *syna*;
18 On, któremu powiedziano:
W Izaaku[c] będzie nazwane twoje
potomstwo;
19 Uważał, że Bóg może nawet
wskrzesić z martwych, skąd go też
otrzymał na podobieństwo *zmar-
twychwstania*.
20 Przez wiarę Izaak[e] pobłogosła-
wił Jakuba i Ezawa odnośnie tego,
co miało nastąpić.
21 Przez wiarę Jakub, umierając,
pobłogosławił każdego z synów Jó-
zefa i pokłonił się, wsparty o wierz-
chołek swojej laski[f].
22 Przez wiarę Józef[g], umierając,
wspomniał o wyjściu synów Izra-
ela i wydał polecenie co do swoich
kości.
23 Przez wiarę Mojżesz po urodze-
niu przez trzy miesiące był ukrywa-
ny przez swoich rodziców, ponie-
waż widzieli, że dziecko jest urodzi-
we, i nie ulękli się rozkazu króla[j].
24 Przez wiarę Mojżesz, gdy do-
rósł, odmówił nazywania się synem
córki faraona;
25 Wybierając raczej cierpieć uci-
ski z ludem Bożym, niż mieć docze-
sną rozkosz z grzechu[k].
26 Uważał zniewagi *znoszone dla*
Chrystusa za większe bogactwo niż
skarby Egiptu, bo wypatrywał za-
płaty.
27 Przez wiarę opuścił Egipt, nie
lękając się gniewu króla, bo wy-
trwał, tak jakby widział Niewidzial-
nego.
28 Przez wiarę obchodził Paschę[m]
i pokropienie krwią, aby nie do-
tknął ich ten, który niszczył pier-
worodne.
29 Przez wiarę przeszli przez Mo-
rze Czerwone jak po suchej *ziemi*,
a gdy Egipcjanie próbowali to uczy-
nić, potonęli.

a Rdz 22,1; Jk 2,21.
b Rdz 5,29; 6,8; Ez 14,14.20; 2P 2,5.
c Rdz 21,12.
d Rdz 12,1.
e Rdz 27,27.
f Rdz 48,12.
g Rdz 50,24-25.
h Hbr 12,22; 13,14.
i Rdz 21,1-2.
j Wj 2,1-10.
k Ps 84,10; Mt 5,10-12; 13,21; Rz 8,17-18.
l Ps 119,19; 1P 1,17; 2,11.
m Wj 12,21.

30 Przez wiarę upadły mury Jery-
cha[b], gdy je okrążano przez siedem
dni.
31 Przez wiarę nierządnica Ra-
chab[d] nie zginęła razem z niewie-
rzącymi, gdyż w pokoju przyjęła
szpiegów.
32 I co jeszcze mam powiedzieć?
Nie wystarczyłoby mi bowiem cza-
su, gdybym miał opowiadać o Gede-
onie[g], Baraku, Samsonie, Jeftem,
Dawidzie, Samuelu i o prorokach;
33 Którzy przez wiarę pokonali
królestwa, czynili sprawiedliwość,
dostąpili *spełnienia* obietnic, za-
mknęli paszcze lwom;
34 Zgasili moc ognia, uniknęli
ostrza miecza, umocnieni powsta-
wali z niemocy, stali się dzielni na
wojnie, zmusili do ucieczki obce
wojska.
35 Kobiety odzyskały swoich zmar-
łych przez wskrzeszenie[j]. Inni zaś
byli torturowani, nie przyjąwszy
uwolnienia, aby dostąpić lepszego
zmartwychwstania.
36 Jeszcze inni doświadczyli szy-
derstw i biczowania, ponadto kaj-
dan i więzienia.
37 Byli kamienowani, przerzyna-
ni piłą, doświadczani, zabijani mie-
czem, tułali się w owczych i ko-
zich skórach, cierpieli niedostatek,
ucisk, utrapienie;
38 (Których świat nie był godny).
Błąkali się po pustyniach i górach,
po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.
39 A ci wszyscy, *choć* zyskali *chlub-
ne* świadectwo dzięki wierze, nie
dostąpili *spełnienia* obietnicy;
40 Ponieważ Bóg przewidział dla
nas coś lepszego, aby oni nie stali
się doskonali[m] bez nas.

ROZDZIAŁ 12

SKORO i my mamy wokół sie-
bie tak wielką chmurę świad-
ków, zrzućmy z siebie wszelki cię-
żar i grzech[a], który nas tak łatwo
osacza, w cierpliwości biegnijmy
w wyznaczonym nam wyścigu[c];
2 Patrząc na Jezusa, twórcę i do-
kończyciela[e] wiary, który z powodu
przygotowanej mu radości wycier-
piał krzyż, nie zważając na hańbę,
i zasiadł po prawicy tronu Boga.
3 Pomyślcie więc o tym[f], który
zniósł tak wielki sprzeciw wobec
siebie ze strony grzeszników, aby-
ście nie zniechęcali się w waszych
umysłach i nie ustawali[h].
4 Jeszcze nie stawialiście oporu aż
do krwi, walcząc przeciwko grze-
chowi;
5 I zapomnieliście o napomnieniu,
które jest kierowane do was jako sy-
nów[i]: Mój synu, nie lekceważ kara-
nia Pana i nie zniechęcaj się, gdy
on cię napomina.
6 Kogo bowiem Pan miłuje, tego
karze, a chłoszcze każdego, którego
za syna przyjmuje[k].
7 Jeśli znosicie karanie, Bóg ob-
chodzi się z wami jak z synami. Jaki
to bowiem syn, którego ojciec nie
karze?
8 A jeśli jesteście bez karania, któ-
rego wszyscy są uczestnikami, wte-
dy jesteście bękartami, a nie sy-
nami.
9 Poza tym nasi cieleśni ojcowie
nas karali, a szanowaliśmy ich.
Czyż nie tym bardziej powinniśmy
poddać się Ojcu duchów[l], abyśmy
żyli?
10 Tamci bowiem karali nas przez
krótki czas według swego uznania.
Ten zaś *czyni to* dla *naszego* do-
bra, abyśmy byli uczestnikami jego
świętości.
11 A żadne karanie w danej chwili
nie wydaje się radosne, ale smutne.
Potem jednak przynosi błogi owoc
sprawiedliwości[n] tym, którzy przez
nie byli ćwiczeni.
12 Dlatego wyprostujcie opadłe rę-
ce[o] i omdlałe kolana.

a Łk 9,62; 12,15; 14,26-33; Rz 13,14; Kol 3,5; 1J 2,15.
b Joz 6,1-20.
c 1Kor 9,24.
d Joz 2,1.
e Flp 1,6.
f Hbr 3,1.
g Sdz 6,11.
h 1Kor 15,58; Ga 6,9; 2Tes 3,13.
i Prz 3,11-12.
j 1Krl 17,22; 2Krl 4,35.
k Pwt 8,5; Prz 13,24.
l J 3,6; Ps 68,5; 1Kor 8,6; Ef 4,6; Jk 1,17.
m Hbr 7,19; Kol 1,28.
n Jk 3,18.
o Iz 35,3.

13 Prostujcie ścieżki dla waszych stóp, aby to, co chrome, nie zeszło z drogi, ale raczej zostało uzdrowione[a].

14 Dążcie do pokoju ze wszystkimi[b] i do świętości, bez której nikt nie ujrzy Pana.

15 Uważajcie, żeby nikt nie pozbawił się łaski Boga, żeby jakiś korzeń goryczy, wyrastając, nie wyrządził szkody i aby przez niego nie skalało się wielu;

16 Żeby nie było żadnego rozpustnika[e] lub bezbożnika jak Ezaw[f], który za jedną potrawę sprzedał swoje pierworodztwo.

17 Wiecie przecież, że potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony. Nie znalazł bowiem miejsca na pokutę, choć ze łzami jej szukał.

18 Bo nie podeszliście do góry, która da się dotknąć i płonącej ogniem, do mroku, ciemności i burzy;

19 Ani do dźwięku trąby i *takiego* głosu słów[h], że ci, którzy go słyszeli, prosili, aby już do nich nie mówiono;

20 (Nie mogli bowiem znieść tego rozkazu: Gdyby nawet zwierzę dotknęło góry, będzie ukamienowane lub przebite strzałą.

21 A tak straszne było to zjawisko, *że* Mojżesz powiedział: Jestem przerażony i drżę;)

22 Lecz podeszliście do góry Syjon[m] i do miasta Boga żywego, *do* niebiańskiego Jeruzalem i do niezliczonej rzeszy aniołów;

23 Na powszechne zebranie, do zgromadzenia pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, *do* Boga, sędziego wszystkich, *do* duchów sprawiedliwych uczynionych doskonałymi;

24 I do pośrednika[q] nowego przymierza, Jezusa, do krwi, którą się kropi, a która mówi lepsze rzeczy niż *krew* Abla.

a Prz 4,26; Ga 6,1.
b Ps 34,14; Rz 12,18.
c Wj 19,18.
d Ag 2,6.
e Hbr 13,4.
f Rdz 25,31-34.
g Wj 24,17; Lb 11,1; Pwt 5,24; Dn 7,9; 2Tes 1,8.
h Wj 19,16.
i Kpł 19,34; Pwt 10,18-19; Mt 25,35; Rz 12,13.
j Rdz 1,27-28; Prz 5,15-23; 18,22; 1Kor 7,2.
k Obj 21,8.
l 1Kor 6,9.
m Ps 48,1-14; 50,2.
n 1Tm 6,9-10.
o Pwt 31,6.
p Ps 118,6.
q 1Tm 2,5.
r w. 17; Dz 14,23; 1Tes 5,12.

25 Uważajcie, abyście nie odtrącili tego, który przemawia. Jeśli bowiem tamci nie uniknęli *kary*, odtrąciwszy tego, który na ziemi mówił, tym bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który *przemawia* z nieba;

26 Którego głos wstrząsnął wówczas ziemią[c], a teraz obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem[d].

27 A słowa „jeszcze raz” ukazują usunięcie tego, co się chwieje, jako tego, co stworzone, aby pozostało to, co się nie chwieje.

28 Dlatego otrzymując królestwo niezachwiane, miejmy łaskę, przez którą *możemy* służyć Bogu tak, jak mu się to podoba, z czcią i bojaźnią.

29 Nasz Bóg bowiem jest ogniem trawiącym[g].

ROZDZIAŁ 13

NIECH trwa braterska miłość.

2 Nie zapominajcie o gościnności[i], gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołów gościli.

3 Pamiętajcie o więźniach, jakbyście byli razem z nimi więzieni, o uciskanych, jako ci, którzy też jesteście w ciele.

4 Małżeństwo jest godne czci u wszystkich i łoże nieskalane[j]. Rozpustników[k] zaś i cudzołożników[l] osądzi Bóg.

5 *Wasze* postępowanie niech będzie wolne od chciwości, poprzestawajcie na tym, co macie[n]. Sam bowiem powiedział: Nie porzucę cię ani nie opuszczę[o].

6 Śmiało więc możemy mówić: Pan jest moim pomocnikiem, nie będę się lękał tego, co może mi uczynić człowiek[p].

7 Pamiętajcie o swoich przywódcach[r], którzy głosili wam słowo Boże, i rozważając koniec ich życia, naśladujcie *ich* wiarę.

8 Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki[b].

9 Nie dajcie się zwieść rozmaitym i obcym naukom[c]. Dobrze jest bowiem umacniać serce łaską, a nie pokarmami, co nie przyniosły pożytku tym, którzy się nimi zajmowali.

10 Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi.

11 Ciała bowiem tych zwierząt, których krew najwyższy kapłan wnosi do Najświętszego Miejsca za grzech, są spalane za obozem.

12 Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią[g], cierpiał poza bramą.

13 Wyjdźmy więc do niego poza obóz, biorąc na siebie jego pohańbienie.

14 Nie mamy tu bowiem miasta trwałego, lecz tego przyszłego szukamy.

15 Przez niego więc nieustannie składajmy Bogu ofiarę chwały[i], to jest owoc warg, które wyznają jego imię.

16 Nie zapominajcie też o dobroczynności i udzieleniu[j] *dóbr*, takie bowiem ofiary[k] podobają się Bogu[l].

17 Bądźcie posłuszni waszym przywódcom i bądźcie im ulegli[m], ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami[a] jako ci, którzy muszą zdać *z tego* sprawę. Niech to czynią z radością, a nie ze wzdychaniem, bo to nie *byłoby* dla was korzystne.

18 Módlcie się za nas. Ufamy bowiem, że mamy czyste sumienie[d], *gdyż* chcemy we wszystkim dobrze postępować.

19 A tym bardziej proszę was, abyście to czynili, abym jak najszybciej został wam przywrócony.

20 A Bóg pokoju[e], który przez krew wiecznego przymierza wyprowadził spośród umarłych wielkiego pasterza[f] owiec, naszego Pana Jezusa;

21 Niech was uczyni doskonałymi w każdym dobrym uczynku, abyście spełniali jego wolę, dokonując w was tego, co miłe w jego oczach[h], przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.

22 A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo zachęty, bo krótki *list* do was napisałem.

23 Wiedzcie, że brat Tymoteusz został uwolniony. Jeśli niedługo przybędzie, wraz z nim was zobaczę.

24 Pozdrówcie wszystkich waszych przywódców i wszystkich świętych. Pozdrawiają was *bracia*, którzy są z Italii.

25 Łaska *niech będzie* z wami wszystkimi. Amen.

a Ez 3,17-21; Dz 20,28; 1P 5,2.
b Ps 90,2; 102,27.
c Rz 16,18; Ef 4,14; 1Tm 1,10; 4,1.
d 2Kor 1,12; 1Tm 1,5; 1P 3,16.
e Rz 16,20.
f Mk 14,27; J 10,14; 1P 2,25; 5,4.
g Hbr 9,14.
h Kol 1,10; 4,12; 1Tes 5,23.
i Ps 51,17.19; 107,22.
j Ga 6,6; Flp 4,14; 1Tm 6,18.
k Ps 4,5; 27,6; Rz 12,1; Flp 4,18; 1P 2,5.
l Hbr 11,5; 1Kor 1,21; 10,5.
m w. 7; 1Kor 16,16; 1P 2,13; 1P 5,5.

List do Hebrajczyków napisany z Italii przez Tymoteusza.

List świętego Jakuba apostoła

ROZDZIAŁ 1

JAKUB, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa[a], *przesyła* pozdrowienia dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu.

2 Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie;

3 Wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość[e].

4 Cierpliwość[f] zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali[g] i zupełni, niemający żadnych braków[i].

5 A jeśli komuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga[l], który daje wszystkim obficie i bez wypominania, a będzie mu dana.

6 Ale niech prosi z wiarą, bez powątpiewania[p]. Kto bowiem wątpi, podobny jest do fali morskiej pędzonej przez wiatr i miotanej *tu i tam*.

7 Człowiek taki niech nie myśli, że coś otrzyma od Pana.

8 Człowiek umysłu dwoistego[q] *jest* niestały we wszystkich swoich drogach.

9 Niech ubogi[r] brat chlubi się ze swojego wywyższenia;

10 A bogaty ze swego poniżenia, bo przeminie jak kwiat trawy.

11 *Jak* bowiem wzeszło palące słońce, wysuszyło trawę, a kwiat jej opadł i zginęło piękno jego wyglądu[u], tak też bogaty[v] zmarnieje na swoich drogach.

12 Błogosławiony człowiek, który znosi próbę[x], bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma koronę[y] życia, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują.

13 Niech nikt, gdy jest kuszony, nie mówi: Jestem kuszony przez Boga. Bóg bowiem nie może być kuszony do złego[b] ani sam nikogo nie kusi[c].

14 Lecz każdy jest kuszony przez własną pożądliwość, która go pociąga i nęci[d].

15 Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech, gdy będzie wykonany, rodzi śmierć.

16 Nie błądźcie, moi umiłowani bracia!

17 Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały pochodzi z góry[h] i zstępuje od Ojca światłości[j], u którego nie ma zmiany[k] ani cienia zmienności.

18 Ze swojej woli zrodził[m] nas słowem prawdy[n], abyśmy byli jakby pierwocinami[o] jego stworzeń.

19 Tak więc, moi umiłowani bracia, niech każdy człowiek będzie skory do słuchania, nieskory do mówienia *i* nieskory do gniewu.

20 Gniew bowiem człowieka nie wykonuje sprawiedliwości Bożej.

21 Odrzućcie więc wszelką plugawość oraz bezmiar zła i z łagodnością przyjmijcie zaszczepione *w was* słowo, które może zbawić wasze dusze[s].

22 Bądźcie więc wykonawcami słowa[t], a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie.

23 Jeśli bowiem ktoś jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, podobny jest do człowieka, który przygląda się w lustrze[w] swemu naturalnemu obliczu.

24 Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był.

25 Lecz kto wpatruje się w doskonałe prawo wolności i trwa *w nim*, nie jest słuchaczem, który zapomi-

a Rz 1,1; Ga 1,10; 2Tm 2,24; Jud 1,1.
b Wj 17,7; Pwt 6,16; Ps 78,41; 1Kor 10,9.
c Mt 6,13; 1Kor 10,13.
d Jk 4,1-2; Rdz 6,5; Jr 17,9.
e Rz 5,3; 2Kor 4,17.
f Ps 37,7; Łk 21,19.
g Mt 5,48; Flp 3,12-15; Kol 4,12.
h Mt 7,11; Łk 11,13; J 4,10; Ef 2,8.
i 2Tm 3,17; Hbr 13,21.
j Hbr 12,9.
k Hbr 13,8.
l Wj 31,3; 1Krl 3,7-12; Prz 2,3.6; Jk 3,17.
m J 1,13; 3,3-8; 1P 1,3.23.
n 2Kor 6,7; Ef 1,13; 2Tm 2,15.
o Obj 14,4.
p Mk 11,24; 1Tm 2,8.
q Jk 4,8; 1Krl 18,21; Mt 6,24.
r Jk 2,5; Łk 1,52; Rz 12,16.
s 1P 1,9; 3,20.
t Mt 7,21; Łk 6,46; 11,28; 1J 2,3.
u Mk 4,6; 1Kor 7,31.
v Jk 5,1.
w 1Kor 13,12; 2Kor 3,18.
x w. 2; Prz 17,3; Łk 22,28; Hbr 11,17; 1P 1,7.
y 1Kor 9,25; Flp 4,1; 2Tm 2,5; 4,8; 1P 5,4; Obj 2,10.

na, lecz wykonawcą dzieła, ten bę-
dzie błogosławiony w swoim dzia-
łaniu.
26 Jeśli ktoś wśród was sądzi, że
jest pobożny, a nie powściąga swe-
go języka, lecz oszukuje swe serce,
tego pobożność jest próżna.
27 Czysta i nieskalana pobożność
u Boga i Ojca polega na tym, aby
przychodzić z pomocą sierotom
i wdowom w ich utrapieniu *i* za-
chować samego siebie nieskażonym
przez świat[c].

ROZDZIAŁ 2

BRACIA moi, niech wiara na-
szego Pana Jezusa Chrystu-
sa, *Pana* chwały[e], będzie wolna od
względu na osobę[f].
2 Gdyby bowiem na wasze zgro-
madzenie przyszedł człowiek ze
złotym pierścieniem i we wspania-
łej szacie i przyszedłby też ubogi
w nędznym stroju;
3 A wy zwrócicie oczy na tego, któ-
ry ma wspaniałą szatę i powiecie:
Ty usiądź tu w zaszczytnym miej-
scu, do ubogiego zaś powiecie: Ty
stań tam lub usiądź tu u mego pod-
nóżka;
4 To czy nie czynicie różnicy mię-
dzy sobą i nie stajecie się sędziami
o przewrotnych myślach?
5 Posłuchajcie, moi umiłowani
bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubo-
gich[k] tego świata, *aby byli* bogaty-
mi w wierze[l] i dziedzicami króle-
stwa, które obiecał tym, którzy go
miłują?
6 Lecz wy wzgardziliście ubogim.
Czyż to nie bogaci was uciskają
i nie oni ciągną was do sądów?
7 Czyż nie oni bluźnią[o] zaszczytne-
mu imieniu[p], od którego jesteście
nazwani[r]?
8 A jeśli wypełniacie królewskie
prawo zgodnie z Pismem[s]: Będziesz
miłował swego bliźniego jak same-
go siebie, dobrze czynicie.
9 Lecz jeśli macie wzgląd na oso-
bę, popełniacie grzech *i* jesteście
osądzeni przez prawo jako prze-
stępcy.
10 Kto bowiem przestrzega całego
prawa[a], a przekroczy jedno *przyka-
zanie*, staje się winnym wszystkich.
11 Bo *ten*, który powiedział[b]: Nie
będziesz cudzołożył, powiedział
też: Nie będziesz zabijał. Jeżeli
więc nie cudzołożysz, ale zabijasz,
jesteś przestępcą prawa.
12 Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci,
którzy mają być sądzeni przez pra-
wo wolności[d].
13 Sąd bowiem bez miłosierdzia
odbędzie się nad tym, który nie
czynił miłosierdzia, a miłosierdzie
chlubi się przeciwko sądowi.
14 Jaki z tego pożytek, moi bracia,
jeśli ktoś mówi[g], że ma wiarę, a nie
ma uczynków? Czy wiara może go
zbawić?
15 Gdyby brat albo siostra nie mie-
li się w co ubrać i brakowałoby im
codziennego pożywienia;
16 A ktoś z was powiedziałby im[h]:
Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i na-
jedzcie, a nie dalibyście im tego,
czego potrzebuje ciało, jaki z tego
pożytek[i]?
17 Tak i wiara, jeśli nie ma uczyn-
ków, martwa jest sama w sobie[j].
18 Lecz ktoś może powiedzieć:
Ty masz wiarę, a ja mam uczynki;
pokaż mi swoją wiarę bez twoich
uczynków, a ja ci pokażę swoją wia-
rę z moich uczynków.
19 Ty wierzysz, że jest jeden Bóg[m],
i dobrze czynisz. Demony[n] także
wierzą i drżą.
20 Czy chcesz się przekonać, mar-
ny[q] człowieku, że wiara bez uczyn-
ków jest martwa?
21 Czy Abraham, nasz ojciec, nie
został usprawiedliwiony[t] z uczyn-
ków, gdy ofiarował Izaaka, swego
syna, na ołtarzu[u]?

a Pwt 27,26; Mt 5,19; Ga 3,10.
b Wj 20,13-14; Pwt 5,17-18.
c Jk 4,4; Rz 12,2; 1J 2,15-16; 5,4.
d Jk 1,25; 1P 2,16.
e Ps 24,7-10; 29,3; 1Kor 2,8; Ef 1,17.
f Ef 6,9; 1P 1,17.
g ww. 3.16.18.
h 1J 3,18.
i 1Kor 13,3.
j J 15,2.
k Mt 11,5; Łk 6,20; 1Kor 1,26-28.
l Łk 12,21; Ef 3,8; 1Tm 6,18; Hbr 11,26.
m Pwt 6,4; Iz 43,10; 44,6.8; 1Kor 8,4.
n Mt 8,31; Mk 1,24.
o Łk 22,65; 1Tm 1,13; Obj 13,5.
p Ps 138,2; Dz 4,12; Flp 2,9.
q Ga 6,3.
r Rdz 48,16; Pwt 28,10; Dz 11,26; Ef 3,15.
s Kpł 19,18; Mt 22,39.
t Dz 13,39; Rz 3,28; 4,2; 5,1; Ga 2,16; 3,11; Tt 3,7.
u Rdz 22,9-18.

22 Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała.

23 I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość[b], i został nazwany przyjacielem Boga[c].

24 Widzicie więc, że człowiek zostaje usprawiedliwiony z uczynków, a nie tylko z wiary.

25 Podobnie i nierządnica Rachab[e], czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła wysłanników i wypuściła *ich* inną drogą?

26 Jak bowiem ciało bez ducha jest martwe[g], tak i wiara bez uczynków jest martwa.

ROZDZIAŁ 3

NIECH niewielu z was zostaje nauczycielami, moi bracia, gdyż wiecie, że czeka nas surowszy sąd[j].

2 Wszyscy bowiem w wielu *sprawach* upadamy. Jeśli ktoś nie upada w mowie, jest człowiekiem doskonałym[m], który też może utrzymać na wodzy całe ciało.

3 Oto koniom wkładamy wędzidła do pysków, aby były nam posłuszne, i kierujemy całym ich ciałem.

4 Podobnie i statki, choć są tak wielkie i pędzone gwałtownymi wichrami, jednak za pomocą niewielkiego steru są kierowane tam, dokąd chce sternik.

5 Tak też język jest małym organem, lecz bardzo się przechwala[p]. Jakże wielki las zapala mały ogień[r]!

6 Język też *jest* ogniem[s] i światem nieprawości. Język jest tak ułożony wśród naszych członków, że kala całe ciało i zapala bieg życia, i jest zapalony przez ogień piekielny[t].

7 Wszelki bowiem rodzaj dzikich zwierząt, ptaków, gadów i morskich *stworzeń* można ujarzmić i zostaje ujarzmiony przez człowieka.

a Ps 140,3; Rz 3,13.
b Rdz 15,6; Rz 4,3; Ga 3,6-8.
c 2Krn 20,7; Iz 41,8; J 15,14-15.
d Rdz 1,26; 5,1; 1Kor 11,7.
e Joz 2,1; Hbr 11,31.
f Mt 7,16-20; 12,33.
g Hi 34,14-15; Ps 104,29; Kaz 12,7; Dz 7,59.
h Flp 1,27; 1Tm 4,12; Hbr 13,5; 1P 2,12; 3,16.
i 1Kor 3,3.
j Mt 23,14.
k Flp 3,19.
l Jud 1,19; 1J 3,8-10.
m Mt 5,48; Hbr 13,21.
n Rz 12,9; 1P 1,22.
o Prz 11,18.30; Iz 32,16-17; Oz 10,12; Flp 1,11.
p Wj 5,2; 2Krl 19,22; Jud 1,16.
q Mt 5,9.
r Prz 18,21.
s Prz 16,27.
t Mt 5,22.
u Rz 7,23; Ga 5,17; Kol 3,5.

8 Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka. Jest to nieokiełznane zło, pełne śmiercionośnego jadu[a].

9 Nim błogosławimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi stworzonych na podobieństwo[d] Boga.

10 Z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak być nie powinno, moi bracia.

11 Czy źródło z tej samej szczeliny tryska *wodą* słodką i gorzką?

12 Czy może, moi bracia, drzewo figowe rodzić oliwki albo winorośl figi[f]? Tak też żadne źródło nie może wydać słonej i słodkiej wody.

13 Kto wśród was jest mądry i rozumny? Niech pokaże dobrym postępowaniem[h] swoje uczynki z łagodnością *właściwą* mądrości.

14 Jeśli jednak macie w waszym sercu gorzką zazdrość i kłótliwość[i], to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

15 Nie jest to mądrość zstępująca z góry, lecz ziemska[k], zmysłowa, diabelska[l].

16 Gdzie bowiem jest zazdrość i kłótliwość, tam *też* niepokój i wszelki zły czyn.

17 Mądrość zaś, która *jest* z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bezstronna i nieobłudna[n].

18 A owoc sprawiedliwości[o] jest siany w pokoju przez tych, którzy czynią pokój[q].

ROZDZIAŁ 4

SKĄD wojny i walki wśród was? Czy nie z waszych żądz, które toczą bój w waszych członkach[u]?

2 Pożądacie, a nie macie, zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć. Toczycie wojny i walki, a nie macie, bo nie prosicie.

3 Prosicie, a nie otrzymujecie, dla-
tego że źle prosicie[a], chcąc tym za-
spokoić wasze żądze.
4 Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy
nie wiecie, że przyjaźń ze światem[c]
jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli
więc ktoś chce być przyjacielem
świata[d], staje się nieprzyjacielem
Boga[e].
5 Czy sądzicie, że na próżno Pismo
mówi: Duch, który w nas mieszka,
zazdrośnie pożąda?
6 Większą zaś daje łaskę, bo mówi:
Bóg sprzeciwia się pysznym, a po-
kornym daje łaskę[g].
7 Poddajcie się więc Bogu, prze-
ciwstawcie się diabłu[h], a ucieknie
od was.
8 Zbliżcie się do Boga[i], a on zbliży
się do was. Obmyjcie ręce, grzeszni-
cy, i oczyśćcie serca[k], ludzie umysłu
dwoistego.
9 Ubolewajcie, smućcie się i płacz-
cie. Wasz śmiech niech się obró-
ci w smutek, a radość w przygnę-
bienie.
10 Uniżcie się przed Panem, a on
was wywyższy[m].
11 Nie obmawiajcie[o] jedni drugich,
bracia. Kto obmawia brata i osądza
brata, obmawia prawo i osądza pra-
wo. Jeśli zaś osądzasz prawo, nie
jesteś wykonawcą prawa, lecz sę-
dzią[p].
12 Jeden jest prawodawca, który
ma moc zbawić i zatracić[r]. A ty kim
jesteś, że osądzasz drugiego?
13 A teraz wy, którzy mówicie: Dziś
albo jutro udamy się do tego mia-
sta i zatrzymamy się tam przez rok,
będziemy handlować i osiągniemy
zyski[t];
14 Wy, którzy nie wiecie, co jutro
będzie. Bo czymże jest wasze życie?
Doprawdy jest parą, która pojawia
się na krótko, a potem znika[v].
15 Zamiast tego powinniście mó-
wić: Jeżeli Pan zechce[x] i będziemy
żyli, zrobimy to lub owo.
16 Teraz zaś przechwalacie się
w waszej pysze. Wszelkie takie
przechwalanie się jest złe.
17 Kto więc umie dobrze czynić,
a nie czyni, popełnia grzech[b].

ROZDZIAŁ 5

A TERAZ wy, bogacze, płacz-
cie, zawodząc nad nieszczę-
ściami, które na was przyjdą.
2 Wasze bogactwo zgniło[f], a wasze
szaty zjadły mole.
3 Wasze złoto i srebro zardzewiało,
a ich rdza będzie świadczyła prze-
ciwko wam i strawi wasze ciała jak
ogień. Nagromadziliście skarby na
ostatnie dni.
4 Oto zapłata robotników[j], którzy
żęli wasze pola, zatrzymana przez
was, krzyczy, a krzyk żniwiarzy do-
szedł do uszu Pana zastępów.
5 Żyliście w rozkoszach i zbytku na
ziemi, utuczyliście wasze serca jak
na dzień rzezi.
6 Skazaliście i zabiliście sprawie-
dliwego, a on nie stawia wam oporu[l].
7 Bądźcie więc cierpliwi[n], bra-
cia, aż do przyjścia Pana. Oto rol-
nik cierpliwie czeka na cenny plon
ziemi, dopóki nie spadnie deszcz
wczesny i późny.
8 Bądźcie i wy cierpliwi *i* umac-
niajcie swoje serca, bo przyjście
Pana[q] jest bliskie.
9 Bracia, nie narzekajcie jedni na
drugich, abyście nie zostali osądze-
ni. Oto sędzia stoi przed drzwiami.
10 Weźcie za przykład, moi bracia,
utrapienia i cierpliwość proroków,
którzy mówili w imieniu Pana[s].
11 Oto za błogosławionych uważa-
my tych, którzy wytrwali. Słyszeli-
ście o cierpliwości Hioba[u] i widzie-
liście koniec *przygotowany przez*
Pana[w], że Pan jest pełen litości
i miłosierdzia.
12 A przede wszystkim, moi bra-
cia, nie przysięgajcie[y] ani na niebo,

a Jk 1,6-7; Ps 18,41; 66,18; Prz 1,28; Iz 1,15.
b Łk 12,47; Prz 24,8; Rz 14,23; 1J 3,4; 5,17.
c 1J 2,15.
d J 7,7; 2P 1,4.
e Rz 5,10.
f Jr 17,11.
g Wj 10,3; Ps 138,6; Prz 3,34.
h Mt 4,10; Ef 4,27; 1P 5,8-9.
i 2Krn 15,2; Iz 55,6; Ml 3,7; Hbr 7,19.
j Kpł 19,13; Pwt 24,14-15; Jr 22,13; Ml 3,5.
k Ps 73,13; 24,4; Dz 15,9.
l Mt 5,39.
m Hi 22,29; Łk 14,11; 18,14; 1P 5,6.
n Ps 37,7; Lm 3,25-26; 1Tes 1,10; 2Tes 3,5.
o Ef 4,31; 1P 2,1.
p Rz 2,1.13; 14,4.10; 1Kor 4,5.
q 1Tes 4,15.
r Iz 33,22; Mt 10,28.
s 2Krn 36,16; Jr 2,30; Mt 23,37; Hbr 11,32-35.
t Prz 27,1; Łk 12,18.
u Hi 1,21; Ez 14,14.
v Hi 7,6-7; 14,1-2; 1P 1,24.
w Hi 42,10; Kaz 7,8; 1P 1,6-7.
x 2Sm 15,25-26; 1Kor 4,19; Hbr 6,3.
y Mt 5,34.

ani na ziemię, ani nie *składajcie*
żadnej innej przysięgi. Lecz niech
wasze „tak" będzie „tak", a „nie"
niech będzie „nie", abyście nie byli
sądzeni.
13 Cierpi ktoś wśród was? Niech
się modli[b]. Raduje się ktoś? Niech
śpiewa.
14 Choruje ktoś wśród was? Niech
przywoła starszych kościoła[c] i niech
się modlą nad nim, namaszczając
go olejem w imię Pana[e].
15 A modlitwa wiary[f] uzdrowi cho-
rego i Pan go podźwignie. Jeśli zaś
popełnił grzechy, będą mu przeba-
czone[i].
16 Wyznawajcie sobie nawzajem
upadki[j] i módlcie się jedni za dru-
gich, abyście byli uzdrowieni. Wie-
le może usilna modlitwa sprawie-
dliwego.
17 Eliasz[a] był człowiekiem podle-
gającym tym samym doznaniom co
my i modlił się gorliwie, żeby nie
padał deszcz, i nie spadł deszcz na
ziemię przez trzy lata i sześć mie-
sięcy.
18 Potem znowu się modlił[d] i nie-
bo spuściło deszcz, i ziemia wydała
swój plon.
19 Bracia, jeśli ktoś z was zejdzie
z drogi prawdy, a ktoś go nawróci[g];
20 Niech wie, że kto nawróci[h]
grzesznika z jego błędnej drogi,
wybawi duszę od śmierci i zakryje
mnóstwo grzechów[k].

a 1Krl 17,1; Łk 4,25.
b 2Krn 33,12-13; Ps 18,6; Jon 2,2.
c Dz 14,23; Tt 1,5.
d 1Krl 18,42.
e Wj 25,6; 29,7; Mk 6,13; 16,18.
f Mt 17,20-21; 21,22.
g Ps 51,13; Łk 22,32; J 12,40; Dz 3,19.
h Prz 11,30; 1Kor 9,20.
i 1J 5,14-16.
j Ps 32,5; Mt 5,23-24; 18,15-17; 1J 1,9.
k Prz 10,12; 1P 4,8.

Pierwszy list świętego Piotra apostoła

ROZDZIAŁ 1

PIOTR, apostoł Jezusa Chrystu-
sa, do wychodźców rozproszo-
nych[b] w Poncie, Galacji, Kapadocji,
Azji i Bitynii;
2 Wybranych[d] według uprzedniej
wiedzy[e] Boga Ojca, przez uświęce-
nie[f] Ducha dla posłuszeństwa i po-
kropienia krwią[g] Jezusa Chrystu-
sa. Łaska i pokój niech się wam po-
mnożą.
3 Błogosławiony *niech będzie* Bóg
i Ojciec naszego Pana Jezusa Chry-
stusa, który według swego wielkie-
go miłosierdzia zrodził nas na nowo
do żywej nadziei przez wskrzesze-
nie Jezusa Chrystusa[h] z martwych;
4 Do dziedzictwa[i] niezniszczalne-
go i nieskalanego, i niewiędnącego,
zachowanego w niebie dla was;
5 Którzy jesteście strzeżeni mocą
Boga przez wiarę ku zbawieniu,
przygotowanemu do objawienia się
w czasie ostatecznym.
6 Z tego się radujecie, choć teraz na
krótko, jeśli trzeba, zasmuceni *jeste-
ście* z powodu rozmaitych prób[1];
7 Aby doświadczenie waszej wiary[l],
o wiele cenniejszej od zniszczal-
nego złota, które jednak próbuje
się w ogniu, okazało się ku chwale,
czci i sławie przy objawieniu Jezusa
Chrystusa;
8 A choć go nie widzieliście[m], mi-
łujecie; i w niego, choć teraz go
nie widzicie, wierzycie; i cieszycie
się radością niewysłowioną i pełną
chwały;
9 Otrzymując koniec waszej wiary
– zbawienie dusz.
10 O to zbawienie wywiadywali się
i badali je prorocy, którzy proroko-
wali o przeznaczonej dla was ła-
sce[a].
11 Badali oni, na jaką i jakiego *ro-
dzaju* porę wskazywał Duch Chry-
stusa[c], który *był* w nich, przepo-
wiadając cierpienia, które *miały
przyjść* na Chrystusa i mającą po-
tem nastąpić chwałę.
12 Zostało im objawione, że nie
im samym, lecz nam służyły spra-
wy wam teraz zwiastowane przez
tych, którzy wam głosili ewange-
lię przez Ducha Świętego zesłane-
go z nieba. W te sprawy pragną wej-
rzeć aniołowie.
13 Dlatego przepaszcie biodra wa-
szego umysłu i bądźcie trzeźwi, po-
kładając doskonałą nadzieję w ła-
sce, która będzie wam dana przy
objawieniu Jezusa Chrystusa.
14 Jak posłuszne dzieci nie ulegaj-
cie pożądliwościom, jakie włada-
ły wami wcześniej, w czasie waszej
nieświadomości;[j]
15 Lecz jak ten, który was powołał,
jest święty, tak i wy bądźcie świętymi
we wszelkim *waszym* postępowaniu;
16 Gdyż jest napisane: Świętymi
bądźcie, bo ja jestem święty[k].
17 A jeżeli Ojcem nazywacie tego,
który bez względu na osobę sądzi
każdego według uczynków, spędzaj-
cie czas waszego pielgrzymowania
w bojaźni;
18 Wiedząc, że nie *tym, co* znisz-
czalne, srebrem lub złotem, zostali-
ście wykupieni[n] z waszego marnego
postępowania przekazanego przez
ojców;
19 Lecz drogą krwią[o] Chrystusa
jako baranka[p] niewinnego i nieska-
lanego;

a Mt 13,17; Łk 24,27.44; Dz 3,24.
b Jk 1,1.
c Rz 8,9; Ga 4,6.
d Iz 45,4; Mt 24,31; Rz 8,33.
e Dz 2,23; Rz 8,29; 11,2; Ef 1,4.
f J 17,19; 1Kor 6,11; 2Tes 2,13; Hbr 10,10.
g Hbr 11,28; 12,24.
h Rz 1,4; 1Kor 15,1-4. 15,12-13; Hbr 6,2.
i Dz 20,32; 26,18; Ef 1,14; Kol 1,12.
j Ef 2,2; 5,6.
1 BG pokus; Pwt 4,34; Łk 22,28; Jk 1,2; 2P 2,9.
k Kpł 11,44; 19,2; 20,7.
l 1P 4,12; Hi 23,10; Ps 66,10; Prz 17,3; Ml 3,3.
m J 20,29; 2Kor 4,18; 5,7; Hbr 1,1.
n Ps 49,7-8; 1Kor 6,20; 7,23; Ga 3,13; Kol 1,14.
o Dz 20,28; Ef 1,7.
p Iz 53,7; J 1,29; Obj 5,6.

20 Przeznaczonego do tego[a] przed
założeniem świata[b], a objawionego
w czasach ostatecznych ze wzglę-
du na was.
21 Wy przez niego[c] uwierzyliście
w Boga, który go wskrzesił z mar-
twych i dał mu chwałę, aby wasza
wiara i nadzieja były w Bogu.
22 Skoro oczyściliście[f] swoje dusze,
będąc posłuszni prawdzie przez Du-
cha[1] ku nieobłudnej braterskiej mi-
łości, czystym sercem jedni drugich
gorąco miłujcie;
23 Będąc odrodzeni[i] nie z nasienia
zniszczalnego, ale z niezniszczal-
nego, przez słowo Boże[j], które jest
żywe i trwa na wieki.
24 Gdyż wszelkie ciało jest jak
trawa, a wszelka chwała człowieka
jak kwiat trawy. Trawa uschła, a jej
kwiat opadł[k];
25 Lecz słowo Pana[l] trwa na wieki.
A jest to słowo, które zostało wam
zwiastowane.

ROZDZIAŁ 2

ODRZUCAJĄC więc wszelką
złośliwość, wszelki podstęp
i obłudę, zazdrość i wszelkie ob-
mowy;
2 Jak nowo narodzone niemow-
lęta[o] pragnijcie czystego mleka[p]
słowa *Bożego*, abyście dzięki nie-
mu rośli;
3 Jeśli tylko zakosztowaliście[q], że
Pan jest dobry.
4 Zbliżając się do niego, do kamie-
nia żywego, odrzuconego wpraw-
dzie przez ludzi, ale przez Boga wy-
branego i drogocennego;
5 I wy sami, jak żywe kamienie, je-
steście budowani w duchowy[t] dom,
stanowicie święte kapłaństwo, aby
składać duchowe ofiary, przyjemne
Bogu przez Jezusa Chrystusa.
6 Dlatego mówi Pismo: Oto kładę
na Syjonie kamień węgielny[u], wy-
brany, drogocenny, a kto w niego
wierzy, nie będzie zawstydzony.

a 1P 1,2; Rz 8,29.
b Mt 25,34; J 17,24; Ef 1,4; Obj 13,8; 17,8.
c Ef 4,21; Kol 1,16-20; Hbr 7,21.
d Iz 8,14; 1Kor 1,23.
e Wj 17,6; Pwt 32,31; Ps 62,2; 1Kor 10,4.
f J 15,3; 17,17; Dz 15,9; Hbr 1,3.
1 BG Świętego
g 1P 1,2; Ps 33,12.
h Iz 61,6; Obj 1,6.
i J 1,10-13; 3,1-8; Jk 1,18; 1J 3,9.
j J 6,63; Mt 13,23; Łk 8,11.
k Iz 40,6-8; Jk 1,10; 1J 2,17.
l Ml 1,1; Dz 13,48; 19,10; 1Tes 1,8.
m Mt 5,16; Ef 2,10; 2Tm 3,17; Tt 2,14.
n Prz 24,21; Mt 22,21; Rz 13,1-7; 1Tm 2,1-2; Tt 3,1.
o Mt 18,3; Mk 10,15; 1Kor 3,1; 14,20.
p 1Kor 3,2; Hbr 5,12.
q Ps 34,8; Hbr 6,5.
r 1P 4,2; Ef 6,6; 1Tes 4,3.
s J 8,32; Rz 6,14-22; Ga 5,13.
t 1Kor 3,16; 6,19; 2Kor 6,16; Ef 2,20-22; Ga 2,9.
u Iz 28,16; Rz 9,32-33; 1Kor 3,11; Ef 2,20.
v Ef 6,5.

7 Dla was więc, którzy wierzycie,
jest on cenny, dla nieposłusznych
zaś ten kamień, który odrzucili bu-
dujący, stał się kamieniem węgiel-
nym;
8 Kamieniem potknięcia[d] i skałą[e]
zgorszenia dla tych, którzy nie wie-
rząc, potykają się o słowo, na co też
są przeznaczeni.
9 Lecz wy *jesteście* rodem wybra-
nym[g], królewskim kapłaństwem[h],
narodem świętym, ludem nabytym,
abyście rozgłaszali cnoty tego, któ-
ry was powołał z ciemności do swej
cudownej światłości;
10 Wy, którzy kiedyś nie *byliście*
ludem, teraz jesteście ludem Bo-
żym, wy, którzy *kiedyś* nie dostąpi-
liście miłosierdzia, teraz miłosier-
dzia dostąpiliście.
11 Umiłowani, proszę *was*, abyście
jak obcy i goście powstrzymywali
się od cielesnych pożądliwości, któ-
re walczą przeciwko duszy.
12 Postępujcie wśród pogan nie-
nagannie, aby ci, którzy oczernia-
ją was jako złoczyńców, przypatru-
jąc się *waszym* dobrym uczynkom[m],
chwalili Boga w dniu nawiedzenia.
13 Bądźcie więc poddani każdej
ludzkiej władzy[n] ze względu na
Pana: czy to królowi jako najwyżej
postawionemu;
14 Czy to namiestnikom jako przez
niego posłanym dla karania złoczyń-
ców i udzielania pochwały tym, któ-
rzy dobrze czynią.
15 Taka bowiem jest wola Boga[r],
abyście dobrze czyniąc, zamknęli
usta niewiedzy głupich ludzi;
16 Jak *ludzie* wolni[s], ale nie jak *ci*,
którzy używają wolności jako zasło-
ny dla zła, lecz jak słudzy Boga.
17 Wszystkich szanujcie, braci mi-
łujcie, Boga się bójcie, króla czcij-
cie.
18 Słudzy, z całą bojaźnią bądźcie
poddani panom[v], nie tylko dobrym
i łagodnym, ale też przykrym.

19 To bowiem podoba się *Bogu*, jeśli ktoś znosi smutki ze względu na sumienie[a] wobec Boga, cierpiąc niewinnie.

20 Bo cóż to za chwała, jeśli grzesząc, cierpliwie znosicie, choćby was i pięściami bito? Lecz jeśli dobrze czynicie i znosicie cierpienia, to podoba się Bogu[d].

21 Do tego bowiem jesteście powołani, bo i Chrystus cierpiał za nas, zostawiając nam przykład, abyście szli w jego ślady[e];

22 Który grzechu nie popełnił, a w jego ustach nie znaleziono podstępu[h];

23 Który, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, ale powierzył *sprawę* temu, który sądzi sprawiedliwie.

24 On nasze grzechy[j] na swoim ciele poniósł na drzewo[k], abyśmy obumarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości; przez jego rany zostaliście uzdrowieni.

25 Byliście bowiem jak zbłąkane owce[l], lecz teraz nawróciliście się do Pasterza[m] i Biskupa[n] waszych dusz.

ROZDZIAŁ 3

PODOBNIE żony, *bądźcie* poddane swoim mężom[p], aby nawet ci, którzy nie wierzą słowu, przez postępowanie[1] żon zostali pozyskani[q] bez słowa;

2 Widząc wasze czyste, *pełne* bojaźni postępowanie[s].

3 Niech waszą ozdobą[u] nie będzie to, co zewnętrzne: zaplatanie włosów, obłożenie się złotem lub strojenie w szaty;

4 Lecz ukryty, wewnętrzny człowiek[v] w niezniszczalnej *ozdobie* łagodności i spokoju ducha, który jest cenny w oczach Boga.

5 Tak bowiem niegdyś przyozdabiały się święte kobiety[w], pokładające nadzieję w Bogu, będąc poddane swoim mężom.

6 Tak też Sara była posłuszna Abrahamowi, nazywając go panem[b]. Jej córkami jesteście wy, jeśli tylko dobrze czynicie i nie dajecie się niczym zastraszyć.

7 Podobnie wy, mężowie[c], żyjcie z nimi umiejętnie, okazując *im* szacunek jako słabszemu naczyniu kobiecemu i jako tym, które współdziedziczą łaskę życia, aby wasze modlitwy nie doznały przeszkód[f].

8 Na koniec zaś wszyscy *bądźcie* jednomyślni[g], współczujący, miłujący braci, miłosierni *i* uprzejmi.

9 Nie oddawajcie złem za zło ani obelgą za obelgę. Przeciwnie, błogosławcie, gdyż wiecie, że do tego zostaliście powołani, abyście odziedziczyli błogosławieństwo[i].

10 Kto bowiem chce miłować życie i oglądać dni dobre, niech powstrzyma język od zła, a usta od podstępnej mowy.

11 Niech odwróci się od zła i czyni dobro, niech szuka pokoju i dąży do niego.

12 Oczy Pana bowiem *zwrócone są* na sprawiedliwych[o], a jego uszy ku ich prośbom, lecz oblicze Pana przeciwko tym, którzy źle czynią.

13 Kto wyrządzi wam zło, jeśli będziecie naśladowcami dobra?

14 Ale jeśli nawet cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni *jesteście*[r]. Nie bójcie się ich gróźb ani się nie lękajcie.

15 Lecz Pana Boga uświęcajcie[t] w waszych sercach i *bądźcie* zawsze gotowi udzielić odpowiedzi każdemu, kto domaga się od was uzasadnienia waszej nadziei, z łagodnością i bojaźnią.

16 Miejcie czyste sumienie, aby za to, że mówią o was źle, jak o złoczyńcach, zostali zawstydzeni ci, którzy zniesławiają wasze dobre postępowanie w Chrystusie.

a Dz 24,16; Rz 9,1; 1Tm 1,5.
b Rdz 18,12.
c Ml 2,14-16; 1Kor 7,3; Ef 5,25-33; Kol 3,19.
d 1P 3,14; 4,14-16; Mt 5,10-12.
e Łk 14,26-27.
f Prz 21,13; 28,27.
g Rz 15,6; 2Kor 13,11; Flp 1,27.
h Iz 53,9; Łk 23,47; J 8,46; 2Kor 5,21; Hbr 4,15; 1J 3,5.
i Mt 5,44.
j Iz 53,4-11; Mt 8,17; Hbr 9,28.
k Ga 3,13.
l Iz 53,6; Ez 34,6-19; Mt 9,36.
m 1P 5,4; Ps 23,1; J 10,11; Hbr 13,20.
n Hbr 3,1.
o 2Krn 16,9; Ps 11,4; Prz 15,4.
p Ef 5,22; Kol 3,18.
1 BG pobożne
q 1Kor 7,16; 9,19-22; Tt 2,5; Jk 5,19-20.
r 1P 2,19-20; 4,14; Mt 5,10.
s w. 16; 1P 1,15; 2,12; 1Tm 4,12.
t Lb 20,12.
u 1Tm 2,9-10.
v Ps 51,6; Rz 2,29.
w Prz 31,10.

17 Lepiej bowiem – jeśli taka jest
wola Boga – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli czyniąc źle[b].
18 Gdyż i Chrystus raz[c] za grzechy
cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przyprowadzić do Boga; uśmiercony w ciele, lecz ożywiony Duchem;
19 W którym poszedł i głosił też du-
chom będącym w więzieniu;
20 Niegdyś nieposłusznym, gdy
za dni Noego[e] raz oczekiwała Boża cierpliwość, kiedy budowano arkę, w której niewiele, to jest osiem dusz, zostało uratowanych przez wodę.
21 Teraz *też* chrzest, będąc tego
odbiciem[g], zbawia nas[h] – nie *jest* usunięciem cielesnego brudu, ale odpowiedzią czystego sumienia wobec Boga – przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa;
22 Który, poszedłszy do nieba,
jest po prawicy Boga[k], a zostali mu poddani aniołowie, zwierzchności i moce.

ROZDZIAŁ 4

SKORO więc Chrystus cierpiał za nas w ciele, wy również uzbrójcie się tą samą myślą, że ten, kto cierpiał w ciele, zaprzestał grzechu[l];
2 Aby żyć resztę czasu w ciele *już*
nie dla ludzkich pożądliwości, lecz dla woli Boga[o].
3 Wystarczy nam bowiem, że w mi-
nionym okresie życia spełnialiśmy zachcianki pogan, żyjąc w rozpuście, pożądliwościach, pijaństwie, biesiadach, pijatykach i niegodziwym bałwochwalstwie.
4 Dlatego dziwią się, że nie nurza-
cie się z nimi w tym samym zalewie rozpusty, *i* źle *o was* mówią.
5 Zdadzą oni sprawę temu[q], który
gotowy jest sądzić żywych i umarłych[s].

6 Dlatego bowiem i umarłym[a] gło-
szono ewangelię, aby byli sądzeni według ludzi w ciele, ale żyli według Boga w duchu.
7 Zbliża się zaś koniec wszyst-
kiego[d]. Bądźcie więc trzeźwi i czujni w modlitwie.
8 Przede wszystkim miejcie gorli-
wą miłość jedni dla drugich, bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów.
9 *Bądźcie* dla siebie gościnni bez
szemrania.
10 Jako dobrzy szafarze[f] różno-
rakiej łaski Bożej usługujcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał.
11 Jeśli ktoś przemawia, *niech
mówi* jak wyroki Boga[i], jeśli ktoś usługuje, *niech to czyni* z mocy, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała[j] i panowanie na wieki wieków. Amen.
12 Umiłowani, nie dziwcie się
temu ogniowi, który na was przychodzi, aby was doświadczyć, jakby was coś niezwykłego spotkało;
13 Lecz radujcie się z tego, że je-
steście uczestnikami cierpień Chrystusa, abyście i podczas objawienia jego chwały cieszyli się i weselili.
14 Jeśli was znieważają z powodu
imienia Chrystusa[m], błogosławieni *jesteście*[n], gdyż *Duch* chwały, Duch Boży spoczywa na was, *który* przez nich jest bluźniony, ale przez was jest uwielbiony.
15 Nikt z was niech nie cierpi jed-
nak jako morderca albo złodziej, albo złoczyńca, albo jako *człowiek*, który się wtrąca do cudzych spraw.
16 Lecz jeśli *cierpi* jako chrześci-
janin[p], niech się nie wstydzi, niech raczej chwali Boga z tego powodu.
17 Nadszedł bowiem czas, aby sąd
rozpoczął się od domu Bożego[r], a jeśli *rozpoczyna się* od nas, to jaki

a 1P 3,19.
b 1P 4,19.
c Hbr 9,12. 9,26-28; 10,10-14.
d Rz 13,12; Flp 4,5.
e Rdz 6,3-8; Mt 24,37-39; Łk 17,26-27.
f Rz 12,6-8; 1Kor 4,1.
g Rz 5,14.
h 2Tm 1,9; Tt 3,5.
i Iz 8,20; Jr 23,22.
j 1Kor 10,31.
k Mk 16,19; Dz 2,34.
l 1P 3,18; Kol 3,3-5; Hbr 12,3.
m 2Tm 2,19.
n 1P 2,20; 3,14; Łk 6,22.
o Ga 2,19-20; Ef 5,17; 2Kor 5,15; 1J 2,17.
p Dz 11,26; 26,28.
q Kaz 12,14; Mt 12,36; Rz 14,12.
r 1Tm 3,15; Hbr 10,21.
s 2Tm 4,1.

będzie koniec tych, którzy są niepo-
słuszni ewangelii Bożej[a]?
18 A ponieważ sprawiedliwy z trud-
nością będzie zbawiony[c], gdzie się
znajdzie bezbożny i grzesznik?
19 Tak więc ci, którzy cierpią zgod-
nie z wolą Boga, niech powierzają
swoje dusze *jemu*[e] jako wiernemu
Stwórcy, dobrze czyniąc.

ROZDZIAŁ 5

STARSZYCH[g], którzy są wśród
was, proszę, jako również star-
szy i świadek cierpień Chrystusa
oraz uczestnik chwały, która ma się
objawić:
2 Paście stado Boga[h], które jest
wśród was, doglądając go nie z przy-
musu, ale dobrowolnie, nie dla
brudnego zysku, ale z ochotą;
3 I nie jak ci, którzy panują nad
dziedzictwem *Pana*, lecz jako wzór
dla stada[i].
4 A gdy się objawi Najwyższy Pa-
sterz[j], otrzymacie niewiędnącą ko-
ronę chwały.
5 Podobnie młodsi, bądźcie pod-
dani starszym[l]. Wszyscy zaś wo-
bec siebie bądźcie poddani. Przy-
obleczcie się w pokorę, gdyż Bóg
pysznym się sprzeciwia, a pokor-
nym łaskę daje[m].

a 2Tes 1,8.
b Łk 14,11; Jk 4,10; Prz 3,34; 18,12.
c Mk 13,20; Łk 23,31; Dz 14,22.
d Ps 55,22.
e Ps 37,5.
f Mt 4,1; 13,39; J 8,44; 2Tm 2,26.
g Dz 14,23; Tt 1,5; Jk 5,14.
h J 21,15; Dz 20,28; 1Kor 9,7.
i Mt 20,25-28; 1Kor 3,5-9.
j 1P 2,25; Ps 23,1; J 10,11.
k Dz 8,1; Rz 16,1; 1Kor 1,2.
l Kpł 19,32; Hbr 13,17.
m Jk 4,6.

6 Uniżcie się więc pod potężną
ręką Boga, aby was wywyższył w *od-
powiednim* czasie[b].
7 Wszystkie wasze troski przerzuć-
cie na niego[d], gdyż on troszczy się
o was.
8 Bądźcie trzeźwi, czuwajcie, bo
wasz przeciwnik, diabeł[f], jak lew ry-
czący krąży, szukając, kogo by po-
żreć.
9 Przeciwstawiajcie się mu, mocni
w wierze, wiedząc, że te same cier-
pienia są udziałem waszych braci
na świecie.
10 A Bóg wszelkiej łaski, ten, któ-
ry nas powołał do swojej wiecznej
chwały w Chrystusie Jezusie, po
krótkotrwałych cierpieniach wa-
szych niech uczyni was doskonały-
mi, utwierdzi, umocni i ugruntuje.
11 Jemu chwała i moc na wieki
wieków. Amen.
12 Przez Sylwana, wiernego wam
brata, jak sądzę, napisałem krót-
ko, napominając i świadcząc, że to
jest prawdziwa łaska Boga, w której
trwacie.
13 Pozdrawia was *kościół* w Babi-
lonie[k], razem z wami wybrany, i Ma-
rek, mój syn.
14 Pozdrówcie się nawzajem poca-
łunkiem miłości. Pokój wam wszyst-
kim, którzy jesteście w Chrystusie
Jezusie. Amen.

Drugi list świętego Piotra apostoła

ROZDZIAŁ 1

SZYMON Piotr[a], sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych, którzy otrzymali wiarę równie cenną jak nasza, dzięki sprawiedliwości naszego[d] Boga i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

2 Łaska i pokój niech się wam pomnożą przez poznanie Boga i Jezusa, naszego Pana;

3 Jako że jego Boska moc[e] obdarzyła nas wszystkim, co potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał do chwały i cnoty[h].

4 Przez to zostały nam dane bardzo wielkie i cenne obietnice[i], abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury[k], uniknąwszy zepsucia, które wskutek pożądliwości jest na świecie.

5 Dlatego też, dokładając wszelkich starań, dodajcie do waszej wiary cnotę, do cnoty poznanie;

6 Do poznania powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do cierpliwości pobożność;

7 Do pobożności braterską życzliwość, a do życzliwości braterskiej miłość.

8 Gdy bowiem będą one w was, i to w obfitości, to nie uczynią was bezczynnymi ani bezowocnymi w poznawaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa.

9 Kto zaś ich nie ma, jest ślepy[p], krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony ze swoich dawnych grzechów[q].

10 Dlatego, bracia, tym bardziej starajcie się umocnić wasze powołanie[r] i wybranie[s]. To bowiem czyniąc, nigdy się nie potkniecie.

11 W ten sposób hojnie będzie wam dane wejście do wiecznego królestwa[b] naszego Pana i Zbawiciela[c], Jezusa Chrystusa.

12 Dlatego nie zaniedbam zawsze wam o tych sprawach przypominać, chociaż je znacie i utwierdzeni jesteście w obecnej prawdzie.

13 Uważam bowiem za słuszne, dopóki jestem w tym namiocie, pobudzać was przez przypominanie;

14 Wiedząc, że bliskie jest zwinięcie mojego namiotu[f], jak mi to też objawił nasz Pan Jezus Chrystus[g].

15 Dołożę jednak starań, abyście po moim odejściu zawsze mieli to w pamięci.

16 Gdyż daliśmy wam poznać moc i przyjście[j] naszego Pana Jezusa Chrystusa, nie podążając za zręcznie wymyślonymi baśniami, ale jako naoczni świadkowie[l] jego wielkości.

17 Otrzymał on bowiem od Boga Ojca[m] cześć i chwałę, gdy doszedł go taki głos od wspaniałej chwały: To jest mój umiłowany[n] Syn, w którym mam upodobanie.

18 I słyszeliśmy ten głos dochodzący z nieba, gdy byliśmy z nim na świętej górze.

19 Mamy też mocniejsze słowo prorockie, a wy dobrze czynicie, trzymając się go jak lampy, która świeci w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i jutrzenka[o] nie wzejdzie w waszych sercach;

20 To przede wszystkim wiedząc, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi.

21 Nie z ludzkiej bowiem woli przyniesione zostało kiedyś proroctwo, ale święci Boży ludzie przemawiali prowadzeni przez Ducha Świętego[t].

a Mt 4,18; J 1,42.
b Ps 145,13; Dn 7,27.
c 2P 3,18.
d 1Tm 1,1; Tt 2,13; Jud 1,25.
e Mt 28,18; J 17,2; Ef 1,19.
f 2Kor 5,1-8.
g J 21,18-19.
h 1Tes 2,12; 1P 5,10.
i Rz 1,2; 4,21; 2Kor 1,20; 7,1; Ga 3,22; Hbr 11,9-13.33.
j 1Kor 1,7; 1Tes 3,13; 5,23; 2Tes 2,1.
k Ef 4,24; Kol 3,10; Hbr 12,10.
l Łk 9,28-32; J 1,14; 1J 1,1-3; 4,14.
m 1Kor 8,6; 1Tes 1,1; 1P 1,2; Jud 1,1.
n Mt 3,17; 17,5; Łk 20,13; J 5,23.
o Obj 2,28; 22,16.
p 1J 2,9-11.
q 1J 1,7.
r Dz 2,39; Rz 8,28-30; 1Kor 1,26; 2Tm 1,9.
s 1P 1,2; Rz 9,11; 11,5.7.28; 1Tes 1,4.
t 2Sm 23,2; Mk 12,36; Łk 1,70; Dz 1,16; 2Tm 3,16.

ROZDZIAŁ 2

BYLI też fałszywi prorocy[a] wśród ludu, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele[b], którzy potajemnie wprowadzą herezje zatracenia, wypierając się Pana[c], który ich odkupił, i sprowadzą na siebie rychłą zgubę.

2 Wielu[d] zaś podąży za ich zgubną *drogą*, a droga prawdy z ich powodu będzie bluźniona[f].

3 I z chciwości będą wami kupczyć przez zmyślone opowieści. Ich sąd od dawna nie zwleka, a ich zatracenie nie śpi.

4 Jeśli bowiem Bóg nie oszczędził aniołów[i], którzy zgrzeszyli, ale strąciwszy ich do piekła[j], wydał więzom ciemności, aby byli zachowani na sąd;

5 Także dawnego świata nie oszczędził[k], ale zbawił jako ósmego Noego[l], kaznodzieję[m] sprawiedliwości, gdy zesłał potop na świat bezbożnych;

6 I miasta Sodomę i Gomorę[o], obracając w popiół, skazał na potępienie, stawiając je jako przykład dla tych, którzy żyją bezbożnie;

7 A sprawiedliwego Lota, udręczonego rozpustnym postępowaniem bezbożników, wyrwał;

8 (Ten sprawiedliwy bowiem, mieszkając wśród nich, patrząc i słuchając, trapił dzień po dniu swą sprawiedliwą duszę *ich* bezbożnymi uczynkami);

9 Umie Pan pobożnych wyrwać z pokusy[q], a niesprawiedliwych zachować na dzień sądu, aby byli ukarani;

10 Przede wszystkim zaś tych, którzy podążają za ciałem w nieczystej żądzy i pogardzają władzą. Zuchwali i samowolni, nie boją się bluźnić przeciwko przełożonym.

11 Tymczasem aniołowie, więksi siłą i mocą, nie wnoszą przeciwko nim przed Pana bluźnierczego oskarżenia.

12 Ale ci, jak nierozumne zwierzęta, z natury przeznaczone na schwytanie i zagładę, bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, toteż zginą w swoim zepsuciu;

13 I otrzymają zapłatę za niesprawiedliwość, skoro uważają za przyjemność hulanie za dnia. Zakały i plugawcy, upajają się swymi oszustwami, gdy z wami ucztują.

14 Mając oczy pełne cudzołóstwa[e] i nieprzestające grzeszyć[g], zwabiają dusze niestałe. Serce mają wyćwiczone w chciwości, synowie przekleństwa.

15 Opuścili *oni* prostą drogę i zbłądzili, podążając drogą Balaama[h], *syna* Bosora, który umiłował zapłatę za niesprawiedliwość;

16 Został jednak skarcony za swoją nieprawość: niema juczna *oślica*, przemówiwszy ludzkim głosem, powstrzymała szaleństwo proroka.

17 Oni są źródłami bez wody[n], obłokami pędzonymi przez wicher, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

18 Mówiąc bowiem *słowa* wyniosłe i puste, zwabiają żądzami ciała i rozpustą tych, którzy prawdziwie uciekli od żyjących w błędzie.

19 Wolność[p] im obiecują, a sami są niewolnikami zepsucia. Przez co bowiem jest ktoś pokonany, przez to też jest zniewolony.

20 Bo jeśli uciekli *oni* od plugastw świata przez poznanie Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a potem znowu się w nie wikłają i zostają pokonani, to ich ostateczny *stan* jest gorszy niż pierwszy[r].

21 Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, aniżeli poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania[s].

22 Ale przydarzyło się im *zgodnie z* prawdziwym przysłowiem[t]: Pies wrócił do swoich wymiocin, a świnia umyta do tarzania się w błocie.

a Pwt 13,1-3; 1Krl 18,19; Jr 14,13-15; Mt 7,15; 24,11.24.
b Dz 20,28-30; 2Kor 11,13-15; Kol 2,8; 1Tm 4,1-5.
c Mt 10,33; Dz 3,14; 2Tm 2,12-13.
d Mt 7,13-14; 24,10-13.
e Mt 5,28; 1J 2,16.
f 1Tm 5,14; Tt 2,5.
g Jr 13,23; Mt 12,34.
h Lb 22,5-41; 23,1-30; 24,1-25; 31,16; Pwt 23,4; Joz 13,22; Jud 1,11; Obj 2,14.
i Mt 25,41; Jud 1,6.
j Ps 55,15; Prz 5,5; Iz 14,15; Ez 31,16; Mt 11,23.
k 2P 3,6; Rdz 7,21-24; 1P 3,20.
l Rdz 5,29; Mt 24,37; Hbr 11,7.
m Kaz 1,1; Rz 10,14; 1Tm 2,7.
n Jr 14,3; Jud 1,12.
o Rdz 19,24; Iz 13,19; Jr 50,40; Łk 17,29; Jud 1,7.
p Ga 5,13; 1P 2,16.
q Ps 34,17; 1Kor 10,13.
r Mt 12,43-45; 13,22; Hbr 6,4-8; 10,26-27.
s Mt 11,23-24; Łk 12,47; J 9,41.
t Prz 26,11.

ROZDZIAŁ 3

UMIŁOWANI, piszę do was już ten drugi list. W nich przez przypominanie pobudzam wasz czysty umysł;

2 Abyście pamiętali słowa wcześniej wypowiedziane przez świętych proroków oraz przykazanie od nas, którzy jesteśmy apostołami[a] Pana i Zbawiciela[c].

3 Przede wszystkim to wiedzcie, że w ostatecznych dniach przyjdą szydercy, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości;

4 I będą mówili: Co z obietnicą jego przyjścia[e]? Bo odkąd zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, *jak* od początku stworzenia.

5 Tego bowiem umyślnie nie chcą wiedzieć[f], że niebiosa były od dawna i ziemia z wody, i w wodzie stanęła przez słowo Boże;

6 Przez które ówczesny świat, zalany wodą, zginął.

7 A obecne niebiosa i ziemia przez to samo słowo są utrzymane i zachowane dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi[h].

8 Ale niech to jedno, umiłowani, nie będzie przed wami zakryte, że jeden dzień u Pana *jest* jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień[i].

9 Nie zwleka Pan ze *spełnieniem* obietnicy[j], jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął[k], lecz aby wszyscy doszli do pokuty[l].

10 A jak złodziej[m] w nocy przyjdzie dzień Pana[n], w którym niebiosa *z wielkim* hukiem przeminą, żywioły rozpalone ogniem stopią się, a ziemia i dzieła, które są na niej, spłoną.

11 Skoro to wszystko ma się rozpłynąć, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności;

12 Oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Boga[b], w którym płonące niebiosa rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.

13 Lecz my, zgodnie z jego obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi[d], w których mieszka sprawiedliwość.

14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez skazy i nienaganni, w pokoju;

15 A cierpliwość naszego Pana uważajcie za zbawienie[g], jak i nasz umiłowany brat Paweł według danej mu mądrości pisał do was;

16 Jak też mówi o tym we wszystkich listach. Są w nich pewne *rzeczy* trudne do zrozumienia, które, podobnie jak inne Pisma, ludzie niedouczeni i nieutwierdzeni przekręcają ku swemu własnemu zatraceniu.

17 Wy zatem, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście nie byli zwiedzeni przez błąd bezbożników *i* nie wypadli z waszej stałości.

18 Wzrastajcie zaś w łasce i poznaniu naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz, i na wieczne czasy. Amen.

a 1Tes 2,6; Jud 1,17; Obj 21,14.
b Obj 16,14.
c 2P 1,11; 2,20; 3,2.
d Iz 65,17.22; Obj 21,1.
e Rdz 19,14; Jr 5,12; 17,15; Ml 2,17.
f J 3,19-20; Rz 1,28; 2Tes 2,10.
g Rz 2,4.
h Jud 1,4.
i Ps 90,4.
j Ha 2,3.
k 1Tm 2,4.
l Mt 3,8; 9,13; Łk 15,7; Dz 20,21; 26,20; Rz 2,4; 2Kor 7,9-10; 2Tm 2,25.
m Mt 24,43; 1Tes 5,2; Obj 3,3.
n Iz 2,12; Jl 1,15; 2,31; Ml 4,5.

Pierwszy list świętego Jana apostoła

ROZDZIAŁ 1

TO, co było od początku[a], co
słyszeliśmy[b], co widzieliśmy[c]
na własne oczy, na co patrzyliśmy[d]
i *czego* dotykały[e] nasze ręce, o Sło-
wie[g] życia;
2 (Bo życie[h] zostało objawione[i],
a my *je* widzieliśmy i świadczymy[k]
o nim, i zwiastujemy wam to życie
wieczne[m], które było u Ojca, a nam
zostało objawione).
3 To, co widzieliśmy i słyszeliśmy,
to wam zwiastujemy[o], abyście i wy
mieli z nami społeczność[p], a nasza
społeczność to *społeczność* z Oj-
cem i z jego Synem, Jezusem Chry-
stusem.
4 A piszemy[r] to wam, aby wasza ra-
dość[s] była pełna.
5 Przesłanie zaś, które słyszeliśmy
od niego i wam zwiastujemy, jest ta-
kie: Bóg jest światłością[u] i nie ma
w nim żadnej ciemności.
6 Jeśli mówimy, że mamy z nim
społeczność, a chodzimy w ciem-
ności[v], kłamiemy i nie czynimy
prawdy.
7 A jeśli chodzimy w światłości[x],
tak jak on jest w światłości, mamy
społeczność między sobą, a krew Je-
zusa Chrystusa, jego Syna, oczysz-
cza nas z wszelkiego grzechu.
8 Jeśli mówimy, że nie mamy grze-
chu[z], sami siebie zwodzimy[a] i nie
ma w nas prawdy.
9 Jeśli wyznajemy[c] nasze grzechy,
Bóg jest wierny[d] i sprawiedliwy, aby
nam przebaczyć grzechy i oczyścić
nas z wszelkiej nieprawości.
10 Jeśli mówimy, że nie zgrzeszy-
liśmy, robimy z niego kłamcę[e] i nie
ma w nas jego słowa.

a 1J 2,13; J 1,2; Iz 41,4; Obj 1,8-18; 2,8.
b J 4,42; Mt 11,15.
c 1J 4,14; Dz 1,3.
d Lb 21,9.
e J 20,27; Łk 24,39.
f J 14,6; 1Tm 2,5; Hbr 7,25.
g 1J 5,7; J 1,1.14; Obj 19,13.
h J 1,4.
i 1J 3,5.8; 1Tm 3,16.
j 1J 4,10; Rz 3,25.
k J 15,27; Dz 1,22; 10,41.
l 1J 4,14; J 4,42.
m 1J 5,20.
n 1J 3,22-23; 5,3; J 14,15; 2J 1,5.
o Dz 4,20.
p w. 7; J 14,20; 17,21.
q J 14,23.
r J 20,31; Obj 1,3.
s J 15,11; 16,24; 1P 1,8.
t J 15,4-6.
u Ps 27,1; J 8,12.
v J 3,19; 2Kor 6,14-16.
w Kpł 19,34.
x 1J 2,10; Rz 13,12; Ef 5,8.
y J 13,34.
z Rz 3,23.
a 1Kor 3,18; Ga 6,3; Jk 1,22-26.
b 1J 3,15.
c Ps 32,5; Prz 28,13; Jk 5,16.
d Pwt 7,9; 1Kor 1,9.
e 1J 5,10.
f J 12,35.

ROZDZIAŁ 2

MOJE dzieci, piszę wam to,
abyście nie grzeszyli. Jeśli
jednak ktoś zgrzeszy, mamy orę-
downika[f] u Ojca, Jezusa Chrystusa
sprawiedliwego.
2 I on jest przebłaganiem[j] za nasze
grzechy, a nie tylko za nasze, lecz
także *za grzechy* całego świata[l].
3 A po tym poznajemy, że go zna-
my, jeśli zachowujemy jego przyka-
zania[n].
4 Kto mówi: Znam go, a nie zacho-
wuje jego przykazań, jest kłamcą
i nie ma w nim prawdy.
5 Lecz kto zachowuje jego słowo[q],
w nim prawdziwie wypełniła się mi-
łość Boga. Po tym poznajemy, że
w nim jesteśmy.
6 Kto mówi, że w nim trwa[t], powi-
nien sam postępować tak, jak on
postępował.
7 Bracia, nie piszę wam nowe-
go przykazania, ale przykazanie
stare[w], które mieliście od początku.
Tym starym przykazaniem jest sło-
wo, które słyszeliście od początku.
8 Zarazem piszę wam nowe przy-
kazanie[y], które jest prawdziwe
w nim i w was, ponieważ ciemność
przemija, a prawdziwa światłość już
świeci.
9 Kto mówi, że jest w światłości,
a nienawidzi[b] swego brata, dotąd
jeszcze jest w ciemności.
10 Kto miłuje swego brata, trwa
w światłości i nie ma w nim powo-
du do upadku.
11 Lecz kto nienawidzi swego
brata, jest w ciemności i chodzi
w ciemności[f], i nie wie, dokąd idzie,
bo ciemność zaślepiła jego oczy.

12 Piszę do was, dzieci, bo zostały
wam przebaczone grzechy ze wzglę-
du na jego imię[a].
13 Piszę do was, ojcowie, bo pozna-
liście tego, który jest od początku.
Piszę do was, młodzieńcy, bo zwy-
ciężyliście[c] złego. Piszę do was,
dzieci, bo poznałyście Ojca.
14 Napisałem do was, ojcowie, bo
poznaliście tego, który jest od po-
czątku. Napisałem do was, mło-
dzieńcy, bo jesteście mocni i słowo
Boże[e] w was mieszka, i zwyciężyli-
ście złego.
15 Nie miłujcie świata[f] ani tego,
co jest na świecie. Jeśli ktoś miłu-
je świat, nie ma w nim miłości Ojca.
16 Wszystko bowiem, co jest na
świecie – pożądliwość ciała[h], po-
żądliwość oczu[i] i pycha życia[j] – nie
pochodzi od Ojca, ale od świata.
17 A świat przemija wraz ze swo-
ją pożądliwością, ale kto wypełnia
wolę[m] Boga, trwa na wieki.
18 Dzieci, to *już* ostatnia godzina
i jak słyszeliście, że antychryst ma
przyjść, tak teraz pojawiło się wielu
antychrystów[o]. Stąd wiemy, że jest
już ostatnia godzina.
19 Wyszli[p] spośród nas, ale nie byli
z nas. Gdyby bowiem byli z nas, zo-
staliby z nami. Lecz *wyszli spośród
nas*, aby się okazało, że nie wszy-
scy[r] są z nas.
20 Ale wy macie namaszczenie[s] od
Świętego[u] i wiecie wszystko.
21 Napisałem do was nie *dlatego*,
że nie znaliście prawdy, ale dlatego,
że ją znacie i że żadne kłamstwo nie
wywodzi się z prawdy.
22 Któż jest kłamcą? Czy nie ten,
kto zaprzecza, że Jezus jest Chry-
stusem? Ten jest antychrystem,
który wypiera się Ojca i Syna[x].
23 Każdy, kto wypiera się Syna[z],
nie ma i Ojca. Kto zaś wyznaje Syna,
ma i Ojca.
24 *To* więc, co słyszeliście od po-
czątku, niech w was pozostanie. Je-
śli pozostanie w was to, co słyszeli-
ście od początku, to i wy pozosta-
niecie w Synu i w Ojcu.
25 A to jest obietnica, którą on
nam dał – życie wieczne.
26 To *wszystko* wam napisałem
o tych, którzy was zwodzą[b].
27 Ale to namaszczenie[d], które
otrzymaliście od niego, pozostaje
w was i nie potrzebujecie, aby was
ktoś uczył. Lecz jak to namaszcze-
nie uczy was o wszystkim, a jest ono
prawdziwe i nie jest kłamstwem
i jak was nauczyło, *tak* w nim po-
zostaniecie.
28 A teraz, dzieci, pozostańcie
w nim, abyśmy, gdy się ukaże[g], mie-
li ufność i nie zostali zawstydzeni
przez niego w *czasie* jego przyjścia.
29 Jeżeli wiecie, że on jest spra-
wiedliwy[k], wiedzcie *też*, że każdy,
kto czyni sprawiedliwość, z niego
się narodził[l].

ROZDZIAŁ 3

PATRZCIE, jaką miłością[n] ob-
darzył nas Ojciec, że zostaliśmy
nazwani dziećmi Bożymi. Dlatego
świat nas nie zna, bo jego nie zna.
2 Umiłowani, teraz jesteśmy dzieć-
mi Bożymi[q], ale jeszcze się nie ob-
jawiło, czym będziemy. Wiemy jed-
nak, że gdy *on* się objawi, będziemy
podobni[t] do niego, gdyż ujrzymy go
takim, jakim jest.
3 A każdy, kto pokłada w nim tę na-
dzieję, oczyszcza[v] się, jak i on jest
czysty.
4 Każdy, kto popełnia grzech, prze-
kracza też prawo, ponieważ grzech[w]
jest przekroczeniem prawa.
5 A wiecie, że on się objawił, aby
zgładzić[y] nasze grzechy, a w nim nie
ma[a] grzechu.
6 Każdy *więc*, kto w nim trwa, nie
grzeszy. Każdy, kto grzeszy, nie wi-
dział go ani go nie poznał.
7 Dzieci, niech was nikt nie zwo-
dzi. Kto czyni sprawiedliwość, jest

a Dz 10,43; 13,38; Ps 25,11.
b Mt 13,22; 2Tm 3,13.
c 1J 4,4; 5,4-5; Ef 6,11.
d J 14,26; 16,13.
e Ps 119,11; J 5,38; 15,7; Kol 3,16.
f Rz 12,2; Ga 1,4; Mt 6,24; Jk 4,4.
g 1J 3,2; Kol 3,4.
h Rz 13,14; Ga 5,17; Ef 2,3.
i Rdz 3,6; Joz 7,21; Ps 119,36-37.
j Ps 10,4; Łk 12,16-21.
k 1J 2,1; 3,7; 1P 3,18.
l 1J 3,9; 4,7; 5,1; J 1,13; 3,3-8; 1P 1,23.25.
m Mt 7,21; Mk 3,35; 1Tes 5,18.
n Rz 5,8; Ef 2,4.
o w. 22; 1J 4,3; 2J 1,7.
p Mt 13,20-21; 2P 2,20-22.
q Ga 3,26.
r Hbr 10,39.
s w. 27; 2Kor 1,21.
t Hbr 9,28; Ps 17,15; Rz 8,39; 1Kor 15,49.
u Ps 16,10; 71,22; Iz 41,14; 43,3; 47,4; Mk 1,24; Dz 3,14.
v Dz 15,9.
w 1J 5,17.
x J 10,30; 14,9-11.
y Oz 14,2; J 1,29; Hbr 1,3; 10,11.
z J 5,23.
a 2Kor 5,21.

sprawiedliwy, tak jak *i* on jest spra-
wiedliwy.
8 Kto popełnia grzech, jest z dia-
bła, gdyż diabeł od początku grze-
szy. Po to objawił się Syn Boży, aby
zniszczyć dzieła diabła.
9 Każdy, kto się narodził z Boga,
nie popełnia grzechu[b], bo jego na-
sienie w nim pozostaje i nie może
grzeszyć, gdyż narodził się z Boga.
10 Po tym poznaje się dzieci Boże
i dzieci diabła: Każdy, kto nie czyni[e]
sprawiedliwości, nie jest z Boga, *jak*
i ten, kto nie miłuje swego brata.
11 To jest przesłanie[g], które sły-
szeliście od początku, że mamy się
wzajemnie miłować.
12 Nie jak Kain[h], *który* pochodził
od złego i zabił swego brata. A dla-
czego go zabił? Bo jego uczynki były
złe, a jego brata sprawiedliwe.
13 Nie dziwcie się, moi bracia, jeśli
świat was nienawidzi.
14 My wiemy, że przeszliśmy ze
śmierci do życia, bo miłujemy bra-
ci. Kto nie miłuje brata, pozostaje
w śmierci.
15 Każdy, kto nienawidzi swe-
go brata, jest mordercą, a wiecie,
że żaden morderca nie ma życia
wiecznego zostającego[1] w sobie.
16 Po tym poznaliśmy[m] miłość
Boga, że on[n] oddał za nas swoje ży-
cie[o]. My również powinniśmy odda-
wać życie za braci.
17 A kto miałby majętność tego
świata i widziałby swego brata
w potrzebie, a zamknąłby przed
nim swoje serce, jakże może miesz-
kać w nim miłość Boga?
18 Moje dzieci, nie miłujmy sło-
wem[s] ani językiem, ale uczynkiem
i prawdą.
19 Po tym poznamy, że jesteśmy
z prawdy i uspokoimy przed nim na-
sze serca.
20 Bo jeśli nasze serce nas potę-
pia, Bóg jest większy niż nasze ser-
ce i wie wszystko.

a 1J 5,14-15; Ps 66,19; Prz 15,29; J 9,31.
b 1J 2,29; 5,18.
c J 6,29; Dz 16,31.
d J 13,34.
e w. 7; 1J 2,29; Dz 13,10.
f J 14,21.
g 1J 2,7-8; J 15,12; Ga 6,2; 1Tm 1,5.
h Rdz 4,4-15.
i Pwt 13,1-5; Jr 29,8-9; Mt 7,15; 24,4-5; 2P 2,1.
j 1Kor 12,3; Rz 10,9-13.
k J 1,14; 1Tm 3,16.
1 *przebywającego*
l 1J 2,18.22; 2J 1,7.
m 1J 4,9; J 3,16.
n Dz 20,28.
o J 10,15; 15,13; Ga 2,20.
p J 10,29; 14,17; Ef 3,17.
q J 3,31; 8,23; 15,19; 17,14.
r 1Kor 2,12-14; Iz 8,20.
s Rz 12,9; Jk 2,15-16; 1P 1,22.
t Pwt 30,6; 1Tes 4,9.
u 1J 2,29; 5,1.

21 Umiłowani, jeśli nasze serce
nas nie potępia, mamy ufność ku
Bogu;
22 I o cokolwiek prosimy, otrzy-
mujemy[a] od niego, bo zachowuje-
my jego przykazania i robimy to, co
miłe w jego oczach.
23 A to jest jego przykazanie[c], aby-
śmy wierzyli w imię jego Syna, Jezu-
sa Chrystusa, i miłowali się wzajem-
nie[d], jak nam przykazał.
24 Bo kto zachowuje[f] jego przyka-
zania, mieszka w nim, a on w nim.
A wiemy, że w nas mieszka, przez
Ducha, którego nam dał.

ROZDZIAŁ 4

UMIŁOWANI, nie wierzcie
każdemu duchowi, ale badaj-
cie duchy, czy są z Boga, gdyż wie-
lu fałszywych proroków[i] wyszło na
świat.
2 Po tym poznacie Ducha Bożego:
każdy duch, który wyznaje[j], że Je-
zus Chrystus przyszedł w ciele[k], jest
z Boga.
3 Każdy zaś duch, który nie wy-
znaje, że Jezus Chrystus przyszedł
w ciele, nie jest z Boga. Jest to
duch antychrysta[l], o którym słysze-
liście, że nadchodzi i już teraz jest
na świecie.
4 Dzieci, wy jesteście z Boga i zwy-
ciężyliście ich, ponieważ ten, któ-
ry *jest* w was[p], jest większy niż *ten*,
który jest na świecie.
5 Oni są ze świata[q], dlatego mówią
o świecie, a świat ich słucha.
6 My jesteśmy z Boga. Kto zna Boga,
słucha nas[r], kto nie jest z Boga, nie
słucha nas. Po tym poznajemy du-
cha prawdy i ducha błędu.
7 Umiłowani, miłujmy się wzajem-
nie, gdyż miłość jest z Boga[t] i każ-
dy, kto miłuje, narodził się[u] z Boga
i zna Boga.
8 Kto nie miłuje, nie zna Boga,
gdyż Bóg jest miłością.

9 Przez to objawiła się[a] miłość Boga ku nam, że Bóg posłał na świat swego jednorodzonego Syna, abyśmy żyli przez niego.

10 Na tym polega miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że on nas umiłował i posłał swego Syna, *aby był* przebłaganiem[d] za nasze grzechy.

11 Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my powinniśmy się wzajemnie miłować.

12 Boga nikt nigdy nie widział[e], *ale* jeśli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka, a jego miłość jest w nas doskonała.

13 Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas, że dał nam ze swego Ducha.

14 My zaś widzieliśmy i świadczymy, że Ojciec posłał Syna, aby był Zbawicielem[g] świata.

15 Każdy, kto wyzna[h], że Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.

16 My poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość, którą ma Bóg do nas. Bóg jest miłością, a kto trwa w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.

17 W tym jest doskonała[o] miłość w nas, abyśmy mieli ufność w dniu sądu, że jaki on jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie.

18 W miłości nie ma lęku, ale doskonała miłość usuwa lęk, bo lęk przynosi udrękę, *a* kto się boi, nie jest doskonały w miłości.

19 My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłował.

20 Jeśli ktoś mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi swego brata, jest kłamcą[s]. Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi?

21 A takie przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też swego brata.

a 1J 3,16; Rz 5,8; 8,32.
b J 1,12-13; Dz 8,37.
c J 15,23.
d 1J 2,2.
e 1J 4,20; Rdz 32,30; Wj 33,20; Lb 12,8; J 1,18; 1Tm 6,16; Hbr 11,27.
f J 16,33; 1Kor 15,57.
g J 4,42.
h Rz 10,9-10; Flp 2,11; 2J 1,7.
i J 19,34-35.
j J 14,17; 15,26.
k Mt 3,16-17; 28,19.
l J 1,1.14; Obj 19,13.
m Dz 5,32; Ef 4,30.
n Pwt 6,4; J 10,30.
o 1J 2,5; Jk 2,22.
p J 8,17-18.
q Dz 5,32; Hbr 2,4.
r Rz 8,16; Ga 4,6.
s 1J 2,4.
t J 3,36; 6,47.

ROZDZIAŁ 5

KAŻDY, kto wierzy[b], że Jezus jest Chrystusem, narodził się z Boga, a każdy, kto miłuje tego, który[c] zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził.

2 Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i zachowujemy jego przykazania.

3 Na tym bowiem polega miłość Boga, że zachowujemy jego przykazania, a jego przykazania nie są ciężkie.

4 Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat. A tym zwycięstwem[f], które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.

5 Kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

6 To jest ten, który przyszedł przez wodę i krew[i], Jezus Chrystus, nie tylko w wodzie, ale w wodzie i we krwi; a Duch[j] jest tym, który świadczy, bo Duch jest prawdą.

7 Trzej bowiem świadczą w niebie: Ojciec[k], Słowo[l] i Duch Święty[m], a ci trzej jedno[n] są.

8 A trzej świadczą na ziemi: Duch, woda i krew, a ci trzej są zgodni.

9 Jeśli przyjmujemy świadectwo ludzi[p], to świadectwo Boga[q] jest większe. To bowiem jest świadectwo Boga, które dał o swoim Synu.

10 Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo[r] w sobie. Kto nie wierzy Bogu, zrobił z niego kłamcę, bo nie uwierzył świadectwu, które Bóg dał o swoim Synu.

11 A *to* świadectwo jest takie, że Bóg dał nam życie wieczne, a to życie jest w jego Synu.

12 Kto ma Syna, ma życie[t], kto nie ma Syna Bożego, nie ma życia.

13 To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne

i abyście wierzyli w imię Syna Bożego.
14 Taka zaś jest ufność, którą mamy do niego, że jeśli o coś prosimy[b] zgodnie z jego wolą, wysłuchuje nas.
15 A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, *wtedy* wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy.
16 Jeśli ktoś widzi swego brata, który popełnia grzech nie na śmierć, niech się *za niego* modli[e], a Bóg da mu życie, *to jest* tym, którzy popełniają grzech nie na śmierć. Jest grzech na śmierć. Nie mówię, aby *ktoś* modlił[g] się za to.
17 Wszelka niesprawiedliwość jest grzechem[a], jest jednak grzech nie na śmierć.
18 Wiemy, że każdy, kto się narodził z Boga[c], nie grzeszy, ale kto się narodził z Boga, zachowuje samego siebie, a zły go nie dotyka.
19 Wiemy, że jesteśmy z Boga, a cały świat[d] tkwi w niegodziwości.
20 A wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i jesteśmy w tym prawdziwym, *to jest* w jego Synu, Jezusie Chrystusie. On jest prawdziwym Bogiem[f] i życiem wiecznym.
21 Dzieci, wystrzegajcie się bożków[h]. Amen.

a 1J 3,4; Prz 21,4; Rz 14,23; Jk 4,17.
b 1J 3,22; Mt 7,7-11; J 14,13; 15,7.
c 1J 3,9.
d Ga 1,4.
e Rdz 20,7.17; Wj 32,10-14; Pwt 9,18-19; Jk 5,14-15.
f Iz 9,6; 44,6; Jr 10,10; J 1,1; Hbr 1,8.
g 1Sm 2,25; Mt 12,31-32; Jr 11,14; J 17,9.
h Wj 20,4-5; 1Kor 10,7.14; 2Kor 6,16-17.

Drugi list świętego Jana apostoła

ROZDZIAŁ 1

STARSZY[c] do wybranej[d] pani i do jej dzieci, które miłuję w prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę;

2 Ze względu na prawdę[e], która pozostaje w nas[g] i będzie z nami na wieki.

3 Łaska, miłosierdzie *i* pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niech będzie z wami w prawdzie i miłości.

4 Ucieszyłem się bardzo, że wśród twoich dzieci znalazłem *takie*, które postępują w prawdzie[j], jak otrzymaliśmy przykazanie od Ojca.

5 A teraz proszę cię, pani, nie piszę ci jako nowe przykazanie, ale jako to, które mieliśmy od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali[l].

6 A na tym polega miłość[m], żebyśmy postępowali według jego przykazań. A przykazanie jest takie, jak słyszeliście od początku, że macie według niego postępować.

7 Gdyż pojawiło się na świecie wielu zwodzicieli[a], którzy nie uznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele[b]. Taki jest zwodzicielem i antychrystem.

8 Miejcie się na baczności, żebyśmy nie stracili tego, nad czym pracowaliśmy, ale żebyśmy otrzymali pełną zapłatę[f].

9 Każdy, kto wykracza poza naukę Chrystusa[h], a nie pozostaje w niej, ten nie ma Boga. Kto pozostaje w nauce Chrystusa, ten ma i Ojca, i Syna.

10 Jeśli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu ani go nie pozdrawiajcie[i].

11 Kto bowiem takiego pozdrawia, staje się uczestnikiem jego złych uczynków[k].

12 Mam wam wiele do napisania, ale nie chcę posługiwać się papierem i atramentem. Mam jednak nadzieję, że przybędę do was i porozmawiam *z wami* osobiście, aby nasza radość była pełna.

13 Pozdrawiają cię dzieci twojej wybranej siostry[1]. Amen.

a Mt 24,5.11; Tt 1,10; 2P 2,1-2; 1J 4,1-3.
b J 1,14; 1Tm 3,16; 1J 4,3.
c Dz 20,17; 1Tm 5,17.
d Tt 1,1; 1P 1,2.
e Ps 115,1; 1Kor 9,23.
f Łk 6,23.35; 1Kor 3,14; Obj 3,11.
g Kol 3,16.
h Mk 1,22; J 7,16-17; Dz 2,42; Hbr 6,1.
i Rz 16,17; 1Tm 6,1-4; Tt 3,10.
j Ga 5,25; Ef 2,10; 5,2; 1J 1,6-7; 3J 1,3-4.
k Ef 5,11; 1Tm 5,22; Obj 18,4.
l J 13,34-35; 15,12; Rz 13,8; 1Tes 4,9; 1J 2,7-11.
m J 14,15; 1J 5,3.

1 BG w Panu

Trzeci list świętego Jana apostoła

ROZDZIAŁ 1

STARSZY do umiłowanego Gajusa, którego miłuję w prawdzie[b].
2 Umiłowany, pragnę przede wszystkim, aby ci się dobrze powodziło[c] i abyś był zdrowy, tak jak dobrze się powodzi twojej duszy.
3 Uradowałem się bowiem bardzo, gdy przyszli bracia i dali świadectwo o prawdzie w tobie, jak postępujesz w prawdzie[e].
4 Nie ma dla mnie większej radości od tej, gdy słyszę, że moje dzieci[f] postępują w prawdzie[g].
5 Umiłowany, wiernie wykonujesz wszystko[i], co robisz dla braci oraz dla obcych.
6 Dali oni świadectwo przed kościołem o twojej miłości. Dobrze też zrobisz, jeśli ich wyprawisz, jak przystoi przed Bogiem.
7 Wyruszyli bowiem dla jego imienia[k], nie biorąc niczego od pogan.
8 Powinniśmy więc takich przyjmować, abyśmy się stali współpracownikami[l] dla prawdy.

a Mt 20,20-28; 23,4-9; 1P 5,3.
b 1J 3,18; 2J 1,1.
c Pwt 29,9; Joz 1,7; Ps 1,3; 35,27; Prz 28,13; 1Kor 16,2.
d Ps 37,27; Rz 14,19; 1Kor 14,1; 1Tes 5,15; 1Tm 6,11.
e 2J 1,4.
f Ga 4,19; 1Tm 1,2.
g Iz 38,3; J 12,35-36.
h 1Tm 3,7.
i 2Krn 19,9; Prz 28,20; Łk 12,42; 16,10; 1Kor 4,2; 2Tm 2,2.
j J 19,35; 1J 5,10-11.
k Mt 19,29; Dz 9,16.
l Rz 16,3; 2Kor 1,24.

9 Napisałem do kościoła, lecz Diotrefes, który chce być pierwszym[a] wśród nich, nie przyjmuje nas.
10 Dlatego, jeśli przybędę, przypomnę jego uczynki, których się dopuszcza, gdy nas obmawia złośliwymi słowami. A nie poprzestając na tym, sam braci nie przyjmuje, a nawet zabrania tym, którzy chcą ich *przyjąć*, i wyrzuca ich z kościoła.
11 Umiłowany, nie naśladuj tego, co złe, lecz to, co dobre[d]. Kto czyni dobrze, jest z Boga, kto zaś czyni źle, nie widział Boga.
12 Demetriuszowi wystawili *dobre* świadectwo[h] wszyscy, nawet sama prawda. My również dajemy *o nim* świadectwo, a wiecie, że nasze świadectwo jest prawdziwe[j].
13 Wiele miałem do napisania, ale nie chcę posługiwać się atramentem i piórem.
14 Mam bowiem nadzieję, że zobaczę cię wkrótce, a *wtedy* porozmawiamy osobiście. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. *Ty też* pozdrów przyjaciół imiennie.

List świętego Judy apostoła

ROZDZIAŁ 1

JUDA[a], sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do uświęconych[b] przez Boga Ojca, zachowanych[c] w Jezusie Chrystusie i powołanych[d]:

2 Miłosierdzie, pokój i miłość niech się wam pomnożą.

3 Umiłowani, podejmując usilne starania, aby pisać wam o wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i zachęcić do walki o wiarę[h] raz przekazaną świętym.

4 Wkradli się bowiem pewni ludzie, od dawna przeznaczeni na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę naszego Boga zamieniają na rozpustę i wypierają[i] się jedynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa.

5 Chcę więc wam przypomnieć, chociaż już kiedyś o tym wiedzieliście, że Pan, który wybawił lud z ziemi Egiptu, potem wytracił tych, którzy nie uwierzyli[l].

6 Także aniołów, którzy nie zachowali swego pierwotnego stanu, lecz opuścili własne mieszkanie, zatrzymał w wiecznych pętach w ciemnościach na sąd wielkiego dnia[n].

7 Tak samo Sodoma i Gomora oraz okoliczne miasta[o], które w podobny sposób jak i one oddały się nierządowi[1] i podążały za cudzym ciałem, służą za przykład, ponosząc karę wiecznego ognia[p].

8 Podobnie ci *ludzie* rojący sny plugawią ciało, gardzą panowaniem i bluźnią przełożonym.

9 Lecz archanioł Michał[q], rozprawiając z diabłem, spierał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć *przeciwko niemu* bluźnierczego oskarżenia, ale powiedział: Niech cię Pan zgromi[r].

10 Ci zaś bluźnią przeciwko temu, czego nie znają, a to, co znają w sposób naturalny, jak bezrozumne zwierzęta, w tym psują samych siebie.

11 Biada im, bo poszli drogą Kaina[e], udali się za błędem Baalama[f] dla zapłaty i zginęli w buncie Korego[g].

12 Oni są zakałami na waszych ucztach braterskich, którzy z wami bez bojaźni ucztują, pasąc samych siebie. Są to bezwodne chmury wiatrami unoszone; drzewa zwiędłe, bez owoców, dwukrotnie obumarłe i wykorzenione;

13 Rozhukane fale morskie wyplujące swoją hańbę; błąkające się gwiazdy, dla których mroki ciemności zachowane są na wieki.

14 O nich też prorokował Henoch[j], siódmy po Adamie, mówiąc: Oto idzie Pan z tysiącami swoich świętych[k];

15 Aby dokonać sądu nad wszystkimi[m] i ukarać wszystkich bezbożników spośród nich za wszystkie ich bezbożne czyny, których się bezbożnie dopuścili, i za wszystkie ostre *słowa*, które wypowiadali przeciwko niemu bezbożni grzesznicy.

16 Oni to zawsze szemrają, narzekają, postępują według swoich pożądliwości. Ich usta wypowiadają zuchwałe *słowa* i schlebiają ludziom dla korzyści.

17 Wy zaś, umiłowani, pamiętajcie słowa wcześniej wypowiedziane przez apostołów naszego Pana Jezusa Chrystusa;

18 Gdy mówili do was, że w czasach ostatecznych pojawią się szydercy, postępujący według własnych bezbożnych pożądliwości.

a Łk 6,16; Dz 1,13.
b J 17,19; 1Kor 1,2.
c 1Tes 5,23; Rz 8,28-30.
d 1Kor 1,24; Hbr 9,15; Obj 17,14.
e Rdz 4,1; Hbr 11,4; 1J 3,12.
f Lb 22,5; 2P 2,15; Obj 2,14.
g Lb 16,1.
h Prz 28,4; 1Tm 6,12.
i 2P 2,1.
j Rdz 5,18.24; Hbr 11,5.
k Za 14,5; Mt 25,31; 1Tes 3,13; 2Tes 1,7.
l Lb 14,22-37; Ps 106,26; 1Kor 10,5-12; Hbr 3,16-19.
m Ps 9,7-9; Kaz 12,14; Dz 17,31; Rz 2,16.
n 2P 2,4.
o Rdz 19,24-25; Jr 50,40.
1 BG zwszetecznia̋ły
p Iz 33,14; Mt 25,41; Mk 9,43; Łk 17,29; Obj 21,8.
q Dn 10,13; 12,1; Obj 12,7.
r Za 3,2.

19 Oni są tymi, którzy sami się odłą-
czają, zmysłowi, niemający Ducha[1].
20 Wy jednak, umiłowani, budując
samych siebie na waszej najświęt-
szej wierze, modląc się w Duchu
Świętym[a];
21 Zachowajcie samych siebie
w miłości Boga, oczekując miłosier-
dzia naszego Pana Jezusa Chrystu-
sa ku życiu wiecznemu.
22 I rozróżniając, nad jednymi
zmiłujcie się;

1 BG Chrystusowego; Rz 8,9.

a Rz 9,1; 14,17; 1Tes 1,5.
b J 10,28-29; Rz 8,28-39; Flp 1,6.
c w. 4; J 17,3; Rz 16,27; 1Tm 1,17.

23 Innych zaś ratujcie przez
strach, wyrywając ich z ognia, ma-
jąc w nienawiści nawet szatę, która
została skalana przez ciało.
24 A temu, który może was ustrzec
od upadku i z radością przedstawić
jako nienagannych przed obliczem
swojej chwały[b];
25 Jedynemu mądremu Bogu[c], na-
szemu Zbawicielowi, *niech będzie*
chwała i majestat, moc i władza, te-
raz i po wszystkie wieki. Amen.

Objawienie świętego Jana apostoła

ROZDZIAŁ 1

OBJAWIENIE[a] Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać swoim sługom to, co ma się stać wkrótce, a *on to* ukazał i posłał przez swojego anioła swemu słudze Janowi;

2 Który poświadczył[e] słowo Boże i świadectwo Jezusa Chrystusa, i wszystko, co widział.

3 Błogosławiony ten, kto czyta[f], i *ci*, którzy słuchają słów tego proroctwa i zachowują[g] to, co w nim jest napisane, bo czas jest bliski.

4 Jan do siedmiu kościołów[h], które są w Azji. Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu Duchów[i], które są przed jego tronem;

5 I od Jezusa Chrystusa, *który jest* wiernym świadkiem[k] i pierworodnym z umarłych[l], i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią[m];

6 I uczynił nas królami i kapłanami[n] dla Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.

7 Oto przychodzi z obłokami i ujrzy go wszelkie oko[p], także ci, którzy go przebili[q]. I będą lamentować przed nim wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen.

8 Ja jestem Alfa i Omega[r], początek i koniec[s], mówi Pan, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący[u].

9 Ja, Jan, który też *jestem* waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie oraz w cierpliwości Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa.

10 Znalazłem się w zachwyceniu Ducha[b] w dniu Pańskim i usłyszałem za sobą głos potężny jakby trąby[c];

11 Który mówił: Ja jestem Alfa i Omega[d], pierwszy i ostatni. Co widzisz, napisz w księdze i poślij do siedmiu kościołów, które są w Azji: do Efezu, Smyrny, Pergamonu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii i Laodycei.

12 I odwróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos mówił do mnie. A gdy się odwróciłem, zobaczyłem siedem złotych świeczników;

13 A pośród tych siedmiu świeczników *kogoś* podobnego do Syna Człowieczego[j], ubranego w długą szatę i przepasanego na piersi złotym pasem.

14 Jego głowa i włosy *były* białe jak biała wełna, jak śnieg, a jego oczy jak płomień ognia.

15 Jego stopy podobne do mosiądzu, jakby w piecu rozżarzonego, a jego głos jak szum wielu wód.

16 W swej prawej ręce miał siedem gwiazd, a z jego ust wychodził ostry miecz obosieczny[o]. Jego oblicze *było* jak słońce, *gdy* świeci w *pełni* swej mocy.

17 Gdy go zobaczyłem, padłem do jego stóp jak martwy i położył na mnie swą prawą rękę, mówiąc mi: Nie bój się! Ja jestem pierwszy i ostatni[t];

18 I żyjący, a byłem umarły. A oto żyję na wieki wieków[v] i mam klucze[w] piekła i śmierci[x].

19 Napisz to, co widziałeś, i co jest, i co ma się stać potem.

a Am 3,7; Rz 16,25; Ga 1,12; 1P 1,13.
b Obj 4,2.
c Wj 19,16; Hbr 12,19; Obj 8,2.
d w. 8.
e J 1,32; 19,35; 1J 5,7.9.
f Obj 22,7; Łk 11,28; 1Tm 4,13.
g Jk 1,22-25.
h Dz 9,31; Rz 16,16.
i Obj 5,6; Iz 11,2.
j Dn 7,13; Mt 8,20; 9,6; 12,8; 16,13-16; J 3,13; 6,53; Dz 7,56.
k Jr 42,5.
l Kol 1,15.18.
m Dz 20,28; 1Kor 6,11; Hbr 13,12; 1J 1,7.
n Obj 5,10; 1P 2,9.
o Obj 19,15; Iz 49,2; Ef 6,17; Hbr 4,12.
p Hi 19,26; Mt 24,30; Mk 13,26.
q J 19,37.
r Obj 1,11; 21,6; 22,13.
s Iz 41,4; 44,6; 48,12.
t w. 8.
u Rdz 17,1; Wj 6,3; 2Kor 6,18.
v Rz 6,9; Hbr 7,25.
w Obj 3,7; Iz 22,22; Mt 16,19.
x Ps 68,20.

20 Tajemnica siedmiu gwiazd, które widziałeś w mojej prawej ręce i siedmiu złotych świeczników *jest taka*: siedem gwiazd to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, które widziałeś, to siedem kościołów.

ROZDZIAŁ 2

DO anioła kościoła w Efezie[c] napisz: To mówi *ten*, który trzyma siedem gwiazd w swojej prawej ręce, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników:

2 Znam twoje uczynki, twoją pracę i twoją cierpliwość[e] i *wiem*, że nie możesz znieść złych i że poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami[f], a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami.

3 Wytrwałeś też i masz cierpliwość, i pracowałeś dla mego imienia[h], a nie ustałeś.

4 Ale mam *nieco* przeciw tobie – że porzuciłeś twoją pierwszą miłość[j].

5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj[l], i spełniaj pierwsze uczynki. A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i ruszę twój świecznik z jego miejsca, jeśli nie będziesz pokutował.

6 Ale masz tę *zaletę*, że nienawidzisz uczynków nikolaitów[m], których i ja nienawidzę.

7 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z drzewa życia[p], które jest pośrodku raju Boga[q].

8 A do anioła kościoła w Smyrnie napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył[r]:

9 Znam twoje uczynki, ucisk i ubóstwo – lecz jesteś bogaty – i bluźnierstwo tych, którzy mówią, że są Żydami[s], a nimi nie są, ale są synagogą szatana.

10 Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto diabeł wtrąci *niektórych* z was do więzienia, abyście byli doświadczeni, i będziecie znosić ucisk przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę[a] życia.

11 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Ten, kto zwycięży, nie dozna szkody od drugiej śmierci[b].

12 A do anioła kościoła w Pergamonie napisz: To mówi ten, który ma ostry miecz obosieczny.

13 Znam twoje uczynki i *wiem*, gdzie mieszkasz – *tam*, gdzie jest tron szatana – a trzymasz się mojego imienia i nie wyparłeś się mojej wiary[d] nawet w dniach, gdy Antypas, mój wierny świadek, został zabity u was, tam, gdzie mieszka szatan.

14 Ale mam nieco przeciwko tobie – że masz tam takich, którzy trzymają się nauki Balaama, który uczył Balaka[g], jak doprowadzić do upadku synów Izraela, żeby jedli ofiary składane bożkom i uprawiali nierząd[i].

15 Podobnie masz i tych, którzy trzymają się nauki[k] nikolaitów, czego nienawidzę.

16 Pokutuj! A jeśli nie, przyjdę do ciebie szybko i będę walczył z nimi mieczem moich ust.

17 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów: Temu, kto zwycięży, dam jeść z manny[n] ukrytej i dam mu kamyk biały, a na kamyku wypisane nowe imię[o], którego nikt nie zna oprócz tego, który je otrzymuje.

18 A do anioła kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jak płomień ognia, a jego stopy podobne są do mosiądzu:

19 Znam twoje uczynki i miłość, i służbę, i wiarę, i twoją cierpliwość, i twoje uczynki, i *wiem*, że ostatnich rzeczy jest więcej niż pierwszych.

20 Ale mam nieco przeciwko tobie – że kobiecie Jezabel[t], która nazywa siebie prorokinią, pozwa-

a 1Kor 9,25; 2Tm 4,8; Jk 1,12; 1P 5,4.
b Obj 20,6.14; 21,8.
c Dz 20,17; Ef 1,1.
d 1Tm 5,8; 2Tm 2,12.
e Ps 1,6; Mt 7,23; 2Tm 2,19; Hbr 6,10.
f 2Kor 11,13; 12,12; 1Tes 5,21.
g Lb 31,15-16; 2P 2,15; Jud 1,11.
h 1Sm 12,22; Ps 25,11; Mt 19,29; Dz 9,16; Kol 3,17.
i w. 20; 2Krn 21,11; Iz 23,17; Ez 16,26; 1Kor 10,8.
j Mt 13,22; 24,12; 1J 2,15.
k Mt 15,9; 16,12; Dz 2,42; 13,12; 16,17; 1Tm 4,1.
l Ez 16,60-63; 2Kor 7,10; 2P 1,12.
m Obj 2,15.
n Wj 16,33-35; Hbr 9,4.
o Iz 56,5; 62,2.
p Obj 22,2.14; Rdz 2,9; 3,22; Prz 11,30; 13,12; 15,4.
q Łk 23,43; 2Kor 12,4.
r Obj 1,8-18.
s Obj 3,9; Rz 2,28-29; 9,6.
t 1Krl 16,31; 19,1-8.

lasz nauczać i zwodzić moje sługi, żeby uprawiali nierząd[1] i jedli ofiary składane bożkom.

21 I dałem jej czas, aby pokutowała ze swego nierządu[1], ale nie pokutowała.

22 Oto rzucę ją na łoże, a tych, którzy z nią cudzołożą, w ucisk wielki, jeśli nie będą pokutować ze swoich uczynków;

23 A jej dzieci porażę śmiercią. I poznają wszystkie kościoły, że ja jestem tym, który bada nerki i serca[d]. I oddam każdemu z was według waszych uczynków[e].

24 Wam zaś i pozostałym w Tiatyrze, którzy nie mają tej nauki i którzy nie poznali – jak mówią – głębin szatana, oświadczam: Nie nałożę na was innego brzemienia.

25 Trzymajcie się jednak tego, co macie, aż przyjdę.

26 Temu, kto zwycięży i zachowa aż do końca moje uczynki, dam władzę nad narodami.

27 I będzie rządził nimi laską żelazną[k], jak naczynia gliniane będą skruszeni, jak i ja otrzymałem od mego Ojca.

28 I dam mu gwiazdę poranną[l].

29 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

ROZDZIAŁ 3

A DO anioła kościoła w Sardes napisz: To mówi ten, który ma siedem Duchów Boga[n] i siedem gwiazd: Znam twoje uczynki, że masz imię, *które mówi*, że żyjesz, ale jesteś martwy[o].

2 Bądź czujny i utwierdź, co pozostało, a co bliskie jest śmierci. Nie uznałem bowiem twoich uczynków za doskonałe przed Bogiem.

3 Pamiętaj zatem, jak otrzymałeś i usłyszałeś, i strzeż *tego*, i pokutuj. Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę do ciebie jak złodziej[p], a nie będziesz wiedział, o której godzinie przyjdę do ciebie.

4 Lecz *masz* kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat. Będą chodzić ze mną *w* białych *szatach*, bo są godni[a].

5 Kto zwycięży, będzie ubrany w białe szaty i nie wymażę[b] jego imienia z księgi życia[c], lecz wyznam jego imię przed moim Ojcem i przed jego aniołami.

6 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

7 A do anioła kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty, Prawdziwy, ten, który ma klucz Dawida, ten, który otwiera i nikt nie zamknie, zamyka i nikt nie otworzy.

8 Znam twoje uczynki. Oto postawiłem przed tobą otwarte drzwi[f], których nikt nie może zamknąć, bo *choć* masz niewielką moc, jednak zachowałeś moje słowo[g] i nie wyparłeś[h] się mego imienia[i].

9 Oto dam ci *ludzi* z synagogi szatana, którzy mówią, że są Żydami[j], a *nimi* nie są, lecz kłamią. Oto sprawię, że przyjdą i pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja ciebie umiłowałem.

10 Ponieważ zachowałeś słowo mojej cierpliwości, ja też zachowam cię od godziny próby[m], która przyjdzie na cały świat, aby doświadczyć mieszkańców ziemi.

11 Oto przyjdę wkrótce, trzymaj to, co masz, aby nikt nie wziął twojej korony.

12 Tego, kto zwycięży, uczynię filarem w świątyni mojego Boga i już nie wyjdzie na zewnątrz. Napiszę też na nim imię mego Boga i nazwę miasta mego Boga, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od mego Boga, i moje nowe imię.

13 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

14 A do anioła kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen[q], świa-

1 BG wszeteczeństwa
a Mt 10,11; Łk 20,35; 21,36; 2Tes 1,5.
b Wj 32,32-33; Ps 69,28.
c Obj 13,8; 17,8; 20,12.15; 22,19; Flp 4,3.
d 1Krn 29,17; Ps 7,9; Jr 17,10.
e Ps 62,12; Prz 24,12; Mt 16,27; 2Kor 11,15; 1P 1,17.
f 1Kor 16,9; 2Kor 2,12; Kol 4,3.
g J 14,21; 17,6.
h Łk 12,9; 1J 2,22-23.
i Obj 2,3; Rdz 32,29; Wj 6,3; Lb 6,27; Iz 42,8; Mt 18,20; Dz 9,15.
j Obj 2,9.
k Ps 2,9.
l Obj 22,16.
m 1Kor 10,13; 2P 2,9.
n Obj 1,4.
o Łk 9,60; 15,24.32; Kol 2,13; 1Tm 5,6.
p Obj 16,15; 1Tes 5,2; 2P 3,10.
q 2Kor 1,20.

dek wierny i prawdziwy, początek[a] stworzenia[b] Bożego:

15 Znam twoje uczynki: nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący.

16 A tak, ponieważ jesteś letni i ani zimny, ani gorący, wypluję cię z moich ust.

17 Mówisz bowiem: Jestem bogaty[e] i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi.

18 Radzę ci kupić u mnie złota[g] w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się ubrał i żeby nie ujawniła się hańba twojej nagości, a swoje oczy namaść maścią, abyś widział.

19 Ja wszystkich, których miłuję, strofuję i karcę[h]. Bądź więc gorliwy i pokutuj.

20 Oto stoję u drzwi i pukam[i]. Jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego i spożyję z nim wieczerzę, a on ze mną.

21 Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie.

22 Kto ma uszy, niech słucha, co Duch mówi do kościołów.

ROZDZIAŁ 4

POTEM zobaczyłem, a oto drzwi *były* otwarte w niebie, a pierwszy głos, który słyszałem, jakby trąby mówiącej do mnie, powiedział: Wstąp tutaj[m], a pokażę ci, co się ma stać potem.

2 I zaraz znalazłem się w zachwyceniu ducha. A oto w niebie stał tron[n], a na tronie *ktoś* siedział.

3 A ten, który siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a dokoła tronu była tęcza podobna z wyglądu do szmaragdu.

4 Wokoło tronu *były* dwadzieścia cztery trony[c]. Na tronach widziałem siedzących dwudziestu czterech starszych, ubranych w białe szaty, a na ich głowach złote korony.

5 Z tronu wychodziły błyskawice, gromy i głosy, a przed tronem paliło się siedem ognistych pochodni, które są siedmioma Duchami Boga[d].

6 Przed tronem było też morze szklane podobne do kryształu. A pośrodku tronu i wokoło tronu były cztery stworzenia[f] pełne oczu z przodu i z tyłu.

7 Pierwsze stworzenie podobne było do lwa, drugie stworzenie podobne do cielca, trzecie stworzenie miało twarz jakby ludzką, a czwarte stworzenie podobne *było* do lecącego orła.

8 Każde zaś z tych czterech stworzeń miało po sześć skrzydeł dokoła, a wewnątrz były pełne oczu. I bez odpoczynku, dniem i nocą mówią: Święty, święty, święty[j], Pan Bóg Wszechmogący, ten, który był i który jest, i który ma przyjść.

9 A gdy stworzenia oddawały chwałę i cześć, i dziękczynienie zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków;

10 Upadło dwudziestu czterech starszych przed zasiadającym na tronie i oddało pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzucało swoje korony[k] przed tronem, mówiąc:

11 Godzien jesteś[l], Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ ty stworzyłeś wszystko i z twojej woli trwa i zostało stworzone.

ROZDZIAŁ 5

I ZOBACZYŁEM w prawej ręce zasiadającego na tronie księgę[o] zapisaną wewnątrz i na zewnątrz, opieczętowaną siedmioma pieczęciami.

2 I zobaczyłem potężnego anioła wołającego donośnym głosem: Kto

a Kol 1,15.
b Mt 10,6; Mk 13,19; 2P 3,4.
c Łk 22,30; Prz 21,3.
d Obj 1,4; 3,1; 5,6.
e Prz 13,7.
f Iz 6,2; Ez 1,5; 10,14.
g 1P 1,7.
h Pwt 8,5; 2Sm 7,14; Prz 3,11; Hbr 12,6.
i Łk 12,36.
j Iz 6,3; 1J 5,7.
k Obj 2,10; 1Kor 9,25; 2Tm 4,8; 1P 5,4; Jk 1,12.
l Obj 5,9; 2Sm 22,4; Ps 18,3.
m Obj 11,12; Dz 7,56; 1Tes 4,16-18.
n Obj 22,3; Iz 6,1; Ez 1,26; Dn 7,9; Hbr 8,1.
o Ez 2,9; Dn 12,4.

jest godny otworzyć księgę i złamać
jej pieczęcie?
3 Ale nikt[a] w niebie ani na ziemi,
ani pod ziemią nie mógł otworzyć
księgi ani do niej zajrzeć.
4 I bardzo płakałem, że nie znalazł
się nikt godny, aby otworzyć i czy-
tać księgę, i do niej zajrzeć.
5 Wtedy jeden ze starszych powie-
dział do mnie: Nie płacz! Oto zwy-
ciężył lew z pokolenia Judy[c], korzeń
Dawida[d], aby otworzyć księgę i zła-
mać siedem jej pieczęci.
6 I zobaczyłem, a oto między tro-
nem i czterema stworzeniami,
i między starszymi stał Baranek[e]
jakby zabity, który miał siedem ro-
gów i siedmioro oczu, które są sied-
mioma Duchami Boga posłanymi na
całą ziemię.
7 *Wtedy* on podszedł i wziął księ-
gę z prawej ręki zasiadającego na
tronie.
8 A gdy wziął księgę, cztery stwo-
rzenia i dwudziestu czterech star-
szych upadło przed Barankiem,
a każdy z nich miał harfę[i] i złote
czasze pełne wonności, którymi są
modlitwy świętych[k].
9 I śpiewali nową pieśń[l]: Godzien
jesteś wziąć księgę i otworzyć jej
pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity
i odkupiłeś nas dla Boga przez swo-
ją krew z każdego plemienia, języ-
ka, ludu i narodu.
10 I uczyniłeś nas dla naszego Boga
królami i kapłanami[n], i będziemy
królować na ziemi.
11 Zobaczyłem też i usłyszałem
głos wielu aniołów dokoła tronu
i stworzeń, i starszych, a liczba ich
wynosiła dziesięć tysięcy razy dzie-
sięć tysięcy i tysiące tysięcy[o];
12 Mówiących donośnym głosem:
Godzien[p] jest Baranek zabity wziąć
moc i bogactwo, i mądrość, i siłę,
i cześć, i chwałę, i błogosławień-
stwo.
13 A wszelkie stworzenie, któ-
re jest w niebie i na ziemi, i pod
ziemią, i w morzu, i wszystko, co
w nich jest, słyszałem, jak mówi-
ło: Zasiadającemu na tronie i Ba-
rankowi błogosławieństwo i cześć,
i chwała, i moc na wieki wieków[b].
14 A cztery stworzenia mówiły:
Amen. A dwudziestu czterech star-
szych upadło i oddało pokłon żyją-
cemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ 6

I ZOBACZYŁEM, gdy Baranek
otworzył pierwszą z pieczęci,
i usłyszałem pierwsze z czterech
stworzeń mówiące jakby głosem
gromu: Chodź i zobacz[f].
2 I zobaczyłem, a oto biały koń[g],
ten zaś, który na nim siedział, miał
łuk. I dano mu koronę, i wyruszył
jako zwycięzca, żeby zwyciężać.
3 A gdy otworzył drugą pieczęć,
usłyszałem drugie stworzenie mó-
wiące: Chodź i zobacz.
4 I wyszedł inny koń, rudy[h], a temu,
który na nim siedział, pozwolono
odebrać ziemi pokój, aby ludzie za-
bijali się nawzajem. I dano mu wiel-
ki miecz[j].
5 A gdy otworzył trzecią pieczęć,
usłyszałem trzecie stworzenie mó-
wiące: Chodź i zobacz. I zobaczy-
łem, a oto koń czarny[m], ten zaś, któ-
ry na nim siedział, miał w swojej
ręce wagę.
6 I usłyszałem głos pośród czte-
rech stworzeń mówiący: Miara
pszenicy za grosz i trzy miary jęcz-
mienia za grosz. A nie krzywdź oli-
wy i wina.
7 A gdy otworzył czwartą pieczęć,
usłyszałem głos czwartego stworze-
nia mówiący: Chodź i zobacz.
8 I zobaczyłem, oto koń płowy,
a temu, który na nim siedział, było
na imię Śmierć[q], a Piekło[r] szło za
nim. I dano im władzę nad czwartą
częścią ziemi, aby zabijali mieczem
i głodem, i zarazą, i przez zwierzę-
ta ziemi.

a Hi 15,15; Kaz 7,20.
b Ps 96,11-13; 148,2-13; Iz 42,10.
c Rdz 49,9; Hbr 7,14.
d Obj 22,16; Iz 11,1.10; Rz 1,3; 15,12.
e Obj 13,8; Iz 53,1-8; J 1,29; 1P 1,19-20.
f Ps 66,5; J 1,34.39.46; J 4,29.
g Za 6,3.
h Za 1,8; 6,2.
i Ps 33,2; 43,4; 81,2; 150,3.
j Ps 17,13; Iz 10,5-6; Ez 30,24-25.
k Obj 8,4; Ps 141,2.
l Obj 14,3; Ps 96,1; 149,1; Iz 42,10.
m Za 6,6.
n Obj 1,6; Wj 19,6; 1P 2,5-9; Dn 7,18.27.
o Obj 19,6; 1Krl 22,19; Dn 7,10; Hbr 12,22.
p Obj 4,11; 1Tm 1,17.
q Pwt 30,15; Hi 28,22; 38,17; 1Kor 15,26. 15,54-58; 2Kor 1,10.
r Obj 1,18; 20,13-14; Prz 15,11; Mt 16,18.

9 A gdy otworzył piątą pieczęć, wi-
działem pod ołtarzem dusze zabi-
tych z powodu słowa Bożego i świa-
dectwa, które złożyli[a].
10 I wołały donośnym głosem: Jak
długo *jeszcze*[b], Panie święty i praw-
dziwy, nie będziesz sądził i nie po-
mścisz[d] naszej krwi na mieszkań-
cach ziemi?
11 I dano każdemu *z nich* białą
szatę[e], i powiedziano im, aby odpo-
czywali jeszcze przez krótki czas,
aż dopełni się *liczba* ich współsług
i braci, którzy mają zostać zabici
jak i oni.
12 I zobaczyłem, gdy otworzył szó-
stą pieczęć, a oto nastąpiło wielkie
trzęsienie ziemi i słońce stało się
czarne jak włosiany wór, a księżyc[1]
stał się jak krew[g].
13 Gwiazdy niebieskie spadły na
ziemię, podobnie jak drzewo figowe
zrzuca niedojrzałe figi, gdy potrzą-
śnie nim gwałtowny wiatr.
14 I niebo ustąpiło jak zwój zrolo-
wany, a każda góra i wyspa ruszyły
się ze swoich miejsc[h].
15 A królowie ziemscy i możno-
władcy, i bogacze, i wodzowie, i mo-
carze, i każdy niewolnik, i każdy
wolny ukryli się w jaskiniach i ska-
łach górskich.
16 I mówili do gór i skał: Padnij-
cie na nas i zakryjcie nas[i] przed
obliczem zasiadającego na tronie
i przed gniewem Baranka;
17 Bo nadszedł wielki dzień jego
gniewu[j]. I któż może się ostać?

ROZDZIAŁ 7

POTEM zobaczyłem czterech
aniołów stojących na czterech
krańcach ziemi, trzymających czte-
ry wiatry ziemi[n], aby wiatr nie wiał
na ziemię ani na morze, ani na żad-
ne drzewo.
2 I zobaczyłem innego anioła wstę-
pującego od wschodu słońca, który
miał pieczęć Boga żywego i zawołał
donośnym głosem do czterech anio-
łów, którym pozwolono wyrządzać
szkodę ziemi i morzu:
3 Nie wyrządzajcie szkody ziemi
ani morzu, ani drzewom, dopóki nie
opieczętujemy sług naszego Boga
na ich czołach[c].
4 I usłyszałem liczbę opieczętowa-
nych: sto czterdzieści cztery tysiące
opieczętowanych ze wszystkich po-
koleń synów Izraela[f]:
5 Z pokolenia Judy dwanaście ty-
sięcy opieczętowanych, z pokolenia
Rubena dwanaście tysięcy opieczę-
towanych, z pokolenia Gada dwana-
ście tysięcy opieczętowanych;
6 Z pokolenia Asera dwanaście ty-
sięcy opieczętowanych, z pokolenia
Neftalego dwanaście tysięcy opie-
czętowanych, z pokolenia Manas-
sesa dwanaście tysięcy opieczęto-
wanych;
7 Z pokolenia Symeona dwanaście
tysięcy opieczętowanych, z poko-
lenia Lewiego dwanaście tysięcy
opieczętowanych, z pokolenia Issa-
chara dwanaście tysięcy opieczęto-
wanych;
8 Z pokolenia Zabulona dwanaście
tysięcy opieczętowanych, z pokole-
nia Józefa dwanaście tysięcy opie-
czętowanych, z pokolenia Beniami-
na dwanaście tysięcy opieczętowa-
nych.
9 Potem zobaczyłem, a oto wiel-
ki tłum, którego nikt nie mógł po-
liczyć, z każdego narodu, plemie-
nia, ludu i języka[k], który stał przed
tronem i przed Barankiem ubrani
w białe szaty, a palmy w ich rękach.
10 I wołali donośnym głosem: Zba-
wienie należy do naszego Boga[l]
zasiadającego na tronie i do Ba-
ranka[m].
11 A wszyscy aniołowie stali do-
koła tronu i starszych, i czterech
stworzeń, i upadli przed tronem na
twarze, i oddali pokłon Bogu[o];
12 Mówiąc: Amen. Błogosławień-
stwo i chwała, i mądrość, i dziękczy-

a Obj 1,9; 2,13; 20,4; J 16,2; 2Tm 4,6.
b Ps 13,1; 35,17.
c Obj 9,4; 14,1; Ez 9,4.
d Rdz 4,10; 1Sm 14,12; Iz 1,24; Jr 46,10; Łk 18,7-8; Rz 12,19.
e Obj 7,13-14; Mk 9,3; Łk 9,29; Dz 1,10.
f Obj 14,1; 21,12; Rdz 49,28; Wj 28,21; 1Krl 18,31; Ez 47,13; Mt 19,28.
1 *cały*
g Obj 11,13; 16,18; Jl 2,10.21; Am 8,9; Ag 2,6-7; Mt 24,7; Mk 13,24; Dz 2,19-20.
h Iz 34,4; 2P 3,10.
i Oz 10,8; Łk 23,30.
j Hi 21,30; Ps 110,5; Prz 11,5; Iz 13,13; So 1,15; Rz 2,5.
k Ps 22,27; Dz 14,1; 17,4.
l Ps 3,8.
m Obj 19,1.
n Dn 7,2.
o Obj 11,16; Mt 4,10; 18,26; 28,9; 1Kor 14,25.

nienie, i cześć, i moc, i siła nasze-
mu Bogu na wieki wieków. Amen.
13 A jeden ze starszych odezwał
się do mnie tymi słowy: Kim są ci,
którzy są ubrani w białe szaty i skąd
przybyli?
14 Odpowiedziałem mu: Panie, ty
wiesz. I powiedział do mnie: To są
ci, którzy przyszli z wielkiego uci-
sku[b] i wyprali swoje szaty, i wybie-
lili je we krwi Baranka.
15 Dlatego są przed tronem Boga
i służą mu we dnie i w nocy w jego
świątyni, a zasiadający na tronie
osłoni ich *sobą* jak namiotem.
16 Nie zaznają już głodu ani pra-
gnienia, nie porazi ich słońce ani
żaden upał[e];
17 Ponieważ Baranek, który jest
pośrodku tronu, będzie ich pasł[f]
i poprowadzi ich do żywych źródeł
wód, i otrze Bóg wszelką łzę z ich
oczu.

ROZDZIAŁ 8

A GDY otworzył siódmą pieczęć,
nastała w niebie cisza na oko-
ło pół godziny.
2 I zobaczyłem siedmiu aniołów,
którzy stoją przed Bogiem. I dano
im siedem trąb.
3 I przyszedł inny anioł, i stanął
przy ołtarzu, mając złotą kadziel-
nicę[i]. Dano mu wiele kadzideł, aby
je ofiarował z modlitwami wszyst-
kich świętych na złotym ołtarzu[j],
który jest przed tronem.
4 I dym kadzideł z modlitwami
świętych[m] wzniósł się z ręki anioła
przed Bogiem.
5 Anioł zaś wziął kadzielnicę, na-
pełnił ją ogniem z ołtarza i zrzucił
na ziemię. I nastąpiły głosy i gromy,
i błyskawice, i trzęsienie ziemi.
6 A siedmiu aniołów, którzy mieli
siedem trąb, przygotowało się, aby
zatrąbić.
7 I zatrąbił pierwszy anioł, i powsta-
ły grad i ogień zmieszane z krwią[o],
i zrzucono je na ziemię. I spłonę-
ła trzecia część drzew, spłonęła też
cała zielona trawa.
8 I zatrąbił drugi anioł, i jakby
wielka góra[a] płonąca ogniem zo-
stała wrzucona w morze, i trzecia
część morza zamieniła się w krew.
9 I zginęła w morzu trzecia część
żywych stworzeń, i trzecia część
statków uległa zniszczeniu.
10 I zatrąbił trzeci anioł, i spadła
z nieba wielka gwiazda[c], płonąca
jak pochodnia, i spadła na trzecią
część rzek i na źródła wód.
11 A imię gwiazdy brzmi Piołun.
I trzecia część wód zamieniła się
w piołun[d], i wielu ludzi umarło od
tych wód, bo stały się gorzkie.
12 I zatrąbił czwarty anioł, i ra-
żona została trzecia część słońca
i trzecia część księżyca, i trzecia
część gwiazd, tak że zaćmiła się
trzecia ich część i dzień przez jed-
ną trzecią swoją część nie jaśniał,
podobnie i noc[g].
13 I zobaczyłem, i usłyszałem jed-
nego anioła lecącego środkiem nie-
ba, który mówił donośnym głosem:
Biada, biada, biada[h] mieszkańcom
ziemi z powodu pozostałych głosów
trąb trzech aniołów, którzy mają za-
trąbić.

ROZDZIAŁ 9

I ZATRĄBIŁ piąty anioł, i zo-
baczyłem gwiazdę, która spadła
z nieba na ziemię[k] i dano jej klucz
do studni otchłani[l].
2 I otworzyła studnię otchłani,
i wzbił się dym ze studni, jakby dym
wielkiego pieca, a słońce i powie-
trze zaćmiły się od dymu studni.
3 A z dymu wyszła szarańcza[n] na
ziemię i dano jej moc, jaką mają
skorpiony ziemskie.
4 I powiedziano jej, żeby nie wy-
rządzała szkody trawie na ziemi ani
niczemu zielonemu, ani żadnemu
drzewu, lecz tylko samym ludziom,

a Jr 51,25.
b Obj 2,9; Mt 24,21.29.
c Obj 9,1; Iz 14,12.
d Wj 15,23; Pwt 29,18; Prz 5,4; Jr 23,15; Am 5,7.
e Obj 21,4; Iz 49,10; 65,13; Mt 5,6; J 4,14.
f Ez 24,23.
g Wj 10,21-23; Iz 13,10; Jl 2,31; J 12,35.
h Obj 9,1.12; Hi 10,15; Prz 23,29; Iz 5,20-22; Mt 23,27; Łk 6,24-26.
i Wj 30,1; Hbr 9,4.
j Wj 39,38.
k Iz 14,12; Łk 10,18.
l Obj 11,7; 20,1; Lb 16,30-33; Hi 17,16; 33,24.28.30; Ps 30,3; Prz 1,12; Iz 14,15; Za 9,11.
m Obj 5,8; Ps 141,2; Łk 1,10.
n Wj 10,4-6.
o Wj 9,23-24; Ps 11,6; 18,12-13; 78,46-48.

którzy nie mają pieczęci Boga na
czołach.
5 I dano jej nakaz, aby ich nie za-
bijały, lecz dręczyły przez pięć mie-
sięcy. A ich cierpienia *były* jak cier-
pienia zadane przez skorpiona, gdy
ukąsi człowieka.
6 I w owe dni ludzie będą szukać
śmierci, lecz jej nie znajdą, i będą
chcieli umrzeć, ale śmierć od nich
ucieknie[b].
7 A szarańcza z wyglądu była po-
dobna do koni przygotowanych do
boju[c], na ich głowach jakby korony
podobne do złota, a ich twarze jak-
by twarze ludzkie.
8 I miały włosy jakby włosy kobie-
ce, a ich zęby były jak u lwów.
9 Miały też pancerze jakby z żela-
za, a szum ich skrzydeł jakby odgłos
wielokonnych rydwanów pędzących
do boju[g].
10 I miały ogony podobne do skor-
pionów, a żądła były w ich ogonach.
I *dano* im moc wyrządzania lu-
dziom szkody przez pięć miesięcy.
11 Mają nad sobą króla[h], anioła ot-
chłani, którego imię po hebrajsku
brzmi Abaddon, a po grecku Apol-
lyon.
12 Jedno „biada” minęło, a oto
jeszcze dwa „biada” potem nad-
chodzą.
13 I zatrąbił szósty anioł, i usłysza-
łem jeden głos od czterech rogów
złotego ołtarza, który jest przed Bo-
giem;
14 Mówiący do szóstego anioła,
który miał trąbę: Uwolnij czterech
aniołów związanych nad wielką rze-
ką Eufrat.
15 I zostali uwolnieni czterej anio-
łowie, przygotowani na godzinę, na
dzień, na miesiąc i na rok, aby za-
bić trzecią część ludzi[l].
16 A liczba wojsk konnych *wyno-
siła* dwieście milionów, bo usłysza-
łem ich liczbę.
17 I tak zobaczyłem w widzeniu
konie i tych, którzy na nich siedzie-
li, mających pancerze *barwy* ognia,
hiacyntu i siarki. A głowy koni były
jak głowy lwów[a], a z ich pysków wy-
chodził ogień, dym i siarka.
18 A od tych trzech *plag* została
zabita trzecia część ludzi, od ognia,
dymu i siarki, które wychodziły
z ich pysków.
19 Moc bowiem tych koni jest w ich
pyskach i w ogonach, bo ich ogony
są podobne do węży, które mają gło-
wy i nimi wyrządzają szkody.
20 A pozostali ludzie, którzy nie
zostali zabici przez te plagi, nie po-
kutowali[d] od uczynków swoich rąk,
tak by nie oddawać pokłonu demo-
nom[e] i bożkom[f] złotym, srebrnym,
miedzianym, kamiennym i drew-
nianym, które nie mogą ani wi-
dzieć, ani słyszeć, ani chodzić.
21 I nie pokutowali od swoich mor-
derstw ani od swoich czarów, ani od
swego nierządu, ani od swoich kra-
dzieży.

ROZDZIAŁ 10

I ZOBACZYŁEM innego po-
tężnego anioła, zstępującego
z nieba, ubranego w obłok, nad jego
głową była tęcza[i], jego twarz jak
słońce, a jego nogi jak słupy ognia.
2 W swojej ręce miał otwartą ksią-
żeczkę[j]. I postawił prawą nogę na
morzu, a lewą na ziemi.
3 I zawołał donośnym głosem, tak
jak ryczy lew. A gdy zawołał, siedem
gromów odezwało się swoimi gło-
sami.
4 A gdy siedem gromów przemówi-
ło swoimi głosami, zabrałem się do
pisania, lecz usłyszałem głos z nie-
ba, który mówił do mnie: Zapieczę-
tuj[k] *to*, co mówiło siedem gromów,
i nie pisz tego.
5 A anioł, którego widziałem stoją-
cego na morzu i na ziemi, podniósł
swoją rękę ku niebu;
6 I przysiągł na tego, który żyje na
wieki wieków, który stworzył[m] nie-

a Iz 5,28-29.
b Hi 3,21; Jr 8,3.
c Jl 2,4; Na 3,17.
d Mt 11,20.
e Kpł 17,7; Pwt 32,17; Ps 106,37; 1Kor 10,21; 1Tm 4,1.
f Ps 115,4-8; 135,15-18; Iz 44,9-20; Dz 17,29; Rz 1,23.
g Jl 2,5.
h J 12,31; Ef 2,2.
i Ez 1,28.
j Obj 5,1.
k Dn 8,26; 12,4.9.
l Obj 8,7.
m Rdz 1,1; Ne 9,6; J 1,1-3; Dz 14,15; Kol 1,16.

bo i to, co w nim jest, i ziemię i to,
co na niej, i morze, i to, co w nim, że
czasu już nie będzie;
7 Lecz w dniach głosu siódmego
anioła, gdy zacznie trąbić, dokona
się tajemnica[b] Boga, jak to oznajmił
swoim sługom, prorokom.
8 A głos, który usłyszałem z nieba,
znowu przemówił do mnie: Idź, weź
tę otwartą książeczkę, która jest
w ręce anioła stojącego na morzu
i na ziemi.
9 Podszedłem więc do anioła i po-
wiedziałem mu: Daj mi tę książecz-
kę. I powiedział do mnie: Weź ją
i zjedz[h], a spowoduje gorycz w two-
im brzuchu, lecz w twoich ustach
będzie słodka jak miód.
10 I wziąłem książeczkę[i] z ręki
anioła i zjadłem ją, a była w moich
ustach słodka jak miód. Lecz gdy ją
zjadłem, mój brzuch napełnił się
goryczą.
11 I powiedział do mnie: Musisz
znowu prorokować[j] przed wieloma
ludami, narodami, językami i kró-
lami.

ROZDZIAŁ 11

I DANO mi trzcinę podobną do
pręta. I stanął anioł, mówiąc:
Wstań i zmierz świątynię Boga[l] i oł-
tarz oraz tych, którzy w niej odda-
ją pokłon.
2 Lecz dziedziniec zewnętrzny
świątyni wyłącz i nie mierz go, gdyż
został dany poganom[n]. I będą dep-
tać święte miasto przez czterdzie-
ści dwa miesiące.
3 I dam *władzę* dwóm moim świad-
kom[o], którzy będą prorokować przez
tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni
ubrani w wory.
4 Oni są dwoma drzewami oliwny-
mi[q] i dwoma świecznikami, które
stoją przed Bogiem ziemi[r].
5 A gdy ktoś chce ich skrzywdzić,
ogień wychodzi z ich ust i pożera
ich wrogów[t]. Jeśli więc ktoś chciał-
by ich skrzywdzić, w ten sposób
musi być zabity.
6 Oni mają władzę zamknąć nie-
bo, aby nie padał deszcz[a] za dni ich
prorokowania, i mają władzę nad
wodami, aby je zamieniać w krew[c]
i porazić ziemię wszelkimi plagami,
ilekroć zechcą.
7 A gdy dopełnią swojego świadec-
twa[d], bestia[e], która wychodzi z ot-
chłani, stoczy z nimi walkę i zwy-
cięży ich, i zabije ich.
8 A ich zwłoki *będą leżeć*[f] na uli-
cy wielkiego miasta, które ducho-
wo nazywa się Sodomą[g] i Egiptem,
gdzie też nasz Pan został ukrzyżo-
wany.
9 I *wielu* spośród ludów, plemion,
języków i narodów będzie patrzeć
na ich zwłoki przez trzy i pół dnia
i nie pozwolą złożyć ich zwłok do
grobu.
10 A mieszkańcy ziemi będą się
cieszyć i radować z ich powodu.
I będą sobie nawzajem posyłać po-
darunki, bo ci dwaj prorocy dręczyli
mieszkańców ziemi.
11 A po trzech i pół dnia duch ży-
cia od Boga[k] wszedł w nich i stanęli
na nogach, a wielki strach padł na
tych, którzy na nich patrzyli.
12 Potem usłyszeli donośny głos
z nieba mówiący: Wstąp tutaj[m].
I wstąpili do nieba w obłoku, a ich
nieprzyjaciele patrzyli na nich.
13 W tej godzinie nastąpiło wielkie
trzęsienie ziemi i zawaliła się dzie-
siąta część miasta, i zginęło w trzę-
sieniu ziemi siedem tysięcy ludzi,
a pozostali przerazili się i oddali
chwałę Bogu nieba[p].
14 Minęło drugie „biada", a oto
nadchodzi szybko trzecie „biada".
15 I zatrąbił siódmy anioł, i ode-
zwały się donośne głosy w niebie
mówiące: Królestwa świata sta-
ły się *królestwami*[s] naszego Pana
i jego Chrystusa i będzie królować
na wieki wieków.

a 1Krl 17,1; Łk 4,25; Jk 5,17-18.
b Obj 1,20; Mk 4,11; Ef 3,4; 6,19; Kol 2,2; 2Tes 2,7; 1Tm 3,9.16.
c Wj 7,19; Ps 105,26-36.
d J 17,4; 2Tm 4,7.
e Obj 13,1; 17,8.
f Ps 79,2.
g Rdz 13,13; Jr 23,14.
h Hi 23,12; Jr 15,16; Ez 3,1-3.
i Ps 19,10; 119,103.
j 1Sm 10,6; Jr 25,30; Ez 13,2; Am 3,8; Dz 2,17; 1Kor 14,3.
k Rdz 2,7; Ez 37,5-14.
l Mt 21,12; 1Kor 3,16-17; 2Kor 6,16; Ef 2,19-22; 2Tes 2,4; 1P 2,5.
m Obj 4,1.
n Łk 21,24.
o Mt 17,3.
p Ps 136,26; Jon 1,9.
q Za 4,2-14.
r Za 4,14.
s Obj 12,10; Ps 22,27-28; 86,9; Iz 2,2; 60,12; Dn 2,44; 7,14; Łk 1,33.
t Lb 16,28-35; 2Krl 1,10-12.

16 A dwudziestu czterech star-
szych, którzy siedzą przed Bogiem
na swoich tronach, upadło na twa-
rze i oddało Bogu pokłon;
17 Mówiąc: Dziękujemy tobie, Pa-
nie Boże Wszechmogący[b], który
jesteś i który byłeś, i który masz
przyjść, że wziąłeś swą potężną moc
i objąłeś królestwo.
18 I rozgniewały się narody, i nad-
szedł twój gniew i czas osądzenia
umarłych[e], i oddania zapłaty[f] two-
im sługom prorokom i świętym oraz
tym, którzy się boją twego imienia,
małym i wielkim, i zniszczenia tych,
którzy niszczą ziemię.
19 Potem otworzyła się świąty-
nia Boga w niebie i arka jego przy-
mierza[i] ukazała się w jego świąty-
ni, i nastąpiły błyskawice, głosy,
grzmoty, trzęsienia ziemi i wielki
grad.

ROZDZIAŁ 12

I UKAZAŁ się wielki cud na
niebie: Kobieta[l] ubrana w słoń-
ce i księżyc[m] pod jej nogami, a na jej
głowie korona z dwunastu gwiazd[n].
2 A była brzemienna i krzyczała
w bólach porodowych i w mękach
rodzenia[o].
3 I ukazał się inny cud na niebie:
Oto wielki rudy smok[p] mający sie-
dem głów i dziesięć rogów, a na jego
głowach siedem koron.
4 A jego ogon wlókł trzecią część
gwiazd[r] nieba i zrzucił je na ziemię.
I stanął smok przed kobietą, która
właśnie miała urodzić, aby gdy tyl-
ko urodzi, pożreć jej dziecko[s].
5 I urodziła syna – mężczyznę, któ-
ry będzie rządził wszystkimi naro-
dami laską żelazną[u]. I porwane zo-
stało jej dziecko do Boga i do jego
tronu[v];
6 A kobieta uciekła na pusty-
nię, gdzie ma miejsce przygotowa-
ne przez Boga, aby ją tam żywiono
przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt
dni.
7 I nastąpiła walka w niebie. Mi-
chał[a] i jego aniołowie walczyli ze
smokiem. I walczył smok i jego
aniołowie;
8 Ale nie zwyciężyli i nie było już
dla nich miejsca w niebie.
9 I zrzucony został wielki smok,
wąż starodawny, zwany diabłem[c]
i szatanem[d], zwodzący cały świat.
Został zrzucony na ziemię, z nim
też zrzuceni zostali jego aniołowie.
10 I usłyszałem donośny głos mó-
wiący w niebie: Teraz nastało zba-
wienie, moc i królestwo[g] naszego
Boga, i władza jego Chrystusa[h], bo
został zrzucony oskarżyciel naszych
braci, który dniem i nocą oskarżał
ich przed naszym Bogiem.
11 Ale oni zwyciężyli[j] go przez
krew Baranka[k] i przez słowo swego
świadectwa i nie umiłowali swojego
życia – aż do śmierci.
12 Dlatego radujcie się niebiosa
i wy, ich mieszkańcy. Biada *miesz-
kańcom* ziemi i morza, bo zszedł
do was diabeł pałający wielkim
gniewem, gdyż wie, że ma niewie-
le czasu.
13 A gdy smok zobaczył, że został
zrzucony na ziemię, zaczął prześla-
dować kobietę, która urodziła męż-
czyznę.
14 I dano kobiecie dwa skrzydła
wielkiego orła[q], aby poleciała na
pustynię, na swoje miejsce, gdzie
jest żywiona przez czas i czasy, i po-
łowę czasu, z dala od węża.
15 I wyrzucił wąż ze swojej paszczy
za kobietą wodę jak rzekę[t], aby ją
rzeka porwała.
16 Lecz ziemia przyszła kobiecie
z pomocą i otworzyła ziemia swą
gardziel, i pochłonęła rzekę, którą
smok wyrzucił ze swojej paszczy.
17 I rozgniewał się smok na ko-
bietę, i odszedł, aby walczyć z resz-
tą jej potomstwa, z tymi, którzy za-

a Jud 1,9; Dn 10,21.
b Obj 4,9; Wj 6,3.
c Mt 4,1; J 8,44; Hbr 2,14; 1P 5,8; 1J 3,8.
d 1Krn 21,1; Hi 1,6; Ps 109,6; Za 3,1; Mk 1,13; Dz 26,18; 2Kor 2,11-14.
e Obj 20,12; Hbr 9,27.
f Obj 18,6; 2Tm 4,14; Hbr 2,2; 2P 2,13.
g 1Krn 29,11; Ps 22,28; 145,11-13.
h Rz 1,16; 1Kor 1,24; 5,4; 2Kor 12,9.
i Wj 37,1; Hbr 9,4.
j 1J 4,4; 5,5.
k Obj 7,14.
l Iz 54,5-7; Oz 2,14-20.
m Rdz 37,9-10.
n Obj 21,12; Rdz 49,28.
o Iz 7,14; 66,7-8.
p w. 9; Obj 20,2; Hi 41,1; Iz 27,1.
q Wj 19,4; Iz 40,31.
r Obj 1,20; Sdz 5,20; Hi 38,7; Ps 147,4; Iz 14,13; Mk 13,25; 1Kor 15,41; Jud 1,13.
s Wj 1,16; Mt 2,16.
t Iz 8,7; 59,19.
u Ps 2,9.
v Mk 16,19.

chowują przykazania Boga[a] i mają świadectwo Jezusa Chrystusa[b].

ROZDZIAŁ 13

I STANĄŁEM na piasku morza. I zobaczyłem bestię wychodzącą z morza[c], mającą siedem głów i dziesięć rogów, a na jej rogach było dziesięć koron, a na jej głowach imię bluźnierstwa[e].

2 A bestia, którą widziałem, podobna była do pantery[f], a jej łapy jak u niedźwiedzia, a jej paszcza jak paszcza lwa. I dał jej smok swoją moc, swój tron i wielką władzę.

3 I zobaczyłem jedną z jej głów jakby śmiertelnie zranioną, lecz jej śmiertelna rana została uleczona. I cała ziemia zdziwiła się, i *poszła* za bestią.

4 I oddali pokłon smokowi, który dał władzę bestii. Oddali też pokłon bestii, mówiąc: Któż *jest* podobny do bestii? Któż z nią może walczyć?

5 I dano jej paszczę mówiącą rzeczy wielkie[g] i bluźnierstwa. Dano jej też moc, aby działała przez czterdzieści dwa miesiące.

6 I otworzyła swoją paszczę, by bluźnić przeciwko Bogu, by bluźnić jego imieniu, jego przybytkowi i tym, którzy mieszkają w niebie.

7 Pozwolono jej też walczyć ze świętymi[h] i zwyciężać ich. I dano jej władzę nad każdym plemieniem, językiem i narodem.

8 Wszyscy mieszkańcy ziemi oddadzą jej pokłon, ci, których imiona nie są zapisane w księdze[k] życia Baranka zabitego[l] od założenia świata[m].

9 *Jeśli* ktoś ma uszy, niech słucha!

10 Jeśli ktoś do niewoli bierze, do niewoli pójdzie, jeśli ktoś zabija mieczem, mieczem musi zostać zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych[p].

11 Potem zobaczyłem inną bestię wychodzącą z ziemi, a miała dwa rogi podobne do Baranka, ale mówiła jak smok.

12 I całą władzę pierwszej bestii sprawuje na jej oczach, i sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej bestii, której śmiertelna rana została wyleczona.

13 I czyni wielkie cuda, sprawiając, że nawet ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi[d].

14 I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, które jej pozwolono czynić przed bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, aby sporządzili wizerunek bestii, która miała ranę od miecza, ale ożyła.

15 I pozwolono jej tchnąć ducha w wizerunek bestii, tak żeby przemówił wizerunek bestii i sprawił, że ci, którzy nie oddali pokłonu wizerunkowi bestii, zostali zabici.

16 I sprawia, aby wszyscy, mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy, przyjęli znamię na prawą rękę lub na czoło;

17 I aby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, tylko ten, kto ma znamię, imię bestii lub liczbę jej imienia.

18 Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę bestii, gdyż jest to liczba człowieka. A liczba jej: sześćset sześćdziesiąt sześć.

ROZDZIAŁ 14

I ZOBACZYŁEM, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące[i] tych, którzy mieli imię jego Ojca[j] wypisane na czołach.

2 I usłyszałem z nieba głos jakby głos wielu wód[n] i jakby głos wielkiego gromu. I słyszałem głos harfiarzy grających na swoich harfach.

3 I śpiewali jakby nową pieśń[o] przed tronem i przed czterema stworzeniami, i przed starszymi. A nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć oprócz stu czterdziestu czte-

a Obj 14,12; Mt 15,3; 1Kor 7,19; 1Tm 1,1; Tt 1,3.
b 1Kor 2,1; 2Tm 1,8; 1J 5,10.
c Dn 7,2-3.
d Pwt 13,1-3; Mt 24,24; Mk 13,22; 2Tes 2,9-10.
e Obj 17,3.
f Jr 5,6; 13,23.
g Dn 7,11.
h Dn 7,21.
i Obj 7,4.
j J 5,43; 10,25.
k Obj 3,5; 17,8; 21,27; Wj 32,32; Flp 4,3.
l Obj 5,6.12.
m Mt 13,35; 25,34; Łk 11,50; J 17,24; Ef 1,4.
n Obj 19,6.
o Obj 5,9; Ps 149,1; Iz 42,10.
p Jk 5,7.

rech tysięcy, którzy zostali wyku-
pieni z ziemi.
4 Są to ci, którzy nie skalali się
z kobietami, są bowiem dziewiczy[b].
To ci, którzy podążają za Baran-
kiem, dokądkolwiek idzie. Oni zo-
stali wykupieni spośród ludzi, aby
byli pierwocinami[f] dla Boga i dla
Baranka;
5 A w ich ustach nie znaleziono
podstępu[g]. Są bowiem bez skazy[h]
przed tronem Boga.
6 I zobaczyłem innego anio-
ła lecącego środkiem nieba, któ-
ry miał ewangelię wieczną, aby ją
zwiastować mieszkańcom ziemi,
wszystkim narodom, plemionom,
językom[j] i ludom;
7 Mówiącego donośnym głosem:
Bójcie się Boga i oddajcie mu chwa-
łę, bo przyszła godzina jego sądu.
Oddajcie pokłon temu, który stwo-
rzył niebo i ziemię, morze i źródła
wód.
8 A za nim szedł inny anioł i mó-
wił: Upadł, upadł Babilon, wielkie
miasto[k], bo winem gniewu swego
nierządu napoiło wszystkie narody.
9 A po nich przyszedł trzeci anioł
i donośnym głosem mówił: Jeśli
ktoś odda pokłon bestii i jej wize-
runkowi i przyjmie znamię na czoło
lub na rękę;
10 Ten również będzie pił z wina[n]
zapalczywości Boga[o], nierozcień-
czonego, nalanego do kielicha jego
gniewu, i będzie męczony[p] w ogniu
i siarce[q] przed świętymi aniołami
i przed Barankiem.
11 A dym ich męki wznosi się na
wieki wieków i nie zaznają odpo-
czynku we dnie i w nocy[r] ci, którzy
oddają pokłon bestii i jej wizerun-
kowi, i ten, kto przyjmuje znamię
jej imienia.
12 Tu jest cierpliwość świętych, tu
są ci, którzy zachowują przykazania
Boga i wiarę Jezusa[t].
13 I usłyszałem głos z nieba, któ-
ry mówił do mnie: Napisz: Błogo-
sławieni *są* umarli, którzy odtąd
umierają w Panu[a], tak, mówi Duch,
aby odpoczęli od swoich prac, a ich
uczynki idą za nimi[c].
14 I zobaczyłem, a oto biały obłok,
a na obłoku siedział *ktoś* podobny[d]
do Syna Człowieczego[e], który miał
na głowie złotą koronę, a w ręku
ostry sierp.
15 A inny anioł wyszedł ze świą-
tyni, wołając donośnym głosem do
tego, który siedział na obłoku: Za-
puść swój sierp i żnij, gdyż nadeszła
dla ciebie pora, abyś żął, bo dojrza-
ło żniwo ziemi[i].
16 Wtedy rzucił ten, który siedział
na obłoku, swój sierp na ziemię
i ziemia została zżęta.
17 I inny anioł wyszedł ze świąty-
ni, która jest w niebie, mając także
ostry sierp.
18 Potem od ołtarza wyszedł
inny anioł, który miał władzę nad
ogniem i zawołał donośnym głosem
do tego, który miał ostry sierp: Za-
puść swój ostry sierp i zbierz grona
winorośli ziemi, bo dojrzały jej win-
ne grona[l].
19 I rzucił anioł swój ostry sierp
na ziemię, i zebrał *grona* winorośli
ziemi, i wrzucił *je* do wielkiej tłocz-
ni[m] gniewu Boga.
20 I udeptano tłocznię poza mia-
stem, a z tłoczni wypłynęła krew aż
po wędzidła koni, na tysiąc sześćset
stadiów.

ROZDZIAŁ 15

POTEM zobaczyłem inny znak
na niebie, wielki i zadziwiają-
cy: siedmiu aniołów, którzy mieli
siedem plag ostatecznych, bo przez
nie dopełnił się gniew Boga.
2 I zobaczyłem jakby morze szkla-
ne zmieszane z ogniem[s] i tych, któ-
rzy odnieśli zwycięstwo nad bestią,
nad jej wizerunkiem, nad jej zna-
mieniem i nad liczbą jej imienia,

a Ps 116,15; Rz 14,8; Flp 1,23.
b Mt 25,1.
c 1Kor 15,58; 1Tm 5,24-25; 2Tm 4,8; Hbr 4,10-11.
d Obj 1,13; Hbr 7,3; Dn 3,25.
e Dn 7,13; Mt 9,6; 12,8; 16,13-28; 19,28; J 3,13; Dz 7,56.
f 1Kor 15,20.23; Jk 1,18.
g Ps 34,13; J 1,47; 1P 3,10.
h Ef 5,27; Kol 1,22; Jud 1,24.
i Jr 51,33; Jl 3,13; Mt 3,11-12; 13,30.
j Rdz 10,5; 11,9; Pwt 28,49; Iz 28,11; Dz 2,3-11.
k Obj 16,19; 17,5.18; 18,2.10.
l Pwt 32,32-33; Sdz 9,12; Ps 80,8; Iz 5,1-7; Oz 10,1.
m Obj 19,15; Iz 66,3.
n Jr 25,15.
o Ps 78,31; J 3,36; Rz 1,18; Ef 5,6; Kol 3,6.
p Mt 8,29; 18,34; 25,46; Łk 16,23-28; 1J 4,18; Obj 20,10.
q Obj 20,10; 21,8.
r Obj 20,10; Iz 33,14; 34,10; 66,24; Mk 9,44-49.
s Obj 4,6.
t Obj 12,17.

stojących nad szklanym morzem,
mających harfy Boga.
3 I śpiewali pieśń Mojżesza[b], sługi
Boga, i pieśń Baranka: Wielkie i za-
dziwiające są twoje dzieła, Panie
Boże Wszechmogący. Sprawiedliwe
i prawdziwe są twoje drogi, o Królu
świętych[e];
4 Któż by się nie bał ciebie, Panie,
i nie uwielbił twego imienia[g]? Bo ty
jedynie jesteś święty, bo wszystkie
narody przyjdą i oddadzą tobie po-
kłon, bo objawiły się twoje wyroki.
5 Potem zobaczyłem, a oto została
otwarta świątynia Przybytku Świa-
dectwa w niebie[i].
6 I wyszło ze świątyni siedmiu anio-
łów mających siedem plag, ubra-
nych w czysty, lśniący len i przepa-
sanych na piersi złotymi pasami.
7 A jedno z czterech stworzeń dało
siedmiu aniołom siedem złotych
czasz pełnych gniewu Boga, który
żyje na wieki wieków.
8 I napełniła się świątynia dymem
od chwały Boga[k] i jego mocy. I nikt
nie mógł wejść do świątyni, dopóki
nie dopełniło się siedem plag sied-
miu aniołów.

ROZDZIAŁ 16

I USŁYSZAŁEM donośny głos
ze świątyni mówiący do sied-
miu aniołów: Idźcie i wylejcie sie-
dem czasz gniewu Boga na ziemię.
2 I poszedł pierwszy[1], i wylał swo-
ją czaszę na ziemię. I pojawiły się
bolesne i złośliwe wrzody na lu-
dziach[n], którzy mieli znamię bestii,
i na tych, którzy oddali pokłon jej
wizerunkowi.
3 A drugi anioł wylał swoją cza-
szę na morze i stało się ono jak
krew zmarłego. I każda dusza żywa[p]
umarła w morzu.
4 A trzeci anioł wylał swoją czaszę
na rzeki i źródła wód i przemieniły
się w krew[r].
5 I usłyszałem anioła wód mówią-
cego: Sprawiedliwy[a] jesteś, Panie,
który jesteś i który byłeś[c], i święty,
że tak osądziłeś.
6 Ponieważ wylali krew[d] świętych
i proroków, dałeś im również krew
do picia, bo *na to* zasłużyli.
7 I usłyszałem, jak inny mówił od
ołtarza: Tak, Panie Boże Wszech-
mogący[f], prawdziwe i sprawiedliwe
są twoje wyroki.
8 A czwarty anioł wylał swoją cza-
szę na słońce i pozwolono mu przy-
palać ludzi ogniem.
9 I ludzie zostali popaleni wielkim
żarem, i bluźnili imieniu Boga[h],
który ma władzę nad tymi plagami,
a nie pokutowali[j], aby oddać mu
chwałę.
10 A piąty anioł wylał swoją czaszę
na tron bestii i jej królestwo pogrą-
żyło się w ciemności, a *ludzie* gryźli
z bólu języki.
11 I bluźnili Bogu nieba z powodu
swoich bólów i wrzodów, lecz nie
pokutowali ze swoich czynów.
12 A szósty anioł wylał swoją cza-
szę na wielką rzekę Eufrat[l]. I wy-
schła jej woda, aby została przygoto-
wana droga dla królów ze Wschodu.
13 I zobaczyłem trzy duchy nieczy-
ste jakby żaby[m], które *wychodziły*
z paszczy smoka i z paszczy bestii,
i z ust fałszywego proroka.
14 A są to duchy demonów, które
czynią cuda i wychodzą do królów
ziemi i na cały świat, aby ich zgro-
madzić na wojnę w wielki dzień
Boga Wszechmogącego.
15 Oto przychodzę jak złodziej[o].
Błogosławiony, kto czuwa i strzeże
swoich szat, aby nie chodził nago
i aby nie widziano jego hańby.
16 I zgromadził ich na miejsce
zwane po hebrajsku Armageddon[q].
17 A siódmy anioł wylał swoją cza-
szę w powietrze. I ze świątyni nie-
ba, od tronu rozległ się donośny
głos, który powiedział: Stało się!

a Rdz 18,25; Ps 145,17; Dn 9,14.
b Wj 15,1-8.
c Obj 1,8; 11,17.
d Obj 6,10-11; 13,15; 17,6; Mt 23,35.
e Obj 19,16; Za 9,9; 1Tm 1,17.
f Obj 4,8.
g Ps 86,9; J 12,28.
h Kpł 24,11; Ps 74,18; Rz 2,24; 1Tm 6,1.
i Obj 11,19.
j Obj 9,20.
k Wj 40,34; 2Krn 5,14; Obj 21,23.
l Rdz 2,14.
m Wj 8,2-7; Ps 78,45; 1Tm 4,1; 1J 4,1-3.
1 BG anioł
n Wj 9,9-11; Iz 1,6.
o 1Tes 5,2; 2P 3,10.
p Rdz 2,7; 1Kor 15,45.
q Obj 19,17-21; Jl 3,9-14; Za 14,2-4.
r Wj 7,17-21.

18 I nastąpiły głosy i gromy, i błyskawice, i nastało wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek jest na ziemi, tak potężne *było* to trzęsienie ziemi.
19 A wielkie miasto rozpadło się na trzy części i runęły miasta narodów. I został wspomniany przed Bogiem wielki Babilon[d], aby dać mu kielich wina zapalczywości swego gniewu.
20 Pierzchły wszystkie wyspy i gór już nie znaleziono.
21 I spadł z nieba na ludzi wielki grad[e] *o wadze* około jednego talentu. A ludzie bluźnili Bogu z powodu plagi gradu, bo plaga ta była bardzo wielka.

ROZDZIAŁ 17

I PRZYSZEDŁ jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, i odezwał się do mnie, mówiąc mi: Chodź, pokażę ci sąd nad wielką nierządnicą, która siedzi nad wieloma wodami;
2 Z którą nierząd uprawiali królowie ziemi, a mieszkańcy ziemi upili się winem jej nierządu[f].
3 I zaniósł mnie w duchu na pustynię. I zobaczyłem kobietę siedzącą na szkarłatnej bestii pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedem głów i dziesięć rogów[h].
4 A kobieta była ubrana w purpurę i szkarłat i przyozdobiona złotem, drogimi kamieniami i perłami. Miała w swej ręce złoty kielich[i] pełen obrzydliwości i nieczystości swego nierządu.
5 A na jej czole wypisane było imię: Tajemnica, wielki Babilon, matka nierządnic i obrzydliwości ziemi.
6 I zobaczyłem kobietę pijaną krwią świętych i krwią męczenników Jezusa[k]. A gdy ją zobaczyłem, zdumiałem się bardzo.
7 I powiedział do mnie anioł: Czemu się zdumiałeś? Ja ci wyjaśnię tajemnicę kobiety i bestii, która ją nosi, a która ma siedem głów i dziesięć rogów.
8 Bestia[a], którą widziałeś, była, a nie ma jej i ma wyjść z otchłani[b], i iść na zatracenie. I zdziwią się mieszkańcy ziemi, których imiona nie są zapisane w księdze życia[c] od założenia świata, widząc bestię, która była i nie ma jej, a jednak jest.
9 Tu jest rozum, który ma mądrość. Siedem głów to siedem gór, na których siedzi kobieta.
10 I królów jest siedmiu – pięciu upadło, jeden jest, inny jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma pozostać na krótko.
11 A bestia, która była, a nie ma jej, ona sama jest ósmym, a jest spośród siedmiu i idzie na zatracenie.
12 A dziesięć rogów, które widziałeś, to dziesięciu królów, którzy jeszcze nie objęli królestwa, ale wezmą władzę jak królowie na jedną godzinę wraz z bestią.
13 Mają oni jeden zamysł, a swoją moc i władzę oddadzą bestii.
14 Oni będą walczyć z Barankiem, a Baranek ich zwycięży, bo jest Panem panów i Królem królów[g], a *ci*, którzy są z nim, są powołani, wybrani i wierni.
15 I powiedział do mnie: Wody, które widziałeś, nad którymi siedzi nierządnica, to ludy, tłumy, narody i języki.
16 A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii – oni znienawidzą nierządnicę i sprawią, że będzie spustoszona i naga i będą jeść jej ciało, i spalą ją w ogniu.
17 Bóg bowiem włożył im do serc[j], aby wykonali jego wolę, i to jednomyślnie, i oddali swoje królestwo bestii, aż wypełnią się słowa Boga[l].
18 A kobieta, którą zobaczyłeś, to wielkie miasto, które króluje nad królami ziemi.

a Obj 11,7; 13,3; 19,20; Dn 7,6.11.
b Obj 9,1; 20,1.
c Obj 20,12; Flp 4,3.
d Obj 14,8; 18,2; Iz 14,4.
e Wj 9,23-26.
f Obj 18,3.9.
g Obj 19,16; Pwt 10,17; Ps 136,3; 1Tm 6,15.
h Obj 12,3; 13,1.
i Obj 18,6.
j Ezd 7,27; Prz 21,1; Jr 32,40; Dz 4,27-28; 2Tes 2,11.
k Obj 2,13; 6,9; 12,11.
l Lb 24,4; 1Krn 25,5; Ps 107,11; J 3,34.

ROZDZIAŁ 18

POTEM zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, i zajaśniała ziemia od jego chwały.

2 I zawołał potężnie donośnym głosem: Upadł, upadł wielki Babilon, *metropolia*. Stała się mieszkaniem demonów[a], schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa[b] nieczystego i znienawidzonego.

3 Gdyż wszystkie narody piły wino zapalczywości jej nierządu, a królowie ziemi uprawiali z nią nierząd i kupcy ziemi wzbogacili się na jej wielkim przepychu.

4 I usłyszałem inny głos z nieba, który mówił: Wyjdźcie z niej, mój ludu, abyście nie byli uczestnikami jej grzechów i aby was nie dotknęły jej plagi[d].

5 Jej grzechy bowiem dosięgły aż do nieba i wspomniał Bóg na jej nieprawości[e].

6 Odpłaćcie jej, jak i ona odpłacała wam, i oddajcie jej w dwójnasób według jej uczynków[f]. Do kielicha, w który *wam* nalewała, nalejcie jej w dwójnasób.

7 Ile sama się rozsławiła i pławiła się w przepychu, tyle zadajcie jej udręki i smutku, bo mówi w swoim sercu: Zasiadam *jak* królowa, nie jestem wdową i nie zaznam smutku.

8 Dlatego w jednym dniu przyjdą *na nią* jej plagi, śmierć, smutek i głód i zostanie spalona ogniem, bo mocny jest Pan Bóg, który ją osądzi.

9 I będą płakać, i lamentować nad nią królowie ziemi, którzy uprawiali z nią nierząd i pławili się w przepychu, gdy zobaczą dym jej pożaru.

10 Stojąc z daleka z powodu strachu przed jej męką, powiedzą: Biada, biada *tobie,* wielkie miasto, Babilonie, metropolio potężna, bo w jednej godzinie nadszedł twój sąd!

a Łk 13,32; 1Kor 10,20-21; Jk 2,19.
b Rdz 40,17; Kaz 10,20; Mt 13,4.19; 1Kor 5,5.
c Lb 11,4.34; Ps 78,18; 1Kor 10,6; 1J 2,16-17.
d Rdz 19,12-13; Lb 16,26-27; Iz 52,11; 2Kor 6,17.
e Rdz 6,5; Jon 1,2.
f Obj 13,10; Wj 21,23-25; Jr 50,15; Za 9,12; 2Tm 4,14.
g Jr 51,8; Lm 4,6; Jk 4,14.
h Ef 2,20; 3,5.

11 A kupcy ziemi będą płakać i lamentować nad nią, bo już nikt nie będzie kupował ich towaru;

12 Towaru złota, srebra, drogich kamieni, pereł, bisioru, purpury, jedwabiu, szkarłatu, wszelkiego drewna tujowego, wszelkich przedmiotów z kości słoniowej, wszelkich przedmiotów z najkosztowniejszego drewna, brązu, żelaza i marmuru;

13 Cynamonu i wonności, olejku i kadzidła, wina i oliwy, najczystszej mąki i pszenicy, bydła i owiec, koni i wozów, niewolników i dusz ludzkich.

14 Owoce, których pożądała[c] twoja dusza, opuściły ciebie i wszystko, co tłuste i świetne, opuściło ciebie i już nigdy tego nie znajdziesz.

15 Ci, którzy tym handlowali i wzbogacili się na niej, będą stać z daleka z powodu strachu przed jej męką, płacząc i lamentując w słowach:

16 Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, ubrane w bisior, purpurę i szkarłat, przyozdobione złotem, drogimi kamieniami i perłami;

17 Bo w jednej godzinie przepadło tak wielkie bogactwo[g]; a każdy sternik i całe rzesze pływających na okrętach, i marynarze, i wszyscy, którzy pracują na morzu, stanęli z daleka;

18 I wołali, widząc dym jego pożaru: Które *miasto jest* podobne do tego wielkiego miasta?

19 I sypali proch na swoje głowy, i wołali, płacząc i lamentując: Biada, biada *tobie*, wielkie miasto, w którym, dzięki jego dostatkowi, wzbogacili się wszyscy, którzy mieli statki na morzu, bo w jednej godzinie zostało spustoszone.

20 Raduj się nad nim niebo oraz święci apostołowie i prorocy[h], bo Bóg pomścił na nim waszą krzywdę.

21 A jeden potężny anioł podniósł kamień, wielki jak *kamień* młyński,

i wrzucił go do morza, mówiąc: Tak
gwałtownie będzie zrzucony Ba-
bilon, wielkie miasto, i już go nie
znajdą.
22 I głosu harfiarzy, śpiewaków,
flecistów i trębaczy nie będzie już
słychać w tobie, i żaden rzemieśl-
nik jakiegokolwiek rzemiosła już
się nie znajdzie w tobie, i odgłosu
kamienia młyńskiego już się w to-
bie nie usłyszy.
23 I światło lampy nie zabłyśnie
już w tobie, i głosu oblubieńca i ob-
lubienicy nie będzie już słychać
w tobie, bo twoi kupcy byli moż-
nowładcami ziemi, bo twoimi cza-
rami[e] zostały zwiedzione wszystkie
narody.
24 W nim też znaleziono krew pro-
roków i świętych, i wszystkich zabi-
tych na ziemi[f].

ROZDZIAŁ 19

POTEM usłyszałem dono-
śny głos wielkiego tłumu lu-
dzi w niebie, który mówił: Alleluja!
Zbawienie i chwała, i cześć, i moc
Panu, naszemu Bogu[h].
2 Bo jego wyroki są prawdziwe
i sprawiedliwe[i], gdyż osądził wielką
nierządnicę, która skaziła ziemię
swoim nierządem, i pomścił krew
swoich sług z jej ręki.
3 I powtórnie powiedzieli: Allelu-
ja! A jej dym wznosi się na wieki
wieków.
4 I upadło dwudziestu czterech
starszych i cztery stworzenia, i od-
dali pokłon Bogu[m] zasiadającemu
na tronie, mówiąc: Amen! Alleluja!
5 A od tronu rozległ się głos, któ-
ry mówił: Chwalcie naszego Boga[n]
wszyscy jego słudzy i ci, którzy się
go boicie, i mali, i wielcy.
6 I usłyszałem jakby głos wielkiego
tłumu i jakby głos wielu wód, i jak-
by głos potężnych gromów mówią-
cych: Alleluja, bo objął królestwo
Pan Bóg Wszechmogący[p].

a Obj 21,2.9; Mt 22,2; J 3,29; 2Kor 11,2; Ef 5,32.
b Obj 19,14.
c Obj 19,9; Łk 14,15.
d Obj 22,8-9; Mt 28,9; Dz 10,25-26; 14,12-15.
e Iz 47,9.12; Dz 8,11.
f Jr 2,34; Łk 11,50-51.
g Obj 3,4; 22,6.
h Ps 106,1; 111,1; 150,1.
i Ps 19,9; Iz 25,1.
j J 1,1.14; 1J 5,7.
k Sdz 7,18; Ef 6,17; Hbr 4,12.
l Ps 2,9.
m Rdz 24,26; Mt 14,33; J 9,38.
n 1Krn 29,13; Ps 22,23; 34,1.
o Obj 19,6; 1Tm 6,15.
p Obj 1,8; Rdz 17,1; Wj 6,3; Mt 28,18.
q Iz 34,1-8; Ez 39,17-20.

7 Cieszmy się i radujmy, i oddajmy
mu chwałę, bo nadeszło wesele Ba-
ranka, a jego małżonka się przygo-
towała[a].
8 I dano jej ubrać się w bisior czy-
sty i lśniący[b], bo bisior to sprawie-
dliwość świętych.
9 I powiedział mi: Napisz: Bło-
gosławieni, którzy są wezwani na
ucztę[c] weselną Baranka. I powie-
dział mi: To są prawdziwe słowa
Boga.
10 I upadłem mu do nóg, aby od-
dać mu pokłon, lecz powiedział mi:
Nie rób tego[d], bo jestem sługą ra-
zem z tobą i twoimi braćmi, którzy
mają świadectwo Jezusa. Bogu od-
daj pokłon, bowiem świadectwem
Jezusa jest duch proroctwa.
11 Potem zobaczyłem niebo otwar-
te, a oto koń biały, a ten, który na
nim siedział, nazywa się Wiernym
i Prawdziwym[g] i w sprawiedliwości
sądzi i walczy.
12 Jego oczy *były* jak płomień
ognia, a na jego głowie *było* wiele
koron. I miał wypisane imię, które-
go nikt nie zna, tylko on sam.
13 Ubrany *był* w szatę zmoczoną
we krwi, a jego imię brzmi: Słowo
Boże[j].
14 A wojska w niebie podążały za
nim na białych koniach, ubrane
w bisior biały i czysty.
15 A z jego ust wychodził ostry
miecz[k], aby nim pobił narody. On
bowiem będzie rządził nimi la-
ską żelazną[l] i on wyciska w tłoczni
wino zapalczywości i gniewu Boga
Wszechmogącego.
16 A na szacie i na biodrze ma
wypisane imię: Król królów i Pan
panów[o].
17 I zobaczyłem jednego anioła
stojącego w słońcu. I zawołał dono-
śnym głosem do wszystkich ptaków
latających środkiem nieba: Chodź-
cie, zgromadźcie się na ucztę wiel-
kiego Boga[q];

18 Aby jeść ciała królów, ciała wo-
dzów i ciała mocarzy, ciała koni
i ich jeźdźców, i ciała wszystkich:
wolnych i niewolników, małych
i wielkich.
19 I zobaczyłem bestię i królów
ziemi, i ich wojska zgromadzone, by
stoczyć bitwę z tym, który siedzi na
koniu, i z jego wojskiem.
20 I schwytana została bestia,
a z nią fałszywy prorok, który czynił
przed nią cuda, jakimi zwiódł tych,
którzy przyjęli znamię bestii i odda-
wali pokłon jej wizerunkowi. Oboje
zostali żywcem wrzuceni do jeziora
ognia[c], płonącego siarką.
21 Pozostali zaś zostali zabici mie-
czem wychodzącym z ust tego, któ-
ry siedział na koniu. I wszystkie
ptaki najadły się ich ciałami.

ROZDZIAŁ 20

I ZOBACZYŁEM anioła zstę-
pującego z nieba, mającego
klucz do otchłani[g] i wielki łańcuch
w ręce.
2 I chwycił smoka, węża starodaw-
nego, którym jest diabeł i szatan[i],
i związał go na tysiąc lat.
3 I wrzucił go do otchłani, zamknął
go i opieczętował, aby już nie zwo-
dził narodów[k], aż się dopełni tysiąc
lat. A potem musi być wypuszczony
na krótki czas.
4 Zobaczyłem też trony i zasiedli
na nich, i dano im władzę sądzenia.
I *zobaczyłem* dusze ściętych z po-
wodu świadectwa Jezusa i z powo-
du słowa Bożego[m] oraz tych, któ-
rzy nie oddali pokłonu bestii ani jej
wizerunkowi i nie przyjęli jej zna-
mienia na czoło ani na rękę. I ożyli,
i królowali[n] z Chrystusem tysiąc lat.
5 A inni z umarłych nie ożyli, aż się
dopełniło tysiąc lat. To jest pierw-
sze zmartwychwstanie[o].
6 Błogosławiony i święty ten, kto
ma udział w pierwszym zmartwych-
wstaniu. Nad nimi druga śmierć nie
ma władzy, lecz będą kapłanami
Boga i Chrystusa i będą z nim kró-
lować tysiąc lat.
7 A gdy się skończy tysiąc lat, sza-
tan zostanie wypuszczony ze swego
więzienia.
8 I wyjdzie, aby zwieść narody
z czterech krańców ziemi, Goga[a]
i Magoga, by zgromadzić je do bi-
twy. A ich liczba *jest* jak piasek
morski.
9 I wyszli na szerokość ziemi, oto-
czyli obóz świętych i miasto umiło-
wane. Zstąpił jednak ogień od Boga
z nieba i pochłonął ich[b].
10 A diabeł, który ich zwodził,
został wrzucony do jeziora ognia
i siarki, gdzie *jest* bestia i fałszy-
wy prorok. I będą męczeni we dnie
i w nocy na wieki wieków[d].
11 I zobaczyłem wielki biały tron[e]
i zasiadającego na nim, sprzed któ-
rego oblicza uciekła ziemia i niebo[f],
i nie znaleziono dla nich miejsca.
12 I zobaczyłem umarłych, wiel-
kich i małych, stojących przed Bo-
giem, i otwarto księgi. Otwarto też
inną księgę, *księgę* życia[h]. I osądze-
ni[j] zostali umarli według tego, co
było napisane w księgach, *to zna-
czy* według ich uczynków.
13 I wydało morze umarłych, któ-
rzy w nim byli, również śmierć i pie-
kło wydały umarłych, którzy w nich
byli. I zostali osądzeni, każdy we-
dług swoich uczynków.
14 A śmierć i piekło zostały wrzu-
cone do jeziora ognia. To jest druga
śmierć[l].
15 I jeśli się ktoś nie znalazł zapi-
sany w księdze życia, został wrzuco-
ny do jeziora ognia.

ROZDZIAŁ 21

POTEM zobaczyłem nowe niebo
i nową ziemię[p]. Pierwsze niebo
bowiem i pierwsza ziemia przemi-
nęły i nie było już morza.

a Ez 38,2; 39,1.
b 2Krl 1,10-15; Ps 97,3.
c Obj 20,1-5; 21,8.
d Mt 25,41.46.
e Ps 9,7-8; 47,8; 89,14; Dz 17,31; Rz 2,5.
f Mt 24,35; 2P 3,10-12.
g Obj 9,1; 11,7; Hi 33,28; Ps 30,3.
h Obj 3,5.
i Obj 12,9; Rdz 3,13-14; Iz 27,1; Rz 16,20; Hbr 2,14.
j Dn 12,1-2; J 5,28-29; Dz 24,15; 1Kor 4,5.
k J 12,31; 16,11; 2Kor 4,4.
l Obj 21,8; Oz 13,14.
m Obj 1,9.
n Dn 7,27; Rz 8,17; 2Tm 2,12.
o Mt 22,30; 1Kor 15,42; 2Tm 2,18; Hbr 6,2.
p Iz 65,17-22; 2P 3,13.

2 A ja, Jan, zobaczyłem święte miasto[a], nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża.

3 I usłyszałem donośny głos z nieba: Oto przybytek Boga[c] *jest* z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. Oni będą jego ludem, a sam Bóg będzie z nimi i *będzie* ich Bogiem.

4 I otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu[e], i śmierci już nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani bólu nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły[f].

5 A zasiadający na tronie powiedział: Oto wszystko czynię nowe. I powiedział do mnie: Napisz, bo te słowa są wiarygodne i prawdziwe[g].

6 I powiedział do mnie: Stało się. Ja jestem Alfa i Omega[h], początek i koniec[i]. Ja spragnionemu dam darmo ze źródła wody życia.

7 Kto zwycięży, odziedziczy wszystko i będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem.

8 Ale bojaźliwi[j], niewierzący[k], obrzydliwi, mordercy, rozpustnicy, czarownicy, bałwochwalcy i wszyscy kłamcy[l] *będą mieli* udział w jeziorze płonącym ogniem i siarką[m]. To jest druga śmierć[n].

9 I przyszedł do mnie jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz napełnionych siedmioma ostatecznymi plagami, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka[o].

10 I przeniósł mnie w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi wielkie miasto, święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga;

11 Mające chwałę Boga. Jego blask podobny *był* do drogocennego kamienia, jakby jaspisu, przezroczystego jak kryształ.

12 Miało ono wielki i wysoki mur, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane

a Obj 3,12; Ps 48,1; Hbr 11,10.
b Obj 7,5-8; Rdz 49,28; Wj 24,4; Jk 1,1.
c Kpł 26,11-12; 1Krl 8,27; Ez 37,27; Za 8,8; J 1,14; 1Tm 3,16; Hbr 11,16.
d Mt 10,2.
e Obj 7,17; Iz 25,8.
f Iz 60,20; 61,3; Jr 31,13; Hbr 2,14-15.
g Jr 42,5.
h Obj 1,8.11.
i Obj 2,8; Iz 41,4.6; 48,12.
j Iz 57,11; Mt 10,28.
k Mt 16,16; 2Tes 2,12.
l Ps 116,11.
m Obj 20,15.
n Obj 20,14.
o Obj 19,7.
p Hbr 9,11.
q Dz 7,55; Rz 3,23.

imiona, które są *imionami* dwunastu pokoleń synów Izraela[b].

13 Od wschodu trzy bramy, od północy trzy bramy, od południa trzy bramy i od zachodu trzy bramy.

14 A mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka[d].

15 A ten, który rozmawiał ze mną, miał złotą trzcinę, aby zmierzyć miasto, jego bramy i jego mur.

16 Miasto ma kształt czworoboku, a jego długość jest taka sama jak i szerokość. I wymierzył miasto trzciną na dwanaście tysięcy stadiów. Jego długość, szerokość i wysokość są równe.

17 I wymierzył jego mur na sto czterdzieści cztery łokcie *według* miary człowieka, która jest *miarą* anioła.

18 Jego mur jest zbudowany z jaspisu, miasto zaś ze szczerego złota podobnego do czystego szkła.

19 Fundamenty muru miasta ozdobione *były* wszelkimi drogimi kamieniami. Pierwszy fundament to jaspis, drugi – szafir, trzeci – chalcedon, czwarty – szmaragd;

20 Piąty – sardoniks, szósty – karneol, siódmy – chryzolit, ósmy – beryl, dziewiąty – topaz, dziesiąty – chryzopraz, jedenasty – hiacynt, dwunasty – ametyst.

21 A dwanaście bram *to* dwanaście pereł. Każda brama była z jednej perły. A rynek miasta to szczere złoto, jak przezroczyste szkło.

22 Lecz świątyni w nim nie widziałem, bo jego świątynią[p] jest Pan Bóg Wszechmogący oraz Baranek.

23 A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, bo oświetla je chwała Boga[q], a jego lampą jest Baranek.

24 Narody, które będą zbawione, będą chodziły w jego świetle, a królowie ziemi wniosą do niego swoją chwałę i cześć.

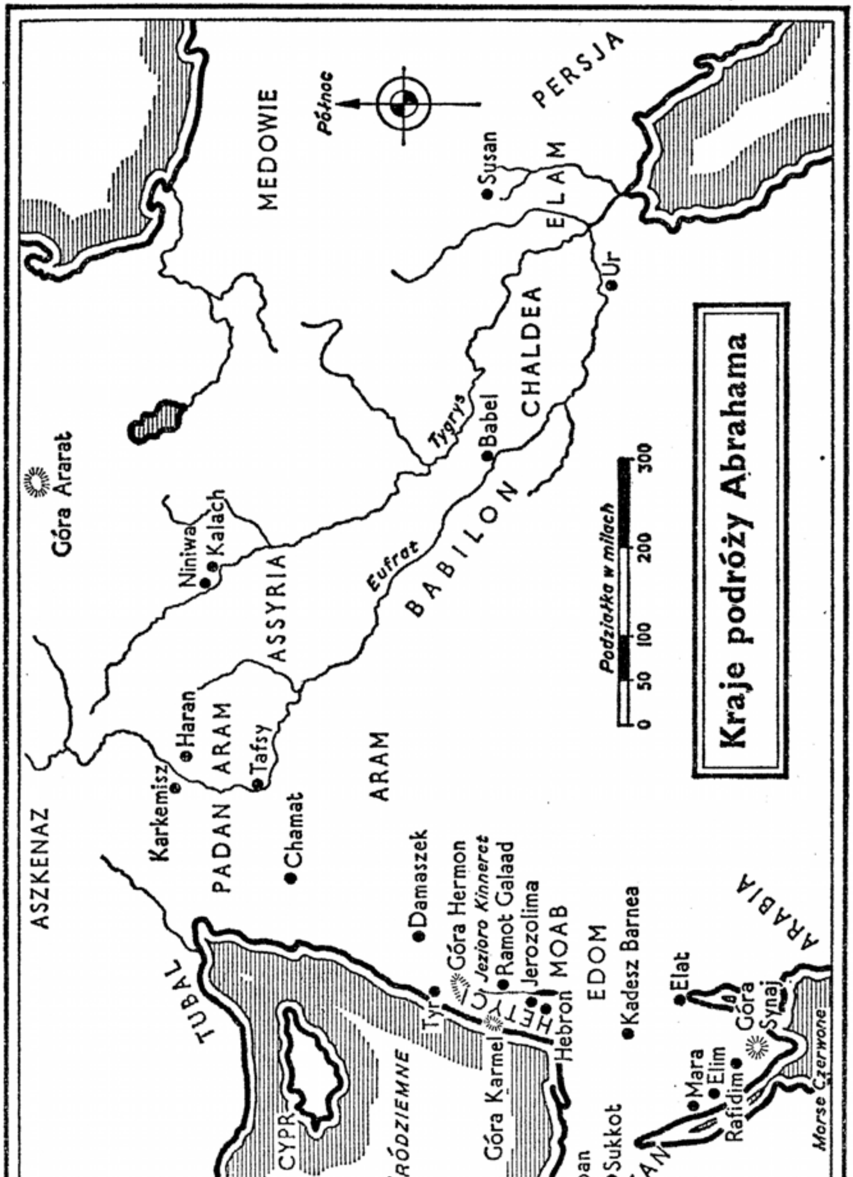
25 W dzień jego bramy nie będą za-
mknięte, bo nocy tam nie będzie.
26 I wniosą do niego chwałę i cześć
narodów.
27 I nie wejdzie do niego nic nieczy-
stego ani ten, kto popełnia obrzydli-
wość i kłamstwo, tylko ci, którzy są
zapisani w księdze życia Baranka[a].

ROZDZIAŁ 22

I POKAZAŁ mi czystą rzekę
wody życia[c], przejrzystą jak
kryształ, wypływającą z tronu Boga
i Baranka.
2 A pośrodku rynku miasta, po obu
stronach rzeki, *było* drzewo życia
przynoszące owoc dwunastu rodza-
jów, wydające swój owoc co miesiąc.
A liście drzewa *służą* do uzdrawia-
nia narodów.
3 I nie będzie już żadnego prze-
kleństwa[h]. Lecz będzie w nim tron
Boga i Baranka, a jego słudzy będą
mu służyć[j].
4 I będą oglądać jego oblicze[k],
a jego imię *będzie* na ich czołach.
5 I nocy tam nie będzie, i nie bę-
dzie im potrzeba lampy ani świa-
tła słońca, bo Pan Bóg będzie im
świecił i będą królować na wieki
wieków.
6 I powiedział do mnie: Te słowa
są wiarygodne i prawdziwe, a Pan,
Bóg świętych proroków, posłał swe-
go anioła, aby pokazać swym słu-
gom, co ma się stać wkrótce.
7 Oto przyjdę wkrótce: Błogosła-
wiony, który zachowuje słowa pro-
roctwa tej księgi[p].
8 A ja, Jan, widziałem to wszystko
i słyszałem. A gdy usłyszałem i zo-
baczyłem, upadłem do nóg anioła,
który mi to pokazywał, aby oddać
mu pokłon.
9 Lecz powiedział do mnie: Nie rób
tego[r], bo jestem sługą z tobą i two-
imi braćmi prorokami, i z tymi, któ-
rzy zachowują słowa tej księgi. Bogu
oddaj pokłon[s].

a Ps 101,8; Iz 52,1; Jl 3,17; Mt 13,41.
b Mt 16,27; Rz 2,6; 1Kor 3,8-14.
c Ps 36,8; 46,4.
d Obj 1,8.
J 4,10-14.
e Iz 41,4; 44,6; 48,12.
f Obj 12,17; 14,12.
g Rdz 2,9; Prz 13,12.
h Rdz 3,17; Za 14,11.
i 1Kor 6,9-10; Ga 5,19-21.
j Mt 4,10; 6,24; J 12,26.
k Wj 3,6; 33,11; Lb 14,14; Pwt 34,10; Sdz 6,22; J 1,18; 1Kor 13,12.
l Obj 2,28; Lb 24,17; Ml 4,2; 2P 1,19.
m Iz 55,1-3; Mt 11,28; J 6,65; 7,37.
n J 4,10-14.
o Pwt 4,2; Prz 30,6.
p Obj 1,3.
q Obj 3,5; Wj 32,33; Ps 69,28.
r Obj 19,10; Dz 10,25-26.
s Łk 4,8; J 4,21-24; 9,38; 1Kor 14,25.

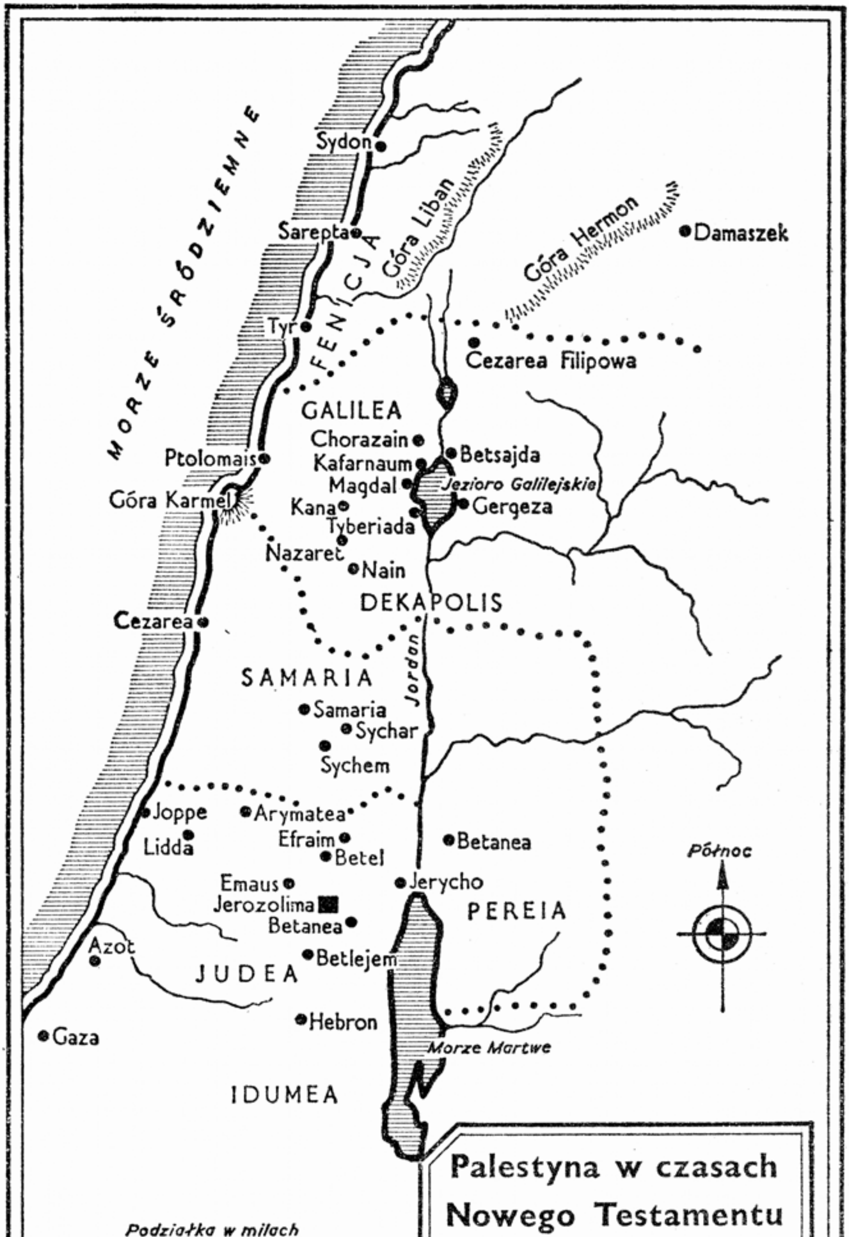
10 Potem powiedział do mnie: Nie
pieczętuj słów proroctwa tej księgi,
bo czas jest bliski.
11 Kto krzywdzi, niech nadal wy-
rządza krzywdę, kto plugawy, niech
się nadal plugawi, kto sprawiedli-
wy, niech nadal będzie sprawiedli-
wy, a kto święty, niech się nadal
uświęca.
12 A oto przyjdę wkrótce, a moja
zapłata *jest* ze mną, aby oddać każ-
demu według jego uczynków[b].
13 Ja jestem Alfa i Omega[d], począ-
tek i koniec, pierwszy i ostatni[e].
14 Błogosławieni, którzy wypełnia-
ją jego przykazania[f], aby mieli pra-
wo do drzewa życia[g] i aby weszli
przez bramy do miasta.
15 Na zewnątrz zaś *są* psy, czarow-
nicy, rozpustnicy, mordercy, bałwo-
chwalcy i każdy, kto miłuje i czyni
kłamstwo[i].
16 Ja, Jezus, posłałem mojego
anioła, aby wam świadczył o tym
w kościołach. Ja jestem korzeniem
i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą
poranną[l].
17 A Duch i oblubienica mówią:
Przyjdź! A kto słyszy, niech powie:
Przyjdź! A kto pragnie, niech przyj-
dzie[m], a kto chce, niech darmo weź-
mie wodę życia[n].
18 Oświadczam zaś każdemu, kto
słucha słów proroctwa tej księgi:
Jeśli ktoś dołoży[o] *coś* do tego, doło-
ży mu też Bóg plag opisanych w tej
księdze;
19 A jeśli ktoś odejmie *coś* ze słów
księgi tego proroctwa, odejmie też
Bóg jego dział z księgi życia i ze
świętego miasta, i z *rzeczy*, które są
opisane w tej księdze[q].
20 *Tak* mówi ten, który zaświadcza
o tym: Zaprawdę, przyjdę wkrótce.
Amen! O tak, przyjdź, Panie Jezu!
21 Łaska naszego Pana Jezu-
sa Chrystusa *niech będzie* z wami
wszystkimi. Amen.

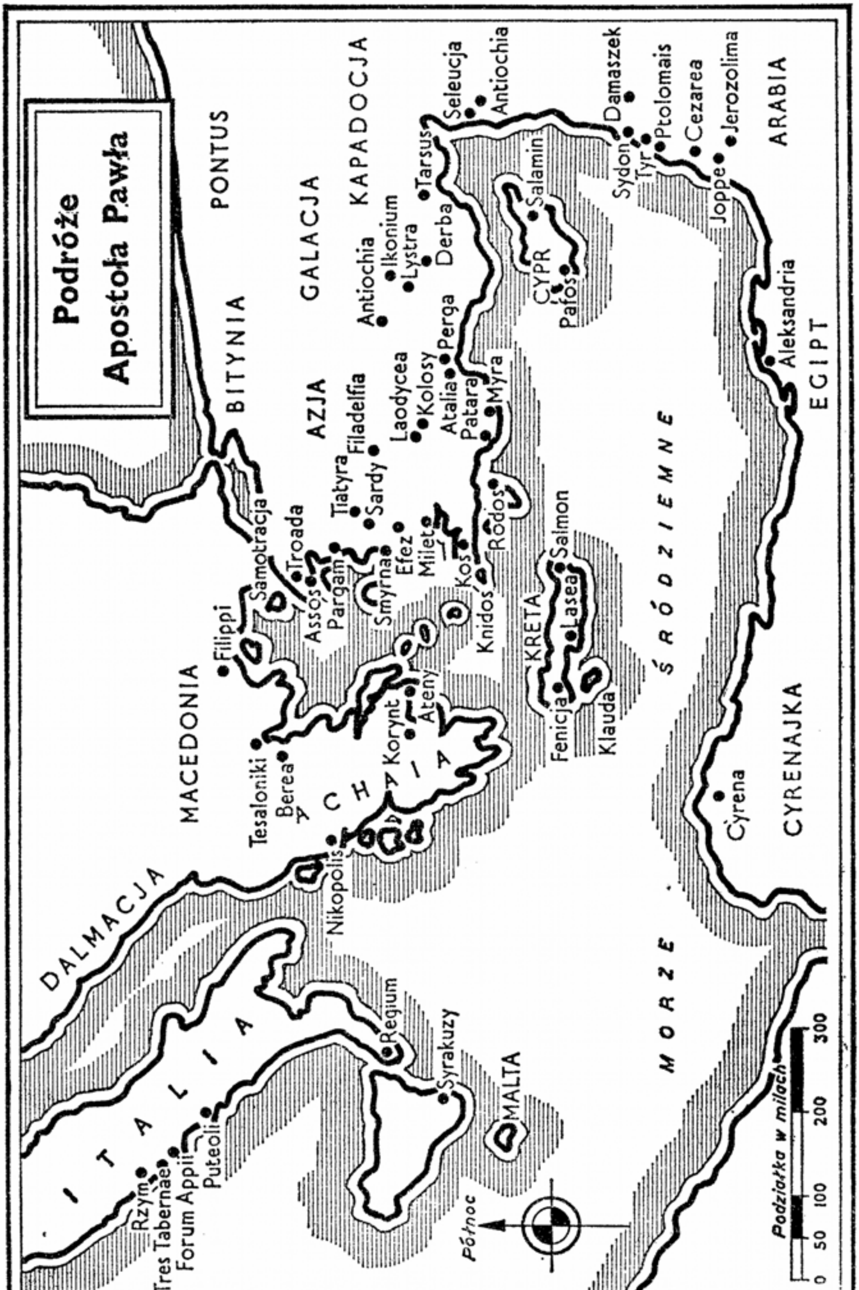


Kraje podróży Abrahama
Podziałka w milach
0
50
100
200
300
Północ
MEDOWIE
PERSJA
Susan
ELAM
Ur
CHALDEA
Tygrys
Babel
BABILON
Eufrat
Góra Ararat
Niniwa
Kalach
ASSYRIA
Haran
Tafsy
PADAN ARAM
Karkemisz
ARAM
Chamat
ASZKENAZ
Damaszek
Góra Hermon
Jezioro Kinneret
Ramot Galaad
Jerozolima
MOAB
EDOM
Kadesz Barnea
Elat
ARABIA
Góra Synaj
Morze Czerwone
Mara
Elim
Rafidim
Hebron
Tyr
Góra Karmel
Sukkot
Zoan
GOZAN
TUBAL
CYPR
MORZE ŚRÓDZIEMNE



1. Reblat
2. Symeon
3. Juda
4. Zebulon
5. Issachar
6. Dan
7. Gad
8. Aser
9. Neftali
10. Efraim
11. Manases
12. Beniamin
FENICJA
Sydon
Tyr
Góra Liban
Góra Hermon
Damaszek
Północ
Dan
Kadesz
Akko
Azor
BASZAN
Jezioro Kinneret
Góra Karmel
Afek
Góra Tabor
Dora
Megiddo
Jezreel
Tenak
Betsan
GILEAD
Dotain
Gilboa
Abelmehola
MORZE ŚRÓDZIEMNE
Sychem
Sukkot
Fanuel
Jabok
Jordan
Góra Gerizim
Syloh
Joppe
Ekron
Betel
Ofra
Haj
Jerycho
Rabba
AMONICI
Bethoron
Rama
Galgala
KANANICI
Jerozolima
Hesbon
Betlejem
Góra Nebo
Gaza
FILISTYNOWIE
Tekoa
Morze Martwe
MOABICI
Hebron
Zif
Dabir
Engadi
ARABIA
Berseba
HETYCI
Rabba
Kiriad
Rechobot
EDOM
Podziałka w milach
0 5 10 20 40 60
Mapa plemion izraelskich


MORZE ŚRÓDZIEMNE
Sydon
Sarepta
Góra Liban
Góra Hermon
Damaszek
FENICJA
Tyr
Cezarea Filipowa
GALILEA
Chorazain
Betsajda
Ptolomais
Kafarnaum
Magdal
Jezioro Galilejskie
Góra Karmel
Kana
Gergeza
Tyberiada
Nazaret
Nain
DEKAPOLIS
Cezarea
Jordan
SAMARIA
Samaria
Sychar
Sychem
Joppe
Arymatea
Lidda
Efraim
Betanea
Betel
Północ
Emaus
Jerycho
Jerozolima
PEREIA
Betanea
Azot
Betlejem
JUDEA
Hebron
Gaza
Morze Martwe
IDUMEA
Palestyna w czasach Nowego Testamentu
Podziałka w milach
0 5 10 20 40 60



Podróże Apostoła Pawła
PONTUS
BITYNIA
GALACJA
KAPADOCJA
AZJA
MACEDONIA
DALMACJA
ITALIA
ACHAIA
KRETA
CYPR
MALTA
ARABIA
EGIPT
CYRENAJKA
MORZE ŚRÓDZIEMNE
Seleucja
Antiochia
Damaszek
Ptolomais
Cezarea
Jerozolima
Sydon
Tyr
Joppe
Tarsus
Salamina
Ikonium
Lystra
Derba
Antiochia
Perga
Pafos
Aleksandria
Laodycea
Kolosy
Atalia
Patara
Myra
Filadelfia
Tiatyra
Sardy
Samotracja
Troada
Rodos
Salmon
Efez
Milet
Kos
Knidos
Assos
Pargam
Smyrna
Lasea
Filippi
Ateny
Korynt
Fenicja
Klauda
Tesaloniki
Berea
Cyrena
Nikopolis
Regium
Syrakuzy
Rzym
Tres Tabernae
Forum Appii
Puteoli
Północ
Podziałka w milach
0
50
100
200
300

ISBN: 978-83-928953-4-3	standardowa czcionka w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-5-0	powiększona czcionka w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-6-7	szerokie marginesy w oprawie ekoskóra
ISBN: 978-83-928953-7-4	standardowa czcionka w oprawie skórzanej
ISBN: 978-83-928953-8-1	powiększona czcionka w oprawie skórzanej
ISBN: 978-83-928953-9-8	szerokie marginesy w oprawie skórzanej

Druk i oprawa: Printcorp – Mińsk, Białoruś